

BIBLIA

Story Testament

Przedstawienie.

Biblia czyli **Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu**, to zbiór ksiąg⁰ religijnych judaizmu¹ i chrześcijaństwa. Składają się na nią 73 księgi: 46 Starego Testamentu i 27 Nowego Testamentu, i zestaw ten jest kanonicznie² nienaruszalny.

Księgi te pisane były w ciągu wieków przez różnych autorów. Oryginalne teksty zostały spisane w trzech różnych językach: hebrajskim³, aramejskim⁴ i greckim.

Materię „Starego Testamentu” stanowią wydarzenia z doby poprzedzającej przyjście Chrystusa na świat i wykład wiary tzw. Starego Zakonu. Zbiór zaczyna „Pięcioksiąg”, przypisywany prawodawcy i wodzowi narodu izraelskiego, Mojżeszowi.

Pierwsza jego część: „Księga Rodzaju”, opowiada o powstaniu świata, stworzeniu człowieka, wygnaniu z raju Adama i Ewy, ich synach Kainie i Abla, potopie i Noem, a kończy ją opowieść o wieży Babel.

Kolejne: „Księgi Historyczne”, przedstawiają dzieje narodu izraelskiego, a „Księgi Mądrościowe” (dydaktyczne) - m.in. prezentują: — przypowieść o Hiobie, — niepowtarzalny zbiór pieśni lirycznych, „Psalmów”, przypisywanych królowi Dawidowi, — monolog filozoficzny kaznodziei - koheleta⁵ ze słynnym refrenem „Marność nad marnościami”, — odczytywaną jako liryczny poemat symboliczny, alegorię miłości obłubieńczej Boga i duszy ludzkiej, „Pieśń nad Pieśniami”.

Księgi „Nowego Testamentu” opowiadają dzieje Chrystusa i Rodziny Świętej, mówią o działalności Apostołów już po śmierci Chrystusa. Wykładają nauki Chrystusowe.

Do kanonu należą: „Księgi historyczne” na które składają się: — Ewangelie, w dosłownym tłumaczeniu: „radosne wieści, dobre nowiny”, według trzech synoptyków⁶: św. Mateusza, Marka i Łukasza oraz czwarta, w powszechnym mniemaniu najpiękniejsza, najoryginalniejsza i najgłębsza, św. Jana; — Dzieje Apostolskie, przedstawiające apostolską działalność świętych Piotra⁷ i Pawła⁸, obrazujące rozpowszechnianie się idei chrześcijaństwa, spisane prawdopodobnie przez św. Łukasza, ucznia tego ostatniego oraz 21 listów apostolskich, w tym aż 14 pisanych przez św. Pawła, a 7 przez innych Apostołów. — Księga proroka czyli Apokalipsa (objawienie) napisana przez św. Jana.

Czas powstania.

Biblia powstawała w ciągu wieków i przyjmuje się, że najstarsze teksty Starego Testamentu powstały w XIII w. p.n.e. a najmłodsze pochodzą z w. I p.n.e. Księgi Nowego Testamentu umieszczają się przedziale od 51 do 96 r. po narodzeniu Chrystusa.

Biblia zajmuje niezwykle miejsce w kulturze świata stając się **źródłem kultury europejskiej**.

W sferze moralnej przyjęto powszechnie uznawać prezentowane w niej przykazania dekalogu za podstawę stosunków międzyludzkich.

W sferze kulturowej stała się inspiracją dla literatury, rzeźby, malarstwa i muzyki; skarbcem wzorów osobowych i postaw, fabuł, wątków i motywów, metaforyki i stylistyki. Dzieło powszechnie znane, interpretowane i wykorzystywane stanowi wspólny repertuar środków wyrazowych, które poprzez literaturę weszły do języka potocznego.

Przekłady

Najdawniejszym tłumaczeniem Starego Testamentu pochodzącym z III-II w. p.n.e. jest Septuaginta, czyli tłumaczenie „siedemdziesięciu”. Był to przekład na j. grecki sporządzony w Aleksandrii dla Żydów nie władających innym językiem.

Pełnego przekładu Biblii na j. łaciński, zwanego Wulgatą, dokonano na przełomie IV i V w. n.e. Przypisuje się go św. Hieronimowi. Sobór trydencki obradujący w XVI w. uznał ten przekład za tekst obowiązujący w kościele rzymsko-katolickim.

Na języki narodowe tłumaczono Pismo święte już w wiekach średnich. Z doby tej dochowały się dwa pełne tłumaczenia najpiękniejszej księgi, Psalterza: „Psalterz floriański” z końca w. XIV i „Psalterz puławski”, najprawdopodobniej z początku w. XVI.

Istniało też tłumaczenie Biblii z wieku XV noszące nazwę Biblii królowej Zofii lub szarospatackiej.

Prawdziwy renesans przekładów Pisma św. zaczął się w XVI w., co przede wszystkim było związane z reformacją.

Zaczęto od Psalterza. Do najwybitniejszych tłumaczeń psalmów Dawida należą:

- przekład całości prozą Mikołaja Reja znany z wydania w r. 1555, zapewne nie pierwszego
- niezwykle piękne tłumaczenie wierszem Jana Kochanowskiego, które po ukazaniu się w 1580 r. „Melodii na Psalterz polski” Mikołaja Gomółki, na trwałe zagościło w kościołach katolickich i protestanckich.

Z czasem sięgnięto do Nowego Testamentu. Pierwsi zabrali się do tego luteranie z Prus Wschodnich. W latach 1551-1553 pojawiły się, ogłaszane częściami, począwszy od czterech Ewangelii, tłumaczenia Jana Murzynowskiego.

Pierwsze całkowite anonimowe tłumaczenie całego Nowego Testamentu wyszło w 1556 r. u Szarffenberga w Krakowie. Wreszcie podjęto trud tłumaczenia całej Biblii, którego efektem stały się przekłady: — katolicki, tj. Biblia Jana Leopoldy (1561), — kalwiński, Biblia brzeska, czyli radziwiłowska (1563), — ariańsko-socyniański, Biblia nieświeska, Szymona Budnego (1572).

Przełom wieków XVI i XVII przyniósł pełne katolickie tłumaczenie Pisma św. zwane Biblią Wujka (1599). O wadze tej pracy może świadczyć fakt, że przekład ten zastąpiony został w liturgii Kościoła dopiero w okresie II Watykańskiego Soboru Biblią Tysiąclecia wydaną w 1965 r.

Luteranie już w w. XVII (1632) doprowadzili do skutku własne tłumaczenie zwane Biblią gdańską.

I. Stworzenie świata.

(1,1 - 2,3)

STWORZENIE (1,1-2,3). - Wstęp (1,1). Pierwotny chaos (2). Stworzenie światła (3-5), sklepienia niebieskiego (6-8); rozdzielenie wody i lądu (9-10); stworzenie roślin i drzew (11-13); gwiazd (14-19); zwierząt wodnych i ptaków (20-23); zwierząt domowych, zwierząt dzikich i płazów (24-25); pierwszej pary ludzi (26-32). Spoczynek Boga i ustanowienie szabatu (2,1-3).

1

1 Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.

2 A ziemia była pusta i próżna, i ciemności były nad głębokością, a Duch Boży unosił się nad wodami.

3 - I rzekł Bóg: „Niech się stanie światłość.”

4 I stała się światłość. I ujrzał Bóg światłość, że była dobra, i przedzielił światłość od ciemności.

5 I nazwał światłość Dniem, a ciemność Nocą.

6 I stał się wieczór i poranek, dzień jeden. - I rzekł Bóg: „Niech się stanie sklepienie między wodami i niech przedzieli wody od wód.”

7 I uczynił Bóg sklepienie, i przedzielił wody, które były pod sklepieniem, od tych, które były nad sklepieniem. I stało się tak.

8 I nazwał Bóg sklepienie Niebem. I był wieczór i poranek, dzień wtóry.

9 - Potem rzekł Bóg: „Niech się zbiorą wody, które są pod niebem, na jedno miejsce i niech się ukaże suchy ląd!” I stało się tak.

10 I nazwał Bóg suchy ląd Ziemią, a zebranie wód nazwał Morzem. I widział Bóg, że było dobre.

11 I rzekł: „Niech zrodzi ziemia ziele zielone i dające nasienie; i drzewo rodzajne owoc czyniące według rodzaju swego, w którym by nasienie jego było na ziemi.”

12 I stało się tak. I zrodziła ziemia ziele zielone i dające nasienie według rodzaju swego; i drzewo czyniące owoc i mające każde z nich nasienie według rodzaju swego. I widział Bóg, że było dobre.

13 I stał się wieczór i poranek, dzień trzeci.

14 - I rzekł Bóg: „Niech się staną światła na sklepieniu nieba i niech dzielą dzień od nocy; i niech będą na znaki i czasy i dni i lata, aby świeciły na sklepieniu nieba, a oświecały ziemię!”

15 I stało się tak.

16 I uczynił Bóg dwa światła wielkie: światło większe, aby rządziło dniem i światło mniejsze, aby rządziło nocą, i gwiazdy.

17 I umieścił je na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią, żeby rządziły dniem i nocą, i dzieliły światłość od ciemności.

19 I widział Bóg, iż było dobre.

20 I stał się wieczór i poranek, dzień czwarty. - Rzekł też Bóg: „Niech wywiodą wody płazy o duszy żyjącej i ptactwo nad ziemią pod sklepieniem nieba.”

21 I stworzył Bóg wieloryby wielkie i wszelką istotę żyjącą i ruszającą się, którą wywiodły wody według rodzaju ich; i wszelkie ptactwo według rodzaju jego. I widział Bóg, iż było dobre.

22 I błogosławił im mówiąc: „Rośnijcie i mnożcie się, i napęlniajcie wody morskie; a ptactwo niech się mnoży na ziemi.”

23 I stał się wieczór i poranek, dzień piąty.

24 - Rzekł też Bóg: „Niech zrodzi ziemia istoty żyjące według ich rodzaju: bydło i płazy i zwierzęta ziemi, według ich rodzajów.” I stało się tak.

25 I uczynił Bóg zwierzęta ziemi według rodzajów ich i bydło i wszelkie ziemnopłazy według ich rodzaju. I widział Bóg, że było dobre.

26 I rzekł: „Uczyńmy człowieka na obraz i na podobieństwo nasze; a niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem powietrznym, i nad zwierzętami, i nad wszystką ziemią, i nad wszelkim płazem, który pełza po ziemi.”

27 I stworzył Bóg człowieka na obraz swój, na obraz Boży stworzył go, mężczyznę i niewiastę stworzył ich.

28 I błogosławił im Bóg, i rzekł: „Rośnijcie i mnożcie się, i napęlniajcie ziemię, a czyńcie ją sobie poddaną; i panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami, które się ruszają na ziemi.”

29 I rzekł Bóg: „Oto dałem wam wszelkie ziele, rodzące nasienie na ziemi i wszystkie drzewa, które same w sobie mają nasienie rodzaju swego, aby wam były na pokarm;

30 i wszystkim zwierzętom ziemi, i wszystkiemu ptactwu powietrznemu i wszystkiemu, co się rusza na ziemi, i w czymkolwiek jest dusza żyjąca, aby miały co jeść.” I stało się tak.

31 I widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił: i były bardzo dobre. I stał się wieczór i poranek, dzień szósty.

2

1 Dokończone zostały tedy niebiosy i ziemia, i wszystka ich ozdoba.

2 I dokonał Bóg w dzień siódmy dzieła swego, które uczynił ; i odpoczął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła, które sprawił.

3 I błogosławił dniowi siódmemu, i uświęcił go, bo weń odpoczął od wszelkiego dzieła swego, które stworzył Bóg i wykonał.

II. Raj ziemski.

(2,4 - 3,24)

1. W RAJU ZIEMSKIM (2,4-24). - Wstęp (2,4). Stworzenie pierwszego człowieka (5-7). Raj (8-14).

Przykazanie Boże (15-17). Imiona zwierząt (18-20). Stworzenie niewiasty i początek małżeństwa (21-25).

4 Te są dzieje nieba i ziemi, gdy były stworzone w dzień, w którym uczynił Pan Bóg niebo i ziemię, i wszelką różdżkę polną, nim weszła na ziemię, i wszelkie ziele krainy, zanim wyrosło.

5 Nie spuścił bowiem był Pan Bóg dżdżu na ziemię i człowieka nie było, który by uprawiał ziemię.

6 Ale źródło wydobywał się z ziemi, oblewający wszystek wierzch ziemi.

7 Utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu ziemi i tchnął w oblicze jego dech żywota:

i stał się człowiek istotą żyjącą.-

8 A zasadził był Pan Bóg raj rozkoszy od początku i w nim umieścił człowieka, którego utworzył.

9 I wywiódł Pan Bóg z ziemi wszelkie drzewo piękne ku widzeniu i ku jedzeniu smaczne, drzewo też żywota w środku raju i drzewo wiadomości dobrego i złego.

10 A rzeka wychodziła z miejsca rozkoszy na oblewanie raju, a stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki.

11 Imię jednej Pison ; ta okrąża całą ziemię Hewilat, gdzie się znajduje złoto,

12 a złoto ziemi owej jest najlepsze ; tam się znajduje bdelium i kamień oniksowy.

13 A imię rzeki wtórej Gehon ; ta okrąża całą ziemię etiopską.

14 Imię zaś rzeki trzeciej Tygrys; ta idzie ku Assyryjczykom. Rzeką czwartą jest Eufrat.

15 - Wziął tedy Pan Bóg człowieka i posadził go w raju rozkoszy, aby uprawiał i strzegł go.

16 I rozkazał mu mówiąc: „Z każdego drzewa rajskiego jedz;

17 ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz, bo którego dnia będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz.”

18 -Rzekł też Pan Bóg: „Niedobrze być człowiekowi samemu ; uczynimy mu pomoc jemu podobną.”

19 Utworzywszy tedy Pan Bóg z ziemi wszelkie zwierzęta ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne, przywiódł je do Adama, aby zobaczyć, jak je nazwie, wszystko bowiem, czym nazwał Adam istoty żyjące, jest ich imieniem.

20 I nazwał Adam imionami ich wszystkie zwierzęta i wszystko ptactwo powietrzne, i wszystkie zwierzęta ziemi ; lecz Adamowi nie znajdował się pomocnik podobny jemu.

21 - Przypuścił tedy Pan Bóg twarde sen na Adama ; a gdy zasnął, wyjął jedno żebro z niego, i nappełnił ciałem miejsce jego.

22 I zbudował Pan Bóg z żebra, które wyjął z Adama, niewiastę, i przywiódł ją do Adama.

23 I rzekł Adam: „To teraz kość z kości moich i ciało z ciała mego ; tę będą zwać Mężyną, bo z męża wzięta jest.”

24 Przeto opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej, i będą dwoje w jednym ciele.

25 A byli oboje nadzy, to jest Adam i żona jego, a nie wstydzili się.

2. GRZECH I WYPĘDZENIE Z RAJU

(3,1-24). Pokusa (3,1-5); upadek (6-7); spotkanie z Bogiem (8-13) ; przeklęcie węża (14-15); ukaranie niewiasty (16) i mężczyzny (17-19) ; imię Ewa (20) ; odzienie ze skóry (21) ; wypędzenie z raju (22-24).

3

1 Ale i wąż był chytrzejszy nad inne wszystkie zwierzęta ziemi, które był Pan Bóg stworzył. Rzekł on do niewiasty: „Czemu wam Bóg przykazał, żebyście nie jedli z każdego drzewa rajskiego?”

2 Odpowiedziała mu niewiasta: „Z owocu drzew, które są w raju, pożywamy,

3 ale z owocu drzewa, które jest w środku raju, rozkazał nam Bóg, abyśmy nie jedli i nie do tykali się go, byśmy snadź nie pomarli.”

4 I rzekł wąż do niewiasty: „Żadną miarą nie umrzecie śmiercią.

5 Bo wie Bóg, iż któregokolwiek dnia będziecie jeść z niego, otworzą się oczy wasze i będziecie jako bogowie, znając dobre i złe.”

6 - Ujrzała tedy niewiasta, że dobre było drzewo ku jedzeniu i piękne dla oczu, i na wejrzenie rozkoszne; i wzięła z owocu jego, i jadła, i dała mężowi swemu, który jadł.

7 I otworzyły się oczy obojga; a gdy poznali, że byli nagimi, pozszywali liście figowe i poczynili sobie zasłony.

8 - A gdy usłyszeli głos Pana Boga, przechodzącego się po raju w czas wietrzyka po południu, skrył się Adam i żona jego od oblicza Pana Boga między drzewa rajske.

9 I zawołał Pan Bóg Adama, i rzekł mu: „Gdzieżeś?”

10 On odpowiedział: „Usłyszałem twój głos w raju i zląkłem się, przeto żem jest nagi, i skryłem się.”

11 Rzekł mu: „A któż ci pokazał, żeś jest nagi, jeno żeś jadł z drzewa z któregom ci rozkazał, abyś nie jadł?”

12 I rzekł Adam: „Niewiasta, którąś mi dał za towarzyszkę, dała mi z drzewa i jadłem.”

13 I rzekł Pan Bóg do niewiasty: „Czemuś to uczyniła?” Ona odpowiedziała: „Wąż mię zwiódł i jadłam.”

14 - I rzekł Pan Bóg do węża: „Iżes to uczynił, przekłetyś jest między wszystkimi bydłami i zwierzętami polnymi; na piersiach twoich czołgać się będziesz i ziemię jeść będziesz po wszystkie dni żywota twego.

15 Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą i między potomstwem twoim, a potomstwem jej; ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej.”

16 - Do niewiasty też rzekł: „Pomnożę nędze twoje i poczęcia twoje; z boleścią rodzić będziesz dziatki i pod mocą będziesz mężową, a on będzie panował nad tobą.”-

17 Adamowi zaś rzekł: „Iżes usłuchał głosu żony twojej i jadłeś z drzewa, z któregom ci był kazał, abyś nie jadł, przekłeta będzie ziemia w dziele twoim; w pracach jeść z niej będziesz po wszystkie dni żywota twego.

18 Ciernie i osty rodzić ci będzie, a ziele ziemi jeść będziesz.

19 W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi z którejś wzięty; boś jest prochem i w proch się obrócisz.”

20 - I nazwał Adam żonę swą imieniem Ewa, gdyż ona była matką wszech żyjących.

21 Uczynił też Pan Bóg Adamowi i żonie jego szaty ze skórek i przyoblekł ich.

22 - I rzekł: „Oto Adam stał się jako jeden z nas, znający dobre i złe; żeby teraz nie ściągnął snadź ręki swej i nie wzięł też z drzewa żywota i nie jadł, a był żyw na wieki!”

23 I usunął go Pan Bóg z raju rozkoszy, żeby uprawiał ziemię, z której został wzięty;

24 i wygnał Adama, a przed rajem rozkoszy postawił cherubów i miecz płomienisty i obrotny w celu strzeżenia drogi do drzewa żywota.

III. Pierwsi potomkowie Adama i Ewy.

(4,1 - 5,32)

1. KAIN I ABEL (4,1-16). Narodzenie Kaina i Abela (4,1-2), ich ofiary (3-5a); zazdrość Kaina i zamordowanie Abela (5b-8). Ukaranie Kaina (9-16).

4

1 Adam potem poznał żonę swoją Ewę, która poczęła i porodziła Kaina mówiąc: „Otrzymałam człowieka przez Boga.”

2 I znowu porodziła brata jego Abela. A był Abel pasterzem owiec, Kain zaś oraczem.

3 I stało się po wielu dniach, iż Kain ofiarował Panu dary z owoców ziemi.

4 Abel też ofiarował z pierworodnych trzody swojej i z tłustości ich.

5 I wejrzał Pan na Abela i na dary jego, ale na Kaina i na dary jego nie wejrzał. I rozgniewał się Kain bardzo, i zapadła mu twarz.

6 I rzekł Pan do niego: „Czemuś się rozgniewał i czemu zapadła ci twarz?”

7 Czyż jeśli dobrze czynić będziesz, nie otrzymasz, a jeśli źle, natychmiast w drzwiach grzech twój nie będzie? Lecz pod tobą będzie pożydlivość jego i ty nad nią panować będziesz.”

8 I rzekł Kain do Abela brata swego: „Wynijdźmy na pole.” A gdy byli na polu, powstał Kain na Abela, brata swego i zabił go.

9 I rzekł Pan do Kaina: „Gdzie jest Abel, brat twój?” A on odpowiedział: „Nie wiem. Czyż ja jestem stróżem brata mego?”

10 I rzekł do niego: „Coś uczynił? głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi.

11 Teraz tedy będziesz przeklętym na ziemi, która otworzyła paszczę swą i przyjęła krew brata twego z ręki twojej.

12 Gdy ją uprawiać będziesz, nie da tobie owoców swoich; tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi.”

13 I rzekł Kain do Pana: „Większa jest nieprawość moja, niżbym miał odpuszczenia być godzien.

14 Oto mię dziś wyganasz z ziemi, i skryję się przed obliczem twoim, i będę tułaczem i zbiegiem na ziemi; każdy tedy, kto mię znajdzie, zabije mię.”

15 I rzekł mu Pan: „Żadną miarą tak nie będzie; ale każdy, kto by zabił Kaina, siedmiorako będzie karan.” I włożył Pan na Kaina znamię, aby go nie zabijał nikt, kto by go spotkał.

16 I wyszedłszy Kain od oblicza Pańskiego, mieszkał wygnańcem w ziemi na wschód od Edenu.

POTOMSTWO KAINA I ROZWÓJ KULTURY. POCZĄTEK WIELOŻEŃSTWA (4,17-24).

17 I poznał Kain żonę swoją, która poczęła i porodziła Henocha, i zbudował miasto i nazwał je od imienia syna swego Henoch.

18 Potem Henoch zrodził Irada, a Irad zrodził Mawiaela, a Mawiael zrodził Matuzaela, a Matuzael zrodził Lamecha.

19 Ten pojął dwie żony: imię jednej było Ada, a imię drugiej Sella.

20 I urodziła Ada Jabela, który był ojcem mieszkających w namiotach i pasterzów.

21 Imię zaś brata jego Jubal; ten był ojcem grających na harfach i fletniach.

22 Sella też urodziła Tubalkaina, który młotem robił i był rzemieślnikiem wszelkiej roboty z miedzi i żelaza. A siostrą Tubalkainową była Noema.

23 I rzekł Lamech żonom swym, Adzie i Selli: „Słuchajcie głosu mego, żony Lamechowe, posłuchajcie mowy mojej: zem zabił męża za ranę moją i młodzieniaszka za siniec mój.

24 Siedmioraka pomsta będzie za Kaina, a za Lamecha siedemdziesiąt siedem krok.”

3. SET I JEGO POTOMSTWO (4,25-26).

25 Poznał też jeszcze Adam żonę swoją i porodziła syna, i nadała mu imię Set mówiąc: „Dał mi Bóg potomstwo inne zamiast Abla, którego zabił Kain.”

26 Ale i Setowi narodził się syn, którego nazwał Enos; ten począł wzywać imienia Pańskiego.

4. POTOMSTWO ADAMA PRZEZ SETA AŻ DO NOEGO (5,1-32). Adam (5,1-5), Set (6-8), Enos (9-11), Kajnan (12-14), Malaleel (15-17), Jared (18-20), Henoch (21-24), Matusala (25-27), Lamech (28-31), Noe (32).

5

1 Ta jest księga pokoleń Adama. W dzień, w którym stworzył Bóg człowieka, na podobieństwo Boże uczynił go.

2 Mężczyzną i niewiastą stworzył ich, i błogosławił im, i nadał im imię Adam w dzień, w którym zostali stworzeni.

3 I żył Adam sto i trzydzieści lat, i zrodził na obraz i podobieństwo swoje, i nazwał imię jego Set.

4 I upłynęło dni Adama, potem gdy zrodził Seta, osiemset lat ; i zrodził synów i córki.

5 I było wszystkiego czasu, którego żył Adam, lat dziewięćset trzydzieści, i umarł.

6 - Żył też Set sto i pięć lat, i zrodził Enosa.

7 I żył Set, potem gdy zrodził Enosa, osiemset i siedem lat, i zrodził synów i córki.

8 I było wszystkich dni Seta dziewięćset dwanaście lat, i umarł.-

9 Enos zaś żył dziewięćdziesiąt lat i zrodził Kajnana.

10 Po jego narodzeniu żył osiemset i piętnaście lat, i zrodził synów i córki.

11 I było wszystkich dni Enosa dziewięćset i pięć lat, i umarł.

12 Żył też Kajnan siedemdziesiąt lat i zrodził Malaleela.

13 I żył Kajnan, potem gdy zrodził Malaleela, osiemset i czterdzieści lat, i zrodził synów i córki.

14 I było wszech dni Kajnana dziewięćset i dziesięć lat, i umarł.

15 - Malaleel zaś żył sześćdziesiąt i pięć lat, i zrodził Jareda.

16 I żył Malaleel, potem gdy zrodził Jareda, osiemset trzydzieści lat, i zrodził synów i córki.

17 I było wszystkich dni Malaleela osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat, i umarł.

18 - I żył Jared sto sześćdziesiąt dwa lata, i zrodził Henocha.

19 I żył Jared potem gdy zrodził Henocha, osiemset lat i zrodził synów i córki.

20 I było wszystkich dni Jareda dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata i umarł.

21 Henoch zaś żył sześćdziesiąt pięć lat i zrodził Matusalę.

22 I chodził Henoch z Bogiem; a żył, potem gdy zrodził Matusalę, trzysta lat i zrodził synów i córki.

23 I było wszystkich dni Henocha trzysta sześćdziesiąt pięć lat.

24 I chodził z Bogiem, i nie było go widać, bo go wziął Bóg.

25 - Matusala żył sto osiemdziesiąt siedem lat, i zrodził Lamecha.

26 I żył Matusala, potem gdy zrodził Lamecha, siedemset osiemdziesiąt dwa lata, i zrodził synów i córki.

27 I było wszystkich dni Matusali dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat, i umarł.

28 - Lamech zaś żył sto osiemdziesiąt dwa lata, i zrodził syna.

29 I nazwał imię jego Noe, mówiąc: „Ten nas pocieszy przy pracach i robotach rąk naszych na ziemi, którą Pan przeklął.”

30 I żył Lamech, potem gdy zrodził Noego, pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat i zrodził synów i córki.

31 I było wszystkich dni Lamecha siedemset siedemdziesiąt siedem lat, i umarł. 32 Noe zaś, gdy miał pięćset lat, zrodził Sema, Chama i Jafeta.

IV. Potop.

(6,1 - 8,22)

I. PRZYCZYNY POTOPU I PRZYGOTOWANIA DO NIEGO. NOE (6,1 - 7,4). Synowie Boży i córki ludzkie (1-3). „Olbrzymi” (4). Bóg postanawia ukrócić rosnącą złość ludzką (5-7). Noe znajduje łaskę u Boga (8-12), który zapowiada potop i każe mu zbudować arkę (13-17) i wejść do niej ze wszystkimi zwierzętami po parze (6,18 - 7,4).

6

1 A gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi i zrodzili córki,

2 widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, wzięli sobie za żony ze wszystkich, które obrali.

3 I rzekł Bóg: „Nie będzie trwał duch mój na wieki w człowieku, gdyż jest ciałem; i będą dni jego sto i dwadzieścia lat.”-

4 A olbrzymi byli na ziemi w owe dni ; bo gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, a one porodziły: ci są mocarze od wieku, mężowie sławni.-

5 A widząc Bóg, że wiele było złości ludzkiej na ziemi i wszystka myśl serca była napięta ku złemu po wszystkiek czas,

6 żał mu było, że uczynił człowieka na ziemi, i ruszony serdeczną boleścią wewnątrz, rzekł:

7 „Wygładzę człowieka, któremu stworzyłem, z oblicza ziemi, od człowieka aż do bydła, od ziemiopłazu aż do ptactwa powietrznego; bo mi żał, że go uczyniłem.”

7 - Noe zaś znalazł łaskę przed Panem. Te są pokolenia Noego.

9 Noe był mężem sprawiedliwym i doskonałym wśród pokoleń swoich, z Bogiem chodził.

10 I zrodził trzech synów: Sema, Chama i Jafeta.

11 Ale ziemia skaziła się przed Bogiem i nappełniła się nieprawością.

12 A gdy ujrzał Bóg ziemię skażoną (bo wszelkie ciało skaziło

było drogę swą na ziemi) rzekł do Noego:

13 „Koniec wszelkiemu ciału przyszedł przede mną; nappełniona jest ziemia nieprawością od oblicza ich, a ja wytracę ich z ziemią.

14 Uczyni sobie korab z drzewa heblowanego; komórki w nim poczynisz i namażesz smołą wewnątrz i zewnątrz. A uczynisz go tak:

15 Trzysta łokci będzie długość korabia, pięćdziesiąt łokci szerokość, a trzydzieści łokci wysokość jego.

16 Okno w korabiu uczynisz, a na łokcie od szczytu uczynisz wierzch jego; drzwi w korabiu postawisz z boku ; dolne, średnie i wyższe komórki w nim poczynisz.

17 Oto ja przywiodę wody potopu na ziemię, aby wytracić wszelkie ciało, w którym jest duch żywota pod niebem. Wszystko, co jest na ziemi, zniszczyje.

18 I uczynię przymierze moje z tobą; i wnijdziesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja i żony synów twoich z tobą.

19 I ze wszech zwierząt wszelkiego ciała po dwoje wwdziesz do korabia, aby zostały żywe z tobą: samca i samicę.

20 Z ptactwa według rodzaju jego, i z bydła według rodzaju jego, i ze wszystkiego ziemiopłazu według rodzaju jego: podwoju z każdego wnijdą z tobą, aby mogły żyć.

21 Przeto weźmiesz z sobą ze wszelkich pokarmów, które jedzone być mogą, i zniesiesz do siebie ; i będą tak tobie jak i im na pokarm.”

22 I uczynił Noe wszystko, co mu Bóg przykazał.

7

1 I rzekł Pan do niego: „Wnijdź ty i wszystek dom twój do korabia, bom ciebie widział sprawiedliwym przed sobą w pokoleniu tym.

2 Ze wszystkich zwierząt czystych weźmiesz po siedmioro, samca i samicę, a ze zwierząt nieczystych po dwoje, samca i samicę.

3 Ale i z ptactw powietrznych po siedmioro, samca i samicę, aby zachowane było potomstwo na wszystkiej ziemi.

4 Jeszcze bowiem siedem dni, a spuszczę deszcz na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i wygładzę z ziemi wszelkie stworzenie, którym uczyniłem.”

2. PRZEBIEG POTOPU (7,5 - 8,14). Wejście do arki (7,5-16) ; wzmaganie się wód (17-24) ; ich cofanie się (8,1-5); kruk i gołąb (6-12); koniec potopu (13-14).

5 Uczynił tedy Noe wszystko, co mu Pan kazał.

6 A było mu sześćset lat, gdy wody potopu wylały na ziemię.

7 I wszedł Noe i synowie jego, żona jego i żony synów jego z nim do korabia dla wód potopu.

8 Ze zwierząt też czystych i nieczystych, i z ptactwa, i ze wszystkiego, co pełza po ziemi, po dwoje weszło do Noego w korab,

9 samiec i samica, jak był przykazał Pan Noemu.

10 A gdy minęło siedem dni, wody potopu wylały na ziemię.

11 Roku sześćsetnego żywota Noego, miesiąca wtórego, siedemnastego dnia miesiąca, przerwały się wszystkie źródła głębiny wielkiej i upusty niebieskie otworzyły się,

12 i padał deszcz na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

13 Tegoż dnia wszedł Noe i Sem, i Cham, i Jafet, synowie jego, żona jego i trzy żony synów jego z nimi do korabia,

14 oni i wszelki zwierz według rodzaju swego, i wszystko bydło według rodzaju swego, i wszystko co pełza po ziemi, według rodzaju swego, i wszystko latające według rodzaju swego, i wszystkie ptaki, i wszystko, co ma skrzydła,

15 weszło do Noego do korabia po dwoje ze wszystkiego ciała, w którym był dech żywota.

16 A które weszły, samiec i samica ze wszelkiego ciała weszły, jak mu Bóg przykazał; i zamknął go Pan z zewnątrz.

17 - I stał się potop przez czterdzieści dni na ziemi ; i wezbrały wody, i podniosły korab wysoko nad ziemię,

18 bardzo bowiem były wylały i wszystko napęliły na wierzchu ziemi, korab zaś pływał po wodach.

19 I wzmogły się wody bardzo nad ziemią, i okryły się wszystkie góry wysokie pod całym niebem.

20 Piętnaście łokci wyższa była woda ponad góry, które była okryła.

21 I zgłodzone zostało wszelkie ciało, które się ruszało na ziemi, ptaków, bydła, zwierząt i wszystkich ziemiopłazów, które pełzają po ziemi;

22 wszyscy ludzie, i wszystko, w czym jest dech żywota na ziemi, pomarło.

23 I wygładził Bóg wszystko stworzenie, które było na ziemi, od człowieka aż do bydła, tak ziemiopłaz jak i ptactwo powietrzne, i wygładzone zostały z ziemi; został zaś sam Noe i ci, którzy z nim byli w korabiu.

24 I opanowały wody ziemię sto i pięćdziesiąt dni.

8

1 Wspomniawszy potem Bóg na Noego i na wszystkie zwierzęta, i na wszystkie bydła, które były z nim w korabiu, przywiódł wiatr na ziemię, i opadły wody.

2 I zawarły się źródła głębiny i upusty niebieskie, i wstrzymane zostały dżdże z nieba.

3 I wróciły się wody z ziemi idące i wracające się, i poczęły opadać po stu i pięćdziesięciu dniach.

4 I odpoczął korab miesiąca siódmego, dwudzieste go i siódmego dnia miesiąca na górach Armeńskich.

5 Lecz wody schodziły i opadały aż do dziesiątego miesiąca; dziesiątego bowiem miesiąca, pierwszego dnia miesiąca ukazały się wierzchy gór.

6 - A gdy minęło czterdzieści dni, otworzywszy Noe okno korabia, które był uczynił, wypuścił kruka,

7 który wychodził i nie wracał się, aż oschły wody na ziemi.

8 Wypuścił też gołębicę za nim, aby poznać, czy już ustały wody na ziemi.

9 Ona jednak nie znalazłszy, gdzie by odpoczęła jej noga, wróciła się do niego do korabia, wody bowiem były po wszystkiej ziemi. I wyciągnął rękę, a uchwyciwszy ją wniósł do korabia.

10 A poczekawszy jeszcze siedem dni następnych, powtórę wypuścił gołębicę z korabla.

11 A ona przyleciała do niego pod wieczór, niosąc gałązkę oliwy z zielonym liściem w dziobie swym; a tak poznał Noe, że ustały wody na ziemi.

12 Począł jednak jeszcze siedem dni następnych, i wypuścił gołębicę, która się nie wróciła więcej do niego.

13 - A tak sześćsetnego pierwszego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca opadły wody na ziemi ; i otworzywszy Noe przykrycie korabia, spojrział i ujrział, że oschł wierzch ziemi.

14 Miesiąca wtórego, dwudziestego siódmego dnia miesiąca oschła ziemia.

WYJŚCIE Z ARKI I OFIARA NOEGO (8,15-22).

15 Rzekł tedy Bóg do Noego mówiąc:

16 „Wynijdź z korabia, ty i żona twoja, synowie twoi i żony synów twoich z tobą.
 17 Wszystkie zwierzęta, które są u ciebie ze wszelkiego ciała, tak w ptactwie jako i w bydłach, i we wszelkich płazach, które pełzają po ziemi, wywiedź z sobą, a wnijdźcie na ziemię. Rośnijcie i mnożcie się na niej.”
 18 A tak wyszedł Noe i synowie jego, żona jego i żony synów jego z nim.
 19 Ale i wszystkie zwierzęta, bydło i płazy, które pełzają po ziemi, według rodzaju swego, wyszły z korabia.
 20 I zbudował Noe ołtarz Panu, a wzięwszy z każdego bydła i ptactwa czystego, ofiarował całopalenia na ołtarzu.
 21 I poczuł Pan wonność wdzięczności, i rzekł: „Żadną miarą więcej nie będę przeklinał ziemi dla ludzi, zmysł bowiem i myśl serca człowieczego skłonne są do złego od młodości jego; przeto też nie pobiję więcej wszystkich istot żyjących, jakom uczynił.
 22 Po wszystkie dni ziemi siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, noc i dzień nie ustaną.”

V. Od potopu aż do Abrahama. (9,1 - 11,32)

PAN BÓG BŁOGOSŁAWI NOEGO I ZAWIERA Z NIM PRZYMIERZE (9,1-17). Obietnice i zakaz pożywania krwi oraz zabijania ludzi (9,1-7); przymierze i jego znak (8-17).

9

1 I pobłogosławił Bóg Noego i synów jego, i rzekł do nich: „Rośnijcie i mnożcie się, i napełniajcie ziemię.
 2 A strach wasz i drzenie niechaj będzie nad wszelkim zwierzęciem ziemi i nad wszystkim ptactwem powietrznym ze wszystkim, co się rusza na ziemi; wszystkie ryby morskie ręce waszej podane są.
 3 A wszystko, co się rusza i żyje, będzie wam na pokarm; jak jarzyny zielone dałem wam wszystko.
 4 Wyjawszy, że mięsa z krwią jeść nie będziecie.
 5 Albowiem krwi dusz waszych będę się domagał od wszelkich zwierząt; i od człowieka, od męża i brata jego będę się domagał duszy człowieka.
 6 Ktokolwiek by wylał krew człowieczą, będzie wylana krew jego; bo na obraz Boży uczyniony jest człowiek.
 7 A wy rośnijcie i mnożcie się, a wnijdźcie na ziemię i napełniajcie ją.”
 8 - To także mówił Bóg do Noego i do synów jego z nim:
 9 „Oto ja ustanowię przymierze moje z wami i z potomstwem waszym po was,
 10 i z każdą istotą żyjącą, która jest z wami, tak w ptactwie jak i w bydłach, i we wszystkich zwierzętach ziemi, które wyszły z korabia, i ze wszystkimi zwierzętami ziemi.
 11 Ustanowię przymierze moje z wami i żadną miarą więcej nie będzie zagubione wszelkie ciało wodami potopu, i nie będzie więcej potopu pustoszącego ziemię.”
 12 I rzekł Bóg: „To znak przymierza, który daję między mną a wami i wszelką istotą żyjącą, która jest z wami, na pokolenia wieczne:
 13 Łuk mój położę na obłokach i będzie znakiem przymierza między mną, a między ziemią.
 14 A gdy okryję obłokami niebo, ukaze się łuk mój na obłokach,
 15 i wspomnę na przymierze moje z wami i ze wszelką duszą żyjącą, która ciało ożywia, i nie będzie więcej wód potopu ku wygładzeniu wszelkiego ciała.
 16 I będzie łuk na obłokach, i ujrzę go, i wspomnę na przymierze wieczne, które ustanowione jest między Bogiem, a między wszelką duszą żyjącą każdego ciała, które jest na ziemi.”
 17 I rzekł Bóg do Noego: „Ten będzie znak przymierza, które ustanowiłem między mną, a wszelkim ciałem na ziemi.”

2. PRZEKLEŃSTWO I BŁOGOSŁAWIENSTWO SYNÓW NOEGO (9,18-29). Noe uprawia winnicę, upija się (9,18-21); zachowanie się jego synów, przekleństwo Chanaana i proroctwo błogosławieństwo Soma i Jafeta (22-29).

18 Byli tedy synowie Noego, którzy wyszli z korabia: Sem, Cham i Jafet; a Cham jest ojcem Chanaana.
 19 Ci trzej są synowie Noego, i od tych rozszalał się wszystek rodzaj ludzki po całej ziemi.
 20 I począł Noe, mąż oracz, uprawiać ziemię, i zasadził winnicę.
 21 A pijąc wino, upił się i obnażył się w namiocie swoim.
 22 - Ujrawszy to Cham, ojciec Chanaana, to jest że łono ojca jego było odkryte, powiedział to dwom braciom swym na dworze.
 23 Sem tedy i Jafet włożyli płaszcz na ramiona swoje, i idąc tyłem, zakryli łono ojca swego; a oblicza ich były odwrócone i ojcowskiego łona nie widzieli.
 24 A ocuciwszy się Noe z wina, gdy się dowiedział, co mu uczynił syn jego młodszy, rzekł:
 25 „Przeklęty Chanaan, niewolnikiem niewolników będzie u braci swych.”
 26 I rzekł: „Błogosławiony Pan, Bóg Semów, niech Chanaan niewolnikiem jego będzie.

27 Niech rozszerzy Bóg Jafeta, i niech mieszka w namiotach Semowych, a Chanaan niech będzie niewolnikiem jego.”

28 I żył Noe po potopie trzysta i pięćdziesiąt lat.

29 I wypełniły się wszystkie dni jego, dziewięćset i pięćdziesiąt lat, i umarł.

TABLICA NARODÓW (10,1-32). Synowie Noego (10,1); potomkowie Jafeta (2-5), Chama (6-20), Sema (21-31); zakończenie (10,32).

10

1 Te są pokolenia synów Noego, Sema, Chama i Jafeta ; a narodzili się im synowie po potopie.

2 - Synowie Jafeta: Gomer i Magog, i Madaj, i Jawan, i Tubal, i Mosoch, i Tyras.

3 Synowie zaś Gomera: Askenez i Ryfat, i Togorma.

4 A synowie Jawana: Elisa i Tarsys, Cettim i Dodanim. Od tych rozdzieliły się wyspy narodów w krainach swoich, każdy według języka swego i domów swych w narodach swoich.

6 - A synowie Chama: Chus i Mesraim, i Fut, i Chanaan.

7 Synowie Chusa: Saba i Hewila i Sabata, i Regma, i Sabatacha.

8 Synowie Regmy: Saba i Dadan. Zaś Chus zrodził Nemroda; ten począł być możnym na ziemi, a był dużym łowcą przed Panem.

9 Stąd poszło przy słowie: „Jak Nemrod duży łowiec przed Panem.,,

10 A początek królestwa jego był Babilon i Arach, i Achad, i Chalanne w ziemi Sennaar.

11 Z owej ziemi wyszedł Assur i zbudował Niniwę i ulice miasta,

12 i Chale, Resen też między Niniwą a Chale; jest to miasto wielkie.

13 Ale Mesraim zrodził Ludytów, i Anamitów, i Laabitów,

14 i Neftuitów, i Petrusytów, i Chasluitów, z których pochodzą Filistyni, i Kaftorytów.

15 Chanaan zaś zrodził Sydona, pierwotnego swego, i Heta,

16 i Jebusytów, i Amorytów, i Gergesytów, Hewitów, i Aracytów, i Synitów,

17 i Aradytów, Samarytów i Amatytów.

18 A potem rozsiały się narody Chananejczyków.

19 Były zaś granice chananejskie od Sydonu w kierunku Gerary, aż do Gazy; w kierunku Sodomy i Gomory, i Adamy, i Seboim, aż do Lezy.

20 Ci są synowie Chama w rodach i w językach, w pokoleniach, ziemiach i narodach swych.

21 - Z Sema też zrodzili się, z ojca wszystkich synów Heberowych, starszego brata Jafetowego.

22 Synowie Sema: Elam i Assur, i Arfaksad, i Lud, i Aram.

23 Synowie Arama: Us i Hul, i Geter, i Mes.

24 Arfaksad zaś zrodził Salego, z którego pochodzi Heber.

25 Heberowi znowu urodzili się dwaj synowie; imię jednego Faleg, gdyż zadni jego rozdzieliła się ziemia ; a imię brata jego Jektan.

26 Tenże Jektan zrodził Elmodada i Salefa, i Asarmota, i Jarego,

27 i Adurama, i Uzala, i Deklę, i Ebała,

28 i Abimaela, Sabę i Ofira, i Hewilę, i Jobaba.

29 Ci wszyscy synowie Jektana.

30 A mieszkanie ich było od Messy idąc aż do Sefary, góry na wschód słońca. 31 Ci są synowie Sema, według domów i języków i krain w narodach swoich. 32 Te są domy Noego według ludów i narodów swoich. Od tych rozdzieliły się narody na ziemi po potopie.

4. PRZYCZYNY ROZPROSZENIA NARODÓW I POMIESZANIA JĘZYKÓW ; WIEŻA BABEL (11,1-9).

11

1 A ziemia była jednego języka i tej samej mowy.

2 I gdy szli od wschodu słońca, znaleźli równinę w ziemi Sennaar, i zamieszkali na niej.

3 I rzekli jeden do drugiego: „Pójdźcie, naczynmy cegieł i wypalmy je ogniem.” I mieli cegłę w miejsce kamienia, a smołę w miejsce wapna.

4 I rzekli: „Pójdźcie, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której by wierzch dosięgał nieba, i uczynmy sławne imię nasze, pierwaj niżli się rozproszymy po wszystkich ziemiach.”

5 I zstąpił Pan, aby oglądać miasto i wieżę, którą budowali synowie Adamowi.
 6 I rzekł: „Oto jeden jest lud i jeden język wszystkich ; a poczęli to czynić i nie zaprzestaną myśli swych, aż je w czyn wprowadzą.
 7 Przeto pójdźcie, zstąpmy, a pomieszajmy tam język ich, aby nie rozumiał nikt głosu bliźniego swego.”
 8 A tak rozproszył ich Pan z owego miejsca po wszystkich ziemiach i przestali budować miasto.
 9 I przeto nazwano imię jego Babel, gdyż tam pomieszany został język wszystkich ziemi i stamtąd rozproszył ich Pan po wszystkich krainach.

5. PRZODKOWIE ABRAHAMA (11,10-32). Potomkowie Sema (11,10-26) ; rodzina Tarego (27-32).

10 Te są pokolenia Sema: Semowi było sto lat, kiedy zrodził Arfaksada, w dwa lata po potopie.
 11 I żył Sem, zrodziwszy Arfaksada, pięćset lat, i zrodził synów i córki.
 12 Arfaksad zaś żył trzydzieści i pięć lat, i zrodził Salego.
 13 I żył Arfaksad, zrodziwszy Salego, trzysta i trzy lata, i zrodził synów i córki. 14 Sale zaś żył trzydzieści lat, i zrodził Hebera.
 15 I żył Sale, zrodziwszy Hebera, czterysta i trzy lata, i zrodził synów i córki.
 16 A Heber żył trzydzieści i cztery lata, i zrodził Falega.
 17 I żył Heber, zrodziwszy Falega, czterysta i trzydzieści lat, i zrodził synów i córki.
 18 Żył też Faleg trzydzieści lat i zrodził Rewa.
 19 I żył Faleg, zrodziwszy Rewa, dwieście i dziewięć lat, i zrodził synów i córki. 20 Rew zaś żył trzydzieści i dwa lata, i zrodził Saruga.
 21 I żył Rew, zrodziwszy Saruga, dwieście i siedem lat, i zrodził synów i córki. 22 Sarug znowu żył trzydzieści lat, i zrodził Nachora.
 23 I żył Sarug, zrodziwszy Nachora, dwieście lat, i zrodził synów i córki.
 24 Nachor zaś żył dwadzieścia i dziewięć lat, i zrodził Tarego.
 25 I żył Nachor, zrodziwszy Tarego, sto i dziewiętnaście lat, i zrodził synów i córki.
 26 I żył Tare siedemdziesiąt lat, i zrodził Abrama i Nachora, i Arana.
 27 - A Tarego pokolenia są te: Tare zrodził Abrama, Nachora i Arana. Aran zaś zrodził Lotę.
 28 I umarł Aran przed Tarem, ojcem swoim, w ziemi narodzenia swego, w Ur Chaldejczyków.
 29 I pojęli Abram i Nachor żony; imię żony Abramowej Saraj, a imię żony Nachorowej Melcha, córka Arana, ojca Melchy i ojca Jeschy.
 30 A była Saraj niepłodna i nie miała dzieci.
 31 Wziął tedy Tare Abrama, syna swego, i Lotę, syna Aranowego, wnuka swego, i Saraj, synową swoją, żonę Abrama, syna swego ; i wywiódł ich z Ur Chaldejczyków, aby iść do ziemi Chananejkiej; i przyszli aż do Haranu, i zamieszkali tam.
 32 I było dni Tarego dwieście i pięć lat, i umarł w Haranie.

CZEŚĆ II (12,1 - 50,26)

HISTORIA PIERWOTNA IZRAELA ; PATRIARCHOWIE

I. Historia Abrahama.

(12,t -25,18)

Pierwszy okres życia Abrahama.

1. ABRAM W ZIEMI CHANAAN (12,1-9). Powołanie Abrama (12,1-3); Abram puszcza się w drogę (4-5); w Sychem, w Betel, na Południu (6-9).

12

1 I rzekł Pan do Abrama: „Wynijdz z ziemi twojej i od rodziny twojej, i z domu ojca twego, a idź do ziemi, którą ci wskażę.
 2 A uczynię cię narodem wielkim i będę ci błogosławił, i wślawię imię twoje, i będziesz błogosławiony.
 3 Będę błogo słał błogosławiącym tobie, a przeklętych, którzy cię przeklinają; a w tobie będą błogosławione wszystkie narody ziemi.”
 4 - Wyszędł tedy Abram, jak mu Pan przykazał, i poszedł z nim Lot; siedemdziesiąt lat było Abramowi, kiedy wyszedł z Haranu.

5 I wziął Saraj, żonę swoją, i Lota, syna brata swego, i wszystką majątność; którą mieli, i ludzi, których nabyli w Haranie i wyszli aby iść do ziemi Chanaan.

6 - A gdy przyszli do niej, przeszedł Abram ziemię aż do miejsca Sychem, aż do Jasnej Doliny; a Chananejczyk był wtedy w ziemi.

7 I ukazał się Pan Abramowi, i rzekł mu: „Potomstwu twemu dam ziemię tę.” I zbudował tam ołtarz Panu, który mu się był ukazał.

8 A stamtąd przeszedł do góry, która była na wschód od Betel ; rozbił tam namiot swój, mając od zachodu Betel, a od wschodu Haj ; zbudował też tam ołtarz Panu i wzywał imienia jego.

9 ciągnął Abram, idąc i dalej postępując ku południowi.

2. ABRAM W EGIPCIE (12,10-20). Abram obmyśla dla siebie środek ratunku (12,10-13); Saraj u Faraona (14-16). Ukaranie Faraona, Abram opuszcza Egipt (17-20).

10 I stał się potem głód w ziemi, i zstąpił Abram do Egiptu, aby tam być gościem; ciężki bowiem był głód w ziemi.

11 A gdy już blisko był, aby wejść do Egiptu, rzekł do Saraj, żony swej: „Wiem, żeś piękna niewiasta, i że gdy cię ujrzą Egipcjanie, rzekną:

12 „Żona to jego,” i zabiją mnie, a ciebie zachowają.

13 Mów przeto, proszę cię; żeś jest siostrą moją, aby mi było dobrze dla ciebie i żywa pozostała dla ciebie dusza moja.”

14 - Gdy tedy wszedł Abram do Egiptu, ujrzeli Egipcjanie niewiastę, że była bardzo piękna, i dali znać księżęta Faraonowi,

15 i chwalili ją przed nim; i wzięto niewiastę do domu Faraonowego.

16 A Abramowi czynili dobrze dla niej i miał owce i woły, i osły, i niewolników, i niewolnice, i oślice, i wielbłądy.

17 - Ale Pan skarał Faraona plagami wielkimi i dom jego, dla Saraj, żony Abramowej.

18 I zawołał Faraon Abrama, i rzekł mu: „Cóż to jest, coś mi uczynił? Czemuś mi nie oznajmił, że to żona twoja?

19 Czemuś powiedział, że jest siostrą twoją, tak iż ją wziąłem sobie za żonę?

20 Ale teraz, oto żona twoja, weźmijże ją, a idź.” I przykazał Faraon o Abramie mężom, i odprowadzili go i żonę jego, i wszystko, co miał.

3. POWRÓT DO ZIEMI CHANAAN (13,1-18). Na nowo w ziemi Południowej i w Betel (13,1-4) ; rozłączenie się z Lotem (5-13) ; obietnice Boże (14-17) ; Abraham w Mambre (18).

13

1 A tak wyszedł Abram z Egiptu, on i żona jego, i wszystko, co miał, i Lot z nim ku Południowi.

2 A Abram był bardzo bogaty w posiadłość złota i srebra.

3 I wrócił się drogą, którą był przyszedł, od południa do Betel, aż na miejsce, gdzie przedtem postawił był namiot między Betel i Haj,

4 na miejsce ołtarza, który tam pierwaj był uczynił; i wzywał tam imienia Pańskiego.

5 - Ale i Lot, który był z Abramem, miał trzody owiec i bydło, i namioty.

6 I nie mogli się zmieścić w ziemi, żeby razem mieszkali, bo majątność ich była wielka, i nie mogli wspólnie mieszkać.

7 Stąd też wszczął się swar między pasterzami bydła Abramowego i Lotowego. A naonczas Chananejczyk i Ferezejczyk mieszkali w owej ziemi.

8 Rzekł tedy Abram do Lota: „Niech, proszę, nie będzie swaru między mną, a tobą i między pasterzami moimi, a pasterzami twymi, ponieważ braćmi jesteśmy. 9 Oto wszystka ziemia jest przed tobą: odejdz ode mnie, proszę. Jeśli na lewo pójdziesz, ja się udam na prawo; jeśli na prawo obierzesz, ja pójdę na lewo.”

10 Podniósłszy tedy Lot swe oczy, ujrział wszystką wokół krainę Jordanu, która wszystka nawadniana była, przedtem nim Pan zatracił Sodomę i Gomorę, jak raj Pański i jak Egipt, aż do Segoru.

11 I obrał sobie Lot krainę nad Jordanem, i odszedł na wschód słońca; i odłączyli się bracia jeden od drugiego.

12 Abram mieszkał w ziemi chananejskiej, a Lot przebywał w miastach, które były nad Jordanem, i mieszkał w Sodomie.

13 A ludzie sodomscy byli bardzo źli i zbytnio grzeszni przed Panem.

14 - I rzekł Pan do Abrahama, gdy się już był Lot odłączył od niego: „Podnieś oczy twoje i spojrzysz z miejsca, na którym jesteś teraz, na północ i na południe, na wschód i na zachód.

15 Wszystką ziemię, którą widzisz, tobie dam i potomstwu twemu aż na wieki.

16 I uczynię potomstwo twoje jak proch ziemi; jeśli kto z ludzi może zliczyć proch ziemi, potomstwo też twoje zliczyć będzie mógł.

17 Wstań a schodź ziemię wzdłuż i szerzej, bo ją tobie dam.”

18 - Zwinąwszy tedy namiot swój Abram przyszedł i mieszkał przy dolinie Mambre, która jest w Hebronie i zbudował tam ołtarz Panu.

4. ZWYCIĘSTWO ABRAHAMA NAD KRÓLAMI ZE WSCHODU. MELCHIZEDECH (14,1-24). Bunt królów Pentopolu przeciwko królowi Elamu (14,1-4); wyprawa wojenna czterech królów wschodnich (5-7) i porażka zbuntowanych (8-11); Lot uprowadzony (12) ; Abraham go uwalnia i odprowadza (13-16). Abraham i Melchizedech (17-20); Abraham i król Sodomy (21-24).

14

1 I stało się wówczas, iż Amrafel, król Sennaar, i Arioch, król Pontu, i Chodorlahomor, król Elamitów, i Tadal, król ludów, wszczęli wojnę przeciw Barowi, królowi Sodomy, i przeciw Bersie, królowi Gomory, i przeciw Senaabowi, królowi Adamy, i przeciw Semeberowi, królowi Seboimu, i przeciw królowi Bali, to jest Segoru.

3 Wszyscy ci zeszli się w dolinę Leśną, która teraz jest morzem Słonym.

4 Dwanaście bowiem lat służyli Chodorlahomorowi, a trzynastego roku odstąpili od niego.

5 - A tak czternastego roku przyciągnął Chodorlahomor i królowie, którzy z nim byli, i porazili Rafaimów w Astarotkarnaim, i Zuzymów z nimi, i Eminów w Sawe Kariataim,

6 i Chorytów na górach Seir, aż do pół Faranu, co jest na puszczy.

7 I wrócili się, i przyszli do źródła Misfat, to jest Kades, i wybili wszystką krainę Amalecytów i Amorejczyka, który mieszkał w Asasantamar.

8 - I wyszli król Sodomy, i król Gomory, i król Adamy, i król Segoru, i uszykowali wojsko przeciwko nim w dolinie Leśnej,

9 to jest przeciw Chodorlahomorowi, królowi Elamitów, i Tadalowi, królowi ludów, i Amrafelowi, królowi Sennaaru, i Ariochowi, królowi Pontu, czterech królów przeciw pięciu.

10 A dolina Leśna miała wiele studzien smolnych. Król tedy Sodomy i Gomory podali tył i tam upadli, a ci, którzy zostali, uciekli na górę.

11 I zabrali wszystką majątność Sodomy i Gomory, i wszystko, co do żywności należy, i odeszli ;

12 nadto i Lota i majątność jego, synowca Abramowego, który mieszkał w Sodomie.

13 - A oto jeden, który był uszedł, oznajmił Abramowi Hebrajczykowi, który mieszkał w dolinie Mambrego Amorejczyka, brata Eschola i brata Anera, ci bowiem uczynili byli przymierze z Abramem.

14 Co usłyszawszy Abram, to jest, iż pojmano Lota, brata jego, zebrał gotowych domowych sług swoich trzystu i osiemnastu, i pogoń uczynił aż do Dan.

15 A rozdzieliwszy towarzyszków, przypadł na nich w nocy i poraził ich, i gonił ich aż do Hoby, która jest po lewej stronie Damaszku.

16 I przywrócił nazad wszystką majątność i Lota, brata swego, z majątnością jego, i niewiasty, i lud.

17 - I wyjechał król Sodomy naprzeciw niego, gdy się wracał od porażki Chodorlahomora i królów, którzy z nim byli w dolinie Sawe, czyli w dolinie Królewskiej.

18 Ale Melchizedech, król Salemu, wyniósłszy chleb i wino, bo był kapłanem Boga najwyższego,

19 błogosławił mu i rzekł: „Błogosławiony Abram od Boga wysokiego, który stworzył niebo i ziemię,

20 i błogosławiony Bóg wysoki, za którego obroną nieprzyjaciele są w rękach twoich.” I dał mu dziesięciny ze wszystkiego.

21 - I rzekł król Sodomy do Abrahama: „Daj mi dusze, inne rzeczy zabierz sobie.” 22 A on mu odpowiedział:

„Podnoszę rękę moją do Pana, Boga wysokiego, dającego niebo i ziemię,

23 że od nici wątkowej aż do rzemyka obuwia nie wezmę nic ze wszystkiego, co twego jest, żebyś nie rzekł: „Jam ubogacił Abrahama,”

24 wyjąwszy to, co strawili młodzieńcy, i działa mężów; którzy jeździli ze mną, Anera, Eschola i Mambrego ; ci wezmą działa swoje.”

Drugi okres życia Abrahama.

1. PRZYMIERZE BOGA Z ABRAHAMEM (15,1-21). Zapowiedź liczego potomstwa (15,1-6) i objęcia przez nie w posiadanie ziemi Chanaan po okresie niewoli w obcym kraju (7-17) ; przymierze Boga z Abrahamem (18-21).

15

1 Po tych wypadkach stało się słowo Pańskie do Abrama w widzeniu, mówiąc: „Nie bój się, Abramie, jam jest obrońcą twoim, a zapłata twoja zbytnio wielka.” 2 I rzekł Abram: „Panie Boże, cóż mi dasz? ja zejdę bez dziatki, a synem szafarza domu mego jest ten Damasceńczyk Eliezer.”

3 I przydał Abram: „A mnieś nie dał potomka, ale oto domowy sługa mój dziedzicem moim będzie.”

4 I wnet słowo Pańskie stało się do niego mówiąc: „Nie będzie ten dziedzicem twoim, ale który wynijdzie z żywota twego, tego będziesz miał dziedzicem.”

5 I wywiódł go z domu, i rzekł mu: „Wejrzyj na niebo i zlicz gwiazdy, jeśli możesz.” I rzekł mu: „Tak będzie potomstwo twoje.”

6 Uwierzył Abram Bogu, i poczytano mu to ku sprawiedliwości.

7 - I rzekł do niego: „Ja Pan, którym cię wywiódł z Ur Chaldejczyków, abym ci dał tę ziemię i żebyś ją posiadał.”

8 A on rzekł: „Panie Boże, skąd wiedzieć mogę, że ją posiadę?”

9 A odpowiadając Pan: "Weźmij mi, rzecz, jałowicę trzechletnią i kozę trzechletnią, i barana trzechletniego, synogarlicę też i gołębicę.”

10 A on wzięwszy to wszystko, przedzielił je na poły i obie części położył z dwu stron naprzeciw siebie, ale ptaków nie rozcinał.

11 I zleciały ptaki na owo mięso, a Abram je odganiał.

12 A gdy słońce zachodziło, przypadł twardy sen na Abrama i strach wielki i ciemny przypadł nań.

13 I rzeczono do niego: „Więdz i znaj naprzód, iż gościem będzie potomstwo twoje w ziemi nie swojej i podbiją je w niewolę, i utrapią je przez czterysta lat. 14 Wszakże naród, u którego w niewoli będą, ja sądzić będę ; a potem wynijdą z wielką majątnością.

15 Ale ty pójdziesz do ojców twoich w pokoju, pogrzebiony w starości dobrej.

16 A w czwartym pokoleniu wrócą się tu, bo jeszcze nie wypełniły się nieprawości Amorejczyków do tego czasu.”

17 A gdy zaszło słońce, nastała gęsta ciemność i ukazał się piec kurzący się i pochodnia ognista przechodząca między owymi przedziałami.

18 - Owego dnia uczynił Pan przymierze z Abramem, mówiąc: „Potomstwu twemu dam tę ziemię od rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej Eufratu, Kenijczyków i Kenezejczyków, i Kedmonejczyków, i Hetejczyków, i Ferezejczyków, Rafaimów też,

21 i Amorejczyków, i Chananejczyków, i Gergezejczyków, i Jebujejczyków.”

2. NARODZENIE ISMAELA (16,1-16). Za poradą Sary Abraham przybiera za żonę jej sługę Agarę (16,1-3); Agar brzemienna lekceważy Sarę, ta ją dręczy (4-6). Ucieczka Agary, spotkanie anioła, który przepowiada urodzenie i przyszłość Ismaela (7-14). Narodzenie Ismaela (15-16).

16

1 Saraj tedy, żona Abramowa, nie rodziła dzieci, ale mając niewolnicę Egipcjanekę, imieniem Agar, rzekła mężowi swemu:

2 „Oto zamknął mię Pan, abym nie rodziła ; wnijdź do sługi mojej, azali snadź z niej będę miała dziatki.” A gdy on się zgodził na prośbę jej,

3 wzięła Agarę Egipcjanekę, sługę swą, po dziesięciu latach, odkąd mieszkać poczęli w ziemi Chananejkiej, i dała ją mężowi swemu za żonę.

4 - On tedy wszedł do niej. Ale ona widząc, że poczęła, wzgardziła panią swoją: 5 I rzekła Saraj do Abrama: „Niesprawiedliwie czynisz przeciw mnie! Jam dała na łono twoje sługę, która widząc, że poczęła, gardzi mną. Niech rozsądzi Pan między mną a tobą!”

6 Odpowiadając jej Abram: „Oto, rzecz, sługa twoja w ręku twoich jest, czyż z nią, jak ci się podoba.” A gdy ją trapiła Saraj, uciekła.

7 I znalazł ją Anioł Pański u źródła wody w pustyni, które jest na drodze do Sur na puszczy,

8 i rzekł do niej: „Agar, sługo Saraj, skąd przychodzisz? i dokąd idziesz?” Ona odpowiedziała: „Od oblicza Saraj, pani mojej, ja uciekam.”
 9 I rzekł jej Anioł Pański: „Wróć się do pani swej i ukórz się pod ręką jej.”
 10 I znowu rzekł: „Mnożąc rozmnożę potomstwo twe i nie będzie zliczone dla mnóstwa.”
 11 A potem rzekł: „Otoś poczęła i porodzisz syna, i nazwiesz imię jego Ismael, przeto iż usłyszał Pan utrapienie twoje.
 12 Będzie to człowiek dziki: ręce jego przeciwko wszystkim, a ręce wszystkich przeciw niemu ; a naprzeciwko wszystkich braci swych rozbije namioty.”
 13 I nazwała imię Pana, który mówił do niej: „Ty Boże, któryś mię ujrzał,” rzekła bowiem: „Zaiste tu widziałam tył widzącego mię.”
 14 Przeto nazwała studnię ową: „Studnia Żyjącego i Widzącego mnie.” Jest ona między Kades i Barad.
 15 - I urodziła Agar syna Abramowi, który nazwał go imieniem Ismael.
 16 Osiemdziesiąt i sześć lat miał Abram, gdy mu Agar urodziła Ismaela.

Trzeci okres życia Abrahama

1. NOWE PRZYMIERZE BOGA Z ABRAHAMEM (17,1-27). Abram będzie ojcem wielu narodów ; otrzymuje nowe imię ; ziemia Chanaan przypadnie mu w udziale (1-8); obrzezanie znakiem przymierza (9-14). Zapowiedź narodzenia Izaaka (15-22); Abraham obrzezuje wszystkich mężczyzn swojego domu (23-27).

17

1 A gdy dziewięćdziesiąty i dziewiąty rok rozpoczął, ukazał mu się Pan i rzekł do niego:

2 „Jam Bóg wszechmogący. Chodź przede mną i bądź doskonały, a uczynię przymierze moje między mną i tobą, i rozmnożę cię nader wielce.”

3 Padł Abram pochylony na oblicze. I rzekł mu Bóg:

4 „Jam jest, a przymierze moje z tobą, i będziesz ojcem wielu narodów.

5 I imię twoje nie będzie dalej zwane Abram ; ale będziesz zwan Abraham, bom cię ojcem wielu narodów ustanowił.

6 I uczynię, że się rozmnożysz wielce bardzo, i rozkrzewię cię w narody, i królowie z ciebie wynijdą.

7 I ustanowię przymierze między mną a tobą i między potomstwem twym po tobie w pokoleniach jego, jako przymierze wieczne, żebym był Bogiem twoim i potomstwa twego po tobie.

8 I dam tobie i potomstwu twe mu ziemię pielgrzymowania twego, wszystką ziemię Chananejską, w posiadłość wieczną, i będę Bogiem ich.”

9 - I rzekł znowu Bóg do Abrahama: „I ty tedy będziesz strzegł przymierza mego i potomstwo twoje po tobie w pokoleniach swoich.

10 To jest przy mierze moje, które zachowacie między mną a wami i potomstwem twym po tobie: obrzezany będzie u was każdy mężczyzna ;

11 a obrzezanie ciało napletka waszego, aby było na znak przymierza między mną i wami.

12 Dzieciątko ośmiodniowe będzie obrzezane między wami, każdy mężczyzna w pokoleniach waszych ; tak w domu urodzony sługa, jak i kupiony, będzie obrzezany, i którykolwiek nie jest z pokolenia waszego.

13 I będzie umowa moja na ciele waszym na przymierze wieczne.

14 Mężczyzna, którego napletka ciało nie będzie obrzezane, będzie wygładzona dusza owa z ludu swego, gdyż przymierze moje złamał.”

15 Rzekł też Bóg do Abrahama: „Saraj, żony twej, nie będziesz zwał Saraj, ale Sarą.

16 I będę jej błogosławił, i dam ci z niej syna, któremu błogosławić będę ; i rozkrzewi się w narody, i królowie ludów wynijdą z niego.”

17 Upadł Abraham na oblicze swoje i rozśmiał się mówiąc w sercu swoim: „Czyż stuletniemu urodzi się syn? i Sara, mając dziewięćdziesiąt lat, porodzi?”

18 I rzekł do Boga: „Oby Ismael żył przed tobą.”

19 I rzekł Bóg do Abrahama: „Sara, żona twoja, urodzi tobie syna i nazwiesz go imieniem Izaak, i ustanowię przymierze moje z nim jako przymierze wieczne, i z potomstwem jego po nim.

20 Względem Ismaela także wysłuchałem cię. Oto pobłogosławię mu i rozmnożę, i rozszerzę go bardzo: dwunastu książąt zrodzi i rozkrzewię go w naród wielki.

21 Ale przymierze moje ustanowię z Izaakiem, którego tobie urodzi Sara o tym czasie w roku drugim.”

22 A gdy się skończyły słowa mówiącego z nim, wzniosł się Bóg od Abrahama. 23 I wziął Abraham Ismaela, syna swego, i wszystkich urodzonych w domu swoim, i wszystkich, których był kupił, wszystkich mężczyzn ze wszech ludzi domu swego; i obrzezał ciało napletka ich zaraz owego dnia, jak mu był Bóg przykazał. 24 Abrahamowi było dziewięćdziesiąt i dziewięć lat, kiedy obrzezał ciało napletka swego. 25 A Ismael syn miał pełna lat trzynaście czasu obrzezania swego. 26 Tegoż dnia obrzezany został Abraham i Ismael syn jego, 27 i wszyscy mężczyźni domu jego, tak w domu urodzeni jak i kupieni, i cudzoziemcy razem obrzezani zostali.

2. BÓG ODWIEDZA ABRAHAMA (18,9-15). Ukazanie się trzech mężów, gościnność Abrahama (18,1-8). Nowa zapowiedź narodzenia się Izaaka (9-15).

18

1 I ukazał mu się Pan w dolinie Mambre, siedzącemu we drzwiach namiotu swego w sam upał dnia. 2 Gdy więc podniósł oczy swe, ukazali mu się trzej mężowie, stojący blisko niego; ujrawszy ich wybiegł na przeciw nich z drzwi namiotu i pokłonił się do ziemi, 3 i rzekł: „Panie, jeśli znalazł łaskę w oczach twoich, 4 nie mijaj sługi twego; ale przyniosę troszkę wody, a umyjecie nogi wasze i odpocznijcie pod drzewem. 5 I przyniosę kęs chleba, i posilicie serca wasze, potem pójdziecie; dlategoście bowiem zstąpili do sługi swego.” A oni rzekli: „Uczyń, jakoś rzekł.” 6 Pospieszył się Abraham do namiotu do Sary i rzekł jej: „Spiesz się, trzy miarki światłej mąki rozczyn i napiecz podplomyków.” 7 Sam też do bydła pobiegł i wziął stamtąd ciele młodzieuchne i wyborne, i dał pacholęciu, które pospieszyło i uwarzyło je. 8 Wziął też masła i mleka, i ciele, które był uwarzył, i położył przed nimi, a sam stał przy nich pod drzewem. 9 - A gdy się najedli, rzekli do niego: „Gdzie jest Sara, żona twoja?” On odpowiedział: „Oto jest w namiocie.” 10 I rzekł mu: „Wracając się przyjdę do ciebie o tym czasie, da-li Bóg zdrowie, a Sara, żona twoja, będzie miała syna.” Co usłyszawszy Sara, rozśmiała się za drzwiami namiotu. 11 A byli oboje starzy i podeszłego wieku, i już były ustały Sarze niewieście przypadłości. 12 I rozśmiała się potajemnie mówiąc: „Gdy się już zestarzała i pan mój jest stary, rozkoszy patrzeć będę?” 13 I rzekł Pan do Abrahama: „Czemu się rozśmiała Sara, mówiąc: Czyż prawdziwie porodzę, gdy się zestarzała? 14 Czy Bogu jest co trudnego? Jak się rzekło, wrócę się do ciebie o tymże czasie, da-li Bóg zdrowie; i będzie miała Sara syna.” 15 Zaparła się Sara, mówiąc: „Nie śmiałam się,” bojaźnią przestraszona. A Pan: „Nie jest, rzecz, tak, aleś się śmiała.”

3. W DRODZE DO SODOMY (18,16-33). Pan zapowiada zburzenie Sodomy (18,16-21). Abraham wstawia się za miastem (22-32); Pan odchodzi (33).

16 Gdy tedy wstali stamtąd mężowie, obrócili oczy ku Sodomie, a Abraham siedł wspólnie, prowadząc ich. 17 I rzekł Pan: „Czyż mogę zataić przed Abrahamem, co uczynię, 18 skoro ma on się rozmnożyć w lud wielki i potężny, i błogosławione być mają w nim wszystkie narody ziemi? 19 Wiem bowiem, iż rozkaże synom swoim i domowi swemu po sobie, aby strzegli drogi Pańskiej i wypełniali sąd i sprawiedliwość, aby przywiódł Pan dla Abrahama wszystko, co mówił do niego.” 20 Rzekł tedy Pan: „Krzyk na Sodomę i Gomorę wzmógł się, a grzech ich stał się zbyt ciężki. 21 Zstąpię i obaczę, czy według krzyku, który mię doszedł, uczynków swych się dopuścili, czy też nie tak jest, abym wiedział.” 22 - I obrócili się stamtąd, i poszli do Sodomy, lecz Abraham jeszcze stał przed Panem. 23 I przystąpiwszy rzekł: „Czyliż zatracisz sprawiedliwego z niebożnym? 24 Jeśli będzie pięćdziesięciu sprawiedliwych w mieście, zginąż społeczeństwo? i nie przepuścisz miejscu owemu dla pięćdziesięciu sprawiedliwych, jeśli będą w nim?”

25 Niech to daleko będzie od ciebie, abyś tę rzecz uczynić miał i zabić sprawiedliwego z niebożnym, i żeby był sprawiedliwy na równi z niebożnym ; niech to daleko będzie od ciebie! Ty, który sądzisz wszystką ziemię, żadną miarą nie dokonasz takiego sądu?"

26 I rzekł Pan do niego: „Jeśli znajdę w Sodomic pięćdziesięciu sprawiedliwych w samym mieście, odpuszczę wszystkiemu miejscu dla nich.”

27 A odpowiadając Abraham rzekł: „Iżem raz począł, będę mówił do Pana mego, aczem proch i popiół.

28 A jeśliby sprawiedliwych było pięciu mniej, niż pięćdziesięciu, czy dla czterdziestu pięciu zatracisz wszystko miasto?" I rzekł: "Nie zatracę, jeśli tam znajdę czterdziestu pięciu.”

29 Rzekł jeszcze do niego: „A jeśli się tam znajdzie czterdziestu, co uczynisz?"

Odpowiedział: „Nie zatracę dla czterdziestu.

30 Rzekł: „Nie gniewaj się, Panie, proszę, jeśli przemówię. A jeśli się tam znajdzie trzydziestu?" Odpowiedział: „Nie uczynię, jeśli tam znajdę trzydziestu.”

31 Rzekł: "Gdyżem raz począł, będę mówił do Pana mego. A jeśli się tam znajdzie dwudziestu?" Odpowiedział: „Nie zatracę dla dwudziestu.”

32 „Proszę, rzekł, nie gniewaj się, Panie, jeśli jeszcze raz przemówię: A jeśli się tam znajdzie dziesięciu?" Odpowiedział: „Nie zatracę dla dziesięciu.”

33 I odszedł Pan, gdy przestał mówić do Abrahama, a on się też wrócił na miejsce swoje.

4. ZBURZENIE MIAST PENTAPOLU (19,1-29). Dwaj aniołowie w Sodomic, u Lota (19,1-3); mieszkańcy Sodomy za lubieżne zamiary zostają porażeni ślepotą (4-11). Aniołowie wyprowadzają Lota wraz z rodziną poza miasto (12-16) ; Lot uprasza sobie pozwolenie na pozostanie w Segorze (17-22). Zniszczenie Sodomy i Gomory (23-29).

19

1 I przyszli dwaj aniołowie do Sodomy w wieczór, gdy Lot siedział w bramie miejskiej. Ten ujrawszy ich, wstał i siedł naprzeciw nich, i pokłonił się twarzą do ziemi, i rzekł:

2 „Proszę panowie, wstąpcie do domu pacholęcia waszego i zostańcie w nim. Umyjcie nogi swoje, a rano pójdziecie w drogę waszą.” A oni odpowiedzieli: „Bynajmniej, ale na ulicy zostaniemy.”

3 Przymuszał ich bardzo, aby stanęli u niego; a gdy weszli do jego domu, sprawił ucztę i napięł chleba prąśnego, i jedli.

4 - Ale pierwej nim poszli spać, ludzie z miasta obścibali dom, od chłopięcia do starca, wszystek lud razem.

5 I zawołali Lota, i rzekli mu: „Gdzie są mężowie, którzy weszli do ciebie w nocy? Wywiedź ich tu, abyśmy ich poznali!"

6 Wyszedłszy do nich Lot i zamknąwszy drzwi za sobą rzekł:

7 „Nie czyńcie, proszę, bracia moi, nie czyńcie tej złości.

8 Mam dwie córki, które jeszcze nie poznały męża; wywiodę je do was i czyńcie z nimi, jak się wam podoba, byleście jeno mężom tym nic złego nie czynili, bo weszli pod cień dachu mego.”

9 A oni rzekli: „Pójdź precz!" i znowu rzekli: „Przyszedłeś tu jako przychodzień; czy po to, abyś sądził? Ciebie tedy samego bardziej niżli ich udręczymy.” I napierali na Lota gwałtownie, i już blisko było, żeby drzwi wyłamali.

10 A oto wyciągnęli rękę mężowie i wwiedli Lota w dom do siebie, i zamknęli drzwi,

11 a tych, którzy przed domem byli, porazili ślepotą od najmniejszego do największego, tak iż drzwi znaleźć nie mogli.

12 - I rzekli do Lota: „Masz tu kogo ze swoich? zięcia albo synów, albo córki? Wszystkich, którzy są twoi, wyprowadź z miasta tego ;

13 zgładzimy bowiem to miejsce, przeto iż wzmógł się krzyk ich przed Panem, który nas posłał, abyśmy ich wytracili.”

14 Wyszedłszy tedy Lot mówił do zięciów swoich, którzy mieli pojąć córki jego, i rzekł: „Wstańcie, wynijdziecie z miejsca tego, bo Pan zatraci to miasto.” I zdało się im, jakoby żartem mówił.

15 A gdy było rano, przymuszali go Aniołowie mówiąc: „Wstań, weźmij żonę swoją i dwie córki, które masz, abyś i ty razem nie zginął dla złości miasta.”

16 A gdy on się ościagał, ujęli rękę jego i rękę żony jego i dwu córek jego, przeto iż go chciał Pan oszczędzić.

17 - I wywiedli go, i postawili za miastem ; i tam mówili do niego, mówiąc: „Zachowaj duszę swoją! Nie oglądaj się za siebie ani przystawaj we wszystkim wokół krainie, ale na górę ratuj się, byś i ty razem nie zginął!”
 18 I rzekł Lot do nich: „Proszę, Panie mój!
 19 ponieważ znalazł sługa twój łaskę przed tobą i okazałeś obficie miłosierdzie twoje, któreś mi uczynił, iż się zachował duszę moją, i nie mogę być zachowany na górze, by mię snadź nie pochwyciło zło i bym nie umarł:
 20 jest tu miasto blisko, do którego mogę uciec ; małe ono, a będę w nim zachowany ; czyż nie małe jest? a będzie żywa dusza moja.”
 21 I rzekł do niego: „Oto i w tym przyjąłem prośbę twoją, abym nie wyrócił miasta, za którymś przemawiał.
 22 Spiesz się i schroń się tam, bo nie będę mógł nic uczynić, aż tam wnijdiesz.” Dlatego nazwane jest imię miasta owego Segor.
 23 - Słońce weszło na ziemię, a Lot wszedł do Segoru.
 24 Pan tedy spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia od Pana z nieba.
 25 I wyrócił miasta te i wszystką wokół krainę, wszystkich mieszkańców miast i wszystko, co się zieleni na ziemi.
 26 A obejrawszy się żona jego za siebie obrócona została w słup soli.
 27 Abraham zaś wstawszy rano, gdzie pierwaj stał z Panem, spojrział na Sodomę i Gomorę,
 28 i na wszystką ziemię owej krainy, i ujrzał leżący w górę popiół z ziemi, jak dym z pieca.
 29 Gdy bowiem wywracał Bóg miasta owej krainy, wspomniawszy na Abrahama wybrał Lota z wyrócenia miast, w których mieszkał.

5. LOT W GÓRACH ; POCZĄTEK MOABITÓW I AMMONITÓW (19,30-38).

30 I wyszedł Lot z Segoru, i mieszkał na górze, i dwie córki jego z nim, bał się bowiem mieszkać w Segorze ; i mieszkał w jaskini, sam i dwie córki jego z nim. 31 I rzekła starsza do młodszej: „Ojciec nasz jest stary a żaden mężczyzna nie został na ziemi, który by mógł wniknąć do nas według obyczaju wszystkiej ziemi.
 32 Pójdź, upóijmy go winem i śpijmy z nim, abyśmy mogły zachować potomstwo z ojca naszego.”
 33 Dały tedy ojcu swemu pić wina tej nocy, i weszła starsza, i spała z ojcem, a on nie czuł, ani kiedy się układała córka, ani kiedy wstała.
 34 Drugiego też dnia rzekła starsza do młodszej: „Otom wczoraj spała z ojcem moim ; dajmyż mu pić wina i tej nocy, i będziesz spała z nim, abyśmy zachowały potomstwo z ojca naszego.”
 35 I dały także tej nocy ojcu swemu pić wino, i wszedłszy młodszą córkę spała z nim. Lecz ani wtedy nie poczuł, kiedy z nim spała, albo kiedy wstała.
 36 Poczęły tedy dwie córki Lotowe z ojca swego.
 37 I porodziła starsza syna, i nazwała imię jego Moab ; ten jest ojcem Moabitów aż do dzisiejszego dnia.
 38 Młodszą też porodziła syna i nazwała imię jego Ammon, to jest syn ludu mego ; ten jest ojcem Ammonitów aż po dziś dzień.

6. ABRAHAM I SARA W GERARZE (20,1-18). Abimelech poleca zabrać Sarę, którą Abraham podaje za swą siostrę (20,1-2). Bóg upomina we śnie króla Gerary (3-7), który oddaje Sarę Abrahamowi (8-13), obsypuje ich darami i zostawia kraj otworem (14-16) ; Bóg przywraca swą łaskę Abimelechowi (17-18).

20

1 Puściwszy się stamtąd Abraham do ziemi południowej, mieszkał między Kades i Sur, i był gościem w Gerarze.
 2 I powiadał o Sarze, żonie swojej: „Siostrą moją jest.” Posłał tedy Abimelech, król Gerary, i wziął ją.
 3 - Ale przyszedł Bóg do Abimelecha przez sen w nocy i rzekł mu: „Oto umrzesz dla niewiasty, którąś wziął, ma bowiem męża.”
 4 A Abimelech nie dotknął się jej był, i rzekł: „Panie, czyż lud niewiedzący i niewinny zabijesz?
 5 Czy mi sam nie mówił: Siostrą moją jest ; i sama mówiła: Bratem moim jest? W prostocie serca mego i w czystości rąk moich uczyniłem to.”
 6 I rzekł Bóg do niego: „I ja wiem, żeś prostym sercem uczynił, i dlatego cię strzegł, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem, abyś się jej tykał.
 7 Teraz tedy wróć żonę mężowi jej, bo prorokiem jest; i będzie się modlił za ciebie, a żyć będziesz ; ale jeżeli nie będziesz chciał wrócić, wiedz, iż śmiercią umrzesz ty i wszystko, co twoje jest.”

8 - I natychmiast ze świtaniem wstał Abimelech, wezwał wszystkich sług swoich i opowiedział te wszystkie rzeczy wobec nich; i ulękli się wszyscy mężowie bardzo.

9 Wezwał też Abimelech Abrahama i rzekł mu: „Coś nam uczynił? Cośmy zgrzeszyli przeciw tobie, iżeś przywiódł na mnie i na królestwo moje grzech wielki? Czegoś był czynić nie powinien, uczyniłeś nam.”

10 I powtóre uskarżając się, rzekł: „Cóżeś miał na oku, iżeś to uczynił?”

11 Odpowiedział Abraham: „Myślałem sobie, mówiąc: Może nie masz bojaźni Bożej na tym miejscu, i zabijają mnie dla żony mojej.

12 A też i prawdziwie jest siostrą moją, córką ojca mego, acz nie córką matki mojej, i pojąłem ją za żonę.

13 Ale gdy mię Bóg wywiódł z domu ojca mego, rzekłem do niej: Uczyni mi to miłosierdzie: na każdym miejscu, do którego przyjdziemy, powiesz, żem bratem twoim.”

14 - Nabrał tedy Abimelech owiec i wołów, i sług, i służebnic, i dał Abrahamowi, i wrócił mu Sarę, żonę jego.

15 I rzekł: „Ziemia przed wami jest, gdziekolwiek ci się podoba, mieszkaj.”

16 A Sarze powiedział: „Oto tysiąc srebrników dałem bratu twemu, to będziesz miała na zasłonę oczu przed wszystkimi, którzy są z tobą, i gdziekolwiek pójdziesz; a pamiętaj, że cię przychwyciono.”

17 Za modlitwą zaś Abrahama uzdrowił Bóg Abimelecha i żonę, i służebnice jego, i porodziły; zawarł był bowiem Pan każdy żywot domu Abimelechowego dla żony Abrahamowej.

7. NARODZENIE IZAAKA (21,1-21). Narodzenie, obrzezanie i odłączenie Izaaka (21,1-8) ; na prośbę Sary Abraham oddał Agarę i Ismaela (9-14) ; Agar na pustyni, zjawienie się anioła Bożego; małżeństwo Ismaela (15-21).

21

1 A Pan nawiedził Sarę, jak był obiecał, i wypełnił co powiedział.

2 I poczęła, i urodziła syna w starości swojej, czasu, który jej był Bóg przepowiedział.

3 I nazwał Abraham syna swego, którego mu zrodziła Sara, imieniem Izaak.

4 I obrzezał go dnia ósmego, jak mu Bóg przykazał, gdy mu było sto lat ;

5 w tym bowiem wieku ojca narodził się Izaak.

6 I rzekła Sara: „Śmiech mi uczynił Bóg; ktokolwiek usłyszy, pomoże mi w śmiechu.”

7 I znowu rzekła: „Kto by wierzył, że Abraham usłyszy, iż Sara piersiami karmi syna, którego mu już staremu urodziła?”

8 Rosło tedy dziecię i zostało odłączone, i uczynił Abraham wielką ucztę w dzień odłączenia jego.

9 - A gdy ujrzała Sara syna Agary Egipcjanki, igrającego z Izaakiem, synem swoim, rzekła do Abrahama:

10 „Wyrzuć tę niewolnicę i syna jej, nie będzie bowiem dziedzicem syn niewolnicy z synem moim Izaakiem.”

11 Przykro to przyjął Abraham z powodu syna swego.

12 Ale Bóg rzekł do niego: „Niech ci się to nie wydaje przykrym z powodu dziecięcia i niewolnicy twojej; we wszystkim, cokolwiek ci rzecze Sara, słuchaj jej głosu, bo po Izaaku będzie ci nazwane potomstwo.

13 Ale i syna niewolnicy rozmnożę w naród wielki, ponieważ jest potomkiem twoim.”

14 Wstał tedy Abraham rano, a wzięwszy chleb i bukłak wody włożył na jej plecy i oddał jej dziecię, i odprawił ją. Ona zaś odszedłszy błędziła w puszczy Bersabee.

15 - A gdy nie stało wody w bukłaku, porzuciła dziecię pod jednym z drzew, które tam były.

16 I odeszła, i usiadła naprzeciw niego z daleka, na ile łuk może donieść ; rzekła bowiem: „Nie będę patrzyła na umierające dziecię.” A siedząc naprzeciwko, podniosła głos swój i płakała.

17 I wysłuchał Bóg głos dziecięcia. I zawołał Anioł Boży na Agarę z nieba, mówiąc: „Co czynisz, Agar? Nie bój się, wysłuchał bowiem Bóg głos dziecięcia z miejsca, na którym jest.

18 Wstań, weźmij dziecię i ujmij je za rękę jego, bo rozmnożę je w naród wielki.”

19 I otworzył jej Bóg oczy ; a ujrawszy studnię wody poszła i napełniła bukłak, i dała pić dziecięciu.

20 I był z nim Bóg, a on urósł i mieszkał na puszczy, i stał się od młodości strzelcem.

21 I mieszkał w puszczy Faran, a matka jego wzięła mu żonę z ziemi Egipskiej.

8. PRZYMIERZE ABRAHAMA Z ABIMELECHEM (21,22-34).

22 Tegoż czasu rzekł Abimelech i Fikol, hetman wojska jego, do Abrahama: „Bóg jest z tobą we wszystkim, co czynisz.

23 A tak przysięgnij przez Boga, że mi nie będziesz szkodził i potomnym moim, i pokoleniu memu; ale według miłosierdzia, którym ci uczynił, uczynisz mnie i ziemi, w której przebywałeś jako przychodzień.”
 24 I rzekł Abraham: „Ja przysięgnę.”
 25 I przymawiał Abimelechowi o studnię wody, którą gwałtem odjęli byli słudzy jego.
 26 Abimelech odpowiedział: „Nie wiedziałem, kto by to uczynił, nawet i tyś mi nie oznajmił, i jam nie słyszał o tym, jak dopiero dziś.”
 27 Nabrał tedy Abraham owiec i wołów, i dał Abimelechowi, i uczynili obaj przymierze.
 28 A postawił Abraham siedmioro owiec z trzody osobno. Rzekł mu Abimelech: 29 „Na co te siedmioro owiec, któreś postawił osobno?”
 30 A on: „Siedmioro, rzecze, owiec weźmiesz z ręki mojej, aby mi były na świadectwo, żem ja wykopał tę studnię.”
 31 I dlatego nazwano miejsce owo Bersabee, iż tam obaj przysięgli. I weszli w przymierze o studnię przysięgi.
 32 I wstał Abimelech i Fikol, hetman wojska jego, i wrócili się do ziemi palestyńskiej. A Abraham zasadził gaj w Bersabee i wzywał tam imienia Pana, Boga wiecznego.
 34 I był przychodniem w ziemi palestyńskiej przez wiele czasów.

Czwarty okres życia Abrahama.

1. OFIARA IZAAKA (22,1-19). Bóg żąda od Abrahama, by mu ofiarował swego syna (22,1-2). Abraham spełnia posłusznie rozkaz (3-8); przygotowania do ofiary (9-10); podsuniecie barana (11-14). Nowe obietnice (15-19).

22

1 Po tych wypadkach kusił Bóg Abrahama i rzekł do niego: „Abrahamie, Abrahamie!” A on odpowiedział: „Oto jestem!”
 2 Rzekł mu: „Weźmij syna twego jednorodzonego, którego miłujesz, Izaaka, a idź do ziemi widzenia i tam go ofiarujesz na całopalenie na jednej górze, którą tobie ukazę.”
 3 - Abraham tedy wstawszy ze świtem, osiodłał osła swego i wziął z sobą dwu młodzieńców i Izaaka, syna swego; a narażawszy drew do całopalenia szedł na miejsce, na które mu Bóg rozkazał.
 4 A dnia trzeciego, podniósłszy oczy, ujrzał miejsce z daleka i rzekł do sług swoich:
 5 „Poczekajcie tu z osłem, a ja z dziećciem tam pospieszymy, skoro zaś uczynimy pokłon, wrócimy do was.”
 6 Nabrał też drew całopalenia i włożył na Izaaka, syna swego, a sam niósł w rękach ogień i miecz.
 7 A gdy obaj szli razem, rzekł Izaak ojcu swemu: „Ojciec mój!” A on odpowiedział: „Czego chcesz, synu?”
 „Oto, rzecze, ogień i drwa, a gdzież ofiara całopalenia?”
 8 A Abraham rzekł: „Bóg upatrzy sobie ofiarę całopalenia, synu mój.”
 9 Szli tedy razem. - I przyszli na miejsce, które mu ukazał Bóg; tam zbudował ołtarz i ułożył na nim drwa, a zwiąawszy Izaaka, syna swego, włożył go na ołtarz na stos drew.
 10 I wyciągnął rękę, i porwał miecz, aby ofiarować syna swego.
 11 - A oto Anioł Pański z nieba zawołał mówiąc: „Abrahamie, Abrahamie!”
 12 A on odpowiedział: „Oto jestem!” I rzekł mu: „Nie ściągaaj ręki twej na dziecie ani mu nic nie czyń! Terazem poznał, że się boisz Boga i nie przepuściłeś jednemu synowi twemu dla mnie.”
 13 Podniósł Abraham oczy swoje i ujrzał za sobą barana, który uwiązał za rogi w cierniu; wziął go tedy i ofiarował na całopalenie zamiast syna.
 14 I nazwał imię miejsca owego: „Pan widzi.” Stąd aż po dziś dzień mówią: „Na górze Pan ujrzy.”
 15 - I zawołał Anioł Pański Abrahama powtórę z nieba, mówiąc:
 16 „Przez siebie samego przysięgłem, mówi Pan: ponieważś uczynił tę rzecz, a nie przepuściłeś synowi twemu jednorodzonemu dla mnie,
 17 błogosławić ci będę i rozmnożę potomstwo twoje jak gwiazdy niebieskie i jak piasek, który jest na brzegu morskim; posiadzie potomstwo twoje bramy nieprzyjaciół swoich.
 18 I błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi, gdyż byłeś posłuszny głosowi memu.”
 19 I wrócił się Abraham do sług swoich, i poszli razem do Bersabee, i mieszkał tam.

2. POTOMKOWIE NACHORA (22,20-24).

20 Po tych wypadkach dano znać Abrahamowi, że Melcha też urodziła synów Nachorowi, bratu jego:

21 Husa pierworodnego i Buza, brata jego, i Kamuela,
22 ojca Syryjczyków, i Kaseda, i Azawa, Feldasa też, i Jedlafa, i Batuela,
23 z którego się urodziła Rebeka; ośmiu tych urodziła Melcha Nachorowi, bratu Abrahama.
24 A nałożnica jego, imieniem Roma, urodziła Tabego i Gahama, i Tahasa, i Maachę.

3. ŚMIERĆ I POGRZEB SARY (23,1-20).

Śmierć Sary (23,1-2). Kupno pola Efrona, Hetejczyka (3-18). Pogrzeb Sary (19-20).

23

1 A Sara żyła sto dwadzieścia siedem lat.

2 I umarła w mieście Arbee, to jest Hebron, w ziemi chananejskiej; i przyszedł Abraham, aby żałować i płakać jej.

3 - A wstawszy od posługi ciała rzekł do synów Hetowych mówiąc:

4 „Jestem przychodniem i gościem u was; dajcie mi prawo pogrzebu z wami, abym pogrzebał umarłą moją.”

5 Odpowiedzieli synowie Hetowi mówiąc:

6 „Słuchaj nas, panie! Książęciem Bożym jesteś u nas. W najlepszych grobach naszych pogrzeb umarłą swoją; i nikt ci bronić nie będzie mógł, abyś w grobie jego nie miał pogrzebać umarłej swojej.”

7 Powstał Abraham i pokłonił się ludowi ziemi, to jest synom Hetowym ; i rzekł do nich:

8 „Jeśli się podoba duszy waszej, żebym pogrzebał umarłą swoją, słuchajcie mię, a przyczynicie się za mną u Efrona, syna Seora,

9 aby mi ustąpił jaskinię dwoistą, którą ma w ostatniej części pola swego ; za pieniądze słuszne niechaj mi ją ustąpi przed wami na posiadłość grobową.”

10 A Efron mieszkał w pośrodku synów Hetowych. I odpowiedział Efron Abrahamowi w głos przed wszystkimi, którzy wchodzili w bramę miasta owego, mówiąc:

11 „Żadną miarą niech tak nie będzie, panie mój, ale ty raczej posłuchaj, co mówię: Pole tobie daję i jaskinię, która jest na nim, wobec synów ludu mego; pogrzeb umarłą swoją.”

12 Pokłonił się Abraham przed ludem owej ziemi i rzekł do Efrona w kole ludu: 13 „Proszę, posłuchaj mnie! Dam pieniądze za pole; przyjmij je, a tak pogrzebię umarłą moją na nim.”

14 I odpowiedział Efron: „Panie mój, słuchaj mnie!

15 Ziemia, której żądasz, jest warta czterysta syklów srebra: ta jest cena między mną a tobą ; ale czyż to wiele? pogrzeb umarłą swoją!”

16 Gdy to usłyszał Abraham, odważył pieniądze, których Efron zażądał wobec synów Hetowych, czterysta syklów srebra dobrej monety pospolitej.

17 I dostało się pole niegdyś Efronowe, na którym była jaskinia dwoista naprzeciwko Mambre, tak samo pole jak i jaskinia, i wszystkie drzewa jego we wszystkich granicach jego wokół Abrahamowi na własność,

18 na co patrzyli synowie Hetowi i wszyscy, którzy wchodzili w bramę miasta owego.

19 - I tak pogrzebał Abraham Sarę, żonę swą, w jaskini pola dwoistej, która leżała naprzeciwko Mambre, to jest Hebronu, w ziemi chananejskiej.

20 I dostało się pole i jaskinia, która była na nim, Abrahamowi jako posiadłość grobowa od synów Hetowych.

4. MAŁŻEŃSTWO IZAAKA Z REBEKĄ (24,1-67).

Abraham zaprzysięga swego sługę, że w Mezopotamii wyszuka dla Izaaka żonę z jego rodu (24,1-9). Podróż sługi, jego modlitwa (10-14) ; spotkanie Rebeki (15-21). W gościnie u Labana (22-33); sługa przedkłada prośbę (34-49); przyzwolenie rodziny (50-54a). Odjazd sługi i Rebeki (54b-61) ; spotkanie Rebeki z Izaakiem i zawarcie małżeństwa (62-67).

24

1 A Abraham był stary i podeszły w latach, a Pan mu we wszystkim błogosławił.

2 I rzekł do starszego sługi domu swego, który władał wszystkim, co miał:

3 „Połóż rękę twoją pod biodro moje, abym cię zaprzysięgał przez Pana, Boga nieba i ziemi, żebyś synowi memu nie brał żony z córek Chananejczyków, między którymi mieszkam,

4 ale żebyś jechał do ziemi i do rodziny mojej, i stamtąd wziął żonę synowi memu Izaakowi.”

5 Odpowiedział sługa: „Jeśli niewiasta nie będzie chciała iść ze mną do tej ziemi, czy odprowadzić mam syna twego na miejsce, z któregoś ty wyszedł?”

6 I rzekł Abraham: „Strzeż się, abyś tam kiedy nie odprowadził syna mego!

7 Pan Bóg niebieski, który mię wziął z domu ojca mego i z ziemi urodzenia mego, który mówił ze mną i przysiągł mi mówiąc: Potomstwu twemu dam tę ziemię, on pośle anioła swego przed tobą i weźmiesz stamtąd żonę synowi memu.

8 A jeśli nie zechce niewiasta jechać z tobą, wtedy nie będziesz obowiązany przysięgą, tylko syna mego nie odprowadzaj tam!”

9 Podłożył tedy sługa rękę swoją pod biodro pana swego i przysiągł mu na tę mowę.

10 - I wziął dziesięć wielbłądów ze stada, i poszedł niosąc z sobą ze wszystkich dóbr jego; a pojechawszy udał się do Mezopotamii, do miasta Nachora.

11 I postawiwszy wielbłądy przed miastem u studni w wieczór o czasie, którego zwykły wychodzić niewiasty czerpać wodę, rzekł:

12 „Panie, Boże pana mego Abrahama, proszę, poszczęść mi dzisiaj, a uczyni miłosierdzie z panem moim Abrahamem!

13 Oto ja stoję blisko studni, a córki mieszkańców tego miasta wynijdą czerpać wodę.

14 Panienka tedy, której ja rzeknę: Nachyl wiadra twego, że się napiję, a ona odpowie: Pij, owszem i wielbłądy twoje napoję: ta jest, którą zgotował słudze swemu Izaakowi ; i przez to zrozumiem, żeś uczynił miłosierdzie z panem moim.”

15 - Jeszcze był w sobie słów nie dokończył, a oto wychodziła Rebeka, córka Batuela, syna Melchy, żony Nachora, brata Abrahamowego, mając wiadro na ramieniu swoim,

16 dziewczeczka nader śliczna i panna bardzo piękna, i nie poznana od męża. Zeszła mianowicie do studni i napełniła wiadro, i wracała się.

17 Zabiegał jej sługa i rzekł: „Trochę wody, abym się napił, daj mi z wiadra twego.”

18 Ona odpowiedziała: „Pij, panie mój!” i przedziwnie złożyła wiadro na rękę swoją, i dała mu pić.

19 A gdy się napił, dodała: „Owszem, i wielbłądom twoim czerpać będę wodę, aż się wszystkie napiją.”

20 I wylawszy wiadro w koryta, pobieżała znowu do studni czerpać wodę, a naczepawszy wszystkim wielbłądom dała.

21 On zaś milcząc przypatrywał się jej, chcąc wiedzieć, czy poszczęścił Pan drogę jego, czy nie.

22 - A gdy się wielbłądy napiły, dobył mąż nausznice złotych, które ważyły dwa sykle, i naramienników tyleż, wążących syklów dziesięć.

23 I rzekł do niej: „Czyjaś ty córka? Powiedz mi: Jest li w domu ojca twego miejsce, aby tam stanąć?”

24 Odpowiedziała: „Jestem córką Batuela, syna Melchy, którego urodziła Nachorowi.”

25 I dodała mówiąc: "Plew też i siana dostatek jest u nas, i miejsce przestronne do stania.”

26 I pochylił się człowiek, i pokłonił się Panu mówiąc:

27 „Błogosławiony Pan, Bóg pana mego Abrahama, który nie odjął miłosierdzia i wierności swej od pana mego, i prostą drogą przywiódł mię w dom brata pana mego.”

28 Biegała tedy dziewczeczka i powiedziała w domu matki swej wszystko, co słyszała.

29 A Rebeka miała brata, imieniem Labana, który prędko wyszedł do człowieka, kędy była studnia.

30 A gdy ujrzał nausznice i naramienniki na ręku siostry swej, i usłyszał wszystkie słowa powiadającej: „To mi mówił człowiek,” przyszedł do męża, który stał u wielbłądów i blisko studni wody, i rzekł do niego:

31 „Wnijdź, błogosławiony Pański! Czemuż stoisz na dworze? Nagotowałem dom i miejsce wielbłądom.”

32 I zaprowadził go do gospody, i rozsiodła wielbłądy, i dał plew i siana wielbłądom, i wody na umycie nóg jego i mężów, którzy z nim przyjechali. I położono przed nim chleba.

33 Lecz on rzekł: „Nie będę jadł, aż wypowiem rzecz swoją.” Odpowiedział mu: „Mów.”

34 - A on rzekł: „Jestem sługa Abrahamów.

35 A Pan błogosławił panu memu bardzo, i stał się możnym; i przysporzył mu owiec i wołów, srebra i złota, niewolników i niewolnic, wielbłądów i osłów.

36 I urodziła Sara, żona pana mego, syna panu memu w starości swojej i dał mu wszystko, co miał.

37 I poprzysiągł mi pan mój mówiąc: Nie weźmiesz żony synowi memu z córek Chananejczyków, w których ziemi mieszkam,

38 ale do domu ojca mego pojedziesz i z rodziny mojej weźmiesz żonę synowi memu.

39 A jam odpowiedział panu memu: A jeśli nie będzie chciała ze mną jechać niewiasta?

40 Pan, rzecze, przed którego oblicznością chodzę, pośle anioła swego z tobą i poszczęści drogę twoją; i weźmiesz żonę synowi memu z rodziny mojej i z domu ojca mego.

41 Nie winien będziesz zakłęcia mego, gdy przyjdiesz do powinowatych moich, a nie dano by ci.

42 Przyszedłem tedy dzisiaj do studni wody i rzekłem: Panie, Boże pana mego Abrahama, jeśliś poszczęścił drogę moją, po której teraz idę, oto stoję u studni wody:

43 jeśli panna, która wynijdzie czerpać wody, usłyszysz ode mnie: Daj mi trochę wody pić z wiadra twego,

44 a rzecze mi: I ty pij, i wielbłądom twoim naczepię - ta jest białogłowa, którą zgotował Pan synowi pana mego.

45 A gdy to z sobą milcząc rozbierał, ukazała się Rebeka, idąc z wiadrem, które niosła na ramieniu, i zeszła do studni, i naczepała wody. I mówię do niej: Daj mi trochę pić!

46 A ona spiesznie złożyła wiadro z ramienia i rzekła mi: I ty pij, i wielbłądom twoim dam pić. I piłem, i napoiła wielbłądy.

47 I spytałem jej, i rzekłem: Czyjaś córka? Ona odpowiedziała: Jestem córką Batuela, syna Nachorowego, którego mu urodziła Melcha. Zawiesiłem tedy nausznice na ozdobę oblicza jej i naramienniki włożyłem na jej ręce.

48 I pochyliwszy się pokłoniłem się Panu, błogosławiąc Pana, Boga pana mego Abrahama, który mnie przywiódł prostą drogą, abym wziął córkę brata pana mego synowi jego.

49 A przeto, jeśli chcecie okazać miłosierdzie i wierność panu mojemu, oznajmijcie mi; a jeśli się co innego podoba, i to mi powiedzcie, abym poszedł w prawo albo w lewo."

50 - I odpowiedzieli Laban i Batuel: „Od Pana wyszła ta rzecz! Nie możemy ponad jego wolę co innego ci powiedzieć.

51 Oto przed tobą jest Rebeka; weźmij ją i jedź, a niech będzie żoną syna pana twego, jak rzekł Pan."

52 Gdy to usłyszał sługa Abrahama, padłszy pokłonił się do ziemi Panu.

53 I dobywszy naczyń srebrnych i złotych, i szat, dał je Rebecce w darze; także braciom jej i matce dał upominki.

54 A gdy sprawiono gody, jedząc i pijąc po społu, zostali tam. - A rano wstawszy sługa rzekł: „Puśćcie mnie, abym pojechał do pana mego!"

55 I odpowiedzieli bracia jej i matka: „Niech pomieszka panienka aby dziesięć dni u nas, a potem pojedzie."

56 A on rzekł: „Nie zatrzymujcie mnie, gdyż Pan poszczęścił drogę moją: puśćcie mnie, abym jechał do pana mego!"

57 I rzekli: „Zawołajmy panny i dowiedzmy się o jej woli."

58 A gdy przyzwana przyszła, spytała: „Chcesz jechać z tym człowiekiem?" Ona rzekła „Pojadę!"

59 A tak puścili ją i mamkę jej, i sługę Abrahamowego,

60 i towarzystwo jego, winszując szczęścia siostrze swej i mówiąc: „Siostraś nasza jest; rozmnoż się w tysiąc tysięcy i niech posiadzie potomstwo twoje bramy nieprzyjaciół swoich."

61 Rebeka tedy i służebnice jej wsiadłszy na wielbłądy jechały za tym mężem, który spiesznie wracał się do pana swego.

62 - A tego czasu przechadzał się Izaak po drodze, która wiedzie do studni, której imię jest: „Żyjącego i Widzącego"; mieszkał bowiem w ziemi południowej.

63 A wyszedł był dla rozmyślenia na pole, już ku wieczorowi; a podniósłszy oczy swe ujrzał z daleka idące wielbłądy.

64 Rebeka też ujrzała Izaaka i zsiadła z wielbłąda, i rzekła do sługi:

65 „Co to za człowiek, który idzie przez pole naprzeciw nas?" Rzekł jej: „To jest pan mój." A ona, wzięwszy prędko płaszcz, nakryła się.

67 A sługa wszystko, co sprawił, opowiedział Izaakowi. On zaś wprowadził ją do namiotu Sary, matki swej, i wziął ją za żonę, i tak bardzo ją umiłował, że ulżyło mu żalu, który był nań przypadł wskutek śmierci matki jego.

5. ŚMIERĆ ABRAHAMA (25,1-11). Potomkowie Abrahama przez Keturę (25,1-4); jego dziedzictwo (5-6); śmierć i pogrzeb (7-10). Izaak (11).

25

1 A Abraham pojął drugą żonę imieniem Keturę,

2 która mu urodziła Zamrana i Jeksana, i Madana, i Madiana, i Jesboka, i Suego.

3 Jeksan też zrodził Sabę i Dadana. Synami Dadana byli Assuryci i Latusyci, i Loomici.

4 Z Madiana zaś pochodzi Efa i Ofer, i Henoch, i Abida, i Eldaa: wszyscy ci to synowie Ketury.

5 - I dał Abraham wszystko, co posiadał, Izaakowi;

6 a synom nałożnic dał dary i oddzielił ich od Izaaka, syna swego, póki jeszcze sam żył, odsyłając ich do ziemi wschodniej.

7 - A Abrahamowi było dni żywota sto siedemdziesiąt i pięć lat.

8 Wtedy skończył i umarł w starości dobrej i w podeszłym wieku, i pełen dni, i zebrany został do ludu swego.

9 I pogrzebali go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini dwoistej, która leży na polu Efrona, syna Seora, He-tejczyka, naprzeciwko Mambre, które był kupił od synów Hetowych.

10 Tam pogrzebany został on i Sara, żona jego.

11 - A po śmierci jego błogosławił Bóg Izaakowi, synowi jego, który mieszkał u studni nazwanej „Żyjącego i Widzącego.”

6. POTOMSTWO ISMAELA (25,12-18).

12 Te są pokolenia Ismaela, syna Abrahama, którego mu urodziła Agar Egipcjanka, służebnica Sary.

13 I te imiona synów jego wedle nazw i pokoleń ich: pierworodny Ismaelów Nabajot, potem Kedar i Adbeel, i Mabsam, Masma też, i Duma,

14 i Massa, Hadar i Tema,

15 i Jetur, i Nafis, i Kedma.

16 Ci są synowie Ismaelowi i te imiona wedle grodów i miasteczek ich: dwunastu książąt pokoleń ich.

17 Lata żywota Ismaelowego: sto trzydzieści i siedem; wtedy skończył i umarł, i przyłączony został do ludu swego.

18 A mieszkał od Hewili aż do Sur, które leży naprzeciw Egiptu, w kierunku Asyrii; przed obliczem wszystkich braci swych umarł.

II. Dzieje Izaaka i Jakuba.

(25,19 - 36,43)

DO MAŁŻEŃSTWA JAKUBA

1. NARODZENIE EZAWA I JAKUBA ; ICH USPOSOBIENIA (25,19-28).

19 Te są pokolenia Izaaka, syna Abrahamowego. Abraham zrodził Izaaka.

20 Ten, mając lat czterdzieści, pojął za żonę Rebekę, córkę Batuela, Syryjczyka z Mezopotamii, siostrę Labanową.

21 I prosił Izaak Pana za żoną swą, gdyż była niepłodna; i wysłuchał go i dał poczęcie Rebecce.

22 Ale się tłukły dziatki w żywocie jej; rzekła tedy: „Jeśli mi tak być miało, na cóż mi trzeba było poczynąć?” I poszła, aby się poradzić Pana.

23 On zaś odpowiadając rzekł: „Dwa narody są w żywocie twoim i dwaj ludzie z żywota twego rozdzielią się; a jeden lud zwycięży drugi lud i starszy będzie służył młodszemu.”

24 Już był przyszedł czas porodzenia, a oto bliźnięta znalazły się w żywocie jej.

25 Który wyszedł pierwiej, był czerwony i wszystek jak skóra kosmaty, i nazwano go imieniem Ezaw. Zaraz potem drugi wychodząc piętę brata trzymał ręką, i dlatego nazwała go Jakubem.

26 Sześćdziesiąt lat było Izaakowi, gdy mu się dziatki narodziły.

27 A gdy urosły, stał się Ezaw mężem biegłym w myśliwstwie i człowiekiem oraczem, a Jakub, mąż prosty, mieszkał w namiotach.

28 Izaak miłował Ezawa, gdyż jadał z łowu jego, a Rebeka miłowała Jakuba.

2. JAKUB KUPUJE U EZAWA PRAWO PIERWORODZTWA (25,24-34).

29 I uwarzył Jakub strawę;

30 Ezaw zaś przyszedłszy z pola spracowany, rzekł do niego: „Daj mi z warzywa tego czerwonego, bom się bardzo spracował.” I z tej przyczyny nazwano imię jego Edom.

31 Ale Jakub rzekł: „Sprzedaj mi pierworództwo twoje.”

32 A on odpowiedział: „Oto umieram, cóż mi pomoże pierworództwo?”

33 Rzekł Jakub: „Przysiążże mi.” I przysiągł mu Ezaw, i sprzedał pierworództwo.

34 I tak wzięwszy chleb i potrawę soczewicy, jadł i pił, i poszedł, lekce sobie ważąc, że pierworodztwo sprzedał.

3. IZAAK W GERARZE (26,1-22). Izaak, zmuszony przez głód, udaje się do Gerary (26,1); obietnice Boże (2-5). Abimelech i Rebeka (6-11). Izaak osiada w Gerarze, jego powodzenie (12-14a); zazdrość mieszkańców, klótnie z powodu studni (14b-22).

26

1 A gdy był głód w ziemi po owym nieurodzaju, który był za czasów Abrahama, poszedł Izaak do Abimelecha, króla palestyńskiego do Gerary.

2 I ukazał mu się Pan, i rzekł: „Nie zstępuj do Egiptu, ale mieszkaj w ziemi, którą ja tobie wskażę.

3 I bądź gościem w niej, a będę z tobą i będę ci błogosławił; tobie bowiem i potomstwu twemu dam te wszystkie kraje wypełniając przysięgę, którą złożyłem Abrahamowi, ojcu twemu.

4 I rozmnożę potomstwo twoje jak gwiazdy niebieskie, i dam potomkom, twoim wszystkie te krainy.

5 I będą błogosławione w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi, dlatego iż był posłuszny Abraham głosowi memu i strzegł przykazań i przepisów moich, i zachował ustawy i prawa moje.”

6 - Mieszkał tedy Izaak w Gerarze.

7 Gdy go zaś pytali mężowie miejsca owego o jego żonę, odpowiedział: „Siostrą moją jest,” bo się bał wyznać, że mu była złączona małżeństwem, mniemając, że mogliby go snadź zabić dla jej piękności.

8 A gdy minęło dni wiele i tamże mieszkał, wyglądając Abimelech, król palestyński, oknem, ujrzał go żartującego z Rebeką, żoną swoją.

9 A przyzwawszy go rzekł: „Jasna rzecz jest, że to żona twoja. Czemużeś skłamał, jakoby to była siostra twoja?” Odpowiedział: „Bałem się, abym nie zginął dla niej.”

10 I rzekł Abimelech: „Czemuś nas oszukał? Mógłby się być kto z ludu zejść z żoną twoją i przywiódłbyś był na nas grzech wielki.”

11 I przykazał wszystkiemu ludowi, mówiąc: „Kto by się dotknął żony człowieka tego, śmiercią umrze.”

12 - I siał Izaak w owej ziemi i zebrał owego roku stokroć tyle.

13 I błogosławił mu Pan, i wzbogacił się ów człowiek, i coraz bardziej wzmagał się i rósł, aż stał się nadzwyczaj zamożnym.

14 Miał też stada owiec i bydła, i czeladzi mnóstwo.

15 - Przeto zazdroszcząc mu Palestyńczycy, wszystkie studnie, które byli wykopali słudzy ojca jego Abrahama, naonczas zasypali zapelnivszy ziemią, tak iż i sam Abimelech mówił do Izaaka:

16 „Odejdź od nas, stałeś się bowiem daleko od nas możniejszym.”

17 A on odchodząc, przyszedł do potoku Gerary i tam mieszkał

18. Odkopał znowu inne studnie, które wykopali byli słudzy ojca jego Abrahama i które po śmierci jego niegdyś Filistyni byli zasypali, i nazwał je tymiż imionami, którymi przedtem nazwał był ojciec.

19 I kopali na strumieniu, i znaleźli wodę żywą.

20 Ale i tam była zwada pasterzów Gerary z pasterzami Izaaka, bo mówili: „Nasza to woda!” Przeto studnię, z tego co się stało, nazwał imieniem Potwarz. 21 Wykopali jeszcze i inną; i o tę także się swarzyli, i nazwał ją Nieprzyjaźnią.

22 A odszedłszy stamtąd, wykopał inną studnię, o którą już sporu nie wiedli; a tak nazwał ją imieniem Rozszerzenie, mówiąc: „Teraz rozszerzył nas Pan i dał rósć na ziemi.”

4. BERSABEE ; WIDZENIE ; PRZYMIERZE Z ABIMELECHEM (26,23-33).

23 I poszedł z owego miejsca do Bersabee, gdzie mu się Pan ukazał tejże nocy, mówiąc:

24 „Jam jest Bóg Abrahama, ojca twego. Nie bój się, bo ja z tobą jestem. Będę ci błogosławił i rozmnożę potomstwo twoje dla sługi mego Abrahama.”

25 Przeto zbudował tam ołtarz i wzywał imienia Pańskiego; rozbił tam też namiot i rozkazał sługom swym, aby kopali studnię.

26 Gdy na to miejsce przyszli z Gerary Abimelech i Ochozat, przyjaciel jego, i Fikol, hetman żołnierstwa,

27 rzekł do nich Izaak: „Pocoście przyszli do mnie, człowieka, którego nienawidzicie i wypędziliście od siebie?”

28 A oni odpowiedzieli: „Widzieliśmy, iż Pan jest z tobą, i dlategośmy rzekli: Niech będzie przysięga między nami i uczynimy przymierze,

29 abyś nam nie czynił nic złego, jak i my nieśmy twego nie ruszyli aniśmy nic nie uczynili, co by cię obraziło ; aleśmy cię w pokoju puścili, obdarzonego obfitym błogosławieństwem Pańskim.”

30 I sprawił im ucztę.

31 A gdy się najedli i napili, wstawszy rano przysięgli sobie wzajem, i wyprawili ich Izaak w pokoju na miejsce ich.

32 Lecz oto przyszli tegoż dnia słudzy Izaaka powiadając mu o studni, którą wykopali, i mówiąc: „Znaleźliśmy wodę.”

33 Stąd nazwał ją Dostatkiem; a miastu dano imię Bersabee aż do dnia dzisiejszego.

ŻONY HETEJSKIE EZAWA (26,34-35).

34 A Ezaw, mając czterdzieści lat, pojął żony: Judytę, córkę Beery Hetejczyka, i Basenat, córkę Elona tegoż pochodzenia.

35 Ale obie one były udręką serca dla Izaaka i Rebeki.

6. JAKUB PODSTĘPNIE OTRZYMUJE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO IZAAKA (27,1-45). Izaak prosi Ezaw o przygotowanie mu potrawy z dziczyzny, aby mu pobłogosławić (27,1-5). Rebeka przygotowuje potrawę z koźlęcia dla Jakuba, ażeby błogosławieństwo jemu się dostało (6-17). Jakub idzie do Izaaka (18-25) i otrzymuje błogosławieństwo (26-29). Powrót Ezawa, błogosławieństwo drugorzędne (30-40). Ezaw grozi Jakubowi, Rebeka wysyła Jakuba do Mezopotamii (41-45).

27

1 A Izaak zestarzał się i zaćmiły się oczy jego, i widzieć nie mógł; i zawołał Ezaw, syna swego starszego, i rzekł mu: „Synu mój!” On odpowiedział: „Oto jestem!”

2 A ojciec jemu: „Widzisz, rzekł, żem się zestarzał, a nie wiem dnia śmierci mojej.

3 Weźmij broń twoją, sajdak i łuk, i wynijdź na pole ; a gdy polując co ułowisz,

4 uczyni mi z tego potrawę, jaką wiesz, że lubię, i przynieś, abym jadł, aby błogosławiła tobie dusza moja, nim umrę.”

5 Gdy to usłyszała Rebeka, on zaś odszedł na pole, aby rozkazaniu ojcowskiemu zadośćuczynić, rzekła synowi swemu Jakubowi:

6 „Słyszałam ojca twego, rozmawiającego z Ezawem, bratem twoim, i mówiącego mu:

7 „Przynieś mi z łowu twego i uczyni potrawę, abym jadł i błogosławił ci przed Panem, pierwszej niżli umrę.”

8 Teraz tedy, synu mój, przystań na radę moją, a idąc do trzody,

9 przynieś mi dwoje koźląt co lepszych, abym z nich uczyniła potrawy ojcu twemu, których rad pożywa ;

10 a gdy mu przyniesiesz i naje się, aby ci błogosławił, pierwszej niżli umrze.”

11 Lecz on jej odpowiedział: „Wiesz, iż Ezaw, brat mój, jest człowiek kosmaty a ja gładki.

12 Jeśli się mnie dotknie ojciec mój i spostrzeże się, boję się, aby nie mniemał, żem chciał z niego sztydzić; i przywiodę na siebie przekleństwo zamiast błogosławieństwa.”

13 Na to mu matka: „Na mnie, rzecz, niech będzie to przekleństwo, synu mój ; tylko posłuchaj głosu mego, a idź, przynieś, com rzekła.”

14 Poszedł i przyniósł, i dał matce. Zgotowała ona potrawy, jak wiedziała, że chciał ojciec jego.

15 I oblokła go w szaty Ezawowe bardzo dobre, które u siebie miała w domu ;

16 i skórki koźlęce obwinęła wkoło rąk, i gołość szyi jego okryła.

17 Dała też potrawę, i chleb, którego była napiekła, oddała.

18 - On zaś wniósł to i rzekł: „Ojciec mój!” A on odpowiedział: „Słyszę. Ktoś ty jest, synu mój?”

19 I rzekł Jakub: „Jam jest pierworodny twój, Ezaw; uczyniłem, jakoś mi rozkazał. Wstań, siadź i jedz z łowu mego, aby mi błogosławiła dusza twoja.”

20 Izaak znowu rzekł do syna swego: „Jakoż tak rychło zna leżeć mógł, synu mój?” Odpowiedział: „Wola Boża była, że mi się prędko nagodziło, czegom chciałem.”

21 I rzekł Izaak: „Przystap tu, żebym się ciebie dotknął, synu mój, i zbadał, czyś ty jest syn mój Ezaw, czy też nie.”

22 Przystąpił on do ojca, a Izaak pomacawszy go rzekł: „Głos wprowadzie głos Jakuba jest, ale ręce - są ręce Ezawa.”

23 I nie poznał go, gdyż kosmate ręce podobieństwo starszego wyrażały.

24 A tak błogosławiąc mu rzekł: „Tyżes jest syn mój Ezaw?” Odpowiedział: „Jam jest.”

25 A on: „Podaj mi, rzeczy, potrawy z łowu twego, synu mój, aby ci błogosławiła dusza moja.” Podał mu je tedy a on jadł; podał mu też i wina, którego napiwszy się rzekł do niego:

26 „Przystąpże do mnie i ucałuj mię, synu mój!”

27 Przystąpił i ucałował go. I zaraz skoro poczuł wonność szat jego, błogosławiąc mu rzekł: „Oto wonność syna mego jak wonność pola pełnego, któremu błogosławił Pan.

28 Dajże ci Boże z rosy niebieskiej i z tłustości ziemi, obfitość zboża i wina.

29 A niech ci służą narody i niech ci się kłaniają pokolenia; bądź panem braci twoich i niech się pochylają przed tobą synowie matki twojej. Kto by cię przeklinał, niech ten przeklęty będzie; a kto by cię błogosławił, niech będzie błogosławieństwa pełen.”

30 - Ledwie Izaak skończył mówić i Jakub wyszedł od niego, przyszedł Ezaw i uwarzone z łowu potrawy przyniósł ojcu mówiąc:

31 Wstań, ojcze mój, i jedz z łowu syna twego, aby mi błogosławiła dusza twoja.”

32 I rzekł mu Izaak: „Któż ty jest?” Odpowiedział: „Jam jest syn twój pierworodny, Ezaw.”

33 Ułakł się Izaak trwogą wielką i niepomniecznie zdziwiony rzekł: „Któż to tedy jest, który mi przedtem łów upolowany przyniósł, i jadłem ze wszystkiego, pierwszej niżliś ty przyszedł, i błogosławiłem mu, i będzie błogosławiony?”

34 Usłyszawszy Ezaw słowa ojcowskie krzyknął głosem wielkim i ciężko strapiony rzekł: „Pobłogosław też i mnie, ojcze mój!”

35 Lecz on rzekł: „Przyszedł rodzony brat twój zdradliwie i wziął błogosławieństwo twoje.”

36 A on dodał: „Słusznie nazwano imię jego Jakub ; podszedł mię bowiem już oto drugi raz: pierworodztwo moje przedtem wziął a teraz powtórę podchwycił błogosławieństwo moje.” I znowu do ojca rzecze: „Czy nie zostawiłeś i dla mnie błogosławieństwa?”

37 Odpowiedział Izaak: Panem go twoim ustanowiłem i wszystkich braci jego poddałem mu w niewolę, zbożem i winem umocniłem go ; a tobie po tym, synu mój, co jeszcze mogę uczynić?”

38 Na to mu Ezaw rzecze: „Czyli jedno tylko masz błogosławieństwo, ojcze? Mnie też proszę, abys błogosławił.” A gdy łkaniem wielkim płakał, wzruszony Izaak rzekł do niego:

39 „W tłustości ziemi i w rosie niebieskiej z wierzchu będzie błogosławieństwo twoje.

40 Z miecza żyć będziesz, a będziesz służył bratu twemu ; ale przyjdzie czas, kiedy zrzucisz i rozwiążesz jarzmo jego z szyi twojej.”

41 - Nienawidził tedy zawsze Ezaw Jakuba dla błogosławieństwa, którym mu błogosławił ojciec, i rzekł w sercu swoim: „Przyjdą dni żaloby po ojcu moim, i zabiję Jakuba, brata mego.”

42 Powiedziano to Rebecce, a ona posławszy i wezwawszy Jakuba, syna swego, rzekła do niego: „Oto Ezaw, brat twój, grozi, że cię zabije.

43 Przeto teraz, synu mój, posłuchaj głosu mego, a wstawszy ucieknij do Labana, brata mego, do Haranu,

44 i pomieszkaś z nim przez krótki czas, aż się uspokoi zapalczliwość brata twego i ustanie rozniewanie jego, i zapomni tego, coś mu uczynił.

45 Potem pošlę i sprowadzę cię tu stamtąd. Czemuż obydwu synów dnia jednego mam postradać?”

Podróż Jakuba do Mezopotamii.

1. ZA NAMOWĄ REBEKI IZAAK WYSYŁA JAKUBA PO ŻONĘ DO MEZOPOTAMII (27,46 - 28,5).

46 I rzekła Rebeka do Izaaka: „Ciężko mi żyć z powodu córek hetejskich; jeśli pojmie Jakub żonę z narodu tej ziemi, żyć nie chcę.”

28

1 Wezwał tedy Izaak Jakuba i błogosławił go, i rozkazał mu mówiąc:

2 „Nie pojmyj żony z narodu chananejskiego, ale idź i udaj się do Mezopotamii syryjskiej, do domu Batuela, ojca matki twojej, i weźmij sobie stamtąd żonę z córek Labana, wuja twego.

3 A Bóg wszechmogący niech ci błogosławi, i niech cię rozrodzi i rozmnoży, abyś był w mnóstwo ludów!

4 A niech ci da błogosławieństwa Abrahamowe i potomstwu twemu po tobie, abyś posiadał ziemię pielgrzymowania twego, którą obiecał dziadowi twemu!”

5 A gdy go wysłał Izaak, puściwszy się przyszedł do Mezopotamii syryjskiej, do Labana, syna Batuelowego, Syryjczyka, brata Rebeki, matki swej.

2. EZAW ZAŚLUBIA ISMAELITKĘ (28,6-9).

6 A widząc Ezaw, że pobłogosławił ojciec jego Jakubowi i posłał go do Mezopotamii syryjskiej, aby stamtąd pojął żonę, i że po błogosławieństwie przykazał mu mówiąc:

7 „Nie weźmiesz żony z córek chananejskich,” a Jakub, posłuszny rodzicom swym, poszedł do Syrii ;

8 widząc też, że ojciec jego nie rad widział córki chananejskiej:

9 poszedł do Ismaela i pojął żonę prócz tych, które pierwaj miał, Maheletę, córkę Ismaela, syna Abrahamowego, siostrę Nabajota.

3. JAKUB PUSZCZA SIĘ W DROGĘ (28,10-22). Z Bersabee do Betel (28,10-11); sen Jakuba, tajemnicza drabina (12-15) ; wzniesienie kamienia pamiątkowego w Betel (16-19); ślub Jakuba (20-22).

10 A tak wyszedłszy Jakub z Bersabee, szedł do Haranu.

11 A gdy przyszedł do jakiegoś miejsca i chciał na nim odpocząć po zachodzie słońca, wziął jeden z kamieni, które leżały, a podłożywszy pod głowę swoją, spał na tymże miejscu.

12 - I ujrzał we śnie drabinę stojącą na ziemi, a wierzch jej dosięgający nieba, i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących po niej, a Pana wspierającego się na drabinie i mówiącego mu:

13 „Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka. Ziemię, na której śpisz, tobie dam i potomstwu twemu.

14 I będzie potomstwo twoje jak proch ziemi: rozszerzysz się na zachód i na wschód, na północ i na południe ; i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie pokolenia ziemi.

15 I będę stróżem twoim, gdziekolwiek pójdziesz, i przywrócę cię do tej ziemi, i nie opuszczę, aż wypełnię wszystko, com rzekł.”

16 - A gdy się ocknął Jakub ze snu, rzekł: „Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedział.”

17 I zląkłszy się rzekł: „O jak straszne jest to miejsce! Nie jest tu nic innego, jeno dom Boży i brama niebieska!”

18 Wstawszy tedy rano Jakub wziął kamień, który był podłożył pod głowę swą i postawił go na znak, wylewając oliwę na wierzch.

19 I nazwał imię miasta Betel, które pierwaj Lużą nazywano.

20 - Uczynił też ślub mówiąc: „Jeśli będzie Bóg ze mną i będzie mię strzegł na drodze, którą ja idę, i da mi chleba ku jedzeniu,

21 a odzienie ku obleczeniu, i jeśli się wrócę szczęśliwie do domu ojca mego:

22 będzie mi Pan za Boga, a kamień ten, którym postawił na znak, będzie zwan Domem Bożym, i ze wszystkiego co mi dasz, dziesięciny ofiaruję Tobie.”

4. MAŁŻEŃSTWO JAKUBA (29,1-30). Przy studni w Haranie (29,1-3); spotkanie Racheli (4-12) i Labana (13-14) ; Jakub służy siedem lat za Rachelę (15-21), lecz Laban daje mu najpierw Lię (22-24) ; siedem nowych lat za Rachelę (25-30).

29

1 Puściwszy się tedy Jakub przyszedł do ziemi na wschód słońca.

2 I ujrzał studnię na polu, trzy też stada owiec, leżące przy niej, bo z niej napawano bydło, a wierzch jej wielkim kamieniem zawierano.

3 A był zwyczaj, iż gdy się wszystkie owce zeszły, wtedy odwalali kamień, a napoiwszy stada znowu na wierzch studni kładli.

4 I rzekł do pasterzów: „Bracia, skądście?” Oni odpowiedzieli: „Z Haranu.”

5 Na to, pytając, rzekł: „Czy znacie Labana, syna Nachora?” Odpowiedzieli: „Znamy.”

6 Rzekł: „Czy zdrow?” Odpowiedzieli: „Zdrow. A oto Rachel, córka jego, idzie ze stadem swoim.”

7 I rzekł Jakub: „Jeszcze daleko do wieczora i jeszcze nie czas gnać stada do owczarni; napójcie pierwaj owce, a tak je znowu na paszę wynajcie.”

8 Lecz oni odpowiedzieli: „Nie możemy, aż się wszystkie stada zgromadzą i odwalimy kamień z wierzchu studni, abyśmy napoiли stada.”

9 Jeszcze mówili, a oto Rachel nadchodziła z owcami ojca swego, bo sama pasła trzodę.

10 Ujrzawszy ją Jakub, a wiedząc, iż była to wujeczna siostra jego, i owce Labana, wuja jego, odwalił kamień, którym się studnia zawierała, i napoiwszy trzodę pocałował ją i podniósłszy głos płakał i oznajmił jej, iż był bratem ojca jej, a synem Rebeki.

12 A ona pospieszywszy się powiedziała to ojcu swemu.

13 - Kiedy ten usłyszał, iż przyszedł Jakub, syn siostry jego, wybieżał naprzeciw niego i objąwszy go i pocałowałwszy wwiódł do domu swego.

14 A usłyszawszy o przyczynach drogi odpowiedział: „Jesteś kością moją i ciałem moim!”

15 A gdy się wypełniły dni miesiąca jednego, rzekł mu: „Czyż dlatego żeś mi bratem, darmo mi służyć będziesz? Powiedz, co za usługę chcesz wziąć.”

16 A miał dwie córki: imię starszej Lia, a młodszą zwano Rachel.

17 Ale Lia była ciekących oczu, Rachel oblicza pięknego i wejrzenia wdzięcznego.

18 Tę miłując Jakub rzekł: „Będę ci służył za Rachelę, córkę twoją młodszą, siedem lat.”

19 Odpowiedział Laban: „Lepiej, że ją tobie dam, niż innemu mężowi. Mieszkaj u mnie.”

20 Służył tedy Jakub za Rachelę siedem lat, a zdały mu się jako kilka dni dla wielkiej miłości.

21 I rzekł do Labana: „Daj mi żonę moją, gdyż się już czas wypełnił, abym wszedł do niej.”

22 On tedy wezwawszy wiele gromad przyjaciół na gody, sprawił wesele.

23 A wieczorem wwiódł do niego córkę swą Lię;

24 dał zaś córce sługę imieniem Zelfę. Wszedł do niej według zwyczaju Jakub, lecz gdy było rano, ujrzał Lię.

25 I rzekł do teścia swego: „Cóżes to chciał uczynić? Czyż nie za Rachelę tobie służyłem? Czemuś mię oszukał?”

26 Odpowiedział Laban: „Nie jest to w zwyczaju u nas, abyśmy pierwiej młodsze za mąż wydawali.

27 Wypełnij siedem dni tego złączenia, a dam ci i tę drugą za pracę, którą mi będziesz służył drugie siedem lat.”

28 Przystał na wolę; a gdy minął tydzień, pojął Rachelę za żonę,

29 której ojciec dał za służebnicę Balę.

30 I tak dostąpiwszy pożądanego wesela miłość drugiej przełożył nad pierwszą, służąc u niego drugie siedem lat.

5. SYNOWIE JAKUBA (29,31-30,24). Synowie Lii (29,31-35), synowie Bali, służącej Racheli (1-8), Zelfy, służącej Lii (9-13), znowu Lii (14-21), Racheli (22-24).

31 A widząc Pan, iż nie dbał o Lię, otworzył żywot jej, a siostra pozostała niepłodną.

32 Poczęła tedy i porodziła syna, i dała mu imię Ruben, mówiąc: „Ujrzał Pan uniesienie moje, teraz mię będzie miłował małżonek mój.”

33 I znowu poczęła, i porodziła syna, i rzekła: „Iż usłyszał Pan, że pogardzona, dał mi też i tego,” i dała mu imię Symeon.

34 I poczęła trzeci raz, i urodziła innego syna, i rzekła: „I tym razem złączy się ze mną małżonek mój, gdyżem mu trzech synów urodziła.” I dlatego dała mu imię Lewi.

35 Po raz czwarty poczęła i porodziła syna, i rzekła: „Teraz już będę wyznawać Panu,” i dlatego nazwała go Judą; i przestała rodzić.

30

1 Widząc tedy Rachel, że była niepłodną, zazdrościła siostrze swej i rzekła mężowi swemu: „Daj mi dzieci, inaczej umrę!”

2 A Jakub jej rozniewany odpowiedział: „Czyżem ja Bóg, który cię pozbawił owocu żywota twojego?”

A ona: „Mam, powiada, służebnicę Balę. Wnijdź do niej, aby porodziła na kolanach moich i żebyś miał z niej synów.”

4 I dała mu w małżeństwo Balę,

5 która gdy wszedł do niej mąż, poczęła i porodziła syna.

6 I rzekła Rachel: Przysądził mi Pan sprawę i wysłuchał głosu mego dając mi syna.” I dlatego dała mu imię Dan.

7 I znowu poczęła Bala, i urodziła drugiego.

8 Przy nim rzekła Rachel: „Zrównał mię Bóg z siostrą moją i przemogłam”; i nazwała go Neftali.

9 - A poczuwszy Lia, iż przestała rodzić, oddała mężowi sługę swą Zelfę. Gdy ta po poczęciu porodziła syna,

10 rzekła Lia: „Szczęśliwie!” i dlatego dała mu imię Gad.

11 Porodziła też Zelfa drugiego.
13 I rzekła Lia: „To na błogosławieństwo moje; błogosławioną bowiem zwać mię będą niewiasty.” I dlatego nazwała go Aser.
14 - A Ruben wyszedłszy czasu żniwa pszenicznego na pole znalazł mandragory, które przyniósł matce swej Lii. I rzekła Rachel: „Daj mi część z mandragor syna twego.”
15 Ona odpowiedziała: „Mało ci się jeszcze zda, żeś mi odwabiła męża, iż jeszcze chcesz zabrać mandragory syna mego?” Rzekła Rachel: „Niechajże śpi z tobą tej nocy za mandragory syna twego.”
16 A gdy się Jakub wracał pod wieczór z pola, wyszła naprzeciw niego Lia i rzekła: „Masz wniknąć i do mnie, bom cię zapłatą zjednała sobie za mandragory syna mego.”
17 I spał z nią owej nocy.
18 I wysłuchał Bóg prośby jej, i poczęła, i porodziła piątego syna, i rzekła:
18 „Dał mi Bóg zapłatę, iżem dała sługę moją mężowi memu.” I nazwała imię jego Issachar.
19 I znowu poczęła Lia, i porodziła szóstego syna.
20 I rzekła: „Uposażył mię Bóg posagiem dobrym. Już i tym razem będzie ze mną małżonek mój, przeto żem mu urodziła sześciu synów.” I dlatego nazwała imię jego Zabulon.
21 A po nim urodziła córkę imieniem Dynę.
22 - Wspomniał też Pan na Rachelę i wysłuchał ją, i otworzył jej żywot.
23 Poczęła tedy i porodziła syna, mówiąc: „Odjął Bóg zelżywość moją.”
24 I nazwała imię jego Józef, mówiąc: „Niech mi przyda Pan drugiego syna.”

6. JAKUB PRZEDŁUŻA SWÓJ POBYT U LABANA (30,25-43). Laban prosi, by Jakub pozostał (25-30); umowa o zapłatę (31-36); środek Jakuba na powiększenie swojej trzody (37-42); jego bogactwo (43).

25 A gdy się urodził Józef, rzekł Jakub do teścia swego: „Puść mię, abym się wrócił do ojczyzny i do ziemi mojej.
26 Daj mi żony i dzieci moje, za którem ci służył, abym odszedł; ty znasz posługę moją którą ci służyłem.”
27 Rzekł mu Laban: „Niechaj znajdę łaskę przed obliczem twoim! Ze skutków poznałem, iż mi błogosławił Bóg dla ciebie.
28 Ustanów zapłatę twoją, którą ci mam dać.”
29 A on odpowiedział: „Ty wiesz, jak ci służyłem i jak wielka była w rękach moich majątność twoja.
30 Małoś miał pierwej, nimem przyszedł do ciebie, a teraz stałeś się bogatym i błogosławił ci Pan za przyjsciem moim. Słuszna tedy rzecz jest, abym też kiedy i swój dom opatrzył.”
31 I rzekł Laban: „Cóż ci mam dać?” A on rzekł: „Nie chcę nic, ale jeśli uczynisz, czego żądam, będę jeszcze pasł i strzegł bydła twego.
32 Obejdź wszystkie trzody swoje i odłącz wszystkie owce pstre i nakrapianej wełny ; a cokolwiek płowego, plamistego i pstrego będzie tak między owcami jak i między kozami, będzie zapłatą moją.
33 I odpowie mi jutro prawość moja, kiedy umowy czas przyjdzie przed tobą; a wszystko, co nie będzie pstre ani plamiste, ani płowe tak między owcami jak i kozami, o złodziejstwo pomawiać mnie będzie.”
34 I rzekł Laban: „Wdzięcznie przyjmuję, czego żądasz.”
35 I odłączył owego dnia kozy i owce, i barany pstre i plamiste, a wszystką trzodę jednostajnej barwy, to jest białej albo czarnej wełny, oddał w ręce synom swoim.
36 I uczynił odstęp na trzy dni drogi między sobą, a między zięciem, który pasł inne trzody jego.
37 - Jakub tedy nabrawszy zielonych prętów topolowych i migdałowych, i jaworowych, obłupał je miejscami; a po oddarciu kory, w miejscach, które były obdarte, pokazała się białość, owe zaś, które były całe, pozostały zielone, i tym sposobem stała się barwa odmienna.
38 I nakładł ich do koryt, gdzie lano wodę, aby trzody przyszedłszy pić miały przed oczyma pręty, i patrząc na nie poczynąły.
39 I stało się że owce w samym zagrzaniu złączenia patrzyły na pręty i rodziły plamiste i pstre, i różną barwą nakrapiane.
40 I oddzielił Jakub stado, i kładł pręty w koryta przed oczy baranów; a wszystkie białe i czarne były Labanowe, inne zaś wszystkie Jakubowe, i były oddzielone między sobą trzody.
41 Gdy tedy pierwsze przypuszczenie do owiec bywało, kładł Jakub pręty w koryta wód przed oczy baranów i owiec, aby patrząc na nie poczynąły ; ale kiedy późne przypuszczanie było i poczęcie poślednie, nie kładł ich.
42 I dostały się te, które były późne, Labanowi, a wczesne Jakubowi.
43 I wzbogacił się ów człowiek niezmiernie, i miał wiele trzód, służebnic i sług, wielbłądów i osłów.

7. *ODJAZD JAKUBA Z MEZOPOTAMII (31,1-55). Zazdrość Labana (31,1-2); Bóg wzywa Jakuba, by wrócił do ziemi Chanaan (3). Jakub opowiada swój sen Lii i Racheli (4-13), które zgadzają się odjechać (14-16); odjazd tajemny (17-21). Laban powiadomiony ściga ich i dopędza (22-25), wymawia im ucieczkę i kradzież bożków (26-30), których daremnie poszukuje (31-35). Jakub wykazuje swą niewinność (36-42). Zawarcie przymierza, wystawienie pomnika i kopca granicznego (43-54). Laban wraca do swoich (55).*

31

1 Ale gdy usłyszał słowa synów Labanowych, mówiących: „Pobrał Jakub wszystko, co miał ojciec nasz, i z jego majątności wzbogaciwszy się stał się znacznym”;
2 i gdy nadto obaczył, że oblicze Labanowe nie było dla niego jak wczoraj i dziś trzeci dzień;
3 a najwięcej, ponieważ mu Pan mówił: „Wróć się do ziemi ojców twoich i do rodziny twojej, a będę z tobą”;
4 posłał i wezwał Rachelę i Lię na pole, gdzie pał trzody, i rzekł im:
5 „Widzę, że oblicze ojca waszego nie jest dla mnie jak wczoraj i dziś trzeci dzień; lecz Bóg ojca mego był ze mną.
6 I same wiecie, że ze wszystkich sił moich służył ojcu waszemu.
7 Ale ojciec wasz oszukał mię i odmieniał zapłatę moją po dziesięćkroć; a przecież nie dopuścił mi Bóg, aby mi szkodził.
8 Jeśli kiedy rzekł: „Pstre będą zapłatą twoją,” wszystkie owce rodziły pstre przyplodki; kiedy zaś mówił przeciwnie: „Białe wszystkie weźmiesz w zapłatę,” wszystkie trzody rodziły białe.
9 I odjął Bóg wszystek dobytek ojca waszego, a dał mnie.
10 Gdy bowiem czas poczynania owiec przyszedł, podniosłem oczy swe: i widziałem przez sen, że samce, wstępujące na samice, były pstre i plamiste, i rozmaitej barwy.
11 I rzekł Anioł Boży we śnie do mnie: „Jakubie!” A jam odpowiedział: „Oto jestem!”
12 I rzekł: „Podnieś oczy twoje a obacz, jak wszystkie samce, wstępujące na samice, są pstre, plamiste i nakrapiane; bom widział wszystko, co ci Laban uczynił.
13 Jam-ci jest Bóg z Betel, gdzieś namaścił kamień i złożyłeś mi ślub. Teraz tedy wstań i wynijdź z tej ziemi a wróć się do ziemi narodzenia twego.”
14 -I odpowiedziały Rachel i Lia: „Czyż jeszcze mamy jaką częśćkę w majątności i w dziedzictwie domu ojca naszego?
15 Czyż nas za obce nie poczytał i sprzedał, i zjadł zapłatę naszą?
16 Ale Bóg odjął majątności ojca naszego i oddał je nam i synom naszym; a tak uczynił wszystko, co ci Bóg przykazał.”
17 - Wstał tedy Jakub i wsadziwszy dzieci i żony swe na wielbłądy odszedł.
18 I zabrał wszystką majątność swoją i trzody, i co jeno w Mezopotamii nabył, idąc do Izaaka, ojca swego, do ziemi Chananejkiej.
19 Na ten czas poszedł był Laban strzyc owce, a Rachel ukradła bałwany ojca swego.
20 A Jakub nie chciał oznajmić teściowi swemu, że uciekał.
21 A gdy poszedł, tak samo jak i wszystko, do czego miał prawo, i przeprawiwszy się przez rzekę ciągnął ku górze Galaad,
22 dano znać dnia trzeciego Labanowi, że Jakub uciekł.
23 On tedy wzięwszy braci swych, gonił go przez siedem dni i doścignął go na górze Galaad.
24 I widział we śnie Boga mówiącego do siebie: „Strzeż się, abyś nie przykrego nie mówił przeciw Jakubowi.”
25 I już był Jakub rozbił namiot na górze, gdy go tamten dogonił z braćmi swymi i na tejże górze Galaad rozbił namiot.
26 - I rzekł do Jakuba: „Czemuś tak uczynił, żeś tajemnie zabrał córki moje jakby mieczem pojmane?
27 Czemuś bez wiedzy mojej chciał uciec, a nie chciałeś mi dać znać, żebym cię był odprowadził z weselem i z pieśniami, i z bębnami, i z cytrami?
28 Nie dopuściłeś, abym pocałował synów moich i córki! Głupioś uczynił!
29 A teraz wprawdzie mogłaby ręka moja złem oddać, ale Bóg ojca waszego wczoraj mi rzekł: „Strzeż się, abyś nie mówił przeciw Jakubowi nic przykrego.” 30 Niech i tak będzie! Chciało ci się jechać do swoich i pragnąłeś domu ojca twego; ale czemuś pokradł bogów moich?
31 - Odpowiedział Jakub: „Żem odjechał bez twojej wiedzy, to bałem się, byś mi przemocą nie odebrał córek twoich.

32 A iż mię o złodziejstwo pomawiasz: u kogokolwiek znajdziesz bogów swoich, niech zabity będzie przed braćmi naszymi. Szukaj, cokolwiek twego u mnie znajdziesz, to weźmij.” To mówiąc nie wiedział, że Rachel ukradła bałwany.

33 Wszedłszy tedy Laban do namiotu Jakuba i Lii, i obu służebnic, nie znalazł. 34 A gdy wchodził do namiotu Racheli, ona spieszenie skryła bałwany pod mierzwą wielbłądową i siadła na niej; a gdy on wszystek namiot przeszukał i nic nie znalazł, rzekła mu:

35 „Niech się nie gniewa pan mój, że nie mogę przed tobą powstać, bo teraz na mnie przypadło, co bywa u niewiast.” I tak została oszukana pilność szukającego.

36 - A Jakub wybuchnął gniewem i łajac rzekł: „Dla jakiej winy mojej i dla jakiego grzechu mego z taką zapalczywością gonileś za mną, i przeszukałeś wszystek sprzęt mój?

37 Cóż znalazł ze wszystkiej majątności domu twego? Połóż tu przed braćmi moimi i przed braćmi twoimi i niech rozsądzą między mną a tobą!

38 I potom przez dwadzieścia lat był z tobą? Owce twoje i kozy nie były me płodne, nie jadłem baranów trzody twojej ani ci pokazywałem,

39 co było porwane od zwierza; jam wszystką szkodę nagradzał, cokolwiek przez kradzież ginęło, na mnieś dochodził.

40 We dnie i w nocy cierpiałem gorąco i zimno, i sen uciekał od oczu moich.

41 I takem ci przez dwadzieścia lat w domu twym służył: czternaście za córki, a sześć za trzody twoje. Odmieniałeś też po dziesięćkroć zapłatę moją.

42 Gdyby Bóg ojca mego Abrahama i bojaźń Izaaka nie była przy mnie, snadźbyś mię był teraz puścił nagiego; na utrapienie moje i na pracę rąk moich wejrzał Bóg i przyganił ci wczoraj.”

43 - Odpowiedział mu Laban: „Córki moje i synowie, i trzody twoje, i wszystko to, co widzisz, moje jest. Cóż mogę uczynić synom i wnukom moim?

44 Pójdźże tedy i uczynimy przymierze, aby było na świadectwo między mną, a tobą.”

45 Wziął tedy Jakub kamień i postawił go na znak i rzekł braciom swoim:

46 „Nanosicie kamieni.” Nanosili tedy i uczynili kopiec, i jedli na nim:

47 I nazwał go Laban Kopcem Świadka, a Jakub Stosem Świadectwa, obaj według właściwości języka swego.

48 I rzekł Laban: „Kopiec ten będzie dzisiaj świadkiem między mną, a tobą.” I dlatego nadano mu imię Galaad, to jest kopiec świadka.

49 „Niechaj widzi i sędzi Pan między nami, gdy odejdziemy od siebie.

50 Jeśli będziesz trapił córki moje i jeśli pojmiesz inne żony prócz nich, nie masz tu innego świadka mowy naszej oprócz Boga, który obecny jest i patrzy.”

51 I rzekł znowu do Jakuba: „Oto kopiec ten i kamień, który postawiłem między mną a tobą.

52 Świadkiem będzie kopiec ten, mówię, i kamień niech będzie na świadectwo, jeśli bym albo ja go przeszedł idąc do ciebie, albo ty byś go przekroczył w złej myśli przeciwko mnie.

53 Bóg Abrahama i Bóg Nachora niech rozsądzi między nami, Bóg ojca ich.” Przysiągł tedy Jakub przez bojaźń ojca swego Izaaka.

54 I złożwszy ofiary na górze wezwał braci swoich, aby jedli chleb. A oni jedli i zostali tam.

55 Laban zaś wstawszy ze świtem, pocałował synów i córki swe, i błogosławił im; i wrócił się na miejsce swoje.

Powrót Jakuba do ziemi Chanaan.

1. JAKUB W MAHANAIM (32,1-21). Obóz Boży (32,1-2). Jakub uprzedza Ezawu o swym powrocie (3-5); posłańcy donoszą mu o nieprzyjawnym nadciąganiu Ezawa; jego trwoga i przygotowania (6-8); jego modlitwa (9-12); posyła dary swemu bratu (13-21).

32

1 Jakub też szedł zaczęłą drogą, i spotkali go aniołowie Boży.

2 Ujrawszy ich rzekł: „Obóz to Boży” i nazwał imię miejsca owego Mahanaim, to jest Obóz.

3 Posłał też i posłów przed sobą do Ezawa, brata swego, do ziemi Seir, do krainy Edom, i przykazał im mówiąc:

4 „Tak rzeczenie panu memu Ezawowi: „To mówi brat twój Jakub: U Labana byłem gościem i mieszkalem aż do dzisiejszego dnia.

5 Mam woły i osły, i owce, i sługi, i służebnice; i ślę teraz poselstwo do pana mego, abym znalazł łaskę przed obliczem twoim.”

6 - I wrócili się posłowie do Jakuba, mówiąc: „Przyszliśmy do Ezawa, brata twego, a oto pospiesza na twoje spotkanie z czterystu mężami.”

7 Zląkł się Jakub bardzo i przestraszony, rozdzielił lud, który z nim był, także trzody i owce, i woły, i wielbłądy na dwa hufce, mówiąc:

8 „Jeśli przyjdzie Ezaw do jednego hufca, a porazi go, tedy hufiec drugi, który zostanie, będzie zachowany.”

9 - I rzekł Jakub: „Boże ojca mego Abrahama i Boże ojca mego Izaaka, Panie, któryś mi rzekł: Wróć się do ziemi twojej i na miejsce narodzenia twego, a uczynię ci dobrze:

10 mniejszy jestem niż wszelkie zmiłowanie twoje i wierność twoja, któreś dochował słudze twemu. O łasce mojej przeszedłem ten Jordan, a teraz z dwoma hufcami się wracam.

11 Wybaw mię z ręki brata mego Ezawa, bo się go bardzo boję, by snadź przyszedłszy nie pobił matki z synami.

12 Tyś rzekł, że mi będziesz dobrze czynił i rozmnożysz potomstwo moje jak piasek morski, który dla mnóstwa zliczony być nie może.”

13 - A gdy tam przespał owej nocy, oddzielił z tego, co miał, dary Ezawowi, bratu swemu:

14 kóz dwieście, kozłów dwadzieścia, owiec dwieście i baranów dwadzieścia,

15 wielbłądźc żrebných ze żrebiętami ich trzydzieści, krów czterdzieści i byków dwadzieścia, oślic dwadzieścia i ośląt ich dziesięć ;

16 i posłał przez sług swoich, każdą trzodę z osobna, i rzekł sługom swoim: „Idźcie przede mną, a niech będzie odstęp między stadem a stadem.”

17 I przykazał pierwszemu, mówiąc: „Jeśli spotkasz brata mego Ezawa, a zapyta cię: „Czyjeś ty?” albo: „Dokąd idziesz?” albo: „Czyje to, co poganiaasz?”

18 - odpowiesz: „Sługi twego Jakuba; dary te posłał panu memu Ezawowi, sam też za nami idzie.”

19 To samo rozkazanie dał drugiemu i trzeciemu, i wszystkim, którzy gnali stada, mówiąc: „Tymiż słowy mówcie do Ezawa, gdy go znajdziecie; i dodacie: 20 „Sam też sługa twój Jakub idzie za nami ; mówił bowiem: Ublągam go datami, które uprzedzają, a potem go ujrę ; może się zmiłuje nade mną.”

21 Uprzedziły go tedy dary, a sam został owej nocy w obozie.

2. NAD JABOKIEM. PRZYBYCIE DO SYCHEM (32,22 - 33,20). Jakub przekracza Jabok (22-23). We Fanuel; walka z aniołem (24-32). Spotkanie się z Ezawem (33,1-7); pogodzenie (8-16). W Sokot (17). Przybycie do Sychem, kupno pola i wzniesienie ołtarza (18-20).

22 A wstawszy wczas, wziął dwie żony swe i tyleż służebnic z jedenastu synami, i przeprowił się przez bród Jaboku.

23 I przeprowadziwszy wszystko, co do niego należało, pozostał sam,

24 a oto mąż zmagił się z nim aż do rana.

25 Ale widząc, iż go nie mógł przemóc, dotknął się ścięgna biodra jego, i natychmiast uschło.

26 I rzekł do niego: „Puść mię, bo już wschodzi zorza!” Odpowiedział: „Nie puszcę cię, aż mi pobłogosławisz.”

27 I rzekł: „Co za imię twoje?” Odpowiedział: „Jakub.”

28 A on rzekł: „Żadną miarą nie będzie się zwało imię twoje Jakub, ale Izrael ; bo jeśliś przeciw Bogu był mocny, daleko więcej przeciw ludziom przemożesz.”

29 Spytał go Jakub: „Powiedz mi, jakim cię imieniem zowią?” Odpowiedział: „Czemu się pytasz o imię moje?” I pobłogosławił mu na owymże miejscu.

30 I nadał Jakub owemu miejscu imię Fanuel, mówiąc: „Widziałem Boga twarzą w twarz, a ocalała dusza moja.”

31 I wnet weszło mu słońce, skoro minął Fanuel ; a on chromał na nogę.

32 Dla tej przyczyny synowie Izraela nie jadają ścięgna, które uschło w biodrze Jakubowym, aż do dnia dzisiejszego: iż się dotknął ścięgna biodra jego, i zmartwiał.

33

1 A podniósłszy Jakub oczy swe, ujrzał Ezawa jadącego, a z nim czterystu mężów; i rozdzielił synów Lii i Racheli, i obu służebnic.

2 I postawił obie służebnice i dzieci ich na przodzie, a Lię i synów jej na drugim miejscu, Rachelę zaś i Józefa na ostatku.
 3 A sam wprzód idąc pokłonił się aż do ziemi siedemkroć, zanim nadjechał brat jego.
 4 Biejąc tedy Ezaw naprzeciw brata swego, objął go, i ściskając szyję jego i całując płakał.
 5 A podniósłszy oczy, ujrzał niewiasty i dzieci ich, i rzekł: „A ci, kim są? i czy do ciebie należą?” Odpowiedział: „Dziatki to są, które darował Bóg mnie, słuźde twemu.”
 6 A przybliżywszy się służebnice i synowie ich poklonili się.
 7 Przystąpiła też Lia z dziećmi swymi, a gdy się także poklonili, na ostatku Józef i Rachel uczynili pokłon.
 8 - I rzekł Ezaw: „Cóż to za hufce, którem spotkał?” Odpowiedział: „Abym znalazł łaskę przed panem moim.”
 9 A on rzekł: „Mam dosyć, bracie mój, miej ty swoje!”
 10 Rzekł Jakub: „Nie tak, proszę! ale jeśli znalazł łaskę w oczach twoich, przyjmij mały dar z rąk moich; bom tak widział oblicze twoje, jakbym widział oblicze Boże.
 11 Bądź mi litościw, a przyjmij błogosławieństwo, którem ci przyniósł i które mi darował Bóg, dający wszystko.” Ledwie przymuszony przez brata, przyjął i rzekł:
 12 „Jedźmy razem i będę ci towarzyszem w drodze.”
 13 I rzekł Jakub: „Wiesz, panie mój, że dziatki młodzusiennie, owce też i krowy cielne mam z sobą; jeśli je zbyt utrudzę chodzeniem, zginą mi jednego dnia wszystkie stada.
 14 Niech wprzód jedzie pan mój przed sługą swoim, a ja pójdę z lekka za nim w tropy jego, jak obaczę że nadąży mój drobiażdżek, aż przyjdę do pana mego do Seir.”
 15 Odpowiedział Ezaw: „Proszę cię, niech przynajmniej z ludu, który jest ze mną, zostanie kilku, by towarzyszyć ci w drodze” A on rzekł: „Nie potrzeba tego; tylko mi tego trzeba, abym znalazł łaskę przed obliczem twoim, panie mój.”
 16 Wrócił się tedy owego dnia Ezaw drogą, którą był przyjechał, do Seir.
 17 - A Jakub przyszedł do Sokot, gdzie zbudowawszy dom i rozbiwszy namioty nazwał imię miejsca owego Sokot, to jest Namioty.
 18 - I przyszedł do Salemu, miasta Sychemitów, które jest w ziemi chananejskiej, potem gdy się wrócił z Mezopotamii syryjskiej, i mieszkał przy miasteczku.
 19 I kupił sztukę pola, na której był rozbił namioty, od synów Hemora, ojca Sychernowego, za sto jagniąt.
 20 I zbudowawszy tam ołtarz wzywał przy nim najmocniejszego Boga Izraelowego.

3. POGWAŁCENIE DYNY; ZEMSTA (34,1-31). Sychem, syn Hemora, dopuszcza się gwałtu na Dynie i chce ją poślubić (34,1-5). Hemor i Sychem proszą Jakuba i jego synów o rękę Dyny (6-12); synowie Jakuba stawiają podstępne warunki (13-17), które zostają przyjęte (18-24). Symeon i Lewi mszczą się srogo za swą siostrę (25-29); Jakub ich potępia (30-31).

34

1 wyszła Dyna, córka Lii, aby odwiedzić niewiasty owej krainy.
 2 Ujrawszy ją Sychem, syn Hemora Hewejezyka, księżę owej ziemi, rozmiłował się w niej i porwał, i spał z nią gwałt uczyniwszy pannie.
 3 I spoiła się z nią dusza jego, a smutną cieszył łagodnymi słowy.
 4 I poszedłszy do Hemora, ojca swego, rzekł: „Weźmij mi tę dziewczeczkę za żonę.”
 5 Gdy to usłyszał Jakub w niebytności synów, zajętych około paszenia bydła, milczał, aż się oni wrócili.
 6 - A gdy wyszedł Hemor, ojciec Sychemy, aby mówić z Jakubem,
 7 oto synowie jego przychodzili z pola, a usłyszawszy, co się stało, rozgniewali się bardzo, przeto że sprośną rzecz uczynił wobec Izraela i zgwałciwszy córkę Jakuba dopuścił się rzeczy nieprzystojnej.
 8 Mówił tedy Hemor do nich: „Dusza Sychemy, syna mego, spoiła się z córką waszą.
 9 Dajcie mu ją za żonę i pobierzmy się z obu stron: córki wasze wydajcie za nas, a córki nasze pojmijcie.
 10 I mieszkajcie z nami: ziemia w mocy waszej jest, uprawiajcie ją, handlujcie i władajcie nią.”
 11 Ale i Sychem rzekł do ojca i do braci jej: „Niech znajdę łaskę u was, a co jeno postanowicie, to dam.
 12 Podwyżcie wiano i darów żądajcie: dam, co zechcecie, tylko mi dajcie dziewczeczkę za żonę!”
 13 - Odpowiedzieli synowie Jakuba Sychemowi i ojcu jego zdradliwie, rozjątzeni o zgwałcenie siostry:
 14 „Nie możemy uczynić, czego żądacie, ani dać siostry naszej człowiekowi nieobrzezanemu, co jest niegodną, niesłuszną i obrzydłą rzeczą u nas.
 15 Ale tak się możemy połączyć, jeśli zechcecie być nam podobnymi i obrzeże się między wami każdy mężczyzna,

16 wtedy damy i weźmiemy wzajem córki wasze i nasze; i będziemy mieszkać z wami, i będziemy ludem jednym.

17 Lecz jeśli nie będziecie chcieli się obrzezać, weźmiemy córkę naszą i odjedziemy.”

18 - Podobła się myśl ich Hemorowi i Sychemowi, synowi jego.

19 I nie odwlekał młodzieniec z uczynieniem tego, o co proszono; miłował bowiem bardzo ową dziewczeczkę, a sam był najznamięnitszy we wszystkim domu ojca swego.

20 I wszedłszy w bramę miejską mówili do ludu:

21 „Mężowie ci są spokojni, a chcą mieszkać z nami ; niech handlują w ziemi i niechaj ją uprawiają, bo jest szeroka i przestronna, i uprawiających potrzebuje. Córki ich będziemy brać za żony, a nasze im dawać będziemy.

22 Jedno jest, przez co się nam odwleka rzecz tak dobra:

23 jeśli obrzeżemy mężczyzn naszych naśladując obyczaj narodu, i majątność ich i bydło, i co jeno mają, nasze będzie. Na to tylko się zgódźmy, a mieszkając razem jeden naród uczynimy.”

24 I zgodzili się wszyscy, i obrzezali wszystkich mężczyzn.

25 - Lecz oto dnia trzeciego, gdy najcięższa boleść z ran bywa dwaj synowie Jakubowi, Symeon i Lewi, bracia Dyny, porwawszy miecze weszli śmiało do miasta i pobiwszy wszystkich mężczyzn,

26 Hemora i Sychemą, wspólnie zamordowali, a zabrali z domu Sychemą Dynę, siostrę swoją.

27 A gdy oni wyszli, przypadli na pobitych drudzy synowie Jakubowi i splądrowali miasto, mszcząc się za zgwałcenie.

28 Owce ich i rogate bydło, i osły, i wszystko pustosząc, co w domach i na polach było,

29 dziatki też ich i żony w niewolę zabrali.

30 - Gdy to zuchwale zrobili, rzekł Jakub do Symeona i Lewiego: „Zatroskaliście mię i przywiedliście na mnie nienawiść Chananejczyków i Ferezejczyków, mieszkańców tej ziemi. Nas niewielu; oni zgromadziwszy się porażą mię i zgineją i dom mój.”

31 A oni odpowiedzieli: „Czyż jako wszetecznicy mieli nadużywać siostry naszej?”

4. ZE SYCHEM DO MAMBRE (35,1-29). W Betel; odrzucenie bożków, Jakub buduje ołtarz (35,1-7); śmierć Debory (8); widzenie Boże i obietnice (9-15). W Efrata ; narodzenie Beniamina i śmierć Racheli (16-20). W „Wieży Stada”; Ruben i Bala (21-22a). Synowie Jakuba (22b-26). W Mambre; śmierć Izaaka (27-29).

35

1 Tymczasem mówił Bóg do Jakuba: „Wstań i wstąp do Betel, i mieszkaj tam, a uczyni ołtarz Bogu, który ci się ukazał, kiedyś uciekał przed Ezawem, bratem twoim.”

2 Jakub tedy, zwoławszy wszystkich swój dom, rzekł: „Odrzućcie bogi cudze, które są w pośrodku was, a oczyśćcie się i odmieńcie szaty wasze.

3 Wstańcie i wstąpmy do Betel, abyśmy tam uczynili ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dzień utrapienia mego i był mi towarzyszem drogi mojej.”

4 Oddali mu tedy wszystkie bogi cudze, które mieli, i nausznice, które na uszach ich były; a on zakopał je pod terebintem, który jest za miastem Sychem.

5 A gdy wyjechali, strach Boży padł na wszystkie okoliczne miasta, że nie śmieli gonić odchodzących.

6 Przyszedł tedy Jakub do Luzy, która jest w ziemi Chananejkiej, a przezwana jest Betel, on sam i wszystek lud z nim.

7 I zbudował tam ołtarz i nadał owemu miejscu imię Dom Boży, bo mu się tam Bóg był ukazał, gdy uciekał przed bratem swoim.

8 - Tegoż czasu umarła Debora, mamka Rebeki, i pogrzebana została poniżej Betel pod dębem; i nadano temu miejscu imię Dąb Płaczu.

9 - I ukazał się powtórnie Bóg Jakubowi, gdy się wrócił z Mezopotamii syryjskiej, i błogosławił mu mówiąc:

10 „Nie będziesz więcej zwany Jakubem, ale Izrael będzie imię twoje.”

11 I nazwał go Izraelem i rzekł mu: „Jam Bóg wszechmogący. Rozradzaj się i mnoż się: narody i rzesze narodów będą z ciebie, królowie z biodr twoich wyjdą.

12 I ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie i potomstwu twemu po tobie.” I odszedł od niego.

13 A on postawił znak kamienny na miejscu, gdzie z nim Bóg mówił,

14 i ofiarował na nim płynne ofiary, i wylał oliwę ;

15 i nazwał imię owego miejsca Betel.

16 - A odszedłszy stamtąd przyszedł czasu wiosny do ziemi, która wiedzie do Efraty. Tam, gdy Rachel rodziła w boleściach, dla trudności porodu poczęła być w niebezpieczeństwie.
 17 I rzekła jej niewiasta położna: „Nie bój się, bo i tego syna będziesz miała.”
 18 A gdy wychodziła dusza jej od boleści i gdy już śmierć nadchodziła, nazwała syna swego imieniem Benoni, to jest syn boleści mojej; a ojciec nazwał go Beniaminem, to jest synem prawicy.
 19 Umarła tedy Rachel i pogrzebana została na drodze, która wiedzie do Efraty, to jest Betlejem.
 20 I postawił Jakub znak na grobie jej; ten-ci jest znak na grobie Racheli aż do dnia dzisiejszego.
 21 - A wyszedłszy stamtąd rozbił namiot za Wieżą Stada.
 22 A gdy mieszkał w owej krainie, poszedł Ruben i spał z Bałą, nałożnicą ojca swego, co jemu nietajnym było.
 - A było synów Jakubowych dwunastu.
 23 Synowie Lii: pierworodny Ruben, i Symeon, i Lewi, i Juda, i Issachar, i Zabulon.
 24 Synowie Racheli: Józef i Beniamin.
 25 Synowie Bali, sługi Racheli: Dan i Neftali. Synowie Zelfy, sługi Lii: Gad i Aser. Ci są synowie Jakubowi, którzy się mu urodzili w Mezopotamii syryjskiej.
 27 Przyszedł też do Izaaka, ojca swego do Mambre, miasta Arbee, to jest Hebronu, gdzie był gościem Abraham i Izaak.
 28 I wypełniło się dni Izaaka sto osiemdziesiąt lat.
 29 I zestarawszy się umarł i przyłączony został do ludu swego, stary i dni pełen; i pogrzebali go Ezaw i Jakub, synowie jego.

5. EZAW I EDOMICI (36,1-43). Żony i synowie Ezawa (36,1-5). Ezaw w Seir (6-8). Synowie Ezawa (9-14). Książęta, pochodzący od Ezawa (15-19). Synowie Seira, Horejczyka (20-28). Książęta horejscy (29-30). Dawaniejsi królowie Edomu (31-39). Książęta, pochodzący od Ezawa (40-43).

36

1 A te są pokolenia Ezawa czyli Edoma.
 2 Ezaw pojął żony z córek chananejskich: Adę, córkę Elona Hetejczyka, i Oolibamę, córkę Any,
 3 córki Sebeona Hewejczyka, i Basemat, córkę Ismaelową, siostrę Nabajata.
 4 I urodziła Ada Elifaza, a Basemat urodziła Rahuela.
 5 Oolibama urodziła Jehusa i Ihelona, i Korego. Ci są synowie Ezawa, którzy się urodzili w ziemi chananejskiej.
 6 - I wziął Ezaw żony swoje i synów, i córki, i wszystkich ludzi domu swego, i majątność, i bydło, i wszystko, co zdołał nabyć w ziemi chananejskiej, i poszedł do innej krainy, i odszedł od brata swego Jakuba.
 7 Byli bowiem bardzo majątni i mieszkać razem nie mogli, i nie mogła ich znieść ziemia pielgrzymowania ich dla mnóstwa trzód.
 8 I mieszkał Ezaw na górze Seir, ten to jest Edom.
 9 - A te są pokolenia Ezawa, ojca Edomitów, na górze Seir, i te imiona synów jego:
 10 Elifaz, syn Ady, żony Ezawa, Rahuel zaś syn Basemat, żony jego.
 11 I byli synowie Elifaza: Teman, Omar, Sefo, i Gatam, i Kenez.
 12 A Tamna była nałożnicą Elifaza, syna Ezawa, która mu urodziła Amalecha. Ci są synowie Ady, żony Ezawa.
 13 A synowie Rahuela: Nahat i Zara, Samma i Meza. To są synowie Basemat, żony Ezawa.
 14 Ci też byli synowie Oolibamy, córki Any, córki Sebeonowej, żony Ezawa, których mu urodziła: Jehus i Ihelon, i Kore.
 15 - Ci książęta synów Ezawowych: synowie Elifaza, pierworodnego Ezawowego: książę Teman, książę Omar, książę Sefo, książę Kenez, książę Kore,
 16 książę Gatam, książę Amalech. Ci są synowie Elifaza w ziemi edomskiej, i ciż synowie Ady.
 17 Ci zaś synowie Rahuela, syna Ezawowego: książę Nahat, książę Zara, książę Samma, książę Meza. Ci są książęta Rahuela w ziemi edomskiej. Ci synowie Basemat, żony Ezawa.
 18 Ci znów synowie Oolibamy, żony Ezawa: książę Jehus, książę Ihelon, książę Kore. Ci są książęta Oolibamy, córki Any, żony Ezawa.
 19 Ci są synowie Ezawa i ci książęta ich: ten jest Edom.
 20 - Ci zaś synowie Seira Horejczyka, mieszkańcy w ziemi: Lotan i Sobal i Sebeon, i Ana, i Dyson,
 21 i Eser, i Dysan. Ci są książęta horejscy, synowie Seira w ziemi Edom.
 22 I byli synowie Lotana: Hori i Heman. A siostrą Lotana była Tamna.

23 A ci synowie Sobala: Alwan i Manahat, i Ebal, i Sefo, i Oman.
 24 Ci zaś synowie Sebeona: Aja i Ana. Ten jest Ana, który wynalazł cieplice na puszczy, gdy pasł osły Sebeona, ojca swego.
 25 A miał syna Dysona i córkę Oolibamę.
 26 A ci synowie Dysona: Hamdan i Eseban, i Jetram, i Charan.
 27. Ci zaś synowie Esera: Balaan i Zawan, i Akan.
 28 A Dysan miał synów: Husa i Arama.
 29 - Ci książęta Horejczyków: książę Lotan, książę Sobal,
 30 książę Sebeon, książę Ana, książę Dyson, książę Eser, książę Dysan. Ci są książęta Horejczyków, którzy rozkazywali w ziemi Seir.
 31 - A królowie, którzy panowali w ziemi Edom, pierwsi niżli mieli króla synowie izraelscy, byli ci:
 32 Bela, syn Beora, a imię miasta jego Denaba.
 33 A umarł Bela i królował na jego miejscu Jobab, syn Zary z Bosry.
 34 A gdy umarł Jobab, królował na jego miejscu Husam z ziemi Temańczyków.
 35 Po tego też śmierci królował na jego miejscu Adad, syn Badada, który poraził Madiana w krainie Moab; a imię miasta jego Awit.
 36 A gdy umarł Adad, królował na jego miejscu Semla z Masreki.
 37 A po tego też śmierci królował na jego miejscu Saul od rzeki Rohobot.
 38 A gdy i ten umarł, nastąpił na królestwo Balanan, syn Achobora.
 39 A po jego też śmierci królował na jego miejscu Adar, a imię miasta jego Fau; a żona jego zwała się Meeta-bel, córka Matredy, córki Mezaaba.
 40 - Te są tedy imiona książąt Ezawa według pokoleń i miejsc, i imion ich: książę Tamna, książę Alwa,
 41 książę Jetet, książę Oolibama, książę Ela, książę Finon, książę Kenez,
 42 książę Teman, książę Mabsar, książę Magdiel, książę Hiram.
 43 Ci są książęta z Edoma, mieszkający w ziemi panowania swego. Ten jest Ezaw, ojciec Idumejczyków.

III. Dzieje Józefa. (37,1- 50,26)

Józef w Egipcie.

1. JÓZEF SPRZEDANY PRZEZ SWYCH BRACI I ZAP'ROWADZONY DO EGIPTU (37,1-36). Przywiązanie Jakuba do Józefa (37,1-3); zazdrość jego braci (4), spotęgowana opowiadaniem o snach (5-11). Gdy Józef przychodzi do ich trzód (12-17), oni zamyślają go zabić (18-20); lecz za wstawieniem się Rubena wrzucają go do studni (21-24). Na prośbę Judy sprzedają go kupcom madianickim (25-28), a suknię jego umaczają w krwi kozła, posyłają Jakubowi, który jest niepokieszony (29-35). Józef sprzedany Putyfarowi (36).

37

1 A Jakub mieszkał w ziemi chananejskiej, w której ojciec jego był gościem.
 2 A te są dzieje jego. Józef, gdy miał szesnaście lat, pasł trzodę z braćmi swymi, jeszcze jako pacholę, i był z synami Bali i Zelfy, żon ojca swego; i oskarżył braci swych przed ojcem o grzech bardzo sprośny.
 3 A Izrael miłował Józefa nad wszystkich swych synów, przeto iż go był w starości swej urodził, i uczynił mu suknię wzorzystą.
 4 - Widząc zaś bracia jego, że go miłował ojciec nad wszystkich synów, nienawidzili go i nie mogli wcale łąskawie z nim mówić.
 5 Zdarzyło się też, iż senne widzenie, które miał, opowiedział braciom swym, co było przyczyną większej jeszcze nienawiści.
 6 I rzekł do nich: „Słuchajcie snu mego, którym widział.
 7 Zdawało mi się, żeśmy wiązali snopy na polu: a snop mój jakoby powstał i stanął, a wasze snopy, wokoło stojące, kłaniały się snopowi memu.”
 8 Odpowiedzieli bracia jego: „Czyż królem naszym będziesz? albo poddani będziemy panowaniu twemu?” Ta tedy sprawa snów i mów przydała żagwi zazdrości i nienawiści.
 9 Miał też i drugi sen, który opowiadając braciom mówił: „Widziałem przez sen, jakoby mi się słońce i księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało.”

10 Gdy to ojcu swemu i braciom swym opowiedział, złażał go ojciec jego i rzekł: „Cóż się rozumie przez ten sen, który miałeś? Czy ja i matka twoja, i bracia twoi kłaniać ci się będziemy do ziemi?”

11 - Zazdrościli mu tedy bracia jego, a ojciec milcząc rzecz rozważał.

12 A gdy bracia jego, pasąc bydło ojca swego, mieszkali w Sychem, rzekł do niego Izrael:

13 „Bracia twoi pasą owce w Sychem ; pójdz, poślę cię do nich.”

14 A gdy on odpowiedział: „Gotówem”, rzekł mu: „Idź i obacz, czy się wszystko szczęśliwie powodzi braciom twoim i bydłu, a daj mi znać, co się dzieje.” Posłany z doliny Hebron, przyszedł do Sychem.

15 I napotkał go pewien mąż, błądzącego po polu, i spytał, czego by szukał.

16 A on odpowiedział: „Braci moich szukam.

17 Powiedz mi, kędy pasą trzody.” I rzekł mu mąż: „Odeszli z tego miejsca, a słyszałem ich mówiących: Pójdźmy do Dotain.” - Poszedł tedy Józef za braćmi swymi i znalazł ich w Dotain.

18 Oni zaś ujrawszy go z daleka, zanim przyszedł do nich, umyślili go zabić.

19 I mówili do siebie: „Oto idzie snowidz!

20 Pójdźcie, zabijmy go i wrzucmy do studni starej ; i rzeczymy: Zły zwierz go pożarł ; a wtedy się pokaże, co mu pomogą sny jego.”

21 Usłyszawszy to Ruben starał się wybawić go z rąk ich i mówił:

22 „Nie zabijajcie duszy jego ani wylewajcie krwi, ale wrzucicie go do tej studni, która jest na puszczy, a ręce wasze zachowajcie niewinne.” A to mówił chcąc go wyrwać z ich ręki i wrócić ojcu swemu.

23 Wnet tedy, skoro przyszedł do braci swych, zwlekli go z owej sukni długiej i wzorzystej, i wrzucili go do studni starej, która nie miała wody.

25 - A usiadłszy, aby jeść chleb, ujrzeni Ismaelitów podróżnych jadących z Galaadu i wielbłądy ich niosące korzenie i balsam, i wonną żywicę do Egiptu. 26 Rzekł tedy Juda do braci swych: „Cóż nam pomoże, jeśli zabijemy brata naszego i zataimy jego krew?

27 Lepiej, że go sprzedamy Ismaelitom, a ręce nasze niech się nie mażą; bratem bowiem i ciałem naszym jest.” I zgodzili się bracia na słowa jego.

28 A gdy mijali kupcy madianiecy, wyciągnawszy go ze studni sprzedali go Ismaelitom za dwadzieścia srebrników, a ci go zawieźli do Egiptu.

29 - A Ruben wróciwszy się do studni nie znalazł chłopięcia.

30 I rozdarłszy odzienie, idąc do braci swych, rzekł: „Chłopięcia nie widać, a ja dokąd pójde?”

31 I wzięli suknię jego, umoczyli we krwi koźlęcia, które byli zabili, i posłali ludzi, którzy by ją zanieśli do ojca i rzekli:

32 „Teśmy znaleźli: oglądaj, jest li to suknia syna twego, czy nie.”

33 Poznał ją ojciec i rzekł: „Suknia to syna mego jest, zwierz okrutny zjadł go, bestia pożarła Józefa.”

34 I rozdarłszy szaty obłókl się we włosiennicę, płacząc syna swego przez długi czas.

35 A gdy się zeszły wszystkie dzieci jego, aby ulżyć ojcu żalu, nie chciał przypuścić pocieszenia, ale rzekł: „Zstąpię do syna mego z żalości do otchłani!” 36 A gdy on tak trwał w żałobie, Madianiecy sprzedali Józefa w Egipcie Putyfarowi, trzebieńcowi Faraona, hetmanowi żołnierstwa.

2. JUDA I JEGO RODZINA (38,1-30). Małżeństwo Judy (38,1-5). Grzech Onana (6-11). Kazirodstwo, popelnione przez Judę (12-26) ; narodzenie Faresa i Zary (27-30).

38

1 Tegoż czasu odszedłszy Juda od braci swych, zstąpił do męża Odollamity, imieniem Hiram.

2 I ujrzał tam córkę człowieka chananejskiego, imieniem Sue, i pojawiwszy ją za żonę wszedł do niej.

3 A ona poczęła i porodziła syna ; i nazwał imię jego Her.

4 I znowu począwszy porodziła syna, którego nazwała Onan.

5 Porodziła też trzeciego, którego nazwała Sela ; a po jego narodzeniu przestała dalej rodzić.

6 - A Juda pierworodnemu swemu Herowi dał żonę, imieniem Tamar.

7 A Her, pierworodny Judy, był zły przed oblicznością Pana, i został od niego zabity.

8 Rzekł tedy Juda do Onana, syna swego: „Wnijdź do żony brata twego i łącz się z nią, abyś wzbudził potomstwo bratu twemu.”

9 On wiedząc, że się nie jemu synowie rodzić mieli, gdy wchodził do żony brata swego, wypuszczał nasienie na ziemię, aby się dzieci imieniem brata jego nie rodziły.

10 I z tej przyczyny zabił go Pan, bo czynił rzecz obrzydliwą.

11 Rzekł przeto Juda Tamarze synowej swojej: „Bądź wdową w domu ojca twego, aż urośnie Sela, syn mój.” Bał się bowiem, by i on nie umarł, jak bracia jego. Ona tedy poszła i mieszkała w domu ojca swego.

12 - A gdy minęło wiele dni, umarła córka Suego, żona Judy. A pocieszywszy się Juda po żałobie, szedł do strzygących owce jego, on sam i Hiras, owczarz trzody, Odollamita, do Tamnas.

13 I powiedziano Tamarze, że teść jej idzie do Tamnas na strzyżenie owiec.

14 Ona tedy złożywszy szaty wdowie, wzięła na się rąbek i zmieniwszy szaty usiadła na rozstaju drogi, która wiedzie do Tamnas; bo Sela już był dorósł, a nie dostała go za męża.

15 Ujrzawszy ją Juda mniemał, że była wszeteczną, bo była nakryła twarz swoją, aby jej nie poznano.

16 I przystępując do niej rzekł: „Dopuść mi, abym miał sprawę z tobą” ; bo nie wiedział, że synową jego była. A gdy ona odpowiedziała: „Co mi dasz, żebyś zażył obcowania ze mną?”

17 Rzekł: „Poślę ci koziołka z trzód.” Ona rzekła znowu: „Dopuszczę, czego chcesz, jeśli mi dasz zastaw, aż przyślesz, co obiecujesz.”

18 Rzekł Juda: „Co chcesz, żebym ci dał w zastaw?” Odpowiedziała: „Pierścień twój i naramiennik, i łaskę, którą w ręce trzymasz.” Na jedno tedy zejście niewiasta poczęła.

19 I wstawszy poszła i złożywszy odzienie, które na sobie miała, oblekła się w szaty wdowie.

20 I posłał Juda koziołka przez pasterza swego Odollamitę, aby odebrał zastaw, który był dał niewieście.

21 Ten nie znalazłszy jej, pytał ludzi miejsca owego: „Gdzie jest niewiasta, która siedziała na rozstaju?” A gdy wszyscy odpowiedzieli, że nie było na tym miejscu nierządnic, wrócił się do Judy i rzekł mu:

22 „Nie znalazłem jej ; lecz i ludzie miejsca owego powiadali mi, że tam nigdy nie siedziała wszeteczna.”

23 Rzekł Juda: „Niechże sobie ma. Kłamstwa na pewno nam zadać nie może: jam posłał kozłą, którem był obiecał, a tyś jej nie znalazł.”

24 Ale po trzech miesiącach powiedziano Judzie mówiąc: „Dopuszcza się nierządu Tamar, synowa twoja, i wiadać, że jest brzemienna.” I rzekł Juda: „Wywiedźcie ją, aby była spalona.”

25 Lecz gdy ją wiedziono na śmierć, posłała do teścia swego mówiąc: „Z męża, którego te rzeczy są, jam poczęła ; poznaj, czyj to pierścień i naramiennik, i łaska.”

26 On zaś poznawszy swe dary rzekł: „Sprawiedliwsza ode mnie, bom jej nie dał Seli, synowi memu.” Wszakżo więcej jej nie poznał.

27 - A gdy przyszedł czas porodzenia, ukazały się bliźnięta w żywocie ; a przy samym wychodzeniu dzieci jedno wyścibiło rękę, na której niewiasta położyła nić czerwoną, mówiąc:

28 „Ten naprzód wynijdzie.”

29 Ale gdy on znowu wciągnął rękę, wyszedł drugi; i rzekła niewiasta: „Czemu przerwana jest dla ciebie przegródka?” I z tej przyczyny nadano mu imię Fares.

30 Potem wyszedł brat jego, na którego ręce była nić czerwona ; tego nazwała Zarą.

3. JÓZEF W WIEZIENIU (39,1-23). Józef zyskuje zaufanie Putyfara (39,1-6). Grzeszne zapędy żony Putyfara, stałość Józefa (7-12); zemsta i oszczerstwo (13-18). Uwięzienie Józefa (19-20); znajduje łaskę u dozorczy więzienia (21-23).

39

1 Józef tedy był zawiedziony do Egiptu i kupił go Putyfar, trzebieńiec Faraona, hetman wojska, mąż Egipcjanin, z rąk Ismaelitów, którzy go byli przywiedli.

2 I był Pan z nim ; a był mężem, który we wszystkim szczęśliwie sobie poczynął; 3 i mieszkał w domu pana swego, który wiedział bardzo dobrze, że Pan jest z nim i że wszystko, co czynił, On szczęścił w jego rękę.

3 I znalazł Józef łaskę przed panem swoim, i służył mu, a postawiony przez niego nad wszystkim, rządził domem sobie powierzonym i wszystkim, co mu było zlecone.

5 I błogosławił Pan domowi Egipcjanina dla Józefa, i rozmnożył tak w domu jak i na polu wszystką majątność jego,

6 a on o niczym innym nie wiedział, jeno o chlebie, którego pożywał.

7 - A Józef był pięknej twarzy i wdzięcznego wejrzenia. Po wielu tedy dniach obróciła pani jego oczy swe na Józefa i rzekła: „Śpij ze mną!”

8 Lecz on żadnym sposobem nie chcąc zezwolić na zły uczynek rzekł do niej: „Oto pan mój dawszy mi w moc wszystko, nie wie, co ma w domu swoim;

9 i nie masz żadnej rzeczy, która by nie była w mojej mocy, albo czego by mi nie porucił, prócz ciebie, któraś jest żoną jego. Jakże tedy mogę tę złość uczynić i zgrzeszyć przeciw Bogu memu?”

10 Takimi słowy na każdy dzień i niewiasta naprzykrzała się młodzieńcowi, i on się wzbraniał cudzołóstwa.

11 I przydarzyło się dnia jednego, że Józef wszedł do domu i sprawował coś bez pomocników;
 12 a ona uchwyciwszy kraj szaty jego, rzekła: „Śpij ze mną!” Lecz on ostawiwszy w jej ręce płaszcz, uciekł i wyszedł precz.
 13 - A gdy ujrzała niewiasta szatę w rękach swoich i że była wzgardzona, zawołała do siebie ludzi domu swego i rzekła do nich:
 14 „Oto wprowadził męża Hebrajczyka, aby się z nas naigrawał.
 15 Wszedł do mnie, aby leżeć ze mną ; a gdy ja zakrzyknęła i usłyszał głos mój, zostawił płaszcz, który trzymałam, i uciekł precz.”
 16 Na znak tedy wiary płaszcz zatrzymany ukazała mężowi, gdy się wrócił do domu, i rzekła:
 17 „Wszedł do mnie niewolnik Hebrajczyk, któregoś przywiódł, aby się ze mną naigrawał;
 18 a gdy usłyszał, że wołałam, zostawił płaszcz, który trzymałam, i uciekł precz.”
 19 - To usłyszawszy pan, a nazbyt prędko wierząc słowom żony,
 20 rozgniewał się bardzo i dał Józefa do ciemnicy, gdzie strzeżono więźniów królewskich, i był tam w zamknięciu.
 21 - Pan jednak był z Józefem, i zmiłowawszy się nad nim dał mu łaskę przed oblicznością przełożonego nad ciemnicą.
 22 Ten oddał w rękę jego wszystkich więźniów, którzy byli w ciemnicy, i cokolwiek się działo, pod nim było.
 23 Sam zaś nie wiedział o niczym zwierzywszy mu wszystko ; Pan bowiem był z nim i szczęścił wszystkim sprawom jego.

4. JÓZEF TLUMACZY SNY WIEŻNIÓW (40,1-23). Uwieszenie podczaszego i piekarza (40,1-4). Ich sny (5-8); Józef tłumaczy sen podczaszego (9-15), następnie sen piekarza (16-19); przepowiednie się spełniają (20-23).

40

1 Po tych wypadkach trafiło się, że dwaj trzebieńcy, podczaszy króla egipskiego i piekarz, przewinili panu swemu.
 2 I rozgniewawszy się na nich Faraon (bo jeden był przełożonym piwnicznych, a drugi nad piekarzami),
 3 dał ich do ciemnicy hetmana żołnierzów, w której był więźniem i Józef.
 4 Ale stróż ciemnicy porucił ich Józefowi, który im też służył. Przeszło nieco czasu, a oni byli pod strażą.
 5 - I mieli obydwaj sen nocy jednej według wykładu im właściwego.
 6 Gdy do nich wszedł rano Józef i ujrzał ich smutnych, zapytał ich mówiąc:
 7 „Czemu twarz wasza smutniejsza jest dziś niż zwyczajnie?”
 8 Odpowiedzieli: „Widzieliśmy sen, a nie masz, kto by nam wyłożył.” I rzekł do nich Józef: „Czyż nie Bożą rzeczą jest wykład? Powiedzcie mi, coście widzieli!”
 9 - Powiedział pierwszy, przełożony piwnicznych, sen swój: „Widziałem przed sobą szcep winny, na którym były trzy gałązki;
 10 powoli wypuszczał pączki, a po kwieciu dojrzały jagody ;
 11 a kubek Faraona był w ręce mojej: wziąłem tedy jagody i wycisnąłem w kubek, który trzymałem, i podałem kubek Faraonowi.”
 12 Odpowiedział Józef: „Ten jest wykład snu: Trzy gałązki są jeszcze trzy dni,
 13 po których wspomni Faraon na posługi twoje i przywróci cię do poprzedniego stanu, i podasz mu kubek według urzędu twego, jakoś przedtem zwykł był czynić.
 14 Tylko pamiętaj na mnie, gdy się będziesz miał dobrze, i uczyni mi miłosierdzie, iż nadmienisz Faraonowi, aby mię wywiódł z tej ciemnicy ;
 15 bo kradzieżą wzięto mię z ziemi hebrajskiej, a tu mię do tego dołu wsadzono niewinnie.”
 16 - Widząc przełożony nad piekarzami, iż mądrze sen wyłożył, rzekł: „Jam też widział we śnie, że trzy kosze mąki miał na mojej głowie i w jednym koszu,
 17 który był najwyżej, niosłem wszelakie potrawy, które przemysłem piekarskim bywają czynione, a ptaki jadły z niego.”
 18 Odpowiedział Józef: Ten jest wykład snu: Trzy kosze są jeszcze trzy dni,
 19 po których Faraon zdejmie ci głowę i zawiesi cię na krzyżu, a ptaki będą szarpać ciało twoje.”
 20 - Dzień trzeci potem był dniem narodzenia Faraona, który uczyniwszy wielką ucztę sługom swoim, wspominał wśród biesiady na przełożonego piwnicznych i na starszego nad piekarzami.
 21 I przywrócił jednego na miejsce swe, aby mu kubek podawał,

22 a drugiego powiesił na szubienicy, aby się prawda wykładacza ziściła.

23 Jednak ze szczęsnym powodzeniem przełożony piwnicznych zapomniał wykładacza swego.

5. WYNIESIENIE JÓZEFA (41,1-57). Sny Faraona (41,1-7). Za poradą podчасzego przyzywają Józefa dla wytłumaczenia snów (8-16); ten zapowiada siedem lat urodzaju i siedem lat głodu (17-32), oraz podaje środki zaradcze (33-36). Faraon mianuje Józefa swym pierwszym ministrem (37-41) i obsypuje łaskami (42-46). Siedem lat urodzaju (47-49). Dwaj synowie Józefa (50-52). Siedem lat nieurodzaju ; Józef sprzedaje zapasy (53-57).

41

1 Po dwu latach miał Faraon we śnie widzenie.

2 Zdawało mu się, że stał nad rzeką, z której wychodziło siedem krów pięknych i bardzo tłustych, i pasły się na miejscach mokrych.

3 Drugie też siedem wynurzały się z rzeki; szpetne i chude, i pasły się na samym brzegu rzeki na miejscach zielonych,

4 i pożarły owe, których dziwna była piękność i tłustość ciała.

5 Ocucił się Faraon i znowu zasnął, i miał drugi sen: siedem kłosów wychodziło z jednego źdźbła, pełnych i cudnych;

6 i tyleż wyrastało kłosów drugich, szczupłych i zwarzeniem porażonych,

7 które pożarły wszystką cudność pierwszych.

8 - Ocucił się Faraon ze snu, a rano, strachem zdjęty, posłał do wszystkich wieszczków Egiptu i wszystkich mędrców ; i przyzwanym opowiedział sen, a nie było, kto by wyłożył.

9 Wtedy dopiero przypomniał sobie przełożony nad piwnicznymi i rzekł: „Wyznaję grzech swój.

10 Król, rozgniewany na sługi swe, kazał mnie i przełożonego nad piekarzami wrzucić do ciemnicy hetmana żołnierzów,

11 gdzie jednej nocy obydwa mieliśmy sen oznajmiający przyszłe rzeczy.

12 Był tam młodzieniec Hebrajczyk, tegoż hetmana nad żołnierzami służebnik, któremu gdyśmy sny opowiedzieli,

13 usłyszeliśmy to, co potem w skutku się pokazało, bo ja przywrócony zostałem na urząd mój, a jego na krzyżu zawieszono.”

14 Natychmiast na rozkazanie królewskie Józefa wywieziono z ciemnicy, ostrzyżono i zmieniwszy szatę stawiono przed nim.

15 A on rzekł do niego: „Miałem sny, a nie masz, kto by wyłożył; słyszałem zaś, że ty je bardzo mądrze wykladasz.”

16 Odpowiedział Józef: „Beze mnie Bóg opowie rzeczy szczęśliwe Faraonowi.”

17 - Powiedział tedy Faraon, co widział: „Zdawało mi się, że stał na brzegu rzeki.

18 A siedem krów z rzeki występowało, bardzo pięknych i tłustego ciała, które na błotnym pastwisku trawę jadły.

19 Ale po tych wyszło drugich siedem krów, tak szpetnych i chudych, że nigdy takich w ziemi egipskiej nie widział.

20 Te zjadły i spożyły pierwsze,

21 a jednak żadnego znaku sytości nie dały, ale tą samą chudością i szpetnością gnuśniały.

22 Ocknąłem się i znowu twardo zasnąwszy miałem widzenie senne. Siedem kłosów wyrastało ze źdźbła jednego, pełnych i bardzo pięknych.

23 A po nich drugie siedem cienkich i zwarzeniem porażonych ze źdźbła wychodziło,

24 które pierwszych piękność pożarły. Powiedziałem sen wieszczkom, ale nie masz żadnego, co by wyłożył.”

25 Odpowiedział Józef: „Sen królewski jest jeden: Bóg, co ma uczynić, oznajmił Faraonowi.

26 Siedem krów pięknych i siedem kłosów pełnych, to siedem lat żyznych, i jedno znaczenie snu zawierają.

27 Siedem też krów chudych i szpetnych, które wyszły po nich, i siedem kłosów cienkich i wiatrem warzącym porażonych, to siedem lat głodu przyszłego.

28 A wypełnią się one tym porządkiem.

29 Oto przyjdzie siedem lat wielkiej żyzności po wszystkich ziemi egipskiej.

30 Po nich nastąpi drugie siedem lat takiego nieurodzaju, że się zapomni o wszystkich obfitości przeszłej, głód bowiem wyniszczy całą ziemię,

31 a wielką obfitość wygubi wielkość niedostatku.

32 A żeś po wtóre miał senne widzenie do tejże rzeczy należące, znak to jest pewności, że się stanie słowo Boże i prędko się wypełni.

33 Teraz tedy niech król upatrzy męża mądrego i przemyślnego i niech go przełoży nad ziemią egipską ;

35 i niech on ustanowi urzędników po wszystkich krainach, a piątą część urodzaju przez siedem lat żyznych, które już teraz przyjdą, niech zbiera do gumien; wszystko też zboże niech pod mocą Faraona będzie sypane i chowane po miastach,

36 i niech się nagotuje na siedem lat przyszłego głodu, który ma ucisnąć Egipt, a niech nie ginie ziemia od niedostatku.”

37 - Podobala się ta rada Faraonowi i wszystkim sługom jego ; i mówił do nich: 38 „Czyż możemy znaleźć takiego męża, który by ducha Bożego był pełen?”

39 I rzekł do Józefa: „Ponieważ ci Bóg ukazał to wszystko, coś mówił, czyż mędrszego i podobnego tobie będę mógł znaleźć?”

40 Ty będziesz nad domem moim, a na rozkazanie ust twoich wszystek lud posłuszny będzie; samą tylko stolicą królewską będę cię wyprzedzał.” I rzekł jeszcze Faraon do Józefa:

41 „Oto postawiłem cię nad wszystką ziemią egipską.”

42 - I zdjął pierścien z ręki swej, i dał go na rękę jego, i ubrał go w szatę bisiorową, i włożył łańcuch złoty na szyję jego.

43 I kazał mu wsiąść na wóz swój wtóry, a woźny wołał, aby się wszyscy przed nim kłaniali i wiedzieli, że był przełożonym nad wszystką ziemię egipską.

44 I rzekł jeszcze król do Józefa: „Jam jest Faraon: bez twego rozkazania nie podniesie nikt ręki ani nogi we wszystkiej ziemi egipskiej.

45 I zmienił imię jego, i nazwał go językiem egipskim Zbawicielem świata ; i dał mu za żonę Asenet, córkę Putyfara, kapłana heliopolskiego. Wyjechał tedy Józef na ziemię egipską

46 (a trzydzieści lat mu było, gdy stanął przed obliczem króla Faraona) i objechał wszystkie krainy egipskie.

47 - I przyszedł urodzaj siedmiu lat, a zboże w snopy powiązane, zwieziono do gumien egipskich.

48 Wszystek też nadmiar zbóż po wszystkich miastach zsypywano.

49 I był taki dostatek pszenicy, że się piaskowi morskiemu równała, a obfitość miarę przechodziła.

50 - I urodzili się Józefowi dwaj synowie, przedtem nim głód nastał ; urodziła mu ich Asenet, córka Putyfara, kapłana heliopolskiego.

51 I nazwał pierworodnego imieniem Manasses, mówiąc: „Zapomnieć mi dał Bóg trudności moich i domu ojca mego.”

52 A wtórego nazwał imieniem Efraim, mówiąc: „Dał mi Bóg urósć w ziemi ubóstwa mego.”

53 Gdy tedy minęło siedem lat żyzności, które były w Egipcie,

54 poczęło przychodzić siedem lat niedostatku, które był przepowiedział Józef; i po wszystkim świecie głód przemógł, a we wszystkiej ziemi egipskiej był chleb. 55 A gdy i tam głód dokuczał, wołał lud do Faraona prosiąc żywności. On zaś im odpowiedział: „Idźcie do Józefa, a cokolwiek on wam rzecze, czyńcie!”

56 A głód wzmagał się codzień po wszystkiej ziemi, i otworzył Józef wszystkie gumna, i sprzedawał Egipcjanom, bo i tych głód ucisnął.

57 I wszystkie prowincje przyjeżdżały do Egiptu, aby kupować żywność i złagodzić nędzę niedostatku.

Bracia Józefa w Egipcie.

1. PIERWSZA PODRÓŻ SYNÓW JAKUBA DO EGIPTU (42,1-38). Głód w ziemi Chanaan; Jakub wysyła swych synów, prócz Beniamina, po zboże do Egiptu (42,1-5). Ci przybywają do Józefa, który ich poznaje (6-8), lecz traktuje ich jak szpiegów, żąda przybycia Beniamina i więzi ich (9-17). Odsyła ich, pozostawiając Symeoną w więzieniu (18-24). Daje im zboża i każe włożyć ich pieniądze do worków (25-28). Powrót do Jakuba (29-35), który się wzbrania puścić od siebie Beniamina (36-38).

42

1 A Jakub usłyszawszy, że sprzedawano żywność w Egipcie, rzekł synom swoim: „Czemu jesteście nietroskliwi?

2 Słyszałem, że pszenicę sprzedają w Egipcie. Idźcie, a nakupcie nam czego potrzeba, abyśmy mogli żyć, a nie niszczeni z niedostatku.”

3 Pojechało tedy dziesięciu braci Józefowych, aby kupić zboża w Egipcie.

4 A Beniamina zatrzymał Jakub w domu, bo był rzekł braciom jego: „By snadź na drodze nie ucierpiał co złego.”

5 I wjechali do ziemi egipskiej z drugimi, którzy jechali kupować; bo głód był w ziemi chananejskiej.

6 - A Józef był księżciem w ziemi egipskiej i podług jego woli sprzedawano ludziom zboże.

7 A gdy mu się pokłonili bracia jego i poznał ich, jakby do obcych surowo mówił pytając ich: „Skądście przyszli?” Odpowiedzieli: „Z ziemi chananejskiej, żeby kupić co potrzeba do żywności.”

8 A chociaż sam braci poznał, nie był wszakże od nich poznany.

9 - A wspomniawszy na sny, które kiedyś miał, rzekł do nich: „Szpiegami jesteście! Przyszliście wypatrywać słabsze miejsca ziemi!”

10 Oni rzekli: „Nie tak jest, panie, ale słudzy twoi przyszli, aby kupić żywności.

11 Wszyscyśmy synowie męża jednego; w pokoju przyszliśmy i nic złego słudzy twoi nie myślą.”

12 Odpowiedział im: „Inaczej jest! Przyszliście przypatrywać się nieobronnym miejscom tej ziemi!”

13 A oni rzekli: „Dwunastu braci nas jest, sług twoich, synów męża jednego w ziemi chananejskiej; najmłodszy przy ojcu jest, a drugiego już nie masz.”

14 Tak jest, rzecze, jak mówiłem: „Szpiegami jesteście!

15 Już was teraz doświadczę. Przez Faraonowe zdrowie! nie wynijdziecie stąd, aż przyjdzie brat wasz najmniejszy.

16 Poślijcie jednego z was i niech go przywiedzie, a wy będziecie w więzieniu, aż będzie doświadczone, czy to, coście rzekli, prawdą jest, czy fałszem. Inaczej, przez zdrowie Faraonowe! jesteście szpiegami!”

17 I dał ich pod straż do trzech dni.

18 - A dnia trzeciego kazał ich wywieść z ciemnicy i rzekł: „Uczyńcie, com powiedział, a żyć będziecie, bo się Boga boję.

19 Jeśliście spokojni, brat wasz jeden niech będzie związany w ciemnicy; a wy jedźcie i wieźcie zboże, któreście kupili, do domów waszych;

20 a brata waszego młodszego przywiedźcie do mnie, abym mógł doświadczyć mów waszych i żebyście nie pomarli.”

21 Uczynili, jako był rzekł, i mówili jeden do drugiego: „Słusznie to cierpimy, bośmy zgrzeszyli przeciw bratu naszemu, widząc utrapienie duszy jego, gdy nas błagał, a nie wysłuchaliśmy. Dlatego to przyszedł na nas ten kłopot.”

22 A jeden z nich, Ruben, rzekł: „Czyżem wam nie mówił: Nie grzeszcie przeciw dziecięciu? a nie słuchaliście mnie. Oto krwi jego dochodzą!”

23 A nie wiedzieli, że Józef rozumiał, przeto iż przez tłumacza mówił do nich.

24 I odwrócił się trochę, i zapłakał; a obróciwszy się mówił do nich.

25 - A wziąwszy Symeona i zwiąawszy przy nich, kazał sługom, aby napełnili wory ich pszenicą i żeby włożyli zpowrotem pieniądze każdego do worka jego i dali nadto strawy na drogę.

26 I uczynili tak. A oni niosąc zboże na osłach swoich pojechali.

27 A gdy jeden otworzył wór, aby dać jeść bydłciu w gospodzie, ujrzał pieniądze na wierzchu worka.

28 I rzekł braciom swym: „Wrócono mi pieniądze, oto je mam w worze!” I zdumieni, i zatrwożeni, mówili jeden do drugiego: „Cóż to jest, co nam Bóg uczynił?”

29 - I przyjechali do Jakuba, ojca swego, do ziemi chananejskiej, i powiedzieli mu wszystko, co się im przydarzyło; mówiąc:

30 „Mówił do nas pan ziemi srogo i miał nas za szpiegów krainy.

31 A myśmy mu odpowiedzieli: „Spokojni jesteśmy, ani żadnej zdrady nie myślimy.

32 Dwunastu braci nas jest, z jednego ojca urodzeni jesteśmy; jednego już nie masz, najmłodszy przy ojcu naszym jest w ziemi chananejskiej.”

33 A on nam rzekł: „Tak się przekonam, czyście spokojni: Brata waszego jednego zostawcie u mnie, a żywności domom waszym potrzebnej nabierzcie i jedźcie.

34 A brata waszego najmłodszego przywiedźcie do mnie, abym wiedział, żeście nie szpiedzy, i żebyście znowu mogli wziąć tego, który jest w więzieniu, a na potem żebyście mieli wolność kupowania, co chcecie.”

35 To powiedziawszy, gdy zboże wysypywali, znalazł każdy na wierzchu worów związane pieniądze.

36 I ułękli się wszyscy, a ojciec Jakub rzekł: „Sprawiliście, żem bez dzieci: Józefa już nie masz, Symeona trzymają w więzieniu, a Beniamina weźmiecie! Na mnie się to wszystko zło obaliło!”

37 Odpowiedział mu Ruben: „Dwu synów moich zabij, jeśli ci go znowu nie przywiodę! Daj go do ręki mojej, ja go tobie wrócę!”

38 Ale on rzekł: „Nie pójdzie syn mój z wami: brat jego umarł, a ten sam został; jeśli mu się nieszczęście przydarzy w ziemi, do której się wybieracie, wtedy doprowadzicie sędziwość moją z żalością do otchłani.”

2. DRUGA PODRÓŻ SYNÓW JAKUBA DO EGIPTU (43,1-34). Jakub posyła znowu synów swych do Egiptu (43,1-2) i na ich usilne prośby (3-10) powierza im Beniamina (11-14). Spotkanie się z Józefem któremu składają dary (15-26); wzruszenie Józefa (27-30), który zaprasza ich ze sobą do stołu (31-34).

43

1 Tymczasem głód bardzo uciskał całą ziemię.

2 A gdy zjedli żywność, którą byli przywieźli z Egiptu, rzekł Jakub do synów swoich: „Wróćcie się, a nakupecie nam trochę żywności!”

3 Odpowiedział Juda: „Zapowiedział nam mąż ów i oświadczył pod przysięgą mówiąc: Nie ujrzycie oblicza mego, jeśli brata waszego najmłodszego nie przywieździecie z sobą.

4 Jeśli tedy chcesz go posłać z nami, pojedziemy razem i nкупimy ci, co potrzeba.

5 Ale jeśli nie chcesz, nie pojedziemy; mąż bowiem, jakeśmy nieraz rzekli, zapowiedział nam mówiąc: Nie ujrzycie oblicza mego bez brata waszego najmłodszego.”

6 Rzekł im Izrael: „Na moją to nędzę uczyniliście, żeście mu powiedzieli, iż i innego brata macie.”

7 A oni odpowiedzieli: „Pytał nas ów człowiek porządkiem o rodzie naszym: czy ojciec żyw, czy mamy brata, a myśmy odpowiedzieli mu porządkiem wedle tego, o co pytał. Czyśmy mogli wiedzieć, że powie: Przywieździe brata waszego z sobą?”

8 Juda też rzekł ojcu swemu: „Poślij dziecię ze mną, żebyśmy pojechali a żyć mogli; byśmy nie pomarli, my i dziatki nasze.

9 Ja biorę dziecię, na mnie go dochodzi: jeśli ci go nie przywiodę i nie wrócę tobie, będę winien grzechu przeciw tobie na wszelki czas.

10 Gdyby była nie zaszła odwłoka, jużbyśmy byli drugi raz przyjechali.”

11 - Izrael tedy, ojciec ich, rzekł do nich: „Jeśli tak potrzeba, uczynicież, co chcecie; nabierzcie co lepszych płodów ziemi w naczynia wasze i zanieście mężowi dary: trochę balsamu i miodu, i korzeni, i żywicy wonnej, i terebintu, i migdałów.

12 Pieniądże też podwójne nieście z sobą: i owe, któreście znaleźli w workach, odnieście, by się snadź omyłką nie stało.

13 Ale i brata waszego weźmijcie, a jedźcie do męża.

14 A Bóg mój wszechmocny niechaj go wam uczyni łaskawym i niech odeśle z wami brata waszego, którego trzyma, i tego Beniamina; a ja jak osierociał bym bez dziećmi będę.”

15 - Wzięli tedy mężowie dary i podwójne pieniądze, i Beniamina; i jechali do Egiptu, i stanęli przed Józefem.

16 A gdy on ich ujrział i Beniamina z nimi, rozkazał szafarzowi domu swego mówiąc: „Wprowadź mężów w dom, a nabitą bydła i nagotuj ucztę, bo ze mną będą jeść w południe.”

17 Uczynił on, jako mu rozkazano, i wwiódł mężów do domu.

18 A tam wyłknięci, rzekli jeden do drugiego: „Dla pieniędzy, któreśmy pierwaj odnieśli w worach naszych, wiedziano nas, aby potwarz na nas rzucił, i gwałtem podbił w niewolę i nas, i osły nasze.”

19 Przeto jeszcze we drzwiach przystąpiwszy do szafarza domowego, rzekli:

20 „Prosimy cię, panie, abyś nas wysłuchał. Już przedtem przyjechaliśmy kupować żywności;

21 a nakupiwszy jej, gdyśmy przyjechali do gospody, otworzyliśmy wory nasze i znaleźliśmy pieniądze na wierzchu worów, któreśmy teraz pod tą wagą odnieśli.

22 Lecz i drugie srebro przynieśliśmy, abyśmy nakupili, czego nam potrzeba. Nie jest nam wiadomo, kto by tamte włożył do worków naszych.”

23 A on odpowiedział: „Pokój z wami, nie bójcie się! Bóg wasz i Bóg ojca waszego dał wam skarby do worów waszych, bo pieniądze, któreście mi dali, dobre, ja u siebie mam. I wywiódł do nich Symeona.

24 A wwiódłszy ich w dom, przyniósł wody i umyli nogi swe; dał też i osłom ich obrok.

25 A oni gotowali dary, zanimby przyszedł Józef w południe; słyszeli bowiem, że tam chleba pożywać mieli.

26 Wszedł tedy Józef do domu swego i ofiarowali mu dary trzymając w rękach swoich, i pokłonili się mu aż do ziemi.

27 - A on łaskawie ich pozdrowiwszy pytał ich mówiąc: „Zdrów jest ojciec wasz stary, o którym mi opowiadaliście? Żyw jeszcze?”

28 Odpowiedzieli: „Zdrów jest sługa twój, ojciec nasz, jeszcze żyw.” I schyliwszy się pokłonili się mu.

29 Tedy Józef podniósłszy oczy ujrzał Beniamina, brata swego rodzonego, i rzekł: „Ten jest brat wasz maluczki, o którym mi opowiadaliście?” I znowu: „Bóg ci rzecze, bądź miłościw, synu mój miły!”

30 I prędko odszedł, bo się wzruszyły były wnętrzności jego nad bratem jego i łzy mu się rzuciły; i wszedłszy do komory płakał.

31 - A umywszy twarz swoją wyszedł znowu i pomiarkował się, i rzekł: „Kładźcie chleb.”

32 I położono go, osobno Józefowi, a osobno braciom, Egipcjanom też, którzy razem jedli, osobno (nie godzi się bowiem Egipcjanom jadać z Hebrajczykami i mają za nieczystą taką biesiadę);

33 i usiedli przed nim, pierworodny według pierworodztwa swego, a najmłodszy według lat swoich.

34 I dziwili się bardzo, gdy brali części, które od niego otrzymywali; a największa część dostała się Beniaminowi, tak iż pięć części przechodziła. I pili, i podpili sobie z nim.

3. OSTATNIA PRÓBA (44,1-34). Józef każe włożyć swój kubek do worka Beniamina i odsyła braci (44,1-2). Każe za nimi gonić pod pozorem, że ukradli kubek (3-5); układają się, że w więzieniu pozostanie ten, w którym worze kubek się znajdzie (6-11). W worze Beniamina (12). Powrót do Józefa (13-17). Juda ze względu na ojca przemawia w obronie Beniamina (18-34).

44

1 A Józef rozkazał szafarzowi domu swego mówiąc: „Napełnij wory ich zbożem, ile wziąć mogą, i włóż pieniądze każdego na wierzch jego woru.

2 A kubek mój srebrny i pieniądze, które dał za pszenicę, włóż na wierzch woru najmłodszego.”

3 I stało się tak. - A gdy było rano, puszczone ich z ich osłami.

4 I już byli z miasta wyjechali i nieco się oddalili, kiedy Józef, zawoławszy szafarza domu, rzekł: „Wstań i goń mężów, a pojماwszy ich mów: Czemuście oddali złem za dobre?

5 Kubek, któryście ukradli, jest ten, z którego pan mój pija i z którego zwykł wróżyć. Bardzoście złą rzecz uczynili.”

6 - Uczynił on, jako był kazał. I pojماwszy ich, mówił do nich od słowa do słowa.

7 Oni odpowiedzieli: ”Czemu tak mówi pan nasz, żebyś słudzy twoi mieli się takiej złości dopuścić?

8 Pieniądze, któreśmy znaleźli na wierzchu worów, odnieśliśmy do ciebie z ziemi chananejskiej; a jakże za tym iść może, abyśmy ukraść mieli z domu pana twego złoto albo srebro?

9 U któregokolwiek ze sług twoich znajdzie się to, czego szukasz, niech umrze, a my będziemy niewolnikami pana naszego.”

10 Rzekł im: „Niechaj będzie według wyroku waszego: u któregokolwiek się znajdzie, ten niech będzie niewolnikiem moim, a wy będziecie niewinnymi.”

11 Złożywszy tedy prędko wory na ziemię, stworzył każdy swój.

12 A gdy, je przeszukał począwszy od najstarszego aż do najmłodszego, znalazł kubek w worze Beniaminowym.

13 - A oni rozdarli szaty swe i włożywszy znowu ciężary na osły wrócili się do miasta.

14 I pierwszy Juda z braćmi wszedł do Józefa (bo jeszcze był nie odszedł z miejsca), i wszyscy przed nim upadli razem na ziemię.

15 A on im rzekł: „Czemuście tak chcieli uczynić? Czyż nie wiecie, że mi nie masz podobnego w nauce wieszczbiarskiej?”

16 Juda na to: „Cóż, rzecze, odpowiemy panu memu? albo co rzeczymy? albo czym się słusznie zastawimy? Bóg znalazł nieprawość sług twoich: otośmy wszyscy niewolnikami pana mego, i my, i ten, u którego znalazł kubek.”

17 Odpowiedział Józef: „Boże mię uchowaj, abym tak miał czynić! Ten, który ukradł kubek, niech będzie niewolnikiem moim, a wy odjedźcie wolni do ojca waszego.”

18 - Juda przystąpiwszy bliżej rzekł śmiało: „Proszę, panie mój, niechaj przemówi niewolnik twój słowo w uszy twoje, a nie gniewaj się na sługę twego; tyś bowiem jest po Faraonie panem moim.

19 Pytałeś pierwaj sług twoich: „Macie ojca albo brata?”

20 A myśmy odpowiedzieli tobie, panu memu: „Mamy ojca starego i chłopię małe, które się urodziło w starości jego; brat jego rodzony umarł i jego jednego ma matka jego, a ojciec go serdecznie miłuje.”

21 I rzekłeś sługom twoim: „Przywiedźcie go do mnie, a wejrzą nań oczy moje.”

22 Nadmieniliśmy panu memu: „Nie może chłopię opuścić ojca swego, bo jeśli go opuści, umrze.”

23 I rzekłeś sługom twoim: „Jeśli nie przyjdzie brat wasz najmłodszy z wami, nie ujrzycie więcej oblicza mego.”

24 A tak, gdyśmy przyjechali do sługi twego, ojca naszego, powiedzieliśmy mu wszystko, co do nas pan mój mówił.
 25 I rzekł ojciec nasz: „Wróćcie się, a kupcie nam trochę pszenicy!”
 26 Rzekliśmy mu: „Iść nie możemy! Jeśli brat nasz najmłodszy pojedzie z nami, pojedziemy razem ; inaczej, bez niego nie śmiemy widzieć oblicza męża.”
 27 Na to on odpowiedział: „Wy wiecie, iż mi dwu porodziła żona moja.
 28 Wyszedł jeden z domu i powiedzieliście: Zwierz go pożarł; i dotychczas go nie widać.
 29 Jeśli weźmiecie i tego, a stanie mu się co na drodze, doprowadzicie sędziwość moją z żalością do otchłani.
 30 Przeto jeśli wnijdę do sługi twego, ojca naszego, a dziecięcia nie będzie, a od duszy tego zawisła dusza jego,
 31 i ujrzy, że go nie masz z nami, umrze; i doprowadzą słudzy twoi sędziwość jego z żalością do otchłani.”
 32 Ja właśnie niech będę niewolnikiem twoim, którym go wziął na wiarę moją i przysiągłem mówiąc: Jeśli ci go znowu nie przywiodę, będę winien grzechu przeciw ojcu memu po wszystek czas.
 33 Zostanę tedy sługą twoim za to dziecię na posłusze pana mego, a dziecię niech jedzie z braćmi swymi.
 34 Nie mogę się bowiem wrócić do ojca mego bez dziecięcia, abym nie był świadkiem żalości, która uciśnie ojca mego.”

4. JÓZEF DAJE SIĘ POZNAĆ SWYM BRACIOM (45,1-28). Józef kazawszy wyjść swemu otoczeniu (45,1-2), daje się poznać swym braciom, rozprasza ich obawy (3-8) ; każe im przywieźć ojca (9-13) i ściska ich (14-15). Również Faraon poleca im przywieźć Jakuba (16-20). Wyjazd karawany (21-24). Radość Jakuba (25-28).

45

1 Nie mógł się dalej wstrzymać Józef wobec wielu przy nim stojących ; przeto przykazał, aby wszyscy precz wyszli, i by nikt obcy nie był przy obopólnym poznaniu.
 2 I podniósł głos z płaczem, i usłyszeli Egipcjanie i wszystek dom faraonów.
 3 I rzekł braciom swym: „Jam jest Józef! Jest jeszcze żyw ojciec mój?” Ale bracia nie mogli odpowiedzieć, wielką bojaźnią zdjęci.
 4 On tedy rzekł łaskawie: „Przystąpcie do mnie.” A gdy przystąpili blisko: „Ja jestem, rzeczcie, Józef, brat wasz, któregoście sprzedali do Egiptu.
 5 Nie bójcie się i niech wam to nie będzie rzeczą przykrą, żeście mię sprzedali do tych krajów; dla zbawienia bowiem waszego posłał mię Bóg przed wami do Egiptu.
 6 Dwa lata bowiem temu, jak głód począł być na ziemi, a jeszcze pięć lat zostaje, w których nie będzie się mogło ani orać ani żąć.
 7 A Bóg mię wprzód posłał, abyście byli zachowani na ziemi i żebyście mogli mieć pokarm do życia.
 8 Nie z waszego postanowienia, ale za Bożą wolą tu jestem posłany. On to mnie uczynił jakby ojcem Faraona i panem wszystkiego domu jego, i przełożonym we wszystkiej ziemi egipskiej.
 9 Spieszcie się i jedźcie do ojca mego, a powiedzcie mu: „To daje znać syn twój Józef: Bóg mię uczynił panem wszystkiej ziemi egipskiej. Przyjedź do mnie, nie zwlekaj!
 10 I będziesz mieszkał w ziemi Gessen, i będziesz przy mnie ty i synowie twoi, i synowie synów twoich, owce twoje i bydło twoje, i wszystko, co masz.
 11 I tam cię będę żywił (bo jeszcze zostaje pięć lat głodu), abyś i ty nie zginął, i dom twój, i wszystko, co masz.
 12 Oto oczy wasze i oczy brata mego Beniamina widzą, że usta moje mówią do was.
 13 Oznajmijcież ojcu memu wszystką chwałę moją i wszystko, coście widzieli w Egipcie. Spieszcie się, a przywieźcie go do mnie.”
 14 A gdy obejmując Beniamina, brata swego, padł na jego szyję, zapłakał, a on też podobnie płakał na szyi jego.
 15 I całował Józef wszystkich braci swych, i płakał nad każdym; potem śmieli mówić do niego.
 16 I usłyszano, i szeroko rozgłoszono na dworze królewskim: „Przyjechali bracia Józefowi.” I uradował się Faraon i wszystek dom jego.
 17 I rzekł do Józefa, aby rozkazał braciom mówiąc: „Nakładwszy na bydłeta, jedźcie do ziemi chananejskiej,
 18 a weźcie stamtąd ojca waszego i rodzinę, i przyjedźcie do mnie; a ja wam dam wszystkie dobra egipskie, abyście używali tłustości ziemi.
 19 Rozkaż też, aby wzięli wozy z ziemi egipskiej dla odwiezienia dziatki i żon swoich, a mów: Weźmijcie ojca waszego, a spieszcie się i przyjeżdżajcie co najprędzej.

20 A nie zostawiajcie nic ze sprzętu waszego, bo wszystkie bogactwa egipskie wasze będą.”
 21 I uczynili synowie Izraelowi, jak im kazano, a Józef dał im wozy według rozkazania Faraonowego i stawy na drogę.
 22 Każdemu też kazał przynieść dwie szaty, a Beniaminowi dał trzysta srebrników z pięciu szatami co najlepszymi.
 23 Tyleż pieniędzy i szat posłał ojcu swemu, dodawszy i osłów dziesięć, które by odwiozły dary ze wszystkich bogactw Egiptu, i tyleż oślic, niosących pszenicę i chleb na drogę.
 24 Puścił tedy braci swych ; a gdy odjeżdżali, mówił im: „Nie gniewajcie się w drodze.”
 25 A oni wyjechawszy z Egiptu przyszli do ziemi chananejskiej, do ojca swego Jakuba.
 26 I oznajmili mu mówiąc: „Józef, syn twój, żyje, i on to panuje we wszystkich ziemi egipskiej!” Usłyszawszy to Jakub ocknął się jakby z ciężkiego snu, ale im nie wierzył.
 27 Oni wszakże opowiadali mu wszystek porządek rzeczy. A gdy ujrzał wozy i wszystko, co mu posłał, ożył duch jego i rzekł:
 28 „Dosyć mi na tym, jeśli jeszcze syn mój Józef żyje; pójdę a zobaczę go, pierwszej niżli umrę!”

Jakub z rodziną swoją w Egipcie.

1. PRZYBYCIE JAKUBA DO EGIPTU (46,1- 47,12). Odjazd, widzenie w Bersabee (46,1-4); podróż (5-7). Imiona synów Jakuba, którzy przybyli do Egiptu (8-25), ich liczba (26-27). W ziemi Gessen, spotkanie z Józefem (28-34). Przedstawienie Faraonowi pięciu braci (47,1-6), a następnie Jakuba (7-10). Miejsce pobytu synów Jakuba (11-12).

46

1 I wyjechawszy Izrael ze wszystkim, co miał, przyjechał do Studni Przysięgi. A gdy tam nabił ofiar Bogu ojca swego Izaaka,
 2 usłyszał go w widzeniu w nocy, jak go wołał i mówił do niego: „Jakubie, Jakubie!” A on odpowiedział: „Oto jestem!”
 3 Rzekł mu Bóg: „Jam jest najmocniejszy Bóg ojca twego. Nie bój się, jedź do Egiptu, bo cię tam rozmnożę w naród wielki.
 4 Ja tam z tobą zstąpię i ja cię stamtąd przyprowadzę wracającego się; Józef też położy ręce swe na oczy twoje.”
 5 - I powstał Jakub od Studni Przysięgi ; i wzięli go synowie z dziećmi i z żonami swoimi na wozy, które był posłał Faraon, aby wieziono starca i wszystko, co miał w ziemi chananejskiej.
 6 I przyjechał do Egiptu ze wszystkim potomstwem swoim:
 7 synowie jego i wnukowie, córki, i wszystek ród wspólny.
 8 - A te są imiona synów Izraela, którzy weszli do Egiptu, on z synami swymi: Pierworodny Ruben. Synowie Rubena:
 9 Henoch i Fallu, i Hesron, i Charmi.
 10 Synowie Symeona: Jamuel i Jamin, i Ahod i Jachin, i Sohar, i Saul, syn niewiasty chananejskiej.
 11 Synowie Lewiego: Gerson i Kaat, i Merari.
 12 Synowie Judy: Her i Onan, i Sela, i Fares, i Zara. Leez Her i Onan umarli w ziemi chananejskiej. I urodzili się Faresowi synowie Hesron i Hamul.
 13 Synowie Issachara: Tola i Fua, i Job, i Semron.
 14 Synowie Zabulona: Sared i Elon, i Jahelel.
 15 Ci są synowie Lii, których urodziła w Mezopotamii Syryjskiej, nadto Dynę, córkę swą: wszystkich dusz synów jego i córek trzydzieści i trzy.
 16 Synowie Gada: Sefion i Haggi, i Suni, i Esebon, i Heri, i Arodi, i Areli.
 17 Synowie Asera: Jamne i Jesua, i Jessui, i Beria, i Sara, siostra ich. Synowie Berii: Heber i Melchiel.
 18 To są synowie Zelfy, którą dał Laban Lii, córce swej, i tych urodziła Jakubowi: szesnaście dusz.
 19 Synowie Racheli, żony Jakubowej: Józef i Beniamin.
 20 I urodzili się Józefowi w ziemi egipskiej synowie, których mu urodziła Asenet, córka Putyfara, kapłana helipolskiego: Manasses i Efraim.
 21 Synowie Beniamina: Bela i Bechor, i Asbel, i Gera, i Naaman, i Echi, i Ros, i Mofim, i Ofim, i Ared.
 22 Ci są synowie Racheli, których urodziła Jakubowi: wszystkich dusz czternaście.
 23 Synowie Dana: Husym.

24 Synowie Neftalego: Jasiel i Guni, i Jeser, i Sallem.
 25 To są synowie Bali, którą dał Laban Racheli, córce swej, i tych urodziła Jakubowi: wszystkich dusz siedem.
 26 Wszystkich dusz, które weszły z Jakubem do Egiptu i wyszły z biódr jego, oprócz żon synów jego, sześćdziesiąt i sześć.
 27 A synowie Józefa, którzy mu się urodzili w ziemi egipskiej: dusze dwie. Wszystkich dusz domu Jakubowego, które weszły do Egiptu, było siedemdziesiąt.
 28 - I posłał Judę przed sobą do Józefa, aby mu oznajmić i spotkać się w Gessen.
 29 A gdy tam przyszedł, Józef zaprząwszy swój wóz wyjechał naprzeciw ojca swego na owo miejsce; a ujrzawszy go; rzucił się na szyję jego i obejmując go płakał.
 30 I rzekł ojciec do Józefa: „Już wesoło umrę, gdyż oglądałem oblicze twoje, a ciebie żywego zostawiam.”
 31 A on rzekł do braci swych i do wszystkiego domu ojca swego: „Pojadę i opowiem Faraonowi, i rzeknę mu: Bracia moi i dom ojca mego, którzy byli w ziemi chananejskiej, przyjechali do mnie.
 32 A są ci mężowie pasterzami owiec i trudnią się chowaniem trzód; owce swe i bydło, i wszystko, co mogli mieć, przywieźli z sobą.
 33 A gdy was wezwie i rzecze: Jakie jest zajęcie wasze? odpowiedziecie:
 34 Pasterzami jesteśmy, służymy twoi, od dzieciństwa naszego aż dotąd, i my, i ojcowie nasi. A to rzeczekcie, abyście mieszkali mogli w ziemi Gessen, bo się brzydzą Egipcjanie wszelkimi pasterzami owiec.”

47

1 Przyjechawszy tedy Józef, oznajmił Faraonowi mówiąc: Ojciec mój i bracia, owce ich i bydło, i wszystko co mają, przyszedli z ziemi chananejskiej, a oto stoją w ziemi Gessen.”
 2 Ostatnich też z braci swych, pięciu mężów, postawił przed królem.
 3 On ich zapytał: „Jakie zajęcie macie?” Odpowiedzieli: „Pasterzami owiec jesteśmy, służymy twoi, i my, i ojcowie nasi.
 4 Przyszliśmy w gościnę do ziemi twojej, bo nie masz trawy dla trzód sług twoich, gdyż ciężki głód jest w ziemi chananejskiej; i prosimy, abyś nam, sługom twoim, kazał być w ziemi Gessen.”
 5 Rzekł tedy król do Józefa: „Ojciec twój i bracia twoi przyjechali do ciebie.
 6 Ziemia egipska jest przed tobą: każ im mieszkać na najlepszym miejscu, i daj im tę ziemię Gessen. Jeśli wiesz, że są między nimi mężowie przemyślni, uczyni ich przełożonymi nad dobytkiem moim.”
 7 - Potem wprowadził Józef ojca swego do króla i postawił go przed nim, i pobłogosławił mu Jakub.
 8 A spytany od niego: „Ile jest dni lat życia twego?”
 9 Odpowiedział: „Dni pielgrzymowania mego jest sto i trzydzieści lat, krótkie a złe; i nie doszły do dni ojców moich, w których pielgrzymowali.”
 10 I pobłogosławiwszy króla wyszedł precz.
 11 - A Józef dał ojcu i braciom swym posiadłość w Egipcie, w najlepszym miejscu ziemi, w Ramesses, jak był rozkazał Faraon.
 12 I żywił ich i wszystek dom ojca swego, dodając żywności każdemu.

2. RZĄDY JÓZEFA W CZASIE GŁODU (47,13-26). W zamian za zboże Józef otrzymuje pieniądze od Egipcjan i Chananejczyków (47,13-14), następnie ich trzody (15-17), wreszcie grunta i osoby Egipcjan (18-26).

13 Po wszystkim świecie bowiem nie było chleba, a głód ścisnął był ziemię, najwięcej egipską i chananejską.
 14 Z nich tedy zebrał wszystkie pieniądze za sprzedanie zboża i wniósł je do skarbu królewskiego.
 15 - A gdy nie stało płacy kupującym, przyszedł wszystek Egipt do Józefa, mówiąc: „Daj nam chleba! Czemuż mamy umierać przed tobą, gdy już nie stajemy pieniędzy?”
 16 On im odpowiedział: „Przypędźcie mi bydło wasze, a dam wam za nie żywności, jeśli pieniędzy nie macie.”
 17 A gdy je przywieźli, dał im żywność za konie i za owce, i za woły, i za osły; i żywił ich owego roku za wymianę bydła.
 18 - Przyszli też do niego drugiego roku i rzekli mu: „Nie możemy zataić przed panem naszym, że jak nie stało pieniędzy, tak również bydła nie stajemy, i nietajno ci, że krom ciała i ziemi nic nie mamy.
 19 Czemuż tedy mamy umierać przed oczyma twymi? My i ziemia nasza twoi będziemy: zakup nas na służbę królewską, a daj nam nasienia, aby nie spustoszała ziemia, gdyby wyginęli ci, co ją uprawiają.”
 20 Kupił tedy Józef wszystką ziemię egipską, gdy każdy sprzedawał swą posiadłość dla wielkości głodu;
 21 i poddał Faraonowi ją i wszystkich ludzi jej, od ostatnich granic Egiptu aż do najdalszych jego granic,

22 oprócz ziemi kapłanów, która im była dana od króla; tym i żywność wyznaczoną z gumien publicznych dawano, i przeto nie musieli sprzedawać posiadłości swoich.

23 I rzekł Józef do ludu: „Oto, jak widzicie, i was i ziemię waszą odzierzył Faraon! Bierzcie nasienie i obsiejcie rolę, abyście mogli mieć zboże.

24 Piątą część dacie królowi, a drugie cztery puszczam wam na nasienie i na wyżywienie czeladzi i dzieci waszych.”

25 A oni odpowiedzieli: „Zbawienie nasze w ręce twojej! Niech tylko wejrzy na nas pan nasz, a z weselem będziemy służyć królowi!”

26 Od owego czasu aż do dnia dzisiejszego we wszystkich ziemi egipskiej piątą część królom płacą i weszło to jakby w prawo, oprócz ziemi kapłańskiej, która wolna była od tej powinności.

3. ADOPCJA DWU SYNÓW JÓZEFA (47,27-48,22). Jakub odbiera od Józefa przysięgę, iż ciało jego przeniesie do ziemi Chanaan (47,27-31). Józef przybywa do Jakuba z Efraimem i Manassesem (48,1-2); adopcja (3-7). Błogosławieństwo ; Jakub zapewnia przewagę młodszemu, Efraimowi (8-20). Przekazanie roli koło Sychem (21-22).

27 Mieszkał tedy Izrael w Egipcie, to jest w ziemi Gessen, i posiadał ją i rozkrzewił się, i rozmnożył się wielce.

28 I żył w niej siedemnaście lat, i stały się wszystkie dni żywota jego sto czterdzieści i siedem lat.

29 A gdy widział, że się przybliżał dzień śmierci jego, wezwał syna swego Józefa i rzekł do niego: „Jeślim znalazł łaskę przed obliczem twoim, połóż rękę twoją pod biodro moje i okaż mi miłosierdzie i wierność, że mnie nie pogrzebiesz w Egipcie, ale niechaj spię z ojcami moimi; i wynieś mię z tej ziemi, a pochowaj w grobie przodków moich.” Odpowiedział mu Józef: „Ja uczynię, coś rozkazał.”

31 On zaś rzekł: „Przysiążże mi tedy!” A gdy on przysiągł, pokłonił się Izrael Bogu obróciwszy się ku głowom łoża.

48

1 Po tych wypadkach dano znać Józefowi, iż zaniemógł ojciec jego; wziął tedy dwu synów, Manassesa i Efraima, i wybrał się w drogę.

2 I powiedziano starcowi: „Oto syn twój Józef przyjechał do ciebie.” A on pokrzepiwszy się usiadł na łóżku.

3 - A gdy wszedł do niego, rzekł: „Bóg wszechmogący ukazał mi się w Luzie, która jest w ziemi chananejskiej, i błogosławił mi, i rzekł:

4 Ja ciebie rozkrzewię i rozmnożę, i uczynię cię w gromady ludów, i dam ci tę ziemię i potomstwu twemu po tobie w posiadłość wieczną.

5 Dwaj tedy synowie twoi, którzy ci się urodzili w ziemi egipskiej, pierwej niż ja tu przyszedłem do ciebie, moi będą; Efraim i Manasses będą mi poczytani jak Ruben i Symeon.

6 Inni zaś, których zrodzisz po tych, twoi będą i imieniem swych braci będą się nazywać w posiadłościach swych.

7 Mnie bowiem, kiedyś szedł z Mezopotamii, umarła Rachel w ziemi chananejskiej na samej drodze; a był to czas wiosny i wchodziłem do Efraty ; i pogrzebałem ją przy drodze do Efraty, którą innym imieniem zowią Be-tlejem.”

8 - A ujrzawszy synów jego, rzekł do niego: „Co zaczniesz?”

9 Odpowiedział Józef: „Synowie moi są, których mi darował Bóg na tym miejscu.” „Przywiedź ich, rzecz, do mnie, żebym im błogosławił.”

10 Oczy bowiem Izraela zaćmione były od wielkiej starości i nie mógł widzieć jasno. A gdy ich przywiódł do niego, pocałował i objawiając im rzekł do syna swego:

11 „Nie zostałem pozbawiony widoku twego; nadto pokazał mi Bóg potomstwo twoje.”

12 A gdy Józef wziął ich z łona ojcowskiego, pokłonił się nisko aż do ziemi.

13 I postawił Efraima po prawej ręce swojej to jest po lewej Izraela, a Manassesa po lewej swojej, to jest po prawej ojca, i przytulił obu do niego.

14 A on wyciągnawszy prawą rękę, włożył na głowę Efraima, młodszego brata, a lewą na głowę Manassesa, który był starszy, ręce przekładając.

15 I błogosławił Jakub synom Józefa, i rzekł: „Bóg, przed którego obliczem chodzili ojcowie moi, Abraham i Izaak, Bóg, który mię żywi od młodości mojej aż do tego dnia,

16 Anioł, który mię wyrwał ze wszystkiego złego, niech błogosławi tym dzieciom; a niech będzie wzywane nad nimi imię moje i imiona ojców moich, Abrahama i Izaaka, i niech się rozrosną w mnóstwo na ziemi.”

17 A gdy ujrzał Józef, że ojciec jego położył prawą rękę na głowie Efraima, niemiło mu bardzo było; i ujawszy rękę ojca, chciał ją podnieść z głowy Efraima, a przenieść na głowę Manassesesa.

18 I rzekł do ojca: „Nie tak ma być, ojcze, bo ten jest pierworodny; połóż prawicę twą na jego głowie.”

19 Lecz on wzbraniając się rzekł: „Wiem-ci synu mój, wiem. I ten wprawdzie urośnie w lud i rozmnoży się, wszakże brat jego młodszy będzie większy od niego i potomstwo jego rozmnoży się w narody.”

20 I błogosławił im czasu owego mówiąc: „W tobie będzie błogosławiony Izrael i będą mówić: Niech ci uczyni Bóg jak Efraimowi i jak Manassesowi.” I postawił Efraima przed Manassesem.

21 - I rzekł do Józefa, syna swego: „Oto ja umieram, a Bóg będzie z wami i przywróci was do ziemi ojców waszych.

22 Daję tobie część jedną poza braćmi twoimi, którą wziąłem z ręki Amorejczyka mieczem i łukiem moim.”

4. JAKUB BŁOGOSŁAWI DWUNASTU SWYCH SYNÓW (49,1-28). Jakub zbiera swych synów żeby im błogosławić (49,1). Wstęp (2) ; Ruben (3-4) ; Symeon i Lewi (5-7) ; Juda (8-12); Zabulon (13); Issachar (14-15); Dan (16-18) ; Gad (19), Aser (20) ; Neftali (21) ; Józef(22-26) ; Benjamin (27). Zakończenie (28).

49

1 A Jakub zwołał synów swych i rzekł im: „Zbierzcie się, abym oznajmił, co ma przyjść na was w dni ostatnie.

2 Zbierzcie się, a słuchajcie, synowie Jakubowi, słuchajcie Izraela, ojca waszego!

3 - Ruben, pierworodny mój, tyś siła moja i początek boleści mojej, pierwszy darami, większy w rozkazywaniu.

4 Wylałeś się jak woda: nie rośnij! Boś wstąpił na łóżce ojca twego i splugawiłeś pościel jego.

5 - Symeon i Lewi bracia, narzędzia nieprawości walczące.

6 Na radę ich niechaj nie wchodzi dusza moja, a w ich zebraniu niechaj nie będzie sława moja; bo w zapalczywości swej zabili męża i w swej woli podkopali mur.

7 Przekłęta zapalczywość ich, iż uporna; a gniew ich, iż niezmiękczony! Rozłączę ich w Jakubie i rozproszę ich w Izraelu.

8 - Judo, ciebie chwalić będą bracia twoi. Ręka twoja na szyjach nieprzyjaciół twoich, kłaniać ci się będą synowie ojca twego.

9 Szczenie lwie Juda: do łupu, synu mój, wstąpiłeś, Odpoczywając ległeś jak lew i jak lwica: któż go wzbudzi?

10 Nie będzie odjęte berło od Judy ani wódz z biodr jego, aż przyjdzie, który ma być posłan, a on będzie oczekiwaniem narodów.

11 Przywiąż do winnicy żębię swoje i do winnego szczepu, o synu mój, oślicę swoją; omyje w winie szatę swoją, a we krwi jagód winnych płaszcz swój.

12 Cudniejsze są oczy jego niż wino, a zęby jego bielsze niż mleko.

13 - Zabulon na brzegu morskim mieszkać będzie i przy przystani okrętów, dosięgając aż do Sydonu.

14 - Issachar osioł mocny, leżący między granicami.

15 Upatrzył pokój, że jest dobry, i ziemię, że bardzo dobra ; i podłożył ramię swoje ku noszeniu, i stał się za daninę służącym.

16 - Dan sędzić będzie lud swój, jak i inne pokolenie w Izraelu.

17 Niech będzie Dan węzem na drodze, zmiją na ścieżce, kłusującą kopyta końskie, że spada jeździec jego wstecz.

18 Zbawienia twego będę czekał, Panie!

19 - Gad przepasany będzie walczył przed nim, a będzie on przepasany w tyle.

20 - Aser, tłusty chleb jego i będzie dawał przysmaki królom.

21 - Neftali jelen to wypuszczony, a mowy piękne układa.

22 - Syn wzrastający Józef, syn wzrastający i ślicznego wejrzenia; córki przebiegały po murze.

23 Ale rozjątzyli go i swarzyli się, i zazdrościli mu mający strzały.

24 Ostał się mocno łuk jego i rozwiązane są związki ramion i rąk jego przez ręce Mocnego Jakubowego ; stamtąd wyszedł Pasterz, Kamień Izraelski.

25 Bóg ojca twego będzie pomocnikiem twoim, a Wszechmogący będzie ci błogosławił błogosławieństwami przepaści z wierzchu, błogosławieństwami przepaści leżącej na dole, błogosławieństwami piersi i żywota.

26 Błogosławieństwa ojca twego wzmocnione są błogosławieństwami ojców jego, aźby przyszło pożądanie pagórków wiecznych. Niechaj będą na głowie Józefa i na ciemieniu Nazarejczyka między braćmi swymi.

27 Benjamin wilk drapieżny, rano będzie jadł łup, a wieczór będzie dzielił korzyści.”

28 - Wszyscy ci we dwunastu pokoleniach Izraelowych ; to im mówił ojciec ich i błogosławił każdemu błogosławieństwami własnymi.

5. ŚMIERĆ JAKUBA (49,29 - 50,13). Ostatnie rozporządzenia patriarchy (49,29-31), jego śmierć (32), zabal-samowanie ciała (50,1-3). Za pozwoleniem Faraona (4-6) Józef udaje się do ziemi Chanaan pogrzebać swego ojca (7-13).

29 I rozkazał im mówiąc: Ja się przyłączam do ludu mego. Pogrzebcież mię z ojcami moimi w jaskini dwoistej, 30 która jest na polu Efrona Hetejczyka, naprzeciwko Mambre w ziemi chananejskiej, którą kupił Abraham z polem u Efrona Hetejczyka w posiadłość grobu.

31 Tam go pogrzebali i Sarę, żonę jego; tam pogrzebany jest Izaak z Rebeką, żoną swoją ; tam i Lia pochowana leży.”

32 A dokończywszy rozkazań, które synom dawał, złożył nogi swe na łożku i umarł, i przyłączony został do ludu swego.

50

1 Ujrawszy to Józef padł na twarz ojca swego, płacząc i całując go.

2 I rozkazał sługom swym lekarzom, aby wonnymi maściami namazali ojca.

3 Podczas gdy rozkazaniu zadosyć czynili, przeszło czterdzieści dni; ten bowiem był zwyczaj przy namazywaniu ciał martwych. I płakał go Egipt siedemdziesiąt dni.

4 - A gdy przeszedł czas żałoby, rzekł Józef do sług Faraonowych: „Jeślim znalazł łaskę przed obliczem waszym, mówcie w uszy Faraona, dlatego że mię ojciec mój poprzysiął mówiąc:

5 Oto umieram ; w grobie moim, który sobie wykopałem w ziemi chananejskiej, pogrzebiesz mię. Pojadę tedy i pogrzebię ojca mego i wrócę się.”

6 I rzekł mu Faraon: „Jedź i pogrzeb ojca twego, jak cię poprzysiął.”

7 - A gdy on jechał, jechali z nim wszyscy starsi domu Faraonowego i wszyscy starsi ziemi egipskiej,

8 dom Józefów z braćmi jego, oprócz małych dzieci i trzód, i bydła, które zostawili w ziemi Gessen.

9 Miał też wozy i jeźdźnych.

10 Zebrał się tedy poczet niemały. I przyjechali na boisko Atad, które leży nad Jordanem; kędy sprawując obchód z płaczem bardzo wielkim i ciężkim, wypełnili siedem dni.

11 Gdy to ujrzeli mieszkańcy ziemi chananejskiej rzekli: „Płacz to wielki jest Egipcjan.: I dlatego nadano owemu miejscu imię Płacz Egipski.

12 Uczynili tedy synowie Jakuba, jak im był przykazał.

13 I doniósłszy go do ziemi chananejskiej, pogrzebali go w jaskini dwoistej, którą był kupił Abraham z polem w posiadłość grobu od Efrona Hetejczyka naprzeciwko Mambre.

6. RESZTA ŻYCIA I ŚMIERĆ JÓZEFA (50,14-26). Po swoim powrocie do Egiptu Józef uspokaja na nowo swych braci (50,14-21); długość jego życia (22); zaprzysięga swych braci, by zabrali jego zwłoki do ziemi Chanann (23-24);. Jego śmierć (25).

14 I wrócił się Józef do Egiptu z braćmi swymi i wszystkim towarzystwem, pochowawszy ojca.

15 Po jego śmierci bracia Józefa bali się i mówili między sobą: „By snadź nie pamiętał na krzywdę, którą odniósł, a nie oddał nam za wszystko złe, któreśmy uczynili.”

16 Dali mu tedy znać mówiąc: „Ojciec twój rozkazał nam, przedtem nim umarł, abyśmy ci to powiedzieli słowy jego:

17 Proszę, abyś nie pamiętał złego uczynku braci twoich i grzechu, i złości, którą wyrządzili tobie. My też prosimy, abyś sługom Boga ojca twego odpuścił tę nieprawość.”

18 Gdy to usłyszał Józef, zapłakał. I przyszli do niego bracia jego, a pokłoniwszy się nisko aż do ziemi rzekli: „Jesteśmy słudzy twoi.”

19 On im odpowiedział: „Nie bójcie się! Czyż możemy się sprzeciwić woli Bożej?

20 Wyście przeciw mnie zło knowali, ale Bóg obrócił to w dobre, aby mię wywyróżył tak, jak teraz widzicie, i żeby wiele ludu zachował. Nie bójcie się!

20 Ja żywić będę was i dziatki wasze.”

21 I pocieszał ich, i łagodnie i łaskawie mówił.

22 - I mieszkał w Egipcie ze wszystkim domem ojca swego, i żył sto i dziesięć lat. I widział synów Efraima aż do trzeciego pokolenia. Synowie też Machira, syna Manassesowego porodili się na kolanach Józefowych.
23 - Po tym wszystkim rzekł braciom swym: „Po śmierci mojej Bóg was nawiedzi i uczyni, że wynijdziecie z ziemi tej do ziemi, którą przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.”
24 I poprzysiągł ich, i rzekł: „Bóg was nawiedzi. Wynieścież kości moje z sobą z miejsca tego.”
25 I umarł wypełniwszy sto i dziesięć lat żywota swego. - I pomazany wonnymi maściami, włożony został do trumny w Egipcie.

2. Księga Wyjścia

CZEŚĆ I (1,1-18,27)

Z EGIPITU DO SYNAJU

I. Aż do wyjścia z Egiptu. (1,1-12,36)

Izraelici w Egipcie.

1. DOBROBYT IZRAELITÓW W EGIPCIE (1,1-7).

1

1 Te są imiona synów Izraelowych, którzy weszli do Egiptu z Jakubem;
2 każdy z nich z domem swoim przyszedł:
3 Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Zabulon
4 i Benjamin, Dan i Neftali, Gad i Aser.
5 Było tedy wszystkich dusz tych, którzy wyszli z biodr Jakubowych, siedemdziesiąt; Józef zaś był w Egipcie.
6 A gdy umarł on i wszyscy bracia jego,
7 i całe owo pokolenie, synowie Izraelowi urosli i jakby z ziemi wyrastając rozmnożyli się; a wzmocniwszy się bardzo napelnili ziemię.

2. UCISK IZRAELITÓW (1,8-22). *Pańszczyzna (1,8-14); zarządzenia, mające na celu wyćpienie chłopców (15-22).*

8 Powstał tymczasem król nowy nad Egiptem, który nie wiedział o Józefie; i rzekł do ludu swego:
9 „Oto lud synów Izraelowych wielki, i mocniejszy jest od nas.
10 Pójdźcie, mądrze uciśnijmy go, by się snadź nie mnożył, a jeśliby przypadła na nas wojna, by się nie przyłączył do nieprzyjaciół naszych, a poraziwszy nas nie wyszedł z ziemi.”
11 Ustanowił tedy nad nimi przełożonych robót, aby ich trapił ciężarami; i budowali Faraonowi miasta przybytków, Pitom i Ramesses.
12 A im bardziej ich uciskali, tym więcej się mnożyli i rośli.
13 I nienawidzili Egipcjanie synów Izraelowych, i trapił ich naigrawając się z nich.
14 I w gorzkość obracali żywot ich robotami ciężkimi około gliny i cegły, i wszelaką służbą, którą byli obciążeni przy robotach ziemnych.
15 I rzekł król egipski położnym niewiastom Hebrajczyków, z których jedną zwano Sefora, a drugą Fua, i przykazał im:
16 „Gdy będziecie pomagać Hebrajkom, a przyjdzie czas rodzenia: jeśli się syn urodzi, zabijcie go, a jeśli córka, zachowajcie.”
17 Lecz niewiasty położne bały się Boga i nie uczyniły według przykazania króla egipskiego, ale zachowywały chłopięta.
18 Wezwawszy je tedy król do siebie, rzekł: „Cóż to jest, coście chciały uczynić, żeście zachowywały chłopięta?”
19 One odpowiedziały: „Hebrajskie niewiasty nie są jak niewiasty egipskie, bo same umieją sobie pomagać i pierwszej rodzą, niżli przyjdzie do nich.”
20 Uczynił tedy Bóg dobrze niewiastom położnym, a lud się rozkrzewił i wzmocnił się bardzo.
21 A iż bały się niewiasty położne Boga, zbudował im domy.
22 Rozkazał tedy Faraon wszystkiemu ludowi swemu mówiąc: „Cokolwiek męskiej płci się urodzi, to wrzucie do rzeki, a cokolwiek niewieściej, zachowajcie.”

Mojżesz i jego posłannictwo.

1. NARODZENIE I WYCHOWANIE MOJŻESZA (2,1-10). Narodziny Mojżesza, jego podrzucenie na Nilu (1-4); znajduje go córka Faraona (5-6); jego wychowanie (7-10).

2

1 Z Wyszedł potem mąż z domu Lewiego i pojął żonę z pokolenia swego.
2 Ona poczęła i porodziła syna, a widząc, że był nadobny, kryła go przez trzy miesiące.
3 A gdy już nie mogła zataić, wzięła plecionkę z sitowia, i namazała ją żywicą i smołą, i włożyła w nią dzieciątko i położyła je w trzcinisku na brzegu rzeki.
4 A siostra jego stała z daleka i przypatrywała się, co się stanie.
5 - Ale oto zstąpiła córka Faraonowa, aby się kąpać w rzece, a panny jej chodziły po brzegu rzeki. Gdy ujrzała plecionkę między trzciniskiem, posłała jedną ze służebnic swoich, a ta ją przyniosła.
6 Otworzywszy ją i widząc w niej dzieciątko płaczące, zmiłowała się nad nim i rzekła: „Z dziątek to hebrajskich jest ten.”
7 - A siostra dziecięcia rzekła jej: „Chcesz, że pójdę i zawołam niewiasty hebrajskiej, która by mogła chować dziecko?”
8 Odpowiedziała: „Idź.” Poszła dziewczeczka i zawołała matki swej.
9 Rzekła do niej córka Faraonowa: „Weźmij to dziecko i wychowaj mi; ja tobie dam twą zapłatę.” Przyjęła niewiasta i karmiła dziecko, a gdy podrosło, oddała je córce Faraonowej.
10 Ona zaś przybrała je za syna i nazwała je imieniem Mojżesz, mówiąc: „Iżem go z wody wyjął.”

2. W ZIEMI MADIAN (2,11-25). Mojżesz w obronie pewnego Izraelity zabija Egipcjanina (2,11-12); obawiając się kary ucieka do ziemi Madian (13-15); bierze za żonę córkę kapłana madianickiego (16-22). Oplakany stan Izraelitów (23-25).

11 W owe dni, gdy był urósł Mojżesz, wyszedł do braci swych i ujrzał ich utrapienie, i męża Egipcjanina, bijącego jednego z Hebrajczyków, braci jego.
12 A gdy się obejrzał tam i sam, a widział, że nikogo nie masz, zabiwszy Egipcjanina, ukrył go w piasku.
13 - A wyszedłszy dnia drugiego, ujrzał dwu Hebrajczyków, jak się wadzili, i rzekł temu, który krzywdę czynił: „Czemu bijesz bliźniego twego?” A ten odpowiedział:
14 „Któż cię postawił księżciem i sędzią nad nami? Czy chcesz mnie zabić, jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?”
Ułakł się Mojżesz i rzekł: „Jakże się ta rzecz wyjawiała?”
15 I usłyszał o tym Faraon, i zamierzał zabić Mojżesza; lecz on uciekł od oblicza jego i zamieszkał w ziemi madianickiej, i usiadł przy studni.
16 - A kapłan madianicki miał siedem córek, które przyszły czerpać wodę, a napełniwszy koryta chciały napoić trzody ojca swego.
17 Nadeszli pasterze i odegnali je; i wstał Mojżesz, a obroniwszy dziewczęta napoił ich owce.
18 A gdy się one wróciły do Raguela, ojca swego, rzekł do nich: „Czemuście przyszły rychlej niż zwyczajnie?”
19 Odpowiedziały: „Człowiek Egipcjanin wybawił nas z ręki pasterzów, nadto i wody naczepał z nami, i dał pić owcom.”
20 Tedy on rzekł: „A gdzie jest? Czemuście puścili człowieka? Zawołajcie go, aby jadł chleb.”
21 Przysiągł tedy Mojżesz, że będzie z nim mieszkał, i wziął Seforę, córkę jego, za żonę.
22 Ta mu urodziła syna, którego nazwał Gersam mówiąc: „Byłem przychodniem w ziemi cudzej.” Urodziła zaś drugiego, którego nazwał Eliezer mówiąc: „Bóg bowiem ojca mego, pomocnik mój, wyrwał mię z ręki Faraonowej.”
23 - A po niemałym czasie umarł król egipski, a wdychając synowie Izraelowi dla robót, wołali; i wstąpiło wołanie ich do Boga od robót.
24 I usłyszał narzekanie ich, i wspomniął na przymierze, które uczynił z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem.
25 I wejrzał Pan na synów Izraelowych i poznał ich.

3. POSŁANNICTWO MOJŻESZA (3,1-4,18). Bóg ojców zjawia się Mojżeszowi (3,1-6); posyła go, by wyzwolił jego lud (7-10). Trudności Mojżesza; objawienie imienia Bożego (11-15); zapewnienie powodzenia (16-22). Nowe trudności; moc czynienia cudów (4,1-9); Aaron pośrednikiem Mojżesza (10-17). Mojżesz żegna się ze swym teściem (18).

3

1 A Mojżesz pał owce Jetry, teścia swego, kapłana madianickiego. A gdy zagnał trzodę w głąb pustyni, przyszedł do góry Bożej Horeb.
2 I ukazał mu się Pan w płomieniu ognistym z pośrodku krzaka, i widział, iż krzak gorzał, a nie zgorzał.
3 I rzekł Mojżesz: „Pójdę i zobaczę zjawisko to wielkie, czemu nie zgorzeje ten krzak.”
4 A widząc Pan, iż szedł patrzeć, zawołał go spośród krzaka i rzekł: „Mojżeszu, Mojżeszu!”
5 A on odpowiedział: „Oto jestem!” A On do niego: „Nie przystępuj tu; zzuć obuwie z nóg twoich: miejsce bowiem, na którym stoisz, ziemią świętą jest.”
6 I rzekł: „Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.” Zakrył Mojżesz oblicze swe, bo nie śmiał patrzeć na Boga.
7 I rzekł mu Pan: „Widziałem utrapienie ludu mego w Egipcie i słyszałem krzyk jego dla surowości tych, którzy kierują robotami.
8 A widząc boleść jego zstąpiłem, aby go wyzwolić z rąk Egipcjan i wywieść z ziemi owej do ziemi dobrej i przestronnej, do ziemi, która opływa mlekiem i miodem, na miejsce Chananejczyka i Hetejezyka, i Amorejczyka, i Ferezejezyka, i Hewejezyka, i Jebuzejezyka.
9 Krzyk tedy synów Izraelowych doszedł do mnie i widziałem ich utrapienie, którym od Egipcjan są uciśnieni.
10 Ale pójdź, a poślę cię do Faraona, abyś wywiódł lud mój, stylów Izraelowych, z Egiptu.”
11 I rzekł Mojżesz do Boga: „Któżem ja jest, abym szedł do Faraona, i wywiódł synów Izraelowych z Egiptu?”
12 Rzekł mu: „Ja będę z tobą; a to będziesz miał na znak, że cię posłał: gdy wywiedziesz lud mój z Egiptu, ofiarujesz Bogu na tej górze.”
13 Rzekł Mojżesz do Boga: „Oto ja pójdę do synów Izraelowych i rzeknę im: Bóg ojców waszych posłał mię do was. Jeśli mi rzekną: Jakie jest imię Jego? cóż im powiem?”
14 Rzekł Bóg do Mojżesza: „Jam jest, którym jest.” Rzekł: „Tak powiesz synom Izraelowym: Który jest, posłał mię do was.”
15 I rzekł znowu Bóg do Mojżesza: „To powiesz synom Izraelowym: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba posłał mię do was. To jest imię moje na wieki i to pamiątka moja na pokolenie i pokolenie
16 Idź, a zgromadź starszych izraelskich, i rzeczesz do nich: Pan Bóg ojców waszych, ukazał mi się, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba, mówiąc: Nawiedzając nawiedziłem was, i widziałem wszystko, co się wam przydarzyło w Egipcie.
17 I postanowiłem, że was wywiodę z utrapienia egipskiego do ziemi Chananejczyka i Hetejezyka, i Amorejczyka, i Ferezejezyka, i Hewejezyka, i Jebuzejezyka, do ziemi, opływającej mlekiem i miodem.
18 I posłuchaj głosu twego; i wnijdziesz ty i starsi izraelscy do króla egipskiego, i rzeczesz do niego: Pan, Bóg Hebrajczyków, wezwał nas; pójdziemy drogą trzech dni na puszczę, aby złożyć ofiary Panu, Bogu naszemu.
19 Lecz ja wiem, że was nie puści król egipski, abyście szli, jeno przez rękę moją.
20 Wyciągnę bowiem rękę moją i będę karał Egipt wszystkimi cudami moimi, które uczynię wpośród nich; potem was wypuści.
21 I dam łaskę ludowi temu u Egipcjan, i gdy wychodzić będziecie, nie wynijdziecie próżni;
22 ale wyprosi sobie niewiasta u sąsiadki swej i u gospodyni swej przedmiotów srebrnych i złotych, i szat; i włożycie je na synów i na córki wasze, i złupicie Egipt.”

4

1 Odpowiadając Mojżesz rzekł: „Nie uwierzą mi i nie usłuchają głosu mego ale rzekną: Nie ukazał się tobie Pan.”
2 Rzekł tedy do niego: „Co to jest, co trzymasz w ręce twojej?” Odpowiedział: „Łaska.”
3 I rzekł Pan: „Rzuć ją na ziemię.” Rzucił i obróciła się w węża, tak iż Mojżesz uciekał.
4 I rzekł Pan: „Wyciągnij rękę twą i ujmij ogon jego.” Wyciągnął i ujął, i obrócił się w łaskę. „
5 Aby, rzecze, uwierzyli, że się tobie ukazał Pan, Bóg ojców ich: Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.”
6 I rzekł Pan jeszcze: „Włóż rękę twoją w zanadrze twe.” Gdy ją włożył w zanadrze, wyjął trędowną jak śnieg.
7 „Włóż, rzecze, znowu rękę swą w zanadrze.” Włożył i wyjął po wtóre, i była podobna do reszty ciała.
8 „Jeśli rzecze, nie uwierzą ci, i nie posłuchają mowy znaku pierwszego, uwierzą słowu znaku drugiego.

9 A jeśli ani tym dwom znakom nie uwierzą i nie posłuchają głosu twego, weź wodę rzeczną i wylej ją na miejsce suche, a cokolwiek zaczerpniesz z rzeki, w krew się obróci.”

10 - Rzekł Mojżesz: „Proszę, Panie! nie jestem wymowny od wczorajszego i dziś trzeciego dnia; a odkądeś przemówił do sługi twego, stałem się niesposobniejszego i nierychlejszego języka.”

11 Rzekł Pan do niego: „Któż uczynił usta człowiecze? albo kto uczynił niemego i głuchego, widzącego i ślepego? Czyż nie ja?”

12 Idźże tedy, a ja będę w ustach twoich i nauczę cię, co masz mówić.”

13 A on rzekł: „Proszę, Panie! poślij, kogo masz posłać!”

14 Rozgniewany Pan na Mojżesza, rzekł: „Aaron, brat twój, Lewita, wiem, iż wymowny jest. Oto ten wynijdzie naprzeciw ciębie, a ujrzawszy cię rozraduje się sercem.

15 Mów do niego i połóż słowa moje w usta jego, a ja będę w ustach twoich i w ustach jego, i pokażę wam, co czynić macie.

16 On będzie mówił za ciebie do ludu i będzie usty twymi, a ty mu będziesz w tych rzeczach, które do Boga należą.

17 Weźmij też tę laskę w rękę twoją; nią czynić będziesz znaki.”

18 Odszedł Mojżesz i wrócił się do Jetry, teścia swego, i rzekł mu: „Pójdę, a wrócę się do braci moich do Egiptu, żeby obaczyć, czy jeszcze żywi.” Rzekł mu Jetro: „Idź w pokoju.”

4. POWRÓT MOJŻESZA DO EGIPTU (4,19-31). Na rozkaz Boty Mojżesz wraca do Egiptu. (4,19-23); niebezpieczeństwo życia (24-26); spotkanie z Aaronem a potem ze starszymi ludu (27-31).

19 Rzekł tedy Pan do Mojżesza w ziemi madianickiej: „Idź, a wróć się do Egiptu; pomarli bowiem wszyscy, którzy nastawali na życie twoje.”

20 Wziął tedy Mojżesz żonę swą i synów swoich, i wsadził ich na osła, i wrócił do Egiptu niosąc laskę Bożą w ręce swojej.

21 I rzekł Pan wracającemu się do Egiptu: „Patrz, abyś wszystkie dziwy, które położyłem w ręce twej, czynił przed Faraonem. Ja zatwardzę serce jego i nie puści ludu.

22 I rzeczesz do niego: To mówi Pan: Syn to mój pierworodny Izrael. Rzekłem tobie:

23 Puść syna mego, aby mi służył, a nie chciałeś go puścić: oto ja zabiję syna twego pierworodnego.”

24 - A gdy był na drodze w gospodzie, stanął naprzeciw Pan i chciał go zabić. 25 Wzięła prędko Sefora ostry kamień i obrzeżała napletek syna swego, i dotknęła się nóg jego, i rzekła: „Oblubieńcem krwi tyś mi jest!”

26 I. puścił go, skoro, rzekła: „Oblubieniec krwi” dla obrzezania.

27 - I rzekł Pan do Aarona: „Idź naprzeciw Mojżesza na puszczę.” Wyszedł tedy naprzeciw niego na górę Bożą i pocałował go.

28 I opowiedział Mojżesz Aaronowi wszystkie słowa Pana, którymi go posłał, i znaki, które polecił.

29 I przyszli razem, i zgromadzili wszystkich starszych spośród synów Izraelowych.

30 I powiadał Aaron wszystkie słowa, które był rzekł Pan do Mojżesza, i czynił znaki przed ludem.

31 I uwierzył lud. I usłyszeli, że nawiedził Pan synów izraelskich i że wejrzał na ich utrapienie; a schyliwszy się, pokłon uczynili.

5. PIERWSZE WIDZENIE SIĘ Z FARAONEM (5,1-6,1). Mojżesz i Aaron żądają od Faraona, by puścił lud na pustynię (5,1-3). Faraon się sprzeciwia (4) i rozkazuje dodać Izraelitom roboty (5-9). Wypełnienie rozkazu (10-14). Faraon odrzuca skargę izraelskich dozorców robót (15-18). Szemranie ludu przeciw Mojżeszowi; jego modlitwa i odpowiedź Boga (19-6,1).

5

1 Weszli potem Mojżesz i Aaron, i rzekli Faraonowi: „To mówi Pan, Bóg Izraelitów: Puść mój lud, aby mi ofiarował na puszczę.”

2 A on odpowiedział: „Kto jest Pan, żebym słuchał głosu jego, a puścił Izraela? Nie znam Pana, a Izraela nie puszczę!”

3 I rzekli: „Bóg Hebrajczyków wezwał nas, abyśmy szli trzy dni drogi na puszczę i ofiarowali Panu, Bogu naszemu, by snadź nie przyszedł na nas mór albo miecz.”

4 Rzekł do nich król egipski: „Czemuż, Mojżeszu i Aaronie, odwozicie lud od jego robót? Idźcie do ciężarów waszych!”

5 - I rzekł Faraon: „Wielki jest lud ziemi; widzicie, iż się tłum rozkrzewił. O ileż więcej ich będzie, jeśli im dacie odpoczynek od robót?”

6 Rozkazał tedy w on dzień przełożonym nad robotami i dozorcóm ludu mówiąc:

7 „Żadną miarą nie będziecie więcej dawać plew ludowi do wyrabiania cegły, jak przedtem, ale sami niech idą i niech zbierają słomę.

8 A miarę cegieł, którą pierwój wyrabiali, włożycie na nich, a nic nie umniejszycie; albowiem próżnują, i dlatego wołają mówiąc: Idźmy, a ofiarujmy Bogu naszemu.

9 Niech będą uciśnieni robotami i niechaj je wypełnią, aby nie spuszczały się na słowo kłamliwe.”

10 I tak wyszedłszy przełożeni nad robotami i dozorczy rzekli do ludu: „Tak mówi Faraon: Nie daję wam plew.

11 Idźcie a zbierajcie, jeśli gdzie znaleźć będziecie mogli, a nic się nie umniejszycie z roboty waszej.”

12 I rozproszył się lud po wszystkiej ziemi egipskiej na zbieranie plew.

13 A przełożeni nad robotami przynaglali ich mówiąc: „Wypełniajcie robotę waszą na każdy dzień, jak pierwój zwykliście być czynić, gdy wam dawano plewy.”

14 I sieczeni byli biczami ci, którzy byli nad robotami synów Izraelowych, od dozorców Faraonowych, mówiących: „Czemu nie wypełniacie miary cegieł jak pierwój, ani wczoraj, ani dziś?”

15 I przyszli przełożeni synów Izraelowych, i wołali do Faraona mówiąc: „Czemuż tak czynisz sługom twoim?

16 Plew nam nie dają, a cegły jak pierwój wyrabiać każą. Oto nas, sług twoich, biczami siekają i niesprawiedliwość się dzieje ludowi twemu!”

17 A on rzekł: „Próżnujcie, i dlatego mówicie: Pójdźmy a ofiarujmy Panu.

18 Przeto idźcie, a róbcie. Plew wam nie dadzą, a oddacie zwykłą liczbę cegieł.” 19 - I baczyli przełożeni synów Izraelowych, że się źle z nimi działo, iż im mówiono: „Nie umniejszycie się nic z cegieł na każdy dzień.”

20 I spotkali Mojżesza i Aarona, którzy stali naprzeciwko, gdy wychodzili od Faraona, i rzekli do nich:

21 „Niech wejrzysz Pan i osądziżście sprowadzili na nas nienawiść Faraona i sług jego, i podaliście mu miecz, aby nas zabił!”

22 I zwrócił się Mojżesz do Pana, i rzekł: „Panie, czemuś utrapił ten lud? czemuś mię posłał?

23 Bo od owego czasu, jak wszedłem do Faraona, aby mówić w imię twoje, utrapił lud twój, a nie wybawiłeś go!”

6

1 I rzekł Pan do Mojżesza: „Te raz ujrzysz, co uczynię Faraonowi; dla ręki bowiem mocnej wypuści ich i dla ręki silnej wyrzuci ich z ziemi swej.”

6. POWTÓRNE POSŁANNICTWO MOJŻESZA (6,2-7,13). Zapewnienie o dochowaniu obietnic, danych patriarchom (6,2-9). Posłannictwo Mojżesza do Faraona (10-13). Rodowód Mojżesza i Aarona (14-28). Trudności Mojżesza (29-30); Aaron pośrednikiem Mojżesza (7,1-7); moc czynienia znaków, jej zastosowanie i naśladownictwo ze strony czarowników (8- 13).

2 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

3 „Ja Pan, którym się ukazał Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg wszechmocny, ale imienia mego Adonaj nie oznajmiłem im.

4 I uczyniłem z nimi przymierze, że im dam ziemię chananejską, ziemię pielgrzymowania ich, w której byli przychodniami.

5 Jam usłyszał wzdychanie synów Izraelowych, którym ich utrapili Egipcjanie, i wspomniałem na przymierze moje.

6 Przeto powiedz synom Izraelowym: Ja Pan, który was wywiodę z więzienia Egipcjan i wyrwę z niewoli, i odkupię ramieniem wywyższonym i sądami wielkimi.

7 I wezmę was sobie za lud, i będę waszym Bogiem; i poznacie, że ja jestem Pan, Bóg wasz, którym was wywiodł z więzienia Egipcjan,

8 i wprowadził do ziemi, nad którą podniosłem rękę moją, że ją dam Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi; i dam ją wam pojąć, ja Pan.”

9 Powiedział tedy Mojżesz wszystkim synom Izraelowym; lecz ci nie usłuchali go dla ucisku ducha i dla roboty bardzo ciężkiej.

10 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

11 „Wnijdź a mów do Faraona, króla egipskiego, aby puścił synów Izraelowych z ziemi swej.”

12 Odpowiedział Mojżesz przed Panem: „Oto synowie Izraelowi nie słuchają mnie, a jakże usłucha Faraon, zwłaszcza że jest nieobrzezanych ust?”

13 I mówił Pan do Mojżesza i Aarona, i dał rozkazanie do synów Izraelowych i do Faraona, króla egipskiego, aby wywiedli synów Izraelowych z ziemi Egipskiej.

14 - Ci są przedniejsi domów w rodach ich. Synowie Rubena, pierworodnego Izraelowego: Henocho i Fallu, Hesron i Charmi.

15 Te są rody Rubena. Synowie Symeona: Jamuel, i Jamin, i Ahod, i Jachin, i Soar, i Saul, syn niewiasty chananejkiej. Te są rody Symeona.

16 A te imiona synów Lewiego według pokoleń ich: Gerson i Kaat, i Merari. A lat żywota Lewiego było sto trzydzieści i siedem. Synowie Gersona:

17 Lobni i Semei, według rodów ich.

18 Synowie Kaata: Amram i Isaar, i Hebron, i Ozjel. Lat też żywota Kaata sto trzydzieści i trzy.

19 Synowie Merarię: Moholi i Musy. Te są rody Lewiego według pokoleń ich.

20 I pojął Amram za żonę Jochabed, siostrę stryjeczną swoją, która mu urodziła Aarona i Mojżesza. A lat żywota Amrama było sto trzydzieści i siedem.

21 Synowie też Isaara: Kore i Nefeg, i Zechri. Synowie też Ozjela:

22 Misael i Elisafan i Setri.

23 I pojął Aaron za żonę Elisabę, córkę Aminadaba, siostrę Nahasona, która mu urodziła Nadaba i Abiu, i Eleazara, i Itamara.

24 Synowie też Korego: Aser i Elkalla, i Abiasaf. Te są rody Korytów.

25 Ale Eleazar, syn Aarona, pojął żonę z córek Futiel, która mu urodziła Fineesa. Ci są przedniejsi rodów Lewitów według rodzin ich.

26 Ten jest Aaron i Mojżesz którym przykazał Pan, aby wywiedli synów Izraelowych z ziemi egipskiej według hufców ich.

27 Ci są, którzy mówią do Faraona, króla egipskiego, aby wywieść synów Izraelowych z Egiptu;

28 ten jest Mojżesz i Aaron w dzień, w który mówił Pan do Mojżesza

29 w ziemi egipskiej. - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: „Ja Pan! Mów do Faraona, króla egipskiego, wszystko, co ja mówię do ciebie.” I rzekł Mojżesz przed Panem: „Oto jest nie obrzezanych ust, jakże mnie usłucha Faraon?”

7

1 I rzekł Pan do Mojżesza: „Oto cię ustanowił bogiem Faraona, a Aaron, brat twój, będzie prorokiem twoim.

2 Ty mu powiesz wszystko, co ci rozkazuję, a on będzie mówił do Faraona, aby puścił synów Izraelowych z ziemi swej.

3 Lecz ja zatwardzę serce jego i rozmnożę znaki i cuda moje w ziemi egipskiej.

4 I nie usłucha was! i spuszczę rękę moją na Egipt i wywiodę wojsko i lud mój, synów Izraelowych, z ziemi egipskiej przez sądy bardzo wielkie.

5 I będą wiedzieć Egipcjanie, że ja jest Pan, którym wyciągnął rękę moją na Egipt i wywiodłem synów Izraelowych z pośrodku ich.”

6 Uczynił tedy Mojżesz i Aaron, jak im Pan przykazał; tak uczynili.

7 - A było Mojżeszowi osiemdziesiąt lat, Aaronowi osiemdziesiąt i trzy, gdy mówili do Faraona.

8 I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona:

9 „Gdy wam rzecze Faraon: Ukażcie znaki, rzeczesz do Aarona: Weźmij laskę twoją, a rzuć ją przed Faraonem, i obróci się w węża.”

10 Wszedłszy tedy Mojżesz i Aaron do Faraona, uczynili, jak był Pan przykazał. I wziął Aaron laskę przed Faraonem i sługami jego, i obróciła się w węża.

11 Ale Faraon wezwał mędrców i czarowników; i uczynili oni również podobnie przez czary egipskie i jakieś tajemne sprawy.

12 I rzucili każdy laskę swoją, i obróciły się w węże; ale Aaronowa laska pożarła ich laski.

13 I zatwardziało serce Faraona, i nie usłuchał ich, jak był Pan zapowiedział.

Plagi egipskie.

1. PIERWSZA PLAGA; WODA ZAMIENIONA W KREW (7,14-25). Groźba plagi (7,14-18); jej wykonanie (19-21); sztuczki czarowników i zacięcie się króla (22-25).

14 I rzekł Pan do Mojżesza: „Ociężało serce Faraona, nie chce puścić ludu.

15 Idź do niego rano, oto wynijdzie do wody: staniesz tedy dla spotkania go przy brzegu rzeki, a laskę, która się obróciła w węża, weźmiesz w rękę swoją.

16 I rzeczesz do niego: Pan, Bóg Hebrajczyków, posłał mię do ciebie mówiąc: Puść lud mój, aby mi ofiarował na puszczy, aż dotąd nie chciałeś usłuchać.

17 To tedy powiada Pan: Stąd poznasz, żem ja Pan: oto uderzę laską, która jest w ręce mojej, w wodę rzeki, a obróci się w krew.

18 Ryby też, które są w rzece, pozdychają, i zaśmierdzą się wody, i będą trapieni Egipcjanie, pijący wodę rzeczną”.

19 Rzekł też Pan do Mojżesza: „Mów do Aarona: Weźmij laskę twoją, a wyciągnij rękę twą na wody egipskie i na rzeki ich, i na strugi, i kałuże, i na wszelkie jeziora wód, aby się obróciły w krew; a niech będzie krew po wszystkiej ziemi Egipskiej, tak w naczyniach drewnianych jak i w kamiennych.”

20 I uczynili Mojżesz i Aaron, jak im Pan przykazał; i podniósłszy laskę uderzył w wodę rzeczną przed Faraonem i sługami jego, i obróciła się w krew.

21 A ryby, które były w rzece, pozdychały, i zaśmierdziała się rzeka; i nie mogli Egipcjanie pić wody rzecznej; i była krew we wszystkiej ziemi egipskiej.

22 I uczynili podobnie czarownicy egipscy czarami swymi; i zatwardziało serce Faraona, i nie usłuchał ich, jak był Pan zapowiedział.

23 I odwrócił się, i wszedł do domu swego, a nie nakłonił serca ani tym razem.

24 I kopali wszyscy Egipcjanie około rzeki za wodą, aby pić, bo nie mogli pić wody rzecznej.

25 I przeszło siedem dni, jak poraził Pan rzekę.

2. DRUGA PLAGA: ŻABY (8,1-15). Groźba (8,1-4). Wykonanie i naśladownictwo (5-7). Na prośbę Faraona Mojżesz wyjednywa u Jahwy ustąpienie plagi (8-14). Upór króla (15)

8

1 Rzekł też Pan do Mojżesza: „Wnijdź do Faraona i rzeczesz do niego: To mówi Pan: Puść lud mój, aby mi ofiarował.

2 A jeśli nie będziesz chciał puścić, oto ja porażę wszystkie granice twe żabami. 3 I zaroi się rzeka od żab, które wyleżą i wnijdą do domu twego i do komory łóżka twego, i na pościel twoją, i do domów sług twoich, i na lud twój, i do pieców twoich, i w ostatki potraw twoich,

4 i do ciebie, i do ludu twego, i do wszystkich sług twoich wleżą żaby.”

5 I rzekł Pan do Mojżesza: „Mów do Aarona: Wyciągnij rękę twą na rzeki i na strugi, i na kałuże, i wywiedź żaby na ziemię egipską.”

6 I wyciągnął Aaron rękę na wody egipskie; i wylazły żaby, i okryły ziemię egipską.

7 Ale i czarownicy uczynili czarami swymi tymże sposobem, i wywiedli żaby na ziemię egipską.

8 I wezwał Faraon Mojżesza i Aarona, i rzekł im: „Módlcie się do Pana, żeby oddalił żaby ode mnie i od ludu mego, a puszczę lud, żeby ofiarował Panu.”

9 I rzekł Mojżesz do Faraona: „Postanów mi czas, kiedy się mam modlić za ciebie i za sługi twoje, i za lud twój, aby były odpędzone żaby od ciebie i od domu twego, i od sług twoich, i od ludu twego, a tylko w rzece zostały.”

10 Odpowiedział: „Jutro.” A on: „Według słowa twego, rzecze, uczynię, abyś wiedział że nie masz jak Pan, Bóg nasz.

11 I odejdą żaby od ciebie i od domu twego, i od sług twoich, i od ludu twego, a tylko w rzece zostaną.”

12 I wyszli Mojżesz i Aaron od Faraona; i wołał Mojżesz do Pana wedle obietnicy co do żab, jaką był dał Faraonowi.

13 I uczynił Pan według słowa Mojżeszowego, i wyzdychały żaby z domów i ze wsi, i z pól i zgromadzili je na niezmierne kupy, i zgniła ziemia.

15 A widząc Faraon, że dano mu odpoczynek, obciążył serce swe i nie usłuchał ich, jak Pan zapowiedział.

3. TRZECIA PLAGA: KOMARY (8,16-19). Proch ziemi zmieniony w komary (8,16-19); bezsilność czarowników (18); upór króla (14).

16 I rzekł Pan do Mojżesza: „Mów do Aarona: Wyciągnij laskę swoją i uderz w proch ziemi, a niech będą komary po wszystkiej ziemi egipskiej.”

17 I uczynili tak. I wyciągnął Aaron rękę trzymając laskę, i uderzył w proch ziemi, i spadły komary na ludzi i na bydło. Wszystek proch ziemi obrócił się w komary po wszystkiej ziemi egipskiej.

18 Uczynili tymże sposobem czarownicy czarami swymi, aby wywieść komary, ale nie mogli. I były komary tak na ludziach, jak na bydłe.

19 I rzekli czarownicy do Faraona: „Palec to Boży jest!” I zatwardziało serce Faraona, i nie posłuchał ich, jak zapowiedział Pan.

4. CZWARTA PLAGA: MUCHY (8,17-32). Zapowiedź plagi (8,20-23); jej urzeczywistnienie (24). Faraon daje pozwolenie na wyjście (25-28), lecz po ustąpieniu plagi (29-31) pozwolenie odwołuje (32).

20 Rzekł też Pan do Mojżesza: „Wstań rano i stań przed Faraonem, bo wynijdzie do wody; i rzeczesz do niego: To mówi Pan: Puść lud mój, aby mi ofiarował.

21 A jeśli go nie puścisz, oto ja przypuszczę na ciebie i na sługi twoje, i na lud twój, i na domy twoje, wszelaki rodzaj much; i będą pełne domy egipskie much rozmaitego rodzaju, i wszystka ziemia, na której będą.

22 I postąpię w ów dzień dziwnie z ziemią Gessen, w której lud mój jest, że tam nie będzie much; i poznasz, że ja Pan w pośrodku ziemi.

23 I uczynię przedział między ludem moim, a ludem twoim. Jutro ten znak będzie.”

24 I uczynił Pan tak, i przyszły muchy niezliczone na domy Faraona i sług jego, i na wszystką ziemię egipską; i zniszczona została ziemia od owych much.

25 I przyzwał Faraon Mojżesza i Aarona, i rzekł im: „Idźcie, a ofiarujcie Bogu waszemu w tej ziemi.”

26 I rzekł Mojżesz: „Nie może tak być; to bowiem co obrzydliwe jest Egipcjanom, będziemy ofiarować Panu, Bogu naszemu. A jeśli to, co czczą Egipcjanie, przed nimi będziemy zabijać, ukamienują nas.

27 Trzy dni drogi pójdziemy na puszcze i ofiarować będziemy Panu, Bogu naszemu, jak nam przykazał.”

28 I rzekł Faraon: „Ja was puszcze, abyście ofiarowali Panu, Bogu waszemu na puszczy; wszakże dalej nie odchódźcie; proście za mną!”

29 I rzekł Mojżesz: „Wyszedłszy od ciebie będę prosił Pana, i odejdzie mucha od Faraona i od sług jego, i od ludu jego jutro; wszakże nie chciej więcej zwodzić, byś nie miał puścić ludu, aby ofiarował Panu.”

30 I wyszedłszy Mojżesz od Faraona

31 modlił się do Pana, który uczynił według słowa jego, i odjął muchy od Faraona i od sług jego, i od ludu jego: nie została ni jedna.

32 I ociężało serce Faraona, tak iż ani tym razem nie puścił ludu.

5. PIĄTA PLAGA: ZARAŻA NA BYDŁO (9,1-7).

9

1 A Pan rzekł do Mojżesza: „Wnijdź do Faraona i mów do niego: To mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Puść lud mój, aby mi ofiarował.

2 A jeśli się jeszcze wzbranasz i zatrzymujesz ich,

3 oto ręka moja spadnie na pola twoje: i na konie, i osły i wielbłądy, i woły, i owce mór bardzo ciężki.

4 I uczyni Pan dziwną rzecz między posiadłościami izraelskimi, i posiadłościami egipskimi, że zgoła nic nie zginie z tego, co należy do synów Izraelowych.”

5 I postanowił Pan czas mówiąc: „Jutro uczyni Pan słowo to na ziemi.”

6 Uczynił tedy Pan słowo to nazajutrz i pozdychało wszystko bydło egipskie, a z bydła synów Izraelowych nic zgoła nie zginęło.

7 I posłał Faraon, aby oglądano: i nie zdechło było nic z tego, co posiadał Izrael. I ociężało serce Faraona, i nie puścił ludu.

6. SZÓSTA PLAGA: WRZODY (9,8-12).

8 I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona: „Weźmijcie pełne garście popiołu z komina i niech je rozsypie Mojżesz ku niebu przed Faraonem.

9 I niechaj opadnie proch na wszystką ziemię egipską; bo będą na ludziach i na bydłach wrzody i nabrzmiały guzy po wszystkiej ziemi egipskiej.”

10 I wzięli popiołu z komina, i stanęli przed Faraonem, i rozsypał go Mojżesz ku niebu; i uczyniły się wrzody z nabrzmiałych guzów na ludziach i bydłe.

11 I nie mogli czarownicy stać przed Mojżeszem dla wrzodów, które na nich były i na wszystkiej ziemi egipskiej.

12 I zatwardził Pan serce Faraona, i nie usłuchał ich, jak mówił Pan do Mojżesza.

7. SIÓDMA PLAGA: GRAD (9,13-35). Zapowiedź (9,13-21); wykonanie (22-26); ustąpienie na prośbę Faraona i wstawiennictwo Mojżesza (27-33); zatwardzałość króla (34-35).

13 I rzekł Pan do Mojżesza: „Rano powstań i stań przed Faraonem, i rzeczesz do niego: To mówi Pan Bóg Hebrajczyków: Puść lud mój, aby mi ofiarował.

14 Bo za tym razem puszczę wszystkie plagi moje na serce twoje i na sługi twoje, i na lud twój, abyś wiedział, że nie masz mnie podobnego na wszystkiej ziemi.

15 Teraz bowiem wyciągnę rękę i skarzę ciebie i lud twój morem, i zginiesz z ziemi.

16 I dlatego postawiłem cię, aby pokazać nad tobą moc moją, a imię moje było opowiadane po wszystkiej ziemi.

17 Jeszcze trzymasz lud mój a nie chcesz go wypuścić?

18 Oto ja jutro tejże godziny spuszczę grad bardzo wielki, jaki nie był w Egipcie od dnia, którego był założony, aż do tego czasu.

19 A tak poślij już teraz i zbierz bydło twoje i wszystko, co masz na polu, bo ludzie i bydło, i wszystko co się znajdzie na polu, a nie będzie zebrane z pola, gdy spadnie grad na nie, wymrze.”

20 Kto się bał słowa Pańskiego ze sług Faraonowych, kazał uciekać sługom swym i bydłu do domu.

21 A kto nie dbał na słowo Pańskie, zostawił sługi swe i bydło na polu.

22 I rzekł Pan do Mojżesza: „Wyciągnij rękę twą ku niebu, żeby spadł grad po wszystkiej ziemi egipskiej na ludzi i na bydło, i na wszystko ziele polne w ziemi egipskiej.”

23 I wyciągnął Mojżesz łaskę ku niebu, a Pan dał gromy i grad, i błyskawice biegające po ziemi; i spuścił Pan grad na ziemię egipską.

24 A grad z ogniem razem zmieszany padał i był tak wielki, jaki nigdy przedtem nie był widziany we wszystkiej ziemi egipskiej, odkąd naród tamten istnieje.

25 I pobił grad we wszystkiej ziemi egipskiej wszystko, co było na polu, od człowieka do bydłęcia; i wszelkie ziele polne pobił grad, i wszelkie drzewo krainy połamał.

26 Tylko w ziemi Gessen, gdzie byli synowie Izraelowi, grad nie padał.

27 - I posłał Faraon, i wezwał Mojżesza i Aarona mówiąc do nich: „Zgrzeszyłem i teraz! Pan sprawiedliwy, ja i lud mój niebożni.

28 Módlcie się do Pana, aby przestały gromy Boże i grad, żebym was puścił i abyście żadną miarą więcej tu nie mieszkali.”

29 Rzekł Mojżesz: „Gdy wynijdę z miasta, podniosę ręce me do Pana i przestaną gromy, i gradu nie będzie, abyś wiedział, że Pańska jest ziemia.

30 Ale wiem, że i ty, i słudzy twoi jeszcze się nie boicie Pana Boga.”

31 Len tedy i jęczmień zostały porażone, przeto iż jęczmień był zielony, a len już główki wypuszczał;

32 ale pszenica i żyto nie zostały naruszone, bo były późne.

33 I wyszedłszy Mojżesz od Faraona z miasta, wyciągnął ręce do Pana i ustały gromy i grad, i nie kropnął więcej deszcz na ziemię.

34 A widząc Faraon, że ustał deszcz i grad, i gromy, przyczynił grzechu;

35 i ocieężało serce jego i sług jego, i zatwardziało bardzo; i nie puścił synów Izraelowych, jak zapowiedział Pan przez Mojżesza.

8. ÓSMA PLAGA: SZARAŃCZA (10,1-20). Zapowiedź (10,1-6); Faraon na naleganie swych dworzan pozwala na częściowe wyjście, Mojżesz pozwolenia nie przyjmuje (7-11); plaga (12-15); jej ustąpienie (16-19); król zatwardziały (20).

10

- 1 I rzekł Pan do Mojżesza: „Wnijdź do Faraona; jam bowiem zatwardził serce jego i sług jego, aby uczynić znaki te moje na nim,
2 i żebyś opowiadał w uszy syna twego, i wnuków twoich, ilekroć starłem Egipcjan i znaki moje czyniłem nad nimi, i żebyście wiedzieli, że ja Pan.”
3 Weszli tedy Mojżesz i Aaron do Faraona, i rzekli mu: „To mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Dokądże mi się nie chcesz poddać? Puść lud mój, żeby mi ofiarował.
4 A jeśli się sprzeciwiasz i nie chcesz go puścić, oto ja przywiędę jutro na granice twoje szarańczę,
5 która okryje wierzch ziemi, tak iż jej zgoła widać nie będzie, żeby było zjedzone, co zostało po gradzie; pogryzie bowiem wszystkie drzewa, które wschodzą na polach.
6 I napełni domy twoje i sług twoich, i wszystkich Egipcjan, w takim mnóstwie, jakiego nie widzieli ojcowie twoi i dziadowie, odkąd poczęli być na ziemi aż do dnia niniejszego.” I odwrócił się, i wyszedł od Faraona.
7 Rzekli tedy słudzy Faraona do niego: „Długoż będziemy cierpieć to zgorzenie? Puść ludzi, aby ofiarowali Panu, Bogu swemu! Czyż nie widzisz, że niszczał Egipt?”
8 I zawołali znowu Mojżesza z Aaronem do Faraona, który rzekł im: „Idźcie, ofiarujcie Panu, Bogu waszemu. Któryż to są, co pójdą?”
9 Rzekł Mojżesz: „Z dziećmi naszymi i ze starcami pójdziemy, z synami i córkami, z owcami i z bydłem, bo jest wielkie święto Pana, Boga naszego.”
10 I odpowiedział Faraon: „Niech tak będzie Pan z wami, jak ja was puszczyć i dzieci wasze! Któż o tym nie wątpi, że co najgorzej myślicie?”
11 Nie będzie tak; ale idźcie sami mężowie i ofiarujcie Panu, boście i sami o to prosili.” I zaraz wyrzuceni zostali sprzed oczu Faraona.
12 I rzekł Pan do Mojżesza: „Wyciągnij rękę twą na ziemię egipską do szarańczy, żeby przyszła na nią i pożarła wszystko ziele, które zostało po gradzie.”
13 I wyciągnął Mojżesz laskę na ziemię egipską, a Pan przywiódł wiatr parzący przez cały ów dzień i noc; a gdy było rano, wiatr parzący podniósł szarańczę.
14 I wleciała nad wszystką ziemię egipską, i usiadła po wszystkich granicach Egiptu niezliczona, jakiej nie było przed owym czasem, ani potem będzie.
15 I okryła wszystek wierzch ziemi pustosząc wszystko. Pożarta tedy została wszystka trawa ziemi i cokolwiek owocu na drzewie było, co był zostawił grad; i nie zostało prawie nic zielonego na drzewie i na ziele polnym we wszystkim Egipcie.
16 Przetoż co rychlej wezwał Faraon Mojżesza i Aarona, i rzekł im: „Zgrzeszyłem przeciw Panu, Bogu waszemu i przeciwko wam.
17 Ale teraz odpuście mi grzech jeszcze ten raz i proście Pana, Boga waszego, aby oddalił ode mnie tę śmierć.”
18 I wyszedłszy Mojżesz od oblicza Faraonowego, modlił się do Pana.
19 A Pan kazał wiać wiatrowi z zachodu bardzo mocnemu, i porwał szarańczę, i wrzucił ją do morza Czerwonego; ani jedna nie została we wszystkich granicach Egiptu.
20 I zatwardził Pan serce Faraona, i nie puścił synów Izraelowych.

9. DZIEWIĄTA PLAGA: CIEMNOŚCI (10,21-29). Plaga (10,21-23). Faraon pozwala na wyjście samego ludu bez bydła; Mojżesz nie przyjmuje (24-26); zatwardzałość nie ustępuje (27-29).

- 21 I rzekł Pan do Mojżesza: „Wyciągnij rękę twą ku niebu, i niech będą ciemności na ziemi egipskiej tak gęste, żeby się ich można dotknąć.”
22 I wyciągnął Mojżesz rękę ku niebu, i nastały ciemności straszliwe po wszystkiej ziemi egipskiej przez trzy dni.
23 Nikt nie widział brata swego ani się ruszył z miejsca, na którym był. A gdziekolwiek mieszkali synowie Izraelowi, była światłość.
24 I wezwał Faraon Mojżesza i Aarona, i rzekł im: „Idźcie, ofiarujcie Panu. Tylko owce wasze i bydło niech zostanie, dzieci wasze niech idą z wami.”
25 Rzekł Mojżesz: „Ofiary też i całopalenia dasz nam, które złożyć mamy Panu, Bogu naszemu.
26 Wszystkie stada pójdą z nami, nie zostanie z nich ani kopyto, są bowiem potrzebne do służby Pana, Boga naszego, zwłaszcza że nie wiemy, co się ma ofiarować, aż na samo miejsce przyjdziemy.”

27 I zatwardził Pan serce Faraona, i nie chciał ich puścić.
28 I rzekł Faraon do Mojżesza: „Idź precz ode mnie, a strzeż się, abyś więcej nie widział oblicza mego! Którękolwiek dnia mi się ukazesz, umrzesz
29 I Odpowiedział Mojżesz: „Tak będzie, jak rzekłeś: nie ujrzę więcej oblicza twego.”

10. ZAPOWIEDŹ DZIESIĄTEJ PLAGI (11,1-10). Z polecenia Jahwy Izraelici mają zażądać od Egipcjan naczyń złotych i srebrnych (1-3), a Mojżesz zapowiada Faraonowi plagę śmierci pierworodnych (4-8); upór króla (9-10).

11

1 I rzekł Pan do Mojżesza: „Jeszcze jedną plagą dotknę Faraona i Egipt, a potem puści was i przymusi wynijść.
2 A przeto powiesz wszystkiemu ludowi, żeby zażądał mąż od przyjaciela swego, a niewiasta od sąsiadki swojej przedmiotów srebrnych i złotych.
3 A Pan da łaskę ludowi swemu u Egipcjan.” Był też Mojżesz mężem bardzo wielkim w ziemi egipskiej przed sługami Faraona i wszystkim ludem.
4 I rzekł: „To mówi Pan: O północy wynijdę do Egiptu.
5 I umrze wszelkie pierworodne w ziemi egipskiej: od pierworodnego Faraona, który siedzi na stolicy jego, aż do pierworodnego niewolnicy, która jest przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła.
6 I będzie krzyk wielki we wszystkich ziemi egipskiej, jaki ani przedtem był, ani potem będzie.
7 A u wszystkich synów Izraelowych nie zamruknie pies ani na człowieka, ani na bydło, abyście wiedzieli, jak wielkim cudem dzieli Pan Egipcjan od Izraela.
8 I zstąpią ci wszyscy słudzy twoi do mnie, i pokłonią mi się mówiąc: Wynijdz ty i wszystek lud tobie poddany. A potem wynijdziemy.”
9 I wyszedł od Faraona bardzo rozgniewany. I rzekł Pan do Mojżesza: „Nie usłucha was Faraon, aby się wiele znaków stało w ziemi egipskiej.”
10 A Mojżesz i Aaron uczynili wszystkie cuda, które są napisane, przed Faraonem; i zatwardził Pan serce Faraona, i nie puścił synów Izraelowych z ziemi swojej.

11. PIERWSZE PRAWO O UROCZYSTOŚCI PASCHY (12,1-28). Początek roku liturgicznego (12,1-2). Wybór i przygotowanie baranka (3-6); pomazanie drzwi jego krwią (7); pożywanie (8-11); wspomnienie uwiecznione przez ten obrządek (12-14). Tydzień praśników (15-20). Mojżesz powiadamia o rozkazie Bożym lud, który się zgadza (21-28).

12

1 Rzekł też Pan do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej:
2 „Ten miesiąc będzie wam początkiem miesiący; pierwszym będzie między miesiącami roku.
3 - Mówcie do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych i powiedzcie im: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech weźmie każdy baranka według rodzin i domów swoich.
4 A jeśli mniejsza jest liczba, niżby dosyć było do zjedzenia baranka, weźmie sąsiada swego, który mieszka blisko domu jego, wedle; liczby dusz, których by dosyć było do zjedzenia baranka.
5 A baranek będzie bez zmazy, samczyk, roczny; wedle tegoż przepisu możecie wziąć i koziołka.
6 I będziecie go chować aż do czternastego dnia miesiąca tego, i ofiaruje go wszystko zgromadzenie synów Izraelowych ku wieczorowi.
7 I wezmą nieco z krwi jego, i położą na oba podwoje i na naprozniki domów, w których go będą pożywać.
8 I będą jeść mięso jego owej nocy, ogniem pieczone, i praśne chleby z polną sałatą.
9 Nie będziecie z niego jeść nic surowego ani warzonego w wodzie, ale tylko pieczone ogniem; głowę z nogami jego i z trzewiami zjecie.
10 I nie zostanie z niego nic do poranku; jeśli co zostanie, ogniem spalicie.
11 A tak go pożywać będziecie: Biodra swe opaszecie, a obuwie będziecie mieć na nogach, trzymając kije w rękach, i będziecie jeść spiesznie, bo jest Faze (to jest przejście) Pańskie.
12 - I przejdę przez ziemię egipską owej nocy, i zabiję wszelkie pierworodne w ziemi egipskiej, od człowieka do bydła; i nad wszystkimi bogami egipskimi uczynię sądy, ja Pan.

13 Ale krew będzie wam na znak na domach, w których będziecie: i ujrzą krew i minę was; i nie będzie u was zgubnej plagi, kiedy uderzę ziemię egipską.

14 A będziecie mieć ten dzień na pamiątkę i będziecie go obchodzić jako święto uroczyste Pana w pokoleniach waszych służbą wieczną.

15 Siedem dni praśniki jeść będziecie: od pierwszego dnia nie będzie kwasu w domach waszych; ktokolwiek by jadł kwaszone od pierwszego dnia aż do dnia siódmego, zginie dusza owa z Izraela.

16 Dzień pierwszy będzie święty i uroczysty, i dzień siódmy tymże święceniem uczczony. Żadnej roboty nie będziecie w nie wykonywać, wyjąwszy to, co należy do jedzenia.

17 I przestrzegać będziecie praśników, bo w tenże, sam dzień wywiodę wojsko wasze z ziemi egipskiej. I przestrzegać będziecie dnia tego w pokoleniach waszych obrzędem wiecznym.

18 Pierwszego miesiąca, czternastego dnia miesiąca ku wieczorowi będziecie jeść praśniki, aż do dnia dwudziestego pierwszego tegoż miesiąca ku wieczorowi.

19 Przez siedem dni nie znajdzie się kwas w domach waszych; kto by jadł kwaszone, zginie dusza jego z gromady Izraela, tak przybysz jak tubylec kraju.

20 Nic kwaszonego nie będziecie jeść, we wszystkich mieszkaniach waszych praśniki jeść będziecie.”

21 I przyzwał Mojżesz wszystkich starszych synów Izraelowych, i rzekł do nich: „Idźcie, weźcie bydło według rodzin waszych i ofiarujcie paschę.

22 A snopek hizopu umoczcicie we krwi, która jest na progu, i pokropcie nią naprożnik i oba podwoje. Żaden z was niech nie wychodzi z drzwi domu swego aż do rana.

23 Przejdzie bowiem Pan zabijając Egipcjan; a gdy ujrzą krew na naprożniku i na obu podwojach, przejdzie obok drzwi domu i nie dopuści zabijaczowi wniknąć do domów waszych i razić.

24 Strzeż przepisu tego jako prawa danego tobie i synom twoim na wieki.

25 A gdy wnikniecie do ziemi, którą wam da Pan, jak obiecał, zachowywać będziecie ten obrzęd.

26 A gdy wam rzekną synowie wasi: „Cóż to za nabożeństwo?” powiecie im:

27 „Ofiara przejścia Pańskiego jest, kiedy przestępował domy synów Izraelowych w Egipcie zabijając Egipcjan, a domy nasze wyzwalał.” I schyliwszy się lud pokłonił się.

28 A wyszedłszy synowie Izraelowi, uczynili, jak Pan rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi.

12. DZIESIĄTA PLAGA (12,29-36). Jej rozmiary (12,29-30). Faraon przynagla Izraelitów do wyjścia (31-34) Lupy egipskie (35-36).

29 I stało się o północy, pobił Pan wszelkie pierworodne w ziemi egipskiej: od pierworodnego Faraona, który siedział na stolicy jego, aż do pierworodnego pojmanej, która była w ciemnicy, i wszelkie pierworodne bydła.

30 I wstał Faraon w nocy i wszyscy słudzy jego, i wszystek Egipt, i wszczął się wielki krzyk w Egipcie, bo nie było domu, w którym by nie leżał umarły.

31 - I wezwawszy Faraon Mojżesza i Aarona w nocy, rzekł: „Wstańcie, a wynijdźcie od ludu mego, wy i synowie Izraelowi, idźcie, ofiarujcie Panu jak powiadacie.

32 Owce wasze i bydło zabierzcie, jak żądaliście; a odchodząc błogosławcie mi.”

33 I przynaglali Egipcjanie lud, aby co rychlej z ziemi wyszedł, mówiąc:

34 „Wszyscy pomrzemy!” Wziął tedy lud rozcynioną mąkę, nim się zakwasiła, a zawiąawszy w płaszcze kładli na ramiona swoje.

35 - I uczynili synowie izraelscy, jako był przykazał Mojżesz: i uprosili u Egipcjan przedmiotów srebrnych i złotych, i szat bardzo wiele.

36 A Pan dał łaskę ludowi u Egipcjan, że im pożyczali; i złupili Egipcjan.

II. Wyjście z Egiptu. (12,37- 15,21)

1. WYRUSZENIE (12,37-42). Z Ramzes do Sokot; wielkość karawany (12,37-39); długość pobytu w Egipcie (40-42).

37 I wyciągnęli synowie Izraelowi z Ramesses do Sokot, około sześciuset tysięcy pieszych mężów, okrom dzieci.

38 Ale i gmin pospolity niezliczony szedł z nimi, owce i bydło, i zwierząt rozmaitych bardzo wiele.

39 I popiekli mąkę, którą już przedtem rozcynioną wynieśli byli z Egiptu, i narobili podplomyków praśnych, bo nie mogły być zakwaszone, gdyż Egipcjanie przymuszali wynieść i nie dopuszczali czynić żadnej zwłoki, ani nie było sposobności przygotowania by najmniejszej potrawy.

40 - A czasu pobytu synów Izraelowych, przez który mieszkali w Egipcie, było czterysta trzydzieści lat.
41 Gdy się one wypełniły, tegoż dnia wyszło wszystko wojsko Pańskie z ziemi egipskiej. Noc ta ma być obchodzona Panu, kiedy ich wywiódł z ziemi egipskiej; tę obchodzić mają wszyscy synowie izraelscy w pokoleniach swoich.

2. GRUPA PRAW CEREMONIALNYCH (12,43 -13,16). Nowe przepisy co do Paschy (12,43-50). Prawo o pierworodnych (13,1-2). Nowe przepisy o praśnikach, ich symbolizm (3-10). Rozwinięcie prawa o poświęceniu pierworodnych ludzi i zwierząt (11-13), jego symbolizm (14-16).

43 I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: „Ten jest obrządek paschy: Żaden obcy nie będzie z niej jadł.
44 A każdy niewolnik kupiony obrzezany będzie i tak będzie pożywał.
45 Przychodzień i najemnik nie będą z niej jedli.
46 W jednym domu będzie jedzona, i nie wyniesiecie nic z domu z mięsa jej ani nie połamiecie jej kości.
47 Wszystko zgromadzenie synów Izraelowych czynić to będzie.
48 A jeśli kto z przychodniów chciał przejść do waszego mieszkania i dopełnić paschy Panu, pierwaj będzie obrzezany wszelki mężczyzna jego, a wtenczas będzie obchodził jak należy i będzie jak tubylec kraju. A jeśli kto nie był obrzezany, nie będzie z niej jadł.
49 To samo prawo będzie dla tubylca kraju i dla osiedleńca, który gościem jest u was.”
50 I uczynili wszyscy synowie izraelscy, jak rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi. A tegoż dnia wywiódł Pan synów Izraelowych z ziemi egipskiej hufcami ich.

13

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
2 „Poświęć mi każde pierworodne, otwierające żywot między synami Izraelowymi, tak z ludzi jak i z bydłą: wszystko bowiem jest moje”.
3 I rzekł Mojżesz do ludu: „Pamiętajcie na ten dzień, któregoście wyszli z Egiptu i z domu niewoli, bo mocną ręką wywiódł was Pan z miejsca tego, abyście nie jedli kwaszonego chleba.
4 Dzisiaj wychodzicie, miesiąca nowych zbóż.
5 A gdy cię wprowadzi Pan do ziemi Chananejczyka i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Hewejczyka, i Jebujejczyka, o której przysiągł ojcom twoim, że ci ją da, ziemię płynącą mlekiem i miodem, będziesz obchodzić ten zwyczaj obrzędów miesiąca tego.
6 Siedem dni jeść będziesz praśniki, a w dzień siódmy będzie święto Panu.
7 Praśniki jeść będziecie przez siedem dni, nie ukaże się nie kwaszonego u ciebie ani we wszystkich granicach twoich.
8 I będziesz opowiadał synowi twemu dnia owego, mówiąc: To jest, co mi uczynił Pan, kiedy wyszedł z Egiptu.
9 I będzie to jako znak na ręce twojej i jako pamiątka przed oczyma twymi; i aby zakon Pański był zawsze w ustach twoich, bo ręką mocną wyprowadził cię Pan z Egiptu.
10 Strzec będziesz tej ustawy czasu naznaczonego każdego roku.
11 A gdy cię wprowadzi Pan do ziemi Chananejczyka, jak przysiągł tobie i ojcom twoim, i da ją tobie,
12 odłączysz wszystko, co otwiera żywot, dla Pana, i co pierworodnego jest w bydle twoim; co jeno będzie męskiej płci, to poświęcisz Panu.
13 Pierworodne osła wymienisz na owcę, a jeśli nie wykupisz, zabijesz. A każde pierworodne człowiecze z synów twoich zapłatą wykupisz.
14 A gdy cię zapyta syn twój jutro mówiąc: Cóż to jest? - odpowiesz mu: Mocną ręką wiódł nas Pan z ziemi egipskiej, z domu niewoli.
15 Bo gdy był zatwardziały Faraon, a nie chciał nas puścić, zabił Pan wszelkie pierworodne w ziemi egipskiej: od pierworodnego z człowieka aż do pierworodnego z bydłęcia; przeto ofiaruję Panu wszystko męskiej płci, co otwiera żywot, a wszystkich pierworodnych z synów moich wykupuję.
16 Będzie to tedy jako znak na ręce twojej i jako co zawieszonego, dla wspomnienia, między oczyma twymi: gdyż mocną ręką wywiódł nas Pan z Egiptu.”

3. *AŻ DO MORZA CZERWONEGO (13,17-14,4). Ku pustyni; kości Józefa (13,17-19). Ze Sokot do Etam (20). Kolumna ognia i obłoku (21-22). Cofnięcie się do Fihahiot (14,1-4).*

17 Gdy tedy Faraon wypuścił lud, nie wiedział go Bóg drogą do ziemi filistyńskiej która bliska jest, bo myślał: „By snadź nie żałował, gdyby ujrzał, że przeciw niemu walki powstają, i nie wrócił się do Egiptu.”

18 Ale obwodził ich drogą pustyni, która jest nad morzem Czerwonym. A wyszli zbrojnie synowie Izraelowi z ziemi egipskiej.

19 Wziął też Mojżesz kości Józefa ze sobą, przeto iż był poprzysiągł synów Izraelowych mówiąc: „Nawiedzi was Bóg; wynieście stąd kości moje ze sobą.”

20 - I wyciągnawszy z Sokot, położyli się obozem w Etam na ostatnim krańcu pustyni.

21 A Pan szedł przed nimi dla wskazywania drogi, w dzień w słupie obłoku a w nocy w słupie ognistym, żeby był wodzem na drodze obojgo czasu.

22 Nigdy nie odchodził słup obłoku w dzień, a słup ognisty w nocy sprzed ludu.

14

1 A Pan rzekł do Mojżesza mówiąc:

2 „Mów synom Izraelowym: Wróciwszy się niech się obozem położą przed Fihahiot, które jest między Magdalem a morzem, naprzeciw Beelsefon; naprzeciwko niego rozłożycie obóz nad morzem.

3 I rzecze Faraon o synach Izraelowych: Ścieśnieni są w ziemi, zawarła ich puszcza.

4 I zatwardzę serce jego, i gonić was będzie; i uwielbiony będę w Faraonie i we wszystkim wojsku jego, a poznają Egipcjanie, że ja jestem Pan.” I uczynili tak.

4. PRZEJŚCIE PRZEZ MORZE CZERWONE (14,5-31). Faraon w pościgu za Izraelitami (14,5-9). Lud szemrze przeciw Mojżeszowi, który go uspokaja (10-14). Jahwe rozkazuje Mojżeszowi wyciągnąć rękę i rozdzielić morze (15-18). Przesunięcie się kolumny obłoku (19-20). Osuszenie dna morskiego, przejście Izraelitów (21-22). Zatonięcie Egipcjan (23-31).

5 I dano znać królowi egipskiemu, że uciekł lud. I odmieniło się serce Faraona i sług jego względem ludu, i rzekli: „Cóżemy chcieli uczynić, żeśmy puścili Izraela, aby nam nie służył?”

6 Zaprzął tedy wóz i wszystek lud swój wziął ze sobą.

7 I wziął sześćset wozów doborowych i cokolwiek w Egipcie wozów było, i wozów wojska wszystkiego.

8 I zatwardził Pan serce Faraona, króla egipskiego, i gonił synów Izraelowych; lecz oni wyszli byli przez rękę podniesioną.

9 A gdy Egipcjanie szli w tropy idących przed sobą, znaleźli ich w obozie nad morzem: wszyscy jezdni i wozy Faraona, i wszystko wojsko, byli w Fihahiot naprzeciwko Beelsefon.

10 A gdy się przybliżył Faraon, podniósłszy oczy synowie Izraelowi ujrzeli za sobą Egipcjan i przerazili się bardzo, i wołali do Pana.

11 I rzekli do Mojżesza: „Podobno nie było grobów w Egipcie, dlategoś nas zabrał, abyśmy pomarli na puszczy? Cóż to chciał uczynić, żeś nas wyprowadził z Egiptu?”

12 Czyż nie to jest słowo, któreśmy do ciebie mówili w Egipcie mówiąc: Idź precz od nas, abyśmy służyli Egipcjanom? Daleko bowiem lepiej było służyć im niżli pomrzeć na puszczy.”

13 I rzekł Mojżesz do ludu: „Nie bójcie się! Stójcie i patrzcie na wielkie sprawy Pana, które uczyni dzisiaj. Bo Egipcjan, których teraz widzicie, żadną miarą więcej nie ujrzycie na wieki.

14 Pan będzie walczył za was, a wy milczeć będziecie.”

15 I rzekł Pan do Mojżesza: „Cóż wołasz do mnie? Mów synom izraelskim, aby ciągnęli.

16 A ty podnieś laskę twoją i wyciągnij rękę twoją na morze, a przedziel je, aby szli synowie Izraelowi środkiem morza po suszy.

17 A ja zatwardzę serce Egipcjan, żeby was gonili; i uwielbiony będę przez Faraona i przez wszystko wojsko jego, i przez wozy, i przez jezdnych jego.

18 I wiedzieć będą Egipcjanie, że ja jestem Pan, gdy będę uwielbiony przez Faraona, przez wozy także, i przez jezdnych jego.”

19 A ruszywszy się Anioł Boży, który szedł przed obozem izraelskim, zaszedł z tyłu za nich, a z nim razem słup obłoku, opuściwszy miejsce na przodzie,

20 w tyle stanął między obozem egipskim a między obozem izraelskim. A był obłok ciemny i oświecający noc, tak iż jedni do drugich przez całą noc przystąpić nie mogli.

21 A gdy Mojżesz wyciągnął rękę na morze, zniósł je Pan wiatrem gwałtownym i parzącym, który wiał całą noc i obrócił je w suszę, i rozstała się woda.

22 I weszli synowie Izraelowi przez pośrodek suchego morza: bo była woda jak mur po prawej i po lewej ich stronie.

23 A Egipcjanie goniąc, weszli za nimi, wszystka jazda Faraona, wozy jego i jezdni przez pośrodek morza.

24 I już przyszedł był czas straży porannej gdy oto wejrzawszy Pan na wojsko Egipcjan przez słup ognia i obłoku,

25 pobił wojsko ich i powywracał koła wozów, i pogażały się w głębię. Rzekli tedy Egipcjanie: „Uciekajmy przed Izraelem, Pan bowiem walczy za nimi przeciwko nam!”

26 I rzekł Pan do Mojżesza: „Wyciągnij rękę twą na morze, żeby się wróciły wody na Egipcjan, na wozy i na jezdnych ich.”

27 A gdy wyciągnął Mojżesz rękę ku morzu, wróciło się o pierwszym świtanu na poprzednie miejsce, a uciekających Egipcjan zaskoczyły wody i zagarnął ich Pan wpośród nawałności.

28 I wróciły się wody, i okryły wozy i jezdnych wszystkiego wojska Faraonowego, którzy goniąc weszli byli w morze; nawet i jeden z nich nie został.

29 A synowie Izraelowi szli przez pośrodek suchego morza, a wody im były jakoby murem po prawej i lewej stronie.

30 I wybawił Pan w ów dzień Izraela z ręki Egipcjan.

31 I widzieli Egipcjan martwych na brzegu morskim i rękę wielką, której użył Pan przeciwko nim, i bał się lud Pana, i uwierzyli Panu i Mojżeszowi, słudze jego.

5. PIEŚŃ MOJŻESZA (15,1-21). Wstęp (15,1a). Chwała Jahwie (1b-2) za dzieło, którego dokonał z taką mocą (3-12), aby poprowadzić Izraela do Ziemi Obiecanej, rzucając popłoch między nieprzyjaciół (13-18). Streszczenie cudu (19). Tańce niewiast (20); refren, śpiewany przez Marię, siostrę Mojżesza (21).

15

1 Śpiewał tedy Mojżesz i synowie izraelscy tę pieśń Panu, i rzekli: „Śpiewajmy Panu, chwalebnie bowiem uwielbiony jest: konia i jeźdźca zrzucił w morze.

2 Mocą moją i chwałą moją Pan, i stał mi się zbawieniem. Ten Bóg mój i wielbić go będę; Bóg ojca mego i wywyższać go będę.

3 Pan jako mąż waleczny, Wszehmocny imię jego.

4 - Wozy Faraona i wojsko jego wrzucił w morze; celniejsi książęta jego potonęli w Czerwonym morzu. Głębokości okryły ich, poszli w głąb jak kamień.

5 - Prawica twoja, Panie,

6 uwielbiona w mocy, prawica twoja, Panie, uderzyła nieprzyjaciela.

7 A w wielkości chwały twojej złożyłeś przeciwników twoich; rozpuściłeś gniew twój, który ich pożarł jako słomę.

8 A w duchu zapalczywości twojej zgromadziły się wody; stanęła woda płynąca, skupiły się głębokości wpośród morza.

9 Rzekł nieprzyjaciół: Będę gonił i pojmam; rozdzielenie korzyści, nasyci się dusza moja; dobędę miecza mego i pobije ich ręką moją.

10 Wionął wiatr twój, i okryło ich morze; potonęli jako ołów w wodach gwałtownych.

11 I Któż podobny tobie między mocarza mi, Panie? Kto podobny tobie, wielmożny w świętości, straszny i chwalebny, czyniący dziwy?

12 Wyciągnąłeś rękę twoją i pożarła ich ziemia.

13 Byłeś wodzem w miłosierdziu twoim ludowi, któryś odkupił; i niosłeś go w mocy twojej do mieszkania twego świętego.

14 - Ruszyły się narody i rozgniewały się; boleści objęły mieszkańców filistyńskich.

15 Tedy się strwożyli książęta Edomu, mocarzy Moabu strach zdjął, zdrętwieli wszyscy mieszkańcy Chanaanu.

16 Niech padnie na nich strach i trwoga w wielkości ramienia twego; niech się staną nieruchomi jak kamień, aż przejdzie lud twój, Panie aż przejdzie lud twój ten, któryś nabył.

17 - Wprowadzisz go i zasadzisz na górze dziedzictwa twego, w najmocniejszym mieszkaniu twoim, któreś urobił, Panie: świątynia twoja, Panie, którą umocniły ręce twoje.

18 Pan będzie królował na wieki i dalej.

19 Wjechały bowiem konie Faraona z wozami i z jeźdźcami jego w morze, i wrócił na nie Pan wody morskie, a synowie Izraelowi chodzili po suszy przez pośrodek jego.

20 Wzięła tedy Maria prorokini, siostra Aaronowa, bęben w rękę swoją, i wyszły wszystkie niewiasty za nią z bębnami i w płasach.

21 I przewodziła im mówiąc: „Śpiewajmy Panu, chwalebnie bowiem uwielbiony jest: konia i jeźdźca jego zrzucił w morze „

III. Od Morza Czerwonego do Synaju. (15,22 - 18,27)

I. OD MORZA CZERWONEGO DO PUSTYNI SIN (15,22- 16,1). Na pustyni Sur (15,22); w Mara: osłodzenie gorzkich wód (23-26); Elim (27); pustynia Sin (16,1).

22 A Mojżesz wywiódł Izraela z Morza Czerwonego i wyszli na puszcze Sur, i szli przez trzy dni po puszczy, a nie znajdowali wody.

23 I przyszli do Mara, i nie mogli pić wód z Mara, dlatego że były gorzkie; skąd i słuszne imię dał miejscu, zowiąc je Mara, to jest Gorzkość.

24 I szemrał lud przeciw Mojżeszowi mówiąc: „Cóż będziemy pić?”

25 A on zawołał do Pana, i ukazał mu Pan drewno; a gdy je włożył do wód, odmieniły się w słodkość. Tam ustanowił mu przykazania i sądy, i tam go doświadczał mówiąc:

26 „Jeśli usłuchasz głosu Pana, Boga twego i będziesz przed nim dobrze czynił, i będziesz posłuszny rozkazaniu jego, i będziesz strzegł wszystkich przykazań jego; żadnej niemocy, którą włożyłem na Egipt, nie przywiodę na ciebie, jam bowiem Pan, lekarz twój.”

27 I przyszli synowie Izraelowi do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wód i siedemdziesiąt palm, i stanęli obozem przy wodzie.

16

1 I ruszyli z Elim i przyszła wszystka rzesza synów Izraelowych na puszcze Sin, która jest między Elim i Synajem, piętnastego dnia miesiąca drugiego, odkąd wyszli z ziemi egipskiej.

2. PRZEPÍÓRKI I MANNA (16,2-36). Szemranie Izraelitów (16,2-3). Zapowiedź przepiórek i manny (4-12); jej spełnienie (13-15a). Przepisy o sposobie zbierania manny (15b-18) i przechowywania jej (19-21); przed sabatem (22-30). Wygląd manny (31). Gomor manny zachowany w przybytku (32-34.36). Manna pożywieniem w ciągu całego pobytu na pustyni (35).

2 I szemrało wszystko zgromadzenie synów Izraelowych przeciw Mojżeszowi i Aaronowi na puszczy.

3 I mówili synowie izraelscy do nich: „Obyśmy byli pomarli od ręki Pańskiej w ziemi egipskiej, gdyśmy siedzieli nad garncami mięsa i jedliśmy chleb w sytości! Czemuście nas wywiedli na tę puszcze, aby całą gromadę głodem pomorzyć?”

4 - I rzekł Pan do Mojżesza: „Oto ja spuszcze wam chleb z nieba. Niechaj lud wychodzi i zbiera, co by dosyć było, na każdy dzień, abym go doświadczył, czy chodzi w zakonie moim, czy też nie.

5 A dnia szóstego niechaj przygotują to, co przyniosą, i niech będzie dwa razy tyle, ile zwykli zbierać na każdy dzień.”

6 I rzekli Mojżesz i Aaron do wszystkich synów Izraelowych: „Wieczorem poznacie, że was Pan wyprowadził z ziemi egipskiej, a rano ujrzycie chwałę Pańską: usłyszał bowiem szemranie wasze przeciw Panu; a my co jesteśmy, żeście szemrali przeciwko nam?”

3 I rzekł Mojżesz: „Wieczorem da wam Pan jeść mięso, a rano chleba do sytości, przeto że usłyszał szemrania wasze, którymiście szemrali przeciw niemu. My bowiem co jesteśmy? I nie przeciwko nam jest szemranie wasze, ale przeciwko Panu.”

9 Rzekł też Mojżesz do Aarona: „Powiedz wszystkiemu zebraniu synów Izraelskich: Przystąpcie przed Pana; bo słyszał szemranie wasze.”

10 A gdy mówił Aaron do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych, spojrzeli ku puszczy, a oto chwała Pańska ukazała się w obłoku.

11 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

12 „Słyszałem szemrania synów Izraelowych. Mów do nich: Wieczorem będziecie jeść mięso, a rano nasycicie się chlebem i poznać, że ja jestem Pan, Bóg wasz.”

13 - Stało się tedy wieczorem, że wleciały przepiórki i okryły obóz; z rana zaś rosa leżała wokoło obozu.

14 A gdy okryła wierzch ziemi, ukazało się na puszczy coś drobnego i jakby w stępie utłuczonego, na podobieństwo szronu na ziemi.

15 Gdy to ujrzeli synowie izraelscy, rzekli jeden do drugiego: „Manhu?” (to znaczy: „Cóż to jest?”), bo nie wiedzieli, co by to było. - Rzekł im Mojżesz: „Ten to jest chleb, który wam dał Pan do jedzenia.

16 To jest słowo, które przykazał Pan: Niech zbiera z niego każdy, ile potrzeba do jedzenia: gomor na każdą głowę; według liczby dusz waszych, które mieszkają w namiocie, tyle nabierzecie.”

17 I uczynili tak synowie Izraelowi, i nazbierali jeden więcej, drugi mniej.

18 I mierzyli wedle miary gomora, i ani ten, który więcej nazbierał, więcej nie miał, ani ten, który mniej był przygotował, mniej nie znalazł, ale każdy według tego, co mógł zjeść, nazbierał.

19 I rzekł Mojżesz do nich: „Niech nikt nie zostawia z tego do rana.”

20 Ale nie posłuchali go, i niektórzy z nich zostawili aż do poranku; i jęło się załagać robactwem, i pogniło. I rozgniewał się na nich Mojżesz.

21 I zbierali co rana każdy, ile mogło być dosyć do jedzenia; a gdy zagrzało słońce, topniało.

22 - A dnia szóstego zbierali pokarmy w dwójnasób, to jest dwa gomory na każdego człowieka. I przyszli wszyscy przełożeni gromady, i powiedzieli Mojżeszowi.

23 On im rzekł: „To jest, co mówił Pan: Odpoczynek sabatu jest jutro, po święcony Panu: cokolwiek macie robić, róbcie i co macie warzyć, warzcie; a cokolwiek zostanie, schowajcie do jutra.”

24 I uczynili tak, jak Mojżesz przykazał, a nie zgniło ani się w nim nie znalazł robak.

25 I rzekł Mojżesz: „Jedźcie to dzisiaj, bo sabat jest Pański; nie znajdzie się dziś na polu.

26 Przez sześć dni zbierajcie, a dnia siódmego sabat jest Pański, przeto się nie znajdzie.”

27 I przyszedł siódmy dzień; a niektórzy z ludu wyszli, aby zbierać, lecz nie znaleźli.

28 I rzekł Pan do Mojżesza: „Dopókiż nie będziecie chcieli zachowywać rozkazania mego i zakonu mego?

29 Patrzcie, iż Pan dał wam sabat, i przeto w dzień szósty dał wam pokarm podwójny. Każdy niech zostaje u siebie, niech nikt nie wychodzi z miejsca swego dnia siódmego.”

30 I obchodził lud sabat dnia siódmego.

31 - I nadał mu dom Izraelów imię manna; a była ona jako nasienie kolendry białe, a smak jego jako bielego chleba z miodem.

32 - I rzekł Mojżesz: „To jest słowo, które Pan przykazał: Napełnij nią gomor, a niech będzie zachowana dla przyszłych potom pokoleń, aby znali chleb, którym was karmiłem na puszczy, kiedy wyprowadzeni zostaliście z ziemi egipskiej.”

33 I rzekł Mojżesz do Aarona: „Weź jedno naczynie i nasyp w nie manny, ile może zmieścić w sobie gomor, i połóż przed Panem, by zachować na pokolenia wasze”,

34 jak przykazał Pan Mojżeszowi. I położył je Aaron w przybytku na zachowanie.

35 A synowie Izraelowi jedli mannę czterdzieści lat, aż weszli do ziemi mieszkalnej; tym pokarmem byli żywieni, aż przyszli do granic ziemi chananejkiej.

36 A gomor jest dziesiątą częścią efy.

3. *RAFIDIM (17,1-7). Od Sin do Rafidim (17,1). Szemranie (2-3). Mojżesz dobywa wodę ze skały (4-7).*

17

1 Wyciągnęła tedy wszystka rzesza synów Izraelowych z puszczy Sin, przez postoje swe według mowy Pańskiej, i położyli się obozem w Rafidim, gdzie nie było wody do picia ludowi.

2 Swarząc się tedy z Mojżeszem mówił: „Daj nam wody, abyśmy pili!” Odpowiedział im Mojżesz: „Co się swarzyć ze mną?
Czemu kusicie Pana?”

3 I pragnął tam lud dla niedostatku wody, i szemrał przeciw Mojżeszowi mówiąc: „Czemuś nas wywiódł z Egiptu, aby o śmierć z pragnienia przyprawić nas i dzieci nasze, i bydło?”

4 - I wołał Mojżesz do Pana mówiąc: „Cóż mam uczynić ludowi temu? Jeszcze maluczko, a ukamienują mię!”

5 I rzekł Pan do Mojżesza: „Idź przed ludem, a weźmij z sobą kilku starszych Izraelowych; i łaskę, którąś uderzył w rzekę, weźmij w rękę twoją, a idź.

6 Oto ja stanę tam przed tobą na skale Horeb, i uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, aby pił lud.” Uczynił tak Mojżesz przed starszymi Izraelowymi.

7 I nazwał imię miejsca owego Kuszenie, dla swaru synów Izraelowych, i że kusili Pana mówiąc: „Czy jest Pan między nami, czy nie?”

4. ZWYCIĘSTWO NAD AMALECYTAMI (17,8-16). Napad Amalecytów (17,8). Modlitwa Mojżesza, zwycięstwo (9-13). Pisemny opis wydarzenia (14). Zbudowanie ołtarza (15-16).

8 I przyszedł Amalek, i walczył przeciwko Izraelowi w Rafidim.

9 I rzekł Mojżesz do Jozuego: „Wybierz mężów i wyjdź, walcz przeciw Amalekowi; ja jutro stanę na wierzchu pagórka mając łaskę Bożą w ręce mojej.”

10 Uczynił Jozue, jak rzekł Mojżesz, i potykał się z Amalekiem. Lecz Mojżesz i Aaron, i Hur wstąpili na wierzch pagórka.

11 A gdy Mojżesz ręce podnosił, przemagał Izrael; a jeśli trochę opuścił, zwyciężał Amalek.

12 A ręce Mojżeszowe ociężyły; wzięwszy tedy kamień podłożyli podeń i usiadł na nim; a Aaron i Hur podpierali ręce jego z obydwu stron. I stało się, że ręce jego ze znużenia nie opadły aż do zachodu słońca.

13 I zmusił Jozue do ucieczki Amaleka i lud jego ostrzem miecza.

14 - I rzekł Pan do Mojżesza: „Napisz to dla pamięci w księgę i włóż w uszy Jozuego: bo wygładzę pamięć Amaleka spod nieba.”

15 I zbudował Mojżesz ołtarz, i nadał mu imię: „Pan podwyższenie moje,” mówiąc:

16 „Bo ręka stolicy Pańskiej i wojna Pańska będzie przeciw Amalekowi od pokolenia na pokolenie.”

5. SPOTKANIE MOJŻESZA ZE SWYM TEŚCIEM (18,1-27). Jetro odwiedza Mojżesza (18,1-6), który opowiada o dobrodziejstwach Jahwy względem Izraela (7-8); dzięki składane Bogu (9-12). Mojżesz sędzi lud przez cały dzień (13-16); Jetro radzi mu dobrać sobie pomocników (17-23); Mojżesz idzie za tą radą (24-26). Odejście Jetry (27).

18

1 A gdy usłyszał Jetro, kapłan madianicki, powinowaty Mojżesza, wszystko, co uczynił Bóg Mojżeszowi i Izraelowi, ludowi swemu, i że wywiódł Pan Izraela z Egiptu,

2 wziął Seforę, żonę Mojżesza, którą był odesłał,

3 i dwu synów jej, z których jednego zwano Gersam, iż rzekł ojciec: „Byłem przychodniem w ziemi cudzej,” a drugiego Eliezer:

4 „Bóg bowiem, mówił, ojca mego był pomocnikiem moim i wyrwał mię od miecza Faraollowego.”

5 Przyszedł tedy Jetro, powinowaty Mojżesza, i synowie jego, i żona jego na puszcę do Mojżesza, gdzie się był obozem położył przy górze Bożej.

6 I dał znać Mojżeszowi mówiąc: „Ja Jetro, powinowaty twój, idę do ciebie, i żona twoja, i dwaj synowie twoi z nią.”

7 - A on wyszedłszy naprzeciwko powinowatego swego, pokłonił się i pocałował go, i przywitali się wspólnie słowy spokojnymi.

8 A gdy wszedł do namiotu, odpowiedział Mojżesz powinowatemu swemu wszystko, co był uczynił Pan Faraonowi i Egipcjanom dla Izraela, i wszystek trud, który ich spotkał w drodze, i że ich Pan był wybawił.

9 I radował się Jetro ze wszystkiego, co dobrego uczynił Pan Izraelowi, iż go wybawił z ręki Egipcjan, i rzekł:

10 „Błogosławiony Pan, który was wybawił z ręki Egipcjan i z ręki Faraona, który wyrwał lud swój spod mocy Egiptu.

11 Terazem poznał, że wielki Pan nad wszystkie bogi, przeto że się z nimi pysznie obchodzili.”

12 Złożył tedy Jetro, powinowaty Mojżesza, całopalenia i ofiary Bogu; i przyszedł Aaron i wszyscy starsi Izraelowi, aby chleb z nim jedli przed Bogiem.

13 A drugiego dnia siadł Mojżesz, aby sędzić lud, który stał przy Mojżeszcu od poranku aż do wieczora.

14 Gdy to ujrzał powinowaty jego, to jest wszystko, co czynił z ludem, rzekł: „Cóż to jest, co czynisz z tym ludem?”

15 Czemu sam siedzisz, a wszystek lud czeka od poranku aż do wieczora?” Odpowiedział mu Mojżesz: „Przyszędł lud do mnie pytać się wyroku Bożego.
 16 A gdy im spór jaki przypadnie, przychodzą do mnie, abym rozsądził między nimi i pokazał przykazania Boże i prawa jego.”
 17 Ale on: „Nie dobrą, mówi, rzecz czynisz.
 18 Głupią pracą niszczysz się i ty, i ten lud, który jest z tobą; nad twoje siły jest sprawa, sam jej nie będziesz mógł podolać.
 19 Ale posłuchaj słów moich i rady, a będzie Bóg z tobą. Bądź ty ludowi w tych rzeczach, które do Boga należą, abyś odnosił, co mówią do niego,
 20 i ukazuj ludowi ceremonie i porządek służenia, i drogę, którą postępować i dzieło, które spełniać mają.
 21 A upatrż ze wszystkiego ludu mężów dzielnych i bogobojnych, w których by była prawda i którzy by nienawidzili cheiwości, i ustanów z nich tysięcy i setników, i pięćdziesiątników, i dziesiątników,
 22 którzy by lud sądzili o każdym czasie; a cokolwiek będzie większego, niech odnoszą do ciebie, a sami tylko mniejsze rzeczy niechaj sądzą. Tak będzie ci lżej, gdy podzielisz ciężar między innych.
 23 Jeśli to uczynisz, wypełnisz rozkazanie Boga i przykazania jego będziesz mógł podtrzymywać, i lud ten wszystek będzie się wracał z pokojem na miejsca swoje.”
 24 Usłyszawszy to Mojżesz, uczynił wszystko, co mu był poddał.
 25 A wybrawszy mężów dzielnych ze wszystkiego Izraela, ustanowił ich przełożonymi nad ludem, tysiącnikami i setnikami, i pięćdziesiątnikami, i dziesiątnikami.
 26 Ci sądzili lud każdego czasu, a cokolwiek było ważniejszego, odnosili do niego, łatwiejsze tylko sprawy sądząc.
 27 - I odprawił powinowatego swego, który wróciwszy się odszedł do ziemi swojej.

CZEŚĆ II (19,1-40,38)

NA SYNAJU - PIERWSZE PRAWODAWSTWO

1. Przymierze między? Jahwą a Izraelem. (19,1- 24,8)

1 PRZYBYCIE DO GÓRY SYNAJ (19,1-2).

19

1 Miesiąca trzeciego po wyjściu Izraela z ziemi egipskiej w tenże dzień przyszli na pustynię Synaj.
 2 Bo wyciągnąwszy z Rafidin, przybyli aż do puszczy Synaj i położyli się obozem na tymże miejscu i tam rozbił Izrael namioty naprzeciw góry.

2. PLAN PRZYMIERZA (19,3-9). Jahwe poleca Mojżeszowi, by pouczył lud o warunkach przymierza (19,3-6); lud warunki przyjmuje (7-9).

3 A Mojżesz wstąpił do Boga, i zawołał go Pan z góry, i rzekł: „To powiesz domowi Jakubowemu i oznajmisz synom Izraelowym:
 4 Wyście sami widzieli, com uczynił Egipcjanom i jak was niosłem na skrzydłach orłowych, i przybrałem sobie.
 5 Jeśli słuchać będziecie głosu mego, i strzec umowy mojej, będziecie mi własnością osobliwą ze wszech narodów, albowiem moja jest wszystka ziemia.
 6 A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Te są słowa, które mówić będziesz do synów Izraelowych.”
 7 - Przyszędł Mojżesz i zwoławszy starszych ludu przedłożył im wszystkie słowa, które Pan rozkazał.
 8 I odpowiedział wszystek lud razem: „Wszystko, co Pan rzekł, uczynimy.” A gdy odniósł Mojżesz słowa ludu do Pana, rzekł mu Pan:
 9 „Już teraz przyjdę do ciebie we mgle obłoku, aby mię słyszał lud mówiącego do ciebie, i wierzył ci na wieki.”
 Odniosł tedy Mojżesz słowa ludu do Pana.

3. BOŻA OBECNOŚĆ NA GÓRZE (19,10-25). Przygotowanie ludu do zstąpienia Jahwy na Synaj (19,10-11); granice, których nie ma przestępować (12-15). Znaki Bożej obecności (16-20). Nowe przypomnienie granic (21-25).

10 A on mu rzekł: „Idź do ludu, a poświęć ich dzisiaj i jutro, i niech wypiorą szaty swoje.
 11 A niech będą gotowi na dzień trzeci: trzeciego dnia bowiem znijdzie Pan przed wszystkim ludem na górę Synaj.
 12 I wymierzysz ludowi granicę wokoło, i powiesz im: Strzeżcie się, abyście nie wstępowali na górę ani się dotykali granic jej; każdy, kto by się dotknął góry, śmiercią umrze.
 13 Ręka się go nie tknie, ale kamieniami zabity będzie albo strzałami ustrzelony; bądź bydłę będzie, bądź człowiek, nie będzie żył. Gdy trąba brzmieć pocznie; wtedy niech wstąpią na górę.”
 14 I zstąpił Mojżesz z góry do ludu i poświęcił go.
 15 A gdy wyprali szaty swe, rzekł do nich: „Bądźcie gotowi na dzień trzeci, a nie przystępujcie do żon waszych”
 16 I już był przyszedł trzeci dzień i ranek zaświtał: a oto. poczęły być słyszane gromy i łyśkać się błyskawice, i obłok bardzo gęsty okrywać górę, a brzmienie trąby im dalej, tym więcej się rozlegało. I zląkł się lud, który był w obozie.
 17 A gdy ich wywiódł Mojżesz naprzeciw Boga z miejsca obozu, stanęli pod samą górą.
 18 A wszystka góra Synaj dymiła się, przeto iż był Pan zstąpił na nią w ogniu, i występował z niej dym jak z pieca; a wszystka góra była straszliwa.
 19 A głos trąby z lekka się wzmagał i dłużej się przeciągał; Mojżesz mówił, a Bóg mu odpowiadał.
 20 I zstąpił Pan na górę Synaj, na sam wierzch góry, i wezwał Mojżesza na wierzch jej. A gdy tam wyszedł, rzekł do niego:
 21 „Zstąp, a oświadczyć ludowi, by snadź nie chciał przestąpić granic, aby widzieć Pana, i by nie zginęło z nich bardzo wielkie mnóstwo.
 22 Kapłani też, którzy przystępują do Pana, niech się poświęcą, żeby ich nie pobił.”
 23 I rzekł Mojżesz do Pana: „Nie będzie mógł lud wstąpić na górę Synaj, tyś bowiem oświadczył i rozkazał mówiąc: Załóż granicę wokoło góry, i poświęć ją.”
 24 Pan rzekł: „Idź, zstąp, a wstąpisz ty i Aaron z tobą; lecz kapłani i lud niech nie przestępują granic ani wstępują do Pana, by ich snadź nie pobił.”
 25 I zstąpił Mojżesz do ludu, i powiedział im wszystko.

4. DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ (20,1-21). Ogłoszenie dziesięciorga przykazań (20,1-17); przerażenie ludu wobec oznak obecności Bożej (18-21).

20

1 I mówił Pan wszystkie te słowa:
 2 „Jam jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.
 3 Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.
 4 Nie uczynisz sobie obrazu rytego ani żadnej podobizny tego, co jest na niebie w górze i co na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią.
 5 Nie będziesz się im kłaniał ani służył. Ja jestem Pan, Bóg twój, mocny, zawistny, karzący nieprawość ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą;
 6 a czyniący miłosierdzie tysiącom tych, którzy mię miłują i strzegą przykazań moich.
 7 Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twego, nadaremno; bo nie będzie miał Pan za niewinnego tego, który by wziął imię Pana, Boga swego, nadaremno.
 8 Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił.
 9 Sześć dni robić będziesz i będziesz wykonywał wszystkie roboty twoje; ale dnia siódmego sabat Pana, Boga twego, jest:
 10 nie będziesz wykonywał weń żadnej roboty, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydło twoje i gość, który jest między bramami twymi.
 11 Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, a odpoczął dnia siódmego; i dlatego pobłogosławił Pan dniowi sobotniemu i po święcił go.
 12 Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.
 13 Nie będziesz zabijał.
 14 Nie będziesz cudzołożył.
 15 Nie będziesz kradzieży czynił.

16 Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.
17 Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pragnął żony jego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest.”
18 - A wszystek lud widział głosy i błyskania i brzmienie trąby, i dymiącą się górę; a przestraszeni i bojaźnią zdjęci, stali z daleka.
19 I rzekli do Mojżesza: „Mów ty do nas, a słuchać będziemy; Niech Pan do nas nie mówi, byśmy snadź nie pomarli!”
20 I rzekł Mojżesz do ludu: „Nie bójcie się, bo aby was doświadczyć, przyszedł Bóg, i aby bojaźń jego była w was, i żebyście nie grzeszyli.”
21 I stanął lud z daleka, a Mojżesz przystąpił do mgły, w której był Bóg.

5. KODEKS PRZYMIERZA (20,22-23,19). PRAWO O OŁTARZU (20,22-26).

22 Rzekł nadto Pan do Mojżesza: „To powiesz synom Izraelowym: Wyście widzieli, żem z nieba mówił do was.
23 Nie będziecie czynić obok mnie bogów srebrnych, ani bogów złotych nie będziecie sobie czynić.
24 Ołtarz z ziemi uczynicie mi i ofiarować na nim będziecie całopalenia i zapokojne wasze, owce wasze i woły na wszelkim miejscu, na którym będzie pamiątka imienia mego; przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił.
25 A jeśli mi uczynisz ołtarz kamienny, nie buduj go z ciosanego kamienia, bo jeśli byś podniósł nań nóż twój, będzie splugawiony.
26 Nie będziesz wstępował po stopniach do ołtarza mego, żeby się nie odkryła nagość twoja.

21

1 Te są prawa, które im przedłożysz:

NIEWOLNICY (21,2-11). Niewolnicy płci męskiej (2-6); niewolnice (7-11).

2 Jeśli kupisz niewolnika Hebrajczyka, będzie ci służył sześć lat; siódmego odejdzie wolny darmo.
3 Z jaką suknią wszedł, z taką niech wynijdzie; jeśli miał żonę, i żona wespół wynijdzie.
4 A jeśli by pan jego dał mu żonę i urodziłyby synów i córki; niewiasta i dzieci jej będą pana jego, a sam wynijdzie z odzieniem swoim.
5 Jeśli by rzekł niewolnik: Miłuję, pana mego i żonę, i dzieci, nie wynijdę wolnym
6 stawia go pan przed bogi i będzie postawiony u drzwi i podwojów, i przekole ucho jego szydłem, i będzie mu niewolnikiem na wieki.
7 - Jeśli kto sprzeda córkę swoją, żeby była sługą, nie wynijdzie jak zwykły wychodzić niewolnice.
8 Jeśli się nie spodoba oczom pana swego, któremu była dana, odprawi ją; ale ludowi obcemu sprzedać nie będzie miał mocy, jeśli nią wzgardzi.
9 A jeśli by ją synowi swemu poślubił, będzie się z nią obchodził jak z córką.
10 Jeśli mu zaś drugą weźmie, opatrzy pannie wesele, i szaty i zapłaty panieństwa nie odmówi.
11 Jeśli trzech tych rzeczy nie uczyni, wynijdzie darmo, bez pieniędzy.

ZABÓJSTWO I PRAWO AZYLU (21,12-14).

12 Kto uderzy człowieka chcąc zabić, niechaj śmiercią umrze.
13 Ale jeśli nie czyhał, ale go Bóg podał w ręce jego, naznaczę tobie miejsce, na które ma uciec.
14 Jeśli by kto umyślnie zabił bliźniego swego i zasadziwszy się zdradliwie, od ołtarza mego oderwiesz go, aby umarł.

PODNOŻENIE RĘKI NA RODZICÓW (21,15).

15 Kto by uderzył ojca swego albo matkę, niech śmiercią umrze.

PORWANIE CZŁOWIEKA (21,16).

16 Kto by ukradł człowieka i sprzedał go, gdy udowodni mu się występki, niechaj śmiercią umrze.

PRZEKLINANIE RODZICÓW (21,17).

17 Kto by złorzeczył ojcu swemu albo matce, śmiercią niechaj umrze.

UDERZENIE (21,18-27). Następstwa zwyczajne (18-19); wypadek z niewolnikiem (20-21,26-27); niewiasta brzemienna ofiarą bijących się (22-25).

18 Jeśli się zwadzili mężowie, a uderzyliby jeden drugiego kamieniem albo pięścią, a on by nie umarł, ale by leżał na łóżku;

19 to jeśli by wstał i chodził poza domem o lasce swojej, nie będzie winien, który uderzył, tak wszakże, żeby mu mitręę w robocie i nakłady na lekarzy nagroził.

20 Kto by uderzył niewolnika swego albo niewolnicę laską i umarliby pod rękami jego, będzie winien zbrodni.

21 Ale jeśli przez jeden dzień albo dwa przy życiu zostanie, nie będzie podległy karaniu, bo za pieniądze jego jest.

22 - Jeśli się powadzili mężowie, a uderzyliby który niewiastę brzemienną, tak żeby poroniła, ale sama żywa została, podlegnie karze pieniężnej, jakiej mąż niewiasty zażąda i osądzą rozjemcy.

23 Ale jeśli na mąż potem śmierć przyszła, odda

24 duszę za duszę, oko za oko, ząb za

25 ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, spazelinę za spazelinę, ranę za ranę, siniec za siniec.

26 - Jeśli kto uderzył w oko niewolnika swego albo niewolnicę i uczynił ich jednookimi, puści ich wolno za oko, które wybił.

27 Jeśli też wybił ząb niewolnikowi albo niewolnicy swojej, tymże sposobem wolno ich wypuścić.

SZKODY WYRZĄDZONE LUDZIOM PRZEZ WOŁU BODLIWEGO (21,28-32).

28 Jeśli wół rogiem ubódł męża albo niewiastę i umarliby, ukamienują go i nie będą jeść mięsa jego; pan też wołu nie będzie winien.

29 Ale jeśli wół był bodliwy od wczorajszego i dziś trzeciego dnia, i oznajmiono to panu jego a on by go nie zawarł, i zabiłby męża albo niewiastę; tedy i wołu ukamienują, i pana jego zabiją.

30 A jeśli okup nań włożą, da za życie swoje cokolwiek zażądają.

31 Jeśli też chłopca albo dziewczynę rogiem uderzy, takimże wyrokowi podlegnie.

32 Jeśli się na niewolnika albo niewolnicę rzuci, trzydzieści syklów srebra da Panu, a wół ukamienowany będzie.

SZKODA WYNIŁA Z NIENAKRYCIA STUDNI (21,33-34).

33 Jeśli kto otworzył studnię i wykopał, a nie nakrył jej, i wpadłby w nią wół albo osioł,

34 pan studni odda zapłatę bydłat, a co zdechło, jego będzie.

SZKODY WYRZĄDZONE INNYM ZWIERZĘTOM PRZEZ WOŁU BODLIWEGO (21,35-36).

35 Jeśli wół cudzy zranił wołu czy jego, a on by zdechł; sprzedadzą wołu żywego i rozdziela zapłatę, a mięso martwego między siebie podziela.

36 Ale jeśli pan wiedział, że wół był bodliwy od wczorajszego i dziś trzeciego dnia, a nie strzegł go, odda wołu za wołu, a mięso weźmie całe.

KRADZIEŻ ZWIERZĘCIA (22,1-4).

22

1 Jeśli kto ukradł wołu albo owcę i zabił albo sprzedał, pięć wołów odda za jednego wołu, a cztery owce za jedną owcę.

- 2 Jeśli by złapano złodzieja, włamującego się do domu albo podkopującego go, i umarłby otrzymawszy ranę, ten, kto go ranił, nie będzie winien krwi.
3 Ale jeśli by to po wejściu słońca uczynił, mężobójstwo popełnił i sam umrze. Jeśli by nie miał, co by za kradzież mógł oddać, sam niech zaprzędany będzie.
4 Jeśli to, co ukradł, znajdzie się u niego żywe, czy wół; czy osioł, czy owca: w dwójnasób wróci.

USZKODZENIE I POŻAR (22,5-6).

- 5 Jeśli kto uszkodzi pole albo winnicę, i puści bydlę swe, aby spasało cudze, nagrodzi tym, co będzie miał najlepszego na polu swym albo w winnicy, według oszacowania szkody.
6 Jeśli by wyniknął ogień, a natrafiwszy ciernie, zająłby kopy zboża albo stojące zboże na polu, ten nagrodzi szkodę, kto ogień wzniecił.

DEPOZYT SKRADZIONY LUB ZNISZCZONY (22,7-13).

- 7 Jeśli kto zlecił przyjacielowi pieniądze albo sprzęty na schowanie, a temu, który je przyjął, ukradziono je: jeśli się znajdzie złodziej, nagrodzi w dwójnasób;
8 jeśli nie wiedzą o złodzieju, pana domu stawia przed bogi i przysięgnie, że nie wyciągnął ręki po rzecz bliźniego swego,
9 dla wyrządzenia szkody, tak o wołu jak i o osła, i o owcę, i o szatę, i cokolwiek szkodę przynieść może; obydwu sprawa wytoczy się przed bogami, a jeśli oni osądzą, w dwójnasób nagrodzi bliźniemu swemu.
10 Jeśli kto zleci bliźniemu swemu osła, wołu, owcę, albo jakiegokolwiek bydlę na schowanie, a zdechłoby albo znędzniało, albo było wzięte przez nieprzyjaciela, a nikt by tego nie widział:
11 przysięga będzie między obydwojma, że nie wyciągnął ręki po rzecz bliźniego swego; i przyjmie właściciel przysięgę, a on nie będzie musiał nagradzać.
12 Ale jeśli by ukradzione było, nagrodzi szkodę właścicielowi.
13 Jeśli od zwierza zagryzione, niech odniesie do niego to, co zostało zabite, a nie nagradza.

ZWIERZĘ POŻYCZONE LUB WYNAJĘTE (22,14-15).

- 14 Kto by u bliźniego swego czego z tych rzeczy pożyczył, a znędzniałoby albo zdechło w niebytności pana, będzie musiał nagrodzić.
15 Ale jeśli by właściciel był na ten czas, nie nagrodzi, zwłaszcza jeśli najęte mu było jako zapłata za pracę jego.

UWIEDZENIE DZIEWICY (22,16-17).

- 16 Jeśli by kto uwiódł pannę jeszcze niepoślubioną i spałby z nią, da jej wiano i będzie ją miał za żonę.
17 Jeśli ojciec panny nie będzie jej chciał dać, złoży pieniądze, ile według zwyczaju panny brać zwykły wiana.

CZAROWNICY (22,18).

- 18 Czarownikom żyć nie dopuścisz.

BESTIALSTWO (22,19).

- 19 Kto by się łączył z bydlęciem, śmiercią niechaj umrze.

BALWOCHWAŁSTWO (22,20).

- 20 Kto ofiaruje bogom oprócz samemu Panu, zabity będzie.

ŁASKAWOŚĆ DLA POTRZEBUJĄCYCH POMOCY (22,21-27): przychodniów (21), wdów i sierot (22-24); pożyczanie pieniędzy (25); zastaw (26-27).

21 Przychodnia nie zasmucisz ani go uciśniesz, boście i sami przychodniami byli w ziemi egipskiej.
22 Wdowie i sierocie szkodzić nie będziecie.
23 Jeśli je pokrzywdzicie, będą wołać do mnie, a ja wysłucham wołanie ich;
24 i rozgniewa się zapalczywość moja, i pobiję was mieczem,
25 i będą żony wasze wdowami, a synowie wasi sierotami. Jeśli pieniędzy pożyczysz ludowi memu ubogiemu, który mieszka z tobą, nie będziesz go przynaglał jak poborca ani lichwami uciśniesz.
26 Jeśli w zastaw od bliźniego twego weźmiesz odzienie, przed zachodem słońca zwrócisz je:
27 albowiem jest to jedyne, którym się okrywa, odzienie ciała jego, i innego nic nie ma, w czym by spał; jeśli będzie wołał do mnie, wysłucham go, bom jest miłosierny.

ZŁORZECZENIE WŁADZY (22,28).

28 Bogom uwłaczać nie będziesz, a przełożonemu nad ludem twoim nie będziesz złorzeczył.

PIERWOCINY I PIERWORODNE (22,29-30).

29 Dziesięcin twoich i pierwocin twoich oddać nie omieszkasz; pierworodnego z synów twoich dasz mi.
30 Z wołami też i z owcami tymże sposobem uczynisz: siedem dni niechaj będzie przy matce swojej, a dnia ósmego oddasz mi je.

MIĘSO ZWIERZĘCIA ZAGRYZIONEGO (22,31).

31 Mężami świętymi mi będziecie: mięsa, którego by zwierz pierwaj skosztował, jeść nie będziecie, ale psom wyrzucicie.

OSZCZERSTWO I FAŁSZYWE ŚWIADECTWO (23,1-3).

23

1 Nie będziesz przyjmował mowy kłamliwej nie przyłożysz ręki twojej, abyś za niezbożnym miał mówić fałszywe świadectwo.
2 Nie pójdziesz za gromadą, aby źle czynić, ani u sądu nie poprzestaniesz na zdaniu liczniejszych, aby od prawdy odstąpić.
3 Nad ubogim też nie ulitujesz się w sądzie.

ZWIERZĘ WROGA (23,4-5).

4 Jeśli spotkasz wołu nieprzyjaciela twego albo osła błądzącego, odwiedź go do niego.
5 Jeśli ujrzysz, że osioł tego, który cię nienawidzi, leży pod brzemieniem, nie miniesz, ale podźwigniesz go z nim.

SĘDZIOWIE (23,6-8).

6 Nie będziesz zbaczał w sądzie ubogiego.
7 Kłamstwa strzec się będziesz; niewinnego i sprawiedliwego nie zabijesz, bo się brzydzę niezbożnym.
8 Darów też brać nie będziesz, bo i mądrych zaślepiają, i wywracają słowa sprawiedliwych.

PRZYCHODNIE (23,9).

9 Przychodniowi przykrym nie będziesz: znacie bowiem dusze przychodniów, gdyżecie i sami przychodniami byli w ziemi egipskiej.

ROK SOBOTNI I SABAT (23,10-12).

10 Sześć lat zasiewać będziesz ziemię swoją i zbierać zboże jej.

11 Ale siódmego roku zaniechasz jej i dasz jej odpocząć, aby jedli ubodzy ludu twego; a cokolwiek zbędzie, niechaj jedzą zwierzęta polne. Tak uczynisz w winnicy i w oliwnicy twojej.

12 Sześć dni robić będziesz; siódmego dnia przestaniesz, aby odpoczął wół i osioł twój, i ochłodził się syn niewolnicy twojej i przychodzień.

IMIONA BOGÓW CUDZYCH (23,13).

13 Wszystko, com wam powiedział, chowajcie. A przez imię cudzych bogów nie będziecie przysięgać ani będzie słyszane z ust waszych.

ŚWIĘTA IZRAELSKIE (23,14-19a).

14 Trzykroć na każdy rok święta mi obchodzić będziecie.

15 Święta Przaśników strzec będziesz, siedem dni jeść będziesz przaśniki, jak ci rozkazałem, czasu miesiąca Nowych Zbóż, kiedyś wyszedł z Egiptu; nie ukazesz się przed oczyma moimi z próżnymi rękoma.

16 I święto Żniwa pierwocin pracy twojej ze wszystkiego coś zasiał na roli. Święto też na schyłku roku, gdy zbierzesz wszystkie zboża twe z pola.

17 Trzykroć do roku ukaze się wszelki mężczyzna twój przed Panem, Bogiem twoim.

18 Nie będziesz ofiarował przy chlebie kwaszonym krwią ofiary mojej i nie zostanie tłustość święta mego aż do rana.

19 Pierwociny zbóż ziemi twojej przyniesiesz do domu Pana, Boga twego.

WARZENIE KOŹŁĘCIA (23,19b).

Nie będziesz warzył koźłęcia w mleku matki jego.

6. ZAPEWNIENIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ZA PRZESTRZEGANIE PRZYMIERZA (23,20-33). Anioł w drodze (23,20-22). W ziemi Chananejczyków (23-26); ich porażka (27-33).

20 Oto ja pošlę Anioła mego, który by szedł przed tobą i strzegł na drodze, i zaprowadził cię na miejsce, którym przygotował.

21 Szanuj go i słuchaj głosu jego, i nie lekceważ go, bo nie odpuści, kiedy zgrzeszysz, i jest imię moje w nim.

22 A jeśli usłuchasz głosu jego i uczynisz wszystko, co mówię, nieprzyjacielem będę nieprzyjaciołom twoim i utrapię tych, którzy cię trapią.

23 - I pójdzie Anioł mój przed tobą i wprowadzi cię do Amorejczyka i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Chananejczyka, Hewejczyka i Jebuzejczyka, których ja zetnę.

24 Nie pokłonisz się bogom ich i służyć im nie będziesz; nie będziesz czynił tego, co oni czynią, ale ich zniszczysz i połamiesz bałwany ich.

25 A służyć będziecie Panu, Bogu waszemu, abym błogosławił chlebom twoim i wodom, a odjął niemoc z pośrodku ciebie.

26 Nie będzie bezdzietnej ani niepłodnej w ziemi twojej, liczbę dni twoich wypełnię.

27 - Strach mój puszcę przed tobą i pobiję wszystek lud, do którego wnijdziesz, i wszystkich nieprzyjaciół twoich przed tobą do ucieczki zmuszę,

28 bo puszcę szerszenie przed tobą, które wypędzą Hewejczyka i Chananejczyka, i Hetejczyka, pierwiej niżli wnijdziesz.

29 Nie wyrzucę ich przed obliczem twoim za jeden rok, aby się ziemia w pustynię nie obróciła i nie namnożyło się przeciw tobie dzikich zwierząt.

30 Pomału ich wypędzę, sprzed oczu twych, aż się rozmnożysz i posiadasz ziemię.

31 A granice twoje położę od Morza Czerwonego aż do Morza Palestyńskiego i od puszczy aż do rzeki; dam w ręce wasze mieszkańców ziemi i wyrzucę ich sprzed oczu waszych.

32 Nie wejdiesz z nimi w przymierze ani z bogami ich.

33 Niechaj me mieszkają w ziemi twojej, by cię snadź nie przyprawili o grzech przeciwko mnie, jeślibyś służył bogom ich, co tobie na pewno będzie ku zgorszeniu.”

7. ZAWARCIE PRZYMIERZA (24,1-8). Jahwe wzywa Mojżesza, by zbliżył się do niego (24,1-2). Mojżesz przynosi prawa ludowi, który zobowiązuje się je zachowywać; spisuje je (3-4a). Obrzęd zawarcia przymierza (14b-8).

24

1 Mojżeszowi też rzekł: „Wstąp do Pana ty i Aaron, Nadab i Abiu, i siedemdziesięciu starszych z Izraela, i pokłoncie się z daleka.
2 Sam Mojżesz wstąpi do Pana, a oni nie przybliżą się ani lud nie wstąpi z nim.”
3 - Przyszedł tedy Mojżesz i powiedział ludowi wszystkie słowa Pańskie i prawa. I odpowiedział wszystkim lud jednym głosem: „Wszystkie słowa Pana, które mówił, spełnimy!”
4 I napisał Mojżesz wszystkie słowa Pańskie. - A rano wstawszy zbudował ołtarz przy samej górze i dwanaście słupów według dwunastu pokoleń Izraelowych.
5 I posłał młodzieńców z synów Izraelowych, i ofiarowali całopalenia, i złożyli cielce na ofiary zapokojne Panu.
6 Wziął tedy Mojżesz połowę krwi i wlał w czaszę, a drugą połowę wylał na ołtarz.
7 I wzięwszy księgę przymierza, czytał, a lud słuchał; i rzekł: „Wszystko, co rzekł Pan, uczynimy i będziemy posłuszni I”
8 A on wziętą krwią pokropił lud i rzekł: „To jest krew przymierza, które Pan ustanowił z wami na podstawie wszystkich tych słów.”

II. Przepisy o świątyni i kapłanach (24,9 - 31,18)

I. MOJŻESZ NA GÓRZE (24,9-18). Mojżesz wstępuje ze starszymi na górę (24,9-11), ale sam zbliża się do Jahwy (12-18a); 40 dni na górze (18b).

9 I wstąpili Mojżesz i Aaron, Nadab i Abiu, i siedemdziesięciu ze starszych Izraelowych.
10 I ujrzeli Boga Izraelowego: pod nogami jego jakby robota kamienia szafirowego i jakby niebo, gdy pogodne jest.
11 I nie wyciągnął ręki swej przeciw tym ze synów Izraelowych, którzy stali daleko; i widzieli Boga, i jedli i pili.
12 - I rzekł Pan do Mojżesza: „Wstąp do mnie na górę i bądź tam; dam ci tablice kamienne i zakon, i przykazania, którem napisał, abyś ich nauczył.”
13 Wstali Mojżesz i Jozue, sługa jego; a Mojżesz wstępując na górę Bożą rzekł do starszych:
14 „Poczekajcie tu, aż się wrócimy do was. Macie Aarona i Hura z sobą; jeśli się jaka sprawa wyłoni, odniesiecie do nich.”
15 A gdy Mojżesz wstąpił, obłok okrył górę.
16 I mieszkała chwała Pańska na Synaju okrywając go obłokiem przez sześć dni. A siódmego dnia zawołał go z pośrodku mgły.
17 A wygląd chwały Pańskiej był jakby ognia palącego na wierzchu góry przed oczyma synów Izraelowych.
18 I wszedłszy Mojżesz w pośrodek mgły, wstąpił na górę i był tam czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

2. SKŁADKI NA BUDOWĘ PRZYBYTKU I SPORZĄDZENIE SZAT KAPŁAŃSKICH (25,1-9).

25

1 I rzeki Pan do Mojżesza mówiąc:
2 „Mów synom Izraelowym, aby mi zebrali pierwociny; od każdego człowieka, który ofiaruje dobrowolnie, weźmiecie je.
3 A to jest, co brać macie: złoto i srebro, i miedź, błękit i szkarłat,
4 i karmazyn dwakroć farbowany, i bisior, i sierść kozią,
5 i skóry baranie czerwono farbowane, i skóry fioletowe i drzewo akacjowe;
6 oliwę do przyrządzania światła, wonne rzeczy na masć, i kadzidło dobrej woni;
7 kamienie oniksowe i drogie kamienie na ozdobienie efodu i rąkonału.
8 I uczynią mi świątynię, i będę mieszkał w pośrodku nich:

9 całkiem wedle wzoru przybytku, który ukazać tobie, i wszystkiego sprzętu do jego obsługi. A tak ją uczynicie:

3. SPRZĘTY PRZYBYTKU (25,10-40). *Arka (25,10-16), ubłagalnia (17-22), stół chlebów pokładnych (23-30), świecznik złoty (31-40).*

10 Skrzynię zbijcie z drzewa akacjowego; długość jej niech ma półtrzecia łokcia, szerokość półtora, wysokość także półtora.

11 I pozłocisz ją złotem co najczystszym wewnątrz i z wierzchu, i uczynisz na niej wieniec złoty wkoło;

12 i cztery kółka złote, które przypawisz do czterech węglów skrzyni;

dwa kółka niech będą na jednym boku, a dwa na drugim.

13 Uczynisz też drążki z drzewa akacjowego i powleciesz je złotem.

14 I przewleciesz je przez kółka, które są na bokach skrzyni, aby ją na nich noszono;

15 a będą one zawsze w kółkach i nigdy z nich wyjęte nie będą.

16 I włożysz do skrzyni świadectwo, które dam tobie.

17 - Uczynisz i ubłagalnię ze złota najczystszego; półtrzecia łokcia będzie miała długość jej, a półtora łokcia szerokość.

18 Dwa też cheruby ze złota kute uczynisz po obu stronach wyrocznicy.

19 Cherub jeden niech będzie na jednym boku, a drugi na drugim.

20 Obydwa boki ubłagalni niechaj zakrywają, rozciągając skrzydła i zakrywając ubłagalnię; i niechaj jeden do drugiego będzie zwrócony z twarzą sklonioną ku ubłagalni, którą ma być nakryta skrzynia.

21 Do skrzyni zaś włożysz świadectwo, które dam tobie.

22 Stamtąd będę dawał polecenia i będę mówił do ciebie, to jest z nad ubłagalni i z pośrodku dwu cherubów, którzy będą na skrzyni świadectwa, wszystko, co rozkażę przez ciebie synom Izraelowym.

23 - Uczynisz też i stół z drzewa akacjowego, mający dwa łokcie wzdłuż, a łokieć wszerek, a na zwyż półtora łokcia.

24 I pozłocisz go złotem najczystszym, i uczynisz mu listwę złotą wkoło,

25 a na listwie wieniec przejrzysty, na cztery palce wysoki, a nad nim drugi wieniec złocisty.

26 Zgotujesz też cztery kółka złote i przypawisz je do czterech węglów tegoż stołu u każdej nogi.

27 Pod wieńcem będą kółka złote, aby drążki przez nie przewlec i by można stół nosić.

28 Same też drążki do noszenia stołu uczynisz z drzewa akacjowego i powleciesz złotem.

29 Sprawisz też miski i czasze, kadzielnice i kubki ze złota najczystszego, w których mają być składane płynne ofiary.

30 I będziesz kładł na stół chleby pokładne przed obliczem moim zawsze.

31 - Uczynisz też świecznik kuty ze złota najczystszego, słupiec jego i ramiona, kielichy i gałki, i lilie z niego wychodzące.

32 Sześć ramion wychodzić będzie z boków, trzy z boku jednego, a trzy z drugiego.

33 Trzy kielichy na kształt orzecha na każdym ramieniu, i gałka współ i lilia; i podobnie trzy kielichy na kształt orzecha na ramieniu drugim, i gałka współ i lilia; taka będzie robota sześciu ramion, które mają wychodzić ze słupca.

34 Ale na samym świeczniku będą cztery kielichy na kształt orzecha, gałki też u każdego i lilie.

35 Gałki będą na trzech miejscach pod dwoma ramionami, których współ sześć będzie, wychodzących ze słupca jednego.

36 A tak i gałki, i ramiona z niego będą wszystkie kute ze złota najczystsze go.

37 Uczynisz też siedem lamp i postawisz je na świeczniku, aby świeciły naprzeciwno.

38 Nożyczki też i naczynia, w których ustrzyżki będzie się gasić, niech będą ze złota najczystszego.

39 Wszystka waga świecznika ze wszystkimi naczyniami jego będzie miała talent złota najczystszego.

40 Patrzaj, a uczyni według wzoru, który ci na górze został ukazany.

4. PRZYBYTEK (26,1-37). *Opony przybytku (26,1-6) i namiotu nad nim (7-14); deski na ściany i drążki do ich podtrzymywania (15-30); zasłona między Świętym a Najświętszym (31-35); zasłona u wejścia do przybytku (36-37).*

1 Przybytek zaś tak uczynisz: Dziesięć opon z bisioru kręconego i z błękitu, i ze szkarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego wzorzystą robotą hafciarską uczynisz.

2 Długość opony jednej będzie miała dwadzieścia i osiem łokci, szerokość na cztery łokcie będzie; pod jedną miarą uczynione będą wszystkie opony.

3 Pięć opon będzie spiętych jedna z drugą, i drugie pięć podobnie złączone będą. 4 Pętliczki z błękitu po bokach i po wierzchach opon uczynisz, aby się mogły jedna z drugą spinać.

5 Pięćdziesiąt pętlic opona będzie miała po obu stronach, tak przyprawionych, aby pętlica przeciw pętlicy przypadła, a jedna mogła się spiąć z drugą.

6 Uczynisz też pięćdziesiąt kółek złotych, którymi osłony opon spięte być mają, żeby przybytek był jeden.

7 - Uczynisz też pokrowców włosianych jedenaście dla pokrycia przybytku.

8 Długość pokrowca jednego będzie trzydzieści łokci, a szerokość cztery; równa miara będzie wszystkich pokrowców.

9 Pięć z nich zepniesz osobno, a sześć złączysz jeden z drugim, tak żebyś szósty pokrowiec na przodzie pokrycia we dwoje złożył.

10 Poczynisz też pięćdziesiąt pętlic na kraju pokrowca jednego, aby się mógł z drugim spinać, i pięćdziesiąt pętlic na kraju drugiego pokrowca, aby się z drugim złączył.

11 Nadto uczynisz pięćdziesiąt haftek miedzianych, którymi by pętlice były zapinane, aby jedno ze wszystkich przykrycie było.

12 A co zbywać będzie z pokrowców, które się na pokrycie gotują, to jest jeden pokrowiec, który zbywa, połową jego zakryjesz tył przybytku.

13 A z tego co zbywa z długości pokrowców, po jednej stronie łokieć będzie wisiał, a drugi po drugiej, okrywając obydwie boki przybytku.

14 Uczynisz też przykrycie drugie na wierzch ze skór baranich czerwono farbowanych; a nadto jeszcze inne przykrycie ze skór fioletowej barwy.

15 - Zrobisz też deski stojące dla przybytku z drzewa akacjowego;

16 każda z nich będzie miała dziesięć łokci na długość, a na szerokość półtora.

17 Na bokach deski będą dwa fugowania, którymi deska jedna z drugą się spoi; i tym sposobem wszystkie deski będą sporządzone.

18 Dwadzieścia z nich będzie na południowym boku, który jest zwrócony na południe.

19 Ulejesz dla nich czterdzieści podstaw srebrnych, aby po dwie podstawy pod każdą deską na dwu węglach były podłożone.

20 Na drugim też boku przybytku, który jest zwrócony na północ, dwadzieścia desek będzie,

21 mających czterdzieści podstaw srebrnych: dwie podstawy pod każdą deską będą podłożone.

22 A na zachodnią stronę przybytku uczynisz sześć desek,

23 a nadto inne dwie, które niech będą postawione na węglach w tyle przybytku.

24 I będą spojone od dołu aż do wierzchu, a wszystkie jedna fuga będzie trzymała. Dwie też deski, które na węglach postawione być mają podobnymi spojeniami opatrzone będą.

25 Będzie tedy razem osiem desek, a podstaw ich srebrnych szesnaście, dwie podstawy na jedną deskę licząc.

26 Uczynisz i drążki z drzewa akacjowego: pięć do trzymania desek na jednym boku przybytku, a pięć drugich na innym,

27 i tyleż na stronę zachodnią;

28 będą one przewleczone środkiem desek od końca do końca.

29 Same też deski pozłocisz i ulejesz do nich pierścienie złote, przez które by drążki trzymały spojone deski, a drążki okryjesz blachami złotymi.

30 I wystawisz przybytek wedle wzoru, który ci na górze ukazano.

31 Uczynisz i zasłonę z błękitu i szkarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego, i z bisioru kręconego robotą hafciarską i w piękne wzory utkaną;

32 i zawieszisz ją przed czterema słupami z drzewa akacjowego, które acz same pozłoczone będą i mieć będą kapitele złote, ale podstawy srebrne.

33 A zawleczona będzie zasłona przez kółka; za nią postawisz skrzynię świadectwa, i przez nią będzie oddzielone miejsce święte od świętego świętych.

34 Położysz i ubłagalnię na skrzyni świadectwa w świętym świętych,

35 i stół przed zasłoną, a naprzeciwko stołu świecznik na boku przybytku południowym; stół bowiem będzie stał na stronie północnej.

36 - Uczynisz i kotarę w wejściu do przybytku z błękitu i szkarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego robotą hafciarską.

37 I połączysz pięć słupów z drzewa akacjowego, przed którymi rozciągnięta będzie kotara; kapitele ich będą złote, a podstawy miedziane.

5. OLTARZ CAŁOPALENIA (27,1-8).

27

1 Uczynisz i ołtarz z drzewa akacjowego; będzie on miał pięć łokci wzdłuż i tyleż wszerz, to jest będzie kwadratowy, a trzy łokcie wwyż.

2 Rogi zaś na czterech węglach z niego wystawać będą, i okryjesz go miedzią.

3 I sprawisz na jego potrzeby kotły dla zsypywania popiołu, i szczypce, i widelki, i naczynia na ogień; wszystkie przybory z miedzi poczynisz.

4 Kratę też na kształt sieci miedzianą, u której na czterech rogach będą cztery kółka miedziane;

5 i włożysz je pod krawędź ołtarza, i będzie krata aż do pół ołtarza.

6 Uczynisz też dwa drążki do ołtarza z drzewa akacjowego, oprawisz je blachami miedzianymi

7 i przesuniesz przez kółka, i będą z obu stron ołtarza do noszenia.

8 Nie pełnym, ale czczym i próżnym wewnątrz uczynisz go, jak ci na górze pokazano.

Dziedziniec (27,9-19).

9 Uczynisz i dziedziniec przybytku; po jego stronie południowej, od południa, będą opony z bisioru kręconego: sto łokci jedna strona będzie mieć na długość;

10 i słupów dwadzieścia z tyłuż podstawami miedzianymi; głowice zaś z rzeźbami będą miały srebrne.

11 Tymże też sposobem na północnej stronie wzdłuż będą opony na sto łokci, słupów dwadzieścia i podstawy miedziane pod też liczbą, a głowice słupów z rzeźbami srebrne.

12 A w szerokości dziedzińca, która jest zwrócona na zachód, będą opony na pięćdziesiąt łokci, a słupów dziesięć i podstaw ich tyleż.

13 W tej też szerokości dziedzińca, która zwrócona jest na wschód słońca, pięćdziesiąt łokci będzie.

14 Z nich piętnaście łokci opony przeznaczy się na jedną stronę, i trzy słupy, i tyleż podstaw;

15 i na drugiej też stronie będą opony mające piętnaście łokci, słupy trzy i tyleż podstaw.

16 A w wejściu do dziedzińca sprawią opony na dwadzieścia łokci z błękitu i ze szkarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego robotą hafciarską; słupy cztery będzie miała, z tyłuż podstawami.

17 Wszystkie słupy dziedzińca wkoło będą powleczone srebrnymi blachami, z głowicami srebrnymi i z podstawami miedzianymi.

18 Wzdłuż zajmować będzie dziedziniec sto łokci, wszerz pięćdziesiąt, wwyż na pięć łokci będzie, a będzie z bisioru kręconego, i będzie miał podstawy miedziane.

19 Wszystkie sprzęty przybytku na wszelakie potrzeby i obrzędy, tak jego kołki jak i dziedzińca z miedzi zrobisz.

7. OLIWA DO ŚWIECZNIKÓW (27,20-21).

20 Przykaż synom Izraelowym, aby przynieśli do ciebie oliwy z oliwnego drzewa co najczystszej, w stępie tłuczonej, aby gorzała lampa zawsze w przybytku świadectwa,

21 przed zasłoną, która jest zawieszona przed świadectwem. A będą ją stawiać Aaron i synowie jego, aby aż do poranku świeciła przed Panem. Wieczna będzie ta służba przez pokolenia ich od synów Izraelowych.

8. SZATY KAPŁAŃSKIE (28,1-43). Aaron i jego synowie kapłanami Jahwy (28,1). Szaty Aarona (2-5); naramiennik (6-8) z dwoma drogimi kamieniami (9-12); racjonal i sposób jego przywiązania (13-29), Urim i Tummim (30); suknia (31-35); zawój (36-38); szata spodnia i pas (39). Szaty synów Aaronowych (40). Rozkaz poświęcenia Aarona i jego synów (41). Przewiązka (42-43).

28

- 1 Każ zbliżyć się też do siebie Aaronowi, bratu twemu, z synami jego, z pośrodku synów Izraelowych, aby mi urząd kapłański sprawowali: Aaron, Nadab i Abiu, Eleazar i Itamar.
- 2 - I sprawisz szaty święte Aaronowi, bratu twemu, ku czci i ozdobie.
- 3 I będziesz mówił wszystkim mądrego serca, których napełniłem duchem umiejętności, aby uczynili szaty Aaronowi, by poświęcony, służył mi w nich.
- 4 A szaty, które poczynią, te będą: racjonał i naramiennik, suknia i szata spodnia wąska, zawój i pas. Uczynią święte szaty Aaronowi, bratu twemu, i synom jego, aby mi kapłański urząd sprawowali.
- 5 I nabiorą złota i błękitu, i szkarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru.
- 6 - Naramiennik zaś uczynią ze złota i błękitu, i szkarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego, robotą hafciarską.
- 7 Dwa kraje będzie miał połączone na obydwu bokach u góry, żeby się w jedno zeszyły.
- 8 Sama też tkanina i wszystka robota wzorzysta będzie ze złota i z błękitu, i szkarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego.
- 9 I weźmiesz dwa kamienie oniksowe i wyryjesz na nich imiona synów Izraelowych.
- 10 Sześć imion na jednym kamieniu, a sześć drugich na drugim według porządku narodzenia ich.
- 11 Robotą snycerską i rzeźbiących kamienie drogie wyryjesz na nich imiona synów Izraelowych i ujmiesz je w złote obsady,
- 12 i położysz na obu bokach naramiennika na pamiątkę dla synów Izraelowych. I będzie nosił Aaron imiona ich przed Panem na obu ramionach dla pamięci.
- 13 - Uczynisz też i haczyki ze złota,
- 14 i dwa łańcuszki z najczystszej złota, z sobą połączone, które założysz na haczyki.
- 15 Racjonał też sądu zrobisz hafciarską robotą, według tkania naramiennika, ze złota, z błękitu, i szkarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru kręconego.
- 16 Czworograniasty będzie i w dwoje złożony, miarę piędzi będzie miał tak wzdłuż jak w szerz.
- 17 I umieścisz na nim cztery rzędy kamieni.
- 18 W pierwszym rzędzie będzie karniol, i topaz, i szmaragd; w drugim karbunkuł, szafir i jaspis;
- 19 w trzecim opał, agat i ametyst;
- 20 w czwartym chryzolit, oniks i beryl: będą osadzone w złoto w rzędach swoich.
- 21 I będą miały imiona synów Izraelowych; dwanaście imion będzie wyrytych, na każdym kamieniu, jedno imię według dwunastu pokoleń.
- 22 Uczynisz do racjonału łańcuszki, z sobą połączone, ze złota najczystszej, i dwa pierścienie złote,
- 23 które przyprawisz do obu końców racjonału:
- 24 łańcuszki złote złączysz z pierścieniami, które są na krajach jego;
- 25 a końce samych łańcuszków spoisz dwoma haczykami na obydwu bokach naramiennika od strony racjonału.
- 26 Uczynisz i dwa pierścienie złote, które przyprawisz na końcach racjonału, na krajach, które są zwrócone ku naramiennikowi, a na tylnej jego stronie leżą.
- 27 Do tego i drugie dwa pierścienie złote, które mają być położone na obu bokach naramiennika u dołu od strony zwróconej ku spojeniu dolnemu, aby mógł być przytwierdzony do naramiennika.
- 28 I będzie spięty racjonał pierścieniami swymi z pierścieniami naramiennika sznurem z błękitu, ażeby spojenie, sztucznie zrobione, było trwałe, a racjonał i naramiennik nie mogły być od siebie odłączone.
- 29 I będzie nosił Aaron imiona synów Izraelowych na racjonalu sądu na piersiach swoich, gdy będzie wchodził do świątyni, na pamiątkę przed Panem na wieki.
- 30 A włożysz do racjonału sądu Naukę i Prawdę, które będą na piersiach Aarona, gdy będzie wchodził przed Pana; i będzie nosił sąd synów Izraelowych na piersiach swoich przed obliczem Pańskim zawsze.
- 31 - Uczynisz też suknię do naramiennika, całą z błękitu:
- 32 w jej środku na wierzchu będzie otwór, a wokoło niego obramowanie tkane, jak bywa na krajach szat, aby się łatwo nie zdarł.
- 33 A na dolnym brzegu tejże szaty uczynisz wokoło jakby jabłuszka granatu z błękitu i ze szkarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego, przeplatane w pośrodku dzwoneczkami dokoła,
- 34 tak żeby był dzwoneczek złoty i jabłuszko granatowe, i znowu drugi dzwoneczek złoty i jabłuszko granatowe.
- 35 A w tę szatę będzie się obłóczyl Aaron przy sprawowaniu służby, żeby słyszano dźwięk, kiedy wchodzi i wychodzi ze świątyni przed obliczem Pańskim i żeby nie umarł.

36 - Uczynisz też blachę ze złota najczystszej i na niej wyryjesz robotą snycerską:
 37 „Święte Panu.” I przywiążesz ją sznurem z błękitu, i będzie na zwój nad czołem najwyższego kapłana.
 38 I poniesie Aaron przewinienia przy tych rzeczach, które ofiarują synowie Izraelowi we wszystkich darach i upominkach swoich. A blacha będzie zawsze na czole jego, aby im był miłościw Pan.
 39 - I utkasz szatę spodnią z bisioru, i uczynisz zawój z bisioru i pas robotą hafciarską.
 40 Ale synom Aarona szaty spodnią lniane poczynisz, i pasy, i zawoje, ku czci i ku ozdobie.
 41 - I ubierzesz w to wszystko Aarona, brata twego, i synów jego z nim. I wszystkich ręce poświęcisz i świętymi ich uczynisz, aby mi kapłański urząd sprawowali.
 42 - Poczynisz im też przewiązki lniane, aby zakryli nagość swoją od biodr aż do ud.
 43 A będą ich używać Aaron i synowie jego, kiedy wchodzić będą do przybytku świadectwa, albo gdy przystępują do ołtarza, aby służyć w świątnicy, żeby, winni grzechu, nie umarli. Prawo to wieczne będzie dla Aarona i potomstwa jego po nim.

9. POŚWIĘCENIE KAPŁANÓW (29,1-37). Rzeczy, które mają być ofiarowane (29,1-3), Obmycie (4). Odzianie i namaszczenie Aarona (5-7); odzianie synów Aarona (8-9). Ofiary: cielec za grzech (10-14), baran na całopalenie (15-18), baran upelnomocnienia (19-28). Przekazywanie szat świętych następcom Aarona (29-30). Uczta święta (31-34). Czas przeznaczony na obrzędy (35). Poświęcenie ołtarza (36-37).

29

1 Ale i to uczynisz, żeby mi byli na kapłaństwo poświęceni: Weźmij cielca ze stada i dwa barany bez skazy,
 2 i chleby praśne, i kołacze bez kwasu, które by były oliwą zaczynione, placki też praśne oliwą namazane: z przedniej mąki pszenicznej wszystko przyrządzisz.
 3 A włożywszy je w kosz przyniesiesz, i cielca i dwa barany.
 4 - I przywiedziesz Aarona i synów jego do wejścia przybytku świadectwa.
 5 A omywszy ojca z synami jego wodą obleczesz Aarona w szaty jego, to jest w szatę spodnią i w suknię, i w naramiennik, i w racjonal, który ściągniesz pasem.
 6 I włożysz zawój na głowę jego, i blachę świętą na zawój.
 7 I olejek namaszczenia wylejesz na głowę jego; i tym sposobem będzie poświęcony
 8. - Synów także jego przywiedziesz i obleczesz ich w szaty lniane, i pasem opasziesz Aarona mówię, i synów jego
 9 - i włożysz na nich zawoje, i będą mi kapłanami na służbę wieczną. Potem po święcisz ręce ich.
 10 - Przywiedziesz i cielca przed przybytek świadectwa, i włożą Aaron i synowie jego ręce na głowę jego,
 12 i zabijesz go przed oczy Pańskimi, u wejścia do przybytku świadectwa.
 12 I weźmiesz nieco z krwi cielca, i włożysz na rogi ołtarza palcem twoim, a resztę krwi wylejesz u podstawy jego.
 13 Weźmiesz też łój wszystek, który okrywa jelita, i siatkę wątroby, i dwie nerki, i łój, który na nich jest, i ofiarujesz spalając na ołtarzu.
 14 Mięso zaś cielca i skórę, i gnój spalisz precz za obozem, przeto iż za grzech jest.
 15 Jednego też barana weźmiesz, na którego głowę włożą Aaron i synowie jego ręce.
 16 Gdy go zabijesz, weźmiesz nieco z krwi jego i wylejesz dokoła ołtarza.
 17 A samego barana porąbiesz na sztuki, omyjesz trzewia jego i nogi, i włożysz na porąbane mięso i na głowę jego.
 18 I ofiarujesz całego barana spalając na ołtarzu: ofiara jest to dla Pana, najwdzięczniejsza wonność ofiary Pańskiej.
 19 - Weźmiesz też barana drugiego, na którego głowę Aaron i synowie jego włożą ręce.
 20 Gdy go zabijesz, weźmiesz nieco z krwi jego, i włożysz na koniec prawego ucha Aarona i synów jego, i na wielkie palce ręki ich i nogi prawej, i wylejesz krew na ołtarzu wkoło.
 21 Weźmiesz potem nieco z krwi, która jest na ołtarzu, i z olejku namaszczenia, i pokropisz Aarona i szaty jego, synów i szaty ich.
 22 A gdy już poświęcisz ich i szaty, weźmiesz z barana łój i ogon, i tłustość, która okrywa wnętrzności, i siatkę wątroby, i dwie nerki, i łój, który jest na nich, i łopatkę prawą, przeto iż jest to baran poświęcenia;
 23 i bochen chleba jeden, kołacz oliwą pokropiony, i placek z kosza praśników, który przed obliczem Pańskim jest postawiony:
 24 i włożysz to wszystko na ręce Aarona i synów jego, i poświęcisz ich podnosząc przed Panem.

25 I weźmiesz wszystko z ręki ich, i spalisz na ołtarzu na całopalenie, na wonność najwdzięczniejszą przed obliczem Pańskim, bo ofiara jego to jest.
 26 Weźmiesz też mostek z barana, którym został poświęcony Aaron, i poświęcisz podnosząc przed Panem, i dostanie się tobie w udziale.
 27 Uznasz za święte i mostek poświęcony,
 28 i łopatkę, którąś oddzielił z barana, którym Aaron i synowie jego zostali poświęceni, i dostaną się w udziale Aaronowi i synom jego prawem wiecznym od synów Izraelowych, bo to są pierwociny i początki ofiar ich zapokojnych, które składają Panu.
 29 - Ale szatę świętą, której używać będzie Aaron, będą mieć synowie jego po nim, żeby ich w niej namaszczano i ręce ich poświęcano.
 30 Siedem dni będzie jej używał ten, który na jego miejsce będzie ustanowiony najwyższym kapłanem z synów jego, i który będzie wchodził do przybytku świadectwa, aby w świątyni służyć.
 31 Ale barana poświęcenia weźmiesz i uwarzysz mięso jego na miejscu świętym;
 32 jeść je będzie Aaron i synowie jego. Chleby także, które są w koszu, w dziedzincu przybytku świadectwa jeść będą,
 33 aby była ofiara ubłagalna i aby ręce ofiarujących były poświęcone. Obcy nie będzie jadł z nich, bo święte są.
 34 A jeśli co zostanie z mięsa poświęconego albo z chlebów do rana, spalisz resztę ogniem; nie będą ich jeść bo poświęcone są.
 35 - Wszystko, com ci przykazał, uczynisz nad Aaronem i nad synami jego.
 36 Siedem dni będziesz poświęcał ręce ich i cielca za grzech ofiarować będziesz co dzień na oczyszczenie. I oczyścisz ołtarz, gdy złożysz ofiarę oczyszczenia, i namaścisz go, aby go poświęcić.
 37 Siedem dni będziesz ołtarz oczyszczał i poświęcał, i będzie prześwięty: każdy, kto by się go dotknął, będzie poświęcony.

10. STAŁE OBCOWANIE JAHWY Z IZRAELEM (29,38-46). Codzienne ofiary całopalne (29,38-42a); przebywanie Jahwy w pośrodku Izraela (42b-46).

38 A to jest, co czynić będziesz na ołtarzu: dwa baranki roczne co dzień ustawicznie,
 39 jednego baranka rano, a drugiego wieczorem;
 40 dziesiątą część przedniej mąki, zakropionej oliwą wytłoczoną, która będzie miała miarę czwartej części hinu, i wina ku ofierze napojnej pod tą miarą do baranka jednego.
 41 Baranka zaś drugiego ofiarujesz ku wieczorowi wedle obrzędu porannej ofiary i wedle tego, cośmy powiedzieli, na wonność wdzięczności.
 42 Ofiara to dla Pana, ustawicznie składana w pokolenia wasze u wejścia do przybytku świadectwa przed Panem, gdzie stawać będę, aby mówić do ciebie.
 43 I tam będę dawał rozkazy synom Izraelowym, i poświęci się ołtarz przez chwałę moją.
 44 Poświęcę i przybytek świadectwa z ołtarzem, i Aarona z synami jego, żeby mi urząd kapłański sprawowali.
 45 I będę mieszkał w pośrodku synów Izraelowych, i będę im Bogiem.
 46 I poznają, że ja Pan, Bóg ich, którym ich wyprowadziłem z ziemi egipskiej, żeby mieszkać między nimi, ja Pan, Bóg ich.

II. OŁTARZ KADZENIA (30,1-10). Jego kształt (30,1-6), przeznaczenie (7-10).

30

1 Uczynisz też ołtarz z drzewa akacjowego dla palenia wonnych rzeczy, mający łokieć wzdłuż,
 2 a drugi wszerz, to jest kwadratowy, a dwa łokcie wwyż. Rogi z niego będą wychodziły.
 3 I powleciesz go złotem najczystszy, tak kratę jego, jak i ściany wkoło i rogi. 4 A uczynisz mu wianek złoty wkoło i dwa pierścienie złote pod wiankiem po każdym boku, aby w nie wkładać drążki i nosić ołtarz.
 5 Same też drążki uczynisz z drzewa akacjowego i pozłocisz.
 6 I postawisz ołtarz naprzeciw zasłony, która wisi przed skrzynią świadectwa, przed ubłagalnią, którą przykryte jest świadectwo, gdzie będę mówił do ciebie.
 7 - I będzie palił na nim Aaron kadzidło wdzięcznowonne rano. Gdy przyrządzać będzie lampy, zapali je;
 8 gdy je stawiać będzie pod wieczór, będzie palił wonności wieczne przed Panem w pokolenia wasze.

9 Nie będziecie na nim ofiarować kadzenia innej przyprawy, ani obiaty i ofiary; ani nie będziecie składać płynnej ofiary.

10 Aaron zaś raz w roku dopełni prześlągania na rogach jego przez krew ofiary za grzech i dokona przejednania na nim w pokolenia wasze. Przeświętym będzie on Panu.”

12. POGLÓWNE PÓŁ SYKLA (30,11-16).

11 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

12 „Gdy zestawisz poczet synów Izraelowych według liczby, da każdy okup za duszę swą Panu i nie spadnie na nich karanie, gdy będą liczeni.

13 Oto, co da każdy, który idzie w poczet: pół sykla według wagi świątyni. Sykiel ma dwadzieścia obolów. Pół sykla będzie ofiarowane Panu.

14 Każdy od dwudziestu lat i wyżej, którego mają w spisie, da okup.

15 Bogaty nie przyłoży do pół sykla, a ubogi nic nie umniejszy.

16 A wzięwszy pieniądze, które złożone będą od synów Izraelowych, dasz na potrzeby przybytku świadectwa, aby były pamiątką ich przed Panem i żeby był miłościw duszom ich.”

13. MIEDZIANA UMYWALNIA (30,17-21)

17 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

18 „Uczynisz i umywalnię miedzianą z podstawą jej do umywania i postawisz ją między przybytkiem świadectwa a ołtarzem i nalejesz w nią wody.

19 Aaron i synowie jego będą w niej umywać ręce swe i nogi,

20 gdy będą mieli wchodzić do przybytku świadectwa i gdy będą mieli przystąpić do ołtarza, żeby ofiarować na nim kadzidło Panu, aby snadź nie pomarli.

21 Prawo to wieczne będzie dla niego i dla potomstwa jego w pokolenia.”-

14. OLEJ NAMASZCZENIA (30,22-33). Sposób przyprawiania (30,22-25), przeznaczenie (26-33).

22 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

23 „Weźmij sobie rzeczy wonnych: mirry pierwszej i wybornej pięćset syklów, cynamonu pół tyle, to jest dwieście i pięćdziesiąt syklów, trzciny pachnącej też dwieście pięćdziesiąt,

24 i kasji pięćset syklów wedle wagi świątyni, a oliwy z oliwnic miarę hinu.

25 I sporządzisz olejek namaszczenia święty, maść sprawioną robotą aptekarską.

26 I namaścisz nią przybytek świadectwa i skrzynię przymierza, i stół ze sprzętem jego,

27 świecznik i przybory jego, ołtarz kadzenia i całopalenia,

28 i wszystek sprzęt do służby ich należący.

29 I poświęcisz wszystko, i będą prześwięte: kto ich dotknie, poświęcony będzie. 30 Aarona i synów jego pomaziesz i poświęcisz ich, aby mi sprawowali urząd kapłański.

31 Synom też Izraelowym - powiesz: Olejek ten namaszczenia będzie mi święty w pokoleniach waszych.

32 Ciało człowiecze nie będzie nim namaszczane i według jego przyprawy nie uczynicie drugiego, bo poświęcony jest I święty będzie dla was.

33 Człowiek, który by takie złożenie sporządzał i dałby z tego obcemu, wygładzony będzie z ludu swego.”

15. KADZIDŁO ŚWIĘTE (30,34-38).

34 I rzekł Pan do Mojżesza: „Weźmij sobie rzeczy wonnych: balsamu i muszli, i żywicy dobrej woni, i kadzidła najświeńiejszego; równej wagi będzie wszystko. I uczynisz kadzidło,

35 sprawione robotą aptekarską, zmieszane z pilnością i czyste, i poświęcenia bardzo godne.

36 A gdy to wszystko w drobniuchny proch stłuczysz, położysz z niego przed przybytkiem świadectwa, w miejscu, w którym będę się ukazywał tobie; przeświętym będzie wam kadzidło.

37 Takiego złożenia nie będziecie czynić na potrzeby wasze, bo święte jest Panu. Człowiek, który by uczynił podobne, aby wonności jego zażywać, wykorzeniony będzie z ludu swego.”

16. RZEMIEŚLNICY, WYZNACZENI DO BUDOWY PRZYBYTKU (31,1-11).

31

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2 „Otom wezwał po imieniu Bezeleela, syna Uriego, syna Hura, z pokolenia Judy,

3 i napełniłem go duchem Bożym, mądrością i rozumieniem, i umiejętnością w każdym rzemiośle ku wymyśleniu,

4 co jeno może być urobione ze złota i srebra,

5 i miedzi, z marmuru i kamienia drogiego, i z różnorakiego drzewa.

6 I dałem mu za towarzysza Ooliaba, syna Achisanecha, z pokolenia Dana. A w serce każdego ćwiczonego w rzemiośle dałem mądrość, aby uczynili wszystko, com ci rozkazał:

7 przybytek przymierza i skrzynię świadectwa, i ubłagalnię, która nad nią jest, i wszystkie sprzęty przybytku,

8 i stół i sprzęt jego, świecznik z czystego złota ze sprzętem jego,

9 i ołtarze kadzenia i całopalenia, i wszystek sprzęt ich, i umywalnię z podstawą jej;

10 szaty święte do służby dla Aarona kapłana i synów jego, aby sprawowali święte posługi urzędu swego;

11 olejek namaszczenia i kadzidło z rzeczy wonnych w świątyni: wszystko, com ci rozkazał, uczynią.”

17. ODPOCZYNEK SOBOTNI; KARA NA PRZESTĘPCÓW (31,12-17).

12 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

13 „Mów synom Izraelowym, i rzeczesz do nich: Patrzcie, abyście strzegli sabatu mego, bo znakiem jest on między mną a między wami w pokoleniach waszych; abyście wiedzieli, że ja Pan, który was poświęcam.

14 Strzeżcie sabatu mego, święty jest bowiem dla was; kto by go znieważył, śmiercią umrze; kto by weń czynił robotę, zginie dusza jego z pośrodku ludu swego.

15 Sześć dni będziecie czynić robotę; dnia siódmego sabat jest, odpoczynek święty Panu: każdy, kto by w ten dzień co robił, umrze.

16 Niechaj strzegą synowie Izraelowi sabatu i niech go święcą w swych pokoleniach. Przymierze to jest wieczne między mną a synami Izraelowymi

17 i znak wiekuisty; przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo i ziemię, a w siódmy roboty zaprzestał.”

18. DWIE TABLICE PRAWA (31,18).

18 I dał Pan Mojżeszowi, gdy skończył te mowy na górze Synaj, dwie tablice świadectwa kamienne, pisane palcem Bożym.

III. Odstępstwo Izraela; przebaczenie i odnowienie przymierza. (32,1-34,35)

I. CIELEC ZLOTY (32,1-35). Wprowadzenie

kultu (32,1-6). Jahwe powiadamia o tym Mojżesza i grozi karą (7-10); modlitwa Mojżesza, wysłuchanie jej (11-14). Mojżesz zstępuje z góry i rozbija tablice Prawa (15-19). Zniszczenie złotego cielca (20); wyrzuty rozbite Aaronowi (21-24); gorliwość Lewitów w karaniu przestępców (25-29). Nowe modły Mojżesza (30-35).

32

1 A widząc lud, iż opóźniał się Mojżesz i nie schodził z góry, zebrał się koło Aarona i rzekł: „Wstań, uczyni nam bogów, którzy by szli przed nami; Mojżeszowi bowiem, temu mężowi, który nas wywiódł z ziemi egipskiej, nie wiemy, co się stało.”

2 I rzekł do nich Aaron: „Pobierzcie nausznice złote z uszu żon i synów, i córek waszych, a przynieście do mnie.”

3 I uczynił lud, co rozkazał przynosząc nausznice do Aarona.

4 A on wziąwszy je uformował robotą odlewniczą i uczynił z nich cielca ulanego. I rzekli: „Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi egipskiej!”

5 Gdy to zobaczył Aaron zbudował ołtarz przed nim i głosem woźnego wołał mówiąc: „Jutro jest święto Pańskie!”

6 I wstawszy rano, złożyli całopalenia i ofiary zapokojne; i usiadł lud, aby jeść i pić i wstali, aby się bawić.

7 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: „Idź, zstąp, zgrzeszył lud twój, któryś wywiódł z ziemi egipskiej.

8 Ustąpili rychło z drogi, którąś im ukazał, i uczynili sobie cielca ulanego, i pokłonili się, i ofiarując mu ofiary rzekli: Ci są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi egipskiej.”

9 I jeszcze rzekł Pan do Mojżesza: „Widzę, że ten lud jest twardego karku.

10 Puść mię, żeby się rozgniewała zapalczywość moja na nich i bym wygładził ich, a ciebie uczynił ludem wielkim.”

11 - Ale Mojżesz modlił się do Pana, Boga swego, mówiąc: „Czemuż, Panie, gniewa się zapalczywość twoja przeciw ludowi twemu, któryś wywiódł z ziemi egipskiej siłą wielką i ręką mocną?

12 Niech, proszę, nie mówią Egipcjanie: Chytrze ich wywiódł, aby ich pobić na górach i wygładzić z ziemi. Niech ucichnie gniew twój i daj się przebłagać za nieprawość ludu twego!

13 Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, sługi twoje, któryś przysiągł na samego siebie mówiąc: Rozmnożę potomstwo wasze jak gwiazdy niebieskie; i wszystką tę ziemię, o której mówiłem, dam potomstwu waszemu i będziecie ją trzymać na zawsze.”

14 I dał się ubłagać Pan, żeby nie czynił złego, którym zagroził ludowi swemu.

15 - I wrócił się Mojżesz z góry, niosąc dwie tablice świadectwa w rękach swoich, pisane z obu stron i uczynione robotą Bożą;

16 pismo też Boże było na tablicach wyrze.

17 A usłyszawszy Jozue głos ludu wołającego rzekł do Mojżesza: „Głos bitwy słychać w obozie.”

18 A on odpowiedział: „Nie jest to krzyk nawołujących ku bitwie ani wrzask naglających do uciekania, ale głos śpiewających ja słyszę.”

19 A gdy się przybliżył do obozu, ujrzał cielca i tańce, i rozgniewawszy się bardzo rzucił z ręki tablice i stłukł je pod górą.

20 - I porwawszy cielca, którego byli uczynili, spalił i skruszył na proch, który wysypał na wodę, i dał z niego pić synom Izraelowym.

21 - I rzekł do Aarona: „Cóż ci ten lud uczynił, żeś przywiódł nań grzech tak wielki?”

22 A on mu odpowiedział: „Niech się nie gniewa pan mój, ty bowiem znasz ten lud, że skłonny jest do złego.

23 Rzekli mi: Uczyni nam bogów, którzy by szli przed nami; temu bowiem Mojżeszowi, który nas wywiódł z ziemi egipskiej, nie wiemy, co się stało.

24 A ja im rzekłem: Kto z was ma złoto? Przynieśli i dali mi, i wrzuciłem je w ogień, i wyszedł ten cielec.”

25 Widząc tedy Mojżesz, że lud był obnażony (bo go był wyzuł Aaron dla hańby plugawej i między nieprzyjaciółmi nagim zostawił),

26 stanął w bramie obozu i rzekł: „Jeśli kto jest Pański, przyłącz się do mnie!” I zebrali się koło niego wszyscy synowie Lewiego.

27 A on im rzekł: „Tak mówi Pan, Bóg Izraelów: Niech każdy przypasze miecz do biodr swoich. Idźcie i wracajcie się od bramy do bramy przez pośrodek obozu, a zabijajcie każdego brata i przyjaciela, i bliźniego swego!”

28 I uczynili synowie Lewiego według słowa Mojżesza, i poległo w ów dzień około dwudziestu trzech tysięcy ludzi.

29 I rzekł Mojżesz: „Poświęciliście dzisiaj ręce wasze Panu, każdy w synu i w bracie swoim, aby wam było dane błogosławieństwo.”

30 A gdy nadszedł dzień drugi, rzekł Mojżesz do ludu: „Zgrzeszyliście grzechem bardzo wielkim; wstąpię do Pana, czy go jako za grzech wasz będę mógł ubłagać.”

31 I wróciwszy się do Pana rzekł: „Proszę, zgrzeszył lud ten grzechem bardzo wielkim, i uczynili sobie bogi złote!

32 Albo im odpuść tę wille, albo jeśli nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, któreś napisał!”

33 Odpowiedział mu Pan: „Kto zgrzeszy przeciw mnie, tego wymażę z ksiąg moich.

34 Ale ty idź i prowadź ten lud, gdzieś ci powiedział. Anioł mój pójdzie przed tobą. A ja w dzień pomsty nawiedzę i ten ich grzech.”

35 Skarał tedy Pan lud za grzech cielca, którego był uczynił Aaron.

2. STOPNIOWE PRZEJEDNANIE BOGA (33,1-23). Jahwe każe wyruszyć Izraelitom, z którymi postanawia wysłać tylko swego anioła (1-3); żaloba Izraelitów (4-6). Namiot zboru przeniesiony poza obóz; poufale obcowanie Mojżesza z Bogiem (7-11). Mojżesz uprasza, że Jahwe sam będzie towarzyszył ludowi (12-17).

33

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: „Idź, rusz się z tego miejsca, ty i lud twój, którzyś wywiódł z ziemi egipskiej, do ziemi, którą przysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi mówiąc: Potomstwu twemu dam ją.
2 A poślę przed tobą anioła, aby wyrzucił Chananejczyka i Amorejczyka, i Hetejczyka, i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka;
3 i abyś wszedł do ziemi, płynącej mlekiem i miodem: bo nie pójdę z tobą, gdyż jesteś ludem twardego karku, bym cię snadź nie wytracił na drodze.”
4 A usłyszawszy lud mowę tę bardzo złą, płakał i nikt wedle zwyczaju nie włożył na siebie ozdób swoich.
5 I rzekł Pan do Mojżesza: „Mów synom Izraelowym: Ludem tyś twardego karku; niech raz tylko przyjdę wśród ciebie, ci wyglądam cię. Już teraz złóż ozdoby twoje z siebie, abym wiedział, co mam czynić z tobą!”
6 I złożyli synowie Izraelowi ozdoby swoje od góry Horeb.
7 - Mojżesz też wziął przybytek i rozbił za obozem daleko, i dał mu imię Przybytek Przymierza. A wszystek lud, który miał o co pytać, wychodził do przybytku przymierza przed obóz.
8 A gdy wychodził Mojżesz do przybytku, wstawał wszystek lud i stał każdy u wejścia do namiotu swego, i patrzyli za Mojżeszem, aż wszedł do namiotu.
9 A gdy on wszedł do przybytku przymierza, zstępował słup obłoku i stał u wejścia, i mówił z Mojżeszem.
10 I wdziali wszyscy, że słup obłoku stał u drzwi przybytku. A oni stali i kłaniali się przez drzwi namiotu swego.
11 A Pan mówił do Mojżesza twarzą w twarz, jak zwykł mówić człowiek do przyjaciela swego. A gdy się on wracał do obozu, sługa jego Jozue, syn Nuna, pacholę, nie odchodził z przybytku.
12 - I rzekł Mojżesz do Pana: „Każesz, abym wywiódł ten lud, a nie oznajmiasz mi, kogo pošlesz ze mną, zwłaszcza żeś powiedział: Znam cię po imieniu i znalazłeś łaskę przede mną.
13 Jeślim tedy znalazł łaskę przed obliczem twoim, ukaż mi drogę twoją, żebym cię poznał i znalazł łaskę przed oczyma twymi. Wejrzyj na ten naród, lud twój!”
14 I rzekł Pan: „Oblicze moje pójdzie przed tobą i dam ci odpocznienie.”
15 I rzekł Mojżesz: „Jeśli ty sam wprzód nie pójdiesz, nie wywódz nas z miejsca tego!”
16 Albowiem po czymże będziemy mogli poznać, ja i lud twój, żeśmy znaleźli łaskę przed obliczem twoim, jeśli nie pójdiesz z nami, żebyśmy byli chwaleni od wszystkich narodów, które mieszkają na ziemi?”
17 I rzekł Pan do Mojżesza: „I to słowo; któreś rzekł, uczynię: znalazłeś bowiem łaskę przede mną i ciebie znam po imieniu.”

3. WIELKIE OBJAWIENIE (33,18 - 34,9). Mojżesz prosi, by mógł oglądać chwałę Jahwy; zapowiedź objawienia (33,18-23). Przygotowanie nowych tablic prawa (34,1-4). Jahwe pokazuje się Mojżeszowi (5-7); prośba Mojżesza (8-9).

18 A on rzekł: „Ukaż mi chwałę twoją!”
19 Odpowiedział: „Ja wszystko dobro tobie pokażę i nazwę imię Pańskie przed tobą; i zlituję się, nad kim będę chciał, i będę miłościw, komu mi się podobać będzie.”
20 I znowu rzekł: „Nie będziesz mógł widzieć oblicza mego: nie może bowiem człowiek ujrzeć mnie i żyw pozostać.”
21 I jeszcze: „Oto jest, rzecz, miejsce przy mnie, i staniesz na skale.
22 A gdy będzie przechodziła chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skały i zakryję prawicą moją, aż minę.
23 I odejmę rękę moją, i ujrzysz tył mój; lecz oblicza mego widzieć nie będziesz mógł „

34

1 A potem rzekł: „Wyciosaj sobie dwie tablice kamienne na kształt pierwszych, a napiszę na nich słowa, które miały tablice, któreś potłukł.
2 Bądź gotów rano, żebyś wstąpił zaraz na górę Synaj, i staniesz przy mnie na wierzchu góry.
3 Nikt z tobą niech nie wstępuje i niech nie będzie widać nikogo po wszystkiej górze; woły też i owce niech się nie pasą naprzeciw.”

4 - Wyciosał tedy dwie tablice kamienne, jakie przedtem były i przed świtem wstawszy wstąpił na górę Synaj, jak mu był Pan przykazał, niosąc z sobą tablice.

5 A gdy zstąpił Pan przez obłok, stanął Mojżesz przy nim, wzywając imienia Pańskiego.

6 A gdy Pan przechodził przed nim, rzekł: „Panujący, Panie, Boże, miłosierny i łaskawy, cierpliwy i mnogiej litości i prawdziwy,

7 który zachowujesz miłosierdzie na tysiące; który gładzisz nieprawość i niebożności, i grzechy, a nikt u ciebie nie jest sam przez się niewinny; który nieprawość ojców oddajesz synom i wnukom do trzeciego i czwartego pokolenia!”

8 I pośpieszywszy się Mojżesz, schylił się twarzą do ziemi i kłaniając się rzekł:

9 „Jeśli znalazł łaskę przed obliczem twoim, Panie, proszę, abyś szedł z nami (lud bowiem twardego karku jest) i zgładził nieprawości nasze i grzechy, i wziął nas na własność!”

4. KODEKS ODNOWIENIA PRZYMIERZA (34,10-28). Zakaz bałwochwalstwa (34,10-17). Trzy wielkie święta, pierworodne i sabat (18-25); pierwociny (26a); koźlę gotowane w mleku swej matki (26b). Polecenie spisania słów przymierza (27-28).

10 I odpowiedział Pan: „Ja zawrę przymierze: przed oczami wszystkich będę czynił cuda, jakich nigdy nie widziano na ziemi i u żadnych narodów, aby ujrzał ten lud, w którego pośrodku jesteś, sprawę Pańską straszną, którą mam uczynić. 11 Strzeżże wszystkiego, co tobie dziś rozkazuję. Ja sam wyrzucę przed obliczem twoim Amorejczyka i Chananejczyka, i Hetejczyka, Ferezejczyka też, i Hewejczyka, i Jebuzejczyka.

12 Strzeż się, abyś nigdy z mieszkańcami ziemi owej nie miał przyjaźni, bo byłyby tobie ku upadkowi.

13 Ale ołtarze ich zniszcz, bałwany połam i gaje wyrąb.

14 Nie kłaniaj się bogu cudzemu. Pan, Zawistny imię jego, Bóg zawistny jest.

15 Nie czyn przymierza z ludźmi owych krajów, aby gdy oni będą cudzołożyc z bogami swymi i kłaniać się bałwanom ich, nie wezwał cię który, abyś jadł z rzeczy ofiarowanych.

16 Ani żony z córek ich nie weźmiesz synom twoim, aby gdy one będą cudzołożyc, nie przywiedli synów twoich ku cudzołóstwu z bogami swymi.

17 Bogów lanych sobie nie uczynisz.

18 - Święta Przaśników strzec będziesz, siedem dni jeść będziesz praśniki, jak ci przykazałem, czasu miesiąca nowin; w miesiącu bowiem czasu wiosennego wyszedłeś z Egiptu.

19 Wszystko męskiej płci, co otwiera żywot, moje będzie. Ze wszystkiego bydła, tak z wołów jak i z owiec moje będzie.

20 Pierworodne osła odkupisz owcą; a jeśli ani okupu za nie dasz, będzie zabite. Pierworodnego synów twych odkupisz; i nie ukazesz się przed oczyma moimi z próżnymi rękoma.

21 Sześć dni robić będziesz, siódmego dnia przestaniesz orać i żąć.

22 Święto Tygodni uczynisz sobie z pierwocin plonów żniwa twego pszenicznego, i święto, gdy na zwróceniu rocznego czasu wszystko się chowa.

23 W trzech porach roku ukaże się wszelki mężczyzna twój przed obliczem wszechmogącego Pana, Boga Izraelskiego.

24 Bo gdy zniosą narody przed tobą i rozszerzą granice twoje, nikt nie będzie się zasadzał na ziemię twoją, gdy ty pójdziesz i gdy się pokażesz przed obliczem Pana, Boga twego, trzykroć do roku.

25 Nie będziesz składał krwi ofiary mojej przy kwasie ani nie zostanie do rana z ofiary święta paschy.

26 Pierwociny zboża ziemi twej ofiarujesz w domu Pana, Boga twego. Nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego.”

27 - I rzekł Pan do Mojżesza: „Napisz sobie te słowa którymi i z tobą, i z Izraelem uczyniłem przymierze.”

28 Był tedy tam z Panem czterdzieści dni i czterdzieści nocy; chleba nie jadł i wody nie pił, i napisał na tablicach słów przymierza dziesięć.

5. POWRÓT MOJŻESZA DO LUDU (34,29-35). Twarz Mojżesza promieniejąca (34,29-30). Powiadomienie o woli Bożej (31-32). Zasłona na twarzy Mojżesza (33-35).

29 A gdy schodził Mojżesz z góry Synaj, trzymał dwie tablice świadectwa, a nie wiedział, że twarz jego promieniała od uczestnictwa w rozmowie z Panem.

30 A Aaron i synowie Izraelowi, widząc twarz Mojżesza promieniejącą, bali się przystąpić blisko do niego.

31 Ale on zawołał na nich i wrócili się, tak Aaron jak i przełożeni zgromadzenia.
32 A gdy pomówił z nimi, przyszli też do niego wszyscy synowie Izraelowi, którym przykazał wszystko, co słyszał od Pana na górze Synaj.
33 A skończywszy mówić, włożył zasłonę na twarz swoją.
34 Kiedy zaś wchodził do Pana i rozmawiał z nim, zdejmował ją, dopóki nie wyszedł; a wtedy mówił do synów Izraelowych wszystko, co mu było rozkazane.
35 Widzieli oni twarz wychodzącego Mojżesza promieniejącą, ale on znowu zakrywał twarz swoją, jeśli kiedy do nich mówił.

IV. Wykonanie i postawienie przybytku. (35,1- 40,36)

I. ODPOCZYNEK SOBOTNI (35,1-3).

35

1 Zebrawszy tedy wszystko zgromadzenie synów Izraelowych, rzekł do nich:
2 „Te są rzeczy, które Pan czynić rozkazał. Sześć dni będziecie robić; siódmy dzień będzie wam święty, sabat i odpocznienie Pańskie: kto by weń robił zabity będzie.
3 Nie wzniciecie ognia we wszystkich mieszkaniach waszych przez dzień sobotni.”

2. MOJŻESZ ŻĄDA SKŁADEK I RZEMIEŚNIKÓW (35,4-19). Składki (35,4-9), rzemieślnicy (10), na wykonanie Przybytku

4 I rzekł Mojżesz do wszystkiej gromady synów Izraelowych: „Ta jest mowa, którą przykazał Pan mówiąc:
5 Odłączcie u was pierwociny Panu. Każdy dobrowolnie i ochotnym sercem niech je ofiaruje Panu:
6 złoto i srebro, i miedź, i błękit, i szkarłat, i karmazyn dwakroć farbowany, i bisior, sierść kozia,
7 i skóry czerwono farbowane i fiołkowej barwy, drzewo akacjowe,
8 i oliwę do przyrządzania światła i dla zrobienia maści, i kadzidło najwdzięczniejsze,
9 kamienie oniksowe, i kamienie drogie na ozdobienie naramiennika i racjonału.
10 Ktokolwiek między wami mądry jest, niech przyjdzie i czyni, co Pan rozkazał,
11 to jest przybytek i dach jego, i przykrycie, pierścienie i deski z drążkami, kołki i podstawy;
12 skrzynię i drążki, ubłagalnię i zasłonę, którą się przed nią zapuszcza;
13 stół z drążkami i ze sprzętem, i z chlebem pokładnym;
14 świecznik do utrzymywania światła, przybory jego i lampy, i oliwę na zasilenie ognia;
15 ołtarz kadzenia, drążki, i olejek namaszczenia i kadzidło z wonnych rzeczy, oponę dla wejścia do przybytku;
16 ołtarz całopalenia, i kratę jego miedzianą, z drążkami i z przyborami jego; umywalnię i podstawę jej;
17 opony dziedzińca ze słupami i z podstawami,
18 zasłonę w wejściu na dziedziniec; kołki przybytku i dziedzińca z powrózkami ich;
19 szaty, których się używa na służbie w świątyni, odzienie Aarona, najwyższego kapłana, i synów jego, aby mi sprawowali urząd kapłański.”

3. SKŁADKI (35,20-29). Dary ludu (35,20-24), niewiast (25-26), księżąt (27-29).

20 I wyszedłszy wszystko zgromadzenie synów Izraelowych od oblicza Mojżesza,
21 ofiarowali umysłem bardzo ochotnym i nabożnym pierwociny Panu na dokonanie dzieła przybytku świadectwa.
22 Cokolwiek było potrzeba na służbę i na szaty święte, to przynieśli mężowie z niewiastami: naramiennice i nausznice, pierścienie i obrączki i wszystkie ozdoby złote na dary dla Pana odłożono.
23 Jeśli kto miał błękit i szkarłat, i karmazyn dwakroć farbowany, bisior i sierść kozia, skóry baranie czerwono farbowane i fiołkowej barwy,
24 kruszec srebra i miedzi, ofiarowali Panu, drzewo też akacjowe na rozmaite potrzeby.
25 Lecz i niewiasty biegłe dały co naprzędły: błękit, szkarłat, i karmazyn,
26 i bisior, i sierść kozia, z dobrej woli wszystko dając.
27 - Księżęta zaś ofiarowali kamienie oniksowe, i kamienie drogie na naramiennik i na racjonał,
28 i rzeczy wonnych i oliwy na utrzymywanie światła i na przygotowanie maści, i na złożenie kadzidła bardzo wdzięcznej woni.

29 Wszyscy mężowie i niewiasty sercem nabożnym ofiarowali dary, aby wykonane były roboty, które kazał Pan przez Mojżesza; wszyscy synowie Izraelowi dobrowolnie Panu oddali.

4. KIEROWNICY I WYKONAWCY ROBÓT (35,30-35).

30 I rzekł Mojżesz do synów Izraelowych: „Oto wezwał Pan po imieniu Bezeleela, syna Uriego, syna Hurego, z pokolenia Judy,

31 i napelnił go duchem Bożym, mądrością i rozumieniem, i umiejętnością, i wszelką nauką,

32 aby obmyślił i wykonał roboty w złocie, w srebrze i w miedzi,

33 i przez rznięcie kamienia, i przez robotę ciesielską.

34 Cokolwiek według prawideł sztuki wynalezione być może, dał do serca jego. Ooliaba też, syna Achisamecha z pokolenia Dana.

35 Obydwu wyćwiczył w mądrości, aby czynili robotę ciesielską, tkacką i hafciarską z błękitu i szkarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, i bisioru, aby tkali wszystko i nowe wszelakie rzeczy wynajdywali.”

5. MOJŻESZ WSTRZYMUJE SKŁADKI (36,1-7).

36

1 Uczynił tedy Bezeleel i Ooliab i każdy mąż mądry, którym dał Pan mądrość i rozum, aby umieli według prawideł sztuki wykonać, co do potrzeby świątyni należy i co Pan przykazał.

2 I wezwał Mojżesz ich i każdego męża wyćwiczonego, któremu dał Pan mądrość, i którzy się dobrowolnie ofiarowali na robotę,

3 i oddał im wszystkie dary synów Izraelowych. A gdy oni z pilnością robili, na każdy dzień rano lud ofiarował dary dobrowolne

4 Dlatego rzemieślnicy zmuszeni

5 byli przyjść i powiedzieć Mojżeszowi: „Więcej lud ofiaruje, niżli potrzeba.”

6 Kazał tedy Mojżesz głosem woźnego wołać: „Ani mąż, ani niewiasta niechaj nic więcej nie daje na robotę świątyni.” I tak zaprzestano ofiarowywać dary,

7 przeto że rzeczy ofiarowanych dosyć było i zbywało.

6. PRZYBYTEK (36,8-38). *Opony przybytku (36,8-13) i przykrycia wierzchnie (14-19); deski, podstawy, drążki (20-34); zasłona między Świętym a Najświętszym (35-36); zasłona u wejścia (37-38).*

8 Wszyscy tedy mądrzy sercem ku wykonaniu roboty przybytku uczynili opon dziesięć z bisioru kręconego i błękitu, i szkarłatu, i z karmazynu dwakroć farbowanego, robotą wzorzystą i rzemiosłem tkackim.

9 Każda miała na długość dwadzieścia i osiem łokci, a na szerokość cztery; jedna miara była wszystkich opon.

10 I złączył pięć opon jedną z drugą, drugie pięć złączył razem.

11 Poczynił też pętlice z błękitu, po kraju opony jednej z obu stron, i po kraju opony drugiej podobnie,

12 aby przeciw sobie zeszyły się wspólnie pętlice i jedna się z drugą spinała.

13 Przeto ułał i pięćdziesiąt kółek złotych, aby ujmowały pętlice opon i był przybytek jeden.

14 - Uczynił też pokrowców jedenaście z koziej sierści dla pokrycia przybytku.

15 Jeden pokrowiec miał wzdłuż trzydzieści łokci, a wszczegły cztery łokcie; jednej miary były wszystkie pokrowce.

16 Pięć z nich złączył osobno, a sześć innych osobno.

17 I uczynił pętlic pięćdziesiąt na kraju pokrowca jednego, i pięćdziesiąt na kraju pokrowca drugiego,

18 aby się nawzajem szczepiały; i haczyków miedzianych pięćdziesiąt, którymi by się spinało przykrycie, aby ze wszystkich pokrowców było przykrycie jedno.

19 Uczynił i przykrycie przybytku ze skór baranich czerwono farbowanych i drugie przykrycie z wierzchu ze skór fioletowej barwy.

20 - Narobił i desek stojących przybytku z drzewa akacjowego.

21 Dziesięć łokci była długość jednej deski, a półtora łokcia miała na szerokość.

22 Dwa fugowania były w każdej desce, aby się jedna z drugą schodziła. Tak uczynił u wszystkich desek przybytku.

23 Dwadzieścia z nich było na stronie południowej, przeciwko wiatrowi południowemu,

24 z czterdziestu podstawami srebrnymi: dwie podstawy pod jedną deskę kładziono z obu stron węglów, gdzie się fugowania boków na węglach kończą.

25 Na stronę też przybytku, która patrzy na północ,

26 uczynił dwadzieścia desek z czterdziestu podstawami srebrnymi, dwie podstawy do każdej deski.

27 A ku zachodowi, to jest na tę stronę przybytku, która jest zwrócona ku morzu,

28 uczynił sześć desek, i inne dwie na każdy węgiel przybytku w tyle;

29 były one spojone od spodu aż do wierzchu i w jedno się spojenie razem schodziły.

30 Tak uczynił z obu stron na węglach, że osiem było po społu desek i miały podstaw srebrnych szesnaście, to jest dwie podstawy pod każdą deską.

31 Uczynił też drążki z drzewa akacjowego, pięć na trzymanie desek jednej strony przybytku

32 a pięć drugich na ujęcie desek drugiej strony; oprócz tych, innych pięć na zachodnią stronę przybytku przeciw morzu.

33 Uczynił też drążek inny, który by przez środek desek od węgla aż do węgla przechodził.

34 A deski same pozłocił i podstawy ich ułął ze srebra, a ze złota porobił im kółka, przez które by można drążki wkładać, które też same okrył złotymi blachami.

35 - Uczynił i zasłonę z błękitu i szkarłatu, i karmazynu, i bisioru kręconego robotą tkacką wzorzystą i przetykaną;

36 i cztery słupy z drzewa akacjowego, które wraz z głowicami pozłocił, a podstawy ich ułął ze srebra.

37 - Uczynił też zasłonę w wejściu do przybytku z błękitu, szkarłatu, z karmazynu i bisioru kręconego robotą hafciarską;

38 i słupów pięć z głowicami ich, które powłókł złotem, a podstawy ich ułął z miedzi.

7. SPRZĘTY PRZYBYTKU (37,1-29). Arka (37,1-5) ubłagalnia (6-9); stół chlebow pokładnych (10-16), świecznik (17-24), ołtarz kadzenia (25-28), olej namazania i kadzidło święte (29).

37

1 A Bezeleel sporządził też skrzynię z drzewa akacjowego, mającą półtrzecia łokcia wzdłuż, a półtora wszerz, wysokość też na półtora łokcia była; powłókł ją złotem co najczystszym wewnątrz i z wierzchu.

2 I uczynił jej wieniec złoty wokoło.

3 Ułął i cztery kółka złote po czterech węglach jej, dwa kółka po jednej stronie, a dwa po drugiej.

4 Drążki też uczynił z drzewa akacjowego i po włókł je złotem,

5 i włożył w kółka, które były po bokach skrzyni, aby ją nosić można.

6 Uczynił też ubłagalnię, to jest wyrocznicę, ze złota najczystszego na półtrzecia łokcia wzdłuż, a na półtora wszerz;

7 nadto dwa cheruby ze złota kutego, które postawił z obu stron ubłagalni:

8 cheruba jednego na wierzchu jednej strony, a cheruba drugiego na wierzchu drugiej strony, dwu cherubów na obu krajach ubłagalni,

9 rozciągających skrzydła i nakrywających ubłagalnię, a wzajem ku sobie i ku niej zwróconych.

10 - Uczynił i stół z drzewa akacjowego, wzdłuż na dwa łokcie, wszerz na jeden łokieć, a wwyż na półtora łokcia.

11 I powłókł go złotem co najczystszym,

12 i uczynił mu listwę złotą wokoło, a na samej listwie wieniec złoty przejrzysty, na cztery palce, a nad nim drugi wieniec złoty.

13 Ułął i cztery kółka złote, które przyprawił do czterech węglów u każdej nogi stołu koło wieńca,

14 i wprawił w nie drążki, żeby stół mógł być noszony.

15 Same też drążki uczynił z drzewa akacjowego i powłókł je złotem.

16 I naczynia do różnych potrzeb stołu: miski, czasze i kubki, i kadzielnice ze złota czystego, w których mają być składane płynne ofiary.

17 - Uczynił też świecznik kuty ze złota najczystszego, z którego słupca wychodziły ramiona,

18 kielichy i gałki, i lilie, sześć na obu stronach, trzy ramiona z jednej strony, a trzy z drugiej;

19 trzy kielichy na kształt orzecha były na każdym ramieniu wspólnie z gałkami i liliami, i trzy kielichy na kształt orzecha na ramieniu drugim wspólnie z gałkami i liliami. Jednakowa była robota sześciu ramion, które wychodziły ze słupca świecznika.

20 A na samym słupcu były cztery kielichy na kształt orzecha a gałki przy każdej wspólnie z lilie.

- 21 A gałki na trzech miejscach pod dwoma ramionami, których pospołu wychodziło sześć ze słupca jednego.
- 22 A tak i gałki i pióra z niego były wszystkie kute ze złota najczystsze.
- 23 Uczynił też siedem lamp z nożyczkami ich i naczynia, w których by ustrzyżki gaszono, ze złota najczystsze.
- 24 Talent złota ważył świecznik ze wszystkimi przyborami swymi.
- 25 Uczynił i ołtarz do kadzenia z drzewa akacjowego, mający na cztery strony po łokciu, a wznwyż dwa; z węglów jego wychodziły rogi.
- 26 I powłókł go złotem najczystszym, z kratą i ścianami, i rogami.
- 27 I uczynił mu wianek złocisty wkoło i dwa pierścienie złote pod wiankiem na każdym boku, aby w nie wkładano drążki i mógł być ołtarz noszony.
- 28 A same drążki uczynił z drzewa akacjowego i powłókł blachami złotymi.
- 29 - Złożył też olejek na masę poświęcenia i kadzenie z wonnych rzeczy najczystszych, robotą aptekarską.

8. *W DZIEDZIŃCU (38,1-20). Ołtarz całopalenia (38,1-7); umywalnia (8). Urządzenie dziedzińca (9-20).*

38

- 1 Uczynił i ołtarz całopalenia z drzewa akacjowego, po pięć łokci na cztery strony, a trzy na wznwyż;
- 2 rogi u niego z węglów wychodziły; i powłókł go blachami miedzianymi.
- 3 A na potrzeby jego wykonał z miedzi różne przybory: kotły, szczypce, widelki, haki i naczynia na ogień.
- 4 I kratę jego na kształt sieci uczynił miedzianą, a pod nią wpośród ołtarza ognisko.
- 5 Ulał też cztery pierścienie na tyleż końców kraty, na zakładanie drążków do noszenia;
- 6 drążki same uczynił z drzewa akacjowego, a powłókł je blachami miedzianymi
- 7 i włożył je w pierścienie, które na bokach ołtarza wystawały. A sam ołtarz nie był wewnątrz pełny, ale wydrążony z desek i wewnątrz pusty.
- 8 - Zrobił i umywalnię miedzianą z podstawą jej ze zwierciadeł niewiast, które pełniły służbę u wejścia do przybytku.
- 9 - Uczynił i dziedziniec, na którego stronie południowej były opony z bisioru kręconego na sto łokci,
- 10 słupów miedzianych dwadzieścia z podstawami swymi; wierzchy słupów i wszystkie rzeźby srebrne.
- 11 Podobnie na stronie północnej opony, słupy i podstawy, i głowice słupów tejże miary i roboty i z tegoż kruszcu były.
- 12 A na tej stronie, która jest zwrócona na zachód, były opony na pięćdziesiąt łokci, słupów dziesięć miedzianych, z podstawami swymi, a głowice słupów i wszystkie rzeźby srebrne.
- 13 Na wschód zaś słońca zgotował opony na pięćdziesiąt łokci:
- 14 z których piętnaście łokci z trzema słupami i ich podstawami jeden bok obejmował,
- 15 a na drugiej stronie (bo między obiema uczynił wejście do przybytku) były podobnie opony na piętnaście łokci i trzy słupy, i tyleż podstaw.
- 16 Wszystkie opony do dziedzińca utkane były z bisioru kręconego.
- 17 Podstawy słupów były miedziane, a głowice ich ze wszystką swą rzeźbą srebrne, ale i same słupy dziedzińca srebrem oparł.
- 18 A w wejściu jego uczynił hafciarską robotą oponę z błękitu, ze szkarłatu, karmazynu i z bisioru kręconego; miała ona dwadzieścia łokci na długość, a wysokość na pięć łokci była, według miary, którą miały wszystkie opony dziedzińca.
- 19 A słupów w wejściu było cztery, z podstawami miedzianymi, a głowice ich i rzeźby srebrne.
- 20 Kołki-też do przybytku i do dziedzińca wkoło uczynił miedziane.

9. *SUMA UŻYTYCH METALI (38,21-31). Zliczenie dokonane przez Lewitów (38,21-23); złoto (24); srebro (25-28); miedź (29-31).*

- 21 Te są sprzęty przybytku świadectwa, które zostały wyliczone wedle przykazania Mojżesza w służbie Lewitów, przez Itamara, syna Aarona, kapłana;
- 22 które Bezeleel, syn Uriego, syna Hurowego, z pokolenia Judy, za rozkazaniem Pańskim przez Mojżesza wykonał,

23 wzięwszy sobie za towarzysza Ooliaba, syna Achisamecha, z pokolenia Dana, który też sam był rzemieślnikiem wybornym do robót około drzewa i tkaczem, i hafciarzem do robót z błękitu, szkarłatu, karmazynu i bisioru.

24 - Wszystkiego złota, które wydano na zbudowanie świątyni i które ofiarowano w darach, było dwadzieścia i dziewięć talentów, i siedemset i trzydzieści syklów na wagę świątyni.

25 A ofiarowane było od tych, którzy szli w poczet, od dwudziestu lat i wyżej, z sześciuset i trzech tysięcy pięciuset i pięćdziesięciu zbrojnych.

26 Było nadto sto talentów srebra, z których ulane zostały podstawy świątyni i wejścia, gdzie zasłona wisi.

27 Sto podstaw uczyniono ze stu talentów, licząc jeden talent na każdą podstawę.

28 A z tysiąca i siedmiuset i siedemdziesięciu i pięciu uczynił głowice słupów, które tak że powłókł srebrem.

29 - Miedzi też ofiarowano talentów siedemdziesiąt i dwa tysiące, i czterysta nadto syklów.

30 Z nich ulano podstawy w wejściu przybytku świadectwa, i ołtarz miedziany z kratą jego, i wszystkie przybory, które do potrzeb jego należą;

31 i podstawy dziedzińca, tak wkoło jak i w wejściu do niego, i kołki do przybytku i do dziedzińca wokoło.

10. SZATY KAPŁANÓW (39,1-30). Materia (39,1); naramiennik (2-7), racjonał (8-14) i jego łańcuszki (15-19), suknia (20-24), szata spodnia (25-28); zawój i złota blacha (29-30).

39

1 Z błękitu zaś, ze szkarłatu, z karmazynu i bisioru porobił szaty, w które miał się obłóczyc Aaron, kiedy służył w świątyni, jak przykazał Pan Mojżeszowi.

2 A tak sprawił naramiennik ze złota, z błękitu i szkarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego,

3 i bisioru kręconego wzorzystą robotą tkacką - a nastrzygł blaszek złotych i wyciągnął je na nici, aby się mogły przeplatać z wątkiem barw poprzednich

4 - to jest dwa kraje wespół się łączące na obu bokach u końców;

5 i pas z tychże barw, jak był Pan przykazał Mojżeszowi.

6 Zgotował i dwa kamienie oniksowe, osadzone i wprawione w złoto, z wyrytymi na nich robotą złotniczą imionami synów Izraelowych.

7 I przypawił je na bokach naramiennika na pamiątkę dla synów Izraelowych, jak Pan przykazał Mojżeszowi.

8 - Zrobił też racjonał robotą wzorzystą według roboty naramiennika, ze złota, z błękitu, szkarłatu, karmazynu dwakroć farbowanego i bisioru kręconego,

9 czworograniasty w dwoje złożony, na miarę piędzi.

10 I umieścił na nim cztery rzędy drogich kamieni. W pierwszym rzędzie był karniol, topaz, szmaragd;

11 w drugim karbunkul, szafir i jaspis;

12 w trzecim opal, agat, ametyst;

13 w czwartym chryzolit, oniks i beryl, osadzone i oprawione w złoto w rzędach swoich.

14 A na tych dwunastu kamieniach były wryte imiona dwunastu pokoleń Izraelowych, jedno imię na każdym.

15 - Zrobili u racjonału i łańcuszki wespół spięte ze złota najczystsze,

16 i dwa haczyki, i tyleż obrączek złotych; a obrączki przypawili na obu krajach racjonału,

17 z których wisały dwa łańcuszki złote, które założyli na haczyki, wystające na rogach naramiennika.

18 Wszystko z przodu i z tyłu tak się z sobą schodziło, iż naramiennik i racjonał razem się łączyły,

19 spięte pasem i obrączkami, które łączył sznur z błękitu, mocno przyciągnięte, aby wolno nie wisały i nie rozchodziły się, tak jak Pan przykazał Mojżeszowi.

20 - Uczynił też i szatę do naramiennika, wszystką z błękitu,

21 i otwór na wierzchu jej w środku, i dokoła otworu obramowanie tkane;

22 a na dole u nóg jabłuszka granatu z błękitu, szkarłatu, karmazynu i z bisioru kręconego,

23 i dzwoneczki ze złota najczystsze, które przypawili między jabłuszkami granatu u dołu owej szaty wkoło,

24 tak iż naprzemian następowały dzwoneczek złoty i granatowe jabłuszko; w to ubrany chodził najwyższy kapłan, kiedy służbę sprawował, jak Pan przykazał był Mojżeszowi.

25 Uczynili też szaty spodnie z bisioru

26 robotą tkacką Aaronowi i synom jego,

27 i zawój z wiankami ich bisiorowe,

28 i przewiązki płócienne z bisioru, a pas z bisioru kręconego, błękitu, szkarłatu, i karmazynu dwakroć farbowanego, robotą hafciarską, jak Pan przykazał był Mojżeszowi.
29 - Sprawili i blachę świętego uczczenia ze złota najczystsze i napisali na niej robotą złotniczą:
30 „Święte Panu.” I przywiązali ją do zawoju sznurem z błękitu, jak Pan przykazał był Mojżeszowi:

11. MOJŻESZ ODBIERA ROBOTE (39,31-43).

31 Dokończono tedy wszystkiej roboty przybytku i pokrycia świadectwa; i uczynili synowie Izraelowi wszystko, co był Pan przykazał Mojżeszowi.
32 I oddali przybytek i pokrycie i wszystkie sprzęty, kółka, deski, drążki, słupy i podstawy, przykrycie ze skór baranich czerwono farbowanych i drugie
33 przykrycie ze skór fioletowej barwy,
34 zasłonę, skrzynię, drążki, ubłagalnię,
35 stół z naczyniami jego i z chlebami pokładnymi;
36 świecznik lampy i przybory ich z oliwą;
37 ołtarz złoty i olejek, i kadzidło z wonnych rzeczy;
38 i oponę w wejściu do przybytku;
39 ołtarz miedziany, kratę, drążki i wszystkie sprzęty jego; umywalnię z podstawą jej;
40 opony do dziedzińca i słupy z ich podstawami; oponę w wejściu do dziedzińca i powrózki do niej i kołki. Żadnego ze sprzętów nie brakło, które na służbę w przybytku i na okrycie przymierza poczynić rozkazano.
41 Szaty też, których kapłani używają w świątyni, to jest Aaron i synowie jego,
42 oddali synowie Izraelowi, jak Pan był przykazał.
43 Gdy tedy Mojżesz ujrzał, że wszystko wykonane, pobłogosławił im.

12. *POSTAWIENIE PRZYBYTKU (40,1-31a). Jahwe rozkazuje Mojżeszowi postawić przybytek ze wszystkim, co do niego należy (40,1-8), namaścić i poświęcić (9-11), poświęcić Aarona i jego synów (12-13). Wykonanie rozkazu (14-31a).*

40

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
2 „Miesiąca pierwszego, dnia pierwszego miesiąca,
3 postawisz przybytek świadectwa i postawisz w nim skrzynię, i zapuścisz przed nią zasłonę,
4 a wniósłszy stół położysz na nim, co prawem przykazano. Świecznik będzie stał z lampami swymi
5 i ołtarz złoty, na którym palą kadzidło, przed skrzynią świadectwa. Oponę zawieszisz w wejściu do przybytku,
6 a przed nią ołtarz całopalenia,
7 umywalnię między ołtarzem a przybytkiem, i napełnisz ją wodą.
8 A dziedziniec otoczysz oponami i wejście do niego.
9 A wziąwszy olejek namaszczenia namaścisz przybytek ze sprzętami jego, aby były poświęcone.
10 Ołtarz całopalenia i wszystkie naczynia jego,
11 umywalnię z podstawą jej, wszystko olejkiem namaszczenia poświęcisz, aby były prześwięte.
12 I przywiedziesz Aarona i synów jego do drzwi przybytku świadectwa,
13 a obmywszy ich wodą obleczesz w szaty święte, aby mi służyli, a namaszczyć nie ich na kapłaństwo wieczne było skuteczne.”
14 - I uczynił Mojżesz wszystko, co Pan przykazał.
15 A tak miesiąca pierwszego, roku drugiego, pierwszego dnia miesiąca postawiono przybytek.
16 I podniósł go Mojżesz, i założył deski i podstawy, i drążki, i postawił słupy...
17 I rozciągnął okrycie nad przybytkiem włożywszy na wierzch przykrycie, jak Pan był rozkazał.
18 Włożył też świadectwo do skrzyni, na dole założył drążki, a wyrocznicę na wierzchu.
19 A wniósłszy skrzynię do przybytku, zawiesił przed nią zasłonę, aby wypełnić Pańskie rozkazanie.
20 Postawił i stół w przybytku świadectwa na północnej stronie przed zasłoną,
21 i ułożył na nim w porządku chleby pokładne, jak był przykazał Pan Mojżeszowi.
22 Postawił i świecznik w przybytku świadectwa naprzeciwko stołu, na stronie południowej,
23 i ustawił w porządku lampy według przykazania Pańskiego.
24 Postawił i ołtarz złoty pod przykryciem świadectwa naprzeciwko zasłony,

25 i spalił na nim kadzidło z wonnych rzeczy, jak był rozkazał Pan Mojżeszowi.
 26 Zawiesił też oponę w wejściu do przybytku
 27 i postawił ołtarz całopalenia w dziedzińcu świadectwa, składając na nim całopalenie i ofiary, jak był Pan rozkazał.
 28 Umywalnię też postawił między przybytkiem świadectwa, a ołtarzem, napelniwszy ją wodą.
 29 I umywali Mojżesz i Aaron, i synowie jego ręce swe i nogi,
 30 gdy wchodzili pod okrycie przymierza przystępowali do ołtarza, jak Pan przykazał był Mojżeszowi.
 31 Urządził też dziedziniec dokoła przybytku i ołtarza i rozciągnął oponę w wejściu jego.

13. OBŁOK NAD PRZYBYTKIEM (40,31b-33).

32 A gdy się wszystko dokończyło, okrył obłok przybytek świadectwa i chwała Pańska napelniła go.
 33 I nie mógł Mojżesz wniknąć pod okrycie przymierza, bo był obłok zakrył wszystko, a majestat Pański błyskał się; bo obłok zakrył był wszystko.

14. OBŁOK ZNAKIEM POSTOJU I MARSZU (40,34-36).

34 Jeśli kiedy obłok odstępował od przybytku, ciągnęli synowie Izraelowi hufcami swymi.
 35 Jeśli wisiał nad przybytkiem, mieszkali na tym że miejscu.
 36 Obłok bowiem Pański wisiał nad przybytkiem we dnie, a ogień w nocy, co widział wszystek lud izraelski na wszystkich postojach swoich.

3. Księga Kapłańska

CZĘŚĆ I (1,1 - 10,20)

Prawo ofiar.

I. Obrządek ofiar. (1,1 - 7,38)

1. CAŁOPALENIA (1,1- 1 7). Wstęp ogólny (1,1-2). Bydło większe (3-9), bydło drobne (10-13), ptaki (14-17).

1

1 I zawołał Pan Mojżesza, i rzekł doń z przybytku świadectwa mówiąc:
 2 „Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Gdy kto z was chce złożyć ofiarę Panu z bydła, to jest z wołów albo z owiec chce złożyć ofiary:
 3 jeśliby całopaleniem była jego ofiara i z rogatego bydła, samca bez skazy przywiedzie do wejścia przybytku świadectwa, aby sobie ubłagać Pana
 4. I położy rękę na głowę ofiary, a będzie przyjemna i pomocna ku oczyszczeniu jego;
 5 i zabije cielca przed Panem, i ofiarują synowie Aaronowi, kapłani, krew jego wylewając ją wkoło ołtarza, który jest przed wejściem do przybytku.
 6 I obłupiwszy skórę ofiary
 7, porąbią członki na sztuki i podpalą ogień na ołtarzu, stos drew pierwszej ułożywszy.
 8 A członki, które są porąbane, na wierzchu w porządku położą, to jest głowę i wszystko, co jest przy wątrobie, jelita też i nogi, opłukane w wodzie.
 9 I spali je kapłan na ołtarzu jako całopalenie i jako wdzięczną wonność Panu.
 10 - A jeśli ofiara jest z drobnego bydła, całopalenie z owiec albo z kóz, odda samca bez skazy
 11 i zabije go u boku ołtarza, który jest zwrócony ku północy, przed Panem, a krew jego wyleją na ołtarz synowie Aaronowi wkoło.
 12 I rozbiorą członki, głowę i wszystko, co jest przy wątrobie, i włożą na drwa, pod które ma być podłożony ogień, jelita zaś i nogi wypłuczą w wodzie.
 13 A wszystko, co ofiarowano, spali kapłan na ołtarzu jako całopalenie i wonność najwdzięczniejszą Panu.
 14 - A jeśliby z ptactwa była całopalna ofiara Panu, z synogarlic, albo gołąbiąt,
 15 zanieś je kapłan do ołtarza i skręci jej głowę przy szyi, a przerwawszy miejsce rany, da wyciec krwi na kraj ołtarza;
 16 pęcherzyk zaś gardzielny i pierze rzuci blisko ołtarza ku wschodniej stronie,

na miejsce, gdzie popiół wysypują;

17 i połamie skrzydła jej, lecz nie pokraje ani przetnie jej żelazem, i spali na ołtarzu, podłożywszy pod drwa ogień. Całopalenie to jest i ofiara woni najwdzięczniejszej Panu.

2. OFIARY CHLEBNE (2,1-16). Ofiara z mąki przedniej (2,1-3). Placki pieczone w piecu, na patelni, w rondlu (4-10). Kwas i miód wykluczone (11-12). Przyprawienie solą (13). Dar pierwocin (14-16).

2

1 Z Gdy kto przyniesie obiatę na ofiarę Panu, biała mąka będzie ofiarą jego, i naleje na nią oliwy i włoży kadzidło.

2 I przyniesie do synów Aaronowych, kapłanów, z których jeden weźmie garść pełną mąki białej i oliwy, i wszystko kadzidło, i położy jako pamiątkę na ołtarzu, na wonność najwdzięczniejszą Panu.

3 A co zostanie z ofiary, będzie Aarona i synów jego jako prześwięte z ofiar Pańskich.

4 - Ale gdy chcesz złożyć na ofiarę coś upieczonego w piecu, z białej mąki będzie, to jest chleby bez kwasu oliwą rozmieszane i placki praśne pomazane oliwą.

5 Jeśli z patelni będzie obiata twoja, z białej mąki, oliwą rozmieszanej i bez kwasu,

6 podzielisz ją na kawałki i wlejesz na nią oliwy.

7 Ale jeśli z rusztu będzie ofiara, także biała mąka oliwą będzie zaczyniona,

8 i przyniesiesz ją Panu, i oddasz w ręce kapłana.

9 Gdy on ją będzie ofiarował, weźmie pamiętne z ofiary i spali na ołtarzu na wonność wdzięczną Panu.

10 A cokolwiek zostanie, będzie Aarona i synów jego, jako prześwięte z obiat Pańskich.

11 - Wszelka obiata, którą ofiarują Panu, bez kwasu czyniona będzie, i bynajmniej kwasu ani miodu nie będą palić w ofierze Panu.

12 Pierwociny tylko tych rzeczy będziecie ofiarować i dary, ale na ołtarz nie włożą ich na wonność wdzięczną.

13 Cokolwiek jako obiatę ofiarujesz, solą posolisz i nie odejmiesz soli przymierza z Bogiem twoim od ofiary twojej. Przy wszelkiej obiacie twojej ofiarujesz sól.

14 - Jeśli zaś ofiarujesz dar pierwszego zboża twego Panu z kłosów jeszcze zielonych, będziesz prażył ogniem i zetrzesz je jako krupy, i tak ofiarujesz pierwociny twoje Panu;

15 i nalejesz z wierzchu oliwy, i włożysz kadzidło, bo jest to obiata Pańska.

16 A kapłan spali z niej na pamiątkę daru część startych krup i oliwy, i kadzidło wszystko.

3. OFIARY ZAPOKOJNE (3,1-17). Bydło większe (3,1-5). Bydło drobne (6), baranek (7-11) albo koza (12-16). Zakończenie (17).

3

1 Jeśli by ofiarą zapokojną była czyja ofiara, a chciałby ją złożyć z bydła rogatego, samca albo samicę bez skazy ofiaruje przed Panem.

2 I położy rękę na głowie ofiary swej, i zabiją ją w wejściu do przybytku świadectwa, a synowie Aaronowi, kapłani, wyleją krew wkoło ołtarza.

3 I złożą z ofiar zapokojnych na obiatę Panu łój, który okrywa wnętrze, i cokolwiek jest tłustości wewnątrz:

4 dwie nerki z łojem, który okrywa trzewia, i siatkę wątroby z nerczkami.

5 I podłożywszy ogień pod drwa, spalą to na ołtarzu jako całopalenie, na obiatę najwdzięczniejszej wonności Panu.

6 - A jeśli z owiec będzie dar i zapokojna ofiara, bądź samca ofiaruje bądź samicę, bez skazy będą.

7 Jeśli baranka będzie ofiarował przed Panem,

8 położy rękę swą na głowę ofiary swej i zabiją ją w wejściu do przybytku świadectwa, i wyleją synowie Aaronowi krew jej wkoło ołtarza.

9 I złożą z ofiary zapokojnej na ofiarę Panu: łój i ogon wszystek, z nerkami,

10 i tłuszcz, który okrywa brzuch i wszystkie wnętrzności, i obydwie nerczki z tłuszczem, który jest przy trzewiach, i siatkę wątroby z nerczkami.

11 I spali je kapłan na ołtarzu na strawę ognia i obiaty dla Pana.

12 Jeśli by koza była obiatą jego i ofiarowałby ją Panu,

13 położy rękę swą na jej głowę i ofiaruje ją w wejściu przybytku świadectwa, a synowie Aaronowi wyleją krew jej wkoło ołtarza.
14 I wezmą z niej na pastwę ognia Pańskiego łój, który okrywa brzuch i który zakrywa wszystkie wnętrzności
15, dwie nerki z siatką, która jest na nich przy trzewiach, i tłuszcz wątroby z nerczkami.
16 I spali je na ołtarzu kapłan na strawę ognia i najwdzięczniejszą woń.
17 Wszelki łój będzie Pański prawem wiecznym w pokoleniach waszych i wszech mieszkaniach waszych: ani krwi, ani łożu zgoła jeść nie będziecie.”

4. OFIARY ZA GRZECH (4,1- 5,13). Wstęp (4,1-2). Za grzech arcykapłana (3-12), ludu (13-21), księcia (22-26). Za grzech człowieka z ludu: ofiara kozy (27-31), owcy (32-35). Wypadki przepisanej ofiary (5,1-6). Ofiara ubogiego: synogarlice albo gołąbki (7-10), przednia mąka (11-13).

4

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
2 Mów synom Izraelowym: Jeśliby kto zgrzeszył z niewiedomości i uczynił z wszystkich przykazań Pana coś, o czym przykazał, aby nie czyniono:
3 jeśliby kapłan, który jest namaszczoney, zgrzeszył przywodząc lud ku grzechowi, ofiaruje za grzech swój cielca bez skazy Panu.
4 I przywiedzie go do wejścia przybytku świadectwa przed Pana i położy rękę na głowę jego i zabije go Panu.
5 Zacerpnie też nieco z krwi cielca i wniesie ją do przybytku świadectwa.
6 A umoczywszy palec we krwi pokropi nią siedemkroć przed Panem w stronę zasłony świątyni.
7 I włoży z tejże krwi na rogi ołtarza kadzenia najwdzięczniejszego Panu, który jest w przybytku świadectwa, a całą resztę krwi wyleje na podstawę ołtarza całopalenia, który jest w wejściu do przybytku.
8 A łój cielca wyjmie za grzech, tak ten, który okrywa wnętrzności, jak i wszystko, co we wnętrzu jest:
9 dwie nerczki i siatkę, która na nich jest przy trzewiach,
10 i tłuszcz wątroby z nerczkami, jak się wybiera z cielca ofiary zapokojnej i spali je na ołtarzu całopalenia.
11 A skórę i wszystko mięso z głową i z nogami, i z wnętrznościami, i z gnojem,
12 i z resztą ciała wyniesie za obóz na miejsce czyste, gdzie wysypują popiół, i spali je na stosie drew, i spalone będą na miejscu, gdzie się wysypuje popiół.
13 - A jeśliby wszystek lud izraelski nie wiedział i z niewiedomości uczynił, co przeciw przykazaniu Pańskiemu jest,
14 a potem by obaczył grzech swój, ofiaruje za grzech swój cielca i przywiedzie go do wejścia przybytku.
15 I włożą starsi z ludu ręce swe na głowę jego przed Panem, i zabiją cielca przed oblicznością Pańską,
16 a kapłan, który jest pomazany, wniesie nieco z krwi jego do przybytku świadectwa i umoczywszy palec,
17 pokropi siedemkroć w stronę zasłony.
18 I włoży z tejże krwi na rogi ołtarza, który jest przed Panem w przybytku świadectwa, a resztę owej krwi wyleje przy podstawie ołtarza całopalenia, który jest przed wejściem do przybytku świadectwa.
19 I wszystek łój jego weźmie i spali na ołtarzu,
20 tak czyniąc i z tym cielcem, jak uczynił i pierwej; a gdy się będzie kapłan modlił za nimi, będzie im Pan miłościw.
21 A samego cielca wyniesie za obóz i spali jak i poprzedniego cielca, bo jest za grzech zgromadzenia.
22 - Jeśliby zgrzeszył książę i uczynił nieświadomie jedno z wielu, co się Pańskim zakonem zakazuje,
23 a potem by obaczył grzech swój, złoży na ofiarę Panu kozła od kóz bez skazy.
24 I położy rękę swą na głowę jego, i zabije go na miejscu, gdzie zwykli zabijać całopalenie przed Panem, ponieważ za grzech jest;
25 a kapłan umoczy palec we krwi ofiary za grzech i dotknie rogów ołtarza całopalenia, a resztę wyleje u podstawy jego,
26 łój zaś spali na wierzchu, jak to jest zwyczajem czynić przy ofiarach zapokojnych; i będzie się kapłan modlił zań i za grzech jego, a będzie mu odpuszczony.
27 - Jeśliby kto z ludu ziemi zgrzeszył nieświadomie i uczynił cokolwiek z tych rzeczy, których się zakonem Pańskim zakazuje,
28 i wystąpiłby, a poznał grzech swój, ofiaruje kozę bez skazy.
29 I włoży rękę na głowę ofiary, która za grzech jest, i zabije ją na miejscu całopalenia.

30 I weźmie kapłan nieco z krwi na palec swój, a dotknąwszy się rogów ołtarza całopalenia, resztę wyleje u podstawy jego.
 31 A wybrawszy wszystek tłuszcz, jak się wybiera z ofiar zapokojnych, spali na ołtarzu na wonność wdzięczności Panu i będzie się modlił za niego, a będzie mu odpuszczone.
 32 - A jeśli by z drobnego bydła składał ofiarę za grzech, to jest owcę bez skazy,
 33 położy rękę na głowę jej i zabije ją na miejscu, kędy biją ofiary całopalenia.
 34 I weźmie kapłan nieco z krwi jej palcem swym, a dotknąwszy się rogu ołtarza całopalenia, resztę wyleje u podstawy jego.
 35 Wszystek też łój wybrawszy, jak się wybiera łój z barana, którego składają w ofierze zapokojnej, spali na ołtarzu na zapach Panu; i będzie się modlił zań i za grzech jego, a będzie mu odpuszczone.

5

1 Jeśli by kto zgrzeszył, że usłyszał głos przysięgającego, a był świadkiem, iż albo sam widział albo wie o tym: jeśli nie oznajmi, poniesie nieprawość swoją.
 2 Kto się dotknie czego nieczystego, czy to zabitego przez zwierzę czy przez się zdechłego, czy jakiegokolwiek innego płazu, a zapomni o nieczystości swojej, winien jest i popełnił występki.
 3 A jeśli się dotknie czego z człowieczej nieczystości, jakkolwiek byłaby nieczystość, którą się zwykł kto mazać, a zapomniawszy, potem się obaczy, podlegać będzie występki.
 4 Kto by przysiągł i wyrzekł ustami swymi, że albo źle albo dobrze uczyni, i to by przysięgą i słowem potwierdził, a zapomniawszy, potem by obaczył występki swój:
 5 niechaj czyni pokutę za grzech,
 6 i niech ofiaruje z trzody owcę albo kozę i będzie się kapłan modlił zań i za grzech jego.
 7 - A jeśli by nie mógł ofiarować drobnego bydła, niech ofiaruje parę synogarlic albo dwoje gołębiąt Panu, jedno za grzech, a drugie na całopalenie.
 8 I da je kapłanowi który pierwsze ofiarując za grzech, skręci głowę jego ku skrzydełkom, tak żeby na szyi wisała, a nie urwała się zupełnie,
 9 i pokropi krwią jego ścianę ołtarza, a cokolwiek zostanie, da wykapać u stóp jego, bo za grzech jest.
 10 Drugie zaś spali na całopalenie, według zwyczaju. I będzie się kapłan modlił zań i za grzech jego, a będzie mu odpuszczony.
 11 - A jeśli by nie mogła ręka jego ofiarować pary synogarlic albo dwojga gołębiąt, ofiaruje za grzech swój białej maki dziesiątą część efy; nie wleje do niej oliwy ani kadzidła nic nie włoży, bo za grzech jest.
 12 I da ją kapłanowi, który nabrawszy z niej pełną garść spali na ołtarzu, na pamiątkę tego, który ofiarował,
 13 modląc się zań i oczyszczając, a resztę będzie miał dla siebie w darze.”

5. OFIARY ZA WYSTĘPEK (5,14 - 6,7). Za zatrzymanie rzeczy, należących się świątyni (5,14-16), za jakiś inny grzech przeciw rzeczom świętym popełniony (17-19), za skrzywdzenie bliźniego (6,1-7).

14 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 15 „Jeśli by kto zgrzeszył, przestępując z omyłki ustawy w tych rzeczach, które Panu są poświęcone, ofiaruje za grzech swój barana bez skazy z trzód, którego kupić może za dwa sykle według wagi świątyni,
 16 a tę szkodę, którą uczynił, nagrodi i piątą część nadda, i odda kapłanowi, który się będzie modlił zań ofiarując barana, i będzie mu odpuszczone.
 17 Jeśli z nieświadomości zgrzeszy i uczyni jedną rzecz z tych, których się zakazuje zakonem Pańskim, a będąc winien grzechu obaczy nieprawość swoją:
 18 ofiaruje barana bez skazy z trzód kapłanowi, według miary i oszacowania grzechu; a on będzie się modlił zań, gdyż nieświadomie uczynił,
 19 i będzie mu odpuszczone, bo przez omyłkę wystąpił przeciw Panu.”

6

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 2 „Jeśli kto zgrzeszy, że wzgardziwszy Panem odmówi bliźniemu rzeczy do schowania danej, którą mu powierzono, albo co gwałtem wycisnie,

3 albo krzywdę wyrządzi, albo znajdzie rzecz zgubioną, a zaprze się, a nadto przysięże fałszywie, albo cokolwiek innego uczyni z wielu rzeczy, w których zwykli ludzie grzeszyć,
4 przekonany o grzechu,
5 przywróci w całości wszystko, co podstępnie chciał otrzymać, i nadto piątą część właścicielowi, któremu szkodę uczynił.
6 A za grzech swój ofiaruje barana bez skazy z trzody i da go kapłanowi według oszacowania i miary przewinienia;
7 ten będzie się modlił zań przed Panem i będzie mu odpuszczona każda rzecz, którą czyniąc zgrzeszył.”

6. FUNKCJE KAPŁANÓW; SPOSÓB SPEŁNIANIA OFIAR (6,8 - 7,38). Całopalenie i utrzymanie wiecznego ognia (6,8-13); ofiara chlebna (14-18); ofiara przy poświęceniu arcykapłana (19-23); ofiara za grzech (24-30); ofiara za występki (7,1-10); ofiara zapokojna dziękczynna (11-15), albo ślubowana lub dobrowolna (16-18). Przewinienia odnośnie do uczty ofiarnej (19-21). Zakaz pożywania tłuszczu i krwi (22-27). Przepisy uzupełniające o ofierze zapokojnej (28-36). Zakończenie (37-38).

8 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

9 „Rozkaż Aaronowi i synom jego: Ta jest ustawa o całopaleniu: Będzie palone na ołtarzu całą noc aż do rana; ogień z tegoż ołtarza będzie.

10 Oblecze się kapłan w szatę i przewiązkę płócienną, i wybierze popiół, który trawiący ogień wypalił, i wypawszy go przy ołtarzu,

11 złoży pierwsze odzienie, a oblókłszy się w inne, wyniesie go za obóz i na miejscu bardzo czystym spali go, aż się w popiół obróci.

12 A ogień na ołtarzu zawsze będzie gorzał; będzie go podsycał kapłan, podkładając drwa rano na każdy dzień, i włoży nań całopalenie, a na nim będzie palił łoje zapokojnych.

13 Ogień ten ustawiczny jest i nigdy nie ustanie na ołtarzu.

14 - Ta jest ustawa o obiacie i płynnych ofiarach, które składać będą synowie Aaronowi przed Panem i przed ołtarzem.

15 Weźmie kapłan garść białej maki oliwą rozczynioną i wszystko kadzidło, które na mące jest położone, i spali je na ołtarzu na pamiątkę woni najwdzięczniejszej Panu.

16 A resztę białej maki zje Aaron z synami swymi bez kwasu, a zje na miejscu świętym dziedzina przybytku.

17 A kwaszona nie będzie dlatego, iż się część jej ofiaruje na zapal Pański; prześwieta będzie, jak za grzech i za występki.

18 Mężczyzna tylko z pokolenia Aaronowego jeść je będzie. Prawo to wieczne będzie w pokoleniach waszych z ofiar Pańskich. Każdy, kto się ich dotknie, będzie poświęcony.”

19 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

20 „Ta jest obiata Aarona i synów jego, którą ofiarować mają Panu w dzień namaszczenia swego. Dziesiątą część efy maki białej składać będą w ofierze wiecznej, połowę jej rano, a połowę jej wieczór;

21 zaczyniona będzie oliwą i usmażona na patelni. A ofiaruje ją ciepłą na wonność najwdzięczniejszą Panu

22 kapłan, który na miejsce ojca prawnie wstąpił, i spala wszystką na ołtarzu.

23 Każda bowiem ofiara kapłańska wszystka będzie spalona, a nikt z niej nie będzie pożywał.”

24 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

25 „Mów do Aarona i synów jego: Ta jest ustawa o ofierze za grzech: Na miejscu, gdzie ofiarują całopalenie, będzie zabita przed Panem; prześwieta jest ona.

26 Kapłan, który ofiaruje, będzie ją jadł na miejscu świętym, w dziedzińcu przybytku.

27 Cokolwiek się dotknie mięsa jej, będzie poświęcone. Jeśli szata krwią jej będzie pokropiona, wypiorą ją na miejscu świętym.

28 A naczynie gliniane, w którym ją warzono, stłuką, a jeśli naczynie będzie miedziane, wytrą je i wymyją wodą.

29 Każdy mężczyzna z rodu kapłańskiego będzie mięsa jej pożywał, bo jest prześwieta.

30 Ofiara bowiem, którą się zabija za grzech i której krew wnosi się do przybytku świadectwa dla oczyszczenia w świątyni, nie będzie jedzona, ale spalona ogniem.

1 Ta też ustawa o ofierze za występki; poświęta jest ona.
 2 Przeto gdzie się zabija ofiarę całopalenia, zabijają i ofiarę za występki; krew jej wkoło ołtarza wyleją.
 3 Ofiarują z niej ogon i łój okrywający wnętrze,
 4 dwie nerekzki i tłustość, która jest przy trzewiach, i siatkę wątroby z nerekzkami.
 5 I spali je kapłan na ołtarzu: zapal jest Panu za występki.
 6 Każdy mężczyzna z rodu kapłańskiego na miejscu świętym będzie tego mięsa pożywał, albowiem święte świętych jest.
 7 Jak bywa składana ofiara za grzech, tak i za występki; dla obojej ofiary jedna ustawa będzie: kapłanowi, który ją składa, dostanie się.
 8 Kapłan, który składa ofiarę całopalenia, będzie miał skórę jej.
 9 I każda ofiara z białej maki, którą pieką w piecu, i cokolwiek na ruszcie albo na panewce bywa przyprawione, tego kapłana będzie, który ją składa;
 10 co bądź oliwą zaczynione, bądź suche będzie, wszystkim synom Aaronowym, równą miarą na każdego, będzie podzielone.
 11 - Ta jest ustawa o ofierze zapokojnej, którą się składa Panu.
 12 Jeśli na podziękowanie ofiara będzie, ofiarują chleby bez kwasu oliwą pomazane i placki praśne oliwą pomazane, i białą mękę warzoną, i kołacze oliwą namazane,
 13 chleby też kwaszone z ofiarą podziękowania, którą jako zapokojną składają.
 14 Z nich jeden jako pierwociny będzie ofiarowany Panu i dostanie się kapłanowi, który wyleje krew ofiary;
 15 jej mięso zaś tegoż dnia jeść będą, i nie zostanie z niego nic aż do poranku.
 16 Jeśli ślubem albo dobrowolnie kto składa ofiarę, tegoż dnia także zjedzona będzie; ale i jeśli co na drugi dzień zostało, może być jedzone;
 17 cokolwiek by zaś znalazło się w dzień trzeci, ogień strawi.
 18 Jeśli kto pożywał mięsa ofiary zapokojnej dnia trzeciego, nadaremna będzie ofiara i nie pomoże ofiarującemu; i owszem ktokolwiek by się takim jadłem splugawił, przestępstwa winien będzie.
 19 - Mięso, które by się dotknęło czego nieczystego, nie będzie jedzone, ale ogniem będzie spalone; kto będzie czysty, będzie go pożywał.
 20 Człowiek zmazany, który by jadł z mięsa ofiary zapokojnej, która jest złożona Panu, zginie z ludu swego.
 21 A kto by się dotknął nieczystości człowieczej albo bydłowej, albo wszelkiej rzeczy, która splugawić może, i jadłby z takiego mięsa, zginie z ludu swego.”
 22 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 23 „Mów synom Izraelowym: Łoju owczego ani wołowego, ani koziego jeść nie będziecie.
 24 Łoju ścierwa zdechliny i takiego bydłęcia, które zwierz schwycił, będziecie mieć na rozmaite potrzeby.
 25 Jeśli kto łój, który ma być ofiarowany na zapal Pański, jadł, zginie z ludu swego.
 26 Krwi też wszelkiego zwierzęcia nie weźmiecie na pokarm tak z ptaków, jak z bydła.
 27 Każdy, kto by jadł krew, zginie z ludu swego.”
 28 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 29 „Powiedz synom Izraelowym mówiąc: Kto składa ofiarę zapokojną Panu, niech zarazem ofiaruje i obiatę, to jest współofiary jej.
 30 Będzie trzymał w rękach łój ofiary i mostek, a gdy oboje ofiarowawszy Panu poświęci,
 31 odda kapłanowi, który spali łój na ołtarzu, a mostek będzie dla Aarona i synów jego.
 32 Łopatka też prawa z ofiar zapokojnych dostanie się jako pierwociny kapłanowi.
 33 Który z synów Aaronowych ofiaruje krew i łój, ten będzie miał i łopatkę prawą jako część swoją.
 34 Albowiem mostek podnoszenia i łopatkę odłączenia wziętem od synów Izraelowych z ofiar ich zapokojnych, i dałem Aaronowi kapłanowi i synom jego prawem wiecznym od wszystkiego ludu izraelskiego.
 35 To jest namaszczenie Aarona i synów jego w obrzędach Pańskich dnia, którego ich ofiarował Mojżesz, żeby kapłański urząd sprawowali;
 36 i co im dawać przykazał Pan od synów Izraelowych ustawą wieczną w pokoleniach ich.”
 37 - Ta jest ustawa o całopaleniu i ofierze za grzech i za występki, i na poświęcenie, i ofiar zapokojnych, którą dał Pan Mojżeszowi na górze Synaj,
 38 kiedy przykazał synom Izraelowym, aby składali ofiary swe Panu na puszczy Synaj.

II. Poświęcenie i uppełnomocnienie kapłanów. (8,1 - 10,20)

1. POŚWIĘCENIE AARONA I JEGO SYNÓW (8,1-36). Przygotowania (8,1-5). Obmycie (6). Obleczenie Aarona (7-9); namaszczenie przybytku i arcykapłana (10-12). Obleczenie synów Aarona (13). Ofiary: cielec za grzech (14-17), baran na całopalenie (18-21), baran upelnomocnienia (22-29). Pokropienie olejkami i krwią (30). Część ofiar przeznaczona dla kapłanów (31-32). Siedem dni święcenia (33-36).

8

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
2 „Weźmij Aarona z synami jego, szaty ich i olejek namaszczenia, cielca za grzech, dwa barany, kosz z praśnikami,
3 i zgromadź wszystko zgromadzenie przy wejściu do przybytku.
4 „Uczynił Mojżesz jak Pan rozkazał, i zgromadziwszy wszystek lud u wejścia do przybytku, rzekł:
5 „Ta jest rzecz, którą Pan rozkazał uczynić.”
6 I natychmiast kazał się zbliżyć Aaronowi i synom jego.
7 - I obmywszy ich, ubrał najwyższego kapłana w koszulę lnianą, opasał go pasem, i obłókł w szatę z błękitu, a na wierzch naramiennik włożył,
8 ściągnął go sznurkiem i przystosował do racjonalu, w którym była Nauka i Prawda.
9 Zawojem też nakrył głowę, a na nim nad czołem przyprawił blachę złotą poświęconą na uświęcenie, jak mu był Pan przykazał.
10 - Wziął i olejek na maszczenia, i namazał nim przybytek ze wszystkim sprzętem jego.
11 A gdy poświęcając pokropił ołtarz siedemkroć, namazał go i wszystkie sprzęty jego, i umywałnię z podstawą jej olejkami poświęcił.
12 A wylawszy go na głowę Aarona, pomazał go i poświęcił.
13 - Synom też jego kazał przystąpić i obłókł w szaty lniane i opasał pasami, i włożył zawoje, jak był Pan rozkazał.
14 - Przyprowadził i cielca za grzech; a gdy na głowę jego włożył Aaron i synowie jego ręce swe,
15 zabił go, nabrał krwi i umoczywszy palec, dotknął się rogów ołtarza wkoło, a oczyściwszy go i poświęciwszy, wylał resztę krwi u stóp jego.
16 A łój, który był wewnątrz, i siatkę wątrobną, i dwie nerczki z tłuszczem ich spalili na ołtarzu,
17 cielca zaś ze skórą i z mięsem i gnojem spalili za obozem, jak Pan był przykazał.
18 Ofiarował i barana na całopalenie: gdy Aaron i synowie jego włożyli ręce swe na głowę jego,
19 zabił go i wylał krew jego wkoło ołtarza.
20 A samego barana w sztuki porąbawszy, głowę jego i członki, i łój spalił ogniem, opłókawszy pierwiej jelita z nogami.
21 I zaraz całego barana spalił na ołtarzu, przeto iż był całopaleniem najwdzięczniejszej woni Panu, jak mu był przykazał.
22 - Ofiarował i barana drugiego, na poświęcenie kapłanów; i włożyli na głowę jego Aaron i synowie jego ręce swoje.
23 Gdy go Mojżesz zabił, wziąwszy nieco z krwi jego, dotknął się końca prawego ucha Aarona i wielkiego palca prawej ręki, podobnie i nogi.
24 Ofiarował i synów Aaronowych. A gdy krwią barana ofiarowanego dotknął się końca prawego ucha każdego z nich i palca wielkiego ręki i nogi prawej, resztę wylał na ołtarz wokoło.
25 A łój i ogon, i wszystek tłuszcz, który okrywa jelita, i siatkę wątroby, i dwie nerki z łojem ich, i łopatkę prawą oddzielił.
26 A wziąwszy z kosza praśników, który był przed Panem, chleb bez kwasu i kołacz oliwą zaczyniony, i placek, włożył na łoje i na łopatkę prawą,
27 i dał razem wszystko Aaronowi i synom jego, którzy je podnieśli przed Panem.
28 Znowu wziął je z ręki ich i spalił na ołtarzu całopalenia, bo była obiata poświęcenia, na wdzięczną
29 wonność ofiary Panu. A mostek z barana poświęcenia podniósł przed Panem i wziął go jako część swoją, jak mu Pan był przykazał.
30 - A wziąwszy olejek i krew, która była na ołtarzu, pokropił Aarona i szaty jego, i synów jego i szaty ich.
31 - A gdy ich poświęcił w ubiorze ich, przykazał im mówiąc: „Warzcie mięso przed wejściem do przybytku i tam je jedzcie, chleby też poświęcenia jedzcie, które w kosz są włożone, jak mi Pan przykazał mówiąc: Aaron i synowie jego zjedzą je.

32 A cokolwiek zostanie mięsa i chleba, ogień strawi.

33 - Od wejścia też przybytku nie wynijdziecie przez siedem dni, aż do dnia, którego się wypełni czas poświęcenia waszego; w ciągu siedmiu dni bowiem doprowadza się do końca poświęcenie,

34 jako się i teraz stało, aby się obrzęd poświęcenia wypełnił.

35 We dnie i w nocy mieszkać będziecie w przybytku pilnując straży Pańskiej, abyście nie pomarli, bo mi tak przykazano.”

36 I uczynili Aaron i synowie jego wszystko, co mówił Pan przez Mojżesza.

2. ROZPOCZĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ AARONA I JEGO SYNÓW (9,1-24). Przygotowania (9,1-6). Aaron składa za siebie ofiarę za grzech (7-11) i całopalenie (12-14), za lud ofiarę zagrzeszną (15), całopalenie (16-17), ofiary zapokojne (18-21). Błogosławieństwo i wejście do przybytku (22-23a). Zjawienie się chwały Pańskiej (23b-24).

9

1 A gdy przyszedł dzień ósmy, wezwał Mojżesz Aarona i synów jego, i starszych Izraelskich, i rzekł do Aarona:

2 „Weźmij ze stada cielca za grzech i barana na całopalenie, oba bez skazy, i przywiedź je przed Pana.

3 A do synów Izraelowych mówić będziesz: Weźmijcie kozła za grzech,

i cielca, i baranka, roczne a bez skazy, na całopalenie, wołu i barana na zapokojne,

4 i zabijcie je przed Panem, przy ofierze każdego białą męką oliwą zaczynioną ofiarując; dziś bowiem Pan ukaże się wam.”

5 Przynieśli tedy wszystko, co rozkazał Mojżesz, do wejścia przybytku. A gdy wszystek lud stał tam, rzekł Mojżesz:

6 „To jest, co Pan przykazał. Wykonajcie, a ukaże się wam chwała jego.”

7 - I rzekł do Aarona: „Przystąp do ołtarza i ofiaruj za grzech twój; ofiaruj całopalenie i módl się sam za siebie i za lud. A gdy zabijesz ofiarę ludu, módl się zań, jak przykazał Pan.”

8 I zaraz przystąpił Aaron do ołtarza, i zabił cielca za grzech swój.

9 Krew zaś podali mu synowie jego; umoczywszy w niej palec, dotknął się rogów ołtarza, a resztę wylał u podstawy jego.

10 A łój i nerekzki, i siatkę wątroby, które są za grzech, spalił na ołtarzu, jak Pan był przykazał Mojżeszowi,

11 mięso zaś i skórę jego za obozem spalił ogniem.

12 Zabił i ofiarę całopalenia, i podali mu synowie jego krew jej, a on ją wylał wkoło ołtarza.

13 Samą też ofiarę, porąbaną w sztuki, z głową i z każdym członkiem mu podali, a on wszystko na ołtarzu ogniem spalił,

14 wypłukawszy pierwiej w wodzie jelita i nogi.

15 - A za grzech ludu ofiarując zabił kozła;

16 oczyściwszy zaś ołtarz złożył całopalenie,

17 i dodał w ofierze chlebne ofiary, które razem się składa, i spalił je na ołtarzu oprócz obrzędu całopalenia porannego.

18 Zabił też wołu i barana jako ofiary zapokojne ludu; i podali mu synowie jego krew, którą wylał na ołtarz wokoło.

19 Łój zaś wołowy i ogon barani, i nerekzki z tłuszczem ich, i siatkę wątroby włożyli na mostki.

20 A gdy się spaliły łoje na ołtarzu, mostki ich i łopatki prawe oddzielił Aaron,

21 podnosząc przed Panem, jak był rozkazał Mojżesz.

22 - A wyciągnąwszy rękę do ludu błogosławił mu. A dokonawszy tak ofiar za grzech i całopalenia i zapokojnych, zstąpił.

23 I weszli Mojżesz i Aaron do przybytku świadectwa; i znowu wyszli, i błogosławili ludowi. I ukazała się chwała Pańska wszystkiemu zgromadzeniu.

24 A oto wyszedłszy ogień od Pana, strawił całopalenie i łoje, które były na ołtarzu. Gdy to ujrzali rzesze, chwaliły Pana padając na twarze swoje.

3. WYKROCZENIE I UKARANIE NADABA I ABIU (10,1-7).

10

1 A porwawszy Nadab i Abiu, synowie Aarona, kadzielnice, włożyli ognia i kadzidła na wierzch, ofiarując przed Panem ogień obcy, co im nie było przykazane.
2 I wyszedłszy ogień od Pana, pochłonął ich, i umarli przed Panem.
3 I rzekł Mojżesz do Aarona: „To jest, co Pan mówił: Świętym się okażę w tych, którzy się przybliżają do mnie, a przed oczyma wszystkiego ludu rozślawiony będę.” Słyszając to Aaron, milczał.
4 I zawoławszy Mojżesz Misaela i Elisafona, synów Ozjela, stryja Aaronowego, rzekł do nich: „Idźcie, a weźmijcie braci waszych sprzed świątyni i wynieście za obóz.”
5 I zaraz poszli i wzięli ich, jak leżeli obleczeni w szaty płócienne, i wyrzucili precz, jak im rozkazano.
6 I rzekł Mojżesz do Aarona, i do Eleazara i Itamara, synów jego: „Głów waszych nie odkrywajcie i szat waszych nie rozdierajcie, byście snadź nie po marli, a na wszystko zgromadzenie nie przyszedł gniew. Bracia wasi i wszystek dom Izraelów niech oplakują ogień, który Pan wzniecił.
7 Ale wy nie wynijdzicie z drzwi przybytku, inaczej zginiecie; olejek bo wiem świętego namaszczenia jest na was „ A oni uczynili wszystko według przykazania Mojżeszowego.

4. ZAKAZ DLA KAPŁANÓW PICIA TRUNKÓW PRZED WEJŚCIEM DO ŚWIĄTYNI (10,8-11).

8 9 I rzekł Pan do Aarona: „Wina i wszystkiego, co upoić może, pić nie będziecie, ty i synowie twoi, gdy wchodzić do przybytku świadectwa, abyście nie pomarli, bo przykazanie wieczne jest w pokolenia wasze,
10 i żebyście mieli umiejętność rozeznania między rzeczą świętą a nieświętą, między zmażaną a czystą,
11 i żebyście uczyli synów Izraelowych wszystkich ustaw moich, które mówił Pan do nich przez Mojżesza.”

5. CZĘŚCI OFIAR ZASTRZEŻONE DLA KAPŁANÓW (10,12-20). W ofiarach chlebnych (10,12-13); w ofiarach zapokojnych (14-15); w ofiarach za grzech (16-20).

12 I mówił Mojżesz do Aarona, i do Eleazara i Itamara, synów jego, którzy byli zostali: „Weźmijcie ofiarę, która była została z obiaty Pańskiej, i zjedzcie ją bez kwasu przy ołtarzu, bo prześwięta jest.
13 A jeść będziecie na miejscu świętym, co dano tobie i synom twoim z obiat Pańskich, jak mi przykazano.
14 Mostek też, który ofiarowano, i łopatkę, którą oddzielono, jeść będziecie na przeczystym miejscu, ty i synowie twoi, i córki twoje z tobą; bo dla ciebie i synów twoich odłożone są z ofiar zbawiennych synów Izraelowych,
15 przeto iż łopatkę i mostek, i łój, który palą na ołtarzu, podnosili przed Panem, i przynależą tobie i synom twoim prawem wiecznym, jak Pan przykazał.”
16 Wtem, gdy Mojżesz szukał kozła, który był ofiarowany za grzech, znalazł, że był spalony; i rozgniewawszy się na Eleazara i Itamara, synów Aaronowych, którzy pozostali, rzekł:
17 „Czemuście nie jedli ofiary za grzech na miejscu świętym, gdy jest ona prześwięta i dana wam, abyście nosisi nieprawość zgromadzenia i modlili się za nie przed obliczem Pańskim,
18 zwłaszcza, iż z krwi jej nie wniesiono do świątyni, i mieliście ją jeść w świątyni, jak mi przykazano?”
19 Odpowiedział Aaron: „Złożona została dziś ofiara za grzech i całopalenie przed Panem; mnie zaś przydarzyło się, co widzisz. Jakże ją mogłem jeść albo się podobać Panu w obrzędach sercem żalosnym?”
20 Gdy to usłyszał Mojżesz, przyjął zadośćuczynienie.

CZĘŚĆ II (11,1-16,34)

Prawo czystości.

1. ZWIERZĘTA CZYSTE I NIECZyste (11,1-47). Zwierzęta czworonogie (11,1-8), ryby (9-12), ptaki (13-19), owady skrzydlate (20-25). Dotykane trupów zwierząt nieczystych (26-28). Płazy (29-30), dotykane ich trupów (31-38). Dotykane trupów zwierząt czystych (39-40). Jeszcze raz o płazach (41-42). Powody zakazu (43-45). Zakończenie (46-47).

11

1 I rzekł Pan do Mojżesza i
2 Aarona mówiąc: „Mówcie synom Izraelowym: Te są zwierzęta, które jeść macie ze wszystkich zwierząt ziemi:

3 Wszystko, co ma rozdzielone kopyto, a przeżuwa wśród bydła, jeść będziecie.
 4 Lecz cokolwiek przeżuwa wprawdzie i ma kopyto, ale nie dzieli go, jak wielbłąd i inne, tego jeść nie będziecie i między nieczyste policzycie.
 5 Jeź, który przeżuwa a kopyta nie dzieli, nieczysty jest;
 6 zając też, bo i ten przeżuwa, ale kopyta nie dzieli;
 7 i świnia, która dzieli wprawdzie kopyto, ale nie przeżuwa.
 8 Tych mięsa jeść nie będziecie ani się ścierwa dotkniecie, bo wam są nieczyste.
 9 - Te są, które się rodzą w wodzie i godzi się je jeść: wszystko, co ma skrzele i łuski, tak w morzu jak w rzekach i w jeziorach, jeść będziecie.
 10 Lecz cokolwiek skrzeli i łuski nie ma z tych, które się w wodzie ruszają i żyją, obmierzłe wam i obrzydłe będzie;
 11 mięsa ich jeść nie będziecie, a zdechlin wystrzegać się będziecie.
 12 Wszystko, co nie ma skrzeli i łuski w wodach, nieczyste będzie.
 13 - Z ptactwa te są, których jeść nie macie i strzec się ich macie: orła i gryfa, i orła morskigo,
 14 i kani, i sępa według rodzaju jego,
 15 i wszelkiego kruczego rodzaju, na podobieństwo jego,
 16 strusia i sowy, i łyski, i jastrzębia według rodzaju jego,
 17 18 puchacza i nurka, i ibisa, i łabędzia,
 19 i bąka, i modrzyka, czapli i siewki według rodzaju jego, dudka też i nietoperza.
 20 - Wszystko latające, które chodzi na czterech nogach, obrzydłe wam będzie.
 21 A cokolwiek chodzi wprawdzie na czterech nogach, ale ma dłuższe tylne golenie, którymi skacze po ziemi, jeść macie,
 22 jak jest szarańcza w rodzaju swoim i szarańcza żerna, i konikowa, i skacząca, każda według rodzaju swego.
 23 A cokolwiek z latających cztery tylko nogi ma, obrzydłe wam będzie.
 24 A ktokolwiek się dotknie zdechliny ich, splugawi się i będzie nieczysty, aż do wieczora.
 25 A jeśliby potrzeba było, aby niósł z tych co zdechłego, wypierze szaty swoje i będzie nieczysty aż do zachodu słońca.
 26 - Wszelkie zwierzę, które ma wprawdzie kopyto, ale go nie dzieli ani przeżuwa, nieczyste będzie, a kto się go dotknie, splugawi się.
 27 Co chodzi na łapach ze wszystkich zwierząt, które chodzą na czterech nogach, nieczyste będzie; kto się dotknie ścierwa ich, będzie zmazany aż do wieczora.
 28 A kto by takie ścierwa nosił, wypierze szaty swoje i nieczysty będzie aż do wieczora: wszystko to bowiem plugawe wam jest.
 29 - Te też między plugawe będą poczytane z tych, które się ruszają na ziemi: łasica i mysz, i krokodyl, każde według rodzaju swego,
 30 mysz polna i kameleon, i salamandra, i jaszczurka, i kret:
 31 wszystko to nieczyste jest. Kto się dotknie ścierwa ich, nieczysty będzie aż do
 32 wieczora. I na cokolwiek upadnie co ze ścierwa ich, splugawione będzie, tak naczynie drewniane i szata, jak i skóry i włosiennice, i w czymkolwiek się spełnia robota; będą w wodzie umoczone i będą zmazane aż do wieczora, a tak potem będą oczyszczone.
 33 A naczynie gliniane, w które by co z tego wpadło, splugawione będzie, i przeto ma być stłuczone.
 34 Wszelki pokarm, który jeść będziecie, jeśli wleją nań wody, nieczysty będzie; i wszelki płyn, który piją z jakiegokolwiek naczynia, nieczysty będzie.
 35 I wszystko, na co cokolwiek ze zdechlin takich padnie, nieczyste będzie; czy to piece, czy to kociołki, będą zniszczone i nieczyste będą.
 36 Źródła zaś i studnie, i każde zgromadzenie wód czyste będzie. Kto by się ścierwa tych rzeczy dotknął, splugawiony będzie.
 37 Jeśli upadnie na nasienie, nie splugawi go.
 38 Ale jeśli kto wodą poleje nasienie, a potem się go zdechlina dotknie, natychmiast będzie splugawione.
 39 - Jeśli zdechnie bydlę, które się wam jeść godzi, kto się ścierwa jego dotknie, nieczysty będzie aż do wieczora.
 40 A kto by jadł co z niego albo by nosił, upierze szaty swoje i nieczysty będzie aż do wieczora.
 41 Wszystko, co pełza po ziemi, obrzydłe będzie i nie będzie brane na pokarm.

42 Cokolwiek na piersiach łązi o czterech nogach albo nóg wiele ma, albo pełza po ziemi, jeść nie będziecie, bo brzydkie jest.
 43 - Nie plugawcie dusz waszych, ani się dotykajcie żadnej z tych rzeczy, abyście nie byli nieczystymi.
 44 Bom ja jest Pan, Bóg wasz: bądźcie świętymi, bom ja święty jest. Nie plugawcie dusz waszych żadnym płazem, który się rusza po ziemi.
 45 Bom ja jest Pan, którym was wywiódł z ziemi egipskiej, abym wam był za Boga. Świętymi będziecie, bo ja święty jestem.
 46 Ta jest ustawa o zwierzętach i ptakach, i wszelkiej istocie żyjącej, która się rusza w wodzie i pełza po ziemi,
 47 abyście znali różnicę czystego i nieczystego, i wiedzieli, co byście jeść albo odrzucać mieli.”

2. NIECZYSTOŚĆ I OCZYSZCZENIE NIEWIASTY W POŁOGU (12,1-8). Różny czas trwania nieczystości przy narodzeniu syna lub córki (12,1-5); obrzęd oczyszczenia (6-8).

12

1 rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 2 „Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Niewiasta, jeśli przyjąwszy nasienie, porodzi chłopca, nieczystą będzie przez siedem dni, według dni odłączenia miesięcznego.
 3 A ósmego dnia będzie obrzezane dzieciątko,
 4 ona zaś trzydzieści i trzy dni pozostawać będzie w krwi oczyszczenia swego. Żadnej rzeczy świętej nie dotknie się i nie wnijdzie do świątyni, aż się wypełnią dni oczyszczenia jej.
 5 A jeśli dziewczeczkę urodzi, nieczysta będzie dwa tygodnie, według zwyczaju choroby miesięcznej, a sześćdziesiąt i sześć dni będzie pozostawać w krwi oczyszczenia swego.
 6- A gdy się wypełnią dni oczyszczenia jej za syna albo za córkę, przyniesie baranka rocznego na całopalenie i gołąbka albo synogarlicę za grzech do wejścia przybytku świadectwa, i odda kapłanowi.
 7 On je ofiaruje przed Panem i będzie się modlił za nią, i tak będzie oczyszczona od upływu krwi swojej. Ta jest ustawa o rodzącej syna albo dziewczeczkę.
 8 A jeśli by nie znalazła rąka jej, ani by mogła ofiarować baranka, weźmie parę synogarlic albo dwoje gołębiąt, jedno na całopalenie a drugie za grzech, i będzie się modlił za nią kapłan, i tak będzie oczyszczona.”

3. TRĄD (13,1-14,57). TRĄD NA LUDZIACH (13,1-46). Wyrzuty i plamy na skórze, przebieg badania przez kapłana (13,1-8); trąd zastarzały i oczywisty (9-17); trąd następujący po wrzodzie (18-23), po oparzeniu (24-28); trąd głowy i brody (29-37); trąd łagodny, rodzaj liszaju (38-39); trąd i łysina (40-43). Zachowanie się przepisane trędowatemu (44-46).

13

1 I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona mówiąc:
 2 „Człowiek, na którego skórze i ciele pokaże się odmienna barwa albo krostka, albo co lśniące się, czyli plaga trądu, przy widziony będzie do Aarona kapłana albo do któregośkolwiek z synów jego.
 3 Gdy on ujrzy trąd na skórze i włosy w białą barwę odmienione, i że to, co ma wygląd trądu, głębiej leży niżli skóra i reszta ciała: plaga trądu jest, i na zdanie jego będzie odłączony.
 4 Ale jeśli lśniaca się białość będzie na skórze, a nie głębiej leży niżli pozostałe ciało, i włosy tejże barwy, co i pierwej, zamknie go kapłan przez siedem dni i oglądnie dnia siódmego:
 5 jeśli by trąd dalej się nie szerzył i nie przestąpił na skórze pierwszych granic, znowu go zamknie na drugie siedem dni.
 6 A siódmego dnia oglądnie: jeśli by ciemniejszy był trąd i nie urósł na skórze, uzna go za czystego, bo świerzb jest; i upierze człowiek szaty swoje i będzie czysty.
 7 Lecz jeśli by potem, gdy go kapłan oglądał i przywrócony był do czystości, trąd znowu
 8 urósł, przywiodą go do niego i będzie osądzony za nieczystego.
 9 - Jeśli by plaga trądu była na człowieku, przywiodą go do kapłana i oglądnie go.
 10 A gdy biała barwa będzie na skórze i zmieni wygląd włosów, i samo też mięso żywe się ukaże,
 11 będzie osądzony za trąd zastarzały i wrosły w skórę. Uzna go tedy za nieczystego kapłan, a nie zamknie, bo jawna nieczystość jest.

12 Ale jeśli trąd się rozkwitł rozchodząc się po skórze i okrył wszystką skórę od głowy aż do nóg, cokolwiek okiem oglądane być może,
 13 obejrzy go kapłan, i osądzi, że ma czysty trąd,
 przeto że się wszystek w białość obrócił, i dlatego człowiek czysty będzie.
 14 A kiedy się na nim żywe mięso pokaże,
 15 tedy za rozsądzeniem kapłańskim za nieczystego uznany będzie i między nieczystych policzony; mięso bowiem żywe, jeśli jest trądem zakażone, nieczyste jest.
 16 Lecz jeśli się znowu obróci w białość i okryje wszystkiego człowieka,
 17 oglądnie go kapłan i osądzi czystym.
 18 - Jeśli zaś na ciele i na skórze wrzód się uczynił i zgoił,
 19 a na miejscu wrzodu ukazałaby się blizna biała albo czerwonawa, przywiodą człowieka do kapłana:
 20 gdy ten ujrzy, że miejsce trądu leży głębiej niż reszta ciała i włosy zbieleją, uzna go za nieczystego, plaga bowiem trądu poczęła się we wrzodzie.
 21 A jeśli włos dawną ma barwę, a blizna jest przyciemna i nie głębsza niżli pobliskie ciało, zamknie go przez siedem dni.
 22 Jeśli urosła, przysądzi mu trąd; lecz jeśli stanie na swym miejscu,
 23 blizna jest wrzodowa, a człowiek czysty będzie.
 24 - A ciało i skóra, którą ogień spalił, jeśli uzdrowiona ma bliznę białą albo czerwoną,
 25 oglądnie ją kapłan: jeśli się biała stała, a miejsce jej jest głębsze niżli reszta skóry, uzna go za nieczystego, bo się plaga trądu na bliznie 26 zaczęła. A jeśli się barwa włosów nie odmieniła i plaga nie głębiej leży niżli pozostałe ciało, a sam wygląd trądu jest przyciemny, zamknie go przez siedem dni, a siódmego dnia obejrzy:
 27 jeśli się rozszerzył na skórze trąd, uzna go za nieczystego.
 28 Lecz jeśli na swym miejscu stanęła białość nie dosyć jasna, plaga spalenia jest, i przeto pozostanie czystym, blizna bowiem jest od spalenia.
 29 - Jeśli u męża albo niewiasty na głowie albo na brodzie wyrastał trąd, oglądnie ich kapłan:
 30 jeśli głębsze będzie miejsce niżli pozostałe ciało, a włos żółty i cieńszy niż zwykle, uzna ich za nieczystych, bo trąd głowy i brody jest.
 31 Ale jeśli ujrzy miejsce zmazy równe pobliskiemu ciału i włos czarny, zamknie go przez siedem dni, a dnia siódmego oglądnie.
 32 Jeśli nie przybyło zmazy i włos swą barwę ma, a miejsce wrzodu równe reszcie ciała,
 33 ogolą człowieka oprócz miejsca zmazy i zamkną go na drugie siedem dni.
 34 Jeśli dnia siódmego ujrzą, że stanął wrzód na swym miejscu, a nie jest głębszy niżli reszta ciała, oczyści go i wymywszy szaty swe czysty będzie.
 35 Ale jeśli po oczyszczeniu znowu urośnie zmaza na skórze,
 36 nie będzie więcej patrzył, czy włos w żółtą barwę jest odmieniony albo nie, bo jawnie nieczysty jest.
 37 Ale jeśli zmaza stanie, a włosy czarne będą, niechaj wie, że człowiek jest uzdrowiony i śmiało niech go czystym osądzi.
 38 - Jeśli u męża albo niewiasty na skórze ukarze się białość, oglądnie ich kapłan.
 39 Jeśli znajdzie, że przyciemna białość lśni się na skórze, niechaj wie, że nie jest trąd, ale plama biała, a człowiek czysty.
 40 - Mąż, z którego głowy włosy wypadają, łysy i czysty jest;
 41 a jeśli od czoła włosy mu wypadły, przełysiał i czysty jest.
 42 Ale jeśli na łysinie albo na przełysieniu biała albo czerwona barwa się ukaze,
 43 a kapłan to ujrzy, przysądzi mu bez wątpienia trąd, który urósł na łysinie.
 44 - Ktokolwiek tedy będzie splugawiony trądem, a oddzielony został za rozsądzeniem kapłańskim,
 45 będzie miał szaty rozprute, głowę odkrytą, usta szatą zakryte, i będzie wołał, że jest splugawiony i nieczysty.
 46 Przez wszystek czas, póki jest trędowaty i nie czysty, sam będzie mieszkał za obozem.

TRĄD NA SZATACH (13,47-59). Objawy (13,47-49); badanie przez kapłana i sposób postępowania (50-59).

47 Szata sukienna albo płócienna, która by miała trąd na osnowie albo na wątku,
 48 albo też skóra, albo cokolwiek ze skóry uczyniono,
 49 jeśli białą albo czerwoną zmazą będzie zarażona, za trąd będzie miana i kapłanowi będzie okazana.
 50 On ją oglądnie i zamknie na siedem dni,

51 a siódmego dnia znowu obejrzy, i jeśli ujrzy, że się rozszerzyła, trąd trwały jest; nieczystą osądzi szatę i każdą rzecz, na której się znajdzie,
 52 a przeto będzie spalona ogniem.
 53 Lecz jeśli ujrzy, że jej nie przybyło,
 54 rozkaże i wymyją to, na czym jest trąd, i zamknie je na drugie siedem dni.
 55 A gdy obaczy, że pierwsza barwa nie wróciła, a jednak nie przyrosło trądu, osądzi rzecz nieczystą i spali ogniem, przeto że się rozlał trąd po wierzchu szaty albo po wszystkiej.
 56 A jeśli przyciemne będzie miejsce trądu po wypraniu szaty, odedrze je i oddzieli od całego.
 57 A jeśliby się dalej ukazał na tych miejscach, które pierwiej były bez z skazy, trąd latający i niestateczny, ma być ogniem spalone.
 58 Jeśli ustanie, wymyje wodą po wtóre to, co chędogie jest, i będzie czyste.
 59 Ta jest ustawa o trądzie szaty sukiennej i płóciennej, osnowy i wátku, i każdego sprzętu skórzanego, jak mają być uznane za czyste albo nieczyste.”

OCZYSZCZENIE TRĘDOWATYCH (14,1-32). Pierwszy obrzęd i przypuszczenie do obozu (14,1-8a); siedem dni poza namiotem (8b). Obrzęd siódmego dnia (9). Obrzędy ósmego dnia i ostateczne oczyszczenie (10-20). Oczyszczenie ubogiego (21-32).

14

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 2 „Ta jest ustawa dla trędowatego, gdy będzie miał być oczyszczony.
 2 Przywiodą go do kapłana, który wyjdzie z obozu,
 3 a gdy znajdzie, że trąd jest uleczony,
 4 nakaże temu, który się czyści, aby ofiarował za siebie dwa wróble żywe, które się jeść godzi, i drewno cedrowe, i karmazyn i hizop.
 5 I każe jednego wróbla zabić na naczyniu glinianym nad wodą żywą,
 6 a drugiego żywego z drewnem cedrowym i z karmazynem, i z hizopem umoczy we krwi wróbla ofiarowanego i pokropi nią siedemkroć tego,
 7 który ma być oczyszczony, aby był prawnie oczyszczony, i puści wróbla żywego, aby uleciał na pole.
 8 A gdy wypierze człowiek szaty swe, ogoli wszystkie włosy ciała i omyje się wodą, i oczyszczony wniwdzie do obozu, wszakże tak, żeby mieszkał przed namiotem swoim przez siedem dni.
 9 A dnia siódmego ogoli włosy na głowie i brodę, i brwi, i po wszystkim ciele włosy, a omywszy powtórę szaty i ciało,
 10 ósmego dnia weźmie dwa baranki bez skazy i owcę roczną bez skazy i trzy dziesiąte części białej maki, która będzie zaczyniona oliwą, na ofiarę, a osobno kwartę oliwy.
 11 A gdy kapłan oczyszczający człowieka postawi jego i to wszystko przed Panem w wejściu do przybytku świadectwa,
 12 weźmie baranka i ofiaruje go za występki, i kwartę oliwy; a ofiarowawszy wszystko przed Panem,
 13 zabije baranka, gdzie zwyczaj jest zabijać ofiarę za grzech i całopalenie, to jest na miejscu świętym; jak bowiem za grzech, tak i za występki do kapłana należy ofiara; poświęta jest ona.
 14 I wzięwszy kapłan krwi ofiary, która została zabita za występki, włoży na koniec prawego ucha temu, który się oczyszcza, i na wielkie palce prawej ręki i nogi.
 15 A z kwarty oliwy wleje na lewą rękę swą
 16 i umoczy w niej palec prawej ręki, i pokropi przed Panem siedemkroć.
 17 A co zostało z oliwy w lewej ręce, wyleje na koniec ucha prawego tego, który się oczyszcza, i na wielkie palce ręki i nogi prawej, i na krew wylaną za występki, i na głowę jego.
 18 19 I będzie się zań modlił przed Panem, i złoży ofiarę za grzech. Wtedy ofiaruje całopalenie,
 20 i włoży je na ołtarz z jego chlebnymi ofiarami, i będzie człowiek prawnie oczyszczony.
 21 - Ale jeśli jest ubogi i nie może ręką jego znaleźć tego, co się rzekło, za występki weźmie baranka na ofiarę, żeby się zań kapłan modlił, i dziesiątą część białej maki zaczynionej oliwą na ofiarę,
 22 i kwartę oliwy, i parę synogarlic albo dwoje gołąbiąt, z których jedno niech będzie za grzech, a drugie na całopalenie.
 23 I ofiaruje ósmego dnia oczyszczenia swego kapłanowi u wejścia do przybytku świadectwa przed Panem.
 24 On zaś weźmie baranka za grzech i kwartę oliwy, i podniesie razem.

25 A zabiwszy baranka, nieco z krwi jego włoży na koniec ucha prawego tego, który się oczyszcza, i na wielkie
 26 palce ręki jego i nogi prawej, a część oliwy naleje na rękę swą lewą, i
 27 umoczywszy w niej palec prawej ręki, pokropi siedemkroć przed Panem.
 28 I dotknie się końca ucha prawego tego, który się oczyszcza, i wielkich palców ręki i nogi prawej, na miejscu
 krwi, która została wylana za występki.
 29 A resztę oliwy, która jest w lewej ręce, wyleje na głowę oczyszczonego, aby zań ubłagał Pana.
 30 A synogarlicę albo gołębia ofiaruje,
 31 jedno za występki, a drugie na całopalenie z chlebnymi ofiarami jego.
 32 Ta jest ofiara trędowatego, który mieć nie może wszystkiego ku oczyszczeniu swemu.”

TRĄD DOMU (14,33-53). Objawy (14,33-35); przebieg badania przez kapłana (36-42) i sposób postępowania (43-53).

33 I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona mówiąc:
 34 „Gdy wnikdziecie do ziemi chananejskiej, którą ja wam dam w posiadanie, jeśli będzie zaraza trądu w domu,
 35 pójdzie ten, którego jest dom, opowiadając kapłanowi, i rzecze: Jakby zaraza trądu widzi mi się, że jest w
 domu moim.
 36 A on przykaże, aby wszystko wynieśli z domu, pierwsi niżliby wszedł do niego i oglądał, czy jest trędowaty,
 aby się nie splugawiły wszystkie rzeczy, które są w domu; a potem wnikdzie, aby oglądać trąd domu.
 37 A jeśli ujrzy na ścianach jego jakby dołki białością albo czerwonością szpetne, i głębsze niżli pozostała
 ściana,
 38 tedy wynijdzie z domu i zaraz zamknie go na siedem dni.
 39 A wróciwszy się dnia siódmego, oglądnie go: jeśli ujrzy, że przyrosło trądu,
 40 każe wyłamać kamienie, na których trąd jest, i wyrzucić je przed miasto na miejsce nieczyste,
 41 a sam dom oskrobać wewnątrz wokoło i wysypać proch skrobania przed miasto na miejsce nieczyste,
 42 kamienie zaś inne wprawić na miejsce tych, które wybrano, i wapnem innym dom otynkować.
 43 A jeśli potem, gdy kamienie wyłamano i proch wyskrobano, i innym wapnem potynkowano,
 44 wnikdzie kapłan i ujrzy, że się trąd wrócił, a ściany plamami są splugawione,
 45 trąd jest trwały i dom nieczysty. Zaraz go rozwałą, a kamienie jego i drzewo, i wszystek proch wyrzucą
 przed miasto na miejsce nieczyste.
 46 Kto by wszedł do owego domu, gdy jest zamknięty, nieczysty będzie aż do wieczora;
 47 a kto by spał w nim i jadł co, wypierze szaty swe.
 48 Lecz jeśli wszedłszy kapłan ujrzy, że trądu nie przyrosło w domu po nowym otynkowaniu, oczyści go, bo
 przywrócone ma zdrowie.
 49 A na oczyszczenie jego weźmie parę wróbli i drewna cedrowego, i karmazynu, i hizopu.
 50 A zabiwszy wróbla jednego na naczyniu glinianym nad wodą żywą,
 51 weźmie drewno cedrowe i hizop, i karmazyn, i wróbla żywego, i umoczy wszystko w krwi wróbla ofiarow-
 anego i w wodzie żywej, i pokropi dom siedemkroć,
 52 i oczyści go tak krwią wróbla, jak i wodą żywą i wróblem żywym, i drzewem cedrowym, i hizopem, i kar-
 mazynem.
 53 A puściwszy wróbla, by uleciał wolno na pole, będzie się modlił za dom, i prawnie będzie oczyszczony.

ZAKOŃCZENIE (14,54-57).

54 Ta jest ustawa o wszelkim trądzie
 55 i zarażeniu, o trądzie szat i domów,
 56 i blizny, i wyrzucających się krost, i lśniącej plamy, i różnego wyglądu za odmianą barwy,
 57 aby się mogło wiedzieć, kiedy jest jakaś rzecz czysta albo nieczysta.”

4. NIECZYSTOŚCI MĘŻCZYZN I NIEWIAST (15,1-33). Upływy chorobliwe u mężczyzn, nieczystość i jej następstwa (15,1-12); uzdrowienie i obrzęd oczyszczenia (13-15). Zmaza (16-18). Słabość miesięczna u niewiasty, nieczystość i jej następstwa (19-24); upływ krwi nieprawidłowy (25-27); oczyszczenie (28-30). Zakończenie (31-33).

15

1 I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona mówiąc:

2 „Mówcie synom Izraelowym i powiedzcie im: Mąż, który cierpi upływ nasienia, nieczysty będzie.

3 A natenczas będzie osądzone, że podlega tej chorobie, gdy każdej chwili przylega do ciała jego i krzepnie brzydka ciecz.

4 Każda pościel, na której by spał, nieczysta będzie, i gdziekolwiekby siedział.

5 Jeśli się jaki człowiek dotknie łoża jego, upierze szaty swe i sam omyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

6 Jeśli by siedział tam, gdzie on siedział, i ten także wymyje szaty swe i omyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

7 Kto by się dotknął ciała jego, wymyje szaty swe i sam omyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

8 Jeśli ślinę rzuci taki człowiek na tego, który czysty jest, upierze szaty swe i omyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

9 Siodło, na którym by siedział, nieczyste będzie,

10 i cokolwiek było pod tym, który upływ nasienia cierpi, nieczyste będzie aż do wieczora. Kto by nosił cokolwiek z tych rzeczy, wypierze szaty swe i sam omyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

11 Każdy, kogo by dotknął taki, nie omywszy pierwej rąk, wypierze szaty swe i omyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

12 Naczynie gliniane, którego się dotknie, będzie stłuczone, a naczynie drewniane będzie wymyte wodą.

13 Jeśli będzie uzdrowiony ten, który taką niemoc cierpi, naliczy siedem dni po oczyszczeniu swoim, a omywszy odzienie i wszystko ciało w wodzie żywej będzie czysty.,

14 A dnia ósmego weźmie parę synogarlic albo dwoje gołębiąt i przyjdzie przed oblicze Pańskie, do wejścia przybytku świadectwa, i da je kapłanowi, który ofiaruje jedno za grzech a drugie na całopalenie,

15 i będzie się modlił za nim przed Panem, aby był oczyszczony od upływu nasienia swego.

16 - Mąż, z którego wynijdzie nasienie przez spółkowanie, omyje wodą wszystko ciało swe i

17 nieczysty będzie aż do wieczora. Szatę i skórę, którą będzie miał, wymyje wodą i nieczysty będzie aż do wieczora.

18 Niewiasta, z którą spał, omyje się wodą i nieczysta będzie aż do wieczora.

19 - Niewiasta, która co miesiąc cierpi upływ krwi, przez siedem

20 dni będzie odłączona. Każdy, kto się jej dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora.

21 I to, na czym by spała albo siedziała w dni odłączenia swego, splugawione będzie.

22 Kto by się dotknął łoża jej, upierze szaty swe i sam też omyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

23 Kto by się dotknął jakiegokolwiek sprzętu, na którym ona siedziała, upierze szaty swe i sam omyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

24 Jeśli by spał z nią mąż czasu krwi miesięcznej, nieczysty będzie przez siedem dni, i wszelka pościel, na której by spał, nieczysta będzie

25 - Niewiasta, która cierpi przez wiele dni upływ krwi nie w czasie miesięcznym, albo której po miesięcznej krwi upławy nie ustają: póki podlega tej niemocy, nieczysta będzie, jakby była czasu miesięcznego.

26 Wszelka pościel, na której by spała, i sprzęt, na którym by siedziała, splugawiony będzie.

27 Ktokolwiek się ich dotknie, wypierze szaty swe i sam omyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

28 - A jeśli się zatrzyma krew i przestanie płynąć, naliczy siedem dni oczyszczenia swego,

29 a ósmego dnia ofiaruje za siebie kapłanowi parę synogarlic albo dwoje gołębiąt u wejścia do przybytku świadectwa;

30 on zaś z jednego złoży ofiarę za grzech, a z drugiego całopalenie, i będzie się modlił za nią przed Panem i za upławy jej nieczyste.

- Przeto nauczać będziecie synów Izraelowych, aby się strzegli nieczystości i nie pomarli w plugastwach swych, gdyby splugawili przybytek mój, który jest między wami.

32 Ta jest ustawa o tym, który cierpi upływ nasienia i który się plugawi sprawą z niewiastą,

33 i tej, która miesięcznych czasów bywa wyłączona, albo która ustawiczną krwią płynie, i człowieka, który by spał z nią „

5. WIELKI DZIEŃ PRZEBŁAGANIA (16,1-34). Wstęp (16,1-2). Streszczenie liturgii; szaty dla arcykapłana i zwierzęta na ofiarę (3-10). Cielec za grzech, ofiarowany za Aarona i jego dom (11); okadzenie (12-13) i pokropienie ubłagani krwią cielca (14). Kozioł za grzech ludu, dokończenie oczyszczenia miejsca Najświętszego

(15-16a). Oczyszczenie miejsca Świętego (16b-7) i ołtarza całopalenia (18-19). Wypędzenie kozła dla Azazela (20-22). Całopalenie i spalanie tłuszczu innych ofiar (23-25). Obrzędy dodatkowe (26-28). Stałe doroczne obchodzenie uroczystości (29-34).

16

1 I mówił Pan do Mojżesza po śmierci dwu synów Aaronowych, kiedy ofiarując cudzy ogień, zostali zabici.
2 I przykazał mu mówiąc: „Mów do Aarona, brata twego, aby nie każdego czasu wchodził do świątyni, która jest za zasłoną przed ubłagalnią, którą jest nakryta skrzynia, aby nie umarł (bo w obłoku ukazywać się będę nad wyrocznicą),
3 aż to pierwszej uczyni: cielca za grzech ofiaruje, a barana na całopalenie.
4 Oblecze się w szatę lnianą i ubraniem lnianym okryje łono; opasze się pasem lnianym, a zawój lniany weźmie na głowę, bo te szaty są święte; obmyje się i w nie wszystkie oblecze się.
5 I przyjmie od wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych dwa kozły za grzech, a jednego barana na całopalenie.
6 A gdy ofiaruje cielca i pomodli się za siebie i za dom swój,
7 dwa kozły postawi przed Panem w wejściu do przybytku świadectwa,
8 i puści na obydwie losy, jeden dla Pana, a drugi dla kozła wypuszczalnego.
9 Tego, na którego los padnie dla Pana,
10 ofiaruje za grzech, a na którego jako na kozła wypuszczalnego, postawi żywego przed Panem, aby uczynić modlitwę nad nim i wypuścić go na puszcę.
11 - To wedle przepisu odprawiwszy przywiedzie cielca i modląc się za siebie i za dom swój zabije go.
12 A wzięwszy kadzielnicę, którą napełni węglem żarzącym się z ołtarza, i nabrawszy ręką przyprawionego kadzidla wonnego na ofiarę kadzielną, wnijdzie za zasłonę do świątyni,
13 i nałoży na ogień wonności, aby mgła ich i para okryła wyrocznię, która jest nad świadectwem, a nie umarł.
14 Weźmie też nieco krwi cielca i pokropi palcem siedemkroć w stronę błagalni na wschód słońca.
15 - A gdy zabije kozła za grzech ludu, wniesie krew jego za zasłonę, jak jest nakazane o krwi cielca, aby pokropić w stronę wyrocznicy,
16 i oczyścić świątynię od nieczystości synów Izraelowych i od przestępstwa ich, i wszystkich grzechów. Wedle tego obrzędu postąpi z przybytkiem świadectwa, który rozbity jest między nimi w pośrodku plugawstw mieszkania ich.
17 Żaden człowiek niechaj nie będzie w przybytku, kiedy najwyższy kapłan wchodzi do świątyni, aby się modlić za siebie i za dom swój, i za wszystko zgromadzenie izraelskie, póki nie wynijdzie.
18 A gdy wynijdzie do ołtarza, który jest przed Panem, niech się modli za siebie, a wzięwszy krew cielca i kozła niech ją wyleje na rogi jego wokoło,
19 i kropiąc palcem siedemkroć niech go oczyści i poświęci od nieczystości synów Izraelowych.
20 - A gdy oczyści świątynię i przybytek, i ołtarz, wtedy niech przywiedzie kozła żywego.
21 A włożywszy obydwie ręce na głowę jego, niechaj wyzna wszystkie nieprawości synów Izraelowych i wszystkie występki i grzechy ich, i przeklinając nimi głowę jego, wypuści go przez człowieka przygotowanego na puszcę.
22 A gdy zaniesie kozioł wszystkie nieprawości ich do ziemi pustej i będzie puszczone na pustynię,
23 wróci się Aaron do przybytku świadectwa, a złożywszy szaty, w które pierwszej był obleczony, gdy wchodził do świątyni, i tam je zostawiwszy,
24 obmyje ciało swe na miejscu świętym i oblecze się w szaty swe. A potem wyjdzie i ofiaruje całopalenie swoje i pospółstwa, i będzie się modlił tak za siebie, jak i za lud.
25 A lój, który jest ofiarowany za grzechy, spali na ołtarzu.
26 - Ten zaś, który wypuści kozła wypuszczalnego, omyje szaty swe i ciało wodą, i tak wnijdzie do obozu.
27 A cielca i kozła, które za grzech były ofiarowane i których krew została wniesiona do świątyni, aby się dokonało oczyszczenie, wyniosą precz za obóz i spalą ogniem, tak skóry jak mięso ich, i gnój ich.
28 A ktokolwiek je spali, wymyje szaty swe i ciało wodą, i tak wnijdzie do obozu.
29 - I będzie wam to ustawą wieczną: Miesiąca siódmego, dziesiątego dla miesiąca dręczyć będziecie siebie i żadnej roboty pełnić nie będziecie, ani tubylec, ani przychodzień, który gościem jest między wami.
30 Tego dnia będzie pojednanie wasze i oczyszczenie od wszystkich grzechów waszych: przed Panem będziecie oczyszczeni.
31 Bo sabat odpocznienia jest, i dręczyć będziecie siebie wedle ustawy wiecznej.

32 Dopelni prześlą kapłan, który będzie namaszczone i którego ręce są poświęcone, aby kapłański urząd sprawował w miejsce ojca swego; a oblecze się w szatę lnianą i w odzienie święte.

33 I oczyści świątynię i przybytek świadectwa, i ołtarz, kapłanów też i wszystkich lud.

34 I będzie wam to ustawą wieczną, abyście się modlili za synów Izraelowych i za wszystkie grzechy ich raz w rok.” Uczynił tedy Mojżesz, jak mu Pan był przykazał.

CZEŚĆ III (17,1 - 27,34).

Prawo świętości

I. Świętość w życiu społecznym i religijnym. (17,1- 22,33)

1. MIEJSCE ZABIJANIA ZWIERZĄT I SKŁADANIA Z NICH OFIAR (17,1-9).

Wstęp (17,1-2). Zakaz zabijania bydła na pokarm bez złożenia ich w ofierze w przybytku (3-7); zakaz składania ofiar gdzie indziej jak w przybytku (8-9).

17

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2 „Mów Aaronowi i synom jego i wszystkim synom Izraelowym i powiedz do nich: To jest przykazanie, które Pan dał mówiąc:

3 Każdy człowiek z domu Izraelowego, jeśli zabije wołu albo owcę albo kozę w obozie albo za obozem,

4 a nie przywiedzie do wejścia przybytku ofiary dla Pana, krwi winien będzie; jakby krew wylał, tak zginie z pośrodku ludu swego.

5 Przeto do kapłana przywodzić mają synowie Izraelowi bydła swe ofiarne, które zabijają na polu, aby były poświęcone Panu przed wejściem do przybytku świadectwa, a niech je zabijają jako ofiary zapokojne Panu.

6 I wyleje kapłan krew na ołtarz Pański u wejścia do przybytku świadectwa, i spali łój na wonność wdzięczności Panu.

7 A żadną miarą więcej nie będą zabijać ofiar swych czartom, z którymi cudzołożyli. Ustawą wieczną będzie to dla nich i dla potomków ich.

8 - I rzeczesz do nich: Człowiek z domu Izraelowego i z przychodniów, którzy gośćmi są u nas, jeśli składa całopalenie albo ofiarę,

9 a do wejścia przybytku świadectwa nie przywiedzie jej, aby była ofiarowana Panu, zginie z ludu swego.

2. ZAKAZ POŻYWANIA KRWI (17,10-14).

10 Jeśliby ktokolwiek z domu Izraelowego i z przychodniów, którzy gośćmi są między nimi, jadł krew, nieugiętą twarz swoją zwrócić przeciw niemu i wygubić go z ludu jego:

11 bo dusza ciała we krwi jest, a jam ją dał wam, abyście nią na ołtarzu oczyszczali dusze wasze i by była krew na oczyszczenie duszy.

12 Przeto rzekłem synom Izraelowym: Nikt spośród was nie będzie jadł krwi, ani z przychodniów, którzy gośćmi są u was.

13 Jeśliby ktokolwiek z synów Izraelowych i z przychodniów, którzy gośćmi są u was, łowem albo ptasznictwem uchwycił zwierza albo ptaka, które się jeść godzi, niech wyleje krew z niego i okryje ją ziemią.

14 Dusza bowiem każdego ciała we krwi jest; przeto rzekł synom Izraelowym: Krwi wszelkiego ciała jeść nie będziecie, bo dusza ciała we krwi jest; a ktokolwiek by ją jadł, zginie.

3. ZAKAZ POŻYWANIA ZWIERZĘCIA ZDECHŁEGO LUB ROZDARTEGO (17,15- 16).

15 Kto by jadł zdechlinę albo co uchwyconego od zwierza, tak z mieszkańców jak z przychodniów, obmyje szaty swe i sam siebie wodą, i nieczysty będzie aż do wieczora; i tym sposobem stanie się czystym.

16 Lecz jeśli nie obmyje szat swych i ciała, poniesie nieprawość swoją.”

4. ŚWIĘTOŚĆ MAŁŻEŃSTWA (18,1-30).

Zasada ogólna: nie naśladować Chananejczyków, lecz zachowywać prawo Boże (18,1-5). Przeszkody małżeńskie z powodu pokrewieństwa (6-18). Zakaz używania małżeństwa w okresie słabości niewieściej (19). Cudzołóstwo (20). Ofiary z dzieci (21). Sodomia (22). Bestialstwo (23). Kara za niezachowanie tych praw (24-30).

18

- 1 I Rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
- 2 „Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Ja Pan, Bóg wasz.
- 3 Według obyczaju ziemi egipskiej, w której mieszkaliście, czynić nie będziecie; i według obyczaju ziemi chananejkiej, do której ja was wprowadzę, nie będziecie czynić ani wedle ustaw ich postępować będziecie.
- 4 Będziecie: zachowywać przepisy moje i przykazań moich strzec, i wedle nich postępować będziecie. Ja Pan Bóg wasz.
- 5 Strzeżcie praw moich i przepisów; człowiek, który je pełni, żyć będzie przez nie. Ja Pan.
- 6 - Żaden człowiek do bliskiej krewnej swojej nie przystąpi, aby odkryć sromotę jej. Ja Pan.
- 7 Sromoty ojca twego i sromoty matki twej nie odkryjesz: matką twoją jest, nie odkryjesz sromoty jej.
- 8 Sromoty żony ojca twego nie odkryjesz, bo sromotą ojca twego jest.
- 9 Sromoty siostry twej, z ojca albo z matki, która w domu albo gdzie indziej urodzona jest, nie odkryjesz.
- 10 Sromoty córki syna twego albo wnuczki z córki twej nie odkryjesz, bo sromotą twoją jest.
- 11 Sromoty córki żony ojca twego, którą urodziła ojcu twemu i jest siostrą twoją, nie odkryjesz.
- 12 Sromoty siostry ojca twego nie odkryjesz, bo ciałem jest ojca twego.
- 13 Sromoty siostry matki twej nie odkryjesz, przeto że ciałem jest matki twojej.
- 14 Sromoty stryja twego nie odkryjesz ani me przystąpisz do żony jego, która cię powinowactwem dosięga.
- 15 Sromoty synowej twojej nie odkryjesz, bo jest żoną syna twego, i me odkryjesz sromoty jej.
- 16 Sromoty żony brata twego nie odkryjesz, bo sromotą brata twego jest.
- 17 Sromoty żony twej i córki jej nie odkryjesz. Córki syna jej i córki jej nie weźmiesz, abyś miał odkryć sromotę jej, bo ciałem jej są, a takie obcowanie kazirodztwem jest.
- 18 Siostry żony twej na nałożnictwo przy niej nie weźmiesz ani nie odkryjesz sromoty jej, póki jeszcze ona żywa.
- 19 - Do niewiasty, która cierpi na miesięczną chorobę, nie przystąpisz ani nie odkryjesz sromoty jej.
- 20 Z żoną bliźniego twego spać nie będziesz ani się nasienia zmieszaniem nie splugawisz.
- 21 Z dzieci twych nie dasz, aby je ofiarowano bałwanowi Molochowi, i nie splugawisz imienia Boga twego. Ja Pan.
- 22 Z mężczyzną nie łącz się obcowaniem niewieścim, bo to ohyda jest.
- 23 Z żadnym bydłem nie złączysz się ani się z nim nie splugawisz. Niewiasta niech nie podlega bydłciu ani się nie łączy z nim, bo haniebna to złość jest.
- 24 - Nie plugawcie się tymi wszystkimi rzeczami, którymi się splugawiły wszystkie narody, które ja wyrzucę przed obliczem waszym.
- 25 Przez nie splugawiona została ziemia; ja złości jej nawiedzę, aby wyrzuciła mieszkańców swoich.
- 26 Strzeżcie ustaw moich i przepisów, a nie czyńcie żadnej z tych brzydkości, tak tubylec jak i przychodzień, który gościem jest u was.
- 27 - Albowiem te wszystkie brzydkości czynili mieszkańcy ziemi, którzy byli przed wami, i splugawili ją.
- 28 Przeto strzeżcie się, aby i was także nie wyrzuciła, gdybyście tym podobne rzeczy czynili, jak wyrzuciła naród, który był przed wami.
- 29 Ktokolwiek by uczynił co z tych obrzydliwości, zginie z pośrodku ludu swego. Strzeżcie przykazań moich.
- 30 Nie czyńcie tego, co czynili ci, którzy przed wami byli, i nie plugawcie się przez to. Ja Pan, Bóg wasz.”

5. RÓŻNE PRAWA MORALNE (19,1-37).

Zasada: był świętym, bo Jahwe jest święty (19,1-2). Cześć dla rodziców i zachowanie sabatu (3). Bałwochwaltwo (4). Przepis o uczcie ofiarnej (5-8). Pozostałości ze żniwa i z winobrania zastrzeżone dla ubogich (9-10). Kradzież, kłamstwo, krzywoprzysięstwo (11-12). Opieka nad słabymi (13-14). Sądy sprawiedliwe (15). Zniesławienie (16). Zakaz nienawiści (17-18). Mieszanie przeciwne naturze (19). Uwiedzenie niewolnicy zaślubionej (20-22). Drzewa owocowe świeżo zasadzone (23-25). Zakaz pożywiania krwi (26a). Różne zabobony (26b-28). Nie oddawać swej córki w nierząd (29). Sabat i uszanowanie dla świątyni (30). Magia (31). Cześć dla starców (32). Cudzoziemcy (33-34). Sprawiedliwość w handlu (35-36). Zakończenie (37).

19

1 Rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2 „Mów do całego zgromadzenia synów Izraelowych i rzeczesz do nich: Świętymi bądźcie, bo ja Święty jestem Pan, Bóg wasz.

3 Każdy niech się boi ojca swego i matki swej. Sabatów moich strzeżcie. Ja Pan, Bóg wasz.

4 Nie zwracajcie się do bałwanów, ani bogów lanych sobie nie czyńcie.

5 Ja Pan, Bóg wasz. - Jeśli zabijać będziecie ofiarę zapokojną Panu, aby była ubłagalna,

6 tegoż dnia, którego będzie zabita, będziecie ją jeść i dla drugiego; a cokolwiek zostanie do dnia trzeciego ogniem spalicie.

7 Jeśli kto po dwu dniach będzie jadł z niej, przeklęty będzie i winien niezbożności i poniesie nieprawość swoją, bo świętość Pańską zbezcześcił, i zginie taki z ludu swego.

9 - A gdy żąć będziesz zboże z ziemi twojej, nie będziesz ogołacał ziemi aż do gruntu i pozostałych kłosów nie zbierzesz.

10 W winnicy też twojej gron i jagód upadających nie zbierzesz, ale ubogim i obcym na zbieranie zostawisz. Ja Pan, Bóg wasz.

11 - Nie będziecie czynić kradzieży, nie będziecie kłamać, nie będzie oszukiwał nikt bliźniego swego.

12 Nie będziesz krzywoprzysięgał w imię moje i nie zbezcześcisz imienia Boga twego. Ja Pan.

13 Nie będziesz rzucał potwarzy na bliźniego twego ani go gwałtem nie uciśniesz; nie pozostania zapłata najemnika twego u ciebie aż do rana.

14 Nie będziesz złorzeczył głuchemu ani przed ślepym nie będziesz kładł zawady, ale się będziesz bat Pana, Boga twego, bom ja jest Pan.

15 - Nie będziesz czynił nieprawości ani niesprawiedliwie sądzić nie będziesz. Nie patrz na osobę ubogiego ani nie czcuj oblicza możnego, sprawiedliwie sądz bliźniego twego.

16 Nie będziesz potwarzą ani podszczuwaczem między ludem. Nie będziesz nastawał na krew bliźniego twego. Ja Pan.

17 Nie miej w nienawiści brata twego w sercu twoim, ale go jawnie karć, abyś nie miał grzechu dla niego.

18 Nie szukaj pomsty ani pamiętać będziesz krzywdy od sąsiadów twoich. Będziesz miłował przyjaciela twego, jak samego siebie. Ja Pan.

19 - Praw moich strzeżcie. Bydłęcia twego nie spuszczaaj z bydłętami rodzaju innego. Roli twojej nie osiewaj rozmaitym nasieniem. Szaty, która z dwu rzeczy jest utkana, nie obleczesz.

20 - Jeśli by kto spał łącząc się cieleśnie z niewiastą, która by była niewolnicą, choć na wydaniu, ale nie wykupioną ani wolnością obdarowaną, oboje obici będą, ale nie umrą, ponieważ nie była wolną.

21 A za występki swój ofiaruje Panu u wejścia do przybytku świadectwa barana;

22 i będzie się kapłan modlił zań i za grzech jego przed Panem, a będzie mu znowu miłościw, i odpuszczony grzech będzie.

23 - Gdy wnijdziecie do ziemi i nasadzicie w niej drzew owocowych, obrzeżecie je: owoce, które rodzą przez trzy lata, nieczyste wam będą, i jeść ich nie będziecie.

24 Ale czwartego roku wszelki owoc ich będzie poświęcony Panu na chwałę.

25 A piątego roku będziecie jeść owoc zbierając plon, który przy noszą. Ja Pan, Bóg wasz. - Nie będziecie jeść z krwią.

26 Nie będziecie wróżyć i snów nie będziecie badać.

27 I nie będziecie strzyć włosów wkoło ani brody golić nie będziecie.

28 I za umarłego nie będziecie nacinać ciała waszego ani znaków jakich albo piętna czynić sobie nie będziecie. Ja Pan.

29 - Nie dawaj na wszeteczność córki twojej, aby się nie splugawiła ziemia i nie napełniła się grzechem.

30 Sabatów moich strzeżcie, a świątyni mojej bójcie się. Ja Pan.

31 Nie zwracajcie się do czarowników ani się wieszczków o nic nie pytajcie, abyście się przez nich nie splugawili. Ja Pan, Bóg wasz.

32 Przed głową sędziwą powstań i czcuj osobę starego, a bój się Pana, Boga twego. Jam jest Pan.

33 Jeśli będzie przychodził mieszkać w ziemi waszej i będzie przebywał między wami, nie urągajcie mu,

34 ale niech będzie między wami jak tubylec i będziecie go miłować jak samych

siebie, boście i wy byli przychodniami w ziemi egipskiej. Ja Pan, Bóg wasz.

35 - Nie czyńcie nic przewrotnego w sądzie, w mierniczym pręcie, w wadze i w mierze.

36 Szale sprawiedliwe i równe niech będą ciężary, sprawiedliwy korzec i kwarty sprawiedliwe. Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi egipskiej.

37 Strzeżcież wszystkich przykazań moich i wszystkich przepisów, i pełnijcie je. Ja Pan.”

6. KARY NA GWAŁCICIELI ŚWIĘTOŚCI (20,1-27). Za ofiarowanie dzieci Molochowi (20,1-5); za radzenie się czarowników (6-8). Za złorzeczenie rodzicom (9), cudzołóstwo (10), kazirodztwo (11-12), sodomie (13), małżeństwo z niewiastą i jej córką (14), bestialstwo (15-16), inny wypadek kazirodztwa (17), używanie małżeństwa w okresie słabości niewieściej (18), inne wypadki kazirodztwa (19-21). Konieczność zachowywania tych praw (22-24). Nie pożywać zwierząt nieczystych (25-26). Magia (27).

20

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: „To powiesz synom Izraelowym: Człowiek z synów Izraelowych i z przychodniów, którzy mieszkają w Izraelu,

2 jeśli by dał które z dzieci swych bałwanowi Molochowi, śmiercią niech umrze: lud ziemi ukamieniuje go.

3 A ja zwrócę twarz moją przeciwko niemu i wytnę go z pośrodku ludu jego, przeto że dał z potomstwa swego Molochowi i splugawił świątynię moją, i zbezczeszczył święte imię moje.

4 A jeśli by lud ziemi nie dbając i jakby lekceważąc rozkazanie moje, wypuścił człowieka, który z dzieci swych dał Molochowi, aniby go chciał zabić,

5 zwrócę twarz swą przeciw owemu człowiekowi i przeciw powinowactwu jego, i wytnę i jego samego, i wszystkich, którzy mu pozwolili, aby cudzołożył z Molochem, z pośrodku ludu jego.

6 Jeśli by kto się zwrócił do czarowników i wieszczków, i cudzołożył z nimi, obrócę twarz moją przeciw niemu i wygładzę go spośród ludu jego.

7 Uświęcajcie się i bądźcie świętymi, bom Ja jest Pan, Bóg wasz.

8 Strzeżcie przykazań moich i pełnijcie je. Ja Pan, który was uświęcam.

9 - Kto by złorzeczył ojcu swemu albo matce, śmiercią niechaj umrze: ojcu i matce złorzeczył, krew jego niech będzie na nim.

10 - Jeśli by kto cudzołożył z żoną drugiego i cudzołóstwa się dopuścił z żoną bliźniego swego, śmiercią niechaj umrą i cudzołożnik i cudzołożnica

11 Kto by spał z macochą swoją i odkryłby sromotę ojca swego, niechaj oboje śmiercią umrą, krew ich niechaj będzie na nich.

12 Jeśli by kto spał z synową swoją, oboje niechaj umrą, bo haniebny czyn popełnili: krew ich niech będzie na nich.

13 Kto by spał z mężczyzną obcowaniem niewieścim, obydwaj haniebny czyn popełnili: śmiercią niechaj umrą, krew ich niechaj będzie na nich.

14 Kto by pojawił się za żonę córkę, pojął matkę jej, haniebny czyn popełnił: żywo z nimi będzie gorzał, nie zostanie tak wielki grzech w pośrodku was.

15 Kto by się z bydlęciem rogatym lub owcą złączył, śmiercią niechaj umrze, zwierzę też zabijcie.

16 Niewiasta, która by się poddała jakemukolwiek bydlęciu, razem z nim będzie zabita: krew ich niech będzie na nich.

17 Ktokolwiek by pojął siostrę swą, córkę ojca swego, albo córkę matki swej, i ujrzałby sromotę jej, i ona by widziała sromotę brata swego, sprośną rzecz uczynili: zabici będą przed oczyma ludu swego, dlatego że sromotę swą jeden drugiemu odkryli, i poniosą nieprawość swoją

18 Kto by spał z niewiastą w czasie upławów miesięcznych i odkryłby sromotę jej, i ona by otworzyła źródło krwi swojej, oboje zabici będą z pośrodku ludu swego.

19 Sromoty siostry matki twojej i siostry ojca twego nie odkryjesz; kto by to uczynił, sromotę ciała swego obnażył: poniosą oboje nieprawość swoją.

20 Kto by spał z żoną stryja albo wuja swego i odkryłby sromotę krewnego swego, poniosą oboje grzech swój: bez dzieci umrą.

21 Kto by pojął żonę brata swego, czyni rzecz, która się nie godzi: sromotę brata swego odkrył, bez dzieci będą.

22 - Strzeżcie ustaw moich i przepisów, i pełnijcie je, aby i was nie wyrzuciła ziemia, do której macie wniknąć i w niej mieszkać.

23 Nie chodźcie wedle ustaw narodów, które ja wypędzę przed wami; wszystko to bowiem czynili, i obrzydziłem ich sobie.
 24 Wam zaś powiadam: Posiądźcie ziemię ich, którą wam dam w dziedzictwo, ziemię płynącą mlekiem i miodem. Ja Pan, Bóg wasz, którym was odłączyłem od innych narodów.
 25 Odłączcież wy też bydłę czyste od nieczystego i ptaka czystego od nieczystego, abyście nie splugawili siebie samych bydłami i ptakami, i wszystkim tym, co się rusza na ziemi i które wam pokazałem, że są nieczyste.
 26 Będziecie mi świętymi, bo Święty jestem ja, Pan, i odłączyłem was od innych ludów, abyście byli moi.
 27 - Mąż albo niewiasta, w których by był duch czarnoksięstwa albo wieszczbiarstwa, śmiercią niech umrą: kamieniami ich ubiją, krew ich niech będzie na nich.”

7. ŚWIĘTOŚĆ KAPŁANÓW (21,1- 22,16).

Kapłani: wstrzymanie się od oznak żałoby (21,1-6); małżeństwo (7-8); córka kapłana (9). Arcykapłan: żałoba i małżeństwo (10-15). Wady cielesne, które wykluczają od posług świętych, ale nie od pożywania rzeczy poświęconych (16-24). Nieczystości, które wykluczają kapłanów od pożywania rzeczy poświęconych (22,1-9). Pożywanie rzeczy poświęconych zastrzeżone kapłanom i ich rodzinom (10-16).

21

1 Rzekł też Pan do Mojżesza: „Mów do kapłanów, synów Aaronowych, i rzeczesz do nich: Niech się nie kała kapłan przy śmierci sąsiadów swoich, chyba krewnych,
 2 a bliskich, to jest ojca i matki, i syna, i córki, i brata, i siostry panny,
 3 która nie wyszła za męża;
 4 lecz ani przy książęciu ludu swego nie splugawi się.
 5 Nie będą golić głowy ani brody, ani na ciele swym nie będą czynić nacięć.
 6 Świętymi będą Bogu swemu i nie zbezczeszczą imienia jego, albowiem zapał Pański i chleby Boga swego ofiarują, a przeto świętymi będą. Nierządnicy i podlej wszetecznicy nie pojmą za żonę, ani takiej, która odrzucona została od męża, bo poświęceni są Bogu swemu i chleby pokładne ofiarują
 7 Niechże tedy świętymi będą, bo i ja Święty jestem, Pan, który ich uświęcam.
 8 Kapłańska córka, jeśliby zdybana była na nierządzie i zhańbiła imię ojca swego, ogniem będzie spalona
 10 - Arcykapłan, to jest najwyższy kapłan między braćmi swymi, na którego głowę wylany został olejek namaszczenia i którego ręce na kapłaństwo są poświęcone i obleczony jest w szaty święte, głowy swej nie odkryje, szat
 11 nie rozedrze i do żadnego umarłego zgoła nie wnijdzie; nawet przy ojcu swym i matce nic będzie się plugawił.
 12 I nie wynijdzie z miejsc świętych, aby nie splugawić świątyni Pańskiej, bo olejek świętego namaszczenia Boga jego jest na nim. Ja Pan.
 13 Pannę za małżonkę weźmie.
 14 Wdowy i odrzuconej, i zhańbionej, i nierządnicy nie pojmie, ale panienkę z ludu swego,
 15 aby nie zmieszał plemienia rodu swego z pospolitym człowiekiem ludu swego, bom ja Pan, który go uświęcam.”
 16 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 17 „Mów do Aarona: Człowiek z potomstwa twego według domów, który by miał jaką wadę, nie będzie ofiarował chleba Bogu swemu
 18, ani nie przystąpi do służby jego, jeśli będzie ślepy, jeśli chromy, jeśli małego nosa
 19 albo wielkiego, albo krzywego, jeśli złamanej nogi albo ręki;
 20 jeśli garbaty, jeśli płynących oczu, jeśli mający bielmo na oku albo świerzb ustawiczny, albo parchy na ciele, albo przepuklinę.
 21 Nikt z potomstwa Aarona kapłana, kto by miał wadę, nie przystąpi, aby składać ofiary Panu ani chleby Bogu swemu;
 22 wszakże będzie pożywał chleba, który ofiarują w świątyni, ale tak,
 23 żeby za zasłoną nie wchodził ani do ołtarza nie przystępował, ponieważ ma wadę, a nie ma plugawić świątyni mojej. Ja Pan, który ich uświęcam.”
 24 Mówił tedy Mojżesz do Aarona i do synów jego i do wszystkiego Izraela wszystko, co mu było rozkazane.

22

1 Rzekł też Pan do Mojżesza mówiąc:

2 „Mów do Aarona i do synów jego, aby się strzegli tego, co jest darem poświęconym synów Izraelowych, i nie bezczęścili imienia rzeczy mnie poświęconych, które oni ofiarują. Ja Pan.

3 Mów do nich i do potomków ich: Wszelki człowiek z rodu waszego, który przystąpi do tych rzeczy, które są poświęcone i które ofiarowali synowie Izraelowi Panu, jeśli jest na nim nieczystość, zginie przed Panem. Ja jestem Pan.

4 Człowiek z potomstwa Aaronowego, który by był trędowaty albo upływ nasienia cierpiący, nie będzie jadł z tych rzeczy, które mi są poświęcone, aż będzie uzdrowiony. Kto by się dotknął kogoś, co jest nieczysty od zmarłego, albo ten, z którego wychodzi nasienie jakby przy spółkowaniu

5 i kto się dotyka płazu lub czegokolwiek nieczystego,

6 nieczysty będzie aż do wieczora i nie będzie jadł tych rzeczy, które są poświęcone; ale gdy omyje ciało swoje wodą,

7 a słońce zajdzie, tedy oczyszczony będzie pożywał rzeczy poświęcone, bo to pokarm jego jest.

8 Zdechliny i pochwyczonego przez zwierza nie będą jeść ani się tym nie splugawią. Jam jest Pan.

9 Niechaj strzegą przykazań moich, aby nie podlegli grzechowi i nie umarli w świątyni, gdyby ją splugawili. Ja Pan, który ich uświęcam.

10 - Żaden obcy nie będzie jadł rzeczy poświęconych; zamieszkały u kapłana i najemnik jeść z nich nie będą.

11 Ale taki, którego kapłan kupił lub który by się urodził w domu jego, ci będą jeść z nich.

12 Jeśli córka kapłańska pójdzie za kogokolwiek z ludu, z tych rzeczy, które są poświęcone, i z pierwocin nie będzie jadła.

13 Ale jeśli wdowa albo odrzucona, a bez dziatki, wróci się do domu ojca swego, będzie jeść pokarmy ojca swego jak będąc panienką zwykła była czynić. Nikt obcy jeść z nich nie ma prawa.

14 Kto by z niewiedomości zjadł co poświęconego, nadda piątą część do tego, co zjadł, i da kapłanowi do świątyni.

15 I nie splugawią poświęconych rzeczy synów Izraelowych, które ofiarują Panu,

16 by snadź nie ponosili winy za grzech swój, gdyby jedli rzeczy poświęcone. Ja Pan, który ich uświęcam.”

8. ŚWIĘTOŚĆ OFIAR (22,17-33). Zwierzęta przeznaczone na całopalenie (22,17-20), na ofiary zapokojne (21-25). Zwierzę przynajmniej ośmiodniowe (26-27); nie w tym samym dniu zabijać matkę i młode (28); w tym samym dniu spożywać ofiarę dziękczynną (29-30). Napomnienie do posłuszeństwa i do uszanowania dla świętości Boga (31-33).

17 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

18 „Mów do Aarona i synów jego, i do wszystkich synów Izraelowych, i rzeczesz do nich: Człowiek z domu Izraelowego i z przychodniów mieszkających u was, który by składał ofiarę swą albo śluby pełniąc, albo dobrowolnie ofiarując, cokolwiek by oddał na całopalenie Panu,

19 aby było ofiarowane przez was, samcem będzie bez skazy z wołów albo z owiec, albo z kóz.

20 Jeśliby miało wadę, nie ofiarujecie i nie będzie przyjemne

21 - Człowiek, który by składał ofiarę zapokojną Panu albo śluby pełniąc, albo dobrowolnie ofiarując, tak z wołów jak z owiec wady nie mające ofiaruje, aby przyjemne było: żadna wada w nim nie będzie.

22 Jeśli będzie ślepe, jeśli ułomne, jeśli bliznę mające albo brodawki, albo świerzby, albo parchy, nie ofiarujecie ich Panu ani palić z nich nie będziecie na ołtarzu Pańskim.

23 Wołu i owcę z uchem lub z ogonem uciętym dobrowolnie ofiarować możesz, ale ślub z nich wypełniony być nie może.

24 Żadnego zwierzęcia, które by miało albo starte, albo stłuczone, albo wyrznięte lub wyjęte jąderka, nie ofiarujecie Panu, a w ziemi waszej tego zgoła nie czyńcie.

25 Z ręki cudzoziemca nie będziecie ofiarować chleba Bogu waszemu i cokolwiek by innego chciał dać, bo są wszystkie skażone i skalane: nie przyjmiecie ich.”

26 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

27 „Wół, owca i koza gdy się urodzą, siedem dni będą pod wymionami matki swojej, a ósmego dnia i potem mogą być ofiarowane Panu.

28 Czy to krowa, czy owca, nie będą ofiarowane jednego dnia z płodem swym.
29 Jeśli zabijać będziecie ofiarę na dziękczynienie Panu, aby mogła być ubłagalna,
30 tegoż dnia ją zjecie, nie zostanie nic do poranku drugiego dnia. Ja Pan.
31 Strzeżcie rozkazań moich i pełnijcie je. Ja Pan.
32 Nie bezczęście imienia mego świętego, abym był święcony w pośrodku synów Izraelowych.
33 Ja Pan, który was uświęcam i wywiodłem z ziemi egipskiej, abym wam był za Boga. Ja Pan.”

II. Urządzenia religijne. (23,1 - 26,2)
1. *WSTĘP OGÓLNY; SABAT (23,1-3).*

23

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
2 „Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Te są święta Pańskie, które będziecie zwać świętymi.
3 Sześć dni będziecie robić; dzień siódmy, że jest odpoczynkiem sabatu, będzie nazwany święty: żadnej roboty weń pełnić nie będziecie. Sabat Pański jest we wszystkich mieszkaniach waszych.

2. UROCZYŚCISZ (23,4-44). Pascha i święto Przaśników (23,4-8) i ofiarowanie pierwszego snopka kłosów (9-14). Święto Tygodni (15-21). Resztki żniwa dla ubogich (22). Święta: Tręb (23-25), Przeblągania (26-32), Namiotów (33-36). Zakończenie (37-38). Dodatek o święcie Namiotów (39-43). Zakończenie (44).

4 Te są tedy święta Pańskie święte, które obchodzić macie czasów swoich.
5 Miesiąca pierwszego, czternastego dnia miesiąca, ku wieczorowi Pascha Pańska jest.
6 A piętnastego dnia tego miesiąca wielkie święto Przaśników jest Panu. Siedem dni przaśniki jeść będziecie.
7 Dzień pierwszy będzie wam bardzo uroczysty i święty; żadnej roboty służebnej weń pełnić nie będziecie,
8 ale składać będziecie ofiarę w ogniu Panu przez siedem dni, a dzień siódmy będzie uroczystszy i świętszy, i żadnej roboty służebnej nie uczynicie weń.”
9 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
10 „Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Gdy wnijdziecie do ziemi, którą ja wam dam, i poźniecie zboże, przyniesiecie snopy kłosów, pierwociny żniwa waszego do kapłana.
11 On zaś drugiego dnia sabatu podniesie snopek przed Panem, aby przyjemny był za was, i poświęci go.
12 I tego dnia, którego poświęcają snopek, będzie zabity baranek niepokalany, roczny, na całopalenie Panu.
13 A jako chlebne ofiary będą z nim złożone dwie dziesiąte części białej mąki oliwą zaczynioną na zapał Pański i na wonność najwdzięczniejszą; płynna też ofiara wina, czwarta część hinu.
14 Chleba i prażma, ani krup nie będziecie jeść ze zboża aż do dnia, którego ofiarujecie z niego Bogu waszemu. Przykazanie to jest wieczne w pokoleniach i wszystkich mieszkaniach waszych.
15 - Liczyć tedy będziecie od drugiego dnia sabatu, któregoście ofiarowali snopek pierwocin, siedem tygodni pełnych,
16 aż do drugiego dnia po wypełnieniu siódmego tygodnia, to jest pięćdziesiąt dni;
17 i tak ofiarę nową Panu złożycie ze wszystkich mieszkań waszych: dwa chleby pierwocin z dwu dziesiątych części białej mąki kwaszonej, które upieczecie na pierwociny Panu.
18 I ofiarujecie z chlebem siedem baranków rocznych bez skazy i cielca jednego ze stada, i dwa barany; i będą na całopalenie z chlebnymi ofiarami swymi na wonność najwdzięczniejszą Panu.
19 Przygotujecie też kozła za grzech i dwa baranki roczne na ofiary zapokojne.
20 A gdy je podniesie kapłan z chlebami pierwocin przed Panem, dostaną mu się na użytek jego.
21 I nazwiecie ten dzień przechwałnym i najświętszym; żadnej roboty służebnej weń pełnić nie będziecie. Ustawa to wieczna będzie we wszech mieszkaniach i w pokoleniach waszych.
22 A gdy będziecie żąć zboże ziemi waszej, nie będziecie go przyżynać aż do ziemi ani pozostałych kłosów nie zbieracie, ale je ubogim i przychodniom zostawicie. Jam jest Pan, Bóg wasz.”
23 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
24 „Mów synom Izraelowym: Miesiąca siódmego, pierwszego dnia miesiąca, będziecie mieli sabat, pamiętny uderzeniem w trąby, i będzie nazwany święty. 25 Żadnej roboty służebnej weń pełnić nie będziecie i ofiarujecie całopalenie Panu.”
26 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

27 „Dziesiątego dnia miesiąca tego siódmego dzień prześląganania będzie bardzo uroczysty i będzie zwany świętym; i będziecie weń dręczyć siebie, i ofiarujecie całopalenie Panu.
 28 Żadnej roboty służebnej pełnić nie będziecie podczas dnia tego, bo dzień ubłagania jest, aby wam był miłościw Pan, Bóg wasz.
 29 Każdy, kto by się nie udreńczył tego dnia,
 30 zginie z ludu swego, a kto by jakkolwiek robotę pełnił, zgładzę go z ludu jego.
 31 Przeto nic robić nie będziecie weń. Ustawa to wieczna będzie wam we wszech pokoleniach i mieszkaniach waszych.
 32 Sabat odpoczynku jest i będziecie siebie dręczyć dziewiątego dnia miesiąca. Od wieczora do wieczora święcić będziecie sabaty wasze.”
 33 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 34 „Mów synom Izraelowym: Od piętnastego dnia miesiąca tego siódmego będą święta Kuczek siedem dni Pan.
 35 Pierwszy dzień będzie nazwany bardzo uroczystym i najświętszym; żadnej roboty służebnej weń pełnić nie będziecie.
 36 A przez siedem dni ofiarujecie całopalenia Panu. Dzień też ósmy będzie bardzo uroczysty i najświętszy, i ofiarujecie całopalenie Panu, jest to bowiem dzień zgromadzenia i zebrania; żadnej roboty służebnej weń pełnić nie będziecie.
 37 - Te są święta Pańskie, które zwać będziecie najślawniejszymi i najświętszymi, i będziecie w nie składać obiaty Panu, całopalenia i chlebne ofiary, według obrzędu każdego dnia,
 38 oprócz sobót Pańskich i darów waszych, i tego, co ofiarować będziecie ze ślubu albo co dobrowolnie dawać będziecie Panu.
 39 - Od piętnastego tedy dnia miesiąca siódmego, gdy zbierzecie wszystkie owoce ziemi waszej, będziecie obchodzić święta Pana przez siedem dni; dnia pierwszego i ósmego będzie sabat, to jest odpoczynek.
 40 I weźmiecie sobie dnia pierwszego owoce z drzewa najpiękniejszego i różdżki palmowe, i gałązki drzewa o gęstych gałęziach, i wierzbiny z potoku, i będziecie się weselić przed Panem, Bogiem waszym.
 41 I święcić będziecie święto jego siedem dni przez rok. Ustawa to wieczna będzie w pokoleniach waszych. Miesiąca siódmego będziecie obchodzić święto,
 42 i będziecie mieszkać w kuczkach przez siedem dni; każdy, kto jest z rodu Izraelowego, będzie mieszkał w kuczkach,
 43 aby się nauczyli potomkowie wasi, żem kazał w kuczkach mieszkać synom Izraelowym, gdym ich wywiódł z ziemi egipskiej. Ja Pan, Bóg wasz.”
 44 I mówił Mojżesz o świętach wielkich Pańskich do synów Izraelowych.

3. UTRZYMANIE LAMP W MIEJSCU ŚWIĘTYM (24,1-4).

24

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 2 „Przykaż synom Izraelowym, aby ci przynieśli oliwy z drzewa oliwnego, przeczystej i przeźroczystej, dla ustawicznego przypalania lamp przed zasłoną świadectwa w przybytku przymierza.
 3 I będzie je stawał Aaron od wieczora aż do rana przed Panem, służbą i obrzędem wiecznym w pokoleniach waszych.
 4 Na świeczniku z czystego złota będzie je zawsze stawał przed obliczem Pańskim.

4. CHLEBY POKŁADNE (24,5-9).

5 Weźmiesz też białej mąki i upieczesz z niej dwanaście chlebów, z których każdy będzie miał dwie dziesiąte części.
 6 Z nich po sześć jeden naprzeciw drugiego na stole z czystego złota przed Panem położysz,
 7 i włożysz na nie kadzidła najjaśniejszego, aby był chleb na pamiątkę obiaty Pańskiej.
 8 Każdej soboty będą je odmieniać przed Panem, przyjęte od synów Izraelowych przymierzem wiecznym.
 9 I będą należeć do Aarona i synów jego, aby je jedli na miejscu świętym, bo przeświète to jest z ofiar Pańskich prawem wiecznym.”

5. UKARANIE BLUŹNIERCY I PRAWO ODWETU (24,10-23). Wypadek bluźnierstwa (24,10-12); wynik i prawo ogólne (13-16). Prawo odwetu (17-2). Stracenie bluźniercy (23).

10 A oto wyszedłszy syn niewiasty izraelskiej, które o miała z mężem Egipcjaninem między synami Izraelowymi swarzył się w obozie z mężem Izraelskim.

11 A gdy zbłuźnił imieniu Pańskiemu i złorzeczył mu, przywieziono go do Mojżesza. A zwała się matka jego Salumit, córka Dabriego, z pokolenia Dana.

12 I wsadzono go do ciemnicy, ażby się dowiedzieli, co rozkaże Pan.

13 - I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

14 „Wywiedź bluźniercę za obóz, a niech włożą wszyscy, którzy słyszeli, ręce swe na głowę jego i niech go ukamieniuje wszystek lud.

15 A do synów Izraelowych mówić będziesz: Człowiek, który by złorzeczył Bogu swemu, poniesie grzech swój.

16 A kto by bluźnił imieniu Pańskiemu, śmiercią niech umrze; kamieniami ubije go wszystek lud, czy on tubylec, czy przychodniem będzie. Kto by bluźnił imieniu Pańskiemu, śmiercią niech umrze.

17 - Kto by uderzył i zabił człowieka, śmiercią niech umrze.

18 Kto by zabiłby bydłę, da inne, to jest duszę za duszę.

19 Kto by okaleczył kogokolwiek ze sąsiadów swoich, jak uczynił, tak jemu się stanie.

20 Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb odda. Jakie kalectwo zadał, takie ponieść będzie musiał.

21 Kto zabije bydłę, odda inne. Kto zabije człowieka, będzie karany.

22 Jednakże sąd niechaj będzie między wami, bądź by przychodzić, bądź tubylec zgrzeszył; bom ja jest Pan Bóg wasz.”

23 - I mówił Mojżesz do synów Izraelowych, i wywiedli tego, który był bluźnił, za obóz, i Zabili go kamieniami. I uczynili synowie Izraelowi tak, jak był przykazał Pan Mojżeszowi

6. ROK SOBOTNI I ROK JUBILEUSZOWY (25,1-55). Wstęp (25,1-2a). Rok sobotni(2b-7). Rok jubileuszowy, odpoczynek ziemi (8-12); zwrot ziemi sprzedanej, sposób sprzedawania ziemi (13-17). Obchodzenie roku sobotniego nie przyniesie żadnej szkody (18-22). Rok jubileuszowy: sprzedaż wieczna posiadłości ziemskiej nie istnieje (23); prawo wykupu (24-28). Domy (29-31). Posiadłości Lewitów (32-34). Miłosierdzie wobec ubogich Izraelitów(35-38), zwłaszcza, gdy muszą się zaprzedać (39-40a); odzyskanie wolności w roku jubileuszowym (40b-43). Niewolnicy obcy (44-46). Niewolnicy Izraelici u cudzoziemca przebywającego w kraju (47-55).

25

1 I rzekł Pan do Mojżesza na górze Synaj mówiąc:

2 „Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Gdy wnikdziecie do ziemi, którą ja wam dam, niech święci sabat Pański.

3 Sześć lat zasiewać będziesz pole twoje, i sześć lat obrzynać będziesz winnicę twoją i zbierać owoce jej;

4 ale siódmego roku sabat będzie dla ziemi, odpoczynek Pański: pola zasiewać nie będziesz i winnicy nie będziesz obrzynać.

5 Co sama ziemia zrodzi, tego żąć nie będziesz i jagód winnych pierwocin twoich zbierać nie będziesz jakby w winobranu, bo rok odpoczynku jest dla ziemi;

6 ale wam będą na pokarm, tobie i niewolnikowi twemu, niewolnicy i najemnikowi twemu, i przychodniowi, którzy gośćmi są u ciebie;

7 bydłu twemu rogatemu i owcom wszystko, co się zrodzi, będzie ku jedzeniu.

8 Naliczysz też sobie siedem tygodni lat, to jest po siedemkroć siedem, które razem czynią lat czterdzieści dziewięć;

9 i zatrąbisz w trąbę miesiąca siódmego, dziesiątego dnia miesiąca, czasu ubłagania, po wszystkiej ziemi waszej.

10 I poświęcisz rok pięćdziesiąty i ogłosisz odpuszczenie wszystkim mieszkańcom ziemi twojej, albowiem jest to jubileusz. Wróci się człowiek do majątności swojej i każdy się wróci do domu dawnego,

11 bo jubileusz jest i pięćdziesiąty rok. Nie będziecie siać ani żąć tego, co się samo na polu rodzi, i pierwocin winobrania nie zbierzecie

12 z powodu święcenia jubileuszu; ale zerwane natychmiast jeść będziecie

13 Roku jubileuszowego wrócą się wszyscy do majątności swych.
 14 Gdy co sprzedasz sąsiadowi swemu albo kupisz u niego, nie zasmucaj brata twego, ale według liczby lat po jubileuszu kupisz u niego,
 15 on zaś według obliczenia plonów sprzeda tobie.
 16 Im więcej zostanie lat po jubileuszu, tym większa będzie zapłata, a im mniej czasu naliczysz, tym tańsze kupno będzie; czas bowiem plonów sprzeda tobie.
 17 Nie gnębcie braci z pokolenia waszego, ale niech się każdy boi Boga swego, bo ja Pan, Bóg wasz.
 18 - Chowajcie przykazania moje i przepisów przestrzegajcie i wypełniajcie je, abyście mogli mieszkać w ziemi bez wszelkiego strachu
 19 i żeby wam ziemia rodziła owoce swoje, których byście używali aż do sytości nie bojąc się najazdu od nikogo.
 20 A jeśli rzeciecie: Co będziemy jeść siódmego roku, jeśli nie będziemy siać ani zbierać zboża naszego?
 21 - dam wam błogosławieństwo roku szóstego i przy niesie urodzaj na trzy lata.
 22 I będziecie siać ósmego roku, a będziecie jeść stare zboże aż do dziewiątego roku: dopóki nie urodzi się nowe, jeść będziecie stare.
 23 - Ziemia też nie będzie sprzedana na wieczność, bo moja jest, a wyście przychodnie i kmiecie moi.
 24 Przeto wszelką ziemię posiadłości waszej pod warunkiem wykupienia sprzedawać się musi.
 25 Jeśli brat twój zubożawszy sprzeda majątność swoją, to krewny jego, jeśli chce, może wykupić, co on był sprzedał.
 26 A jeśli nie ma krewnego, a sam by mógł zapłatę na okup znaleźć,
 27 będą obliczone plony od tego czasu, gdy sprzedał; a co zostanie, odda temu, co kupił, i tak odbierze majątność swoją.
 28 A jeśli nie znajdzie ręka jego, żeby oddał zapłatę, będzie trzymał kupiec to, co kupił, aż do roku jubileuszowego, w nim bowiem każda sprzedaż wróci się do właściciela i posiadacza pierwszego.
 29 Kto by sprzedał dom w murach miasta, będzie miał prawo odkupu, zanim się jeden rok skończy.
 30 Jeśli nie wykupi, a rok minie, ten, który go kupił, będzie go miał i potomkowie jego na wieczność, i nie będzie mógł być wykupiony ani w jubileusz.
 31 Ale jeśli dom jest we wsi, która nie ma murów, prawem o polach sprzedany będzie: jeśli pierwaj nie będzie wykupiony, w jubileusz wróci się do pana.
 32 Domy Lewitów, które są w miastach, zawsze mogą być wykupione.
 33 Jeśli ich nie wykupią, w jubileusz wrócą się do panów: bo domy miast lewickich za majątności są między synami Izraelowymi.
 34 Ale pastwiska przy miastach mech nie będą sprzedawane, bo jest to posiadłość wieczna.
 35 - Jeśli zubożeje brat twój, a osłabnie ręka jego, i przyjmiesz go jako przychodnia i gościa, i będzie żył z tobą,
 36 nie weźmiesz lichwy od niego ani więcej, niżes dał; bój się Boga twego, żeby żyć mógł twój brat przy tobie.
 37 Pieniądzy twoich nie dasz mu na lichwę i nadwyżki plonów nie będziesz się domagał.
 38 Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi egipskiej, abym wam dał ziemię chananejską i był Bogiem waszym.
 39 Jeśli ubóstwem przyciśnięty zaprzeda się tobie brat twój, nie będziesz go ciskał służbą niewolniczą,
 40 ale jako najemnik i osadnik będzie u ciebie; aż do roku jubileuszowego będzie robił u ciebie,
 41 a potem wynijdzie z działkami swymi i wróci się do rodziny i do majątności ojców swoich.
 42 Słudzy to bowiem moi są i jam ich wywiódł z ziemi egipskiej; niech nie będą sprzedawani jako niewolnicy. Nie nękać go siłą, ale się bój Boga twego.
 44 - Niewolnika i niewolnice miejcie sobie z narodów, które są do koła was;
 45 i z przychodniów, którzy gośćmi są u was albo którzy się z nich urodzą w ziemi waszej, tych będziecie mieć za sługi
 46 i prawem dziedzicznym oddacie ich potomkom, i będziecie ich posiadać na wieki; ale braci waszych, synów Izraelowych, nie uciskajcie mocą.
 47 - Jeśli się wzmocni u was ręka przychodnia i gościa, a brat twój zubożawszy zaprzeda się jemu albo któremukolwiek z rodu jego,
 48 po zaprzedaniu może być odkupiony; kto chce z braci jego, odkupi go,

49 i stryj, i stryjeczny brat, i krewny, i powinowaty.
50 A jeśli i sam będzie mógł, odkupi się, obliczywszy tylko lata od czasu zaprzędania swego, aż do roku jubileuszowego, i pieniądze, za które był sprzedany, rozliczywszy według liczby lat i płacy najemnika.
51 Jeśli więcej lat będzie, które zostają aż do jubileuszu, wedle tychże odda i okup;
52 a jeśli mało, porachuje się z nim według liczby lat i odda kupcowi to,
53 co zostało lat, odliczywszy zapłatę, za którą pierwiej służył. Nie będzie go dręczył gwałtownie przed oczyma twymi.
54 A jeśli by przez to nie mógł być odkupiony, roku jubileuszowego wynijdzie z dziećmi swymi.
55 Moimi bowiem sługami są synowie Izraelowi, których wywiodłem z ziemi egipskiej.

I. BAŁWOCHWALSTWO; SABATY (26,1 -2).

26

1 Ja Pan, Bóg wasz. Nie będziecie sobie czynić bałwana ani rzeźby, ani znaków stawiać nie będziecie, ani kamienia znaczonego nie postawicie w ziemi waszej, żebyście się mu kłaniali; bom ja jest Pan, Bóg wasz.
2 Zachowajcie sabaty moje, a przed świątynią moją drzyjcie. Ja Pan.

III. Zakończenie: błogosławieństwa i przekleństwa. (26, 3-46)

1. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I PRZEKLEŃSTWA (26,3-46). Błogosławieństwa zapewnione za wierność: urodzaje (26,3-5), pokój (6-8), przymierze z Bogiem (9-13). Groźby za niewierność prawu: choroby, głód, klęski (14-17). Wzmoczenie kar (18-26), aż do wyniszczenia kraju i rozproszenia narodu (27-33). Odpoczynek w ziemi (34-35). Cierpienia wygnania (36-39). Nawrócenie i przebaczenie (40-45a). Zakończenie (45b).

3 Jeśli wedle przykazań moich postępować będziecie i ustawy moje zachowacie i wypełnicie je,
4 dam wam deszcze w czasach swoich, a ziemia da urodzaj swój i owocu drzewa pełne będą.
5 Doczeka się młóćba zniwna zbierania wina, a zbieranie wina potrwa do siewu i będziecie jeść chleb wasz w sytości, i bez strachu mieszkać będzie w ziemi waszej.
6 Dam pokój na granicach waszych; będziecie spać, a nie będzie, kto by przestraszył. Oddalę złe zwierzę, a miecz nie przejdzie granic waszych.
7 Będziecie gonić nieprzyjaciół waszych i padną przed wami.
8 Będzie gonić pięciu waszych stu obcych, a stu z was dziesięć tysięcy; polegną nieprzyjaciele wasi mieczem przed oczyma waszymi.
9 Wejrzę na was i rozkrzewię; rozmnożycie się i utwierdzę przymierze moje z wami.
10 Będziecie jeść najstarsze ze starych rzeczy; a stare, gdy nowe nastaną, wyrzucacie.
11 Postawię przybytek mój w pośrodku was i nie odrzuci was dusza moja.
12 Będę chodził między wami i będę Bogiem waszym, a wy będziecie ludem moim.
13 Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi Egipcjan, żebyście im nie służyli, i który połamalem łańcuchy szyj waszych, żebyście prosto chodzili.
14 A jeśli mię nie usłuchacie i nie zachowacie wszystkich przykazań moich;
15 jeśli wzgardzicie prawami moimi i przepisy moje zlekceważycie, tak że nie uczynicie tego, com ja ustanowił, i wniwecz obróćcie przymierze moje:
16 ja też wam to uczynię: Nawiedzę was prędko ubóstwem i gorączką, która przygasi oczy wasze i wyniszczy życie wasze; próżno rzucać będziecie na sienie, które od nieprzyjaciół pożarte będzie.
17 Zwrócę twarz moją przeciwko wam, i upadniecie przed nieprzyjaciółmi waszymi i będziecie poddani tym, którzy was mają w nienawiści; będziecie uciekać, choć was nikt go nie będzie.
18 - A jeśli ani tak nie usłuchacie mnie, dodam wam siedemkroć karania dla grzechów waszych,
19 i zetnę pychę zatwardziałości waszej. I dam wam niebo z wierzchu jak żelazo, a ziemię miedzianą.
20 Wniwecz pójdzie praca wasza: nie da ziemia plonu ani drzewa nie dadzą owoców.
21 Jeśli postępować będziecie na przekór mnie i nie zechcecie mnie słuchać, dodam wam kar siedemkroć dla grzechów waszych;
22 i puszcę na was zwierzęta dzikie, które pożrą was i dobytek wasz, i przywiodą do niewiela wszystko, a drogi wasze opustoszeją.
23 A jeśli ani tak nie będziecie chcieli przyjąć karności, ale na przekór mnie postępować będziecie,

24 ja też na przekór wam postąpię i uderzę was siedmiokroć dla grzechów waszych.
 25 I przywiodę na was miecz pomsty przymierza mego; a gdy uciekniecie do miast, puszczę zarazę między was, i będziecie podani w ręce nieprzyjaciół,
 26 gdy złamię podporę chleba waszego, tak iż dziesięć niewiast naraz w jednym piecu będą piec chleb i będą go oddawać pod wagą, i będziecie jeść a nie najecie się.
 27 A jeśli ani przez to nie usłuchacie mnie, ale będziecie postępować na przekór mnie,
 28, i ja postąpię na przekór wam w zapalczywości wrogiej i ukarzę was siedmiu plagami dla grzechów waszych, tak iż będziecie jeść ciała synów waszych i córek waszych.
 30 Zburzę wyżyny wasze i bałwany połamię; padniecie między zwały bałwanów waszych i będzie się brzydziła wami dusza moja tak bardzo,
 31 iż miasta wasze obrócę w pustynię i spustoszę świątynie wasze, i nie przyjmę więcej wonności najwdzięczniejszej.
 32 I zniszczę ziemię waszą, i zdumieją się nad nią nieprzyjaciele wasi, gdy będą w niej mieszkać.
 33 A was rozprósze między narody i dobędę miecza za wami, i będzie ziemia wasza pusta, a miasta wasze zburzone.
 34 - Wtedy się będą podobały ziemi sabaty jej po wszystkie dni opustoszenia jej; kiedy będziecie w ziemi nieprzyjacielskiej,
 35 będzie sobotowała, i odpocznie w sabaty opustoszenia swego, przeto że sobie nie odpoczęła w sabaty wasze, gdyście w niej mieszkali.
 36 A którzy z was zostaną, strachem napelną serca ich w ziemiach nieprzyjacielskich; przestraszy ich szmer liścia lecącego i tak będą uciekać, jak przed mieczem; będą padać, choć ich nikt nie goni,
 37 i padnie każdy na brata swego jakby uciekając przed wojną; nikt z was nie będzie śmiały oporu stawić nieprzyjacielowi.
 38 Poginiecie między narodami i pożre was ziemia nieprzyjacielska.
 39 A jeśli i z tych niektórzy zostaną, uschną w nieprawościach swoich w ziemi nieprzyjaciół swoich i za grzechy ojców swych i swoje utraceni będą,
 40 aż wyznają nieprawości swoje i przodków swoich, którymi wystąpili przeciwko mnie i postępowali na przekór mnie.
 41 Postąpię tedy i ja na przekór im, i wwiodę ich do ziemi nieprzyjaciół ich, aż się zawstydy nieobrzezane serce ich; wtedy się modlić będą za niezbożności swoje.
 42 I wspomnę na przymierze moje, które uczyniłem z Jakubem i z Izaakiem, i z Abrahamem;
 43 i wspomnę też na ziemię, która przez nich opuszczona, będzie sobie podobała w sabatach swoich, zaznając opustoszenia z powodu nich. A oni będą się modlić
 za grzechy swoje, iż odrzucili sądy moje i prawami moimi wzgardzili.
 44 Wszakże nawet gdy byli w ziemi nieprzyjacielskiej, nie do końca ich od rzuciłem ani tak nimi wzgardziłem, żeby wyniszczeni byli i żebym złamał przymierze moje z nimi. Jam bowiem jest Pan, Bóg ich,
 45 i wspomnę na przymierze moje dawne, kiedy ich wywiódł z ziemi egipskiej przed oczyma narodów, abym był Bogiem ich. Ja Pan.” Te są przepisy i przykazania, i prawa, które dał Pan między sobą a synami Izraelowymi na górze Synaj przez Mojżesza.

IV. Dodatek (27,1-34)

1. ŚLUBY (27,1-27). Oddanie Bogu przez ślub osób (27,1-8), zwierząt czystych (9-10) lub nieczystych (11-13), domu (14-15), pola (16-25). Pierworodne zwierząt (26-27).

27

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 2 „Mów synom Izraelowym i rzechesz do nich: Człowiek, który uczyni ślub i siebie samego odda Bogu ślubem, według oszacowania da okup.
 3 Jeśli będzie mężczyzna od dwudziestego roku aż do sześćdziesiątego roku, da pięćdziesiąt syklów srebra wedle wagi świątynnej;
 4 jeśli niewiasta, trzydzieści.
 5 A od piętego roku aż do dwudziestego, mężczyzna da dwadzieścia syklów, niewiasta dziesięć.
 6 Od jednego miesiąca aż do piętego roku za mężczyznę dadzą pięć syklów, a za niewiastę trzy.

7 Mężczyzna od sześćdziesięciu lat i wyżej da piętnaście syklów, niewiasta dziesięć.
 8 Jeśli będzie ubogi, a wedle oszacowania oddać nie będzie mógł, stanie przed kapłanem, a ile on oszacuje i obaczy, że może oddać, tyle da.
 9 - Ale jeśli kto ślubował bydłę, które może być ofiarowane Panu,
 10 święte będzie i nie będzie mogło być odmienione, to jest ani lepsze na gorsze, ani gorsze na lepsze; a jeśli odmieni, i to, które zostało odmienione, i tamto, za które odmienione zostało, będzie poświęcone Panu.
 11 Jeśli kto ślubował bydłę nieczyste, które Panu ofiarowane być nie może, będzie przywiedzione przed kapłana, on zaś osądzi,
 12 czy dobre jest czy złe, i ustanowi zapłatę.
 13 Jeśli będzie ją chciał dać ten, który ofiaruje, nadda do oszacowania piątą część.
 14 - Jeśli człowiek ślubuje dom swój i poświęca Panu, oglądnie go kapłan, czy jest dobry czy zły, i wedle ceny, która od niego ustanowiona będzie, sprzedany będzie.
 15 Lecz jeśli ten, który ślubował, będzie go chciał odkupić, da piątą część oszacowania więcej i będzie miał dom.
 16 - A jeśli rolę posiadłości swej ślubuje i poświęca Panu, według miary zasiewu będzie oszacowana cena: jeśli trzydziestu korcami jęczmienia zasiewają ziemię, za pięćdziesiąt syklów srebra ma być sprzedana.
 17 Jeśli zaraz od roku zaczętego jubileuszu ślubuje rolę: ile będzie warta, za tyle będzie oszacowana.
 18 Ale jeśli już przeszło nieco czasu, kapłan obliczy pieniądze według liczby lat, które jeszcze zbywają aż do jubileuszu, i potrącone będzie z zapłaty.
 19 A jeśli będzie chciał odkupić rolę ten, który ją ślubował, nadda piątą część oszacowanych pieniędzy i otrzyma ją.
 20 Lecz jeśli nie będzie chciał odkupić, ale komu innemu będzie sprzedana, już więcej ten, który ją ślubował, odkupić jej nie będzie mógł.
 21 Bo gdy przyjdzie dzień jubileuszu, będzie poświęcona Panu, a majątność poświęcona należy do prawa kapłańskiego.
 22 Jeśli pole kupione, a nie z ojczystej posiadłości, poświęcone będzie Panu,
 23 obliczy kapłan cenę według liczby lat aż do jubileuszu, i da ten, który ją był ślubował,
 24 Panu; a w jubileuszu wróci się do pierwszego właściciela, który je był sprzedał i miał je w dziale majątności swojej.
 25 Wszelkie oszacowania będą ważyć syklami świątyni. Sykiel ma dwadzieścia obolów.
 26 - Pierworodnych, które należą do Pana, nikt nie może poświęcić ani ślubować; bądź to wół, bądź owca, Pańskie są.
 27 A jeśli jest bydłę nieczyste, odkupi ten, który ofiarował, według oszacowania twego i nadda piątą część ceny. Jeśli nie będzie chciał odkupić, sprzedane będzie innemu za tyle, na ile od ciebie będzie oszacowane.

2. PRZEDMIOTY ŚLUBOWANE BOGU PRZEZ ZAKŁĘCIE (27,28-29).

28 Wszystko, co poświęcone będzie Panu, bądź człowiek, bądź bydłę, bądź rola, nie będzie sprzedane ani nie będzie mogło być odkupione; cokolwiek raz będzie poświęcone, prześwięte będzie Panu.
 29 I wszystko poświęcone, które ofiaruje człowiek, nie będzie odkupione, ale śmiercią umrze.

3. DZIESIĘCINY (27,30-34). Owoce ziemi (27,30-31): Zwierzęta czyste (32-33). Zakończenie ogólne (34).

30 Wszystkie dziesięciny ziemi, bądź ze zboża, bądź z owoców drzewa, Pana są i jemu są poświęcone.
 31 Jeśli kto chce odkupić dziesięciny swoje, nadda piątą część ich. Wszystkie dziesięciny wołów i owiec, i kóz, które przechodzą pod laską pasterza, cokolwiek dziesiąte przyjdzie, będzie poświęcone Panu.
 33 Nie będą wybierać ani dobrego ani złego, ani innym będzie odmienione; jeśli kto odmieni, i to co się odmieniło, i za co się odmieniło, będzie poświęcone Panu, i nie będzie odkupione.”
 34 Te są przykazania, które dał Pan Mojżeszowi dla synów Izraelowych na górze Synaj.

Księga Liczb

CZEŚĆ I

(1,1-10,10)

PRZYGOTOWANIA DO OPUSZCZENIA GÓRY SYNAJ

1. Spis pokoleń. (1,1-4,49)

1. SPIS DWUNASTU POKOLEŃ (1,1-54).

Rozkaz Boży przeprowadzenia spisu (1,1-3); wykonawcy (4-16). Zwołanie zgromadzenia (17-19). Spis poszczególnych pokoleń (20-43). Suma ogólna (44-46). Nieuwzględnienie Lewitów (47-54).

1

1 I mówił Pan do Mojżesza na puszczy Synaj w przybytku przymierza, pierwszego dnia miesiąca drugiego, roku drugiego po wyjściu ich z Egiptu, i rzekł:

2 „Zbierzcie poczet wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych według rodów i domów ich, i imiona każdego, cokolwiek jest płci męskiej,

3 od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich mężów bitnych w Izraelu, a policzycie ich według hufców ich, ty i Aaron

4 A z wami będą książęta pokoleń i domów w rodach swych, których te są imiona:

5 z Rubena Elisur,

6 syn Sedeura; z Symeona Salamiel,

7 syn Surysaddaja; z Judy Naasson,

8 syn Aminadaba; z Issachara Natanael,

9 syn Suara; z Zabulona Eliab, syn Helona;

10 a spośród synów Józefowych: z Efraima Elisama, syn Amiuda; z Manassesa Gamaliel, syn Fadassura;

11 z Beniamina Abidan, syn Gedeona;

12 z Dana Ahiezer, syn Ammisaddaja;

13 z Asera Fegiel, syn Ochrana;

14 z Gada Eliasaf, syn Duela; z Neftalego Ahira, syn Enana.

15 „ Ci są najznakomitsi książęta ludu

16 w pokoleniach i w rodach swoich, i głowy wojska Izraelowego;

17 tych Wezwali Mojżesz i Aaron, oraz wszystką rzeszę ludu

18 i zgromadzili pierwszego dnia miesiąca drugiego, spisując ich według rodów i domów, i rodzin, i głów, i imion każdego, od dwudziestego roku i wyżej,

19 jak był przykazał Pan Mojżeszowi. I policzeni zostali na puszczy Synaj.

20 Z Rubena, pierworodnego Izraelowego, według rodów i rodzin, i domów ich, i imion każdej głowy, było wszystkich płci męskiej od dwudziestego roku i wyżej, wychodzących na wojnę,

21 czterdzieści sześć tysięcy pięćset.

22 Z synów Symeona według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, policzono wedle imion każdego i głów, wszystkich mężczyzn od dwudziestego roku i wyżej, wychodzących na wojnę,

23 pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta.

24 Z synów Gada, według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, naliczono wedle imion każdego od dwudziestu lat i wyżej, wszystkich, którzy mogą na wojnę wychodzić,

25 czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt.

26 Z synów Judy, według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, wedle imion każdego od dwudziestego roku i wyżej, wszystkich, którzy mogli na wojnę wychodzić, naliczono

27 siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset.

28 Z synów Issachara, według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, według imion każdego od dwudziestego roku i wyżej, wszystkich, którzy mogli na wojnę wychodzić, naliczono

29 pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta.

30 Z synów Zabulona, według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, naliczono wedle imion każdego od dwudziestego roku i wyżej, wszystkich, którzy mogli na wojnę wychodzić,

31 pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta.

32 Z synów Józefa, synów Efraima, według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, naliczono wedle imion każdego od dwudziestego roku i wyżej, wszystkich, którzy mogli na wojnę wychodzić,

33 czterdzieści tysięcy pięćset.

34 A z synów Manassesa, według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, popisano wedle imion każdego od dwudziestego roku i wyżej, wszystkich, którzy mogli na wojnę wychodzić,

35 trzydzieści dwa tysiące dwieście.

36 Z synów Beniamina, według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, naliczono wedle imion każdego od dwudziestego roku i wyżej, wszystkich, którzy mogli wychodzić na wojnę trzydzieści pięć tysięcy czterysta.

38 Z synów Dana, według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, naliczono każdego imieniem od dwudziestego roku i wyżej, wszystkich, którzy mogli na wojnę wychodzić,
 39 sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset.
 40 Z synów Asera, według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, naliczono wedle imion każdego od dwudziestego roku i wyżej, wszystkich, którzy mogli wyjść na wojnę,
 41 czterdzieści tysięcy i tysiąc pięćset.
 42 Z synów Neftalego według rodów i rodzin, i domów rodzin ich, naliczono imieniem każdego od dwudziestego roku i wyżej, wszystkich, którzy mogli wychodzić na wojnę,
 43 pięćdziesiąt trzy tysiące czterysta.
 44 Ci są, których policzyli Mojżesz i Aaron, i dwunastu książąt izraelskich, każdego według domów rodzin ich.
 45 I była wszystka liczba synów Izraelowych według domów i rodzin ich od dwudziestego roku i wyżej, tych, którzy mogli wychodzić na wojnę,
 46 sześćkroć sto tysięcy i trzy tysiące mężów, pięćset i pięćdziesiąt.
 47 Lecz Lewitów w pokoleniu rodzin ich nie liczono z nimi.
 48 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 49 „Pokolenia Lewi nie licz i nie dołożysz ich liczby do synów Izraelowych,
 50 ale ich ustanów nad przybytkiem świadectwa i wszystkim sprzętem jego, i nad wszystkim, co do służby świętej należy. Ci nosić będą przybytek i wszystek sprzęt jego, i będą w posługiwaniu i wokoło przybytku obozem będą się rozkładać.
 51 Gdy będziecie mieli ciągnąć, Lewici przybytek składać będą; a gdy się obozem położycie, postawią go; a kto by obcy przystąpił, zabity będzie.
 52 A synowie Izraelowi będą stać obozem, każdy wedle hufców i pułków, i wojsk swoich.
 53 A Lewici wokoło przybytku namioty rozbijać będą, aby nie przyszedł gniew na zgromadzenie synów Izraelowych, i będą czuwać na straży przybytku świadectwa.
 54 „ Uczynili tedy synowie Izraelowi wedle wszystkiego, co był przykazał Pan Mojżeszowi.

2. PORZĄDEK OBOZOWANIA I POCHODÓW (2,1-34). Zasada ogólna (2,1-2). Stanowisko Judy, Issachara, Zabulona (3-9), Rubena, Symeona, Gada (10-16). Przybytek zboru i Lewici (17). Stanowisko Efraima, Manasses, Beniamina (18-24), Dana, Asera, Neftalego (25-31). Suma ogólna (32-34).

2

1 I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona mówiąc:
 2 „Synowie Izraelowi, każdy wedle hufców, znaków i chorągwi, i domów rodzin swoich, obozem się położą wokoło przybytku przymierza.
 3 Na wschód słońca Juda rozbije namioty według hufców wojska swojego; a będzie hetmanem synów jego Naasson, syn Aminadaba;
 4 a wszystka liczba ludu wojennego z pokolenia jego siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset.
 5 Obok niego położyli się obozem z pokolenia Issachara; hetmanem ich był Natanael, syn Suara;
 6 a wszystek poczet żołnierzy jego pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta.
 7 W pokoleniu Zabulona hetmanem był Eliab syn Helona.
 8 Wszystko wojsko żołnierzy z pokolenia jego pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta.
 9 Wszystkich, których w obozie Judy naliczono, było sto osiemdziesiąt sześć tysięcy czterysta; a wedle hufców swoich pierwsi wynijdą.
 10 W obozie synów Rubena ku południowej stronie hetmanem będzie Elisur, syn Sedeura,
 11 a wszystko wojsko żołnierzy jego, których policzono, czterdzieści sześć tysięcy pięćset.
 12 Obok niego obozem się położyli z pokolenia Symeona; hetmanem ich był Salamiel, syn Surysaddaja,
 13 a wszystko wojsko żołnierzy jego, których policzono, pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta
 14 W pokoleniu Gada hetmanem był Eliasaf, syn Duela,
 15 a wszystko wojsko żołnierzy jego, których policzono, czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt.
 16 Wszystkich popisanych w obozie Rubena sto pięćdziesiąt tysięcy tysiąc czterysta pięćdziesiąt w hufcach swoich; w drugim rzędzie pociągną.
 17 A przybytek świadectwa podniosą Lewici według urzędów i hufców swoich; jak ustawiony, tak też i złożony będzie; każdy wedle miejsc i porządków, swoich ciągnąć będzie.
 18 Ku zachodniej stronie będzie obóz synów Efraima, których hetmanem był Elisama, syn Ammiuda.
 19 Wszystko wojsko żołnierzy jego, których policzono, czterdzieści tysięcy pięćset.

20 A z nimi pokolenie synów Manasses, których hetmanem był Gamaliel, syn Fadassura,
 21 a wszystko wojsko żołnierzy jego, których policzono, trzydzieści dwa tysiące dwieście.
 22 W pokoleniu synów Beniamina hetmanem był Abidan, syn Gedeona,
 23 a wszystko wojsko żołnierzy jego, których popisano, trzydzieści pięć tysięcy czterysta.
 24 I wszystkich policzonych w obozie Efraima sto osiem tysięcy i sto, w hufcach swoich; ci pociągną na trzecim miejscu.
 25 Ku północnej stronie położyli się obozem synowie Dana, których hetmanem był Ahiezer, syn Ammisaddaja.
 26 Wszystko wojsko żołnierzy jego, których policzono, sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset.
 27 Obok niego rozbili namioty z pokolenia Asera; hetmanem ich był Fegiel, syn Ochra, syn Ochra,
 28 a wszystko wojsko żołnierzy jego, których policzono, czterdzieści tysięcy tysiąc pięćset.
 29 Z pokolenia synów Neftalego hetmanem był Ahira, syn Enana,
 30 a wszystko wojsko żołnierzy jego pięćdziesiąt trzy tysiące czterysta.
 31 Wszystkich policzonych w obozie Dana było sto pięćdziesiąt siedem tysięcy sześćset, a ciągnąć mają ostatni.”
 32 Ta jest liczba synów Izraelowych według domów rodzin ich i według hufców rozdzielonego wojska, sześćset sto tysięcy
 trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt.
 33 A Lewitów nie liczo między synami Izraelowymi, tak bowiem był przykazał Pan Mojżeszowi.
 34 I uczynili synowie Izraelowi wedle wszystkiego, co był Pan rozkazał. Stawali obozem według hufców swoich i ciągnęli, według rodzin i domów ojców swoich.

3. SPIS I FUNKCJE LEWITÓW (3,1-51).

Synowie Aarona (3,1-4). Rola Lewitów u boku kapłanów (5-10). Zasada postanowienia Lewitów za pierworodnych (11-13). Rozkaz spisania Lewitów (14-15). Synowie i wnukowie Lewiego (16-20). Spis i funkcje specjalne Gersonitów (21-26), Kaatytów (27-32), Merarytów (33-37). Streszczenie (38-39). Spis i wykupienie pierworodnych (40-51).

3

1 To jest potomstwo Aarona i Mojżesza w czasie, gdy mówił Pan do Mojżesza na górze Synaj.
 2 I te imiona synów Aaronowych: pierworodny jego Nadab, potem Abiu i Eleazar, i Itamar.
 3 Te imiona synów Aaronowych, kapłanów, których namaszczo i których ręce napełniono i poświęcono, aby kapłański urząd sprawowali.
 4 Nadab bowiem i Abiu pomarli bez potomstwa, gdy ofiarowali ogień obcy przed obliczem Pańskim na puszczy Synaj; i sprawowali urząd kapłański Eleazar i Itamar przed Aaronem, ojcem swoim.
 5 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 6 „Przywiedź pokolenie Lewiego i postaw przed oczyma Aarona kapłana, aby mu służyli; i strzeżli
 7 i pilnowali wszystkiego, co należy do potrzeb zgromadzenia przed przybytkiem świadectwa.
 8 I niech strzegą sprzętów przybytku spełniając przy nim posługę.
 9 I darujesz Lewitów Aaronowi i synom jego,
 10 którym dani byli od synów Izraelowych. Aarona zaś i synów jego ustanowisz nad służbą kapłańską. Obcy, który by do posługiwania przystąpił,
 11 umrze.”
 12 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: „Jam wziął Lewitów od synów Izraelowych w miejsce wszelkiego pierworodnego, otwierającego żywot między synami Izraelowymi,
 13 i będą Lewici moimi. Bo mój jest każdy pierworodny; odkąd pobiłem pierworodnych w ziemi egipskiej, poświęciłem sobie, cokolwiek się pierwszego rodzi w Izraelu od człowieka aż do bydła: moi są. Ja Pan.
 14 „I rzekł Pan do Mojżesza na puszczy Synaj mówiąc:
 15 „Policz synów Lewiego według domów ojców ich i rodzin, każdego mężczyznę od jednego miesiąca i wyżej.”
 16 Policzył Mojżesz jak Pan przykazał,
 17 i znalezieni są synowie Lewiego wedle imion swych:
 18 Gerson i Kaat, i Merari.
 19 Synowie Gersona: Lebni i Semei. Synowie Kaata: Amram i Jesaar, Hebron i Ozjel.
 20 Synowie Merari: Moholi i Musi.
 21 Od Gersona pochodziły dwie rodziny, Lebnicka i Semejska

22 naliczono ich ludu płci męskiej od jednego miesiąca i wyżej, siedem tysięcy pięćset.
 23 Ci będą się kłaść obozem za przybytkiem, na zachód słońca,
 24 pod hetmanem Eliasafem, synem Laela.
 25 A będą mieć pod strażą w przybytku przymierza sam przybytek i przykrycie jego,
 26 zasłone, którą zaciągają przed wejściem pod przykrycie przymierza, i opony dziedzińca; oponę też, którą
 zawieszają u wejścia do dziedzińca przybytku, i cokolwiek do służby ołtarza należy, powrozy przybytku i
 wszystkie sprzęty jego.
 27 Ród Kaata będzie miał rodziny Amramitów i Jesarytów, i Hebronitów, i Ozjelitów. Te są domy Kaatytów,
 policzone wedle imion swoich.
 28 Wszystkich rodzaju męskiego, od jednego miesiąca i wyżej, osiem tysięcy sześćset. Będą mieć pod strażą
 świątynię
 29 i położą się obozem na południowej stronie.
 30 A hetmanem ich będzie Elisafan, syn Ozjela.
 31 I będą strzec skrzyni i stołu, i świecznika, ołtarzów i naczyń świątyni, którymi służbę się sprawuje, i
 zasłony, i wszelkiego podobnego sprzętu.
 32 A hetman książąt Lewickich Eleazar, syn Aarona kapłana, będzie nad tymi, którzy pełnią straż w świątyni.
 33 A od Merarię będą rodziny Moholitów i Musitów, policzone wedle imion swych:
 34 wszystkich rodzaju męskiego, od jednego miesiąca i wyżej, sześć tysięcy dwieście.
 35 Hetman ich Suriel, syn Abihajela; na północnej stronie
 obozem się położą.
 36 Pod ich strażą będą deski przybytku i drażki, i słupy, i podstawy ich, i wszystko, co do takiej służby należy,
 37 i słupy dziedzińca wokoło z podstawami swymi, i kołki z powrozami.
 38 Stawać będą obozem przed przybytkiem przymierza, to jest na wschód słońca, Mojżesz i Aaron z synami
 swymi, trzymając straż świątyni w pośrodku synów Izraelowych; ktokolwiek obcy przystąpi, umrze.
 39 Wszystkich Lewitów, których policzyli Mojżesz i Aaron
 wedle przykazania Pańskiego, według domów ich, rodzaju męskiego, od jednego miesiąca i wyżej, było dwad-
 zięścia dwa tysiące.
 40 I rzekł Pan do Mojżesza: „Policz pierworodnych płci męskiej z synów Izraelowych, od jednego miesiąca i
 wyżej, i będziesz miał liczbę ich.
 41 I weźmiesz mi Lewitów w miejsce wszystkich pierworodnych synów Izraelowych, jam jest Pan; a bydło ich
 w miejsce wszystkiego pierworodnego z bydła synów Izraelowych.”
 42 Policzył Mojżesz, jak był Pan przykazał, pierworodnych synów Izraelowych.
 43 I było mężczyzn wedle imion swych, od jednego miesiąca i wyżej, dwadzieścia dwa tysiące dwustu sie-
 demdziesięciu trzech.
 44 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 45 „Weźmij Lewitów w miejsce pierworodnych synów Izraelowych i bydło Lewitów w miejsce bydła ich, i
 będą moimi Lewici. Ja jestem Pan.
 46 A w okupie za dwustu siedemdziesięciu trzech, którzy przechodzą liczbę Lewitów z pierworodnych synów
 Izraelowych,
 47 weźmiesz po pięć syklów na każdą głowę wedle wagi świątyni. Sykiel ma dwadzieścia obolów.
 48 I dasz pieniądze Aaronowi i synom jego jako okup za tych, którzy są nadzwyczaj.”
 49 Wziął tedy Mojżesz pieniądze za tych, którzy byli nadzwyczaj i których wykupiono od Lewitów,
 50 za pierworodnych synów Izraelowych, tysiąc trzysta sześćdziesiąt pięć syklów, wedle wagi świątyni.
 51 I dał je Aaronowi i synom jego według tego, co mu był Pan przykazał.

4. *NOWY OPIS FUNKCJI LEWITÓW (4,1-49). Kaatyci (4,1-15); arcykapłan (16); Kaatytom nie wolno do-
 tykać przedmiotów z wnętrza przybytku (17-20). Gersonici (21-28). Meraryci (29-33). Zliczenie Lewitów, zdol-
 nych do służby świętej: Kaatyci (34-37), Gersonici (38-41), Meraryci (42-45); suma ogólna (46-49).*

4

1 I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona mówiąc:
 2 „Zbierz poczet synów Kaata spośród Lewitów według domów i rodzin ich,
 3 od trzydziestego roku i wyżej aż do pięćdziesiątego roku, wszystkich, którzy wchodzić, aby stać i służyć w
 przybytku przymierza.
 4 Ta jest służba synów Kaata: do przybytku przymierza i do świętego świętych wnijdzie Aaron

5 i synowie jego, gdy się będzie miał ruszyć obóz, i zdejmą zasłonę, która wisi przed drzwiami, i uwiną w nią skrzynię świadectwa,

6 i okryją znowu przykryciem ze skór fioletowej barwy, i rozciągną na wierzchu całe przykrycie z błękitu, i założą drążki.

7 Stół też pokładny obwiną przykryciem z błękitu i położą przy nim kadzielnicę i moździerzyki, kubki i czasze do składania płynnych ofiar; chleb zawsze na nim będzie.

8 I rozciągną z wierzchu oponę karmazynową, którą znowu okryją przykryciem ze skór fioletowej barwy, i założą drążki.

9 Wezmą też przykrycie z błękitu, którym nakryją świecznik z lampami i szczypcami, i z popielnicami jego, i ze wszystkimi naczyniami na oliwę, które do przyprawienia lamp są potrzebne;

10 a na wszystko włożą przykrycie ze skór fioletowej barwy i założą drążki.

11 Ołtarz też złoty obwiną nakryciem z błękitu i rozciągną z wierzchu pokrowiec ze skór fioletowej barwy, i założą drążki. 12 Wszystkie sprzęty, którymi służą w świątyni, obwiną w przykrycie z błękitu, i rozciągną z wierzchu pokrowiec ze skór fioletowej barwy i założą drążki.

13 Ale i ołtarz oczyszczą z popiołu i obwiną go nakryciem szkarłatnym,

14 i włożą z nim wszystkie przybory, których używają do służby przy nim, to jest naczynia do ognia, widelki, trójzębne widły, haki i łopaty. Wszystkie przybory ołtarza nakryją pokrowcem ze skór fioletowej barwy i założą drążki.

15 A gdy Aaron i synowie jego owiną świątynię i wszystkie sprzęty jej, i gdy będzie ruszał obóz, wtedy wnijdą synowie Kaata, aby nieść rzeczy owinięte; a nie dotkną się sprzętów świątyni, aby nie pomarli. Te są brzemiona synów Kaata w przybytku przymierza.

16 Nad nimi będzie Eleazar, syn Aarona kapłana, do którego starania należy oliwa do przyrządzania lamp i kadzidło zmieszane, i ofiara, którą zawsze się składa, i olejek namaszczenia, i cokolwiek do służby przybytku należy, i do wszystkich sprzętów, które są w świątyni.”

17 I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona mówiąc:

18 „Nie wytracajcie ludu Kaata spośród Lewitów; ale to im uczynicie, aby żyli, nie pomarli, jeśli się dotknęli rzeczy poświętych, Aaron i synowie jego wnijdą, i oni rozłożą robotę każdego, i rozdziela, co kto ma nieść. Inni niech dla żadnej ciekawości nie patrzą na rzeczy, które są w świątyni, pierwej niżli je obwiną, inaczej pomrą.”

21 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

22 „Zbierz też poczet synów Gersona według domów i rodzin i rodów ich

23 od trzydziestu lat i wyżej aż do lat pięćdziesięciu. Policz wszystkich, którzy wchodzą i służą w przybytku przymierza. 24 Ten jest urząd domu Gersonitów, by nosili opony przybytku

25 pokrycie przymierza, przykrycie drugie i wierzchnie przykrycie fioletowej barwy, i zasłonę która wisi w wejściu do przybytku przymierza,

26 opony dziedzińca i zasłonę w wejściu, która jest przed przybytkiem. Wszystko co do ołtarza należy, powrózki i przybory do służby,

27 na rozkaz Aarona i synów jego poniosą synowie Gersona, i będzie wiedział każdy, który ciężar ma brać na siebie.

28 Ta jest służba rodu Gersonitów w przybytku przymierza, a będą pod ręką Itamara, syna Aarona kapłana.

29 Synów też Merariego wedle rodzin i domów ojców ich policzysz

30 od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesięciu lat, wszystkich, którzy wchodzą, by sprawować swój urząd i pełnić służbę przy świadectwie przymierza.

31 Te są brzemiona ich: będą nosić deski przybytku i drążki jego, słupy i podstawy ich;

32 słupy też dziedzińca wokoło z podstawami i z kołkami, i z powrozami ich. Wszystkie naczynia i sprzęty pod liczbą wezmą, i tak poniosą.

33 Ten jest urząd rodu Merarytów i służba w przybytku przymierza; a będą pod ręką Itamara, syna Aarona kapłana.”

34 Policzyli tedy Mojżesz i Aaron, i przełożeni zgromadzenia synów Kaata według rodów i domów ojców ich,

35 od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesiątego roku, wszystkich, którzy wchodzą na posługę przybytku przymierza. 36 I znalazło się ich dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt.

37 Ten jest poczet ludu Kaata, który wchodzi do przybytku przymierza; tych policzył Mojżesz i Aaron według słowa Pańskiego przez Mojżesza.

38 Zliczeni też są i synowie Gersona według rodów i domów ojców swych,

39 od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesiątego roku, wszyscy, którzy wchodzi, aby służyć w przybytku przymierza.

40 I znalazło się ich dwa tysiące sześćset trzydzieści.

41 Ten jest lud Gersonitów, których policzyli Mojżesz i Aaron wedle słowa Pańskiego.

42 Policzeni zostali i synowie Merariego według rodów i domów ojców swych,

43 od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesiątego roku, wszyscy, którzy wchodzi do wypełnienia obrządków przybytku przymierza.

44 I znalazło się ich trzy tysiące dwieście.

45 Ten jest poczet synów Merariego, których policzyli Mojżesz i Aaron według rozkazu Pańskiego przez Mojżesza.

46 Wszystkich, których policzono z Lewitów, i których popisać kazał po imieniu Mojżesz i Aaron, i przełożeni izraelscy,

47 według rodów i domów ojców ich, od trzydziestu lat i wyżej aż do pięćdziesiątego roku, wchodzących na służbę przybytku

48 i na noszenie brzemion, było razem osiem tysięcy pięćset osiemdziesiąt.

49 Według słowa Pańskiego policzył ich Mojżesz, każdego według urzędu i brzemienia jego, jak mu był Pan przykazał.

II. Prawa uzupełniające.

(5,1-6,27)

1 OSOBY NIECZyste WYKLUCZONE Z OBOZU (5,1-4).

5

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2 „Przykaż synom Izraelowym, aby wyrzucili z obozu wszelkiego trędowatego i takiego, który cierpi na upływ nasienia, lub który splugawił się umarłym:

3 tak mężczyznę jak i niewiastę wyrzucicie z obozu, aby go nie splugawili, gdyż zamieszkałem z wami.”

4 I uczynili tak synowie Izraelowi, i wyrzucili ich z obozu, jak mówił Pan Mojżeszowi.

2. POKUTA ZA RÓŻNE KRZYWDY WYRZĄDZONE BLIŹNIEMU (5,5-8).

5 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

6 „Mów do synów Izraelowych: Mąż albo niewiasta, gdy popełnią jakiś z tych wszystkich grzechów, które się zwykły ludziom przydarzać, i przez niedbałość przestąpią przykazanie Pańskie i zgrzeszą,

7 wyznają grzech swój i oddadzą samą rzecz i ponadto piątą część temu, przeciw któremu zgrzeszyli.

8 A jeśli by nie było, kto by odebrał, oddadzą Panu i będzie kapłańskie, oprócz barana, który bywa ofiarowany na oczyszczenie, aby była ofiara ubłagalna.

3. O DOCHODACH KAPŁANÓW (5,9-10).

9 Wszystkie też pierwociny, które ofiarują synowie Izraelowi, należą do kapłana.

10 I cokolwiek do świątyni ofiarują od każdego i dają w ręce kapłana, jego będzie.”

4. PRAWO ZAZDROŚCI (5,11-31). Podejrzanie małżonka odnośnie do swej żony (5,11-14); przywiedzenie przed kapłana i ofiara zazdrości (15); przygotowanie wody gorzkiej (16-17); zaklinanie (18-22); próba wody gorzkiej (23-28). Zakończenie (29-30).

11 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

12 „Mów do synów Izraelowych i rzeczesz do nich: Jeśli by czyja żona wystąpiła, i wzgardziwszy małżonkiem spała z innym mężem,

13 a te go by jej mąż dojść nie mógł, ale tajemne byłoby cudzołóstwo i świadkami nie mogłoby być dowiedzione, gdyż jej nie zastano na cudzołóstwie;

14 jeśli duch podejrzania wzruszy męża przeciw żonie swej, która albo jest splugawiona, albo fałszywym posądzeniem dotknięta:

15 przywiedzie ją do kapłana i ofiaruje na obiatę za nią dziesiątą część korca mąki jęczmiennej; nie wleje na nią oliwy ani włoży kadzidła, ponieważ to jest ofiara podejrzenia i obiata na ujawnienie cudzołóstwa.
 16 Przywiedzie ją tedy kapłan i postawi przed Panem.
 17 I weźmie wody świętej w naczyniu glinianym i trochę ziemi z gruntu przybytku wsypie na nią.
 18 A gdy stanie niewiasta przed obliczem Pańskim, odkryje głowę jej i włoży na jej ręce ofiarę wspomnienia i obiatę podejrzenia; a sam będzie trzymał wody bardzo gorzkie, na które ze zlorzeczeniem klątwy nagromadził.
 19 I poprzysięże ją, i rzecze: Jeśli nie spał mąż obcy z tobą i jeśli nie jesteś splugawiona przez to, że opuściła łożę małżeńskie, nie zaszkodzą ci te wody bardzo gorzkie, na które klątwy nagromadziłem.
 20 Ale jeśli odstąpiłaś od męża twego i jesteś splugawiona, i z innym mężem obcowałeś,
 21 tym przekleństwom podlegać będziesz: Niechaj cię Pan uczyni przekleństwem i przykładem dla innych wśród ludu swego; niech uczyni, że wygnije łono twoje, a żywot twój niech się rozedmie i pęknie.
 22 Niechaj wnijdą wody przeklęte do wnętrzości twoich, niech się rozedmie żywot i niech wygnije łono. I odpowie owa niewiasta: Amen, Amen.
 23 I napisze kapłan te przekleństwa na zwitku i zmaże je wodą bardzo gorzką, na którą klątwy nagromadził, i da jej pić.
 24 A gdy ją wypije,
 25 weźmie kapłan z ręki jej ofiarę podejrzenia i podniesie ją przed Panem, i włoży ją na ołtarz, tak wszakże, że
 26 pierwszej weźmie garść ofiary z tego, co się ofiaruje, i spali na ołtarzu, i tak da pić niewieście wodę bardzo gorzką.
 27 Gdy ją wypije, jeśli splugawiona jest i wzgardziwszy mężem, cudzołóstwa winną się stała, rozejdzie się po niej woda przekleństwa i żywot jej się rozedmie, a łono wygnije, i będzie niewiasta na przekleństwo i na przykład wszystkiemu ludowi.
 28 Ale jeśli nie jest splugawiona, nie dozna żadnej szkody i dziatki mieć będzie
 29 Ta jest ustawa o podejrzeniu. Jeśli odstąpi żona od męża swego i jeśli splugawiona będzie,
 30 a mąż duchem podejrzenia ruszony przywiedzie ją przed oblicze Pana i uczyni jej kapłan wedle wszystkiego, co jest napisane:
 31 to mąż bez winy będzie, a ona poniesie skutki nieprawości swojej.”

5. PRAWO NAZAREATU (6,1-21). Warunki nazareatu (6,1-8); obrzęd przepisany na wypadek splamienia nazarejczyka nieczystościami (9-12). Obrzędy na zakończenie ślubu (13-21).

6

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 2 „Mów do synów Izraelowych i rzeczesz do nich: Mąż albo niewiasta, gdy uczynią ślub, aby się poświęcić, i chcą się Panu poświęcić,
 3 od wina i od wszystkiego, co upoić może wstrzymać się mają. Octu z wina i z jakiegokolwiek innego napoju, i cokolwiek z jagody winnej się wytłacza, pić nie będą; jagód winnych świeżych ani suchych jeść nie będą po wszystkie dni,
 4 przez które Panu ślubem są poświęceni; cokolwiek z winnicy być może, od rodzyńka aż do jagódki, jeść nie będą. Przez wszystkie dni odłączenia jego brzytwa nie przejdzie przez głowę jego, aż się wypełni czas, na który się poświęcił Panu. Świętym będzie i zapuści włosy na głowie swojej.
 6 Przez wszystkie dni poświęcenia swego do umarłego nie wnijdzie,
 7 i nawet pogrzebem ojca i matki, i brata, i siostry się nie skala, bo poświęcenie Boga jego jest na głowie jego.
 8 Po wszystkie dni odłączenia swego świętym będzie Panu.
 9 A jeśliby kto umarł nagle przy nim, splugawi się głowa jego poświęcona: ogoli ją natychmiast tegoż dnia, w którym się oczyści, i znowu dnia siódmego.
 10 A ósmego dnia ofiaruje parę synogarlic albo dwoje gołąbiąt kapłanowi u wejścia do przymierza świadectwa.
 11 I ofiaruje kapłan jedno za grzech, a drugie na całopalenie, i będzie się modlił zań, bo zgrzeszył przez umarłego, i poświęci głowę jego w ów dzień.
 12 I poświęci Panu dni odłączenia jego, ofiarując baranka rocznego za grzech, wszakże tak, że dni poprzednie nie będą liczone, ponieważ splugawione zostało poświęcenie jego.
 13 Ta jest ustawa o poświęceniu: gdy się wypełni czas, który był ślubem postanowił, przywiedzie go do wejścia przybytku przymierza
 14 i złoży jako obiatę jego dla Pana baranka rocznego bez skazy na całopalenie i owcę roczną bez zmaży za grzech, i baranka bez skazy na ofiarę zapokojną,

15 i kosz chlebów praśnych oliwą zaczynionych, i placki bez kwasu oliwą pomazane, i płynne ofiary każdego.
 16 Kapłan je złoży przed Panem i ofiaruje tak za grzech jak i na całopalenie.
 17 A baranka złoży na ofiarę zapokojną Panu ofiarując wspólnie kosz praśników i płynne ofiary należne wedle zwyczaju.
 18 Wtedy ogolony będzie nazarejczyk przed wejściem do przybytku przymierza z włosów poświęcenia swego: i weźmie włosy jego i włoży na ogień, który jest podłożony pod ofiarę zapokojną.
 19 I weźmie łopatkę uwarzoną barana i chleb bez kwasu jeden z kosza i placek praśny jeden, i da w ręce nazarejczyka po ogoleniu głowy jego.
 20 A odebrawszy je znowu od niego, podniesie przed obliczem Pańskim; i będą poświęcone i do kapłana na leżeć będą tak jak mostek który odłączyć kazano, i łopatka. Potem może pić nazarejczyk wino.
 21 Ta to jest ustawa o nazarejczyku, kiedy ślubuje obiatę swą Panu podczas poświęcenia swego, oprócz tego, co znajdzie ręka jego. Wedle tego, jak był w sercu ślubował, tak uczyni dla dokończenia poświęcenia swego „

FORMUŁA BŁOGOSŁAWIENSTWA KAPŁAŃSKIEGO (6,22-27).

22 I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:
 23 „Mów Aaronowi i synom jego: Tak błogosławić będziecie synom Izraelowym i rzeciecie im:
 24 Niechaj ci Pan błogosławi i niechaj cię strzeże.
 25 Niechaj pokaże Pan oblicze swoje tobie i niech się zmiłuje nad tobą.
 26 Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój.
 27 I będą wzywać imienia mego nad synami Izraelowymi, a ja im błogosławić będę.”

III. Ostatnie wydarzenia na Synaju. (7,1-9,14)

1. DARY DOBROWOLNE KSIĄŻĄT (7,1-88). Darowanie wozów (7,19). Dary na poświęcenie ołtarza (10-11) od książąt Judy (12-17), Issachara (18-23), Zabulona (24-29), Rubena (30-35), Symeona (36-41), Gada (42-47), Efraima (48-53), Manasses (54-59), Beniamina (60-65), Dana (66-71), Asera (72-77), Neftalego (78-83); streszczenie (84-88).

7

1 I stało się w dzień którego ukończył Mojżesz przybytek i postawił go, i namaścił, i poświęcił go ze wszystkim sprzętem jego, ołtarz także i wszystkie przybory jego:
 2 ofiarowali książęta izraelscy i głowy rodów, którzy byli w każdym pokoleniu, i przełożeni nad tymi, którzy policzeni byli,
 3 dary przed Panem: sześć wozów przykrytych z dwunastu wołami. Jeden wóz darowało dwóch książąt a każdy po jednym wołu, i przywiedli je przed przybytek.
 4 I rzekł Pan do Mojżesza: „Przyjmij od nich,
 5 aby były na posługę przybytku, i dasz je Lewitom według porządku posługi ich.”
 6 A tak przyjął Mojżesz wozy i woły i oddał je Lewitom.
 7 Dwa wozy i cztery woły dał synom Gersona według tego, jak było im potrzebne.
 8 Cztery drugie wozy i osiem wołów dał synom Merariego według urzędów i służby ich, pod ręką Itamara, syna Aarona, kapłana.
 9 A synom Kaata nie dał wozów i wołów, bo w świątyni służą i brzemiona na swych ramionach noszą.
 10 Ofiarowali tedy książęta na poświęcenie ołtarza w dzień, którego został namaszczone, dar swój przed ołtarz.
 11 I rzekł Pan do Mojżesza: „Jeden książę każdego dnia niech ofiaruje dary na poświęcenie ołtarza.”
 12 A tak pierwszego dnia ofiarował dar swój Nahasson, syn Aminadaba, z pokolenia Judy.
 13 A były w nim: miska srebrna, która ważyła sto trzydzieści syklów, czasza srebrna mająca siedemdziesiąt syklów wedle wagi świątyni, obie pełne białej mąki zaczynionej oliwą, na ofiarę;
 14 moździerz z dziesięciu syklów złotych, pełen kadzidła;
 15 wół ze stada i baran, i baranek roczny na całopalenie,
 16 i kozioł za grzech; a na ofiarę zapokojną woły dwa, baranów pięć, kozłów pięć,
 17 baranków rocznych pięć. Ta jest ofiara Nahassona, syna Aminadaba.
 18 Drugiego dnia ofiarował Natanael, syn Suara, książę z pokolenia Issachara,
 19 miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syklów, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syklów wedle wagi świątyni, obie pełne białej mąki, oliwą zaczynionej, na ofiarę;

20 mózdzierzak złoty mający dziesięć syków, pełen kadzidła; wołu ze stada i barana
 21 i baranka rocznego na całopalenie,
 22 i kozła za grzech;
 23 a na ofiarę zapokojną woły dwa, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Natana-
 aela, syna Suara.
 24 Trzeciego dnia książę synów Zabulona, Eliab, syn Helona,
 25 ofiarował miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syków, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syków na
 wagę świątyni, obie pełne białej maki, oliwą zaczynioną, na ofiarę;
 26 mózdzierzak złoty, ważący dziesięć syków, pełen kadzidła;
 27 wołu ze stada i barana i baranka rocznego na całopalenie, i kozła za grzech;
 28 a na ofiarę zapokojną,
 29 woły dwa, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta jest ofiara Eliaba, syna Helona.
 30 Dnia czwartego książę synów Rubena, Elisur, syn Sedeura,
 31 ofiarował miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syków, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syków na
 wagę świątyni, obie pełne białej maki, oliwą zaczynioną, na ofiarę;
 32 mózdzierzak złoty, ważący dziesięć syków, pełen kadzidła;
 33 wołu ze stada i barana i baranka rocznego na całopalenie, i kozła za grzech;
 34 a na ofiarę zapokojną woły dwa,
 35 baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Elisura, syna Sedeura.
 36 Dnia piątego książę synów Symeona, Salamiel, syn Surysaddaja,
 37 ofiarował miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syków, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syków na
 wagę świątyni, obie pełne białej maki, oliwą zaczynioną, na ofiarę;
 38 mózdzierzak złoty, ważący dziesięć syków, pełen kadzidła;
 39 wołu ze stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie,
 40 i kozła za grzech; a na ofiary zapokojne woły dwa,
 41 baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Salamiela, syna Surysaddaja.
 42 Dnia szóstego książę synów Gada, Eliasaf, syn Duela,
 43 ofiarował miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syków, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syków na
 wagę świątyni, obie pełne białej maki, oliwą zaczynioną, na ofiarę;
 44 mózdzierzak złoty, ważący dziesięć syków, pełen kadzidła;
 45 wołu ze stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie,
 46 i kozła za grzech; a na ofiary zapokojne woły dwa,
 47 baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Eliasafa, syna Duela.
 48 Dnia siódmego książę synów Efraima, Elisama, syn Ammiuda,
 49 ofiarował miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syków, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syków na
 wagę świątyni, obie pełne białej maki, oliwą zaczynioną, na ofiarę;
 50 mózdzierzak złoty, ważący dziesięć syków, pełen kadzidła;
 51 wołu ze stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie,
 52 i kozła za grzech; a na ofiary zapokojne woły dwa,
 53 baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Elisama, syna Ammiuda.
 54 Dnia ósmego książę synów Manasses, Gamaliel, syn Fadassura, ofiarował miskę srebrną,
 55 ważącą sto trzydzieści syków, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syków na wagę świątyni, obie pełne
 białej maki, oliwą zaczynioną, na ofiarę;
 56 mózdzierzak złoty, ważący dziesięć syków pełen kadzidła;
 57 wołu ze stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie,
 58 i kozła za grzech; a na ofiary zapokojne woły dwa,
 59 baranów pięć, kozłów pięć, baranów rocznych pięć. Ta była ofiara Gamaliela, syna Fadassura.
 60 Dnia dziewiątego książę synów Beniamina, Abidan, syn Gedeona,
 61 ofiarował miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syków, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syków na
 wagę świątyni, obie pełne białej maki, oliwą zaczynioną, na ofiarę;
 62 i mózdzierzak złoty, ważący dziesięć syków, pełen kadzidła; wołu ze stada i barana,
 63 i baranka rocznego na całopalenie,
 64 i kozła za grzech;
 65 a na ofiary zapokojne woły dwa, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara
 Abidana, syna Gedeona.

66 Dnia dziesiątego książę synów Dana, Ahiezer, syn Ammisaddaja,
 67 ofiarował miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syklów, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syklów na wagę świątyni, obie pełne białej mąki, oliwą zaczynioną na ofiarę;
 68 móździerzak złoty, ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła; wołu ze stada, i barana,
 69 i baranka rocznego na całopalenie,
 70 i kozła za grzech;
 71 a na ofiary zapokojne woły dwa, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Ahiezer, syna Ammisaddaja.
 72 Dnia jedenastego książę synów Asera, Fegiel, syn Ochra, n,
 73 ofiarował miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syklów, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syklów na wagę świątyni, obie pełne białej mąki, oliwą zaczynioną na ofiarę;
 74 móździerzak złoty, mający dziesięć syklów, pełen kadzidła; wołu ze stada i barana,
 75 i baranka rocznego na całopalenie,
 76 i kozła za grzech;
 77 a na ofiary zapokojne woły dwa, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Fegiel, syna Ochra, n.
 78 Dnia dwunastego książę synów Neftalego, Ahira, syn Enana,
 79 ofiarował miskę srebrną, ważącą sto trzydzieści syklów, czaszę srebrną, mającą siedemdziesiąt syklów na wagę świątyni, obie pełne białej mąki, oliwą zaczynioną na ofiarę;
 80 móździerzak złoty, ważący dziesięć syklów, pełen kadzidła;
 81 wołu ze stada i barana, i baranka rocznego na całopalenie,
 82 i kozła za grzech; a na ofiary zapokojne woły dwa,
 83 baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Ahira, syna Enana.
 84 Te rzeczy na poświęcenie ołtarza zostały ofiarowane od książąt Izraelowych w dzień, którego poświęcono: miska srebrna dwanaście, czasza srebrna dwanaście, móździerzaków złotych dwanaście,
 85 tak że sto trzydzieści syklów srebra miała miska jedna, a siedemdziesiąt syklów czasza jedna, to jest razem wszystkich naczyń ze srebra syklów dwa tysiące czterysta wagi świątyni;
 86 móździerzaków złotych dwanaście pełnych kadzidła, po dziesięć syklów ważących wagą świątyni, to jest razem złota syklów sto dwadzieścia;
 87 wołów ze stada na całopalenie dwanaście, baranów dwanaście, baranków rocznych dwanaście i płynne ofiary ich,
 88 kozłów dwanaście za grzech; na ofiary zapokojne wołów dwadzieścia cztery, baranów sześćdziesiąt, kozłów sześćdziesiąt, baranków rocznych sześćdziesiąt. Te rzeczy zostały ofiarowane na poświęcenie ołtarza, gdy go namaszczone.

2. JAK MÓWIŁ BÓG DO MOJŻESZA (7,84).

89 A gdy wchodził Mojżesz do przybytku przymierza, aby się radzić wyrocznicy, słyszał głos mówiącego do siebie z ubłagalni, która była nad skrzynią świadectwa między dwoma cherubami, skąd też mawiał do niego.

PRZYRZĄDZENIE LAMP (8,1-4).

8

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2 „Mów Aaronowi i rzeczesz do niego: Gdy będziesz umieszczał siedem lamp, świecznik na stronie południowej niech będzie postawiony. To tedy przykaż, aby lampy były zwrócone na północ naprzeciw stołu chlebow pokładnych; ku tej stronie ku której obrócony jest świecznik, świecić mają.”

3 I uczynił tak Aaron, i postawił lampy na świeczniku, jak rozkazał Pan Mojżeszowi.

4 A taka była robota świecznika: był ze złota kutego, tak słupiec środkowy, jak i wszystko, co z obu stron ramion wychodziło; wedle wzoru, który ukazał Pan Mojżeszowi, tak wykonał świecznik.

WPROWADZENIE LEWITÓW NA URZĄD (8,5-26).

Przepis o obrzędach poświęcenia (8,5-15). Lewici podstawieni na miejsce pierwotnych (16-18) i podporządkowani kapłanom (19). Wykonanie (20-22). Granice wieku wymagane do służby Lewitów (23-26).

5 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
6 „Weźmij Lewitów spośród synów Izraelowych
7 i oczyść ich wedle tego obrządku: Niech będą pokropieni wodą oczyszczenia niech ogolą wszystkie włosy ciała swego.
8 A gdy wymyją szaty swe i oczyszczeni będą, wezmą wołu ze stada i jako chlebną ofiarę jego białą mąkę oliwą zaczynioną, a wołu drugiego ze stada ty weźmiesz za grzech.
9 I przywieszysz Lewitów przed przybytek przymierza, zwoławszy wszystkich rzeszę synów Izraelowych.
10 A gdy Lewici będą przed Panem, włożą synowie Izraelowi ręce swe na nich,
11 I ofiaruje Aaron Lewitów jako dar przed oczyma Pańskimi od synów Izraelowych, aby sprawowali służbę dla niego.
12 Lewici też położą ręce swe na głowy wołów, z których jednego ofiarujesz za grzech, a drugiego na całopalenie Pańskie, abyś się wstawiał za nimi.
13 I postawisz Lewitów przed oczyma Aarona i synów jego, i poświęcisz jako ofiarowanych Panu,
14 i odłączysz spośród synów Izraelowych, aby byli moimi.
15 A potem wnijdą do przybytku przymierza, aby mi służyć. I tak oczyścisz i poświęcisz ich na ofiarę Panu, to w darze dani mi są od synów Izraelowych.
16 W miejsce pierworodnych, którzy otwierają wszemu żywot w Izraelu, wziąłem ich.
17 Moje bowiem jest wszystko pierworodne synów Izraelowych, tak z ludzi jak i z bydła; od dnia, którego po-
biłem wszelkie pierworodne w ziemi egipskiej, poświęciłem ich sobie.
18 I wziąłem Lewitów w miejsce wszystkich pierworodnych synów Izraelowych,
19 i darowałem ich Aaronowi i synom jego spośród ludu, aby mi służyli zamiast Izraela w przybytku przy-
mierza i modlili się za nich, aby nie spadła plaga na lud, jeśliby śmieli przystąpić do świątyni.”
20 I uczynili Mojżesz i Aaron, i cała gromada synów Izraelowych z Lewitami, co był rozkazał Pan Mo-
jżeszowi.
21 I oczyścili się i wymyli szaty swoje, i podniósł ich w ofierze Aaron przed Panem, i modlił się za nich,
22 aby oczyszczeni weszli na urzędy swe do przybytku przymierza przed Aarona i synów jego. Jak rozkazał
Pan Mojżeszowi o Lewitach, tak się stało.
23 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
24 „To jest prawo o Lewitach: od dwudziestu pięciu lat i wyżej wchodzić będą, aby służyć w przybytku przy-
mierza.
25 A gdy pięćdziesiąt lat wieku skończą, służyć przestaną i będą pomocnikami braci swych w przybytku przy-
mierza,
26 aby strzec tego, co im zleca, ale robót samych niech nie pełnią. Tak rozporządzisz Lewitom o posługach ich
”

5. PASCHA NA SYNAJU (9,1-14). Polecenie i wykonanie (9,1-5). Niektórzy wstrzymani wskutek nieczystości (6-8); Pascha w drugim miesiącu (9-12). Kara za opuszczenie Paschy (13). Obcy (14).

9
1 Rzekł Pan do Mojżesza na puszczy Synaj roku drugiego po wyjściu ich z ziemi egipskiej, miesiąca pier-
wszego, mówiąc:
2 „Niech obchodzą synowie Izraelowi Paschę czasu swego,
3 czternastego dnia miesiąca tego ku wieczorowi, według wszystkich obrzędów i przepisów jej.”
4 I przykazał Mojżesz synom Izraelowym, aby obchodzili Paschę.
5 I uczynili czasu swego, czternastego dnia miesiąca ku wieczorowi na górze Synaj; wedle wszystkiego, co był
rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelowi.
6 Ale oto niektórzy, splugawieni przez zwłoki człowieka, nie mogąc obchodzić Paschy dnia tego, przystąpili do
Mojżesza i Aarona,
7 i rzekli im: „Nieczyści jesteśmy przez zwłoki ludzkie. Czemuż mamy być pokrzywdzeni i nie możemy złożyć
ofiary Panu czasu swego wśród synów Izraelowych?”
8 Odpowiedział im Mojżesz: „Postójcie, aż się poradzę, co Pan o was każe.”
9 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
10 „Mów synom Izraelowym: Człowiek z narodu waszego, który będzie nieczysty przez zwłoki albo będzie w
dalekiej drodze, niechaj dopełni Paschy Panu
11 miesiąca drugiego, czternastego dnia miesiąca ku wieczorowi; z praśnikami i polną sałatą jeść ją będą;

12 nie zostawia z niej nic aż do rana i kości jej nie złamają: wszystek obrządek Paschy zachowają.
13 Ale jeśli kto i czysty jest i nie był w drodze, a przecież nie dopełnił Paschy, będzie wygładzona dusza owa z ludu swego, bo ofiary Panu nie złożył czasu swego: grzech swój sam poniesie.
14 Gość też i przychodzień jeśli będą u was, dopełnią Paschy Panu według obrzędów i przepisów o niej. Ustawa jedna będzie u was tak dla przychodnia jak i dla tubylca „

6. SŁUP OBŁOKU (9,15-23). Jego obecność (9,15-16); jego ruchy, normujące ruchy obozu (17-23).

15 Dnia tedy, którego został postawiony przybytek, okrył go obłok. A od wieczora aż do rana był nad przybytkiem jakby blask ognia.
16 Tak się działo ustawicznie: we dnie okrywał go obłok, a w nocy jakby blask ognia.
17 A gdy podnosił się obłok, który okrywał przybytek, wtedy ruszali synowie Izraelowi, a na miejscu, kędy stanął obłok, tam się obozem rozkładali.
18 Na rozkazanie Pańskie ciągnęli i na rozkazanie jego rozbijali namioty. Przez wszystkie dni, przez które stał obłok nad przybytkiem, mieszkali na tymże miejscu.
19 A jeśli się zdarzyło, że przez długi czas trwał nad nim, stali synowie Izraelowi na straży Pańskiej i nie ruszali się,
20 jak długo był obłok nad przybytkiem.
Na rozkazanie Pańskie rozbijali namioty i na rozkazanie jego składali.
21 Jeśli był obłok od wieczora aż do rana, a zaraz rano odstępował od namiotu, ciągnęli; a jeśli po dniu i nocy odstępował, rozbierali namioty.
22 A jeśli przez dwa dni albo przez jeden miesiąc, albo dłuższy czas stał nad namiotem, mieszkali synowie Izraelowi na tymże miejscu i nie ruszali się; ale zaraz, skoro odstąpił, ruszali.
23 Na słowo Pańskie rozbijali namioty i na słowo jego ciągnęli; i byli na straży Pańskiej według rozkazania jego przez Mojżesza.

7. SREBRNE TRĄBY (10,1-10). Ich wykonanie (10,1-2); użytek na zwoływanie zgromadzenia i na ruszanie obozu (3-8), w czasie wojny i przy kulcie (9-10).

10

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
2 „Uczyń sobie dwie trąby srebrne kute, którymi byś mógł zwoływać lud, gdy obóz ma ruszyć.
3 A gdy w trąby zatrąbisz, zgromadzi się do ciebie wszystek lud do drzwi przybytku przymierza.
4 Jeśli raz zatrąbisz, przyjdą do ciebie książęta i głowy gromady Izraelowej.
5 A jeśli dłuższe i przerywane trąbienie zabrzmii, zwiną obóz pierwsi ci, którzy są na wschód słońca.
6 A na drugie trąbienie i także brzmienie trąby, złożą namioty ci, którzy mieszkają na południe. I tak samo i inni uczynią, gdy będą trąbić na pochód.
7 Lecz gdy się będzie miał lud zgromadzić, będzie proste brzmienie trąb, a bez przerwy brzmieć będą.
8 A trąbić będą synowie Aaronowi, kapłani, w trąby; i będzie to ustawą wieczną w pokolenia wasze.
9 Jeśli wyciągniecie z ziemi waszej wojnę przeciw nieprzyjaciołom, którzy walczą przeciwko wam, będziecie trąbić głośno brzmiącymi trąbami, i będzie to przypomnieniem was przed Panem, Bogiem waszym, abyście zostali wyrwani z rąk nieprzyjaciół waszych.
10 Jeśli kiedy będziecie mieć ucztę i dni święte, i nów miesiąca, trąbić będziecie trąbami przy całopaleniach i przy ofiarach zapokojnych, aby wam były na wspomnienie przed Bogiem waszym. Ja Pan, Bóg wasz.”

CZEŚĆ II

(10,11-12,15)

Z Synaju do Kadesz.

11. WYMARSZ ZE SYNAJU (10,11-28). Streszczenie i wymarsz (10,11-12). Obóz Judy (13-17), Rubena (18-21), Efraima (22-24), Dana (25-27). Streszczenie (28).

11 Roku drugiego miesiąca drugiego, dwudziestego dnia miesiąca podniósł się obłok od przybytku przymierza,
12 i ruszyli synowie Izraelowi hufcami swymi z pustyni Synaj, i położył się obłok na puszczy Faran.
13 I ruszyli obóz pierwsi, według rozkazania Pańskiego przez Mojżesza,
14 synowie Judy hufcami swymi, których hetmanem był Nahasson, syn Aminadaba.

15 W pokoleniu synów Issachara hetmanem był Natanael, syn Suara.
 16 W pokoleniu Zabulona hetmanem był Eliab, syn Helona.
 17 Potem złożono przybytek, a synowie Gersona i Merariego wyszli niosąc go.
 18 Ruszyli też synowie Rubena hufcami i szeregami swymi; hetmanem ich był Elisur, syn Sedeura.
 19 A w pokoleniu synów Symeona hetmanem był Salamiel, syn Surysaddaja.
 20 A w pokoleniu Gada hetmanem był Eliasaf; syn Duela.
 21 Ruszyli też Kaatyci, niosący świątynię. Tak długo był niesiony przybytek, aż przyszedli na miejsce, gdzie miał być postawiony.
 22 Ruszyli obozem i synowie Efraima hufcami swymi; w ich wojsku hetmanem był Elisama, syn Ammiuda.
 23 A w pokoleniu synów Manassesza hetmanem był Gamaliel, syn Fadassura.
 24 A nad pokoleniem Beniamina hetmanem był Abidan, syn Gedeona.
 25 Na ostatku wszystkich obozów ciągnęli synowie Dana hufcami swymi; w ich wojsku hetmanem był Ahiezer, syn Ammisaddaja.
 26 A w pokoleniu synów Asera hetmanem był Fegiel, syn Ochra.
 27 A pokoleniu synów Neftalego hetmanem był Ahira, syn Enana.
 28 Takim porządkiem zwijali obóz synowie Izraelowi według hufców swych, gdy wyruszyli.

2. MOJŻESZ ZAPRASZA SWEGO SZWAGRA BY MU TOWARZYSZYŁ (10,29-32).

29 I rzekł Mojżesz do Hobaba, syna Raguela Madianity, krewnego swego „Ciagniemy do miejsca, które nam Pan dać ma; pójdz z nami, żebyśmy ci uczynili dobrze, bo Pan obiecał dobra Izraelowi.”
 30 On mu odpowiedział: „Nie pójdę z tobą, ale się wrócę do ziemi swej, w której się narodziłem.”
 31 A on: „Nie opuszczaj nas, rzecz, bo ty wiesz, na których miejscach po puszczy obozem stawać mamy, i będziesz przewodnikiem naszym.
 32 A gdy, przyjdiesz z nami, cokolwiek najlepszego będzie z bogactw, które nam Pan da, tobie damy.”

3. PIERWSZE POSTOJE (10,33-11,34). Trzy dni drogi, obłok, hasło wymarszu i postoju. Tabeera, ogień z nieba (11,1-3). Kibrot Hattaawa: narzekanie na manę (4-9). Skarga Mojżesza przed Bogiem. Obietnica dania pomocników i mięsa (16-23). Siedemdziesięciu starszych (24-25); Eldad i Medad (26-30). Przepiórki (31-32). Kara (33-34).

33 Ciągnęli tedy od góry Pańskiej drogą trzech dni, a skrzynia przymierza Pańskiego szła przed nimi przez trzy dni, upatrując miejsce na obóz.
 34 Obłok też Pański był nad nimi we dnie, gdy ciągnęli.
 35 A gdy podnoszona była skrzynia, mawiał Mojżesz: „Powstań, Panie, a niech się rozproszą nieprzyjaciele twoi, i niech uciekają ci, którzy cię nienawidzą, od oblicza twego!”
 36 A gdy ją składano, mówił: „Wróć się, Panie, do gromady wojska izraelskiego!”

11

1 W tym czasie wszczęło się przeciw Panu szemranie ludu, jakby utyskującego dla trudu. Usłyszawszy to Pan rozgniewał się i zapalił się przeciw nim ogień Pański i pożarł ostatnią część obozu.
 2 A gdy lud wołał do Mojżesza, modlił się Mojżesz do Pana i zgasł ogień.
 3 I dał owemu miejscu nazwę Pożar, ponieważ rozżarzył się przeciwko nim ogień Pański.
 4 Lud bowiem pospolity, który był wyszedł z nimi, rozpalil się pożądaniem, a siedząc i płacząc z synami Izraelowymi, którzy się przyłączyli, mówił: „Któż nam da mięsa do jedzenia?
 5 Wspominamy ryby, któreśmy jadalі w Egipcie darmo; przychodzą na pamięć ogórki i melony, i pory, i cebule, i czosnki.
 6 Dusza nasza schnie, na nic innego nie patrzą oczy nasze, jeno na manę.”
 7 A była manna jak nasienie kolendry, barwy bdeliowej.
 8 I obchodził lud, i zbierając ją, mełł na żarnach albo tłukł w moździerz i warzył w garnku, i robił z niej placki, smaku jakby chleba z oliwą.
 9 A gdy padała w nocy na obóz rosa, spadała również i manna.
 10 Usłyszał tedy Mojżesz lud płaczący po domach swych, każdego u wejścia do namiotu swojego. I rozgniewała się zapalczywość Pańska bardzo; ale i Mojżeszowi wydawała się rzecz nieznośną.

11 I rzekł do Pana: „Czemuś udęrczył sługę twego? czemu nie znajduję łaski przed tobą? i czemuś włożył ciężar wszystkiego ludu tego na mnie?”

12 Czyż ja począłem to wszystko mnóstwo albowiem je urodził, żebyś mi rzekł: Noś ich na łonie twoim, jak zwykła nosić matka dzieciątko, zanieś do ziemi, którą przysiągł dać ojcom ich?

13 Skądże ja mam wziąć mięso, abym dał tak wielkiemu mnóstwu? Płaczą na mnie mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli!

14 Nie mogę sam zdzierżyć wszystkiego ludu tego,

15 bo mi ciężki jest. A jeśli się tobie inaczej zda, proszę, abyś mię zabił, a niechaj znajdę łaskę w oczach twoich, abym nie cierpiał tak wiele złego!”

16 I rzekł Pan do Mojżesza: „Zbierz mi siedemdziesięciu mężów ze starszych Izraelowych, o których ty wiesz, że są starszymi ludu i przywódcami i przywiedziesz ich do drzwi przybytku przymierza, i każesz im tam stać z sobą,

17 żebym zstąpił i mówił do ciebie; a odejmę z ducha twego i dam im, aby dźwigali z tobą brzemień tego ludu i żebyś ty sam nie był obciążony.

18 A do ludu rzeczesz: Poświęćcie się! Jutro będziecie jeść mięso. Bo ja słyszał was mówiących: Kto nam da mięsa do jedzenia? Dobrze nam było w Egipcie. Da wam tedy Pan mięsa i będziecie jedli,

19 nie przez jeden dzień ani dwa, albo pięć albo dziesięć, ani też dwadzieścia,

20 ale przez miesiąc dni, aż wyjdzie wam przez nozdrza i obróci się w obrzydliwość: dlatego, żeście odpędzili Pana, który jest w pośrodku was, i płakaliście przed nim, mówiąc: Pociążemy wyszli z Egiptu?”

21 I rzekł Mojżesz: „Sześćset tysięcy pieszych jest ludu tego, a ty mówisz: Dam im jeść mięsa przez cały miesiąc?”

22 Czyż owiec i wołów takie mnóstwo nabijają, żeby im starczyło do jedzenia? Albo się wszystkie ryby morskie razem zbiorą, aby ich nasycić?”

23 Odpowiedział mu Pan: „Czyż ręka Pańska jest niemocna? Już teraz ujrzysz, czy moja mowa czynem się spełni.”

24 Przyszedł tedy Mojżesz i powiedział ludowi słowa Pańskie, a zebrawszy siedemdziesięciu mężów ze starsców izraelskich, postawił ich dokoła przybytku.

25 I zstąpił Pan przez obłok, i mówił do niego, odejmując z ducha, który był w Mojżeszu, i dając siedemdziesięciu mężom. A gdy duch spoczął na nich, prorokowali i potem nie przestali.

26 A w obozie zostali byli dwaj mężowie, z których jednego zwano Eldad a drugiego Medad, i na nich spoczął duch, bo i oni byli popisani, a nie wyszli byli do przybytku.

27 A gdy prorokowali w obozie, przybiegło pacholę i dało znać Mojżeszowi mówiąc: „Eldad i Medad prorokują w obozie.”

28 Jozue, syn Nuna, sługa Mojżeszów i wybrany z wielu, rzekł natychmiast: „Panie mój, Mojżeszu, zabroń im!”

29 A on: „Co się ujmujesz zazdrośnie za mną? Kto by dał, aby wszystek lud prorokował i żeby im dał Pan ducha swego!”

30 I wrócił się Mojżesz i starsi izraelscy do obozu.

31 A wiatr wyszedłszy od Pana, porwał zza morza przepiórki i przyniósł je, i spuścił na obóz, na jeden dzień drogi ze wszystkich stron obozu wkoło, i latały po powietrzu na dwa łokcie wysoko nad ziemią.

32 Wstał tedy lud przez wszystek ów dzień i noc, i drugiego dnia i nzebierali przepiórek, kto mało, dziesięć korcy; i suszyli je dokoła obozu.

33 Jeszcze mięso było w zębach ich i nie ustał jeszcze ten pokarm, a oto zapalczliwość Pańska wzruszywszy się przeciw ludowi uderzyła go plagą bardzo wielką. I nazwano owo miejsce Groby Pożądania, bo tam pogrzebano lud, który pożądał.

4. W HASEROT: SZEMRANIE MARI I AARONA (11,35-12,15). W Haserot (11,35). Znieważenie Mojżesza przez Marię i Aarona (12,1-2a). Bóg ujmuje się za Mojżeszem (2b-8). Ukaranie Marii, jej uzdrowienie (9-15).

35 A ruszywszy od Grobów Pożądania, przyszedli do Haserot i zatrzymali się tam.

12

1 mówiła Maria i Aaron przeciw Mojżeszowi z powodu żony jego, Etiopki, i rzekli:

2 „Czyż tylko przez Mojżesza samego mówił Pan? czy i nam także nie mówił?”

3 Gdy to usłyszał Pan (bo Mojżesz był mężem bardzo cichym nad wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi),
 4 rzekł natychmiast do niego i do Aarona i do Marii: „Wynijdziecie tylko wy troje do przybytku przymierza.”
 5 A gdy wyszli, zstąpił Pan w słupie obłoku i stanął u wejścia przybytku, wołając Aarona i Marię.
 6 Gdy wyszli, rzekł do nich: „Słuchajcie słów moich: Jeśli kto jest między wami prorokiem Pańskim, w
 widzeniu ukazuje się mu albo przez sen będę mówił do niego.
 7 Ale nie taki sługa mój Mojżesz, który we wszystkim domu moim najwierniejszy jest;
 8 albowiem z ust do ust mówię jemu i jawnie, a nie przez zasłony i figury Pana widzi. Czemużecie się nie bali
 uwłaczać słudze memu Mojżeszowi?”
 9 I rozniewawszy się na nich,
 10 odszedł i obłok też odszedł, który był nad przybytkiem; a oto Maria ukazała się zbieleła od trądu jak śnieg.
 A gdy na nią spojrział Aaron
 11 i ujrzał trądem obsypaną rzekł do Mojżesza: „Proszę, panie mój, nie składaj na nas grzechu tego, które-
 gośmy się głupio dopuścili,
 12 aby się nie stała ta jako martwa i jako niedoszły płód, który wypada z żywota matki swej. Oto już połowa
 ciała jej pożarta jest od trądu!”
 13 I wołał Mojżesz do Pana: „Boże, proszę, uzdrow ją!”
 14 A Pan mu odpowiedział: „Gdyby był ojciec jej plunął na jej oblicze, czyżby nie musiała przynajmniej przez
 siedem dni od wstydu płonąć? Niech będzie wyłączona z obozu na siedem dni, a potem będzie znowu przyz-
 wana.”
 15 Wyłączono tedy Marię z obozu przez siedem dni; a lud nie ruszył się z miejsca owego, aż znowu przyzwano
 Marię.

CZEŚĆ III *(13,1-20,13)*

W Kadesz.

SZPIEDZY WYŚLANI DO ZIEMI CHANAAN (13,1-34). Przybycie do Kadesz na puszczy Faran (1). Na rozkaz Boży (2-3) Mojżesz wysłał przedniejszych mężów do ziemi Chanaan na zwiady (4-17) i daje im wskazówki (18-21). Droga (22-25). Powrót do Kadesz, relacja przygnębiająca (26-30). Kaleb daremnie stara się uspokoić lud (31-34).

13

1 I ruszył lud z Haserot, i rozbił namioty w pustyni Faran.
 2 I tam powiedział Pan do Mojżesza mówiąc:
 3 „Poślij mężów, aby przepatrzyli ziemię Chananejską, którą mam dać synom Izraelowym, po jednemu z
 każdego pokolenia, z przedniejszych.”
 4 Uczynił Mojżesz, co Pan kazał, i posłał z puszczy Faran mężów przedniejszych, których te są imiona:
 5 z pokolenia Rubena Samua, syn Zechura;
 6 z pokolenia Symeona Safat, syn Huriego;
 7 z pokolenia Judy Kaleb, syn Jefona;
 8 z pokolenia Issachara Igal, syn Józefa;
 9 z pokolenia Efraima Ozee, syn Nuna;
 10 z pokolenia Beniamina Falty, syn Rafua;
 11 z pokolenia Zabulona Gediel, syn Sodiego;
 12 z pokolenia Józefa, berła Manassesa, Gaddi, syn Susa;
 13 z pokolenia Dana Ammiel, syn Gemalliego;
 14 z pokolenia Asera, Setur, syn Michaela;
 15 z pokolenia Neftalego Nahabi, syn Wapsiego;
 16 z pokolenia Gada Guel, syn Mahiego.
 17 Te są imiona mężów, których posłał Mojżesz na przepatrzenie ziemi; a Ozeasza, syna Nuna, nazwał
 Jozuem.
 18 Posłał ich tedy Mojżesz na przepatrzenie ziemi Chananejskiej i rzekł do nich: „Idźcie południową stroną.
 19 A gdy przyjdziecie na góry, przepatrzcie ziemię, jaka jest, i lud, który ją zamieszkuje, czy jest mocny albo
 słaby; czy ich mała liczba, czy wielka;
 20 sama ziemia dobra, czy zła; jakie miasta murowane czy bez muru; ziemia tłusta czy nieplodna,

21 zalesiona albo bez drzew. Nabierzcie serca, a przynieście nam z owoców ziemi.” A był to czas, kiedy już wczesne jagody winne jeść było można.
 22 A gdy poszli, wyszpiegowali ziemię od puszczy Sin aż do Rohob, kędy się wchodzi do Emat.
 23 I poszli na południe, i przyszli do Hebronu, gdzie byli Achiman i Sisaj, i Tolmaj, synowie Enaka, bo Hebron siedem lat przed Tanis, miastem egipskim, było zbudowane.
 24 A gdy przyszli do strumienia Grona, urznęli gałąź winną z jagodami jej, a nieśli ją na drągu dwaj mężowie, nabrali też z jabłek granatu i fig owego miejsca,
 25 które nazwano Nehel Eskol, to jest strumień grona, dlatego, że stamtąd grono winne przynieśli synowie Izraelowi.
 26 I powrócili szpiedzy z ziemi po czterdziestu dniach, obszedłszy wszystką krainę,
 27 i przyszli do Mojżesza i Aarona, i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych na pustyni Faran, to jest do Kades, i opowiadali im i wszystkiemu mnóstwu,
 i pokazali owoce ziemi.
 28 I powiadali mówiąc: „Przyszlśmy do ziemi, do którejś nas posłał, która istotnie opływa mlekiem i miodem, jak z tych owoców poznać można.
 29 Ale mieszkańców ma bardzo mocnych i miasta wielkie i murowane. Widzieliśmy tam pokolenie Enaka.
 30 Amalek mieszka na południe, Hetejczyk i Jebujejczyk, i Amorejczyk po górach. Chananejczyk zaś mieszka nad morzem i przy rzece Jordanie.”
 31 Wtem Kaleb, hamując szemranie ludu, które się wszczyńało przeciw Mojżeszowi, rzekł: „Pójdźmy i posiadźmy ziemię bo ją odzyszyć będziemy mogli!”
 32 Lecz drudzy, którzy z nim byli, mówili: „Żadną miarą nie możemy ciągnąć do tego ludu, bo mocniejszy jest niżli my.”
 33 I uwłaczali ziemi, którą byli oglądali, przed synami Izraelowymi, mówiąc: „Ziemia, którąśmy przejrżeli, pożera mieszkańców swych; lud, któryśmy widzieli, wysokiego wzrostu jest.
 34 Tameśmy widzieli ludzi potwornych, synów Enaka, z rodu olbrzymów, do których przyrównani, zdaliśmy się jak szarańcza.”

BUNT I KARA (14,1-38). Oburzenie Izraelitów, chcą powrócić do Egiptu (1-4); Jozue i Kaleb daremnie ich uspokajają (5-9). Gniew Boży (10-12). Prośba Mojżesza, by dla chwały imienia swego Jahwe przebaczył (13-19). Kara: wymrą wszyscy od dwudziestu lat życia (20-32); 40 lat na pustyni (33-35). Śmierć szpiegów z wyjątkiem Jozuego i Kaleba (36-38).

14

1 tak wrzeszcząc wszystek gmin, płakał owej nocy.
 2 I szemrali przeciw Mojżeszowi i Aaronowi wszyscy synowie Izraelowi, mówiąc:
 3 „Obyśmy byli pomarli w Egipcie! I na tej wielkiej pustyni, daj Boże, byśmy poginęli, i by nie wyprowadził nas Pan do tej ziemi, abyśmy nie padli od miecza, a żony i dziatki nasze nie były zaprowadzone w niewolę. Czyż nie lepiej wrócić się do Egiptu?”
 4 I rzekli jeden do drugiego: „Ustanówmy sobie wodza i wróćmy się do Egiptu.”
 5 Usłyszawszy to Mojżesz i Aaron, upadli na oblicze na ziemię przed wszystkim gminem synów Izraelowych.
 6 Ale Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefona, którzy też przepatrywali ziemię,
 7 rozdarli szaty swe i mówili do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych: „Ziemia, którąśmy obeszli, bardzo dobra jest.
 8 Jeśli będzie nam Pan miłościw, wprowadzi nas do niej i da nam ziemię, mlekiem i miodem płynącą.
 9 Nie chcecie opornymi być przeciw Panu i nie bójcie się ludzi ziemi owej, bo jak chleb tak ich zjeść możemy. Odstąpiła od nich wszelka obrona; Pan z nami jest, nie bójcie się!”
 10 A gdy wołało wszystko zgromadzenie i chciało ich kamieniami pobić, ukazała się chwała Pańska nad namiotem przymierza wszystkim synom Izraelowym
 11 I rzekł Pan do Mojżesza: „Dokądże będzie mi uwłaczał ten lud? Pókiż mi wierzyć nie będą mimo wszystkie znaki, którem czynił przed nimi?
 12 Uderzę ich tedy morem i wytrącę, a ciebie uczynię ksiądzem nad narodem wielkim i mocniejszym niż ten jest.”
 13 I rzekł Mojżesz do Pana: „Tak, że usłyszają Egipcjanie, z których pośrodku wywiodłeś ten lud,
 14 i mieszkańcy tej ziemi, którzy słyszeli, że ty, Panie, jesteś między tym ludem i bywasz widziany twarzą w twarz, a iż twój obłok ich osłania, i w słupie obłoku chodzisz przed nimi we dnie, a w słupie ognistym w nocy:

15 żeś pobił takie mnóstwo jak człowieka jednego, i rzekną:
 16 Nie mógł wprowadzić ludu do ziemi, którą im był przysiągł, i przeto ich pobił na puszczy. Niechaj tedy będzie uwielbiona moc Pańska, jak przysiągłeś mówiąc:
 18 Pan cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, gładzący nieprawość i grzechy, a żadnego niewinnego nie opuszczający, który nawiedzasz grzechy ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia.
 19 Opuść, proszę, grzech ludu twego według wielkości miłosierdzia twego, jak byłeś miłościw wychodzącym z Egiptu aż do tego miejsca!”
 20 I rzekł Pan: „Opuściłem według słowa twego.
 21 Żyję ja: i napełni się chwałą Pańską wszystka ziemia.
 22 Wszakże wszyscy ludzie, którzy widzieli majestat mój i cuda, którem czynił w Egipcie i na puszczy, i kusili mię już dziesięćkroć i nie byli posłuszni głosowi memu,
 23 nie będą oglądali ziemi, którą przysiągłem dać ojcom ich, ani żaden z tych, którzy mi uwłaczali, nie ujrzy jej.
 24 Sługę mego Kaleba, który pełen ducha mego siedł za mną, wprowadzę do tej ziemi, którą obszedł, i potomstwo jego odziedziczy ją.
 25 A iż Amalecyta i Chananejczyk mieszkają po dolinach, jutro ruszcie obóz i wróćcie się na puszcze drogą morza Czerwonego.”
 26 I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona, mówiąc:
 27 „Dokądże ta zła gromada szemrać będzie przeciwko mnie? Narzekania synów Izraelowych słyszałem.
 28 Przeto powiedz im: Żyję ja, mówi Pan: jak mówiliście, gdym ja słyszał, tak wam uczynię.
 29 Na tej pustyni będą leżeć trupy wasze. Wszyscy, którzyście policzeni od dwudziestu lat i wyżej, a szemraliście przeciwko mnie,
 30 nie wnikniecie do ziemi, w której podniesieniem ręki mojej przyrzekłem wam dać za mieszkanie, oprócz Kaleba, syna Jefona, i Jozuego, syna Nuna.
 31 A dziatki wasze, o których mówiliście, że staną się łupem nieprzyjaciół, wprowadzę, aby widziały ziemię, która się wam nie podobała.
 32 Trupy wasze będą leżeć na puszczy
 33 Synowie wasi będą tułaczami na pustyni lat czterdzieści i poniosą skutki cudzołóstwa waszego, aż zniszczą trupy ojców na puszczy,
 34 według liczby czterdziestu dni, przez któreście oglądali ziemię: rok za dzień poczytany będzie. I przez czterdzieści lat będziecie ponosić karę za nieprawości wasze i poznać pomstę moją.
 35 Bo jak rzekłem, tak uczynię wszystkiej tej złej gromadzie, która powstała przeciwko mnie: na tej pustyni zmarnieje i pomrze!”
 36 Wszyscy tedy mężowie, których był posłał Mojżesz na przepatrywanie ziemi i którzy wróciwszy się ku szemraniu przywiedli wszystek gmin przeciwko niemu; uwłaczając Ziemi, że jest zła,
 37 pomarli i pobici zostali przed obliczem Pańskim.
 38 Lecz Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefona, żywi zostali ze wszystkich, którzy byli poszli przepatrywać Ziemię.

3. KLĘSKA POD HORMĄ (14, 39-45). Wbrew woli Bożej Izraelici chcą iść do ziemi Chanaan (39-43); klęska (44-45).

39 I mówił Mojżesz wszystkie te słowa do wszystkich synów Izraelowych, i płakał lud bardzo.
 40 A oto bardzo rano wstawszy, wstąpili na wierzch góry i rzekli: „Gotowiśmy iść na miejsce, o którym Pan mówił, bośmy zgrzeszyli.”
 41 Rzekł im Mojżesz: „Czemu przestępujecie słowo Pańskie? To się wam nie poszczęści.
 42 Nie chodźcie, bo nie jest Pan z wami: abyście nie polegli przed nieprzyjacioły waszymi.
 43 Amalecyta i Chananejczyk są przed wami; od ich miecza polegniecie, przeto żeście nie chcieli słuchać Pana, i Pan nie będzie z wami.”
 44 Lecz oni zaślepieni wstąpili na wierzch góry, a skrzynia testamentu Pańskiego i Mojżesz nie odeszli z obozu.
 45 I zstąpił Amalecyta i Chananejczyk, który mieszkał na górach, i pobiwszy ich, i posiekłszy, gonił ich aż do Hormy.

4. NOWA SERIA PRZEPISÓW (15,1-41). OFIARY CHLEBNE, KTÓRE MAJĄ TOWARZYSZYĆ OFIAROM KRWAWYM (1-16). Z barankiem (1-5), z baranem (6-7), z wołem (8-10); streszczenie (13-15).

15

1 rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2 „Mów do synów Izraelowych i rzeczesz do nich: Gdy wnijdziecie do ziemi mieszkania waszego, którą ja wam dam,

3 a składać będziecie obiatę Panu na całopalenie albo ofiarę dla spełnienia ślubu, albo z dobrej woli ofiarując dary, albo na uroczyste święta wasze, paląc wonność wdzięczności Panu z wołów albo z owiec,

4 ktokolwiek składa ofiarę bitą, złoży na obiatę dziesiątą część efy białej mąki zaczynionej oliwą, a tej miara będzie czwarta część hinu,

5 i wina na wylanie płynnych ofiar pod tąż miarą da do całopalenia albo do ofiary bitej.

6 Przy każdym baranku i baranie będzie obiata białej mąki z dwu dziesiątych części, która będzie zaczyniona jedną trzecią częścią hinu oliwy;

7 a wina na płynną ofiarę trzecią część tejże miary ofiaruje na wonność wdzięczności Panu.

8 A kiedy z wołów uczynisz całopalenie,

9 albo ofiarę, żebyś wypełnił ślub, albo na ofiary zapokojne, dasz do każdego wołu trzy dziesiąte części białej mąki zaczynionej oliwą, której będzie pół miary hinu,

10 i wina na wylanie płynnej ofiary, tejże miary, na obiatę najwdzięczniejszej wonności Panu.

11 Tak uczynisz przy każdym wołu i baranie,

12 i baranku, i koziołku.

13 Tak tubylcy jak

14 i cudzoziemcy tym samym sposobem ofiary będą ofiarować.

15 Jedno przykazanie i prawo będzie tak dla was jak dla przychodniów w ziemi.”

PIERWOCINY CHLEBA (15,16-21).

16 Rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

17 „Powiedz synom Izraelowym i rzeczesz do nich:

18 Gdy wnijdziecie do ziemi, którą wam dam, i będziecie jeść chleb owej krainy, oddzielicie pierwociny Panu z pokarmów waszych.

21 Jak z boiska pierwociny oddzielacie, tak i z pokarmów dacie pierwociny Panu.

GRZECHY Z NIEŚWIADOMOŚCI I ZE ZŁEJ WOLI (15,22-31). Przeblaganie za grzechy nieświadome zgromadzenia (22-26) i pojedynczych osób (27-29). Grzechy ze złej woli (30-31).

22 A jeśli z nieświadomości przestąpicie cokolwiek z tego, co mówił Pan do Mojżesza

23 i przezeń wam przykazał od dnia, którego począł rozkazywać, i dalej,

24 i zapomni uczynić zgromadzenie, ofiaruje cielca ze stada jako całopalenie, na wonność przewdzięcną Panu, i obiatę jego i płynną ofiarę, jak obrzędy wymagają, i kozła za grzech.

25 I będzie prosił kapłan za wszystko zgromadzenie synów Izraelowych, a będzie im odpuszczone, ponieważ nieumyślnie zgrzeszyli, a ofiarują jednak ofiarę żarną Panu za siebie i za grzech, i za omylenie swoje.

26 I będzie odpuszczone wszystkiemu ludowi synów Izraelowych i przychodniom, którzy gośćmi są między nimi, ponieważ z nieświadomości jest wina wszystkiego ludu.

27 A jeśli jedna osoba zgrzeszy z nieświadomości, ofiaruje kozę roczną za grzech swój.

28 I będzie się kapłan modlił za nią, że z nieświadomości zgrzeszyła przed Panem, i uprosi jej odpuszczenie, a będzie jej odpuszczone.

29 Tak dla tubylców jak i dla przychodniów jedno prawo będzie dla wszystkich, którzy by zgrzeszyli bezwiednie.

30 Ale osoba, która by z hardości co uczyniła, bądź to tubylec bądź gość, ponieważ przeciwko Panu powstał, zginie z ludu swego;

31 słowem bowiem Pańskim wzgardził i przykazanie jego zgwałcił: przeto zgładzony będzie i poniesie nieprawość swoją.”

UKARANIE WINNEGO POGWAŁCENIA SABATU (15-32-36).

32 I stało się, gdy byli synowie Izraelowi na puszczy i znaleźli człowieka, zbierającego drwa w dzień sobotni, stawili go
33 przed Mojżeszem i Aaronem i wszystkim zgromadzeniem.
34 A oni zamknęli go w ciemnicy niewiedząc, co mają z nim zrobić.
35 I rzekł Pan do Mojżesza: „Śmiercią niech umrze ten człowiek: niech go kamieniami zabije wszystka rzesza za obozem!”
36 I wywiódłszy go precz, zabili go kamieniami, i umarł, jak Pan przykazał.

STRZĘPKI NA ROGACH PŁASZCZÓW I ICH ZNACZENIE (15,37-41).

37 I rzekł Pan do Mojżesza:
38 „Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich, aby sobie poczynili strzępki na rogach płaszców i przypawili do nich sznurki z błękitu,
39 aby gdy na nie spojrzą, przypominali sobie wszystkie przykazania Pańskie, a nie podążali za myślami swymi i za oczami w rozmaitych rzeczach cudzołożąc,
40 ale raczej, by pomni na przykazania Pańskie, pełnili je i byli świętymi Bogu swojemu.
41 Jam Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemi egipskiej, abym był Bogiem waszym.”

BUNT KOREGO, DATANA I ABIRONA (16,1-50). Buntują się, pociągając za sobą część ludu (1-3). Urozczenia Koreo z towarzyszami ma rozstrzygnąć ofiarowanie kadzidla (4-7); Mojżesz robi mu wyrzuty (8-11); Datan i Abiron wzbraniają się przyjść (12-15). Kore i towarzysze z kadzielnicami (16-19a). Na rozkaz Jahwy (19b-24) Mojżesz rozkazuje ludowi usunąć się od namiotów przewodników buntu (25-27), których pochłania ziemia z namiotami i majątnością (28-34), a towarzyszków Korego niszczy ogień (35). Zarządzenie co do kadzielnic (36-40). Nowe szemranie ludu (41-42); przeblaganie przerywa wymiar kary (43-50).

16

1 A oto Kore syn Isaara, syna Kaata, syna Lewiego, i Datan i Abiron, synowie Eliaba, Hon też, syn Feleta, z synów Rubena,
2 powstał przeciw Mojżeszowi z innymi dwustu pięćdziesięciu mężami z synów Izraelowych, przedniejszymi ze zgromadzenia, i których czasu rady po imieniu przyzywano.
3 A gdy stanęli przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, rzekli: „Dość wam tego, bo wszystek lud jest ludem świętych i Pan jest między nimi. Czemuż się wynosicie ponad lud Pański?”
4 Gdy to usłyszał Mojżesz,
5 upadł na oblicze swoje i mówił do Korego i do wszystkiego mnóstwa: „Jutro rano pokaże Pan, którzy do niego należą, i świętych przyłączy do siebie; a ci, których obierze, przybliżą się do niego.
6 To tedy uczynicie: Weźmijcie każdy kadzielnicę swoją, ty Kore i wszystek zbór twój,
7 a nabrawszy jutro ognia, nakładźcie nań kadzidla przed Panem; a kogokolwiek obierze, ten będzie święty. Bardzo się wynosicie, synowie Lewiego!”
8 I rzekł znowu do Korego: „Słuchajcie, synowie Lewiego!
9 Czyż wam mało, że was oddzielił Bóg Izraelów od wszystkiego ludu i przyłączył do siebie, abyście mu służyli w służbie przybytku i stali przed mnóstwem ludu i służyli mu?
10 Dlatego kazał przystąpić do siebie tobie i wszystkim braciom twym, synom Lewiego, abyście też kapłaństwo sobie przywłaszczali
11 i żeby wszystek zbór twój powstał przeciw Panu? Bo czymże jest Aaron, żebyście szemrali przeciw niemu?”
12 Posłał tedy Mojżesz, by zawołać Datana i Abirona, synów Eliaba. Ale oni odpowiedzieli: „Nie pójdziemy!
13 Czy mało ci tego, żeś nas wywiódł z ziemi, która mlekiem i miodem płynęła, abyś pobił na pustyni, ale chcesz jeszcze panować nad nami?
14 Prawdziwie wwiódłeś nas do ziemi, która płynie strumieniami mleka i miodu, i dałeś nam posiadłości pól i winnic! Czy i oczy nasze chcesz wylupić? Nie pójdziemy!”
15 I rozgniewany Mojżesz bardzo, rzekł do Pana: „Nie patrz na ich ofiary; ty wiesz, że nigdy ani osiołka nie wziął od nich, ani utrafił żadnego z nich!”
16 I rzekł do Korego: „Ty i wszystek zbór twój stańcie osobno przed Panem jutrzejszego dnia, a Aaron osobno.
17 Weźcie każdy kadzielnicę waszą i nakładźcie na nie kadzidla, ofiarując Panu dwieście pięćdziesiąt kadzielnic; Aaron też niechaj trzyma kadzielnicę swoją!”

18 Gdy to uczynili, a stali tam Mojżesz i Aaron,
19 i gdy zgromadzili przeciwko nim wszystek lud do drzwi przybytku, ukazała się wszystkim chwała Pańska.
20 I mówiąc Pan do Mojżesza i Aarona, rzekł:
21 „Odląćcie się spośród zboru tego, żebym ich nagle wytracił!”
22 A oni upadli na twarz i rzekli: „Najmocniejszy Boże duchów wszelkiego ciała, czyż gdy jeden zgrzeszy, przeciw wszystkim gniew twój srożyć się będzie?”
23 I rzekł Pan do Mojżesza:
24 „Rozkaż wszystkiemu ludowi, aby się odłączył od namiotów Korego i Datana, i Abirona.”
25 I wstał Mojżesz i poszedł do Datana i Abirona, a szli za nim starsi Izraelowi.
26 I rzekł do ludu: „Odstąpcie od namiotów ludzi niebożnych, a nie dotykajcie tego, co do nich należy, abyście nie byli ogarnięci grzechami ich!”
27 A gdy odstąpili od namiotów ich wkoło, Datan i Abiron wyszedłszy stali u wejścia do namiotów swoich z żonami i z dziećmi, i z wszystkim mnóstwem.
28 I rzekł Mojżesz: „Po tym poznacie, że mię Pan posłał, abym czynił wszystko, co widzicie, a nie z własnego serca to wymyśliłem.
29 Jeśli zwyczajną ludziom śmiercią zginą, i nawiedzi ich plaga, którą i inni nawiedzani być zwykli, nie posłał mię Pan;
30 ale jeśli nową rzecz uczyni Pan, że ziemia otworzywszy paszczękę swą, pożre ich i wszystko, co do nich należy, i zstąpią żywcem do otchłani, poznacie, że zbłąznili Panu.”
31 Natychmiast tedy, skoro przestał mówić, rozstąpiła się ziemia pod ich nogami,
32 i otworzywszy paszczękę swą pożarła ich z ich namiotami i ze wszystką majątnością ich.
33 I zstąpili żywcem do otchłani, okryci zielenią, i zginęli spośród zgromadzenia.
34 A wszystek Izrael, który stał wokoło, uciekł na krzyk ginących, mówiąc: „By snadź i nas ziemia nie pożarła.”
35 Lecz i ogień wyszedłszy od Pana zabił dwustu pięćdziesięciu mężów, którzy ofiarowali kadzenie. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: „
36 Przykaż Eleazarowi,
37 synowi Aaronowemu kapłanowi, aby pozbierał kadzielnice, które leżą na pogorzeliisku, a ogień tam i sam niech rozmiecie, bo zostały poświęcone
38 przy śmierci grzeszników; a niech je rozbije na blachy i przybije do ołtarza przeto że ofiarowano w nich kadzenie Panu i zostały poświęcone: aby je widzieli na znak i pamiątkę synowie Izraelowi.
39 I pozbierał Eleazar, kapłan, kadzielnice miedziane, w których ofiarowali ci, których ogień pożarł, i rozbił je na blachy i przybił do ołtarza,
40 aby mieli w nich na potem synowie Izraelowi upomnienie, żeby nikt obcy ani taki, który nie jest z potomstwa Aaronowego, nie przystępował do ofiarowania kadzidła Panu, aby nie cierpiał, jak ucierpiał Kore i wszystek zbor jego, według tego, co mówił Pan przez Mojżesza.
41 Lecz wszystko mnóstwo synów Izraelowych szemrało nazajutrz przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, mówiąc: „Wyście pobili lud Pański!”
42 A gdy się wszczynął rozruch i zamieszanie rosło,
43 Mojżesz i Aaron uciekli do przybytku przymierza. A gdy weszli, okrył go obłok i ukazała się chwała Pańska.
44 I rzekł Pan do Mojżesza:
45 „Wynijdziecie spośród tego zgromadzenia, i teraz ich zgładzę.”
46 A gdy leżeli na ziemi, rzekł Mojżesz do Aarona: „Weźmij kadzielnicę, a nabrawszy ognia z ołtarza, nakładź nań kadzidła i idź prędko do ludu, abyś się modlił za nimi, bo już wyszedł gniew od Pana i plaga się sroży.”
47 Gdy to uczynił Aaron i wbiegł wśród ludu, który już ogień niszczył, ofiarował kadzenie.
48 A stojąc między martwymi i żywymi prosił za ludem, i ustała plaga.
49 A było tych, którzy zostali pobici, czternaście tysięcy siedemset ludzi, oprócz tych, którzy poginęli w rozruchu Korego.
50 I wrócił się Aaron do Mojżesza do drzwi przybytku przymierza, gdy pomór ustał.

6. LASKA AARONA (17,1-13). Rozkaz Boży o próbie lasek (1-5), Wykonanie: laska Aarona zakwita (6-9); jej złożenie w arce (10-11). Strach Izraelitów (12-13).

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 2 „Mów do synów Izraelowych, a weźmij od nich po lasce z każdego pokolenia ich, od wszystkich książąt pokoleń, lasek dwanaście, i każdego imię napiszesz na lasce jego.
 3 A imię Aaronowe będzie w pokoleniu Lewiego, i jedna laska wszystkie z osobna rody obejmować będzie.
 4 I położysz je w przybytku przymierza przed świadectwem, gdzie będę mówił do ciebie
 5 Którego z tych obiorę, zakwitnie laska jego, i powściągnę od siebie uskarżania synów Izraelowych, którymi szemrzą przeciwko wam.”
 6 I mówił Mojżesz do synów Izraelowych, i dali mu wszyscy książęta laski z każdego pokolenia: i było lasek dwanaście oprócz laski Aaronowej.
 7 Gdy je położył Mojżesz przed Panem w przybytku świadectwa,
 8 wróciwszy się nazajutrz, znalazł, iż puściła odrośle laska Aaronowa w domu Lewiego i gdy napęczniało pąkowie, wyszły kwiatki, a te po rozwinięciu się liści obróciły się w migdały.
 9 I wyniósł Mojżesz wszystkie laski od obliczności Pańskiej do wszystkich synów Izraelowych, i ujrzeni, i odebrali każdy laskę swoją.
 10 I rzekł Pan do Mojżesza: „Odnieś laskę Aaronową do przybytku świadectwa, aby tam była zachowana na znak opornym synom Izraelowym, i aby ustały szemrania ich przeciwko mnie, żeby nie pomarli.”
 11 I uczynił Mojżesz, jak mu Pan przykazał.
 12 I rzekli synowie Izraelowi do Mojżesza: „Oto zniszczeliśmy, wszyscyśmy zginęli!
 13 Kto jeno przystąpi do przybytku Pańskiego, umiera. Czyż do szczętu wszyscy wytraceni być mamy?”

7. CZYNNOŚCI I DOCHODY KAPŁANÓW I LEWITÓW (18,1-32). Odpowiedzialność kapłanów (1); czynności Lewitów (2-4) i kapłanów (5-7). Części zastrzeżone dla kapłanów w ofiarach (8-11), pierwociny (12-13), rzeczy ślubowane przez cherem (14), pierworodne (15-18); streszczenie (19). Żadnego działu w ziemi (20). Dziesięciny zastrzeżone dla Lewitów (21-24; 30-32); udział w nich kapłanów (25-29).

18

1 I rzekł Pan do Aarona: „Ty i synowie twoi, i dom ojca twego z tobą, będziecie odpowiedzialni za wyroczenia przeciw świątyni. I ty, i synowie twoi wspólnie dźwżyć na sobie będziecie grzechy kapłaństwa waszego.
 2 Lecz i braci twoich z pokolenia Lewiego, i berło ojca twego weźmij z sobą, a niech będą w pogotowiu i niech ci posługują, a ty i synowie twoi służyć będziecie w przybytku świadectwa.
 3 I będą strzec Lewici rozkazania twego i wszystkich robót przybytku, wszakże, aby do przybytku świątyni ani do ołtarza nie przystępowali, żeby i oni nie pomarli, i wyście pospołu nie poginęli.
 4 Ale niech z tobą będą i niechaj czuwają na straży przybytku i pilnują wszystkich obrzędów jego. Obcy nie będzie się mieszał między was.
 5 Strzeżcie pilnie świątyni i służby ołtarza, aby nie powstał gniew na synów Izraelowych.
 6 Ja wam dałem braci waszych Lewitów spośród synów Izraelowych, i dałem ich w darze Panu, aby pełnili posługi w przybytku jego.
 7 A ty i synowie twoi strzeżcie kapłaństwa waszego; a wszystko, co do służby ołtarza należy i co za zasłoną jest, przez kapłanów będzie sprawowane. Jeśli kto obcy przystąpi, zabity będzie.”
 8 I mówił Pan do Aarona: „Otom ci dał straż nad pierwocinami moimi. Wszystkie rzeczy, które poświęcane bywają od synów Izraelowych, dałem tobie i synom twoim za urząd kapłański prawem wiecznym.
 9 A tak to będziesz brał z tych rzeczy, które poświęcone bywają i ofiarowane są Panu. Każda obława i ofiara, i cokolwiek za grzech i za występki bywa mi oddane i staje się świętym świętych, twoje będzie i synów twoich.
 10 W świątyni to będziesz jadł; mężczyzna tylko to będzie jeść, bo poświęcone jest tobie.
 11 A pierwociny, które by ślubowali i ofiarowali synowie Izraelowi, dałem tobie i synom twoim, i córkom twym, prawem wiecznym. Kto czysty jest w domu twoim, będzie ich pożywał.
 12 Wszystko, co najlepsze z oliwy i wina i zboża, cokolwiek pierwocin ofiarują Panu, dałem tobie.
 13 Wszelkie pierwsze plody, które rodzi ziemia a bywają przyniesione Panu, dostaną się na twoje potrzeby. Kto czysty jest w domu twoim, pożywać ich będzie.
 14 Wszystko, co ze ślubu oddawać będą synowie Izraelowi, twoje będzie.
 15 Cokolwiek pierwszego wychodzi z żywota wszelkiego ciała, a bywa ofiarowane Panu, bądź z ludzi, bądź z bydła będzie, do twego prawa należeć będzie, wszakże tak, abys za pierworodne z ludzi okup brał, a wszelkie zwierzę nieczyste okupić kazał;
 16 okup zaś będzie po miesiącu za pięć syklów srebra na wagę świątyni. Sykl ma dwadzieścia obolów.

17 Lecz pierwородnego z wołów i owiec, i kóz nie dasz okupić, bo są poświęcone Panu; krew ich tylko wylejesz na ołtarz, a łoje spalisz na przewdzięcną wonność Panu,
 18 mięso zaś na twoje potrzeby się dostanie: jak mostek poświęcony i łopatka prawa, twoje będą.
 19 Wszystkie pierwociny świątyni, które ofiarują synowie Izraelowi Panu, dałem tobie i synom, i córkom twoim prawem wiecznym. Umowa to soli wieczna przed Panem dla ciebie i synów twoich.”
 20 I rzekł Pan do Aarona: „W ziemi ich nic nie posiadziecie i części między nimi mieć nie będziecie: jam część i dziedzictwo twoje wpośród synów Izraelowych.
 21 A synom Lewiego dałem wszystkie dziesięciny synów Izraelowych w posiadłość za służbę, którą mi pełnią w przybytku przymierza,
 22 aby więcej nie przystępowali synowie Izraelowi do przybytku, ani się dopuszczali grzechu śmierć przynoszącego,
 23 i by sami tylko synowie Lewiego służyli mi w przybytku i grzechy ludu nosili. Ustawa to wieczna będzie w pokoleniach waszych. Nic innego dzierżyć nie będą,
 24 przestawając na ofierze dziesięcin, które na ich używanie i potrzeby oddzieliłem.”
 25 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
 26 „Przykaż Lewitom i oznajmij: Gdy weźmiecie od synów Izraelowych dziesięciny, które wam dałem, pierwociny ich ofiarujecie Panu, to jest dziesiątą część dziesięciny,
 27 aby wam to poczytano za ofiarę pierwocin; tak z boiska jaki z prasy,
 28 i z wszystkich rzeczy, których pierwociny otrzymujecie, ofiarujcie Panu i dajcie Aaronowi, kapłanowi.
 29 Wszystko, co ofiarować będziecie z dziesięcin i oddzielicie jako dar dla Pana, najlepsze i wyborne będzie. I rzeczesz do nich:
 30 Jeśli co przedniejsze i lepsze rzeczy ofiarujecie z dziesięcin, będzie wam poczytane, jakbyście z boiska i z prasy pierwociny dali.
 31 A będziecie je jeść na każdym miejscu waszym, tak wy sami jak i czeladź wasza, bo jest to zapłata za służbę, którą służyte w przybytku świadectwa.
 32 A nie grzeszcie przez to, że przednie i tłuste rzeczy sobie zachowacie, abyście nie splugawili ofiar synów Izraelowych i nie pomarli.”

8. KROWA CZERWONA (19,1-22). Zabicie w ofierze (1-8); woda do oczyszczania (9-10). Oczyszczenie po dotknięciu trupa (11-13). Jeszcze o zanieczyszczeniu od trupa (14-16) i o oczyszczeniu (17-21). Przenoszenie nieczystości (22).

19

1 rzekł Pan do Mojżesza i Aarona mówiąc:

2 „Ta jest ustawa o ofierze bitej, którą Pan wydał. Przykaż synom Izraelowym, aby przywiedli do ciebie krowę czerwoną lat pełnych, która by nie miała żadnej zmazy a jeszcze nie nosiła jarzma.

3 I oddacie ją Eleazarowi, kapłanowi, który wywiódłszy ją za obóz, zabije przed oczyma wszystkich,

4 i omoczywszy palec we krwi jej, pokropi siedemkroć przeciw drzwiom przybytku,

5 i spali ją przed oczyma wszystkich, tak skórę i mięso jej, jak krew i gnój w ogień wrzuciwszy.

6 Drewno też cedrowe i hizop i karmazyn dwakroć farbowany wrzuci kapłan w płomień, który krowę pożera.

7 Potem upierze szaty i obmyje swe ciało i natenczas dopiero wnijdzie do obozu i nieczysty będzie aż do wieczora.

8 Ale i ten, który ją spali, upierze swe szaty i obmyje ciało, i nieczysty będzie aż do wieczora.

9 A mąż czysty zbierze popiół krowy i wysypie go za obozem na miejscu czystym, aby był przechowywany przez zgromadzenie synów Izraelowych i służył do wody pokrapiania, bo krowa za grzech jest spalona.

10 A ten który nosił popiół krowy, wypłukawszy szaty swoje, nieczysty będzie aż do wieczora. Będzie to dla synów Izraelowych i przychodniów, mieszkających między nimi, święte prawem wiecznym.

11 Kto by się dotknął trupa człowieczego i dlatego byłby nieczysty przez siedem dni,

12 będzie pokropiony tą wodą trzeciego dnia i siódmego, i tak oczyszczony będzie. Jeśli trzeciego dnia nie będzie pokropiony, siódmego nie będzie mógł być oczyszczony.

13 Każdy, kto by się dotknął zwłok człowieka, a nie byłby pokropiony wodą tak zmieszaną, splugawi przybytek Pański i zginie z Izraela; iż wodą oczyszczenia nie został pokropiony, nieczysty będzie i zostanie na nim plugastwo jego.

14 To jest prawo o człowieku, który umiera w namiocie: wszyscy, którzy wchodzą do namiotu jego i wszystkie sprzęty, które tam są, nieczyste będą przez siedem dni. Naczynie, które by nie miało wieka albo przywiązania z wierzchu, nieczyste będzie.

16 Jeśli się kto na polu dotknie trupa człowieka zabitego, albo też zwykłą śmiercią umarłego, albo kości jego, albo grobu, nieczysty będzie przez siedem dni.

17 I wezmą popiołu z ofiary spalonej za grzech, i wleją nań wody żywej w naczynie;

18 mąż czysty omoczy w niej hizop i pokropi nim wszystek namiot i wszystkie sprzęty, i ludzi takim dotknięciem splugawionych.

19 I w ten sam sposób czysty oczyści nieczystego trzeciego i siódmego dnia; a dnia siódmego oczyszczony omyje sam siebie i upierze szaty swoje, i nieczysty będzie aż do wieczora.

20 Jeśli kto tym sposobem nie będzie oczyszczony, zginie dusza jego spośród zgromadzenia, bo świątynię Pańską splugawił, a nie został pokropiony wodą oczyszczenia.

21 Będzie to przykazanie ustawą wieczną. Ten też który kropi wodą, wymyje szaty swoje. Każdy, który się dotknie wody oczyszczenia nieczysty będzie aż do wieczora.

22 Czegokolwiek się dotknie nieczysty, nieczystym uczyni; a człowiek, który się dotknie czego z tych rzeczy, nieczysty będzie aż do wieczora.”

9. ŚMIERĆ MARII, SIOSTRY MOJŻESZA (20,1).

20

1 I przyszedli synowie Izraelowi i wszystko mnóstwo na puszcze Sin miesiąca pierwszego, i mieszkał lud w Kades i umarła tam Maria, i pogrzebano ją na tymże miejscu.

10. WOPY MERIBY (20,2-13). Szemranie ludu z powodu braku wody (2-5). Mojżesz i Aaron przed Jahwą (6). Na jego rozkaz (7-8) dobywają wody ze skały (9-11); za brak wiary nie wejdą do Ziemi Obiecanej (12). Imię źródła (13).

2 A gdy lud nie miał wody, zeszli się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, a uczyniwszy rozruch, mówili:

3 „Obyśmy byli zginęli razem z braćmi naszymi przed Panem!

4 Czemużecie zawiedli zgromadzenie Pańskie na puszcze abyśmy i my pomarli i dobytek nasz?

5 Czemużecie nam kazali wynijść z Egiptu i przywieśliście na to miejsce bardzo złe, które zasiewane być nie może ani fig nie rodzi ani winnic, ani jabłek granatu, na koniec nie ma i wody do picia?”

6 A Mojżesz i Aaron opuściwszy lud, weszli do przybytku przymierza i upadli twarzą na ziemię, i wołali do Pana, i rzekli: „Panie Boże, wysłuchaj wołanie tego ludu, a otwórz im skarb twój, źródło wody żywej, aby się nasycili i by ustało ich szemranie” I ukazała się chwała Pańska nad nimi.

7 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

8 „Weźmij laskę i zgromadź lud ty i Aaron, brat twój, i mówcie do skały przed nimi, a ona da wodę. A gdy wywiedziesz wodę ze skały, będzie piło zgromadzenie i było jego.”

9 I wziął Mojżesz laskę, która była przed obliczem Pańskim, jak mu rozkazał,

10 a zgromadziwszy lud przed skałą, rzekł im: „Słuchajcie, przekorni i niewierni: Czy z tej skały będziemy mogli wywieść wam wodę?”

11 I podniósł Mojżesz rękę i uderzył dwakroć laską w skałę, i wyszły wody bardzo obfite, tak iż pił lud i było.

12 I mówił Pan do Mojżesza i Aarona: „Iżście mi nie wierzyli, aby mię uświęcić przed synami Izraelowymi, nie wwiedziecie tych ludów do ziemi, którą im dam!”

13 Ta jest Woda Sprzeciwu, gdzie się spierali synowie Izraelowi z Panem, i uświęcił się wśród nich.

CZEŚĆ IV (20,14-22,1)

Z Kadesz na równiny Moabu.

1. EDMICI ODMAWIAJĄ IZRAELITOM PRZEJŚCIA (20,14-21). Poselstwo od króla Edomu z prośbą o pozwolenie przejścia przez kraj (14-17). Odmowa i groźba (18-21).

14 Tymczasem posłał Mojżesz z Kades do króla Edomu posłów, którzy by powiedzieli: „To donosi brat twój Izrael: Znasz wszystką niedolę, która nas spotkała:

15 jak zstąpili ojcowie nasi do Egiptu i mieszkaliśmy tam przez długi czas, i trapił Egipcjanie nas i ojców naszych;
16 i jak wołaliśmy do Pana i wysłuchał nas, i posłał Anioła, który nas wywiódł z Egiptu. Oto znajdujemy się w mieście Kades, które jest na krańcu włości twoich,
17 i prosimy, aby nam wolno było przejść przez ziemię twoją. Nie pójdziemy przez pola ani przez winnice, nie będziemy pić wody ze studzien twoich, ale pójdziemy drogą publiczną, ni na prawo ni na lewo nie zstępując, aż przejdziemy włości twoje.”
18 Odpowiedział mu Edom: „Nie przejdiesz przeze mnie; inaczej zbrojno ci zastąpię!”
19 I rzekli synowie Izraelowi: „Bitym gościńcem pójdziemy; a jeśli będziemy pić wodę twoją, my i bydło nasze, damy co słuszną jest; żadnej nie będzie o zapłatę trudności, tylko niech prędko przejdziemy!”
20 A on odpowiedział: „Nie przejdiesz!” I natychmiast wyciągnął naprzeciwko z niezliczonym ludem i ręką zbrojną.
21 I nie chciał przystać na prośbę, aby użyzyć przejścia przez włości swoje; dlatego Izrael skrzył w bok od niego.

2. ŚMIERĆ AARONA (20,22-30). Z Kadesz do góry Hor (22). Według zapowiedzi Jahwy (23-27) Aaron umiera, a godność arcykapłańska przechodzi na Eleazara (27-29). Żałoba (30).

22 A gdy ruszyli obóz z Kades, przyszli do góry Hor, która jest na granicach ziemi Edom.
23 Tam rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
24 „Niechaj Aaron idzie do ludu swego, bo nie wnijdzie do ziemi, którą dałem synom Izraelowym, przeto że nie wierzył ustom moim u Wody Sprzeciwu.
25 Weźmij Aarona i syna jego z nim, a zawiedziesz ich na górę Hor.
26 I zdejmiesz z ojca szaty jego, a obleczesz w nie Eleazara, syna jego; Aaron zaś będzie zebrany i umrze tam.”
27 Uczynił Mojżesz, jak był Pan przykazał, i wstąpili na górę Hor przed wszystkim mnóstwem.
28 I zwałókszy z Aarona szaty jego, obłócił w nie Eleazara, syna jego.
29 A gdy on umarł na wierzchu góry, zstąpił z Eleazarem.
30 A wszystek lud widząc, iż Aaron umarł, płakał nad nim trzydzieści dni po wszystkich rodzinach swoich.

3. ZWYCIĘSTWO NAD KRÓLEM ARADU (21,1-3).

21
1 Gdy to usłyszał Chananejczyk, król Aradu, który mieszkał na południu, to jest, że przyciągnął Izrael drogą szpiegów, walczył przeciw niemu, a zostawszy zwycięzcą, pobrał z niego łupy.
2 Lecz Izrael ślubem się Panu zobowiązując rzekł: „Jeśli wydasz ten lud w rękę moją zgładzę miasta jego.” I wysłuchał Pan prośbę Izraela, i wydał Chananejczyków, a on ich wybił, wyróciwszy miasta ich; i nadał miejscu owemu imię Horma, to jest przekleństwo.

WAŻ MIEDZIANY (21,49). Izraelici okrążają kraj Edomitów (4); szemranie, węże ogniste (5-6). Modlitwa Mojżesza, wąż miedziany (7-9).

4 I ruszyli z góry Hor drogą, która wiedzie do morza Czerwonego, aby obejść ziemię Edom. I począł sobie lud przykrzyć drogę i trudy,
5 i wyrzekając przeciw Bogu i Mojżeszowi rzekł: „Czemuś nas wywiódł z Egiptu, abyśmy pomarli na pustyni? Nie masz chleba, nie masz wody; dusza nasza już się brzydzi tym lichym pokarmem!”
6 Przeto Pan przypuścił na lud węże ogniste; a gdy bardzo wielu było od nich zrażonych i umarło, przyszli do Mojżesza i rzekli:
7 „Zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili przeciw Panu i tobie. Proś, aby oddalił od nas węże!” I modlił się Mojżesz za ludem. I rzekł Pan do Niego:
8 „Uczyń węża miedzianego i postaw go na znak: kto ukąszony wejrzy nań, żyw będzie.”
9 Uczynił tedy Mojżesz węża miedzianego i postawił go na znak; gdy ukąszeni na niego patrzyli, byli uzdrowieni.

AŻ DO GÓRY FASGA (21-10-20). Do Arnonu (10-15); w Beer (16-18); ostatnie stacje: (19-20).

- 10 I ruszywszy synowie Izraelowi, stanęli obozem w Obot.
11 Stąd wyciągnąwszy rozbili namioty w Jeabarim na puszczy, która leży naprzeciw Moabu po wschodniej stronie.
12 A stamtąd ruszywszy przyszedli do strumienia Zared.
13 Opuściwszy go stanęli obozem naprzeciw Arnonu, który jest na puszczy, a wysuwa się na granicy Amorejczyków. Bo Arnon jest granicą moabską, dzieląc Moabitów od Amorejczyków.
14 Stąd mówią w księgach Wojen Pańskich: „Jak uczynił na Morzu Czerwonym, tak uczyni na potokach Arnonu.
15 Skały potoków nachyliły się, aby odpocząć w Ar i usiąść na granicach moabskich”
16 A z tego miejsca ukazała się studnia, o której Pan mówił do Mojżesza: „Zgromadź lud, a dam im wody.”
17 Tedy śpiewał Izrael tę pieśń: „Wystąp studnio”; śpiewali:
18 „Studnia którą wykopali książęta i zgotowali wodzowie ludu przez zakonodawcę i laskami swoimi „ Z pustyni do Matany,
19 z Matany do Nahaliel, z Nahaliel do Bamot, za Bamot dolina jest w krainie Moabu, na wierzchu Fasgi, która jest zwrócona ku puszczy.

6. ZWYCIĘSTWO NAD KRÓLAMI AMOREJCZYKÓW I BASANU (21,21-22,1). Sehon Amorejczyk odmawia przejścia i zabiega drogę (21,21-23); zwycięstwo Izraelitów i podbój kraju (24-26); pieśń triumfu (27-32). Zwycięstwo nad królem Ogiem z Basanu i zajęcie kraju (33-35). Na równinach Moabu (22,1).

- 21 I posłał Izrael posłów do Sehona, króla amorejskiego, mówiąc:
22 „Proszę, aby mi wolno było przejść przez ziemię twoją; nie zstąpimy na pola i winnice, nie będziemy pić wody ze studzien; drogą królewską pójdziemy, aż przejdziemy granice twoje.”
23 Lecz on nie chciał dozwolić, aby Izrael przeszedł przez granice jego, i owszem, zebrawszy wojsko, wyjechał naprzeciwko na puszcze i przyjechał do Jasa, i walczył przeciw niemu.
24 A Izrael poraził go ostrzem miecza i odzierzył ziemię jego od Arnonu aż do Jeboku i do synów Ammona; bo mocną załogą były opatrzone granice Ammonitów.
25 Zajął tedy Izrael wszystkie miasta jego i mieszkał w miastach amorejskich, to jest w Hesebonie i we wsiach jego.
26 Miasto Hesebon było Sehona, króla amorejskiego, który walczył przeciwko królowi Moabu i wziął wszystką ziemię, która pod jego władzą była, aż po Arnon.
27 Przeto mówią w przypowieści: „Pójdźcie do Hesebonu, niech się zbuduje i wzniesie miasto Sehona!
28 Ogień wyszedł z Hesebonu i płomień z miasteczka Sehona i pożarł Ar Moabitów i Mieszkańców wyżyn Arnonu.
29 Biada tobie, Moabie, zginąłeś ludu Chamosa! Podał synów jego na uciekanie, a córki w pojmanie królowi Amorejczyków, Sehonowi.
30 Jarzmo ich zaginęło od Hesebonu aż do Dibonu, umęczeni przyszedli do Nofe i aż do Medaby.”
31 Mieszkał tedy Izrael w ziemi Amorejczyków.
32 I posłał Mojżesz ludzi, którzy by wyspiegowali Jazer; i zajęli jego wioski, i ujarzmili mieszkańców.
33 I obrócili się, i szli drogą do Basanu; i zastąpił im Og, król Basanu z wszystkim swym ludem, chcąc wydać bitwę w Edrai.
34 I rzekł Pan do Mojżesza: „Nie bój się go, bom go dał w rękę twoją i wszystek lud i ziemię jego. I uczynisz mu tak, jak uczyniłeś Sehonowi, królowi Amorejczyków, mieszkańcowi Hesebonu.”
35 Pobili tedy jego również z synami jego, i wszystek lud jego do szczętu, i posiadli ziemię jego.

22

- 1 I ruszywszy, stanęli obozem na polach Moabu, gdzie za Jordanem Jerycho leży.

CZEŚĆ V (22,2-36,13)

Na równinie moabskiej.

1. BALAAM SPROWADZONY NA PRZEKLINANIE IZRAELA (22,2-41). Balak, król Moabu, zaniepokojony postępami Izraela (2-4), posyła po Balaama, by rzucił przekleństwo na Izraela (56). Balaam na rozkaz Boży

wzbrania się iść (7-14). Nowe poselstwo i przyzwolenie (15-21). Oślica (22-30); ukazanie się anioła Jahwy, napomnienie Balaama (31-35). Spotkanie się Balaama z Balakiem. (36-40). Na szczytach Bamot Baal (41).

2 A widząc Balak, syn Sefora, wszystko, co uczynił Izrael Amorejczykom,
3 i że się go zlekli Moabici i najazdu jego zdzierżyć nie mogli,
4 rzekł do starszych Madianu: „Tak wygładzi ten lud wszystkich, którzy w granicach naszych mieszkają jak zwykły wół trawę aż do korzenia wyjadać.” Ten był na ten czas królem w Moabie.
5 Posłał więc posłów do Balaama, syna Beora, wieszczka, który mieszkał nad rzeką ziemi synów Ammona, aby go przyzwali i rzekli: „Oto lud wyszedł z Egiptu, który okrył wierzch ziemi i osiadł naprzeciw mnie.
6 Przyjedź więc i złorzecz temu ludowi, bo mocniejszy jest ode mnie, żebym go jako mógł pobić i wygnać z ziemi mojej; wiem bowiem, iż błogosławiony będzie, kogo ty pobłogosławisz, a przeklęty, na którego złorzeczenia zgromadzisz.”
7 I poszli starsi Moabu i starsi Madianu, mając w rękę zapłatę za wróżbę. A gdy przyszedli do Balaama i powiedzieli mu wszystkie słowa Balaka, on odpowiedział:
8 „Zostańcie tu przez noc, a odpowiem, cokolwiek mi Pan rzecze.” A gdy zostali u Balaama, przyszedł Bóg i rzekł do niego:
9 „Co to zacz ci ludzie u ciebie?”
10 Odpowiedział: „Balak, syn Sefora, król Moabitów, przysłał do mnie mówiąc:
11 Oto lud, który wyszedł z Egiptu, okrył wierzch ziemi; przyjedź i przeklinaj go, abym jako mógł walcząc odpendzić go „
12 I rzekł Bóg do Balaama: „Nie chodź z nimi i nie przeklinaj ludu, bo jest błogosławiony!”
13 Wstawszy tedy rano, rzekł do książąt: „Idźcie do ziemi waszej,
14 bo mi Bóg zakazał iść z wami.” Wróciwszy się książęta, rzekli do Balaka: „Nie chciał Balaam iść z nami.”
15 On znowu posłał daleko więcej i znakomitszych, niżli przedtem był posłał.
16 Ci przyjechawszy do Balaama rzekli: „Tak mówi Balak, syn Sefora: Nie ociągaj się przyjdź do mnie!
17 Jestem gotów uczcić cię i cokolwiek zechcesz, dam ci. Przyjdź a złorzecz ludowi temu!”
18 Odpowiedział Balaam: „Choćby mi dawał Balak dom swój pełen srebra i złota, nie będę mógł odmienić słowa Pana, Boga mego, żebym albo więcej albo mniej mówił.
19 Proszę, żebyście tu zostali jeszcze przez tę noc, żebym mógł wiedzieć, co mi po wtóre Pan odpowie.”
20 Przyszedł tedy Bóg do Balaama w nocy i rzekł mu: „Jeśli wezwać cię przyszedli ci ludzie, wstań i idź z nimi, ale tak, abyś czynił to, co ci rozkażę.”
21 Wstał Balaam rano, i osiodławszy oślicę swą, jechał z nimi.
22 I rozgniewał się Bóg, i stanął anioł Pański na drodze przeciw Balaamowi, który siedział na oślicy, a dwu sług miał z sobą.
23 Oślica ujrawszy anioła, stojącego na drodze z dobytym mieczem, skrzyła z drogi i szła po roli. A gdy ją Balaam bił i chciał na ścieżkę zawrócić,
24 stanął anioł w ciasnym przejściu między dwoma murami, którymi winnice ogrodzone były.
25 Widząc go oślica przyparła do ściany i starła nogę jeźdźcy. A on ją po wtóre bił.
26 Anioł jednak przeszedłszy na miejsce ciasne, gdzie ani w prawo ani w lewo nie mogła zboczyć, zastąpił jej drogę.
27 I gdy widziała oślica anioła stojącego, upadła pod nogami siedzącego, który rozgniewawszy się, bardziej kijem boki jej obijał.
28 I otworzył Pan usta oślicy, i przemówiła: „Cóżem ci uczyniła? Czemuż mię bijesz oto już trzeci raz?”
29 Odpowiedział Balaam: „Iżes zasłużyła i szydziłaś ze mnie. Obym miał miecz, żeby cię zabić!”
30 Rzekła oślica: „Czyżem nie bydlę twoje, na którymś zawsze zwykły siedzieć aż po dzisiejszy dzień? Powiedz, czym ci coś takiego kiedy uczyniła?” A on rzekł: „Nigdy.”
31 Natychmiast otworzył Pan oczy Balaamowi i ujrzał anioła stojącego na drodze z gołym mieczem, i pokłonił się twarzą do ziemi.
32 Anioł mu rzecze: „Czemu trzeci raz bijesz oślicę twoją? Jam przyszedł, aby się tobie oprzeć, bo przewrotna jest droga twoja, a mnie przeciwna.
33 I gdyby była oślica nie zboczyła z drogi, ustępując przeciwstawiającemu się, byłbym cię zabił, a ona by żywa została.”
34 Rzekł Balaam: „Zgrzeszyłem niewiedząc, żeś ty stał naprzeciw mnie; i teraz, jeśli ci się nie podoba, abym jechał, wróć się.”
35 Rzekł anioł: „Jeśli z tymi, a strzeż się, abyś nic innego nie mówił, jeno co ci rozkażę.” I jechał z książętami.

36 Usłyszawszy to Balak, wyjechał naprzeciw niego do miasteczka Moabitów, które leży na ostatnich granicach przy Arnonie.

37 I rzekł do Balaama: „Posłałem posłów, aby cię przyzwać; czemuż zaraz nie przyjechał do mnie? Czy dlatego, że zapłaty za przyjazd twój oddać nie mogę?”

38 Odpowiedział mu: „Otóż mię masz! Czyż co innego mówić mogę, jeno co Bóg włoży w usta moje?”

39 I jechali razem, i przyjechali do miasta, które było na ostatnich granicach królestwa jego.

40 I nabiwszy Balak wołów i owiec, posłał do Balaama i książąt, którzy z nim. byli, dary.

41 A gdy było rano, zawiódł go na wyżyny Baalowe, i ujrzał na skraju będącą część ludu.

2. PROROCTWA BALAAMA (23,1-24,25). PROROCTWO PIERWSZE (23,1-10). Ofiary przygotowane (1-3); natchnienie (4-6); potomstwo Izraela (7-10).

23

1 rzekł Balaam do Balaka: „Zbuduj mi tu siedem ołtarzów a nagotuj tyleż cielców i tę samą liczbę baranów.”

2 A gdy uczynił wedle mowy Balaama, włożyli wspólnie cielca i barana na ołtarz.

3 I rzekł Balaam do Balaka: „Postój trochę u twego całopalenia, a ja pójdę, czy Pan nie wyjdzie naprzeciw mnie; a cokolwiek rozkaże, powiem ci.”

4 A gdy odszedł prędko, zabiegł mu Bóg i mówił do niego Balaam: „Postawiłem, rzecz, siedem ołtarzów i włożyłem cielca i barana na wierzch.”

5 A Pan włożył słowo w usta jego i rzekł: „Wróć się do Balaka i to będziesz mówił.”

6 Wróciwszy się, zastał Balaka, stojącego przy całopaleniu swoim z wszystkimi książętami Moabitów, i podjawszy, przypowieść swoją rzekł: „Z Aramu przywiódł mię Balak” król Moabitów, z gór wschodnich: Pójdź, rzecz, a złorzecz Jakubowi, spiesz się, a przeklinaj Izraela! Jakże mam złorzeczyć, któremu nie złorzeczył Bóg? a jak mam przeklinać tego, którego Pan nie przeklina? Z najwyższych skał ujrzę go, i z pagórków zobaczę go: lud samotnie mieszkać będzie i między, narody nie będzie policzony. Kto przeliczyć może proch Jakubów i znać liczbę pokolenia Izraelowego? Niech umrze dusza moja śmiercią sprawiedliwych, a niech się stanie koniec mój końcowi tych podobny!”

PROROCTWO DRUGIE (23,11-24) Niezadowolenie Balaka (11-12). Z inne miejsca: ofiary i natchnienie (13-17); nie ma nieprawości w Izraelu, jego potęga (18-24).

11 I rzekł Balak do Balaama: „Cóż to jest, co czynisz? Abyś przeklinał nieprzyjaciół, przyzwałem cię, a ty przeciwnie błogosławisz im!”

12 Odpowiedział mu: „Czyż mogę co innego mówić, jeno co każe Pan?”

13 Rzekł tedy Balak: „Pójdź ze mną na inne miejsce, skąd byś część Izraela ujrzał, a wszystkiego widzieć nie mógł; stamtąd go przeklinaj!” A gdy go zawiódł na miejsce wysokie, na wierzch góry Fasga, zbudował Balaam siedem ołtarzów, i wyłożywszy na wierzch cielca i barana rzekł do Balaka: „Stój tu u całopalenia twego, gdy ja naprzeciw wyjdę.” I zaszedł mu Pan, i włożył słowo w usta jego, i rzekł: „Wróć się do Balaka i to mówić mu będziesz.”

17 Wróciwszy się znalazł go stojącego u całopalenia swego, i książąt Moabitów z nim. A Balak do niego: „Co, rzecz, mówił Pan?”

18 On zaś podjawszy swą przypowieść rzekł: „Stój, Balaku, a słuchaj; słysz, synu Seforów!

19 Nie jest Bóg jak człowiek, aby kłamał, ani jak syn człowieczy, żeby się odmieniał. Rzekł tedy, a nie uczyni?

20 Mówił, a nie wypełni? Ku błogosławieniu przywiedziony jestem, błogosławieństwa wstrzymać nie mogę.

21 Nie masz bałwana w Jakubie, ani nie widać bożyszczka w Izraelu. Pan, Bóg jego, jest z nim, a trąbienie zwycięstwa królewskiego w nim.

22 Bóg wywiódł go z Egiptu, a moc jego podobna do nosorożcowej.

23 Nie masz wieszczbiarstwa w Jakubie ani wróżbiarstwa w Izraelu. Czasów swoich będzie powiedziano Jakubowi i Izraelowi, co Bóg uczynił.

24 Oto lud jak lwica powstanie, a jak lew się podniesie; nie legnie, aż pożre zdobycz i krew pobitych wypije.”

PROROCTWO TRZECIE (23,25-24,9). Niezadowolenie Balaka (25-26). Z innego miejsca: ofiary i powolność Balaama (23,27-24,2); pomyślność i zwycięstwo Izraela.

I rzekł Balak do Balaama: „Ani go nie przeklinaj ani go błogosław!”

26 A on odpowiedział: „Czyż ci nie mówiłem, że cokolwiek mi Bóg rozkaże to uczynię?”

27 I rzekł Balak do niego: „Pójdź, a zawiodę cię na inne miejsce, może spodoba się Bogu, żebyś ich stamtąd przeklinał.”

28 A gdy go zawiodł na wierzch góry Fogor, która jest zwrócona ku puszczy,

29 rzekł mu Balaam: „Zbuduj mi tu siedem ołtarzów i nagotuj tyleż cielców i tę samą liczbę baranów.”

30 Uczynił Balak, jak rzekł Balaam, i włożył cielce i barany na każdy ołtarz.

24

1 I gdy obaczył Balaam, że się podobało Panu, aby błogosławił Izraela, wcale nie odszedł, jak przedtem odchodził, aby szukać wieszczby, ale obrócił twarz swoją ku puszczy,

2 a podniósłszy oczy ujrzał Izraela mieszkającego w namiotach według pokoleń swoich. I przypadł nań duch Boży,

3 i podjawszy przypowieść mówił: „Rzekł Balaam, syn Beora, rzekł człowiek, którego oko jest zatkane;

4 rzekł słuchacz mów Bożych, który widzenie Wszechmogącego oglądał, który upada, i tak się otwierają oczy jego:

5 Jak piękne przybytki twoje; Jakubie, i namioty twoje, Izraelu!

6 jak niziny gaiste, jak sady przy rzekach zroszone, jak namioty, które postawił Pan, jak cedry przy wodach!

7 Popłynie woda z wiadra jego, a potomstwo jego wzbierze w wody wielkie. Będzie odrzucony dla Agaga król jego, i odjęte będzie królestwo jego.

8 Bóg wywiódł go z Egiptu, a moc jego podobna do nosorożcowej; pożrą narody, co wrogie są jemu, a kości ich połamią i podziurawią strzałami.

9 Położywszy się spał jak lew i jak lwica, której nikt obudzić nie będzie śmiał. Kto ci będzie błogosławił, będzie i sam błogosławiony; kto będzie przeklinał, za przekłętą poczytany będzie.”

PROROCTWO CZWARTE (24,10-25). Gniew Balaka (10-14). Gwiazda wyjdzie z Jakuba (15-19). Proroctwa uzupełniające (20-24). Balaam i Balak się rozchodzą (25).

10 I rozgniewał się Balak na Balaama, i klasnąwszy rękoma, mówił: „Na złorzeczenie nieprzyjaciołom moim przyzwałem cię, a ty im przeciwnie błogosławiłeś po raz trzeci.

11 Wróć się na miejsce twoje! Postanowiłem wprowadzić uczcić cię znamieniem, ale cię Pan pozbawił nagotowanej czci.”

12 Odpowiedział Balaam do Balaka: „Czyż posłem twoim, których do mnie posłałeś, nie mówiłem:

Choćby mi dał Balak dom swój, pełen srebra i złota, nie mogę przestąpić słowa Pana, Boga mego, abym co dobrego albo złego miał mówić z serca swego, ale cokolwiek Pan rzecze, to mówić będę?

14 Wszakże wracając się do ludu mego, dam radę co twój lud uczyni temu ludowi na końcu czasów.”

15 Podjawszy tedy przypowieść znowu mówił: „Rzekł Balaam, syn Beora, rzekł człowiek, którego oko jest zatkane;

16 rzekł słuchacz mów Bożych, który zna naukę Najwyższego i widzenia Wszechmocnego ogląda, który upadając ma oczy otworzone:

17 Ujrzę go, ale nie teraz; zobaczę go, ale nie z bliska. Wznijdzie gwiazda z Jakuba i powstanie laska z Izraela, i pobije książęta Moabu, i spustoszy wszystkich synów Seta.

18 I będzie Idumea dzierzawą jego; dziedzictwo Seiru dostanie się nieprzyjaciołom jego, lecz Izrael mężnie sobie będzie poczynął.

19 Z Jakuba będzie ten, co ma panować i wytracić ostatki miasta.” 20A gdy ujrzał Amalekitów, podjawszy przypowieść rzekł: „Pierwszym z narodów Amalek, a ostatki jego zagubione będą.”

21 Ujrzał też Kenijczyków, i podjawszy przypowieść rzekł: „Mocneć wprowadzić jest mieszkanie twoje, ale chociaż położysz na skale gniazdo twe

22 i będziesz wybrany z narodu Kena, pókiż będziesz mógł wytrwać? Assur cię bowiem pojma.”

23 I podjawszy przypowieść znowu mówił: „Ach, kto będzie żyw, gdy to Bóg uczyni?

24 Przypłyną na galerach z Włoch, zwyciężą Asyryjczyków i spustoszą Hebrajczyków, a na ostatek i sami zginą”

25 I wstał Balaam, i wrócił się na miejsce swoje; Balak się też wrócił drogą, którą był przyjechał.

BALWOCHWALSTWO I ROZPUSTA NA RÓWNIENIE MOABSKIEJ (25,1-18). Moabitki uwodzą Izraelitów (1) i pociągają do bałwochwalstwa (2-3a); ukaranie winnych (3b-5). Jeden wypadek rozpusty (6); gorliwość Fineesa wstrzymuje karę Bożą (7-9); nagroda (10-13). Imiona obojga winnych (14-15). Należy obejść się z Moabitami jak z nieprzyjaciółmi (16-18).

25

1 A Izrael mieszkał na ten czas w Setim i cudzołożył lud z córkami Moabu,
2 które wezwały ich na ofiary swoje. A oni jedli i kłaniali się bogom ich.
3 I poświęcił się Izrael Beelfogorowi; a rozgniewawszy się Pan rzekł do Mojżesza:
4 „Weźmij ze sobą wszystkich książąt ludu i powieś ich wprost słońca na szubienicach, aby się odwrócił gniew mój od Izraela.”
5 I rzekł Mojżesz do sędziów izraelskich: „Zabij każdy bliźnich swoich, którzy się poświęcili Beelfogorowi!”
6 A oto jeden z synów Izraelowych wszedł wobec braci swych do nierządniczy Madianitki, przed oczyma Mojżesza i wszystkiej rzeszy Izraelowej, którzy płakali u drzwi przybytku.
7 Gdy to usłyszał Finees, syn Eleazara, syna Aaronowego, kapłana, wstał spośród zgromadzenia, a porwawszy pugiinał,
8 wszedł za owym mężem izraelskim do nierządnego domu i przebił oboje razem, to jest męża i niewiastę, przez skryte miejsca. I ustała plaga od synów Izraelowych,
9 a było pobitych dwadzieścia cztery tysiące ludzi.
10 I rzekł Pan do Mojżesza:
11 „Finees, syn Eleazara, syna Aaronowego, kapłana, odwrócił gniew mój od synów Izraelowych, gdyż żarliwością o mnie wzruszył się przeciwko nim, abym ja sam nie wytracił synów Izraelowych w zapalczywości mojej.
12 Przeto mów do niego: Oto daję mu pokój przymierza mego, i będzie tak jemu jak i potomstwu jego przymierze kapłaństwa wieczne, gdyż żarliwość okazał o Boga swego i naprawił występki synów Izraelowych”
14 A było imię męża izraelskiego, który został zabity z Madianitką, Zambri, syn Saulego, książę z rodu i z pokolenia Symeonowego. A niewiasta Madianitka, która razem została zabita, zwała się Kozbi, córka Sura, znakomitego księcia madańskiego.
16 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:
17 „Niech poczują Madianici, żeście im nieprzyjaciółmi i podbijcie ich,
18 ponieważ i oni wrogo z wami postąpili i oszukali zdradą przez bałwana Fogor i przez Kozbi, córkę księcia madańskiego, siostrę swą, która została zabita w dzień kaźni za świętokradztwo z Fogorem.”

4. NOWY SPIS (26,1-65). Rozkaz Boga (1-4). Spis pokolenia Rubena (5-11), Symeona (12-14), Gada (15-18), Judy (19-22), Issachara (23-25), Zabulona (26-27), Józefa: Manasses (28-34) i Efraima (35-38a), Beniamina (38b-41), Dana (42-43), Asera (44-47), Neftalego (48-50). Ogólna liczba (51). Zasada podziału kraju między pokolenia (52-56). Spis Lewitów (57-62). Spisani na Synaju wymarli (63-65).

26

1 Potem gdy krew winnych została wylana, rzekł Pan do Mojżesza i Eleazara, syna Aaronowego, kapłana:
2 „Policzcie wszystkich poczet synów Izraelowych od dwudziestu lat i wyżej, według domów i rodów ich, wszystkich, którzy mogą wychodzić na wojnę.”
3 Mówili tedy Mojżesz i Eleazar kapłan, na polach Moabu nad Jordanem, naprzeciw Jerycha,
4 do tych, którzy mieli dwadzieścia lat i wyżej, jak Pan był rozkazał.
5 A ta jest ich liczba: Ruben, pierworodny Izraelów, tego syn Henocho, od którego dom Henochitów,
6 i Fallu, od którego dom Falluitów, i Hesron, od którego dom Hesronitów, i Charmi, od którego dom Charmitów.
7 Te są domy z pokolenia Rubena, których pocztu znalazło się czterdzieści trzy tysiące i siedemset trzydzieści.
8 Syn Fallua Eliab.
9 Tego synowie Namuel i Datan, i Abiron. Są to ci Datan i Abiron, przedniejsi z ludu, którzy powstali przeciw Mojżeszowi i Aaronowi w rozruchu Korego, kiedy się byli zbuntowali przeciw Panu,
10 a ziemia otworzywszy się, pożarła Korego, i wielu ich pomarło, kiedy spalił ogień dwustu pięćdziesięciu mężów. I stał się wielki cud,
11 że gdy Kore ginął, synowie jego nie poginęli.

12 Synowie Symeona według rodów swoich: Namuel, od tego dom Namuelitów; Jamin, od tego dom Jaminitów; Jachin, od tego dom Jachinitów;
 Zare, od tego dom Zareitów; Saul, od tego dom Saulitów. Te są domy pokolenia Symeona, których wszystek poczet był dwadzieścia dwa tysiące dwieście.

15 Synowie Gada według rodów swoich: Sefon, od tego dom Sefonitów; Aggi, od tego dom Aggitów; Suni, od tego dom Sunitów;
 16 Onizi, od tego dom Onzitów; Her, od tego dom Herytów;
 17 Arod, od tego dom Arodytów; Ariel, od tego dom Arielitów.

18 Te są domy Gada, których wszystek poczet był czterdzieści tysięcy pięćset.

19 Synowie Judy: Her i Onan, którzy obaj umarli w ziemi Chananejskiej.

20 A byli synowie Judy według rodów swych: Sela, od którego dom Selaitów; Fares, od którego dom Faresytów; Zare, od którego dom Zareitów.

21 Synowie zaś Faresowi: Hesron, Od którego dom Hesronitów, i Hamul, od którego dom Hamulitów.

22 Te są domy Judy, których wszystek poczet był siedemdziesiąt sześć tysięcy pięćset.

23 Synowie Issachara według rodów swoich: Tola, od którego dom Tolaitów; Fua, od którego dom Fuitów;
 24 Jasub, od którego dom Jasubitów; Semran, od którego dom Semranitów.

25 Te są rody Issachara, których poczet był sześćdziesiąt cztery tysiące trzysta.

26 Synowie Zabulona według rodów swych: Sared, od którego dom Saredytów; Elon, od którego, dom Elonitów; Jalel, od którego dom Jalelitów.

27 Te są rody Zabulona, których poczet był sześćdziesiąt tysięcy pięćset.

28 Synowie Józefa według rodów swoich: Manasses i Efraim.

29 Z Manassesza poszedł Machir od którego dom Machirytów. Machir zrodził Galaada, od którego dom Galaadytów.

30 Galaad miał synów: Jezera, od którego dom Jezerytów, i Heleka; od którego dom Helekitów,
 31 i Asriela, od którego dom Asrielitów, i Sechema, od którego dom Sechemitów,
 32 i Semide, od którego dom Semidaitów, i Hefera, od którego dom Heferytów.

33 A był Hefer ojcem Salfaada, który nie miał synów, ale tylko córki, a te są ich imiona: Maala i Noa, i Hegla, i Melcha, i Tersa.

34 Te są rodziny Manassesza, a poczet ich pięćdziesiąt dwa tysiące siedemset.

35 A synowie Efraima według rodów swych ci byli: Sutala, od którego dom Sitalaitów; Becher, od którego dom Becherytów; Tehen, od którego dom Tehenitów.

36 A synem Sitali był Heran, od którego dom Heranitów.

37 Te są rody synów Efraimowych, których poczet był trzydzieści dwa tysiące pięćset.

38 Ci są synowie Józefowi, według domów swych. Synowie Benjaminowi w rodach swoich: Bela, od którego dom Belaitów; Asbel, od którego dom Asbelitów; Achiram, od którego dom Achiramitów;
 39 Sufam, od którego dom Sufamitów; Hufam, od którego dom Hufamitów.

40 Synowie Beli: Hered i Noeman. Od Hereda dom Heredytów, od Noemana dom Noemanitów.

41 Ci są synowie Benjaminowi wedle rodów swoich, których poczet był czterdzieści pięć tysięcy sześćset.

42 Synowie Dana według rodów swoich: Suham, od którego dom Suhamitów.

43 Te są rody Dana według domów swych, wszyscy byli Suhamitami, których poczet był sześćdziesiąt cztery tysiące czterysta.

44 Synowie Asera według rodów swych: Jemna od którego dom Jemnaitów; Jessui od którego dom Jessuitów; Brie od którego dom Brieitów.

45 Synowie Briego: Heber, od którego dom Heberytów, i Melchiel, od którego dom Melchielitów.

46 A imię córki Asera było Sara.

47 Te są rody synów Aserowych, a poczet ich pięćdziesiąt trzy tysiąc czterysta.

48 Synowie Neftalego według rodów swych: Jesjel, od którego dom Jesjelitów; Guni, od którego dom Gunitów;
 49 Jeser, od którego dom Jeserytów; Selem, od którego dom Selemitów.

50 Te są rody synów Neftalego według domów swoich a poczet ich czterdzieści pięć tysięcy czterysta.

51 Ta jest liczba synów Izraelowych, którzy zostali policzeni: sześćset tysięcy tysiąc siedemset trzydzieści.

52 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

53 „Między tych podzielona będzie ziemia według liczby imion na posiadłości ich.

54 Których będzie więcej, większą im część dasz, a których mniej, mniejszą; każdemu, jak teraz zostali policzeni,

55 będzie dana posiadłość, wszakże tak, aby losem ziemia rozdzielona była między pokolenia i rody.
 56 Cokolwiek losem przypadnie, to niechaj weźmie bądź to większa liczba bądź mniejsza.
 57 Ten też jest poczet synów Lewiego według domów swoich: Gerson, od którego dom Gersonitów; Kaat, od którego dom Kaatytów; Merari, od którego dom Merarytów.
 58 Te są domy Lewiego: dom Lobni, dom Hebroni, dom Moholi, dom Musi, dom Kore.
 59 Lecz Kaat zrodził Amrama, który miał żonę Jochabedę, córkę Lewiego, która mu się urodziła w Egipcie. Ta urodziła Amramowi, mężowi swemu, synów: Aarona i Mojżesza, i Marię, siostrę ich.
 60 Z Aarona poszli Nadab i Abiu, i Eleazar, i Itamar.
 61 Z tych Nadab i Abiu pomarli, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem.
 62 A było wszystkich, którzy zostali policzeni, dwadzieścia trzy tysiące mężczyzn od jednego miesiąca i wyżej; bo ich nie liczono między synami Izraelowymi ani im z drugimi nie dano posiadłości.
 63 Ten jest poczet synów Izraelowych, którzy zostali spisani od Mojżesza i Eleazara kapłana na polach Moabu nad Jordanem, naprzeciw Jerycha.
 64 Nie było między nimi nikogo z tych, którzy przedtem policzeni byli od Mojżesza i Aarona na puszczy Synaj.
 65 Albowiem im był Pan przepowiedział, że wszyscy mieli pomrzeć na puszczy. I nikt z nich nie został, jeno Kaleb, syn Jefona, i Jozue, syn Nuna.

5. NA WYPADEK BRAKU POTOMKÓW MĘSKICH (27,11-1). Córkę Salfaada (1-4). Odpowiedź Jahwy i prawo ogólne (5-11).

27

1 I przyszły córki Salfaada, syna Hefera, syna Galaada, syna Machira, syna Manassesa, który był synem Józe-
 fowym, a te są ich imiona: Maala i Noa, i Hegla, i Melcha, i Tersa.
 2 I stanęły przed Mojżeszem i Eleazarem kapłanem i przed wszystkimi książętami ludu u drzwi przybytku
 przymierza, i rzekły:
 3 „Ojciec nasz umarł na puszczy, a nie był w rozruchu, który się podniósł przeciw Panu za Korego, ale w swym
 grzechu umarł. Ten nie miał męskich potomków. Czemuż ma zginąć imię jego z domu jego, przeto że nie miał
 syna? Dajcie nam posiadłość między krewnymi ojca naszego.”
 4 I odniósł Mojżesz sprawę ich do sądu Pańskiego.
 5 A Pan rzekł do niego:
 6 „Słusznej rzeczy żądają córki Salfaada. Daj im imię między krewnymi ojca ich, a niechaj po nim dziedzictwo
 obejmą.
 7 A do synów Izraelowych to mówić będziesz: Gdy umrze człowiek bez syna, na córkę spadnie dziedzictwo.
 Jeśli córki nie miał, będzie miał za dziedziców braci swych.
 10 A jeśli by i braci nie było, dacie dziedzictwo braciom ojca jego. A jeśli by ani stryjów nie miał, dane będzie
 dziedzictwo tym, którzy mu są najbliżsi. I będzie to synom Izraelowym święte ustawą wieczną, jak przykazał
 Pan Mojżeszowi.”

*6. JOZUE NASTĘPCĄ MOJŻESZA (27,12-23). Jahwe zapowiada Mojżeszowi śmierć przed wejściem do Ziemi
 Obiecanej (12-14). Mojżesz prosi o wyznaczenie następcy (15-17). Wyznaczenie (18-21) i wprowadzenie
 Jozuego (22-23).*

12 Rzekł też Pan do Mojżesza: „Wstąp na tę górę Abarim i oglądaj stamtąd ziemię, którą dam synom Izrae-
 lowym.
 13 A gdy ją oglądniesz, pójdziesz i ty do ludu twego, jak brat twój Aaron,
 14 gdyżście mię obrazili na puszczy Sin w czasie buntu pospólstwa, a nie chcieliście mnie uświęcić przed nim
 nad wodami. Te są Wody Sprzeciwu w Kades, na pustyni Sin.”
 15 Odpowiedział mu Mojżesz:
 16 „Niech upatrzy Pan, Bóg duchów wszelkiego ciała, człowieka który by był nad tym zgromadzeniem
 17 i mógł wchodzić przed nimi i wywodzić ich albo wprowadzać, aby lud Pański nie był jak owce bez pas-
 terza.”
 18 I rzekł Pan do niego: „Weźmij Jozuego, syna Nuna, męża, w którym jest duch, i włoż nań rękę twoją.
 19 On stanie przed Eleazarem, kapłanem,

20 i przed wszystkim mnóstwem, i dasz mu przykazania przed oczyma wszystkich i część chwały twojej, aby go słuchało wszystko zgromadzenie synów Izraelowych.

21 Za niego, jeśli co przyjdzie czynić, Eleazar kapłan będzie się radził Pana. Na słowo jego będzie wychodził i wchodził on i wszyscy synowie Izraelowi z nim i inne mnóstwo.”

22 Uczynił Mojżesz, jak był Pan rozkazał, i wzięwszy Jozuego, postawił go przed Eleazarem kapłanem i przed wszystkim mnóstwem ludu,

23 a włożywszy ręce na głowę jego powtórzył wszystko, co był Pan rozkazał.

7. PRZEPISY O OFIARACH (28,1-30,1). WSTĘP (28,1-2).

28

1 Rzekł też Pan do Mojżesza:

2 „Rozkaż synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Obiadę moją i chleby, i zapach wonności przewdzięcznej ofiarujecie wedle czasów swoich.

OFIARY CODZIENNE (28,3-8).

3 Te są ofiary, które składać macie: Baranki roczne niepokalane, dwa na każdy dzień na całopalenie wieczne; jednego ofiarujecie rano,

4 a drugiego pod wieczór;

5 dziesiątą część efy białej mąki, która rozczyniona będzie oliwą przeczystą, czwartą częścią hinu.

6 Całopalenie to ustawiczne, któreście ofiarowali na górze Synaj na wonność przewdzięczną żertwy Pana.

7 A ofiarujecie wina czwartą część hinu do każdego baranka w świątyni Pańskiej.

8 I drugiego baranka także ofiarujecie ku wieczorowi wedle wszystkiego obrządku ofiary rannej i płynnych ofiar jej, na obiadę przewdzięcznej wonności Panu.

OFIARY DNIA SOBOTNIEGO (28,9-10).

9 Ale w dzień sobotni ofiarujecie dwa baranki roczne niepokalane i dwie dziesiąte części białej mąki oliwą rozczynioną na ofiarę, i płynne ofiary,

10 które wedle obrzędu wylewają w każdą sobotę na całopalenie wieczne.

OFIARY NA NOWIU KSIĘŻYCA (28,11-15).

11 A pierwszego dnia księżyca ofiarujecie na całopalenie Panu cielce ze stada dwa, barana jednego, baranków rocznych niepokalanych siedem

12 i trzy dziesiąte części białej mąki, oliwą zaczynioną na ofiarę do cielca każdego, i dwie dziesiąte części białej mąki, oliwą rozczynioną, do każdego barana,

13 i dziesiątą część dziesiątej części białej mąki z oliwy na ofiarę do każdego baranka. Całopalenie to przewdzięcznej wonności i żertwy jest Panu.

14 A płynne ofiary wina, które przy każdej ofierze mają być wlewane, te będą: połowa hinu do każdego cielca, trzecia część przy baranie, czwarta przy baranku. To będzie całopalenie przez wszystkie miesiące, które w obrocie rocznym po sobie następują.

15 Kozioł też ofiarowany będzie Panu za grzechy na całopalenie wieczne z płynnymi ofiarami jego.

OFIARY W ŚWIĘTO PASCHY (28,16-25).

16 A miesiąca pierwszego, czternastego dnia miesiąca, Pascha Pańska będzie,

17 a piętnastego dnia uroczyste święto; siedem dni przaśniki jeść będą.

18 Z nich dzień pierwszy chwalebny i święty będzie; żadnej roboty służebnej weń pełnić nie będziecie.

19 I ofiarujecie jako żertwę na całopalenie dla Pana cielce ze stada dwa, barana jednego, baranków rocznych bez skazy siedem,

20 i obiady każdego z nich z białej mąki, która będzie oliwą zakropiona, trzy dziesiąte części do każdego cielca, a dwie dziesiąte do barana,

21 a dziesiątą część dziesiątej do każdego baranka, to jest do siedmiu baranków;

22 i kozła za grzech jednego, żeby było przebłaganie za was,
23 oprócz całopalenia porannego, które zawsze ofiarować będziecie.
24 Tak czynić będziecie na każdy dzień przez siedem dni na podniecie ognia i na wonność przewdzięcną Panu, która powstanie z całopalenia i z płynnych ofiar każdego.
25 Dzień też siódmy przechwalebny i święty wam będzie; żadnej roboty służebnej weń pełnić nie będziecie.

OFIARY W ŚWIĘTO TYGODNI (28, 26-31).

26 Dzień też pierwocin, kiedy ofiarujecie nowe zboża Panu, gdy się wypełnią tygodnie, chwalebny i święty będzie; żadnej roboty służebnej weń pełnić nie będziecie.
27 I ofiarujecie w całopaleniu na wonność przewdzięcną Panu cielce dwa, barana jednego i baranków rocznych bez zmaży siedem;
28 a na obiatę przy nich białej mąki oliwą rozczynionej trzy dziesiąte części do cielca każdego, do baranów dwie,
29 do baranków dziesiątą część dziesiątej części, a jest razem baranków siedem;
30 kozła też, którego zabijają na przebłaganie, oprócz całopalenia wiecznego i płynnych ofiar jego.
31 Niepokalane ofiarujecie wszystkie, z ich płynnymi ofiarami.

OFIARY W ŚWIĘTO TRĄB (29, 1-6).

29
1 Miesiąca też siódmego pierwszy dzień chwalebny i święty będzie wam; żadnej roboty służebnej czynić weń nie będziecie, bo jest dzień trąbienia i trąb.
2 I ofiarujecie w całopaleniu na wonność przewdzięcną Panu cielca ze stada jednego, barana jednego i baranków rocznych bez zmaży siedem,
3 a na obiady ich białej mąki oliwą zaczynionej trzy dziesiąte części do każdego cielca, dwie dziesiąte do barana,
4 a jedną dziesiątą do baranka, a jest razem baranków siedem;
5 i kozła za grzech, którego ofiarują na przebłaganie za lud,
6 oprócz całopalenia na nowiu księżyca z obiatami jego i całopalenia wiecznego ze zwykłymi ofiarami płynnymi. Wedle tych danych obrzędów ofiarować będziecie na wonność przewdzięcną żertwę Panu.

OFIARY W DZIEŃ PRZEBŁAGANIA (29, 7-11)

7 Dziesiąty też dzień miesiąca tego siódmego będzie wam święty i chwalebny, i będziecie umartwiać siebie; żadnej pracy służebnej pełnić weń nie będziecie.
8 I ofiarujecie w całopaleniu Panu na wonność przewdzięcną cielca ze stada jednego, barana jednego, baranków rocznych bez zmaży siedem;
9 a na obiatę ich białej mąki oliwą rozczynionej trzy dziesiąte części do cielca każdego, dwie dziesiąte do barana,
10 a dziesiątą część dziesiątej części do każdego baranka, a jest razem baranków siedem;
11 i kozła za grzech, oprócz tego, co jest zwyczaj ofiarować za występki na przebłaganie i jako całopalenie wieczne z obiatą i płynnymi ofiarami ich.

OFIARY W POSZCZEGÓLNE DNI ŚWIĘTA NAMIOTÓW (29, 12-38).

12 A piętnastego dnia miesiąca siódmego, który wam święty i chwalebny będzie, żadnej pracy służebnej weń pełnić nie będziecie, ale święcić będziecie święto uroczyste Panu siedem dni.
13 I ofiarujecie w całopaleniu na wonność przewdzięcną Panu cielców ze stada trzynaście, barany dwa, baranków rocznych bez zmaży czternaście;
14 a na płynne ofiary ich białej mąki oliwą zaczynionej trzy dziesiąte części do cielca każdego, a jest razem cielców trzynaście, i dwie dziesiąte części przy baranie jednym, to jest razem przy baranach dwu,
15 a dziesiątą część dziesiątej części przy każdym baranku, a jest razem baranków czternaście;
16 i kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiaty i płynnej ofiary jego.

17 Drugiego dnia ofiarujecie cielców ze stada dwanaście, barany dwa, baranków rocznych bez zmaży czternaście;
 18 i obiaty i płynne ofiary każdego z cielców i baranów i baranków wedle przepisu odprawować będziecie;
 19 i kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiaty i płynnej ofiary jego.
 20 Dnia trzeciego ofiarujecie cielców jedenaście, barany dwa, baranków rocznych bez zmaży czternaście;
 21 i obiaty i płynne ofiary każdego z cielców i baranów i baranków wedle przepisu odprawować będziecie;
 22 i kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiaty i płynnej ofiary jego.
 23 Dnia czwartego ofiarujecie cielców dziesięć, barany dwa,
 baranków rocznych bez zmaży czternaście;
 24 i obiaty i płynne ofiary każdego z cielców i baranów i baranków wedle przepisu odprawować będziecie;
 25 i kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiaty jego i płynnej ofiary.
 26 Dnia piątego ofiarujecie cielców dziewięć, barany dwa, baranków rocznych bez zmaży czternaście;
 27 i obiaty i płynne ofiary każdego z cielców i baranów i baranków wedle przepisu odprawować będziecie;
 28 i kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiaty jego, i płynnej ofiary.
 29 Dnia szóstego ofiarujecie cielców osiem, barany dwa, baranków rocznych bez zmaży czternaście;
 30 i obiaty, i płynne ofiary każdego z cielców i baranów i baranków wedle przepisu odprawować będziecie;
 31 kozła też za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiaty jego, i płynnej ofiary.
 32 Dnia siódmego ofiarujecie cielców osiem, barany dwa, baranków rocznych bez zmaży czternaście;
 33 i obiaty, i płynne ofiary każdego z cielców i baranów i baranków wedle przepisu odprawować będziecie;
 34 i kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiaty jego, i płynnej ofiary.
 35 Dnia ósmego, który jest przechwalebny, żadnej pracy służebnej pełnić nie będziecie;
 36 a ofiarujecie w całopaleniu, na wonność przewdzięczną Panu, cielca jednego, barana jednego, baranków rocznych bez zmaży siedem;
 37 i obiaty, i płynne ofiary każdego z cielców i baranów i baranków wedle przepisu odprawować będziecie;
 38 i kozła za grzech, oprócz całopalenia wiecznego i obiaty jego, i płynnej ofiary.

ZAKOŃCZENIE (29,39-30,1).

39 To ofiarować będziecie Panu na uroczyste święta wasze, oprócz ślubów i dobrowolnych ofiar waszych, w całopaleniu, w obiacie, w płynnej ofierze i ofiarach zapokojnych.”

30

1 powiedział Mojżesz synom Izraelowym wszystko, co mu Pan był rozkazał.

8. PRZEPISY O ŚLUBACH (30,2-17). Wstęp (2). Śluby, złożone przez mężczyzn (3), przez córkę, mieszkającą u swego ojca (4-6), wychodzącą za mąż przed wypełnieniem ślubu (7-9), przez wdowę lub odrzuconą (10), przez zamężną (11-16). Zakończenie (17).

2 I mówił do książąt pokoleń synów Izraelowych: „To jest przykazanie, które dał Pan:

3 Jeśli który mąż ślubuje co Panu albo się zobowiąże przysięgą, nie złamie słowa swego, ale wszystko, co obiecał, wypełni.

4 Jeśli by co ślubowała i przysięgą się zobowiązała białogłowa, która jest w domu ojca swego i w latach jeszcze dziewczęcych: jeśli się dowie ojciec o ślubie, który złożyła, i o przysiędze, którą zobowiązała duszę swą, a będzie milczał, ślubem związana będzie;

5 cokolwiek obiecała i przysięgła, czynem wypełni.

6 Ale jeśli by ojciec zaraz, skoro usłyszał, był temu przeciwny, i śluby i przysięgi jej ważne nie będą, ani nie będzie związana obietnicą, dlatego że ojciec jej był temu przeciwny.

7 Jeśli by miała męża i ślubowała co, a słowo raz z ust jej wyszedłszy, duszę jej przysięgą zobowiązało,

8 a mąż nie sprzeciwiłby się w dniu, w którym to usłyszysz, ślubem związana będzie i odda, cokolwiek obiecała.

9 Ale jeśli by usłyszawszy, zaraz się sprzeciwił i wniwecz obrócił obietnicę jej i słowa, którymi zobowiązała duszę swoją, miłościw jej będzie Pan.

10 Wdowa i odrzucona, cokolwiek ślubują, oddadzą.

11 Gdy żona w domu męża ślubem się zobowiąże i przysięgą,

12 jeśli by usłyszał mąż i milczał, a nie sprzeciwił się obietnicy, odda, cokolwiek obiecała.

13 Ale jeśli by się zaraz sprzeciwił, nie będzie związana obietnicą, bo się mąż sprzeciwił, a Pan jej miłościw będzie.

14 Jeśli by ślubowała i przysięgą się zobowiązała, żeby postem albo wstrzymaniem się od innych rzeczy umartwić siebie, od woli męża będzie zależało, żeby czyniła albo nie czyniła.

15 Jeśli by mąż usłyszawszy zamilczał, a do drugiego dnia odłożył zdanie, cokolwiek była ślubowała i obiecała, odda, ponieważ, skoro usłyszał, zamilczał;

16 lecz jeśli by się sprzeciwił, potem gdy się dowiedział, on poniesie nieprawość jej.”

17 Te są prawa, które ustanowił Pan Mojżeszowi między mężem i żoną, między ojcem i córką, która jest jeszcze w latach dziewczęcych, albo która mieszka w ojcowskim domu.

9. ODWET NA MADIANITACH (31,1-54). Rozkaz Boży (1-4); Przygotowania (5-6); zwycięstwo i łupy (7-12). Rozkaz wybicia chłopców i niewiast prócz dziewic (13-18). Oczyszczenie wojowników (19) i łupów (20-24). Rozkaz Boży o podziale łupów: dział wojowników i Jahwy (25-29), ludu i Lewitów (30). Wykonanie (31-47). Dar dobrowolny dowódców dla arcykapłana (48-54).

31

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2 „Pomścij się pierwszej krzywdy synów Izraelowych na Madianitach, i tak zebrany będziesz do ludu twego.”

3 I natychmiast rzekł Mojżesz: „Uzbrojcie spośród was mężów do bitwy, którzy by mogli dokonać pomsty Pańskiej na Madianitach.

4 Tysiąc mężów z każdego pokolenia niech będzie wybranych z Izraela, aby byli posłani na wojnę!” I wyprawili po tysiącu z każdego pokolenia,

5 to jest dwanaście tysięcy gotowych do bitwy.

6 Posłał ich Mojżesz z Fineesem, synem Eleazara, kapłana; przedmioty też święte i trąby na trąbienie dał mu.

7 I potkali się z Madianitami, i zwyciężyli ich, i wszystkich mężczyzn pozabijali,

8 i królów ich, Ewiego i Recema, i Sura, i Hura, i Rebego, pięciu książąt narodu, Balaama też, syna Beorowego, mieczem zabili.

9 I pobrali niewiasty i dzieci ich, i wszystko bydło, i wszystek sprzęt, cokolwiek mogli mieć, splądrowali;

10 tak miasta, jak i wsie i miasteczka ogień pożarł.

11 I pobrali łupy i wszystko, co pojmali, tak z ludzi, jak i z bydła,

12 i przywiedli do obozu Mojżesza i Eleazara kapłana, i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych; resztę zaś sprzętu znieśli do obozu na polach Moabu nad Jordanem naprzeciwko Jerycha.

13 I wyszli Mojżesz i Eleazar kapłan i wszyscy przełożeni zgromadzenia naprzeciw nich z obozu.

14 I rozniewał się Mojżesz na dowódców wojska, na tysięczników i na setników, którzy byli przyszli z wojny, i rzekł:

15 „Czemuście niewiasty zachowali?

16 Czy nie są to te, które zwiodły synów Izraelowych za poduszczeniem Balaamowym i przywiodły was ku zgrzeszeniu przeciw Panu przez grzech z Fogorem,

17 przez co i lud został pokarany? A tak wszystkich zabijcie, cokolwiek jest płci męskiej, nawet między dziećmi, i niewiasty, które już poznały mężów w złączeniu, pozabijajcie,

18 a dziewczeczki i wszystkie białogłowy panny zachowajcie sobie; a mieszkajcie siedem dni za obozem.

19 Kto by zabił człowieka albo się dotknął zabitego, oczyszczony będzie dnia trzeciego i siódmego.

20 I wszystek łup, bądźby szata była, bądź naczynie, i co by do użytku sporządzone było ze skór kozich i sierści, i drzewa, będzie oczyszczone „

21 Eleazar też kapłan do mężów wojska, którzy się potykali, tak mówił: „To jest przykazanie zakonu, które dał Pan Mojżeszowi:

22 Złoto i srebro, i miedź, i żelazo, i ołów, i cyna, i wszystko,

23 co może przejść przez płomień, ogniem się oczyści; a cokolwiek ognia wytrzymać nie może, wodą oczyszczenia będzie poświęcone,

24 i wymyjecie szaty wasze dnia siódmego, a oczyszczeni, potem do obozu wnijdziecie „

25 Rzekł też Pan do Mojżesza:

26 „Zbierzcie liczbę tego, co pojmano, tak ludzi jak bydła, ty i Eleazar kapłan, i przełożeni ludu, i w równy dział rozdzielisz łup między tych, którzy się potykali i wyszli na wojnę, i między wszystką resztę ludu pospolitego.

28 I oddzielisz część Panu od tych, którzy walczyli i byli na wojnie, jedną duszę z pięciuset, tak z ludzi jak i z wołów, i osłów, i owiec,
 29 i dasz ją Eleazarowi kapłanowi, bo pierwociny Pańskie są.
 30 Z połowy też dla synów Izraelowych weźmiesz pięćdziesiąt głowę z ludzi i z wołów, i osłów, i owiec, i wszystkich zwierząt, i dasz je Lewitom, którzy czuwają na straży przybytku Pańskiego.”
 31 I uczynili Mojżesz i Eleazar, jak Pan przykazał.
 32 A było łupu, który wojsko pojmało, owiec sześćkroć sto tysięcy i siedemdziesiąt pięć tysięcy,
 33 wołów siedemdziesiąt dwa tysiące,
 34 osłów sześćdziesiąt tysięcy i tysiąc,
 35 dusz ludzkich płci żeńskiej, które nie poznały mężów, trzydzieści i dwa tysiące.
 36 I dano połowę tym, którzy w bitwie byli, owiec trzykroć sto tysięcy i trzydzieści siedem tysięcy pięćset.
 37 Z nich na część Pańską odliczono owiec sześćset siedemdziesiąt pięć,
 38 a z trzydziestu sześciu tysięcy wołów, wołów siedemdziesiąt dwa,
 39 z trzydziestu tysięcy pięciuset osłów, osłów sześćdziesiąt jeden,
 40 z szesnastu tysięcy dusz ludzkich, dostały się na Pańską część trzydzieści dwie dusze.
 41 I oddał Mojżesz liczbę pierwocin Pańskich Eleazarowi kapłanowi jak mu rozkazano, z połowy dla synów Izraelowych, którą był oddzielił dla tych, co w bitwie byli.
 43 A z połowy, która się dostała reszcie ludu, to jest z trzykroć stu tysięcy i trzydziestu siedmiu tysięcy pięciuset owiec;
 44 i z trzydziestu sześciu tysięcy wołów,
 45 i z trzydziestu tysięcy i pięciuset osłów,
 46 i z szesnastu tysięcy ludzi,
 47 wziął Mojżesz pięćdziesiąt głowę i dał Lewitom, którzy straż trzymali w przybytku Pańskim, jak Pan był przykazał.
 48 A przełożeni wojska, tysiącznicy i setnicy, przystąpiwszy do Mojżesza rzekli:
 49 „My, słudzy twoi, obliczyliśmy pocztę ludzi wojennych, których mieliśmy pod ręką naszą, a nie zginął ani jeden.
 50 I dlatego ofiarujemy w darze dla Pana każdy to, cośmy mogli znaleźć złota w łupie: nagolenice i naramiennice, pierścienie i prawnice, i łańcuszki, abyś się modlił za nami do Pana.”
 51 I przyjęli Mojżesz i Eleazar kapłan wszystko złoto w różnych rzeczach,
 52 w wadze szesnastu tysięcy siedmuset pięćdziesięciu syków od tysiączników i od setników.
 53 Bo co każdy łupem pochwylił, jego było.
 54 A wzięwszy, wnieśli do przybytku świadectwa, dla pamięci synów Izraelowych przed Panem.

10. PODZIAŁ ZDOBYTEGO KRAJU NA WSCHÓD OD JORDANU (32,1-42). Rubenici i Gadyci proszą o przydzielenie im posiadłości w Zajordanii (1-5). Mojżesz ich gani, jakoby nie chcieli wziąć udziału w zdobywaniu ziemi Chanaan (6-15). Oni się bronią przed tego rodzaju myślą (16-14); Mojżesz zgadza się na ich plany (20-27) i wydaje odpowiednie polecenia (28-32). Podział Zajordanii (33). Osiedlenie się pokoleń Gada, Rubena i Manasses (34-42).

32

1 A synowie Rubena i Gada mieli wiele trzód, i mieli w bydle majątność niezliczoną. A gdy obaczyli Jazer i Galaad, ziemię sposobne do chowania bydła,
 2 przyszedli do Mojżesza i Eleazara kapłana, i do przełożonych pospólstwa i rzekli:
 3 „Atarot i Dibon, i Jazer, i Nemra, i Hesebon, i Eleale, i Sabam, i Nebo, i Beon,
 4 ziemia, którą zwojował Pan przed obliczem synów Izraelowych, jest ziemią bardzo żyzną na chowanie bydła; a my, słudzy twoi, mamy wiele bydła i prosimy,
 5 jeśliśmy znaleźli łaskę przed tobą abyś ją nam, sługom twoim, dał w posiadłość, a nie kazał nam przeprawiać się przez Jordan.”
 6 Odpowiedział im Mojżesz: „A więc bracia wasi pójdą na wojnę, a wy tu siedzieć będziecie?
 7 Czemu odbieracie serce synom Izraelowym, żeby nie śmieli przejść na miejsce, które im Pan da?
 8 Czyż nie tak uczynili ojcowie wasi, gdym posłał z Kadesbarne na przepatrzenie ziemi?
 9 I gdy przyszli aż do doliny Grona i oglądnęli wszystką ziemię, odebrali serce synom Izraelowym, tak że nie weszli w granice, które im Pan dał.
 10 A Pan rozgniewał się i przysiągł mówiąc:

11 Zaprawdę ludzie ci, którzy wyszli z Egiptu w wieku od dwudziestu lat i wyżej, nie będą oglądali ziemi, którą pod przysięgą obiecałem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, bo nie chcieli iść za mną.
 12 oprócz Kaleba, syna Jefona, Kenezajczyka, i Jozuego, syna Nuna: ci wypełnili wolę moją.
 13 I rozgniewawszy się Pan na Izraela obwodził go po puszczy czterdzieści lat, aż wyginęło wszystko pokolenie, które złego się dopuściło przed oczyma jego.
 14 A oto wy, rzecze, powstałście w miejsce ojców waszych, potomkowie i wychowankowie ludzi grzesznych, abyście przyczynili zapalczywości Pańskiej przeciw Izraelowi
 15 Jeśli nie będziecie chcieli iść za nim, opuści lud na pustyni, a wy przyczyną będziecie śmierci wszystkich.”
 16 A oni blisko przystąpiwszy rzekli: „Owczarnie dla owiec zbudujemy i obory dla bydła, dla dziatek też naszych miasta obronne,
 17 a my sami zbrojni i przepasani pójdziemy na wojnę przed synami Izraelowymi, aż ich na miejsca ich wprowadzimy. Dziatek nasze i cokolwiek mieć możemy, będą w miastach murowanych przez wzgląd na zasadzki mieszkańców.
 18 Nie wrócimy się do domów naszych, aż odziedziczą synowie Izraelowi dziedzictwo swoje;
 19 i nie będziemy się niczego domagać za Jordanem, bo już mamy dzierżawę naszą na wschodniej jego stronie.”
 20 Rzekł im Mojżesz: „Jeśli chcecie uczynić, co obiecujecie, idźcież przed Panem gotowi na wojnę,
 21 a każdy mąż waleczny niech przejdzie Jordan zbrojno, aż Pan obali swych nieprzyjaciół
 22 i będzie mu poddana wszystka ziemia: wtedy będziecie bez winy u Pana i u Izraela, i otrzymacie krainy, których pragniecie, przed Panem.
 23 Ale jeśli tego, co powiadacie, nie uczynicie, nikt nie wątpi, że grzeszycie przeciw Bogu, a wieście, iż grzech wasz dosięgnie was!
 24 A tak budujcie miasta dla dziatek waszych, a zagrody i obory dla owiec i dobytku waszego, a to, coście obiecali, wypełnijcie!”
 25 I rzekli synowie Gada i Rubena do Mojżesza: „Jesteśmy sługami twoimi, uczynimy, co nasz pan każe.
 26 Dziatek nasze, i niewiasty, i trzody, i dobytek zostawimy w miastach Galaadu, a my, słudzy twoi wszyscy pójdziemy gotowi na bój, jak ty, panie, mówisz.”
 28 Przykazał tedy Mojżesz Eleazarowi kapłanowi i Jozuemu, synowi Nuna, i książętom domów wedle pokoleń Izraelowych, i rzekł do nich:
 29 „Jeśli synowie Gada i synowie Rubena przejdą z wami Jordan, wszyscy uzbrojeni do bitwy przed Panem, i wam ziemia będzie poddana, dajcie im Galaad w posiadłość.
 30 Ale jeśli by nie chcieli przejść zbrojno z wami do ziemi Chanaan, między wami miejsca na mieszkanie niech otrzymają.” Odpowiedzieli synowie Gada i synowie Rubena:
 31 „Jak mówił Pan sługom swoim, tak uczynimy: sami zbrojno pójdziemy przed Panem do ziemi Chanaan, i wyznajemy, żeśmy posiadłość już wzięli za Jordanem.”
 33 A tak dał Mojżesz synom Gada i Rubena i połowie pokolenia Manassesza, syna Józefowego, królestwo Se-hona, króla Amorejczyków, i królestwo Oga, króla Basanu, i ziemię ich z miastami jej wokoło.
 34 Zbudowali tedy synowie Gada Dibon i Atarot, i Aroer, i Etrot,
 35 i Sofan, i Jazer, i Jekbaa, i Betnemra, i Betaran, miasta obronne i zagrody dla bydła swego.
 37 A synowie Rubena zbudowali Hesebon
 38 i Eleale, i Kariataim, i Nabo, i Baalmeon,
 39 odmieniwszy imiona, Sabama też, i dali nazwy miastom, które zbudowali.
 40 Lecz synowie Machira, syna Manassesza poszli do Galaad i spustoszyli go, pobiwszy Amorejczyków, mieszkańców jego.
 41 Dał tedy Mojżesz ziemię Galaad Machirowi, synowi Manassesza, który w niej zamieszkał.
 41 A Jair, syn Manassesza, poszedł i wziął wioski jej, i nazwał je Hawot Jair, to jest wsie Jaira.
 24 Nobe też poszedł i wziął Chanat z wioskami jego, i nazwał go imieniem swoim Nobe.

11. POSTOJE IZRAELITÓW W CZASIE ICH WĘDRÓWKI PRZEZ 40 LAT (33,1-49). Wstęp (1-2). Wyruszenie z Ramzes (3-4); do morza Czerwonego (5-7); od morza Czerwonego do Synaju (8-15); od Synaju do Kadesz (16-36); od Kadesz do góry Hor (37-40); od góry Hor do równiny moabskiej (41-49).

33

1 Te są postoje synów Izraelowych, którzy wyszli z Egiptu hucami swymi pod wodzą Mojżesza i Aarona;
 2 spisał je Mojżesz według miejsc obozów, które na rozkazanie Pańskie odmieniali.

3 A tak miesiąca pierwszego, piętnastego dnia miesiąca pierwszego, drugiego dnia Paschy, wyciągnęli synowie Izraelowi z Ramesse z ręką wzniesioną, gdy na to patrzyli wszyscy Egipcjanie
 4 i grzebali pierworodnych, których był Pan pobił (bo i na bogach ich dokonał pomsty),
 5 i położyli się obozem w Sokot.
 6 A z Sokot przyszli do Etam, które leży na krańcu puszczy.
 7 Stamtąd ruszywszy przyszli przed Fihahiot, które leży naprzeciw Beelsefon, i położyli się obozem przed Magdalem.
 8 A odciągawszy od Fihahiot przeszli przez pośrodek morza na puszcze, a idąc przez trzy dni po puszczy Etam położyli się obozem w Mara.
 9 A ruszywszy z Mara przyszli do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wodnych i siedemdziesiąt palm: i stanęli tam obozem.
 10 Ale i stamtąd wyszedłszy rozbili namioty nad morzem Czerwonym. A odciągawszy od morza Czerwonego,
 11 położyli się obozem na puszczy Sin.
 12 Stąd wyszedłszy przyszli do Dafka.
 13 A wyszedłszy z Dafka stanęli obozem w Alus.
 14 A wyciągnawszy z Alus w Rafidim rozbili namioty, gdzie lud nie miał wody do picia.
 15 A wyciągnawszy z Rafidim stanęli obozem na puszczy Synaj.
 16 Ale i z puszczy Synaj wyszedłszy przyszli do Grobów Pożądania.
 17 A odciągawszy od Grobów Pożądania położyli się obozem w Haserot.
 18 A z Haserot przyszli do Retma.
 19 A wyciągnawszy z Retma stanęli obozem w Remmomfares.
 20 Stąd wyszedłszy przyszli do Lebna.
 21 Z Lebna położyli się obozem w Resa.
 22 A wyszedłszy z Resa przyszli do Ceelata.
 23 Stąd wyciągnawszy położyli się obozem na górze Sefer.
 24 A odszedłszy od góry Sefer przyszli do Arada.
 25 Stamtąd wyciągnawszy stanęli obozem w Makelot.
 26 A wyciągnawszy z Makelot przyszli do Taat.
 27 Z Taat położyli się obozem w Tare.
 28 Stąd wyszedłszy rozbili namioty w Metka.
 29 A z Metka położyli się obozem w Hesmona.
 30 A wyciągnawszy z Hesmona przyszli do Moserot.
 31 A z Moserot położyli się obozem w Benejaakan.
 32 A wyjechawszy z Benejaakan przyszli do góry Gadgad.
 33 Stąd ruszywszy stanęli obozem w Jetebata.
 34 A z Jetebata przeszli do Hebrona.
 35 A z Hebrona wyszedłszy stanęli obozem w Asjongaber.
 36 Stamtąd wyjechawszy przyszli na puszcze Sin, to jest Kades.
 37 A wyciągnawszy z Kades położyli się obozem na górze Hor, na ostatnich granicach ziemi Edom.
 38 I wstąpił Aaron kapłan na rozkazanie Pańskie na górę Hor, i tam umarł roku czterdziestego wyjścia synów Izraelowych z Egiptu, miesiąca piątego, pierwszego dnia miesiąca, gdy mu było lat sto dwadzieścia trzy.
 39 I usłyszał Chananejczyk, król Aradu, który mieszkał na południu, iż synowie Izraelowi przyszli do ziemi Chananejkiej.
 40 A ruszywszy od góry Hor położyli się obozem w Salmon.
 41 Stąd wyszedłszy przyszli do Funon.
 42 A wyciągnawszy z Funon obozem stanęli w Obot.
 43 A z Obot przyszli do Jeabarim, które leży na granicy Moabitów.
 44 A ruszywszy z Jeabarim rozbili namioty w Dibongad.
 45 Stąd wyszedłszy stanęli obozem w Helmondeblataim.
 46 A ruszywszy z Helmondeblataim przyszli do gór Abarim naprzeciwko Nabo.
 47 A od gór Abarim odciągawszy przeszli na pola moabskie nad Jordanem naprzeciw Jerycha.
 49 I tam się położyli obozem od Betsimot aż do Abelsatim, na równinach Moabitów.

12. PRZEPISY O PODZIALE ZIEMI CHANAAN (33,50-34,29). Wypędzenie mieszkańców i podział proporcjonalny kraju między pokolenia (33,50-56). Granica południowa (34,1-5), zachodnia (6), północna (7-9) i wschodnia (10-12) kraju, który ma być podzielony (13-15). Kierownicy podziału (16-29).

Tam mówił Pan do Mojżesza:

51 „Przykaż synom Izraelowym, a mów do nich: Gdy się przeprawicie przez Jordan, wchodząc do ziemi Chananejkiej

52 wytraćcie wszystkich mieszkańców owej ziemi, połamcie znaki i bałwany pokruszcie, i wszystkie ich wyżyny spustoszcicie,

53 i tak oczyśćcie ziemię i zamieszkajcie w niej, bo ja dałem ją wam w posiadłość.

54 A podzielicie ją między siebie losem. Tym, których więcej będzie, szerszą dacie, a których mniej, węższą. Każdemu, jak los padnie, tak będzie dane dziedzictwo. Według pokoleń i domów posiadłość będzie podzielona.

55 Lecz jeśli nie będziecie chcieli wytracić mieszkańców ziemi, ci którzy zostaną, będą wam jak gwoździe w oczach i oszczepy w bokach, i będą się wam przeciw w ziemi mieszkania waszego,

56 a cokolwiek im umyśliłem uczynić, wam uczynię.”

34

1 I rzekł Pan do Mojżesza mówiąc:

2 „Przykaż synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Gdy wnikniesz do ziemi Chananejkiej, a w posiadłość wam losem padnie, tymi granicami ograniczona będzie:

3 Strona południowa pocznie się od puszczy Sin, która leży wzdłuż Edomu, i będzie miała za granicę na wschód słońca morze Słone;

4 granica okrąży stronę południową przez wstępowanie Skorpiona, tak że przejdzie do Senna i dojdzie od południa aż do Kadesbarne, skąd pójdzie granica do wsi imieniem Adar, i ciągnąć się będzie do Asemony.

5 A od Asemony pójdzie granica kołem aż do potoku Egipskiego i skończy się na brzegu morza Wielkiego.

6 A strona zachodnia pocznie się od morza Wielkiego i tymże końcem się zamknie.

7 A na północnej stronie zacznie się granica od morza Wielkiego i dojdzie aż do góry najwyższej,

8 od której pójdzie do Emat aż do granicy Sedada;

9 i pójdzie granica aż do Zefrona i do wsi Enan. Taka będzie granica na stronie północnej.

10 Stamtąd wymierzona będzie granica po wschodniej stronie od wsi Enan aż do Sefama,

11 a od Sefama zstąpi granica do Rebla naprzeciw studni Dafnim; stamtąd przyjdzie na wschód słońca do morza Ceneret, i pociągnie się aż do Jordanu,

12 a na ostatek morzem Słonym się zamknie. Tę ziemię będziecie mieć wedle granic jej wokół.”

13 I przykazał Mojżesz synom Izraelowym, mówiąc „Ta będzie ziemia, którą posiadziecie losem i którą kazał Pan dać dziewięciorgu pokoleniom i połowie pokolenia.

14 Albowiem pokolenie synów Rubena według domów swoich i pokolenie synów Gada według liczby rodów, 15 połowa też pokolenia Manasses, to jest półtrzecia pokolenia wzięły część swoją za Jordanem naprzeciw Jerycha,

16 na wschodniej stronie.”

17 I rzekł Pan do Mojżesza: „Te są imiona mężów, którzy wam ziemię podzielą: Eleazar kapłan i Jozue, syn Nuna,

18 i jeden księżę z każdego pokolenia, których te są imiona:

19 z pokolenia Judy Kaleb, syn Jefona;

20 z pokolenia Symeona Samuel, syn Ammiuda;

21 z pokolenia Beniamina Elidad, syn Chaselona;

22 z pokolenia synów Dana Bokki, syn Jogliego; z synów Józefowych,

23 z pokolenia Manasses Hannel, syn Efoda;

24 z pokolenia Efraima Kamuel, syn Seftana;

25 z pokolenia Zabulona Elisafan, syn Farnacha;

26 z pokolenia Issachara, księżę Faltiel, syn Ozana;

27 z pokolenia Asera Ahiud, syn Salomiego;

28 z pokolenia Neftalego Fedael, syn Ammiuda.

29 Ci są, którym przykazał Pan, aby podzielili synom Izraelowym ziemię Chananejską „,

13. PRZEPIS O MIASTACH LEWICKICH (35,1-8). Ogólne zasady (1-5); ilość miast (6-8).

35

1 To też mówił Pan do Mojżesza na polach Moabu nad Jordanem naprzeciw Jerycha:

2 „Przykaż synom Izraelowym, aby dali Lewitom z posiadłości swych

3 miasta na mieszkanie i wygony ich wokoło, aby sami mieszkali w miastach, a wygony żeby były dla bydła i dobytku; te rozciągać się będą

4 od murów miejskich na zewnątrz na tysiąc kroków wokoło:

ku wschodowi będą

5 dwa tysiące lokci, ku południowi także będą dwa tysiące, ku morzu też, które leży na zachód słońca, ta sama miara będzie, i strona północna takimże kresem się skończy. Miasta będą w pośrodku, a za miastami wygony.

6 A z samych miast, które Lewitom dacie, sześć będzie wyłączonych na ratunek dla zbiegów, aby uciekał do nich, kto by krew rozlał; a oprócz tych innych czterdzieści i dwa miasta,

7 to jest razem czterdzieści osiem z ich wygonami.

8 A tych miast, które będą dane z dzierżaw synów Izraelowych, od

tych, którzy więcej mają, więcej odjęte będzie, a którzy mniej mają, mniej: każdy według miary dziedzictwa swego da miasta Lewitom.”

14. PRZEPIS O MIASTACH UCIECZKI (35,9-34). Zasada ogólna (9-12); sześć miast (13-16). Kto popełni zabójstwo z umysłu, jest zdany na wolę mściciela krwi; znaki pozwalające go rozpoznać (16-21). Zabójstwo mimowolne sprawdza zgromadzenie; długość pobytu w mieście ucieczki (22-29). Nowe szczegóły (30-34).

9 Rzekł Pan do Mojżesza:

10 „Mów synom Izraelowym, i rzeczesz im: Kiedy przejdziecie przez Jordan do ziemi Chananejskiej,

11 postanowicie, które miasta mają być na schronienie dla zbiegów, którzy niechcąc krew rozlali;

12 kiedy w nim będzie zbieg, krewny zabitego nie będzie mógł go zabić, aż stanie przed oblicznością gromady, a sprawa jego osądzona będzie.

13 A z tych miast, które się na schronienie dla zbiegów oddziela, trzy będą za Jordanem,

14 a trzy w ziemi Chananejskiej,

15 tak dla synów Izraelowych jak i dla przychodniów i gości, aby uciekł do nich, ktoby niechcąc krew rozlał.

16 Jeśliby kto uderzył żelazem, a umarłby ten, który został uderzony, winien będzie mężobójstwa i sam umrze.

17 Jeśliby kamieniem cisnął, a uderzony by umarł, podobnie ukarany będzie.

18 Jeśli drewnem uderzony umrze, krwią mężobójcy pomszczony będzie.

19 Najbliższy krewny zabitego mężobójcę zabije zaraz, skoro go pojma.

20 Jeśli kto z nienawiści człowieka popchnie

21 albo nań co rzuci zdradliwie, albo będąc mu nieprzyjacielem ręką go uderzy, a on umrze: ten, który uderzył, winien będzie mężobójstwa; krewny zabitego, zaraz skoro go znajdzie, zabije.

22 A jeśliby przypadkiem i bez waśni, i bez nieprzyjaźni

23 co takiego uczynił,

24 a to by się przed ludem wykazało, i sprawa o krew między tym, który uderzył, a krewnym zostałaby roztrąśnięta:

25 uwolniony będzie jako niewinny z ręki mszczącego się i będzie przez wyrok przywrócony do miasta, do którego był uciekł, i będzie tam mieszkał, aż wielki kapłan, który olejem świętym jest namaszczone, umrze.

26 Jeśli mężobójca za granicami miast,

27 które dla zbiegów są naznaczone, będzie znaleziony i zabity od tego, który się mści za krew, bez winy będzie ten, który go zabił;

28 miał bowiem zbieg aż do śmierci kapłana najwyższego siedzieć w mieście; a gdy umrze, mężobójca wróci się do ziemi swojej.

29 To będzie prawem wieczystym we wszystkich siedzibach waszych.

30 Mężobójca za zeznaniem świadków karany będzie; na świadectwo jednego nikt nie będzie skazany.

31 Nie weźmiecie okupu od tego, który jest winien krwi; natychmiast sam umrze.

32 Wydaleni i zbiegowie przed śmiercią kapłana wielkiego żadną miarą do miast swoich wrócić się nie będą mogli,

33 abyście nie splugawili ziemi mieszkania waszego, która się krwią niewinnych splugawi, a inaczej oczyszczona być nie może, jeno krwią tego, który przelał krew drugiego.

34 I tak będzie oczyszczona posiadłość wasza, gdyż ja z wami mieszkam. Jam bowiem jest Pan, który mieszkam między synami Izraelowymi.”

JESZCZE O CÓRKACH SPADKOBIERCZYNIACH (36,1-13). Niebezpieczeństwo przejścia dziedzictwa córek Salfaada do innych pokoleń przez małżeństwa (1-4); mają wyjść za mąż w swym pokoleniu (5-7): prawo ogólne (8-9). Wykonanie (10-12). Zakończenie ogólne (13).

36

1 Przystąpili i książęta domów Galaada, syna Machira, syna Manassesa z pokolenia synów Józefowych i mówili do Mojżesza przed książętami izraelskimi, i rzekli:

2 „Tobie, panu naszemu, przykazał Pan, abyś ziemię losem podzielił między synów Izraelowych i żebyś córkom Salfaada, brata naszego, dał posiadłość ojcu należną.

3 Jeśli je tedy ludzie z innego pokolenia wezmą za żony, pójdzie za nimi posiadłość ich; a gdy będzie przeniesiona do innego pokolenia, umniejszy się nasze dziedzictwo.

4 A zatem się stanie, że gdy jubileusz to jest pięćdziesiąty rok odpuszczenia przyjdzie, pomiesza się podział z losowania i posiadłość jednych przejdzie do drugich.”

5 Odpowiedział Mojżesz synom Izraelowym i za rozkazaniem Pańskim rzekł: „Dobrze rzekło pokolenie synów Józefowych.

6 A o córkach Salfaada takie prawo od Pana jest wydane: Niechaj idą za kogo chcą, ale tylko za ludzi ze swego pokolenia,

7 aby się nie mieszała posiadłość synów Izraelowych z pokolenia w pokolenie. Bo wszyscy mężowie pojmować będą żony z pokolenia i rodu swego,

8 i wszystkie białogłowy z tegoż pokolenia mężów wezmą, aby dziedzictwo zostawało w domach

9 i żeby się nie mieszały pokolenia, ale tak zostały,

10 jak od Pana są oddzielone.” I uczyniły córki Salfaada, jak było rozkazane.

11 I wyszły Maala i Tersa, Hegla i Melcha, i Noa za synów stryja swego,

12 z rodziny Manassesa, który był synem Józefa; i posiadłość, która im była dana, została w pokoleniu i w domu ojca ich.

13 Te są przykazania i ustawy, które wydał Pan przez usta Mojżesza synom Izraelowym na polach Moabu nad Jordanem naprzeciw Jerycha.

Księga Powtórzonego Prawa

CZEŚĆ I

(1,1- 11,32) PIERWSZE MOWY I WSTĘP I. Pierwsza mowa Mojżesza. (1,1 - 4,43) Część historyczna. 1. WSTĘP HISTORYCZNY (1,1-5).

1

1 Te są słowa, które mówił Mojżesz do wszystkiego Izraela za Jordanem na równinie pustynnej, na przeciw morza Czerwonego, między Faranem i Tofelem, i Labanem, i Haserotem,

2 gdzie jest bardzo wiele złota, jedenaście dni od Horebu przez drogę do gór Seir aż do Kadesbarne.

3 Czterdziestego roku, jedenastego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca mówił Mojżesz do synów Izraelowych wszystko, co mu był przykazał Pan, aby im powiedział potem gdy pobił Sehona,

4 króla amorejkiego, który mieszkał w Hesebonie, i Oga, króla Basanu,

5 który mieszkał w Astarot i w Edraj, za Jordanem w ziemi Moab. I począł Mojżesz wykladać zakon i mówić:

2. OD SYNAJU DO KADESZ (1,6-19a).

Rozkaz Boty opuszczenia Synaju (6-8). Ustanowienie sędziów (9-18). Do Kadesz (19a).

6 „Pan, Bóg nasz, odezwał się do nas na Horebie, mówiąc: „Dostyc wam tego, ileście na tej górze mieszkali.

7 Wróćcie się i ciągnijcie ku górą Amorejczyków i do innych, bliskich im miejsc, równin i gór, i nizin na południu i nad brzegiem morza, do ziemi Chananejczyków i Libanu, aż do wielkiej rzeki Eufratu.

8 Oto, rzecze, dałem wam, wnijdźcie i posiadźcie ją; o niej to przysiągł Pan ojcom waszym, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że ją da im i potomstwu ich po nich.”

9 I rzekłem wam naonczas: „Nie mogę was sam unieść, bo Pan,

10 Bóg wasz, rozmnożył was, a jest was dziś jak gwiazd niebieskich bardzo wiele.
11 (Pan, Bóg ojców waszych, niechaj przyczyni do tej liczby wiele tysięcy, a niech wam błogosławi, jak rzekł).
12 Nie mogę ja sam waszych spraw unieść i brzemion, i swarów.
13 Dajcie spośród was mężów mądrych i umiejętnych, i których postępowanie byłoby wypróbowane w pokoleniach waszych, żebym ich postawił przełożonymi nad wami.”
14 Wtedyście mi odpowiedzieli: „Dobra rzecz jest, którą chcesz uczynić.”
15 I wziąłem z pokoleń waszych mężów mądrych i szlachetnych, i uczyniłem ich książętami, tysiącnikami i setnikami, i pięćdziesiątnikami, i dziesiątnikami, którzy by was pouczyli o wszystkim.
16 I przykazałem im mówiąc: „Słuchajcie ich, a co sprawiedliwe jest, sądzcie, czy to tubylec będzie, czy przychodzień.
17 Żadnej różnicy osób nie będzie, tak małego wysłuchacie, jak i wielkiego, nie będziecie mieć względu na osobę żadnego, ponieważ sąd to Boży jest. Jeśliby się wam zdało co za trudne, odnieście do mnie, a ja wysłucham.
18 „ I przykazałem wszystko, co czynić wam trzeba.
19 A ruszywszy od Horebu, przeszliśmy przez puszcze straszliwą i wielką, którąście widzieli, drogą do gór Amorejskich, jak nam był przykazał Pan, Bóg nasz.

3. POBYT W KADESZ (1,19b-46). Mojżesz wzywa lud, by wkroczył do ziemi Chanaan (1,19b-21); na życzenie ludu wysyła szpiegów, ich sprawozdanie (22-25). Bunt, Mojżeszowi nie udaje się go zażegnać (26-33). Kara (34-36). Gniew Boży na Mojżesza (37-40). Nieudana wyprawa ludu do ziemi Chanaan wbrew woli Bożej (41-46).

20 A gdyśmy przyszedli do Kadesbarne, rzekłem wam: „Przyszliście do góry Amorejczyków, którą Pan, Bóg nasz, da nam.
21 Oglądaj ziemię, którą Pan, Bóg twój, dał tobie. Wejdz i posiądź ją, jak mówił Pan, Bóg nasz, ojcom twoim; nie bój się i wcale się nie lękaj.”
22 - I przystąpiliście do mnie wszyscy, i rzekliście: „Poślijmy mężów, którzy by oglądali ziemię i oznajmili, którą drogą mamy się puścić i do których miast się udać.
23 A gdy mi się ta rzecz podobała, posłałem z was dwunastu mężów, po jednym z każdego pokolenia.
24 Ci poszli i wstąpili na miejsca góryste, i przyszedli aż do doliny Grona, a przepatrzywszy ziemię nabrali z niej owoców,
25 aby pokazać jej żyzność, i przynieśli do nas, i rzekli: „Dobra jest ziemia, którą Pan, Bóg nasz, da nam.”
26 - Wszakże nie chcieliście wejść, ale nie dowierzając słowom Pana, Boga naszego,
27 szemraliście w namiotach waszych i rzekliście: „Nienawidzi nas Pan i przeto wywiódł nas z ziemi egipskiej aby nas wydać w ręce Amorejczyków i wytracić. 28 Dokąd pójdziemy? Posłowie przestraszyli serce nasze, mówiąc: Nader wielkie mnóstwo jest i od nas wzrostem wyższe, miasta wielkie i aż do nieba obrotne, widzieliśmy tam synów Enaka.”
29 A ja rzekłem wam: „Nie lękajcie się ani się ich bójcie.
30 Pan Bóg, który jest wodzem waszym, sam będzie walczył za was, jak uczynił w Egipcie, na co wszyscy patrzyli.
31 I na puszczy (sameś widział) nosił cię Pan, Bóg twój, jak zwykł nosić człowiek maluczkiego syna swego, po wszystkiej drodze którąście szli, ażeście przyszli na to miejsce.”
32 Lecz ani tak nie uwierzyliście Panu,
33 Bogu waszemu, który szedł przed wami w drodze i wymierzał miejsce, gdzie mieliście rozbijać namioty, w nocy ukazując wam drogę przez ogień, a we dnie przez słup obłoku.
34 - A gdy usłyszał Pan głos mów waszych, rozgniewał się i przysiągł mówiąc:
35 „Nie będzie oglądał żaden z ludzi tego pokolenia nieczotliwego ziemi dobrej, którą pod przysięgą obiecałem ojcom waszym oprócz Kaleba, syna Jefona,
36 ten bowiem będzie ją oglądał i dam jemu i synom jego ziemię, którą deptał, ponieważ szedł za Panem.”
37 - A nie dziwić się rozgniewaniu na lud, gdyż i na mnie rozgniewał się Pan dla was i rzekł: „Ani ty nie wnijdiesz tam, ale Jozue, syn Nuna,
38 sługa twój, ten wnijdzie za ciebie. Tego upominaj i wzmacniaj, a on losem podzieli ziemię Izraelowi.
39 Działki wasze, o którychście powiadali, że je zabiorą w niewolę, i synowie, którzy dziś między złem a dobrem nie znają różnicy, ci wnijdą i im dam ziemię, i posiądą ją.
40 A wy zawróćcie i ciągnijcie na puszcze drogą do morza Czerwonego.”

41 - I odpowiedzieliście mi: „Zgrzeszyliśmy Panu, pójdziemy i walczyć będziemy, jak przykazał Pan, Bóg nasz.” A gdy ubrawszy się w zbroje szliście na górę,
42 rzekł mi Pan: „Mów do nich: Nie wступujcie ani nie walczcie, bo nie jestem z wami, byście nie padli przed nieprzyjaciółmi waszymi.”
43 Mówiłem wam a nie słuchaliście, ale sprzeciwiając się rozkazaniu Pańskiemu i nadęci pychą poszliście na górę.
44 A tak wyszli Amorejczycy, którzy mieszkali na górach, i zastąpiwszy, gonili was, jak zwykły gonić pszczoły, i bili was od Seiru aż do Hormy.
45 A gdy wróciwszy się płakaliście przed Panem, nie wysłuchał was ani chciał zważać na głos wasz.
46 Siedzieliście tedy w Kadesbarne przez czas długi.

4. OD KADESZ DO PUSTYNI KADEMOT (2,1-25). Dookoła gór Seir; zakaz naruszenia kraju Edomitów (2,1-8). Zakaz naruszenia kraju Moabitów; przejście przez potok Zared (9-13). Czas trwania pochodu od Kadesz (14-15). Zakaz naruszenia kraju Ammonitów; przejście Arnonu, zapowiedź zwycięstwa nad Sehonem (I 6-25).

2

1 A wyciągnąwszy stamtąd przyszlśmy na puszcze, która wiedzie do morza Czerwonego, jak mi Pan mówił, i krążyliśmy około gór Seir przez czas długi.

2 I rzekł Pan do mnie:

3 „Dosyć krążyliście około tych gór, idźcie ku północy.

4 A ludowi przykaż, mówiąc: Przejdziecie przez granice braci waszych, synów Ezawa, którzy mieszkają w Seirze, a będą się was bać.

5 Patrzcież tedy pilnie, abyście nie ruszyli przeciwko nim, bo nie dam wam z ziemi ich ani tyle, co by mogła stopa jednej nogi zająć, gdyż Ezawowi w posiadłość dałem górę Seir.

6 Żywność kupicie u nich za pieniądze i jeść będziecie, wodę za opłatą czerpać i pić będziecie.

7 Pan, Bóg twój, błogosławił ci we wszelkiej sprawie rąk twoich; zna drogę twoją, jak przeszedłeś tę puszcze wielką; przez czterdzieści lat mieszka z tobą Pan, Bóg twój, a na niczym ci nie zbywało. „

8 A gdyśmy minęli braci naszych, synów Ezawa, którzy mieszkali na Seirze, drogą równinną z Elat i z Asjon-gaber, przyszlśmy do drogi, która wiedzie na puszcze Moab.

9 - I rzekł Pan do mnie: „Nie walcz przeciw Moabitom ani się z nimi potykaj, bo ci nie dam nic z ziemi ich, gdyż synom Lotowym dałem Ar w posiadłość.”

10 Pierwej mieszkali w niej Emici, lud wielki i potężny, i tak wysoki, że ich uważano za olbrzymów z pokolenia Enaka, i byli podobni do synów Enaka;

11 Moabici w końcu zowią ich Emitami.

12 A w Seirze mieszkali pierwaj Horyci; tych wypędziwszy i wygładziwszy zamieszkali tam synowie Ezawa, jak uczynił Izrael w ziemi posiadłości swej, którą mu Pan dał.

13 Ruszyliśmy tedy, aby się przepawić przez potok Zared, i przyszlśmy do niego.

14 - A czasu wszystkiego, przez któryśmy szli od Kadesbarne aż do przejścia potoku Zared, było trzydzieści i osiem lat, aż wyginął wszystek ród wojowników z obozu, jak był przysięgł Pan.

15 Jego to ręka była przeciwko nim, aby wyginęli spośród obozu.-

16 A gdy wyginęli wszyscy wojownicy, rzekł Pan do mnie mówiąc:

17 „Ty dziś przejdziesz granice Moabu,

18 miasto imieniem Ar;

19 a gdy przybędziesz w pobliże synów Ammona, strzeż się, abyś nie walczył przeciwko nim, ani nie ruszaj do bitwy, bo ci nic nie dam z ziemi synów Ammona, gdyż dałem ją w posiadłość synom Lotowym.

20 Za ziemię olbrzymów miano ją i w niej dawno przedtem mieszkali olbrzymi, których Ammonici zowią Zomzommitami,

21 lud wielki i mnogi, i wzrostu wysokiego, jak Enakici; wygładził ich zaś Pan przed nimi i dał im mieszkać zamiast nich,

22 jak uczynił synom Ezawa, którzy mieszkają na Seirze, iż wygładził Horytów i dał im ziemię ich, którą trzymają aż do tego czasu.

23 Hewejczyków też, którzy mieszkali w Haserim aż do Gazy, wygnali Kaftoryci, którzy wyszedłszy z Kaftor, wygładzili ich i zamieszkali na ich miejscu.

24 Wstańcie i przejdźcie strumień Arnon: otom dał w rękę twoją Sehona, króla Hesebonu, Amorejczyka, i ziemię jego pocznij posiadać, a stocz z nim bitwę.

25 Dzisiaj pocznę puszczać strach i bojaźń przed tobą na ludy, które mieszkają pod wszystkim niebem, aby usłyszawszy imię twoje lękali się i jak zwykły rodzaje, drżeli i boleścią zdjęci byli „

5. *ZWYCIĘSTWO NAD SEHONEM, AMOREJCZYKIEM, I OGIEM, KRÓLEM BASANU (2,26-3,11). Poselstwo do Sehona z prośbą o pozwolenie na przejście, odmowa (2,26-30). Bitwa pod Jasą, zwycięstwo i zabór (31-37). Przeciw Ogowi, królowi Basanu (3,1-2); zwycięstwo i zabór (3-7). Kraj zdobyty (8-11).*

26 Posłałem tedy posłów z puszczy Kademot do Sehona, króla Hesebonu,
27 ze słowy spokojnymi, mówiąc: „Przejdziemy przez ziemię twoją, drogą publiczną pójdziemy, nie zstąpimy ani w prawo ani w lewo.
28 Żywności sprzedaj nam za pieniądze, żebyśmy jedli, wody za pieniądze użycz, i tak pić będziemy, byleś tylko dozwolił nam przejść,
29 jak uczynili synowie Ezawa, którzy mieszkają na Seirze, i Moabici, którzy mieszkają w Ar, aż dojdziemy do Jordanu, i przejdziemy do ziemi, którą Pan, Bóg nasz, da nam.”
30 I nie chciał Sehon, król Hesebonu, zezwolić nam na przejście, gdyż zaciętością nappełnił Pan, Bóg twój, ducha jego i zatwardził serce jego, aby był podany w ręce twoje, jak teraz widzisz.
31- I rzekł Pan do mnie: „Otom ci począł podawać Sehona i ziemię jego, pocznij ją zajmować.”
32 I wyszedł Sehon przeciwko nam ze wszystkim ludem swym na bitwę do Jasy.
33 I podał go nam Pan, Bóg nasz, i poraziliśmy go i synów jego ze wszystkim ludem jego.
34 I wszystkie miasta naonczas wzięliśmy, wybiwszy mieszkańców ich, mężów i niewiasty, i dziatki.
35 Nie zostawiliśmy w nich niczego oprócz bydła, które się dostało biorącym łupy, i zdobywszy z miast, któreśmy wzięli.
36 Od Aroeru nad brzegiem potoku Arnon, miasta leżącego w dolinie, aż do Galaadu nie było wsi i miasta, które by uszło rąk naszych: wszystkie nam oddał Pan, Bóg nasz,
37 oprócz ziemi synów Ammona, do której nie przystąpiliśmy, i wszystkich, które przylegają do strumienia Jeboku, i miast na górach, i wszystkich miejsc, do których nas nie dopuścił Pan, Bóg nasz.

3

1 A tak zawróciwszy, szliśmy drogą od Basanu. I wyszedł Og, król Basanu, przeciwko nam z ludem swym ku bitwie w Edraj.
2 I rzekł Pan do mnie: „Nie bój się go, bo w rękę twoją oddany został ze wszystkim ludem i ziemią swoją, i uczynisz mu, jakoś uczynił Sehonowi, królowi Amorejczyków, który mieszkał w Hesebonie.”
3 Dał tedy Pan, Bóg nasz, w ręce nasze i Oga, króla Basanu, i wszystek lud jego; i poraziliśmy ich do szczytu,
4 burząc wszystkie miasta jego jednego czasu; nie było miasta, które by nam uszło, sześćdziesiąt miast, wszystką krainę Argob królestwa Oga w Basanie.
5 Wszystkie miasta były bronione murami wysokimi i bramami, i zaworami, oprócz miast niezliczonych, które nie miały murów.
6 I zgładziliśmy ich, tak jak uczyniliśmy Sehonowi, królowi Hesebonu; wytraciliśmy wszelkie miasto, mężów i niewiasty, i dziatki,
7 lecz bydło i łupy z miast zabraliśmy.
8 - I wzięliśmy wonczas ziemię z ręki dwu królów Amorejczyków którzy byli za Jordanem, od potoku Arnon aż do góry Hermon,
9 którą Sydończycy zowią Sarion, a Amorejczycy Sanir;
10 wszystkie miasta które leżą na równinie, i wszystką ziemię Galaad i Basan aż do Selehy i Edraj, miast królestwa Oga w Basanie.
11 Bo tylko sam Og, król Basanu, został się być z rodu olbrzymów. Ukazują łoża jego żelazne, które jest w Rabat synów Ammona, mające dziewięć łokci wzdłuż, a cztery wszerz, na miarę łokcia ręki męskiej.

6. *PODZIAŁ ZAJORDANII (3,12-29). Podział między Rubenitów, Gadytów i połowę pokolenia Manassesa (3,12-17). Rozkaz pomagania braciom w zdobywaniu ziemi Chanaan (18-20). Mojżesz dodaje odwagi Jozuemu (21-22). Na próżno prosi, by mógł wejść do ziemi Chanaan (23-28). W Bet-Fogor (29).*

12 I posiadliśmy naonczas ziemię od Aroeru, który jest nad brzegiem potoku Arnon, aż do połowy gór Galaad, a miasta jego dałem Rubenowi i Gadowi.

13 A resztę Galaadu i wszystek Basan z królestwa Oga dałem połowie pokolenia Manassesa, wszystką krainę Argob; wszystek Basan zowią ziemią olbrzymów.
 14 Jair, syn Manassesa, posiadał wszystką krainę Argob aż do granic Gesurytów i Machatyków, i nazwał Basan od imienia swego Hawot Jair, to jest wsie Jaira, aż do dnia dzisiejszego.
 15 Machirowi też dałem Galaad.
 16 A pokoleniu Rubena i Gada dałem od ziemi Galaad aż do potoku Arnon do połowy potoku, i kraj pograniczny aż do potoku Jebok, który jest granicą synów Ammona,
 17 i równinę pustynną, i Jordan, i granice Ceneret aż do morza Pustynnego, czyli Słonego, pod górę Fasga ku wschodowi słońca.
 18 I rozkazałem wam naonczas mówiąc: „Pan, Bóg wasz, daje wam tę ziemię w dziedzictwo; idźcie więc zbrojno przed braćmi waszymi, synami Izraelowymi,
 19 wszyscy mężowie mocni, bez żon i dzieci, i bydła; wiem bowiem, że więcej dobytku macie, i zostać muszą w miastach, które wam dałem,
 20 aż odpocznienie da Pan braciom waszym, jak wam dał, i oni też posiadą ziemię, którą im da za Jordanem; wtedy się każdy wróci do posiadłości swej, którą wam dałem.”
 21 - Jozuemu też przykazałem naonczas mówiąc: „Oczy twoje widziały, co uczynił Pan, Bóg wasz, tym dwom królom; tak samo uczyni wszystkim królestwom, do których przejdziesz.
 22 Nie bój się ich, bo Pan, Bóg wasz, będzie walczył za was.”
 23 - I prosiłem Pana wóczas mówiąc:
 24 „Panie Boże, tyś począł pokazywać słudze twemu wielkość twoją i rękę bardzo mocną; bo nie masz innego Boga ani na niebie, ani na ziemi, który by mógł czynić dzieła twoje i dorównać mocy twojej.
 25 Przejdę tedy i obejrzę tę ziemię niepospolitą za Jordanem i góry te wspaniałe, i Liban.”
 26 I rozgniewał się Pan na mnie dla was, i nie wysłuchał mnie, ale mi powiedział: „Dostycie, żadną miarą nie mów więcej do mnie o tej rzeczy.
 27 Wstąp na wierzchołek Fasgi i obróć wokoło oczy twoje na zachód i na północ, i na południe, i na wschód, a patrz, bo nie przejdziesz przez ten Jordan.
 28 Przykaż Jozuemu, umocnij go i utwierdź; on bowiem pójdzie przed tym ludem i podzieli im ziemię, którą zobaczysz.”
 29 I pozostaliśmy w dolinie naprzeciw świątyni Fogora.

Część paranetyczna.

1. POSŁUSZEŃSTWO PRAWOM BOŻYM (4,1-40). Nie zmieniać nic w przepisach (4,1-2). Zachowywać je, to dowód mądrości (3-8). Nie zapominać tego, co się działo na Horebie (9-14). Strzec się bałwochwalstwa (15-24); kary za nie (25-28) aż do dnia przebaczenia Bożego (29-31). Wielkość dobroci Boga względem Izraela (32-38). Ostanie napomnienie (39-40).

4

1 A teraz, Izraelu, słuchaj przykazań i praw, których ja ciebie uczę, abyś czyniąc je żył, a wszedłszy posiadał ziemię, którą Pan, Bóg ojców waszych, da wam.
 2 Nie przydadcie do słowa, które wam mówię, ani ujmięcie z niego. Strzeżcie przykazań Pana, Boga waszego, które ja wam daję.
 3 Oczy wasze widziały wszystko, co uczynił Pan przeciw Beelfogorowi, jak wyniszczył wszystkich czcicieli jego spośród was.
 4 A wy, którzy stoicie przy Panu, Bogu waszym, żywiście wszyscy aż do dnia dzisiejszego.
 5 Wiecie, że wam nauczałem przykazań i sprawiedliwości, jak mi rozkazał Pan, Bóg mój; tak je wykonywać będziecie w ziemi, którą posiadacie,
 6 i zachowacie je, i wypełnicie czynem; to bowiem jest wasza mądrość i rozum przed ludźmi, żeby usłyszawszy te wszystkie przykazania rzekli: „Oto lud mądry i rozumny, naród wielki!”
 7 I nie masz innego narodu tak wielkiego, który by miał bogów tak przybliżających się do niego, jak Pan, Bóg nasz, przytomny jest na wszystkie prośby nasze.
 8 Bo któryż inny naród jest tak znakomity, żeby miał ustawy i sądy sprawiedliwe, i wszystek zakon, który ja dziś przedłożę przed oczy wasze?
 9 - Strzeż tedy sam siebie i duszy swej pilnie. Nie zapominaj rzeczy, które widziały oczy twoje, a niechaj nie wypadają z serca twego po wszystkie dni żywota twego. Będziesz ich nauczał synów i wnuków twoich,

10 od dnia, któregoś stanął przed Panem, Bogiem twoim, na Horebie, gdy mi Pan rzekł mówiąc: „Zgromadź do mnie lud, aby słuchali mów moich i nauczyli się bać mnie przez wszystkie czasy, przez który żyją na ziemi, i pouczali synów swoich.”

11 I przystąpiliście pod górę, która gorzała aż do nieba, i była na niej ciemność i obłok, i mgła.

12 I mówił Pan do was spośród ognia. Słyszeliście głos słów jego, aleście postaci zgoła nie widzieli.

13 I oznajmił wam przymierze swoje, które rozkazał wam zachowywać, i dziesięć słów, które napisał na dwu tablicach kamiennych.

14 Mnie też rozkazał naonczas, abym was nauczył ustaw i praw, które zachowywać macie w ziemi, którą posiadacie.

15 - A przeto strzeżcie pilnie dusz waszych. Nie widzieliście żadnej podobizny w dzień, którego Pan mówił do was na Horebie spośród ognia,

16 abyście snadź zwiedzeni, nie uczynili sobie podobizny rzyty albo obrazu mężczyzny lub niewiasty,

17 wyobrażenia jakichkolwiek zwierząt, które są na ziemi, albo ptactwa pod niebem latającego,

18 i płazu, który pełza po ziemi, albo ryb, które są w wodach pod ziemią;

19 abyś snadź podniósłszy oczy w niebo nie ujrzał słońca i księżyca, i wszystkich gwiazd niebieskich i uwiedziony błędem, nie kłaniał się i nie służył temu, co stworzył Pan, Bóg twój, na posługę wszystkim narodom, które są pod niebem.

20 Lecz was wziął Pan i wywiódł z pieca żelaznego egipskiego, aby mieć

lud dziedziczny, jak jest dzisiejszego dnia.

21 I rozgniewał się Pan na mnie z powodu was, i przysiągł, że nie przejdę za Jordan, i nie wniknę do ziemi bardzo dobrej, którą wam da.

22 Oto umieram w tej ziemi, nie przejdę Jordanu; wy przejdziecie i posiadacie ziemię wybraną.

23 Strzeżcie się, abyś kiedy nie zapomniał przymierza Pana, Boga twego, które zawarł z tobą, i nie uczynił sobie rzyty podobizny tych rzeczy, które Pan czynić zakazał.

24 Bo Pan, Bóg twój, jest to ogień trawiący, Bóg zawistny.

25 - Jeśli zrodzicie synów i wnuków, a będziecie mieszkać w ziemi, i zwiedzeni uczynicie sobie jaką podobiznę, dopuszczając się złego przed Panem, Bogiem waszym, żeby go do gniewu przywieść,

26 za świadków biorę dziś niebo i ziemię, że rychło zginiecie z ziemi, którą, przeszedłszy Jordan, posiadacie; nie będziecie w niej przez długi czas mieszkać, ale wygładzi was Pan,

27 i rozproszy po wszystkich narodach i mało was zostanie między narodami, do których was Pan zawiedzie.

28 A tam będziecie służyć bogom, którzy ręką człowieczą są utworzeni, drewnu i kamieniowi, które nie widzą ani słyszą, ani jedzą, ani wchodzą.

29 - A gdy będziesz tam szukać Pana, Boga twego, znajdziesz go, jeśli go jeno całym sercem szukać będziesz i wszystkim utrapieniem duszy twojej.

30 Gdy cię spotkają wszystkie te rzeczy, które są przepowiedziane, ostatniego czasu nawrócisz się do Pana, Boga twego, i będziesz słuchał głosu jego.

31 Albowiem Bogiem miłosiernym jest Pan, Bóg twój, nie opuści cię ani zupełnie nie zgładzi, ani nie zapomni przymierza, które zaprzysiągł ojcom twoim.

32 - Pytaj się o dawnych czasach, które były przed tobą, od dnia, którego stworzył Bóg człowieka na ziemi, od jednego krańca nieba do krańca drugiego, czy się kiedy taka rzecz stała,

33 albo czy kiedy wiadomym było, aby słyszał lud głos Boga mówiącego spośród ognia, jakeś to słyszał, a żyw zostałeś?

34 Czy uczynił to Bóg, żeby wszedł i wziął sobie lud spośród narodów przez doświadczenia, znaki i cuda, przez wojnę i mocną rękę, i wyciągnięte ramię, i straszne widzenia, wedle wszystkiego, co uczynił dla was Pan, Bóg wasz, w Egipcie, na co patrzyły oczy twoje,

35 abyś wiedział, iż Pan sam jest Bogiem, a nie masz innego oprócz niego?

36 Dał ci słyszeć swój głos z nieba, aby cię pouczyć, i na ziemi ukazał ci ogień swój bardzo wielki, i słyszałeś słowa jego spośród ognia,

37 albowiem umiłował ojców twoich i obrał potomstwo ich po nich, i wywiódł cię idąc przed tobą w mocy swojej z Egiptu,

38 aby wygładzić narody bardzo wielkie i mocniejsze od ciebie na wejście twoje, i wprowadził cię i dał ci ziemię ich w posiadłość, jak to widzisz dnia dzisiejszego.

39 - A tak poznaj dzisiaj i myśl w sercu swoim, że Pan sam jest Bogiem na niebie wysoko i na ziemi nisko, a nie masz innego.

40 Strzeż przykazań i ustaw jego, które ja daję tobie, aby dobrze ci było i synom twym po tobie, ażebyś przez długi czas trwał na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie!”

2. DODA' TEK; WYZNACZENIE TRZECH MIAST UCIECZKI W ZAJORDANII (4,41-43).

41 Wtedy oddzielił Mojżesz trzy miasta za Jordanem na wschodniej stronie,
42 aby do nich uciekał, kto by zabił bliźniego swego niechcąc, a nie był mu nieprzyjacielem przedtem; i by do którego z tych miast zbiec mógł:
43 Bosor na puszczy, które leży na równinie, z pokolenia Rubena, i Ramot w Galaad, które jest w pokoleniu Gada, i Golan w Basanie, które jest w pokoleniu Manassesa.

Druga mowa Mojżesza. (4,44 - 11,32).

1. WS'TĘP HISTORYCZNY (4,44-49).

44 Ten jest zakon, który przedłożył Mojżesz synom Izraelowym,
45 i te świadectwa i ustawy, i prawa, które ogłosił synom Izraelowym, kiedy wyszli z Egiptu,
46 za Jordanem w dolinie naprzeciw świątyni Fogora, w ziemi Sehona, króla amorejkiego, który mieszkał w Hesebonie i którego pobił Mojżesz.
47 Synowie też Izraelowi wyszedłszy z Egiptu, posiadli ziemię jego i ziemię Oga, króla Basanu, dwu królów amorejskich, którzy byli za Jordanem na wschód słońca,
48 od Aroeru, który leży na brzegu potoku Arnon, aż do góry Syjon, która jest też zwana Hermon,
49 wszystką równinę za Jordanem na wschodniej stronie aż do morza Pustynnego i aż pod górę Fasa.

2. PRZEDMOWA; POCZĄTEK PRZYKAZAŃ (5,1-33). Napomnienie do zachowania praw (5,1). Ich początek, przymierze zawarte na Horebie (2-5). Dziesięcioro przykazań (6-21), ogłoszone przez samego Jahwę i napisane na tablicach kamiennych (22). Przerażenie Izraelitów, którzy proszą o pośrednictwo Mojżesza i uzyskują je (23-31); nowe napomnienie (32-33).

5

1 I wezwał Mojżesz wszystkiego Izraela, i rzekł do niego: „Słuchaj, Izraelu, ustaw i praw, które ja dziś mówię do uszu waszych; nauczcie się ich i czynem je wypełniajcie.
2 Pan, Bóg nasz, uczynił z nami przymierze na Horebie.
3 Nie z ojcami naszymi uczynił przymierze, ale z nami, którzy tu na ten czas jesteśmy i żyjemy.
4 Twarzą w twarz mówił do nas na górze spośród ognia.
5 Ja łącznikiem i pośrednikiem byłem podówczas pomiędzy Panem a wami, aby wam głosić słowa jego, boście się bali ognia i nie wstąpiliście na górę.
6 I mówił: „Ja Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.
7 Nie będziesz miał bogów cudzych przed oczyma moimi.
8 Nie uczynisz sobie rzeźby ani podobizny wszystkich rzeczy, które są na niebie w górze i które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią.
9 Nie będziesz się im kłaniał ani służył. Bom ja jest Pan, Bóg twój, Bóg zawistny, który dochodzę nieprawości ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą,
10 a czynię miłosierdzie na wiele tysięcy miłującym mię i strzegącym przykazań moich.
11 Nie będziesz używał imienia Pana, Boga twego, nadaremnie, bo nie ujdzie karania, kto by dla próżnej rzeczy użył imienia jego.
12 Zachowaj dzień sobotni, abyś go święcił, jak ci przykazał Pan, Bóg twój.
13 Sześć dni robić będziesz i pełnić wszystkie roboty twoje.
14 Siódmy dzień jest sabat, to jest odpocznienie Pana Boga twego. Nie będziesz weń pełnił żadnej roboty, ty ani syn twój, ani córka, służebnik i służebnica, ani wół, ani osioł, ani żadne bydło twoje, ani przychodzień, który jest między bramami twoimi, aby odpoczął sługa i służebnica twoja jak i ty.
15 Pamiętaj, żeś i sam służył w Egipcie, i wywiódł cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i ramieniem wyciągniętym, i przeto ci kazał, abyś zachował dzień sobotni.
16 Czcij ojca twego i matkę, jak ci przykazał Pan, Bóg twój, abyś żył przez długi czas i żeby ci się dobrze wiodło na ziemi; którą Pan, Bóg twój, da tobie.
17 Nie będziesz zabijał.

18 Ani będziesz cudzołożył.
 19 I kradzieży nie będziesz popełniał.
 20 Ani będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.
 21 Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani domu, ani roli, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnych rzeczy, które jego są.”
 22 Te słowa mówił Pan do wszystkiego zgromadzenia na górze spośród ognia i obłoku, i mroku głosem wielkim, i nic więcej nie dodał, a napisał je na dwu tablicach kamiennych, które mi dał.
 23 - A wy, gdyście usłyszeli głos spośród ciemności, a widzieli górę gorejącą, przystąpiliście do mnie, wszyscy książęta pokoleń i starsi, i rzekliście:
 24 „Oto nam ukazał Pan, Bóg nasz, majestat i wielkość swoją; głos jego słyszeliśmy spośród ognia i przekonaliśmy się dziś, że choć Bóg mówi z człowiekiem, człowiek pozostaje przy życiu.
 25 Czemuż tedy mamy pomrzeć i ma nas pochłoniąć ten ogień bardzo wielki? Bo jeśli dłużej słyszeć będziemy głos Pana, Boga naszego, pomrzemy.
 26 Cóż jest wszelkie ciało, aby miało słyszeć głos Boga żyjącego, który spośród ognia mówi, jakeśmy słyszeli, a mogło pozostać przy życiu?
 27 Ty raczej idź, a słuchaj wszystkiego, co ci rzecze Pan, Bóg nasz, i mówić będziesz do nas, a my usłyszawszy czynić to będziemy.”
 28 Gdy to usłyszał Pan, rzekł do mnie: „Słyszałem głos słów ludu tego które mówił do ciebie; dobrze wszystko mówili.
 29 Kto by to dał, aby takie serce mieli, żeby się mnie bali i strzegli wszystkich rozkazów moich po wszystkich czas, aby dobrze było im i synom ich na wieki!
 30 Idź a powiedz im: Wróćcie się do namiotów waszych.
 31 A ty stój tu ze mną, a oznajmię tobie wszystkie przykazania moje i ustawy, i prawa, których ich uczyć będziesz, aby je pełnili w ziemi, którą im dam w posiadłość.”
 32 - Strzeżcież tedy i czynicie, co wam Pan Bóg przykazał; nie zbaczajcie ani na prawo ani na lewo,
 33 ale drogą, którą przykazał Pan, Bóg wasz, chodzić będziecie, abyście żyli i dobrze się wam działo, i żeby długo ciągnęły się dni w ziemi posiadłości waszej.

3. MIŁOŚĆ BOGA WARUNKIEM SZCZĘŚCIA IZRAELA (6,1-25). Naponmienie do zachowania prawa Bożego (6,1-3). Wielkie przykazanie miłości (4-9). Nie zapominać o Jahwie w ziemi Chanaan (10-15), być mu powolnym (16-19), nauczać jego prawa przyszłe pokolenia (20-25).

6

1 Te są przykazania i ustawy, i prawa, których Pan, Bóg wasz, rozkazał mi nauczyć was, abyście je pełnili w ziemi, do której przychodzicie posiąść ją,
 2 abyś się bał Pana, Boga twego, i strzegł wszystkich ustaw i przykazań jego, które ja daję tobie i synom i wnukom twoim po wszystkie dni żywota twego, aby się długo ciągnęły dni twoje.
 3 Słuchaj, Izraelu, a pilnuj, abyś czynił, co ci Pan przykazał, abyś miał się dobrze i rozmnożył się bardzo, jak ci obiecał Pan, Bóg ojców twoich, ziemię mlekiem i miodem płynącą.
 4 - Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest.
 5 Będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej siły twojej.
 6 I będą te słowa, które ja dziś przykazuję tobie,
 7 w sercu twoim, i będziesz je powiadał synom twoim, i będziesz o nich rozmyślał, siedząc w domu twoim i idąc drogą, śpiąc i wstając.
 8 I przywiążesz je jako znak do ręki twojej, i będą, i ruszać się będą między oczyma twymi,
 9 i napiszesz je na podwoju i na drzwiach domu twego.
 10 - A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój do ziemi, którą zaprzysiągł ojcom twym, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, i da ci miasta wielkie i bardzo dobre,
 11 którychś nie budował, i domy, pełne wszystkich bogactw, którychś nie stawiał, studnie, którychś nie kopał, winnice i oliwnice, którychś nie sadził,
 12 a będziesz jadł i najesz się:
 13 strzeż się pilnie, abyś nie zapomniał Pana, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Pana, Boga twego, bać się będziesz i jemu samemu służyć i przez imię jego przysięgać będziesz.
 14 Nie pójdziecie za bogami cudzymi wszystkich narodów, które są wokoło was, albowiem Bóg zawistny,

15 Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie; by się kiedy nie rozgniewała zapalczywość Pana, Boga twego, przeciw tobie, a nie zniósł cię z powierzchni ziemi.
 16 - Nie będziesz kusił Pana, Boga twego, jak kusiłeś na miejscu Kuszenia.
 17 Strzeż przykazań Pana, Boga twego, i świadectw,
 18 i ustaw, które ci dał, a czyń to, co się podoba i co dobre jest przed oczyma Pańskimi, abyś się miał dobrze, a wszedłszy posiadał ziemię bardzo dobrą, o której przysiągł Pan ojcom twoim,
 19 że wygładzi wszystkich nieprzyjaciół twych przed tobą, jak powiedział.
 20 - A gdy cię zapyta syn twój jutro, mówiąc: „Co znaczą te świadectwa i ustawy, i prawa,
 21 które nam dał Pan, Bóg nasz?” rzeczesz mu: „Byliśmy niewolnikami Faraonowymi w Egipcie, i wywiódł nas Pan z Egiptu mocną ręką,
 22 i czynił znaki i cuda wielkie a bardzo złe w Egipcie przeciw Faraonowi i wszystkiemu domowi jego przed oczyma naszymi,
 23 i wywiódł nas stamtąd, aby nas wprowadzić i dać ziemię, którą zaprzysiągł ojcom naszym.
 24I przykazał nam Pan, żebyśmy czynili wszystkie te prawa i bali się
 Pana, Boga naszego, żeby nam było dobrze po wszystkie dni żywota naszego, jak jest dzisiaj.
 25 I będzie nam miłościw, jeśli będziemy strzec i pełnić wszystkie przykazania jego przed Panem, Bogiem naszym, jak nam rozkazał.”

4. WYTĘPIĆ CHANANEJCZYKÓW I ICH BAŁWANY (7,1-26). Zakłęcie; żadnego przymierza ni małżeństw, zniszczenie przedmiotów kultu (7,1-5). Lud święty (6), wybrany z miłości i dla wypełnienia obietnic, danych ojcom (7-8); warunki przyjaźni z Bogiem (9-11). Za wierność obiecuje Bóg Izraelowi błogosławieństwo na roli (12-15) i zwycięstwo nad narodami potężniejszymi od niego (16-24). Zniszczyć bałwany chananejskie (25-26).

7

1 Gdy cię wwiedzie Pan, Bóg twój, do ziemi, do której wchodzisz, abyś ją posiadał, a wygładzi wiele narodów przed tobą, Hetejczyka i Gergezejczyka, i Amorejczyka, Chananejczyka i Ferezejczyka, i Hewejczyka, i Jebujejczyka, siedem narodów w daleko większej liczbie niż ty jesteś, i mocniejszych od ciebie,
 2 i gdy je Pan, Bóg twój, podda tobie, wybijesz je do szczętu. Nie wejdiesz z nimi w przymierze ani się zlitujesz nad nimi, ani się małżeństwami z nimi łączyć będziesz.
 3 Córkę twej nie dasz synowi jego,
 4 ani córki jego nie weźmiesz synowi twemu, bo zwiedzie syna twego, że nie pójdzie za mną, ale raczej będzie służył cudzym bogom, i rozgniewa się zapalczywość Pańska, i wygładzi cię prędko.
 5 Ale raczej to im uczynicie: Ołtarze ich wywróćcie i bałwany pokruszcie, i gaje wyrąbacie, i rzeźby popalcie.
 6 - Boś ty jest ludem świętym Panu, Bogu twemu. Ciebie obrał Pan, Bóg twój, abyś mu był ludem osobliwym z wszystkich ludów, które są na ziemi.
 7 Nie dlatego, iżbyście wszystkie narody liczbą przewyższali, do was się przyłączył Pan i obrał was, gdyż was mniej jest, niżli wszystkich ludów,
 8 ale iż was Pan umiłował i strzegł przysięgi, którą złożył ojcom waszym; i wywiódł was mocną ręką, i wykupił z domu niewoli, z ręki Faraona, króla egipskiego.
 9 I będziesz wiedział, że Pan, Bóg twój, jest to Bóg mocny i wierny; dochowujący przymierza i miłosierdzia tym, którzy go miłują, i tym, którzy strzegą przykazań jego,
 10 w tysiące pokoleń, a nienawidzącym go odpłaca zaraz, tak że ich wytraca, i nie odkłada na później, lecz natychmiast oddaje im to, na co zasłużyli.
 11 Przeto strzeż przykazań i ustaw, i praw, które ja tobie dziś rozkazuję pełnić.
 12 - Jeśli usłyszawszy te prawa, będziesz je zachowywał i pełnił, dochowa i Pan, Bóg twój, przymierza tobie i miłosierdzia, które zaprzysiągł ojcom twoim,
 13 i umiłuje cię, i rozmnoży, i będzie błogosławił owocowi żywota twego, i owocowi ziemi twojej, zbożu twemu i zbieraniu wina, oliwie i stadom,
 14 trzodom owiec twoich na ziemi, o której przysiągł ojcom twoim, że ją da tobie.
 15 Błogosławiony będziesz między wszystkimi narodami. Nie będzie u ciebie nieplodnego obojczy płci, tak w ludziach, jak i w trzodach twoich.
 16 Odejmie Pan od ciebie wszelką niemoc, i chorób egipskich bardzo złych, które znasz, nie przypuści na ciebie, ale na wszystkich nieprzyjaciół twoich.

16 - Pochłoniesz wszystkie narody, które Pan, Bóg twój, wyda tobie. Nie uzali się nad nim oko twoje ani będziesz służył bogom ich, aby nie byli ci ku upadkowi.

17 Jeślibyś rzekł w sercu twoim: „Więcej jest narodów tych niżeli mnie, jakże będę je mógł wygładzić?” nie bój się,

18 ale pomnij, co uczynił Pan, Bóg twój, Faraonowi i wszystkim Egipcjanom:

19 plagi bardzo wielkie, które widziały oczy twoje, i znaki, i cuda, i rękę mocną, i ramię wyciągnięte, aby cię wywiódł Pan, Bóg twój. Tak samo uczyni wszystkim ludom, których się boisz.

20 Nadto i szerszenie pošle Pan, Bóg twój, na nie, aż wygładzi i wytraci wszystkich, którzy by przed tobą uszli i zataić się mogli.

21 Nie będziesz się ich bał, bo Pan, Bóg twój, jest w pośrodku ciebie, Bóg wielki i straszny.

22 On wyniszczy te narody przed oczyma twymi zwolna i po trosze. Nie będziesz ich mógł razem wygładzić, by się snadź nie namnożyło przeciwko tobie zwierząt polnych.

23 I wyda ich Pan, Bóg twój, przed oczyma twymi, i pobije ich, aż wyginą do szczętu.

24 I poda królów ich w ręce twoje, i wytracisz imiona ich pod niebem. Nikt nie będzie ci się mógł sprzeciwić, aż ich zetrzesz.

25 - Rzeźby ich ogniem popalisz; nie będziesz pożądał srebra i złota, z którego są uczynione, ani nic sobie z nich nie weźmiesz, abyś się nie potknął, dlatego, że obrzydliwością to jest dla Pana, Boga twego.

26 I nie wniesiesz niczego z bałwana do domu twego, byś się nie stał przekleństwem, jak i on jest. Jak sprosnością brzydzić się będziesz i jak plugastwo i brud obmierzle ci będzie, bo przekleństwem jest.

5. NIE ZAPOMINAĆ O JAHWIE W ZIEMI CHANAAN (8,1-20). Błogosławieństwo za wierność (8,1). Co Jahwe uczynił dotychczas dla Izraela (2-6). Dar Ziemi Obiecanej (7-10); jeżeli tam Izrael zapomni o Bogu sobie samemu przypisując swe powodzenie (11-18), ulegnie zagładzie (19-20).

8

1 Wszelkiego przykazania, które ja dziś daję tobie, strzeż pilnie, abyś wypełniał, abyście mogli żyć i rozmnożyć się, i wszedłszy posiadli ziemię, którą zaprzysiągł Pan ojcom waszym.

2 I pomnieć będziesz na wszystką drogę, którą cię prowadził Pan, Bóg twój, przez czterdzieści lat po puszczy, aby cię trapić i doświadczać, ażeby wiadome było, co tkwiło w sercu twoim, czy będziesz strzegł przykazań jego, czy też nie.

3 Trapił cię niedostatkiem i dał ci na pokarm mannę, której nie znałeś ty i ojcowie twoi, aby ci pokazać, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które wychodzi z ust Pańskich.

4 Odzienie twoje, którym się odziewałeś, bynajmniej nie zwiótchało i noga twoja nie starła się, a oto czterdziesty już rok jest.

5 Rozważaj tedy w sercu swoim, iż jak człowiek wychowuje syna swego, tak Pan, Bóg twój, wychowywał ciebie,

6 abyś strzegł przykazań Pana, Boga twego, i chodził drogami jego, i bał się go.

7 - Albowiem Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi dobrej, ziemi strumieni i wód i źródeł, na której polach i górach wytryskują rzeki głębiny;

8 do ziemi pszenicy, jęczmienia i winnic, w której figi i jabłka granatu, i drzewa oliwne się rodzą;

9 do ziemi oliwy i miodu, gdzie bez żadnego niedostatku będziesz jadł chleb twój i wszystkich rzeczy obfitości zażywać będziesz; do ziemi, której kamienie są żelazem, a z gór jej kruszce miedzi dobywają.

10 A gdy będziesz pożywał i nasycisz się, błogosław Pana, Boga twego, za ziemię niepospolitą, którą ci dał.

11 - Pilnujże a strzeż się, abyś kiedy nie zapomniał Pana, Boga twego, i nie zaniedbał przykazań jego i praw, i ustaw,

12 które ja dziś daję tobie, aby gdy się najesz i nasycisz, domów pięknych nabudujesz i namieszkasz się w nich,

13 i będziesz miał stada krów i trzody owiec, srebra i złota i wszystkich rzeczy dostatek,

14 nie wyniosło się serce twoje, i abyś nie zapomniało Panu, Bogu twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli,

15 i był przewodnikiem twoim na puszczy wielkiej i strasznej na której był wąż tchem pałacy i niedźwiadek, i żmija, a żadnej zgoła nie było wody;

16 który wywiódł strumienie z twardej skały i karmił cię na puszczy manną, której nie znali ojcowie twoi, a utrafiwszy cię i doświadczywszy, na ostatek zmiłował się nad tobą:

17 abyś nie rzekł w sercu swoim: „Siła moja i moc ręki mojej to wszystko mi sprawiły,”

18 ale żebyś pomniał na Pana, Boga twego, że on tobie sił dodał, aby wypełnić swe przymierze, które zaprzysiągł ojcom twoim, jak dzień dzisiejszy pokazuje.

19 - Ale jeśli zapomniawszy Pana, Boga twego, pójdziesz za bogami cudzymi i będziesz im służył i kłaniał się im; oto teraz przepowiadam tobie, że do szczytu zginiesz.

20 Jak narody, które wygubił Pan na wejście twoje, tak i wy zginiecie, jeśli nie będziecie posłuszni głosowi Pana, Boga waszego.

6. DAR BOŻY JEST NIEZASŁUŻONY (9,1 - 10,11). Że Jahwe prowadzi Izraela do zdobycia kraju (9,1-3), powodem tego jest bezbożność Chananejczyków (4-6). Dotychczasowa przekorność Izraelitów (7): na Horebie cielec złoty i modlitwa Mojżesza (8-21) w drodze do Kadesz i w Kadesz (22-24). Znowu modlitwa Mojżesza na Horebie (25-29); przebaczenie i nowe tablice Prawa (10,1-5). Dygresja o kilku stacjach drogi (6-7), o przywilejach Lewitów (8-9) i o pobycie Mojżesza na górze (10-11).

9

1 Słuchaj, Izraelu! Ty dziś przejdziesz Jordan, aby podbić narody bardzo wielkie i mocniejsze od ciebie, miasta ogromne i wymurowane aż do nieba,

2 lud wielki i wysoki, synów Enaka, których sam widziałeś i o nich słyszałeś, i którym nikt się oprzeć nie może.

3 Będziesz tedy wiedział dzisiaj, że Pan, Bóg twój, sam pójdzie przed tobą jak ogień pożerający i niszczący, który ich skruszy i wygładzi i wytraci przed obliczem twoim prędko, jak ci powiedział.

4 - Nie mówże w sercu twoim, gdy ich wygładzi Pan, Bóg twój, przed tobą: „Dla sprawiedliwości mojej wprowadził mię Pan, abym tę ziemię posiadał, ponieważ dla bezbożności swej wytracone są te narody.”

5 Albowiem nie dla sprawiedliwości twojej i prawości serca twego wnijdziesz, aby wziąć w posiadanie ziemię ich, ale dlatego, iż bezbożnie postępowały, na wejście twe zostały wygładzone, i żeby Pan wypełnił obietnicę swą, którą pod przysięgą dał ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

6 Wiedz przeto, że nie dla sprawiedliwości twojej Pan, Bóg twój, dał tobie w posiadłość tę ziemię niepospolitą, gdyżże ty jest lud twardego karku.

7 - Pamiętaj a nie zapominaj, jak do gniewu przywodziłeś Pana, Boga twego, na puszczy. Od owego dnia, któregoś wyszedł z Egiptu, aż do tego miejsca, zawsze Panu oporny był.

8 Bo i na Horebie obruszyłeś go, i rozgniewany chciał cię wygładzić,

9 gdy wstąpił na górę, aby wziąć tablice kamienne, tablice przymierza, które zawarł z wami Pan, i trwałem na górze czterdzieści dni i nocy, chleba nie jedząc i wody nie pijąc.

10 I dał mi Pan dwie tablice, napisane palcem Bożym i zawierające wszystkie słowa, które wam mówił na górze spośród ognia, gdy lud stał zgromadzony.

11 A gdy minęło czterdzieści dni i czterdzieści nocy, dał mi Pan dwie tablice kamienne, tablice przymierza,

12 i rzekł mi: „Wstań, a znijdź stąd rychło, bo lud twój, któryś wywiódł z Egiptu, opuścił prędko drogę, którąś im ukazał, i uczynił sobie bałwana litego.”

13 I znowu rzekł Pan do mnie: „Widzę, iż ten lud jest twardego karku.

14 Puść mię, abym go startł i wygładził imię jego spod nieba, a ciebie postawił nad ludem, który by był większy i mocniejszy niżli ten.”

15 A gdy wstąpiłem na górę i dwie tablice przymierza trzymałem obiema rękoma,

16 a ujrzałem, żeście zgrzeszyli Panu, Bogu waszemu, i uczyniliście sobie cielca litego a opuściliście rychło drogę jego,

17 którą wam ukazał, rzuciłem tablice z ręki moich i stłukłem je przed oczyma waszymi.

18 I padłem przed Panem jak pierwaj, przez czterdzieści dni i nocy chleba nie jedząc i wody nie pijąc dla wszystkich grzechów waszych, któreście popełnili przeciw Panu i jego do gniewu przywiedli,

19 bom się bał zapalczywości i gniewu jego, którym wzruszony na was, chciał was wygładzić. I wysłuchał mię Pan i tym razem.

20 Na Aarona też bardzo się rozgniewał i chciał go zetrzeć; i za niego także modliłem się.

21 A dzieło wasze grzeszne, któreście uczynili, to jest cielca, pochwyciłem i spaliłem ogniem, a skruszywszy go w kawałki i całkiem w proch obróciwszy, wrzuciłem w potok, który ciecze z góry.

22 W Pożarze też i w Kuszeniu, i u Grobów Pożądania drażniliście Pana,

23 i kiedy was posłał z Kadesbarne mówiąc: „Wstapcie i posiadźcie ziemię, którą wam dałem,” i wzgardziliście rozkazaniem Pana, Boga waszego, i nie wierzyliście mu aniście głosu jego słuchać chcieli,

24 aleście zawsze byli oporni od tego dnia któremu was poznawać począł.

25 - I leżałem przed Panem czterdzieści dni i nocy, przez które go uniżenie prosiłem, aby was nie wygładził,

26 jak był zagroził. I modląc się mówiłem: „Panie Boże, nie zatracaj ludu twego i dziedzictwa twego, któreś odkupił w wielkości twojej, któreś wywiódł z Egiptu mocną ręką.
27 Pomnij na sługi twoje, Abrahama, Izaaka i Jakuba; nie patrz na twardość ludu tego i na bezbożność, i na grzech,
28 abyś snadź nie rzekli mieszkańcy ziemi, z której nas wywiódłeś: „Nie mógł ich Pan wprowadzić do ziemi, którą im obiecał, a nienawidził ich, przeto ich wywiódł, aby ich wybić na puszczy.”
29 A oni są ludem twoim i dziedzictwem twoim, któreś wywiódł w mocy twej wielkiej i ramieniem twoim wyciągniętym.”

10

1 Natenczas rzekł Pan do mnie: „Wyglądz sobie dwie tablice kamienne na kształt poprzednich, i wstąp do mnie na górę; i zrób także skrzynię drewnianą.
2 Napisz na tablicach słowa, które były na tych, coś je przedtem potłukł, i włożysz je do skrzyni.
3 „Uczyńłem tedy skrzynię z drzewa akacjowego, a wyglądziwszy dwie tablice kamienne na kształt poprzednich, wstąpiłem na górę niosąc je w rękę.
4 I napisał na tablicach wedle tego, co pierwej był napisał, słów dziesięć, które mówił Pan do was na zórze spośród ognia, gdy się był lud gromadził i dał mi je.
5 I wróciwszy się z góry, zstąpiłem, i włożyłem tablice do skrzyni, którą uczyniłem, i do tego czasu tam są, jak mi Pan przykazał.
6 - A synowie Izraelowi wyruszyli z Berotu synów Jakana do Mosery, gdzie Aaron umarł i został pogrzebany, a zamiast niego urząd kapłański zaczął sprawować Eleazar, syn jego.
7 Stamtąd przyszli do Gadgad; z tego zaś miejsca wyciągnąwszy położyli się obozem w Jetebata, w ziemi wód i potoków.
8 - Natenczas odłączył pokolenie Lewiego, aby nosiło skrzynię przymierza Pańskiego i stało przed nim w służbie, i błogosławiło w imię jego, aż do dnia dzisiejszego.
9 Dlatego nie miał Lewi części ani posiadłości z braćmi swymi, bo sam Pan jest dziedzictwem jego, jak mu obiecał Pan, Bóg twój.
10 - A ja stałem na górze, jak i pierwej, czterdzieści dni i nocy, i wysłuchiwał mię Pan także tym razem, i ciebie zatracić nie chciał.
11 I rzekł mi: „Idź i prowadź lud, żeby wszedł i posiadał ziemię, o której przysiągłem ojcom ich, że im ją dam.”

7. NOWE NAPOMNIENIE DO POSŁUSZEŃSTWA (10,12 -11,32). Pobudki: Łaska wyboru Bożego (10,12-15); obecny stosunek Jahwy do Izraela (16-22); wspomnienie na pomoc cudowną (11,1-4) i na kary (5-6); błogosławieństwo, które towarzyszyć będzie pobytowi w Ziemi Obiecanej (7-17), włączając w to wyglądenie nieprzyjaciół (18-25), w obliczu błogosławieństwa i przekleństwa (26-32).

12 A teraz, Izraelu, czegoż Pan, Bóg twój, żąda od ciebie, jeśli nie tego, abyś się bał Pana, Boga twego, i chodził drogami jego, a miłował go i służył Panu, Bogu twemu, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej,
13 i żebyś strzegł przykazań Pańskich i ustaw jego, które ja dziś tobie daję, aby ci się dobrze działo?
14 Oto Pana, Boga twego, jest niebo i niebo nad niebiosami, ziemia i wszystko,
15 co jest na niej, a przecie z ojcami twymi zespolił się Pan i umiłował ich, i obrał potomstwo ich po nich, to jest was, ze wszystkich narodów, jak to się dziś pokazuje.
16 - Obrzeźcie zatem napletek serca waszego, a karku waszego dalej nie zatwardzajcie.
17 Albowiem Pan, Bóg wasz, on to jest Bogiem bogów i Panem panujących, Bóg wielki i możny i straszny, który nie zważa na osoby ani na dary,
18 wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie, miłuje przychodnia i daje mu żywność i odzienie.
19 I wy tedy miłujcie przychodniów, boście i sami byli przychodniami w ziemi egipskiej.
20 Pana, Boga twego, będziesz się bał i jemu samemu służył; będziesz stał przy nim i w imię jego przysięgać będziesz.
21 On jest chwałą twoją i Bogiem twoim, który spełnił na tobie te wielkie i straszliwe rzeczy, które widziały oczy twoje.
22 W siedemdziesiąt dusz zstąpili ojcowie twoi do Egiptu, a teraz oto rozmnożył cię Pan, Bóg twój, jak gwiazdy niebieskie.

11

1 Miłuj tedy Pana, Boga twego i chowaj przepisy jego i ustawy, prawa i przykazania przez wszystek czas.

2 Poznajcie dziś, czego nie znają synowie wasi, którzy nie widzieli kary Pana, Boga waszego: wielkość jego i mocną rękę, i ramię wyciągnięte,

3 znaki i czyny, których dokonał wśród Egiptu nad Faraonem królem i wszystką ziemią jego,

4 i nad wszystkim wojskiem Egipcjan, i nad końmi i wozami: jak ich okryły wody morza Czerwonego, gdy was gonili, i zgładził ich Pan aż do dnia dzisiejszego;

5 co wam też uczynił na puszczy, ażeście przyszlizli na to miejsce,

6 i co zrobił z Datanem, i Abironem, synami Eliaba, który był synem Rubena, gdy ziemia otworzywszy paszczę swą pochłonęła ich z domami i z namiotami, i ze wszystką majątnością ich, którą mieli wśród Izraela.

7 - Oczy wasze widziały wszystkie czyny Pana wielkie,

8 których dokonał, abyście strzegli wszystkich przykazań jego, które ja wam dziś daję, i mogli wniknąć i posiąść ziemię, do której wchodzić,

9 i żyć w niej przez czas długi, w ziemi, którą pod przysięgą obiecał Pan ojcom waszym i potomstwu ich, ziemię mlekiem i miodem płynącą.

10 Ziemia bowiem, do której wchodzisz posiąść ją, nie jest jak

ziemia egipska, z której wyszedłeś, gdzie posiawszy nasienie, jak do ogrodów wodę się sprowadza na oblewanie,

11 ale jest to ziemia gór i dolin,

12 z nieba dżdżu czekająca, ziemia, którą Pan, Bóg twój, zawsze nawiedza, a oczy jego na niej są od początku roku aż do końca jego.

13 Jeśli tedy będziecie posłuszni przykazaniom moim, które ja wam dziś daję, abyście miłowali Pana, Boga waszego, i służyli mu ze wszystkiego serca waszego i ze wszystkiej duszy waszej,

14 da deszcz ziemi waszej, wczesny i późny, abyście zebrali zboże i wino, i oliwę,

15 i siano z pól na paszę dla dobytku, i abyście sami jedli i nasycili się.

16 Strzeżcie się, by się snadź nie dało uwieść serce wasze, i byście nie odstąpili od Pana i służyli cudzym bogom, i kłaniali się im;

17 bo Pan rozgniewany zamknie niebo, i deszcze nie spadną, ani ziemia nie da urodzaju swego, sami też wyginiecie prędko z ziemi wybornej, którą wam Pan dać ma.

18 - Włóżcie te słowa moje do serc i do myśli waszych, i zawieście je na znak na rękach, i między oczyma waszymi połóżcie.

19 Nauczajcie synów waszych, aby je rozmyślali, kiedy siedzieć będziesz w domu twym i pójdziesz drogą, i położysz się i wstaniesz.

20 Napiszesz je na podwojach i drzwiach domu twego,

21 aby się rozmnożyły dni twoje i synów twoich w ziemi, o której przysiągł Pan ojcom twoim, że im ją da, póki niebo wisi nad ziemią.

22 Jeśli bowiem strzec będziecie przykazań, które ja wam daję, i pełnić je będziecie, że będziecie miłowali Pana, Boga waszego, i chodzili wszystkimi drogami jego,

23 trzymając się go, wytraci Pan wszystkie te narody przed obliczem waszym i zawładniecie nimi, chociaż są większe i mocniejsze niżli wy.

24 Wszelkie rniejsze, na które stąpi noga wasza, wasze będzie. Od puszczy i od Libanu, od rzeki wielkiej Eufratu aż do morza Zachodniego będą granice wasze.

25 Nikt nie ostoi się przed wami, strach przed wami i bojaźń puści Pan, Bóg wasz, na każdą ziemię, którą depać będziecie, jak wam powiedział.

26 - Oto kładę przed oczy wasze dziś błogosławieństwo i przekleństwo:

27 błogosławieństwo, jeśli posłuszni będziecie przykazaniom Pana, Boga waszego, które ja wam dziś daję;

28 przekleństwo, jeśli nie będziecie posłuszni przykazaniom Pana, Boga waszego, ale zstapicie z drogi, którą ja wam teraz ukazuję, i pójdziecie za bogami cudzymi, których nie znacie.

29 A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twój, do ziemi, do której idziesz na mieszkanie, położysz błogosławieństwo na górze Garizim, przekleństwo na górze Hebal,

30 które są za Jordanem, za drogą, która idzie na zachód słońca, w ziemi Chananejczyków, którzy mieszkają na równinie naprzeciw Gulgala, to zaś jest przy dolinie, ciągnącej się i zachodzącej daleko.

31 Wy bowiem przejdziecie Jordan, aby wziąć w posiadanie ziemię, którą Pan, Bóg wasz, da wam, abyście ją mieli i posiadali.

32 Patrzcież tedy, abyście pełnili ustawy i prawa, które ja dziś położę przed oczy wasze.

Cześć II (12,1- 26,19)

PRAWODAWSTWO

I. Prawo religijne. (12,1-16,17)

1. PRAWO O JEDNOŚCI ŚWIĄTYNI (12,1-32). Wstęp (12,1). Po zburzeniu miejsc kultu pogańskiego w ziemi Chanaan (2-3) w jedynym miejscu, które Bóg wyznaczy, mają składać Bogu swe ofiary i dary (4-7). Praktyka obecna, odmienna od tego przepisu, jest usprawiedliwiona stanem wojny i wędrówek (8-12). Chociaż składanie Bogu ofiar dozwolone jest tylko w jednym miejscu (13-14), to jednak do własnego użytku wolno zwierzęta zabijać wszędzie (15-19). Po rozszerzeniu granic i ustaleniu pokoju pozwolenie to będzie ograniczone do miejsc oddalonych od świątyni (20-27). Przestroga przed naśladowaniem bałwochwalstwa Chananejczyków (28-32).

12

1 Te są przykazania i prawa które pełnić macie w ziemi, którą Pan, Bóg ojców twoich, da tobie, abyś ją posiadał po wszystkie dni, w których chodzić będziesz po ziemi.

2 Zburzcie wszystkie miejsca, na których narody, którymi zawładniecie, chwały bogi swoje, na górach wysokich i pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistym.

3 Porozwalajcie ołtarze ich i połamcie słupy, gaje ogniem spalcie, bałwany pokruszcie, wygładźcie imiona ich z owych miejsc.

4 Nie będziecie tak robili Panu, Bogu waszemu,

5 ale przychodzić będziecie na miejsce, które obierze Pan, Bóg wasz, ze wszystkich pokoleń waszych, aby tam położyć imię swoje i mieszkać na nim,

6 i będziecie ofiarować na tym miejscu całopalenia i ofiary wasze, dziesięciny i pierwociny rąk waszych i śluby, i dary, i pierwotne krów i owiec.

7 I tam będziecie jeść przed oczyma Pana, Boga waszego, i weselić się będziecie wszystkim, do czego przyłożyliście rękę, wy i domy wasze, w czym wam pobłogosławił Pan, Bóg wasz.

8 - Nie będziecie tam czynić, co my tu dziś czynimy każdy, co mu się dobrym zda.

9 Boście aż do tego czasu nie przyszli do odpoczynku i posiadłości, którą wam da Pan, Bóg wasz.

10 Przejdziecie Jordan i mieszkać będziecie w ziemi, którą wam da Pan, Bóg wasz, żebyście odpoczęli od wszystkich nieprzyjaciół wokoło

11 i bez wszelkiej bojaźni mieszkali na miejscu, które obierze Pan, Bóg wasz, aby imię jego było na nim; tam wszystko, co przykazuje, znosić będziecie: całopalenia i ofiary, i dziesięciny, i pierwociny rąk waszych, i wszystkie dary przednie, które ślubować będziecie Panu.

12 Tam ucztować będziecie przed Panem, Bogiem waszym, wy i synowie, i córki wasze, słudzy i służebnice, i Lewita, który w miastach waszych mieszka, bo nie ma innego działu i posiadłości między wami.

13 - Strzeż się, abyś nie ofiarował całopalenia twojego na każdym miejscu,

14 które ujrzysz, ale na tym, które obierze Pan, w jednym z pokoleń twoich, będziesz składał ofiary i uczynisz, cokolwiek przykazuje tobie.

15 A jeśli byś chciał jeść i jedzenie mięsa podobałoby się tobie, zabij i jedz według błogosławieństwa Pana, Boga twego, które tobie dał w miastach twoich; czy jest nieczyste, to jest mające zmacę i ułomne, czy też czyste, to jest całe i bez zmacy, i stąd ofiarować się je godzi, jak sarnę i jelenia jeść będziesz,

16 nie pożywając tylko krwi, którą na ziemię jak wodę wylejesz.

17 Nie będziesz mógł jeść w miastach twoich dziesięciny zboża i wina, i oliwy twojej, pierwotnych bydła i drobiu, i wszystkich rzeczy, któreś ślubował i dobrowolnie chciał ofiarować, i pierwocin rąk twoich.

18 Ale przed Panem, Bogiem twoim, jeść je będziesz, na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, ty i syn twój, i córka twoja, i sługa, i służebnica, i Lewita, który mieszka w miastach twoich; i będziesz się wesołił i posilał przed Panem, Bogiem twoim, wszystkim, do czego przyłożyłeś rękę swoją.

19 Strzeż się, abyś nie opuszczał Lewity przez wszystek czas, w którym mieszkać będziesz w ziemi.

20 - Gdy rozprzestrzeni Pan, Bóg twój, granice twoje, jak ci powiedział, a będziesz chciał jeść mięsa, którego pragnie dusza twoja,

21 a daleko byłoby miejsce, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam było imię jego, zabijesz z bydła i z drobnej trzody, które mieć będziesz, jak ci przykazałem, i będziesz jadł w miastach twoich, jak ci się podoba.

22 Jak jedzą sarnę i jelenia, tak je jeść będziesz; i czysty, i nieczysty zarówno jeść będą.

23 Tylko się tego strzeż, abyś krwi nie jadł, bo krew ich jest zamiast duszy, i przeto nie masz jeść duszy z mięsem,

24 ale na ziemię wylejesz jak wodę,
 25 aby się dobrze działo tobie i synom twoim po tobie, gdy uczynisz, co się podoba oczom Pańskim.
 26 A co poświęciłeś i ślubowałeś Panu, to weźmiesz i przyjdiesz na miejsce, które obierze Pan,
 27 i złożysz ofiary twoje, mięso i krew, na ołtarzu Pana, Boga twego; krew ofiar wylejesz na ołtarzu, a mięso sam jeść będziesz.
 28 - Strzeżże i słuchaj wszystkiego, co ja przykazuję tobie, aby dobrze było tobie i synom twoim po tobie na wieki, gdy będziesz czynił, co jest dobrego i przyjemnego w oczach Pana, Boga twego.
 29 Gdy wytraci Pan, Bóg twój, przed obliczem twoim narody, do których wnijdziesz, aby je podbić, i zawnieś niesz nimi i mieszkać będziesz w ziemi ich,
 30 strzeż się, abyś ich nie naśladował gdy na twoje wejście będą wygładzeni, i nie pytał się o obrzędy ich mówiąc: „Jak chwaliły te narody bogi swoje, tak i ja chwalić będę.”
 31 Nie uczynisz tak Panu Bogu twemu; wszystkie bowiem obrzydliwości, których nienawidzi Pan, czynili bogom swoim, ofiarując synów i córki, i paląc ogniem.
 32 Co przykazuję tobie, to tylko czyń Panu, a nic nie dodawaj ani nie ujmuj.

2. KARY NA BAŁWOCHWALCÓW (13,1-18). O proroku, który by zachęcał do bałwochwalstwa (13,1-5); o uwodźcicielu skrytym, nawet najdroższej osobie (6-11); o mieście, które by się oddało bałwochwalstwu (12-18).

13

1 Jeśli powstanie wśród ciebie prorok, albo taki, który by mówił, że sen widział, i zapowiedziałby znak i cud,
 2 a stałoby się tak, jak powiedział, i rzekłby ci: „Pójdźmy a postępujmy za bogami obcymi, których nie znasz, i służmy im,”
 3 nie usłuchasz słów owego proroka albo snowidza, bo kusi was Pan, Bóg wasz, aby jawne było, czy go miłujecie, czy nie, ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy waszej.
 4 Za Panem, Bogiem waszym, postępujcie i jego się bójcie, i strzeżcie przykazań jego, i słuchajcie głosu jego; jemu służyć będziecie i jego się będziecie trzymać.
 5 A ów prorok albo snów wymyślnik zostanie zabity, bo mówił, aby was odwieść od Pana, Boga waszego, który was wywiódł z ziemi egipskiej i odkupił was z domu niewoli, aby cię sprowadzić na manowce z drogi, którą tobie przykazał Pan, Bóg twój: i usuniesz zło spośród siebie.
 6 - Jeśli cię chciał namówić brat twój, syn matki twojej, albo syn twój, albo córka, albo żona, która jest na łonie twoim, albo przyjaciel, którego miłujesz jak życie swoje, potajemnie mówiąc: „Pójdźmy, a służmy bogom cudzym, których nie znasz ty i ojcowie twoi,
 7 bogom wszystkich wokół narodów, które blisko albo daleko są, od początku aż do końca ziemi,”
 8 nie ulegaj mu ani go słuchaj, ani niech mu nie przepuszcza oko twoje, żebyś się nad nim miał zmiłować i zataić go,
 9 ale natychmiast zabijesz; niech pierwsza podniesie się nań ręka twoja, a potem wszystek lud niech spuści rękę.
 10 Ukamienowany będzie na śmierć, bo cię chciał oderwać od Pana, Boga twego, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli;
 11 aby wszystek Izrael słysząc to bał się, a żadną miarą więcej nie uczynił nic podobnego.
 12 - Jeśli usłyszysz w jednym z miast twoich, które Pan, Bóg twój, da tobie na mieszkanie, że niektórzy mówią:
 13 „Wyszli synowie Beliala spośród ciebie i odwrócili obywateli miasta swego, i rzekli: Pójdźmy, a służmy cudzym bogom, których nie znacie,”
 14 pytaj się usilnie i z pilnością, a jeśli dowiedziawszy się prawdy znajdziesz, że pewne jest to, co powiadają, i że ohydy tej rzeczywiście się dopuszczono,
 15 wnet wybijesz mieszkańców miasta owego ostrzem miecza i zgładzisz je i wszystko co w nim jest aż do bydła.
 16 Wszelki też sprzęt zgromadzisz wpośród ulic jego i z samym miastem spalisz, tak żebyś wszystko zniszczył Panu, Bogu twemu, i by było grobem wiekiustym; nie będzie więcej zbudowane
 17 i nie przylgnie nic do ręki twej z owego przekleństwa, aby się odwrócił Pan od gniewu zapalczywości swojej i zmiłował się nad tobą, i rozmnożył cię, jak przysiągł ojcom twoim,
 18 gdy będziesz słuchał głosu Pana, Boga twego, strzegąc wszystkich przykazań jego, które ja dziś daję tobie, abyś czynił, co jest miłe w oczach Pana, Boga twego.

3. PRZECIW OBRZĘDOM POGRZEBOWYM POGAN (14,1-2).

14

1 Synami bądźcie Pana, Boga waszego: nie będziecie się nacinać ani robić łysin po umarłym,
2 boś ty jest lud święty dla Pana, Boga twego, i ciebie obrał, abyś mu był ludem osobliwym ze wszystkich narodów, które są na ziemi.

4. POKARMY CZYSTE I NIECZYSTE (14,3-21). Zwierzęta (14,3-8), ryby (9-10), ptaki i owady (11-20). Padlina (21a). Koźle gotowane w mleku swej matki (21b).

3 Nie jadajcie rzeczy, które nieczyste są.

4 Te są zwierzęta, które jeść możecie:

5 wołu i owcę, i kozę, jelenia i sarnę, bawołu, dziką kozę, łanię, antylopę i żyrafę.

6 Wszelkie zwierzę, które dzieli na dwoje kopyto a przeżuwa, jeść możecie.

7 Z tych zaś, które przeżuwiają, ale kopyta nie dzielą, jeść nie macie, jak wielbłąda, zająca, jeża. Te ponieważ przeżuwiają, ale kopyta nie dzielą, nieczyste wam będą;

8 świnia też, ponieważ dzieli kopyto a nie przeżuwa, nieczysta będzie. Mięsa ich jeść nie będziecie, a ścierwa się nie dotkniecie.

9 To jeść możecie ze wszystkiego, co przebywa w wodzie: te, które mają skrzele i łuski,

10 jedzcie; które bez skrzeli i łuski są, tych nie jedzcie, bo są nieczyste.

11 - Wszystkie ptaki czyste jedzcie.

12 Nieczystych nie jedzcie, to jest orła i gryfa, i orła morskiego,

13 kani i sępa, i jastrzębia według rodzaju swego,

14 i całego rodzaju kruczego,

15 i strusia, i sowy, i łyski i jastrzębia według rodzaju swego,

16 czapli i łabędzia,

17 i ibisa, i nurka, modrzyka i puhacza,

18 bąka i siewki, każde według rodzaju swego, dudka też i nietoperza.

19 I wszystko, co pełza a ma skrzydełka, nieczyste będzie i nie będzie jedzone.

20 Wszystko, co czyste jest, jedzcie.

21 A cokolwiek padliną jest, nie jedzcie z niego; przychodniowi, który jest między bramami twymi, daj żeby jadł, albo mu sprzedaj; boś ty jest lud święty dla Pana, Boga twego. - Nie warz koźlęcia w mleku matki jego.

5. DZIESIĘCINY (14,22-29). Dziesięcina roczna, która ma być złożona w świątyni (14,22-23); w razie zbytnej odległości od świątyni (24-27). Dziesięcina trzechletnia (28-29).

22 Dziesiątą część oddzielisz ze wszystkich plonów twoich, które się rodzą na ziemi na każdy rok.

23 I będziesz jadł przed oczyma Pana, Boga twego, na miejscu, które obierze, aby na nim wzywano imienia jego, dziesięcinę zboża twego i wina, i oliwy, i pierwородne z bydła i z owiec twoich, abyś się nauczył bać Pana, Boga twego na każdy czas.

24 - A gdy dalsza będzie droga i miejsce, które obierze Pan, Bóg twój, i pobłogosławi ci, a nie będziesz mógł do niego tych wszystkich rzeczy donieść,

25 sprzedasz wszystko i w pieniądze obrócisz, i poniesiesz w ręce twojej, i pójdziesz na miejsce, które obierze Pan, Bóg twój;

26 i kupisz za te pieniądze, cokolwiek ci się będzie podobało, bądź z wołów, bądź z owiec, wina też i sycery, i wszystkiego, czego pożąda dusza twoja, a będziesz jadł przed Panem, Bogiem twoim, i będziesz ucztował ty i dom twój,

27 i Lewita, który jest między bramami twymi; strzeż się, abyś go nie opuszczał, bo nie ma innej części w posiadłości twojej.

28 - Roku trzeciego odłączysz drugą dziesięcinę ze wszystkiego, co ci się urodzi natenczas, i odłożysz w domu swoim.

29 I przyjdzie Lewita, który nie ma innej części ani posiadłości z tobą, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy są między bramami twymi, i będą jeść, i nasycą się, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkich sprawach rąk twoich, które czynić będziesz.

6. *ROK ODPUSZCZENIA (15,1-18). Zasada i zastosowanie do pożyczek (15,1-3). Wierność prawu usunie ubóstwo z Izraela (4-6); okazywać się miłosiernym wobec ubogich i chętnie pożyczać (7-11). Zastosowanie do niewolników (12-18).*

15

1 Siódmego roku zarządź odpuszczenie,

2 które tym porządkiem obchodzone będzie. Ten, któremu co winien przyjaciel albo bliźni i brat jego, nie będzie się mógł upominać, bo to jest rok odpuszczenia Pańskiego.

3 Od obcego i przychodnia możesz się domagać, od rodaka zaś i bliskiego nie będziesz miał prawa upominać się.

4 - A ubogiego i żebraka nie będzie zgola między wami, aby tobie błogosławił Pan, Bóg twój, w ziemi, którą ci da w posiadłość.

5 Jeśli jednak będziesz słuchał głosu Pana, Boga twego, a strzegł wszystkiego, co ci rozkazał i co ja dziś przykazuję tobie: błogosławić ci będzie, jak obiecał.

6 Będziesz pożyczał wielu narodom, a sam u żadnego pożyczać nie będziesz; będziesz panował nad wielu narodami, a nad tobą nikt panować nie będzie.

7 - Jeśli jeden z braci twoich, którzy mieszkają między bramami miasta twego, w ziemi, którą ci da Pan, Bóg twój, do ubóstwa przyjdzie, nie zatwardisz serca twego ani ściśniesz ręki,

8 ale ją otworzysz ubogiemu i pożyczysz, czego zobaczysz,

9 że potrzebuje. Strzeż się, aby się snadź nie wkradła do ciebie myśl bezbożna, i żebyś nie rzekł w sercu swym: „Nadchodzi siódmy rok odpuszczenia,” i nie odwrócił oczu swych od ubogiego brata twego, nie chcąc mu pożyczyć, czego żąda: aby nie wołał przeciwko tobie do Pana i nie obróciło ci się to w grzech.

10 Ale mu dasz i nie uczynisz nic chytrze, pomagając mu w potrzebie jego, aby tobie błogosławił Pan, Bóg twój, na wszelki czas i we wszystkim, do czego przyłożysz rękę.

11 Nie będzie schodziło na ubogich w ziemi, w której zamieszkasz; przeto ja tobie rozkazuję, abyś otwierał rękę bratu twemu potrzebującemu i ubogiemu, który z tobą mieszka w ziemi.

12 - Gdy ci będzie sprzedany brat twój Hebrajczyk albo Hebrajka, a służyć ci będzie sześć lat, siódmego roku wolnym go wypuścisz.

13 A tego, którego wolnością obdarujesz,

14 żadną miarą nie puścisz z niczym, ale mu dasz na drogę coś z owiec i z boiska, i z tłoczni twojej, w których Pan, Bóg twój, pobłogosławi tobie.

15 Pamiętaj, żeś i sam służył w ziemi egipskiej, a wybawił cię Pan, Bóg twój, i przeto ja teraz to przykazuję tobie.

16 A jeśli rzecze: „Nie chcę odejść,” przeto iż miłuje ciebie i dom twój, i czuje, że się ma dobrze u ciebie,

17 weźmiesz szydło i przekłujesz ucho jego we drzwiach domu twego, i będzie tobie służył na zawsze; służebnicy też podobnie uczynisz.

18 Nie odwracaj od nich oczu twoich, gdy ich wolno puścisz, bo wedle zapłaty najemnika przez sześć lat służył tobie, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkich sprawach, które czynisz.

7. *PIERWORODNE ZWIERZĄT (15,19-23).*

19 Z pierworodnych, które się rodzą w bydły i w owcach twoich, cokolwiek jest płci samczej, poświęcisz Panu, Bogu twemu; nie użyjesz do roboty pierworodnego z wołów ani będziesz strzygł pierworodnych z owiec.

20 Przed oczyma Pana, Boga twego, będziesz je jadł ty i dom twój na każdy rok na miejscu, które obierze Pan.

21 A jeśli miało wadę albo chrome było, albo ślepe, albo na którym członku szpetne albo ułomne, nie będzie ofiarowane Panu, Bogu twemu,

22 ale między bramami miasta twego zjesz je, tak

czysty jak i nieczysty jednakże jeść je będzie jak sarnę albo jelenia.

23 Tego tylko przestrzegaj, abyś krwi ich nie jadł, ale ją wylejesz na ziemię jak wodę.

8. *ŚWIĘTA DOROCZNE (16,1-17). Pascha i Święto Przaśników (16,1-8). Święto Tygodni (9-12). Święto Namiotów (13-15). Zakończenie (16-17).*

16

1 Przestrzegaj miesiąca Nowego Zboża i pierwszego czasu wiosny, aby obchodzić Paschę Panu, Bogu twemu, bo w tym miesiącu wywiódł cię Pan, Bóg twój, z Egiptu w nocy.
 2 I złożysz ofiarę Paschy Panu, Bogu twemu, z owiec i z wołów na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój,
 3 aby tam mieszkało imię jego. Nie będziesz w niej jadł chleba kwaszonego; siedem dni będziesz jadł bez kwasu, chleb utrapienia, boś w strachu wyszedł z Egiptu: abyś pamiętał na dzień wyjścia twego z Egiptu,
 4 po wszystkie dni żywota twego. Nie ukaże się kwas we wszystkich posiadłościach twoich przez siedem dni, i nie zostanie aż do rana nic z mięsa tego, co ofiarowane zostało w wieczór dnia pierwszego.
 5 Nie będziesz mógł zabijać ofiary paschalnej w którymkolwiek mieście twoim, które Pan,
 6 Bóg twój, da tobie, ale na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam przebywało imię jego, zabijesz ofiarę paschalną wieczorem przy zachodzie słońca, kiedyś wyszedł z Egiptu.
 7 I upieczesz i zjesz na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, a rano wstawszy, pójdziesz do przybytków twoich.
 8 Sześć dni będziesz jadł prażniki, a w dzień siódmy, żadnej pracy wykonywać nie będziesz, ponieważ jest święte zebranie Pana, Boga twego.
 9 - Siedem tygodni naliczysz sobie od owego dnia, którego sierp w zboże zapuścisz.
 10 I będziesz obchodził święto Tygodni Panu, Bogu twemu, ofiarą dobrowolną ręki twojej, którą złożysz według tego, jak ci pobłogosławi Pan,
 11 Bóg twój. I będziesz ucztował przed Panem, Bogiem twoim, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, i Lewita, który jest między bramami twymi, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy mieszkają z wami, na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkało imię jego.
 12 I będziesz wspominał, i żeś niewolnikiem był w Egipcie, i będziesz strzegł i czynił, co przykazano.
 13 - Święto też Kuczek obchodzić będziesz przez siedem dni, gdy zbierzesz z boiska i z prasy plony twoje.
 14 I będziesz ucztował w święto twoje, ty i syn twój, i córka, sługa twój i służebnica, Lewita też i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy są między bramami twymi.
 15 Siedem dni Panu, Bogu twemu, święta obchodzić będziesz na miejscu, które obierze Pan, i błogosławić ci będzie Pan, Bóg twój, we wszech urodzajach twoich i we wszelkiej pracy rąk twoich, i będziesz w radości.
 16 - Trzykroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twój przed obliczem Pana, Boga twego, na miejscu, które obierze: na Święto Prażników, na święto Tygodni i na święto Kuczek. Nie ukaże się nikt przed Panem z próżnymi rękoma,
 17 ale każdy ofiaruje wedle tego, co będzie miał, w miarę błogosławieństwa Pana, Boga swego, którego mu użyczy.

II. Prawo publiczne. (16,18 - 21,14)

1. SĘDZIOWIE (16,18-20).

18 Sędziów i urzędników ustanowisz we wszystkich bramach twoich, które ci da Pan, Bóg twój w każdym pokoleniu twoim, aby sądzili lud sądem sprawiedliwym,
 19 a nie przechylali się na żadną stronę. Nie będziesz patrzył na osobę ani brał darów, bo dary zaślepiają oczy mądrych, a przekręcają słowa sprawiedliwych.
 20 Sprawiedliwie, co jest sprawiedliwego, dochodzić będziesz, abyś żył i posiadał ziemię, którą ci da Pan, Bóg twój.

2. ŻADNYCH OZNAK POGAŃSKICH PRZY OŁTARZU (16,21-22).

21 Nie będziesz sadił gaju ani żadnego drzewa przy ołtarzu Pana, Boga twego.
 22 Ani nie uczynisz sobie i nie postawisz słupa: bo tego nienawidzi Pan, Bóg twój.

3. OFIARY BEZ SKAZY (17,1).

17

1 Nie będziesz ofiarował Panu, Bogu twemu, owcy lub wołu, na którym jest zmaza albo jaka skaza, bo obrzydliwością jest to Panu, Bogu twemu.

4. KARA ZA BAŁWOCHWALSTWO (17,2-7). Oskarżenie dowiedzione i kara (17,2-5). Świadkowie (6-7).

2 Gdyby się znaleźli u ciebie w której z bram twoich, które ci da Pan, Bóg twój, mąż albo niewiasta, którzy by uczynili złe przed oczyma Pana, Boga twego, i przestąpili przymierze jego,
3 przez to że poszli i służyli cudzym bogom, i kłaniali się im, słońcu i księżycowi, i wszelkiemu wojsku niebieskiemu, czemu nie przykazał,
4 i oznajmiono by ci to, a usłyszawszy wywiedziałbyś się pilnie i znalazłbyś, że to prawda i że ohydę popełniono w Izraelu:
5 wywiedziesz męża lub niewiastę, którzy zbrodnię tak wielką popełnili, do bram miasta twego i będą ukamienowani.
6 Na słowo dwu albo trzech świadków zginie, kto ma być zabity, a nikogo niech nie zabijają, gdy jeden przeciw niemu daje świadectwo.
7 Ręka świadków przyłoży się pierwsza do zabicia go, a ręka reszty ludu ostatnia się nań podniesie, abyś odjął złe spośród siebie.

5. SPRAWY TRUDNE PRZEKAZYWAĆ NAJWYŻSZEMU TRYBUNAŁOWI (17,8-13).

8 Jeśli obaczysz, że trudna i wątpliwa jest dla ciebie sprawa na sądzie między krwią a krwią, między sporem a sporem, trądem a trądem, i ujrzysz, że słowa sędziów wśród bram twoich się różnią, wstań a idź na miejsce,
9 które obrał Pan, Bóg twój. I przyjdiesz do kapłanów z rodu Lewiego i do sędziego, który natenczas będzie, i pytać się ich będziesz, a oni oznajmią tobie wyrok prawdziwy.
10 I uczynisz, cokolwiek ci powiedzą przełożeni miejsca, które obrał Pan, i nauczą cię według zakonu jego,
11 i pójdziesz za ich zdaniem, a nie odstąpisz ni w prawo, ni w lewo.
12 A kto by hardym był nie chcąc być posłusznym rozkazowi kapłana, który natenczas służy Panu, Bogu twemu, i wyrokowi sędziego, umrze ów człowiek i usuniesz złe z Izraela, a
13 wszystek lud słysząc to będzie się bał, aby się potem żaden pychą nie nadymał.

6. KRÓLOWIE (17,14-20). Król pochodzący z Izraela (17,14-15), umiarkowany w przepychu (16-17), wierny prawu (18-20).

14 Gdy wnijdiesz do ziemi, którą ci da Pan, Bóg twój, a posiadasz ją i będziesz mieszkał w niej, i rzeczesz: „Ustanowię nad sobą króla, jak mają wszystkie narody okoliczne,”
15 ustanowisz tego, którego Pan, Bóg twój, obierze z liczby braci twoich; nie będziesz mógł uczynić królem człowieka z innego narodu, który by nie był bratem twoim.
16 A gdy będzie ustanowiony, nie będzie chował wiele koni ani nie zaprowadzi ludu z powrotem do Egiptu, liczbą jazdy wyniesiony, zwłaszcza iż wam Pan przykazał, abyście się żadną miarą tąż drogą więcej nie wracali.
17 Nie będzie miał wielu żon które by przyciągnęły serce jego, ani srebra i złota niezmiernych ilości.
18 Ale gdy zasiądzie na stolicy królestwa swego, zrobi sobie odpis zakonu tego w księdze, wzięwszy wzór od kapłanów z pokolenia Lewiego,
19 i będzie go miał u siebie, i będzie go czytał po wszystkie dni żywota swego, aby się uczył bać Pana, Boga swego, i strzec słów i ustaw jego, które w zakonie są przykazane.
20 A niech się nie podnosi serce jego w pychę nad braćmi swymi ani nie zbacza na prawą albo na lewą stronę, aby długi czas królował on sam i synowie jego nad Izraelem.

7. KAPŁANI I LEWICI (18,1-8). Dochody kapłandw (18,1-5). Lewita, który pragnie przybyć do świątyni (6-8).

18

1 Nie będą mieć kapłani i Lewici, i wszyscy, którzy z tegoż pokolenia są, części i dziedzictwa z innym Izraelem, bo ofiary Pańskie i obiaty jego jeść będą:
2 I nic innego nie wezmą z posiadłości braci swych, bo Pan jest ich dziedzictwem, jak im powiedział.
3 To będzie z prawa przypadało kapłanom od ludu i od tych, którzy przynoszą ofiary; czy wołu, czy owcę zabijają, dadzą kapłanowi łopatkę,
4 i żołądek, nadto pierwociny zboża, wina i oliwy, i część wełny ze strzyżenia owiec.
5 Jego bowiem obrał Pan, Bóg twój, ze wszystkich pokoleń twoich, aby stał i służył imieniu Pańskiemu on i synowie jego na wieki.

6 Jeśli wynijdzie Lewita z jednego z miast twoich we wszystkim Izraelu, w którym mieszka, a będzie gorąco pragnął iść na miejsce,
7 które Pan obrał, będzie służył w imię Pana, Boga swego, jak i wszyscy bracia jego Lewici, którzy stać będą natenczas przed Panem.
8 Część pokarmów otrzyma taką samą jak i inni, oprócz tego, co w mieście jego z ojcowskiego spadku jemu się należy.

8. PROROCY (18,9-22). Unikać wróżbiarstwa i magii (18,9-14). Prorok podobny do Mojżesza (15-18), jego powaga (19-20), sposób rozpoznania go (21-22).

9 Gdy wnijdiesz do ziemi, którą ci da Pan, Bóg twój, strzeż się, abyś nie chciał naśladować obrzydliwości owych narodów.
10 Niech się nie znajdzie u ciebie taki, który by oczyszczał syna swego albo córkę przeprowadzając ich przez ogień, albo który by się radził wróżbiarzy i wierzył snom i wróżbom, ani niech nie będzie guślarza ani czarownika,
11 ani nikogo, kto by się radził złych duchów albo wieszczków, albo się od umarłych prawdy dowiadywał.
12 Tym wszystkim bowiem brzydzi się Pan, i dla takich zbrodni wygubi ich Pan na wejście twoje.
13 Doskonałym będziesz i bez zmyślenia wobec Pana, Boga twojego.
14 Narody te, których ziemię posiadasz, wieszczków i wróżbiarzy słuchają, ty zaś inaczej jesteś od Pana, Boga twego, nauczony.
15 - Proroka z narodu twego i z braci twych, jak mnie, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój; tego słuchać będziesz,
16 jak żądałeś od Pana, Boga twego, na Horebie gdy się zgromadzenie zebrało, i rzekłeś: „Nie będę więcej słuchał głosu Pana, Boga mego, a ognia tego bardzo wielkiego więcej nie ujrzę, abym nie umarł.”
17 I rzekł mi Pan: „Dobrze wszystko mówili.
18 Proroka im wzbudzę spośród braci ich, podobnego tobie, i włożę słowa moje w usta jego, i będzie mówił do nich wszystko, co mu przykażę.
19 - A kto by słów jego, które będzie mówił w imię moje, słuchać nie chciał,
20 ja mścicielem będę. A prorok, który pycha uwiedziony chciałby mówić w imię moje, czegom mu ja nie przykazał mówić, albo imieniem cudzych bogów, zabity będzie.”
21 - A jeśli sam w sobie odpowiesz: „Jakżeż mogę rozpoznać słowo, którego Pan nie mówił?”
22 - ten znak będziesz miał: co w imię Pańskie prorok ów przepowie, a nie stanie się, tego Pan nie mówił, ale z zuchwałości serca swego prorok to wymyślił, i przeto bać się go nie będziesz.

9. MIASTA UCIECZKI (19,1-13). Trzy miasta ucieczki w ziemi Chanaan (19,1-3) dla tego, co mimowoli popełnił zębójstwo (4-6). Powiększyć ich liczbę, gdy kraj zdobyty się powiększy (7-10). Zabójca z rozmysłu (11-13).

19

1 Gdy wytraci Pan, Bóg twój, narody, których ziemię da tobie, i posiadasz ją, i będziesz mieszkał w jej miastach
2 i w domach, trzy miasta odłączysz sobie wespół z ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie w posiadłość;
3 uporządkujesz starannie drogę, a na trzy równe części całą ziemię twojej krainy podzielisz, aby ten, który dla mężobójstwa jest zbiegiem, miał blisko, gdzieby mógł uciec.
4 - To będzie prawo o mężobójcy uciekającym, którego życie ma być zachowane: kto by zabił bliźniego swego nierozmyślnie i pokaże się, że przedtem żadnej przeciw niemu nie miał nienawiści,
5 ale że poszedł z nim po prostu do lasu rąbać drwa, a przy rąbaniu drzewa wypadła mu siekiera z ręki i żelazo spadłszy z toporzyśka uderzyło przyjaciela jego i zabiło: ten do jednego z wymienionych miast uciecze i będzie zachowany przy życiu,
6 by snadź krewny tego, którego krew została wylana, boleścią wzruszony, nie gonił i nie pochwycił go, gdyby droga była zbyt daleka, i nie zabił go, choć nie jest winien śmierci, ponieważ pokazuje się, że przeciw zabitemu żadnej przedtem nie miał nienawiści.
7 I dlatego przykazuję tobie, abyś trzy miasta, jedno od drugiego równie daleko, oddzielił.
8 A gdy Pan, Bóg twój, rozszerzy granice twoje, jak przysiągł ojcom twoim, i da ci całą ziemię,

9 którą im obiecał (jeśli jednak będziesz strzec przykazań jego i uczynisz, co dziś nakazuję tobie, abyś miłował Pana, Boga twego i chodził drogami jego po wszystkich czasach), przydasz sobie trzy inne miasta i wymienionych trzech miast liczbę podwoisz,

10 aby nie wylewano krwi niewinnej wśród ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie w posiadłość, abyś nie był krwi winien.

11 - Lecz jeśli kto mając w nienawiści bliźniego swego, zasadzi się na życie jego, a powstawszy uderzy go, i on umrze, a ucieknie do jednego

12 z miast wyżej wymienionych, pošlą starsi miasta owego i porwą go z miejsca ucieczki, i wydadzą go w rękę krewnemu tego, którego krew została wylana, i umrze.

13 Nie zmiłujesz się nad nim i usuniesz krew niewinną z Izraela, aby ci się dobrze działo.

10. GRANICE (19,14).

14 Nie weźmiesz ani nie przeniesiesz granic sąsiada twego, które założyli przodkowie w majątności twojej, którą ci da Pan, Bóg twój, w ziemi, którą weźmiesz w posiadłość.

11. ŚWIADKOWIE (19,15-21). Przynajmniej dwaj lub trzech świadkowie (19,15). Kara na świadka fałszywego (16-21).

15 Nie stanie jeden świadek przeciw nikomu, jakkolwiek by był ów grzech i występki, ale na zeznaniu dwu albo trzech świadków każda sprawa się oprze.

16 Jeśliby stanął świadek kłamliwy przeciw człowiekowi, winując go o przestępstwo,

17 staną obaj, którzy mają sprawę, przed Panem w obliczu kapłanów i sędziów, którzy natenczas będą.

18 A gdy bardzo pilnie się wywiadując, dojdą tego, że fałszywy świadek mówił

19 kłamstwo na brata swego, uczynią mu to, co on bratu swemu uczynić myślał,

20 i usuniesz zło spośród siebie, aby inni słysząc to bali się, a żadną miarą nie śmieli nic takiego zrobić.

21 Nie zmiłujesz się nad nim, ale duszę za duszę, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę oddać każesz.

12. WOJNA (20,1-20). Kapłan ma zagrzewać wojsko do odwagi (20,1-4). Powody zwolnienia (5-9). Ofiarowanie pokoju przed oblężeniem miasta (10-11); sposób postępowania ze zwycięzonymi (12-15). Sposób postępowania z Chanaaneczykami (16-18). Drzewa owocowe (19-20).

20

1 Jeśli ruszysz na wojnę przeciw nieprzyjaciółom twoim, a ujrzysz jezdnych i wozy, i większe, niż ty masz, mnóstwo nieprzyjacielskiego wojska, nie będziesz się ich bał: bo Pan, Bóg twój, jest z tobą, który cię wywiódł z ziemi egipskiej.

2 A gdy się już przybliżać będzie potyczka, stanie kapłan przed wojskiem uszykowanym i tak będzie mówił do ludu:

3 „Słuchaj, Izraelu! Wy dziś z nieprzyjaciółmi waszymi bitwę stoczyć macie; niech że się nie lęka serce wasze, nie bójcie się, nie ustępujcie ani się ich nie strachajcie,

4 bo Pan, Bóg wasz, jest wśród was, i za was przeciw nieprzyjaciółom będzie walczył, aby was wyrwać z niebezpieczeństwa.”

5 - Dowódcy też w każdym hufcu słuchającemu wojsku obwieszczają: „Który jest człowiek, co zbudował dom nowy, a jeszcze go nie poświęcił? Niech idzie i wróci się do domu swego, by snadź nie umarł na wojnie i inny go nie poświęcił.

6 Który jest człowiek który zasadził winnicę, a jeszcze jej nie oddał na zwykły użytek, by się z niej godziło wszystkim pożywać? Niech idzie i wróci się do domu swego, by snadź nie umarł na wojnie, a inny powinności jego nie spełnił.

7 Który jest człowiek, co się zaręczył z kobietą, a nie pojął jej? Niech idzie i wróci się do domu swego, by snadź nie umarł na wojnie, a inny człowiek jej nie pojął.”

8 To powiedziawszy, dodadzą na ostatku i rzekną do ludu: „Który jest człowiek bojaźliwy i serca lęklivego? Niech idzie i wróci się do domu swego, by nie zarażał strachem serca braci swych, jak on sam jest strachem przejęty.”

9 A gdy umilkną dowódcy wojskowi i skończą mówić, każdy przygotuje swój hufiec do walki.

- 10 - Jeśli kiedy przyciągniesz, aby dobywać miasto, pierwszej mu pokój ofiarujesz.
- 11 Jeśli przyjmie i otworzy ci bramy, wszystek lud, który w nim jest, zachowany będzie i będzie tobie służył płacąc podatek.
- 12 Lecz jeśli przymierza nie będzie chciał uczynić i zacznie przeciw tobie wojnę, będziesz go dobywał.
- 13 A gdy je Pan, Bóg twój, odda w rękę twoją, wybijesz wszystko, co jest w nim płci męskiej,
- 14 ostrzem miecza, oprócz niewiast i niemowląt, bydła i innych rzeczy, które są w mieście. Wszystką zdobycz rozdzielisz wojsku i pożywać będziesz z łupu nieprzyjaciół twoich, który Pan, Bóg twój, da tobie.
- 15 Tak uczynisz wszystkim miastom, które są bardzo daleko od ciebie, a nie są z tych miast, które weźmiesz w posiadanie.
- 16 - A z tych miast, które dane będą tobie, nikogo zgoła żywo nie zostawisz,
- 17 ale wybijesz ostrzem miecza, to jest Hetejczyków i Amorejczyków, i Chananejczyków, Ferezejczyków, i Hewejczyków, i Jebujejczyków, jak tobie Pan, Bóg twój, przykazał,
- 18 abyś nie nauczył was czynić wszystkich obrzydliwości, które sami czynili bogom swoim, i abyście nie zgrzeszyli przeciw Panu, Bogu waszemu.
- 19 - Gdy będziesz oblegał miasto przez czas długi, a otoczysz je szanćami, aby je zdobyć, nie będziesz wycinał drzew, z których jeść można, ani siekierami wokół nie masz pustoszyć krainy, bo drzewo to jest, a nie człowiek, i nie może powiększyć liczby walczących przeciw tobie.
- 20 Lecz jeśli jakie drzewa nie są owocowe, ale leśne i na inne potrzeby służące, wymij a sporządź maszyny, aż zdobędziesz miasto, które przeciwko tobie walczy.

13. ZADOŚĆ UCZYNIENIE ZA ZABÓJSTWO, KTÓREGO SPRAWCA JEST NIEZNANY (21,1-9). Odmierzenie miasta najbliższego (21,1-3a); starsi składają ofiarę z jałowki i oświadczają, że są niewinnymi (3b-7); modlitwa (8-9).

21

- 1 Gdyby znaleziono w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie, trupa człowieka zabitego, a nie wiadano by, kto jest winny męzobójstwa,
- 2 wynijdą starsi i sędziowie twoi, i rozmierzą od miejsca trupa odległość każdego miasta okolicznego,
- 3 a gdy zobaczą, które jest bliższe od innych, starsi owego miasta wezmą jałowicę ze stada, która nie ciągnęła w jarzmie ani ziemi lemieszem nie pręła,
- 4 i zawiodą ją do doliny przykrej i kamienistej, która nigdy nie była orana ani siewu nie przyjęła, i utną na niej szyję jałowicy.
- 5 I przystąpią kapłani, synowie Lewiego, których obierze Pan, Bóg twój, aby mu służyli i błogosławili w imię jego, i by według słowa ich była rozstrzygana każda sprawa, i co jest czyste a co nieczyste.
- 6 I przyjdą starsi miasta owego do zabitego, i omyją ręce swe nad jałowicą,
- 7 którą zabito w dolinie, i rzekną: „Ręce nasze tej krwi nie wylały, ani oczy nie widziały.
- 8 Bądź miłościw ludowi twemu Izraelowi, któryś odkupił, Panie, a nie poczytaj krwi niewinnej wpośród ludu izraelskiego.” I będzie zdjęta z nich wina krwi,
- 9 a ty dalekim będziesz od krwi niewinnego, która wylana została, gdy uczynisz, co Pan przykazał.

14. SPOSÓB POSTĘPOWANIA Z JEŃCAMI (21,10-14).

- 10 Jeśli wynijdziesz na wojnę przeciw nieprzyjaciółom twoim, a odda ich Pan, Bóg twój, w ręce twoje i pojmiesz więźniów,
- 11 a ujrzysz w liczbie pojmanych niewiastę nadobną i rozmiłujesz się w niej, i będziesz ją chciał mieć za żonę,
- 12 wwiedziesz ją w dom twój, a ona ogoli włosy i obetnie paznokcie
- 13 i złoży odzienie, w którym została pojmana, a siedząc w domu twoim, będzie płakać ojca i matki swej przez miesiąc jeden, a potem wnijdziesz do niej i będziesz spał z nią,
- 14 i będzie żoną twoją. A jeśli potem nie będzie ci się podobała, puścisz ją wolno, a nie będziesz jej mógł sprzedać za pieniądze ani przemocą ucisnąć, ponieważ ją poniżyłeś.

III. Prawo prywatne. (21,15 - 26,19)

1. PRAWO PIERWORODNYCH (21,15-17).

15 Jeśli będzie miał kto dwie żony, jedną umiłowaną a drugą nie lubianą, i miałyby z niego dziatki, a syn nie lubianej byłby pierworodny,
16 chciałby zaś majątność między swych synów rozdzielić: nie będzie mógł syna umiłowanej uczynić pierworodnym i przełożyć nad syna nie lubianej,
17 ale syna nie lubianej uzna za pierworodnego i da mu z tego, co ma, wszystkiego podwójnie; ten bowiem jest najpierwszy z synów jego i jemu należy się pierworództwo.

2. KARA NA SYNA KRĄBRNEGO I UPORNEGO (21,18-21).

18 Jeśli zrodzi kto syna krąbrnego i upornego, który by nie słuchał ojcowskiego albo macierzyńskiego rozkazu, a ukarany wzbraniałby się być posłuszny,
19 pojma go i powiodą do starszych miasta owego i do bramy sądowej, i rzekną do nich:
20 „Ten nasz syn jest uporny i krąbrny, naszego upominania słuchać nie chce, biesiadom się oddaje i nierządowi, i hulatyce.”
21 Kamieniami ubije go lud miasta i umrze, abyście usunęli zło spośród was i by wszystek Izrael to usłyszał i bał się.

3. TRUPY POWIESZONYCH (21,22-23).

22 Gdy kto popełni grzech, który śmiercią ma być karany, a skazany na śmierć, zawieszony będzie na szubienicy,
23 nie zostanie na drzewie trup jego, ale tegoż dnia będzie pogrzebany, bo przeklęty od Boga jest ten, co wisi na drzewie, i żadną miarą nie splugawisz ziemi twojej, którą ci Pan Bóg da w posiadanie.
4. ZNALEZIENIE PRZEDMIOTÓW ZGUBIONYCH; POMOC ZWIERZĘCIU UPADŁEMU (22,1-4).

22

1 Jeśli ujrzysz wołu brata twego albo owcę błądzącą, nie miniesz, ale przywiedziesz bratu twemu.
2 Chociaż nie mieszka blisko brat twój ani go znasz, przywiedziesz do domu twego i będą tak długo u ciebie, dopóki ich nie odszuka twój brat i nie odbierze.
3 Tak samo uczynisz z osłem i z szatą i z każdą rzeczą brata twego która by zginęła: jeśli ją znajdziesz, nie zostawiaj jej jakby cudzej.
4 Jeśli ujrzysz, że osioł brata twego albo wół upadł na drodze, nie odwrócisz oczu, ale z nim razem podniesiesz.

5. RÓŻNE PRAWA (22,5-12). Przebieranie się (22,5); gniazda ptasie (6-7); poręcz na dachu nowego domu (8); zabronione mieszanie różnych rzeczy (9-11); sznurki na rogach płaszców (12).

5 Nie oblecze się niewiasta w męskie odzienie ani mężczyzna używać będzie szaty niewieściej, bo obrzydły jest u Pana, kto to czyni.
6 Jeśli idąc drogą, na drzewie albo na ziemi gniazdo ptasie znajdziesz, a matkę na ptaszętach albo na jajkach siedzącą, nie pojmasz jej z młodymi,
7 ale dopuścisz odlecieć zatrzymując młode, aby ci się dobrze działo i byś długi czas żył.
8 - Gdy zbudujesz dom nowy, uczynisz mur na dachu wokoło, aby nie była wylana krew w domu twoim, a byłbyś winien, gdyby się kto osunął i spadł na dół.
9 - Nie będziesz zasiewał winnicy twej różnym nasieniem, by siew, któryś posiał, i to, co się rodzi z winnicy, razem się poświęciło.
10 Nie będziesz orał wołem i osłem razem.
11 Nie obleczesz się w szatę, która z wełny i z lnu jest utkana.
12 - Sznurki uczynisz na krajach u czterech rogów płaszcza twego, którym się odziewać będziesz.

6. ŚWIĘTOŚĆ MAŁŻEŃSTWA (22,13-30). Niewiasty zamężne: młoda niewiasta, oskarżona przez swego męża, że utraciła cześć przed małżeństwem (22,13-14); wypadek niewinności (15-19), winy (20-21). Cudzołóstwo (22). Uwiedzenie narzeczonej, różne wypadki (23-27). Uwiedzenie przed narzeczeństwem (28-29). Kazirodstwo (30).

13 Jeśli mąż pojmie żonę, a potem by ją miał w nienawiści
 14 i szukałby przyczyn, dla których by ją opuścił, zarzucając jej złą sławę, i rzekłby: „Pojąłem tę żonę, i wszedłszy do niej, nie znalazłem jej panną.”
 15 wezmą ją ojciec i matka jej, i przyniosą ze sobą znaki panieństwa jej do starszych miasta, którzy są w bramie,
 16 i rzecze ojciec: „Córke moją dałem temu za żonę, a on, ponieważ ma ją w nienawiści,
 17 podaje ją w niesławę mówiąc: Nie znalazłem córki twojej panną. A oto te są znaki panieństwa córki mojej.”
 I rozwiną odzienie przed starszymi miasta.
 18 I pojmą starsi owego miasta męża i obiją go,
 19 skazując go nadto na sto syklów srebra, które da ojcu dziewczyny, za to iż rzucił niesławę na pannę izraelską; i będzie ją miał za żonę, i nie będzie jej mógł opuścić przez wszystkie dni żywota swego.
 20 A jeśli prawdą jest to, co zarzucał, i dziewczyna nie była znaleziona panną,
 21 wyrzucą ją przed drzwi domu ojca jej, kamieniami ubiją ją mężowie miasta owego i umrze, bo popełniła rzecz haniebną w Izraelu, gdyż nierząd popełniła w domu ojca swego: a usuniesz zło spośród siebie.
 22 - Jeśliby kto spał z żoną drugiego, oboje umrą, to jest cudzołożnik i cudzołożnica, a usuniesz zło z Izraela.
 23 - Jeśliby kto zaręczył się z dziewczyną panną, a znalazłby ją kto w mieście i leżałby z nią,
 24 oboje wywiedziesz do bramy miasta owego i ukamienowani będą: dziewczyna, że nie wołała, będąc w mieście, mężczyzna, iż zhańbił żonę bliźniego swego: a usuniesz zło spośród siebie.
 25 Ale jeśli na polu znalazł kto dziewczynę, która jest zaręczona, a pochwyciwszy leżałby z nią, on sam umrze;
 26 dziewczyna nic nie ucierpi i nie jest winna śmierci, bo jak zbójca powstaje przeciw bratu swemu, i zabija go, tak się i dziewczynie przydarzyło:
 27 sama była na polu, wołała, i nikt nie przybył, co by ją wybawił.
 28 - Jeśli znajdzie kto dziewczękę pannę, która nie ma oblubieńca, i pochwyciwszy będzie spał z nią,
 29 a rzecz do sądu przyjdzie, ten, który spał z nią, da ojcu dziewczyny pięćdziesiąt syklów srebra i będzie ją miał za żonę, bo jej cześć odebrał; nie będzie jej mógł opuścić przez wszystkie dni żywota swego.
 30 - Nie pojmie nikt żony ojca swojego ani odkryje przykrycia jego.

7. OSOBY WYKLUCZONE ZE ZGROMADZENIA (23,1-8).

23

1 Nie wnijdzie rzezaniec, który ma starte albo wyrżnięte jądra i ucięty członek, do zgromadzenia Pańskiego.
 2 Nie wnijdzie bękart, to jest z nierządnicy urodzony, do zgromadzenia Pańskiego aż do dziesiątego pokolenia.
 3 Ammonita i Moabita ani po dziesiątym pokoleniu nie wnijdą do zgromadzenia Pańskiego na wieki,
 4 bo wam nie chcieli wyjść naprzeciw z chlebem i wodą na drodze, kiedyście wyszli z Egiptu, i ponieważ najęli przeciw tobie Balaama, syna Beorowego, z Mezopotamii syryjskiej, aby cię przeklinał.
 5 I nie chciał Pan, Bóg twój, słuchać Balaama, i obrócił przekleństwo jego w błogosławieństwo dla ciebie,
 6 dlatego, że cię miłował. Nie zawrzesz z nimi pokoju ani nie będziesz się starał o ich dobro przez wszystkie dni żywota twego na wieki.
 7 Nie masz się brzydzić Idumejczykiem, bo bratem twoim jest, ani Egipcjaninem, boś przychodniem był w ziemi jego.
 8 Ci, którzy się z nich narodzą, w trzecim pokoleniu wnijdą do zgromadzenia Pańskiego.

8. CZYSTOŚĆ OBOZU (23,9-14).

9 Kiedy wynijdziesz przeciw nieprzyjaciółom twoim na wojnę, wystrzegać się będziesz wszelkiej złej rzeczy.
 10 Jeśli będzie między wami człowiek, który by się przez sen w nocy zmazał, wynijdzie za obóz
 11 i nie wróci się, aż się pod wieczór obmyje wodą, a po zachodzie słońca wróci się do obozu.
 12 Będziesz miał miejsce za obozem, gdzie będziesz wychodził na potrzebę przyrodzoną,
 13 niosąc kołek za pasem, a gdy usiądziesz, wykopiesz wkoło,
 14 a wykopaną ziemią okryjesz to, czegoś się pozbył; bo Pan, Bóg twój, chodzi w pośrodku obozu, aby cię wybawić i wydać ci nieprzyjaciół twoich; i niech będzie obóz twój święty, a niech nie będzie w nim widać żadnego plugastwa, aby cię nie opuścił.

9. RÓŻNE PRAWA (23,15-25). Niewolnik zbiegły (23,15-16). Nierząd religijny (17-18). Lichwa (19-20). Śluby (21-23). W obcej winnicy lub na polu ze zbożem dojrzałym (24-25).

- 15 Nie wydasz niewolnika panu jego, jeżeliby się uciekł do ciebie.
 16 Będzie mieszkał z tobą na miejscu, które mu się podoba, i w jednym z miast twoich pozostanie: nie zasmucaj go.
 17 - Nie będzie nierządnicy z córek Izraelowych ani nierządnika z synów Izraelowych.
 18 Nie będziesz ofiarował zapłaty wszetecznicy ani zapłaty psa w domu Pana, Boga twego, cokolwiek by było, coś ślubował, bo jedno i drugie ohydą jest u Pana, Boga twego.
 19 - Nie wolno ci pożyczać bratu twemu na lichwę pieniędzy ani zboża, ani żadnej innej rzeczy, ale obcemu wolno.
 20 Lecz bratu twemu tego, czego mu potrzeba, bez lichwy pożyczysz, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, w każdej sprawie twojej w ziemi, do której wnijdiesz, by posiąść ją.
 21 - Gdy ślub zrobisz Panu, Bogu twemu, nie będziesz zwłóczył z oddaniem, bo się go będzie upominał Pan, Bóg twój; a jeżelibyś zwłóczył, będzie ci za grzech poczytane.
 22 Jeśli nie chcesz obiecać, bez grzechu będziesz,
 23 ale co raz wyszło z ust twoich, zachowasz i uczynisz, jak obiecałeś Panu, Bogu twemu, a z własnej woli i usty twymi wyrzekłeś.
 24 - Gdy wnijdiesz do winnicy bliźniego twego, jedz jagód, ile ci się podoba, ale z winnicy z sobą nie wynos.
 25 Jeśli wnijdiesz w zboże bliźniego twego, możesz rwać kłosa i ręką rozcierać, ale sierpem żąć nie masz.

10. ROZWÓD (24,1-4).

24

- 1 Jeśli pojmie człowiek żonę i będzie ją już miał, a nie znajdzie łaski w oczach jego dla jakiejś sprosności, napisze list rozwodny i da jej w rękę, i puści ją z domu swego.
 2 A gdy odszedłszy pójdzie za innego męża
 3 i on by ją też miał w nienawiści, i dałby jej list rozwodny i puściłby ją z domu swego, albo by też umarł,
 4 nie będzie mógł pierwszy mąż wziąć jej znowu za żonę, bo jest skalana i stała się obrzydłą przed Panem; byś nie przyprowadził o grzech ziemi twojej, którą Pan, Bóg twój, da tobie w posiadanie.

11. RÓŻNE PRAWA (24,5-9). Człowiek świeżo ożeniony (24,5); zastaw (6) porwanie Izraelity (7), trąd (8-9).

- 5 Gdy weźmie człowiek świeżo żonę, nie wynijdzie na wojnę ani żadna powinność publiczna nie będzie nań włożona, ale wolny pozostanie bez winy w domu swym, aby się przez jeden rok weselił z żoną swą.
 6 - Nie będziesz brał w zastaw spodniego i wierzchniego kamienia młyńskiego, albowiem życie swe zastawiłby u ciebie.
 7 - Jeśliby się znalazł człowiek, który by uprowadził brata swego z synów Izraelowych, a sprzedawszy go wzięłby pieniądze, będzie zabity, a usuniesz zło spośród siebie.
 8 - Strzeż się pilnie, abyś nie wpadł w zarazę trądu, ale uczynisz wszystko, czegokolwiek cię nauczą kapłani z rodu Lewiego według tego, jak im przykazałem, i wypełnisz z pilnością.
 9 Pamiętajcie, co uczynił Pan, Bóg wasz, Marii na drodze, gdyście wychodzili z Egiptu.

12. OCHRONA SŁABYCH (24,10-22). Zastaw wzięty od ubogiego (24,10-13); najemnik (14-15); sprawiedliwość w sądach (16); obcy, sieroty, wdowy (17-18); ich udział w żniwie i winobranii (19-22).

- 10 Gdy się będziesz dopominał u bliźniego twego jakiej rzeczy, którą ci jest dłużny, nie wnijdiesz do domu jego,
 11 aby odebrać zastaw, ale będziesz stał przed domem, a on ci wyniesie, co będzie miał.
 12 Lecz jeśli ubogi jest, nie pozostanie u ciebie zastaw przez noc,
 13 ale mu go zaraz wrócisz przed zachodem słońca, aby śpiąc w odzieniu swoim, błogosławił tobie i żebyś miał sprawiedliwość przed Panem, Bogiem twoim.
 14 - Nie odmówisz zapłaty potrzebującemu i ubogiemu bratu twemu albo przychodniowi, który z tobą mieszka w ziemi i między bramami twymi,
 15 ale tegoż dnia oddasz mu zapłatę za pracę jego przed zachodem słońca, bo ubogi jest, a z tego utrzymuje życie swoje; aby nie wołał do Pana przeciw tobie, i byłoby ci to poczytane za grzech.
 16 - Nie będą zabijani ojcowie za synów ani synowie za ojców, ale każdy za grzech swój umrze.

- 17 Nie nagiń prawą przychodnią ani sieroty, i nie weźmiesz w zastaw szaty wdowy.
18 Pamiętaj, żeś służył w Egipcie, i wybawił cię stamtąd Pan, Bóg twój; przeto przykazuję tobie, abyś tę rzecz czynił.
19 - Gdy będziesz żął zboże na swym polu, a przez zapomnienie snop zostawisz, nie wrócisz się, aby go wziąć, ale przychodniowi i sierocie, i wdowie wziąć dopuścisz, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, we wszelkiej robocie rąk twoich.
20 Jeśli zbierzesz owoce oliwne, nie wrócisz się, żeby zebrać co zostało na drzewach, ale zostawisz dla przychodnia, sieroty i wdowy.
21 Jeśli obierzesz winnicę swoją, nie zbierzesz gron pozostałych, ale się dostaną na potrzebę przychodniowi, sierocie i wdowie.
22 Pomnij, żeś i ty służył w Egipcie, i przeto ci przykazuję, abyś to czynił.

13. LUDZKOŚĆ W KARANIU I WOBEC ZWIERZĄT (25,1-4).

25

- 1 Jeśli będzie spór między niektórymi, a uciekną się do sędziów, kogo uznają za sprawiedliwego, temu sprawiedliwości zwycięstwo przysądzą, kogo za winnego, tego zasądzą jako winnego.
2 A jeśli obaczą, że ten, który zgrzeszył, zasłużył na chłostę, położą go i przed sobą bić każą. Według miary grzechu będzie i razów miara,
3 wszakże tak, żeby liczby czterdziestu nie przeszły, aby nie odszedł brat twój szkaradnie posieczony przed oczyma twymi.
4 - Nie zawiążesz pyska wołowi deptającemu na boisku zboże twoje.

14. PRAWO SZWAGROSTWA (25,5-10).

- 5 Jeśli by mieszkali bracia razem, a jeden z nich zeszedłby bez potomstwa, żona zmarłego nie pójdzie za innego, ale ją pojmie brat jego i wzbudzi potomstwo bratu swemu,
6 i pierwotnego syna z niej jego imieniem nazwie, aby nie było zgładzone imię jego z Izraela.
7 A jeśli by nie chciał pojąć żony brata swego, która mu się prawem należy, pójdzie niewiasta do bramy miejskiej, i odwoła się do starszych, i rzecze: „Nie chce brat męża mego wzbudzić imienia bratu swemu w Izraelu ani mnie pojąć za żonę.”
8 I natychmiast każą go przyzywać i zapytają. Jeśli odpowie: „Nie chcę jej wziąć za żonę.”
9 przystąpi niewiasta do niego przed starszymi i ściągnie trzewik z nogi jego, i plunie mu w twarz, i rzecze: „Tak się stanie człowiekowi, który nie buduje domu brata swego.”
10 I nazwą imię jego w Izraelu: „Dom rozzutego.”

15. KLÓTNIE I DOBRE OBYCZAJE (25,11-12).

- 11 Jeśli by mieli między sobą spór dwaj mężowie i jeden z drugim bić by się poczał, a żona jednego chcąc wyrwać męża swego z ręki mocniejszego, wyciągnęłaby rękę i uchwyciłaby go za członek,
12 utniesz jej rękę i nie zmiękniesz się nad nią żadnym miłosierdziem.

16. SPRAWIEDLIWOŚĆ W HANDLU (25,13-16).

- 13 Nie będziesz miał w worku różnych ciężarów,
14 większego i mniejszego, ani nie będzie w domu twoim korca większego i mniejszego.
15 Wagę będziesz miał sprawiedliwą i prawdziwą, i korzec równy i prawdziwy będziesz miał, abyś długi czas żył na ziemi,
16 którą Pan, Bóg twój, da tobie. Brzydzi się bowiem Pan twój tym, który to czyni, i obmierza mu jest wszelka niesprawiedliwość.

17. WYGLĄDZENIE AMALECYTÓW (25,17-19).

- 17 Pomnij, co ci uczynił Amalek w drodze, kiedyś wychodził z Egiptu:

18 jak wystąpił przeciw tobie i idących w tyle wojska twego, którzy ustawszy odpoczywali, pobił, kiedyś ty był głodem i trudem zmorzony, a nie bał się Boga.

19 Gdy ci tedy Pan, Bóg twój, da odpoczynek i podbije wszystkie wokół narody w ziemi, którą ci obiecał, wygładzisz imię jego spod nieba. Strzeż się, abyś nie zapomniał.

18. SKŁADANIE PIERWOCIN I DZIESIĘCIN (26,1-15). Oddawanie pierwocin kapłanowi w świątyni (26,1-15); modlitwa ofiarującego (5-10a); jego radość (10b-11). Dziesięciny trzechletnie (12-15).

26

1 A gdy wnijdiesz do ziemi, którą ci Pan, Bóg twój, da w posiadanie, i posiadasz ją, i mieszkać w niej będziesz,

2 weźmiesz ze wszystkich plonów twoich pierwociny i włożysz je w kosz, i pójdziesz do miejsca, które Pan, Bóg twój, obierze, aby tam wzywano imienia jego.

3 I przystąpiwszy do kapłana, który natenczas będzie, rzeczesz do niego: „Wyznaję dziś przed Panem, Bogiem twoim, żem wszedł do ziemi, o której przysiągł ojcom naszym, że ją nam da.”

4 A kapłan przyjąwszy kosz z ręki twojej postawi przed ołtarzem Pana, Boga twego.

5 I będziesz mówił przed oczyma Pana, Boga twego: „Syryjczyk prześladował ojca mego, i poszedł on do Egiptu, i zamieszkał tam w liczbie bardzo małej, a rozmnożył się w naród wielki i mocny, i nieprzeliczonego mnóstwa.

6 I trapił nas Egipcjanie i prześladowali, nakładając brzemiona bardzo ciężkie.

7 I wołaliśmy do Pana, Boga ojców naszych, a on nas wysłuchał i wejrzał na poniżenie nasze i na trud, i na ucisk.

8 I wywiódł nas z Egiptu ręką mocną i ramieniem wyciągniętym, wśród postrachu wielkiego, wśród znaków i cudów,

9 i wprowadził na to miejsce, i dał nam ziemię mlekiem i miodem płynącą.

10 A przeto teraz ofiaruję pierwsze urodzaje zboża ziemi, którą mi dał Pan.” I zostawisz je przed oczyma Pana, Boga twego, pokłoniwszy się Panu,

11 Bogu twemu. I będziesz ucztował ze wszystkich dóbr, które Pan, Bóg twój, da tobie i domowi twemu, ty i Lewita, i przychodzień,

12 który z tobą jest. - Gdy dopełnisz dziesięciny z wszystkich plonów twoich, roku dziesięcin trzeciego dasz Lewicie i przychodniowi, i sierocie, i wdowie, aby jedli między bramami twymi i najedli się.

13 I rzeczesz przed oczyma Pana, Boga twego: „Wyniosłem, co jest poświęcone, z domu mego, i dałem to Lewicie i przychodniowi, i sierocie, i wdowie, jak mi rozkazałeś; nie przestąpiłem przykazania twego, aby zapomniał rozkazania twego.

14 Nie jadłem z nich w żalobie mojej, ani im ich nie oddzieliłem w jakiegokolwiek nieczystości, ani nic nie wydałem z tych rzeczy na ucztę pogrzebową. Byłem posłuszny głosowi Pana, Boga mego, i uczyniłem wszystko, jak mi przykazałeś.

15 Wejrzyj z świątyni twojej i z wysokiego niebios mieszkania, a błogosław ludowi twemu izraelskiemu i ziemi, którąś nam dał, jak przysiągłeś ojcom naszym, ziemi mlekiem i miodem płynącej.”

19. ZAKOŃCZENIE: PRZYMIERZE (26,16-19).

16 Dzisiaj Pan, Bóg twój, przykazał tobie, abyś wykonywał te przykazania i prawa, i strzegł, i pełnił je ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej.

17 Pana dziś obrałeś, aby ci był Bogiem i żebyś chodził drogami jego i strzegł ustaw jego i przykazań, i praw, i był posłuszny rozkazaniu jego.

18 I Pan obrał cię dziś, abyś mu był ludem osobliwym, tak jak ci powiedział, i żebyś strzegł wszystkich przykazań jego,

19 i żeby cię uczynił wyższym nad wszystkie narody, które stworzył ku chwale i imieniu i sławie swojej, abyś był ludem świętym Pana, Boga twego, jak powiedział.”

CZEŚĆ III (27,1 - 30,20)

Mowy uzupełniające.

1. O ODNOWIENIU PRZYMIERZA W ZIEMI CHANAAN (27,1-26). Wstęp (27,1). Na górze Hebal: kamienie, na których prawo ma być wypisane (2-4); ołtarz i ofiary (5-8). Posłuszeństwo (9-10). Rozmieszczenie pokoleń na górach Hebal i Garizim (11-13); przekleństwa (14-26).

27

1 I przykazał Mojżesz i starsi Izraela ludowi, mówiąc: „Strzeżcie wszystkich przykazań, które wam dziś daję.
2 A gdy przejdziecie przez Jordan do ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie, postawisz kamienie wielkie i pobielisz je wapnem,
3 abyś mógł na nich napisać wszystkie słowa zakonu tego po przepłynięciu się przez Jordan, abyś wszedł do ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie, ziemi mlekiem i miodem płynącej,
4 jak przysiągł ojcom twoim. Gdy tedy przejdziecie Jordan, postawcie kamienie, o których ja wam dziś przykazuję, na górze Hebal, i pobielisz je wapnem.
5 - I zbudujesz tam ołtarz Panu, Bogu twemu, z kamieni, których się żelazo nie tknęło,
6 z kamieni nieciosanych i niegładzonych, i ofiarujesz na nim całopalenia Panu, Bogu twemu.
7 I zabijesz ofiary zapokojne i będziesz tam jadł i uczłował przed Panem,
8 Bogiem twoim. I napiszesz na kamieniach wszystkie słowa zakonu tego wyraźnie i jasno.”
9 - I rzekli Mojżesz i kapłani z rodu Lewiego do wszystkiego Izraela: „Uważaj i słuchaj, Izraelu: dzisiaj zostałeś ludem Pana, Boga twego.
10 Będziesz słuchał głosu jego i będziesz spełniał przykazania i prawa, które ja daję tobie.”
11 - I przykazał Mojżesz ludowi dnia owego, mówiąc:
12 „Ci staną na błogosławienie ludowi na górze Gatizim, gdy się przeprawicie przez Jordan: Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Józef i Beniamin.
13 A naprzeciwko ci staną na przeklinanie na górze Hebal: Ruben, Gad, Aser, Zabulon, Dan i Neftali.
14 - I będą mówić Lewici i rzekną do wszystkich mężów izraelskich głosem doniosłym:
15 „Przeklęty człowiek, który robi posąg rzeźbiony lub lany, obrzydliwość dla Pana, robotę rąk rzemieślniczych, i stawia go w skrytości.” A odpowie wszystek lud i rzecze: „Amen „
16 „Przeklęty kto nie czci ojca swego i matki.”
17 I rzecze wszystek lud: „Amen”. „Przeklęty, kto przenosi granice bliźniego swego.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”
18 „Przeklęty, kto czyni, że ślepy błądzi w drodze.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”
19 „Przeklęty, kto nagina sąd przychodnia, sieroty i wdowy.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”
20 „Przeklęty, kto śpi z żoną ojca swego i odkrywa przykrycie łóżka jego.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”
21 „Przeklęty, kto obcuje z jakimkolwiek bydłem.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”
22 „Przeklęty, kto śpi z siostrą swoją, z córką ojca swego albo matki swej.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”
23 „Przeklęty, kto śpi ze świekrą swoją.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”
24 „Przeklęty, kto tajemnie zabije bliźniego swego.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”
25 „Przeklęty, kto bierze dary, aby przelać krew niewinną.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”
26 „Przeklęty, kto nie trwa w słowach zakonu tego, ani ich czynem nie wypełnia.” I rzecze wszystek lud: „Amen.”

2. BŁOGOSŁAWIENSTWA I PRZEKLEŃSTWA (28,1-68). - BŁOGOSŁAWIENSTWA OBIECANE ZA WIERNOŚĆ (28,1-14). Treść ogólna (28,1-2). Dla miasta i pól (3-6), w obliczu nieprzyjaciela (7); ogólna pomyślność (8); lud święty (9-10); obfitość wszelkiego dobra (11-14).

28

1 A jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga twego, abyś pełnił i zachował wszystkie przykazania jego, które ja dziś daję tobie, uczyni cię Pan, Bóg twój, wyższym nad wszystkie narody, które są na ziemi.
2 I przyjdą na ciebie te wszystkie błogosławieństwa, i osiągną cię, jeśli jednak słuchać będziesz przykazań jego.
3 Błogosławionyś ty w mieście i błogosławiony na polu.
4 Błogosławiony owoc żywota twego i owoc ziemi twej, i owoc bydła twojego, stada dobytku twego i zagrody owiec twoich.
5 Błogosławione spichrze twoje i błogosławione zapasy twoje.
6 Błogosławiony będziesz ty, wchodząc i wychodząc.

7 Nieprzyjaciół twoich, którzy powstają przeciw tobie, powali Pan przed oczyma twymi. Jedną drogą wynijdą przeciw tobie, a siedmiu drogami uciekać będą przed obliczem twoim.

8 Spuści Pan błogosławieństwo na spiżarnie twoje i na wszystkie dzieła rąk twoich, i będzie ci błogosławił w ziemi, którą otrzymasz.

9 Ustanowi cię Pan sobie ludem świętym, jak ci przysiągł, jeśli będziesz strzegł przykazań Pana, Boga twego, i chodził drogami jego.

10 I ujrzą wszystkie narody ziemi, że imię Pańskie wzywane jest nad tobą, i bać się będą ciebie.

11 Da ci Pan obfitość wszelkiego dobra, owocu żywota twego i owocu bydła twego, i owocu ziemi twej, o której przysiągł Pan ojcom twoim, że ci ją da.

12 Otworzy skarb swój bardzo dobry, niebo, aby dało deszcz ziemi twej czasu swego, i będzie błogosławił wszystkim robotom rąk twoich. I będziesz pożyczał wielu narodom, a sam u nikogo pożyczać nie będziesz.

13 Ustanowi cię Pan głową a nie ogonem, i będziesz zawsze na wierzchu, a nie na spodzie, jeśli jednak słuchać będziesz przykazań Pana, Boga twego, które ja dziś daję tobie, i będziesz ich strzegł i pełnił je,

14 a nie odstąpisz od nich ni na prawo ni na lewo, ani pójdziesz za bogami cudzymi, ani im służyć będziesz.

PRZEKLEŃSTWO PRZECIW WYKRACZAJĄCYM (28,15-68). Treść ogólna (28,15). Kara powszechna (16-19); niepowodzenie, zarazy, niepłodność ziemi, klęski na wojnie (20-26); nieszczęścia bez przerwy ponawiane (27-35) aż do wyniszczenia (36-46). W mocy nieprzyjaciół: okropności wojny (47-57), występienie (56-63); rozproszanie (64-68).

15 Ale jeśli nie będziesz chciał słuchać głosu Pana, Boga twego, aby strzec i pełnić wszystkie przykazania jego i ustawy, które ja dziś daję tobie, przyjdą na ciebie te wszystkie przekleństwa i dosięgną cię.

16 Przeklęty będziesz w mieście, przeklęty na polu.

17 Przeklęte gumno twoje i przeklęte zapasy twoje.

18 Przeklęty owoc żywota twego i owoc ziemi twojej, stada wołów twoich i trzody owiec twoich.

19 Przeklęty będziesz, wchodząc i przeklęty wychodząc.

20 - Przypuści Pan na ciebie głód i łaknienie, i przekleństwo na wszystkie sprawy, które podejmiesz, aż cię zetrze i zetraci prędko dla uczynków twoich złych, przez któreś mię opuścił.

21 Niech przywiąże do ciebie Pan morowe powietrze, aż cię wyniszczy z ziemi, do której wnijdiesz, aby ją osiąść.

22 Niechaj cię Pan skarże niedostatkiem, gorączką i zimnicą, upaleniem i gorącem, i skażonym powietrzem, i rdzą, a niech cię prześladuje, aż wyginiesz.

23 Niechaj będzie niebo, które nad tobą jest, miedziane, a ziemia, którą depcesz, żelazna.

24 Niech da Pan ziemi twojej proch za deszcz, a z nieba niech na cię zstąpi popiół, aż będziesz wniwecz obrócony.

25 Niechaj cię Pan powali przed nieprzyjaciółmi twymi; jedną drogą wychodź przeciwko nim, a siedmiu uciekaj, a bądź rozproszony po wszystkich królestwach ziemi.

26 I niech będzie trup twój pokarmem dla wszystkich ptaków powietrznych i zwierząt ziemi, a niech nie będzie, kto by odpędzał.

27 - Niechaj cię zarazi Pan wrzodem egipskim i część ciała, przez którą wydzieliny odchodzą, krostami też i świerzbem, tak żebyś nie mógł być uleczony.

28 Niechaj cię skarże Pan odejściem od rozumu i ślepotą, i szaleństwem.

29 I macaj o południu, jak zwykł macać ślepy w ciemnościach, a niech cię nie prowadzą prosto drogi twoje. I przez wszystek czas znoś krzywdę i bądź przemocą uciskany, a nie miej, kto by cię wybawił.

30 Pojmij żonę, a drugi niechaj z nią śpi; dom zbuduj, a w nim nie mieszkaj; nasadź winnicę, a nie zbieraj z niej wina.

31 Wołu twego niech zabiją przed tobą, a nie jedz z niego; osła twego niech porwą przed oczyma twymi, a niech ci go nie wróca; owce twoje niech będą dane nieprzyjaciółom twoim, a niech nie będzie, kto by ci dopomógł.

32 Synowie twoi i córki twe niech będą dane innemu narodowi, na co będą patrzeć oczy twoje i ustawać od patrzenia za nimi przez cały dzień, a niech nie będzie siły w ręce twojej.

33 Owoce ziemi twej i wszystkie prace twoje niechaj je lud, którego nie znasz, a bądź zawsze krzywdzony i uciskany po wszystkie dni,

34 i zdrętwiały z przerażenia wskutek tego, co będą widziały oczy twoje.

35 Niech cię zarazi Pan złym wrzodem na kolanach i na łydkach, i niech cię nie mogą uleczyć od stopy nogi aż do ciemienia twego.

36 - Zawiedzie Pan ciebie i króla twego, którego ustanowisz nad sobą, do narodu, którego nie znasz ty i ojcowie twoi, i będziesz tam służył bogom cudzym, drewnu i kamieniowi.

37 I będziesz stracony, przypowieścią i baśnią wszystkim narodom, do których cię Pan wprowadzi.

38 Siew wielki wrzucisz w ziemię, a mało zbierzesz, bo wszystko pożre szarańcza.

39 Winnicę zasadzisz i okopiesz, a wina pić nie będziesz i nic z niej nie zbierzesz, bo ją robaki spustoszą.

40 Drzewa oliwne mieć będziesz we wszystkich granicach twoich, a oliwą się mazać nie będziesz, bo opadną i zginą.

41 Synów i córek narodzisz, a nie nacieszysz się nimi, bo ich zawiodą w niewolę.

42 Wszystkie drzewa twoje i owoce ziemi twojej rdza zniszczy.

43 Przychodzień, który mieszka z tobą, wzniesie się nad ciebie i będzie stał wyżej, a ty zstąpisz na dół i będziesz stał niżej.

44 On tobie pożyczać będzie, a ty mu nie będziesz pożyczał; on będzie głową, a ty ogonem.

45 I przyjdą na ciebie wszystkie te przekleństwa, i gonić cię będą i dosięgną cię, aż zginiesz, iżeś nie słuchał głosu Pana, Boga twego, i nie chowałeś przykazań jego i ustaw, które ci przepisał.

46 I będą na tobie znakami i cudami, i na potomstwie twoim na wieki.

47 - Ponieważ nie służyłeś Panu, Bogu twemu, w weselu i w radości serca, przy dostatku wszystkiego,

48 będziesz służył nieprzyjacielowi twemu, którego Pan na ciebie ześle, w głodzie i w pragnieniu, i w nagości, i we wszelakim niedostatku, i włoży jarzmo żelazne na szyję twoją, aż cię zetrze.

49 Przywiedzie na ciebie Pan naród z daleka i z ostatnich granic ziemi, na podobieństwo orła pędem lecącego, którego języka nie będziesz mógł rozumieć,

50 naród zuchwały, który nie uczi starego ani się ulituje nad małym,

51 i pożre owoc bydła twego i plony ziemi twej, aż zginiesz; i nie zostawi ci pszenicy, wina, i oliwy, stad krów i trzód owiec,

52 aż cię wygubi i zetrze we wszystkich miastach twoich, i obalą się mury twoje mocne i wysokie, w których ufność pokładałeś we wszystkich ziemi twojej. Będziesz oblężony w miastach twoich w całej ziemi twej, którą ci da Pan, Bóg twój.

53 I będziesz jadł owoc żywota twego, i mięso synów twoich i córek twoich, które Pan, Bóg twój, da tobie, w ucisku i spustoszeniu, którym cię ściśnie twój nieprzyjaciół.

54 Człowiek rozpieszczony wśród ciebie i w zbytku chowany krzywo spoglądać będzie na brata swego i na żonę, która leży na łonie jego,

55 aby im nie musiał dać mięsa synów swoich, które będzie jadł, ponieważ nic innego nie ma w oblężeniu i niedostatku, którym cię spustoszą nieprzyjaciele twoi we wszystkich miastach twoich.

56 Niewiasta delikatna i rozpieszczona, która po ziemi chodzić nie mogła ani stopy nóg postawić od rozkoszy i miękkości wielkiej, krzywo spoglądać będzie na męża swego, który leży na łonie jej, dla mięsa syna i córki,

57 i błony, która wychodzi z jej łona, i dla dzieci, które się tejże godziny urodziły, bo je będą jeść potajemnie dla niedostatku wszystkiego w oblężeniu i spustoszeniu, którym cię ściśnie twój nieprzyjaciół w miastach twoich.

58 - Jeśli nie będziesz strzegł i czynił wszystkich słów zakonu tego, które w tych księgach są napisane, i nie będziesz się bał imienia jego chwalebnego i strasznego, to jest Pana, Boga twego,

59 rozmnoży Pan plagi twoje i plagi potomstwa twego, plagi wielkie i trwałe, choroby złe i ustawiczne.

60 I obróci na ciebie wszystkie klęski Egiptu, których się lękałeś, i chwycą się ciebie.

61 Nadto wszystkie niemoce i plagi, które nie są napisane w księgach zakonu tego, przywiedzie Pan na ciebie, aż cię zetrze.

62 I zostaniecie w małej liczbie, wy, którzyście przedtem byli tak liczni jak gwiazdy niebieskie, przeto żeś nie słuchał głosu Pana, Boga twego.

63 A jak się przedtem radował Pan nad wami, czyniąc wam dobrze i rozmnażając was, tak się będzie radował, wytracając was i niszcząc, żebyście zniesieni byli z ziemi, do której wnijdiesz, by ją posiąść.

64 - Rozproszy cię Pan między wszystkie narody od jednego krańca ziemi aż do drugiego i tam będziesz służył bogom cudzym, których i ty nie znasz i ojcowie twoi, drewnom i kamieniom.

65 Między narodami też owymi nie uspokoisz się i nie będzie miała odpoczynku stopa nogi twojej; da ci tam bowiem Pan serce lękliwe i oczy omdlałe, i duszę żalostíą trawioną.

66 I będzie życie twe jakby zawieszone przed tobą. Będziesz się bał w nocy i we dnie, i nie będziesz pewny życia twego.

67 Rano będziesz mówił: „Kto mi da wieczór?” a wieczorem: „Kto mi da poranek?” dla trwogi serca twego, która cię ogarnie, i dla tego, co widzieć będziesz oczyma twymi.

68 Odprowadzi cię Pan na okrętach do Egiptu tą drogą, o której ci mówił, że jej więcej nie będziesz widział. Tam sprzedawać cię będą nieprzyjaciołom twoim za niewolników i za niewolnice, a nie będzie, kto by kupował.”

3. NAPOMNIENIE DO ODNOWIENIA PRZYMIERZA (29,1-30,20). Słowa przymierza (29,1). Dobrodrojeństwa Boże od wyjścia z Egiptu aż do kraju Moab (2-8); wejść w przymierze (9-15), Wstręt do fałszywych bogów (16-18); nie zatwardzać serca (19); kara za odpadnięcie osobiste (20-21); kara narodu aż do wygnania nauką dla przyszłych pokoleń (22-29). Izraela pokutującego Bóg przywróci do kraju (30,1-5); obrzezanie serca, powolność, błogostawieństwo (6-10). Łatwość posłuszeństwa (11-14). W obficzności życia i śmierci (15-20).

29

1 Te są słowa przymierza, które Pan nakazał Mojżeszowi zawrzeć z synami Izraelowymi w ziemi Moab, oprócz owego przymierza, które z nimi zawarł na Horebie.

2 I zwołał Mojżesz wszystkiego Izraela, i rzekł do niego: „Wyście widzieli wszystko, co uczynił Pan przed wami w ziemi egipskiej Faraonowi i wszystkim sługom jego, i wszystkim ziemi jego:

3 doświadczenia wielkie, które widziały oczy twoje, znaki owe i cuda wielkie.

4 I nie dał wam Pan serca rozumnego i oczu widzących, i uszu, które mogą słyszeć, aż do dnia dzisiejszego.

5 Wiódł was przez czterdzieści lat po puszczy, a nie wytarły się szaty wasze ani obuwie na nogach waszych nie popsuło się od starości.

6 Chlebaście nie jedli, wina i mocnego napoju nie piliście: abyście wiedzieli, że ja jestem Pan, Bóg wasz.

7 I przyszlście na to miejsce, i wyjechał Sehon, król Hesebonu, i Og, król Basanu, występując przeciw nam do bitwy, i porażiliśmy ich.

8 I wzięliśmy ziemię ich i daliśmy ją w posiadłość Rubenowi i Gadowi i połowie pokolenia Manasses.

9 - Strzeżcie zatem słów przymierza tego i wypełniajcie je, abyście rozumieli wszystko, co czynicie.

10 Wy dzisiaj stoicie wszyscy przed Panem, Bogiem waszym, książęta wasi i pokolenia, i starsi, i nauczyciele, i wszystek lud izraelski,

11 dziatki i żony wasze, i przychodzień, który z tobą mieszka w obozie prócz tych, którzy drwa rąbią,

12 i tych, którzy wodę noszą: abyś wszedł w przymierze z Panem, Bogiem twoim, i w umowę zaprzysiężoną, którą dziś Pan, Bóg twój, zawiera z tobą,

13 aby cię ustanowił sobie ludem, a sam był Bogiem twoim, jak ci powiedział i jak przysiągł ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

14 A nie z wami samymi ja to przymierze zawieram i te przysięgi utwierdzam,

15 ale z wszystkimi, którzy tu są i których nie masz.

16 - Wy bowiem wiecie, jak mieszkaliśmy w ziemi egipskiej i jak przeszliśmy wśród narodów, przez które idąc,

17 widzieliście obrzydłości i plugastwa, to jest bałwany ich, drewno i kamień, srebro i złoto, które czcili.

18 Żeby snadź nie było między wami męża albo niewiasty, domu albo pokolenia, którego serce odwróciło się dziś od Pana, Boga naszego, żeby pójść i służyć bogom owych narodów, i żeby nie było między wami korzenia rodzącego zółć i gorzkość;

19 a gdy usłyszysz słowa tej przysięgi, błogosławiłby sobie w sercu swoim mówiąc: „Pokój mi będzie i będę chodził w nieprawości serca mego,” a wyniszczy pijana pragnącą.

20 A Pan niech mu nie odpuści ale natenczas niech najbardziej się rozpali gniew jego i zapalczywość przeciw owemu człowiekowi, i niech spoczną na nim wszystkie przekleństwa, które w tych księgach są napisane, i niech wymaże Pan imię jego spod niebios,

21 i wyniszczy go na zatracenie ze wszystkich pokoleń Izraelowych według przekleństw, które się w księgach zakonu i tego przymierza zamykają.

22 - I rzecze ród potomny i synowie, którzy się potem urodzą, i obcy, którzy z daleka przyjadą, widząc kary tej ziemi i niemoce, którymi ją Pan utrapił,

23 spaliwszy ją siarką i solnym żarem, tak żeby jej potem nie obsiewano ani nic zielonego nie rodziła, na podobieństwo wywrócenia Sodomy i Gomory, Adamy i Seboimu, które wywrócił Pan w gniewie i zapalczywości swojej.

24 I rzekną wszystkie narody: „Czemu tak Pan uczynił tej ziemi? Cóż to za gniew gwałtowny zapalczywości jego?”

25 I odpowiedzą: „Bo opuścili przymierze Pana, które zawarł z ojcami ich, kiedy ich wywiódł z ziemi egipskiej,
26 i służyli cudzym bogom, i kłaniali się tym, których nie znali i którym nie byli przydzieleni.
27 I dlatego zapalił się gniew Pański na tę ziemię, że przywiódł na nią wszystkie przekleństwa, które w tych księgach są napisane,
28 i wyrzucił ich z ziemi własnej w gniewie i w zapalczywości, i rozgniewaniu wielkim, i rzucił ich na cudzą ziemię, jak się to dziś pokazuje.”
29 Tajemnice należą do Pana, Boga naszego, rzeczy jawne do nas i synów naszych aż na wieki, abyśmy pełnili wszystkie słowa zakonu tego.

30

1 Gdy tedy spełnią się na tobie I te wszystkie słowa, błogosławieństwo albo przekleństwo, które przedłożyłem przed oczy twoje, a ruszony żalem serca twego między wszystkimi narodami, do których cię rozproszy Pan, Bóg twój,
2 nawrócisz się do niego i usłuchasz rozkazów jego, jak ja dziś nakazuję tobie, ty i synowie twoi, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej:
3 przywróci Pan, Bóg twój, jeńców twoich i zmiłuje się nad tobą, i zbierze cię znowu ze wszystkich narodów, między które cię był pierwaj rozproszył.
4 Chociażbyś był i na krańce nieba rozproszony, stamtąd cię wyciągnie Pan, Bóg twój,
5 i weźmie i wprowadzi do ziemi, którą posiadli ojcowie twoi, i utrzymasz ją, a błogosławiąc ci zrobi cię liczniejszym, niż byli ojcowie twoi.
6 - Obrzeże Pan, Bóg twój, serce twe i serce potomstwa twego, żebyś miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej, abyś mógł żyć.
7 A te wszystkie przekleństwa obróci na nieprzyjaciół twoich i na tych, którzy cię nienawidzą i prześladują.
8 A ty się nawrócisz i usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i będziesz pełnił wszystkie przykazania jego które ja dziś daję tobie.
9 I udzieli ci Pan, Bóg twój, obfitości we wszystkich sprawach rąk twoich, w płodzie żywota twego i w owocu bydła twego, i w urodzaju ziemi twojej, i w żyzności wszelakiej; albowiem znowu Pan cieszył się będzie z ciebie we wszystkich dobrach, jak cieszył się z ojców twoich:
10 jeśli jednak będziesz słuchał głosu Pana, Boga twego, i strzegł przykazań jego i ustaw, które w tym zakonie są napisane, i nawrócisz się do Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej.
11 - Przykazanie to, które ja dziś daję tobie, nie jest gdzieś nad tobą ani nie jest daleko odległe,
12 ani położone na niebie, żebyś mógł mówić: „Któż z nas może wstąpić do nieba aby je znieść do nas i żebyśmy słyszeli i czynem wypełnili?”
13 ani za morzem leżące, abyś się wymawiał i mówił: „Kto z nas będzie mógł przepłynąć morze, a przynieść je do nas, abyśmy słyszeli i czynili, co jest przykazane?”
14 Ale bardzo blisko ciebie jest słowo, w ustach twoich i w sercu twoim, abyś je pełnił.
15 - Uważaj, że dziś położyłem przed oczy twoje życie i dobro, a z drugiej strony śmierć i zło,
16 abyś miłował Pana, Boga twego i chodził drogami jego, i strzegł przykazań jego i ustaw, i praw, i abyś żył, i żeby cię rozmnożył i błogosławił ci w ziemi, do której wchodzisz, by posiąść ją.
17 Lecz jeśli się odwróci serce twoje i nie będziesz chciał słuchać, a dawszy się zwieść pokłonis się cudzym bogom i będziesz im służył:
18 przepowiadam ci dzisiaj, że zginiesz, a niedługi czas będziesz mieszkał w ziemi, do której wnijdziesz, przeprawiwszy się przez Jordan, by posiąść ją.
19 Wzywam dziś na świadków niebo i ziemię, żem położył przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Obierajże tedy życie, abyś i ty żył i potomstwo twoje,
20 i miłował Pana, Boga twego, i był posłuszny głosowi jego, i stał przy nim (bo on jest życiem twoim i przedłużeniem dni twoich), abyś mieszkał w ziemi, o której przysiągł Pan ojcom twoim, Abrahamowi, Izaa-kowi i Jakubowi, że ją im da.”

CZEŚĆ IV (31,1 - 34,12)

Pożegnanie i śmierć Mojżesza.

1. JOZUE NASTĘPCĄ MOJŻESZA; PRAWO I PIEŚŃ POWIERZONE SYNOM LEWIEGO (31,1-30). Mojżesz zapowiada ludowi następstwo Jozuego po sobie (31,1-6), przedstawia go i dodaje mu odwagi (7-8). Spisuje prawo i daje Lewitom, poleca czytać publicznie co siedem lat (9-13). Mojżesz i Jozue przed namiotem zboru

(14-15). Zapowiedź przyszłego odstępstwa Izraela, Mojżesz spisuje pieśń, która będzie służyła za świadectwo (16-22). Jahwe dodaje odwagi Jozuemu (23). Prawo ma być położone obok arki (24-27). Wprowadzenie do pieśni (28-30).

31

1 Poszedł tedy Mojżesz i mówił wszystkie te słowa do wszystkiego Izraela, i rzekł do nich:

2 „Sto dwadzieścia lat mam dzisiaj, nie mogę dalej wychodzić i wchodzić, zwłaszcza że mi też Pan powiedział:

3 „Nie przejdiesz tego Jordanu.” A przeto Pan, Bóg twój, przejdzie przed tobą. On wygładzi wszystkie te narody przed oczyma twymi, i zawładniesz nimi; a ten Jozue pójdzie przed tobą jak Pan mówił.

4 I uczyni im Pan, jak uczynił Sehonowi i Ogowi, królom Amorejczyków, i ziemi ich, i wygładzi je.

5 Gdy tedy i te wam podda, tak samo im uczynicie, jak wam rozkazałem.

6 Mężnie postępujcie i umacniajcie się; nie bójcie się ani się lękajcie na widok ich, albowiem Pan, Bóg twój, sam jest wodzem twoim, a nie opuści cię ani odstąpi.”

7 - I zawołał Mojżesz Jozuego, i rzekł mu przed wszystkim Izraelem: „Umacniaj się i bądź mężny; ty bowiem wprowadzisz ten lud do ziemi, którą Pan przysiągł dać ojcom ich, i ty ją losem podzielisz.

8 A Pan, który jest wodzem waszym, ten będzie z tobą, nie opuści cię ani odstąpi; nie bój się ani się nie lękaj!”

9 - Napisał tedy Mojżesz ten zakon i dał go kapłanom, synom Lewiego, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, i wszystkim starszym izraelskim.

10 I przykazał im mówiąc: „Po siedmiu latach, roku odpuszczenia,

11 w święto Kuczek, gdy się zejdą wszyscy z Izraela, aby się pokazać przed oczyma Pana, Boga twego, na miejscu, które obierze Pan: czytać będziesz słowa zakonu tego przed wszystkim Izraelem, a oni słuchać będą;

12 a zbierzesz wszystkich lud razem, tak mężczyźni jak i niewiasty, dziatki i przychodniów, którzy są między bramami twymi, aby słuchając uczyli się i bali się Pana, Boga waszego, i strzegli i pełnili wszystkie słowa zakonu tego;

13 aby też synowie ich, którzy teraz nie wiedzą, mogli słuchać i bali się Pana, Boga swego, po wszystkie dni, przez które mieszkają na ziemi, do której wy przeprawiwszy się przez Jordan idziecie, aby ją posiąść.”

14 - I rzekł Pan do Mojżesza: „Oto blisko są dni śmierci twojej. Zawołaj Jozuego, a stańcie w przybytku świadectwa, abym mu dał rozkazy.” Poszli tedy Mojżesz i Jozue, i stanęli w przybytku świadectwa.

15 I ukazał się tam Pan w słupie obłoku, który stanął u wejścia do przybytku.

16 - I rzekł Pan do Mojżesza: „Oto ty zaśniesz z ojcami twymi, a ten lud powstawszy będzie cudzołożył z bogami cudzymi w ziemi, do której idzie, aby w niej zamieszkać; tam mnie odstąpi i zgwałci przymierze, które z nim zawarłem.

17 I rozgniewa się zapalczywość moja przeciw niemu w ów dzień, i opuszczę go,

i skryję oblicze moje przed nim, i będzie na pożarcie. Spotkają go wszystkie utrapienia i uciski, tak iż rzecze w ów dzień: „Prawdziwie, ponieważ nie jest Bóg ze mną, spotkały mię te utrapienia.”

18 A ja skryję i zataję oblicze moje w ów dzień dla wszystkiego złego, które uczynił, iż poszedł za bogami cudzymi.

19 Teraz tedy napiszcie sobie tę pieśń i nauczcie synów Izraelowych, aby na pamięć umieli i usta śpiewali, i niech mi będzie ta pieśń na świadectwo między synami Izraela.

20 Wprowadzę go bowiem do ziemi, którą zaprzysiągłem ojcom jego, ziemi mlekiem i miodem płynącej. A gdy się najedzą i nasycą, i utyją, odwrócą się do cudzych bogów i będą im służyć, i uwłaczać mi będą, i złamią przymierze moje.

21 Gdy go spotka wiele utrapień i ucisków, odpowie mu ta pieśń na świadectwo, gdyż nie zgładzi jej żadne zapomnienie z ust potomstwa twego. Ja bowiem znam myśli jego, co będzie czynił, dziś, pierwaj niż go wwiode do ziemi, którą mu obiecałem.”

22 Napisał tedy Mojżesz pieśń i nauczył jej synów Izraelowych. - I przykazał Pan Jozuemu, synowi Nuna, i rzekł: „Umacniaj się bądź mężny, ty bowiem wprowadzisz synów Izraelowych do ziemi, którą biegałem, i ja będę z tobą.”

24 Gdy tedy napisał Mojżesz słowa zakonu tego w księdze i dokończył,

25 przykazał Lewitom, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, mówiąc:

26 „Weźmijcie tę księgę a połóżcie ją obok skrzyni przymierza Pana, Boga waszego, żeby tam była przeciw tobie na świadectwo.

27 Znam ja bowiem upór twój, i kark twój bardzo twardy. Jeszcze gdym był żywy i chodził z wami, zawszeście przekornie występowali przeciw Panu, jakżeż daleko więcej, gdy umrę?

28 Zgromadźcież do mnie wszystkich starszych wedle pokoleń waszych, i nauczycieli, a będę mówił przed nimi te słowa i będę wzywał przeciw nim nieba i ziemi.

29 Wiem bowiem, że po śmierci mojej źle czynić będziecie i zstapicie prędko z drogi, którą wam przykazałem, i spotkają was nieszczęścia w ostatnim czasie, kiedy zło czynić będziecie przed oczyma Pana, aby go rozdrażnić dziełami rąk waszych.”

30 I wypowiedział Mojżesz, a słyszało wszystko zgromadzenie izraelskie, słowa pieśni tej aż do końca.

2. PIEŚŃ MOJŻESZA (32,1-47). Wstęp (32,1-3). Wierność Boga a niewdzięczność Izraela (4-6). Uprzywilejowane stanowisko Izraela (7-9); czuła opieka Boga (10-14). Niewdzięczność Izraela (15-18). Gniew i pomsta Boża (19-22), jej skutki (23-25); Jahwe ją powściągnie ze względu na chwałę swojego imienia (26-33). Pomsta Boża nie zwleka (34-36). Czczość fałszywych bogów, niezdolnych pomóc (37-38), wobec wszechmocy prawdziwego Boga (39-43). Dodatek: pamiętać o prawie (44-47).

32

1 „Słuchajcie niebios, co mówię, niech słucha ziemia słów ust moich!

2 Niechaj się zleje jak deszcz nauka moja, niechaj płynie jak rosa mowa moja, jak deszcz na ziele i jak krople na trawę.

3 Bo będę wzywał imienia Pańskiego:

4 dajcie cześć Bogu naszemu! Dzieła Boga są doskonałe, a wszystkie drogi jego słuszne; Bóg wierny, a bez żadnej nieprawości, sprawiedliwy i prawy.

5 Zgrzeszyli przeciw niemu, a nie synowie jego, plugastwem, ród zły i przewrotny!

6 Tym to odpłacasz Panu, ludu głupi i szalony? Czyż nie on jest ojcem twoim, który cię posiadał i uczynił, i stworzył cię?

7 - Wspomnij na dawne dni, rozważaj każde pokolenie; spytaj ojca twego, a oznajmi tobie, starszych twoich, a powiedzą ci.

8 Gdy dzielił Najwyższy narody, gdy rozłączał synów Adamowych, założył granice narodów według liczby synów izraelskich.

9 A działem Pana lud jego, Jakub sznurem dziedzictwa jego.

10 Znalazł go w ziemi pustej, na miejscu strachu i głębokiej pustyni; obwodził go i uczył, i strzegł jak żrenicy oka swego.

11 Jak orzeł, wywabiający do latania orlęta swe i nad nimi latający, rozszerzył skrzydła swoje, i wziął go, i nośił na ramionach swoich.

12 Pan sam był wodzem jego,

13 a nie było z nim boga obcego. Postawił go na ziemi wyżynnej, aby jadł owoce polne, żeby ssał miód z opoki,

14 a oliwę z najtwardszej skały, masło z krów, a mleko z owiec z tłustością jagniąt i baranów, chowanych w Basanie, i kozły z najlepszą pszenicą, i krew jagody pił jak najczystsza.

15 - Roztył się miły i odwiergnął; utył, stłuszczał, zgrubiał, opuścił Boga, Stworzyciela swego, i odstąpił od Boga, Zbawiciela swego.

16 Rozdrażnili go bogami cudzymi i obrzydłościami do gniewu pobudzili.

17 Ofiarowali czartom, a nie Bogu, bogom, których nie znali; nowo i świeżo przyszli, nie czcili ich ojcowie ich.

18 Boga, który cię zrodził, opuściłeś i zapomniałeś Pana, Stworzyciela twego.

19 - Ujrzał Pan i gniewem zawrzał że go rozdrażnili synowie jego i córki.

20 I rzekł: „Skryję oblicze moje przed nimi, a będę się przypatrywał końcowi ich; ród to bowiem przewrotny jest i niewierni synowie.

21 Oni mię rozdrażnili tym, który nie był bogiem, i rozjątrzyli nicościami swoimi, a ja drażnić ich będę tym, który nie jest ludem, i głupim narodem rozjątrzę ich.

22 Ogień rozgorzał w zapalczywości mojej i będzie gorzał aż do spodu otchłani, i pożre ziemię z jej urodzajem, i gór podstawy wypali.

23 Zgromadzę na nich nieszczęścia i strzały moje wystrzelam na nich.

24 Zginą od głodu i pożrą ich ptaki dziobaniem nieznośnym; zęby zwierząt zapuszczę w nich wraz z jadem czołgających się po ziemi i pełzających.

25 Zewnątrz pustoszyć ich będzie miecz, a wewnątrz strach, młodzieńca współ i pannę, ssącego z człowiekiem starym.

26 - Rzekłem: „Gdzież oni są? Wyglądnę ich pamięć wśród ludzi.”

27 Ale dla gniewu nieprzyjaciół odłożyłem to, aby snadź nie pysznili się nieprzyjaciele ich i nie rzekli: „Ręka nasza podniesiona a nie Pan, sprawiła to wszystko.”
 28 Naród to jest bez rozsądku i bez roztropności.
 29 Gdybyż mądrzy byli i zrozumieli, i oglądali się na koniec!
 30 Jakżeż jeden może gonić za tysiącem, a dwaj do ucieczki zmusić dziesięć tysięcy? Czyż nie dlatego, iż Bóg ich zaprzędał, a Pan ich wydał?
 31 Nie jest bowiem Bóg nasz jak ich bogowie: i nieprzyjaciele nasi są sędziami.
 32 Z winnicy Sodomy winnica ich i z przedmieścia Gomory; winna jagoda ich to jagoda żółci, a grona bardzo gorzkie.
 33 Żółcią smoczą ich wino i jadem żmijowym nieuleczalnym.
 34 - Czyż nie jest to u mnie schowane i zapieczętowane w skarbach moich?
 35 Mojać jest pomsta i ja oddam na czas, aby się powinęła ich noga; blisko już jest dzień zguby i czasy prędko nadchodzą.
 36 Sądzić będzie Pan lud swój, a nad sługanli swymi się zmiłuje; dojrzy, iż ręka omdlała i zamknięci też osłabli, a którzy zostali, zniszczeli.
 37 - I rzecze: „Gdzież są ich bogowie, w których mieli nadzieję?”
 38 Z ich bitych ofiar tłuszczy jedli, a pili wino płynnych ich ofiar. Niechaj wstaną i pomoc wam dadzą i niech was w potrzebie obronią.
 39 Obaczcież, żem ja jest jedyny i nie masz innego boga prócz mnie; ja zabijam i ja ożywiam, ranię i ja ulecę, a nie masz, kto by mógł wyrwać z mej ręki.
 40 Podnoszę ku niebu moją rękę i mówię: Ja żyję na wieki!
 41 Gdy zaostrzę mój miecz by błyskawicę i sąd pochwyti ma ręka, pomszczę się nad nieprzyjaciółmi moimi i tym, którzy nlię nienawidzą, odpłacę.
 42 Napoję krwią strzały moje, a miecz mój zreć będzie mięso, z krwi pobitych i z pojmanych, z odkrytej nieprzyjaciół głowy.”
 43 Chwalcie narody lud jego, bo krwi sług swoich się pomści i zemstą odpłaci ich wrogom, a miłościw będzie ziemi ludu swego.”
 44 - Przyszedł tedy Mojżesz i wypowiedział wszystkie słowa tej pieśni do uszu ludu, on i Jozue, syn Nuna.
 45 I dokończył tych wszystkich słów, mówiąc do wszystkiego Izraela.
 46 I rzekł do nich: „Przyłóżcie serca wasze do wszystkich słów, które ja dziś wam obwieszczam, abyście rozkazali synom waszym chować je i czynić, i wypełnić wszystko, co napisane jest w tym zakonie.
 47 Bo nie darmo je wam przykazano, ale aby każdy z was żył przez nie i abyście czyniąc trwali przez długi czas na ziemi, do której przeprawiwszy się przez Jordan, wchodzicie, by ją osiąść „

3. JAHWE WZYWA MOJŻESZA DO WSTĄPIENIA NA GÓRĘ NEBO, BY STAMTĄD OBEJRZAŁ ZIEMIĘ OBIECANĄ PRZED ŚMIERCIA (32,48-52).

48 I rzekł Pan do Mojżesza tegoż dnia, mówiąc:
 49 „Wstąp na tę górę Abarim (to jest Przejścia), na górę Nebo, która jest w ziemi moabskiej naprzeciw Jerycha, i oglądaj ziemię chananejską, którą ja dam synom Izraelowym, aby ją odziedzili, i umrzyj ra górze.
 50 Gdy na nią wstąpisz, będziesz przyłączony do ludów twoich, jak umarł Aaron, brat twój, na górze Hor i przyłożony został do ludów swoich:
 51 boście wystąpili przeciwko mnie wpośród synów Izraelowych u wody w Kades na pustyni Sin, a nie uświęciliście mnie między synami Izraelowymi.
 52 Z naprzeciwnika oglądniesz ziemię, a nie wnijdiesz do niej, do ziemi, którą ja dam synom Izraelowym.”

4. PROROCZE BŁOGOSŁAWIENSTWO MOJŻESZA (33,1-29). Przedmowa (33,1). Jahwe królem Izraela (2-5). Ruben (6), Juda (7), Lewi (8-11), Benjamin (12), Józef (13-17), Zabulon (18-19), Gad (20-21), Dan (22), Nefłali (23), Aser (23-25). Wielkość Boga i szczęście Izraela (26-29).

33

1 To jest błogosławieństwo, którym pobłogosławił Mojżesz, człowiek Boży, synom Izraelowym przed śmiercią swą.
 2 I rzekł: „Pan z Synaju przyszedł, a z Seiru wszedł nam, ukazał się z góry Faran, a z nim świętych tysiące.
 W prawicy jego ognisty zakon.

3 Umiłował narody, wszyscy święci są w rękę jego, a ci, co zbliżają się do nóg jego, dostąpią jego nauki.
4 Zakon dał nam Mojżesz jako dziedzictwo rzeszy Jakubowej.
5 Będzie u prawego królem, gdy się zbiorą książęta ludu z pokoleniami Izraelowymi.
6 - Niech żyje Ruben, a niech nie umiera, lecz niechaj będzie mały liczbą.”
7 - To jest błogosławieństwo Judy: „Usłysz, Panie, głos Judy, a do ludu jego wprowadź go; ręce jego będą się zań biły i pomocą mu będzie przeciw jego wrogom.”
8 - Lewiemu też rzekł: „Dokonałość twoja i nauka twoja dla męża twego świętego, któregoś doświadczył w Pokuszeniu i osądziłeś u wód Przeciwieństwa;
9 który rzekł ojcu swemu i matce swej: „Nie znam was,” a braciom swym: „Nic nie wiem o was,” i synów swoich nie znali. Ci strzegli słów twoich i przymierze twe zachowali,
10 prawa twoje, o Jakubie, i zakon twój, o Izraelu; będą kłaść kadzidło czasu zapalczywości twojej i całopalenie na ołtarzu twoim.
11 Błogosław, Panie, mocy jego, a sprawy rąk jego przyjmij. Potłucz grzbiety nieprzyjaciół jego, a ci którzy go nienawidzą, niechaj nie powstaną.”
12 Benjaminowi też rzekł: „Najmilszy Panu będzie mieszkał u Niego bezpiecznie; jak w łożnicy cały dzień mieszkać będzie, a w ramionach jego będzie spoczywał.”
13 - Józefowi też rzekł: „Z błogosławieństwa Pańskiego ziemia jego, z owoców niebios i rosy,
14 i z głębin pod nią rozlanej, z owoców,
15 darów słońca i księżyca, z wierzchu starych gór, z owoców pagórków odwiecznych,
16 i z urodzajów ziemi i z obfitości jej. Błogosławieństwo tego, który się w krzaku ukazał, niechaj przyjdzie na głowę Józefa i na wierzch głowy nazarejczyka między braćmi jego.
17 Jak pierworodnego cielca piękność jego, rogi nosorożca - rogi jego, tymi rozmicie narody aż na krańce ziemi. Takie są rzesze Efraima i takie tysiące Manasses.”
18 - A Zabulonowi rzekł: „Wesel się, Zabulonie, z wypraw twoich, a ty Issacharze, z namiotów twoich.
19 Ludy wezwą na górę, tam ofiarować będą ofiary sprawiedliwe; oni toń morską będą ssać jakby mleko i skarby ukryte w piasku.”
20 - I Gadowi rzekł: „Błogosławiony w przestronnych dzierzawach Gad; jak lew spoczął i pochwycił ramię i głowę.
21 I oglądał pierwszeństwo swoje, że w dziale jego nauczyciel jest złożony, on to był z książętami ludu i wykonał sprawiedliwe wyroki Pana i sądy jego wraz z Izraelem.”
22 - Danowi też rzekł: „Dan - szczenię lwie, popłynie szeroko z Basanu.”
23 - A Neftalemu rzekł: „Neftali będzie używał obfitości i pełen będzie błogosławieństwa Pańskiego, morze i południe posiadzie”
24 - Aserowi też rzekł: „Błogosławiony wśród synów Aser, niech będzie miły braciom swoim, a niech zanurzy w oliwie nogę swoją.
25 Żelazo i miedź obuwie jego; jak dni młodości twojej tak i starość twoja.
26 - Nie masz innego Boga, jak Bóg prawego; wstępujący na niebo jest pomocnikiem twoim. Wielmożnością jego obłoki przebiegają.
27 Mieszkanie jego w górze, a na dole ramiona wieczne; wyrzuci przed obliczem twoim nieprzyjaciela i rzecze:
28 „Bądź zgładzony!” Będzie mieszkał Izrael bezpiecznie i sam. Oko Jakubowe na ziemi zboża i wina, a niebiosza zaćmią się rosą.
29 Błogosławionyś ty, Izraelu! Kto podobny tobie, ludu, co wybawienie masz w Panu? On tarczą pomocy twojej i mieczem chwały twej. Zaprą się ciebie nieprzyjaciele twoi, a ty po karkach ich deptać będziesz.”

5. *ŚMIERĆ MOJŻESZA (34,1-12). Mojżesz na górze Nebo, Jahwe pokazuje mu Ziemię Obiecaną (34,1-4). Jego śmierć (5-8). Jozue zajmuje jego miejsce (9). Pochwała Mojżesza (10-12).*

34

1 Wstąpił tedy Mojżesz z pól Moabu na górę Nebo, na szczyt Fasga,
2 naprzeciwko Jerycha, i ukazał mu Pan wszystką ziemię Galaad aż do Dan, i wszystką Neftalego, i ziemię Efraima i Manasses, i wszystką ziemię Judy aż do morza krańcowego,
3 i kraj Południowy, i szeroką równinę Jerycha, miasta palm, aż do Segor.
4 I rzekł Pan do niego: „Ta jest ziemia którą zaprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Potomstwu twemu dam ją. Widziałeś ją oczyma swymi, ale nie przejdiesz do niej.”
5 I umarł tam Mojżesz sługa Pański, w ziemi moabskiej na rozkaz Pański.

6 I pogrzebał go w dolinie ziemi moabskiej naprzeciwko Fogoru, a nie dowiedział się nikt o grobie jego aż do teraźniejszego dnia.

7 Sto dwadzieścia lat było Mojżeszowi, gdy umarł, a nie przyćmiło się oko jego ani się poruszyły zęby jego.

8 I oplakiwali go synowie Izraelowi na polach Moabu trzydzieści dni, i wypełniły się dni płaczu i żałoby po Mojżeszu.

9 A Jozue, syn Nuna, napełniony został duchem mądrości, bo Mojżesz nań włożył ręce swoje. I byli mu posłuszni synowie Izraelowi, i uczynili, jak Pan rozkazał Mojżeszowi.

10 I nie powstał więcej prorok w Izraelu jak Mojżesz, którego by znał Pan twarzą w twarz,

11 ze wszystkimi znakami i cudami, z którymi go posłał, ażeby je spełnił w ziemi egipskiej nad Faraonem i wszystkimi sługami jego, i nad wszystką ziemią jego,

12 i wszelką moc potężną i dziwy wielkie, które uczynił Mojżesz przed wszystkim Izraelem.

Księga Jozuego

CZEŚĆ I

(1,1 - 5,12) Wejście do Ziemi Obiecanej. 1. ZARZĄDZENIA PRZED PRZEJŚCIEM JORDANU (1,1-18). Słowa Jahwy do Jozuego, obietnice i napomnienie (1,1-9). Jozue wydaje rozkazy odnośnie do przejścia (10-11); przypomina pokoleniom zajordańskim obowiązek pomagania w zdobyciu kraju (12-15); ich przyzwolenie (16-18).

1

1 I stało się po śmierci Mojżesza, sługi Pańskiego, iż mówił Pan do Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżeszowego, i rzekł mu:

2 „Mojżesz, sługa mój, umarł; wstań i przepraw się przez ten Jordan, ty i wszystek lud z tobą, do ziemi którą ja dam synom Izraelowym.

3 Wszelkie miejsce, po którym deptać będzie stopa nogi waszej, dam wam, jak powiedziałem Mojżeszowi.

4 Od puszczy i od Libanu aż do rzeki wielkiej Eufratu, wszystka ziemia Hetejczyków, aż do morza Wielkiego na zachód słońca, ta będzie granica wasza.

5 Nikt się wam sprzeciwić nie będzie mógł po wszystkie dni żywota twego; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie opuszczę cię ani cię odstąpię.

6 Wzmacniaj się i bądź mężny, albowiem ty losem podzielisz ludowi temu ziemię, o której przysiągłem ojcom ich, że ją im dam.

7 Wzmacniaj się tedy i bądź mężny bardzo, abys strzegł i pełnił wszystek zakon, który ci dał Mojżesz, sługa mój; nie odstępuj od niego w prawo ani w lewo, abys rozumiał wszystko, co czynisz.

8 Niechaj nie odstępuje księga zakonu tego od ust twoich, ale będziesz o niej rozmyślał we dnie i w nocy, abys strzegł i pełnił wszystko; co w niej napisano: natenczas prostą uczynisz drogę twoją i wyrozumiesz ją.

9 Oto ci przykazuje: wzmacniaj się i bądź mężny, nie bój się ani się lękaj, bo z tobą jest Pan, Bóg twój, we wszystkim, do czegokolwiek się zwrócisz.”

10 I przykazał Jozue przełożonym nad ludem, mówiąc: „Przejdźcie przez środek obozu i rozkażcie ludowi, i mówcie:

11 Nagotujcie sobie stawy, po trzech dniach bowiem pójdziecie za Jordan i wnijdziecie posiąść ziemię, którą Pan, Bóg wasz, da wam.”

12 Rubenitom też i Gadytom i połowie pokolenia Manassesa rzekł:

13 „Pamiętajcie na rozkaz, który wam dał Mojżesz, sługa Pański mówiąc: Pan, Bóg wasz, dał wam odpoczynek i wszystką ziemię.

14 Żony wasze i synowie i dobytek zostaną w ziemi, którą wam dał Mojżesz za Jordanem, a wy przejdźcie zbrojni, przed braćmi waszymi, wszyscy bitni wojownicy, i walczyć za nich,

15 aż da Pan odpoczynek braciom waszym, jak i wam dał, i oni też osiągną ziemię, którą Pan, Bóg wasz, da im; a tak wróćcie się do ziemi posiadłości waszej, którą wam dał Mojżesz, sługa Pański, za Jordanem na wschód słońca, i będziecie w niej mieszkać.”

16 I odpowiedzieli Jozuemu, i rzekli: „Wszystko, coś nam rozkazał, uczynimy, i gdziekolwiek pošlesz, pójdziemy.

17 Jak we wszystkim byliśmy posłuszni Mojżeszowi, tak będziemy posłuszni i tobie; tylko niech Pan, Bóg twój, będzie z tobą, jak był z Mojżeszem.

18 Kto by się sprzeciwił rozkazom twoim i nie byłby posłuszny wszystkiemu, co mu przykażesz, niechaj umrze; tylko ty wzmacniaj się i mężnie sobie poczynaj.”

2. SZPIEDZY WYŚLANI DO JERYCHA; RAHAB (2,1-24). Dwaj szpiegzy wysłani przez Jozuego, przybywają do Jerycha (2,1). Król żąda od Rahaby wydania ich; jej podstęp (2-7); będzie oszczędzona przy zdobyciu miasta (8-14). Szpiegzy uchodzą w stronę gór (15-16). Sznur czerwony (17-21). Powrót szpiegów i ich sprawozdanie (22-24).

2

1 Posłał tedy Jozue, syn Nuna, z Setim dwu mężów szpiegów potajemnie i rzekł im: „Idźcie a przepatrzcie ziemię i miasto Jerycho”. Oni poszli i weszli w dom nierządnic, imieniem Rahab, i stanęli u niej.

2 I dano znać królowi Jerycha, i powiedziano: „Oto mężowie z synów izraelowych weszli tu w nocy, żeby przepatrzeć ziemię”.

3 I posłał król Jerycha do Rahaby, mówiąc: „Wywiedź mężów, którzy przyszli do ciebie i weszli do domu twego, bo są szpiegami i przyszli przepatrzeć wszystką ziemię”.

4 A niewiasta wzięwszy mężów, skryła ich i rzekła: „Prawda jest, przyszli do mnie ale nie wiedziała, skąd byli;

5 a gdy bramę zamykano, kiedy już było ciemno, oni też równocześnie wyszli, a nie wiem, dokąd poszli; gońcie ich prędko, a pojmacie ich.”

6 A ona ich wiodła na dach domu swego i nakryła ich łodygami lnu, które tam były.

7 A ci, którzy byli posłani, ścigali ich drogą, która wiedzie do brodu Jordanu, a gdy wyszli, zaraz zamknięto bramę.

8 Jeszcze byli nie zasnęli ci, którzy się kryli, a oto niewiasta wyszła do nich na górę i rzekła:

9 „Wiem, że Pan dał wam ziemię, albowiem padł strach przed wami na nas i omdleli wszyscy mieszkańcy ziemi.

10 Słyszeliśmy, że Pan wysuszył wody morza Czerwonego na wejście wasze, kiedyście wyszli z Egiptu, i coście uczynili dwom królom Amorejczyków, którzy byli za Jordanem, Sehonowi i Ogowi, których zabiliście.

11 A słysząc to, zlekliśmy się i omdlało serce nasze, i nie ostał się w nas duch na przyjęcie wasze, bo Pan, Bóg wasz, on to jest Bogiem na niebie w górze i na ziemi nisko.

12 Przeto teraz przysiążcie mi przez Pana, iż jak ja okazałam wam miłosierdzie, tak i wy uczynicie z domem ojca mego, i dajcie mi znak pewny,

13 że zachowacie żywo ojca mego i matkę, braci i siostry moje, i wszystko, co ich jest, a uratujecie nas od śmierci.”

14 A oni odpowiedzieli jej: „Życie nasze niech za was przepadnie, jeśli tylko nas nie wydasz ; a gdy nam Pan da ziemię, okażemy nad tobą miłosierdzie i prawdę.”

15 Spuściła ich tedy na powrozie z okna, bo dom jej był przy murze.

16 I rzekła im: „Wstąpcie na góry, aby snadź nie spotkali was wracający się, i tam się kryjcie przez trzy dni, aż się wrócą, a wtedy pójdziecie drogą waszą.”

17 Oni rzekli do niej: „Będziemy wolni od tej przysięgi, którą nas zobowiązałaś, jeśli,

18 gdy wnikniemy do tej ziemi, znakiem będzie ten powrózek czerwony i uwiążesz go w oknie, z któregoś nas spuściła, a ojca twego i matkę, i braci, i wszystką twą rodzinę zgromadzisz w domu swym;

19 kto z drzwi domu twego wynijdzie, krew jego będzie na głowę jego, a my będziemy niewinni; ale krew wszystkich, którzy z tobą w domu będą, obróci się na głowę naszą, jeśli się ich kto dotknie.

20 Ale jeśli nas będziesz chciała wydać i tę rzecz wyjawić; będziemy wolni od tej przysięgi, którą nas zobowiązałaś.”

21 A ona odpowiedziała: „Jak rzekliście, tak niechaj będzie.” I puściwszy ich, aby poszli, uwiązała powrózek czerwony w oknie.

22 A oni idąc przyszli do gór i pozostali tam przez trzy dni, aż się wrócili ci, którzy gonili; bo naszukawszy się po wszystkich drogach, nie znaleźli ich.

23 A gdy ci weszli do miasta, szpiegzy wrócili się i zstąpili z góry, a przeprawiwszy się przez Jordan, przyszli do Jozuego, syna Nuna, i powiedzieli mu wszystko, co się im było przydarzyło, i rzekli:

24 „Wydał Pan wszystką tę ziemię w ręce nasze i od strachu upadli na duchu wszyscy mieszkańcy jej.”

3. PRZEJŚCIE JORDANU (3,1-17). Wyruszenie obozu, postój nad rzeką (3,1). Rozkaz dany ludowi posuwania się za arką (2-4) i poświęcenia się (5), kapłanom: niesienia arki przed ludem i zatrzymania się w Jordanie (6-8); zapowiedź cudu (9-13). Zatrzymanie się wód, arka w środku rzeki (14-17).

3

1 Wstawszy tedy Jozue ze świtaniem, ruszył z obozem, a wyciągnąwszy z Setim, przyszedli do Jordanu, on i wszyscy synowie Izraelowi, i pozostali tam trzy dni.

2 Gdy te minęły, przeszli woźni przez środek obozu, wołając i mówiąc:

3 „Gdy ujrzycie skrzynię przymierza Pana, Boga waszego, i kapłanów z rodu Lewiego niosących ją, wy też ruszcie i idźcie za idącymi na przodzie.

4 A niechaj będzie między wami a skrzynią odstęp na dwa tysiące łokci, abyście z daleka mogli widzieć i wiedzieć, którą drogą iść macie, boście przedtem nią nie chodzili; a strzeżcie się, abyście się nie przybliżali do skrzyni.”

5 I rzekł Jozue do ludu: „Poświęćcie się, bo jutro Pan uczyni między wami cuda.”

6 I rzekł do kapłanów: „Weźmijcie skrzynię przymierza, a idźcie przed ludem.” Ci zaś, spełniając rozkaz, wzięli i szli przed nimi.

7 I rzekł Pan do Jozuego: „Dziś cię pocznę wywyższać przed wszystkim Izraelem, aby wiedzieli, iż jak byłem z Mojżeszem, tak jestem i z tobą.

8 A ty rozkaż kapłanom, którzy niosą skrzynię przymierza, i powiedz im: „Gdy wnijdziecie w część wody Jordanu, stańcie w niej.”

9 I rzekł Jozue do synów Izraelowych: „Przystąpcie tu, a słuchajcie słowa Pana, Boga waszego „

10 I znowu rzekł: „Po tym poznacie, że Pan, Bóg żyjący, jest wpośród was i wytraci przed oczyma waszymi Chananejczyków i Hetejczyków, Hewejczyków i Ferezejczyków, Gergezejczyków też i Jebujejczyków, i Amorejczyków.

11 Oto skrzynia przymierza Pana wszystkiej ziemi pójdzie przed wami przez Jordan.

12 Przygotujcież dwunastu mężów z pokoleń Izraelowych, po jednemu z każdego pokolenia.

13 A gdy kapłani, którzy niosą skrzynię Pana, Boga wszystkiej ziemi, postawią stopy nóg swoich w wodzie Jordanu, wody, które są poniżej, zbiegną i opadną, a które z góry idą, jednym wałem staną.”

14 - Wyszedł tedy lud z namiotów swych, aby przejść Jordan, a kapłani, którzy nieśli skrzynię przymierza, szli przed nim.

15 A gdy oni weszli w Jordan i nogi ich w części wody zanurzyły się (a Jordan brzegi łożyska swego wypełnił w czasie zniwa),

16 stanęły wody ściekające na jednym miejscu i jak góra podnoszące się widziane były daleko od miasta, które zowią Adom, aż do miejsca Sartan, a te, które niżej były, spłynęły do morza Pustynnego (które teraz Martwym zowią), aż zupełnie ustały.

17 A lud szedł naprzeciwko Jerycha, kapłani zaś, którzy nieśli skrzynię przymierza Pańskiego, stali na suchej ziemi w środku Jordanu, przepasani, a wszystek lud przez suche łożysko przechodził.

4. PAMIĄTKA PRZEJŚCIA JORDANU (4, 1-25). Rozkaz Jahwy (4,1-3), następnie Jozuego odnośnie do wzniesienia dwunastu kamieni na miejscu pierwszego obozu (4-7); wykonanie (8). Kamienie położone w łożysku rzeki (9). Lud przechodzi przez Jordan (10-13); chwała Jozuego (14). Powrót wód (15-18). W Galgala; wzniesienie kamieni (19-25).

4

1 A gdy przeszli, rzekł Pan do Jozuego:

2 „Wybierz dwunastu mężów, po jednemu z każdego pokolenia, i rozkaż im,

3 aby z łożyska Jordanu, gdzie stały nogi kapłanów, wzięli dwanaście twardych kamieni, które położycie na miejscu obozu, gdzie rozbijecie namioty tej nocy.”

4 I wezwał Jozue dwunastu mężów, których wybrał z synów Izraelowych, po jednemu z każdego pokolenia, i rzekł do nich:

5 „Idźcie przed skrzynię Pana, Boga waszego, w środek Jordanu i wynieście stamtąd każdy po jednym kamieniu na ramionach waszych,

6 według liczby synów Izraelowych, aby to było znakiem wpośród was. A gdy was będą pytać synowie wasi jutro, mówiąc:

7 „Co znaczą te kamienie?” odpowiedzie im: „Ustały wody Jordanu przed skrzynią przymierza Pańskiego, gdy szła przezeń, i dlatego położono te kamienie na pamiątkę dla synów Izraelowych aż na wieki.”

8 Uczynili tedy synowie Izraelowi tak, jak im rozkazał Jozue, i wynieśli z łożyska Jordanu dwanaście kamieni, jak mu był Pan rozkazał, według liczby synów Izraelowych, aż na miejsce, na którym się obozem położyli, i tam je pokładli.

9 - Inne też dwanaście kamieni położył Jozue wśród łożyska Jordanu, kędy stali kapłani, którzy nieśli skrzynię przymierza, i są tam aż do terazniejszego dnia.

10 A kapłani, którzy nieśli skrzynię, stali wśród Jordanu, aż się wypełniło wszystko, co przykazał był Pan Jozuemu oznajmić ludowi i co mu powiedział Mojżesz. I spieszył się lud i przeszedł.

11 A gdy wszyscy przeszli, przeszła i skrzynia Pańska, i kapłani szli przed ludem.

12 Synowie też Rubena i Gada, i pół pokolenia Manassesza szli zbrojno przed synami Izraelowymi, jak im był Mojżesz przykazał;

13 czterdzieści tysięcy wojowników hufcami i klinami szło po równinach i polach miasta Jerycha.

14 Owego dnia wywyższył Pan Jozuego przed wszystkim Izraelem, aby się go bali, jak się bali Mojżesza, póki żył.

15 - I rzekł do niego:

16 „Przykaż kapłanom, którzy niosą skrzynię przymierza, aby wystąpili z Jordanu.”

17 I przykazał im, mówiąc: „Wystąpcie z Jordanu.”

18 A gdy wystąpili niosąc skrzynię przymierza Pańskiego i suchą ziemię deptać poczęli, wróciły się wody Jordanu do łożyska swego i płynęły, jak przedtem zwykły były.

19 - A lud wyszedł z Jordanu dziesiątego dnia miesiąca pierwszego, i położył się obozem w Galgala, po wschodniej stronie od miasta Jerycha.

20 Dwanaście też kamieni, które byli wzięli z łożyska Jordanu, postawił Jozue w Galgala i rzekł do synów Izraelowych:

21 „Kiedy spytają synowie wasi jutro ojców swych i rzekną im:

22 „Co znaczą te kamienie?” pouczycie ich i rzeczeć: „Przez suche łożysko przeszedł Izrael Jordan ten,

23 gdy osuszył Pan, Bóg wasz, wody jego przed oczyma waszymi, ażeście przeszli,

24 tak jak był pierwej uczynił na Czerwonym Morzu, które osuszył,

25 ażeśmy przeszli, aby poznały wszystkie narody ziemi przemocną rękę Pańską, ażebyście się i wy bali Pana, Boga waszego, po wszystkiek czas.”

5. DOPEŁNIENIE WEJŚCIA DO ZIEMI OBIECANEJ (5,1-12). Przerazenie królów chananejskich (5,1). Obrzezanie (2-8); imię Galgala (9). Pierwsza Pascha w ziemi Chanaan (10); płody ziemi i ustanie manny (11-12).

5

1 Gdy tedy usłyszeli wszyscy królowie Amorejczyków, którzy mieszkali za Jordanem ku zachodowi słońca, i wszyscy królowie Chanaanu, którzy dzierżyli miejsca bliskie Wielkiego Morza, że wysuszył Pan wody Jordanu przed synami Izraelowymi, aż przeszli, upadło serce ich i nie zostało w nich ducha, bo bali się wejścia synów Izraelowych.

2 - Tego czasu rzekł Pan do Jozuego: „Uczyn sobie noże kamienne, a obrzeżesz po raz wtóry synów Izraelowych.”

3 Uczynił co Pan kazał, i obrzeżał synów Izraelowych na pagórku napletków.

4 A ta jest przyczyna wtórego obrzezania: wszystek lud, który wyszedł z Egiptu, płci męskiej, wszyscy mężowie wojenni pomarli na puszczy wśród dalekich kołowań drogi;

5 ci wszyscy byli obrzezani.

6 A lud, który się urodził na puszczy przez czterdzieści lat drogi po szerokiej pustyni, był nieobrzezany, aż wymarli ci, którzy nie usłuchali głosu Pańskiego i którym przedtem przysiągł był, że im nie ukaże ziemi mlekiem i miodem płynącej.

7 Tych synowie nastąpili na miejsce ojców i przez Jozuego zostali obrzezani, ponieważ w napletku byli, tak jak się urodzili, i nikt ich w drodze nie obrzeżał.

8 A gdy wszyscy zostali obrzezani, pozostali w obozie na tymże samym miejscu obozu, aż się wygoili.

9 I rzekł Pan do Jozuego: „Dzisiaj zdjąłem z was sromotę egipską.” I nazwano imię owego miejsca Galgala aż do dnia terazniejszego.

10 - I mieszkali synowie Izraelowi w Galgali, i uczynili Paschę czternastego dnia miesiąca ku wieczorowi na polach Jerycha.

11 I jedli zboże ziemi następnego dnia, praśny chleb i prażmo tegoż roku.

12 I ustała manna, skoro poczęli jeść zboże ziemi, i nie używali więcej synowie Izraelowi owego pokarmu, ale jedli ze zboża ziemi chananejskiej roku tego.

CZEŚĆ II

(5,13-12,24) Zdobyć Ziemi Obiecanej. 1. ZDOBYCIE JERYCHA (5,13-6,27). Zjawienie się anioła Jozuemu (5,13-16). Nastrój w Jerychu (6,1). Rozkaz Boży odnośnie do trąb (2-5); Jozue powiadamia o nim kapłanów i lud (6-7). Pierwsze sześć dni (8-14); dzień siódmy (15). Rozkaz zupełnego zniszczenia miasta (16-19). Runięcie murów (20). Zniszczenie (21); jedynie dom Rahaby oszczędzony (22-23). Streszczenie (24-25). Przekleństwo przywiązane do odbudowania Jerycha (26-27).

13 A gdy Jozue był na polu miasta Jerycha, podniósł oczy i ujrzał męża stojącego naprzeciw niego i dzierżącego dobyty miecz; podszedł do niego i rzekł: „Nasz jesteś, czy też nieprzyjacielski?”

14 A on odpowiedział: „Nie, ale jestem hetman wojska Pańskiego i teraz przyszedłem.”

15 Upadł Jozue twarzą na ziemię i pokłoniwszy się rzekł: „Co pan mój mówi do sługi swego?”

16 A on: „Zzuj, rzecze, obuwie twoje z nóg twoich, bo miejsce, na którym stoisz, święte jest.” I uczynił Jozue, jak mu rozkazano.

6

1 A Jerycho było zamknięte i ubezpieczone z bojaźni przed synami Izraelowymi, i nikt nie śmiał wychodzić ani wchodzić.

2 - I rzekł Pan do Jozuego: „Otom dał w ręce twe Jerycho i króla jego, i wszystkich mężów wojennych.

3 Obchodźcie miasto, wszyscy wojownicy raz na dzień, i tak czynić będziecie przez sześć dni.

4 A siódmego dnia kapłani niechaj wezmą siedem trąb, których się używa w jubileusz, a niech idą przed skrzynią przymierza, i siedemkroć obejdziecie miasto, a kapłani będą trąbić w trąby.

5 A gdy zabrzmiał głos trąby dłuższy i ucinany, i w uszach waszych rozlegać się będzie, krzyknie wszystek lud okrzykiem wielkim, a upadną z gruntu mury miejskie i każdy wnijdzie do miasta w tym miejscu, naprzeciw którego stał.”

6 - Wezwał tedy Jozue, syn Nuna, kapłanów i rzekł do nich: „Weźmijcie skrzynię przymierza, a siedmiu innych kapłanów niechaj weźmie siedem trąb jubileuszowych i niech idą przed skrzynią Pańską.”

7 Do ludu też rzekł: „Idźcie, a obejdźcie miasto postępując zbrojni przed skrzynią Pańską.”

8 A gdy Jozue skończył te słowa, siedmiu kapłanów siedmiu trąbami zatrąbiło przed skrzynią przymierza Pańskiego,

9 i wszystko wojsko zbrojne ruszyło naprzód, reszta zaś ludu szła za skrzynią, a trąbienie wszędzie się rozlegało.

10 A przykazał był Jozue ludowi mówiąc: „Nie będziecie wołać ani słyszany będzie głos wasz, ani żadna mowa z ust waszych nie wynijdzie, aż przyjdzie dzień, którego wam rzeknę: „Wołajcie i krzyczcie.”

11 Obchodziła tedy skrzynia Pańska miasto raz na dzień, a wróciwszy się do obozu zostawała tam.

12 Gdy tedy Jozue wstał ze świtaniem,

13 wzięli kapłani skrzynię Pańską i siedmiu z nich siedem trąb, których się w jubileuszu używa, i szli przed skrzynią Pańską, idąc i trąbiąc, a lud zbrojny szedł przed nimi, reszta zaś ludu szła za skrzynią, a trąby się rozlegały.

14 I obeszli drugiego dnia miasto jeden raz, i wrócili się do obozu. Tak czynili przez sześć dni.

15 A dnia siódmego wstawszy rano, obeszli miasto siedemkroć, jak było rozporządzone.

16 A gdy za siódmym obejściem trąbili kapłani w trąby, rzekł Jozue do wszystkiego Izraela: „Krzyczcie, bo wam Pan dał miasto!

17 I niech to miasto będzie przekłete i wszystko, co w nim jest, dla Pana; sama tylko Rahab nierządnicą niech zostanie żywa ze wszystkimi, którzy są u niej w domu, albowiem ukryła posłów, których posłaliśmy.

18 A wy strzeżcie się, abyście z tych rzeczy, o których rozkazano, niczego nie tykali, byście nie byli winni przestępstwa, a wszystek obóz izraelski nie był pod grzechem i zamieszany.

19 A cokolwiek będzie złota i srebra, i sprzętów miedzianych, i żelaza, to Panu niechaj będzie poświęcone, do skarbcza jego odłożone.”

20 - Gdy tedy wszystek lud krzyczał, a w trąby trąbiono, skoro w uszach rzeszy głos i trąbienie zabrzmiało natychmiast mury upadły i każdy wszedł przez miejsce, które było naprzeciw niego, i zajęli miasto.

21 I pobili wszystko, co w nim było, od męża do niewiasty, od dziecięcia do starego; woły też i owce i osły wszystkie ostrzem miecza pobili.
 22 A dwom mężom, którzy byli posłani jako szpiedzy, rzekł Jozue: „Wnijdźcie do domu nierządnic i wywiedźcie ją i wszystko, co jej jest, jakieście jej przysięgą poręczyli.”
 23 I wszedłszy młodzieńcy, wywiedli Rahab i rodziców jej, braci też i wszystek sprzęt i powinowatych jej, i kazali im mieszkać za obozem Izraelowym.
 24 A miasto i wszystko, co w nim było, podpalili, oprócz złota i srebra, i sprzętów miedzianych, i żelaza, które do skarbcza Pańskiego oddali.
 25 Lecz Rahab nierządnicę i dom ojca jej, i wszystko, co miała, zostawił Jozue przy życiu, i mieszkali wpośród Izraela aż do teraźniejszego dnia, dlatego że ukryła posłów, których był wysłał, aby wyszpiegowali Jerycho. W owym czasie wydał Jozue klątwę mówiąc:
 26 „Przeklęty mąż przed Panem, który by wzbudził i zbudował miasto Jerycho. Na pierwotnym swym niech założy fundamenty jego, a na ostatnim z dzieci niech postawi bramy jego.”
 27 I był Pan z Jozuem, a imię jego rozszło się po wszystkiej ziemi.

2. ZDOBYCIE MIASTA HAJ (7,1 -8,29). Naruszenie zaklęcia (7,1). Szpiedzy wysłani do Haj, ich sprawozdanie (2-3). Pierwsza próba zdobycia, klęska (4-5). Żałoba Jozuego i starszych (6); modlitwa Jozuego (7-9). Odpowiedź Jahwy: naruszenie zaklęcia, sposób znalezienia winnego, jego ukaranie (10-15). Achan (16-18), jego wyznanie, przedmioty ukryte (19-23); kara (24-26). Jahwe dodaje odwagi do zdobycia Haj (8,1-2). Zasadzka (3-9a). Jozue pod Haj (9b-13). Izraelici udają ucieczkę, mieszkańcy Haj ich gonią (14-17). Zasadzka przy robocie, zwycięstwo (18-21). Zagłada (22-28), stracenie króla (29).

7

1 A synowie Izraelowi przestąpili przykazanie i przywłaszczyli sobie z rzeczy zaklętych, bo Achan, syn Charmiego, syna Zabdiego, syna Zarego, z pokolenia Judy, wziął nieco z rzeczy zaklętych; i rozgniewał się Pan na synów Izraelowych.
 2 - I gdy posłał Jozue z Jerycha mężów przeciwko Haj, które jest koło Betawen, na wschód od miasta Betel, rzekł im: „Idźcie i przepatrzcie ziemię.” A oni, spełniając rozkaz, przepatrzili Haj.
 3 A wróciwszy się, rzekli mu: „Niech nie ciągnie wszystek lud, ale dwa albo trzy tysiące mężów niech idą, a zgładzą miasto; czemu wszystek lud próżno się ma trudzić przeciw trosze nieprzyjaciół?”
 4 Ruszyło tedy trzy tysiące wojowników, ale natychmiast rzucili się do ucieczki i pobici zostali od mężów miasta Haj i poległo z nich trzydziestu sześciu mężów; i gonili ich nieprzyjaciele od bramy aż do Sabarim, i bili ich uciekających z góry; i ułękło się serce ludu, i rozplynęło się jak woda.
 6 A Jozue rozdarł odzienie swoje i padł na twarz na ziemię przed skrzynią Pańską aż do wieczora, tak on jak i wszyscy starsi Izraelowi, i posypali prochem głowy swoje.
 7 I rzekł Jozue: „Ach, Panie Boże, czemuś chciał przeprowadzić ten lud przez rzekę Jordan, żeby nas wydać w ręce Amorejczyków i wygładzić? Obyśmy byli, jakośmy poczęli, zamieszkali za Jordanem.
 8 Mój Panie Boże, co powiem widząc Izraela uciekającego przed twymi nieprzyjaciółmi?
 9 Usłyszysz to Chananejczycy i wszyscy mieszkańcy ziemi, a zebrawszy się razem, otoczą nas i wygładzą imię nasze z ziemi. A cóż uczynisz dla wielkiego imienia twego?”
 10 I rzekł Pan do Jozuego: „Wstań, czemu leżysz twarzą na ziemi?
 11 Zgrzeszył Izrael i przestąpił przymierze moje, i wzięli z rzeczy zaklętych, i ukradli, i skłamali, i skryli między sprzętami swoimi.
 12 I nie będzie mógł się ostać Izrael przed nieprzyjaciółmi swymi, i będzie uciekał przed nimi, bo skalany jest rzeczami zaklętymi; nie będę dalej z wami, aż zgładzicie tego, który grzechu tego jest winien.
 13 Wstań, poświęć lud, a powiedz im: Poświęćcie się na jutro; to bowiem mówi Pan, Bóg Izraelów: Rzecz zaklęta wpośród ciebie jest Izraelu; nie będziesz mógł się ostać przed nieprzyjaciółmi twymi, aż będzie wygładzony z ciebie ten, który się tym grzechem skalał.
 14 A przystępować będziecie rano, każdy według pokoleń waszych; a którekolwiek pokolenie losem będzie wyznaczone, przystąpi według plemion swoich, a plemię według domów, a dom według mężów.
 15 A ktokolwiek się w tym grzechu znajdzie, spalony będzie ogniem ze wszystką majątnością swą, gdyż przestąpił przymierze Pańskie i uczynił niegodną rzecz w Izraelu.”
 16 Jozue tedy wstawszy rano przywiódł Izraela według pokoleń ich, i znalazło się pokolenie Judy.
 17 A gdy je wedle rodzin jego przywozono, znalazła się rodzina Zarego. Tę też wedle domów przywodząc, znalazł Zabdiego.

18 Jego zaś dom podzieliwszy na każdego męża, znalazł Achana, syna Charmiego, syna Zabdiego, syna Zarego, z pokolenia Judy.
19 I rzekł Jozue do Achana: „Synu mój, daj chwałę Panu, Bogu Izraelowemu, a wyznaj i powiedz mi, coś uczynił, nie taj.”
20 I odpowiedział Achan Jozuemu, i rzekł mu: „Prawdziwiem ja zgrzeszył Panu, Bogu Izraelowemu, i tak a tak uczyniłem.
21 Ujrzałem bowiem między zdobyczą płaszcz karmazynowy bardzo dobry i dwieście syklów srebra i pręt złoty, pięćdziesiąt syklów wążący, i złakomiwszy się wziąłem, i skryłem w ziemi pośród namiotu mego, i srebro wykopaną ziemią nakryłem.”
22 Posłał tedy Jozue sług, którzy pobiegłszy do namiotu jego, znaleźli wszystkie rzeczy skryte na tymże miejscu i srebro razem.
23 I wzięwszy to z namiotu przynieśli do Jozuego i do wszystkich synów Izraelowych, i rzucili przed Panem.
24 - Wziął tedy Jozue Achana, syna Zarego, i srebro, i płaszcz, i pręt złoty, synów też i córki jego, woły i osły, i owce, i sam namiot, i wszystek sprzęt (a wszystek Izrael z nim), i zawiedli ich do doliny Achor.
25 Tam rzekł Jozue: „Iżes nas utrapił, niechże cię wytraci Pan tego dnia.” I ukamieniował go wszystek Izrael; a wszystko, co było jego, ogniem spalono.
26 I zgromadzili na nim wielką kupę kamieni, która trwa aż do dnia dzisiejszego, i odwróciła się zapalczywość Pańska od nich. I nazwano imię owego miejsca „Dolina Achor” aż po dziś dzień.

8

1 rzekł Pan do Jozuego: „Nie bój I się ani się lękaj. Weźmij z sobą wszystek lud wojenny, a wstawszy ciągnij do miasta Haj. Otom dał w rękę twoją króla jego i lud, i miasto, i ziemię.
2 I uczynisz miastu Haj i królowi jego, jak uczyniłeś Jerychu i królowi jego, a zdobycz i wszystko bydło rozbierzcie sobie. Uczynź zasadzkę miastu za nim.”
3 - I wstał Jozue i wszystko wojsko wojowników z nim, aby ciągnąć do Haj. A wybrawszy trzydzieści tysięcy mocnych mężów, posłał ich nocą i rozkazał im, mówiąc:
4 „Uczynicie zasadzkę za miastem, a nie odchodźcie dalej i bądźcie wszyscy gotowi,
5 ja zaś i reszta ludu, który ze mną jest, przystąpimy z czoła przeciw miastu, a gdy wynijdą przeciw nam, tak jakżeśmy przedtem uczynili, rzucimy się do ucieczki i będziemy uciekać,
6 aż goniący daleko od miasta odciągną, bo będą rozumieć, że uciekamy jak pierwaj.
7 A tak, gdy my będziemy uciekać, a oni gonić, wstaniecie z zasadzki i burzyć będziecie miasto; i da je Pan, Bóg wasz, w ręce wasze.
8 A wzięwszy je, zapalcie i tak wszystko uczynicie, jak rozkazałem.”
9 I odprawił ich, i poszli na miejsce zasadzki, i usiedli między Betel i Haj, na zachodniej stronie miasta Haj.
10 - A Jozue owej nocy został wpośród ludu, wstawszy zaś rano, zrobił przegląd towarzyszków i siedł ze starszymi na czele wojska, otoczony zastępem wojowników.
11 A gdy przyszli i wystąpili przeciw miastu, stanęli na północnej stronie miasta, między którym a nimi była w środku dolina.
12 A wybrał był pięć tysięcy mężów i umieścił ich w zasadzce między Betel i Haj, z zachodniej strony tegoż miasta,
13 a cała reszta wojska szykowała się na północy, tak iż ostatni z owej gromady dosięgali zachodniej strony miasta. Poszedł tedy Jozue owej nocy i stanął w środku doliny.
14 Gdy to ujrzał król Haj, pospieszył się rano i wyszedł z wszystkim wojskiem miasta, i obrócił szyk ku puszczy, nie wiedząc, że w tyle ukryła się zasadzka.
15 A Jozue i wszystek Izrael ustąpił z miejsca, udając bojaźń i uciekając drogą ku pustyni.
16 A oni razem okrzyk uczyniwszy i jeden drugiemu serca dodając, w pogoń rzucili się za nimi.
17 A gdy odeszli od miasta i nie został ani jeden w mieście Haj i Betel, który by nie gonił Izraela (zostawiwszy jak byli wybiegli, miasta otworzone),
18 rzekł Pan do Jozuego: „Podnieś puklerz, który jest w ręce twojej, przeciw miastu Haj, bo je dam tobie.”
19 A gdy podniósł puklerz przeciwko miastu, zasadzka, która była w ukryciu, powstała zaraz, ruszyła ku miastu, wzięła je i podpaliła.
20 A mężowie miasta, którzy gonili Jozuego, gdy się obejrzel i zobaczyli, że dym miasta podnosi się aż do nieba, nie mogli dalej tam i sam się rozbiegać, zwłaszcza że ci, którzy rzekomo uciekali i zdążali ku puszczy, mężnie czoło stawili goniącym.

21 A Jozue i wszystek Izrael widząc, że miasto wzięto i że dym z miasta wychodzi, obrócili się i poczęli bić mężów Haj.
 22 Równocześnie zaś ci, którzy wzięli i zapalili miasto, wybiegłszy z miasta naprzeciw swoich, jęli bić nieprzyjaciół zamkniętych w pośrodku. Gdy tedy z obu stron nieprzyjaciół bito, tak iż nikt nie uszedł z tak wielkiej gromady,
 23 króla też miasta Haj pojмали żywo i przywiedli do Jozuego.
 24 Gdy tak zostali pobici wszyscy, którzy gonili Izraela, ciągnącego ku puszczy, i na tymże miejscu od miecza polegli, synowie Izraelowi wróciwszy się zburzyli miasto.
 25 A było tych, którzy tego dnia polegli, od męża do niewiasty, dwanaście tysięcy ludzi, wszystkich mieszkańców Haj.
 26 A Jozue nie spuścił ręki swej, którą był podniósł w górę, trzymając puklerz, aż wybito wszystkich mieszkańców Haj.
 27 A bydło i łupy miasta podzielili między siebie synowie Izraelowi, jak był Pan przykazał Jozuemu.
 28 On zaś podpalił miasto i uczynił z niego mogiłę wieczną;
 29 króla też jego powiesił na szubienicy aż do wieczora i do zachodu słońca. Potem kazał Jozue zdjąć trupa jego z krzyża, i porzucili go w samym wejściu do miasta, nagromadziwszy nań wielką kupę kamieni, która trwa aż do dnia dzisiejszego.

3. ODNOWIENIE PRZYMIERZA NA GÓRZE HEBAL (8,30-35).

30 Wtedy Jozue zbudował ołtarz Panu, Bogu Izraelowemu, na górze Hebal,
 31 jak był przykazał Mojżesz, sługa Pański, synom Izraelowym i napisane jest w księdze zakonu Mojżeszowego, ołtarz z kamienia nieciosanego, którego się żelazo nie tknęło; i ofiarował na nim całopalenia Panu, i złożył ofiary zapokojne.
 32 I napisał na kamieniach odpis zakonu Mojżeszowego, który on był sporządził przed synami Izraelowymi.
 33 A wszystek lud i starsi, i książęta i sędziowie stali po obu stronach skrzyni naprzeciw kapłanów, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, tak przychodnie, jak i współplemieńcy. Połowa ich obok góry Garizim, a połowa obok góry Hebal, jak był przykazał Mojżesz, sługa Pański. A naprzód pobłogosławił ludowi Izraelowemu.
 34 Potem czytał wszystkie słowa błogosławieństwa i przekleństwa i wszystko, co jest napisane w księgach zakonu.
 35 Nic z tych rzeczy, które Mojżesz był nakazał, nie pominął, ale wszystko powtórzył przed wszystkim zgromadzeniem Izraelowym, przed niewiastami i dziatkami i przychodniami, którzy mieszkali między nimi.

4. GABAONICI (9,1-27). *Przerażenie królów (9,1-2). Podstęp Gabaonitów dla osiągnięcia przymierza z Izraelitami (3-6). Nieufność Izraelitów i Jozuego (7-8); Gabaonici ich upewniają i uzyskują przymierze (9-15). Odkrycie podstępu (16-17), decyzja książąt (18-21); wyrzuty robione przez Jozuego (22-25); ukaranie Gabaonitów (26-27).*

9

1 Gdy to usłyszeli wszyscy królowie za Jordanem, którzy mieszkali po górach i po równinach, na pomorzu i na brzegu Wielkiego Morza, ci też, którzy mieszkali koło Libanu, Hetejczycy i Amorejczycy, Chananejczycy, Ferezejczycy i Hewejczycy, i Jebujejczycy,
 2 zebrali się razem, aby walczyć przeciw Jozuemu i Izraelowi, jednym sercem i jedną wolą.
 3 - Ale ci, którzy mieszkali w Gabaonie, słysząc wszystko, co uczynił Jozue Jerychu i Haj,
 4 i chytrze myśląc nabrali sobie żywności, stare wory na osły włożywszy i łagwice skórzane na wino podarte i pozszywane,
 5 i obuwie bardzo wiotkie, które na znak starości było zszyte łatami, obleczeni w odzienie stare; chleb też, który na podróżną strawę nieśli, był twardy i w kawałki podrobiony;
 6 i przyszedli do Jozuego, który natenczas mieszkał w obozie w Galgala, i rzekli do niego i do wszystkiego zarazem Izraela: „Z dalekiej ziemi przyszliśmy pragnąc z wami pokój zawrzeć.” I odpowiedzieli im mężowie izraelscy, i rzekli:
 7 „Żebyście snadź nie mieszkali w ziemi, która nam się losem należy, tak iż nie moglibyśmy z wami przymierza uczynić!”
 8 A oni rzekli do Jozuego: „Słudzy twoi jesteśmy.” Rzekł im Jozue: „Coście wy za jedni i skądście przyszli?”

9 Odpowiedzieli: „Z ziemi bardzo dalekiej przyszli słudzy twoi do ciebie w imię Pana, Boga twego; albowiem doszła nas sława mocy jego, wszystko,
 10 co uczynił w Egipcie i dwom królom Amorejczyków, którzy byli za Jordanem, Sehonowi, królowi Hesebonu, i Ogowi, królowi Basanu, który był w Astarot.
 11 I rzekli nam starsi i wszyscy mieszkańcy ziemi naszej: „Weźmijcie w ręce żywności dla bardzo dalekiej drogi, a idźcie naprzeciw nich i mówcie: Słudzy wasi jesteśmy, zawrzyjcie z nami przymierze.”
 12 Oto chleb, gdyśmy wyszli z domów naszych, żeby iść do was, ciepłyśmy wzięli, teraz się zsechł i pokruszył się od wielkiej starości.
 13 Łągvice winne noweśmy napełnili, teraz popękały i popruły się. Szaty i obuwie, któreśmy oblekli i które na nogach mamy, dla bardzo dalekiej drogi wytarły się i ledwie nie obleciały.”
 14 Przyjęli tedy z żywności ich, a ust Pańskich się nie pytali.
 15 I uczynił z nimi Jozue pokój, i zawarłszy przymierze obiecał, że nie będą zabici; książęta też ludu przysięgli im.
 16 A po trzech dniach od zawarcia przymierza usłyszeli, że blisko mieszkali i między nimi być mieli.
 17 I zwinęli obóz synowie izraelscy, i przyciągnęli do ich miast trzeciego dnia, a te są ich imiona: Gabaon i Kafir, i Berot, i Kariatiarim.
 18 I nie wybili ich, dlatego, że im byli przysięgli książęta ludu w imię Pana, Boga izraelskiego. Szemrał tedy wszystek lud przeciw książętom.
 19 Ci im odpowiedzieli: „Przysięgliśmy im w imię Pana, Boga Izraelowego, a przeto się ich tknąć nie możemy.
 20 Ale to im uczynimy: niech będą zachowani, aby żyli, by nie wybuchnął przeciw nam gniew Pański, jeślibyśmy krzywoprzysięgli, ale tak niech żywi zostaną.
 21 aby na potrzeby całego zgromadzenia drwa rąbali i wodę nosili.”
 22 - Gdy to powiedzieli, zwołał Jozue Gabaonczyków i rzekł im: „Czemuście nas chcieli oszukać, żeście powiedzieli: „Bardzo daleko od was mieszkamy,” gdy w pośrodku nas jesteście?
 23 Dlatego będziecie pod przekleństwem, a nie ustanie z rodu waszego rąbiący drwa i wodę noszący do domu Boga mego.”
 24 A oni odpowiedzieli „Oznajmiono nam, sługom twoim, że obiecał Pan, Bóg twój, Mojżeszowi, słudze swemu, że da wam całą ziemię i wytraci wszystkich mieszkańców jej. Zlekliśmy się tedy bardzo i zatroskaliśmy się o życie nasze, powodowani strachem przed wami, i tośmy umyślili.
 25 A teraz w ręce twojej jesteśmy; co ci się zda dobrego i słusznego, uczyn z nami.”
 26 - Uczynił tedy Jozue, jak powiedział, i wybawił ich z ręki synów Izraelowych, żeby ich nie zabito,
 27 I postanowił w owym dniu, aby oni byli na posłusze wszystkiego ludu i ołtarza Pańskiego, rąbiąc drwa i wodę nosząc, aż do teraźniejszego czasu, na miejscu, które by Pan obrał.

5. KRÓLOWIE POŁUDNIA; BITWA POD GABAONEM (10,1-43). Obawy króla Jerozolimy (10,1-2); zbiera królów południowych przeciw Gabaonitom (3-5), którzy wzywają na pomoc Izraelitów (6). Bitwa pod Gabaonem, porażka królów, grad (7-11); zatrzymanie słońca (12-15). Pięciu królów w jaskini Macedy (16-18); pościg za nieprzyjaciółmi i powrót do Macedy (19-21). Stracenie królów (22-27). Zdobycie Macedy (28), Lebny (29-30), Lachisu (31-33), Eglonu (34-35), Hebronu (36-37), Dabiru (38-39). Zestawienie podboju południa (40-43).

10

1 Gdy to usłyszał Adonisedek, król Jerozolimy, to jest, że Jozue zdobył Haj i zburzył je (bo jak postąpił z Jerychem i z królem jego, tak też postąpił z Haj i z królem jego), i że Gabaonczycy przeszli do Izraela i byli z nim w przymierzu, zląkł się bardzo.
 2 Wielkim bowiem miastem był Gabaon i jednym z miast królewskich, i większym niżli miasto Haj, a wszyscy wojownicy jego bardzo mocni.
 3 Posłał tedy Adonisedek, król Jeruzalem, do Ohama, króla Hebronu, i do Farama, króla Jerymotu, do Jafii też, króla Lachisu, i do Dabira, króla Eglonu, mówiąc:
 4 „Do mnie przyjdźcie i dajcie pomoc, żebyśmy zdobyli Gabaon, dlatego że przeszedł do Jozuego i do synów Izraelowych.”
 5 Zebrawszy się tedy pojechali, pięciu królów amorejckich: król Jeruzalem, król Hebronu, król Jerymotu, król Lachisu, król Eglonu razem z wojskami swymi i położyli się obozem około Gabaonu, dobywając go.

6 - Lecz mieszkańcy Gabaonu, miasta obleżonego, posłali do Jozuego, który natenczas mieszkał w obozie przy Galgali, i rzekli mu: „Nie powściągaj rąk swoich od pomocy sługom twoim; przyciągnij rychło, a wyzwól nas i daj pomoc, bo się zjechali przeciwko nam wszyscy królowie Amorejczyków, którzy mieszkają po górach.”

7 I ruszył Jozue z Galgali, i wszystko wojsko wojowników z nim, mężowie co mocniejsi.

8 I rzekł Pan do Jozuego: „Nie bój się ich, bom ich dał w ręce twoje; żaden ci się z nich oprzeć nie będzie mógł.”

9 Przypadł tedy na nich Jozue znienacka, ciągnąc całą noc z Galgali.

10 I potrożył ich Pan przed obliczem Izraela, i stał porażką wielką w Gabaonie, i gonił ich drogą na wzgórze Bethoronu, i bił aż do Azeki i do Macedy.

11 A gdy uciekali przed synami Izraelowymi i byli na stoku Bethoronu, Pan spuścił na nich kamienie wielkie z nieba aż do Azeki, i daleko więcej pomarło ich od kamieni gradowych niż tych, których mieczem pobili synowie Izraelowi.

12 Mówił tedy Jozue do Pana dnia, którego wydał Amorejczyków przed oczyma synów Izraelowych, i rzekł przed nimi: „Słońce naprzeciw Gabaonu nie ruszaj się, a księżycu naprzeciw doliny Ajalon.”

13 I stanęło słońce i księżyc, aż się pomścił lud nad nieprzyjaciółmi swymi. Czyż tego nie napisano w Księdze Sprawiedliwych? Stanęło tedy słońce wpół nieba i nie spieszyło się zejść przez jeden dzień.

14 Nie było przedtem ani potem tak długiego dnia, gdy usłuchał Pan głosu człowieka i walczył za Izraela.

15 I wrócił się Jozue ze wszystkim Izraelem do obozu w Galgali.

16 Uciekło bowiem pięciu królów i skryli się w jaskini miasta Maceda.

17 I dano znać Jozuemu, że znaleziono pięciu królów, kryjących się w jaskini miasta Macedy.

18 A on przykazał towarzyszom i rzekł: „Przywalcie ogromne kamienie do otworu jaskini i postawcie mężów roztropnych, którzy by zamkniętych strzegli;

19 a wy nie stójcie, ale gońcie nieprzyjaciół i każdego ostatniego z uciekających sieczcie, a nie dopuszczajcie im wniknąć do miejsc warownych miast ich, które wydał Pan Bóg w ręce wasze.”

20 Gdy tedy zadali nieprzyjaciółom klęskę bardzo wielką i niemal do szczętu ich wytracili, ci, którzy mogli ujść Izraela, weszli do miast obronnych.

21 I wróciło się wszystko wojsko do Jozuego do Macedy, gdzie natenczas obóz leżał, zdrowo i w pełnej liczbie, a nikt przeciw synom Izraelowym nawet ust otworzyć nie śmiał.

22 I przykazał Jozue mówiąc: „Otwórzcie wejście jaskini i wywiedźcie do mnie pięciu królów, którzy się w niej kryją.”

23 I uczynili słudzy, jak im rozkazano, i wywiedli do niego pięciu królów z jaskini: króla Jeruzalem, króla Hebronu, króla Jerymotu, króla Lachisu, króla Eglonu.

24 A gdy byli wywiedzeni przedeń, wezwał wszystkich mężów izraelskich i rzekł do hetmanów wojska, którzy z nim byli: „Idźcie i postawcie nogi na karkach tych królów.” A gdy poszli i karki leżących nogami deptali, znowu rzekł do nich:

25 „Nie bójcie się ani się lękajcie, umacniajcie się i bądźcie mężni, bo tak uczyni Pan wszystkim nieprzyjaciółom waszym, z którymi walczyście.”

26 I pobił Jozue, i pozabijał ich, i zawiesił na pięciu palach, i wisieli aż do wieczora.

27 A gdy zachodziło słońce, rozkazał towarzyszom, aby ich złożyli z szubienic; a oni złożywszy ich wrzucili do jaskini, w której się byli pokryli, i położyli nad jej otworem kamienie ogromne, które trwają aż po dziś dzień.

28 Tego też dnia wziął Jozue Macedę i poraził ją ostrzem miecza, i króla jej zabił i wszystkich mieszkańców jej; nie zostawił w niej ani małego szczątku. I uczynił królowi Macedy, tak jak był uczynił królowi Jerycha.

29 I przeszedł ze wszystkim Izraelem z Macedy do Lebny i walczył przeciwko niej.

30 I dał ją Pan z królem jej w ręce Izraela, i porazili miasto ostrzem miecza i wszystkich mieszkańców jego; nie zostawili w nim żadnego szczątku. I uczynili królowi Lebny, tak jak byli uczynili królowi Jerycha.

31 Z Lebny przeszedł do Lachis ze wszystkim Izraelem, a uszykowawszy wojsko wokoło, dobywał go.

32 I dał Pan Lachis w ręce Izraela, i wziął go drugiego dnia, i poraził ostrzem miecza i wszystkich żyjących, którzy w nim byli, tak jak był uczynił Lebnie.

33 Tego czasu przyciągnął Horam, król Gazeru, aby ratować Lachis, lecz Jozue poraził go ze wszystkim ludem jego aż do szczętu.

34 I przeszedł z Lachisu do Eglonu,

35 i obległ i zdobył go tegoż dnia, i pobił ostrzem miecza wszystkich żyjących, którzy w nim byli, tak zupełnie, jak był uczynił Lachisowi.

36 Pociągnął też ze wszystkim Izraelem z Eglonu do Hebronu i walczył przeciw niemu;

37 wziął go i pobił ostrzem miecza, króla też jego i wszystkie miasteczka krainy owej, i wszystkich żyjących, którzy w niej mieszkali, nie zostawił w niej żadnego szczątku; jak był uczynił Eglonowi, tak uczynił i Hebronowi, wszystko, co w nim znalazł, mieczem wytraciwszy.
38 Stamtąd wróciwszy się do Dabiru,
39 wziął go i zburzył, króla też jego i wszystkie okoliczne miasteczka pobił ostrzem miecza, nie zostawił w nim żadnego szczątku; jak był uczynił Hebronowi i Lebnie, i królom ich, tak uczynił Dabirowi i królowi jego.
40 Poraził tedy Jozue całą ziemię górską i południową, i równiną, i Asedot z królami ich; nie zostawił w niej szczątku żadnego, ale wszystko, co oddychać mogło, pobił, jak mu był przykazał Pan, Bóg izraelski, od Kadesbarne aż do Gazy.
41 Wszystką ziemię Gosen aż do Gabaonu i wszystkich królów i krainy ich za jednym natarciem wziął i spustoszył;
42 albowiem Pan, Bóg Izraela, walczył za niego.
43 I wrócił się ze wszystkim Izraelem na miejsce obozu do Galgali.

6. KRÓLOWIE PÓŁNOCY; BITWA PRZY WODACH MEROMU (11,1-23). Jabin, król Asoru, zbiera królów północy przeciw Izraelowi (11,1-5). Przy wodach Meromu, klęska nieprzyjaciół (6-9). Zdobycie Asoru (10-11) i innych miast (12-15). Streszczenie podbojów Jozuego (16-20). Wytępienie Enakitów (21-22). Kraj w spoczynku (23).

11
1 Gdy to usłyszał Jabin, król Asoru, posłał do Jobaba, króla Madonu, i do króla Semeronu, i do króla Achsafu, 2 do królów też północnych, którzy mieszkali na górach i na równinie na południe od Cenerot, na polach i w krainach Doru koło morza;
3 do Chananejczyków też na wschodzie i na zachodzie, i do Amorejczyków, i Hetejczyków, i Ferezejczyków, i Jebujejczyków na górach, do Hewejczyków też, którzy mieszkali pod górą Hermon w ziemi Masfa.
4 I wyciągnęli wszyscy z wojskami swymi, lud bardzo liczny jak piasek, który jest na brzegu morskim, konie też i wozy w niezmiernej liczbie.
5 I zjechali się ci wszyscy królowie razem u wód Meromu, aby walczyć przeciw Izraelowi.
6 I rzekł Pan do Jozuego: „Nie bój się ich, bo jutro o tejże godzinie ja ich wszystkich wydam na zabicie przed oczyma Izraela; koniom ich żyły poderzniesz, a wozy ogniem popalisz.”
7 I przyciągnął Jozue i wszystko wojsko z nim przeciwko nim z nienacką u wód Meromu, i uderzyli na nich.
8 I dał ich Pan w ręce Izraela, który poraził ich i gonił aż do Sydonu wielkiego i wód Maserefot i pola Masfe, które jest na wschodniej stronie jego. Tak pobił wszystkich, że żadnego nie zostawił z nich szczątku.
9 I uczynił, jak mu był przykazał, koniom ich żyły poderznął, a wozy ogniem spalił.
10 - A wróciwszy się zaraz, wziął Asor, a króla jego mieczem zabił, bo Asor od dawna między wszystkimi królestwami tymi pierwsze miejsce zajmował.
11 I wybił wszystkich żyjących, którzy tam mieszkali, nie zostawił w nim szczątku żadnego, ale aż do wytracenia wszystko spustoszył i miasto samo ogniem zgładził.
12 I wszystkie okoliczne miasta i królów ich pojmał, pobił i wyniszczył, jak mu był przykazał Mojżesz, sługa Pański.
13 Oprócz miast, które były na pagórkach i na wzniesieniach położone, inne podpalił lud izraelski; jedno tylko Asor, bardzo obrotne, ogniem spalił.
14 A całą zdobycz tych miast i bydło rozdzielili między siebie synowie Izraelowi wybiwszy wszystkich ludzi.
15 Jak był przykazał Pan Mojżeszowi, słudze swemu, tak Mojżesz przykazał Jozuemu, a on wszystko wypełnił; nie opuścił ze wszystkich przykazań, które Pan dał Mojżeszowi, ani jednego słowa.
16 Wziął tedy Jozue całą ziemię górską i południową, i ziemię Gosen, i równinę, i zachodni kraj, i górę Izrael z równiną jej,
17 i część góry, która się ciągnie ku Seirowi aż do Baalgad na równinie Libanu, pod górą Hermon; wszystkich królów ich pojmał i poraził, i pozabijał.
18 Przez długi czas walczył Jozue przeciwko tym królom.
19 Nie było miasta, które by się poddało synom Izraelowym, oprócz Hewejczyków, którzy mieszkali w Gabaonie, bo wszystkie walką zdobył.
20 Albowiem była wola Pańska, aby się zatwardziły ich serca i aby walczyli przeciw Izraelowi i polegli, a niegodni byli żadnego miłosierdzia, i wyginęli, jak był przykazał Pan Mojżeszowi.

21 Owego czasu przyszedł Jozue i wybił Enakitów z gór, z Hebronu, i Dabiru, i Anabu, i ze wszystkich gór Judy i Izraela, i miasta ich zgładził.
22 Nie zostawił nikogo z pokolenia Enakitów w ziemi synów Izraelowych, oprócz miast Gazy i Get i Azotu, w których tylko pozostali.
23 Zdobył tedy Jozue wszystką ziemię, jak mówił Pan do Mojżesza, i dał ją w posiadłość synom Izraelowym, według działów i pokoleń ich, i uspokoiła się ziemia od wojen.

7. KRÓLOWIE ZWYCIĘŻENI (12,1-24). Królowie Zajordanii zwyciężeni przez Mojżesza (12,1-6); królowie Chanaanu, zwyciężeni przez Jozuego (7-24).

12

1 Ci są królowie, których pobili synowie Izraelowi, i posiedli ziemię ich za Jordanem na wschód słońca, od potoku Arnon aż do góry Hermon, i wszystek kraj wschodni ku pustyni:
2 Sehon, król amorejski, który mieszkał w Hesebonie, panował od Aroeru, który leży nad brzegiem potoku Arnon, nad połową doliny i nad połową Galaadu, aż do potoku Jabok, który jest granicą synów Ammonowych,
3 i od pustyni aż do morza Cenerot ku wschodowi słońca i aż do morza Pustynnego, to jest do Morza Słonego, ku wschodniej stronie, drogą, która wiedzie do Betsimot; i od południowej krainy, która leży pod Asedot, aż do Fasgi.
4 Granica Oga króla Basanu, z resztek Rafaitów, który mieszkał w Astarot i w Edraj, i panował na górze Hermon i w Salecha i we wszystkim Basanie,
5 aż do granic Gesuri i Machati i połowy Galaadu, granic Sehona, króla Hesebonu.
6 Mojżesz, sługa Pański, i synowie Izraelowi pobili ich, i dał Mojżesz ziemię ich w posiadłość Rubenitom i Gadytom, i połowie pokolenia Manassesa.
7 Ci są królowie ziemi, których pobił Jozue i synowie Izraelowi za Jordanem ku zachodniej stronie od Baalgad, na równinie Libanu, aż do góry, której część podnosi się ku Seirowi, i dał ją Jozue w posiadłość pokoleniom Izraelowym, każdemu jego dział, tak po górach, jak i na równinach i na nizinach.
8 W Asedot i na pustyni i na południu byli Hetejczycy i Amorejczycy, Chananejczycy i Ferezejczycy, Hewejczycy i Jebujejczycy.
9 Król Jerycha jeden, król Haj, które jest obok Betelu, jeden;
10 król Jeruzalem jeden, król Hebronu jeden;
11 król Jerymotu jeden, król Lachisu jeden;
12 król Eglonu jeden, król Gazeru jeden;
13 król Dabiru jeden, król Gaderu jeden;
14 król Hermy jeden, król Heredu jeden;
15 król Lebny jeden, król Odullamu jeden;
16 król Macedy jeden, król Betelu jeden;
17 król Tafuy jeden, król Oferu jeden;
18 król Afeku jeden, król Saronu jeden;
19 król Madonu jeden, król Asoru jeden;
20 król Semeronu jeden, król Achsafu jeden;
21 król Tenaku jeden, król Magedda jeden;
22 król Kadesu jeden, król Jachanan Karmelu jeden;
23 król Doru i krainy Dor jeden, król narodów Galgal jeden;
24 król Tersy jeden; wszystkich królów trzydziestu jeden.

CZEŚĆ III

(13,1-21,43) Podział i zajęcie Ziemi Obiecanej. 1. ZESTARZENIE SIĘ JOZUEGO; KRAJ POZOSTAJACY DO ZDOBYCIA (13,1-7).

13

1 Jozue był stary i podeszłego wieku, i rzekł Pan do niego: „Zestarzałeś się i podeszłego jesteś wieku; ziemia bardzo szeroka została, która jeszcze nie jest losem podzielona,
2 to jest wszystka Galilea, Filistia i wszystka ziemia Gessuri,

3 od mętnej rzeki, która nawadnia Egipt, aż do granic Akkaronu ku północy, ziemia Chanaan, która między pięciu książąt filistyńskich jest podzielona: Gazejczyków i Azotczyków, Askalonitów, Getejczyków i Akkaronitów.

4 A ku południowi znowu są Hewejczycy, wszystka ziemia Chanaan, i Maara Sydończyków aż do Afeku i granic Amorejczyków, i ich kraju pogranicznego.

5 Kraina też Libanu na wschód słońca, od Baalgad pod górą Hermon, aż gdzie się wchodzi do Emat,

6 wszystkich, którzy mieszkają na górach od Libanu aż do wód Maserefot, i wszyscy Sydończycy. Jam jest, który ich wygładzę przed synami Izraelowymi. Niechajże to wnijdzie w dział dziedzictwa Izraelowego, jak ci przykazałem.

7 A teraz rozdziel ziemię w posiadłość dziewięciu pokoleniom i połowie pokolenia Manassesa.”

2. KRÓTKIE PRZYPOMNIENIE PODZIAŁU ZAJORDANII (13,8-33). Obszar Zajordanii (13,8-13). Żadnego działu dla pokolenia Lewiego (14). Działy: Rubenitów (15-23), Gadytów (24-28), połowy pokolenia Manassesa (29-31). Streszczenie (32-33).

8 Z tym pokoleniem Ruben i Gad posiadli ziemię, którą im dał Mojżesz, sługa Pański, za rzeką Jordanem na wschodniej stronie,

9 od Aroeru, który leży na brzegu potoku Arnon, w środku doliny, i całą równinę Medaby aż do Dybonu,

10 i wszystkie miasta Sehona, króla amorejskiego, który królował w Hesebonie, aż do granic synów Ammona;

11 i Galaad, i granice Gessuri i Machati, i wszystką górę Hermon, i wszystek Basan aż do Salechy,

12 wszystko królestwo Oga w Basanie, który królował w Astarot i Edraj, on był z resztek Rafaitów; i pobił ich Mojżesz i wygładził.

13 I nie chcieli synowie Izraelowi wytracić Gessuri i Machati, i mieszkali między Izraelem aż do dnia dzisiejszego.

14 Lecz pokoleniu Lewiego nie dał posiadłości, ale obiaty i ofiary Pana, Boga izraelskiego, te są dziedzictwem jego, jak mu powiedział.

15 Dał tedy Mojżesz posiadłość pokoleniu synów Rubena według rodów ich.

16 A była ich granica od Aroeru, który leży na brzegu potoku Arnon wpośród doliny tegoż potoku, wszystką równinę, która wiedzie do Medaby,

17 i Hesebon, i wszystkie miasteczka ich, które są na równinie, Dibon też i Bamotbaal, i miasteczko Baalmeon,

18 i Jasse, i Cedimot, i Mefaat,

19 i Kariataim, i Sabame,

20 Saratasar na górze doliny;

21 Betfogor i Asedot, Fasgę i Betiesimot, i wszystkie miasta polne, i wszystkie królestwa Sehona, króla amorejskiego, który królował w Hesebonie, którego z książętami Madianu zabił Mojżesz: Hewea i Recem, i Sur, i Hur, i Rebe, książęta Sehona, mieszkańcy ziemi.

22 I Balaama, syna Beora, wieszczka, zabili synowie Izraelowi mieczem z innymi pobitymi.

23 A granicą synów Rubena była rzeka Jordan. Ta jest posiadłość Rubenitów według rodów ich, miast i wiosek.

24 - I dał Mojżesz pokoleniu Gada i synom jego wedle rodów ich posiadłość, której ten jest dział:

25 granica Jaseru i wszystkie miasta Galaadu, i połowa ziemi synów Ammona aż do Aroeru, który jest naprzeciwko Rabby;

26 i od Hesebonu aż do Ramot; Masfe i Betonim, i od Manaim aż do granic Dabiru;

27 w dolinie też Betaran i Betnemra, i Sokot, i Safon, resztę królestwa Sehona, króla Hesebonu; tego też granicą jest Jordan, aż do krańca morza Ceneret za Jordanem ku wschodniej stronie.

28 Ta jest posiadłość synów Gada według domów ich, miasta i wioski ich.

29 - Dał też połowie pokolenia Manassesa i synom jego według rodów ich posiadłość, której ten jest początek:

30 od Manaim wszystek Basan i wszystko królestwo Oga, króla Basanu i wszystkie wsie Jaira, które są w Basanie, sześćdziesiąt miasteczek;

31 i połowę Galaadu, i Astarot, i Edraj, miasta królestwa Oga w Basanie, synom Machira, syna Manassesa, połowie synów Machira według rodów ich.

32 Tę posiadłość podzielił Mojżesz na równinach Moabu za Jordanem, naprzeciw Jerycha na wschodniej stronie.

33 A pokoleniu Lewiego nie dał posiadłości, bo Pan, Bóg Izraelów, sam jest posiadłością ich, jak mu powiedział.

3. PIERWSZY PODZIAŁ ZIEMI CHANAAN (14,1-17,18). OGÓLNY POGLĄD NA PODZIAŁ (14,1-5)

14

1 To jest, co posiedli synowie Izraelowi w ziemi Chanaan, którą im dali Eleazar kapłan i Jozue, syn Nuna, i książęta domów wedle pokoleń Izraelowych,
2 losem wszystko dzieląc, jak był przykazał Pan przez Mojżesza, dziewięciu pokoleniom i połowie pokolenia.
3 Bo dwom pokoleniom i połowie dał Mojżesz posiadłość za Jordanem, oprócz Lewitów, którzy nic ziemi nie otrzymali między braćmi swymi,
4 ale na ich miejsce nastąpili synowie Józefa, podzieleni na dwa pokolenia, Manasses i Efraima; i nie otrzymali Lewici innego działu w ziemi, jeno miasta na mieszkanie, a przedmieścia ich na chowanie dobytku i bydła swego.
5 Jak przykazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelowi i podzielili ziemię.

DZIAŁ KALEBITÓW (14,6-15). Kaleb przypomina obietnicę daną przez Mojżesza w Kadesz (14,6-9) i żąda góry Hebronu (10-12); Jozue mu ją przyznaje (13-15).

6 Przystąpili tedy synowie Judy do Jozuego w Galgali i rzekł do niego Kaleb, syn Jefona, Kenezczyk: „Wiesz, co mówił Pan do Mojżesza, człowieka Bożego, o mnie i o tobie w Kadesbarne.
7 Czterdzieści mi lat było, kiedy mię posłał Mojżesz, sługa Pański, z Kadesbarne, żebym przepatrzył ziemię, i powiedziałem mu, co mi się zdało prawdą.
8 Lecz bracia moi, którzy chodzili ze mną, strwożyli serce ludu; jam jednak szedł za Panem, Bogiem moim.
9 I przysiągł Mojżesz dnia owego mówiąc: „Ziemia, po której deptała noga twoja, będzie posiadłością twoją i synów twoich na wieki, ponieważ szedłeś za Panem, Bogiem moim.”
10 Użytych mi tedy Pan życia, jak obiecał, aż do dnia dzisiejszego. Czterdzieści pięć lat temu, jak mówił Pan to słowo do Mojżesza, gdy Izrael chodził po puszczy;
11 dzisiaj mam osiemdziesiąt pięć lat, tak silny, jak byłem silny natenczas, gdym był posłany na szpiegowanie; siła owego czasu trwa we mnie aż do dnia dzisiejszego, tak ku bojowaniu, jak ku chodzeniu.
12 Dajże mi tedy tę górę, którą Pan obiecał, coś i sam słyszał, na której są Enakici i miasta wielkie i obronne; może będzie Pan ze mną i będę mógł wygładzić ich, jak mi obiecał.”
13 I pobłogosławił mu Jozue, i dał mu Hebron w posiadłość.
14 I od tego czasu dostał się Hebron Kalebowi, synowi Jefona, Kenezczykowi, aż do dnia dzisiejszego, ponieważ szedł za Panem, Bogiem izraelskim.
15 Imię Hebronu zwane było przedtem Kariat Arbe; Adam, największy między Enakitami, tam leży. I odpoczęła ziemia od wojny.

DZIAŁ JUDY (15,1-63). Granica południowa (15,1-4), wschodnia (5), północna i zachodnia (6-122). Dział Kalebitów; jego obszar (13-20). Miasta Judy w Negebie (21-32), w Szefeli (33-47), na górach (48-60), na pustyni (61-62). Jebuzejczycy mieszkają w Jerozolimie (63).

15

1 Dział tedy synów Judy według rodów ich ten był: od granicy Edomu, puszcza Sin na południe i aż do krańca ziemi południowej.
2 Początek jej od końca Morza Słonego i od języka jego, który jest zwrócony na południe.
3 A ciągnie się ku wzgórzu Skorpionia i przechodzi do Sina; wstępuje do Kadesbarne i dochodzi do Esonu, idzie w górę ku Addarowi, i okrąża Karkaa,
4 a stąd przechodzi do Asemony i dochodzi do potoku Egiptu, i będzie granicą jego Morze Wielkie. Ta będzie granica od strony południowej.
5 Od wschodu słońca początkiem będzie morze Słone aż do końca Jordanu, a ku północy od języka morskiego aż do tejsze rzeki Jordanu.
6 I idzie granica w górę ku Bet Hagla, przechodzi od północy do Bet Araba, idzie w górę do kamienia Boena, syna Rubena,
7 ciągnie się aż do granic Debery od doliny Achor, zwraca się na północ ku Galgali, która jest naprzeciw wzgórza Adommim, po południowej stronie potoku, i przechodzi wody, które zowią Źródło Słońca, a końce jej będą u źródła Rogel.

8 I wstępuje przez dolinę syna Ennoma, obok Jebuzejczyków, to jest Jeruzalem, na południe, a stamtąd się
 wznosi na wierzch góry, która jest naprzeciw Geennom na zachód słońca, na krańcu doliny Rafaim ku północy,
 9 przechodzi od wierzchu góry aż do źródła wody Neftoa, dochodzi aż do wsi góry Efron, i zwraca się do
 Baali, to jest Kariatiarim, czyli miasta Lasów;
 10 idzie kołem od Baali na zachód aż do góry Seir, przechodzi koło góry Jarim na północ od Cheslonu, i
 zstępuje do Betsames, przechodzi do Tamna,
 11 dochodzi do północnej części Akkaronu, skręca się ku Sechronie, biegnie przez górę Baala, dochodzi do
 Jebneel, i granicą Wielkiego Morza kończy się na zachodzie.
 12 Te są granice synów Judy wokół według rodów ich.
 13 A Kalebowi, synowi Jefona, dał część wśród synów Judy, jak mu Pan przykazał: Kariat Arbe, ojca Enaka,
 to jest Hebron.
 14 I wygładził w niej Kaleb trzech synów Enaka, Sesaja, Achimana i Tolmaja, z rodu Enaka.
 15 A stamtąd idąc przyszedł do mieszkańców Dabiru, który pierwiej zwano Kariat Sefer, to jest miasto Nauk.
 16 I rzekł Kaleb: „Kto pobije Kariat Sefer i zajmie je, temu dam Akse, córkę moją, za żonę.”
 17 I zajął je Otoniel, syn Keneza, brat Kaleba młodszy, i dał mu Akse, córkę swą, za żonę.
 18 A gdy jechali razem, namówił ją mąż jej, aby prosiła ojca swego o pole; i wzdychała siedząc na ośle. Rzecz
 jej Kaleb: „Cóż ci jest?”
 19 A ona odpowiedziała: „Daj mi błogosławieństwo! Ziemię od południa i suchą dałeś mi, dodaj i mokrej.” I
 dał jej Kaleb mokrą ziemię, wyższą i niższą.
 20 Ta jest posiadłość pokolenia synów Judy według rodów ich.
 21 A były miasta od ostatnich granic synów Judy, koło granic Edomu od południa:
 22 Kabseel, Eder i Jagur;
 23 Kina, Dimona i Adada; Kades, Asor i Jetnam;
 24 Zif, Telem i Balot; Asor nowe i Kariot,
 25 Hesron, to jest Asor; Amam, Sama i Molada;
 26 Asergadda, Hasemon i Betfelet;
 27 Hasersual, Bersabee, i Bazjotia;
 28 29 Baala, Jim i Esem;
 30 Eltolad, Kesyl i Harma; Siceleg, Medemena, i Sensenna;
 31 Lebaot, Selim Aen i Remon;
 32 wszystkich miast dwadzieścia dziewięć, i wsie ich.
 33 - A na nizinie: Estaol, Sarea i Asena;
 34 Zanoë, Engannim, Tafua i Enaim;
 35 Jerimot, Adullam, Socho i Azeka;
 36 Saraim, Abitaim, Gadera i Gederotaim: miast czternaście i wsie ich;
 37 Sallan, Hadassa i Magdalgad;
 38 Delean, Masefa i Jektel; Lachis, Baskat i Eglon;
 39 Chebbon, Leheman i Cetlis;
 40 Giderot, Betdagon,
 41 Naama i Maceda miast szesnaście i wsie ich;
 42 Labana, Eter i Asan;
 43 Jefta, Esna i Nesib;
 44 Ceila, Achzib i Maresa: miast dziewięć i wsie ich;
 45 Akkaron ze wsiami i wioskami swymi;
 46 od Akkaronu aż do morza wszystkie, które są od strony Azotu i wsie ich;
 47 Azot z miasteczkami i ze wsiami swymi; Gaza z miasteczkami i ze wsiami swymi aż do potoku Egiptu, a
 Morze Wielkie granicą jej.
 48 - A na górach: Samir, Jeter i Sokot;
 49 Danna i Kariat Sennna, to jest Dabir;
 50 Anab, Istemo i Anim;
 51 Gosen, Olon i Gilo: miast jedenaście i wsie ich;
 52 Arab, Ruma i Esaan;
 53 Janum, Bettafua i Afeka;
 54 Atmata i Kariatarbe, to jest Hebron, i Sijor: miast dziewięć i wsie ich;
 55 Maon, Karmel, Zif i Jota;

56 Jesrael, Jukadam i Zanoë;
 57 Akkain, Gabaa i Tamna: miast dziewięć i wsie ich.
 58 Halhul, Bessur i Gedor;
 59 Maret, Betanot i Eltekon: miast sześć i wsie ich.
 60 Kariatbaal, to jest Kariatiarim, miasto Lasów, i Arebba: dwa miasta i wsie ich.
 61 - Na puszczy: Betaraba, Meddin i Sachacha;
 62 Nebsan, i miasto Soli, i Engaddi: sześć miast i wsie ich.
 63 Lecz Jebuzejczyków, mieszkańców Jeruzalem, nie mogli synowie Judy wygładzić; i mieszkali Jebuzejczycy z synami Judy w Jeruzalem aż do dnia dzisiejszego.

DZIAŁ JÓZEFA (16,1-17,18). Granice ogólne (16,1-4). Granice Efraima (5-8); posiadłości w pośrodku Manassesa (9); Chananejczycy pozostają w Gazer (10). Prawa rodów Manassesa, które nie otrzymały działów w Zajordanii (17,1-6); granice (7-10); Trzy Wzgórza (11); Chananejczycy pozostają w kraju (12-13). Synowie Józefa żądają rozszerzenia swych granic, środek podany przez Jozuego (14-18).

16

1 Padł też los dla synów Józefowych od Jordanu ku Jerychu i wodom jego od wschodu: pustynia, która idzie od Jerycha do góry Betel;
 2 a wychodzi od Betel do Luzy, i idzie przez granicę Archi do Atarot;
 3 i schodzi ku zachodowi koło granicy Jeflet aż do granic Bethoronu niższego i Gazeru; i kończą się krainy jego Morzem Wielkim;
 4 i posiedli synowie Józefowi, Manasses i Efraim.
 5 I stała się granica synów Efraimowych według rodów ich i posiadłość ich ku wschodowi Atarot-Addar, aż do Bethoronu wyższego;
 6 i ciągnie się granica aż do morza, Machmetat zaś leży na północy, i okrąża granice na wschód od Tanat-Selu, i przechodzi od wschodu do Janoe;
 7 idzie od Janoe do Atarot i Naarata, i dochodzi do Jerycha, i ciągnie się do Jordanu.
 8 Z Tafua zaś przechodzi ku morzu na dolinę Trzciny, a ujście jej jest do Morza Słonego. Ta jest posiadłość pokolenia synów Efraimowych według domów ich.
 9 Wydzielono też miasta dla synów Efraimowych w środku posiadłości synów Manassesa i wsie ich.
 10 I nie wygubili synowie Efraimowi Chananejczyków, którzy mieszkali w Gazer, i mieszkali Chananejczycy pośród Efraima, aż do tego dnia dań płacąc.

17

1 A ten los przypadł pokoleniu Manassesa (bo ten jest pierworodnym Józefa): Machirowi pierworodnemu Manassesa, ojcu Galaada, który był mężem wojownikiem i otrzymał w posiadłość Galaad i Basan,
 2 i innym synom Manassesa według domów ich, synom Abiezera, synom Heleka, synom Esriela, synom Sechema, synom Hefera i synom Semidacha. Ci są synowie Manassesa, syna Józefowego, mężczyźni według rodów swoich.
 3 Lecz Salfaadowi, synowi Hefera, syna Galaada, syna Machira, syna Manassesa, nie urodzili się synowie, ale tylko córki, których te są imiona: Maala, Noa, Hegła, Melcha i Tersa.
 4 I przyszły przed oblicze Eleazara kapłana i Jozuego, syna Nuna, i książąt, mówiąc: „Pan przykazał przez usta Mojżesza, aby nam dano posiadłość pośród braci naszych.” I dał im według Pańskiego rozkazanania posiadłość pośród braci ojca ich.
 5 I przypadło na Manassesa działów dziesięć, oprócz ziemi Galaad i Basan za Jordanem.
 6 Córki bowiem Manassesa otrzymały dziedzictwo pośród synów jego, a ziemia Galaad przypadła w udziale pozostałym synom Manassesa.
 7 - A granica Manassesa była od Aser do Machmetat, które leży naprzeciw Sychem, a wychodzi na prawo obok mieszkańców Źródła Tafue.
 8 W dziale bowiem Manassesa przypadła ziemia Tafue, która jest koło granic Manassesa, synom Efraimowym.
 9 A granica doliny Trzciny idzie ku południowi potoku miast Efraima, które są pośród miast Manassesa; granica Manassesa od północy potoku, a koniec jej ciągnie się do morza,
 10 tak iż posiadłość Efraima jest od południa, a Manassesa od północy, a obie zamyka morze, i schodzą się z sobą w pokoleniu Asera od północy, a w pokoleniu Issachara od wschodu.

11 - A było dziedzictwo Manassesa w Issacharze i w Aserze: Betsan i wieś jego, i Jeblaam ze wsiami swymi, i mieszkańcy Doru z miasteczkami swymi, mieszkańcy też Endoru ze wsiami swymi, także mieszkańcy Tenaku ze wsiami swymi i mieszkańcy Magedda ze wsiami swymi, i trzecia część miasta Nofet.

12 I nie mogli synowie Manassesa tych miast wyrzucić, ale począł Chananejczyk mieszkać w ziemi swej.

13 A potem, gdy się wzmocnili synowie Izraelowi, podbili Chananejczyków i uczynili ich sobie hołdownikami, lecz nie wytracili ich.

14 I mówili synowie Józefowi do Jozuego, i rzekli: „Czemuś mi dał posiadłość losu i działu jednego, chociażem jest tak wielkiej liczby i błogosławił mi Pan?”

15 Rzekł do nich Jozue: „Jeśliś jest ludem wielkim, idźże do lasu, a wysiecz sobie miejsca w ziemi Ferezejczyków i Rafaitów, boć ciasna jest posiadłość góry Efraim.”

16 Odpowiedzieli mu synowie Józefowi: „Nie będziemy mogli wniknąć na góry, ponieważ wozów żelaznych używają Chananejczycy, którzy mieszkają na równinie, na której leżą Betsan ze wsiami swymi i Jezrael, zajmujący połowę doliny.”

17 I rzekł Jozue do domu Józefowego, Efraima i Manassesa: „Ludeś ty mnogi i wielkiej mocy, nie będziesz miał działu jednego,

18 ale przejdiesz na górę i wyrąbiesz sobie i oczyścisz miejsca ku mieszkaniu, i będziesz się mógł dalej posunąć, kiedy zniszczysz Chananejczyków, o których powiadasz, że mają wozy żelazne i są bardzo mocni.”

4. DRUGI PODZIAŁ ZIEMI CHANAAN (18,1-14,51). WSTĘP (18,1-10). Arka w Silo (18,1). Jozue wyrzuca Izraelitom opieszałość w zajmowaniu kraju (2-3); zarządzenia na korzyść siedmiu pokoleń, które nie otrzymały działów (4-10).

18

1 I zebrali się wszyscy synowie Izraelowi w Silo, i tam postawili przybytek świadectwa, i była im ziemia poddana.

2 A zostało siedem pokoleń Izraelowych, które jeszcze nie wzięły posiadłości swojej.

3 Do nich rzekł Jozue: „Dokądże gnąć będziecie w lenistwie i nie wejdziecie, żeby posiąść ziemię, którą wam dał Pan, Bóg ojców waszych?”

4 Obierzcie z każdego pokolenia po trzech mężów, a posłę ich, aby poszli i obeszli ziemię, i rozpisali ją według liczby każdego zgromadzenia, i przynieśli mi, co spisali.

5 Rozdzielcie sobie ziemię na siedem części: Juda niech będzie w granicach swych od południa, a dom Józefów od północy,

6 środkową zaś między nimi ziemię rozpiszcie na siedem części, i przyjdziecie tu do mnie, żebym przed Panem, Bogiem waszym, puścił wam tu los;

7 bo nie masz między wami działu Lewitów, ale kapłaństwo Pańskie jest ich dziedzictwem. Lecz Gad i Ruben i pół pokolenia Manassesa już wzięli posiadłości swe za Jordanem na wschodniej stronie, które im dał Mojżesz, sługa Pański.”

8 A gdy wstali mężowie, aby iść na rozpisanie ziemi, przykazał im Jozue mówiąc: „Obejdźcie ziemię i spiszcie ją, a wróćcie się do mnie, żebym tu przed Panem w Silo puścił wam los.”

9 Poszli tedy i obejrawszy ją rozdzielili na siedem części, spisawszy w księdze, i wrócili się do Jozuego, do obozu w Silo.

10 On zaś puścił losy przed Panem w Silo i rozdzielił ziemię synom Izraelowym na siedem działów.

DZIAŁ BENIAMINA (18,11-28). Granice: północna (18,11-13), zachodnia (14), południowa (15-19), wschodnia (20). Miasta Beniamina (21 -28).

11 I padł los pierwszy na synów Beniaminowych według rodów ich, żeby posiedli ziemię między synami Judy a synami Józefowymi.

12 A była granica ich na północy od Jordanu, i idzie koło północnej strony Jerycha, a stamtąd ku zachodowi na góry wstępuje i dochodzi do puszczy Betawen,

13 przechodzi koło Luzy, to jest Betelu, na południe, i zstępuje do Atarataddar na górę, która jest na południe od Bethoronu niższego,

14 i skręca się, krążąc ku morzu na południe od góry, która leży na południe od Bethoron, a krańce jej są w Kariatbaal, które zowią i Kariatiarim, miasto synów Judy. Ta jest strona ku morzu na zachód.

15 A od południa, od strony Kariatiarim wychodzi granica ku morzu, a przychodzi aż do źródła wód Neftoa;

16 i zstępuje na część góry, która jest naprzeciw doliny synów Ennoma i na północnym krańcu doliny Rafaim; i schodzi w Geennom (to jest w dolinę Ennoma) obok Jebujejczyków na południe, i dochodzi do źródła Rogel, 17 przechodzi ku północy i ciągnie się do Ensemes, to jest do źródła Słońca, 18 przechodzi aż do kopców, które są naprzeciwko wstępowania Adommim, schodzi do Abenboen, to jest do kamienia Boena, syna Rubena, przechodzi z północy na pola, 19 zstępuje na równinę, mija od północy Bethagla, a krańce jej są przy języku Morza Słonego od północy na południowym krańcu Jordanu, 20 który jest granicą jego od wschodu. Ta jest posiadłość synów Beniamina według granic jej wokół i według domów ich. 21 - A były miasta jego: Jerycho, Bethagla i dolina Kasis; 22 Betaraba, Samaraïm i Betel; 23 Awim, Afara i Ofer; 24 wieś Emona i Ofni i Gabee: miast dwanaście i wsie ich; 25 Gabaon, Rama i Berot; 26 Mesfe, Kafara i Amosa; 27 Recem, Jarefel i Tarela; Sela, Elef i Jebus, 28 to jest Jeruzalem, Gabaat i Kariat: miast czternaście i wsie ich. Ta jest posiadłość synów Beniaminowych według domów ich.

DZIAŁ SYMEONA POŚRÓD SYNÓW JUDY (19,1-9).

19
1 I wyszedł los wtóry dla synów Symeona według domów ich;
2 a było dziedzictwo ich w środku posiadłości synów Judy: Bersabee, Sabee i Molada;
3 Hasersual, Bala i Asem;
4 Eltolad, Betul i Harma;
5 Siceleg, Betmarchabot, i Hiasersusa;
6 Betlebaot i Sarohen: miast trzynaście i wsie ich;
7 Ain, Remmon, Atar i Asan: miast cztery i wsie ich;
8 wszystkie wsie wokół tych miast aż do Baalat Beer Ramat na południu. To jest dziedzictwo synów Symeona według rodów ich,
9 w posiadłości i dziale synów Judy, gdyż ten był większy i dlatego synowie Symeonowi wzięli posiadłość w środku dziedzictwa ich.

DZIAŁ ZABULONA (19,10-16).

10 I padł los trzeci dla synów Zabulona według rodów ich; a była granica dziedzictwa ich aż do Sarid, i wstępuje od morza i Merala,
11 a dochodzi do Debbaset, aż do potoku, który jest naprzeciw Jekonam.
12 I zwraca się od Sarid ku wschodowi do granic Ceselettabor, wychodzi do Daberet i wstępuje ku Jafie.
13 A stamtąd przechodzi aż do wschodniej strony Gethefer i Takasin, wychodzi do Remmon, Amtar i Noa,
14 i krąży ku północy Hanaton, a krańce jej są:
15 dolina Jeftahel, i Katet, Naalol, Semeron, Jedala i Betlejem: miast dwanaście i wsie ich.
16 To jest dziedzictwo pokolenia synów Zabulona według rodów ich, miasta i wsie ich.

DZIAŁ ISSACHARA (19,17-23).

17 Dla Issachara wyszedł los czwarty według rodów jego.
18 A było dziedzictwo jego: Jezrael, Kasalot i Sunem;
19 Hafaraim, Seon i Anaharat; Rabbot, Cesjon i Abes;
20 Ramet, Engannim, Enhadda,
21 i Betfeset.
22 A dochodzi granica jego aż do Taboru i Sehesimy, i Betsames, a krańcem ich będzie Jordan: miast szesnaście i wsie ich.
23 Ta jest posiadłość synów Issachara, według rodów ich, miasta i wsie ich.

DZIAŁ ASERA (19,24-31).

24 I padł los piąty na pokolenie synów Asera według rodów ich;
25 a była granica ich: Halkat, Chali, Beten i Aksaf;
26 Elmelech, Amaad i Messal ; i dochodzi aż do Karmelu nad morzem, do Sihoru i Labanat;
27 i zwraca się ku wschodowi do Betdagon, a dochodzi aż do Zabulon i doliny Jeftael na północy, do Bete-
mek i Nehiel, i wychodzi po lewej stronie Kabulu,
28 i Abran, Rohob, Hamon i Kana, aż do Sydonu wielkiego;
29 i zwraca się do Horma aż do miasta bardzo obronnego Tyru i aż do Hosa; a końce jej będą do morza z
działu Achziba;
30 i Amma, Afek i Rohob: miast dwadzieścia dwa, i wsie ich.
31 Ta jest posiadłość synów Asera, według rodów ich, i miasta i wsie ich.

DZIAŁ NEFTALEGO (19,32-39).

32 Na synów Neftalego szósty los padł według domów ich;
33 i zaczynała się granica od Helef i Elon do Saananim, i Adami, to jest Neceb, i Jebnael aż do Lekum; a
koniec jej aż do Jordanu.
34 I zwraca się granica ku zachodowi do Azanottabor, a stamtąd wychodzi od Hukuki i przechodzi do Zabu-
lona na południe, i do Asera na zachód, a do Judy do Jordanu na wschód słońca.
35 Miasta bardzo obronne: Assedim, Ser, Emat, Rekkat i Ceneret;
36 Edema, Arama i Asor;
37 Cedes, Edraj i Enhazor;
38 Jeron, Magdalel, Horem, Betanat i Betsames: miast dziewiętnaście i wsie ich.
39 Ta jest posiadłość pokolenia synów Neftalego według rodów ich, miasta i wsie ich.

DZIAŁ DANA (19,40-48). Miasta (40-46). Przesiedlenie się Danitów (47-48).

40 Dla pokolenia synów Dana według domów ich wyszedł los siódmy.
41 A była granica posiadłości jego Saraa, Estaol i Hirsema, to jest miasto Słońca;
42 Selebin, Ajalon i Jetela;
43 Elon, Temna i Akron; Eltece, Gebbeton i Balaat;
44 Jud, Bane, Barach i Getremmon;
45 Mejarkon i Arekon,
46 z granicą, która jest naprzeciw Joppy, i tym końcem się zamyka.
47 I wyszli synowie Dana, i walczyli przeciw Lesem, wzięli je, porazili je ostrzem miecza, posiadli i mieszkali
w nim, nadając mu imię Lesem-Dan, od imienia Dana, ojca swego.
48 Ta jest posiadłość pokolenia synów Dana, według rodów ich, miasta i wsie ich.

DZIAŁ JOZUEGO (19,49-50).

49 A gdy dokończył losem dzielić ziemię, każdemu według pokolenia ich, dali synowie Izraelowi posiadłość
Jozuemu, synowi Nuna, pośród siebie, według przykazania Pańskiego,
50 miasto, którego żądał, Tamnat Saraa na górze Efraim, i zbudował miasto, i zamieszkał w nim.

ZAKOŃCZENIE (19,51).

51 Te są posiadłości, które losem podzielili Eleazar kapłan i Jozue, syn Nuna, i książęta domów i pokoleń
synów Izraelowych w Silo przed Panem u drzwi przybytku świadectwa, i podzielili ziemię.

*5. MIASTA UCIECZKI (20,1-9). Zasady dotyczące miast ucieczki (1-6). W ziemi Chanaan (7). W Zajordanii
(8). Streszczenie (9).*

1 I rzekł Pan do Jozuego mówiąc: „Mów synom Izraelowym i powiedz im:
2 Oddzielcie miasta zbiegów, o których mówiłem do was przez usta Mojżesza,
3 aby uciekał do nich, ktokolwiek by zabił człowieka nierozmyślnie, i by mógł ująć gniewu bliźniego, który jest mścicielem krwi.
4 Gdy do jednego z tych miast ucieknie, stanie przed bramą miejską i będzie mówił starszym tego miasta to, co może wykazać jego niewinność; wtedy go przyjmą i dadzą mu miejsce na mieszkanie.
5 A gdy mściciel krwi gonić go będzie, nie wydadzą go w ręce jego, bo nierozmyślnie zabił jego bliskiego i nie ma dowodu, że przed dwoma albo trzema dniami był jego nieprzyjacielem.
6 I będzie mieszkał w tym mieście, aż stanie przed sądem, zdając sprawę z uczynku swego, i aż umrze kapłan wielki, który natenczas będzie; wtedy się wróci mężobójca i wnijdzie do miasta i domu swego, z którego był uciekł.”
7 I naznaczyli Cedez w Galilei w górach Neftalego, Sychem w górach Efraima i Kariatarbe, to jest Hebron, w górach Judy.
8 A za Jordanem na wschód od Jerycha naznaczyli Bosor, który leży w polnej puszczy, z pokolenia Rubena, i Ramot w Galaadzie z pokolenia Gada, i Gaulon w Basanie z pokolenia Manassesa.
9 Te miasta naznaczone są wszystkim synom Izraelowym i przychodniom, którzy mieszkali między nimi, aby uciekał do nich ten, który by człowieka nierozmyślnie zabił, aby nie umarł z ręki bliskiego, pragnącego pomścić krew przelaną, ażby stanął przed ludem, by zdać sprawę o sobie.

6. MIASTA LEWICKIE (21,1-40). Lewici dochodzą swoich praw (1-2). Losem naznacza się miasta różnym rodom lewickim (3-8). Miasta kapłanów, synów Aarona (9-19), innych Kaatyków (20-26), Gersonitów (27-33), Meraritów (34-38). Streszczenie (39-40).

21

1 I przystąpili książęta domów Lewiego do Eleazara kapłana i do Jozuego, syna Nuna, i do książąt rodów z każdego pokolenia synów Izraelowych,
2 i mówili do nich w Silo w ziemi Chanaan, i rzekli: „Pan przykazał przez usta Mojżesza, aby nam dano miasta dla mieszkania i przedmieścia ich dla chowania bydła.”
3 I dali synowie Izraelowi z posiadłości swych według rozkazania Pańskiego miasta i przedmieścia ich.
4 I wyszedł los na dom Kaata, synów Aarona kapłana: z pokolenia Judy i Symeona i Beniamina miast trzynaście.
5 A innym synom Kaata, to jest Lewitom, którzy zbywali: z pokolenia Efraima i Dana, i od połowy pokolenia Manassesa, miast dziesięć.
6 Potem synom Gersona wyszedł los, aby wzięli od pokolenia Issachara, Asera, Neftalego i połowy pokolenia Manassesa w Basanie miasta w liczbie trzynastu.
7 A synom Meratiego według domów ich z pokolenia Rubena i Gada, i Zabulona miast dwanaście.
8 I dali synowie Izraelowi Lewitom miasta i przedmieścia ich, jak Pan przykazał przez usta Mojżesza, każdemu losem oddzielając.
9 - Z pokolenia synów Judy i Symeona dał Jozue miasta, których te są imiona:
10 synom Aaronowym według rodzin Kaata, lewickiego rodu (bo im pierwszy los wyszedł),
11 Kariatarbe ojca Enaka, które zowią Hebron, w górach Judy, i przedmieścia jego wokoło.
12 Ale pola i wsie jego dał był Kalebowi, synowi Jefona w posiadłość.
13 Dał tedy synom Aarona kapłana Hebron, miasto ucieczki, i przedmieścia jego; Lobnę z przedmieściami jej;
14 Jeter i Estemo;
15 Holon i Dabir;
16 Ain, Jeta i Betsames, z ich przedmieściami: miast dziewięć od dwóch pokoleń, jak się powiedziało.
17 A od pokolenia synów Beniamina Gabaon i Gabae;
18 Anatot i Almon z przedmieściami ich: miasta cztery.
19 Wszystkich razem miast synów Aarona kapłana trzynaście z przedmieściami ich.
20 - A innym z domów synów Kaata, rodu lewickiego, dana jest ta posiadłość:
21 z pokolenia Efraima miasta ucieczki Sychem z przedmieściami jego w górach Efraima i Gazer;
22 Cibsaim i Bethoron z przedmieściami: miasta cztery.
23 Od pokolenia też Dana Elteko i Gabaton;
24 Ajalon i Getremmon z przedmieściami ich: miasta cztery.
25 A od połowy pokolenia Manassesa Tanach i Getremmon z przedmieściami ich: dwa miasta.

26 Wszystkie dziesięć miast i przedmieścia ich dane zostały synom Kaata niższego stanu.
 27 - Synom też Gersona rodu lewickiego dał od połowy pokolenia Manassesa miasta ucieczki Gaulon w Basanie i Bosrę z przedmieściami ich: dwa miasta.
 28 A od pokolenia Issachara Cesjon i Daberet;
 29 Jaramot i Enganim z przedmieściami ich: cztery miasta.
 30 A z pokolenia Asera Masal i Abdon;
 31 Helkat i Rohob z przedmieściami ich: miasta cztery.
 32 Z pokolenia też Neftalego miasta ucieczki Cedes w Galilei, Hammot Dor i Kartan z przedmieściami ich: trzy miasta.
 33 Wszystkich miast domów Gersona trzynaście z przedmieściami ich.
 34 - Synom zaś Merariego, Lewitom niższego stanu, według domów ich dano od pokolenia Zabulona: Jeknam i Karta;
 35 Damna i Naalol: miasta cztery z ich przedmieściami.
 36 A z pokolenia Rubena za Jordanem naprzeciwko Jerycha, miasta ucieczki: Bosor w pustyni, Misor, Jaser, Jetson i Mefaat: miasta cztery z przedmieściami ich.
 37 A od pokolenia Gada miasta ucieczki Ramot w Galaadzie, Manaim i Hesebon i Jaser: miasta cztery z ich przedmieściami.
 38 Wszystkich miast synów Merariego, według domów i rodów ich, dwanaście.
 39 - A tak wszystkich miast lewickich wśród posiadłości synów Izraelowych było czterdzieści i osiem,
 40 z ich przedmieściami, każde według domów rozdane.

7. SPEŁNIENIE OBIETNIC BOŻYCH (21,41-43).

41 I dał Pan Bóg Izraelowi wszystką ziemię, którą był przysiągł dać ojcom ich, i posiedli ją, i zamieszkali w niej.
 42 I dany jest od niego pokój na wszystkie wokół narody, i żaden z nieprzyjaciół nie śmiał się im sprzeciwić, ale wszyscy pod ich moc zostali podbici.
 43 Ani jedno słowo, które im był obiecał spełnić, nie chybiło, ale wypełniło się wszystko.

CZEŚĆ IV

(22,1-24,33) *Po podziale Ziemi Obiecanej. 1. POWRÓT POKOLEŃ ZAJORDAŃSKICH DO SWEGO KRAJU (22,1-34). Jozue błogosławi pokoleniom zajordańskim i odsyła je (1-8); ich odejście (9). Ołtarz na brzegu Jordanu (10); oburzenie Izraelitów (11-12). Poselstwo Fineesa i dziesięciu starszych (13-14); zarzut niewierności względem Jahwy (15-20). Odpowiedź pokoleń zajordańskich: znaczenie ołtarza (21-29). Finees (30-31) i Izraelici są ulagodzeni (32-33). Imię ołtarza (34).*

22

1 Tegoż czasu przyzwał Jozue Rubenitów i Gadytów, i połowę pokolenia Manassesa,
 2 i rzekł do nich: „Uczyniliście wszystko, co wam przykazał Mojżesz, sługa Pański; mnieście też we wszystkim byli posłuszni,
 3 a nie opuściliście braci waszych przez długi czas, aż do dnia dzisiejszego, przestrzegając rozkazania Pana, Boga waszego.
 4 Ponieważ tedy dał Pan, Bóg wasz, braciom waszym odpoczynek i pokój, jak był obiecał, wróćcie się i idźcie do przybytków waszych i do ziemi posiadłości, którą wam dał Mojżesz, sługa Pański, za Jordanem,
 5 wszakże tak, żebyście strzegli pilnie i czynem wypełniali przykazania i zakon, który wam przykazał Mojżesz, sługa Pański, żebyście miłowali Pana, Boga waszego, a chodzili wszystkimi drogami jego i zachowali przykazania jego, trzymali się go i służyli ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy waszej.”
 6 I błogosławił im Jozue, i puścił ich, a oni się wrócili do przybytków swoich.
 7 A połowie pokolenia Manassesa dał był Mojżesz posiadłość w Basanie, i przeto połowie, która została, dał Jozue dział między innymi braćmi ich za Jordanem po zachodniej stronie.
 8 A gdy ich puszczał Jozue do przybytków ich i błogosławił im, rzekł do nich: „Z wielką majątnością i bogactwem wracacie się do siedlisk waszych, ze srebrem i złotem, z miedzią i z żelazem, i z odzieniem rozmaitym; podzielcież się zdobyczą nieprzyjacielską z braćmi waszymi.”

9 I wrócili się, i poszli synowie Rubena i synowie Gada, i pół pokolenia Manasses od synów Izraelowych z Silo, które leży w Chanaan, aby wejść do Galaadu, ziemi posiadłości swojej, którą otrzymali według rozkazania Pańskiego przez usta Mojżesza.

10 A gdy przyszedli do pagórków Jordańskich, do ziemi Chananejkiej, zbudowali przy Jordanie ołtarz nieziemnie wielki.

11 Gdy to usłyszeli synowie Izraelowi i pewni posłowie im donieśli, że synowie Rubena i Gada i pół pokolenia Manasses zbudowali ołtarz w ziemi Chananejkiej na pagórkach Jordanowych przeciwko synom Izraelowym, 12 zeszedli się wszyscy do Silo, aby ciągnąć i walczyć przeciwko nim.

13 A tymczasem posłali do nich do ziemi Galaad Finees, syna Eleazara kapłana,

14 i dziesięciu książąt z nim, po jednemu z każdego pokolenia.

15 Ci przyszedli do synów Rubena i Gada i połowy pokolenia Manasses do ziemi Galaad, i rzekli do nich:

16 „To oznajmia wszystkim lud Pański: Cóż to jest za przestępstwo? Czemuście opuścili Pana, Boga izraelskiego, budując ołtarz świętokradzki i od służby jego odstępując?

17 Czy mało na tym macie, żeście zgrzeszyli w Beelfegor i aż do dzisiejszego dnia zmaza tego grzechu na nas trwa i siła z ludu padło?

18 Wyście dziś opuścili Pana, a jutro na wszystkiego Izraela gniew jego srożyć się będzie.

19 Jeśli rozumiecie, że nieczysta jest ziemia posiadłości waszej, przeprowadźcie się do ziemi, w której jest przybytek Pański, i mieszkajcie między nami; tylko żebyście od Pana i od naszej społeczności nie odstąpili, budując ołtarz oprócz ołtarza Pana, Boga naszego.

20 Czyż Achan, syn Zarego, nie przestąpił przykazania Pańskiego i na wszystkich lud izraelski gniew jego nie przypadł? A on był jeden człowiek i bodaj był sam zginął w grzechu swoim!”

21 I odpowiedzieli synowie Rubena i Gada i pół pokolenia Manasses książętom poselstwa izraelskiego:

22 „Najmocniejszy Bóg Pan, Najmocniejszy Bóg Pan sam wie i Izrael także zrozumie: jeśli z zamiarem przestępstwa zbudowaliśmy ten ołtarz, niechaj nas nie strzeże, ale niechaj nas skarże teraz!

23 I jeśliśmy w tym zamiarze uczynili, abyśmy całopalenia, obiaty i ofiary zapokojne na nim kładli, on niechaj bada i sędzi;

24 a nie raczej w tej myśli i rozważaniu, żeśmy mówili: Jutro powiedzą synowie wasi synom naszym: „Cóż wam i Panu, Bogu izraelskiemu?

25 Między nami i wami, o synowie Rubena i synowie Gada, położył Pan granicę, Jordan rzekę, a przeto nie macie części w Panu”; i z tego powodu synowie wasi odwrócą synów naszych od bojaźni Pańskiej.

26 Zdało się nam tedy lepiej, i rzekliśmy: Zbudujmy sobie ołtarz nie na całopalenia ani na składanie ofiar,

27 ale na świadectwo między nami i wami, i dziećmi naszymi a potomstwem waszym, abyśmy służyli Panu i mieli prawo składać całopalenia, obiaty i zapokojne ofiary; i by żadną miarą nie mówili jutro synowie wasi synom naszym: „Nie macie wy części w Panu!”

28 A jeśli by chcieli mówić odpowiedzą im: „Oto ołtarz Pański który uczynili ojcowie nasi, nie na całopalenia ani na ofiarę, ale na świadectwo dla nas i dla was.”

29 Boże nas uchowaj tego grzechu, żebyśmy mieli odstąpić od Pana i opuścić ślady jego, budując ołtarz na całopalenia i obiaty, i na składanie ofiar, oprócz ołtarza Pana, Boga naszego, który zbudowano przed przybytkiem jego!”

30 Usłyszawszy to Finees kapłan i książęta poselstwa Izraelowego, którzy z nimi byli, ułagodzili się, a słowa synów Rubena i Gada i połowy pokolenia Manasses bardzo wdzięcznie przyjęli.

31 I rzekł do nich Finees kapłan, syn Eleazara: „Teraz poznaliśmy, że jest Pan z nami, ponieważ wolni jesteście od tego przestępstwa i wybawiliście synów Izraelowych z ręki Pańskiej.”

32 I wrócił się z książętami od synów Rubena i Gada, z ziemi Galaad, z granic Chananejkich do synów Izraelowych, i zdał im sprawę.

33 I podobała się mowa wszystkim, którzy słyszeli. I chwalili Boga synowie Izraelowi, a nie mówili dalej, żeby iść przeciwko nim i walczyć, i zgładzić ziemię ich posiadłości.

34 I nazwali synowie Rubena i synowie Gada ołtarz, który byli zbudowali: Świadectwo nasze, że Pan sam jest Bogiem.

2. PIERWSZA MOWA JOZUE.GO DO LUDU (23,1-16). Jozue postarzały zwołuje starszyznę i lud (1-2).

Mowa: to, co Jahwe już uczynił dla Izraela (3-4), jest rękojmną pomocy na przyszłość (5). Zachowywać prawo (6) i nie łączyć się z narodami, które jeszcze wśród nich pozostały (7-13). Wierność Jahwy w wypełnieniu obietnicy błogosławieństwa daje pewność, że będzie wierny w spełnieniu gróźb (14-16).

23

1 A gdy przeszedł długi czas od chwili, gdy Pan dał pokój Izraelowi, poddawszy wszystkie okoliczne narody, a Jozue już był długiego wieku i bardzo podeszły w latach,
2 przyzwał Jozue Wszystkiego Izraela, starszych, książąt, wodzów i kierowników, i rzekł do nich: „Jam się zestarzał, i jużem podeszły w latach,
3 a wy widzicie wszystko, co uczynił Pan, Bóg wasz, wszystkim narodom okolicznym, jak sam walczył za was.
4 A że wam już teraz losem rozdzielił Wszystką ziemię od wschodniej strony Jordanu aż do Morza Wielkiego, a wiele jeszcze narodów zostaje:
5 Pan, Bóg wasz, wytraci je i znieśie od oblicza waszego, i posiadziecie ziemię, jak Wam obiecał.
6 Tylko się umacniajcie i starajcie się pilnie, abyście strzegli wszystkiego, co jest napisane w księgach zakonu Mojżeszowego, a nie ustępowali od tego ani na prawo ani na lewo;
7 abyście, wszedłszy do pogan, którzy między wami będą, nie przysięgali w imię bogów ich, nie służyli im, i nie kłaniali się im;
8 ale stali przy Panu, Bogu waszym, coście czynili aż do dnia tego.
9 A wtedy znieśie Pan Bóg przed oczyma waszymi narody wielkie i bardzo mocne, i żaden się wam sprzeciwić nie będzie mógł.
10 Jeden z was będzie ścigał tysiąc mężów nieprzyjacielskich, gdyż Pan, Bóg Wasz, sam Za was będzie walczył, jak wam obiecał.
11 Tylko tego co najpilniej przestrzegajcie, abyście miłowali Pana, Boga waszego.
12 A jeśli będziecie chcieli przystać do błędów tych narodów, które między wami mieszkają, i z nimi się mieszać małżeństwami i łączyć przyjaźnią,
13 już teraz wieście, że ich nie wygładzi Pan przed obliczem waszym, ale wam będą dołem i sidłem, zawadą u boku waszego i kolcami w oczach waszych, aż was znieśie i wytraci z ziemi tej najlepszej, którą wam dał.
14 Oto ja już idę dziś w drogę wszystkiej Ziemi, a całym sercem uznacie, iż ze wszystkich słów, które Pan ziścić obiecał, ani jedno nie chybiło.
15 Przeto jako czynem wypełnił, co obiecał, i wszystko szczęśliwe przyszło, tak przywiedzie na was wszystko zło, którym groził, aż was znieśie i wytraci z ziemi tej najlepszej, którą wam dał,
16 jeśliście przestąpili przymierze Pana, Boga waszego, które z wami zawarł, i służyli bogom cudzym, i kłaniali się im; prędko i spiesznie powstanie na was zapalczywość Pańska i zniesieni będziecie z tej ziemi bardzo dobrej, którą wam dał.”

3. DRUGA MOWA JOZUEGO DO LUDU (24,1-28). Zebranie w Sychem (1). Mowa: co Jahwe uczynił dla patriarchów (2-4), po wyjściu z Egiptu (5-7), w Zajordanii (8-10), po przejściu Jordanu (11-13). Wezwanie do wierności (14-15); lud przyrzeka (16-18); Jozue doprowadza do oświadczenia dokładniejszego (19-24). Odnowienie przymierza (25-27). Rozpuszczenie ludu (28).

24

1 I zebrał Jozue wszystkie pokolenia Izraelowe do Sychem, i wezwał starszych, książąt, sędziów i kierowników; i stanęli przed oczyma Pańskimi.
2 I tak mówił do ludu: „To mówi Pan, Bóg Izraelów: Za rzeką mieszkali ojcowie wasi od początku, Tare, ojciec Abrahama i Nachora, i służyli bogom cudzym.
3 Wziąłem tedy ojca waszego Abrahama z granic Mezopotamii i przywiodłem do ziemi Chanaan, i rozmnożyłem potomstwo jego,
4 i dałem mu Izaaka, a jemu znowu dałem Jakuba i Ezawa. Z tych Ezawowi dałem górę Seir w posiadłość, a Jakub i synowie jego zaszli do Egiptu.
5 I posłałem Mojżesza i Aarona, i poraziłem Egipt mnogimi znakami i cudami.
6 I wywiodłem was i ojców waszych z Egiptu, i przyszlście do morza; i gonili Egipcjanie ojców waszych z wozami i z jazdą aż do morza Czerwonego.
7 A synowie Izraelowi wołali do Pana, a on położył ciemności między wami i Egipcjanami i przywiódł na nich morze, i okryło ich. Widziały oczy wasze wszystko, com uczynił w Egipcie, i mieszkaliście na puszczy przez czas długi.
8 I wwiodłem was do ziemi Amorejczyków, którzy mieszkali za Jordanem. A gdy walczyli przeciwko wam, dałem ich w ręce wasze i posiadliście ziemię ich, i pobiliście ich.
9 I powstał Balak, syn Sefora, król Moabu, i walczył przeciw Izraelowi ; i posłał, i przyzwał Balaama, syna Beora, aby was przeklinał.

10 A jam go słuchać nie chciał, ale przeciwnie, przezeń wam błogosławiłem, i wybawiłem was z ręki jego.
 11 I przeszliście Jordan, i przyszliście do Jerycha. I walczyli z wami mężowie miasta tego, Amorejczycy, Ferezejczycy, Chananejczycy, Hetejczycy, Gergezejczycy, Hewejczycy i Jebujejczycy; i dałem ich w ręce wasze.
 12 I posłałem przed wami szerszenie, i wyrzuciłem ich z miejsc ich, dwu królów amorejских, nie przez miecz ani przez łuk twój.
 13 I dałem wam ziemię, w której nie pracowaliście, i miasta, których nie budowaliście, żebyście w nich zamieszkali, winnice i oliwnice, których nie sadziliście.
 14 Teraz tedy bójcie się Pana i służcie mu doskonałym i najprawdziwszym sercem, i usuńcie bogów, którym służyli ojcowie wasi w Mezopotamii i w Egipcie, a służcie Panu.
 15 A jeśli się wam zda źle, żebyście służyli Panu, daję wam do wyboru: wybierzcie dziś, co się wam podoba, komu raczej służyć macie: czy bogom, którym służyli ojcowie wasi w Mezopotamii, czy też bogom Amorejczyków, w których ziemi mieszkacie; a ja i dom mój Panu służyć będziemy.”
 16 I odpowiedział lud, i rzekł: „Nie daj tego, Boże, abyśmy mieli opuścić Pana, a służyć bogom cudzym!
 17 Pan, Bóg nasz, on to wywiódł nas i ojców naszych z ziemi Egipskiej, z domu niewoli, i uczynił przed oczyma naszymi cuda bardzo wielkie, i strzegł nas przez całą drogę, którąśmy szli, i między wszystkimi narodami, przez któreśmy przeszli.
 18 I wyrzucił wszystkie narody, Amorejczyków, mieszkańców ziemi, do której weszliśmy. Przeto będziemy służyć Panu, bo on jest Bogiem naszym!”
 19 I rzekł Jozue do ludu: „Nie będziecie mogli służyć Panu, albowiem Bogiem świętym jest, mocnym i zazdrosnym, i nie przepuści złościom i grzechom waszym.
 20 Jeśli opuścicie Pana, a będziecie służyć bogom cudzym, zwróci się i utrafi was, i zniszczy, potem gdy wam uczynił dobrze.”
 21 I rzekł lud do Jozuego: „Żadną miarą nie będzie tak, jak mówisz, ale Panu służyć będziemy!”
 22 A Jozue do ludu: „Świadcami, rzeczcie, wy jesteście, żeście sami sobie obrali Pana, abyście mu służyli.” I odpowiedzieli: „Świadcami!”
 23 Teraz tedy, rzekł, usuńcie bogów cudzych spośród was, a nakłońcie serca wasze ku Panu, Bogu Izraelowemu.”
 24 I rzekł lud do Jozuego: „Panu, Bogu naszemu, służyć będziemy i będziemy posłuszni przykazaniom jego.”
 25 I zawarł Jozue przymierze dnia owego, i położył przed ludem przykazania i prawa w Sychem.
 26 Napisał też wszystkie te słowa w księdze zakonu Pańskiego; i wziął kamień bardzo wielki, i położył go pod dębem który był w świątyni Pańskiej.
 27 I rzekł do wszystkiego ludu: „Oto ten kamień będzie wam na świadectwo, że słyszał wszystkie słowa Pana, które wam mówił, byście snadź potem nie chcieli zaprzeczyć i skłamać Panu, Bogu waszemu.”
 28 I rozpuścił lud, każdego do posiadłości jego.

4. ŚMIERĆ JOZUEGO I ELLAZARA (24-33). Śmierć Jozuego, jego pogrzeb (29-31). Pogrzebanie kości Józefa (32), Śmierć Eleazara (33).

29 A potem umarł Jozue, syn Nuna, sługa Pański, mając sto dziesięć lat.
 30 I pogrzebali go w granicach posiadłości jego w Tamnatsare, które leży w górach Efraima, na północnej stronie góry Gaas.
 31 I służył Izrael Panu po wszystkie dni Jozuego i starszych, którzy przez długi czas żyli po Jozuem i którzy znali wszystkie dzieła Pana, których dokonał w Izraelu.
 32 Kości też Józefa, które zabrali synowie Izraelowi z Egiptu, pogrzebali w Sychem, na części pola, które był kupił Jakub u synów Hemora, ojca Sychema, za sto młodych owiec, i było w posiadłości synów Józefowych. Eleazar też, syn Aarona, umarł, i pogrzebali go w Gabaat Fineesa, syna jego, które mu dano w górach Efraima.

Księga Sędziów

WSTĘP (1, 1-3, 6)

Stan polityczny i religijny Izraela po śmierci Jozuego.

1. STAN POLITYCZNY: STOPNIOWE ZAJMOWANIE ZIEMI CHANAAN (1, 1-2, 5). Pokolenie Judy, wyznaczone przez Boga, by pierwsze ciągnęło przeciw Chananejczykom (1-2), łączy się z Symeonem (3); zwycięstwo nad Adonibezekiem (4-7); w Jeruzalem (8); podbój rozciąga się na południe (9); w Hebronie (10-15); Kenijczycy (16); na górach i w Szefeli (17-20). Beniamin; w Jerozolimie (21). Józef; zajęcie Betelu (22-26);

Manasses (27-28); Efraim (29); Zabulon (30); Aser (31-32); Neftali (33); Dan i Amorejczycy (34-36). Anioł Pański w Bokim; nagana i skrucha (2,1-5).

1

1 Po śmierci Jozuego radzili się synowie Izraelowi Pana mówiąc: „Kto pójdzie przed nami przeciw Chananejczykom, i będzie hetmanem wojny?”

2 I rzekł Pan: „Juda pójdzie; otom dał ziemię w ręce jego.”

3 I rzekł Juda Symeonowi, bratu swemu: „Pójdź ze mną do działu mego i walcz przeciw Chananejczykom, a ja też pójdę do działu twego.”

4 I poszedł z nim Symeon. I wyciągnął Juda, i dał Pan Chananejczyków i Ferezejczyków w ręce ich, i pobili w Bezek dziesięć tysięcy mężów.

5 I znaleźli Adonibezeka w Bezek, i walczyli przeciw niemu, i porazili Chananejczyków i Ferezejczyków.

6 A Adonibezek uciekł, lecz oni dogoniwszy pojмали go i obcięli końce rąk i nóg jego.

7 I rzekł Adonibezek: „Siedemdziesięciu królów z obciętymi końcami rąk i nóg zbierało pod stołem moim odrobiny pokarmów; jakom czynił, tak mi Bóg oddał.” I przywieśli go do Jeruzalem, i tam umarł.

8 Dobywając tedy synowie Judy Jeruzalem, wzięli je i pobili je mieczem, wydając na spalenie wszystko miasto.

9 A potem wyszli i walczyli przeciw Chananejczykom, którzy mieszkali na górach i na południu, i na polach.

10 I wyciągnawszy Juda przeciw Chananejczykom, którzy mieszkali w Hebron (którego imię ze starodawną było Kariat Arbe), zabił Sesaja, Ahimana i Tolmaja;

11 a stamtąd ruszył i poszedł do mieszkańców Dabiru, którego imię stare było Kariat Sefer, to jest miasto ksiąg.

12 I rzekł Kaleb: „Kto zdobędzie Kariat Sefer i spustoszy je, dam mu Akse, córkę moją, za żonę.”

13 A gdy je zdobył Otoniel, syn Keneza, młodszy brat Kaleba, dał mu Akse, córkę swą za żonę.

14 Gdy ona w drodze jechała, upominał ją mąż jej, aby prosiła ojca swego o pole. Ona tedy wzdychała siedząc na osle; i rzekł jej Kaleb:

15 „Cóż ci jest?” A ona odpowiedziała: „Daj mi błogosławieństwo; ponieważś mi dał suchą ziemię, daj i oblaną wodami.” I dał jej Kaleb mokrą ziemię, wyższą i niższą.

16 - A synowie Kenijczyka, powinowatego Mojżesza, wyszli z miasta Palm z synami Judy w puszcze działu jego, która jest na południe od Arad, i mieszkali z nim.

17 I poszedł Juda z Symeonem, bratem swym, i porazili Chananejczyków, którzy mieszkali w Sefaad i zabili ich; i nazwano to miasto Horma, to jest przekleństwo.

18 Wziął też Juda Gazę z jej okolicą, i Askalon i Akkaron z ich okolicami.

19 I był Pan z Judą, który posiadał podgórze, lecz nie mógł wygładzić mieszkających w dolinie, gdyż mieli dużo wozów kosistych.

20 I dano Kalebowi Hebron, jak mówił Mojżesz, a on wygładził z niego trzech synów Enaka.

21 Lecz Jebujejczyków, mieszkańców Jeruzalem, nie wygładzili synowie Beniamina, i mieszkali Jebujejczycy z synami Beniamina w Jeruzalem aż do dnia dzisiejszego.

22 - Dom też Józefowy udał się do Betel i był Pan z nimi.

23 Bo gdy oblegli miasto, które pierwiej zwano Luza,

24 ujrzeli człowieka, wychodzącego z miasta, i rzekli do niego: „Ukaż nam wejście do miasta, a okazemy ci miłosierdzie”

25 A gdy im okazał, pobili miasto ostrzem miecza, a owego człowieka i wszystek ród jego puścili.

26 On zaś puszczony, poszedł do ziemi Hettim i zbudował tam miasto, i nazwał je Luzą, i tak je zowią aż do dnia dzisiejszego.

27 - Manasses też nie wygładził Betsanu i Tanaku ze wsiami ich, i mieszkańców Doru, Jeblamu i Magedda ze wsiami ich; i poczęli Chananejczycy mieszkąć z nimi.

28 Ale potem, gdy się wzmocnił Izrael, uczynił ich hołdownikami, a wygładzić nie chciał.

29 - Efraim też nie wybił Chananejczyków, którzy mieszkali w Gazer, ale mieszkał z nimi

30 - Zabulon nie wytracił mieszkańców Cetronu i Naalolu, ale mieszkali Chananejczycy pośród niego, i stali mu się hołdownikami.

31 - Aser też nie wygładził mieszkańców Akko, Sydonu, Ahalabu, Ahasybu, Helby, Afeku i Rohobu,

32 i mieszkał pośród Chananejczyków, mieszkańców owej ziemi, a nie wybił ich.

33 - Neftali też nie wygładził mieszkańców Betsames i Betanat, i mieszkał między Chananejczycami, mieszkańcami ziemi, i byli Betsamici i Betanatejczycy jego hołdownikami.

34 - I ścisnęli Amorejczycy synów Danowych na górze, i nie dali im możliwości zejścia na równinę;

35 i mieszkali na górze Hares, co się wykłada „Skorpion” w Ajalon i w Salebim. I stała się ciężka ręka domu Józefowego, i stali mu się hołdownikami.

36 A była granica Amorejczyków od wstępu Skorpion, skała i wyższe miejsca.

2

1 I wstąpił Anioł Pański z Galgala na Miejsce Płaczących i rzekł: „Wywiodłem was z Egiptu i wprowadziłem do ziemi, którą przysiągłem ojcom waszym, i obiecałem, że nie zgwałcę przymierza z wami na wieki, 2 ale wtedy tylko, jeżeli nie będziecie zawierali przymierza z mieszkańcami tej ziemi, lecz ołtarze ich zburzyście; a nie chcieliście słuchać głosu mego.

3 Czemuście to uczynili? A przeto nie chciałem ich wytracić przed wami, żebyście mieli nieprzyjaciół, a bogowie ich byli wam na upadek.”

4 A gdy mówił Anioł Pański te słowa do wszystkich synów Izraelowych, oni podnieśli głos swój i płakali.

5 I nazwano miejsce owo Miejscem Płaczących albo Łez; i złożyli tam ofiary Panu.

2. STAN RELIGIJNY (2,6-3,6). Wierność Bogu pokolenia, które znało Jozuego (6-10). Niewierność pokoleń następnych: opuszczenie Jahwy i czczenie bogów obcych, surowość kary (11-17). Sędziowie; ich rola (18); brak nawrócenia trwałego (19); powód pozostania ludów obcych wokół Izraela (20-23). Narody, które pozostały (3,1-6).

6 Rozpuścił tedy Jozue lud, i poszli synowie Izraelowi, każdy do posiadłości swej, aby ją objąć.

7 I służyli Panu przez wszystkie dni jego i starszych, którzy po nim przez długi czas żyli, a znali wszystkie dzieła Pana, których dokonał dla Izraela.

8 I umarł Jozue, syn Nuna, sługa Pański, mając sto dziesięć lat.

9 I pogrzebali go w granicach posiadłości jego w Tamnatsare, w górach Efraima, od północnej strony gór Gaas.

10 I wszystko owo pokolenie, zgromadzone zostało do ojców swoich, a powstali inni, którzy nie znali Pana i czynów, których dokonał nad Izraelem.

11 I czynili synowie Izraelowi zło przed oczyma Pańskimi, i służyli Baalom.

12 I opuścili Pana, Boga ojców swoich, który ich wywiodł z ziemi Egipskiej, i poszli za bogami cudzymi i za bogami tych narodów, które mieszkaly wokoło nich, i kłaniali się im,

13 i ku gniewowi pobudzili Pana, opuszczając go, a służąc Baalowi i Astartom.

14 I rozgniewawszy się Pan na Izraela, podał ich w ręce łupieżców, a ci ich pojmali i zaprzędali nieprzyjaciołom, którzy mieszkali wokoło; nie mogli się oprzeć nieprzyjaciołom swoim,

15 ale gdziekolwiek chcieli się obrócić, tam ręka Pana była nad nimi, jak powiedział i przysiągł im, i byli bardzo udręczeni.

16 I wzbudził Pan sędziów, którzy ich wyzwalał z rąk pustoszących; ale i tych słuchać nie chcieli,

17 cudzołóżąc z bogami cudzymi i kłaniając się im. Prędko opuścili drogę, którą chodzili ojcowie ich, a chociaż słyszeli przykazania Pańskie, wszystko przeciwnie czynili.

18 A gdy Pan wzbudzał sędziów, za czasu ich wzruszał się miłosierdziem i słuchał wzdychania utrapionych, i wybawiał ich od mordowania pustoszących.

19 A potem gdy umarł sędzia, wracali się i daleko gorsze rzeczy czynili niż ojcowie ich idąc za cudzymi bogami, służąc im i kłaniając się im; nie opuścili wynalazków swoich i drogi bardzo przekornej, którą chodzić przywykli.

20 I rozgniewała się zapalczywość Pana na Izraela, i rzekł: „Ponieważ ten lud zgwałcił przymierze moje, którym uczynił z ojcami ich i głosu mego słuchać nie chciał:

21 i ja nie wygładzę narodów, które zostawił Jozue i umarł,

22 żebym przez nie doświadczył Izraela, czy strzegą drogi Pańskiej i chodzą nią, jak strzegli ojcowie ich, czy też nie.”

23 A tak zostawił Pan wszystkie narody te i nie chciał ich rychło wyniszczyć, ani ich nie dał w ręce Jozuemu.

3

1 Te są narody, które Pan zostawił, aby przez nie próbować Izraela i wszystkich, którzy nie wiedzieli o walkach Chananejczyków,

2 aby się potem nauczyli synowie ich potykać z nieprzyjaciółmi i nabrali zwyczaju walczenia:

3 pięciu książąt filistyńskich, i wszystkich Chanejczyków, Sydończyków i Hewejczyków, którzy mieszkali na górze Libanie, od góry Baal Hermon aż do wejścia do Emat.
4 I zostawił ich, aby przez nich doświadczać Izraela, czy będzie słuchał rozkazania Pańskiego, które przykazał ojcom ich przez usta Mojżesza, czy też nie.
5 A tak synowie Izraelowi mieszkali pośród Chananejczyków, Hetejczyków, Amorejczyków, Ferezejczyków, Hewejczyków i Jebujejczyków,
6 i brali córki ich za żony, i sami córki swe synom ich dawali, i służyli bogom ich.

CZEŚĆ I

(3,7-16,31)

EPIZODY Z HISTORII SĘDZIÓW

I. Otoniel i Aod. (3,7-31)

1. OTONIEL (3,7-11). Niewierność Izraelitów (7); ucisk Chusan-Rasataima (8). Zwycięskie wdanie się Otoniela (9-11).

7 I czynili zło przed oczyma Pańskimi i zapomnieli Boga swego, służąc Baalom i Astartom.
8 I rozgniewawszy się Pan na Izraela, dał ich w ręce Chusan Rasataima, króla mezopotamskiego, i służyli mu osiem lat.
9 I wołali do Pana, a on im wzbudził wybawiciela, który wybawił ich, to jest Otoniela, syna Keneza, młodszego brata Kaleba.
10 I był w nim duch Pański, i sądził Izraela; i wyjechał na wojnę, i dał Pan w ręce jego Chusan Rasataima, króla syryjskiego, i przemógł go.
11 I ucichła ziemia czterdzieści lat, i umarł Otoniel, syn Keneza.

2. AOD (3,12-30). Nowa niewierność (12a); ucisk Eglona, króla moabskiego; podbój (12b-14). Poselstwo Aoda do Eglona (15-17); podstępne zamordowanie Eglona (18-26). Pokonanie Moabitów (27-30).

12 Ale poczęli synowie Izraelowi znowu czynić zło przed oczyma Pana, który wzmocnił przeciwko nim Eglona, króla moabskiego, przeto iż zło czynili przed oblicznością jego.
13 I przyłączył do niego synów Ammona, i Amalekitów; i wyjechał, i poraził Izraela, i posiadał miasto Palm.
14 I służyli synowie Izraelscy Eglonowi, królowi Moabu osiemnaście lat.
15 - A potem wołali do Pana, a on wzbudził im wybawiciela imieniem Aod, syna Gery, syna Jeminiego, który obydwu rąk jako prawej używał. I posłali synowie Izraelowi przezeń dary Eglonowi, królowi moabskiemu.
16 A on uczynił sobie miecz o dwu ostrzach, mający w środku rękojeść wzdłuż na dłoń, i przypasał go pod płaszczem na prawym boku.
17 I przyniósł dary Eglonowi, królowi Moabu. - A był Eglon człowiekiem bardzo otyłym.
18 A gdy mu oddał dary poszedł za towarzyszami, którzy z nim przyszli.
19 A wróciwszy się z Galgala, gdzie były bałwany, rzekł do króla: „Słowo tajemne mam do ciebie, o królu.” On rozkazał zamilczeć, a gdy wyszli wszyscy, którzy przy nim byli, przystąpił Aod do niego
20 - siedział zaś w letniej sali sam - i rzekł: „Słowo Boże mam do ciebie.”
21 I powstał zaraz z tronu. I wyciągnął Aod lewą rękę, i dobył miecza od prawego biodra swego, i wbił go w brzuch jego tak mocno,
22 że rękojeść weszła z żelazem w ranę i przetłustym sadłem ściśnięta została. I nie wyjął miecza, ale tak jak uderzył, zostawił w ciele; i wnet przez tajemne miejsca natury rzucił się kał z brzucha.
23 Aod zaś, zawarłszy bardzo pilnie drzwi sali i zamknąwszy na zamek, wyszedł tyłem.
24 A słudzy królewscy przyszedłszy ujrzeli zawarte drzwi sali i rzekli: „Może wypróżnia żołądek w gmachu letnim.”
25 A naczekawszy się długo, że aż się wstydzieli, i widząc, że nikt nie otwiera, wzięli klucz, a otworzywszy znaleźli pana swego na ziemi leżącego umarłym.
26 A podczas gdy oni byli zamieszani, Aod uciekł i minął miejsce bałwanów, skąd się był wrócił.
27 - I przyszedł do Seirat, i natychmiast zatrąbił w trąbę na górach Efraim, i poszli z nim synowie Izraelowi, a on szedł na czele.
28 I rzekł do nich: „Pójdźcie za mną, albowiem dał Pan nieprzyjaciół naszych, Moabitów, w ręce nasze.” I szli za nim i ubiegli brody Jordanu, przez które się przeprawiają do Moabu, i nie dopuścili nikomu przechodzić,

29 ale porazili naonczas Moabitów, około dziesięć tysięcy, wszystkich tęgich i mocnych mężów, żaden z nich ujść nie mógł.

30 I uniżony został Moab dnia owego pod ręką Izraela, i ucichła ziemia osiemdziesiąt lat.

3. SAMGAR (3,31).

31 Potem był Samgar, syn Anata, który zabił sześciuset mężów filistyńskich lemieszem; i ten też bronił Izraela.

II. Debora i Barak.

(4,1-5,32)

I. ZWYCIĘSTWO NAD CHANANEJCZYKAMI (4,1-24). Nowa niewierność (1); ucisk Jabina, króla chananejskiego (2-3). Debora sędzią Izraela (4-5); zachęca Baraka do wybawienia Izraela (6-7) i towarzyszy mu na czele wojska (8-10), Haber Kenijczyk (11). Wojsko Sisary w dolinie Kisonu (12-13); jego klęska (14-16). Sisara zabity przez Jahelę, żonę Habera (17-22). Rosnąca przewaga Izraela nad Chananejczykami (23-24).

4

1 I poczęli znowu synowie Izraelowi zło czynić przed oczyma Pańskimi po śmierci Aoda.

2 I dał ich Pan w ręce Jabina, króla chananejskiego, który królował w Asorze, a miał hetmana wojska swego imieniem Sisara, sam zaś mieszkał w Haroset pogańskim.

3 I wołali synowie Izraelowi do Pana, bo miał dziewięćset wozów kosistych, a przez dwadzieścia lat bardzo ich ucisnął.

4 - A była Debora prorokini, żona Lapidota, która sądziła lud w owym czasie.

5 A siedziała pod palmą, którą imieniem jej zwano, między Ramą a Betel, w górach Efraim; i chodzili do niej synowie Izraelowi na każdy sąd.

6 Ona to posłała, i przyzwała Baraka, syna Abinoema, z Kedes Neftali, i rzekła do niego: „Przykazał ci Pan, Bóg Izraelów: Idź i prowadź wojsko na górę Tabor, a weźmiesz z sobą dziesięć tysięcy rycerzów z synów Neftalego i z synów Zabulona,

7 ja zaś przywiodę do ciebie na miejsce potoku Cison Sisarę, hetmana wojska Jabina, i wozy jego i wszystek lud, a dam ich w rękę twoją.”

8 I rzekł do niej Barak: „Jeśli pójdziesz ze mną, pójdę; jeśli nie będziesz chciała iść ze mną, nie pójdę.”

9 A ona rzekła do niego: „Pójdę z tobą, ale tego razu zwycięstwa nie przypiszą tobie, bo w niewieścią rękę będzie dany, Sisara.” A tak powstała Debora i poszła z Barakiem do Kedes.

10 On zaś przyzwawszy Zabulona i Neftalego, wyjechał z dziesięciu tysiącami wojowników, mając Deborę w swym towarzystwie.

11 - A Haber Kenijczyk oddzielił się niegdyś od innych Kenijczyków, braci swych, synów Hobaba, powinowatego Mojżeszowego, i rozbił namioty aż do doliny, którą zowią Sennim, a był koło Kedes.

12 I oznajmiono Sisarze, że wstąpił Barak, syn Abinoema, na górę Tabor.

13 I zebrał dziewięćset kosistych wozów i wszystko wojsko z Haroset pogańskiego do potoku Cison.

14 I rzekła Debora do Baraka: „Wstań, bo ten jest dzień, którego dał Pan Sisarę w ręce twoje; oto On sam jest wodzem twoim.” Zstąpił tedy Barak z góry Tabor i dziesięć tysięcy wojowników z nim.

15 I przestraszył Pan Sisarę i wszystkie wozy jego i wszystek lud ostrzem miecza przed Barakiem tak bardzo, że Sisara skoczywszy z wozu pieszo uciekał.

16 A Barak ścigał uciekające wozy i wojsko aż do Haroset pogańskiego, i wszystko mnóstwo nieprzyjacielskie aż do szczytu poległo.

17 A Sisara uciekając przyszedł do namiotu Jaheli, żony Habera Kenijczyka; bo był pokój między Jabinem, królem Asoru, a domem Habera Kenijczyka.

18 Wybiegłszy tedy Jahel naprzeciwko Sisary rzekła do niego: „Wnijdź do mnie, panie mój, wnijdź, nie bój się!”

19 A gdy wszedł do jej namiotu i został przykryty przez nią płaszczem, rzekł do niej: „Daj mi proszę cię, trochę wody, bo pragnę bardzo.” Ona otworzyła bukłak mleka i dała mu pić, i nakryła go.

20 I rzekł Sisara do niej: „Stój u drzwi namiotu, a gdy kto przyjdzie pytając cię i mówiąc: „Jestże tu kto?” odpowiesz: „Nie masz nikogo.”

21 Wzięła tedy Jahel, żona Habera, gwóźdź namiotowy, a biorąc razem i młot weszła potajemnie i milczkiem, przyłożyła gwóźdź do skroni głowy jego, i uderzywszy weń młotem, wbiła w mózg aż do ziemi, a on spanie ze śmiercią łącząc ustał i umarł.

22 Ale oto Barak goniąc Sisarę nadbiegł, a Jahel wyszedłszy naprzeciw niego rzekła mu: „Pójdź, a ukazę ci męża, którego szukasz.” A on wszedłszy do niej, ujrzał Sisarę leżącego martwym, a gwóźdź wbity w skroni jego.

23 - Uniżył tedy Bóg owego dnia Jabina, króla Chanaanu,

24 przed synami Izraela, którzy co dzień się wzmagali i mocną ręką tłumili Jabina, króla chananejskiego, aż go zgładzili.

2. PIEŚŃ DEBORY (5,1-32). Przedmowa (1). Debora wzywa wodzów, by wysławiali Jahwę (2-3). Dawniejsze czyny Jahwy (4-5). Utrapienie Izraela (6-7); szlachetność Debory (8-9). Jej odezwa (10-11); odpowiedź ludu (12-13); różne zachowanie się pokoleń (14-18). Porażka nieprzyjaciela (19-22), przekleństwo ziemi Meroz (23). Jahel błogosławiona za swoje poświęcenie (24-27). Rozczarowanie matki i tony Sisary (28-30). Niech tak zginą nieprzyjaciele Izraela (31). Czterdzieści lat pokoju (32).

5

1 I śpiewali Debora i Barak, syn Abinoema, dnia owego, mówiąc:

2 „Którzyście dobrowolnie ofiarowali z Izraela dusze wasze na niebezpieczeństwo, błogosławcie Panu!

3 Słuchajcie, królowie, bierzcie w uszy, książęta: Jam jest, jam jest, która Panu zaśpiewam, śpiewać będę Panu, Bogu Izraelowemu.

4 - Panie, gdyś wychodził z Seiru, a przechodziłeś przez krainy Edomu, ziemia się wzruszyła, a niebios a obłoki kropiły wodą.

5 Góry spłynęły od oblicza Pańskiego, i Synaj od oblicza Pana, Boga Izraelowego.

6 - Za czasu Samgara, syna Anata, za czasu Jaheli odpoczęły ścieżki, a którzy chodzili przez nie, szli drózkami błędnymi.

7 Ustali mocni w Izraelu i ucichli, aż powstała Debora, powstała matka w Izraelu.

8 - Nowe wojny obrał Pan, a bramy nieprzyjacielskie sam obalił; tarcza i drzewce czyż się ukazały na czterdzieści tysięcy Izraela?

9 Serce moje miłuje książęta izraelskie; wy, którzyście się dobrowolnie wydali na niebezpieczeństwa, błogosławcie Panu!

10 - Którzy wsiadacie na osły świetne, i zasiadacie w sądach, a chodzicie drogą, mówcie!

11 Gdzie się potłukły wozy i wojsko nieprzyjacielskie stłumiono, tam niech opowiadają sprawiedliwości Pańskiej i łaskę względem mocnych Izraela; wtedy zstąpił lud Pański do bram i otrzymał zwierzchność.

12 - Powstań, powstań, Deboro! powstań, powstań, a zaczynaj pieśń! Wstań Baraku, a pojmaj więźniów twoich, synu Abinoema!

13 Zachowane są ostatki ludu, Pan w mocnych się potykał.

14 - Z Efraima wygładził ich w Amaleku, a po nim z Beniamina przeciwko ludowi twemu, o Amaleku; z Machira książęta wyszli, a z Zabulona ci, którzy wywiedli wojsko ku wojowaniu.

15 Książęta Issachara byli z Deborą i w Baraka tropy szli, który jakby z góry i w przepaść w niebezpieczeństwo się wdał; gdy rozerwany był Ruben przeciw sobie, ludzie wielkiej myśli znaleźli się w sprzeczce.

16 Czemu mieszkasz między dwiema granicami, aby słuchać beczenia trzód? Gdy rozerwany był Ruben przeciw sobie, ludzie wielkiej myśli znaleźli się w sprzeczce.

17 Galaad za Jordanem odpoczywał, a Dan bawił się okrętami, Aser mieszkał na brzegu morskim i przebywał w portach.

18 Ale Zabulon i Neftali wydali dusze swe na śmierć w krainie Merome.

19 Przyjechali królowie i walczyli, walczyli królowie Chanaanu w Tanach przy wodach Magedda, a przecie nic nie zabrali łupiąc.

20 Z nieba walczone przeciwko nim; gwiazdy, trwając w rzędzie i w biegu swoim, przeciwko Sisarze walczyły.

21 Potok Cison niósł trupy ich, potok Kadumim, potok Cison; podeptaj, duszo moja, moczarów.

22 Kopyta koniom spadały, gdy uciekali pędem i gdy spadali na szyję co mocniejsi nieprzyjaciele.

23 Przeklinajcie ziemię Meroz, rzekł Anioł Pański, złorzeczcie mieszkańcom jej, iż nie przyszli na pomoc Panu, na pomoc najmocniejszemu jego.

24 - Błogosławiona między niewiastami Jahel, żona Habera, Kenijczyka, i niech będzie błogosławiona w namiocie swoim!

25 Proszącemu wody, mleka dała, a w kubku książąt przyniosła masła.

26 Lewą rękę wyciągnęła po gwóźdź, a prawą po kowalskie młoty, i uderzyła Sisarę, szukając w głowie miejsca na ranę i skroń mocno dziurawiąc.

27 Padł jej między nogi, ustał i umarł; walał się przed jej nogami i leżał bez duszy i nędzny.
 28 Oknem wyglądając, wyła matka jego i z sali mówiła: „Czemu zwleka z powrotem wóz jego? czemu leniwo szły nogi zaprzęgu jego?”
 29 - Jedna, mędrsza nad inne żony jego, w te słowa świekrze odpowiedziała:
 30 „A może teraz dzieli zdobycze i obierają mu co najcudniejszą białogłową; szaty rozmaitej barwy Sisarze dają za łup, i sprzęt rozmaity zbierają na ozdobę szyj.”
 31 - Tak niechaj zginą wszyscy nieprzyjaciele twoi Panie, a którzy cię miłują, jako jaśniej słońce, kiedy wschodzi, tak niechaj świecą!”
 32 - I była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat.

III. Gedeon i Abimelech.

(6,1-10,5)

1. IZRAEL UCISKANY PRZEZ MADIANITÓW (6,1-10). Nowa niewierność (1a). Ucisk Madianitów (1b-6). Skrucha Izraela, nagana od pewnego proroka (7-10).

6

1 I uczynili synowie Izraelowi zło przed oczyma Pana, i dał ich w ręce Madianitów przez siedem lat i byli przez nich bardzo uciśnieni.
 2 I poczynili sobie jamy i jaskinie w górach i miejsca bardzo obronne na odpór.
 3 A gdy Izrael zasiał, przyjeżdżali Madianici, Amalekici i inne wschodnie narody,
 4 a rozbiwszy u nich namioty, niszczyli wszystko, jak było w trawie, aż do wejścia do Gazy, i nic zgoła do żywności należącego nie zostawiali w Izraelu, ani owiec, ani wołów, ani osłów.
 5 Bo i oni, i wszystkie stada ich, przyciągali z namiotami swymi, i jako szarańcza wszystkie miejsca napelniali, niezliczone mnóstwo ludzi i wielbłądów, pustosząc wszystko, czego się dotknęli.
 6 I poniżony był bardzo Izrael przed oczyma Madianitów.
 7 I wołał do Pana, prosząc pomocy przeciw Madianitom.
 8 A on posłał do nich męża proroka i rzekł: „To mówi Pan, Bóg Izraelów: Jam uczynił, żeście wyszli z Egiptu, i wywiodłem was z domu niewoli,
 9 i wybawiłem z ręki Egipcjan i wszystkich nieprzyjaciół, którzy was trapiłi, i wygnałem ich na wejście wasze, i dałem wam ich ziemię.
 10 I rzekłem: Jam Pan, Bóg wasz; nie bójcie się bogów Amorejczyków, w których ziemi mieszkacie. A nie chcieliście słuchać głosu mego.”

2. POWOŁANIE GEDEONA (6,11-40). Anioł Jahwy; Gedeon ma być wybawicielem Izraela (11-14); Gedeon prosi o znak (15-18). Posilek przygotowany dla Anioła; ołtarz Pokoju Pańskiego (19-24). Zburzenie ołtarza Baala; Jerobaal (25-32). Nieprzyjaciół na dolinie Jezraelskiej, wezwanie do broni (33-35). Dwa znaki dla Gedeona (36-40).

11 I przyszedł Anioł Pański, i siedział pod dębem, który był w Efra i należał do Joasa, ojca domu Ezri. A gdy Gedeon, syn jego, młócił i czyścił zboże w prasie, aby uciec przed Madianitami,
 12 ukazał mu się Anioł Pański i rzekł: „Pan z tobą, z mężów najmocniejszy!”
 13 I rzekł mu Gedeon: „Proszę, mój panie, jeśli jest Pan z nami, czemuż nas spotkało to wszystko? Gdzież są dziwy jego, o których opowiadali ojcowie nasi i mówili: „Wywiodł nas Pan z Egiptu?” A teraz opuścił nas Pan i dał w ręce Madianitów.”
 14 I wejrzał Pan, i rzekł: „Idź w tej mocy twojej, a wybawisz Izraela z ręki Madianitów.
 15 Wiedz, że cię posłałem!” - A on odpowiadając, rzekł: „Proszę, mój panie, czym wybawię Izraela? Oto dom mój najpodlejszy jest w Manassesie, a ja najmniejszy w domu ojca mego.”
 16 I rzekł mu Pan: „Ja będę z tobą, i porazisz Madianitów jako jednego męża.”
 17 A on: „Jeślim, rzeczy, znalazł łaskę przed tobą, daj mi znak, żeś ty jest, który mówisz do mnie.
 18 A nie odchodź stąd, aż się wrócę do ciebie niosąc ofiarę i ofiaruję ci.” A on odpowiedział: „Ja będę czekał przyjscia twego.”
 19 - Wszedł tedy Gedeon i upiekł koźlątko i praśnego chleba z miary mąki, i włożywszy mięso w kosz, a polewkę mięsna wlawszy w garniec przyniósł wszystko pod dąb i ofiarował mu.
 20 Lecz Anioł Pański rzekł mu: „Weźmij mięso i praśne chleby, i połóż na tej skale, a polej polewką.”

21 A gdy tak uczynił, wyciągnął Anioł Pański koniec laski, którą trzymał w ręce, i dotknął mięsa i praśnych chlebów, i wystąpił ogień ze skały i strawił mięso i praśniki, a Anioł Pański zniknął z oczu jego.

22 A Gedeon ujrawszy, że to był Anioł Pański, rzekł: „Biada mi, mój Panie Boże, iżem widział Anioła Pańskiego twarzą w twarz!”

23 I rzekł mu Pan: „Pokój z tobą! Nie bój się, nie umrzesz.”

24 Zbudował tedy tam Gedeon ołtarz Panu i nazwał go: „Pokój Pański,” aż do dnia dzisiejszego. A gdy był jeszcze w Efra, które należy do domu Ezri, nocy owej rzekł Pan do niego:

25 „Weźmij byka ojca twego i drugiego byka siedmioletniego, i rozwalisz ołtarz Baala, który należy do ojca twego, a gaj, który jest wokół ołtarza, wyrąb.

26 I zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu, na wierzchu tej skały, na której pierwiej ofiarę położyłeś, i weźmiesz byka wtórego i ofiarujesz całopalenie na stosie drew, które z gaju wytniesz.”

27 Wziąwszy tedy Gedeon dziesięciu mężów, służebników swoich, uczynił, jak mu Pan przykazał. Lecz bojąc się domu ojca swego i ludzi miasta owego, nie chciał tego czynić we dnie, ale wszystko w nocy wykonał.

28 A gdy wstali rano ludzie miasta owego, ujrzeli ołtarz Baala rozwalony i gaj wyrąbany; i byka drugiego włożonego na ołtarz, który natenczas był zbudowany.

29 I rzekli jeden do drugiego: „Kto to uczynił?” A gdy się dowiadawali, kto by to uczynił, powiedziano: „Gedeon, syn Joasa, to wszystko uczynił.”

30 I rzekli do Joasa: „Wywiedź tu syna twego, żeby umarł, bo rozwalił ołtarz Baalów i gaj wyrąbał.”

31 On im odpowiedział: „Czyżście wy mścicie Baalowi, żebyście się zań zastawiali? Kto jego przeciwnikiem jest, niech umrze, zanim dzień jutrzejszy przyjdzie; jeśli bogiem jest, niech się pomści na tym, który podkopał ołtarz jego.”

32 Od owego dnia nazwano Gedeona Jerobaalem, przeto iż rzekł Joas: „Niech się pomści Baal na tym, który podkopał ołtarz jego.”

33 Wszyscy tedy Madianici i Amalekici, i wschodnie narody zebrali się razem, i przeprawiwszy się przez Jordan położyli się obozem w dolinie Jezrael.

34 A duch Pański obłókł Gedeona, który zatrąbiwszy w trąbę zwołał dom Abiezera, aby szedł za nim.

35 I wyprawił posłów do wszystkiego Manassesa, który też poszedł za nim, i innych posłów do Asera i do Zabulona, i do Neftalego, którzy wyszli naprzeciwko niego.

36 - I rzekł Gedeon do Boga: „Jeśli chcesz wybawić przez rękę moją Izraela, jakoś powiedział,

37 położę to runo wełny na boisku: jeśli rosa będzie na samej tylko wełnie, a na wszystkiej ziemi suchość, będę wiedział, że przez rękę moją, jakoś rzekł, wyzwolisz Izraela.”

38 I stało się tak. A wstawszy po nocy wycisnął runo i napełnił miednicę rosą.

39 I rzekł znowu do Boga: „Niech się nie gniewa zapalczywość twa na mnie, jeśli się jeszcze raz pokuszę szukając znaku na runie. Proszę niechaj samo tylko runo suche będzie, a wszystka ziemia zmokła od rosy.”

40 I uczynił Bóg owej nocy, jako żądał, i była suchość na samym tylko runie, a rosa po wszystkiej ziemi.

3. ZWYCIĘSTWO GEDEONA (7,1-23a). Dwa obozy (1). Kolejne uszczuplanie wojska izraelskiego (2-8). Mnogość armii nieprzyjacielskiej; sen pewnego Madianity (9-14). Plan Gedeona (15-18); klęska i ucieczka wrogów (19-23a).

7

1 Jerobaal tedy, to jest Gedeon, wstawszy po nocy, i wszystek lud z nim, przyciągnął do źródła, które zowią Harad, a wojsko Madianitów było w dolinie na północnej stronie pagórka wysokiego.

2 I rzekł Pan do Gedeona: „Wielki jest lud z tobą, i nie będzie dany Madian w ręce jego, aby się nie chwalił przeciw mnie Izrael i nie rzekł: „Mocą moją jestem wybawiony!”

3 Mów do ludu i głoś tak, by słyszeli wszyscy: „Kto jest bojaźliwy a lękliwy, niech się wróci.” I odjechało z gór Galaadu i wróciło się z ludu dwadzieścia dwa tysiące mężów, a tylko dziesięć tysięcy zostało.

4 I rzekł Pan do Gedeona: „Jeszcze wielki lud jest; wiedz ich do wody, a tam ich doświadczę, a o którym ci powiem, aby z tobą szedł, ten niech idzie; któremu iść zakazę, niech się wróci.”

5 A gdy przyszedł lud do wody, rzekł Pan do Gedeona: „Tych, którzy językiem chleptać będą wodę, jak psy zwykły chleptać, oddzielną osobno; a ci, którzy uklękawszy na kolana pić będą, będą na drugiej stronie.”

6 Była tedy liczba tych, którzy ręką do ust niosąc, chleptali wodę, trzystu mężów, a wszystek inny lud pił uklękawszy.

7 I rzekł Pan do Gedeona: „Przez trzystu mężów, którzy chleptali wodę wybawię was i dam w rękę twą Madianitów, a inny wszystek lud niech się wróci na miejsce swoje.”

8 Nabrawszy tedy wedle pocztu stawy i trąb, rozkazał wszystkiemu innemu mnóstwu odejść do przybytków swoich, a sam z trzystu mężami puścił się na wojnę. A obóz Madianitów był pod nim w dolinie.

9 Tejże nocy rzekł Pan do niego: „Wstań, a znijdź do obozu, bom ich dał w rękę twoją.

10 A jeśli się sam iść boisz, niechaj znijdzie z tobą Fara, sługa twój.

11 A gdy usłyszysz, co mówią, wtedy się wzmocnią ręce twoje i bezpieczniejsze do obozu nieprzyjacielskiego znijdziesz” Poszedł tedy on i Fara, sługa jego, do części obozu, gdzie była straż zbrojnych.

12 A Madianici i Amalekici i wszystkie wschodnie narody pokładający się leżeli w dolinie jak mnóstwo szarańczy; wielbłądy też były niezliczone jak piasek, który leży na brzegu morskim.

13 A gdy przyszedł Gedeon, opowiadał ktoś towarzyszowi swemu sen, i tym sposobem opowiadał, co widział: „Widziałem sen, i zdało mi się, jakoby podpłomyk jęczmienny toczył się i do obozu Madianitów zstępował, a doszedłszy do namiotu uderzył weń i wywrócił i z ziemią do gruntu zrównał.”

14 Odpowiedział ten, do którego mówił: „Nie jest to nic innego, jeno miecz Gedeona, syna Joasa, męża izraelskiego, bo dał Pan w ręce jego Madianitów i wszystek obóz ich.”

15 - A usłyszawszy Gedeon sen i wykład jego, pokłonił się, wrócił się do obozu izraelskiego, i rzekł: „Wstańcie, bo dał Pan w ręce nasze obóz Madianitów.”

16 I rozdzielił trzystu mężów na trzy części, i dał im w ręce trąby i dzbany próżne, a pochodnie wewnątrz dzbanów.

17 I rzekł do nich: „Co ujrzyte, że ja czynić będę, to czyńcie; wnijdę w część obozu, a co uczynię, naśladujcie.

18 Kiedy zabrzmi trąba w ręce mojej, wtedy wy też wokoło obozu trąbcie, a okrzyk wznoscie: Panu i Gedeonowi!”

19 - I wszedł Gedeon i trzystu mężów, którzy byli z nim, w część obozu, gdy się zaczynała straż północna, a pobudziwszy stróżów jęli trąbić w trąby i tłuc dzbanki jeden o drugiego.

20 A gdy wokoło obozu na trzech miejscach trąbili i potłukli dzbanki, trzymali w lewych rękach pochodnie, a w prawych trąby grzmiące, i wołali: „Miecz Pański i Gedeonów!”

21 stojąc każdy na swym miejscu wokoło obozu nieprzyjacielskiego. I tak strwożył się wszystek obóz, a wrzeszcząc i wyjąc uciekli.

22 Ale trzystu mężów w dalszym ciągu trąbiło w trąby. I wpuścił Pan miecz na wszystek obóz i sami się między

23 sobą zabijali uciekając aż do Betseta i brzegu Abelmehula w Tebbat.

4. POŚCIG ZA MADIANITAMI (7,23b-8,21). Wojsko izraelskie w pościgu (23b). Gedeon wzywa Efraima, by zajął brody Jordanu; zabicie Oreba i Zeba (24-25). Efraimici wyrzucają Gedeonowi, że ich nie wezwał do walki; jego odpowiedź (8,1-3). Gedeon w Zajordanii; nieużytość mieszkańców Sokotu i Fanuelu (4-9). Porażka Zebeego i Salmany (10-12). Zemsta na Sokocie i Fanuelu (13-17). Zabicie Zebeego i Salmany (18-21). A mężowie izraelscy z Neftalego i Asera, i wszystkiego Manasses, okrzyk uczyniwszy gonili Madianitów.

24 I posłał Gedeon posłów na wszystką górę Efraim mówiąc: „Zstąpcie naprzeciwko Madianitów i zajmijcie wody aż do Betbera, i Jordanu!” I zawołał wszystek Efraim, i zajął wody i Jordan aż do Betbera.

25 I pojmałszy dwu mężów madianickich, Oreba i Zeba, zabił Oreba na skale Oreb, a Zeba na prasie Zeb. I gonili Madianitów niosąc głowy Oreba i Zeba do Gedeona za rzekę Jordan.

8

1 I rzekli do niego mężowie z Efraima: „Co to jest, coś chciał uczynić, żeś nas nie wezwał, gdyś wyjechał na wojnę przeciw Madianitom?” swarząc się mocno i o mało gwałtu nie czyniąc.

2 A on im odpowiedział: „Cóżem ja mógł takiego uczynić, jak wyście uczynili? Czyż nie lepsze jest grono wina Efraimowe, niżli zbieranie wina Abiezerowe?

3 W ręce wasze Pan dał książąt madianickich, Oreba i Zeba. Cóżem ja takiego mógł uczynić, jak wyście uczynili?” Gdy to rzekł, uciął duch ich, którym się nadymali przeciw niemu.

4 - A gdy przyszedł Gedeon do Jordanu, przeprawił się przezeń z trzystu mężami, którzy z nim byli, a od zmęczenia gonić nie mogli uciekających.

5 I rzekł do mężów Sokotu: „Dajcie, proszę, chleba ludowi, który jest ze mną, bo bardzo ustali, abyśmy mogli ścigać Zebeego i Salmanę, królów madianickich.”

6 Odpowiedzieli przełożeni Sokotu: „Może dłonie rąk Zebeego i Salmany są w ręce twojej, i dlatego chcesz, abyśmy dali wojsku twemu chleba?”

7 On im rzekł: „Więc kiedy da Pan Zebeego i Salmanę w ręce moje, skruszę ciała wasze cierniem i ostem pustyni.”

8 A wyjechawszy stamtąd, przyszedł do Fanuel i mówił podobnie do mężów owego miejsca.

9 A oni mu odpowiedzieli, jak odpowiedzieli mężowie Sokotu. Rzekł tedy i im: „Gdy się wrócę zwycięzcą w pokój, rozwalę tę wieżę.”

10 A Zebee i Salmana odpoczywali ze wszystkim wojskiem swoim; albowiem piętnaście tysięcy mężów zostało było ze wszystkich hufców ludzi wschodnich, a pobito sto i dwadzieścia tysięcy wojowników dobywających miecza.

11 A ciągnąc drogą tych, którzy mieszkali w namiotach, na wschodnią stronę Nobe i Jegbaa, poraził Gedeon obóz nieprzyjaciół, którzy się czuli bezpiecznymi i nic przeciwnego się nie obawiali.

12 A Zebee i Salmana uciekli, lecz Gedeon goniąc pojmał ich, rozgromiłszy wszystko ich wojsko.

13 - A wracając się z wojny przed wejściem słońca,

14 pojmał pacholę z mężów Sokotu i wypytał się go o imiona książąt i starszych Sokotu, i napisał siedemdziesięciu i siedmiu mężów.

15 I przyszedł do Sokotu, i rzekł im: „Oto Zebee i Salmana, o którychście mi przymawiali mówiąc: „Może ręce Zebeego i Salmany są w rękach twoich, i przeto żądasz, abyśmy dali mężom, którzy się zmęczyli i ustali, chleba?”

16 Wziął tedy starszych miasta, i ciernie z puszczy i oset, i starł nimi i pogruchotał mężów Sokotu.

17 Wieżę też Fanuel wywrócił, wybiwszy mieszkańców miasta.

18 - I rzekł do Zebeego i do Salmany: „Jacy byli mężowie, którychście pomordowali na Taborze?” A oni odpowiedzieli: „Tobie podobni, a jeden z nich jako syn królewski.”

19 Odpowiedział im: „Bracia moi byli, synowie matki mojej. Żyje Pan, że gdybyście ich byli żywo zachowali, tobym was nie zabił.”

20 I rzekł Geterowi, pierworodnemu swemu: „Wstań i zabij ich!” Lecz on nie dobył miecza, bo się bał, gdyż jeszcze był pacholęciem.

21 I rzekli Zebee i Salmana: „Ty wstań i rzuć się na nas, bo wedle lat jest siła człowiecza.” Wstał Gedeon i zabił Zebeego i Salmanę, i wziął stroje i pukle, którymi szyje wielbłądów królewskich zwykły być ozdobione.

5. OSTATNIE DNI GEDEONA (8,22-35). Nie przyjmuje godności królewskiej (22-23). Efod Gedeona staje się przedmiotem kultu bałwochwalczego (24-27). Czterdzieści lat pokoju (28). Rodzina Gedeona (29-31); jego śmierć (32). Nowe niewierności Izraelitów (33-35).

22 I rzekli wszyscy mężowie izraelscy do Gedeona: „Panuj ty nad nami i syn twój, i syn syna twego, gdyżżeś nas wybawił z ręki Madianitów.”

23 On im odpowiedział: „Nie będę ja ani nie będzie panował nad wami syn mój, ale Pan nad wami panować będzie.”

24 I rzekł do nich: „Jedną prośbę mam do was: dajcie mi nausznice ze zdobyczy waszej.” Bo nausznice złote zwykli byli miewać Izmaelici.

25 A oni odpowiedzieli: „Bardzo radzi damy.” I rozciągnąwszy płaszcz na ziemi, rzucali nań nausznice ze zdobyczy;

26 i była waga uproszonych nausznic, tysiąc i siedemset syklów złota, oprócz strojów i klejnotów, i szat szkarłatnych, których królowie madianicy zwykli byli używać, i oprócz łańcuchów złotych z wielbłądów.

27 I uczynił z tego Gedeon efod, i położył go w mieście swoim Efra. I cudzołożył z nim wszystek Izrael, i stało się Gedeonowi i wszystkiemu domowi jego na upadek.

28 - I poniżeni byli Madianici przed synami Izraelowymi, i nie mogli więcej podnieść szyi, ale była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat, przez które Gedeon rządził.

29 - Odszedł tedy Jerobaal, syn Joasa, i mieszkał w domu swym;

30 a miał siedemdziesięciu synów, którzy wyszli z biodr jego, dlatego że miał wiele żon.

31 A nałożnica jego, którą miał w Sychem, urodziła mu syna imieniem Abimelech.

32 I umarł Gedeon, syn Joasa, w starości dobrej, i pogrzebany został w grobie Joasa, ojca swego, w Efra z domu Ezri.

33 - A potem gdy umarł Gedeon, odwrócili się synowie Izraelowi i cudzołożyli z Baalami. I uczynili przy mierze z Baalem,

34 aby im był za boga, a nie wspomnieli na Pana, Boga swego, który ich wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznych;

35 ani nie okazali miłosierdzia domowi Jerobaala Gedeona, według wszystkiego dobra, które był uczynił Izraelowi.

6. ABIMELECH KAŻE SIĘ OGŁOSIĆ KRÓLEM (9,1-6).

9

1 I poszedł Abimelech, syn Jerobaala, do Sychem do braci matki swej, i mówił do nich i do wszystkiej rodziny domu ojca matki swej mówiąc:

2 „Mówcie do wszystkich mężów Sychem: Co dla was lepsze: żeby panowało nad wami siedemdziesięciu mężów, wszyscy synowie Jerobaalowi, czyli aby panował jeden mąż? A przytem obaczcie, żem kość wasza i ciało wasze.”

3 I powiedzieli bracia matki jego o nim do wszystkich mężów Sychem wszystkie te słowa, i nakłoniło się serce ich za Abimelechem mówiąc: „Bratem naszym jest.”

4 I dali mu siedemdziesiąt funtów srebra ze świątyni Baalberyt, a on najał sobie za nie mężów nędzarzy i tułaczów, i chodzili za nim.

5 I przyszedł do domu ojca swego do Efra i zabił braci swych, synów Jerobaalowych, siedemdziesięciu mężów na jednym kamieniu; i został Joatam, syn Jerobaalów najmłodszy, i skryto go.

6 I zebrali się wszyscy mężowie Sychem i wszystkie domy miasta Mello, i poszli i uczynili królem Abimelecha koło dębu, który stał w Sychem.

7. *PROTEST JOATAMA (9,7-21). Bajka Joatama (7-15); niewdzięczność względem Gedeona; wzywianie pomocy Bożej (16-20). Ucieczka Joatama (21).*

7 Gdy to powiedziano Joatamowi, poszedł i stanął na wierzchu góry Garizim, i podniósłszy głos zawołał i rzekł: „Posłuchajcie mię, mężowie Sychem, tak niech was Bóg słucha!

8 Poszły drzewa, aby pomazać nad sobą króla, i rzekły oliwie: „Rozkazuj nam!”

9 Odpowiedziała: „Czyż mogę opuścić tłustość moją, której używają i bogowie i ludzie, a iść, żebym między drzewami wyniesiona była?”

10 I rzekły drzewa do figowego drzewa: „Pójdź, a przyjmij królestwo nad nami!”

11 A ono im odpowiedziało: „Czyż mogę opuścić słodkość moją i owoce przewdzięczne, a iść, abym między innymi drzewami było wyniesione?”

12 I rzekły drzewa do szczepu winnego: „Pójdź, a rozkazuj nam!”

13 A on im odpowiedział: „Iżali mogę opuścić wino moje, które uwesela Boga i ludzi, i między innymi drzewami być wyniesiony?”

14 I rzekły wszystkie drzewa do krzaku ciernistego: „Pójdź, a króluj nad nami!”

15 On im odpowiedział: „Jeśli mię prawdziwie królem nad sobą stanowicie, przyjdźcież a odpoczywajcie pod cieniem moim; a jeśli nie chcecie, niechaj wynijdzie ogień z krzaku ciernistego i niech pożre cedry libańskie!”

16 Teraz tedy, jeśliście prawnie i bez grzechu ustanowili Abimelecha królem nad wami, i jeśliście się dobrze obeszli z Jerobaalem i z domem jego, i odplaciliście mu za dobrodziejstwa jego,

17 który walczył za was i życie swoje wystawił na niebezpieczeństwo, aby was wyrwać z ręki Madianitów:

18 kiedyście teraz powstali na dom ojca mego, i pozabijaliście synów jego, siedemdziesięciu mężów na jednym kamieniu, a uczyniliście królem Abimelecha, syna służebnicy jego, nad mieszkańcami Sychem, przeto że bratem waszym jest:

19 jeśli tedy dobrze a bez grzechu obeszliście się z Jerobaalem i z domem jego, weselcie się dziś z Abimelecha, a on z was niechaj się weseli.

20 Ale jeśli przewrotnie, niech ogień wynijdzie z niego a niech zniszczy mieszkańców Sychem i miasteczko Mello; i niech wynijdzie ogień z mężów Sychem i z miasteczka Mello, a niech pożre Abimelecha!”

21 Gdy to wyrzekł, uciekł i poszedł do Bery, i mieszkał tam z bojaźni przed Abimelechem, bratem swym.

8. *BUNT SYCHEMITÓW I ICH KLĘSKA (9,22-49). Sychemici buntują się przeciw Abimelechowi; zasadzki w górach (22-25); Gaal staje na czele buntu (26-29). Zebul, zarządca miasta, powiadamia o wszystkim Abimelecha (30-33), który zwycięża Gaala (34-41), następnie Sychemitów (42-44); zdobywa miasto i wieżę Sychem (45-49).*

22 Królował tedy Abimelech nad Izraelem trzy lata.

23 I posłał Pan ducha złego między Abimelecha i między mieszkańców Sychem, którzy zaczęli się nim brzydzić,

24 a zbrodnię mordu siedemdziesięciu synów Jerobaala i wylanie krwi ich zaczęli składać na Abimelecha, brata ich, i na innych książąt Sychemitów, którzy mu byli pomogli.

25 I zasadzili się nań na wierzchu gór, a czekając przyjazdu jego, zajmowali się rozbojem biorąc łup z mijających; i powiedziano to Abimelechowi.

26 - I przyszedł Gaal, syn Obeda, z braćmi swymi i przeszedł do Sychem.

27 Na jego przybycie nabrawszy serca mieszkańcy Sychem, wyszli na pola, pustosząc winnice i deptając winne grona, a uczyniwszy tańce śpiewających, weszli do świątyni boga swego i przy biesiadzie i kuflach złorzeczyli Abimelechowi.

28 A Gaal, syn Obeda, wołał: „Cóż jest Abimelech i co jest Sychem, żebyśmy mu służyli? Czyż nie jest synem Jerobaalowym i ustanowił wodzem Zebula, sługę swego, nad mężami Emora, ojca Sychem? Czemuż tedy służyć mu będziemy?

29 Oby kto dał ten lud pod rękę moją, żebym sprzątnął Abimelecha!” I rzeczono Abimelechowi: „Zbierz mnóstwo wojska, przyjeźdź!”

30 Bo Zebul, przełożony nad miastem, usłyszawszy słowa Gaala, syna Obeda, rozgniewał się bardzo,

31 i wyprawił potajemnie do Abimelecha posłów mówiąc: „Oto Gaal, syn Obeda, przyszedł do Sychem z braćmi swymi, i podburza miasto przeciw tobie.

32 Rusz więc nocą z ludem, który z tobą jest, i ukryj się w polu,

33 a rano, gdy wschodzi słońce, przypadnij na miasto. A gdy on wyjedzie przeciw tobie z ludem swoim, uczyni mu, co będziesz mógł.”

34 Wstał tedy Abimelech ze wszystkim wojskiem swym w nocy, i uczynił zasadzkę koło Sychem na czterech miejscach.

35 I wyszedł Gaal, syn Obeda, i stanął u wejścia do bramy miejskiej, a Abimelech wstał i wszystko wojsko z nim z miejsca zasadzki.

36 A gdy Gaal ujrział lud, rzekł do Zebula: „Oto lud z gór zstępuje.” On mu odpowiedział: „Cienie gór widzisz, jakoby głowy ludzkie, i ta omyłka cię zwodzi”

37 I rzekł znowu Gaal: „Oto lud występuje ze środka ziemi, a jeden hufiec idzie drogą, która prowadzi do dębu.”

38 Rzekł mu Zebul: „Gdzież teraz mowa twoja, którąś mówił: „Cóż jest Abimelech, abyśmy mu służyli? Czy nie ten to jest lud, których lekceważył? Wynijdźże i walcz przeciw niemu!”

39 Wyszedł tedy Gaal - a patrzył na to lud Sychem - i potkał się z Abimelechem;

40 a ten go gonił uciekającego i wpędził do miasta, i poległo z jego strony bardzo wielu aż do bramy miejskiej.

41 I mieszkał Abimelech w Rumie, Zebul zaś Gaala i towarzyszków jego wygnał z miasta i nie dopuścił im w nim mieszkać.

42 Nazajutrz tedy wyszedł lud w pole. Gdy to powiedziano Abimelechowi,

43 wywiódł wojsko swoje i rozdzielił na trzy hufce, uczyniwszy zasadzki w polu; a widząc, iż lud wychodzi z miasta,

44 powstał i rzucił się na nich z hufcem swoim dobywając i oblegając miasto, a dwa hufce goniły nieprzyjaciół blakających się po polu.

45 Ale Abimelech przez cały ów dzień dobywał miasta, zajął je i pozabijał mieszkańców jego, a samo miasto rozwalił, tak iż sól na nim posiał.

46 Gdy to usłyszeli ci, którzy mieszkali na wieży Sychemitów, weszli do świątyni boga swego Beryta, gdzie byli z nim przymierze uczynili, i stąd imię otrzymało to miejsce, które było bardzo obronne.

47 Abimelech też usłyszawszy, że mężowie wieży Sychemitów razem się skupili,

48 wstąpił na górę Selmon ze wszystkim ludem swoim, a pochwyciwszy siekierę uciął gałąź z drzewa i niosąc ją położoną na ramieniu, rzekł do towarzyszków: „Co widzicie, że ja czynię, prędko czyńcie!”

49 A tak ubiegając się narąbali gałęzi z drzew i szli za wodzem, a obłożwszy wieżę, zapalili; i tak się stało, że od dymu i ognia tysiąc ludzi zginęło, mężów i niewiast, mieszkańców wieży Sychem.

9 OBLEŻENIE TEBES I ŚMIERĆ ABIMELECHA (9,50-57). Zdobycie Tebes (50); atak na wieżę (51-52); Abimelech zabity odłamkiem żarna (53-55). Sprawiedliwość Boża i spełnienie przekleństwa (56-57).

50 A Abimelech ruszywszy stamtąd, przyciągnął do miasteczka Tebes, a otoczywszy je obległ wojskiem.

51 A wpośród miasta była wieża wysoka, do której uciekli razem mężowie i niewiasty, i wszyscy przedniejsi miasta, zawalwszy drzwi bardzo mocno, i stali na dachu wieży po miejscach obronnych.

52 I przyszedłszy Abimelech pod wieżę mężnie walczył, a przystąpiwszy ku drzwiom chciał ogień podłożyć.

53 A oto jedna niewiasta zrzuciwszy z góry ułomek kamienia żarnowego, uderzyła w głowę Abimelecha i rozbiła mózg jego.
54 A on zawołał prędko giermka swego i rzekł do niego: „Dobądź miecza swego i zabij mię, aby snadź nie mówiono, zem od niewiasty zabity!” A ten, czyniąc zadość rozkazaniu, zabił go.
55 A gdy on umarł, wszyscy, którzy z nim byli z Izraela, wrócili się do domów swoich.
56 - I oddał Bóg Abimelechowi za zło, które uczynił przeciw ojcu swemu, zabijając siedemdziesięciu braci swoich.
57 Sychemitom też to, co byli uczynili, oddane zostało i przyszło na nich przekleństwo Joatama, syna Jerobaalowego.

10. DWAJ MNIEJSI SĘDZIOWIE (10,1-5). Tola (1-2). Jair (3-5).

10

1 Po Abimelechu powstał wódz w Izraelu Tola, syn Fuy, stryja Abimelechowego, mąż z Issachara, który mieszkał w Samir w górach Efraim;
2 i sędził Izraela dwadzieścia i trzy lata, i umarł, i pogrzebany został w Samir.
3 - Po tym nastąpił Jair Galaadyta, który sędził Izraela dwadzieścia dwa lata,
4 mając trzydziestu synów, siedzących na trzydziestu żrebcach oślic i przełożonych nad trzydziestu miastami, które od imienia jego są nazwane Hawot Jair, to jest miasteczka Jairowe, aż do dnia dzisiejszego, w ziemi Galaad.
5 I umarł Jair, i pogrzebany został na miejscu, które zowią Kamon.

IV. Jefte.

(10,6-12,15)

1. IZRAEL UCIŚNIONY PRZEZ AMMONITÓW (10,6-18). Nowa niewierność (6); osiemnaście lat ucisku ze strony Ammonitów (7-9). Wołanie do Jahwy, wyrzuty i skrucha (10-16). Dwa obozy (17-18).

6 A synowie Izraelowi do starych grzechów przyczyniając nowe czynili zło przed oczyma Pańskimi i służyli bałwanom, Baalom i Astartom, bogom syryjskim, sydońskim, moabskim, synów Ammona i filistyńskim, a opuścili Pana i nie służyli mu.
7 A Pan rozniewawszy się na nich dał ich w ręce Filistynów i synów Ammona.
8 I byli trapieni i bardzo uciskani przez lat osiemnaście wszyscy, którzy mieszkali za Jordanem w ziemi Amorejczyków, którzy są w Galaadzie,
9 tak dalece, że synowie Ammonowi, przeprawiwszy się przez Jordan, pustoszyli Judę i Beniamina i Efraima, i był Izrael bardzo utrapiony.
10 - I wołając do Pana rzekli: „Zgrzeszyliśmy tobie, żeśmy opuścili Pana, Boga naszego, a służyliśmy Baalom.”
11 I rzekł im Pan: „Czyż Egipcjanie i Amorejczycy, i synowie Ammona, i Filistyni,
12 Sydończycy też, i Amalekici, i Chananejczycy nie trapił was, i wołałście do mnie, a wyrwałem was z ręki ich?
13 A przecież opuściliście mię i służyliście bogom cudzym; przeto nie chcę was więcej wybawiać.
14 Idźcie, a wzywajcie bogów, których sobie obraliście; oni niech was wybawią czasu ucisku!”
15 I rzekli synowie Izraelowi do Pana: „Zgrzeszyliśmy, oddaj ty nam, cokolwiek ci się podoba, tylko nas teraz wybaw!”
16 A to mówiąc wszystkie bałwany cudzych bogów wyrzucili z granic swoich i służyli Panu Bogu, a on się uzalił nędzy ich.
17 - Synowie tedy Ammona zwoławszy się, w Galaadzie rozbili namioty; synowie zaś Izraelowi zebrawszy się przeciw nim, położyli się obozem w Masfa.
18 I rzekli książęta Galaadu, każdy do bliźniego swego: „Kto z nas najpierw zacznie się potykać z synami Ammona, będzie wodzem ludu Galaad.”

2. JEFTE WEZWANY NA OBRONĘ BRACI (11,1-11). Jefte wypędzony przez Galaadytów z powodu swego pochodzenia (1-2); na czele bandy (3). Galaadyci, walcząc z Ammonitami, proszą Jeftego o pomoc (4-6). Jefte przyrzeka pod warunkiem, że zostanie księciem (7-11).

11

1 Był naonczas Jefte Galaadyta, mąż bardzo mocny i waleczny, syn nierządnej niewiasty, który się urodził z Galaada.

2 A miał Galaad żonę, z którą miał synów; ci gdy dorośli, wygnali Jeftego mówiąc: „Dziedzicem w domu ojca naszego nie będziesz mógł być, boś się z innej matki narodził.”

3 On tedy uciekając i chroniąc się mieszkał w ziemi Tob; i zgromadzili się do niego mężowie nędzarze i zbójcy, i chodzili za nim, jako za księżciem.

4 - Natenczas walczyli synowie Ammona przeciw Izraelowi.

5 A gdy, bardzo dokuczali, poszli starsi z Galaadu, aby wziąć sobie na pomoc Jeftego z ziemi Tob.

6 I rzekli do niego: „Pójdź, a bądź księżciem naszym i walcz przeciw synom Ammona.”

7 On im odpowiedział: „Czyż nie wy jesteście, którzyście mię nienawidzili i wyrzucili z domu ojca mego, a teraz koniecznością zmuszeni przyszlście do mnie?”

8 I rzekli księżta Galaadu do Jeftego: „Przetożemy teraz przyszli do ciebie, abys jechał z nami i walczył przeciw synom Ammona, a był księżciem wszystkich, którzy mieszkają w Galaadzie.”

9 Jefte też rzekł im: „Jeśliście prawdziwie przyszli do mnie, abym walczył za was przeciw synom Ammona, to gdyby ich Pan dał w ręce moje, czy ja będę księżciem waszym?”

10 - Odpowiedzieli mu: „Pan, który to słyszy, ten jest pośrednikiem i świadkiem, że naszą obietnicę spełnimy.”

11 Jechał tedy Jefte z księżtami Galaadu i uczynił go wszystek lud księżciem swoim; i mówił Jefte wszystkie mowy swe przed Panem w Masfa.

3. WYMIANA ZDAŃ Z AMMONITAMI (11,12-28). Jefte wyprawia posłów do króla ammonickiego, zażalenia Ammonitów (12-13). Jefte ich zbija, przypominając historię zajęcia kraju amorejkiego (14-23), powołując się na wolę Jahwy (24), na dawność niekwestiiwanego nigdy posiadania (25-27). Upór króla ammonickiego (28).

12 I wyprawiał posłów do króla synów Ammona, którzy by imieniem jego mówili: „Co mnie i tobie jest, żeś przyciągnął przeciwko mnie, abys pustoszył ziemię moją?”

13 On im odpowiedział: „Gdyż wziął Izrael ziemię moją, kiedy wyszedł z Egiptu, od granic Arnonu aż do Jaboku i do Jordanu; teraz tedy wróć mi ją w pokoju.”

14 - Jefte znowu dał znać przez nich i rozkazał, aby mówili królowi Ammonitów:

15 „To mówi Jefte: Nie wziął Izrael ziemi Moab ani ziemi synów Ammona,

16 ale kiedy szli z Egiptu, chodził po puszczy aż do Morza Czerwonego i przyszedł do Kades.

17 I wyprawiał posłów do króla Edomu mówiąc: Przepuść mię, abym przeszedł przez ziemię twoją. Lecz on nie chciał zezwolić na prośbę jego. Posłał też do króla Moabu, który mu też przejścia dozwolić się wzbraniał. Mieszkał tedy w Kades,

18 i obszedł z boku ziemię Edom i ziemię Moab, i przyszedł na wschodnią stronę ziemi Moab, i położył się obozem za Arnonem, a nie chciał wniknąć w granice Moabu; Arnon bowiem jest na pograniczu ziemi Moab.

19 Posłał tedy Izrael posłów do Sehona, króla amorejkiego, który mieszkał w Hesebonie, i rzekli mu: Dopuść, abym przeszedł przez ziemię twoją aż do rzeki.

20 A on też wzgardziwszy słowami Izraela, nie dopuścił mu przejść przez granice swoje, ale zebrawszy niezliczony lud wyjechał przeciw niemu do Jassa i mocny opór stawiał.

21 I dał go Pan w ręce Izraela ze wszystkim wojskiem jego, a Izrael go poraził i posiadał wszystką ziemię Amorejczyków, mieszkańców owej krainy,

22 i wszystkie granice ich od Arnonu aż do Jaboku, i od pustyni aż do Jordanu.

23 Pan tedy, Bóg izraelski, wygubił Amorejczyków, gdy walczył z nimi lud jego izraelski, a ty teraz chcesz pojąć ziemię jego?

24 Czyż to, co posiadał Chamos, bóg twój, do ciebie prawnie nie należy? A co Pan, Bóg nasz, jako zwycięzca otrzymał, w nasze też posiadanie się dostanie.

25 Chyba żeś ty lepszy niżli Balak, syn Sefora, król moabski, albo możesz pokazać, że się spierał z Izraelem i walczył przeciw niemu,

26 gdy mieszkał w Hesebonie i w wioskach jego i w Aroerze i wsiach jego, albo we wszystkich miastach nad Jordanem przez trzysta lat. Czemużecie przez tak długi czas z tym upominaniem się nic nie czynili?

27 A tak nie ja grzeszę przeciwko tobie, ale ty przeciwko mnie źle czynisz, narzucając mi wojny niesprawiedliwe. Niechaj sądzi Pan, Sędzia tego dnia, między Izraelem a między synami Ammona!”

28 - I nie chciał król synów Ammona przystać na słowa Jeftego, które przez posłów przesłał.

4. *ŚLUB JEFTEGO I JEGO ZWYCIĘSTWO (11,29-40). Jefte ciągnie przeciw wrogom (29), jego ślub (30-31). Zwycięstwo (32-33). Powrót Jeftego, jego córka wychodzi naprzeciw (34); ona zgadza się na spełnienie na niej ślubu (35-36), prosząc tylko, by mogła oplakiwać na górach swe dziewictwo (37-38). Wykonanie ślubu (39-40).*

29 Stał się tedy nad Jeffem duch Pański, a obchodząc Galaad i Manassesa, Masfa też Galaadu, a stamtąd ciągnąc do synów Ammona,
30 złożył ślub Panu mówiąc: „Jeśli dasz synów Ammona w ręce moje,
31 ktokolwiek pierwszy wynijdzie z drzwi domu mego i zabieży mi wracającemu się w pokoju od synów Ammona, tego ofiaruję na całopalenie Panu.”
32 I przyszedł Jefte do synów Ammona, aby walczyć przeciw nim, i dał ich Pan w ręce jego.
33 I pobił ich od Aroeru, aż do wejścia do Mennit, dwadzieścia miast, i aż do Abel, które jest obsadzone winnicami, porażką bardzo wielką; i poniżeni są synowie Ammona przez synów Izraelowych.
34 - A gdy się wracał Jefte do Masfa do domu swego, wybiegła naprzeciw niego jedyna córka jego z bębnami i z tańcami; bo nie miał innych dzieci.
35 Ujrzawszy ją rozdarł szaty swe i rzekł: „Biada mnie, córko moja, oszukałaś mię i samaś jest oszukana, bom otworzył usta moje do Pana, a inaczej uczynić nie będę mógł.”
36 Ona mu odpowiedziała: „Ojczy mój, jeśliś otworzył usta twoje do Pana, uczyni mi, cokolwiek obiecałeś, gdyż ci dał Pan pomstę i zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi twymi”
37 I rzekła do ojca: „To mi tylko uczyni, o co proszę: puść mię, abym przez dwa miesiące obchodziła góry i oplakiwała dziewictwo moje z towarzyszkami moimi.”
38 A on jej odpowiedział: „Idź” i puścił ją na dwa miesiące. A gdy odeszła z rówienniczkami i towarzyszkami swymi, oplakiwała dziewictwo swoje na górach.
39 A wypełniwszy dwa miesiące, wróciła się do ojca swego i uczynił jej, jak był ślubował, a ona nie poznała męża. Stąd weszło w zwyczaj w Izraelu i zachowany jest obyczaj,
40 że co roku schodzą się córki izraelskie na jedno miejsce i oplakują córkę Jeftego Galaadyty przez cztery dni.

5. *WOJNA MIĘDZY EFRAIMEM A IZRAELEM. ŚMIERĆ JEFTEGO (12,1-7). Efraimici wyrzucają Jeftemu, że ich nie wezwał na wojnę, jego odpowiedź (1-3); walczy z nimi i pokonywa ich (4); próba Szibboletu (5-6). Śmierć Jeftego (7).*

12

1 Ale oto w Efraimie wszczął się tumult, bo przeszedłszy ku północy rzekli do Jeftego: „Czemu jadąc na wojnę przeciwko synom Ammona, nie chciałeś nas zawołać, abyśmy jechali z tobą? Przeto spalimy dom twój.”
2 A on im odpowiedział: „Miałem ja i lud mój spór wielki z synami Ammona, i wzywałem was, abyście mi pomoc dali, a nie chcieliście uczynić.
3 Widząc to, położyłem duszę moją w rękach moich i przeszedłem do synów Ammona, i dał ich Pan w ręce moje. I cóżem zawinił, że przeciwko mnie powstajecie na wojnę?
4 Zwoławszy tedy do siebie wszystkich mężów Galaadu, walczył przeciwko Efraimowi; i porazili mężowie Galaadu Efraima, ponieważ rzekł: „Zbiegiem jest Galaad od Efraima i mieszka pośród Efraima i Manassesa.”
5 - I zajęli Galaadyci brody Jordanu, przez które się Efraim wracać miał. A gdy przyszedł do nich ktoś z liczby Efraimitów, uciekając, i mówił: „Proszę, dopuście mi się przeprawić,” mówili mu Galaadyci: „Czyś ty Efratejczyk?” A gdy mówił: „Nie jestem,” pytali go:
6 „Mówże Szibbolet,” co się wykłada: kłós. A on odpowiadał: „Sibbolet,” tąż literą kłosu wyrazić nie mogąc. I zaraz pojmuwszy go zabijali u samego przeprawiania się przez Jordan. I poległo wówczas z Efraima czterdzieści dwa tysiące.
7 Sądził tedy Jefte Galaadyta Izraela sześć lat i umarł, i pogrzebany został w mieście swym Galaad.

6. *TRZEJ MNIEJSI SĘDZIOWIE (12,8-15). Abesan (8-10). Ahialon (11-12). Abdon (13-15).*

8 Potem sądził Izraela Abesan z Betlejem;
9 ten miał trzydziestu synów i trzydzieści córek, które wydając z domu, dał za męż, i teżże liczby synom swym wziął żony wprowadzając do domu swego. Siedem lat sądził on Izraela;
10 i umarł, i pogrzebany został w Betlejem.
11 - Po nim nastąpił Ahialon Zabulończyk, i sądził Izraela dziesięć lat,

12 i umarł i pogrzebany został w Zabulonie.
13 - Potem sędził Izraela Abdon, syn Illela, Faratończyk,
14 który miał czterdziestu synów i trzydziestu wnuków z nich, wsiadających na siedemdziesiąt źrebców oślic, a sędził Izraela osiem lat; i umarł,
15 i pogrzebany został w Faraton w ziemi Efraim, na górach amalekických.

V. Samson.

(13,1-16,31)

1. NARODZENIE SAMSONA (13,1-25). Nowa niewierność; Izrael pod jarzmem Filistynów (1). Anioł Jahwy zwiastuje tonie Manuego narodzenie Samsona i oznajmia, że ma być nazarejczykiem (2-5); niewiasta powiadamia o tym Manuego (6-7). Drugie zjawienie (8-14); Anioł przez cud daje się poznać małżonkom (15-21). Przestrach Manuego, żona go uspokaja (22-23). Narodzenie i młodość Samsona (24-25).

13

1 I znowu uczynili synowie Izraelowi zło przed oblicznością Pana, a ten ich dał w ręce Filistynów przez czterdzieści lat.

2 I był jeden mąż z Saraa, z pokolenia Dana, imieniem Manue, mający nieplodną żonę.

3 Tej ukazał się Anioł Pański i rzekł do niej: „Nieplodnaś jest i bez dziatki, ale poczniesz i porodzisz syna.

4 Strzeż się, abyś nie piła wina i sycery, ani nie jadła nic nieczystego.

5 Albowiem poczniesz i porodzisz syna, którego głowy brzytwą się nie dotknie, bo będzie nazarejczykiem Bożym od dzieciństwa swego i z żywota matki, i on pocznie wybawiać Izraela z ręki Filistynów.”

6 - A ona, gdy przyszła do męża swego, rzekła mu: „Mąż Boży przyszedł do mnie, mając twarz anielską, straszny bardzo; a gdy go pytała, kim był i skąd przyszedł, i jakim go imieniem zwano, nie chciał mi powiedzieć, ale to odpowiedział:

7 Oto poczniesz i porodzisz syna; strzeż się, abyś nie piła wina ani sycery, i nie jadła czego nieczystego, bo dziecko będzie nazarejczykiem Bożym od dzieciństwa swego, z żywota matki swej aż do dnia śmierci swej.”

8 Modlił się tedy Manue do Pana i rzekł: „Proszę, Panie, aby mąż Boży, któregoś posłał, po wtóre przyszedł i nauczył nas, co mamy czynić z dziećciem, które się narodzi.”

9 I wysłuchał Pan modlącego się Manuego, i ukazał się znowu Anioł Boży żonie jego siedzącej na polu. A Manue, mąż jej, nie był przy niej.

10 Ujrawszy tedy Anioła pospieszyła się i pobiegła do męża swego, i powiedziała mu mówiąc: „Oto mi się ukazał mąż, któremu pierwszej widziała.”

11 A on wstał i poszedł za żoną swoją, a przyszedłszy do męża rzekł mu: „Tyżeś to, któryś mówił do niewiasty?” A on odpowiedział: „Jam jest.”

12 A Manue do niego: „Kiedy, rzecz, ziści się mowa twoja, co chcesz aby czyniło dziecko, albo czego się strzec będzie miało?”

13 I rzekł Anioł Pański do Manuego: „Od wszystkiego, com powiedział żonie twojej, niech się wstrzyma.

14 Cokolwiek się z winnicy rodzi, niechaj nie jada, wina i sycery niech nie pije, niczego nieczystego niech nie pożywa, a com jej rozkazał, to niechaj wypełni i przestrzega.”

15 - I rzekł Manue do Anioła Pańskiego: „Proszę cię, abyś zezwolił na prośbę moją, i żebyśmy ci przygotowali kozłatko z kóz.”

16 Odpowiedział mu Anioł: „Chociaż mię przymuszasz, nie będę jadł chleba twego; ale jeśli chcesz uczynić całopalenie, ofiaruj je Panu.” A nie wiedział Manue, że to był Anioł Pański.

17 I rzekł do niego: „Jakie twe imię, abyśmy, jeśli się spełni słowo twoje, uczcili cię?”

18 A on odpowiedział: „Czemu się pytasz o imię moje, które jest dziwne?”

19 Wziął tedy Manue kozłą z kóz i płynne ofiary, i położył na skale ofiarując Panu, który czyni dziwy; a sam i żona jego patrzyli.

20 A gdy występował płomień ołtarza ku niebu, Anioł Pański wstąpił także w płomieniu. Gdy to ujrzeli Manue i żona jego, upadli na twarze swe na ziemię.

21 I więcej im się nie ukazał Anioł Pański. I zaraz poznał Manue, że był to Anioł Pański.

22 I rzekł do żony swej: „Śmiercią pomrzemy, bośmy widzieli Boga.”

23 A żona odpowiedziała: „Gdyby nas Pan chciał zabić, nie przyjąłby był całopalenia i płynnych ofiar z rąk naszych, aniby nam był nie ukazał tego wszystkiego, aniby tego, co ma przyjść, nie objawił.”

24 Porodziła tedy syna i dała mu imię Samson. I urosło dziecko, i błogosławił mu Pan.

25 I począł duch Pański być z nim w obozie Dana między Saraa a między Estaol.

2. MAŁŻEŃSTWO SAMSONA (14,1-20). Samson poznaje dziewczynę filistyńską i mimo przedstawień ze strony rodziców chce ją poślubić (1-4). Na drodze do Tamnata: walka zwycięska z lwem (5-7). Rój pszczoł i miód w padlinie lwiej (8-9). Gody weselne, zagadka (10-14); na skutek intryg towarzyszków Samsona, on żonie zagadkę wyjaśnia (15-18a); Samson odkrywa podstęp, jego zemsta na Filistynach (18b-19). Żonę Samsona otrzymuje jeden z jego towarzyszków (20).

14

1 Poszedł tedy Samson do Tamnata, a ujrawszy tam niewiastę z córek filistyńskich,

2 poszedł i powiedział ojcu swemu i matce swej mówiąc: „Widziałem w Tamnata niewiastę z córek filistyńskich; proszę, żebyście mi ją wzięli za żonę.”

3 Rzekli mu ojciec i matka jego: „Czyż nie ma niewiasty między córkami braci twoich i między wszystkim ludem moim, że chcesz wziąć żonę u Filistynów, którzy są nieobrzezani?” I rzekł Samson do ojca swego: „Tę mi weźmij, bo się podobala oczom moim.”

4 A rodzice jego nie wiedzieli, że rzecz działa się od Pana i że szukał zaczepki przeciw Filistynom, bo naówczas Filistyni panowali nad Izraelem.

5 - Poszedł tedy Samson z ojcem swym i z matką do Tamnata. A gdy przyszli do winnic miejskich, ukazał się młody lew srogi a ryczący, i zabiegał mu.

6 Lecz duch Pański przypadł na Samsona, i rozdarł lwa jakby koźlę i poszarpał go na sztuki, choć nic zgoła w rękę nie miał; a ojcu i matce nie chciał tego oznajmić.

7 I poszedł, i mówił z niewiastą, która się podobala oczom jego.

8 - A wracając się po kilku dniach aby ją pojąć, zstąpił, aby oglądać ścierw lwi, a oto rój pszczoł był w paszczę lwiej i plastr miodu.

9 Wziąwszy go tedy w ręce, jadł na drodze, a przyszedłszy do ojca swego i matki dał im część, którzy też sami zjedli; a przecie im nie chciał powiedzieć, że miód ze ścierwa lwiego wybrał.

10 Przyszedł tedy ojciec jego do niewiasty i sprawił synowi swemu Samsonowi ucztę, bo tak młodzieńcy zwykli byli czynić.

11 Gdy tedy go ujrzeli mieszczanie owego miasta, dali mu trzydziestu towarzyszków, żeby z nim byli.

12 I rzekł im Samson: „Zadam wam zagadkę; jeśli mi ją zgadniecie przez siedem dni wesela, dam wam trzydzieści prześcieradeł i trzydzieści sukien.

13 A jeśli nie będziecie mogli zgadnąć, wtedy wy mnie dacie trzydzieści prześcieradeł i trzydzieści sukien.” Odpowiedzieli mu: „Zadaj zagadkę, żebyśmy usłyszeli.”

14 I rzekł im: „Z jedzącego wyszedł pokarm, a z mocnego wyszła słodkość.” I nie mogli przez trzy dni zgadnąć zagadki.

15 - A gdy nadchodził siódmy dzień, rzekli do żony Samsona: „Pochlebiaj mężowi twemu i namów go, żeby ci powiedział, co znaczy zagadka; a jeśli nie będziesz chciała tego uczynić, spalimy cię z domem ojca twego.

Czyście nas dlatego prosili na wesele, żeby nas złupić?”

16 A ona lży przed Samsonem wylewała i uskarżała się mówiąc: „Masz mię w nienawiści, a nie miłujesz, dlatego zagadki, którąś dał synom ludu mego, nie chcesz mi wyłożyć.” A on odpowiedział: „Ojcu memu i matce nie chciałem powiedzieć, a tobie miałbym powiedzieć?”

17 Przez siedem tedy dni wesela płakała przed nim, aż dnia siódmego, gdy mu się uprzykrzyła, wyłożył, a ona zaraz powiedziała sąsiadom swoim.

18 A oni mu rzekli dnia siódmego przed zachodem słońca: „Co słodsze nad miód? a co mocniejszego nad lwa?” I rzekł do nich: „Byście byli nie orali jałowicą moją, nie rozwiązałybyście zagadki mojej.”

19 Przypadł tedy nań duch Pański, i poszedł do Askalonu, i zabił tam trzydziestu mężów, a wziąwszy ich szaty dał je tym, którzy byli zagadkę zgadli. I rozgniewany bardzo,

20 poszedł do domu ojca swego, żona zaś jego wyszła za mąż za jednego z przyjaciół jego i swatów.

3. SAMSON W WALCE Z FILISTYNAMI (15,1-16,3). Gniew jego z powodu niewierności żony i plany zemsty (1-3). Lisy i zniszczenie płonów (4-5); Filistyni zabijają żonę Samsona, jego zemsta (6-8). W jaskini Etam: Samson pozwala się związać Judejczykom i wydać w ręce Filistynów (9-13). W Lechi: Samson rozrywa więzy (14); paszczyka ośła (15-17); woda wytryskująca ze skały (18-19). Czas sądenia Samsona (20). Brama Gazy (16,1-3).

15

1 A po niedługim czasie, gdy nadchodziły dni pszenicznego żniwa, przyszedł Samson chcąc odwiedzić żonę swoją, i przyniósł jej kozłą z kóz. A gdy według zwyczaju chciał wniknąć do jej komory, zabronił mu ojciec jej mówiąc:

2 „Mniemałem, że jej nienawidzisz, a przeto ją wydał za przyjaciela twego; ale ma siostrę, która młodsza i cudniejsza jest niż ona, niech ci będzie w miejsce niej żoną.”

3 A Samson mu odpowiedział: „Od tego dnia nie będzie na mnie winy wobec Filistynów, - bo wam będę zło wyrządzał.”

4 I poszedł, i pojmał trzysta lisów, i ogony ich do ogonów przywiązał, a w środku przywiązał pochodnie,

5 po czym ogniem je zapaliwszy rozpuścił, aby tam i sam biegały. Lisy wbiegły zaraz w zboża filistyńskie, a gdy się zapaliło, i zboże już zebrane i to, co jeszcze w kłosie stało, tak wszystko zgorzało, że i winnice i oliwnice też ogień popalił.

6 I rzekli Filistyni: „Kto to uczynił?” Powiedziano im: „Samson zięć Tamnaczyka uczynił to za to, że wziął żonę i dał drugiemu.” I poszli Filistyni i spalili tak niewiastę, jak i ojca jej.

7 Rzekł im Samson: „Chociażście to uczynili, wszakże jeszcze na was wezmę pomstę, a wtedy przestanę.”

8 I poraził ich porażką wielką, tak iż zdumieni nogę na biodro zakładali. A poszedłszy mieszkał w jaskini skały Etam.

9 Przyciągnąwszy tedy Filistyni do ziemi Juda, położyli się obozem na miejscu, które potem nazwano Lechi, to jest paszczęka, i tam się ich wojsko rozpostarło.

10 I rzekli do nich z pokolenia Judy: „Czemuście przyciągnęli przeciw nam?” Oni odpowiedzieli: „Przyszlśmy, aby związać Samsona i żeby mu oddać to, co nam wyrządził.”

11 Poszło tedy trzy tysiące mężów z Judy do jaskini skały Etam i rzekli do Samsona: „Nie wiesz, iż Filistyni panują nad nami? Czemuś to chciał uczynić?” A on im rzekł: „Jak mnie uczynili, tak im uczyniłem.”

12 Przyszlśmy, mówią, związać cię i wydać w ręce Filistynów.” Samson im rzecze: „Przysięgnijcie i przyrzeczcie mi, że mnie nie zabijecie.”

13 Rzekli: „Nie zabijemy cię, ale związanego wydamy.” I związali go dwoma nowymi powrozami, i zabrali go ze skały Etam.

14 - A gdy przyszedł do miejsca Paszczęki i Filistyni krzycząc wybiegli naprzeciw niego, przypadł nań duch Pański; a jako zwykły za podmuchem ognia lny się palić, tak powrozy, którymi był związany, rozleciały się i rozwiązały.

15 I znalazł on paszczękę, to jest szczękę ośłą, która leżała, porwawszy, zabił nią tysiąc mężów i rzekł:

16 „Paszczęką ośłą, szczęką żrebca oślic zgładziłem ich i zabiłem tysiąc mężów.”

17 A gdy tych słów śpiewając dokończył, rzucił paszczękę z ręki i nazwał imię miejsca owego Ramat Lechi, co się wyklada: podniesienie paszczęki.

18 A gdy był bardzo spragniony, wołał do Pana i rzekł: „Tyś dał przez rękę sługi twego to wybawienie bardzo wielkie i zwycięstwo; a oto od pragnienia umieram i wpadnę w ręce nieobrzezanych.”

19 I otworzył Pan trzonowy ząb w paszczęce oślej, i wyszła z niego woda; a gdy jej się napił, ochłodził ducha i wzmocnił się. I przeto nazwano owo miejsce: Źródło wzywającego z paszczęki, aż do dnia dzisiejszego.

20 - I sądził Izraela za dni Filistynów dwadzieścia lat.

16

1 Poszedł też do Gazy i ujrzał tam niewiastę nierządnicę, i wszedł do niej.

2 Gdy to usłyszeli Filistyni i gruchnęło u nich, że Samson wszedł do miasta, otoczyli go, postawiwszy straż w bramie miejskiej, i tam całą noc po cichu czekali, aby skoro dzień, wychodzącego zabić.

3 Ale Samson spał aż do północy, po czym powstawszy wziął oboje wrota u bramy z podwojami ich i z zamkiem, i włożywszy je na ramiona swe, zaniósł na wierzch góry, stojącej od strony Hebronu.

SAMSON I DALILA (16,4-31). Samson przystaje do Dalili (4). Książęta filistyńscy pozyskują Dalilę, aby wydobyla od Samsona sekret jego siły (5). Trzy próby Samson udaremnia (6-9; 10-12; 13-14). Czwarta próba uwieńczona powodzeniem (15-18). Dalila każe ostrzyc głowę Samsonowi w i wydaje go w ręce Filistynów, którzy mu wylupują oczy (19-21). W świątyni Dagona ; śmierć Samsona; jego pogrzeb (22-31).

4 Potem rozmawiał się w niewieście, która mieszkała w dolinie Sorek, a zwano ją Dalila.

5 I przyjechali do niej książęta filistyńscy, i rzekli: „Oszukaj go, a dowiedz się od niego, w czym tak wielką moc ma i jakbyśmy go zwyciężyć mogli i związanego utrafić. Jeśli to uczynisz, damy ci każdy tysiąc i sto srebrników.”

6 Rzekła tedy Dalila do Samsona: „Powiedz mi, proszę, w czym jest największa moc twoja, i co jest, czym byś związany, wyrwać się nie mógł?”

7 Odpowiedział jej Samson: „Gdyby mię związano siedmiu powrozami żyłastymi, jeszcze nie uschłymi i jeszcze wilgotnymi, będę słaby jak inni ludzie.”

8 I przynieśli do niej książęta filistyńscy siedem powrozów, jak była rzekła,

9 i związała go nimi, podczas gdy się u niej ukryła zasadzka i w komorze końca sprawy oczekiwała. I zawołała nań: „Filistyni nad tobą, Samsonie!” A on rozerwał powrozy, jak gdyby kto przerwał nić ukreconą z paździerz zgrzebnych, gdy zapach ognia poczuje; i nie poznano, w czym była moc jego.

10 - I rzekła do niego Dalila: „Otoś mię oszukał i nieprawdę powiedziałeś; teraz przynajmniej powiedz mi, czym by cię związać.”

11 On jej odpowiedział: „Gdyby mię związano nowymi powrozami, których nigdy nie używano, słaby będę i innym ludziom podobny.”

12 I znowu Dalila związała go takimi, i przygotowawszy zasadzkę w komorze zawołała: „Filistyni nad tobą, Samsonie!” - A on tak porwał powrozy jak nici płótna.

13 I rzekła znowu Dalila do niego: „Pókiż mię zdradzasz i kłamstwo powiadasz? Wyjaw, czym masz być związany.” Samson jej odpowiedział: „Jeśli siedem włosów z głowy mojej z nicią osnowaną spleciesz, a gwóźdź w nie obwiniony wbijesz w ziemię, słabym będę.”

14 Gdy to uczyniła Dalila, rzekła do niego: „Filistyni nad tobą, Samsonie!” Lecz on wstawszy ze snu wyrwał gwóźdź z włosami i z osnową.

15 I rzekła do niego Dalila: „Jakże możesz mówić, że mię miłujesz, gdy serce twoje nie jest ze mną? Trzykroć mię okłamałeś, a nie chciałeś powiedzieć, w czym jest bardzo wielka moc twoja.”

16 A gdy mu dokuczała i przez wiele dni ustawicznie przy nim tkwiła czasu odpocznienia nie dając, ustała dusza jego i aż do śmierci się spracowała.

17 Wtedy wyjawiając prawdę rzekł do niej: „Żelazo nigdy nie powstało na głowie mojej, bom jest nazarejczyk, to jest poświęcony Bogu z żywota matki mojej; jeśliby mi głowę ogolono, odejdzie ode mnie moc moja i ustanie, i będę jak inni ludzie.”

18 A ona widząc, że jej otworzył całą duszę swoją, posłała do książąt filistyńskich i kazała powiedzieć: „Przyjdźcie jeszcze raz, bo mi teraz otworzył serce swoje.” I przyjechali wzięwszy pieniądze, które byli obiecali.

19 - A ona uśpiła go na kolanach swoich i położyła głowę jego na swym łonie, i przyzwała balwierza, i ogoliła siedem włosów jego, i poczęła go odpychać i wyganiać od siebie, bo natychmiast odeszła moc od niego.

20 I rzekła: „Filistyni nad tobą, Samsonie!” A on wstawszy ze snu rzekł w sercu swoim: „Wyrwę się, jak przedtem czyniłem, i otrząsnę się,” nie wiedząc, że Pan odstąpił od niego.

21 A Filistyni pojماwszy go, natychmiast wylupili mu oczy i powiedli go do Gazy związanego łańcuchami, a zamknawszy go w ciemnicy żarna obracać przymusili.

22 I już włosy jego podraść poczynali.

23 A książęta filistyńscy zeszli się razem, żeby złożyć ofiary wielkie Dagonowi, bogu swemu, i weselili się mówiąc: „Dał bóg nasz nieprzyjaciela naszego Samsona w ręce nasze.”

24 Lud też widząc to chwalił boga swego i to samo mówił: „Dał bóg nasz nieprzyjaciela naszego w ręce nasze, który spustoszył ziemię naszą i wielu zabił.”

25 A gdy byli dobrej myśli weseląc się przy biesiadach, najadłszy się już, przykazali, aby zawołano Samsona i aby grał przed nimi. I przywiedziony z ciemnicy grał przed nimi, i postawili go między dwoma słupami.

26 I rzekł chłopcu, który go prowadził: „Puść mię, żebym się dotknął słupów, na których stoi wszystek dom, a podparł się na nich i trochę odpoczął.”

27 A dom pełen był mężów i niewiast, i byli tam wszyscy książęta filistyńscy, a z dachu i z sali około trzech tysięcy obojej płci patrzyło na grającego Samsona.

28 A on wzywając Pana rzekł: „Panie Boże, wspomnij na mnie, a przywróć mi teraz pierwszą moc, Boże mój, abym się pomścił nad nieprzyjaciółmi moimi, a za utratę obu oczu jedną pomstę wziął.”

29 I ująwszy obydwa słupy, na których stał dom, jeden z nich prawą ręką,

30 a drugi lewą trzymając, rzekł: „Niech umrze dusza moja z Filistynami!” I zatrzęsł mocno słupami, i upadł dom na wszystkich książąt i na cały lud, - który tam był; i daleko ich więcej zabił umierając niżli przedtem żywy będąc.

31 A przyszedłszy bracia jego i wszystek ród wzięli ciało jego i pogrzebali między Saraa i Estaol w grobie ojca jego Manuego; a sądził on Izraela dwadzieścia lat.

CZEŚĆ II (17,1-21,24)

DODATKI

1. Początki świątyni w Lais-Dan.

(17,1-18,31)

1. SANKTUARIUM MICHASA (17,1-13). Matka Michasa każe mu sporządzić przedmioty kultu za pieniądze, które jej był zabrał; Michas poświęca na kapłana jednego ze swych synów (1-6). Lewita z Betlejem (7-9); Michas zatrzymuje go przy swym sanktuarium (10-13).

17

1 Był naonczas jeden mąż z góry Efraim, imieniem Michas, który rzekł matce swej:

2 „Tysiąc i sto srebrników, któreś sobie była oddzieliła, i na które przy mnie przysięgałaś, oto ja mam i są u mnie.” Ona mu odpowiedziała: „Błogosławiony syn mój Panu.”

3 Zwrócił je tedy matce swej, która mu była rzekła: „Poświęciłam i ślubowałam to srebro Panu, aby z ręki mej przyjął syn mój i uczynił obraz rzeźbiony i lany; a teraz oddaję je tobie.”

4 Zwrócił je tedy matce swej, a ona wzięła dwieście srebrnych i dała je złotnikowi, żeby z nich uczynił obraz rzeźbiony i lany; i był w domu Michasa.

5 A odłączył on też w nim Bogu świątynkę i uczynił efod i terafim, to jest szatę kapłańską i bałwany, i napełnił rękę jednego z synów swych, i był mu kapłanem.

6 W owe dni nie było króla w Izraelu, ale każdy, co mu się zdało prawego, to czynił.

7 - Był też drugi młodzieniec z Betlejem Judy, z pokolenia jego; a ten był Lewitą i mieszkał tam.

8 I wyszedłszy z miasta Betlejem, chciał gościem być, gdzieby mu dogodnie było. A gdy będąc w drodze przyszedł na góry Efraim i wstąpił na chwilę do domu Michasa,

9 spytany był przez niego, skąd przyszedł. Odpowiedział: „Jestem Lewita z Betlejem Judy, a idę żeby mieszkać, kędy będę mógł, i gdzieby mi się zdało z moim pożytkiem.”

10 I rzekł Michas: „Mieszkaj u mnie i bądź mi ojcem i kapłanem, a dam ci na każdy rok dziesięć srebrników i dwie szaty, i czego do żywności potrzeba.”

11 Zgodził się i zamieszkał u człowieka, i był mu jako jeden z synów.

12 I napełnił Michas rękę jego, i miał młodzieńca kapłanem u siebie mówiąc:

13 „Teraz wiem, że mi Bóg uczyni dobrze, gdy mam kapłana z rodu lewickiego.”

2. DANICI W POSZUKIWANIU TERYTORIUM (18,1-10). Szpiedzy wysłani na poszukiwanie terytorium (1-2a). W domu Michasa; Lewita otrzymuje pomyślną odpowiedź od Boga o wyniku poszukiwania (2b-6). W Lais (7). Po powrocie szpiedzy zachęcają swych braci (8-10).

18

1 W owe dni nie było króla w Izraelu, a pokolenie Dan szukało sobie posiadłości na zamieszkanie, bo aż do owego dnia między innymi pokoleniami nie otrzymało działu.

2 Posłali tedy synowie Dana z pokolenia i domu swego pięciu mężów bardzo mocnych z Saraa i z Estaol, aby wybadali ziemię i pilnie wypatrzyli, i rzekli im: Idźcie a wybadajcie ziemię.” Ci, gdy po drodze przyszedli na góry Efraim i weszli do domu Michasa, odpoczęli tam.

3 A poznawszy głos młodzieńca Lewity i stojąc w jego gospodzie rzekli do niego: „Kto cię tu przywiódł? Co tu czynisz?”

4 Dlaczegoś tu chciał przyjść?” A on im odpowiedział: „To a to mi uczynił Michas i najął mię za zapłatę, abym mu był kapłanem.”

5 I prosili go, aby się poradził Pana, żeby mogli wiedzieć, czy szczęśliwą drogą idą i czy rzecz będzie miała powodzenie.

6 On im odpowiedział: „Idźcie w pokoju! Pan patrzy na drogę waszą i na ścieżkę, którą idziecie.”

7 - Poszedłszy tedy pięciu mężów, przyszedli do Lais i ujrzeli lud, mieszkający w nim bez żadnej bojaźni, według zwyczaju Sydończyków, bezpiecznie i spokojnie, bo im się nikt nie sprzeciwił, i bardzo bogaty, a daleko od Sydonu i od wszystkich ludzi oddzieleni.

8 I wrócili się do braci swych do Saraa i Estaol, a na pytanie ich, co sprawili, odpowiedzieli:

9 „Wstańcie! pójdźmy do nich, bośmy widzieli ziemię bardzo bogatą i obfitą; nie zaniedbujcie, nie ustajcie, pójdźmy a posiadźmy ją, nie będzie żadnego trudu.

10 Przyjdziemy do bezpiecznych, do krainy bardzo szerokiej, a da nam Pan miejsce, na którym nie masz niedostatku żadnej rzeczy z tych, które się na ziemi rodzą.”

3. *PRZENIESIENIE SIĘ DANITÓW; ŚWIĄTYNIA W LAIS-DAN (18,11-31). Wyruszenie w Kariatiarim (11-12). W domu Michasa: Danici zabierają przedmioty kultu (13-17) i namawiają Lewitę, żeby z nimi poszedł (18-20); Michas stara się na próżno odzyskać swoich bożków (21-26). Danici zajmują Lais i odbudowują miasto (27-29). Urządzenie świątyni (30-31).*

11 Wyjechało tedy z pokolenia Dan, to jest z Saraa i z Estaol, sześciuset mężów, przepasanych bronią wojenną, 12 a idąc położyli się w Kariatiarim judzkim; które to miejsce od owego czasu otrzymało imię Obóz Dana, a jest za Kariatiarim.

13 Stamtąd przeszli na góry Efraim. A gdy przyszli do domu Michasa,

14 rzekło pięciu mężów, którzy pierwaj posłani byli na wybadanie ziemi Lais, do drugich braci swoich: „Wiecie że w tych domach jest efod i terafim, i obraz rzeźbiony i lany; patrzcież, co się wam podoba.”

15 A skrećiwszy trochę, weszli do mieszkania młodzieńca Lewity, który był w domu Michasa, i pozdrowili go słowy spokojnymi.

16 Sześciuset mężów zaś, tak jak byli zbrojni, stało przed drzwiami.

17 Lecz ci, którzy byli weszli do domu młodzieńca, usiłowali wziąć obraz rzeźbiony i efod, i terafim i obraz lany, a kapłan stał przed drzwiami i sześciuset mężów mocnych niedaleko czekało.

18 Wzięli tedy ci, którzy byli weszli, obraz rzeźbiony i efod, i bałwany i obraz lany. I rzekł im kapłan: „Cóż czynicie?”

19 Odpowiedzieli mu: „Milcz i połóż palec na usta twoje, a pójdz z nami, żebyśmy cię mieli za ojca i kapłana. Co ci lepiej: żebyś był kapłanem w domu jednego męża, czy też w jednym pokoleniu i rodzie w Izraelu?”

20 Gdy to usłyszał, zgodził się na ich mowę i wziął efod i bałwany i obraz rzeźbiony, i szedł z nimi.

21 - A gdy odeszli puściwszy przed sobą dziatki i bydło, i wszystko, co było kosztownego,

22 i już daleko byli od domu Michasa, mężowie, którzy mieszkali w domu Michasa, zwoławszy się puścili się w pogoń i poczęli wołać za nimi.

23 A ci obejrawszy się rzekli do Michasa: „Czego chcesz? Czemu wołasz?”

24 Odpowiedział: „Bogi moje, którem sobie sprawił, pobraliście i kapłana i wszystko, co mam, a mówicie: Co ci jest?”

25 I rzekli mu synowie Dana: „Strzeż się, abyś więcej do nas nie mówił, by nie przyszli do ciebie mężowie rozniewani, a zginałbyś sam z całym domem twoim.”

26 I tak szli zaczęta drogą. A widząc Michas, że są mocniejsi od niego, wrócił się do domu swego.

27 A sześciuset mężów wzięło kapłana i cośmy wyżej powiedzieli, i przyszli do Lais, do ludu spokojnego i bezpiecznego, i pobili ich ostrzem miecza, i miasto spalili,

28 a nikt zgoła ich nie ratował, gdyż daleko mieszkali od Sydonu i z żadnymi ludźmi nie mieli towarzystwa ani sprawy żadnej. A było miasto położone w krainie Rohob;

29 i zbudowali je na nowo, i mieszkali w nim dawszy miastu imię Dan, wedle imienia ojca swego, którego zrodził Izrael, przedtem zaś zwało się Lais.

30 - I postawili sobie obraz rzeźbiony i uczynili Jonatana, syna Gersama, syna Mojżeszowego, i synów jego kapłanami w pokoleniu Dan, aż do dnia pojmania swego.

31 I został u nich bałwan Michasa przez wszystek czas, póki był dom Boży w Silo. Naonczas nie było króla w Izraelu.

II. Epizod z dziejów Beniaminitów.

(19,1-21,24)

1. *ZBRODZIA MIESZKAŃCÓW GABAA (19,1-30). Opuuszczony przez swą żonę, Lewita efraimski idzie po nią do swego teścia do Betlejem (1-3). Cztery dni w Betlejemie (4-7). Lewita wyrusza wieczorem piątego dnia (8-9). Przechodzą obok Jeruzalem (10-13). W Gabaa (14-15); przyjmuje ich pewien starzec, Efraimita (16-21). Bezwstydne żądania mieszkańców Gabaa (22-24); Lewita wydaje swą nałożnicę na ich wolę, rano znajduje ją martwą u progu domu (25-28). Wezwanie pokoleń do pomszczenia zbrodni (29-30).*

19

1 Był pewien mąż Lewita, mieszkający na kraju gór Efraim, który pojął żonę z Betlejem Judy.

2 Ona go opuściła i wróciła się do domu ojca swego do Betlejem, i mieszkała u niego cztery miesiące.

3 I poszedł za nią mąż jej, chcąc się z nią pojednać i ubłagać ją, i z sobą przywieść, mając za sobą chłopca i dwa osły; a ona przyjęła go i wwiodła do domu ojca swego. Gdy to usłyszał teść jego, ujrawszy go zabiegał mu z radością i objął go.

4 I mieszkał zięć w domu teścia trzy dni, jedząc i pijąc z nim po przyjacielsku.
 5 A czwartego dnia, wstawszy po nocy, chciał odjechać. Lecz zatrzymał go teść i rzekł do niego: „Zjedz pierwej trochę chleba i pokrzep żołądek, a tak pojedziesz.”
 6 I siedzieli z sobą, i jedli i pili. I rzekł ojciec dziewczyny do zięcia swego: „Proszę cię, zostań tu jeszcze przez dziś, a bądźmy razem dobrej myśli.”
 7 Ale on wstawszy, chciał odjechać; teść przecie usilnie go powściągał i zatrzymał przy sobie.
 8 A gdy było rano, gotował się Lewita w drogę, i znowu rzekł mu teść: „Proszę cię, zjedz co trochę i posil się, aż dnia przybędzie, potem pojedziesz.” I tak jedli z sobą.
 9 I wstał młodzieniec, aby jechać z żoną swą i z chłopcem. I znowu rzekł mu teść: „Obacz że się już dzień chyli ku zachodowi, a wieczór nadchodzi; zostali u mnie jeszcze dziś i spędź dzień wesoło, a jutro wyruszysz, aby iść do domu swego.”
 10 Nie chciał zięć zgodzić się na mowę jego, ale zaraz pojechał i przyszedł naprzeciw Jebuz, które innym imieniem zowią Jeruzalem, wiodąc z sobą dwa osły z brzemionami i nałożnicę.
 11 I już byli koło Jebuz, a dzień się odmieniał w noc; i rzekł sługa do pana swego: „Pójdź, proszę, wstąpmy do miasta Jebuzejczyków i zostanmy w nim.”
 12 Odpowiedział mu pan: „Nie wstąpię do miasta obcego narodu, który nie jest z synów Izraelowych, ale przejdę aż do Gabaa,
 13 a tam przyszedłszy staniemy w nim, albo też w mieście Rama.”
 14 Minęli tedy Jebuz i szli zaczęłą drogą, a słońce im zaszło koło Gabaa, które jest w pokoleniu Beniamina.
 15 I weszli do niego, aby tam zostać. Gdy tam weszli, siedzieli na ulicy miejskiej, a nikt ich nie chciał przyjąć w gościnę.
 16 Ale oto nadszedł człowiek stary, wracający z pola od roboty swej wieczór; ten też był z góry Efraim i gościem mieszkał w Gabaa, ludzie zaś owej krainy byli synami Jeminiego.
 17 I podniósłszy starzec oczy ujrzał człowieka, siedzącego z tłumoczkami swymi na ulicy miasta, i rzekł do niego: „Skąd przychodzisz? dokąd idziesz?”
 18 A on mu odpowiedział: „Wyjechaliśmy z Betlejem Judy, a idziemy do miejsca naszego, które jest na kraju gór Efraim, skądśmy wyszli do Betlejem; a teraz idziemy do domu Bożego, a nikt nas nie chce przyjąć pod dach swój,
 19 choć mamy plewy i siano na obrok dla osłów, a chleb i wino na moją i służebnicy twojej potrzebę, i chłopca, który jest ze mną; niczego nie potrzebujemy, jeno gospody.”
 20 Odpowiedział mu starzec: „Pokój z tobą niech będzie! Ja dam czego potrzeba; tylko proszę, żebyś nie stał na ulicy.”
 21 I wwiódł go do domu swego, i dał osłom obrok; a skoro umyli nogi swoje, wziął ich na ucztę.
 22 A gdy oni ucztowali, a po utrudzeniu z drogi jedząc i pijąc ciała posilali, przyszli mężowie miasta owego, synowie Beliala (to jest bez jarzma), a obstąpiwszy dom starca we drzwi bić poczęli wołając na pana domu i mówiąc: „Wywiódź męża, który wszedł do domu twego, żebyśmy z nim uczynili, co chcemy!”
 23 I wyszedł do nich starzec, i rzekł: „Nie chcecie, bracia, nie chcecie czynić tego zła, bo wszedł ten człowiek w gościnę do mnie; odstańcie od tego szaleństwa.
 24 Mam córkę dziewicę, a ten człowiek ma nałożnicę, wywiodę je do was, żebyście je poniżyli i waszą rozpustę wypełnili, tylko proszę, tej niecnoty przeciw naturze z mężem nie czyńcie!”
 25 - Nie chcieli słuchać mowy jego. Widząc to ów człowiek wywiódł do nich nałożnicę swoją i dał ją na ich swawolę, a gdy z nią całą noc rozpustę czynili, puścili ją rano.
 26 Niewiasta zaś, gdy ciemności mijały, przyszła do drzwi domu, w którym pan jej mieszkał, i tam upadła.
 27 A gdy było rano, wstał człowiek i otworzył drzwi, aby skończyć zaczęłą drogę; a oto nałożnica jego leżała przed drzwiami, z rozciągniętymi rękami na progu.
 28 On mniemając, że śpi, mówił do niej: „Wstań a idźmy!” Gdy zaś nic nie odpowiadała, obaczywszy, że umarła, wziął ją i włożył na osła i wrócił się do domu swego.
 29 - A wszedłszy doń porwał miecz i ciało żony z kośćmi jej na dwanaście części i sztuk porąbawszy, rozesał po wszystkich granicach izraelskich.
 30 A każdy ujrzawszy to wołał: „Nigdy się takowa rzecz nie stała w Izraelu od tego dnia, którego wyszli ojcowie nasi z Egiptu, aż do tego czasu. Wydajcie wyrok, a wspólnie postanówcie, co trzeba czynić.”

2. WOJNA POKOLEŃ Z BENIAMINITAMI (20,1-48). Izraelici w Masfa (1-3a); zobowiązanie się do pomszczenia zbrodni (3b-11). Upór Beniaminitów (12-13); zbierają się w Gabaa (14). Dwa wojska (15-17). Izraelici radzą się Jahwy; klęska pierwszego dnia (18-21). Nowe zasięgnięcie rady i nowa klęska (22-25). Po

trzecim poradeniu się pewność zwycięstwa (26-28). Zasadzka i wyruszenie przeciw Gabaa (29-30); wyjście obrońców (31-32a); udana ucieczka Izraelitów, zwycięskie u danie się zasadzki, złupienie i spalenie miasta (32b-40). Ucieczka Beniaminitów; pościg (41-46); zbiegowie na górze Remmon (47). W powrocie z pościgu (48).

20

1 Wyszli tedy wszyscy synowie Izraelowi, i zgromadzili się razem jak mąż jeden, od Dan aż do Bersabee, i ziemia Galaad, do Pana, do Masfa.

2 I wszyscy przedniejsi ludu i wszystkie pokolenia Izraelowe zeszły się na zgromadzenie ludu Bożego, czterysta tysięcy pieszych wojowników.

3 (A nie było to tajne synom Beniamina, że się zeszli synowie Izraelowi w Masfa). I Lewita, mąż niewiasty zamordowanej, spytany, jak się tak wielka złość stała, odpowiedział:

4 „Przyszedłem do Gabaa Beniaminonowego z żoną swą i tamem stanął.

5 A oto ludzie owego miasta obścapi w nocy dom, w którymem stał, chcąc mię zabić, a żonę moją niesłychaną zapalczywością wszeteczeństwa zgwałcili, aż w końcu umarła.

6 Porwawszy ją tedy, rozsiekałem w sztuki i rozelałem części po wszystkich granicach posiadłości waszej, bo nigdy taka niecnota i tak haniebny grzech nie stał się w Izraelu.

7 Jesteście tu wszyscy synowie Izraelowi, postanówcież co czynić macie.”

8 I stojąc wszystek lud, jak jednego człowieka mową odpowiedział: „Nie wrócimy się do przybytków naszych, ani nikt nie wnijdzie do domu swego,

9 ale to przeciw Gabaa wspólnie uczynimy:

10 niech będzie wybranych dziesięciu mężów ze stu, ze wszystkich pokoleń izraelskich, a stu, z tysiąca, a tysiąc z dziesięciu tysięcy, żeby znosili żywność wojsku i abyśmy mogli walczyć przeciw Gabaa Beniaminowemu i oddać mu za niecnotę, co zasłużył.”

11 I zebrał się wszystek Izrael do miasta jak jeden człowiek, jednaką myślą i jedną radą.

12 I wyprawili posłów do całego pokolenia Beniamina, żeby im powiedzieć: „Czemu się tak haniebna złość stała między wami?

13 Wydajcie ludzi z Gabaa, którzy tę złość popełnili, aby pomarli i żeby było zniesione zło spośród Izraela.”

Lecz oni nie chcieli usłuchać rozkazania braci swych, synów Izraelowych,

14 ale ze wszystkich miast, które w ich dziale były, zeszli się do Gabaa, aby im dać pomoc i walczyć ze wszystkim ludem Izraelskim.

15 I znalazło się dwadzieścia pięć tysięcy z Beniamina, dobywających miecza, oprócz mieszkańców Gabaa,

16 których było siedmuset mężów mocnych, tak lewą jak prawą ręką walczących i tak pewno procami kamieniem ciskających, że i włos mogli ubić, a żadną miarą na inną stronę rzut kamienia nie zbaczał.

17 Mężów też izraelskich, oprócz Beniamina, znalazło się czterysta tysięcy dobywających mieczów i gotowych do bitwy.

18 Ci tedy wstawszy przyszli do domu Bożego, to jest do Silo, i radzili się Boga, i mówili: „Kto będzie w wojsku naszym wodzem walki przeciw synom Beniamina?” Odpowiedział im Pan: „Juda niech będzie wodzem waszym”

19 I wnet synowie Izraelowi wstawszy rano położyli się obozem koło Gabaa. A stamtąd wyszedłszy na bitwę przeciw Beniaminowi, poczęli dobywać miasta.

20 A synowie Beniaminowi wypadłszy z Gabaa zabili dnia owego synów Izraelowych dwadzieścia dwa tysiące mężów.

22 Znowu synowie Izraelowi, i mocy i liczbie ufając, na tymże miejscu, na którym się pierwej potykali, uszykowali wojsko,

23 wszakże tak, że pierwej poszli i płakali przed Panem aż do nocy, i radzili się go, i mówili: „Mamy-li jeszcze iść ku bitwie przeciw synom Beniaminowym, braci naszej, czyli nie?” A on im odpowiedział: „Idźcie do nich a potykajcie się.”

24 A gdy drugiego dnia synowie Izraelowi wyszli na spotkanie z synami Beniaminowymi,

25 wypadli synowie Beniaminowi z bram Gabaa i potkawszy się z nimi tak szalenie ich mordowali, że osiemnaście tysięcy mężów dobywających miecza położyli.

26 Przeto wszyscy synowie Izraelowi przyszli do domu Bożego, a siedząc płakali przed Panem, i pościli dnia owego aż do wieczora, i ofiarowali mu całopalenia i zapokojne ofiary, i pytali się o swe powodzenie.

27 Natenczas była tam skrzynia przymierza Bożego, a Finees, syn Eleazara,

28 syna Aaronowego, był przełożonym domu. Radzili się tedy Pana i rzekli : „Mamy-li jeszcze wyniść na wojnę przeciw synom Beniaminowym, braciom naszym, czy też zaniechać?” Pan im rzekł: „Idźcie, bo jutro dam ich w ręce wasze.”

29 I postawili synowie Izraelowi zasadzkę wokół miasta Gabaa,

30 i trzeci raz jak pierwszym i drugim razem wywiedli przeciw Beniaminowi wojsko.

31 Lecz i synowie Beniaminowi wypadli śmiało z miasta i uciekających przeciwników gonili daleko, tak iż ranił niektórych z nich jak pierwszego i wtórego dnia i siekli ich, uciekających dwiema drogami, z których jedna szła do Betel, a druga do Gabaa, i porazili około trzydziestu mężów,

32 bo mniemali, że ci jak zwykle ustępowali. Lecz oni zmyślając podstępnie ucieczkę zmówili się, aby ich od miasta odwieść, i jakby uciekając na wymienione drogi zaprowadzić.

33 A tak wszyscy synowie Izraelowi, wstawszy z miejsc swoich, uszykowali się na miejscu, które zowią Baaltamar; zasadzka też, która wokół miasta była, powoli się zaczęła pokazywać i od zachodniej strony miasta wychodzić.

34 Ale i drugie dziesięć tysięcy mężów ze wszystkiego Izraela, mieszkańców miasta do bitwy wyzywali, i wzmocniła się bitwa przeciw synom Beniaminowym, a nie wiedzieli, że ze wszystkich stron nadchodził ich upadek.

35 I poraził ich Pan przed oczyma synów Izraelowych, i zabił z nich owego dnia dwadzieścia pięć tysięcy i stu mężów, wszystko wojowników i dobywających miecza.

36 A synowie Beniaminowi obaczywszy, że im już nie dorównają, zaczęli uciekać. Gdy to ujrzeni synowie Izraelowi, dozwolili uciekać, aby wpadli na gotową zasadzkę, którą u miasta byli postawili.

37 Gdy ci z nagłą z miejsc skrytych powstali, a Beniamin uciekał przed siekającymi, weszli do miasta i porazili ich ostrzem miecza.

38 A synowie izraelscy dali byli znak tym, których na zasadzkach postawili, aby wzięwszy miasto, ogień podpalili, żeby dym ku górze wstępujący wskazał, że miasto wzięte.

39 Gdy to ujrzeni synowie Izraelowi w samym potykanii będący (bo mniemali synowi Beniaminowi, że uciekali, i potężniej gonili, zabiwszy z wojska ich mężów trzydziestu)

40 i widzieli jakoby słup dymu z miasta wychodzący, Beniamin też, gdy obejrzawszy się obaczył, że już miasto wzięte, a płomień wysoko idzie:

41 ci, którzy pierwwej rzekomo uciekali, obróciwszy twarz mocniej odpierali. Obaczywszy to synowie Beniaminowi rzucili się do ucieczki,

42 i ku drodze pustyni iść poczęli, gdzie ich też nieprzyjaciele gonili; ale i ci, którzy byli miasto podpalili, zaskoczyli im.

43 I tak się stało, że ich z obu stron nieprzyjaciele siekli i nie było żadnego odpoczynku umierającym. Padli i polegli na wschodniej stronie miasta Gabaa.

44 A było tych, którzy na tymże miejscu zostali zabici, osiemnaście tysięcy mężów, wszystko mocni wojownicy.

45 Gdy to ujrzeni ci, którzy byli zostali z Beniamina, uciekli na pustynię i szli do skały, której imię jest Remmon. W owej też ucieczce tułających się i tam i sam biegających zabili pięć tysięcy mężów. A gdy jeszcze dalej uciekali, gonili ich i zabili jeszcze drugie dwa tysiące.

46 I tak się stało, że wszystkich, którzy polegli z Beniamina na różnych miejscach, było dwadzieścia pięć tysięcy wojowników do wojny gotowych.

47 A tak ze wszystkiego pocztu Beniaminowego tych, którzy ująć i uciec na puszcę mogli, zostało się sześciuset mężów, i siedzieli na skale Remmon przez cztery miesiące.

48 A wróciwszy się synowie Izraelowi całą resztę miasta, ludzi i bydła, mieczem pobili, i wszystkie miasta i wsie Beniaminowe żrący płomień pochłoniął.

3. ODNOWIENIE POKOLENIA BENIAMINA (21,1-24). Zobowiązanie się przysięgą, by nie wydawać swych córek za Beniaminitów (1). W Betel: żałoba z powodu wytracenia jednego pokolenia (2-7); po wybiciu mieszkańców Jabes, panny jego zaofiarowane zbiegom na Remmon (8-14). Druga skarga na los Beniaminitów (15-18); święto w Silo, Beniaminici porywają dziewczęta (19-23). Każdy wraca do swej posiadłości (24).

21

1 Przysięgli też synowie Izraelowi w Masfa i rzekli: „Żaden z nas nie da synom Beniaminowym córek swych za żony.”

2 I przyszli wszyscy do domu Bożego do Silo, a siedząc przed oczyma Boga aż do wieczora podnieśli głos i wielkim krzykiem zaczęli płakać mówiąc:

3 „Czemuż, Panie, Boże Izraelów, stało się to zło w ludzie twoim, że dziś jedno pokolenie z nas zniesione jest?”

4 A drugiego dnia rano wstawszy zbudowali ołtarz i ofiarowali tam całopalenia i zapokojne ofiary, i rzekli:

5 „Kto nie szedł w wojsku Pańskim ze wszystkich pokoleń Izraelowych?” Bo się byli wielką przysięgą związali, będąc w Masfa, że będą zabici ci, których by niedostawało.

6 I żalem zdjęci synowie Izraelowi nad bratem swym Beniaminem, zaczęli mówić: „Zniesione jest jedno pokolenie z Izraela.

7 Skądże wezmą żony? Bośmy wszyscy wspólnie przysięgli, że my nie damy im córek naszych.”

8 Przeto rzekli: „Kto jest ze wszystkich pokoleń Izraelowych, który nie przyszedł do Pana do Masfa?” A oto znaleziono, że mieszkańcy Jabes Galaad nie byli w owym wojsku.

9 (Wtedy też, gdy byli w Silo żaden z nich tam się nie znajdował).

10 Posłali tedy dziesięć tysięcy mężów najmocniejszych i przykazali im: „Idźcie, a wybijcie mieszkańców Jabes Galaad ostrzem miecza, tak żony jak i dziatki ich.

11 A to jest, co zachować macie: każdego mężczyznę i niewiasty, które poznały mężów, zabijcie, a panny zachowajcie „

12 I znalazło się w Jabes Galaad czterysta panien, które nie znały łoża męskiego; i przywiedli je do obozu do Silo w ziemi Chananejkiej.

13 I wyprawili posłów do synów Beniaminowych, którzy byli na skale Remmon, i rozkazali im, aby ich przywiedli w pokoju.

14 I przyszli synowie Beniaminowi owego czasu, i dano im żony z córek Jabes Galaad; ale innych nie znajdowali, które by tymże sposobem wydali.

15 I wszystek lud izraelski bardzo żałował i pokutę czynił za wygubienie jednego pokolenia z Izraela.

16 I rzekli starsi: „Cóż uczynimy drugim, którzy żon nie otrzymali? Wszystkie niewiasty Beniaminowe poległy,

17 a z wielkim staraniem i niezmierną pilnością trzeba nam opatrzyć, aby nie zginęło jedno pokolenie z Izraela.

18 Bo córek naszych dać im nie możemy będąc przysięgą i klątwą zobowiązani, gdyśmy rzekli: Przeklęty, kto by dał z córek swych żonę Beniaminowi.”

19 I naradzili się, i rzekli: „Oto jest święto Pańskie uroczyste w Silo, które leży na północ od miasta Betel, i na wschodniej stronie drogi, która z Betel idzie ku Sychem, a na południe od miasteczka Lebona.”

20 I przykazali synom Beniaminowym, i rzekli: „Idźcie, a skryjcie się w winnicach.

21 A gdy ujrzycie, że córki Silo wynijdą według zwyczaju do tańca wyskoczycie z nagłą z winnic i pochwycicie z nich każdy po jednej żonie, i idźcie do ziemi Beniamin.

22 A gdy przyjdą ojcowie ich i bracia, i przeciw wam skarżyć się poczną i prawować, rzeczymy im: Zmiłujcie się nad nimi, boć ich nie pobrali prawem wojujących i zwycięzców; ale gdy prosili was, aby wzięli, nie daliście im, i z waszej strony grzech jest”

23 I uczynili synowie Beniaminowi jak im kazano, i wedle liczby swojej porwali sobie z tych, które tańczyły, po żonie, i odeszli do posiadłości swych, budując miasta i mieszkając w nich.

24 Synowie też izraelscy wrócili się według pokoleń rodów do przybytków swoich. We dni owe nie było króla w Izraelu, ale każdy, co się mu zdało dobrego, to czynił.

Księga Rut

1. RUT I NOEMI (1,1-22). Głód w ziemi Judy (1a); Elimelech z Betlejem chroni się do ziemi Moab wraz z żoną i dwoma synami (1b-2). Śmierć Elimelecha (3) i dwóch jego synów (4-5). Noemi wraca do ziemi Judy (6-7) ze swoją synową Rut (8-18). Przybycie do Betlejem (19-22).

1

1 Za czasów jednego sędziego, gdy sędziowie byli przełożonymi, nastał głód w ziemi. I poszedł człowiek z Betlejem Judy, aby przebywać w krainie Moab, z żoną swą i dwoma synami.

2 Jego zwano Elimelechem, a żonę jego Noemi, dwu zaś synów, jednego Mahalon, a drugiego Chelion; byli Efratejczykami z Betlejem Judy. I wszedłszy w krainę moabicką mieszkali tam.

3 I umarł Elimelech, mąż Noemi, i została sama z synami.

4 Ci pojęli za żony Moabitki, z których jedną zwano Orfa, a drugą Rut. I mieszkali tam dziesięć lat.

5 I umarli obaj, to jest Mahalon i Chelion, i została niewiasta osierocią bez dwu synów i bez męża.

6 I wybrała się, aby iść do ojczyzny z obiema synowemi swymi z kraju moabickiego, bo słyszała, że wejrzał Pan na lud swój i dał im żywność.
 7 Wyszła tedy z miejsca tułaczki swojej z obiema synowemi; a będąc już w drodze powrotnej do ziemi judzkiej, rzekła do nich:
 8 „Idźcie do domu matki waszej, niechaj uczyni z wami Pan miłosierdzie, jakoście czynili z nieboszczykami i ze mną.
 9 Niechaj wam da znaleźć odpocznienie w domach mężów, których dostaniecie.” I pocałowała je, a one podniósłszy głos zaczęły płakać i mówić:
 10 „Pójdziemy z tobą do ludu twojego.”
 11 A ona im odpowiedziała: „Wróćcie się, córki moje, czemu idziecie ze mną? Czy mam jeszcze synów w żywocie moim, żebyście się mężów ze mnie spodziewać mogli?
 12 Wróćcie się, córki moje, a idźcie, bom się już zestarzała, ani się nie nadaję do związku małżeńskiego. Choćbym mogła tej nocy począć i porodzić synów,
 13 jeślibyście ich czekać chciały, ażby podrośli i lat młodości doszli, pierweybyście się zestarzały, niżli za mąż wyszły. Nie chcecie, proszę, córki moje, bo wasze utrapienie bardziej mię uciska i wyszła ręka Pańska przeciwko mnie.”
 14 Podniósłszy tedy głos, znowu zaczęły płakać. Orfa pocałowała swiekrę i wróciła się; Rut została przy swiekrze swej.
 15 Rzekła jej Noemi: „Oto się wróciła bratowa twoja do ludu swego i do bogów swoich, idź z nią!”
 16 Ona odpowiedziała: „Nie sprzeciwiaj mi się, abym cię musiała opuścić i odejść, bo gdziekolwiek się obrócisz, pójdę, a gdzie będziesz mieszkać, i ja razem mieszkać będę. Lud twój, lud mój; a Bóg twój, Bóg mój.
 17 Która ziemia ciebie umarłą przyjmie, na tej umrę i tamże miejsce pogrzebu otrzymam. To mi niech uczyni Pan i to niech przyczyni, jeśli nie sama śmierć mnie i ciebie rozłączy!”
 18 Widząc tedy Noemi, że upornym sercem umyśliła Rut z nią iść, nie chciała się sprzeciwiać ani więcej radzić, żeby się do swoich wróciła.
 19 I poszły razem, i przyszły do Betlejem. A gdy weszły do miasta, prędko się u wszystkich wieść rozniosła, i mówiły niewiasty: „Ta to jest Noemi!”
 20 A ona im rzekła: „Nie nazywajcie mnie Noemi (to jest piękna), ale mię nazywajcie Mara (to jest gorzka), bo mię gorzkością bardzo napełnił Wszechmogący.
 21 Wysłałam pełną, a próżną mię przywrócił Pan. Czemuż mię tedy zowiecie Noemi, skoro mię Pan poniżył, a Wszechmogący utrapił?”
 22 Przyszła tedy Noemi z Rut Moabitką, synową swą, z ziemi tułaczki swojej i wróciła się do Betlejem, kiedy zaczęto żąć jęczmień.

2. NA POLU BOOZA (2,1-23). Booz, krewny Elimelecha (1); Rut przychodzi zbierać kłosy na jego polu (2-7); Booz łaskawie do niej przemawia ze względu na to, co ona zrobiła dla Noemi (8-13); każe jej posilać się wraz ze swymi sługami i poleca mieć na nią wzgląd (14-16). Powrót do Noemi (17-20). Rut chodzi na pole Booz'a aż do końca żniw (21-23).

2
 1 Elimelech zaś, jej mąż, miał krewnego, człowieka możnego i wielkich bogactw, imieniem Booz.
 2 - I rzekła Rut Moabitka do swiekrzy swej: „Jeśli każesz, pójdę na pole a będę zbierać kłosy, które by uszły ręki żeńców, gdziekolwiek gospodarza dla mnie przychylnego łaskę znajdę.” Ona jej odpowiedziała: „Idź, córko moja!”
 3 Poszła tedy i zbierała kłosy za żeńcami. I trafiło się, że owo pole miało pana, imieniem Booz, który był z rodu Elimelecha.
 4 A oto on sam przyszedł z Betlejem i rzekł do żeńców: „Pan z wami!” Oni mu odpowiedzieli: „Niech ci błogosławi Pan!”
 5 I rzekł Booz młodzieńcowi, który stał nad żeńcami: „Czyja to dziewczyna?”
 6 A on odpowiedział: „To jest Moabitka, która przyszła z Noemi z kraju moabickiego;
 7 prosiła, aby mogła zbierać kłosy pozostałe, idąc w tropy żeńców, a od poranku aż dotąd stoi na polu i ani na małą chwilę nie wróciła się do domu.”
 8 I rzekł Booz do Rut: „Słuchaj, córko, nie chodź na inne pole na zbieranie ani nie odchodź z tego miejsca, ale się przyłącz do dziewcząt moich,

9 a gdzie żać będą, idź za nimi, bom ja przykazał sługom moim, aby ci żaden przykry nie był. I owszem, jeśli będziesz spragniona, idź do łągi, a pij wodę, z której piją i słudzy.”

10 A ona upadłszy na oblicze swe i pokłoniwszy się do ziemi rzekła do niego: „Skądże to mnie, zem znalazła łaskę w oczach twoich i raczysz mię znać, niewiastę cudzoziemkę?”

11 On jej odpowiedział: „Powiedziano mi wszystko, coś uczyniła świekrze twej po śmierci męża twego, i żeś opuściła rodziców twoich i ziemię, w której się urodziłaś, i przyszaś do ludu, któregoś przedtem nie znała.

12 Niechże ci Pan odda za uczynek twój i pełną zapłatę weźmij od Pana, Boga Izraelowego, do któregoś przyszaś i pod któregoś skrzydła się uciekła.”

13 Ona zaś rzekła: „Znalazłam łaskę w oczach twych, panie mój, któryś mię pocieszył i mówiłeś do serca służebnicy twej, która nie jestem podobna do jednej z dziewcząt twoich.”

14 I rzekł do niej Booz: „Gdy godzina jedzenia będzie, przyjdź tu, a jedz chleb i umaczaj skibkę twoją w occie.” A tak siadła przy boku żeńców i nabrała sobie prażma, i jadła, i najadła się, a ostatek wzięła.

15 A potem wstała, żeby kłosa wedle zwyczaju zbierać. I przykazał Booz sługom swoim mówiąc: „By też i żać z wami chciała, nie brońcie jej;

16 i z waszych też snopów umyślnie rzucajcie i zostawiajcie, aby bez wstydu zbierała, a zbierającej żaden niech nie łąje.”

17 A tak zbierała na polu aż do wieczora; a co nazbierała, łaską wybiła i wymłóciła, i znalazła jęczmienia jakoby miarę efy, to jest trzy korce.

18 Niosąc to wróciła się do miasta i pokazała świekrze swojej, a nadto wyjęła i dała jej z ostatków pokarmu swego, którego się była najadła.

19 I rzekła jej świekra: „Gdzieś dzisiaj zbierała i gdzieś robiła? Niech będzie błogosławiony, który się nad tobą zmiłował!” I powiedziała jej, u kogo robiła, i imię powiedziała męża, że go zwano Booz.

20 Odpowiedziała jej Noemi: „Niech będzie błogosławiony od Pana, ponieważ tę samą łaskę, którą okazywał żywym, zachował i dla umarłych.” I znowu rzekła: „Krewny nasz jest ten człowiek.”

21 A Rut: „To mi też rzecze, rozkazał, żebym się tak długo trzymała żeńców jego, aż wszystko zboże pożną.”

22 Rzekła jej świekra: „Lepiej-ci, miła córko, żebyś z jego dziewczętami wychodziła na żniwo, aby ci się kto na cudzym polu nie sprzeciwił.”

23 A tak przyłączyła się do dziewcząt Booza i tak długo z nimi żęła, aż jęczmień i pszenicę do gumien schowano.

3. NA BOISKU BOOZA (3,1-18). Noemi planuje zaślubienie Rut Boozowi, na mocy prawa szwagrostwa (1-5). U nóg Booza (6-7). Booz popiera zamiary Rut i Noemi (8-13); odsyła Rut obdarzoną (14-15). Powrót do Noemi (16-18).

3

1 A potem, gdy wróciła się do świekry swojej, usłyszała od niej: „Córko moja, poszukam ci odpocznienia i opatrę, abyś się miała dobrze.

2 Booz ten, do którego dziewcząt na polu się przyłączyłaś, jest bliski nasz, a tej nocy na boisku jęczmień wieje.

3 Umyj się tedy, namaż się i oblecz się w strojniesz szaty, i idź na boisko; niechaj cię nie widzi człowiek, aż się naje i napije.

4 A gdy, pójdzie spać, zauważ miejsce, na którym będzie spał; a przyjdiesz i odkryjesz płaszcz, którym będzie nakryty, od nóg, i położysz się, i tam leżeć będziesz, a on tobie powie, co masz czynić.”

5 A ona odpowiedziała: „Cokolwiek rozkażesz, uczynię.”

6 I poszła na boisko i uczyniła wszystko, co jej świekra rozkazała.

7 A gdy się najadł Booz i napił, i podweselił sobie, i poszedł spać przy stogu snopów, przyszaś potajemnie i odkrywszy płaszcz od nóg jego położyła się.

8 Aż oto już o północy zląkł się człowiek i strwożył się, i ujrzał niewiastę leżącą u nóg swoich.

9 I rzekł jej: „Ktoś jest?” A ona odpowiedziała: „Jam jest Rut, służebnica twoja; rozciągnij płaszcz twój na sługę twoją, boś jest powinowaty.”

10 A on rzekł: „Błogosławiona jesteś, córko, od Pana, i pierwsze miłosierdzie ostatnim przewyższyłaś, gdyżeś nie poszła za młodzieńcami, ubogimi albo bogatymi.

11 A tak nie bój się, ale cokolwiek mi rzekniesz, uczynię tobie, bo wie wszystek lud, który mieszka między bramami miasta mego, żeś ty jest cnotliwa niewiasta.

12 I nie przeczę, zem jest bliskim, ale jest inny bliższy ode mnie.

13 Odpocznij tej nocy, a gdy będzie rano, jeśli cię będzie chciał zatrzymać prawem bliskości, dobrze się rzecz stała, a jeśli on nie zechce, ja ciebie bez żadnej wątpliwości przyjmę, żyje Pan! Śpij aż do rana!”

14 A tak spała u nóg jego aż do końca nocy. Wstała tedy pierwszej, nim ludzie jeden drugiego poznać mogli, i rzekł Booz: „Strzeż się, aby kto nie dowiedział się, żeś tu przyszła.”

15 I znowu rzekł: „Rozciągnij płaszcz twój, którym się odziewasz, i trzymaj obiema rękoma.” A gdy rozciągnęła i trzymała, namierzył sześć korcy jęczmienia i włożył na nią, a niosąc je, weszła do miasta,

16 i przyszła do świekry swojej, która jej rzekła: „Cóżeś sprawiła, córko?” I powiedziała jej wszystko, co jej uczynił człowiek.

17 I rzekła: „Oto sześć korcy jęczmienia dał mi i rzekł: Nie chcę, abyś się próżno wróciła do świekry swojej.”

18 I rzekła Noemi: „Poczekaj, córko, aż ujrzemy, co za koniec rzecz będzie miała, bo nie ustanie człowiek, aż się spełni, co mówił.”

4. BOOZ POŚLUBIA RUT (4,1-17). W bramie miasta, Booz wzywa najbliższego krewnego Elimelecha, by dochodził praw swoich do jego dziedzictwa i pojął Rut (1-5). Na jego odmowę (6-8) Booz dochodzi praw swoich (9-12). Ślub; narodziny Obeda, radość Noemi (13-17).

4

1 Poszedł tedy Booz do bramy i siadł tam. A gdy ujrzął powinowatego, o którym pierwszej była mowa, mimo idącego, rzekł do niego: „Zbocz trochę a siądź tu” i nazwał go imieniem jego. On zboczył i usiadł.

2 A Booz wzięwszy dziesięciu mężów ze starszych miasta, rzekł do nich:

3 „Siądźcie tu.” A gdy oni siedli, rzekł do powinowatego: „Część pola brata naszego Elimelecha sprzedaje Noemi, która się wróciła z kraju moabickiego.

4 Chciałem, abyś to słyszał i żebym ci to powiedział przed wszystkimi siedzącymi i starszymi z ludu mego. Jeśli chcesz posiąść prawem bliskości, kup i posiadaj; lecz jeśli ci się nie podoba, i to też mi powiedz, abym wiedział, co mam czynić; bo nie ma żadnego bliskiego wyjąwszy ciebie, któryś jest pierwszy, i mnie, którym jest wtóry.” A on odpowiedział: „Ja pole kupię.”

5 Rzekł mu Booz: „Kiedy kupisz pole z ręki niewiasty; Rut też Moabitkę, która była żoną zmarłego, musisz pojąć, abyś wzbudził imię bliskiego twego w dziedzictwie jego.”

6 A on odpowiedział: „Odstępuję prawa bliskości, bo potomstwa domu mego gładzić nie powinienem. Ty używaj przywileju mego, którego wyznaję, że rad się zrzekam.”

7 A ten był od dawna zwyczaj w Izraelu między powinowatymi, że kiedy jeden drugiemu prawa swego ustępował, aby ustępstwo było ważne, zzuwał trzewik swój i dawał go bliskiemu swemu; takie było świadectwo ustępowania w Izraelu.

8 Rzekł tedy Booz bliskiemu swemu: „Zdejmijże trzewik twój!” I zaraz zdjął go z nogi swojej.

9 A on starszym i wszystkiemu ludowi rzekł: „Wy dziś jesteście świadkami, żem otrzymał wszystko, co było Elimelechowe i Chelionowe, i Mahalonowe, z rąk Noemi;

10 i Rut Moabitkę, żonę Mahalona, wzięłem w małżeństwo, abym wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego, aby imię jego z domu jego i z braci i z ludu nie zginęło. Wy, mówię, jesteście tej rzeczy świadkami.”

11 Odpowiedział wszystek lud, który był w bramie, i starsi: „My jesteśmy świadkami! Niech uczyni Pan tę niewiastę, która wstępuje do domu twego, jako Rachel i Lię, które zbudowały dom Izraelów; aby była przykładem cnoty w Efrata, a miała sławne imię w Betlejem.

12 A niech będzie dom twój, jako dom Faresa, którego Tamar porodziła Judzie z potomstwa, które ci Pan da z tej niewiasty!”

13 Wziął tedy Booz Rut i pojął za żonę, i wszedł do niej; i dał jej Pan, że poczęła i porodziła syna.

14 I rzekły niewiasty do Noemi: „Błogosławiony Pan, który nie dopuścił, żeby ustał potomek domu twego, i którego by imię nie było nazywane w Izraelu,

15 i abyś miała, kto by cieszył duszę twoją, a żywił w starości; bo urodził się z synowej twojej, która cię miłuje i jest ci daleko lepsza, niż gdybyś miała siedmiu synów.”

16 Wzięwszy tedy Noemi dziecko, położyła je na łonie swoim, i żywicielki i piastunki urząd sprawowała.

17 A sąsiadki radując się z nią i mówiąc: „Urodził się syn Noemi”, nazwały imię jego Obed; ten-ci jest ojciec Izaja, ojca Dawidowego.

5. RODOWÓD DAWIDA (4,18-23).

18 Te są pokolenia Faresa: Fares zrodził Ezrona,

19 Ezron zrodził Arama,

20 Aram zrodził Aminadaba; Aminadab zrodził Nahassona;

21 Nahasson zrodził Salmona;
22 Salmon zrodził Booza, Booz zrodził Obeda;
23 Obed zrodził Izaja, a Izaj zrodził Dawida.

Pierwsza Księga Samuela

CZEŚĆ I (1,1-7,17)

SAMUEL

1. Narodzenie Samuela; jego powołanie.

(1,1-3,21)

1. NARODZENIE SAMUELA (1,1-20). Elkana, jego pielgrzymki do świątyni w Silo (1-3); stosunek jego do dwu jego żon, miłość Anny, która była nieplodną (4-8). Modlitwa Anny (9-11); cierpkie uwagi kapłana Helego (12-14); spokojna odpowiedź Anny, błogosławieństwo Helego (15-18). Powrót do Ramata (19). Narodzenie Samuela (20).

1

1 Był pewien mąż z Ramataim Sofim, z gór Efraim, a imię jego Elkana, syn Jerohama, syna Eliu, syna Tohu, syna Sufa, Efratejczyk.

2 I miał dwie żony, imię jednej Anna, a imię drugiej Fenenna. I miała Fenenna synów, ale Anna nie miała dzieci.

3 I chodził ów mąż z miasta swego w dni ustanowione, aby oddawać pokłon i ofiarować Panu zastępów w Silo. A byli tam dwaj synowie Helego, Ofni i Finees, kapłani Pańscy.

4 Przyszedł tedy dzień, i ofiarował Elkana, i dał Fenennie, żonie swej, i wszystkim synom jej i córkom części, a Annie dał część jedną smutny, bo Annę miłował; ale Pan zamknął żywot jej.

6 Trapiła ją też przeciwniczka jej i bardzo frasowała, tak dalece, że urągała, iż Pan zamknął żywot jej.

7 I tak czynił na każdy rok, kiedy za nadejściem czasu chodzili do kościoła Pańskiego; i tak ją drażniła, a ona płakała i nie jadła.

8 Rzekł jej tedy Elkana, mąż jej: „Anno, czemu płaczesz? i dlaczego nie jesz? a czemu się frasuje serce twoje? Czym ja nie lepszy tobie, niżli dziesięciu synów?”

9 I wstała Anna najadłszy się i napiwszy w Silo. A gdy Heli kapłan siedział na stołku przed drzwiami kościoła Pańskiego,

10 Anna, będąc gorzkiego serca, modliła się do Pana płacząc rzewnie,

11 i uczyniła ślub mówiąc: „Panie zastępów, jeśli wejrząwszy wejrzysz na utrapienie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, a nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz słudze twojej płęć męską, dam go Panu przez wszystkie dni żywota jego, a brzytwa nie postoi na głowie jego.”

12 I stało się, gdy ona przedłużała modlitwy przed Panem, że Heli przypatrywał się ustom jej.

13 Ale Anna mówiła w sercu swoim i tylko usta jej się ruszały, ale głosu zgoła słychać nie było. Mniemał tedy Heli, że była pijana, i rzekł jej:

14 „Dokądże pijana będziesz? Wyrzeźwij trochę od wina, którym się upiłeś!”

15 Odpowiedziała Anna: „Nie, panie mój, bom ja jest niewiasta bardzo nieszczęśliwa, a wina i żadnej rzeczy, która upoić może, nie piłam, alem wylała duszę moją przed oczyma Pańskimi.

16 Nie rozumiem o słudze twojej, jak o jednej z córek Beliala, bo z wielkości boleści i z frasunku mego mówiłam aż dotąd.”

17 Rzekł tedy Heli: „Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech ci spełni prośbę twoją, którąś do niego zanosila.”

18 A ona rzekła: „Oby znalazła służebnica twoja łaskę w oczach twoich!” I poszła niewiasta w drogę swoją, i jadła, a twarz jej już się więcej nie odmieniała.

19 I wstali rano, i pokłonili się przed Panem, i wrócili się, i przyszli do domu swego do Ramata. I poznał Elkana Annę, żonę swoją, i wspomniął na nią Pan.

20 I stało się po obrocie dni, poczęła Anna i porodziła syna, i nazwała imię jego Samuel, przeto iż go od Pana żądała.

2. OFIAROWANIE SAMUELA BOGU (1,21-2,11). Nowa pielgrzymka Elkany (21-23). Pielgrzymka Anny po odłączeniu dziecięcia (24-25); ofiaruje je Jahwie na służbę (26-28). Pieśń Anny: Radość wdzięczności (2,1); wielkość Jahwy (2); jego zachowanie się wobec potężnych i wobec pokornych (3-8); on powala bezbożnych (9-10a); nadzieja mesjańska (10b). Powrót do Ramata; Samuel pozostaje w świątyni (11).

21 I poszedł mąż jej Elkana i wszystek dom jego, aby złożyć Panu ofiarę uroczystą i ślub swój;
 22 lecz Anna nie poszła, bo powiedziała mężowi swemu: „Nie pójdę, aż będzie odstawione dziecko, i zawiodę je, żeby się ukazało przed obliczem Pańskim i zostało tam na zawsze.”
 23 I rzekł jej Elkana, mąż jej: „Czyń, co ci się zda dobrym, i zostań, aż je odstawisz; a proszę Pana, aby wypełnił słowo swoje.” A tak została niewiasta i karmiła piersiami syna swego; aż go odsadziła od mleka.
 24 - I przywiodła go z sobą, gdy go odstawiała, z trzema cielcami i z trzema korcami mąki i z garncem wina, i przywiodła go do domu Pańskiego do Silo. A było dziecko jeszcze malutkie.
 25 I ofiarowali cielca, i przywiedli dziecko do Helego.
 26 I rzekła Anna: „Proszę, mój panie, żyje dusza twoja, panie! Jam-ci to owa niewiasta, która stałam tu przed tobą modląc się do Pana.
 27 O to dziecko prosiłam, i spełnił mi Pan prośbę moją, którą do niego zanosiałam.
 28 Przeto i ja użyżycam go Panu na wszystkie dni, przez które będzie użyżony Panu.” I pokłonili się tam Panu. - A Anna modliła się i rzekła:

2
 1 „Rozradowało się serce moje w Panu, i podniósł się róg mój w Bogu moim; rozszerzyły się usta moje nad nieprzyjacioły mymi, bom się uweseliła w zbawieniu twoim.
 2 Nie masz świętego, jak jest Pan; bo nie masz innego oprócz ciebie, i nie masz mocnego, jak Bóg nasz.
 3 Przestańcie mówić wyniosłe rzeczy chlubiąc się; niech odstąpią od ust waszych mowy stare, albowiem Bogiem umiejętności jest Pan i jemu gotują się myśli.
 4 Łuk mocarzów zwyciężony jest, a niemocni są mocą przepasani.
 5 Ci co pierwsi byli syci, za chleb się wynajęli, a głodni są nasyceni, aż niepłodna porodziła wielu, a która miała wielu synów, omdlała.
 6 Pan uśmierca i ożywia, doprowadza do otchłani i odwodzi.
 7 Pan ubogim czyni i wzbogaca, poniża i podwyższa.
 8 Wzbudza z prochu nędzarza, a z gnoju podnosi ubogiego, aby siedział z książętą i stolicę chwały dzierzył; albowiem Pańskie są zawiasy ziemi i na nich świat założył.
 9 Nogi świętych swoich zachowa, a bezbożnicy umilkną w ciemnościach; bo nie w sile swojej będzie się wzmacniał mąż.
 10 Pana bać się będą przeciwnicy jego i nad nimi będzie grzmiał w niebie; Pan będzie sądził granice ziemi i da panowanie królom swemu i wywyższy róg Chrystusa swojego.”
 11 I odszedł Elkana do Ramata, do domu swego, a dziecko służyło przed oczyma Pana, przed obliczem Helego kapłana.

3. SYNOWIE HELEGO (2,12-36). Ich zepsucie (12), przewinienia przy składaniu ofiar (13-17). Samuel w świątyni (18-19). Annie rodzą się inne dzieci (20-21). Heli daremnie napomina swych synów (22-26). Pewien mąż Boży karci Helego z powodu grzechów jego synów (27-29), zapowiada upadek jego rodu (30-33), śmierć obu synów w jednym dniu (34) i wzbudzenie kapłana wiernego (35-36).

12 Lecz synowie Helego, synowie Beliala,
 13 nie uznali Pana ani obowiązku kapłańskiego wobec ludu; ale ktokolwiek składał ofiarę, przychodził sługa kapłański, gdy warzyło się mięso, mając widelki o trzech zębach w ręce swojej,
 14 i wpuszczał je w kocioł, albo w kociołek, albo w garniec, albo w panewkę, i wszystko, co widelkami podniósł, brał sobie kapłan. Tak czynili wszystkiemu Izraelowi, przychodzącym do Silo.
 15 Także zanim lój palono, przychodził sługa kapłański i mawiał ofiarującemu: „Daj mi mięsa, żebym uwarzył kapłanowi, bo nie wezmę od ciebie mięsa warzonego, ale surowe!”
 16 I mówił mu ofiarujący: „Niechaj pierwszej spalą lój według zwyczaju dzisiaj, a weź sobie, czegokolwiek pragnie dusza twoja.” A on odpowiadając mówił mu: „Żadną miarą, teraz bowiem dasz, inaczej gwałtem wezmę!”
 17 I był grzech bardzo wielki młodzieńców przed Panem, gdyż odводzili ludzi od ofiary Pańskiej.
 18 A Samuel posługiwał przed obliczem Pana, chłopiętko przepasane efodem lnianym.
 19 A matka jego robiła mu małą sukienkę, którą przynosiła pewnych dni, gdy przychodziła z mężem swoim, aby złożyć ofiarę uroczystą.

20 I błogosławił Heli Elkanie i żonie jego, i rzekł mu: „Niech ci odda Pan potomstwo z tej niewiasty za daninę, której użyczyłeś Panu!” I odeszli na miejsce swoje.

21 Potem nawiedził Pan Annę, i poczęła i porodziła trzech synów i dwie córki; a Samuel chłopiętko wślawił się u Pana.

22 Ale Heli był bardzo stary i słyszał wszystko, co czynili synowie jego wszystkiemu Izraelowi i jak sypiali z niewiastami, które służbę pełniły u drzwi przybytku, i rzekł im:

23 „Czemu czynicie takie rzeczy, rzeczy bardzo złe, które ja słyszę od wszystkiego ludu?

24 Nie czyńcie, synowie moi, bo to nie dobra sława, którą ja słyszę, że przywodziście lud Pański do przestępstwa.

25 Jeśli zgrzeszy mąż przeciw mężowi, może Bóg dać się mu ubłagać; ale jeśli mąż zgrzeszy przeciw Panu, kto się zań będzie modlił?” I nie słuchali głosu ojca swego, bo ich Pan chciał zabić.

26 Lecz młodzieniaszek Samuel postępował i rósł, i podobał się tak Panu jak i ludziom.

27 I przyszedł mąż Boży do Helego i rzekł do niego: „To mówi Pan: Czym się nie jawnie objawił domowi ojca twego, gdy byli w Egipcie w domu Faraonowym?

28 I obrałem go sobie ze wszystkich pokoleń Izraelowych na kapłana, żeby wstępował do ołtarza mego i aby mi zapalał kadzidło, i nosił efod przede mną; i dałem domowi ojca twego wszystkie ofiary synów Izraelowych.

29 Czemużście nogą odepchnęli ofiary moje i dary moje, o których rozkazałem, aby ofiarowane były w kościele? i czemuś więcej uczcił synów swoich niżli mnie, tak iż jedliście pierwociny wszystkich ofiar ludu mojego izraelskiego?

30 Przeto mówi Pan, Bóg Izraelów: Mówiąc rzekłem, żeby dom twój i dom ojca twego służył przed oczyma moimi aż na wieki. Ale teraz mówi Pan: Niech to daleko będzie ode mnie, ale ktokolwiek mię wielbić będzie, uwielbię go, a którzy mną gardzą, bez czci będą.

31 Oto przychodzą dni, i odetnę ramię twoje i ramię domu ojca twego, iż nie będzie starca w domu twoim.

32 A będziesz patrzeć na przeciwnika twego w kościele, we wszystkim szczęściu Izraelowym; i nie będzie starca w domu twoim po wszystkie dni.

33 Wszakże nie wykorzenię do końca męża z ciebie od ołtarza mego, ale aby ustały oczy twoje i schła dusza twoja; a wielka część domu twego zemrze, gdy do lat męskich przyjdzie.

34 A to ci będzie na znak, co przyjdzie na dwu synów twoich, Ofni i Fineesa: dnia jednego obydwaj umrą.

35 I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który według serca mego i wedle duszy mojej czynić będzie i zbuduje mu dom wierny, i będzie chodził przed pomazańcem moim po wszystkie dni.

36 A przyjdzie do tego, że ktokolwiek pozostanie w domu twym, przyjdzie, aby się zań modlono i żeby ofiarować pieniąż srebny i bochenek chleba, i rzec: Przypuść mię, proszę, do jednej części kapłańskiej, abym spożył kawałek chleba.”

4. POWOŁANIE SAMUELA (3,1-21). Bóg woła Samuela po raz pierwszy (1-5), po raz drugi (6-9), po raz trzeci i zapowiada Samuelowi odrzucenie domu Helego (10-14). Heli każe sobie powtórzyć słowa Boże (15-18). Samuel prorokiem Bożym, uznanym przez całego Izraela (19-21).

3

1 Lecz młodzieniaszek Samuel służył Panu przed Helim, a słowo Pańskie było drogie w owe dni, nie było widzenia jawnego.

2 Stało się tedy dnia jednego, Heli leżał na miejscu swoim, a oczy jego zaćmiły się były i nie mógł widzieć;

3 zanim lampa Boża zgasła, Samuel spał w kościele Pańskim, gdzie była skrzynia Boża.

4 I zawołał Pan Samuela, a on odpowiadając rzekł: „Otom ja!”

5 I pobiegł do Helego, i rzekł: „Otom ja, boś mię wołał!” On rzekł: „Nie wołałem, wróć się, a śpij!” I poszedł, a spał.

6 I zawołał Pan znowu Samuela, a Samuel wstawszy poszedł do Helego i rzekł: „Otom ja, boś mię wołał!” On odpowiedział: „Nie wołałem cię, synu mój, wróć się, a śpij!”

7 A Samuel jeszcze nie znał Pana ani mu była objawiona mowa Pańska.

8 I zawołał Pan Samuela jeszcze trzeci raz. A on wstawszy poszedł do Helego, i rzekł:

9 „Otom ja, boś mię wołał!” Dorozumiał się tedy Heli, iż Pan wołał młodzieńca, i rzekł do Samuela: „Idź i śpij, a jeśli cię potem zawoła, rzeczesz: Mów, Panie, bo słucha sługa twój!” I poszedł Samuel i spał na miejscu swoim.

10 I przyszedł Pan, i stanął, i zawołał jak był wołał dwa razy: „Samuelu, Samuelu!” I rzekł Samuel: „Mów Panie, bo słucha sługa twój!”

11 I rzekł Pan do Samuela: „Oto ja czynię słowo w Izraelu, a ktokolwiek je usłyszy, zadzwoni mu w obu uszach.
 12 Dnia owego wzbudzę przeciw Helemu wszystko, com mówił na dom jego; pocznę i wykonam.
 13 Bom mu zapowiedział, że będę sądził dom jego na wieki dla nieprawości, ponieważ wiedział, że nieprzys-
 tojnie czynili synowie jego, a nie karał ich.
 14 I dlatego przysiągłem domowi Helego, że nie będzie odpokutowana nieprawość domu jego ofiarami i da-
 rami aż na wieki.”
 15 - I spał Samuel aż do rana i otworzył drzwi domu Pańskiego. A Samuel bał się oznajmić widzenia Helemu.
 16 Wezwał tedy Heli Samuela i rzekł: „Samuelu, synu mój!” A on odpowiadając rzekł: „Otom ja!”
 17 I zapytał go: „Co to są za słowa, które mówił Pan do ciebie? Proszę cię, nie taj przede mną! To niechaj ci
 Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli zataisz przede mną słowo ze wszystkiego, co ci rzecono!”
 18 Oznajmił mu tedy Samuel wszystkie mowy i nie zataił przed nim. A on odpowiedział: „Pan to jest; co dobre
 jest w oczach jego, niechaj czyni!”
 19 Ale Samuel rósł, a Pan był z nim i nie upadło żadne słowo jego na ziemię.
 20 I poznał wszystek Izrael od Dan aż do Bersabee, że Samuel był wiernym prorokiem Pańskim.
 21 I dalej ukazywał się Pan w Silo; bo się był objawił Pan Samuelowi w Silo według słowa Pańskiego. I ziszcza
 się mowa Samuela wszystkim Izraelowi.

II. Izrael i Filistyni. (4,1-7,17)

1. FILISTYNI ZADAJĄ KLĘSKĘ IZRAELITOM I UPROWADZAJĄ ARKĘ (4,1-11). Izraelici, pokonani w Afek (1-2), sprowadzają do obozu arkę (3-4), ich radość, a niepokój Filistynów (5-9). Nowa klęska Izraelitów i uprowadzenie arki (10-11).

4

1 I stało się w owe dni, że się zebrali Filistyni na wojnę, i wyszedł Izrael przeciwko Filistynom na bitwę i
 położył się obozem u Kamienia Pomocy. A Filistyni przyciągnęli do Afek i ustawili wojsko przeciw Izraelowi.
 2 A Izrael potkawszy się począł uciekać przed Filistynami i pobito w owym spotkaniu wszędzie po polach
 około czterech tysięcy mężów.
 3 I wrócił się lud do obozu i rzekli starsi z Izraela: „Czemu nas dziś Pan poraził przed Filistynami? Przynieśmy
 do siebie z Silo skrzynię przymierza Pańskiego i niech przyjdzie między nas, żeby nas wybawić z ręki nieprzy-
 jaciół naszych.”
 4 Posłał tedy lud do Silo i wzięli stamtąd skrzynię przymierza Pana zastępów, siedzącego na cherubinach; a
 byli dwaj synowie Helego ze skrzynią przymierza Bożego, Ofni i Finees.
 5 A gdy przysła skrzynia przymierza Pańskiego do obozu, krzyczał wszystek Izrael głosem wielkim i rozle-
 gało się po ziemi.
 6 I usłyszeli Filistyni głos wołania, i rzekli: „Co to za głos krzyku wielkiego w obozie hebrajskim?” I dowied-
 zieli się, że skrzynia Pańska przyszła do obozu.
 7 I zlekli się Filistyni mówiąc: „Przyszedł Bóg do obozu.”
 8 I wzdychali mówiąc: „Biada nam, bo nie była taka radość wczoraj i dziś trzeci dzień. Biada nam! Kto nas
 wybawi z ręki tych bogów wysokich? Ci to są bogowie, którzy porazili Egipt wszelką plagą na puszczy.
 9 Umacniajcie się i bądźcie mężni, Filistyni, abyście nie służyli Hebrajczykom, jak i oni wam służyli.
 10 Umacniajcie się i walczycie!” Stoczyli tedy bitwę Filistyni, i pobity został Izrael, i uciekł każdy do namiotu
 swego; i była porażka bardzo wielka, i poległo z Izraela trzydzieści tysięcy pieszych.
 11 I skrzynię Bożą wzięto, i dwaj synowie Helego, Ofni i Finees stracili życie.

*2. ŚMIERĆ HELEGO (4,12-22). Beniaminita z pola bitwy w Silo (12-13); zwiastuje Helemu klęskę i śmierć
 dwu jego synów (14-17); śmierć Helego (18). Narodzenie Ichaboda, wnuka Helego (19-22).*

12 A mąż z Beniamina biegnąc przybył w ów dzień od wojska do Silo z rozdartą szatą i z głową prochem po-
 sypaną.
 13 A gdy on przyszedł, Heli siedział na stołku, patrząc ku drodze, bo się serce jego lękało o skrzynię Bożą. A
 ów mąż, skoro wszedł, powiedział miastu, i zapłakało wszystko miasto.
 14 I usłyszał Heli głos wołania, i rzekł: „Co to za głos tego zamieszania?” A on pospieszył się i przyszedł, i
 oznajmił Helemu.
 15 Lecz Heli miał już dziewięćdziesiąt i osiem lat, i oczy jego zaćmiły się były, i nie mógł dojrzeć.

16 I rzekł do Helego: „Jam jest, którym przyszedł z bitwy, i ja, którym dziś uciekł z wojska.” A on mu rzekł: „Cóż się stało, synu mój?”

17 Odpowiadając ów, który oznajmiał, rzekł: „Uciekł Izrael przed Filistynami i stała się wielka klęska wśród ludu; nadto i dwaj synowie twoi zginęli, Ofni i Finees, i skrzynia Boża uprowadzona została.”

18 A gdy on wymienił skrzynię Bożą, spadł ze stołka w tył u drzwi, i złamawszy szyję umarł, bo był człowiek stary i leciwy. A sądził on Izrael czterdzieści lat.

19 - A synowa jego, żona Fineesa, była brzemienna i bliska porodu; a usłyszawszy nowinę, że uprowadzona została skrzynia Boża i że umarł teść jej i mąż jej, nachyliła się i porodziła, bo przypadły na nią nagle bóle.

20 A w samej chwili śmierci jej rzekły te, które stały koło niej: „Nie bój się, boś urodziła syna.” A ona nie odpowiedziała im ani nie zwróciła uwagi.

21 I nazwała dziecię Ichabod mówiąc: „Odjęta jest chwała od Izraela,” bo uprowadzona jest skrzynia Boża, oraz ze względu na teścia swego i na męża swego;

22 i rzekła: „Odjęta jest chwała od Izraela, dlatego że uprowadzona została skrzynia Boża.”

3. ARKA U FILISTYNÓW (5,1-12). W świątyni Dagona w Azocie (1-5). Bóg karze Azotczyków (6). W Get (7-9). W Akkaronie (10-12).

5

1 Lecz Filistyni wzięli skrzynię Bożą i zanieśli ją od Kamienia Pomocy do Azotu.

2 I wzięli Filistyni skrzynię Bożą, i wnieśli ją do świątyni Dagona, i postawili ją obok Dagona.

3 A gdy nazajutrz o świtanu wstali Azotczycy, oto Dagon leżał twarzą na ziemi przed skrzynią Pańską; i podnieśli Dagona, i postawili go z powrotem na miejscu jego.

4 I znowu nazajutrz rano wstawszy znaleźli Dagona leżącego twarzą swą na ziemi przed skrzynią Pańską, a głowa Dagona i obie dłonie rąk jego ucięte, były na progu,

5 sam tylko tułów Dagona został i był na swym miejscu. Dla tej przyczyny kapłani Dagona, i wszyscy, którzy wchodzi do świątyni jego, nie wstępują na próg Dagona w Azocie aż do dnia dzisiejszego.

6 Lecz ręka Pańska zacieżyła nad Azotczykami i wygubił ich, i zaraził na tajemnym tylnym miejscu Azot i granice jego. I wykopiały wsi i pola pośród owej krainy, i narodziły się myszy, i stało się zamieszanie śmierci wielkiej w mieście.

7 - A widząc mężowie Azotczycy taką plagę rzekli: „Niech nie mieszka u nas skrzynia Boga izraelskiego, bo twarda jest ręka jego nad nami i nad Dagonem, bogiem naszym.”

8 A posławszy zebrali wszystkich książąt filistyńskich do siebie i rzekli: „Co mamy czynić ze skrzynią Boga Izraelowego?” I odpowiedzieli Getejczycy: „Niech obwożą wkoło skrzynię Boga izraelskiego.” I obwozili wkoło skrzynię Boga izraelskiego.

9 A gdy ją oni obwozili, dotykała ręka Pańska każde miasto porażką bardzo wielką i zarażała mężów każdego miasta, od małego aż do wielkiego, i wychodziły i gniły tylne jelita ich. I naradzili się Getejczycy, i poczynili sobie siedzenia skórzane.

10 - Posłali tedy skrzynię Bożą do Akkaronu. A gdy przyszła skrzynia Boża do Akkaronu, zawołali Akkaronczycy, mówiąc: „Przywieźli do nas skrzynię Boga izraelskiego, aby nas pobiła i lud nasz.”

11 Posłali tedy i zebrali wszystkich książąt filistyńskich, a ci rzekli: „Puśćcie skrzynię Boga Izraelowego i niech się wróci na miejsce swoje, a niechaj nas nie zabija z ludem naszym.”

12 Bo był strach śmierci w każdym mieście i bardzo ciężka ręka Boża. Mężowie też, którzy nie pomarli, zarażeni bywali na tajemnym tylnym miejscu; i wstępował krzyk każdego miasta do nieba.

4. POWRÓT ARKI DO IZRAELITÓW (6,1-7,1). Kapłani i wieszczkowie każą odesłać Arkę z darami prześlągalnymi (6,1-6). Arka na nowym wozie (7-9) przywieziona do Betsames (10-12) i przyjęta przez Betsamitów (13-16). Dary Filistynów (17-18). Ukaranie ciekawości Betsamitów (19). W Kariatiarim (6,20-7,1).

6

1 Była tedy skrzynia Pańska w ziemi filistyńskiej siedem miesięcy.

2 I przyzwali Filistyni kapłanów i wieszczków mówiąc: „Co uczynimy ze skrzynią Pańską? Ukażcie nam, jak odesłać ją mamy na miejsce jej.” Oni powiedzieli:

3 „Jeśli odsyłacie skrzynię Boga Izraelowego, nie odsyłajcież jej próżnej, ale coście winni, oddajcie jej za grzech, a wtedy będziecie uzdrowieni i dowiecie się, dlaczego nie odstępowała ręka jego od was.”

4 A oni rzekli: „A cóż jest, co jej za występki oddać mamy?” I odpowiedzieli oni:
 5 „Według liczby powiatów filistyńskich, pięć zadnic złotych sprawicie i pięć myszy złotych, bo jedna plaga była na was wszystkich i na książętach waszych. I uczynicie podobizny zadnic waszych i podobizny myszy, które zniszczyły ziemię waszą, i dacie Bogu Izraelowemu chwałę, a może odejmie rękę swoją od was i od bogów waszych, i od ziemi waszej.
 6 Czemu obciążacie serca wasze, jak obciążył Egipt i Faraon serce swoje? Czy nie wypuścił ich potem dopiero, gdy został ukarany, i wyszli?
 7 Teraz tedy pochwycicie i uczynicie wóz jeden nowy i dwie krowy ocielone, na które nie kładziono jarzma, zaprzęćcie do wozu, a cielęta ich pozawierajcie w domu.
 8 I weźmiecie skrzynię Pańską, i wstawicie na wóz, i sztuki złote, któreście mu oddali za grzech, włożycie do skrzynki z boku jej, a puśćcie ją,
 9 żeby poszła. I będziecie patrzeć: jeśli drogą granic swych pójdzie ku Betsames, on nam to wielkie zło uczynił; lecz jeśli nie, poznamy, że nie jego ręka dotknęła nas, ale się przypadkiem stało.”
 10 Uczylni tedy w ten sposób, i wzięwszy dwie krowy, które karmiły cielęta, zaprzęgli je do wozu, a cielęta ich zamknęli w domu.
 11 I postawili skrzynię Bożą na wozie i skrzynkę, która mieściła w sobie myszy złote i podobizny zadnic.
 12 A krowy szły prosto drogą, która wiedzie do Betsames, i szły jedną drogą krocząc i rycząc, i nie zboczyły ani na prawo, ani na lewo; lecz i książęta filistyńscy szli za nimi aż do granic Betsames.
 13 A Betsamici żęli pszenicę na dolinie; a podniósłszy oczy swe ujrzeli skrzynię i uradowali się, gdy ujrzeli.
 14 A wóz przyszedł na pole Jozuego Betsamity i tam stanął. A był tam kamień wielki; i zrabali drwa wozu i włożyli krowy na nie na całopalenie Panu.
 15 Lewici zaś znieśli skrzynię Bożą i skrzynkę, która była przy niej, a były w niej sztuki złote, i postawili na kamieniu wielkim. A mężowie Betsamici ofiarowali całopalenie i złożyli ofiary Panu dnia owego.
 16 A pięciu książąt filistyńskich patrzyło, i wrócili się do Akkaronu tego dnia.
 17 Te są zadnice złote, które oddali Filistyni za grzech Panu: Azot jedną, Gaza jedną, Askalon jedną, Get jedną, Akkaron jedną;
 18 i myszy złote według liczby miast filistyńskich pięciu powiatów, od miasta murowanego aż do wsi, która bez muru była i aż do Abel wielkiego, na którym położyli skrzynię Pańską, która była aż do owego dnia na polu Jozuego Betsamity.
 19 A zabił Pan z mężów Betsamitów, dlatego, że widzieli skrzynię Pańską, i zabił z ludu siedemdziesięciu mężów i pięćdziesiąt tysięcy pospólstwa, i płakał lud, dlatego że Pan poraził pospólstwo porażką wielką.
 20 I rzekli mężowie Betsamici: „Któż będzie mógł się ostać przed oczyma Pana, Boga świętego tego?
 21 I do kogoż pójdzie od nas?” I wyprawili posłów do mieszkalców Kariatiarim mówiąc: „Odprowadzili Filistyni skrzynię Pańską; zstąpcie a odwieźcie ją do siebie.”
 7
 1 Przyszli tedy mężowie Kariatiarim i odwieźli skrzynię Pańską, i wnieśli ją do domu Aminadaba w Gabaa, a Eleazara, syna jego, poświęcili, aby strzegł skrzyni Pańskiej.

5. PORAŻKA FILISTYNÓW (7,2-14). Samuel wzywa Izraelitów do pokuty (2-4). Lud zbiera się w Masfat i pości (5-6). Filistyni zbliżają się (7); modlitwa a całopalenie Samuela (8-4); Bóg rozprasza Filistynów. Izraelici ich gonią (10-12); odwet (13-14).

2 I stało się, że od dnia, w którym pozostała skrzynia Pańska w Kariatiarim, minęło dni wiele (bo już był rok dwudziesty), i odpoczął wszystek dom Izraelów za Panem.
 3 Rzekł tedy Samuel do wszystkiego domu Izraelowego mówiąc: „Jeśli ze wszystkiego serca waszego nawracacie się do Pana, wyrzucicież bogi cudze spośród was, Baalów i Astarty, a przygotujcie serca wasze Panu i służcie jemu samemu, a wyrwie was z ręki Filistynów!”
 4 Odrzucili tedy synowie Izraelowi Baalów i Astarty, i służyli Panu swemu.
 5 - I rzekł Samuel: „Zgromadźcie wszystkiego Izraela do Masfat, żebym się modlił za wami do Pana!”
 6 I zeszli się do Masfat, i czerpali wodę, i wylewali przed oczyma Pańskimi, i pościli dnia owego, i mówili tam: „Zgrzeszyliśmy Panu!” I sądził Samuel synów Izraelowych w Masfat.
 7 I usłyszeli Filistyni, że się zgromadzili synowie Izraelowi w Masfat, i przyjechali książęta filistyńscy do Izraela. Gdy to usłyszeli synowie Izraelowi, zdjął ich strach przed Filistynami.
 8 I rzekli do Samuela: „Nie przestawaj za nami wołać do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów!”

9 I wziął Samuel jagnię ssące jedno, i ofiarował je na całopalenie zupełne Panu; i wołał Samuel do Pana za Izraelem, i wysłuchał go Pan.
 10 I stało się, gdy Samuel ofiarował całopalenie, że Filistyni spotkali się z Izraelem; i zagrzmiął Pan grzmiotem wielkim dnia owego nad Filistynami, i przestraszył ich, i pobici zostali od Izraela.
 11 A wyszedłszy mężowie Izraelowi z Masfat, gonili Filistynów i bili ich aż do miejsca, które było pod Betchar.
 12 Wziął tedy Samuel kamień jeden i postawił go między Masfat a między Sen, i nadał owemu miejscu nazwę Kamień Pomocy, i rzekł: „Aż dotąd pomagał nam Pan.”
 13 I uniżeni zostali Filistyni, i nie przyjeżdżali już więcej w granice izraelskie. I była ręka Pańska nad Filistynami po wszystkie dni Samuelowe.
 14 I przywrócone zostały Izraelowi miasta, które wzięli Filistyni Izraelowi od Akkaronu aż do Get, i do granic ich; i wyswobodził Izraela z ręki Filistynów, i był pokój między Izraelem i Amorejczykami

6. SĘDZIOWANIE SAMUELA (7,15-17).

15 Sądził też Samuel Izraela po wszystkie dni żywota swego.
 16 I chodził na każdy rok, obchodząc Betel, Galgala i Masfat, i sądził Izraela na pomienionych miejscach.
 17 I wracał się do Ramata, bo tam był dom jego, i tam sądził Izraela; zbudował też tam ołtarz Panu.

CZEŚĆ 11 (8,1-15,35)

SAMUEL I SAUL

I. Wybór Saula.

(8,1-10,27)

I. IZRAELICI ŻĄDAJĄ KRÓŁA (8,1-22). Grzeszne postępowanie synów Samuela (1-3). Starsi Izraela proszą o króla (4-5). Samuel w imieniu Jahwy gani Izraelitów, ale przystaje na ich prośbę (6-9); przedkłada im ujemne strony królestwa (10-18). Lud się upiera (19-20); Bóg każe ich żądanie zaspokoić (21-22).

8

1 I stało się, gdy się zestarzał Samuel, ustanowił synów swych sędziami nad Izraelem.
 2 A imię syna jego pierworodnego było Joel, a imię wtórego Abia, sędziów w Bersabee.
 3 I nie chodzili synowie jego drogami jego, ale szli za łakomstwem, brali dary i prawo naruszali.
 4 Przeto zebrawszy się wszyscy starsi Izraelowi przyszedli do Samuela do Ramata.
 5 I rzekli mu: „Otoś się ty zestarzał, a synowie twoi nie chodzą drogami twoimi; ustanów nam króla, aby nas sądził, jak i wszystkie narody mają!”
 6 - Nie podobała się ta mowa w oczach Samuela, przeto że mówili: „Daj nam króla, aby nas sądził.”
 7 I modlił się Samuel do Pana. I rzekł Pan do Samuela: „Słuchaj głosu ludu we wszystkim, co ci mówią, bo nie ciebie odrzucili, ale mnie, żebym nie królował nad nimi.
 8 Według wszystkich uczynków swych, których się dopuścili od dnia, któremu ich wywiódł z Egiptu, aż do dnia tego, jak mnie opuszczali i służyli bogom cudzym, tak i tobie czynią.
 9 Teraz tedy słuchaj głosu ich, wszelako ostrzeż ich i zapowiedz im prawo króla, który ma królować nad nimi.”
 10 - Rzekł tedy Samuel wszystkie słowa Pańskie do ludu, który go prosił o króla i rzekł:
 11 „Takie będzie prawo króla, który ma panować nad wami: Synów waszych brać będzie i postawi ich na wozach swych, i uczyni sobie jezdnych i biegających przed wozami jego,
 12 i poczyni sobie tysiączników i setników, i oraczów ról swoich, i żeńców zboża, i rzemieślników zbroi i wozów swoich.
 13 Córki też wasze uczyni sobie aptekarkami i kucharkami, i piekarkami.
 14 Pola też wasze i winnice i oliwnice co najlepsze weźmie, i rozda sługom swoim.
 15 Ale i ze zboża waszego, i z dochodów winnic dziesięcinę brać będzie, aby dać rzezańcom i służebnikom swoim.
 16 Sług także waszych i służebnice, i młodzieńców co lepszych, i osły brać będzie, i obróci na robotę swoją.
 17 Z trzód też waszych będzie brał dziesięcinę, a wy będziecie mu niewolnikami.
 18 I będziecie wołać w ów dzień przed obliczem króla waszego, któregoście sobie obrali, a nie usłucha was Pan dnia owego, gdyżście prosili dla siebie o króla.”
 19 - A nie chciał lud usłuchać głosu Samuelowego, ale rzekli: „Żadną miarą, król bowiem będzie nad nami,

20 a my też będziemy jak wszystkie narody i będzie nas król nasz sądził, i będzie wychodził przed nami, i będzie wiódł wojny nasze za nas!”

21 I wysłuchał Samuel wszystkich słów ludu, i mówił je w uszy Pańskie.

22 I rzekł Pan do Samuela: „Słuchaj głosu ich, a ustanów nad nimi króla.” I rzekł Samuel do mężów izraelskich: „Niech idzie każdy do miasta swego.”

2. SAMUEL NAMASZCZA SAULA (9,1-10,16). Saul, syn Cisa (9,1-2), szukając oślic swego ojca (3-4), przybywa do miasta Samuela, by poradzić się widzącego (5-10), a wstępując, spotyka samego Samuela (11-14). Samuel, uprzedzony przez Boga (15-17), przyjmuje Saula, uspokaja go co do oślic (18-20a), zapowiada przyszłą chwałę (20b-21) i gości go na wyżynie (22-24). Nazajutrz Samuel namaszcza Saula (9,25-10,1), zapowiada mu, co go spotka w drodze (2-7), i naznaczwszy Galgala na miejsce spotkania puszcza go (18). W Gabaa Bożym wśród proroków (9-13). Spotkanie ze stryjem (14-16).

9

1 I był mąż z pokolenia Beniamina imieniem Cis, syn Abiela, syna Serora, syna Bechorata, syna Afii, syna męża Jemini, siłą potężny.

2 I miał syna imieniem Saul, wybornego i dobrego, i nie było męża z synów Izraelowych lepszego nadeń; od ramienia i wyżej był wyższy niż wszystek lud.

3 - A zginęły były oślice Cisa, ojca Saulowego, i rzekł Cis do Saula, syna swego: „Weź ze sobą jednego ze służebników, a wstawszy idź i szukaj oślic.”

4 A gdy oni przeszli przez górę Efraim i przez ziemię Salisa, a nie znaleźli, przeszli też przez ziemię Salim, a nie było ich; i przez ziemię Jeminiego, a nie znaleźli.

5 - A gdy przyszli do ziemi Suf, rzekł Saul do sługi, który był z nim: „Pójdź, a wróćmy się, by snadź ojciec mój nie zaniechał oślic, a o nas się nie frasował.”

6 A ten mu rzekł: „Oto jest mąż Boży w tym mieście, człowiek znamienity; wszystko, co on mówi, bez wątpliwości się staje. Teraz tedy pójdźmy tam, a może nam powie o drodze naszej, dla której przyszliśmy.”

7 I rzekł Saul do sługi swego: „Oto pójdziemy, ale cóż poniesiemy do męża Bożego? Chleba nie stało w torbach naszych, a podarku nie mamy, który byśmy dali człowiekowi Bożemu, ani czego innego.”

8 Sługa znowu odpowiedział Saulowi i rzekł: „Oto się znalazła w ręce mojej czwarta część sykla srebrnego, dajmy człowiekowi Bożemu, aby nam oznajmił drogę naszą.”

9 (Przedtem w Izraelu tak mawiał każdy, który szedł radzić się Boga: „Przyjdźcie, a pójdziemy do widzącego”; którego bowiem dziś prorokiem zowią, przedtem zwano widzącym).

10 I rzekł Saul do sługi swego: „Bardzo dobra mowa twoja. Pójdź, idźmy!” - I poszli do miasta, w którym był mąż Boży.

11 A gdy wstępowali na górę miasta, znaleźli dziewczęta, wychodzące na czerpanie wody, i rzekły im: „A jest tu widzący?”

12 One odpowiadając rzekły im: „Tu jest, oto przed tobą, spiesz się teraz, bo dziś przyszedł do miasta, dziś bowiem jest ofiara ludu na wyżynie.

13 Wszedłszy do miasta zaraz go znajdziecie, pierwaj nim pójdzie leść na wyżynę. Lud bowiem jeść nie będzie, aż on przyjdzie, ponieważ on błogosławi ofierze, a potem jedzą ci, którzy są wezwani. A tak teraz wstąpcie, bo go dziś znajdziecie.”

14 I weszli do miasta. A gdy oni chodzili pośród miasta, ukazał się Samuel, wychodzący naprzeciw nich, aby wstąpić na wyżynę.

15 A Pan odsłonił ucho Samuelowe dzień przedtem, zanim Saul przyszedł, mówiąc:

16 „O tejże godzinie, która teraz jest, pošlę jutro do ciebie męża z ziemi Beniamin, i pomażesz go na wodza nad ludem moim izraelskim, i wybawi lud mój z ręki Filistynów; bom wejrzał na lud mój, przyszło bowiem wołanie ich do mnie.”

17 A gdy Samuel wejrzał na Saula, rzekł mu Pan: „Oto mąż, o którym ci powiadałem; ten będzie panował nad ludem moim.”

18 I przystąpił Saul do Samuela w środku bramy, i rzekł: „Ukaż mi, proszę, gdzie jest dom widzącego.”

19 I odpowiedział Samuel Saulowi mówiąc: „Jam jest widzący. Idź przede mną na wyżynę, abyście jedli ze mną dzisiaj, a rano cię odprowadzę i wszystko, co jest w sercu twoim, oznajmię ci.

20 A o oślicę, którąś dziś trzeci dzień stracił, nie fraszuj się, bo się znalazły. A czyjeż będą co najlepsze rzeczy Izraelowe? Czyż nie twoje i wszystkiego domu ojca twego?”

21 A Saul odpowiadając rzekł: „Czyż ja nie jestem syn Jeminiego, z najmniejszego pokolenia Izraelowego, a ród mój najpodlejszy między wszystkimi domami pokolenia Beniamina? Czemuż tedy rzekłeś mi te słowa?”
22 Wziąwszy tedy Samuel Saula i sługę jego wwiódł ich na salę i dał im miejsce na czele tych, którzy byli wezwani; bo ich było około trzydziestu mężów.
23 I rzekł Samuel kucharzowi: „Daj sztukę, którą ci dałem i rozkazałem, żebyś odłożył osobno u siebie.”
24 I podniósł kucharz łopatkę i położył przed Saulem. I rzekł Samuel: „Oto, co zostało, weźmij przed siebie, a jedz, bo umyślnie dla ciebie schowano, kiedym wezwał lud.” I jadł Saul z Samuelem dnia owego.
25 I zeszli z wyżyny do miasta, i mówili z Saulem na sali; i posłał Saulowi na sali, i spał.
26 A gdy rano wstali i już dniało, wezwał Samuel Saula na sali mówiąc: „Wstań, a odprawię cię.” I wstał Saul, i wyszli obaj, to jest on i Samuel.
27 A gdy schodzili na końcu miasta, rzekł Samuel do Saula: „Powiedz słudze, żeby szedł przed nami i minął nas, a ty pozostań trochę, żebym ci opowiedział słowo Pańskie.”

10

1 I wziął Samuel bańkę oliwy, i wylał na głowę jego, i pocałował go, i rzekł: „Oto pomazał cię Pan na księżęcia nad dziedzictwem jego, i wyzwolisz lud jego z rąk nieprzyjaciół jego, którzy są wokoło niego. A ten ci jest znak, że cię Bóg na księżęcia pomazał:
2 gdy odejdziesz dzisiaj ode mnie, znajdziesz dwu mężów u grobu Racheli na granicy Beniamina, na południu, i powiedzą ci: Znalazły się oślice, których chodziłeś szukać, a ojciec twój zaniechawszy oślic troszczy się o was i mówi: Cóż uczynię ze synem moim?
3 A gdy stamtąd odejdziesz i dalej pójdziesz, i przyjdiesz do dębu Tabor, spotkają cię tam trzej mężowie, idący do Boga do Betel, jeden niosący troje koźląt, a drugi trzy bochenki chleba, a inny niosący dzbanek wina.
4 A gdy cię pozdrowią, dadzą ci dwa chleby i weźmiesz z ręki ich.
5 Potem przyjdiesz na pagórek Boży, kędy jest stanowisko Filistynów; a gdy tam wnijdiesz do miasta, spotkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny, a przed nimi harfę, bęben, piszczałkę i lutnię, a oni będą prorokować.
6 I przypadnie na cię duch Pański, i będziesz prorokował z nimi, i odmienisz się w męża innego.
7 A tak, gdy ci się ziszczą te wszystkie znaki, czyń, cokolwiek znajdzie ręka twoja, bo Pan jest z tobą.
8 I znijdiesz przede mną do Galgala (bo ja znijdę do ciebie), aby złożyć obiatę i ofiary zapokojne; siedem dni poczekasz, aż przyjdę do ciebie i ukażę ci, co masz czynić.”
9 A tak gdy odwrócił ramię swe, aby odejść od Samuela, odmienił mu Bóg serce na inne i spełniły się wszystkie znaki dnia owego.
10 I przyszli na pomieniony pagórek, a oto gromada proroków wyszła naprzeciwko niego i przypadł nań duch Pański, i prorokował między nimi.
11 A widząc wszyscy, którzy go znali wczoraj i dziś trzeci dzień, że był między prorokami i prorokował, rzekli jeden do drugiego: „Cóż się to stało synowi Cisa?
12 Czyż i Saul między prorokami?” I odpowiedział jeden drugiemu mówiąc: „A kto jest ojcem jego?” I stąd weszło w przypowieść: „Czyż i Saul między prorokami?”
13 I przestał prorokować i przyszedł na wyżynę.
14 - I rzekł stryj Saulów do niego i do sługi jego: „Gdzieście chodzili?” Oni odpowiedzieli: „Szukać oślic; a gdyśmy ich nie znaleźli, przyszedliśmy do Samuela.”
15 I rzekł mu stryj jego: „Powiedz mi, co ci mówił Samuel.”
16 A Saul rzekł do stryja swego: „Powiedział nam, że się znalazły oślice.” Lecz o sprawie królestwa, o której mu Samuel mówił, nie powiedział mu.

3. SAUL WYBRANY LOSEM (10,17-27). W Masfa Samuel znowu wyrzuca ludowi jego prośbę (17-19). Saula, wybranego losem (20-21), cały lud wita z radością (22-24). Samuel ogłasza prawo królewskie (25). Rozejście się ludu, Saul w Gabaa (26-27).

17 Potem zwołał Samuel lud do Pana w Masfa i rzekł do Synów Izraelowych:

18 „To mówi Pan, Bóg Izraelów: Jam wywiódł Izraela z Egiptu i wyrwałem was z ręki Egipcjan i z ręki wszystkich królów, którzy was trapiли.

19 A wyście dziś porzucili Boga waszego, który sam wybawił was ze wszelakiego złego i z ucisków waszych, i rzekliście: Żadną miarą, ale króla ustanów nad nami! Teraz tedy stańcie przed Panem według pokoleń waszych i wedle domów.”

20 I przywiódł Samuel wszystkie pokolenia Izraela, i padł los na pokolenie Beniamina.
 21 I przywiódł pokolenie Beniamina i rody jego, i wypadł ród Metriego, i przyszedł do Saula, syna Cisa. Szukali go tedy i nie znaleziono go.
 22 I pytali się potem Pana, czy tam przyjdzie. A Pan odpowiedział: „Oto skrył się w domu.”
 23 Pobiegli tedy i wzięli go stamtąd, i stanął pośród ludu, i był wyższy nad wszystek lud od ramion i wyżej.
 24 I rzekł Samuel do wszystkiego ludu: „Zaiste widzicie, kogo Pan obrał, gdyż mu nie masz podobnego między wszystkim ludem.” I zawołał wszystek lud, i rzekł: „Niech żyje król!”
 25 I opowiedział Samuel przed ludem prawo królewskie i spisał w księdze i położył przed Panem. I rozpuścił Samuel wszystek lud, każdego do domu jego.
 26 Lecz i Saul odszedł do domu swego do Gabaa; i szła z nim część wojska, których serca Bóg poruszył.
 27 Ale synowie Beliala mówili: „Czy nas ten wybawić może?” I wzgardzili nim, a nie przynieśli mu darów. Ale on udawał, że nie słyszy.

II. Wojny i przewinienia Saula.

(11,1-15,35)

1. SAUL I AMMONICI (11,1-15). Naas Ammonita oblega Jabes Galaad (1-3). Mieszkańcy przez posłów proszą Izraelitów o pomoc (4). Saul zbiera wojsko (5-8) i zwycięża Ammonitów (9-11). Potwierdzenie królestwa w Galgala (12-15).

11

1 I stało się jakoby po miesiącu, przyciągnął Naas Ammonita i począł walczyć przeciw Jabes Galaad. I rzekli wszyscy mężowie Jabesu do Naasa: „Miej nas z sobą w przymierzu, a będziemy ci służyć.”
 2 Odpowiedział im Naas Ammonita: „Pod tym warunkiem uczynię z wami przymierze, że wylupię wam wszystkim prawe oczy i dam was na pośmiewisko we wszystkim Izraelu.”
 3 I rzekli do niego starsi Jabesu: „Użycz nam siedem dni, żebyśmy wyprawili posłów po wszystkich granicach Izraelowych, a jeśli nie będzie, kto by nas bronił, wynijdziemy do ciebie.”
 4 - Przyszli tedy posłowie do Gabaa Saulowego i mówili te słowa, gdy lud słyszał; i podniósł wszystek lud swój głos, i płakał.
 5 A oto Saul wracał się, idąc za wołami z pola, i rzekł: „Co ma lud, że płacze?” I powiedzieli mu słowa mężów Jabesu.
 6 I przypadł duch Pański na Saula, gdy usłyszał te słowa, i rozgniewała się zapalczywość jego bardzo.
 7 I wzięwszy obydwu woły, zrząbał w sztuki i rozesłał po wszystkich granicach izraelskich przez ręce posłów, mówiąc: „Ktokolwiek nie wynijdzie i nie pójdzie za Saulem i za Samuelem, tak się stanie wołom jego!” I padł strach Pański na lud, i wyszli jak mąż jeden.
 8 I policzył ich w Bezek; i było synów Izraelowych trzysta tysięcy, a mężów Juda trzydzieści tysięcy.
 9 - I rzekli posłom, którzy byli przyszli: „Tak powiecie mężom, którzy są w Jabes Galaad: Jutro, skoro słońce zagrzeje, będzie wam wybawienie.” I przyszli posłowie i oznajmili mężom Jabesu, którzy się uradowali.
 10 I rzekli: „Jutro wynijdziemy do was, a uczynicie nam wszystko, co się wam podoba.”
 11 I stało się, gdy dzień następny przyszedł, rozdzielił Saul lud na trzy części i wtargnął w środek obozu o straży porannej, i poraził Ammonitów aż do zagnania się dnia; a reszta się rozpieczęła, tak że się nie zostało z nich dwu razem.
 12 - I rzekł lud do Samuela: „Kto to jest, co mówił: Czy Saul będzie królował nad nami? Wydajcie mężów, a pozabijamy ich!”
 13 I rzekł Saul: „Nie będzie nikt zabity dnia tego, bo dziś Pan uczynił zbawienie w Izraelu.”
 14 I rzekł Samuel do ludu: „Pójdźcie, a idźmy do Galgala i odnowmy tam królestwo.”
 15 I poszedł wszystek lud do Galgala, i uczynili tam Saula królem przed Panem w Galgala, i ofiarowali tam ofiary zapokojne przed Panem. I weselił się tam Saul i wszyscy mężowie izraelscy bardzo.

2. SAMUEL ŻEGNA SIĘ Z LUDEM (12,1-25). Samuel uzyskuje pochlebne świadectwo o swoim postępowaniu (1-6). Przypomina ludowi dobrodziejstwa Boże (7-13); napomina go do wierności wobec Boga (14-15). Mowę swą potwierdza cudem (16-18). Obiecuje modlić się za ludem do Boga i znowu zachęca do bojaźni Bożej (19-25).

12

1 I rzekł Samuel do wszystkiego Izraela: „Otom usłuchał głosu waszego według wszystkiego, coście mówili do mnie, i ustanowiłem nad wami króla.
2 A teraz król chodzi przed wami, ja zaś zestarzałem się i osiwiiałem, lecz synowie moi są z wami; a tak ja, którym obcowałem z wami od młodości mojej aż do dnia tego, otom tu jest!
3 Mówcie o mnie przed Panem i przed pomazańcem jego, czym wziął czyjego wołu albo osła, czym niesłusznie skrzywdził kogo, czym ucisnął kogo, czym z ręki czyjej wziął dar, a wzgardzę nim dziś i zwrócę wam!”
4 I rzekli: „Nie skrzywdziłeś nas aniś ucisnął, aniś wziął z ręki czyjej żadnej rzeczy.”
5 I rzekł do nich: „Świadkiem jest Pan przeciw wam i świadkiem pomazaniec jego dnia tego, żeście nic nie znaleźli w ręce mojej.” I rzekli: „Świadkiem.”
6 I rzekł Samuel do ludu: „Pan, który uczynił Mojtesza i Aarona, i wywiódł ojców naszych z ziemi Egipskiej.
7 Teraz tedy stójcie, że się rozpierać będę sądem przeciw wam przed Panem o wszystkie miłosierdzia Pańskie, które uczynił z wami i z ojcami waszymi:
8 jak Jakub wszedł do Egiptu i wołali ojcowie wasi do Pana, i posłał Pan Mojżesza i Aarona, i wywiódł ojców waszych z Egiptu, i posadził ich na tym miejscu.
9 A oni zapomnieli Pana, Boga swego, i dał ich w ręce Sisary, hetmana wojska Hasoru, i w rękę Filistynów, i w rękę króla Moabu, i walczyli przeciw nim.
10 Potem wołali do Pana i mówili: Zgrzeszyliśmy, żeśmy opuścili Pana, a służyliśmy Baalom i Astartom; teraz tedy wyrwij nas z ręki nieprzyjaciół naszych, a będziemy ci służyć.
11 I posłał Pan Jerobaala i Badana, i Jeftego, i Samuela, i wyrwał was z ręki nieprzyjaciół waszych wokoło, i mieszkaliście bezpiecznie.
12 A ujrawszy, że Naas, król synów Ammonowych przyszedł przeciwko wam, rzekliście mi: Żadnym sposobem, ale król będzie nam rozkazywał! gdy Pan, Bóg wasz, królował nad wami.
13 Teraz tedy, oto jest król wasz, któregoście obrali i żądali; oto wam dał Pan króla.
14 Jeśli będziecie się bać Pana i służyć mu i słuchać głosu jego, a nie rozdrażnicie ust Pańskich: będziecie i wy i król, który wam rozkazuje, chodzili za Panem, Bogiem waszym.
15 Ale jeśli nie będziecie słuchać głosu Pańskiego, ale oporni będziecie mowom jego, będzie ręka Pańska na was i na ojcach waszych.
16 Ale i teraz stójcie, a obaczcie tę rzecz wielką, którą uczyni Pan przed oczyma waszymi.
17 Czy dziś nie jest pszeniczne żniwo? Będę wzywał Pana, a da gromy i deszcze, i poznacie a ujrzycie, żeście bardzo źle sobie czynili przed oczyma Pańskimi, prosząc nad sobą króla.”
18 I wołał Samuel do Pana i dał Pan gromy i deszcze dnia owego.
19 - I zląkł się bardzo wszystek lud Pana i Samuela. I rzekł wszystek lud do Samuela: „Módl się za sługami twymi do Pana, Boga twego, żebyśmy nie pomarli, bośmy przydali do wszystkich grzechów naszych złość, żeśmy sobie prosili króla.”
20 I rzekł Samuel do ludu: „Nie bójcie się! Wyście uczynili. to wszystko zło, wszakże nie odstępujcie od Pana, ale służcie Panu ze wszystkiego serca waszego.
21 A nie udawajcie się za nikczemnościami, które wam nie pomogą ani was wyrwą, bo nikczemne są.
22 A nie opuści Pan ludu swego dla imienia swego wielkiego, bo przysiągł Pan uczynić was sobie ludem.
23 A mnie nie daj, Boże, tego grzechu dopuścić się przeciw Panu, abym miał przestać modlić się za wami, i nauczę was drogi dobrej a prostej.
24 Bójcie się tedy Pana, a służcie mu w prawdzie i ze wszystkiego serca waszego, boście widzieli wielkie rzeczy, które czynił między wami.
25 Lecz jeśli w złości trwać będziecie, i wy i król wasz razem zginiecie.”

3. WOJNA Z FILISTYNAMI; PIERWSZE PRZEWINIENIE (13,1-14,46). Saul i Jonata na czele wojska rozpoczynają wojnę (13,1-4). Filistyni rozbijają obóz w Machmas i trwożą Izraelitów (5-7a). Saul składa w Gulgala ofiarę przed nadejściem Samuela, nagana i odrzucenie rodu Saula (7b-15). Izraelici udają się do Gabaa Beniamina; napadani przez Filistynów, znajdują się w groźnym położeniu (16-23). Jonata walczy z powodzeniem w Machmas (14,1-15). Saul odkrywa przyczynę zgielku w obozie filistyńskim (16-23). Jonata nieświadomie łamie ślub ojca swego (24-30). Lud zabija zdobyte zwierzęta i pożywa z krwią; środek zaradczy (31-35). Lud ocala Jonatę od śmierci za złamanie ślubu (36-46).

13

1 Synem jednego roku był Saul, gdy począł królować a dwa lata królował nad Izraelem.

2 I wybrał sobie Saul trzy tysiące z Izraela; i byli przy Saulu dwa tysiące w Machmas i na górze Betel, a tysiąc był z Jonatą w Gabaa Beniamina, lecz resztę ludu odesłał, każdego do przybytku jego.

3 I pobił Jonata straż filistyńską, która była w Gabaa. Gdy to usłyszeli Filistyni, Saul zatębił w trąbę po wszystkim ziemi mówiąc:

4 „Niech usłyszają Hebreowie!” A wszystek Izrael usłyszał tę wieść: „Pobił Saul straż filistyńską, i podniósł się Izrael przeciwko Filistynom.” Wołał tedy lud za Saulem w Galgala.

5 Filistyni też zgromadzili się, aby walczyć z Izraelem, trzydzieści tysięcy wozów i sześć tysięcy jezdnych, a reszta ludu pospolitego tak liczna jak piasek, który jest na brzegu morskim. I wyciągnawszy położyli się obozem w Machmas na wschód od Betawen.

6 Ujrawszy mężowie izraelscy, że są w ciężkim położeniu (bo był lud utrapiony), pokryli się w jaskiniach i w skrytych miejscach, w skałach też i w jamach, i w studniach.

7 A Hebreowie przeszli za Jordan do ziemi Gad i Galaad. - A gdy jeszcze Saul był w Galgala, przeląkł się wszystek lud, który szedł za nim.

8 I czekał siedem dni według woli Samuelowej, lecz Samuel nie przyszedł do Galgala, i rozbiegł się lud od niego.

9 Rzekł tedy Saul: „Przynieście mi całopalenie i zapokojne!” I ofiarował całopalenie.

10 A gdy skończył ofiarować całopalenie, oto Samuel nadszedł, i wyszedł Saul naprzeciwko niego, aby go przywitać.

11 I rzekł do niego Samuel: „Coś uczynił?” Odpowiedział Saul: „Ponieważ widziałem, iż się lud rozchodził ode mnie, a tyś nie przyszedł wedle dni umówionych, Filistyni zaś zgromadzili się w Machmas,

12 rzekłem: Teraz zjadą Filistyni do mnie do Galgala, a nie ubłagałem oblicza Pańskiego. Potrzebą przy-ciągnięty, ofiarowałem całopalenie.”

13 I rzekł Samuel do Saula: „Głupio postąpiłeś i nie strzegłeś przykazania Pana, Boga twego, które ci nałożył. Gdybyś był tego nie uczynił, teraz by już Pan przygotował królestwo twoje nad Izraelem na wieki.

14 Ale żadną miarą królestwo twoje więcej nie powstanie. Poszukał sobie Pan męża według serca swego, i roz-kazał mu Pan, aby był książęciem nad ludem jego, przeto żeś nie zachował, co ci Pan rozkazał.”

15 I wstał Samuel, i poszedł z Galgala do Gabaa Beniamina. A reszta ludu poszła za Saulem przeciwko ludowi, który walczył z nimi na pagórku Beniaminowym, gdy szli z Galgala do Gabaa. I policzył Saul lud, który się znalazł przy nim, około sześciuset mężów.

16 A Saul i Jonata, syn jego, i lud, który się znalazł z nimi, byli w Gabaa Beniamina, a Filistyni położyli się byli w Machmas.

17 I wyszły na łupienie z obozu filistyńskiego trzy hufce: jeden hufiec udał się ku drodze Efra, do ziemi Saula,

18 a drugi ciągnął drogą Bethoron; trzeci obrócił się ku drodze granicy, przyległej dolinie Seboim, ku puszczy.

19 Ale nie było kowala we wszystkich ziemi izraelskiej, bo Filistyni zapobiegli, aby snadź Hebrajczycy nie uczy-nili mlecza albo oszczepu.

20 Przeto chodził wszystek lud do Filistynów, aby, naostrzyć lemiesz swój i motykę, siekiere i rydel.

21 A tak stępiały ostrza lemieszów, motyk, widel i siekier, aż do ościenia, poprawy potrzebującego.

22 A gdy przyszedł dzień bitwy, nie znalazł się miecz i oszczep w ręku wszystkiego ludu, który był z Saulem i z Jonatą, oprócz Saula i Jonaty, syna jego.

23 Wyszła tedy straż filistyńska, aby przejść do Machmas.

14

1 I przydarzyło się dnia jednego, że Jonata, syn Saula, rzekł do pacholka, giermka swego: „Pójdź, a przejdźmy do straży filistyńskiej, która jest za owym miejscem.” A ojcu swemu tego nie powiedział.

2 Lecz Saul mieszkał na końcu Gabaa pod granatem, który był w Magron, a było z nim ludu około sześciuset mężów.

3 A Achias, syn Achitoba, brata Ichaboda, syna Fineesa, który pochodził od Helego, kapłana Pańskiego w Silo, nosił efod. Ale i lud nie wiedział, gdzie poszedł Jonata.

4 A były między górami, przez które usiłował Jonata przebyć do straży filistyńskiej, z obu stron wysokie skały i kamienie urwiste na kształt zębów stąd i zowąd, imię jednej Boses, a drugiej imię Sene.

5 Jedna skała wznosiła się ku północy naprzeciw Machmas, a druga ku południowi naprzeciw Gabaa.

6 I rzekł Jonata do młodzieńca, giermka swego: „Pójdź, przejdźmy do straży tych nieobrzezańców, czy snadź będzie Pan działał na naszą korzyść; boć nie trudno Panu wybawić albo przez wielu, albo przez nielicznych.”

7 I rzekł mu giermek jego: „Czyń wszystko, co się podoba sercu twemu. Idź, kędy chcesz, a z tobą będę, gdzie-kolwiek zechcesz.”

8 I rzekł Jonata: „Oto my idziemy do tych mężów.
9 A gdy się im ukážemy, jeśli tak rzekną do nas: Poczekajcie, aż przyjdziemy do was, stójmy na swym miejscu, a nie chodźmy do nich.
10 A jeśli rzekną: Wstąpcie do nas, to wstąpcy, bo ich Pan dał w ręce nasze. To nam będzie na znak.”
11 I ukazali się obaj strażcy filistyńskiej; i rzekli Filistyni: „Oto Hebrajczycy wychodzą z jaskiń, w których się pokryli.”
12 I mówili mężowie z owej straży do Jonaty i do giermka jego, i rzekli: „Wstąpcie do nas, a ukážemy wam coś!” I rzekł Jonata do giermka swego: „Wstąpcy, pójdź za mną, bo ich Pan dał w ręce Izraelowi.”
13 A tak wstępował Jonata pnąc się na rękach i na nogach, a giermek jego za nim. Jedni tedy padali przed Jonatą, a drugich giermek jego zabijał, idąc za nim.
14 A była pierwsza porażka, której dokonał Jonata i giermek jego, około dwudziestu mężów na połowie staja, które zwykła para wołów na dzień zorać.
15 I stał się dziw w obozie po polach; ale i wszystek lud straży tych, którzy byli wyjechali dla łupu, zdumiał się i strwożyła się ziemia, i stał się jako dziw od Boga.
16 I wyjrzeli stróże Saulowi, którzy byli w Gabaa Beniamina, a oto moc porażonych, i tam i sam uciekających.
17 I rzekł Saul do ludu, który był z nim: „Poszukajcie a obaczcie, kto z nas odszedł.” A gdy się dowiadawali, znaleziono, że nie ma Jonaty i giermka jego.
18 I rzekł Saul do Achiasa: „Przystaw skrzynię Bożą.” (Bo była tam skrzynia Boża w ów dzień z synami Izraelowymi.)
19 A gdy Saul mówił do kapłana, zamieszanie wielkie wszczęło się w obozie filistyńskim i pomału się wzma-gało, i głośnieję się rozlegało. I rzekł Saul do kapłana:
20 „Ściągnij rękę twoją!” Zawołał tedy Saul i wszystek lud, który był z nim, i przyszedli aż na miejsce bitwy, a oto każdego miecz był obrócony na towarzysza jego, a porażka bardzo
21 wielka. Lecz i Hebrajczycy, którzy z Filistynami byli wczoraj i dziś trzeci dzień, i przyciągnęli z nimi do obozu, wrócili się, aby być z Izraelem, który był z Saulem i z Jonatą.
22 Wszyscy też Izraelici, którzy się byli pokryli na górze Efraim, usłyszawszy, że uciekali Filistyni, złączyli się ze swymi w bitwie. I było z Saulem około dziesięciu tysięcy mężów.
23 I wybawił Pan dnia owego Izraela, a bitwa owa doszła aż do Betawen.
24 A mężowie izraelscy złączyli się z sobą dnia owego; Saul zaś poprząsiął lud mówiąc: „Przeklęty mąż, który by jadł chleb aż do wieczora, aż się pomszczę nad nieprzyjaciółmi moimi!” I nie jadł wszystek lud chleba.
25 I wszystko pospólstwo ziemi przyszło do lasu, w którym był miód na polu.
26 I wszedł lud do lasu i ujrzał miód płynący, ale żaden nie przytknął ręki do ust swoich, bo bał się lud przysięgi.
27 Ale Jonata nie słyszał, gdy ojciec jego lud poprząsiął, i ściągnął koniec laski, którą miał w ręce, i omoczył go w plastrze miodu, i obrócił ręką swą do ust swoich, i rozjaśniły się oczy jego.
28 I odpowiadając jeden z ludu rzekł: „Przysięgą związał lud ojciec twój mówiąc: Przeklęty mąż, który by jadł chleb dzisiaj!”
29 A lud był ustał. I rzekł Jonata: „Strwożył ojciec mój ziemię. Widzieliście sami, że się rozjaśniły oczy moje, dlatego żem skosztował trochę miodu tego.
30 Jako daleko więcej, gdyby się lud był najadł ze zdobyczy nieprzyjaciół swych, którą znalazł? Czyżby nie większa była porażka pośród Filistynów?”
31 Bili tedy dnia owego Filistynów od Machmas aż do Ajalon i zmęczył się lud bardzo.
32 A obróciwszy się do łupów, pobrał owce, woły i cielce, i rzezali na ziemi, i jadł lud z krwią.
33 I powiedzieli Saulowi mówiąc, że lud zgrzeszył Panu, jedząc z krwią. A on rzekł: „Zgrzeszyliście! Przy-toczyć do mnie już teraz kamień wielki!”
34 I rzekł Saul: „Rozejdźcie się między ludem i powiedzcie im, aby przywiódł do mnie każdy wołu swego i ba-rana, i zabijajcie na kamieniu i jedzcie, a nie będziecie grzeszyli Panu jedząc z krwią.” A tak przywoził wszystek lud, każdy wołu w ręce swojej, aż do nocy, i zabijali tam.
35 I zbudował Saul ołtarz Panu; a wtedy pierwszy raz począł budować ołtarz Panu.
36 I rzekł Saul: „Przypadnijmy na Filistynów w nocy, a niszczy ich, aż zajaśnieje poranek, i nie zostawmy z nich ani męża!” A lud odpowiedział: „Czyń wszystko, co się zda dobre w oczach twoich.” I rzekł kapłan: „Przystąpmy tu do Boga.”
37 I radził się Saul Pana: „Czy mam gonić Filistynów? Czy dasz ich w ręce Izraelowi?” I nie odpowiedział mu dnia owego.

38 I rzekł Saul: „Przywiedźcie tu wszystkich książąt ludu, a dowiadujcie się i patrzcie, przez kogo stał się grzech ten dzisiaj.
 39 Żyje Pan, zbawca Izraela, iż jeśli przez Jonatę, syna mego, się stał, bez żadnej odmiany umrze!” Na to mu się żaden ze wszystkich ludu nie sprzeciwił.
 40 I rzekł do wszystkiego Izraela: „Odstąpcie wy na jedną stronę, a ja z Jonatą, synem moim, będę na drugiej stronie.” I odpowiedział lud Saulowi: „Co jest dobrego w oczach twoich, uczyni.”
 41 I rzekł Saul do Pana, Boga Izraelowego: „Panie Boże Izraelów, daj znak: Co jest, żeś nie odpowiedział słudze twemu dzisiaj? Jeśli na mnie albo na Jonacie, synu moim, jest ta nieprawość, daj pokazanie; albo jeśli ta nieprawość jest na ludzie twoim, daj poświęcenie.” I znaleziony jest Jonata i Saul, a lud wyszedł.
 42 I rzekł Saul: „Rzućcie los między mną, a między Jonatą, synem moim.” I padł los na Jonatę.
 43 I rzekł Saul do Jonaty: „Powiedz mi coś uczyni!” I powiedział mu Jonata, i rzekł: „Kosztując skosztowałem końcem laski, która była w ręce mojej, trochę miodu, a oto ja umieram!”
 44 I rzekł Saul: „To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, że śmiercią umrzesz, Jonato!”
 45 I rzekł lud do Saula: „A więc Jonata umrze, który uczynił zbawienie to wielkie w Izraelu? To niesłuszną! Żyje Pan, że nie spadnie włos z głowy jego na ziemię, bo z Bogiem czynił dzisiaj!” Wybawił tedy lud Jonatę, że nie umarł.
 46 I odjechał Saul, i nie gonił Filistynów, a Filistyni też poszli na miejsca swoje.

4. STRESZCZENIE RZĄDÓW SAULA (14,47-52). Wojny (47-48). Rodzina Saula (49-51). Ustawiczna wojna z Filistynami (52).

47 A Saul utwierdziwszy królestwo nad Izraelem walczył wokoło przeciw wszystkim nieprzyjaciołom jego: przeciw Moabowi i synom Ammona, i Edomowi, i królom Soby, i Filistynom, a gdziekolwiek się obrócił, wygrywał.
 48 I zebrawszy wojsko poraził Amaleka, i wyrwał Izraela z ręki pustoszących go.
 49 - A synowie Saulowi byli: Jonata, Jessu i Melchisua; a imiona dwu córek jego: imię pierworodnej Merob, a imię młodszej Michol.
 50 A imię żony Saulowej Achinoam, córka Achimaasa; a imię hetmana wojska jego Abner, syn Nera, brat stryjeczny Saula.
 51 A Cis był ojcem Saula, a Ner ojcem Abnera, synem Abiela.
 52 - A walka przeciw Filistynom była potężna po wszystkie dni Saulowe, bo skoro tylko ujrzał Saul męża silnego i sposobnego na wojnę, przyjmował go do siebie.

5. WOJNA Z AMALEKITAMI; DRUGIE PRZEWINIENIE (15,1-35). Samuel zachęca Saula do wojny z Amalekitami (1-3). Saul oszczędza Kenijczyków i zwycięża Amalekitów (4-7). Wbrew rozkazowi zachowuje króla i lepsze rzeczy (8-9). Samuel przychodzi do Saula, który zdaje sprawę ze zdobyczy (10-15). Prorok gani króla (16-21) i oznajmia mu jego odrzucenie (22-23). Mimo prośbę o łaskę, Samuel to samo surowiej powtarza (24-30); zabija Agaga, króla Amalekitów (31-33), i na zawsze opuszcza Saula (34-35).

15

1 I rzekł Samuel do Saula: „Mnie posłał Pan, abym cię pomazał na królestwo nad ludem jego izraelskim; a tak teraz słuchaj głosu Pańskiego.
 2 To mówi Pan zastępów: Obliczyłem, cokolwiek uczynił Amalek Izraelowi, jak się mu przeciwstawił na drodze, gdy wychodził z Egiptu.
 3 Przeto teraz idź, a pobij Amaleka i zburz wszystko jego; nie przepuszczaj mu, ani nie pożądam niczego z rzeczy jego, ale wybij od męża aż do niewiasty, i dziecię i ssącego, wołu i owcę, wielbłąda i osła!”
 4 Rozkazał tedy Saul ludowi, i policzył ich jako baranki: dwieście tysięcy pieszych i dziesięć tysięcy mężów jadzkich.
 5 A gdy przyciągnął Saul aż do miasteczka Amaleka, uczynił zasadzkę przy potoku.
 6 I rzekł Saul Kenijczykom: „Idźcie, odstąpcie i wynijdźcie od Amaleka, abym snadź nie zagarnął was z nimi; boście wy okazali miłosierdzie wszystkim synom Izraelowym, gdy wychodzili z Egiptu.” I odstąpili Kenijczycy spośród Amaleka.
 7 I poraził Saul Amaleka od Hewili aż pod wejście do Sur, które jest naprzeciw Egiptu.
 8 I pojmał Agaga, króla Amalekitów, żywego, a wszystkich lud pobił ostrzem miecza.

9 I przepuścił Saul i lud Agagowi i co lepszym trzodom owiec i bydła, i szatom, i baranom, i wszystkim rzeczom co piękniejszym, i nie chcieli ich wyniszczyć; a cokolwiek było podłego i lichego, to zniszczyli.

10 I stało się słowo Pańskie do Samuela mówiąc:

11 „Żal mi, że uczynił Saula królem, bo mię opuścił, a słowa mego do skutku nie doprowadził.” I zafrasował się Samuel, i wołał do Pana całą noc.

12 A gdy wstał po nocy Samuel, aby iść do Saula rano, dano znać Samuelowi, że Saul przyszedł do Karmelu i postawił sobie łuk triumfalny, a obróciwszy się, pojechał i wszedł do Galgala. Przyszedł tedy Samuel do Saula, a Saul ofiarował całopalenie Panu z pierwocin łupów, które był przygnał od Amalekitów.

13 A gdy przyszedł Samuel do Saula, rzekł do niego Saul: „Błogosławionyś ty Panu! Wypełniłem słowo Pańskie.”

14 I rzekł Samuel: „A cóż to za wrzask trzody, który brzmi w uszach moich, i rogatego bydła, który ja słyszę?”

15 I rzekł Saul: „Od Amaleka przygnano je, bo lud przepuścił co lepszym owcom i bydłu, aby je ofiarowano Panu, Bogu twemu, a resztę pobiliśmy.”

16 I rzekł Samuel do Saula: „Dopuść mi, a powiem ci, co mówił Pan do mnie w nocy.” I rzekł mu: „Powiedz.”

17 I rzekł Samuel: „Czy, gdyś był mały w oczach twoich, nie stałeś się głową nad pokoleniami Izraelowymi? I pomazał cię Pan na króla nad Izraelem,

18 i posłał cię Pan w drogę, i rzekł: Idź, a wybij grzeszników Amalekitów i będziesz walczył z nimi aż ich do szczętu wytracisz.

19 Czemużes nie usłuchał głosu Pańskiego, aleś się rzucił na łupy i uczyniłeś zło przed oczyma Pańskimi?”

20 I rzekł Saul do Samuela: „I owszem usłuchałem głosu Pańskiego, i poszedłem w drogę, w którą mię Pan posłał, i przywiodłem Agaga, króla Amalekitów, i pobiłem Amalekitów.

21 A lud pobrał ze zdobyczy owce i woły, pierwociny tych które są pobite, aby je ofiarować Panu, Bogu swemu, w Galgala.”

22 I rzekł Samuel: „Czy Pan chce całopalenia i ofiar, a nie raczej, aby słuchano głosu Pańskiego? Lepsze bowiem jest posłuszeństwo niżli ofiary, a słuchać lepiej, niżli ofiarować tłustość baranów.

23 Bo jakby grzechem wieszczbiarstwa jest sprzeciwiać się, a jak złem bałwochwalstwa, nie chcieć słuchać. Za to tedy, żeś odrzucił mowę Pańską, odrzucił cię Pan, abyś nie był królem.”

24 I rzekł Saul do Samuela: „Zgrzeszyłem, że przestałem mowę Pańską i słowa twoje, bojąc się ludu i słuchając głosu ich.

25 Ale teraz proszę, znieś grzech mój, a wróć się ze mną, żebyśmy pokłonili Panu.”

26 I rzekł Samuel do Saula: „Nie wróć się z tobą, boś odrzucił słowo Pańskie, i odrzucił cię Pan, abyś nie był królem nad Izraelem.”

27 I obrócił się Samuel, aby odejść, a on uchwycił wierzch płaszcza jego, który się też oderwał.

28 I rzekł do niego Samuel: „Oderwał Pan królestwo izraelskie dziś od ciebie i dał je bliźniemu twemu, lepszemu niżli ty.

29 A Zwyczajca w Izraelu nie przepuści ani żalem się nie zmiękczy; bo nie jest człowiekiem, żeby miał żałować.”

30 A on rzekł: „Zgrzeszyłem! Wszakże teraz uczcij mię przed starszymi ludu mego i przed Izraelem, a wróć się ze mną, abyś się pokłonił Panu, Bogu twemu.”

31 Wróciwszy się tedy Samuel poszedł za Saulem i pokłonił się Saul Panu.

32 I rzekł Samuel: „Przywiedźcie do mnie Agaga, króla Amaleka.” I przywiedziono przedeń Agaga, bardzo otyłego i drżącego. I rzekł Agag: „Tak to rozłącza gorzka śmierć?”

33 I rzekł Samuel: „Jak miecz twój uczynił, że bez dzieci były niewiasty, tak bez dzieci będzie między niewiastami matka twoja!” I rozsiekał go w sztuki przed Panem w Galgala.

34 - I poszedł Samuel do Ramata, a Saul wstąpił do domu swego w Gabaa.

35 I nie widział więcej Samuel Saula aż do śmierci swej; wszakże płakał Samuel Saula, że Pan żałował, iż go uczynił królem nad Izraelem.

CZEŚĆ III (16,1-31,13)

SAUL I DAWID

Zerwanie między Saulem i Dawidem. (16,1-20,43)

1. NAMASZCZENIE DAWIDA NA KRÓLA (16,1-13). Samuel, wysłany przez Boga (1-3), przybywa do Izaja Betlejemity (4-5); którego synów każe sobie przedstawić (6-10); namaszcza Dawida (11-13a) i wraca do Ramata (13b).

16

1 I rzekł Pan do Samuela: „Pókiż płaczesz Saula, gdy go ja odrzucił, aby nie królował nad Izraelem? Napelnij róg twój oliwą, a pójdz, żebym cię posłał do Izaja Betlejemczyka, bom sobie upatrzył króla między synami jego.”

2 I rzekł Samuel: „Jakżeż mam iść? bo się dowie Saul i zabije mię!” I rzekł Pan: „Weźmiesz cielca ze stada w ręce twoje i rzeczesz: Przyszedłem ofiarować Panu.

3 I wezwiesz Izaja na ofiarę, a ja tobie pokażę, co masz czynić, i pomażesz, któregokolwiek ci pokażę.”

4 Uczynił tedy Samuel, jak mu Pan mówił. I przyszedł do Betlejem, i zdziwili się starsi miasta, wychodzący naprzeciw niego, i pytali: „Jestże spokojne przyjście twoje?”

5 I rzekł: „Spokojne. Przyszedłem ofiarować Panu; poświęćcie się, a pójďte ze mną, żebym ofiarował.” A tak poświęcił Izaja i synów jego, i wezwał ich na ofiarę.

6 A gdy weszli, ujrzał Eliaba i rzekł: „Czy przed Panem jest pomazaniec jego?”

7 I rzekł Pan do Samuela: „Nie patrz na twarz jego ani na wysokość wzrostu jego, bom go odrzucił, i nie według spojrzenia człowieczego ja sądzę: bo człowiek widzi, co się pokazuje, a Pan patrzy na serce.”

8 I zawołał Izaj Abinadaba, i przywiódł go przed Samuela, który rzekł: „Ani tego Pan nie obrał.”

9 A Izaj przywiódł Sammę, o którym rzekł: „I tego Pan nie obrał.”

10 I tak przywiódł Izaj siedmiu synów swoich przed Samuela; i rzekł Samuel do Izaja: „Nie obrał Pan z tych.”

11 I rzekł Samuel do Izaja: „A czy to już wszyscy synowie?” On odpowiedział: „Jeszcze został mały i pasie owce.” I rzekł Samuel do Izaja: „Poślij, a przywiedź go, bo nie siądziemy do stołu, aż on tu przyjdzie.”

12 A tak posłał i przywiódł go; a był rudy i wdzięczny z wejrzenia, i pięknej twarzy. I rzekł Pan: „Wstań, pomóż go, bo ten jest!”

13 Wziął tedy Samuel róg oliwy i pomazał go pośród braci jego. I przyszedł duch Pański na Dawida od owego dnia i na potem. A Samuel wstawszy poszedł do Ramata.

2. DAWID U SAULA (16,14-23). Saul dręczony przez złego ducha (14); słudzy szukają harfisty dla uspokajania króla (15-18). Dawid wezwany (19-20) przybywa do Saula (21-23).

14 A duch Pański odstąpił od Saula, a miotał nim duch zły od Pana.

15 I rzekli słudzy Saulowi do niego: „Oto duch Boży zły miota tobą.

16 Niech rozkaże Pan nasz, a słudzy twoi, którzy są przed tobą, poszukują człowieka, co by umiał grać na harfie, żeby gdy cię napadnie duch Pański zły, zagrał ręką swą i lżej ci było.”

17 I rzekł Saul do sług swoich: „Upatrzcie mi tedy kogo dobrze grającego, a przywiedźcie go do mnie.”

18 I odpowiadając jeden ze sług rzekł: „Otom widział syna Izaja Betlejemczyka, umiejącego grać na harfie i potężnego siłą, i męża walecznego i roztropnego w mowie, i męża pięknego, a Pan jest z nim.”

19 Posłał tedy Saul posłów do Izaja mówiąc: „Poślij do mnie Dawida, syna twego, który jest na pastwiskach.”

20 Wziął tedy Izaj osła, obłożonego chlebem, i łagwicę wina, i koźlę z kóz jedno, i posłał przez rękę Dawida, syna swego, Saulowi.

21 I przyszedł Dawid do Saula, i stanął przed nim; a on się w nim bardzo rozmiłował, i był u niego giermkim.

22 I posłał Saul do Izaja mówiąc: „Niech stoi Dawid przed oczyma moimi, bo znalazł łaskę w oczach moich.”

23 A tak, kiedykolwiek duch Pański zły porywał Saula, brał Dawid harfę i grał ręką swą; i pokrzepiał się Saul, i lżej mu bywało, bo duch zły odchodził od niego.

3. WOJNA Z FILISTYNAMI; GOLIAT (17,1-58). Położenie obydwu obozów (1-3), Goliat (4-7) wyzywa Izraelitów na pojedynek; ich przerażenie (8-11). Dawid, pasterz owiec (12-16), przychodzi do obozu odwiedzić braci (17-22), słyszy Goliata, urągającego Izraelitom (23-24), wypytuje o obiecaną przez Saula nagrodę (25-30), staje przed Saulem, który go odwodzi od zamiaru (31-33); odpowiedź Dawida, pewnego zwycięstwa (34-37). Uzbrojenie Dawida (38-40). Pogardliwe słowa Goliata, odpowiedź Dawida (41-47). Dawid zabija Goliata (48-51); popłoch wśród Filistynów (52-54). Abner przyprowadza Dawida do Saula (55-58).

17

1 A zebrawszy Filistyni wojska swe na walkę zeszli się do Socho Judy i położyli się obozem między Socho i Azeką, na granicach Dommim.

2 A Saul i synowie Izraela zebrawszy się przyciągnęli do doliny Terebintu i ustawili wojsko do bitwy przeciw Filistynom.

3 A Filistyni stali na górze z jednej strony, a Izraelici stali na górze z drugiej strony, a dolina była między nimi.

4 I wyszedł mąż bękart z obozu filistyńskiego, imieniem Goliat z Get, wysoki na sześć łokci i piędz;

5 i przyłbica miedziana na głowie jego, i w karacnę łuszczastą się ubierał, a waga karaceny jego pięć tysięcy syklów miedzi była;

6 i nakolanki miedziane miał na gołeniach, a puklerz miedziany zakrywał ramiona jego.

7 A oszczepisko oszczepu jego było jako nawój tkacki, a grot oszczepu jego miał sześćset syklów żelaza; a giermek jego szedł przed nim.

8 I stanąwszy wołał na hufce izraelskie, i mówił im: „Czemuście wyciągnęli gotowi do bitwy? Czym ja nie jest Filistyn, a wy służycie Saulowi? Obierzcie z siebie męża i niechaj wynijdzie na pojedynek.

9 Jeżeli będzie mógł potkać się ze mną i zabije mię, będziemy waszymi niewolnikami; lecz jeśli ja przemogę i zabiję go, wy będziecie niewolnikami i będziecie nam służyć.”

10 I mówił Filistyn: „Jam dziś urągał hufcom izraelskim: Dajcie mi męża i niech walczy ze mną pojedynek.”

11 A usłyszawszy Saul i wszyscy Izraelici takie mowy Filistyna zdumiewali się i lękali bardzo.

12 A Dawid był synem męża Efratejczyka z Betlejem Judy, o którym wyżej powiedziano; imię jego było Izaj, a miał ośmiu synów i był mężem za dni Saulowych starym i podeszłym w latach między mężami.

13 I poszli trzej synowie jego starsi za Saulem na wojnę; a imiona trzech synów jego, którzy poszli na wojnę: Eliab, pierworodny, wtóry Abinadab, a trzeci Samma.

14 Lecz Dawid był najmłodszy.

15 Gdy tedy trzej starsi poszli za Saulem, odszedł Dawid i wrócił się od Saula, aby paść trzodę ojca swego w Betlejem.

16 A Filistyńczyk wychodził rano i wieczór, i stał przez czterdzieści dni.

17 - Rzekł tedy Izaj do Dawida, syna swego: „Weźmij dla braci swych efę prażma i dziesięcioro chleba tego, i pobiegnij do obozu,

18 do braci swych, a dziesięć serów tych zaniesiesz do rotmistrza; i odwiedzisz braci swych, czy się im dobrze wiedzie; i dowiedz się, z kim stoją w szyku.”

19 A Saul i oni, i wszyscy synowie Izraelowi w dolinie Terebintu walkę wiedli z Filistynami.

20 Wstał tedy Dawid rano i porучzył trzodę stróżowi, a obładowany poszedł, jak mu był przykazał Izaj.

21 I przyszedł na miejsce Magala i do wojska, które wyszedłszy do bitwy okrzyk uczyniło w potyczce; bo się ustawił w szyku lud izraelski, ale i Filistyni naprzeciwko byli w pogotowiu.

22 Zostawiwszy tedy Dawid rzeczy, które przyniósł, pod ręką stróża u tłumoków, pobięł na miejsce bitwy i pytał się, czy się we wszystkim dobrze powodziło braci jego.

23 A gdy on jeszcze rozmawiał z nimi, ukazał się mąż ów bękart, występujący, imieniem Goliat, Filistyn z Get, z obozu Filistynów, i gdy mówił te same słowa, usłyszał je Dawid.

24 A wszyscy Izraelici, gdy ujrzeli męża, uciekli przed nim, bojąc się go bardzo.

25 I rzekł ktoś z Izraelitów: „A widzieliście tego męża, który wychodzi? Wychodzi, aby urągać Izraelowi. Męża tedy, który by go zabił, ubogaci król bogactwy wielkimi i da mu córkę swoją, a dom ojca jego uczyni wolnym od podatków w Izraelu.”

26 I rzekł Dawid do mężów, którzy z nim stali, mówiąc: „Co dadzą mężowi, który zabije Filistyna tego, a odejmie hańbę od Izraela? Bo cóż to za Filistyn nieobrzezaniec, który urąga hufcom Boga żyjącego?”

27 I powiedział mu lud te same słowa mówiąc: „To dadzą mężowi, który go zabije.”

28 Gdy usłyszał Eliab, brat jego starszy, jak on mówił z drugimi, rozgniewał się na Dawida i rzekł: „Po coś przyszedł, a czemuś opuścił trochę owiec owych na puszczę? Znam ja pychę twoją i niecnotę serca twego; boś przyszedł, żeby widzieć bitwę!”

29 I rzekł Dawid: „Cóżem uczynił? Czyż to nie było tylko słowo?”

30 I ustąpił trochę od niego ku drugiemu, i powtórzył tę samą mowę. I odpowiedział mu lud słowo, jak i pierwej.

31 - I usłyszano słowa, które mówił Dawid, i powiedziano je przed Saulem.

32 A gdy był do niego przywiedziony, rzekł mu: „Niech nie upada serce niczyje dla niego! Ja, sługa twój, pójdę i potkam się z Filistynem.”

33 I rzekł Saul do Dawida: „Nie możesz się oprzeć Filistynowi temu, ani się z nim potykać, boś ty młodzieńczyk, a ten mąż wojenny od młodości swojej.”

34 I rzekł Dawid do Saula: „Pasał sługa twój trzodę ojca swego, a przychodził lew albo niedźwiedź i porywał barana spośród trzody:

35 i gonilem je, i biłem je, i wydierałem z paszczęki ich; a one rzucały się na mnie, i ujmowałem gardła ich, i dusiłem, i zabijałem je.

36 Bo i lwa i niedźwiedzia zabiłem ja, sługa twój; a tak będzie i ten Filistyn nieobrzezaniec, jako jeden z nich. Teraz pójdę a odejmę hańbę ludu; bo cóż to jest za Filistyn nieobrzezany, który śmiał złorzeczyć wojsku Boga żywego?”

37 I rzekł Dawid: „Pan, który mię wyrwał z ręki lwa i z ręki niedźwiedzia, ten mię wybawi z ręki Filistyna tego.” I rzekł Saul do Dawida: „Idź a Pan niech z tobą będzie!”

38 I oblókł Saul Dawida w szaty swoje, i włożył hełm miedziany na głowę jego, i ubrał go w karacnę.

39 Przypasawszy tedy Dawid miecz jego na szaty swoje, jął próbować, czy będzie mógł zbrojno chodzić, bo nie miał zwyczaju. I rzekł Dawid do Saula: „Nie mogę tak chodzić, bo nie mam zwyczaju.”

40 I złożył je, a wziął kij swój, który zawsze miał w ręku, i wybrał sobie pięć jaśnusięnkich kamieni z potoka, i włożył je w torbę pasterską, którą miał przy sobie, a procę niósł w ręku i wyszedł przeciw Filistynowi.

41 - Lecz Filistyn szedł krocząc i przybliżając się przeciw Dawidowi, a giermek jego przed nim.

42 A gdy Filistyn wejrział i obaczył Dawida, wzgardził nim, bo był młodzieńczyk rudy i piękny na wejrzenie,

43 I rzekł Filistyn do Dawida: „Albom ja pies, że ty idziesz do mnie z kijem?” I przeklinał Filistyn Dawida przez bogi swoje.

44 I rzekł do Dawida: „Chodź tu, a dam ciało twoje ptactwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu!”

45 I rzekł Dawid do Filistyna: „Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem, i z puklerzem, lecz ja idę do ciebie w imię Pana zastępów, Boga hufców Izraelowych, którym urągałeś.

46 Dzisiaj da cię Pan w rękę moją i zabiję cię, i zdejmę głowę twoją z ciebie, a dam dziś ścierwa wojska filistyńskiego ptactwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu, aby wiedziała wszystka ziemia,

47 iż jest Bóg w Izraelu, i żeby poznało wszystko to zgromadzenie, że nie mieczem, ani oszczepem wybawia Pan; bo jego jest wojna i poda was w ręce nasze.”

48 - A tak gdy powstał Filistyn i przychodził, i przybliżał się przeciw Dawidowi, pospieszył się Dawid i biegał na walkę przeciw Filistynowi.

49 I sięgnął ręką swą do torby i wyjął jeden kamień, i rzucił z procy, i wkoło okręciwszy, uderzył Filistyna w czoło, tak że utkwiał kamień w czole jego i padł twarzą swą na ziemię.

50 I wziął Dawid górę nad Filistynem procą i kamieniem, i poraziwszy Filistyna zabił go. A gdy Dawid miecza w ręku nie miał,

51 przybieżał i stanął nad Filistynem, i wziął miecz jego, i dobył go z pochwy jego, i zabił go, i uciął głowę jego. A widząc Filistyni, że zginął najmocniejszy z nich, uciekli.

52 A mężowie izraelscy i Juda powstawszy okrzyk uczynili i gonili Filistynów, aż przyszli do doliny i aż do bram Akkaronu, i padali ranni Filistyni po drodze do Saraim, aż do Get i aż do Akkaronu.

53 A wracając się synowie Izraelowi z pogoni za Filistynami rzucili się na obóz ich.

54 A Dawid wzięwszy głowę Filistyna poniósł ją do Jeruzalem, a zbroję jego położył w namiocie swoim.

55 - A owego czasu, którego widział Saul Dawida, idącego przeciw Filistynowi, rzekł do Abnera, hetmana wojska: „Z którego rodu pochodzi ten młodzieniec, Abnerze?” I rzekł Abner: „Żyje dusza twoja, królu, że nie wiem.”

56 I rzekł król: „Spytaj ty, czyj to syn ten młodzieńczyk.”

57 A gdy się wracał Dawid zabiwszy Filistyna, wziął go Abner i przywiódł go, dzierzącego w ręku głowę Filistyna, przed Saula.

58 I rzekł do niego Saul: „Z któregoś rodu jest, młodzieńcze?” I rzekł Dawid: „Synem sługi twego Izaja Betlejemczyka ja jestem.”

4. PRZYJAŻŃ JONATY I DAWIDA; DAWID NA CZELE WOJSKA (18,1-5).

18

1 I stało się, gdy skończył mówić do Saula, dusza Jonaty zespoliła się z duszą Dawida, i umiłował go Jonata jako duszę swoją.

2 I wziął go Saul dnia owego, i nie dopuścił mu, żeby się wrócił do domu ojca swego.

3 I uczynił Jonata z Dawidem przymierze, bo go miłował jako duszę swoją.

4 Bo zdjął z siebie Jonata szatę, w której chodził, i dał ją Dawidowi, i inne szaty swe, aż do miecza i łuku swego, i aż do pasa rycerskiego.

5 Wychodził też Dawid do wszystkiego, do czegokolwiek posyłał go Saul, i roztropnie się sprawował; i postawił go Saul nad mężami wojennymi, i był wdzięczny w oczach wszystkiego ludu, a najbardziej w oczach sług Saulowych.

5. SAUL ZAZDROŚCI DAWIDOWI (18,6-30). Po bitwie Dawid radośnie witany przez niewiasty, zazdrość Saula (6-9). Zły duch znowu napada Saula, który dwa razy usiłuje przebić Dawida (10-11). Saul robi Dawida tysiącznikiem (12-16); Muob, córkę swą, obiecaną zwycięzcy Goliata, wydaje za Hadriela (11-19); drugą swą córkę Michol obiecuje warunkowo Dawidowi (20-26); daje mu ją; sława Dawida rośnie (27-30).

6 Lecz gdy wracał się Dawid, po zabiciu Filistyna, wyszły niewiasty ze wszystkich miast izraelskich naprzeciw króla Saula, śpiewając i tańcząc z bębnami wesela i z gęslami.

7 I śpiewały niewiasty grając i mówiąc: „Poraził Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy.”

8 I rozgniewał się Saul bardzo, i nie podobała się w oczach jego ta mowa, i rzekł: „Dali Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie dali tysiąc; czegoż mu nie dostaje, jeno tylko królestwa?”

9 Krzywymi tedy oczyma patrzył Saul na Dawida od owego dnia i potem.

10 A po drugim dniu napadł duch Boży zły Saula, i prorokował w pośrodku domu swego; Dawid zaś grał na harfie ręką swą, jak na każdy dzień,

11 a Saul dzierżył oszczep i cisnął nim sądząc, że przybije Dawida do ściany i uchylił się Dawid od oblicza jego po raz drugi.

12 - I uląkł się Saul Dawida, przeto że Pan był z nim, a od niego odstąpił.

13 I odprawił go Saul od siebie, i uczynił go wodzem nad tysiącem mężów; i wychodził i wchodził przed oczyma ludu.

14 We wszystkich też drogach swoich Dawid roztropnie się sprawował, a Pan był z nim.

15 Widział tedy Saul, że był bardzo roztropany, i zaczął się go strzec.

16 Lecz wszystek lud izraelski i Juda miłowali Dawida, bo on wchodził i wychodził przed nimi.

17 - I rzekł Saul do Dawida: „Oto córka moja starsza Merob, tę ci dam za żonę, tylko bądź mężem mocnym, a prowadź wojny Pańskie.” Lecz Saul tak sobie myślał mówiąc: „Niech ręka moja nie będzie na nim, ale niech będzie na nim ręka Filistynów.”

18 I rzekł Dawid do Saula: „Któżem ja albo co za żywot mój, albo co za ród ojca mego w Izraelu,

19 żebym był zięciem królewskim?” Przyszedł tedy czas, kiedy miała być dana Merob, córka Saulowa, Dawidowi, i dana jest Hadrielowi Molatczykowi za żonę.

20 A Michol, druga córka Saulowa, miłowała Dawida; powiedziano to Saulowi i miło mu to było.

21 I rzekł Saul: „Dam ją za niego, żeby mu była na zgubę, a niech będzie nad nim ręka Filistynów.” I rzekł Saul do Dawida: „Za dwie rzeczy będziesz zięciem moim dzisiaj.”

22 I rozkazał Saul sługom swoim: „Mówcie Dawidowi, jakbym ja o tym nie wiedział, mówiąc: Oto się podobasz królowi i wszyscy słudzy jego miłują cię; a tak teraz bądź zięciem królewskim.”

23 I mówili słudzy Saulowi w uszy Dawidowe wszystkie te słowa, i rzekł Dawid: „Czy się wam mała rzecz widzi być zięciem królewskim? A ja jestem mąż ubogi i chudy.”

24 I donieśli słudzy Saulowi, mówiąc: „Takie słowa mówił Dawid.”

25 I rzekł Saul: „Tak mówcie do Dawida: Nie potrzebuje król wiana, jeno tylko sto napletków Filistynów, aby się stała pomsta nad nieprzyjaciółmi królewskimi.” Lecz Saul myślał podać Dawida w ręce Filistynów.

26 I gdy donieśli słudzy jego Dawidowi słowa, które był rzekł Saul, spodobała się mowa w oczach Dawidowych, aby zostać zięciem królewskim.

27 A po kilku dniach wstawszy Dawid poszedł z mężami, którzy pod nim byli, i pobił z Filistynów dwustu mężów, i przyniósł napletki ich, i odliczył je królowi, aby był zięciem jego. Dał mu tedy Saul Michol, córkę swą za żonę.

28 I spostrzegł Saul i zrozumiał, że Pan był z Dawidem. Michol też, córka Saulowa miłowała go.

29 A Saul tym więcej zaczął bać się Dawida, i stał się Saul nieprzyjacielem Dawidowi po wszystkie dni.

30 I wyruszyli książęta filistyńscy, a od początku wyprawy ich roztropiej sobie poczynął Dawid, niżli wszyscy słudzy Saulowi i stało się imię jego bardzo sławne.

6. SAUL CHCE ZABIĆ DAWIDA; JONATA GO PRZEJEDNYWA (19,1-7). Saul postanawia zabić Dawida (1); Jonata go o tym powiadamia (2-3) i stara się przejednać ojca (4-5). Pogodzenie (6-7).

19

1 I mówił Saul do Jonaty, syna swego, i do wszystkich sług swoich, aby zabili Dawida. Ale Jonata, syn Saula, miłował Dawida bardzo.

2 I oznajmił Jonata Dawidowi mówiąc: „Saul, ojciec mój, stara się zabić cię, a przeto strzeż się, proszę, rano, a zataisz się i skryjesz.

3 A ja wyszedłszy stanę przy ojcu moim na polu, gdziekolwiek będziesz, i będę mówił o tobie do ojca mego, a cokolwiek zobaczę, to oznajmię tobie.”

4 Mówił tedy Jonata o Dawidzie dobrze do ojca swego Saula, i rzekł do niego: „Nie grzesz, królu, przeciwko słudze twemu Dawidowi, bo ci nic nie winien, a sprawy jego są ci bardzo pożyteczne.

5 I położył duszę swą w ręce swej, i zabił Filistyna, i uczynił Pan zbawienie wielkie wszystkiemu Izraelowi. Widziałeś i byłeś rad. Czemuż tedy grzeszysz przeciw krwi niewinnej zabijając Dawida, który jest bez winy?”

6 Gdy to usłyszał Saul, ubłagany słowy Jonaty, przysiągł: „Żyje Pan, że nie będzie zabity!”

7 Wezwał tedy Jonata Dawida i oznajmił mu wszystkie te słowa; i przywiódł Jonata Dawida do Saula, i był przed nim, jak był wczoraj i dziś trzeci dzień.

7. NOWY ZAMACH NA ŻYCIE DAWIDA (19,8-17). Nowe zwycięstwo Dawida (8). Saul usiłuje go przebić (9-10); wysyła ludzi, by go zabili w domu; dzięki podstępowi żony Dawid wychodzi cało z niebezpieczeństwa (11-17).

8 Ale wojna znowu się wszczęła, a Dawid wyciągnąwszy walczył przeciw Filistynom i poraził ich porażką wielką i uciekli przed obliczem jego.

9 I napadł zły duch Pański Saula, a siedział w domu swym i dzierzył oszczep, a Dawid grał na harfie ręką swą.

10 I chciał Saul przebić Dawida oszczepem ku ścianie, ale Dawid uchylił się przed obliczem Saula, i oszczep bez urażenia go utknął w ścianie, a Dawid uciekł i uratował się nocy owej.

11 Posłał tedy Saul zbirów swych do domu Dawidowego, aby go strzegli i aby go zabić rano. Ale powiedziała to Dawidowi Michol, żona jego, mówiąc: „Jeśli się tej nocy nie schronisz, jutro umrzesz.”

12 I spuściła go oknem, a on uszedł i uciekł, i uratował się.

13 I wzięła Michol podobiznę człowieka, i położyła ją na łożu, a włochatą skórę kozia położyła u głowy jego, i przykryła ją szatami.

14 A Saul posłał sługi, aby porwali Dawida, i odpowiedziano, że choruje.

15 I znowu posłał Saul posłów, aby oglądali Dawida, mówiąc: „Przynieście go do mnie na łożu, aby był zabity.”

16 A gdy posłowie przyszli, znaleziono podobiznę na łożu, a skóra kozia u głowy jego.

17 I rzekł Saul do Michol: „Czemuś mię tak oszukała, i wypuściłaś nieprzyjaciela mego, aby uciekł?” I odpowiedziała Michol Saulowi: „Gdyż on mi mówił: Puść mię, inaczej zabiję cię!”

8. DAWID CHRONI SIĘ DO SAMUELA (19,18-24). Dawid przybywa do Ramata i mieszka w Najot (18-19). Saul wysyła sługi, by Dawida porwali (20-21); potem sam przybywa; ogarnia go duch Boży (22-24).

18 A Dawid uciekwszy uratował się i przyszedł do Samuela do Ramata, i oznajmił mu wszystko, co mu uczynił Saul. I poszli, on i Samuel, i mieszkali w Najot.

19 I powiedziano Saulowi mówiąc: „Oto Dawid w Najot w Ramata!”

20 I posłał Saul sługi, aby porwali Dawida. Lecz gdy ci ujrzeli gromadę proroków prorokujących i Samuela, stojącego nad nimi, przyszedł też na nich duch Pański i zaczęli też sami prorokować.

21 Gdy to powiedziano Saulowi, wyprawił i drugich posłańców; i oni też prorokowali. I znowu wyprawił Saul trzecich posłańców, którzy też sami prorokowali.

22 I rozgniewany bardzo Saul, poszedł też sam do Ramata i przyszedł aż do studni wielkiej, która jest w Socho, i spytał się, i rzekł: „Na którym miejscu są Samuel i Dawid?” I powiedziano mu: „Oto są w Najot w Ramata.”

23 I poszedł do Najot w Ramata, i przyszedł też nań duch Pański, i idąc wciąż prorokował, aż przyszedł do Najot w Ramata.

24 Złożył też i on szaty swe i prorokował z drugimi przed Samuelem, i padał nagi przez cały ów dzień i noc, skąd i poszła przypowieść: „Czy i Saul między prorokami?”

9. JONATA STARA SIĘ PO RAZ OSTATNI POJEDNAĆ SWEGO OJCA Z DAWIDEM (20,1-43). Dawid niepokojny przychodzi do Jonaty i prosi go o zbadanie zamiarów Saula (1-11). Jonata obiecuje, zawiera z nim przymierze, umawia się o znak (12-23). Saul zauważa nieobecność Dawida w świątyni, wpada w gniew i grozi śmiercią (24-34). Jonata przestrzega Dawida (35-40); rozłączają się (41-43).

1 Ale Dawid uciekł z Najot, które jest w Ramata, i przyszedłszy mówił do Jonaty: „Cóżem uczynił? Co za nieprawość moja i co za grzech mój przeciw ojcu twemu,
2 że szuka duszy mojej?” A on mu rzekł: „Uchowaj Boże, nie umrzesz, bo nie uczyni ojciec mój nic wielkiego ani małego, dopóki mi pierwej nie oznajmi; tę tedy tylko rzecz ojciec mój zataił przede mną? Żadną miarą to nie będzie!”
3 I znowu przysiągł Dawidowi. A on rzekł: „Wie zaiste ojciec twój, że znalazł łaskę w oczach twoich, i powie: Niech o tym nie wie Jonata, by się snadź nie frasował. I owszem żyje Pan i żyje dusza twoja, że jeden tylko, że tak rzekę, krok od śmierci mnie dzieli.”
4 I rzekł Jonata do Dawida: „Cokolwiek mi rzecze dusza twoja, uczynię tobie.”
5 I rzekł Dawid do Jonaty: „Oto jutro jest nów miesiąca, a ja wedle zwyczaju zwykłem siedzieć koło króla przy stole; puść mię tedy, żebym się skrył na polu aż do wieczora dnia trzeciego.
6 Jeśli widząc to ojciec twój będzie się pytał o mnie, odpowiesz mu: Poprosił mię Dawid, aby prędko mógł pójść do Betlejem, miasta swego, bo tam są ofiary uroczyste dla wszystkich z pokolenia jego.”
7 Jeśli rzecze: Dobrze - pokój będzie słudze twemu; ale jeśli się rozgniewa, wiedz, iż się dopełniła złość jego.
8 A tak okaż miłosierdzie słudze twemu, gdyż chciałeś, abym ja, sługa twój, przymierze Pańskie z tobą zawarł. Ale jeśli jaka nieprawość jest we mnie, ty mię zabij, a do ojca twego nie wódź mię!”
9 I rzekł Jonata: „Boże cię od tego uchowaj; nie może to bowiem być, żebym ci nie oznajmił, jeśli pewnie poznam, że się dopełniła złość ojca mego przeciw tobie.”
10 I odpowiedział Dawid Jonacie: „Któż mi doniesie jeśliby ojciec twój odpowiedział ci o mnie co przykrego?”
11 I rzekł Jonata do Dawida: „Pójdź, a wynijdźmy precz w pole.” A gdy wyszli obaj w pole, rzekł Jonata do Dawida:
12 „Panie, Boże Izraelów, jeśli jutro albo pojutrze dowiem się woli ojca mego i będzie co dobrego o Dawidzie, a nie poślę zaraz do ciebie i nie oznajmię ci,
13 to niech uczyni Pan Jonacie i to niech przyczyni. Ale jeśliby złość ojca mego trwała przeciw tobie, objawię ci i puszcze cię, żebyś poszedł w pokój, a Pan będzie z tobą, jak był z ojcem moim.
14 I jeśli będę żywy, okażesz mi miłosierdzie Pańskie, a jeśli umrę,
15 nie oddalisz miłosierdzia twego od domu mego, aż na wieki, kiedy wykorzeni Pan każdego z nieprzyjaciół Dawidowych z ziemi; niech zgładzi Jonatę z domu jego, a niech Pan szuka z ręki nieprzyjaciół Dawidowych”
16 I uczynił Jonata przymierze z domem Dawidowym, i szukał Pan z ręki nieprzyjaciół Dawida.
17 I jeszcze raz przysiągł Jonata Dawidowi, przeto że go miłował.
18 I rzekł mu Jonata: „Jutro jest nów księżycy, a będą się o ciebie pytać.
19 Bo o miejsce twoje będą się pytać aż do dnia trzeciego. A tak pójdź prędko, i idź na miejsce, gdzie się kryć masz w dzień, którego godzi się robić, i będziesz siedział u kamienia, któremu imię Ezel.
20 A ja wystrzelę trzy strzały koło niego, a strzelę jakby ćwicząc się do celu.
21 Poślę też i chłopca mówiąc mu: Idź, a przynieś mi strzały.
22 Jeśli powiem chłopcu: Oto strzały są przed tobą, weźmij je, ty przyjdź do mnie, bo jest pokój tobie i nic nie masz złego, żyje Pan. Lecz jeśli tak powiem chłopcu: Oto strzały są za tobą, idź w pokój,
23 bo cię Pan wypuścił. A o słowie, któreśmy mówili ja i ty, niech będzie Pan między mną a tobą, aż na wieki.”
24 Skrył się tedy Dawid na polu, i przyszedł nów księżycy, i siadł król do stołu, aby jeść chleb.
25 A gdy usiadł król według zwyczaju na stolicy swej, która była przy ścianie, powstał Jonata, a Abner siadł obok Saula, a miejsce Dawidowe zostało próżne.
26 I nie rzekł Saul nic owego dnia, bo myślał, że mu się może przydarzyło nie być czystym ani oczyszczonym.
27 A gdy przyszedł wtóry dzień po nowiu, zostało znowu próżne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul do Jonaty, syna swego: „Czemu nie przyszedł jeść syn Izaja ani wczoraj, ani dziś?”
28 Odpowiedział Jonata Saulowi: „Prosił mię usilnie, by mógł iść do Betlejem, i rzekł:
29 Puść mię, bo ofiara uroczysta jest w mieście, jeden z braci moich wezwał mię; a tak teraz, jeślim znalazł łaskę w oczach twoich, pójdę prędko i zobaczę braci moich. Dla tej przyczyny nie przyszedł do stołu królewskiego.”
30 I rozgniewawszy się Saul na Jonatę rzekł mu: „Synu niewiasty, chłopca do siebie ciągnącej, czyż nie wiem, że miłujesz syna Izaja na hańbę twoją i na hańbę sromotnej matki twojej?
31 Bo przez wszystek czas, póki syn Izaja będzie żył na ziemi, nie umocnisz się ty ani królestwo twoje. A tak już teraz poślij i przywiedź go do mnie, bo jest synem śmierci!”
32 A odpowiadając Jonata Saulowi, ojcu swemu, rzekł: „Czemuż ma umrzeć, co uczynił?”

33 I porwał Saul oszczep, aby go przebić. I zrozumiał Jonata, że postanowione było od ojca jego, aby zabić Dawida.
 34 Wstał tedy Jonata od stołu w gniewie zapalczywości i nie jadł chleba wtórego dnia nowego księżyca, bo się frasował o Dawida, dlatego że go był zawstydził ojciec jego.
 35 A gdy było rano, przyszedł Jonata na pole według woli Dawidowej i chłopiec mały z nim.
 36 I rzekł do chłopca swego: „Idź, a przynieś mi strzały, które wystrzele.” A gdy chłopiec biegał, wystrzelił drugą strzałę za chłopca.
 37 Przyszedł tedy chłopiec na miejsce strzały, którą był wystrzelił Jonata, i zawołał Jonata za chłopcem, i rzekł: „Oto tam dalej za tobą jest strzała.”
 38 I znowu zawołał Jonata za chłopciem mówiąc: „Spiesz się rychło, nie stój.” Tedy pozbierało chłopię Jonaty strzały i przyniosło do pana swego,
 39 a co się działo, zgoła nie wiedziało, bo tylko Jonata i Dawid rzecz wiedzieli.
 40 Dał tedy Jonata oręż swój chłopcu i rzekł mu: „Idź a zanieś do miasta.”
 41 A gdy odszedł chłopiec, wstał Dawid z miejsca, które leżało na południu, i padłszy twarzą na ziemię, pokłonił się trzykroć, i pocałowawszy jeden drugiego płakali razem, a więcej Dawid.
 42 I rzekł Jonata do Dawida: „Idź w pokoju, cośmy przysięgli obaj na imię Pańskie mówiąc: Pan niech będzie między mną a tobą, i między potomstwem moim i potomstwem twoim aż na wieki.”
 43 I wstał Dawid, i odszedł, ale i Jonata wszedł do miasta.

II. Dawid ucieka i tuła się.

(21,1-26,25)

1. DAWID W NOBE U KAPŁANA ACHIMELECHA (21,1-9). Dawid sam przychodzi do Nobe i prosi o pożywienie (1-3). Achimelech daje mu chleby pokładne (4-6). Doeg, przełożony pasterzów Saula (7). Dawid zabiera miecz Goliata (8-9).

21

1 A Dawid przyszedł do Nobe, do Achimelecha kapłana, i zdumiał się Achimelech, że przyszedł Dawid.
 2 I rzekł mu: „Czemuś ty sam, a nikogo nie masz z sobą?” I rzekł Dawid do Achimelecha kapłana: „Król mi przykazał słowo i rzekł: Nikt niech nie wie o sprawie, dla którejś posłany ode mnie, i jakie ci dałem rozkazy; bo i ze sługami zmówiłem się na to i na owo miejsce.”
 3 A tak teraz, jeśli masz co pod ręką, choćby z pięcioro chleba, daj mi, albo cokolwiek znajdziesz.”
 4 A odpowiadając kapłan Dawidowi rzekł mu: „Nie mam chleba pospolitego pod ręką, jeno tylko chleb święty; czy są czyści słudzy, a zwłaszcza od niewiast?”
 5 I odpowiedział Dawid kapłanowi, i rzekł mu: „Zaiste, jeśli idzie o niewiasty, wstrzymaliśmy się od wczorajszego i dziś trzeciego dnia, kiedyśmy wychodzili, i były naczynia sług święte; wprowadzie ta droga zmazana jest, wszakże i ta dzisiaj poświęcona będzie w naczyniach.”
 6 A tak dał mu kapłan chleb poświęcony, bo nie było tam chleba, jeno tylko chleby pokładne, które były wzięte od obliczności Pańskiej, aby położono chleby ciepłe.
 7 - A był tam jeden mąż ze sług Saulowych owego dnia wewnątrz w przybytku Pańskim, a imię jego Doeg Idumejczyk, najmoźniejszy z pasterzów Saulowych.
 8 - I rzekł Dawid do Achimelecha: „Masz-li tu na podporządku oszczep albo miecz? Bo miecza mego i oręża nie wziąłem z sobą, bo mowa królewska przynagłała.”
 9 I rzekł kapłan: „Oto tu miecz Goliata Filistyna, któregoś zabił w dolinie Terebintu, uwiniony w płaszcz za efodem, jeżeli chcesz ten wziąć, weźmij, bo prócz tego nie masz tu innego.” I rzekł Dawid: „Nie masz drugiego podobnego temu, daj mi go.”

2. DAWID PRZENOSI SIĘ Z MIEJSCA NA MIEJSCE (21,10-22,5). U króla Achisa w Get (21,10-15). W jaskini Odollam (22,1-2). W kraju moabskim (3-4). W lesie Haret (5).

10 Wstał tedy Dawid i uciekł owego dnia przed Saulem i przyszedł do Achisa, króla Get.
 11 I rzekli słudzy Achisa do niego, gdy ujrzeli Dawida: „Czyż nie ten jest Dawid, król ziemi? Czy nie temu śpiewano w tańcach, mówiąc: Poraził Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy?”
 12 I wziął Dawid słowa te w serce swoje i zląkł się bardzo Achisa, króla Get.
 13 I odmienił usta swoje przed nimi, i upadał między rękoma ich, i tłukł się o skrzydła bramy, i ściekała ślina na jego brodę.

14 I rzekł Achis do sług swoich: „Widzieliście człowieka szalonego, czemużeście go do mnie przywieźli?
15 Czy nam schodzi na szalonych, żeście go przywieźli, aby szalał przede mną? A więc ten ma wniknąć do domu mego?”

22

1 Poszedł tedy Dawid stamtąd, i uszedł do jaskini Odollam. Usłyszawszy to bracia jego i wszystek dom ojca jego, przyszli tam do niego.

2 I zeszedł do niego wszyscy, którzy byli utrapieni i którzy byli zadłużeni, i gorzkiego serca, i został ich książęciem; a było ich przy nim około czterystu mężów.

3 I poszedł Dawid stamtąd do Masfy, która jest w Moabie, i rzekł do króla Moabu: „Niechaj zamieszka, proszę, ojciec mój i matka moja z wami, aż się dowiem, co ze mną Bóg uczyni.”

4 I zostawił ich przed obliczem króla Moabu, i mieszkali u niego po wszystkie dni, których Dawid był na zamku.

5 I rzekł prorok Gad do Dawida: „Nie mieszkać na zamku, jedź, a ciągnij do ziemi Judy.” I pojechał Dawid, i przyszedł do lasu Haret.

3. ZEMSTA SAULA NA KAPŁANACH NOBE (22,6-23). Doeg donosi Saulowi, że Dawid był u Achimelecha (6-10). Saul każe zabić Achimelecha i resztę kapłanów (11-18) i zniszczyć Nobe (19). Abiatar, syn Achimelecha, ucieka do Dawida (20-23).

6 I usłyszał Saul, że się ukazał Dawid i mężowie, którzy z nim byli. A Saul, gdy mieszkał w Gabaa i był w gaju, który jest w Rama, z oszczepem w ręce, a wszyscy słudzy jego stali koło niego,

7 rzekł do sług swych, którzy przy nim stali: „Słuchajcie teraz, synowie Jeminiego: czy wszystkim wam da syn Izaja pola i winnice, i wszystkich was poczyni tysiicznikami i setnikami,

8 żeście się wszyscy sprzyśięgli przeciwko mnie, a nie masz takiego, który by mi doniósł, zwłaszcza że i syn mój przymierze uczynił z synem Izaja? Nie masz spomiędzy was kto by się mnie uzałił, ani kto by mi doniósł, przeto że podburzył syn mój sługę mego przeciwko mnie, który czyha na mnie aż po dziś dzień.”

9 A odpowiadając Doeg Idumejczyk, który stał, a był pierwszym między sługami Saulowymi, rzekł: „Wiedziałem syna Izaja w Nobe u Achimelecha, syna Achitoba kapłana.

10 Ten radził się za nim Pana i dał mu strawy, ale i miecz Goliata Filistyna dał mu.”

11 Posłał tedy król, aby przyzwano Achimelecha kapłana, syna Achitoba, i wszystek dom ojca jego, i kapłanów, którzy byli w Nobe, i przyszli wszyscy do króla.

12 I rzekł Saul do Achimelecha: „Słuchaj, synu Achitoba!” A on odpowiedział: „Otom ja, panie!”

13 I rzekł do niego Saul: „Czemuście się sprzyśięgli przeciwko mnie, ty i syn Izaja, i dałeś mu chleba i miecz, i radziłeś się za nim Boga, aby powstał przeciw mnie ten, który jest zdrajcą aż do dnia dzisiejszego?”

14 A odpowiadając Achimelech królowi rzekł: „A któż ze wszystkich sług twoich wierny jako Dawid, zięć królewski i idący na rozkazanie twoje, i sławiony w domu twoim?

15 Czym dziś począł radzić się on Boga? Uchowaj mię, Boże! Niechaj nie podejrzewa król sługę swego o taką rzecz we wszystkim domu ojca mego, bo nie wiedział sługa twój o tej sprawie nic ani małego ani wielkiego.”

16 I rzekł król: „Śmiercią umrzesz, Achimelechu, ty i wszystek dom ojca twego!”

17 I rzekł król sługom, którzy stali około niego: „Obróćcie się, a pozabijajcie kapłanów Pańskich, bo ręka ich jest z Dawidem, gdyż wiedzieli, że uciekał, a nie oznajmili mi.” Lecz nie chcieli słudzy królewscy rąk swoich podnieść na kapłanów Pańskich.

18 I rzekł król Doegowi: „Obróć się ty i rzuć się na kapłanów!” I obróciwszy się Doeg Idumejczyk targnął się na kapłanów i zamordował dnia owego osiemdziesięciu i pięciu mężów, ubranych w efod lniany.

19 A Nobe, miasto kapłańskie, poraził ostrzem miecza, mężów i niewiasty, i dziatki, i ssących, i wołu, i osła, i owcę ostrzem miecza.

20 Lecz jeden syn Achimelecha, syna Achitoba, któremu imię było Abiatar, uszedł do Dawida,

21 i oznajmił mu, że Saul zabił kapłanów Pańskich.

22 I rzekł Dawid Abiatarowi: „Wiedziałem owego dnia, gdy tam był Doeg Idumejczyk, że pewnie powie Saulowi. Jam jest winien śmierci wszystkich dusz ojca twego!

23 Mieszkać ze mną, nie bój się; jeśli kto będzie szukał duszy mojej, będzie szukał i duszy twojej, i będziesz przy mnie zachowany.”

4. *DAWID W CEJLI (23,1-13). Dawid bije Filistynów, oblegających Cejlę (1-5). Saul ciągnie do Cejli (6-8); Dawid ucieka (9-13).*

23

1 I powiedziano Dawidowi mówiąc: „Oto Filistyni dobywają Cejlę i plądrują gumna.”

2 Radził się tedy Dawid Pana mówiąc: „Czy mam iść i porazić tych Filistynów?” I rzekł Pan do Dawida: „Idź, a porazisz Filistynów i Cejlę wybawisz.”

3 I rzekli mężowie, którzy byli z Dawidem, do niego: „Oto my tu w judzkiej ziemi będąc boimy się; o ileż gorzej będzie, jeśli pójdziemy do Cejli, przeciw wojskom filistyńskim?”

4 Znowu tedy Dawid poradził się Pana. A on odpowiadając, rzekł mu: „Wstań, a idź, do Cejli, bo ja dam Filistynów w rękę twoją.”

5 Poszedł tedy Dawid i mężowie jego do Cejli, i walczył z Filistynami, i odpędził bydło ich, i poraził ich porażką wielką; i wybawił Dawid mieszkańców Cejli.

6 - Lecz naonczas, gdy uciekał Abiatar, syn Achimelecha, do Dawida do Cejli, przyniósł ze sobą efod.

7 I powiedziano Saulowi, że Dawid wszedł do Cejli. I rzekł Saul: „Dał go Bóg w ręce moje, i zawarty jest, gdy wszedł do miasta, w którym są bramy i zamki.”

8 I przykazał Saul wszystkiemu ludowi, aby szli na wojnę do Cejli, i oblegli Dawida i lud jego.

9 Gdy się o tym Dawid dowiedział, iż mu Saul potajemnie zło gotował, rzekł do Abiataru kapłana: „Przybliż efod!”

10 I rzekł Dawid: „Panie, Boże Izraelów, słyshał tę wieść sługa twój, że Saul gotuje się przyjść do Cejli, aby zburzyć miasto dla mnie.

11 Czy wydadzą mnie mężowie Cejli w ręce jego? i przyjedzie Saul, jak słyshał sługa twój? Panie, Boże Izraelów, oznajmij słudze twemu!” I rzekł Pan: „Przyjedzie.”

12 I rzekł Dawid: „Czy wydadzą mię mężowie Cejli i mężowie, którzy ze mną są, w ręce Saula?” I rzekł Pan: „Wydadzą.”

13 Wstał tedy Dawid i mężowie jego, około sześciuset, i wyszedłszy z Cejli, tu i ówdzie się tułali niepewni. I powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid z Cejli i uszedł; przeto zaniechał wyprawy.

5. *NA PUSTYNIACH ZIF I MAON (23,14-28). Saul poszukuje Dawida na puszczy Zif, podczas gdy Jonata odnawia z nim przymierze (14-18). Mieszkańcy Zif powiadamią Saula o miejscu pobytu Dawida (19-24a). Na pustyni Maon; wskutek napadu Filistynów Saul musi przerwać pościg (24b-28).*

14 A Dawid mieszkał na puszczy w miejscach obronnych, i mieszkał na górze puszczy Zif, na górze cienistej. Wszakże Saul szukał go po wszystkie dni, lecz nie dał go Bóg w ręce jego.

15 I ujrzał Dawid, że wyszedł Saul szukać duszy jego, a Dawid był na puszczy Zif w lesie.

16 I wstał Jonata, syn Saulów, i poszedł do Dawida do lasu i wzmocnił ręce jego w Bogu, i rzekł mu:

17 „Nie bój się, bo cię nie znajdzie ręka Saula, ojca mego, i ty królować będziesz nad Izraelem, a ja będę wtóry po tobie; lecz i Saul, ojciec mój, wie o tym.”

18 A tak zawarli obaj przymierze przed Panem, i mieszkał Dawid w lesie, a Jonata wrócił się do domu swego.

19 I udali się Zifejczycy do Saula w Gabaa, mówiąc: „Czy oto Dawid nie kryje się u nas na miejscach bezpiecznych lasu, na pagórku Hachila, który jest po prawej stronie puszczy?”

20 A tak teraz, jak pragnęła dusza twoja, żebyś zjechał, zjedź, a naszą rzeczą będzie podać go w ręce króla.”

21 I rzekł Saul: „Błogosławieni jesteście od Pana iżście się mnie uzalili.

22 A tak idźcie, proszę, a gotujcie rzecz pilnie i czyńcie dokładnie, i wyszpiegujcie miejsce, gdzie jest noga jego albo kto go tam widział; bo myśli o mnie, że nań chytrze się zasadzam.

23 Wypatrzcież, a obaczcie wszystkie kryjówki jego, w których się tai, i wróćcie się do mnie, gdy będzie rzecz pewna, bym poszedł z wami; a choćby się też w ziemię skrył, będę go szukał we wszystkich tysiącach judzkiej!”

24 A oni wstawszy poszli do Zif przed Saulem. - Lecz Dawid i mężowie jego byli na puszczy Maon, na polach na prawo od Jesimonu.

25 Pojechał tedy Saul i towarzysze jego szukać go, lecz dano znać Dawidowi, i natychmiast zeszedł na skałę i mieszkał w puszczy Maon. Gdy to usłyszał Saul, ścigał Dawida na puszczy Maon.

26 I jechał Saul po boku góry z jednej strony, a Dawid i mężowie jego byli z boku góry po drugiej stronie, i już był Dawid zwątpił, czy będzie mógł ująć przed obliczem Saula. A tak Saul i mężowie jego otoczyli na kształt wieńca Dawida i mężów jego, aby ich pojmać.

27 I przybiegł poseł do Saula mówiąc: „Spiesz się i przyjedź, bo Filistyni wtargnęły do ziemi!”
28 Wrócił się tedy Saul przestawszy gonić Dawida i pociągnął przeciw Filistynom; dlatego nazwano to miejsce Skalą Rozłączenia.

6. W JASKINI ENGADDI (24,1-23). Dawid przybywa do Engaddi, Saul go goni (1-3). Dawid oszczędza Saula w jaskini (4-8) i pokazuje mu dowód swej łagodności (9-16). Saul uznaje wielkoduszość Dawida i prosi, by przysiągł, iż nie wygładzi jego potomstwa (17-23).

24

1 I wyciągnął Dawid stamtąd, i mieszkał na miejscach bezpiecznych Engaddi.

2 A gdy się wrócił Saul z pogoni za Filistynami, oznajmiono mu mówiąc: „Oto Dawid jest na puszczy Engaddi.”

3 A tak wziawszy Saul trzy tysiące mężów wybranych ze wszystkiego Izraela, poszedł szukać Dawida i mężów jego, po najprzykrzejszych nawet skalach, po których jeno dzikie kozy mogą chodzić.

4 I przyszedł do zagród owczych, które natrafił idąc. A była tam jaskinia, do której wszedł Saul z potrzebą naturalną, a Dawid i mężowie jego byli ukryci we wewnętrznej części jaskini.

5 I rzekli słudzy Dawida do niego: „Oto dzień, o którym Pan mówił do ciebie: Ja dam w ręce twoje nieprzyjaciela twego, żebyś mu uczynił, jak się będzie podobało w oczach twych.” Wstał tedy Dawid i urznął po cichu kraj płaszcza Saulowego.

6 Potem uderzyło Dawida serce jego, przeto że urznął kraj płaszcza Saulowego.

7 I rzekł do mężów swoich: „Niech mi będzie miłościw Pan, żebym nie uczynił tej rzeczy panu memu, pomazańcowi Pańskiemu, żebym miał wyciągnąć nań rękę moją, ponieważ jest pomazańcem Pańskim!”

8 I przełamał Dawid mężów swych mowami, i nie dopuścił im powstać na Saula; a Saul wstawszy z jaskini szedł zaczęłą drogą.

9 Potem wstał i Dawid za nim, a wyszedłszy z jaskini zawołał za Saulem mówiąc: „Panie mój, królu!” I obejrzał się Saul nazad, a Dawid schyliwszy się twarzą ku ziemi, pokłonił się.

10 I rzekł do Saula: „Czemu słuchasz słów ludzi mówiących: Dawid szuka złego przeciw tobie?”

11 Oto dziś widziały oczy twoje, że mi cię Pan dał w rękę moją w jaskini, i myślałem cię zabić, ale ci przepuściło oko moje, bom rzekł: Nie wyciągnę ręki na pana mego, bo jest pomazańcem Pańskim.

12 I owszem, ojciec mój, obacz i poznaj kraj płaszcza twego w ręce mojej, że gdym urznął koniec płaszcza twego, nie chciałem wyciągnąć ręki mojej na cię. Poznaj a obacz, że nie masz w ręce mojej złości ani nieprawości, anim zgrzeszył przeciw tobie; a ty godzisz na duszę moją, abyś ją odebrał.

13 Niech rozsądzi Pan między mną a tobą, a niech się za krzywdę moją Pan pomści na tobie, a ręka moja niech nie będzie na tobie.

14 Jak i w starej przypowieści mówią: Od niebożnych wynijdzie niebożność. A tak ręka moja niech nie będzie na tobie.

15 Kogoż prześladowasz, królu izraelski, kogo prześladowasz? Psa zdechłego prześladowasz, a pchłę jedną.

16 Niech Pan będzie sędzią i niech rozsądzi między mną a tobą, a niech obaczy i osądzi sprawę moją, i niech mię wyrwie z ręki twojej!”

17 A gdy skończył Dawid mówiąc słowa takie do Saula, rzekł Saul: „A twójże to głos, Dawidzie, synu mój?” I podniósł Saul głos swój i zapłakał,

18 i rzekł do Dawida: „Sprawiedliwszy ty jest niżli ja, boś ty mnie wyświadczył dobro, a jam tobie złem się odpłacił.

19 Tyś też dziś okazał, coś mi dobrego uczynił: jak mię dał Pan w rękę twoją, a nie zabiłeś mię.

20 Bo któż, gdy znajdzie nieprzyjaciela swego, wypuści go na drogę dobrą? Ale Pan niechaj ci odda nagrodę za to, coś mi dziś uczynił!

21 A teraz, ponieważ wiem, że na pewno masz królować i będziesz miał w ręce swej królestwo izraelskie,

22 przysiąż mi przez Pana, że nie wygładzisz potomstwa mego po mnie i nie wytracisz imienia mego z domu ojca mego!”

23 I przysiągł Dawid Saulowi. Odszedł tedy Saul do domu swego, a Dawid i mężowie jego wstąpili na miejsca bezpieczniejsze.

7. ŚMIERĆ SAMUELA (25,1).

25

1 A Samuel umarł, i zebrał się wszystek Izrael, i płakali go, i pogrzebali go w domu jego w Ramata. A powstawszy Dawid poszedł na puszcę Faran.

8. DAWID I NABAL (25,2-44). Nabal i Abigail (2-3). Dawid prosi o żywność Nabala (4-8), który odmawia (9-11). Dawid ciągnie przeciw Nabalowi (12-13). Abigail jedzie na przeciw niego (14-20), potępia czyn swego męża i składa dary (21-31). Dawid przyjmuje zadośćuczynienie i dary (32-35). Śmierć Nabala (36-38). Dawid bierze Abigail za żonę (39-42). Druga żona Dawida (43). Michol (44).

2 Lecz pewien mąż był na puszczy Maon, a majątność jego w Karmelu, a człowiek ów był bardzo wielki, i miał owiec trzy tysiące i tysiąc kóz. I trafiło się, że strzyżono trzodę jego w Karmelu.

3 A imię męża tego było Nabal, a imię żony jego Abigail; a była to niewiasta bardzo mądra i piękna, ale mąż jej był nieużyty bardzo, zły i złośliwy, a był z rodu Kaleba.

4 - A gdy usłyszał Dawid na puszczy, że Nabal strzygł trzodę swoją, posłał dziesięciu młodzieńców i rzekł im:

5 „Idźcie do Karmelu, a przyjdziecie do Nabala i pozdrowicie go imieniem moim spokojnie.

6 I rzeczenie: Niechaj będzie braciom moim i tobie pokój, i domowi twemu pokój i wszystkim rzeczom, które masz, niech będzie pokój.

7 Słyszałem, że strzygą pasterze twoi, którzy byli z nami na puszczy; nigdyśmy im przykrymi nie byli i nigdy nie ubyto im nic z trzody, przez wszystek czas, którego byli z nami w Karmelu.

8 Spytaj sług twoich, a powiedzą ci. Przeto teraz niech znajdą służebnicy twoi łaskę w oczach twoich, bośmy w dobry dzień przyszli: cokolwiek znajdzie ręka twoja, daj służebnikom twoim i synowi twemu Dawidowi.”

9 - A gdy przyszli słudzy Dawidowi, mówili do Nabala wszystkie te słowa imieniem Dawidowym i umilknęli.

10 A odpowiadając Nabal sługom Dawidowym, rzekł: „Kto jest Dawid? i kto jest Izaj? Dziś się namnożyło sług, którzy uciekają od panów swoich.

11 Więc ja wezmę chleb mój i wodę moją i mięso bydła, którem pobił dla postrzygaczy moich, a dam mężom, o których nie wiem, skąd są?”

12 A tak odeszli słudzy Dawida drogą swą i wróciwszy się przyszli i powiedzieli mu wszystkie słowa, które był rzekł.

13 Rzekł tedy Dawid sługom swoim: „Przypasz każdy miecz swój!” I przypasali wszyscy miecze swoje, przypasał też i Dawid miecz swój, i poszło z Dawidem jakoby czterystu mężów, a dwustu zostało przy rzeczach.

14 - I powiedział Abigail, żonie Nabalowej, jeden sługa jej mówiąc: „Oto Dawid przysłał posłańców z puszczy, aby błogosławili panu naszemu, a niechęć im pokazał.

15 Ludzie ci dosyć nam dobrzy byli i nie przykrzyli się nam, i nigdy nam nic nie zginęło przez wszystek czas, pókiśmy z nimi byli na puszczy.

16 Byli nam w miejsce muru tak w nocy jak i we dnie, po wszystkie dni, pókiśmy paśli przy nich trzody.

17 Przeto obacz a rozmyśl się, co masz uczynić, bo się dopełniła złość na męża twego i na dom twój, a on jest syn Beliala, tak iż żaden nie może z nim mówić.”

18 Pospieszyła się tedy Abigail i wzięła dwieście chlebów i dwa bukłaki wina, i pięć baranów warzonych, i pięć miar prażma, i sto wiązanek rodzynek, i dwieście wiązek fig, i włożyła na osły.

19 I rzekła sługom swoim: „Idźcie przede mną, oto ja pojedę za wami”; a mężowi swemu Nabalowi nie oznajmiła.

20 A gdy wsiadła na osła i zjeżdżała z góry, Dawid i mężowie jego zjeżdżali naprzeciwko niej, a ona im zjechała.

21 I rzekł Dawid: „Zaprawdę darmom strzegł wszystkiego, co ten miał na puszczy, i nic nie zginęło ze wszystkiego, co do niego należało, a oddał mi złem za dobre.

22 To niech uczyni Bóg nieprzyjaciółom Dawidowym i to niech przyczyni, jeśli zostawię do rana z wszystkiego, co do niego należy, choćby jednego płci męskiej.”

23 A gdy Abigail ujrzała Dawida, pospieszyła się i zsiadła z osła, i padła przed Dawidem na oblicze swoje, i pokłoniła się mu do ziemi,

24 i padła do nóg jego, i rzekła: „Niech, proszę, na mnie będzie ta nieprawość, panie mój, niech służebnica twoja mówi w uszy twoje, a posłuchaj słów sługi twojej.

25 Niech nie zwraca, proszę, pan mój, król, uwagi na męża tego niezbożnego Nabala; boć wedle imienia swego głupi jest, i głupota jest z nim; a ja, sługa twoja, nie widziałam służebników twoich, panie mój, których posłałeś.

26 Przeto teraz, panie mój, żyje Pan i żyje dusza twoja, Pan cię zahamował, abyś nie przyszedł na krew i zachował rękę twoją tobie; a teraz niech będą jak Nabal nieprzyjaciele twoi i którzy szukają panu memu złego.

27 Przeto przyjmij to błogosławieństwo, które przyniosła służba twoja tobie, panu memu, a daj sługom, którzy chodzą za tobą, panem moim.

28 Znieś występki służebnicy twojej; czyniąc bowiem uczyni Pan tobie, panu memu, dom wierny, ponieważ walki Pańskie ty prowadzisz, panie mój; przeto niechaj się w tobie złość nie znajduje po wszystkie dni żywota twego.

29 Bo jeśli kiedy powstanie człowiek prześladowający cię i szukający duszy twojej, będzie dusza pana mego strzeżona jakby w więzce żyjących u Pana, Boga twego; lecz dusza nieprzyjaciół twoich będzie obracana jako w pędzie i obrocie procy.

30 Gdy tedy uczyni Pan tobie, panu memu, wszystko, co dobrego o tobie mówił, i ustanowi cię książęciem nad Izraelem,

31 nie będzie o tobie ku żalości ani ku obrażeniu sumienia pana mego, żeś wylał krew niewinną albo żeś się sam pomścił; a gdy Pan dobrze uczyni panu memu, wspomnisz na służbę swoją.”

32 I rzekł Dawid do Abigail: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraelów, który cię dziś posłał naprzeciwko mnie, i błogosławiona wymowa twoja,

33 i błogosławionaś ty, któraś mię powściągnęła dzisiaj, żem nie poszedł na krew i nie pomścił się ręką swą.

34 Bo inaczej, żyje Pan, Bóg Izraelów, który mię powściągnął, abym ci źle nie uczynił, gdybyś mi była prędko nie zajęchała drogi, nie zostałby był Nabalowi aż do światła rannego żaden mężczyzna.”

35 A tak przyjął Dawid z ręki jej wszystko, co mu była przywiozła, i rzekł jej: „Jedź z pokojem do domu twego, otom usłuchał głosu twego i uczciłem osobę twoją.”

36 Przyszła Abigail do Nabala, a oto miał ucztę w domu swoim, jakby ucztę królewską, a serce Nabalowe było wesole, bo był bardzo pijany; i nie powiedziała mu słowa małego albo wielkiego aż do rana.

37 A na świtanie, gdy strawił wino Nabal, powiedziała mu żona jego te słowa i obumarło serce jego wewnątrz, i stał się jak kamień.

38 A gdy minęło dziesięć dni, zabił Pan Nabala, i umarł.

39 - Gdy to usłyszał Dawid, że umarł Nabal, rzekł : „Błogosławiony Pan, który osądził sprawę zelżywości mojej z ręki Nabalowej, a służbę swego uchował od złego i złość Nabalową zwrócił Pan na głowę jego!” Posłał tedy Dawid i mówił do Abigail, że chce ją wziąć sobie za żonę.

40 I przyszli słudzy Dawidowi do Abigail do Karmelu, i powiedzieli do niej: „Dawid posłał nas do ciebie, aby cię wziął sobie za żonę.”

41 A ona powstawszy pokłoniła się obliczem do ziemi i rzekła: „Oto służebnica twoja niechaj będzie sługą, aby umywała nogi sług pana mego!”

42 I pospieszyła się Abigail i wsiadła na osła, i pięć panien jej służebnych poszło z nią, i pojechała za posłańcami Dawidowymi, i była żoną jego.

43 Ale i Achinoam wziął Dawid z Jezraelu, i były obie żonami jego.

44 A Saul dał Michol, córkę swą, żonę Dawidową, Faltiemu, synowi Laisa, który był z Gallim.

9. DAWID DRUGI RAZ OSZCZĘDZA SAULA (26,1-25). Saul znowu prześladowa Dawida (1-4). Dawid przychodzi w nocy do namiotu Saula i oszczędza go (5-11) zabierając tylko jego oszczep i kubek (12). Zarzuca Abnerowi że nie pilnuje króla (13-16) i pyta Saula o przyczynę jego nienawiści (17-20). Saul uznaje wielkoduszność Dawida (21-25).

26

1 I przyszli Zifejczycy do Saula w Gabaa mówiąc: „Oto Dawid kryje się na pogórku Hachila, który jest naprzeciw pustyni.”

2 I powstał Saul i zjechał na puszczy Zif, a z nim trzy tysiące mężów wybranych z Izraela, aby szukać Dawida na puszczy Zif.

3 I położył się Saul obozem w Gabaa Hachila, które było naprzeciwko pustyni na drodze, a Dawid mieszkał na puszczy. A widząc, że przyjechał Saul za nim na puszczy,

4 posłał szpiegów i dowiedział się, że tam przyjechał na pewno.

5 - I wstał Dawid potajemnie, i przyszedł na miejsce, gdzie był Saul; a gdy ujrzał miejsce, na którym spał Saul i Abner, syn Nera, hetman wojska jego, i Saula śpiącego w namiocie, a resztę ludu dookoła niego,

6 rzekł Dawid do Achimelecha Hetejczyka i do Abisaja, syna Sarwii, brata Joabowego, mówiąc: „Kto pójdzie ze mną do Saula do obozu?” I rzekł Abisaj: „Ja pójdę z tobą.”

7 Przyszedł tedy Dawid i Abisaj do ludu w nocy i znaleźli Saula leżącego i śpiącego w namiocie, i oszczep utkwiony w ziemi u głowy jego, a Abnera i lud, śpiących dokoła niego.

8 I rzekł Abisaj do Dawida: „Zamknął Bóg dziś nieprzyjaciela twego w ręce twoje, a tak przebiję go teraz oszczepem do ziemi raz, a drugi raz nie będzie potrzeba.”

9 I rzekł Dawid do Abisaja: „Nie zabijaj go, bo któż wyciągnie rękę swą na pomazańca Pańskiego, a nie będzie winien?”

10 I rzekł Dawid: „Żyje Pan, iż jeśli go Pan nie zabije albo dzień jego nie przyjdzie, że umrze, albo na wojnę wyjechawszy nie zginie,

11 niech mi będzie miłościw Pan, abym nie wyciągnął ręki mojej na pomazańca Pańskiego! A tak teraz weźmij oszczep, który jest u głowy jego, i kubek wody, a odejdzmy.”

12 Wziął tedy Dawid oszczep i kubek wody, który był w głowach Saulowych, i poszli, a nie było nikogo, co by widział i zrozumiał i ocucił się, ale wszyscy spali, bo sen Pański przypadł na nich.

13 A gdy przyszedł Dawid na drugą stronę i stanął na wierzchu góry z daleka, a była wielka przestrzeń między nimi,

14 zawołał Dawid na lud i na Abnera, syna Nera, mówiąc: „A nie odezwiesz się, Abnerze?” I odpowiadając Abner rzekł: „Ktoś ty, co wołasz, a niepokój czynisz. królowi?”

15 I rzekł Dawid do Abnera: „Czyżes ty nie mąż? a kto drugi podobny tobie w Izraelu? Czemużes tedy nie strzegł pana twego, króla? Bo przyszedł jeden z ludu, żeby zabić króla, pana twego.

16 Nie dobra to rzecz, którąś uczynił. Żyje Pan, żeście wy synowie śmierci, którzyście nie strzegli pana swego, pomazańca Pańskiego. A teraz patrz, gdzie jest oszczep królewski, i gdzie jest kubek wody, który był w głowach jego.”

17 - I poznał Saul głos Dawida, i rzekł: „A twójże to głos, synu mój Dawidzie?” I rzekł Dawid: „Mój głos, panie mój, królu!”

18 I rzekł: „Dlaczego pan mój prześladuje sługę swego? com uczynił? albo co za złość w ręce mojej?

19 A tak teraz proszę, królu, panie mój, posłuchaj słów sługi twego: Jeśli cię Pan pobudza przeciwko mnie, niechaj poczuje woń ofiary; ale jeśli synowie człowieczy, przekłęci są przed oczyma Pańskimi, którzy mię dzisiaj wyrzucili, żebym nie mieszkał w dziedzictwie Pańskim, mówiąc: Idź, służ cudzym bogom!

20 A teraz niechaj nie będzie wylana krew moja na ziemię przed Panem, bo wyjechał król izraelski, aby szukać pchły jednej, jako gonią kuropatkę po górach.”

21 I rzekł Saul: „Zgrzeszyłem, wróć się, synu mój Dawidzie, bo już więcej źle czynić nie będę, ponieważ droga była dzisiaj dusza moja w oczach twoich; bo jawne to, żem głupio uczynił i nie wiedziałem bardzo wiele.”

22 A odpowiadając Dawid rzekł: „Oto oszczep królewski; niech przyjdzie jeden ze sług królewskich, a weźmie go.

23 A Pan odda każdemu według sprawiedliwości swej i wiary; bo cię dziś dał Pan w rękę moją, a nie chciałem wyciągnąć ręki mojej na pomazańca Pańskiego.

24 A jak dziś wielka była dusza twoja w oczach moich, tak niechaj będzie wielka dusza moja w oczach Pańskich i niech mię wybawi ze wszelakiego ucisku!”

25 Rzekł tedy Saul do Dawida: „Błogosławionyś ty, synu mój, Dawidzie, a na pewno czyniąc uczynisz i mogąc przemożesz.” I odszedł Dawid w drogę swoją, a Saul wrócił się na miejsce swoje.

III. Dawid u Filistynów. (27,1-31,13)

1. U FILISTYNÓW (27,1-12). Dawid chroni się do Achisa, króla Get, Saul zaprzestaje prześladowania (1-4). Dawid prosi Achisa o miejsce na mieszkanie; otrzymuje Siceleg (5-7). Wyprawy Dawida na pustynię południową (8-12).

27

1 I rzekł Dawid w sercu swoim: „Wpadnę ja kiedyś jednego dnia w ręce Saulowe; czyż nie lepiej, że ujdę i zachowam się w ziemi filistyńskiej, aby zwątpił Saul, a przestał mię szukać po wszystkich granicach izraelskich? Uchronię się tedy od rąk jego.”

2 I wstał Dawid, i poszedł sam i sześciuset mężów z nim, do Achisa, syna Maocha, króla Get.

3 I mieszkał Dawid z Achisem w Get, on i mężowie jego, mąż i dom jego, i Dawid i dwie żony jego, Achinoam Jezraelitka i Abigail, żona Nabala z Karmelu.

4 I powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid do Get, i już nie szukał go więcej.

5 I rzekł Dawid do Achisa: „Jeśli znalazł łaskę w oczach twoich, niech mi dadzą miejsce w jednym z miast tego kraju, żebym tam mieszkał; bo czemu mieszka sługa twój w mieście królewskim z tobą?”

6 I dał mu Achis dnia owego Siceleg; dlatego dostał się Siceleg królom judzkim aż do dnia dzisiejszego.

7 I była liczba dni, których mieszkał Dawid w krainie filistyńskiej, cztery miesiące.

8 - I wyjeżdżał Dawid i mężowie jego, i brali łupy z Gessuri i Gerzi, i z Amalekitów; bo w tych wsiach mieszkano ze starodawną w ziemi, w kierunku Sur aż do ziemi Egipskiej.

9 I pustoszył Dawid wszystką ziemię, i nie zostawiał żywego męża ani niewiasty; a zabrawszy woły, osły, wielbłądy i szaty, wracał się i przychodził do Achisa.

10 I mówił mu Achis: „Na kogoś uderzył dzisiaj?” Odpowiadał Dawid: „Ku południowi Judy, i ku południowi Jerameel, i ku południowi Keni.”

11 Nie żywił Dawid męża ani niewiasty, ani ich przywodził do Get mówiąc: „By snadź nie mówili przeciwko nam: To uczynił Dawid,” i to miał postanowienie po wszystkie dni, których mieszkał w krainie filistyńskiej.

12 Wierzył tedy Achis Dawidowi, mówiąc: „Wiele złego się dopuścił przeciw ludowi swemu izraelskiemu, a tak będzie mi sługą wiecznym.”

2. FILISTYNI CIĄGNĄ NA WOJNĘ PRZECIW IZRAELITOM (28,1-25). Filistyni ciągną przeciw Izraelitom, Achis prowadzi z sobą Dawida (1-2). Położenie obu obozów (3-4). Saul przerażony radzi się u Boga, który nie odpowiada (5-6). Udaje się do wróżki w Endor (7-10). Wywołanie ducha Samuela (11-14); Samuel powtarza Saulowi swą naganę i przepowiednię (15-19). Saul słabnie, wróżka go posila (20-25).

28

1 I stało się w owe dni, że zebrali Filistyni wojska swoje, aby się zgromadzić na wojnę przeciw Izraelowi. I rzekł Achis do Dawida: „Wiedz wiedząc, iż ze mną wyjedziesz w wojsku ty i mężowie twoi.”

2 I rzekł Dawid do Achisa: „Teraz się dowiesz, co uczyni sługa twój.” I rzekł Achis do Dawida: „A ja cię ustanowię stróżem głowy mojej po wszystkie czasy.”

3 A Samuel umarł i płakał go wszystek Izrael, i pogrzebali go w Ramata, mieście jego. A Saul wytracił czarnoksiężników i wieszczków z ziemi.

4 A tak zebrali się Filistyni i przyciągnęli, i położyli się obozem w Sunam; zebrał też i Saul wszystkiego Izraela, i przyciągnął na Gelboe.

5 - I ujrzał Saul obóz filistyński, i strwożył się, i przelekło się serce jego bardzo.

6 I radził się Pana, i nie odpowiedział mu ani przez sny, ani przez kapłanów, ani przez proroków.

7 I rzekł Saul sługom swym: „Szukajcie mi niewiasty, mającej ducha wieszczbiarskiego, a pójde do niej i wywiem się przez nią.” I rzekli słudzy jego do niego: „Jest w Endorze niewiasta, mająca ducha wieszczbiarskiego.”

8 A tak odmienił ubiór swój i obłókł się w inne szaty, i poszedł sam i dwaj mężowie z nim, i przyszli do niewiasty w nocy, i rzekł jej: „Wróż mi przez ducha wieszczbiarskiego i wywołaj mi, kogo powiem.”

9 I rzekła niewiasta do niego: „Oto ty wiesz, jak wiele uczynił Saul, i jak wytępił czarnoksiężników i wieszczków z ziemi; czemuż tedy kładziesz sidło na duszę moją, aby mię zabito?”

10 I przysiągł jej Saul na Pana mówiąc: „Żyje Pan, że ci się nic złego nie stanie dla tej rzeczy!”

11 I rzekła mu niewiasta: „Kogóż ci mam wywołać?” A on rzekł: „Wywołaj mi Samuela.”

12 A gdy ujrzała niewiasta Samuela, krzyknęła wielkim głosem i rzekła do Saula: „Czemuś mię zdradził? Boś ty jest Saul!”

13 I rzekł jej król: „Nie bój się! Coś widziała?” I rzekła niewiasta do Saula: „Widziałam bogi wychodzące z ziemi.”

14 I rzekł jej: „Co za kształt jego?” Rzekła: „Mąż stary występuje, a jest w płaszcz ubrany.” I zrozumiał Saul, że to był Samuel, i nachylił się obliczem do ziemi, i pokłonił się.

15 I rzekł Samuel do Saula: „Czemuż mi nie dał pokoju, żebym był wywołany?” I rzekł Saul: „Jestem uciśniony bardzo, bo Filistyni walczą ze mną, a Bóg odstąpił ode mnie i nie chciał mię wysłuchać ani przez proroków ani przez sny; a przeto przyzwałem cię, abyś mi pokazał, co mam czynić.”

16 I rzekł Samuel: „Cóż mię pytasz, gdy Pan odstąpił od ciebie, a przeniósł się do przeciwnika twego?”

17 Albowiem uczyni tobie Pan, jak mówił przez usta moje, i odetnie królestwo twoje z ręki twojej, a da je bliźniemu twemu, Dawidowi,

18 boś nie był posłuszny głosowi Pańskiemu aniś dopełnił gniewu zapalczywości jego na Amaleku; przeto uczynił ci Pan dzisiaj to, co cierpisz.

19 I da też Pan Izraela z tobą w ręce filistyńskie, a jutro ty i synowie twoi ze mną będziecie; lecz i obóz izraelski da Pan w ręce filistyńskie.”

20 - I wnet upadł Saul jak długi na ziemię, bo się był uląkł słów Samuela, i nie było w nim siły, bo nie jadł chleba przez ów wszystek dzień.

21 Weszła tedy owa niewiasta do Saula (bo się był zląkł bardzo) i rzekła do niego: „Oto usłuchała niewolnica twoja głosu twego i położyłam duszę moją w ręce twoje, i usłuchałam słów twoich, któreś mówił do mnie.
 22 Teraz tedy i ty posłuchaj głosu niewolnicy twojej, i położę przed tobą sztukę chleba, żebyś zjadł i posilił się, i mógł iść w drogę.”
 23 Lecz on nie chciał i rzekł: „Nie będę jadł!” Lecz go przymusili słudzy jego i niewiasta, i w końcu usłuchawszy głosu ich wstał z ziemi i usiadł na łożu.
 24 A owa niewiasta miała cielę karmne w domu, i pospieszyła się, i zabiła je, a wzięwszy mąki, zaczęła ją i napiekła praśników,
 25 i położyła przed Saulem i przed sługami jego, a oni zjadłszy wstali i szli ową całą noc.

3. DAWID WYKLUCZONY Z ARMII FILISTYŃSKIEJ (29,1-11). Książęta filistyńscy, niezadowoleni z pobytu Dawida w obozie (1-3), żądają jego usunięcia (4-5). Achis wbrew swej woli musi odesłać Dawida (6-10), który wraca do kraju filistyńskiego (11).

29

1 Zebrały się tedy wszystkie wojska filistyńskie w Afek; ale i Izrael położył się obozem nad źródłem, które było w Jezrael.
 2 Lecz książęta filistyńscy ciągnęli setkami i tysiącami, a Dawid i mężowie jego byli w ostatnim hufcu z Achisem.
 3 I rzekli książęta filistyńscy do Achisa: „Co to za Hebrajczycy?” I rzekł Achis do książąt filistyńskich: „Czyż nie znacie Dawida, który był sługą Saula, króla izraelskiego, a jest u mnie przez wiele dni albo i lat, a nie znajduję w nim nic od dnia, którego zbiegł do mnie, aż do tego dnia?”
 4 I rozgniewali się nań książęta filistyńscy, i rzekli mu: „Niech się ten mąż wróci i niech siedzi na swym miejscu, na którym go postawiłeś, a niech z nami nie chodzi na wojnę, aby nam nie był przeciwnikiem, gdy się potykać pocniemy; bo jakże inaczej będzie mógł przejednać pana swego, jeno głowami naszymi?”
 5 Czyż to nie ów Dawid, któremu śpiewano w tańcach, mówiąc: „Zabił Saul tysiące swe, a Dawid swoje dziesiątki tysięcy?”
 6 - A tak wezwał Achis Dawida i rzekł mu: „Żyje Pan, żeś ty prawy i dobry w oczach moich, i wyjście twoje i wejście twe ze mną jest w obozie, i nie znalazłem nic złego w tobie od dnia, któregoś przyszedł do mnie, aż do dnia tego; ale książętom się nie podobasz.
 7 A tak wróć się i idź w pokój, a nie obrażaj oczu książąt filistyńskich.”
 8 I rzekł Dawid do Achisa: „Cóżem uczynił? i coś znalazł we mnie, słudze twym, od dnia, któremu byłem przed oczyma twymi, aż do dnia tego, abym nie szedł i walczył przeciw nieprzyjaciółom króla, pana mego?”
 9 A odpowiadając Achis rzekł do Dawida: „Wiem, żeś ty dobry w oczach moich, jako anioł Boży; ale książęta filistyńscy rzekli: Nie pójdzie z nami na wojnę!
 10 A przeto wstań rano, ty i słudzy pana twego, którzy przyszli z tobą, a gdy w nocy wstaniecie i poczniesz świątą, idźcie.”
 11 Wstał tedy Dawid w nocy, on i mężowie jego, aby rano wyjechać i wrócić się do ziemi Filistyńskiej, a Filistyni pociągnęli do Jezrael.

4. DAWID BIJE AMALEKITÓW (30,1-31). Miasto Siceleg spalone przez Amalekitów; żaloba Dawida (1-6); Bóg mu obiecuje zwycięstwo (7-8). Dawid wyrusza ze swym wojskiem; niektórzy zmęczeni ustają (9-10). Podstęp Dawida, klęska Amalekitów (11-20). Zdobyć podzieloną z pozostałymi w tyle (21-25). Dawid rozsyła dary ze zdobyczy starszym judzkim, swoim stronnikom (26-31).

30

1 A gdy przyszli Dawid i mężowie jego do Sicelegu dnia trzeciego, Amalekitów uderzyli byli z południowej strony na Siceleg i porazili Siceleg, i podpalili go ogniem.
 2 I zabrali z niego w niewolę niewiasty, od najmniejszego aż do wielkiego, a nie zabili nikogo, ale zawiedli z sobą i szli drogą swoją.
 3 Gdy tedy przyszli Dawid i mężowie jego do miasta, i znaleźli je spalone i żony swe, i synów swych, i córki w niewolę zabrane,
 4 wtedy podnieśli Dawid i lud, który był z nim, głosy swoje i płakali, aż łzy w nich ustały.
 5 Bo i dwie żony Dawidowe były w niewolę wzięte, Achinoam Jezraelitka i Abigail, żona Nabala z Karmelu.

6 I zafrasował się Dawid bardzo, bo go lud chciał ukamienować, ponieważ żalosna była dusza każdego męża dla synów swoich i córek. I wzmocnił się Dawid w Panu, Bogu swoim.

7 I rzekł do Abiatar kapłana, syna Achimelecha: „Przybliż do mnie efod.” I przybliżył Abiatar efod do Dawida,

8 i radził się Dawid Pana mówiąc: „Czy mam gonić tych łotrów i pojmem ich, czy też nie?” I rzekł mu Pan: „Goń bo bez wątpienia pojdziesz ich i odbijesz łup.”

9 A tak poszedł Dawid sam i sześciuset mężów, którzy z nim byli, i przyszli aż do potoku Besor, a niektórzy zmęczeni pozostali.

10 Ale Dawid gonił, sam i czterystu mężów, bo ich pozostało dwustu, którzy zmęczeni, nie mogli się przeprawić przez potok Besor.

11 I znaleźli męża Egipcjanina na polu, i przywieśli go do Dawida, i dali mu chleba, aby jadł

12 i pił wodę, ale i ułomek wiązanki fig i dwie wiązki rodzynek. A gdy zjadł, wrócił się duch jego i pogrążył się, bo nie jadł był chleba ani pił wody trzy dni i trzy noce.

13 Rzekł mu tedy Dawid: „Czyjeś ty? Albo skąd? i dokąd idziesz?” On rzekł: „Chłopiec Egipcjanin ja jestem, słudźnik męża Amalekity; a zostawił mię pan mój, ponieważ się rozniemogłem dziś trzeci dzień.

14 Bośmy wtargnęli na południe do Ceretu i przeciw Judzie i na południe Kaleba, i Siceleg spaliliśmy ogniem.”

15 I rzekł mu Dawid: „A możesz mię zaprowadzić tam do tego wojska?” A on rzekł: „Przysięż mi przez Boga, że mię nie zabijesz i nie wydasz mię w ręce pana mego, a ja cię zaprowadzę do tego wojska” I przysiągł mu Dawid.

16 A gdy go przywiódł, oto oni siedzieli po wszystkiej ziemi, jedząc i pijąc, i jakoby święty dzień święcąc za wszystek łup i zdobycz, którą byli wzięli z ziemi filistyńskiej i z ziemi judzkiej.

17 I bił ich Dawid od wieczora aż do wieczora dnia drugiego, i nie uszedł żaden z nich, okrom czterystu mężów młodych, którzy wsiedli na wielbłądy i uciekli.

18 A tak odebrał Dawid wszystko, co byli zabrali Amalekici, i dwie żony swe odebrał.

19 I nie zginęło nic od małego do wielkiego, tak z synów jak z córek i ze zdobyczy, i cokolwiek byli zabrali, wszystko przywiódł Dawid.

20 I zabrał wszystkie trzody i stada, i gnał przed sobą, i rzekli: „To jest zdobycz Dawidowa.”

21 I przyszedł Dawid do dwustu mężów, którzy zmęczeni pozostali i nie mogli iść za Dawidem, i kazał był im zostać u potoku Besor; a oni wyszli naprzeciw Dawida i naprzeciw ludu, który z nim był; i przystąpiwszy Dawid do ludu pozdrowił ich spokojnie.

22 A odpowiadając każdy mąż zły i nieubożny z mężów, którzy z Dawidem chodzili, rzekł: „Ponieważ nie chodzili z nami, nie damy im nic ze zdobyczy, którąśmy odebrali, ale niech każdy z nich przestanie na żonie swej i na dzieciach, które wzięwszy niechaj odejdą.”

23 I rzekł Dawid: „Nie tak uczynicie, bracia moi, z tym, co nam Pan dał, i ustrzegł nas, i łotrów, którzy wypadli przeciwko nam, podał w ręce nasze.

24 I nie będzie was żaden słuchał w tej mowie; równy bowiem dział będzie idącego do bitwy i zostającego przy tłumokach, i jednako się podzielią.”

25 I stało się to od owego dnia, i na potem postanowiono i uchwalono jako prawo w Izraelu aż do dnia dzisiejszego.

26 Przyszedł tedy Dawid do Sicelegu i posłał dary ze zdobyczy starszym judzkim, bliskim swoim, mówiąc: „Przyjmijcie błogosławieństwo ze zdobyczy na nieprzyjaciół Pańskich,”

27 tym, którzy byli w Betel i którzy w Ramot na południu, i którzy w Jeter,

28 i którzy w Aroer, którzy w Sefamot,

29 którzy w Estamo, i którzy w Rachal, i którzy w miastach Jerameel,

30 i którzy w miastach Keni, i którzy w Harama, i którzy przy jeziorze Asan,

31 i którzy w Atach, i którzy w Hebronie, i innym, którzy byli na tych miejscach, gdzie przemieszkował Dawid sam i mężowie jego.

5. KŁĘSKA I ŚMIERĆ SAULA NA GÓRACH GELBOE (31,1-13). Zwycięstwo Filistynów (1); pościg za Saulem i jego synami; ich śmierć (2-6); ucieczka Izraelitów (7). Filistyni zawieszają trupa Saula na murze Bet-san (8-10); mieszkańcy Jabes Galaad grzebią go (11-13).

31

1 A Filistyni walczyli przeciw Izraelowi i uciekli mężowie izraelscy przed Filistynami, i polegli pobici na górze Gelboe.

2 I natarli Filistyni na Saula i na synów jego, i zabili Jonatę i Abinadaba i Melchisue,
 3 synów Saulowych; a wszystek ciężar bitwy zwał się na Saula i dosięgli go mężowie strzelcy, i zraniony został ciężko od strzelców.
 4 I rzekł Saul do giermka swego: „Dobądź miecza swego i zabij mię, aby snadź nie przyszli ci nieobrzezańcy, a nie zabili mię, urągając mi!” I nie chciał giermek jego, bo był wielką bojaźnią przestraszony. A tak porwał Saul miecz i upadł nań.
 5 Ujrawszy to giermek jego, to jest, że umarł Saul, rzucił się też sam na swój miecz i umarł z nim.
 6 Umarł tedy Saul i trzej synowie jego, i giermek jego, i wszyscy mężowie jego razem w ów dzień.
 7 A widząc mężowie izraelscy, którzy mieszkali za doliną i za Jordanem, że uciekli mężowie izraelscy i że umarł Saul i synowie jego, odbiegli miast swoich i uciekli; i przyszli Filistyni i mieszkali tam.
 8 A gdy nastał drugi dzień, przyszli Filistyni, aby odzierać pobitych, i znaleźli Saula i trzech synów jego, leżących na górze Gelboe.
 9 I ucięli głowę Saula, i zdarli z niego zbroję i posłali do ziemi Filistyńskiej wokoło, aby opowiadano w świątyni bałwanów i między ludźmi.
 10 I położyli zbroję jego w świątyni Astarty, a ciało jego zawiesili na murze Betsan.
 11 Gdy usłyszeli mieszkańcy Jabes Galaad wszystko, co uczynili Filistyni Saulowi,
 12 wstali wszyscy mężowie co mocniejsi i szli całą noc, i wzięli ciało Saula i ciała synów jego z muru Betsan, i przyszli do Jabes Galaad, i spalili je tam.
 13 I wzięli kości ich, i pogrzebali w gaju Jabes i pościli siedem dni.

Druga Księga Samuela

Część I (I,1 - 4,12)

Dawid króluje w Hebronie nad pokoleniem Juda.

1. BOLEŚĆ DAWIDA Z POWODU ŚMIERCI SAULA I JONATY (I,1-27). W Sicelegu (1). Pewien Amalekita donosi o śmierci Saula i Jonaty (2-4), i oświadcza, że sam dobił Saula (5-10). Dawid oplakuje Saula i Jonatę (11-12) ; każe zabić Amalekitę (13-16). Śpiewa pieśń żalobną (17-18) : „Jakże polegli mocarze !” (19-21) ; ich dzielność (22-24) ; boleje nad Jonatą (25-26) ; „Jako polegli mocarze !” (27).

1
 1 I stało się potem, gdy umarł Saul, że się Dawid wrócił od porażki Amaleka i mieszkał w Sicelegu
 2 dwa dni. A dla trzeciego ukazał się człowiek, idący z obozu Saulowego, z rozdartym odzieniem i z głową prochem posypaną; a gdy przyszedł do Dawida, padł na oblicze swoje i pokłonił się.
 3 I rzekł do niego Dawid : „Skąd idziesz ?” A on rzekł do niego : „Uciekłem z obozu izraelskiego.”
 4 I rzekł do niego Dawid : „Co za słowo jest, które się stało ? Powiedz mi !” On rzekł : „Uciekł lud z bitwy i wielu z ludu poległo i pomarło ; lecz i Saul, i Jonata, syn jego, zginęli.”
 5 I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu po wiadał : „Skąd wiesz, że umarł Saul
 6 i Jonata, syn jego?” I rzekł młodzieniec, który mu powiadał : „Przypadkiem przyszedłem na górę Gelboe, a Saul tkwił na oszczepie swoim, a wozy i jezdni przybliżali się ku niemu.
 7 I obejrawszy się w tył ujrzał mig i zawołał. A gdym mu odpowiedział :
 8 „Otom ja !” rzekł mi : „Ktoś ty ?” I rzekłem do niego : „Jestem Amalekita.”
 9 I rzekł mi : „Stań nade mną i zabij mię, bo mię zdjęły ciężkości i jeszcze wszystka dusza moja jest we mnie !”
 10 A stojąc nad nim, zabiłem go, bom wiedział, że już żyw być niemógł po upadku; i wziąłem koronę, która była na głowie jego, i naramienniki z ramienia jego, i przyniosłem tu do ciebie, pana mego.” -
 11 Uchwyciwszy tedy Dawid szaty swoje, rozdarł i wszyscy mężowie, którzy z nim byli.
 12 I żalowali, i płakali, i pościli aż do wieczora dla Saula i dla Jonaty, syna jego, i dla ludu Pańskiego i dla domu Izraelowego, że polegli mieczem.
 13 I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu był powiedział : „Skądś ty ?” A on odpowiedział : „Synem człowieka przychodnia Amalekity jam jest.”
 14 I rzekł do niego Dawid : „Czemuś się nie bał podnieść ręki twej, aby zabić pomazańca Pańskiego ?”
 15 I zawoławszy Dawid jednego ze sług swoich rzekł : „Przystąp i rzuć się nań !” A on zabił go, i umarł.
 16 I rzekł do niego Dawid : „Krew twoja na głowę twoją, bo usta twoje wyrzekły przeciw tobie mówiąc : Jam zabił pomazańca Pańskiego.”

17 Zawodził tedy Dawid taką pieśnią żalobną nad Saulem i nad Jonatą, synem jego
 18 (i przykazał, aby uczono synów judzkich Łuku, jak napisano w Księdze Sprawiedliwych). I rzekł : „Uważ, Izraelu, na tych, którzy pomarli na górach twoich zranieni.
 19 Sławni twoi, o Izraelu, na górach są pobici.
 20 Jakże polegli mocarze ! Nie powiadajcie w Get ani oznajmijcie po ulicach Askalonu, aby się snadź nie radowały córki filistyńskie, aby się nie weseliły córki nieobrzezańców!
 21 Góry Gelboe, ani rosa ani deszcz niech nie padają na was, ani z pól niech nie będzie pierwocin; bo tam porzucona jest tarcza mocarzów, tarcza Saulowa, jakby nie był pomazany oliwą!
 22 Od krwi zabitych, od sadła mocarzów strzała Jonaty nigdy nie wróciła się nazad i miecz Saula nie wracał się próżno.
 23 Saul i Jonata, mili i uroczy w żywocie swoim, w śmierci też nie są rozłączeni, szybsi niż orłowie, mocniejsi niżli lwy.
 24 Córki izraelskie, nad Saulem płaczcie, który was przyodziewał w karmazyn w rozkoszach, który dodawał ozdób złotych ubiorom waszym!
 25 Jakże polegli mocarze w bitwie ! Jonata na wyżynach twoich zabity !
 26 Żał mi cię, bracie mój Jonata, śliczny bardzo, a przyjemniejszy nad miłość niewieścią! Jako matka miłuje jedynego syna swego, tak ja ciebie miłowałem!
 27 Jakże polegli mocarze i poginęła broń wojenna !”

2. NAMASZCZENIE DAWIDA NA KRÓŁA W HEBRONIE (2,1-4a).

2

1 Z Potem więc radził się Dawid Pana mówiąc: „Czy mam jechać do jednego z miast Judy?” I rzekł Pan do niego : „Jedź.” I rzekł Dawid : „Dokąd pojedę ?” I odpowiedział mu :
 2 „Do Hebronu.” Jechał tedy Dawid i dwie żony jego, Achinoam Jezraelitka i Abigail, żona Nabala z Karmelu.
 3 Lecz i mężów, którzy z nim byli, wziął Dawid, każdego z domem jego, i uieszkali w miasteczkach Hebronu.
 4 I przyszli mężowie judzcy, i pomazali tam Dawida, aby królował nad domem judzkim.

3. DAWID CHWALI MIESZKAŃCÓW JABES ZA POGRZEBANIE SAULA (2,4b-7).

I powiedziano Dawidowi, że mężowie Jabes Galaad pogrzebali Saura.
 5 Posłał tedy Dawid posłów do mężów Jabes Galaad i rzekł do nich : „Błogosławieniście wy Panu, którzyście okazali to miłosierdzie nad panem waszym Saulem i pogrzebaliście go.
 6 A teraz, aczkolwiek wam Pan odda miłosierdzie i prawdę, wszakże i ja złożę dzięki, dlatego żeście uczynili tę rzecz.
 7 Niech się wzmacniają ręce wasze i bądźcie synami męstwa, bo aczkolwiek umarł pan wasz Saul, wszakże mnie pomazał dom Juda na króla nad sobą.”

4. RÓD SAULA PRZECIWSTAWIA SIĘ RODOWI DAWIDA. BITWA POD GABAONEM (2,8-32). *Abnec ustanawia Isboseta królem w Izraelu (8-9) ; podział ludu (10-11). Abner i Joab potykają się pod Gabaonem, zwycięstwo awojska Dawidowego (12-17). Abner zabija Asaela, brata Joaba (18-23); Joab i Abisaj gonią Abnera, lecz na jego prośbę zaprzestają walki (24-29). Powrót sług Dawidowych do Hebronu (30-32).*

8 A Abner, syn Nera, hetman wojska Saulowego, wziął Isboseta, syna Saulowego, i obwodził go po obozie.
 9 I ustanowił go królem nad Galaadem i nad Gessuri, i nad Jezraelem, i nad Efraimem, i nad Benjaminem, i nad wszystkim Izraelem.
 10 Czterdzieści lat miał Isboset, syn Saulów, gdy począł królować nad Izraelem, a dwa lata królował; a sam tylko dom Juda stał przy Dawidzie.
 11 I była liczba dni, których mieszkał Dawid, królując w Hebronie nad domem Juda, siedem lat i sześć miesięcy.
 12 I wyszedł Abner, syn Nera, i słudzy Isboseta, syna Saulowego, z obozu do Gabaonu.
 13 Joab też, syn Sarwii, i słudzy Dawidowi wyszli, i zabieźeli im u stawu w Gabaonie. A gdy się razem zeszli, usiedli naprzeciw siebie, ci z jednej strony stawu, a tamci z drugiej.
 14 I rzekł Abner do Joaba : „Niech wstaną młodzieńcy i poigrają przed nami „ I odpowiedział Joab : „Niech wstaną.”

15 Wstali tedy, i przeszło ich dwunastu liczbą z Beniamina ze strony Isboseta, syna Saulowego, i dwunastu ze sług Dawidowych.
 16 I uchwyciwszy każdy za głowę równiennika swego, utopił miecz w boku przeciwnika i upadli razem; i nazwano miejsca owe : Pole
 17 Mocnych w Gabaonie. I zaczęła się bitwa dosyć ciężka dnia owego, i uciekł Abner i mężowie izraelscy przed sługami Dawidowymi.
 18 A byli tam trzej synowie Sarwii: Joab, Abisaj i Asael, a Asael był zawodnikiem bardzo prędkim jak jedna z sarn, które mieszkają w lasach.
 19 I gonił Asael Abnera, i nie ustąpił na prawo ani na lewo ścigając Abnera.
 20 I obejrzał się Abner w tył, i rzekł : „A tyś to, Asaelu ?” On odpowiedział :
 21 „Jam jest.” I rzekł mu Abner : „Idź na prawą albo na lewą stronę, a uchwyc jednego z młodzieńców, i pobierz sobie łupy z niego!” Lecz Asael nie chciał przestać nacierać na niego.
 22 I po wtóre rzekł Abner do Asaela : „Idź precz, a nie goń mnie, abym cię nie musiał przebić ku ziemi,
 23 a nie będę mógł podnieść twarzy mej na Joaba, brata twego !” Lecz on nie chciał słuchać i nie chciał odstąpić; a tak uderzył go Abner, obróciwszy oszczep, w łono i przebił i umarł na tymże miejscu, a wszyscy, którzy mijali owo miejsce, gdzie upadł Asael i umarł, zatrzymywali się.
 24 A gdy Joab i Abisaj gonili uciekającego Abnera, słońce zaszło, i przyszli aż do pagórka Rur Wodnych,
 25 który jest naprzeciw doliny drogi pustyni w Gabaonie. I zebrali się synowie Beniaminowi do Abnera, i skupieni w jeden hufiec, stanęli na wierzchu jednego pagórka.
 26 I zawołał Abner na Joaba, i rzekł: „Czy aż do wygubienia będzie się twój miecz srożył? Czyli nie wiesz, że bardzo niebezpieczna jest rozpacz? Dokądże nie rzeczesz ludowi, aby przestał gonić braci swych?”
 27 I rzekł Joab: „Żyje Pan, gdybyś był powiedział rano przestałby lud gonić brata swego !”
 28 A tak zatrąbił Joab w trąbę, i stanęło wszystko wojsko, i nie gonili dalej Izraela ani się potykali.
 29 A Abner i mężowie jego szli polem całą tę noc i przeprawili się przez Jordan, a obejrzawszy wszystek Bethoron przyszli do obozu.
 30 - A Joab opuściwszy Abnera, wrócił się i zebrał wszystek lud : i niedostawało ze sług Dawidowych dwiętnastu mężów oprócz Asaela.
 31 A słudzy Dawidowi zabili z Beniamińczykw i z mężów, którzy byli z Abnerem, trzystu i sześćdziesięciu, którzy też pomarli.
 32 I wzięli Asaela, i pogrzebali go w grobie ojca jego w Betlejem; i szli całą noc. Joab i mężowie, którzy byli z nim, a na samym świtanu przyszli do Hebronu.

5. WOJNA MIĘDZY RODEM DAWIDA A RODEM SAULA; ŚMIERĆ ABNERA (3, 1-39). Przeciąganie się wojny (1). Synowie Dawida (2-5). Abner odstępuje od Isboseta (6-11), wysyła posłów do Dawida (12-16) i przemawia za nim do starszych Izraela (17-18). Abner u Dawida (19-21); Joab gani Dawida (22-25), przyzywa Abnera do Hebronu i mści się śmierci brata (26-30). Dawid oplakuje śmierć Abnera (31-39).

3

1 Stała się tedy długa wojna między domem Saulowym a między domem Dawidowym ; Dawid postępował i zawsze nad siebie samego mocniejszym się stawał, a dom Saulów co dzień się umniejszał.
 2 I narodzili się Dawidowi synowie w Hebronie, a pierworodnym jego był Amnon z Achinoam Jezraelitki.
 3 A po nim Cheleab z Abigail, żony Nabala z Karmelu, a trzeci Absalom, syn Maachy, córki Tolmaja, króla Gessur.
 4 A czwarty Adonias, syn Aggity, i piąty Safatia, syn Abitali.
 5 Szósty też Jetraam z Egli, żony Dawidowej. Ci się urodzili Dawidowi w Hebronie.
 6 A gdy była wojna między domem Saulowym a domem Dawidowym,
 7 Abner, syn Nera, rządził domem Saulowym. A Saul miał nałożnicę imieniem Resfa, córkę Aji. I rzekł Isboset do Abnera :
 8 „Czemuś wszedł do nałożnicy ojca mego?” A on rozgniewawszy się bardzo dla słów Isboseta, rzekł : „Czym ja psią głową jest dzisiaj przeciw Judzie, którym okazał miłosierdzie nad domem Saula, ojca twego, i nad braćmi i bliskimi jego, i nie dałem cię w ręce Dawidowi, a ty wyszukałeś dziś we mnie, co byś mi zganił z powodu niewiasty?”
 9 To niech uczyni Bóg Abnerowi i to niech mu przyczyni,
 10 jeśli jak Pan Dawidowi przysiągł, tak nie uczynię z nim, że będzie przeniesione królestwo z domu Saulowego, a będzie wyniesiony tron Dawidów nad Izraelem i Judą od Dan aż do Bersabee !

11 „I nie mógł mu nic odpowiedzieć, bo się go bał.

12 Posłał tedy Abner posłów do Dawida, by rzekli do niego : „Czyjaż jest ziemia?” I żeby mówili : „Uczyń ze mną przyjaźń, a będzie ręka moja z tobą i przywiodę ku tobie wszystkiego Izraela.”

13 A on rzekł: „Bardzo dobrze! Ja z tobą uczynię przyjaźń, ale o jedną rzecz proszę cię mówiąc : Nie będziesz oglądał oblicza mego, aż mi przywiedziesz Michol, córkę Saulową; tak przyjdiesz i zobaczysz mię.”

14 I posłał Dawid posłów do Isboseta, syna Saulowego, mówiąc : „Wróć żonę moją Michol, którą sobie poślubiłem za sto napletków filistyńskich.”

15 I posłał Isboset, i wziął ją od męża jej Faluela, syna Laisa.

16 I szedł za nią mąż jej płacząc, aż do Bahurim. I rzekł do niego Abner : „Idź, a wróć się !” I wrócił się.

17 Zwrócił się też Abner ze słowami do starszych izraelskich mówiąc: „Tak wczoraj, jak i dziś trzeci dzień, szukaliście Dawida, aby królował nad wami.

18 Przeto teraz uczynicie, ponieważ Pan rzekł do Dawida mówiąc : Przez rękę sługi mego Dawida wybawię lud mój izraelski z ręki Filistynów i wszystkich nieprzyjaciół jego.”

19 Mówił też Abner i do Beniamina. I poszedł, aby mówić do Dawida w Hebronie wszystko, co się podobało Izraelowi i wszystkiemu Beniaminowi.

20 I przyszedł do Dawida do Hebronu z dwudziestu mężami, i uczynił Dawid Abnerowi i mężom jego, którzy z nim przyszli, ucztę.

21 I rzekł Abner do Dawida : „Wstanę, żeby zgromadzić do ciebie pana mego, króla, wszystkiego Izraela i wejść z tobą w przymierze, abyś królował nad wszystkim, jak żąda dusza twoja.”

22 A gdy Dawid odprowadził Abnera i on odszedł w pokoju, wnet przyszli słudzy Dawidowi i Joab, pobiwszy zbójców, z korzyścią bardzo wielką; lecz Abner nie był z Dawidem w Hebronie, bo go już odprawił,

23 i odjechał w pokoju, a Joab i wszystko wojsko, które z nim było, potem przyszli; dano tedy znać Joabowi od powiadających: „Przyszedł Abner, syn Nera, do króla i puścił go, i odszedł w pokoju.”

24 I wszedł Joab do króla, i rzekł: „Coś uczynił? Oto przyszedł Abner do ciebie; czemużeś go puścił i poszedł, i odszedł?”

25 Nie wiesz, że Abner, syn Nera, na to przyszedł do ciebie, aby cię zdradzić, ażeby poznać wyjście twoje i wejście twoje, i dowiedzieć się wszystkiego, co czynisz?”

26 A tak wyszedłszy Joab od Dawida wyprawił posłów za Abnerem i wrócił go od studni Sira, o czym Dawid nie wiedział.

27 A gdy się wrócił Abner do Hebronu, odwiódł go Joab osobno na środek brzoły zdradliwie, aby z nim mówić, i uderzył go tam w łono, i umarł, z zemsty za krew Asaela, brata swego.

28 Gdy usłyszał Dawid, że się to już stało, rzekł : „Czystym ja i królestwo moje u Pana aż na wieki od krwi Abnera, syna Nera,

29 a niech przyjdzie na głowę Joaba i na wszystek dom ojca jego, i niech nie ustaje z domu Joabowego cierpiący płynienie nasienia i trędowaty, i trzymający wrzeciono, i od miecza upadający, i potrzebujący chleba !”

30 A tak Joab i Abisaj, brat jego, zabili Abnera, dlatego że był zabił Asaela, brata ich, w Gabaonie na wojnie.

31 I rzekł Dawid do Joaba i do wszystkiego ludu, który był z nim : „Porozdzierajcie szaty wasze, a obleczcie się w wory i płaczcie przy pogrzebie Abnera.” Sam też król Dawid szedł za ciałem.

32 A gdy pogrzebali Abnera w Hebronie, podniósł król Dawid głos swój i płakał nad grobem Abnera, płakał też i wszystek lud.

33 A narzekając król i płacząc Abnera mówił : „Nie tak, jak zwykli umierać ludzie nieczemni, umarł Abner.

34 Ręce twoje nie były związane i nogi twoje nie były pętami obciążone; ale jak upadają przed synami niebożnymi, takeś upadł!” I powtarzając wszystek lud, płakał nad nim.

35 A gdy przyszedł wszystek lud, aby jeść z Dawidem, gdy jeszcze był jasny dzień, przysiągł Dawid mówiąc: „To niech mi Bóg uczyni, i to niech przyczyni, jeśli przed zachodem słońca skosztuję chleba albo czego innego.”

36 A wszystek lud słyszał i podobało się im wszystko, co czynił król przed oczyma wszystkiego ludu.

37 I poznało wszystko spóółstwo i wszystek Izrael dnia owego, że nie z polecenia królewskiego zabity został Abner, syn Nerów.

38 Rzekł też król do sług swoich : „Czy nie wiecie, że hetman i bardzo wielki poległ dziś w Izraelu?”

39 A jam jeszcze słaby, i pomazany król, ale ci mężowie, synowie Sarwii, ciężcy mi są. Niech odda Pan czyniącemu zło według złości jego !”

6. ŚMIERĆ ISBOSETA, KONIEC DOMU SAULA (4,1-12). Isboset i Izrael upadają na duchu (1). B i Rechab, hrutowio band Isboseta (2-3). Mifiboset, wnuk Isboseta (4). Baana i Rechab zabijają Isboseta (5-7) i przynoszą jego głowę Dawidowi (8); Dawid każe ich stracić (9-12).

4

1 I usłyszał Isboset, syn Saula, że Abner legł w Hebronie, i omdlały ręce jego, i wszystek Izrael był przestraszony.

2 - A byli dwaj mężowie, przywódcy zbójców u syna Saulowego, jednego imię Baana, a imię drugiego Rechab, synowie Remmona, Berotczyka z synów Beniaminowych ; bo i Berot zaliczono do Beniamina.

3 I uciekli Berotczycy do Getaim i byli tam przychodniami aż do owego czasu.

4 A Jonata, syn Saulów, miał syna słabego na nogi ; bo mu pięć lat było, kiedy przyszła wieść o Saulu i o Jonacie z Izraela, i wzięwszy go matka jego uciekała, a gdy się kwapiła, żeby uciec, upadł i stał się chromy ; a miał imię Mifiboset.

5 - Przyszedszy tedy synowie Remmona Berotczyka, Rechab i Baana, weszli, gdy najgorętszy jest dzień, do domu Isboseta, który spał na łóżku swym w południe. A odźwierna domu czyszcząc pszenicę zasnęła.

6 A weszli do domu potajemnie, wzięwszy kłosy pszeniczne, i uderzyli go w łono Rechab i Baana, brat jego, i uciekli.

7 A gdy weszli w dom, on spał na łóżku swym w pokoju, a uderzywszy zabili go; i wzięwszy głowę jego, poszli drogą puszczy przez całą noc.

8 - I przynieśli głowę Isboseta do Dawida do Hebronu, i rzekli do króla : „Oto głowa Isboseta, syna Saulowego, nieprzyjaciela twego, który szukał duszy twojej ; a dał Pan panu memu, królowi, pomstę dzisiaj nad Saulem i nad potomstwem jego.”

9 A odpowiadając Dawid Rechabowi i Baanie, bratu jego, synom Remmona Berotczyka, rzekł do nich : „Żyje Pan, który wyrwał duszę moją ze wszelkiego ucisku,

10 iż owego, który mi powiedział i rzekł : Umarł Saul, a mniemał, że mi dobrą nowinę przyniósł, pojąłem i zabiłem go w Sicelegu, chociaż mu należało dać zapłatę za poselstwo.

11 Jakże daleko więcej teraz, gdy ludzie niezbożni zabili męża niewinnego w domu jego, na łóżku jego, nie miałbym szukać krwi jego z ręki waszej, i zgładzić was z ziemi ?”

12 I przykazał Dawid sługom swoim, i pozabłjali ich, a obciąwszy ręce i nogi ich, zawiesili ich nad stawem w Hebronie, a głowę Isboseta wzięli i pogrzebali w grobie Abnera w Hebronie.

CZEŚĆ II (5,1 - 9,13)

Dawid królem w jerozolimie nad całym Izraelem.

1. WSZYSTKIE POKOLENIA IZRAELSKIE UZNAJĄ DAWIDA ZA KRÓLA (5, 1-16). Wszystluc pokolenia ofiarują Dawidowi królestwo (1-3); długość panowania (4-5). Oblężenie i zdobycie zamku Syjon (6-9). Znaczenie Dawida powiększa się; poselstwo i pomoc Hirma z Tyru (10-12). Żony i dzieci Dawida (13-16).

5

1 I przyszły wszystkie pokolenia izraelskie do Dawida do Hebronu mówiąc : „Oto my jesteśmy kość twoja i ciało twoje.

2 Ale i wczoraj i ongi, gdy Saul był królem nad nami, tyś wywodził i przywodził lud izraelski, i rzekł Pan do ciebie: Ty paść będziesz lud mój izraelski i ty będziesz wodzem nad Izraelem.”

3 Przyszli też i starsi izraelscy do króla do Hebronu, i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebronie przed Panem ; i pomazali Dawida na króla nad Izraelem.

4 Synem trzydziestu lat był Dawid, gdy począł królować, a czterdzieści lat królował.

5 W Hebronie królował nad Judą siedem lat i sześć miesięcy, a w Jeruzalem królował trzydzieści i trzy lata nad wszystkim Izraelem i Judą.

6 - I poszedł król i wszyscy mężowie, którzy byli z nim, do Jeruzalem, do Jebuzejczyków, mieszkających w ziemi ; i rzeczono Dawidowi od nich : „Nie wnijdiesz sam, aż zniesiesz ślepych i chromych, mówiących :

7 Nie wnijdzie tu Dawid.” A Dawid wziął zamek Syjon, to jest miasto Dawidowe.

8 Bo był obiecał Dawid owego dnia zapłatę temu, który by pobił Jebuzejczyków i dosięgnął rynien domów, a zniósł ślepych i chromych, nienawidzących duszy Dawidowej. Dlatego mówią w przypowieści : „Ślepy i chromy nie wnijdą do kościoła.”

9 A Dawid mieszkał w zamku i nazwał go miastem Dawidowym, i zbudował wokoło od Mello i wewnątrz.

10 I chodził postępując i rosnąc, a Pan Bóg zastępów był z nim.

11 Posłał tedy Hiram, król Tyru, posłów do Dawida i drzewa cedrowe, i rzemieślników około drzewa, i rzemieślników około kamienia do ścian, i zbudowali dom Dawidowi.
12 I poznał Dawid, że go Pan utwierdził królem nad Izraelem i że wywyższył królestwo jego nad ludem swym Izraelskim.
13 - Pojął sobie tedy Dawid jeszcze nałożnice i żony z Jeruzalem, przyszedłszy z Hebronu, i narodzili się Dawidowi jeszcze synowie i córki.
14 A te są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalem :
15 Samua, Sobab, Natan, Salomon, Jebahar, Elisua,
16 Nefeg, Jafia, Elisama, Elioda i Elifalet.

2. DWUKROTNA KLĘSKA FILISTYNÓW (5,17-25). Falistyni w dofinie Rafaim (17-18); pierwsza porażka w Baal Farasim (19-21); druga porażka od Gabaa at do Gezer (22-25).

17 Usłyszeli tedy Filistyni, że pomazano Dawida na króla nad Izraelem, i przyjechali wszyscy szukać Dawida. Gdy to usłyszał Dawid, zstąpił do twierdzy.
18 A Filistyni przyciągnawszy rozpostarli się w dolinie Rafaim.
19 I radził się Dawid Pana mówiąc : „Czy mam iść na Filistynów? i czy dasz ich w ręce moje?” I rzekł Pan do Dawida : „Idź, bo dając dam Filistynów w ręce twoje.”
20 Przyszedł tedy Dawid do Baal Farasim i poraził ich tam, i rzekł : „Rozdzielił Pan nieprzyjaciół moich przede mną, jak się dzielą wody.” Dlatego nazwano miejsce owo Baal Farasim.
21 I zostawili tam rzeźbione obrazy swoje, które zabrał Dawid i mężowie jego.
22 - I raz jeszcze wyciągnęli Filistyni i rozpostarli się w dolinie Rafaim.
23 A Dawid zapytał się Pana : „Czy mam iść przeciw Filistynom, i czy dasz ich w ręce moje?” I odpowiedział : „Nie chodź przeciwko nim, ale okrąż z tyłu, a przyjdiesz do nich od strony grusz.
24 A gdy usłyszysz szum idącego po wierzchu grusz, wtedy wydasz bitwę, bo wtedy wynijdzie Pan przed obliczem twoim, aby porazić wojska filistyńskie.”
25 Uczynił tedy Dawid tak, jak mu Pan rozkazał, i poraził Filistynów od Gabaa aż do wejścia Gezer.

3. PRZENIESIENIE ARKI NA SYJON (6, 1-23). Cały lud izraelski się zbiera (1-2). Przeniesienie arki w4rdd radości Dawida i ludu (3-.5), Ukazanie Ozy przez Boga (6-8). Wniesienie arki do domu Obededoma (9-11), następnie do miasta Dawidowego (12-15). Michol widzi Dawida, tańczącego przed arką (16). Arka w namiocie ; ofiary i jałmużny Dawida (17-19). Michol mu urąga, jego odpowiad (20-23).

6

1 A Dawid zebrał znowu wszystkich wybranych z Izraela, trzydzieści tysięcy.
2 I wstał Dawid, i poszedł, i wszystek lud, który był z nim z mężów Juda, aby przywieść skrzynię Bożą, nad którą wzywano imienia Pana zastępów, siedzącego na niej na cherubinach.
3 I włożyli skrzynię Bożą na wóz nowy, i wzięli ją z domu Abinadaba, który był w Gabaa, a Oza i Ahio, synowie Abinadaba, prowadzili wóz nowy.
4 A gdy ją wzięli z domu Abinadaba, który był w Gabaa; Ahio, strzegący skrzyni Bożej, szedł przed skrzynią.
5 A Dawid i wszystek Izrael grali przed Panem na wszelakich drzewach misternie uczynionych i harfach, skrzypcach, bębnach, gęślach i cymbałach.
6 A gdy przyszedli do gumna Nachona, wyciągnął Oza rękę ku skrzyni Bożej i przytrzymał ją, bo wierzgały woły i nachyliły ją.
7 I rozgniewał się oburzeniem Pan na Ozę, i zabił go za śmiałość, i umarł tam przy skrzyni Bożej.
8 I zafrasował się Dawid, przeto że Pan zabił Ozę, i nazwano owo miejsce: Zabicie Ozy, aż do dnia tego.
9 - I zląkł się Dawid Pana dnia owego mówiąc: „Jakże wnijdzie do mnie skrzynia Pańska?”
10 I nie chciał prowadzić do siebie skrzyni Pańskiej do miasta Dawidowego, ale ją wprowadził do domu Obededoma, Getejczyka.
11 I mieszkała skrzynia Pańska w domu Obededoma Getejczyka trzy miesiące, i błogosławił Pan Obededomowi i wszystkiemu domowi jego.
12 I powiedziano królowi Dawidowi, że błogosławił Pan Obededomowi i wszystkim rzeczom jego dla skrzyni Bożej. Poszedł tedy Dawid i przyprowadził skrzynię Bożą z domu Obededoma do miasta Dawidowego z weselem ; a było z Dawidem siedem chórów i ofiara cielca.

13 A gdy postąpili ci, którzy nieśli skrzynię Pańską, sześć kroków, ofiarował wołu i barana.
 14 A Dawid tańczył ze wszystkiej mocy przed Panem. A był Dawid przepasany efodem lnianym.
 15 A Dawid i wszystek dom Izraelów prowadzili skrzynię świadectwa Pańskiego z weselem i z trąbieniem trąby.
 16 - A gdy skrzynia Pańska weszła do miasta Dawidowego, Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem ujrziała króla Dawida podskakującego i tańczącego przed Panem, i wzgardziła nim w sercu swoim.
 17 - I wprowadzili skrzynię Paliską i położyli ją na miejscu swym w pośrodku namiotu, który był jej rozbił Dawid ; i ofiarował Dawid całopalenia i zapokojne ofiary przed Panem.
 18 A gdy dokończył ofiarę całopala.nia i zapokojnych, pobłogosławił ludowi w imię Pana zastępców.
 19 I rozdał wszystkiemu mnóstwu izraelskiemu tak mętowi jak i niewieście, każdemu bochen chleba i pieczeń wołowego mięsa jedną, i kołacz w oliwie smażony. I poszedł wszystek lud, każdy do domu swego.
 20 I wrócił się Dawid, aby błogosławić domowi swemu, a Michol, córka Saulowa, wyszedłszy naprzeciw Dawida rzekła: „Jakże chwalebny był dziś król izraelski, odkrywający się przed służebnicami sług swoich, i odkrył się, jak gdyby się odkrywał jeden
 21 I z błaznów !” I rzekł Dawid do Michol : „Przed Panem, który mnie obrał raczej niż ojca twego i niżli wszystek dom jego, i przykazał mi, abym był wodzem nad ludem Pańskim w Izraelu,
 22 i grać będę, i unizę się jeszcze bardziej niż dotąd, i będę małym w oczach moich ; a u służebnic, o których mówiłaś, chwalebniejszym się pokażę !”
 23 Przeto Michol, córce Saulowej, nie urodził się syn aż do dnia śmierci jej.

4. PROROCTWO NA'TANA (7,1-17). Dawid chce wystawić świątynię lahwie (1-3). Słowo Pańskie do Natana : Dawid nie wybuduje świątyni (4-5) ; dotychczas Bóg jej nie żądał (6-7) ; Bóg wywyższył Dawida (8-11) ; On uczyni dom jego wiccznym, a jego syn wystawi świątynię (t 2-17).

7

1 Ale stało się, gdy usiadł król w domu swym, a Pan dał mu pokój zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół jego,
 2 rzekł do Natana proroaka: „Czy widzisz, że ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża złożona jest między skórami?”
 3 I rzekł Natan do króla : „Wszystko, co jest w sercu twoim, idź, czyn, bo Pan jest z tobą.”
 4 I stało się owej nocy, a oto słowo Pańskie do Natana mówiące:
 5 „Idź, a powiedz słudze memu Dawidowi : To mówi Pan : Czyż ty mnie zbudujesz dom na mieszkanie?
 6 Nie mieszkałem bowiem w domu od owego dnia, któregom wywiódł synów Izraelowych z ziemi Egipskiej, aż do dnia tego, alem chodził w przybytku i w namiocie.
 7 Po wszystkich miejscach, które przeszedłem ze wszystkimi synami Izraelowymi, czy do jednego z pokoleń Izraelowych, któremu kazałem, paść lud mój izraelski, powiedziałem mówiąc : Czemuście mi nie zbudowali domu cedrowego?
 8 A teraz to powiesz słudze memu Dawidowi : To mówi Pan zastępców : Jam ciebie wziął z pastwiska chodzącego za trzodami, abyś był wodzem nad ludem moim izraelskim,
 9 i byłem z tobą we wszystkim, gdziekolwiek chodziłeś, i pobilem wszystkich nieprzyjaciół twych od oblicza twego, i uczyniłem ci imię wielkie, wedle imienia wielkich, którzy są na ziemi.
 10 I postanowię miejsce ludowi memu Izraelowi, i wszczepię go, i będzie mieszkał tam, a nie poruszy się wigcej; i nie będą synowie nieprawości trapić go więcej, jak pierwej, od dnia,
 11 któregom ustanowił sędziów nad ludem moim izraelskim, i dam ci pokój od wszystkich nieprzyjaciół twoich ; i zapowiada ci Pan, że dom uczyni tobie Pan.
 12 A gdy się wypełnią dni twoje i zaśniesz z ojcami twymi, wzbudzę potomstwo tve po tobie, które wynijdzie z żywota twego, i umocnię królestwo jego.
 13 On zbuduje dom imieniu memu, i utwierdzą stolicę królestwa jego aż na wieki.
 14 Ja mu będę za ojca, a on mnie będzie za syna; jeśli co złe uczyni, skarzę go różgą mężów i plagami synów człowieczych.
 15 Lecz miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jak odjąłem od Saula, któregom oddalił od oblicza mego.
 16 I będzie wierny dom twój i królestwo tve aż na wieki przed obliczem twoim, i stolica twoja będzie trwała zawsze.”
 17 Według tych wszystkich słów i według całego widzenia tego, tak mówił Natan do Dawida.

5. MODLITWA DAWIDA W NAMIOCIE ŚWIĘTYM (7,18-29). Dawid pokornie dziękuje Bogu (18-21), wynosi wielkość Boga i uprzywilejowane stanowisko Izraela (22-24); prosi, by Bóg utrwalił dom j jego i pobłogosławił mu (25-29).

18 I wszedł król Dawid, i usiadł przed Panem, i rzekł : „Cóżem ja jest, Panie Boże, i co za dom mój, iżes mię przywiódł aż dotąd?

19 Lecz i to jeszcze mało się zdało przed oblicznością twoją, Panie Boże, i mówisz też o domu sługi twego na czas daleki; bo to jest prawo Adamowe, Panie Boże.

20 Cóż tedy będzie mógł Dawid przydać jeszcze, aby mówić do ciebie? Ty bowiem znasz sługę twego, Panie Boże.

21 Dla słowa twego i według serca twego uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, tak żeś oznajmił słudze twemu.

22 Dlatego uwielmożniony jesteś, Panie Boże, iż nie masz podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie, we wszystkim, cośmy słyszeli uszami naszymi.

23 A któryż jest naród na ziemi jak lud twój izraelski, dla którego poszedł Bóg, aby go sobie odkupić na lud i uczynić sobie imię, i żeby im czynić wielkie rzeczy i straszne na ziemi przed obliczem ludu twego, których sobie wykupił z Egiptu, naród i bogi jego?

24 Albowiem umocniłeś sobie twój lud izraelski na lud wieczny, a ty, Panie Boże, stałeś się im Bogiem.

25 Teraz tedy, Panie Boże, słowo, któreś rzekł o słudze twoim i o domu jego, wzbudź na wieki, a uczyń,

26 jakoś powiedział, aby wielbione było imię twoje aż na wieki i żeby mówiono : Pan zastępów, Bóg nad Izraelem. A dom sługi twego Dawida będzie umocniony przed Panem,

27 ponieważ ty, Panie zastępów, Boże izraelski, odsłoniłeś ucho sługi twego mówiąc : Dom zbuduję tobie ; dlatego znalazł sługa twój serce swoje, aby się modlił tą modlitwą do ciebie.

28 Teraz tedy, Panie Boże, tyś jest Bóg, a słowa twoje będą prawdziwe; boś mówił do sługi twego te rzeczy dobre.

29 Pocznijże tedy, a błogosław domowi sługi twego, aby był na wieki przed tobą; boś ty, Panie Boże, rzekł, i błogosławieństwem twoim będzie ubłogosławiony dom sługi twego na wieki.”

6. WOJNY I ZWYCIĘSTWA DAWIDA; JEGO GŁÓWNI URZĘDNICY (8,1-18).

Porażka Filistynów (1), Moabitów (2), Adarezera, króla Soby, i Syrii Damaszk (3-8). Tou, król Emat, wysła syna swego z darami do Dawida (9-10). Dawid poświęca Bogu dary i zdobycze (11-12). Zwycięstwo nad Edomitami (13-14). Urzędnicy Dawida (15-18).

8

1 I stało się potem, że poraził Dawid Filistynów i uniżył ich, i zabrał Dawid uzdę daniny z rąk filistyńskich.

2 I poraził Moabitów, i pomierzył ich sznurem równając z ziemią; wymierzył zaś dwa sznury, jeden na zabicie, a drugi na zachowanie żywo ; i począł Moab służyć Dawidowi pod daniną.

3 I poraził Dawid Adarezera, syna Rochoba, króla Soby, gdy wyjechał, aby zapanować nad rzeką Eufratem.

4 I pojماwszy Dawid z jego strony tysiąc siedmuset jezdnych i dwadzieścia tysięcy pieszych, poderznął żyły wszystkich koni wozowych, a zostawił z nich sto wozów.

5 Przyciągnęła też Syria Damaszk, aby pomoc dać Adarezerowi, królowi Soby; i poraził Dawid z Syrii dwadzieścia dwa tysiące mężów.

6 I postawił Dawid załogę dla obrony w Syrii w Damaszk, i zaczęła Syria służyć Dawidowi pod daniną; i zachował Pan Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się udał.

7 I pobrał Dawid zbroje złote, które mieli słudzy Adarezerowi, i przyniósł je do Jeruzalem.

8 I z Bete, i z Berot, miast Adarezera, wziął król Dawid miedzi bardzo wiele.

9 I usłyszał Tou, król Ematu, że poraził Dawid wszystką moc Adarezera,

10 i posłał Tou Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozdrowił, wyrażając radość i dzięki czynił za to, że zwalczył Adarezera i poraził go, bo Tou był nieprzyjacielem Adarezerowym. A w ręce jego były naczynia złote i naczynia srebrne, i naczynia miedziane,

11 które też poświęcił król Dawid Panu ze srebrem i złotem, które był poświęcił od wszech narodów, które podbił,

12 od Syrii, od Moabu i synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów, i z łupów Adarezera, syna Rochoba, króla Soby.

13 Uczynił też sobie Dawid sławę, gdy się wracał po wzięciu Syrii, w dolinie Żup Solnych, poraziwszy osiemnaście tysięcy.

14 I umieścił w Idumei straż, i postawił załogę i zaczęła wszystka Idumea służyć Dawidowi ; i zachował Pan Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się obrócił.

15 I królował Dawid nad wszystkim

Izraelem, czynił też Dawid sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu.

16 A Joab, syn Sarwii, był nad wojskiem, Jozafat zaś, syn Ahiluda, był kanclerzem;

17 Sadok, syn Achitoba, i Achimelech, syn Abiatara, byli kapłanami; Sarajas pisarzem ; Banajas, syn Jojady, nad Ceretami i Feletami; a synowie Dawida byli kapłanami.

7. DAWID I MIFIBOSET (9,1-13). Ze względu na Jonatę Dawid przyzywa do siebie Mifiboseta (1-8), zapewnia mu dochód z dóbr Saula i przypuszcza go do swego stołu (9-13).

9

1 I rzekł Dawid: „Czy mniemasz, że jest kto, co pozostał z domu Saulowego, żebyśmy uczynił nad nim miłosierdzie dla Jonaty?”

2 A był z domu Saulowego sługa imieniem Siba. Tego zawołał król do siebie i rzekł mu : „A tyś to jest Siba?” On odpowiedział : „Jam jest, sługa twój.”

3 I rzekł król : „Jest-że kto jeszcze żyw z domu Saulowego, żebyśmy uczynił nad nim miłosierdzie Boże?” I rzekł Siba królowi : „Jest jeszcze syn Jonaty, chromy na nogi.”

4 „A gdzież jest ?” rzecze. A Siba do króla : „Oto, mówi, jest w domu Machira, syna Ammiela, w Lodabarze.”

5 A tak posłał król Dawid i wziął go z domu Machira, syna Ammielowego z Lodabaru.

6 A gdy przyszedł Mifiboset syn Jonaty, syna Saulowego, do Dawida, padł na oblicze swe i pokłonił się. I rzekł Dawid : „Mifibosecie !” A on odpowiedział : „Otom ja, sługa twój.”

7 I rzekł mu Dawid: „Nie bój się, bo czyniąc uczynię nad tobą miłosierdzie dla Jonaty, ojca twego, i wrócę tobie wszystkie pola Saula, ojca twego, a ty będziesz jadł chleb u stołu mego zawsze.”

8 A on pokłoniwszy się mu rzekł : „Cóżem ja jest, sługa twój, żeś wejrzał na psa zdechłego, mnie podobnego?”

9 I zawołał król Sibę, sługę Saulowego, i rzekł mu : „Wszystko, co było Saulowe, i wszystek dom jego dałem synowi pana twego.

10 A tak uprawiaj mu ziemię jego, ty i synowie twoi, i służebnicy twoi, i będziesz wnosił synowi pana twego żywność, aby się żywił; a Mifiboset, syn pana twego, będzie jadł zawsze chleb u stołu mego.”

11 A Siba miał piętnastu synów i dwudziestu służebników. I rzekł

Siba do króla : „Jakoś rozkazał, panie mój królu, słudze twemu, tak uczyni sługa twój, a Mifiboset będzie jadł u stołu mego, jako jeden z synów królewskich.”

12 A Mifiboset miał syna małego imieniem Micha, a wszystek ród domu Siby służył Mifibosetowi.

13 I mieszkał Mifiboset w Jeruzalem, bo ze stołu królewskiego zawsze jadał, a był chromy na obie nogi.

CZEŚĆ III

(10,1 - 12,31)

Upadek Dawida.

I. WOJNA Z AMMONITAMI I SYRYJCZYKAMI (10,1-19). Hanon, król ammonicki, zniewaga posłów Dawida (1-5). Ammonici, wspomóceni przez Syryjczyków, przygotowują się do wojny (6-8). Joab i Abisaj zmuszają ich do ucieczki (9-14). Próba odwetu i nowa porażka (15- 19).

10

1 Stało się zaś potem, że umarł król synów Ammona, i królował Hanon, syn jego, zamiast niego.

2 I rzekł Dawid: „Okazać miłosierdzie nad Hanonem, synem Naasa, jak okazał miłosierdzie ojciec jego nade mną.” A tak posłał Dawid pocieszając go przez sługi swe dla śmierci ojca. A gdy, przyszli słudzy Dawidowi do ziemi synów Ammona,

3 rzekli książęta synów Ammona do Hanona, pana swego : „Mniemasz, że Dawid dla czci ojca twego posłał do ciebie pocieszycieli, a nie dlatego, aby wyszpiegować i wypatrzeć miasto, aby je zburzyć, posłał Dawid sługi swe do ciebie?”

4 A tak wziął Hanon sługi Dawidowe i ogolił połowę brody ich i pourzynał szat połowę ich aż do siedzeń, i puścił ich.

5 Gdy to powiedziano Dawidowi, posłał naprzeciw nich, bo owi mężowie byli zelżeni sromotnie bardzo, i rozkazał im Dawid : „Mieszkajcie w Jerychu, aż odrośnie broda wasza, a wtedy się wróćcie.”

6 A widząc synowie Ammona, że krzywdę uczynili Dawidowi, posłali i najęli za pieniądze Syryjczyków Rohobu i Syryjczyków Soby, dwadzieścia tysięcy pieszych, a od króla Maachy tysiąc mężów, i od Istobu dwanaście tysięcy mężów.

7 Gdy to usłyszał Dawid, posłał Joaba i wszystko wojsko rycerzów.

8 A tak wyciągnęli synowie Ammona i ustawili się przed samym wejściem bramy, a Syryjczycy Soby, Rohobu, Istobu i Maachy osobno byli w polu.

9 Widząc tedy Joab, że się przygotowała przeciw niemu bitwa i w oczy i z tyłu, przebrał z wszech wybranych izraelskich i rozstawił wojsko przeciw Syryjczykom,

10 a resztę ludu dał Abisajowi, bratu swemu, który ustawił wojsko przeciw synom Ammona. I rzekł Joab :

11 „Jeśli mnie przemożą Syryjczycy, przyjdiesz mi na pomoc, a jeśli ciebie przemożą synowie Ammona, pomogę tobie.

12 Bądź mężem mocnym, a bijmy się za lud nasz i za miasto Boga naszego, a Pan uczyni, co dobrego jest w oczach jego.”

13 Potkał się tedy Joab i lud, który z nim był, z Syryjczykami, którzy wnet przed nim uciekli.

14 A synowie Ammona ujrawszy, że uciekli Syryjczycy, uciekli też i oni przed Abisajem, i weszli do miasta; i wrócił się Joab od synów Ammona, i przyszedł do Jeruzalem.

15 Widząc tedy Syryjczycy, że upadli przed Izraelem, zebrali się razem.

16 I posłał Adarezer, i wywiódł Syryjczyków, którzy byli za rzeką, i przywiódł ich wojsko; a Sobach, hetman wojska Adarezera, był wodzem nad nimi.

17 Gdy to oznajmiono Dawidowi, zebrał wszystkiego Izraela i przeprawił się przez Jordan i przyszedł do Helamu; i ustawili Syryjczycy wojsko przeciw Dawidowi, i stoczyli z nim bitwę.

18 I uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i pobił Dawid z Syryjczyków siedemset wozów i czterdzieści tysięcy jeźdźnych, i zabił Sobacha, hetmana wojska, który zaraz umarł.

19 A widząc wszyscy królowie, którzy przyszli na pomoc Adarezerowi, że byli zwyciężeni od Izraela, zlekli się i uciekli przed Izraelem, pięćdziesiąt osiem tysięcy. I zawarli pokój z Izraelem i służyli im, i bali się więcej Syryjczycy dawać pomoc synom Ammona.

2. OBLIĘŻENIE RABBY; PODWÓJNY GRZECH DAWIDA (11,1-27). Dawid wysłał Joaba na zdobycie Rabby (1). Dawid daje się uwieść mitości ku Betsabei, żonie Uriasza, która poczyła (2-5). Dawid wzywa z pola bitwy Uriasza, ten wzbrania się iść na noc do swego domu (6-13). Uriasz zabity z polecenia i według planu króla (14-17). Powiadomienie króla o śmierci (18-25). Betsabee w żałobie; do pałacu Dawida; rodzi się jej syn (26-27).

11

1 I stało się po roku, w tym czasie, w którym zwykli królowie wyjeżdżać na wojnę, że posłał Dawid Joaba i sługi swe z nim, i wszystkiego Izraela, i spustoszyli synów Ammona, i oblegli Rabbę, a Dawid został w Jeruzalem.

2 Gdy się to działo, przydarzyło się, że Dawid wstał z łoża swego po południu i przechadzał się po dachu domu królewskiego; i ujrzał niewiastę myjącą się naprzeciwko na dachu swym, a była niewiasta bardzo piękna.

3 Posłał tedy król i zapytał, co by to za niewiasta była. I zdano mu sprawę, że to była Betsabee, córka Eliama, żona Uriasza Hetejezyka.

4 Posłał tedy Dawid posłów i wziął ją; a gdy weszła do niego, spał z nią, i wnet się oczyściła od nieczystości swej.

5 I wróciła się do domu swego płód poczynszy. I posławszy oznajmiła Dawidowi, i rzekła: „Poczęłam.”

6 I posłał Dawid do Joaba, mówiąc: „Poślij do mnie Uriasza Hetejezyka.” I posłał Joab Uriasza do Dawida.

7 I przyszedł Uriasz do Dawida, i pytał się Dawid, czy się dobrze powodzi Joabowi i ludowi, i jak jest prowadzona wojna.

8 I rzekł Dawid do Uriasza: „Idź do domu twego, a umyj nogi twoje.” I wyszedł Uriasz z domu królewskiego, i niesiono za nim potrawy królewskie.

9 Lecz Uriasz położył się do snu przed drzwiami domu królewskiego z innymi sługami pana swego, a nie poszedł do domu swego.

10 I dano znać Dawidowi od powiadających : „Nie poszedł Uriasz do domu swego.” I rzekł Dawid do Uriasza: „Czyżeś nie z drogi przyszedł? Czemużeś nie poszedł do domu twego?”

11 I rzekł Uriasz do Dawida : „Skrzynia Boża i Izrael, i Juda mieszkają w namiotach, i pan mój Joab i słudzy pana mego na ziemi leżą, a ja bym miał wniknąć do domu mego, aby jeść i pić, i spać z żoną moją? Przez zdrowie twoje i przez zdrowie duszy twojej nie uczynię tej rzeczy !”

12 Rzekł tedy Dawid do Uriasza : „Zostań tu jeszcze przez dziś, a jutro cię odprawię.” Został Uriasz w Jeruzalem dnia tego i drugiego.

13 I wezwał go Dawid, aby jadł i pił przed nim, i upił go; lecz on wyszedłszy wieczór spał na pościeli swej ze sługami pana swego, a do domu swego nie poszedł.

14 Stało się tedy rano, i napisał Dawid list do Joaba, i posłał przez ręce Uriasza napisawszy w liście:

15 „Postawcie Uriasza na czele szeregów, gdzie najcięższa bitwa, a opuśćcie go, aby zabity zginął.”

16 A tak gdy Joab obległ miasto, postawił Uriasza w miejscu, gdzie wiedział, że byli mężowie najmocniejsi.

17 I wyszedłszy mężowie z miasta, walczyli przeciw Joabowi, i poległo nieco z ludu sług Dawidowych, i zginął też Uriasz Hetejczyk.

18 A tak posłał Joab i oznajmił Dawidowi wszystko, co się stało w bitwie.

19 I przykazał posłańcowi mówiąc : „Gdy dokończysz wszystkie mowy o bitwie do króla,

20 jeśli zobaczysz, że się gniewa i rzecze: Czemuście przystępowali pod mur, aby się bić? Czyście nie wiedzieli, że wiele pocisków puszcza z wierzchu muru?

21 Kto zabił Abimelecha, syna Jerobaala? Czy nie niewiasta zrzuciła nań kawałek młyńskiego kamienia z muru i zabiła go w Tebes ? Czemuście do muru przystąpili? - rzeczesz : Także i sługa twój Uriasz Hetejczyk poległ.”

22 Poszedł tedy posłaniec i przyszedł, i oznajmił Dawidowi wszystko, co mu Joab rozkazał.

23 I rzekł posłaniec do Dawida : „Przemogli przeciw nam mężowie i wyszli do nas w pole, a my uderzywszy na nich goniliśmy ich aż do bramy miejskiej.

24 I obrócili strzelcy strzały na sługi twoje z muru z wierzchu, i poginęło nieco ze sług królewskich ; lecz i sługa twój Uriasz Hetejczyk zginął.”

25 I rzekł Dawid do posłańca : „Tak powiesz Joabowi : Niech ci to serca nie psuje, bo rozmaite są przypadki na wojnie, i raz tego, drugi raz owego miecz zabija; dodaj serca rycerstwu twemu przeciw miastu, abyś je zburzył, i zachęcaj ich.”

26 I usłyszała żona Uriaszowa, że umarł mąż jej Uriasz, i płakała go.

27 A gdy było po żałobie, posłał Dawid i wprowadził ją do domu swego, i była mu żoną, i urodziła mu syna. I nie podobala się ta rzecz, którą był uczynił Dawid, przed Panem.

3. NATAN I DAWID (12,t-25). Przypowieść Natana (1-4). „Tyś jest ten człowiek” (5-7a) ; wielkość grzechu (7b-9); zapowiedź kary (10-12). Skrucha króla, Bóg mu przebacza (13-15). Choroba dziecka, Dawid modli się za nim do Boga (16-17). Śmierć dziecka (18-23). Narodzenie Salomona (24-25).

12

1 Posłał tedy Pan Natana do Dawida. Gdy ten przyszedł do niego, rzekł mu: „Dwaj mężowie byli w jednym mieście, jeden bogaty, a drugi ubogi.

2 Bogaty miał owiec i wołów bardzo wiele,

3 lecz ubogi zgoła nic nie miał oprócz owcy jednej maluczkiej, którą był kupił i wychował, i która wzrosła u niego razem z synami jego, chleb jego jedząc i z kubka jego pijąc, i na łonie jego sypijąc, i była mu jako córka.

4 A gdy jakiś podróżny przyszedł do bogatego, on nie chcąc wziąć z owiec i z wołów swoich, aby uczynić ucztę gościowi temu, który przyszedł do niego, wziął owcę męża ubogiego i nagotował jeść człowiekowi, który przyszedł do niego.”

5 I rozgniewany bardzo Dawid na owego człowieka, rzekł do Natana: „Żyje Pan, że synem śmierci jest mąż, który to uczynił !

6 Owcę czworako nagrodzi przeto, że tę rzecz uczynił, a nie sfolgował.”

7 I rzekł Natan do Dawida : „Ty jesteś tym człowiekiem! Tak mówi Pan, Bóg Izraelów : Jam cię pomazał na króla nad Izraelem i jam cię wyrwał z ręki Saula,

8 i dałem tobie dom pana twego na łono twoje, i dałem ci dom izraelski i judzki, a jeśli to za mało, przydam ci daleko większe rzeczy.

9 Czemużes tedy wzgardził słowem Pańskim, aby czynić złość przed oczyma moimi? Uriasza Hetejczyka zabiłeś mieczem, a żonę jego wzięłeś sobie za żonę, i zamordowałeś go mieczem synów Ammona.

10 Przeto nie odejdzie miecz z domu twego aż na wieki, dlatego żeś mną wzgardził i wziąłeś żonę Uriasza Hetejczyka, aby była żoną twoją.

11 Przeto to mówi Pan : Oto ja wzbudzę na cię zło z domu twego i pobiorę żony twe przed oczyma twymi, a dam je bliźniemu twemu, a będzie spał z żonami twymi przed oczyma słońca tego.

12 Boś ty uczynił potajemnie, ale ja uczynię tę rzecz przed oczyma wszystkiego Izraela i przed oczyma słońca.”

13 I rzekł Dawid do Natana „Zgrzeszyłem Panu!” I rzekł Natan do Dawida : „Pan też przeniósł grzech twój; nie umrzesz.

14 Wszelako, iżeś dał przyczynę bluźnienia nieprzyjaciołom Pańskim dla słowa tego, syn, który ci się urodził, śmiercią umrze.”

15 I wrócił się Natan do domu swego. Pan też poraził niemocą dziecię, które urodziła żona Uriaszowa Dawidowi, i zwątpiono o nim.

16 I prosił Dawid Pana za dziecięciem, i pościł Dawid postem, a wszedłszy osobno położył się na ziemi.

17 A przyszli starsi domu jego przymuszając go, aby wstał z ziemi, lecz nie chciał, ani nie jadł z nimi pokarmu.

18 I stało się dnia siódmego, że umarło dziecię, i bali się słudzy Dawidowi powiedzieć mu, że umarło dziecię, bo mówili: „Oto gdy jeszcze dziecię było żywe, mówiliśmy do niego, a nie słuchał głosu naszego; jakże więc będzie się trapił, jeśli powiemy, że umarło dziecię?” Gdy tedy obaczył Dawid, że słudzy jego szepcą, zrozumiał, że dziecię umarło. I rzekł do sług swoich: „Czy umarło dziecię?” A oni mu odpowiedzieli : „Umarło.”

20 Wstał tedy Dawid z ziemi i umył się, i namazał się, i szaty odmieniwszy wszedł do domu Pańskiego i pokłonił się ; i przyszedł do domu swego, i zażądał, żeby przed nim położono chleb, i jadł.

21 I rzekli mu słudzy jego: „Cóż to za rzecz, którąś uczynił? Dla dziecięcia, póki jeszcze żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy umarło dziecię, wstałeś i jadłeś chleb?”

22 A on rzekł : „Dla dziecięcia, póki jeszcze żyło, pościłem i płakałem, bom mówił : Kto wie, czy snadź nie daruje mi go Pan, i będzie żywe dziecię?

23 Lecz teraz, gdy umarło, czemu mam pościć? Czy je mogę jeszcze nazad wrócić? Ja raczej pójdę do niego, a ono nie wróci się do mnie.”

24 I pocieszył Dawid Betsabęę, żonę swoją i wszedłszy do niej spał z nią, a ona urodziła syna, i dał mu imię Salomon, a Pan go miłował.

25 I posłał w ręce Natana proroka, i nazwał go : Umiłowany Panu, dlatego, że go Pan miłował.

4. ZDOBYCIE RABBY (12,26-31). Joab przyzywa Dawida dla dokończenia oblężenia (2628). Dawid zdobywa Rabbę, lupy; ukaranie mieszkańców (29-31).

26 Joab tedy walczył przeciw Rabbat synów Ammona, i dobywał miasta królewskiego.

27 I posłał Joab posłów do Dawida mówiąc: „Dobywałem Rabbat i trzeba wziąć miasto wód.

28 Przeto teraz zbierz resztę ludu, a oblegnij miasto i zajmij je, aby, gdybym ja miasto zburzył, nie przypisano zwycięstwa imieniu memu.”

29 A tak zebrał Dawid wszystek lud i ciągnął do Rabbat, a stoczywszy bitwę wziął je.

30 I zdjął z głowy ich króla koronę, która ważyła talent złota i miała kamienie drogie i włożono ją na głowę Dawida ; lecz i zdobycz miasta wyniósł bardzo wielką.

31 Lud też jego przywodząc pilami przecierał, i jeździł po nich wozami kowanymi, i kordami przecinał, i przez piec cegielny przewodził. Tak uczynił wszystkim miastom synów Ammona ; i wrócił się Dawid i wszystko wojsko do Jeruzalem.

CZEŚĆ IV (13,1 - 20,26)

DAWID I ABSALOM

*1. Absalom popada w nielaskę u ojca, ucieka i wraca.
(13,1 - 14,33)*

1. KAZIRODZTWO AMNONA (13,1-22).

Kazirodcze pragnienie Amnona (1-5). Tamar u Amnona (6- 14). Amnon wypędza Tamar (15-19). Gniew Dawida i Absaloma (20-22).

13

1 I stało się potem, że w siostrze Absaloma, syna Dawidowego imieniem Tamar, bardzo pięknej, rozmiłował się Amnon, syn Dawida, i bardzo szalenie ją miłował,

2 tak że dla jej miłości zachorzał ; bo ponieważ była panną, trudnym mu się zdało, żeby miał co nieuczciwego z nią uczynić.

3 A miał Amnon przyjaciela imieniem Jonadab, syna Semmai, brata Dawidowego, męża bardzo mądrego.

4 Ten rzekł do niego : „Czemu tak bardzo schniesz, synu królewski, na każdy dzień ? Czemu mi nie oznajmisz ?” I rzekł Amnon : „Tamarę, siostrę brata mego Absaloma miłuję.”

5 Odpowiedział mu Jonadab : „Połóż się na łożu twoim i uczyni się chorym; a gdy przyjdzie ojciec twój odwiedzić cię, powiedz mu : Niech przyjdzie, proszę, Tamar siostra moja, żeby mi dała jeść i uczyniła potrawę, żebym jadł z ręki jej !”

6 Położył się tedy Amnon i rzekomo chorować począł. A gdy przyszedł król odwiedzić go, rzekł Amnon do króla: „Proszę, niech przyjdzie Tamar, siostra moja, aby uczyniła przed oczyma moimi dwie łyżki polewki i bym jadł z ręki jej!”

7 A tak posłał Dawid po Tamarę do domu mówiąc : „Idź do domu Amnona, brata twego, a uczyni mu potrawę.”

8 I przysłała Tamar do domu Amnona, brata swego, a on leżał. Wzięła maki i zamieszała i rozpuściła, i uwarzyła polewkę przed oczyma jego.

9 A wzięwszy to, co uwarzyła, wylała i postawiła przed nim, i nie chciał jeść. I rzekł Amnon : „Każcie wszystkim iść precz ode mnie!” A gdy kazano iść precz wszystkim, rzekł Amnon do Tamary :

10”Wnieś potrawę do pokoju, abym jadł z ręki twojej.” Wzięła tedy Tamar polewki, którą nagotowała, i wniosła do Amnona, brata swego, do pokoju.

11 A gdy mu jeść podawała, uchwycił ją i rzekł : „Chodź, a leż ze mną, siostrze moja !”

12 Ona mu odpowiedziała: „Nie czyni, bracie mój, nie czyni mi gwałtu, bo się to nie godzi w Izraelu ; nie czyni tego szaleństwa !

13 Bo ja nie będę mogła znieść zelżywości mojej, a ty będziesz jako jeden z szalonych w Izraelu; ale raczej mów do króla, a nie odmówi mnie tobie!”

14 Lecz nie chciał usłuchać prośby jej, ale przemógłszy siłą, zgwałcił ją i leżał z nią.

15 I obmierzył ją sobie Amnon obmierzeniem bardzo wielkim, tak iż większe obmierzenie było, którym ją sobie obmierzył, niżli miłość, którą ją pierwaj miłował. I rzekł jej Amnon: „Wstań a idź !”

16 Ona mu odpowiedziała : „Większa to jest złość, którą teraz czynisz przeciwko mnie wyganiając mię, niżli ta, którąś pierwaj uczynił.”

17 I nie chciał jej słuchać, ale zawoławszy chłopca, który mu posługiwał, rzekł: „Wyrzuć ją precz ode mnie i zamknij drzwi za nią !”

18 A ona miała na sobie szatę długą, bo w takich szatach córki królewskie panny chodziły. A tak wyrzucił ją precz chłopiec jego i zawarł drzwi za nią.

19 Ona tedy posypała głowę swą popiołem, rozdarła szatę długą i włożyła ręce na głowę swoją, i szła idąc a krzycząc.

20 I rzekł jej Absalom, brat jej : „Czy może Amnon, brat twój, spał z tobą? A teraz, siostrze, milcz, bratem twoim jest; i nie frasuj serca swego o tę rzecz !” A tak mieszkała Tamar schnąc w domu Absaloma, brata swego.

21 A gdy te słowa usłyszał król Dawid, zafrasował się bardzo, i nie chciał zasmucać ducha Amnona, syna swego, ponieważ go miłował, gdyż był pierworodnym jego. Lecz Absalom nie mówił do Amnona ani złego ani dobrego, bo nienawidził Absalom Amnona za to, że zgwałcił Tamarę, siostrę jego.

2. ZEMSTA ABSALOMA (13,23-39). Absalom zaprasza wszystkich synów królewskich na uroczystość strzyżenia owiec (23-27) i zabija Amnona (28-29). Powiadamia o tym Dawida (30-33). Powrót synów królewskich; Absalom ucieka (34-39).

23 I stało się po dwu latach, że strzyżono owce Absaloma w Baalasor, które jest koło Efraim, i zaprosił Absalom wszystkich synów królewskich.

24 I przyszedł do króla, i rzekł do niego: „Oto strzygą owce sługi twego; niech przyjdzie, proszę, król z służebnikami swymi do sługi swego.”

25 I rzekł król do Absaloma : „Nie synu mój, nie prosz, abyśmy wszyscy jechali i obciążyli cię.” A gdy go przynaglał, a nie chciał iść, pobłogosławił mu.

26 I rzekł Absalom: „Jeśli nie chcesz jechać, proszę, niech przynajmniej jedzie z nami Amnon, brat mój.” I rzekł król do niego : „Nie potrzeba, żeby jechał z tobą.”

27 Przymusił go tedy Absalom, i posłał z nim Amnona i wszystkich synów królewskich. A Absalom sprawił był ucztę jakby ucztę królewską.

28 Lecz przykazał był Absalom sługebnikom swoim mówiąc : „Pilnujcie, kiedy pijany będzie Amnon, a powiem wam: Bijcie go i zabijcie, nie bójcie się, bom ja jest, który wam przykazuję ; umacniajcie się, a bądźcie mężami mocnymi!”

29 Uczynili tedy słudzy Absalomowi z Amnonem, jak im był przykazał Absalom. I wstawszy wszyscy synowie królewscy wsiedli, każdy na mulicę swą, i uciekli.

30 A gdy jeszcze byli w drodze, przysła wieść do Dawida mówiąc : „Pobił Absalom wszystkich synów królewskich i nie został z nich ani jeden.”

31 A tak wstał król i rozdarł szaty swoje i leżał na ziemi ; i wszyscy słudzy jego, którzy przy nim stali, rozdarli szaty swoje.

32 A odpowiadając Jonadab, syn Semmai, brata Dawidowego, rzekł : „Niech nie mniema pan mój król, że wszystkich młodzieńców, synów królewskich, pobito. Amnon tylko sam umarł, bo w umyśle Absaloma było to ułożone od dnia, którego zgwałcił Tamarę, siostrę jego.

33 Przeto teraz niech nie przypuszcza król, pan mój, do serca swego słowa tego mówiąc : Wszystkich synów królewskich pobito, ponieważ Amnon tylko umarł.”

34 A Absalom uciekł. I podniósł oczy swe sługa, strzegący na wieży, i ujrzął, a oto lud wielki nadchodził drogą boczną z boku góry.

35 I rzekł Jonadab do króla : „Oto synowie królewscy idą ; wedle słowa sługi twego, tak się stało.”

36 A gdy przestał mówić, ukazali się synowie królewscy, a wszedłszy podnieśli głos swój i płakali; lecz i król, i wszyscy słudzy jego płakali płaczem bardzo wielkim.

37 A Absalom uciekłszy poszedł do Tolmaja, syna Amiuda, króla Gessur. Żałował tedy Dawid syna swego po wszystkie dni.

38 A Absalom, gdy uciekł i przyszedł do Gessur, był tam trzy lata.

39 I przestał król Dawid prześladować Absaloma, dlatego że już się był pocieszył po śmierci Amnona.

3. POWRÓT ABSALOMA I POJEDNANIE Z OJCEM (14,1-33). Podejście Joaba w celu uzyskania łaski dla Absaloma; przypowieść pewnej Tekuitki (1-11) i jej zastosowanie (12-17). Dawid przyzywa syna swego przez Joaba, ale wzbrania się widzieć z nim (18-24). Uroda Absaloma (25-27). Pełne pojednanie (28-33).

14

1 A zrozumiawszy Joab, syn Sarwii, że serce królewskie obróciło się ku Absalomowi,
2 posłał do Tekui i wziął stamtąd niewiastę mądrą, i rzekł do niej : „Zmyśl, jakobyś była w żałobie, i oblecz się w szaty żałobne, a nie pomazuj się olejkiem, żebyś była jako niewiasta już od dawnego czasu żałobą mająca po umarłym.

3 I wnijdziesz do króla, a będziesz mówiła do niego takie słowa.” I położył Joab słowa w ustach jej.

4 I tak wszedłszy niewiasta Tekuitka do króla, padła przed nim na ziemię i pokłoniła się, i rzekła : „Ratuj mię, królu !”

5 I rzekł król do niej : „Co za sprawę masz ?” Ona odpowiedziała : „Ach! jestem ja niewiasta wdowa, bo mąż mój umarł.

6 A miałam, sługebnica twoja, dwu synów, którzy powadzili się ze sobą na polu, i nie było, kto by ich mógł pohamować, i ranił jeden drugiego, i zabił go.

7 A oto powstawszy wszystka rodzina przeciw sługebnicy twojej, mówi: Wyдай tego, który zabił brata swego, żebyśmy go zabili za duszę brata jego, którego zabił, i zgładzili dziedzica! I chcą zagasić isierkęg moją, która została, aby nie zostało mężowi memu imienia ani szczątku na ziemi.”

8 I rzekł król do niewiasty: „Idź do domu twego, a ja zarządzę co do ciebie.”

9 I rzekła niewiasta Tekuitka do króla : „Na mnie, panie mój, królu niech będzie nieprawość i na dom ojca mego, a król i stolica jego niech będą bez winy !” I rzekł król :

10 „Kto by mówił przeciw tobie, przywiedź go do mnie, a więcej cię już nie dotknie.”

11 Ona rzekła : „Niech wspomni król na Pana, Boga swego, aby nie mnożyli się bliscy krwi na pomstę, i nie zabili syna mego !” A on rzekł : „Żyje Pan, że nie spadnie z włosów syna twego na ziemię ! „

12 Rzekła tedy niewiasta : „Niechaj mówi służebnica twoja do króla, pana mego, słowo !” I rzekł : „Mów !”

13 I rzekła niewiasta : „Czemużeś umyślił talcową rzecz przeciw ludowi Bożemu i mówił król to słowo, aby zgrzeszył, a nie przywrócił wygnańca swego ?

14 Wszyscy umieramy, a rozciekamy się w ziemię jak wody, które się nie wróca; i nie chce Bóg, by miała dusza zginąć, ale zwleka myśląc, aby nie zginął całkiem ten, który jest odrzucony.

15 Teraz tedy przyszedłem, aby mówić do pana mego, króla, to słowo przy ludziach. I rzekła sługa twoja: Będę mówiła do króla, może czyni król słowo sługi swojej

16 i usłucha król, żeby wybawił służebnicę swą z ręki wszystkich, którzy chcieli z dziedzictwa Bożego wygładzić mnie i syna mego razem.

17 A tak niech mówi służebnica twoja, aby się stało słowo Pana mego, króla, jako ofiara. Bożak Anioł Boży, tak jest pan mój, król, że ani błogosławieniem ani złorzeczeniem nie wzruszy się; stąd i Pan, Bóg twój, jest z tobą.”

18 I odpowiadając król, rzekł do niewiasty : „Nie taj przede mną słowa, o które cię spytam.” I rzekła mu niewiasta : „Mów panie mój, królu !”

19 I rzekł król : „Czy ręka Joaba z tobą jest w tym wszystkim?” Odpowiedziała niewiasta i rzekła: „Przez zdrowie duszy twojej, panie mój, królu, ani w lewo ani w prawo nie odchyła się z tego wszystkiego, co mówił pan mój, król ; sługa bowiem twój Joab, ten mi przykazał i ten włożył w usta służebnicy twojej te wszystkie słowa.

20 Aby odmieniła sposób mowy tej, sługa twój Joab to przykazał ; ale ty, panie mój, królu, jesteś mądry, jak ma mądrość Anioł Boży, że rozumiesz wszystko na ziemi.” I rzekł król do Joaba :

21 „Oto ubłagany, uczyniłem słowo twoje. A tak idź, a przywróć młodzieńca Absaloma.”

22 I padłszy Joab twarzą swą na ziemię pokłonił się i błogosławił królowi ; i rzekł Joab : „Dzisiaj poznał sługa twój, że znalazł łaskę w oczach twoich, panie mój, królu, boś wykonał słowo sługi twego.”

23 Wstał tedy Joab i poszedł do Gessur, i przywiódł Absaloma do Jeruzalem.

24 I rzekł król : „Niech się wróci do domu swego, lecz oblicza mego niechaj nie widzi.” I wrócił się Absalom do domu swego, a oblicza królewskiego nie widział.

25 A nie było we wszystkim Izraelu męża tak pięknego i ślicznego bardzo jak Absalom: od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie było na nim żadnej zmazy.

26 A gdy strzygł włosy (a raz go w rok strzyżono, bo mu włosy ciężały), Ważyły włosy głowy jego dwieście sykków wagi pospolitej.

27 A Absalomowi urodzili się trzej synowie i córka jedna imieniem Tamar, pięknej urody.

28 I mieszkał Absalom w Jeruzalem dwa lata, a oblicza królewskiego nie widział.

29 Posłał tedy do Joaba, żeby go posłać do króla, lecz on nie chciał przyjść do niego. A gdy drugi raz posłał, a on nie chciał przyjść do niego, rzekł sługom swoim :

30 „Wiedziecie, że obok roli mojej jest rola Joabowa, która ma żniwo jęczmienia; idźcież tedy i spalcie ją ogniem.” Spalili tedy słudzy Absalomowi owo zboże ogniem. A przyszedłszy słudzy Joabowi i rozdarłszy szaty swe rzekli : „Spalili słudzy Absalomowi część roli ogniem.”

31 I wstawszy Joab przyszedł do Absaloma w dom jego i rzekł : „Czemu spalili słudzy twoi zboże moje ogniem?”

32 Odpowiedział Absalom Joabowi : „Posłałem do ciebie prosząc, abyś przyszedł do mnie, żebym cię posłał do króla, i abyś mu mówił : „Na cóżem przyszedł z Gessur?, Lepiej-ci mi było tam być. A tak proszę, niech ujrzę oblicze królewskie; a jeśli pomni na nieprawość moją, niechaj mnie zabije.”

33 A tak wszedłszy Joab do króla powiedział mu wszystko. I wezwano Absaloma, i wszedł do króla, i pokłonił się do ziemi przed nim, i pocałował król Absaloma.

*11. Bunt Absaloma i ucieczka Dawida.
(15,1-18,32)*

1. BUNT ABSALOMA (15,1-12). Absalom stara się zyskać popularność (1-6). Udaje się do Hebronu (7-9) i organizuje sprzysiężenie (10-12).

15

1 Potem tedy nasprawiał sobie Absalom wozów i jezdnych, i pięćdziesięciu mężów, którzy przednim chodzili.

2 A rano wstawszy Absalom stał przy wejściu bramy i każdego męża, który miał sprawę, aby iść do sądu królewskiego, przyzywał Absalom do siebie i mówił: „Z któregoś ty miasta?” A on odpowiadając mówił: „Z jednego pokolenia izraelskiego jestem ja, sługa twój.”

3 I odpowiadał mu Absalom: „Zdadzą mi się mowy twe dobre i sprawiedliwe, ale nie masz kto by cię wysłuchał, od króla ustanowiony.”

4 I mawiał Absalom: „Kto by mię ustanowił sędzią na ziemi, aby do mnie chodzili wszyscy, którzy mają sprawę, i abym sprawiedliwie sądził!”

5 Ale i gdy do niego przystępował człowiek, aby go pozdrowić, wyciągał rękę swoją, a ujawszy całował go.

6 A czynił to wszystkiemu Izraelowi przychodzącemu na sąd, aby był wysłuchanym od króla i starał się pozyskać serca mężów izraelskich.

7 A po czterdziestu latach rzekł Absalom do króla Dawida: „Pójdę a oddam śluby moje, którem złożył Panu, w Hebronie.

8 Albowiem ślubując ślubował sługa twój, gdy był w Gessur Syrii, mówiąc: Jeśli mię przywróci Pan do Jeruzalem, ofiaruję Panu.”

9 I rzekł mu król Dawid: „Idź w pokoju.” I wstał, i poszedł do Hebronu.

10 I posłał Absalom szpiegów między wszystkie pokolenia izraelskie mówiąc: „Skoro usłyszycie trąbienie w trąby, mówcie: Królem jest Absalom w Hebronie!”

11 A z Absalomem poszło z Jeruzalem dwustu mężów proszonych, idących prostym sercem, a przyczyny zgoła nie znających. Przyzwał też Absalom Achitofela Gilończyka, radnego Dawidowego z miasta jego Gilon. A gdy składał ofiary, stało się sprzysiężenie silne, a ludu zbiegającego się przybywało koło Absaloma.

2. UCIECZKA DAWIDA (15,13 -16,14). Dawid, powiadomiony o sprzysiężeniu, opuszcza Jerozolimę (13-14) ze swymi sługami (15-22). Król po przejściu Cedronu odsyła Sadoka z arką (23-29); wstępując na górę Ofiwną poleca Chusajowi mieszać plany Achitofela (30-37). Za górą Oliwną: Siba uzyskuje dobra Mifboseta (16,1-4). W Bahurim Semej urąga Dawidowi (5-8), który nie pozwala Abisajowi ukarać go (9-14).

13 Przybiegł tedy poseł do Dawida mówiąc: „Całym sercem wszystek Izrael idzie za Absalomem.”

14 I rzekł Dawid sługom swoim, którzy byli z nim w Jeruzalem: „Wstańcie, uciekajmy, bo nie wymkniemy się przed Absalomem; spieszcie się wynieść, by snadź przyszedłszy nie pojął nas i nie zwał na nas nieszczęścia, i nie pobił miasta ostrzem miecza.”

15 I rzekli słudzy królewscy do niego: „Wszystko, cokolwiek przykaże król, pan nasz, radzi uczynimy, słudzy twoi.”

16 A tak wyszedł król i wszystek dom jego pieszo; i zostawił król dziesięć nie wiaś nałożnic dla straży domu.

17 I wyszedłszy król i wszystek Izrael pieszo, stanął daleko od domu.

18 A wszyscy słudzy jego szli przy nim i roty Ceretów i Feletów, i wszyscy Getejczycy, wojownicy mocni, sześciuset mężów, którzy za nim przyszedli z Get, szli pieszo przed królem.

19 I rzekł król do Etaja Getejczyka: „Czemu idziesz z nami? Wróć się a mieszkaj z królem, bo ty jesteś przychodniem i wyszedłeś z miejsca swego.

20 Wczoraj przyszedłeś, a dziś będziesz musiał wynieść z nami? A ja pójdę dokąd iść mam. Wróć się i odprowadź z sobą braci twoich, a Pan uczyni nad tobą miłosierdzie i prawdę, ponieważ okazałeś łaskę i wiarę!”

21 I odpowiedział Etaj królowi mówiąc: „Żyje Pan i żyje król, pan mój, iż na którymkolwiek miejscu będziesz, królu, panie mój, choć w śmierci, choć w żywocie, tam będzie sługa twój!”

22 I rzekł Dawid Etajowi: „Pójdźże, a idź naprzód!” I przeszedł Etaj Getejczyk i wszyscy mężowie, którzy z nim byli, i inne mnóstwo.

23 A wszyscy płakali głosem wielkim i wszystek lud przechodził razem, król też przechodził przez potok Cedroni i wszystek lud szedł ku drodze, która wiedzie ku puszczy.

24 Szedł też i Sadok kapłan, i wszyscy Lewici z nim, niosąc skrzynię przymierza Bożego, i postawili skrzynię Bożą i wstąpił Abiatar, aż się zebrał wszystek lud, który wyszedł z miasta.

25 I rzekł król do Sadoka: „Odnieś skrzynię Bożą do miasta. Jeśli znajdę łaskę w oczach Pańskich, wróci mię z powrotem i ukaże mi ją i przybytek swój.

26 A jeśli mi powie: Nie podobasz mi się, gotów jestem, niech czyni, co dobrego jest przed nim.”

27 I rzekł król do Sadoka kapłana: „O widzacy, wróć się do miasta w pokoju i Achimaas, syn twój, i Jonatas, syn Abiatar, dwaj synowie wasi, niechaj będą z wami.

28 Oto ja się skryję w polach puszczy, aż przyjdzie wieść od was dając mi znać.”

29 A tak odnieśli Sadok i Abiatar skrzynię Bożą do Jeruzalem, i pozostali tam.

30 A Dawid wstępował na górę Oliwną, wstępując i płacząc, boso idący z nakrytą głową, lecz i wszystek lud, który był z nim, z nakrytą głową wstępował płacząc.
 31 I powiedziano Dawidowi, że Achitofel był też w sprzysiężeniu z Absalomem ; i rzekł Dawid : „Obróć w głupstwo, proszę, Panie, radę Achitofela!”
 32 A gdy wstępował Dawid na wierzeh góry, na ittorej się miał pokłonić Panu, oto spotkał się z nim Chusaj Arachitezyk, z rozdartą szatą i mając pełno ziemi na głowie.
 33 I rzekł mu Dawid : „Jeśli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem.
 34 Lecz jeśli się do miasta wrócisz, a rzeczesz Absalomowi: Jestem, królu, sługą twoim; jak byłem sługą ojca twego, tak będę sługą twoim, rozproszysz radę Achitofela.
 35 A masz z sobą Sadoka i Abiataru kapłanów; i każde słowo, które usłyszysz z domu królewskiego, oznajmisz Sadokowi i Abiatarowi kapłanom.
 36 A z nimi są dwaj synowie ich, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatas, syn Abiataru; i poślecie przez nich do mnie każde słowo, które usłyszycie.”
 37 Gdy tedy przyszedł Chusaj, przyjaciel Dawida, do miasta, Absalom też wjechał do Jeruzalem.

16

1 A gdy Dawid przeszedł trochę wierzeh góry, ukazał się Siba, sługa Mifiboseta, idący naprzeciw niego z parą osłów, które obłożone były dwustu chlebami i stu wiązkami rodzyneków, i stu wiązkami fig, i łagwicą wina.
 2 I rzekł król do Siby : „Na co to?” Odpowiedział Siba : „Osły dla czeladzi królewskiej, aby na nie wsiedli, a chleb i figi, aby jedli słudzy twoi, a wino, aby pił, jeśliby kto ustał w puszczy.”
 3 A król rzecze : „A gdzie jest syn pana twego ?” I odpowiedział Siba królowi : „Został w Jeruzalem, mówiąc : Dzisiaj mi przywróci dom Izraelów królestwa ojca mego.
 4” I rzekł król Sibie: „Twoje niech będzie wszystko, co było Mifiboseta.” I rzekł Siba: „Proszę, abym znalazł łaskę przed tobą, panie mój, królu !”
 5 I przyszedł król Dawid aż do Bahurim, a oto wychodził stamtąd mąż z rodu domu Saulowego imieniem Semej, syn Gera, i wychodząc wstępował i złorzeczył,
 6 i ciskał kamieniami na Dawida i na wszystkich sług Dawida; a wszystek lud i wszystko rycerstwo szło po prawej i po lewej stronie króla.
 7 A Semej tak mówił, złorzecząc królowi : „Wynijdź, wynijdź, mężu krwi i mężu Beliala!
 8 Oddał ci Patn wszystką krew domu Saulowego, boś się wdarł na królestwo zań, i dał Pan królestwo w rękę Absaloma, syna twego, a oto cię ściskają złości twe, boś jest człowiek krwi!”
 9 I rzekł. Abisaj, syn Sarwii, królowi : „Czemu złorzeczy ten zdechły pies panu memu, królowi? Pójdę a utnę głowę jego!”
 10 I rzekł król : „Co mnie i wam, synowie Sarwii? Dajcie mu pokój, aby złorzeczył, albowiem Pan kazał mu złorzeczyć Dawidowi, a któż jest, kto by śmiał rzec : Czemu tak uczynił?”
 11 I rzekł król Abisajowi i wszystkim sługom swoim: „Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka duszy mojej, jako daleko więcej teraz syn Jeminiego. Dopuszczcie mu, żeby złorzeczył według rozkazania Pańskiego,
 12 a może wejrzy Pan na utrapienie moje i odda mi Pan dobrem za złorzeczenie to dzisiejsze.”
 13 A tak szedł Dawid drogą i towarzysze jego z nim, a Semej po wierzehu góry z boku szedł naprzeciw niego, złorzecząc i ciskając nań kamieniami, i sypiąc ziemią.
 14 Przyszedł tedy król i wszystek lud z nim zmęczony, i ochłodzili się tam.

3. ABSALOM W JEROZOLIMIE (16,15-17,23). Absalom z Achitofelem wehodzi do Jerozolimy; Chusaj udaje, że przystaje do niego(15-19). Rada Achitofela, mająca na celu umocnienie sranowiska Absaloma (20-23) ; chce puścić się natychmiast w pościg za Dawide (17,1-4). C husaj radzi poczekać. aż zbierze się więcej stronników Absaloma (5-14), a równocześnie daje znać Dawidowi, by sehronił się za Jordan (15-22). Achitofel wi esza się (23).

15 A Absalom i wszystek lud jego weszli do Jeruzalem, ale i Achitofel z nim.
 16 A gdy przyszedł Chusaj Arachitezyk, przyjaciel Dawidów, do Absaloma, rzekł do niego: „Witaj królu, witaj królu!”
 17 Rzekł mu Absalom : „Takaż to jest miłość twoja ku przyjacielowi twemu ? Czemużeś nie poszedł z przyjacielem twoim?”
 18 Odpowiedział Chusaj Absalomowi : „Nie, bo tego będę, którego obrał Pan i wszystek ten lud, i wszystek Izrael, i z tym mieszkać będę.

19 I żeby to jeszcze dodać : Komuż ja służyć będę? Czy nie synowi królewskiemu? Jak słuchałem ojca twego, tak będę słuchał i ciebie.”

20 I rzekł Absalom do Achitofela. „Radźcież, co czynić mamy.”

21 I rzekł Achitofel do Absaloma : „Wnijdź do nałożnic ojca twego, które zostawił dla straży domu, aby gdy usłyszysz wszystek Izrael, żeś zelżył ojca twego, wzmocniły się ręce ich z tobą.

22” A tak rozbili Absalomowi namiot na dachu i wszedł do nałożnic ojca swego przed wszystkim Izraelem.

23 A rada Achitofela, którą dawał w owe dni, jak gdyby się kto radził Boga, tak była wszelka rada Achitofela, i gdy był z Dawidem i gdy był z Absalomem.

17

1 Rzekł tedy Achitofel do Absaloma: „Wybiorg sobie dwanaście tysięcy mężów, a wstawszy ścigać będę Dawida tej nocy.

2 A przypadłszy nań (ponieważ zmęczony jest i ma opadłe ręce, porażę go ; a gdy uciecze wszystek lud, który jest z nim, zabiję króla opuszczonego.

3 I przy wróć wszystek lud, jak się zwykł jeden człowiek wracać, bo jednego męża ty szukasz, a wszystek lud będzie w pokoju.”

4 I spodobała się rada jego Absalomowi i wszystkim starszym Izraelowym.

5 I rzekł Absalom : „Zawołajcie Chusaja, Arachitczyka, a posłuchajmy, co on też powie.”

6 A gdy przyszedł Chusaj do Absaloma, rzekł Absalom do niego : „Takie słowa mówił Achitofel. Czy mam uczynić, czy też nie ? Co za radę dajesz?”

7 I rzekł Chusaj do Absaloma : „Nie dobra to rada, którą teraz dał Achitofel.”

8 I dodał jeszcze Chusaj : „Ty znasz ojca twego i mężów, którzy z nim są, że są bardzo mocni, a gorzkiego serca, jak gdyby niedźwiedzia, której zabrano dzieci, srożyła się w lesie, lecz i ojciec twój jest mężem wojennym i nie będzie się ociagał z ludem.

9 Może się teraz kryje w dolach albo gdziekolwiek mu się podoba; a gdy polegnie ktoś na początku, usłyszysz, ktokolwiek usłyszysz, i rzecze : „Stała się porażka w ludzie który szedł za Absalomem.”

10 I każdy, nawet najmężniejszy, którego serce jest jak u lwa, przeleknie się, bo wie wszystek lud izraelski, że mężem mocnym jest ojciec twój i mężni wszyscy, którzy są z nim.

11 Ale to się mnie widzi dobra rada : Niech się zbierze do ciebie wszystek Izrael od Dan aż do Bersabee, jako piasek morski nieczliczony, a ty będziesz w pośrodku nich.

12 I przypadniemy nań, na którymkolwiek miejscu znaleziony będzie, i okryjemy go, jak zwykła rosa padać na ziemię, i nie zostawimy z mężów, którzy z nim są, ani jednego.

13 A jeśli wnijdzie do jakiego miasta, wszystek Izrael otoczy miasto powrozami, i pociągniemy je do potoka, że się nie znajdzie z niego ani kamyk.”

14 I rzekł Absalom i wszyscy mężowie izraelscy :”Lepsza jest rada Chusaja, Arachitczyka, niżli rada Achitofela.” A Pańskim zrządzeniem udaremniona została rada Achitofela pożyteczna, aby przywiódł Pan na Absaloma zło.

15 I rzekł Chusaj Sadokowi i Abiatarowi kapłanom : „Tak a tak radził Achitofel Absalomowi i starszym izraelskim, a jam dał taką a taką radę.

16 Teraz tedy poślijcie co rychlej, a powiedzcie Dawidowi mówiąc : Nie mieszkać tej nocy na polach puszczy, ale bez odwłoki przejdź, by snadź nie był pochwycony król i wszystek lud, który z nim jest.”

17 A Jonatas i Achimaas stali u studni Rogel ; i poszła służebnica i powiedziała im, a oni poszli, żeby donieść królowi Dawidowi wiadomość ; bo nie mogli ukazać się ani wnijść do miasta. Ale obaczył ich któryś sługa

18 i powiedział Absalomowi ; lecz oni w skok weszli w dom jednego człowieka w Bahurim, który miał studnię na podwórzu, i spuścili się do niej.

19 A niewiasta wzięła płachtę i rozciągnęła na wierzchu studni, jakoby susząc krupy jęczmienne, i tak się rzecz ukryła.

20 A gdy przyszli słudzy Absaloma w dom niewiasty, rzekli: „Gdzie jest Achimaas i Jonatas?” I odpowiedziała im niewiasta : „Przeszli prędko, skosztowawszy trochę wody.” A ci, co szukali, nie znalazłszy wrócili się do Jeruzalem. 21 A gdy odeszli, wyszli oni ze studni i poszli, i oznajmili królowi Dawidowi, i rzekli : „Wstańcie, a przeprawcie się co rychlej przez rzekę, bo taką radę dał przeciwko wam Achitofel.”

22 A tak wstał Dawid i wszystek lud, który z nim był, i przeprawili się przez Jordan, aż rozedniało; i ani jeden nie został, któryby się przez rzekę nie przeprawił.

23 Lecz Achitofel widząc, że się nie stała jego rada, osiodłał osła swego i wstał, i pojechał do domu swego i do miasta swego, a rozprawiwszy dom swój, powiesił się, i pogrzebany został w grobie ojca swego.

4 KŁĘSKA I ŚMIERĆ ABSALOMA (17,24-18,32). Dawid przyhywa do Machanaim, Absalom do Galaadu (24-26). Ludność zajordańska utrzymuje Dawida (27-29). Dawid organizuje swe wojsko, sam pozostając w Machanaim (18,1-5). Kłęska nieprzyjaciół (6-8), śmierć Absaloma (9-17), jego pomnik (18). Achimaas donosi Dawidowi o zwycięstwie (19-30), a Chusi o śmierci Absaloma (31-32).

24 A Dawid przyszedł do obozu, Absalom zaś przeprowdził się przez Jordan, on i wszyscy mężowie izraelscy z nim.

25 A Absalom ustanowił Amazę zamiast Joaba nad wojskiem; Amaza zaś był synem męża, którego zwano Jetra, z Jezraelu, który wszedł do Abigail, córki Naasa, siostry Sarwii, która była matką Joabową.

26 I położył się obozem Izrael z Absalomem w ziemi Galaad.

27 - A gdy przyszedł Dawid do obozu, Sobi, syn Naasa z Rabbat synów Ammona, i Machir, syn Amiela z Lodabaru, i Bersellaj, Galaadczyk z Rogelim,

28 przynieśli Dawidowi pościel i kobierce, i naczynia gliniane, pszenicy i jęczmienia, mąki, krup, bobu, soczewicy, smażonej tatarskiej, miodu i masła,

29 owiec i tłustych cieląt dali Dawidowi i ludowi, który był z nim, do jedzenia; bo mniemali, że lud głodem i pragnieniem był zmorzony na puszczy.

18

1 Dawid tedy, obejrzawszy lud swój, ustanowił nad nimi wodzów i setników,

2 i dał trzecią część ludu pod rękę Joaba, a trzecią część pod rękę Abisaja, syna Sarwii, brata Joaba, a trzecią część pod rękę Etaja, który był z Get; i rzekł król do ludu: „Wynijdę i ja z wami.”

3 A lud odpowiedział: „Nie wynijdziesz, bo chociaż uciekniemy, nie wiele im na nas zależeć będzie; choćby też połowa z nas poległa, nie bardzo dbać będą; bo ty jeden jesteś za dziesięć tysięcy policzony. A tak lepiej, że nam będziesz w mieście do pomocy.”

4 Rzekł do nich król: „Co się wam zda dobrego, to uczynię.” A tak stanął król u bramy, a lud wychodził w hufcach swoich po stu i po tysiącu.

5 I przykazał król Joabowi i Abisajowi i Etajowi mówiąc: „Zachowajcie mi dziecię Absaloma!” A wszystek lud słyszał, gdy król rozkazywał wszystkim hetmanom o Absalomie.

6 A tak wyszedł lud w pole przeciw Izraelowi, i stoczyła się bitwa w lesie Efraim.

7 I pobity został tam lud izraelski od wojska Dawidowego, i stała się porażka wielka dnia owego, dwudziestu tysięcy.

8 A była tam bitwa rozproszona po wszystkiej ziemi, i daleko ich więcej z ludu, których las wygubił, niż tych, których miecz pożarł dnia owego.

9 I trafiło się, że natknął się Absalom na ludzi Dawidowych siedząc na mule, a gdy muł wbiegł pod wielki i gęsty dąb, uwięzła głowa jego na dębie; a gdy on zawisł między niebem a między ziemią, muł, na którym siedział, pobiegł dalej.

10 Obaczyl to ktoś i oznajmił Joabowi mówiąc: „Widziałem Absaloma, wiszącego na dębie.”

11 I rzekł Joab mężowi, który mu to powiedział: „Jeśliś widział, czemuż go nie przebił do ziemi, a ja bym ci był dał dziesięć syklów srebrnych i jeden pas rycerski?”

12 A on rzekł do Joaba: „Choćbyś mi położył na rękę moim tysiąc srebrnych, żadnym sposobem nie podniosłbym ręki na syna królewskiego; bośmy słyszeli, że król rozkazał tobie i Abisajowi i Etajowi mówiąc: Strzeżcie mi dziecięcia Absaloma.

13 Ale choćbym też był zuchwale postąpił przeciw duszy mojej, żadną miarą królowi tajne by to być nie mogło, i ty byłbyś przeciwko mnie.”

14 I rzekł Joab: „Nie tak, jak ty chcesz, ale rzucę się nań przed tobą.” Wziął tedy trzy oszczepy w rękę swoją i utopił je w sercu Absaloma. A gdy jeszcze drgał,

15 wisząc na dębie, przypadło dziesięciu młodzieńców, giermków Joaba, i usiekłszy zabili go.

16 I zatrąbił Joab w trąbę, i zatrzymał lud, żeby nie gonił uciekającego ludu izraelskiego, chcąc sfolgować mnóstwu.

17 I wzięli Absaloma, i wrzucili go w lesie w dół wielki, i nanieśli nań kamienia kupę bardzo wielką, a wszystek Izrael uciekł do przybytków swoich.

18 Lecz Absalom wystawił był sobie jeszcze za życia słup pamiątkowy, który jest w dolinie królewskiej, bo mówił: „Nie mam syna; a to będzie pamiątką imienia mego.” I nazwał słup pamiątkowy imieniem swym, i zowią go ręką Absaloma aż do dnia dzisiejszego.

19 A Achimaas, syn Sadoka, rzekł: 'Pobiegnę, a opowiem królowi, iż mu Pan oddał sprawiedliwość z ręki nieprzyjaciół jego.'

20 Rzekł do niego Joab „Nie będziesz posłem tego dnia, ale dasz znać innego dnia ; dziś nie chcę, abys tę nowinę nosił, bo syn królewski umarł.”

21 I rzekł Joab Chusemu: „Idź, a oznajmij królowi, coś widział.” Pokłonił się Chusi Joabowi i pobiegł.

22 A Achimaas, syn Sadoka, rzekł znowu do Joaba: „A co zaszkodzi, jeśli ja też za Chusim pobiegnę ?” I rzekł mu Joab : „Na co chcesz biegać, synu mój ? Nie dobrą nowinę przyniesiesz.”

23 A on odpowiedział:”I cóż, jeśli pobiegnę.” I rzekł mu :”To pobiegnij !” Biegąc tedy Achimaas krótszą drogą, prześcignął Chusego.

24 A Dawid siedział między dwiema bramami, a stróż, który był na szczycie bramy na murze, podniósłszy oczy, ujrzał jednego człowieka biegnącego.

25 I wołając powiedział królowi, a król rzekł : „Jeśli sam jeden jest, dobre jest poselstwo w ustach jego.” A gdy on spieszył i zbliżał się,

26 ujrzał stróż drugiego człowieka biegnącego, i wołając ze szczytu rzekł : „Ukazuje mi się drugi człowiek, który sam biegnie.” I rzekł król: „I to dobry poseł.”

27 A stróż: „Zda mi się, rzecz, bieg 27 pierwszego, jakby bieg Achimaasa, syna Sadoka.” I rzekł król: „Dobry człowiek jest i idzie dobrą nowinę niosąc.”

28 A wołając Achimaas, rzekł:”Bądź pozdrowiony, królu!” I pokłoniwszy się królowi, twarzą do ziemi przed nim rzekł : „Błogosławiony Pan, Bóg twój, który wydał ludzi, którzy podnieśli ręce swe przeciw Panu memu, królowi!”

29 I rzekł król : „Jest-że pokój dziecięciu Absalomowi ?” I rzekł Achimaas : „Widziałem trwogę wielką, gdy posyłał Joab, sługa twój, o królu, mnie, sługę twego; innego nic nie wiem.”

30 A król do niego : „Odstąp, mów, a stój tu.”

31 A gdy on odstąpił i stanął, ukazał się Chusi i przyszedłszy rzekł : „Dobrą nowinę niosę, panie mój, królu, bo wydał Pan dzisiaj sąd za tobą z ręki wszystkich, którzy powstali przeciw tobie!”

32 I rzekł król do Chusego : „Jest-że pokój dziecięciu Absalomowi?” Odpowiedział Chusi:”Oby tak byli jako dziecię nieprzyjaciela pana mego, króla, i wszyscy, którzy powstają przeciw niemu na zło !”

III. Powrót Dawida.

(18,33 - 20,26) WŁADZA DAWIDA UZNANA PRZEZ WSZYSTKICH (18,33 -14,15). Dawid niepokieszony po śmierci Absaloma (18,33 -19,4). Joab wyrzuca Dawidowi zbytnią boleść, Dawid pokazując się ludowi (5-8). W Izraelu obudza się przychylność dla Dawida (4-10). Dawid wysyła Sadoka do starszych judzkich, i zapraszają Dawida do powrotu (11-15).

33 Król tedy zasmuciwszy się, wszedł na dach bramy i płakał, a idąc tak mówił : „Synu mój, Absalomie ! Absalomie, synu mój ! Kto by mi dał, abym ja umarł zamiast ciebie, Absalomie, synu mój, synu mój Absalomie !”

19

1 I oznajmiono Joabowi, że król płacze i żałuje syna swego.

2 I obróciło się zwycięstwo w płacz dnia owego wszystkiemu ludowi, bo usłyszał lud dnia owego, że mówiono :

3 „Żałosny król o syna swego.” I unikał lud owego dnia wejścia do miasta, jak zwykł ullikać lud pobity i uciekający z bitwy.

4 A król nakrył głowę swoją i wołał wielkim głosem : „Synu mój, Absalomie, Absalomie, synu mój, synu mój !”

5 Wszedłszy tedy Joab do króla w dom, rzekł mu : „Zawstydziłeś dziś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoją, i dusze synów twoich i córek twoich, i dusze żon twoich, i dusze nałożnic twoich.

6 Miłujesz tych, którzy cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię miłują, i pokazałeś dziś, że nie dbasz o hetmanów twoich i o sługi twoje; i prawdziwie teraz doznał, iż gdyby Absalom był żyw, a my wszyscy pobici, wtedy by ci się podobało!

7 A tak teraz wstań, a wynijdź i uczynj zadość sługom twoim mówiąc do nich; bo przysięgam ci przez Pana, że jeśli nie wynijdziesz, nie zostanie z tobą ni jeden tej nocy; a będzie ci to gorzej niżli wszystko zło, które przyszło na ciebie od młodości twojej aż dotąd.”

8 Wstał tedy król i siadł w bramie i powiedziano wszystkiemu ludowi, że król siedzi w bramie, i przyszedłszy do króla; lecz Izrael uciekł do przybytków swoich.

9 Wszystek też lud we wszystkich pokoleniach izraelskich ubiegał się mówiąc: „Król wybawił nas z ręki nieprzyjaciół naszych, on nas wybawił z ręki Filistynów, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem.

10 Lecz Absalom, któregośmy pomazali nad sobą, umarł na wojnie ; pókiż milezycie, a nie odprowadzacie króla?” - 11 A król Dawid posłał do Sadoka i do Abiatara kapłanów mówiąc: „Powiedzcie starszym judzkim mówiąc: Czemu na ostatku przychodzicie, by odprowadzić króla do domu jego? (A słowo wszystkiego Izraela przyszło było do króla w dom jego).

12 Wyście bracia moi, kość moja i ciało moje, czemuż ostatni odprowadzacie króla?

13 Amazie też powiedzcie : I Czyżes ty nie kość moja i ciało moje? To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli nie będziesz hetmanem u mnie przez wszystek czas zamiast Joaba!”

14 A tak nakłonił serca wszystkich mężów judzkich jakby jednego człowieka, i posłali do króla mówiąc : „Wróć się ty i wszyscy słudzy twoi.”

15 I wrócił się król, i przyszedł aż do Jordanu, a wszystek Juda wyszedł aż do Galgala, aby spotkać króla i przeprowadzić go przez Jordan.

2 SZCZEGÓŁY POWROTU(19,16-43). Dawid mimo sprzeciwu Abisaja przebacza Semejowi (16-23). Spotkanie z Mifibosetem (24-30).Dawid chce wziąć ze sobą Bersellaja do Jerozolimy (31-33); ten odmawia, lecz poleca synaswego Chamaama (34-39). Przejście przez jordan w Galgala (40). Nieporozumienie między Izraelitami a Judejczykami (41-43). ,

16 Pospieszył się też Semej, syn Gery, syna Jeminiego z Bahurim, i wyszedł z mężami judzkimi naprzeciw króla

17 Dawida z tysiącem mężów z Beniamina; i Siba, sługa domu Saulowego, i piętnastu synów jego i dwudziestu sług było z nim ; i wskoczywszy w Jordan przed królem, przebyli brody,

18 aby przeprowadzić dom królewski, a uczynić wedle rozkazania jego. A Semej, syn Gery, upadłszy przed królem, gdy się już przeprawił przez Jordan,

19 rzekł do niego : „Nie poczytaj mi, panie mój, nieprawości ani pamiętaj na krzywdy sługi twego owego dnia, któregoś wyszedł, panie mój, królu, z Jeruzalem, ani przypuszczaj, królu, do serca swego.

20 Znam bowiem, sługa twój, grzech mój i przeto dziś pierwszy przyszedł ze wszystkiego domu Józefowego, i wyszedłem naprzeciwko pana mego, króla.” A odpowiadając Abisaj, syn Sarwii, rzekł : „

21 A więc za te słowa nie będzie zabity Semej, że złorzeczył pomazańcowi Pańskiemu ?”

22 I rzekł Dawid : „Co mnie i wam, synowie Sarwii? Czemu stajecie się mi dziś przeciwnikami? A więc dziś zabity będzie mąż z Izraela? Czyż nie wiem, że mię dziś uczyniono królem nad Izraelem?”

23 I rzekł król do Semeja : „Nie umrzesz !” I przysiągł mu.

24 Mifiboset też, syn Saula, wyjechał naprzeciw króla nie umywszy nóg ani ostrzygłszy brody, i szat swych nie prał od dnia, którego był wyszedł król, aż do dnia, którego się znowu

25 wrócił w pokój. A gdy w Jeruzalem zabiegał królowi, rzekł mu król : „Czemuś nie poszedł ze mną, Mifibosecie ?”

26 A odpowiadając, rzekł: „Pallie mój, królu, sługa mój wzgardził mną ; i rzekłem mu ja, sługa twój, aby mi osiodłał osła, żebym wsiadłszy jechał z królem, bom jest chromy, sługa twój.

27 Nadto i oskarżył mnie, sługę twego, przed tobą, panem moim, królem ; ale ty, panie mój, królu, jesteś jako Anioł Boży : czyń, co ci się podoba !

28 Bo dom ojca mego był jeno winien śmierci panu memu, królowi; a tyś mnie, sługę swego, posadził między jedzącymi u stołu twego. A o cóż się mam sprawiedliwie skarżyć? Albo o co mogę dalej wołać do króla?”

29 I rzekł mu król : „Cóż więcej mówisz ? Już to pewna, com rzekł : Ty i Siba podzielcie się mieniem.”

30 I odpowiedział Mifiboset królowi : „I wszystko niech weźmie, ponieważ się wrócił pan mój, król, w pokój do domu swego !”

31 Bersellaj też Galaadczyk wyszedłszy z Rogelim, przeprowadził króla przez Jordan, gotów będąc i za rzekę z nim jechać.

32 A był Bersellaj Galaadczyk bardzo stary, to jest osiemdziesięcioletni, a on dostarczał żywności królowi, gdy mieszkał w obozie, bo był mężem bardzo bogatym.

33 Rzekł tedy król do Bersellaja: „Pojeźdź ze mną, żebyś odpoczął bezpiecznie ze mną w Jeruzalem.”

34 I rzekł Bersellaj do króla: „Ileż dni lat żywota mego, abym miał jechać z królem do Jeruzalem?

35 Osiemdziesiąt lat mi dzisiaj ; czy czerstwe są zmysły moje, by odróżniły słodkie od gorzkiego? Albo uciесzyć może sługę twego jadło i picie? albo słuchać mogę dalej ja, sługa twój, głosów śpiewaków i śpiewaczek ? czemuż sługa twój ma być ciężarem panu memu, królowi?

36 Pojadę trochę sługa twój od Jordanu z tobą; nie potrzebuję tej odmiany, ale proszę, niech się wróć, sługa twój,
 37 i umrę w mieście moim, a pogrzebany będę obok grobu ojca mego i matki mojej. Lecz jest sługa twój Chamaam, ten niech jedzie z tobą, panie mój, królu, a uczyni mu, cokolwiek ci się zda dobrego.”
 38 I rzekł mu król : „Niechże ze mną jedzie Chamaam, a ja mu uczynię, cokolwiek się tobie podoba, i wszystko, czego żądać będziesz ode mnie, uprosisz.”
 39 A gdy się wszystek lud i król przez Jordan przepawił, pocałował król Bersellaja i pobłogosławił mu, a on się wrócił do miejsca swego.
 40 Przyciągnął tedy król do Galgala i Chamaam z nini, a wszystek lud judzki przeprowadzał króla, a połowa tylko była z ludu izraelskiego.
 41 A tak wszyscy mężowie izraelscy, zbiegający się do króla rzekli mu: „Czemu cię ukradli bracia nasi, mężowie judzcy, i przeprowadzili kćtola i dom jego przez Jordan, i wszystkich mężów Dawidowych z nim?”
 42 I odpo wiedział mąż judzki do mężów izraelskich : „Gdyż mnie jest król bliższy. Czemu się o to gniewasz? Czyśmy co zjedli z króla albo nam dary da no?”
 43 I odpowiedział mąż Izrael do mężów Judy, i rzekł : „Dziesięciu częściami większy ja jestem u króla i więcej do mnie Dawid należy niż do ciebie. Czemuś mi krzywdę uczy nił, i nie dano mi znać pierwszemu, abym od prowadził króla mego?” Ale ostrzej odpowiadali mężowie Judy mężom izraelskim.

3 BUNT SEBY (20,t-22). Seba wywołuje bunt pokoleń izraelskich (1-2). Dawid poleca najpierw Amazie, potem Abisajowi zebrać wojsko (3-7). Joab zabija Amazę pod Gabaonem i zwraca się przeciw Sebie (8-13). Oblężenie Abeli-Bet-Maachy; pewna niewiasta zrzuca odciętą głowę Seby Joabowi, który odstępuje od oblężenia (14-22).

20

1 Trafiło się też, że był tam mąż Beliala, imieniem Seba, syn Bochrigo, mąż Jemińczyk, i zatrąbił w trąbę, i rzekł: „Nie mamymy działu w Dawidzie, ani dziedzictwa w synu Izaja. Wróć się, Izraelu, do przybytków twoich !”
 2 I odstąpił wszystek Izrael od Dawida, a przysłał do Seby, syna Bochrigo, lecz mężowie Judy zostali przy królu swoim, od Jordanu aż do Jeruzalem.
 3 A gdy przyszedł król do domu swego w Jeruzalem, wziął dziesięć niewiast na łożnic, które był zostawił dla strzeżenia domu, i dał je pod straż, dostarczając im żywności; i nie wehodził do nich, ale były zamknięte aż do dnia śmierci, żyjąc we wdowim stanie. I rzekł król do Amazy:
 4 „Zwołaj mi wszystkich mężów Judy na trzeci dzień, i ty bądź obecny.”
 5 I poszedł Amaza, aby zwołać Jude, ale zabawił się ponad czas, który mu był król ustanowił.
 6 I rzekł Dawid do Abisaja : „Teraz nas bardziej utrafi Seba, syn Bochrigo, niż Absalom. A tak weźmij sługi pana twego i ścigaj go, by snadź nie znalazł miast obronnych i nie uszedł nam.”
 7 Wyszli tedy z nim mężowie Joaba, Cereci też i Feleci, i wszyscy mocni wyszli z Jeruzalem, aby gonić Sebę, syna Bochrigo.
 8 A gdy oni byli u kamienia wielkiego, który jest w Gabaonie, Amaza idąc zabiegł im. A Joab miał na sobie ciasną szatę według miary kształtu swego, a na niej przypasał miecz, który wisiał aż do lędźwi w pochwie, a był tak zrobiony, że małym poruszeniem mógł być dobyty i uderzyć.
 9 Rzekł tedy Joab do Amazy :”Witaj, bracie mój!” i ujął prawą ręką podbródek Amazy, jakby go całując.
 10 Lecz Amaza nie obaczył miecza, który miał Joab, a ten uderzył go w bok i wylał trzewia jego na ziemię, a nie przydał drugiej rany, i umarł. A Joab i Abisaj, brat jego, gonili Sebę, syna Bochrigo.
 11 Wtem niektórzy mężowie z towarzysów Joabowych, stanawszy nad ciałem Amazy rzekli: „Oto ten, który chciał być zamiast Joaba towarzyszem Dawida!”
 12 Lecz Amaza pokrwawiony leżał na środku drogi. Ujrzał to któryś mąż, że się zatrzymywał wszystek lud, aby go oglądać, i zniósł Amazę z drogi na pole, i nakrył go odzieniem, aby przechodzący nie zatrzymywali się dla niego.
 13 A skoro go zniesiono z drogi, przechodził mimo każdy mąż idąc za Joabem w pościgu za Sebą, synem ochrigo.
 14 Lecz on przeszedł przez wszystkie pokolenia izraelskie do Abeli i Betmaacha; i wszyscy mężowie wybrani zbiegli się do niego.
 15 Przyszli tedy i oblegali go w Abeli i w Betmaacha, i otoczyli miasto szanćami, i obleżone zostało miasto. A wszystek lud, który był z Joabem, usiłował obalić mury.

16 I zawołała niewiasta mądra z miasta : „Słuchajcie, słuchajcie! Rzeczcie Joabowi : Przystap tu, a rozmówię się z tobą!

17” A gdy przystąpił do niej, rzekła mu: „Tyś jest Joab?” A on odpowiedział : „Ja.” Tak tedy rzekła do niego : „Posłuchaj słów służebnicy twojej !” Odpowiedział : „Słucham.”

18 I znowu ona: „Mawiano, rzeczce, w starej przypowieści: Którzy się pytają, niech się pytają w Abeli, i tak rzeczy dokonywali.

19 Czyż nie ja jestem, która opowiadam prawdę w Izraelu, a ty usiłujesz, zniszczyć miasto i zburzyć matkę w Izraelu? Czemu obalasz dziedzictwo Pańskie?”

20 Odpowiedział Joab: „Nie daj, nie daj mi tego, Roże! nie obalam ani burzę.

21 Nie tak się rzecz ma; ale człowiek z góry Efraim, imieniem Seba, syn Bochriego, podniósł rękę swoją na króla Dawida; wydajcie jego samego, a odcagniemy od miasta.” I rzekła niewiasta do Joaba: „Oto głowę jego zrzucą do ciebie z muru.”

22 Przyszła tedy do wszystkiego ludu i mądrze do nich przemówiła, oni zaś ucięli głowę Sebie, synowi Bochriego, i rzucili ją do Joaba. A on zatrąbił w trąbę i odcagnęli od miasta, każdy do namiotu swego, a Joab wrócił się do Jeruzalem do króla.

4 URZĘDNICY DAWIDA (20,23-26).

23 Był tedy Joab nad wszystkim wojskiem izraelskim, a Banajas, syn Jojady, nad Ceretami i Feletami ;

24 Aduran zaś nad poborami, a Jozafat, syn Ahiluda, kanclerzem ;

25 a Siwa pisarzem, Sadok zaś i Abiatar kapłanami ;

26 a Ira Jairyjezyk był kapłanem Dawidowym.

Część V

(21,1-24,25)

Dodatki

1 DAWID DAJE ZADOŚĆ UCZYNIE NIE GABAONITOM (21,1-14). Pan Bóg zsyła głód z powodu wiarołomnego postąpienia Saula wobec Gabaonczyków (1). Dawid zaspokaja ich żądania, karząc zbrodnię Saula na jego potomkach (2-10) kości Saula i Jonaty grzebie w grobie Cisa (11-14).

21

1 Stał się tedy głód za dni Dawidowych trzy lata ustawicznie ; i radził się Dawid wyroku Pańskiego. I rzekł Pan : „Dla Saula i dla domu jego krwawego, gdyż pobił Gabaonczyków.”

2 Zawoławszy tedy król Gabaonczyków, rzekł do nich. (A Gabaonczycy nie byli z synów Izraelowych, ale byli sześciami Amorejczyków; bo im przysięgli byli synowie Izraelowi, a Saul chciał ich wybić z zapalczywości, jakby ze względu na lud izraelski i judzki).

3 Rzekł tedy Dawid do Gabaonczyków : „Co wam mam uczynić ? i jakie ma być wasze ubłaganie, żebyście błogosławili dziedzictwu Pańskiemu?”

4 I rzekli mu Gabaonczycy : „Nie mamy sporu o srebro i złoto, ale przeciw Saulowi i przeciw domowi jego, i nie chcemy, żeby był zabity człowiek z Izraela.” Rzekł do nich król : „Cóż tedy chcecie, żebym wam uczynił?”

5 Odpowiedzieli królowi : „Męża, który nas starli stłumił niesprawiedliwie, tak wygładzić mamy, żeby ani jeden nie został z rodu jego we wszystkich granicach izraelskich.

6 Niech nam dadzą siedmiu mężów z synów jego, żebyśmy ich ukrzyżowali Panu w Gaba Saula, niegdyś wybranego Pańskiego.” I rzekł król : „Ja wydam.”

7 I sfolgował król Mifibosetowi, synowi Jonaty, syna Saulowego, dla przysięgi Pańskiej, która była między Dawidem a między Jonatą, synem Saulowym.

8 A tak wziął król dwu synów Resfy, córki Aji, których urodziła Saulowi, Arnloniego i Mifiboseta, i pięciu synów Michol, córki Saulowej, których urodziła Hadrielowi, synowi Bersellaja, który był z Molata,

9 i dał ich w ręce Gabaonczyków, a oni ich ukrzyżowali na górze przed Panem; i legli ci siedmiu razem zamordowani w pierwsze dni żniwa, gdy się poczynano żniwo jęczmienia.

10 Lecz Resfa, córka Aji, wzięwszy włosienicę rozpostarła ją pod sobą na skale od początku żniwa, ażby póki na nich nie kropiła woda z nieba ; i nie dopuściła ptakom rozdrapywać ich we dnie ani zwie rzętom w nocy.

11 I powiedziano Dawidowi, co uczyniła Resfa, córka Aji, nałożnica Saulowa.

12 I poszedł Dawid, i wziął kości Saula i kości Jonaty, syna jego, od mężów Jabes Galaad, którzy je ukradli z ulicy Betsan, gdzie je byli za wiesili Filistyni, gdy zabili Saula w Gelboe,
13 i wziął stamtąd kości Saula i kości Jonaty, syna jego, a zebrawszy kości tych, którzy byli ukrzyżowani,
14 pogrzebali je z kośćmi Saula i Jonaty, syna jego, w ziemi Beniamina z boku, w grobie Cisa, ojca jego, i uczynili wszystko, co król rozkazał; i zlitował się znowu potem Bóg nad ziemią.

2 O KILKU DZIELNYCH WOJOWNIKACH DAWIDA (21,15-22). Abisaj (15)-(17); Sabochaj (18); Bogdan (19); Ionatan (20-22).

15 I była znowu wojna Filistynów przeciw Izraelowi, i wyjeżdżał Dawid i służył z nim, i bili się z Filistynami.

16 A gdy Dawid ustawał, Jezbidenob, który był z rodu Arafa, którego oszezepu żelazo ważyło trzysta łutów, a był nowym mieczem przepasany, usiłował zabić Dawida.

17 Ale go uratował Abisaj, syn Sarwii, i raniwszy Filistyna zabił. Przysięgli tedy mężowie Dawidowi, mówiąc: „Już z nami nie wyjedziesz na wojnę, abyś nie zgasił świecy Izraela.”

18 Wtóra też wojna I była w Gobie z Filistynami, wtedy zabił Sobochaj, z Husati, Safa, z rodu Arafa, z rodzaju olbrzymów.

19 Trzecia też wojna była w Gobie z Filistynami, na której zabił Bogdan, syn Lasu, haftarz z Betlejem, Goliata Getejczyka, którego oszezepu drzewo było jako nawój tkacki.

20 Czwarta wojna była w Get, na której był mąż wysoki, który miał po sześć palców u rąk u nbg, to jest dwadzieścia i cztery, a był z rodu Arafa.

21 I bluźnił Izraelowi; a zabił go Jonatan, syn Samai, brata Dawidowego.

22 Ci czterej urodzili się w Arafa w Get i upadli od ręki Dawida i sług jego.

3 PIEŚŃ DAWIDA (22,1-51). Dawid, wybawiony z rąk nieprzyjaciół (1), dzięki składa Bogu (2-4). Wspomnienie modlitwy Dawida (5-7). Zamieszanie żywiołów, gdy Bóg zstępuje z nieba (8-10); objawienie się majestatu Boskiego (11-16). Bóg wybawił Dawida (17-20). Sprawiedliwość Dawida (21-24); sprawiedliwość Boga (25-28). Bóg jest obroną sługi swego w walce (29-31), udziela mu siły i zręczności (32-35) i zmusza nieprzyjaciół jego do ucieczki (36-43). Bóg umocnił królestwo Dawida (44-46). Nowe dziękczynienie (47-51).

22

1 Dawid zaś mówił Panu słowa tej pieśni, w ów dzień, gdy go wybawił Pan z ręki wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saula, i rzekł:

2 „Pan skała moja i siła moja i zbawiciel mój.

3 Bóg mocny mój, będę w nim ufał; tarcza moja i róg zbawienia mego; wywyższacz mój i ucieczka moja, zbawiciel mój, od nieprawości wybawisz mię.

4 Chwalebnego będę wzywał Pana, a od nieprzyjaciół moich wybawiony będę.

5 - Bo ogarnęły mnie skruszenia śmierci, potoki Beliala przestraszyły mnie.

6 Powrozy otchłani otoczyły mnie, uprzedziły mnie sidła śmierci.

7 W utrapieniu moim będę wzywał Pana i zawołam do Boga mego; a wysłucha z kościoła swego głos mój i wołanie moje dojdzie do uszu jego.

8 - Wzruszyła się i zadrżała ziemia, fundamenty gór zatrzęsły się i rozbiły, gdyż się rozgniewał na nie.

9 Wystąpił dym z nozdrzy jego, a żrący ogień z ust jego tchnie, węgle się rozpały od niego.

10 Nakłonił niebiosy i zstąpił, a ciemność pod nogami jego.

11 - I wsiadł na cherubiny i leciał, i puścił się a skrzydłach wiatrowych.

12 Położył ciemność wokoło siebie kryjówką, cedząc wody z obłoków niebieskich.

13 Od blasku przed oczyma jego rozpały się węgle ogniste.

14 Zagrzmia Pan z nieba, a Najwyższy głos swój wypuści.

15 Wypuścił strzały i rozproszył ich, błyskawice i poraził ich.

16 I ukazały się wylania morskie, i odkryły się fundamenty świata od fukania Pańskiego, od tchnienia ducha zapalczywości jego.

17 - Spuścił z wysokości, a uchwycił mię i wyrwał mię z wód wielkich.

18 Wybawił mię od nieprzyjaciela mego bardzo potężnego i od tych, którzy mię w nienawiści mieli; bo byli mocniejsi ode mnie.

19 Uprzedził mię w dzień utrapienia mego, i stał się Pan twierdzą moją.

20 I wywiódł mię na przestronność, wybawił mię, bom się mu spodobał.
 21 - Odda mi Pan według sprawiedliwości mojej, i według czystości rąk moich odda mi.
 22 Bom strzegł dróg Pańskich, i nie czyniłem nieubożnie daleko od Boga mego.
 23 Wszystkie bowiem ustawy jego przed oblicznością moją, a przykazań jego nie odrzuciłem od siebie.
 24 I będę doskonałym z nim, i będę się strzegł nieprawości mojej.
 25 - I odda mi Pan według sprawiedliwości mojej, i według czystości rąk moich przed oblicznością oczu swych.
 26 Ze świętym święty będziesz, a z mocnym dosko nały.
 27 Z wybranym wybrany będziesz, a z przewrotnym przewrotnym się staniesz.
 28 I lud ubogi zbawisz, a oczyma twymi wysokich poniżysz.-
 29 Boś ty świeca moja, Panie; i ty, Panie, oświecisz ciemności moje.
 30 Bo przez cię przepasany pobieże, w Bogu moim przeskoczę mur.
 31 Bóg, nieskalana droga jego, słowa Pańskie ogniem doświadczone, tarczą jest wszystkich w nim ufających.
 32 - Któż jest Bogiem oprócz Pana? a kto mocnym oprócz Boga naszego ?
 33 Bóg, który mię opasał mocą i wyrównał doskonałą drogę moją,
 34 zrównywał nogi moje z jeleniami, a na wyżynach moich stawiając mię,
 35 ucząc ręce moje do boju i składając jak łuk miedziany ramiona moje.
 36 - Dałeś mi tarczę zbawienia twego, a cichość twoja rozmnożyła mię.
 37 Rozszerzysz kroki moje pode mną, i nie osłabną kostki moje.
 38 Będę gonił nieprzyjaciół mojej skruszę; a nie wrócę się, aż ich wytracę.
 39 Wyniszcze ich i połamię, tak iż nie powstaną; upadną pod nogami moimi.
 40 Przepasałeś mię mocą ku bitwie, nachyliłeś sprzeciwiających mi się podę mnie.
 41 Nieprzyjaciół moje obróciłeś mi tyłem, nienawidzących mię, i wygubię ich.
 42 Będą wołali, a nie będzie, kto by wybawił, do Pana, a nie wysłucha ich.
 43 Wyglądę ich, jak proch ziemi, jak błoto na ulicach zetnę ich i pokruszę.-
 44 Wybawisz mię od przeciwności ludu mego; strzec mię będziesz na głowę narodów; lud, którego nie znam, służyć mi będzie.
 45 Synowie obcy sprzeciwiają mi się, słuchaniem ucha będą mi posłuszni.
 46 Synowie obcy spłynęli i skurczą się w uciskach swoich.-
 47 Żyje Pan, i błogosławiony Bóg mój; i będzie podwyższony Bóg mocny zbawienia mego.
 48 Boże, który mi dajesz pomstę i obalasz narody podę mnie,
 49 który mię wywodziś od nieprzyjaciół moich i od sprzeciwiających mi się podwyższasz mię: od męża niesprawiedliwego wybawisz mię.
 50 Przeto będę Cię, Panie, wysławiał między narodami, i imieniu twemu będę śpiewał,
 51 wielmożący zbawienia króla swego, i czyniący miłosierdzie pomazańcowi swemu Dawidowi i potomstwu jego na wieki.”

4. *OSTATNIE SŁOWA DAWIDA (23,1-7). Wstęp (1); władca sprawiedliwy (2-4); dom Dawida (5); los bezbożnych (6-7).*

23

1 A te są słowa Dawida ostatnie: „Rzekł Dawid, syn Izaja, rzekł mąż, któremu postanowiono o pomazańcu Boga Jakuba, osobliwy śpiewak izraelski:
 2 Duch Pański mówił przeze mnie, a mowa jego przez język mój.
 3 Rzekł Bóg izraelski do mnie, mówił Mocny izraelski: Panujący nad ludźmi, sprawiedliwy panujący w bojaźni Bożej:
 4 Jak światłość zorzy, gdy słońce wschodzi, rano bez obłoków świeci, i jak przez deszcz wychodzi trawa z ziemi.
 5 Ani nie jest wielki dom mój u Boga, żeby przymierze wieczne ze mną uczynił, utwierdzone we wszystkim i obwarowane. Wszystko bowiem zbawienie moje i wszystka wola, i nie masz niczego z niej, co by nie rosło.
 6 A przestępcy wszyscy będą wyrwani jako ciernie, których nie biorą rękoma.
 7 A jeśli się ich kto będzie chciał dotknąć, uzbroi się żelazem i drewnem oszczepistym, i ogniem zapalone zgoreją aż do szczętu.”

5. *KATALOG BOHATERÓW (23,8-39). Jesbaam (8), Eleazar (9-10) i Semma (11-12). Trzej inni bohaterzy (13-17). Abisaj (18-19) i Banajas (20-23). Inni bohaterzy do liczby trzydziestu siedmiu (24-39).*

8 Te są imiona mocarzów Dawidowych : Siedzący na stolicy najmędrszy, przedniejszy między trzema, on jest jako najsubtelniejszy robaczek w drzewie, który ośmiuset poraził jednym natarciem.

9 Po nim Eleazar, syn stryja jego, Ahohitczyk, między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem, gdy urągali Filistynom, i zebrali się tam na bitwę.

10 A gdy wyciągnęli mężowie izraelscy, ten stał i bił Filistynów, aż ustała ręka jego i zdrętwiała z mieczem; i uczynił Pan zbawienie wielkie dnia owego, i lud, który uciekł, wrócił się zbierać łupy z zabitych.

11 A po tym Semma, syn Age, z Arari. I zebrali się Filistyni na stanowisku ; było bowiem tam pole pełne soczewicy. A gdy lud uciekał przed Filistynami,

12 stanął on na środku pola i obronił je i pobił Filistynów, i uczynił Pan zbawienie wielkie.

13 A przedtem też wyszli trzej, którzy byli przedniejsi między trzydziestu, i przyszli czasu żniwa do Dawida, do jaskini Odollam, a obóz filistyński leżał w dolinie Olbrzymów.

14 A Dawid był w zamku, lecz stanowisko Filistynów było natenczas w Betlejem.

15 Pragnął tedy Dawid, i rzekł : „Oby mi kto dał się napić wody ze studni, która jest w Betlejem u bramy !”

16 A tak wdarli się trzej mocarze w obóz filistyński i naczepali wody ze studni Betlejem, która była u bramy i przynieśli do Dawida; lecz on nie chciał pić,

17 ale ją ofiarował Panu mówiąc: „Niech mi będzie Pan miłościw, żebym tego nie uczynił! A więc krew tych ludzi, którzy chodzili, i dusz niebezpieczeństwo mam pić ?” Nie chciał tedy pić. To uczynili trzej najmocniejsi.

18 - Abisaj też, brat Joaba, syn Sarwii, był przedniejszym z trzech. Ten jest, który podniósł oszczep swój na trzystu, których zabił, zawołany między trzema

19 i najsławniejszy między trzema i był ich książęciem, lecz do trzech pierwszych nie doszedł.

I Banajas, syn Jojady, męża bardzo mocnego, wielkich spraw, z Kabseel ; ten zabił dwa lwy moabskie, i ten poszedł i zabił lwa pośród studni w dni śnieżne.

21 Ten też zabił męża Egipcjanina, męża godnego podziwiania, oszczep w ręce mającego; a tak poszedł do niego z laską i przemocą wydarł oszczep z ręki Egipcjanina, i zabił go oszczepem jego.

22 To uczynił Banajas, syn Jojady.

23 I ten zawołany między trzema mocnymi, którzy byli między trzydziestu sławniejszymi, wszakże do trzech nie doszedł ; i uczynił go sobie Dawid powiernikiem.

24 Asael, brat Joaba, między trzydziestu. Elchanan, syn stryja jego z Betlejem ;

25 Semma z Harodi, Elika z Harodi ;

26 Heles z Falti, Hira, syn Akkesa, z Tekui;

27 Abiezer z Anatot, Mobonnaj z Husat;

28 Selmon Ahohitczyk, Maharaj Netofatczyk ;

29 Heled, syn Baany, również Netofatczyk, Ita, syn Ribaja, z Gabaat synów Beniamina;

30 Banaja Faratończyk, Heddaj z Potoku Gaas ;

31 Abialbon Arbatczyk, Azmawet z Beromi ;

32 Eliaba z Salaboni. Synowie Jassena,

33 Jonatan, Semma z Orori,

34 Ajam, syn Sarara, Arorytczyk; Elifelet, syn Aasbaja, syna Machatiego, Eliam, syn Achitofela, Gelonitczyk;

35 Hesraj z Karmelu, Faraj z Arbi;

36 Igaal, syn Natana z Soby, Bonni z Gadi;

37 Selek z Ammoni, Naharaj Berotczyk, giermek Joaba; syna Sarwii;

38 Ira Jetryjczyk, Gareb, i ten Jetryjczyk.

39 Uriasz Hetejczyk : wszystkich trzydziestu i siedmiu.

6. *SPIS LUDNOŚCI, KARA, I OFIARA NA BOISKU AREUNY (24,1-25). Dawid grzeszy przez spisanie ludu (1-10). Gad przedkłada mu do wyboru kary (11-14). Zaraza; Dawid modli się do Boga (15-17). Dawid zakupuje boisko Areuny i buduje oltarz; zaraza ustępuje (18-25).*

24

1 jeszcze raz rozgniewała się zapalczywość Pana na Izraela, i pobudził Dawida przeciw nim mówiącego : „Idź, policz Izraela i Judę !”

2 I rzekł król do Joaba, hetmana wojska swego: „Przejdź wszystkie pokolenia izraelskie od Dan aż do Bersabee, a policzcie lud, abym znał poczet jego.”

3 I rzekł Joab królowi: „Niech przymnoży Pan, Bóg twój, do ludu twego, jak wielki teraz jest, i znowu tyle stokroć niech doda przed oblicznością pana mego króla ! Ale czego chce pan mój król przez taką rzecz?”

4 Lecz przemogła mowa królewska słowa Joaba i hetmanów wojska, i wyszedł Joab i hetmani żołnierzy od oblicza królewskiego, aby policzyć lud izraelski.

5 I przeprawiwszy się przez Jordan, przyszedli do Aroeru po prawej stronie miasta, które jest w dolinie Gad, 6 i przez Jazer zeszli do Galaadu i do ziemi niższej Hodsi i przyszedli do lasów Dan.

7 A krążąc koło Sydonu, przeszli blisko murów Tyru, i wszystką ziemię Hewejczyków i Chananejczyków, i przyszedli na południe Judy do Bersabee.

8 A przejrząwszy wszystką ziemię przybyli po dziewięciu miesiącach i dwudziestu dniach do Jeruzalem.

9 I dał Joab liczbę spisu ludu królowi, i znalazło się z Izraela osiemset tysięcy mężów mocnych, miecza dobywających, a z Judy pięćset tysięcy wojowników.

10 I serce Dawida uderzyło po zliczeniu ludu, i rzekł Dawid do Pana: „Zgrzeszyłem bardzo w tym uczynku ; ale proszę, Panie, abyś przeniósł nieprawość sługi twego, bom-ci nazbyt głupio uczynił !”

11 Wstał tedy Dawid rano, a słowo Pańskie stało się do Gada, proroka i widzącego Dawidowego, mówiąc:

12 „Idź a mów do Dawida : To mówi Pan : Z trzech rzeczy daję ci wybierać ; obierz jedno z tych, które będziesz chciał, abym ci uczynił.”

13 I przyszedłszy Gad do Dawida powiedział mu mówiąc : „Albo przez siedem lat przyjdzie na cię głód w ziemi twojej ; albo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjaciółmi twymi, a oni gonić cię będą ; albo też przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojej. A tak rozmyśl się teraz a obacz, w jakie słowa mam odpowiedzieć temu, który mię posłał.”

14 I rzekł Dawid do Gada: „Jestem ściśnięty bardzo; ale lepiej, że wpadnę w ręce Pańskie (wielkie bowiem jest miłosierdzie jego), niżli w ręce ludzi.”

15 I przypuścił Pan mór na Izraela od rana aż do czasu naznaczonego i umarło z ludu od Dan aż do Bersabee siedemdziesiąt tysięcy mężów.

16 A gdy wyciągnął rękę swą Anioł Pański nad Jeruzalem, aby je wytracić, zlitował się Pan nad utrapieniem i rzekł Aniołowi lud bijącemu : „Dosyć już, powściągnij rękę swoją!” A Anioł Pański był obok gumna Areuny Jebuzejczyka.

17 I rzekł Dawid do Pana, gdy ujrzał Anioła, bijącego lud: „Jam-ci jest, którym zgrzeszył, jam-ci źle uczynił; ci, którzy są owcami, co uczynili? Niech się obróci, proszę, ręka twoja na mnie, i na dom ojca mego!”

18 I przyszedł Gad dnia owego do Dawida, i rzekł mu : „Idź, a zbuduj ołtarz Panu na boisku Areuny Jebuzejczyka!”

19 I poszedł Dawid według słowa Gada, jak mu Pan przykazał.

20 A patrząc Areuna obaczył, że król i słudzy jego idą do niego;

21 i wyszedłszy pokłonił się królowi twarzą do ziemi i rzekł : „Co za przyczyna jest, że przyszedł król, pan mój, do sługi swego?” Rzekł mu Dawid : „Aby kupić u ciebie boisko i zbudować ołtarz Panu, i by przestało zabijanie, które się szerzy między ludem.”

22 I rzekł Areuna do Dawida : „Niech weźmie i ofiaruje król, pan mój, jak mu się podoba, masz woły na całopalenie i wóz, i jarzma wołów na drwa.”

23 Wszystko dał Areuna królowi, i rzekł Areuna do króla : „Pan, Bóg twój, niechaj przyjmie ślub twój !”

24 Odpowiadając król rzekł mu : „Nie jak ty chcesz, ale kupię u ciebie za pieniądze, a nie ofiaruję Panu, Bogu memu, całopalenia darmo danego.” A tak kupił Dawid boisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra.

25 I zbudował tam Dawid ołtarz Panu, i ofiarował całopalenie i zapokojne Panu. I zlitował się Pan nad ziemią, i zahamowana została plaga od Izraela.

Pierwsza Księga Królewska

CZEŚĆ I (1,1 - 11,43)

SALOMON

I. Początki rządów Salomona.

(1,1 - 4,34)

1. STAROŚĆ DAWIDA; ABISAG (1,1-4).

1

1 I A król Dawid zestarzał się i miał wiele dni wieku; a choć go okrywano szatami, nie zagrzewał się.

2 Rzekli mu tedy słudzy jego: „Poszukajmy królowi, panu naszemu, młodej panienki, niech stoi przed królem i okrywa go, i śpi na łonie jego, a zagrzewa króla, pana naszego.”

3 A tak szukali panienki pięknej we wszystkich granicach izraelskich i znaleźli Abisag Sunamitkę, i przywiedli ją do króla.

4 A była to panienka bardzo piękna i sypiała z królem, i służyła mu, ale król jej nie poznał.

2. SPRZYSIĘŻENIE ADONIASA (1,5-10). Adonias dąży do osiągnięcia tronu (5-6); jego stronnicy (7-8); uczta koło źródła Rogel (9-10).

5 Lecz Adonias, syn Haggity, wynosił się mówiąc: „Ja będę królował.” I nasprawał sobie wozów i jezdnych, i pięćdziesięciu mężów, którzy by biegali przed nim.

6 A nie skarcił go nigdy ojciec jego mówiąc: „Czemuś to uczynił?” A był i ten bardzo piękny, wtóry syn po Absalomie.

7 A miał znowę z Joabem, synem Sarwii, i z Abiatarem kapłanem, którzy pomagali stronnictwu Adoniasa.

8 Lecz Sadok kapłan i Banajas, syn Jojady, i Natan prorok, i Semej, i Rej, i moc wojska Dawidowego nie trzymała z Adoniasem.

9 A tak nabił Adonias baranów i cielców, i wszelakiego bydła tłustego u kamienia Zohelet, który był blisko źródła Rogel, i wezwał wszystkich braci swych, synów królewskich, i wszystkich mężów judzkich, sług królewskich.

10 Lecz Natana proroka i Banajasa, i wszystkich moczów, i Salomona, brata swego, nie wezwał.

3. DAWID NAZNACZA SALOMONA NA SWEGO NASTĘPCĘ (1,11-53). Natan zachęca Betsabę, by przypomniawszy Dawidowi obietnicę, dać na korzyść Salomona (11-14); jej rozmowa z królem (15-21); Natan osobiście wstawia się u króla (22-27) i uzyskuje zgodę (28-31). Namaszczenie Salomona w Gihonie (32-40). Adonias dowiaduje się o wszystkim (41-48); Salomon obiecuje mu życie, jeżeli będzie wierny (49-53).

11 I rzekł Natan do Betsabee, matki Salomona: „Czy słyszałaś, że królem został Adonias, syn Haggity, a pan nasz Dawid o tym nie wie?”

12 Przeto teraz pójdz, przyjmij radę ode mnie, a zachowaj duszę swoją i syna twego Salomona.

13 Idź, a wnijdź do króla Dawida, i powiedz mu: Czyś ty, panie mój, królu, nie przysiągł mi, słudze twojej, mówiąc: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie i on będzie siedział na stolicy mojej? Czemuż tedy królem jest Adonias?

14 A gdy jeszcze tam będziesz mówić z królem, ja przyjdę za tobą i dopełnię słów twoich.”

15 A tak weszła Betsabee do króla na pokój; a król się bardzo zestarzał i Abisag Sunamitka posługiwała mu.

16 Nachyliła się Betsabee i pokłoniła się królowi. Król rzekł do niej:

17 „Czego chcesz?” Ona odpowiadając rzekła: „Panie mój, tyś przysiągł przez Pana, Boga twego, słudze twojej: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie i on będzie siedział na stolicy mojej.

18 A teraz oto Adonias jest królem, o czym ty, królu, panie mój, nie wiesz.

19 Nabił wołów i bydła tłustego, i baranów bardzo wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich i Abiata kapłana, i Joaba, hetmana rycerstwa; lecz Salomona, sługi twego, nie wezwał.

20 A jednak, panie mój królu, na ciebie się oglądają oczy wszystkiego Izraela, żebyś im oznajmił, kto ma siedzieć na stolicy twojej, królu, panie mój, po tobie.

21 I stanie się, gdy zaśnie pan mój król z ojcami swymi, ja i Salomon, syn mój, będziemy grzesznymi.”

22 A gdy ona jeszcze mówiła z królem, Natan prorok przyszedł.

23 I oznajmili królowi mówiąc: „Idzie Natan prorok.” A gdy wszedł przed oczy królewskie i pokłonił się mu twarzą do ziemi, rzekł Natan:

24 „Panie mój królu, czyś ty rzekł: Adonias niech króluje po mnie, i on niechaj siedzi na stolicy mojej?”

25 Dziś bowiem poszedł i nabił wołów i tłustego bydła, i baranów wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich i hetmanów, i Abiata kapłana; a gdy oni jedzą i piją przednim, i mówią: Niech żyje król Adonias,

26 mnie, sługi twego, i Sadoka kapłana, i Banajasa, syna Jojady, i Salomona, sługi twego, nie wezwał.

27 Czy od pana mego króla wyszło to słowo; a nie oznajmiłeś mi, słudze twemu, kto ma siedzieć na stolicy pana mego króla po nim?”

28 I odpowiedział król Dawid mówiąc: „Wezwijcie do mnie Betsabeę.” A gdy weszła przed króla i stanęła przed nim,
 29 przysiągł król i rzekł: „Żyje Pan, który wyrwał duszę moją ze wszystkiego ucisku,
 30 iż jak ci przysiągłem przez Pana, Boga Izraelowego mówiąc: Salomon, syn twój, królować będzie po mnie, i on będzie siedział zamiast mnie na stolicy mojej, tak uczynię dzisiaj.”
 31 I schyliwszy Betsabee twarz ku ziemi, pokłoniła się królowi mówiąc: „Niech żyje pan mój Dawid na wieki!”
 32 Rzekł też król Dawid: „Wezwijcie mi Sadoka kapłana i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojady!”
 33 A gdy ci weszli przed króla, rzekł do nich: „Weźmijcie z sobą sługi pana waszego, a wsadźcie Salomona, syna mego, na mulicę moją i prowadźcie go do Gihonu.
 34 Tam niech go pomaże kapłan Sadok i Natan prorok na króla nad Izraelem; i będziecie trąbić w trąbę, i rzeciecie: Niech żyje król Salomon!”
 35 I pójdziecie za nim, i przyjdzie, a usiądzie na stolicy mojej, i on będzie królował zamiast mnie, i jemu rozkażę, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą.” 36 I odpowiedział Banajas, syn Jojady, królowi mówiąc: „Amen. Tak niech mówi Pan, Bóg pana mego króla.
 37 Jak był Pan z panem moim królem, tak niech będzie z Salomonem, a niech wywyższy stolicę jego nad stolicę króla, pana mego Dawida!”
 38 Poszedł tedy Natan, prorok i Sadok kapłan, i Banajas, syn Jojady, i Cereci i Feleci, i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i przyprowadzili go do Gihonu.
 39 I wziąwszy Sadok kapłan róg oliwy z przybytku, namaścił Salomona; i trąbili w trąbę, i zawołał wszystek lud: „Niech żyje król Salomon !”
 40 I poszedł za nim wszystek gmin i lud grających na piszczałkach i weselących się weselem wielkim, i brzmiała ziemia od krzyku ich.
 41 I usłyszał Adonias i wszyscy zaproszeni przez niego, a biesiada była już skończona; lecz i Joab usłyszawszy głos trąby rzekł: „Co to za krzyk miasta huczącego?”
 42 A gdy on jeszcze mówił, Jonatas, syn Abiatar kapłana, przyszedł. Rzekł do niego Adonias: „Wnijdź, boś mąż mocny i dobrą nowinę niosący.”
 43 Odpowiedział Jonatas Adoniasowi: „Nie, bo pan nasz, król Dawid, ustanowił królem Salomona,
 44 i posłał z nim kapłana Sadoka i Natana proroka, i Banajasa, syna Jojady, i Ceretów i Feletów, i wsadzili go na mulicę królewską.
 45 I namaścili go kapłan Sadok i Natan prorok na króla w Gihonie, i pojechali stamtąd weseląc się, i zabrzmiało miasto. Ten to jest głos, któryście słyszeli.
 46 Lecz i Salomon siedzi na stolicy królestwa.
 47 I wszedłszy słudzy królewscy błogosławili panu naszemu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niech rozszerzy Bóg imię Salomona nad imię twoje, i niech sławniejszą uczyni stolicę jego nad stolicę twoją! I pokłonił się król na łożu swoim, i powiedział:
 48 Błogosławiony Pan, Bóg Izraelów, który dał dzisiaj siedzącego na stolicy mojej, na co patrząc oczy moje!”
 49 Złękli się tedy i wstali wszyscy, których sprosił Adonias, i poszedł każdy w drogę swoją.
 50 A Adonias bojąc się Salomona wstał i poszedł, i uchwycił się rogu ołtarza.
 51 I powiedzieli Salomonowi mówiąc: „Oto Adonias, bojąc się króla Salomona, uchwycił się rogu ołtarza mówiąc: Niech mi dziś przysięże król Salomon, że nie zabije sługi swego mieczem!”
 52 I rzekł Salomon: „Jeżeli będzie dobrym mężem, nie spadnie i jeden włos z głowy jego na ziemię; ale jeśli się w nim znajdzie co złego, umrze.”
 53 Posłał tedy król Salomon i wywiódł go od ołtarza, a wszedłszy pokłonił się królowi Salomonowi, i rzekł mu Salomon: „Idź do domu swego !”

4. DAWID UDZIELA OSTATNICH RAD SALOMONOWI (2,1-9). O zachowaniu prawa (1-4); o Joabie (5-6); o Berzellaju (7); o Semeju (8-9).

2

1 I przybliżyły się dni Dawida, gdy Dawid miał umrzeć, i rozkazał Salomonowi, synowi swemu, mówiąc:
 2 „Ja idę w drogę wszystkiej ziemi; wzmacniaj się i bądź mężem.
 3 Przestrzegaj służby Pana, Boga twego, abyś chodził drogami jego, żebyś strzegł ustaw jego i przykazań jego, i sądów, i świadectw, jak napisano w zakonie Mojżeszowym, abyś rozumiał wszystko, co czynisz i do czego się jeno obrócisz; 4 aby potwierdził Pan słowa swoje, które wypowiedział o mnie mówiąc: Jeśli będą strzec

synowie twoi dróg swych i będą chodzić przede mną w prawdzie ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej duszy swojej, nie będzie odjęty mąż ze stolicy izraelskiej.

5 Ty wiesz także, co mi uczynił Joab, syn Sarwii, co uczynił dwom hetmanom wojska izraelskiego, Abnerowi, synowi Nera, i Amazie synowi Jetera, których zabił i wylał krew wojny w pokoju, i położył krew bitwy na pasie rycerskim swoim, który był około biodr jego, i na obuwiu swym, które było na nogach jego.

6 Uczynisz tedy według mądrości twej, a nie doprowadzisz sędziwości jego w pokoju do otchłani.

7 Ale i synom Berzellaja Galaadczyka łaskę okażesz, i będą jadać u stołu twego, bo wyszli naprzeciw mnie, gdym uciekał przed Absalomem, bratem twoim.

8 Masz też przy sobie Semeja, syna Gery, syna Jeminiego, z Bahurim, który mi zlorzeczył zlorzeczeństwem najgorszym, gdym szedł do obozu, ale ponieważ wyszedł naprzeciw mnie, gdym się przeprawiał przez Jordan, a przysięgłem mu przez Pana mówiąc: Nie zabiję cię mieczem,

9 ty nie dopuść, żeby był bez karania; ale jesteś mężem mądrym, żeby wiedzieć, co masz mu uczynić, i doprowadzisz sędziwość jego z krwią do otchłani.”

5. ŚMIERĆ DAWIDA, SALOMON OBEJMUJE WŁADZĘ (2,10-12).

10 Zasnął tedy Dawid z ojcami swymi i pogrzebany został w mieście Dawidowym.

11 A dni, których królował Dawid nad Izraelem, jest czterdzieści lat: w Hebronie królował siedem lat, a w Jeruzalem trzydzieści lat i trzy.

12 A Salomon zasiadł na stolicy Dawida, ojca swego, i wzmocniło się królestwo jego bardzo.

6. *PIERWSZE CZYNY SALOMONA (2,13-46). Adonias prosi przez Betsabę o rękę Abisag (13-22); Salomon skazuje go na śmierć (23-25). Salomon odbiera godność arcykapłańską Abiatarowi (26-27) i każe zabić Joaba w świątyni (28-35); zakazuje Semejowi opuszczać Jerozolimę (36-38) i karze go śmiercią za nieposłuszeństwo (39-46).*

13 I wszedł Adonias, syn Haggity, do Betsabei, matki Salomonowej. Ona mu rzekła: „Czy spokojne jest wejście twoje?” Odpowiedział: „Spokojne.”

14 I przydał: „Mam coś mówić z tobą.” Rzekła mu: „Mów!” A on rzekł:

15 „Ty wiesz, iż moje było królestwo i mnie był przełożył wszystek Izrael nad sobą na króla; lecz przeniesione zostało królestwo i dostało się bratu memu, bo je Pan przeznaczył.

16 Teraz tedy 16

mam jedną prośbę do ciebie, nie zawstydzaj oblicza mego!” Rzekła do niego: „Powiedz!” A on rzekł:

17 „Proszę, abys powiedziała królowi Salomonowi (bo tobie nic odmówić nie może), aby mi dał Abisag Sunamitkę za żonę!”

18 I rzekła Betsabee: „Dobrze, ja będę z królem mówiła za tobą.”

19 Przyszła tedy Betsabee do króla Salomona, aby z nim mówić za Adoniasem; i wstał król naprzeciwko niej, i uklonił się jej, i usiadł na stolicy swojej i postawiono tron matce królewskiej, która siadła po prawicy jego. I rzekła mu:

20 „Jedną prośbę maluczką ja do ciebie zanoszę, nie zawstydzaj oblicza mego!” I rzekł jej król: „Proś, matko moja, bo mi się nie godzi, abym odwrócił oblicze twoje.”

21 Ona rzekła: „Niech będzie dana Abisag Sunamitka Adoniasowi, bratu twemu za żonę!”

22 Odpowiedział król Salomon i rzekł matce swojej: „Czemu prosisz o Abisag Sunamitkę dla Adoniasa? Proś dla niego i o królestwo, bo on jest bratem moim, starszym niżeli ja, a ma za sobą Abiatarą kapłana i Joaba, syna Sarwii.”

23 A tak przysięgł król Salomon na Pana mówiąc: „To niech mi Bóg uczyni i to niech przyczyni, że przeciw duszy swojej mówił Adonias słowo to!

24 A teraz żyje Pan, który mię wzmocnił i posadził mię na stolicy Dawida, ojca mego, i który mi uczynił dom jako rzekł - że dziś będzie zabity Adonias.”

25 I posłał król Salomon Banajasa, syna Jojady, który go zabił, i umarł.

26 Abiatarowi też kapłanowi rzekł król: „Idź do Anatot, do roli twej; zaiste mężem śmierci jesteś, ale cię dziś nie zabiję, boś nosił skrzynię Pana Boga przed Dawidem, ojcem moim, i znosiłeś utrapienia we wszystkim, co wycierpiał ojciec mój.”

27 Wyrzucił tedy Salomon Abiatarą, żeby nie był kapłanem Pańskim, aby się spełniło słowo Pańskie, które mówił o domu Helego w Silo.

28 I przyszła wieść do Joaba, gdyż Joab przystał do Adoniasa, a nie przystał do Salomona; uciekł tedy Joab do przybytku Pańskiego i uchwycił się rogu ołtarza.

29 I oznajmiono królowi Salomonowi, że Joab uciekł do przybytku Pańskiego i jest u ołtarza; i posłał Salomon Banajasa, syna Jojady, mówiąc: „Idź, zabij go!”

30 I przyszedł Banajas do przybytku Pańskiego, i rzekł mu: „To mówi król: Wynijdź!” On rzekł: „Nie wynijdę ale tu umrę.” I doniósł Banajas królowi te słowa mówiąc: „Tak mówił Joab i to mi odpowiedział.”

31 I rzekł mu król: „Uczyńże, jak mówił, a zabij go i pogrzeb, a oddalisz krew niewinną, którą wylał Joab, ode mnie i od domu ojca mego.

32 I obróci Pan krew jego na głowę jego, ponieważ zabił dwu mężów sprawiedliwych i lepszych niżli on, a zabił ich mieczem, o czym nie wiedział ojciec mój Dawid: Abnera, syna Nera, hetmana wojska izraelskiego, i Amazę, syna Jetera, hetmana wojska judzkiego.

33 I wróci się krew ich na głowę Joaba i na głowę potomstwa jego na wieki; a Dawidowi i potomstwu jego, i domowi, i stolicy jego niech będzie pokój aż na wieki od Pana.”

34 A tak poszedł Banajas, syn Jojady, i rzuciwszy się nań, zabił go, i pogrzebany został w domu swym na pustyni.

35 I ustanowił król Banajasa, syna Jojady, nad wojskiem zamiast niego, a Sadoka uczynił kapłanem zamiast Abiatara.

36 Posłał też król i wezwał Semeja, i rzekł mu: „Zbuduj sobie dom w Jeruzalem i mieszkaj tam, a nie będziesz wychodził stamtąd tam i sam.

37 Ale któregokolwiek dnia wyjdiesz i przejdiesz przez potok Cedron, wiedz, że zabity będziesz; krew twoja będzie na głowie twojej.”

38 I rzekł Semej królowi: „Dobra mowa; jak rzekł pan mój król, tak uczyni sługa twój.” I mieszkał Semej w Jeruzalem przez niemały czas.

39 I zdarzyło się po trzech latach, że uciekli słudzy Semeja do Achisa, syna Maachy, króla Get; i powiedziano Semejowi, że słudzy jego poszli do Get.

40 I wstał Semej, i osiodłał osła swego, i pojechał do Achisa do Get szukać sług swoich, i przywiódł ich z Get.

41 I powiedziano Salomonowi, że jeździł Semej z Jeruzalem do Get i wrócił się. 42 A posławszy wezwał go i rzekł mu: „Czym ci nie oświadczył przez Pana i zapowiedziałem ci: Któregokolwiek dnia wyszedłszy pójdziesz tam i sam, wiedz, że umrzesz? I odpowiedziałeś mi: Dobra mowa, którą słyszałem.

43 Czemużeś tedy nie strzegł przysięgi Pańskiej i rozkazu, który ci dałem?”

44 I rzekł król do Semeja: „Ty znasz wszystko zło, którego jest świadome serce twoje i któreś uczynił Dawidowi, ojcu memu; obrócił Pan złość swoją na głowę twoją.

45 A król Salomon błogosławiony, i stolica Dawidowa będzie utwierdzoną przed Panem aż na wieki.”

46 I rozkazał król Banajasowi, synowi Jojady, a ten wyszedłszy zabił go, i umarł.

7. MAŁŻEŃSTWO SALOMONA; JEGO STOSUNEK DO WYŻYN (3,1-3).

3

1 Utwierdziło się tedy królestwo w ręce Salomona, i spowinowacił się z Faraonem, królem egipskim, bo pojął córkę jego i przyprowadził do miasta Dawidowego, azby skończył budować dom swój i dom Pański, i mur jerozolimski wokoło.

2 Wszelako lud ofiarował na wyżynach, bo nie był zbudowany kościół imieniu Pańskiemu aż do dnia owego.

3 I miłował Salomon Pana, chodząc według przykazań Dawida, ojca swego, wyjąwszy, iż na wyżynach ofiarował i zapalał kadzidło.

8. SALOMON PROSI BOGA O MĄDROŚĆ (3,4-15). Król przybywa do Gabaonu dla złożenia ofiar (4). Jego modlitwa: dziękczynienie (5-8); prośba o mądrość (9). Oprócz mądrości Bóg mu udziela potęgi i sławy (10-14). Król składa w Jerozolimie przed arką ofiary (15).

4 Poszedł tedy do Gabaonu, aby tam ofiarować, bo ta wyżyna była największa. Tysiąc ofiar na całopalenie ofiarował Salomon na owym ołtarzu w Gabaonie

5 I ukazał się Pan Salomonowi przez sen w nocy mówiąc: „Proś czego chcesz, żebym ci dał!”

6 I rzekł Salomon: „Tyś uczynił ze sługą twoim Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, jak chodził przed oczyma twymi w prawdzie i w sprawiedliwości i prostym sercem z tobą; zachowałeś mu miłosierdzie twoje wielkie i dałeś mu syna, siedzącego na stolicy jego, jak jest dzisiaj.

7 A teraz, Panie Boże, tyś uczynił królem sługę twego zamiast Dawida; ojca mego, a jam jest pacholę małe i nie znające wyjścia i wejścia mego.

8 A sługa twój jest pośród ludu, któryś obrał, ludu niezliczonego, który dla mnóstwa nie może być policzony ani porachowany.

9 A przeto daj słudze twemu serce rozumne, aby mógł sądzić lud twój i rozeznąć między złem a dobrem; bo któż może sądzić lud ten, lud ten twój wielki?"

10 Podobała się tedy mowa przed Panem, że Salomon prosił o taką rzecz.

11 I rzekł Pan Salomonowi: „Ponieważ o tę rzecz prosiłeś, a nie żądałeś dla siebie dni wielu ani bogactw, albo dusz nieprzyjaciół twoich, aleś prosił dla siebie o mądrość dla rozeznania tego, co słuszne,

12 otom ci uczynił według słów twoich i dałem ci serce mądre i rozumne, tak iż nikt przed tobą nie był podobny tobie, ani po tobie nie powstanie.

13 Lecz i to, czegoś nie żądał, dałem tobie, to jest bogactwa i sławę, tak iż żaden z królów nie był podobny do ciebie wszystkich przeszłych czasów.

14 A jeśli będziesz chodził drogami moimi i strzegł przykazań moich i ustaw moich, jak twój ojciec chodził, przedłużę dni twoje.”

15 Ocuł się tedy Salomon i zrozumiał, że był to sen. A przyjechawszy do Jeruzalem stanął przed skrzynią przymierza Pańskiego i ofiarował całopalenia, i uczynił ofiary zapokojne i wielką ucztę dla wszystkich sług swoich.

9. WYROK SALOMONA (3,16-28). Dwie nierządnicę przed królem oskarżają się wzajemnie o odebranie sobie dziecka (16-22). Salomon każe podzielić na dwie części dziecko żywe; sprzeciw prawdziwej matki (23-26). Król sprawę rozstrzyga; wszyscy podziwiają jego mądrość (27-28).

16 I przyszły dwie niewiasty wszetecznicę do króla i stanęły przed nim.

17 Jedna z nich rzekła: „Proszę, mój panie, ja i ta niewiasta mieszkaliśmy w jednym domu, i porodziłam u niej w komorze.

18 A trzeciego dnia potem, gdy porodziła, porodziła też i ona; i byliśmy razem, a nikogo innego nie było z nami w domu oprócz nas obu.

19 I umarł syn tej niewiasty w nocy, bo go śpiąc przygniotła.

20 A wstawszy o północy, wzięła syna mego od boku mego, służebnicy twojej śpiącej, i położyła go na łonie swoim, a syna swego, który był umarł, położyła na łonie moim.

21 A gdy wstała rano, chcąc dać mleka synowi memu, znalazłam umarłego; lecz przypatrując mu się pilniej w jasny dzień, poznałam, że nie był mój, któremu porodziła.”

22 I odpowiedziała druga niewiasta: „Nie jest tak, jak powiadasz ale twój syn umarł, a mój żyje!” Przeciwnie zaś tamta mówiła: „Nieprawdę mówisz, bo mój syn jest żywy, a twój syn umarł!” I tak się spierały przed królem.

23 Wtedy król rzekł: „Ta mówi: Mój syn żywy, a twój syn umarł, a tamta odpowiada: Nie, ale twój syn umarł, a mój żywy.”

24 I rzekł król: „Przynieście mi miecz !” A gdy przyniesiono miecz przed króla:

25 „Rozdzielcie, rzeczcie, dziecę żywe na dwie części i dajcie połowę jednej, a połowę drugiej !”

26 I rzekła niewiasta, której syn był żywy, do króla (bo się poruszyły wnętrzości jej nad synem swoim):

„Proszę, panie, dajcie jej dziecę żywe, a nie zabijajcie go!” Przeciwnie owa mówiła: „Niech nie będzie ani mnie ani tobie, ale niech je rozdzieli !”

27 Odpowiedział król i rzekł: „Dajcie tej dziecę żywe, a nie zabijajcie go, bo ta jest matką jego!”

28 I usłyszał wszystek lud izraelski wyrok, który król wydał, i ulękli się króla, widząc, że mądrość Boża była w nim ku czynieniu sprawiedliwości.

10. URZĘDNIKY KRÓLEWSCY (4,1-19). Ministrzy (1-6); dwunastu przełożonych nad Izraelem, (7-19).

4

1 A był król Salomon królem nad 1 wszystkim Izraelem.

2 A ci są książęta, których miał: Azarias, syn Sadoka kapłana;

3 Elihoref i Ahia, synowie Sisy, pisarze, Jozafat syn Ahiluda, kanclerz; Banajas,

4 syn Jojady, nad wojskiem, a Sadok i Abiatar kapłani;

5 Azarias, syn Natana, nad tymi, którzy stali przy królu; Zabud, syn Natana, kapłan, przyjaciel królewski;

6 i Achisar, przełożony nad domem, a Adoniram, syn Abdy, nad poborami.
 7 - Lecz Salomon miał dwunastu przełożonych nad wszystkim Izraelem, którzy dostarczali żywności królowi i domowi jego; bo na każdy miesiąc w roku jeden z nich dostarczał rzeczy potrzebnych.
 8 A te są imiona ich: Benhur na górze Efraim;
 9 Bendekar w Makkes, w Salebim, w Betsames,
 10 w Elon i w Bethanan; Benhesed w Arubot; jego było Socho i wszystka ziemia Efer;
 11 Benabinadab, którego wszystek Nefat Dor, Tafetę, córkę Salomonową miał za żonę;
 12 Bana, syn Ahiluda, rządził Tanakiem i Mageddem i wszystkim Betsanem, który jest koło Sartany pod Jezrahelem, od Betsanu aż do Abelmehuli naprzeciw Jekmaan;
 13 Bengaber w Ramot Galaad miał Awotiair, syna Manassesa w Galaadzie; on był nad wszystką krainą Argob, która jest w Basanie, nad sześćdziesięciu miastami wielkimi i murowanymi, które miały rygle miedziane;
 14 Ahinadab, syn Adda rządził w Manaim;
 15 Achimaas w Neftalim; ale i on miał Basematę, córkę Salomonową za żonę;
 16 Baana, syn Husego, w Aser i w Balot;
 17 Jozafat, syn Faruego, w Issacharze;
 18 Semej, syn Eli, w Beniaminie;
 19 Gaber, syn Uriego, w ziemi Galaad, w ziemi Sehona, króla amorejkiego, i Oga, króla Basanu, nad wszystkim, co było w owej ziemi.

11. WIELKOŚĆ I MĄDROŚĆ SALOMONA (4,20-34). Pomyślność ludu (20). Rozległość królestwa (21). Bogactwo Salomona (22-28); jego mądrość (29-31), w różny sposób objawiająca się (32-34).

20 Juda i Izrael niezliczeni w mnogości swojej jak piasek morski, jedli i pili i weselili się.
 21 A Salomon miał pod swoją władzą wszystkie królestwa od rzeki ziemi Filistyńskiej aż do granicy egipskiej; oni mu znosili dary i służyli mu po wszystkie dni żywota jego.
 22 A pożywienie Salomona wynosiło na każdy dzień trzydzieści korcy czystej maki i sześćdziesiąt korcy maki zwykłej.
 23 dziesięć wołów tłustych, a dwadzieścia wołów pastewnych, i sto baranów, oprócz łowu jeleni, sarn i ba-wołów i pactwa karmnego.
 24 Bo on dzierżył wszystką krainę, która była za rzeką, od Tafsy aż do Gazy, i wszystkich królów swych krajów, a miał pokój ze wszech stron wokoło.
 25 I mieszkał Juda i Izrael bez wszelkiej bojaźni, każdy pod winnym szczepem swoim i pod figą swoją od Dan aż do Bersabee, po wszystkie dni Salomona.
 26 I miał Salomon czterdzieści tysięcy żłobów koni do wozów, a dwanaście tysięcy do jazdy.
 27 A utrzymywali je wyżej pomienieni starostowie królewscy; lecz i potrzebom stołu króla Salomona z wielką pilnością dostarczali czasu swego.
 28 Jęczmień też i słomę dla koni i mułów wozili na miejsce, gdzie był król, według tego, jak im nakazano.
 29 Dał też Bóg Salomonowi mądrość i roztropność bardzo wielką, i przestronność serca jak piasek, który jest na brzegu morskim.
 30 I przechodziła mądrość Salomona mądrość wszystkich ludzi wschodnich i Egipcjan.
 31 I był mędrszy od wszystkich ludzi: mędrszy niż Etan Ezrahita i Heman, Chalkol i Dorda, synowie Mahola, i był sławny u wszystkich narodów okolicznych.
 32 Wypowiedział też Salomon trzy tysiące przypowieści, a pieśni jego było tysiąc i pięć.
 33 Rozprawiał też o drzewach, od cedru, który jest na Libanie, aż do hizopu, który wyrasta ze ściany; i mówił o zwierzętach i ptakach, i płazach, i rybach.
 34 I przychodzili ze wszystkich narodów słuchać mądrości Salomona, i od wszystkich królów ziemi, którzy słyszeli o mądrości jego.

*II. Budowa i poświęcenie świątyni.
 (5,1 - 8,66)*

1. UKŁAD Z HIRAMEM, KRÓLEM TYRU I PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY ŚWIĄTYNI (5,1-18). Poselstwo Hirama (1); Salomon objawia mu zamiast zbudowania świątyni i prosi go o cedry (2-6). Hiram przyjmuje

propozycje (7-4), a Salomon dostarcza mu zboża i oliwy (10-12). Z całego Izraela wybiera się robotników do przenoszenia cedców i do innych robót (13-18).

5

1 Posłał też Hiram, król Tyru, sługi swe do Salomona, bo słyszał, że go namaszczone na królestwo zamiast ojca jego; albowiem Hiram był przyjacielem Dawida przez wszystkie czasy.

2 I posłał Salomon do Hiramów mówiąc:

3 „Ty znasz wolę Dawida, ojca mego, i że nie mógł zbudować domu imieniu Pana, Boga swego, dla walczących wokół, aż ich dał Pan pod stopy nóg jego.

4 Lecz teraz dał mi Pan, Bóg mój, odpocznienie zewsząd i nie masz przeciwnika ani spotkania złego.

Przeto myślę zbudować kościół imieniu Pana, Boga mego, jak powiedział Pan Dawidowi, ojcu memu, mówiąc: Syn twój, którego dam zamiast ciebie na stolicę twą, ten zbuduje dom imieniu memu.

6 A tak przykaż, żeby mi nacięli służy twoi cedrów z Libanu i służy moi niechaj będą ze sługami twymi, a zapłatę sług twoich dam tobie, jakiegokolwiek żądać będziesz; bo wiesz, że nie ma między ludem moim męża, który by umiał drzewa wyrębywać jak Sydończycy.”

7 Gdy tedy usłyszał Hiram słowa Salomona, uradował się bardzo i rzekł: „Błogosławiony Pan Bóg dzisiaj, który dał Dawidowi syna bardzo mądrego nad ludem tym wielkim!”

8 I posłał Hiram do Salomona mówiąc: „Słyszałem wszystko, coś mi doniósł; ja uczynię wszystką wolę twoją około drzewa cedrowego i jodłowego.

9 Służy moi zniosą je z Libanu do morza, a ja złożę je w tratwy na morzu aż na miejsce, o którym mi dasz znać, i przypławię je tam, a ty je zabierzesz; i dostarczysz mi rzeczy potrzebnych, aby była dana żywność domowi memu.”

10 A tak Hiram dawał Salomonowi drzewo cedrowe i drzewo jodłowe według wszystkiej woli jego.

11 A Salomon dawał Hiramowi dwadzieścia tysięcy korców pszenicy na żywność dla domu jego i dwadzieścia korców oliwy najczystszej; to dawał Salomon Hiramowi na każdy rok.

12 Dał też Pan mądrość Salomonowi, jak mu obiecał; i był pokój między Hiramem i Salomonem, i uczynili obydwa przymierze.

13 - I wybrał król Salomon robotników ze wszystkiego Izraela, i było na trzydzieści tysięcy mężów.

14 I posyłał ich na Liban, dziesięć tysięcy na każdy miesiąc na przemian, tak że przez dwa miesiące byli w domach swoich; a nad roboczną przełożonym był Adoniram.

15 Miał też Salomon siedemdziesiąt tysięcy tych, co nosili ciężary, a osiemdziesiąt tysięcy tych, którzy w górach łamali kamienie,

16 oprócz przełożonych, którzy byli nad każdą robotą, w liczbie trzech tysięcy i trzystu, rozkazując ludowi i pracującym.

17 I przykazał król, żeby brali kamienie wielkie, kamienie kosztowne na fundament kościelny, i obrabiali je.

18 I ciosali je murarze Salomona i murarze Hiramów, a Gibliowie nagotowali drzewa i kamieni na budowanie domu.

2. BUDOWA ŚWIĄTYNI (6,1-38). Data (1). Wymiary (2). Przysionek (3); okna (4); boczne przybudówki, pokrycie (4-10). Bóg obiecuje, że będzie mieszkał wśród Izraela (11-13). Mury pokryte deskami cedrowymi (14-16a). Miejsce Najświętsze i Święte (16b-17). Ozdoby z cedru (18). Wymiary miejsca Najświętszego (19-20a). Złota powłoka (20b-22). Cherubiny przy arce (23-28). Ozdoby ścian (29-30). Drzwi (31-35). Dziedziniec wewnętrzny (36). Czas trwania roboty (37-38).

6

1 Stało się tedy roku czterechsetnego i osiemdziesiątego od wyjścia synów Izraelowych z ziemi Egipskiej, roku czwartego królowania Salomona nad Izraelem, miesiąca Zyjo (ten jest miesiąc wtóry), poczęto budować dom Panu.

2 A dom, który budował król Salomon Panu, miał sześćdziesiąt łokci wzdłuż, dwadzieścia łokci wszerz, a trzydzieści łokci wwyż.

3 A przysionek był przed kościołem, na dwadzieścia łokci wzdłuż, według miary szerokości kościoła, a miał dziesięć łokci wszerz przed kościołem.

4 I poczynił w kościele okna zwięzające się.

5 I zbudował na ścianie kościelnej piętra wokół, na ścianach domu koło kościoła i koło wyrocznicy, i uczynił przybudowania boczne wokół.

6 Piętro, które na dole było, miało pięć łokci wszerz, a średnie piętro sześć łokci wszerz, a trzecie piętro miało siedem łokci wszerz. Tramy zaś położył na domu wokoło zewnątrz, aby nie tkwiły w murach kościelnych.

7 A gdy dom budowano, budowano go z kamienia ciosanego i obrobionego, a młota i siekiery i wszelakiego narzędzia żelaznego nie było słychać w domu, gdy budowano.

8 Drzwi do średniego przybudowania bocznego były po prawej stronie domu, i po krętych schodach wstępowało na średnie piętro, a ze średniego na trzecie.

9 I zbudował dom, i dokończył go, i przykrył dom pałacem cedrowym.

10 I zbudował piętro na całym domu, pięć łokci wwyż, i pokrył dom drzewem cedrowym.

11 I stało się słowo Pańskie do Salomona mówiąc:

12 „Co do domu tego, który budujesz - jeśli będziesz chodził według przykazań moich i ustaw moich przestrzegać będziesz, i zachowasz wszystkie rozkazy moje postępując według nich, potwierdzą tobie słowo moje, które mówiłem do Dawida, ojca twego.

13 I będę mieszkał pośród synów Izraelowych, i nie opuszczę ludu mego izraelskiego.”

14 A tak zbudował Salomon dom i dokończył go.

15 I zbudował ściany domu wewnątrz z desek cedrowych, od podłogi domu aż do wierzchu ścian i aż do stropu okrył ściany drzewem cedrowym wewnątrz; a podłogę domu wyłożył tarcicami jodłowymi.

16 I zbudował dwadzieścia łokci w tył kościoła z desek cedrowych podłogi aż do wierzchu, i uczynił wewnętrzny dom wyrocznicy świętym świętym.

17 Ale sam kościół był na czterdzieści łokci przed drzwiami wyrocznicy.

18 A wszystek dom wewnątrz był cedrem wyłożony, mając toczenia i fugowania swe bardzo kształtne i rzeźby wypukłe; wszystko cedrowymi deskami było okryte i zgoła żaden kamień nie mógł być widoczny w ścianie.

19 Lecz wyrocznicę w środku domu wewnętrznej części nagotował, aby tam postawić skrzynię przymierza Pańskiego.

20 A wyrocznica miała dwadzieścia łokci wzdłuż i dwadzieścia łokci wszerz i dwadzieścia łokci wwyż; i pokrył i odział ją szczerem złotem. Ale i ołtarz pokrył cedrem.

21 Dom też przed wyrocznicą pokrył szczerem złotem i przybił blachy gwoździ złotymi.

22 I nie było niczego w kościele, czego by złotem nie pokryto; ale i wszystek ołtarz wyrocznicy powłókł złotem.

23 - I uczynił w wyrocznicy dwa cheruby z drzewa oliwnego, na dziesięć łokci wwyż.

24 Pięć łokci jedno skrzydło cheruba, a pięć łokci drugie skrzydło cheruba, to jest dziesięć łokci było od końca skrzydła jednego aż do końca skrzydła drugiego.

25 Dziesięć też łokci miał cherub drugi; równej miary i jednej roboty były oba cheruby,

26 to jest wysokość cheruba jednego była na dziesięć łokci, i tak samo cheruba drugiego.

27 I postawił cherubiny w środku kościoła wewnętrznego, a rozciągały cherubiny skrzydła swe, i dosięgało skrzydło jedno ściany, a skrzydło cheruba drugiego dosięgało ściany drugiej, a drugie skrzydła w środku kościoła dotykały się jedno drugiego.

28 Powłókł też cherubiny złotem.

29 A wszystkie ściany kościelne wokoło ozdobił rozmałą rzeźbą i toczeniem, i poczynił na nich cheruby i palmy, i kwiaty rozmaite, jakby wystające i wychodzące ze ścian.

30 Lecz i podłogę domu wyłożył złotem wewnątrz i zewnątrz.

31 A w wejściu do wyrocznicy uczynił drzwiczki z drzewa oliwnego, a podwoje były pięciograniaste.

32 I dwoje drzwi z drzewa oliwnego, i wyrył na nich cherubiny i figury palm, i rzeźby bardzo wypukłe, i powłókł je złotem, i pokrył złotem tak cheruby jak i palmy i inne rzeczy.

33 I uczynił w wejściu do kościoła odrzwia z drzewa oliwnego czworograniaste,

34 i dwoje drzwi z drzewa jodłowego z obu stron; a oboje drzwi dwoiste były, i razem się dzierząc otwierały się.

35 I wyrył cheruby i palmy i rzeźby bardzo wypukłe, i powłókł wszystko blachami złotymi robotą graniastą pod prawidło.

I zbudował dziedziniec wewnętrzny z trzech rzędów kamienia ciosanego i z jednego rzędu drzewa cedrowego.

37 Roku czwartego założony został dom Pański, miesiąca Zyjo.

38 A roku jedenastego miesiąca Bul (ten jest miesiąc ósmy), ukończony został dom ze wszystką robotą jego i ze wszystkim sprzętem jego, a budował go siedem lat.

3. PAŁACE SALOMONA (7,1-12). Dom lasu Libanu (1-5). Portyki (6). Sala tronowa (7). Dom mieszkalny króla i pałac królowej (8). Materiał (9-12).

7

- 1 j A dom swój budował Salomon trzynaście lat, i zupełnie go wykończył.
- 2 Zbudował też dom lasu Libanu na sto łokci wzdłuż, na pięćdziesiąt łokci wszerz i na trzydzieści łokci wwyż; i cztery chodniki między słupami cedrowymi, bo wyciął drzewa cedrowe na słupy.
- 3 A tarcicami cedrowymi pokrył wszystko sklepienie, które opierało się na czterdziestu pięciu słupach. A jeden rząd miał słupów piętnaście,
- 4 jeden naprzeciw drugiego postawionych
- 5 i naprzeciw siebie stojących, a był równy odstęp między słupami, a na słupach drzewa czworograniaste we wszystkim równe.
- 6 I przysionek słupów uczynił na pięćdziesiąt łokci wzdłuż, a trzydzieści łokci wszerz, i drugi przysionek przed większym przysionkiem, i słupy, i kapitele na słupach.
- 7 Uczynił też przysionek dla stolicy, w którym jest trybunał sądowy, i przykrył drzewem cedrowym od podłogi aż do wierzchu.
- 8 A domek, w którym siadano na sąd, był w środku przysionka, takąż robotą. Zbudował też dom córce Faraona (którą wziął za żonę Salomon), takąż robotą jak i ten przysionek.
- 9 Wszystko było z kamieni drogich, które pod sznur i miarę tak wewnątrz jako i zewnątrz przepiłowane były od fundamentu aż do wierzchu ścian, i zewnątrz aż do dziedzińca większego.
- 10 A fundamenty z kamieni kosztownych, z kamieni wielkich na dziesięć albo na osiem łokci.
- 11 A na wierzchu kamienie kosztowne według równej miary ciosane były, i podobnie z cedru.
- 12 A dziedziniec większy był okrągły, z trzech rzędów kamienia ciosanego, a z jednego rzędu heblowanego cedru, tak też było i w wewnętrznym dziedzińcu domu Pańskiego i w przysionku domu.

4. SPRZĘTY ŚWIĄTYNI (7,13-51). Pomoc Hirma z Tyru (13-14). Dwie kolumny Jachin i Booz (15-22). Morze miedziane (23-26). Dziesięć podstaw z kołami (27-37) dla dziesięciu zbiorników miedzianych (38-39). Naczynia poboczne (40a). Wyliczenie wszystkich przedmiotów miedzianych (40b-47) i złotych (48-50). Przedmioty poświęcone przez Dawida, oddano do skarbu świątyni (51).

- 13 Posłał też król Salomon i wziął Hirma z Tyru,
- 14 syna Niewiasty wdowy z pokolenia Neftalego, z ojca Tyryjczyka, rzemieślnika około miedzi, pełnego mądrości i rozumu i nauki do wszelkiej roboty z miedzi. Ten przyszedłszy do króla Salomona, wykonał wszystkie roboty jego.
- 15 I zrobił dwa słupy miedziane, każdy słup na osiemnaście łokci wwyż, a sznur na dwanaście łokci opasywał obydwie słupy.
- 16 Uczynił też dwa kapitele, które miano postawić na wierzchu słupów, ulane z miedzi; pięć łokci wwyż miał kapitel jeden, i pięć łokci wwyż miał kapitel drugi,
- 17 a były jakby na kształt sieci i łańcuszków, razem ze sobą dziwną robotą splecionych. Obydwa kapitele słupów lane były; siedem rzędów siatek na kapitelu jednym i siedem siatek na kapitelu drugim.
- 18 I wykonał słupy i dwa rzędy granatów wokoło każdej siatki, aby okrywały kapitele, które były na wierzchu; tymże sposobem uczynił na kapitelu drugim.
- 19 A kapitele, które były na wierzchu słupów w przysionku, jakoby robotą lilij urobione były na cztery łokcie.
- 20 I znowu inne kapitele na wierzchu słupów u góry, podług miary słupa naprzeciw siatek; a jabłek granatowych było dwieście rzędów około kapitelu drugiego.
- 21 I postawił dwa słupy w przysionku kościelnym; a postawiwszy słup prawy dał mu imię Jachin; podobnie postawił słup drugi i dał mu imię Booz.
- 22 A na wierzchu słupów umieścił robotę na kształt lilij, i dokończona została robota słupów.
- 23 Uczynił też morze lane na dziesięć łokci od brzegu aż do brzegu, okrągłe wokoło; na pięć łokci wysokość jego, a sznur na trzydzieści łokci opasywał je wokoło.
- 24 A rzeźba pod krajem otaczała je, na dziesięć łokci opasując morze; dwa rzędy rzeźby żłobkowatej lane były.
- 25 A stało na dwunastu wołach, z których trzy były zwrócone na północ, trzy na zachód słońca, trzy na południe, trzy na wschód słońca, a morze na nich z wierzchu było, tyły ich zaś wszystkie wewnątrz się kryły.
- 26 A grubość umywalni była na trzy wielkie palce, a kraj jej, jakby kraj u kubka i jak liść rozwiniętej lilii; mieściło w sobie dwa tysiące wiader.
- 27 I uczynił dziesięć podstaw miedzianych, każda podstawa wzdłuż na cztery łokcie, i na cztery łokcie wszerz, a na trzy łokcie wwyż.
- 28 A sama robota podstaw miejscami gładka była; a rzeźba między spojeniami.

29 A między koronkami i plecionkami lwy i woły i cheruby; i podobnie przy spojeniu u góry; a pod lwami i wołami jakby rzemienie z miedzi wiszące.

30 I cztery koła do każdej podstawy i osie miedziane, a na czterech stronach jakoby ramionka pod umywalnią ulane, ku sobie wzajemnie zwrócone.

31 Otwór też umywalni był wewnątrz na wierzchu głowy, a co się na zewnątrz pokazywało, było na jeden łokieć i wszystko okrągłe, a miało także półtora łokcia; na węglach zaś słupów były rozliczne rzeźby, a części środkowe między słupami były czworograniaste, a nie okrągłe.

32 Cztery też koła, które u czterech rogów podstawy były, trzymały się społem pod podstawą; jedno koło było na półtora łokcia wysokie.

33 A koła były takie, jakie bywają u wozu; ich osie, szprychy, dzwona i piasty, wszystko lite.

34 Bo i owe cztery ramionka na wszystkich węglach każdej podstawy były z tejże podstawy ulane i z nią spójone.

35 A na wierzchu podstawy była okrągłość niejaka na pół łokcia, tak zrobiona, żeby na nią mogła być włożona umywalnia, a miała wyrzynania i różne rzeźby z niej wychodzące.

36 Wyrzeźbił też na deskach owych, które były z miedzi i na węglach, cherubiny, lwy i palmy, jakoby na podobieństwo człowieka stojącego, tak że nie jak wyryte, ale jak przypawione wokół siebie wydawały.

37 Tymże sposobem uczynił dziesięć podstaw jednego lania i miary, i jednakiej rzeźby.

38 - Nadto uczynił dziesięć umywalni miedzianych; czterdzieści batów miała każda umywalnia, a była na cztery łokcie, i każdą umywalnię postawił na jednej, to jest razem na dziesięciu podstawach.

39 I postawił dziesięć podstaw, pięć po prawej stronie kościoła, a pięć po lewej; a morze postawił na prawej stronie kościoła na wschód ku południowi.

40 Narobił tedy Hiram kociołków i mis i wiader, i dokonał wszystkiej roboty króla Salomona w kościele Pańskim,

41 dwa słupy i dwa sznury kapiteli nad kapitelami słupów, i dwie siatki, żeby okrywały dwa sznury, które były na wierzchu słupów,

42 i jabłek granatowych czterysta na dwu siatkach; dwa rzędy jabłek granatowych na każdej siatce, dla okrycia sznurów kapiteli, które były na wierzchu słupów;

43 i podstaw dziesięć, i umywalni dziesięć na podstawach;

44 i morze jedno, i wołów dwanaście pod morzem;

45 i kociołki, i misy, i wiadra: wszystkie naczynia, które poczynił Hiram królowi Salomonowi w domu Pańskim, z mosiądzu były.

46 W równinie Jordanu odlewał je król na gliniastej ziemi, między Sochot a Sartan.

47 I postawił Salomon wszystkie naczynia; a dla wielkości zbytnej nie było wagi miedzi.

48 - I sprawił Salomon wszystkie sprzęty w domu Pańskim: ołtarz złoty i stół złoty, na którym miały być kładzone chleby pokładne;

49 i świeczniki złote, pięć na prawej, a pięć na lewej stronie, naprzeciw wyrocznicy, ze szczerego złota; i kwiaty jakoby liliowe, i lampy na wierzch złote, i nożyczki złote,

50 i dzbany; i widelki, i kubki, i moździerzyki, i kadzielnice ze szczerego złota; i zawiasy u drzwi domu wewnętrznego, świętego świętych, i drzwi domu kościelnego ze złota były.

51 I dokonał wszystkiej roboty, którą czynił Salomon w domu Pańskim, i wniósł, co był poświęcił Dawid, ojciec jego, srebro i złoto i naczynia, i włożył do skarbu domu Pańskiego.

5. POŚWIĘCENIE ŚWIĄTYNI I MODLITWA SALOMONA (8,1-66). Zebranie naczelników ludu (1-2). Przeniesienie arki do miejsca Najświętszego (3-11). Salomon oddaje świątynię Bogu (12-13) i błogosławi ludowi (14). Dziękczynienie za zbudowanie świątyni (15-21) i dotrzymanie obietnic (22-24). Modli się za dom swój i za lud izraelski (25-30); za sprawiedliwych (31-32), przeciw zwycięskiemu nieprzyjacielowi (33-34), o deszcz (35-36), przeciw klęskom (37-40), za cudzoziemców (41-43), o zwycięstwo (44-45), za uprowadzonych w niewolę (46-53). Błogosławi ludowi (54-61), składa ofiary Bogu (62-64). Czas trwania uroczystości poświęcenia (65-66).

8

1 Zebrali się tedy wszyscy starsi I izraelscy z książętami pokoleń i przełożeni domów synów izraelskich do króla Salomona w Jeruzalem, aby przenieść skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, to jest ze Syjonu.

2 I zszedł się do króla Salomona wszystek Izrael w miesiącu Etanim w uroczysty dzień; jest to miesiąc siódmy.

3 I przyszli wszyscy starsi z Izraela, i wzięli kapłani skrzynię i nieśli skrzynię Pańską

4 i przybytek przymierza, i wszystkie sprzęty świątyni, które były w przybytku, a nieśli je kapłani i Lewici.
5 A król Salomon i wszystko mnóstwo izraelskie, które się zeszło do niego, szło z nim przed skrzynią, i ofiarowali owce i woły bez miary i liczby.
6 I wnieśli kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej do wyrocznicy kościelnej, do świętego świętych pod skrzydła cherubów.
7 Bo cheruby rozciągały skrzydła nad miejscem skrzyni i okrywały skrzynię i drążki jej z wierzchu.
8 A chociaż drążki wystawały i końce ich ukazywały się z świątyni pod wyrocznicą, nie ukazywały się dalej na zewnątrz, i były. tam też aż do dnia dzisiejszego.
9 A w skrzyni nie było nic innego, jeno dwie tablice kamienne, które był do niej włożył Mojżesz na Horebie, gdy Pan uczynił przymierze z synami Izraelowymi, kiedy wychodzili z ziemi Egipskiej.
10 I stało się, gdy wyszli kapłani z świątyni, obłok nappełnił dom Pański.
11 I nie mogli kapłani stać i służyć z powodu obłoku, bo chwała Pańska nappełniła dom Pański.
12 Wtedy rzekł Salomon: „Pan rzekł że miał mieszkać we mgle.
13 Budując zbudowałem dom na mieszkanie tobie, mocną stolicę twoją na wieki.”
14 I obrócił król oblicze swe, i błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu izraelskiemu, bo wszystko zgromadzenie izraelskie stało.
15 - I rzekł Salomon: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraelów, który mówił usty swymi do Dawida, ojca mego, i przez ręce jego wypełnił mówiąc:
16 Od dnia, któregom wywiódł lud mój izraelski z Egiptu, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń izraelskich, żeby był zbudowany dom i było tam imię moje; alem obrał Dawida, aby był nad ludem moim izraelskim.”
17 I chciał Dawid, ojciec mój, zbudować dom imieniu Pana, Boga Izraelowego,
18 lecz Pan rzekł do Dawida, ojca mego: „Żeś myślał w sercu swoim budować dom imieniu memu, dobrześ uczynił, w sercu to rozbierając.
19 Wszelako ty mi domu nie zbudujesz, ale syn twój, który wynijdzie z nerek twoich, ten zbuduje dom imieniu memu.”
20 I potwierdził Pan słowo swoje, które powiedział, i stanąłem na miejscu Dawida, ojca mego, i usiadłem na stolicy izraelskiej, jak Pan powiedział, i zbudowałem dom imieniu Pana, Boga Izraelowego.
21 I ustanowiłem tam miejsce dla skrzyni, w której jest przymierze Pańskie, które zawarł z ojcami naszymi, gdy wyszli z ziemi Egipskiej.”
22 I stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim przed oczyma zgromadzenia izraelskiego, i wyciągnął ręce swe ku niebu, i rzekł.
23 Panie, Boże Izraelów, nie masz podobnego tobie Boga na niebie w górze i na ziemi nisko, który dochowujesz umowy i miłosierdzia sługom swym, którzy chodzili przed tobą we wszystkim sercu swoim;
24 któryś dochował słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział: ustami mówiłeś, a rękoma wykonałeś, jak ten dzień świadczy.
25 Teraz tedy, Panie, Boże Izraelów, dochowaj słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś mu powiedział mówiąc: „Nie będzie ci odjęty mąż przede mną, który by siedział na stolicy izraelskiej, jeśli synowie twoi będą strzec drogi swej, żeby chodzić przede mną, jakoś ty chodził przed oblicznością moją.”
A teraz, Panie, Boże Izraelów, niech się potwierdzą słowa twoje, któreś mówił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu.
27 A więc mniemać mamy, że prawdziwie Bóg mieszka na ziemi? Bo jeśli niebo i niebiosy ciebie ogarnąć nie mogą, jakoż daleko więcej ten dom, którym zbudował?
28 Ale wejrzyj na modlitwę sługi twego i na prośby jego, Panie, Boże mój ! usłysz chwałę i modlitwę, którą sługa twój modli się dziś przed tobą,
29 aby były oczy twe otworzone nad tym domem we dnie i w nocy, nad domem, o którym mówiłeś: „Będzie tam imię moje,” abyś wysłuchał modlitwę, którą się modli do ciebie sługa twój na tym miejscu.
30 Abyś wysłuchał prośbę, sługi twego i ludu twego izraelskiego, o cokolwiek prosić będą na tym miejscu; a wysłuchasz w miejscu mieszkania twego w niebie, a gdy wysłuchasz, miłościw będziesz.
31 - Jeśli zgrzeszy człowiek przeciw bliźniemu swemu, a będzie miał jaką przysięgę, którą by był związany, a przyjdzie dla przysięgi przed ołtarz twój do domu twego:
32 ty wysłuchasz na niebie, a uczynisz, i rozsądzisz sługi twoje, potępiając niezbożnego i zwracając drogę jego na głowę jego, a usprawiedliwiając sprawiedliwego i oddając mu według sprawiedliwości jego.
33 - Jeśliby uciekł lud twój izraelski przed nieprzyjaciółmi swymi (boć będzie grzeszył przeciw tobie), a czyniąc pokutę i oddając chwałę imieniu twemu, przyjdą i modlić się będą, i upraszać cię w tym domu:

34 wysłuchaj na niebie i odpuść grzech ludu twego izraelskiego, a przywróć ich do ziemi, którą dałeś ojcom ich.

35 - Jeśli będzie zamknięte niebo i nie będzie deszczu dla grzechów ich, a modłać się na miejscu, pokutę czynić będą imieniu twemu i nawrócą się od grzechów swoich dla utrapienia swego:

36 wysłuchaj ich na niebie i odpuść grzechy sług twoich i ludu twego izraelskiego, a ukazać im drogę dobrą, którą by chodzili, i daj deszcz na ziemię twoją, którą ciała ludowi twemu w posiadłość.

37 - Jeśli nastanie głód w ziemi albo mór, albo skażone powietrze, albo susza, albo szarańcza, albo rdza, i utrafi go nieprzyjaciół jego oblegający bramy jego, wszelaka plaga,

38 wszelka choroba, wszelkie przekleństwo i złościenie, które by przypadło na kogośkolwiek człowieka z ludu twego izraelskiego; jeśli by kto poznał ranę serca swego, a rozciągnął ręce swe w tym domu,

39 ty wysłuchasz w niebie, w miejscu mieszkania twego, a zlitujesz się i uczynisz, że dasz każdemu według wszystkich dróg jego, według tego jak ujrzy serce jego (bo ty sam znasz serce wszystkich synów człowieczych),

40 aby się ciebie bali po wszystkie dni, których żyją na ziemi, którą dałeś ojcom naszym.-

41 Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twego izraelskiego, gdy. Przyjdzie z dalekiej ziemi dla imienia twego (bo usłyszą o imieniu twoim wielkim i o ręce twojej mocnej

42 i ramieniu twoim wyciągniętym wszędzie), gdy tedy przyjdzie, a będzie się modlił na tym miejscu,

43 ty wysłuchasz na niebie, w utwierdzeniu mieszkania twego, i uczynisz wszystko, o co cię cudzoziemiec będzie wzywał, aby się nauczyły wszystkie narody ziemi bać się imienia twego jak twój lud izraelski, i żeby poznali, że wzywane jest imię twoje nad tym domem, którym zbudował.

44 - Jeśli wynijdzie lud twój na wojnę przeciw nieprzyjaciółom swym, jakkolwiek drogą ich pošlesz będą się modlić w stronę miasta którego obrał, i domu, którym zbudował imieniu twemu;

45 i wysłuchasz na niebie modlitwy ich i prośby ich, a uczynisz im sprawiedliwość.-

46 A jeśli zgrzeszą przeciw tobie (bo nie masz człowieka, który by nie grzeszył), i rozgniewawszy się wydasz ich nieprzyjaciółom ich, i będą zabrani w niewolę do ziemi nieprzyjacielskiej, daleko albo blisko,

47 a będą czynić pokutę w sercu swym na miejscu niewoli i nawróciwszy się prosić cię będą w niewoli swej mówiąc: „Zgrzeszyliśmy, źleśmy uczynili, niebożnieśmy się sprawowali,”

48 i nawrócą się do ciebie ze wszystkiego serca swego i ze wszystkiej duszy swej w ziemi nieprzyjaciół swoich, do której uprowadzeni zostali, a modlić się będą do ciebie w stronę ziemi swojej, którąś dał ojcom ich, i miast, któreś obrał, i kościoła, którym zbudował imieniu twemu:

49 wysłuchasz na niebie, w utwierdzeniu stolicy twej, modlitwy ich i prośby ich, i uczynisz im sprawiedliwość,

50 i miłościw będziesz ludowi twemu, który zgrzeszył przeciw tobie, i wszystkim nieprawościom ich, którymi wystąpili przeciw tobie, i dasz im miłosierdzie u tych, którzy ich w niewoli trzymają, żeby się zmiłowali nad nimi.

51 Bo lud to twój jest i dziedzictwo twoje, których wywiodłeś z ziemi Egipskiej, spośród pieca żelaznego.

52 Aby były oczy twoje otwarte na prośbę sługi twego i ludu twego izraelskiego, i abyś ich wysłuchiwał we wszystkim, o co cię wzywać będą.

53 Boś ty ich odłączył sobie na dziedzictwo ze wszystkich narodów ziemi, jak mówiłeś przez Mojżesza, sługę twego, kiedyś wywiodł ojców naszych z Egiptu, Panie Boże !”

54 I stało się, gdy Salomon, modłać się do Pana, dokończył wszystkiej modlitwy i prośby tej, wstał od ołtarza Pańskiego, bo był na oba kolana przyklęknął, a ręce rozciągnął ku niebu.

55 Stał tedy i błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu izraelskiemu głosem wielkim mówiąc:

56 „Błogosławiony Pan, który dał odpocznienie ludowi swemu izraelskiemu według wszystkiego, co powiedział; nie upadło ani jedno słowo ze wszystkiego dobra, które mówił przez Mojżesza, sługę swego.

57 Niechże Pan, Bóg nasz, będzie z nami, jak był z ojcami naszymi, nie opuszczając nas ani odrzucając.

58 Ale niech nakłoni serca nasze ku sobie, żebyśmy chodzili we wszystkich drogach jego i strzegli przykazań jego i ustaw jego i wszystkich praw, które przykazał ojcom naszym.

59 A te słowa moje, którym się modlił przed Panem, niech blisko będą do Pana, Boga naszego, we dnie i w nocy, żeby czynił sprawiedliwość słudze swemu i ludowi swemu izraelskiemu na każdy dzień,

60 aby wiedziały wszystkie narody ziemi, że Pan jest Bogiem, a nie masz więcej oprócz niego.

61 Serce też nasze niech będzie doskonałe z Panem, Bogiem naszym, abyśmy chodzili według wyroków jego i strzegli przykazań jego, jak i dzisiejszego dnia.”

62 Król tedy i wszystek Izrael z nim złożyli ofiary przed Panem.

63 I nabił Salomon ofiar zapokojnych, które złożył Panu, wołów dwadzieścia dwa tysiące, a owiec sto dwadzieścia tysięcy; i poświęcili kościół Pański król i synowie Izraelowi.

64 Owego dnia poświęcił król środek dziedzińca, który był przed domem Pańskim, bo tam złożył całopalenie i ofiarę, i tłustość ofiar zapokojnych, gdyż ołtarz miedziany, który był przed Panem, był za mały i nie mogły się na nim zmieścić całopalenia, ofiara i tłustość ofiar zapokojnych.

65 Uczynił tedy Salomon naonczas święto znamienite, i wszystek Izrael z nim, zgromadzenie wielkie od wejścia do Emat aż do rzeki egipskiej, przed Panem, Bogiem naszym, przez siedem dni i siedem dni to jest przez czternaście dni.

66 A ósmego dnia rozpuścił lud; oni zaś błogosławiąc królowi, poszli do przybytków swoich, weseląc się i z ochotnym sercem dla wszystkiego dobra, które uczynił Pan Dawidowi, słudze swemu, i Izraelowi, ludowi swemu.

III. Ostatnie lata Salomona. (9,1 - 11,43)

1. BÓG ZNOWU OBJAWIA SIĘ KRÓLOWI I MÓWI O PRZYSZŁOŚCI (9,1-9).

9

1 I stało się, gdy dokończył Salomon budowę domu Pańskiego i wszystkiego, co pożywał i chciał uczynić, 2 ukazał mu się Pan po wtóre, jak mu się był ukazał w Gabaonie.

3 I rzekł Pan do niego: „Wysłuchałem modlitwę twoją i prośbę twoją, którąś się modlił przede mną: poświęciłem dom ten, któryś zbudował, abym tam położył imię moje na wieki i będą tam oczy moje i serce moje po wszystkie dni.

4 Ty też, jeśli będziesz chodził przede mną, jak twój ojciec chodził w prostocie serca i w prawości, i uczynisz wszystko, com ci przykazał i zachowasz prawa moje i ustawy moje,

5 postawię stolicę królestwa twego nad Izraelem na wieki, jak mówiłem Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc: „Nie będzie odjęty mąż z rodu twego od stolicy izraelskiej.”

6 Ale jeśli odwróceniem odwrócicie się wy i synowie wasi, nie idąc za mną i nie strzegąc przykazań moich i ustaw moich, które wam dałem, ale pójdziecie i służyć będziecie bogom cudzym i kłaniać się im,

7 zniosę Izraela z ziemi, którą im dałem, i kościół, który poświęciłem imieniu memu, odrzucę od oblicza mego, i będzie Izrael na przypowieść i baśń wszystkim narodom.

8 A ten dom będzie na przykład; kto przejdzie koło niego, zdumieje się i zaświzcze, i rzecze: „Czemu tak uczynił Pan ziemi tej i domowi temu?”

9 I odpowiedzą: „Gdyż opuścili Pana Boga swego, który wywiódł ojców ich z ziemi egipskiej, i poszli za bogami cudzymi, i kłaniali się im, i służyli im: przeto Pan przywiódł na nich to wszystko zło.”

2. MIASTA DANE HIRAMOWI (9,10-14).

10 A gdy skończyło się dwadzieścia lat potem, gdy Salomon zbudował dwa domy, to jest dom Pański i dom królewski

11 (a Hiram, król Tyru, dostarczał Salomonowi drzewa cedrowego i jodłowego i złota wedle wszystkiego, co potrzebował), tedy dał Salomon Hiramowi dwadzieścia miast w ziemi Galilejskiej.

12 I wyjechał Hiram z Tyru, aby oglądać miasta, które mu dał Salomon, i nie podobały mu się, i rzekł:

13 „A więc te to są miasta, któreś mi dał, bracie?” I nazwał je ziemią Chabul aż do dnia tego.

14 Posłał też Hiram do króla Salomona sto dwadzieścia talentów złota.

3. MIASTA ZBUDOWANE ALBO OBWAROWANE PRZEZ KRÓLA (9,15-25). Budowle i miasta postawione przez Salomona, Gazer (15-19). Obcoziemcy zmuszeni do pańszczyzny (20-23). Córka Faraona przenosi się do swego palacu, Salomon buduje Mello (24). Ofiary Salomona (25).

15 Ta jest liczba wydatków, którą wyłożył król Salomon na budowanie domu Pańskiego i domu swego, i Mella, i muru jerozolimskiego, i Heseu, i Magedda, i Gazeru. Faraon,

16 król egipski, wyciągnął i wziął Gazer, i spalił go ogniem, a Chananejczyków, którzy mieszkali w mieście, wymordował, i dał go na posag córce swej, żonie Salomonowej.

17 A tak zbudował Salomon Gazer i Bethoron niższy, i Baalat,

18 i Palmirę w ziemi pustyni.

19 I wszystkie miasteczka, które do niego należały a nie miały murów, obmurował, i miasta wozów, i miasta jezdnych, i cokolwiek mu się podobało zbudować w Jeruzalem i na Libanie, i we wszystkiej ziemi władzy swej.

20 Wszystek lud, który był pozostał z Amorejczyków, Hetejczyków, Ferezejczyków, Hewejczyków, z Jebuzejczyków, którzy nie są z synów Izraelowych,
21 tych synów, którzy pozostali w ziemi, to jest których synowie Izraelowi nie mogli wyniszczyć, uczynił Salomon hołdownikami aż po dzień dzisiejszy.
22 Lecz z synów Izraelowych nie uczynił Salomon żadnego niewolnikiem, ale byli mężami wojownikami i sługami jego, i książętami, i dowódcami, i przełożonymi nad wozami i nad końmi.
23 A było przełożonych nad wszystkimi robotami Salomona panów pięćset pięćdziesięciu, którzy mieli pod sobą lud i kierowali naznaczonymi robotami.
24 A córka Faraonowa przeniosła się z miasta Dawidowego do domu swego, który jej Salomon zbudował; wtedy zbudował Mello.
25 Ofiarował też Salomon trzykroć na każdy rok całopalenia i zapokojne ofiary na ołtarzu, który zbudował Panu, i palił wonności przed Panem; i dokończony został kościół.

4. FLOTA SALOMONA (9,26-28).

26 Nabudował też Salomon okrętów w Asjongaber, który jest blisko Ailat, na brzegu morza Czerwonego, w ziemi Idumejskiej.
27 I posłał Hiram na owych okrętach sługi swe, mężów żeglarskich i morza świadomych, ze sługami Salomonowymi.
28 Gdy przyплыnęli do Ofiru, nabrali tam złota czterysta dwadzieścia talentów i przywieźli do króla Salomona.

5. KRÓLOWA SABY ODWIEDZA SALOMONA (10,1-10). Królowa Saby przybywa do Salomona, by doświadczyć jego mądrości; jej dary (10,1-3); podziwia mądrość i bogactwa króla (4-7), i błogosławi Boga (8-9). Jeszcze o darach królowej (10).

10

1 Lecz i królowa Saby, usłyszawszy sławę o Salomonie, w imię Pańskie, przyjechała go wypróbować przez zagadki.
2 I wjechała do Jeruzalem z wielkim poczem i z bogactwami, i z wielbłędami, które niosły rzeczy wonne i złota niezmiernie wiele, i kamienie drogic, i przysła do króla Salomona i mówiła do niego wszystko, co miała w sercu swoim.
3 I odpowiedział jej Salomon na wszystkie pytania, które przedłożyła; nie było mowy, która by królowi mogła być tajna, żeby jej nie odpowiedział.
4 A gdy ujrzała królowa Saby wszystką mądrość
5 Salomona i dom, który zbudował, i potrawy stołu jego, i mieszkania sług, i porządki służących, i ubiory ich, i podczaszych, i całopalenia, które ofiarował w domu Pańskim, nie stawało jej wigcej ducha.
6 I rzekła do króla: „Prawdziwa jest mowa, którą słyszałam
7 w ziemi mojej o mowach twoich i o mądrości twej; a nie wierzyłam tym, którzy mi powiadali, aż sama przyjechałam i oglądałam oczyma swymi, i poznałam, że mi i połowy nie powiedziano. Większa jest mądrość twoja i dzieła twoje, niżli sława, którą słyszałam.
8 Szczęśliwi mężowie twoi i szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoją przed tobą zawsze i słuchają mądrości twojej.
9 Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, któremuś się upodobał i posadził cię na stolicy izraelskiej, przeto że Pan umiłował Izraela na wieki, i ustanowił cię królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość !”
10 Dała tedy królowi sto dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardzo wiele i kamieni drogich; nie przyniesiono nigdy potem tak wiele wonnych rzeczy, jak te, które dała królowa Saby królowi Salomonowi.

6. BOGACTWA SALOMONA (10,11-29). Skarby przywiezione z Ofiru (11 12). Królowa Saby odjeżdża, hojnie obdarzona przez Salomona (13). Roczne dochody króla (14-15). Naczynia i sprzęty w pałacu Salomona (16-21). Skarby przywożone z Tarsis (22). Dary składane królowi (23-25). Wozy i konie, sprowadzane z poza Palestyny (26-29).

11 (Lecz i okręty Hiram, które przynosiły złoto z Ofiru, przywiozły z Ofiru drzewa pachnącego bardzo wiele i kamieni drogich.
12 I poczynił król z drzewa pachnącego poręcze do domu Pańskiego i do domu królewskiego, i harfy i gęśle muzykom; nie przyniesiono takiego drzewa pachnącego ani nie widziano aż do dnia dzisiejszego).

13 A król Salomon dał królowej Saby wszystko, czego chciała i żądała od niego, oprócz tego, co jej dobrowolnie darował upominkiem królewskim. Ona tedy wróciła się i odjechała do ziemi swej ze sługami swymi.

14 A była waga złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota,

15 oprócz tego, które przynosili mężowie, którzy nad dochodami byli i kupcy, i wszyscy stare rzeczy sprzedający, i wszyscy królowie arabscy i książęta ziemi. 16 Uczynił też król Salomon dwieście tarcz ze złota najczystsze, sześćset syklów złota dał na blachy jednej tarczy.

17 I trzysta puklerzów ze złota doświadczonego: trzysta grzywien złota okrywało jeden puklerz; i zawiesił je król w domu lasu Libanu.

18 Uczynił też król Salomon stolicę wielką ze słoniowej kości, i powłókl ją złotem żółtym bardzo.

19 Miała ona sześć stopni, wierzeh stolicy był okrągły z tyłu, a dwie poręcze, z tej strony i z owej, dzierzące siedzenie, i dwa lwy stały przy każdej poręczy,

20 a dwanaście młodych lwów stało na sześciu stopniach stąd i zowąd; nie uczyniono takiej roboty we wszystkich królestwach.

21 Lecz i wszystkie naczynia, z których pijał król Salomon, były złote, wszystek sprzęt domu lasu Libanu ze złota szczerzego; nie było srebra i nie miano go w żadnej cenie za dni Salomonowych,

22 bo okręty królewskie z okrętami Hiram raz na trzy lata chodziły przez morze do Tarsis, przywożąc stamtąd złoto i srebro, i kość słoniową, i małpy i pawie.

23 - A tak wywyższony był król Salomon nad wszystkich królów ziemi bogactwami i mądrością.

24 A wszystka ziemia pożądała oblicza Salomona, aby słyszeć mądrość jego, którą Bóg był dał w serce jego.

25 I przynosił mu każdy dary, naczynia srebrne i złote, szaty i oręż wojenny, rzeczy też wonne i konie, i muły na każdy rok.

26 I zebrał Salomon wozy i jezdnych, i miał tysiąc czterysta wozów, a dwanaście tysięcy jezdnych, i rozmieścił ich po miastach obronnych i z królem w Jeruzalem. 27 I sprawił to, że taki dostatek srebra był w Jeruzalem, jak i kamienia, a cedrów dostarczył tak wiele jak sykomorów, które po polach rosną.

28 I wywodzono dla Salomona konie z Egiptu i z Koi, albowiem kupcy królewscy kupowali z Koi, i za ustalone pieniądze przywozili.

29 A wychodził wóz czworokonny z Egiptu za sześćset syklów srebra, a koń za sto pięćdziesiąt. I tym sposobem wszyscy królowie hetejscy i syryjscy konie sprzedawali.

7. ŻONY CUDZOZIEMKI I BAŁWOCHWALSTWO SALOMONA (1, 1 - 13). Żony cudzoziemskie Salomona (1-3) przywodzą go do bałwochwalstwa (4-8). Bóg zagniewany przepowiada podział królestwa (9-13).

11

1 A król Salomon rozmiłował się w mnogich niewiastach obcego rodu i w córce Faraonowej, i w Moabitkach, i Ammonitkach, i Idumejkach, i Sydonitkach, i Hejkach,

2 narodów, o których rzekł Pan synom Izraelowym: „Nie wnikajcie do nich, ani nich nie wnikajcie o waszych, bo na pewno odwrócą serca wasze, żebyście poszli za ich bogami.” Z tymi tedy złączył się Salomon bardzo gorącą miłością.

3 I miał żon jako królowych siedemset, a nałożnic trzysta, i odwróciły niewiasty serce jego.

4 A gdy już był stary, skażone zostało serce jego przez niewiasty, tak że poszedł za bogami cudzymi, i nie było serce jego zupełne z Panem, Bogiem jego, jako serce Dawida, ojca jego.

5 Ale czcił Salomon Astartę, boginię sydońską, i Molocha, bałwana ammonickiego.

6 I uczynił Salomoll, co się nie podobało przed Panem, i nie dotrwał, żeby chodzić za Panem, jako Dawid, ojciec jego.

7 Zbudował tedy Salomon zbór Chamosowi, bałwanowi moabskiemu, na górze, która jest naprzeciw Jeruzalem, i Molochowi, bałwanowi synów Ammona.

8 I tymże sposobem uczynił wszystkim żonom swym cudzoziemkom, które paliły kadzidło i ofiarowały bogom swoim.

9 - Przeto rozgniewał się Pan na Salomona, że się odwróciło serce jego od Pana, Boga Izraelowego, który mu się był po wtóre ukazał,

10 i przykazał mu być o tej sprawie, aby nie chodził za bogami cudzymi; a nie strzegł, co mu Pan rozkazał.

11 Rzekł tedy Pan Salomonowi: „Ponieważ tak postąpił, a nie strzegłeś przymierza mego i przykazań moich, które ci dałem, rozrywając rozdzielię królestwo twoje, a dam je słudze twemu.

12 Wszakże za dni twoich nie uczynię dla Dawida, ojca twego; z ręki syna twego rozdzielię je ;

13 i nie oderwę wszystkiego królestwa, ale jedno pokolenie dam synowi twemu dla Dawida, sługi mego, i dla Jeruzalem, które obrałem.”

8.WROGOWIE SALOMONA (II,14-40). Adad Idumejczyk (14-22). Razon Syryjczyk (23-25). Jeroboam ustanowiony przez króla przełożonym nad robotami pańszczyźnianymi domu Józefa (26-28); spotyka go Ahias Sylonita (29), przepowiada odszczepieństwo dziesięciu pokoleń (30-36) i obiecuje mu trwałość dynastii (37-39) ; Jeroboam ucieka do Egiptu(40).

14 I wzbudził Pan Salomonowi jako przeciwnika Adada Idumejczyka, z rodu królewskiego, który był w Edomie.

15 Bo gdy był Dawid w Idumei, a Joab, hetman wojska, pojechał sprawić pogrzeb tym, którzy byli zabici, i pobił wszystkich mężczyzn w Idumei,

16 (sześć bowiem miesięcy mieszkał tam Joab i wszystek Izrael, aż wytracił wszystkich mężczyzn w Idumei),

17 uciekł Adad, sam i mężowie Idumejczycy ze służbą ojca jego z nim, aby wejść do Egiptu; a Adad był małym chłopcem.

18 A wybrawszy się z Madianu, przyszedli do Faranu i wzięli z sobą mężów z Faranu, i weszli do Egiptu do Faraona, króla egipskiego, który dał mu dom i żywność naznaczył, i ziemię poruczył.

19 I znalazł Adad łaskę przed Faraonem tak dalece, iż mu dał za żonę rodzoną siostrę żony swej, królowej Tafnes.

20 I urodziła mu siostra Tafnes syna Genubata, i wychowała go Tafnes w domu Faraonowym, i mieszkał Genubat u Faraona z synami jego.

21 A gdy usłyszał Adad w Egipcie, iż zasnął Dawid z ojcami swymi i że umarł Joab, hetman rycerstwa, rzekł Faraonowi : „Puść mię, żebym poszedł do ziemi mojej !”

22 I rzekł mu Faraon : „Czegoż ci nie dostaje u mnie, że chcesz iść do ziemi twojej?” A on odpowiedział :

„Niczego ; ale proszę cię, abyś mię puścił !”

23 Wzbudził mu też Bóg jako przeciwnika Razona, syna Eliada, który był uciekł od Adezera, króla Soby, pana swego, i zebrał przeciw niemu mężów,

24 i stał się księżciem nad zbójcami, gdy ich mordował Dawid ; i poszli do Damaszkum i mieszkali tam, i uczynili go królem w Damaszkum,

25 i był przeciwnikiem Izraela po wszystkie dni Salomona. I to jest zło Adada i nienawiść przeciw Izraelowi, a królował w Syrii.

26 Jeroboam też, syn Nabata, Efratejczyk z Saredy, sługa Salomona, którego matka była imieniem Sarwa, niewiasta wdowa, podniósł rękę przeciw królowi.

27A ta jest przyczyna powstania przeciw niemu, iż Salomon zbudował Mello i wyrównał rów miasta Dawida ojca swego.

28 A Jeroboam był mężem mocnym i możnym ; a widząc Salomon, że młodzieniec był przemyślny i sprawny, uczynił go przełożonym nad poborami wszystkiego domu Józefa.

29 Stało się tedy owego czasu, że Jeroboam wyszedł z Jeruzalem, i znalazł go Ahias Sylonita, prorok, na drodze, odziany płaszczem nowym ; a było ich tylko dwu na polu.

30 A wzięwszy Ahias płaszcz swój nowy, którym był odziany, rozdarł na dwanaście sztuk.

31 I rzekł do Jeroboama : „Weźmij sobie dziesięć sztuk, bo to mówi Pan, Bóg Izraelów: Oto ja rozedrę królestwo z ręki Salomonowej, a dam tobie dziesięć pokoleń.

32 Lecz jedno pokolenie zostanie mu dla sługi mego Dawida, i dla miasta Jeruzalem, które obrałem ze wszech pokoleń izraelskich :

33 przeto że mię opuścił i chwalił Astartę, boginią sydońską, i Chamosa, boga Moabu, i Molocha, boga synów Ammona, a nie chodził drogami moimi, żeby czynić sprawiedliwość przede mną i zachować przykazania moje, i ustawy jak Dawid, ojciec jego.

34 A nie odejmę wszystkiego królestwa z ręki jego, ale go zostawię księżciem po wszystkie dni żywota jego dla Dawida, sługi mego, któremu obrałem, który strzegł przykazań moich i ustaw moich.

35 Lecz wezmę królestwo z ręki syna jego i dam tobie dziesięć pokoleń,

36 a synowi jego dam jedno pokolenie, aby została świeca Dawidowi, słudze memu, po wszystkie dni przede mną w mieście Jeruzalem, które obrałem, aby tam było imię moje.

37 A ciebie wezmę, i będziesz królował nad wszystkim, czego żąda dusza twoja, i będziesz królem nad Izraelem.

38 jeśli tedy będziesz słuchał wszystkiego, co ci przykażę, i będziesz chodził drogami moimi i czynił, co prawe jest przede mną, strzegąc przykazań moich i ustaw moich, jak czynił Dawid, sługa mój, będę z tobą i zbuduję tobie dom wierny, jak zbudowałem dom Dawidowi,
39 i dam tobie Izraela, a utrapię przez to potomstwo Dawidowe, wszakże nie po wszystkie dni.
40” Chciał tedy Salomon zabić Jeroboama, lecz on wstał i uciekł do Egiptu do Sesaka, króla egipskiego, i był w Egipcie aż do śmierci Salomona.

9. ŚMIERĆ SALOMONA ; ROBOAM JEGO NASTĘPCĄ (11,41-43).

41 A reszta czynów Salomona i wszystko, co zrobił, i mądrość jego, oto wszystko jest opisane w księdze czynów dni Salomonowych.
42 A dni, których królował Salomon w Jeruzalem nad wszystkim Izraelem, jest czterdzieści lat.
43 I zasnął Salomon z ojcami swymi, i pogrzebany został w mieście Dawida, ojca swego, i królował Roboam, syn jego, zamiast niego.

CZEŚĆ II (12,1 - 22,54)

DZIEJE KRÓLESTW IZRAELSKIEGO I JUDZKIEGO AŻ DO ŚMIERCI ACHABA I JOZAFATA

I. Odszczepieństwo dziesięciu pokoleń. (12,1-13,32)

1. ODSZCZEPIEŃSTWO POLITYCZNE (12,1-25). Roboam przybywa do Sychem i odbiera skargi ludu (1-5). Radzi się starców, lecz idzie za radą swych rówieśników (6-11) i odpowiada twardo ludowi (12-15). Dziesięć pokoleń opuszcza Roboama i wybiera Jeroboama królem (16-20). Bóg przez proroka Semejasza zakazuje prowadzić wojnę z buntownikami (21-24). Jeroboam fortyfikuje Sychem i Fanuel (25).

12

1 przyjechał Roboam do Sychem, bo się tam zebrał wszystek Izrael, aby go królem uczynić.
2 Lecz Jeroboam, syn Nabata, który był jeszcze w Egipcie uciekając przed obliczem króla Salomona, usłyszawszy o śmierci jego wrócił się z Egiptu.
3 I posłali, a wezwali go ; przyszedł tedy Jeroboam i wszystko zgromadzenie izraelskie, i rzekli do Roboama mówiąc :
4 „Ojciec twój włożył na nas bardzo ciężkie jarzmo; a tak ty teraz ulży trochę z panowania ojca twego, bardzo twardego, i z jarzma bardzo ciężkiego, które włożył na nas, a będziemy ci służyć.”
5 On im rzekł : „Idźcie aż do trzeciego dnia, a wróćcie się do mnie.”
6 A gdy odszedł lud, wszedł król Roboam w radę ze starszymi, którzy stawali przed Salomonem, ojcem jego, póki jeszcze był żywy, i rzekł: „Co za radę mi dajecie, żebym odpowiedział ludowi temu?”
7 A oni mu rzekli : „Jeśli dziś posłuszny będziesz ludowi temu i ulegniesz, i ustąpisz prośbie ich, a będziesz do nich mówił łagodnymi słowy, będą ci sługami po wszystkie dni.”
8 Lecz on opuścił radę starych, którą mu dali, i radził się młodzieńców, którzy z nim wychowani byli i stawali przed nim.
9 I rzekł do nich : „Co za radę mi dajecie, abym odpowiedział ludowi temu, który mi mówił : „ Ulży jarzma, które ojciec twój włożył na nas?”
10 I rzekli mu młodzieńcy, którzy z nim wychowani byli : „Tak powiesz ludowi temu, który rzekł do ciebie mówiąc : „Ojciec twój obciążył jarzmo nasze, a ty pofolguj nam.” Tak rzeczesz do nich: „Najmniejszy palec mój grubszy jest, niżli grzbiet ojca mego.
11 A teraz ojciec mój włożył na was jarzmo ciężkie, ja dodam do jarzma waszego; ojciec mój chłostał was biczami, a ja was będę chłostał basałykami.”
12 Przyszedł tedy Jeroboam i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jak im król powiedział mówiąc: „Wróćcie się do mnie dnia trzeciego.”
13 I odpowiedział król ludowi srogo, opuściwszy radę starszych, którą mu dali.
14 I powiedział do nich według rady młodzieńców mówiąc: „Ojciec mój obciążył jarzmo wasze, a ja przyłożę do jarzma waszego; ojciec mój chłostał was biczami, a ja was chłostać będę basałykami.”

15 I nie ustąpił król ludowi, bo Pan odwrócił się od niego, aby wzbudzić słowo swe, które rzekł przez usta Ahiasa, Silonity, do Jeroboama, syna Nabata.
 16 Widząc tedy lud, że ich król nie chciał wysłuchać, odpowiedział mu mówiąc: „Cóż my za dział mamy w Dawidzie, albo co za dziedzictwo w synu Izaja? Idź do przybytków twoich, Izraelu, teraz patrz domu swego, Dawidzie !” I odszedł Izrael do przybytków swoich.
 17 A nad wszystkimi synami Izraelowymi, którzy mieszkali w miastach Judy, królował Roboam.
 18 Posłał tedy król Roboam Adurama, który był nad poborami, i ukamienował go wszystek lud izraelski, i umarł. A król Roboam wsiadł co rychlej na wóz i uciekł do Jeruzalem.
 19 I odstąpił Izrael od domu Dawidowego aż do dnia dzisiejszego.
 20 I stało się, gdy usłyszał wszystek Izrael, że się wrócił Jeroboam, zgromadziwszy się, posłali i przyzwali go, i uczynili go królem nad wszystkim Izraelem ; i nikt nie szedł z domem Dawidowym oprócz samego pokolenia.
 21 I przyjechał Roboam do Jeruzalem, i zgromadził wszystek dom judzki i pokolenie Beniaminowe, sto osiemdziesiąt tysięcy wybranych mężów rycerskich, aby walczyć przeciw domowi izraelskiemu, i przywrócić królestwo Roboamowi, synowi Salomona.
 22 I stało się słowo Pańskie do Semeja, męża Bożego, mówiąc :
 23 „Mów do Roboama, syna Salomona, króla judzkiego, i do wszystkiego domu judzkiego i Beniamina, i do reszty ludu mówiąc :
 24 To mówi Pan : Nie chodźcie i nie walczcie z braćmi waszymi, z synami Izraelowymi ; niech się wróci mąż do domu swego, bo to słowo ode mnie się stało !” Usłuchali mowy Pańskiej i wrócili się z drogi, jak im Pan przykazał.
 25 A Jeroboam zbudował Sychem na górze Efraim, i mieszkał tam ; a wyszedłszy stamtąd zbudował Fanuel.

2. ODSZCZEPIENSTWO RELIGIJNE (12,26-32). Jeroboam, obawiając się pielgrzymek religijnych do Jeruzolimy (26-27), stawia złote cielce w Betel i w Dan (28-30), i organizuje nowy kult (31-32).

26 I rzekł Jeroboam w sercu swoim : „Teraz się wróci królestwo do domu Dawidowego,
 27 jeśli będzie chodził ten lud, aby składać ofiary w domu Pańskim w Jeruzalem ; i obróci się serce ludu tego do pana swego Roboama, króla judzkiego, i zabiją mię, i wrócą się do niego.”
 28 I obmyśliwszy rzecz uczynił dwa cielce złote, i rzekł im : „Nie chodźcie już więcej do Jeruzalem !
 29 Oto bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej !” I postawił jednego w Betel, a drugiego w Dan,
 30 i stało się to grzechem, bo lud chodził kłaniać się cielcowi aż do Dan.
 31 I zbudował świątynię na wyżynach i uczynił kapłanów z najpodlejszych ludu, którzy nie byli z synów Lewiego.
 32 I ustanowił dzień uroczysty miesiąca ósmego, piętnastego dnia miesiąca, na kształt święta, które obchodzono w pokoleniu Judy. I wstępując do ołtarza, uczynił tak samo w Betel, żeby ofiarować cielcom, które był poczynił; i ustanowił w Betel kapłanów wyżyn, które był poczynił.

3. PROROCTWO WYGŁOSZONE PRZECIWI OŁTARZOWI W BETEL (12,33 -13,10). Ofiara Jeroboama w Betel (12,33). Mąż Boży wygłasza przepowiednię przeciw ołtarzowi i daje znak (13,1-3). Ręka Jeroboama usycha i ołtarz się rozpada (4-5). Uzdrowienie ręki króla (6); mąż Boży wzbrania się jeść z nim posiłek (7-10).

33 I wstąpił do ołtarza, który był zbudował w Betel, piętnastego dnia miesiąca ósmego, który wymyślił ze serca swego. I uczynił święto uroczyste synom Izraelowym, i wstąpił do ołtarza, aby zapalić kadzidło.

13

1 A oto mąż przyszedł z Judy ze słowan i Pańskimi do Betel, gdy Jeroboam stał przy ołtarzu i rzucał kadzidło.
 2 I zawołał przeciw ołtarzowi słowami Pańskimi, i rzekł: Ołtarzu, ołtarzu ! To mówi Pan : Oto narodzi się syn domowi Dawidowemu, imieniem Jozjasz, i zabije na tobie kapłanów wyżyn, którzy teraz na tobie kadzidło zapalają, i kości człowiecze będzie na tobie palił.”
 3 I dał dnia owego znak, mówiąc: „Ten będzie znak, że Pan powiedział : Oto się ołtarz rozpadnie i wysypie się popiół, który jest w nim.”
 4 A gdy usłyszał król mowę męża Bożego, którą był zawołał przeciw ołtarzowi w Betel, wyciągnął rękę swą od ołtarza mówiąc : „Pojmajcie go !” I uschła ręka jego, którą był nań wyciągnął, i nie mógł jej przyciągnąć do siebie.

5 Ołtarz się też rozpadł i wysypał się popiół z ołtarza według znaku, który przepowiedział mąż Boży słowem Pańskim.

6 I rzekł król do męża Bożego: „Proś oblicza Pana, Boga twego, i módl się za mną, aby mi się wróciła ręka moja.” I modlił się mąż Boży do oblicza Pańskiego, i wróciła się ręka króla do niego, i stała się jak pierwiej była.

7 I rzekł król do męża Bożego: „Pójdź ze mną do domu na obiad i dam ci upominki.”

8 Odpowiedział mąż Boży królowi: „Choćbyś mi dał połowę domu twego, nie pójdę z tobą ani będę jadł chleba, ani pił wody na tym miejscu.

9 Bo mi tak rozkazano słowem Pana rozkazującego: Nie będziesz jadł ani będziesz pił wody, ani się wrócisz tą drogą, którą przyszedł.” Poszedł tedy inną drogą, a nie wrócił się drogą, którą przyszedł do Betel.

4. NIEPOSŁUSZEŃSTWO MĘŻA BOŻEGO UKARANE (13,11-32). Pewien stary prorok z Betel dopędza męża Bożego i zaprasza go z sobą na obiad (11-15). Mąż Boży waha się i ustępuje (16-19). Stary prorok ogłasza mężowi Bożemu karę za nieposłuszeństwo (20-22). Męża Bożego zabija w drodze lew (23-24); stary prorok grzebie zwłoki i potwierdza przepowiednię przeciw ołtarzowi w Betel (25-32).

11 A pewien stary prorok mieszkał w Betel, i przyszli do niego synowie jego i powiedzieli mu wszystko, co był uczynił mąż Boży owego dnia w Betel, i słowa, które mówił do króla, opowiedzieli ojcu swemu.

12 I rzekł im ojciec ich: „Którą drogą poszedł?” Ukazali mu synowie jego drogę, którą poszedł mąż Boży, który by przyszedł z Judy.

13 I rzekł synom swoim: „Osiodłajcie mi osła.” A gdy osiodłali,

14 wsiadł i pojechał za mężem Bożym, i znalazł go siedzącego pod Terebintem, i rzekł mu: „Tyżeś jest mąż Boży, których przyszedł z Judy?” On odpowiedział: „Jam jest.”

15 I rzekł do niego: „Pójdź ze mną do domu, żeby jeść chleb.”

16 On rzekł: „Nie mogę się wrócić ani iść z tobą, ani będę jadł chleba, ani pił wody na tym miejscu.

17 Bo mówił do mnie Pan słowem Pańskim mówiąc: Nie będziesz jadł tam chleba ani pił wody ani się wrócisz drogą, którą przyszedłeś.”

18 A ten mu rzekł: „I jam jest prorok podobny tobie, i mówił mi Anioł słowem Pańskim mówiąc: Wróć go z sobą do domu twego, żeby zjadł chleba i napił się wody.”

19 Oszukał go, i zawrócił z sobą; a tak jadł chleb w domu jego i pił wodę.

20 A gdy siedzieli u stołu, stało się słowo Pańskie do proroka, który go zawrócił.

21 I zawołał na męża Bożego, który przyszedł z Judy, mówiąc: „To mówi Pan: Ponieważ nie byłeś posłuszny ustom Pańskim i nie strzegłeś przykazania, które ci nałożył Pan, Bóg twój,

22 i wróciłeś się, i jadłeś chleb, i piłeś wodę na miejscu, na którym ci rozkazał, abys nie jadł chleba ani pił wody, nie będzie wniesione ciało twoje do grobu ojców twoich.”

23 A gdy się najadł i napił, osiodłał osła swego prorokowi, którego zawrócił.

24 A gdy odjechał, spotkał go lew na drodze i zabił, i było ciało jego porzucone na drodze, a osioł stał obok niego, a lew stał przy ciele.

25 A oto mężowie, idąc мимо, ujrzeli ciało porzucone na drodze i lwa stojącego przy ciele; i przyszedli, i rozgłosili w mieście, w którym ów stary prorok mieszkał.

26 Gdy to usłyszał ów prorok, który go zawrócił z drogi, rzekł: „Mąż to Boży jest, który nie był posłuszny ustom Pańskim, i dał go Pan lwu, i zgniótł go i zabił według słowa Pańskiego, które mu mówił.”

27 I rzekł do synów swoich: „Osiodłajcie mi osła!” A gdy oni osiodłali i on odjechał,

28 znalazł ciało jego porzucone na drodze, a osła i Lwa stojącego przy ciele; nie jadł lew ciała ani naruszył osła.

29 Wziął tedy prorok ciało męża Bożego i włożył je na osła, i wróciwszy się, wniósł do miasta proroka starego, aby go opłakać.

30 I pochował ciało jego w grobie swym, i płakali go: „Ach, ach, bracie mój !”

31 A gdy go opłakali, rzekł do synów swoich: „Gdy umrę, pochowajcie mnie w grobie, w którym mąż Boży został pogrzebany; obok kości jego połóżcie kości moje.

32 Bo na pewno przyjdzie to, co zapowiedział słowem Pańskim przeciw ołtarzowi, który jest w Betel, i przeciw wszystkim świątyniom wyżyn, które są w miastach Samarii.”

*II. Od odszczępienia aż do czasów Achaba, króla izraelskiego.
(13,33 -16,32)*

DALSZY CIĄG PANOWANIA JEROBOAMA (13,33 -14,20). Jeroboam zatwardza się w złem (13,33-34). Wysła swą żonę do Ahiasa Silonity, by go się poradziła w sprawie chorego syna (14,1-4). Srogie poselstwo do Jeroboama (5 14) i do ludu izraelskiego (15-16). Dziecko umiera (17-18). Śmierć Jeroboama; długość panowania (19-20).

33 Po tych wypadkach nie nawrócił się Jeroboam od złej drogi swojej, ale przeciwnie uczynił z najpodlejszych ludzi kapłanów wyżyn; ktokolwiek chciał, napępiał rękę swą i stawał się kapłanem wyżyn.

34 I dla tej przyczyny zgrzeszył dom Jeroboama, i obalony został i wygładzony z ziemi.

14

1 W owym czasie rozniemógł się Abia, syn Jeroboama.

2 I rzekł Jeroboam żonie swej : „Wstań, a odmień szaty, aby cię nie poznano, żeś żona Jeroboama, a idź do Silo, gdzie jest Ahias prorok, który mi powiedział, że będę królował nad tym ludem.

3 Weźmij też w rękę twą dziesięcioro chleba i placek, i faskę miodu, a idź do niego; on bowiem tobie oznajmi, co się stanie z dziećciem tym.”

4 Uczyniła żona Jeroboama, jak był rzekł, i wstawszy poszła do Silo, i przyszła do domu Ahiasa. Lecz on nie mógł widzieć, bo mu oczy ociemniały od starości.

5 I rzekł Pan do Ahiasa: „Oto żona Jeroboama wchodzi, aby się ciebie radzić o synu swym, który choruje; to a to będziesz jej mówił.” Gdy tedy ona wchodziła i udawała, że nie jest tą, którą była,

6 usłyszał Ahias stąpanie nóg jej, wchodzącej w drzwi, i rzekł : „Wnijdź, żono Jeroboama ! Czemu się inną czynisz ? A jam posłan do ciebie, srogi poseł.

7 Idź, a powiedz Jeroboamowi : To mówi Pan, Bóg Izraelów : Ponieważ cię wywyższyłem spośród ludu i uczyniłem cię wodzem nad ludem moim izraelskim,

8 i rozerwałem królestwo domu Dawidowego, i dałem je tobie, a nie byłeś jak sługa mój Dawid, który strzegł przykazań moich i chodził za mną ze wszystkiego serca swego, czyniąc, co się przed oczyma moimi podobało,

9 aleś uczynił więcej złego niż wszyscy, którzy przed tobą byli, i uczyniłeś sobie bogów cudzych i litych, aby mię do gniewu pobudzić, a mnie porzuciłeś w tył za siebie;

10 przeto oto ja przywiodę zło na dom Jeroboama, i wytracę z Jeroboama wszelkiego mężczyznę i zamkniętego i ostatniego w Izraelu, i wymiotę ostatki domu Jeroboamowego, jak wymiatają gnój aż do czysta.

11 Którzy z Jeroboama umrą w mieście, psy ich zjedzą, a którzy umrą na polu, zjedzą ich ptaki powietrzne, bo Pan powiedział.

12 A tak ty wstań i idź do domu twego, a w samym wejściu nóg twoich w miasto umrze dziecko.

13 A będzie go płakał wszystek Izrael i pogrzebie ten tylko bowiem wniesiony będzie z Jeroboamą do grobu, gdyż się nad nim znalazła mowa dobra od Pana, Boga Izraelowego, w domu Jeroboama.

14 Lecz ustanowi sobie Pan króla nad Izraelem, który wytraci dom Jeroboama tego dnia i tego czasu.

15 I uderzy Pan, Bóg Izraela, jak się zwykła chwiać trzcina na wodzie, i wyrwie Izraela z ziemi tej dobrej, którą dał ojcom ich, i wywieje ich za rzekę, bo sobie naczynili gajów, by drażnić Pana.

16 I wyda Pan Izraela dla grzechów Jeroboama, który zgrzeszyli ku zgrzeszeniu przywiódł Izraela.”

17 Wstała tedy żona Jeroboama i poszła, i przyszła do Tersy ; a gdy wstępowała na próg domu, dziecko umarło.

18 I pogrzebali je, i płakał go wszystek Izrael według słów Pańskich, które mówił przez usta sługi swego Ahiasa proroka.

19 A reszta czynów Jeroboama, jak walczył i jak królował, oto napisane jest w księdze czynów dni królów izraelskich.

20 A dni, których królował Jeroboam, dwadzieścia dwa lata były ; i zasnął z ojcami swymi, i królował Nadab, syn jego, zamiast niego.

2. DALSZY CIĄG DZIEJÓW ROBOAMA, KRÓLA JUDZKIEGO (14,21-31). Długość panowania (21). Roboam grzeszy przeciw Bogu (22-24); pokonywa go Sesak, król egipski (25-28). Śmierć Roboama (29-31).

21 Lecz Roboam, syn Salomona królował w Judzie. Czterdzieści jeden lat miał Roboam, gdy począł królować; siedemnaście lat królował w mieście Jeruzalem, które obrał Pan, aby tam położyć imię swoje, ze wszystkich pokoleń izraelskich. A imię matki jego Naama, Ammonitka.

22 I uczynił Juda zło przed Panem, i rozniewali go nad wszystko, co uczynili ojcowie ich w grzechach swych, którymi grzeszyli.

23 Bo i oni nabudowali sobie ołtarzów, bałwanów i gajów na każdym pagórku wysokim i pod każdym drzewem gałęzistym.
 24 Ale i nierządnicy byli w ziemi i czynili wszystkie obrzydłości narodów, które Pan stał przed obliczem synów Izraelowych.
 25 Piątego roku królestwa Roboama przyciągnął Sesak, król egipski,
 26 do Jeruzalem i pobrał skarby domu Pańskiego i skarby królewskie, i wszystko złupił, i tarcze złote, które był sprawił Salomon.
 27 Na ich miejsce poczynił król Roboam tarcze miedziane i dał je w ręce przełożonych tarczowników i tych, którzy byli .na straży przed drzwiami domu królewskiego.
 28 A gdy wchodził król do domu Pańskiego, nieśli je ci, którzy mieli urząd poprzedzania go, a potem wnosili do zbrojowni tarczowników.
 29 A reszta czynów Roboama i wszystko, co zrobił, oto napisana jest w księdze czynów dni królów Judy.
 30 I była wojna między Roboamem a Jeroboamem po wszystkie dni.
 31 I zasnął Roboam z ojcami swymi, i pogrzebany został z nimi w mieście Dawidowym, a imię matki jego Naama Ammonitka, i królował Abiam, syn jego, zamiast niego.

3. ABIAM KRÓLUJE NAD JUDĄ (15,1-8). Długość panowania (1-2). Grzechy Abiama i łaskawość Boga ze względu na Dawida (3-6). Wojna z Izraelem; śmierć Abiama (7-8).

15

1 Osiemnastego tedy roku królestwa Jeroboama, syna Nabata, począł królować Abiam nad Judą.
 2 Trzy lata królował w Jeruzalem ; imię matki jego Maacha, córka Abessaloma.
 3 I chodził we wszystkich grzechach ojca swego, które uczynił przed nim, a serce jego nie było doskonałe z Panem, Bogiem jego, jak serce Dawida, ojca jego.
 4 Ale dla Dawida dał mu Pan, Bóg jego, świecę w Jeruzalem, że wzbudził syna jego po nim i utwierdził Jeruzalem,
 5 przeto że Dawid czynił to, co było prawe przed oczyma Pańskimi, a nie odstępował od wszystkiego, co mu był rozkazał, po wszystkie dni żywota swego, wyjawsz sprawę Uriasza Hetejczyka.
 6 Wszelako była wojna między Roboamem a Jeroboamem przez wszystek czas żywota jego.
 7 A reszta czynów Abiama i wszystko, co zrobił, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów Judy? I była wojna między Abiamem a Jeroboamem.
 8 I zasnął Abiam z ojcami swymi, i pogrzebali go w mieście Dawidowym; i królował Asa, syn jego, zamiast niego.

4. ASA KRÓLUJE NAD JUDĄ (15,9-24). Długość panowania (9-10). Asa znosi bałwochwalstwo (11-15). Napadnięty przez Baasę, króla izraelskiego (16-17), uprasza pomoc Syryjczyków i uwalnia się od wroga (18-22). Śmierć Asy (23-24).

9 Roku tedy dwudziestego Jeroboama, króla izraelskiego, począł królować Asa, król Judy,
 10 a czterdzieści jeden lat królował w Jeruzalem ; imię matki jego Maacha, córka Abessaloma.
 11 I czynił Asa co jest prawe przed oczyma Pańskimi, jak Dawid, ojciec jego, i zniósł nierządników z ziemi,
 12 i oczyścił ją z wszystkich plugastw bałwanów, które poczynili ojcowie jego.
 13 Nadto i Maachę, matkę swą, złożył, aby nie była księżną w ofiarach Priapa i w gaju jego, który była poświęciła ; i zburzył jaskinię jego, i potłukł bałwana sprośnego, i spalił w potoku Cedron;
 14 ale wyżyn nie zniósł. Wszakże serce Asy było doskonałe z Panem po wszystkie dni jego.
 15 I wniósł to, co ojciec jego poświęcił i ślubował, do domu Pańskiego, srebro, złoto i naczynia.
 16 - A wojna była między Asą i Baasą, królem izraelskim, po wszystkie dni ich.
 17 Przyciągnął też Baasa, król izraelski, do Judy i zbudował Ramę, aby nikt nie mógł wyniść albo wniść ze strony Asy, króla judzkiego.
 18 Wziawszy tedy Asa wszystko srebro i złoto, które było zostało w skarbach domu Pańskiego i w skarbach domu królewskiego, dał je w ręce sług swoich i posłał do Benadada, syna Tabremona, syna Hezjona, króla syryjskiego, który mieszkał w Damaszku,
 19 mówiąc : „Przymierze jest między mną a tobą, i między ojcem moim a ojcem twoim ; przeto ci posłał dary, srebro i złoto, a proszę, abys przyszedł i zerwał przymierze, które masz z Baasą, królem izraelskim, żeby odciągnął ode mnie.”

20 Usłuchał Benadad króla Asy i posłał hetmanów wojska swego na miasta izraelskie, i pobili Ahion i Dan, i Abel dom Maacha, i wszystko Cennerot, to jest wszystką ziemię Neftali.
 21 Gdy to usłyszał Baasa, przestał budować Ramę i wrócił się do Tersy.
 22 A król Asa wyprawił poselstwo do wszystkiej ziemi judzkiej mówiąc: „Nikt niech nie będzie wymówiony !” I pobrali kamienie z Ramy i drzewo jej, którymi budował Baasa, i zbudował z nich król Asa Gabaa Beniamina i Masfa.
 23 A reszta wszystkich spraw Asy i wszystkie mężne czyny jego, i wszystko, co zrobił, i miasta, które zbudował, czy to nie jest napisane w księdze czynów dni królów Judy? Wszakże czasu starości swej chorował na nogi.
 24 I zasnął z ojcami swymi, i pogrzebany został z nimi w mieście Dawida, ojca swego. I królował Jozafat, syn jego, zamiast niego.

5. NADAB KRÓLEM W IZRAELU (15,25-32). Długość panowania (25). Nadab grzeszy (26). Spisek Baasy i wytopienie domu Jeroboama (27-30). Wojna z Asą, królem judzkim (31-32).

25 A Nadab, syn Jeroboama, począł królować nad Izraelem roku wtórego Asy, króla judzkiego ; a królował nad Izraelem dwa lata.
 26 I czynił zło przed oczyma Pańskimi, i chodził drogami ojca swego i w grzechach jego, którymi do grzechu przywiódł Izraela.
 27 Ale Baasa, syn Achiasa, z domu Issachara, uczynił nań zasadzkę i zabił go w Gebbeton, które jest miastem filistyńskim, bo Nadab i wszystek Izrael oblegli byli Gebbeton.
 28 Zabił go tedy Baasa roku trzeciego Asy, króla judzkiego, i królował zamiast niego.
 29 A gdy został królem, wymordował wszystek dom Jeroboama ; nie zostawił i jednej duszy z potomstwa jego, aż go wygładził według słowa Pańskiego, które mówił przez usta sługi swego Ahiasa, Silonity,
 30 dla grzechów Jeroboama, którymi grzeszył i którymi o grzech przyprowadził Izraela, i dla przestępstwa, którym był rozdrażnił Pana, Boga izraelskiego.
 31 - A reszta czynów Nadaba i wszystko, co zrobił, czy to nie jest napisane w księdze czynów dni królów Izraelskich?
 32 I była wojna między Asą i Baasą, królem izraelskim, po wszystkie ich dni.

6. BAASA KRÓLEM IZRAELSKIM (15, 33-16,7). Długość panowania (15,33). Baasa grzeszy (34). Proroctwo Jehu przeciw domowi Baasy (16,1-4). Śmierć Baasy (5-6). Powtórzenie przepowiedni Jehu (7).

33 Roku trzeciego Asy, króla judzkiego, począł królować Baasa, syn Achiasa, nad wszystkim Izraelem w Tersie i królował dwadzieścia cztery lata. I czynił zło przed Panem
 34 i chodził drogą Jeroboama i w grzechach jego, którymi ku zgrzeszeniu przywiódł Izraela.

16

1 I stała się mowa Pańska do Jehu, syna Hananiego, przeciw Baasie, mówiąc:
 2 „Dlatego iżem cię wyniósł z prochu i ustanowiłem cię książęciem nad ludem moim izraelskim, a tyś chodził drogą Jeroboama i przyprawiłeś o grzech lud mój izraelski, aby mię rozdrażnić przez grzechy ich,
 3 oto ja wytnę potomstwo Baasy i potomstwo domu jego, a uczynię dom twój jak dom Jeroboama, syna Nabatowego.
 4 Kto umrze z Baasy w mieście, psy go zjedzą, a kto umrze z niego na polu, zjedzą go ptaki powietrzne.”
 5 - A reszta czynów Baasy i cokolwiek zrobił, i wojny jego, czy to nie jest napisane w księdze czynów dni królów izraelskich?
 6 Zasnął tedy Baasa z ojcami swymi i pogrzebany został w Tersie ; i królował Ela, syn jego, zamiast niego.
 7 A gdy przez usta Jehu, syna Hananiego, proroka, stało się słowo Pańskie przeciw Baasie i przeciw domowi jego, i przeciw wszystkiemu złemu, które uczynił przed Panem, żeby go drażnić sprawami rąk swoich, aby się stał jak dom Jeroboama ; dla tej przyczyny zabił go, to jest Jehu, syna Hananiego, proroka.

7. ELA KRÓLEM W IZRAELU (16,8-14). Długość panowania (8). Spisek Zambriego przeciw Efi i domowi Baasy (9-14).

8 Roku dwudziestego szóstego Asy, króla judzkiego, począł królować Ela, syn Baasy, nad Izraelem w Tersie przez dwa lata.
 9 I podniósł rokosz przeciw niemu sługa jego Zambri, hetman nad połową jezdnych; a Ela był w Tersie, pijąc i pijany w domu Arsy, starosty Tersy.
 10 Wpadłszy tedy Zambri uderzył i zamordował go, roku dwudziestego siódmego Asy, króla judzkiego, i począł królować zamiast niego.
 11 A gdy otrzymał królestwo i usiadł na stolicy jego, wybił wszystek dom Baasy (i nie zostawił z niego żadnego mężczyzny) i powinowatych i przyjaciół jego.
 12 I wygładził Zambri wszystek dom Baasy według słowa Pańskiego, które mówił do Baasy przez usta Jehu proroka,
 13 dla wszystkich grzechów Baasy i grzechów Eli, syna jego, którzy grzeszyli i o grzech przyprawili Izraela, wyzywając Pana, Boga Izraelowego, nikczemnościami swymi.
 14 - A reszta czynów Eli i wszystko, co zrobił, czy to nie jest napisane w księdze czynów dni królów izraelskich ?

8. ZAMBRI KRÓLEM W IZRAELU (16,15-22). Lud opowiada się za Amrim (15-16). Oblężenie i zdobycie Tersy, śmierć Zambriego (17-20). Walki między Tebnim a Amrim (21-22).

15 Roku dwudziestego siódmego Asy, króla judzkiego, królował Zambri siedem dni w Tersie, a wojsko było obległo Gebbeton, miasto filistyńskie.
 16 A gdy się dowiedziało, że Zambri podniósł rokosz i zabił króla, uczynił sobie wszystek Izrael królem Amriego, który był hetmanem wojska nad Izraelem owego dnia w obozie.
 17 Odciągnął tedy Amri i wszystek Izrael z nim od Gebbetonu i oblegli Terse.
 18 A widząc Zambri, że miało być zdobyte miasto, wszedł do pałacu i spalił się z domem królewskim,
 19 i umarł w grzechach swoich, którymi grzeszył, czyniąc zło przed Panem i chodząc drogą Jeroboama i w grzechu jego, którym o grzech przyprawił Izraela.
 20 - A reszta czynów Zambriego i zdrad jego, i okrucieństwa czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów izraelskich?
 21 - Rozdzielił się tedy lud izraelski na dwie części : połowa ludu szła za Tebnim, synem Gineta; żeby go ustanowić królem, a połowa za Amrim.
 22 I przemógł lud, który był za Amrim, nad ludem, który szedł za Tebnim, synem Gineta ; i umarł Tebni, a królem został Amri.

*III. Elias i Achab.
 (16,23 - 22,54)*

1. AMRI KRÓLEM IZRAELSKIM (16,23-28). Długość panowania (23). Amri buduje Samarię (24); jego grzechy (25-26), śmierć (27-28).

23 Roku trzydziestego pierwszego Asy, króla judzkiego, począł królować Amri nad Izraelem przez dwanaście lat; w Tersie królował sześć lat.
 24 I kupił górę Samarii u Somera za dwa talenty srebra, i zbudował ją i nazwał miasto, które zbudował, od imienia Somera, pana góry, Samarią.
 25 A Amri czynił zło przed oczyma Pańskimi i sprawował się niecnocie, więcej niż wszyscy, którzy przed nim byli.
 26 I chodził wszystkimi drogami Jeroboama, syna Nabata, i w grzechach jego, którymi o grzech przyprawił Izraela, aby drażnić Pana, Boga Izraelowego nikczemnościami swymi.-
 27 A reszta czynów Amriego i wojny jego, które prowadził, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów izraelskich?
 28 I zasnął Amri z ojcami swymi, i pogrzebany został w Samarii ; i królował Achab, syn jego, zamiast niego. A Achab, syn Amriego, począł królować nad Izraelem roku trzydziestego ósmego Asy, króla judzkiego.

2. POCZĄTKI KRÓLESTWA ACHABA (16,29-34). Długość panowania (29). Achab grzeszy przez małżeństwo z córką króla sydońskiego i przez bałwochwalstwo (30-33). Hiel odbudowuje Jerycho (34).

29 I królował Achab, syn Amriego, nad Izraelem w Samarii dwadzieścia dwa lata.
30 I czynił Achab, syn Amriego, zło przed oczyma Pańskimi, więcej niż wszyscy, którzy przed nim byli.
31 I nie dosyć mu było, że chodził w grzechach Jeroboama, syna Nabata ; nadto pojął za żonę Jezabel, córkę Etbaala, króla sydońskiego. I poszedł, i służył Baalowi, i kłaniał się mu.
32 I postawił Baalowi ołtarz w zborze Baalowym, który zbudował w Samarii, i zasadził gaj ;
33 i więcej jeszcze Achab uczynił drażniąc Pana, Boga Izraelowego, bardziej niż wszyscy królowie , izraelscy, którzy przed nim byli.
34 Za jego czasów Hiel z Betel zbudował Jerycho ; na Abiramie, pierworodnym swym, założył je, a na Segubie, ostatnim swym, postawił bramy jego, według słowa Pańskiego, które powiedział przez usta Jozuego, syna Nuna.

3. POCZĄTEK DZIAŁALNOŚCI ELIASZA (17,1-6). Efiasz przepowiada Achabowi posuchę (1) ; udaje się do potoku Karit, gdzie go Bóg żywi (2-6).

17

1 I rzekł Eliasz Tesbita z mieszkańców Galaadu do Achaba: „Żyje Pan, Bóg Izraelów, przed którego oblicznością stoję ! Nie będzie przez te lata rosy ani deszczu, jeno według słów ust moich.”

24 I stało się słowo Pańskie do niego mówiące :

3 „Odejdź stąd, a idź na wschód słońca i skryj się w potoku Karit, który jest naprzeciw Jordanu,

4 i tam z potoku pić będziesz, a krukowi rozkazałem, aby cię tam żywiły.”

5 Poszedł tedy i uczynił według słowa Pańskiego ; a poszedłszy usiadł w potoku Karit, który jest naprzeciw Jordanu.

6 Kruki też przynosiły mu chleb i mięso rano, podobnie chleb i mięso wieczór, a pił z potoku.

4. ELIASZ W SAREPCIE U WDOUY (17,7-24). W Sarepcie Efiasz prosi pewną wdowę o wodę i chleb (7-11) i obiecuje jej, że w czasie głodu Bóg ją zaopatrzy w żywność (12-16). Przywraca życie zmarłemu synowi wdowy (17-24).

7 A po dniach wysechł potok, bo nie spadł deszcz na ziemię.

8 Stało się tedy słowo Pańskie do niego mówiąc:

9 „Wstań, a idź do Sarepty Sydończyków, i będziesz tam mieszkał, bom tam rozkazał niewieście wdowie, aby cię żywiła.”

10 Wstał i poszedł do Sarepty. A gdy przyszedł do bramy miejskiej, ukazała mu się niewiasta wdowa, zbierająca drewna, i zawołał na nią, i rzekł do niej : „Daj mi trochę wody w naczyniu, żebym się napił.”

11 A gdy ona szła, aby przynieść, zawołał za nią mówiąc : „Przynieś proszę i skibkę chleba w ręce twojej.”

12 Ona odpowiedziała: „Żyje Pan, Bóg twój, że nie mam chleba, jeno tyle mąki w garncu, ile się w garści zmieścić może, i troszkę oliwy w bańce; oto zbieram dwa drewna, żebym weszła i uczyniła go sobie i synowi swemu, żebyśmy zjedli i pomarli.”

13 Rzekł do niej Eliasz : „Nie bój się, ale idź i uczyn jakos rzekła; wszakże mnie pierwszej uczyn z tej trochę mąki chleb podpłomny mały i przynieś do mnie, a sobie i synowi swemu potem uczynisz.

14 A to mówi Pan, Bóg Izraelów. Garniec mąki nie ustanie, ani bańki oliwy nie ubędzie aż do dnia, którego Pan da deszcz na ziemię.”

15 Ona poszła i uczyniła według słowa Eliaszowego; i jadł on i ona i dom jej.

16 I od owego dnia garniec mąki nie ustał i bańki oliwy nie ubyło według słowa Pańskiego, które rzekł przez usta Eliasza.

17 I stało się potem, rozniemógł się syn niewiasty gospodyni, a była niemoc bardzo ciężka, tak że w nim tchu nie zostało.

18 Rzekła tedy do Eliasza: „Co mnie i tobie, mężu Boży? Wszedłeś do mnie, aby wspomniane były nieprawości moje i żebyś zabił syna mego ?”

19 I rzekł do niej Eliasz : „Daj mi syna twego!” I wziął go z jej łona, i zaniósł go na salę, gdzie sam mieszkał, i położył na łóżku swoim.

20 I wołał do Pana, i rzekł : „Panie, Boże mój, jeszcze i wdowę, u której się ja jakkolwiek żywię, utrapił, żeś zabił syna jej?”

21 I rozciągnął się, i zmierzył się na dziecięciu trzykroć, i wołał do Pana, i rzekł: „Panie, Boże mój, proszę, niech wróci się dusza dziecięcia tego do wnętrzości jego! „

22 I wysłuchał Pan głos Eliasza, i wróciła się weń dusza dziecięcia, i ożyło.
23 I wziął Eliasz dziecko, i zniósł je z sali na dół, i oddał matce jego, i rzekł jej : „Oto żyje syn twój !”
24 I rzekła niewiasta do Eliasza : „Teraz w tym poznałam, żeś jest mąż Boży, a słowo Pańskie w ustach twoich jest prawdziwe.”

5. ELIASZ PRZED ACHABEM I NA GÓRZE KARMELU (18,1-46). Bóg wysłał . Efiasza do Achaba (1-2). Efiasz spotyka Abdiasza, zawiadowcę domu Achabowego, przez niego powiadamia Achaba o swym powrocie (3-15). Eliasza przed Achabem, zwołanie proroków Baala na Karmel (16-20). Efiasz żąda od ludu wyboru między Baalem a Jahwą ; próba ofiary (21-24). Prorocy Baala nie mogą uprosić ognia z nieba (25-29). Skuteczność modlitwy Eliasza (30-38); okrzyki ludu (39); na rozkaz Efiasza lud zabija proroków Baala (40). Deszcz (41-46).

18

1 A po wielu dniach stało się słowo Pańskie do Eliasza roku trzeciego mówiąc: „Idź a ukaż się Achabowi, żebym dał deszcz na ziemię.”
2 Poszedł tedy Eliasza, aby się ukazać Achabowi, a był głód gwałtowny w Samarii.
3 I zawołał Achab Abdiasza, zawiadowcę domu swego ; a Abdiasz bał się Pana bardzo.
4 Bo gdy Jezabel mordowała proroków Pańskich, on wziął stu proroków i skrył po pięćdziesięciu i pięćdziesięciu w jaskiniach i żywił ich chlebem i wodą.
5 Rzekł tedy Achab do Abdiasza: „Idź przez ziemię do wszystkich źródeł wodnych i do wszystkich dolin, może będziemy mogli znaleźć trawę i żywo zachować konie i muły, aby bydła nie zginęły do szczętu.”
6 I podzielili sobie krainy, aby je obejść, Achab szedł jedną drogą, a Abdiasz inną drogą osobno.-
7 A gdy był Abdiasz w drodze, zabiegł mu Eliasza, a gdy go poznał, padł na oblicze swoje i rzekł: „A tyżeś to panie mój Eliaszu?”
8 On mu odpowiedział : „Ja. Idź a powiedz panu swemu : Jest tu Eliasza !”
9 A on rzekł : „Cóżem zgrzeszył, że wydajesz mnie, sługę twego, w ręce Achaba, aby mię zabił ?
10 Żyje Pan, Bóg twój, iż nie masz na- rodu ani królestwa, dokąd by nie posłał pan mój szukając cię; a gdy wszyscy odpowiadali: Nie masz go tu, odbierał przysięgę od każdego królestwa i narodu, że cię nie znaleziono.
11 A ty mi teraz mówisz : Idź, a powiedz panu twemu: Jest tu Eliasza.
12 A gdy ja odejdę od ciebie, duch Pański zanieś cię na miejsce, o którym ja nie wiem; a wszedłszy powiem Achabowi, a gdy cię nie znajdzie, zabije mię ; a sługa twój boi się Pana od dzieciństwa swego.
13 Czy nie powiedziano tobie, panu memu, com uczynił, gdy Jezabel mordowała proroków Pańskich, żem skrył z proroków Pańskich stu mężów, po pięćdziesięciu i pięćdziesięciu w jaskiniach, i żywiłem ich chlebem i wodą?
14 A ty teraz mówisz : Idź, a powiedz panu twemu, że tu jest Eliasza, żeby mię zabił ?”
15 I rzekł Eliasza : „Żyje Pan zastępów, przed którego obliczem stoję, że mu się dziś ukazę !”
16 - Poszedł tedy Abdiasz naprzeciwko Achaba i powiedział mu ; i przyszedł Achab naprzeciw Eliasza.
17 A ujrawszy go rzekł: „A tyżeś to, który mieszasz Izraela ,,
18 A on rzekł : „Nie jam zamieszał Izraela, ale ty i dom ojca twego, którzyście opuścili przykazania Pańskie, a posłaliście za Balaami.
19 Wszakże teraz poślij, a zbierz do mnie wszystkiego Izraela na górze Karmelu i proroków Baalowych czterystu pięćdziesięciu i proroków gajowych czterystu, którzy jadają ze stołu Jezabeli.”
20 I posłał Achab do wszystkich synów Izraela i zebrał proroków na górze Karmel.
21 A przystąpiwszy Eliasza do wszystkiego ludu, rzekł: „Pókiż będziecie chromać na dwie strony? Jeśli Pan jest Bogiem, idźcież za nim, a jeśli Baal, idźcie za nim !” I nie odpowiedział mu lud ani słowa.
22 I rzekł znowu Eliasza do ludu : „Jam zostałem prorok Pański sam, a proroków Baalowych jest czterystu i pięćdziesięciu mężów.
23 Niech nam dadzą dwa woły, i oni niech sobie obiorą wołu jednego, a zrąbawszy go w sztuki, niech go włożą na drwa, lecz ognia niech nie podkładają ; a ja przyrządzę wołu drugiego i włożę na drwa, a ognia nie podłożę.
24 Wzywajcież imion bogów waszych, a ja będę wzywał imienia Pana mego ; a Bóg, który wysłucha przez ogień, ten niech będzie .Bogiem.” Odpowiadając wszystek lud, rzekł: „Bardzo dobre przedłożenie.”
25 Rzekł tedy Eliasza prorokom Baalowym : „Obierzcież sobie wołu jednego i uczynicie pierwszej, bo was więcej; i wzywajcie imion bogów waszych, a ognia nie podkładajcie.”
26 A oni wzięwszy wołu, którego im dał, uczynili i wzywali imienia Baala od poranku aż do południa mówiąc : „Baal, wysłuchaj nas !” I nie było głosu, ani kto by odpowiedział : i skakali przez ołtarz, który byli uczynili.

27 A gdy już było południe, naśmiewał się z nich Eliasz mówiąc: „Wołajcie głosem większym bogiem bowiem jest, i może rozmawia albo jest w gospodzie, albo na drodze; albo też śpi, aby się ocucił.”

28 Wołali tedy głosem wielkim i nacinali się według zwyczaju swego nożami i włóczykami, aż się krwią oblewali.

29 A gdy minęło południe, a oni jeszcze prorokowali, i gdy przyszedł czas, którego ofiarę zwyczaj jest ofiarować, głosu też słyhać nie było i nikt nie odpowiadał ani modlących się nie słuchał,

30 rzekł Eliasz wszystkiemu ludowi: „Pójdźcież do mnie !” A gdy lud przystąpił do niego, naprawił ołtarz Pański, który był zepsowany.

31 I wziął dwanaście kamieni według liczby pokoleń synów Jakuba, do którego stało się słowo Pańskie mówiąc: „Izrael będzie imię twoje.”

32 I zbudował z kamieni ołtarz w imię Pańskie, i uczynił rów jakoby na dwie brzozy wkoło ołtarza,

33 i ułożył drwa, i porąbał wołu na członki, i włożył na drwa, i rzekł:

34 „Napełnijcie cztery wiadra wodą a wylejcie na całopalenie i na drwa !” I znowu rzekł: „Po wtóre też to uczynicie!” A gdy po wtóre uczynili, rzekł: „Jeszcze po trzecie toż samo uczynicie !”

35 I uczynili po trzecie, i płynęły wody wkoło ołtarza, aż przekop rowu był pełen.

36 A gdy już był czas, żeby było ofiarowane całopalenie, przystąpił prorok Eliasz i rzekł: „Panie, Boże Abrahamów i Izaaków i Izraelów, pokaż dziś, żeś ty jest Bóg Izraelów, a ja sługa twój, i że wedle rozkazania twego uczyniłem to wszystko.

37 Wysłuchaj mię, Panie, wysłuchaj mię, żeby poznał ten lud, żeś ty jest Pan Bóg, i żeś ty znowu nawrócił serce ich!”

38 I spadł ogień Pański, i strawił całopalenie i drwa, i kamienie, proch też i wodę, która była w rowie, liżąc.

39 Gdy to ujrzał wszystek lud, padł na oblicze swoje i rzekł: „Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem !”

40 I rzekł do nich Eliasz: „Pojmajcie proroków Baalowych, a niech i jeden z nich nie ujdzie!” A gdy ich pojмали, zaprowadził ich Eliasz do potoku Cison i zabił ich tam.

41 I rzekł Eliasz do Achaba: „Idź, jedz i pij, bo głos wielkiego deszczu jest.”

42 Poszedł Achab jeść i pić, a Eliasz wszedł na wierzch Karmelu, i nachyliwszy się ku ziemi, włożył twarz swoją między kolana swoje.

43 I rzekł do sługi swego: „Wstąp, a spojrzysz ku morzu !” A gdy wstąpił i spojrział, rzekł: „Nie masz nic.” I znowu rzekł mu: „Wracaj się po siedemkroć !”

44 A za siódmym razem oto obłoczek mały jako stopa człowiecza występował z morza. I rzekł: „Idź, a mów Achabowi: Zaprzęgaj wóz twój i zjeżdżaj, aby cię deszcz nie zastał !”

45 A gdy się obracał tam i sam, oto się niebo zaćmiło, i obłok i wiatr, i stał się deszcz wielki. A tak wsiadł Achab i odjechał do Jezrahelu.

46 A ręka Pańska stała się nad Eliaszem, i przepasawszy biodra biegł przed Achabem, aż przyszedł do Jezrahelu.

6. ELIASZ NA GÓRZE HOREB (19,1-18). Jezabel przysięga, że zabije Efiasza (1-2). Efiasz ucieka na pustynię, pod jałowcem posila go Anioł (3-8). Na górze Horeb: skarga Efiasza (9-10); Bóg mu się objawia i daje polecenia (11-18).

19

1 A Achab oznajmił Jezabeli wszystko, co uczynił Eliasz, i jak pozabijał wszystkich proroków mieczem.

2 I wysłała Jezabel posłańca do Eliasza mówiąc: „To niech mi uczynią bogowie i to niech mi przyczynią, jeśli jutro o tej godzinie nie położę duszy twojej, jak duszy jednego z nich !”

3 Uląkł się tedy Eliasz i wstawszy poszedł gdziekolwiek go wola niosła, i przyszedł do Bersabee Judy, i zostawił tam sługę swego.

4 I poszedł w puszczy na jeden dzień drogi. A gdy przyszedł i siedział pod jednym jałowcem, żądał dla duszy swej śmierci, i rzekł: „Dosyć mam, Panie, weźmij duszę moją, bom nie jest lepszy niż ojcowie moi!”

5 I rzucił się, i zasnął w cieniu jałowca; a oto Anioł Pański dotknął go i rzekł mu „Wstań, a jedz!”

6 Obejrzał się, a oto u głowy jego podpłomny chleb i naczynie wody; jadł tedy i pił, i znowu zasnął.

7 I wrócił się Anioł Pański po wtóre, i dotknął go, i rzekł mu: „Wstań, jedz, bo jeszcze daleką masz drogę.”

8 A on wstawszy jadł i pił, i szedł mocą owego jadła czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do góry Bożej Horeb.

9 A gdy tam przyszedł, zamieszkał w jaskini; a oto mowa Pańska do niego i rzekł mu: „Co tu czynisz, Eliaszu?”

10 A on odpowiedział : „Żalem rozżaliłem się o Pana, Boga zastępów, iż opuścili przymierze twoje synowie Izraelowi ; ołtarze twoje zburzyli, proroków twoich mieczem pozabijali ; zostałem ja sam, i szukają duszy mojej, żeby ją zabrać.”

11 I rzekł mu : „Wynijdź, a stań na górze przed Panem.” A oto Pan mija, i wiatr wielki i mocny, wywracający góry i kruszący skały przed Panem.: nie w wietrze Pan ; a po wietrze wzruszenie: nie we wzruszeniu Pan ; a po wzruszeniu ogień :

12 nie w ogniu Pan, a po ogniu szum wiatru cichego.

13 Gdy to usłyszał Elias, zakrył oblicze swe płaszczem, i wyszedłszy stanął u wejścia do jaskini, a oto głos do niego mówiący : „Co tu czynisz, Eliaszu ?”

14 A on odpowiedział : „Żalem rozżaliłem się o Pana, Boga zastępów, iż opuścili przymierze twoje synowie Izraelowi, ołtarze twoje zburzyli, proroków twoich mieczem pozabijali ; zostałem ja sam, i szukają duszy mojej, żeby ją zabrać.”

15 I rzekł Pan do niego: „Idź, a wróć się na drogę twoją przez puszcę do Damaszk; a gdy tam przyjdiesz, namaścisz Hazaela królem nad Syrią.

16 A Jehu, syna Namsego, namaścisz królem nad Izraelem, a Elizeusza, syna Safata, który jest z Abelmeule, namaścisz prorokiem zamiast ciebie.

17 I będzie, ktokolwiek ujdzie miecza Hazaela, zabije go Jehu, a ktokolwiek ujdzie miecza Jehu, zabije go Elizeusz.

18 I zostawię sobie w Izraelu siedem tysięcy mężów, których kolana nie zginały się przed Baalem, i wszystkie usta, które nie chwaliły go całując ręce.”

7. POWOŁANIE ELIZEUSZA (19,19-21).

19 Poszedłszy tedy stamtąd Elias znalazł Elizeusza, syna Safata, orzącego dwunastu jarzmami wołów, a on był jednym pomiędzy orzącymi dwunastu jarzmami. A gdy przyszedł Elias do niego, zarzucił nań swój płaszcz.

20 A on natychmiast opuściwszy woły pobiegł za Eliaszem i rzekł : „Proszę cię, niech pocałuję ojca mego i matkę moją, a tak pójdę z tobą !” I rzekł mu: „Idź, a wróć się bo co miałem uczynić, uczyniłem ci.”

21 A wróciwszy się od niego, wziął parę wołów i zabił je, a pługiem wołów uwarzył mięso i dał ludowi i jedli; a wstawszy odszedł i poszedł za Eliaszem, i służył mu.

8. PIERWSZE ZWYCIĘSTWO ACHABA NAD BENADADEM, KRÓLEM SYRII (20,1-21). Benadad oblega Samarię i stawia warunki (1-6). Achab radzi się starszych ludu, jego odpowiedź (7-9). Benadad rozgniewany, wznowia kroki nieprzyjacielskie (10-12). Pewien prorok wzmacnia na duchu Achaba (13-15). Klęska Syryjczyków (16-21).

20 A Benadad, król syryjski zebrał wszystko wojsko swe i trzydziestu i dwu królów z sobą, i konie, i wozy, a przyciągnawszy walczył przeciw Samarii i obległ ją.

2 I wyprawivszy posłów do Achaba, króla izraelskiego, do miasta, rzekł :

3 „Tak mówi Benadad: Srebro twoje i złoto twoje jest moje, i żony twoje i synowie twoi co najlepsi moi są.”

4 I odpowiedział król izraelski: „Według słowa twego, panie mój królu, twoim jestem ja i wszystko moje.”

5 I wróciwszy się posłowie rzekli : „To mówi Benadad, który nas posłał do ciebie: Srebro twoje i złoto twoje, i żony twoje, i synów twoich dasz mi.

6 Jutro tedy tejże godziny pošlę sługi moje do ciebie, i przeszukają dom twój i domy sług twoich, i wszystko, co im się spodoba, wezmą w ręce swoje i zaborą.”

7 I zwołał król izraelski wszystkich starszych ziemi, i rzekł : „Przypatrzcie się, a obaczcie, że się na nas zasada, bo posłał do mnie po żony moje i synów, i po srebro i złoto, a nie odmówiłem.”

8 I rzekli wszyscy starsi i wszystek lud do niego : „Nie słuchaj ani mu nie zezwalaj !”

9 Odpowiedział tedy posłom Benadada : „Powiedźcie panu memu królowi : Wszystko, o coś posłał do mnie, sługi twego, pierwej, uczynię, ale tej rzeczy uczynić nie mogę.”

10 - Wrócili się tedy posłowie i donieśli mu. A on odesłał i rzekł: „To niech mi uczynią bogowie i to niech przyczynią, jeśli starczy prochu, Samarii garściom wszystkiego ludu, który za mną idzie !”

11 A odpowiadając król izraelski rzekł : „Powiedźcie mu : Niech się nie chlubi przepasany równie jak odpasany.”

12 I stało się, gdy usłyszał Benadad to słowo, pił on i królowie w chłodnikach, i rzekł sługom swoim : „Otoczcie miasto !” I otoczyli je.

13 A oto jeden prorok przystąpiwszy do Achaba, króla izraelskiego, rzekł mu : „To mówi Pan : Zaiste widziałeś wszystką tę zgraję zbytnią, oto ja dam ją w rękę twoją dzisiaj, abyś. wiedział, że Ja jest Pan „

14 I rzekł Achab : „Przez kogo?” I odrzekł mu : „To mówi Pan : przez pachołeta książąt prowincyj.” I rzekł : „A któż zacznie bitwę?” A on rzekł : „Ty.”

15 Przeliczył tedy pachołeta książąt prowincyj i znalazł poczet dwustu trzydziestu i dwu ; a po nich zliczył lud, wszystkich synów Izraelowych, siedem tysięcy. I wyszli w południe.

16 A Benadad pił, pijany w chłodniku swym, i królów trzydziestu i dwu z nim, którzy mu na pomoc przyjechali.

17 I wyszły pachołeta książąt prowincyj w pierwszym szeregu. Posłał tedy Benadad i powiedzieli mu mówiąc : „Mężowie wyszli z Samarii.”

18 A on rzekł : „Czy o pokój idą, pojmajcie ich żywo, czy żeby się bić, żywo ich pojmajcie.”

19 Wyszły tedy pachołeta książąt prowincyj, a reszta wojska ciągnęła za nimi.

20 I poraził każdy męża, który szedł przeciw niemu, i uciekli Syryjczycy, a Izrael ich gonił. Uciekł też Benadad, król syryjski, na koniu z jeźdźnymi swymi.

21 A król izraelski wyszedłszy pobił konie i wozy, i poraził Syryjczyków porażką wielką.

9. DRUGIE ZWYCIĘSTWO NAD BENADADEM (20,22-43). Prorok przepowiada Achabowi nową wojnę w roku następnym (22). Przygotowania Syryjczyków i Izraelitów (23-28). Klęska Syryjczyków (29-30). Achab oszczędza Benadada, gani go za to jeden z synów prorockich (31-43).

22 A przyszedłszy prorok do króla izraelskiego, rzekł mu : „Idź, i wzmocnij się, a wiedz i obacz, co masz czynić, bo na drugi rok król syryjski przyciągnie przeciwko tobie.”

23 A słudzy króla syryjskiego mówili mu: „Bogami gór są bogowie ich, dlatego nas zwyciężyli; ale lepiej, że z nimi walczyć będziemy w polu, i dostaniemy ich.

24 Ty tedy uczyni tę rzecz : Odpraw każdego króla z wojska twego, a ustanów hetmanów zamiast nich,

25 i odnow poczet żołnierzy, którzy polegli z twoich, i konie według koni pierwszych, i wozy według wozów, któreś przedtem miał; i stoczmy z nimi bitwę na równinie, a ujrzysz, że ich dostaniemy.” Uwierzył radzie ich i uczynił tak.

26 Gdy tedy rok przeszedł, obliczył Benadad Syryjczyków i przyciągnął do Afek, żeby walczyć przeciw Izraelowi.

27 A synowie izraelscy zostali zliczeni i nabrawszy żywności ciągnęli naprzeciw, i położyli się obozem naprzeciw nich, jak dwa małe stadka kóz, a Syryjczycy napełnili ziemię.

28 I przyszedłszy jeden mąż Boży rzekł do króla izraelskiego : „To mówi Pan : Ponieważ mówili Syryjczycy : Bogiem gór jest Pan, a nie jest Bogiem dolin, dam tę wszystką zgraję wielką w rękę twoją, a poznacie, że Ja jest Pan.”

29 - I ustawiali przez siedem dni ci i owi wojska przeciw sobie, a siódmego dnia stoczyli bitwę; i porazili synowie Izraelowi z Syryjczyków sto tysięcy pieszych jednego dnia.

30 A ci, którzy pozostali, uciekli do Afek, do miasta; i upadł mur na dwadzieścia siedem tysięcy ludzi, którzy zostali. A Benadad uciekłszy wszedł do miasta do izby, która była w izbie.

31 I rzekli mu słudzy jego : „Otośmy słyszeli, że królowie domu izraelskiego są miłośni ; a tak włóźmy wory na biodra nasze i powrózki na głowy nasze, a wynijdźmy do króla izraelskiego, może żywo zostawi dusze nasze.”

32 Opasali worami biodra swe, a powrózki włożyli na głowy swe i przyszli do króla izraelskiego, i rzekli mu : „Sługa twój Benadad mówi: „Niech żyje, proszę cię, dusza moja.” A on rzekł : „Jeśli jeszcze żyw, bratem moim jest.”

33 Wzięli to mężowie za dobry znak i prędko pochwycili słowo z ust jego, i rzekli : „Bratem twoim Benadad.” I rzekł im : „Idźcie, a przywiedźcie go do mnie!” Wszedł tedy do niego Benadad, i wziął go na swój wóz.

34 I rzekł mu : „Miasta, które zabrał ojciec mój ojcu twemu, wróć; a poczyni sobie rynki w Damaszku, jak poczynił ojciec mój w Samarii, a ja uczyniwszy przymierze, odjadę od ciebie.” Uczynił tedy przymierze i wypuścił go.

35 Mąż tedy jeden z synów prorockich rzekł do towarzysza swego w mowie Pańskiej: „Uderz mię!” A on nie chciał uderzyć.

36 Rzekł mu : „Ponieważ nie chciałeś słuchać głosu Pańskiego, oto odejdziesz ode mnie, i zabije cię lew.” A gdy trochę odszedł od niego, spotkał go lew i zabił.

37 Ale i drugiego męża spotkawszy rzekł mu : „Uderz mię!” A on go uderzył i zranił.

38 Poszedł tedy prorok i zabiegał królowi na drodze, i odmienił oblicze i oczy swe posypaniem prochu.
 39 A gdy król mijał, zawołał do króla i rzekł : „Sługa twój wyszedł do bitwy wręcz, a gdy uciekł jeden mąż, przywiódł go ktoś do mnie i rzekł: Strzeż męża tego, a jeśli się wymknie, dusza twoja będzie za duszę jego albo talent srebra odważysz.
 40 A gdym się ja strwożony tam i sam obracał, z nagłą zniknął.” I rzekł król izraelski do niego : „Taki jest twój wyrok, któryś sam wydał!”
 41 A on natychmiast otarł proch z oblicza swego, i poznał go król izraelski, że był z proroków.
 42 A on rzekł do niego : „To mówi Pan : Ponieważ puściłeś męża godnego śmierci z ręki twej, będzie dusza twoja za duszę jego, a lud twój za lud jego.”
 43 Wrócił się tedy król izraelski do domu swego nie chcąc słuchać, i z furią przyjechał do Samarii.

10. WINNICA NABOTA (21,1-29). Nabot wzbrania się odstąpić swą winnicę Achabowi (1-4). Smutek króla (5-6) ; Jezabel go pociesza i każe zabić Nabota (7-14). Achab bierze w posiadanie winnicę Nabota (15-16). Eliaz zapowiada karę Bożą Achabowi i Jezabefi (17-24). Przewrotność Achaba i Jezabefi (25-26). Pokuta Achaba, złagodzenie wyroku (27-29).

21

1 A po tych wypadkach, czasu owego miał winnicę Nabot Jezrahelczyk, który był w Jezrahelu, obok pałacu Achaba, króla Samarii.
 2 Rzekł tedy Achab do Nabota mówiąc : „Daj mi winnicę twoją, żebym sobie uczynił ogród na jarzyny, bo przyległa jest i blisko domu mego, a dam ci za nią winnicę lepszą, albo jeśli rozumiesz, żeć pożyteczniej, zapłatę w srebrze, jakiej jest warta.”
 3 Odpowiedział mu Nabot : „Niech mi będzie miłościw Pan, żebym ci nie dał dziedzictwa ojców moich!”
 4 Przyszedł tedy Achab do domu swego gniewając się i zgrzytając o słowo, które rzekł do niego Nabot Jezrahelczyk mówiąc : „Nie dam dziedzictwa ojców moich.” I rzuciwszy się na łóżko swe, odwrócił twarz swą do ścian i nie jadł chleba.
 5 I weszła do niego Jezabel, żona jego, i rzekła mu : „Cóż to jest, czym się zasmuciła dusza twoja? i czemu nie jesz chleba?”
 6 Odpowiedział jej : „Mówilem Nabotowi Jezrahelczykowi i rzekłem mu : Daj mi winnicę twoją, a weź pieniądze, albo jeśli ci się podoba, dam ci winnicę lepszą za nią.” A on rzekł : „Nie dam ci winnicy mojej.”
 7 I rzekła do niego Jezabel, żona jego : „W wielkiej powadze jesteś i dobrze sprawujesz królestwo izraelskie ! Wstań i jedz chleb, a bądź dobrej myśli, ja dam tobie winnicę Nabota Jezrahelczyka.”
 8 Napisała tedy list imieniem Achabowym i zapieczętowała sygnetem jego, i posłała do starszych i do przednich, którzy byli w mieście jego i mieszkali z Nabotem.
 9 A ta była treść listu : „Zapowiedzcie post i posadźcie Nabota między przedniejszymi z ludu,
 10 a postawcie dwu mężów, synów Beliała, przeciw niemu, i niech mówią fałszywe świadectwo : „Błogosławił Boga i króla”, i wywieźcie go, i ukamienujcie, i tak niechaj umrze !”
 11 I uczynili współmieszkańcy jego, starsi i przedni, którzy mieszkali z nim w mieście, jak im rozkazała była Jezabel i jak było napisane w liście, który posłała do nich :
 12 zapowiedzieli post i posadzili Nabota między przedniejszymi z ludu.
 13 A przywiódłszy dwu mężów, synów diabelskich, posadzili ich naprzeciw niego; a oni, prawdziwie jak mężowie diabelscy, dali świadectwo przeciw niemu przed ludem: „Błogosławił Nabot Boga i króla.” Wywiedli go przeto z miasta i kamieniami zabili.
 14 I posłali do Jezabeli mówiąc: „Ukamienowany jest Nabot i umarł.”
 15 I stało się, gdy usłyszała Jezabel, że ukamienowano Nabota i umarł, rzekła do Achaba: „Wstań a posiądź winnicę Nabota Jezrahelczyka, który nie chciał tobie zezwolić i dać jej za pieniądze ; bo nie żyje Nabot ale umarł.”
 16 Gdy to usłyszał Achab, to jest, że Nabot umarł wstał i zjeżdżał do winnicy Nabota Jezrahelczyka, aby ją posiadać!
 17 Stała się tedy mowa Pańska do Eliasza Tesbity mówiąc:
 18 „Wstań, a idź naprzeciw Achaba, króla izraelskiego, który jest w Samarii; oto zjeżdża do winnicy Nabota, aby ją posiadać.
 19 I powiesz do niego mówiąc : To mówi Pan : Zabijeś, jeszcze i posiadłeś. A potem dodasz: Na, tym miejscu, na którym lizały psy krew Nabota, będą też lizać krew twoją.”

20 I rzekł Achab do Eliasza: „Czyżeś mię znalazł nieprzyjacielem sobie?” A on rzekł : „Znalazłem, przeto żeś zaprzędany jest, aby czynić zło przed oczyma Pańskimi.
 21 Oto ja przywiodę na cię zło, a wyrżnę potomstwo twoje i wytracę z Achaba każdego mężczyznę i zamkniętego, i ostatniego w Izraelu.
 22 A dom twój uczynię jak dom Jeroboama, syna Nabata, i jak dom Baasy, syna Achiasa, boś czynił, aby mię do gniewu pobudzić, i przywiodłeś do grzechu Izraela.
 23 Lecz i o Jezabeli powiedział Pan mówiąc: Psy zjedzą Jezabelę na polu Jezrahelskim.
 24 Jeśli umrze Achab w mieście, psy go zjedzą, a jeśli umrze na polu, zjedzą go ptaki powietrzne.”
 25 A tak nie było takiego drugiego, jak Achab, który był zaprzędany, aby czynić zło przed oczyma Pańskimi ; bo go poduszczała Jezabel, żona jego.
 26 I stał się obrzydłym tak dalece, że chodził za bałwanami, których naczynili Amorejczycy, których wyniszczył Pan przed obliczem synów izraelskich.
 27 Gdy tedy usłyszał Achab te słowa, rozdarł szaty swe i okrył włosiennicą ciało swoje, i pościł, i spał w worze, i chodził zwiesiwszy głowę.
 28 I stała się mowa Pańska do Eliasza Tesbity mówiąc:
 29 „Czyś nie widział Achaba upokorzonego przede mną? Ponieważ tedy ukorzył się dla mnie, nie przywiodę złego za dni jego, ale za dni syna jego przywiodę zło na dom jego.”

11. WYPRAWA ACHABA I JOZAFATA PRZECIW SYRYJCZYKOM; ŚMIERĆ ACHABA (22,1-40). Achab zawiera umowę z Jozafatem w celu odebrania Syryjczykom miasta Ramot Galaad (1-4). Prorocy Achaba przewidują szczęśliwy wynik wyprawy (5-6); na żądanie Jozafata Achab wzywa Micheasza, syna Jemfi (7-9). Sedecjasz, syn Chanaany, zapowiada zwycięstwo (10-12). Micheasz przepowiada najpierw zwycięstwo (13-15), lecz zaprzysiężony przez króla, zwiastuje klęskę (16-18) i opowiada swe widzenie o fałszywych prorokach (19-23); król wtrąca go do więzienia (24-28). W bitwie Jozafat unika śmierci (29-33), a Achab ginie (34-38). Streszczenie rządów Achaba (39-40).

22

1 Minęły tedy trzy lata bez wojny między Syrią a Izraelem.
 2 A trzeciego roku przyjechał Jozafat, król judzki, do króla izraelskiego.
 3 (I rzekł król izraelski do sług swoich: „Nie wiecie, że nasze jest Ramot Galaad, a zaniedbywamy wyrwać je z ręki króla syryjskiego?”)
 4 I rzekł do Jozafata : „Czy pojedziesz ze mną na wojnę do Ramot Galaad?”
 5 I rzekł Jozafat do króla izraelskiego : „Jak ja jestem, tak i ty ; lud mój i lud twój jedno są, a jezdni moi, jezdni twoi” I rzekł Jozafat do króla izraelskiego : „Proszę cię, spytaj się dzisiaj mowy Pańskiej.”
 6 Zebrał tedy król izraelski proroków, około czterystu mężów, i rzekł do nich : „Czy mam iść do Ramot Galaad na wojnę, czy też zaniechać?” Oni odpowiedzieli: „Jedź, a da je Pan w ręce królewskie.”
 7 I rzekł Jozafat: „Nie masz tu jakiego proroka Pańskiego, żebyśmy się przezeń spytali?”
 8 I rzekł król izraelski do Jozafata: „Został mąż jeden, przez którego możemy się pytać Pana; ale ja go nienawidzę, ponieważ mi nie prorokuje dobrego, ale zło, Micheasz, syn Jemli.” Rzekł mu Jozafat : „Nie mów tak, królu.”
 9 Zawołał tedy król izraelski trzebieńca jednego i rzekł mu: „Rychło przywiedź mi Micheasza, syna Jemli !”
 10 A król izraelski i Jozafat, król judzki, siedzieli każdy na stolicy swej, ubrani w szaty królewskie, na placu koło bramy Samarii, a wszyscy prorocy prorokowali przed oczyma ich.
 11 Uczynił też sobie Sedecjasz, syn Chanaany, rogi żelazne i rzekł : „To mówi Pan : Tymi przewiewać będziesz Syrię, aż ją wymścysz”
 12 I wszyscy prorocy podobnie prorokowali mówiąc: „Wyjedź do Ramot Galaad, i jedź szczęśliwie, a da je Pan w ręce króla.”
 13 Posłaniec zaś, który poszedł, aby wezwać Micheasza, rzekł do niego mówiąc: „Oto mowy proroków jedynymi usty dobrze królowi tuszą ; niechże też twoja mowa będzie im podobna i mów dobre rzeczy.”
 14 Rzekł mu Micheasz : „Żyje Pan, iż cokolwiek mi rzecze Pan, to mówić będę !”
 15 Przyszedł tedy do króla i rzekł mu król : „Micheaszu, czy mam jechać do Galaadu na wojnę, czy też zaniechać?” On mu odpowiedział : „Wyjedź i jedź szczęśliwie, a da je Pan w ręce króla.”
 16 I rzekł król do niego : „Po wtóre i po trzecie poprzysięgam cię, abys mi nie, mówił, jeno co jest prawdą, w imię Pańskie !”

17 A on rzekł : „Widziałem wszystkiego Izraela rozproszonego po górach jak owce, nie mające pasterza. I rzekł Pan : Nie mają ci pana ; niech się wróci każdy do domu swego w pokoju.”

18 (Rzekł tedy król izraelski do Jozafata: „Czym ci nie powiedział, że mi nie prorokuje dobrego, ale zawsze zło?”).

19 A on znowu rzekł : „Przeto słuchaj mowy Pańskiej : Widziałem Pana, siedzącego na stolicy jego, a wszystko wojsko niebieskie stojące przy nim po prawej i po lewej stronie.

20 I rzekł Pan : Kto zwiedzie Achaba, króla izraelskiego, żeby poszedł i padł w Ramot Galaad? I mówił jeden takie słowa, a drugi inaczej.

21 A duch wystąpił i stanął przed Panem i rzekł : Ja go zwiodę.

22 Rzekł mu Pan: Przez co? A on rzekł : Pójdę, a będę duchem kłamliwym w ustach wszystkich proroków jego. I rzekł Pan : Zwiedzisz i przemożesz ; wynijdź, a uczyn tak ! Przeto teraz oto dał Pan ducha kłamstwa w usta wszystkich proroków twoich, którzy tu są, a Pan rzekł zło przeciwko tobie.”

24 I przystąpił Sedecjasz, syn Chanaany, i uderzył Micheasza w policzek, i rzekł:” Mnie to opuścił duch Pański, a tobie mówił?”

25 I rzekł Micheasz : „Ujrysz owego dnia, kiedy wnijdiesz do komory w komorze, aby się skryć.”

26 I rzekł król izraelski : „Weźmijcie Micheasza, a niech mieszka u Amona, starosty miejskiego, i u Joasa, syna Amelecha,

27 i powiedzcie im : To mówi król : Wsadźcie tego męża do ciemnicy, a żywcie go chlebem utrapienia i wodą ucisku, aż się wróce w pokoju.”

28 I rzekł Micheasz : „Jeśli się wrócisz w pokoju, nie mówił Pan przeze mnie.” I rzekł : „Słuchajcie wszyscy ludzie !”

29 Pojechali tedy król izraelski i Jozafat, król judzki, do Ramot Galaad.

30 Rzekł tedy król izraelski do Jozafata : „Weźmij zbroję, a pójdz do bitwy i oblecz się w szaty swe.” Lecz król izraelski odmienił szaty swe i poszedł do bitwy.

31 A król syryjski rozkazał trzydziestu i dwu dowódcom wozów mówiąc : „Nie będziecie walczyć przeciw nikomu mniejszemu ani większemu, jeno przeciw samemu królowi izraelskiemu.”

32 Gdy tedy przełożeni wozów ujrzeli Jozafata, mniemali, że on jest królem izraelskim, i natarłszy uderzyli na niego, i krzyknął Jozafat.

33 I zrozumieli przełożeni wozów, że to nie król izraelski, i dali mu pokój.-

34 Lecz mąż pewien naciągnął łuk i na ślepo puszczając strzałę przypadkiem. postrzelił króla izraelskiego między płuca a między żołądek. A on rzekł woźnicy swemu: „Obróć rękę twą i wywieź mię z wojska, bom ciężko zraniony.”

35 Stoczono tedy bitwę owego dnia, a król izraelski stał na wozie swym naprzeciw Syryjczyków i umarł wieczorem, a krew rany po- cieкла na wóz.

36 A woźny zawołał po wszystkim wojsku, nim słońce zaszło, mówiąc: „Każdy niech się wróci do miasta i do ziemi swej !”

37 A król umarł i przywieziono go do Samarii, i pogrzebali króla w Salnarii.

38 I omyto wóz jego w sadzawce Samarii, a psy lizały krew jego, i uprząż wymyli, według słowa Pańskiego, które był rzekł.

39 A reszta czynów Achaba i wszystko, co zrobił, i dom z kości słoniowej, który zbudował, czy to nie jest napisane w księdze czynów dni królów izraelskich?

40 Zasnął tedy Achab z ojcami swymi, a Ochozjasz, syn jego, został królem zamiast niego.

12. JOZAFAT KRÓLEM JUDZKIM (22,41-51). Długość panowania (41-42). Pobożność króla (43-47). O ok-rętach wysłanych do Ofiru (48-49). Zerwanie przyjaźni z Ochozjaszem, synem Achaba (50). Śmierć Jozafata (51).

41 Jozafat zaś, syn Asy, począł królować nad Judą czwartego roku Achaba, króla izraelskiego.

42 Trzydzieści pięć lat miał, kiedy królować począł, a dwadzieścia pięć lat królował w Jeruzalem, imię matki jego Azuba, córka Salaja.

43 I chodził wszystką drogą Asy, ojca swego, i nie ustąpił z niej, i czynił, co było prawe przed oczyma Pańskimi.

44 Wszakże jednak wyżyn me zniósł, bo jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach.

45 I miał Jozafat pokój z królem izraelskim.

46 - A reszta czynów Jozafata i czyny jego, których dokonał, i wojny, czy to nie jest napisane w księdze czynów dni królów judzkich?
47 Ale resztę nierządników, którzy byli pozostali za czasu Asy, ojca jego, zniósł z ziemi.
48 A nie było natenczas króla ustanowionego w Edomie.
49 A król Jozafat zbudował okręty na morzu, żeby chodziły do Ofiru po złoto, lecz nie mogły iść, bo się rozbiły w Asjongaber.
50 Wtedy rzekł Ochozjasz, syn Achaba, do Jozafata : „Niech idą słudzy moi ze sługami twoimi na okrętach.” I nie chciał Jozafat.
51 I zasnął Jozafat z ojcami swymi, i pogrzebany został z nimi w mieście Dawida, ojca swego; i został królem Joram, syn jego, zamiast niego.

13. POCZĄTEK PANOWANIA OCHOZJASZA (22,52-54). Długość panowania (52). Grzechy Ochozjasza (53-54).

52 A Ochozjasz, syn Achaba, począł królować nad Izraelem w Samarii roku siedemnastego Jozafata, króla judzkiego, i królował nad Izraelem dwa lata.
53 I czynił zło przed oczyma Pańskimi, i chodził drogą ojca swego i matki swej, i drogą Jeroboama, syna Nabata, który o grzech przyprawił Izraela.
54 Służył też Baalowi i kłaniał się mu, i rozdrażnił Pana, Boga Izraelowego, według wszystkiego, co czynił ojciec jego.

Druga Księga Królewska

CZEŚĆ I (1,1 17,41)

DZIEJE OBU KRÓLESTW AŻ DO UPADKU SAMARII

Ostatnie dni Eliasza. (1,1 2,14)

1. OCHOZJASZ, KRÓL IZRAELSKI, I ELIASZ (1,118). Ochozjasz w chorobie wysyła posłów, by poradzić się Beelzebuba (12). Eliasz przepowiada im śmierć króla (38). Ochozjasz usiłuje dwukrotnie ująć Eliasza, lecz wysłanych żołnierzy zabija piorun (912). Trzeci oddział przyprowadza Eliasza, który zapowiada królowi śmierć (1316). Ochozjasz umiera (1 718).

1

1 A Moab zbuntował się Izraelowi po śmierci Achaba.

2 I spadł Ochozjasz przez kratę z górnej sali swej, którą miał w Samarii, i rozniemógł się; i wyprawił posłów mówiąc do nich: „Idźcie, poradźcie się Beelzebuba, boga Akkaronu, czy będę mógł wyjść z tej niemocy mojej.”

3 A Anioł Pański rzekł do Eliasza Tesbita mówiąc: „Wstań, a idź naprzeciwko posłów króla samaryjskiego, i będziesz mówił do nich: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkaronu?

4 Przeto tak mówił Pan: Z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz.” I poszedł Eliasz.

5 I wrócili się posłowie do Ochozjasza, który im rzekł: „Czemuście się wrócili?”

6 A oni mu odpowiedzieli: „Zabiegł nam mąż i rzekł do nas: Idźcie, a wróćcie się do króla, który was posłał, i powiecie mu: To mówi Pan: Czy dlatego, że nie było Boga w Izraelu, posyłasz radzić się Beelzebuba, boga Akkaronu? Przeto z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz.”

7 A on im rzekł: „Jaka była postać i odzienie tego męża, który wam zabiegł i mówił te słowa?”

8 A oni odpowiedzieli: „Mąż kosmaty i pasem skórzanym na biodrach opasany.” Rzekł: „Eliasz Tesbita to jest.”

9 I posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika i pięćdziesięciu, którzy byli pod nim. Ten poszedł do niego i siedzącemu na wierzchu góry rzekł: „Człowiecze Boży, król rozkazał, abyś zeszedł!”

10 A odpowiadając Eliasz, rzekł pięćdziesiątnikowi: „Jeślim jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba, a niech pochłonie ciebie i pięćdziesięciu twoich!” Zstąpił tedy ogień z nieba i pochłoniął go i pięćdziesięciu, którzy z nim byli.

11 I po wtóre posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika drugiego i pięćdziesięciu z nim. Ten rzekł do niego: „Człowiecze Boży, tak mówi król: Pospiesz się, zejdź na dół !”

12 Odpowiadając Eliaz rzekł: „Jeślim ja jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba, a niech pochłonie ciebie i pięćdziesięciu twoich!” Zstąpił tedy ogień z nieba i pożarł go i pięćdziesięciu jego.

13 Znowu posłał rotmistrza pięćdziesiątnika trzeciego i pięćdziesięciu, którzy z nim byli. Ten przyszedłszy uklęknął na kolana przed Eliaaszem i prosząc go rzekł: „Człowiecze Boży, nie chciej gardzić duszą moją i duszami sług twoich, którzy są ze mną.

14 Oto ogień zstąpił z nieba i pochłoniął dwu rotmistrzów pięćdziesiątników pierwszych i pięćdziesięciu, którzy z nimi byli; ale teraz proszę, abyś się zmiłował nad duszą moją!”

15 I rzekł Anioł Pański do Eliasza mówiąc: „Idź z nim, nie bój się !” A tak wstał i poszedł z nim do króla, i rzekł mu:

16 „To mówi Pan: Ponieważ wysłałeś posłów radzić się Beelzebuba, boga Akkaronu, jakby nie było w Izraelu Boga, którego byś się mógł pytać o słowo, przeto z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz.”

17 Umarł tedy według słowa Pańskiego, które mówił Eliaz, i został królem Joram, brat jego, zamiast niego, roku wtórego Jorama, syna Jozafata, króla judzkiego; nie miał bowiem syna.

18 A reszta czynów Ochozjasza, których dokonał, czy te nie są spisane w księdze czynów dni królów izraelskich

2. UNIESIENIE ELIASZA (2,114).

Eliaz i Elizeusz przychodzą do Betel; synowie prorocy zapowiadają Elizeuszowi uniesienie Eliasza (13); podobnie w Jerychu (45). Przejście Jordanu (68). Elizeusz prosi o podwójny udział w duchu Eliasza (910). Wóz ognisty (1112). Powrót Elizeusza (1314).

2

1 I stało się, gdy Pan chciał unieść Eliasza przez wichę do nieba, szli Eliaz i Elizeusz z Galgala. I rzekł Eliaz do Elizeusza:

2 „Siedź tu bo mnie Pan posłał aż do Betel.” Rzekł mu Elizeusz: „Żyje Pan i żyje dusza twoja, że cię nie opuszczę!”

3 A gdy przyszedli do Betel, wyszli synowie prorocy, którzy byli w Betel, do Elizeusza i rzekli mu: „A wiesz, że dziś Pan weźmie pana twego od ciebie ?” On odpowiedział: „I ja wiem; milczcie!”

4 I rzekł Eliaz do Elizeusza: „Siedź tu, bo mię Pan posłał do Jerycha.” A on rzekł: „Żyje Pan i żyje dusza twoja, że cię nie opuszczę!”

5 A gdy przyszedli do Jerycha, przystąpili synowie prorocy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza i rzekli mu: „A wiesz, iż Pan dzisiaj weźmie pana twego od ciebie ? Rzekł im: „I ja wiem; milczcie!”

6 I rzekł mu Eliaz: „Siedź tu, bo mię Pan posłał aż do Jordanu.” A on rzekł: „Żyje Pan i żyje dusza twoja, że cię nie opuszczę !”

7 A tak szli razem obydwaj, a pięćdziesięciu mężów z synów prorockich szło za nimi i stanęli naprzeciwko z daleka, a oni obaj stali nad Jordanem.

8 I wziął Eliaz płaszcz swój, i zwinął go, i uderzył wody, a one się rozstały na obie strony, i przeszli obaj po suszy.

9 A gdy przeszli, rzekł Eliaz do Elizeusza: „Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił, pierwej nim będę wzięty od ciebie.” I rzekł Elizeusz: „Proszę, aby się stał we mnie podwójny duch twój.”

10 On odpowiedział: „Trudnej rzeczy zażądałeś, wszakże, jeśli mię ujrzysz, gdy będę zabierany od ciebie, stanie ci się, o coś prosił, ale jeśli nie ujrzysz, nie stanie się”.

11 A gdy szli i idąc rozmawiali, oto wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obydwu, i wstąpił Eliaz przez wichę do nieba.

12 A Elizeusz widział i wołał: „Ojcze mój, ojciec mój, wozie Izraela i woźnico jego!” I nie widział go więcej, a ujawszy szaty swe, rozdarł je na dwie części.

13 I podniósł płaszcz Eliasza, który z niego spadł, a wróciwszy się stanął na brze gu Jordanu.

14 A płaszczem Eliazowym, który mu był spadł, uderzył wody, a nie rozstały się; i rzekł: „Gdzież jest Bóg Eliasza i teraz?” I uderzył wody, i rozstały się tam i sam, i przeszedł Elizeusz.

II. Elizeusz i potomkowie Achaba. (2,15 3,27)

*1. POCZĄTKI ELIZEUSZA (2,1525). Synowie prococy wychodzą na spotkanie Elizeusza (15) i poszukują Efi-
asza (1618). Elizeuscyni zdrowotnymi wody Jerycha (1922). W drodze do Betel: ukaranie chłopców, nai-
grawujących się z proroka (2324). W Samarii (25).*

15 A widząc to synowie proroków, którzy byli w Jerychu naprzeciw, rzekli: „Spoczął duch Eliasza na Elizeuszu.” A wyszedłszy naprzeciwko niego, pokłonili się mu twarzą do ziemi.

16 I rzekli mu: „Oto przy sługach twoich jest pięćdziesięciu mężów mocnych, którzy mogą iść i szukać pana twego, by go snadź duch Pański nie pochwycił i nie rzucił na jaką górę albo na jaką dolinę.” A on rzekł:

17 „Nie posyłajcie.” I przymusili go, aż zezwolił i rzekł: „Poślijcież.” I posłali pięćdziesięciu mężów, którzy gdy szukali przez trzy dni, nie znaleźli.

18 I wrócili się do niego a on mieszka w Jerychu i rzekł im: „Czy to wam nie mówiłem. Nie posyłajcie?”

19 Rzekli też mężowie miasta do Elizeusza: „Oto mieszkanie miasta tego jest bardzo dobre, jak ty sam, panie, widzisz, ale wody są bardzo złe i ziemia niepłodna.”

20 A on rzekł: „Przynieście mi naczynie nowe i włóżcie w nie soli.”

21 A gdy je przynieśli, wyszedłszy do źródła wód wpuścił w nie soli, i rzekł: „To mówi Pan: Uzdrawiłem te wody i nie będzie w nich więcej śmierci ani niepłodności.”

22 A tak uzdrowione zostały wody aż do dnia tego, według słowa Elizeusza, które mówił.

23 I poszedł stamtąd 23 do Betel; a gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta i naśmiewały się z niego mówiąc: „Wstępuj łysku, wstępuj łysku!”

A gdy się obejrzał, ujrzał je i złorzeczył im w imię Pańskie, i wyszły dwa niedźwiedzie z lasu i rozdrapały z nich czterdzieści i dwoje dzieci.

25 I poszedł stamtąd na górę Karmelu, a stamtąd wrócił się do Samarii.

*JORAM KRÓLEM W IZRAELU; WYPRAWA PRZECIW MOABITOM (3,127). Długość panowania (1).
Grzechy przeciw religii (23). Bunt Mesy, króla moabskiego (45); Joram wyrusza przeciw niemu z królami judz-
kim i edomskim (68). Brak wody; Elizeusz uprasza ją u Boga i obiecuje zwycięstwo (920). Klęska Moabitów
(2126). Mesa zabija syna swego w ofierze (27).*

3

1 A Joram, syn Achaba, począł królować nad Izraelem w Samarii roku osiemnastego Jozafata, króla judzkiego: i królował dwanaście lat.

2 I czynił zło przed Panem, wszakże nie jak ojciec jego i matka, wyrzucił bowiem słupy Baala, które na-
sprawiał ojciec jego.

3 Wszelako trwał przy grzechach Jeroboama, syna Nabata, który przywiódł do grzechu Izraela, i nie odstąpił od nich.

4 A Mesa, król Moabu, chował wiele bydła i płacił królowi izraelskiemu sto tysięcy jagniąt i sto tysięcy ba-
ranów z wełną ich.

5 A gdy umarł Achab, złamał przymierze, które miał z królem izraelskim.

6 Wyszedł tedy król Joram dnia owego z Samarii i dokonał przeglądu wszystkiego Izraela.

7 I posłał do Jozafata, króla judzkiego, mówiąc: „Król Moabu odstąpił ode mnie, jedź ze mną przeciw niemu na oję.” Ten odpowiedział: „Pojadę. Kto mój jest, twój jest: lud mój, lud twój, i konie moje, konie twoje”

8 I rzekł: „Którą drogą pociągniemy?” A on odpowiedział: „Przez puszcę Idumejską.”

9 Ciągnęli tedy król izraelski i król judzki i król Edomu, i krążyli drogą siedmiu dni, a nie było wody dla wo-
jska i dla bydła, które za nimi szły.

10 I rzekł król izraelski: „Ach, ach, ach! zgromadził nas Pan, trzech królów, aby wydać w ręce Moabu!”

11 I rzekł Jozafat: „Czy jest tu prorok Pański, żebyśmy prosili Pana przezeń?” I odpowiedział jeden ze sług króla izraelskiego: „Jest tu Elizeusz, syn Safata, który nalewał wody na ręce Eliasza.”

12 I rzekł Jozafat: „Jest u niego słowo Pańskie.” I poszli do niego król izraelski i Jozafat, król judzki, i król Edomu.

13 I rzekł Elizeusz do króla izraelskiego: „Co mnie i tobie jest? Idź do proroków ojca twego i matki twojej!” I rzekł mu król izraelski: „Czemu Pan zgromadził tych trzech królów, aby ich dać w ręce Moabu?”

14 I rzekł do niego Elizeusz: „Żyje Pan zastępów, przed którego oczyma stoję, iż, gdybym się oblicza Jozafata, króla judzkiego nie wstydził, nie dbałbym o ciebie, anibyś się obejrzał.

15 Lecz teraz przywieźcie mi harfiarza.” A gdy grał harfiarz, stała się nad nim ręka Pańska, i rzekł:

16 „To mówi Pan: Poczyńcie w łóżysku potoku tego doły i doły.
 17 Albowiem to mówi Pan: Nie ujrzyście wiatru ani deszczu, a łóżysko to napełni się wodą, i będziecie pić wy i czeladź wasza, i bydła wasze.
 18 A mało to jeszcze w oczach Pańskich: nadto da też Moaba w ręce wasze.
 19 I zburzycie wszelkie miasto obronne i wszelkie miasto wyborne, a wszelkie drzewo pożyteczne porąbiecie, i wszystkie źródła wód zatkacie, i wszelką rolę wyborną kamieniami pokryjecie.”
 20 I stało się rano, gdy jest zwyczaj ofiarę sprawować, oto wody przychodziły drogą Edomu, i napełniła się ziemia wodami.
 21 A wszyscy Moabici, usłyszawszy, iż ciągnęli królowie walczyć przeciwko nim, zwołali wszystkich pasem rycerskim przepasanych po wierzchu i stanęli na granicach.
 22 A wstawszy bardzo rano, i gdy już słońce weszło naprzeciw wód, ujrzeli Moabici naprzeciwko wody czerwone jak krew; i rzekli;
 23 „Krew miecza jest; stoczyli królowie przeciw sobie bitwę, i pobici są jeden od drugiego. Teraz bież do łupów, Moabie!”
 24 I przyszli do obozu izraelskiego. A Izrael wstawszy, poraził Moabitów, a oni uciekli przed nimi. Przyszli tedy ci, którzy zwyciężyli,
 25 i porazili Moabitów, i miastazburzyli, i wszelką rolę co lepszą napełnili, ciskając każdy kamieniami i wszystkie źródła wód zatkali, i wszystkie drzewa pożyteczne wycięli, tak iż tylko mury gliniane zostały; i otoczone zostało miasto od procników i po wielkiej części zburzone
 26 Gdy to ujrzął król moabski, to jest, że nieprzyjaciele przemogli, wziął z sobą siedmuset mężów, miecza dobywających, aby się przebić do króla Edomu, lecz nie podołali.
 27 I porwawszy syna swego pierworodnego, który miał królować zamiast niego, ofiarował całopalenie na murze; i stało się oburzenie wielkie w Izraelu, i zaraz odciągnęli od niego, i wrócili się do ziemi swojej.

3. OLIWA WDOVY (4,17). Wdowa dręczona przez wierzyciela (12). Elizeusz pomnaża jej oliwę dla splacenia długu (37)

4
 1 A niewiasta jedna z żon prorockich wołała do Elizeusza mówiąc: „Sługa twój, mąż mój, umarł, a ty wiesz, iż sługa twój był bojący się Pana. A oto przyszedł wierzyciel, aby wziąć dwu synów moich za niewolników sobie.”
 2 Rzekł jej Elizeusz: „Cóż chcesz, żebym ci uczynił? Powiedz mi, co masz w domu swoim?” A ona odpowiedziała: „Nie mam, służebnica twoja, nic w domu moim, jeno trochę oliwy, którą bym się namaściła.”
 3 Rzekł jej: „Idź, napożyczaj u wszystkich sąsiadów twoich naczynia próżnego niemało.
 4 A wnijdź i zamknij drzwi swoje, gdy będziesz wewnątrz, ty i synowie twoi, i naley stamtąd we wszystkie te naczynia, a gdy pełne będą, weźmiesz „
 5 A tak poszła niewiasta i zamknęła drzwi za sobą i za synami swymi; oni podawali naczynia, a ona nalewała.
 6 A gdy już pełne były naczynia, rzekła do syna swego: „Przynieś mi jeszcze naczynie.” A on odpowiedział: „Nie mam.” I stanęła oliwa.
 7 I przyszła ona i powiedziała mężowi Bożemu. A on: „Idź, rzecze, sprzedaj oliwę i oddaj wierzycielowi twemu; a ty i synowie twoi żyjcie z reszty.”

4. SUNAMITKA I JEJ SYN (4,R37). Pewna bogata niewiasta w Sunam przyjmuje w gościnę Elizeusza (810); Elizeusz zapowiada jej syna, który przychodzi na świat (1117). Śmierć dziecka (1820), Matka udaje się do proroka (2127). Elizeusz wysyła sługę Giezege ze swą laską, lecz Giezy nie może wskresić dziecka (2832). Wskrzesza je Elizeusz (33 37).

8 I przyszedł dzień jeden, i szedł Elizeusz przez Sunam a była tam niewiasta można, która go zatrzymała, aby jadł chleb; a gdy tamtędy często przechodził, wstępował do niej jeść chleb.
 9 Rzekła ona do męża swego: „Widzę, że to jest mąż Boży święty, który tedy często przechodzi.
 10 Uczyńmy mu tedy salę małą i postawmy mu w niej łóżko i stół, i krzesło, i świecznik, żeby mieszkał tam, gdy przyjdzie do nas.”
 11 Nadszedł tedy dzień jeden, i przyszedłszy wstąpił do owej sali i odpoczywał tam.
 12 I rzekł do Giezege, służebnika swego: „Zawołaj tę Sunamitkę!” Gdy ją zawołał, a ona stanęła przed nim,

13 rzekł do sługi swego: „Mów do niej: Otoś nam pilnie we wszystkim służyła, cóż chcesz, abym ci uczynił? Może masz jaką potrzebę i chcesz, abym mówił do króla albo do hetmana wojska ?” Ona odpowiedziała: „Pośród ludu mego mieszkam.”

14 I rzekł: „Cóż tedy chce, abym jej uczynił?” I rzekł Giezy: „Nie pytaj, syna bowiem nie ma, a mąż jej stary jest.”

15 Kazał tedy, aby ją zawołał. A gdy ją zawołał i stanęła u drzwi,

16 rzekł do niej: „O tym czasie i o tejże godzinie, jeśli Bóg da zdrowie, będziesz miała w żywocie syna.” A ona odpowiedziała: „Nie chciej, proszę, panie mój, mężu Boży, nie chciej kłamać służebnicy twojej!”

17 I poczęła niewiasta i porodziła syna tegoż czasu i godziny, o której powiedział Elizeusz.

18 I urosło dziecko. A gdy pewnego dnia wyszedłszy szło do ojca swego do żeńców,

19 rzekło ojcu swemu: „Głowa mię boli, głowa mię boli!” A on rzekł słudze: „Weź, a zawieź go do matki jego.”

20 A gdy go wziął i przywiódł do matki jego,

21 położyła go na łonie swym aż do południa, i umarł. I weszła na górę i położyła go na łóżku człowieka Bożego, i zamknęła drzwi,

22 a wyszedłszy zawołała męża swego i rzekła: „Poślij, proszę cię, ze mną jednego ze sług i oślicę, żebym prędko poszła aż do człowieka Bożego, i wróciła się.”

23 On jej rzekł: „Dlaczegoż idziesz do niego ? Dziś nie jest nów ani sabat.” Ona odpowiedziała: „Pójdę.!”

24 I osiodłała oślicę, i przykazała słudze: „Poganiaj i spiesz się, żebyś mi nie zwlekał w drodze,

25 a czyni to, co ci każę !” Jechała tedy i przyjechała do męża Bożego na górę Karmelu. A gdy ją ujrział mąż Boży z naprzeciwka, rzekł do Giezego, sługi swego:

26 „Oto Sunamitka owa! Idź tedy naprzeciw niej i powiedz jej: Czy dobrze się powodzi mężowi twemu i synowi twemu?” A ona odpowiedziała: „Dobrze.”

27 A gdy przyszła do męża Bożego na górę, uchwyciła się nóg jego; i przystąpił Giezy, aby ją odsunął od niego. I rzekł człowiek Boży: „Daj jej pokój, bo dusza jej w gorzkości jest, a Pan zataił przede mną i nie oznajmił mi.”

28 A ona mu rzekła: „Czy to prosiłam syna u pana mego ? Czym ci nie mówiła: Nie śmiej się ze mnie ?”

29 A on rzekł do Giezego: „Przepasz biodra twoje i weźmij laskę w rękę twoją, a idź. Jeśli cię spotka człowiek, nie pozdrawiaj go,

a jeśli cię kto pozdrowi, nie odpowiadaj mu; i położysz laskę moją na oblicze dziecięcia.”

30 A matka dziecięcia rzekła: „Żyje Pan i żyje dusza twoja, nie opuszczę ciebie!” Wstał tedy i poszedł za nią.

31 A Giezy uprzedził ich i położył laskę na obliczu dziecięcia, i nie było głosu ani uczucia; i wrócił się naprzeciw niego, i powiedział mu mówiąc: „Nie wstałodziecię.”

32 Wszedł tedy Elizeusz do domu, a owo dziecko umarłe leżało na łóżku jego.

33 A wszedłszy, zamknął drzwi za sobą i za dziecięciem, i modlił się do Pana.

34 I wstąpił, i położył się na dziecięciu, i położył usta swe na usta jego i oczy swe na, oczy jego i ręce swe na ręce jego, i nachylił się na nie, i zagrzało się ciałodziecięcia.

35 A on wróciwszy się przeszedł się po domu raz tam i sam; i wstąpił, i położył się na nim; i ziewnęło dziecko siedemkroć, i oczy otwarło.

36 A on zawoławszy Giezego rzekł mu: „Zawołaj tę Sunamitkę !” A ona wezwana, weszła do niego.

37 Rzekł: „Weźmij syna swego !” Przyszła ona i upadła do nóg jego, i pokłoniła się do ziemi, i wzięła syna swego, i wyszła.

5. „ŚMIERĆ W GARNKU” (4,3841). *W Galgala w czasie głodu gorzkie zioła podane do jedzenia (3840); Elizeusz czyni potrawę słodką (41).*

38 A Elizeusz wrócił się do Galgala. A głód był w ziemi, i synowie prorocy mieszkali przed nim. I rzekł jednemu ze sług swoich: „Przystaw garnek wielki i uwarz potrawę synom prorockim.”

39 I wyszedł jeden na pole, aby zbierać zioła polne, i znalazł jakby szczep winny leśny, i nazbierał z niego kolokwintów polnych, i napełnił płaszcz swój, a wróciwszy się pokrajał je w garnek do potrawy, bo nie wiedział, co to jest.

40 Nalano tedy towarzyszom, aby jedli. A gdy skosztowali potrawy, zawołali mówiąc: „Śmierć w garnku, mężu Boży !” I nie mogli jeść.

41 A on: „Przynieście, rzeczy mąki.” A gdy przynieśli wsypał w garnek i rzekł: „Nalej gromadzie, aby jedli.” I nie było więcej żadnej gorzkości w garnku.

6. POMNOŻENIE DWUDZIESTU BOCHENKÓW CHLEBA (4,4244).

42 A mąż pewien przyszedł z Baalsalisa niosąc mężowi Bożemu chleb pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych, i zboże nowe w torbach swoich. A on rzekł: „Daj ludowi, żeby jadł.”

43 I odpowiedział mu sługa jego: „A wieleż to jest, abym położył przed stu mężów?” Znowu on rzekł: „Daj ludowi, żeby jadł, bo to mówi Pan: Będą jeść i zbędzie.”

44 A tak położył przed nich, a oni jedli i zbyło według słowa Pańskiego.

ELIZEUSZ UZDRAWIA Z TRĄDU NAMANA (5,1Z7). Naaman trędowaty postanawia udać się po ratunek do proroka w Samarii(14). Przybywa do króla izraelskiego(57). Elizeusz każe mu się wykapać siedem razy w Jordanie (810). Naaman rozgniewany wzbrania się, polem stosuje się do rady i zostaje uleczoney (1114). Prorok nie przyjmuje darów (1516). Naaman wyznaje wiarę w Jahwę(1719). Podstęp Giezego w celu uzyskania darów (2024); za karę dotknięty trądem (2527).

5

1 Naaman, hetman króla syryjskiego, był mężem wielkim u panaswego i wysoko cenionym; przezeń bowiem dał Pan wybawienie Syrii; a był to mąż mężny i bogaty, ale trędowaty.

2 A z Syrii wyszli byli łotrzyki i pojмали z ziemi izraelskiej dziewczeczkę aluczką; była ona na posłudze u żony Naamanowej,

3 i rzekła do pani swojej: „Oby to pan mój był u proroka, który jest w Samarii ! Pewnie by go uzdrowił od trądu, który ma.”

4 Wszedł tedy Naaman do pana swego i powiedział mu mówiąc: „Tak a tak mówiła dziewczeczka z ziemi izraelskiej.”

5 I rzekł mu król syryjski: „Jedźże, a pošlę list do króla izraelskiego.” A gdy pojechał i wziął z sobą dziesięć talentów srebra i sześć tysięcy złotych, i dziesięć szat na zmianę,

6 przyniósł list do króla izraelskiego w te słowa: „Gdy otrzymasz ten list, wiedz, iżem pošłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trądu jego.”

7 A gdy król izraelski list przeczytał, rozdarł szaty swe i rzekł: „Czym to ja jest Bóg, żebym mógł zabić i ożywić, iż ten pošłał do mnie, abym uzdrowił człowieka od trądu jego? Przypatrzcie się a obaczcie, że zaczepki szuka przeciw mnie.”

8 Gdy to usłyszał Elizeusz, mąż Boży, że król izraelski rozdarł szaty swoje, pošłał do niego mówiąc: „Czemuż rozdarł szaty swe ? Niech przyjdzie do mnie, a niech wie, że jest prorok w Izraelu.”

9 Przyjechał tedy Naaman z końmi i wozami, i stanął u drzwi domu Elizeuszowego.

10 I wysłał do niego Elizeusz pošłańca mówiąc: „Idź i omyj się siedemkroć w Jordanie, a wróci się zdrowie cięmu i będziesz oczyszczony”.

11 Naaman rozgniewany odchodził mówiąc: „Mniemałem, że wynijdzie do mnie i stojąc wzywać będzie imienia Pana, Boga swego, i dotknie ręką swą miejsca trądu, i uzdrowi mię.

12 Czyż nie lepsze są Amana i Farfar, rzeki Damaszk, niżli wszystkie wody izraelskie, żebym się w nich omył i był oczyszczony?” Gdy tedy się obrócił i odjeżdżał gniewny,

13 przystąpili do niego słudzy jego i rzekli mu: „Ojcz, chociażby był wielką rzecz prorok powiedział, zaiste musiałbyś uczynić; jako daleko więcej, że teraz rzekł: „Omyj się, a będziesz oczyszczony?”

14 Poszedł i omył się w Jordanie siedemkroć według mowy męża Bożego, i naprawiło się ciało jego jak ciało dziecięcia maluczkiego, i był oczyszczony

15 A wróciwszy się do męża Bożego ze wszystkim swym poczem,

przyszedł i stanął przed nim, i rzekł: „Prawdziwiem poznał, że nie masz innego Boga na wszystkiej ziemi, jeno tylko w Izraelu. Proszę tedy, abyś wziął błogosławieństwo od sługi twego.”

16 Lecz on odpowiedział: „Żyje Pan, przed którym stoję, że nie wezmę !” A gdy gwałt czynił, zgółła nie zezwolił.

17 I rzekł Naaman: „Jak chcesz; ale proszę, dozwól mi, słudze twemu, że wezmę z ziemi brzemię na dwa muły, bo sługa twój nie będzie więcej czynił całopalenia ani ofiary cudzym bogom, jeno Panu

18 A to tylko jest, o co masz prosić Pana za sługą twoim: gdy wnijdzie pan mój do zboru Remmona, aby się kłaniać, i gdy on będzie się wspierał na ręce mojej: jeśli się pokłonię w zborze Remmona, gdy on się pokłoni na owymże miejscu, aby to Pan mnie, słudze twemu, odpuścił !”

19 Ten mu rzekł: „Idź w pokoju !” A tak odjechał od niego w wybranym czasie ziemi.

20 I rzekł Giezy, sługa męża Bożego: „Sfolgował pan mój Naamanowi, temu Syryjczykowi, że nie wziął od niego, co przyniósł. Żyje Pan, że po biegnę za nim i wezmę co od niego !”

21 I poszedł Giezy za Naamanem, a gdy on go zobaczył biegnącego do siebie, zeskoczył z wozu naprzeciw niego i rzekł: „Czy wszystko ma się dobrze ?”

22 A on rzekł: „Dobrze. Pan mój posłał mię do ciebie mówiąc: Teraz przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z gór Efraim spośród synów prorockich; daj im talent srebra i dwie szaty na zmianę.”

23 I rzekł Naaman: „Lepiej, że weźmiesz dwa talenty.” I przymusił go, i zawiązał dwa talenty srebra we dwa wory i dwie szaty, i włożył na dwu pacholców swoich, którzy też nieśli przed nim.

24 A gdy przyszedł już wieczorem, wziął z ręki ich i sehował w domu, a mężów odpawił i poszli.

25 A sam wszedłszy stanął przed panem swym. I rzekł Elizeusz: „Skąd idziesz, Giezy ?” A on odpowiedział: „Nie chodził nigdzie sługa twój.”

26 A on rzekł: „Czy serce moje nie było przytomne, kiedy się wrócił człowiek z wozu swego naprzeciw ciebie? Teraz tedy wzięłeś srebro i wzięłeś szaty, aby kupić oliwnice i winnice, i owce, i woły, i sługi, i służebnice.

27 Ale i trąd Naamana przylgnie do ciebie i do potomstwa twego aż na wieki.” I wyszedł od niego trędotawy jak śnieg.

8. SIEKIERA WYPLÝWAJĄCA NA WIERZCH (6,17).

6

1 I rzekli synowie prorocy do Elizeusza: „Oto miejsce, na którym mieszkamy przed tobą, za ciasne jest dla nas.

2 Idźmy aż do Jordanu i niechaj weźmie każdy z lasu po jednym drzewie, żebyśmy tam sobie zbudowali miejsce na mieszkanie.” On rzekł: „Idźcie.”

3 I rzekł jeden z nich: „Pójdźże i ty ze sługami twymi.”

Odpowiedział: „Ja pójdę.” I poszedł z nimi.

4 A gdy przyszli do Jordanu, rąbali drzewo.

5 I zdarzyło się, iż gdy jeden rąbał drzewo, spadło żelazo z siekiery w wodę, a on zawołał i rzekł: „Ach, ach, ach, panie mój ! i to jeszcze było pożyczone!”

6 I rzekł mąż Boży: „Gdzie upadło ?” A on mu ukazał miejsce. Uciął tedy drewno i wpuścił tam, i wypłynęło żelazo. I rzekł: „Weźmij !”

7 A on wyciągnął rękę i wziął je.

BANDY SYRYJSKIE W IZRAELU (6,-8 23). Król syryjski prowadzi wojnę z Izraelem. Elizeusz udaremnia jego plany (8-12). Król syryjski wysyła żołnierzy, by porwali proroka; jego ufność w Bogu (13-17). Zaslepionych żołnierzy wprowadza do Samarii (18-20), ale król łowi poleca, by ich przyjął łaskawie (21-23).

8 A król syryjski walczył przeciw Izraelowi i naradził się ze sługami swymi mówiąc: „Na tym a na tym miejscu uczynimy zasadzkę.”

9 Posłał tedy mąż Boży do króla izraelskiego mówiąc: „Strzeż się, abyś nie poszedł na owo miejsce, bo tam Syryjczycy są na zasadzce.”

10 Posłał tedy król izraelski na miejsce, o którym mu powiedział mąż Boży, i ubiegł ich, i ustrzegł się tam nie raz ani dwa.

11 I zatrzyło się, serce króla syryjskiego o tę rzecz, a zwoławszy sług swoich rzekł im: „Czemu mi nie powiecie, kto jest zdrajcą moim u króla izraelskiego ?” 12 I rzekł jeden ze służebników jego: „Nie, panie mój królu, ale Elizeusz prorok, który jest w Izraelu, oznajmia królowi izraelskiemu wszystkie słowa, które mówisz w pokoju twoim.”

13 I rzekł im: „Idźcie, a dowiedźcie się, gdzie jest, żebym posłał i pojmał go !” I powiedzieli mu mówiąc: „Oto jest w Dotan.”

14 A tak posłał tam konie i wozy, i siłę wojska, a ci przyjechawszy w nocy oto czyli miasto.

15 A wstawszy rano sługa męża Bożego, wyszedł i ujrzał wojsko dokoła miasta i konie i wozy, i powiedział mu mówiąc: „Ach, ach, ach, panie mój ! co uczynimy?”

16 A on odpowiedział: „Nie bój się, bo więcej ich jest z nami niżli z nimi.”

17 A gdy się modlił Elizeusz, mówił: „Panie, otwórz oczy tego, żeby ujrzał !” I otwo rzył Pan oczy sługi i ujrzał, a oto góra pełna koni i wozów ognistych około Elizeusza.

18 A nieprzyjaciele szli ku niemu, Elizeusz zaś modlił się do Pana mówiąc: „Poraż, proszę, ten lud ślepotą !” I według słowa Elizeusza poraził ich Pan, aby nie widzieli.

19 I rzekł do nich Elizeusz: „Nie ta jest droga i nie to jest miasto. Pójdźcie za mną, a ukazę wam męża, którego szukacie.” Zawiódł ich tedy do Samarii.

20 A gdy weszli do Samarii, rzekł Elizeusz: „Panie, otwórz oczy tych, aby przejrżeli !” I otworzył Pan oczy ich i ujrżeli, że byli w środku Samarii.

21 I rzekł król izraelski do Elizeusza ujrzawszy ich: „Mam ich zabić, ojciec mój?” 22 A on rzekł: „Nie zabijesz, boś ich nie pojmał mieczem i łukiem twoim, abyś miał zabijać; ale połóż chleb i wodę przed nich, aby jedli i pili, i poszli do Pana swego.”

23 I położono przed nimi wielkie przygotowanie potraw, i jedli i pili, i puścił ich, i poszli do pana swego; i nie przyszli więcej lotrzy syryjscy do ziemi izraelskiej.

10. OBLĘŻENIE SAMARII PRZEZ SYRYJCZYKÓW (6,24-7,20). Głód w oblężonym mieście (24-30). Elizeusz zapowiada wybawienie (6,31-7,2). Trędowaci stwierdzają ucieczkę nieprzyjaciół i donoszą o tym do Samarii (3-11). Król obawia się zasadzki (12-15). Złupienie obozu nieprzyjaciół i ziszczenie się przepowiedni proroka (16-20).

24 I stało się potem, że zebrał Benadad, król syryjski, wszystko wojsko swe i wyciągnął, a oblegał Samarię.

25 I był głód wielki w Samarii; i tak długo była w oblężeniu, że sprzedawano osłą głowę za osiemdziesiąt srebrników, a czwartą część miary gnoju gołębiego za pięć srebrników.

26 A gdy król izraelski szedł po murze, zawołała nań jedna niewiasta mówiąc:

„Ratuj mię, panie mój królu!”

27 A on rzekł: „Nie ratuje cię Pan, skąd ciebie ratować mogę? z gumna albo z prasy?” I rzekł do niej król:

„Czegóż chcesz ?”

28 Ona odpowiedziała: „Ta niewiasta mówiła mi: Daj syna twego, żebyśmy go zjadły dzisiaj, a syna mego zjemy jutro.

29 A tak uwarzyłyśmy syna mego i zjadłyśmy. I rzekłam jej nazajutrz: Daj syna twego, żebyśmy go zjadły. A ona skryła syna swego.

30 Gdy to król usłyszał, rozdarł szaty swoje i szedł po murze; i widział wszystek lud włosiennicę, którą odziany był na ciełe od spodu.

31 I rzekł król: „To niech mi Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli się ostoi głowa Elizeusza, syna Safata, dzisiaj na nim !”

32 - A Elizeusz siedział w domu swym i starcy siedzieli z nim! Posłał tedy przed sobą męża; a pierwej, nim ów posel przyszedł, rzekł do starców: „A wiecie, że ten syn mężobójcy posłał, aby ucięto głowę moją? A tak patrzcie, gdy przyjdzie posłaniec, zamknijcie drzwi i nie dajcie mu wejść, bo oto odgłos nóg pana jego jest za nim.”

33 A gdy jeszcze mówił do nich, ukazał się posłaniec, który szedł do niego, i rzekł: „Oto tak wielkie zło jest od Pana, czegoż mam więcej czekać od Pana ?”

7

1 A Elizeusz rzekł: „Słuchajcie słowa Pańskiego: To mówi Pan: O tym czasie jutro będzie korzec białej maki za jeden stater, a dwa korce jęczmienia za jeden stater w bramie Samarii.”

2 Jeden z książąt, na którego ręce król się wspierał, odpowiadając człowiekowi Bożemu rzekł: „Chociażby Pan porobił upusty w niebie, czy będzie mogło być to, co powiadasz ?” On rzekł: „Ujrzysz oczyma twymi, ale z tego jeść nie będziesz.”

3 Byli tedy czterej mężowie trędowaci u wejścia do bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: „Na cóż tu mamy być, aż pomrzemy?

4 Czy zechcemy wejść do miasta, głodem umrzemy, czy też tu zostaniemy, musimy umrzeć. Pójdźcież tedy, a zbiegijmy do obozu syryjskiego. Jeśli nam sfolgują, będziemy żywi, a jeśli będą chcieli zabić, przecież i tak pomrzemy.”

5 Wstali tedy w wieczór, aby iść do wojska syryjskiego. A gdy przyszedli na kraj obozu syryjskiego, nikogo tam nie znaleźli.

6 Albowiem Pan dał słyszeć w obozie syryjskim grzmot wozów i koni, i wojska wielkiego; i rzekli jeden do drugiego: „Oto król izraelski najął za pieniądze przeciwko nam królów hetejskich i egipskich, i przyszedli na nas.

7 Wstali tedy i uciekli nocą, i zostawili namioty swe i konie i osły w obozie, i uciekli, chcąc tylko dusze swe zachować.

8 Gdy tedy przyszedli owi trędowaci na kraj obozu, weszli do jednego namiotu i jedli i pili, i nabrali stamtąd srebra, złota i szat, i poszli, i skryli. I znowu wrócili się do drugiego namiotu, i z niego także nabrawszy skryli.

9 I rzekli jeden do drugiego: „Niedobrze czynimy, dzień to bowiem dobrej nowiny jest. Jeśli zamilczymy, a nie będziemy chcieli oznajmić aż do rana, będziemy winni grzechu. Pójdźcie, idźmy a powiedźmy na dworze królewskim.” 10 A gdy przyszedli do bramy miejskiej, powiedzieli im mówiąc: „Poszliśmy do obozu syryjskiego, a żadnegośmy tam człowieka nie znaleźli, jeno konie i osły przywiązane, i namioty rozbite.”

11 Poszli tedy wrotni i oznajmili w pałacu króla wewnątrz.

12 A on wstał w nocy i rzekł do służebników swoich: „Powiadam wam, co nam uczynili Syryjczycy: wiedzą, że głód cierpimy, i przeto wyszli z obozu i pokryli się w polu mówiąc: Gdy wynijdą z miasta pojmy ich żywo, a wtedy będziemy mogli wejść do miasta.”

13 I odpowiedział jeden ze służebników jego: „Weźmiemy pięć koni, które w mieście zostały (bo te tylko są we wszystkim zgromadzeniu izraelskim, inne bowiem wszystkie są zjedzone), a posławszy będziemy mogli się wywieźć.” 14 Przywieziono tedy dwa konie, i posłał król do obozu syryjskiego mówiąc: „Idźcie i zobaczcie.”

15 A oni jechali za nimi aż do Jordanu, a oto wszystka droga pełna była szat i sprzętów, które w zamieszaniu porzucili Syryjczycy. I wróciwszy się posłowie powiedzieli królowi.

16 wyszedłszy lud obrabował obóz syryjski, i stał się korzec białej mąki po jednym staterze, a dwa korce jęczmienia po staterze jednym, według

słowa Pańskiego.

17 A owego księcia, na którego ręce się wspierał, postawił król u bramy, a gmin podeptał go u wejścia do bramy, i umarł, wedle tego, jak był powiedział mąż Boży, gdy król przyszedł do niego. I stało się według słowa męża Bożego, które rzekł królowi, kiedy mówił: „Dwa korce jęczmienia będa za jeden stater, a korzec białej mąki za jeden stater, o tymże czasie jutro w bramie Samarii”.

19 gdy ów książę odpowiedział mężowi Bożemu, i rzekł: „Chociażby Pan uczynił upusty w niebie, czy może się stać, co powiadasz?” I rzekł mu:

„Ujrzysz oczyma twymi, ale z tego jeść nie będziesz.”

20 Spotkało go tedy, jak było przepowiedziane, i podeptał go lud w bramie, i umarł.

11. ZE WZGLĘDU NA ELIZEUSZA KRÓL PRZYWRACA DOBRA SUNAMITCE (7,1-6).

8

1 A Elizeusz rzekł do owej niewiasty, której był syna ożywił, mówiąc: „Wstań, a idź ty i dom twój, i szukaj gościny gdziekolwiek znajdziesz, bo Pan przywołał głód, i przyjdzie na ziemię przez siedem lat.”

2 Ona wstała i uczyniła według słowa człowieka Bożego, a poszedłszy z domem swym, była gościem w ziemi filistyńskiej przez wiele dni.

3 A gdy przeszło siedem lat, wróciła się niewiasta z ziemi filistyńskiej, i wyszła, aby prosić króla o dom swój i o role swoje.

4 A król rozmawiał z Giezem, sługą męża Bożego, mówiąc: „Opowiadaj mi wszystkie wielkie czyny, których dokonał Elizeusz.”

5 A gdy on opowiadał królowi, jak wskrzesił umarłego, ukazała się niewiasta, której był syna ożywił, wołając do króla o dom swój i o role swoje. I rzekł Giezy: „Panie mój królu, ta to jest niewiasta, i to jest syn jej, którego wskrzesił Elizeusz.”

6 I spytał król niewiasty, która mu opowiedziała. I dał jej król rzezańca jednego mówiąc: „Przywróć jej wszystko, co jej jest, i wszystkie dochody z ról od dnia, którego opuściła ziemię, aż dotąd.”

12. ELIZEUSZ PRZEPOWIADA HAZAELOWI PANOWANIE NAD SYRIĄ (8,7-15). Elizeusz w Damaszku; Benadad posyła doń Hazaela, by go się poradził w sprawie jego choroby (7-9). Elizeusz przepowiada Hazaelowi, że zostanie królem syryjskim (10-14). Hazael zabija Benadada (15).

7 Przyszedł też Elizeusz do Damaszku, a Benadad, król syryjski, chorował. I powiedziano mu mówiąc: „Przyszedł tu mąż Boży.
 8 I rzekł król do Hazaela: „Weźmij z sobą dary i idź naprzeciw męża Bożego, a poradź się Pana przezeń mówiąc: Czy będę mógł wyjść z tej niemocy mojej?”
 9 A tak poszedł Hazael naprzeciw niego, mając z sobą dary i wszelkie dobra Damaszku, brzemiona czterdziestu wielbłądów. I stanąwszy przed nim rzekł: „Syn twój Benadad, król syryjski, posłał mię do ciebie mówiąc: Czy będę mógł ozdrowieć z tej niemocy mojej?”
 10 I rzekł mu Elizeusz: „Idź, powiedz mu: Będziesz zdrów; lecz mi Pan pokazał, że śmiercią umrze.”
 11 I stał z nim, i strwożył się aż do zapłonicenia twarzy, i płakał mąż Boży.
 12 Rzekł mu Hazael: „Czemu pan mój płacze?” A on rzekł: „Ponieważ wiem, co za zło wyrządzisz synom Izraelowym. Miasta ich obrotne ogniem spalisz, młodzieńców ich mieczem pomordujesz, dzieci ich porozbijasz, a brzemienne porozcinasz.”
 13 I rzekł Hazael: „A cóżem ja, sługa twój, pies, żebym miał uczynić rzecz tak wielką?” I rzekł Elizeusz: „Ukazał mi Pan, że ty będziesz królem syryjskim.”
 14 A on odszedłszy od Elizeusza przyszedł do pana swego, który rzekł do niego: „Co ci powiedział Elizeusz?” A on odpowiedział: „Powiedział mi, że przyjdiesz do zdrowia.”
 15 A gdy przyszedł dzień drugi, wziął koldrę i nalał wody, i rozciągnął na obliczu jego, a gdy umarł, królem został Hazael zamiast niego.

13. JORAM KRÓLEM W JUDZIE (8,16-24).

16 Roku piątego Jorama, syna Achaba, króla izraelskiego, i Jozafata, króla judzkiego, został królem Joram, syn Jozafata, króla judzkiego.
 17 Trzydzieści dwa lata mu było, gdy począł królować, a osiem lat królował w Jeruzalem.
 18 I chodził drogami królów izraelskich, jak chodził dom Achabów; córka bowiem Achaba była żoną jego, i czynił zło przed oczyma Pańskimi.
 19 A Pan nie chciał wytracić Judy dla Dawida, sługi swego, jak mu był przyrzekł, aby mu dać świecę i synom jego po wszystkie dni.
 20 Za czasów jego odstąpił Edom, aby nie być pod Judą, i ustanowił sobie króla.
 21 I przyciągnął Joram do Seiru i wszystkie wozy z nim; i wstał w nocy, i poraził Edomitów, którzy go byli otoczyli, i dowódców wozów, a lud uciekł do przybytków swoich.
 22 Odstąpił tedy Edom, żeby nie być pod Judą, aż do dnia dzisiejszego. Odstąpiła wtedy i Lobna owego czasu.
 23 A reszta czynów Jorama i wszystko, co zdziałał, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów judzkich?
 24 I zasnął Joram z ojcami swymi, i pogrzebany został z nimi w mieście Dawidowym, i królem został Ochozjasz, syn jego, zamiast niego.

14. OCHOZJASZ KRÓLEM W JUDZIE (8,25-29).

25 Roku dwunastego Jorama, syna Achaba, króla izraelskiego, został królem Ochozjasz, syn Jorama, króla judzkiego.
 26 Dwadzieścia dwa lata było Ochozjaszowi, gdy począł królować a rok jeden królował w Jeruzalem; imię matki jego Atalia, córka Amriego, króla izraelskiego. 27 I chodził drogami domu Achabowego, i czynił zło przed Panem jak dom Achaba, bo był zięciem domu Achabowego.
 28 Wyciągnął też z Joradem, synem Achaba, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi syryjskiemu do Ramot Galaad, i zranili Syryjczycy Jorama.
 29 I wrócił się, żeby go leczono, do Jezrahelu, bo go zranili Syryjczycy w Ramot, gdy walczył przeciw Hazaelowi, królowi syryjskiemu. A Ochozjasz, syn Jorama, król judzki, pojechał odwiedzić syna Achaba w Jezrahelu, bo tam chorował.

15. *JEHU POMAZANY NA KRÓLA IZRAELSKIEGO (9,1-13). Elizeusz wysłał jednego z synów prorockich, by namaścił Jehu (1-3). Wysłaniec namaszcza Jehu w skrytości (4-6) i zapowiada mu, że wygładzi dom Achaba (7-10). Jehu ogłoszony królem (11-13).*

1 A Elizeusz prorok zawołał jednego z synów prorockich, i rzekł mu: „Przepasz biodra twoje i weźmij tę bańkę oliwy w rękę twą, a idź do Ramot Galaad.

2 A gdy tam przyjdiesz, ujrzyś Jehu, syna Jozafata, syna Namsego; a wszedłszy każesz mu wstać spośród braci jego i wpro wadzisz do wewnętrznej komory.

3 A trzymając bańkę oliwy wylejesz na głowę jego i rzeczesz: To mówi Pan: Na maściłem cię królem nad Izraelem. I otworzysz drzwi i uciekniesz, i nie zatrzymasz się tam.”

4 A tak poszedł młodzieniec, pacholę proroka, do Ramot Galaad.

5 I wszedł tam, a oto wozowicze wojska siedzieli, i rzekł: „Mam słowo do ciebie wodzu ! „, I rzekł Jehu: „Do kogo z nas wszystkich?” A on rzekł: „Do ciebie, wodzu !”

6 I wstał, i wszedł do komory, a on wylał oliwę na głowę jego i rzekł: „To-mówi Pan, Bóg Izraelów: Namaściłem cię królem nad ludem Pańskim, Izraelem.

7 I wytracisz dom Achaba, pana twego, i pomszczę się krwi sług moich proroków i krwi wszystkich sług Pańskich z ręki Jezabeli.

8 I wytracę wszystek dom Achabów, i zabiję z Achaba każdego męża czynnego i zamkniętego i ostatecznego w Izraelu.

9 I uczynię dom Achabów jak dom Baasy, syna Achiasa.

10 Jezabelę też zjedzą psy na polu Jezrahelskim, a nie będzie, kto by ją pogrzebał.”

11 I otworzył drzwi, i uciekł. A Jehu wyszedł do sług pana swego, którzy mu rzekli: „Czy jest dobrze wszystko? Po cóż przyszedł ten szaleniec do ciebie?” On im rzekł: „Wiecie co to za człowiek i co mówił.”

12 A oni odpowiedzieli: „Fałsz-ci to, ale raczej nam powiedz.” On im rzekł: „To a to mi powiedział i rzeki: To mówi Pan: Na maściłem cię królem nad Izraelem”

13 Pospieszili się tedy, a wzięwszy każdy płaszcz swój położyli pod nogi jego na podobieństwo majestatu, i zatrąbili w trąbę, i mówili: „Królem jest Jehu !”

16. ZABICIE JORAMTA, KRÓLA IZRAELSKIEGO, OCHOZJASZA, KRÓLA JUDZKIEGO, I JEZABELI (9,14-37). Jehu wyrusza do Jezrahelu (14-6). Joram, powiadomiony przez straż, wysła dwu posłów naprzeciw Jehu (17-20), po czym jedzie sam wraz z Ochozjaszem (21). Jehu go zabija (22-26). Ochozjasz ucieka i również ginie (27-29). Jezabel zabita w Jezrahelu (30-37).

14 Jehu tedy, syn Jozafata, syna Namsego, uknuł spisek przeciw Joramowi; a Joram obległ był Ramot Galaad, sam i wszystek Izrael, przeciw Hazaelowi, królowi syryjskiemu,

15 i wrócił się, aby się leczyć w Jezrahelu z ran, bo go byli zranili Syryjczycy, gdy walczył przeciw Hazaelowi, królowi syryjskiemu. I rzekł Jehu: „Jeśli się

wam podoba, niechaj żaden zbieg nie wychodzi z miasta, żeby nie poszedł i nie oznajmił w Jezrahelu.”

16 I wsiadł, i pojechał do Jezrahelu, bo tam chorował Joram, a Ochozjasz, król judzki, przyjechał był nawiedzić Jorama.

17 Stróż tedy, który stał na wieży jezrahelskiej, ujrzał oddział Jehu przejeżdżającego i rzekł: „Widzę ja oddział.” I rzekł Joram: „Weźmij wóz i poślij naprzeciw nich, a niech spyta ten, który jedzie: Czy dobrze jest wszystko ?

18 „ A tak pojechał, ten który wsiadł na wóz, naprzeciw, niego i rzekł: „To mówi król: Czy spokojne jest wszystko?” I rzekł Jehu: „Co tobie i pokojowi? Mijaj, a jedź za mną !” Powiedział też stróż mówiąc: „Przyjechał poseł do nich, a nie wra ca się.”

19 Posłał też drugi wóz z końmi, i przyjechał do nich i rzekł: „To mówi król: Czy jest pokój ?” I rzekł Jehu: „Co tobie i pokojowi? Miń, a jedź za mną !”

20 I powiedział stróż mówiąc: „Przyjechał aż do nich, a nie wraca się; a jazda jest jakoby jazda Jehu, syna Namsego, bo szalenie jedzie.”

21 I rzekł Joram: „Zaprzęgaj wóz !” I zaprzęgli wóz jego, i wyjechał Joram, król izraelski, i Ochozjasz, król judzki, każdy na swym wozie, i wyjechali naprzeciwko Jehu, i spotkali go na polu Nabota Jezrahelczyka.

22 A gdy ujrzał Joram Jehu, rzekł: „Jest pokój, Jehu?” A on odpowiedział: „Co za pokój? Jeszcze cudzołóstwa Jezabeli, matki twojej, i czary jej mnogie trwają.” 23 I zawrócił Joram rękę swą, i uciekając rzekł do Ochozjasza: „Zdrada, Ochozjaszu !”

24 A Jehu naciągnął łuk ręką i postrzelił Jorama między łopatki, i wyszła strzała przez serce jego i upadł zaraz na wozie swoim.

25 I rzekł Jehu do Badachera wodza: „Weź i porzuć go na roli Nabota Jezrahelczyka, bo pamiętam, że kiedy ja i ty, siedząc na wozie, jechaliśmy za Achabem, ojcem tego, Pan to brzemig podniósł nań mówiąc:

26 Za krew Nabota i za krew synów jego, którą widziałem wczoraj, mówi Pan, oddam tobie na tej roli, mówi Pan ! A tak teraz weźmij i porzuć go na roli według słowa Pańskiego.”

27 A Ochozjasz, król judzki, widząc to uciekał drogą do domu ogrodowego; i gonił go Jehu, i rzekł: „I tego też zabijcie na wozie jego!” I zranili go na wstępowaniu do Gawer, które jest koło Jeblaam, a on uciekł do Magedda i tam umarł.

28 A słudzy jego włożyli go na wóz jego i zawieźli do Jeruzalem, i pogrzebali go w grobie z ojcami jego w mieście Dawidowym.

29 Roku jedenastego Jorama, syna Achaba, został Ochozjasz królem nad Judą.

30 I przyjechał Jehu do Jezrahelu. A Jezabel usłyszawszy o wjeździe jego pomalowała oczy swe barwikiem i przyozdobiła głowę swoją, i spojrziała oknem na Jehu,

31 wjeżdżającego w bramę, i rzekła: „I możeż być pokój Zambriemu, letóry zabił pana swego?”

32 I podniósł Jehu twarz swoją ku oknu, i rzekł: „Kto ona jest?” wychylili się do niego dwaj albo trzej rzezańcy.

33 on im rzekł: „Zrzućcie ją na dół!” I zrzucili ją, i pokropiła się ściana krwią, a kopyta końskie podeptały ją.

34 A gdy wszedł, żeby jeść i pić, rzekł: „Idźcie, a oglądajcie przekłątą ową i pogrzebce ją, bo jest córką królewską.”

35 A gdy poszli, aby ją pogrzebać, nie znaleźli jeno czaszkę i nogi, i końce rąk.

36 A wróciwszy się powiedzieli mu. I rzekł Jehu: „Słowo Pana jest, które mówił przez sługę swego, Eliasza Tesbitę, mówiąc: Na roli Jezrahelskiej zjedzą psy ciało Jezabeli i będzie

37 ciało Jezabeli jak gnój na ziemi na roli Jezrahelu, tak iż będą mówić mimo idący: Taż-to jest owa Jezabel?”

III. Eliseusz i dynastia Jehu. (10, 1- 13, 25)

WYTRACENIE DWU RODZIN KRÓLEWSKICH (10, 1-17). Starsi miasta Samarii poddają się nowemu królowi (1-5); Jellu każe im zabić siedemdziesięciu synów Achaba (6-10); zabija tych, co jeszcze pozostali z domu Achaba (11); spotkanych w drodze do Samarii braci Ochozjasza każe również stracić (12-14). Jonadab, syn Rechaba (15-16). Dalsze egzekucje w Samarii(17).

10

1 A Achab miał siedemdziesięciu synów w Samarii. Napisał tedy Jehu listy i posłał do Samarii do przełożonych miejskich i do starszych, i do tych, którzy wychowywali synów Achabowych, w te słowa:

2 „Skoro otrzymacie te listy, wy, którzy macie synów pana waszego i wozy, i konie, i miasta mocne, i orężę,

3 obierzcie najlepszego, i tego, który się wam spodoba, z synów pana waszego, i tego posadźcie na stolicy ojca jego, a bijcie się o dom pana waszego.”

4 Ułękli się oni bardzo i rzekli: „Oto dwaj królowie nie mogli ostać się przed nim, a jakże my sprzeciwić się będziemy mogli?”

5 Posłali tedy przełożeni domu i urzędnicy miasta, i starsi, i wychowawcy do Jehu mówiąc: „Jesteśmy słudzy twoi, cokolwiek rozkażesz, uczynimy i nie ustanowi my nad sobą króla; cokolwiek ci się podoba, uczyni.”

6 I napisał im list po wtóre mówiąc: „Jeśliście moi i mnieście posłuszni, weźcie głowy synów pana waszego i przyjedźcie do mnie jutro teje godziny do Jezrahelu!” A synów królewskich, siedemdziesięciu mężów, chowano u przedniejszych miasta.

7 A gdy przyszły listy do nich, wzięli synów królewskich i zabili siedemdziesięciu mężów, i włożyli głowy ich w kosze, i posłali do niego do Jezrahelu.

8 I przyszedł poseł, i oznajmił mu mówiąc: „Przyniesiono głowy synów królewskich.” On odpowiedział: „Złóćcie je na dwie kupy u wejścia do bramy aż do rana.”

9 A gdy rozedniało, wyszedł i stojąc rzekł do wszystkiego ludu: „Sprawiedliwiście. Jeśli się ja sprzysiągł na pana mego i zabiłem go, któż tych wszystkich pobił ?”

10 Obaczcież tedy teraz, iż nie upadło na ziemię żadne ze słów Pańskich, które mówił Pan na dom Achaba, i uczynił Pan, co mówił przez usta sługi swego Elia sza.”

11 Pobił tedy Jehu wszystkich, którzy byli zostali z domu Achabowego w Jezrahelu, i wszystkich panów jego, i znajomych, i kapłanów, tak, że i szczątku po nim nie zostało.

12 I wstawszy przyjechał do Samarii. A gdy przyszedł do domu pasterskiego na drodze,

13 znalazł braci Ochozjasza, króla judzkiego, i rzekł do nich: „Coście wy zacz?” Oni odpowiedzieli: „Jesteśmy braćmi Ochozjasza, a przyszliśmy pozdrowić synów króla i synów królowej.”

14 Rzekł: „Pojmajcie ich żywych!” A gdy ich pojмали żywych, pościnali ich u studni koło domu, czterdziestu i dwu mężów, i nie zostawił z nich żadnego

15- A od jechawszy stamtąd spotkał Jonadaba, syna Rechaba, idącego naprzeciw niego, i błogosławił mu, i rzekł do niego: „Czy jest serce twoje proste, jak serce moje z sercem twoim?” I rzekł Jonadab: „Jest.” „Jeśli, rzecz, jest, daj rękę swoją!” I dał mu rękę swoją. A on go wziął na wóz do siebie.

16 I rzekł do niego: „Jedź ze mną, a oglądaj żarliwość moją o Pana.” A wzięwszy go na swój wóz, wioził do Samarii.

17 I pobił wszystkich, którzy byli zostali z Achaba w Samarii, aż do jednego, według słowa, które Pan mówił przez Eliasza.

2. WYTEPIENIE KULTU BAALA (10, 18-27). Zwołanie wszystkich sług Baala do jego świątyni na wielką uroczystość (18-23). Mord i zburzenie świątyni (24-27).

18 Zgromadził tedy Jehu wszystek ludzi rzekł do nich: „Achab chwalił Baala mało, ale ja będę go więcej chwalił.

19 Teraz tedy wszystkich proroków Baala i wszystkich sług jego, i wszystkich kapłanów jego wezwijcie do mnie, niech żadnego nie będzie, który by nie przyszedł, bo mam wielką ofiarę dla Baala. Kogokolwiek nie będzie dostawało, nie będzie żyw.” A czynił to Jehu zdradliwie, aby wytracić chwalców Baala.

20 I rzekł: „Poświęćcie dzień uroczysty Baalowi!”

21 I wezwał, i posłał do wszystkich granic izraelskich, i przyszli wszyscy słudzy Baala, nie został ani jeden, który by nie przyszedł. I weszli do zboru Baala, i nappełnił się dom Baala od końca aż do końca.

22 I rzekł tym, którzy byli nad szatami: „Przynieście szaty wszystkim sługom Baala!” I przynieśli im szaty.

23 I wszedłszy Jehu i Jonadab, syn Rechaba, do zboru Baalowego, rzekł chwalcom Baala: „Przepatrzcie i obaczcie, by tu śnać nie był kto z wami ze sług Pańskich, ale żeby byli sami tylko słudzy Baala.”

24 A tak weszli, aby czynić ofiary i całopalenia. A Jehu przygotował sobie przed zbozem osiemdziesięciu mężów i rzekł im: „Ktokolwiek ucieknie z tych ludzi, których ja przywiodę w ręce wasze, dusza jego będzie za duszę owego!”

25 I stało się, gdy się skończyło całopalenie, rozkazał Jehu żołnierzom i dowódcom swoim: „Wnijdźcie i wybijcie ich, a niech żaden nie ujdzie!” I wybili ich żołnierze i dowódcy ostrzem miecza, i wyrzucili. I poszli do miasta zboru Baala

26 i wynieśli bałwana ze zboru Baala, i spalili i skruszyli go.

27 Zbór też Baala zburzyli i uczynili z niego ustępy aż do dnia dzisiejszego.

3. PANOWANIE JEHU (10,28-36). Jehu zatrzymuje kult złotych cielców (28-31). Pierwsze umniejszenie królestwa izraelskiego przez Hazaela (32-33). Śmierć Jehu (34-36).

28 Wyglądał tedy Jehu Baala z Izraela.

29 Wszakże od grzechów Jeroboama, syna Nabata, który o grzech przyprawił Izraela, nie odstąpił, i nie opuścił cielców złotych, które były w Betel i w Dan.

30 I rzekł Pan do Jehu: „Ponieważ pilnie czynił, co było prawe i podobało się w oczach moich, i wszystko, co było w sercu moim, uczyniłeś przeciwko domowi Achaba, synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na stołicy izraelskiej.”

31 Lecz Jehu nie zważał, żeby chodzić w zakonie Pana, Boga izraelowego, ze wszystkiego serca swego, bo nie odstąpił od grzechów Jeroboama, który ku grzechowi przywiódł Izraela.

32 W owe dni począł Pan obrzydzać sobie Izraela, i poraził ich Hazael we wszystkich granicach izraelskich,

33 od Jordalnu na wschodniej stronie, wszystką ziemię Galaad, i Gada, i Rubena, i Manasses, od Aroeru, który jest nad potokiem Arnon, Galaad i Basan.

34 A reszta czynów Jehu i wszystko, co zdziałał, i męstwo jego, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni Królów izraelskich?

35 I zasnął Jehu z ojcami swymi, i pogrzebali go w Samarii, i królował Joachaz, syn jego, zamiast niego.

36 A dni, których królował Jehu nad Izraclem w Samarii, jest dwadzieścia osiem lat.

4. ATALIA KRÓLUJE NAD JUDĄ (II, 1-21). Atalia przez mord dochodzi do władzy, ocalenie Joasa (1-3). Kapłan Jojada robi przygotowania do wprowadzenia Joasa na tron (4-8). Namaszczenie Joasa na króla (9-12). Zabicie Atalii (13-16). Odnowienie przymierza, usunięcie kultu Baala (17-18a). Joas wprowadzony do pałacu (18b-21).

11

1 Atalia tedy, matka Ochozjasza, ujrawszy, że syn jej umarł, powstała i wybiła wszystko potomstwo królewskie.

2 A wzięwszy Josaba, córka króla Jorama, siostra Ochozjasza, Joasa, syna Ochozjaszowego, ukradła go spośród synów królewskich, których zabijano, i mamkę jego z łożnicy, i skryła go od oblicza Atalii, żeby go nie zabito.

3 I był przy niej sześć lat potajemnie w domu pańskim; lecz Atalia królowała nad ziemią.

4 A siódmego roku posłał Jojada, i zabrawszy rotmistrzów i żołnierzy, wprowadził do siebie do kościoła Pańskiego i uczynił z nimi przymierze, a zaprzysięgłszy ich w domu Pańskim, ukazał im syna królewskiego i przykazał im mówiąc:

5 „To jest, co macie uczynić:

6 Trzecia część spośród was niechaj wejdzie w sabat i niech trzyma straż domu królewskiego. A trzecia część niech będzie u bramy Sur, a trzecia część u bramy, która jest za mieszkaniem tarczowników, i będziecie stali na straży domu Messa.

7 A dwie części z was, wszyscy wychodzący w sabat, niechaj stoją na straży domu Pańskiego około króla.

8 I obścapię go, mając broń w rękach waszych, a kto by wszedł do zagrodzenia kościelnego, niech zabity będzie; i będziecie przy królu wehodzącym i wychodzącym.”

9 I uczynili rotmistrzowie wedle wszystkiego, co im rozkazał kapłan Jojada; i wzięwszy każdy mężów swych którzy wchodzili w sabat, z tymi, którzy nłieli odejść w sabat, przyszedli do Jojady kapłana,

10 który im dał oszczepy i oręż króla Dawida, które były w domu Pańskim.

11 I stanęli mając każdy broń w ręce swej, po prawej stronie kościoła, aż do lewej strony ołtarza i kościoła, około króla.

12 I wywiódł syna królewskiego, i włożył nań koronę, i świadectwo, i uczynili go królem i namaścili, a klaszcząc rękoma mówili: „Niech żyje król!”

13 - A Atalia usłyszała głos ludu biegnącego, i wszedłszy w tłum do kościoła Pańskiego ujrzała króla,

14 stojącego na majestacie według zwyczaju, i śpiewaków i trąby koło niego, i wszystek lud ziemi weselący się i trąbiący w trąby, i rozdarła odzienie swe, i zawołała: „Sprzysiężenie, sprzysiężenie !”

15 I rozkazał Jojada rotmistrzom, którzy byli nad wojskiem, i rzekł im: „Wywiedźcie ją z zagrodzenia kościoła, a ktokolwiek pójdzie za nią, niech mieczem zabity będzie!” Bo rzekł był kapłan: „Niech nie będzie zabita w kościele Pańskim.”

16 I włożyli na nią ręce, i wypchnęli drogą, gdzie konie chodzą, koło pałacu, i tam ją zabito.

17 Uczynił tedy Jojada przymierze między Panem, a między królem i między ludem, aby był ludem Pańskim, i między królem a ludem.

18 I wszedł wszystek lud ziemi do zboru Baala, i zniszczyli ołtarze jego, i posągi duże pokruszyli, Matana też, kapłana Baala, zabili przed ołtarzem. I postawił kapłan straż w domu Pańskim.

19 I wziął rotmistrzów i poczty Ceretów i Feletów, i wszystek lud ziemi, i wyprowadzili króla z domu Pańskiego, i przyszedli drogą bramy tarczowników do pałacu, i siadł na tronie królewskim.

20 I weselił się wszystek lud ziemi, i miasto się uspokoiło, a Atalia zabita została mieczem w domu królewskim.

21 A siedem lat było Joasowi, gdy począł królować.

5. KRÓLOWANIE JOASA NAD JUDĄ (II, 1-21). Długość panowania (1). Stosunek do religii (2-3). Składki pieniężne świątyni przeznacza Joas na jej odnowienie (4-15); dochody kapłanów (16). Hazelewi, zagrażającemu Jerozolimie, okupuje się ze skarbca świątyni i królewskiego (17-18). Spisek przeciw Joasowi i jego śmierć (19-21).

12

1 Roku siódmego Jehu począł królować Joas i czterdzieści lat królował w Jeruzalem; imię matki 2 jego Sebia z Bersabee.

2 I czynił Joas co prawe jest przed Panem, po wszystkie dni, przez które go uczył Jojada kapłan.

3 Wszakże wyżyn nie usunął, bo jeszcze lud ofiarował i zapalał na wyżynach kadzidło.

4 I rzekł Joas do kapłanów: „Wszystkie pieniądze, które jako poświęcone wnoszone będą do kościoła Pańskiego od przychodzących, i te, które ofiarują na okup duszy i te które dobrowolnie i wolą serca swego wnoszą do kościoła Pańskiego,

5 niechaj je biorą kapłani według porządku swego i niech poprawiają budowanie kościelne, jeśli ujrzą, że co poprawić potrzeba.”

6 Aż do dwudziestego tedy trzeciego roku króla Joasa nie poprawiali kapłani budowania kościelnego.

7 I wezwał król Joas Jojadę, wielkiego kapłana, i kapłanów mówiąc im: „Czemu nie poprawiacie budowania kościelnego? Nie bierzciez tedy więcej pieniędzy według porządku waszego, ale je na poprawę kościoła oddajcie.”

8 I zakazano kapłanom brać dalej pieniądze od ludu i poprawiać budowanie domu.

9 I wziął Jojada, najwyższy kapłan, skarbną skrzynię jedną i uczynił na wierzchu otwór i postawił ją przy ołtarzu po prawej stronie wchodzących do domu Pańskiego, i kładli w nią kapłani, którzy strzegli drzwi, wszystkie pieniądze, które przynoszono do kościoła Pańskiego.

10 A gdy widzieli, że zbyt dużo jest pieniędzy w skrzyni, przychodził pisarz królewski, i najwyższy kapłan, i wysypywali, i liczyli pieniądze, które się znajdowały w domu Pańskim,

11 i dawali je pod liczbą i pod wagą w rękę tych, którzy byli przełożonymi nad murarzami domu Pańskiego, a ci wydawali je na cieśli i murarzy, pracujących w domu Pańskim

12 i poprawiających budowę, którzy kamienie łamali, i na kupno drzewa i kamieni, które łamano, tak żeby dokonać poprawy domu Pańskiego we wszystkim, co nakładu potrzebowało dla wzmocnienia domu.

13 Wszakże nie sprawiano z tych pieniędzy haczyń do wody dla kościoła Pańskiego i widełek, i kadzielnic, i trąb, i wszelkiego naczynia złotego i srebrnego, z pieniędzy, które wnoszono do kościoła Pańskiego;

14 tym bowiem, którzy robili, dawano je, aby poprawiany był kościół Pański

15 I nie odbierano sprawy od tych ludzi, którzy brali pieniądze, aby je rzemieślnikom rozdawali, ale na wiarę nimi szafowali.

16 Lecz pieniądze za występki i pieniądze za grzechy nie wnoszono do kościoła Pańskiego, bo były kapłańskie.

17 Przyciągnął tedy Hazael, król syryjski, i dobywał Get i wziął go; i obrócił twarz swą, aby ciągnąć do Jeruzalem.

18 Przeto wziął Joas, król judzki, wszystkie rzeczy poświęcone, które byli poświęcili Jozafat i Joram, i Ochozjasz, ojcowie jego, królowie judzcy, i które był sam ofiarował, i wszystko srebro, które się znaleźć mogło w skarbach kościoła Pańskiego go i w pałacu królewskim, i posłał Hazaelowi, królowi syryjskiemu, i odciągnął od Jeruzalem.

19 A reszta czynów Joasa i wszystko, co działał, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów judzkich?

20 I powstał słudzy jego, i sprzysięgli się między sobą, i zabili Joasa w domu Mello na zstępowaniu do Sella.

21 Albowiem Josachar, syn Semata, i Josabad, syn Somera, słudzy jego, zabili go, i umarł; i pogrzebali go z ojcami jego w mieście Dawidowym, i królował Amazjasz, syn jego, zamiast niego.

6. JOACHAZ KRÓLUJE NAD IZRAELEM (13,1-9). Długość panowania (1); król grzeszy przeciw Jahwie (2). Wojna ze Syryjczykami (37). Śmierć Joachaza (8-9).

13

1 Roku dwudziestego trzeciego Joasa, syna Ochozjasza, króla judzkiego, począł królować Joachaz, syn Jehu, nad Izraelem w Samarii przez siedemnaście lat.

2 I czynił zło przed Panem i naśladował grzechy Jeroboama, syna Nabata, który do grzechu przywiódł Izraela, i nie odstąpił od nich.

3 I rozgniewała się zapalczywość Pańska na Izraela, i dał ich w ręce Hazaela, króla syryjskiego, i w ręce Benadada, syna Hazaelowego po wszystkie dni.

4 A Joachaz modlił się do oblicza Pańskiego i wysłuchał go Pan; bo widział uciśnienie Izraela, że ich stał król syryjski.

5 I dał Pan Izraelowi zbawiciela, i wybawiony został z ręki króla syryjskiego; i mieszkali synowie izraelscy w przybytkach swoich jak wczoraj i dziś trzeci dzień.

6 Wszakże nie od stąpili od grzechów domu Jeroboamowego, który przyprawił o grzech Izraela, ale w nich chodzili; bo i gaj pozostał w Samarii.

7 I nie zostało Joachazowi z ludu, jeno pięćdziesięciu jeźdźców i dziesięć wozów, i dziesięć tysięcy pieszych, bo ich był wytracił król syryjski i obrócił jak proch w młóćce na boisku.

8 A reszta czynów Joachaza i wszystko, co zdziałał, i męstwo jego, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów izraelskich?

9 I zasnął Joachaz z ojcami swymi, i pogrzebali go w Samarii, a królem został Joas, syn jego, zamiast niego.

7. JOAS KRÓLEM NAD IZRAELEM; ŚMIERĆ ELIZEUSZA (13,10-25). Pogląd ogólny na panowanie Joasa (10-13). Elizeusz przepowiada Joasowi trzykrotne zwycięstwo nad Syryjczykami (14-19). Śmierć Elizeusza; w jego grobie umarli zmartwychwstają (20-21). Benadad, trzykrotnie zwyciężony przez Joasa, zwraca zabrane miasta (22-25).

10 Roku trzydziestego siódmego Joasa, króla judzkiego, począł królować Joas, syn Joachaza, nad Izraelem w Samarii przez szesnaście lat,

11 i czynił zło przed oczyma Pańskimi: nie odstąpił od wszystkich grzechów Jeroboama, syna Nabata, który do grzeszenia przywiódł Izraela, ale chodził w nich.

12 A reszta czynów Joasa i wszystko, co zdziałał, i męstwo jego, jak walczył przeciw Amazjaszowi, królowi judzkiemu, czy to nie napisane w księdze czynów dni królów izraelskich?

13 I zasnął Joas z ojcami swymi, a Jeroboam zasiadł na stolicy jego. Lecz Joas pogrzebany został w Samarii z królami izraelskimi.

14 A Elizeusz zachorował niemocą, z której też umarł. I zjechał do niego Joas, król izraelski, i płakał przed nim, i mówił: „Ojcze mój, ojcze mój, wozie izraelski i woźnico jego!”

15 I rzekł mu Elizeusz: „Przynieś łuk i strzały!” A gdy przyniósł do niego łuk i strzały,

16 rzekł do króla izraelskiego: „Połóż rękę twoją na łuk!” A gdy on położył rękę swoją, położył Elizeusz ręce swe na rękach królewskich i rzekł:

17 „Otwórz okno wschodnie!” A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: „Wystrzel strzałę!” I wystrzelił. I rzekł Elizeusz: „Strzała zbawienia Pańskiego i strzała zbawienia przeciw Syrii; i porazisz Syrię w Afek, aż ją wyniszczysz.”

18 I rzekł: „Weźmij strzały!” A gdy je wziął, znowu mu rzekł: „Uderz strzałą w ziemię!” A gdy uderzył trzykroć i stanął,

19 rozgniewał się nań mąż Boży i rzekł: „Gdybyś był uderzył pięćkroć albo sześćkroć albo siedemkroć, poraziłbyś Syrię aż do zniszczenia; ale teraz trzykroć tylko ją porazisz.”

20 Umarł tedy Elizeusz i pogrzebano go. A łotrzy z Moabu wjechali w ziemię tegoż roku.

21 A niektórzy grzebiąc człowieka, ujrzeni łotrów i wrzucili trupa do grobu Elizeusza, a gdy ten dotknął się kości Elizeusza, ożył człowiek i stanął na nogi swoje.

22 Hazael tedy, król syryjski, udęrczył Izraela po wszystkie dni Joachaza.

23 I zmiłował się Pan nad nimi, i nawrócił się ku nim, dla przymierza swego, które miał z Abrahamem i Izaakim i Jakubem; i nie chciał ich wytracić ani do końca odrzucić aż do tego czasu.

24 A Hazael, król syryjski, umarł, i królował Benadad, syn jego, zamiast niego.

25 A Joas, syn Joachaza, odebrał miasta z ręki Benadada, syna Hazaela, które był pobrał z ręki Joachaza, ojca jego, prawem wojennym; po trzykroć go poraził Joas i przywrócił miasta Izraelowi.

IV. Upadek hrólestwa izraelskiego. (14,1-17,41)

I. AMAZJASZ KRÓLEM JUDZKIM (14, 1-22). Długość panowania, stosunek do kultu Jahwy (1-4). Karze śmiercią morderców swego ojca (5-6). Zwycięstwo nad Edomitami (7). Amazjasz wzywa na wojnę Joasa, króla izraelskiego (8-10); zostaje w Betsames ujęty przez Joasa (11-13a) Zdobycie i złupienie Jerozolimy (13b-14). Śmierć Joasa (15-16). Amazjasz ginie przez spisek (17-20). Azariasz królem; zdobywa i odbudowuje Elat (21-22).

14

1 Roku wtórego Joasa, syna Joachaza, króla izraelskiego, począł królować Amazjasz, syn Joasa, króla judzkiego.

2 Dwadzieścia pięć lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia dziewięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Joadan z Jeruzalem.

3 I czynił co prawe jest przed Panem, wszakże nie jak Dawid, ojciec jego. Wedle wszystkiego, co czynił Joas, ojciec jego, postępował,

4 jeno to tylko, że wyżyn nie zniósł, bo jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach.

5 A gdy objął królestwo, wytracił sługi swe, którzy zamordowali króla, ojca jego. 6 Lecz synów, zabójców nie pobił, według tego, co napisano w księdze zakonu Mojżeszowego, jak przykazał Pan mówiąc: „Nie pomrą ojcowie za synów ani synowie pomrą za ojców, ale każdy w grzechu swym umrze.”

7 Ten poraził Edom w dolinie Żup Solnych, dziesięć tysięcy, i wziął Skalę na wojnie, i nazwał imię jej Jektehel aż do dnia dzisiejszego.

8 Posłał tedy Amazjasz posłów do Joasa, syna Joachaza, syna Jehu, króla izraelskiego, mówiąc: „Przyjedź, a zobaczymy się !”

9 I odesłał Joas, król izraelski, do Amazjasza, króla judzkiego, mówiąc: „Oset Libanu posłał do cedru, który jest na Libanie, mówiąc: Daj córkę twoją synowi memu za żonę. I przeszły zwierzęta leśne, które są na Libanie, i podeptały oset. 10 Poraziwszy przemogłeś Edom i podniosło się serce twoje. Poprzestań na sławie i siedź w domu twoim. Czemu zło wyzywasz, abyś upadł ty i Juda z tobą?

11 I nie usłuchał Amazjasz. I wyciągnął Joas, król izraelski, i zobaczyli się, on i Amazjasz, król judzki, w Betsames, miasteczku judzkim.

12 I pobity został Juda przez Izraela, i uciekli każdy do przybytku swego.

13 Lecz Amazjasza, króla judzkiego, syna Joasa, syna Ochozjasza, pojmał Joas, król izraelski, w Betsames i przywiódł go do Jeruzalem i wyburzył mur jerozolimski od bramy Efraim aż do bramy narożnej, na czterysta łokci.

14 I zabrał wszystko złoto i srebro, i wszystkie sprzęty, które się znalazły w domu Pańskim i w skarbach królewskich, i ludzi w zakład, i wrócił się do Samarii.-

15 A reszta czynów Joasa, których dokonał, i męstwo jego, którym walczył przeciw Amazjaszowi, królowi judzkiemu, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów izraelskich ?

16 I zasnął Joas z ojcami swymi, i pogrzebany został w Samarii z królami izraelskimi, a królem został Jeroboam, syn jego, zamiast niego.

17 - A Amazjasz, syn Joasa, król judzki, żył po śmierci Joasa, syna Joachaza, króla izraelskiego, piętnaście lat.

18 A reszta czynów Amazjasza, czy nie jest opisana w księdze czynów dni królów judzkich?

19 I stało się nań sprzysiężenie w Jeruzalem, ale on uciekł do Lachis. I posłali za nim do Lachis, i tam go zabili.

20 I odwieziono go na koniach, i pogrzebany został w Jeruzalem z ojcami swymi w mieście Dawidowym.

21 A wszystkich lud judzki wziął Azariasza, który miał szesnaście lat, i uczynili go królem zamiast ojca jego Amazjasza.

22 Ten zbudował Elat i przywrócił go Judzie, gdy zasnął król z ojcami swymi.

2. JEROBOAM II KRÓLEM IZRAELSKIM (14,23-29). Długość panowania, król sprzeniewierza się Jahwie (23-24). Jeroboam przywraca dawne granice Izraelowi (25-28). Śmierć Jeroboama (29).

23 Roku piętnastego Amazjasza, syna Joasa, króla judzkiego, został królem Jeroboam, syn Joasa, króla izraelskiego, w Samarii na czterdzieści jeden lat; i czynił zło przed Panem.

24 Nie odstąpił od wszystkich grzechów Jeroboama, syna Nabata, który o grzechy przyprawił Izraela.

25 Ten przywrócił granice Izraela od wejścia do Emat aż do morza pustyni, według słowa Pana, Boga Izraelowego, które mówił przez sługę swego Jonasa proroka, syna Amaty, pochodzącego z Get, które jest w Ofer.

26 Widział bowiem Pan utrapienie Izraela zbyt gorzkie i że wyniszczeni byli aż do zamkniętych w ciemnicy i ostatecznych, a nie było, kto by dopomógł Izraelowi.

27 A nie mówił Pan, że wygładzi imię Izraelowe z podniebia, ale wybawił ich przez rękę Jeroboama, syna Joasa.

28 A reszta czynów Jeroboama i wszystko, co zdziałał, i męstwo jego, którym walczył, i jak przywrócił Damaszek i Emat Judy do Izraela, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów izraelskich?

29 I zasnął Jeroboam z ojcami swymi, królami izraelskimi, a zamiast niego został królem Zachariasz, syn jego.

3. AZARIASZ KRÓLEM JUDZKIM (15,1-7)

15

1 Roku dwudziestego siódmego Jeroboama, króla izraelskiego, począł królować Azariasz, syn Amazjasza, króla judzkiego.

2 Szesnaście lat mu było, gdy począł królować, a pięćdziesiąt dwa lata królował w Jeruzalem; imię matki jego Jechelia z Jeruzalem.

3 I czynił, co się podobało przed Panem, wedle wszystkiego, co czynił Amazjasz, ojciec jego.

4 Wszakże wyżyn nie rozwalił; jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach.

5 A Pan zaraził króla, i był trędowaty aż do dnia śmierci swej, i mieszkał w domu oddzielnym osobno, a Joatan, syn królewski, rządził pałacem i sądził lud ziemi.

6 A reszta czynów Azariasza i wszystko, co zdziałał, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów judzkich?

7 I zasnął Azarjasz z ojcami swymi, i pogrzebali go z przodkami jego w mieście Dawidowym, a królem został Joatan, syn jego zamiast niego.

4 ZACHARIASZ KRÓLEM IZRAELSKIM (15,8-12).

8 Roku trzydziestego ósmego Azariasza, króla judzkiego, królował Zachariasz, syn Jeroboama, nad Izraelem w Samarii sześć miesięcy;

9 a czynił zło przed Panem, jak czynili ojcowie jego, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabata, który przyprawił o grzech Izraela.

10 I sprzysiągł się przeciw niemu Sellum, syn Jabesa, i ranił go jawnie i zamordował, i został królem zamiast niego.

11 A reszta czynów Zachariasza, czy nie jest napisana w księdze czynów dni królów izraelskich ?

12 To jest słowo Pana, które mówił do Jehu mówiąc: „Synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na stolicy izraelskiej.” I stało się tak.

5. SELLUM KRÓLEM IZRAELSKIM (15,13-16).

13 Sellum, syn Jabesa, począł królować roku trzydziestego dziewiątego Azariasza, króla judzkiego, a królował jeden miesiąc w Samarii.

14 I przyciągnął Manahem, syn Gadiego, z Tersy i wjechał do Samarii, i ranił Selluma, syna Jabesa, w Samarii, i zamordował go, i został królem zamiast niego. 15 A reszta czynów Selluma i sprzysiężenie jego, które uczynił dla zasadki, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów izraelskich

16 Wtedy Manahem poraził Tapkę i wszystkich, co w niej byli, i granice jej od Tersy, nie chcieli mu bowiem otworzyć; i pobił wszystkie brzemienne jej, i porozcinał je.

6. MANAHEM KRÓLEM IZRAELSKIM; PŁACI HARACZ KRÓLOWI ASYRYJSKIEMU (15,17-22).

17 Roku trzydziestego dziewiątego Azariasza, króla judzkiego, został królem Manahem, syn Gadiego, nad Izraelem na dziesięć lat w Samarii.

18 I czynił zło przed Panem, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabata, który do grzechu przywiódł Izraela po wszystkie dni swoje.

19 Przyjeżdżał Ful, król asyryjski, do ziemi, a Manahem dawał Fulowi tysiąc talentów srebra, aby mu był na pomoc i umocnił królestwo jego.

20 I nałożył Manahem daninę srebra na Izraela, na wszystkich możnych i bogatych, po pięćdziesiąt syklów srebra na każdego, aby dać królowi asyryjskiemu, i wrócił się król asyryjski, i nie mieszkał w ziemi.

21 A reszta czynów Manahema i wszystko, co zdziałał, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów izraelskich?

22 I zasnął Manahem z ojcami swymi, a królem został Faceja, syn jego, zamiast niego.

7. FACEJA KRÓLEM W IZRAELU (15,23-26).

23 Roku pięćdziesiątego Azariasza, króla judzkiego, począł królować Faceja, syn Manahema, nad Izraelem w Samarii przez dwa lata.

24 I czynił, co było złe przed Panem, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabata, który do grzechu przywiódł Izraela.

25 I sprzysiął się nań Faceasz, syn Romeliasza, hetman jego, i ranił go w Samarii na wieży domu królewskiego, przy Argob i przy Arie, i z nim pięćdziesięciu mężów z synów Galaadczyków, i zamordował go, i został królem zamiast niego.

26 A reszta czynów Facei i wszystko, co zdziałał, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów izraelskich ?

8. FACEASZ KRÓLUJE NAD IZRAELEM; ASYRYJCZYCY ZAJMUJĄ CZĘŚĆ KRAJU (15,27-31).

27 Roku pięćdziesiątego wtórego Azariasza, króla judzkiego, począł królować Faceasz, syn Romeliasza, nad Izraelem w Samarii przez dwadzieścia lat.

28 A czynił co było złe przed Panem, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabata, który o grzech przypisał Izraela.

29 Za dni Faceasza, króla izraelskiego, przyciągnął Teglat Falasar, król asyryjski, wziął Ajon i Abel Dom, Maachę i Janoe, i Kedes, i Asor, i Galaad, i Galileę, i całą ziemię Neftali, i przeniósł ich do Asyrii.

30 A Ozeasz, syn Eli, sprzysiął się i zasadzkę uczynił na Faceasza, syna Romeliasza, i usiekl go i zabił, i począł królować zamiast niego, dwudziestego roku Joatama syna Ozjasza.

31 A reszta czynów Faceasza i wszystko, co zdziałał, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów izraelskich ?

9. JOATAM KRÓLEM JUDZKIM4; NAJAZD SYRYJCZYKÓW I IZRAELITÓW(15,32-38).

32 Roku wtórego Faceasza, syna Romeliasza, króla izraelskiego, począł królować Joatam, syn Ozjasza, króla judzkiego.

33 Dwadzieścia pięć lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem: imię matki jego Jerusa, córka Sadoka.

34 I czynił, co się podobało przed Panem; wedle wszystkiego postępował, co był uczynił Ozjasz, ojciec jego.

35 Wszakże wyżyn nie zniósł, jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach. Ten zbudował bramę domu Pańskiego najwyższą.

36 A reszta czynów Joatama, i wszystko, co zdziałał, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów judzkich?

37 W owe dni począł Pan nasyłać na Judę Razina, króla syryjskiego i Faceasza, syna Romeliaszowego.

38 I zasnął Joatam z ojcami swymi, i pogrzebany został z nimi w mieście Dawida, ojca swego, a królem został Achaz, syn jego, zamiast niego.

10. ACHAZ, KRÓL JUDZKI (16,1-20). Długość panowania, przestępstwa religijne (1-4). Achaz uprasza pomoc Asyryjczyków przeciw Syryjczykom i Izraelitom (5-9). Achaz buduje w świątyni Jecozolimskiej ołtarz według wzoru, widzianego w Damaszku (10-18). Śmierć Achaza (19-20).

16

1 Roku siedemnastego Faceasza, syna Romeliasza, począł królować Achaz, syn Joatama, króla judzkiego.

2 Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem; nie czynił, co się podobało przed oczyma Pana, Boga jego, jak Dawid, ojciec jego,

3 ale chodził drogą królów izraelskich; nadto i syna swego poświęcił przenosząc przez ogień według bałwanów pogańskich, które rozproszył Pan przed synami izraelskimi.

4 Składał też ofiary i kadził na wyżynach i na pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistym.

5 - Wtedy przyciągnął Razin, król syryjski, i Faceasz, syn Romeliasza, król izraelski, do Jeruzalem na wojnę, a gdy oblegli Achaza, nie mogli go przemóc.

6 Czasu owego przywrócił Razin, król syryjski, Ajlę do Syrii, i wygnał Żydów z Ajli; i przyszli Idumejczycy do Ajli, i mieszkają tam aż po dziś dzień.

7 A Achaz wyprawił posłów do Teglat Falasara, króla asyryjskiego, mówiąc: „Jam jest sługa twój i syn twój; przyjedź, a wybaw mię z ręki króla syryjskiego i z ręki króla izraelskiego, którzy powstali przeciwko mnie „,

8 A zebrawszy srebro i złoto, które się mogło znaleźć w domu Pańskim i w skarbie królewskim, posłał królowi asyryjskiemu dary.

9 Ten przystał na jego wolę, bo przyciągnął król asyryjski do Damaszku i zburzył go, i przeniósł Inieszkańców jego do Cyreny, a Razina zabił.

10 I pojechał król Achaz naprzeciw Teglata Falasara, króla asyryjskiego, do Damaszku. A gdy ujrzał ołtarz w Damaszku, posłał król Achaz do Uriasza kapłana wizerunek jego i wyobrażenie według wszelkiej roboty jego.

11 kazał z Damaszku król Achaz, tak uczynił kapłan Uriasz, aż przyjechał król Achaz z Damaszku.

12 A gdy przyjechał król z Damaszku, ujrzał ołtarz i uczcił go, i wstąpił, i ofiarował całopalenia i ofiarę swą, i złożył płynne ofiary, i wylał krew ofiar zapokojnych, które ofiarował na ołtarzu.

14 A ołtarz miedziany, który był przed Panem, przeniósł sprzed kościoła Pańskiego, i z miejsca ołtarza i z miejsca kościoła Pańskiego, a postawił go z boku ołtarza na północy.

15 Przykazał też król Achaz Uriaszowi kapłanowi mówiąc: „Na wielkim ołtarzu ofiaruj całopalenie poranne i ofiarę wieczorną, i całopalenie królewskie i ofiarę jego, i całopalenie wszystkiego ludu ziemi i ofiary ich, i płynne ofiary ich, i wszelką krew całopalema i wszelką krew ofiary na nim wylewać będziesz; lecz ołtarz miedziany pozostanie do woli mojej.”

16 Uczynił tedy Uriasz kapłan wedle wszystkiego, co król Achaz rozkazał.

17 I odjął król Achaz podstawy ryte i umywalnię, która na nich była, i morze złożył z wołów miedzianych, na których stało, a postawił na posadzce kamieniem wyłożonej.

18 Musach też sobotni, który był sprawił w kościele, i wchód królewski zewnętrzny obrócił w kościół Pański z powodu króla asyryjskiego.

19 A reszta czynów Achaza, których dokonał, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów judzkich

20 I zasnął Achaz z ojcami swymi i pogrzebany został z nimi w mieście Dawidowym, a Ezechiasz, syn jego, został królem zamiast niego.

11. OZEASZ KRÓLEM IZRAELSKIM; UPADEK SAMARII (17,16).

17

1 Roku dwunastego Achaza, króla judzkiego, został królem Ozeasz, syn Eli, w Samarii nad Izraelem na dzieść lat.

2 I czynił zło przed Panem, ale nie jak królowie izraelscy, którzy przed nim byli. 3 Przeciw temu przyciągnął Salmanasar, król asyryjski, i stał się Ozeasz niewolnikiem jego, i oddawał mu dań.

4 A gdy król asyryjski poznał, że Ozeasz chcąc się wyzwolić posłał posłów do Suy, króla egipskiego, aby nie dawać dani królowi asyryjskiemu, jak zwykł był na każdy rok, obległ go i związanego wsadził do więzienia.

5 I przeszedł wszystką ziemię jego, i przyjechawszy do Samarii oblegał ją przez trzy lata.

6 A dziewiątego roku Ozeasza zdobył król asyryjski Samarię i przeniósł Izraela do Asyryjczyków, i posadził ich w Hala i w Habor nad rzeką Gozan, w miastach medyjskich.

12. O PRZYZYNYCH UPADKU KRÓLESTWA IZRAELSKIEGO (17,7-23). Bałwochwalstwo (7-8), wyżyny (9-12), nieposłuszeństwo wobec proroków (13-14), zatwardziałość w złem (15-17). Bóg odrzuca całego Izraela prócz Judy (18-20). Złe następstwa schizmy (21-23).

7 Stało się bowiem, gdy zgrzeszyli synowie Izraelowi Panu, Bogu swemu, który ich wywiódł z ziemi egipskiej z ręki Faraona, króla egipskiego, że zaczęli chwalić bogów cudzych.

8 I chodzili według zwyczaju narodów, które wytracił Pan przed oczyma synów Izraelowych, i królów izraelskich, gdyż ci tak samo czynili.

9 I obrazili synowie Izraelowi czynami nieprawymi Pana, Boga swego; i nabudowali sobie wyżyn we wszystkich miastach swoich, od wieży stróżów aż do miasta obronnego.

10 I naczynili sobie słupów i gajów na wszelkim pagórku wysokim i pod wszelkim drzewem gajowym,

11 i palili tam kadzidło na ołtarzach według obyczaju narodów, które był przeniósł Pan od oblicza ich; i czynili co najgorsze rzeczy drażniąc Pana,

12 i służyli plugastwom, o których im Pan przykazał, aby nie czynili tej rzeczy.

13 I świadczył Pan w Izraelu i w Judzie przez usta wszystkich proroków i widzących mówiąc: „Nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych, a strzeżcie przykazań moich i ustaw według wszystkiego zakonu, który nakażałem ojcom waszym, i jakie posłałem do was przez usta sług moich, proroków.”

14 Lecz oni nie słuchali, ale zatwardzili kark swój wedle karku ojców swoich, którzy nie chcieli być posłusznymi Panu, Bogu swemu.

15 I odrzucili prawa jego i przymierze, które uczynił z ojcami ich, i przestrogi, którymi ich ostrzegał, i poszli za nikczemnościami, i sprawowali się nikczemnie naśladując narody, które były dokoła nich, o których przykazał im być Pan, aby nie czynili, jak one czyniły.

16 I opuścili wszystkie przykazania Pana, Boga swego, i uczynili sobie dwa lite cielce i gaje, i kłaniali się wszystkiemu wojsku niebieskiemu i służyli Baalowi,

17 i poświęcili synów swych i córki swe przez ogień, i bawili się wieszczbami i wróżbami, i oddali się, aby czynić zło przed Panem, aby go drażnić.

18 I rozgniewał się Pan bardzo na Izraela i zniósł ich od oblicza swego, i nie zostało, jeno tylko pokolenie Juda.

19 Ale ani sam Juda nie strzegł przykazań Pana, Boga swego, ale chodził w błędach Izraela, które był popełnił.

20 I odrzucił Pan wszystko potomstwo Izraelowe, i utrafił ich, i wydał ich w ręce łupieżców, aż ich odrzucił od oblicza swego;

21 już od owego czasu, którego się oderwał Izrael od domu Dawidowego, i ustanowili sobie królem Jeroboama, syna Nabata; Jeroboam bowiem oddzielił Izraela od Pana i przywiódł ich do grzechu wielkiego.

22 I chodzili synowie Izraelowi we wszystkich grzechach Jeroboama, które czynił, a nie odstąpili od nich,

23 aż Pan zniósł Izraela od oblicza swego, jak był powiedział przez usta wszystkich sług swoich, proroków; i przeniesiony został Izrael z ziemi swej do Asyrii, aż do dnia tego.

13. POCZĄTKI SAMARYTANÓW (17,24-41). Król asyryjski przysyła osadników pogańskich do ziemi izraelskiej (24); jeden z kapłanów powraca, by ich nauczyć kultu Jahwy (25-28). Osadnicy oddają cześć Jahwie i swoim bogom (29-33); trwają w swych zwyczajach gardząc przymierzem z Jahwą i jego przykazaniami (34-41).

24 A król asyryjski przywiódł ludzi z Babilonu i z Kuty, i z Awy, i z Ematu, i z Sefarwaim, i osadził ich w miastach samaryjskich na miejsce synów izraelskich; ci posiedli Samarię i mieszkali w miastach jej.

25 A gdy tam zaczęli mieszkać, nie bojąc się Pana, wypuścił Pan na nich lwy, które ich zabijały.

26 I dano znać królowi asyryjskiemu, i rzeczono: „Narody, któreś przeprowadził i posadził w miastach samaryjskich, nie znają praw Boga ziemi, i wypuścił Pan na nich lwy, a oto ich mordują, przeto iż nie znają chwały Boga ziemi.”

27 I rozkazał król asyryjski mówiąc: „Zawieźcie tam jednego z kapłanów, których stamtąd jako więźniów przywieźliście, a niech idzie i mieszka z nimi, i nauczy ich praw Boga ziemi.”

28 Gdy tedy przyszedł jeden z tych kapłanów, którzy byli zagnani w niewolę ze Samarii, mieszkał w Betel i nauczał ich, jak mieli chwalić Pana.

29- I każdy naród uczynił sobie boga swego, i postawili ich w zborach wysokich, które pobudowali Samarytanie, każdy naród w miastach swych, w których mieszkali.

30 Mężowie bowiem Babilońscy uczynili Sochetbenot, a mężowie Kutyjscy uczynili Nergela, a mężowie z Ematu uczynili Asimę.

31 Hewejczycy znowu uczynili Nebahaza i Tartaka, a ci, którzy byli z Sefarwaim, palili synów swoich w ogniu Adramelechowi i Anamelechowi, bogom sefarwaimskim;

32 a mimo to chwalili Pana i z najpodlejszych uczynili kapłanów wyżyn i ustanowili ich w zborach wysokich.

33 I gdy Pana chwalili, bogom też swoim służyli według zwyczaju narodów, z których ich przeniesiono do Samarii.

34 Aż po dziś dzień trzymają się zwyczaju starego: nie boją się Pana ani strzegą ustaw jego, sądów i zakonu, i rozkazania, które dał Pan synom Jakuba, którego nazwał Izraelem,

35 i ustanowił z nimi przymierze, i rozkazał im mówiąc: „Nie bójcie się bogów cudzych i nie kłaniajcie się im, ani ich chwalcie i nie ofiarujcie im;

36 ale Pana, Boga waszego, który was wywiódł z ziemi egipskiej w mocy wielkiej i w ramieniu wyciągniętym, tego się bójcie i jemu się kłaniajcie, i jemu ofiarujcie.

37 Ustaw też i sądów, i zakonu, i przykazania, które wam napisał, strzeżcie, abyście je pełnili po wszystkie dni, a bogów cudzych się nie bójcie.

38 I przymierza, które uczynił z wami, nie zapominajcie, i nie chwalcie cudzych bogów,

39 ale Pana, Boga waszego, bójcie się, a on was wyrwie z ręki wszystkich nieprzyjaciół waszych.”

40 Lecz oni nie słuchali, ale według zwyczaju swego dawnego postępowali.

41 Narody owe bały się wprowadzić Pana, wszakże i bałwanom swym służyły, bo i synowie ich i wnuki tak czynią i po dziś dzień, jak ojcowie ich czynili.

CZEŚĆ II (18,1 25,30)

DZIEJE KRÓLESTWA JUDZKIEGO OD ZDOBYCIA SAMARII AŻ DO NIEWOLI BABILOŃSKIEJ

1. Ezechiasz, Manasses i Amon. (18,1 21,25)

1. POCZĄTKI PANOWANIA EZECHIASZA (18,1-12). Długość panowania (1-2). Reformy religijne i pobożność króla (3-7). Bunt przeciw królowi asyryjskiemu, zwycięstwo nad Filistynami (8). Jeszcze o upadku królestwa izraelskiego (9-12).

18

1 Roku trzeciego Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, począł królować Ezechiasz, syn Achaza, króla judzkiego.

2 Dwadzieścia pięć lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia dziewięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Abi, córka Zachariasza.

3 I czynił dobrze przed Panem, według wszystkiego, co czynił Dawid, ojciec jego.

4 Ten rozrzucił wyżyny i skruszył bałwany, i powycinał gaje, i połamał węza miedzianego, którego był uczynił Mojżesz, bo aż do owego czasu synowie Izraelowi palili mu kadzidło; i nazwał imię jego Nohestan.

5 W Panu, Bogu Izraelowym, pokładał nadzieję; i tak nie było po nim podobnego jemu ze wszystkich królów judzkich, lecz ani wśród tych, którzy przed nim byli;

6 i stał przy Panu, i nie odstąpił od tropów jego, i zachował przykazania jego, które dał Pan Mojżeszowi.

7 Stąd i Pan był z nim, i we wszystkim, do czego się obrócił, mądrze się sprawował. Zbun tował się też przeciw królowi asyryjskiemu i nie służył mu.

8 Ten poraził Filistynów aż do Gazy i wszystkie granice ich, od wieży stróżów aż do miasta obronnego.

9 Roku czwartego króla Ezechiasza, który był rokiem siódmym Ozeasza, syna Eli króla izraelskiego, przyciągnął Salmanasar, król asyryjski, do Samarii i dobywał jej,

10 i wziął ją. Bo po trzech latach, roku szóstego Ezechiasza, to jest roku dziewiątego Ozeasza, króla izraelskiego, wzięto Samarię.

11 I przeniósł król asyryjski Izraela do Asyryjczyków, i posadził ich w Hala i w Habor, rzekach Gozanu, miastach medyjskich,

12 bo nie słuchali głosu Pana, Boga swego, ale przestąpili przymierze jego; wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, sługa Pański nie słuchali ani nie czynili.

2. NAJAZD SENNACHERYBA (18,13-19, 37). Sennacheryb przyciąga z wojskiem, by stłumić bunt, Ezechiasz płaci haracz (18,13-16). Wojna trwa dalej; wysłańcy Sennacheryba przybywają do Jerozolimy, grożąc ministrom Ezechiasza (17-25) i ludowi (26-35). Ezechiasz wysła o poradę do Izajasza; ten przepowiada klęskę Asyryjczyków (18,36-19,7). Nowe poselstwo Sennacheryba (8-13). Modlitwa Ezechiasza w świątyni (14-19). Proroctwo Izajasza: Syjon gardzi królem asyryjskim (20-21), który bluźnił Jahwie (22-24), podczas, gdy on to wszystko przygotowywał, a teraz sprawi, że Sennacheryb zawróci ze wstydem do swego kraju (25-28). Znak wybawienia (29-31); pomoc Boża (32-34). Sennacheryb ustępuje, zabijają go jego synowie (35-37)

13 Roku czternastego króla Ezechiasza przyciągnął Sennacheryb, król asyryjski, na wszystkie miasta Judy obronne i zajął je.

14 Wtedy wyprawił Ezechiasz, król judzki, posłów do króla asyryjskiego do Lachis mówiąc: „Zgrzeszyłem, odstęp ode mnie, a wszystko, co na mnie włożysz, poniosę.” A tak włożył król asyryjski na Ezechiasza, króla judzkiego, trzysta talentów srebra i trzydzieści talentów złota.

15 I dał Ezechiasz wszystko srebro, które się znalazło w domu Pańskim i w skarbach królewskich.

16 Natenczas połamał Ezechiasz drzwi kościoła Pańskiego i blachy złote, które był sam przybił, i dał je królowi asyryjskiemu.

17 A król asyryjski posłał Tartana i Rabsarisa i Rabsaka z Lachisu do króla Ezechiasza z potężnym wojskiem do Jeruzalem; ci wyciągneli i przyjechali do Jeruzalem, i stanęli u rur stawu wyższego, który jest na drodze roli folusznika.

18 I zawołali króla. I wyszedł do nich Eliakim, syn Helkiasza, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe, syn Asafa, kanclerz.

19 I rzekł do nich Rabsak: „Mówcie Ezechiaszowi: Tak mówi król wielki, król asyryjski: Co to za ufanie, na którym się wspierasz ?

20 Podobnoś uradził; żeby się do bitwy gotować. W kimże ufasz, że się śmiesz buntować?

21 Czy masz nadzieję w lasce trzciniowej złamanej, w Egipcie, która, jeśli się nią człowiek podeprze, złamie się i wnijdzie w rękę jego, i przekole ją? Tak-ci jest Faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy w nim ufają.

22 A jeśli mi rzeczenie: W Panu, Bogu naszym, nadzieję mamy, czy nie ten to jest, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i przykazał Judzie i Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie w Jeruzalem?

23 Teraz tedy przejdźcie do pana mego, króla asyryjskiego, i dam wam dwa tysiące koni, a obaczcie, czy możecie mieć jeźdźców na nie.

24 A jak się możecie oprzeć księciu jednemu z najmniejszych sług pana mego? Czy masz nadzieję w Egipcie dla wozów i jezdnych?

25 Czyż bez woli Pańskiej przyciągnąłem na to miejsce, aby je zburzyć? Pan mi rzekł: Jedź do tej ziemi, a spustosz ją !”

26 I rzekli Eliakim, syn Helkiasza, I Sobna, i Joahe do Rabsaka: „Prosimy, abyś do nas, służebników twoich mówił po syryjsku, bo rozumiemy ten język; a nie mów do nas po żydowsku, gdy słyszy lud, który jest na murze.”

27 I odpowiedział im Rabsak mówiąc: „Czy do pana twego i do ciebie posłał mię pan mój, abym te słowa mówił, a nie raczej do mężów, którzy siedzą na murze, żeby jeść plu gastwa swe i pić mocz swój z wami ?”

28 Stał tedy Rabsak i zawołał głosem wielkim po żydowsku, rzekł: „Słuchajcie słów króla wielkiego, króla asyryjskiego !

29 To mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, bo was nie będzie mógł wydrzeć z ręki mojej.

30 I niech wam nie dodaje ufności w Panu mówiąc: Wyrwając wybawi nas Pan i nie będzie dane miasto to w rękę króla asyryjskiego.

31 Nie słuchajcie Ezechiasza ! To bowiem mówi król asyryjski: Uczynicie ze mną, co wam jest pożyteczne, a wynijdźcie do mnie; i będzie jeść każdy z winnicy swej i z figowego drzewa swego, i będziecie pić wodę ze studzien waszych,

32 aż przyjdę i przeniosę was do ziemi, która jest podobna do ziemi waszej, do ziemi żyznej i obfitującej winem, ziemi chleba i winnic, ziemi oliw i oliwy i miodu, i będziecie żyć, a nie pomrzecie. Nie słuchajcież Ezechiasza, który was zwodzi mówiąc: Pan wybawi nas

33 Czy wybawili bogowie narodów ziemię swą z ręki króla asyryjskiego?

34 Gdzież jest bóg Ematu i Arfadu, gdzie jest bóg Sefarwaim, Any i Awy? Czy wybawili Samarię z ręki mojej?

35 którzyż to są ze wszech bogów ziem, którzy wyrwali ziemię swą z ręki mojej, żeby mógł wyrwać Pan Jeruzalem z ręki mojej ?”

36 Milczał tedy lud, a nie odpowiedział mu nic, bo otrzymali rozkazanie od króla, aby mu nie odpowiadali.

37 I przyszedł Eliakim, syn Helkiasza, przełożony nad domem, i Sobna pisarz i Joahe, syn Asafa, kanclerz, do Ezechiasza z rozdartymi szatami i powiedzieli mu słowa Rabsaka.

19

1 Gdy to usłyszał król Ezechiasz, rozdarł szaty swoje i obłókł się w wór, i wszedł do domu Pańskiego.

2 I posłał Eliakima, przełożonego nad domem, i Sobnę pisarza, i starszych z kapłanów, obleczonego w wory, do Izajasza proroka, syna Amosa.

3 Ci rzekli: „Tak mówi Ezechiasz: Dniem utrapienia i łajania i bluźnierstwa jest dzień ten; przyszli synowie aż do porodu, a siły nie ma rodząca.

4 Może usłyszysz Pan, Bóg twój, wszystkie słowa Rabsaka, którego przysłał król asyryjski, pan jego, aby hańbił Boga żywego, i strofował słowy, które słyszał Pan, Bóg twój. Uczyni tedy modlitwę za ostatki, które się znalazły.”

5 Przyszli tedy słudzy króla Ezechiasza do Izajasza.

6 I rzekł im Izajasz: „To powiecie panu waszemu; To mówi Pan: Nie bój się słów, któreś słyszał, którymi mi bluźnili słudzy króla asyryjskiego.

7 Oto ja puszcze nań ducha, i usłyszysz nowinę i wróci się do ziemi swojej, i położę go mieczem w ziemi jego.”

8 Wrócił się tedy Rabsak i znalazł króla asyryjskiego dobywającego Lobny; usłyszał bowiem, że był odcignął od Lachisu.

9 A gdy usłyszał mówiących o Taraku królu etiopskim: „Oto wyjechał, aby walczyć przeciw tobie,” i wyruszył przeciw niemu, - wyprawił posłów do Ezechiasza mówiąc:

10 „To powiedzcie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, w którym masz ufanie, i nie mów: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce króla asyryjskiego.

11 Albowiem ty sam słyssałeś, co uczynili królowie asyryjscy wszystkim ziemiom, jak je spustoszyli; a więc ty sam będziesz mógł być wybawiony?

12 Czy wybawili bogowie narodów każdego z tych, których zburzyli ojcowie moi, to jest Gozan i Haran, i Resef, i synów Edenu, którzy byli w Telasar ?

13 Gdzie jest król Ematu i król Arfadu, i król miasta Sefarwaim, Any i Awy ?”

14 Gdy tedy otrzymał Ezechiasz list z ręki posłów i przeczytał go, wstąpił do domu Pańskiego i rozciągnął go przed Panem.

15 I modlił się przed oczyma jego mówiąc: „Panie, Boże Izraelów, który siedzisz na cherubach, tyś sam jest Bogiem wszystkich królów ziemi, tyś uczynił niebo i ziemię.

16 Nakłoń ucha twego a usłysz; otwórz, Panie, oczy twoje a wejrzyj; usłysz wszystkie słowa Sennacheryba, który przysłał, aby nam hańbić Boga żywego.

17 Prawdziwiec, Panie, królowie asyryjscy spustoszyli narody i ziemię wszystkich,

18 i bogów ich wrzucili w ogień, bo nie byli bogami, ale robotą rąk człowieczych, z drzewa i z kamienia, i wygubili ich.

19 Teraz tedy, Panie, Boże nasz, wybaw nas z ręki jego, aby poznały wszystkie królestwa ziemi, iżes ty jest Pan, Bóg jedyny.”

20 I posłał Izajasz, syn Amosa, do Ezechiasza mówiąc: „To mówi Pan Bóg Izraelów: O coś się modlił do mnie względem Sennacheryba, króla asyryjskiego, słyssałem.

21 To jest słowo, które mówił Pan o nim: Wzgardziła tobą i śmiała się z ciebie panna, córka syjońska; kiwała za tobą głową córka jerozolimska

22 Kogożes hañbił i komuś bluźnił ? przeciw komu głos swój podnosiłes i wyniosłes ku górze oczy twoje ? Przeciw świętemu Izraelowemu!

23 Przez usta sług twych hañbiłes Pana i rzekłes: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem na wysokości gór, na wierzch Libanu, i wyciąłem wysokie cedry jego i wyborne jodły jego; i wszedłem aż do granic jego, i las Karmelu jego jam wyrąbał.

24 I wypilem wody cudze, i wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie wody zamknięte.

25 Czyś to nie słyssał, com uczynił od początku? Od dni starodawnych utworzyłem je, a teraz przywiódłem, i będą ruinami pagórków miasta obronne walczących.

26 A ci, którzy siedzą w nich, słabi ręką, zadrżeli i zawstydzili się, stali się jak siano polne i jak zielona trawa na dachu, która uschła, zanim dojrzała.

27 Mieszkanie twoje i wyjście twoje, i wejście twoje, i drogę twoją jam przedtem poznał, i popędliwość twoją przeciwko mnie.

28 Szalałes przeciwko mnie, a pycha twoja wstąpiła do uszu moich; załóżę tedy kolce na nozdrza twoje, a wędzidło na usta twoje, a wrócę cię na drogę, którąś przyszedł.

29 A tobie, Ezechiaszu, to będzie znakiem. Jedz tego roku, co znajdziesz, a drugiego roku, co się samo urodzi, ale trzeciego roku siejcie i żnijcie, sadźcie winnice i jedzcie owoce ich

30 A cokolwiek zostanie z domu Judy, puści korzeń na dół i uczyni owoc ku górze.

31 Z Jeruzalem bowiem wynijdą ostatki i to, co ma być zachowane, z góry Syjońskiej. Zawistna miłość Pana zastępów uczyni to. Przeto to mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wnijdzie do tego miasta ani nie wystrzeli na nie strzały, ani go odzierzą tarcza, ani otoczą go szanie.

33 Drogą, którą przyszedł, wróci się, a do tego miasta nie wnijdzie, mówi Pan.

34 I obronię to miasto i zachowam je dla mnie i dla Dawida, sługi mego „

35 Stało się tedy owej nocy, przyszedł Anioł Pański i pobił w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. A wstawszy rano ujrzał wszystkie ciała umarłych, i odstąpiwszy odjechał i wrócił się Sennacheryb,

36 asyryjski, i mieszkał w Niniwie.

37 A gdy się kłaniał w kościele Nesrochowi, bogu swemu, Adramelech i Sarasar, synowie jego, zabili go mieczem i uciekli do ziemi Armeńskiej, i królem został Asarhaddon, syn jego, zamiast niego.

3. CHOROBA I UZDROWIENIE EZECHIASZA (20,1-11). Śmiertelna choroba Ezechiasza, jego modlitwa (13). Izajasz przepowiada mu uzdrowienie i wybawienie z rąk króla asyryjskiego (4-7); znak (8-11).

20

1 W owe dni rozniemógł się Ezechiasz aż na śmierć, i przyszedł do niego Izajasz, syn Amosa, prorok, i rzekł mu: „To mówi Pan Bóg: Rozporządź domem twoim, bo umrzesz ty, a nie będziesz żyw.”

2 A on obrócił twarz swoją ku ścianie i modlił się do Pana mówiąc:

3 „Proszę, Panie, wspomnij, proszę, jak chodziłem przed tobą w prawdzie i w sercu doskonałym, a czyniłem, co się przed tobą podobało.” Płakał tedy Ezechiasz płaczem wielkim. A zanim wyszedł Izajasz do pół sieni, stało się słowo Pańskie do niego mówiąc:
 5 „Wróć się, a powiedz Ezachiaszowi, wodzowi ludu mego: To mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: słyszałem modlitwę twoją i widziałem łzy twoje; a oto uzdrowiłem cię, dnia trzeciego pójdziesz do kościoła Pańskiego.
 6 I przydam do dni twoich piętnaście lat, ale i z ręki króla asyryjskiego wybawię ciebie i to miasto; i obronię to miasto dla mnie i dla Dawida sługi mego.”
 7 I rzekł Izajasz: „Przynieście wiązanek fig!” A gdy przynieśli i położyli na wrzód jego, został uzdrowiony.
 8 A Ezechiasz rzekł był do Izajasza: „Co za znak będzie, że mię Pan uzdrowi i że trzeciego dnia pójde do kościoła Pańskiego?”
 9 Rzekł mu Izajasz: „Ten będzie znak od Pana, że uczyni Pan słowo, które powiedział: Chcesz, by cień postąpił o dziesięć linii, czy żeby się wrócił o dziesięć stopni?”
 10 Odpowiedział Ezechiasz: „Łatwo cieniowi postąpić o dziesięć linii, i nie tego ja chcę, żeby się stało; ale żeby się wrócił wstecz o dziesięć stopni.”
 11 Wzywał tedy Izajasz prorok Pana, i wrócił cień przez linie, po których już był zstąpił na zegarze Achaza, dziesięć stopni wstecz.

4. POSELSTWO BERODACH BALADANA (20,12-21). Posłowie króla babilońskiego w Jeruzalem; Ezechiasz uradowany pokazuje im swe skarby (12-13). Izajasz odwiedza Ezechiasza (14-15) i przepowiada niewolę babilońską (16-19). Śmierć Ezechiasza (20-21).

12 Czasu owego posłał Berodach Baladan, syn Baladana, król babiloński, listy i dary do Ezechiasza, bo słyszał, iż zaniemógł Ezechiasz.
 13 I był rad Ezechiasz z ich przyjścia, i ukazał im dom wonnych rzeczy i złoto, i srebro, i przyprawy wonne rozmaite, olejki też i dom sprzętów swoich, i wszystko, co mógł mieć w skarbach swoich. Nie było niczego, czego by im nie pokazał Ezechiasz w domu swym i we wszystkich władzy swej.
 14 - I przyszedł Izajasz prorok do króla Ezechiasza, i rzekł mu: „Co mówili ci mężowie? albo skąd przyjechali do ciebie?” Rzekł mu Ezechiasz: „Z ziemi dalekiej przyjechali do mnie, z Babilonu.”
 15 A on odpowiedział: „Cóż widzieli w domu twoim?” Rzekł Ezechiasz: „Wszystko, co jest w domu moim, widzieli; nie masz, czego bym im nie ukazał w skarbach moich.”
 16 Wtedy rzekł Izajasz Ezechiaszowi: „Słuchaj słowa Pańskiego:
 17 Oto dni przyjdą, i wszystko, co jest w domu twoim i co schowali ojcowie twoi aż do dnia tego, zabiorą do Babilonu, nie zostanie się nic, mówi Pan.
 18 Ale i z synów twoich, którzy wynijdą z ciebie, których zrodzisz, wezmą, i będą rzezańcami w pałacu króla babilońskiego.”
 19 I rzekł Ezechiasz do Izajasza: „Dobre słowo Pańskie, któreś powiedział; niech będzie pokój i prawda za dni moich.”
 20 - A reszta czynów Ezechiasza i wszystko męstwo jego i jak uczynił staw i rury, i przywiódł wodę do miasta czy tego nie opisano w księdze czynów dni królów judzkich?
 21 I zasnął Ezechiasz z ojcami swymi, a królem został Manasses, syn jego zamiast niego.

5. MANASSES (21,1-18). Długość panowania (1). Manasses udaremnia całą reformę religijną Ezechiasza (2-9). Za tę bezbożność prorocy przepowiadają upadek królestwa (10-15). Manasses rozlewa krew niewinną (16). Śmierć Manasses (17-18).

21

1 Dwanaście lat miał Manasses, gdy począł królować, a pięćdziesiąt pięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Hafsiba.
 2 I czynił zło przed oczyma Pańskimi według bałwanów narodów, które wytracił Pan przed synami Izraelowymi.
 3 I obrócił się i pobudował wyżyny, które był rozrucił Ezechiasz, ojciec jego, i wystawił ołtarze Baalowi, i naczynił gajów, jak był uczynił Achab, król izraelski, i kłaniał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu i służył mu.
 4 I nabudował ołtarzów w domu Pańskim, o którym mówił Pan: „W Jeruzalem położę imię moje.”
 5 I nabudował ołtarzów wszystkiemu wojsku niebieskiemu w obu dziedzińcach kościoła Pańskiego.

6 I przewiodł syna swego przez ogień; wieszczyl też i przestrzegał wróżby, i naczynił wróżbitów, i namnożył wieszczków, aby czynić zło przed Panem i drażnić go.
 7 Postawił też bałwana gaju, którego uczynił, w kościele Pańskim, o którym mówił Pan do Dawida i do Salomona, syna jego: „W tym kościele i w Jeruzalem, którym wybrał ze wszystkich pokoleń Izraelowych, położę imię moje na wieki.
 8 A więcej nie dopuszczę ruszyć się nodze Izraela z ziemi, którą dałem ojcom ich, wszakże jeśli będą czynem strzec wszystkiego, com im przykazał, i wszystkiego zakonu, który im rozkazał Mojżesz, sługa mój.”
 9 Lecz oni nie słuchali, ale zwiedzeni zostali przez Manassesa, aby czynić zło większe niż narody, które wyniszczył Pan przed obliczem synów Izraelowych.
 10 - I mówił Pan przez usta sług swoich, proroków, mówiąc:
 11 „Ponieważ Manasses, król judzki, czynił obrzydłości te, gorsze niż wszystkie, które czynili przed nim Amorejczycy, i przywiódł też lud judzki do grzeszenia w plugastwach swoich,
 12 przeto to mówi Pan, Bóg Izraelów: Oto ja przywiodę zło na Jeruzalem i na Jude, tak że ktokolwiek usłyszcy, zadzwoni w obojgu uszach jego.
 13 I wyciągnę na Jeruzalem sznur Samarii i wagę domu Achaba, i zmażę Jeruzalem, jak mażę tablice; a zmazawszy wywrócę i nieraz przeciągnę rylcem przez powierzchnię jego.
 14 A resztę dziedzictwa mego opuszczę i dam je w ręce nieprzyjaciół jego, i będą na spustoszenie i na łupiestwo wszystkim przeciwnikom swoim,
 15 dlatego, że czynili zło przede mną i trwali drażniąc mię, od dnia, którego wyszli ojcowie ich z Egiptu, aż do dnia tego.”
 16 Nadto i krwi niewinnej wylał Manasses bardzo wiele, aż nappełnił Jeruzalem po usta, oprócz grzechów swoich, którymi do grzeszenia przywiódł Jude, aby czynić zło przed Panem.
 17 - A reszta czynów Manassesa i wszystko, co zdziałał, i grzech jego, którym zgrzeszył, czy tego nie opisano w księdze czynów dni królów judzkich ?
 18 I zasnął Manasses z ojcami swymi, i pogrzebany został w ogrodzie domu swego, w ogrodzie Ozy, a królem został Amon, syn jego, zamiast niego.

6. AMON (21,1925).

19 Dwadzieśa dwa lata miał Amon, gdy począł królować, dwa lata też królował w Jeruzalem; imię matki jego Messalemet, córka Harusa, z Jeteby.
 20 A czynił zło przed oczyma Pańskimi, jak był czynił Manasses, ojciec jego.
 21 I chodził po wszystkiej drodze, którą chodził ojciec jego, i służył plugastwom, którym służył ojciec jego,
 22 i kłaniał się im, i opuścił Pana, Boga ojców swoich, a nie chodził drogą Pańską. I uczynili nań zasadzkę słudzy jego, i zabili króla w domu jego.
 23 A lud ziemi pobił wszystkich, którzy się byli sprzysięgli na króla Amona, i uczynili sobie królem Jozjasza, syna jego, zamiast niego.
 24 A reszta czynów Amona, których dokonał, czy tego nie opisano w księdze czynów dni królów Judy?
 25 I pogrzebali go w grobie jego w ogrodzie Ozy, a Jozjasz, syn jego, został królem zamiast niego.

II. Od Jozjasza aż do upadku Jerozolimy. (22,1-25,30)

1. JOZJASZ, JEGO POBOŻNOŚĆ (22,1-2).

22

1 Osiem lat było Jozjaszowi, gdy począł królować, trzydzieści lat i rok królował w Jeruzalem; imię matki jego Idyda, córka Hadája z Besekat.
 2 A czynił, co się podobało przed Panem, i chodził wszystkimi drogami Dawida, ojca swego, nie ustąpił na prawo ani na lewo.

2. ODNALEZIENIE KSIĘGI PRAWA (22,3-20). Król wysłał Safana do Helkiasza w sprawie wypłat za roboty w świątyni (3-7). Helkiasz powiadamia Safana o znalezieniu księgi Prawa (8). Safan znosi księgę do króla (9-10). Jozjasz czyta księgę i bardzo zasmucony, posyła do Holdy prorokini o radę (11-14). Holda przepowiada spełnienie grózb, zawartych w księdze, lecz dopiero po śmierci króla (15-20).

3 A roku osiemnastego króla Jozjasza, posłał król Safana, syna Aslii, syna Messullama, pisarza kościoła Pańskiego, mówiąc mu:
 4 „Idź do Helkiasza, kapłana wielkiego, aby zebrano pieniądze, które wniesiono do kościoła Pańskiego, które zebrali odźwierni kościelni od ludu,
 5 i żeby były dane rzemieślnikom przez przełożonych domu Pańskiego, a ci niech je rozdadzą tym, co robią w kościele Pańskim, na poprawę budowania kościelnego,
 6 to jest cieślom i murarzom i tym, którzy naprawiają, co się zepsuło; i żeby nakupiono drzewa i kamieni z miejsc, gdzie kamienie łamią, na poprawę kościoła Pańskiego.
 7 Wszakże niech im nie dają pod liczbą srebra, które biorą, ale niech mają w swej mocy i pod wiarą.”
 8 I rzekł Helkiasz, kapłan wielki, do Safana pisarza: „Znalazłem księgę zakonu w domu Pańskim.” I dał Helkiasz księgę Safanowi, który ją przeczytał.
 9 Przyszedł też Safan pisarz do króla i zdał mu sprawę o tym, co mu był kazał, i rzekł: „Zebrali słudzy twoi pieniądze, które się znalazły w domu Pańskim, i dali, aby rozdane były rzemieślnikom przez przełożonych nad robotami kościoła Pańskiego.”
 10 Powiedział też Safan pisarz królowi mówiąc: „Dał mi księgę Helkiasz kapłan.” A gdy ją czytał Safan przed królem
 11 i usłyszał król słowa księgi zakonu Pańskiego, rozdarł szaty swoje.
 12 I rozkazał Helkiaszowi kapłanowi i Ahikamowi, synowi Safana, i Acho borowi, synowi Michy, i Safanowi pisarzowi i Asajowi, słudze królewskiemu, mówiąc:
 13 „Idźcie, a poradźcie się Pana względem mnie i względem ludu i względem wszystkiego Judy, dla słów księgi tej, którą znaleziono, bo wielki gniew Pański zapalił się przeciw nam, iż nie słuchali ojcowie nasi słów tej księgi, żeby czynić wszystko, co nam napisano.”
 14 Poszli tedy Helkiasz kapłan i Ahikam, i Achobor, i Safan, i Asaja do Holdy prorokini, żony Selluma, syna Tekui, syna Araasa, stróża szat, która mieszkała w Jeruzalem na Wtorej, i mówili do niej.
 15 A ona im odpowiedziała: „To mówi Pan, Bóg Izraelów: Powiedzcie mężowi, który was posłał do mnie:
 16 To mówi Pan: Oto ja przywiodę zło na to miejsce i na mieszkańców jego, wszystkie słowa zakonu, które czytał król judzki, bo mię opuścili,
 17 a ofiarowali bogom cudzym drażniąc mię wszystkimi uczynkami rąk swoich; i zapalił się gniew mój na tym miejscu i nie będzie zgaszony.
 18 A królowi judzkiemu, który was posłał abyście się radzili Pana, tak powiecie: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Za to, żeś usłuchał słów księgi i ułękło się serce twoje,
 19 i ukorzyłeś się przed Panem usłyszawszy słowa przeciw miejscu temu i mieszkańcom jego, to jest, że się mają stać na zdumienie i na przekleństwo; a rozdarłeś szaty swoje i płakałeś przede mną, a jam usłyszał, mówi Pan:
 20 przeto zbiorę cię do ojców twoich i będziesz złożony do grobu twego w pokoju, aby nie widziały oczy twoje wszystkiego zła, które przywiodę na to miejsce.”

3. REFORMA RELIGIJNA JOZJASZA (23,1-27). Odnowienie przymierza na zasadzie prawa Pańskiego (1-3). Jozjasz każe usunąć przedmioty kultu bałwochwalczego z samej świątyni (4) i inne urządzenia pogańskie znosi i bezcześci, kapłanów Jahwy zaś zwołuje do Jerozolimy (5-10); następnie niszczy przedmioty kultu asyryjskiego w dziedzińcach świątyni i w pałacu królewskim (11-12). Tę samą reformę przeprowadza poza Jerozolimą (13-14), rozciągając ją również na Betel i inne miasta Samarii (15-20). Każe urządzić uroczystą Paschę (21-23). Walczy z prywatnym kultem pogańskim i zabobonem (24). Pobożność króla nie jest zdolna zatamować gniewu Jahwy z powodu grzechów Manassesa (25-27).

23

1 I donieśli królowi, co powiedziała. A on posłał i zebrali się do niego wszyscy starsi judzcy i jerozolimscy.
 2 I wstąpił król do kościoła Pańskiego i wszyscy mężowie judzcy, i wszyscy, którzy mieszkali w Jeruzalem, z nim, kapłani i prorocy, i wszystek lud od małego aż do wielkiego, i czytał, a wszyscy słuchali, wszystkie słowa księgi przymierza, którą znaleziono w domu Pańskim.
 3 I stanął król na stopniu i zawarł przymierze przed Panem, żeby chodzili za Panem i strzegli przykazań jego, i świadectw, i ustaw ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy, i żeby wznowili słowa przymierza tego, które były napisane w owej księdze.

4 I przykazał król Helkiaszowi, kapłanowi wielkiemu, i kapłanom wtórego rzędu, i odźwiernym, aby wyrzucili z kościoła Pańskiego wszystkie sprzęty, które były sprawione dla Baala, i w gaju i dla wszystkiego wojska niebieskiego, i spalił je za Jeruzalem w dolinie Cedron, a popiół ich zaniósł do Betel.

5 I wygładził wieszczków, których ustanowili królowie judzcy na ofiarowanie na wyżynach po miastach judzkich i wokoło Jeruzalem; i tych, którzy palili kadzidło Baalowi i słońcu, i księżycowi, i dwunastu znakom, i wszystkiemu wojsku niebieskiemu.

6 I kazał wynieść gaj z domu Pańskiego poza Jeruzalem do doliny Cedron, i spalił go tam i w proch obrócił, i rozsypał na groby pospolitego ludu.

7 Zburzył też domki nierządników, które były w domu Pańskim, dla których niewiasty tkwały jakby domki gaju

8 I zgromadził wszystkich kapłanów z miast judzkich, i splugawił wyżyny, gdzie ofiarowali kapłani, od Gabaa aż do Bersabee, i zniszczył ołtarze bram u wejścia do bramy Jozuego, księcia miasta, które były po lewej stronie bramy miejskiej. 9 Wszakże nie wstępowali kapłani wyżyn do ołtarza Pańskiego w Jeruzalem, ale tylko jedli prażniki między braćmi swymi.

10 Splugawił też Tofet, który jest w dolinie syna Ennom, aby nikt nie poświęcał syna swego albo córki Molochowi przez ogień.

11 Zniósł też konie, które dali królowie judzcy słońcu, u wejścia do kościoła Pańskiego, obok gmachu Natanmelecha rzeźnia, który był w Farurim; a wozy słońca spalił ogniem.

12 Ołtarze też, które były na dachu sali Achaza, które uczynili królowie judzcy, i ołtarze, które uczynił Manasses w obu dziedzińcach kościoła Pańskiego, pokazał król; i pospieszył stamtąd, i rozproszył popiół ich w potok Cedron.

13 - Wyżyny też, które były w Jeruzalem po prawej stronie góry Zgorszenia, a które zbudował Salomon, król izraelski, dla Astarot, bałwana sydońskiego, i dla Chamosa, zgorszenia Moabu, i dla Melchoma, obrzydłości synów Ammona, splugawił król.

14 I pokruszył słupy, i powycinał gaje, i napełnił miejsca ich kośćmi umarłych.-15 Nadto i ołtarz, który był w Betel, i wyżynę którą uczynił Jeroboam, syn Nabata, który o grzech przypawił Izraela, i ten ołtarz i wyżynę zniszczył i spalił i stał na proch, i gaj też spalił.

16 A obróciwszy się Jozjasz, ujrzał tam groby, które były na górze, i posłał i wziął kości z grobów, i spalił je na ołtarzu, i splugawił go według słowa Pańskiego, które mówił mąż Boży, który te rzeczy przepowiedział.

17 I rzekł: „Co to za pomnik, który widzę ?” Odpowiedzieli mu mieszkańcy miasta owego: „Grób to jest człowieka Bożego, który przyszedł z Judy i przepowiedział te rzeczy, któreś uczynił nad ołtarzem z Betel „

18 I rzekł: „Poniechajcie go, żaden niech nie rusza kości jego !” I kości jego zostały nieporuszone z kośćmi proroka, który był przyszedł z Samarii.

19 Nadto jeszcze wszystkie zbory wyżyn, które były w miastach samaryjskich, a które postawili królowie izraelscy ku rozdrażnieniu Pana, zniósł Jozjasz, i uczynił im wedle wszystkiego, co był uczynił w Betel.

20 I pozabijał wszystkich kapłanów wyżyn, którzy tam byli nad ołtarzami, i spalił na nich kości człowiecze, i wrócił się do Jeruzalem.

21 I przykazał wszystkiemu ludowi mówiąc: „Czyńcie Paschę Panu, Bogu waszemu, wedle tego, jak napisano w księdze przymierza tego.”

22 Bo nie było takiej Paschy od dni Sędziów, którzy sądzili Izraela, i po wszystkie dni królów izraelskich i królów judzkich,

23 jak ta Pascha, którą osiemnastego roku króla Jozjasza sprawiono Panu w Jeruzalem.

24 Ale i wróżbitów i wieszczków, i wyobrażenia bałwanów, i plugastwa, i obrzydliwości, które były w ziemi judzkiej i w Jeruzalem, zniósł Jozjasz, aby utwierdzić słowa zakonu, które są napisane w księdze, którą znalazł Helkiasz kapłan w kościele Pańskim.

25 - Nie było jemu podobnego króla przed nim, który by się nawrócił do Pana wszystkim sercem swoim i wszystką duszą swą, i ze wszystkiej mocy swej według wszystkiego zakonu Mojżeszowego, ani po nim powstał jemu podobny.

26 Wszakże jednak nie odwrócił się Pan od gniewu zapalczywości swojej wielkiej, którą się rozgniewała zapalczywość jego na Judę, z powodu rozdrażnienia, którym go rozdrażnił Manasses.

27 Rzekł tedy Pan: „I Judę też odrzucę od oblicza mego, jak odrzuciłem Izraela, i porzucę to miasto, które obrałem, Jeruzalem, i dom, o którym mówiłem: Będzie tam imię moje.”

4. JOZIASZ GINIE W. MAGEDDO (23, 28-30).

28 A reszta czynów Jozjasza i wszystko, co działo się, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów judzkich?

29 Za jego czasów przyciągnął Faraon Nechao, król egipski, przeciw królowi asyryjskiemu nad rzekę Eufrat; i wyjechał król Jozjasz przeciw niemu, i zabity został w Mageddo, gdy go ujrzał.

30 I przywieźli go słudzy jego umarłego z Magedda, i przynieśli do Jeruzalem, i pogrzebali go w grobie jego. A lud ziemi wziął Joachaza, syna Jozjasza, i namaścili go, i uczynili królem zamiast ojca jego.

5. JOACHAZ KRÓLEM; ZAPROWADZONY JAKO JENIEC DO EGIPTU (23,31-35).

31 Dwadzieścia trzy lata miał Joachaz, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem; imię matki jego Amital, córka Jerenliasza z Lobny.

32 I czynił zło przed Panem według wszystkiego, co czynili ojcowie jego.

33 I związał go Faraon Nechao w Rebli, która jest w ziemi Emat, aby nie królował w Jeruzalem, i nałożył grzywnę na ziemię, sto talentów srebra i talent złota.

34 A królem ustanowił Faraon Nechao Eliakima, syna Jozjasza, zamiast Jozjasza, ojca jego, i odmienił imię jego na Joakim; Joachaza zaś wziął i zawiódł do Egiptu, gdzie umarł.

35 A srebro i złoto dał Joakim Faraonowi, nakazawszy w ziemi pogłówne, aby je składano według rozkazania Faraona; i od każdego według zamożności jego wyciągał, tak srebro jak i złoto od ludu ziemi, aby dać Faraonowi Nechaowi.

6 JOAKIM (23,36-24,7). *Długość panowania, występki przeciw Jahwie (23,36-37). Bunt przeciw Nabuchodonozorowi kara (24, 1-4). Koniec panowania (5-7).*

36 Dwadzieścia pięć lat miał Joakim, gdy począł królować, a jedenaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Zebida, córka Fadaji z Rummy.

37 I czynił zło przed Panem wedle wszystkiego, co czynili ojcowie jego.

24

1 Za jego czasów przyciągnął Nabuchodonozor, król babiloński i stał mu się Joakim niewolnikiem przez trzy lata, i znowu zbuntował się przeciw niemu.

2 I posłał nań Pan łotrów chaldejskich i łotrów syryjskich, i łotrów moabskich, i łotrów synów Ammona, i puścił ich na Judę, aby go wytracili według słowa Pańskiego, które rzekł przez usta sług swoich, proroków.

3 A to się stało przez słowo Pańskie przeciw Judzie, aby go zniósł przed sobą dla wszystkich grzechów Manasses, które popełnił,

4 i dla krwi niewinnej, którą wylał, i napełnił Jeruzalem krwią niewinnych; i dla tego powodu nie chciał Pan dać się ubłagać.

5 - A reszta czynów Joakima i wszystko, co działo się, czy to nie jest opisane w księdze czynów dni królów judzkich? I zasnął Joakim z ojcami swymi,

6 a Joachin, syn jego, został królem zamiast niego. A król egipski nie wychodził już więcej z ziemi swojej, bo był zabrał król babiloński wszystko, co było króla egipskiego, od rzeki egipskiej aż do rzeki Eufrat.

7. JOACHIN (24,8-17). *Długość panowania, występki przeciw Jahwie (8-9). Oblężenie Jerozolimy, król się poddaje (10-12); złupienie miasta, uprowadzenie w niewolę (13-16). Sedecjasz ustanowiony królem (17).*

8 Osiemnaście lat było Joachinowi, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem; imię matki jego Nohesta, córka Elnatana z Jeruzalem.

9 A czynił zło przed Panem według wszystkiego, co był uczynił ojciec jego.

10 - W owym czasie przyciągnęli słudzy Nabuchodonozora, króla babilońskiego, do Jeruzalem i otoczono miasto szaniami.

11 I przyjechał Nabuchodonozor, król babiloński, do miasta ze sługami swymi, aby go dobywali.

12 I wyszedł Joachin, król judzki, do króla babilońskiego, sam i matka jego, i słudzy jego, i książęta jego, i rzeźnicy jego; i przyjął go król babiloński roku ósmego królowania swego.

13 I wyniósł stamtąd wszystkie skarby domu Pańskiego i skarby domu królewskiego; i potłukł wszystkie naczynia złote, które sprawił Salomon, król izraelski, w kościele Pańskim, według słowa Pańskiego.

14 I przeniósł w niewolę całe Jeruzalem i wszystkich książąt, i wszystkich dzielnych wojowników, dziesięć tysięcy i wszelkiego rzemieślnika, i ślusarzy, i nie zostało nic oprócz ubogich z ludu ziemi.

15 Przeniósł też do Babilonu Joachina i matkę królewską, żony królewskie, i rzeźniców jego; i sędziów ziemi zabrał w niewolę z Jeruzalem do Babilonu.

16 I wszystkich mężów mężnych siedem tysięcy, a rzemieślników i ślusarzy tysiąc, wszystkich mężów mocnych i wojennych; i zaprowadził ich król babiloński w niewolę do Babilonu.

17 A królem uczynił Mataniasza, stryja jego, zamiast niego, i dał mu imię Sedecjasz.

8. *SEDECJASZ, ZBURZENIE JEROZOLIMY (24,18-25,21). Długość panowania, bezbożność króla (18-20a). Sedecjasz buntuje się przeciw Nabuchodonozorowi (20b). Oblężenie jerozolimy (25,1-2). Ucieczka króla; pochwyceniu także Nabuchodonozor wyłupić oczy (3-7). Podpalenie miasta i zburzenie murów (8-10). Jeńcy (11-12); łupy (13-17).*

Wybitniejsze osobistości przyprowadzone do króla babilońskiego i stracone (18-21).

18 Dwadzieścia lat i rok wieku miał Sedecjasz, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego było Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny. I czynił zło przed Panem, według wszystkiego, co czynił Joakim. Bo się gniewał Pan na Jeruzalem i na Judę, aż ich odrzucił od oblicza swego; i odstąpił Sedecjasz od króla babilońskiego.

25

I stało się roku dziewiątego królestwa jego, miesiąca dziesiątego, dziesiątego dnia miesiąca, przyciągnął Nabuchodonozor, król babiloński, sam i wszystko wojsko jego, do Jeruzalem i oblegli je, i pobudowali dokoła niego szaniec.

2 I zamknięte zostało miasto i obleżone aż do jedenastego roku króla Sedecjasza, 3 dziewiątego dnia miesiąca; i wzmógł się głód w mieście, i nie było chleba dla ludu ziemi.

4 I przełamano miasto, i wszyscy mężowie wojownicy uciekli w nocy drogą bramy, która jest między dwoistym murem i ogrodem królewskim (a Chaldejczycy leżeli wkoło miasta); uciekł tedy Sedecjasz drogą, która wiedzie na pola pustyni.

5 A wojsko chaldejskie puściło się w pogoń za królem i pojмали go na równinie Jerycha, a wszyscy żołnierze, którzy przy nim byli, rozprzecznieli się i opuścili go.

6 Pojmawszy tedy króla, przywiedli do Reblaty; do króla babilońskiego, który wydał nań wyrok.

7 Synów zaś Sedecjasza zabił przed nim i oczy jego wyłupił i związał go łańcuchami, i przywiódł do Babilonu

8 Miesiąca piątego, siódmego dnia miesiąca, jest to rok dziesiętnasty króla babilońskiego, przyjechał Nabuzardan, hetman wojska, sługa króla babilońskiego, do Jeruzalem.

9 I spalił dom Pański i dom królewski, i domy jerozolimskie, i wszelki dom spalił ogniem.

10 A mury jerozolimskie wokoło rozwaliło wszystko wojsko chaldejskie, które było z wodzem żołnierzy.

11 A resztę ludu, która została w mieście, i zbiegów, którzy byli zbiegli do króla babilońskiego, i inne pospólstwo, przeniósł Nabuzardan, hetman wojska.

12 A z ubogich ziemi zostawił winogrodników i oraczy.

13 A słupy miedziane, które były w kościele Pańskim, i podstawy, i morze miedziane, które było w domu Pańskim, połamali Chaldejczycy i przenieśli wszystką miedź do Babilonu.

14 Garnki też miedziane i tace, i widły, i kubki, i motdierzki, i wszystkie naczynia miedziane, używane do posługi, pobrali.

15 Nadto kadzielnice i czasze; co było złote, złote, a co srebrne, srebrne, pobrał hetman wojska,

16 to jest słupy dwa, morze jedno i podstawy, które sprawił Salomon w kościele Pańskim: bez wagi była miedź wszystkiego naczynia

17 Osiemnaście łokci wzwyż miał słup jeden, a kapitel miedziany na nim trzy łokcie wzwyż i siatka i granatowe jabłka na kapitelu słupa, wszystko miedziane; podobną ozdobę miał również słup drugi.

18 Wziął też hetman wojska Seraja, kapłana pierwszego, i Sofoniasza, kapłana wtórego i trzech oddziwnych;

19 a z miasta rzeźnicę jednego, który był przełożonym nad mężami wojennymi, i pięciu mężów z tych, którzy stawali przed królem, których znalazł w mieście i Sofera dowódcę wojska, który ćwiczył nowych żołnierzy z ludu ziemi, i sześćdziesięciu mężów z pospolitego ludu, których znaleziono w mieście.

20 Zabrawszy ich Nabuzardan, hetman żołnierzy, zawiódł do króla babilońskiego, do Reblaty.

21 I pobił ich król babiloński, i zamordował ich w Reblacie, w ziemi Emat; i przeniesiony został Juda z ziemi swej.

9. *GODOLIASZ NAMIESTNIKIEM BABILOŃSKIM W JUDEI (25,2226). Godoliasz, ustanowiony namiestnikiem, stara się pozyskać zaufanie ludu dla króla babilońskiego (2224). Zamordowanie Godoliasza, ucieczka ludu do Egiptu (2526).*

22 Nad ludem zaś, który został w ziemi judzkiej, który zostawił Nabuchodonozor, król babiloński, przełożył Godoliasza, syna Ahikama, syna Safana.

23 Gdy wszyscy dowódcy żołnierzy to usłyszeli, wraz z mężami, którzy z nimi byli, to jest, że król babiloński ustanowił Godoliasza, przyszedł do Godoliasza do Masfy: Ismahel, syn Nataniasza, i Johanan, syn Kareego, i Saraja, syn Tanehumeta, Netofatczyk, i Jezoniasz, syn Maachatego, oni i towarzysze ich.

24 I przysiągł Godoliasz im i towarzyszom ich mówiąc: „Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w ziemi i służcie królowi babilońskiemu, a będzie wam dobrze.”

25 I stało się miesiąca siódmego, przyszedł Ismahel, syn Nataniasza, syna Elisamy, z rodu królewskiego, i dziecięciu mężów z nixn, i zabili Godoliasza, który też umarł; ale i Żydów i Chaldejczyków, którzy z nim byli w Masfie.

26 I powstawszy wszystek lud od małego aż do wielkiego i dowódcy żołnierzy poszli do Egiptu bojąc się Chaldejczyków.

9. EWILMERODACH PRZYWRACA JOACHINA DO ŁASKI (25,2730).

27 I stało się roku trzydziestego siódmego przeprowadzenia Joachina, króla judzkiego, miesiąca dwunastego, dwudziestego siódmego dnia miesiąca, Ewilmerodach, król babiloński, roku, którego począł królować, podniósł głowę Joachina, króla judzkiego z więzienia.

28 I mówił do niego łaskawie, i postawił stolicę jego nad stolicą królów, którzy byli z nim w Babilonie.

29 I odmienił szaty jego, które miał w ciemnicy, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego po wszystkie dni żywota swego.

30 Żywność mu też naznaczył, którą mu też dawano od króla bez przestanku na każdy dzień po wszystkie dni żywota jego.

Pierwsza Księga Kronik

CZEŚĆ I (1,1 - 9,44)

OD ADAMA DO SAULA. - RODOWODY

1. Od Adama aż do synów Jakuba. (1,1 - 2,2) 1. OD ADAMA AŻ DO ABRAHAMA (1,1-27). Od Adama do synów Noego (1-4). Synowie Jafeta (5-7), Chama (8-16) i Sana (17-27).

1

1 Adam, Set, Enos;

2 Kajnan, Malaleel, Jared;

3 Henocho, Matusale, Lamech;

4 Noe, Sem, Cham i Jafet. - Synowie Jafeta:

5 Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Mosoch, Tiras.

6 A synowie Gomera: Askenez, Ryfat i Togorma.

7 A synowie Jawana: Elisa i Tarsis, Cetim i Dodanim.

8 - Synowie Chama : Chus, Mesraim, Fut i Chanaan.

9 A synowie Chusa: Saba i Hewila, Sabata, Regma i Sabatacha. A synowie Regmy: Saba i Dadan.

10 Chus zaś zrodził Nemroda ; ten począł być możny na ziemi

11. A Mesraim zrodził Ludów,

12 Anamitów, Laabitów, Neftuitów, Petrusytów też, i Kasluitów, z których poszli Filistyni, i Kaftorytów.

13 Chanaan zaś zrodził Sydona, pierwotnego swego,

14 Hetejczyka też, Jebuzejczyka, Amorejczyka, Gergezejczyka,

15 Hewejczyka, Aracejczyka i Synejczyka,

16 Aradczyka też, i Samarejczyka, i Hamatejczyka.-

17 Synowie Sema: Elam, Assur, Arfaksad, Lud, Aram, Hus, Hul, Geter i Mosoch.

18 A Arfaksad zrodził Salego, który też zrodził Hebera.

19 A Heberowi urodzili się dwaj synowie, imię jednego Faleg, gdyż za jego czasów rozdzieliła się ziemia, a imię brata jego Jektan.

20 A Jektan zrodził Elmodada, Salefa, Asarmota, Jarego,
21 Adorama też, Huzala i Dekłę, Hebala też,
22 Abimaela, Sabę, Ofira, Hewilę i Jobaba.
23 Ci wszyscy synowie Jektana.
24 Sem, Arfaksad, Sale ;
25 Heber, Faleg, Ragau ;
26 Serug, Nachor, Tare;
27 Abram, to jest Abraham.

2. POTOMKOWIE ABRAHAMA (1,28-34). Synowie Abrahama (28), Ismaela (29-31), Ketury (32-33) i Izaaka (34).

28 A synowie Abrahama : Izaak i Ismahel.
29 - A te pokolenia ich: Pierworodny Ismahela Nabajot, Cedar, Adbeel, Mabsam, Masma,
30 Duma, Massa, Hadad i Tema,
31 Jetur, Nafis, Kedma. Ci są synowie Ismahela.
32 - A synowie Ketury, nałożnicy Abrahamowej, których porodziła : Zamran, Jeksan, Madan, Madian, Jesbok i Sue. A synowie Jeksana : Saba i Dadan. A synowie Dadana: Assuryci, Latusyci i Laomici.
33 Synowie zaś Madiana: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. Ci wszyscy synowie Ketury.
34- A zrodził Abraham Izaaka, którego synowie byli Ezaw i Izrael.

3. POTOMKOWIE EZAWA (1,35-54). Synowie Ezawa (35-37) i Seira (38-42). Dawni królowie Edomu (43-50). Książęta Edomu (51-54).

35 Synowie Ezawa : Elifaz, Rahuel, Jehus, Ihelom i Kore.
36 Synowie Elifaza : Teman, Omar, Sefi, Gatan, Kenez,
37 Tamna, Amalek. Synowie Rahuela: Nahat, Zara, Samma, Meza.
38 - Synowie Seira : Lotan, Sobal, Sebeon, Ana, Dyson, Eser, Dysan.
39 Synowie Lotana : Hori, Homam. A siostrą Lotana była Tamna.
40 Synowie Sobala: Alian, Manahat, Ebal, Sefi i Onam. Synowie Sebeona: Aja i Ana. Syn Any: Dyson.
41 Synowie Dysona: Hamram, Eseban, Jetran i Charan.
42 Synowie Esera: Balaan, Zawan i Jakan. Synowie Dysana : Hus i Aran.
43 - Ci są królowie, którzy rozkazywali w ziemi Edom, zanim król panował nad synami Izraelowymi: Bale, syn Beora, a imię miasta jego Denaba.
44 A umarł Bale, i królował zamiast niego Jobab, syn Zarego z Bosry.
45 A gdy i Jobab umarł, królował zamiast niego Husam z ziemi Temanitów.
46 Umarł też i Husam, a królował zamiast niego Adad, syn Badada, który poraził Madiana w ziemi Moab; a imię miasta jego Awit.
47 A gdy i Adad umarł, królował po nim Semla z Masreki.
48 Ale i Semla umarł, i królował zamiast niego Saul z Rohobot, które leży nad rzeką.
49 A gdy umarł Saul, królował zamiast niego Balanan, syn Achobora.
50 Ale i ten umarł, i królował zamiast niego Adad, którego miasta imię było Fau, a żonę jego zwano Meetabel, córka Matredy, córki Mezaaba.
51 - Lecz po śmierci Adada zamiast królów zaczęli być w Edomie książęta: książę Tamna, książę Alua, książę Jetet, książę Oolibama, książę Ela,
52 książę Finon, książę Kenez,
53 książę Teman, książę Mabsar, książę Magdiel,
54 książę Hiram ; ci książęta Edomu.

4. DWUNASTU SYNÓW JAKUBA (2,1-2).

2

1 A synowie Izraela: Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zabulon, Dan, Józef, 2 Benjamin, Neftali, Gad i Aser.

II. Potomkowie synów Jakubowych.(2,3 - 7,40)

Potomkowie Judy.

1. RODOWÓD POTOMSTWA JUDY (2,3-55). Synowie Judy (3-4), Faresa (5), Zary 6-8); Hesrona (9) przez Rama (10-17), przez Kaleba (18-24), przez Jerameela (25-41). Dwa uzupełnienia potomstwa Kaleba (42-49,50-55).

3 Synowie Judy : Her, Onan i Sela. Ci trzej urodzili się mu z córki Suego, Chananitki. A Her, pierworodny Judy, był zły przed Panem, i zabił go.

4 Lecz Tamar, synowa jego, urodziła mu Faresa i Zarę. A tak wszystkich synów Judy pięciu.

5 - A synowie Faresa : Herron i Hamul.

6 - Synowie też Zary : Zamri, Etan i Eman, Chalchal też, i Dara, razem pięciu.

7 Synowie Charmiego: Achan, który strwożył Izraela i zgrzeszył kradzieżą rzeczy przeklętych.

8 Synowie Etana: Azariasz.

9 - A synowie Hesrona którzy się mu urodzili : Jerameel, Ram i Kalubi. Ale Ram zrodził

10 Aminadaba, a Aminadab zrodził Nahassona, księżęcia synów Judy.

11 A Nahasson też zrodził Salmona, z którego poszedł Booz.

12 Booz zaś zrodził Obedą, który też zrodził Izaja.

13 A Izaj zrodził pierworodnego Eliaba, wtórego Abinadaba, trzeciego Simmaę,

14 czwartego Natanaela, piątego Raddaja,

15 szóstego Asoma, siódmego Dawida.

16 Siostrami ich były Sarwia i Abigail. Synowie Sarwii: Abisaj, Joab i Asael, trzej.

17 Abigail zaś urodziła Amasę, którego ojcem był Jeter, Ismahelita.

18 - A Kaleb, syn Hesrona, wziął żonę imieniem Azuba, z której zrodził Jeriota. A synowie jej byli: Jaser, Sobab i Ardon. A gdy umarła Azuba, pojął Kaleb żonę Efratę, która mu urodziła

20 Hura. Hur zaś zrodził Uriego, a Uri zrodził Beseleela.

21 Potem wszedł Hesron do córki Machira, ojca Galaada, i pojął ją, gdy mu było sześćdziesiąt lat, a ta mu urodziła Seguba.

22 Ale i Segub zrodził Jaira, a posiadał dwadzieścia trzy miasta w ziemi Galaad.

23 I wziął Gessur i Aram, miasteczka Jaira, i Kanat i wsi jego, sześćdziesiąt miast. Wszyscy ci byli synami Machira, ojca Galaada.

24 A gdy umarł Hesron, wszedł Kaleb do Efraty. Miał też Hesron żonę Abię, która mu urodziła Ashura, ojca Tekui

25. - A Jerameelowi, pierworodnemu Hesrona, narodzili się synowie : pierworodny Ram, Buna, Aram, Asom i Achia.

26 Pojął też Jerameel drugą żonę imieniem Atarę, która była matką Onama.

27 Ale i synowie Rama, pierworodnego Jerameela, byli : Moos, Jamin i Achar.

28 A Onam miał synów: Semeja i Jadę. A synowie Semeja: Nadab i Abisur.

29 A imię żony Abisura, Abihail, która mu urodziła Ahobbana i Molida.

30 A synowie Nadaba byli : Saled i Apfaim ; lecz Saled umarł bez dzieci.

31 A synem Abfaima był Jesy, Jesy zaś zrodził Sesana, a Sesan zrodził Oholaja.

32 A synowie Jady, brata Semeja : Jeter i Jonatan ; lecz i Jeter umarł bez synów.

33 A Jonatan zrodził Faleta i Zizę. Ci byli synowie Jerameela.

34 A Sesan nie miał synów, ale córki i sługę Egipcjanina, imieniem Jeraa.

35 I dał mu córkę swą za żonę, która mu urodziła Eteja.

36 A Etej zrodził Natana, a Natan zrodził

37 Zabada, Zabada też zrodził Oflalę, a Oflal zrodził Obedą,

38 Obed zrodził Jehu, Jehu zrodził Azariasza,

39 Azariasz zrodził Hellesa, a Helles zrodził Elasę,

40 Elasa zrodził Sisamoja, Sisamoj zrodził Selluma,

41 Sellum zrodził Ikamię, Ikamia zrodził Elisamę.

42 A synowie Kaleba, brata Jerameela : pierworodny Mesa, ten jest ojciec Zifu, i synowie Maresy, ojca Hebronu.

43 A synowie Hebronu : Kore, Tafua, Rekem i Samma.

44 A Samma zrodził Rahama, ojca Jerkaama, a Rekem zrodził Sammaja.

45 Syn Sammaja Maon, a Maon ojciec Betsuru.

46 A Efa, nałożnica Kaleba, urodziła Harana, Mosę i Gezeza. A Haran zrodził Gezeza.
 47 A synowie Jahaddaja : Regom, Joatan, Gesan, Falet, Efa i Saaf.
 48 Nałożnica Kalebowa Maacha, urodziła Sabera i Taranę.
 49 A Saaf, ojciec Madmeny, zrodził Sue, ojca Machbeny i ojca Gabaa. A córka Kalebowa była Achsa.
 50 Ci byli synowie Kaleba, syna Hura, pierwotnego Efraty: Sobal, ojciec Kariatiarimu,
 51 Salma, ojciec Betlejem, Harif, ojciec Bedgaderu.
 52 A byli synowie Sobala, ojca Kariatiarimu, który oglądał połowę odpoczynków.
 53 A z rodu Kariatiarimu Jetrejowie, Afutejowie, Sematejowie i Maserejowie. Z tych wyszli Saraici i Estaolici.
 Synowie Salmy :
 54 Betlejem i Netofati, korony domu Joabowego, i połowa odpoczynku Saraja. 55 Rodziny też pisarzów, mieszczących w Jabes, Śpiewający i Brzmiący, i w namiotach mieszkający. Ci są Kenijezycy, którzy poszli do Ciepła ojca domu Rechaba.

2. POTOMSTWO DAWIDA (3,1-24). Synowie Dawida urodzeni w Hebronie (1-4) i w Jeruzalem (5-9). Od Salomona do Jozjasza (10-14). Od Jozjasza do Sedecjasza (15-16) i Zorobabela (17-19a). Potomstwo Zorobabela (19b-24).

3

1 A Dawid miał tych synów, którzy mu się urodzili w Hebronie: pierwotnego Amnona z Achinoam, Jezrahe-
 litki, wtórego Daniela z Abgail, Karmelitki,
 2 trzeciego Absaloma, syna Maachy, córki Tolmaja, króla Gessur, czwartego Adoniasa, syna Aggity,
 3 piątego Safatiasa z Abitali, szóstego Jetrahama z Egli, żony swojej
 4. A tak sześciu mu się urodziło w Hebronie, gdzie królował siedem lat i sześć miesięcy. A trzydzieści i trzy
 lata królował w Jeruzalem.
 5 A w Jeruzalem urodzili mu się synowie : Simmaa, Sobab, Natan i Salomon, czterej z Betsabee, córki Am-
 miela;
 6 Jebaar też, Elisama,
 7 Elifalet, Noge, Nefeg, Jafia,
 8 Elisama, Eliada i Elifelet, dziewięciu.
 9 To są wszyscy synowie Dawidowi, oprócz synów nałożnic ; a mieli siostrę Tamar.
 10 - A synem Salomona był Roboam, którego syn Abia zrodził Asę. Z tego też zrodził się Jozafat,
 11 ojciec Jorama, a Joram zrodził Ochozjasza, z którego poszedł Joas.
 12 A tego syn Amazjasz zrodził Azariasza. A Joatan, syn Azariasza, zrodził Achaza,
 13 ojca Ezechiasza, z którego urodził się Manasses.
 14 Ale i Manasses zrodził Amona, ojca Jozjasza.
 15 - A synowie Jozjasza byli: pierwotny Johanan, wtóry Joakim, trzeci Sedecjasz, czwarty Sellum.
 16 Z Joakima urodził się Jechoniasz i Sedecjasz.
 17 Synami Jechoniasza byli:
 18 Asir, Salatiel, Melchiram, Fadaja, Senneser, Jekemia, Sama i Nadabia.
 19 Z Fadajasza poszli Zorobabel i Semej. - Zorobabel zrodził Mosollama, Hananiasza i Salomitę, siostrę ich,
 Hasabę też,
 20 Ohola, Barachiasza, Hasadiasza i Josabheseda, pięciu.
 21 A syn Hsnaniasza: Faltias, ojciec Jesejasza, którego synem był Rafaja. Tego też syn Anran, z którego
 poszedł Obdia, którego synem był Secheniasz
 22. Syn Secheniasza, Semeja, którego synami byli Hattus, Jegaal, Baria, Naaria i Safat, liczbą sześciu.
 23 Synowie Naariasza : Elioenaj, Ezechiasz i Ezrikam, trzej
 24. Synowie Elioenaja: Oduja, Eliasub, Feleja, Akkub, Johanan, Dalaja i Anani, siedmiu.

3. JESZCZE O RODOWODZIE JUDY (4,1-23). Potomkowie Judy (1), Sobala (2), Elama (3-4), Assura (5-7), Kosa (8-10), Kaleba (11-12), Keneza (13-15), Jaleela (16), Ezry (17-18), żony Odaji (19), Symona (20) i Seli (21-23).

4

1 Synowie Judy: Fares, Hesron, Charmi, Hur i Sobal.
 2 - A Raja, syn Sobala, zrodził Jahata, z którego poszli Ahumaj i Laad. Te są pokolenia Saratyków.

3 - To też pokolenie Etama: Jezrahel, Jesema i Jedebos. A imię siostry ich Asalelfuni.
 4 A Fanuel, ojciec Gedoru, i Ezer, ojciec Hosy: to są synowie Hura, pierwotnego Efraty, ojca Betlejemu.
 5 - Assur zaś, ojciec Tekui, miał dwie żony, Halaę i Naarę.
 6 I urodziła mu Naara Oozanla, Hefera, Temaniego i Ahastarego; to są synowie Naary.
 7 A synami Halai: Seret, Isaar, i Etnan.
 8 - Kos zaś zrodził Anoba i Sobobę, i ród Aharchela, syna Aruma.
 9 Lecz Jabes był sławniejszy od braci swych, a matka jego dała mu imię Jabes mówiąc: „Iżem go w boleści porodziła.”
 10 I wzywał Jabes Boga izraelskiego mówiąc: „Żebyś błogosławiąc błogosławił mi i rozszerzył granice moje, a ręka twoja była ze mną, i byś uczynił, żeby mię zło nie zmogło.” I dał Bóg, o co prosił.
 11 - A Kaleb, brat Suego, zrodził Machira, który był ojcem Estona.
 12 Eston zaś zrodził Betrafę, Fessego i Tehinnę, ojca miasta Naas; ci są mężowie Recha.
 13 - A synowie Keneza : Otoniel i Saraja. Synowie Otoniela: Hatot i Maonati.
 14 Maonati zrodził Ofre, a Saraja zrodził Joaba, ojca Doliny rzemieślników; bo tam rzemieślnicy byli.
 15 A synowie Kaleba, syna Jefonego : Hir, Ela i Nahaln. Synowie też Eli: Kenez.
 16-A synowie Jaleleela : Zif i Zifa, Tiria 16 i Asrael.
 17 A synowie Ezry: Jeter, Mered, Efer i Jalon; i zrodził Marię, Sammaja i Jesbę, ojca Estamo.
 18 Żona też jego Judaja urodziła Jareda, ojca Gedoru, Hebera, ojca Socho, i Ikutiela, ojca Zanoë ; i to są synowie Betii, córki Faraonowej, którą pojął Mered.
 19 A synowie żony Odaji, siostry Nahama, ojca Cejli: Garmi i Estamo, który był z Machati.
 20 Synowie też Symona: Amnon i Rinna, syn Hanana, i Tilon. A synowie Jesego : Zohet i Benzohet.
 21 - Synowie Seli, syna Judy : Her, ojciec Lechy, i Laada, ojciec Maresy, i rody domu robiących około bisioru w Domu przysięgi.
 22 I który zatrzymał słońce, i mężowie Kłamstwa, i Bezpieczny i Rozpalający, którzy byli książętami w Moabie, i którzy się wrócili do Lahem. A to słowa stare.
 23 Ci są garmcarze, mieszkający w sadach i między płotami, przy królu, około robót jego, i mieszkali tam.

Potomkowie Symeona, Rubena, Gada, Manasses.

1. POTOMSTWO SYMEONA (4,24-43). Synowie Symeona (24-27), ich miasta (28-33). Inni potomkowie Symeona (34-38) ; ich osiedlenie się w ziemi Gador (39-41). Potomkowie, mieszkający na górze Seir (42-43).

24 Synowie Symeona: Namuel i Jamin, Jarib, Zara, Saul.
 26 Sellum, syn jego, Mapsam, syn jego, Masma, syn jego. Synowie Masmy :
 26 Hamuel, syn jego, Zachur, syn jego, Semej, syn jego.
 27 Synów Semeja szesnastu, a córek sześć; ale bracia jego nie mieli synów wielu, a wszystek ród nie mógł dorównać liczbą synom Judy.-
 28 A mieszkali w Bersabee, Molada i Hasarsuhal,
 29 w Bala, w Asom, w Tolad,
 30 w Batuel, w Horma,
 31 w Siceleg, w Betmarchabot, w Hasarsusim, w Betberaj i w Saarim. Te były miasta ich aż do króla Dawida.
 32 Wsie też ich : Etam i Aen, Remmon, Tochen i Asan, miast pięć.
 33 I wszystkie wioski ich około tych miast aż do Baal; to jest mieszkanie ich i rozdział posiadłości.
 34 - Mosobab też i Jemlech, i Josa, syn Amazjasza,
 35 Joel i Jehu, syn Josabiasza, syna Sarajasza, syna Asjela, Elioenaj, Jakoba, Isuhaja,
 36 Asaja, Adiel, Ismiel i Banaja
 37. Ziza też, syn Sefeja, syna Allona, syna Ideji, syna Semrego, syna Samaji.
 38 Ci są wymienieni książęta w rodach swych, i w domu powinowactw swoich wielce się rozmnożyli.
 39 - I ruszyli się, aby wejść do Gador, aż na wschód doliny, i żeby szukać paszy dla trzód swoich.
 I znaleźli pasze obfite i bardzo dobre, i ziemię szeroką, spokojną i urodzajną, w której pierwsi mieszkali przynależni do rodu Chama.
 41 Ci tedy, których wyżej opisaliśmy po imieniu, przyszli za czasu Ezechiasza, króla judzkiego, i porazili namioty ich i mieszkańców, których tam znaleźli, i wygładzili ich aż do dnia dzisiejszego, i zamieszkali zamiast nich, ponieważ tamże bardzo obfite pasze znaleźli.
 42 - Z synów też Symeona poszło na górę Seir mężów pięciuset, mając za książąt Faltiasza i Naariasza, i Rafajasza, i Oziela, synów Jesego.

43 I wybili resztki Amalekitów, które były zdoląły ujść i zamieszkali tam zamiast nich, aż podziś dzień.

2. *POTOMSTWO RUBENA, GADA I MANASSESA (5,1-26). Ruben i jego synowie (1-3); potomstwo Joela (4-10). Potomstwo Gada (11-17). Walki synów Rubena, Gadai Manassesesa (18-22). Rody połowy pokolenia Manassesesa (23-24). Grzechy i wygnanie trzech pokoleń (25-26).*

5

1 Synowie też Rubena, pierworodnego syna Izraelowego (ten bowiem był pierworodnym jego, ale gdy zgwałcił łożę ojca swego, dano jego pierworództwo synom Józefa, syna Izraelowego, a jego nie poczytano za pierworodnego.

2 Lecz Juda, który był najmocniejszy między braćmi swymi, z plemienia jego książęta się rodzili; ale pierworództwo było przyczytane Józefowi.

3 Synowie też Rubena, pierworodnego Izraelowego : Enoch i Fallu, Esron i Charmi.

4 Synowie Joela : Samia, syn jego, Gog, syn jego,

5 Semej, syn jego, Micha, syn jego,

6 Reja, syn jego, Baal, syn jego, Beera, syn jego, którego wziął w niewolę Teglat Falnasar, król asyryjski, a był książęciem w pokoleniu Rubena.

7 A bracia jego i wszystek ród jego, gdy ich liczono według familii ich, mieli książąt Jehiela i Zachariasza.

8 A Bala, syn Azaza, syna Sammy, syna Joela, ten mieszkał w Aroerze aż do Nebo i Beelmeon.

9 Ku wschodniej też stronie mieszkał aż do wejścia w puszcę i do rzeki Eufrat, bo wielką liczbę bydła mieli w ziemi Galaad.

10 A za czasów Saula walczyli z Agarejczykami i pobili ich, i mieszkali zamiast nich w ich przybytkach, w tej całej stronie, która leży na wschód od Galaadu.

11 A synowie Gada mieszkali naprzeciwko nich w ziemi Basan aż do Selchy.

12 Joel na przodzie, Safan drugi, a Janaj i Safat w Basanie.

13 A bracia ich według domów rodów ich : Michael, Mosollam, Sebe, Joraj, Jacham, Zie i Heber, siedmiu.

14 To byli synowie Abihaila, syna Hurego, syna Jary, syna Galaada, syna Michaela, syna Jesesego, syna Jedda, syna Buza.

15 Bracia też syna Abdiela, syna Guniego, książę domu w rodzinach ich.

16 I mieszkali w Galaadzie i w Basanie i w miasteczkach jego, i we wszystkich przedmieściach Saronu, aż do granic.

17 Ci wszyscy byli policzeni za dni Joatana, króla judzkiego, i za dni Jeroboama, króla izraelskiego.

18 Synowie Rubena i Gada, i pół pokolenia Manassesesa, mężowie wojownicy, noszący tarcze i miecze, i ciągnący łuk, i wyćwiczeni ku bojowi, czterdzieści cztery tysiące siedmiuset sześćdziesięciu wychodzących do bitwy.

19 Wiedli wojnę przeciw Agarejczykom, a Iturejczycy i Nafis, i Nodab dali im pomoc;

20 i dostali się w ich ręce Agarejczycy i wszyscy, którzy z nimi byli; bo gdy się potykali, wzywali Boga, i wysłuchał ich, przeto iż wierzyli weń.

21 I pobrali wszystko, co mieli, wielbłądów pięćdziesiąt tysięcy, owiec dwieście pięćdziesiąt tysięcy, osłów dwa tysiące, i dusz ludzkich sto tysięcy.

22 Wiele też rannych poległo, bo była to wojna Pańska. I mieszkali na miejscu ich aż do przesiedlenia.

23 Synowie też połowy pokolenia Manassesesa posiadli ziemię od granic Basanu aż do Baal, Hermon i Sanir, i góry Hermon, bo była ich wielka liczba.

24 I ci byli książęta domu rodu ich : Efer, Jesi, Eliel, Ezriel, Jeremia, Odoja, i Jediel, mężowie bardzo mocni i możni, i sławni wodzowie w swoich rodzinach.

25 A opuścili Boga ojców swych i cudzołożyli z bogami ludzi ziemi, których Bóg wytracił przed nimi.

26 I pobudził Bóg Izraelów ducha Fula, króla asyryjskiego, i ducha Teglat Falnasara, króla Assuru, i przesiedlił Rubena i Gada i pół pokolenia Manassesesa, i zaprowadził ich do Laheli i do Haboru, i do Ary, i rzeki Gozan, aż do dnia tego.

Potomkowie Lewiego.

1. *POTOMSTWO AARONA (6,1-15). Rodowód Aarona (1-3a), jego synowie (3b). Od Eleazara aż do Josedeka w czasie wygnania (4-15).*

6

- 1 Synowie Lewiego: Gerson, Kaat i Merari.
- 2 Synowie Kaata: Amram, Isaar, Hebron i Ozjel.
- 3 Synowie Amrama: Aaron, Mojżesz i Maria. Synowie Aarona: Nadab i Abiu, Eleazar i Itamar.
- 4 - Eleazar zrodził Fineesa, a Finees zrodził Abisuego,
- 5 Abisue zaś zrodził Bokcjego, a Bokci zrodził Ozjego.
- 6 Ozi zrodził Zarajasza, a Zarajas zrodził Merajota.
- 7 Merajot zaś zrodził Amariasza, Amariasz zrodził Achitoba.
- 8 Achitob zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Achimaasa.
- 9 Achimaas zrodził Azariasza, Azariasz zrodził Johanana,
- 10 Johanana zrodził Azariasza : ten to jest, który sprawował urząd kapłański w domu, który zbudował Salomon w Jeruzalem.
- 11 A Azariasz zrodził Amariasza, a Amariasz zrodził Achitoba,
- 12 Achitob zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Selluma.
- 13 Sellum zrodził Helkiasza, a Helkiasz zrodził Azariasza.
- 14 Azariasz zrodził Sarajasza, a Sarajas zrodził Josedeka.
- 15 Josedeek zaś wyszedł, kiedy Pan przeniósł Judę i Jeruzalem przez ręce Nabuchodonozora.

2. INNI POTOMKOWIE LEWIEGO (6, 16-30). Synowie Lewiego i ich pierwsi potomkowie (16-19a). Potomkowie Gersona (19b-21), Kaata (22-28), Merariego (29-30).

- 16 Synami tedy Lewiego byli Gerson, Kaat i Merari.
- 17A te imiona synów Gersona: Lobni i Semej.
- 18 Synowie Kaata: Amram, Isaar, Hebron i Ozjel.
- 19 Synowie Merariego: Moholi i Musy. - A te są rody Lewiego według domów ich.
- 20 Gerson, Lobni, syn jego, Jahat, syn jego, Zamma,
- 21 syn jego, Joah, syn jego, Addo, syn jego, Zara, syn jego, Jetraj, syn jego.
- 22 - Synowie Kaata: Aminadab, syn jego, Kore, syn jego, Asir,
- 23 syn jego, Elkana, syn jego, Abiasaf, syn jego, Asir, syn jego, Tahat, syn jego,
- 24 Uriel, syn jego, Ozjasz, syn jego, Saul, syn jego.
- 25 Synowie Elkana : Amasaj, Achimot i Elkana.
- 26 Synowie Elkana : Sofaj, syn jego, Nahat, syn jego,
- 27 Eliab, syn jego, Jeroham, syn jego, Elkana, syn jego.
- 28 Synowie Samuela : pierworodny Wasseni i Abia.
- 29 - A synowie Merariego : Moholi, Lobni, syn jego, Semej,
- 30 syn jego, Oza, syn jego, Sammaa, syn jego. Haggia, syn jego, Asaja, syn jego.

3. ŚPIEWACY USTANOWIENI PRZEZ DAWIDA (6,31-49). Ich zadanie (31-32). Kaatyci (33-38). Gersonici (39-43), Meraryci (44-47). Różne zajęcia Lewitów (48-49).

- 31 Ci są, których ustanowił Dawid nad śpiewakami domu Pańskiego, od tego czasu, gdy skrzynia była tam postawiona.
- 32 I służyli przed przybytkiem świadectwa śpiewając, dopóki Salomon nie zbudował domu Pańskiego w Jeruzalem; a stali według rzędu swego na służbie.
- 33 - Ci zaś są, którzy posługiwali z synami swoimi: z synów Kaata Heman, śpiewak, syn Joela, syna Samuelowego,
- 34 syna Elkany, syna Jerohama, syna Eliela, syna Tohu, syna Sufa,
- 35 syna Elkany, syna Mahata,
- 36 syna Amasaja, syna Elkany, syna Johela, syna Azariasza, syna Sofoniasza,
- 37 syna Tahata, syna Asira, syna Abiasafa,
- 38 syna Korego, syna Isaara, syna Kaata, syna Lewiego, syna Izraela.
- 39 - Bratem jego Asaf, który stał po jego prawicy. Asaf, syn Barachiasza, syna Samai, syna Michaela,
- 40 syna Basaja, syna Melchiasza,
- 41 syna Atanaja, syna Zary, syna Adajasza,
- 42 syna Etana, syna Zammy, syna Semeja,
- 43 syna Jeta, syna Gersona, syna Lewiego.-

44 A synowie Merariego, bracia ich, po lewej stronie: Etan, syn Kusjego, syna Abdiego,
45 syna Malocha, syna Hasabiasza, syna Amasjasza, syna Helkiasza, syna Amasaja,
46 syna Boniego, syna Somera,
47 syna Moholiego, syna Musego, syna Merariego, syna Lewiego.
48 - Bracia też ich Lewici, którzy postawieni byli do wszelkiej służby przybytku domu Pańskiego.
49 Aaron zaś i synowie jego palili kadzidło na ołtarzu całopalenia i na ołtarzu kadzenia, ku wszystkim po
słudze świętego świętych, i żeby się modlili za Izraela, wedle wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, sługa Boży.

4. INNI POTOMKOWIE AARONA (6,50-53).

50 Ci są zaś synowie Aarona : Eleazar, syn jego, Finees, syn jego, Abisue,
51 syn jego, Bokci, syn jego, Ozi, syn jego, Zarahia,
52 syn jego, Merajot, syn jego, Amariasz, syn jego, Achitob, syn jego,
53 Sadok, syn jego, Achimaas, syn jego.

5. MIASTA LEWITÓW (6,54-81). Miasta Aaronitów (54-60). Pogląd ogólny na miasta zamieszkane przez Lewitów (61-65). Miasta Kaatytów (66-70), Gersonitów (71-76), Merarytów (77-81).

54 A te są mieszkania ich po wsiach i granicach, to jest synów Aaronowych, według rodów Kaatytów, bo losem
im się dostały.
55 I tak dano im Hebron w ziemi judzkiej i przedmieścia jego wokoło.
56 A pola miejskie i wsie dano Kalebowi, synowi Jefonego.
57 A synom Aaronowym dano miasta na ucieczkę : Hebron i Lobnę i przedmieścia jej,
58 Jeter też i Estemo z przedmieściami ich.
59 Asan też i Betsames i przedmieścia ich.
60 A z pokolenia Beniamina : Gabee i przedmieścia jego, i Almatę z przedmieściami jej, i Anatot z przed-
mieściami jego, wszystkich miast trzynaście według rodów ich.
61 - A drugim synom Kaata z rodu jego dano od połowy pokolenia Manassesa w posiadanie miast dziesięć
62 A synom Gersona według rodów ich od pokolenia Issachara i pokolenia Asera, i od pokolenia Neftalego, i
od pokolenia Manassesa w Basanie miast trzynaście.
63 Synom zaś Merariego według rodów ich od pokolenia Rubena i od pokolenia Gada, i od pokolenia Zabulona,
dano losem miast dwanaście.
64 Dali też synowie Izraelowi Lewitom miasta i przedmieścia ich ;
65 a dali losem z pokolenia synów Judy i z pokolenia synów Symeona, i z pokolenia synów Beniamina te
miasta, które nazwali imionami ich ;
66 i tym, którzy byli z rodu synów Kaata, i były miasta w granicach ich od pokolenia Efraima.
67 A tak dali im miasta do ucieczki, Sychem z przedmieściami jego w górach Efraim i Gazer z przedmieściami
jego,
68 Jekmaę też z przedmieściami jej, i Bethoron także,
69 nadto Helon z przedmieściami jego, i Getremmon tymże sposobem.
70 A od połowy pokolezlla Manassesa : Aner i przedmieścia jego, Balaam i przedmieścia jego, to jest tym,
którzy zostawali z rodu synów Kaata.
71 - A synom Gersona od rodu połowy pokolenia Manassesa: Gaulon w Basanie i przedmieścia jego, i Astarot
z przedmieściami jego.
72 Z pokolenia Issachara : Cedes i przedmieścia jego, i Daberet z przedmieściami jego,
73 Ramot też i przedmieścia jego, i Anem z przedmieściami jego.
74 A od pokolenia Asera : Masal z przedmieściami jego i Abdon podobnie,
75 Hukak też z przedmieściami jego, i Rohob z przedmieściami jego.
76 A od pokolenia Neftalego: Cedes w Galilei i przedmieścia jego, Hamon z przedmieściami jego, i Kariataim i
przedmieścia jego.
77 - A pozostałym synom Merariego : z pokolenia Zabulona Remmono i przedmieścia jego, i Tabor z przed-
mieściami jego.
78 Za Jordanem też naprzeciw Jerycha na wschód od Jordanu od pokolenia Rubena: Bosor w pustyni z przed-
mieściami jego i Jassę z przedmieściami jej,
79 Kademot też i przedmieścia jego, i Mefaat z przedmieściami jego.

80 Nadto i od pokolenia Gada : Ramot w Galaadzie i przedmieścia jego, i Manaim z przedmieściami jego,
81 ale i Hesebon z przedmieściami jego, i Jezer z przedmieściami jego.

Potomkowie Issachara, Beniamina, Neftalego, Manasses, Efraima i Asera.

1. POTOMKOWIE ISSACHARA (7,1-5).

7

1 A synowie Issachara: Tola i Fua, Jasub i Simeron, czterej. Synowie Toli :

2 Ozi, Rafaja, Jeriel, Jemaj, Jebsem i Samuel, przedniejsi wedle domów rodzin swoich. Z rodu Toli mężów walecznych naliczono za dni Dawidowych dwadzieścia dwa tysiące sześciuset.

3 Synowie Ozjego: Izrahia, z którego poszli Michael, Obadia, Joel i Jesja, pięciu, wszyscy książęta.

4 A z nilni według domów i narodów ich, mężów bardzo mocnych, przepasanych na wojnę, trzydzieści sześć tysięcy ; bo mieli wiele żon i synów.

5 Braci też ich według wszystkich rodzin Issachara mocnych do bitwy naliczono osiemdziesiąt siedem tysięcy.

2. POTOMKOWIE BENIAMINA (7,6-12).

6 Synowie Beniamina: Bela, Bechor i Jadihel, trzej.

7 Synowie Beli : Esbon, Ozi, Ozjel, Jerimot i Uraj, pięciu książąt domów i do boju bardzo mocnych, a poczet ich dwadzieścia dwa tysiące trzydziestu czterech.

8 A synowie Bechora: Zamira, Joas, Eliezer, Elioenaj, Amri, Jerimot, Abia, Anatot i Almat; ci wszyscy byli synami Bechora.

9 A naliczono wedle domów ich z książąt rodów ich, na wojnę bardzo mocnych, dwadzieścia tysięcy dwustu.

10 A synowie Jadihela : Balan, a synowie Balana : Jehus, Beniamin, Aod, Chanana, Zetan, Tarsis i Ahisahar ;

11 ci wszyscy byli synami Jadihela, książęta rodów swych, mężowie bardzo mocni, siedemnaście tysięcy dwustu wychodzących na wojnę.

12 Sefam też i Hafam, synowie Hira, i Hasim, synowie Ahera.

3. POTOMKOWIE NEFTALEGO (7,13).

13 A synowie Neftalego : Jasjel, Guni, Jeser i Sellum, synowie Bali.

4. POTOMKOWIE MANASSES (7,14-19).

14 A syn Manasses : Esriel; a nałożnica jego Syryjka urodziła Machira, ojca Galaada.

15 Machir zaś wziął żony synom swym Hafimowi i Safanowi, a miał siostrę imieniem Maachę: imię zaś wtórego Salfaad, i urodziły się córki Salfaadowi.

16 I porodziła Maacha, żona Maclura, syna i dała mu imię Fares; a imię brata jego Sares, a synowie jego : Ulam i Recen.

17 A syn Ulama : Badan. Ci są synowie Galaada, syna Machira, syna Manasses. 18 A siostra jego, Królowa, urodziła Męża pięknego i Abiezera, i Moholę.

19 A byli synowie Semidy : Ahin, Sechem, Lecy i Anjam.

5. POTOMKOWIE EFRAIMA I ICH MIASTA (7,20-29).

20 A synowie Efraima : Sutala, Bared, syn jego, Tahat, syn jego, Elada, syn jego, Tahat, syn jego; tego syn Zabab, a tego syn Sutala,

21 a tego syn Ezer i Elad. Pobili ich mężowie Get, tubylcy, ponieważ wtargnęli, aby najechać majątności ich.

22 Przetoż Efraim, ojciec ich, płakał przez wiele dni, i przychodzili bracia jego, aby go pocieszać.

23 I wszedł do żony swej, która poczęła i porodziła syna, i dał mu imię Beria, przeto że się urodził w utrapieniu domu jego.

24 A córka jego była Sara, która zbudowała Bethoron niższy i wyższy, i Ozensara.

25 A synem jego był Rafa i Resef, i Tale, z którego poszedł Taan,

26 który zrodził Laadana ; tego też syn Ammiud, który zrodził Elisamę,

27 z którego poszedł Nun, który miał syna Jozuego.

28 A posiadłością ich i mieszkaniem było Betel z córkami swymi, a na wschód Noran, a na zachód Gazer i córki jego, aż do Gazy z córkami jej ;
29 a koło synów Manassesa, Betsan, i córki jego, Tanach i córki jego, Mageddo i córki jego, Dor i córki jego; w tych mieszkali synowie Józefa, syna Izraela.

6.POTOMKOWIE ASERA (7,30-40).

30 Synowie Asera : Jemna, Jesua, Jessuj i Baria, i Sara, siostra ich.
31 A synowie Barii : Heber i Melchiel ; ten jest ojcem Barsaita.
32 A Heber zrodził Jeflata, Somora i Hotama, i Suaę, siostrę ich.
33 Synowie Jeflata: Fosech, Chamaal i Asot; ci byli synami Jeflata.
34 A synowie Somora: Ahi, Roaga, Haba i Aram.
35 A synowie Helema, brata jego : Sufa, Jemna,
36 Selles i Amal. Synowie Sufy: Sue, Harnafer,
37 Sual, Beri i Jamra, Bosor, Hod, Samma, Salusa, Jetran i Bera.
38 Synowie Jetera, Jefone, Fasfa i Ara.
39 A synowi Olli : Aree, Haniel i Resja.
40 Ci wszyscy synowie Asera, książęta rodów, wybrani i najmocniejsi wodzowie wodzów ; a liczba ich do boju sposobnych była dwadzieścia sześć tysięcy.

III. Mieszkańcy Jerozolimy.

1. RÓŻNE SZCZEGÓŁY Z RODOWODU POKOLENIA BENIAMINA (8,t-12). Synowie Beniamina (1-2), Balego (3-5), Achoda (6-7), Saharaima (8-12).

8
1 A Beniamin zrodził Balego, pierworodnego swego, Asbela drugiego, Aherę trzeciego, Nohaę czwartego i Rafę piątego. - A synami Balego byli: Addar, Bera, i Abiud,
4 Abisue też i Naaman, Ahoe,
5 Gera, Sefufan i Huram.
6 Ci są synowie Achoda, książęta rodów, mieszkających w Gabaa, którzy przeniesieni zostali do Manachat.
7 Naaman, Achia i Gera; ten ich przeprowadził, i zrodził Ozę i Ahiuda.-
8 Lecz Saharain1 zrodził w krainie Moabskiej, odprawivszy Husimę i Barę, żony swe.
9 A zrodził z Hodes, żony swej, Jobaba, Sebie, Mosę, Molchoma,
10 Jehusa, Sechię i Marmę. Ci są synowie jego, książęta w domach swoich.
11 A z Husimy zrodził Ahitoba i Elfaala.
12 A synami Elfaala byli Heber, Misaam i Samad ; ten zbudował Ono i Lod i córki jego.

2. BENIAMINICI MIESZKAJĄCY W JEROZOLIMIE (8,13-40). Naczelnicy rodów mieszkający w Jerozolimie (13-28). Ród Saula (29-40).

13 Baria zaś i Sama byli książętami rodów mieszkających w Ajalonie, ci wygnali mieszkańców Get.
14 I Ahio, Sesak, Jerimot,
15 Zabadia, Arod, Heder, Michael też,
16 Jesfa i Joha, synowie Barii,
17 Zabadia, Mossolam, Hezeki, Heber, Jesamari,
18 Jezlia, i Joab,
19 synowie Elfaala ; Jakim, Zechri, Zabdi,
20 Elioenaj, Seletaj, Eliel, Adaja,
21 Baraja i Samarat, synowie Semeja.
22 Jesfam, Heber, Eliel, Abdon,
23 Zecheri, Hanan,
24 Hanania, Elam, Anatotia,
25 Jefdaja i Fanuel, synowie Sesaka;
26 Samsari, Sohoria, Otolia, Jersia,
27 Elia i Zechri, synowie Jerohama.

28 Ci są patriarchowie i książęta rodów, którzy mieszkali w Jeruzalem.
 29 A w Gabaonie mieszkali Abigabaon, a imię żony jego Maacha,
 30 a syn jego pierworodny Abdon, Sur, Cis, Baal, Nadab,
 31 Gedor też i Ahio, Zacher i Macelot.
 32 A Macelot zrodził Samaę ; i mieszkali naprzeciwko braci swoich w Jeruzalem z braćmi swymi.
 33 Ner zaś zrodził Cisa, a Cis zrodził Saula ; Saul zaś zrodził Jonata i Melchisue, Abinadaba i Esbaala.
 34 A synem Jonaty był Meribaal, a Meribaal zrodził Michę.
 35 Synowie Michy: Fiton, Melech, Taraa i Ahaz.
 36 A Ahaz zrodził Joadę, a Joad zrodził Alamata, Azmota i Zamriego ; Zamri zaś zrodził Mosę,
 37 a Mosa zrodził Banaę, którego synem był Rafa, z którego poszedł Elasa, który zrodził Asela.
 38 A Asel miał sześciu synów tych imion ; Ezrikam, Bokru, Ismahel; Saria, Obdia i Hanan; ci wszyscy byli synami Asela.
 39 A synowie Eseka, brata jego : Ulam pierworodny, a Jehus drugi, a Elifalet trzeci.
 40 A byli synowie Ulama mężami bardzo mocnymi i naciągającymi łuk wielką mocą ; i mieli wielu synów i wnuków, aż do stu pięćdziesięciu. Ci wszyscy byli synami Beniamina.

3. MIESZKAŃCY JEROZOLIMY (9,1-34). Rzut oka ogólny (9,1-3). Judejczycy (4-6). Beniaminici (7-9). Kapłani (10-13). Lewici (14-16); w szczególności odźwierni (17-27). Inni Lewici, kapłani i śpiewacy (28-34).

9

1 Wszystek tedy lud izraelski został policzony, a poczet ich zapisany jest w księdze królów izraelskich i judzkich ; a byli przeniesieni do Babilonu dla przestępstwa swego. Lecz ci, którzy pierwsi mieszkali w posiadłościach i miastach swoich, byli to : Izrael, kapłani, Lewici i Natynejczycy.
 3 W Jeruzaleмі mieszkali z synów Judy i z synów Beniamina, z synów też Efraima i Manassesa :
 4 Oteј, syn Amiuda, syn Amriego, syna Omraja, syna Bonniego, z synów Faresa, syna Judy.
 5 A z Siloni: Asaja pierworodny i synowie jego.
 6 A z synów Zary : Jehuel i bracia ich, sześciuset dziewięćdziesięciu.
 7 - A z synów Beniamina : Salo, syn Mosollama, syna Oduji,
 8 syna Asany, i Jobania, syn Jerohama, i Ela, syn Ozjego, syna Mochoriego, i Mosollan1, syn Safatiasza, syna Rahuela,
 9 syna Jebaniasza, i bracia ich według domów ich dziewięćset pięćdziesięciu sześciu. Ci wszyscy byli książętami rodów wedle domów ojców swych.
 10 Z kapłanów zaś: Jedaja, Jojarib i Jachin,
 11 Azariasz też, syn Helkiasza, syna Mosoliamy, syna Sadoka, syna Marajota, syna Achitoba, kapłan wielki domu Bożego.
 12 A Adajas, syn Jerohama, syna Fassura, syna Melchiasza ; i Maasaj, syn Adiela, syna Jezry, syna Mosollama, syna Mosollamita, syna Emmera ;
 13 bracia też ich, książęta wedle domów ich: tysiąc siedmuset sześćdziesięciu, bardzo mocnych siłą ku sprawowaniu dzieła posługi w domu Bożym.
 14 A z Lewitów: Semeja, syn Hassuba, syna Ezrikama, syna Hasebii, z synów Merariego;
 15 Bakbakar też, cieśla, i Galal, i Matania, syn Michy, syna Zechriego,
 16 syna Asafa ; i Obdia, syn Semejasza, syna Galala, syna Idituna ; i Barachia, syn Asy, syna Elkany, który mieszkał w sieniach Netofati.
 17 - A odźwierni : Sellum, Akkub, Teln1on, Ahimam i brat ich
 18 Sellum, przedniejszy, aż do owego czasu w bramie królewskiej ku wschodowi czuwali na przemiany z synów Lewiego.
 19 A Sellum, syn Korego, syna Abiasafa, syna Korego, z braćmi swymi i z domem ojca swego, ci to są Koryci nad sprawą służby, stróże przedsionków przybytku ; a rodziny ich na przemiany strzegły wejścia do obozu Pańskiego.
 20 A Finees, syn Eleazara, był książęciem ich przed Panem.
 21 Zachariasz zaś, syn Mosollamii, był odźwiernym drzwi przybytku świadectwa.
 22 Ci wszyscy byli wybrani na odźwiernych u drzwi, dwustu dwunastu, i popisani we wsiach własnych ; ustanowili ich Dawid i Samuel widzący dla wierności ich,
 23 tak ich samych jak i synów ich, we drzwiach domu Pańskiego i w przybytku według zmian ich.
 24 Wedle czterech wiatrów byli odźwierni, to jest na wschód i na zachód, i na północ, i na południe.

25 A bracia ich mieszkali we wsiach i przychodzili od czasu do czasu w soboty swoje.
 26 Tym czterem Lewitom powierzony był wszystek poczet odźwiernych, a byli nad gmachami i nad skarbami domu Pańskiego.
 27 Wkoło kościoła Pańskiego też mieszkali na strażach swych, żeby otwierać rano drzwi, czasu swego.
 28 Z tych też rodu byli dozorczy sprzętów do służby; bo pod liczbą wnoszono i wynoszono sprzęty
 29 Z tych samych byli i ci, którzy mieli powierzone sprzęty świątyni i mieli nadzór nad białą mąką, winem, oliwą, kadzidłem i wonnościami.
 30 A synowie kapłanów olejki z wonnych rzeczy wyrabiali.
 31 A Matatiasz Lewita, pierworodny Selluma Koryty, był przełożonym nad tymi rzeczami, które smażono w panwiach.
 32 A niektórzy z synów Kaata, braci ich, byli nad chlebami pokładnymi, aby zawsze na każdą sobotę świeże przygotować.
 33 Ci są książęta śpiewaków wedle domów Lewitów, którzy w gmachach mieszkali, aby we dnie i w nocy mogli ustawicznie posłużyć swej zadość czynić. 34 Zwierzchnicy przedniejsi Lewitów, wedle domów swych, mieszkali w Jeruzalem.

4. POWTÓRZENIE RODOWODU SAULA (9,35-44).

35 W Gabaonie mieszkał ojciec Gabaona, Jehiel a imię żony jego Maacha.
 36 Synem pierworodnym jego był Abdon, Sur, Cis, Baal,
 37 Ner i Nadab, Gedor też, Achio, Zachariasz i Macellot.
 38 Macellot zrodził Samaana ; ci mieszkali naprzeciwko braci swych w Jeruzalem z brać mi swymi.
 39 A Ner zrodził Cisa, a Cis zrodził Saula, a Saul zrodził Jonatę i Melchisue, i Abinadaba, i Esbaala.
 40 A syn Jonaty Meribbaal, a Meribbaal zrodził Michę.
 41 Synowie zaś Michy: Fiton, Melech, Taraa i Ahaz.
 42 Ahaz zaś zrodził Jarę, a Jara zrodził Alamata, Azmota i Zamriego, a Zamri zrodził Mosę.
 43 Mosa zaś zrodził Banaę, którego syn Rafaja zrodził Elase, z którego poszedł Asel.
 44 A Asel miał sześciu synów z tymi imionami : Ezrikam, Bokru, Ismahel, Saria, Obdia i Hanan. Ci są synowie Asela.

CZEŚĆ II (10,1 - 29,30)

HISTORIA DAWIDA.

1. Początki panowania Dawida.

(10,1 - 16,43)

1. KLĘSKA I ŚMIERĆ SAULA (10,1-14).

Zwycięstwo Filistynów na górach Gelboe (1), pościg za Saulem i jego synami, ich śmierć (2-6) ; ucieczka Izraelitów (7). Filistyni i zwłoki Saula (8-10); grzebią je mieszkańcy Jabes Galaad (11-12). Sąd o śmierci Saula (13-14).

10

1 A Filistyni walczyli przeciw Izraelowi, 1 uciekli mężowie izraelscy przed Filistynami i polegli zranieni na górze Gelboe.
 2 A gdy przybliżali się Filistyni goniąc Saula i synów jego, zabili Jnnatę, Abinadaba i Melchisue, synów Saula.
 3 I wzmogła się bitwa przeciw Saulowi, i dosięgli go strzelcy i zranili strzałami.
 4 I rzekł Saul do giermka swego : „Dobądź miecza twego i zabij mię, aby snadź nie przyszli ci nieobrzezańcy, a nie urągali mi!”
 A giermek jego uczynić tego nie chciał, bojaźnią przestraszony; a tak porwał Saul miecz i padł nań.
 5 Gdy to ujrzał giermek jego, to jest, że umarł Saul, padł też sam na swój miecz i umarł.
 6 A tak zginął Saul i trzech synowie jego i wszystek dom jego zarazem upadł. Gdy to ujrżeli mężowie izraelscy, którzy mieszkali na polach, puciekali, a po śmierci Saula i synów jego opuścili miasta swe, i rozpierzchnęli się tam i sam; i przyszli Filistyni, i mieszkali w nich.
 8- A drugiego dnia, gdy ściągali Filistyni łupy z pobitych, znaleźli Saula i synów jego, leżących na górze Gelboe.
 9 I obdarłszy go, oraz głowę mu uciawszy i zbroję zdjawszy, posłali do ziemi swej, aby obnoszono i pokazywano w zborach bałwanów i ludowi ;

10 zbroję zaś jego ofiarowali do zboru boga swego, a głowę zawiesili w zborze Dagona.
11 Gdy to usłyszeli mężowie Jabes Galaad, to jest wszystko, co Filistyni uczynili z Saulem,
12 wstał każdy z mężów mocnych i wzięli ciało Saula i synów jego, i przynieśli je do Jabes, i pogrzebali kości ich pod dębem, który był w Jabes, i pościli siedem dni.
13 A tak umarł Saul dla nieprawości swoich, przeto iż przestąpił nakaz Pana, który dał, a nie zachował go, ale nadto jeszcze radził się wróżbiarki,
14 a nie miał nadziei w Panu : dlatego zabił go i przeniósł królestwo jego na Dawida, syna Izaja.

2. DAWID NAMASZCZONY NA KRÓŁA W HEBRONIE (11,1-3).

11

1 Zebrał się tedy wszystek Izrael do Dawida w Hebronie mówiąc: "Jesteśmy kość twoja i ciało twoje.
2 Wczoraj też i dziś trzeci dzień, gdy jeszcze królował Saul, tyś był, któryś wywodził i wprowadził Izraela; bo tobie rzekł Pan, Bóg twój : Ty będziesz pasł lud mój izraelski i ty będziesz księżciem nad nim."
3 Przyszli tedy wszyscy starsi izraelscy do króla do Hebronu. I uczynił z nimi Dawid przymierze przed Panem, i namaścili go na króla nad Izraelem według słowa Pana, które powiedział przez usta Samuela.

3. ZDOBYCIE JEROZOLIMY (11,4-9).

4 Pojechał też Dawid i wszystek Izrael do Jeruzalem, to jest Jebus, gdzie byli Jebujejczycy, mieszkańcy ziemi.
5 I mówili ci, którzy mieszkali w Jebus, do Dawida : "Nie wnijdiesz tu." Ale Dawid wziął zamek Syjon, który jest miastem Dawidowym.
6 I rzekł : "Ktokolwiek najpierwej pobije Jebujejczyków, ten będzie księżciem i hetmanem." Wspiął się tedy pierwszy Joab, syn Sarwii, i został hetmanem.
7 A Dawid mieszkał na zamku, i dlatego nazwano go miastem Dawidowym.
8 I zbudował miasto wokoło od Mella aż do okręgu, a Joab zbudował resztę miasta.
9 A Dawid coraz bardziej się wzmacniał, a Pan zastępów był z nim.

4. BOHATERZY DAWIDA (11,10-46). Tytuł spisu (10-11a). Jesbaam (11b), Eleazar (12-14), trzej inni bohaterzy bezimienni (15-19). Abisaj (20-21). Banajas (22-25). Mężowie mocni wojska Dawidowego (26-46).

10 Ci są przedniejsi pośród mężów mocnych Dawida, którzy mu pomogli, aby był królem nad wszystkim Izraelem według słowa Pana, które mówił do Izraela. 11 I ten poczet mocarzów Dawidowych: Jesbaam, syn Hachamoniego, przedniejszy między trzydziestu ; ten podniósł oszczep swój na trzystu ranionych za jednym razem.
12 A po nim Eleazar, syn stryja jego, Ahohitczyk, który był między trzema potężnymi.
13 Ten był z Dawidem w Fesdomim, gdy się Filistyni zgromadzili na owo miejsce ku bitwie; pole tej okolicy było pełne jęczmienia, a lud był uciekł przed obliczem Filistynów.
14 Ci stanęli wpośród pola i obronili je; a gdy porazili Filistynów, dał Pan zbawienie wielkie ludowi swemu.
15 I przyszli trzej z trzydziestu przedniejszych na skałę, na której był Dawid, do jaskini Odollam, gdy Filistyni obozem leżeli w dolinie Rafaim.
16 A Dawid był w twierdzy, a stanowisko Filistynów w Betlejem.
17 Spragniony był tedy Dawid i rzekł : "Oby mi kto dał wody ze studni Betlejem, która jest u bramy!"
18 A tak ci trzej poszli przez środek obozu Filistynów i naczepali wody ze studni Betlejem, która była u bramy, i przynieśli do Dawida, żeby pił ; a on nie chciał, ale raczej ofiarował ją Panu mówiąc :
19 "Zachowaj, Boże, żebym przed oblicznością Boga mego to miał uczynić i pić krew tych mężów : bo z niebezpieczeństwem dusz swoich przynieśli mi wody." I dla tej przyczyny pić nie chciał. To uczynili trzej bardzo mocni.
20 Abisaj też, brat Joaba, ten był przedniejszy między trzema; i ten podniósł oszczep swój na trzystu rannych, i ten był między trzema najślawniejszy,
21 i między trzema drugimi znakomitszy i książę ich; wszakże owym trzem pierwszym nie dorównał.
22 - Banajas, syn Jojady, męża bardzo mocnego, który wiele rzeczy dokazał, z Kabseel; ten zabił dwu Arielów moabskich, i tenże zeszedł i zabił lwa w środku studni czasu śniegu.
23 Tenże też zabił męża Egipcjanina, którego wzrost był na pięć łokci, a miał oszczep jak nawój tkacki ; a zeszedł do niego z laską i wyrwał oszczep, który trzymał w ręce, i zabił go oszczepem jego.

24 To uczynił Banajas, syn Jojady, który był między trzema mocnym i najsławniejszy;
 25 pierwszy między trzydziestu, wszakże owych trzech nie dosięgnął; i postawił go Dawid u ucha swego.
 26 A w wojsku co mocniejsi mężowie : Hazael, brat Joaba, i Elchanan, syn
 stryja jego z Betlejem,
 27 Samnlot Aroryczyk, Helles Falonczyk,
 28 Ira, syn Akcesa, Tekuiczyk, Abiezer Anatotczyk,
 29 Sabbochaj Husatczyk, Ilaj Ahohitczyk,
 30 Macharaj Netofatczyk, Heled, syn Baany,
 31 Netofatczyk, Etaj, syn Ribaja z Gabaat synów Beniamina, Banaja Faratńczyk,
 32 Huraj z potoku Gaas, Abiel Arbatczyk, Azmot Bauramitczyk,
 33 Eliaba Salabonitczyk. Synowie Asema Gezonitczyka : Jonatan, syn Sagego,
 34 Araryczyk, Ahiam, syn Sachara, Araryczyk;
 35 Elifal, syn Ura, Hefer Mecheratczyk,
 36 Ahia Felonitczyk, Hesro Karnlelitczyk,
 37 Naraj, syn Asbaja, Joel,
 38 brat Natana, Mibahar, syn Agaraja, Selek Ammonitczyk,
 39 Naaraj Berotczyk, giermek Joaba, syna Sarwii,
 40 Ira Jetrejczyk, Gareb Jetrejczyk, Uriasz Hetejczyk,
 41 Zabad, syn Oholiego, Adina, syn Syzy,
 42 Rubenitczyk, książę Rubenitów, a z nim trzydziestu,
 43 Hanan, syn Maachy, i Jozafat Matanitczyk,
 44 Ozja Astarotczyk, Samma i Jehiel, synowie Hotama, Aroryczyka,
 45 Jedihel, syn Samriego, i Joha, brat jego, Tosajczyk,
 46 Eliel Mahumitczyk, i Jeribaj i Josaja, synowie Elnaema, i Jetma Moabitczyk;
 47 Eliel, Obed i Jasjel z Masobii.

5. MĘŻOWIE MOCNI, KTÓRZY PRZYŁĄ CZYLI SIĘ DO DAWIDA ZA ŻYCIA SAULA (12,1-22). Łucznicy, którzy przybyli do Sicelegu (1-7). Gadyci, którzy zbiegli do Dawida, do miejsc obronnych na puszczy (8-15) ; Beniaminici i Judejczycy (16-18); Manassyci (19-21). Wojsko Dawida rośnie (22).

12

1 Ci też przyszli do Dawida do Sicelegu, gdy jeszcze uciekał przed Saulem, synem Cisa; a byli oni mężni i wyborni bojownicy,
 2 naciągający łuk, obiema rękoma ciskający kamienie z procy i strzałami godzący : z braci Saulowych z Beniamina.
 3 Książę Ahiezer i Joas, synowie Samai Gabaatczyka; Jazjel i Fallet, synowie Azmota, i Baracha, i Jehu Anatotczyk.
 4 Samajas też Gabaończyk, najmocniejszy między trzydziestu i nad trzydziestu ; Jeremiasz, Jehezjel, . Johanani i Jezabad Gaderotczyk;
 5 Eluzaj, Jerimut, Baalia, Samaria i Safatia Harufitczyk;
 6 Elkana, Jesja, Azareel, Joezer i Jesbaam z Karehim;
 7 Joela też i Zabadia, synowie Jerohama z Gedoru.
 8 Lec z i z Gaddi zbiegli do Dawida, gdy się krył na puszczy, rycerze bardzo mocni i żołnierze niepospolici, noszący tarczę i kopię; twarze ich jak twarze lwie, a prędcy jako sarny po górach:
 9 Ezer przedniejszy, Obdias drugi,
 10 Eliab trzeci, Masmana czwarty,
 11 Jeremiasz piąty, Eti szósty,
 12 Eliel siódmy, Johanan ósmy,
 13 Elzebad dziewiąty, Jeremiasz dziesiąty,
 14 Machbanaj jedenasty. Ci z synów Gada byli wodzami wojska : ostatni nad stu żołnierzami był przełożonym, a największy nad tysiącem.
 15 Ci są, którzy przeszli Jordan miesiąca pierwszego, kiedy zwykł wylewać z brzegów swoich, i wygnali wszystkich, którzy mieszkali w dolinach, na wschodniej i zachodniej stronie.
 16 A przyszli z Beniamina i z Judy na twierdę, w której mieszkał Dawid.

17 I wyszedł Dawid naprzeciwko nich, i rzekł: "Jeśli przyszlście do mnie spokojnie, aby mię ratować, serce moje niech złączy się z wami ; ale jeśliście mi na zdradzie na korzyść nieprzyjaciół moich, chociaż ja nie mam nieprawości w rękach moich, niech widzi Bóg ojców naszych, a niech sądzi !"

18 A duch oblókł Amasaja, przedniejszego między trzydziestu, i rzekł : "Twoiśmy, o Dawidzie, i z tobą, synu Izaja. Pokój, pokój tobie, i pokój pomocnikom twoim ! Bo ciebie Bóg twój wspomaga " A tak przyjął ich Dawid

i poczynił ich przełożonymi hufców.

19 A z Manassesa zbiegli do Dawida, kiedy ciągnął z Filistynami przeciw Saulowi, aby walczyć; i nie potykał się z nimi; bo książęta filistyńscy, naradziwszy się, odesłali go mówiąc : "Z niebezpieczeństwem głów naszych wróci się do pana swego Saula.

20 Gdy tedy wrócił się do Sicelegu, zbiegli do niego z Manassesa : Ednas, Jozabad, Jedihel, Michael, Ednas, Jozabad, Eliu i Salati, przełożeni nad tysiącami Manassesa.

21 Ci pomagali Dawidowi przeciw łotrom, bo wszyscy byli mężami mocnymi, i zostali wodzami w wojsku.

22 Lecz i na każdy dzień ściągali do Dawida na pomoc jemu, aż był urósł poczet wielki jak wojsko Boże.

6. WODZOWIE, KTÓRZY PRZYBYLI DO HEBRONU, ABY DAWIDA OGŁOSIĆ KRÓLEM (12,23-40). Ich liczba (23-37). Uroczyste podejmowanie Dawida w Hebronie (38-40).

23 Ta też jest liczba przedniejszych wojska, którzy przyszl do Dawida, gdy był w Hebronie, aby przenieść na niego królestwo Saulowe, według słowa Pańskiego.

24 Synów Judy, noszących tarcze i kopie, sześć tysięcy ośmuset, gotowych ku potrzebie.

25 Z synów Symeona mężów mocnych ku bitwie siedem tysięcy stu.

26 Z synów Lewiego cztery tysiące sześciuset.

27 Jojada też, książę z pokolenia Aarona, a z nim trzy tysiące siedmuset.

28 Sadok też, młodzieniec osobliwy, i dom ojca jego, książąt dwudziestu dwu.

29 A z synów Beniamina, braci Saulowych, trzy tysiące; bo wielka część ich jeszcze szła za domem Saulowym.

30 A z synów Efraima dwadzieścia tysięcy ośmuset, bardzo mocnych mężów, sławnych w rodach ich.

31 A z połowy pokolenia Manassesa osiemnaście tysięcy, z których każdy wedle imienia swego przyjechał, aby Dawida królem uczynić.

32 Z synów też Issachara mężowie umiętni, którzy znali wszystkie czasy ku rozkazywaniu, co by czynić miał Izrael, książąt dwustu ; a wszystka reszta pokolenia szła za ich radą.

33 A z Zabulona tych, którzy wychodzili na wojnę i stawali w szyku opatrzeni orężem wojennym, pięćdziesiąt tysięcy przyszło na pomoc, z sercem niedwoistym.

34 A z Neftalego książąt tysiąc, a z nimi uzbrojonych tarczą i kopią trzydzieści siedem tysięcy

35 Z Dana też gotowych do bitwy dwadzieścia osiem tysięcy sześciuset.

36 A z Asera wychodzących na wojnę i na czele wyzywających czterdzieści tysięcy.

37 A z Zajordanii, z synów Rubena i z Gada i połowy pokolenia Manassesa, opatrzonych orężem wojennym, sto dwadzieścia tysięcy.

38 Ci wszyscy mężowie wojenni, gotowi do bitwy, sercem statecznym przyszl do Hebronu, aby uczynić Dawida królem nad wszystkim Izraelem; lecz i wszyscy inni z Izraela jednego serca byli, aby Dawid był królem.

39 I byli tam u Dawida trzy dni jedząc i pijąc, bo im nagotowali bracia ich.

40 Lecz i ci, którzy blisko nich byli, aż do Issachara i Zabulona i Neftalego, przywozili chleb na osłach, na wielbłądach, na mułach i na wołach do jedzenia, mąkę, figi, rodzynki, wino, oliwę, woły i barany w wielkim dostatku, bo była radość w Izraelu.

7. PRZENIESIENIE ARKI DO DOMU OBEDEDOMA (13,1-14). Zwołanie ludu na przeniesienie arki (1-5). Sprowadzenie arki z Kariatiarim (6-8). Śmierć Ozy (9-11). Wniesienie arki do domu Obededoma (12-14).

13

1 A Dawid wszedł w radę z wodzami i z rotmistrzami, i z wszystkimi książętami,

2 i rzekł do wszystkiego zgromadzenia izraelskiego: "Jeśli się wam podoba i jeśli od Pana, Boga naszego, pochodzi słowo, które mówię, roześlijmy do innych braci naszych po wszystkich krainach izraelskich, do kapłanów i do Lewitów, którzy mieszkają po przedmieściach miejskich, aby się do nas zgromadzili,

3 i żebyśmy przeprowadzili skrzynię Boga naszego do nas ; bośmy jej nie szukali za dni Saulowych."

4 I odpowiedziało wszystko zgromadzenie, że się tak stać ma, bo się podobała mowa wszystkiemu ludowi.
 5 Zgromadził tedy Dawid wszystkiego Izraela od Sihoru egipskiego aż do wejścia do Emat, aby przyprowadzić skrzynię Bożą z Kariatiarim.-
 6 I wstąpił Dawid i wszystek lud izraelski na pagórek Kariatiarim, który jest w Judzie, aby stamtąd przynieść skrzynię Pana Boga, siedzącego nad cherubinami, gdzie wzywane jest imię jego.
 7 I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy z domu Abinadaba, a Oza i brat jego prowadzili wóz.
 8 Lecz Dawid i wszystek lud izraelski grali przed Bogiem ze wszystkiej mocy wśród pieśni i na cytrach, na harfach, bębnach, cymbałach i trąbach.
 9 A gdy przyszedli na plac Chidon, ściągnął Oza rękę swą, aby podtrzymać skrzynię, bo wół skacząc, trochę ją nachylił.
 10 Rozgniewał się tedy Pan na Ozę i zabił go, dlatego iż się dotknął skrzyni; i umarł tam przed Panem.
 11 I zafrasował się Dawid, przeto że Pan rozdzielił Ozę; i nazwał owo miejsce "Rozdzielenie Ozy"
 12 aż do dnia tego. I uląkł się Boga naonczas mówiąc: "Jakżeż mogę do siebie wprowadzić skrzynię Bożą?"
 13 I dla tej przyczyny nie przywiózł jej do siebie, to jest do miasta Dawidowego, ale obrócił ją do domu Obededoma, Getejczyka.
 14 Mieszkała tedy skrzynia Boża w domu Obededoma trzy miesiące. I błogosławił Pan domowi jego i wszystkiemu, co miał.

8. ZWYCIĘSTWA NAD FILISTYNAMI (14,1-17). Poselstwo Hiram, króla Tyru (1-2). Żona i dzieci Dawida (3-1). Filistyni przyciągają do doliny Refaim (8-9). Pierwsza ich klęska pod Baalfarasim (10-12) ; druga od Gabaonu do Gazer (13-16). Sława Dawida (17).

14

1 Wysłał też Hiram, król Tyru, posłów do Dawida i drzewa cedrowe; i murarzy i cieśli, żeby mu dom zbudowali.
 2 I poznał Dawid, że go. Pan potwierdził królem nad Izraelem, i że królestwo jego jest wywyższone nad ludem tego izraelskim.
 3 - Pojął też Dawid inne żony w Jeruzalem i zrodził synów i córki.
 4 A te są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalem: Samua i Sobad,
 5 Natan i Salomon, Jebahar, Elisua i Elifalet,
 6 Noga też, Nafeg i Jafia, Elisama,
 7 Baaliada, i Elifalet.
 8 - A usłyszawszy Filistyni, że namaszczonego Dawida królem nad wszystkim Izraelem, wyciągnęli wszyscy, aby go szukać. Gdy to usłyszał Dawid, wyszedł przeciwko nim.
 9 Lecz Filistyni przyciągnawszy rozpostarli się w dolinie Refaim.
 10 I radził się Dawid Pana mówiąc: "Czy mam iść na Filistynów i czy podasz ich w ręce moje?" I odpowiedział mu Pan: "Idź, a dam ich w ręce twoją."
 11 A gdy oni pociągnęli do Baalfarasim, poraził ich tam Dawid i rzekł: "Rozdzielił Bóg nieprzyjaciół moich przez rękę moją, jak się rozdzielały wody"; i dlatego nazwano to miejsce Baalfarasim.
 12 I zostawili tam bogów swych, których Dawid kazał popalić.
 13 - Drugi raz też przypadli Filistyni i rozpostarli się w dolinie.
 14 I radził się znowu Dawid Boga, i rzekł mu Bóg: "Nie ciągnij za nimi, odjedź od nich, i pociągniesz przeciwko nim naprzeciwko grusz.
 15 A gdy usłyszysz szum idącego po wierzchu grusz, wtedy wynijdziesz do bitwy; bo wyszedł Bóg przed tobą, aby porazić wojska filistyńskie."
 16 Uczynił tedy Dawid, jak mu Bóg rozkazał, i poraził wojska filistyńskie od Gabaonu aż do Gazer.
 17 I rozślawiło się imię Dawida po wszystkich krainach, a Pan rzucił strach przed nim na wszystkie narody.

9. PRZENIESIENIE ARKI NA MIEJSCE PRZYGOTOWANE JEJ W JERUZALEM (15,1-29). Rozbicie namiotu dla arki w mieście Dawidowym (1). Zebranie ludu i Lewitów (2-10). Kapłani i Lewici niosą arkę na swych ramionach (11-15). Ustanowienie muzyków i śpiewaków (16-23). Kapłani grają na trąbach (24). Arka przeniesiona w procesji, objawy radości Dawida (25-29).

15

1 Pobudował też sobie domy w mieście Dawidowym i zbudował miejsce dla skrzyni Bożej i rozbił jej namiot.

2 Wtedy rzekł Dawid: "Nie godzi się, żeby lada kto nosił skrzynię Bożą, jeno Lewici, których obrał Pan, aby ją nosili i służyli mu aż na wieki."

3 I zebrał wszystek lud izraelski do Jeruzalem, aby przyniesiono skrzynię Bożą na swoje miejsce, które jej przygotował.

4 Synów też Aaronowych i Lewitów;

5 z synów Kaata : Uriel był księżciem, a braci jego stu dwudziestu.

6 Z synów Merariego: Asaja księżciem, a braci jego stu dwudziestu.

7 Z synów Gersona : Joel księżciem, a braci jego stu trzydziestu.

8 Z synów Elisafana : Semejas księżciem, a braci jego dwustu.

9 Z synów Hebrona : Eliel księżciem, a braci jego osiemdziesięciu.

10 Z synów Ozjela: Aminadab księżciem, a braci jego stu dwudziestu.-

11 I wezwał Dawid Sadoka i Abiatara kapłanów, i Lewitów : Uriela, Asajasza, Joela, Semejasza, Eliela i Aminadaba, i rzekł do nich :

12 "Wy, którzyście księżtami domów lewickich, poświęćcie się z braćmi waszymi i przynieście skrzynię Pana, Boga izraelskiego, na miejsce, które jej zgotowane jest;

13 aby, jak na początku skarał nas Pan, ponieważ was nie było, tak się i teraz nie stało, gdybyśmy coś niedozwolonego uczynili."

14 Poświęcili się tedy kapłani i Lewici, aby nieść skrzynię Pana, Boga izraelskiego.

15 I nieśli synowie Lewiego skrzynię Bożą, jak był rozkazał Mojżesz, według słowa Pańskiego, na ramionach swoich na drążkach.

16 I rzekł Dawid księżtom lewickim, aby ustanowili z braci swych graczy na instrumentach muzycznych, to jest na harfach i na skrzypcach i cymbałach, aby rozlegał się na wysokości głos wesela.

17 I ustanowili Lewitów: Hemana, syna Joela, a z braci jego Asafa, syna Barachiasza; a z synów Merariego, braci ich, Etana, syna Kasaja.

18 A z nimi braci ich w drugim rzędzie: Zachariasza, Bena, Jazlela, Semiramota, Jahiela, Aniego, Eliaba, Banajasa, Maasjasza, Matauasza, Elifaula, Maceniasza, Obededoma i Jehiela, odźwiernych.

19 A graczy: Hemana, Asafa i Etana, na cymbałach miedzianych brząkających.

20 A Zachariasz, Ozjel, Semiramot, Jahiel, Ani, Eliab, Maasjasz i Banajas na harfach tajemnice grali.

21 A Matatiasz, Elifalu, Maceniasz, Obededom, Jehiel i Ozazju na cytrach na oktawę grali pieśń zwycięską.

22 Choneniasz zaś, księżę Lewitów, był nad prorocstwem, ku zaczynaniu pieśni, bo był bardzo mądry.

23 A Barachiasz i Elkana byli odźwiernymi skrzyni.

24 A Sebeniasz i Jozafat, Natanael, Amasaj, Zachariasz, Banajas i Eliezer kapłani trąbili w trąby przed skrzynią Bożą ; a Obededom i Jehiasz byli odźwiernymi skrzyni.

25 A tak Dawid i wszyscy starsi izraelscy i wodzowie poszli, aby przynieść skrzynię przymierza Pańskiego z domu Obededoma z radością.

26 A gdy Bóg wspomógł Lewitów, którzy nieśli skrzynię przymierza Pańskiego, ofiarowano siedem byków i siedem baranów.

27 A Dawid obleczony był w szatę bisiorową, i wszyscy Lewici, którzy nieśli skrzynię, i śpiewacy, i Choneniasz, przełożony nad prorocstwem między śpiewakami, Dawid zaś był obleczony w efod Iniany.

28 A wszystek Izrael prowadził skrzynię przymierza Pańskiego z weselem i z dźwiękiem kornetu, z trąbami, z cymbałami, z harfami i z cytrami, grając.

29 A gdy przyszła skrzynia przymierza Pańskiego aż do miasta Dawidowego, Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem, ujrziała króla Dawida tańczącego i grającego, i wzgardziła nim w sercu swoim.

10. ORGANIZACJA KULTU (16,1-43). Arka w namiocie, ofiary (1). Dawid błogosławi ludowi, rozdziela chleb i mięso (2-3) ; wyznacza Lewitów na służbę przy arce (4-6). Pieśń, ułożona przez Dawida (7): Wystawiać Pana i dzieła jego (8-13); przypominać sobie przymierze i opiekę jego (14-22). Jahwe a inni bogowie (23-27). Niech narody i przyroda oddają mu cześć (28-33). Dodatek: modlitwa o powrót z niewoli (34-36). Jeszcze o służbie przy arce (37-38). Obsługiwanie ołtarza całopaleń w Gabaonie (39-42). Lud rozchodzi się do domów (43).

16

1 Przynieśli tedy skrzynię Bożą i postawili ją pośród namiotu, który jej Dawid rozbił; a ofiarowali całopalenia i zapokojne przed Bogiem.

2 A gdy dokończył Dawid ofiarę całopaleń i zapokojnych, pobłogosławił ludowi w imię Pańskie.

3 I rozdał wszystkim, od męża aż do niewiasty, każdemu bochen chleba i sztukę pieczenia wołowej, i białą mąkę w oliwie smażoną.

4 I ustanowił przed skrzynią Pańską niektórych Lewitów do posługi i by wspominali czyny jego, wielbili i chwalili Pana, Boga Izraelowego:

5 Asafa przedniejszego, a wtórego po nim Zachariasza; dalej Jahiela, Semiramota, Jehiela, Matatiasza, Eliaba, Banajasa i Obededoma; Jehiela nad instrumentami harfy i nad skrzypcami, Asafa zaś, aby na cymbałach brząkał ;

6 Banajasa zaś i Jazjela kapłanów, żeby stale trąbili przed skrzynią przymierza Pańskiego.

7 Owego dnia uczynił Dawid księżciem na wyznawanie Panu Asafa i braci jego.

8 "Wysławiajcie Pana i wzywajcie imienia jego, oznajmijcie między narodami wynalazki jego.

9 Śpiewajcie mu i grajcie mu, a opowiadajcie wszystkie dziwy jego.

10 Chwalcie imię święte jego, niech się weseli serce szukających Pana.

11 Szukajcie Pana i mocy jego, szukajcie oblicza jego zawsze.

12 Wspominajcie dziwy jego, które uczynił, cuda jego i sądy ust jego.

13 Potomstwo Izraela, słudzy jego, synowie Jakubowi, wybrani jego!

14 - On Pan, Bóg nasz : po wszystkich ziemi sądy jego.

15 Wspominajcie wiecznie przymierze jego, słowo, które przykazał na tysiąc pokoleń,

16 które uczynił z Abrahamem, i przysięgę jego z Izaakiem.

17 I postawił je Jakubowi za przykazanie, a Izraelowi za przymierze wieczne mówiąc :

18 Tobie dam ziemię Chanaan, i sznur dziedzictwa waszego,

19 gdy byli nieliczni, mali i przybysze w niej.

20 I przechodzili od narodu do narodu, od królestwa do innego ludu.

21 Nie dopuścił nikomu krzywdzić ich, ale karał dla nich królów:

22 Nie tykajcie pomazańców moich, a na proroków moich nie bądźcie złośliwi!-

23 Śpiewajcie Panu, wszystka ziemio, opowiadajcie od dnia do dnia zbawienie jego.

24 Opowiadajcie między narodami chwałę jego, między wszystkimi ludźmi dziwy jego.

25 Bo wielki Pan i bardzo chwalebny, i straszliwy nad wszystkie bogi.

26 Wszyscy bowiem bogowie pogańscy bałwany, a Pan niebios uczynił.

27 Chwała i wielmożność przed nim, moc i wesele na miejscu jego.

28 - Przynoście Panu, rodziny narodów, przynoście Panu chwałę i panowanie. 29Dajcie Panu chwałę, imieniu jego, podnieście ofiarę, a przyjdźcie przed oblicze jego, i kłaniajcie się Panu w ozdoby świętej.

30 Niech się wzruszy od oblicza jego wszystka ziemia, on bowiem utwierdził okrąg nieporuszony.

31 Niech się weselą niebios i niech się raduje ziemia, niech mówią w narodach : Pan jest królem.

32 Niech zagrzmie morze i napełnienie jego, niech się rozweselą pola i wszystko, co jest na nich.

33 Wtedy będą chwalić drzewa leśne przed Panem, iż przyszedł sędzić ziemię. - 34 Wysławiajcie Panu, bo dobry, bo na wieki miłosierdzie jego.

35 A mówcie : Zbaw nas, Boże, Zbawicielu nasz, i zgromadź nas i wybaw od narodów, abyśmy wysławiali święte imię twoje i radowali się w pieśniach twoich.

36 Błogosławiony Pan, Bóg Izraelów, od wieku aż do wieku ; i niech wszystek lud mówi : Amen, i pieśń Panu."

37 Zostawił tedy tam przed skrzynią przymierza Pańskiego Asafa i braci jego, aby służyli przed obliczem skrzyni ustawicznie na każdy dzień i na zmiany swe.

38 Lecz Obededoma i braci jego sześćdziesięciu ośmiu, i Obededoma, syna Idituna, i Hosę uczynił odźwiernymi.

39 - A Sadoka kapłanem i braci jego kapłanami przed przybytkiem Pańskim na wyżynie, która była w Gabaonie,

40 aby stale ofiarowali Panu całopalenia na ołtarzu całopalenia rano i wieczór według wszystkiego, co napisane jest w za konie Pana, który on dał Izraelowi.

41 A po nim Hemana i Idituna, i innych wybranych, każdego imienia, aby wysławiali Pana, iż na wieki miłosierdzie jego.

42 Hemana też i Idituna, trąbiących na trąbach, i grających na cymbałach i na wszelakich instrumentach muzycznych, na śpiewanie Bogu ; a synów Idituna poczynił odźwiernymi.

43 I wrócił się wszystek lud do domu swego, i Dawid, aby błogosławić także domowi swemu.

II. Chwała królestwa Dawidowego. (17,1 - 20,7)

1. PROROCTWO NATANA (17,1-15). Dawid chce zbudować świątynię (1-2). Bóg odzywa się do Natana ; Dawid nie wybuduje świątyni (3-4); dotychczas Bóg jej nie żądał (5-6) ; On wyniósł Dawida (7-10) ; On uczyni dom Dawida wiecznym, a syn jego zbuduje świątynię (11-15).

17

1 A gdy mieszkał Dawid w domu swym, rzekł do Natana proroka : "Oto ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia przymierza Pańskiego jest pod skórami."

2 I rzekł Natan do Dawida : "Uczyń wszystko, co jest w sercu twoim, albowiem Bóg jest z tobą."

3 Tej tedy nocy stało się słowo Boże do Natana mówiące:

4 "Idź, a powiedz słudze memu Dawidowi : To mówi Pan : Nie ty zbudujesz mi dom na mieszkanie.

5 Albowiem nie mieszkalem w domu od owego czasu, którego wywiodłem Izraela, aż do dnia tego, alem zawsze odmieniał miejsca przybytku,

6 i w namiocie mieszkalem ze wszystkim Izraelem. Czy to mówiłem aby jednemu ze sędziów izraelskich, którym rozkazałem, aby paśli lud mój, i rzekłem: Czemuście mi nie zbudowali domu cedrowego?

7 Teraz tedy tak mówić będziesz do sługi mego Dawida: To mówi Pan zastępów : Jam ciebie wziął, gdyś po pastwiskach za trzodą chodził, abyś był wodzem ludu mego izraelskiego.

8 I byłem z tobą, gdziekolwiek chodziłeś, i wytraciłem wszystkich nieprzyjaciół przed tobą, i uczyniłem ci imię jak jednemu z wielkich, którzy są sławni na ziemi.

9 I dałem miejsce ludowi memu izraelskiemu: będzie wszczepiony, i będzie mieszkał na nim, a więcej nie będzie poruszony ani ich nie przygniotą synowie nie zbożni, jak na początku,

10 od dni, w których dałem sędziów ludowi memu izraelskiemu i poniżyłem wszystkich nieprzyjaciół twoich. A tak ci oznajmiam, iż tobie Pan dom zbuduje.

11 A gdy wypełnisz dni twoje, żebyś poszedł do ojców twoich, wzbudzę potomstwo twoje po tobie, które będzie z synów twoich, i utwierdzą królestwo jego.

12 Ten mi zbuduje dom, i utwierdzą tron jego aż na wieki.

13 Ja mu będę ojcem, a on mi będzie synem, a miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jak odjąłem od tego, który był przed tobą,

14 i postawię go w domu moim i w królestwie moim aż na wieki, a tron jego będzie trwał na wieki."

15 Według tych wszystkich słów i według całego widzenia tego mówił Natan do Dawida.

2. MODLITWA DAWIDA W PRZYBYTKU (17,16-27). Dawid dziękuje pokornie Bogu za łaski (16-19) ; wysławia wielkość Boga i uprzywilejowanie Izraela (20-22) ; prosi, by Bóg utwierdził i błogosławił dom jego na wieki (23-27).

16 A gdy przyszedł król Dawid i usiadł przed Panem, rzekł : "Któżem ja jest, Panie Boże, i co za dom mój, żeś mi dał takie rzeczy ?

17 Ale i to zdało się mało przed oczyma twymi, przeto żeś mówił o domu sługi twego też na przyszły czas, i uczyniłeś mię znamienitym nad wszystkich ludzi, Panie Boże.

18 Cóż więcej może przydać Dawid, gdyś tak wsławił sługę twego i poznałeś go ?

19 Panie, dla sługi twego według słowa twego uczyniłeś wszystką tę wielkość i chciałeś, aby znajome były te wszystkie wielkie rzeczy.

20 Panie, nie masz podobnego tobie i nie masz innego Boga oprócz ciebie, ze wszystkich, o których slyszyliśmy uszyrna naszymi.

21 Bo któryż inny jest, jak lud twój izraelski, naród jeden na ziemi, do którego poszedł Bóg, aby wybawić i uczynić sobie ludem, i wielkością swoją i strachami wyrzucił narody przed obliczem jego, który był z Egiptu wyzwolił?

22 I uczyniłeś lud twój izraelski sobie ludem aż na wieki, a ty, Panie, zostałeś Bogiem jego.

23 Teraz tedy, Panie, słowo, któreś powie ział słudze twemu i o domu jego, niech będzie utwierdzone na wieki, a uczyń, jakoś rzekł.

24 A imię twoje niechaj trwa i niech będzie uwielbione aż na wieki i niech mówią: Pan zastępów Bogiem Izraela, a dom Dawida, sługi jego, trwający przed nim.

25 Ty bowiem, Panie, Boże mój, odkryłeś ucho sługi twego, żebyś mu dom zbudował; i przeto znalazł sługa twój śmiałość, żeby się modlił przed tobą.

26 Teraz tedy, Panie, tyś jest Bóg, i obwieściłeś słudze twemu tak wiele dobrodziejstwa.

27 I począłeś błogosławić domowi sługi twego, aby był zawsze przed tobą ; bo, gdy ty, Panie, błogosławisz, będzie błogosławiony na wieki."

3. WOJNY I ZWYCIĘSTWA DAWIDA; JEGO GŁÓWNI URZĘDNICY (18,1-17). Pogromienie Filistynów (1), Moabitów (2), Adarezera, króla Soby, i Syryjczyków z Damaszku (3-8). Poselstwo i dary Tou, króla Ematu (9-10). Dawid poświęca Bogu dary i zdobycze (11). Zwycięstwo nad Edomitami (12-13). Urzędnicy Dawida (14-17).

18

1 I stało się potem, że poraził Dawid Filistynów i poniżył ich, i wziął Get i córki jego z ręki Filistynów, i poraził Moab,

2 i stali się Moabici niewolnikami Dawidowymi, dając mu dary.

3 Tego czasu poraził też Dawid Adarezera, króla Soby, krainy Emat, gdy wyjechał, aby rozszerzyć państwo swoje aż do rzeki Eufrat.

4 Wziął tedy Dawid tysiąc wozów jego i siedem tysięcy jezdnych i dwadzieścia tysięcy mężów pieszych, i poderznął żyły wszystkich koni wozowych, wyjąwszy sto zaprzęgów, które sobie zachował.

5 Nadjechali i Syryjczycy z Damaszku, aby ratować Adarezera, króla Soby, lecz i z tych pobił Dawid dwadzieścia dwa tysiące mężów.

6 I osadził żołnierzy w Damaszku, aby mu też Syria służyła i dary dawała. I wspomagał go Pan we wszystkim, do czego się obrócił.

7 Zabral też Dawid sajdaki złote, które mieli słudzy Adarezerowi, i przeniósł, je do Jeruzalem.

8 Ale i z Tebat i z Chun, miast Adarezerowych, miedzi bardzo wiele, z której uczynił Salomon morze miedziane i słupy, i sprzęty miedziane.

9 Gdy to usłyszał Tou, król Ematu, to jest, że Dawid poraził wszystko wojsko Adarezera, króla Soby,

10 posłał Adorama, syna swego, do króla Dawida, aby go prosił o pokój i okazał mu radość, że pobił i zwojował Adarezera ; bo Tou był nieprzyjacielem Adarezera.

11 Lecz i wszystkie naczynia złote, srebrne i miedziane poświęcił król Dawid Panu, ze srebrem i złotem, które pobrał ze wszystkich narodów, tak z Idumei, z Moabu i synów Ammona, jak z Filistynów i z Amalekitów.

12 - Abisaj zaś syn Sarwii, pobił Edomitów w dolinie Żup solnych, osiemnaście tysięcy,

13 i obsadził Edom żołnierzem, aby Idumea służyła Dawidowi; i zachował Pan Dawida we wszystkim, do czego się obrócił.-

14 Królował tedy Dawid nad wszystkim Izraelem i czynił sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu.

15 Joab, syn Sarwii, był nad wojskiem, a Jozafat, syn Ahiluda, był kanclerzem,

16 a Sadok, syn Achitoba, i Achinlelech, syn Abiatara, kapłanami, a Susa pisarzem.

17 Banajas też, syn Jojady, nad hufcami Ceretów i Feletów, a synowie Dawida pierwsi przy ręce królewskiej.

4. WOJNA Z AMMONITAMI I SYRYJ CZYKAMI (19,1- 20,3). Hanon, król ammonicki, znieważa posłów Dawida (19,1-5). Ammonici wspomóceni przez Syryjczyków, przygotowują się do wojny (6-9). Joab i Abisaj zmuszają przeciwników do ucieczki (10-15). Próba odwetu i nowa klęska (16-19). Zdobyćie Rabby i ukaranie mieszkańców (20,1-3).

19

1 I wydarzyło się, że umarł Naas, król synów Ammona, i królem został syn jego zamiast nie go.

2 I rzekł Dawid : "Uczynię miłosierdzie nad Hanonem, synem Naasa, bo mi ojciec jego łaskę okazał." I posłał Dawid posłów, aby go pocieszyli po śmierci ojca jego. A gdy ci przyjechali do ziemi synów Ammona, aby pocieszyć Hanona,

rzekli książęta synów Ammona do Hanona : "Mniemasz ty może, że Dawid dla uczczenia ojca twego posłał takich, co by cię pocieszyli? Nie baczysz, że dlatego przyjechali do ciebie słudzy jego, aby wyszpiegować i wypatrzeć i wysledzić ziemię twoją?"

4 Przeto Hanon obłyśił i ogolił sługi Dawidowe, i poobcinał im szaty od bioder aż do nóg, i puścił ich.

5 A gdy odjechali i dali o tym znać Dawidowi, posłał naprzeciwko nich (bo wielkiej zelżywości doznali) i rozkazał, aby mieszkali w Jerychu, aż odrośnie im broda, a wtedy żeby się wrócili.

6 A widząc synowie Ammona, że krzywdę uczynili Dawidowi, tak Hanon jak i cały lud posłali tysiąc talentów srebra, aby sobie nająć z Mezopotamii i z Syrii Maachy, i z Soby wozy jezdnych.

7 I najęli trzydzieści dwa tysiące wozów, i króla Maachy z ludem jego. Ci przyciągnawszy położyli się obozem naprzeciw Medaby; synowie też Ammona, zebrawszy się z miast swoich, wyciągnęli na wojnę.
 8 Gdy to usłyszał Dawid, posłał Joaba i wszystko wojsko mężów mocnych.
 9 A wyszedłszy synowie Ammona uszykowali się u bramy miejskiej, królowie zaś, którzy mu na pomoc przyjechali, osobno w polu stanęli.
 10 Joab tedy bacząc, że miał przeciw sobie wojnę i z przodu i z tyłu, wybrał mężów najmocniejszych ze wszystkiego Izraela i wyszedł przeciw Syryjczykom. 11 A resztę ludu dał pod rękę Abisaja, brata swego, i wyszli przeciw synom Ammona.
 12 I rzekł: "Jeśliby mnie przemagali Syryjczycy, dasz mi ratunek, a jeśli ciebie przemagać będą synowie Ammona, przyjdę ci z pomocą.
 13 Wzmacniaj się i mężnie sobie poczynajmy za lud nasz i zamiast Boga naszego, a Pan uczyni, co w oczach jego dobre jest!"
 14 Ruszył tedy Joab i lud, który był z nim, przeciwko Syryjczykom do bitwy i zmusił ich do ucieczki.
 15 A synowie Ammonowi ujrawszy, że uciekli Syryjczycy, uciekli też sami przed Abisajem, bratem jego, i wpadli do miasta; a Joab też wrócił się do Jeruzalem.
 16 A widząc Syryjczycy, iż zostali pobici przez Izraela, wyprawili posłów i przywieśli Syryjczyków, którzy byli za rzeką, a wodzem ich był Sofach, hetman wojska Adarezera.
 17 Gdy to dano znać Dawidowi, zebrał wszystkiego Izraela i przeprawił się przez Jordan, i przypadł na nich, i uszykował się przeciwko nim, a oni przeciw niemu walczyli.
 18 I uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i pobił Dawid Syryjczyków, siedem tysięcy wozów i czterdzieści tysięcy piechoty, i Sofacha, hetmana wojska.
 19 A widząc słudzy Adarezera, iż byli przez Izraela zwyciężeni zbiegli do Dawida i służyli mu. I nie chciała więcej Syria dawać pomocy synom Ammona.

20

1 I stało się po roku o tym czasie, gdy królowie zwykli wyjeżdżać na wojnę, zebrał Joab wojsko i co mocniejsze rycerstwo, i spustoszył ziemię synów Ammona, i pociągnął dalej, i obległ Rabbę; lecz Dawid mieszkał w Jeruzalem, gdy Joab pobił Rabbę i zburzył ją.
 2 I wziął Dawid koronę Melchoma z głowy jego i znalazł w niej talent złota i kamienie bardzo drogie, i uczynił sobie z niej koronę, łupów też miasta wziął bardzo wiele;
 3 a lud, który w nim był, wywiódł i kazał po nich włożyć wózki młociębne i sanie, i wozy żelazne, tak że ich rozsiekano i starto. Tak uczynił Dawid wszystkim miastom synów Ammona, i wrócił się ze wszystkim ludem swym do Jeruzalem.

5. ZNAMENITE CZYNY TRZECH BOHATERÓW DAWIDA (20,4-7). Sobochaj (4); Bogdan (5); Jonatan (6-7).

4 Potem zaczęła się wojna w Gazer przeciw Filistynom, na której Sobochaj Husatczyk zabił Safaja z rodu Rafaim, i poniżył ich.
 5 Była też druga wojna przeciw Filistynom, na której Bogdan, syn Lasu, Betlejemczyk, zabił brata Goliata Getejczyka, którego drzewo oszczepu było jako nawój tkacki.
 6 Ale i inna wojna przypadła w Get, na której był człowiek bardzo wielki, mający po sześć palców, to jest razem dwadzieścia i cztery; on też był z pokolenia Rafa zrodzony.
 7 Ten bluźnił Izraelowi i zabił go Jonatan, syn Sammai, brata Dawidowego. Ci są synowie Rafa w Get, którzy padli od ręki Dawida i sług jego.

III. Koniec panowania Dawida. Przygotowania do budowy świątyni. (21,1 - 29,30)

1. SPIS LUDNOŚCI I KARA; ZAKUPIENIE BOISKA ORNANA (21,1- 22,1). Dawid grzeszy przez zliczenie ludu (1-8). Prorok Gad przedkłada mu wybór kary (9-13). Zaraza. Modlitwa Dawida (14-17). Dawid kupuje boisko Ornana (18-25) i stawia na nim ołtarz (26-27). Ofiary na miejscu; o wyżynie Gabaonu (21,28 - 22,1).

21

1 A szatan powstał na Izraela i pobudził Dawida, żeby policzył Izraela.
 2 I rzekł Dawid do Joaba i do przełożonych nad ludem: "Idźcie a obliczcie Izraela od Bersabee aż do Dan i przyniescie mi liczbę, żebym wiedział."

3 I odpowiedział Joab : "Niech przysporzy Pan ludu swego stokroć więcej, niżli go jest; czyż nie wszyscy, panie mój królu są sługami twoimi? Czemuż się tego dowiaduje pan mój, co by za grzech mogło być poczytane Izraelowi?"

4 Ale słowo królewskie przemogło, i wyszedł Joab, i obszedłszy wszystkiego Izraela wrócił się do Jeruzalem i zdał Dawidowi liczbę tych,

5 których obszedł, i znalazła się wszystka liczba Izraela tysiąc tysięcy i sto tysięcy mężów, dobywających miecza, a z Judy czterysta siedemdziesiąt tysięcy wojowników.

6 Lewiego bowiem i Beniamina nie liczył, przeto że Joab niechętnie spełniał rozkazanie królewskie.

7 I nie podobało się Bogu, co było rozkazane, i skarał Izraela

8 I rzekł Dawid do Boga: "Zgrzeszyłem wielce, żem to uczynił. roszę, oddał nieprawość sługi twego, bom głupio postąpił!"

9- I rzekł Pan do Gada, widzącego Dawidowego, mówiąc :

10 "Idź, a mów do Dawida i powiedz mu : To mówi Pan : Z trzech rzeczy pozwalam ci wybierać; obierz jedno, które będziesz chciał, a uczynię ci."

11 I przyszedłszy Gad do Dawida rzekł mu : "To mówi Pan : Obierz co chcesz : albo głód przez trzy lata, albo przez trzy miesiące uciekać przed nieprzyjaciółmi twymi, a nie móc ujsć miecza ich, albo przez trzy dni będzie w ziemi miecz Pański i mór, i Anioł Pański zabijać będzie we wszystkich granicach izraelskich. A tak teraz obacz, co mam odpowiedzieć temu, który mię posłał "

13 I rzekł Dawid do Gada: "Ze wszech stron ucisk mię gnębi, ale mi lepiej wpaść w ręce Pańskie, bo mnogie są miłosierdzia jego, niżli w ręce człowiecze."

14 Przypuścił tedy Pan mór na Izraela, i poległo z Izraela siedemdziesiąt tysięcy mężów.

15 Posłał też Anioła do Jeruzalem, aby je wytracił; a gdy je wyglądał, ujrzał Pan i zlitował się nad wielkością zła; i rozkazał Aniołowi, który zabijał : "Dosyć już, niech przestanie ręka twoja " A Anioł Pański stał obok boiska Ornana Jebuzejczyka.

16 I podniósłszy Dawid oczy swe, ujrzał Anioła Pańskiego, stojącego między niebem a ziemią, i dobyty miecz w ręce jego, obrócony na Jeruzalem. I padli, tak on sam jak i starsi, obleczeni we włosiennice, twarzą na ziemię.

17 I rzekł Dawid do Boga : "Czy nie ja tym jestem, który rozkazał, aby lud policzono? Jam jest, który zgrzeszyłem, ja, którym źle uczynił ; ta trzoda co zawiniła ? Panie, Boże mój, niech się obróci ręka twoja na mnie i na dom ojca mego, a lud twój niech tracony nie będzie!"

18 A Anioł Pański przykazał Gadowi, aby rzekł Dawidowi, że ma wyjść i zbudować ołtarz Panu Bogu na boisku Ornana Jebuzejczyka.

19 Wyszedł tedy Dawid według słowa Gada, które mu mówił imieniem Pańskim. 20 Lecz gdy Ornan spojrział w górę i ujrzał Anioła, skrył się i czterej synowie jego z nim; bo natenczas młócił na boisku pszenicę.

21 Gdy tedy przyszedł Dawid do Ornana, ujrzał go Ornan i wyszedł naprzeciw niego z boiska, i pokłonił mu się twarzą do ziemi.

22 I rzekł mu Dawid: "Daj mi plac boiska twego, abym zbudował na nim ołtarz Panu, tak, żebyś otrzymał srebra tyle, ile jest warte, i żeby ustała plaga od ludu."

23 I rzekł Ornan do Dawida : "Weźmij, a niech uczyni pan mój król, cokolwiek mu się podoba; ale i woły daję na całopalenie i wózki na drwa, i pszenicę na ofiarę: wszystko z chęcią dam!"

24 I rzekł mu król Dawid : "Nie będzie tak, ale dam srebro wedle wartości, bo nie mam odbierać tobie i ofiarować Panu darowanego całopalenia."

25 Dał tedy Dawid Ornanowi za miejsce syklów złota sześćset, najsprawiedliwszej wagi.

26 I zbudował tam ołtarz Panu, i ofiarował całopalenie i zapokojne, i wzywał Pana, i wysłuchał go przez ogień zsyłając go z nieba na ołtarz całopalenia.

27 I rozkazał Pan Aniołowi, i obrócił miecz swój do pochwy.

28 Natychmiast tedy, widząc Dawid, że go wysłuchał Pan na boisku Ornana Jebuzejczyka, złożył tam ofiary.

29 - A przybytek Pański, który sprawił Mojżesz na puszczy i ołtarz całopalenia był naówczas na wyżynie Gabaonu.

30 I nie mógł Dawid iść do ołtarza, aby tam prosić Boga, zbyt bowiem strachem był przejęty widząc miecz Anioła Pańskiego.

22

1 I rzekł Dawid: "To jest dom Boży i to ołtarz na całopalenie Izraelowi."

2. PRZYGOTOWANIE MATERIAŁU DO BUDOWY ŚWIĄTYNI (22,2-5).

2 I nakazał zebrać wszystkich nowonawróconych z ziemi izraelskiej, i ustanowił z nich kamieniarzy na łamanie i ciosanie kamieni, aby był zbudowany dom Boży. 3 Żelaza też bardzo wiele na gwoździe do drzwi, na fugi i na spojenia nagotował Dawid, i miedzi wagę niezliczoną.

4 Drzew też cedrowych, których Sydończycy i Tyryjczycy nawieźli do Dawida, nie można było zliczyć.

5 I rzekł Dawid : "Salomon, syn mój, jest chłopięciem malutkim i delikatnym, a dom, który chcę, aby był zbudowany Panu taki ma być, żeby był po wszystkich ziemiach sławny; nagotuję mu więc co potrzeba." I dlatego przed śmiercią swą przygotował wszystkie nakłady.

3. DAWID POLECA SALOMONOWI ZBUDOWAĆ ŚWIĄTYNIĘ (22,6-16). Przypomina, że Bóg nie pozwolił mu stawiać świątyni, gdyż wiele krwi wylał na wojnie (6-8), lecz zlecił to jego synowi (9-10). Napomina Salomona do wierności wobec Boga (11-13) i zaleca mu budowę świątyni (14-16).

6 I zawołał Salomona, syna swego, i przykazał mu, aby zbudował dom Panu, Bogu Izraelowemu.

7 I rzekł Dawid do Salomona : "Synu mój, było wolą moją zbudować dom imieniu Pana, Boga mego.

8 Ale stało się słowo Pańskie dla mnie mówiąc: Rozlałeś wiele krwi i stoczyłeś wiele walk, nie będziesz mógł zbudować domu imieniu memu, rozlawszy tak wiele krwi przede mną.

9 Syn, który się tobie narodzi, będzie mężem bardzo spokojnym, bo dam mu pokój od wszystkich nieprzyjaciół jego wokoło, dla tej przyczyny będzie zwan Spokojny ; i dam pokój i odpocznienie w Izraelu po wszystkie dni jego.

10 On zbuduje dom imieniu memu i on mi będzie za syna, a ja będę mu za ojca, i utwierdzę tron królestwa jego nad Izraelem na wieki.

11 Teraz tedy, synu mój, niech Pan będzie z tobą i niech ci się szczęści, i zbuduj dom Panu, Bogu twemu, jak mówił o tobie.

12 Niech ci też da Pan roztropność i zmysł, abyś mógł rządzić Izraelem, i strzec zakonu Pana, Boga twego.

13 Albowiem wtedy będziesz mógł postąpić, jeśli będziesz strzegł przykazań i ustaw, które dał Pan Mojżeszowi, aby nauczył Izraela. Wzmacniajże się, a czynń mężnie, nie bój się ani się lękaj.

14 Oto ja w ubóstwie moim przygotowałem nakłady na dom Pański, złota talentów sto tysięcy, a srebra tysięcy talentów, a miedzi i żelaza nie ma wagi, bo ilość ich przechodzi liczbę; drzewa i kamieni przygotowałem na wszystkie nakłady.

15 Masz też rzemieślników bardzo wielu, kamieniarzy i murarzy i rzemieślników około drzewa i wszelkich rzemiosł do wykonania dzieła bardzo roztropnych, ze złota,

16 ze srebra i z miedzi, i z żelaza, którego nie masz liczby. Wstań tedy i czynń, a Pan będzie z tobą!"

4. WEZWANIE KSIĄŻĄT IZRAELSKICH DO POMAGANIA SALOMONOWI (22,17-19).

17 Przykazał też Dawid wszystkim książętom izraelskim, aby pomagali Salomonowi, synowi jego, mówiąc :

18 "Widzicie, iż Pan, Bóg wasz, jest z wami, i dał wam odpoczynek wokoło i dał wszystkich nieprzyjaciół waszych w ręce wasze, i poddana jest ziemia przed Panem i przed ludem jego.

19 Podajcież tedy serca wasze i dusze wasze, abyście szukali Pana, Boga waszego ; a wstańcie i budujcie świątynię Panu Bogu, aby wniesiona była skrzynia przymierza Pańskiego, i sprzęty Panu poświęcone do domu, który się buduje imieniu Pańskiemu."

5. LEWICI (23,1-32). Zliczenie Lewitów i podział zajęć (1-5). Klasy Lewitów (6) ; Gersonici (7-11), Kaatyci (12-20), Merarvci (21-23). Wiek wymagany do rozpoczęcia służby (24-27). Jeszcze o zajęciach Lewitów (28-32).

23

1 Dawid tedy, stary i pełen dni, ustanowił królem Salomona, syna swego, nad Izraelem.

2 I zgromadził wszystkich książąt izraelskich, kapłanów i Lewitów.

3 I policzono Lewitów od trzydziestu lat i wyżej, i znalazło się ich trzydzieści i osiem tysięcy mężów.

4 Z tych wybrano i rozłożono na posługę domu Pańskiego dwadzieścia cztery tysiące, a przełożonych i sędziów sześć tysięcy.

5 A odzwiernych cztery tysiące, i tyluż muzyków, grających Panu na instrumentach, które nasprawiał do grania.

6 - I rozdzielił ich Dawid na zmiany synów Lewiego, to jest Gersona, Kaata i Merariego.
7 Synowie Gersona: Leedam i Semej.
8 Synowie Leedana: przedniejszy Jahiel, Zetan i Joel, trzej.
9 Synowie Semeja: Salomit, Hosjel i Aran, trzej ; ci przedniejsi rodzin Leedana.
10 A synowie Semeja : Lehet, Ziza, Jaus, Baria; ci synowie Semeja czterej.
11 I był Lehet pierwszy, Ziza drugi ; lecz Jaus i Baria nie mieli wielu synów, i przeto w jednej rodzinie i w jednym domu byli policzeni.-
12 Synowie Kaata : Amram i Isaar, Hebron i Ozjel, czterej.
13 Synowie Amrama: Aaron i Mojżesz. I odłączono Aarona, aby służył w świętym świętych, on i synowie jego na wieki, i żeby palili kadzidło Panu, według obrzędu swego, i błogosławił imieniu jego na wieki.
14 Mojżesza też, męża Bożego, synowie policzeni są w pokoleniu Lewi.
15 Synowie Mojżesza : Gersom i Eliezer.
16 Synowie Gersoma: Sabuel pierwszy.
17 A synowie Eliezera byli : Rohobia pierwszy ; i nie miał Eliezer innych synów, ale synowie Rohobii rozmnożyli się wielce.
18 Synowie Isaara: Salomit pierwszy.
19 Synowie Hebrona: Jeriau pierwszy, Amariasz drugi, Jahazjel trzeci, Jekmaam czwarty.
20 Synowie Ozjela : Micha pierwszy, Jesja drugi.
21 - Synowie Merariego : Moholi i Musy. Synowie Moholiego: Eleazar i Cis.
22 A umarł Eleazar i nie miał synów, ale córki; i pojęli je synowie Cisa, bracia ich. Synowie Musego
23: Moholi, Eder i Jeryn lot, trzej.
24 Ci są synowie Lewiego w rodach i domach swych, książęta na zmiany i liczby głów każdego z osobna, którzy sprawowali roboty służby domu Pańskiego, od dwudziestu lat i wyżej.
25 Mówił bowiem Dawid : "Dał Pan Bóg odpocznienie Izraelowi, ludowi swemu, i mieszkanie w Jeruzalem aż na wieki.
26 A nie będzie więcej urzędem Lewitów nosić przybytek i wszystkie sprzęty jego ku posługiwaniu."
27 Według ostatniego też rozkazania Dawidowego będzie brana liczba synów Lewiego od dwudziestu lat i wyżej.
28 I będą pod ręką synów Aaronowych na posługę domu Pańskiego, w przedsionkach i w gmachach, i na miejscu oczyszczenia, i w świątyni, i we wszystkich robotach służby kościoła Pańskiego.
29 A kapłani będą nad chlebem pokładnym i nad obiatą z białej mąki, i około placeków praśnych, i około panewek, i około pieczenia, i nad wszelką wagą i miarą.
30 A Lewici mają stać rano na wysławianie i śpiewanie Panu, podobnie też ku wieczorowi, tak przy ofiarowaniu całopalenia Pańskiego, jak i w soboty i nowie księżyców, i w inne uroczyste święta według liczby i obrzędów każdej sprawy ustawicznie przed Panem.
32 A niech strzegą obsługi przybytku przymierza i obrządku świątyni i obsługi synów Aaronowych, braci swych, aby służyli w domu Pańskim.

6. KAPŁANI (24,1-19). Potomkowie Aarona (1-2). Ich podział na dwadzieścia cztery klasy (3-6); następstwo klas w pełnieniu służby (7-19).

24

1 A synowie Aaronowi tym sposobem rozdzieleni byli: Synowie Aarona: Nadab, Abiu, Eleazar i Itamar.
2 A Nadab i Abiu umarli przed ojcem swym bez potomstwa; i sprawował kapłański urząd Eleazar i Itamar.
3 - I podzielił ich Dawid, to jest Sadoka z synów Eleazara i Ahimelecha z synów Itamara według zmian ich i posługi.
4 I znalazło się daleko więcej synów Eleazara wśród mężów przedniejszych niżli synów Itanlara. I rozdzielił im, to jest synom Eleazara książąt wedle domów szesnastu, a synom Itamara wedle rodzin i domów ich ośmiu.
5 I podzielił obie rodziny między sobą losami ; bo byli książęta świątyni i książęta Boży tak z synów Eleazara, jak i z synów Itamara.
6 I rozpiął ich Semejas syn Natanaela, pisarz Lewita, przed królem i książętami, i Sadokiem kapłanem, i Ahimelechem, synem Abiatara, książętami też domów kapłańskich i lewickich; jeden dom, który był nad innymi, Eleazarowi, a drugi dom, który miał inne pod sobą, Itamarowi.
7 I wyszedł los pierwszy dla Jojariba,
8 wtóry dla Jedeja, trzeci dla Harima,

9 czwarty dla Seorima, piąty dla Melchiasza,
 10 szósty dla Majmana, siódmy dla Akkosa, ósmy dla Abiasza,
 11 dziewiąty dla Jesui, dziesiąty dla Secheniasza,
 12 jedenasty dla Eliasiba,
 13 dwunasty dla Jakima, trzynasty dla Hofy,
 14 czternasty dla Isbaaba, piętnasty dla Belgi, szesnasty dla Emmera,
 15 siedemnasty dla Hezira, osiemnasty dla Afsesa,
 16 dziewiętnasty dla Fetejasza, dwudziesty dla Hezechiela,
 17 dwudziesty pierwszy dla Jachina,
 18 dwudziesty drugi dla Gamula, dwudziesty trzeci dla Dalajaua, dwudziesty czwarty dla Maazjaua.
 19 Te są zmiany ich według służby ich, aby wchodzili do domu Pańskiego, i we dług obrządku swego, pod ręką Aarona, ojca ich, jak rozkazał Pan, Bóg Izraelów.

7. KSIĄŻĘTA POZOSTAŁYCH LEWITÓW, ICH PODZIAŁ (24,20-31).

20 A z synów Lewiego którzy byli pozostali: z synów Amrama był Subael, a z synów Subaela, Jehedeja.
 21 Z synów zaś Rohobiasza przedniejszy Jesjasz.
 22 A Isaara syn Salemot, a syn Salemota Jahat;
 23 a syn jego Jeriau pierwszy, Amariasz drugi, Jahazjel trzeci, Jekmaan czwarty.
 24 Syn Ozjela Micha, syn Michy Samir.
 25 Brat Michy Jesja, a syn Jesjaszów Zachariasz.
 26 Synowie Merariego : Moholi i Musy. Syn Ozjaua Benno.
 27 Synowie też Merariego : Ozjau, Soam, Zachur i Hebri.
 28 A syn Moholiego : Eleazar, który nie miał synów.
 29 A syn Cisa Jerameel. Synowie Musego :
 30 Moholi, Eder i Jerimot. Ci synowie Lewiego według domów rodzin ich.
 31 I ci też puścili losy naprzeciw braci swych, synów Aaronowych, przed Dawidem królem i Sadokiem, i Ahimelechem, i książętami domów kapłańskich i lewickich, tak więksi jak i mniejsi; wszystkich los równo dzielił.

8. ŚPIEWACY (25,1-31). Synowie Asafa, Hemana i Idituna ustanowieni śpiewakami (1-5). Ich zadanie (6), liczba (7), podział na dwadzieścia cztery klasy (8-31).

25

1 Dawid tedy i zwierzchnicy wojskowi odłączyli na posługiwanie synów Asafa, Hemana i Idituna, aby prorokowali na cytrach i na harfach, i na cymbałach, według liczby swojej służąc poruczonemu sobie urzędowi.
 2 Z synów Asafa: Zachur, Józef, Natania i Asarela, synowie Asafa, pod ręką Asafa, prorokującego przy królu.
 3 A Iditun: synowie Idituna: Godoliasz, Sori, Jesejasz, Hasabiasz i Matatrasz, sześciu pod ręką ojca ich Idituna, który na cytrze prorokował nad wysławiającymi i chwalcymi Pana.
 4 Heman też: synowie Hemana: Bokejasz, Mataniau, Ozjel, Subuel i Jerimot, Hananiasz, Hanani, Eliata, Ged-delti i Romemtiezer, i Jesbakassa, Melloti, Otir, Mahazjot ; ci wszyscy synowie Hemana,
 5 widzącego królewskiego w rzeczach Bożych, aby wywyższał róg; i dał Bóg Hemanowi synów czternastu i trzy córki.
 6 Wszyscy pod ręką ojca ich rozdzieleni byli na śpiewanie w kościele Pańskim, na cymbałach, na harfach i na cytrach ku posługom domu Pańskiego przy królu, to jest:
 7 Asaf, Iditun i Heman. A była ich liczba z braćmi ich, którzy uczyli pieśni Pańskiej, wszyscy mistrzowie, dwustu osiemdziesięciu ośmiu.
 8 I rzucali los na zmiany swoje równo, tak większy jak i mniejszy, uczony równie jak nieuczony.
 9 I wyszedł pierwszy los dla Józefa, który był z Asafa; drugi dla Godoliasza i synów jego, i braci jego dwunastu;
 10 trzeci dla Zachura, synów i braci jego dwunastu ;
 11 czwarty dla Isariego, synów i braci jego dwunastu;
 12 piąty dla Nataniasza, synów i braci jego dwunastu;
 13 szósty dla Bokejasza, synów i braci jego dwunastu;
 14 siódmy dla Isreela, synów i braci jego dwunastu;

15 ósmy dla Jesejasza, synów i braci jego dwunastu;
 16 dziewiąty dla Mataniasza, synów i braci jego dwunastu;
 17 dziesiąty dla Semejasza, synów i braci jego dwunastu;
 18 jedenasty dla Azareela, synów i braci jego dwunastu ;
 19 dwunasty dla Hasabiasza, synów i braci jego dwunastu;
 20 trzynasty dla Subaela, synów i braci jego dwunastu;
 21 czternasty dla Matatiasza, synów i braci jego dwunastu ;
 22 piętnasty dla Jerimota, synów i braci jego dwunastu;
 23 szesnasty dla Hananiasza, synów i braci jego dwunastu;
 24 siedemnasty dla Jesbakassy, synów i braci jego dwunastu ;
 25 osiemnasty dla Hananiego, synów i braci jego dwunastu;
 26 dziewiętnasty dla Mellotiego, synów i braci jego dwunastu ;
 27 dwudziesty dla Eliaty, synów i braci jego dwunastu;
 28 dwudziesty pierwszy dla Otira, synów i braci jego dwunastu ;
 29 dwudziesty drugi dla Geddeltego, synów i braci jego dwunastu ;
 30 dwudziesty trzeci dla Mahazjota, synów i braci jego dwunastu ;
 31 dwudziesty czwarty dla Romemtiezera, synów i braci jego dwunastu.

9. ODŹWIERNI (26,1-19). Klasy: Korytów (1-9), Merarytów (10-11). Ich zajęcie (12); podział za pomocą losów (13-19).

26

1 A oddziały wrotnych: z Korytów Meselemia, syn Korego, z synów Asafa.
 2 Synowie Meselemiasza : Zachariasz pierworodny, Jadihel drugi, Zabadiasz trzeci, Jatanael czwarty,
 3 Elam piąty, Johanan szósty, Elioenaj siódmy.
 4 A synowie Obededom: Semejasz pierworodny, Jozabad drugi, Joaha trzeci, Sachar czwarty,
 5 Natanael piąty, Ammiel szósty, Issachar siódmy, Follati ósmy, bo mu Pan błogosławił
 6 A Semejowi, synowi jego, narodzili się synowie, przełożeni domów swych, bo byli mężami bardzo mocnymi
 7 Synowie tedy Semejasza : Otni, Rafael, Obed, Elzabad, bracia jego, mężowie bardzo mocni, Eliu też i Samachiasz.
 8 Ci wszyscy z synów Obededom, oni, synowie i bracia ich, bardzo mocni do posługiwania, sześćdziesięciu dwu z Obededom.
 9 A synowie Meselemiasza i bracia ich bardzo mocni, osiemnastu.
 10 - A od Hosi, to jest z synów Merariego: Semri przedniejszy (bo nie miał pierworodnego, a przeto uczynił go ojciec jego przedniejszym),
 11 Helkiasz drugi, Tabellasz trzeci, Zachariasz czwarty. Ci wszyscy synowie i bracia Hosi, trzynastu.
 12 - Ci są rozdzieleni na odźwiernych, aby zawsze przełożeni nad strażą, jak i bracia ich, służyli w domu Pańskim.
 13 Puszczono tedy losy równo, i małym i wielkim, według domów ich, do każdej bramy. Padł tedy los wschodni dla Selemiasza. A Zachariaszowi, synowi jego, mężowi bardzo mądrymu i uczonemu, losem się dostała północna strona.
 15 Obededomowi zaś i synom jego na południe, na której to stronie domu była rada starszych.
 16 Sefim i Hosa na zachód, koło bramy, która wiedzie na drogę wstępowania : straż naprzeciw straży.
 17 A na wschód Lewitów sześciu, a na północ czterech na dzień ; na południe także czterech na dzień, a gdzie była rada, po dwóch.
 18 W komorach też odźwiernych na zachód słońca czterech na drodze, a po dwu w komorach.
 19 Te są oddziały odźwiernych, synów Korego i Merariego.

10. STRAŻNICY SKARBU ŚWIĄTYNI (26, 20-28).

20 A Achiasz był nad skarbami domu Bożego i naczyniami świętych.
 21 Synowie Ledana syna Gersonni : z Ledana przedniejsi domów, Ledan i Gersonni, Jehieli.
 22 Synowie Jehieliego: Zatan i Joel, brat jego, nad skarbami domu Pańskiego,
 23 z Amramitami, z Isaarytami, z Habronitami i z Ozjelitami.
 24 A Subael syn Gersoma, syna Mojżeszowego, przełożonym nad skarbami.

25 Bracia też jego Eliezer, którego syn Rahabia, tego też syn Isajasz, i tego syn Joram, tego też syn Zechri, a tego syn Selemit.

26 Ten Selemit i bracia jego nad skarbami rzeczy świętych, które poświęcił król Dawid i książęta domów, i tysięcy, i setnicy, i wodzowie wojska z wojen i z łupów bitew,

27 które poświęcili na poprawę i sprzęty kościoła Pańskiego.

28 A to wszystko poświęcił Samuel widzący i Saul, syn Cisa i Abner, syn Nera, i Joab, syn Sarwii: wszyscy, którzy je poświęcili przez rękę Selemity i braci jego.

11. PRZEŁOŻENI NAD SPRAWAMI ZEWNĘTRZNYMI (26,29-32).

29 A nad Isaarytami był przełożonym Choneniasz i synowie jego ku sprawom zewnętrznym nad Izraelem, aby ich nauczali i sądzili.

30 Z Hebronitów zaś Hasabiasz i bracia jego, mężowie bardzo mocni, tysiąc siedmuset, przełożeni byli nad Izraelem za Jordanem na zachodzie, we wszystkich sprawach Pańskich i dla posługi królewskiej.

31 A z Hebronitów przedniejszy był Jeria, według do mów i rodzin ich. Czterdziestego roku królestwa Dawidowego policzono ich i znaleziono mężów bardzo mocnych w Jazer Galaad braci

32 też jego lat męskich; dwa tysiące siedmuset przełożonych domów. I postawił ich Dawid król nad Rubenitami i Gadytami, i nad połową pokolenia Manasses, ku wszelkiej posłudze Bożej i królewskiej.

12. NACZELNICY DWUNASTU HUFCÓW WOJSKOWYCH (27,1-15).

27

1 A synowie Izraelowi według liczby ich, przedniejsi z domów, tysiącznicy i setnicy i przełożeni, którzy służyli królowi według hufców swoich, wchodząc i wychodząc na każdy miesiąc przez rok, każdy z nich przełożony był nad dwudziestu czterema tysiącami.

2 Nad pierwszym hufcem pierwszego miesiąca przełożony był Jesboam, syn Zabdiela, a pod nim dwadzieścia cztery tysiące;

3 był z synów Faresa, wódz wszystkich dowódców w wojsku miesiąca pierwszego.

4 Drugiego miesiąca trzymał hufiec Dudia Ahohitezyk, a po nim drugi imieniem Macellot, który rządził częścią wojska dwudziestu czterech tysięcy.

5 Wódzem też trzeciego hufca, miesiąca trzeciego, był Banajas, syn Jojady kapłana, a w dziale jego dwadzieścia cztery tysiące.

6 Ten-ci jest Banajas najmocniejszy między trzydziestu i nad trzydziestu; a nad hufcem jego był przełożonym Amizabad, syn jego.

7 Czwarty, miesiąca czwartego, Asahel, brat Joaba, i Zabadiasz syn jego, po nim; a w hufcu jego dwadzieścia cztery tysiące.

8 Piąty, miesiąca piątego, wódz Samaot Jezerytczyk; a w hufcu jego dwadzieścia cztery tysiące.

9 Szósty, miesiąca szóstego, Hira, syn Akcesa, Tekuitczyk; a w hufcu jego dwadzieścia cztery tysiące.

10 Siódmy, miesiąca siódmego, Helles Fallonitczyk z synów Efraima; a w hufcu jego dwadzieścia cztery tysiące.

11 Ósmy, miesiąca ósmego, Sobochaj Husatezyk z rodu Zarahiego, a w hufcu jego dwadzieścia cztery tysiące.

12 Dziewiąty, miesiąca dziewiątego, Abiezer Anatotezyk z synów Jeminiego, a w hufcu jego dwadzieścia cztery tysiące.

13 Dziesiąty, miesiąca dziesiątego, Maraj, także Netofatczyk z rodu Zarahiego, a w hufcu jego dwadzieścia cztery tysiące.

14 Jedenasty, miesiąca jedenastego, Banajas Faratończyk z synów Efraima, a w hufcu jego dwadzieścia cztery tysiące.

15 Dwunasty, miesiąca dwunastego, Holdaj Netofatczyk z rodu Gotoniela; a w hufcu jego dwadzieścia cztery tysiące.

13. KSIĄŻĘTA POKOLEŃ IZRAELSKICH; SPIS LUDNOŚCI NIEDOKOŃCZONY PRZEZ JOABA (27,16-24).

16 A nad pokoleniami Izraelowymi przełożeni byli : nad Rubenitami książę Eliezer, syn Zechriego ; nad Symeonitami książę Safatias, syn Maachy;

17 nad Lewitami Hasabias, syn Kamulela ;
 8 nad Aaronitami Sadok ; nad Judą Eliu, brat Dawida; nad Issacharem Amri, syn Michaela;
 19 nad Zabulonitami Jesmajas, syn Abdiasza; nad Neftalitami Jerimot, syn Ozjela;
 20 nad synami Efraima Ozee, syn Ozazjua ; nad. połową pokolenia Manasses Joël, syn Fadajasza ;
 21 a nad połową pokolenia Manasses w Galaadzie Jaddo, syn Zachariasza; a nad Beniaminowym Jaszjel, syn Abnera;
 22 a nad Danem Ezrihel, syn Jerohama. Ci książęta synów Izraelowych.
 23 A nie chciał Dawid liczyć ich od dwudziestu lat niżej, ponieważ Pan powiedział, że rozmnoży Izraela jak gwiazdy niebieskie.
 24 Joab, syn Sarwii, począł liczyć, nie dokończył, gdyż dlatego przypadł gniew Boży na Izraela; a przeto nie włączono liczby tych, którzy byli spisani w kroniki Dawida króla.

14. ZARZĄDCY DÓBR DAWIDA (27, 25-31).

25 Nad skarbami zaś królewskimi był Azmot, syn Adiela ; a nad tymi skarbami, które były w miastach i we wsiach, i w zamkach, był Jonatan, syn Ozjasza.
 26 A nad robotami wiejskimi i nad oraczami, którzy uprawiali ziemię, był urzędnikiem Ezri, syn Cheluba,
 27 a nad uprawcami winnic Semejasz Romatczyk ; a nad piwnicami wina Zabdiasz Afoniteczyk.
 28 Bo nad oliwnicami i nad figami, które na polach były, Balanan Gederczyk, a nad komorami oliwy Joas.
 29 A nad bydłem, które paszono w Saronie, przełożonym był Setraj, Sariończyk, a nad wołami po dolinach Sa-fat, syn Adliego,
 30 nad wielbłędami zaś Ubił, Ismahelita, a nad osłami Jadasz Meronateczyk,
 31 nad owcami też Jaziz, Agarejczyk. Ci wszyscy byli urzędnikami nad majątnością króla Dawida.

15. DORADCY DAWIDA (27,32-34).

32 Jonatan zaś, stryj Dawida, mąż mądry i uczony, był radnym panem ; ten i Jahiel, syn Hachamoniego, byli z synami królewskimi.
 33 Achitofel też, radny pan królewski, i Chusaj Arachiteczyk, przyjaciel królewski.
 34 Po Achitofelu był Jojada, syn Banajasa, i Abiatar. A hetmanem wojska królewskiego był Joab.

16. NAPOMNIENIA I POUCZENIE DAWIDA ODNOŚNIE DO BUDOWY ŚWIĄTYNI (28,1- 29,20). Zwołanie książąt ludu (28,1). Budowanie świątyni, zamierzone przez Dawida, Bóg zlecił jego synowi (2-7). Napomnienie do wierności Bogu (8-10). Król daje synowi swemu gotowy plan świątyni (1 I-19) i obiecuje mu pomoc kapłanów (20-21). Zachęca książąt, by do jego darów dołożyli swoje datki (29,1-5). Dary książąt (6-9). Dziękczynienie i prośba do Boga (10-20).

28

1 Zwołał tedy Dawid wszystkich książąt izraelskich, przełożonych nad pokoleniami i przełożonych nad hufcami, którzy służyli królowi; tysięczników też i setników, i przełożonych nad majątnością i nad posiadłością królewską, i synów swych z rzezańcami, i możnych i wszystkich co męźniejszych w wojsku do Jeruzalem.
 2 A wstawszy król i stanąwszy rzekł: "Posłuchajcie mię, bracia moi i ludu mój ! Myślałem zbudować dom, w którym by odpoczęła skrzynia przymierza Pańskiego i podnózek Boga naszego, i zgotowałem wszystko na budowanie.
 3 Ale mi Bóg rzekł : Nie będziesz budował domu imieniu memu, przeto iżeś mąż wojownik i rozlewałś krew.
 4 Ale mię obrał Pan, Bug Izraelów, ze wszystkiego domu ojca mego, abym był królem nad Izraelem na wieki; bo z pokolenia Judy obrał książąt, a z domu Judy dom ojca mego, a z synów ojca mego podobało mu się, aby mię obrał królem nad wszystkim Izraelem.
 5 Ale i z synów moich (bo mi dał Pan wielu synów), obrał Salomona, syna mego, aby siedział na stolicy królestwa Pańskiego nad Izraelem.
 6 I rzekł mi: Salomon, syn twój, zbuduje dom mój i dziedzina moje ; bom tego sobie obrał za syna, a ja mu będę za ojca.
 7 I umocnię królestwo jego aż na wieki, jeśli będzie trwał w pełnieniu przykazań moich i ustaw moich, tak jak dzisiaj.

8 Teraz tedy przed wszystkim zgromadzeniem izraelskim, gdzie słyszy Bóg nasz, strzeżcie i dochodźcie wszystkich przykazań Pana, Boga naszego, abyście posiadali ziemię dobrą i zostawili ją po sobie synom waszym aż na wieki.

9 A ty, Salomonie, synu mój, znaj Boga ojca twego i służ mu sercem doskonałym i umysłem dobrowolnym; bo wszelkie serca przegląda Pan i wszystkie myśli serc rozumie. Jeśli go szukać będziesz, znajdziesz, ale jeśli go opuścisz, odrzuci cię na wieki.

10 Teraz tedy, ponieważ cię obrał Pan, abyś zbudował dom świątyni, wzmacniaj się i wykonaj."

11 A Dawid dał Salomonowi, synowi swemu opis przysionka i kościoła, i komór, i sali, i pokojów wewnętrznych, i domu ubłagania,

12 a nadto wszystkich, które był unłyslił, dziedziców i gmachów wokoło, na skarby domu Pańskiego i na skarby rzeczy świętych ;

13 oddziałów kapłanów i Lewitów na wszystkie dzieła domu Pańskiego i na wszystkie sprzęty do służby kościoła Pańskiego.

14 Złota pod wagą na każdy sprzęt do służby, srebra też wagę według rozmaitości sprzętów i robót.

15 Ale i na świeczniki złote i na lampy ich złoto według miary każdego lichtarza i lamp ; także i na świeczniki srebrne i na lampy ich według rozmaitej miary wagę srebra oddał.

16 Dał też złota na stoły pokładnych chlebów według różności stołów; podobnie też srebro na inne stoły srebrne.

17 Na widelki też i czasze, i kadzielnice ze złota szezerego, i na ale lwy złote, podzielił według miary wagę na lwa i lwa. Podobnie też na lwy srebrne różną wagę srebra oddzielił.

18 A na ołtarz, na którym palą kadzidło, dał szczere złoto, aby z niego uczyniono podobieństwo wozu Cherubów, rozciągających skrzydła i zasłaniających skrzynię przymierza Pańskiego.

19 "Wszystko to, rzecze, przyszło spisane ręką Pańską do mnie, abym wyrozumiał wszystką robotę wzoru."

20 - Rzekł też Dawid Salomonowi, synowi swemu: "Czyń mężnie, a wzmacniaj się i działaj ; nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg mój, będzie z tobą i nie opuści cię ani zostawi, aż dokonasz wszystkiej roboty do służby domu Pańskiego.

21 Oto oddziały kapłanów i Lewitów do wszelkiej służby domu Pańskiego stoją przy tobie i gotowi są, i umieją, tak książęta jak i lud, wykonać wszystkie rozkazy twoje."

29

1 I mówił król Dawid do wszystkiego zgromadzenia: "Salomona, syna mego, jedynego Bóg obrał, jeszcze chłopięciem i młodziuchnym, bo wielkie jest dzieło, nie człowiekowi bowiem gotuje się mieszkanie, ale Bogu.

2 A jam ze wszystkich sił moich przygotował nakłady na dom Boga mego : złoto na naczynie złote, a srebro na srebrne, miedź na miedziane, żelazo na żelazne, drzewo na drewniane, i kamienie oniksowe i jakoby antymonowe, i rozmaitych barw, i wszelaki kamień drogi, i białego marmuru dostatek wielki.

3 A nadto, com ofiarował do domu Boga mego ze zdobyczy mojej, złoto i srebro daję na kościół Boga mego, oprócz tego, com przygotował na dom święty.

4 Trzy tysiące talentów złota ze złota Ofiru i siedem tysięcy talentów srebra najczystsze na pozłocenie ścian kościelnych.

5 I gdziekolwiek złota jest potrzeba, ze złota, a gdziekolwiek srebra jest potrzeba, ze srebra niech się roboty dokonują przez ręce rzemieślników; a jeśli kto dobrowolnie co ofiaruje, niechaj dziś napelni rękę swoją, i ofiaruje, co chce, Panu."

6 Obiecali tedy książęta domów i przedni pokoleń izraelskich, i tysiącnicy, i setnicy, i przełożeni majątności królewskich.

7 I dali na robotę domu Bożego złota talentów pięć tysięcy i dziesięć tysięcy czerwonych złotych, srebra talentów dziesięć tysięcy, a miedzi talentów osiemnaście tysięcy i żelaza talentów sto tysięcy.

8 I u kogokolwiek znalazły się kamienie, dali do skarbu domu Pańskiego, przez ręce Jahiela Gersończyka.

9 I weselił się lud, gdy obietnice dobrowolnie składali, bo całym sercem ofiarowali je Panu ; ale i król Dawid weselił się weselem wielkim.

10 I błogosławił Panu przed wszystkim zebraniem i mówił: "Błogosławionyś jest, Panie, Boże Izraela, ojca naszego, od wieku do wieku.

11 Twoja jest, Panie, wielmożność i moc, i sława, i zwycięstwo, i tobie chwała, bo wszystko, co jest na niebie i na ziemi, twoje jest; twoje, Panie, królestwo, i tyś jest nad wszystkimi książętami.

12 Twoje są bogactwa i twoja jest sława; ty panujesz nad wszystkim, w ręce twojej moc i możność, w ręce twojej wielkość i rozkazywanie wszystkiemu.

13 Teraz tedy, Boże nasz, wysławiamy ciebie i chwalimy imię twoje sławne.
 14 Cóżem ja i co jest lud mój, żebyśmy ci mogli to wszystko obiecać? Twoje jest wszystko, a cośmy z ręki twej wzięli, daliśmy tobie.
 15 Bośmy goście przed tobą i przechodnie, jak i wszyscy ojcowie nasi; dni nasze jako cień na ziemi, a nie ma żadnego przedłużenia.
 16 Panie, Boże nasz, wszystek ten dostatek, któryśmy zgotowali na zbudowanie domu imieniu twemu świętemu, jest z ręki twojej i twoje jest wszystko.
 17 Wiem, Boże mój, że serc doświadczasz i szczerość miłujesz; przeto i ja w szczerości serca mego ochotnie ofiarowałem to wszystko, i twój lud, który się tu znalazł, widziałem, że ofiarował tobie dary z wielkim weselem,
 18 Panie, Boże Abrahama i Izaaka i Izraela, ojców naszych, zachowajże na wieki tę wolę serca ich, a niech zawsze ta myśl ich trwa ku czci twojej.
 19 Salomonowi też, synowi memu, daj serce doskonałe, aby strzegł przykazań twoich, świadectw twych i ustaw twoich, i czynił wszystko, i zbudował dom, na który nakłady zgotowałem."
 20 I przykazał Dawid wszystkiemu zgromadzeniu : "Błogosławcie Panu, Bogu naszemu !" I błogosławiło wszystko zgromadzenie Panu, Bogu ojców swych, i nachylili się i pokłonili się Bogu, a potem królowi.

17. NAMASZCZENIE SALOMONA NA KRÓLA (29,21-25).

21 I złożyli ofiary Panu, a całopalenia ofiarowali nazajutrz, byków tysiąc, baranów tysiąc, jagniąt tysiąc, z płynnymi ofiarami ich i ze wszystkim obrzędem hojnie dla wszystkiego Izraela.
 22 I jedli i pili przed Panem owego dnia z wielkim weselem. I namaścili po wtóre Salomona, syna Dawidowego. A namaścili go Panu, aby był książęciem, a Sadoka najwyższym kapłanem.
 23 I siadł Salomon na stolicy Pańskiej jako król zamiast Dawida, ojca swego, a podobał się wszystkim ; i był mu posłuszny wszystek Izrael.
 24 Lecz i wszyscy książęta i możni, i wszyscy synowie króla Dawida podali rękę, i poddani byli Salomonowi królowi.
 25 Wywyższył tedy Pan Salomona nad wszystkiego Izraela i dał mu sławę królestwa, jakiej nie miał przed nim żaden król izraelski.

18. ŚMIERĆ DAWIDA. ŹRÓDŁA DO JEGO HISTORII (29,26-30).

26 A tak Dawid, syn Izaja, królował nad wszystkim Izraelem.
 27 A dni, których królował nad Izraelem było czterdzieści lat : w Hebronie królował siedem lat, a w Jeruzalem trzydzieści trzy lata.
 28 I umarł w starości dobrej, pełen dni i bogactw i sławy; a królem został Salomon, syn jego, zamiast niego.
 29 A dzieje Dawida króla pierwsze i ostatnie opisane są w księdze Samuela widzącego i w księdze Natana proroka, i w księdze Gada widzącego,
 30 wraz z całym królowaniem jego i męstwem i czasami, które przeszły za niego, tak w Izraelu, jak i we wszystkich królestwach ziemi.

Druga Księga Kronik

CZEŚĆ I(1,1 - 9,31)

SALOMON

I. Początek panowania Salomona. (1,1-17)

1. SALOMON PROSI BOGA O MĄDROŚĆ (1,1-12). Król przybywa z książętami i ludem do Gabaonu, by złożyć ofiary (1-6). Prosi Boga o mądrość (7-10); Bóg oprócz mądrości obiecuje mu potęgę i sławę (11-12).

1

1 Wzmocnił się tedy Salomon, syn Dawida, w królestwie swym; a Pan, Bóg jego, był z nim i uczynił go wielkim bardzo.

2 I przykazał Salomon wszystkiemu Izraelowi, tysiącnikom i setnikom, i wodzom i sędziom wszystkiego Izraela, i przełożonym domów,

3 i poszedł ze wszystkim zgromadzeniem na wyżynę Gabaonu, gdzie był przybytek przymierza Bożego, który sprawił Mojżesz, sługa Boży, na puszczy.
 4 A skrzynię Bożą przywiódł był Dawid z Kariatiarim na miejsce, które jej zgotował, i gdzie jej rozbił na miot, to jest w Jeruzalem.
 5 Ołtarz też miedziany, który był zrobił Bezeleel, syn Uriego, syna Hura, był tam przed przybytkiem Pańskim, i do niego podążył Salomon i wszystko zgromadzenie.
 6 I przystąpił Salomon do ołtarza miedzianego przed przybytkiem przymierza Pańskiego, i ofiarował na nim tysiąc ofiar.
 7 - A oto tejże nocy ukazał się mu Bóg mówiąc : "Żądaj, czego chcesz abym ci dał."
 8 I rzekł Salomon do Boga : "Tyś okazał nad Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, i ustanowiłeś mnie królem zamiast niego.
 9 Teraz tedy, Panie Boże, niech się wypełni obietnica twoja, którą złożyłeś Dawidowi, ojcu memu; boś ty mnie uczynił królem nad ludem twoim wielkim, który jest tak nieprzeliczony jak proch ziemi.
 10 Daj mi mądrość i umiejętność, żebym wchodził i wychodził przed ludem twoim; bo któż może ten lud twój, który tak wielki jest, należycie sądzić ?"
 11 I rzekł Bóg do Salomona : "Ponieważ się to więcej sercu twemu podobało, a nie prosiłeś bogactw i majętności, i sławy, ani dusz tych, którzy cię nienawidzą, ani też wielu dni żywota, aleś prosił mądrości i umiejętności, abyś mógł sądzić lud mój, nad którym cię królem ustanowiłem : mądrość i umiejętność dana jest tobie; a bogactwa i majętność dam ci tak, iż żaden z królów ani przed tobą ani po tobie nie będzie tobie podobny."

2. BOGACTWA, WOZY I KONIE SALOMONA (1,13-17).

13 Wrócił się tedy Salomon z wyżyn Gabaonu do Jeruzalem przed przybytek przymierza, i królował nad Izraelem.
 14 I zebrał sobie wozy i jezdnych, i miał tysiąc czterysta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych; i kazał im mieszkać w miastach poczwórnych wozów i z królem w Jeruzalem.
 15 I dostarczył król 61 srebra i złota w Jeruzalem jak kamieni, a cedrów jak sykomorów, których wielka ilość rośnie po polach.
 16 Przyprawiono mu też konie z Egiptu i z Koi od kupców królewskich, którzy jeździli i kupowali za pieniądze, wóz czworokonny za sześćset srebrników, a konia za sto pięćdziesiąt; podobnie też kupowano ze wszystkich królestw hetejskich i od królów syryjskich.

II. Budowanie świątyni (2,1 - 7,22)

1. UKŁAD Z HIRAMEM, KRÓLEM TYRU; PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY ŚWIĄTYNI (2,1-18). Zamiar budowy, pierwsze przygotowania (1-2). Salomon przedstawia swój plan Hiramowi i prosi o drzewo cedrowe (3-10). Hiram przystaje i posyła kierownika robót (11-16). Robocizna (17-18).

2

1 I umyślił Salomon zbudować dom imieniu Pańskiemu, a sobie pałac.
 2 I naliczył siedemdziesiąt tysięcy mężów, co na ramionach nosili, a osiemdziesiąt tysięcy tych, co kamienie w górach łamali, i dozorców ich trzy tysiące sześciuset.
 3 Posłał też do Hiram, króla Tyru, mówiąc: "Jak czyniłeś z Dawidem, ojcem moim, i posłałeś mu drzewo cedrowe, aby zbudował sobie dom, w którym też mieszkał, tak uczyni i ze mną, abym zbudował dom imieniu Pana, Boga mego, abym go poświęcił na palenie przed nim i kadzenie wonnych rzeczy, i na wykładanie ustawiczne chleba, i na ofiary całopalne rano i wieczór, w soboty też i na nowie miesięcy, i w święta uroczyste Pana, Boga naszego, na wieki, jak to jest przykazane Izraelowi.
 5 Bo dom, który chcę budować, wielki jest; albowiem wielki jest Bóg nasz nad wszystkie bogi.
 6 Któż tedy będzie mógł przemóc, żeby mu dom godny zbudował? Jeśli niebo i niebiosy niebios ogarnąć go nie mogą, cóżem ja jest, żebym mógł dom mu zbudować ? Ale tylko o to chodzi, aby przed nim było palone kadzidło.
 7 Poślij mi tedy człowieka umiejętnego, który by umiał robić złotem i srebrem, miedzią i żelazem, szkarłatem, karmazynem i błękitem, i który by umiał wykonywać rzeźby z tymi rzemieślnikami, których mam przy sobie w Żydowskiej ziemi i w Jeruzalem, których Dawid, ojciec mój przygotował.
 8 Ale i drzewa cedrowego poślij mi, i jałowcowego, i sosnowego z Libanu, bo wiem, iż słudzy twoi umieją wyrąbywać drzewa z Libanu, a słudzy moi będą ze sługami twymi,

9 aby mi co najwięcej drzewa nagotowali ; bo dom, który chcę budować, jest bardzo wielki i sławny.
 10 Nadto robotnikom, którzy będą drzewo wycinać, sługom twoim, dam na strawę dwadzieścia tysięcy korów pszenicy, i tyleż korów jęczmienia, i dwadzieścia tysięcy wiader wina, dwadzieścia też tysięcy miar oliwy."
 11 I rzekł Hiram, król Tyru, przez list, który posłał do Salomona : "Ponieważ Pan lud swój umiłował, przeto uczynił, abyś ty nad nim królował."
 12 I przydał mówiąc : "Błogosławiony Pan, Bóg izraelski, który stworzył niebo i ziemię, który dał Dawidowi syna mądrego i umiejętnego, i rozumnego, i roztropnego, aby zbudował dom Panu i sobie pałac.
 13 Posłałem ci tedy męża roztropnego i bardzo umiejętnego, Hirama, ojca mego, syna niewiasty z córek Dana, którego ojciec był Tyryjczykiem; ten umie robić złotem, srebrem, miedzią i żelazem, i marmurem, i drzewem, szkarłatem też i błękitem, i bisiosem, i karmazynem; i umie wykonywać wszelakie rzeźby i wynaleźć mądrze, cokolwiek w robocie jest potrzebne, z rzemieślnikami twymi i z rzemieślnikami pana mego Dawida, ojca twego.
 15 Pszenicę tedy i jęczmień, i oliwę, i wino, któreś obiecał, panie mój, pošlij sługom twoim.
 16 A my natniemy drzewa z Libanu, ile ci będzie potrzeba, i spuścimy je tratwami po morzu do Joppy, a twoją rzeczą będzie zwieźć je do Jeruzalem."
 17 Policzył tedy Salomon wszystkich mężów nowonawróconych, którzy byli w ziemi izraelskiej, po policzeniu, którego dokonał Dawid, ojciec jego, i znalazło się ich sto pięćdziesiąt trzy tysiące sześćset.
 18 I uczynił z nich siedemdziesiąt tysięcy, którzy by na ramionach brzemiona nosili, a osiemdziesiąt tysięcy, którzy by kamienie w górach łamali, a trzy tysiące sześciuset dozorców robót ludu.

2. BUDOWA ŚWIĄTYNI I JEJ SPRZĘTY (3,1- 5,1). Miejsce i data budowy (3,1-2). Wymiary (3). Przysionek (4). Wyłożenie ścian wewnętrznych świątyni (5-7). Święte świętych (8-9). Cherubiny (10-13). Zasłona (14). Dwie kolumny, Jachin i Booz (15-17). Ołtarz miedziany (4,1). Morze miedziane (2-5). Dziesięć zbiorników na wodę (6). Świeczniki, stoły i czasze złote (7-8). Dziedziniec (9-10). Wyliczenie sprzętów miedzianych (11-18), złotych (19-22). Przedmioty złożone w skarbcu świątyni (5,1).

3

1 I począł Salomon budować dom Pański w Jeruzalem na górze Moria, która była ukazana Dawidowi, ojcu jego, na miejscu, które zgotował Dawid na boisku Ornana Jebuzejczyka.
 2 A począł budować miesiąca drugiego, roku czwartego królestwa swego.
 3 - I te są fundamenty, które założył Salomon, aby zbudować dom Boży : wzdłuż na sześćdziesiąt łokci miary pierwszej, wszerek na dwadzieścia łokci.
 4 A na przodzie przysionek, który się rozciągał wzdłuż według miary szerokości domu, na dwadzieścia łokci, a wysokość była na sto dwadzieścia łokci; i ozłocił go wewnątrz szczerem złotem.
 5 - Dom też większy okrył deskami drewnianymi jodłowymi, i przybił na wszystkim blachy ze szczerego złota, a na nich wyryl palmy i jakby łańcuszki jeden z drugim splecione.
 6 Wyłożył też podłogę kościelną kosztownym marmurem ozdobą wielką.
 7 A złoto, którego blachami pokrył dom i bramy jego, i podwoje, i ściany, i drzwi, było najprzedniejsze, i wyryl cherubiny na ścianach.-
 8 Sprawił też dom świętego świętych, wzdłuż według szerokości domu na dwadzieścia łokci i wszerek także na dwadzieścia łokci, i okrył go blachami złotymi wagi około sześciuset talentów.
 9 Ale i gwoździe złote poczynił, tak że każdy gwoździe ważył po pięćdziesiąt syklów : sale też górne złotem powłókl.
 10 - Sprawił też w domu świętego świętych dwa cherubiny robotą snycerską i okrył je złotem.
 11 Skrzydła cherubinów na dwadzieścia łokci się rozciągały, tak iż jedno skrzydło miało pięć łokci i dosięgało ściany domu, a drugie, mając pięć łokci, dosięgało skrzydła cheruba drugiego.
 12 Podobnie skrzydło cheruba drugiego pięć łokci miało i dosięgało ściany, a skrzydło jego drugie, na pięć łokci, dosięgało skrzydła cheruba drugiego.
 13 I tak skrzydła obu cherubinów rozszerzone były i rozciągały się na dwadzieścia łokci, a one same stały prosto na nogach i twarze ich ku zewnętrznemu domowi były zwrócone.
 14 - Sprawił też zasłonę z błękitu, szkarłatu, karmazynu i bisioru, i wyhaftował na niej cherubiny.
 15 Przed drzwiami też kościelnymi dwa słupy, które trzydzieści pięć łokci miały wżwyż, a kapitele ich na pięć łokci.

16 Nadto jakoby łańcuszki w wyrocznicy, i włożył je na kapitele słupów; jabłek granatu też sto, które wprawił między łańcuszki.

17 Same też słupy postawił w przysionku kościoła, jeden po prawej, a drugi po lewej stronie : ten, który był po prawej stronie, nazwał Jachin, a który po lewej, Booz.

4

1 Uczynił też ołtarz miedziany, dwadzieścia łokci wzdłuż i dwadzieścia łokci wszerz, i dziesięć łokci wwyż.

2 - Morze też lane na dziesięć łokci od brzegu aż do brzegu, okrągłe .wkoło; pięć łokci miało wwyż, a sznur na trzydzieści łokci otaczał okrąg jego.

3 Było też pod nim podobieństwo wołów, a na dziesięć łokci zewnątrz jakieś rzeźby opasywały jakoby dwoma rzędami środek morza ; woły też były lane.

4 A samo morze postawione było na dwunastu wołach, z których trzy były zwrócone ku północy, inne trzy ku zachodowi, trzy inne ku południowi, a trzy ostatnie ku wschodowi, mając na sobie morze, a tyły wołów były wewnątrz pod morzem.

5 Grubość jego była na dłoń, a brzeg jego był jak brzeg kubka albo rozwitej lilii, mieściło zaś w sobie trzy tysiące wiader.

6 - Sprawił też dziesięć zbiorników, i postawił pięć po prawej, a pięć po lewej stronie, iżby w nich omywali wszystko, co na całopalenie ofiarować mieli;

a w morzu omywali się kapłani.

7 Sprawił też i dziesięć świeczników złotych według kształtu, jak kazano je uczynić, i postawił je w kościele, pięć po prawej, a pięć po lewej stronie.

8 Nadto i stołów dziesięć, i postawił je w kościele, pięć po prawej, a pięć po lewej stronie ; sto też czasz złoty.

9 - Zbudował też dziedziniec kapłański i pałac wielki, i drzwi u pałacu, które oprawił miedzią.

10 A morze postawił po prawej stronie ku wschodowi na południe.

11 Poczynił też Hiram kotły i widelki, i czasze. I dokończył wszystkiej roboty domu Bożego,

12 to jest dwa słupy i kapitele, i wieżehy, i jakby jakieś siatki które okrywały wieżehy nad kapitelami.

13 Jabłek granatu też czterysta i siatki dwie, tak iż dwa rzędy jabłek granatu łączyły się z każdą siatką okrywającą kapitele i wieżehy słupów.

14 Sprawił też podstawy i zbiorniki, które włożył na podstawy; morze jedno,

15 wołów też dwanaście pod morzem ;

16 i kotły, i widelki, i czasze. Wszystkie sprzęty porobił Salomonowi Hiram, ojciec jego, w domu Pańskim z miedzi co najczystszej.

17 Odlewał je król w okolicy Jordanu w ziemi iłowatej między Sochot i Saredata.

18 A było także niezliczone mnóstwo sprzętów, iż wagi miedzi nie znano.

19 - I sprawił Salomon wszystkie sprzęty domu Bożego i ołtarz złoty, i stoły, a na nich pokładne chleby;

20 i świeczniki też z lampami ich, aby świeciły według obrządku przed wyrocznicą, ze szczerzego złota ;

21 i kwiaty jakieś, i lampy, i nożyczki złote, wszystko ze szczerzego złota sprawiono.

22 Naczynia też do kadzidła i kadzielnice i czasze, i moździerzyki ze szczerzego złota. I uczynił rzeźbione drzwi kościoła wewnętrznego, to jest do świętego świętych, i drzwi kościelne zewnątrz ze złota. I tym sposobem dokończona została wszystka robota, którą sprawił Salomon w domu Pańskim.

5

1 Wniósł tedy Salomon wszystko, co był ślubował Dawid, ojciec jego, srebro i złoto, i wszystkie sprzęty włożył do skarbu domu Bożego.

3. POŚWIĘCENIE ŚWIATYNI I MODLITWA SALOMONA (5,2 - 7,10). Zebranie

książąt i ludu (5,2-3). Przeniesienie arki do Świętego świętych (4-14). Salomon ofiaruje świątynię Bogu (6,1-2), błogosławi ludowi (3) i dziękuje Bogu za wybudowanie świątyni (4-11) i za dochowanie obietnic (12-15). Modlitwa Salomona za jego dom i lud izraelski (16-21), za niewinnych (22-23), przeciw nieprzyjaciółom (24-25), o deszcz (26-27), przeciw klęskom (28-31), za cudzoziemców (32-33), o zwycięstwo (34-35), za jeńców (36-39). Zakończenie (40-42). Ofiary (7,1-7). Długość święta (8-10).

2 Potem zebrał starszych z Izraela i wszystkich książąt pokoleń, i głowy domów ze synów izraelskich do Jeruzalem, aby przeprowadzili skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, którym jest Syjon.

3 Przyszli tedy do króla wszyscy mężowie izraelscy w święto uroczyste miesiąca siódmego.
 4 A gdy przyszli wszyscy starsi izraelscy, nieśli Lewici skrzynię,
 5 i wnieśli ją i wszystko urządzenie przybytku. I sprzęty świątyni, które były w przybytku, nieśli kapłani z Lewitami.
 6 A król Salomon i wszystko zgromadzenie izraelskie, i wszyscy, którzy byli zgromadzeni przed skrzynią, ofiarowali barany i woły bez liczby: bo tak wielkie było mnóstwo ofiar.
 7 I wnieśli kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na miejsce jej, to jest do wyrocznicy kościelnej, do świętego świętych pod skrzydła cherubinów,
 8 tak iż cherubiny rozciągały skrzydła swe nad miejscem, na którym była postawiona skrzynia, i samą skrzynię okrywały z drążkami jej.
 9 A końce drążków, na których noszono skrzynię, ponieważ przydłuższe były, widoczne były przed wyrocznicą; lecz jeśli kto był nieco zewnątrz, widzieć ich nie mógł. Była tedy tam skrzynia aż do dnia dzisiejszego.
 10 A w skrzyni nic innego nie było, tylko dwie tablice, które był włożył Mojżesz na Horebie, gdy Pan dał zakon synom Izraelowym, wychodzącym z Egiptu.
 11 A gdy wyszli kapłani ze świątyni (bo wszyscy kapłani, którzy się tam znaleźli, byli poświęceni i jeszcze naonczas zmiany i porządek posług między nimi nie były podzielonej),
 12 tak Lewici jak i śpiewacy, to jest i ci, którzy pod Asafem, i którzy pod Hemanem, i którzy pod Iditunem byli, synowie i bracia ich, obleczeni w szaty bisiorowe, na cymbałach, na harfach i na cytrach grali, stojąc na wschodniej stronie ołtarza, a przy nich kapłanów stu i dwudziestu, trąbiących w trąby.
 13 Gdy tedy wszyscy razem na trąbach i głosem, i na cymbałach, i na organach, i na rozmaitych instrumentach muzycznych grali i głos wysoko podnosili, dźwięk daleko słyhać było, tak iż gdy poczęli Pana chwalić i mówić: "Wysławiajcie Pana, iż dobry, iż na wieki miłosierdzie jego," dom Boży napełniony został obłokiem
 14 i nie mogli kapłani stać i służyć z powodu mgły; albowiem chwała Pańska napełniła dom Boży.

6
 1 Rzekł tedy Salomon: "Pan obiecał, że będzie mieszkał we mgle;
 2 a jam zbudował dom imieniu jego, aby tam mieszkał na wieki." I obrócił król oblicze swe,
 3 i błogosławił wszystkiemu mnóstwu izraelskiemu (bo wszystka rzesza stała pilnie patrząc), i rzekł:
 4 "Błogosławiony Pan, Bóg izraelski, który czynem wypełnił to, co powiedział Dawidowi, ojcu memu, mówiąc:
 5 Od dnia, którego wywiodłem lud mój z ziemi egipskiej, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń izraelskich, aby w nim zbudowano dom imieniu memu, anim obrał żadnego innego męża, aby był wodzem ludu mego izraelskiego;
 6 ale obrałem Jeruzalem, aby w nim było imię moje, i obrałem Dawida, aby go postawić nad ludem moim izraelskim.
 7 A gdy było wolą Dawida, ojca mego, żeby zbudować dom imieniu Pana, Boga izraelskiego,
 8 rzekł Pan do niego: Ponieważ było wolą twoją, żeby zbudować dom imieniu memu, dobrześ wprowadzić uczynił, żeś miał taką wolę,
 9 ale nie ty zbudujesz ten dom, ale syn twój, który wynijdzie z biódr twoich, on zbuduje dom imieniu memu.
 10 Ziścił tedy Pan słowo swoje, które powiedział, a jam powstał na miejsce Dawida, ojca mego, i usiadłem na tronie izraelskim, jak Pan powiedział, i zbudowałem dom imieniu Pana, Boga izraelskiego.
 11 I postawiłem w nim skrzynię, w której jest przymierze Pańskie, które zawarł z synami izraelskimi."
 12 Stanął tedy przed ołtarzem Pańskim, naprzeciw wszystkiego zgromadzonego ludu izraelskiego i rozciągnął ręce swe.
 13 Bo Salomon sprawił podstawę miedzianą i postawił ją wpośród kościoła, mającą pięć łokci wzdłuż i pięć łokci wszerz, a trzy łokcie wwyż. I stanął na niej, a potem klękawszy na kolana naprzeciw wszystkiego mnóstwa izraelskiego i podniósłszy ręce ku niebu rzekł:
 14 "Panie, Boże izraelski, nie masz tobie podobnego Boga na niebie i na ziemi, który strzeżesz przymierza i miłosierdzia ze sługami twoimi, chodzącymi przed tobą we wszystkim sercu swym;
 15 któryś ziścił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, cokolwiek mówiłeś do niego, i coś był usta obiecał, czynem wypełniłeś, jak i niniejszy czas pokazuje.

16 Teraz tedy, Panie, Boże izraelski, spełnij słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, cokolwiek rzekłeś mówiąc: Nie ustanie z ciebie mąż przede mną, który by siedział na tronie izraelskim, wszakże tak, jeśli strzec będą synowie twoi dróg moich i będą chodzić w zakonie moim, jak i ty chodziłeś przede mną.

17 A teraz, Panie, Boże izraelski, niech się utwierdzi słowo twoje, któreś powiedział słudze twemu Dawidowi.

18 A więc podobna to rzecz, aby mieszkał Bóg z ludźmi na ziemi? Jeśli niebo i niebiosy niebios ciebie nie ogarniają, jako daleku więcej ten dom, który zbudowałem?

19 Ale na to tylko jest uczyniony, abyś wejrzał na modlitwę sługi twego i na prośbę jego, Panie, Boże mój, i żebyś wysłuchał prośb, które wylewa sługa twój przed tobą:

20 abyś otworzył oczy twe nad miejscem, na którym obiecałeś; że będzie wzywane imię twoje,

21 i abyś wysłuchał modlitwy, którą sługa twój na nim się modli; i żebyś wysłuchał prośb sługi twego i ludu twego izraelskiego. Ktokolwiek będzie się modlił na tym miejscu, wysłuchaj z mieszkania twego, to jest z niebios, a bądź miłościw.

22 Jeśli kto zgrzeszy przeciw bliźniemu swemu, a przyjdzie gotów przysiąc przeciw niemu i zobowiąże się klątwą przed ołtarzem w tym domu:

23 ty wysłuchasz z nieba i rozsądzisz sługi twoje, tak że zwrócisz nieprawemu drogę jego na jego własną głowę i pomścisz się sprawiedliwego, oddając mu według sprawiedliwości jego.

24 - Jeśli zwyciężony będzie lud twój izraelski od nieprzyjaciół (bo będą grzeszyć przeciw tobie), a na wróciwszy się czynić będą pokutę i prosić imienia twego, i modlić się na tym miejscu:

25 ty wysłuchasz z nieba i bądź miłościw grzechowi ludu twego izraelskiego, a przywróć ich do ziemi, którąś dał im i ojcom ich.

26 Jeśli za zamknięciem nieba deszcz nie będzie padał dla grzechów ludu, a prosić cię będą na tym miejscu i wysławiać imię twoje, i nawrócą się od grzechów swoich, gdy ich utrapisz:

27 wysłuchaj z nieba, Panie, i odpuść grzechy sługom twoim i ludu twego izraelskiego, a naucz ich drogi dobrej, którą by chodzili, a daj deszcz ziemi, którąś dał w posiadłość ludowi twemu.

28 - Jeśli by się zaczął głód w ziemi i powietrze morowe, rdza i susza, i szarańcza, i chrząszcze, i nieprzyjaciele jeśliby, spustoszywszy krainy, oblegli bramy miasta, i wszelka plaga i choroba jeśliby ucisnęła;

29 jeśli kto z ludu twego izraelskiego modlić się będzie, poznawszy karanie i chorobę swoją, i wyciągnie ręce swe w tym domu:

30 ty wysłuchasz z nieba, to jest z wysokiego mieszkania twego, a zmiłuj się, i oddaj każdemu według dróg jego, które wiesz, że ma w sercu swoim (ty bowiem sam znasz serca synów ludzkich),

31 aby się bali ciebie i chodzili drogami twymi po wszystkie dni, póki żyją na ziemi, którąś dał ojcom naszym.

32 - Obcego też, który nie jest z ludu twego izraelskiego, jeśli przyjdzie z ziemi dalekiej dla imienia twego wielkiego i dla mocnej ręki twojej, i wyciągniętego ramienia twego, a pokłoni się na tym miejscu:

33 ty wysłuchasz z nieba, mocnego mieszkania twego, i uczynisz wszystko, o co cię będzie wzywać ów cudzoziemiec, aby poznały wszystkie narody ziemi imię twoje i bały się ciebie, jak i lud twój izraelski, i żeby poznały, iż wzywane jest imię twoje nad tym domem, który zbudowałem.

34 Jeśli lud twój wyciągnie na wojnę przeciw nieprzyjaciółom swym drogą, którą ich pošlesz, a kłaniać ci się będą ku stronie, na której jest to miasto, któreś obrał, i dom, którym zbudował imieniu twemu:

35 ty wysłuchasz z nieba modlitwy ich i prośby, a pomścisz się.

36 A jeśli zgrzeszą przeciw tobie (bo nie masz człowieka, który by nie grzeszył) i rozgniewasz się na nich, i podasz ich nieprzyjaciółom, i zawiodą ich w niewolę do ziemi dalekiej, albo też bliskiej;

37 a nawróciwszy się w sercu swym w ziemi, do której w niewolę zawiedzeni byli, będą czynili pokutę i prosić cię będą w ziemi niewoli swojej mówiąc: Zgrzeszyliśmy, nieubożnieśmy czynili, niesprawiedliwieśmy się sprawowali,

38 i nawrócą się do ciebie we wszystkim sercu swym i we wszystkiej duszy swej w ziemi niewoli swej, do której zagnani zostali, i będą ci się kłaniać ku stronie ziemi swej, którąś dał ojcom ich, i miasta, któreś obrał i domu, który zbudowałem imieniu twemu:

39 ty wysłuchasz z nieba, to jest z mocnego mieszkania twego, prośby ich, a uczyni sąd i odpuść ludowi twemu, chociaż grzesznemu.

40 Tyś bowiem jest Bóg mój. Niechaj, proszę, będą otwarte oczy twe, a uszy twe niech będą gotowe do słuchania modlitwy, która dzieje się na tym miejscu.

41 Teraz tedy powstań, Panie Boże, ku odpoczynieniu twemu, ty i skrzynia mocy twojej; kapłani twoi, Panie Boże, niechaj będą obleczeni zbawieniem, a święci twoi niechaj się w dobrach radują.

42 Panie Boże, nie odwracaj oblicza pomazańca twego; pamiętaj na miłosierdzie dla Dawida, sługi twego ! "

7

1 A gdy dokończył Salomon modlitwy, ogień zstąpił z nieba i pochłoniął całopalenia i ofiary, a chwała Pańska napełniła dom.

2 I nie mogli kapłani wniknąć do kościoła Pańskiego, przeto iż chwała Pańska napełniła kościół Pański.

3 Ale i wszyscy synowie izraelscy widzieli zstępujący ogień i chwałę Pańską na dom, i upadłszy twarzą swą na ziemię, na posadzkę kamieniem wyłożoną, pokłonili się i chwalili Pana : "Iż dobry, iż na wieki miłosierdzie jego."

4 A król i wszystek lud złożyli ofiary przed Panem.

5 Król tedy Salomon zabił na ofiarę wołów dwadzieścia dwa tysiące, baranów sto dwadzieścia tysięcy, i poświęcił dom Boży król i wszystek lud.

6 A kapłani stali w urządach swoich i Lewici, na instrumentach pieśni Pańskich, które sprawił Dawid król ku chwaleńiu Pana : "Iż na wieki miłosierdzie jego," psalmy Dawidowe grając rękami swymi ; a kapłani trąbili przed nimi, a wszystek lud izraelski stał.

7 Poświęcił też Salomon środek dziedzińca przed kościołem Pańskim, bo tam ofiarował całopalenia i tłustości zaspokojnych ofiar; albowiem ołtarz miedziany, który był sprawił, nie mógł objąć całopalenia i ofiar, i tłustości.

8 Uczynił tedy Salomon owego czasu uroczyste święto przez siedem dni i wszystek Izrael z nim, zgromadzenie bardzo wielkie, od wejścia do Ematu aż do potoku egipskiego.

9 I uczynił dnia ósmego święto zgromadzenia, dlatego że poświęcał ołtarz przez siedem dni i święto obchodził przez siedem dni.

10 Dnia tedy dwudziestego trzeciego miesiąca siódmego rozpuścił lud do przybytków swoich, weselący się i radujący z dobra, które Pan uczynił Dawidowi i Salomonowi, i ludowi swemu izraelskiemu.

4. NOWE ZJAWIENIE SIĘ BOGA I OBIETNICE NA PRZYSZŁOŚĆ (7,11-22).

11 I ukończył Salomon dom Pański i dom królewski, i wszystko, co umyślił w sercu swoim, aby uczynić w domu Pańskim i w domu swym, i poszczęściło mu się.

12 I ukazał mu się Pan w nocy, i rzekł : "Wysłuchałem modlitwę twoją, i obrałem to miejsce sobie na dom ofiary.

13 Jeśli zamknę niebo i deszcz nie będzie padał, i każę i przykażę szarańczy, aby pożarła ziemię, i przypuszczę powietrze na lud mój,

14 a nawróciwszy się lud mój, nad którym wzywane jest imię moje, będzie mnie prosić i szukać będzie oblicza mego i pokutować za drogi swoje złe: i ja wysłucham z nieba, a będę miłościw grzechom ich i uzdrowię ziemię ich.

15 Oczy też moje będą otwarte i uszy moje gotowe na modlitwę tego, który na tym miejscu będzie się modlił.

16 Bo obrałem i poświęciłem to miejsce, aby tam imię moje było na wieki i żeby tam trwały oczy moje i serce moje po wszystkie dni.

17 Ty też jeśli będziesz chodził przede mną, jak chodził Dawid, ojciec twój, a będziesz czynił wedle wszystkiego, com ci przykazał, i będziesz strzegł sprawiedliwości i ustaw moich,

18 wzbudzę tron królestwa twego, jak obiecałem Dawidowi, ojcu twemu, mówiąc :Nie będzie odjęty z pokolenia twego mąż, który by był książęciem nad Izraelem.

19 A jeśli się odwrócicie i opuścicie sprawiedliwości moje i przykazania moje, które wam dałem, a odszedłszy będziecie służyć bogom cudzym i kłaniać się im,

20 wykorzenię was z ziemi mojej, którą wam dałem, a ten dom, który poświęciłem imieniu memu, odrzucę od oblicza mego i podam go w przypowieść i na przykład wszystkim narodom.

21 A dom ten będzie za przypowieść wszystkim przechodzącym, i zdumiawszy się będą mówić: Czemu tak uczynił Pan tej ziemi i domowi temu?

22 I odpowiedzą : Ponieważ opuścili Pana, Boga ojców swoich, który ich wywiódł z ziemi Egipskiej, a uchwycili się bogów cudzych i kłaniali się im i chwalili ich : przeto przyszło na nich to wszystko zło."

III.1-Wielkość doczesna Salomona.(8,1 - 9,31)

1. ROBOCIZNA ; MIASTA ZBUDOWANE P'OBOŻNOŚĆ SALOMONA (8,1-16). Miasta zbudowane lub obwarowane przez Salomona (1-6). Obcoplemieńcy zmuszeni do robocizny (7-10). Córka Faraona przenosi się do swojego domu (11). Ofiary i organizacja kultu (12-16).

8

1 A gdy przeszło dwadzieścia lat od czasu, jak zbudował Salomon dom Pański i dom swój,
2 pobudował miasta, które dał Hiram Salomonowi, i dał tam mieszkanie synom izraelskim.
3 Pociągnął też do Emat Suba i wziął go.
4 I zbudował Palmirę na puszcy i inne miasta bardzo obronne pobudował w Emat.
5 I zbudował Bethoron wyższe i Bethoron niższe, miasta murowane, mające bramy, zawory i zamki;
6 Baalat też i wszystkie miasta mocne, które były Salomonowe, i wszystkie miasta poczwórnych wozów, i miasta jezdnych. Wszystko, co chciał Salomon i umyślił, zbudował w Jeruzalem i na Libanie, i we wszystkich ziemi władzy swej.
7- Wszystek lud, który pozostał z Hetejczyków, z Amorejczyków, z Ferezejczyków, z Hewejczyków i z Jebujejczyków, którzy nie byli z pokolenia izraelskiego,
8 synów i potomków tych, których nie wygubili synowie Izraelscy, podbił Salomon na hołdowników aż do dnia tego.
9 Ale z synów izraelskich nie kazał żadnemu służyć w robotach królewskich, bo oni byli mężami wojennymi i przedniejszymi wodzami, i przełożonymi nad wozami jego i nad jezdnymi jego.
10 A wszystkich przełożonych nad wojskiem króla Salomona było dwustu pięćdziesięciu, którzy ćwiczyli lud.
11 - A córkę Faraonową przeniósł z miasta Dawidowego do domu, który jej zbudował ; bo mówił król : "Nie będzie mieszkała żona moja w domu Dawida, króla izraelskiego, przeto że poświęcony jest, bo do niego weszła skrzynia Pańska."
12 - Wtedy ofiarował Salomon całopalenia Panu na ołtarzu Pańskim, który zbudował przed przysionkiem,
13 aby ofiarowano na nim na każdy dzień według przykazania Mojżeszowego, w sabbat i w pierwsze dni miesiąca, i w dni święte trzykroć przez rok, to jest w święto Przaśników, w święto Tygodni i w święto Kuczek.
14 I ustanowił według rozporządzenia Dawida, ojca swego, urzędy kapłanów w posługiwaniu ich, i Lewitów w porządku ich, aby chwalili Pana i służyli przed kapłanami według obrzędu każdego dnia ; i odźwiernych w oddziałach ich przy każdej bramie ; bo tak przykazał Dawid, człowiek Boży.
15 I nie przestąpili żadnego z rozkazań królewskich, tak kapłani jak i Lewici, ze wszystkiego, co przykazał także, co do straży skarbów.
16 Wszystkie nakłady miał gotowe Salomon od owego dnia, którego założył fundamenty domu Pańskiego, aż do dnia, którego dokonał.

2. FLOTA SALOMONA (8,17-18).

17 Pojechał tedy Salomon do Asjongaber i do Ailat, nad brzeg Morza Czerwonego, który jest w ziemi Edomskiej.
18 I posłał mu Hiram przez ręce sług swych okręty i żeglarzów świadomych morza, i jechali ze sługami Salomonowymi do Ofiru i przywieźli stamtąd czterysta pięćdziesiąt talentów złota, i przynieśli do króla Salomona.

3. KRÓLOWA SABY ODWIEDZA SALOMONA (9,1-9). Królowa Saby przybywa do Salomona, by doświadczyć jego mądrości (1-2). Królowa zdumiewa się (3-7) i błogosławi Boga (8). Jej dary (9).

9

1 Królowa też Saby, usłyszawszy sławę o Salomonie, przyjechała do Jeruzalem, aby go wypróbować przez zagadki, z wielkimi bogactwami i wielbłędami, które niosły rzeczy wonne i złota bardzo wiele, i kamienie drogie. A gdy przyszła do Salomona, mówiła z nim o wszystkim, cokolwiek było w sercu jej.
2 I wyłożył jej Salomon wszystko, czego żądała, i nie było nic, czego by jej jasno nie pokazał.
3 A ona gdy ujrzała, mianowicie mądrość Salomonową i dom, który zbudował, także i potrawy stołu jego, i mieszkania sług, i urzędy dworzan jego i szaty ich, podczaszych też i szaty ich, i ofiary, które ofiarował w domu Pańskim, nie stawało w niej tchu od zdumienia.
4 I rzekła do króla: "Prawdziwe jest to, co słyszałam w ziemi mojej o cnotach i o mądrości twojej.
5 A nie wierzyłam powiadającym, aż sama przyjechałam i oglądały oczy moje, i doznałam, że mi ledwie połowę mądrości twej opowiedziano: przeszedłeś sławę cnotami swymi.
6 Szczęśliwi mężowie twoi i szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoją przed tobą na każdy czas i słuchają mądrości twojej!

8 Niechajże będzie Pan, Bóg twój, błogosławiony, który raczył cię ustanowić na stolicy swej królem Pana, Boga twego. Ponieważ Bóg miłuje Izraela i chce go zachować na wieki, przeto cię ustanowił królem nad nim, abyś czynił sądy i sprawiedliwość."

9 I dała królowi sto dwadzieścia talentów złota i bardzo wiele rzeczy wonnych i kamieni bardzo drogich ; nie było takich rzeczy wonnych, jak te, które królowa Saby dała królowi Salomonowi.

4. BOGACTWA SALOMONA (9,10-28). Skarby przywiezione z Ofiru (10-11). Królowa Saby wraca obdarzona (12). Dochód roczny w złocie (13-14). Sprzęty i naczynia złote w pałacu Salomona (15-20). Złoto i srebro, przywożone na okrętach Tarsisu (21). Dary składane królowi (22-24). Konie kupowane w Egipcie i w innych krajach (25-28).

10 Lecz i słudzy Hirama ze sługami Salomonowymi przywieźli złota z Ofiru i drzewa pachnącego, i kamieni bardzo drogich.

11 Z niego, to jest z drzewa pachnącego, uczynił król schody w domu Pańskim i w domu królewskim, i cytry i harfy dla śpiewaków. Nigdy nie widziano w Ziemi Judzkiej takiego drzewa.

12 A król Salomon dał królowej Saby wszystko, czego chciała i czego żądała i daleko więcej, niż to, co doniego przyniosła; a ona wróciwszy się pojechała do ziemi swej ze służebnikami swymi.

13 A waga złota, które przywożono Salomonowi na każdy rok, była sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota ;

14 oprócz tej sumy, którą posłowie z rozmaitych narodów i kupcy zwykli byli przynosić, i wszyscy królowie arabscy i książęta ziem, którzy znosili złoto i srebro Salomonowi.

15 - Uczynił tedy król Salomon dwieście kopij złotych za sumę sześciuset czerwonych złotych, które na każdą kopię wychodziły;

16 nadto trzysta puklerzów złotych z trzechset czerwonych złotych, którymi powlekano każdy puklerz, i schował je król w zbrojowni, która była otoczona gajem.

17 Sprawił też król tron wielki z kości słoniowej i oprawił go szczerem złotem. 18 Sześć też stopni, po których wstępowano na tron i podnózek złoty i dwie poręcze z obu stron, i dwa lwy stojące u poręczy,

19 ale i innych dwanaście lwów małych, stojących na sześciu stopniach z obu stron : nie było takiego tronu we wszystkich królestwach.

20 Wszystkie też naczynia stołu królewskiego były złote i sprzęty w domu lasu Libanu ze szczerego złota; bo srebro naonczas za nic miano.

21 - Albowiem okręty królewskie chodziły do Tarsis ze sługami Hirama raz na trzy lata, i przywoziły stamtąd złoto i srebro, i kość słoniową, i małpy, i pawie. 22 Stał się tedy wielkim Salomon nad wszystkich królów ziemskich przez bogactwo i sławę.

23 I wszyscy królowie ziemi pragnęli widzieć oblicze Salomona, aby słuchać mądrości, którą dał Bóg w serce jego.

24 I przynosili mu dary, naczynia srebrne i złote, i szaty, i zbroje, i rzeczy wonne, konie i muły na każdy rok.

25 - Miał też Salomon czterdzieści tysięcy koni w stajniach, a wozów i jezdnych dwanaście tysięcy, i postawił je w miastach wozów poczwórnych, i koło króla w Jeruzalem.

26 Sprawował też władzę nad wszystkimi królami od rzeki Eufratu aż do ziemi Filistyńskiej i aż do granicy egipskiej.

27 I dostarczył tak wielkiej obfitości srebra w Jeruzalem jak kamieni, a cedrów takie mnóstwo jak płonnych fig, które rosną po polach.

28 I przywozono mu konie z Egiptu i ze wszystkich krain.

5. ŚMIERĆ SALOMONA ; ROBOAM OBEJMUJE PANOWANIE (9,29-31).

29 A reszta czynów Salomona pierwszych i ostatnich spisana jest w słowach Natana proroka i w księdze Ahiasa Silończyka, i w widzeniu Adda widzącego, przeciw Jeroboamowi, synowi Nabata.

30 A królował Salomon w Jeruzalem nad wszystkim Izraelem czterdzieści lat.

31 I zasnął z ojcami swymi, i pogrzebali go w mieście Dawidowym ; a królem został Roboam, syn jego, zamiast niego.

CZEŚĆ II (10,1- 36,23)

HISTORIA KRÓLÓW JUDZKICH

I. Roboam. (10,1 - 12,16)

1. PODZIAŁ KRÓLESTWA (10,1-11,4). Roboam wysłuchuje w Sychem skarg ludu (10, 1-5). Radzi się starców, lecz idzie za namową swych rówieśników (6-11) i odrzuca prośbę ludu o zmniejszenie ciężarów (12-15). Dzieci pokoleń odpada od Roboama (16-19). Bóg przez proroka Semejasza zakazuje wojny przeciw buntownikom (11,1-4).

10

1 I pojechał Roboam do Sychem, bo się tam był zszedł wszystek Izrael, aby go królem ustanowić.

2 Gdy to usłyszał Jeroboam, syn Nabata, który był w Egipcie (bo tam był uciekł przed Salomonem), natychmiast się wrócił.

3 I przyzwali go, i przyszedł ze wszystkim ludem izraelskim, i rzekli do Roboama mówiąc:

4 "Ojciec twój cisnął nas bardzo twardym jarzmem, ty lżej rozkazuje, niż ojciec twój, który na nas włożył ciężką niewolę, i ulżyj trochę z ciężaru, abyśmy ci służyli."

5 A on rzekł: "Po trzech dniach wróćcie się do mnie.

6 A gdy lud odszedł, radził się król starszych, którzy stawali przed ojcem jego Salomonem, póki jeszcze był żywy, mówiąc: "Co za radę dajecie, żebym odpowiedział ludowi?"

7 Oni mu rzekli: "Jeśli się spodobaś ludowi temu i zmiękczysz ich słowy łaskawymi, będą ci służyć przez wszystek czas."

8 Ale on opuścił radę starych, a zaczął radzić się młodych, którzy z nim wychowani byli i przy nim byli.

9 I rzekł do nich: "Co się wam zda? albo co mam odpowiedzieć ludowi temu, który do mnie mówił: Ulżyj jarzma, które na nas twój ojciec włożył?"

10 A oni odpowiedzieli jako młodzieńcy, razem z nim w rozkoszach wychowani, i rzekli: "Tak powiesz ludowi, który ci mówił: Ojciec twój obciążył jarzmo nasze, ty ulżyj, tak mu odpowiesz: Najmniejszy palec mój grubszy jest, niż biodra ojca mego.

11 Ojciec mój włożył na was ciężkie jarzmo, a ja więcej ciężaru przyłożę; ojciec mój siekł was biczami, a ja was sieć będę basałykami."

12 A tak Jeroboam i wszystek lud przyszli do Roboama dnia trzeciego, jak im rozkazał.

13 I odpowiedział król surowo, opuściwszy radę starszych,

14 i mówił do nich według woli młodzieńców: "Ojciec mój włożył na was ciężkie jarzmo, które ja cięższym uczynię; ojciec mój siekł was biczami, a ja was będę siekł basałykami."

15 I nie przyzwolił na prośbę ludu, bo była wola Boża, aby spełniło się słowo jego, które był rzekł przez usta Ahiasa Silończyka do Jeroboama, syna Nabata.

16 A lud wszystek, gdy król surowo mówił, tak rzekł do niego: "Nie mamy części w Dawidzie, ani dziedzictwa w synu Izaja. Wróć się, Izraelu, do przybytków twoich, a ty paś dom swój, Dawidzie!" I odszedł Izrael do przybytków swoich.

17 A nad synami izraelskimi, którzy mieszkali w miastach judzkich królował Roboam.

18 I posłał Roboam Adurama, który był nad poborami, i ukamienowali go synowie izraelscy, i umarł; a król Roboam pośpieszył się wsiąść na wóz i uciekł do Jeruzalem.

19 I odstąpił Izrael od domu Dawidowego aż do dnia tego.

11

1 I przyjechał Roboam do Jeruzalem i zwołał wszystek dom Judy i Beniamina, sto osiemdziesiąt tysięcy wybranych wojowników, aby walczyć przeciw Izraelowi i przywrócić sobie królestwo swoje.

2 I stało się słowo Pańskie do Semejasza, człowieka Bożego, mówiąc:

3 "Mów do Roboama, syna Salomona, króla Judy, i do wszystkiego Izraela, który jest w Judzie i Beniaminie:

4 To mówi Pan: Nie pójdziecie ani walczyć nie będziecie przeciw braciom waszym; niech się wróci każdy do domu swego, bo się to za moją wolą stało." Ci, usłyszawszy słowo Pańskie, wrócili się, a nie pociągnęli przeciw Jeroboamowi.

2. MIASTA OBRONNE ZBUDOWANE PRZEZ ROBOAMA (11,5-12).

5 I mieszkał Roboam w Jeruzalem, i pobudował miasta murowane w Judzie.

6 Zbudował Betlejem, Etam i Tekue, Betsur też,

7 Socho i Odollam,

8 nadto Get, Marese i Zif,

9 Aduram, Lachis i Azeke,

10 Saarę też, Ajalon i Hebron, które były w Judzie i w Beniaminie, miasta bardzo obronne.
11 A gdy je zamknął murem, postawił w nich przełożonych i składy na żywność, to jest na oliwę i wino.
12 Ale i w każdym mieście uczynił zbrojownię na tarcze i na kopie, i wzmocnił je z wielką pilnością, i panował nad Judą i Beniaminem.

3. KAPŁANI I LEWICI ŚCIAGAJĄ DO KRÓLESTWA JUDZKIEGO (11,13-17).

13 A kapłani i Lewici, którzy byli we wszystkim Izraelu, przyszli do niego ze wszystkich miejsc swoich,
14 opuściwszy przedmieścia i posiadłości swoje, i przeniósłszy się do Judy i do Jeruzalem, przeto że ich odrzucił Jeroboam i potomkowie jego, aby nie sprawowali kapłaństwa Pańskiego,
15 bo ustanowił sobie ofiarowników wyżyn i czartów, i cielców, które był uczynił.
16 Ale i ze wszystkich pokoleń izraelskich wszyscy, którzy przyłożyli serce swe, aby szukać Pana, Boga Izraelowego, przyszli do Jeruzalem złożyć ofiary swe przed Panem, Bogiem ojców swoich.
17 I umocnili królestwo judzkie i utwierdzili Roboama, syna Salomona, przez trzy lata ; bo chodzili drogami Dawidowymi i Salomonowymi tylko przez trzy lata.

4. ŻONY I DZIECI ROBOAMA (11,18-23).

18 I pojął Roboam za żonę Mahalat, córkę Jerimota, syna Dawidowego; Abihail też, córkę Eliaba, syna Izaja, która mu urodziła synów:
19 Jehusa, Somoriasza i Zooma.
20 Po tej też pojął Maachę, córkę Absaloma, która mu urodziła Abiasza, Etaja, Zizę i Salomita.
21 A miłował Roboam Maachę, córkę Absaloma, nad wszystkie żony swe i nałożnice; bo pojął osiemnaście żon, a nałożnic sześćdziesiąt I zrodził dwudziestu ośmiu synów, a sześćdziesiąt córek.
22 I ustanowił na pierwszym miejscu Abiasza, syna Maachy, książęciem nad wszystkimi braćmi jego, bo tego myślał królem uczynić,
23 ponieważ był mędrszy i możniejszy nad wszystkich synów jego i we wszystkich granicach judzkich i Beniaminowych, i we wszystkich miastach murowanych; i dawał im żywności dostatek, i starał się o wiele żon.

5. NAJAZD SESAKA (12,1-12). Roboam opuszcza prawo Boże (1). Sesak napada kraj i zdobywa jego miasta (2-4). Roboam pokutuje, zmniejszenie kary (5-8). Wynik wojny (9-12).

12

1 A gdy było umocnione królestwo Roboama i utwierdzone, opuścił zakon Pański i wszystek Izrael z nim.
2 A roku piątego królestwa Roboama, przyciągnął Sesak, król egipski, do Jeruzalem (bo byli zgrzeszyli Panu)
3 z tysiącem i dwustu wozami i sześćdziesięciu tysiącami jeźdźców, a ludu nie było liczby, który przyciągnął z nim z Egiptu, to jest Libijczycy, Troglodyci, Etiopowie.
4 I zajął miasta obronne w Judzie, i przyciągnął aż do Jeruzalem.
5 A Semejasz prorok wszedł do Roboama i do książąt judzkich, którzy się zebrali w Jeruzalem uciekając przed Sesakiem, i rzekł do nich : "To mówi Pan: Wyście mnie pozostawili, i ja was zostawiłem w rękach Sesaka."
6 I uląkłszy się książęta izraelscy i król rzekli: "Sprawiedliwy jest Pan!"
7 A gdy ujrzał Pan, iż się upokorzyli, stało się słowo Pańskie do Semejasza, mówiąc: "Ponieważ się upokorzyli, nie wytracę ich, i dam im trochę ratunku, a nie wyleje się zapalczywość moja na Jeruzalem przez rękę Sesaka.
8 Wszakże będą mu służyć, aby poznali różnicę służby mojej i służby królestwa ziemskiego."
9 A tak odciągnął Sesak, król egipski, od Jeruzalem zabrawszy skarby domu Pańskiego i domu królewskiego, i wszystko z sobą uniósł, i puklerze złote, których Salomon nasprawiał, a na
10 ich miejsce król sprawił miedziane i porучzył je przełożonym tarczowników, którzy strzegli przedsionka pałacu.
11 A gdy wchodził król do domu Pańskiego, przychodzili tarczownicy i brali je, i znowu odnosili je do zbrojowni swej.
12 Wszelako ponieważ się upokorzyli, odwrócił się od nich gniew Pański, i nie zostali zgładzeni do końca; ponieważ i w Judzie znalazły się dobre uczynki.

6. DŁUGOŚĆ I KONIEC PANOWANIA ROBOAMA (12,13-16).

13 Wzmocnił się tedy król Roboam w Jeruzalem i królował; a było mu czterdzieści lat i rok, gdy królować począł, a siedemnaście lat królował w Jeruzalem w mieście, które Pan obrał, aby tam utwierdzić imię swe, ze wszystkich pokoleń izraelskich. A imię matki jego Naama, Ammonitka.

14 A czynił zło i nie przygotował serca swego, aby szukać Pana.

15 A czyny Roboama pierwsze i ostatnie zapisane są w księgach Semejasza proroka i Adda widzącego, i z pilnością wyłożone; i walczyli przeciw sobie Roboam i Jeroboam po wszystkie dni.

16 I zasnął Roboam z ojcami swymi, i pogrzebany został w mieście Dawida, i królował Abiasz, syn jego, zamiast niego.

II. Abiasz (13,1-22)

1. POCZĄTEK I DŁUGOŚĆ PANOWANIA ABIASZA (13,1-2a).

13

1 Roku ósmego króla Jeroboama został Abiasz królem nad Judą.

2 Trzy lata królował w Jeruzalem, a imię matki jego Michaja, córka Uriela z Gabaa.

2. WOJNA Z JEROBOAMEM, KRÓLEM IZRAELSKIM (13,2b-22). Abiasz wszczynają wojnę, obustronne siły (2b-3). Przemowa Abiasza do Jeroboama (4-12). Wynik wojny (13-21). Koniec panowania Abiasza (22).

I była walka między Abiaszem i Jeroboamem.

3 A gdy Abiasz rozpoczął bitwę i miał bardzo walecznych mężów i wybranych czterysta tysięcy, Jeroboam uszykował naprzeciw wojsko ośmuset tysięcy mężów, którzy też byli wybrani i bardzo mocni do bitwy.

4 Stał tedy Abiasz na górze Semeron, która była w Efraim, i rzekł: "Słuchaj Jeroboamie i wszystek Izraelu!

5 Czy nie wiecie iż Pan, Bóg izraelski, dał królestwo Dawidowi nad Izraelem na wieki, jemu i synom jego przymierzem soli?

6 I powstał Jeroboam, syn Nabata, sługa Salomona, syna Dawidowego, i podniósł wojnę przeciw panu swemu.

7 I skupili się przy nim mężowie nikczemni i synowie Beliala, i przemogli przeciw Roboamowi, synowi Salomonowemu; a Roboam był prostak i lękliwego serca, i nie mógł się im oprzeć.

8 A tak wy teraz mówicie, że się możecie oprzeć królestwu Pańskiemu, które trzyma przez synów Dawidowych, a macie ludu moc wielką i cielce złote, które wam uczynił Jeroboam za bogi.

9 I wyrzuciliście kapłanów Pańskich, synów Aaronowych, i Lewitów, a poczyniliście sobie ofiarników jak wszystkie narody ziemi. Ktokolwiek przyjdzie, a poświeci rękę swoją przez byka z wołów i siedem baranów, staje się ofiarnikiem tych, którzy nie są bogami. A Pan nasz jest Bogiem, którego nie opuszczamy; i kapłani służą Panu z synów Aaronowych, i Lewici są w porządku swoim;

11 całopalenia też ofiarują Panu na każdy dzień rano i wieczór, i wonne kadzenie według rozkazania zakonu sprawione, i bywają wykładane chleby na stole preczystym; i jest u nas świecznik złoty i lampy jego, aby je zapalano zawsze na wieczór; my bowiem strzeżemy przykazań Pana, Boga naszego, któregoście wy opuścili.

12 Otóż w wojsku naszym hetmanem jest Bóg i kapłani jego, którzy trąbią w trąby, i brzmia przeciwko wam. Synowie izraelscy! nie walcie przeciw Panu, Bogu ojców waszych, bo to nie z pożytkiem waszym!"

13 Gdy on to mówił Jeroboam z tyłu przygotowywał zasadzkę; a stojąc przeciw nieprzyjacielowi, otaczał swym wojskiem Judę nic nie podejrzewającego.

14 I obejrzawszy się Juda, obaczył, że nastaje bitwa i z przodu i z tyłu, i zawołał do Pana, a kapłani poczęli trąbić w trąby.

15 I wszyscy mężowie Judy uczynili okrzyk; a oto gdy oni wołali, przestraszył Bóg Jeroboama i wszystkiego Izraela, który stał przeciwko Abiaszowi i Judzie.

16 I uciekli synowie Izraela przed Judą, i podał ich Bóg w ręce ich.

17 Pobił ich tedy Abiasz i lud jego porażką wielką, i poległo rannych z Izraela pięćkroć sto tysięcy mężów mocnych.

18 I poniżeni zostali synowie izraelscy naonczas, a synowie judzcy wzmocnili się bardzo, przeto iż ufali w Pana, Boga ojców swoich.

19 I gonił Abiasz Jeroboama uciekającego, i pobrał miasta jego: Betel i córki jego, i Jesanę z córkami jej, Efron też i córki jego.

20 I nie mógł już więcej oprzeć się Jeroboam za dni Abiaszowych, i zabił go Pan, i umarł.

21 A tak Abiasz, umocniwszy królestwo swe, pojął żon czternaście i zrodził dwudziestu dwu synów i szesnaście córek.

22 A reszta spraw Abiasza i dróg i czynów jego opisana jest bardzo pilnie w księdze Adda proroka.

III. Asa (14,1 - 16,14)

1. ASA KRÓLEM ; JEGO REFORMY RELIGIJNE (14,1-5).

14

1 I zasnął Abiasz z ojcami swymi, i pogrzebali go w mieście Dawidowym, a królem został Asa, syn jego, zamiast niego ; za jego dni uspokoiła się ziemia przez dziesięć lat.

2 I czynił Asa, co było dobrego i przyjemnego przed oczyma Boga swego, i rozwalił ołtarze cudzoziemskiego nabożeństwa i wyżyny ;

3 i połamiał słupy, i gaje wyrąbał,

4 i rozkazał Judzie, aby szukał Pana, Boga ojców swoich, a czynił zakon i wszystkie przykazania ;

5 i zniósł ze wszystkich miast Judy ołtarze i zbory, i królował w pokoju.

2. WZROST POTĘGI ASY (14,6-8). Miasta warowne (6-7). Wojsko królewskie (8).

6 Pobudował też miasta obronne w Judzie, bo był w pokoju, a żadne wojny za czasu jego nie powstały, gdyż Pan pokój dawał.

7 I mówił Judzie: "Pobudujmy te miasta, a otoczmy murem i utwierdźmy wieżami, bramami i zamkami, póki od wojen wszystko wolne, dlatego żeśmy szukali Pana, Boga ojców naszych, i dał nam pokój wokoło." Budowali tedy, a żadnej przeszkody w budowaniu nie było.

8 A Asa miał w wojsku swym noszących tarcze i drzewce, z Judy trzykroć sto tysięcy, a z Beniamina tarczników i strzelców po dwakroć sto osiemdziesiąt tysięcy, wszyscy ci mężowie bardzo mocni.

3. ASA ZWYCIĘŻA ZARĘ, KRÓLA ETIOPSKIEGO (14,9-15). Najazd Zary na Judę (9-10). Modlitwa Asy (11). Zwycięstwo nad Zarą i łupy (12-15).

9 I wyjechał przeciwko nim Zara Etiop z wojskiem swym, dziesięćkroć sto tysięcy, i z trzystu wozami, i przyciągnął aż do Maresy.

10 A Asa wyciągnął przeciw niemu i uszykował wojsko do potyczki w dolinie Sefata, która jest koło Maresy.

11 I wzywał Pana Boga, i rzekł : "Panie, nie masz u ciebie żadnej różnicy, czy małą liczbą ratujesz, czy wielką. Ratujże nas, Panie, Boże nasz, albowiem mając ufanie w tobie i w imieniu twoim wyszliśmy przeciwko mnóstwu temu. Panie, ty jesteś Bogiem naszym, niechże nie przemaga człowiek przeciw tobie!"

12 Pan tedy przestraszył Etiopów przed Asą i Judą, i uciekli Etiopowie.

13 I gonił ich Asa i lud, który z nim był, aż do Gerary, i polegli Etiopowie aż do szczętu, bo starci zostali, ponieważ Pan zabijał i wojsko jego walczyło. Nabrali tedy wiele łupów

14i pobili wszystkie miasta wokoło Gerary, bo strach wielki przypadł na wszystkich; i splądrowali miasta, i wielką zdobycz wynieśli.

15 Ale i obory owiec zburzywszy zabrali niezliczoną moc owiec i wielbłądów, i wrócili się do Jeruzalem.

4. PROROCTWO AZARIASZA; NAPOMNIENIE DO WIERNOŚCI WOBEC BOGA (15,1-7).

15

1 A Azariasz, syn Odeda, gdy stał się w nim duch Boży, wyszedł naprzeciw Asy i rzekł mu:

2 "Słuchajże mię, Aso i wszystek Judo i Beniaminie! Pan z wami, żeście z nim byli. Jeśli go szukać będziecie, znajdziecie ; a jeśli go opuścicie, opuści was.

3 A przeminie w Izraelu dni wiele bez Boga prawdziwego i bez kapłana nauczyciela, i bez zakonu.

4 A gdy się nawrócę w utrapieniu swym do Pana, Boga izraelskiego, i szukać go będą, znajdą go.

5 Naonczas nie będzie pokoju wychodzącemu i wchodzącemu, ale strachy zewsząd między wszystkimi obywatelami ziem ;

6 bo będzie walczył naród przeciw narodowi i miasto przeciw miastu ; bo ich Pan zatrwoży wszelkim uciśnieniem.

7 Wy tedy umocnijcie się, a niechaj nie mdleją ręce wasze, bo będzie zapłata uczynkowi waszemu."

5. NOWA REFORMA RELIGIJNA ASY (15,8-19). Wytepienie bałwochwalstwa (8). Odnowienie przymierza z Bogiem w obecności ludu z Judy i Izraela (9-15). Inne zarządzenia odnośnie do kultu (16-18). Pokój (19).

8 Gdy to usłyszał Asa, to jest słowa i proroctwo Azariasza, syna Odeda, proroka, nabrał otuchy, i zniósł bałwany ze wszystkiej ziemi Judy i z Beniamina, i z miast góry Efraim, które zajął, i poświęcił ołtarz Pański, który był przed przysionkiem Pańskim.

9 I zebrał wszystkiego Judę i Beniamina, i przychodniów z nimi z Efraima, z Manassesa i z Symeona; bo wielu z Izraela uciekło było do niego, widząc, iż z nim był Pan, Bóg jego.

10 A gdy przyszli do Jeruzalem, miesiąca trzeciego, roku piętnastego królestwa Asy,

11 ofiarowali Panu dnia owego z łupów i ze zdobyczy, którą przygnali, wołów siedemset, a baranów siedem tysięcy.

12 I przystąpił według zwyczaju do potwierdzenia przymierza, aby szukać Pana, Boga ojców swoich, ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy swojej.

13 "A jeśliby kto, rzecze, nie szukał Pana, Boga izraelskiego, niech umrze, od najmniejszego aż do największego, od męża aż do niewiasty."

14 I przysięgli Panu głosem wielkim w radości, przy brzmieniu trąb i przy dźwięku kornetów wszyscy,

15 którzy byli w Judzie, pod przekleństwem; bo ze wszystkiego serca swego przysięgli i wszystką wolą szukali go i znaleźli ; i dał im Pan odpocznienie wokoło.-

16 Ale i Maachę, matkę króla Asy, złożył z wielkiego panowania, za to że uczyniła w gaju bałwana Priapa, którego zupełnie skruszył i połamawszy w kawałki spalił u potoku Cedron.

17 Wyżyny jednak pozostawiono w Izraelu ; wszakoż serce Asy było doskonałe po wszystkie dni jego.

18 I to, co ślubował ojciec jego i on sam, wniósł do domu Pańskiego: srebro, złoto i rozmaity sprzęt naczyń.

19 A nie było wojny aż do trzydziestego i piątego roku królestwa Asy.

6. WOJNA Z BAASĄ, KRÓLEM IZRAELSKIM (16,1-10). Baasa najeżdża Judę (1). Asa prosi o pomoc Syryjczyków (2-3). Klęska Baasy (4-6). Prorok Hanani gani króla za przywołanie Syryjczyków na pomoc (7-10).

16

1 A roku trzydziestego szóstego królestwa jego przyciągnął Baasa, król izraelski przeciwko Judzie, i murem otaczał Ramę, aby nikt nie mógł bezpiecznie wniknąć i wyniknąć z królestwa Asy.

2 A tak Asa wyniósł srebro i złoto ze skarbów domu Pańskiego i ze skarbów królewskich, i posłał do Benadada, króla syryjskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc:

3 "Mam z tobą przymierze, ojciec też mój z ojcem twym w zgodzie żyli; przeto posłałem ci srebro i złoto, abys zerwawszy przymierze, które masz z Baasą, królem izraelskim, sprawił, aby odjechał ode mnie."

4 Dowiedziawszy się o tym Benadad, posłał wodzów wojsk swoich do miast izraelskich, ci zaś zburzyli Ahion, Dan, Abelmaim i wszystkie miasta murowane Neftalego.

5 Gdy to usłyszał Baasa, przestał budować Ramę i zaniechał roboty swej.

6 A król Asa wziął wszystkiego Judę, i pobrali z Ramy kamienie i drzewo, które na budowanie zgotował Baasa, i zbudował z nich Gabaa i Masfę.-

7 Owego czasu przyszedł Hanani prorok do Asy, króla judzkiego, i rzekł mu: "Ponieważ położyłeś ufność w królu syryjskim, a nie w Panu, Bogu twoim, dlatego uszło wojsko króla syryjskiego z ręki twej.

8 Czy nie daleko więcej było Etiopów i Libijczyków w wozach i w jezdnych, i w mnóstwie bardzo wielkim? A kiedy uwierzyłeś Panu, podał ich w ręce twoje.

9 Albowiem oczy Pańskie patrzą na wszystką ziemię i dodają mocy tym, którzy sercem doskonałym weń wierzą. A tak głupio uczyniłeś, i dlatego od tego czasu powstaną przeciw tobie walki."

10 A 10 Asa oburzony na widzącego, kazał go wsadzić do więzienia, bo się o to bardzo rozgniewał; i pobił naonczas немало ludu.

7. ŚMIERĆ ASY (16,11-14).

11 A sprawy pierwsze i ostatnie Asy opisane są w księdze królów Judy i Izraela.

12 Rozniemógł się też Asa roku trzydziestego dziewiątego królestwa swego na ból nóg bardzo ciężki; lecz i w chorobie swej nie szukał Pana, ale więcej ufał nauce lekarskiej.

13 I zasnął z ojcami swymi, i umarł roku czterdziestego pierwszego królestwa swego.

14 I pogrzebali go w grobie jego, który był sobie wykopał w mieście Dawidowym; i położyli go na łożu jego, pełnym rzeczy wonnych i maści nierządniczych, przyrządzonych aptekarską robotą, i spalili nad nim z bardzo wielką pompą.

IV. Jozafat (17,1 - 20,37)

1. WIELKOŚĆ I POTĘGA JOZAFATA (17,1-19). Jozafat zbroi się przeciw Izraelowi (1-2); jego wierność wobec Boga, bogactwa, reformy religijne (3-6) ; pouczanie ludu o Prawie (7-9). Potęga na zewnątrz, daniny okolicznych narodów (10-11). Warownie (12). Wodzowie i bohaterzy Jozafata (13-19).

17

1 A Jozafat, syn jego, został królem zamiast niego i wzmocnił się przeciw Izraelowi.

2 I ustanowił poczty żołnierzy po wszystkich miastach Judy, które były otoczone murami. I obronę rozłożył w ziemi Judy i w miastach Efraima, które pobrał Asa, ojciec jego.

3 I był Pan z Jozafatem, ponieważ chodził pierwszymi drogami Dawida, ojca swego,

4 a nie miał nadziei w Baalach, ale w Bogu ojca swego, i postępował według przykazań jego, a nie wedle grzechów izraelskich.

5 I utwierdził Pan królestwo w ręce jego, i dał wszystkim Juda dary Jozafatowi, i doszedł do niezmiernych bogactw i wielkiej sławy.

6 A gdy serce jego nabrało śmiałości dla dróg Pańskich, zniósł też z Judy wyżyny i gaje.-

7 A roku trzeciego królestwa swego posłał z książąt swych Benhaila, Obdiasza, Zachariasza, Natanaela i Micheasza, aby nauczali w miastach judzkich,

8 a z nimi Lewitów: Semejasza, Nataniasza, Zabadiasza, Asaela też i Semiramota, Jonatana, Adoniasza, Tobiasza i Tobadoniasza, Lewitów, i z nimi Elisamę i Jorama, kapłanów.

9 I nauczali lud w Judzie, mając księgę zakonu Pańskiego, i obchodzili wszystkie miasta judzkie, i nauczali lud.

10 - Stał się tedy strach Pański na wszystkie królestwa ziem, które były dokoła Judy, i nie śmieli walczyć przeciw Jozafatowi.

11 Ale i Filistyni przynosili Jozafatowi dary i dań srebra. Arabowie też przyganiiali bydła: baranów siedem tysięcy siedemset, i tyleż kozłów.

12 - Urósł tedy Jozafat i podniósł się wysoko i pobudował w Judzie domy jak wieże, i miasta murowane.

13 I wiele dzieł wykonał w miastach judzkich; mężowie też wojenni i mocni byli w Jeruzalem,

14 liczba ich według domów rodzin ich była taka: w Judzie wodzowie wojska : Ednas książę, a z nim bardzo mocnych mężów trzysta tysięcy.

15 Po tym Johanan książę, a z nim dwieście osiemdziesiąt tysięcy.

16 Po tym Amazjasz, syn Zechriego, poświęcony Panu, a z nim dwieście tysięcy mężów dzielnych.

17 Za nim szedł silny w boju Eliada, a z nim dzierżących łuk i tarczę dwieście tysięcy.

18 Po tym też Jozabad, a z nim sto osiemdziesiąt tysięcy gotowych żołnierzy.

18 Ci wszyscy byli przy ręce królewskiej, oprócz innych, których postawił w miastach murowanych we wszystkim Judzie.

2. WYPRAWA ACHABA I JOZAFATA NA SYRYJCZYKÓW; ŚMIERĆ ACHABA (18,1-34). Achab wciąga Jozafata do przymierza w celu odebrania Syryjczykom Ramot Galaad (1-3). Falszywi prorocy przepowiadają zwycięstwo (4-5). Jozafat prosi Achaba o przyzwanie Micheasza, syna Jemli (6-8). Sedekiasz, syn Chanaany, obiecuje zwycięstwo (9-11). Micheasz zapowiada najpierw zwycięstwo (12-14), lecz zaprzysiężony przez króla, klęskę (15-19) i opowiada swe widzenie o fałszywych prorokach (18-22); król wtrąca go do więzienia (23-27). W bitwie Jozafat ocalony od śmierci (28-32), a Achab ginie (33-34).

18

1 Był tedy Jozafat bogaty i sławny bardzo, i spowinowacił się z Achabem.

2 A po latach zjechał do niego do Samarii; na jego przyjazd nabił Achab baranów i wołów bardzo wiele, dla niego i dla ludu, który z nim przyjechał, i namówił go, aby z nim ciągnął do Ramot Galaad.

3 I rzekł Achab, król izraelski, do Jozafata, króla judzkiego: "Pojeżdż ze mną do Ramot Galaad." Ten mu odpowiedział : "Jak ja, tak ty; jak lud twój, tak i lud mój, i będziemy z tobą na wojnie."

4 I rzekł Jozafat do króla izraelskiego: "Proszę, poradź się teraz mowy Pańskiej."

5 A tak król izraelski zebrał czterystu mężów proroków i rzekł do nich: "Czy mamy jechać do Ramot Galaad na wojnę, czy też dać pokój ?" A oni: "Jedź, rzekli, i poda Bóg w rękę królewską."

6 I rzekł Jozafat : "Czy tu nie masz proroka Pańskiego, abyśmy go też spytali?"

7 I rzekł król izraelski do Jozafata: "Jest mąż jeden, którego możemy się spytać o wolę Pańską, lecz ja go mam w nienawiści, bo mi nie prorokuje nic dobrego, ale zawsze zło; a jest to Micheasz, syn Jemli " I rzekł Jozafat:

8 "Nie mów tak królu." Zawołał tedy król izraelski jednego z rzezańców i rzekł mu : "Zawołaj rychło Micheasza, syna Jemli "

9 A król izraelski i Jozafat, król judzki, siedzieli obaj na tronie swoim, obleczeni w szaty królewskie. A siedzieli na placu u bramy Samarii, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi.

10 A Sedekiasz, syn Chanaany, uczynił sobie rogi żelazne i mówił: "To mówi Pan: Tymi przewiejesz Syrię, aż ją zetrzesz."

11 I wszyscy prorocy podobnie prorokowali mówiąc: "Jedź do Ramot Galaad, a poszczęści ci się, i poda ich Pan w rękę królewską."

12 A poseł, który poszedł, aby zawołać Micheasza, rzekł mu: "Oto słowa wszystkich proroków jednymi usty dobre rzeczy zapowiadają królowi; proszę cię tedy, aby i twoja mowa od niej nie była różna, a mów szczęśliwe rzeczy."

13 Micheasz mu odpowiedział : "Żyje Pan, że, cokolwiek mi rzecze Bóg mój, to mówić będę."

14 Przyszedł tedy do króla, a król mu rzekł : "Micheaszu, czy mamy jechać na wojnę do Ramot Galaad, czy też zaniechać?" On mu odpowiedział: "Jedźcie, bo wszystko się szczęśliwie powiedzie, i będą nieprzyjaciele podani w ręce wasze "

15 I rzekł król : "Po wtóre i po trzecie poprzysięgam cię, abyś mi nie powiadał, jeno co jest prawdą w imię Pańskie."

16 A on rzekł : "Widziałem wszystkiego Izraela rozproszonego po górach jak owce bez pasterza. I rzekł Pan: Nie mają ci panów; niech się każdy wróci do domu swego w pokoju."

17 I rzekł król izraelski do Jozafata: "Czym ci nie powiedział, że mi ten nic dobrego nie prorokuje, ale to, co jest złe?"

18 A on rzekł: "Przeto słuchajcie słowa Pańskiego: Widziałem Pana, siedzącego na tronie swoim, a wszystko wojsko niebieskie stojące przy nim, po prawej i po lewej stronie.

19 I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, króla izraelskiego, aby jechał i padł w Ramot Galaad?

20 A gdy mówił jeden tak, a drugi inaczej, wystąpił duch, stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiode. Rzekł mu Pan: A przez co go zwiedzisz ?

21 A on odpowiedział : Wynijdę, i będę kłamliwym duchem w ustach wszystkich proroków jego. I rzekł Pan: Zwiedzisz i przemożesz ; wynijdź, a uczyn tak !

22 Teraz tedy oto dał Pan ducha kłamstwa w usta wszystkich proroków twoich, a Pan mówił zło o tobie."

23 I przystąpił Sedekiasz, syn Chanaany, i uderzył Micheasza w policzek, i rzekł: "Któż drogą przeszedł duch Pański ode mnie, żeby mówić tobie ?"

24 I rzekł Micheasz : "Ty sam ujrzyś dnia owego, gdy wejdiesz z komory do komory, żeby się ukryć."

25 I rozkazał król izraelski, mówiąc : "Weźmijcie Micheasza i zawieźcie go do Amona, starosty miejskiego, i do Joasa, syna Amelecha.

26 I rzeczenie: To mówi król: Wsadźcie tego do ciemnicy, a dawajcie mu trochę chleba i trochę wody, aż się wróć w pokoju."

27 I rzekł Micheasz : "Jeśli się wrócisz w pokoju, nie mówił Pan przeze mnie." I rzekł: "Słuchajcie wszyscy ludzie !"

28 Pojechali tedy król izraelski i Jozafat, król judzki, do Ramot Galaad.

29 I rzekł król izraelski do Jozafata: "Odmienię szaty i tak pójdę do bitwy, a ty ubierz się w szaty twoje." I odmieniwszy szaty udał się król izraelski w bitwę

30 A król syryjski rozkazał wodzom jazdy swej mówiąc : "Nie walczyć przeciw najmniejszemu ani przeciw największemu, jeno przeciwko samemu królowi izraelskiemu."

31 A tak ujrzawszy wodzowie jazdy Jozafata rzekli : "To król izraelski !" I obskoczyli go walcząc; ale on zawołał do Pana, i uratował go, i odwrócił ich od niego.

32 Bo gdy obaczyli wodzowie jazdy, że to nie był król izraelski, opuścili go.

33 I zdarzyło się, że jeden z ludu wypuścił strzałę na ślepo i zranił króla izraelskiego między szyję a łopatkę; a on rzekł woźnicy swemu: "Nawróć rękę swą i wywieź mię z walki, bom ranny."

34 I skończyła się bitwa dnia tego, a król izraelski stał na wozie swym przeciw Syryjczykom aż do wieczora, i umarł, gdy zachodziło słońce.

3. PROROK JEHU POTĘPIA PRZYMIERZE JOZAFATA Z ACHABEM (19,1-3).

19

1 A Jozafat, król judzki, wrócił się w pokoju do domu swego do Jeruzalem.

2 Zabiegł mu Jehu, syn Hananiego, widzący, i rzekł do niego: "Dajesz pomoc niezbożnemu i wchodzisz w przyjaźń z tymi, którzy mają w nienawiści Pana, a przeto zasłużyłeś wprawdzie na gniew Pański,

3 ale znalazły się w tobie uczynki dobre, przeto żeś zniósł gaje z ziemi judzkiej i przygotowałeś serce swe, aby szukać Pana, Boga ojców twoich."

4. *RZĄDY WEWNĘTRZNE KRÓLESTWA (19,4-11). Jozafat wchodzi w lud (4) ; napomina do sprawiedliwości i sumienności sędziów w Judzie (5-7) i w Jeruzalem (8-11).*

4 Mieszkał tedy Jozafat w Jeruzalem ; i znowu wyjechał do ludu od Bersabee aż do gór Efraim, i nawrócił ich do Pana, Boga ojców ich.

5 I ustanowił sędziów ziemi po wszystkich miastach judzkich obronnych na każdym miejscu, i przykazał sędziom :

6 "Baczenie, rzecze, co macie czynić, bo nie ludzki sąd sprawujecie, ale Pański; a cokolwiek osądzicie, na was się obali.

7 Niechaj będzie bojaźń Pańska z wami, a wszystko z pilnością czynicie; bo nie masz u Pana, Boga naszego, nieprawości ani względu na osoby, ani chciwości darów."

8 W Jeruzalem też ustanowił Jozafat Lewitów i kapłanów, i przełożonych domów z Izraela, aby sąd i sprawę Pańską załatwiali mieszkańcom jego.

9 I przykazał im mówiąc : "Tak czynić będziecie w bojaźni Pańskiej wiernie i doskonałym sercem.

10 Wszelką sprawę, która przyjdzie przed was od braci waszych, którzy mieszkają w miastach swoich, między rodziną a rodziną, gdziekolwiek spór jest o zakon, o przykazanie, o ustawy, o przepisy, pouczenie ich, aby nie grzeszyli przeciw Panu, by nie przyszedł gniew na was i na braci waszych ; tak tedy czyniąc, nie zgrzeszycie.

11 A Amariasz kapłan i kierownik wasz, będzie przełożonym w tych rzeczach, które do Boga należą, a Zabadiasz, syn Ismahela, który jest księżciem w domu judzkim, będzie nad tymi sprawami, które do urzędu królewskiego należą ; i macie nauczycieli, Lewitów, przed sobą. Wzmacniajcież się i czyńcie z pilnością, a Pan będzie z wami w dobrych rzeczach "

5. *ZWYCIĘSTWO NAD AMMONITAMI I MOABITAMI (20,1-30). Jozafat, powiadomiony o najeździe nieprzyjaciół (1-2) pości i modli się do Boga (3-13). Prorok Jahazjel upewnia Jozafata o pomyślnym wyniku wojny (14-17). Błaganie Boga przed bitwą (18-21). Nieprzyjaciele wzajemnie się mordują (22-23) ; łupy (24-25). Jozafat dziękuje Bogu na polu walki i w Jeruzalem (26-28). Pokój (29-30).*

20

1 Potem zebrali się synowie Moabu i synowie Ammona, a z nimi niektórzy z Ammonitów przeciw Jozafatowi, aby walczyć przeciw niemu

2 I przyszli posłowie i oznajmili Jozafatowi mówiąc: "Przyciągnęło przeciwko tobie mnóstwo wielkie z tych miast, które są za morzem i z Syrii, a oto leżą w Asantamar, to jest Engaddi."

3 A Jozafat, bojaźnią zdjęty, oddał się cały modlitwie do Pana, i zapowiedział post wszystkiemu Judzie.

4 I zebrał się Juda, aby się modlić do Pana; ale i z miast swoich przyszli wszyscy, aby Pana wzywać.

5 I gdy stanął Jozafat wśród zgromadzenia Judy i Jeruzalem w domu Pańskim przed nowym przysionkiem, rzekł:

6 "Panie, Boże ojców naszych, tyś jest Bogiem na niebie, i panujesz nad wszystkimi królestwami narodów ; w ręce twojej jest moc i możność i nikt tobie sprzeciwić się nie może.

7 Czy nie ty, Boże nasz, pobiłeś wszystkich mieszkańców tej ziemi przed ludem twoim izraelskim i dałeś ją potomstwu Abrahama, przyjaciela twe go na wieki?

8 I mieszkali w niej, i zbudowali w niej świątynię imieniu twemu mówiąc:

9 Jeśli na nas przypadnie zło, miecz sądu, powietrze i głód, stanimy przed oczyma twymi przed domem tym, w którym wzywane jest imię twoje, i będziemy wołać do ciebie w uciskach naszych, i wysłuchasz i wybawisz.

10 Teraz tedy oto synowie Ammona i Moabu, i góra Seir, przez których ty nie dopuściłeś przejść Izraelowi, gdy wychodzili z Egiptu, ale ich minęli i nie wytracili ich,

11 całkiem przeciwnie czynią i usiłują nas wyrzucić z posiadłości, którą nam dałeś.

12 Boże nasz ! czy więc ich nie osądzisz? W nas na pewno nie masz takiej mocy, żebyśmy się mogli takiemu mnóstwu oprzeć, które napadło na nas. Ale gdy nie wiemy, co czynić mamy, to tylko nam zostaje, abyśmy oczy nasze podnieśli do ciebie."

13 A wszystek lud judzki stał przed Panem z dziatkami i z żonami, i z synami swymi.

14 I był Jahazjel, syn Zachariasza, syna Banajasza, syna Jehiela, syna Mataniego, Lewita z synów Asafa, nad którym stał się duch Pański pośród gromady, i rzekł: 15 "Słuchajcie, wszystek Judo i którzy mieszkacie w Jeruzalem, i ty, królu Jozafacie! To wam mówi Pan: Nie bójcie się ani lękajcie tego mnóstwa, bo to nie wasza walka, ale Boża.

16 Jutro wynijdziecie przeciwko nim, bo pójdą pagórkiem zwanym Sis, i spotkacie ich na końcu potoku, który jest naprzeciw puszczy Jeruel.

17 Nie wy to będziecie się potykać; ale tylko śmiało stojcie, a ujrzyeć pomoc Pańską nad wami, o Judo i Jeruzalem! Nie bójcie się ani się lękajcie; jutro wynijdziecie przeciwko nim, a Pan będzie z wami !"

18 Jozafat tedy i lud judzki, i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem padli na oblicze swe na ziemię przed Panem i pokłonili się mu.

19 A Lewici z synów Kaata i z synów Korego chwalili Pana, Boga izraelskiego, głosem wielkim wysoko.

20 I gdy rano wstali, wyszli przez puszcę Tekue; a gdy wyruszyli, Jozafat stojąc wpośród nich rzekł :

"Słuchajcie mię, mężowie judzcy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem! Wiercie w Pana, Boga waszego, a będziecie bezpieczni ; wiercie prorokom jego, a wszystko szczęśliwie się powiedzie."

21 I dał radę ludowi, i postawił śpiewaków Pańskich, aby go chwalili w hufcach swoich, i żeby szli przed wojskiem i zgodnym głosem mówili: "Wysławiajcie Pana, iż na wieki miłosierdzie jego."

22 A gdy zaczęli śpiewać chwałę, obrócił Pan ich zasadzkę przeciw nim samym, to jest synów Ammona i Moabu, i gór Seir, którzy byli wyciągnęli, aby walczyć przeciw Judzie, i zostali pobici.

23 Bo synowie Ammona i Moabu powstali przeciw mieszkańcom gór Seir; aby ich wybić i wygładzić, a gdy tego dokazali, sanli się też na siebie obróciwszy, od wspólnych razów polegli.

24 A gdy Juda przyszedł do wieży strażnicy, która jest zwrócona ku puszczy, ujrzał z daleka wszystką krainę jak szeroka, pełną trupów, i że nikt nie został, kto by był mógł ujść mord.

25 Przyszedł tedy Jozafat i wszystek lud z nim, żeby zdzierać łupy z pobitych; i znaleźli między trupami sprzęt rozmaity, szaty też i naczynia bardzo kosztowne, i rozgrabili, tak iż wszystkiego unieść nie mogli ani przez trzy dni łupów pozbierać dla wielkich zdobywczy.

26 A dnia czwartego zebrali się w dolinie Błogosławieństwa ; bo, ponieważ tam błogosławili Pana, nazwali to miejsce doliną Błogosławienia aż do tego czasu.

27 I wrócił się wszystek Juda i mieszkańcy Jeruzalem, i Jozafat przed nimi do Jeruzalem z weselem wielkim, iż im Pan dał radość nad nieprzyjaciółmi8 ich.

28 I wjechali do Jeruzalem z harfami i cytrami, i z trąbami do domu Pańskiego.

29 I przypadł strach Pański na wszystkie królestwa ziemi, gdy usłyszały, iż Pan walczył przeciw nieprzyjaciółom Izraelowym.

30 I uspokoiło się królestwo Jozafata, i dał mu Bóg pokój wokoło.

6. KONIEC PANOWANIA ; PRZYMIERZE Z OCHOZJASZEM, KRÓLEM IZRAELSKIM (20,31-37).

31 Królował tedy Jozafat nad Judą ; a miał trzydzieści pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia pięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Azuba, córka Selahiego.

32 I chodził drogą Asy, ojca swego, i nie ustąpił z niej czyniąc, co się przed Panem podobało.

33 Wszelako wyżyn nie zniósł i jeszcze lud nie naprostował serca swego ku Panu, Bogu ojców swoich.

34 A reszta spraw Jozafatowych pierwszych i ostatnich opisana jest w słowach Jehu, syna Hananiego, które porządnie wpisał w księgi królów izraelskich. -

35 Potem Jozafat, król judzki, wszedł w przyjaźń z Ochozjaszem, królem izraelskim, którego sprawy były bardzo niepobożne.

36 I ułożył się z nim, aby zbudować okręty, które by chodziły do Tarsis, i zbudowali okręty w Asjongaber.

37 A Eliezer, syn Dodaua, z Maresy, prorokował przeciw Jozafatowi mówiąc: "Ponieważ wszedłeś w przymierze z Ochozjaszem, potłukł Pan dzieła twoje." I porozbijały się okręty, i nie mogły iść do Tarsis.

V.Joram, król judzki.(21,1-20)

1. JORAM, WSTĄPIWSZY NA TRON, ZABIJA SWYCH BRACI ; JEGO BEZBOŻNOŚĆ (21,1-7).

21

1 I zasnął Jozafat z ojcami swymi, i pogrzebany został z nimi w mieście Dawidowym; a Joram, syn jego został królem zamiast niego.

2 Ten miał braci, synów Jozafata Azariasza, Jahiela, Zachariasza, Azariasza, Michaela i Safatiasza : wszyscy ci byli synami Jozafata, króla judzkiego.

3 I dał im ojciec ich darów wiele, srebra i złota, i dochody, z miastami bardzo obronnymi w Judzie, a królestwo oddał Joramowi, przeto iż był pierworodny.

4 Powstał tedy Joram na królestwo ojca swego, i gdy się wzmocnił, zabił mieczem wszystkich braci swych i niektórych z książąt izraelskich.

5 Trzydzieści dwa lata miał Joram, gdy począł królować, a osiem lat królował w Jeruzalem.

6 I chodził drogami królów izraelskich, jak czynił dom Achabów, bo córka Achaba była żoną jego; i czynił zło przed oczyma Pańskimi.

7 A Pan nie chciał wytracić domu Dawidowego dla przymierza, które był z nim uczynił, ponieważ obiecał, że da jemu i synom jego świecę przez wszystkie czasy.

2. GŁÓWNE ZDARZENIA I KONIEC PANOWANIA (21,8-20). Bunt Edomitów (8-10) ; list proroka Efasza do króla (11-15). Najazd Filistynów i Arabów (16-17). Śmierć Jorama (18-20).

8 W owe dni odstąpił Edom, aby nie podlegać Judzie, i ustanowił sobie króla.

9 A gdy wyruszył Joram z wodzami swymi i ze wszystką jazdą, która była z nim, powstał w nocy i pobił Edoma, który go był otoczył, i wszystkich wodzów jazdy jego.

10 Pomimo to Edom odstąpił od niego, aby nie był pod mocą Judy, aż do dnia tego. Tego czasu odstąpiła i Lobna, aby nie była pod ręką jego; bo był opuścił Pana, Boga ojców swoich.-

11 A nadto naczynił wyżyn w miastach judzkich i przywiódł do cudzołóstwa mieszkańców Jeruzalem, i Judę do przestępstwa.

12 I przyniesiono mu list od Eliasza proroka, w którym było napisane : "To mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Ponieważ nie chodziłeś drogami Jozafata, ojca twego, i drogami Asy, króla judzkiego,

13 aleś chodził drogą królów izraelskich i przywiódłeś ku cudzołóstwu Judę i mieszkańców Jeruzalem, naśladując cudzołóstwa domu Achabowego, a nadto pomordowałeś i braci twych, dom ojca twego, lepszych od ciebie,

14 oto Pan skarze cię kazią wielką z ludem twoim i z synami, i z żonami twymi, i ze wszystką majątnością twoją.

15 A ty zachorujesz na złą niemoc wnętrza twego, aż wyjdą po trochu trzewia twoje na każdy dzień."

16 Pobudził tedy Pan na Jorama ducha Filistynów i Arabów, którzy są o granicę z Etiopami,

17 i wtargnąwszy do ziemi judzkiej spustoszyli ją, i pobrali wszystką majątność, która znalazła się w domu królewskim, a nadto synów jego i żony; i nie został mu syn, jeno Joachaz, który był najmłodszy.

18 - A do tego wszystkiego dotknął go Pan niemocą wewnętrzną nieuleczalną.

19 A gdy dzień po dniu następował i toczyły się czasy, przeszły dwa lata; a wysuszony długą chorobą, tak iż nawet wnętrzności swe ze siebie wyrzucał, pozbył się równocześnie choroby i życia. I umarł na bardzo złą chorobę, i nie uczynił mu lud pogrzebu wedle zwyczaju spalania, jak był czynił przodkom jego. 20 Trzydzieści dwa lata miał, gdy począł królować, a osiem lat królował w Jeruzalem. A chodził niedobrze, i pogrzebali go w mieście Dawidowym, wszakże nie w grobie królów.

VI. Ochozjasz, król judzki. (22,1-9)

1. WSTĄPIENIE NA TRON OCHOZJASZA; JEGO REZBOŻNOŚĆ (22,1-4).

22

1 A mieszkańcy Jeruzalem zamiast niego ustanowili królem Ochozjasza, syna jego najmłodszego, bo wszystkich starszych, którzy przed nim byli, zabili zbójcy arabscy, którzy byli wtargnęli do obozu ; i został królem Ochozjasz, syn Jorama, króla judzkiego.

2 Czterdzieści dwa lata miał Ochozjasz, gdy począł królować; a jeden rok królował w Jeruzalem; imię matki jego Atalia, córka Amriego.

3 Ale i ten chodził drogami domu Achabowego, bo matka jego przywiodła go do niezbożnych czynów.

4 Czynił tedy zło przed oczyma Pańskimi, jak dom Achabów, bo oni byli mu radnymi po śmierci ojca jego na zgubę jego.

2. PRZYMIERZE Z JORAMEM, KRÓLEM IZRAELSKIM ; ŚMIERĆ KRÓLA (22,5-9).

5 I chodząc wedle rady ich, i pojechał z Joramem, synem Achaba, królem izraelskim, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi syryjskiemu, do Ramot Galaad, i zranili Syryjczycy Jorama,

6 który wrócił się, żeby się leczyć, do Jezrahelu, bo odniósł wiele ran w wymienionej bitwie. Ochozjasz tedy, syn Jorama, króla Judy, zjechał nawiedzić Jorama, syna Achabowego, chorującego w Jezrahelu.

7 Bo było to wolą Bożą przeciw Ochozjaszowi, aby jechał do Jorama; a gdy przyjechał, wyjechał z nim przeciw Jehu, synowi Namsjego, którego był Pan namaścił, aby wytracił dom Achabów.

8 Gdy tedy Jehu wytracał dom Achaba, znalazł książąt judzkich i synów braci Ochozjasza, którzy mu służyli, i zabił ich.

9 Samego też Ochozjasza szukając, pojmał go kryjącego się w Samarii, a przywiedzionego przed siebie zabił; i pogrzebali go, przeto że był synem Jozafata, który szukał Pana ze wszystkiego serca swego. I nie było więcej żadnej nadziei, by miał królować ktoś z rodu Ochozjaszowego.

VII. Atalia (22,10 - 23,21)

I. ATALIA KRÓLOWA ; MORDUJE SYNÓW OCHOZJASZA, JOAS UCHODZI ŚMIERCI (22,10-12).

10 Atalia bowiem, matka jego, widząc, że umarł syn jej, powstała i wymordowała wszystek ród królewski domu Jorama.

11 Josabet wszakże córka królewska wzięła Joasa, syna Ochozjaszowego, i wykradła go spośród synów królewskich, gdy ich zabijano, i skryła go z mamką jego w izbie sypialnej, a Josabet, która go skryła, była córką króla Jorama, żoną Jojady, wielkiego kapłana, a siostrą Ochozjasza; i przeto go Atalia nie zabiła.

12 Był tedy z nimi w domu Bożym skryty przez sześć lat, przez które Atalia królowała nad ziemią.

2. ZAMORDOWANIE ATALII (23,1-21). Kapłan Jojada przygotowuje wprowadzenie Joasa na tron (1-7).

Uznanie i namaszczenie Joasa na króla (8-11). Zamordowanie Atalii (12-15). Odnowienie przymierza z Bogiem, usunięcie kultu Baala (16-19). Joas wprowadzony do pałacu (20-21).

23

1 A roku siódmego wzmocniwszy się Jojada, wziął rotmistrzów, to jest Azariasza, syna Jerohama, Ismahela, syna Johanama, Azariasza też, syna Obeda, Maasjasza, syna Adajasza, i Elisafata, syna Zechriego, i uczynił z nimi przymierze.

2 Ci obszedłszy Judeę, zebrali Lewitów ze wszystkich miast judzkich i książąt domów izraelskich, i przyszedli do Jeruzalem.

3 Uczyniło tedy wszystko mnóstwo przymierze z królem w domu Bożym, i rzekł do nich Jojada: "Oto syn królewski będzie królował, jak mówił Pan o synach Dawidowych.

4 Ta tedy jest rzecz, którą uczynicie :

5 Trzecia część z was, którzy przychodzą na sabat, kapłanów, Lewitów i odźwiernych, będzie w bramach, a trzecia część przy domu królewskim, a trzecia u bramy, którą zowią Fundamentu ; a wszystek inny gmin niechaj będzie w dziedzińcach domu Pańskiego.

6 A nikt inny niech nie wchodzi do domu Pańskiego, jeno kapłani i ci z Lewitów, którzy służą ; ci tylko niechaj wchodzi, gdyż są poświęceni, ale wszystek inny gmin niechaj strzeże straży Pańskiej.

7 Lewici zaś niech obstąpią króla, mając każdy broń swoją (a jeśli kto inny wszedł do kościoła, niech będzie zabity), i niech będą z królem wchodzącym i wychodzącym."

8 Uczynili tedy Lewici i wszystek Juda wedle wszystkiego, co rozkazał Jojada, kapłan wielki, i wziął każdy z nich mężów, którzy pod nim byli, tak tych, którzy chodzili według porządku sabatu, jak tych, którzy skończyli sabat i wynieść mieli ; bo Jojada, kapłan wielki, nie pozwolił odchodzić pocztom, które zwykle były co tydzień po sobie następować

9 I dał Jojada kapłan rotmistrzom oszczepy i tarcze i puklerze króla Dawida, które był poświęcił w domu Pańskim.

10 I postawił wszystek lud dzierzący pugiwały od prawej strony kościoła aż do lewej strony kościoła przed ołtarzem i kościołem wokoło króla.

11 I wywiedli syna królewskiego, i włożyli nań koronę i świadectwo, i dali mu w ręce zakon, i ustanowili go królem; namaścił go też Jojada, kapłan wielki, i synowie jego, i wieszali mu, i rzekli : "Niech żyje król !"

12 Gdy usłyszała Atalia głos biegnących i chwalcących króla, weszła między lud do kościoła Pańskiego.
 13 A gdy ujrzała króla stojącego na stopniu u wejścia, a książąt i hufce wokół niego, i wszystek lud ziemi weselący się i trąbiący w trąby, i grający na rozmaitych instrumentach muzycznych, i głos chwalcących, rozdarła szaty swe i rzekła : "Zdrada, zdrada !"
 14 I wyszedłszy Jojada, kapłan wielki, do rotmistrzów i do wodzów wojska, rzekł im: "Wywiedźcie ją przed kościół i niech będzie zabita mieczem przed kościołem !" I rozkazał kapłan, żeby jej nie zabijano w domu Pańskim.
 15 I chwycił ją za szyję, a gdy weszła w bramę koni domu królewskiego, tam ją zabili.
 16 A Jojada zawarł przymierze między sobą, wszystkim ludem i królem, aby był ludem Pańskim.
 17 A tak wszystek lud wszedł do domu Baala i zburzyli go, i ołtarze i bałwany jego połamali, Matana też, ofiarownika Baala, zabili przed ołtarzami.
 18 A Jojada ustanowił przełożonych w domu Pańskim pod ręką kapłanów i Lewitów, których był podzielił Dawid w domu Pańskim, aby ofiarowali całopalenia Panu, jak napisano w zakonie Mojżeszowym z weselem i z pieśniami, według rozporządzenia Dawidowego.
 19 Postawił też odźwiernych w bramach domu Pańskiego, aby nie wchodził do niego nikt z jakiegokolwiek powodu nieczysty w jakiegokolwiek rzeczy.
 20 I wziął rotmistrzów i mężów co dzielniejszych, i przełożonych ludu, i wszystko pospółstwo ziemi, i prowadzili króla z domu Pańskiego i wwiedli przez środek bramy wyższej do domu królewskiego, i posadzili go na stolicy królewskiej.
 21 I uradował się wszystek lud ziemi, i uspokoiło się miasto; lecz Atalia mieczem została zabita.

VIII. Joas, król judzki (24,1-27)

1. POCZĄTEK PANOWANIA JOASA (24,1-3).

24

1 Siedem lat było Joasowi, gdy królować począł, a czterdzieści lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Sebia z Bersabee.
 2 I czynił, co jest dobrego przed Panem, po wszystek czas żywota Jojady kapłana.
 3 A Jojada wziął mu dwie żony, z których zrodził synów i córki.

2. NAPRAWA ŚWIĄTYNI (24,4-14). Zamiar króla (4); zbiórka pieniędzy (5-10); płacenie robotnikom (11-12). Praca dokonana (13-14).

4 Potem spodobało się Joasowi, żeby naprawić dom Pański.
 5 I zebrał kapłanów i Lewitów, i rzekł im : "Wynijdźcie do miast judzkich i zbierajcie na każdy rok ze wszystkiego Izraela pieniądze na naprawę domu Boga waszego, a czyńcie to rychło."
 6 Ale Lewici niedbale to czynili. I wezwał król Jojadę, przedniejszego kapłana, i rzekł mu : "Czemużeś nie starał się przymusić Lewitów, żeby wnieśli pieniądź z Judy i z Jeruzalem, jak ustanowił Mojżesz, sługa Pański aby je wносиło wszystko mnóstwo izraelskie do przybytku świadectwa?"
 7 Atalia bowiem niezbożna i synowie jej zniszczyli dom Boży, i wszystkimi rzeczami, które były poświęcone w kościele Pańskim, ozdobili zbór Baala.
 8 Rozkazał tedy król uczynić skrzynię i postawiono ją u bramy domu Pańskiego przed kościołem.
 9 I obwołano w Judzie i w Jeruzalem, aby każdy przynosił Panu pieniądze, które nałożył Mojżesz, sługa Boży, na wszystkiego Izraela na puszczy.
 10 I uweselili się wszyscy książęta i wszystek lud, a wszedłszy znieśli do skrzyni Pańskiej i włożyli, tak że się napelniła.
 11 A gdy był czas, aby przynieść skrzynię przed króla przez ręce Lewitów (gdyż widzieli, iż pieniędzy jest wiele), wchodził pisarz królewski, i ten, którego kapłan pierwszy ustanowił, i wysypywali pieniądze, które były w skrzyni, a skrzynię odnosili na swe miejsce; tak czynili na każdy dzień, i zebrano pieniądze niezliczone,
 12 które król i Jojada dawali tym, co byli przełożonymi nad robotami domu Pańskiego ; a oni najmowali za nie tych, co łamali kamienie, i rzemieślników do każdej roboty, aby naprawiali dom Pański, rzemieślników też około żelaza i miedzi, aby podeprzeć, co już upadać poczynąło.
 13 I pracowali pilnie ci, którzy robili, i wyrównywały się blizny murów przez ręce ich, i odnowili dom Pański, jak był pierwaj, i uczynili, że stał mocno.

14 A gdy dokonali wszystkiej roboty, przynieśli resztę pieniędzy przed króla i Jojadę ; za nie sprawiono sprzęty kościelne na posługę i na całopalenia, czasze też i inne naczynia złote i srebrne; i ofiarowano całopalenia w domu Pańskim ustawicznie po wszystkie dni Jojady.

3. ŚMIERĆ JOJADY, ZMIANA USPOSOBIENIA KRÓLA, ZAMORDOWANIE PROROKA ZACHARIASZA (24,15-22).

15 I zestarzał się Jojada, pełen dni, i umarł, gdy miał sto trzydzieści lat ;

16 i pogrzebali go w mieście Dawidowym z królami, przeto że dobrze uczynił Izraelowi i domowi jego.-

17 A gdy umarł Jojada, weszli książęta judzcy i pokłonili się królowi; a on zmiękczony uniżonością ich, usłuchał ich.

18 I opuścili kościół Pana, Boga ojców swych, i służyli gajom i rzeźbionym obrazom ; i wybuchł gniew przeciw Judzie i Jeruzalem dla tego grzechu.

19 I posyłał im proroków, aby się nawrócili do Pana, ale oni ich świadectwa słuchać nie chcieli.

20 Duch tedy Boży obłókl Zachariasza kapłana, syna Jojady, i stanął przed oczyma ludu, i rzekł im : "To mówi Pan Bóg : Czemu przestępujecie przykazanie Pańskie, co nie wyjdzie wam na dobre, i opuściliście Pana, aby was opuścił?"

21 Lecz oni zebrawszy się przeciw niemu ciskali kamieniami wedle rozkazania królewskiego, w dziedzińcu domu Pańskiego.

22 I nie pamiętał Joas król na miłosierdzie, które mu był okazał Jojada, ojciec jego, ale zabił syna jego; a ten, umierając mówił : "Niech Pan patrzy i dochodzi !"

4. NAJAZD SYRYJCZYKÓW; ŚMIERĆ JOASA (24,23-27).

23 A gdy rok minął, przyciągnęło przeciw niemu wojsko syryjskie, przyszło do Judy i Jeruzalem, i zabiło wszystkich książąt z ludu, a łupy wszystkie posłali królowi do Damaszku.

24 A choć bardzo mały poczet Syryjczyków przyjechał, podał Pan w ręce ich niezliczone mnóstwo, przeto iż opuścili Pana, Boga ojców swoich. Nad Joasem też dopuścili się sromotnych sądów.

25 A odjechawszy, zostawili go w ciężkich niemocach; i powstali przeciw niemu słudzy jego dla pomszczenia krwi syna Jojady kapłana, i zabili go w łóżku jego, i umarł, i pogrzebali go w mieście Dawidowym, ale nie w grobach królewskich.

26 A zasadzili się byli nań : Zebad, syn Semaat, Ammonitki, i Jozabad, syn Semarit, Moabitki.

27- A synowie jego i suma pieniędzy, która była zebrana za niego, i naprawa domu Bożego, są pilnie opisane w księdze królewskiej. I został królem zamiast niego Amazjasz, syn jego.

IX. Amazjasz (25,1-28)

1. POCZĄTKI PANOWANIA (25,1-4). Długość panowania, stanowisko religijne (1-2). Amazjasz karze śmiercią zabójców swego ojca (3-4).

25

1 Dwadzieścia pięć lat miał Amazjasz, gdy począł królować, a dwadzieścia dziewięć lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Joadan z Jeruzalem.

2 I czynił dobrze przed oczyma Pańskimi, wszakże niedoskonałym sercem.

3 A gdy ujrzał, że wzmocniło się jego królestwo, pomordował służebników, którzy zabili króla, ojca jego.

4 Ale synów ich nie zabił, jak napisano w księdze zakonu Mojżeszowego, gdzie Pan przykazał mówiąc: "Nie będą zabici ojcowie za synów, ani synowie za ojców swych, ale każdy w grzechu swoim umrze."

2. ZWYCIĘSTWO NAD EDOMITAMI (25, 5-16). Amazjasz zbiera wojsko z Judejczyków i Izraelitów, lecz tych ostatnich za radą pewnego proroka odsyła (5-10). Zwycięstwo w dolinie Żup (11-12). Najazd odprawionych żołnierzy Izraelskich na Judę (13). Amazjasz oddaje cześć bożkom idumejskim (14-16).

5 Zgromadził tedy Amazjasz Judę i ustawił ich według domów, tysięczników i setników po wszystkim Judzie i Beniaminie; i policzywszy ich od dwudziestego roku i wyżej, znalazł trzysta tysięcy młodych, którzy mogli wyniść na wojnę i dzierżyć włócznie i tarcze.

6 Najął też za pieniądze z Izraela sto tysięcy mocnych za sto talentów srebra.

7 I przyszedł do niego człowiek Boży, i rzekł : "O królu, niechaj z tobą wojsko izraelskie nie wychodzi, bo nie masz Pana z Izraelem ani ze wszystkimi synami Efraima.

8 A jeśli mniemasz, że wojny polegają na mocy wojska, uczyni Bóg, że będziesz od nieprzyjaciół zwyciężony; Bożą rzeczą bowiem jest i pomóc, i w tył obrócić."

9 I rzekł Amazjasz do człowieka Bożego : "Cóż tedy będzie ze stu talentami, które dałem żołnierzom izraelskim?" I odpowiedział mu człowiek Boży : "Ma Pan skąd może ci dać daleko więcej niżli to"

10 Odłączył tedy Amazjasz wojsko, które do niego przyszło z Efraima, aby się wróciło na miejsce swe ; a oni rozgniewawszy się bardzo na Judę wrócili się do krainy swojej.

11 - Lecz Amazjasz śmiało wywiódł lud swój, pociągnął do doliny Żup, i pobił synów Seiru dziesięć tysięcy.

12 A synowie judzcy pojмали drugie dziesięć tysięcy mężów i przywiedli na strome miejsce jednej skały, i zrzucili ich z wierzchu na szyję, i wszyscy się rozbili.

13 - Ale owo wojsko, które odesłał Amazjasz, żeby z nim nie szło na wojnę, rozeszło się po miastach judzkich, od Samarii aż do Bethoron, a zabiwszy trzy tysiące, pobrało zdobycz wielką.

14 - Amazjasz zaś po porażce Idumejczyków i po przyniesieniu bożków synów Seiru, postawił ich sobie za bogów i kłaniał się im, i palił im kadzidło.

15 Rozgniewał się przeto Pan na Amazjasza i posłał do niego proroka, aby mu powiedział : "Czemużeś się kłaniał bogom, którzy nie wybawili ludu swego z ręki twojej?"

16 A gdy to on mówił, odpowiedział mu : "Czy ty jest radnym królewskim? Daj pokój, bym cię nie zabił !" A prorok odchodząc : "Wiem, rzeczy, że umyślił Bóg zabić cię, żeś to zło uczynił, a nadto nie usłuchałeś rady mojej."

3. WOJNA Z JOASEM, KRÓLEM IZRAELSKIM (25,17-24). Amazjasz wyzywa Joasa na wojnę (17-20); klęska pod Betsames (21-22) ; zniszczenie i złupienie Jerozolimy (23-24).

17 Amazjasz tedy, król Judy, powziąwszy myśl bardzo złą, posłał do Joasa, syna Joachaza, syna Jehu, króla izraelskiego, mówiąc : "Przyjedź, zobaczymy się ze sobą!"

18 Ale on odesłał posłów mówiąc : "Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libanu mówiąc : "Daj córkę twą synowi memu za żonę. A oto zwierzęta, które były w lesie Libanu, przeszły i podeptały oset.

19 Rzekłeś: Poraziłem Edom, i dlatego podnosi się w pychę serce twoje. Siedź w domu twoim, czemu wyzywasz przeciw sobie zło, abyś upadł i ty, i Juda z tobą?"

20 Nie chciał posłuchać Amazjasz, przeto iż wolą Pańską było, aby był wydany w ręce nieprzyjaciół z powodu bogów Edomu.

21 Wyjechał tedy Joas, król izraelski, i oglądali się wzajemnie, a Amazjasz, król judzki, był w Betsames Judy ; 22 i padł Juda przed Izraelem i uciekł do przybytków swoich.

23 A Amazjasza, króla judzkiego, syna Joasa, syna Joachaza, pojmał Joas, król izraelski, w Betsames i przywiódł do Jeruzalem, i rozwalił mur jego od bramy Efraima aż do bramy Narożnej na czterysta łokci.

24 Wszystko też złoto i srebro, i wszystkie sprzęty, które znalazł w domu Bożym i u Obededoma, w skarbach też domu królewskiego, zawiózł do Samarii, a nadto i synów zakładników.

4. AMAZJASZ GINIE PRZEZ SPISEK (25, 25-28).

25 I żył Amazjasz syn Joasa, król judzki, po śmierci Joasa, syna Joachaza, króla izraelskiego, piętnaście lat.

26 A resztę czynów Amazjasza pierwszych i ostatnich opisano w księdze królów judzkich i izraelskich.

27 A gdy on odstąpił od Pana, uczyniono nań w Jeruzalem zasadzkę. A gdy uciekł do Lachis, posłano i zabito go tam.

28 A przywiozłszy go na koniach, pogrzebali go z ojcami jego w mieście Dawidowym.

X. Ozjasz (Azariasz) (26,1-23)

1. WSTĄPIENIE NA TRON ; OCENA PANOWANIA (26,1-5).

26

1 A wszystek lud judzki syna jego Ozjasza, lat szesnastu, ustanowił królem zamiast Amazjasza, ojca jego.

2 Ten zbudował Ailat i przywrócił je do państwa judzkiego, gdy zasnął król z ojcami swymi.

3 Szesnaście lat miał Ozjasz, gdy począł królować, a pięćdziesiąt dwa lata królował w Jeruzalem; imię matki jego Jechelia z Jeruzalem.

4 I czynił, co było dobrego w oczach Pańskich, według wszystkiego, co uczynił Amazjasz, ojciec jego.
5 I szukał Pana za dni Zachariasza, rozumiejącego i widzącego Boga; a gdy szukał Pana, szczęścił mu we wszystkim.

2. WOJNY OZJASZA I JEGO SŁAWA (26,6-8).

6 W końcu wyruszył i walczył przeciw Filistynom, i zburzył mur Getu, i mur Jabnii i mur Azotu ; pobudował też miasteczka w Azoae i w Filistei.
7 I pomógł mu Bóg przeciw Filistynom i przeciw Arabom, którzy mieszkali w Gurbaal, i przeciw Ammonitom.
8 I przynosili Ammonia dary Ozjaszowi, i rozślawiło się imię jego aż do wejścia Egiptu przez częste zwycięstwa.

3. BUDOWLE I SIŁA WOJENNA OZJASZA (26,9-15). Wieże zbudowane w Jerozolimie i na prowincji (9-10). Wojsko i jego uzbrojenie (11-14); maszyny do obrony (15).

9 I pobudował Ozjasz wieże w Jeruzalem nad bramą Narożną i nad bramą Doliny, i inne po tym samym boku muru, i umocnił je.
10 Pobudował też wieże na puszczy i wykopał bardzo wiele studzien, dlatego że miał wiele bydła, tak po polach jak i na obszarach pustyni; miał też winnice i winiarzów po górach i w Karmelu, bo był człowiekiem kochającym się w uprawie roli.
11 - A wojsko żołnierzy jego; którzy wychodzili na wojnę, było pod ręką Jehiela pisarza i Maasji mistrza, i pod ręką Hananiasza, który był z książąt królewskich. 12 A wszystka liczba książąt według domów mężów mocnych dwa tysiące sześciuset.
13 A pod nim wszystko wojsko, trzykroć sto siedem tysięcy pięciuset, którzy byli sposobni na wojnę i bili się za króla z nieprzyjaciółmi.
14 Przygotował im też Ozjasz, to jest wszystkiemu wojsku, tarcze, włócznie, przyłbice, pancerze, łuki i proce na ciskanie kamieni.
15 I naczynił w Jeruzalem rozmaitych machin, które rozłożył po wieżach i po węglach murów, dla wypuszczania strzał i wielkich kamieni, i rozeszło się imię jego daleko, przeto że mu Pan pomagał i umocnił go.

4. OSTATNIE LATA OZJASZA (26,16-23). Ozjasz uniesiony pychą, chce złożyć ofiarę kadzenia (16-18), lecz zostaje rażony trądem (19-20); Joatam sprawuje rządy (21). Źródła do historii Ozjasza i jego śmierć (22-23).

16 Ale gdy się wzmocnił, podniosło się serce jego na upadek jemu i zlekceważył Pana, Boga swego, a wszedłszy do kościoła Pańskiego chciał palić kadzidło na ołtarzu kadzenia.
17 A tuż za nim wszedł Azariasz kapłan i z nim kapłanów Pańskich osiemdziesięciu mężów bardzo dzielnych,
18 i przeciwstawili się królowi, i rzekli : "Nie twój to urząd, Ozjaszu, abyś palił kadzidło Panu, ale należy to do kapłanów, synów Aaronowych, którzy są poświęceni na taką posługę. Wynijdz z świątyni, nie lekceważ, bo ci to nie będzie poczytane ku sławie od Pana Boga."
19 A Ozjasz, rozgniewany, trzymając w ręku kadzielnicę, aby palić kadzidło, groził kapłanom. I zaraz wystąpił trąd na czoło jego przed kapłanami w domu Pańskim przy ołtarzu kadzenia.
20 I wejrzawszy nań Azariasz, przedniejszy kapłan, i inni wszyscy kapłani, obaczyli trąd na czole jego i prędko go wygnali; ale i on sam przestraszony co rychlej wyszedł, bo zaraz poczuł plagę Pańską.
21 Był tedy król Ozjasz trędowaty aż do dnia śmierci swej i mieszkał w osobnym domu pełen trądu, dla którego został wypędzony z domu Pańskiego. A Joatam, syn jego, rządził domem królewskim i sądził lud ziemi.
22 A resztę czynów Ozjasza pierwszych i ostatnich opisał Izajasz, syn Amosa, prorok.
23 I zasnął Ozjasz z ojcami swymi i pogrzebali go na polu grobów królewskich, przeto iż był trędowaty; a królem został Joatam, syn jego, zamiast niego.

XI. Joatam (27,1-9)

27

1 Dwadzieścia pięć lat miał Joatam, gdy począł królować, a królował szesnaście lat w Jeruzalem. Imię matki jego Jerusa, córka Sadoka.

2 I czynił, co dobre było przed Panem, wedle wszystkiego, co był uczynił Ozjasz, ojciec jego, wyjąwszy, że nie wszedł do kościoła Pańskiego; lecz lud jeszcze grzeszył.

3 On zbudował bramę wysoką domu Pańskiego, i na murze Ofelu wiele pobudował.

4 Pobudował też miasta na górach judzkich, a w lasach zameczki i wieże.

5 On walczył przeciw królowi synów Ammona i zwyciężył go, i dali mu synowie Ammona naonczas sto talentów srebra i dziesięć tysięcy korcy pszenicy, i tyleż korcy jęczmienia; to samo dawali mu synowie Ammona drugiego i trzeciego roku.

6 I wzmocnił się Joatam, przeto iż drogi swe prostował przed Panem, Bogiem swoim.

7 A reszta czynów Joatama, i wszystkie walki jego, i sprawy jego są opisane w księdze królów izraelskich i judzkich.

8 Dwadzieścia pięć lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem.

9 I zasnął Joatam z ojcami swymi, i pogrzebali go w mieście Dawidowym, a Achaz, syn jego, został królem zamiast niego.

XII. Achaz (27,1-27)

1. POCZĄTKI PANOWANIA ACHAZA ; JEGO BEZBOŻNOŚĆ (28,1-4).

28

1 Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalem. Nie czynił dobrze w oczach Pańskich jak Dawid, ojciec jego,

2 ale chodził drogami królów izraelskich, nadto też ułaj posągi Baalom.

3 On to palił kadzidło w dolinie Benennom i oczyszczał synów swych w ogniu według zwyczaju narodów, które pobił Pan przy wejściu synów izraelskich.

4 Ofiarował też i wonne kadzidło, palił na wyżynach i na pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistym.

2. NAJAZD SYRYJCZYKÓW I IZRAELITÓW (28,5-21). Izraelici i Syryjczycy wpadają do kraju; zabici i jeńcy (5-8). Za wdaniem się proroka Odeda i książąt Izraelici odsyłają jeńców (9-15). Asyryjczycy, wezwani przez Achaza na pomoc, uciskają go (16), najazd Edomitów i Filistynów (17-19).

5 I podał go Pan, Bóg jego, w ręce króla syryjskiego, który go pobił i wielką zdobycz z państwa jego zawiózł do Damaszku. W ręce też króla izraelskiego został wydany i pobity porażką wielką.

6 I pobił Faceasz, syn Romeliasza dnia jednego sto dwadzieścia tysięcy z Judy, wszystkich mężów wojennych, przeto iż opuścili byli Pana, Boga ojców swoich.

7 Tegoż czasu Zechri, mąż potężny z Efraima, zabił Maasjasza, syna królewskiego, i Ezrikama, przełożonego domu jego, nadto Elkanę, drugiego po królu.

8 I zabrali synowie izraelscy z braci swych dwakroć sto tysięcy niewiast, dzieci i dziewczeczek, i zdobycz niezliczoną, i zawiedli ją do Samarii.

9 Naonczas był tam prorok Pański, imieniem Oded, który zaszedłszy drogę wojsku, a jemu do Samarii, rzekł im: "Oto Pan, Bóg ojców waszych, rozniewawszy się na Judę, podał ich w ręce wasze, i pomordowaliście ich okrutnie, tak iż okrucieństwo wasze dosięgło aż do nieba.

10 Nadto synów Judy i Jeruzalem chcecie sobie podbić za niewolników i niewolnice, co się żadną miarą dzieć nie ma, boście w tym zgrzeszyli Panu, Bogu waszemu.

11 Ale słuchajcie rady mojej, i odprowadźcie jeńców, których pobraliście z braci waszych, bo wielki gniew Pański wisi nad wami." Stanęli tedy mężowie z książąt synów Efraima: Azariasz, syn Johanana, Barachiasz, syn Mosollamota, Ezechiasz, syn Selluma, i Amasa, syn Adaliego, przeciwko tym, którzy wracali się z bitwy, i rzekli im:

13 "Nie wprowadzicie tu jeńców, abyśmy nie zgrzeszyli Panu. Czemu chcecie przydawać do grzechów naszych i do starych występków przyczyniać? Bo wielki grzech jest i gniew zapalczywości Pańskiej wisi nad Izraelem."

14 I puścili mężowie wojenni zdobycz i wszystko, co byli pobrali, przed książętami i wszystkim mnóstwem.

15 I stanęli mężowie, których wyżej wymieniliśmy, i wzięwszy jeńców wszystkich, którzy nadzy byli, przyodziali z łupów; a odziewszy ich i obuwszy, i posiliwszy pokarmem i napojem, i namaściwszy dla zmęczenia, i uczyniwszy około nich staranie, tych, którzy chodzić nie mogli i słabego ciała byli, wsadzili na bydlęta, i przywiedli do Jerycha, miasta palm, do braci ich, a sami się wrócili do Samar.

16 - Owego czasu posłał król Achaz do króla asyryjskiego, żądając pomocy.

17 I przyciągnęli Edomici, i porazili wielu z Judy, i wzięli wielką zdobycz.

18 Filistyni też rozłożyli się po miastach polnych i na południe w Judzie; i wzięli Betsames, Ajalon i Gederot, Socho też, Tamnę i Gamzo ze wsiami ich, i mieszkali w nich.

19 Bo Pan poniżył Judę dla Achaza, króla judzkiego, przeto iż go obnażył z pomocy i że wzgardził Panem.

20 I przywiódł nań Teglat Falasata, króla asyryjskiego, który go też utrafił i spustoszył, nie znajdując u nikogo oporu.

21 Achaz tedy, złupiwszy dom Pański oraz domy królów i książąt dał królowi asyryjskiemu dary, a jednak nic mu to nie pomogło.

3. POPIERANIE KULTU BOGÓW SYRYJSKICH, ZBESZCZESZCZENIE ŚWIĄTYNI ; WYŻYNY (28,22-25).

22 Nadto i czasu ucisku swego przyczynił Panu wzdargy król Achaz sam od siebie:

23 złożył bogom Damaszk, którzy go pobili, ofiary i rzekł : "Bogowie królów syryjskich pomagają im; ja ich ubłagam ofiarami, a będą ze mną," gdy przeciwnie oni byli na upadek jemu i wszystkiemu Izraelowi.

24 Wziął tedy Achaz wszystkie sprzęty domu Bożego i połamał je, po czym zamknął drzwi kościoła Bożego i naczynił sobie ołtarzów po wszystkich kątach w Jeruzalem.

25 We wszystkich też miastach judzkich nabudował ołtarzów dla palenia kadzidła, i pobudził do gniewu Pana, Boga ojców swoich.

4. KONIEC PANOWANIA ACHAZA (28,26-27).

26 A reszta czynów jego i wszystkich spraw jego pierwszych i ostatnich opisana jest w księdze królów judzkich i izraelskich.

27 I zasnął Achaz z ojcami swymi, i pogrzebali go w mieście Jeruzalem, nie przyjęli go bowiem do grobów królów izraelskich. A królem został Ezechiasz, syn jego, zamiast niego.

XIII. Ezechiasz (29,1-36)

1. POCZĄTKI EZECHIASZA; OCENA JEGO PANOWANIA (29,1-2).

29

1 Ezechiasz tedy począł królować, gdy mu było dwadzieścia pięć lat, a królował dwadzieścia dziewięć lat w Jeruzalem. Imię matki jego Abia, córka Zachariasza.

2 I czynił, co się podobało przed oczyma Pańskimi, wedle wszystkiego, co uczynił Dawid, ojciec jego.

2. OCZYSZCZENIE ŚWIĄTYNI (29,3-36).Ezechiasz rozkazuje Lewitom oczyścić świątynię znieważoną (3-11). Lewici rozkaz wypełniają (12-17) i powiadają o tym króla (18-19). Zgromadzenie ludu (20) ; ofiary przebłagalne (21-24); całopalenia (25-28); modlitwa na zakończenie (29-30); odnowienie kultu (31 -36).

3 Ten roku pierwszego i miesiąca pierwszego królestwa swego otworzył wrota domu Pańskiego i naprawił je.

4 I kazał przyjść kapłanom i Lewitom, i zgromadził ich na ulicy wschodniej.

5 I rzekł do nich : "Słuchajcie mię, Lewici, i poświęćcie się, oczyśćcie dom Pana, Boga ojców waszych, a wyrzucicie wszystko plugastwo z świątyni.

6 Zgrzeszyli ojcowie nasi i uczynili zło przed oczyma Pana, Boga naszego, opuszczając go; odwrócili oblicza swoje od przybytku Pańskiego i obrócili się tyłem.

7 Zamknęli drzwi, które były w przysionku, i pogasili lampy, i nie palili kadzidła ani ofiarowali całopalenia w świątyni Bogu izraelskiemu.

8 Przeto wzruszyła się zapalczywość Pańska na Judę i na Jeruzalem, i dał ich na ruinę, na zgubę i na pośmiewisko, jak sami widzicie oczyma waszymi.

9 Oto ojcowie nasi polegli od mieczów, synowie nasi i córki nasze, i żony zawiedzione są w niewolę dla tego grzechu.

10 Teraz tedy podoba mi się, abyśmy uczynili przymierze z Panem, Bogiem izraelskim, a odwróci od nas zapalczywość gniewu swego.

11 Synowie moi, nie zaniedbujcie ; was obrał Pan, abyście stali przed nim i służyli mu, i chwalili go, i palili mu kadzidło."

12 Powstali tedy Lewici : Mahat, syn Amasaja, i Joel, syn Azariasza, z synów Kaata ; a z synów Merarięgo : Cis, syn Abdiego, i Azariasz, syn Jalaleela ; z synów zaś Gersoma : Joah, syn Zemmy, i Eden, syn Joaha ; z synów zaś Elisafana : Samri i Jahiel ;

13 z synów też Asafa : Zachariasz i Mataniasz ;

14 a z synów Hemana : Jahiel i Semej ; a z synów Idituna: Semejas i Ozjel.

15 I zebrali braci swych, i poświęcili się, i weszli według rozkazania królewskiego i rozkazania Pańskiego, aby oczyścić dom Boży.

16 Kapłani też, wszedłszy do kościoła Pańskiego, aby go poświęcić, wynieśli wszystko plugastwo, które wewnątrz znaleźli, w przysionku domu Pańskiego, a Lewici wzięli je i wynieśli precz do potoku Cedron.

17 A poczęli oczyszczać pierwszego dnia miesiąca pierwszego ; a ósmego dnia tegoż miesiąca weszli do przysionka kościoła Pańskiego i czyścili kościół przez osiem dni; a szesnastego dnia tegoż miesiąca dokończyli tego, co byli zaczęli.-

18 Weszli też do króla Ezechiasza i rzekli mu: "Poświęciliśmy wszystek dom

Pański i ołtarz całopalenia, i sprzęty jego, i stół pokładny ze wszystkimi sprzętami jego,

19 i wszystek sprzęt kościelny, który splugawił król Achaz za królestwa swęgo, odkąd dopuścił się odstępstwa ; a oto wyłożone są wszystkie rzeczy przed ołtarzem Pańskim."

20 I wstawszy rano król Ezechiasz zebrał wszystkich książąt miasta, i poszedł do domu Pańskiego;

21 i ofiarowali społem byków siedem i baranów siedem, jagniąt siedem i kozłów siedem za grzech, za królestwo, za świątynię, za Judę; i rzekł kapłanom, synom Aaronowym, aby ofiarowali na ołtarzu Pańskim.

22 Zabili tedy byki, a kapłani wzięli krew i wylali ją na ołtarz, zabili też barany i krew ich na ołtarz wylali, i ofiarowali jagnięta i krew na ołtarz wylali.

23 Przywiedli kozły za grzech przed króla i przed wszystko mnóstwo, i ręce swe położyli na nie.

24 I ofiarowali je kapłani, a krwią ich pokropili przed ołtarzem na oczyszczenie wszystkiego ludu izraelskiego; bo rozkazał król, aby całopalenie i ofiara za grzech złożone były za wszystkiego Izraela.

25 Postawił też Lewitów w domu Pańskim z cymbalami i harfami, i cytrami, według rozporządzenia króla Dawida i Gada widzącego, i Natana proroka; bo było takie rozkazanie Pańskie przez usta jego proroków.

26 I stanęli Lewici dzierżąc instrumenty Dawidowe, a kapłani z trąbami.

27 I rozkazał Ezechiasz, aby ofiarowali całopalenia na ołtarzu; a gdy ofiarowano całopalenia, poczęli śpiewać chwałę Panu i trąbić w trąby i grać na rozmaitych instrumentach, które Dawid, król izraelski przygotował.

28 A gdy wszystko zgromadzenie oddawało pokłon, śpiewacy i ci, którzy dzierżyli trąby, spełniali swój urząd, aż się dokończyło całopalenie.

29 A gdy się skończyła ofiara, schylił się król i wszyscy którzy z nim byli. I uczynili pokłon.

30 I rozkazał Ezechiasz i książęta Lewitom, aby chwalili Pana słowami Dawida i Asafa widzącego; a oni go chwalili z wielkim weselem, i przyklękawszy pokłonili się.

31 A Ezechiasz to też dodał : "Napełniliście ręce swe Panu; przystąpcie i złożcie ofiary i chwałę w domu Pańskim." A tak złożył cały lud ofiary i chwałę i całopalenia sercem nabożnym. A liczba całopaleń, które ofiarował lud, ta była: byków siedemdziesiąt, baranów sto, jagniąt dwieście.

33 I poświęcili Panu wołów sześćset, a owiec trzy tysiące.

34 Lecz kapłanów było mało, i nie mogli nadażyć ze zdzieraniem skór z całopalenia, dlatego i Lewici, bracia ich, pomogli im, aż się rzecz dokończyła i kapłani się poświęcili; bo Lewia łatwiejszym obrzędem bywają poświęceni nimi kapłani.

35 Było tedy całopaleń, tłustości zaspokojnych i ofiar płynnych do całopaleń bardzo wiele; i skończyła się służba domu Pańskiego.

36 I weselił się Ezechiasz i wszystek lud, dlatego że się dokonała służba Pańska : podobało się bowiem, że się to tak prędko dokonało.

3. UROCZYSTA PASCHA (30,1-27). Ezechiasz zwołuje lud z Judy i z Izraela na święto Paschy (1-9); częściowe przyjęcie wezwania (10-12). Zburzenie ołtarzów pogańskich, Pascha i ofiary (13-16); o części ludu, która nie była oczyszczona (17-20). Długość święta ; gorliwość Lewitów (21-22). Przedłużenie święta na drugie siedem dni (23-27).

30

1 Rozesłał też Ezechiasz do wszystkiego Izraela i Judy, i napisał listy do Efraima i do Manassesza, aby przyszli do domu Pańskiego do Jeruzalem i czynili Paschę Panu, Bogu izraelskiemu.

2 I zrobiwszy naradę król i książęta i wszystko zgromadzenie w Jeruzalem, postanowili, żeby obchodzić Paschę miesiąca drugiego.

3 Nie mogli bowiem uczynić czasu swego, gdyż kapłani, ilu ich było potrzeba, nie byli poświęceni, i lud jeszcze nie był zgromadzony w Jeruzalem.

4 I podobą się rzecz królowi i wszystkiemu mnóstwu.

5 I postanowili, aby wyprawić posłów do wszystkiego Izraela, od Bersabee aż do Dan, aby przyszli i obchodzili Paschę Panu, Bogu izraelskiemu, w Jeruzalem ; bo ich wielu nie czyniło tak, jak prawem było nakazane.

6 I pobiegli posłowie z listami wedle rozkazania królewskiego i książąt jego do wszystkiego Izraela i Judy, wedle tego, jak król rozkazał ogłaszając : "Synowie izraelscy, nawróćcie się do Pana, Boga Abrahامowego i Izaakowego i Izraelowego, a wróci się do ostatków, które uszły ręki króla asyryjskiego.

7 Nie bądźcie jak ojcowie wasi i bracia, którzy odstąpili od Pana, Boga ojców swoich, który ich podał na zatrącenie, jak sami widzicie.

8 Nie zatwardzajcie karków waszych jak ojcowie wasi ; dajcie ręce Panu i przyjdźcie do świątyni jego, którą poświęcił na wieki; służcie Panu, Bogu ojców waszych, a odwróci się od was gniew zapalczywości jego.

9 Bo jeśli się wy nawrócicie do Pana, bracia wasi i synowie będą mieć miłosierdzie u panów swoich, którzy ich w niewolę pobrali, i wrócą się do tej ziemi ; bo dobrotliwy i miłosierny jest Pan, Bóg wasz, i nie odwróci oblicza swego od was, jeśli się do niego nawrócicie."

10 A tak posłowie biegli w skok od miasta do miasta przez ziemię Efraima i Manassesa aż do Zabulona; a oni naśmiewali się i szydzili z nich.

11 Wszakże niektórzy mężowie z Asera, z Manassesa i z Zabulona, przystając na radę, przyszli do Jeruzalem.

12 A w Judzie stała się ręka Pańska, żeby im dać serce jedno, aby spełnili, wedle rozkazania królewskiego i książąt, słowo Pańskie.

13 I zebrało się do Jeruzalem ludu wiele, aby obchodzić święto Przaśników miesiąca drugiego.

14 I powstawszy zburzyli ołtarze, które były w Jeruzalem, i wszystkie, na których palono kadzidło bałwanom, wyróciwszy wrzucili do potoku Cedron.

15 A ofiarowali Paschę czternastego dnia miesiąca drugiego, kapłani też i Lewici, którzy nareszcie się poświęcili, ofiarowali całopalenia w domu Pańskim.

16 I stanęli w swym porządku według rozporządzenia i zakonu Mojżesza, człowieka Bożego ; kapłani brali krew na wylewanie z rąk Lewitów,

17 przeto że wielka moc ludzi nie była poświęcona, i dlatego Lewici ofiarowali Paschę tym, którzy nie pospieszyli się, aby poświęcić się Panu.

18 Wielka też część ludu z Efraima, z Manassesa, z Issachara i z Zabulona, która nie była poświęcona, jadła Paschę, nie według tego, jak jest napisane. I modlił się za nich Ezechiasz mówiąc:

19 "Pan dobry, będzie miłościw wszystkim, którzy z całego serca szukają Pana Boga ojców swoich, a nie poczyta im, że nie dosyć się poświęcili"

20 I wysłuchał go Pan, i dał się przebłagać ludowi.

21 I obchodzili synowie izraelscy, którzy się znaleźli w Jeruzalem, święto Przaśników przez siedem dni z weselem wielkim, chwalcąc Pana na każdy dzień, Lewici też i kapłani na instrumentach, które do ich urzędu należały.

22 I mówił Ezechiasz do serca wszystkich Lewitów, którzy mieli dobre rozumienie o Panu, i jedli przez siedem dni święta, składając ofiary zaspokojone i chwalcąc Pana, Boga ojców swoich.

23 I spodobało się wszystkiemu zgromadzeniu, aby święcić jeszcze drugie siedem dni; co też uczynili z wielką radością.

24 Bo Ezechiasz, król judzki, dał zgromadzeniu tysiąc byków i siedem tysięcy owiec, a książęta dali ludowi tysiąc byków, a owiec dziesięć tysięcy. Poświęciło się tedy kapłanów wielkie mnóstwo.

25 I rozweseliło się wszystko zgromadzenie judzkie, tak kapłanów i Lewitów jak i wszystkiego mnóstwa, które przyszło z Izraela, nowonawróconych też z ziemi izraelskiej i mieszkających w Judzie.

26 I stało się wielkie święto w Jeruzalem, jakiego od dni Salomona, syna Dawidowego, króla izraelskiego, w owym mieście nie było.

27 I wstali kapłani i Lewici, błogosławiąc ludowi; i był wysłuchany głos ich, i przyszła modlitwa do świętego mieszkania niebieskiego.

4. ZBURZENIE BAŁWANÓW I WYŻYN (31,1).

1 A gdy się to należycie odprawilo, wyszedł wszystek Izrael, który się znajdował w miastach judzkich, i połamali bałwany, i wyrąbali gaje, i zburzyli wyżyny, i ołtarze zniszczyli, nie tylko we wszystkim Judzie i Beniaminie, ale i w Efraimie też, i w Manassesie, aż je do szczytu znieśli; i wrócili się wszyscy synowie Izraela do posiadłości i miast swoich.

5. UPORZĄDKOWANIE SŁUŻBY KAPŁANÓW I LEWITÓW, ORAZ ICH DOCHODÓW (31,2-19). Ustalenie klas kapłanów i Lewitów, i zapewnienie dochodów (2-4). Gorliwość ludu (5-10). Spichrze i ich dozorczy (11-14). Poza Jerozolimę (15-19).

2 A Ezechiasz ustanowił hufce kapłanów i Lewitów, według podziałów ich, każdego na własnym urzędzie, to jest tak kapłanów jak i Lewitów, do całopalenia i zapokojnych, aby służyli i wysławiali i śpiewali w bramach obozu Pańskiego.

3 A powinnością króla było, żeby z własnej majątności jego ofiarowano zawsze całopalenie co rano i co wieczór, w sabaty też i w pierwsze dni miesiący, i w inne święta, jak jest napisane w zakonie Mojżeszowym.

4 Rozkazał też ludowi mieszkającemu w Jeruzalem, aby dawali części kapłanom i Lewitom, aby mogli pilnować zakonu Pańskiego.

5 Gdy się to rozgłosiło w uszach pospólstwa, synowie izraelscy ofiarowali bardzo wiele pierwocin zboża, wina, i oliwy, miodu też i z wszystkiego, co rodzi ziemia, dziesięciny ofiarowali.

6 Ale i synowie Izraela i Judy, którzy mieszkali w miastach judzkich, ofiarowali dziesięciny wołów i owiec, i dziesięciny rzeczy świętych, które ślubowali Panu, Bogu swemu; a zniósłszy to wszystko naczynili stogów bardzo wiele.

7 Miesiąca trzeciego poczęli zakładać podłoża stogów, a dokończyli ich miesiąca siódmego.

8 A gdy weszli Ezechiasz i książęta jego, obejrzeni stogi, i błogosławili Panu i ludowi izraelskiemu.

9 I spytał Ezechiasz kapłanów i Lewitów, czemu tak leżały stogi.

10 Odpowiedział mu Azariasz, kapłan pierwszy z pokolenia Sadoka, mówiąc: "Odkąd gdy poczęto ofiarować pierwociny w domu Pańskim, jedliśmy i byliśmy nasyceni; i zostało bardzo wiele, przeto iż błogosławił Pan ludowi swemu, a ostatków to mnóstwo jest, które widzisz."

11 Rozkazał tedy Ezechiasz, aby sprawiono spichlerze w domu Pańskim. A gdy je sprawiono,

12 wniesiono tak pierwociny jak i dziesięciny, i cokolwiek ślubowano, wiernie; a nad tymi rzeczami był przełożonym Choneniasz Lewita i Semej, brat jego, wtóry,

13 po nim Jahiel, Azariasz, Nahat, Asael, Jerimot, Jozabad też, Eliel, Jesmachiasz, Mahat i Banajasz, urzędnicy pod ręką Choneniasza i Semeja, brata jego, z rozkazania Ezechiasza króla i Azariasza, najwyższego kapłana domu Bożego, do których wszystko należało.

14 Kore zaś, syn Jemny, Lewita i odźwierny wschodniej bramy, był przełożonym nad tymi rzeczami, które dobrowolnie ofiarowano Panu, i nad pierwocinami, i nad rzeczami poświęconymi do świętego świętych.

15 A pod pieczę jego: Eden i Beniamin, Jesue i Semejasz, Amariasz też i Secheniasz w miastach kapłańskich, aby wiernie rozdawali braciom swoim części, mniejszym i większym,

16 z wyjątkiem mężczyzn od lat trzech i wyżej, wszystkim, którzy wchodzili do kościoła Pańskiego; i czego tylko było potrzeba na każdy dzień w służbie i w urzędach według oddziałów ich,

17 kapłanom według domów, a Lewitom od dwudziestego roku i wyżej według rzędów i hufców,

18 i wszystkiemu ich mnóstwu, tak żonom, jak i dzieciom ich obojej płci, żywność wiernie dawano z tego, co było poświęcone.

19 Ale i z synów Aaronowych po rolach i przedmieściach miasta każdego byli rozmieszczeni mężowie do rozdawania działów wszystkim płci męskiej z kapłanów i Lewitów.

6. OGÓLNY RZUT OKA NA DZIEŁO EZECHIASZA (31,20-21).

20 Uczynił tedy Ezechiasz wszystko, cośmy powiedzieli, we wszystkim Judzie ; i czynił to, co było dobrego i prawego i prawdziwego przed Panem, Bogiem swoim,

21 we wszystkiej sprawie posługi domu Pańskiego, według zakonu i ustaw, chcąc szukać Boga swego ze wszystkiego serca swego; i uczynił, i powiodło mu się.

7. NAJAZD SENNACHERYBA (32,1-23).Ezechiasz ubezpiecza Jerozolimę przeciw najazdowi i pokłada ufność w Bogu (1-8). Sennacheryb przez swych posłów wyraża, że Jahwe nie obroni swego ludu (9-15) ; list jego

pelen bluźnierstw względem Boga (16-19). Modlitwa Ezechiasza i Izajasza, odwrót Sennacheryba i jego śmierć (20-23).

32

1 Po czym i po takiej prawdzie przyciągnął Sennacheryb, król asyryjski, i wtargnąwszy do Judy, obległ miasta obronne chcąc je zdobyć.

2 Widząc Ezechiasz, że przyciągnął Sennacheryb i że cała moc wojny zwróciła się przeciw Jeruzalem,

3 naradził się z książętami i z mężami dzielnymi, aby zatkać wypływy źródeł, które były za miastem; a gdy zdaniem wszystkich to postanowiono, zebrał wielki lud,

4 i zatkali wszystkie źródła i strugę, która płynęła wierzchem ziemi, mówiąc : "Aby nie przyszli królowie asyryjscy i nie znaleźli dostatku wody."

5 Pobudował też z wielkim staraniem, wszystek mur, który był obalony, a wieże zbudował na wierzchu i zewnątrz drugi mur, i naprawił Mello w mieście Dawidowym i nasprawiał wszelakiego oręża i tarcz;

6 i ustanowił dowódców walczących w wojsku, i zwołał wszystkich na plac bramy miejskiej, i mówił do serca ich mówiąc :

7 "Mężnie czyńcie i wzmacniajcie się; nie bójcie się ani się nie lękajcie króla asyryjskiego ani wszystkiego mnóstwa, które z nim jest, bo daleko więcej ich jest z nami niżli z nim.

8 Z nim bowiem jest ramię cielesne, z nami Pan, Bóg nasz, który jest pomocnikiem naszym i walczy za nas." I wzmocnił się lud takimi słowy Ezechiasza, króla judzkiego.

9 Gdy się to stało, posłał Sennacheryb, król asyryjski, sług swych do Jeruzalem (bo sam ze wszystkim wojskiem leżał pod Lachis), do Ezechiasza, króla judzkiego, i do wszystkiego ludu, który był w mieście, mówiąc:

10 "To mówi Sennacheryb, król asyryjski: W kim macie ufanie, siedząc obleżeni w Jeruzalem ?

11 Czy was nie zwodzi Ezechiasz, aby was pomorzyć głodem i pragnieniem, twierdząc, iż Pan, Bóg wasz, wybawi was z ręki króla asyryjskiego?

12 Czy to nie ten Ezechiasz popsuł wyżyny jego i ołtarze jego, i przykazał Judzie i Jeruzalem mówiąc : Przed jednym ołtarzem będziecie się kłaniać i na nim kadzidło palić będziecie ?

13 Czy nie wiecie, co uczyniłem ja i ojcowie moi wszystkim narodom ziemi? Czy potrafili bogowie narodów i wszystkich ziem wybawić ziemię swoją z ręki mojej?

14 Któryż ze wszystkich bogów narodów, które zwojowali ojcowie moi, mógł wyrwać lud swój z ręki mojej, aby też was Bóg wasz mógł wyrwać z tej ręki ?

15 Niech was tedy nie zwodzi Ezechiasz, ani próżną namową niech nie oszukuje, ani mu nie wiercie. Bo, jeśli żaden bóg wszystkich narodów i królestw nie mógł wybawić ludu swego z ręki mojej i z ręki ojców moich, zatem ani Bóg wasz nie będzie mógł wyrwać was z ręki mojej."

16 Ale i wiele innych rzeczy mówili słudzy jego przeciw Panu Bogu i przeciw Ezechiaszowi, słudze jego.

17 Napisał też listy pełne bluźnierstwa przeciw Panu, Bogu izraelskiemu, i mówił przeciwko niemu : "Jak bogowie innych narodów nie mogli wybawić ludu swego z ręki mojej tak i Bóg Ezechiasza nie będzie mógł wyrwać ludu swego z tej ręki." 18 Nadto jeszcze głosem wielkim wrzeszczał językiem żydowskim na lud, który siedział na murach jerozolimskich, aby ich przestraszyć i zająć miasto.

19 I mówił przeciw Bogu Jeruzalem jak przeciw bogom narodów ziemskich, robocie rąk ludzkich.

20 Modlili się tedy Ezechiasz król i Izajasz, syn Amosa, prorok, przeciw temu bluźnierstwu i wołali aż do nieba.

21 I posłał Pan Anioła, który pobił wszelkiego męża mocnego i wojownika i hetmana wojska króla asyryjskiego, i wrócił się ze sromotą do ziemi swojej. A gdy wszedł do domu boga swego, synowie, którzy wyszli z żywota jego, zabili go mieczem.

22 I wybawił Pan Ezechiasza i mieszkańców Jeruzalem z ręki Sennacheryba, króla asyryjskiego, i z ręki wszystkich, i dał im odpoczynek wokoło.

23 Wielu też przynosiło obiaty i ofiary Panu do Jeruzalem, i dary Ezechiaszowi, królowi judzkiemu, który wywyższony był potem przed wszystkimi narodami.

8. CHOROBA EZECHIASZA (32,24-26).

24 W owe dni rozniemógł się Ezechiasz aż na śmierć i modlił się do Pana, i wysłuchał go, i dał mu znak.

25 Ale nie wedle dobrodziejstw, które otrzymał, oddał, bo się wyniosło serce jego, i stał się gniew przeciwko niemu i przeciw Judzie i Jeruzalem.

26 I upokorzył się potem, dlatego, że się było wyniosło serce jego, tak sam, jak i mieszkańcy Jeruzalem, i przeto nie przyszedł na nich gniew Pański za dni Ezechiasza.

9. BOGACTWA EZECHIASZA I JEGO DZIEŁA (32,27-31).

27 A Ezechiasz był bogaty i bardzo sławny, i zebrał sobie bardzo wiele skarbów srebra i złota, i kamienia drogiego, rzeczy wonnych i oręża wszelakiego, i naczyń kosztownych.

28 Komory też zboża, wina i oliwy, i żłoby dla wszelakich bydła, i obory dla bydła,

29 i miasta sobie pobudował, bo miał trzody owiec i bydła niezliczone, dlatego że mu dał Pan majątność bardzo wielką.

30 Ten to Ezechiasz zatkał wyższe źródło wód Gihonu, a odwrócił je dołem na zachód miasta Dawidowego; we wszystkich sprawach swoich czynił szczęśliwie, co chciał.

31 Wszelako w poselstwie książąt babilońskich, którzy byli posłani do niego, aby go wypytać o cud, który się stał na ziemi, opuścił go Bóg, aby był kuszony i żeby się okazało wszystko, co było w sercu jego.

10. KONIEC PANOWANIA (32,32-33).

32 A reszta czynów Ezechiasza i miłosierdzia jego napisane są w widzeniu Izajasza, syna Amosa, proroka, i w księgach królów judzkich i izraelskich.

33 I zasnął Ezechiasz z ojcami swymi, i pogrzebano go nad grobami synów Dawidowych, i uczynił mu pogrzeb wszystkim Juda i. wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, a Manasses, syn jego, został królem zamiast niego.

XIV. Manasses i Amon (33,1-25)

1. BEZBOŻNOŚĆ MANASSESA (33,1-10). Długość panowania (1). Manasses unicestwia całą reformę religijną Ezechiasza (2-10).

33

1 Dwadzieścia lat miał Manasses, gdy królować począł, a pięćdziesiąt pięć lat królował w Jeruzalem.

2 A czynił zło przed Panem według obrzydłości narodów, które Pan wyrócił przed synami izraelskimi.

3 I na powrót zbudował wyżyny, które obalił Ezechiasz, ojciec jego, i zbudował ołtarze Baalom, i naczynił gajów, i kłaniał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i służył mu.

4 Zbudował też ołtarze w domu Pańskim, o którym powiedział Pan: "W Jeruzalem będzie imię moje."

5 A zbudował je wszystkiemu wojsku niebieskiemu w dwu dziedzińcach domu Pańskiego.

6 I przewodził synów swych przez ogień w dolinie Benennom; przestrzegał snów, bawił się wieszczbą, czarnoksiężskim naukom służył, miał przy sobie czarnoksiężników i czarowników, i wiele złego zdziałał przed Panem, aby go drażnić.

7 Postawił też bałwana rzeźbionego i litego w domu Bożym, o którym Bóg mówił do Dawida i do Salomona, syna jego, mówiąc: "W tym domu i w Jeruzalem, które obrałem ze wszystkich pokoleń izraelskich, położę imię moje na wieki.

8 A nie dopuszczę ruszyć się nodze Izraela z ziemi, którą dałem ojcom ich; wszakże tak, jeśli przestrzegać będą, i czynić, co im rozkazałem przez usta Mojżesza, i wszystkim zakon, ustawy i sądy."

9 Manasses tedy zwiódł Judę i mieszkańców Jeruzalem, że czynili zło ponad wszystkie narody, które Pan zniszczył przed obliczem synów Izraela.

10 I mówił Pan do niego i do ludu jego, ale nie chcieli słuchać.

2. NAWRÓCENIE SIĘ MANASSESA (33,11-17). Manasses uprowadzony jako jeniec do Babilonu, po czym wraca (11-13). Przywraca kult prawdziwego Boga (14-17).

11 Przeto przywiódł na nich wodzów wojska króla asyryjskiego, i pojмали Manassesa, i związanego łańcuchami i pętami zawiedli do Babilonu.

12 A gdy był w ucisku, modlił się do Pana, Boga swego, i czynił bardzo wielką pokutę przed Bogiem ojców swoich.

13 I prosił go, i modlił się pilnie; i wysłuchał modlitwę jego, I przywrócił go do Jeruzalem na królestwo jego. I poznał Manasses, iż Pan sam jest Bogiem.

14 Potem wymurował mur przed miastem Dawidowym na zachód od Gihonu w dolinie, od wejścia Rybnej bramy wokoło aż do Ofelu, i podniósł go bardzo, i ustanowił wódzów wojska we wszystkich miastach obronnych Judy.

15 I zniósł bogów cudzych i bałwana z domu Pańskiego i w Jeruzalem, i wyrzucił wszystko przed miasto.

16 Potem naprawił ołtarz Pański, złożył ofiary i zapokojne, i chwałę; i rozkazał Judzie, aby służył Panu, Bogu izraelskiemu.

17 Jednakowoż lud ofiarował jeszcze na wyżynach Panu, Bogu swemu.

3. KONIEC PANOWANIA MANASSESA (33,18-20).

18 A reszta czynów Manasses a i modlitwa jego do Boga swego, słowa też widzących, którzy mówili do niego w imię Pana, Boga izraelskiego, zawierają się w czynach królów izraelskich.

19 Modlitwa też jego i wysłuchanie, i wszystkie grzechy, i wżgarda, miejsca też, na których zbudował wyżyny, i poczynił gaje i posagi, przedtem niżli pokutę czynił, napisane są w słowach Hozaja.

20 Zasnął tedy Manasses z ojcami swymi i pogrzebano go w domu jego; a królem został Amon, syn jego, zamiast niego.

4. AMON (33,21-25).

21 Dwadzieścia dwa lata miał Amon, gdy począł królować, a dwa lata królował w Jeruzalem.

22 I czynił zło przed oczyma Pańskimi, jak czynił Manasses, ojciec jego; i wszystkim bałwanom, które uczynił Manasses, ofiarował i służył.

23 I nie zawstydził się oblicza Pańskiego, jak zawstydził się Manasses, ojciec jego, i daleko więcej zgrzeszył.

24 A sprzysiągłszy się przeciw niemu słudzy jego zabili go w jego domu.

25 A reszta mnóstwa ludu, zabiwszy tych, którzy zabili Amona, ustanowiła królem Jozjasza, syna jego, zamiast niego.

XV. Jozjasz (34,1 - 35,27)

1. JOZJASZ, JEGO POBOŻNOŚĆ (34,1-2).

34

1 Osiem lat miał Jozjasz, gdy królować począł, a trzydzieści jeden lat królował w Jeruzalem.

2 I czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, i chodził drogami Dawida, ojca swego, nie odstępował ani na prawo ani na lewo.

2. PIERWSZE REFORMY JOZJASZA (34,3-7).

3 A ósmego roku królestwa swego, będąc jeszcze dziecięciem, począł szukać Boga Dawida, ojca swego; a w dwunastym roku, odkąd począł królować, oczyścił Judę, i Jeruzalem od wyżyn, gajów, bałwanów i rzeźbionych obrazów.

4 I zburzyli przed nim ołtarze Baalów, i potłukli bałwany, które na nich postawione były; gaje też i rzeźbione obrazy wyrąbał i pokruszył, a kawałki rozrzucił po grobach tych, którzy im zwykli byli ofiarować.

5 Nadto i kości kapłanów popalił na ołtarzach bałwanów, i oczyścił Judę i Jeruzalem.

6 Ale i w miastach Manasses a, Efraima i Symeona, aż do Neftalego wszystko powywracał.

7 A rozwaliwszy ołtarze, gaje i rzeźbione obrazy w kawałki pokruszywszy, i zburzywszy wszystkie zbory we wszystkiej ziemi izraelskiej, wrócił się do Jeruzalem.

3. ZNALEZIENIE KSIĘGI PRAWA (34,8-28). Naprawa świątyni (8-13). Helkiasz powiadamia Safana o znalezieniu księgi Prawa (14-15); Safan zanoszą ją królowi (16-18). Boleść króla przy czytaniu księgi; posyła do Oldy prorokini po radę (19-22); Olda przepowiada, że groźby się spełnią, lecz po śmierci króla (23-28).

8 Osiemnastego tedy roku królestwa swego, oczyściwszy już ziemię i kościół Pański, posłał Safana, syna Eseliasza, i Maasjasza, przełożonego miasta, i Johe, syna Joachaza, kanclerza, aby poprawili dom Pana, Boga swego.

9 Ci przyszedli do Helkiasza, kapłana wielkiego, a wzięwszy od niego pieniądze, które były wniesione do domu Pańskiego i które Lewici i odźwierni zebrali z Manassesza i z Efraima, i wszystkich ostatków Izraela, od wszystkiego też Judy i Beniamina,
 10 i mieszkańców Jeruzalem, dali w ręce tych, którzy byli nad robotnikami w domu Pańskim, aby kościół odnawiali i co było uszkodzonego, poprawiali.
 11 A oni dali je rzemieślnikom i murarzom, aby nakupili kamieni z kamiennych gór i drzewa na spajanie budowy i na piętra domów, które popsuli królowie judzcy.
 12 Ci wiernie wszystko wykonywali. A nad robotnikami byli przełożonymi Jahat i Abdiasz z synów Merariego, Zachariasz i Mosollam z synów Kaata, którzy przynagłali robotę : wszyscy Lewici, umiejący grać na instrumentach muzycznych.
 13 A nad tymi, którzy na rozmaite potrzeby brzemiona nosili, byli pisarze i kierownicy odźwierni z Lewitów.
 14 A gdy wynosili pieniądze, które były wniesione do kościoła Pańskiego, znalazł Helkiasz kapłan księgę zakonu Pańskiego daną przez Mojżesza.
 15 I rzekł do Safana pisarza : "Znalazłem księgę zakonu w domu Pańskim."
 16 I dał mu ją. A on wniósł księgę do króla i powiedział mu mówiąc: "Wszystko, co poruciłeś sługom twoim, oto się wykonywa.
 17 Srebro, które się znalazło w domu Pańskim, stopiono i dano przełożonym nad rzemieślnikami i rozmaite roboty czyniącymi.
 18 Nadto dał mi Helkiasz kapłan tę księgę." A gdy ją czytał w obecności króla,
 19 i on usłyszał słowa zakonu, rozdarł szaty swe;
 20 i rozkazał Helkiaszowi i Ahikamowi, synowi Safana, i Abdonowi, synowi Michy, Safanowi też pisarzowi, i Asaaszowi, słudze królewskiemu, mówiąc :
 21 "Idźcie, a módlcie się do Pana za mną i za ostatkiem Izraela i Judy z powodu wszystkich słów tej księgi, którą znaleziono, bo wielka zapalczywość Pańska wylała się na nas, przeto iż ojcowie nasi nie strzegli słów Pańskich, aby czynić wszystko, co jest napisane w tej księdze."
 22 Poszedł tedy Helkiasz i ci, którzy razem od króla byli posłani, do Oldy prorokini, żony Selluma, syna Tekuata, syna Hasry, stróża szat, która mieszkała w Jeruzalem na Wtorej, i mówili do niej słowa, któreśmy wyżej powiedzieli. A ona im odpowiedziała :
 23 "To mówi Pan, Bóg izraelski : Powiedzcie mężowi, który was do mnie posłał: To mówi Pan :
 24 Oto ja przywiodę zło na to miejsce i na mieszkańców jego, i wszystkie przekleństwa, które są napisane w księdze tej, którą czytali przed królem judzkim.
 25 Bo opuścili mię i ofiarowali bogom cudzym, aby mnie poruszyć do gniewu przez wszystkie uczynki rąk swoich : przeto wyleje się zapalczywość moja na to miejsce, i nie będzie ugaszona.
 26 A królowi judzkiemu, który was posłał prosić Pana, tak powiedzcie : To mówi Pan, Bóg izraelski :
 27 ponieważ słuchałeś słów księgi i zmięczyło się serce twoje, i upokorzyłeś się przed oczyma Boga dla tego, co rzeczone przeciw miejscu temu i mieszkańcom Jeruzalem, i zawstydzisz się oblicza mego rozdarłeś szaty swe i płakałeś przede mną, ja też wysłuchałem ciebie, mówi Pan.
 28 Już cię bowiem zbiorę do ojców twoich i będziesz wniesiony do grobu twego w pokoju, i nie będą oglądały oczy twoje wszystkiego zła, które ja przywiodę na to miejsce i na mieszkańców jego." Odnieśli tedy królowi wszystko, co mówiła.

4. DALSZY CIĄG REFORM JOZJASZA (34,29-33). Odnowienie przymierza z Bogiem (29-32). Usunięcie bałwochwalstwa w całym kraju (33).

29 A on zebrawszy wszystkich starszych Judy i Jeruzalem,
 30 poszedł do domu Pańskiego, a z nim razem wszyscy mężowie Judy i mieszkańcy Jeruzalem, kapłani i Lewici, i wszystek lud, od najmniejszego aż do największego I gdy oni słuchali w domu Pańskim, czytał król wszystkie słowa księgi,
 31 a stojąc na swoim miejscu uczynił przymierze przed Panem, żeby chodzić za nim i strzec przykazań i świadectw i usprawiedliwień jego ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy swej, i żeby czynić, co napisano w księdze owej, którą czytał.
 32 Poprzysiągł też o to wszystkich, którzy się znaleźli w Jeruzalem i w Beniaminie; i uczynili mieszkańcy Jeruzalem według przymierza Pana, Boga ojców swoich.

33 Zniósł tedy Jozjasz wszystkie obrzydłości ze wszystkich krain synów izraelskich, i sprawił, że wszyscy, którzy pozostali w Izraelu, służyli Panu, Bogu swemu. Po wszystkie dni jego nie odstępili od Pana, Boga ojców swoich.

5. UROCZYSTA PASCHA (35,1-19). Obchodzenie święta czternastego dnia miesiąca pierwszego ; wskazówki dla Lewitów (1-6) ; dostarczenie baranków i kozłat ludowi (7-4). Zajęcia kapłanów i Lewitów przy ofiarowaniu Paschy (10-14) ; zajęcia śpiewaków i odźwiernych (1 5). Długość i uroczystość święta (16-19).

35

1 I uczynił Jozjasz w Jeruzalem Paschę Panu, którą ofiarowano czternastego dnia miesiąca pierwszego.

2 I ustanowił kapłanów na ich urzędach, i upomniął ich, aby służyli w domu Pańskim.

3 Lewitom też, przez których naukę wszystek Izrael poświęcał się Panu, mówił : "Postawcie skrzynię w świątyni kościoła, który zbudował Salomon, syn Dawida, król izraelski, bo jej już więcej nosić nie będziecie; ale teraz służcie Panu, Bogu waszemu, i ludowi jego izraelskiemu.

4 A przygotujcie się według domów i rodów waszych w oddziałach każdego, jak rozkazał Dawid, król izraelski, i opisał Salomon, syn jego.

5 I służcie w świątyni według domów i hufców lewickich,

6 a poświęciwszy się ofiarujcie Paschę, przygotujcie też braci waszych, aby mogli czynić według słowa, które mówił Pan przez usta Mojżesza."

7 - Nadto dał Jozjasz wszystkiemu ludowi, który się tam znalazł na święto Paschy, baranków i kozłat z trzód i innego drobnego bydła trzydzieści tysięcy, wołów też trzy tysiące, to wszystko z majątności królewskiej.

8 Książęta też jego, co dobrowolnie ślubowali byli, ofiarowali tak ludowi jak i kapłanom i Lewitom. A Helkiasz, Zachariasz i Jahiel, przełożeni domu Bożego, dali kapłanom na czynienie Paschy drobnego bydła mieszanego dwa tysiące sześćset i wołów trzysta.

9 A Choneniasz i Semejasz, Natanael też, bracia jego, Hasabiasz, Jehiel i Jozabad, książęta Lewitów, dali innym Lewitom na święcenie Paschy pięć tysięcy drobnego bydła, a wołów pięćset.-

10 I zgotowała się posługa, i stanęli kapłani na urzędzie swoim, Lewici też w hufcach, według rozkazu króla.

11 I ofiarowano Paschę, i kropili kapłani krew rękami swymi, a Lewici zdzierali skórę z całopalenia.

12 I oddzielili je, aby dać według domów i familij każdego, i aby były ofiarowane Panu, jak napisano w księdze Mojżeszowej ; i z wołami też podobnie uczynili.

13 I piekli Paschę na ogniu wedle tego, jak w zakonie napisano, a ofiary zapokojne warzyli w kotłach, na panwiach i w garnkach, i rozdali spiesźnie wszystkiemu pospólstwu,

14 a sobie i kapłanom przygotowali potem; bo kapłani około ofiar całopalnych i około tłustości byli zajęci aż do nocy, a przeto Lewici sobie i kapłanom, synom Aaronowym, na końcu przygotowali.

15 A śpiewacy, synowie Asafa, stali w swoim rzędzie, według rozkazu Dawida i Asafa, i Hemana, i Idituna, proroków królewskich: a odźwierni u każdym wrót pilnowali, tak iż ani na chwilę nie odstępili od posługi ; i dlatego bracia ich Lewici gotowali im pokarmy.

16 - Wszystka tedy służba Pańska porządnie była wykonana dnia owego, przez obchód Paschy i ofiarowanie całopalenia na ołtarzu Pańskim według rozkazu króla Jozjasza.

17 I obchodzili synowie izraelscy, którzy się tam znaleźli, Paschę w tym czasie i święto Przaśników przez siedem dni.

18 Nie było podobnej Paschy w Izraelu od dni Samuela proroka; ale ani żaden ze wszystkich królów izraelskich nie uczynił Paschy jak Jozjasz, kapłanom i Lewitom, i wszystkiemu Judzie i Izraelowi, który się znalazł, i mieszkającym w Jeruzalem.

19 Osiemnastego roku królestwa Jozjaszowego obchodzono tę Paschę.

6. JOZJASZ ZRANIONY POD MAGEDDEM, UMIERA (35,20-27).

20 Potem, gdy naprawił Jozjasz kościół, przyciągnął Nechao, król egipski, do Charkamis nad Eufratem, i wyciągnął przeciwko niemu Jozjasz.

21 Ale on, wyprawivszy do niego posłów swych, rzekł : "Co mnie i tobie jest, królu judzki? Nie przeciw tobie dziś ciągnę, ale walczę przeciwko innemu domowi, do którego mi Bóg co rychlej jechać kazał. Przestań czynić przeciw Bogu, który ze mną jest, by cię nie zabił."

22 Nie chciał Jozjasz wrócić się, ale przygotował przeciw niemu bitwę, i nie przystał na słowa Nechao z ust Bożych, ale ciągnął, aby walczyć na polu Magedda.

23 I tamże raniony od strzelców, rzekł sługom swoim: "Wyprowadźcie mnie z bitwy, bom jest bardzo raniony."
24 Ci go przenieśli z wozu na drugi wóz, który szedł za nim zwyczajem królewskim, i przywieźli go do Jeruzalem, i umarł, i pogrzebany został w grobie ojców swoich; i płakał go wszystek lud judzki i jerozolimski,
25 a najwięcej Jeremiasz, którego lament nad Jozjaszem wszyscy śpiewacy i śpiewaczki aż po dzisiejszy dzień powtarzają, i weszło jakby w zwyczaj w Izraelu : "Oto napisano w lamentacjach."
26 A reszta spraw Jozjasza i jego dzieła miłosierdzia, przykazane zakonem Pańskim,
27 uczynki te jego i pierwsze i ostatnie opisane są w księdze królów judzkich i izraelskich.

XVI. Ostatni królowie judzcy i zburzenie Jerozolimy (36,1-21)

1. JOACHAZ (36,1-4).

36

1 Wziął tedy lud ziemi Joachaza, syna Jozjasza, i ustanowił królem.
2 Dwadzieścia trzy lata było Joachazowi, gdy królować począł, a trzy miesiące królował w Jeruzalem.
3 A złożył go król egipski, przyjechawszy do Jeruzalem, i nałożył na ziemię karę: sto talentów srebra i talent złota.
4 I ustanowił zamiast niego Eliakima, brata jego, królem nad Judą i Jeruzalem, i odmienił imię jego na Joakim, a samego Joachaza wziął z sobą i zawiódł do Egiptu.

2. JOAKIM (36,5-8).

5 Dwadzieścia pięć lat miał Joakim, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalem i czynił zło przed Panem, Bogiem swoim.
6 Przeciwno temu wyciągnął Nabuchodonozor, król chaldejski, a związawszy go łańcuchami zawiódł do Babilonu,
7 do którego przeniósł i sprzęty domu Pańskiego, i postawił je w zborze swoim.
A reszta spraw Joakima i obrzydłości, które czynił, i co się w nim znalazło, zawiera się w księdze królów judzkich i izraelskich. A królem został zamiast niego Joachin, syn jego.

3. JOACHIN (36,9-10).

9 Osiem lat miał Joachin, gdy począł królować, a trzy miesiące i dziesięć dni królował w Jeruzalem; i czynił zło przed oczyma Pańskimi.
10 A gdy rok przeszedł, posłał król Nabuchodonozor, i przywiedli go do Babilonu zabrawszy razem co najdroższe sprzęty domu Pańskiego ; a królem ustanowił Sedecjasza, stryja jego, nad Judą i nad Jeruzalem.

4. SEDECJASZ (36,11-12).

11 Dwadzieścia lat i rok było Sedecjaszowi, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalem.
12 I czynił zło w oczach Pana, Boga swego, i nie wstydził się oblicza Jeremiasza proroka, mówiącego do niego z ust Pańskich.

5. NAJAZD NABUCHODONozORA I JEGO PRZYCZYNY (36,13-16).

13 Odstąpił też od króla Nabuchodonozora, który go był poprzysiągł przez Boga, i zatwardził kark swój i serce, aby nie nawrócić się do Pana, Boga izraelskiego.
14 Lecz i wszyscy książęta kapłańscy i lud wykroczyli niezbożnie według wszystkich obrzydłości narodów, i splugawili dom Pański, który był sobie poświęcił w Jeruzalem.
15 A Pan, Bóg ojców ich, posyłał do nich przez usta posłów swych, w nocy wstając i co dzień upominając, dlatego że folgował ludowi i mieszkaniu swemu. 16 Ale oni szydzili z posłów Bożych i lekceważyli sobie mowy jego, i wyśmiewali proroków, aż przyszła zapalczywość Pańska na lud jego, i żadnego uleczenia nie było.

6. ZBURZENIE JEROZOLIMY I NIEWOLA (36,17-21).

17 Albowiem przywiódł na nich króla chaldejskiego, i pomordował młodzieńców ich mieczem w domu świątyni swojej; nie zlitował się nad młodzieńcem i panienką, i starcem, ani nawet nad zgrzybiałym, ale wszystkich podał w ręce jego.

18 I wszystkie sprzęty domu Pańskiego, tak większe jak i mniejsze, i skarby kościelne i królewskie i książęce przeniósł do Babilonu.

19 Spalili nieprzyjaciele dom Boży i zburzyli mur jerozolimski, wszystkie wieże popalili i co jeno było kosztownego, zniszczyli.

20 Jeśli kto miecza uszedł, zagnany do Babilonu, służył królowi i synom jego, aż zapanował król perski, i aż się wypełniło słowo Pańskie z ust Jeremiasza,

21 i aż odświęciła ziemia sabaty swoje ; bo przez wszystkie dni spustoszenia świeciła sabat, aż się dokonało siedemdziesiąt lat.

XVII. Dekret Cyrusa (36,22-23)

22 A roku pierwszego Cyrusa, króla perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie, które rzekł przez usta Jeremiasza, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, który kazał wołać po wszystkim królestwie swym i przez pismo, mówiąc:

23 "Tak mówi Cyrus, król perski : Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski, a ten mi przykazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalem, które jest w Żydowskiej ziemi. Kto z was jest we wszystkim ludzie jego, niech Pan, Bóg jego, z nim będzie, a niech idzie."

Księga Ezdrasza

CZĘŚĆ 1 (1,1 - 6,22)

ZOROBABEL I ODBUDOWA ŚWIĄTYNI

1. Żydzi pod wodzą Zorobabela wracają do Jerozolimy. (1,1 - 4,5) I. DEKRET CYRUSA, POZWALAJĄCY ŻYDOM NA POWRÓT (1,1-11). Pozwolenie na powrót, zachęta do ofiar na rzecz wyruszających (1-4). Przygotowania do wymarszu, zwrócenie naczyń świątyni (5-7). Sassabasar (8-11).

1

1 Roku pierwszego Cyrusa, króla perskiego, aby wypełniło się słowo Pańskie z ust Jeremiasza, wzbudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, i podniósł głos po wszystkim królestwie swym i na piśmie, mówiąc:

2 "To mówi Cyrus, król perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebieski, i ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalem, które jest w Żydowskiej ziemi.

3 Kto jest między wami ze wszystkiego ludu jego? Niechaj będzie z nim Pan jego. Niech idzie do Jeruzalem, które jest w Żydowskiej ziemi, i niech buduje dom Pana, Boga izraelskiego; ten jest Bóg, który jest w Jeruzalem.

4 A wszyscy inni po wszystkich miejscach, gdziekolwiek mieszkają, niech go wspomagają mężowie z miejsca swego srebrem, złotem, majątnością i bydłem, oprócz tego, co dobrowolnie ofiarują kościołowi Bożemu, który jest w Jeruzalem."

5 I powstał przedniejsi z ojców, z Judy i z Beniamina, i kapłani, i Lewici, i wszelki, którego ducha Bóg wzbudził, aby pójść budować kościół Pański, który był w Jeruzalem.

6 I wszyscy, którzy byli w okolicy, wspomogli ręce ich naczyniami srebrnymi i złotymi, majątnością, bydłem i sprzętem, oprócz tego, co z dobrej woli ofiarowali.

7 Król też Cyrus wyniósł naczynia kościoła Pańskiego, które był zabrał Nabuchodonozor z Jeruzalem i złożył je był w zborze boga swego.

8 A Cyrus, król perski, wyniósł je przez ręce Mitrydata, syna Gazabata, i odliczył je Sassabasarowi, książęciu judzkiemu.

9 A ta jest liczba ich: Czasz złotych trzydzieści, czasz srebrnych tysiąc, nożów dwadzieścia dziewięć,

10 kubków złotych trzydzieści, kubków srebrnych drugich czterysta dziesięć, innych naczyń tysiąc.

11 Wszystkich naczyń złotych i srebrnych pięć tysięcy czterysta, wszystko wziął Sassabasar z tymi, którzy wyszli z przesiedlenia babilońskiego do Jeruzalem.

2. SPIS POWRACAJĄCYCH (2,1-70). Przywódcy (1-2a). Lud (2b-35). Kapłani i Lewici (36-42). Natynejczycy i synowie sług Salomonowych (43-58). Ci, którzy nie mogli wykazać swojego pochodzenia (59-63). Ogólna suma ludzi i zwierząt (64-67). Dary dobrowolne książąt (68-69). Zakończenie (70).

2

1 Z A ci są synowie krainy, którzy wyszli z pojmania, które był przeniósł Nabuchodonozor, król babiloński, do Babilonu, i wrócili się do Jeruzalem i Judy, każdy do miasta swego.

2 Ci, którzy przyszedli z Zorobabelem: Jozue, Nehemia, Saraja, Rahelaja, Mardochaj, Belsan, Mesfar, Begwaj, Rehum, Baana.

3 Poczet mężów ludu izraelskiego: Synów Farosa dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwu;

4 synów Sefatiasza trzystu siedemdziesięciu dwu;

5 synów Areasza siedmiuset siedemdziesięciu pięciu; synów Fahat-Moaba,

6 synów Jozuego: Joab, dwa tysiące ośmiuset dwunastu;

7 synów Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;

8 synów Zetui dziewięciuset czterdziestu pięciu;

9 synów Zachaja siedmiuset sześćdziesięciu;

10 synów Baniego sześciuset czterdziestu dwu;

11 synów Bebaja sześciuset dwudziestu trzech;

12 synów Azgada tysiąc dwustu dwudziestu dwu;

13 synów Adonikanla sześciuset sześćdziesięciu sześciu;

14 synów Begwaja dwa tysiące pięćdziesięciu sześciu;

15 synów Adina czterystu pięćdziesięciu czterech;

16 synów Atera, którzy byli z Ezechiasza, dziewięćdziesięciu ośmiu;

17 synów Besaja trzystu dwudziestu trzech;

18 synów Jory stu dwunastu;

19 synów Hasuma dwustu dwudziestu trzech;

20 synów Gebbar dziewięćdziesięciu pięciu;

21 synów Betlejemu stu dwudziestu trzech;

22 mężów Netufy pięćdziesięciu sześciu;

23 mężów Anatot stu dwudziestu ośmiu;

24 synów Azmawet czterdziestu dwu;

25 synów Kariatiarlnl, Kefiry i Berot siedmiuset czterdziestu trzech;

26 synów Ramy i Gabaa sześciuset dwudziestu jeden;

27 mężów Machmas stu dwudziestu dwu;

28 mężów Betelu i Haj dwustu dwudziestu trzech;

29 synów Nebo pięćdziesięciu dwu;

30 synów Megbisa stu pięćdziesięciu sześciu;

31 synów Elama drugiego tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;

32 synów Harima trzystu dwudziestu;

33 synów Lod, Hadid i Ono siedmiuset dwudziestu pięciu;

34 synów Jerycha trzystu czterdziestu pięciu;

35 synów Senaa trzy tysiące sześciuset trzydziestu.

36 Kapłani: synów Jadaji w domu Jozuego dziewięciuset siedemdziesięciu trzech;

37 synów Emmera tysiąc pięćdziesięciu dwu;

38 synów Feshura tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu;

39 synów Harima tysiąc siedemnastu.

40 - Lewici: Synów Jozuego i Kedmihela, synów Odowiasza, siedemdziesięciu czterech. - Śpiewacy:

41 Synów Asafa stu dwudziestu ośmiu.

42 - Synowie wrotnych: Synowie Selluma, synowie Atera, synowie Telmona, synowie Akkuba, synowie Hatity, synowie Sobaja, wszystkich stu trzydziestu dziewięciu.

43 Natynejczycy: Synowie Sihy, synowie Hasufy,

44 synowie Tabbaota, synowie Kerosa, synowie Syjai, synowie Fadona,

45 synowie Lebany, synowie Hagaby, synowie Akkuba,

46 synowie Hagaba, synowie Semlaja, synowie Hanana,

47 synowie Gaddela, synowie Gahera,

48 synowie Raaji, synowie Rasina, synowie Nekody,

49 synowie Gazama, synowie Azy, synowie Faseasza, synowie Beseego,

50 synowie Aseny, synowie Munima,

51 synowie Nefusima, synowie Bakkuka, synowie Hakufy, synowie Harhura,
 52 synowie Besluta, synowie Mahidy,
 53 synowie Harsy, synowie Berkosa, synowie Sisary, synowie Temy,
 54 synowie Nasji, synowie Hatify; synowie sług Salomonowych,
 55 synowie Sotaja, synowie Sofereta, synowie Farudy,
 56 synowie Jali, synowie Derkona,
 57 synowie Geddeli, synowie Safatii, synowie Hatila, synowie Fochereta, którzy byli z Asebaim,
 58 synowie Amiego; wszystkich Natynejęzyków i synów sług Salomonowych trzystu dziewięćdziesięciu dwu.
 59 A ci, którzy wyszli z Telmali, Telharsy, Cherubu, Adonu i Emeru, a nie mogli wykazać domów ojców swoich i pochodzenia swego, czy z Izraela byli:
 60 Synów Dalaji, synów Tobiasza, synów Nekody, sześciuset pięćdziesięciu dwu.
 61 A z synów kapłańskich: Synowie Hobiasza, synowie Akkosa, synowie Berzellaja, który pojął z córek Berzellaja, Galaadyty, żonę, i przezwano go ich imieniem.
 62 Ci szukali pisma rodu swego i nie znaleźli, i zostali wyłączeni z kapłaństwa.
 63 I rzekł im atersata, aby nie jedli z świętego świętych, ażby powstał kapłan uczony i doskonały.
 64 Wszystko mnóstwo jako jeden, czterdzieści dwa tysiące trzystu sześćdziesięciu,
 65 oprócz sług ich i służebnic, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem, a między nimi śpiewaków i śpiewaczek dwieście.
 66 Koni ich siedemset trzydzieści sześć; mułów ich dwieście czterdzieści pięć;
 67 wielbłądów ich czterysta trzydzieści pięć; osłów ich sześć tysięcy siedemset dwadzieścia.
 68 A niektórzy z przedniejszych ojców, gdy wchodzili do kościoła Pańskiego, który jest w Jeruzalem, dobrowolnie ofiarowali na dom Boży, aby go postawić na miejscu jego.
 69 Według możności swej dali nakład na budowanie: złota czerwonych złotych sześćdziesiąt jeden tysięcy, srebra grzywnien pięć tysięcy i sto szat kapłańskich. 70 Zamieszkali tedy kapłani i Lewici, i część ludu, i śpiewacy, i wrotni, i Natynejczycy w miastach swych, i wszystek Izrael w miastach swych.

3. ZBUDOWANIE OLTARZA CAŁOPALEŃ, WZNOWIENIE OFIAR, ŚWIĘTO KUCZEK (3,1-5).

3

1 I już był przyszedł miesiąc siódmy, a synowie Izraelowi byli w miastach swoich; zgromadził się tedy wszystkich lud jak jeden mąż do Jeruzalem.
 2 I powstał Jozue, syn Josedeka, i bracia jego kapłani, i Zorobabel, syn Salauela, i bracia jego, i zbudowali ołtarz Bogu Izraelowemu, aby na nim ofiarować całopalenia, jak napisano w zakonie Mojżesza, męża Bożego.
 3 A ołtarz Boży postawili na podstawach jego, podczas gdy ich narody okolicznych ziem odstraszały, i ofiarowali na nim całopalenie Panu rano i wieczór.
 4 I uczynili święto Kuczek, jak napisane jest, i całopalenie na każdy dzień za porządkiem według przykazania, robotę dnia w dzień jej.
 5 A potem całopalenie ustawiczne, tak w pierwsze dni miesiąca, jak i we wszystkie uroczyste święta Pańskie, które były poświęcone, i we wszystkie, w których dobrowolnie ofiarowano dar Panu.

4. ZAŁOŻENIE FUNDAMENTÓW NOWEJ ŚWIĄTYNI (3,6-13). Przygotowania(6-7). Kierownicy robót (8-9). Ceremonia, sprzeczne uczucia ludu (10-13).

6 Od pierwszego dnia miesiąca siódmego poczęli ofiarować całopalenie Panu; a kościół Boży jeszcze nie był założony.
 7 I dali pieniądze kamieniarzom i murarzom, strawę też i picie i oliwę Sydończykom i Tyryjczykom, aby sprowadzili drzewo cedrowe z Libanu do morza Joppy wedle tego, jak Cyrus, król perski, im nakazał.
 8 A roku drugiego przybycia ich do kościoła Bożego w Jeruzalem, miesiąca drugiego, zaczęli Zorobabel, syn Salatiela, i Jozue, syn Josedeka, i inni z braci ich, kapłani i Lewici, i wszyscy, którzy przyszli z pojmania do Jeruzalem, i ustanowili Lewitów od dwudziestu lat i wyżej, aby przynaglali robotę Pańską.
 9 I stanął Jozue i synowie jego i bracia jego, Kedmihel i synowie jego, i synowie Judy, jak jeden mąż, aby pilnować tych, którzy robili w kościele Bożym: synowie Henadada i synowie ich, i bracia ich, Lewici.-
 10 Gdy tedy założyli murarze podwaliny kościoła Pańskiego, stanęli kapłani w ubiorze swoim z trąbami, a Lewici, synowie Asafa, z cymbałami, aby chwalić Boga na modłę Dawida, króla izraelskiego.

11 I śpiewali pieśni i wysławianie Panu: "Iż dobry, iż na wieki miłosierdzie jego nad Izraelem.". Wszystek też lud krzychał krzykiem wielkim, chwalać Pana za to, iż był założony kościół Pański.

12 Wielu też z kapłanów i z Lewitów, i przedniejsi z ojców, i starcy, którzy widzieli kościół pierwszy, gdy był założony, i ten kościół przed oczyma swymi, płakali głosem wielkim; a wielu, krzycząc z radości, głos podnosiło.

13 I nie mógł nikt rozróżnić głosu krzyczenia weselących się i głosu płaczu ludu, albowiem lud razem krzychał głosem wielkim, i głos słyhać było daleko.

5. PRZERWANIE ROBÓT WSKUTEK INTRYG WROGÓW (4,1-5).

4

1 I usłyszeli nieprzyjaciele Judy i Bemamina, iż synowie pojmania budowali kościół Panu, Bogu Izraelowemu; 2 i przystąpiwszy do Zorobabela i do przedniejszych ojców, rzekli im: "Budujmy z wami, bo tak jak i wyszukamy Boga waszego; otośmy składali ofiary od dni Asor Haddana, króla Assuru, który nas tu przyprowadził."

3 I rzekł im Zorobabel i Jozue, i inni przedniejsi ojcowie izraelscy: " Wy nie możecie z nami budować domu Bogu naszemu, ale my tylko sami zbudujemy Panu, Bogu naszemu, jak nam rozkazał Cyrus, król perski. "

4 Stało się tedy, że lud ziemi przeszkadzał ręką ludu judzkiego i niepokoił ich w budowaniu.

5 I najęli przeciwko nim rajców, aby rozproszyli radę ich po wszystkie dni Cyrusa, króla perskiego, i aż do królestwa Dariusza, króla perskiego.

II. Przerwanie prac nad odbudową murów miasta.(4,6-23) I. ZA PANOWANIA ASWERA (4,6).

6 A za królestwa Aswera, na początku królestwa jego, napisali skargę na obywateli judzkich i jerozolimskich.

2. ZA PANOWANIA ARTAKSERKSESA (4,7-23). Urzędnicy perscy oskarżają Żydów przed królem (7-16). Odpowiedź króla (17-22). Wstrzymanie robót (23).

7 I za dni Artakserksesa napisał Beselam, Mitrydat, i Tabeel, i inni, którzy w radzie ich byli, do Artakserksesa, króla perskiego, a list skargi napisany był po syryjsku, i czytano go językiem syryjskim.

8 Reum Beelteem i Samsaj pisarz napisali list do Jeruzalem do Artakserksesa króla, tej treści:

9 "Reum Beelteem i Samsaj pisarz, i inni radni ich Dynejczycy, Afarsatachowie, Terfalczycy, Afarsejczycy, Erehuejczycy, Babilończycy, Susanehowie, Diewiowie i Elamici i inni z narodów,

10 które przeniósł Asenafar wielki i sławny, i kazał im mieszkać w miastach samaryjskich i w innych zarzecznych krainach w pokoju.

11 (Ten jest odpis listu, który posłali do niego): "Artakserksesowi królowi służy twoi, mężowie, którzy są za rzeką, zdrowia życzą.

12 Niech będzie wiadomo królowi, iż Żydzi, którzy wyszli od ciebie do nas, przyszli do Jeruzalem, miasta buntowniczego i złego, i budują je, wywodząc mury jego i ściany łącząc.

13 Teraz tedy niech będzie wiadomo królowi, iż, jeśli to miasto będzie zbudowane, a mury jego będą naprawione, podatku i cła i dochodów rocznych nie dadzą, i aż do królów ta szkoda przyjdzie.

14 A my, pamiętając na sól, którąśmy w pałacu królewskim jedli, i że mamy sobie za rzecz niegodziwą patrzeć na uraz do króla, przetośmy posłali i oznajmili królowi,

15 abyś poszukał w księgach historii ojców twoich, a znajdziesz napisane w kronikach i dowiesz się, iż to miasto jest miastem buntowniczym, a królom i ziemiom szkodliwym, i wojny powstają w nim od dawnych dni: dla tego i miasto samo zostało zburzone.

16 Oznajmiamy królowi, iż jeśli to miasto będzie zbudowane, a mury jego będą naprawione, dzierżawy za rzeką mieć nie będziesz."

17 Słowo posłał król do Reuma Beelteema i Samsaja pisarza, i do innych, którzy w radzie ich byli, mieszkańców Samarii, i innym za rzeką, życząc zdrowia i pokoju: 18

"Skarga, którąście posłali do nas, jawnie była czytana przede mną.

19 I według mojego rozkazu szukano i znaleziono, że to miasto od dawna królom się sprzeciwia, i rozruchy i walki w nim powstają;

20 bo i królowie mocni byli w Jeruzalem, którzy panowali nad wszelką krainą, która jest za rzeką; daninę też, cła i dochody pobierali.

21 Przeto teraz słuchajcie wyroku: Wstrzymajcie tamtych mężów, aby to miasto nie było budowane, aż póki by ode mnie nakazane nie było.

22 Patrzcie, abyście tego niedbale nie czynili, i aby zło przeciw królom pomału nie urosło."

23 Odpis tedy wyroku Artakserksesa króla przeczytano przed Reumem Beelteemem i Samsajem pisarzem, i radą ich; i pojechali w skok do Jeruzalem do Żydów, i zabronili im ramieniem i mocą.

III. Wznowienie i dokończenie robót około świątyni za Dariusza. (4,24 - 6,22) 1. WZNOWIENIE ROBÓT (4,24 - 5,2).

24 Zaniechano tedy roboty około domu Pańskiego w Jeruzalem, i nie budowano aż do roku drugiego królestwa Dariusza, króla perskiego.

5

1 A Ageusz prorok i Zachariasz, syn Adda, prorokowali Żydom, którzy byli w Żydowskiej ziemi i w Jeruzalem, w imię Boga izraelskiego.

2 Wtedy powstali Zorobabel, syn Salatiela, i Jozue, syn Josedeka, i poczęli budować kościół Boży w Jeruzalem, a z nimi prorocy Boży, pomagając im.

2. ODNIESIENIE SIĘ DO KRÓLA DARIUSZA (5,3-17). Wizyta i dochodzenia satrapy wraz z jego radą (3-5). List wysłany do króla (6-7) o wyniku dochodzenia (8-10): świątynia, zbudowana niegdyś przez wielkiego króla, była zburzona przez Nabuchodonozora (1 I-12); Żydzi powołują się na dekret Cyrusa, pozwalający na odbudowanie świątyni (13-17).

3 Wtenczas przyszedł do nich Tatanaj, który był księżciem za rzeką, i Starbuzanaj, i radcy ich, i tak im mówili: "Kto wam doradził, żebyście ten dom budowali i mury jego naprawiali?"

4 Na to im odpowiedzieliśmy, podając imiona ludzi, którzy byli sprawcami i tego budowania.

5 A oko Boga ich było nad starszymi Żydowskimi, i nie mogli ich powstrzymać. I uznano, żeby rzecz do Dariusza odnieść i żeby wtedy odpowiedzieli na to oskarżenie.

6 - Odpis listu, który posłał Tatanaj, książę krainy za rzeką, i Starbuzanaj, i radcy jego Arfasachejczycy, którzy byli za rzeką do Dariusza króla.

7 Mowa, którą mu posłali, tak była napisana: "Dariuszowi królowi pokój wszelaki.

8 Niech będzie wiadomo królowi, żeśmy jeździli do Żydowskiej krainy, do domu Boga wielkiego, który z kamienia nieciosanego budują, i drzewo w ściany kładą, a tę robotę pilno wywodzą, i rośnie w rękę ich.

9 A tak pytaliśmy starszych owych, i tak rzekliśmy: Kto wam dał moc, abyście ten dom budowali i mury te naprawiali?

10 Ale o imiona ich pytaliśmy ich, abyśmy ci oznajmili; i wypisaliśmy imiona tych mężów, którzy są między nimi przedniejsi.

11 A oni nam odpowiedzieli tylni słowy: My jesteśmy słudzy Boga nieba i ziemi, i budujemy kościół, który był zbudowany przed wielu laty, i który wielki król izraelski zbudował i wywiódł.

12 A gdy ojcowie nasi wzruszyli do gniewu Boga niebieskiego, dał ich w ręce Nabuchodonozora, króla babilońskiego, Chaldejczyka, dom też ten zburzył i lud jego przeniósł do Babilonu.

13 A pierwszego roku Cyrusa, króla babilońskiego, Cyrus król dał wyrok, aby ten dom Boży zbudowano.

14 Bo i naczynia kościoła Bożego złote i srebrne, które Nabuchodonozor zabrał z kościoła, który był w Jeruzalem, i zaniósł je do zboru babilońskiego, wyniósł król Cyrus ze zboru babilońskiego, i dano je niejakiemu Sassabasarowi, którego też księżciem ustanowił, i rzekł mu: Weźmij te naczynia, a idź i złóż je w kościele, który jest w Jeruzalem, a dom Boży niech będzie zbudowany na miejscu swoim. 16 Natenczas tedy ów Sassabasar przyszedł i założył fundamenty kościoła Bożego w Jeruzalem, i od tego czasu aż dotąd buduje się, a jeszcze nie jest skończony.

17 Teraz tedy, jeśli się zda rzecz dobra królowi, niech szukają w bibliotece królewskiej, która jest w Babilonie, czy król Cyrus rozkazał budować dom Boży w Jeruzalem, a wolę królewską w tej rzeczy niechaj do nas pośle."

3. PRZYCHYLNA ODPOWIEDŹ DARIUSZA (6,1-12). Poszukiwania za dekretem (1-2); jego treść (3-5); król nakazuje urzędnikom królewskim pomagać Żydom w budowie (6-12)

6.

1 Dariusz tedy król rozkazał, i szukano w bibliotece ksiąg, które były chowane w Babilonie,
 2 i znaleziono w Ekbatalue, która jest zamkiem w Medyjskiej krainie, księgi jedne, i takie wspomnienie było w nich napisane:
 3 "Roku pierwszego Cyrusa króla, Cyrus król dał wyrok, aby był zbudowany dom Boży, który jest w Jeruzalem, na miejscu, gdzieby ofiary składano, i żeby założono fundamenty, które by podtrzymywały wysokość sześćdziesięciu łokci i szerokość sześćdziesięciu łokci,
 4 trzy rzędy z kamieni nieciosanych, i także rzędy z drzewa nowego; a nakłady z domu królewskiego dane będą.
 5 Ale i naczynia kościoła Bożego złote i srebrne, które był Nabuchodonozor wyniósł z kościoła jerozolimskiego, a zaniósł je do Babilonu, niech będą zwrócone i odniesione do kościoła do Jeruzalem na miejsce swoje. I są też złożone w kościele Bożym."
 6 "Teraz tedy, Tatanaju, książę krainy, która jest za rzeką, Starbuzanaju, i rajcy wasi Afarsachejczycy, którzyście za rzeką,
 7 odstąpcie od nich daleko i dopuście, żeby był budowany tamten kościół Boży przez książęcia Żydów i przez starszych ich, aby tamten dom Boży zbudowali na swym miejscu.
 8 Ale i ja rozkazałem, co mają czynić tamci starsi żydowscy, aby był zbudowany dom Boży, mianowicie aby ze skarbu królewskiego, to jest z poborów, które dają z krainy za rzeką, pilnie nakłady dawano tym mężom, aby robota nie doznała przeszkody.
 9 A jak będzie potrzeba, i cielce i jagnięta, i kozłeta na całopalenie Bogu niebieskiemu, zboże, sól, wino i oliwę według obrządku kapłanów, którzy są w Jeruzalem, niech im dają na każdy dzień, aby w czym skargi nie było.
 10 A niechaj składają ofiary Bogu niebieskiemu, i niech proszą za zdrowie króla i synów jego.
 11 Ode mnie tedy dekret wydano, aby każdemu człowiekowi, który by odmienił to rozkazanie, było wzięte drzewo z domu jego i było wystawione, i żeby był przybity na nim, a dom jego aby był zajęty.
 12 A Bóg, który chciał, aby tam mieszkało imię jego, niech rozproszy każde królestwo i lud, który by wyciągnął rękę swoją, aby się sprzeciwić i rozwalić tamten dom Boży, który jest w Jeruzalem. Ja, Dariusz, dałem rozporządzenie, które chcę, aby z pilnością było wypełnione."

4. DOKOŃCZENIE I POŚWIĘCENIE ŚWIĄTYNI (6,13-18).

13 Tatanaj tedy, książę krainy za rzeką, i Starbuzanaj, i rada jego wedle tego, jak był rozkazał Dariusz król, z pilnością wykonali.
 14 A starsi żydowscy budowali, i powodziło się im według proroctwa Aggeusza proroka i Zachariasza, syna Adda; i budowali, i wystawili za rozkazaniem Boga Izraelowego i za rozkazaniem Cyrusa i Dariusza i Artakserksesa, królów perskich.
 15 I wykończyli ten dom Boży do trzeciego dnia miesiąca Adar, ten jest rok szósty królestwa Dariusza króla.
 16 I uczynili synowie Izraelowi, kapłani i Lewici, i inni z synów wysiedlenia poświęcenie domu Bożego z radością.
 17 I ofiarowali na poświęcenie domu Bożego cielców sto, baranów dwieście, baranków czterysta, kozłów od kóz za grzech wszystkiego Izraela dwanaście według liczby pokoleń izraelskich.
 18 I ustanowili kapłanów według porządku ich i Lewitów według zmian ich nad służbą Bożą w Jeruzalem, jak napisano w księdze Mojżeszowej.

5. ŚWIĘTO PASCHY (6,19-22).

19 I obchodzili synowie izraelscy z wysiedlenia Paschę czternastego dnia księżycy pierwszego.
 20 Bo się oczyścili kapłani i Lewici jak jeden: wszyscy czyści na ofiarowanie Paschy wszystkim synom wysiedlenia i braciom swym kapłanom, i sobie.
 21 I jedli synowie izraelscy, którzy się wrócili z wysiedlenia i wszyscy, którzy się odłączyli ku nim od plugastwa narodów ziemi, żeby szukać Pana, Boga izraelskiego.
 22 I obchodzili święto Przaśników przez siedem dni z weselem; bo ich uweselił Pan i obrócił serce króla Asuru ku nim, aby pomagał rękami ich w budowaniu domu Pana, Boga Izraelowego.

CZEŚĆ II (7,1 - 10,44) EZDRASZ I JEGO REFORMA 1. RODOWÓD EZDRASZA I JEGO PODRÓŻ DO JEROZOLIMY (7,1-10).

7

1 A po tych wypadkach, za królestwa Artakserksesa, króla perskiego, Ezdrasz, syn Saraji, syna Azariasza,
2 syna Helkiasza, syna Selluma, syna Sadoka,
3 syna Achitoba, syna Amariasza, syna Azariasza, syna Marajota,
4 syna Zarahiasza, syna Ozjego, syna Bokejego,
5 syna Abisuego, syna Fineesa, syna Eleazara, syna Aarona, kapłana od początku,
6 ten Ezdrasz wyszedł z Babilonu, a był on pisarzem biegłym w zakonie Mojżeszowym, który dał Pan Bóg Izraelowi; I wy-pełnił mu król, według ręki Pana, Boga jego, nad nim wszystką jego prośbę.
7 I wyszli niektórzy z synów Izraela i z synów kapłańskich, i z synów lewickich, i ze śpiewaków, i z odźwiernych, i z Natynejczyków do Jeruzalem roku siódmego Artakserksesa króla.
8 I przyszedli do Jeruzalem miesiąca piątego, ten jest siódmy rok króla.
9 Bo pierwszego dnia miesiąca pierwszego począł wychodzić z Babilonu, a pierwszego dnia miesiąca piątego przyszedł do Jeruzalem, według ręki Boga jego dobrej nad nim.
10 Bo Ezdrasz przygotował serce swe, aby szukał zakonu Pańskiego i czynił, i nauczał w Izraelu przykazania i sądu.

2. LIST ARTAKSERKSESA Z PEŁNOMOCNICTWAMI DLA EZDRASZA. EZDRASZ DZIĘKI SKŁADA BOGU (7,11-28a).

11 A ten jest odpis pisemnego rozporządzenia, które dał król Artakserkses Ezdraszowi kapłanowi, pisarzowi uczonemu w mowach i w przykazaniach Pańskich i w ustawach jego w Izraelu:
12 "Artakserkses, król królów, Ezdraszowi kapłanowi, pisarzowi prawa Boga niebieskiego, wielce uczonemu, zdrowia.
13 Ode mnie dekret wyszedł, aby każdy, komu by się podobało w królestwie moim z ludu izraelskiego i z kapłanów jego, i z Lewitów iść do Jeruzalem, siedł z tobą.
14 Albowiem posłany jesteś od króla i od siedmiu radnych panów jego, abyś nawiedził żydowską ziemię i Jeruzalem według zakonu Boga twego, który jest w ręku twoich;
15 i żebyś zaniósł srebro i złoto, które król i rada jego dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraelowemu, którego przybytek jest w Jeruzalem.
16 I wszystko srebro i złoto, którekolwiek znalazłbyś we wszystkich ziemi Babilońskiej i lud chciałby ofiarować, i z kapłanów co by dobrowolnie ofiarowali domowi Boga swego, który jest w Jeruzalem, bezpiecznie weźmij,
17 i z tych pieniędzy z pilnością nakup cielców, baranów, baranków i obiat, i płynnych ofiar ich, i ofiaruj je na ołtarzu kościoła Boga waszego, który jest w Jeruzalem.
18 Ale i jeśli co tobie i braciom twym będzie się podobało z pozostałego srebra i złota uczynić według woli Boga waszego, czyńcie.
19 Naczynia też, które tobie dają dla służby domu Boga twego, oddaj przed oblicznością Boga w Jeruzalem.
20 Ale i inne rzeczy, których byłoby potrzeba w domu Boga twego, ilekolwiek będzie ci potrzeba wyłożyć, będzie dane ze skarbu i pieniędzy królewskich i ode mnie.
21 Ja, król Artakserkses, postanowiłem i dałem dekret wszystkim stróżom skarbu publicznego, którzy są za rzeką, czegokolwiek od was żądać będzie Ezdrasz kapłan, pisarz zakonu Boga niebieskiego,
22 abyście bez omieszkania dali aż do stu talentów srebra i aż do stu korcy pszenicy, i aż do stu batów wina, i do stu batów oliwy, a soli bez miary.
23 Wszystko, co należy do obrzędu Boga niebieskiego, niech będzie oddane z pilnością w domu Boga niebieskiego, by się snadź nie rozgniewał na królestwo króla i synów jego.
24 Wam też oznajmujemy o wszystkich kapłanach i Lewitach, i śpiewakach, i odźwiernych, Natynejczykach i sługach domu Boga tego, żebyście nie mieli prawa wkładać na nich cła, daniny i rocznego obroku.
25 A ty, Ezdrasz, według mądrości Boga twego, która jest w ręce twojej, ustanów sędziów i urzędników, żeby sądzili wszystek lud, który jest za rzeką, to jest tych, którzy znają zakon Boga twego; ale i nieumiejętnych bezpiecznie nauczajcie.
26 A każdy, który by nie pełnił zakonu Boga twego i zakonu królewskiego pilnie, będzie o nim sąd albo na śmierć, albo na wygnanie, albo na skarcenie na majątności jego, albo też na więzienie."
27 - Błogosławiony Pan, Bóg ojców naszych, który to dał w serce króla, aby wślawił dom Pański,
28 który jest w Jeruzalem, a ku mnie skłonił miłosierdzie swe przed królem i radą jego, i wszystkimi możliwymi książętami królewskimi!

PODRÓŻ EZDRASZA (7,28b - 8,31). Ezdrasz zbiera towarzyszy podróży (28b); ich spis i liczba (8,1-14). Nad rzeką Ahawą: poszukiwania Lewitów (15-20); post i modlitwa (21-23); zebrane dary powierzone kapłanom (24-30). Wymarsz, opieka Boża w drodze (31).

A ja umocniony ręką Pana, Boga mego, która była nade mną, zgromadziłem z Izraela przedniejszych, którzy by szli ze mną.

8

1 Ci tedy są przedniejsi domów i ród tych, którzy wyszli ze mną za królowania Artakserksesa króla z Babilonu:

2 Z synów Fineesa: Gersom; z synów Itamara: Daniel; z synów Dawidowych: 3 Hattus; z synów Secheniasza, synów Farosa: Zachariasz, a z nim naliczono mężów stu pięćdziesięciu;

4 z synów Fahat-Moaba: Elioenaj syn Zarehego, a z nim dwustu mężów;

5 z synów Secheniasza: syn Ezechiela, a z nim trzystu mężów;

6 z synów Adana: Abed, syn Jonatana,

7 a z nim pięćdziesięciu mężów; z synów Alama: Izajasz, syn Ataliasza, a z nim siedemdziesięciu mężów;

8 z synów Safatiasza: Zebedia, syn Michaela, a z nim osiemdziesięciu mężów;

9 z synów Joaba: Obedia, syn Jahiela, a z nim dwustu osiemnastu mężów;

10 z synów Selomita: syn Josfiasza, a z nim stu sześćdziesięciu mężów;

11 z synów Bebaja: Zachariasz, syn Bebaja, a z nim dwudziestu ośmiu mężów; z synów Azgada:

12 Johanana, syn Akcetana, a z nim stu dziesięciu mężów;

13 z synów Adonikama, którzy byli ostatni, a te imiona ich: Elifelet, Jehiel i Samajasz, a z nimi sześćdziesięciu mężów;

14 z synów Beguja: Utaj Zachur, a z nimi siedemdziesięciu mężów.

15 A zgromadziłem ich koło rzeki, która płynie do Ahawy, i mieszkaliśmy tam trzy dni; i szukałem między ludem i kapłanami synów Lewiego, i nie znalazłem tam.

16 Posłałem tedy Eliezera, Ariela, Semejasza, Elnatana, Jariba, drugiego Elnatana, Natana, Zachariasza i Mossollama, przełożonych, i Jojariba i Elnatana, mędrców.

17 I posłałem ich do Edda, który jest pierwszy w miejscu Chasfia, i włożyłem w usta ich słowa, które by mówili do Edda i do braci jego Natynejczyków w mieście Chasfia, aby nam przywiedli sługi domu Boga naszego.

18 I przywiedli nam przez dobrą rękę Boga naszego nad nami, męża uczonego z synów Moholiego, syna Lewiego, syna Izraela; i Sarabiasza, i synów jego i braci jego osiemnastu;

19 i Hasabiasza, a z nim Izajasza, z synów Merariego i braci jego i synów jego dwudziestu; i z Natynejczyków,

20 których dał Dawid i książęta na posługi Lewitom, Natynejczyków dwustu dwudziestu. Wszyscy ci imionami swymi byli nazwani.

21 - I zapowiedziałem tam post u rzeki Ahawy, abyśmy się dręczyli przed Panem, Bogiem naszym, i prosili go o drogę prostą dla siebie i dla synów naszych, i wszystkiej majętności naszej.

22 Bom się wstydził prosić króla o pomoc i jeźdźnych, którzy by nas bronili od nieprzyjaciela na drodze, bośmy mówili królowi: "Ręka Boga naszego jest nad wszystkimi, którzy go szukają w dobroci, a panowanie jego i moc jego, i zapalczywość nad wszystkimi, którzy go opuszczają."

23 I pościliśmy, i prosiliśmy Boga naszego o to, i powiodło się nam szczęśliwie.

24 I odłączyłem z książąt kapłańskich dwunastu: Sarabiasza i Hasabiasza, a z nimi braci ich dziesięciu;

25 i odważyłem im srebro i złoto i naczynia poświęcone domu Boga naszego, które ofiarował król i radni jego, i książęta jego, i wszystek Izrael z tych, którzy się byli znaleźli;

26 i odważyłem w ich rękę srebra talentów sześćset pięćdziesiąt i sto naczyń srebrnych sto talentów złota,

27 a czas złotych dwadzieścia, które miały po tysiąc czerwonych złotych, i naczynia z miedzi jasnej bardzo dobrej dwa piękne jak złoto.

28 I rzekłem im: "Wyście święci Pańscy, i naczynia święte i srebro, i złoto, które dobrowolnie jest ofiarowane Panu, Bogu ojców waszych.

29 Czuwajcież i strzeżcie, a odważycie przed książętami kapłanów i Lewitów, i przed książętami domów izraelskich w Jeruzalem do skarbu domu Pańskiego."

30 I wzięli kapłani i Lewici wagę srebra i złota i naczyń, żeby odnieść do Jeruzalem do domu Boga naszego.

31 A tak ruszyliśmy od rzeki Ahawy dwunastego dnia księżyca pierwszego, aby iść do Jeruzalem; a ręka Boga naszego była nad nami, i wybawił nas z ręki nieprzyjaciela i czyhającego na drodze.

4. PRZYBYCIE DO JEROZOLIMY, ZŁOŻENIE DARÓW, OFIARY (8,32-36).

32 I przyszlismy do Jeruzalem, i mieszkalismy tam trzy dni.

33 A czwartego dnia odważono srebro i złoto i naczynia w domu Boga naszego przez rękę Meremota, syna Uriasza kapłana, a z nim był Eleazar, syn Fineesa, a z nimi Jozabed, syn Jozuego, i Noadaja,

34 syn Bennoja, Lewici, według liczby i wagi wszystkich rzeczy; i spisano wszystką wagę w tym czasie.

35 Ale i ci, którzy przyszli z pojmania, synowie przesiedlenia, ofiarowali całopalenia Bogu Izraelowemu, cielców dwanaście za wszystkich lud izraelski; baranów dziewięćdziesiąt sześć, baranków siedemdziesiąt siedem, kozłów za grzech dwanaście: wszystko na całopalenie Panu.

36 A wyroki królewskie oddali panom, którzy byli sprzed oblicza królewskiego, i książętom za rzeką; i wywyższyli lud i dom Boży.

5. EZDRASZ DOWIADUJE SIĘ O MAŁŻEŃSTWACH ŻYDÓW Z CUDZOZIEMKAMI; JEGO BOLEŚĆ (9,1-4).

9

1 A gdy się to dokonało, przystąpili do mnie przełożeni mówiąc: "Nie odłączył się lud izraelski, kapłani i Lewici, od narodów ziem i od obrzydłości ich, to jest od Chananejczyków, Hetejczyków, Ferezejczyków, Jebujejczyków, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorejczyków;

2 bo pojęli córki ich sobie i synom swym, i pomieszali potomstwo święte z ludźmi ziem; ręka też książąt i urzędu w tym przestępstwie pierwsza była."

3 A gdym usłyszał tę rzecz, rozdarłem płaszcz mój i suknię, i rwałem włosy na głowie mojej i brodzie i siedziałem smutny.

4 I zeszedli się do mnie wszyscy, którzy bali się słowa Boga Izraelowego, dla przestępstwa tych, którzy się z niewoli wrócili, a ja siedziałem smutny aż do ofiary wieczornej.

6. MODLITWA EZDRASZA (9,5-15). O godzinie ofiary wieczornej (5). Wyznanie grzechów ludu (6-7), mimo których Bóg nie opuścił Izraela (R-9); przykazanie Boże o małżeństwach (10-12), które odtąd musi jut być zachowane (13-15).

5 A w ofiarę wieczorną wstałem z utrapienia mego, a rozdarłszy płaszcz i suknię klęknąłem na kolana moje i rozciągnąłem ręce ku Panu, Bogu memu, i rzekłem:

6 "Boże mój, wstyd mi i sromam się podnieść oblicze moje do ciebie; bo nieprawości nasze rozmnożyły się nad głową naszą,

7 i grzechy nasze urosły aż do nieba od dni ojców naszych; lecz i my sami grzeszyliśmy ciężko aż do dnia tego, a przez nieprawości nasze zostaliśmy wydani my sami i królowie nasi i kapłani nasi w ręce królów ziem i pod miecz i w niewolę, i na zawstydzenie twarzy jak i dnia tego.

8 A teraz jakby trochę i na mały czas doszła prośba nasza do Pana, Boga naszego, żeby nam zostawiono ostatek i dany był kolek na miejscu jego świętym i aby oświecił oczy nasze Bóg nasz, a dał nam trochę żywota w niewoli naszej.

9 Bośmy niewolnicy, a w niewoli naszej nie opuścił nas Bóg nasz, ale zwrócił ku nam miłosierdzie przed królem perskim aby nam dał żywot i wywyższył dom Boga naszego, i zbudował spustoszenia jego, i dał nam płot w Judzie i w Jeruzalem.-

10 A teraz co po tym rzeczymy, Boże nasz? Bośmy opuścili przykazania twoje,

11 któreś dał w ręce sług twoich proroków, mówiąc: Ziemia, do której wchodzicie, aby ją posiąść, ziemia plugawa jest wedle plugastwa narodów i innych ziem i obrzydłości tych, którzy ją napelnili od brzegu aż do brzegu w splugawieniu swym.

12 Teraz tedy córek waszych nie dajcie synom ich i córek ich nie bierzcie synom waszym, i nie szukajcie im pokoju i szczęścia aż do wieku, abyście byli umocnieni i pożywali dóbr ziemi, i żebyście mieli synów waszych dziedzicami aż na wieki.

13 - A po wszystkim, co przyszło na nas dla uczynków naszych złych i dla grzechu naszego wielkiego, żeś ty, Boże nasz, wybawił nas z nieprawości naszej i dałeś nam zbawienie jak jest dziś,

14 abyśmy się nie wracali i nie gwałcili przykazań twoich, i nie wstępowali w małżeństwa z narodami tych obrzydłości. Czy rozniewałeś się na nas aż do zginienia, żebyś nam nie zostawił ostatków na wybawienie?

15 Panie, Boże Izraelów ! tyś jest sprawiedliwy, żeśmy zostali, żebyśmy byli wybawieni, jak to jest dnia tego. Otośmy przed tobą w przewinieniu naszym, bo nie możemy się ostać przed tobą dla tego."

7. REFORMA EZDRASZA (10,1-44). Lud, widząc żalność Ezdrasza, zobowiązuje się przysięgą iść za jego wskazówkami (1-6). Zwołanie zgromadzenia (7-8), które się zbiera; podsuwa się Ezdraszowi praktyczny sposób załatwienia sprawy (9-14), który zostaje przyjęty (15). Wykonanie (16-17). Wyliczenie winnych (18-44).

10

1 Gdy tedy tak modlił się Ezdrasz i gdy wzywał płacząc i leżał przed kościołem Bożym, zebrало się koło niego z Izraelitów bardzo wielkie zgromadzenie mężów, niewiast i dzieci, i płakał lud płaczem wielkim.

2 I odpowiedział Secheniasz, syn Jehiela, z synów Elama, i rzekł Ezdraszowi: "Myśmy wystąpili przeciw Bogu naszemu i pojęliśmy żony obce z ludu ziemi; a teraz, jeśli jest za to pokuta w Izraelu,

3 uczynimy przymierze z Panem, Bogiem naszym, że porzucimy wszystkie żony i tych, którzy z tych się urodzili, według woli Pańskiej i woli tych, którzy się boją przykazania Pana, Boga naszego: niechaj będzie według zakonu!

4 Wstańże ! Do ciebie należy stanowić, a my będziemy z tobą. Wzmocnij się, a czyn !"

5 Wstał tedy Ezdrasz i poprzysiął książąt kapłańskich i lewickich, i wszystkiego Izraela, żeby uczynili wedle tego słowa, i przysięgli.

6 I wstał Ezdrasz przed domem Bożym i poszedł do komory Johanana, syna Eliasiba, i wszedł tam, chleba nie jadł i wody nie pił, bo smucił się z powodu przestępstwa tych, którzy się z niewoli wrócili.

7 I puszczo głoś w Judzie i w Jeruzalem wszystkim synom przesiedlenia, aby się zgromadzili w Jeruzalem; a każdemu,

8 który by nie przyszedł za trzy dni, według uchwały książąt i starszych, miała być wzięta wszystka majątność jego, i sam miał być wyrzucony z gromady przesiedlenia.

Zeszli się tedy wszyscy mężowie Judzcy i Beniaminowi do Jeruzalem za trzy dni, ten jest miesiąc dziewiąty, dwudziestego dnia miesiąca; i siedział wszystek lud na placu domu Bożego, drżąc z powodu grzechu i deszczu.

10 I wstał Ezdrasz kapłan, i rzekł do nich: "Wyście wystąpili i pojęliście żony obce, aby przydać do grzechu Izraela.

11 A teraz dajcie chwałę Panu, Bogu ojców waszych, i uczynicie według woli jego, i odłączcie się od narodów ziemi i od żon obcych."

12 I odpowiedziało wszystko zgromadzenie, i rzekło głosem wielkim: "Według słowa twego do nas, tak niechaj się stanie!

13 Jednak ponieważ lud jest wielki a czas dżdżysty, i nie możemy stać na dworze, a sprawa nie jest jednego dnia albo dwu (bośmy bardzo zgrzeszyli w tej rzeczy):

14 niechaj będą ustanowieni przełożeni we wszystkim zgromadzeniu; a wszyscy w miastach naszych, którzy pojęli żony obce, niech przychodzą na czas postanowiony, a z nimi starsi każdego miasta i sędziowie jego, aż się odwróci gniew Boga naszego od nas dla tego grzechu."

15 Jonatan tedy, syn Azahela i Jaasja, syn Tekuego, stanęli nad tym, a Mesollam i Sebetaj Lewici pomagali im.

16 I uczynili tak synowie przesiedlenia. I poszli Ezdrasz kapłan i mężowie przełożeni rodzin do domów ojców swoich, i wszyscy po imionach swoich, i zasiedli pierwszego dnia miesiąca dziesiątego, aby dochodzić rzeczy.

16 I skończono ze wszystkimi mężami, którzy byli pojęli żony obce, do pierwszego dnia miesiąca pierwszego.

18 I znaleźli się z synów kapłańskich, którzy pojęli żony obce, z synów Jozuego: synowie Josedeka i bracia jego, Maasja, Eliezer, Jarib i Godolia.

19 I dali ręce swe, że odrzuca żony swe, a za występki swój barana z owiec ofiarują.

20 A z synów Emmera: Hanani i Zebedia.

21 A z synów Harima: Maasja, Elia, Semeja, Jehiel i Ozjasz.

22 A z synów Feshura: Elioenaj, Maasja, Ismael; Natanael, Jozabed i Elasa.

23 I z synów Lewitów: Jozabed i Semej, i Celaja, to jest Kalita, Fataja, Juda i Eliezer.

24 A ze śpiewaków: Eliasib. A z odźwiernych: Sellum, Telem i Uri.

25 I z Izraela, z synów Farosa: Remeja, Jezja, Melchia, Miamin, Eliezer, Melchia i Banea.

26 A z synów Elama: Matania, Zachariasz, Jehiel, Abdi, Jerimot i Elia.

27 A z synów Zetui: Elivenaj, Matania, Jerimut, Zabab i Aziza.

28 A z synów Bebaja: Johanana, Hanania, Zabdaj, Atalaj.

29 A z synów Baniego: Mosollam, Melluch, Adaja, Jasub, Saal i Ramot.

30 A z synów Fahat-Moaba: Edna i Chalał Banajas i Maasjas, Matanias, Be-

seleel, Bennuj i Manasse.

31 A z synów Herema: Eliezer, Jozue, Melchias, Semejas,

32 Symeon, Beniamin, Maloch, Samarias.

33 A z synów Hasoma: Matanaj, Matata, Zabad, Elifelet, Jermaj, Manasse, Semej.

34 Z synów Baniego: Maaddi,

35 Amram i Uel, Baneas i Badajas,

36 Cheliau, Wania, Marimut i Eliasib,

37 Matanias, Matanaj i Jasi, Bani, Bennuj,

38 Semej, Salmias, Natan, Adajas,

39 Mechnedebaj, Sisaj,

40 Saraj, Ezrel i Selemiau, Semeria,

41 Sellum, Amaria, Józef

42 Z synów Nebo: Jehiel, Matatias, Zabad, Zabina,

43 Jeddu, Joel i Banaja.

44 Ci wszyscy wzięli byli żony obce, a były pośród nich niewiasty, które porodziły synów.

Księga Nehemiasza

CZĘŚĆ I (1,1- 7 73)

NEHEMIASZ PRZYBYWA PIERWSZY RAZ DO JEROZOLIMY I ODBUDOWUJE MURY MIASTA
Przybycie Nehemiasza do Jerozolimy. (1,1-2,10) 1. WIADOMOŚĆ O SMUTNYM STANIE JERO-
ZOLIMY; BOLEŚĆ NEHEMIASZA (1,1-11). Brat Nehemiasza przynosi wiadomości o Jerozolimie; jego
boleść (1-4). Błaga Boga o laskawość dla ludu pokutującego (5-10) i dla swych zamiarów (11).

1

1 Słowa Nehemiasza, syna Helchiaszowego. I stało się miesiąca Kasleu, roku dwudziestego, że ja byłem na zamku Suza.

2 I przyszedł Hanani, jeden z braci moich, on i mężowie z Judy, i spytałem ich o Żydów, którzy zostali i żywi byli z pojmania, i o Jeruzalem.

3 I powiedzieli mi: "Ci, którzy zostali i ocaleli z pojmania, tam w krainie są w wielkim utrapieniu i w zelżywości, a mur jerozolimski rozwalony jest i bramy jego ogniem są spalone."

4 A gdym usłyszał takie słowa, usiadłem i płakałem, i żałowałem przez wiele dni, pościłem i modliłem się przed obliczem Boga niebieskiego.

5 I rzekłem: "Proszę, Panie, Boże niebieski, mocny, wielki i straszliwy, który strzeżesz przymierza i miłosierdzia z tymi, którzy się miłują i strzegą przykazań twoich, niech uszy twoje słuchają,

6 a oczy twoje niech będą otwarte, abyś usłyszał modlitwę sługe twego, którą ja dziś się modłę przed tobą w nocy i we dnie za synami izraelskimi, sługami twymi; i wyznawam grzechy synów izraelskich, którymi zgrzeszyli tobie: ja i dom ojca mego zgrzeszyliśmy.

7 Marnością jesteśmy zwiedzeni, a nie strześliśmy przykazania twego i ustaw i sądów, któreś dał Mojżeszowi, słudze twemu.

8 Wspomnij na słowo, któreś powiedział Mojżeszowi, słudze twemu, mówiąc: Gdy zgrzeszycie, ja rozproszę was między narody.

9 A jeśli się nawrócicie do mnie i będziecie strzec przykazań moich, i pełnić je, chociażbyście byli zagnani na koniec nieba, stamtąd zgromadzę was i przywiodę na miejsce, które obrałem, aby tam przebywało imię moje.

10 A oni są sługami twoimi i ludem twoim i odkupiłeś ich mocą twą wielką i ręką twą mocną. Proszę,

11 Panie, niech będzie ucho twe nakłonię na modlitwę sługi twego i na modlitwę sług twoich, którzy chcą się bać imienia twego, a poszczęść dziś słudze twemu i daj mu miłosierdzie przed mężem tym": bom ja był podczaszym królewskim.

2. PRZYBYCIE DO PALESTYNY (2,1-10). Nehemiasz, spełniając urząd podczaszego u Artakserksesa (1-3), uprasza sobie pozwolenie udania się do Jerozolimy w celu zbudowania murów miasta, oraz listy królewskie (4-8). Przybycie do Palestyny; początek trudności (9-10).

2

1 I stało się miesiąca Nisan, roku dwudziestego Artakserksesa króla, że wino było przed nim, i wziąłem wino i podałem królowi; a byłem jakby omdlały przed obliczem jego.
 2 I rzekł mi król: "Czemu jest smężna twarz twoja, chociaż cię chorym nie widzę? Nie jest to bez powodu, ale nie wiem, co za zło jest w sercu twoim." I zląkłem się bardzo i nad miarę, i rzekłem królowi:
 3 "Królu, żyj na wieki! Jak nie ma być smężna twarz moja, gdy miasto, dom grobów ojca mego, opuszczone jest, a bramy jego ogniem są popalone?"
 4 I rzekł mi król: "Czegóż żadasz?" I modliłem się do Boga niebieskiego,
 5 i rzekłem do króla: "Jeśli się to zda dobrem królowi i jeśli się podoba sługa twój przed obliczem twoim, to zechciej mię posłać do Żydowskiej ziemi, do miasta grobu ojca mego, i będę je budował."
 6 I rzekł mi król i królowa która siedziała obok niego: "Jak długo potrwa droga twoja i kiedy się wrócisz?" I spodobało się przed obliczem królewskim, i posłał mię, i nazaczyłem mu czas.
 7 I rzekłem królowi: "Jeśli zda się to dobrem królowi niech mi da listy do książąt krainy za rzeką, aby mię przeprowadzili, ażbym przyszedł do żydowskiej ziemi;
 8 i list do Asafa, stróża lasów królewskich, aby mi dał drzewa, żebym mógł przykryć bramy wieży domu i mury miejskie, i dom, do którego wnijdę." I dał mi król wedle dobrej ręki Boga mego ze mną.
 9 I przyszedłem do książąt krainy za rzeką i oddałem im listy królewskie. A król posłał był ze mną rotmistrzów nad żołnierzami i jeźdźcami.
 10 I usłyszeli Sanaballat Horoniteczyk i Tobiasz, sługa Ammoniteczyk, i zasmucili się bardzo mocno, iż przyszedł człowiek, który szukał szczęścia synów izraelskich.

II. Odbudowanie murów miasta. (2,II - 7,73) 1. PRZED DZIEŁEM (2,11-20). Nehemiasz bada w nocy mury miasta (11 - 15); przedkłada swój plan, który zostaje przyjęty (16-18). Szyderstwa i groźby (19-20).

11 I przyjechałem do Jeruzalem, i byłem tam przez trzy dni.
 12 I wstałem w nocy, ja i kilku mężów ze mną, a nie oznajmiłem nikomu, co podał Bóg do serca mego, abym uczynił w Jeruzalem;
 i bydlęcia nie było ze mną, jeno zwierzę, na którym siedziałem.
 13 I wyszedłem przez bramę Doliny w nocy, przed źródło Smokowe i do bramy Gnojowej, i obejrzałem mur jerozolimski rozwalony i bramy jego ogniem spalone.
 14 I przeszedłem do bramy Źródła i do rur królewskich, i nie było miejsca do przejścia dla bydlęcia, na którym siedziałem.
 15 I szedłem w górę przez potok w nocy i oglądałem mur, a wróciwszy się przyszedłem do bramy Doliny i wróciłem się.
 16 - A urzędnicy nie widzieli, dokąd odjechałem, albo com ja czynił; ale i Żydom, i kapłanom, i przedniejszym, i urzędnikom, i innymi, którzy robili koło dzieła, nic nie oznajmiłem aż dotąd.
 17 I rzekłem im: "Wy znacie uciśnienie, w którym jesteśmy, iż Jeruzalem jest opuszczone, a bramy jego ogniem są spalone. Pójdźcie i zbudujmy mury jerozolimskie, a nie bądźmy już więcej przedmiotem szyderstwa!"
 18 I oznajmiłem im rękę Boga mego, że była dobra ze mną, i słowa króla, które mi mówił, i rzekłem: "Wstańmy, a budujmy!" I wzmocniły się ręce ich w dobrym.
 19 A Sanaballat Horoniteczyk i Tobiasz, sługa Ammoniteczyk, i Gosem Arab, usłyszawszy szydzili z nas i wzgardzili, i rzekli: "Cóż to za rzecz, którą czynicie? Czyż przeciw królowi się buntujecie?"
 20 I odpowiedziałem im, i rzekłem do nich: "Bóg niebieski ten nam pomaga, a myśmy służy jego; wstańmy i budujmy; a wy nie macie części i prawa ani pamiątki w Jeruzalem."

2. ODBUDOWA MURÓW (3,1-31). Od bramy Trzody do bramy Rybnej (1-2); do Starej bramy (3-5); do muru ulicy Szerszej (6-8); do bramy Doliny (9-12); do schodów miasta Dawidowego (13-15); do wstępowania ku mocniejszemu rogowi (16-19); do wieży domu królewskiego (20-24); do muru świątyni (25-27); do bramy Trzody (28-31).

3

1 I powstał Eliasib, kapłan wielki, i bracia jego, kapłani, i zbudowali bramę Trzody; ci ją poświęcili i postawili wrota jej i aż do wieży stu łokci poświęcili ją, aż do wieży Hananeela.
 2 A obok niego budowali mężowie Jerycha; a obok niego budował Zachur, syn Anlriego.-
 3 A bramę Rybną budowali synowie Asnai, oni ją przykryli i postawili wrota jej i zamki i zawory. A koło nich budował Marimut, syn Uriasza, syna Akkusa.

4 A obok niego budował Mosollam, syn Barachiasza, syna Mesezebela; a obok nich budował Sadok, syn Baany.

5 Obok tych budowali Tekuitczycy; ale znakomitsi między nimi nie położyli szyj swoich pod robotę Pana swego.

6 - A Starą bramę budował Jojada, syn Faseasza, i Mosollam, syn Besodii; oni ją przykryli i postawili wrota jej i zamki i zawory.

7 A obok nich budowali Meluas Gabaonczyk i Jadon Meronaczek, mężowie z Gabaonu i Masfy, za księcia, który był w krainie za rzeką.

8 Obok niego budował Ezjel, syn Araj, złotnik; a obok niego budował Ananias, syn aptekarzów. I zostawili Jeruzalem aż do muru ulicy Szerszej.

9 - A obok tego budował Rafaja, syn Hura, przełożony dzielnicy jerozolimskiej 10 A obok niego pobudował Jedaje, syn Haromafa, naprzeciw domu swego; a obok niego budował Hattus, syn Haseboniasza.

11 Połowę ulicy budował Melchias, syn Herema, i Hasub, syn Fahat-Moaba, i wieżę Pieców.

12 A obok niego budował Sellum, syn Alohesa, przełożony ad połowę dzielnicy jerozolimskiej, sam i córki jego.

13 A bramę Doliny zbudował Hanun i mieszkańcy Zanoë; ci ją zbudowali i postawili wrota jej i zamki, i zawory, i tysiąc łokci muru aż do bramy Gnojowej. 14 A bramę Gnojową budował Melchias, syn Rechaba, przełożony dzielnicy Bethacharam; on ją zbudował i postawił wrota jej i zamki i zawory.

15 A bramę Źródła zbudował Sellum, syn Cholhozy, przełożony wsi Masfa; on ją zbudował i przykrył, i postawił wrota jej i zamki, i zawory, i mury sadzawki Siloe do ogrodu królewskiego i aż do schodów, które zstępują z miasta Dawidowego.

16 - Po nim budował Nehemiasz, syn Azboka, przełożony nad połowę dzielnicy Betsur aż naprzeciwko grobu Dawida i aż do sadzawki, która z wielką pracą była zbudowana, i aż do domu bohaterów.

17 Po nim budowali Lewici, Rehunz, syn Benniego, a po nim budował Hasebias, przełożony nad połowę dzielnicy Ceili, na swej ulicy.

18 Po nim budowali bracia ich, Bawaj, syn Enadada, przełożony nad połowę Ceili.

19 A obok niego budował Azer, syn Jozuego, przełożony nad Masfą, miarę drugą naprzeciw wstępowania, ku mocniejszemu rogowi.

20 Po nim na górze budował Baruch, syn Zachaja, miarę drugą od rogu aż do wrót domu Eliasiba, kapłana wielkiego.

21 Po nim budował Merimut, syn Unasza, syna Hakkusa, miarę drugą od drzwi domu Eliasiba, jak daleko się rozciągał dom Eliasiba.

22 A po nim budowali kapłani, mężowie z pól Jordanu.

23 A po nim budował Beniamin i Hasub naprzeciw domu swego; a po nim budował Azariasz, syn Masjasza, syna Ananiasza, naprzeciw domu swe go.

24 Po nim budował Berinuj, syn Henadada, miarę drugą od domu Azariaszowego aż do zakrętu i aż do rogu.

25 Falel, syn Ozjeg, budował naprzeciw zakrętu i wieży, która wychodzi z wyższego domu królewskiego, to jest w dziedzińcu ciemnicy; po nim Fadaja, syn Farosa.

26 A Natynejczycy mieszkali na Ofelu, aż naprzeciw bramy Wodnej ku wschodowi i wieży, która wystawała.

27 Po nim budowali Tekuitczycy miarę drugą naprzeciwko, od wieży wielkiej i wystającej aż do muru kościelnego.

28 - A w górę od bramy Końskiej budowali kapłani, każdy naprzeciw domu swego.

29 Po nich budował Sadok, syn Emmera, naprzeciw domu swego; a po nim budował Semeja, syn Secheniasza, stróż bramy wschodniej.

30 Po nim budował Hanania, syn Selemiasza, i Hanun, syn Selefa szósty, miarę drugą; po nim budował Mosollam, syn Barachiasza, naprzeciwko skarbnicy swojej. Po nim budował Melchiasz, syn złotnika, aż do domu Natynejczyków i stare rzeczy sprzedających, naprzeciw bramy Sądowej i aż do sali narożnej.

31 A między salą narożną w bramie Trzody budowali złotnicy i kupcy.

3. PRZESZKODY ZE STRONY WROGÓW ZWYCIEŻONE (4,1-23). Szyderstwa wrogów, modlitwa Nehemiasza (1-5). Mur wzniesiony do połowy wysokości (6). Wrogowie planują niespodziany napad (7-11); Nehemiasz powiadomiony zarządza środki obrony (12-15). Sposób pracowania, zastosowany od tej chwili (16-23).

1 I stało się gdy usłyszał Sanaballat, żeśmy budowali mur, rozgniewał się bardzo, a oburzywszy się nad miarę naigrawał się z Żydów,
 2 i mówił przed braćmi swymi i przed zgromadzeniem Samarytan: "Co Żydzi niedołężni działają? Czy pozwolą im narody? Czy złożą ofiarę i za jeden dzień dokonają? Czy będą mogli odbudować z kup prochu kamienie, które zgorzały?" 3 Ale i Tobiasz Ammonita, blisko niego mówił: "Niechaj budują! Jeśli przyjdzie lis, przesko- czy mur ich kamienny."
 4 Usłysz, Boże nasz, żeśmy się stali wzgardzonymi obróć urąganie na głowę ich i daj ich na wzgardę w ziemi niewoli!
 5 Nie pokrywaj nieprawości ich, a grzech ich niechaj przed tobą zgładzony nie będzie, że się naśmiewali z budujących!
 6 - A tak budowaliśmy mur i złączyliśmy wszystek aż do połowy, i zagrzało się serce ludu do roboty.
 7 I stało się, gdy usłyszał Sanaballat i Tobiasz i Arabowie, i Ammonici, i Azotczycy, że była wyrównana blizna muru Jeruzalem i że poczynaty się rozwaliny zawierać, rozgniewali się bardzo.
 8 I zgromadzili się wszyscy razem, aby jechać i walczyć przeciw Jeruzalem, i uczynić zasadzkę.
 9 I modliliśmy się do Boga naszego, i postawiliśmy straż na murze we dnie i w nocy przeciwko nim.
 10 I rzekł Juda: "Zwątlała siła noszącego, a ziemi jest bardzo wiele, i my nie będziemy mogli zbudować muru."
 11 I rzekli nieprzyjaciele nasi "Niechaj nie wiedzą i niech im tajne będzie, aż przyjdziemy pośród nich i pobi- jemy ich, i uczynimy, że ustanie robota."-
 12 I stało się, gdy przychodzili Żydzi, którzy mieszkali obok nich i opowiadali nam po dziesięćkroć ze wszyst- kich miejsc, z których przyszli do nas,
 13 postawiłem na miejscu za murem wokoło lud w porządku z mieczami swymi, z oszczepami i z łukami.
 14 I przeglądałem, i wstałem, i rzekłem do przedniejszych i urzędników i do reszty ludu pospolitego: "Nie miejcie obawy przed nimi. Pamiętajcie na Pana wielkiego i strasznego, i walczcie za braci waszych, za synów waszych i córki, i za żony, i za domy wasze "
 15 I stało się, gdy usłyszeli nieprzyjaciele nasi, że nam dano znać, rozproszył Bóg radę ich. I wróciliśmy się wszyscy do murów, każdy do roboty swej.
 16 I stało się od tego dnia, że połowa młodzieńców robiła, a połowa była gotowa do bitwy z oszczepami, tarczami, łukami i pancerzami, a książęta za nimi we wszystkim domu judzkim.
 17 I budujący na murze, i noszący brzemiona, i nakładający jedną ręką robili, a drugą miecz trzymali.
 18 Bo każdy z budujących miał miecz przypasany na biodrach swoich. I budowali, i trąbili w trąbę obok mnie.
 19 I rzekłem do przedniejszych i do urzędników i do reszty pospólstwa: "Wielka robota i szeroka, a myśmy się rozstrzelili po murze daleko jeden od drugiego;
 20 na którymkolwiek miejscu usłyszycie głos trąby, tam się zbiegajcie do nas. Bóg nasz będzie walczył za nas.
 21 A my sami róbmy, i połowa z nas niech trzyma oszczepy od nastania zorzy, aż gdy gwiazdy wschodzić będą."
 22 Tego też czasu mówiłem do ludu: "Każdy ze sługą swym niech mieszka wpośród Jeruzalem, i miejmy zmi- any przez noc i przez dzień na robotę."
 23 A ja i bracia moi, i słudzy moi, i stróże, którzy byli za mną, nie zdejmowaliśmy szat naszych; każdy rozbierał się tylko do omycia.

4. ZARADZENIE TRUDNOŚCIOM WEWNĘTRZNYM (5,1-19). Skargi ludu na ucisk możnych (1-5). Gniew Nehemiasza (6-7); zwołuje zgromadzenie i gani możnych (8-11), którzy zobowiązują się do wynagrodzenia krzywd (12-13). Bezinteresowne postępowanie Nehemiasza (14-19).

5

1 I wszczęło się wielkie wołanie ludu i żon ich przeciw Żydom, braciom swoim. 2 I byli, co tak mówili: "Synów naszych i córek naszych jest bardzo wiele, nabierzmy za ich cenę zboża, a jedzmy i żyjmy."
 3 I byli tacy, co mówili: "Pola nasze i winnice domy nasze pozostawiamy, a nabierzmy zboża w głodzie."
 4 A drudzy mówili: "Pożyczmy pieniędzy na podatki królewskie, a dajmy pola nasze i winnice.
 5 A teraz jak ciała braci naszych tak są ciała nasze, a jak synowie ich tak i synowie nasi; oto my dajemy w niewolę synów naszych i córki nasze, i niejedne z córek naszych są nie- wolnicami, a nie mamy, skądby mogły być wykupione, i pola nasze i winnice nasze inni trzymają."
 6 -I rozgniewałem się bardzo, gdym usłyszał wołanie ich w podobne słowa i pomyślało serce moje ze mną,
 7 i zgromiłem przednich i urząd, i rzekłem im: "A więc każdy z was lichwę wyciąga od braci swych?" I ze- brałem przeciw nim zgromadzenie wielkie, i rzekłem im:

8 "My, jak wiecie, wykupiliśmy braci naszych. Żydów, którzy byli poganom zaprzędani, według możności naszej; więc też i wy będziecie sprzedawać braci waszych, a my ich odkupywać będziemy?" I umilkli, i nie znaleźli, co by odpowiedzieć.

9 I rzekłem do nich: "Niedobra to rzecz którą czynicie. Czemu nie chodzicie w bojaźni Boga naszego, aby nam nie urągali poganie, nieprzyjaciele nasi?"

10 I ja, i bracia moi, i słudzy moi, pożycziliśmy wielom pieniędzy i zboża; nie upominajmy się wspólnie wszyscy tego, darujmy dług, który nam się należy.

11 Zwróćcie im dzisiaj ich pola, ich winnice, ich oliwnice, i domy ich; owszem i setną część pieniędzy, zboża i oliwy, którą zwykliście od nich wyciągać, dajcie za nich."

12 I rzekli: "Wrócimy, a nic od nich żądać nie będziemy, i tak uczynimy, jak mówisz." I przyzwałem kapłanów, i poprzyśiągłem ich, aby uczynili wedle tego, co rzekłem.

13 Nadto wytrząsnąłem zanadrze moje i rzekłem: "Tak niechaj Bóg wytrząśnie wszelkiego męża, który by nile wypełnił słowa tego z domu jego i z pracy jego; tak niech wytrząśnięty i wypróżniony będzie." I rzekło wszystko zgromadzenie: "Amen." I chwalili Boga. Uczynił tedy lud, jak było powiedziane.

14 A od owego dnia, którego mi król przykazał, abym był ksiązęciem w ziemi judzkiej, od roku dwudziestego aż do roku trzydziestego wtórego Artakserksesa króla, przez dwanaście lat ja i bracia moi nie jedliśmy z rocznego dochodu, który książętom dawać się winno.

15 A pierwsi książęta, co przede mną byli, obciążali lud i brali od nich w chlebie i w winie i w pieniądzach na każdy dzień syklów czterdzieści, i słudzy ich gnębili lud. Ale ja tak nie czyniłem dla bojaźni Bożej,

16 ale owszem około murów budowałem i roli nie kupiłem, i wszyscy służebnicy moi na robotę zgromadzeni byli.

17 Żydzi też i urzędnicy, stu pięćdziesięciu mężów, i ci, którzy do nas przychodzili od narodów, które wokoło nas są, u stołu mego byli.

18 A gotowano mi na każdy dzień wołu jednego, baranów sześć wybornych, oprócz ptactwa, a co dziesięć dni wina rozmaite, i wiele innych rzeczy dawałem; nadto i rocznego dochodu księstwa mego nie domagałem się, bo lud był bardzo zubożony.

19 Pomnijże na mnie, Boże mój, ku dobremu, wedle wszystkiego, com uczynił ludowi temu.

5. NOWE ZASADZKI WROGÓW; DOKOŃCZENIE MURÓW (6,1-19). Wrogowie wzywają Nehemiasza na rozmowę, knując przeciw niemu (1-9); fałszywy prorok najęty przez nich usiłuje nakłonić Nehemiasza do zgubnego posunięcia (10-14). Dokończenie murów, wrogowie upadają na duchu (15-16); ich porozumiewanie się z możnymi ludy (17-19).

6

1 I stało się, gdy usłyszał Sanaballat, Tobiasz i Gossem Arab, i inni nieprzyjaciele nasi, że ja zbudowałem mur, a nie zostawało w nim żadnej przerwy (a do tego czasu wrót nie postawiłem był w bramach),

2 posłali do mnie Sanaballat i Gossem mówiąc: "Przyjdź, a uczynimy między sobą przymierze we wsiach na polu Ono." A oni myśleli, żeby mi co złego uczynić.

3 A tak wyprawiłem do nich posłów mówiąc: "Czynię wielką robotę i zjechać nie mogę, aby snadź nie została zaniedbana, gdybym pojechał i przybył do was." 4 A posyłali do mnie czterokroć wedle tego słowa; odpowiadałem im wedle mowy pierwszej.

5 I posłał do mnie Sanaballat wedle słowa pierwszego piąty raz sługę swego, i miał list w ręce swej tak napisany:

6 "Jest ten posłuch między narodami, co też i Gossem powiedział, że ty i Żydzi myślicie się zbuntować, i dlatego murujesz mur i chcesz się wynieść na króla nad nimi;

7 i dla tej przyczyny postawiłeś też proroków, którzy by o tobie powiadali w Jeruzalem mówiąc: Jest król w Żydowskiej ziemi. Usłysz król te słowa; a przeto teraz przyjedź, abyśmy się razem naradzili."

8 I posłałem do nich mówiąc: "Nie stało się wedle słów tych, które ty mówisz; z serca bowiem twego ty to myślasz."

9 Bo ci wszyscy straszili nas myśląc, że zaprzestaną ręce nasze roboty i zaniechamy. Dla tej przyczyny bardziej umacniałem ręce moje.

10 I wszedłem w dom Semejasza, syna Dalajasza, syna Matabeela, tajemnie, a on mi rzekł: "Rozmówmy się między sobą w domu Bożym wpośród kościoła, a zamknijmy drzwi kościelne, bo przyjdą, aby cię zabić, i w nocy przyjdą, aby cię zabić."

11 I rzekłem: "Czy kto mnie podobny ucieka? I któż jak ja wnijdzie do kościoła, a będzie żyw?"

12 Nie wnijdę !" I zrozumiałem, że go Bóg nie posłał, ale mówił do mnie, jakoby prorokując, a Tobiasz i Sanaballat najęli go; bo wziął pieniądze, abym uląkszy się uczynił i zgrzeszył, ażeby mieli co złego, co by mi mogli zarzucić.

14 Pomnij na mnie, Pallie, dla Tobiasza i Sanaballata, według takich uczynków ich; ale i na Noadiasza, proroka i innych proroków, którzy mnie straszili !

15 A mur dokończono dwudziestego piątego dnia miesiąca Elul, za pięćdziesiąt dwa dni.

16 Stało się tedy - gdy to usłyszeli wszyscy nieprzyjaciele nasi - że zlekły się wszystkie narody, które były wokoło nas, i upadły same w sobie, i poznały, że od Boga stała się ta sprawa.

17 Ale i w owe dni wiele listów od przednich Żydów posyłanych było do Tobiasza, i od Tobiasza przychodziły do nich.

18 Bo ich wielu w Żydowskiej ziemi było związanych z nim przysięgą, gdyż był zięciem Secheniasza, syna Arel, a Johanana, syn jego, pojął córkę Mosol lama, syna Barachiasza.

19 Ale i chwalili go przede mną, i słowa moje donosili mu; a Tobiasz posyłał listy, aby mię straszyć.

6 POSTAWIENIE STRAŻY W BRAMACH (7,1-3).

7

1 A gdy mur został zbudowany i postawiłem wrota, i policzyłem wrotnych i śpiewaków i Lewitów,

2 rozkazałem Hananiemu, bratu memu, i Hananiaszowi, książęciu domu z Jeruzalem (bo on się zdał mężem wiernym i bojącym się Boga więcej niż drudzy),

3 i rzekłem im: "Niechaj bram jerozolimskich nie otwierają aż do ciepła słonecznego." A gdy jeszcze stali, zamknięto bramy i zatarasowano, i postawiłem straż z mieszkańców jerozolimskich, każdego na zmiany swoje, i każdego naprzeciw domu jego.

7.SPIS LUDNOŚCI; LISTA TYCH, KTÓRZY PIERWSI WRÓCILI (7,4-73). Za małą ilość mieszkańców Jerozolimy, zamiar urządzenia spisu, znalezienie listy pierwszych, którzy wrócili z niewoli (4-5). Lista wracających: przywódcy (6-7); lud (8-38); kapłani i Lewici (39-45); Natynejczycy i synowie sług Salomonowych (46-60); ci, którzy nie mogli wykazać swego pochodzenia (61-65); ogólna liczba ludzi i zwierząt (66-69). Dary dobrowolne książąt (70-72). Zakończenie (73).

4 A miasto było bardzo szerokie i wielkie, a lud pośród niego mały, i domy nie były pobudowane.

5 A Bóg podał do serca mego, i zebrałem przedniejszych i urzędników i lud pospolity, aby ich policzyć. I znalazłem księgę liczby tych, którzy byli pierwsi przyszli, i znalazło się w niej napisane:

6 "Ci są synowie krainy, którzy wyszli z pojmania przesiedlonych, których przeniósł Nabuchodonozor, król babiloński, i wrócili się do Jeruzalem i do Żydowskiej ziemi, każdy do miasta swego.

7 Ci, którzy przyszli z Zorobabelem: Jozue, Nehemiasz, Azariasz, Raamiasz, Nahamani, Mardocheusz, Belsam, Mesfarat, Begoaj, Nahum, Baana. Liczba mężów ludu izraelskiego:

8 Synów Farosa dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwu;

9 synów Safatiasza trzystu siedemdziesięciu dwu;

10 synów Areasza sześciuset pięćdziesięciu dwu;

11 synów Fahat-Moaba, z synów Jozuego i Joaba, dwa tysiące ośmiuset osiemnastu;

12 synów Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;

13 synów Zetui ośmiuset czterdziestu pięciu;

14 synów Zachaja siedmiuset sześćdziesięciu;

15 synów Bannuja sześciuset czterdziestu ośmiu;

16 synów Bebaja sześciuset dwudziestu ośmiu;

17 synów Azgada dwa tysiące trzystu dwudziestu dwu;

18 synów Adonikama sześciuset sześćdziesięciu siedmiu;

19 synów Begwaja dwa tysiące sześćdziesięciu siedmiu;

20 synów Adina sześciuset pięćdziesięciu pięciu;

21 synów Atera, syna Heseccaszowego, dziewięćdziesięciu ośmiu;

22 synów Hasema trzystu dwudziestu ośmiu;

23 synów Besaja trzystu dwudziestu czterech;

24 synów Harefa stu dwunastu;

25 synów Gabaonu dziewięćdziesięciu pięciu;

26 synów Betlejemu i Netufy stu osiemdziesięciu ośmiu;
 27 mężów Anatot stu dwudziestu ośmiu;
 28 mężów Betazmot czterdziestu dwu;
 29 mężów Kariatiarim, Cefiry i Berot siedmiuset czterdziestu trzech;
 30 mężów Ramy i Geba sześciuset dwudziestu jeden;
 31 mężów Machmas stu dwudziestu dwu;
 32 mężów Betelu i Haj stu dwudziestu trzech;
 33 mężów Nebo drugiego pięćdziesięciu dwu;
 34 mężów Elama drugiego tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;
 35 synów Harema trzystu dwudziestu;
 36 synów Jerycha trzystu czterdziestu pięciu;
 37 synów Lod, Hadid i Ono siedmiuset dwudziestu jeden;
 38 synów Senaa trzy tysiące dziewięciuset trzydziestu.
 39 Kapłani: Synów Idaji, w domu Jozuego, dziewięciuset siedemdziesięciu trzech;
 40 synów Emmera tysiąc pięćdziesięciu dwu;
 41 synów Fashura tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu;
 42 synów Arema tysiąc siedemnastu.
 43 - Lewici: Synów Jozuego i Kedmihela,
 44 synów Odujasza siedemdziesięciu czterech.
 45 - Śpiewacy: synów Asafa stu czterdziestu ośmiu.
 46 Wrotnych: Synów Selluma, synów Atera, synów Telmona, synów Akkuba, synów Hatity, synów Sobaja stu trzydziestu ośmiu.
 47 Natynejczycy: Synowie Sohy, synowie Hasufy,
 48 synowie Tabbauta, synowie Kerosa, synowie Syjai, synowie Fadona, synowie Lebany, synowie Hagaby,
 49 synowie Selmaja, synowie Hanana, synowie Gedдела, synowie Gahera,
 50 synowie Raaji, synowie Rasina,
 51 synowie Nekody, synowie Gezema, synowie Azy, synowie Faseasza,
 52 synowie Besaja, synowie Munima, synowie Nefussima,
 53 synowie Bakkuka, synowie Hakufy, synowie Harhura,
 54 synowie Beslota, synowie Mahidy,
 55 synowie Harsy, synowie Berkosa,
 56 synowie Sisary, synowie Temy, synowie Nasji,
 57 synowie Hatify, synowie sług Salomonowych, synowie Sotaja, synowie Sofereta, synowie Faridy,
 58 synowie Jahali, synowie Darkona,
 59 synowie Jeddela, synowie Safatiasza, synowie Hatila, synowie Fochereta, który pochodził od Sabaima, syna Amona.
 60 Wszystkich Natynejczyków i synów sług Salomonowych trzystu dziewięćdziesięciu dwu.
 61 - A ci są, którzy wyszli z Telmeli, z Telharsy, Cherubu, Addonu, i Emmeru, a nie mogli wykazać domów ojców swoich i pokolenia swego, czy z Izraela byli: 62 synów Dalaji, synów Tobiasza, synów Nekody sześciuset czterdziestu dwu.
 63 A z kapłanów, synowie Habiasza, synowie Akkosa, synowie Berzellaja, który pojął żonę z córek Berzellaja Galaadyty i nazwany był ich imieniem.
 64 Ci szukali imion swoich w spisie i nie znaleźli, i wrzuceni zostali z kapłaństwa.
 65 I rzekł im Atersata, aby nie jedli z świętego świętych, ażby stanął kapłan uczony i ćwiczony.
 66 Wszystko mnóstwo jak jeden mąż, czterdzieści dwa tysiące trzystu sześćdziesięciu,
 67 oprócz sług i służebnic ich, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem, a między nimi śpiewaków i śpiewaczek dwieście czterdzieści pięć.
 68 Koni ich siedemset trzydzieści sześć; mułów ich dwieście czterdzieści pięć; 69 wielbłądów ich czterysta trzydzieści pięć; osłów sześć tysięcy siedemset dwadzieścia.
Dotąd opowiada się, co było w księdze napisane; odtąd prowadzi się historia Nehemiaszowa.
 70 A niektórzy z książąt domów dali na robotę. Atersata dał do skarbu złota tysiąc drachm, czasz pięćdziesiąt, szat kapłańskich pięćset trzydzieści.
 71 A z książąt domów dali do skarbu na robotę złota drachm dwadzieścia tysięcy, a srebra grzywien dwa tysiące dwieście.

72 A co dał pozostały lud, było złota drachm dwadzieścia tysięcy, srebra grzywien dwa tysiące, a szat kapłańskich sześćdziesiąt siedem.

73 A kapłani, Lewici, wrotni, śpiewacy i reszta pospólstwa, i Natynejczycy i wszystek Izrael mieszkali w miastach swoich.

CZEŚĆ 11 (8,1-10,39)

WIELKIE ZGROMADZENIE I ODCZYTANIE PRAWA 1. CZYTANIE PRAWA (8,1-12). Zebranie ludu (1). Ezdrasz czyta Prawo (2-6); jego towarzysze je tłumaczą (7-8). Przywódcy zachęcają lud do radości (9-12).

8

1 I przyszedł miesiąc siódmy, a synowie Izraelowi byli w miastach swoich. I zebrał się wszystek lud jak jeden mąż na plac, który jest przed Wodną bramą, i rzekli Ezdraszowi pisarzowi, aby przyniósł księgę zakonu Mojżeszowego, który dał Pan Izraelowi.

2 Przyniósł tedy Ezdrasz kapłan zakon przed zgromadzenie mężów i niewiast i wszystkich, którzy rozumieć mogli, pierwszego dnia miesiąca siódmego.

3 I czytał z niego jawnie na placu, który był przed Wodną bramą, od poranku aż do południa przed oczyma mężów i niewiast i mądrych, a uszy wszystkiego ludu były nastawione ku księdze.

4 I stanął Ezdrasz pisarz na stopniu drewnianym, który był uczynił na mówienie, a obok niego stanęli Matatiasz, Semeja, Ania, Urias, Helkia i Maasja po prawej stronie jego; a po lewej Fadaja, Misael, Melchias, Hasum, Hasbadana, Zacharia i Mosollam.

5 I otworzył Ezdrasz księgę przed wszystkim ludem, bo stał wyżej niż wszystek lud; a gdy ją otworzył, powstał wszystek lud.

6 I błogosławił Ezdrasz Panu, Bogu wielkiemu, i odpowiedział wszystek lud: "Amen, amen !" podnosząc ręce swoje. I nachylili się, i kłaniali się Bogu twarzami na ziemię.

7 - A Jozue i Bani, i Serebia, Jamin, Akkub, Seftaj, Odias, Maasja, Celita, Azariasz, Jozabed Hanan, Falaja, Lewici, czynili milczenie między ludem na słuchanie zakonu, a lud stał na swym miejscu.

8 I czytali w księdze zakonu Bożego wyraźnie i jasno ku zrozumieniu; i rozumieli, gdy czytano.

9 I rzekł Nehemiasz (to jest Atersata) i Ezdrasz, kapłan i pisarz, i Lewici, wykładający wszystkiemu ludowi: "Dzień ten poświęcony jest Panu, Bogu naszemu, nie smućcie się ani nie płaczcie." Bo płakał wszystek lud, gdy słuchał słów zakonu.

10 I rzekł im: "Idźcie, jedzcie rzeczy tłuste i pijcie słodycz, a posyłajcie części tym, którzy sobie nie nagotowali, bo święty Panu dzień jest; a nie bądźcie smutni, wesele bowiem Pańskie jest mocą naszą."

11 A Lewici czynili milczenie między wszystkim ludem mówiąc: "Milczcie, bo dzień święty jest, a nie smućcie się."

12 Odszedł tedy wszystek lud, aby jeść i pić, i posyłał części i czynił wielkie wesele, iż rozumieli słowa, których ich nauczał.

2. ŚWIĘTO KUCZEK I DALSZE CZYTANIE PRAWA (8,13-18).

13 A drugiego dnia zebrali się przedniejsi domów wszystkiego ludu, kapłani i Lewici do Ezdrasza pisarza, aby im wykladał słowa zakonu.

14 I znaleźli napisane w zakonie, że Pan rozkazał przez ręce Mojżesza, aby synowie izraelscy mieszkali w kuczkach w dzień uroczysty miesiąca siódmego

15 i żeby opowiadali i rozgłaszali po wszystkich miastach swoich i w Jeruzalem, mówiąc: "Wynijdzie na górę, a przynieście gałęzi oliwnych i gałązek mirtu, i gałęzi palmowych, i gałęzi drzewa gajowego, aby się naczyniło kuczek, jak jest napisane."

16 I wyszedł lud, i przynieśli. I poczynili sobie kuczki każdy na domu swoim i w dziedzińcach swoich i w dziedzińcach domu Bożego, i na placu Wodnej bramy i na placu bramy Efraima.

17 Uczyniło tedy wszystko zgromadzenie tych, którzy się wrócili z pojmania, kuczki i mieszkali w kuczkach; bo czynili byli tak synowie izraelscy od dni Jozuego, syna Nuna, aż do dnia tego. I było wesele bardzo wielkie.

18 A z księgi zakonu Bożego czytał w każdy dzień od pierwszego dnia aż do dnia ostatniego; i czynili święto przez siedem dni, a dnia ósmego zgromadzenie według przepisu.

3. PUBLICZNE WYZNANIE GRZECHÓW (9,1-37). Nowe zgromadzenie, post, wyznanie grzechów, czytanie Prawa (1-3). Wołanie Lewitów (4-5). Wielka modlitwa wyznania grzechów: przypomnienie powołania Abra-

hama (6-8), wyjścia z Egiptu i drogi po pustyni (9-15), niewdzięczności ludu i miłosierdzia Bożego (16-21), wejścia do Ziemi Obiecanej (22-25), wielokrotnego powrotu Izraela do grzechów, i miłosierdzia Bożego (26-31); obecny stan ucisku i nędzy, choć zasłużony, woła do Boga o litość (32-37).

9

1 A dnia dwudziestego czwartego tego miesiąca zeszli się synowie izraelscy w poście i w worach, posypani ziemią.

2 I odłączyło się potomstwo synów Izraelowych od wszelkiego syna obcego; i stanęli, i wyznawali grzechy swoje i nieprawości ojców swoich.

3 I podnieśli się, aby stojąc czytać w księdze zakonu Pana, Boga swego, czterokrotnie przez dzień i czterokrotnie się spowiadali i kłaniali się Panu, Bogu swemu.

4 A powstał na stopniu Lewitów: Jozue, Bani, Kedmihel, Sabania, Bonni, Sarebias, Bani i Chanani, i wołali głosem wielkim do Pana, Boga swego.

5 I mówili Lewici, Jozue i Kedmihel, Bonni, Hasebnia, Serebia, Odaja, Sebnia, Fatahia: "Wstańcie, błogosławcie Panu, Bogu waszemu, od wieku aż do wieku; a niech błogosławią imieniu chwały twojej wysokiemu we wszelakim błogosławieństwie i chwale.

6 Tyś sam jedyny, Panie, tyś uczynił niebo i niebo niebios, i wszystko wojsko ich, ziemię i wszystko, co jest na niej, morza i wszystko co w nich jest, i ty żywisz to wszystko, a wojsko niebieskie tobie się kłania.

7 Tyś sam, Panie Boże, któregoś wybrał Abrahama i wywiodłeś go z ognia chaldejskiego, a dałeś mu imię Abraham.

8 I znalazłeś serce jego wierne przed tobą, i uczyniłeś z nim przymierze, żeby mu dać ziemię Chananejczyków, Hetejczyków, Amorejczyków, Ferezejczyków, Jebuzejczyków i Gergezejczyków, aby dać potomstwo jego, i ziszcisz słowa twe, gdyż jesteś sprawiedliwy.

9 I widziałeś utrapienie ojców naszych w Egipcie, i wysłuchałeś wołanie ich nad Morzem Czerwonym.

10 I dałeś znaki i cuda na Faraonie i na wszystkich sługach jego, i na wszystkim ludzie ziemi jego, boś poznał, że hardo z nimi postępowali; i uczyniłeś sobie imię, jak jest i dzisiaj.

11 I rozdzieliłeś morze przed nimi, i przeszedł przez środek morza po suszy, a prześladowców ich wrzuciłeś w głębokość jak kamień w wody gwałtowne.

12 I byłeś wodzem ich we dnie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym, aby widzieli drogę po której szli.

13 Zstąpiłeś też na górę Synaj i mówiłeś z nimi z nieba, i dałeś im sądy prawe i zakon prawdy, ustawy i przykazania dobre.

14 I sabat poświęcony twój ukazałeś im i przykazania i ustawy, i zakon dałeś im przez ręce Mojżesza, sługi twego.

15 Chleb też z nieba dałeś im w głodzie ich, i wywiodłeś im wodę ze skały, gdy pragnęli; i rzekłeś im, aby weszli, a posiadli ziemię, nad którą podniosłeś rękę swą, abyś im dał.

16 A oni i ojcowie nasi hardo postępowali i zatwardzili karki swe, i nie słuchali rozkazania twego.

17 I nie chcieli słuchać, ani wspomnieli na dziwy twoje, któreś im uczynił. I zatwardzili karki swoje, i ustanowili głowę, aby się wrócić w niewolę swą jakby przez upór. Ale ty, Boże miłościwy, łaskawy i miłosierny, nieskwapliwy i wielkiego zlitowania, nie opuściłeś ich, nawet gdy sobie sprawili cielca ulanego i mówili: Ten-ci jest Bóg twój, który cię wywiódł z Egiptu, i dopuścili się wielkich bluźnierstw.

19 Ty w wielkich miłosierdziach twych nie opuściłeś ich na puszczy; słup obłoku nie odstąpił od nich we dnie, aby ich prowadzić w drodze, i słup ognia w nocy, żeby im ukazywać drogę, którą iść mieli.

20 I ducha twego dobrego dałeś, który by ich uczył, i manny twojej nie odjąłeś od ust ich i wodę dałeś im w pragnieniu.

21 Przez czterdzieści lat żywiłeś ich na puszczy, i na niczym im nie schodziło; szaty ich nie zwiótzczały, a nogi ich nie starły się.

22 I dałeś im królestwa i narody, i podzieliłeś im losy, posiadli ziemię Sehona i ziemię króla Hesebonu i ziemię Oga, króla Basanu.

23 I rozmnożyłeś synów ich, jak gwiazdy niebieskie, i przywiodłeś ich do ziemi, o której powiedziałeś był ojcom ich, aby weszli i posiadli.

24 I przyszli synowie, i posiadli ziemię, i poniżyłeś przed nimi mieszkańców ziemi Chananejczyków, i podałeś ich w ręce ich i królów ich, i narody ziemi, aby im uczynili, jak się im podobało.

25 Pobrali tedy miasta obronne i ziemię tłustą, i posiadli domy pełne wszystkich dóbr, studnie od innych wykopane, winnice i oliwnice, i drzew owocowych wiele; i jedli, i byli nasyceni, i utyli, i mieli dostatek rozkoszy z dobroci twej wielkiej.

26 A ciebie poruszyli do gniewu i odstąpili od ciebie, i zarzucili w tył swój zakon twój, i zabili proroków twoich, którzy ich napominali, aby się do ciebie nawrócili, i dopuszczali się bluźnierstw wielkich.

27 I podałeś ich w rękę nieprzyjaciół, i utrapili ich. A czasu utrapienia swego wołali do ciebie, a ty wysłuchiwałeś z nieba, i podług wielkich zlitowań twoich dawałeś im wybawicieli, którzy by ich wybawili z ręki nieprzyjaciół ich.

28 A gdy odpoczęli, wracali się, aby zło czynić przed oczyma twymi; i zostawiałeś ich w rękach nieprzyjaciół ich, i opanowywali ich. I nawracali się, i wołali do ciebie, a ty wysłuchiwałeś z nieba i wybawiałeś ich w miłosierdziach twoich przez wiele czasów.

29 I przestrzegałeś ich, aby się nawrócili do zakonu twego, ale oni hardo czynili i nie słuchali rozkazania twego, i grzeszyli przeciw sądom twoim, które gdy zachowa człowiek, będzie w nich żył; i ukazali ramię odwrócone, i zatwardzili kark swój, a nie słuchali.

30 I czekałeś z nimi wiele lat, i napominałeś ich w duchu twym przez usta proroków twoich, a nie słuchali, i podałeś ich w rękę narodom ziemi.

31 Ale w miłosierdziach twoich wielkich nie dałeś ich na wytracenie, aniś ich nie opuścił; bo Bogiem zlitowania i łaskawym ty jesteś.

32 Teraz tedy, Boże nasz wielki, mocny i straszliwy, strzegący przymierza i miłosierdzia, nie odwracaj od oblicza twego wszystkiego utrapienia, które spotkało nas, królów naszych i książąt naszych, i kapłanów naszych, i proroków naszych, i ojców naszych, i wszystek lud twój, od dni króla Assuru aż do dnia tego

33 A ty sprawiedliwy jesteś we wszystkim, co przyszło na nas, boś prawdę uczynił, a myśmy niebożnie czynili.

34 Królowie nasi, książęta nasi, kapłani nasi i ojcowie nasi nie pełnili zakonu twego ani słuchali rozkazania twego i świadectw twoich, któreś im jawnie ogłaszał.

35 I oni w królestwach swoich i w dobroci twojej wielkiej, którą im okazałeś, i w ziemi bardzo szerokiej i tłustej, którą dałeś w oczach ich, nie służyli tobie ani się odwrócili od złych żądz swoich.

36 Oto my sami dziś niewolnikami jesteśmy i ziemia, którą dałeś ojcom naszym, aby jedli chleb jej i dobra jej, i my w niej jesteśmy niewolnikami.

37 I urodzaje jej mnożą się królom, których postawiłeś nad nami dla grzechów naszych, i panują nad ciałami naszymi i nad bydłami naszymi według woli swej, i jesteśmy w wielkim uciśnieniu.

4. ODNOWIENIE PRZYMIERZA (9,38- 0,39). Przymierze i jego dokument, podpisany przez przedniejszych zgromadzenia (9,38 -10,27). Reszta ludu ślubuje, że zachowa Prawo (28-29). Zobowiązania szczegółowe, dotyczące małżeństw i sabatu (30-31), podatku trzeciej części sykla (32-33), dostarczania drzewa do świątyni (34), pierwocin i pierworodnych (35-37a), dziesięcin (37b-38), zakończenie (39).

38 W tym tedy wszystkim my sami zawieramy przymierze i piszemy, i pieczętują książęta nasi, Lewici nasi, i kapłani nasi.

10

1 A ci, którzy przypieczętowali, byli Nehemlasz Atersata, syn
 2 Hachelaja, i Sedecjasz, Sarajasz, Azariasz,
 3 Jeremiasz, Feshur, Amariasz,
 4 Melchiasz, Hattus, Sebenia, Melluch,
 5 Harem,
 6 Merimut, Obdiasz, Daniel, Genton,
 7 Baruch, Mosollam, Abia, Miamin,
 8 Maazja, Belgaj, Semeja: ci kapłani.
 9 A Lewici: Jozue, syn Azaniasza, Bennuj, z synów Henadada, Kedmihel,
 10 i bracia ich Sebenia, Odaja, Celita,
 11 Falaja, Hanan, Micha, Rohob, Hasebia,
 12 Zachur, Serebia, Sabania, Odaja, Bani, Baninu.
 13 Przedniejsi ludu: Faros, Fahat Moab, Elam, Zetu,
 15 Bani, Bonni, Azgad,
 16 Beabaj, Adonia, Begoaj, Adin, Ater, Hezecja, Azur,
 18 Odaja,
 19 Hazum, Besaj, Haref, Anatot,

20 Nebaj, Megfias, Mosollam, Hazir,
 21 Mesizabel,
 22 Sadok, Jeddua, Feltia,
 23 Hanan, Anaja, Osee, Hanania, Hasub,
 24 Alohes,
 25 Falea, Sobek, Rehum, Hasebna, Maasja, Echaja, Hanan, Anan,
 27 Melluch, Haran, Baana.
 28 - I reszta ludu, kapłani, Lewici, odźwierni i śpiewacy, Natynejczycy i wszyscy, którzy się odłączyli od narodów ziem do zakonu Bożego, żony ich, synowie ich i córki ich,
 29 wszyscy, którzy mogli rozumieć, ślubując za braci swych; przedniejsi ich i ci, którzy przychodzili obiecywać i przysięgać, że będą chodzić według zakonu Bożego, który dał przez ręce Mojżesza, sługi Bożego, żeby czynili i strzegli wszystkich przykazań Pana, Boga naszego, i sądów jego i ustaw jego,
 30 i żebyśmy nie dawali córek naszych ludowi ziemi, i córek ich, żebyśmy nie brali synom naszym.
 31 I gdy ludy ziemi wnoszą rzeczy na sprzedaż i wszystko do potrzeby w dzień sobotni, żeby sprzedawać, nie będziemy brać od nich w sabat i w dzień poświęcony. I roku siódmego zaniechamy i żądania długu z wszelkiej ręki.
 32 I ustanowimy sobie przepisy, że będziemy dawać trzecią część sykla na rok na potrzebę domu Boga naszego,
 33 na chleby pokładne i na ofiarę wieczną, i na całopalenie wieczne w sabaty, w pierwsze dni miesiąca, w święta uroczyste i w poświęcone, i za grzech, aby się modlono za Izraela, i na wszelką potrzebę domu Boga naszego.
 34 Puściliśmy tedy losy między kapłanów i Lewitów i pospólstwo o noszenie drewna, aby je wnoszono w dom Boga naszego według domów ojców naszych, wedle czasów, od czasów roku aż do roku, aby gorzały na ołtarzu Pana, Boga naszego, jak napisano w zakonie Mojżeszowym.
 35 I abyśmy przynosili pierwородne ziemi naszej i pierwociny wszelkiego owocu i wszelkiego drzewa od roku do roku w domu Pańskim;
 36 i pierwородne synów naszych i bydła naszego, jak napisano w zakonie, i pierwородne wołów naszych i owiec naszych, aby były ofiarowane w domu Boga naszego, kapłanom, którzy służą w domu Boga naszego;
 37 i pierwociny pokarmów naszych i płynnych ofiar naszych, i owoce wszelkiego drzewa, zbiory też win i oliwy przyniesiemy kapłanom do skarbnicy Boga naszego, i dziesiątą część ziemi naszej Lewitom. Oni sami, Lewici, otrzymają dziesięć robót naszych ze wszystkich miast.
 38 A kapłan, syn Aarona, będzie w dziesięcinach Lewitów, a Lewici dziesiątą część dziesięciny swojej będą ofiarować w domu Boga naszego do skarbnicy w dom skarbów.
 39 Bo do skarbnicy będą nosić synowie izraelscy i synowie Lewiego pierwociny zboża, wina i oliwy; i tam będą naczynia poświęcone i kapłani, i śpiewacy, i odźwierni, i słudzy, a nie opuścimy domu Boga naszego."

CZEŚĆ III (11,1 - 12,46)

UWAGI UZUPEŁNIAJĄCE O ODNOWIENIU JEROZOLIMY I. POWIĘKSZENIE LICZBY MIESZKAŃCÓW JEROZOLIMY I ICH LISTA (11,1-25a). Powiększenie liczby ludności za pomocą losowania (1-2). Lista: synowie Judy i Beniamina (3-9); kapłani (10-14); Lewici (15-18); odźwierni (19-20); Natynejczycy i śpiewacy (21-25a).

11

1 A przedniejsi ludu mieszkali w Jeruzalem, reszta zaś pospólstwa puściła los, aby wybrać jedną część z dziesięciu, która by mieszkała w Jeruzalem, nieście świętym, a dziewięć części w miastach.
 2 A lud błogosławił wszystkim mężom, którzy się dobrowolnie ofiarowali, aby mieszkać w Jeruzalem.
 3 - Ci są tedy przedniejsi krainy, którzy zamieszkali w Jeruzalem i w miastach judzkich. A mieszkał każdy w posiadłość swej, w miastach swych, Izrael, kapłani, Lewici, Natynejczycy i synowie sług Salomonowych.
 4 A w Jeruzalem mieszkali z synów Judy i z synów Beniamina. Z synów Judy: Atajas, syn Azjama, syna Zachariasza, syna Amariasza, syna Safatiasza, syna Malaleela z synów Faresa;
 5 Maasja, syn Barucha, syn Cholhozy, syn Hazji, syn Adaji, syn Jojariba, syn Zachariasza, syn Silonity.
 6 Ci wszyscy synowie Faresa, którzy mieszkali w Jeruzalem, czterystu sześćdziesięciu ośmiu mężów dzielnych.
 7 A ci są synowie Beniamina: Sellum, syn Mosollama, syn Joeda, syn Fadaji, syn Kolaji, syn Maasji, syn Eteela,

8 syn Izajasza, a po nim Gebbaj, Sellaj, dziewięćset dwudziestu ośmiu;
 9 Joel, syn Zechriego, przełożony nad nimi, a Juda, syn Senui, nad miastem wtóry.
 10 A z kapłanów: Idaja, syn Jojariba,
 11 Jachin, Saraja, syn Helkuasza, syn Mosollama, syn Sadoka, syn Merajota, syn Achitoba, przełożony domu Bożego,
 12 i bracia ich, którzy wykonywali roboty kościelne: ośmuset dwudziestu dwu. I Adaja, syn Jerohama, syn Feleliasz, syn Amsiego, syn Zachariasza, syn Feshura, syn Melchiasza i bracia jego,
 13 przedniejsi ojców, dwustu czterdziestu dwu. I Amassaj, syn Azreela, syn Ahaziego, syn Mosollamota,
 14 syn Emmera, i bracia ich, ludzie bardzo potężni, stu dwudziestu ośmiu, a przełożony ich Zabdiel, syn możnych.
 15 - A z Lewitów: Semeja,
 16 syn Hasuba, syn Azarikama, syn Hasabiasza, syn Boniego, i Sabataj i Jozabed nad wszystkimi robotami, które były zewnątrz w domu Bożym, z przedniejszych Lewitów.
 17 I Matania, syn Michy, syn Zebedeja, syn Asafa, przedniejszy ku chwaleń i ku wysławianu na modlitwie, a Bekbecja, wtóry z braci jego, i Abda, syn Samui, syn Galala, syn Idituna.
 18 Wszystkich Lewitów w mieście świętym dwustu osiemdziesięciu czterech.
 19 A odźwierni: Akkub, Telnlon i bracia ich, którzy strzegli drzwi; stu siedemdziesięciu dwu.
 20 A inni z Izraela kapłani i Lewici, we wszystkich miastach judzkich każdy w posiadłości swojej.
 21 - A Natynejczycy, którzy mieszkali na Ofelu, i Syjaha i Gasfa z Natynejczyków.
 22 A przełożony nad Lewitami w Jeruzalem Azzi, syn Baniego, syn Hasabiasza, syn Mataniasza, syn Michasa.
 Z synów Asafa śpiewacy na posłudze domu Bożego.
 23 Bo rozkazanie królewskie o nich było, i porządek między śpiewakami na każdy dzień.
 24 I Fatahia, syn Mesezebela, z synów Zary, syna Judy, w ręce królewskiej wedle wszelkiego słowa ludu
 25 i w domach po wszystkich krainach ich.

2. MIESZKAŃCY INNYCH MIAST (11,25b-36). Miasta zamieszkane przez synów Judy (25b-30), przez synów Beniamina (31-35), przez Lewitów (36).

Z synów Judy mieszkali w Kariatarbe i w córkach jego, w Dibon i w córkach jego, w Kabseel i we wsiach jego,
 26 i w Jesue, i w Moladzie, i w Betfalet,
 27 w Hasersual, w Bersabee i w córkach jej,
 28 w Sicelegu, w Mochonie i w córkach jej,
 29 w Remmon,
 30 w Saraa, w Jerinlut, Zanoa, Odollam i we wsiach jego, Lachis i na polach jego, i Azeka i w córkach jej. I mieszkali w Bersabee, aż do doliny Ennom.
 31 - A synowie Beniamina od Geba, Mechmas i Haj, Betel i córek jego,
 32 Anatot, Nob, Anania,
 33 Asor,
 34 Rama, Getaim, Hadid, Seboim i Neballat,
 35 Lod, i Ono w dolinie rzemieślników.
 36 - I z Lewitów części Judy i Beniamina.

KAPŁANI I LEWICI, KTÓRZY POWRÓCILI Z ZOROBABELEM (12,1-9).

12
 1 A kapłani i Lewici, którzy przyszli z Zorobabelem, synem Salatiela, i Jozuem, ci są: Saraja, Jeremiasz,
 2 Ezdrasz, Amaria, Melluch, Hattus,
 3 Sebenias, Rehum, Merimut,
 4 Addo,
 5 Genton, Abia, Miamin, Madia,
 6 Belga, Semeja i Jojarib, Idaja, Sellum, Amok, Helkiasz, Idaja.
 7 Ci są przedniejsi kapłanów i bracia ich za dni Jozuego.
 8 A Lewici: Jesua, Bennuj, Kedmihel, Sarebia, Juda, Matanias nad pieśniami,
 9 oni i bracia ich; i Bekbecja, i Hanni, i bracia ich, każdy w swym urzędzie.

4. NAJWYŻSI KAPŁANI OD JOZUEGO AŻ DO JEDDOI (12,10-11).

10 Jozue zaś zrodził Joakima, a Joakim zrodził Eliasiba, a Eliasib zrodził Jojadę,
11 a Jojada zrodził Jonatana, a Jonatan zrodził Jeddoę.

5. PRZEDNIEJSI KAPŁANI ZA DNI JOAKIMA (12,12-21).

12 A za dni Joakima byli kapłanami i przedniejszymi domów: Sarajowego Maraja; Jeremiaszowego Hanania;
13 Ezdraszowego Mosollam; Amariaszowego Johanana;
14 Milichowego Jonatan;
15 Sebeniaszowego Józef; Haramowego Edna;
16 Marajotowego Helci; Adajaszowego Zachariasz; Gentonowego Mosollam;
17 Abiaszowego Zechri; Miaminowego i Moadiaszowego Feltr;
18 Belgowego Sammua; Semejaszowego Jonatan;
19 Jojaribowego Matanaj; Jodajaszowego Azzi;
20 Sellajowego Celaj; Amokowego Heber;
21 Helkiaszowego Hasebia, Idajaszowego Natanael.

6. KSIĄŻĘTA LEWITÓW (12,22-26).

22 Lewici za dni Eliasiba i Jojady, i Johanana, i Jeddoi, spisani przełożeni domów, i kapłani za królestwa Dari-
usza Persa.
23 Synowie Lewiego przełożeni domów zapisani w księdze czynów dni, i aż do dni Jonatana, syna Eliasiba.
24 - A przedniejsi Lewitów: Hasebia, Serebia i Jozue, syn Kedzniela i bracia ich według zmian swoich, aby
chwalili i wyznawali według rozkazania Dawida, męża Bożego, i żeby pełnili służbę porównie według por-
ządku.
25 Matania i Bekbecja, Obedia, Mosollam, Telmon, Akkub, stróżowie bram i dziedziców przed bramami.
26 Ci byli za dni Joakima, syna Jozuego, syna Josedecka, i za dni Nehemiasza księcia i Ezdrasza, kapłana i
pisarza.

7. POŚWIĘCENIE MURÓW JEROZOLIMY (12,27-42). Zwołanie Lewitów (27-29). Oczyszczenie bram i murów (30). Dwa chóry, idące w procesji (31a). Droga pierwszego chóru (31b-36) i drugiego (37-38). Złożenie ofiar w świątyni, radość ludu (39-42).

27 A na poświęcenie muru jerozolimskiego zwołano Lewitów ze wszystkich miejsc ich, aby ich przywieziono
do Jeruzalem, i aby czynili poświęcenie i wesele w dziękczynieniu i śpiewaniu, na cymbałach, harfach i cy-
trach.
28 I zebrali się synowie śpiewaków z pół dokoła Jeruzalem i ze wsi Netufau,
29 i z domu Galgal, i z powiatów Geba i Azmawet; bo sobie wsi nabudowali śpiewacy dokoła Jeruzalem.
30 I oczyścili się kapłani i Lewici, a oczyścili lud i bramy i mur.
31 - A na mur rozkazałem wniknąć przedniejszym z Judy, i postawiłem dwa wielkie chóry chwalących. I szli ku
prawej stronie po murze do bramy Gnoju.
32 I szedł za nimi Osajasz i połowa książąt Judy,
33 i Azariasz, Ezdrasz i Mosollam, Juda i Benianin, i Semeja, i Jeremiasz.
34 A z synów kapłańskich z trębami: Zachariasz, syn Jonatana, syn Semejasza, syn Mataniasza, syn Micha-
jasza, syn Zechura,
35 syn Asafa, i bracia jego, Semeja i Azareel, Malalaj, Galalaj, Maaj, Natanael, Judas i Hanani z instrumentami
muzycznymi Dawida, męża Bożego; a Ezdrasz pisarz przed nimi w branie Źródła.
36 A naprzeciwko nich wstąpili po schodach miasta Dawidowego na wstęp muru
nad domem Dawidowym, i aż do bramy Wodnej na wschód.
37 - A drugi chór dzięki składających szedł z przeciwnej strony, a ja za nimi, i połowa ludu, na murze i nad
wieżą Piecową aż do muru najszerzego,
38 i nad bramą Efraima, i nad braną Starą, i nad bramą Rybną, i wieżą Hananeel, i wieżą Emat, i aż do bramy
Trzody; i stanęli w bratnie Straży.
39 - I stanęły dwa chóry chwalących w domu Bożym, i ja i połowa urzędników ze mną; a kapłani:

40 Eliachim, Maasja, Miamin, Michea, Elioenaj, Zacharia, Hanania z trąbami,
41 i Maasja, Semeja, Eleazar, Azzi, Johanan, Melchia, Elam i Ezer. A głośno śpiewali śpiewacy, a Jezraja był przełożonym.
42 A złożyli tego dnia ofiary wielkie i weselili się, bo ich Bóg uweselił weselem wielkim. Ale i żony ich i dzieci weseliły się, i było daleko słyszeć radość Jeruzalem.

8. DOCHODY LEWITÓW (12,43-46).

43 Policzyli też tego dnia mężów nad skarbnicami skarbu do ofiar płynnych i do pierwocin i do dziesięcin, aby przełożeni miasta wnosili przez nich w ozdobie dziękczynienia, kapłanów i Lewitów, bo się weselił Juda z powodu kapłanów i Lewitów stojących.
44 I strzegli służby Boga swego i służby oczyszczenia, i śpiewacy i odźwierni według rozkazania Dawida i Salomona, syna jego.
45 Bo za dni Dawida Asafa od początku byli ustanowieni przedniejsi nad śpiewakami, w pieśni chwalącymi i wysławiającymi Boga.
46 A wszystek Izrael za dni Zorobabela i za dni Nehemiasza, dawał części śpiewakom i odźwiernym na każdy dzień, i poświęcali Lewitów, a Lewici poświęcali synów Aaronowych.

CZEŚĆ IV (13,1-31)

DRUGI POBYT NEHEMIASZA W JEROZOLIMIE; USUNIĘCIE NADUŻYĆ 1. ODŁĄCZENIE SIĘ OD CUDZOZIEMCÓW (13,1-3).

13

1 A dnia tego czytano w księdze I Mojżeszowej, gdy lud słuchał, i znaleziono w niej napisane, że Ammonita i Moabita nie mają wchodzić do kościoła Bożego aż na wieki, dlatego,
2 że nie wyszli na spotkanie synów izraelskich z chlebem i z wodą i najeli przeciwko nim Balaama, aby ich przeklinał; i obrócił Bóg nasz przekleństwo w błogosławieństwo.
3 I stało się, gdy usłyszeli zakon, odłączyli wszelkiego cudzoziemca od Izraela.

2. NEHEMIASZ, PRZYBYWSZY DO JEROZOLIMY, WYPĘDZA TOBIASZA ZE SKARBCA ŚWIĄTYNI (13,4-9).

4 A nad tym był Eliasib kapłan, który był przełożonym w skarbnicy domu Boga naszego i bliski Tobiasza.
5 Uczynił tedy sobie skarbnicę wielką, i tam byli przed nim składający dary i kadzidło, i naczynia, i dziesięciny zboża, wina i oliwy, części Lewitów i śpiewaków, i pierwociny kapłańskie.-
6 A przy tym wszystkim nie byłem w Jeruzalem, bo roku trzydziestego wtórego Artakserksesa, króla babilońskiego, przyszedłem do króla, a na końcu dni prosiłem króla;
7 i przyjechałem, do Jeruzalem, i zrozumiałem zło, które uczynił Eliasib na korzyść Tobiasza, że mu zbudował skarb w dziedzińcach domu Bożego.
8 I zdało mi się rzeczą bardzo złą, i wyrzuciłem naczynia domu Tobiaszowego precz ze skarbnicy,
9 i rozkazałem i oczyścili skarbnicę, i wniosłem tam znowu naczynia domu Bożego, ofiarę i kadzidło.

3. ZAPEWNIENIE DOCHODÓW LEWITOM (13,10-14).

10 I dowiedziałem się, iż części Lewitów nie były im dane, i że uciekł każdy z Lewitów i ze śpiewaków, i z tych, którzy posługiwali.
11 I miałem sprawę przeciwko urzędnikom, i rzekłem: "Czemuśmy opuścili dom Boży?" I zgromadziłem ich, i kazałem stać na miejscach ich.
12 A wszystek Juda przyniósł dziesięciny zboża, wina i oliwy do śpichlerzów.
13 I ustanowiliśmy nad śpichlerzami Selemiasza kapłana i Sadoka pisarza, i Fadaja z Lewitów, a przy nich Hanana, syna Zachura, syna Mataniasza, bo ich uznano za wiernych, i im powierzono części braci ich.
14 Pomnij na mnie, Boże mój, dla tego, a nie wymazuj litości moich, którem czynił w domu Boga mego i w obrzędach jego.

4. ZARZĄDZENIA PRZECIW GWAŁCENIU SABATU (13,15-22). *Gwałcenie sabatu przez Żydów (15), przez obcych kupców (16-18). Nehemiasz każe w sabat bramy Jerozolimy zamknąć i strzec ich (19-22).*

15 W owe dni widziałem w Judzie tłoczących prasy w sabat i noszących snopy, i wkładających na osły wino i jagody winne, i figi, i wszelkie brzemie, i wnoszących do Jeruzalem w dzień sobotni. I oświadczyłem, aby w dzień, w który się sprzedawać godzi, sprzedawali.

16 A mieszkali w nimi Tyryjczycy, przywożący ryby i wszelkie rzeczy sprzedażne, i sprzedawali w sabaty synom judzkim w Jeruzalem.

I zgromiłem przełożonych Judy, i rzekłem im: "Co to za zła rzecz, którą wy czynicie, i gwałcicie dzień sobotni?"

18 Czy nie to czynili ojcowie nasi i Bóg nasz przywiódł na nas to wszystko zło i na to miasto? A wy przyczyniacie gniewu na Izraela gwałcąc sabat!"

19 - I stało się, gdy odpoczęły bramy jerozolimskie w dzień sobotni, rzekłem, i zamknęli wrota, i rozkazałem, żeby ich nie otwierano aż po sabacie; i ze sług moich postawiłem u bram, aby nikt nie wnosił brzemion w dzień sobotni.

20 I zostali kupcy i sprzedający wszelkie rzeczy sprzedażne przed Jeruzalem raz i dwa.

21 I oświadczyłem im, i rzekłem: "Czemu leżycie naprzeciwko muru? Jeśli to drugi raz uczynicie, położę na was rękę." A tak od owego czasu nie przychodzili w sabat.

22 Rzekłem też Lewitom, aby się oczyścili i przyszli, aby strzegli bram i poświęcali dzień sobotni. A tak i za to pomnij na mnie, Boże mój, a odpuść mi według mnóstwa miłosierdzia twego.

5. NEHEMIASZ OSTRO WYSTĘPUJE PRZECIW MAŁŻEŃSTWOM MIESZANYM (13,23-27).

23 Ale również w owych dniach ujrzałem Żydów, pojmujących żony Azotki, Ammonitki i Moabitki.

24 A synowie ich w połowie po azocku mówili i nie umieli mówić po żydowsku, i mówili według języka różnych narodów.

25 I zgromiłem ich, i przekląłem i zbiłem kilku z nich, obłysłem ich, i poprzysiągłem przez Boga, aby nie dawali córek swych synom ich i nie brali córek ich synom swym i samym sobie, mówiąc:

26 "Czyż nie dla takiej rzeczy zgrzeszył Salomon, król izraelski? a zaiste między mnogimi narodami nie było mu króla podobnego i był miły Bogu swemu i uczynił go Bóg królem nad wszystkim Izraelem; i tego tedy niewiasty cudzoziemskie przywiodły do grzechu.

27 A więc i my, nieposłuszni, będziemy czynić wszystko to wielkie zło, abyśmy grzeszyli przeciwko Bogu naszemu i pojmowali żony cudzoziemskie?"

6. INNE REFORMY (13,28-31).

28 A z synów Jojady, syna Eliasiba, kapłana wielkiego, był jeden zięciem Sanaballata Horończyka; tego wygnałem od siebie.

29 Pomnij, Panie, Boże mój, przeciw tym, którzy plugawią kapłaństwo i prawo kapłańskie i lewickie.

30 A tak oczyściłem ich od wszystkich obcych i ustanowiłem porządku kapłanów i Lewitów, każdego w służbie swej,

31 i na dawanie drow czasów ustanowionych, i na pierwociny. Pomnij na mnie, Boże mój ku dobremu. Amen.

Księga Tobiasza

CZĘŚĆ 1 (1,1-3,23)

DOŚWIADCZENIE I UFNOŚĆ W BOGU

1. CNOTY I ZASŁUGI TOBIASZA STARSZEGO (1,1-25). Jego pochodzenie i niewola (1-3). Jego młodość (4-8); małżeństwo (9-10). Jego cnoty na wygnaniu, względy u Salmanasara (11-17), doświadczenia za Sennacheryba (18-23); powrót do łaski za jego następcy (24-25).

1

1 Tobiasz z pokolenia i z miasta Neftali (które jest na wyższych miejscach Galilei nad Naassonem, za drogą, która wiedzie ku zachodowi, po lewej mając miasto Sefet),

2 gdy był pojmany za dni Salmanasara, króla asyryjskiego, chociaż był w pojmaniu, drogi prawdy jednak nie odstąpił,
 3 tak iż wszystkiego, co mógł mieć, na każdy dzień udzielał braciom wspólnym, którzy byli z jego rodu.
 4 A chociaż był najmłodszy ze wszystkich w pokoleniu Neftalego, wszakże nic dziecinnego w czynach nie pokazywał.
 5 W końcu, gdy wszyscy chodzili do cielców złotych, które sprawił Jeroboam, król izraelski, on sam chronił się towarzystwa wszystkich,
 6 ale chodził do Jeruzalem do kościoła Pańskiego i tam się kłaniał Panu, Bogu Izraelowemu, wszystkie pierwociny swe i dziesięciny swe wiernie ofiarowując,
 7 tak iż trzeciego roku nowonawróconym i przychodniom wszystką dziesięcinę dawał.
 8 Te rzeczy i inne tym podobne według zakonu Bożego, młodzieńcem jeszcze będąc, zachowywał.
 9 A gdy stał się mężem, pojął za żonę Annę z pokolenia swego i zrodził z niej syna dając mu imię swoje.
 10 Tego nauczył od dzieciństwa bać się Boga i wstrzymywać się od wszelkiego grzechu.
 11 A tak gdy przez pojmanie przyszedł z żoną swą i synem swym ze wszystkim pokoleniem swoim do miasta Niniwy,
 12 gdy wszyscy pożywali z pokarmów pogańskich, on strzegł duszy swej, i nigdy się ich pokarmami nie splugawił.
 13 A iż pomniał na Pana ze wszystkiego serca swego, dał mu Bóg łaskę przed oczyma Salmanasara króla, i dał mu możność chodzić,
 14 gdziekolwiekby chciał, i miał wolność czynić, cokolwiek chciał.
 15 Chodził tedy do wszystkich, którzy w pojmaniu byli, i dawał im napomnienia zbawienne.
 16 A gdy przyszedł do Rages, miasta Medów, a z tego, czym był uczczony przez króla, miał dziesięć tysięcy talentów srebra,
 17 gdy w wielkim zgromadzeniu narodu swego ujrzał, że Gabel, który był z pokolenia jego, był w potrzebie, dał mu na zapis wspomnianą wagę srebra.
 18 A po niemałym czasie, po śmierci króla Salmanasara, gdy panowanie objął po nim syn jego Sennacheryb, który na synów izraelskich patrzył nienawistnym okiem,
 19 Tobiasz na każdy dzień obchodził wszystkich powinowatych swoich, i pocieszał ich i udzielał każdemu, ile mógł, z majątności swojej:
 20 łaknących żywił i nagim odzienie dawał, a umarłym i zabitym pogrzeb z pilnością sprawiał.
 21 Na koniec, gdy król Sennacheryb powrócił uciekły z Żydowskiej ziemi przed klęską, którą wokoło niego uczynił Bóg dla bluźnierstwa jego, i rozgniewany, zabijał wielu z synów izraelskich, Tobiasz grzebał ciała ich.
 22 Ale gdy to oznajmiono królowi, kazał go zabić i zabrał wszystką majątność jego.
 23 A Tobiasz z synem i z żoną uciekły z wszystkiego odarty, krył się, bo go wielu miłowało.
 24 Lecz po czterdziestu pięciu dniach zabili króla synowie jego; i wrócił się Tobiasz do domu swego, i oddano mu wszystką jego majątność.

2. ŚLEPOTA I CIERPLIWOŚĆ TOBIASZA (2,1-3,6). Gorliwość Tobiasza w grzebaniu umarłych (1-9). Oślepienie Tobiasza; zamiary Boga (10-14). Odpowiedź Tobiasza na naigrawania się jego krewnych i przyjaciół (15-18). Gniew żony Tobiasza z powodu jego sumienności (19-23). Modlitwa Tobiasza o śmierć (3,1-6).

2

1 A potem, gdy było święto Pańskie i sprawiono dobry obiad w domu Tobiasza;
 2 rzekł synowi swemu: "Idź i przyprowadź kilku z naszego pokolenia, bojących się Boga, aby ucztowali z nami."
 3 A gdy poszedł, wróciwszy się powiedział mu, że jeden z synów izraelskich zabity leży na ulicy. I natychmiast wyskoczył z siedzenia swego i zostawiając obiad przybiegł na cześć do ciała,
 4 a wzięwszy je, zaniósł do domu swego potajemnie, aby po zachodzie słońca ostrożnie je pochować.
 5 A gdy ukrył ciało, jadł chleb z żalością i ze drżeniem, wspominając owe słowa,
 6 które mówił Pan przez proroka Amosa: "Święta wasze obróćą się w płacz i w żalność."
 7 A gdy słońce zaszło, poszedł i pogrzebał go.
 8 A wszyscy bliscy upominali go mówiąc: "Już dla tej przyczyny kazano cię zabić i ledwieś uszedł skazania na śmierć, a znowu grzebiesz umarłych?"

9 Ale Tobiasz bojąc się bardziej Boga niżli króla, porywał ciała zabitych i krył w domu swym, a o północy je grzebał.
 10 I trafiło się, że jednego dnia zmęczony pogrzebem przyszedłszy do domu swego położył się koło ściany i zasnął; a gdy spał, z gniazda jaskółczego upadł gorący gnój na oczy jego, i stał się ślepy.
 12 A to doświadczenie dlatego Bóg nań przypuścił, żeby potomkom dany był przykład cierpliwości jego jak i świętego Joba.
 13 Ponieważ bowiem od młodości swej zawsze Boga się bał i strzegł przykazań jego, nie zasmucił się przeciw Bogu, że go plaga ślepoty spotkała,
 14 ale niewzruszenie trwał w bojaźni Bożej dziękując Bogu przez wszystkie dni żywota swego.
 15 Bo jak świętemu Jobowi urągali królowie, tak i temu powinowaci i krewni jego naśmiewali się z żywota jego mówiąc:
 16 "Gdzież jest nadzieja twoja, dla której jałmużny i pogrzeby czyniłeś?"
 17 Ale Tobiasz strofował ich mówiąc: "Nie mówcie tak,
 18 bo jesteśmy synami świętych i owego żywota czekamy, który Bóg da tym, co wiary swej nigdy nie odmieniają od niego."
 19 A Anna, żona jego, chodziła co dzień na robotę tkacką i z pracy rąk swoich przynosiła żywność, którą nabyć mogła.
 20 Zdarzyło się tedy, że dostawszy kozłą z kóz, przyniosła je do domu;
 21 a gdy mąż jej głos beczenia usłyszał, rzekł: "Patrzcie, by snadź nie było kradzione; wróćcie je panom jego, bo się nam nie godzi ani jeść co z kradzieży, ani się dotykać."
 22 Na to żona jego rozgniewana odpowiedziała: "Oczywiście na marne poszła nadzieja twoja i jałmużny twoje teraz się pokazały!" I tymi, i innymi takimi słowy urągała mu.

3

1 Westchnął tedy Tobiasz i począł modlić się z płaczem
 2 mówiąc: "Sprawiedliwyś jest, Panie, i wszystkie sądy twoje są sprawiedliwe, a wszystkie drogi twoje są miłosierdziem i prawdą i sądem.
 3 A teraz, Panie, wspomnij na mnie, nie mścij się za grzechy moje ani pamiętaj na występki moje albo rodziców moich.
 4 Ponieważ nie zachowaliśmy przykazań twoich, przeto wydani jesteśmy na łup i niewolę, i na śmierć, i na pośmiewisko, i na urąganie wszystkim narodom, między które rozproszyłeś nas.
 5 A teraz, Panie, wielkie są sądy twoje, ponieważ nie postępowaliśmy według przykazań twoich i nie chodziliśmy szczerze przed tobą.
 6 Ale ty, Panie uczyni ze mną według woli twojej i rozkaż w pokoju wziąć ducha mego, bo daleko lepiej mi umrzeć niżli żyć."

3. DOŚWIADCZENIE SARY, CÓRKI RAGUELA (3,7-23). Nieszczęścia Sary w jej dotychczasowych małżeństwach (7-8). Służąca jej urąga (9-10a). Sara zamartwiona modli się o uwolnienie jej od hańby albo o śmierć (10b-23).

7 Tego samego dnia tedy zdarzyło się, że Sara, córka Raguela w Rages, mieście medyjskim, także usłyszała urąganie od jednej służebnicy ojca swego;
 8 była bowiem wydana za siedmiu mężów, a czart imieniem Asmodeusz pomordował ich, skoro do niej weszli.
 9 Gdy tedy karciła dziewczynę za jej przewinienie, odpowiedziała jej mówiąc: "Bodajżeśmy więcej me oglądali syna ani córki z ciebie na ziemi, morderczyni mężów twoich!
 10 Czy i mnie chcesz zabić, jak zabiłaś już siedmiu mężów?" Na te słowa poszła do górnej komory domu swego i przez trzy dni i trzy noce nie jadła ani piła,
 11 ale trwając na modlitwie, z płaczem prosiła Boga, aby ją od tego urągania wybawił.
 12 I stało się dnia trzeciego, że gdy kończyła modlitwę, błogosławiąc Pana rzekła:
 13 "Błogosławione jest imię twoje, Boże ojców naszych, który po zagniewaniu miłosierdzie czynisz, a czasu utrapienia grzechy odpuszczasz tym, którzy cię wzywają.
 14 Do ciebie, Panie, oblicze moje obracam, do ciebie podnoszę oczy moje.
 15 Proszę, Panie, abyś mię od więzów tego urągania wybawił albo też wyrwał mię z ziemi.
 16 Ty wiesz, Panie, żem nigdy nie pożądała męża i czystą zachowałam duszę moją od wszelakiej pożydlivosti.
 17 Nigdy nie łączyłam się z igrającymi ani nie obcowałam z tymi, którzy lekkomyślnie postępują.

18 A męża z bojaźnią twoją, a nie dla pożądlivosti mojej zgodziłam się pojąć.
 19 I albow ja ich niegodna była albo oni może mnie byli niegodni, ponieważ może dla innego męża mnie zachowałeś.
 20 Bo nie jest w mocy człowieczej rada twoja.
 21 Lecz to za rzecz pewną ma każdy, który cię chwali, iż żywot jego, jeśliby był w doświadczeniu, ukoronowany będzie, a jeśliby był w utrapieniu, wybawiony będzie, a jeśliby był w karaniu, ku miłosierdziu twemu przyjść mu wolno będzie.
 22 Nie kochasz się bowiem w naszym zatraceniu; bo po nie pogodzie pogodę czynisz, a po płaczu i żałobie pociechę wlewasz. Niechajże imię twoje, Boże izraelski, będzie błogosławione na wieki."

CZEŚĆ 2

(3,24-12,22)

DZIAŁANIE OPATRZNOŚCI BOŻEJ W LOSACH TOBIASZA I SARY

1. TREŚĆ O GÓLNA: MODLITWY OBOJGA ZOSTAJĄ WYSŁUCHANE (3,24-25).

24 Tegoż czasu modlitwy obojga wysłuchane zostały przed oczyma chwały Boga najwyższego;
 25 i posłany został święty anioł Pański Rafał, aby uzdrowić ich oboje, których modlitwy jednego czasu przed oczyma Pańskimi były przedłożone.

2. TOBIASZ STARSZY DAJE POUCZENIE SWOJEMU SYNOWI I WYSYŁA GO DO GABELA (4,1 23). Tobiasz mniemając, że jest bliski śmierci, poleca synowi troskę o swój pogrzeb (1-3), zaleca obowiązki wobec matki (4-5), unikanie grzechu (6), jałmużnę (7-12), czystość, pokorę, sprawiedliwość, miłość, pobożność (13-20); poleca mu udać się do Gabela w celu odebrania pożyczonych pieniędzy (21-22). W ubóstwie swym pokłada ufność w Bogu (23).

4

1 Gdy tedy Tobiasz mniemał, że została wysłuchana modlitwa jego, żeby umrzeć mógł, wezwał do siebie Tobiasza, syna swego,
 2 i rzekł mu: "Słuchaj, synu mój, słów ust moich, a załóż je jak fundament w sercu twoim.
 3 Gdy Bóg weźmie duszę moją, pogrzeb ciało moje; a miej w czci matkę twoją po wszystkie dni żywota jej;
 4 bo pamiętać masz, jakie i jak wielkie niebezpieczeństwa zniosła dla ciebie w swym żywocie.
 5 A gdy ona wypełni czas żywota swego, pogrzeb ją obok mnie.
 6 A przez wszystkie dni życia twego miej na pamięci Boga, i strzeż się, abyś kiedy na grzech nie przyzwolił i nie przestąpił przykazań Pana, Boga naszego.
 7 Czyń jałmużnę z majątności twoich i nie odwracaj oblicza twego od żadnego ubogiego; bo tak się stanie, że i od ciebie nie odwróci się oblicze Pańskie.
 8 Jak będziesz mógł, tak bądź miłosierny.
 9 Jeśli będziesz miał wiele, hojnie dawaj; jeśli mało będziesz miał, staraj się i mało chętnie udzielać.
 10 Tak bowiem skarbisz sobie zapłatę dobrą na dzień potrzeby;
 11 bo jałmużna od wszelkiego grzechu i od śmierci wybawia, a nie dopuści duszy iść do ciemności.
 12 Jałmużna wielką ufność daje przed najwyższym Bogiem wszystkim, którzy ją czynią.
 13 Strzeż się pilnie, synu mój, wszelkiego porubstwa i poprzestając na żonie swej nigdy o grzechu nie wiedz.
 14 Pysze nigdy w myśli twojej ani w słowie twoim panować nie dopuszczaj, bo od niej początek wzięło wszystko zatracenie.
 15 Ktokolwiek będzie ci co robił, natychmiast oddaj mu zapłatę, a zarobek najemnika twego niech u ciebie żadną miarą nie zostaje.
 16 Czegobyś nie chciał, aby ci kto inny czynił, patrz, abyś kiedy i ty drugiemu nie czynił.
 17 Chleb twój z łaknącymi i z ubogimi pożywaj, a szatami twymi nagich przyodziewaj.
 18 Chleb twój i wino twoje stawiaj na pogrzebie sprawiedliwego, a nie jedz go ani nie pij z grzesznikami
 19 Rady zawsze u mądrego szukaj. Błogosław Boga na każdy czas, a proś go, aby drogi twoje prostował i aby wszystkie rady twoje w nim przebywały.
 21 Oznajmuję ci też, synu mój, że dał dziesięć talentów srebra, gdyś jeszcze był dzieciątkiem, Gabelowi w Rages, mieście medyjskim, i zapis jego mam u siebie;
 22 a przeto dopytaj się, jakbyś mógł do niego się dostać i wziąć od niego wspomnianą wagę srebra, a wrócić mu zapis jego.

23 Nie bój się, synu mój! ubogi wprowadzie żywot wiemy, ale wiele dóbr mieć będziemy, jeśli będziemy bać się Boga, a odstępimy od wszelkiego grzechu i będziemy dobre czynić."

3. ANIOŁ RAFAŁ, PRZEWODNIKIEM MŁODEGO TOBIASZA (5,1-28). Troska młodego Tobiasza o sposób odbycia podróży (1-4); spotyka Rafała i donosi o tym ojcu (5-10). Rafał przychodzi do starszego Tobiasza i podejmuje się zaprowadzić jego syna (11-21). Wymarsz (22); smutek matki, starszy Tobiasz ją pociesza (23-28).

5

1 Odpowiedział tedy Tobiasz ojcu swemu i rzekł: "Wszystko, coś mi rozkazał, ojcze, uczynię. Ale nie wiem, jak mam dochodzić tych pieniędzy: on mnie nie zna ani ja jego; cóż mu za znak dam?"

2 Ale ani drogi, którą tam chodzą, nigdy nie widziałem"

3 Odpowiedział mu wtedy ojciec jego i rzekł: "Mam u siebie zapis jego; skoro mu go ukazesz, natychmiast odda.

4 Ale idź teraz i poszukaj sobie jakiego człowieka wiernego, który by za zapłatą poszedł z tobą, abyś, póki jeszcze żyję, odebrał je"

5 Wyszedłszy wtedy Tobiasz znalazł młodzieńca okazałego, który stał przepasany i jakby gotowy do drogi.

6 A nie wiedząc, że to był anioł Boży, pozdrowił go i rzekł: "Skąd jesteś, dobry młodzieńcze?"

7 A on odpowiedział: "Z synów izraelskich" I rzekł mu Tobiasz: "A znasz drogę, która wiedzie do krainy medyjskiej?"

8 Odpowiedział mu: "Znam i często chodziłem po wszystkich jej drogach, i mieszkalem u Gabela, brata naszego, który przebywa w Rages, mieście medyjskim, które leży na górze Ekbatany."

9 Rzekł mu Tobiasz: "Proszę, poczekaj na mnie, aż to samo powiem ojcu memu."

10 Wtedy Tobiasz wszedłszy oznajmił to wszystko ojcu swemu. Zdziwiony tym ojciec poprosił, aby wszedł do mego.

11 A tak wszedłszy pozdrowił go i rzekł: "Niech zawsze będzie ci wesele!"

12 I rzekł mu Tobiasz: "Co za wesele mi będzie, który w ciemności siedzę, a światłości niebieskiej nie widzę?"

13 Rzekł mu młodzieniec: "Bądź mężnego serca; wnet będziesz od Boga uzdrowiony."

14 Rzekł mu tedy Tobiasz: "Czy możesz zaprowadzić syna mego do Gabela w Rages, mieście medyjskim? A gdy się wrócisz, oddam ci twą zapłatę."

15 I rzekł mu anioł: "Ja go zawiodę i z powrotem przywiodę do ciebie."

16 Odpowiedział mu Tobiasz: "Proszę cię, powiedz mi, z któregoś ty domu albo pokolenia."

17 Rzekł mu anioł Rafał: "Pytasz się o ród najemnika czy o najemnika samego, który ma pójść z synem twoim?"

18 Ale abym cię nie frasował, ja jestem Azanasz, syn Ananiasza wielkiego."

19 Odpowiedział Tobiasz: "Z wielkiegoś ty rodu. Ale proszę, nie gniewaj się, że chciałem się dowiedzieć rodu twego."

20 A anioł mu rzekł: "Ja syna twego zdrowo zawiodę i zdrowo znów przyprowadzę "

21 A Tobiasz odpowiadając, rzekł: "Idźcież szczęśliwie, a Bóg niechaj będzie w drodze waszej i anioł jego niechaj z wami idzie!"

22 Wtedy przygotowawszy wszystko, co mieli nieść w drodze, pożegnał Tobiasz ojca swego i matkę swoją, i poszli obaj razem.

23 A gdy odeszli, poczęła matka jego płakać i mówić: "Podporę starości naszej odjąłeś i odesłałeś od nas.

24 Bodajby nigdy nie było tych pieniędzy, po które go posłałeś!"

25 Bo dosyć nam było na ubóstwie naszym, tak żeśmy to sobie mogli za bogactwo poczytać, żeśmy patrzyli na syna naszego."

26 I rzekł jej Tobiasz: "Nie płacz! zdrów dojdzie syn nasz i zdrów wróci się do nas, i oglądać go będą oczy twoje;

27 wierzę bowiem, że anioł Boży dobry poprowadzi go i dobrze sprawi wszystko, co koło niego się dzieje, tak iż z radością wróci się do nas."

28 Na te słowa przestała matka płakać i umilkła.

4. POSTÓJ NAD BRZEGIEM TYGRYSU I SCHWYTANIE RYBY (6,1-9).

6

1 A Tobiasz poszedł i pies za nim pobiegł, a na pierwszy nocleg został przy rzece Tygrys.

2 I wyszedł, aby umyć nogi swoje, a oto okrutna ryba wyszła, aby go pożreć.
 3 Ułaskiwszy się jej Tobiasz krzyknął wielkim głosem, mówiąc: "Panie, rzuca się na mnie!"
 4 I rzekł mu anioł: "Uchwyć ją za skrzelę i pociągnij do siebie!" Gdy to uczynił, wyciągnął ją na suchą ziemię, i zaczęła się trzepotać przed nogami jego.
 5 Wtedy mu rzekł anioł: "Rozplataj tę rybę, a serce jej i żółć i wątrobę schowaj sobie, bo te rzeczy są potrzebne do pożytecznych lekarstw."
 6 Gdy to uczynił, upiekł mięso jej, i wzięli z sobą na drogę; resztę na solili, aby im starczyło, ażby przyszli do Rages, miasta medyjskiego.
 7 Spytał tedy Tobiasz aniola, i rzekł mu: „Proszę cię, bracie Azariaszu, żebyś mi powiedział, do jakiego lekarstwa będą służyły te rzeczy, któreś z ryby zachować kazał.”
 8 A odpowiadając anioł rzekł mu: "Jeśli częstkę jej serca położysz na węgle, dym jego odpędza wszelakie czarty czy od męża, czy od niewiasty, tak iż więcej do nich nie przystąpią.
 9 A żółć dobra jest na pomazanie oczu, dotkniętych bielmem, i będą uzdrowione."

5. RAFAŁ RADZI TOBIASZOWI, ABY POPROSIŁ O RĘKĘ SARY (6,10-22). Anioł podsuwa Tobiaszowi, aby u Raguela poprosił o rękę jego córki (10-13). Tobiasz zarzuca, że siedmiu jej mężów zostało zabitych przez diabła (14-15). Rafał wyjaśnia, nad kim diabeł ma moc (16-17) i jakich środków ostrożności należy użyć (18-22).

10 I rzekł mu Tobiasz: "Gdzie chcesz, abyśmy stanęli?"
 11 A odpowiadając anioł, rzekł: "Jest tu mąż imieniem Raguel, powinowaty z pokolenia twego, a ten ma córkę imieniem Sara, a oprócz tej nie ma ani syna ani żadnej innej córki.
 12 Twoja ma być wszystka jej majątność i ty masz ją pojąć za żonę.
 13 A tak proś o nią ojca jej, a da ją tobie za żonę "
 14 Odpowiedział tedy Tobiasz, i rzekł: "Słyszę, że była wydana za siedmiu mężów i że pomarli; ale i to słyszałem, że ich czart pomordował.
 15 Otóż boję się, by snadź i mnie się to nie przydarzyło, a ponieważ jestem jedynakiem rodziców moich, abym nie doprowadził starości ich z żalością do otchłani."
 16 Rzekł mu tedy anioł Rafał: "Posłuchaj mnie, a pokażę ci, jacy są ci, nad którymi czart przemóc może.
 17 Ci bowiem, którzy w małżeństwo tak wstępują, że Boga od siebie i ze serca swego wyrzucają, a swej lubości tak zadość czynią, jak koń i muł, które rozumu nie mają, nad tymi czart ma moc.
 18 Ale ty, gdy ją pojmiesz, wszedłszy do łóżnicy wstrzymaj się od niej przez trzy dni, a niczym innym nie będziesz się z nią zajmował jeno modlitwą.
 19 I teje nocy zapal wątrobę rybią, a będzie odpędzony czart.
 20 Drugiej zaś nocy do złączenia ze świętymi patriarchami przypuszczony będziesz.
 21 A trzeciej nocy błogosławieństwa do stąpisz, aby się z was synowie zdrowi rodzili.
 22 Lecz po trzeciej nocy weźmiesz pannę z bojaźnią Pańską, bardziej przejęty pragnieniem dzieł niżli lubością, żebyś w potomstwie Abrahamowym dostąpił błogosławieństwa w synach."

6. TOBIASZ U RAGUELA; OTRZYMUJE RĘKĘ SARY (7,1-20). Raguel uznaje w Tobiaszu swego krewnego (1-8). Przed ucztą Tobiasz prosi o rękę Sary (9-10). Wątpliwości Raguela, rozwiane przez Rafała (11-12). Przyzwolenie, zawarcia małżeństwa, uczta (13-17). Sara wprowadzona do izby ślubnej (18-20).

7

1 I weszli do Raguela, i przyjął ich Raguel z radością.
 2 I przypatrując się Raguel Tobiaszowi rzekł Annie, żonie swej: "Jaki podobny jest ten młodzieniec do ciotecnego brata mego!"
 3 A gdy to powiedział, zapytał: "Skądęście, młodzieńcy, bracia nasi?" A oni rzekli: "Jesteśmy z pokolenia Neftalego, z pojmanych w Niniwie."
 4 I rzekł im Raguel: "Znacie Tobiasza brata mego?" Oni rzekli: "Znamy."
 5 A gdy wiele dobrego o nim mówił, rzekł anioł do Raguela: "Tobiasz o którego pytasz, jest ojcem tego."
 6 I rzucił się Raguel, i pocałował go z płaczem, a szlochając nad szyją jego rzekł:
 7 "Miej błogosławieństwo, synu mój, boś jest synem dobrego i cnotliwego męża."
 8 A Anna, żona jego, i Sara, córka ich, płakały.

9 A gdy się rozmówili, rozkazał Raguel zabić barana i nagotować ucztę. A gdy ich prosił, aby siedli do obiadu, rzekł Tobiasz:

10 "Ja tu dziś jeść ani pić nie będę, aż pierwej przyzwolisz na prośbę moją, a obiecasz dać mi za żonę Sarę, córkę twoją."

11 Raguel usłyszawszy to słowo zląkł się wiedząc, co przydarzyło się owym siedmiu mężom, którzy byli weszli do niej, i począł się bać, by się temu podobnie stało; a gdy się ościagał i żadnej odpowiedzi nie dawał proszącemu, rzekł mu anioł:

12 "Nie bój się dać jej za tego, bo temu, bojącemu się Boga, ma się dostać za żonę córka twoja, i dlatego jej inny mieć nie mógł"

13 Rzekł tedy Raguel: "Nie wątpię, że Bóg modlitwy i lzy moje przed oczy swe dopuścił.

14 I wierzę, że dlatego sprawił to, żeście przyszli do mnie, żeby się ta złączyła z rodem swym według zakonu Mojżeszowego; a teraz nie wątp, że ją dam tobie."

15 I ująwszy prawą rękę córki swej, podał ją w prawą rękę Tobiaszowi mówiąc: "Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba niech będzie z wami, i niechaj on was złączy, i niech wypełni błogosławieństwo swoje nad wami "

16 I wzięwszy kartę, uczynili zapis małżeństwa.

17 A potem ucztowali, błogosławiąc Boga.

18 I przyzwał Raguel do siebie Annę, żonę swą, i rozkazał jej, aby przygotowała drugą komorę.

19 I wwiódł do niej Sarę, córkę, swoją, i zapłakała.

20 I rzekła jej: "Bądź mężnego serca, córko moja! Pan nieba niech ci da wesele za przykrość, którąś wycierpiała."

7. TOBIASZ U SARY (8,1-24). Wypędzenie czarta (1-3). Tobiasz wyjawia Sarze swoje święte zamiary (4-5); ich modlitwa (6-10). Niepokój Raguela i jego ostrożności (11-12); jego radość po sprawdzeniu, że Tobiasz żyje; dziękczynienie, złożone wraz z Anną Bogu (13-20). Raguel sprawia ucztę i połowę dóbr swych daje Tobiaszowi (21-24).

8

1 A gdy zjedli wieczerzę, wprowadzili do niej młodzieńca.

2 A Tobiasz, pamiętając na słowa anioła, wyjął z torby swej część wątroby i włożył ją na węgle żarzące.

3 Wtedy anioł Rafał pojął czarta i związał go na puszczy górnego Egiptu.

4 Tobiasz tedy upomniął pannę i rzekł jej: "Wstań, Saro, a módlmy się do Boga dziś i jutro i pojutrze, bo przez te trzy noce z Bogiem się łączymy, a po trzeciej nocy wejdziemy w małżeństwo nasze;

5 bośmy synowie świętych, a nie możemy tak się łączyć jak narody, które nie znają Boga."

6 I wstawszy po społu, pilnie się oboje razem modlili, aby im zdrowie było dane.

7 I rzekł Tobiasz: "Panie, Boże ojców naszych, niech cię błogosławią niebiosa i ziemie, i morze, i źródła, i rzeki, i wszystkie stworzenia twoje, które w nich są.

8 Tyś stworzył Adama z mułu ziemi i dałeś mu na pomoc Ewę.

9 A teraz, Panie, ty wiesz, że nie dla lubieżności biorę siostrę moją za żonę, ale tylko dla miłości potomstwa, w którym by było błogosławione imię twoje na wieki wieków."

10 Sara też mówiła: "Zmiłuj się nad nami, i niech się oboje wspólnie zestarzejemy w zdrowiu."

11 I stało się około piania kogutów, kazał Raguel zawołać sług swoich, i poszli z nim razem grób wykopać.

12 Bo mówił: "By mu się snadź podobnie nie przydarzyło, jak i owym innym siedmiu mężom, którzy weszli do niej"

13 A gdy dół zgotowali, wróciwszy się Raguel do żony swej rzekł jej:

14 "Poślij jedną ze służebnic twoich, a niech zobaczy, czy umarł, abym go pogrzebał zanim rozednieje."

15 A ona posłała jedną ze służebnic swoich, która wszedłszy do komory znalazła ich żywych i zdrowych, śpiących razem obok siebie.

16 I wróciwszy się powiedziała dobrą nowinę, i błogosławili Pana, to jest Raguel i Anna, żona jego, i rzekli:

17 "Błogosławimy cię, Panie, Boże izraelski, że się nie stało, jak mniemaliśmy.

18 Boś uczynił nad nami miłosierdzie twoje, i wygnałeś od nas nieprzyjaciela, który nas. prześladował, a zmiłowałeś się nad dwojgiem jedynaków.

19 Dajże im, Panie, aby cię jeszcze pełniej błogosławili, i ofiarę chwały twej i zdrowia swego tobie złożyli, aby poznały wszystkie narody, żeś ty jest sam Bogiem na wszystkiej ziemi."

20 I zaraz rozkazał sługom swym Raguel, żeby zasypali dół, który uczynili, zanim rozedniało.

21 A żonie swej rzekł, aby nagotowała ucztę i przyrządziła wszystko, czego trzeba było na strawę dla podróżnych.
22 Kazał też zabić dwie jałowice tłuste i cztery barany, i sprawić wesele dla wszystkich swoich sąsiadów i dla wszystkich przyjaciół.
23 I zaprzysiął Raguel Tobiasza, żeby dwa tygodnie zamieszkał u niego.
24 A ze wszystkiego, co posiadał, dał Raguel połowę Tobiaszowi, i uczynił zapis, żeby połowa, która została, po ich śmierci na Tobiasza spadła.

8. RAFAŁ UDAJE SIĘ DO GABELA DLA ODEBRANIA PIENIĘDZY TOBIASZA (9,1-12). W celu zmniejszenia zwłoki Tobiasz prosi Rafała, by udał się do Gabela (1-5). Rafał u Gabela (6). Gabel przybywa na wesele, jego radość i życzenia (7-12).

9
1 Wezwał tedy Tobiasz do siebie anioła, którego miał za człowieka, i rzekł mu: "Bracie Azariaszu, proszę, abyś posłuchał słów moich.
2 Gdybym sam oddał ci się za sługę, nie odpłaciłbym ci dostatecznie opatrności twojej.
3 Wszakże proszę cię, żebyś wziął sobie bydłęta albo sługi i poszedł do Gabela do Rages, miasta medyjskiego, i oddał mu zapis, a odebrał od niego pieniądze i prosił go, aby przybył na wesele moje.
4 Bo sam wiesz, że ojciec mój dni liczy, a jeśli spóźnię się o jeden dzień, zafrasuje się dusza jego.
5 A pewnie też widzisz, jak zaprzysiął mnie Raguel, i że zaprzysiężeniem jego wzgardzić nie mogę."
6 Rafał tedy wzięwszy czterech sług Raguelowych i dwa wielbłądy, poszedł do Rages, miasta medyjskiego, a znalazłszy Gabela, oddał mu zapis jego i odebrał od niego wszystkie pieniądze.
7 I oznajmił mu o Tobiaszu, synu Tobiasza, wszystko, co się stało, i przywiódł go z sobą na wesele.
8 A gdy wszedł do domu Raguela, znalazł Tobiasza siedzącego za stołem, i przyskoczywszy, pocałowali się nawzajem; i płakał Gabel, a błogosławił Pana Boga,
9 i rzekł: "Niech ci błogosławi Bóg izraelski, boś jest synem bardzo dobrego, sprawiedliwego, bogobojnego i jałmużny czyniącego męża.
10 I niech będzie wymówione błogosławieństwo nad żoną twoją i nad rodzicami waszymi;
11 i oglądajcie synów waszych i synów synów waszych aż do trzeciego i czwartego pokolenia; i potomstwo wasze niech będzie błogosławione od Boga izraelskiego, który króluje na wieki wieków!"
12 A gdy wszyscy rzekli: "Amen," zasiedli do uczty; ale i wesele małżeńskie z bojaźnią Bożą odprawiali.

9. TOBIASZ PUSZCZA SIĘ W DROGĘ (10,1-13). Niepokój rodziców Tobiasza z powodu przedłużania się jego nieobecności (1-7). Tobiasz wyprasza się od dalszego pobytu u Raguela (8-10a), który go wreszcie puszcza z żoną i z darami (10b -3).

10
1 A gdy długo zabawiał się Tobiasz dla wesela, frasował się ojciec jego Tobiasz mówiąc: "Co mniemasz, czemu ociąga się syn mój? albo czemu go tam zatrzymano?
2 Co mniemasz, może Gabel umarł i nikt mu nie odda pieniędzy?
3 I zaczął się bardzo troskać, on i żona jego z nim; i poczęli oboje społem płakać, przeto iż syn ich na dzień naznaczony do nich nie wrócił. Płakała tedy matka jego nieutulonymi łzami i mówiła:
4 "Ach, ach, synu mój! na co cię posłaliśmy w cudzy kraj, światłość oczu naszych, podpórę starości naszej, pociechę żywota naszego, nadzieję potomstwa naszego?
5 Mając w tobie samym wszystko współ, nie powinniśmy byli puszczać cię od siebie."
6 A Tobiasz jej mówił: "Nie mów i nie troskaj się, zdrów jest syn nasz; dosyć wierny jest ów mąż, z którym go posłaliśmy."
7 Lecz ona żadną miarą nie dała się pocieszyć, ale w każdy dzień wybiegając wyglądała, i obchodziła wszystkie drogi, przez które nadzieja być mogła, że się wróci, aby go, jeśli się udało, przychodzącego z daleka zobaczyć.
8 Raguel zaś mówił do zięcia swego: "Zostań tu, a ja pošlę posłańca o zdrowiu twoim do Tobiasza, ojca twego." Lecz Tobiasz mu rzekł:
9 "Ja wiem, że ojciec mój i matka moja dni teraz liczą i duch ich trapi się w nich"

10 A gdy Raguel wielu słowami prosił Tobiasza, a on go żadnym sposobem słuchać nie chciał, dał mu Sarę i połowę wszystkiej majątności swojej w sługach, w służebnicach, w bydłe, w wielbłądach, w krowach, i pieniądze bardzo wiele, i puścił go od siebie zdrowego i wesołego mówiąc:

11 "Anioł Pański święty niechaj będzie na drodze waszej i niech was zdrowo doprowadzi, i znajdzie wszystko dobrze około rodziców waszych, a niech oglądają oczy moje synów waszych pierwej niżli umrę."

12 A ujawszy rodzice córkę swą, pocałowali ją i puścili w drogę upominając ją,

13 aby czciła świekrę, miłowała męża, rządziła czeladzią, domem kierowała, a sama się zachowała bez przygany.

10. POWRÓT TOBIASZA DO DOMU (11,1-21). Od Charanu Rafał i Tobiasz wyprzedzają karawanę (1-4). Anna spostrzega syna z daleka i powiadamia o tym swego męża (5-6). Rafał poucza Tobiasza, co ma zrobić dla uleczenia swego ojca (7-8). Przybycie (9-11). Uzdrowienie Tobiasza starszego ze ślepoty (12-17). Przybycie Sary, opis podróży, biesiada (18-21).

11

1 A gdy się wracali, przyszedł jedenastego dnia do Charanu, który jest w połowie drogi do Niniwy. I rzekł anioł:

2 "Bracie Tobiaszu! wiesz jak zostawiłeś ojca swego. A tak jeśli ci się podoba, pójdźmy naprzód, a za nami niech powoli czeladź idzie razem z żoną twoją i z dobytkiem."

3 A gdy się to spodobało, żeby szli, rzekł Rafał do Tobiasza: "Weźmij z sobą żółci rybiej, bo będzie potrzebna." Wziął tedy Tobiasz z tej żółci i poszli.

5 A Anna siadała przy drodze w każdy dzień na wierzchu góry, skąd mogła patrzeć daleko.

6 A gdy z tego miejsca wyglądała przyjscia jego, ujrzała z daleka i natychmiast poznała nadchodzącego syna swego, i pobiegłszy powiedziała mężowi swemu mówiąc: "Oto syn twój idzie!"

7 I rzekł Rafał do Tobiasza: "Ale skoro wnijdiesz do domu swego, natychmiast pokłoń się Panu, Bogu twemu, a podziękowawszy mu przystąp do ojca twego i pocałuj go.

8 I wnet pomazaj oczy jego tą żółcią rybią, którą z sobą niesiesz, bo wiesz, iż natychmiast otworzą się oczy jego i ujrzy ojciec twój światłość niebieską, i uraduje się, gdy cię ujrzy."

9 Wtedy przybiegł naprzód pies, który był z nim w drodze, i jakby poseł przyszedłszy cieszył się kręcąc ogonem swoim.

10 I powstawszy ślepy ojciec jego, zaczął potykając się biegać, a podawszy rękę słudze wybiegł naprzeciw syna swego;

11 i objąwszy, pocałował go z żoną swoją, i poczęli oboje płakać z radości.

12 A pokłoniwszy się Bogu i podziękowawszy mu usiedli. Wtedy Tobiasz, wzięwszy żółci rybiej, pomazał oczy ojca swego.

14 I poczekał około pół godziny, i poczęło bielmo z oczu jego schodzić jak błonka jaja.

15 A Tobiasz ujawszy ją ściągnął z oczu jego, i natychmiast wzrok odzyskał.

16 I chwalili Boga, to jest on i żona jego i wszyscy, którzy go znali.

17 I mówił Tobiasz: "Błogosławię cię, Panie, Boże izraelski, iżżeś ty mnie skarał i tyś mnie uzdrowił, a oto ja widzę Tobiasza, syna mego."

18 Weszła też po siedmiu dniach Sara, żona jego, i wszystka czeladź zdrowo, i bydło, i wielbłądy, i pieniądze żony wiele, a nadto i te pieniądze, które odebrał od Gabela.

19 I opowiedział rodzicom swym wszystkie dobrodziejstwa, które mu Bóg uczynił przez człowieka, który go prowadził.

20 A Achior i Nabat, cioteczni bracia Tobiaszowi, przyszedli do Tobiasza, weseląc się i radując się z nim dla wszystkiego dobra, które mu Bóg okazał.

21 I przez siedem dni uczując, weselili się wszyscy z radością wielką.

11. ANIOŁ RAFAŁ DAJE SIĘ POZNAĆ (12,1-22). Starszy Tobiasz ze synem po naradzie ofiarują Rafałowi zapłatę (1-5). Rafał objaśnia Tobiaszowi, że został doń posłany w nagrodę za jego dobre uczynki i wyjawia swą godność (6-15). Przerażenie obecnych; Rafał ich uspokaja i opuszcza (16-22).

12

1 Wtedy wezwał do siebie Tobiasz syna swego i rzekł mu: "Co możemy dać mężowi temu święte mu, który z tobą przyszedł?"

2 Odpowiadając Tobiasz rzekł ojcu swemu: "Ojcze, co mu za zapłatę damy, albo co może być godnym dobrodziejstw jego?"

3 Mnie prowadził i odprowadził zdrowego, pieniądze od Gabela on odebrał, żonę on mi zjednał i czarta od niej on zahamował, radość rodzicom jej uczynił, mnie samego od pożarcia przez rybę wybawił, tobie też uczynił, że widzisz światłość niebieską, i wszelkim dobrem jesteś my przez niego napełnieni. Cóż mu za to możemy dać słusznego?

4 Ale proszę cię, ojcze mój, żebyś go prosił, czyby nie raczył połowy wszystkiego, co przyniesiono, wziąć sobie." I przyzwawszy go, to jest ojciec z synem, odwiedli go na stronę i poczęli prosić, żeby raczył przyjąć połowę wszystkiego, co przynieśli.

6 Wtedy im powiedział potajemnie: "Błogosławcie Boga niebieskiego, a przed wszystkimi żyjącymi wysławiajcie go, bo uczynił nad wami miłosierdzie swoje.

7 Albowiem tajemnicę królewską dobrze jest taić; ale sprawy Boskie objawiać i wyznawać chwalebna jest rzeczą.

8 Dobra jest modlitwa z postem, a jałmużna więcej znaczy, niżli chowanie skarbów złota,

9 albowiem jałmużna od śmierci wybawia, ona oczyszcza grzechy i czyni, że się znajduje miłosierdzie i żywot wieczny.

10 A ci, którzy czynią grzech i nieprawość, są nieprzyjaciółmi duszy swojej.

11 Objawiam wam tedy prawdę i nie zataję przed wami tajemnej mowy.

12 Gdyś się modlił z płaczem i grzebałeś umarłych, i zostawiałeś obiad twój, a kryłeś umarłych przez dzień w domu twoim, a w nocy ich grzebałeś, ja ofiarowałem modlitwę twoją Panu.

13 A ponieważ byłeś przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyła.

14 A teraz posłał mię Pan, abym cię uzdrowił i Sarę, żonę syna twego, od czarta wybawił.

15 Jam jest bowiem anioł Rafał, jeden z siedmiu, którzy stoimy przed Panem."

16 A gdy to usłyszeli, strwożyli się i drżąc padli na ziemię na oblicze swoje.

17 I rzekł im anioł: "Pokój wam, nie bójcie się!

18 Albowiem gdy byłem z wami, byłem z woli Boga; jego błogosławcie i śpiewajcie mu!

19 Zdawało się wprawdzie, że z wami jadłem i piłem, ale używam pokarmu niewidzialnego i napoju, który od ludzi oglądany być nie może.

20 A tak czas jest, żebym się wrócił do tego, który mię posłał; a wy błogosławcie Boga i opowiadajcie wszystkie dziwy jego!"

21 A gdy to wymówił, zniknął z oczu ich i więcej go widzieć nie mogli.

22 Wtedy upadłszy na oblicze, przez trzy godziny błogosławili Boga, a powstawszy opowiadali wszystkie dziwy jego.

Zakończenie.

(13,1-14,17)

1. PIEŚŃ STARSZEGO TOBIASZA (13,1-23). Wielkość Boga (1-2); uprowadzeni mają ją głosić poganom (3-4). Przyczyny niewoli (5-6). Wezwanie grzeszników do nawrócenia się (7-9) i ludu wybranego do chwalenia Boga (10). Zapowiedź zbawienia dla Jerozolimy (11-12); napływ dalekich ludów (13-15); jej radość ze swych synów (16-18); Tobiasz dzięki składa Bogu (19-20); przyszła chwała i świetność Jerozolimy (21-23).

13

1 A starszy Tobiasz, otworzywszy usta swe, błogosławił Pana i rzekł. „Wielkiś jest, Panie, na wieki, i na wszystkie wieki królestwo twoje;

2 albowiem ty karcisz i zbawiasz, przywołasz do otchłani i znówu wywodziś, a nie masz kto by uszedł ręki twojej.

3 Wysławiajcie Pana, synowie Izraela, i w oczach narodów chwalcie go;

4 albowiem dlatego was rozproszył między narody, które go nie znają, abyście wy opowiadali dziwy jego i przywiedli je do poznania, że nie masz innego Boga wszechmocnego oprócz niego.

5 On nas pokarał dla nieprawości naszych, i on nas zbawi dla miłosierdzia swego.

6 Patrzcież tedy, co z nami uczynił, a z bojaźnią i ze drżeniem wysławiajcie go, i Króla wieków wywyższajcie w uczynkach waszych.

7 A ja w ziemi niewoli mojej wysławiać go będę, iż ukazał majestat swój nad grzesznym ludem.

8 Nawróćcie się tedy, grzesznicy, i czyńcie sprawiedliwość przed Bogiem wierząc, że uczyni nad wami miłosierdzie swoje.

9 A ja i dusza moja będziemy się w nim weselić.
 10 Błogosławcie Pana, wszyscy wybrani jego, obchodźcie dni wesela i błogosławcie mu!
 11 Jeruzalem, miasto Boże! skarał cię Pan dla uczynków rąk twoich.
 12 Wysławiaj Pana w dobrach twoich i błogosław Boga wieków, żeby znów zbudował w tobie przybytek swój i przyzwał znów do ciebie wszystkich więźniów, i żebyś się weseliło na wszystkie wieki wieków.
 13 Będziesz się świecić jasną światłością i wszystkie krańce ziemi będą się tobie kłaniać.
 14 Narody z daleka przyjdą do ciebie, i dary przynosząc będą się w tobie kłaniać Panu, a ziemię twoją za poświęconą mieć będą;
 15 albowiem imienia wielkiego będą w tobie wzywać.
 16 Przeklęci będą, którzy by tobą wzgardzili, i potępieni będą wszyscy, którzy by tobie bluźnili, a błogosławieni będą, którzy cię zbudują.
 17 A ty weselić się będziesz z synów twoich, bo wszyscy będą błogosławieni i będą do Pana zgromadzeni.
 18 Błogosławieni wszyscy, którzy cię miłują, i którzy się weselą z pokoju twego!
 19 Duszo moja, błogosław Pana, albowiem wybawił Jeruzalem, miasto swe, od wszystkich ucisków jego Pan, Bóg nasz.
 20 Błogosławiony będę, jeśli będzie szczątek potomstwa mego, aby patrzeć na świetność miasta Jeruzalem.
 21 Bramy jerozolimskie z szafiru i szmaragdu będą zbudowane, i z kamienia drogiego wszystek okrąg murów jego.
 22 Kamieniem białym i czystym wszystkie ulice jego będą wyłożone, a po ulicach jego będą śpiewać Alleluja.
 23 Błogosławiony Pan, który je wywyższył, a niech będzie królestwo jego na wieki wieków nad nim. Amen."

2. RESZTA ŻYCIA TOBIASZA STARSZEGO I MŁODSZEGO (14,1-17). Ostatnie dni Tobiasza starszego (1-4) i jego ostatnie słowa do syna (5); bliski koniec Niniwy, odnowienie Izraela i jego chwała między narodami (6-9); służyć Bogu (10-11); opuścić Niniwę po śmierci matki (12-13). Powrót Tobiasza młodszego do teściów, jego śmierć i potomstwo (14-17).

14
 1 I skończyły się słowa Tobiasza. A Tobiasz po przywróceniu wzroku żył czterdzieści dwa lata, i widział synów wnuków swoich.
 2 Wypełniwszy tedy sto dwa lata pogrzebany został ze czią w Niniwie.
 3 Pięćdziesiąt bowiem i sześć lat mając, wzrok stracił, a mając lat sześćdziesiąt, z powrotem go otrzymał.
 4 A reszta żywota jego była w weselu, i z dobrym pomnożeniem bojaźni Bożej rósł w pokoju.
 5 A w godzinę śmierci swej przyzwał do siebie Tobiasza, syna swego, i siedmiu młodych synów jego, a wnuków swoich,
 6 i rzekł im: "Blisko jest zagłada Niniwy, bo nie upadło słowo Pańskie; a bracia nasi, którzy są rozproszeni z ziemi izraelskiej, wrócą się do niej.
 7 I wszystkie jej pustkowia napelnia się, a dom Boży, który w niej spalono, znów zbudowany będzie, i tam się wrócą wszyscy, którzy Boga się boją.
 8 I opuszczają poganie bałwany swoje, i przyjdą do Jeruzalem, i będą w nim mieszkać,
 9 i będą się w nim weselić wszyscy królowie ziemi kłaniając się królowi izraelskiemu.
 10 Słuchajcie tedy, synowie moi, ojca waszego: Służcie Panu w prawdzie, a starajcie się, żebyście to czynili, co mu się podoba;
 11 i synom waszym przykażcie, aby czynili sprawiedliwości i jałmużny, żeby pamiętali na Boga i błogosławili go na każdy czas w prawdzie i ze wszystkiej siły swojej.
 12 Teraz tedy, synowie, słuchajcie mię, a nie mieszkać tu, ale od dnia, w którym pogrzebiecie matkę waszą w jednym grobie przy mnie, kierujcie kroki wasze, abyście stąd wyszli;
 13 bo widzę, że nieprawość miasta sprowadzi mu koniec."
 14 I stało się, że po śmierci matki swej wyszedł Tobiasz z Niniwy z żoną swą i z synami, i z synami synów, i wrócił się do teściów swoich,
 15 i znalazł ich zdrowych w starości dobrej; i miał pieczę o nich, i on zawarł oczy ich, i on wziął wszystko dziedzictwo domu Raguelowego, i oglądał piąte pokolenie synów synów swoich.
 16 A gdy wypełnił dziewięćdziesiąt dziewięć lat w bojaźni Pańskiej z weselem, pogrzebano go.
 17 A wszystek ród jego i wszystko pokolenie jego trwało w świętym żywocie i w świętym obcowaniu, tak iż byli przyjemni tak Bogu jak i ludziom, i wszystkim mieszkającym na ziemi.

Księga Judyty

CZEŚĆ 1 (1,1-6,21)

PRZED OBLĘŻENIEM BETULII

1. POWODY WOJNY (1,1-2,6). Potęga i pycha Arfaksada (1-4). Nabuchodonozor, pokonawszy go (5-6), żąda butnie poddania się od wszystkich narodów Azji zachodniej (7-9). Te odmawiają; gniew króla (10-12). Król poleca Holofernesowi wyrzucić na nich zemstę i podbić je (2,1-6).

1

1 Arfaksad tedy, król medyjski, podbił pod moc swoją wiele narodów i on zbudował miasto bardzo możne, które nazwał Ekbatanis,

2 z kamienia kwadratowego i ciosanego; wywiódł mury jego wzwyż na siedemdziesiąt łokci, a wszcz na trzydzieści, a wieże jego wywiódł w górę na sto łokci;

3 tych zaś oba boki ciągnęły się w kwadrat na dwadzieścia stóp; i postawił bramy jego według wielkości wież;

4 i chlubił się jako mocarz siłą wojska swego i sławą wodzów swoich.

5 Roku tedy dwunastego królestwa jego Nabuchodonozor, król asyryjski, który królował w Niniwie, mieście wielkim, walczył przeciw Arfaksadowi

6 i zwyciężył go na polu wielkim, które zowią Ragau, nad Eufratem i Tygrysem i Jadasonem, na polu Eriocha, króla Elików.

7 Wtedy się wyniosło królestwo Nabuchodonozora i podniosło się serce jego; i posłał do wszystkich, którzy mieszkali w Cylicji i w Damaszku, i na Libanie,

8 i do narodów, które są na Karmelu i w Cedarze, i do mieszkańców Galilei na wielkim polu Ezdrelonskim,

9 i do wszystkich, którzy byli w Samarii i za rzeką Jordanem aż do Jeruzalem, i do wszystkiej ziemi Jesse aż do granic Etiopii.

10 Do tych wszystkich wyprawił posłów Nabuchodonozor, król asyryjski;

11 lecz wszyscy jedną myślą odmówili i z niczym ich odprawili, a bez uczczenia odrzucali.

12 Wtedy król Nabuchodonozor, rozgniewany na wszystką tę ziemię, przysiągł przez stolicę i przez królestwo swoje, że się będzie bronił od wszystkich tych krain.

2

1 Roku trzynastego króla Nabuchodonozora, dwudziestego drugiego dnia miesiąca pierwszego, stało się słowo w domu Nabuchodonozora, króla Asyryjczyków, że będzie się bronił.

2 I zwołał wszystkich starszych i wszystkich wodzów, i rycerstwo swoje, i miał z nimi tajemną naradę;

3 i powiedział, że taka jest myśl jego, aby wszystką ziemię podbić pod moc swoją.

4 A gdy to powiedzenie spodobało się wszystkim, wezwał król Nabuchodonozor Holofernesa, hetmana rycerstwa swego, i rzekł mu:

5 "Wyciągnij przeciw wszelkiemu królestwu Zachodu słońca, a osobliwie przeciwko tym, którzy wzgardzili rozkazaniem moim.

6 Nie przepuści oko twoje żadnemu królestwu, a każde miasto obronne podbijesz mi."

2. ZWYCIĘSKIE WOJNY HOLOFERNESA AŻ DO PRZYBYCIA DO JUDY (2,7- 3,15). Jego wymarsz (2,7-11); do Cylicji (12-13), do Mezopotamii (14), do Damaszku (15-18). Wiele ludów poddaje się mu (3,1-6), lecz nie miękczy jego srogości (7-11); strona religijna wojny (12-13). Do Idumejczyków w ziemi Gabaa (14-15).

7 Wtedy Holofernes wezwał wodzów i przełożonych siły asyryjskiej, i po liczył mężów na wyprawę, jak mu król rozkazał, sto dwadzieścia tysięcy pieszych wojowników, a jezdnych łuczników dwanaście tysięcy.

8 A przed wszystkim wojskiem swym kazał ciągnąć naprzód niezliczonemu mnóstwu wielbłądów z tym, czego by dla wojska obficie wystarczyło, wołów też stada i trzody owiec, którym liczby nie było.

9 Zboża ze wszystkiej Syrii, kędy ciągnąć miał, nagotować kazał.

10 A złota i srebra z domu królewskiego nabrał bardzo wiele.

11 I wyjechał sam i wszystko wojsko z wozami i z jeźdźcami i ze strzelcami, którzy okryli wierzch ziemi jak szarańcza.

12 A gdy przejechał granice asyryjskie, przyciągnął ku wielkim górcom Ange, które są po lewej stronie Cylicji, i dosięgnął każdego zamku ich i odzierzył każdą twierdzę.

13 I dobył miasta znamienitego Meloti, i złupił wszystkich synów Tarsisu i synów Ismahela, którzy byli naprzeciw puszczy i na południe od ziemi Cellon.
14 I przeprawił się przez Eufrat, i przeciągnął do Mezopotamii; i zburzył wszystkie miasta wysokie, które tam były, od potoku Mambre aż do morza,
15 i opanował granice ich od Cylicji aż do granic Jafetu, które są na południe;
16 i pojmał wszystkich synów Madianu, i złupił wszystkie bogactwa ich, a wszystkich, którzy się mu sprzeciwili, ostrzem miecza pobił.
17 A potem zjechał na pola Damaszku we dni żniwa, i podpalił wszystko zboże, a wszystkie drzewa i winnice wyciąć kazał.
18 I przy padł strach przed nim na wszystkich mieszkających na ziemi.

3

1 Wtedy wyprawili posłów swych królowie i książęta wszystkich miast i krain, to jest z Syrii Mezopotamii i z Syrii Sobal, i z Libii, i z Cylicji; a ci, przyjechawszy do Holofernesa, rzekli:
2 "Niech ustanie gniew twój przeciwko nam; bo lepiej jest, że byśmy żywi służyli Nabuchodonozorowi, królowi wielkiemu, a tobie się poddali, niż, żebyśmy, umierając z naszym zatraceniem, sami niewoli naszej szkodę ponosili.
3 Każde miasto nasze i wszystkie dzierżawy, i wszystkie góry i pagórki, i pola, i stada wołów, i trzody owiec i kóz, i koni, i wielbłądów, i wszystkie majątności nasze i domy są przed oczyma twymi;
4 niechaj wszystko, co nasze jest, pod prawem twoim będzie. My i synowie nasi jesteśmy sługami twoimi. Przyjedź do nas jak spokojny pan, a używaj służby naszej, jak ci się podoba."
7 Zjechał tedy z gór z jeźdźcami z mocą wielką i opanował wszelkie miasto i wszystkich mieszkających w ziemi.
8 A ze wszystkich miast wziął sobie mężów mocnych ku pomocy i wybranych ku bitwie.
9 I przypadł tak wielki strach na owe krainy, iż mieszkańcy wszystkich miast przedni, i poważni razem z pospólstwem, wychodzili naprzeciw niego, gdy przyjeżdżał,
10 przyjmując go z wieńcami i z pochodniami, tańcząc i grając na bębnach i na piszczałkach.
11 Wszakże i to czyniąc, okrucieństwa serca jego ułagodzić nie mogli,
12 bo i miasta ich zburzył, i gaje ich wyrębał;
13 przykazał mu bowiem król Nabuchodonozor, że by wytracić wszystkich bogów ziemi, aby on sam był zwany bogiem od tych narodów, które by zdołał Holofernes mocą swoją podbić.
14 A przejechawszy przez wszystką Syrię Sobal i wszystką Apameę i wszystką Mezopotamię, przyciągnął do Idumejczyków, do ziemi Gabaa;
15 i pobrał miasta ich, i mieszkał tam trzydzieści dni, w ciągu których kazał się ściągnąć wszystkiemu wojsku siły swojej.

3. ZACHOWANIE SIĘ ŻYDÓW (4,1-17). Ich przerażenie (1-2). Środki obrony (3-7). Modlitwa i pokuta ludu (8-10). Zachęta kapłana wielkiego Eliachima i jej skutek (11-17).

4

1 Usłyszawszy to tedy synowie izraelscy, którzy mieszkali w ziemi judzkiej, ułękli się przed obliczem jego bardzo.
2 Strach i drżenie przejęło umysły ich, by nie uczynił miastu Jeruzalem i kościołowi Pańskiemu tego, co uczynił innym miastom i zborom ich.
3 I rozesłali po wszystkiej Samarii wokół aż do Jerycha, i obsiedli wszystkie wierzchy gór;
4 i miasteczka swe otoczyli murami, i zgromadzili zboże, by przygotować się do wojny.
5 Eliachim też kapłan napisał do wszystkich, którzy byli od strony Ezdrelonu, który leży naprzeciw pola wielkiego, koło Dotain, i do wszystkich, przez których mogło być przejście,
6 aby obsadzili dostępy do gór, przez które by mogła być droga do Jeruzalem, i żeby tam strzegli, gdzie jest ciasna droga między górami.
7 I uczynili synowie izraelscy wedle tego, jako im postanowił kapłan Pański Eliachim.
8 I wołał wszystek lud do Pana z wielką usilnością, i korzyli dusze swe postami i modlitwami, oni i niewiasty ich.
9 I kapłani oblekli się we włosiennice, i niemowlątka położyli na ziemię przed obliczem kościoła Pańskiego, i ołtarz Pański przykryli włosiennicą;

10 i wołali jednomyślnie do Pana, Boga izraelskiego aby dziatki ich, nie były dane na łup, a żony ich na rozdzielenie, i miasta ich na spustoszenie, a świętości ich na splugawienie, i aby niestali się pośmiewiskiem poganom.

11 Eliachim tedy, wielki kapłan Pański, obchodził wszystkiego Izraela i przemawiał do nich mówiąc:

12 "Wiedźcie, iż Pan wysłucha próśb waszych, jeśli trwając wytrwacie w postach i w modlitwach przed obliczem Pańskim.

13 Pamiętajcie na Mojżesza, sługę Pańskiego, który Amaleka, pokładającego ufność w mocy i potędze swojej, i w wojsku swym, i w tarczach swoich, i w wozach swoich, i w jezdnych swoich, nie żelazem walcząc, ale modląc się prośbami świętymi pobił.

14 Tak będą wszyscy nieprzyjaciele Izraela, jeśli będziecie trwać w tym dziele, któreście zaczęli."

15 Na to tedy upominanie jego prosząc Pana trwali przed oblicznością Pańską,

16 tak iż nawet ci, którzy ofiarowali Panu całopalenie, przepasani włosiennicami składali ofiary Panu, a popiół był na głowach ich.

17 I ze wszystkiego serca wszyscy prosili Boga, aby nawiedził lud swój izraelski.

4. ACHIOR POUCZA HOLOFERNESA O ŻYDACH (5,1-25). Holofernes, powiadomiony o przygotowaniach Żydów, szuka bliższych wskazówek co do tego narodu (1-4). Achior, książę Ammonitów, opowiada ich niezwykłe dzieje w Mezopotamii (5-8), w ziemi Chanaan i w Egipcie (9-13), na Synaju (14-19), przy wejściu do Palestyny (20). Bóg Żydów broni ich, gdy są mu wierni, niewiernych opuszcza; uprowadzeni w niewolę, świeżo wrócili do kraju (21-23); Holofernesowi się nie powiedzie, jeżeli obecnie Żydzi Boga swego nie obrażają (24-25).

5

1 I oznajmiono Holofernesowi, hetmanowi wojska asyryjskiego, iż synowie izraelscy gotowali się do oporu i zamknęli drogi przez góry;

2 i zapalczywością zbytnią uniósł się i gniewem wielkim, i wezwał wszystkich książąt Moabu i wodzów Ammona, i rzekł im;

3 "Powiedzcie mi, co to jest za lud, który obsiadł góry, albo które i jakie, i jak wielkie są miasta ich; co też jest za moc ich, albo jak wielu ich jest, albo kto jest królem wojska ich;

4 a czemu nad wszystkich innych, którzy mieszkają na wschodzie, ci jedni nami wzgardzili i nie wyszli naprzeciw nas, aby nas w pokoju przyjąć."

5 Achior tedy, hetman wszystkich synów Ammona, odpowiadając rzekł; "Jeśli raczysz słuchać, panie mój, powiem prawdę w oczach twoich o tym ludzie, który na górach mieszka, a słowo kłamliwe nie wyjdzie z ust moich.

6 Lud ten jest z narodu chaldejskiego. Ten mieszkał najpierw w Mezopotamii, gdyż nie chcieli iść za bogami ojców swoich, którzy byli w ziemi Chaldejskiej.

8 Odstąpiwszy tedy obrządków ojców swoich, które mnóstwo bogów uznawały,

9 jednego Boga niebieskiego chwalili, który im też przykazał, aby stamtąd wyszli, a mieszkali w Charanie.

10 A gdy głód ogarnął wszystką ziemię, poszli do Egiptu i tam przez czterysta lat tak się rozmnożyli, że wojsko ich nie mogło być policzone. A gdy ich obciążał król egipski i w budowaniu miast swoich do gliny i cegły ich zniewolił, wołali do Pana swego, i ukarał wszystką ziemię Egipską rozmaitymi plagami.

11 A skoro ich Egipcjanie wyrzucili od siebie i plaga ich opuściła, a znowu chcieli ich pojmać i do swojej niewoli zawrócić,

12 gdy ci uciekali, Bóg nieba otworzył morze, tak iż stąd i zowąd wody jak mur stały, a ci suchą nogą po dnie morskim idąc, przeszli.

13 A gdy ich na tym miejscu niezliczone wojsko Egipcjan goniło, tak wodą zakryte zostało, że ani jeden nie został, który by opowiedział potomkom, co się stało.

14 A wyszedłszy z Morza Czerwonego, zajęli pustynię góry Sina, w której nigdy człowiek mieszkać nie mógł ani syn człowieczy nie odpoczywał.

15 Tam zdroje gorzkie stały się im słodkie ku picciu, a przez czterdzieści lat żywności z nieba dostawali.

16 Gdziekolwiek weszli bez łuku i strzały, i bez tarczy i miecza Bóg ich walczył za nich i zwyciężał.

17 I nie było nikogo, który by temu ludowi uragał, jeno gdy odstąpił od chwalenia Pana, Boga swego.

18 A ilekroć oprócz samego Boga swego innego chwalili, wydawani byli na łup i pod miecz i na pośmiej.

19 A ilekroć pokutowali, iż odstąpili od chwalenia Pana, Boga swego, dawał im Bóg niebieski moc ku opieraniu się.

20 Na koniec króla chananejskiego i jebużejskiego, ferezejskiego, hetejskiego, hewejskiego i amorejskiego, i wszystkich mocarzów w Hesebonie porazili, i ziemie i miasta ich sami posiadli.
 21 I póki tylko nie grzeszyli przed obliczem Boga swego, dobrze się z nimi działo, albowiem Bóg ich nienawidzi nieprawości.
 22 Bo i przed tymi laty, gdy odstąpili od tej drogi, którą im Bóg dał, aby nią chodzili, wytraceni zostali bitwami od wielu narodów i wielu ich zabrano w niewolę do ziemi nieswojej.
 23 A niedawno nawróciwszy się do Pana, Boga swego, zgromadzeni zostali z rozproszenia, którym byli rozproszeni, i przyszedli na te wszystkie góry, i znowu trzymają Jeruzalem, gdzie jest świątynia ich.
 24 Teraz tedy, mój panie, dowiaduj się; jeśli jest jaka nieprawość ich przed oczyma Boga ich; ciągnijmy do nich, bo poddając podda ich Bóg ich tobie i będą podbici pod jarzmo mocy twojej.
 25 Ale jeśli nie masz obrażenia ludu tego przed Bogiem ich, nie będziemy się im mogli sprzeciwić, albowiem Bóg ich będzie ich bronił; i będziemy na pośmiewisko wszystkim ziemii."

5. HOLOFERNES ROZGNIEWANY WYDAJE ACHIORA ŻYDOM (5,26- 6,21). Oburzenie świąty Holofernesa (26-29). Holofernes, uniesiony gniewem, oświadcza Achiorowi, że będzie wydany Żydom, by ich los podzielać (6,16). Wykonanie rozkazu; Achior przywiązany do drzewa i opuszczony (7-9). Przyjmują go Żydzi, którym on opowiada, co zaszło (10-13). Żydzi modlą się do Boga (14-15); pocieszają Achiora, Ozjasz przyjmuje go w swój dom (16-21).

26 I stało się, gdy przestał mówić Achior te słowa, rozgniewali się wszyscy przedniejsi Holofernesowi i myśleli go zabić mówiąc jeden do drugiego;
 27 "Któż to jest, który powiada że synowie izraelscy mogą się oprzeć królowi Nabuchodonozorowi i wojskom jego, ludzie niezbrojni i bez mocy i bez umiejętności sztuki wojennej?
 28 Aby tedy poznał Achior, iż nas zdradza, pojedźmy na góry, a gdy pojmani będą mocarze ich, wtedy z nimi mieczem przebity będzie,
 29 żeby każdy naród wiedział, iż Nabuchodonozor jest bogiem ziemi, a oprócz niego nie masz innego."

6
 1 I stało się, gdy przestali mówić, Holofernes, rozgniewany bardzo, rzekł do Achiora:
 2 "Ponieważ nam prorokował mówiąc, iż naród izraelski ma obronę od Boga swego, abym ci pokazał, iż nie masz boga jeno Nabuchodonozor,
 3 gdy tych wszystkich pobijemy jak jednego człowieka, wtedy i ty z nimi od miecza asyryjskiego zginiesz, a wszystkich lud izraelski z tobą będzie do szczytu wytracony.
 4 I przekonasz się, iż Nabuchodonozor jest panem wszystkiej ziemi; i natenczas miecz rycerstwa mego przejdzie przez boki twoje, a przebity, padniesz między rannymi ludu izraelskiego i więcej nie odetchniesz, aż będziesz zgładzony z nimi.
 5 Ale jeśli rozumiesz, że proroctwo twoje jest prawdziwe, niechajże nie opada twarz twoja, a błądź, która jest na obliczu twoim, niech odejdzie od ciebie, jeśli mniemasz, że się te słowa moje ziścić nie mogą.
 6 Żebyś zaś poznał, że cię to z nimi spotka, oto od tej godziny będziesz do ich ludu przyłączony, abyś, gdy oni słuszne karanie od miecza mego ponosić będą, i ty razem z nimi karę poniósł."
 7 Kazał tedy Holofernes sługom swoim pojmać Achiora i zaprowadzić go do Betulii, i oddać go w ręce synów izraelskich.
 8 I wzięwszy go słudzy Holofernesa jechali przez pola; ale gdy się do gór przybliżyli, wyszli przeciwko nim procnicy.
 9 A oni ustąpiwszy z boku góry, przywiązali Achiora do drzewa za ręce i nogi, i tak powrozami związanego zostawili go, i wrócili się do pana swego.
 10 A synowie izraelscy, wyszedłszy z Betulii, przyszedli do niego, a rozwiązawszy go przywieśli do Betulii, i postawiwszy go pośród ludu pytali, czemu go Asyryjczycy przywiązane zostawili.
 11 W owe dni byli tam książęta; Ozjasz, syn Michy, z pokolenia Symeona, i Charmi, zwany również Gotoniel.
 12 Wśród starszych tedy i przed oczyma wszystkich opowiedział Achior wszystko" co on sam mówił, spytany przez Holofernesa, i jak lud Holofernesa chciał go dla tego słowa zabić;
 13 a jak sam Holofernes rozgniewany kazał go dla tego wydać Izraelitom, aby zwyciężywszy synów Izraela, samego też Achiora rozlicznymi mękami kazać zamordować, dla tego, że mówił:
 14 "Bóg niebieski jest obrońcą ich." A gdy Achior to wszystko opowiedział, wszystek lud upadł na oblicze kłaniając się Panu i wspólnym jękiem i płaczem jednomyślnie modlitwy swe przed Panem wylewali mówiąc;

15 "Panie, Boże nieba i ziemi, patrz na pychę ich, a wejrzyj na uniżenie nasze i spojrzysz na oblicze świętych twoich, a pokaż, że nie opuszczasz ufających tobie, a ufających sobie i chlubiących się z mocy swej poniżasz."
16 Gdy tedy ustał płacz i zakończyła się całodzienna modlitwa ludu,
17 pocieszali Achiora mówiąc: "Bóg ojców naszych, któregoś ty moc opowiadał, on tobie da tę nagrodę, że ty raczej ich zatracenie oglądać będziesz.
18 A gdy Pan, Bóg nasz, da tę wolność sługom swoim, niechaj i z tobą będzie Bóg pośród nas, abyś, jak ci się będzie podobało, ze wszystkimi swoimi przebywał u nas."
19 Ozjasz tedy skończywszy naradę, przyjął go do domu swego i sprawił mu wieczerzę wielką.
20 I wezwał wszystkich starszych, a zakończywszy post razem wzięli posiłek.
21 A potem zwołano wszystkich lud, i modlili się przez całą noc na miejscu zebrania, prosząc o pomoc Boga izraelskiego.

CZEŚĆ II (7,1-15,8)

OBLĘŻENIE I WYBAWIENIE BETULII

I. OBLĘŻENIE BETULII (7,1-25). Wojska Holofernesa nadciągają, przestrasz Izraelitów (1-5). Holofernes przecina wodociąg od głównego źródła, a za poradą Ammonitów i Moabitów stawia strażę przy innych (6-10). Mieszkańcy, dreczeni pragnieniem, żądają poddania się wrogom (11-17); ich modlitwa (18-21). Na przedstawienia Ozjasza zgadzają się poczekać pięć dni (22-25).

7

1 A drugiego dnia rozkazał Holofernes wojskom swoim, aby ciągnęły przeciw Betulii.
2 A było pieszych żołnierzy sto dwadzieścia tysięcy, a jezdnych dwadzieścia dwa tysiące, oprócz pogotowia owych mężów, których wzięto do niewoli i wszystkiej młodzi, którą uprowadzono z krain i z miast.
3 Wszyscy przygotowali się razem na wojnę przeciw synom izraelskim, i ciągnęli grzbietem góry aż na wierzch, który się wznosi nad Dotain, od miejsca; które zowią Belma, aż do Chelmonu, który jest naprzeciw Ezdrelonu.
4 A synowie izraelscy, skoro ujrzeli mnogość ich, rzucili się na ziemię posypując popiołem głowy swoje i jednomyślnie się modląc, aby Bóg izraelski okazał miłosierdzie swoje nad ludem swym.
5 I wyjąwszy swoją broń wojenną, obsiedli miejsca, które wiodą do ciasnej drogi między górami, i strzegli ich cały dzień i noc.
6 A gdy Holofernes objeżdżał wokoło, znalazł, że źródło, które wciekało w ich rury, było za miastem od strony południowej; i kazał przeciąć rury.
7 Wszakże były niedaleko od muru źródła, z których, jak spostrzeżono, ukradkiem czerpali wodę, więcej ku ochłodzie niżli ku picciu.
8 Ale synowie Ammona i Moabu przyszli do Holofernesa mówiąc: "Synowie izraelscy nie w oszczepy ani w strzały ufają, ale góry ich bronią, a ogrodziły ich pagórki, na stromych miejscach osadzone.
9 Abyś ich tedy mógł zwyciężyć bez stoczenia bitwy, postaw stróżów u źródeł, aby nie czerpali z nich wody, a bez miecza pobijesz ich, albo też osłabieni poddadzą swe miasto, o którym rozumieją iż leżąc na górze nie może być zwyciężone.
10 I spodobały się te słowa przed Holofernesem i przed żołnierzami jego i rozstawił wokoło po stu przy każdym źródle.
11 A gdy tę straż przez dwadzieścia dni trzymano wypróżniły się cysterny i zbiorniki wód wszystkim, którzy mieszkali w Betulii tak iż nie było w mieście skądby mogli się dostatecznie napić choćby jeden dzień; bo ludziom wodę na każdy dzień wydzielano pod miarą.
12 Zebrawszy się tedy do Ozjasza wszyscy mężowie i niewiasty, młodzieńcy i dzieci, wszyscy razem jednym głosem rzekli;
13 "Niech osądzi Bóg między tobą a między nami, żeś nam zło wyrządził, nie chcąc mówić spokojnie z Asyryjczykami, i przeto nas Bóg zaprzedał w ręce ich.
14 I dlatego nie masz, kto by ratował, podczas gdy upadamy przed ich oczyma od pragnienia i zguby wielkiej.
15 A teraz zbierzcie wszystkich, którzy są w mieście, abyśmy się wszyscy dobrowolnie poddali ludowi Holofernesa.
16 Bo lepiej jest, abyśmy jako więźniowie chwalili Pana żywi, niż abyśmy pomarli i byli na wzgardę dla wszelkiego ciała, gdy będziemy patrzeć na żony nasze i dziatki nasze, umierające przed oczyma naszymi.

17 Bierzemy dziś na świadków niebo i ziemię i Boga ojców naszych, który się mści na nas według grzechów naszych, abyście już wydali miasto w ręce rycerstwa Holofernesowego, a niech przez ostrze miecza będzie prędko koniec nasz, który się odwleka w suszy pragnienia."

18 A gdy to rzekli, stał się płacz i krzyk wielki wszystkich w zgromadzeniu, i przez wiele godzin jednym głosem wołali do Boga mówiąc;

19 "Zgrzeszyliśmy z ojcami naszymi, niesprawiedliwieśmy czynili, zło popełniliśmy.

20 Ty, żeś jest dobrotliwy, zmiłuj się nad nami albo biczem twoim pomścij się złości naszych, a nie wydawaj wyznających cię ludowi, który cię nie zna,

21 aby nie mówili między poganami: Gdzież jest Bóg ich?"

22 A gdy zmęczeni tym wołaniem i zmordowani tym płaczem, ucichli, powstał Ozjasz, zalany łzami, i rzekł;

23 "Dobrego serca bądźcie, bracia, a przez te pięć dni czekajmy od Pana miłosierdzia,

24 bo może gniew swój przerwie i da chwałę imieniu swemu.

25 A jeśli po pięciu dniach nie przyjdzie pomoc, uczynimy te słowa, któreście mówili."

2. WMIESZANIE SIĘ JUDYTY W SPRAWĘ (8,1-34). Pochodzenie, życie i dobra sława Judyty (1-8). Judyta gani Ozjasza w obecności dwu starszych (9); zgrzeszył on, wyznaczając Bogu termin (10-13); należy błagać Boga o miłosierdzie i ufać w jego pomoc (14-20); należy podnieść na duchu mieszkańców wspomnieniem doświadczeń, jakie przeszli ich ojcowie (21-27). Starsi potwierdzają słowa Judyty (28-29). Ona ich prosi o pomoc w spełnieniu swych planów (30-34).

8

1 I stało się, gdy usłyszała te słowa Judyta, wdowa, która była córką Merariego, syna Idoksa, syna Józefa, syna Ozjasza, syna Elaja, syna Jamnora, syna Gedeona, syna Rafaima, syna Achitoba, syna Melehiasza, syna Enana, syna Nataniasza, syna Salatiela, syna Symeona, syna Rubena;

2 a mężem jej był Manasses, który umarł we dni żniwa jęczmiennego;

3 bo stał nad tymi, którzy snopy wiązali w polu, i przyszło upalenie na głowę jego i umarł w Betulii, mieście swoim, i tam pogrzebany został z ojcami swymi.

4 Judyta zaś pozostała po nim wdową, już trzy lata i sześć miesięcy.

5 A na górze domu swego uczyniła sobie tajemną komorę, w której zamknąwszy się z dziewczętami swymi mieszkała;

6 a mając na biodrach swych włosiennicę, pościła przez wszystkie dni żywota swego, oprócz sabatów i pierwszych dni miesiąca i świąt domu izraelskiego.

7 Była zaś bardzo piękna na wejrzenie, a mąż jej zostawił jej wiele bogactw i czeladzi wiele i majątności, stad wołów i trzód owiec pełne.

8 A była ona między wszystkimi bardzo sławna, bo się bała Pana bardzo, i nie było, kto by o niej mówił słowa złe.

9 Ta tedy usłyszawszy, że Ozjasz obiecał, że po piątym dniu podda miasto, posłała do starszych Chabriego i Charmiego.

10 I przyszli do niej, i rzekła im; "Co to za słowo, przez które zgodził się Ozjasz, żeby poddać miasto Asyryjczykom, jeśli wam za pięć dni nie przyjdzie pomoc?"

11 A cóżeście wy, którzy kusicie Pana?

12 Nie jest to mowa, która by ku miłosierdziu skłaniała, ale raczej która gniew pobudza i zapalczywość wznieca.

13 Wymierzylście czas zmiłowaniu Pańskiemu i według woli waszej dzień mu ustanowiliście.

14 Ale iż Pan jest cierpliwy, i za to pokutujmy, a odpuszczenia jego, łzy wylewając, błagajmy;

15 bo Bóg nie tak grozi jak człowiek, ani jak syn człowieczy zapala się do gniewu.

16 A przeto ukorźmy mu dusze nasze i w duchu uniżonym służąc mu,

17 mówmy z płaczem Panu, aby według woli swojej uczynił z nami miłosierdzie swoje, aby, jak się serce nasze dla pychy ich strwożyło, tak żebyśmy się mogli chlubić z uniżenia naszego;

18 gdyż nie naśladowaliśmy grzechów ojców naszych, którzy opuścili Boga swego, a chwalili obcych bogów,

19 i dlatego grzechu wydani zostali pod miecz i na łup i na hańbę nieprzyjaciółom swoim; ale my innego Boga nie znamy oprócz niego.

20 Czekajmy pokornie pociechy jego, a będzie szukał krwi naszej w utrapieniu nieprzyjaciół naszych i poniży wszystkie narody które powstają przeciwko nam, i uczyni je bez czci Pan, Bóg nasz.

21 A teraz, bracia, ponieważ wy jesteście starszymi między ludem Bożym i od was zależy dusza ich, wymową waszą serca ich podnieście, aby pamiętali, że byli kuszeni ojcowie nasi, aby byli doświadczeni, czy prawdziwie czczą Boga swego.

22 Pamiętać mają, jak był kuszony ojciec nasz Abraham, i przez wiele ucisków doświadczony, stał się przyjacielem Bożym.

23 Tak Izaak, tak Jakub, tak Mojżesz i wszyscy, którzy się Bogu podobali, przez wiele utrapień przeszli wiernie.

24 A owi, którzy kuszenia z bojaźnią Pańską nie przyjmowali, i swą niecierpliwość i urąganie szemrania swego okazali przeciw Panu,

25 wytraceni zostali od wytraciciela i od węzów poginęli.

26 A tak my nie mścimy się za to, co cierpimy,

27 ale uważając, że te utrapienia mniejsze są niż grzechy nasze, wierzymy, iż każn Pańska, którą jako słudzy karani jesteśmy, ku poprawie, a nie ku zatraceniu naszemu przysłała."

28 I rzekli jej Ozjasz i starsi; "Wszystko, co mówiła, prawdą jest, a nie masz żadnej przygany w mowach twoich.

29 Teraz przeto módl się za nami, boś jest niewiasta święta i bogobojna."

30 I rzekła im Judyta; "Jak to, com mówić mogła, wiecie, że Boże jest, tak to,

31 co uczynić umyśliłam, doświadczcie, czy od Boga jest, a módlcie się, aby Bóg umocnił postanowienie moje.

32 Wy będziecie stać tej nocy u bramy, a ja wynijdę ze służebnicą moją; a módlcie się, aby tak jak powiedzieliście, w pięciu dniach wejrzał Pan na lud swój izraelski.

33 A nie chcę, abyście się pytali o sprawę moją; i aż wam dam znać, niech się nic innego nie dzieje, jeno modlitwa za mnie do Pana, Boga naszego."

34 I rzekł do niej Ozjasz, książę judzki: "Idź w pokoju, a Pan niech będzie z tobą dla pomsty nad nieprzyjaciółmi naszymi." I wróciwszy się odeszli.

3. MODLITWA JUDYTY (9,1-19). Judyta w swej izbie modlitewnej (1). Przypomina cuda, dokonane w dawnych czasach przez Boga (2-5), zwłaszcza przy wyjściu z Egiptu (6-8). Prosi, aby król asyryjski został poniżony (9-12), i to przez spełnienie tego planu, który ułożyła (13-19).

9

1 A gdy oni odeszli, weszła Judyta do modlitewnicy swojej, a oblókłszy się we włosiennicę, nasypała popiołu na głowę swoją, i upadłszy przed Panem, wołając do Pana mówiąc:

2 "Panie, Boże ojca mego Symeona, któryś mu dał miecz na obronę przeciw cudzoziemcom, którzy byli gwałtownikami w zepsuciu swoim, i odkryli łono panięskie ku zelżywości:

3 i wydałeś niewiasty ich na łup, a córki ich w niewole, i wszystek łup w dział sługom twoim, którzy się zapalili zapalczywością twoją: wspomóż, proszę cię, Panie, Boże mój, mnie wdowę!

4 Boś ty sprawił pierwsze rzeczy i jedne po drugich umyśliłeś, a coś sam chciał, to się stało.

5 Wszystkie bowiem drogi twoje są, a sądy twoje położyłeś w swojej opatrności.

6 Wejrzyj teraz na obóz asyryjski, jak naonczas raczyłeś wejrzeć na obóz Egipcjan, kiedy za sługami twymi zbrojni pędzili, ufając wozom i jeździe swojej i wielkości rycerstwa.

7 Aleś wejrzał na obóz ich i ciemności osłabiły ich.

8 Nogi ich chwyciła przepaść a wody ich okryły.

9 Tak niech się i ci staną, Panie, którzy ufają mnóstwu swojemu i wozom swoim, i włóczniom i tarczom, i strzałom swoim, i oszczepami swoimi się chlubią,

10 a nie wiedzą, żeś to ty jest Bóg nasz, który kruszysz wojny od początku, a "Pan" jest imię twoje.

11 Podnieś ramię twoje jak na początku, a roztrąć moc ich mocą twoją; niech w gniewie twoim upadnie moc ich, którzy sobie obiecują zgwałcić świętości twoje i splugawić przybytek imienia twego, i strącić mieczem swym róg ołtarza twego.

12 Uczyń, Panie, aby jego własnym mieczem pycha jego była ucięta.

13 Niech pojmany będzie sidłem spojrzenia swego na mnie, a porazisz go łagodnością ust moich.

14 Daj mi w sercu stałość, abym nim wzgardziła, i moc, abym go zgubiła.

15 Bo to będzie pamiątką imienia twego, gdy go niewieścia ręka obali.

16 Bo nie w mnóstwie jest moc twoja, Panie, ani w sile końskiej jest upodobanie twoje, ani pyszni od początku podobali się tobie, ale pokornych i cichych modlitwa zawsze ci się podobała.

17 Boże niebios, stwórcy wód i Panie wszelkiego stworzenia, wysłuchajże mnie nędzną proszącą i ufającą w miłosierdzie twoje.

18 Pomnij, Panie, na przymierze twoje i daj słowa w usta moje i w sercu mym radę umocnij, aby dom twój w świętości twej pozostał i wszystkie narody poznały, żeś ty jest Bóg, a oprócz ciebie nie masz innego."

4. JUDYTA U HOLOFERNESA (10,1-20). Judyta ubiera się w najpiękniejszy strój, bierze żywność i wychodzi ze swą służącą (1-5). W bramie miasta starsi życzą jej powodzenia (6-10). Szpiedzy asyryjscy badają ją i prowadzą do Holofernesa (11-16). Wódz i jego otoczenie ujęci są jej pięknnością (17-20).

10

1 I stało się, gdy przestała wołać do Pana, wstała z miejsca, na którym leżała padłszy przed Panem,
2 i zawołała służebnicę swą, a zeszedłszy do domu swego, zdjęła z siebie włosiennicę i złożyła szaty wdowieństwa swego,

3 i omyła ciało swe, i pomazała się olejkami wybornymi, i ułożyła włosy głowy swej, i włożyła koronkę na głowę swą, oblokła się w szaty wesela swego, obuła też pantofle, i wzięła naramienniki i lilie, i nausznicę, i pierścienie, i ubrała się we wszystkie swe stroje.

4 Pan też dodał jej ozdoby, ponieważ wszystek ten strój nie z lubieżności, ale z cnoty pochodził; przeto też Pan pięknosć tę w niej pomnożył, aby się oczom wszystkich zdała nieporównanej piękności.

5 Włożywszy tedy na służebnicę swą flaszkę wina i bańkę oliwy, krupy, figi, chleb i ser, poszła.

6 A gdy przyszły do bramy miejskiej, znalazły czekającego Ozjasza i starszych miasta.

7 Ci, gdy ją ujrzeli, zdumieni się i dziwowali się bardzo jej piękności.

8 Wszakże nic jej nie pytając, wypuścili ją mówiąc: "Bóg ojców naszych niechaj ci da łaskę, i wszystką radę serca twego mocą swą niech utwierdzi, aby się tobą chlubiło Jeruzalem i żeby imię twoje było w poczcie świętych i sprawiedliwych."

9 I rzekli, którzy tam byli, wszyscy jednym głosem: "Niech się stanie, niech się stanie!"

10 A Judyta modląc się do Pana przeszła przez bramy, ona i służebnica jej.

11 I stało się, gdy zstępowała z góry o wschodzie słońca, zabiegli jej szpiedzy asyryjscy i pojмали ją mówiąc "Skąd przychodzisz? albo dokąd idziesz?"

12 Ona odpowiedziała: "Jestem córką Hebrajczyków; dlatego uciekłam od oblicza ich, bom poznała, iż do tego dojdzie, że wam będą wy dani na złupienie, przeto że wzgardziwszy wami nie chcieli się dobrowolnie poddać, aby znaleźli przed oczyma waszymi miłosierdzie.

13 Z tej przyczyny pomyślałam sobie mówiąc: Pójdę przed osobę księcia Holofernesa, żeby mu oznajmić ich tajemnice i pokazać mu, jaką drogą mógłby ich zdobyć, tak, żeby ani jeden mąż z wojska nie padł."

14 A gdy usłyszeli owi mężowie słowa jej, przypatrzyli się jej twarzy, i było w ich oczach zdumienie, bo się piękności jej bardzo dziwowali.

15 I rzekli do niej: "Zachowałaś duszę swą, żeś taką radę znalazła, abyś zesłała do pana naszego.

16 A to wiedz, że gdy staniesz przed oczyma jego, uczyni ci dobrze i będziesz bardzo miła sercu jego." I zawiedli ją do namiotu Holofernesa zapowiadając ją.

17 A gdy weszła przed oblicze jego, natychmiast pochwycony został oczyma swymi Holofernes.

18 I rzekli do niego słudzy jego: "I któż by gardził ludem Hebrajczyków, którzy tak piękne niewiasty mają, abyśmy dla nich przeciwko nim słusznie walczyć nie mieli?"

19 Widząc tedy Judyta Holofernesa, siedzącego pod namiotkiem, który był ze szkarłatu i złota, a szmaragdem i kamieniami drogimi haftowany,

20 i spojrzawszy w twarz jego, pokłoniła się mu upadłszy na ziemię; i podnieśli ją słudzy Holofernesa na rozkaz pana swego.

5. JUDYTA WYJAŚNIA HOLOFERNESOWI POWÓD SWEGO PRZYBYCIA (11,1-21). Na pytanie Holofernesa (1-3) Judyta oświadcza, że została wysłana przez Boga, aby go powiadomić o karze, jaka czeka Izraelitów (4-9). Opisuje ich ostatnią nędzę (10-13); zapowiada dalsze wiadomości i zwycięstwo (14-17). Radość Holofernesa, obietnice dane Judycie (18-21).

11

1 Wtedy Holofernes rzekł jej: "Bądź dobrej myśli, a nie lękaj się w sercu twoim, bom ja nigdy nic złego nie uczynił mężowi, który chciał służyć królowi Nabuchodonozorowi.

2 A gdyby lud twój nie był mną wzgardził, nie podniósłbym był oszczepu swego przeciwko niemu.

3 Ale teraz powiedz mi: Dla jakiej przyczyny odeszłaś od nich i spodobało ci się, abyś do nas przyszła?"
 4 Rzekła mu Judyta; "Przyjmij słowa służebnicy twojej, bo jeśli pójdziesz za słowami służebnicy twojej, dokończy Pan rzeczy z tobą.
 5 Żyje bowiem Nabuchodonozor, król ziemi, i żyje moc jego, która jest w tobie na ukaranie wszystkich dusz błądzących, że nie tylko ludzie służą mu przez ciebie, ale i zwierzęta polne są mu posłuszne.
 6 Bo słynie dzielność rozumu twego u wszech narodów i powiedziano wszystkiemu światu, iż ty sam tylko dobry i możny we wszystkim królestwie jego, i rządy twoje głośnie są po wszystkich krainach.
 7 I nie jest to tajne, co mówił Achior, i wiedzą, coś z nim uczynić kazał.
 8 Bo wiadomo, że Bóg nasz tak jest obrażony grzechami, iż zapowiedział przez proroków swych ludowi, iż go wyda dla grzechów jego.
 9 A iż wiedzą synowie izraelscy, że obrazili Boga swego, strach przed tobą nad nimi jest.
 10 Nadto i głód przyszedł na nich, a dla wyschnięcia wody już między umarłych są policzeni.
 11 Na koniec to postanawiają, żeby bić było swoje i pić krew jego;
 12 i święte rzeczy Pana, Boga swego, których się Bóg dotykać zakazał, w zbożu, winie i w oliwie, te umyślili wydać i chcą spożyć to, czego ani rękami dotykać by nie powinni. Otóż ponieważ to czynią, pewna rzecz, że będą wydani na stracenie.
 13 Gdy ja, służebnica twoja, to zobaczyłam, uciekłam od nich, i posłał mię Pan, abym ci te rzeczy oznajmiła.
 14 Albowiem ja, służebnica twoja, służę Bogu też i teraz u ciebie, i będę wychodziła, służebnica twoja, i będę się modliła do Boga,
 15 a powie mi, kiedy im ma oddać za grzech ich, a przyszedłszy oznajmię tobie; a tak ja cię przeprowadzę przez pośrodek Jeruzalem, i będziesz miał wszystek lud izraelski jak owce, które nie mają pasterza, a nie zaszczerknie ani jeden pies na ciebie,
 16 bo to mi powiedziano z przejrzenia Boskiego.
 17 A iż się Bóg rozgniewał na nich, posłana jestem, aby ci to powiedzieć."
 18 I podobaly się te wszystkie słowa Holofernesowi i sługom jego, i dziwili się mądrości jej, i mówili jeden do drugiego;
 19 "Nie masz takiej niewiasty w świecie w spojrzeniu, w piękności i w mądrości słów."
 20 I rzekł do niej Holofernes; "Dobrze uczynił Bóg, który cię posłał przed ludem, abyś go wydała w ręce nasze.
 21 A iż dobra jest obietnica twoja, jeśli mi to Bóg twój uczyni, będzie i Bogiem moim, i ty w domu Nabuchodonozora będziesz wielką, i imię twoje będzie słynęło po wszystkiej ziemi."

6. JUDYTA ZABIJA HOLOFERNESA (12,1-13,11). Judyta w namiocie skarbów, jej pożywienie i wydalanie się z obozu (1-9). Holofernes przygotowuje ucztę i wyraża życzenie, by Judyta z nim zamieszkała (10-11). Judyta powiadomiona, przybywa na ucztę (12-20). Pozostawszy sama z Holofernesem, zabija go i przygotowuje się do odejścia z jego głową (13,1-11).

12

1 Kazał jej tedy wniknąć, gdzie były złożone skarby jego, kazał jej tam mieszkać, i naznaczył, co jej miano dawać ze stołu jego.
 2 Judyta mu odpowiedziała i rzekła; "Teraz nie będę mogła pożywać tych rzeczy, któreś mi dawać rozkazał, by nie przyszło na mnie nieszczęście; lecz z tego, com z sobą przyniosła, będę jadła."
 3 Rzekł jej Holofernes; "A jeśli ci nie starczy tego, coś z sobą przyniosła, cóż ci uczynimy?"
 4 I rzekła Judyta; "Żyje dusza twoja, panie mój, że nie spożyje tego wszystkiego służebnica twoja, aż uczyni Bóg przez ręce moje to, com umyśliła." I wwiedli ją słudzy jego do namiotu, do którego kazał.
 5 I prosiła, gdy wchodziła, by jej dano wolność w nocy i przed dniem wychodzić na modlitwę i modlić się do Pana.
 6 I rozkazał komornym swoim, żeby, jak się jej podoba, wychodziła i wchodziła, aby chwaliła Boga przez trzy dni.
 7 I wychodziła w nocy na dolinę Betulii, i omywała się w źródle wody.
 8 A skoro wyszła, modliła się do Pana, Boga izraelskiego, aby kierował drogę jej ku wyzwoleniu ludu swego.
 9 A wszedłszy mieszkała w namiocie czysta, aż gdy pod wieczór brała pokarm swój.
 10 I stało się czwartego dnia, że Holofernes sprawił wieczerzę sługom swym, i rzekł do Wagaa, rzeźnika swego: "Idź, a namów tę Żydówkę, żeby dobrowolnie ze mną zgodziła się mieszkać."
 11 Bo jest to sromotą u Asyryjczyków, gdyby niewiasta naśmiewała się z męża, tak czyniąc, żeby odeszła niepoznana od niego.

12 Wtedy wszedł Wagao do Judyty i rzekł; "Niech się nie wstydzi dobra dziewczeczka wniknąć do pana mego, aby była uczczona przed obliczem jego, iżby z nim jadła i piła wino w weselu."
13 Odpowiedziała mu Judyta; "A cóżem ja jest, abym się miała sprzeciwiać panu memu?
14 Wszystko, co będzie przed oczy ma jego dobre i najlepsze, uczynię; a co jemu się będzie podobało, to dla mnie będzie najlepsze po wszystkie dni żywota mego."
15 I wstała, i ubrała się w szaty swe, a wszedłszy stanęła przed obliczem jego.
16 A serce Holofernesa zadrżało, bo był zapalony pożądliwością ku niej.
17 I rzekł do niej Holofernes; "Pij teraz, a siądź z weselem, boś łaskę przede mną znalazła "
18 I rzekła Judyta; "Będę piła, panie, bo dziś jest uwielbiona dusza moja nad wszystkie dni moje."
19 I wzięła, i jadła i piła przed nim, co jej nagotowała służebnica jej.
20 I stał się Holofernes przy niej bardzo wesoły, i pił bardzo wiele wina, ile nigdy nie pił za żywota swego.

13

1 A gdy był wieczór, pospieszyli się słudzy jego do gospód swoich i zamknął Wagao drzwi pokoju i poszedł.
2 A wszyscy byli znużeni od wina
3 i sama tylko Judyta była w pokoju.
4 Lecz Holofernes leżał na łożu, uśpiony od zbytniego upicia.
5 I rzekła Judyta służebnicy swej, żeby stała przed pokojem i strzegła.
6 I stanęła Judyta u łoża modląc się z płaczem, a po cichu ruszając ustami i mówiąc:
7 "Wzmocnij mię, Panie, Boże izraelski, i wejrzyj tej godziny na uczynki rąk moich, żebyś, jak obiecałeś, wywyższył miasto twoje Jeruzalem i żebym dokonała tego, co umyśliłam wierząc, że przez ciebie może być uczynione."
8 A gdy to wyrzekła, przystąpiła do słupa, który był w głowach łóżka jego, i kord, który uwiązany na nim wisiał, odwiązała.
9 A gdy go dobyła, ujęła za włosy głowy jego i rzekła; "Wzmocnij mię, Panie Boże, tej godziny!"
10 I uderzyła dwakroć w szyję jego, i ucięła mu głowę, i zdjęła ze słupów namiotek jego, i zepchnęła ciało jego bez głowy.
11 A po małej chwili wyszła i podała głowę Holofernesa słudze swej, i kazała żeby ją włożyła w torbę swoją.

7. POWRÓT JUDYTY DO BETULII (13,12-31). Judyta wraca do Betulii, każe sobie otworzyć bramę (12-13). Zgromadzenie ludu; Judyta opowiada wszystko i pokazuje głowę Holofernesa (14-21). Pochwały dla Judyty (22-26). Spotkanie z Achiolem (27-31).

12 I wyszły obie według zwyczaju swe go, jakby na modlitwę, i przeszły przez obóz, a krążąc około doliny przyszły do bramy miejskiej.
13 I rzekła Judyta z daleka straży murów; "Otwórzcie bramy, bo z nami jest Bóg, który uczynił moc w Izraelu!"
14 I stało się, gdy usłyszeli mężowie głos jej, wezwali starszych miasta.
15 I zbiegli się do niej wszyscy, od najmniejszego aż do największego, bo oczekiwali, że się już nie wróci.
16 I zapaliwszy światła skupili się wokoło niej wszyscy, a ona, wstąpiwszy na wyższe miejsce, rozkazała, aby milczenie uczynili. A gdy wszyscy umilkli, rzekła Judyta:
17 "Chwalcie Pana, Boga naszego, który nie opuścił ufających jemu,
18 a na mnie, służebnicy swej, dopełnił miłosierdzia swego, które obiecał domowi Izraelowemu, i zabił ręką moją nieprzyjaciela ludu swego tej nocy."
19 I wyjąwszy z torby głowę Holofernesa, ukazała im mówiąc: "Oto głowa Holofernesa, hetmana wojska asyryjskiego, i oto namiotek jego, w którym leżał w pijaństwie swoim, gdzie go ręką niewieścią zabił Pan, Bóg nasz.
20 A żyje Pan, że mię strzegł anioł jego, i stąd idącą, i tam mieszkającą, i stamtąd się tu wracającą, i nie dopuścił Pan zbeszczyć mnie, służebnicy swojej, ale bez zmały grzechu przywrócił mię wam, radującą się zwycięstwem nad nim, ocaleniem moim i wybawieniem waszym.
21 Wyznawajcie mu wszyscy, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego!"
22 A pokłoniwszy się wszyscy Panu rzekli do niej; "Ublógosławił cię Pan w mocy swojej, iż przez cię wniwecz obrócił nieprzyjaciół naszych."
23 A Ozjasz, książę ludu izraelskiego, rzekł do niej: "Błogosławionaś ty, córko, od Pana, Boga wysokiego, nad wszystkie niewiasty na ziemi.

24 Błogosławiony Pan, który stworzył niebo i ziemię, który cię skierował na uderzenie w głowę hetmana nieprzyjaciół naszych!

25 Bo tak dziś imię twoje uwielbił, że nie odejdzie chwała twoja od ust ludzi, którzy będą pamiętać na moc Pańską wiecznie, iżżeś dla nich nie przepuściła duszy twej dla ucisku i utrapienia narodu twego, aleś zapobiegła upadkowi przed oczyma Boga naszego."

26 I rzekł wszystkim lud; "Niech się stanie, niech się stanie!"

27 A Achior przyzwany, przyszedł, i rzekła mu Judyta: "Bóg izraelski, któremuś dał świadectwo, że się mści nad nieprzyjaciółmi swymi, ten głowę wszystkich niewiernych uciął tej nocy ręką moją.

28 Żebyś się zaś przekonał, iż tak jest, oto głowa Holofernesa, który zuchwałstwem hardości swej wzgardził Bogiem izraelskim i tobie groził śmiercią mówiąc; Gdy będzie pojmany lud izraelski, każę przebić mieczem boki twoje."

29 A widząc Achior głowę Holofernesa, omdlewając od strachu, upadł na ziemię na twarz swoją i siłła się dusza jego.

30 A potem, gdy ku sobie przyszedłszy odpoczął, upadł do nóg jej i pokłonił się jej, i rzekł:

31 "Błogosławionaś ty od Boga twego we wszystkim przybytku Jakuba, bo w każdym narodzie, który usłyszcy imię twoje, będzie uwielbion Bóg izraelski dla ciebie."

8. POŚCIG ZA ASYRYJCZYKAMI (14,1-15,8). Wskazówki dane przez Judytę (14,1-5). Nawrócenie się Achiora (6). Izraelici robią wypad (7). Wodzowie, powiadomieni przez szpiegów, udają się do namiotu Holofernesa i znajdują go zabitego (8-16). Popłoch i ucieczka (14,17-15,2). Pościg (3-6); lupy (7-8).

14

1 I rzekła Judyta do wszystkiego ludu; "Słuchajcie mię, bracia! zawieście tę głowę na murze naszym.

2 A gdy wzejdzie słońce, niech weźmie każdy z was broń swoją i wybieżcie pędem, nie żebyście mieli zbiegać na dół, ale jakoby na nich nacierając.

3 Wtedy szpiegdy muszą pobiec, by obudzić hetmana swego na bitwę.

4 A gdy rotmistrze ich przybiegną do namiotu Holofernesa i znajdą go bez głowy we krwi swej leżącego, przypadnie na nich strach.

5 A gdy obaczycie, że uciekają, biegnijcie za nimi bezpiecznie, bo ich Pan zetrze pod nogami waszymi "

6 Wtedy Achior, widząc moc, którą uczynił Bóg izraelski, opuściwszy obyczaje pogańskie, uwierzył Bogu i obrzekał ciało napletka swego, i przyłączony został do ludu izraelskiego, i wszystko potomstwo rodu jego aż do dnia dzisiejszego.

7 I zaraz, skoro rozedniało, wywiesili głowę Holofernesa z muru i wziął każdy mąż broń swą, i wypadli z wielkim traskiem i wraskiem.

8 Ujrawszy to szpiegdy przybiegli do namiotu Holofernesa.

9 A ci, którzy w namiocie byli, przychodząc i przed wejściem do pokoju hałas robiąc, żeby się ocknął, umyślnie niepokój czynili, aby nie od budzących, ale od hałasujących Holofernes się ocknął,

10 bo nikt nie śmiał pokoju mocy asyryjskiej otworzyć kołacząc albo wchodząc.

11 Ale gdy przyszedli wodzowie i tysiącznicy, i wszyscy przełożeni wojska króla asyryjskiego, rzekli komornym;

12 „Wnijdźcie, i obudźcie go, bo myszy, wyszedłszy z jam swoich, śmieją nas wyzywać do bitwy!"

13 Wtedy Wagao, wszedłszy do pokoju, jego, stanął przed zasłoną i klaskał rękoma swymi, bo mniemał, że spał z Judytą.

14 Ale gdy żadnego ruchu leżącego nie słyszał, przystąpił przybliżając się do zasłony, a podniósłszy ją i ujrawszy, że trup Holofernesa bez głowy, we krwi swej uwalany, na ziemi leży, krzyknął głosem wielkim z płaczem i rozdarł odzienie swoje.

15 A wszedłszy do namiotu Judyty nie znalazł jej; i wybiegł z pokoju do ludu, i rzekł;

16 "Jedna żydowska niewiasta uczyniła zamieszanie w domu króla Nabuchodonozora, bo oto Holofernes leży na ziemi, a głowy jego nie masz na nim."

17 Gdy to usłyszeli książęta siły asyryjskiej, rozdarli wszyscy szaty swe i nieznośny strach i drżenie przypadło na nich, i strwożyły się bardzo ich serca,

18 i stał się krzyk niewymowny wśród obozu ich.

15

1 A gdy wszystko wojsko usłyszało, że Holofernes ścięty, odpadł od nich i rozum i rada, a samym tylko drżeniem i strachem pędzeni, w ucieczce szukali obrony,
 2 tak iż żaden ze swym bliźnim nie mówił, ale zwiesiwszy głowę i wszystkiego odbieżawszy spieszyli się, by ująć przed Żydami, o których słyszeli, że na nich zbrojno idą, i uciekali drogami po polach i ścieżkami po pagórkach.
 3 Widząc tedy synowie Izraelowi, że uciekają, pobiegli za nimi; i zbiegli uderzając w trąby i krzycząc za nimi.
 4 A ponieważ Asyryjczycy nie byli zebrani i na oślep uciekali, a synowie Izraelowi w jednym hufcu biegli za nimi, przeto przemagali wszystkich, których dosięgnąć mogli.
 5 Posłał tedy Ozjasz posłów do wszystkich miast i krain izraelskich.
 6 Każda tedy kraina i każde miasto wybraną młodź zbrojną posłało za nimi, i gonili ich ostrzem miecza, aż przybiegli do końca granic swoich.
 7 A inni, którzy byli w Betulii, weszli do obozu asyryjskiego i zdobycz, którą Asyryjczycy uciekając zostawili zabrali, i obciążyli się bardzo.
 8 A ci, którzy jako zwycięzcy wrócili się do Betulii, przynieśli z sobą wszystko, co do tamtych należało, tak iż nie było liczby trzód i bydła, i wszystkich ruchomych rzeczy ich, i wszyscy od najmniejszego aż do największego wzbogacili się z łupów ich.

Zakończenie.

(15,9-16,31)

1. TRIUMF JUDYTY (15,9-15).

9 A Joachim, najwyższy kapłan z Jeruzalem, przyjechał do Betulii ze wszystkimi starszymi swymi, aby oglądać Judytę.
 10 A gdy ona wyszła do niego, błogosławili ją wszyscy jednym głosem mówiąc: "Tyś sława Jeruzalem, tyś we-sele Izraela, tyś cześć ludu naszego,
 11 i żeś sobie mężnie poczęła i wzmocniło się serce twoje, przeto żeś czystość umiłowała, a po mężu swoim innego nie poznałaś. Dlatego i ręka Pańska wzmocniła cię, i dlatego będziesz błogosławiona na wieki!"
 12 I rzekł wszystek lud; "Niech się stanie, niech się stanie!"
 13 A przez trzydzieści dni zaledwie zebrał łupy asyryjskie lud izraelski.
 14 A wszystkie rzeczy, które poznali, że były własnością Holofernesa, dali Judycie, w złocie, w srebrze, w szatach, w kamieniach drogich i we wszelakim sprzęcie, i dano jej wszystko od ludu.
 15 A wszyscy ludzie weselili się z niewiastami i z pannami i z młodzieńcami, na instrumentach i harfach.

2. PIEŚŃ JUDYTY (16,1-21). Należy opiewać potęgę Boga (1-4). Plany Asyryjczyków (5-6). Ich poniżenie przez niewiastę (7-11) i ucieczka (12-14). Dzięki należy składać Bogu, wszechpotężnemu w swym panowaniu (15-18) i w swej opiece (19-21).

16

1 Śpiewała tedy Judyta tę pieśń Panu, mówiąc:
 2 "Zanućcie Panu na cymbałach, śpiewajcie mu psalm nowy, wywyższajcie i wzywajcie imienia jego.
 3 Pan kruszący wojny, Pan jest imię jego.
 4 On położył obóz swój pośród ludu swego, aby nas wyrwać z ręki wszystkich nieprzyjaciół naszych.
 5 Przyciągnął Asur z gór od północy w wielkości mocy swej; jego mnóstwo zastawiło potoki, a konie ich okryły doliny.
 6 Mówił, że wypali kraj mój, a młodzieńców moich wybije mieczem, niemowlęta moje da na łup, a panny w niewolę.
 7 A Pan wszechmogący przeszkodził mu, i dał go w ręce niewieście, i poraził go.
 8 Bo mocarz ich nie poległ od młodzieńców, ani go zabili synowie Tytana, ani wysocy olbrzymi oparli się mu; ale Judyta, córka Merariego, zwątpiła go pięknoscią twarzy swojej.
 9 Zwlekła się bowiem z szat wdowieństwa i oblokła się w szaty wesela na rozradowanie synów izraelskich.
 10 Pomazała oblicze swe olejkami i ściągnęła kędziorki swe koronką, wzięła szatę nową, aby go uwieść.
 11 Sandały jej uchwyciły oczy jego, piękność jej usidliła duszę jego, ucięła kordem szyję jego.
 12 Ułękli się Persowie stałości jej, i Medowie śmiałości jej.
 13 Wtedy zawyły wojska asyryjskie, gdy się pokazali uniżeni moi, schnący od pragnienia.

14 Synowie dziewcząt pokłóli ich, a jako chłopięta uciekające pobili ich; poginęli w bitwie od oblicza Pana, Boga mego.
 15 Pieśń śpiewajmy Panu, pieśń nową śpiewajmy Bogu naszemu!
 16 Adonaj, Panie, wielkiś ty i przesławny w mocy twojej, i którego nikt zwyciężyć nie może.
 17 Tobie niech służy wszelkie twoje stworzenie; boś rzekł, i stały się, posłałeś ducha twego, i stworzone są, i nie masz, kto by się sprzeciwił głosowi twemu.
 18 Góry z gruntu się poruszają z wodami; skały jak воск rozpułną się przed obliczem twoim.
 19 A którzy się ciebie boją, wielcy będą u ciebie we wszystkim.
 20 Biada narodowi, powstającemu na naród mój!
 21 Bo Pan wszechmogący będzie się mścił na nich, w dzień sądu nawiedzi ich. Bo da ogień i robaki na ciała ich, aby byli paleni i czuli aż na wieki!"

3. LUD DZIĘKI SKŁADA ROGU W JERUZALEM (16,22-24).

22 I stało się potem wszystek lud po zwycięstwie przyszedł do Jeruzalem pokłonić się Panu; i zaraz, skoro się oczyścili, ofiarowali wszyscy całopalenia i śluby i obietnice swoje.
 23 A Judyta wszystek sprzęt wojenny Holofernesa, który jej dał lud, i namiotek, który sama wzięła z łóżka jego, ofiarowała na dar zapomnienia.
 24 A lud był wesół przed obliczem świątyni i przez trzy miesiące radość z tego zwycięstwa z Juditą obchodzono.

4. OSTATNIE LATA JUDYTY (16,25-30).

25 A po owych dniach wrócił się każdy do domu swego, a Judyta stała się wielką w Betulii i była najslawniejszą we wszystkich ziemi izraelskiej.
 26 Bo do dzielności przyłączyła się też czystość, tak iż nie poznała męża przez wszystkie dni żywota swego, odkąd umarł mąż jej Manasses.
 27 A wychodziła w święta z chwałą wielką.
 28 Mieszkała zaś w domu męża swego sto pięć lat, i puściła wolno, służebnicę swoją, i umarła, i pogrzebana została z mężem swym w Betulii.
 29 I oplakiwał ją wszystek lud przez siedem dni.
 30 A po wszystkim czas żywota jej nie było nikogo, który by czynił niepokój Izraelowi, i po śmierci jej przez wiele lat.

5. ŚWIĘTO PAMIĄTKOWE (16,31).

31 A dzień święta zwycięstwa tego u Żydów w poczet dni świętych został przyjęty i święcą go Żydzi od owego czasu aż do dnia dzisiejszego.

Księga Estery

CZĘŚĆ I (1,1 - 4,17)

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZGUBY ZAGRAŻAJĄCE ŻYDOM

I. ODRZUCENIE KRÓLOWEJ WASTI (1,1-22). *Uczta Aswerusa dla książąt i możnych (1-4), dla całego ludu (5-8). Uczta wydana przez królową (9). Królowa wzbrania się przyjść przed króla (10-12a). Król rozgniewany radzi się mędrców (12b-20). Odrzucenie królowej Wasli (21-22).*

1

1 Za dni Aswerusa, który panował od Indyj aż do Etiopii nad stu dwudziestu siedmiu prowincjami,
 2 gdy siedział na stolicy królestwa swego, Susan miastem królestwa jego pierwszym było.
 3 Trzeciego tedy roku panowania swego sprawił wielką ucztę wszystkim książętom i sługom swoim, najmożniejszym z Persów i najznakomitszym z Medów,
 4 i starostom krain przed sobą, przez długi czas, to jest przez sto osiemdziesiąt dni, aby okazać bogactwa chwały królestwa swego i wielkość i chlubę możności swojej.

5 A gdy się dni ucztu skończyły, wezwał wszystek lud, który się znalazł w Susan, od największego aż do najmniejszego i kazał przez siedem dni ucztę nagotować w wejściu do ogrodu i gaju, który królewską uprawą i ręką był szczepiony.

6 I wisiały po wszystkich stronach opony białe i zielone i błękitne, zawieszane na sznurach bisiorowych i szkarłatnych, które były przez kółka z kości słoniowej przewleczone i na słupach marmurowych zawieszane. Łóżka też złote i srebrne rozstawione były na posadzce, szmaragdowym i marmurowym kamieniem wyłożonej i dziwnie rozmaitymi obrazami ozdobionej.

7 A ci, którzy byli zaproszeni, pili z kubków złotych, i na coraz innych naczyniach wnoszono potrawy; wino też, tak jak wielmożność królewskiej przystało, obficie i co najlepsze nalewano.

8 A nie było nikogo, który by nie chcących do picia przymuszał, ale jak król postanowił, stawiając nad każdym stołem jednego z książąt swoich, aby brał każdy, co by chciał.

9 Wasti królowa sprawiła też ucztę dla niewiast w pałacu, gdzie król Asverus zwykł był mieszkać.

10 A tak dnia siódmego, gdy sobie król podweselił, a po zbytnim picu zagrzał się winem, rozkazał Maumowi, Bazacie, Harbonie, Bagacie, Abgacie, Zetarowi i Charchasowi, siedmiu rzeźnikom, którzy przed oczyma jego służyli,

11 aby przywieśli królowę Wasu przed króla, włożywszy na głowę jej koronę, aby pokazał wszystkim ludziom i książętom piękność jej, bo bardzo piękna była.

12 Lecz ona wzbraniała się i na królewski rozkaz, który dał przez rzeźników, przyjść nie chciała. Rozgniewany tym i wielką złością zapalony,

13 zapytał król mędrców, którzy według zwyczaju królewskiego zawsze przy nim byli, i za których radą wszystko czynił, bo znali ustawy

14 i prawa przodków (a byli pierwsi i najbliżsi : Charsena, Setar, Adnaata, Tarsis, Mares, Marsana i Mamuchan, siedmiu książąt perskich i medyjskich, którzy patrzyli na oblicze króla i pierwsi po nim zwykli byli siadać),

15 jakiemu wyrokowi podlega królowa Wasti, która rozkazu Aswerusa króla, danego przez rzeźników, wykonać nie chciała.

16 I odpowiedział Mamuchan, co król słyszał i książęta: „Nie tylko króla obraziła królowa Wasti, ale i wszystkie narody i książęta, którzy są po wszystkich ziemiach króla Aswerusa.

17 Bo rozejdzie się mowa o królowej do wszystkich niewiast, tak iż wzgardzą mężami swymi i rzekną: „I Król Asverus kazał, aby królowa Wasti weszła do niego, a ona nie chciała.

18 „I za tym przykładem wszystkie żony książąt perskich i medyjskich lekce sobie będą ważyć rozkazania mężów. Słuszny przeto jest gniew królewski.

19 Jeśli ci się podoba, niech wyjdzie wyrok od oblicza twego, a niech będzie napisany wedle prawa Persów i Medów, którego się przestępować nie godzi, aby żadną miarą więcej Wasti do króla nie wchodziła, ale żeby królestwo jej otrzymała inna, która jest lepsza niż ona.

20 A to po wszystkim państwie (które jest bardzo szerokie) ziem twoich niech będzie obwołane, i wszystkie żony, tak wielkich jak i małych, niech oddają cześć małżonkom swoim”.

21 Podobala się rada jego królowi i książętom i uczynił król według rady Mamuchana,

22 i rozesłał listy po wszystkich ziemiach królestwa swego w różnych językach i pismach, aby każdy naród słyszeć i czytać mógł, że mężowie są zwierzchnikami i starszymi w domach swoich, i żeby to po wszystkich narodach obwołano.

2. WYBÓR ESTERY NA MIEJSCE WASTI (2,1-23). Zarządzenie, mające na celu wybór nowej królowej (1-4). Estera, wychowanka Mardocheusza (5-7), znajduje łaskę u eunucha Egeusza (8-11). Wprowadzanie panien do króla (12-14); kolej Estery, jej wybór na królową (15-18). Estera powiadamia króla o spisku na jego życie, odkrytym przez Mardocheusza (19-23).

2

1 Z Gdy się to tak stało i gdy się uśmierzył gniew króla Aswerusa wspomniął na Wasti, i co była uczyniła i co ucierpiała.

2 I rzekli dworzanie królewscy i służebnicy jego: „Niech szukają królowi dziewczeczek,

3 panienek i nadobnych, i niech rozesła ludzi, którzy by wypatrzyli po wszystkich krainach dziewczeczki piękne i panny, i niech je przywiodą do miasta Susan i oddadzą je do domu niewiast pod rękę Egeusza rzeźnika, który jest ochmistrem i stróżem niewiast królewskich, i niech otrzymają strój niewieści i inne rzeczy do potrzeby.

4 A która się ze wszystkich oczom królewskim spodoba, ta niech króluje zamiast Wasti." Podobała się mowa królowi, i tak jak poddali, uczynić rozkazał.

5 Był mąż Żyd w mieście Susan, imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna Semeja, syna Cisa, z pokolenia Jeminięgo,

6 który był przeniesiony z Jeruzalem naonczas, gdy Nabuchodonozor, król babiloński, przeniósł Jechoniasza, króla judzkiego.

7 Ten wychowywał córkę brata swego Edisę, którą drugim imieniem zwano Estera, i oboje rodziców straciła, a była piękna bardzo i wdzięcznej twarzy. A po śmierci ojca i matki jej przybrał ją sobie Mardocheusz za córkę. -

8 A gdy się rozgłosił dekret króla i według rozkazu jego wiele pięknych panien do Susan przywozono i Egeuszowi rzezańcowi oddawano, Esterę też między innymi pannami oddano mu, aby była chowana w pocie niewiast.

9 Ta mu się spodobała i znalazła łaskę w oczach jego. I rozkazał rzezańcowi, aby przyspieszył pielęgnację niewieścią i aby jej dał część jej i siedem co najpiękniejszych panienek z domu królewskiego i tak ją, jak i służebne panny jej przybrał i ozdobił.

10 A ona nie chciała mu oznajmić narodu i ojczyzny swojej, bo jej był nakazał Mardocheusz, aby o tej rzeczy całkiem milczała.

11 On zaś przechadzał się codzień przed przysionkiem domu, w którym wybrane panny chowano, troszcząc się o zdrowie Estery i chcąc wiedzieć, co się z nią dzieje.

12 A gdy przychodził czas dla każdej za porządkiem panienki, żeby wejść do króla, zanim dokonano wszystkiego, co do pielęgnacji niewieściej należało, upływał dwunasty miesiąc; mianowicie przez sześć miesięcy namaszczały się olejkami z mirry, a przez drugie sześć barwiczek i rzeczy wonnych używały.

13 A gdy miały wejść do króla, o cokolwiek prosiły, co do ozdoby należało, otrzymywały, i ubrawszy się, jak się im podobało, z domu niewiast przechodziły do łóżnicy królewskiej.

14 A która weszła wieczór, rano wychodziła, i stamtąd była odprowadzana do drugiego domu, który był pod ręką Susagazego, rzezańca, który był przełożonym nad nałożnicami królewskimi; a nie miała możliwości wrócić się więcej do króla, ażeby król zechciał i po imieniu jej przyjść rozkazał. -

15 A gdy przeminął czas porządkiem, nadchodził dzień, którego Estera, córka Abihaila, brata Mardocheusza, którą sobie przybrał za córkę, miała wejść do króla. Ona nie szukała strojów niewieścich, ale cokolwiek chciał Egeusz, rzezaniec, stróż panien, to jej dał na ozdobę; bo była bardzo kształtna, a niewymowną piękną zdała się oczom wszystkich wdzięczną i miłą.

16 Wprowadzona tedy została do pokoju króla Aswerusa miesiąca dziesiątego, który zowią Tebet, siódmego roku królestwa jego.

17 I umiłował ją król bardziej niż wszystkie niewiasty, i miała przed nim łaskę i miłosierdzie nad wszystkie niewiasty, i włożył na głowę jej koronę królestwa, i uczynił ją królową na miejscu Wasti.

I rozkazał nagotować ucztę bardzo wielką dla wszystkich książąt i sług swoich na pojęcie i na wesele Estery. I dał odpocznienie wszystkim ziemiom i rozdawał dary według szczodrości książęcej.

19 A gdy poraz drugi szukano i zbierano panny, Mardocheusz siedział u drzwi królewskich.

20 A Estera jeszcze nie oznajmiła ojczyzny i narodu swego, według rozkazu jego; bo, cokolwiek on rozkazał, przestrzegała Estera, i tak wszystko czyniła, jak wtedy zwykła była, gdy ją malutką wychowywał.

21 Tego tedy czasu, gdy Mardocheusz siedział u drzwi królewskich, rozgniewali się Bagatan i Tares, dwaj rzezańcy królewscy, którzy byli odźwiernymi i u pierwszego progu pałacu siadali, i chcieli się targnąć na króla i zabić go.

22 To nie było tajne Mardocheuszowi, i wnet oznajmił królowej Esterze, a ona królowi imieniem Mardocheusza, który do niej rzecz tę był doniósł.

23 Gdy zbadano rzecz i stwierdzono, powieszono obu na szubienicy. I podano to do historii, i w kroniki wpisano przed królem.

3. DEKRET O WYTYPIENIU ŻYDÓW (3, 1-15). Wywyższenie Amana (1-2a). Mardocheusz odmawia mu pokłonu (2b-5). Aman rozgniewany, postanawia zemścić się na wszystkich Żydach (6) i wyprasza w tym celu dekret u Aswerusa (7-11). Ogłoszenie dekretu (12-15).

3

1 Potem król Asverus wywyższył Amana, syna Amadaty, który był z rodu Agaga, i wystawił stolicę jego nad wszystkich książąt, których miał.

2 I wszyscy słudzy królewscy, którzy we drzwiach pałacu byli, klękali i kłaniali się Amanowi, bo im tak pan rozkazał. Sam tylko Mardocheusz nie klękał ani mu się nie kłaniał.

3 Rzekli mu słudzy królewscy, którzy przed drzwiami pałacu siadali: „Czemu wbrew innym nie zachowujesz przykazania królewskiego?”

4 A gdy to często mawiali, a on słuchać nie chciał, powiedzieli Amanowi, chcąc wiedzieć, czy będzie trwał w postanowieniu; bo im był powiedział, że był Żydem.

5 Gdy to usłyszał Aman i sam doświadczył, że Mardocheusz nie klękał przed nim ani mu się kłaniał, rozgniewał się bardzo.

6 I za nic sobie nie miał na jednym Mardocheuszu położyć ręce swe; bo usłyszał, że był z narodu żydowskiego, i raczej chciał wytracić wszystek naród Żydów, którzy byli w królestwie Aswerusa.

7 Miesiąca pierwszego (który zowią Nisan), roku dwunastego królestwa Aswerusa, rzucono los, który po hebrajsku zowią pur, w skrzynkę przed Amanem, którego dnia i którego miesiąca naród żydowski miał być wygubiony. I wyszedł miesiąc dwunasty, który zowią Adar.

8 I rzekł Aman królowi Aswerusowi: „Jest lud po wszystkich krainach królestwa twego rozproszony i między sobą podzielony, nowych praw i zwyczajów używający, a nadto gardzący królewskim rozkazaniem. A wiesz bardzo dobrze, że nie jest pożyteczne królestwu twojemu, aby się miał rozzuchwalić przez pobłażliwość.

9 Jeśli ci się podoba, wydaj wyrok, aby zginął, a dziesięć tysięcy talentów odważę podskarbić skarbu twego.

10 Zdjął tedy król sygnet, którego używał, z ręki swej i dał go Amanowi, synowi Amadaty z rodu Agaga, nieprzyjacielowi żydowskiemu.

11 I rzekł do niego: „Srebro, które mi obiecujesz, niech twoje będzie; z ludem czyni, co ci się podoba.”

12 I przyzwano pisarzy królewskich, pierwszego miesiąca, Nisana, trzynastego dnia tegoż miesiąca, i napisano, jak rozkazał Aman, do wszystkich ksiąg królewskich i sędziów krain i rozmaitych narodów, jak każdy na ród mógł według różności języków czytać i rozumieć, imieniem króla Aswerusa; a listy, zapieczętowane sygnetem jego,

13 rozesłano przez posłów królewskich do wszystkich ziemi, aby zabito i wygładzono wszystkich Żydów od dziecięcia aż do starca, dziatki i niewiasty, jednego dnia, to jest trzynastego miesiąca dwunastego, który zowią Adar, a majątność ich aby zrabowali.

14 A treść listów ta była, aby wszystkie krainy wiedziały i przygotowały się na dzień wymieniony.

15 Spieszyli się posłowie, których wysłano, aby rozkazanie królewskie wypełnić. I natychmiast w Susan przybito wyrok, gdy król i Aman biesiadowali, a wszyscy Żydzi, którzy byli w mieście, płakali.

4. ŻAŁOBA MARDOCHEUSZA, PLAN ESTERY (4,1-17). Żaloba Mardocheusza i Żydów (1-3). Estera wyjawia się o powód żaloby (4-6); Mardocheusz go jej podaje i wzywa ją, by wstawiła się za Żydami u króla (7-9); rozprasza jej wątpliwości (10-14). Postanowienie Estery (15-17).

4

1 Gdy to usłyszał Mardocheusz, rozdarł szaty swe i obłókł się w wór, posypał głowę popiołem i na ulicy wśród miasta krzyczał wielkim głosem, okazując gorzkość serca swego,

2 i z tym krzykiem aż do drzwi pałacu idąc; bo się nie godziło obleczonemu w wór wniknąć na dwór królewski.

3 Po wszystkich też krainach, miasteczkach i miejscach, do których okrutny wyrok królewski doszedł, była niezmierna żaloba u Żydów, post, krzyk i płacz, i wielu ich zamiast pościeli woru i popiołu używało.

4 I weszły panny służebne Estery i rzezańcy, i oznajmili jej. Usłyszawszy to zlekła się, i posłała szatę, aby go, zdjawszy zeń wór, w nią ubrali; lecz on jej przyjąć nie chciał.

5 I zawoławszy Atacha rzezańca, którego jej był król dał za sługę, rozkazała mu, aby poszedł do Mardocheusza i dowiedział się od niego, dlaczego to czyni.

6 I wyszedłszy Atach poszedł do Mardocheusza, stojącego na ulicy miejskiej przed drzwiami pałacu.

7 Ten mu powiedział wszystko, co się działo jak Aman obiecał, że za wytracenie Żydów wniesie srebro do skarbów królewskich.

8 Kopię też wyroku, który był przybity w Susan, dał mu, aby pokazał królowej i napomniął ją, aby weszła do króla i prosiła go za ludem swoim.

9 Wróciwszy się Atach, powiedział Esterze wszystko, co rzekł Mardocheusz.

10 Ona mu odpowiedziała i kazała powiedzieć Mardocheuszowi:

11 „Wszyscy słudzy króla i wszystkie krainy, które pod mocą jego są, wiedzą, iż, jeśli kto, czy to mężczyzna, czy niewiasta, nie będąc wezwany, wszedł do wewnętrznego przedsionka królewskiego, bez żadnej zwłoki ma

być zabity, chybaaby król łaskę złotą ku niemu wyciągnął na znak łaski, i tak mógłby żywym zostać. Jakże tedy ja mam wejść do króla, która już trzydzieści dni nie jestem wezwana do niego ?"

12 Gdy to usłyszał Mardocheusz, znowu dał znać Esterze mówiąc :

13 „Nie mniemaj, że jedynie swoje życie uratujesz spośród wszystkich Żydów, ponieważ jesteś w domu królewskim ;

14 bo jeśli teraz milczeć będziesz, innym sposobem będą wybawieni Żydzi, a ty i dom ojca twego zginiecie. A kto wie, czyś nie dlatego dostała królestwa, abyś na taki czas była gotowa ?"

15 Znowu Estera do Mardocheusza te słowa przesłała :

16 „Idź, a zbierz wszystkich Żydów, których w Susan znajdziesz, a módlcie się za mnie. Nie jedzcie ani pijcie przez trzy dni i przez trzy noce ; a ja podobnie będę pościć ze służebnicami swymi, a wtedy wniknę do króla czyniąc przeciw prawu, jako nie wezwana, i narażając się na śmierci niebezpieczeństwo."

17 Poszedł tedy Mardocheusz i uczynił wszystko, co mu Estera rozkazała.

CZEŚĆ II (5,1 - 10,3)

ESTERA WYBAWIA ŻYDÓW

1. ESTERA U KRÓLA; ZAPRASZA JEGO I AMANA DWA RAZY NA UCZTĘ (5,1-8).

5

1 A trzeciego dnia oblekła się Estera w ubiór królewski i stanęła w przedsionku domu królewskiego, który był wewnątrz naprzeciw pokoju królewskiego ; a on siedział na stolicy swej w sali sądowej pałacu naprzeciwko drzwi domu.

2 I gdy ujrzał królową Esterę stojącą, spodobała się oczom jego i wyciągnął ku niej łaskę złotą, którą trzymał w ręce. A ona przystąpiwszy, pocałowała koniec łaski jego.

3 I rzekł do niej król : „Czego chcesz, Estero królowo? co za prośba twoja ? Chociażbyś o połowę królestwa prosiła, będzie ci dana!"

4 A ona od powiedziała: „Jeśli się królowi po doba, proszę, żebyś dziś przyszedł do mnie i Aman z tobą na ucztę, którą nagotowałam."

5 I zaraz król rzekł : „Wezwijcie co rychlej Amana, aby zadość uczynił woli Estery!" Przyszli tedy król i Aman na ucztę, którą im królowa zgotowała.

6 I rzekł król do niej, napiwszy się pod dostatkiem wina: „Czego żadasz, aby ci dano? i o co prosisz? Chociażbyś o pół królestwa mego prosiła, uprosisz."

7 Odpowiedziała mu Estera: „Żądanie moje i prośba ta jest:

8 Jeśli znalazła łaskę przed obliczem królewskim, i jeśli się królowi podoba, żeby mi dał, czego żadam, i prośbę moją wypełnił, niech przyjdzie król i Aman na ucztę, którą im zgotowałam, a jutro odkryję królowi wolę moją."

2. RADOŚĆ AMANA I NIENAWIŚĆ KU MARDOCHEUSZOWI (5,4-14).

9 A tak wyszedł Aman tego dnia wesoły i ochoczy. A gdy ujrzał Mardocheusza, siedzącego przed drzwiami pałacu, iż nie tylko nie wstał przed nim, ale ani się ruszył z miejsca siedzenia swego, rozsierdził się okrutnie; 10 lecz nie pokazując gniewu wrócił się do domu swego i wezwał do siebie przyjaciół swych i Zares, żonę swoją,

11 i przedłożył im wielkość bogactw swoich i gromadę synów, i z jak wielką chwałą wywyższył go król nad wszystkich książąt i sług swoich.

12 A potem rzekł : „Królowa też Estera nikogo innego nie wezwała na ucztę z królem, jeno mnie, u której też jutro z królem obiadować mam.

13 A choć to wszystko mam, zda mi się, jakbym nic nie miał, póki będę patrzył na Mardocheusza yda, siedzącego przed drzwiami królewskimi"

14 I odpowiedzieli mu Zares, żona jego, i inni przyjaciele : „Każ przygotować wysokie drzewo, mające wżwyż pięćdziesiąt łokci, a rano powiedz królowi, aby na nim Mardocheusz był powieszony, i tak pójdiesz z królem na ucztę wesolą." Spodobała mu się rada i kazał przygotować wysoką szubienicę.

3. AMAN ZMUSZONY JEST ODDAĆ HOŁD MARDOCHEUSZOWI (6,1-14). Aswerus każe sobie czytać kroniki i dowiaduje się, że Mardocheusz nie został wynagrodzony za odkrycie spisku (1-3). Radzi się Amana, jak uczcić Mardocheusza i każe mu to wykonać (4-11). Boleść Amana (12-14).

6

1 Tej nocy król spać nie mógł, i kazał sobie przynieść historię i kroniki przeszłych czasów.

2 A gdy je przed nim czytano, przyszło do tego miejsca, gdzie było napisane, jak Mardocheusz wyjawiał zdradę Bagatana i Taresa, rzeźniców, którzy króla Aswerusa zabić chcieli.

3 Usłyszawszy to król rzekł : „Jakiej czci i nagrody za tę wierność dostąpił Mardocheusz ?” Odpowiedzieli mu dworzanie i słudzy jego: „Żadnej zgoła nagrody nie otrzymał.”

4 I zaraz król rzekł: „Kto jest w sieni?” Bo Aman wszedł był do przedsionka wewnętrznego domu królewskiego, aby podsunąć królowi, by kazał powiesić Mardocheusza na szubienicy, która mu była przygotowana.

5 Odpowiedzieli słudzy: „Aman stoi w przedsionku.” I rzekł król:

6 „Niech wnijdzie!” A gdy wszedł, rzekł do niego : „Co ma być uczynione mężowi, którego król chce uczcić?”

A Aman, myśląc w sercu swoim i rozumiejąc, że król nikogo innego nie chciał uczcić oprócz niego,

7 odpowiedział: „Człowiek, którego król chce uczcić,

8 ma być obleczony w szaty królewskie i wsadzony na konia, który pod siodłem królewskim chodzi, i wziąć koronę królewską na głowę swą,

9 a pierwszy z książąt i panów królewskich_ niech prowadzi konia jego, a idąc po ulicy miejskiej, niech woła i mówi : Tak uczczony będzie ten, którego król będzie chciał uczcić !”

10 I rzekł mu król : „Pospiesz się, a wzięwszy szatę i konia uczyni, jak powiedziałeś, Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi przed drzwiami pałacu. Strzeż się, abyś nic z tego, coś mówił, nie opuścił !”

11 Wziął tedy Aman szatę królewską i konia, a ubrawszy Mardocheusza na ulicy miejskiej i wsadziwszy na konia, poprzedał go i wołał: „Tej czci godzien jest ten, którego król będzie chciał uczcić !”-

12 I wrócił się Mardocheusz do drzwi pałacu, a Aman spieszył się iść do domu swego, żalony i z zakrytą głową.

13 I powiedział Zares, żonie swej, i przyjaciółom, wszystko, co mu się przydarzyło. Odpowiedzieli mu mędrcy, których miał w radzie, i żona jego: „Jeśli Mardocheusz, przed którym począłeś upadać, jest z rodu żydowskiego, nie będziesz mógł mu się oprzeć, ale upadniesz przed oczyma jego.”

14 Gdy jeszcze oni mówili, przyszli rzeźnicy królewscy i przynaglili, żeby co rychlej szedł na ucztę, którą była królowa gotowała.

4. ESTERA WYPRASZA U KRÓLA OCALENIE SWEGO LUDU (7,1- 8,14). Króli Aman na ucztę u Estery; Estera prosi o wybawienie swego ludu, wskazując na Amana jako na sprawcę zła (7,1-6). Król rozgniewany każe powiesić Amana (7-10) i daruje jego dom Esterze (8,1-2). Estera wyprasza nowy dekret, mający na celu wybawienie Żydów (3-8). Sporządzenie i ogłoszenie dekretu (9-14).

7

1 Wszedł tedy król i Aman, aby ucztować z królową.

2 I rzekł jej król także drugiego dnia, gdy się winem zagrzał: „Cóż jest za prośba twoja, Estero, aby ci była dana? i co chcesz, aby się stało ? choćbyś też prosiła o pół królestwa mego, uprosisz !”

3 Ona mu odpowiedziała : „Jeślim znalazła łaskę w oczach twoich, o królu, i jeśli ci się podoba, daruj mi duszę moją, o którą proszę, i lud mój, za którym się przyczyniam.

4 Albowiem wydani jesteśmy, ja i lud mój, abyśmy byli starci, wybici i abyśmy zginęli. A daj, Boże, abyśmy byli zaprzędani za niewolników i za niewolnice; znośne by to zło było i milczałabym wzdychając; ale teraz nieprzyjaciół nasz jest, którego okrucieństwo spada na króla”

5 A odpowiadając król Aswerus rzekł: „Któż to jest i jakiej mocy, żeby to śmiał czynić ?”

6 I rzekła Estera : „Przeciwnikiem i nieprzyjacielem naszym jest ten niegodziwy Aman !” Gdy on to usłyszał, zaraz osłupiał, spojrzenia króla i królowej znieść nie mogąc.

7 A król rozgniewany wstał z miejsca uczyty i wszedł do ogrodu drzewami zasadzonego. Aman też wstał, aby prosić królową Esterę o życie swoje; bo zrozumiał, że król gotował nieszczęście.

8 A ten, gdy się wrócił z ogrodu gajami zasadzonego i wszedł na miejsce uczyty, znalazł Amana opadłego na łóżko, na którym leżała Estera, i rzekł : „I królowę chce zgwałcić przy mnie w domu moim?” Jeszcze me wyszło słowo z ust królewskich, a wnet zakryli twarz jego.

9 I rzekł Harbona, jeden z rzezańców, którzy stali na służbie królewskiej : „Oto drzewo, które przygotował Mardocheuszowi, który mówił za tobą, stoi w domu Amanowym, a ma wzniesienie pięćdziesiąt łokci." Rzekł mu król : „Powieście go na nim!"

10 Powieszono tedy Amana na szubienicy, którą był zgotował Mardocheuszowi, i uspokoił się gniew królewski.

8

1 Tegoż dnia dał król Asverus królowej Esterze dom Amana, nieprzyjaciela żydowskiego, i Mardocheusz wszedł przed oblicze króla, bo mu była wyznała Estera, że był jej stryjem.

2 I wziął król pierścień, który kazał odebrać od Amana, i dał Mardocheuszowi. A Estera ustanowiła Mardocheusza nad domem swoim.

3 I na tym nie przestając, upadła do nóg królewskich i płakała; i mówiąc do niego prosiła, aby złożyć Amana Agagejczyka i jego zgubne plany, które wymyślił przeciw Żydom, rozkazał wniwecz obrócić.

4 A on według zwyczaju wyciągnął ręką berło złote, przez co się znak łaski ukazywał, a ona wstawszy, stanęła przed nim i rzekła:

5 „Jeśli się podoba królowi i jeśli znalazła łaskę przed oczyma jego, a prośba moja nie zda się mu przeciwna, proszę, aby nowymi listami stare listy Amana, zdrajcy i nieprzyjaciela Żydów, w których rozkazał ich wytracić, we wszystkich ziemiach królewskich zniesione były.

6 Bo jakże będę mogła znosić zabijanie i mordowanie narodu mego?"

7 I odpowiedział król Asverus Esterze królowej i Mardocheuszowi Żydowi : „Dom Amana dałem Esterze, a jego samego kazałem zawiesić na szubienicy, ponieważ odważył się rękę wyciągnąć na Żydów.

8 Napiszcie więc Żydom, jak się wam podoba, imieniem królewskim i zapieczętujcie listy sygnetem moim." Bo ten był zwyczaj, iż listom, które imieniem królewskim posyłało, a sygnetem jego zapieczętowano, nikt nie śmiał się sprzeciwić.

9 I zawoławszy pisarzy i przepisywaczy królewskich (a był czas miesiąca trzeciego, który zowią Siban), dwudziestego trzeciego dnia napisano listy, jak chciał Mardocheusz, do Żydów i do książąt, i do rządów i sędziów, którzy byli przełożonymi w stu dwudziestu siedmiu prowincjach od Indyj aż do Etiopii, dla każdej krainy i dla każdego narodu wedle języków i pism ich, i dla Żydów, jak czytać mogli i rozutnieć.

10 A te listy, które posyłało imieniem królewskim, sygnetem jego zapieczętowano i rozesłano przez prędkich posłów, którzy by biegając po wszystkich ziemiach owe pierwsze listy nowymi poselstwami uprzedzili.

11 A król im rozkazał, aby szli do Żydów w każdym mieście i kazali się im zgromadzić, aby się zastawiali za dusze swe, a wszystkich swych nieprzyjaciół z żonami, z dziećmi i ze wszystkimi domami pobili i wyglądali, i łupy ich pobrali.

12 I naznaczono po wszystkich ziemiach jeden dzień pomsty, to jest trzynasty miesiąca dwunastego, Adara.

13 A treść listu ta była, aby we wszystkich ziemiach i narodach, które były pod panowaniem króla Aswerusa, wiadomo było, że Żydzi są gotowi pomścić się nad nieprzyjaciółmi swymi.

14 I biegli gońcy prędcy niosąc poselstwa, a wyrok królewski przybito w Susan.

5. RADOŚĆ ŻYDÓW I ICH ODWET (8,15-9,16). Chwała Mardocheusza i radość Żydów (8,15-17). Trzynasty Adara, odwet Żydów, popieranych przez urzędników królewskich (9,1-4). Rzeź wrogów w Suzie (5-10). Estera uprasza u króla rozciągnięcie dekretu na następny dzień (11-15). Rzeź na prowincji (16).

15 A Mardocheusz, wychodząc z pałacu i od oczu królewskich, świecił się w szatach królewskich, to jest w błękitnych i białych, niosąc na głowie koronę złotą i odziany płaszczem jedwabnym i szkarłatnym.

16 I wszystko miasto weseliło się i radowało. A Żydom nowa światłość zdała się wschodzić, wesele, cześć i tańce.

17 We wszystkich narodach, miastach i krainach, gdziekolwiek rozkazy królewskie przychodziły, była zadziwiająca radość, biesiady, uczty i święto, tak iż wielu z innych narodów i religii do ich wiary i zwyczajów się przyłączało; bo na wszystkich przypadł wielki strach imienia żydowskiego.

9

1 Dwunastego tedy miesiąca, o którym już wyżej powiedzieliśmy, że go zowią Adar, trzynastego dnia, kiedy wszystkim Żydom zatracenie gotowano, a nieprzyjaciele krwi ich pragnęli, za odmianą szczęścia Żydzi poczęli brać gorę i mścić się na nieprzyjaciółach swoich.

2 I zebrali się po wszystkich miastach i miasteczkach i miejscach, aby wyciągnąć rękę na nieprzyjaciół i prześladowców swoich ; i nikt nie śmiał się sprzeciwić, dlatego że strach przed wielkością ich przeraził wszystkie narody.

3 Bo i sędziowie krain i książęta, i rządcy, i wszyscy dygnitarze, którzy nad każdym miejscem i sprawą położeni byli, wywyższali Żydów,

4 bojąc się Mardocheusza, o którym dowiedzieli się, że był przedniejszym w pałacu i że wiele mógł; sława też imienia jego co dzień rosła i było jej pełno na ustach wszystkich ludzi.

5 Pobili tedy Żydzi nieprzyjaciół swych porażką wielką i pozabijali ich, oddając im to,

6 co im byli gotowi uczynić, tak dalece, że nawet w Susan pięciuset mężów zabili, oprócz dziesięciu synów Amana Agagejezyka,

7 nieprzyjaciela żydowskiego,

8 których te są imiona :

9 Farsandata, Delfon, Esfata, Forata, Adalia, Aridata, Fernlesta, Arisaj, Aridaj i Jezata.

10 Tych pobiwszy, łupów z majątności ich tykać się nie chcieli. -

11 I natychmiast liczbę tych, których zabito w Susan, przyniesiono do króla,

12 który rzekł królowej: „W mieście Susan zabili Żydzi pięciuset mężów i innych, dziesięciu synów Amana; jak wielki mord, mniemasz, czynią oni we wszystkich krainach? Czegoż więcej prosisz i co chcesz, abym kazał uczynić ?”

13 Ona mu odpowiedziała : „Jeśli się królowi podoba, niech będzie dana moc Żydom, aby jak dziś uczynili w Susan, tak i jutro uczynili, a dziesięciu synów Amana aby na szubienicach zawieszono.”

14 I rozkazał król, aby się tak stało. I wnet w Susan przybito wyrok, i dziesięciu synów Amana powieszono.

15 A gdy się zebrali Żydzi czternastego dnia miesiąca Adara, zabito w Susan trzystu mężów, lecz majątność ich nie była przez nich rozchwycona. -

16 Ale i po wszystkich ziemiach, które były pod mocą królewską, zastawiali się Żydzi za swe dusze i zabijali nieprzyjaciół i prześladowców swoich, tak dalece, że doszło do siedemdziesięciu pięciu tysięcy zabitych, a nikt się niczego z ich majątności nie

6. ŚWIĘTO PURIM (9,17-32). Początek święta (17-19). Przepis wydany przez Mardocheusza (20-22). Dostawanie się Żydów do tego przepisu (23-28). Nowe napomnienie Estery i Mardocheusza (29-32).

17 Dzień trzynasty miesiąca Adara był u wszystkich pierwszy zabijania, a czternastego dnia zabijać przestali. I ustanowili, aby to był dzień uroczysty, aby weń potem zawsze biesiadom, weselu i ucztom się oddawano.

18 Ale ci, którzy w mieście Susan zabijali, trzynastego i czternastego dnia tegoż miesiąca zabijaniu się oddawali, a piętnastego dnia zabijać przestali; i przeto tenże dzień jako uroczysty ustanowili na ucztę i na wesele.

19 Ci zaś Żydzi, którzy w miasteczkach niemurowanych i po wsiach mieszkali, czternasty dzień miesiąca Adara na biesiady i na wesele ustanowili, tak aby się weń radowali i posyłali części uczt i potraw jeden drugiemu. -

20 Spisał tedy Mardocheusz to wszystko, i w listy zamknawszy rozesłał do Żydów, którzy po wszystkich krainach królewskich mieszkali, tak blisko leżących, jak i odległych,

21 aby czternasty i piętnasty dzień miesiąca Adara jako święte przyjęli i na każdy rok zawsze uroczystą czcią obchodzili,

22 gdyż w te dni pomścili się Żydzi na nieprzyjaciółach swoich, a płacz i smutek obróciły się im w radość i w wesele ; i żeby te dni obchodzili z biesiadami i z weselem, i posyłali jeden drugiemu części potraw, i ubogim dary dawali.

23 I przyjęli Żydzi w uroczysty obrzęd wszystko, co naówczas czynić poczęli, i co Mardocheusz przez listy czynić rozkazał.

24 Albowiem Aman, syn Amadaty, z pokolenia Agaga, nieprzyjaciół i przeciwnik żydowski, umyślił zło przeciwko nim, aby ich wybić i zgładzić, i rzucał „pur”, co naszym językiem wyklada się los.

25 A potem weszła Estera do króla, prosząc, aby zamysły jego przez listy królewskie wniwecz obrócone były, a zło, które przeciw Żydom umyślił, obróciło się na głowę jego. W końcu i jego samego i synów jego na szubienicy powiesili.

26 I od tego czasu te dni nazwano „Purim,” to jest losów, przeto że „pur,” to znaczy los, w skrzynkę był wrzucany. I wszystko, co się stało, zawiera się w liście, to jest w tej księdze; i za to,

27 co ucierpieł, i co potem zmienione zostało, przyjęli Żydzi na siebie i na potomstwo swoje i na wszystkich, którzy na ich wiarę przejść chcieli, aby się nikomu nie godziło bez święcenia spędzić tych dwu dni, o których pismo świadczy i których pewne czasy żądają rok po roku ustawicznie.

28 Te są dni, których zapomnienie żadne nigdy nie zgładzi, i w każdym wieku wszystkie krainy na całym świecie obchodzić będą; i nie masz żadnego miasta, w którym dni „Purim,” to jest losów, nie byłyby święcone przez ydów i przez ich potomków, którzy są do tych zwyczajów obowiązani.

29 I napisali Estera królowa, córka Abihaila, i Mardocheusz Żyd jeszcze drugi list, aby ze wszelką pilnością ten dzień ustanowiony był jako święty na potomne czasy.

30 I posłali do wszystkich Żydów, którzy mieszkali w stu dwudziestu siedmiu krainach króla Aswerusa, aby mieli pokój i przyjmowali prawdę,

31 zachowując dni losów, a czasu swego z radością je obchodząc, jak Mardocheusz z Esterą ustanowili, a oni zachowywać obiecali, i sami, i z potomstwem swoim,

32 posty i wołania, i dni losów, i wszystko, co się w historii tej księgi, którą zowią Estery, zawiera.

7. ŹRÓDŁA DO HISTORII ASWERUSA, WIELKOŚĆ MARDOCHEUSZA (10,1-3).

10

1 A król Asverus zhołdował wszystką ziemię i wszystkie wyspy morskie.

2 A moc jego i panowanie oraz godność i wywyższenie, do których podniósł Mardocheusza, zapisane są w księgach Medów i Persów,

3 i jak Mardocheusz z narodu żydowskiego był drugim po królu Aswerusie i wielkim u Żydów i miał wzięcie u ludu, braci swych, ponieważ troszczył się o dobro ludu swego i mówił to, co należało ku pokojowi narodu jego.

DODATKI UZUPEŁNIAJĄCE Z PRZEKŁADU GRECKIEGO

ZAKOŃCZENIE KSIĘGI

I. Wyjaśnienie snu Mardocheusza. (10,4-13)

Co jest w księdze żydowskiej; wiernie przełożyłem. Lecz to, co potem idzie, znalazłem napisane w wydaniu popolitym, gdzie w języku greckim i greckimi literami się zawiera; a tam na końcu księgi ten rozdział był napisany, co według zwyczaju naszego obelem to jest rożenkiem zaznaczyliśmy.

4 I rzekł Mardocheusz : „Od Boga się to stało.

5 Wspomniałem na sen, który widziałem, to samo znaczący, a nic się z niego nie odmieniło.

6 Małe źródło, które urosło w rzekę i obróciło się w światło i w słońce, i w wody wielkie się rozlało, jest to Estera, którą król wziął za żonę, i chciał, aby była królową.

7 A dwa smoki, to ja jestem i Aman.

8 Narody, które się zebrały, są to ci, którzy chcieli zgładzić imię żydowskie.

9 A naród mój, jest to lud izraelski, który wołał do Pana, i zachował Pan lud swój, i wybawił nas od wszystkiego złego, i uczynił znaki wielkie i dziwy między narodami.

10 I rozkazał, aby dwa losy były, jeden ludu Bożego, a drugi wszystkich narodów.

11 I przyszły oba losy na dzień, ustanowiony od owego czasu przed Bogiem dla wszystkich narodów.

12 I wspomniął Pan na lud swój, i zmiłował się nad swym dziedzictwem.

13 I będą obchodzone te dni w miesiącu Adar, czternastego i piętnastego dnia tegoż miesiąca, ze wszystką pilnością i z weselem ludu, w jedną gromadę zebranego, przez wszystkie dalsze pokolenia ludu izraelskiego."

II. Uwaga o tłumaczeniu greckim. (11,1)

11

1 Roku czwartego, za panowania Ptolemeusza i Kleopatry, Dosyteusz, który się podawał za kapłana z rodu lewickiego, i Ptolemeusz, syn jego, przynieśli ten list „Purim,” o którym mówili, że go przełożył Lisymach, syn Ptolemeusza w Jeruzalem.

III. Sen Mardocheusza, odkrycie spisku i nienawiść Amana. (11,2 - 12,6)

WSTĘP

Ten też początek był w wydaniu pospolitym, a nie masz go w żydowskim ani u żadnego tłumacza.

1. SEN MARDOCHEUSZA (11,2-12). Mardocheusz (2-4); jego sen wieszczy (5-12).

2 Roku drugiego za panowania Artakserksesa wielkiego, pierwszego dnia miesiąca Nisan, widział sen Mardocheusz, syn Jaira, syna Semeja,
3 syna Cisa, z pokolenia Beniamina, człowiek Żyd, który mieszkał w mieście Suzie, mąż wielki i między pierwszymi dworu królewskiego.
4 A był z tej liczby więźniów, których przeniósł Nabuchodonozor, król babiloński, z Jeruzalem z jechoniaszem, królem judzkim.
5 A sen jego był taki : Pojawiły się głosy i zaburzenia, grzmoty, trzęsienia ziemi i zamieszanie wielkie na ziemi ;
6 a oto dwa smoki wielkie i gotowe potykać się z sobą.
7 Na ich wołanie poruszyły się wszystkie narody, aby walczyć przeciw narodowi sprawiedliwych.
8 I był to dzień ciemności i niebezpieczeństwa, utrapienia i ucisku, i okrutny strach na ziemi.
9 I zatrwożył się naród sprawiedliwych, bojąc się nieszczęścia swego i gotowy na śmierć.
10 I wołali do Boga ; a gdy oni krzyczeli, źródło małe urosło w rzekę wielką i rozlało się w wielką wodę.
11 Światło i słońce wzeszło, i poniżeni zostali wywyższeni i pożarli sławnych. -
12 Gdy to ujrział Mardocheusz i wstał z łoża, myślał, co Bóg zamierzał uczynić; i wbił sobie to w głowę, chcąc wiedzieć, co by sen oznaczał.

2. MARDOCHEUSZ ODKRYWA SPISEK PRZECIW KRÓLOWI, NIENAWIŚĆ AMANA (12,1-6).

12

1 A naonczas mieszkał na dworze królewskim z Bagatą i Tarą, rzeźnicami królewskimi, którzy byli oddzielnymi pałacu.
2 A gdy wyrozumiał myśli ich i usiłowania ich pilnie wybadał, doszedł, iż się chcieli targnąć na króla Artakserksesa, i dał o tym znać królowi.
3 Ten polecił obu zbadać, a gdy się przyznali, kazał zaprowadzić na śmierć.
4 A król to, co się stało, w kroniki wpisał; ale i Mardocheusz pamiątkę rzeczy na piśmie zostawił.
5 I rozkazał mu król, aby mieszkał w pałacu, dawszy mu dary za doniesienie.
6 A Aman, syn Amadaty, Bugejezyk, był najsławniejszym przed królem, i chciał zaszkodzić Mardocheuszowi i narodowi jego z powodu dwu rzeźniców królewskich, którzy zostali straceni.
Póty przedmowa.

IV. Dekret, w którym Aswerus rozkazuje wytępić Żydów (13,1-7)

Po 3,13

Co potem idzie, na owym miejscu było położone, gdzie napisano w księdze : „I rozchwycili dobra i majątności ich,” cośmy w wydaniu znaleźli.

A kopia listu ta była :

13

1 „Król wielki Artakserkses od Indyj aż do Etiopii, książętom stu dwudziestu siedmiu krain i przełożonym, którzy są pod jego panowaniem, zdrowia!
2 Chociaż nad bardzo wielu narodami panuję i wszystek świat podbiłem pod moc swoją, nie chciałem jednak źle używać wielkości mocy, ale łaskawością i łagodnością rządzić poddanymi, aby bez żadnego strachu żyli spokojnie wiodąc, zażywali pokoju, którego wszyscy ludzie pragną.
3 Ale gdym się pytał radnych moich, jakby się to wypełnić mogło, jeden z nich, który mądrością i wiernością innych przechodził, i był po królu wtóry, imieniem Aman,
4 oznajmił mi, że jest lud po wszystkim świecie rozproszony, który nowych praw używa, i przeciwko wszystkich narodów zwyczajowi postępując królewskim rozkazaniem gardzi i zgodę wszystkich narodów swoją niezgodą targa.

5 Gdyśmy się o tym dowiedzieli, widząc, że jeden naród oporny przeciwko wszystkiemu rodzajowi ludzkiemu przewrotnych praw używa i naszemu rozkazaniu się sprzeciwia, a pokój i zgodę krain nam poddanych targa, rozkazaliśmy,

6 aby wszyscy, których Aman (który nad wszystkimi krainami jest położonym i wtórnym po królu, i którego jak ojca naszego czcimy) wskaże, z żbnami i z dziećmi od nieprzyjaciół swych byli wygładzeni, i żeby się nad nimi nikt nie zlitował, czternastego dnia dwunastego miesiąca,

7 Adara, roku niniejszego, aby złośliwi ludzie jednego dnia zstąpiwszy do otchłani, przywrócili królestwu naszemu pokój, który pogwałcili."

Dotąd kopia listu.

V. Modlitwy Mardocheusza i Estery. (13,8 - 14,19)

Po 4,17

Co potem idzie, znalazłem na owym miejscu napisane, gdzie czytamy:

„A tak poszedłszy Mardocheusz, uczynił wszystko, co mu Estera rozkazała." Wszakże tego nie masz w żydowskim ani zgola u żadnego tłumacza.

1. MODLITWA MARDOCHEUSZA (13,8-18). Wielbi Boga, Stwórcę wszechmogącego (8-11) ; wyznaje, że nie dla pychy odmówił oznak czci Amanowi (12-14) ; prosi o wyratowanie swego ludu (15-17). Modlitwa ludu (18).

8 A Mardocheusz modlił się do Pana pamiętając o wszystkich sprawach jego, i rzekł:

9 „Panie, Panie, Królu wszechmogący, bo w mocy twojej wszystko jest położone, i nie masz, kto by się mógł woli twej sprzeciwić, jeśli będziesz chciał zachować Izraela.

10 Tyś stworzył niebo i ziemię, i cokolwiek się okręgiem niebieskim zamyka.

11 Panem wszystkich jesteś, i nie masz, kto by się sprzeciwił majestatowi twemu.

12 Wszystko znasz i wiesz, żem ani z pychy, ani ze wzgardy, ani z jakiego czci pragnienia to uczynił, żem się nie kłaniał Amanowi najpyszniejszemu;

13 dla zachowania bowiem ludu izraelskiego gotów bym był i stopy jego całować.

14 Ale się bał, abym czci Boga mego nie przeniósł na człowieka i żebym się nikomu nie kłaniał oprócz Boga mego.

15 A teraz, Panie, Królu, Boże Abrahamów, zmiłuj się nad ludem twym, bo nas chcą nieprzyjaciele nasi wytracić i dziedzictwo twoje wygubić.

16 Nie gardź częstką twoją, którąś sobie wykupił z Egiptu.

17 Wysłuchaj prośbę moją, a bądź miłościw działowi i sznurowi twemu, a obróć żalobę naszą w wesele, abyśmy żywi będąc, chwalili imię twoje, Panie, a nie zamykaj ust o tobie śpiewających." -

18 Wszystek też Izrael takimże sercem i modlitwą wołał do Pana, przeto iż nad nimi pewna śmierć wisiała.

2. MODLITWA ESTERY (14,1-19). Żaloba Estery (1-2). Jej modlitwa: Wspomina, co Bóg uczynił od początku dla Izraela (3-5), grzechy ludu izraelskiego (6-7), zamiary jego wrogów (8-10). Prosi Boga, by wybawił lud (11-12), by miał wzgląd na jej dobre usposobienie i by przez nią zgubił Amana (13-19).

14

1 Królowa też Estera uciekła się do Pana bojąc się niebezpieczeństwa, które nadchodziło.

2 A złożywszy odzienie królewskie, wzięła szaty płaczowi i żalobie przystojne, a zamiast rozlicznych olejków popiołem i gnojem głowę posypała, i ciało swe postami poniżyła, i wszystkie miejsca, na których przedtem zwykła była być wesoła, targaniem włosów napełniła.

3 I prosiła Pana, Boga izraelskiego, mówiąc : „Panie mój, który sam tylko jesteś Królem naszym, wspomóż mię opuszczoną i która oprócz ciebie żadnego innego pomocnika nie mam.

4 Nie bezpieczeństwo moje jest w ręku moich.

5 Słyszałam od ojca mego, żeś ty, Panie, wziął Izraela ze wszystkich na rodów, a ojców naszych ze wszystkich wstecz przodków ich, aby posiadać dziedzictwo wieczne; i uczyniłeś im jakoś rzekł. -

6 Zgrzeszyliśmy przed oczyma twymi, a przeto nas dałeś w ręce nieprzyjaciół naszych,

7 bośmy służyli bogom ich. Sprawiedliwy jesteś, Panie! -

8 Lecz teraz nie dosyć im tego, że nas ciężką niewolą ściskają, ale siłę rąk swoich mocy bałwanów przypisując,
9 chcą odmienić obietnice twoje, i wytracić dziedzictwo twoje, i zawrzeć usta chwalących cię, i zgasić sławę kościoła

10 i ołtarza twego, aby otworzyć usta pogan, i chwalić moc bałwanów, i wielbić cielesnego króla, na wieki.-

11 Nie dawaj, Panie, berła twego tym, którzy nie są, by się nie śmiali na upadek nasz; ale obróć radę ich na nich, a tego, który się począł srożyć przeciw nam, zatrac.

12 Wspomnij, Panie, a ukaż się nam czasu ucisku naszego, i daj mi śmiałość, Panie, Królu bogów i wszystkim mocy.

13 Daj mowę ozdobną w usta moje przed oczyma lwa, a obróć serce jego ku nienawiści nieprzyjaciela naszego, aby i on zginął, i inni, którzy się z nim zgadzają.

14 A nas wybaw ręką twoją i wspomóż mnie, żadnej innej pomocy nie mającą, jeno ciebie, Panie,

15 który masz wiadomość wszystkich rzeczy i wiesz, że w nienawiści mam chwałę grzesznych i że się brzydę łożem nieobrzezańców i każdego obcego.

16 Ty znasz potrzebę moją, że się brzydę znakiem pychy i chwały mojej, która jest na głowie mojej w dni ukazywania się mego, i że jest mi wstrętny jak szmata miesięcznej niewiasty, a nie noszę jej w dzień milczenia mego;

17 że nie jadałam u stołu Amana ani mi się podobała uczta królewska, anim piła wina płynnych ofiar,

18 i nigdy się nie weseliła służebnica twoja od tego czasu, jak tu jestem zawiedziona, aż do dnia dzisiejszego, jeno w tobie, Panie, Boże Abrahamów !

19 Boże mocny nade wszystkich, wysłuchaj głosu tych, którzy żadnej innej nadziei nie mają, a wybaw nas z rąk ludzi bezbożnych i wyrwij mię z bojaźni mojej !"

VI. Napomnienie Mardocheusza udzielone Esterze. (15,1-3) Po 4,8

To też znalazłem przydane w wydaniu pospolitym.

15

1 I rozkazał jej (nie ma wątpliwości, że był to Mardocheusz), aby weszła do króla i przyczyniła się za ludem swym i za ojczyzną swoją.

2 Pamiętaj, rzeczy, na dni uniżenia twego, jak byłaś wychowana na rękach moich, bo Aman, drugi po królu, mówił przeciwko nam na śmierć;

3 a ty wzywaj Pana i mów królowi, i wybaw nas od śmierci."

VII. Estera u króla. (15,4-19)

Do 5,1-3

ESTERA UDAJE SIĘ DO PAŁACU (15,4-19). Wszedłszy przed króla mdleje (9-10). Król uspokaja ją łagodnymi słowami (11-17). Nowe omdlenie (18-19).

Także i to, co potem idzie.

4 A dnia trzeciego złożyła z siebie szaty ubioru swego i otoczyła się chwałą swoją.

5 A jaśniejąc w odzieniu królewskim i wezwawszy rządcę i zbawiciela wszystkich, Boga, wzięła z sobą dwie służebnice,

6 i na jednej się wspierała, jakoby od rozkoszy i od wielkiej ciała delikatności sama sobą władać nie mogła,

7 a druga panna szła za nią, niosąc szatę wleczącą się po ziemi.

8 A ona sama różaną barwą na twarzy rozlaną i wdzięcznymi a jasnymi oczyma serce swe smutne i zbytnią bojaźnią ściśnioną pokrywała. -

9 Wszedłszy tedy za porządkiem przez wszystkie drzwi stanęła przed królem, gdzie on siedział na stolicy królestwa swego, obleczony w szaty królewskie i świecący się od złota i drogich kamieni, a był srogiego wejrzenia.

10 A gdy podniósł oblicze swe i pałającymi oczyma gniew serca swego ukazał, upadła królowa i zbłądłszy omdlała głowę na panience służebnej położyła.

11 I odmienił Bóg serce króla w łaskawość, i zaraz, ulękłszy się o nią, skoczył ze stolicy, a trzymając ją swymi rękoma, ażby przyszła do siebie, tymi ją słowy uspokajał :

12 „Cóż ci to, Estero ?

13 Jam jest brat twój, nie bój się ! Nie umrzesz, bo nie dla ciebie, ale dla wszystkich innych to prawo uczynione.

14 Przystąp tedy a dotknij się berła."

15 A gdy ona milczała, wziął złote berło i położył na jej szyi, i pocałował ją, i rzekł: „Czemu mi nie mówisz?"

16 A ona odpowiedziała : „Ujrzałam cię, panie, jak anioła Bożego i strwożyło się serce moje dla bojaźni chwały twojej.

17 Albowiem zadziwiający jesteś, panie, a oblicze twoje jest pełne powabu."

18 A gdy mówiła, znowu upadła i ledwie nie umarła.

19 A król się frasował, i wszyscy słudzy jego pocieszali ją.

VIII. Dekret Aswerusa Qrzychylny Żydom. (16,1-24)

Po 8,13

Adres (1). Często niewdzięczność tych, którym królowie sprzyjali (2-9). Przewrotność Amana, jego nienawiść i oszczerstwa przeciw Żydom, oraz kara (10-18). Nowe postanowienie, pozwalające Żydom używać praw swoich (19,24).

Kopia listu króla Artakserksesa, który na korzyść Żydów do wszystkich krain królestwa swego rozesłał; tego też w księdze żydowskiej nie masz.

16

1 Król wielki Artakserkses od Indyj aż do Etiopii, stu dwudziestu siedmiu ziem książętom i przełożonym, którzy są posłuszni naszemu rozkazaniu, zdrowia życzy.

2 Wielu ludzi dobroci panów i czci, którą im przyznali, źle na pychę używało,

3 i nie tylko poddanych królewskich zagubić usiłują, ale chwały, którą im dano, nie umiając użyć, przeciw tym, którzy ją dali, zdradę knują.

4 A mało na tym mają, że nie dziękują za dobrodziejstwa i gwałcą prawo łaski im okazanej, ale też mniemają, że dekretu Boga, który wszystko widzi, ujść mogą.

5 I tak daleko w szaleństwie zaszli, że tych, którzy urzędów sobie zwierzonych pilnie przestrzegają i tak się we wszystkim sprawują, aby byli godni pochwały wszystkich, kłamstwami tajemnymi wywrócić usiłują,

6 podczas gdy uszy pańskie proste i ze swego przyrodzenia innych szanujące, chytrą zdradą oszukują;

7 co i ze starych historyj dowodzi się, i z tego, co się na każdy dzień dzieje, jako złym niektórych ludzi poduszczeniem chęci królewskie bywają skażone.

8 Przeto potrzeba obmyślać pokój wszystkich krain.

9 A nie macie mniemać, jeśli różne rzeczy rozkazujemy, żeby to z lekkości myśli naszej pochodziło, ale że według sposobu i potrzeby czasu, jak żąda pożytek rzeczypospolite, wyroki wydajemy.

10 Żebyście zaś to, co mówimy, jaśniej zrozumieli, Aman, syn Amadaty, sercem i rodem Macedończyk, i od krwi perskiej daleki, i naszą dobroć okrucieństwem swym kalający, jako obcy od nas był przyjęty,

11 i tak wielkiej łaskowości doznał względem siebie, że go ojcem naszym zwano i kłaniali się mu wszyscy jako drugiemu po królu.

12 Ten się w tak wielką nadętość pychy podniósł, że się o to starał, aby nas i królestwa i ducha pozbawić.

13 Albowiem Mardocheusza, za którego wiernością i dobrodziejstwem żyjemy, i towarzyszkę królestwa naszego, Esterę, ze wszystkim narodem ich nowymi jakimiś a niesłychanymi chytrościami żądał na śmierć,

14 to zamierzając, aby ich pobiwszy zasadzkę uczynić na opuszczenie nasze i królestwo perskie do Macedończyków przenieść.

15 A my znaleźliśmy, że Żydzi, od najniegodziwszego ze wszystkich ludzi na śmierć skazani, w niczym zgoła winnymi nie są,

16 ale przeciwnie praw sprawiedliwych używają i są synami najwyższego i najświętszego; i zawsze żyjącego Boga, za którego dobrodziejstwem i ojcom naszym, i nam królestwo jest dane, i aż po dziś dzień zachowane:

17 Przeto owe listy, które on był naszym imieniem rozesłał, wiedźcie, że są zniesione;

18 a dla tej zbrodni przed bramami tego miasta, to jest Susan, i ten, który knował, i wszystek ród jego na szubienicach wisi; nie my, ale Bóg oddał mu, co zasłużył.

19 A wyrok ten, który teraz ślemy, po wszystkich miastach niech będzie zawieszony, żeby wolno było Żydom używać praw swoich.

20 A macie im dopomagać, aby tych, którzy się na mordowanie ich gotowali, mogli zabijać trzynastego dnia miesiąca dwunastego, który zowią Adar.
 21 Albowiem ten dzień smutku i żalości Bóg wszechmogący odmienił im w radość.
 22 Stąd i wy między inne dni święte ten dzień policzcie i obchodźcie go z wszelką radością, aby i na potem wiadano, że wszyscy,
 23 którzy Persom wiernie służą, godną za wierność swą zapłatę otrzymują ; a którzy królestwu ich są na zdradzie, giną za zbrodnię.
 24 A wszelka kraina i miasto, które by nie chciało być uczestnikiem tego święta, niech mieczem i ogniem zginie, i niech tak będzie wygładzone, żeby nie tylko ludziom ale i zwierzętom drogi przez nie na wieki nie było, na przykład wzgardy i nieposłuszeństwa.

Księga Joba

WSTĘP HISTORYCZNY (1,1 - 2,13)

1. JOB, JEGO BOGACTWA I POBOŻNOŚĆ (1,1-5).

1

1 Był w ziemi Hus mąż, imieniem Job, a był to mąż szczerzy i prosty, bojący się Boga, a odstępujący od złego.
 2 I urodziło mu się siedmiu synów i trzy córki.
 3 A majątność jego była : siedem tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięćset też jarzm wołów i pięćset oślic, i czeladzi bardzo wiele i był to mąż wielki wśród wszystkich ludzi Wschodu.
 4 I chodzili synowie jego i sprawowali uczty wedle domów, każdy dnici swego. I posyłali wezwać trzy siostry swoje, aby nimi jadły i piły.
 5 A gdy w koło obeszły dni biesiady, posyłał do nich Job i poświęcał ich, a wstawszy rano ofiarował całopalenia za każdego z nich.
 Bo mówił : "By snadź nie zgrzeszyli synowie moi, a nie błogosławili Bogu w sercach swoich" Tak czynił Job po wszystkie dni.

2. JOB DOŚWIADCZONY NA MIENIU (1, 6-22). Synowie Boty i Szatan przed Panem, który pochwałami wynosi Joba (6-8). Bóg pozwala Szatanowi utracić Joba na mieniu (9-12). Powód klęsk (13-19). Poddanie się Joba woli Bożej (20-22).

6 A pewnego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stać przed Panem, był też między nimi i Szatan.
 7 Rzekł mu Pan : "Skąd przychodzisz ?" A on odpowiadając rzekł : "Okrążyłem ziemię i schodziłem ją.
 8 " I rzekł Pan do niego : "A zwróciłeś uwagę na sługę mego Joba, że nie masz na ziemi podobnego jemu, człowieka szczerzego i prostego, a bojącego się Boga i odstępującego od złego?"
 9 Odpowiadając mu Szatan rzekł : "Czyż darmo boi się Job Boga ?
 10 Czy ty nie ogrodziłeś go i domu jego i wszystkiej majątności wokoło? Pobłogosławiłeś uczynkom rąk jego i dobytek jego rozrósł się na ziemi.
 11 Ale wyciągnij trochę rękę twoją i dotknij wszystkiego, co ma, czy ci w oczy błogosławić nie będzie ?"
 12 I rzekł Pan do Szatana: "Oto wszystko, co ma, jest w ręce twojej, jeno na niego nie wyciągaj ręki twej." I odszedł Szatan od oblicza Pańskiego.
 13 A gdy dnia jednego synowie i córki jego jedli i pili w domu brata swego pierworodnego,
 14 przybiegł do Joba poseł, który powiedział: "Woły orały ,a oślice pasły się obok nich,
 15 i przypadli Sabejczycy i zabrali wszystko, i czeladź mieczem pozabijali, i uszedłem ja sam, aby ci oznajmić."
 16 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi i rzekł: "Ogień Boży spadł z nieba i uderzywszy na owce i sługi spalił ich i uszedłem ja sam, aby ci oznajmić."
 17 Ale gdy i ten jeszcze mówił przyszedł inny i rzekł : "Chaldejczycy czynili trzy hufce i rzucili się na wielbłądy i zabrali je, i pachołków pozabijali mieczem, a tylko ja sam uciekłem, aby ci oznajmić."
 18 Jeszcze ten mówił, a oto inny wszedł i rzekł :
 "Gdy synowie twoi i córki jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego,
 19 z nagle wiatr gwałtowny przypadł od strony pustyni i zatrzęsł czterema węglami domu, który obaliwszy się przygniótł dzieci twoje, i pomarły, i uszedłem ja sam, aby ci oznajmić."
 20 Wtedy Job wstał, rozdarł szaty swoje, a ostrzygłszy głowę, upadł na ziemię,

21 pokłonił się, i rzekł : "Nago wyszedłem z żywota matki mojej i nago się tam wrócę ; Pan dał, Pan wziął jak się Panu podobało, tak się stało; niech będzie imię Pańskie błogosławione !"
22 W tym wszystkim nie zgrzeszył Job usty swymi i nic głupiego nie wyrzekł przeciw Bogu.

3. JOB DOŚWIADCZONY NA ZDROWIU (2,1-10), Bóg znówu chwali Joba (1-3). Pozwala go Szatanowi utraścić na ciele (4-6). Szatan zaraża go wrzodami, cierpliwość Joba (7-10).

2

1 I stało się gdy pewnego dnia przyszli synowie Boży i stali przed Panem, przyszedł też Szatan między nimi i stał przed oczyma Jego.

2 Pan rzekł do Szatana: "Skąd przychodzisz?" A on odpowiadając rzekł: "Okrążyłem ziemię i schodziłem ją."

3 I rzekł Pan do Szatana : "A przypatrzyłeś się słudze memu Jobowi, że mu nie masz podobnego na ziemi, męża szczerego i prostego, a bojącego się Boga i odstępującego od złego, a jeszcze zachowującego niewinność?

A tyś mię pobudził przeciw niemu, żebym go utraził bez przyczyny."

4 Odpowiadając mu Szatan rzekł : "Skórę za skórę, i wszystko, co ma człowiek, da za duszę swoją.

5 Ale wyciągnij rękę twoją i dotknij kości jego i ciała, a wtedy ujrzysz, że ci w oczy błogosławić będzie."

6 I rzekł Pan do Szatana : "Oto w ręce twojej jest, wszelako zachowaj duszę jego." -

7 Wyszedłszy tedy Szatan od oblicza Pana, zaraził Joba wrzodem bardzo złym od stopy nogi aż do wierzchu głowy jego.

8 A on ropę skorupą oskrobywał, siedząc na gnoju.

9 I rzekła mu żona jego : "I ty jeszcze trwasz w prostocie twojej? Błogosław Bogu, a umrzyj !

10 On zaś rzekł do niej : "Odezwałaś się jak jedna z głupich niewiast. Jeśliśmy przyjęli dobra z ręki Bożej, czemu byśmy złego przyjąć nie mieli?" W tym wszystkim nie zgrzeszył Job usty swymi.

4. ODWIEDZAJĄ JOBA TRZEJ PRZYJACIELE (2,11-13).

11 Usłyszawszy tedy trzej przyjaciele Joba wszystko złe, które nań przypadło, przyszli, każdy z miejsca swego, Elifaz Temanitzky i Baldad Suhitzky, i Sofar Naamatczyk. Bo się byli zmówili, żeby razem przyjść odwiedzić go i pocieszyć.

12 A podniósłszy z daleka oczy swe nie poznali go, i krzyknąwszy zapłakali, a rozdarłszy swe szaty obsypali prochem głowy swe rzucając pod niebo.

13 I siedzieli z nim na ziemi siedem dni i siedem nocy, a żaden do niego słowa nie mówił, bo widzieli, że boleść była gwałtowna.

POEMAT

CZEŚĆ I (3,1 - 31,40)

TRZYKROTNA ROZPRAWA JOBA Z PRZYJACIÓŁMI

I. Pierwszy szereg mów. (3,1 - 14,22)

I. SKARGA JOBA (3,1-26). Przeklina dzień swych urodzin i noc swego poczęcia (1-10). Za szczęście poczytywałby sobie, gdyby był poroniony lub zaraz po urodzeniu umarł (11- 19). Po co w ogóle dawać życie człowiekowi nieszczęśliwemu, takiemu jak on (20-26)?

3

1 Potem Job otworzył usta swe i zlorzeczył dniowi swemu,

2 i mówił: "Niech zginie dzień,

3 któremu się urodziłem, i noc, w którą rzeczono : Począł się człowiek.

4 Dzień ów niech się obróci w ciemności, niech się o niego nie pyta Bóg z wysoka, i niech nie będzie oświecony światłością.

5 Niech go zaćmią ciemności i cień śmierci, niech go osiadzie mrok i niech będzie ogarniony gorzkością.

6 Noc ową ciemny wichur niech posiądzie, niech nie wchodzi w liczbę dni rocznych i niech nie będzie policzona w miesiącach.

7 Noc owa niech będzie opuszczona i niegodna chwały.

8 Niech jej złorzeczą a, którzy złorzeczą dniowi, którzy są gotowi wzruszyć Lewiatana.
 9 Niech się zaćmią gwiazdy mrokiem jej ; niechaj czeka światła, a nie ogląda ani
 wzejścia powstającej zorzy :
 10 ponieważ nie zawarła drzwi żywota, który mię nosił, ani nie odjęła zła od oczu moich.
 11 Czemum w żywocie nie umarł ? wyszedłszy z żywota, wnet nie zginął ?
 12 Czemu przyjęty na kolana? Dlaczego karmiony piersiami ?
 13 Teraz bowiem śpiąc milczałbym i odpoczywałbym snem moim z królami
 14 i radnymi ziemi, którzy sobie budują pustynie, albo z księżętą,
 15 którzy mają złoto i napchliają domy swe srebrem;
 16 albo nie istniałbym jak martwy płód ukryty, albo jak ci, którzy poczęci, nie oglądali światłość.
 17 Tam niebożnicy przestali się miotać, i tam odpoczęli wyczerpani z sił.
 18 I niegdyś związani są razem bez przykrości, nie słysząc głosu naganiacza.
 19 Mały i wielki tam jest, i niewolnik wolny od pana swego.
 20 Czemu nędznemu dana jest światłość, a żywot tym, którzy są w gorzkości duszy;
 21 którzy czekają śmierci, a nie przychodzi, jak ci, co kopią za skarbem,
 22 i bardzo się weselą,
 23 gdy znajdą grób; mężowi, którego droga skryta jest, i ogarnął go Bóg ciemnościami?
 24 Pierwej niżli jem, wdycham, a jak wzbierające wody,
 25 tak jest narzekanie moje. Bo strach, któremu się lękał, przyszedł na mnie, a czegom się obawiał, przydar-
 zył się.
 26 Czy to mimo siebie nie puszczałem ? czy nie milczałem ? czy nie byłem spokojny? a przyszło na mnie zag-
 niewanie !"

2. PIERWSZA MOWA ELIFAZA (4,1- 5,27).

Obecne zachowanie się Joba nie zgadza się z jego dawniejszym podtrzymywaniem na duchu cierpiących (1-5). Pochodzi to stąd, że jego pobożność była tylko pozorna (6); grzech bowiem, i tylko grzech ściąga cierpienie na ludzi (7-11). Potwierdza to Elifaz swym nocnym widzeniem (12-16), w którym mu objawiono, że nikt nie jest bez skazy przed Bogiem (17-21). Niech zatem Job daremnie nie narzeka jak głupi, bo wszelkie cierpienie jest naturalnym skutkiem grzechu (5,1-7). Niech się raczej zwróci z prośbą do Boga, który jest sprawcą wszelkich zmian w naturze i wśród ludzi (8-16); niech z pokorą przyjmie zbawienną karę Bożą (17-18), a wówczas Bóg wyrwie go ze wszystkich nieszczęść (19-27).

4

1 A odpowiadając Elifaz Temanitczyk rzekł :
 2 "Jeśli poczniemy mówić do ciebie, może niemiło ci będzie, ale obmyśloną mowę kto zatrzymać może?
 3 Otoś wielu uczył i wzmacniałeś ręce umęczone;
 4 chwiejących się utwierdzały twe mowy, a kolanom drżącym siły dodawałeś.
 5 A teraz przyszła na cię plaga i ustałeś; dotknęła cię i strwożyłeś się.
 6 Gdzież jest bojaźń twoja, moc twoja, cierpliwość twoja i doskonałość dróg twoich?
 7 Wspomnij, proszę cię, kto kiedy niewinny zginął ? albo kiedy prości zgłodzeni byli ?
 8 I owszem widziałem tych, którzy czynią nieprawość i sieją boleści i żną je,
 9 że za dmuchnięciem Bożym zginęli i duchem gniewu jego zniszczeni.
 10 Ryk lwi i głos lwicy, i zęby lwich szczeniąt skruszone zostały.
 11 Tygrys zginął, gdyż nie miał łupu, i szczenięta lwie rozproszyły się.
 12 Ale do mnie powiedziano słowo tajemnicze, i jakby ukradkiem przyjęło ucho moje ciąg szeptania jego.
 13 W okropności widzenia nocnego, gdy sen na ludzi zwykły przypadać,
 14 zdjął mię strach i drżenie, i wszystkie kości moje przestraszyły się;
 15 a gdy duch przechodził przede mną, powstały włosy na ciele moim.
 16 Stał ktoś, którego twarzy nie poznałem, wyobrażenie przed oczyma moimi, i słyszałem głos jakby wiatru
 cichego :
 17 Czy człowiek, Bogu przyrównany, będzie usprawiedliwiony, albo mąż będzie czystszy niż Stworzyciel
 jego?
 18 Oto ci, którzy mu służą, nie są stali, i w aniołach swoich znalazł nieprawość. 19 Jakże daleko więcej ci,
 którzy mieszkają w domach glinianych, których podstawą jest ziemia, będą zniszczeni jak od mola.
 20 Od poranku aż do wieczora będą wycięci, a ponieważ żaden nie rozumie, zginą na wieki.

21 A pozostali usunięci będą spośród nich; pomrą, ale nie w mądrości.

5

1 Wołajże tedy, jeśli jest kto, co by ci odpowiedział, a obróć się do którego z świętych.
2 Zaiste gniew zabija głupiego, a zawiść umarza prostaka.
3 Jam widział głupiego mocno wkorzonego, i wnet zlorzeczyłem piękności jego.
4 Daleko będą synowie jego od zbawienia i starci będą w bramie, i nie będzie, kto by wyrwał.
5 Żniwo jego zje głodny, jego samego po rwie zbrojny, a pragnący będą pić bogactwa jego.
6 Nic się nie dzieje na ziemi bez przyczyny i nie z ziemi wschodzi boleść.
7 Człowiek się rodzi na pracę, a ptak na latanie.
8 Przeto ja będę prosił Pana i przedłożę mowę moją Bogu,
9 który czyni wielkie rzeczy i niezbadane, i cuda bez liczby;
10 który daje deszcz na ziemię i polewa wodami wszystko ;
11 który pokornych stawia wysoko, a smętnych wywyższa zdrowiem ;
12 który rozprasza myśli złośliwych, aby ręce ich nie mogły dokonać,
13 co były poczęły ; który chwyta mądrych w ich chytróści, a radę przewrotnych rozprasza : za dnia wpadną w ciemności
14 i jakby w nocy tak będą macać w południe.
15 Ale zachowa ubogiego od miecza ust ich, niezasobnego od ręki gwałtownika.
16 I będzie nadzieja dla ubogiego, a nieprawość zamknie usta swoje.
17 Błogosławiony człowiek, którego Bóg karze ! Karania tedy Pańskiego nie odrzucaj.
18 Bo on rani i leczy ; uderza, i ręce jego uzdrowią.
19 Z sześciu ucisków wybawi cię, a w siódmym nie tknie cię zło.
20 Wybawi cię od śmierci czasu głodu, a na wojnie z mocy miecza.
21 Od bicia języka zakryty będziesz i nie ulęknieś się nieszczęścia, gdy przyjdzie.
22 Będziesz się śmiał w spustoszeniu i w głodzie, i nie będziesz się bał zwierząt ziemi.
23 Ale z kamieniami pół przymierze twoje, a zwierzęta ziemi pokój z tobą mieć będą.
24 I poznasz, że ma pokój przybytek twój, a nawiedzając ozdobę twoją, nie zgrzeszysz.
25 Poznasz też, iż liczny będzie ród twój, i potomstwo twe jak ziele ziemi.
26 Wnijdziesz w dostatku do grobu jak wnoszą kopę pszenicy czasu swego.
27 Oto jak doszliśmy do tego, tak-ci jest ; co usłyszałeś umysłem rozbieraj !"

3. ODPOWIEDŹ JOBA (6,1- 7,21). Narzekania jego są daleko mniejsze niż cierpienia, jakie znosi (1-7); dlatego pożąda śmierci (8-13). Przyjaciele go zwiedli (14-21), chociaż nie żądał od nich żadnej ofiary (22-23). Niech mu udowodnią nie czczymi słowami, ale faktami, że jego cierpienia są karą za grzechy (24-30). Życie człowieka w ogóle jest pełne trudu (7,1-2), lecz on cierpi dzień i noc (2-4), zbliżając się do krainy śmierci, skąd nie ma powrotu (5-10). Prosi zatem Boga, żeby mu popuścił (11-19), a jeśli rzeczywiście jest winien grzechu, aby na to nie zważał (20-21).

6

1 A Job odpowiadając rzekł :
2 "Daj, Boże, aby grzechy moje, którymi na gniew zasłużyłem, i nędza, którą cierpię, były włożone na wagę !
3 Jak piasek morski ta okazałaby się cięższą ; stąd i słowa moje są boleści pchle 4 Albowiem strzały Pańskie we mnie są i gniew ich wypija ducha mego, a strachy Pańskie walczą przeciwko mnie.
5 Czy będzie ryczał leśny osioł, gdy ma trawę? Albo czy wół będzie ryczał, gdy stanie u pełnego żłobu?
6 Albo czy można jeść rzecz mdłą, która nie jest osolona? Albo czy może kto kosztować tego, co skosztowane śmierć przynosi?
7 Czego się przedtem tknąć nie chciała dusza moja, teraz dla ucisku jest pokarmem moim.
8 Kto by dał, aby się spełniła prośba moja, i żeby mi Bóg dał, czego oczekuję.
9 A ten, który począł, niech mię zetrze, niech spuści rękę swoją i wytnie mię!
10 I niech mi to będzie pociechą, iż trapiąc mię boleścią nie folgował, a nie sprzeciwiałem się mowom Świętego.
11 Co bowiem za moc moja, żebym wytrwał? albo co za koniec mój, abym cierpliwie się sprawował ?
12 Nie jest mocą kamienną moc moja, ni ciało moje jest spiżowe.
13 Oto nie masz dla mnie pomocy we mnie, a powinowaci moi też odstąpili ode mnie.

14 Kto odmawia przyjacielowi swemu miłosierdzia, bojaźń Pańską opuszeza.
 15 Bracia moi minęli mię jak potok, który prędko bieży po nizinach.
 16 Boją się szronu, a śnieg spadnie na nich.
 17 Czasu, którego rozproszeni będą, zaginą, a skoro się zagrzeje, rozplyną się z miejsca swego.
 18 Powikłały się ścieżki kroków ich, będą próżno chodzić i zaginą.
 19 Obaczcie ścieżki Temy, drogi Saby, a poczekajcie trochę.
 20 Zawstydzili się, gdyż miałem nadzieję, przyszli też do mnie i wstydem okryli się.
 21 Teraz przyszlście, i teraz widząc skaranie moje boicie się.
 22 Czy mówiłem : Przynieście mi i z majątności waszej podarujcie mi? Albo :
 23 Wybawcie mię z ręki nieprzyjaciół i z ręki mocarzów wyrwijcie mię?
 24 Nauczcie mię, a ja będę milczał, i jeśli może czego nie umiał, nauczcie mię. 25 Czemuście uwłóczyli
 słowom prawdy, gdy nie masz nikogo wśród was, który by mógł mię przekonać?
 26 Na łajanie tylko słowa wkładacie i na wiatr słowa wypuszczacie.
 27 Na sierotę się targacie i staracie się obalić przyjaciela waszego.
 28 Wszelako dokończcie tego, coście zaczęli ; nadstawcie ucha i obaczcie, czy kłamię.
 29 Odpowiedzcie, proszę, bez swaru, a mówiąc to, co jest sprawiedliwe, osądźcie.
 30 I nie znajdziecie w języku moim nieprawości, ani w ustach moich odezwie się głupstwo.

7

1 Bojowaniem jest żywot człowieczy na ziemi, a jako dni najemnika dni jego. 2 Jak niewolnik pragnie cienia i
 jak najemnik czeka końca pracy swojej,
 3 tak i ja miałem miesiące rozczarowania i noce pracowite obliczałem sobie.
 4 Jeśli zasną, rzeknę: Kiedy wstanę? I znowu będę czekał wieczora, i będę napelniony boleściami aż do
 zmroku.
 5 Ciało moje obleczone jest zgnilizną i plugastwem prochu, skóra moja zeschnęła i pomarszczyła się.
 6 Dni moje przemieły prędeż, niżli tkacz płótno obcina, i skończyły się bez żadnej nadziei.
 7 Wspomnij, iż żywot mój wiatrem jest, i oko moje nie wróci się, aby widzieć dobra.
 8 I nie będzie mnie oglądał wzrok człowieka; oczy twe zwrócisz na mnie, a nie będzie mnie.
 9 Jak niszczeje obłok i przemija, tak ten, który zstąpi do otchłani, nie wynijdzie.
 10 I nie wróci się już do domu swego, i nie pozna go więcej miejsce jego.
 11 Przeto i ja nie sfolguję ustom moim, mówić będę w udręczeniu ducha mego, będę rozmawiał z gorzkością
 duszy mojej
 12 Czym ja jest morze lub potwór morski, żeś mię otoczył więzieniem ?
 13 Jeśli rzekę : Pociesz mi łóżko moje i ulży mi się, gdy będę z sobą mówił na pościeli mojej,
 14 będziesz mię straszył przez sny i przez widzenia wstrząśniesz mnie drżeniem.
 15 A przeto dusza moja obrała powieszenie, a kości moje śmierć.
 16 Zwątpilem, już więcej żyć nie będę. Przepuść mi, bo nicością są dni moje.
 17 Czymże jest człowiek, iż go wielce ważysz? albo co zwracasz do niego serce Twoje ?
 18 Nawiedzasz go rano i natychmiast doświadczasz go.
 19 Dokądże mi nie przepuścisz, ani dopuścisz mi, abym przełknął ślinę moją?
 20 Zgrzeszyłem, cóż Ci mogę uczynić, o Strózu ludzi? Czemuś mię postawił przeciwnikiem Twoim, i stałem
 się ciężkim sam sobie ?
 21 Dlaczego nie zgładzisz grzechu mego, i czemu nie usuwasz nieprawości mojej? Oto teraz w prochu zasną, a
 jeśli rano będziesz mnie szukał, nie będzie mnie."

4. *PIERWSZA MOWA BALDADA (8,1-22). Bóg postępuje sprawiedliwie (1-3); synowie Joba zginęli dla swych grzechów (4), ale jeśli on sam nawróci się do Boga, odzyska szczęście (5-7). Mądrość przodków naucza, że szczęście bezbożnych jest krótkie, a ich upadek pewny (8-19). A zatem niech się Job nawróci do Boga, a będzie na nowo szczęśliwy (20-22).*

8

1 A odpowiadając Baldad Suhitczyk rzekł :
 2 "I pokądże takie rzeczy mówić będziesz, i wichrem gwałtownym będą mowy ust twoich ?
 3 Czy Bóg przekręca prawo? albo Wszechmogący wywraca sprawiedliwość?
 4 Chociaż synowie twoi zgrzeszyli Jemu, i zostawił ich w ręce nieprawości ich,

5 ty wszakże, jeśli. rano wstaniesz do Boga i będziesz się modlił do Wszechmocnego,
 6 jeśli czysto i prosto będziesz postępował, zaraz się ocuci ku tobie i spokojnym uczyni mieszkanie sprawied-
 liwości twojej,
 7 tak dalece, iż jeśli początek twój był mały, późniejsze twe sprawy urosną niepomierne.
 8 Pytaj się bowiem starego wieku i dowiaduj się pilnie pamięci ojców.
 9 Wczorajsi bowiem jesteśmy i nic nie wiemy, gdyż dni nasze na ziemi są jak cień.
 10 A oni cię nauczą, będą ci mówić i z serca swego wypuszczą wymowę :
 11 Czy może się zielenić sitowie bez wilgoci, albo rogozie urósć bez wody?
 12 Choć jeszcze jest w kwiecie, ręką go nie zerwano, przed wszystkim zieleń usycha.
 13 Takie są drogi wszystkich, zapominających o Bogu, a nadzieja obłudnika zginie.
 14 Nie upodoba mu się głupota jego, a jako sieć pajęcza ufanie jego.
 15 Oprze się na domu swym, a nie ostoi się; będzie go podpierał, a nie powstanie.
 16 Zda się mieć wilgoć, zanim wszędzie słońce, i ze wschodem jego wynijdzie latorośl jego;
 17 w kupie kamieni rozprzestrzenia się korzenie jego i między kamieniami mieszkać będzie;
 18 jeśli go wyciągnie z miejsca jego, zaprze się go i rzecze: Nie znam cię!
 19 Albowiem to jest wesele drogi jego, aby znów ziemi inni się puścili.
 20 Bóg nie odrzuci prostego, ani nie poda ręki niegodziwcom;
 21 dopóki nie napelnia się śmiechem usta twoje, a wargi twe wykrzykiwaniem. Ci,
 22 którzy cię mają w nienawiści, obleczeni będą wstydem, a przybytek niebożnych się nie ostoi."

5. ODPOWIEDŹ JOBA (9,1-10,22). Wobec potęgi i niepojętego działania Boga nie podobna człowiekowi obronić swej sprawy ; choćby był niewinny, musi ulec (1-21). To jednak uważa Job za pewne, że Bóg winnego i niewinnego zarówno cierpieniami chłoscze (22-24). Tak i Joba dni upływają bez promyka radości lub nadziei (25-28); lecz cierpi on niewinnie, choć nie może swej niewinności Bogu sądownie dowieść (29-35). Dlaczego Bóg tak srogo go trapi (10,1-7)? Przecież jest on dziełem rąk Jego (8-12) ! Mimo to Bóg go dręczy bez względu na to, czy jest winny, czy niewinny (13-17). Bodajby się był nie narodził (18-19) ! Prosi przynajmniej o chwilę ulgi, nim pójdzie do otchłani (20-22).

9

1 Odpowiadając Job rzekł :
 2 "Prawdziwie wiem, iż tak jest i że człowiek porównany z Bogiem nie będzie usprawiedliwiony.
 3 Jeżeli będzie się z Nim chciał spierać, nie będzie mu mógł odpowiedzieć jednym na tysiąc.
 4 Mądry jest sercem i mocny siłą; kto się Mu sprzeciwił, a miał pokój?
 5 On przeniósł góry, a nie widzieli ci, których wyrócił w zapalczywości swojej.
 6 On porusza ziemię z miejsca jej, i słupy jej wstrząsają się.
 7 On przykazuje słońcu i nie wschodzi, i gwiazdy zamyka jakby pod pieczęcią.
 8 On rozciąga niebiosy sam i chodzi po falach morskich.
 9 On czyni Wóz niebieski i Kosy, i Baby, i gwiazdy południowe.
 10 On działa wielkie rzeczy i nieogarnione, i dziwy, którym nie masz liczby.
 11 Jeśli przyjdzie do mnie, nie ujrzę Go;
 12 jeśli odejdzie, nie zrozumie. Jeśli spyta nagle, któż mu odpowie? albo kto rzec może :
 13 Czemu tak czynisz ? Bóg, którego gniewowi nikt się oprzeć nie może, i pod którym się zginają ci, którzy noszą okrąg.
 14 Kimże tedy ja jestem, abym Mu miał odpowiedzieć i mówił słowy moimi z nim ?
 15 Choćbym miał słusność, nie odpowiem, ale sędziego mego prosić będę !
 16 A gdy mię wysłucha wzywającego, nie wierzę, żeby słyszał głos mój.
 17 W wichrze bowiem zetrze mię i rozmnoży rany moje, nawet bez przyczyny. 18 Nie dopuszcza odpocząć duchowi memu i napelnia mię gorzkościami.
 19 Jeśli kto pyta o moc, najmocniejszy jest; jeśli o prawość sądu, nikt nie śmie dać za mną świadectwa.
 20 Jeżeli będę chciał się usprawiedliwić, usta moje potępią mię ; jeśli się pokażę niewinnym, dowiedzie, że nieprawym.
 21 Choćbym też był prostym, tego samego nie będzie wiedzieć dusza moja, i obrzydzą sobie życie moje.
 22 Jedno jest, com mówił : I niewinnego i niebożnego on niszczy.
 23 Jeśli biczuje, niech raz zabije, a z kaźni niewinnych niech się nie śmieje.
 24 Ziemia dana jest w ręce niebożnika; oblicze sędziów jej zakrywa. A jeśli nie On jest, któż tedy jest?"

25 Dni moje pędzące były niż zawodnik : uciekły i nie widziały dobra.
 26 Minęły jak łódzie niosące jabłka, jak orzeł lecący na żer.
 27 Gdy powiem: Nie będę tak mówił, odmieniam twarz moją, a boleścią się dręcę,
 28 obawiam się wszystkich uczynków moich wiedząc, że nie przepuszczasz grzeszącemu.
 29 A jeśli i tak niebożny jestem, czemuż na próżno pracowałem?
 30 Jeśli byłbym omyty jakby śnieżną wodą i lśniłyby się jak najczystsze ręce moje,
 31 to jednak w plugastwie zanurzysz mię i będą się mną brzydzić szaty moje.
 32 Bo nie człowiekowi, który mnie podobny jest, odpowiadać będę, ani który by na równi ze mną mógł być przesłuchiwany w sądzie.
 33 Nie masz, kto by obydwu mógł karać i położyć rękę swą na obu.
 34 Niech odejmie ode mnie różgę swoją, a strach jego niech mnie nie straszy;
 35 będę mówił, a nie będę się go bał, bo bojąc się, nawet odpowiadać nie mogę.

10

1 Duszę moją obejmuje wstręt do życia mego; wypuszcze przeciw sobie mowę moją, będę mówił w gorzkości duszy mojej.
 2 Rzeknę Bogu: Nie potępiaj mnie, pokaż mi, czemu mię tak sądzisz?
 3 Czy dobrym wydaje się tobie, jeżeli niesłusznie mię oskarżasz i uciskasz mnie, dzieło rąk Twoich, a zmysły niebożników wspomagasz ?
 4 Czy ty masz oczy cielesne ? albo też widzisz tak, jak widzi człowiek?
 5 Czy jak dni człowiecze są dni Twoje, a lata Twoje są jak czasy ludzkie,
 6 żebyś się miał pytać o nieprawość moją i dowiadywać się o grzech mój,
 7 i żebyś się przekonał, że nic niebożnego nie uczynił, gdyż nie masz nikogo, kto by mógł wyrwać z ręki twojej?
 8 Ręce Twoje uczyniły mię i utworzyły mię całego wokoło, a tak nagle strącasz?
 9 Wspomnij, proszę, że jak z błota uczyniłeś mię i w proch mię obrócisz.
 10 Czy nie jak mleko udoiłeś mię, i jak serowi dałeś mi stężeć?
 11 Skórą i mięsem oblokłeś mię, kośćmi i żyłami pospinałeś mię.
 12 Żywot i miłosierdzie dałeś mi, a opieka Twoja strzegła ducha mego.
 13 Chociaż to kryjesz w sercu Twoim, wszakże wiem, iż o wszystkim pamiętasz.
 14 Jeśli zgryzylem i do czasu oszczędziłeś mię, czemuż mi nie dopuścisz oczyścić się z nieprawości mojej?
 15 Jeśli będę niebożnym, biada mi! a jeśli sprawiedliwy, nie podniosę głowy, nasycony utrapieniem i nędzą.
 16 I dla pychy jako lwicę uchwycisz mię i znowu przedziwnie mię męczysz.
 17 Wznawiasz przeciwko mnie świadków twoich, i powiększasz gniew twój na mnie, a męki walczą przeciw mnie.
 18 Czemuś mię wywiódł z żywota? Bodajbym był zniszczał, żeby mię oko nie widziało !
 19 Byłbym, jakby mnie nie było, z żywota przeniesiony do grobu.
 19 Czy odrobina dni moich nie skończy się wkrótce?
 20 Popuść mi tedy, żebym trochę opłakał boleść moją, pierwszej nim pójdę,
 21 i nie wrócę się, do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci,
 22 ziemi nędzy i ciemności, kędy cień śmierci jest i nie masz porządku, ale wieczny strach przebywa."

6. *PIERWSZA MOWA SOFARA (11,1-20). Poskramia zuchwałość Joba (1-3). Gdyby Bóg chciał przemówić, odkryłby jego grzechy, większe niż kara, którą ponosi (4-6). Doskonałość Boga jest nieskończona i żadnymi prawami nieograniczona (7-9); dlatego gdy na sąd wystąpi, poskramia wszystkich (10-12). Niech się Job nawróci, a zazna na nowo szczęścia (13-20) !*

11

1 A odpowiadając Sofar Naamatczyk rzekł:
 2 "Czy ten który wiele mówi, nie będzie słuchał? Albo mąż wielomówny będzie usprawiedliwiony?
 3 Dla ciebie jednego będą milczeć ludzie? a gdy się z innych naśmiejesz, nikt ciebie nie odeprze?
 4 Mówiłeś bowiem : Czysta jest mowa moja i jestem czysty przed oczyma Twymi.
 5 Ale daj Boże, by z tobą Bóg mówił i otworzył usta Swe tobie,
 6 i by okazał ci tajemnice mądrości, i że wielorakie jest prawo jego ; abyś zrozumiał, że daleko mniej wymaga od ciebie, niżli zasługuje nieprawość twoja.

- 7 Czy może ślady Boże ogarniesz i doskonale Wszechmocnego dosięgniesz?
- 8 Wyższy jest niż niebo i cóż uczynisz? głębszy niżli otchłań i skądże poznasz?
- 9 Dłuższa niżli ziemia miara jego, a szersza niż morze.
- 10 Jeśli wszystko wywróci albo w jedno ściśnie, kto Mu się sprzeciwi?
- 11 On bowiem zna próżność ludzi, a widząc nieprawość czy nie zwraca uwagi?
- 12 Mąż próżny podnosi się w pychę, a jako żrebię osła leśnego mniema, że się urodził wolnym.
- 13 A ty umocniłeś serce twe i wyciągniesz ku Niemu ręce twoje.
- 14 Jeśli nieprawość, która jest w ręce twej, oddalisz od siebie, a nie zostanie niesprawiedliwość w przybytku twoim :
- 15 wtedy będziesz mógł podnieść oblicze twoje bez zmazy i będziesz stały i nie będziesz się bał.
- 16 Zapomnisz też o nędzy i jak o wodach które spłynęły, wspominać będziesz.
- 17 I wszędzie tobie pod wieczór jakby jasność południowa, a gdy będziesz mniemał, żeś zniszczony, wszędzieś jak jutrzienka.
- 18 I będziesz miał ufność przez przedłożoną ci nadzieję, a okopany bezpiecznie spać będziesz.
- 19 Odpoczywać będziesz, a nie będzie, kto by cię straszył, i będą prosić oblicza twego mnodzy.
- 20 A oczy niebożników ustaną i ucieczka dla nich zniknie, a nadzieją ich jest obrzydliwość dla duszy."

7. ODPOWIEDŹ JOBA (12,1- 14,22). Przyjaciele Joba nie mają więcej rozumu niż on (1-3) ; sądzą go za zarozumiałe (4-6). Wszechmoc Boga, na którą się powołują jest prawdą powszechnie znaną (7-10), a wyżej niż mądrość starszych stoi mądrość i moc Boża (11-13). Opisuje mądrość i moc Bożą, objawiające się w rządach nad światem (14-25). Job, który zna to wszystko, nie jest nitszy od swych przyjaciół (13,1-2), i nie z nimi chce rozprawiać, lecz z Bogiem (3-6). Bóg nie potrzebuje ich kłamliwej obrony i zgromi ich (7-12). Job jest gotów na wszystko, byle bronić swej sprawy przed Bogiem (13-16); przyjaciele mają się tylko przysłuchiwać (17-19). By jednak mógł się prawować, prosi o ulgę w cierpieniach (20-22). Bóg nie ma żadnego powodu, by jego mizernego tak nękać (23-27). Człowiek jest krótkotrwały niechże mu Bóg użyczy choć trochę spokoju (13,28 - 14,6). Przecież, gdy umrze nie wróci już więcej do tycia (7-12). Oby mógł człowiek przeczeć gniew Boży w otchłani (13-17)I Niestety, stamtąd już się nie wraca (18-22).

12

- 1 A Job odpowiadając rzekł :
- 2 "To wy sami tylko ludźmi jesteście a z wami umrze mądrość?
- 3 Toż i ja mam serce jak i wy, i nie jestem podlejszy niżli wy: bo któż tego nie wie, co wy wiecie?
- 4 Ten, z którego się naśmiewa przyjaciel jego jak ze mnie, będzie wzywał Boga i wysłucha go; naśmiewają się bowiem z prostoty sprawiedliwego.
- 5 Pochodnia wzgardzona w myślach bogaczy, nagotowana na czas zamierzony.
- 6 Pchle są przybytki zbójców i śmiało Boga wyzywają, chociaż on dał wszystko w ręce ich.
- 7 Jednak spytaj się bydła, a nauczy cię, i ptactwa niebieskiego, a okaże ci.
- 8 Mów do ziemi, a odpowie tobie, i będą ci opowiadać ryby morskie.
- 9 Któż nie wie, że to wszystko ręka Pańska uczyniła?
- 10 W jego ręce jest dusza wszystkiego, co żyje i duch wszelkiego ciała człowieczego.
- 11 Czy nie ucho rozróżnia słowa, a podniebienie jedzącego - smak?
- 12 U starych jest mądrość, a w długim wieku roztropność.
- 13 U Niego jest mądrość i moc, On ma radę i zrozumienie.
- 14 Jeśli zburzy, nikogo nie masz, kto by zbudował ; jeśli człowieka zamknie, nie masz nikogo, co by otworzył.
- 15 Jeśli zatrzyma wody, wszystko wyschnie, a jeśli je wypuści, spustoszą ziemię.
- 16 U Niego jest moc i mądrość; On zna i zwodzącego i tego, którego zwodzą.
- 17 Przywodzi doradców do głupiego końca i sędziów do głupoty.
- 18 Pas królów rozwiązuje i biodra ich powrozem przepasuje.
- 19 Prowadzi kapłanów w niesławie, a przedniejszych panów obala,
- 20 odmieniając usta prawdomównych i naukę starym odejmując.
- 21 Wylewa wzgardę na książąt, tym, którzy byli uciśnieni, ulgę przynosząc.
- 22 On to głębokość odsłania z ciemności i wywodzi na światłość cień śmierci.
- 23 On rozmnaża narody i wytraca je, a wywrócone na powrót przywraca.
- 24 On odmienia serce książąt ludu ziemi i zwodzi ich, że próżno chodzą po bezdrożu;
- 25 macają jak w ciemności, a nie w światłości, i sprawia, że błądzą jak pijani.

13

1 Oto wszystko to widziało oko moje i słyszało ucho moje, i zrozumiałem każdą rzecz.
2 Co wy wiecie, ja wiem, i nie jestem od was podlejszy.
3 Jednakże do Wszechmocnego mówić będę, chcę z Bogiem rozmawiać,
4 wpierw wykazując, żeście budownicy kłamstwa i naśladowcy nauk przewrotnych.
5 Obyście byli raczej milezeli, żeby was miano za mądrych !
6 Słuchajcież tedy napomnienia mego, a na rozsądek ust moich pilnie bacząc! -
7 Czy Bóg potrzebuje waszego kłamstwa, żebyście dla Niego mówili oszustwo?
8 Czy za nim się ujmujecie i na korzyść Boga sądzić usiłujecie?
9 Alboż to podobać się będziecie Jemu, któremu nic tajne być nie może? albo będzie jak człowiek zwiedziony waszymi oszustwami ?
10 On was gromić będzie, bo w skrytości stronnictwami jesteście na rzecz Jego.
11 Skoro się tylko ruszy, zatrwoży was, a strach jego przypadnie na was.
12 Pamięć po was podobna będzie do popiołu, i będą zgięte w błoto szyje wasze.
13 Pomilczcie trochę a będę mówił, cokolwiek mi na myśl przyjdzie.
14 Czemuż mam targać ciało swe zębami moimi, a duszę swą nosić w rękach moich ?
15 Choćby mię zabił, w Nim ufać będę; a wszakże dróg moich przed obliczem Jego bronić będę.
16 I On będzie zbawicielem moim, bo nie przyjdzie przed oblicze Jego żaden obludnik.
17 Słuchajcie mowy mojej, i zagadki przyjmujcie w uszy swoje !
18 Jeśli będę sądzony, wiem, że mię znajdą sprawiedliwym.
19 Kto jest, co by się chciał prawować ze mną ? niech przyjdzie ; czemu mam niszczyć milcząc ?-
20 Dwu tylko rzeczy nie czyni mi, a wtedy się przed obliczem Twoim nie ukryję:
21 rękę Twoją oddał ode mnie, a strach Twój niech mię nie przeraża.
22 Wezwij mię, a ja odpowiem Tobie; albo ja mówić będę, a Ty mi odpowiadaj.
23 Jak wiele mam nieprawości i grzechów? złości moje i występki ukaż mi !
24 Czemu kryjesz oblicze Twoje, i uważasz mię za nieprzyjaciela Twego ?
25 Przeciw listkowi, który wiatr porывa, pokazujesz moc Swoją, żdźbło suche gollisz?
26 Piszesz bowiem przeciwko mnie gorzkości i chcesz mię zniszczyć grzechami młodości mojej.
27 Włożyłeś w pęta nogi moje i strzegłeś wszystkich ścieżek moich, i śladom nóg moich przypatrywałeś się,
28 który jak zgnilizna mam zniszczyć, i jak szata, którą mole jedzą.

14

1 Człowiek, urodzony z niewiasty, żyjąc przez czas krótki napełniony bywa wielu nędzami.
2 Wychodzi jako kwiat i bywa zdeptany, ucieka jako cień i nigdy nie trwa w tym samym stanie.
3 I masz za godną rzecz na takiego otwierać oczy Twoje i przywozić go z Sobą do sądu ?
4 Któż może czystym uczynić tego, który się począł z nasienia nieczystego ?
5 Czy nie Ty, który sam jesteś ? Krótkie są dni człowieka, liczba miesięcy jego u ciebie jest, odmierzyłeś granice jego, które nie będą mogły być przestąpione.
6 Odstąp troszeczkę od niego, aby odpoczął, dopóki nie przyjdzie pożądany, jak u najemnika, dzień jego.
7 Drzewo ma nadzieję: jeśli ucięte będzie, znowu się zieleni i gałązki jego odrastają.
8 Jeśli się zestarzeje w ziemi korzeń jego, i w prochu obumrze pień jego,
9 na zapach wody puści się i rozpuści gałęzie jako pierwiej, gdy było wsadzone.
10 A człowiek, gdy umrze, jest obnażony i skończony, proszę, kędy jest?
11 Jak gdy wody ustąpią z morza, a rzeka wypróżni się i wyschnie,
12 tak człowiek, gdy umrze, nie powstanie; do póki nie przeminie niebo, nie ocuci się ani nie powstanie ze snu swego.
13 Kto by mi to dał, abyś mię osłonił w otchłani i ukrył mię, aźby przeminęła zapalczliwość Twoja, i naznaczył mi czas, w którym byś na mnie wspomniął ?
14 Czy umarły człowiek znowu żyć będzie? Po wszystkie dni, w których teraz żołnierkę uprawiam, czekam, aż przyjdzie odmiana moja.
15 Zawołasz mię, a ja odpowiem Tobie; dziełu rąk twoich podasz prawicę.
16 Tyś wprowadził kroki moje policzył, ale przepuść grzechom moim.
17 Zapieczętowałeś jak w worku przestępstwa moje, ale uleczyłeś nieprawość moją.

- 18 Góra upadłszy rozsypuje się, a skała przenosi się z miejsca swego.
 19 Wody wydrążają kamienie, a powódź zwolna ziemię splukuje: podobnie więc człowieka zatracisz.
 20 Umocniłeś go na krótko, aby wiecznie przeminał; odmienisz twarz jego i wypuścisz go.
 21 Czy sławni będą synowie jego, czy też niesławni, nie zrozumie.
 22 A jednak ciało jego, póki żyje, boleć będzie, a dusza jego nad nim samym płakać będzie."

II. Drugi szereg mów.

(15,1- 21,34)

1. DRUGA MOWA ELIFAZA (15,1-35). Joba potępiają jego własne mowy (1-6). Nic więcej on nie wie od swych przyjaciół (7-10). Gani Joba za jego pychę i poczucie własnej sprawiedliwości (11-16). Opowiada mu czystą naukę ojców (17-19), która głosi, że bezbożny nie może być szczęśliwy : dręczą go wyrzuty sumienia (20-24), jedynym zaś powodem jego nieszczęść są własne grzechy (25-28); pomyślność jego jest krótkotrwała, nieprawość gotuje mu zgubę (4-35).

15

- 1 A odpowiadając Elifaz Temanitezyk rzekł:
 2 "Czy mądry odpowie jakby na wiatr mówiąc i napełni żarem żołądek swój?
 3 Ganisz słowami Tego, który nie jest równy tobie, i mówisz, co nie jest ci pożyteczne.
 4 Ile od ciebie zależy, wypeniłeś bojaźń i zniszczyłeś prośby przed Bogiem.
 5 Nauczyła bowiem nieprawość twoja usta twoje, i naśladujesz język bluźniących.
 6 Potępia cię usta twoje, a nie ja, i wargi twoje odpowiedzą tobie.
 7 Czyś się ty pierwszym z ludzi narodził? i przed pagórkami jesteś utworzony?
 8 Czy słyszałeś plany Boga, a mądrość jego niższa będzie niżli twoja?
 9 Cóż umiesz, czego byśmy nie wiedzieli ?
 10 I sędziwi i starzy są między nami, daleko starsi niż ojcowie twoi.
 11 Czy wielka to rzecz jest, aby cię Bóg pocieszył? ale słowa twoje przewrotne temu przeszkadzają.
 12 Czemuż cię podnosi serce twoje i jakby o czymś wielkim myśląc zdumiałe masz oczy ?
 13 Czemu się nadyma przeciw Bogu duch twój, że wypuszczasz z ust twoich takie mowy?
 14 Czym jest człowiek, żeby miał być nieskalany, i żeby się ukazał sprawiedliwym ten, co jest zrodzony z niewiasty ?
 15 Oto między świętymi Jego nikt nie jest nieodmienny, i niebiosy nie są czyste przed oczyma jego;
 16 jakże daleko więcej obrzydły i niepożyteczny człowiek, który jak wodę pije nieprawość !
 17 Oznajmię ci, posłuchaj mię; com widział, to ci opowiem.
 18 Mądrzy wyznają i nie zakrywają ojców swych,
 19 którym samym dana została ziemia, a obcy nie przeszedł pośród nich.-
 20 Po wszystkie dni niebożnik się pyszni, a liczba lat okrucieństwa jego nie jest pewna.
 21 Szum strachu zawsze w uszach jego, a choć jest pokój, on zawsze obawia się zdrady.
 22 Nie wierzy, aby się mógł wrócić z ciemności do światła, zewsząd na miecz się oglądając:
 23 Gdy się ruszy, by chleba poszukać, wie, iż nagotowany jest w ręce jego dzień ciemności.
 24 Straszyc go będzie utrapienie, a ucisk otoczy go wałem jak króla, który się gotuje do bitwy.
 25 Wyciągnął bowiem przeciw Bogu rękę swoją i wzmocnił się przeciw Wszechmocnemu.
 26 Biegł przeciw Niemu z wyciągniętą szyją, i tłustym karkiem uzbroił się.
 27 Okryła tłustość twarz jego, a z boków jego sadło wisi.
 28 Mieszkał w miastach opustoszałych i w domach pustych, które w kupy gruzów się obróciły.
 29 Nie wzbogaci się, i nie będzie trwała majętność jego, nie zapuści w ziemię korzenia swego.
 30 Nie wynijdzie z ciemności; płomień wysuszy gałęzie jego, i zniesiony będzie duchem ust Jego.
 31 Nie będzie wierzył, próżno błędem zwiedziony, żeby jaką zapłatą miał być odkupiony.
 32 Zanim się dni jego wypełnią, zginie i ręce jego uschną.
 33 Porażone będzie, jak winnica w pierwszym kwieciu, grono jego, i jak drzewo oliwne rzucające kwiat swój.
 34 Bo zgromadzenie obłudnika nieplodne, i ogień pożre domy tych, którzy radzi biorą dary.
 35 Począł boleść i urodził nieprawość, a łono jego gotuje zdrady."

2. ODPOWIEDŹ JOBA (16,1-17,16). Mowy przyjaciół są bezsensowne (1-3); on też potrafiłby tak pocieszać, gdyby się ich role zmieniły (4-6). Dokoła siebie nie widzi nikogo, jak tylko wrogów i prześladowców (7-11).

Bóg sam podjął się dręczyć go (12-15); stąd jego żaloba i łzy (16-17). Lecz Job jest niewinny i nie chce, by głos krwi jego był zagłuszony (18-19). Już teraz ma obrońcę w niebie, Boga; do Niego się zwraca o sprawiedliwy wyrok (20-22). Życie jego bowiem wnet się skończy (16,23 -17,1). Szyderstwa przyjaciół i jego smutek (2-7); "pobożni" biorą sobie z niego naukę (8-10). Job nie ma już żadnej nadziei i musi iść do otchłani (11-16).

16

1 A odpowiadając Job rzekł:

2 "Słyszałem często takie rzeczy; pocieszycielami przykrymi jesteście wy wszyscy.

3 Czy będą mieć koniec słowa wiatrowe? albo co cię uraziło, że mówisz? -

4 Mógłbym i ja mówić rzeczy wam podobne, i oby dusza wasza była w miejsce duszy mojej.

5 Pocieszałbym i ja was mowami i kiwałbym głową moją nad wami.

6 Umacniałbym was usty swymi i ruszałbym wargami swymi, jakby oszczędzając was.

7 Ale cóż mam czynić? Jeżeli będę mówił, nie ukoj się boleść moja, a jeśli będę milczał, nie odejdzie ode mnie.

8 A teraz ścisnęła mnie boleść moja, i wniwecz się obróciły wszystkie członki moje.

9 Zmarszczki moje świadczą przeciwko mnie i oszczerca powstaje przeciw twarzy mojej sprzeciwiając mi się.

10 Zebrał zapalczywość swą przeciw mnie, a grożąc mi zgrzytał na mnie zębami swymi, nieprzyjaciół mój strasliwymi oczyma patrzył na mnie.

11 Otworzyli na mnie usta swoje, i szydząc bili twarz moją, nasycili się mękami moimi.

12 Zamknął nlię Bóg u nieprawego, i wydał mię w ręce niezbożnych.

13 Ja, kiedyś bogaty, z nagła starty zostałem; ujął mię za szyję, złamał mię i jakby za cel postawił mię sobie.

14 Otoczył mię włócznie swymi, zranił biodra moje, nie przepuścił i wytoczył na ziemię wnętrzości moje.

15 Posiekł mię raną na ranę, rzucił się na mnie jak olbrzym.

16 Uszyłem wór na skórę moją, i okryłem popiołem ciało moje.

17 Oblicze moje spuchło od płaczu, a powieki moje zaćmiły się.-

18 To cierpiałem, choć nie ma nieprawości w ręce mojej, gdyż czyste były me prośby do Boga.

19 Ziemio ! nie okrywaj krwi mojej, i niech w tobie nie będzie miejsca, gdzieby się mogło skryć wołanie moje !

20 Albowiem oto w niebie jest świadek mój, a ten, który mnie zna, jest na wysokościach.

21 Wielomówni są przyjaciele moi; ku Bogu spogląda załzawione oko moje.

22 Oby tak mógł się prawować mąż z Bogiem, jak się prawuje syn człowieczy z towarzyszem swoim!

23 Bo oto krótkie lata mijają, a idę ścieżką, którą się nie wrócę.

17

1 Duch mój słabnie, dni moje się skracają i tylko grób mi zostaje.

2 Nie zgrzeszyłem, a w gorzkościach mieszka oko moje.

3 Wybaw mię, Panie, i postaw mię obok Siebie, a czyjakolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie.

4 Serce ich oddaliłeś od zrozumienia, przeto nie będą wywyższeni.

5 Łup obiecuje towarzyszom, a oczy synów jego ustaną.

6 Włożył mnie jakby w przysłowie ludowe i jestem na przykład przed nimi.

7 Zaćmiło się od rozniewiania oko moje, a członki moje jakby wniwecz obróciły się.

8 Zdumieją się sprawiedliwi na tym, a niewinny przeciw obłudnemu powstanie. 9 I będzie się trzymał sprawiedliwy drogi swojej, a człowiek o czystych rękach przybierze na mocy.

10 Wy tedy wszyscy zawróćcie i przyjdźcie, a nie znajdę między wami żadnego mądrego.

11 Dni moje przeminęły, myśli moje rozerwane są i trapią serce moje.

12 Noc obróciły w dzień, a po ciemnościach znów się spodziewam światłości. 13 Jeśli czekać będę, otchłan jest domem moim, i w ciemnościach posłałem łóżko moje.

14 Rzekłem zgniliźnie: "Ojcem moim jesteś," "Matko moja" i "Siostró moja," robakom.

15 Gdzież tedy teraz jest oczekiwanie moje? a na cierpliwość moją kto zważa ?

16 Do najgłębszej otchłani zstąpi wszystko moje ; czy tam przynajmniej będę miał odpoczynek ?"

3. DRUGA MOWA BALDADA (18,1-21). Oburza się na pogardliwe traktowanie przez Joba swych przyjaciół i na jego zarozumiałość (1-4). Bezbożny na pewno zginie ; symbol ciemności (5-6); porównanie z sidłami, zastawionymi na niego (7-10). Opadnie go strach, nędza i okropna choroba, a dom jego będzie zniszczony (11-15); nie zostawi potomstwa, pamięć jego zaginie (16-21).

18

- 1 A odpowiadając Baldad Suhitczyk rzekł:
- 2 "A dokądże słowa miotać będziecie? Zrozumieście wpierw, a potem mówmy.
- 3 Czemu poczytani jesteście za bydło, i staliśmy się brudem przed wami?
- 4 Ty, który zatracasz duszę swą w zapalczywości twojej, czy dla ciebie będzie opuszczona ziemia i przeniosą się skały z miejsca swego?
- 5 Czy światło nie zbożnego nie zgaśnie i czy się będzie świecił płomień ognia jego?
- 6 Światłość zaćmi się w przybytku jego, i świeca, która nad nim jest, zgaśnie. -
- 7 Ścieśnione będą kroki siły jego, a obalą go własne jego plany.
- 8 Uwikłał bowiem w sieci nogi swoje i w okach jej chodzi.
- 9 Pojmana, będzie w sidle stopa jego, i rozpali się pragnienie przeciw niemu.
- 10 Skryta jest na ziemi pułapka na niego, a na ścieżce samolówka dla niego. -
- 11 Zewsząd przerażać go będą strachy i uwikłają nogi jego.
- 12 Niech się umniejszy od głodu moc jego, wycieńczenie niech przypadnie na kości jego.
- 13 Niechaj pożre piękność skóry jego, niech strawi ramiona jego pierworodna śmierć.
- 14 Niech wyrwana będzie z przybytku jego ufność jego, a niech zguba po nim depce jak król.
- 15 Niech mieszkają w przybytku jego towarzysze jego, gdy go już nie ma, niech rozsypią w przybytku jego siarkę.
- 16 Korzenie jego niech uschną od spodu, a z wierzchu niech będzie zdeptane żniwo jego.
- 17 Pamięć jego niechaj zginie z ziemi, a imię jego niech nie będzie wspominane po ulicach.
- 18 Wypędź go z światłości do ciemności i z świata go przenieś.
- 19 Nie będzie potomstwa jego ani pokolenia w ludzie jego, ani żadnego szczątku w granicach jego.
- 20 Nad dniem jego zdumieją się ostatni, a na pierwszych przypadnie strach.
- 21 Takie są tedy przybytki niebożnego, i takie miejsce tego, który nie zna Boga."

4. ODPOWIEDŹ JOBA (19,1-29). Nie może przyjąć znieważających mów swych przyjaciół (1-5). Przyczyną jego cierpień jest Bóg (6), którego sposoby dręczenia go opisuje (7-12). Najbliżsi jego zapomnieli o nim, gardzą i brzydzą się nim (13-17); zarówno motłoch jak i dawni powiernicy naigrawają się z niego (18-19), a ciało jego gnije (20). Przynajmniej wy, przyjaciele moi, miejcie litość nade mną i nie prześladujcie mnie wraz z Bogiem (21-22) ! Wypowiada z siłą przekonanie, że Bóg ostatecznie stanie w obronie jego niewinności i że Go po śmierci oczyszcza swymi ujrzy (23-27). Biada w ów dzień jego przyjaciołom, jeżeli go będą nadal prześladowali (28-29).

19

- 1 A odpowiadając Job rzekł:
- 2 "Dokądże trapić będziecie duszę moją i rozcierać mię mowami?
- 3 Oto już dziesięć razy znieważacie mię i nie wstydzicie się uciskać mnie.
- 4 Bo jeśli nawet nie mam wiedzy, że mną pozostanie niewiadomość moja.
- 5 Ale wy się wynosicie przeciwko mnie i zarzucacie mi niesławę moją.
- 6 Teraz przynajmniej zrozumieście, że mię Bóg nierównym sądem utrafił i biczami swymi opasał mię.
- 7 Oto wołać będę cierpiąc gwałt, a nikt nie usłyszy; krzyczeć będę, a nie masz, kto by sądził.
- 8 Drogę moją ogrodził, i przejść nie mogę, a na ścieżce mojej ciemności położył.
- 9 Złupił mię ze sławy mojej, i zdjął koronę z głowy mojej.
- 10 Zniszczył mię zewsząd i ginę, a jak wyrwanemu drzewu odjął nadzieję moją.
- 11 Rozgniewała się na mnie zapalczywość Jego, i poczytał mię za nieprzyjaciela Swego.
- 12 Razem przyszli zbójcy Jego i uczynili sobie drogę przeze mnie i oblegli przybytek mój wkoło.
- 13 Braci moich oddalił ode mnie, a znajomi moi jak obcy odeszli ode mnie.
- 14 Opuścili mię krewni moi, a ci, którzy mię znali, zapomnieli o mnie.
- 15 Mieszkańcy domu mego i służebnicy moje mieli mię za obcego i byłem w ich oczach jak cudzoziemiec.
- 16 Zawołałem sługę mego, a nie odpowiedział, własnymi ustami błagałem go. -
- 17 Tchem moim brzydziła się żona moja, i modliłem się do synów żywota mego.
- 18 Głupi też gardzili mną, a gdym od nich odszedł uwłaczali mi.
- 19 Brzydzili się mną moi niegdyś doradcy, i najbardziej przeze mnie umiłowany brzydził się mną.
- 20 Do skóry mego wychudłego ciała przyszła kość moja i zostały tylko wargi około zębów moich.
- 21 Zmiłujcie się nade mną, zmiłujcie się nade mną, chociaż wy przyjaciele moi, bo dotknęła mię ręka Paliska.
- 22 Czemu mię prześladujecie jak Bóg, i nasycacie się mięsem moim ?

23 Kto by mi to dał, aby zapisane były mowy moje!
 24 Kto by ni to dał, żeby je wypisano w księdze rylcem żelaznym i na blasze ołowianej, albo dłutem wyrtyto na skale !
 25 Wiem bowiem, iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi,
 26 i znów obleczony będę w skórę moją i w ciele moim oglądać będę Boga mego,
 27 którego ujrzeć mam ja sam i oczy moje oglądać będą, a nie inny : złożona jest ta nadzieja moja w zanadrzu moim.-
 28 Czemuż tedy teraz mówicie : Prześladowajmy go, a korzeń słowa znajdziemy przeciwko niemu?
 29 Uciekajcie tedy od oblicza miecza, bo mścicielem nieprawości jest miecz, a wiedźcie, że jest sąd !"

5. DRUGA MOWA SOFARA (20,1-29). Słowa Joba domagają się odpowiedzi (1-3). Szczęście bezbożnego jest krótkie (4-11). Złość i bogactwa, które połknął, zmieniają się w jego wnętrzu w truciznę (12-16) ; dobra źle nabyto utraci (17-21) ; gniew Boży dosięgnie go swymi pociskami (22-26) ; ziemia i niebo go potępią (27-29).

20

1 A odpowiadając Sofar Naamatczyk rzekł :
 2 "Dlatego myśli moje rozliczne następują jedna po drugiej i duch się rozrywa na różne strony.
 3 Nauki, którą mię napominasz, chcę wysłuchać, a duch zrozumienia mego da mi odpowiedź. -
 4 To wiem od początku, odkąd osadzono człowieka na ziemi,
 5 że chwała niezbożnych jest krótka, a radość obłudnika jak mgnienie oka.
 6 Choć wstąpi aż do nieba pycha jego, a głowa jego dotykać się będzie obłoków,
 7 jak gnój na końcu zginie, a ci, którzy nań patrzyli rzekną:
 8 Gdzież on jest? Jak sen odlatujący nie będzie znaleziony, przeminie jak nocne widzenie.
 9 Oko, które go widziało, nie ujrzy. go więcej i nie będzie nań więcej patrzeć miejsce jego.
 10 Synowie jego będą starci przez ubóstwo, a ręce jego oddadzą mu boleść jego.
 11 Kości jego będą napełnione występками młodości jego i z nim w prochu spać będą. -
 12 Ponieważ słodkie jest zło w ustach jego, skryje je pod swym językiem.
 13 Będzie je oszczędzał i nie opuści go, i będzie je chował w gardle swoim.
 14 Chleb jego w żywocie jego obróci się w żółć żmijową wewnątrz.
 15 Bogactwa, które pożarł, zwróci, i z brzucha jego
 16 Bóg je wyciągnie. Głowę żmijową ssać będzie, i zabije go język jaszczurczy.
 17 Niech nie ogląda źródeł rzeki, strumieni miodu i masła.
 18 Będzie karany za wszystko, co zdziałał, a przecież nie zniszczy; ile wymyślił, tyle też cierpieć będzie.
 19 Bo zgniółł i obnażył ubogich; dom zagrabił, którego nie zbudował.
 20 I nie nasyci się brzuch jego ; a gdy będzie miał, czego pożałował, zatrzymać nie będzie mógł.
 21 Nie pozostało nic z pokarmu jego, i przeto nic nie zostanie z dóbr jego.
 22 Gdy się nasyci, będzie ściśnięty; będzie cierpiał gorąco, i wszelki ból nań przypadnie.
 23 Bodaj się napchał brzuch jego, aby nań wypuścił gniew zapalczywości swej, spuścił nań z deszczem wojnę swoją.
 24 Będzie uciekał przed bronią żelazną, a wpadnie na łuk miedziany;
 25 jest wyciągnięty i wychodzi z osłony swojej, a błyska się w gorzkości swojej ;
 pójda i przyjdą nań straszliwi.
 26 Wszystkie ciemności skryte są w tajnikach jego; pożre go ogień, którego się nie wznieca, będzie utrapiony ten, co pozostanie w przybytku jego.
 27 Odkryją niebiosy nieprawości jego, a ziemia powstanie przeciw niemu.
 28 Odkryty będzie owoc domu jego, ściągnięty będzie w dzień zapalczywości Bożej.
 29 Ten jest u Boga dział człowieka niezbożnego i dziedzictwo słów jego od Pana."

6. ODPOWIEDŹ JOBA (21,1-34). Wzywa przyjaciół do uwagi (1-3) jeżeli się niecierpliwi, to powodem jest Bóg (4). To, co ma powiedzieć, drżeniem jego samego przejmie (5-6) : Złym powodzi się dobrze pod każdym względem (7-13). A są to przecież ci, którzy nie chcą znać Boga (14-15); mimo to Bóg ich nie karze (16-18). Jeżeli się odpowiada, że Bóg odplaca ich dzieciom (19a), to sami winowajcy tej kary nie odczuwają (19b-21). Drugi zarzut: Bóg wie wszystko, więc grzesznika ukarać musi (22). Ale w rzeczywistości jest przeciwnie: szczęście i zła dola przypadają ludziom za życia bez względu na zasługę, a w grobie są wszyscy równi (23-26). Niech nie przytaczają poszczególnego wypadku ruiny bezbożnego (27-28), bo podróżni, którzy duto widzieli,

opowiadają, że złym bardzo często dobrze się powodzi (29-31) i nawet po śmierci w czci pozostają (32-33). Teza przyjaciół i ich pociecha jest zatem próżna (34).

21

- 1 A odpowiadając Job rzekł:
- 2 "Słuchajcie, proszę, mów moich i czyńcie pokutę.
- 3 Znoście mnie, a ja mówić będę; a po moich słowach, jeśli się spodoba, śmiejcie się.
- 4 Czy przeciw człowiekowi jest dochodzenie moje abym się słusznie smucić nie miał? -
- 5 Patrzcie na mnie i zdumiejcie się, i połóżcie palec na usta wasze.
- 6 I ja, gdy wspomnę lękam się, a drzenie wstrząsa ciałem moim.-
- 7 Czemuż tedy niepobożni żyją, wyniesieni są i wzmocnieni bogactwami?
- 8 Potomstwo ich trwa przed nimi, krewnych i wnuków gromada przed ich oczyma.
- 9 Domy ich bezpieczne są i spokojne, i nie masz różgi Bożej nad nimi.
- 10 Krowa ich poczęła, a nie poroniła, jałowica się ocieliła, a płodu swego nie postradała.
- 11 Wychodzą maleństwa ich jak trzody, a dziatki ich igrając skaczą.
- 12 Trzymają bęben i harfę i weselą się przy głosie muzyki.
- 13 Prowadzą w szczęściu dni swoje, i w gnieniu oka do otchłani zstępują. -
- 14 A mówili do Boga : Idź precz od nas, i wiadomości dróg Twoich nie chcemy.
- 15 Kim jest Wszechmogący, żebyśmy Mu służyli? a co nam pomoże, choćbyśmy się doń modlili?-
- 16 Ponieważ jednak dobra ich nie są w ich ręce, rada niezbożnych niech będzie daleko ode mnie.
- 17 Ile razy świeca niezbożników gaśnie, i przychodzi na nich powódź, i rozdziela boleści zapalczywości Swojej?
- 18 Będą jak plewy przed wiatrem, i jak popiół, który wichur rozwiewa. -
- 19 Bóg zachowa dla synów jego ból ojca, a gdy odpłaci, wtedy pozna.
- 20 Ujrzą oczy jego zabicie swe, a z zapalczywości Wszechmogącego pić będzie.
- 21 Bo cóż go obchodzi dom jego po nim, choćby liczba miesięcy była do połowy skrócona?
- 22 Czy będzie kto uczył rozumu Boga, który wysokich sądzi?
- 23 Jeden umiera mocny i zdrowy, bogaty i szczęśliwy;
- 24 wnętrzności jego są pełne sadła, a kości jego napiły się szpiku.
- 25 A drugi umiera w gorzkości duszy bez żadnej majątności.
- 26 A przeciwie wspólnie w prochu spać będą i robaki ich okryją. -
- 27 Zaiste znam myśli wasze i wyroki nieprawie przeciwko mnie.
- 28 Bo mówicie : Gdzie jest dom księcia, i gdzie przybytki niezbożnych ludzi?
- 29 Zapytajcie kogokolwiek z podróżnych, a poznacie, że on też to rozumie,
- 30 iż na dzień zatracenia chowają złego, a na dzień zapalczywości wiedziony będzie.
- 31 Któż będzie ganił mu w oczy drogę jego? i kto mu odpłaci za to, co uczynił?
- 32 Do grobu go prowadzą i w mogile umarłych czuwać będzie.
- 33 Słodki był żwirowi Kocytu, i za sobą wszelkiego człowieka pociągnie i przed sobą niezliczonych.
- 34 Jakże tedy możecie mię próżno pocieszać, gdy wasza odpowiedź okazała się przeciwną prawdzie ?"

III. Trzeci szereg mów. (22,1- 31,40)

1. TRZECIA MOWA ELIFAZA (22,1-30). Nie Bóg ciągnie korzyści z naszych dobrych czynów (1-3). Jeżeli Joba spotkało nieszczęście, jasne jest, że zgrzeszył (4-5). Wzbogacenie się cudzą krzywdą - to zapewne występki Joba (6-9). Dlatego spadła nań klęska (10-11). A zatem, przeciwnie jak Job twierdził, Bóg zajmuje się sprawami ziemskimi (12-14). Job, który temu przeczył, stanął w jednym rzędzie z bezbożnymi, których wygubił potop (15-20). Niech się więc Job nawróci, a pobłogosławi mu na nowo Bóg (21- 28), który ratuje tych, co się uniżają i oczy szczają (29-30).

22

- 1 A odpowiadając Elifaz Temanitczyk rzekł:
- 2 "Czy człowiek może być porównany z Bogiem, choćby był nauki doskonałej?
- 3 Co za pożytek jest dla Boga, jeśli sprawiedliwy jesteś? albo co mu dajesz, jeśli droga twoja jest nieskalana? -
- 4 Czy z bojaźnią karcić cię będzie i przyjdzie z tobą na sąd,
- 5 a nie dla złości twojej wielkiej i nieskończonych nieprawości twoich? -
- 6 Wziąłeś bowiem zastaw od braci twej bez przyczyny, i półnagich odzierałeś z odzienia.

7 Nie podałeś wody zmęczonemu, i głodnemu odmawiałeś chleba.
 8 W mocy ramienia twego dzierżyłeś ziemię, a mocniejszym będąc trzymałeś ją.
 9 Wdowy puszczałeś z próżnymi rękami, a ramiona sierot druzgotałeś. -
 10 Przeto zagarnięty jesteś sidłami, i trwoży cię strach nagły.
 11 I mniemałeś, że nie będziesz oglądał ciemności, ani uciśniony będziesz gwałtem wód wzbierających ? -
 12 Czy nie myślisz, iż Bóg wyższy jest niż niebo i nad wierzch gwiazd jest wywyższony ?
 13 A mówisz : A cóż Bóg wie? i jakby przez mgłę sądzi.
 14 Obloki są zasłoną jego i rzeczom naszym się nie przypatruje, a około zawias niebieskich się przechadza.
 15 Czy ścieżki wieków chcesz strzec, którą deptali mężowie występní?
 16 Zostali oni przed swym czasem zniesieni, a rzeka grunt ich wyróciła; mówili oni Bogu :
 17 Idź precz od nas ! i jakby nic nie mógł uczynić Wszechmogący,
 18 oceniali Go, podczas gdy On był napelnił ich domy dobrami. Ich mniemanie dalekie niech będzie ode mnie!
 19 Ujrzą sprawiedliwi i weselić się będą, a niewinny będzie im urągął :
 20 Czy nie została podcięta ich wyniosłość, a ostatki ich ogień pożarł?
 21 Poddaj się Mu tedy i miej pokój, a przez to będziesz miał owoce najlepsze.
 22 Przyjmij z ust Jego zakon, i złóż mowy Jego w sercu twoim.
 23 Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, będziesz zbudowany, i oddalisz nieprawość od przybytku twego.
 24 Da za ziemię krzemień, a za krzemień strumienie złota.
 25 I będzie Wszechmogący przeciwko nieprzyjaciołom twoim, i srebra nagromadzą tobie.
 26 Wtedy we Wszechmocnym rozkoszami opływać będziesz i podniesiesz ku Bogu oblicze twoje.
 27 Będziesz go prosił i wysłucha cię, i śluby twoje wypełnisz.
 28 Postanowisz rzecz, i stanie się tobie, a po drogach twoich będzie świecić światłość.
 29 Bo kto się unieży, będzie w sławie, a kto spuści oczy, ten będzie zbawiony.
 30 Niewinny zbawiony będzie, a będzie zbawiony przez czystość rąk swoich."

2. ODPOWIEDŹ JOBA (23,1- 24,25). Nieustająca boleść zmusza go do mówienia (1-2). Job chciałby odpowiadać przed trybunałem Boga (3-7), ale nigdzie nie może Go znaleźć (8-9). Bóg jednak zna jego nieskazitelne postępowanie (10-12); mimo to swoje plany udrczenia go przeprowadził i nowe udreki gotuje (13-14). Dlatego trwoga przejmuję jego serce (15-17). Przeciwnie zaś na złości ludzkie patrzy Bóg z pobłażaniem (24,1) : bo oto zagrabia się cudzą własność, uciska się sieroty i ubogich, i doprowadza do ostatniej nędzy (2-12) ; złoćnicy, wrogowie światłości, zabijają, cudzołożą, rabują (13-17). Los nieboźnych (18-24). Udowodnijcie, że mówię nieprawdę (25) !

23

1 A odpowiadając Job rzekł:
 2 "Teraz również w gorzkości jest mowa moja, i ręka karząca mię zaciężyła nad wzdychaniem moim. -
 3 Kto by mi dał, abym poznał i znalazł Go, i doszedł aż do stolicy Jego!
 4 Przedłożyłbym mu sprawę, a usta moje napelnił zarzutami,
 5 abym się dowiedział słów, które by mi odpowiedział, i wyrozumiał, co mi będzie mówił.
 6 Nie chcę, aby się ze mną spierał wielką mocą, ani żeby mię przytłoczył ciężkością wielkości Swej.
 7 Niech przedłoży przeciwko mnie, co słuszne, a sąd mój niech dojdzie do zwycięstwa.
 8 Jeśli pójdę na wschód, nie widać Go; jeśli na zachód nie zrozumie Go.
 9 Jeśli w lewo, cóż uczynię ? nie uchwycę Go ; jeśli się obrócę w prawo, nie ujrzę Go. -
 10 A jednak On zna drogę moją, i doświadczył mię jak złoto, które przez ogień przechodzi.
 11 Za śladem jego szła noga moja, strzegłem drogi Jego i nie zstępowałem z niej.
 12 Od przykazania ust Jego nie odstępowałem, a w zanadrzu moim skryłem słowa ust Jego. -
 13 Sam on bowiem jest, a nikt nie może odwrócić myśli Jego, i cokolwiek chciała dusza Jego, to uczynił.
 14 Gdy wypełni nade mną wolę swoją, wiele innych podobnych rzeczy ma w pogotowiu. -
 15 I dlatego zatrwożony jestem od oblicza jego, a patrząc nań jestem zdjęty bojaźnią.
 16 Bóg zmiękcył serce moje, a Wszechmogący zatrwożył mnie.
 17 Bo nie dla nadchodzących ciemności zginałem i nie zakrył mrok oblicza mego.

24

1 Przed Wszechmocnym nie są zakryte czasy, lecz ci, którzy Go znają, nie wiedzą dni Jego.

- 2 Jedni granice przenieśli, rozgrabili trzody i paśli je.
- 3 Osła sierot zagnali i wzięli w zastaw wołu wdowy.
- 4 Wywrócili drogę ubogich i ucisnęli tak samo cichych ziemi.
- 5 Drudzy jak dzikie osły na puszczy wychodzą do pracy swojej, czuwając na łup gotują chleb dzieciom.
- 6 Na roli nie swojej znają, a obierają winnice tego, którego gwałtem ucisnęli.
- 7 Zabierając szaty, nago wypuszczają ludzi, którzy nie mają odzieży na zimnie,
- 8 których deszcze górskie polewają: a nie mając okrycia, przytulają się do skał.
- 9 Gwałt uczynili obdzierając sieroty, a ubogie pospólstwo złupili.
- 10 Nagim i bez odzienia chodzącym i głodującym zabrali kłosy.
- 11 Południe spędzali między kopami tych, którzy wytłoczywszy prasy, pragnienie cierpią.
- 12 Mężów z miast do płaczu przywiedli, i dusza zranionych krzyczała, a Bóg nie puści bez karania. -
- 13 Oni byli przeciwni światłości, nie poznali dróg jej, ani się wrócili ścieżkami jej.
- 14 Co najraniej wstaje mężobójca, zabija biednego i ubogiego, a w nocy będzie jak złodziej.
- 15 Oko cudzołożnika strzeże ciemności mówiąc: Nie ujrzy mię oko, i zakryje oblicze swoje.
- 16 Podkopyje w ciemności domy, jak się byli za dnia zmówili, i nie mieli znać światła.
- 17 Jeśli się prędko pokaże zorza mają ją za cień śmierci, i tak chodzą w ciemności jakby było jasno. -
- 18 Lżejszy jest niż wierzch wody; niech będzie przeklęta część jego na ziemi, i niech nie chodzi po drodze winnic.
- 19 Niech przejdzie do wielkiego gorąca z wód śnieżnych, a grzech jego aż do otchłani.
- 20 Niech go zapomni miłosierdzie, słodkością jego niech będą robaki ; niech nie pozostanie w pamięci, ale niech będzie skruszony jak drzewo nieużyteczne.
- 21 Albowiem zniszczył nie płodną, która nie rodzi, a wdowie dobrze nie czynił.
- 22 Ściągnął mocnych mocą swoją, a gdy wstanie, nie będzie dowierzał żywotowi swemu.
- 23 Dał mu Bóg czas do pokuty, a on go źle używa na pychę, gdy oczy Jego są na drogach jego.
- 24 Podniesieni są na chwilę, a nie ostoją się; i poniżeni będą jak wszystko inne, i będą zniesieni, a jak wierzchy kłosów starci będą. -
- 25 A jeśli tak nie jest, któż może mi dowieść, zem skłaniał, i położyć przed Bogiem słowa moje?"

3. TRZECIA MOWA BALDADA (25,1-6). Bóg ze strasliwą mocą panuje na wysokościach i utrzymuje porządek wśród niezliczonych istot niebieskich (1-3). W jego oczach żaden człowiek nie może być czysty (4-6).

25

- 1 A odpowiadając Baldad Suhitczyk rzekł:
- 2 "Moc i strach jest u tego, który czyni zgodę na wysokościach swoich.
- 3 Czy jest liczba żołnierzy jego? i nad kim nie wznijdzie światło jego? -
- 4 Czy człowiek porównany z Bogiem może być usprawiedliwiony, albo okazać się czystym urodzony z niewiasty?
- 5 Oto i księżyc nie świeci i gwiazdy nie są czyste przed oczyma jego.
- 6 Jakże daleko bardziej człowiek, zgnilizna i syn człowieczy, robak?"

4. ODPOWIEDŹ JOBA (26,1-14). Wyraża się ironicznie o bezcelowości dowodzeń Baldada (1-4). Pokazuje, że i on umie rozprawiać o wielkości i potędze Boga (5-14).

26

- 1 A odpowiadając Job rzekł:
- 2 "Czym to pomocnikiem jesteś ? czy nie słabego ? i podpierasz ramię tego, który nie jest mocny?
- 3 Komuś dał radę ? zapewne temu, który nie ma mądrości, i roztropność swą okazałeś wielką ?
- 4 Kogo chciałeś uczyć ? czy nie Tego, który uczynił tchnienie? -
- 5 Oto olbrzymi wzdychają pod wodami i ci, którzy mieszkają z nimi.
- 6 Naga jest otchłań przed nim, i nie masz żadnej zasłony dla zatracenia.
- 7 On rozciąga północny kraj nad próżnią i zawiesza ziemię nad niczym.
- 8 On więzi wody w obłokach swoich, aby razem nie spadły na dół.
- 9 On trzyma oblicze stolicy swej i rozciąga nad nią mgłę swoją.
- 10 Otoczył granicą wody, aż gdzie się kończą światło i ciemności.
- 11 Słupy niebieskie trzęsą się i lękają się na skinienie Jego.

12 Mocą jego nagle się morza zebrały, a roztropność jego poraziła hardego.
13 Duch Jego ozdobił niebiosy, a za sprawą ręki Jego wydobyty jest wąż kręty.
14 Oto to o części dróg Jego się rzekło, a ponieważ ledwie małą kroplę mowy Jego słyszeliśmy, któż będzie mógł patrzeć na grom wielkości Jego ?"

5. *DALSZA MOWA JOBA (27,1- 28,28).*

a) *NIWINNOŚĆ JOBA, LOS BEZBOŻNEGO (27,1-23). Job przysięga, że nie popełni kłamstwa, przyznając się do winy, do której się nie poczuwa, i że o śmierci będzie bronił swej niewinności (1-6). Los bezbożnego pozostawia im samym, gdyż wrogo nań napadali (7). Mianowicie : modlitwa bezbożnego nie będzie wysłuchana (8-10), a koniec jego według ich własnego wyznania następujący (11-13): potomkowie jego zginą od miecza, głodu, chorób (14-15), bogactwa swe utraci (16-19) i sam ulegnie niespodziewanej z zagładzie (20-23).*

27

1 Przydał też Job podejmując przypowieść swą, i rzekł:
2 "Żyje Bóg, który pozbawił mnie prawa mego, i Wszechmocny, który do gorzkości przywiódł duszę moją,
3 że póki staję tchu we mnie i ducha Bożego w nozdrzach moich,
4 nie będą mówić usta moje nieprawości ani język mój będzie rozmyślał kłamstwo.
5 Niechże to dalekie będzie ode mnie, abym was miał za sprawiedliwych, dopóki nie umrę, nie odstąpię od niewinności mojej.
6 Usprawiedliwienia mego, któremu się jął trzymać, nie puszcze się, bo mię nie winuje serce moje we wszystkim żywocie moim. -
7 Nieprzyjaciół mój niech będzie jak niezbożnik, a przeciwnik mój jak niesprawiedliwy.
8 Co bowiem za nadzieja jest obłudnika, jeśli łakomie wydziera, a Bóg nie wybawi duszy jego?
9 Czy Bóg usłyszy wołanie jego, gdy nań przyjdzie ucisk?
10 Albo czy będzie się mógł cieszyć Wszechmocnym i wzywać Boga na każdy czas ? -
11 Nauczę was przez rękę Bożą, co ma Wszechmocny, i nie zataję.
12 Oto wy wszyscy to wiecie, a czemuż bez przyczyny mówicie próżne rzeczy? 13 Ta jest część człowieka niezbożnego u Boga, i dziedzictwo gwałtowników, które od Wszechmocnego otrzymają.
14 Jeśli się rozmnożą synowie jego, pod mieczem będą, a wnukowie jego nie najedzą się chleba.
15 Ci, którzy z niego zostaną, będą pogrzebani w zatraceniu, a wdowy jego płakać nie będą. -
16 Jeśli nanosi srebra jak ziemi i szat nasprawia jak błota,
17 on wprawdzie nagotuje, ale sprawiedliwy obłóczy się w nie będzie, a niewinny srebro dzielić będzie.
18 Zbudował dom swój jak mól, i jak stróż szalas uczynił.
19 Bogaty, gdy zaśnie, nic z sobą nie weźmie; otworzy oczy swe, a nic nie znajdzie. -
20 Dosięgnie go niedostatek jak woda, w nocy przypadnie nań burza.
21 Pochwyci go wiatr parzący i zniesie, i jak wichur porwie go z miejsca jego.
22 I spuści nań i nie przepuści; przed ręką Jego uciekając uciekać będzie.
23 Klaskać nad nim będzie rękoma swoimi i będzie sykał nad nim, patrząc na miejsce jego.

b) *MĄDROŚĆ (28,1-28). Człowiek potrafi przeniknąć nawet do wnętrza ziemi, by stamtąd skarby wydobyć (1-11), mądrości jednak, która wszystkie skarby przewyższa, nic może znaleźć ani kupić (12-22). Bóg sam ją posiada od początku i według niej świat urządził (23-27), człowiekowi zaś jego mądrość praktyczną wyznaczył: bać się Boga i unikać złego (28).*

28

1 Ma srebro początki żył swoich, i złoto ma miejsce gdzie je prze pławiają.
2 Żelazo z ziemi biorą, a kamień od gorąca rozpuszczony w miedź się obraca.
3 Zamierzył czas ciemnościom i koniec wszech rzeczy on upatruje, kamień też mroku i cień śmierci.
4 Od pielgrzymującego ludu strumień rozdziela tych, których zapomniała noga niedostatniego człowieka, i bezdrożnych.
5 Ziemia, z której się rodził chleb na swym miejscu, od ognia została przewrócona.
6 Miejscem szafiru są kamienie jej, a bryły jej złotem.
7 Ścieżki ptak nie widział i nie spojrzało na nią oko sępa.
8 Nie deptali jej synowie kramarscy, ani przeszła po niej lwica.
9 Po krzemień wyciągnął rękę swoją, wyrócił z korzeniami góry.

10 W skałach wykuli strumienie i wszystkie rzeczy drogocenne widziało oko jego.
 11 Głębiny rzek też wybadał i rzeczy tajemne wywiódł na światło.
 12 A mądrość gdzie bywa znaleziona? i gdzie jest miejsce rozumu?
 13 Nie zna człowiek ceny jej, i nie bywa znaleziona w ziemi rozkosznie żyjących.
 14 Otchłań mówi: Nie masz jej we mnie, a morze powiada: Nie masz jej przy mnie.
 15 Nie daje się złota szczeremu za nią, ani odważa srebra za jej nabycie.
 16 Nie będzie porównana z nakrapianymi farbami indyjskimi, ani z sardoniksem najdroższym albo z szafirem.
 17 Nie dorówna jej złoto ani kryształ, ani nie będą zamienione za nią naczynia złote.
 18 Co jest wysokie i wyniosłe, nie będzie wspomniane dla porównania z nią; ale wydobywa się mądrość ze skrytości.
 19 Nie dorówna jej topaz z Etiopii, ani jej przyrównają do najczystszej farby.
 20 Skądże tedy mądrość pochodzi? i gdzie jest miejsce rozumu?
 21 Skryta jest od oczu wszystkich żyjących, ptaki też niebieskie nie wiedzą o niej.
 22 Zatrącenie i śmierć rzekły: Uszyna naszymi słyszeliśmy wieść o niej.
 23 Bóg rozumie drogę jej i on zna miejsce jej.
 24 On bowiem widzi krańce świata i spogląda na wszystko, co jest pod niebem.
 25 On, który wiatrom dał ciężar i wody zawiesił pod miarą.
 26 Gdy stanowił deszczom prawa i drogę nawałnościom szumłącym,
 27 wtedy ją widział i opowiedział, i nagotował, i zbadał. -
 28 I rzekł człowiekowi: Oto bojaźń Pańska, to jest mądrość, a odstępować od złego - rozum."

6. *OSTATNIA MOWA JOBA (29,1- 31,40).*

a) JAK TO BYŁO DAWNIEJ (29,1-25)! Oby się wróciły czasy szczęśliwe (1-6), kiedy to Job poważany był w radzie starszych (7-10), gdy go błogosławiono jako obrońcę ubogich i uciśnionych (11-17)! Spodziewał się wówczas, że szczęście jego trwać będzie bez końca (18-20). Jakaż powagą cieszył się on u wszystkich (21-25) !

29

1 Przydał też Job podejmując przypowieść swą i rzekł:
 2 "Kto by i to dał, abym był jak za dawnych miesięcy, za dni, których mię Bóg strzegł;
 3 gdy świeca Jego świeciła nad głową moją, a przy świetle Jego chodziłem w ciemności;
 4 jak byłem za dni młodości mojej, gdy potajemnie Bóg był w przybytku moim:
 5 gdy Wszechmocny był ze mną, a wokoło mnie dzieci moje;
 6 gdy mąmywałem nogi moje masłem, a skała wylewała mi źródła oliwy;
 7 gdy wychodziłem do bramy miejskiej, a na ulicy gotowano mi stolicę,
 8 widzieli mię młodzieńcy i kryli się, a starcy powstawszy stali,
 9 książęta przestawali mówić i kładli palec na usta swoje,
 10 przełożeni głos swój hamowali, a język ich przylegał do podniebienia.
 11 Ucho słuchające błogosławiło mig, a oko widzące świadectwo mi dawało,
 12 przeto żem wybawił ubogiego krzyczącego i sierotę,
 13 który nie miał pomocnika; błogosławieństwo tego który miał zginać, na mnie przychodziło, a serce wdowy pocieszałem.
 14 Oblóczylem się w sprawiedliwość i przyodziewałem się jak szatą i koroną sądem moim.
 15 Byłem okiem ślepemu a nogą chromemu.
 16 Byłem ojcem ubogich a sprawę, której nie znałem, pilnie badałem.
 17 Kruszyłem szczęki przewrotnika, a z zębów jego wydierałem łup. -
 18 I mówiłem: W gniazdku moim umrę, a jak palma pomnożę dni.
 19 Korzeń mój jest otwarty przy wodzie, a rosa będzie trwać w żniwie moim.
 20 Sława moja zawsze się odnawiać będzie, a łuk mój w ręce mojej będzie się odnawiał.-
 21 Ci, którzy mnie słuchali, czekali zdania i pilnie słuchali milcząc rady mojej.
 22 Nie śmieli nic dodawać do słów moich i na nich kroplami spadała wymowa moja.
 23 Oczekiwali mnie jak deszczu, a usta swe otwierali jak na deszcz późny.
 24 Jeśli kiedy uśmiechałem się do nich, nie wierzyli, a światłość twarzy mojej nie padała na ziemię.
 25 Jeśli chciałem iść do nich, siadałem na pierwszym miejscu; a chociaż siedziałem jak król otoczony wojskiem, byłem przecież pocieszycielem smutnych.

6) *A JAK JEST TERAZ (30,1-31) I gardzą nim nędzarze i najpodlejsi z ludu (1-8) ; opisuje ich zachowanie się wobec niego (9-15). Przychodzi do swych boleści duchowych i cielesnych oraz do ich przyczyny, Boga, który go dręczy i doprowadza do śmierci (16-23). Jeżeli mógł się spodziewać ratunku, tak jak on sam dawniej li-tował się nad drugimi (24-25), to jednak obecnie widzi się pogrążonym w beznadziejnej żałobie (26-31).*

30

1 A teraz śmieją się ze mnie młodszy latami, których ojców nie miałem za godnych przyłączyć do psów trzody mojej;
2 których moc rąk u mnie za nic nie była, i zdali się samego żywota być niegodni;
3 którzy od niedostatku i od głodu nieplodni, gryźli na puszczy, brudni od nędzy i biedy, żuli chwast i korę drzew,
4 a korzeń jałowca był ich pokarmem ;
5 którzy na dolinach to porywali, a gdy co znaleźli, z wołaniem do tego biegli ;
6 w pustych łożyskach potoków mieszkali i w jamach ziemnych lub na kamieniach;
7 którzy wśród takich rzeczy się weselili i pod cierniem być za rozkosz sobie mieli,
8 synowie głupich i podłych, i na ziemi zgoła się nie ukazujący. -
9 Teraz obróciłem się im w piosnkę i stałem się im przypowieścią.
10 Brzydzą się mną, a daleko ode mnie uciekają i nie wstydzą się pluć na oblicze moje.
11 Sajdak bowiem swój otworzył i utrafił mnie, i włożył wędzidło w usta moje.
12 Po prawicy podnoszącego się powstały wnet nieszczęścia moje, podcięli nogi moje i ścisnęli jak falami ścieżkami swymi:
13 Rozkopali drogi moje, zasadzkę na mnie uczynili i przemogli, a nie było, kto by dał pomoc.
14 Jakby przez przebitą mur i otwarte drzwi wpadli na mnie i stoczyli się na nędze moje.
15 Wniwecz jestem obrócony; odjąłeś jak wiatr pożądanie moje, i jak obłok przeminęło szczęście moje.
16 A teraz we mnie samym wędnie dusza moja, i opanowały mnie dni utrapienia.
17 W nocy wiercą boleści kości moje, i gryzący mnie nie śpią.
18 Od mnóstwa ich rozpada się odzienie moje, i jak otwór szaty opasali mię.
19 Jestem przyrównany do błota i stałem się podobny do prochu i popiołu.
20 Wołam do Ciebie, a nie wysłuchujesz mnie ; stoję, a nie patrzysz na mnie.
21 Odmieniłeś mi się w okrutnego, i sprzeciwiasz mi się w twardości ręki Twojej.
22 Podniosłeś mię i jak na wietrze postawiwszy uderzyłeś mię mocno o ziemię.
23 Wiem, że mię wydasz śmierci, gdzie jest ustanowiony dom dla wszelkiego żyjącego. -
24 Wszakże nie ku wyniszczeniu ich wyciągasz rękę Twoją, a jeśli upadną, sam zbawisz.
25 Płakałem kiedyś nad tym, który był utracony, i użała się dusza moja nad ubogim. -
26 Czekałem dobra, a przyszło na mnie zło ; czekałem światłości, a zapadła ciemność.
27 Wnętrza moje zawrzały bez żadnego odpoczynku, ubiegły mnie dni utrapienia.
28 Chodziłem żalosny bez zapalczywości; powstawszy w gromadzie wołałem.
29 Byłem bratem smoków i towarzyszem strusiów.
30 Czerniała skóra moja na mnie, a kości moje wyschły od upalenia.
31 Harfa moja obróciła się w żalobę, i flet mój w głos płaczących.

c) *A JEDNAK JOB I EST NIEWINNY (31, 1-40). Job nawet okazji do grzechu unikał (1). A jaka nagroda za to (2)? Cierpienie jest przeznaczone dla grzeszników (3); a przecież Bóg zna nieskazitelne postępowanie Joba (4). Nie oszukiwał ani mienia cudzego nie zabrał (5-8), nie cudzołożył (9-12), nie był niesprawiedliwy wobec sług (13-15), nie odmawiał wsparcia potrzebującym pomocy i nie uciskał sierot (16-23), nie pokładał nadziei w bogactwach (24-25), nie oddawał czci boskiej gwiazdom (26-28), strzegł się nienawiści i cieszenia się z nieszczęścia wroga (29-30), był wzorem gościnności (31-32), nigdy nie ukrywał swej winy (33-34). Oby mógł stanąć przed Bogiem dla usprawiedliwienia się : sam akt oskarżenia byłby dla niego triumfem (35-37). Dodatek: o szanowaniu własności cudzej (38-40).*

31

1 Uczyniłem przymierze z oczyma swymi, abym ani pomyślał o pannie.
2 Bo co by za część we mnie miał Bóg z wierzchu, a dziedzictwo Wszechmocny z wysokości? -
3 Czy nie jest zatracenie dla przestępcy, a odrzucenie dla czyniących nieprawość?
4 Czyż on nie upatruje dróg moich i nie liczy wszystkich kroków moich?

5 Jeśli chodziłem w marności i spieszyła się do oszustwa noga moja,
 6 niech mię zważy na wadze sprawiedliwej i niech pozna Bóg prostotę moją.
 7 Jeśli krok mój ustąpił z drogi i jeśli za oczyma moimi chodziło serce moje, i jeśli do rąk moich przyłgnęła
 zmaza, niechaj się, a inny niechaj je,
 8 i ród mój niech będzie wykorzeniony. -
 9 Jeśli zwiedzione zostało serce moje dla niewiasty i jeśli czyhałem u drzwi przyjaciela mego,
 10 niech będzie żona moja nierządnicą innego, i niech się inni nad nią schylają;
 11 albowiem to jest wielki grzech i nieprawość największa,
 12 jest to ogień, który aż do zguby pożera i wszystkie odrośle wykorzenia. -
 13 Jeśli wzbraniałem się dać sądzić ze sługą moim albo ze służebnicą gdy się prawowali ze mną;
 14 bo co bym czynił, gdy Bóg na sąd powstanie? a gdy spyta, co mu odpowiem?
 15 Czyż mnie nie uczynił w łonie ten, który i jego urobił i sam jeden w żywocie mnie utworzył? -
 16 Jeśli odmówiłem ubogim, czego pragnęli,
 17 i oczom wdowy kazałem czekać ; jeśli jadałem mój kasek sam,
 18 a nie jadł z niego sierota (bo od dzieciństwa mego rosło ze mną uzalenie i z ży wota matki mojej wyszło ze
 mną);
 19 jeśli gardziłem ginącym, przeto że nie miał sukni, i ubogim bez odzienia;
 20 jeśli mi nie błogosławiły boki jego, i wełną owiec moich się nie zagrzał;
 21 jeśli podniosłem na sierotę rękę moją, gdym widział, że byłem wyższy w bramie:
 22 niech odpadnie ramię moje od stawu swego, a ręka moja niech się połamie z kośćmi swymi.
 23 Zawsze bowiem, jak fał wezbranych nade mną, bałem się Boga i nie mogłem znosić ciężaru Jego. -
 24 Czy uważałem złoto za siłę moją, a szczeremu złotu rzekłem:
 25 Nadziejo moja? Czy się cieszyłem dla wielu bogactw moich, i że bardzo wiele znalazła ręka moja?-
 26 Czy patrząc na słońce świecące i na księżyc jasno idący,
 27 radowałem się w skrytości serca mego, i całowałem rękę moją ustami moimi :
 28 to, co jest nieprawością największą i zaparciem się Boga najwyższego? -
 29 Czy się radowałem z upadku tego, który mię nie nawidził, i weseliłem się, że go nie szczęście spotkało?
 30 Bo nie pozwalałem gardłu memu grzeszyć, żądając w przekleństwie życia jego. -
 31 Jeśli nie mówili mężowie przybytku mego: Kto by dał, abyśmy się nasycili mięsem jego?
 32 Przed domem nie stał przychodzień, drzwi moje dla podróżnego otwarte były.
 33 Czy zakrywałem grzech mój jak człowiek i kryłem w zanadrzu moim nieprawość moją,
 34 jeśliś mi się uląkł zgrai wielkiej i ustraszyła mię wżgarda bliskich, a nie milczałem raczej i nie wychodziłem ze
 drzwi? -
 35 Kto by mi dał kogoś, co by mnie wysłuchał, aby pragnienie moje słyszał Wszechmogący, i księgę napisał
 ten, który sądzi,
 36 abym ją nosił na ramieniu swoim i włożył ją na siebie jak wieniec.
 37 Na każdym kroku moim będę ją czytał i jako księciu ją ofiaruję. -
 38 Jeśli przeciwko mnie ziemia moja woła, a z nią zagony jej płaczą;
 39 jeśliś owoce jej jadł bez pieniędzy i trapiłem duszę oraczów jej :
 40 zamiast pszenicy niech mi się rodzi oset, a miasto jęczmienia ciernie." Skończyły się słowa Joba.

CZEŚĆ II (32,1 - 37,24)

Mowy Eliu.

1. PIERWSZA MOWA ELIU (32,1- 33,33).

a) WSTĘP (32,1-22). Ehu, który dotychczas milczał, rozgniewany na Joba i jego przyjaciół zabiera głos (1-6a): Milczał aż dotąd jako młodszy, spodziewając się, że starsi okażą swą mądrość (6b-7) ; jednak się oszukał, bo nie wiek, lecz tchnienie Boże daje mądrość (8-13). Eliu przychodzi z nowymi dowodami, bo dowody jego poprzedników zawiodły (14-15). Musi zaś mówić, bo pełen jest myśli (16-20). Nie będzie miał jednak żadnego względu na osoby (21-22).

32

1 I zaprzestali ci trzej mężowie odpowiadać Jobowi, że się uważał za sprawiedliwego.

2 I obruszył się, i rozgniewał się bardzo Eliu, syn Barachela, Buzytczyk, z rodu Rama, a rozgniewał się na Joba, przeto że oświadczył przed Bogiem, że jest sprawiedliwy.

3 A na przyjaciół jego rozgniewał się dlatego, że nie znaleźli słusznej odpowiedzi, ale tylko potępiali Joba.

4 Eliu tedy czekał, dopóki Job mówił, przeto iż starsi byli ci, którzy mówili.
 5 A gdy obaczył, że ci trzej odpowiedzieć nie mogli, rozgniewał się bardzo.
 6 I odpowiadając Eliu, syn Barachela, Buzytczyk, rzekł :
 7 "Jestem młodszy latami, a wyście starsi, przeto zwiesiwszy głowę wstydzilem się oznajmić wam zdanie moje. Bo się spodziewałem że dłuższy wiek mówi, a mnóstwo lat nauczy mądrości. -
 8 Ale, jak widzę, duch jest w ludziach, a natchnienie Wszechmocnego daje rozum.
 9 Nie są mądrzy długowieczni, ani starsi rozumieją, co słuszne.
 10 Przeto będę mówił: Słuchajcie mię, okażę wam i ja mądrość swoją.
 11 Czekałem bowiem mów waszych, słuchałem roztropności waszej, pókiście się spierali mowami.
 12 I pókim rozumiał, żeście coś mówili, uważałem ; ale jak widzę, nie masz, kto by mógł pokonać Joba i kto by z was odpowiedział na słowa jego.
 13 Byście snadź nie rzekli : Znaleźliśmy mądrość ; Bóg go obalił, nie człowiek !
 14 Nic do mnie nie mówił, a ja nie według mów waszych będę mu odpowiadał.
 15 Złękli się i nie odpowiadali więcej, i zaniechali swej mowy.-
 16 Ponieważ tedy czekałem, a nie mówili, stanęli i więcej nie odpowiadali,
 17 odpowiem ja też część moją i ukazę umiejętność moją.
 18 Bom jest pełen słów, i ściska mię duch wnętrza mego.
 19 Oto wnętrze moje jest jak moszcz bez otworu, który łagwice nowe rozsadza.
 20 Będę mówił, a odetchnę cokolwiek, otworzę wargi moje i odpowiem.-
 21 Nie będę miał względu na osobę męża, a Boga z człowiekiem równać nie będę.
 22 Bo nie wiem, jak długo trwać będę i czy mię rychło nie weźmie Stworzyciel mój.

b) OSNOWA : ODPOWIEDŹ NA JEDEN Z ZARZUTÓW JOBA (33,1-33). Wzywa Joba do uwagi (1). Będzie mówił szczerze, a Job może mu bez bojaźni odpowiadać, bo są sobie równi (2-7). Job twierdził, że Bóg go karze niewinnie (8-11) ; nie niesłusznie zarzuca Bogu niesprawiedliwość (12). - Po wtóre Job się skarżył, że Bóg mu nie odpowiada (13), co również jest nieprawdą: Bóg odpowiada już to przez sny (14-16), by ustrzec człowieka od pychy i od śmierci (17-18) ; już to przez choroby (19-22). Jeżeli się znajdzie wówczas jaki anioł, który by przyprowadził człowieka do pokuty i wstawił się za nim do Boga (23-24), przywrócone mu będzie zdrowie i wesele (25-28). To wszystko działa Bóg po wielokroć, by uratować człowieka od śmierci (29-30). "Słuchaj mię dalej Jobie albo odpowiedz mi! (31 -33).

33

1 Słuchaj tedy, Jobie słów moich, a przyjmij do uszu wszystkie mowy moje!
 2 Oto utworzyłem usta moje, niech mówi język mój w podniebieniu moim.
 3 Z szczerzego serca mego mowy moje, a czyste zdanie wargi moje mówić będą. 4 Duch Boży uczynił mię i tchnienie Wszechmocnego ożywiło mię.
 5 Jeśli możesz, odpowiedz mi, i stań przeciwko twarzy mojej.
 6 Oto i mnie, jak i ciebie, Bóg uczynił, i z tej samej gliny jam też jest utworzony.
 7 Wszakże podziw nade mną niechaj cię nie straszy, a wymowa moja niech ci nie będzie ciężka. -
 8 Mówiłeś tedy w uszy moje i słyszałem głos słów twoich :
 9 Jestem ja czysty i bez grzechu, nieskalany i nie masz we mnie nieprawości.
 10 Ponieważ wynalazł przeciw mnie powody do skargi, przeto miał mię za nieprzyjaciela swego.
 11 Wsadził w pęta nogi moje, wysłedził wszystkie ścieżki moje.
 12 To tedy jest, w czym me jesteś usprawiedliwiony; odpowiem ci, że większy jest Bóg niżli człowiek.
 13 Spierasz się przeciwko Niemu, że ci, nie na wszystkie słowa odpowiedział?
 14 Raz ci mówi Bóg, a drugi raz tego samego nie powtarza.
 15 Przez sen w widzeniu nocnym, gdy przypada twardy sen na ludzi i śpią na łożku,
 16 wtedy otwiera uszy mężów, a ćwicząc naucza ich karność,
 17 aby odwieść człowieka od tego, co czyni,
 18 i wybawić go od pychy ; wyrwa duszę jego od skażenia, a żywot jego, aby nie szedł pod miecz. -
 19 Karze też boleścią na łożu, i wszystkie kości jego wysusza.
 20 Wstrętny mu się staje chleb w jego życiu, i duszy jego jadło pierwszej pożądane.
 21 Wyschnie ciało jego, i kości, które okryte były, odkryją się.
 22 Przybliżyła się dusza jego ku skażeniu, a życie jego ku przynoszącym śmierć.

23 Jeżeli będzie zań mówił anioł, jeden z tysięcy, aby opowiedzieć sprawiedliwość człowieka zmiłuje się nad nim i rzecze :
 24 Wybaw go, aby nie zstał do skażenia ; znalazłem, przez co mogę mu się dać przejednać.
 25 Wyniszczało ciało jego od mąk, niech się wróci do dni młodości swojej.
 26 Będzie się modlił do Boga i ubłagany mu będzie, i oglądać będzie oblicze lego z weselem, I odda człowiekowi sprawiedliwość jego.
 27 Wejrzy na ludzi i rzecze: Zgrzeszyłem i prawdziwie wykroczyłem, a nie otrzymałem jak zasłużyłem.
 28 Wybawił duszę swoją, aby nie szła na zatracenie, ale żyjąc światłość widziała.
 29 - Oto wszystko to Bóg sprawuje po trzykroć na każdym,
 30 aby odwieść dusze ich od skażenia i oświeca światłością żyjących. -
 31 Obaczże Jobie, i słuchaj mię, a milcz, gdy ja mówię !
 32 A jeśli masz co mówić, odpowiedz mi; mów, bo chcę, abyś się okazał sprawiedliwy.
 33 Ale jeśli nie masz słuchajże mię; milcz, a nauczę cię mądrości !"

2. DRUGA MOWA ELIU : ODPOWIEDŹ NA INNY ZARZUT JOBA (34,1-37). Wezwanie do uwagi (1-4). Job twierdzi, że go Bóg niewinnie karze i że wobec tego wierna służba Bogu na nic się człowiekowi nie przyda (5-9). Przeciw temu oświadcza Eliu, że Bóg jest sprawiedliwy i odpłaca każdemu stosownie do zasług (10-12). Wynika to stąd, że Bóg rządzi, i rządzi troskliwie, całym światem (13-15); lecz takich rządów bez sprawiedliwości nie mógłby sprawować (16-17). W rzeczywistości Bóg się okazuje bezstronnym (18-20) i zna najdokładniej sprawy ludzkie (21-25), a tych, którzy odstępują od Niego i ubogich uciskają, jawnie karze (26-28). Prócz tego Bóg musi być sprawiedliwy, ponieważ wyroków Jego nikt zmienić nie może (29-30). Według zdania Eliu Job niemądrze mówił i aż do końca ma być wypróbowany (31-37).

34

1 Rozprawiając tedy Eliu, też i to mówił:
 2 "Słuchajcie, mądrzy, słów moich, a uczeni, posłuchajcie mię;
 3 ucho bowiem słów doświadcza, a gardło smakowaniem jadło rozeznaje.
 4 Sąd obierzmy sobie, a obaczmy między sobą, co jest lepszego.-
 5 Gdyż Job mówił : Jestem sprawiedliwy, a Bóg wyrócił sąd mój.
 6 W potępieniu mnie bowiem jest kłamstwo, gwałtowna strzała uderzyła mnie bez żadnego grzechu.
 7 Gdzież jest taki mąż jak Job, który pije urąganie jak wodę,
 8 który chodzi z czyniącymi nieprawość i postępuje z mężami niebożnymi?
 9 Rzekł bowiem: Nie będzie się podobał mąż Bogu, chociażby biegł z nim razem.
 10 Dlatego, mężowie rozumni, słuchajcie mię! Uchowaj, Boże, aby miała być w Bogu niebożność, a w Wszechmocnym nieprawość.
 11 Bo odda człowiekowi wedle uczynków jego, i według drogi każdego odpłaci mu.
 12 Zaprawdę bowiem Bóg nie potępi bez przyczyny, ani Wszechmocny nie wyróci sądu. -
 13 Kogoż to innego przełożył nad ziemią? albo kogo postawił nad światem, który stworzył?
 14 Jeśli zwróci ku niemu serce swoje, ducha jego i dech ku sobie pociągnie,
 15 ustanie zaraz wszelkie ciało i człowiek w popiół się obróci. -
 16 A tak jeśli masz rozum, słuchaj, co się mówi, a przyjmuj w uszy głos wymowy mojej.
 17 Czyż ten, który nie miłuje sądu, może być uzdrowiony? A jakże ty tego, który sprawiedliwy jest, tak potępiasz ?
 18 Tego, który mówi królowi : Odstępcie! który zowie książąt nie zbożnymi;
 19 który nie ma względu na osoby książąt, ani zna tyrana, gdy się prawuje z ubogim, bo wszyscy są dziełem rąk Jego.
 20 Nagle umrą i o pół nocy strwożą się ludy i przejdą, i zniosą gwałtownika bez ręki.-
 21 Oczy bowiem Jego nad drogami ludzi i na wszystkie kroki ich baczy.
 22 Nie ma ciemności i nie ma cienia śmierci, aby się tam skryli Ź, którzy czynią nieprawość.
 23 Nie jest bowiem więcej w mocy człowieka, żeby przyjść do Boga na sąd.
 24 Zetrze wielu i bez liczby, a innych postawi zamiast nich.
 25 Zna bowiem uczynki ich, i przeto przywiedzie noc, i będą starci.-
 26 Jak niebożników poraził ich na miejscu, gdzie byli patrzący;
 27 tych, którzy umyślnie odstępili od Niego i wszystkich dróg Jego zrozumieć nie chcieli, tak,
 28 że przez nich do Niego doszło wołanie ubogiego i głos ubogich usłyszał. -

29 Bo gdy On daje pokój, któż jest, co by potępił? Gdy zakrywa oblicze i nad narodami i nad wszystkimi ludźmi, któż nań patrzeć będzie?

30 On czyni, aby dla grzechów ludu królował człowiek obłudny. -

31 Ponieważ tedy ja mówiłem do Boga, tobie też nie zabronię.

32 Jeśli zbłądziłem, ty mnie poucz ; jeśli nieprawość mówił, więcej nie przydam.

33 Czy jej Bóg od ciebie pożąda, ponieważ ci się nie podobało? Ty bowiem począłeś mówić, a nie ja; ale jeśli wiesz co lepszego, mów!

34 Mężowie rozumni niech mówią do mnie, a mądry mąż niechaj mię słucha.

35 Ale Job głupio mówił, i słowa jego nie pokazują nauki.

36 Ojciec mój! niech Job będzie doświadczany do końca, nie odstępaj od człowieka nieprawości.

37 Ponieważ do grzechów swoich dodaje bluźnierstwo, tymczasem między nami niech ściśniony będzie, a wtedy niech na sąd wyzwie Boga mowami swymi "

3. TRZECIA MOWA ELIU : CZY CNOTA POPLACA (35,1-16)? Chce odpowiedzieć na twierdzenie Joba, że cnota nie przynosi żadnego pożytku (1-4). Prawdą jest, że Bóg jest zbyt wywyższony, byśmy Mu mogli pomóc lub zaszkodzić (5-7); ale cały pożytek lub szkoda z naszych czynów przypada w udziale innym ludziom (8). Jeżeli kto narzeka na ucisk, którego doznaje, ale nie zwraca się do swego Stwórcy z komą prośbą, takiego Bóg nie wysłuchuje (9-13); tym mniej może się spodziewać pomocy Bożej Job, który wypowiada twierdzenie, uwłaczając Bogu (14-16).

35

1 Eliu tedy znowu przemówił:

2 "Czy słuszna wydaje ci się myśl twoja, żeś mówił: "Jestem sprawiedliwszy niżli Bóg?

3 Boś powiedział: Nie podoba się Tobie, co jest prawego; albo co Tobie pomoże, jeśli ja zgrzeszę?

4 A tak ja odpowiem mowom twoim i przyjaciółom twoim z tobą. -

5 Spójrzj w niebo, a obacz, i przypatrz się obłokom, że wyższe są nad ciebie.

6 Jeśli zgrzeszysz, cóż Mu zaszkodzisz? a jeśli się rozmnożą nieprawości twoje, cóż uczynisz przeciw Niemu?

7 A jeśli sprawiedliwie czynić będziesz, cóż Mu darujesz? albo co z ręki twojej weźmie?-

8 Człowiekowi, który tobie podobny jest, zaszkodzi bezbożność twoja, a syna człowieczego wspomóż sprawiedliwość twoja. -

9 Dla mnóstwa potwarców wołać będą i będą narzekać dla mocy ramienia okrutników.

10 I nie rzekł: Gdzież jest Bóg, który mię uczynił, który dał pieśni w nocy,

11 który nas uczy więcej niż bydłota ziemskie, i nad ptactwo niebieskie mądrość nam daje?

12 Tam wołać będą, a nie wysłucha dla pychy złych.

13 Nie próżno tedy Bóg wysłucha i Wszechmocny w każdego sprawę wejrzy.-

14 I kiedy rzeczesz : Nie zwraca uwagi, sądz się przed nim, a czekaj na niego.

15 Teraz bowiem nie używa zapalczywości swojej, ani się bardzo mści za występki.

16 A tak Job próżno otwiera usta swe i bez umiejętności mnoży słowa "

4. CZWARTA MOWA ELIU (36,1- 37,24).

a) O CELU CIERPIENIA (36,1-21). Egu zwraca uwagę na swą prawdomówność i wiedzę (1-4). Temat : Bóg oddaje każdemu sprawiedliwie według uczynków jego (5-6). Od sprawiedliwych łaski swej nie odwraca, n jeżeli zsyła im cierpienia, to po to, by ich od grzechu odciągnąć i ustrzec (7-10). Jeżeli wówczas usłuchają, odzyskują szczęście, w przeciwnym razie czeka ich zagłada (11-12), n opornych nawet w nieszczęściu śmierć hańbiąca (13-14). I Job zatem może się spodziewać, że jego nieszczęścia będą miały koniec pomyślny (15-16); ale jeżeli będzie się burzył przeciw Bogu, nic opuszczają go cierpienia (11-21).

36

1 Przydając też Eliu, to mówił:

2 "Poczekaj mnie trochę, a pokażę ci, bo jeszcze mam, co o Bogu mówić.

3 Wyprowadzę wiedzę moją od początku, a dowiodę, iż Stworzyciel mój jest sprawiedliwy.

4 Bo zaiste bez kłamstwa są mowy moje, i doskonała umiejętność pokaże się tobie. -

5 Bóg możnych nie odrzuca; ponieważ i Sam jest możny.

6 Ale nie zbawia niezbożnych, a ubogim sprawiedliwość wymierza. -

7 Nie odwróci od sprawiedliwego oczu Swych i królów na stolicy sadza na wieki, a oni bywają wywyższeni.

- 8 A jeśli będą w okowach i związani powrozami ubóstwa,
- 9 pokaże im uczynki ich i występki ich że byli gwałtowni.
- 10 Odsłoni też ucho ich, aby ich upomnieć, i będzie mówił, aby się nawrócili od nieprawości. -
- 11 Jeśli usłuchają i dostosują się, wypełnią dni swoje w szczęściu i lata swoje w sławie.
- 12 Ale jeśli nie usłuchają, przejdą przez miecz i będą zniszczem w głupocie. -
- 13 Obludni i chytrzy wzruszają gniew Boży, a nie będą wołać, gdy ich powiążą.
- 14 Umrze w burzy dusza ich i żywot ich między nierządnikami. -
- 15 Wyrwie ubogiego z ucisku jego i odkryje w utrapieniu ucho jego.
- 16 A tak wybawi cię na przestronność z otchłani ciasnej, która nie ma dna pod sobą ; odpocznienie stołu twego będzie pełne tłustości. -
- 17 Sprawa twoja jako niezbożnego osądzona jest; sprawę i wyrok otrzymasz.
- 18 Niechajże cię tedy gniew nie zwycięża, abyś miał kogo ucisnąć, ani mnóstwo darów niech cię nie nachyla.
- 19 Wyrzeknij się wielkości twej bez kłopotu, i wszystkich potężnych siłą.
- 20 Nie przeciągaj nocy, aby wstąpili ludzie zamiast nich.
- 21 Strzeż się, abyś się nie wrócił ku nieprawości; bo za tą począłeś iść po nędzy.

b) WIELKOŚĆ BOGA (36,22 - 37,24). Eliu przechodzi do sławienia wielkości Boga (36, 22), której człowiek ogarnąć nie zdoła, lecz tylko uwielbiać może (23-26). Bóg zsyła deszcz (27-28), sprowadza chmury z gromami (29-30), aby karać i ziemię użyźniać (31-33). Opis burzy (37,1-5) i innych zjawisk atmosferycznych (6-13). Czym jen Job w porównaniu z tak potężnym Bogiem (14-18)? Eliu nie odważyłby się odpowiadać Bogu (19-20). Boski Majestat jest niedostępny dla człowieka, jedynym godnym zachowaniem się wobec Niego jest bojach (21-24).

- 22 Oto Bóg wysoki w mocy swojej, a żaden nie jest mu podobny wśród prawodawców.
- 23 Kto będzie mógł wy badać drogi jego? albo kto mu rzec może:
- 24 Uczyniłeś nieprawość? Pomnij, że nie znasz dzieła jego, o którym śpiewali mężowie.
- 25 Wszyscy ludzie go widzą, każdy patrzy z daleka.
- 26 Oto Bóg wielki, przewyższający umiejętność naszą; liczba lat jego nieoszacowana. -
- 27 On podejmuje krople deszczu i wypuszcza gwałtowne ulewy na kształt strumieni;
- 28 te płyną z obłoków, które okrywają wszystko z wierzchu. -
- 29 Jeśli będzie chciał rozciągnąć obłoki jak namiot swój,
- 30 i błyskać światłem swoim z wierzchu, to nawet głębiny morskie okryje.
- 31 Bo przez to sądzi narody, i daje pokarm wielu ludziom.
- 32 W rękach kryje światłość i każe jej, aby znowu przyszła.
- 33 Powiada o niej przyjacielowi swemu, że Jego własnością jest i że on może wznieść się do niej.

37

- 1 Na to złękło się serce moje i ruszyło się z miejsca swego.
- 2 Słuchajcie, słuchajcie w strachu głosu Jego i dźwięku z ust Jego wychodzącego.
- 3 Pod wszystkie niebiosy on zagląda, a światłość Jego na granicach ziemi.
- 4 Za nim huk ryczeć będzie, zagrzmi głosem wielkości swej ; a nie będzie doścignięty, gdy usłyszany będzie głos Jego.
- 5 Zagrzmi Bóg głosem swym dziwnie, który czyni rzeczy wielkie a niezbadane. -
- 6 On to każe śniegowi, aby spadał na ziemię, i deszczom zimowym i gwałtownej ulewie mocy swojej.
- 7 On na ręce wszystkich ludzi kładzie pieczęcie, aby każdy znał sprawy Jego.
- 8 Wnijdzie zwier do jamy i w legowisku swoim mieszkać będzie.
- 9 Od gwiazd południowych wynijdzie burza, a od Wozu niebieskiego zimno.
- 10 Gdy Bóg wieje, zsiada się lód, i znowu szeroko rozlewają się wody.
- 11 Zboże pragnie obłoków, a obłoki rozpuszczają światło swoje.
- 12 Obchodzą one wkoło, gdziekolwiek je wola kierującego wiedzie, ku wszystkiemu, co im każe na okręgu ziemi :
- 13 czy w jednym pokoleniu, czy w ziemi swojej, czy na którymkolwiek miejscu miłosierdzia swego każe im się znaleźć.
- 14 Słuchaj tego, Jobie, stań a przypatruj się cudom Bożym !
- 15 Czy wiesz, kiedy Bóg deszczom przykazał, aby okazały światłość obłoków Jego?

- 16 Czy znasz ścieżki obłoków wielkie i doskonałe umiejętności?
- 17 Czy odzienie twoje nie jest ciepłe, gdy przewiewa ziemię wiatr z południa ?
- 18 Może ty z Nim budowałeś niebios, które są bardzo mocne, jakby z miedzi ulane ?-
- 19 Ukaż nam, co Mu rzec mamy, bośmy ogarnieni ciemnością.
- 20 Któż mu donie się to, co ja mówię? Jeśliby nawet przemówił człowiek, byłby pożarty.
- 21 Ale teraz nie widać światłości: nagle powietrze ściąga się w obłoki, a wiatr przechodząc, spędza je.
- 22 Z północy złoto przychodzi, a do Boga bojaźliwe chwalenie.
- 23 Godnie go znaleźć nie możemy: wieki mocą i sądem i sprawiedliwością, a wysłować go nie podobna.
- 24 Dlatego będą się go bać mężowie, i nie będzie śmiać spojrzeć nikt z tych wszystkich, którym się zdaje, że są mądrzy "

CZEŚĆ III (38,1 - 42,6)

Mowy Boga.

1. PIERWSZA MOWA BOGA (38,1- 39,30).

a) WSTĘP (38,1-3). Bóg gani Joba i wyzywa go na słowną rozprawę.

38

- 1 A odpowiadając Pan Jobowi spośród wichru rzekł :
- 2 "Któż to jest, który wikła wyroki słowami nieroztropnymi?
- 3 Przeprasza jak mąż biodra twoje ; będę cię pytał, a odpowiadaj mi.

b) BOSKA MĄDROŚĆ UJAWNIAJĄCA SIĘ W ŚWIECIE NIEŻYWOTNYM (38,4-38). Jaki udział miał Job w stworzeniu ziemi morza (4-11)? Czy rozkazuje zorzy (12-15)? Czy zna granice świata (16-18), miejsce pobytu światła i ciemności, śniegu i gradu (19-24), początek deszczu, rosy i lodu (25-30)? Czy ma pod swymi rozkazami gwiazdozbiory (31-33), błyskawice i burze (34-38)?

- 4 Gdzieś był, gdym zakładał fundamenty ziemi? Powiedz mi, jeśli masz rozum.
- 5 Kto założył miary jej, jeśli wiesz? albo kto nad nią sznur rozciągnął ?
- 6 Na czym podstawy jej są ugruntowane, albo kto założył kamień jej narożny,
- 7 gdy mię chwaliły współ gwiazdy poranne i śpiewali wszyscy synowie Boży?
- 8 Kto zamknął drzwiami morze, gdy się wyrwało jakby z żywota wychodząc;
- 9 gdym kładł obłok jako szatę jego i mrokiem jak pieluchami dziecinnymi je obwijał?
- 10 Otoczyłem je granicami mymi i przyprawiłem zawory i drzwi, i rzekłem :
- 11 Aż póty przyjdiesz, a dalej nie postąpisz i tu rozbijesz nadęte fale twoje.
- 12 Czy ty po narodzeniu twoim rozkazałeś świtanu i ukazałeś zorzy miejsce jej?
- 13 I czyś trzymał wstrząsając krańce ziemi, i wytrząsałeś z niej niepobożnych?
- 14 Będzie przywrócona jak błoto pieczęć i będzie stała jak odzienie;
- 15 odjęta będzie od niebożników światłość ich i ramię wysokie złamane będzie.
- 16 Czyś wszedł do głębokości morskich i przechadzałeś się po dnie przepaści ?
- 17 Czy otworzyły ci się bramy śmierci, i widziałeś drzwi ciemne?
- 18 Czy obejrzałeś szerokość ziemi? Powiedz mi, jeśli wiesz wszystko,
- 19 na jakiej drodze światłość mieszka i gdzie jest miejsce ciemności,
- 20 abyś przywiódł każde z nich do granic swoich i poznał ścieżki do domu jego.
- 21 Czy wiedziałeś wówczas, żeś się miał urodzić? i znałeś liczbę dni twoich?
- 22 Czyś wszedł do skarbu śniegu albo oglądałeś skarby gradu,
- 23 które nagotowałem na czas nieprzyjaciela, na dzień bitwy i walki?
- 24 Jaką drogą rozchodzi się światło, rozszerza gorąco na ziemi?
- 25 Kto dał bieg bardzo gwałtownemu deszczowi,
- 26 i drogę grzmiącemu gromowi, aby deszcz szedł na ziemię bezludną na puszczy, gdzie żaden człowiek nie mieszka,
- 27 aby napełnił bezdroża i pustynie, i wywiódł trawę zieloną?
- 28 Kto jest ojcem deszczu? albo kto zrodził krople rosy?
- 29 Z czyjego łona wyszedł lód ? a mróz z nieba kto spłodził ?
- 30 Wody twardnieją jak kamień, i ścina się wierzch głębiny.
- 31 Czy zdołasz połączyć jasne gwiazdy Baby? albo okrąg Wozu niebieskiego będziesz mógł rozerwać?

- 32 Czy wywodziś Jutrzenkę czasu swego, a wieczornej gwieździe nad synami ziemskimi wstawać każesz?
 33 Czy znasz porządek nieba i ustanawiasz wpływ jego na ziemię?
 34 Czy podniesiesz głos twój do obłoku, a nawał wód okryje cię?
 35 Czy wypuścisz błyskawice i pójdą, a wróciwszy się rzekną tobie : Oto jesteśmy?
 36 Kto włożył we wnętrzości człowieka mądrość, albo kto dał kogutowi zrozumienie?
 37 Kto wysłowi układ niebios? a harmonii niebieskiej kto każe usypiać?
 38 Kiedy się sypał proch na ziemię, a bryły się zlepiały?

c) BOSKA MĄDROŚĆ UJAWNIAJĄCA SIĘ W ŚWIECIE ZWIERZĘCYM (38,39-39,30). Przecistawiając się Jobowi pokazuje, że żywi lwiąta i kruki (38,39-41), kieruje czasem rodzenia dzikich kóz i łań (39,1-4), daje dzikiemu osłowi nieokiełznaną wolność (5-8), bawołowi moc i dzikość (9-12), głupiemu strusowi szybkość (13-18), koniowi siłę, zwinność i odwagę wojenną (19-25), jastrzębiowi i orłowi ich lot podniebny (26-30).

- 39 Czy pochwycisz dla lwicy zdobycz i żądzę szczeniąt jej napelnisz,
 40 gdy leżą w jamach i w jaskiniach się zasadzają?
 41 Kto gotuje krukowi jadło jego, gdy piskłeta jego wołają do Boga, tułając się, że nie mają pokarmu ?

39

- 1 Czy znasz czas rodzenia dzikich kóz na skałach, albo widziałeś, jak łanie rodzą?
 2 Policzyłeś miesiące poczęcia ich i znasz czas rodzenia ich?
 3 Skurczają się w porodzie i rodzą, i ryk wypuszczają.
 4 Oddzielają się dzieci ich i idą na paszę; wychodzą i nie wracają się do nich.
 5 Kto wypuścił osła dzikiego wolno? a pęta jego kto rozwiązał?
 6 Jemu dałem dom na puszczy i mieszkanie jego w słonej ziemi.
 7 Gardzi zgrają miejską, nie słucha głosu naganiacza.
 8 Patrzy po górach za paszą swą i wszelkiej zieleni szuka.
 9 Czy nosorożec będzie chciał tobie służyć, albo zamieszka u żłobu twego ?
 10 Czy zwiążesz nosorożca do orki rzemieniem twoim, albo będzie łamał skiby dolin za tobą ?
 11 Czy będziesz miał ufanie w wielkiej mocy jego, i zostawisz mu roboty twoje?
 12 Czy będziesz mu wierzyć, że ci wróci nasienie twoje i gumno twoje napelni?
 13 Pióro strusowe podobne jest do piór czapli i jastrzębia.
 14 Gdy zostawia jaja swoje na ziemi, ty je może w piasku zagrzejesz ?
 15 Zapomina, że je noga podeptać może, albo zwierz polny zetrzeć.
 16 Twardy się okazuje względem dzieci swoich, jakby nie jego były; próżno pracował, gdyż żadna bojaźń nie przymuszała.
 17 Bo mu Bóg odjął mądrość i nie dał rozumu.
 18 Gdy czas przyjdzie, skrzydła ku górze podnosi, śmieje się z konia i z jeźdźca jego.
 19 Czy dasz koniowi moc i otoczysz szyję jego rzeniem?
 20 Czy go pobudzisz do skoku jak szarańczę? Wspaniałe jego parskanie - jak straszne.
 21 Kopie ziemię kopytem, wyskakuje śmiało, pędzi przeciw zbrojnym.
 22 Gardzi strachem i nie ustępuje mieczowi.
 23 Nad nim chrzęścić będzie sajdak, błyskać się będzie włócznia i tarcza.
 24 Dysząc i rżąc żre ziemię a nie uważa, że brzmi głos trąby.
 25 Gdy usłyszysz trąbę, mówi : Ach ! Z daleka czuje wojnę, wołanie dowódców i okrzyki wojska.
 26 Czy twą mądrością obrasta pierzem jastrzęb, rozszerzając skrzydła swe na południe?
 27 Czy na twój rozkaz wzbije się orzeł i na stromej górze założy swe gniazdo?
 28 Na opokach mieszka i na urwistych krzemieniach przebywa i na nieprzystępnych skałach.
 29 Stamtąd upatruje pokarm, a z daleka oczy jego widzą.
 30 Piskłeta jego zbierać będą krew, a gdziekolwiek będzie ścierwo, wnet przybywa."

2. POKORNA ODPOWIEDŹ JOBA (39,31-35).

- 31 I przydał Pan, i rzekł do Joba:
 32 "Czy ten, co spiera się z Bogiem, tak łatwo się uspokaja? Pewno, kto gani Boga, musi mu odpowiedzieć."

33 A Job odpowiadając Panu rzekł:

34 "Ja, który lekkomyślnie mówiłem, cóż mogę odpowiedzieć? Rękę moją położę na usta moje.

35 Jedną rzecz powiedziałem, której bodajbym był nie mówił, i drugą, a więcej do nich nie przydam."

3. DRUGA MOWA BOGA (40,1 - 41,25).

Wyzwanie Joba (40,1-2). Jeżeli Job rzeczywiście pomawia Boga o niesprawiedliwość w rządach (3), w takim razie niech ukáže swą moc i wspaniałość, rzucając w proch wszystkich bezbożnych (4-9). Następuje opis hipopotama, jego sposobu życia i wielkiej mocy (10-19). - Opis krokodyla: Job nie potrafi go ujarzmić (20-28). Jakże tym mniej może się człowiek sprzeciwić Bogu (41,1-3)? Opis straszliwej siły i wyglądu krokodyla: jego pancerz (4), paszcza (5), łuski (6-8), kichanie i oddech (9-12), tężyzna jego ciała (13-15); swym widokiem przerażenie wywołuje (16), żadna broń go się nie ima (17-20) ; ślady jego przejścia na lądzie i w wodzie (21-23). Jest królem wszystkich pysznych (24-25).

40

1 A odpowiadając Pan Jobowi spośród wichru, rzekł:

2 "Przepasz jak mąż biodra swe; będę cię pytał, a powiedz mi. -

3 Czy wniwecz obrócisz sąd mój i potępisz mię, abyś się ty usprawiedliwił?

4 A czy masz ramię jak Bóg i czy grzmisz głosem podobnym?

5 Oblecz się w ozdobę i wznies się w górę, i bądź chwalebny, i oblecz się w piękne szaty.

6 Rozprósz hardych w zapalczywości twojej i wejrzyj na wszelkiego hardego, a poniż go.

7 Wejrzyj na wszystkich pysznych i upokórz ich, i zetrzyj niebożników na miejscu ich.

8 Zakryj ich razem w prochu, a oblicza ich zanurz w dole.

9 Wtedy i ja przyznam, że cię może zbawić prawica twoja.

10 Oto Behemot, którego uczyniłem z tobą, będzie jadł siano jak wół.

11 Moc jego w biodrach jego, a siła jego w pępku brzucha jego.

12 Rusza ogonem swym jak cedrem, ścięgną ud jego są powikłane.

13 Kości jego jak piszczele miedziane, chrząstki jego jak blachy żelazne.

14 On jest początkiem dróg Bożych; ten, który go uczynił, przyłoży miecz swój.

15 Temu góry trawę rodzą, wszystkie zwierzęta polne bawić się tam będą.

16 Pod cieniem sypia, w kryjówce trzcinowej i na miejscach wilgotnych.

17 Zakrywają cienie cień jego, ogarną go wierzby potoku.

18 Oto wypije rzekę, a nie zadziwi się, i ma nadzieję, że się Jordan wleje w paszczę jego.

19 Przed oczyma jego jako wędą chwytą się go i palami przekłuwa nozdrza jego.

20 Czy będziesz mógł wyciągnąć Lewiatana wędą, a powrozem uwiążesz język jego?

21 Czy przewleciesz kółko przez nozdrza jego albo obrączką przekolesz paszczę jego?

22 Czy prośby liczne zaniesie do ciebie albo będzie z tobą mówił łagodnie?

23 Czy uczyni przymierze z tobą i weźmiesz go za sługę wiecznego?

24 Czy zabawisz się z nim jak z ptaszkiem albo go uwiążesz dla dziewcząt twoich?

25 Porąbią go przyjaciele, rozdziela go kupcy?

26 Czy napełnisz niewody skórą jego, albo wierszę rybną głową jego?

27 Połóż nań rękę twoją, wspomnij na bitwę, a więcej nie przydasz mówić.

28 Oto nadzieja jego omyli go, a przed oczyma wszystkich będzie powalony.

41

1 Nie rozdrażnię go jako okrutnik; bo któż się może sprzeciwić obliczu memu?

2 Kto mi dał pierwej, żebym mu oddał? Wszystko, co jest pod niebem, moje jest.

3 Nie przepuszczę mu : i słowom moim i do prośnienia ułożonym. -

4 Któż odkryje wierzch odzienia jego, a w środek paszczy jego kto wejdzie ?

5 Wrota paszczki jego kto otworzy? Wkoło zębów jego - strach. -

6 Ciało jego jak tarcze lane, spojone łuskami przyciskającymi się.

7 Jedna z drugą się spaja i nawet powietrze nie wejdzie przez nie.

8 Jedna do drugiej przylgnie, a trzymając się siebie, w żaden sposób nie będą rozdzielone. -

9 Kichanie jego to blask ogniowy, a oczy jego jak powieki jutrzeńki.

10 Z ust jego lampy wychodzą jak pochodnie ognia zapalone.

11 Z nozdrzy jego wychodzi dym jak z garnca podpalonego i wrzącego.

12 Dech jego węgle zapala a płomień z paszczy jego wychodzi.-
 13 W szyi jego będzie mieszkała moc, a niedostatek przed obliczem jego chodzą.
 14 Członki ciała jego wzajemnie się spajają ; wypuść nań pioruny, a na inne miejsce się nie uniosą.
 15 Serce jego jest twarde jak kamień i zbite jak kowalskie kowadło. -
 16 Gdy się podniesie, złękną się aniołowie, a przestraszeni oczyszczać się będą.
 17 Gdy go dosięgnie miecz, ostać się nie będzie mógł, ani oszczep, ani pancerz ;
 18 poczyta bowiem żelazo za plewy, a miedź za spróchniałe drewno.
 19 Nie spłoszy go strzelec, w żdźbło mu się obróciły kamienie procy.
 20 Młot za żdźbło sobie poczyta i śmiać się będzie ze świstającego oszczepu.-
 21 Pod nim będą promienie słoneczne, i naściele sobie złota jak błota.
 22 Uczyni głębię morza wrzącą jak garniec, i jak kocioł maści kipiący.
 23 Za nim świecić będzie ścieżka, głębia się wyda jakby osiwała. -
 24 Nie masz na ziemi mocy, którą by z nim porównać można ; on jest uczyniony, aby się nikogo nie bał.
 25 Wszystko, co jest wysokie, widzi ; on jest królem wszystkich synów pychy."

4. ODPOWIEDŹ JOBA (42,1-6).

42

1 A Job, odpowiadając Panu rzekł :
 2 "Wiem, że wszystko możesz i nie jest ci żadna myśl tajna.
 3 Któż jest ten, co bez rozsądku tai radę? Przeto niemądrze mówiłem i to, co nad miarę przechodziło wiadomość moją.
 4 Słuchaj, a ja będę mówił ; spytam cię, a odpowiesz mi.
 5 Słuchem ucha słyszałem cię, a teraz oko moje cię widzi.
 6 Przeto sam siebie winuję i czynię pokutę w prochu i w popiele."

ZAKOŃCZENIE (42,7-16)

Bóg gani przyjaciół Joba i nakłada na nich pokutę (7-9). Job przywrócony do swego dawnego stanu (10); odwiedzają go krewni i przyjaciele (11) ; Bóg błogosławi mu we wszystkim (12-16).

7 A gdy Pan powiedział te słowa do Joba, rzekł do Elifaza Temanitzyka :
 "Rozgniewała się zapalczywość moja na ciebie i na dwu przyjaciół twoich, ponieważ nie mówiliście przede mną szczerze jak Job, sługa mój.
 8 A tak weźmijcie sobie siedem byków i siedem baranów, a idźcie do służby mego Joba i ofiarujcie całopalenie za siebie ; a Job, sługa mój, będzie się za was modlił : oblicze jego przyjmę, aby wam głupota nie była poczytana; bo nie mówiliście do mnie szczerze jak Job, sługa mój."
 9 Poszli tedy Elifaz Temanitzyk i Baldad Suhitzyk, i Sofar Naamatczyk, i uczynili, jak był Pan do nich mówił, i przyjął Pan oblicze Joba.
 10 Nawrócił się też Pan na pokutę Joba, gdy on się modlił za przyjaciół swoich. I przyczynił Pan w dwójnasób wszystkiego, cokolwiek Job posiadał.
 11 A bracia jego wszyscy przyszli do niego i wszystkie siostry jego, i wszyscy, którzy go przedtem znali, i jedli z nim chleb w domu jego, i kiwali nad nim głową, i pocieszali go z powodu wszystkiego złego, które nań był Pan dopuścił; i dali mu każdy owcę jedną i nausznicę złotą jedną.
 12 A Pan pobłogosławił końcowi Joba więcej niż początkowi jego. I miał czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm wołów i tysiąc oślic.
 13 Miał też siedmiu synów i trzy córki.
 14 I dał imię jednej Dzień, a drugiej imię Kasja, a trzeciej imię Róg barwiczki.
 15 I nie znalazły się niewiasty tak piękne jak córki Joba na całej ziemi; i dał im ojciec ich dziedzictwo między braćmi ich.
 16 A Job żył potem sto czterdzieści lat, i widział synów swych i synów synów swoich aż do czwartego pokolenia, i umarł będąc stary i pełen dni.

Księga Psalmów

PS 1. DWIE DROGI: Szczęście człowieka sprawiedliwego (1-3); nieszczęsny koniec bezbożnych (4-6).

1

1 Błogosławiony mąż, który nie chodził za radą niebożnych, i nie stał na drodze grzesznych, i na stolicy zarazy nie siedział,
2 ale w zakonie Pańskim upodobania jego, i nad zakonem Jego rozmyśla we dnie i w nocy.
3 I będzie jak drzewo, które zasadzone jest nad ściekaniem wód, które swój owoc da czasu swego, a liść jego nie opadnie, i wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się.
4 Nie tak niebożni, nie tak; ale jak proch, który rozmiata wiatr z wierzchu ziemi.
5 Przeto nie powstaną nie zbożnicy na sądzie ani grzesznicy w zebraniu sprawiedliwych.
6 Albo wiem zna Pan drogę sprawiedliwych, a droga niebożnych zginie.

PS 2. MESJASZ KRÓLEM NARODÓW. Bunt narodów i ich książąt przeciw Bogu i jego Pomazańcowi (1-3). Odpowiedź Boga (4-5) i Mesjasza (6-9). Nauka dla książąt (10-12).

2

1 Czemu się wzburzyły narody, a ludy wymyślały próżne rzeczy?
2 Stanęli razem królowie ziemi, a książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego:
3 „Potargajmy więzy ich i zrzucmy z siebie jarzmo ich!”-
4 Pan, który mieszka w niebiosach, wyśmiewa się z nich, i Pan szydzić z nich będzie.
5 Wtedy przemówi do nich w gniewie swoim i w zapalczywości swej potrwoży ich. -
6 „A ja jestem ustanowiony królem od niego nad Syjonem górą świętą jego, bym głosił przykazanie jego.”
7 Pan rzekł do mnie: „Tyś jest synem moim, jam ciebie dziś zrodził.
8 Żądaj ode mnie, a dam ci narody w twe dziedzictwo, a w posiadłość twą krańce ziemi.
9 Będziesz nimi rządził laską żelazną, a jak naczynie garncarskie pokruszysz ich.” -
10 A teraz, królowie, zrozumieście! uczcie się wy, którzy sądzicie ziemię.
11 Służcie Panu w bojaźni, a radujcie się mu ze drżeniem.
12 Chwycie się nauki, by się przypadkiem nie rozgniewał Pan i byście nie zginęli z drogi sprawiedliwej, gdy się wkrótce zapali gniew jego. Błogosławieni wszyscy, którzy w nim ufają!

PS 3. PEŁEN UFNOŚCI WŚRÓD MNÓSTWA WROGÓW. Psalmista, otoczony nieprzyjaciółmi (2-3), w Bogu pokłada ufność (4-5). Opieka Boża, której już doświadczył, dodaje mu odwagi (6-7a). Błaga Boga o pomoc (7b-9).

3

1 Psalm Dawida, gdy uciekał przed Absalomem synem swoim.
2 Panie, czemu się rozmnożyli trapiący mię? Wielu ich powstaje przeciwko mnie.
3 Wielu ich mówi duszy mojej: „Nie ma ten zbawienia w Bogu swoim!” -
4 Ale ty, Panie, jesteś obrońcą moim, chwałą moją i ty podnosisz głowę moją.
5 Głosem moim wołałem do Pana, i wysłuchał mię z góry świętej swojej. -
6 Jam spał i twardo zasnąłem, i wstałem, bo Pan mię obronił.
7 Nie będę się bał tysięcy ludu wokoło mnie leżącego. - Powstań, Panie, wybaw mię,
8 Boże mój! Boś ty pobił wszystkich sprzeciwiających mi się bez przyczyny, pokruszyłeś zęby grzeszników.
9 Pańskie jest wybawienie, a nad ludem twoim błogosławieństwo twoje.

PS 4. UPAMIĘTANIE WROGÓW, WIĘCEJ UFNOŚCI PRZYJACIOŁOM. Psalmista wzywa pomocy Bożej (2). Napomina wrogów, by zaprzestali prześladowania go, bo Bóg go wysłucha (3-4); niech wejdą w siebie (5)!

Swych zwolenników zachęca do ufności w Bogu (6-7a), która jemu przynosi niezwykłą radość (7b-8) i pokój (9-10).

4

1 Na koniec, w pieśniach. Psalm Dawidowy.

2 Kiedym wzywał, wysłuchał mię Bóg sprawiedliwości mojej; z ucisku uwolniłeś mię. Zmiłuj się nade mną, i wysłuchaj modlitwy mojej.

3 Synowie człowieczy, dopókiż twardego serca będziecie? czemu miłujecie marność i szukacie kłamstwa?

4 Wiedźcie, iż dziwnym uczynił Pan świętego swego; wysłucha mię Pan, gdy zawołam do niego.

5 Gniewajcie się, a nie grzeszcie; co mówicie w sercach waszych, na łóżkach waszych żałujcie. -

6 Składajcie ofiarę sprawiedliwości, a ufajcie Panu. Wielu mówi: „Któż nam ukaze dobra?”

7 Znakiem jest nad nami światłość oblicza twego, Panie: dałeś wesele w serce moje.

8 Oni obfitują w zbiory zboża, wina i oliwy swej.

9 W pokoju będę wraz spał i odpoczywał, bo ty,

10 Panie, osobiwie w nadziei postawiłeś mię.

PS 5. MODLITWA PORANNA O OBRONĘ PRZED NIEPRZYJACIÓŁMI. Psalmista od rana modli się do Boga (2-Sa) opierając swą ufność na tym, że Bóg nie może popierać ludzi nieprawych (Sb-7), a on z miłosierdzia Bożego boi się Pana (8). Błaga, by go Bóg prowadził drogą swych przykazań (9), a jego bezbożnych nieprzyjaciół ukarał (10-11) ku radości sprawiedliwych (12-13).

5

1 Na koniec, za tę, która dziedzictwa dostępuje. Psalm Dawidowy.

2 Słowa moje przyjmij w uszy, Panie, wyrozumiej wołanie moje!

3 Pilnie słuchaj głosu modlitwy mojej, Królu mój i Boże mój!

4 Bo do ciebie modlić się będę, Panie, rano usłyszysz głos mój.

5 Rano będę stał przed tobą i patrzył. - Albowiem nie jesteś ty Bogiem, chcącym nieprawości,

6 ani mieszkać będzie przy tobie niegodziwiec, ani się ostoja niesprawiedliwi przed oczyma twymi.

7 Nienawidzisz wszystkich, którzy czynią nieprawość, zatracisz wszystkich, którzy mówią kłamstwo. Mężem krwawym i zdrażliwym brzydzi się Pan. -

8 A ja dla mnóstwa miłosierdzia twego wniknę do domu twego, pokłonię się ku kościołowi twemu świętemu w bojaźni twojej. -

9 Panie, prowadź mię w sprawiedliwości twojej, dla nieprzyjaciół moich prostuj przed obliczem twoim drogę moją.

10 Albowiem nie masz w ustach ich prawdy, serce ich jest marne;

11 grobem otwartym gardło ich, językami swymi zdrażliwie działali. Osądź ich Boże! Niechaj upadną od myśli swoich; wedle mnóstwa niebożności ich wypędź ich, bo cię rozdrażnili, Panie! -

12 A niech się rozweselą wszyscy, którzy nadzieję mają w tobie, na wieki radować się będą, i będziesz mieszkał wśród nich. I będą się chlubić w tobie wszyscy, którzy miłują imię twoje,

13 albowiem ty będziesz błogosławił sprawiedliwemu. Panie, jak tarczą dobrej woli twej otoczyłeś nas.

PS 6. PROŚBA O RATUNEK W UCISKU. Prosi Boga o złagodzenie gniewu i skrócenie kary (2-4). Jako pobudki podaje: miłosierdzie Boże (5), większą cześć Boga (6), swe ostateczne wyczerpanie (7-8). Triumf z powodu pewności (9-11).

6

1 Na koniec, w pieśniach. Psalm Dawidowy; na oktawę.

2 Panie, w zapalczywości twej nie karć mnie i w gniewie twoim mnie nie karz.

3 Zmiłuj się nade mną, Panie, bom chory, uzdrów mnie, Panie, bo się wstrząsnęły kości moje.

4 I dusza moja strwożona jest bardzo; ale ty, Panie, pókiż?

5 Zwróć się, Panie, i wyrwij duszę moją, zbaw mię dla miłosierdzia twego.

6 Albowiem w śmierci nie masz, kto by o tobie pamiętał, a w otchłani któż cię wysławiać będzie?

7 Umęczyłem się wzdychaniem moim; będę obmywał na każdą noc łóżko moje, łzami moimi będę skrapiał pościel swoją.

8 Zamroczyło się od udręczenia oko moje, zestarzałem się między wszystkimi nieprzyjaciółmi moimi. -

- 9 Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość, albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mojego!
 10 Wysłuchał Pan prośbę moją, Pan modlitwę moją przyjął.
 11 Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi, niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko!

PS 7. MODLITWA OCZERNIONEGO I UCISZNIONEGO. Prośba o uwolnienie od prześladowców (2-3). Psalmista nie dopuścił się tego, co mu się zarzuca (4-6). Bóg, który sędzi narody, niech osądzi sprawę niewinnego i położy kres nieprawości (7-12). Jeżeli grzesznik się nie nawróci, kara Boga go dosięgnie (13-14). Bezbożny sam pod sobą dołki kopie (15-17). Chwała Panu (18)!

7

- 1 Psalm Dawida, który śpiewał Panu z powodu słów Chusego, syna Jeminiego.
 2 Panie, Boże mój, w tobie nadzieję położył; wybaw mię od wszystkich prześladowców moich i wyzwól mię,
 3 by kiedy nie porwał jak lew duszy mojej, gdy nie masz, kto by odkupił ani kto by wybawił. -
 4 Panie, Boże mój, jeśli to uczynił, jeśli jest nieprawość w rękach moich,
 5 jeśli odpłacał tym, co mi źle czynili, niech upadnę słusznie przed nieprzyjaciółmi moimi bezsilny!
 6 Niechaj prześladowuje nieprzyjaciół duszę moją i niech pojma i podepcie na ziemi żywot mój, a chwałę moją niechaj w proch strąci! -
 7 Powstań, Panie, w gniewie twoim i podnieś się w granicach nieprzyjaciół moich! I powstań, Panie, Boże mój, dla przykazania, któreś dał!
 8 A zgromadzenie narodów obstąpi cię, i dla tego wróć się na wysokość!
 9 Pan sędzi narody. Sądź mię, Panie, według sprawiedliwości mojej i według niewinności mojej we mnie!
 10 Zginie złość grzeszników, a poprowadzisz prosto sprawiedliwego, badający serca i nerki,
 11 Boże! Sprawiedliwa pomoc moja od Pana, który zbawia prawych sercem.
 12 Bóg, sędzia sprawiedliwy, mocny i cierpliwy, czy się gniewa na każdy dzień?
 13 Jeśli się nie nawrócicie, miecza swego dobędzie, łuk swój naciągnął i nagotował go;
 14 i położył na nim narzędzia śmierci, strzały swe palającymi uczynił. -
 15 Oto zrodził niesprawiedliwość, począł boleść i urodził nieprawość.
 16 Dół otworzył i wykopał go, i wpadł w dół, który uczynił.
 17 Obróci się boleść jego na głowę jego, a na wierzch głowy jego nieprawość jego spadnie. -
 18 Będę wysławiał Pana według sprawiedliwości jego, i będę opiewał imię Pana najwyższego.

PS 8. WIELKOŚĆ BOGA I DZIWNA JEGO DOBROĆ DLA CZŁOWIEKA. Chwała Boga jest tak widoczna i wielka w naturze (2), iż nawet dziecko ją poznaje, a wróg Boga zamilknąć musi (3). W porównaniu z wielkością i pięknnością nieba (4) człowiek wydaje się czymś bardzo małym (5); a jednak Bóg go niezmiernie wywyższył i chwałą otoczył czyniąc go panem stworzenia (6-9). Jak wielkie jest imię Boga (10)!

8

- 1 Na koniec, dla tłoczni. Psalm Dawidowy.
 2 Panie, Panie nasz, jakże dziwne jest imię twoje po wszystkiej ziemi! Albowiem wyniesiona jest nad niebiosą wielmożność twoja.
 3 Z ust niemowląt i ssących uczyniłeś doskonałą chwałę przeciw nieprzyjaciółom twoim, aby zniszczyć nieprzyjaciela i mściciela. -
 4 Albowiem spoglądam na niebiosą twoje, dzieła palców twoich, księżyc i gwiazdy, któreś ty założył.
 5 Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz?
 6 Uczyniłeś go mało co mniejszym od aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go,
 7 i postawiłeś go nad dziełami rąk twoich.
 8 Poddąłeś wszystko pod nogi jego: owce i woły wszystkie,
 9 nadto i zwierzęta polne, ptactwo niebieskie i ryby morskie, które się przechodzą po ścieżkach morskich. -
 10 Panie, Panie nasz, jakże dziwne jest imię twoje po wszystkiej ziemi!

PS 9. DZIĘKCZYNIENIE ZA ZWYCIĘSTWO NAD NARODAMI I PROŚBA O POMOC PRZECIW BEZBOŻNYM. Chwała Bogu za porażenie nieprzyjaciół (9A, 2-7). Bóg sprawiedliwy (8-9) jest ucieczką uciszonych (10-11). Wezwanie do dziękczynienia za pomszczenie ludu (12-13). Prośba o nowe zwycięstwo (14-16a). Narody wpadły w sidła, które same zastawiły (16b-17). Prośba o ukaranie grzeszników i wyzwolenie

uciśnionych (18-19), oraz o sąd nad narodami (20-21). - Prośba o ukaranie bezbożnego krzywdziciela (9B, 1-2), który triumfuje, nie bojąc się sądów Bożych (3-6), zastawia sidła na słabego i niewinnego (7-9), który w nie wpada (10), a bezbożny ufa, że nie będzie karany (11). Prośba, by Bóg ratował ubogiego i ukarał grzesznika (12-16). Bóg wysłuchuje (17-18).

9A

1 Na koniec, na tajemnice syna. Psalm Dawidowy.
2 Będę cię wysławiał, Panie, ze wszystkiego serca mego, będę opowiadał wszystkie dziwy twoje.
3 Weselić się i radować będę w tobie, będę śpiewał imieniu twemu, o Najwyższy
4, iż nieprzyjaciół mój obrócił się wstecz; osłabną i poginą przed obliczem twoim.
5 Boś rozstrzygnął sąd mój i sprawę moją, zasiadłeś na stolicy ty, który sądzisz sprawiedliwie.
6 Zgromiłeś narody, i zginął niebożny, wygładziłeś imię ich na wieki i na wieki wieków.
7 Nieprzyjacielskie miecze ustały na zawsze i zburzyłeś ich miasta. Zginęła z trzaskiem pamięć o nich,
8 a Pan trwa na wieki. - Nagotował na sąd stolicę swą,
9 i on będzie sądził okrąg ziemi w prawości, osądzi narody w sprawiedliwości.
10 I stał się Pan ucieczką ubogiego, pomocnikiem w potrzebach, w ucisku.
11 I niech ufają tobie, którzy znają twe imię, albowiem nie opuściłeś szukających cię, Panie!
12 Śpiewajcie Panu, który mieszka na Syjonie, opowiadajcie między narodami sprawy jego!
13 Albowiem mściciel krwi wspomniął na nich, nie zapomniał wołania ubogiego.
14 Zmiłuj się nade mną, Panie! wejrzyj na poniżenie moje od nieprzyjaciół moich,
15 ty, który mię podnosisz od bram śmierci, abym opowiadał wszystką chwałę twoją w bramach córki Syjonu!
16 Będę się weselił zbawieniem twoim. - Ugrzęźli poganie w zatraceniu, które przygotowali; w sidle tym, które skrycie zastawili, uwięzła noga ich.
17 Poznany będzie Pan, sądy czyniący; robotą rąk swoich pojmany jest grzesznik. -
18 Niech się wróć grzesznicy do otchłani, wszystkie narody, które zapominają Boga!
19 Bo nie na zawsze będzie zapomniany ubogi, cierpliwość ubogich nie zginie na zawsze. -
20 Powstań, Panie, niech się nie wzmacnia człowiek: niech będą sądzone narody przed obliczem twoim!
21 Postaw, Panie, zakonodawcę nad nimi, aby wiedziały narody, iż ludźmi są!

Psalm 10 wedle Żydów.

9B

Czemu, o Panie, stoisz z daleka, przeoczasz w potrzebach, w ucisku?
2 Gdy pyszni się niebożnik, zapala się ubogi; bywają usidleni planami, które wymyślają.-
3 Albowiem chwalony bywa grzesznik dla żądź duszy swej, a niegodziwy bywa błogosławiony.
4 Rozgniewał Pana grzesznik, według wielkości gniewu swego nie będzie szukał.
5 Nie masz Boga przed obliczem jego, splugawione są drogi jego na każdy czas. Odjęte są sądy Twoje od oblicza jego, nad wszystkimi nieprzyjaciółmi swymi będzie panował.
6 Mówił bowiem w sercu swoim: „Nie będę poruszony z pokolenia na pokolenie, wolny będę od nieszczęścia.”
-
7 Usta jego pełne są złorzeczenia i gorzkości i zdrady, pod językiem jego trud i boleść.
8 Siedzi w zasadzce z bogatymi w skrytościach, aby zabić niewinnego.
9 Oczy jego upatrują ubogiego, zasadza się w skrytym miejscu jak lew w jamie swojej; zastawia sidła, aby pochwycić ubogiego, aby złapać ubogiego, przyciągając go.
10 W sidle swoim powali go; schyli się i padnie, gdy opanuje ubogich.-
11 Rzekł bowiem w sercu swoim: „Zapomniał Bóg, odwrócił oblicze swe, aby nie patrzeć do końca.”-
12 Powstań, Panie Boże, niech się podniesie ręka twoja, nie zapominaj ubogich!
13 Dlaczego niebożnik rozdrażnił Boga? Bo mówił w sercu swym: „Nie będzie dochodził.”
14 Widzisz, bo Ty na boleść i na utrapienie patrzysz, aby ich wydać w ręce swe. Tobie zostawiony jest ubogi, sierocie ty będziesz pomocnikiem.
15 Skrusz ramię grzesznika i niegodziwca; będą szukać grzechu jego, a nie znajdą.
16 Pan będzie królował wiecznie i na wieki wieków; wyginiecie, poganie, z ziemi jego.-
17 Pragnienia ubogich wysłuchał Pan; gotowość serca ich usłyszało ucho twoje,
18 abyś uczynił sąd sierocie i uniżonemu, aby się więcej nie ważył wielmożyc człowiek na ziemi.

PS 10 (1 I). ODWAGA RODZĄCA SIĘ Z UFOŚCI W BOGU. Tym, którzy radzą ratować się przed prześladowcami ucieczką w góry (2-4), odpowiada Dawid, że Bóg, który ze swego tronu niebieskiego wszystkie sprawy ludzkie dokładnie bada (5-6), ukarze grzeszników (7), a sprawiedliwego miłością otoczy (8).

10

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 W Panu ja ufam; jak możecie duszy mojej mówić: „Uciekaj na górę jak wróbel?

3 Bo oto grzesznicy naciągnęli łuk, nagotowali strzały swe w sajdaku, aby strzelać w ciemności na tych, co prawi są sercem.

4 Albo wiem, coś był sprawił, zniszczyli, sprawiedliwy zaś co uczynił?” -

5 Pan jest w kościele swym świętym; Pan, w niebie stolica jego. Oczy jego na ubożego patrzą, powieki jego badają synów ludzkich.

6 Pan bada sprawiedliwego i niezbożnego; lecz kto miłuje nieprawość, ma w nienawiści duszę swoją.

7 Wyleje jak deszcz na grzeszników sidła; ogień i siarka i wiatr nawalnicy, to część ich kielicha.

8 Albowiem sprawiedliwy Pan i sprawiedliwość miłuje, prawość widziało oblicze jego.

PS 11 (12). MODLITWA PRZECIW PANOWANIU KŁAMSTWA I ZDRADY. Psalmista prosi Boga o ratunek, bo fałsz i zdrada prawie już wyłącznie panują wśród ludzi (2-3). Niech Bóg wygubi tych pyszałków, walczących języki (4-5) Bóg w odpowiedzi obiecuje pomoc uciśnionym (6). Psalmista wierzy bezwzględnie słowom Pańskim (7) i raz jeszcze prosi o ustrzeżenie go od ludzi fałszywych (8-9).

11

1 Na koniec, na oktawę. Psalm Dawidowy.

2 Zbaw mię, Panie, bo ustał święty, bo umniejszyły się prawdy wśród synów ludzkich.

3 Marne rzeczy mówili, każdy do bliźniego swego, wargami zdrażliwymi, dwoistym sercem mówili. -

4 Niech zatraci Pan wszelkie usta zdrażliwe i język hardo mówiący tych, którzy mówili:

5 „Pokażemy moc języka naszego, usta nasze z nami są, któż panem naszym jest” -

6 „Dla nędzy niedostatnich i dla wzdychania ubogich teraz powstanę, mówi Pan; postawię w zbawieniu, otwarcie sobie z nim pocznę

7 „- Słowa Pańskie słowa czyste, srebro w ogniu doświadczone, wypróbowane z ziemi, siedem kroć przeczyszczone. -

8 Ty, Panie, zachowasz nas i będziesz nas strzegł od rodzaju tego na wieki.

9 Wokoło niezbożnicy chodzą; według wysokości twej uczyniłeś możliwymi synów człowieczych.

PS 12 (13). MODLITWA OPUSZCZONEGO PRZEZ BOGA. Psalmista się skarży, że od dawna opuszczony przez Boga (1), na próżno szuka sam środków ratunku (2) i że nieprzyjaciół ma nad nim przewagę (3). Dlatego prosi Boga o pomoc (4), by wróg nad nim nie triumfował (5). Pewny wysłuchania, ufa Bogu i dzięki mu składa (6).

12

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Dokądże, Panie? Zapominasz o mnie do końca? dokąd odwracasz oblicze swe ode mnie?

2 Dokąd będę układał plany w duszy mojej, boleść w sercu moim przez dzień?

3 Pókiż będzie się podnosił nieprzyjaciół mój nade mnie? -

4 Wejrzyj i wysłuchaj mię, Panie, Boże mój! Oświeć oczy moje, bym kiedy nie zasnął na śmierć,

5 by kiedy nie rzekł nieprzyjaciół mój: „Przemogłem go.” Którzy mię trapią, będą radzi, jeśli się zachwieję. -

6 Ale ja ufam w miłosierdziu twoim, rozraduje się serce moje w zbawieniu twoim. Będę śpiewał Panu, który mi dał dobra, i będę grał imieniu Pana najwyższego.

PS 13 (14). OGÓLNE ZEPSUCIE LUDZI. Opisane jest szeroko rozprzestrzenione zepsucie obyczajów (1-3). Czyż nigdy się nie upamiętają ci, co prześladowają dobrych (4)? Przyjdzie na nich jeszcze kara Boża, bo Bóg broni sprawiedliwych (5-6). - Prośba o powrót sprawiedliwych z niewoli (7).

13

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Rzekł głupi w sercu swoim: „Nie masz Boga.” Zepsuli się i obrzydliwymi się stali w uczynkach swoich; nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz aż do jednego.
 2 Pan z nieba spojrział na synów człowieczych, aby zobaczyć, czy jest kto rozumny albo szukający Boga
 3. Wszyscy odstąpili, razem stali się nieużytecznymi; nie masz, kto by dobrze czynił, nie masz aż do jednego. Grobem otwartym jest gardło ich, językami swymi zdradliwie sobie poczynali, jad żmijowy pod ich wargami. Usta ich pełne są złorzeczenia i gorzkości, prędkie ich nogi na wylanie krwi. Zniszczenie i nieszczęście na drogach ich, a drogi pokoju nie poznali; nie masz bojaźni Bożej przed oczami ich. -
 4 Czyż nie poznają wszyscy, którzy czynią nieprawość, którzy pożerają lud mój, jak kęs chleba? -
 5 Pana nie wzywali: tam drżeli ze strachu, gdzie nie było strachu.
 6 Albowiem Pan jest w rodzie sprawiedliwym. Zamiary ubogiego wyszydźliście, iż Pan jest nadzieją jego. -
 7 Któż da z Syjonu zbawienie Izraela? Gdy odwróci Pan niewolę ludu swego, rozweseli się Jakub i rozraduje się Izrael.

PS 14 (15). KTO MOŻE GODNIE ZJAWIĆ SIĘ PRZED BOGIEM?

14

1 Psalm Dawidowy. Panie, któż będzie mieszkał w przybytku twoim, albo kto odpocznie na górze twojej świętej?
 2 Kto chodzi bez zmazy i czyni sprawiedliwość.
 3 Kto mówi prawdę w sercu swoim, kto nie czyni zdrady językiem swoim, i nie uczynił bliźniemu swemu złego, i nie cierpiał potwarzy na bliźnich swoich.
 4 Za nic miany jest w oczach jego złośliwy, a bojących się Pana wysławia.
 5 Kto przysięga bliźniemu swemu, a nie oszukuje, kto pieniędzy swych nie dał na lichwę i darów przeciw niewinnym nie przyjmuje. Kto to czyni, nie będzie poruszony na wieki!

PS 15 (16). SZCZĘŚCIE SPRAWIEDLIWEGO Z POSIADANIA BOGA. Bóg jest największym dobrem psalmisty (1-2); jego upodobanie jest w wiernych Boga czcicielach (3); nic wspólnego nie chce mieć z bałwanami (4). Szczęście w tym tyciu, pochodzące z posiadania Boga (5-8); szczęście po śmierci (9-11).

15

1 Napis pomnika. Psalm Dawidowy. Zachowaj mię, Panie, bom nadzieję miał w tobie.
 2 Rzekłem Panu: „Tyś jest Bogiem moim, albowiem dóbr moich nie potrzebujesz.”
 3 Co do świętych, którzy są w ziemi Jego, dziwnie wypełnił wszystkie pragnienia moje względem nich. -
 4 Rozmnożyły się niemoce ich, potem się spieszyli; nie będę zgromadzał schadzek ich ze krwi i nie będę wspominał imion ich usty moimi. -
 5 Pan częstką dziedzictwa mego i kielicha mego; Ty jesteś, który mi przywrócisz dziedzictwo moje.
 6 Sznury mi padły na miejscach wspaniałych, albowiem dziedzictwo moje jest znamienite.
 7 Będę błogosławił Pana, który mi dał rozum, nadto aż do nocy napominały mię nerki moje.
 8 Miałem Pana zawsze przed oczyma swymi, bo mi jest po prawicy, abym nie był poruszony.-
 9 Przeto się uweseliło serce moje i rozradował się język mój nadto i ciało moje w nadziei odpoczywać będzie.
 10 Albowiem nie zostawisz duszy mojej w otchłani, ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia.
 11 Oznajmiłeś mi drogi żywota, napelnisz mię weselem przy obliczu twoim, rozkosze na prawicy twej aż do końca.

PS 16 (17). PROŚBA NIEWINNIE PRZEŚLADOWANEGO O POMOC BOŻĄ. Powołując się na sprawiedliwość Boga (1-2) i na swą niewinność, w której pragnie być zachowany (3-5), prosi Boga, by go ocalił od jego prześladowców (6-9a), których złość i praktyki opisuje (9b-12). Wobec wiszącego nad nim niebezpieczeństwa jeszcze raz usilnie nastaje o pomoc i ukaranie wrogów jego już za życia, gdyż opływają w dobra doczesne (13-14). Dla siebie spodziewa się szczęścia daleko większego z oglądania Boga po śmierci (15).

16

1 Modlitwa Dawida.

Wysłuchaj, Panie, sprawiedliwości mojej, zważ pilnie na prośbę moją, przyjmij w uszy modlitwę moją z ust niezdradliwych.

2 Od oblicza twego sąd o mnie wynijdzie, oczy twe niech dojrzą prawość. -

3 Wypróbowałeś serce me i nawiedziłeś w nocy, doświadczyłeś mię ogniem, a nie znalazła się we mnie nieprawość.

4 Aby nie mówiły usta moje o uczynkach ludzkich, dla słów ust twoich jam przestrzegał dróg twardych.

5 Umocnij kroki moje na ścieżkach twoich, aby się nie chwiały stopy moje! -

6 Ja wołałem, gdyż mnie wysłuchałeś, Boże; nakłoń mi ucha twego i wysłuchaj słów moich!

7 Okaż przedziwne miłosierdzie twoje, ty, który zbawiasz nadzieję mających w tobie!

8 Od sprzeciwiających się prawicy twojej strzeż mnie jak źrenicy oka! Pod cieniem skrzydeł

9 twoich schroń mię od oblicza niebożnych, którzy mię utrapili. Nieprzyjaciele moi duszę moją ogarnęli,

10 tłustość swoją zawarli, usta ich mówiły hardo.

11 Chcąc mię wyrzucić, teraz mię otoczyli, oczy swe nastawili, by obalić na ziemię.

12 Czekali na mnie jak lew żądny łupu i jak szczenię lwie, mieszkające w jamie.

13 Powstań, Panie, uprzedź go i powal go, wyrwij duszę moją od niebożnego, miecz twój od nieprzyjaciół ręki twojej.

14 Panie, odłącz ich od trochy ludzi z ziemi za żywota ich; ze skrytych rzeczy twoich napełniony jest brzuch ich, nasyceni są synami i ostatki swoje zostawili małym dzieciom swoim.-

15 A ja w sprawiedliwości pokażę się przed obliczem twoim, nasycony będę, gdy się ukaże chwała twoja.

PS 17 (18). DZIĘKCZYNNĄ PIEŚŃ DAWIDA. Dawid miłuje Boga, który jest mocą jego (2-4). Z jakich utrapień uwolnił go Bóg na jego prośbę (5-7). Opis potęgi i majestatu Boga, zstępującego na pomoc Dawidowi (8-16), i samego wybawienia (17-20). Wybawienie Dawida jest nagrodą za jego sprawiedliwość (21-25), gdyż Bóg postępuje z człowiekiem odpowiednio do jego zasług (26-28); toteż i Dawida Bóg broni (29-31). Pan jest jedynym Bogiem i daje moc Dawidowi (32-35). On mu dał zwycięstwo nad wszystkimi wrogami (36-43), wzmacnił i rozszerzył jego królestwo (44-46). Dlatego dziękuje Bogu za wszystkie dobrodziejsztwa (47-51).

17

1 Na koniec. Sługi Pańskiego Dawida, który mówił Panu słowa pieśni tej w dzień, gdy go wyrwał Pan z ręki wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saula, i rzekł:

2 Będę cię miłował, Panie, mocy moja!

3 Pan twierdza moja i ucieczka moja, i wybawiciel mój! Bóg mój wspomożyciel mój, i w nim będę nadzieję miał; ochrona moja i róg zbawienia mego, i obrońca mój!

4 Chwaląc będę wzywał Pana, i będę wybawiony od nieprzyjaciół moich.

5 Ogarnęły mię boleści śmierci i strumienie nieprawości zatrwożyły mię.

6 Boleści otchłani otoczyły mię, pochwyciły mię sidła śmierci.

7 W utrapieniu moim wzywałem Pana i wołałem do Boga mojego, i wysłuchał głos mój z kościoła swego świętego, i wołanie moje przed obliczem jego weszło w uszy jego.

8 Wzruszyła się i zadrżała ziemia; fundamenty gór zatrwożyły się i poruszyły się, gdyż się rozgniewał na nie.

9 Podniósł się w górę dym w gniewie jego, i ogień się zapalił od oblicza jego, węgle się rozpały od niego.

10 Skłonił niebiosy i zstąpił, a mgła pod nogami jego.

11 I wstąpił na cherubiny, i leciał, leciał na skrzydłach wiatru.

12 I uczynił ciemność kryjówką swoją, wokoło niego namiot jego: ciemna woda w obłokach powietrznych.

13 Przed blaskiem w oczach jego rozeszły się obłoki, grad i węgle ogniste.

14 I zagrzmiął Pan z nieba, a Najwyższy głos swój wypuścił, grad i węgle ogniste.

15 I wypuścił strzały swe, i rozproszył ich, rozmnożył błyskawice i strwożył ich.

16 I ukazały się źródła wód, i odkryły się fundamenty okręgu ziemi od kajania twego, Panie, od tchnienia ducha gniewu twego.

17 Spuścił z wysokości i chwycił mię, i wydobył mię z wód wielkich.

18 Wyrwał mię od nieprzyjaciół moich bardzo mocnych i od tych, którzy mię w nienawiści mieli, albowiem przemogli nade mną.

19 Uprzedzili mię w dzień utrapienia mego, a Pan stał się obrońcą moim;

20 i wywiódł mię na miejsce przestronne, zbawił mię, ponieważ chciał mi dobrze.

21 I odda mi Pan według sprawiedliwości mojej, i według czystości rąk moich odda mi,

22 albowiem strzegłem dróg Pańskich i nie czyniłem niebożnie przeciw Bogu memu.

23 Bo wszystkie sądy jego są przed obliczem moim, a sprawiedliwości jego nie odrzuciłem od siebie.
 24 I będę nieskalany z nim, i będę się strzegł nieprawości mojej.
 25 I odda mi Pan według sprawiedliwości mojej i według czystości rąk moich przed oczyma jego.
 26 Z świętym święty będziesz, a z mężem niewinnym niewinny będziesz,
 27 i z wybranym wybrany będziesz, a z przewrotnym przewrotny się staniesz.
 28 Bo ty lud uniżony zbawisz, a oczy pysznych poniżysz. -
 29 Bo ty rozświecasz pochodnię moją, Panie; Boże mój, oświeć ciemności moje!
 30 Albowiem przez ciebie będę wyrwany z pokusy, a w Bogu moim przestąpię mur.
 31 Bóg mój, niezmazana droga jego, słowa Pańskie ogniem wypróbowane, obrońcą jest wszystkich mających nadzieję w nim.
 32 Bo któż jest Bogiem oprócz Pana, albo kto Bogiem oprócz Boga naszego?
 33 Bóg, który mię opasał mocą i uczynił nieskalaną drogę moją;
 34 który krzepkimi uczynił nogi moje jak jeleni, i na wyżynach postawił mię;
 35 który uczy ręce moje do boju, i uczyniłeś jak łuk miedziany ramiona moje.
 36 I dałeś mi obronę zbawienia twego, a prawica twoja podparła mię i kaźń twoja ćwiczyła mię do końca, i nauka twoja, ta mię nauczy.
 37 Rozszerzyłeś kroki moje pode mną, i nie osłabły nogi moje.
 38 Będę gonił nieprzyjaciół moich i pojmam ich, i nie wrócę się, aż ich nie stanie.
 39 Połamię ich, i nie będą mogli stać, upadną pod nogi moje.
 40 I opasałeś mię mocą na wojnę, i powstających przeciwko mnie ugiąłeś pode mnie. I nieprzyjaciół moich zmusiłeś do odwrotu, i nienawidzących mnie wytraciłeś.
 42 Wołali, a nie było, kto by wybawił, do Pana, a nie wysłuchał ich.
 43 I skruszę ich jak proch przed wiatrem, jako błoto na ulicy wyładzę ich.
 44 Wyrwiesz mię z zatargów ludu, ustanowisz mię głową narodów.
 45 Lud, którego nie znałem, służył mi, na pierwszą wieść był mi posłuszny.
 46 Synowie obcy schlebiali mi; synowie obcy zestarzeli się i kulejąc odciągali od dróg swoich.
 47 Żyje Pan, i błogosławiony Bóg mój, i niech będzie wywyższony Bóg zbawienia mego!
 48 Boże, który mi dajesz pomstę i poddajesz pode mnie narody, wybawicielu mój od nieprzyjaciół moich gniewliwych,
 49 i nad powstających przeciw mnie wywyższasz mię, od męża niesprawiedliwego wyrwasz mię.
 50 Przeto będę cię wysławiał między narodami, Panie, a imieniu twemu pieśń zaśpiewam,
 51 który wielkim czynisz wybawienie króla swego i okazujesz miłosierdzie pomazańcowi swemu Dawidowi i potomstwu jego aż na wieki.

PS 18 (19). CHWAŁA BOGA GŁOSZONA RZEZ NIEBIOŚA I DOSKONAŁOŚĆ JEGO PRAWA. Niebiosą głoszą chwałę Boga (2). To głoszenie jest nieprzerwane (3), przez wszystkich słyszone i zrozumiane (4-5). Słońce po tym niebie przebiega od końca do końca i nikt nie obroni się przed jego żarem (6-7). Prawo Boże jest doskonałe, rozwesela serce, jest trwałe, cenne i słodkie (8-11). Psalmista chce je zachowywać, prosi o przebaczenie za wykroczenia nieświadome, o ustrzeżenie od świadomych (12-14). Wówczas będzie się podobał Bogu (15).

18

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.
 2 Niebiosą opowiadają chwałę Boga, a dzieła rąk jego oznajmia firmament.
 3 Dzień dniowi opowiada słowo, a noc nocy podaje wiadomość.
 4 Nie są to słowa ani mowy, których by głos nie był słyszany.
 5 Na wszystką ziemię wyszedł głos ich i na krańce okręgu ziemi słowa ich. -
 6 W słońcu postawił przybytek swój; a ono jak oblubieniec wychodzi z łożnicy swojej, rozweseliło się jak olbrzym na biegnięcie w drogę.
 7 Od krańca nieba wyjście jego, a obieg jego aż do krańca jego, a nie masz, kto by się mógł ukryć pod żarem jego. Zakon Pański nieskalany,
 8 nawracający duszę, świadectwo Pańskie wierne, dające mądrość prostaczkom.
 9 Sprawiedliwości Pańskie prawe, uweselające serce, przykazanie Pańskie jasne, oświecające oczy.
 10 Bojaźń Pańska święta, trwająca na wieki wieków, sądy Pańskie prawdziwe, wszystkie razem sprawiedliwe.
 11 Bardziej pożądane niż złoto i mnogie kamienie drogie, a słodsze nad miód i plastr miodowy.

12 Albowiem sługa twój strzeże ich, w przestrzeganiu ich odpłata wielka.
13 Występkę któż rozumie? Od skrytych moich oczyść mię,
14 i od obcych ustrzeż sługę twego. Jeśli nade mną panować nie będą, wtedy nieskalany będę i będę oczyszczony od grzechu największego.
15 I będą się podobać mowy ust moich i rozmyślanie serca mego przed obliczem twoim zawsze. O Panie, wspomóżycielu mój i odkupicielu mój!

PS 19 (20). MODLITWA ZA KRÓLA PRZED BITWĄ. Niech Bóg wysłucha króla i ześle mu pomoc (2-5)! Całkowita ufność w opiece Bożej (6-7). Prawdziwa moc nie leży w środkach ludzkich, lecz w Bogu (8-9). Okaż, Panie, moc swoją (10)!

19

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.
2 Niechaj cię wysłucha Pan w dzień utrapienia, niechaj cię obroni imię Boga Jakubowego!
3 Niech ci ześle pomoc z świątyni, a z Syjonu niech cię broni!
4 Niech pomni na wszelką ofiarę twoją, a całopalenie twoje niech tłuste będzie!
5 Niech ci da według serca twego i wszelkie zamysły twe niech potwierdzi! -
6 Uweselimy się zbawieniem twoim, a imieniem Boga naszego chlubić się będziemy.
7 Niech wypełni Pan wszystkie prośby twoje! Teraz poznałem, iż Pan zbawił pomazańca swego; wysłucha go z nieba świętego swego, zbawienie prawicy jego w czynach potężnych. -
8 Jedni w wozach, a drudzy w koniach ufają, ale my imienia Pana, Boga naszego, wzywać będziemy.
9 Oni powiązani są i polegli, a myśmy powstałi i podnieśli się. -
10 Panie, zbaw króla i wy- słuchaj nas w dzień, w który cię wzywać będziemy!

PS 20 (21). DZIĘKCZYNIENIE ZA ZWYCIĘSTWO KRÓLA. Król raduje się w Panu ze swego zwycięstwa (2-3); Bóg dał mu koronę, długie życie, chwałę i radość (4-7). Ponieważ król położył w Bogu swą nadzieję, wytepi Bóg całkowicie wszystkich jego wrogów (8-13). Prośba o nowy objaw mocy Bożej i obietnica złożenia podzięką (14).

20

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.
2 Panie, z mocy twojej weseli się król i zbawieniem twoim raduje się wielce.
3 Żądanie serca jego wypełniłeś mu, a pragnienia wiary jego nie zawiodłeś. -
4 Bo go uprzedziłeś błogosławieństwami słodkości, włożyłeś na głowę jego koronę z kamienia drogiego.
5 O życie prosił cię, i dałeś mu długość dni na wieki i na wieki wieków.
6 Wielka jest chwała jego przez zbawienie twoje, sławę i wielką ozdobę nań wkładasz.
7 Albowiem czynisz go błogosławieństwem na wieki wieków, uweselasz go radością przy obliczu twoim. -
8 Bo król nadzieję ma w Panu, a przez miłosierdzie Najwyższego nie będzie poruszony.
9 Niech dosięgnie ręka twoja
wszystkich nieprzyjaciół twoich, prawica twa niech znajdzie wszystkich,
którzy cię w nienawiści mają!
10 Uczynisz ich jak piec ognisty czasu oblicza Twego; Pan w gniewie swoim zatrwoży ich, i pożre ich ogień.
11 Owoc ich z ziemi wygubisz, a potomstwo ich z synów ludzkich.
12 Albowiem zwrócili przeciw tobie złość, obmyślili plany, których nie mogli wykonać.
13 Albowiem zmusisz ich do ucieczki, a tym, którzy ci pozostają, mierzysz w ich twarze. -
14 Podnieś się Panie, w mocy twojej będziemy opiewać i wysławiać możne sprawy twoje!

PS 21 (22). BOŻE MÓJ, BOŻE MÓJ, CZEMUŚ MNIE OPUŚCIŁ? Bóg mię opuścił (2-3) I A przecież On jest święty (4) I On wyratował tyle razy ojców, uciekających się do niego (5-6)! Ja zaś mimo to jestem pośmiewiskiem wszystkich (7-8); nawet z mojej ufności w Bogu się naśmiewają (9). I w tym mają słuszość, że całą moją nadzieją jest Bóg (10-12), choć cierpię niezmiernie: jestem otoczony jakby przez zwierzęta dzikie (13-14), opuszczenie sił, trwoga, pragnienie doprowadziły mnie do śmierci (15-16); ręce moje i nogi przebite, kości naciągnięte, szaty rozdrapane (17-19). Boże nie opuszczaj mnie, wybaw mię (20-22) I Za swe wybawienie, którego jest pewny, obiecuje publiczne dziękczynienie (23-25) i ofiary (26), a ucztą ofiarna przyniesie

niezmierną radość biesiadującym (27). Owszem, wszystkie narody zostaną pociągnięte do Pana i On będzie nad nimi królował (28-32).

21

1 Na koniec, o pomoc poranną.

Psalm Dawidowy.

2 Boże, Boże mój, wejrzyj na mnie, czemuś mię opuścił? Daleko od zbawienia mego słowa grzechów moich.

3 Boże mój, będę wołał we dnie, a nie wysłuchasz, i w nocy, a nie ku mojej głupocie.

4 A ty mieszkasz w świątyni, chwało Izraela!

5 W tobie nadzieję mieli ojcowie nasi, nadzieję mieli, i wybawiłeś ich.

6 Do ciebie wołali, i zostali wybawieni, w tobie nadzieję mieli, a nie byli zawstyżeni. -

7 A jam jest robak, nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa.

8 Wszyscy, którzy mię widzieli, naśmiewali się ze mnie, mówili ustami i kiwali głową:

9 „Nadzieję miał w Panu, niechaj go wyrwie; niechaj go zbawi, ponieważ go miłuje!” -

10 Albowiem Ty mię wy- dobyłeś z łona, nadziejo moja od piersi matki mojej!

11 Na ciebie porzucony byłem z łona, od łona matki mojej ty jesteś Bogiem moim!

12 Nie odstępуй ode mnie, albowiem utrapienie bliskie jest, bo nie masz kto by ratował!

13 Otoczyły mię cielce mnogie, byki tłuste obległy mię.

14 Otworzyli na mnie usta swoje jak lew porywający i ryczący. -

15 Wylany jestem jak woda i rozluźnione są wszystkie kości moje; stało się serce moje jak воск topniejący we wnętrzu moim.

16 Wyschła jak skorupa siła moja, a język mój przysechł do podniebienia mego, i doprowadziłeś mię do prochu śmierci. -

17 Albowiem obstały mię psy mnogie; zgraja niegodziwców obległa mię. Przebodli ręce moje i nogi moje,

18 policzyli wszystkie kości moje. A oni przypatrywali się i patrzyli na mnie;

19 rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los rzucali. -

20 Ale ty, Panie, nie oddalaj ode mnie wspomnienia twego, wejrzyj ku obronie mojej!

21 Wyrwij od miecza, Boże, duszę moją, a z łapy psa jedyną moją!

22 Wybaw mię z paszczęki lwa, a od rogów jednorożców mnie poniżonego! -

23 Będę opowiadał imię twe braciom moim, wpośród kościoła będę cię chwalił:

24 „Wy, co się Pana boicie, chwalcie go, wszystko potomstwo Jakuba wysławiajcie go;

25 niech się go boi wszystko plemię izraelskie! Albowiem nie wzgardził ani odrzucił prośby ubogiego, i nie odwrócił oblicza swego

ode mnie, a gdy wołałem do niego, wysłuchał mię.” -

26 U Ciebie chwała moja w zebraniu wielkim; śluby moje oddam przed oczyma bojących się Go.

27 Będą jedli ubodzy, i najedzą się, i będą chwalić Pana, ci którzy go szukają; będą żyć serca ich na wieki wieków. -

28 Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie krańce ziemi, i będą się kłaniać przed obliczem jego wszystkie rodziny narodów.

29 Albo- wiem Pańskie jest królestwo, i on będzie panował nad narodami.

30 Jedli i kłaniali się wszyscy tłusci ziemi, przed obliczem jego będą padać wszyscy, którzy zstępują w ziemię.

31 A dusza moja jemu będzie żyła i potomstwo moje będzie mu służyć.

32 Będzie opowiadane Panu przyszłe pokolenie i będą opowiadać niebiosa sprawiedliwości jego ludowi, który się narodził, który uczynił Pan.

PS 22 (23). BÓG - DOBRY PASTERZ. Zabiegi dobrego Pasterza, ufność, jaką wzbudza (1-4). Gospodarz, zapraszający do uczy (5-6).

22

1 Psalm Dawidowy. Pan mną rządzi, i na niczym mi schodzić nie będzie.

2 Na miejscu paszy, tam mnie postawił, nad wodą posilenia wychował mię,

3 duszę moją pokrzepił. Prowadził mię ścieżkami sprawiedliwości dla imienia swego.

4 Bo choćbym też chodził wśród cienia śmierci, nie będę się bał zła, albowiem ty jesteś ze mną; łaska twoja i kija twój, te mnie pocieszyły.

5 Nagotowałeś przed oczyma moimi stół naprzeciwko tych, którzy mnie trapią; utłuściłeś olejkami głowę moją, a kielich mój upajający jak wspaniały jest!

6 I miłosierdzie twoje pójdzie za mną po wszystkie dni żywota mego, abym mieszkał w domu Pańskim przez długie dni.

PS 23 (24). WJAZD TRIUMFALNY KRÓLA CHWAŁY NA GÓRĘ SYJON. Bóg stwórcą i panem wszystkiego (1-2). Kto może mieszkać w miejscu świętym (3-6)? Niech się podniosą bramy odwieczne na przyjęcie Króla chwały (7-10).

23

1 W dzień pierwszy sabatu. Psalm Dawidowy. Pańska jest ziemia i napełnienie jej, okrąg ziemi i wszyscy, którzy mieszkają na nim.

2 Bo On go nad morzami utwierdził i nad rzekami umocnił go. -

3 Któż wstąpi na górę Pańską, albo kto będzie stał na świętym miejscu jego?

4 Niewinnych rąk i czystego serca, który nie użył do próżności duszy swojej ani przysięgał zdradliwie bliźniemu swemu.

5 Ten weźmie błogosławieństwo od Pana i miłosierdzie od Boga zbawiciela swego.

6 Taki jest ród szukających go, szukających oblicza Boga Jakubowego. -

7 Podnieście, książęta, bramy wasze, i podnieście się, bramy wieczne, a wnijdzie król chwały!

8 Któryż to jest król chwały? Pan mocny i potężny, Pan potężny w walce!

9 Podnieście, książęta bramy wasze, i podnieście się, bramy wieczne, a wnijdzie król chwały! Któryż to jest król chwały?

10 Pan zastępów, ten to jest król chwały!

PS 24 (25). PROŚBA O PRZEBACZENIE I OPIEKĘ. Psalmista błaga, żeby nie był zawstydzony wobec swych nieprzyjaciół (1-3); prosi o światło i przebaczenie (4-11). Szczęście duszy, która boi się Boga (12-14). Ufność w Bogu wśród trwogi i napaści nieprzyjaciół (15-22).

24

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Do ciebie, Panie, podniosłem duszę moją.

2 Boże mój, w tobie ufam,

3 niech nie będę zawstydzony i niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi! Albowiem wszyscy, którzy na ciebie czekają, nie będą zawstydzeni; niech będą zawstydzeni wszyscy nieprawość czyniący bez przyczyny!

4 Drogi twoje, ukaż mi, Panie, a ścieżek twoich naucz mnie!

5 Prowadź mnie w prawdzie twojej i naucz mnie, boś ty jest Bóg, zbawiciel mój, i ciebie oczekiwałem przez wszystkich dzień.

6 Wspomnij na miłosierdzie twoje, Panie, i na zmiłowania twoje, które są od wieku!

7 Grzechów młodości mojej i niewiomości moich racz nie pamiętać; według miłosierdzia twego pomnij na mnie ty, dla dobroci twej, Panie!

8 Słodki i prawy Pan, przeto da zakon uchybiającym w drodze.

9 Poprowadzi cichych w rozsądku, nauczy skromnych dróg swoich.

10 Wszystkie drogi Pańskie są miłosierdziem i prawdą dla szukających testamentu jego i świadectw jego.

11 Dla imienia twego, Panie, bądź miłościw grzechowi memu, bo go jest mnóstwo! -

12 Któryż jest człowiek, co się boi Pana? Zakon postawił mu na drodze, którą obrał.

13 Dusza jego w szczęściu przemieszkiwać będzie, a potomstwo jego odziedziczy ziemię.

14 Podporą jest Pan bojącym się go, i testament jego ma im być oznajmiony. -

15 Oczy moje zawsze skierowane do Pana, albowiem on wyrwie z sidła nogi moje.

16 Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną, bo sam jeden jestem i ubogi!

17 Udręczenia serca mego rozmnożyły się; wyrwij mnie z utrapień moich!

18 Wejrzyj na uniżenie moje i na trudy moje, a odpuść wszystkie grzechy moje!

19 Patrz na nieprzyjaciół moich, że się rozmnożyli, a nienawiścią niesprawiedliwą nienawidzili mnie!

20 Strzeż duszy mojej, a wyrwij mnie; niech nie będę zawstydzony, bo miałem nadzieję w tobie!

21 Niewinni i prawi przystali do mnie, bo czekałem na ciebie.

22 Wybaw, Boże, Izraela ze wszystkich ucisków Jego!,

PS 25 (26). NIEWINNY ODWOŁUJE SIĘ DO SPRAWIEDLIWOŚCI BOŻEJ. Jego wierność (1-3); nie ma nic wspólnego z bezbożnym (4-5); jego uczucia względem świętego przybytku (6-8). Prosi, by go Bóg nie karał z bezbożnym (9-12).

25

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Osądź mnie, Panie, bom chodził w niewinności twojej, a w Panu nadzieję mając, nie osłabnę.

2 Próbuj mnie, Panie, doświadczaj mnie, wypal nerki moje i serce moje!

3 Albowiem miłosierdzie twoje jest przed oczyma moimi i rozkochałem się w prawdzie twojej. -

4 Nie siedziałem z gromadą ludzi fałszywych, a z czyniącymi bezprawie wchodzić nie będę.

5 Miałem w nienawiści zgrać złoczyńców, a z niepobożnymi nie zasiądę. -

6 Umywam między niewinnymi ręce moje i obchodzę ołtarz twój,

7 Panie, aby słyszeć głos chwały i opowiadać wszystkie dziwy twoje.

8 Panie, umiłowałem piękność domu twego i miejsce mieszkania chwały twojej. -

9 Nie trać z niebożnymi, Boże, duszy mojej, a życia mego z mężami krwawymi,

10 w których ręku są nieprawości, prawica ich pełna jest podarków!

11 A ja chodziłem w niewinności mojej; odkup mnie i zmiłuj się nade mną!

12 Noga moja stała na drodze prostej, w zebraniach będę cię chwalił, Panie!

PS 26 (27). PAN ŚWIATŁEM I ZBAWIENIEM MOIM. Gdy Bóg jest obrońcą, żadna trwoga nie ma przystępu do serca (1-3). Psalmista pragnie mieszkać w przybytku Pańskim, by znaleźć tam ochronę przed nieprzyjaciółmi (4-6); prosi, by go Bóg ocalił, opuszczonego przez wszystkich (7-10), by nim kierował i nie oddawał go w ręce nieprzyjaciół (11-13). Wezwanie do ufności (14).

26

1 Psalm Dawida, pierwszej niżli był pomazany. Pan oświecenie moje i zbawienie moje, kogóż się bać będę? Pan obrońca żywota mego, kogóż się będę lękał?

2 Gdy się zbliżają przeciw mnie złoczyńcy, by pożreć ciało moje, nieprzyjaciele moi, którzy mię trapią, sami omdleli i upadli.

3 Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie będzie się bało serce moje; choćby powstała przeciwko mnie bitwa, w tym ja nadzieję pokładać będę. -

4 O jedno prosiłem Pana, tego szukać będę: abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni życia mego; abym patrzył na rozkosz Pańską i nawiedzał kościół jego.

5 Albowiem ukrył mię w przybytku swoim, w dni złe obronił mię w skrytości przybytku swego.

6 Na skałę podniósł mię, a teraz wyniósł głowę moją ponad nieprzyjaciół moich. Obszedłem i ofiarowałem w przybytku jego ofiarę radosną; będę śpiewał i psalm mówił Panu. -

7 Wysłuchaj, Panie, głos mój, którym wołam do ciebie: zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mię!

8 Do ciebie mówiło serce moje, szukało cię oblicze moje; oblicza twego Panie, szukać będę!

9 Nie odwracaj oblicza twego ode mnie, nie odstępуй w gniewie od sługi twego! Bądź pomocnikiem moim, nie opuszczaj mnie i nie gardź mną, Boże zbawicielu mój!

10 Albowiem ojciec mój i matka moja opuścili mię, ale Pan przyjął mię. 11 Prawo postaw mi, Panie, w drodze twojej, i prowadź mię prostą ścieżką dla nieprzyjaciół moich!

12 Nie wydawaj mnie na wolę trapiących mię, albowiem powstał przeciwko mnie świadkowie fałszywi i kłamała nieprawość sobie.

13 Wierzę, iż oglądać będę dobra Pańskie w krainie żyjących. - Oczekuj Pana, mężnie czyń, i niech się wzmocni serce twoje, a czekaj na Pana!

PS 27 (28). WYŚLUCHAJ, PANIE, GŁOS PROŚBY MOJEJ. Oby Bóg wysłuchał swego sługę, a nie zrównywał go z bezbożnikami, zezwalając na jego zatracenie (1-3); niech bezbożnikom odpłaci według ich uczynków (4-5). Radosne dziękczynienie z powodu wysłuchania (6-7). Pan jest mocą i obrońcą ludu swego (8-9).

27

- 1 Psalm Dawidowy. Do ciebie, Panie, będę wołał, Boże mój, nie milcz przede mną, abym nie stał się podobnym zstępującym do grobu, gdy będziesz milczał przede mną.
- 2 Wysłuchaj, Panie, głos prośby mojej, gdy się modłę do ciebie, gdy podnoszę ręce swe ku kościołowi twemu świętemu!
- 3 Nie pociągaj mnie razem z grzesznikami i nie zatrać mnie z czyniącymi nieprawość, którzy mówią o pokoju z bliźnim swoim, a zło jest w sercach ich! -
- 4 Oddaj im według uczynków ich i według złości wymysłów ich; według spraw rąk ich oddaj im zapłatę ich!
- 5 Ponieważ nie zrozumieli spraw Pana i uczynków rąk Jego, zniszczysz ich, a nie zbudujesz ich. -
- 6 Błogosławiony Pan, bo wysłuchał głos prośby mojej!
- 7 Pan pomocnik mój i obrońca mój; w nim nadzieję pokładało serce moje, i poratowany jestem; i zakwitło na nowo ciało moje, i ochotnie wysławiać Go będę. -
- 8 Pan mocą ludu swego i obrońcą zbawiennym pomazańca swego.
- 9 Zbaw lud twój, Panie, a błogosław dziedzictwu twojemu, i rządz nimi i wywyższaj ich aż na wieki!

PS 28 (29). WIELKOŚĆ BOGA OBJAWIAJĄCA SIĘ W BURZY. Niech synowie Boży oddadzą Bogu chwałę (1-2). Opis burzy, w której majestat Boga się objawia (3-9). Bóg włada nad żywiołami, a ludowi swemu błogosławi (10-11).

28

- 1 Psalm Dawidowy. Przy dokończeniu przybytku. Przynoscie Panu, synowie Boży, przynoscie Panu młode baranki!
- 2 Przynoscie Panu chwałę i cześć, przynoscie Panu chwałę dla imienia jego, kłaniajcie się Panu w dziedzińcu świętym jego! -
- 3 Głos Pański nad wodami, Bóg majestatu zagrzmiął, Pan nad wodami wielkimi.
- 4 Głos Pański w mocy, głos Pański w wielmożności.
- 5 Głos Pański łamiący cedry, i połamie Pan cedry Libanu,
- 6 i pokruszy je jak cielę na Libanie, a umiłowany będzie jak młody jednorożec.
- 7 Głos Pański rozmiatający płomień ognisty,
- 8 głos Pański wstrząsający puszcza, i poruszy Pan pustynię Kades.
- 9 Głos Pański przygotowujący łanie i odkrywający gąszcze; a w kościele Jego wszyscy oddadzą chwałę. -
- 10 Pan czyni, że potop trwa i będzie siedział Pan, król, na wieki,
- 11 Pan da moc ludowi swemu, Pan błogosławić będzie ludowi swemu w pokoju.

PS 29 (30). PO UZDROWIENIU ZE ŚMIERTELNEJ CHOROBY. Psalmista wysławia Boga za przywrócone obie zdrowie (2-4). Wzywa do tego również wszystkich pobożnych (5-6). Celem choroby było upamiętanie psalmisty, zbyt dufnego w swe powodzenie (7-8). Powalony na łożę, zwrócił się z korną modlitwą do Boga (9-10), który go wysłuchał (11-13).

29

- 1 Psalm pieśni. Na poświęcenie domu Dawidowego.
- 2 Wysławiać cię będę, Panie, żeś mię: przyjął, a nie dał pociechy nieprzyjaciołom moim ze mnie.
- 3 Panie, Boże mój, wołałem do ciebie i uzdrowiłeś mię.
- 4 Panie, wywiodłeś z otchłani duszę moją, wybawiłeś mię spośród zstępujących do grobu. -
- 5 Śpiewajcie Panu święci jego i wysławiajcie pamiątkę świętości jego!
- 6 Bo gniew jest w zapalczywości jego, a życie w upodobaniu jego; z wieczora gości płacz, a z rana wesele. -
- 7 A ja rzekłem w dostatku moim: „Nie będę poruszony na wieki.”
- 8 Panie, według woli twojej dodałeś mocy ozdobie mojej; odwróciłeś oblicze swe ode mnie i stałem się zatrwożony. -
- 9 Do ciebie, Panie, wołać będę i do Boga mego modlić się będę.
- 10 Cóż za pożytek z krwi mojej, gdy zstępuję do skażenia? Czyż proch sławić cię będzie albo opowiadać będzie prawdę twoją? -
- 11 Usłyszał Pan i zmiłował się nade mną, Pan się stał pomocnikiem moim.
- 12 Odmieniłeś mi płacz mój w wesele, zdarłeś wór mój,

13 a oblokłeś mię w wesele, aby tobie śpiewała chwała moja i bym się nie smucił. Panie, Boże mój, na wieki wysławiać cię będę!

PS 30 (31). UFNE ODDANIE SIĘ W RĘCE BOGA. Znajdując się w wielkim niebezpieczeństwie psalmista zwraca się do Boga (2-3) i jemu się powierza (4-6a), pewny, że go Bóg ochroni (6b-9). Jego wyczerpanie posunięte jest do ostatecznych granic (10-11) i stał się pośmiewiskiem wszystkich (12-14). Prosi Boga o ratunek i o ukaranie jego wrogów (15-19). Ufa dobroci Bożej (20-21) i jut teraz dziękuje Bogu za wybawienie (22-23). Wzywa pobożnych do oddania się Mu (24-25).

30

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Na zachwycenie.

2 W tobie, Panie, nadzieję miałem, niech nie będę zawstydzony na wieki; w sprawiedliwości twojej wybaw mię!

3 Nakłoń ku mnie ucha twego, pośpiesz się, aby mię wyrwać; bądź mi Bogiem, obrońcą i domem ucieczki, aby mię zbawić! -

4 Albowiem mocą moją i ucieczką moją ty jesteś; a dla imienia twego poprowadzisz mię i wyżywisz mię.

5 Wywiedziesz mię z sidła tego, które mi zakryli, boś ty jest obrońca mój.

6 W ręce twe polecam ducha mego; odkupiłeś mię, Panie, Boże prawdy!

7 Masz w nienawiści trzymających się marności nadaremnie, a ja w Panu nadzieję miałem.

8 Będę się weselił i radował z miłosierdzia twego, albowiem wejrzaleś na uniżenie moje, wybawiłeś z potrzeby duszę moją.

9 I nie zamknąłeś mnie w rękach nieprzyjaciół, postawiłeś na miejscu przestronnym nogi moje.

10 Zmiłuj się nade mną Panie, bom jest uciśniony; zamroczone jest od gniewu oko moje, dusza moja i wnętrze moje.

11 Albowiem ustało w boleści życie moje i lata moje we wzdychaniu; omdlały w nędzy siły moje i kości moje są poruszone. -

12 Gwoli wszystkim nie- przyjaciołom moim stałem się pośmiewiskiem, i dla sąsiadów moich bardzo, i postrachem dla znajomych moich; którzy mię widzieli, precz ode mnie uciekli;

13 zapomniany jestem, wyrzucony z serca jak umarły; stałem się jak naczynie rozbite.

14 Bo słyszałem łajanie wielu, mieszkających wokół; wtedy, gdy się schodzili wspólnie przeciwko mnie, naradzali się, aby odebrać mi życie. -

15 A ja w tobie nadzieję miałem, Panie; rzekłem: „Tyś jest Bogiem moim.

16 W rękę twoich losy moje; wy- rwij mię z ręki nieprzyjaciół moich i od prześladowających mię!

17 Rozjaśnij twarz twoją nad sługą twoim, zbaw mię w miłosierdziu twoim! Panie, niech nie będę zawstydzony, albowiem wzywałem cię; niech się zawstydzą niebożnicy i niech będą doprowadzeni do otchłani!

19 Niech zaniemięją usta zdradliwe, które mówią nieprawość przeciw sprawiedliwemu z pychą i pogardą!” -

20 Jakże wielkie mnóstwo słodkości twojej, Panie, którą zachowałeś dla bojących się ciebie; przygotowałeś tym, którzy nadzieję mają w tobie, przed obliczem synów ludzkich!

21 Oślonisz ich zasłoną oblicza twego od zamieszek ludzkich, ukryjesz ich w namiocie twoim od przeciwnieństwa języków. -

22 Błogosławiony Pan, bo okazał dziwne miłosierdzie swe nade mną w mieście obronnym!

23 A ja mówiłem w zdumieniu umysłu mego: „Jestem odrzucony od oczu twoich!” Przeto wysłuchałeś głosu modlitwy mojej, gdym wołał do ciebie. -

24 Miłujcie Pana wszyscy święci jego; albowiem Pan będzie szukał prawdy, a odda obficie postępującym pysznie.

25 Mężnie postępujcie i niech się wzmocni serce wasze, wy wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu!

PS 31 (32). SZCZĘŚLIWY SKRUSZONY, KTÓREMU BÓG PRZEBACZYŁ! Szczęśliwi, którym Bóg grzechy odpuścił (1-2)! Udręka psalmisty przed wyznaniem grzechów (3-4). Wyznanie i przebaczenie (5). Psalmista wzywa wszystkich pobożnych do naśladowania go, co zapewnia opiekę Bożą (6-7). Należy być powolnym Bogu (8-9). Grzesznika czeka kara, sprawiedliwych, ufających Bogu, miłosierdzie i radość (10-11).

31

1 Psalm Dawidowy. Wyrozumienie. Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte!
 2 Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu, i nie ma w duchu jego fałszu! -
 3 Ponieważ milczałem, zestarzały się kości moje, gdym wołał cały dzień.
 4 Bo we dnie i w nocy ciążyła nade mną ręka twoja; nawróciłem się w nędzy mojej, gdy tkwił cień. -
 5 Grzech mój wyjawilem tobie, a niesprawiedliwości mojej nie ukrywałem. Rzekłem: „Wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moją Panu,” a ty odpuściłeś niezbożność grzechu mego. -
 6 Dlatego będzie się modlił do ciebie wszelki święty czasu sposobnego, a nawet w potopie wody wielkie do niego się nie przybliżą.
 7 Ty jesteś ucieczką moją od utrapienia, które mię ogarnęło. Radości moja, wyrwij mig od tych, którzy mię oblegli! -
 8 „Dam tobie rozum i nauczę cię tej drogi, którą masz pójść, umocnię nad tobą oczy moje.
 9 Nie bądźcież jak koń i muł, które nie mają rozumu! Uzda i wędzidłem ściśnij pyski ich, bo się nie zbliżą do ciebie.” -
 10 Wiele jest biczów na grzesznika, a mającego nadzieję w Panu miłosierdzie ogarnie.
 11 Weselcie się w Panu i radujcie się, sprawiedliwi, i chlubcie się, wszyscy prawego serca!

PS 32 (33). BÓG WSZECHMOCNY OBRONCĄ SWEGO LUDU. Wezwanie sprawiedliwych do chwalenia Boga (1-3), Jego obietnice bowiem okazały się prawdziwymi (4-5). Bóg, Stwórca wszechpotężny (6-9), wniwecz obraca zamysły pogańskich narodów (10-11); dlatego szczęśliwy jest lud izraelski, który Bóg sobie wybrał (12). Bóg jest wszechwiedzący (13-15) i nie siły ziemskie są obroną ludu (16-17), lecz Jego opatrzna opieka (18-19). Dlatego chcemy Go z ufnością wyczekiwać, niech Jego miłosierdzie będzie nad nami (20-22) 1

32

1 Psalm Dawidowy. Weselcie się, sprawiedliwi, w Panu! Prawym przystoi chwała. Wysławiajcie Pana na cytrze,
 2 grajcie mu na harfie o dziesięciu strunach!
 3 Śpiewajcie mu pieśń nową, dobrze mu grajcie wśród okrzyków! -
 4 Albowiem prawe jest słowo Pańskie, i wszystkie czyny jego według wierności.
 5 Miłuje miłosierdzie i sąd, miłosierdzia Pańskiego pełna jest ziemia. -
 6 Słowem Pańskim niebiosą są utwierdzone, a tchnieniem ust jego wszystka moc ich.
 7 On zbiera jak w skórzanym worze wody morskie, kładzie w skarbcu otchłanie wód.
 8 Niech się boi Pana wszystka ziemia i niech drżą przed nim wszyscy mieszkający na świecie!
 9 Albowiem on rzekł, i są uczynione; on rozkazał, i są stworzone. -
 10 Pan rozprasza plany narodów, wniwecz obraca myśli ludzkie i zamiary książąt odrzuca.
 11 A plany Pańskie trwają na wieki, myśli serca jego od rodu do rodu. -
 12 Błogosławiony naród, którego Bogiem jest Pan, lud, który on obrał za dziedzictwo sobie! -
 13 Spojrzał Pan z nieba, ujrzał wszystkich synów ludzkich.
 14 Z nagotowanego mieszkania swego spojrział na wszystkich, którzy mieszkają na ziemi;
 15 on, który uformował każde z osobna serce ich, który rozumie wszystkie ich sprawy.
 16 Nie bywa wybawiony król przez wielką moc, a olbrzym nie będzie wybawiony wielkością siły swojej.
 17 Zawodny jest koń ku wybawieniu i wielka moc jego nie wybawi go.
 18 Oto oczy Pańskie nad bojącymi się go i nad tymi, którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego,
 19 aby wyrwał od śmierci ich duszę i żywił ich w głodzie. -
 20 Dusza nasza wyczekuje Pana, bo jest pomocnikiem i obrońcą naszym.
 21 Albowiem w nim się rozweseli serce nasze, a w imieniu świętym jego mieliśmy nadzieję. -
 22 Niech będzie miłosierdzie twoje, Panie, nad nami, jak mieliśmy nadzieję w tobie!

PS 33 (34). BÓG OSŁANIA POBOŻNYCH. Psalmista wzywa wszystkich wiernych do dziękowania Bogu za ratunek jemu zesłany (2-5). Ten, co się boi Pana i w nim nadzieję pokłada, nie powinien się niczego obawiać (6-11). Przepisy bojaźni Boga (12-15) są zadatkami jego opieki (16-19), nawet w czasie ucisku (20-23).

33

1 Dawida, kiedy odmienił twarz swoją przed Abimelechem i opuścił go, i odszedł.
 2 Będę błogosławił Pana na każdy czas, chwała jego zawsze w ustach moich.

3 W Panu chlubić się będzie dusza moja; niechaj słyszą cisi i niech się weselą!
 4 Uwielbiajcie Pana ze mną i wywyższajmy imię jego wspólnie!
 5 Szukałem Pana i wysłuchał mnie, i ze wszystkich utrapień moich wyrwał mię. -
 6 Przystąpcie do niego a rozjaśnijcie się i oblicza wasze nie będą zawstydzone!
 7 Ten ubogi wołał, a Pan go wysłuchał, i ze wszystkich ucisków jego wybawił go.
 8 Rozłoży się anioł Pański wokoło bojących się go, i wyrwie ich.
 9 Skosztujcie, a obaczcie, iż słodki jest Pan; błogosławiony mąż, który w nim ma nadzieję!
 10 Bójcie się Pana wszyscy święci jego, bo nie masz niedostatku bojącym się go!
 11 Bogacze niedostatek cierpieli i łaknęli, lecz szukającym Pana na żadnym dobru schodzić nie będzie. -
 12 Pójdźcie tu, synowie, słuchajcie mię, bojaźni Pańskiej nauczę was.
 13 Któryż jest człowiek, co chce żywota, pragnie dni dobre widzieć?
 14 Strzeż języka twego od złego, a usta twoje niech nie mówią zdradliwie.
 15 Odwróć się od złego, a czyń dobrze, szukaj pokoju i ubiegaj się za nim. -
 16 Oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego na prośby ich.
 17 A oblicze Pańskie nad czyniącymi źle, aby wygładzić z ziemi ich pamięć.
 18 Wołali sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchał i wyswobodził ich ze wszystkich ucisków.
 19 Bliski jest Pan tym, którzy są strapionego serca, i zbawi przygnębionych na duchu. -
 20 Mnogie są uciski sprawiedliwych, ale z nich wszystkich Pan ich wybawi.
 21 Strzeże Pan wszystkich kości ich, żadna z nich się nie skruszy.
 22 Śmierć grzeszników najgorsza, a którzy nienawidzą sprawiedliwego, zgrzeszą.
 23 Pan odkupi dusze sług swoich, a nie zgrzeszą wszyscy, którzy w nim nadzieję mają.

PS 34 (35). MODLITWA PRZECIW NIEWDZIĘCZNYM OSZCZERCOM. Prześladowany, prosi Boga o pomoc przeciw wrogom (1-3), by zawstydzeni musieli odstąpić (4-6); niech na nich spadnie nieszczęście, które jemu gotowali (7-8), a on będzie za to Boga wychwalał (9-10). Wrogowie rzucają nań oszczerstwa i szydzą z niego, odpłacają mu złem za dobre (11-16); niech mu Bóg dopomoże, a będzie go za to wysławiał (17-18). Niech Bóg nie pozwoli, by nad psalmistą triumfowali ci, co go nienawidzą i zgubę jego jut za pewną uważają (19-21); niech sprawy jego broni (22-24), a ich zawstydzi (25-26), by mógł się weselić i Bogu dziękować (27-28).

34

1 Dawidowy. Osądź, Panie, szkodzących mi, zwalcz walczących przeciwko mnie!
 2 Porwij broń i tarczę, i powstań mi na pomoc!
 3 Dobądź miecza i zamknij drogę tym, co mię prześladowają. Rzeknij duszy mojej: „Jam jest zbawieniem twoim!”
 -
 4 Niech będą zawstydzeni i pohańbieni szukający duszy mojej; niech się cofną wstecz i niech będą zelzeni obmyślający mi zło!
 5 Niechaj będą jak proch przed wiatrem, a anioł Pański niechaj ich uciśnie!
 6 Niech będzie droga ich ciemnością i ślizgawicą, a anioł Pański niechaj ich goni! -
 7 Albowiem bez przyczyny ukryli na mnie zgubne sidło swoje, niesłusznie urągali duszy mojej.
 8 Niechże nań przyjdzie sidło, o którym nie wie, i sieć, którą ukrył, niechaj go pojma, i niech w to samo sidło wpadnie! -
 9 A dusza moja rozraduje się w Panu i ucieszy się zbawieniem jego.
 10 Wszystkie kości moje rzekną: „Panie, któż podobien tobie? Wyrwasz biedaka z ręki mocniejszych nadeń, niedostatniego i ubogiego od drapieżców jego” -
 11 Powstali świadkowie fałszywi i pytali mię, czego nie byłem świadom.
 12 Od- dawali mi złem za dobre: niepłodność dla duszy mojej. -
 13 A ja, gdy mi się przykrzyli, obłoczyłem się we włosiennicę, trapiłem postem duszę moją i modlitwa moja do łona mego się wróci.
 14 Jak bliźniemu i jak bratu naszemu, tak dogadzałem, jak żałujący i smucący się, tak się korzystałem. -
 15 I weselili się przeciwko mnie, i schadzali się, zgromadzono na mnie bicze, nie wiedziałem.
 16 Rozeszli się, a nie żalowali, kusili mię, szydzili ze mnie szyderstwem, zgrzytali na mnie zębami swymi. -
 17 Panie, kiedyż wejrzysz? Wyrwij duszę moją od złości ich, od lwów jedyną moją!
 18 Będę cię wysławiał w zebraniu wielkim, między ludem ogromnym będę cię chwalił. -

19 Niech się nie weselą ze mnie, którzy mi się niesprawiedliwie sprzeciwiają, którzy mię bez powodu w nienawiści mają, a mrugają oczyma!
 20 Bo ze mną wprawdzie spokojnie mówili, fale w gniewie ziemskim mówiąc zdrady obmyślali.
 21 I rozwarli na mnie gęby swoje, mówiąc: „Ha, ha, oglądały oczy nasze!” -
 22 Widziałeś, Panie, nie milcz!
 23 Panie, nie odchodź ode mnie! Powstań i pilnuj sądu mego, Boże mój i Panie mój, sprawy mojej!
 24 Sądź mię według sprawiedliwości twojej, Panie, Boże mój, a niech się nie cieszą ze mnie! -
 25 Niechaj nie mówią w sercach swoich: „Ha, ha, radość dla duszy naszej!” i niech nie mówią: „Pożarliśmy go!”
 26 Niech będą zawstydzeni i pohańbieni razem ci, którzy się weselą z nieszczęścia mojego; niechaj będą obleczeni w hańbę i w sromotę, którzy z pychą mówią przeciwko mnie! -
 27 Niech się radują i weselą, którzy chcą sprawiedliwości mojej, i niech mówią zawsze: „Niech będzie uwielbiony Pan!” - którzy pragną pokoju dla sługi jego!
 28 A język mój będzie opowiadał sprawiedliwość twoją, cały dzień chwałę twoją.

PS 35 (36). ZŁOŚĆ LUDZI I ŁASKAWOŚĆ BOGA. Zatwardziałość grzesznika w złem (2-5). Dobroć i wierność Boga (6-8a). Bóg jest źródłem szczęścia dla wiernych sług swoich (8b-10). Psalmista prosi Boga o miłosierdzie i obronę (11-12), która zakończy się upadkiem grzeszników (13).

35

1 Na koniec. Sługi Pańskiego Dawida.
 2 Rzekł niesprawiedliwy sam w sobie, że będzie grzeszył, nie masz bojaźni Bożej przed oczyma jego.
 3 Albowiem zdrażliwie działał przed obliczem Jego, tak że się znalazła nieprawość jego w nienawiści.
 4 Słowa ust jego oto nieprawość i zdrada, nie chciał zrozumieć, aby dobrze czynić.
 5 Nieprawość obmyślał na łożu swoim, stał przy wszelkiej drodze niedobrej, a zła nie miał w nienawiści. -
 6 Panie, w niebie miłosierdzie twoje, a prawda twoja aż pod obłoki.
 7 Sprawiedliwość twoja jak góry Boże, sądy twoje jak przepaść wielka, ludzi i bydłęta zbawisz, Panie!
 8 Jakże rozmnożyłeś miłosierdzie twoje, Boże! - A synowie człowieczy w cieniu skrzydeł twoich nadzieję mieć będą.
 9 Będą upojeni obfitością domu twego i strumieniem rozkoszy twojej napoisz ich.
 10 Albowiem u ciebie jest źródło żywota, a w światłości twojej będziemy oglądać światłość. -
 11 Rozciągnij miłosierdzie twoje nad tymi, którzy cię znają, a sprawiedliwość twoją nad tymi, którzy są prawego serca!
 12 Niech nie następuje na mnie noga pychy, a ręka grzesznego niech mnie nie porusza! -
 13 Tam upadli, którzy czynią nieprawość, wygnani są i nie mogli się ostać.

PS 36 (37). SZCZĘŚCIE BEZBOŻNYCH PRZEMIJA, A KONIEC SPRAWIEDLIWYCH POMYŚLNY.

36

1 Psalm Dawidowy.
 Nie obruśzaj się z powodu złoczyńców i nie zazdrość czyniącym nieprawość!
 2 Albowiem uwiedną prędko jak trawa, a jak liście ziela wnet opadną.
 3 Miej nadzieję w Panu, a czyń dobrze, i mieszkać w ziemi, a będziesz się karmił jej bogactwami!
 4 Rozkoszuj się w Panu, a da ci, czego pożąda two serce!
 5 Objaw Panu drogę twoją i miej nadzieję w nim, a on uczyni!
 6 I wywiedzie jak światłość sprawiedliwość twoją, a sąd twój jak gdyby południe.
 7 Bądź poddany Panu i módl się do niego! Nie obruśzaj się na tego, któremu się szczęści na drodze jego, na człowieka, postępującego niesprawiedliwie!
 8 Zaprzeżaj gniewu i porzuć zapalczywość, nie obruśzaj się, abyś miał złe czynić!
 9 Albowiem którzy źle czynią będą wykorzeni, lecz oczekujący Pana, ci odziedziczą ziemię.
 10 I jeszcze chwila, a nie będzie grzesznika, i będziesz szukał miejsca jego, a nie znajdziesz.
 11 Ale cisi odziedziczą ziemię i cieszyć się będą wielkim pokojem. -
 12 Będzie podstrzegał grzesznik sprawiedliwego i będzie nań zgrzytał zębami swymi.

- 13 Ale Pan będzie się śmiał z niego, bo widzi, że nadchodzi dzień jego.
- 14 Miecza dobyli grzesznicy, naciągnęli łuk swój, aby porazić ubogiego i niedostatniego, aby pomordować ludzi prawego serca.
- 15 Miecz ich niech wnijdzie w serca ich, a łuk ich niech się złamie!
- 16 Lepsza jest trocha u sprawiedliwego, niżli wielkie bogactwa grzeszników.
- 17 Albowiem ramiona grzeszników połamią się, a sprawiedliwych Pan utwierdza.
- 18 Zna Pan dni nieskalanych, a dziedzictwo ich na wieki będzie.
- 19 Nie będą zawstydzeni w zły czas, i w dni głodu będą nasyceni.
- 20 Albowiem grzesznicy zginą, a nieprzyjaciele Pańscy, skoro będą uczczeni i wyniesieni, ustając jako dym ustaną. -
- 21 Będzie pożyczał grzesznik, a nie zapłaci, ale sprawiedliwy zmiłuje się i da.
- 22 Albowiem błogosławiący Go odziedziczą ziemię, ale złorzeczący Mu zginą.
- 23 Przez Pana kroki człowieka będą prostowane i drogi jego upodoba sobie.
- 24 Gdy się powali, nie stłucze się, bo Pan podkłada rękę swoją.
- 25 Byłem młody i zestarzałem się, a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani potomstwa jego szukającego chleba.
- 26 Cały dzień czyni miłosierdzie i pożycza, a potomstwo jego w błogosławieństwie będzie. -
- 27 Odstępuj od złego, a czynń dobrze i mieszkaj na wieki wieków!
- 28 Albowiem Pan miłuje sąd, a nie opuści świętych swoich, na wieki będą zachowani. niesprawiedliwi będą pokarani i potomstwo niezbożnych zginie.
- 29 Sprawiedliwi zaś odziedziczą ziemię i będą mieszkali na niej na wieki wieków. -
- 30 Usta sprawiedliwego będą myśleć o mądrości, a język jego będzie mówił, co słuszne.
- 31 Zakon Boga jego w sercu jego, a nie zachwieją się kroki jego.
- 32 Wypatruje grzesznik sprawiedliwego i szuka, aby go zabić.
- 33 A Pan nie zostawi go w rękach jego i nie potępi go, gdy będzie sądzony od niego. -
- 34 Czekaj na Pana i strzeż drogi jego, a wywyższy cię, żebyś odziedziczył ziemię, ujrzysz, gdy niezbożni poginą.
- 35 Widziałem niezbożnika wyniosłego i podniesionego jak cedry libańskie.
- 36 I minąłem, a już go nie masz, i szukałem go, a nie znalazło się miejsce jego.
- 37 Przestrzegaj niewinności i patrz na sprawiedliwość, albowiem jest potomstwo dla człowieka spokojnego!
- 38 Lecz niesprawiedliwi wszyscy poginą; potomstwo niezbożników zginie.
- 39 A zbawienie sprawiedliwych od Pana, i obrońcą ich jest czasu utrapienia.
- 40 I wspomóż ich Pan, i wybawi ich, i wyratuje ich od grzeszników, i zbawi ich, gdyż w nim nadzieję mieli.

PS 37 (38). MODLITWA BŁAGALNA GRZESZNIKA SKRUSZONEGO. Prosi Boga, by koniec położył karze (2-3). Opisuje cierpienia ciała i duszy, jakie ponosi za swe grzechy (4-11). Opuszczony przez przyjaciół, napastowany przez wrogów (12-13), zachowuje się cierpliwie i ufność pokłada w Bogu (14-18). Przyznając się do winy, prosi o pomoc przeciw wrogom (14-23).

37

- 1 Psalm Dawidowy. Ku wspomnaniu, o sabacie.
- 2 Panie, nie karć mnie w zapalczywości twojej i w gniewie twoim mnie nie karz!
- 3 Albowiem strzały twoje utkwily we mnie i ciężko położyłeś na mnie rękę swoją. -
- 4 Nie masz zdrowia w ciele moim dla gniewu twego, nie masz pokoju kościom moim dla grzechów moich.
- 5 Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moją i jak brzemień ciężkie zaciążyły na mnie.
- 6 Pogniły i ropieją blizny moje z powodu głupoty mojej.
- 7 Znędziałem i skurczyłem się bardzo, cały dzień chodziłem zasmucony.
- 8 Albowiem biodra moje pełne są naigrawania i nie masz zdrowia w ciele moim.
- 9 Jestem strapiiony i uniżony bardzo, krzyczałem z powodu jęków serca mego.
- 10 Panie, przed tobą jest cała tęsknota moja i wzdychanie moje przed tobą nie jest skryte.
- 11 Serce moje strwożone jest, opuściła mię siła moja, i nawet jasności oczu moich nie masz przy mnie.
- 12 Przyjaciele moi i bliscy moi przybliżyli się ku mnie i stanęli, a którzy przy mnie byli, stali z daleka.
- 13 I gwałt czynili ci, którzy szukali duszy mojej, a którzy mi życzyli zła, mówili marności i zdrady cały dzień obmyślali.
- 14 A ja jak głuchy nie słyszałem i byłem jak niemy, nie otwierając ust swoich.

15 I stałem się jak człowiek niesłyszący i nie mający odpowiedzi w ustach swoich.
 16 Albowiem w tobie, Panie, nadzieję miałem; ty mnie wysłuchasz, Panie, Boże mój! Bo mówiłem:
 17 „By się kiedy nie weselili ze mnie nieprzyjaciele moi i by nie mówili hardo przeciwko mnie gdy chwieję się nogi moje!”
 18 Bo ja na bicze gotów jestem i ból mój przed obliczem moim jest zawsze.
 19 Albowiem nieprawość moją oznajmię i będę się troskał za grzech mój.
 20 Lecz nieprzyjaciele moi żyją i mocniejsi są ode mnie, i rozmnożyli się nienawidzący mnie niesprawiedliwie.
 21 Którzy oddają złem za dobre, uwłaczali mi, ponieważ chodziłem za dobrem.
 22 Nie opuszczaj mnie, Panie, Boże mój, nie odstępуй ode mnie!
 23 Bądź gotów na ratunek mój, Panie, Boże zbawienia mego!

PS 38 (39) WOBEC MARNOŚCI ŻYCIA LUDZKIEGO BÓG JEDYNĄ OSTOJĄ. Na widok powodzenia grzesznika psalmista z trudnością opiera się pokusie do szemrania (2-4). Ponieważ przekonywa się, że życie ludzkie jest krótkie, a jego troski marne (5-7), zwraca się do Boga jako do jedynie pewnej ostoji, prosząc o przebaczenie win swoich (8-10). Modli się, by mu Bóg ulżył w cierpieniu i pozwolił odetchnąć przed śmiercią (11-14).

38

1 Na koniec. Iditunowi. Pieśń Dawidowa.
 2 Rzekłem: „Będę strzegł dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem moim.” Położyłem straż u ust moich, gdy stał grzesznik naprzeciw mnie.
 3 Zaniemiałem i uniżyłem się, i zamilczałem o szczęściu, i ból mój odnowił się.
 4 Rozgorzało serce moje we mnie, a w rozmyślaniu moim rozpałił się ogień. -
 5 Rzekłem językiem moim: „Oznajmij mi, Panie, koniec mój i jaka jest liczba dni moich, abym wiedział, czego mi niedostaje!”
 6 Oto pod miarę uczyniłeś dni moje, a bytność moja jak nic jest przed tobą.” Zaprawdę wszystko marność wszelki człowiek żyjący!
 7 Zaiste, jak obraz przechodzi człowiek, ale i próżno się trwoży; skarbi, a nie wie, dla kogo to zbierze. -
 8 A teraz jakież jest oczekiwanie moje? Czy nie Pan? I bytność moja u Ciebie jest.
 9 Od wszystkich nieprawości moich wyrwij mię; na pośmiech głupiemu wydałeś mię.
 10 Zaniemiałem i nie otworzyłem ust moich, bo ty uczyniłeś. -
 11 Odejmij ode mnie chłosty twoje!
 12 Od mocy ręki twojej ja ustałem pod karą. Dla nieprawości ukarałeś człowieka i uczyniłeś, że wyschła jak pajęczyna dusza jego; zaiste, próżno się trwoży wszelki człowiek.
 13 Wysłuchaj modlitwę moją, Panie, i prośbę moją, przyjmij w uszy łzy moje! Nie milcz, bo ja przychodniem jestem u ciebie i pielgrzymem, jak wszyscy ojcowie moi!
 14 Pofolguj mi, abym się ochłodził, pierwzej niżli odejdę i więcej mnie nie będzie!

PS 39 (40). PIEŚŃ DZIĘKCZYNNO-BŁAGALNA. Wybawiony z wielkiego nieszczęścia, śpiewa psalmista pieśń pochwalną Bogu (2-4). Szczęśliwy ten, co ufa Panu, który tych cudów dokonał dla ratowania swego ludu (5-6)! Na podziękowanie Bogu lepsze niż ofiary jest posłuszeństwo, które niesie Mu w dani (7-9). Tak głosi psalmista publicznie chwałę Bożą (10-11). Pokornie błaga o zmiłowanie i o uwolnienie od swych licznych ucisków (12-14), a o zawstydzenie nieprzyjaciół (15-16), by się radowali dobrzy (17-18).

39

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.
 2 Czekając oczekiwałem Pana, i skłonił się ku mnie, i wysłuchał prośb moich.
 3 I wywiódł mię z dołu nędzy i z bagna błotnistego i postawił na skale nogi moje, i naprostował kroki moje.
 4 I włożył pieśń nową w usta moje, hymn Bogu naszemu. -Ujrzy to wielu i będą się bać, i będą mieć nadzieję w Panu.
 5 Błogosławiony mąż, którego nadzieją jest imię Pańskie, a nie oglądał się na marność i na szaleństwa omyłne!
 -
 6 Wiele uczyniłeś ty, Panie, Boże mój, cudów twoich, i nie ma, kto by był podobny tobie w myślach twoich; opowiadałem i mówiłem: liczniejsze są nad liczbę.
 7 Ofiary i obiady nie chciałeś, ale uszy mi przysposobiłeś; całopalenia i za grzech nie żądałeś,

8 wtedy rzekłem: „Oto idę! W nagłówku księgi napisano o mnie,
 9 abym czynił wolę twoją; Boże mój, pragnąłem, i zakon twój jest w środku serca mego.” -
 10 Opowiadałem sprawiedliwość twoją w zebraniu wielkim; oto warg moich nie będę hamował, Panie, ty wiesz.
 11 Sprawiedliwa, ości twojej nie skryłem w sercu moim; prawdę twoją i zbawienie twe opowiadałem; nie
 tałem miłosierdzia twego i prawdy twojej przed zgromadzeniem wielkim. -
 12 A ty, Panie, nie oddalaj zmiłowania twego ode mnie; miłosierdzie twoje i prawda twoja zawsze mnie
 broniły.
 13 Albowiem otoczyło mnie zło, któremu nie masz liczby; pojęły mnie nieprawości moje, i nie mogłem
 przejrzeć; rozmnożyły się nad włosy głowy mojej i serce moje opuściło mnie.
 14 Niech ci się spodoba, Panie, abyś mię wyrwał; Panie, ku ratunkowi memu wejrzyj!
 15 Niech będą zawstydzeni i pohańbieni wszyscy, którzy szukają, jak życie mi odebrać; niech się obróć
 wstecz i niech się zawstydzą, którzy mi życzą złego!
 16 Niech odniosą natychmiast zelżywość swą, którzy mi mówią: „Ha, ha!” -
 17 Niech się rozradują i uwesela w tobie wszyscy, którzy cię szukają, i niech mówią zawsze: „Niech będzie
 uwielbiony Pan!” którzy miłują zbawienie twoje!
 18 Ja zaś jestem żebrak i ubogi: Pan stara się o mnie. Pomocnikiem moim, i obrońcą moim jesteś ty, Boże mój,
 nie zwlekajże!

PS 40 (41). MODLITWA NIEMOCĄ ZŁOŻONEGO. Szczęśliwy ten, co współczuje z cierpiącymi, bo i nad nim Bóg będzie miał litość (2-4). Dlatego i psalmista prosi o uleczenie z choroby, na którą zresztą przez grzechy zasłużył (5). Wrogowie wyczekują jego śmierci i nawet najlepszy przyjaciel go zdradza (6-10). Prosi zatem o ocalenie, by wrogowie nad nim nie triumfowali (11-13).

40

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.
 2 Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebującego i na ubogiego; w dzień zły wybawi go Pan.
 3 Pan niechaj go strzeże i zachowa przy życiu, i niech go uczyni szczęśliwym na ziemi i niech go nie wyda na
 wolę nieprzyjaciół jego!
 4 Pan niech go wspomóż na łożu niemocy jego; wszystką pościel jego odmieniłeś w chorobie jego. -
 5 Jam rzekł: „Panie, zmiłuj się nade mną, uzdrów duszę moją, bo zgrzeszyłem tobie!” -
 6 Nieprzyjaciele moi mówili źle o mnie: „Kiedyż umrze i zginie imię jego?”
 7 A jeśli przychodził w odwiedziny, marności mówił; serce jego zgromadziło nieprawości sobie; wychodził
 precz i mówił.
 8 Wspólnie przeciwko mnie szeptali wszyscy nieprzyjaciele moi, przeciwko mnie obmyślali mi zło.
 9 Słowo niesprawiedliwe podnieśli przeciwko mnie: „Chyba ten, który śpi, więcej nie powstanie?”
 10 Nawet człowiek, z którym pokój miałem, któremu ufałem, który jadał chleb mój, wielkie przeciw mnie uc-
 zynił podejście. -
 11 Ale ty, Panie, zmiłuj się nade mną i podźwignij mię, a oddam im.
 12 Stąd poznałem, że mi chciałeś dobrze, bo nie będzie się weselił nieprzyjaciel mój nade mną.
 13 A mnie dla niewinności przyjąłeś i utwierdziłeś mię przed obliczem twoim na wieki.
 14 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieku i aż na wieki! Niech się stanie, niech się stanie!

KSIEGA II

(Ps 41-71)

*PS 41-42 (42-43). TĘSKNOTA WYGNAŃCA ZA DOMEM BOŻYM. -Psalmista tęskni za domem Bożym (41,2-3); tęsknotę powiększa urąganie pogan i wspomnienie na uroczystości, odbywające się w świątyni (4-5); poci-
 esza się nadzieją, że mu tam Bóg wrócić pozwoli (6). W ziemi wygnania przygnieciony cierpieniami, otoczony
 przez wrogów, ma wrażenie, iż Bóg go opuścił; mimo to nadzieję pokłada w Bogu (7-12). Prosi o obronę przed
 swymi prześladowcami (42,1-2), by jeszcze mógł pójść do ołtarza Pańskiego (3-4); kończy wyrazem ufności w
 Bogu (5).*

41

1 Na koniec, wyrozumienie synów Korego.
 2 Jak tęskni jeleń do źródeł wód, tak tęskni dusza moja do ciebie, Boże.

3 Pragnęła dusza moja Boga mocnego, żywego; kiedyż przyjdę i ukazać się przed obliczem Bożym?
 4 Były mi łyzy moje chlebem we dnie i w nocy, gdy mi mówią co dzień: „Kiedyż jest Bóg twój?”
 5 Na to wspominałem i wylałem w sobie duszę moją, że pójdę na miejsce przybytku dziwnego, aż do domu Bożego, wśród pieśni wesela i chwały, wśród okrzyków biesiadnych.
 6 Czemużeś smutna, duszo moja, i czemu mię trwożysz? Miej nadzieję w Bogu, bo jeszcze wysławiać go będę;
 7 zbawienie oblicza mego i Bóg mój! We mnie samym zatrwożyła się dusza moja; przeto będę na cię pamiętał z ziemi Jordanu i Hermonu, od góry małej.
 8 Przepaść przepaści przyzywa wśród głosu upustów twoich; wszystkie wezbrane fale twoje i bałwany twoje na mnie się stoczyły.
 9 We dnie Pan rozkazał miłosierdziu swemu, a w nocy pieśń Jego. Przy mnie modlitwa do Boga żywota mego; rzeknę Bogu:
 10 „Jesteś moim obrońcą: czemużeś mnie zapomniał? i czemu smutny chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciół?”
 11 Gdy się łamią kości moje, urągali mi nieprzyjaciele moi, którzy mię dręczą, gdy mi mówią na każdy dzień: „Kiedyż jest Bóg twój?” -
 12 Czemuś jest smutna, duszo moja, i czemu mię trwożysz? Miej nadzieję w Bogu, bo go jeszcze wysławiać będę: zbawienie oblicza mego i Bóg mój!

42

1 Psalm Dawidowy.
 Osądź mię, Boże, i rozstrzygnij sprawę moją wobec narodu nieświętego; od człowieka niesprawiedliwego i zdrażliwego wyrwij mię!
 2 Bo ty jesteś Bóg, moc moja; czemuś mię odrzucił? i czemu smutny chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciół?
 3 Wyślij światłość twoją i prawdę twoją: one mię prowadziły i wyprowadziły na górę świętą twoją i do przybytków twoich.
 4 I przyjdę do ołtarza Bożego, do Boga, który uwesela młodość moją. Będę cię wysławiał na cytrze, Boże, Boże mój! -
 5 Czemuś smutna, duszo moja, i czemu mię trwożysz? Miej nadzieję w Bogu, albowiem go jeszcze wysławiać będę: zbawienie oblicza mego i Bóg mój!

PS 43 (44). POWSTAŃ, PANIE, RATUJ NAS! Pomny na to, co Bóg uczynił przy zajmowaniu Palestyny (2-4), Izrael nie chce w kim innym pokładać nadziei, jak tylko w Bogu (5-9). A jednak Bóg wydał go w ręce wrogów (10-13) i uczynił go pośmiewiskiem ludów (14-17), chociaż Izrael pozostał Mu wierny i dla Niego cierpi (18-22). Niech Bóg powstanie i pośpieszy na ratunek (23-26).

43

1 Na koniec. Synów Korego, ku wyrozumieniu.
 2 Boże, uszami naszymi słyszeliśmy, ojcowie nasi nam opowiadali sprawę, którąś uczynił we dni ich i we dni starodawne.
 3 Ręka twoja narody wytraciła, a ich wszczepiłeś; udręczyłeś narody i wygnałeś je.
 4 Bo nie mieczem swym posiadli ziemię i nie wybawiło ich ramię ich, ale prawica twoja i ramię twoje i światło oblicza twego, bo w nich upodobałeś sobie.
 5 Ty sam jesteś królem moim i Bogiem moim, który przeznaczasz wybawienie Jakubowi.
 6 Przez cię nieprzyjaciół naszych rogiem rozrzućmy, a w imię twoje wzgardzimy powstającymi przeciwko nam.
 7 Albowiem nie w łuku moim nadzieję mieć będę i nie mój miecz wybawi mnie.
 8 Lecz ty wybawiłeś nas od trapiących nas, a mających nas w nienawiści zawstydzileś.
 9 W Bogu chlubić się będziemy przez cały dzień i imię twe wysławiać będziemy na wieki. -
 10 A teraz odtrąciłeś i zawstydzileś nas i nie będziesz wychodził, Boże, z zastępami naszymi.
 11 Obróciłeś nas w tył przed nieprzyjaciółmi naszymi, a którzy nas w nienawiści mają, rozszarpywali nas sobie.
 12 Wydałeś nas jak owce na pożarcie i między pogan rozproszyłeś nas.
 13 Sprzedałeś lud twój za darmo i nie było zysku za zamianę ich. -
 14 Podałeś nas na wzgardę sąsiadom naszym, na szyderstwo i na pośmiech tym, którzy są dokoła nas.
 15 Uczyniłeś nas przysłowiem między narodami, kiwaniem głowy między ludźmi.
 16 Cały dzień wstyd mój jest przede mną,

17 a zawstydzienie oblicza mego okryło mię od głosu lżącego i obmawiającego, od oblicza nieprzyjaciela i prześladowającego. -
 18 To wszystko przyszło na nas, a nie zapomnieliśmy ciebie i nie sprzeniewierzyliśmy się przymierzu twojemu.
 19 I nie cofnęło się wstecz serce nasze, i nie odwróciłeś ścieżek naszych od drogi twojej.
 20 Bo poniżyłeś nas na miejscu utrapienia, i okrył nas cień śmierci.
 21 Jeśliśmy zapomnieli imienia Boga naszego i jeśliśmy podnosili ręce nasze do boga cudzego:
 22 czyż się Bóg o to nie będzie pytał? On bowiem zna skrytości serca. Bo nas dla ciebie mordują na każdy dzień, poczytani jesteśmy za owce na rzeź.
 23 Powstań, czemu śpisz, Panie? powstań a nie odrzucaj na zawsze!
 24 Czemu oblicze twoje odwracasz, zapominasz o niedoli naszej i o utrapieniu naszym?
 25 Albowiem poniżona jest w prochu dusza nasza, przylgnęło do ziemi ciało nasze.
 26 Powstań, Panie, ratuj nas i odkup nas dla imienia twego!

PS 44 (45). PIEŚŃ NA ZAŚLUBINY KRÓLA. Wstęp i dedykacja (2). Pochwała króla: jego osobista piękność (3), szczęśliwe walki w obronie świętej sprawy, które umocnią jego tron (4-7); dla jego sprawiedliwości Bóg mu błogosławi (8-10). Przemowa do królowej: niech zapomni domu ojcowskiego, a odda się całkowicie swemu małżonkowi (11-12); wzamian najbogatsze ludy będą się ubiegały o jej łaskę (13). Świetność jej strojów (14). Przywiedzenie jej i jej orszaku do króla (15-16). Życzenia liczne potomstwa i sławy, złożone królowi (17-18).

44

1 Na koniec; dla tych, którzy będą odmienieni, synów Korego, ku wyrozumieniu, pieśń dla umiłowanego.
 2 Wydało serce moje słowo dobre, śpiewam pieśń moją królowi; język mój -pióro pisarza, prędko piszącego. -
 3 Piękniejszy urodą nad syny człowiecze, rozlany jest wdzięk na wargach twoich, dlatego pobłogosławił ci Bóg na wieki! -
 4 Przypasz miecz twój do biodr twoich, najmocniejszy!
 5 W śliczności twojej i w piękności twojej nadciągnij, szczęśliwie postępuj i króluj dla prawdy i cichości i sprawiedliwości; a poprowadzi cię przedziwnie prawica twoja.
 6 Strzały twoje ostre -narody pod ciebie upadną w serca nieprzyjaciół królewskich.
 7 Stolica twoja, Boże, na wieki wieków; berłem prawości -berło królestwa twego. -
 8 Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości; przeto cię namaścił Bóg, Bóg twój, olejkiem wesela nad rówieśników twoich.
 9 Mirra i aloes i kasja wonięją z szat twoich, z domów z kości słoniowej,
 10 stamtąd ci rozkosz uczyniły córki królewskie w orszaku twoim. Stała królowa po prawicy twojej w ubiorze złotym, obleczona rozmaitością. -
 11 Słuchaj, córko, a patrz i nakłoń ucha twego, a zapomnij narodu twego i domu ojca twego.
 12 I będzie pożądał król śliczności twojej; albowiem on jest Panem Bogiem twoim, i będą się mu kłaniać.
 13 I córki Tyru z upominkami obliczu twemu kłaniać się będą, wszyscy bogaci z ludu. -
 14 Wszystka chwała jej, córki królewskiej, wewnątrz w złocistych obramowaniach,
 15 w szatach różnobarwnych. -Przywiodą królowi panny za nią, przyprowadzą do ciebie bliskie jej.
 16 Przyprowadzą je z weselem i z radością, przywiodą je do świątyni królewskiej. -
 17 Zamiast ojców twoich narodzili ci się synowie, ustanowisz ich książętami nad wszystką ziemią.
 18 Będą wspominać imię twoje z pokolenia na pokolenie, dlatego narody będą cię sławić wiecznie i na wieki wieków.

PS 45 (46). PAN OBRONCĄ NASZYM. Bóg jest naszym niezawodnym obrońcą we wszelkich niebezpieczeństwach (2-4). Doświadczyło tego na sobie Jeruzalem, jego umiłowane mieszkanie (5-8), bo obronił je, krusząc pod nim moc nieprzyjacielską (9-12).

45

1 Na koniec. Synów Korego. Na tajemnice. Psalm.
 2 Bóg nasz ucieczką i mocą, pomocnikiem w uciskach, które nawiedziły nas bardzo.
 3 Przeto się bać nie będziemy, gdy poruszy się ziemia i przeniosą się góry w serce morza.
 4 Szumiały i zamąciły się wody ich, zatrzęsły się góry przed siłą jego. -
 5 Bystrość rzeki rozwesela miasto Boże, poświęcił przybytek swój Najwyższy.
 6 Bóg jest w pośrodku niego, nie będzie poruszone, wyratuje je Bóg rano, na świtanie.

7 Zaburzyły się narody i nachyliły się królestwa, wydał głos swój, poruszyła się ziemia.
8 Pan zastępów z nami, Bóg Jakuba obrońcą naszym! -
9 Pójdźcie i oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił cuda na ziemi,
10 usuwając wojny aż do krańców ziemi. Skruszy łuk i zdruzgoce oręż, i tarcze ogniem popali.
11 „Uspokójcie się i zobaczcie, że ja jestem Bogiem, będę wywyższony między narodami i będę wywyższony na ziemi!”
12 Pan zastępów z nami, Bóg Jakuba obrońcą naszym!

PS 46 (47). ŚPIEWAJCIE PANU, BOGU WSZYSTKIEJ ZIEMI I Wezwanie wszystkich narodów do chwalenia Boga, króla całej ziemi (2-3), ponieważ poddał ludy pod władzę Izraela (4-5). Nowe wezwanie do śpiewania Bogu, który wstąpił z triumfem na górę swoją (6-8). Wszystkie narody uznają panowanie Boga Abrahamowego (9-10).

46

1 Na koniec. Synów Korego. Psalm.
2 Wszystkie narody klaskajcie rękami, wykrzykujcie Bogu głosem wesela, albowiem Pan wysoki,
3 straszny, król wielki nad wszystką ziemią!
4 Podbił ludy pod nas i narody pod nogi nasze.
5 Obrął nam dziedzictwo swoje, piękność Jakubową, którą umiłował.
6 Wstąpił Bóg wśród wesołe o śpiewu, i Pan przy głosie trąby.
7 Śpiewajcież Bogu naszemu, śpiewajcie! Śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie!
8 Albowiem królem wszystkich ziemi jest Bóg: śpiewajcież mądrze! -
9 Będzie królował Bóg nad narodami, Bóg siedzi na stolicy swej świętej.
10 Książęta narodów zgromadzili się z Bogiem Abrahamowym, albowiem mocni bogowie ziemi są bardzo wywyższeni.

PS 47 (48). PAN OBRONCĄ SWEGO ŚWIĘTEGO GRODU. Bóg jest wielki, a gród jego chwalebny (2-3). On zniszczył wojska nieprzyjacielskie, które miastu zagrażały (4-8), odnawiając cuda ubiegłych wieków (9). Dzięki złożone w świątyni (10-12). Wezwanie do szczegółowego poznania skutków Opatrzności Bożej, by jej pamięć trwała wśród potomnych (13-15).

47

1 Psalm pienia. Synów Korego. Drugiego dnia sabatu.
2 Wielki Pan i chwalebny bardzo w mieście Boga naszego, na górze świętej jego.
3 Stoi mocno ku radości wszystkich ziemi góra Syjon, strona północna, miasto Króla wielkiego.
4 Bóg w domach jego będzie poznany, kiedy go obroni.
5 Albowiem oto królowie ziemi zgromadzili się, zeszli się wespół.
6 Gdy ujrzeli, wraz zdziwili się, zatrwożyli się,
7 wzruszyli się, drżenie ich opadło. Tam boleści jak rodzące.
8 Wiatrem gwałtownym pokruszysz okręty Tarsisu.
9 Jak słyszeliśmy, tak widzieliśmy w mieście Pana zastępów, w mieście Boga naszego; Bóg je ugruntował na wieki. -
10 Przyjęliśmy, Boże, miłosierdzie twoje wśród kościoła twego.
11 Jak imię twoje, Boże, tak i chwała twoja aż do krańców ziemi; sprawiedliwości pełna jest prawica twoja.
12 Niech się weseli góra Syjon i niech się radują córki judzkie dla sądów twoich,
13 Panie! -Okrążcie Syjon i obejdźcie go, opowiadajcie na wieżach jego!
14 Zwróćcie uwagę na moc jego i policzcie domy jego, abyście opowiadali w drugim pokoleniu,
15 że takim jest Bóg, Bóg nasz na wieki i na wieki wieków; on nami rządzić będzie na wieki.

PS 48 (49). ZAGADKA SZCZĘŚCIA BEZBOŻNYCH. Uroczysta przedmowa do wszystkich narodów i klas ludzi, by słuchały głębokiej nauki (2-5). Nie należy się obawiać prześladowców, dufających w swe bogactwa (6-7), bo nie wykupią się nimi od śmierci (8-10); podobnie mądrość nic nie pomoże (11); grób będzie ich mieszkaniem na wieki i cała ich świetność skończy się ze śmiercią (12-13). Co do ich dusz, tych przeznaczeniem jest podlegać panowaniu śmierci w otchłani (14-15), podczas gdy sprawiedliwy będzie przyjęty przez Boga

(16). Nic należy się zatem niepokoić szczęściem bezbożnego, ponieważ nic ze sobą nie weźmie poza grób i niczego dobrego tam się spodziewać nie może (17-21).

48

1 Na koniec. Synów Korego. Psalm.
2 Słuchajcie tego, wszystkie narody, bierzcie w uszy, którzy mieszkacie na świecie,
3 wszyscy synowie ziemi i synowie człowieczy, wspólnie wszyscy, bogaty i ubogi.
4 Usta moje będą mówiły mądrość, a rozmyślanie serca mego roztropność.
5 Nastawię do przypowieści ucho moje, odkryję przy harfie zagadkę moją. -
6 Czemu się mam bać w zły dzień, gdy mnie ogarnia nieprawość nastających na mnie,
7 którzy ufają w moc swoją i chlubią się mnóstwem bogactw swoich? -
8 Brat nie odkupuje, odkupi człowiek; nie da Bogu ubłagania za siebie,
9 ani zapłaty na odkupienie duszy swojej, i będzie się trudził na wieki,
10 i będzie żył dalej do końca.
11 Nie będzie oglądał zagłady, gdy ujrzy mądrych umierających: niemądry i głupi razem zginą, i zostawią obcym majątki swoje.
12 A groby ich będą im domami na wieki i przybytkami od pokolenia w pokolenie, tym, którzy nazwali imionami swymi ziemię swoją!
13 A człowiek, gdy we czci był, nie rozumiał, zrównany został z bydlętami bezrozumnymi i stał się im podobnym. -
14 Taka jest ich droga, im na upadek, a potem w mowach swych będą mieć upodobanie.
15 Jak owce w otchłani są złożeni, śmierć ich spasać będzie; i będą panować sprawiedliwi nad nimi rano, a rątnik ich zaginie w otchłani po sławie ich. -
16 Wszakże Bóg wykupi duszę moją z mocy otchłani, gdy mnie przyjmie. -
17 Nie bój się, gdy się wzbogaci człowiek i gdy się rozmnoży sława domu jego.
18 Albowiem, gdy zginie, nie weźmie wszystkiego, ani zstąpi z nim sława jego.
19 Bo dusza jego będzie za życia jego błogosławiona, będzie cię chwalił, gdy mu dobrze uczynisz.
20 Wnijdzie do pokolenia ojców swoich i aż na wieki nie ujrzy światłości.
21 Człowiek, gdy we czci był, nie rozumiał; zrównany został z bydlętami nierozumnymi i stał się im podobny.

PS 49 (50). PRAWDZIWA SŁUŻBA BOŻA. Bóg nadciąga w majestacie ze Syjonu, wzywając niebo i ziemię jako świadków na sąd ludu swego (1-6). Całemu ludowi Bóg oświadcza, że go nie zadowalają czysto zewnętrzne ofiary, bo tych mu nie potrzeba (7-13), ale żąda odpowiedniego usposobienia serca (14-15). Grzesznikom w szczególności zarzuca, że prawo Jego mają na ustach (16), ale czynem przestępują zasady moralności (17-21). W zakończeniu ostrzeżenie i obietnica (22-23).

49

1 Psalm Asafowy.
Bóg nad bogami Pan przemówił i wezwał ziemię od wschodu słońca aż do zachodu;
2 z Syjonu blask piękności jego.
3 Bóg jawnie przyjdzie, Bóg nasz, a nie będzie milczał. Ogień przed obliczem jego rozpali się, a w koło niego burza wielka.
4 Wezwie niebo z góry i ziemię, aby sądzić lud swój.
5 Zgromadźcie mu świętych jego, którzy zawierają przymierze z nim przy ofiarach!
6 I będą opowiadały niebiosy sprawiedliwość jego, gdyż Bóg jest sędzią. -
7 „Słuchaj, ludu mój, a mówić będę, Izraelu, a oświadcę ci; Bogiem, Bogiem twoim ja jestem!
8 Nie będę cię karmił za ofiary twoje, a całopalenia twoje są przed oczyma moimi zawsze.
9 Nie będę brał z domu twego cielców ani z trzód twoich kozłów.
10 Albowiem moje są wszystkie zwierzęta leśne, bydło po górach i woły.
11 Znam wszystko ptactwo niebieskie i piękność pól ze mną jest.
12 Jeśli będę łaknął, nie powiem ci, bo mój jest okrąg ziemi i napełnienie jego.
13 Czyż będę jadł mięso wołów albo krew kozłów pić będę?
14 Złóż Bogu ofiarę chwały i oddaj Najwyższemu śluby twoje!
15 I wzywaj I mnie w dzień utrapienia: wybawię cię i wielbić mię będziesz!” -

16 Ale grzesznikowi rzekł Bóg: „Czemu ty opowiadasz sprawiedliwości moje i bierzesz przymierze moje w usta swoje?
 17 Przecież ty masz w nienawiści karność i rzuciłeś słowa moje poza siebie.
 18 Jeśli widziałeś złodzieja, biegałeś z nim, i z cudzołożnikami miałeś udział.
 19 Usta twoje pełne były złości, a język twój knuł zdrady.
 20 Siedząc, mówiłeś przeciw bratu twemu, i sidła zastawiałeś przeciw synowi matki twojej.
 21 To czyniłeś, a milczałem. Mniemałeś w twej złości, że będę tobie podobny? Skarcę cię i stawię to przed oczy twoje! -
 22 Zrozumiecież to, którzy zapominacie Boga, by kiedy nie porwał, a nie będzie, kto by wydarł!
 23 Ofiara chwały uczci mię, i ta jest droga, na której mu ukazać zbawienie Boże.”

PS 50 (51). „ZMIŁUJ SIĘ NADE MNĄ, BOŻE!” Psalmista prosi Boga o zmiłowanie i przebaczenie (3-4), bo uznaje swój wielki grzech, i że cała jego natura jest skażona grzechem. Bóg zaś miłuje szczerość (5-8). Powtórnie prosi, by Bóg oczyścił go z grzechów, by odnowił jego duszę i przywrócił jej radość (9-14). Obiecuje, że w dowód wdzięczności innych grzeszników do Boga przyprowadzi, i ofiarę chwały i skruchy serca składać mu będzie (15-19). Dodatek liturgiczny: prośba o odbudowanie miasta i świątyni, by móc w niej Bogu palić ofiary (20-21).

50

1 Na koniec. Psalm Dawida,
 2 gdy przyszedł do niego prorok Natan, kiedy był wszedł do Betsabei.
 3 Zmiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia twego, i według mnóstwa litości twoich zgładź nieprawość moją!
 4 Jeszcze więcej obmyj mię od nieprawości mojej i od grzechu mojego oczyść mię! -
 5 Albowiem ja znam nieprawość moją i grzech mój jest zawsze przeciwko mnie.
 6 Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem zło przed tobą, abyś się okazał sprawiedliwych w mowach twoich i zwyciężył, gdy cię sądzą.
 7 Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty i w grzechach poczęła mię matka moja.
 8 Oto bowiem umiłowałeś prawdę, niewiadome i skryte rzeczy mądrości twojej objawiłeś mi. -
 9 Pokropisz mię hizopem, a będę oczyszczony, obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.
 10 Dasz mi usłyszeć radość i wesele, a rozradują się kości poniżone.
 11 Odwróć oblicze twoje od grzechów moich i zgładź wszystkie nieprawości moje!
 12 Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
 13 Nie odrzucaj mnie od oblicza twego i ducha świętego twego nie bierz ode mnie.
 14 Przywróć mi radość zbawienia twojego i duchem przedniejszym utwierdź mię.
 15 Będę nauczał grzeszników dróg twoich, a niebożni do ciebie się nawrócą.
 16 Wybaw mig z krwi, Boże, Boże zbawienia mego, a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość twoją!
 17 Panie, otworzysz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę twoją!
 18 Albowiem gdybyś był chciał ofiary, na pewno bym dał; w całopaleniach nie będziesz miał upodobania.
 19 Ofiarą dla Boga jest duch skruszony, sercem skruszonym i uniżonym, Boże, nie wzgardzisz! -
 20 Uczyń dobrze, Panie, Syjonowi w dobroci twojej, aby się odbudowały mury Jeruzalem.
 21 Wtedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, obiaty i całopalenia, wtedy nakładą na ołtarz twój cielców.

PS 51 (52). PRZECIW WROGOWI POTĘŻNEMU I OSZCZERCY. Podle postępowanie wroga, charakter fałszywy i nieczyny jego mów (3-6). Bóg go ukarze (7) ku radości sprawiedliwych (8-9). Bezpieczeństwo psalmisty pod Bożą opieką i obietnica publicznej podzięką (10-11).

51

1 Na koniec; wyrozumienie.
 2 Dawidowy, kiedy przyszedł Doeg Idumejczyk i oznajmił Saulowi: „Przyszedł Dawid w dom Achimelecha”
 3 Co się przechwalasz ze złości, który silny jesteś w nieprawości?
 4 Cały dzień niesprawiedliwość obmyślał język twój, jak brzytwa ostra czyniłeś zdradę.
 5 Umiłowałeś złość raczej niż dobroć, mowę przewrotną raczej niż sprawiedliwą.
 6 Umiłowałeś wszystkie słowa zatracenia, języku zdracliwy!

7 Przeto Bóg zniszczy cię do końca, wyrwie cię i wypędzi cię z przybytku twego, i korzeń twój z ziemi żyjących!
 8 Ujrzą sprawiedliwi i będą się bać, i śmiać się z niego będą, mówiąc:
 9 „Oto człowiek, który nie miał Boga pomocnikiem swym, ale ufał mnóstwu bogactw swoich i przemógł w marności swojej!” -
 10 A ja, jak oliwa rodzajna w domu Bożym, miałem nadzieję w miłosierdziu Bożym na wieki i na wiek wieków.
 11 Będę cię wysławiał na wieki, żeś uczynił, i będę oczekiwał imienia twego, bo dobre to jest przed obliczem świętych twoich.

PS 52 (53). OGÓLNE ZEPSUCIE LUDZI. Zło wśród ludzi panuje powszechnie (2-4). Czyż się nigdy nie opamiętaj ci, co prześladowają dobrych (5)2 Trwoga niespodziewana ogarnia ich (6). Prośba o powrót Izraela z niewoli (7).

52

1 Na koniec, na Maelet, wyrozumienie. Dawidowy.
 2 Rzekł głupi w sercu swoim: „Nie masz Boga.” Zepsuli się i obrzydliwymi się stali w nieprawościach, nie masz, kto by dobrze czynił.
 3 Bóg z nieba spojrział na synów człowieczych, aby oglądać, czy jest znający albo szukający Boga.
 4 Wszyscy odstąpili, razem stali się nieużytecznymi; nie masz aż do jednego. -
 5 Czy nie poznają wszyscy, którzy czynią nieprawość, którzy pożerają lud mój jak strawę chleba?
 6 Boga nie wzywali, tam drżeli od bojaźni, gdzie nie było strachu. Albowiem Bóg rozsypał kości tych, którzy się ludziom podobają, pohańbieni są, bo nimi Bóg wzgardził. -
 7 Któż da z Syjonu zbawienie Izraelowi? Gdy Bóg przywróci pojmanie ludu swego, uraduje się Jakub i rozweleli się Izrael.

PS 53 (54). BOŻE, W IMIĘ TWOJE ZBAW MIE! Prośba (3-4), pobudka (5), ufność (6-7), obietnica ofiary i dziękczynienia (8-9).

53

1 Na koniec, w pieśniach; wyrozumienie.
 2 Dawidowy. Kiedy przyszli Zifejczycy i rzekli do Saula: „Czy się u nas nie ukrył Dawid?”
 3 Boże w imię twoje zbaw mię, i w mocy twojej sądz mię!
 4 Boże, wysłuchaj modlitwy mojej, przyjmij w uszy słowa ust moich!
 5 Albowiem obcy powstał przeciwko mnie i potężni szukali duszy mojej, a nie kładli Boga przed oczyma swymi. -
 6 Bo oto Bóg mi dopomaga, a Pan jest obrońcą duszy mojej.
 7 Odwróć zło na nieprzyjaciół moich i wytrać ich według prawdy twojej!
 8 Dobrowolnie będę ofiarował tobie i będę wysławiał imię twoje, albowiem dobre jest.
 9 Bo ze wszelkiego utrapienia wyrwałś mię, a oko moje wzgardziło nieprzyjaciółmi moimi.

PS 54 (55). OTOCZONY PRZEZ WROGÓW, ZDRADZONY PRZEZ PRZYJACIELA. Oby Bóg przyszedł w pomoc psalmiście, otoczonemu przez wrogów (2-4), przerażonemu (5-6), pragnącemu wyrwać się z miasta (7-9)! Prosi o pomieszczenie planów swych wrogów, których bezbożny ucisk panuje w mieście (10-12); najgorsze zaś jest to, że na ich czele stoi dawny jego przyjaciel (13-15). Oby ich Bóg pokarał (16)! Psalmista pokłada nadzieję w Bogu, iż jego wybawi, a przewrotnych jego wrogów poniży (17-22). Należy się zdać zupełnie na Boga (23-24).

54

1 Na koniec, w pieśniach wyrozumienie. Dawidowy.
 2 Wysłuchaj, Boże, modlitwę moją, nie pogardzaj prośbą moją!
 3 Wejrzyj na mnie i wysłuchaj mnie!
 4 Zasmuciłem się w trosce mojej i zatrwożyłem się dla głosu nieprzyjaciela i dla ucisku grzesznika; albowiem zwalili na mnie nieprawości i w gniewie uciskali mię. -
 5 Serce moje zatrwożyło się we mnie i strach śmiertelny przypadł na mnie.

6 Bojaźń i drżenie przyszły na mnie, i okryły mię ciemności.
 7 I rzekłem: „Kto mi da skrzydła jak gołębicę, a odleć i odpocznę?”
 8 Oto oddaliłem się uciekając i mieszkałem na pustyni.
 9 Czekalem na tego, który mię wybawił od lęklności ducha i od nawałności. -
 10 Strąć ich, Panie, rozdziel ich języki, bo widziałem nieprawość i spór w mieście!
 11 We dnie i w nocy otoczy je po murach jego nieprawość, a obciążenie wpośród niego i niesprawiedliwość.
 12 I nie ustała na ulicach jego lichwa i zdrada. -
 13 Bo gdyby mi był złorzeczył nieprzyjaciół mój, byłbym to przeniósł, i gdyby był mówił hardo przeciwko mnie ten, który mnie nienawidził, może bym się ukrył przed nim.
 14 Ale ty, człowiecze jednomyślny, wodzu mój i znajomy mój,
 15 który po społu ze mną jadałeś pokarmy, do domu Bożego chodziliśmy w zgodzie.
 16 Niechaj śmierć przyjdzie na nich i niech żywem zstąpią do otchłani, bo nikczemności w mieszkaniach ich, w pośrodku nich! -
 17 Ja zaś do Boga wołałem, i Pan wybawi mię.
 18 Wieczór i rano i w południe będę opowiadał i wysławiał, i wysłucha głos mój.
 19 Odkupi w pokoju duszę moją od tych, którzy mi się sprzeciwiają, albowiem w wielkiej liczbie byli koło mnie.
 20 Wysłucha Bóg, i poniży ich, on który jest przed wiekami, bo nie masz u nich odmiany i nie bali się Boga.
 21 Wyciągnął rękę swoją ku odpłacie.
 22 Zgwałcili przymierze jego; rozproszeni są od gniewu oblicza jego, i zbliżyło się serce jego. Miększe są od oliwy słowa ich, lecz są one strzałami. -
 23 Przerzuć na Pana troskę twoją, a on cię podtrzyma, nie dopuści na wieki zachwiać się sprawiedliwemu.
 24 Ale ty, Boże, zawiedziesz ich do dołu zatracenia. Mężowie krwawi i zdrażliwi nie dojdą do połowy dni swoich, lecz ja nadzieję będę miał w tobie, Panie!

PS 55 (56). W BOGU NADZIEJĘ MAM, NIE BĘDĘ SIĘ BAŁ. Otoczony przez groźnych nieprzyjaciół (2-3), psalmista zachowuje ufność w Bogu (4-5). Ich nieczne knowania zasługują na karę Bożą (6-8); psalmista wie, że Bóg zbiera jego łzy i jest mu przychylny (9-11). Za wyratowanie obiecuje ofiarę dziękczynną (12-13).

55

1 Na koniec, za lud, który jest daleko od świątyni. Dawidowy.
 Na napis pomnika, kiedy go Filistyni pojмали w Get.
 2 Zmiłuj się nade mną, Boże, bo mię podeptał człowiek, przez cały dzień najeżdżając utrapił mię!
 3 Deptali mię nieprzyjaciele moi cały dzień, albowiem wielu jest walczących przeciwko mnie. -
 4 Wysokości dnia ulęknię się, lecz ja w tobie nadzieję mieć będę.
 5 W Bogu wysławiać będę mowy moje, w Bogu nadzieję miałem, nie będę się bał tego, co może uczynić mi ciało. -
 6 Cały dzień słowom moim złorzeczyli, przeciwko mnie wszystkie myśli ich ku złemu.
 7 Osiądą i ukryją się, kroki moje śledzić będą. A że czyhali na duszę moją,
 8 za nic w świecie nie zbawisz ich, w gniewie narody pokruszysz.
 9 Boże, żywot mój objawiłem tobie; położyłeś łzy moje przed obliczem twoim,
 10 jak obiecałeś: wtedy obróć się w tył nieprzyjaciele moi; w którykolwiek dzień będę cię wzywał, oto poznałem, że Bogiem moim jesteś.
 11 W Bogu będę chwalił słowo, w Panu będę chwalił mowę; miałem nadzieję w Bogu, nie będę się lękał tego, co mi może uczynić człowiek. -
 12 Tobie, Boże, winienem śluby, dziękczynienie, które oddam tobie.
 13 Albowiem wyrwałeś duszę moją od śmierci, a nogi moje od upadku, abym się podobał przed Bogiem w światłości żyjących.

PS 56 (57). W CIENIU SKRZYDEŁ TWOICH NADZIEJĘ MIEĆ BĘDĘ. Prośba o uwolnienie od nieprzyjaciół (2-6). Pewny wysłuchania, śpiewa psalmista hymn dziękczynny (7-12).

56

1 Na koniec. „Nie zatracaj.” Dawidowy. Na napis pomnika, gdy uciekał przed Saulem do jaskini.

2 Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną! Albowiem w tobie ufa dusza moja i w cieniu skrzydeł twoich nadzieję mieć będę, aż przeminie nieprawość.
 3 Będę wołał do Boga najwyższego, Boga, który mi dobrze uczynił.
 4 Posłał z nieba i wybawił mnie, wydał na pohańbienie tych, co mnie deptali. Zesłał Bóg miłosierdzie swoje i prawdę swoją.
 5 i wyrwał duszę moją spośród szczeniąt lwich; spałem strwożony. Synowie ludzcy, zęby ich -to oręż i strzały, a ich język -miecz ostry.
 6 Wznies się nad niebiosą, Boże, i po wszystkiej ziemi niech brzmi chwała twoja!
 7 Zastawili sidła na nogi moje i ugięli duszę moją; wykopali dół przed obliczem moim, i wpadli weń.
 8 Gotowe serce moje, Boże, gotowe serce moje, będę śpiewał i grał.
 9 Powstań, chwało moja, powstań, harfo i cytro, wstanę na świtanie!
 10 Będę cię wysławiał między ludem, Panie, i będę ci grał między narodami;
 11 albowiem wywyższone jest aż do niebios miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja.
 12 Podnieś się nad niebiosą, Boże, a po wszystkiej ziemi niech brzmi chwała twoja!

PS 57 (58). PRZECIW NIESPRAWIEDLIWYM SĘDZIOM. Ich niesprawiedliwość i złość, od których nie podobna ich odciągnąć (2-6). Oby ich Bóg ukarał (7-9)! Sprawiedliwy będzie się weselił, widząc, że Bóg broni prawa (10-12).

57

1 Na koniec. „Nie zatracaj.” Dawidowy. Na napis pomnika.
 2 Jeśli po prawdzie sprawiedliwość głosicie, sądźcież sprawiedliwie, synowie człowieczy!
 3 Albowiem w sercu popełniacie nieprawości, na ziemi ręce wasze układają niesprawiedliwości.
 4 Odstępcami są grzesznicy od łona, pobłądzili od żywota, mówili kłamstwo.
 5 Jad mają na podobieństwo węża, jak żmija głucha i stulająca uszy swoje, która nie posłucha głosu zaklinaczów,
 6 i czarownika zaklinającego mądrze. -
 7 Bóg pokruszy zęby ich w ustach ich, zęby trzonowe lwów połamie Pan.
 8 Wniwecz się obróć, jak woda spływająca; naciągnął łuk swój, póki nie zemdleją.
 9 Jak wosk który się rozplywa, zniesieni będą; spadł z góry ogień, i nie ujrzeni słońca. -
 10 Pierwej, niżli ciernie wasze poczuły tarń, jako żywych pochłonie ich w gniewie.
 11 Będzie się weselił sprawiedliwy, kiedy ujrzy pomstę; ręce swe umyje we krwi grzesznika.
 12 I rzecze człowiek: „Zaprawdę, jest pożytek dla sprawiedliwego; zaprawdę jest Bóg, który sądzi na ziemi.”

PS 58 (59). PRZECIW KRWIOŻERCZYM WROGOM. W niebezpieczeństwie życia ze strony swych krwiożerczych wrogów psalmista szuka ratunku u Boga (2-4); on sam nie dał żadnego powodu do nienawiści (5); niech ich zatem Bóg ukarze (6)! Opisuje ich postępowanie i bezbożne mowy (7-8), i pokłada ufność w Bogu, że ich zamysły zniweczy (9-10). Prosi o wygubienie nieprzyjaciół, powoli jednak, by służyli za dowód sprawiedliwości Bożej (11-14). Powraca do obecnego postępowania wrogów (15-16) a Bogu obiecuje hymn podzięk za wybawienie (17-18).

58

1 Na koniec. „Nie zatracaj.” Dawidowy. Na napis, kiedy posłał Saul i strzegł domu jego, żeby go zabić.
 2 Wyzwól mnie od nieprzyjaciół moich Boże mój, i od powstających przeciwko mnie wybaw mię!
 3 Wyrwij mnie od tych, którzy czynią nieprawość, i od mężów krwawych wybaw mię!
 4 Bo oto ułowili duszę moją, rzucili się na mnie potężni.
 5 Ani nieprawości, ani grzechu nie ma przy mnie, Panie; bez nieprawości biegłem i prosto postępowiałem.
 6 Powstań na me spotkanie, i obacz! A ty, Panie, Boże zastępów, Boże Izraela, przyłóż się, by nawiedzić wszystkie narody; nie miej litości nad wszystkimi, którzy czynią nieprawość! -
 7 Wrócą się wieczorem i głodem będą przymierać jak psy, i będą krążyć dokoła miasta.
 8 Oto będą mówić ustami swymi, a miecz w ustach ich:
 9 „A ktoś słyszał?” -A ty, Panie, wyśmiejesz ich, wniwecz obrócisz wszystkie narody.
 10 Moc moją przy tobie zachowam, albowiem, Boże, jesteś obrońcą moim. -
 11 Bóg mój, miłosierdzie jego uprzedzi mię.

12 Bóg da mi spoglądać na nieprzyjaciół moich. Nie zabijaj ich, by snadź nie zapomniał lud mój! rozprosz ich mocą twoją i strać ich,
 13 obrońco mój, Panie, dla grzechu ust ich, dla mowy warg ich i niech będą pojmani w hardości swojej! A dla złorzeczenia i kłamstwa będzie o nich ogłoszone na zatracenie,
 14 w gniewie zatracenia, i nie będzie ich! I poznają, iż Bóg będzie panował nad Jakubem i aż do krańców ziemi. -
 15 Wrócą się wieczorem i głodem będą przymierać jak psy, i będą krążyć dokoła miasta.
 16 Rozbiegną się za jedzeniem, a jeśli się nie najedzą, będą mrużyć. -
 17 Ale ja będę opiewał moc twoją i będę z radością wychwalał rano miłosierdzie twoje; boś się stał obrońcą moim i ucieczką moją w dzień utrapienia mego.
 18 Pomocniku mój, tobie będę śpiewał ponieważ ty, Boże, jesteś obrońcą moim, Bogiem moim, miłosierdziem moim!

PS 59 (60). PO PORAŻCE WOJENNEJ. Niech Bóg, który klęskę na naród dopuścił, wybawi nas (3-7), On, który mi obiecał, że posiadę całą Ziemię Obiecaną i zapanuję nad sąsiadami (8-10). Choć na chwilę Bóg nas opuścił, niech zechce przyjść nam z pomocą (11-14)!

59

1 Na koniec, dla tych, którzy będą odmienieni, na napis pomnika.
 2 Dawidowy, ku nauce, kiedy spalił Mezopotamię syryjską i Sobal; i wrócił się Joab, i poraził Idumęę w dolinie Żup solnych, dwanaście tysięcy.
 3 Boże, odrzuciłeś nas i zniszczyłeś nas; rogniewałeś się i zmiłowałeś się nad nami!
 4 Wzruszyłeś ziemię i wstrząsnąłeś nią; ulecz szczyby jej, bo się zachwiała!
 5 Dałeś doświadczyć ludowi twemu ciężkich rzeczy, napoiłeś nas winem żałości.
 6 Dałeś znak bojącym się ciebie, aby uciekli od oblicza łuku, aby byli wybawieni umiłowani twoi.
 7 Wybaw prawicą twoją i wysłuchaj mnie!
 8 -Bóg mówił w świątyni swojej: Rozweselę się i podzielę Sychem, i dolinę namiotów rozmierzę.
 9 Mój jest Galaad i mój Manasses, a Efraim mocą głowy mojej.
 10 Juda królem moim, Moab garncem nadziei mojej. Na Idumęę wyciągnę but mój, mnie cudzoziemcy są poddani. -
 11 Któż mię doprowadzi do miasta obronnego? Kto mię doprowadzi aż do Idumei?
 12 Czy nie ty, Boże, któryś nas odrzucił i nie wynijdziesz, Boże, z wojskami naszymi?
 13 Daj nam ratunek w utrapieniu, bo omylny ratunek człowieczy!
 14 Z Bogiem pokażemy siłę, i on wniwecz obróci trapiących nas.

PS 60 (61). MODLITWA KRÓLA NA WYGNANIU. Król wygnany, w Bogu nadzieję pokładając (2-4), prosi, by mógł powrócić do przybytku świętego (5); powołuje się na dawniejsze wysłuchanie jego modłów (6). Prosi o długie życie (7-8), obiecuje wieczne dziękczynienie Bogu (9).

60

1 Na koniec, w pieśniach. Dawidowy.
 2 Wysłuchaj, Boże, prośbę moją, wejrzyj na modlitwę moją!
 3 Od krańców ziemi wołałem do ciebie; gdy było zatrwożone serce moje, na skałę podniosłeś mię.
 4 Prowadziłeś mię, boś się stał nadzieją moją, wieżą mocną przeciw nieprzyjacielowi. -
 5 Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki, ochroniony będę pod zasłoną skrzydeł twoich.
 6 Bo ty, Boże mój, wysłuchałeś bojącym się imienia twego. -
 7 Dni do dni królewskich przyczynisz, lata jego od pokolenia do pokolenia.
 8 Mieszka na wieki przed obliczem Bożym, miłosierdzie i prawdę jego kto wybada?
 9 Tak będę psalm śpiewał imieniu twemu na wieki wieków, abym oddawał śluby moje od dnia do dnia.

PS 61 (62). LUDZIE ZAWODZĄ, BÓG SAM POMAGA. Bóg jedynym obrońcą psalmisty (2-3); dlaczegoż wrogowie tak zawzięcie i obłudnie nastają na jego zgubę (4-5)? Ufność, którą w Bogu pokłada (6-8), stara się wlać w serca swoich stronników (9). Nie na marnych ludziach ani na środkach ziemskich należy polegać (10-11), lecz na Bogu, który może i chce oddać każdemu według jego zasług (12-13).

61

1 Na koniec, dla Idituna. Psalm Dawidowy.

2 Czyż Bogu nie będzie poddana dusza moja? bo od niego zbawienie moje.

3 Bo on sam Bóg mój i zbawiciel mój, on obrońca mój, nie zachwieję się więcej!

4 Dokądże będziecie nacierać na człowieka -chcecie zabić wy wszyscy -jakby na ścianę pochyloną i płot wywrócony?

5 Zaprawdę godności mojej zamyślali mnie pozbawić; biegałem z pragnieniem; usta swymi błogosławili, a sercem swym złorzeczyli. -

6 Wszakże, duszo moja, bądź poddana Bogu, bo od niego cierpliwość moja!

7 Bo on Bóg mój i zbawiciel mój; on pomocnik mój, nie będę uciekał!

8 W Bogu zbawienie moje i chwała moja; on Bogiem jest w Bogu!

9 Miejcie nadzieję w nim, całe zgromadzenie ludu, wylewajcie przed nim serca wasze: Bóg pomocnikiem naszym na wieki! -

10 Zaprawdę marni są synowie człowieczy, zwodniczy synowie ludzcy na wadze, tak iż oszukują, są z marności razem.

11 Nie miejcie nadziei w nieprawości i drapiestwa nie pożądamie; jeśli wam przybędzie majątności, nie przykładajcie serca!

12 Raz rzekł Bóg, te dwie rzeczy słyszałem:

13 iż moc jest u Boga, i u ciebie miłosierdzie, Panie, bo ty oddasz każdemu według uczynków jego.

PS 62 (63). TĘSKNOTA ZA BOGIEM. Psalmista, oddalony od świętego przybytku, tęskni za bliskością Boga, jak wówczas, gdy go mógł odwiedzać (2-3). Przez całe życie chce się napawać radością z chwaleń Boga za jego dobroć (4-6); dzień i noc chce myśleć o nim i stać przy nim, a On go obroni (7-9), tak iż wrogowie jego marnie zginą, a król i dobrzy będą się weselić w Panu (10-12).

62

1 Psalm Dawida, gdy był na puszczy Idumejskiej.

2 Boże, Boże mój, do ciebie się zrywam na świtanie. Pragnęła ciebie dusza moja, jak bardzo tęskniło za tobą ciało moje!

3 W ziemi pustej, bezdrożnej i bezwodnej, tak w świątyni stawilem się przed tobą, aby widzieć moc twoją i chwałę twoją. -

4 Bo lepsze jest miłosierdzie twoje niżli życie, wargi moje będą cię chwalić.

5 Tak cię błogosławić będę za życia mego i w imię twoje będę podnosił ręce moje.

6 Jakby sadłem i tłustością niech będzie napełniona dusza moja, a wargami wesołość będą wychwalać usta moje.

7 Jeśli cię wspominałem na łożu moim, rano będę rozmyślał o tobie,

8 bo byłeś pomocnikiem moim, i w zasłonie skrzydeł twoich rozraduję się.

9 Przyłgnęła dusza moja do ciebie, broniła mię prawica twoja. -

10 A oni na próżno szukali duszy mojej, zstąpią w głębokości ziemi.

11 Będą oddani w moc miecza, staną się działem lisów.

12 Ale król będzie się weselił w Bogu; chlubić się będą wszyscy, którzy nań przysięgają, bo zatkane są usta mówiących nieprawości.

PS 63 (64). SĄD BOŻY NAD PODSTĘPNYMI OSZCZERCAMI. Psalmista prosi Boga o obronę przed prześladowcami (2-3), którzy za pomocą oszczerstwa chcą zgubić człowieka niewinnego (4-5), a w przekonaniu, że nie mają się czego obawiać, wszelkimi siłami starają się plan swój przeprowadzić (6-7). Bóg jednak niespodzianie ich obala, a ich własne oszczerstwa przeciw nim się obracają (8-9a). Widoczny sąd Boży trwogą przejmuje wszystkich ludzi, a sprawiedliwych radością (9b-11).

63

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

2 Wysłuchaj, Boże, prośbę moją, gdy się modłę, od strachu przed nieprzyjacielem wybaw duszę moją!

3 Obroniłeś mię od zgrai przewrotnych, od mnóstwa czyniących nieprawość. -

4 Bo zaostrzyli jak miecz języki swoje, naciągnęli łuk,

5 rzecz gorzką, aby w skrytości strzelać na niewinnego.
 6 Znienacka nań strzelać będą, a nie będą się bać; utwierdzili się w zamiarze złym. Namawiali się, żeby ukryć sidła, mówili: „Któż je obaczy?”
 7 Wymyślili nieprawość, umęczyli się głębokim szukaniem. Przystąpi człowiek do serca głębokiego,
 8 a Bóg wywyższony będzie. -
 9 Strzałami maluczkich stały się ich razy i osłabły przeciwko nim ich języki. Strwożyli się wszyscy,
 10 którzy ich widzieli, i uląkł się wszelki człowiek. I opowiadali sprawy Boże, i uczynki Jego zrozumieli.
 11 Będzie się weselił sprawiedliwy w Panu i będzie w nim nadzieję miał, i będą chwaleni wszyscy prawego serca.

PS 64 (65). HYMN DZIĘKCZYNNY ZAPEŁNIĘ DOBRODZIEJSTWA BOŻEGO. Bogu należy się chwała (2-3) za darowanie win i dopuszczenie do błogosławieństw świątyni (4-5), za czyny wszechmocy w naturze i w dziejach (6-9), a szczególnie za zapewnienie obfitych urodzajów rocznych (10-14).

64

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Pieśń Jeremiasza i Ezechiela dla ludu przeprowadzenia, kiedy poczęli iść w drogę.
 2 Tobie przystoi pieśń, Boże, na Syjonie i tobie oddadzą ślub w Jeruzalem. Wysłuchaj modlitwę moją!
 3 Do ciebie wszelkie ciało przyjdzie. -
 4 Słowa niebożników wzięły górę nad nami, a nieprawościom naszym ty będziesz miłościw!
 5 Błogosławiony, którego obrałeś i przyjąłeś: będzie mieszkał w przedsieniach twoich! Będziemy napełnieni dobrami domu twego; święty jest kościół twój,
 6 dziwny w sprawiedliwości. -Wysłuchaj nas, Boże, zbawicielu nasz, nadziejo wszystkich krańców ziemi i na morzu daleko.
 7 Ty utwierdzasz góry mocą swoją, przepasany mocą,
 8 ty wzburzasz głębokości morza, szum nawałności jego. Zatrwożą się narody,
 9 i będą się bać, którzy mieszkają na krańcach, dla znaków twoich, wzejście poranku i wieczora rozweselisz. -
 10 Nawiedziłeś ziemię i napełniłeś ją, przeobficie ją ubogaciłeś; rzeka Boża pełna jest wody, nagotowałeś im żywności, bo takie jest przygotowanie jej.
 11 Bruzdy jej napój, rozmnoż jej urodzaje, z kropel jej rozweseli się rodząca.
 12 Błogosławić będziesz koronie roku z dobroćliwości twojej, a pola twoje będą pełne obfitości.
 13 Słuszcieją ozdoby pustyni, a radością pagórki przepaszą się.
 14 Przyodziane są barany trzód, a doliny będą obfitować zbożem; będą wykrzykiwać i pieśń śpiewać.

PS 65 (66). PIEŚŃ DZIĘKCZYNNY ZA CUDOWNE URATOWANIE NARODU. Psalmista wzywa wszystkie narody ziemi do wysławiania Boga (1-4); każe im podziwiać cuda Boże przy wyjściu Izraela z Egiptu i uznać panowanie Boga nad światem (5-7); poleca im błogosławić Boga za świeże uratowanie narodu izraelskiego od zagłady, jaka nad nim wisiała (8-12). Przedstawiciel ludu wchodzi do świątyni, by wypełnić ślub, zrobiony w czasie grożącego niebezpieczeństwa (13-15); przed wszystkimi bojącymi się Boga głosi wielkość dobrodziejstwa Bożego (16-20).

65

1 Na koniec, pieśń psalmu zmartwychwstania.
 Wykrzykujcie Bogu, wszystkie ziemie,
 2 psalm śpiewajcie imieniu jego, dajcie cześć chwale jego!
 3 Mówcie Bogu: „Jakże straszne są dzieła twoje, Panie! Dla wielkości mocy twojej będą kłamać przed tobą nieprzyjaciele twoi.”
 4 Wszystka ziemia niech ci się kłania i niech ci śpiewa, niech psalm śpiewa imieniu twemu! -
 5 Chodźcie, a oglądajcie dzieła Boże, straszny jest w pianach nad synami człowieczymi!
 6 On obrócił morze w suchą ziemię, przez rzekę przejdą nogą; tam się będziemy weselili w nim.
 7 On panuje w mocy swej na wieki, oczy jego na narody patrzają; którzy go drażnią, niech się sami w sobie nie wynoszą! -
 8 Błogosławcie, narody, Boga naszego i dajcie słyszeć głos chwały jego!
 9 On włożył życie w duszę moją i nie dał się zachwiać nogom moim.
 10 Albowiem doświadczyłeś nas, Boże, wypławiłeś nas ogniem, jak pławią srebro.

- 11 Zawiodłeś nas w sidło, nakładłeś utrapień na grzbiety nasze.
- 12 Wsadziłeś ludzi na głowy nasze; przeszliśmy przez ogień i przez wodę ale przywiodłeś nas do ochłody. -
- 13 Wnijdę do domu twego z całopaleniem, oddam ci śluby moje,
- 14 które wyraziły wargi moje i wymówiły usta moje w ucisku moim.
- 15 Całopalenia tłuste ofiaruję tobie z kadzeniem baranów, ofiaruję ci woły z kozłami. -
- 16 Chodźcie, słuchajcie wszyscy, którzy się Boga boicie, a opowiem, jak wielkie rzeczy uczynił duszy mojej!
- 17 Do niego ustami moimi wołałem i wysławiałem językiem moim.
- 18 Jeślibym patrzył na nieprawość w sercu moim, nie wysłuchałby Pan.
- 19 Przeto wysłuchał Bóg i baczył na głos modlitwy mojej.
- 20 Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej i miłosierdzia swego ode mnie!

PS 66 (67). NIECH NAM BÓG BŁOGOSŁAWI, BY GO UZNAŁY WSZYSTKIE NARODY. Prośba o błogosławieństwo, żeby wszystkie narody poznały Boga (2-3). Refren: niech wszystkie narody wielbią Boga (4)! Niech się narody radują ze sprawiedliwych rządów Boga nad światem (5)! Refren (6). Ziemia dała obfity plon; niech nam Bóg błogosławi i niech go uznają wszystkie narody (7-8) !

66

- 1 Na koniec, w hymnach. Psalm Dawidowy.
- 2 Niech się nad nami Bóg zmiłuje i błogosławi nam; niech rozświeci nad nami oblicze swe i zlituje się nad nami,
- 3 żebyśmy poznali na ziemi drogę twoją, między wszystkimi narodami zbawienie twoje! -
- 4 Niech cię wysławiają narody, Boże, niech cię wysławiają narody wszystkie! -
- 5 Niech się radują i weselą narody, bo sądzisz ludy sprawiedliwie, narodami na ziemi kierujesz! -
- 6 Niech cię wysławiają narody, Boże, niech cię wysławiają narody wszystkie! -
- 7 Ziemia dała swój owoc; niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz!
- 8 Niech nas błogosławi Bóg i niech się go boją wszystkie krańce ziemi!

PS 67 (68). POCHÓD TRIUMFALNY BOGA NA SYJON. Wstęp: Niech powstanie Bóg i rozproszy nieprzyjaciół swoich, a uweseli sprawiedliwych (2-4)! Niech Izraelici śpiewają Bogu i gotują mu drogę, pomocnikowi opuszczonych i zbawcy więźniów (5-7)! -Że Bóg jest takim pokazują dzieje: wyjście z Egiptu i pochód przez pustynię (8-11), zwycięstwo nad potężnymi królami chananejskimi (12-15); wreszcie wybrał Bóg górę Syjon na miejsce pobytu na ziemi, podczas gdy wstępując w niebo odebrał hold poddańczy od pokonanych ludów (16-19). I obecnie również Bóg gotów jest ująć się miłościwie za swym ludem, a wrogów jego zniszczyć (20-24). Psalmista opisuje procesję ciągnącą na Syjon (25-28); prosi Boga, by dokończył dzieła podboju pogan (29-32); wzywa wszystkie narody ziemi, by chwaliły prawdziwego Boga (33-36).

67

- 1 Na koniec. Psalm pieśni. Dawidowy.
- 2 Niech powstanie Bóg i niech się rozproszą nieprzyjaciele jego, i niech uciekają, którzy go nienawidzą, od oblicza jego!
- 3 Jak ustaje dym, niechaj ustana; jak się wosk rozplywa od ognia, tak niech zginą grzesznicy od oblicza Bożego!
- 4 A sprawiedliwi niech uczują i weselą się przed oczyma Bożymi, i niech się rozkoszują w radości. -
- 5 Śpiewajcie Bogu, psalm śpiewajcie imieniu jego, czynicie drogę temu, który wstępuje na zachód! Pan imię jego! Radujcie się przed obliczem jego; zatrwożą się od oblicza jego,
- 6 ojca sierot i sędziego wdów. Bóg jest na miejscu swym świętym,
- 7 Bóg, który osadza jednomyślnych w domu, który wywodzi więźniów w mocy, także i drażniących, którzy mieszkają w grobach. -
- 8 Boże, gdy wychodziłeś przed ludem twym, gdy ciągnąłeś przez puszcze,
- 9 ziemia się trzęsła, niebiosy też kropiły przed obliczem Boga Synaju, przed obliczem Boga Izraela.
- 10 Deszcz obfity wydzielsz, Boże, dziedzictwu twojemu; i omdlewało, a tyś je orzeźwił.
- 11 Zwierzęta twoje będą mieszkają w nim, nagotowałeś w dobroci twej ubogiemu, Boże.
- 12 -Pan da słowo zwiastującym nowinę, mocą wielką.
- 13 „Król zastępów umiłowanego, umiłowanego i ozdobą domu (ma) rozdzielać łupy.
- 14 Choćbyście spali w pośrodku działów, pióra gołębic posrebrzone, a tył grzbietu zółci się jak złoto.

15 Gdy Niebieski rozprasza tam królów, będą wybieleni jak śnieg na Selmonie.”
 16 Góra Boża jest górą tłustą, górą obfitą, górą tłustą.
 17 Co się przypatrujecie góróm zsiadłym? To góra, na której się Bogu podoba mieszkać; albowiem Pan będzie mieszkał na wieki.
 18 Wozów Bożych wiele dziesiątków tysięcy, tysiące weselących się; Pan między nimi na Synaju, w świątyni.
 19 Wstąpiłeś na wysokość, pojmałeś pojmanych, nabrałeś darów między ludźmi, też i niewierzących, aby Pan Bóg mieszkał. -
 20 Błogosławiony Pan na każdy dzień! Szczęśliwą uczyni nam drogę Bóg zbawienia naszego.
 21 Bóg nasz Bogiem zbawiającym, i u Pana, u Pana jest wyjście ze śmierci.
 22 Wszakże Bóg potłucze głowy nieprzyjaciół swoich, czub owłosiony chodzących w występках swoich.
 23 Rzekł Pan: „Przywrócę z Basanu, przywrócę w głębokość morską,
 24 aby się umoczyła noga twoja we krwi i język psów twoich miał w niej cząstkę swą z nieprzyjaciół.” -
 25 Widzieli pochod twój, Boże, pochod Boga mego, króla mojego, który jest w świątyni.
 26 Na przedzie szli książęta wraz ze śpiewakami, w pośrodku młodzieńskich bębnierek.
 27 „W zebraniach błogosławcie Boga, wy ze źródeł izraelskich!”
 28 Tam, jest Benjamin młodzieńki, w zachwyceniu myśli, książęta Judy, wodzowie ich, książęta Zabulon, książęta Neftalego. -
 29 Przykaż, Boże, mocy twojej, umocnij to, Boże, coś w nas sprawił!
 30 Z kościoła twego w Jeruzalem, tobie królowie ofiarują dary.
 31 Pogrom zwierzę trzcin, zgromadzenie byków wśród krów narodów, aby wypchnęli tych, którzy są wypróbowani jak srebro. Rozprosz narody, które wojen chcą!
 32 Przyjdą posłowie z Egiptu, Etiopia spiesźnie wyciągnie swe ręce do Boga. -
 33 Królestwa ziemi, śpiewajcie Bogu, grajcie Panu!
 34 Grajcie Bogu, który wstąpił na niebo niebios, na wschód słońca! Oto podnosi głos swój, głos mocy.
 35 Dajcie chwałę Bogu nad Izraelem; wielmożność jego i moc jego w obłokach.
 36 Dziwny jest Bóg w świętych swoich, Bóg izraelski; ten da moc i siłę ludowi swemu: błogosławiony Bóg!

PS 68 (69). WOŁANIE O POMOC Z PRZEPAŚCI CIERPIENIA. Sprawiedliwy, beznadziejnie szukający pomocy przeciw swym śmiertelnym wrogom, prosi Boga o wybawienie (2-7); wszak on dla sprawy Bożej prześladowanie cierpi i pokutuje (8-13); z większą jeszcze usilnością powtarza wołanie o pomoc (14-19). Skreśliwszy jeszcze raz niehumanitarne postępowanie z nim wrogów (20-22), wzywa na nich surowej kary Bożej (23-29). Myśli już teraz o dziękczynieniu (30-33). Niech Bóg wybawi Judę i Syjon (34-37)!

68

1 Na koniec, dla tych, którzy będą odmienieni. Dawidowy.
 2 Wybaw mię, Boże, bo weszły wody aż do duszy mojej!
 3 Ulgnąłem w błocie głębokim i nie masz dna, przyszedłem na głębiny morską i pograżyła mnie nawałność.
 4 Zmęczyłem się od wołania, ochrypło gardło moje, ustały oczy moje, gdy wyczekuję Boga mego.
 5 Rozmnożyli się nad włosy głowy mojej nienawidzący mnie bez przyczyny, wzmocnili się prześladowający mnie niesprawiedliwie nieprzyjaciele moi; czegom nie wydarł, wtedy oddawałem.
 6 Boże, ty znasz głupotę moją i występki moje nie są tobie tajne.
 7 Niech nie będą zawstydzeni dla mnie ci, którzy cię oczekują, Panie, Panie zastępów! Niech nie będą pohańbieni dla mnie, którzy cię szukają. Boże
 Izraela! -
 8 Bo dla ciebie znośiłem urąganie, zelżywość okryła oblicze moje.
 9 Stałem się obcym braciom moim i cudzoziemcem synom matki mojej.
 10 Bo mię zawistna miłość domu twego gryzła i urągania urągających tobie spadły na mnie.
 11 I okryłem postem duszę moją i stało mi się to na urąganie.
 12 I oblokłem zamiast szaty włosiennicę i stałem się im przypowieścią.
 13 Mówili przeciwko mnie, którzy siedzieli w bramie, i śpiewali przeciw mnie, którzy pili wino. -
 14 Ale ja modlitwę moją do ciebie zanoszę Panie; czas upodobania, Boże! W wielkości miłosierdzia twego wysłuchaj mię, w prawdzie zbawienia twego!
 15 Wyrwij mię z błota, abym nie ulgnął! Wybaw mię od tych, którzy mię nienawidzą, i z głębiny wód!
 16 Niech mnie nie zatapia nawałność wody i nie pożera mnie głębina, ani niech nie zawiera nade mną studnia otworu swego!

17 Wysłuchaj mnie, Panie, bo łaskawe jest miłosierdzie twoje! Według mnóstwa litości twoich wejrzyj na mnie!
 18 I nie odwracaj oblicza twego od sługi swego; ponieważ jestem w utrapieniu, prędko wysłuchaj mnie!
 19 Przybliż się ku duszy mojej i wybaw ją, dla nieprzyjaciół moich wyrwij mię! -20 Ty znasz pohańbienie moje i zelżywość moją i wstyd mój;
 21 przed oczyma twymi są wszyscy, którzy mię trapią, urągania i nędzy czekało serce moje. I czekałem, kto by się razem smucił, a nie było, i kto by pocieszył, a nie znalazłem.
 22 I dali mi zółć na pokarm, a w pragnieniu moim napoili mię octem. -
 23 Niechaj będzie stół ich przed nimi sidłem i ku zapłacie, i na upadek!
 24 Niech się zaćmią ich oczy, aby nie widzieli, a grzbiet ich zawsze nachylaj!
 25 Wylej na nich gniew twój i zapalczywość gniewu twego niech ich ogarnie!
 26 Mieszkanie ich niech się stanie puste, a w przybytkach ich niechaj nikt nie mieszka!
 27 Bo któregoś ty zranił, prześladowali, a do boleści ran moich dodawali.
 28 Przydaj nieprawość do nieprawości ich, a niech nie wchodzą do sprawiedliwości twojej!
 29 Niech będą wymazani z księgi żyjących i niech ze sprawiedliwymi nie będą wpisani! -
 30 Jam jest ubogi i zbolący; zbawienie twoje, Boże, wspomogło mię.
 31 Będę chwalił imię Boże pieśnią, i wielbić Go będę chwałbą;
 32 a przyjemniejsze to będzie Panu niżli młody cielec, któremu rogi i kopyta podrastają.
 33 Niech widzą ubodzy i niech się weselą! Szukajcie Boga, a będzie żyła dusza wasza! -
 34 Albowiem Pan wysłuchał ubogich, a więźniami swymi nie wzgardził.
 35 Niechaj go chwałą niebios i ziemia, morze i wszystkie płazy na nich!
 36 Albowiem Bóg zbawi Syjon i będą zbudowane miasta Judy, i będą tam mieszkać i dostaną go dziedzictwem.
 37 I potomstwo sług jego posiadzie go, a którzy miłują imię jego, będą na nim mieszkać.

PS 69 (70). PROŚBA O PRĘDKĄ POMOC. Psalmista prosi o prędką pomoc i zawstydzenie nieprzyjaciół (2-4), by się mogli radować sprawiedliwi (5-6).

69

1 Na koniec. Psalm Dawidowy. Na pamiątkę, że go Bóg wybawił.
 2 Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu, Panie, pośpiesz się ku ratunkowi memu!
 3 Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej,
 4 niech się obróć wstecz i niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego. Niech się natychmiast obróć wstydząc się, którzy mi mówią:
 5 „Ha! ha!” - Niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają, i niech zawsze mówią: „Niechaj uwielbiony będzie Pan!” którzy miłują zbawienie twoje!
 6 A ja jestem ubogi i żebrak; Boże, wspomóż mię! Pomocnikiem moim i wybawicielem moim ty jesteś; Panie, nie zwlekaj!

PS 70 (71). MODLITWA CZŁOWIEKA STARZEJĄCEGO SIĘ O POMOC BOŻĄ. Oby Bóg wybawił Psalmistę (1-3), który w Nim zawsze pokładał nadzieję (4-8)! Niech wybawi go od nieprzyjaciół i zawstydzi ich (9-13)! Psalmista nigdy nie porzuci nadziei i nie przestanie chwalić Boga (14-16). Prosi, by go Bóg aż do starości nie opuszczał i by go jeszcze pocieszył (17-21). Wśród radości chce wychwalać Boga (22-24).

70

1 Psalm Dawidowy. Synów Jonadabowych i pierwszych więźniów.
 W tobie, Panie, nadzieję miałem, niech nie będę pohańbiony na wieki!
 2 W sprawiedliwości twojej wybaw mię i wyrwij mię! Nakłoń ku mnie ucha twego i zbaw mię!
 3 Bądź mi Bogiem obrońcą, miejscem obronnym, abyś mię zbawił; albowiem twierdzą moją i ucieczką moją ty jesteś! -
 4 Boże mój, wyrwij mię z ręki grzesznika i z ręki czyniącego przeciw prawu i bezbożnego;
 5 albowiem ty jesteś cierpliwością moją, Panie; Panie, nadziejo moja od młodości mojej!
 6 Na tobie wspierałem się od żywota, od łona matki mojej tyś obrońcą moim; o tobie śpiewanie moje zawsze.
 7 Jak dziwowiskiem stałem się dla wielu, bo ty byłeś wspomózycielem mocnym!
 8 Niechaj będą napełnione usta moje chwałą, abym śpiewał sławę twoją, cały dzień wielmożność twoją!-

9 Nie odrzucaj mnie czasu starości; gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mnie!
 10 Albowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie, a którzy czyhali na duszę moją, naradę uczynili
 spolem mówiąc:
 11 „Bóg go opuścił; gońcie, a pojmacie go, bo nie masz, kto by wyrwał!”
 12 Boże, nie oddalaj się ode mnie; Boże mój spojrzij ku pomocy mojej!
 13 Niech będą zawstydzeni i niech ustaną uwłaczający duszy mojej, niech będą okryci zelżywością i wstydem,
 którzy mi szukają złego! -
 14 A ja zawsze nadzieję mieć będę i przyczynię się do wszystkiej chwały twojej.
 15 Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoją, cały dzień zbawienie twoje. Ponieważ w piśmie nie
 jestem biegły,
 16 wniknę w możliwe sprawy Pańskie, Panie, będę wspominał sprawiedliwość twoją tylko. -
 17 Boże, uczyłeś mię od młodości mojej, i aż dotąd będę opowiadał cuda twoje.
 18 I aż do starości i sędziwości, Boże, nie opuszczaj mnie aż opowiem ramię twe całemu pokoleniu, które ma
 przyjść, moc twoją i sprawiedliwość twoją,
 19 Boże, aż do wysokości, wielkie rzeczy które uczyniłeś: Boże, któż podobny tobie?
 20 Jak wiele złych ucisków ukazałeś mi, ale znowu ożywiłeś mię i z przepaści ziemskich znowu mię wy-
 wiodłeś;
 21 rozmnożyłeś wielmożność twoją i znowu mnie pocieszyłeś. -
 22 Bo i ja wysławiać cię będę, na harfie prawdę twoją; Boże, będę ci grał na cytrze.
 23 Święty Izraela! Rozradują się wargi moje, kiedy ci będę śpiewał, i dusza moja, którą wykupiłeś.
 24 Ale i język mój cały dzień będzie głosił sprawiedliwość twoją, kiedy zawstydzeni i pohańbieni będą, którzy
 szukają mej zguby.

*PS 71 (72). MESJAŃSKIE KRÓLESTWO SPRAWIEDLIWOŚCI I POKOJU. Mesjasz, król sprawiedliwości i
 pokoju, wiecznotrwały (1-7). Cały świat ma mu być poddany (8-11), a zdobędzie go sprawiedliwością i obroną
 słabych i bezbronnych (12-15). Obfitość dóbr za czasów mesjańskich (16); wieczna sława Mesjasza (17).*

71

1 Psalm na Salomona.
 2 Boże, daj sąd twój królowi, a sprawiedliwość twoją synowi królewskiemu, aby sądził lud twój w sprawiedli-
 wości, a ubogich twych w rozsądku!
 3 Niech przyjmą góry pokój dla ludu, a pagórki sprawiedliwość!
 4 Będzie sądził ubogich z ludu i wybawi synów ubogich, a poniży ciemężyciela.
 5 I będzie trwał ze słońcem i przed księżycem, na pokolenie i pokolenie.
 6 Zstąpi jak deszcz na runo i jak krople na ziemię kapiące.
 7 Wszędzie za dni jego sprawiedliwość i obfitość pokoju, póki nie zginie księżyc.
 8 I będzie panował od morza aż do morza, i od rzeki aż do krańców okręgu ziemi.
 9 Przed nim będą padać Etiopowie, a nieprzyjaciele jego ziemię lizać będą.
 10 Królowie Tarsisu i wyspy przyniosą dary, królowie Arabów i Saby przywiozą upominki.
 11 I będą mu się kłaniać wszyscy królowie ziemi; wszystkie narody będą mu służyć. -
 12 Albowiem wyzwoli ubogiego od możnego, i nędznego, który nie miał pomocnika.
 13 Oszczędzi ubogiego i nędzarza, a dusze ubogich ocali.
 14 Od lichwy i nieuczciwości wykupi dusze ich, a imię ich będzie we czci u niego.
 15 I będzie żył, i dadzą mu ze złota Arabii, i będą zawsze kłaniać się dla niego, cały dzień będą go błogosławić.
 -
 16 I będzie utwierdzenie na ziemi, na wierzchu gór, podniesie się nad Liban urodzaj jej, i rozkwitną się z
 miasta jako zioła polne.
 17 Niech będzie imię jego na wieki błogosławione, przed słońcem trwa imię jego! I będą w nim błogosławione
 wszystkie pokolenia ziemi, wszystkie narody wielbić go będą.
 18 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który sam czyni dziwy!
 19 I błogosławione imię majestatu jego na wieki; i będzie napełniona majestatem jego wszystka ziemia. Stań
 się! Stań się!
 20 Skończyły się pieśni Dawida, syna Jessego.

KSIĘGA III

(Ps 72-88)

PS 72 (73). SZCZĘŚCIE BEZBOŻNYCH ULUDNE. Akt wiary w sprawiedliwość Bożą mimo przeciwne pozory (1). Pokusa: Niebezpieczeństwo zachwiania się na widok szczęścia bezbożnych (2-3); ich wolność od cierpień (4-5) i rodząca się stąd pycha, samolubstwo, zarozumiałość (6-9); niebezpieczeństwo zgorszenia dla dobrych (10-11); na co zatem przyda się cnota (12-14)? Zwycięzenie pokusy: Głębsze zastanowienie i wyższe oświecenie (15-7) przekonało psalmistę, że szczęście bezbożnych jest uludne i prędko przemijające (18-20), że zatem powątpiewanie jego było głupie (21-23a); przeciwnie cnotliwych czeka wielkie szczęście z wiecznej obecności i posiadania Boga (23b-26). Tak więc niewierność Bogu prowadzi na zatracenie (27), a jedyne szczęście człowieka jest w Bogu (28).

72

1 Psalm Asafowy.

Jak dobry jest Bóg dla Izraela, dla tych, którzy są prostego serca! -

2 Ale moje nogi mało się nie potknęły, mało nie poślizgnęły się kroki moje,

3 bo unosiłem się przeciw przewrotnym, widząc pokój grzeszników.-

4 Albowiem nie masz u nich względu na śmierć, ani nie przedłuża się ich utrapienie.

5 Nie masz ich w mozołe ludzi i z ludźmi nie będą karani. -

6 Przeto objęła ich pycha, okryli się nieprawością i niebożnością swoją.

7 Wystąpiła jakby z tłustości nieprawość ich, puścili się za żądzami serca.

8 Myśleli i mówili złośliwie, o nieprawości wyniosłe mówili.

9 Podnieśli ku niebu usta swoje, a ich język przechodził po ziemi. -

10 Przeto i lud mój obróci się tutaj i dni pełne znajdą się między nimi. I mówili:

11 „Jakże wie Bóg, i czy jest poznanie na wysokości?” -

12 Oto tacy są grzesznicy, a obfitują na świecie i otrzymali bogactwa.

13 I rzekłem: „A więc na próżno trzymałem w sprawiedliwości serce swe i umywałem między niewinnymi ręce moje,

14 i byłem biczowany cały dzień, a karanie moje było co rana?” -

15 Gdybym powiedział: „Tak mówić będę,” oto bym ród synów twoich potępił.

16 Zastanowiłem się, aby to zrozumieć; za trudne jest to dla mnie,

17 aż wniknę do świątyni Bożej i zrozumieć ich koniec. -

18 Bo zaprawdę dla zdrań nagotowałeś im, strąciłeś ich, gdy się podnosili.

19 Jakże są opuszczeni, ustali nagle, zginęli dla nieprawości swojej!

20 Jak sen u wstających, Panie, w mieście twym obraz ich wniwecz obrócisz. -

21 Bo się zapaliło serce moje i odmieniły się nerki moje,

22 a ja wniwecz obrócony byłem i nie wiedziałem.

23 Jak bydlę stałem się u ciebie, - a ja zawsze z tobą.

24 Ująłeś mię za prawą rękę moją i według woli twojej prowadziłeś mię, i przyjąłeś mię z chwałą.

25 Bo cóż ja mam w niebie albo czego chciałem na ziemi oprócz ciebie?

26 Ustało ciało moje i serce moje, Boże serca mego i części moja, Boże na wieki! -

27 Bo oto, którzy się oddalają od ciebie, zginą; zatraciłeś wszystkich, którzy cudzołożą z dala od ciebie.

28 Ale mnie dobrze jest trwać przy Bogu, pokładać w Panu Bogu nadzieję moją, abym opowiadał wszystką chwałę twoją w bramach córki Syjońskiej.

PS 73 (74). ŚWIĄTYNIA SPUSTOSZONA. Oby Bóg zaprzestał gniewać się na swój lud (1-2; wobec spustoszenia, jakiego wróg dokonał w świątyni (3-9)! Dlaczego Bóg nie działa (10-11)? A przecież On, jako Król swego ludu, ratował go przed' wiekami, mając moc nieograniczoną nad całą przyrodą (12-17)! Niech nie zostawia ludu dłużej na łasce wrogów i niech nie znosi obelg przeciw niemu skierowanych (18-23).

73

1 Wyrozumienie Asafowe.

Czemużeś, Boże, odegnał na zawsze, rozgniewała się zapalczywość twoja na owce pastwiska twego?

2 Wspomnij na zgromadzenie twoje, które posiadałeś od początku; odkupiłeś pręt dziedzictwa twego, górę Syjon, na której zamieszkałeś. -

3 Podnieś ręce twoje na pychę ich do końca! Jak wiele złego uczynił nieprzyjacieli w świątyni!

4 Którzy cię nienawidzą, chlubili się wśród święta uroczystego twego. Postawili znaki swoje jako

5 trofea - a nie poznali - jak na bramie na szczycie. jak w lesie drzew siekierami wraz drzwi jego wyrąbali,
 6 toporem i oskardem obalili je.
 7 Spalili ogniem świątynię twą, na ziemi splugawili przybytek imienia twego.
 8 Mówili w sercu swoim, rodzaj ich razem: „Uczyńmy, żeby ustały wszystkie święta Boże na ziemi!”
 9 Znaków naszych nie widzieliśmy, już nie masz proroka i już nas więcej nie pozna. -
 10 Dokądże, Boże, nieprzyjaciół urągać będzie? Czyż ma przeciwnik drażnić imię twe do końca?
 11 Czemuż odwracasz rękę twoją i prawicę twoją spośród łona twego do końca?
 12 Ale Bóg, król nasz przed wiekami, sprawił zbawienie pośród ziemi.
 13 Ty utwierdziłeś mocą twoją morze, pokruszyłeś głowy smoków w wodach.
 14 Ty starłeś głowy smokowi, dałeś go na pokarm ludom Etiopii.
 15 Ty otworzyłeś źródła i potoki, ty wysuszyłeś rzeki Etan.
 16 Twój jest dzień i twoja jest noc, ty utworzyłeś zorzę i słońce.
 17 Ty uczyniłeś wszystkie granice ziemi, lato i wiosnę ty sprawiłeś. -
 18 Pamiętaj na to: nieprzyjaciół urągał Panu, a lud bezrozumny drażnił imię twoje!
 19 Nie wydawaj zwierzętom dusz wyznających ciebie, i dusz ubogich twoich nie zapominaj do końca!
 20 Wejrzyj na przymierze twoje, albowiem najpodlejsi na ziemi posiedli pełno domów nieprawości.
 21 Niech się nie wraca nędzny zawstydzony; ubogi i niedostatni będą chwalić imię twoje!
 22 Powstań Boże, rozsądź sprawę twoją, pomnij na zniewagi twoje, te, które się dzieją od głupiego cały dzień!
 23 Nie zapominaj głosów nieprzyjaciół twoich! Pycha tych, którzy cię nienawidzą, zawsze idzie ku górze.

PS 74 (75). KIELICH KARY W RĘCE BOŻEJ. Dzięki składamy Bogu (2), który obiecał, że będzie bronił sprawiedliwości i porządku moralnego (3-4). Niech zatem bezbożni przestaną się wynosić (5-6): Bóg jest tym, który sądzi i daje pić grzesznikom z kielicha kary (7-9). Chwała Bogu, który bezbożnych poniża, a sprawiedliwych wywyższa (10-11) 1

74

1 Na koniec. „Nie zatracaj.” Psalm pieśni Asafowy.
 2 Sławić cię będziemy, Boże, sławić będziemy i wzywać imienia twego; opowiadać będziemy dziwne sprawy twoje. -
 3 „Gdy obiorę czas, ja ze sprawiedliwością sądzić będę.
 4 Roztopiła się ziemia i wszyscy, którzy mieszkają na niej; ja jej filary umocniłem.” -
 5 Mówilem nieprawym: „Nie czyńcie nieprawości!” a występny: „Nie podnoście rogu!
 6 Nie podnoście ku górze rogu waszego, nie mówcie przeciw Bogu nieprawości!” -
 7 Bo ani od wschodu ani od zachodu, ani od pustynnych gór:
 8 albowiem Bóg jest sędzią. Tego poniża, a owego podwyższa;
 9 bo w ręce Pańskiej jest kielich wina szczerzego, pełen zmieszania, i nachylił tu i tam, wszakże drożdże jego nie wylały się: będą pić wszyscy grzesznicy ziemi. -
 10 A ja będę opowiadał na wieki, będę śpiewał Bogu Jakubowemu.
 11 I wszystkie rogi grzeszników połamię, a rogi sprawiedliwego będą wywyższone.

PS 75 (76). HYMN DZIĘKCZYNNY ZA ZWYCIĘSTWO. Bóg objawił się na Syjonie, łamiąc potęgę nieprzyjaciół (2-4), którzy posnęli snem śmierci (5-7). Nikt nie może się ostać przed gniewem Sędziego, gdy staje w obronie uciśnionych (8-10). Zamiary ludzkie, nawet wrogi Bogu, muszą wyjść na chwałę Bożą; dlatego niech Izrael dzięki składa Bogu, który okazał groźną moc swoją (11-13).

75

1 Na koniec, w hymnach. Psalm Asafowy. Pieśń o Asyryjczykach.
 2 Znany jest Bóg w Judzie, w Izraelu wielkie jest imię jego.
 3 I stało się w pokoju miejsce jego, i mieszkanie jego na Syjonie.
 4 Tam połamał potęgę łuków, tarczę, miecz i wojnę. -
 5 Dziwnie zajaśniałeś z gór wiekiustych; strwożyli się wszyscy głupiego serca.
 6 Zasnęli snem swoim i nic nie znaleźli bogacze w rękach swoich.
 7 Od łajania twego, Boże Jakuba, posnęli ci, co wsiedli na konie. -
 8 Ty jesteś straszliwy i któż się sprzeciwi tobie w chwili gniewu twego?
 9 Z nieba ogłosiłeś sąd; ziemia zadrżała i umilkła,

- 10 gdy powstał Bóg na sąd, aby wybawić wszystkich cichych ziemi. -
 11 Bo myśl człowieka będzie sławić ciebie, a resztki myśli będą ci świętować.
 12 Śluby czynicie i oddajcie Panu Bogu waszemu, wszyscy, którzy wokoło niego przynosicie dary Straszliwemu i temu,
 13 który książętom odejmuje ducha, straszному dla królów ziemskich.

PS 76 (77). W UTRAPIENIU OBECNYM PRZYNOSI POCIECHĘ PRZESZŁOŚĆ. W utrapieniu psalmista zawsze znajdował pociechę u Boga (1-4a), ale obecnie zasmucony do głębi położeniem ludu, tak różnym od dawnych czasów (4b-6), nie może się oprzeć przypuszczeniu, że Bóg lud swój całkiem odrzucił (7-10). Uspokaja go zrozumienie, że doświadczenie zesłała prawica Najwyższego, która dalej czuwa nad ludem (11), tak jak czuwała nad nim, gdy w cudowny sposób wyprowadziła go z Egiptu i przeprowadziła przez Morze Czerwone (12-21).

76

- 1 Na koniec, dla Idituna. Psalm Asafowy.
 2 Głosem moim wołałem do Pana, głosem moim do Boga, i wysłuchał mię.
 3 W dzień utrapienia mego szukałem Boga, ręce moje w nocy ku niemu wyciągałem, i nie jestem zawiedziony.
 Nie chciała się dać pocieszyć dusza moja;
 4 wspomniałem na Boga, i uradowałem się; - i rozmyślałem, a ustał duch mój.
 5 Oczy moje uprzedzały strażę nocną, strwożyłem się, a nie mówiłem.
 6 Rozmyślałem o dniach starodawnych i lata wieczne miałem w pamięci. -
 7 I rozważałem w nocy w sercu moim, i rozpamiętywałem, i przetrząsałem ducha mego.
 8 Czyż na wieki Bóg odrzuci i czy już więcej nie będzie łaskaw?
 9 Czyż do końca odejmie miłosierdzie swoje z pokolenia na pokolenie?
 10 Czyż Bóg zapomni zmiłować się, albo w gniewie swym wstrzyma miłosierdzie swoje? -
 11 I rzekłem: „Teraz począłem; ta jest odmiana prawicy Najwyższego.” -
 12 Wspominałem na sprawy Pańskie, bo będę pamiętał dziwach twoich od początku.
 13 I będę rozmyślał o wszystkich sprawach twoich, i będę rozważał przedziwne czyny twoje.
 14 Boże, w świętości droga twoja! Któryż bóg jest tak wielki, jak Bóg nasz?
 15 Ty jesteś ten Bóg, który dziwy czyni, objawiłeś między narodami moc swoją.
 16 Odkupiłeś ramieniem twoim lud twój, synów Jakuba i Józefa.
 17 Ujrzały cię wody Boże, ujrzały cię wody i ulękły się i zadrżały głębiny.
 18 Wielki był szum wód, obłoki głos wypuściły; ale i strzały twoje przelatują, głos gromu twego naokoło.
 19 Błyskawice twoje okrąg ziemi oświecały, wzruszyła się i zatrzęsała się ziemia.
 20 Na morzu jest droga twoja i ścieżki twoje na wodach wielkich, a śladów twoich znać nie będzie.
 21 Prowadziłeś lud twój jak owce przez rękę Mojżesza i Aarona.

PS 77 (78). DZIEJE OJCÓW NAUKĄ DLA SYNÓW. Psalmista, posłuszny wskazaniu Bożemu, zamierza opowiedzieć dzieje Izraela, by go pobudzić do ufności w Boga i do unikania grzechów przodków (1-8). Dzieje Izraela to jeden ciąg niewierności wobec przymierza na przekór dobrodziejstwom Bożym przy wyjściu z Egiptu i na puszcy (9-16). Izrael kusił Boga na pustyni (17-20), dlatego Bóg, choć spełnił jego żądanie dając mu mannę i przepiórki (21-29), musiał go jednak ukarać (30-31). Poprawa była tylko czasowa i powierzchowna, i Bóg miarkował swój słuszny gniew, by Izraela całkiem nie zniszczyć (32-39). Bunt przeciw Bogu ciągle się powtarzał, chociaż Bóg tyle cudów dokonał na rzecz ludu w Egipcie (40-51), a w końcu zdobył dlań ziemię Chanaan (52-55). Tu sprzeniewierzał się Izrael dalej Bogu (56-58), który wobec tego odrzucił dotychczasowe miejsce pobytu arki, a lud wydał na miecz (59-64). Raz jeszcze uwolniwszy Izraela od nieprzyjaciół, obrał Bóg Judę i górę Syjon na mieszkanie, a Dawida na pasterza swej trzody (65-72).

77

- 1 Wyrozumienie Asafowe.
 Słuchajcie, ludu mój, zakonu mego, nakłońcie ucha swego ku słowom ust moich.
 2 Otworzę w podobieństwach usta moje, będę opowiadał zagadki od początku,
 3 cośmy słyszeli i poznali i ojcowie nasi powiadali nam.
 4 Nie zostało zatajone przed ich synami w drugim pokoleniu. Opowiadamy chwalebne sprawy Pańskie i moc jego, i cuda jego, które uczynił.

5 Wzbudził świadectwo w Jakubie, i zakon położył w Izraelu; a rozkazał ojcom naszym, żeby je poznawali synom swoim,
 6 aby wiedziało drugie pokolenie; synowie, którzy się narodzą i powstaną, będą je też opowiadać synom swoim,
 7 aby pokładali w Bogu nadzieję swoją, a nie zapominali spraw Bożych, i pytali się o przykazania jego;
 8 aby nie byli jak ojcowie ich, ród zły i drażniący, ród który nie prostował serca swego i nie był wierny Bogu duch jego.
 9 Synowie Efraima, naciągający i spuszczaający łuk rzucili się do ucieczki w dzień bitwy.
 10 Nie strzegli przymierza Bożego i nie chcieli chodzić według zakonu jego.
 11 I zapomnieli dobrodziejstw jego i cudów jego, które im ukazał.
 12 Przed ojcami ich czynił dziwy w ziemi Egipskiej, na polu Tanis.
 13 Rozdzielił morze i przeprowadził ich, i zatrzymał wody jak w skórzanym worze.
 14 I prowadził ich przez obłok we dnie, a całą noc przy świetle ognia.
 15 Rozszczepił skałę na puszczy i napoił ich jak z wielkiej głębiny.
 16 I wywiódł wodę z opoki, i wyprowadził wody jak rzeki. -
 17 Lecz dalej jeszcze grzeszyli przeciw niemu, pobudzali Najwyższego do gniewu na miejscu bezwodnym.
 18 I kusili Boga w sercach swoich żądając pokarmu dla dusz swoich.
 19 I mówili źle o Bogu, i rzekli: „Czyż może Bóg stół zgotować na puszczy?
 20 Bo uderzył w skałę i wypłynęły wody i strumienie wezbrały. Czy i chleb będzie mógł dać albo nagotować stół ludowi swemu?”
 21 Przeto usłyszał Pan i odłożył; i ogień zapalił się przeciw Jakubowi, i gniew powstał przeciw Izraelowi,
 22 bo nie wierzyli Bogu i nie mieli nadziei w wybawienie jego.
 23 I rozkazał obłokom z góry, i otworzył bramy niebieskie,
 24 i spuścił im niby deszcz mannę ku jedzeniu, i dał im chleb niebieski;
 25 chleba anielskiego pożywał człowiek, - posłał im pokarmów dostatek.
 26 Przyniósł wiatr południowy z nieba i przywiódł mocą swą wiatr z zachodu
 27 i spuścił na nich mięso jak proch i jak piasek morski ptactwo skrzydlate;
 28 i spadło wpośród ich obozu, dokoła ich namiotów.
 29 I jedli, i najedli się bardzo, i uczynił zadość ich żądaniu;
 30 nie byli zawiedzeni w żądzy swojej. Jeszcze pokarmy ich były w ustach ich,
 31 a gniew Boży zstąpił na nich i pobił najtłustszych wśród nich, a wybranych Izraela powalił.
 32 Przy tym wszystkim dalej grzeszyli i nie wierzyli cudom jego.
 33 I przeszły w marność dni ich, i lata ich z prędkością.
 34 Gdy ich zabijał, szukali go i wracali się, o świetle przychodzili do niego,
 35 i wspomnieli, że Bóg jest ich pomocnikiem, a Bóg wysoki jest ich odkupicielem.
 36 I miłowali go ustami swymi, i językiem swym kłamali mu;
 37 lecz serce ich nie było z nim szczere i nie byli wiernymi przymierzu jego.
 38 A on jest miłosierny i miłościwy będzie grzechom ich, i nie zatraci ich; i wiele razy odwracał gniew swój, i nie zapalał wszystkiego gniewu swego.
 39 I pamiętał, że byli ciałem, technieniem przechodzącym, a nie wracającym się. -
 40 Jak często drażnili go na puszczy, do gniewu pobudzali go na miejscach bezwodnych!
 41 I na nowo kusili Boga, i drażnili Świętego Izraelowego.
 42 Nie pamiętali na rękę jego w dzień, w który ich odkupił z ręki trapiącego,
 43 jak pokazywał w Egipcie-znaki swoje i cuda swe na polu Tanis.
 44 I przemienił w krew rzeki ich i deszcze ich, aby nie mogli pić.
 45 Puścił na nich psie muchy i kąsały ich, i żaby, a wygubiły ich.
 46 I dał ich owoce chrząszczom i robotę ich szarańczy.
 47 I poraził gradem winnice ich, a morwy ich mrozem.
 48 I wydał gradowi bydło ich, a majątności ogniowi.
 49 Puścił na nich gniew zapalczywości swojej, popędliwość i rozgniewanie i utrapienie, dopuszczenia przez aniołów złych.
 50 Uczynił drogę ścieżce gniewu swego, nie chronił dusz ich od śmierci i bydło ich wydał na śmierć.
 51 I pobił wszystko pierwotne w ziemi Egipskiej, pierwociny wszystkich prac ich w przybytkach Chama.
 52 I wywiódł lud swój jak owce, prowadził ich jak stado na puszczy.
 53 I prowadził ich w nadziei, i nie bali się, a nieprzyjaciół ich pokryło morze.

54 I przywiódł ich na górę świętą swoją, górę, którą nabyła prawica jego. I wyrzucił przed nimi narody, i losem rozdzielił im ziemię sznurem pomiaru,
 55 i dał w przybytkach ich mieszkanie pokoleniom izraelskim.
 56 Lecz oni kusili i obrażali Boga wysokiego i nie strzegli świadectw jego.
 57 I odwrócili się, a nie zachowali umowy, jak ojcowie ich odmienili się w łuk opaczny.
 58 Do gniewu go wzruszyli na swych pagórkach i bałwanami swymi pobudzali go do zapalczywości.
 59 Usłyszał Bóg i wzgardził, i poniżył bardzo lud izraelski;
 60 i odrzucił przybytek Silo, przybytek swój, kędy mieszkał między ludźmi;
 61 i podał moc ich w niewolę i piękność ich w ręce nieprzyjacielskie.
 62 I dał pod miecz lud swój i wzgardził dziedzictwem swoim.
 63 Młodzieńców ich ogień pożarł, a panien ich nie płakano.
 64 Kapłani ich od miecza polegli, a wdowy ich nie chodziły w żałobie. -
 65 I ocucił się Pan jak ze snu, jak mocarz upojony winem.
 66 I poraził nieprzyjaciół swych na pośladkach, wydał ich na hańbę wieczną.
 67 I odrzucił namiot Józefa i nie obrał pokolenia Efraima,
 68 ale obrał pokolenie Judy, górę Syjon, którą umiłował.
 69 I zbudował podobną do jednorożców świątynię swoją na ziemi, którą ugruntował na wieki.
 70 I obrał Dawida, sługę swego, i wziął go od trzód owiec, od kotnych owiec wziął go,
 71 aby pasł Jakuba, sługę jego i Izraela, dziedzictwo jego.
 72 I pasł ich w niewinności serca swego i w roztropności rąk swoich prowadził ich.

PS 78 (79). NA GRUZACH JEROZOLIMY. Świątynia sprofanowana, miasto zburzone, lud pomordowany i poniżony (1-4). Niech się Bóg przestanie gniewać i zapomni dawne grzechy (5-8)! Niech mając wzgląd na własną chwałę, zlituje się nad swoim ludem, a ukarze jego sąsiadów, za co na wieki wysławiać go będziemy (9-13).

78

1 Psalm Asafowy.

Boże, przyszedli poganie do dziedzictwa twego, splugawili kościół twój święty, obrócili Jeruzalem w budkę na chowanie jabłek.

2 Porzucili trupy sług twoich na strawę ptakom powietrznym, ciała świętych twoich zwierzętom ziemi.

3 Rozlali krew ich jak wodę dokoła Jeruzalem, a nie było, kto by pogrzebał.

4 Staliśmy się wzdargą sąsiadom naszym, pośmiewiskiem i szyderstwem tym, którzy są dokoła nas. -

5 Dokądże, Panie, gniewać się będziesz do końca, pałac będzie jak ogień zapalczywość twoja?

6 Wylej gniew twój na narody, które cię nie znają, i na królestwa, które imienia twego nie wzywały!

7 Albowiem pożarli Jakuba i miejsce jego spustoszyli.

8 Nie wspominaj starych nieprawości naszych, niech nas rychło uprzedzą litości twoje, bośmy się stali bardzo ubogimi! -

9 Wspomóż nas, Boże, zbawicielu nasz, i dla sławy imienia twego, Panie, wybaw nas, a bądź miłościw grzechom naszym dla imienia twego,

10 aby snadź nie mówiono wśród narodów: „Gdzież jest Bóg ich?” I niech się okaże nad poganami przed oczyma naszymi pomsta krwi sług twoich, która została wylana!

11 Niech przyjdzie przed oblicze twoje II wzdychanie związanych! Według mocy ramienia twego zachowaj synów pomordowanych!

12 I oddaj sąsiadom naszym siedemkroć w ich łono uraganie ich, którym urągali, tobie, Panie!

13 A my, lud twój i owce pastwiska twego, będziemy cię wysławiać na wieki, od pokolenia w pokolenie będziemy opowiadać chwałę twoją.

PS 79 (80). PROŚBA O ODNOWIENIE WINNICY BOŻEJ. Niech Bóg objawi jeszcze raz swą potęgę nad Izraelem i wyratuje go (2-4)! Dopokąd, Boże, będziesz się gniewał na lud twój i pozwolisz go dręczyć (5-8)? Przecież Bóg kiedyś tyle troski włożył w winnicę swoją (9-12): czemuż pozwolił ją rozdrapać (13-14)? Niechże ją Bóg naprawi, niech odnowi lud swój (15-20)!

79

1 Na koniec, dla tych, którzy będą odmienieni. Świadectwo Asafowe. Psalm.

2 Który rządzisz Izraelem, posłuchaj! Który prowadzisz jak owce Józefa, który siedzisz na cherubinach, ukąż się przed Efraimem,
 3 Beniaminem i Manassesem! Wzbudź moc twoją i przyjdź, abyś nas wybawił!
 4 Boże, przywróć nas i ukąż oblicze twoje, a będziemy zbawieni! -
 5 Panie, Boże zastępów, dokądże będziesz się gniewać na modlitwę sługi twego?
 6 będziesz nas karmić chlebem płaczu i napawać nas łzami obficie?
 7 Wystawiłeś nas na przeciwieństwa sąsiadom naszym, a nieprzyjaciele nasi naśmiewali się z nas,
 8 Boże zastępów, przywróć nas i ukąż oblicze twoje, a będziemy zbawieni! -
 9 Przeniosłeś winnicę z Egiptu, wygnałeś narody i zasadziłeś ją.
 10 Byłeś przed nią przewodnikiem w drodze, wsadziłeś korzenie jej i napelniła ziemię.
 11 Cień jej okrył góry, a jej gałęzie cedry Boże.
 12 Puściła latorośle swe aż do morza, a gałązki swe aż do rzeki. -
 13 Czemuż rozwaliłeś płot jej i obierają ją wszyscy, którzy mimo idą drogą?
 14 Zrył ją dziki wieprz z lasu, a odyniec spał ją. -
 15 Boże zastępów, wróć się, wejrzyj z nieba i obacz,
 16 a nawiedź tę winnicę, i napraw tę, którą szczepiła prawica twoja, i na syna człowieczego, któregoś sobie umocnił!
 17 Spalona ogniem i rozkopana, od łajania oblicza twego pogina.
 18 Niech będzie ręka twoja nad mężem prawicy twojej i nad synem człowieczym, któregoś sobie umocnił!
 19 A nie odstępujemy od ciebie; ożywisz nas, i będziemy wzywać imienia twego.
 20 Panie, Boże zastępów, przywróć nas i okaż nam oblicze twoje, a będziemy zbawieni!

PS 80 (81). PIEŚŃ ŚWIĄTECZNA. Wezwanie do radosnego obchodzenia święta (2-4) zgodnie z prawem Bożym (5-6). Wspomnienie głosu Bożego: zapowiedź wybawienia Izraela z Egiptu (7-8) i napomnienie do wierności wobec Boga (9-11); ale Izrael nie był posłuszny, dlatego został ukarany (12-13); obietnice przywiązane do wierności Bogu (14-17).

80

1 Na koniec, dla tłoczni. Psalm Asafowy.
 2 Sławcie radośnie Boga, pomocnika naszego, wykrzykujcie Bogu Jakubowemu!
 3 Zanućcie psalm i podajcie bęben, wdzięczną harfę z cytrą!
 4 Trąbcie na nowiu w trąbę, w dzień wspaniały uroczystego święta waszego,
 5 bo jest to rozkazaniem w Izraelu i prawem Boga Jakubowego.
 6 Ustanowił to na świadectwo w Józefie, gdy wychodził z ziemi Egipskiej; usłyszał język, którego nie znał. -
 7 Wybawił od brzemion ramiona jego, gdy ręce jego przy koszu służyły.
 8 „Wzywałeś mię w ucisku, i wybawiłem cię; wysłuchałem cię w osłonie burzy, doświadczałem cię nad Wodami Swaru.
 9 Słuchaj, ludu mój, a napomnę cię: Izraelu, jeśli mię usłuchasz,
 10 nie będzie u ciebie boga nowego i nie będziesz chwalił boga cudzego.
 11 Bo ja jestem Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej; rozszerz usta twoje, a napelnij je. -
 12 Ale nie słuchał lud mój głosu mego, a Izrael nie dbał o mnie.
 13 I puściłem ich za żądzami serc ich, pójdą za wynalazkami swymi. -
 14 Gdyby był lud mój mnie słuchał, gdyby był Izrael chodził drogami moimi,
 15 łatwo byłbym poniżył nieprzyjaciół ich i na trapiących ich obróciłbym rękę swoją.
 16 Nieprzyjaciele Pańscy kłamali mu, i czas ich trwać będzie na wieki.
 17 I nakarmił ich tłustością zboża, i nasycił ich miodem z opoki.”

PS 81 (82). SĄD HOGA NAD SĘDZIAMI NIESPRAWIEDLIWYMI. Bóg, stojąc w pośrodku sędziów (1), zarzuca im niesprawiedliwość i przypomina ich obowiązki (2-4). Dla ich ślepego uporu chwieją się podstawy ładu moralnego (5); ale zaszczytny tytuł (6) nie uchroni ich od losu zwykłych śmiertelników i od kar spadających na książąt (7). Niech Bóg sędzi całą ziemię (8)!

81

1 Psalm Asafowy. Bóg stanął w zgromadzeniu bogów i w pośrodku bogów sędzi:
 2 „Dokądże niesprawiedliwie sędzić będziecie i oglądać się na osobę grzeszników?

- 3 Czyńcie sprawiedliwość ubogiemu i sierocie, straponemu i ubogiemu prawo przyznajcie!
- 4 Wyrwijcie ubogiego, i nędznego z ręki niezbożnego wyzwólcie!
- 5 Nie pojmują ani nie rozumieją, chodzą w ciemnościach; zachwieją się wszystkie podstawy ziemi.
- 6 Jam rzekł: Bogami jesteście i synami Najwyższego wszyscy.
- 7 Ale wy pomrzecie jak ludzie, i jak jeden z książąt upadniecie.”
- 8 Powstań, Boże, sądz ziemię, bo twym dziedzictwem są wszystkie narody!

PS 82 (83). PROŚBA O POMOC PRZECIW SPRZYMIERZONYM WROGOM. Niech Bóg nie będzie obojętny na wrogie zamiary ludów pogańskich przeciw Izraelowi (2-5), bo sprzysiężenie ich jest powszechne (6-4). Niech ich pognębi jak niegdyś Madianitów i Chananejczyków (10-13), rozpraszając ich i upokarzając, by uznali potęgę prawdziwego Boga (14-19).

82

- 1 Pieśń Psalmu Asafowego.
- 2 Boże. któż będzie podobien tobie? Nie milcz i nie powściągać się, Boże!
- 3 Bo oto nieprzyjaciele twoi okrzyk uczynili, a którzy cię nienawidzą, podnieśli głowę.
- 4 Przeciw ludowi twemu plan złośliwy wymyślili i zmówili się przeciw świętym twoim.
- 5 Mówili: „Pójdźcie i wytraćmy ich spomiędzy narodów, a niech nie wspominają więcej imienia Izraelowego!”
-
- 6 Bo się zmówili jednomyślnie, wspólnie przeciw tobie przymierze uczynili:
- 7 namioty Idumejczyków i Izmaelici,
- 8 Moabici i Agarejczycy, Gebalczy i Ammonici i Amalekici, cudzoziemcy z obywatelami Tyru.
- 9 Ale i Assur przyszedł z nimi, stali się pomocnikami synów Lota. -
- 10 Uczyń im jak Madianitom i Sisarze, jak Jabinowi u potoku Cison.
- 11 Poginęli w Endorze, stali się jak gnój dla ziemi.
- 12 Postąp z wodzami ich jak z Orebem i Zebą, i Zebeą, i Salmaną z wszystkimi książętami ich, którzy mówili:
- 13 „Posiadźmy dziedzictwem świątynię Bożą!” -
- 14 Boże mój, uczyni ich jak koło i jak źdźbło przed wiatrem!
- 15 Jak ogień, który pali las i jak płomień, który pali góry,
- 16 tak ich gonić będziesz nawałnością swoją i zatrzwożysz ich gniewem twoim!
- 17 Napelnij twarze ich sromotą, i szukać będą imienia twego, Panie!
- 18 Niech się zawstydzą i zatrzwożą na wieki wieków, i niech będą pohańbieni, i niech zginą!
- 19 A niech poznają, że imię tobie Pan, tyś sam Najwyższy na wszystkich ziemi!

PS 83 (84). JAK MIŁO JEST IŚĆ DO DOMU PAŃSKIEGO! Psalmista tęskni za domem Bożym (2-3); szczęśliwi ci, którzy tam stale przebywają (4-5)! Szczęśliwi są ci także, którzy zwyciężywszy wszystkie przeszkody tam się udają w pielgrzymce (6-9) I Niech Bóg będzie łaskawy dla króla (10) i niech nam udzieli błogosławieństwa, przywiązanego do pobytu w domu Bożym (11 -13).

83

- 1 Na koniec, dla tłoczni. Synów Korego. Psalm.
- 2 Jak miłe przybytki twoje, Panie zastępów!
- 3 Pożąda i tęskni dusza moja do przedsieni Pańskich! Serce moje i ciało moje uweseliły się do Boga żywego!
- 4 Bo i wróbel znalazł sobie domek, i synogarlica gniazdo dla siebie, gdzieby złożyła pisklęta swoje: ołtarze twoje, Panie zastępów, królu mój, i Boże mój!
- 5 Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim, Panie! na wieki wieków będą cię chwalić. -
- 6 Błogosławiony mąż, którego pomoc jest od ciebie! ułożył wstępowania 7 w sercu swoim przez padół płaczu na miejsce które zgotował.
- 8 Albowiem da błogosławieństwo zakonodawca, pójdą z mocy w moc, oglądać będą Boga nad bogi na Syjonie.
- 9 Panie, Boże zastępów, wysłuchaj modlitwę moją, usłysz, Boże Jakuba! -
- 10 Spójrz, obrońco nasz, Boże, i wejrzyj na oblicze pomazańca twego.
- 11 Albowiem lepszy jest jeden dzień w przedsieniach twoich, niż tysiące. Wolałem być najpodlejszym w domu Boga mojego, niżli mieszkać w przybytkach niezbożnych.
- 12 Albowiem miłosierdzie i prawdę miłuje Bóg, Pan da łaskę i chwałę; nie I odmówi dóbr tym, którzy w niewinności chodzą, Panie zastępów, błogosławiony człowiek, który w tobie ma nadzieję!

PS 84 (85). PROŚBA O DOKOŃCZENIE DZIEŁA ZMIŁOWANIA BOŻEGO. Przypomnienie dobrodziejstw Bożych: przywrócenia ludu z niewoli, odpuszczenia dawnych win (2-4). Prośba o ponowne zmiłowanie (5-8). Odpowiedź nadziei: nastanie jeszcze świetny okres pokoju, sprawiedliwości, dostatku (9-14).

84

1 Na koniec, synów Korego. Psalm.
2 Ubłogosławiłeś, Panie, ziemię twoją, przywróciłeś pojmanie Jakuba.
3 Odpuściłeś nieprawość ludu twego, pokryłeś wszystkie grzechy ich.
4 Uśmierzyłeś wszystek twój gniew, odwróciłeś się od gniewu zapalczywości twojej. -
5 Odnów nas, Boże, zbawicielu nasz, i oddal gniew swój od nas!
6 Czyż na wieki będziesz się na nas gniewał albo rozciągniesz gniew twój od pokolenia na pokolenie?
7 Boże, ty jeszcze raz ożywisz nas, a lud twój rozweseli się w tobie.
8 Okaż nam, Panie, miłosierdzie twoje i daj nam zbawienie twoje! -
9 Będę słuchał, co we mnie będzie mówił Pan Bóg; bo będzie głosił pokój ludowi swemu i świętym swoim, i tym, którzy się nawracają z serca.
10 Zaiste bliskie jest zbawienie jego tym, którzy się go boją, aby mieszkała chwała w ziemi naszej.
11 Miłosierdzie i prawda spotkały się z sobą, sprawiedliwość i pokój pocałowały się.
12 Prawda wyrosła z ziemi, a sprawiedliwość z nieba spojrziała.
13 Albowiem Pan pokaże dobrotliwość, a ziemia nasza wyda swój owoc.
14 Sprawiedliwość przed nim chodzić będzie i położyć na drodze kroki swoje.

PS 85 (86). WIERNY SŁUGA BOŻY W UCISKU. Powołując się na swe oddanie się Bogu i ufność, poleca się miłosierdziu Bożemu (1-5), prosząc wszechmocnego, jedynego Boga o pomoc w ucisku (6-10) i o doprowadzenie go do doskonałej bojaźni Bożej (11). Obiecuje Bogu wysławiać go i dziękować mu, jeżeli go ocali od potężnych jego wrogów (12-16), tak by musieli uznać, iż Bóg czuwa nad nim (17).

85

1 Modlitwa Dawidowa.
Nakłoń, Panie, ucha twego i wysłuchaj mię, bo jestem nędzny i ubogi!
2 Strzeż duszy mojej, bo jestem święty; zbaw sługę twego, Boże mój, nadzieję mającego w tobie!
3 Zmiłuj się nade mną, Panie, bo cały dzień wołałem do ciebie!
4 Rozwesel duszę sługi twego, bo ku tobie, Panie, podniosłem duszę moją!
5 Albowiem ty, Panie, jesteś słodki i cichy, i wielce miłosierny dla wszystkich, którzy cię wzywają. -
6 Wysłuchaj, Panie, modlitwę moją i bacz na głos prośby mojej!
7 W dzień ucisku mego wołałem do ciebie, bo wysłuchałeś mię.
8 Nie masz tobie podobnego między bogami, Panie, i nie masz według uczynków twoich.
9 Wszystkie narody, któreś stworzył, przyjdą i pokłonią się przed tobą, Panie, i będą sławić imię twoje.
10 Albowiem ty wielki jesteś i czyniący cuda, ty jesteś Bóg sam jeden!
11 Prowadź mię, Panie, drogą twoją i niechaj chodzę w prawdzie twojej, niech się weseli serce moje, aby się bało imienia twego! -
12 Wychwalać cię będę, Panie, Boże mój, ze wszystkiego serca mego i będę wysławiał imię twe na wieki.
13 Bo miłosierdzie twoje wielkie jest nade mną i wyrwałeś duszę moją z najgłębszej otchłani.
14 Boże, nieprawi powstałi na mnie i zgromadzenie mocarzów szukało duszy mojej, a nie kładli ciebie przed oczyma swymi.
15 A tyś, Panie, Bóg litościwy i miłościwy, cierpliwy i wielce miłosierny i prawdziwy!
16 Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną, daj moc twoją słudze twemu i zbaw syna służebnicy twojej!
17 Uczyń mi znak ku dobremu, aby ujrzeli ci, którzy mię nienawidzą, i byli zawstydzeni, że ty, Panie, poratowałeś mię i pocieszyłeś mię.

PS 86 (87). SYJON - PRZYSZŁA MATKA NARODÓW. Upodobanie Boga w Syjonie (1-3). Wszystkie narody mają być wcielone do Syjonu, który będzie im matką (4-6), a wszyscy mieszkańcy znajdą w nim radość (7).

86

1 Synów Korego. Psalm pienia.

Fundamenty jego na górach świętych;
 2 miłuje Pan bramy Syjonu nad wszystkie przybytki Jakuba.
 3 Sławne rzeczy powiedziano o tobie, miasto Boże! -
 4 Wspomnę na Rahaba i na Babilon, które mię znają. Oto cudzoziemcy i Tyr i lud Etiopski, ci tam byli.
 5 Czy o Syjonie mówić nie będą: „Człowiek i człowiek narodził się w nim, a sam Najwyższy go ugruntował?”
 6 Pan opowie w pismach narodów i książąt, tych, którzy w nim byli. -
 7 Jak weselących się jest wszystkich mieszkanie w tobie.

PS 87 (88). SKARGA CZŁOWIEKA STRAPIONEGO. Wysłuchaj mię, Boże (2-3), bo cierpienia moje są tak wielkie, jakbym już między umarłych miał być policzony (4-7)! Udręczony przez ciebie, przez znajomych opuszczony, wołam do ciebie (8-10). Czyż umarły, będę mógł wysławiać twą potęgę, miłosierdzie, sprawiedliwość (11-13)? Dlaczegoż mnie więc nie ratujesz i pozostawiasz mię zawsze w tym samym utrapieniu (14-19)?

87

1 Pieśń psalmu. Synów Korego. Na koniec, na mahelecie, ku opowiadaniu, wyrozumienie Emana Ezrahity.
 2 Panie, Boże zbawienia mego, we dnie i w nocy wołałem przed tobą.
 3 Niechaj modlitwa moja przyjdzie przed oblicze twoje, nakłoń ucha twego ku prośbie mojej! -
 4 Albowiem dusza moja napełniona jest złem, a życie moje zbliżyło się do otchłani.
 5 Poczytano mię między zstępujących do grobu, stałem się jak człowiek bez pomocy, między umarłymi wolny;
 6 jak zranieni, którzy śpią w grobach, o których więcej nie pamiętasz i którzy z twej ręki są wyrzuceni.
 7 Wsadzili mię w dół najgłębszy, do ciemności i do cienia śmierci. -
 8 Wzmocnił się gniew twój nade mną i przywiódłeś na mnie wszystkie nawałności twoje.
 9 Oddaliłeś ode mnie znajomych moich, uczynili mię obrzydzeniem sobie; jestem wydany i nie wychodziłem,
 10 oczy moje omdlały z nędzy. Wołałem ku tobie, Panie, cały dzień, wyciągałem do ciebie ręce moje. -
 11 Czyż dla umarłych cuda czynić będziesz? albo czy lekarze wskrzeszą, by Cię sławili?
 12 Czy będzie kto w grobie opowiadał miłosierdzie twoje, i prawdę twoją w zagubie?
 13 Czy będą poznane w ciemnościach cuda twoje, a sprawiedliwość twoja w ziemi zapomnienia? -
 14 A ja, Panie, wołałem do ciebie i modlitwa moja uprzedzi cię rano.
 15 Czemuż, Panie, odrzucasz modlitwę moją, odwracasz oblicze twe ode mnie?
 16 Jam jest ubogi w pracach od młodości mojej, a gdy się podniosłem, zostałem poniżony i zatrwożony.
 17 Na mnie się przeniósł gniew twój i groźby twoje zatrwożyły mię;
 18 ogarnęły mię cały dzień jak woda, otoczyły mię razem.
 19 Oddaliłeś ode mnie przyjaciela i bliskiego, i znajomych moich dla nędzy.

PS 88 (89). PROŚBA O DOTRZYMANIE OBIETNIC DANYCH DAWIDOWI. Psalmista zamierza opiewać miłosierdzie i wierność Boga, które się objawiły w obietnicach, danych Dawidowi (2-5). Duchy niebieskie uwielbiają Boga, bo nikt nie jest Mu równy (6-9); potęgę swą objawił Bóg w stworzeniu (10-14), a sprawiedliwość, łaskawość i wierność są podstawą jego panowania (15); szczęśliwy lud, który ma takiego Boga (16-19)! Bóg obiecał niegdyś Dawidowi opiekę, zwycięstwo nad wrogami i rozszerzenie jego królestwa (20-28), oraz wieczne panowanie niezależnie od postępowania jego potomków (29-35), i tę ostatnią obietnicę poparł przysięgą (36-38). Mimo to, Bóg teraz opuścił króla i jego lud, i zezwolił na jego ruinę i hańbę (39-46)! Prosi Boga gorąco o rychłą odmianę, by ją jeszcze mógł oglądać w swym krótkim życiu (47-52).

88

1 Wyrozumienie Etana Ezrahity.
 2 Zmiłowania Pańskie na wieki wyśpiewywać będę, od pokolenia w pokolenie opowiadać twoją prawdę ustami moimi będę.
 3 Bo mówiłeś: „Miłosierdzie wiecznie zbudowane będzie na niebiosach,” prawda twoja będzie w nich utwierdzona.
 4 „Zawarłem przymierze z wybranymi moimi, przysiągłem Dawidowi, słudze memu:
 5 Na wieki utwierdzą potomstwo twoje i zbuduję od pokolenia do pokolenia stolicę twoją.” -
 6 Będą wysławiać niebiosy cuda twoje, „Panie, i prawdę twoją w zgromadzeniu świętych.
 7 Albowiem któż na obłokach Panu zrównany będzie, podobny będzie Bogu między synami bożymi?
 8 Bóg, który jest wielbiony w radzie świętych, wielki i straszliwy nad wszystkich, którzy są dokoła niego.
 9 Panie, Boże zastępów, któż podobny tobie? Możnyś jest, Panie, i prawda twoja jest wokoło ciebie. -

10 Ty panujesz nad mocą morską i wzburzenie nawałności jego ty uśmierzasz. Tyś poniżył pysznego, jakby zranionego, mocą ramienia twego rozproszyłeś nieprzyjaciół twoich.
 12 Twoje są niebiosy i twoja jest ziemia, ty ugruntowałeś okrąg ziemi i napelnienie jej.
 13 Ty stworzyłeś północ i morze, Tabor i Hermon z imienia twego radować się będą;
 14 twoje jest ramię z mocą. Niech się wzmocni ręka twoja i niech się podniesie prawica twoja!
 15 Sprawiedliwość i sąd podstawą stolicy twojej, miłosierdzie i prawda uprzedzą oblicze twoje. -
 16 Błogosławiony lud, który zna wesołe śpiewanie! Panie, chodzić będą w jasności
 17 oblicza twego i w imieniu twoim będą się weselić cały dzień i w sprawiedliwości twojej będą podwyższeni.
 18 Albowiem ty jesteś chwałą mocy ich i w upodobaniu twoim podniesie się róg nasz.
 19 Bo Pańska jest nasza obrona, i Świętego Izraelowego, króla naszego.
 20 Wówczas mówiłeś w widzeniu do świętych swoich i rzekłeś: „Dałem pomoc dzielnemu i wywyższyłem wybranego z ludu mojego.
 21 Znalazłem Dawida, sługę mego, pomazałem go olejem świętym moim.
 22 Bo ręka moja pomagać mu będzie i wzmocni go ramię moje.
 23 Nic nie uzyska na nim nieprzyjaciół i syn nieprawości nie zaszkodzi mu więcej.
 24 I wysiekę przed nim nieprzyjaciół jego, i zmuszę do ucieczki nienawidzących go.
 25 A prawda moja i miłosierdzie moje z nim, i w imię moje podniesie się róg jego.
 26 I położę na morzu rękę jego, a na rzekach prawicę jego.
 27 On mię będzie wzywał: „Ojcem moim ty jesteś, Bogiem moim i obrońcą zbawienia mego.”
 28 A ja uczynię go pierworodnym, wyższym nad królów ziemi. -
 29 Zachowam mu na wieki miłosierdzie moje i przymierze moje wierne mu będzie.
 30 I utrwałę na wieki wieków potomstwo jego, a stolicę jego jak dni nieba.
 31 A jeśli synowie jego opuszczą zakon mój i według praw moich postępować nie będą;
 32 jeśli zgwałcą ustawy moje i nie będą strzec przykazań moich:
 33 nawiedzę przestępstwa ich różgą, a grzechy ich biczami;
 34 lecz miłosierdzia mego nie oddalę od niego i nie zaszkodzę prawdzie mojej,
 35 ani nie zgwałcę przymierza mego, a tego, co wychodzi z ust moich, nie odmienię! -
 36 Raz przysiągłem na świętość moją:
 37 „Nie skłamię Dawidowi: Potomstwo jego będzie trwać na wieki,
 38 a stolica jego jak słońce przed oczyma moimi i jak księżyc utwierdzony na wieki, a świadek na niebie wierny.”
 39 A przecież odrzuciłeś i wzgardziłeś, odrzuciłeś pomazańca twego.
 40 Obaliłeś przymierze sługi twego, znieważyleś na ziemi poświęcenie jego.
 41 Rozwaliłeś wszystkie płoty jego, uczyniłeś twierdzę jego przestraczem.
 42 Szarpali go wszyscy idący drogą, stał się pośmiewiskiem u sąsiadów swoich.
 43 Wywyższyłeś prawicę uciskających go, uweseliłeś wszystkich nieprzyjaciół jego.
 44 Odjąłeś pomoc mieczowi jego i nie ratowałeś go na wojnie.
 45 Oddaliłeś go od blasku jego, a stolicę jego uderzyłeś o ziemię.
 46 Skróciłeś dni czasu jego, oblałeś go wstydem. -
 47 Dokądże, Panie, odwracasz się do końca, pałac będzie gniew twój jak ogień?
 48 Wspomnij, jaka jest bytność moja; bo czy na próżno stworzyłeś wszystkich synów człowieczych?
 49 Któryż jest człowiek, który żyć będzie, a nie ujrzy śmierci, wyrwie
 50 duszę swą z ręki otchłani?
 50 Gdzież są Panie, dawne zmiłowania twoje, jak przysiągłeś Dawidowi w prawdzie twojej?
 51 Wspomnij, Panie, na zelżywość sług twoich (którą noszę w zanadru moim) od wielu narodów,
 52 którą urągali nieprzyjaciele twoi, Panie, którą urągali odmianie pomazańca twego.
 53 Błogosławiony Pan na wieki! Stań się! stań się!

KSIĘGA IV,

(Ps 89-105)

PS 89 (90). MODLITWA CZŁOWIEKA PRZEMIJAJĄCEGO DO WIECZNEGO BOGA. Krótkie jest życie człowieka, szczególnie w porównaniu z wiecznością Boga (1-6). Przyczyną tego jest gniew Boży, wywołany grzechami ludzi (7-10); oby ludzie chcieli się nad tym zastanowić (11-12)! Za dni niewoli niech nas Bóg teraz uweseli i błogosławi naszym dziełem (13-17)!

1 Modlitwa Mojżesza, człowieka Bożego.

Panie, stałeś się nam ucieczką z pokolenia na pokolenie.

2 Pierwej niżli stanęły góry, albo ziemia i świat był stworzony, od wieku do wieku ty jesteś Boże!

3 Nie obracaj w poniżenie człowieka, i rzekłeś: „Nawracajcie się synowie człowieczy!”

4 Albowiem tysiąc lat przed oczyma twymi - to jak dzień wczorajszy, który przeminął, i straż nocna; jak to,

5 co nic nie warte, ich lata będą.

6 Rano niech przeminie jak trawa, rano niech kwitnie i przeminie, wieczorem niech upadnie, stwardnieje i uschnie! -

7 Bo ustaliliśmy od gniewu twojego, i jesteśmy strwożeni przed zapalczywością twoją.

8 Położyłeś nieprawości nasze przed oczyma swymi, wiek nasz przed jasnością oblicza twego.

9 Albowiem wszystkie dni nasze ustały, i ustaliliśmy od gniewu twego. Lata nasze jak pajęczyna będą poczytane.

10 Dni życia naszego jest siedemdziesiąt lat, a jeśli u mocnych, osiemdziesiąt lat, a co nadto więcej, to trud i boleść; albowiem łaskawość nadeszła i będziemy karani.

11 Któż zna moc gniewu twego i kto z bojaźni przed tobą srogość twą zmierzyć potrafi?

12 Prawicę twoją daj tedy poznać i wyćwiczonych sercem w mądrości! -

13 Zwróć się, o Panie! Dokądże? I daj się ubłagać sługom twoim!

14 Rano byliśmy napelnieni miłosierdziem twoim i radowaliśmy się, i weseliliśmy się po wszystkie dni nasze.

15 Weseliliśmy się za dni, w któreś nas poniżył, za lata, w których widzieliśmy zło.

16 Wejrzyj na sługi swoje i na dzieła swoje, i prowadź synów ich!

17 A niech będzie jasność Pana, Boga naszego, nad nami, i dziełami rąk naszych kieruj nad nami, i dziełem rąk naszych kieruj!

PS 90 (91). BÓG JEST OBROŃCĄ UFAJĄCYCH MU. Kto ufa Bogu, ma w nim pewną obronę przed wszystkimi niebezpieczeństwami (1-3); jest wolny od wszelkiej bojaźni; choć bezbożni wokół giną, on jeden się ostaje (4-8). Ponieważ Boga uczynił ucieczką swoją, On go powierzył opiece aniołów, którzy go ustrzegą od nieszczęścia (9-13). Sam Bóg obiecuje ocalenie tym, co w nim nadzieję pokładają (14-16).

1 Pieśń pochwalna Dawida.

Kto mieszka we wspomózeniu Najwyższego, pod osłoną Boga niebieskiego będzie przebywać.

2 Rzecze Panu: „Obrońcą moim i ucieczką moją ty jesteś. Bogiem moim, w nim będę miał nadzieję.

3 Albowiem on mię wyrwał z sidła łowiących i od przykrego słowa.” -

4 Ramionami swymi okryje cię i pod skrzydłami jego nadzieję mieć będziesz.

5 Tarczą osłoni cię prawda jego; nie ulękiesz się strachu nocnego,

6 strzały lecące w dzień, nieszczęścia chodzącego w ciemności, najazdu i czarta południowego.

7 Padnie u boku twego tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawicy twojej, a do ciebie się nie zbliży.

8 Zaiste oczyma twymi patrzeć będziesz i ujrzysz odpłatę grzeszników. -

9 Albowiem ty, Panie, jesteś nadzieją moją; uczyniłeś Najwyższego ucieczką twoją.

10 Nie przystąpi do ciebie zło i bicz nie zbliży się do przybytku twego.

11 Albowiem aniołom twoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.

12 Na rękę będą cię nosić, byś snadź nie obraził kamień nogi twojej.

13 Po źmii i po bazyliżku chodzić będziesz, i podepczesz lwa i smoka. -

14 „Ponieważ we mnie miał nadzieję, wybawię go; obronę go, bo poznał imię moje.

15 Będzie wołał do mnie, a ja go wysłucham; z nim jestem w ucisku, wybawię go i uwielbię go.

16 Długością dni napelnię go i okażę mu zbawienie moje.”

PS 91 (92). POCHWAŁA SPRAWIEDLIWYCH RZĄDÓW BOGA. Miło jest wychwalać dobroć i wierność Boga (1-5). Niezłębione są dzieła i plany Boże, tylko nierozumny ich nie zauważy (5-7); polegają zaś na tym, że Bóg daje powodzenie grzesznikom tylko do chwili, gdy nadejdzie pora ich zguby (8-10); mnie zaś daje Bóg szczęście i zwycięstwo (11-12). Sprawiedliwy bowiem pomyślnie rozwija się za łaską Bożą, będąc żywym dowodem sprawiedliwości Bożej (13-16).

1 Psalm pienia, na dzień sobotni.

2 Dobrze jest wysławiać Pana i śpiewać imieniu twemu, Najwyższy,
 3 aby było opowiadane rano miłosierdzie twoje i prawda twoja przez noc na instrumencie o dziesięciu strunach,
 4 na harfie, ze śpiewaniem na cytrze. Bo mię uweseliłeś,
 5 Panie, czynami twoimi, i będę się radował dziełami rąk twoich. -
 6 O, jak wspaniałe są, Panie, dzieła twoje! O, nazbyt głębokie są myśli twoje!
 7 Mąż bezrozumny nie pozna, a głupi nie zrozumie tego. -
 8 Gdy grzesznicy wyrosną jak trawa i ukażą się wszyscy, którzy nieprawość czynią, to aby zginęli na wieki wieków:
 9 a ty jesteś Najwyższy na wieki, Panie!
 10 Bo oto nieprzyjaciele twoi, Panie, bo oto nieprzyjaciele twoi zginą, i będą rozproszeni wszyscy, którzy czynią nieprawość.
 11 A mój róg będzie wywyższony jak jednorożców i starość moja obfitować będzie w miłosierdzie.
 12 I wzgardziło oko moje nieprzyjaciółmi moimi, a o powstających na mnie złych ludach słyszeć będzie ucho moje. -
 13 Sprawiedliwy jak palma rozkwitnie, rozmnoży się jak cedr na Libanie.
 14 Zasadzeni w domu Pańskim, zakwitną w dziedzińcach domu Boga naszego.
 15 Rozmnożą się jeszcze w kwitnącej starości i wytrzymali będą,
 16 by opowiadać, iż prawy Pan, Bóg nasz, a nieprawości w nim nie masz.

PS 92 (93). PAN KRÓLEM ŚWIATA WSPANIAŁYM, NIEZWYCIĘŻONYM. Bóg jest królem od początku (1-2). Wprawdzie nawałności się podnoszą, lecz Bóg jest nad nie wyższy (3-4), a obietnice jego wierne i dom jego nienaruszalny (5).

92

1 Pieśń pochwalna Dawida. Przed sobotą, kiedy ziemia jest ufundowana.
 Pan jest królem, oblókł się w ozdobę, oblókł się Pan w moc i przepasał się; albowiem umocnił okrag świata, który się nie poruszy.
 2 Zgotowana stolica twoja od owego czasu; ty jesteś od wieku! -
 3 Podniosły rzeki, Panie, podniosły rzeki głos swój; podniosły rzeki fale swoje od szumu wód wielkich.
 4 Dziwne są nawałności morskie, dziwny na wysokościach Pan! -
 5 Świadectwa twoje są bardzo godne wiary; domowi twemu, Panie, przystoi świętość na długie dni.

PS 93 (94). PAN BRONI LUD WIERNY PRZED KRZYWDĄ. Boga pomsty wzywa psalmista, by zwrócił się przeciw pysznym (1-4), którzy lud pobożny uciskają, mówiąc, że Bóg tego nie widzi (5-7). Psalmista odpowiada, że niemożliwe jest, by Stwórca nie znał na wylot człowieka (8-11), a pobożnym ukazuje, jakie szczęście znajdują w nauce Boskiej (12-13) i że Bóg odnowi jeszcze porządek moralny (14-15), Bóg jest jedynym obrońcą, który wyrwa ze śmierci i pociesza (16-19). Bóg nie może sprzyjać ludziom przewrotnym, dlatego w nim znajdziemy obronę, a bezbożni: giną przez swą własną złość (20-23).

93

1 Psalm Dawidowy. Na czwarty dzień sabatu.
 Bóg pomsty, Pan, Bóg pomsty otwarcie poczynął.
 2 Podnieś się, który sądzisz ziemię, oddaj zapłatę pysznym!
 3 Dokądże grzesznicy, Panie, dokąd grzesznicy będą się chlubić?
 4 Będą świegotać i mówić nieprawość, będą mówić wszyscy, którzy popełniają niesprawiedliwość? -
 5 Lud twój, Panie, poniżyli, i dziedzictwo twoje utrapili.
 6 Wdowę i przychodnia zabili, i sieroty pomordowali.
 7 I mówili: „Nic ujrzy Pan, i Bóg Jakuba nie będzie wiedział.” -
 8 Zrozumiecież, najgłupszy z ludzi, i bezrozumni nabierzcie raz rozumu!
 9 Czyż ten, który utworzył ucho, nie słyszy? albo który uformował oko, nie ujrzy?
 10 Który łąje narody, czy nie będzie karał? on, który uczy człowieka mądrości?
 11 Pan zna myśli człowieka, że są marne. -
 12 Błogosławiony człowiek, którego ty, Panie, wyćwiczysz i nauczysz go zakonu swego,
 13 aby mu ulżyć od złych dni, aż wykopią dół grzesznikowi. -
 14 Bo nie odrzuci Pan ludu swego i dziedzictwa swego nie opuści, aż się sprawiedliwość do sądu wróci,

15 i będą przy niej wszyscy, którzy są prawego serca. -
 16 Któż mi powstanie przeciw złym ludziom, albo kto przy mnie stanie przeciw czyniącym nieprawość?
 17 Gdyby był Pan mnie nie wspomógł, o mało nie zamieszkałaby dusza moja w otchłani!
 18 Jeśli mówiłem: „Zachwiała się noga moja,” miłosierdzie twoje, Panie, wspomagało mnie.
 19 Według mnóstwa boleści moich w sercu moim, pociechy twoje uweseliły duszę moją. -
 20 Czy stolica nieprawości trzyma z tobą, który tworzysz trud przez przykazanie?
 21 Zasadzać się będą na duszę sprawiedliwego, i krew niewinną potępia.
 22 A Pan stał mi się ucieczką, i Bóg mój obroną nadziei mojej.
 23 I odda im nieprawość ich, i w złości ich wytraci ich Pan, Bóg nasz!

PS 94 (95). WEZWANIE DO CHWALENIA BOGA I DO POSŁUSZEŃSTWA. Śpiewajmy Bogu i chwalmy go (1-2), albowiem on jest Bogiem wielkim, Panem i Stwórcą świata (3-5). Oddajmy mu hołd jako lud jego wiemy, związany z nim przymierzem (6-7)! Nie naśladujmy w- zatwardziałości ojców naszych, którzy za karę zostali wykluczeni od wejścia do Ziemi Obiecanej (8-11).

94

1 Pieśń pochwalna Dawida.
 Pójdźcie, śpiewajmy z radością Panu, śpiewajmy Bogu, zbawicielowi naszemu,
 2 uprzedzajmy oblicze jego z wychwalaniem i psalmy śpiewajmy mu!
 3 Albowiem Bogiem wielkim Pan i królem wielkim ponad wszystkie bogi.
 4 Bo w ręce jego wszystkie krańce ziemi i gór wysokości jego są;
 5 bo jego jest morze, i on je uczynił, i lądy utworzyły ręce jego. -
 6 Pójdźcie, pokłońmy się i upadnijmy, i płaczmy przed Panem, który nas stworzył!
 7 Albowiem on jest Panem, Bogiem naszym, a my ludem pastwiska jego i owcami ręki jego. -
 8 Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych,
 9 jak w rozdrażnieniu, jak w dzień kuszenia na puszczy, kędy mię kusili ojcowie wasi, doświadczyli mię, a widzieli uczynki moje!
 10 Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród, i rzekłem: „Zawsze ci błądzą sercem.”
 11 A oni nie poznali dróg moich, jak zaprzysiągłem w gniewie moim, że nie wnijdą do pokoju mego.

PS 95 (46). NIECH BOGA PRAWDZIWEGO CHWAŁĄ IZRAELICI, POGANIE, STWORZENIE CAŁE! Niech Izrael głosi między wszystkimi narodami chwałę Pana (1-3), który jest jedynym Bogiem i Stwórcą (4-6)! Niech Go uznają narody i składają Mu hołd w jego świątyni (7-10)! Niech cała natura uwielbia swego Stwórcę, który przychodzi na sąd (11-t 3)!

95

1 Pieśń Dawidowa. Kiedy budowano dom po powrocie z niewoli.
 Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewajcie Panu, wszystka ziemia!
 2 Śpiewajcie Panu i błogosławcie imię jego, opowiadajcie dzień po dniu zbawienie jego!
 3 Opowiadajcie między narodami chwałę jego, między wszystkimi ludami dziwy jego!
 4 Bo wielki jest Pan i chwalebny bardzo, straszliwy jest ponad wszystkie bogi.
 5 Albowiem wszyscy bogowie pogańscy - to czarci, ale Pan niebiosą uczynił.
 6 Chwała i piękność przed obliczem jego, świętość i majestat w świątyni jego. -
 7 Przynoście Panu, rodziny narodów, przynoście Panu cześć i chwałę,
 8 przynoście Panu chwałę imienia jego! Bierzcie ofiary i wchodźcie do przedsionków jego, kłaniajcie się Panu w świętych przedsionkach jego!
 9 Niech zadrży przed obliczem jego wszystka ziemia!
 10 Powiadajcie między narodami, iż Pan jest królem! Albowiem umocnił okrag ziemi, który się nie poruszy, będzie sądził ludy w sprawiedliwości. -
 11 Niech się weselą niebiosy i niech się raduje ziemia, niech się poruszy morze i pełność jego!
 12 Rozradują się pola i wszystko, co jest na nich. Wtedy rozradują się wszystkie drzewa leśne, przed Panem, że przyszedł;
 13 bo przyszedł sądzić ziemię. Będzie sądził świat w sprawiedliwości, a narody według prawdy swojej.

PS 96 (97). SĄD BOGA NAD POGANAMI I ICH BOGAMI. Bóg w majestacie przychodzi na sąd (1-6). Zawstydenie bożków i ich czcicieli, a radość Izraela (7-9). Niech Izrael będzie oddany Bogu i wystrzega się zła, a będzie się cieszył szczęściem, zapewnionym dla sprawiedliwych u Pana (10-12).

96

1 Dawidowy. Kiedy ziemia jego była przywrócona.
Pan króluje, niech się raduje ziemia, niech się weselą wyspy mnogie!
2 Obłok i mgła wokoło niego, sprawiedliwość i sąd utwierdzeniem stolicy jego.
3 Ogień przed nim pójdzie i spali wokoło nieprzyjaciół jego.
4 Oświeciły błyskawice jego okrag ziemi; ujrzała i zadrżała ziemia.
5 Góry jak воск rozpułyły się przed obliczem Pańskim, przed obliczem Pana wszystka ziemia.
6 Oznajmiły niebiosa sprawiedliwość jego i oglądali wszyscy ludzie chwałę jego.
7 Niech będą zawstydeni wszyscy kłaniający się rzeźbie i którzy się chlubią bałwanami swoimi! Kłaniajcie się mu, wszyscy aniołowie jego!
8 Usłyszał i uweselił się Syjon; i rozradowały się córki judzkie dla sądów twoich,
9 Panie, albowiem tyś Pan najwyższy nad wszystką ziemią, bardzo wywyższony jesteś ponad wszystkie bogi. -
10 Którzy miłujecie Pana, miejcie w nienawiści zło, strzeże Pan dusz świętych swoich, wyrwie je z ręki grzesznika.
11 Światłość wzeszła sprawiedliwemu, a wesele ludziom prawego serca.
12 Weselcie się sprawiedliwi w Panu i wysławiajcie świętą pamięć jego!

PS 97 (98). PIEŚŃ CHWAŁY DLA ZBAWCY IZRAELA, KRÓLA I SĘDZIEGO ŚWIATA. Śpiewajcie Bogu hymn za ocalenie Izraela (1-3)! Niech cała ziemia powita go jako Króla (4-6)! Niech natura cieszy się z nadejścia Sędziego świata (7-9).

97

1 Psalm Dawidowy.
Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo uczynił dziwy; wspomogła go prawica jego i ramię święte jego!
2 Objawił Pan zbawienie swoje, przed oczyma pogan ukazał sprawiedliwość swoją.
3 Wspomniął na miłosierdzie swoje i na prawdę swą domowi Izraela. Oglądały wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego. -
4 Wykrzykujcie Panu, wszystka ziemia! Śpiewajcie i weselcie się i grajcie!
5 Grajcie Panu na cytrze, na cytrze i głosem psalmu,
6 na puzonach i na kornetach głośnych! Wykrzykujcie przed obliczem króla Pana! -
7 Niech się poruszy morze i pełność jego, okrag ziemi, i mieszkający na nim.
8 Rzeki będą klaskać rękami, góry społem będą się weselić przed obliczem Pana, bo przyszedł sądzić ziemię.
9 Będzie sądził świat w sprawiedliwości i narody w prawości.

PS 98 (99). KRÓLOWI CAŁEJ ZIEMI I ŚWIĘTEMU CZEŚĆ! Narody pogańskie wraz z Izraelem niech wysławiają Świętego, który objął panowanie nad całą ziemią (1-3), broni porządku sprawiedliwości w Izraelu (4-5) i był dlań zawsze łaskawy, choć karał za winy (6-9).

98

1 Psalm Dawidowy.
Pan jest królem - niech się gniewają narody; który siedzi na cherubinach - niech się trzęsie ziemia!
2 Pan wielki na Syjonie i wywyższony nad wszystkie narody.
3 Niech wysławiają imię twoje wielkie, albowiem straszne i święte jest; -
4 a majestat królewski sąd miłuje. Ty przygotowałeś drogi proste, ty uczyniłeś sąd i sprawiedliwość w Jakubie.
5 Wywyższajcie Pana, Boga naszego, i kłaniajcie się przed podnóżkiem nóg jego, bo święty jest! -
6 Mojżesz i Aaron między kapłanami jego, a Samuel między tymi, którzy wzywają imienia jego; wzywali Pana, a on ich wysłuchiwał,
7 w ślupie obłoku mawiał do nich. Strzegli świadectw jego i przykazania,
8 które im dał. Panie, Boże nasz, tyś ich wysłuchiwał; Boże, ty im byłeś miłościw, lecz mściłeś się za wszystkie złe uczynki ich.

9 Wywyższajcie Pana, Boga naszego, i kłaniajcie się przed górą świętą jego, albowiem święty jest Pan, Bóg nasz!

PS 99 (100). HYMN DZIĘKCZYNNY BOGU IZRAELOWEMU. Niech wszystkie narody przyjdą służyć Bogu jedynemu, który nas wybrał za swój lud (2-3)! Wychodźcie na dziedzińce jego z radosną pieśnią, bo dobry jest Pan (4-5)!

99

1 Psalm na wysławianie.

2 Wykrzykujcie Bogu, wszystka ziemio! Służcie Panu z weselem!

3 Wchodźcie przed oblicze jego z radością! Wiedźcie, iż Pan jest Bogiem, on nas uczynił, a nie my sami siebie; myśmy lud jego i owce pastwiska jego. -

4 Wchodźcie w bramy jego z wychwalaniem, do przedsieni jego

z pieśniami: wysławiajcie go, chwalcie imię jego,

5 bo słodki jest Pan, na wieki miłosierdzie jego, i od pokolenia w pokolenie prawda jego!

PS 100 (101). WZÓR KRÓLA BOGOBOJNEGO. We własnym swym życiu postępuje nieskalanie (1-4). W otoczeniu swym i w mieście nie znosi pychy, oszczerstwa i kłamstwa, lecz szuka towarzystwa ludzi uczciwych (5-8).

100

1 Psalm Dawidowy.

Miłosierdzie i sąd będę śpiewał tobie, Panie, będę śpiewał i roztroptym chcę być na drodze niepokalanej, kiedy przyjdiesz do mnie.

2 Chodziłem w niewinności serca mego pośród domu mego.

3 Nie kładłem przed oczy swe niesprawiedliwej rzeczy, czyniących przewrotność miałem w nienawiści.

4 Nie przyłgnęło do mnie serce przewrotne, odstepującego ode mnie człowieka złego nie znałem. -

5 Kto uwłacza potajemnie bliźniemu swemu, tego prześladowałem; z człowiekiem pysznego oka i nienasyconego serca, z tym nie jadałem.

6 Oczy moje zwrócone są ku wiernym na ziemi, aby siadali ze mną; chodzący drogą niepokalaną, ten mi służył.

7 Nie będzie mieszkał wpośród domu mego, kto postępuje pysznie; kto mówi nieprawości, nic miał szczęścia w oczach moich.

8 Co rano traćłem wszystkich grzeszników w ziemi, aby wykorzeń z miasta Pańskiego wszystkich czyniących nieprawość.

PS 101 (102). MODLITWA POBOŻNEGO WYGNAŃCA O ODBUDOWANIE SYJONU. Psalmista prosi o rychłe wysłuchanie (2-3), ponieważ siły jego są wyczerpane, jest osamotniony, wyszydzany, a wszystko z powodu gniewu Bożego (4-12). Pociesza się wiecznością Boga, w której widzi rękojmię, że Bóg odbuduje Syjon, tak dziś umiłowany przez Izraela (13-15). Narody będą Go za to chwaliły (16-18), a Izrael przez pokolenia całe będzie Mu dzięki składał, gdy narody zbiorą się w Jerozolimie jak w stolicy (19-23). Niech Bóg, który jest wieczny, nie zabiera stąd psalmisty przed czasem, a ludowi niech pozwoli zamieszkać w jego ziemi (24-29).

101

1 Modlitwa ubogiego, kiedy jest w ucisku, a wylewa przed Panem prośbę swoją.

2 Panie, wysłuchaj modlitwę moją, a wołanie moje niech do ciebie przyjdzie!

3 Nie odwracaj oblicza twego ode mnie! Któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha twego; któregokolwiek dnia wzywać cię będę, prędko wysłuchaj mię! -

4 Albowiem jak dym ustały dni moje, a kości moje jak chrust wyschły.

5 Zwiędłem jak siano i wyschło serce moje, ponieważ zapomniałem pożywać chleba mego.

6 Od głosu wzdychania mojego przyschły kości moje do ciała mego.

7 Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy, i stałem się jak sowa w pustkowiach.

8 Nie spałem, i stałem się jak wróbel sam jeden na dachu.

9 Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi, a ci, którzy mię chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

10 Bo popiół jako chleb jadałem, a napój mój mieszałem z płaczem dla gniewu i oburzenia twego,

11 albowiem podniósłszy powaliłeś mię.

12 Dni moje przeszły jak cień, a ja uschłem jak siano. -
 13 Ale ty, Panie, trwasz na wieki, a pamięć o tobie od pokolenia w pokolenie.
 14 Ty powstaniesz i zmiłujesz się nad Syjonem, bo czas zmiłować się nad nim, bo przyszedł czas!
 15 Albowiem upodobali sobie słudzy twoi kamienie jego i uzała się nad ziemią jego. -
 16 I będą się bały narody imienia twego, Panie, i wszyscy królowie ziemi chwały twojej.
 17 Albowiem Pan pobudował Syjon, i ukaże się w chwale swojej.
 18 Wejrzał na modlitwę poniżonych i nie wzgardził ich prośbą. -
 19 Niech to zapiszą dla pokolenia przyszłego, a lud, który zostanie stworzony, będzie chwalił Pana,
 20 albowiem wejrzał z świętej wysokości swojej, Pan z nieba na ziemię spojrzął,
 21 aby wysłuchać wzdychania więźniów, aby rozwiązać synów pomordowanych;
 22 aby sławiono imię Pańskie na Syjonie i chwałę jego w Jeruzalem,
 23 gdy się narody zbiorą w jedno i królowie, aby służyli Panu. -
 24 Powiedział mu w drodze mocy swojej: Krótkość dni moich objaw mi!
 25 Nie zabieraj mnie w połowie dni moich! Lata twoje od wieku do wieku.
 26 Ty, Panie, na początku ziemię założyłeś i dziełem rąk twoich są niebiosy.
 27 One poginą, ale ty zostajesz; i wszystkie jak szata zwiotczeją,
 28 i jak odzienie odmienisz je i odmienia się; ale ty ten sam jesteś i lata twoje nie ustaną.
 29 Synowie sług twoich mieszkać będą, a potomstwo ich szczęśliwie trwać będzie na wieki.

PS 102 (103). HYMN NA CZEŚĆ DOBROCI BOŻEJ. Psalmista wzywa swą duszę do chwalenia Boga za dobrodziejstwa przebaczenia, ocalenia, ubogacenia dobrami, sobie wyświadczone (1-5), i za dobrodziejstwa dla całego Izraela: według zapowiedzi (6) był Bóg dla nich łaskawy, miłosierny, cierpliwy (7-10); jego przebaczenie i miłość nie mają granic (11-13); zna On bowiem ułomność ludzką (14-16), a jego miłosierdzie i sprawiedliwość są wieczne (17-18). Boga który z nieba panuje nad całym światem, (19) niech wysławiają duchy niebieskie i wszystkie stworzenia (20-22).

102

1 Dawidowy.

Błogosław, duszo moja Panu, i wszystko, co we mnie jest, imieniu świętemu jego!
 2 Błogosław, duszo moja, Panu, i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!
 3 On miłościwie odpuszcza wszystkie nieprawości twoje, uzdrowia wszystkie choroby twoje;
 4 On odkupuje żywot twój od zatracenia, wieńczy cię miłosierdziem i litościami;
 5 on wypełnia dobrami pragnienie twoje, odnowi się jak u orła młodość twoja. -
 6 Pan czyni miłosierdzie i sprawiedliwość wszystkim krzywdę cierpiącym.
 7 Oznajmił drogi swe Mojżeszowi i wolę swoją synom izraelskim.
 8 Miłosierny i miłosierny Pan, długo czekający i wielce miłosierny!
 9 Nie na wieki gniewać się będzie, ani wiecznie grozić będzie.
 10 Nie według grzechów naszych uczynił nam, ani według nieprawości naszych oddał nam. -
 11 Albowiem jak wywyższone jest niebo nad ziemią, tak moźnym uczynił miłosierdzie swoje względem bojących się go.
 12 Jak odległy jest wschód od zachodu, tak oddalił od nas nieprawości nasze.
 13 Jak lituje się ojciec nad synami swymi, zlitował się Pan nad tymi,
 14 którzy się go boją, - bo on zna utworzenie nasze; wspomniął, że prochem jesteśmy.
 15 Człowiek, jak trawa dni jego, jak kwiat polny, tak przekwitnie.
 16 Albowiem wionie nań wiatr, i nie ostoi się, i więcej się nie pozna miejsca jego. -
 17 Ale miłosierdzie Pańskie od wieku do wieku nad tymi, którzy się go boją, i sprawiedliwość jego nad synami synów względem tych,
 18 którzy chowają przymierze jego, aby je wypełniać. -
 19 Pan na niebie postawił stolicę swoją, a królestwo jego nad wszystkimi panować będzie.
 20 Błogosławcie Panu, wszyscy aniołowie jego, moźni w sile, którzy pełnicie słowo jego, skoro usłyszycie głos mowy jego!
 21 Błogosławcie Panu wszystkie wojska jego, słudzy jego, którzy czynicie wolę jego!
 22 Błogosławcie Panu wszystkie dzieła jego, na wszelkim miejscu panowania jego! Błogosław duszo moja, Panu!

PS 103 (104). HYMN NA CZEŚĆ BOGA-STWÓRCY. Wielki i majestatyczny jest Bóg, który stworzył światło i firmament (1-4); On stworzył ziemię i oddzielił ją od morza (5-9), a w źródłach i rzekach dostarczał zwierzętom wody (10-12); On deszczem użyznia ziemię i każe rosnąć roślinom na pokarm dla zwierząt i ludzi (13-15); On zasadził drzewa, które udzielają mieszkania ptakom, a góry zapelniał zwierzętami (16-18); On przez księżyc i słońce kieruje czasem i porządkiem życia (19-23); On na lądzie i morzu stworzył rozliczne zwierzęta (24-26), których wyżywienie i samo nawet istnienie leży całkowicie w rękach Bożych (27-30). Niech ze wszystkich swych stworzeń i z mojej pieśni ma Bóg chwałę i radość, a grzesznicy niech znikną z ziemi (31-35)!

103

1 Dawidowy.

Błogosław, duszo moja, Panu! Panie, Boże mój, bardzoś się moźnym okazał! Oblokłeś się w chwałę i ozdobę,
 2 przyodziałeś się światłością jakby szatą. Ty rozciągasz niebo jak skórę,
 3 pokrywasz wodami wierzch jego, czynisz obłoki wozem twoim, przechadzasz się na skrzydłach wiatrów.
 4 Czynisz z aniołów twoich wichry, a ze sług twoich ogień palący. -
 5 Ty osadziłeś ziemię na podstawie jej, nie zachwieje się na wieki wieków.
 6 Głębina jest jej odzieniem jak szata, ponad górami stały wody.
 7 Na groźbę twoją uciekną, ulęką się głosu gromu twego.
 8 Podnoszą się góry i zniżają doliny na miejsce, któreś im założył.
 9 Założyłeś kres, którego nie przestąpią, i nie wrócą się pokryć ziemi. -
 10 Ty wypuszczasz źródła po dolinach, pomiędzy górami popłyną wody.
 11 Będą pić wszystkie zwierzęta polne, osły dzikie czekać będą w pragnieniu swoim.
 12 Nad nimi mieszkają będą ptaki powietrzne, spośród skał wydawać będą głosy.
 13 Ty skrapiasz góry z wysokości swoich, z owocu dzieł twoich nasyci się ziemia.
 14 Ty sprawiasz, że trawa rośnie dla bydła, a zioła na posługę ludzi, abyś wywodził chleb z ziemi,
 15 a wino rozweselało serce człowieka; aby rozjaśniało oblicze od oliwy, a chleb serce człowiecze wzmocnił. -
 16 Nasycają się drzewa polne i cedry Libanu, które zasadził.
 17 Tam wróble będą się gnieździć, gniazdo czapli panuje nad nimi.
 18 Góry wysokie dla jeleni, opoki schronieniem dla jeźów. -
 19 Uczynił księżyc na znak czasów, słońce poznało swój zachód.
 20 Przywiodłeś ciemność i nastąpiła noc, w niej krążyć będą wszystkie zwierzęta leśne;
 21 młode lwy ryczą, by porwać i żądać od Boga pokarmu dla siebie.
 22 Wszeszło słońce i one się zgromadziły, i położy się w jamach swoich.
 23 Wynijdzie człowiek na robotę swoją i na prace swoje aż do wieczora. -
 24 Jakże wielkie są dzieła twoje, Panie! Wszystko w mądrości uczyniłeś, napełniona jest ziemia posiadłościami twoją.
 25 Oto morze wielkie i szeroko rozlane, tam płazy, których nie masz liczby, zwierzęta małe i wielkie.
 26 Tam okręty płynąć będą; smok ten, któregoś stworzył, by naigrawać się z niego. -
 27 Wszystko na ciebie czeka, abyś im dał pokarm czasu swego.
 28 Gdy ty im dasz, będą zbierać; gdy otworzysz rękę twoją, wszystko się dobrem napełnia.
 29 Ale gdy ty odwrócisz oblicze, zatrwożą się; jeśli zabierzesz ich ducha, ustaną i w proch swój się obrócą.
 30 Jeśli wypuścisz ducha twego, będą stworzone i odnowisz oblicze ziemi. -
 31 Niechaj chwała Pańska będzie na wieki, dziełami swoimi będzie się weselił Pan,
 32 który patrzy na ziemię i czyni, że drży, który dotyka gór, i dymią.
 33 Będę śpiewał Panu za żywota mego, będę grał Bogu memu, póki mnie staje.
 34 Niech mu będzie miła wymowa moja, a ja się będę rozkoszował w Panu!
 35 Niechaj znikną grzesznicy z ziemi, i źli ludzie tak, iżby ich nie było! Błogosław duszo moja, Panu!

PS 104 (105). WIERNOŚĆ BOGA W DOCHOWANIU PRZYMIERZA. Niech Izraelici, przypominając sobie dawne dzieje, wysławiają Boga (1-6, który wypełnił obietnice dane patriarchom (7-11). On bowiem opiekował się nimi w ich wędrówkach (12-15), w czasie głodu posłał przed nimi Józefa do Egiptu (16-19) i oddał mu władzę nad krajem (20-22); potomków Jakuba rozmnożył w Egipcie, a gdy ich Egipcjanie ucisnęli, posłał im Mojżesza i Aarona ze znakami (23-27); plagami, zesłanymi na kraj (28-36), zmusił Egipcjan do uwolnienia Izraelitów (37-38); ich zaś cudownie wiódł przez pustynię (39-41) i zgodnie z daną obietnicą wprowadził do ziemi Chanaan (42-45).

1 Alleluja!

Wysławiajcie Pana i wzywajcie imienia jego, opowiadajcie między narodami czyny jego!

2 Śpiewajcie mu i grajcie mu, oznajmijcie wszystkie dziwy jego!

3 Chlubcie się imieniem świętym jego, niech się weseli serce szukających Pana!

4 Szukajcie Pana i bądźcie umocnieni, szukajcie oblicza jego zawsze!

5 Pamiętajcie na dziwy jego, które uczynił, na cuda jego i sądy ust jego,

6 potomstwo Abrahama, słudzy jego, synowie Jakuba, wybrani jego! -

7 On to, Pan, jest Bogiem naszym, po wszystkiej ziemi są sądy jego.

8 Pamiętał wiecznie na przymierze swoje - słowo, które przekazał na tysiąc pokoleń - które zawarł z Abrahamem,

9 i na przysięgę swą z Izaakiem;

10 i podał je Jakubowi za prawo i Izraelowi za przymierze wieczne, mówiąc:

11 „Tobie dam ziemię Chanaan, sznur dziedzictwa waszego.” -

12 Gdy byli w małej liczbie, bardzo nieliczni i jako przybysze w niej, i przechodzili od narodu do narodu,

13 i z królestwa do innego ludu:

14 i nie dopuścił człowiekowi czynić im krzywdy i pokarał za nich królów:

15 „Nie tykajcie pomazańców moich i prorokom moim nie czyńcie nic złego!” -

16 I przywołał głód na ziemię, skruszył wszystką ostoję chleba.

17 Posłał przed nimi męża, za niewolnika sprzedany został Józef.

18 Ugięli w pęta nogi jego, żelazo przeszło duszę jego,

19 aż się spełniło słowo jego, mowa Pańska zapaliła go. -

20 Posłał król i rozwiązał go, władca ludu, i wypuścił go.

21 Ustanowił go panem domu swego i księżciem wszystkiej dzierżawy swojej,

22 aby oświecał książąt jego jak jego samego, a starców jego uczył mądrości. -

23 I wszedł Izrael do Egiptu, i Jakub był przybyszem w ziemi Chama.

24 I rozmnożył lud swój bardzo, i uczynił go mocniejszym od nieprzyjaciół jego.

25 Odmienił serce ich, aby nienawidzili ludu jego i działali podstępnie przeciw sługom jego.

26 Posłał Mojżesza, sługę swego, Aarona, którego obrał.

27 Spełnił wśród nich czyny znaków swoich i cudów' w ziemi Chama. -

28 Spuścił ciemności i zaćmił, i nie uprzykrzył słów swoich.

29 Obrócił wody ich w krew, a ryby ich wygubił.

30 Zrodziła ziemia ich żaby w pokojach królów ich.

31 Rozkazał i przysłał psia mucha i komary we wszystkich granicach ich.

32 Grad zesłał im jako deszcz, i ogień palący na ich ziemię.

33 I potłukł winnice ich i figi ich, i pokruszył drzewa w ich granicach.

34 Rzekł, i przysłał szarańcza, i chrząszcz, którego nie było liczby,

35 i zjadł wszystką trawę w ich ziemi, i zjadł wszystek owoc ziemi ich.

36 I pobił wszelkie pierworodne w ich ziemi, pierwociny wszelkiej ich pracy. -

37 I wyprowadził ich ze srebrem i złotem, a w pokoleniach ich nie było chorego.

38 Radował się Egipt z wyjścia ich, bo był przyszedł na nich strach przed nimi. -

39 Rozciągnął obłok dla zakrycia ich, a ogień, aby im świecił w nocy.

40 Żądali, i przyleciała przepiórka, i chlebem niebieskim nasycił ich.

41 Rozszczepił opokę, i wypłynęły wody, popłynęły rzeki na suszy. -

42 Albowiem pomniał na słowo święte swoje, które mówił do Abrahama, sługi swego.

43 I wywiódł lud swój z weselem, i wybranych swoich z radością.

44 I dał im krainy narodów, i pracę ludów posiadli,

45 aby strzegli usprawiedliwień jego i o zakon jego dbali.

PS 105 (106). NIEWDZIĘCZNOŚĆ IZRAELA, WIERNOŚĆ I MIŁOSIERDZIE BOGA. Pochwała dobroci i potęgi Boga; obyśmy i my, którzy zgrzeszyliśmy z ojcami naszymi, doznali jego łaski (1-6)! Niewdzięczność Izraelitów i laskawość Boga nad morzem Czerwonym (7-12); na pustyni, gdzie pożądali mięsa (13-15). Bunt Datana i Abirona (16-18). Cielec złoty pod górą Horeb (19-23). Bunt po powrocie szpiegów (24-27). Udział w bałwochwalstwie Moabitów (28-31). Szemranie u Wód Przeciwnieństwa (32-33). W ziemi Chanaan, nieposłuszni, nie wytępiają mieszkańców i zarażają się ich bałwochwalstwem (34-39). Bóg ich skarał uciskiem

nieprzyjaciół lecz litościwy i wierny przymierzu, przychodził im z pomocą (40-46). Prośba, by Izraelitów rozproszonych Bóg przywrócił do ich ziemi (47).

105

1 Alleluja!

Wysławiajcie Pana, bo dobry, bo na wieki miłosierdzie jego!

2 Któż wypowie możliwe dzieła Pańskie, wygłosi wszystką chwałę jego?

3 Błogosławieni, którzy strzegą prawa i czynią sprawiedliwość na każdy czas!

4 Wspomnij na nas, Panie, w łaskawości dla ludu twego, nawiedź nas przez zbawienie twoje,

5 abyśmy oglądali dobra wybranych twoich i weselili się weselem ludu twego, abyś był wychwalany z dziedzictwem twoim.

6 Zgrzeszyliśmy z ojcami naszymi, niesprawiedliwie postępowaliśmy, nieprawość popełniali.

7 Ojcowie nasi w Egipcie nie rozumieli dziwów twoich, nie pamiętali na wielkość miłosierdzia twego i rozdrażnili cię, gdy wstępowali ku morzu, Morzu Czerwonemu.

8 I wybawił ich dla imienia swego, aby okazać moc swoją.

9 I zgromił Morze Czerwone i wyschło, i przeprowadził ich przez głębinę jak przez pustynię.

10 I wybawił ich z ręki tych, którzy ich nienawidzili, i wykupił ich z ręki nieprzyjaciół.

11 I okryła woda tych, którzy ich trapiłi, ani jeden z nich nie pozostał.

12 I uwierzyli słowom jego, i śpiewali chwałę jego. -

13 Prędko zapomnieli uczynków jego, a nie czekali na zrządzenia jego.

14 I ulegli pożądliwości na pustkowiu, i kusili Boga na miejscu bezwodnym.

15 I spełnił im prośbę ich, i spuścił nasycenie na dusze ich. -

16 I rozdrażnili Mojżesza w obozie, Aarona, świętego Pańskiego.

17 Otworzyła się ziemia i pożarła Datana, i okryła zgraję Abirona.

18 I zapalił się ogień w ich gromadzie, płomień popalił grzeszników.

19 I uczynili cielca przy Horebie, i kłaniali się bałwanowi.

20 I zamienili chwałę swą na obraz cielca żrącego trawę.

21 Zapomnieli Boga, który ich wybawił; który uczynił wielkie rzeczy w Egipcie, dziwy w ziemi Chama,

22 straszne rzeczy na Czerwonym Morzu.

23 I rzekł, że ich wytraci, gdyby był Mojżesz, wybrany jego, nie zastawił się w wyłomie przed oczyma jego, aby odwrócić gniew jego, żeby ich nie wytracał.

24 I za nic sobie nie mieli ziemi pożądania godnej,

25 nie wierzyli słowu Jego, i szemrali w namiotach swoich, nie słuchali głosu Pańskiego.

26 I podniósł rękę swoją na nich,

27 aby ich powalić na puszczy i że- by rzucić potomstwo ich między narody i rozproszyc ich po ziemiach. -

28 I poświęcili się Beel-Fegorowi, i jedli ofiary umarłych.

29 I pobudzili go do gniewu występkami swymi, i zebrała się nad nimi zaguba.

30 I stanął Finees i ubłagał, i ustała porażka. I poczytano mu ku sprawiedliwości od pokolenia do pokolenia aż na wieki. -

32 I pobudzili Go do gniewu u Wód Przeciwnieństwa, i utrapiony był Mojżesz dla nich,

33 bo rozdrażnili ducha jego, i mówił niebacznie ustami swymi.

34 Nie wyglądali pogan, o których im był Pan powiedział.

35 I pomieszali się z poganami, i nauczyli się uczynków ich,

36 i służyli bałwanom ich, i stało się im na upadek.

37 I ofiarowali synów swoich i córki swoje czartom.

38 I wylewali krew niewinną, krew synów swoich i córek swoich, które ofiarowali bałwanom chananejskim. I splugawiona była ziemia krwią,

39 i zeszpecona ich uczynkami, i cudzołożyli występkami swymi. -

40 I rozgniewał się Pan zapalczywością przeciw ludowi swemu, i obrzydził sobie dziedzictwo swoje.

41 I wydał ich w ręce narodów, i panowali nad nimi, którzy ich mieli w nienawiści.

42 I utrapili ich nieprzyjaciele ich, i byli poniżeni pod ich rękami.

43 Często ich wybawiał, ale oni do gniewu go przywozili pomysłami swymi, i poniżeni byli dla nieprawości swoich.

44 I widział, kiedy byli uciśnieni, i wysłuchał ich modlitwę.

45 I wspomniął na przymierze swoje, i żał mu było według wielkości miłosierdzia jego.

46 I dał im znaleźć miłosierdzie przed oczyma wszystkich, którzy ich byli pojмали. -
47 Wybawże nas, Panie, Boże nasz, i zgromadź nas spośród narodów, abyśmy wysławiali imię twoje święte i
chlubili się chwałą twoją!
48 Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieku do wieku. I niech rzecz wszystko lud: „Stań się! Stań się!”

KSIEGA V

(Ps 106-150)

PS 106 (107). HYMN WDZIĘCZNOŚCI WYBAWIONYCH Z NIEWOLI. Niech Izraelici, wybawieni z mocy nieprzyjacielskiej, dzięki składają Panu (1-3)! Byli oni jak: podróżni zabląkani na pustyni (4-9), więźniowie w ciemnej kaźni (10-16), chorzy z powodu swych grzechów (17-22), żeglarze na wzburzonym morzu (23-32); w niebezpieczeństwie wołali do Pana, a on ich uratował, niechże mu więc dziękują! - Bóg bowiem zmienia kraj urodzajny w pustynię dla grzechów mieszkańców, a pustkowiem na ziemię żyzną dla biednych i nędznych (33-38); jeżeli są uciśnieni, On ich broni ku zawstydzeniu ciemnych, a radości sprawiedliwych (39-42). Wezwanie do zastanowienia się nad tymi dowodami miłosierdzia Pańskiego (43).

106

1 Alleluja!

„Wysławiajcie Pana, bo dobry jest, bo na wieki miłosierdzie jego!”

2 Niech tak mówią, którzy są przez Pana odkupieni, których wykupił z ręki nieprzyjaciela,

3 i zgromadził ich z krajów ze wschodu słońca i z zachodu, z północy i od morza.

4 Błądzili po puszczy na miejscu bezwodnym i nie znajdowali drogi do miasta, gdzieby można zamieszkać,

5 łaknący i pragnący, dusza ich w nich ustawała.

6 I wołali do Pana, gdy byli uciśnieni, i wyrwał ich z ich utrapień,

7 i naprowadził ich na drogę prostą, aby doszli do miasta, w którym by mieszkali.

8 Niechże wysławiają Pana zmiłowania jego i cuda jego dla synów ludzkich,

9 bo nasycił duszę głodną, i duszę łaknącą dobrami napełnił!

10 Siedzieli w ciemnościach i w cieniu śmierci, związani w niedostatku i w żelazie;

11 bo się sprzeciwiali słowom Bożym i wyrokami Najwyższego wzgardzili.

12 I ponizone było utrapieniem serce ich, upadli, a nie było, kto by ich ratował.

13 I wołali do Pana, gdy w ucisku byli, i wybawił ich z ich utrapień,

14 i wywiódł ich z ciemności i z cienia śmierci, i okowy ich połamał.

15 Niechże wysławiają Pana zmiłowania jego i cuda jego dla synów ludzkich,

16 przeto że skruszył drzwi miedziane, i połamał zapory żelazne.

17 Wybawił ich z drogi ich nieprawości, bo dla niesprawiedliwości swoich byli ponizeni.

18 Wszelkim pokarmem brzydziła się dusza ich i przybliżyli się aż do bram śmierci.

19 I wołali do Pana, gdy byli uciśnieni, i wybawił ich z ich utrapień.

20 Zesłał słowo swoje i uzdrowił ich, i wyrwał ich od zagłady.

21 Niechże wysławiają Pana zmiłowania jego i cuda jego dla synów ludzkich!

22 A niechaj składają ofiarę chwały i niech opowiadają uczynki jego z weselem!

23 Którzy się puszczają okrętami na morze kupiectwo uprawiając na wodach wielkich,

24 ci widzieli dzieła Pańskie i dziwy jego na głębinie.

25 Rzekł, i powstał wiatr burzliwy, i podniosły się nawałności jego.

26 Podnoszą się aż do nieba i zstępują aż do przepaści, dusza ich schła w złej przygodzie.

27 Chwalili się i zataczali jak pijani, i wszystka mądrość ich szczyła.

28 I wołali do Pana, gdy byli uciśnieni, i wywiódł ich z ich utrapień,

29 i obrócił burzę jego w ciszę, i uspokoiły się nawałności jego.

30 I uradowali się, że ucichły i przyprowadził ich do portu pożądanego.

31 Niech wysławiają Pana zmiłowania jego i cuda jego dla synów ludzkich!

32 I niech go wywyższają w zgromadzeniu ludzi i w gronie starców niech go chwalą.

33 Obrócił rzeki w pustynię i potoki wód w suszę,

34 ziemię urodzajną w słone pola dla złości tych, którzy w niej mieszkają.

35 Obrócił pustynię w jeziora wodne, a ziemię bezwodną w strumienie wód,

36 i osadził tam łaknących, i założył miasto na mieszkanie;

37 i posiali pola, i zasadzili winnice, i zebrali plon z urodzaju.

38 I błogosławił im, i bardzo się rozmnożyli, i bydła ich nie umniejszył. -
39 I stali się nieliczni, i dręczeni byli od utrapienia złego i bóleści.
40 Wylana była wzgarda na książąt, i dopuścił, że błądzili na bezdrożnym miejscu, a nie na drodze.
41 I wspomógł ubogiego w niedostatku, i uczynił jak owce rodziny.
42 Ujrzą sprawiedliwi i weselić się będą, a wszelka nieprawość zatka usta swoje.
43 Któż mądry, a strzec będzie tego, i wyrozumie miłosierdzie Pańskie?

PS 107 (108). Z BOGIEM POKAŻMY MOC! Psalmista pełen zapału chwali Boga (2-5). Prosi o pomoc (6-7), powołując się na obietnicę Bożą, że zapanuje nad Palestyną i sąsiednimi narodami (8-10). Choć Bóg go na chwilę opuścił, z niezachwianą ufnością liczy na jego pomoc w wyprawie (11-14).

107

1 Pienie Psalmu Dawida.

2 Gotowe serce moje, Boże, gotowe serce moje, będę śpiewał i grał w chwale mojej.
3 Powstań, chwalo moja, powstań, harfo i cytro, wstanę na świtanie!
4 Będę cię wysławiał między ludem, Panie, i będę ci śpiewał między narodami;
5 albowiem wielkie jest nad niebiosą miłosierdzie twoje i aż pod obłoki prawda twoja. -
6 Podnieś się nad niebiosą, Boże, a po wszystkiej ziemi chwała twoja,
7 aby byli wybawieni umiłowani twoi! Wybaw prawicą swoją i wysłuchaj mię! -
8 Bóg mówił w świątyni swojej: Rozwesele się i podzielę Sychem, a dolinę Namiotów rozmierzę.
9 Mój jest Galaad i mój Manasses, a Efraim obroną głowy mojej.
10 Juda królem moim, Moab garncem nadziei mojej. Nad Idumeą wyciągnę but mój, mnie cudzoziemcy stali się przyjaciółmi. -
11 Któż mię doprowadzi do miasta obronnego? Kto mię doprowadzi aż do Idumei?
12 Czyż nie ty, Boże, któryś nas odrzucił i me wynijdziesz, Boże, z wojskami naszymi?
13 Daj nam ratunek w utrapieniu, bo omyłne wybawienie człowiecze!
14 Z Bogiem pokażemy moc, i on wniwecz obróci nieprzyjaciół naszych.

PS 108 (109). PRZEKLEŃSTWO NIECH WRÓCI NA ZDRAJCĘ ZŁORZECZĄCE-GO! Przewrotność i niewdzięczność wrogów (1-5). Niech zdrajcę dotknie słuszna kara Boża we własnej jego osobie (6-8) i w jego dzieciach (9-15)! Ponieważ był bez miłosierdzia i umiował przekleństwo, ono przylgnie do niego (16-20). Psalmistę strapionego i udręczonego (21-25) niech Bóg wybawi ku zawstydzeniu jego prześladowców (26-29) I Dziękczynienie (30-31).

108

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.
2 Boże, na chwałę moją nie milcz, bo usta grzesznika i zdrajcy przeciwko mnie się otworzyły.
3 Mówili przeciwko mnie językiem zdrażliwym i otoczyli mnie mowami nienawistnymi, i zwalczali mię bez przyczyny.
4 Zamiast miłować mię uwłaczali mi, a ja się modliłem.
5 I oddawali mi złem za dobre,
6 i nienawiścią za miłość moją. - Postawże nad nim grzesznika, a diabeł niech stoi po prawicy jego!
7 Gdy go sądzą, niech wyjdzie potępiony, a modlitwa jego niech się w grzech obróci!
8 Dni jego niech będą krótkie, a urząd jego niech weźmie inny! -
9 Synowie jego niech się staną sierotami, a żona jego wdową!
10 Niech się tułają dzieci jego błędne i niech żebrzą, i niech będą wyrzucone z mieszkania swego!
11 Niech przetrząśnie lichwiarz wszystką majątność jego i niech rozechwyć obcy pracę jego!
12 Niechaj nie ma pomocnika i niech nie będzie, kto by się zlitował nad sierotami jego!
13 Dzieci jego niech poginą, w jednym pokoleniu niech wygaśnie imię jego!
14 Niech przyjdzie na pamięć przed oczyma Pańskimi nieprawość ojców jego i grzech matki jego niech nie będzie zgładzony;
15 niechaj będą przed Panem zawsze i niech wyginie z ziemi pamiątka ich, -
16 przeto że nie pamiętał czynić miłosierdzia
17 i prześladował człowieka niedostatniego i żebraka i skruszonego w sercu, aby go umorzyć!

18 Umiłował przekleństwo i przyjdzie nań; nie chciał błogosławieństwa, i będzie oddalone od niego. I obłókł się w przekleństwo jak w szatę, i weszło jak woda we wnętrzności jego, a jak oliwa w kości jego.
 19 Niechże mu będzie jak odzienie, którym się okrywa i jak pas, którym się zawsze opasuje!
 20 Takie jest u Pana dzieło tych, którzy mi uwłaczają i którzy źle mówią przeciw duszy mojej.
 21 A ty, Panie, Panie, uczyni ze mną dla imienia twego, albowiem słodkie jest miłosierdzie twoje!
 22 Wyzwól mnie, bom ja jest biedny i ubogi, i serce me we mnie jest utrapione.
 23 Przeminałem jak cień, kiedy schodzi, i jestem strząśnięty jako szarańcza.
 24 Kolana moje omdlały od postu i ciało moje odmieniło się od oleju.
 25 Stałem się dla nich pośmiewiskiem, patrzyli na mnie i kiwali głowami swymi. -
 26 Wspomóżże mnie, Panie, Boże mój, zbaw mnie według miłosierdzia swego!
 27 A niech poznają, że to ręka twoja, i żeś ty, Panie, uczynił to!
 28 Oni będą złorzeczyć, a ty racz błogosławić! Ci, którzy powstają przeciwko mnie, niech będą zawstydzeni, a sługa twój będzie się weselił!
 29 Niechaj ci, którzy mi uwłaczają, obleczeni będą sromotą i niech się przyodzieją jak płaszczem zelżywością swoją! -
 30 Będę słał Pana bardzo usty mymi i wpośród wielu chwalić go będę,
 31 iż stanął po prawej stronie ubogiego, aby wybawić od prześladowców duszę moją!

PS 109 (110). MESJASZ, KRÓL I KAPŁAN. Będzie z woli Bożej królem, rozciągającym swe panowanie na wszystkie narody (1-3). Będzie kapłanem na wieki na wzór Melchizedecha (4). Odniesie zwycięstwo nad wszystkimi wrogami (5-7).

109

1 Psalm Dawidowy.

Rzekł Pan Panu memu: „Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich!”

2 Berło mocy, twojej wypuści Pan z Syjonu; panuj wpośród nieprzyjaciół twoich!

3 Przy tobie panowanie w dzień mocy twej w blaskach świętości. „Z żywota przed jutrzienką zrodziłem cię!” -

4 Przysiągł Pan i nie będzie żałował: „Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedecha!” -

5 Pan po prawicy twojej, poraził w dzieli gniewu swego królów.

6 Będzie sądził narody, dopełni zagłady, potłucze głowy wielu na ziemi.

7 Ze strumienia na drodze pić będzie, dlatego wywyższy głowę.

PS 110 (111). WIELKIE: SĄ DZIEŁA BOŻE! Będę wychwalał Bogu w zgromadzeniu wiernych (1), bo wielkie są dzieła jego, i pamięć cudów swoich pozostawił (2-3), prowadząc Izraelitów przez puszcę i zdobywając dla nich ziemię Chanaan (4-7); dał im prócz tego prawo i przymierze wieczne (8-9). Takiego Boga czcimy i chwalmy (10).

110

1 Alleluja!

Będę cię wysławiał, Panie wszystkim sercem moim, w radzie sprawiedliwych i w zgromadzeniu.

2 Wielkie są dzieła Irańskie, doświadczone według wszystkiego upodobania jego.

3 Chwalebne i wspaniałe jest dzieło jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków. -

4 Uczynił pamiątkę dziwów swoich miłosierny i litościwy Pan:

5 dał pokarm tym, którzy się go boją. Pamiętać będzie wiecznie na przymierze swoje,

6 moc uczynków swoich oznajmi ludowi swemu,

7 aby im i dać dziedzictwo narodów; dzieła rąk jego są prawdą i sądem. -

8 Pewne są wszystkie przykazania jego, utwierdzone na wieki wieczne, uczynione w prawdzie i w prawości.

9 Zesłał odkupienie ludowi swemu, ustanowił na wieki przymierze swoje. Święte i straszne jest imię jego,

10 początkiem mądrości jest bojaźń Pańska; zrozumienie dobre mają; wszyscy, którzy tak czynią. Chwała jego trwa na wieki wieków.

PS 111 (112). SZCZĘŚLIWY JEST CZŁOWIEK BOJĄCY SIĘ BOGA! Szczęśliwy jest człowiek bogobojny (1): Bóg go obdarzy licznym potomstwem, bogactwem, wszelkim powodzeniem (2-4). Za swe uczynki miłosierdzia będzie się cieszył stałością, pokojem, triumfem nad wrogami (5-9). Człowiek zaś grzeszny będzie schnął z zazdrości (10).

111

1 Alleluja! Na powrót Aggeusza i Zachariasza.

Błogosławiony mąż, który się boi Pana, w przykazaniach jego będzie rozmiłowany wielce!

2 Możliwe na ziemi będzie potomstwo jego, ród prawych będzie błogosławiony.

3 Sława i bogactwo w domu jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków.

4 Wszedła w ciemnościach światłość prawym: Miłosiwy, Miłosierny i Sprawiedliwy. -

5 Miły jest człowiek, który się lituje i pożyczka; będzie miarkował mowy swe z rozsądkiem,

6 bo na wieki nie będzie poruszony.

7 W wiecznej pamięci będzie sprawiedliwy, nie będzie się bał pogłosek złych. Gotowe serce jego nadzieję mieć w Panu, umocnione jest serce jego;

8 nie poruszy się, aż wzgardzi nieprzyjaciółmi swymi.

9 Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków, róg jego podniesie się w chwale. -

10 Grzesznik ujrzy i będzie się gniewał, będzie zgrzytał zębami swymi i będzie schnął, żądza niebożnych zaginie.

PS 112 (113). HOLD NAJWYŻSZEMU, ZNIŻAJĄCEMU SIĘ DO MALUCZKICH! Niech wszyscy i zawsze chwalą imię Pana (1-3), który sam będąc nieskończeniem wywyższonym, łaskawie spogląda na maluczkich (4-6), owszem najniższych wysoko podnosi i najsmutniejszych pociesza (7-9).

112

1 Alleluja!

Chwalcie, słudzy, Pana, chwalcie imię Pańskie!

2 Niech będzie imię Pańskie błogosławione odtąd i aż na wieki!

3 Od wschodu słońca aż do zachodu, chwalebne jest imię Pańskie. -

4 Wywyższony jest Pan nad wszystkie narody i nad niebiosa chwala jego.

5 Któż jest jak Pan, Bóg nasz, który mieszka na wysokości,

6 a na niskość spogląda na niebie i na ziemi?

7 Który podnosi z ziemi biednego i z gnoju wywyższa ubogiego,

8 aby go posadzić z książętami, z książętami ludu swego!

9 Który czyni, iż nieplodna mieszka w domu matka synów z weselem.

PS 113 (114-115). BÓG, KTÓRY WYPROWADZIŁ LUD Z EGIPTU, NIECH I OBECNIE MA GO W OPIECE! Przy wyjściu z Egiptu Bóg wybrał Izraela na swój lud święty (113A, 1-2), a przez cuda objawił swą wielkość i potęgę (3-8). Niech i teraz wybawi Izraela dla chwały imienia swego w oczach pogan (113 B, 1-2)! W przeciwieństwie do Pana, bałwany pogan są bezsilne; niech podobnymi się im staną ich czciciele (3-8)! My w Panu nadzieję naszą pokładamy (9-11); On nam pobłogosławi (12-16). Póki żyjemy; dzięki składajmy Bogu (17-18)!

113A

1 Alleluja!

Gdy wychodził Izrael z Egiptu, dom Jakuba od ludu obcego,

2 stał się lud Judzki świętością jego, Izrael władztwem jego. -

3 Morze ujrzało i uciekło, Jordan zawrócił się wstecz.

4 Góry skakały jak barany, a pagórki jak jagnięta.

5 Cóż ci się stało, morze, żeś uciekło, i tobie Jordanie, żeś się wstecz zawrócił?

6 Góry, żeście skakały jak barany, a pagórki jak jagnięta?

7 Od oblicza Pańskiego zadrżała ziemia, od oblicza Boga Jakuba,

8 który obrócił opokę w jeziora wód, a skałę w źródła wodne.

Psalm 115 według Żydów.

113B

1 Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu twemu daj chwałę dla miłosierdzia twego i dla prawdy twojej,

2 aby snadź nie rzekły narody: „Gdzież jest Bóg ich?” -

3 Ale Bóg nasz jest w niebie, wszystko, cokolwiek chciał, uczynił.

4 Bałwany pogańskie to srebro i złoto, robota rąk człowieczych:
 5 Usta mają, a nie mówią, oczy mają, a nie widzą.
 6 Uszy mają, a nie słyszą, nos mają, a nie czują.
 7 Ręce mają, a nie dotykają, nogi mają, a nie chodzą, ani zawołają gardłem swoim.
 8 Niech im podobni będą, którzy je czynią, i wszyscy, którzy w nich ufają! -
 9 Dom Izraela nadzieję miał w Panu, pomocnikiem ich i obrońcą ich jest.
 10 Dom Aarona nadzieję miał w Panu, pomocnikiem ich i obrońcą ich jest.
 11 Którzy się boją Pana, nadzieję mieli w Panu, pomocnikiem ich i obrońcą ich jest. -
 12 Pan pamiętał o nas i błogosławił nam, błogosławił domowi Izraela, błogosławił domowi Aarona,
 13 błogosławił wszystkim, którzy się boją Pana, małym i wielkim.
 14 Niech przyda wam Pan, wam i synom waszym!
 15 Błogosławieniście od Pana, który stworzył niebo i ziemię!
 16 Niebo nad niebiosą dla Pana, a ziemię dał synom człowieczym. -
 17 Nie umarli będą cię chwalić, Panie, ani ci wszyscy, którzy wstępują do otchłani,
 18 ale my, którzyśmy żywi, błogosławimy Pana, od tego czasu aż na wieki!

PS 114-115 (116). DZIĘKCZYNIENIE ZA WYRWANIE ZE ŚMIERCI. Psalmista wyraża swą miłość ku Bogu, który go wysłuchał (1-2), wyrwując go z niebezpieczeństwa śmierci i przywracając mu pokój (3-9). W utraceniu swym psalmista nie utracił wiary i ufności (10-11) · obecnie chce Bogu wdzięczność okazać (12-14), chce za jego troskę, jaką otacza swych sług i której on sam na sobie doznał, złożyć mu publicznie ślubowaną ofiarę (15-19).

114

1 Alleluja!

Rozmłowałem się, gdyż wysłucha Pan głos modlitwy mojej.

2 Albowiem skłonił ucho swe ku mnie, i za dni moich będę go wzywał. -

3 Ogarnęły mnie bolesti śmiertelne i niebezpieczeństwa otchłani spotkały mnie.

4 Znalazłem ucisk i boleść, ale wzywałem imienia Pańskiego: „O Panie, wybaw duszę moją!”

5 Miłosiwy Pan i sprawiedliwy, i Bóg nasz jest litościwy.

6 Pan strzeże małuczkich: uniżony byłem, a wybawił nóg.

7 Wróć się, duszo moja, do spokoju twego, albowiem

8 Pan dobrze ci uczynił; bo wyrwał duszę moją od śmierci, oczy moje od płaczu, nogi moje od upadku.

9 Będę się podobał Panu w krainie żyjących.

115

10 Alleluja!

Wierzyłem, przeto mówił:

11 „A ja poniżony jestem bardzo!” Ja rzekłem w uniesieniu moim: „Każdy człowiek kłamca!” -

12 Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił?

13 Kielich zbawienia wezmę i imienia Pańskiego wzywać będę.

14 Śluby moje oddam Panu przed wszystkim ludem jego.

15 Droga przed oblicznością Pańską śmierć świętych jego.

16 O Panie, wszakżem ja sługa twój, jam sługa twój i syn służebnicy twojej. Potargałeś pęta moje;

17 tobie składałem ofiarę chwały, i imienia Pańskiego wzywać będę.

18 Śluby moje Panu oddam przed oczyma wszystkiego ludu jego,

19 w przedsieniach domu Pańskiego, w pośrodku ciebie, o Jeruzalem!

PS 116 (117). CHWALCIE PANA WSZYSTKIE NARODY

116

1 Alleluja!

Chwalcie Pana wszystkie narody, chwalcie go wszystkie ludy,

2 bo możliwe jest nad nami miłosierdzie jego, a prawda Pańska trwa na wieki!

PS 117 (118). PROCESJONALNA PIEŚŃ DZIĘKCZYNNĄ. Niech cały Izrael wysławia dobroć Bożą (1-4)! W niebezpieczeństwie lud nie szukał pomocy u ludzi, lecz u Boga, który go wysłuchał (5-9) i od nastających wrogów uwolnił (10-14). Dlatego teraz radosne dzięki mu składa (15-18). Uroczysta procesja, doszedłszy do bram świątyni, wysławia wielkość dobrodziejstwa Bożego; prawdziwie jest to dzień triumfu (19-24). Błogosławieństwo udzielone ludowi i dziękczynienie kończą procesję (25-29).

117

1 Alleluja!

Wysławiajcie Pana, bo jest dobry, bo na wieki miłosierdzie jego!

2 Niech mówi Izrael, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego!

3 Niech mówi dom Aarona, że na wieki miłosierdzie jego! -

4 Niech mówią, którzy, się boją Pana, że na wielu miłosierdzie jego!

5 Z ucisku wzywałem Pana, i wysłuchał mię stawiając mnie na miejscu przestronnym Pan.

6 Pan pomocnikiem moim, nie będę się bał tego, co może mi uczynić człowiek.

7 Pan pomocnikiem moim, a ja gardzić będę nieprzyjaciółmi moimi.

8 Lepiej jest zaufać Panu, niżli ufać człowiekowi.

9 Lepiej jest mieć nadzieję w Panu, niżli mieć nadzieję w książętach. -

10 Wszystkie narody otoczyły mię, a w imię Pańskie pomściłem się nad nimi.

11 Obstąpiwszy ogarnęły mię, a w imię Pańskie pomściłem się nad nimi.

12 Otoczyły mię jak pszczoły i rozpały się jak ogień w ciemni, a w imię Pańskie pomściłem się nad nimi.

13 Potracony, zachwiałem się, by upaść, a Pan wspomógł mię.

14 Mocą moją i chwałą moją jest Pan, i stał mi się zbawieniem. -

15 Głos wesela i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych.

16 Prawica Pańska uczyniła moc, prawica Pańska wywyższyła mię, prawica Pańska dokazała mocy!

17 Nie umrę, ale będę żył i będę opowiadał dzieła Pańskie.

18 Ciężko ukarał mię Pan, ale nie wydał mnie na śmierć. -

19 Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości! Wszedłszy w nie, będę Pana wysławiał.

20 To brama Pańska, sprawiedliwi przez nią wchodzić będą.

21 Będę cię wysławiał, żeś mię wysłuchał i stałeś mi się zbawieniem.

22 Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał kamieniem węgielnym.

23 Od Pana się to stało, i jest dziwne w oczach naszych.

24 Ten jest dzień, który uczynił Pan; radujmy się i weselmy weń! -

25 O Panie, zbaw mię!

26 O Panie, poszczęść! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie! Błogosławiliśmy wam z domu Pańskiego.

27 Bogiem jest Pan, i zajaśniał nam. Obchodźcie dzień uroczysty wśród gęstej zieleni aż do rogu ołtarza!

28 Bogiem moim jesteś ty, i wysławiać cię będę; Bogiem moim jesteś ty, i wywyższać cię będę. Będę cię wielbił, gdyż mię wysłuchałeś i stałeś mi się zbawieniem.

29 Wysławiajcie Pana, bo dobry, bo na wieki miłosierdzie jego!

PS 118 (119). POCHWAŁA PRAWA BOŻEGO.

118

1 Alleluja!

Alef.

Szczęśliwi ci, którzy prawo Boże zachowują; obym do nich należał!

Błogosławieni niepokalani w drodze, którzy chodzą według zakonu Pańskiego!

2 Błogosławieni, którzy się dopytują o świadectwo jego, szukają go ze wszystkiego serca;

3 nie chodzili bowiem drogami jego, którzy nieprawość czynią.

4 Tyś rozkazał, aby przykazań twoich strzeżono bardzo.

5 Oby drogi moje zmierzały ku strzeżeniu ustaw twoich!

6 Wtedy się nie zawstydzę, gdy baczyć będę na wszystkie przykazania twoje.

7 Wysławiać cię będę w prostocie serca, przeto że się nauczyłem wyroków sprawiedliwości twojej.

8 Sprawiedliwości twoich będę strzegł, nie opuszczaj mnie do końca!

Bet.

zachowaniu prawa myślę, mówię, nim się rozkoszuję.

- 9 Przez co młody człowiek utrzyma prostą drogę swoją? Gdy zachowa mowy twoje!
- 10 Ze wszystkiego serca mego szukałem ciebie; nie odtrącaj mnie od przykazań twoich!
- 11 W sercu moim skryłem słowa twoje, abym nie grzeszył tobie.
- 12 Błogosławionyś jest, Panie; naucz mię ustaw twoich!
- 13 Wargami moimi opowiadałem wszystkie wyroki ust twoich.
- 14 Kochałem się w drodze świadectw twoich, jak we wszystkich bogactwach.
- 15 Będę się ćwiczył w przykazaniach twoich i przypatrzę się drogom twoim.
- 16 Będę rozmyślał o ustawach twoich, nie zapomnę mów twoich.

Gimel.

Naucz mię pełnić prawo twoje mimo prześladowania!

- 17 Uczyń dobrze słudze twemu, ożyw mię, a będę strzegł mów twoich!
- 18 Odsłoń oczy moje, a przypatrzę się dziwom zakonu twego!
- 19 Jestem ja gościem na ziemi, nie kryj przede mną przykazań twoich!
- 20 Pożądała dusza moja z upragnieniem ustaw twoich na każdy czas.
- 21 Zgromiłeś pysznych, przekłęci, którzy odstępują od przykazań twoich!
- 22 Oddał ode mnie pohańbienie i wzgardę, bom się wypytywał o świadectwa twoje!
- 23 Bo i książęta siedzieli i przeciwko mnie mówili, ale sługa twój ćwiczył się w ustawach twoich.
- 24 Bo i świadectwa twoje są rozmyślaniem moim, i ustawy twoje radą moją.

Dalet.

Przygnębionego, wzmocnij mię prawem Twoim!

- 25 Przyłgnęła do ziemi dusza moja; ożyw mię według słowa twego!
- 26 Drogi moje opowiedziałem i wysłuchałeś mię; naucz mię ustaw twoich!
- 27 Naucz mię drogi sprawiedliwości twoich, a będę rozważał cuda twoje!
- 28 Drzemała dusza moja od tęsknicy; wzmocnij mię słowami twoimi!
- 29 Drogę nieprawości oddał ode mnie i przez zakon twój zmiłuj się nade mną!
- 30 Obrałem drogę prawdy, nie zapomniałem wyroków twoich.
- 31 Przyłgnąłem do świadectw twoich, Panie, nie zawstydzaj mnie!
- 32 Biegłem drogą przykazań twoich, gdyś rozszerzył serce moje.

He.

Daj mi łaskę zachowania prawa!

- 33 Daj mi za prawo, Panie, drogę sprawiedliwości twoich, a będę jej szukał zawsze!
- 34 Daj mi zrozumienie, a będę badał zakon twój i będę go strzegł ze wszystkiego serca mego!
- 35 Prowadź mnie ścieżką przykazań twoich, bom jej pragnął!
- 36 Nakłoń serce moje ku świadectwom twoim, a nie ku chciwości!
- 37 Odwróć oczy moje, aby nie patrzyły na próżność, ożyw mię na drodze twojej!
- 38 Potwierdź słudze twemu słowo twoje dla bojaźni przed tobą!
- 39 Odetnij pohańbienie moje, któremu się obawiał, albowiem słodkie są wyroki twoje!
- 40 Oto pożądałem przykazań twoich; ożyw mię w sprawiedliwości twojej!

Wau.

Daj mi przyznawać się do prawa bez bojaźni ludzkiej.

- 41 I niech przyjdzie na mnie, Panie, miłosierdzie twoje, zbawienie twoje według słowa twego,
- 42 a odpowiem słowo urągającym mi, bo miałem nadzieję w słowach twoich.
- 43 A nie odejmuj nigdy od ust moich słowa prawdy, gdyż bardzo ufałem wyrokom twoim!
- 44 I będę strzegł zakonu twego zawsze, na wieki i na wielki wieków.
- 45 I chodziłem drogą przestronną, gdyż pilnie szukałem przykazań twoich.
- 46 I mówiłem o świadectwach twoich przed oczyma królów, a nie wstydzilem się.
- 47 I rozmyślałem o przykazaniach twoich, które umiłowałem.
- 48 I wzniosłem ręce swe ku przykazaniom twoim, które umiłowałem, i ćwiczyłem się w ustawach twoich.

Zain.

Prawo jest mą pociechą i mocą.

49 Pomnij na słowo twoje słudze twemu, w którymś mi nadzieję uczynił!
50 To mię pocieszyło w utrapieniu moim, bo słowo twoje ożywiło mię.
51 Bardzo niesprawiedliwie czynili pyszni, a nie odstąpiłem od zakonu twego!
52 Pamiętałem, Panie, na odwieczne sądy twoje i pocieszyłem się.
53 Omdlenie chwyciło mię dla grzeszników opuszczających zakon twój.
54 Pieśniami były mi ustawy twoje na miejscu pielgrzymowania mego.
55 Pamiętałem w nocy na imię twoje, Panie, i strzegłem zakonu twego.
56 To zostało mi dane, bo pilnie szukałem ustaw twoich.

Chet.

Zajęciem moim jest badać i pełnić prawo Boże!

57 Częstką moją jesteś, Panie, obiecałem strzec zakonu twego.
58 Błagałem oblicza twego ze wszystkiego serca mego: zmiłuj się nade mną według mowy twojej!
59 Rozmyślałem drogi moje i zwracałem nogi moje ku świadectwom twoim.
60 Jestem gotów, a nie strwożyłem się, abym strzegł przykazań twoich.
61 Powrozy grzeszników oplotły mię, a nie zapomniałem zakonu twego.
62 Wstawałem o północy, aby wysławiać sprawiedliwe wyroki twoje.
63 Towarzyszem jestem wszystkich, którzy się boją ciebie i strzegą przykazań twoich.
64 Miłosierdzia twego, Panie, pełna jest ziemia; naucz mię sprawiedliwości twoich!

Tet.

W szkole cierpienia nauczyłem się pełnić wolę Bożą.

65 Uczyniłeś łaskę słudze twemu, Panie, według słowa twójego.
66 Naucz mię dobroci i karności i umiejętności, bo zawierzyłem przykazaniom twoim!
67 Zanim zostałem uniżony, wykroczyłem,
68 dlatego strzegłem słowa twego. Dobry jesteś, i według dobroci twej naucz mię sprawiedliwości twojej!
69 Rozmnożyła się przeciw mnie nieprawość pysznych, a ja ze wszystkiego serca będę badał przykazania twoje.
70 Zsiadło się jak mleko serce ich, a ja rozmyślałem o zakonie twoim.
71 Dobrze dla mnie, żeś mię uniżył, abym się nauczył ustaw twoich.
72 Lepszy mi jest zakon ust twoich niżli tysiące złota i srebra.

Jod.

Pociesz mię Panie, według obietnicy Twojej ku radości bogobojnych!

73 Ręce twoje uczyniły mię i ulepiły mię; daj mi rozum, a nauczę się przykazań twoich!
74 Którzy się ciebie boją, ujrzą mię i uradują się, że mocno ufałem słowom twoim.
75 Poznałem, Panie, że sprawiedliwe są wyroki twoje i w prawdzie twojej uniżyłeś mię.
76 Niech nadejdzie miłosierdzie twoje ku pocieszeniu mnie według obietnicy twej danej słudze twemu!
77 Niech przyjdą na mnie litości twoje, a będę żył; bo zakon twój jest rozmyślaniem moim!
78 Niech będą zawstydzeni pyszni, bo niesłusznie skrzywdzili mnie, a ja będę się ćwiczył w przykazaniach twoich.
79 Niech się zwrócą do mnie, którzy się boją ciebie i którzy znają świadectwa twoje!
80 Niech będzie serce moje niepokalone w ustawach twoich, abym się nie zawstydził!

Kaf.

Prześadowany, nie opuszczam prawa Twego; ratuj mię!

81 Omdlewała dusza moja, pragnąc zbawienia twego, i miałem nadzieję wielką w słowie twoim.
82 Ustały oczy moje czekając obietnicy twojej, i mówią: „Kiedyż mię pocieszysz?”
83 Bo stałem się jak łagiew skórzana na mrozie: nie zapomniałem ustaw twoich.
84 Ileż jest dni sługi twego? Kiedyż uczynisz sąd nad tymi, co mnie prześladowają?
85 Opowiadali mi źli ludzie baśnie, ale nie według zakonu twego.
86 Wszystkie przykazania twoje są prawdą; prześladowali mię niesprawiedliwie, ratuj mię!

87 Bez mała zgładzili mię z ziemi, a ja nie opuszczałem przykazań twoich.
88 Według miłosierdzia twego ożyw mię, a będę strzegł świadectw ust twoich!

Lamed.

Prawa Twego, wiecznego i niezmiennego, nigdy nie zdradzę.

89 Na wieki, Panie, słowo twoje trwa na niebie.
90 Od pokolenia na pokolenie prawda twoja, utwierdziłeś ziemię i trwa.
91 Na rozkaz twój utrzymuje się dzień, albowiem tobie służy wszystko.
92 Gdyby zakon twój nie był rozmyślaniem moim, tedybym był zginął w uniżeniu swoim.
93 Na wieki me zapomnę ustaw twoich, bo zachowałeś mię przez nie przy życiu.
94 Twoim jestem, zbawże mię, bo szukałem ustaw twoich!
95 Na mnie czekali źli ludzie, aby mię zatracić, zrozumiałem świadectwa twoje.
96 Wszelkiej doskonałości widziałem koniec, bardzo szerokie przykazanie twoje.

Mem.

Prawo daje mądrość i rozkosz.

97 Jakżeż umiłowałem zakon twój, Panie! Cały dzień jest rozmyślaniem moim.
98 Od nieprzyjaciół moich mędrszym mię uczyniłeś przykazaniem twoim, bo wiecznie jest ze mną.
99 Od wszystkich nauczycieli moich rozumniejszy jestem, bo świadectwa twoje są rozmyślaniem moim.
100 Od starców rozumniejszy jestem, gdyż się dowiadywałem przykazań twoich.
101 Od wszelkiej złej drogi wstrzymywałem nogi moje, aby strzec słów twoich.
102 Nie odstępowałem od sądów twoich, boś ty mi zakon ustanowił.
103 Jak słodkie są podniebieniu memu słowa twoje, ponad miód ustom moim!
104 Przez przykazania twoje mądrym się stałem, przeto miałem w nienawiści wszelką drogę nieprawości.

Nun.

Prawo Twoje jest mi światłem, obroną, radością.

105 Pochodnią dla nóg moich jest słowo twoje i światłością dla ścieżek moich.
106 Przysięgłem i postanowiłem strzec sprawiedliwych wyroków twoich.
107 Jestem zewsząd uniżony, Panie! ożyw mię według słowa twego!
108 Dobrowolną ofiarę ust moich przyjmij wdzięcznie, Panie, i naucz mię wyroków twoich!
109 Dusza moja zawsze w rękach moich, i nie zapomniałem zakonu twego.
110 Zastawiali grzesznicy sidło na mnie, a nie zboczyłem od przykazań twoich.
111 Dostałem w dziedzictwie świadectwa twe na wieki, bo są radością serca mego.
112 Nakłoniłem serce swe, aby pełnić ustawy twoje na wieki dla odpłaty.

Samech.

Przestępcami są ci, co nie zachowują prawa; broń mnie od nich!

113 Przewrotnych miałem w nienawiści i kochałem się w zakonie twoim.
114 Pomocnikiem i obrońcą moim jesteś ty, a ja wielką nadzieję miałem słowie twoim.
115 Odstąpcie ode mnie złoczyńcy, a będę badał przykazania Boga mego!
116 Broń mię według słowa twego i niechaj żyję, a nie zawstydzaj mnie w oczekiwaniu moim!
117 Wspomóż mię, a będę zbawiony i będę rozmyślał o ustawach twoich zawsze!
118 Wzgardziłeś wszystkimi odstępującymi od sądów twoich, bo nieprawą jest myśl ich.
119 Poczytałem za przestępców wszystkich grzeszników ziemi, przeto umiłowałem świadectwa twoje.
120 Przebij bojaźnią twoją ciało moje, bo się uląknę sądów twoich!

Ain.

Na przekór grzesznikom więcej jeszcze przywiązuje się do prawa.

121 Przestrzegałem prawa i sprawiedliwości; nie wydawaj mnie ciemności moim!
122 Ujmij się za sługą twoim ku dobremu, niech nie uciskają mnie hardzi!
123 Oczy moje ustały, pragnąc zbawienia twego i wyroków sprawiedliwości twojej.
124 Uczyni ze sługą twoim według miłosierdzia twego i naucz mię sprawiedliwości twoich!
125 Jam sługa twój; daj mi zrozumienie, abym poznał świadectwa twoje!
126 Czas działać, o Panie, rozproszyli zakon twój!

127 Przeto umiłowalem przykazania twoje nad złoto i nad topaz.
128 Dlatego we- dług wszystkich przykazań twoich sprawowałem się, wszelką drogę nieprawą miałem w nienawiści.

Pe.

Usuń, Boże, wszystkie przeszkody, bym mógł zachować prawo tak, jak pragnę !

129 Przedziwne świadectwa twoje, przeto badała je dusza moja.
130 Wykład słów twoich oświeca i daje wyrozumienie maluczkim.
131 Otworzyłem usta moje i zaczerpnąłem powietrza, gdyż pragnąłem przykazań twoich.
132 Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną według sądu miłujących imię twoje!
133 Kroki moje prostuj według słowa twego i niech żadna niesprawiedliwość nie panuje nade mną!
134 Wybaw mię od ucisku ludzkiego, a będę strzegł przykazań twoich!
135 Oblicze twe rozświeć nad sługą twoim i naucz mię ustaw twoich.
136 Strumienie łez wypuściły oczy moje, gdyż nie strzegły zakonu twego.

Sade.

Prawo Boże znamionują sprawiedliwość, prawda, doskonałość.

137 Sprawiedliwy jesteś, Panie, i sąd twój jest prawy.
138 Zleciłeś jako sprawiedliwość świadectwa twoje i jako prawdę twoją bardzo.
139 Wysuszyła mię żarliwość moja, gdyż zapomnieli słów twoich nieprzyjaciele moi.
140 Wypробowane w ogniu jest słowo twoje bardzo i sługa twój rozmiłował się w nim.
141 Młodzieniaszek ja jestem i wzgardzony, nie zapomniałem ustaw twoich.
142 Sprawiedliwość twoja - to sprawiedliwość na wieki, a zakon twój - prawda.
143 Ucisk i utrapienie ogarnęły mię, przykazania twoje są rozmyślaniem moim.
144 Sprawiedliwością są świadectwa twoje na wieki; daj mi rozum, a żyć będę!

Kof.

Gorliwie modłę się o pomoc do zachowania prawa.

145 Wołałem ze wszystkiego serca mego, wysłuchaj mię, Panie! będę się dowiadywał o ustawach twoich.
146 Wołałem do ciebie, wybaw mię, abym strzegł przykazań twoich!
147 Wstawałem bardzo rano i wołałem, gdyż bardzo zaufałem słowom twoim.
148 Przed światem podnosiły się oczy moje do ciebie, abym rozmyślał słowa twoje.
149 Usłysz głos mój, Panie, według miłosierdzia twego i według sądu twego ożywiaj mię!
150 Przybliżyli się prześladowcy moi do nieprawości, a oddalili się od zakonu twego.
151 Blisko ty jesteś, Panie, a wszystkie drogi twoje - prawda.
152 Od początku poznałem świadectwa twoje, że na wieki utwierdziłeś je.

Resz,

Uwolnij mię, Boże, od prześladowców, bo wierny jestem prawu Twemu!

153 Obacz uniżenie moje i wybaw mię, bo nie zapomniałem prawa twego!
154 Rozsądź sprawę moją i odkup mię, dla słowa twego ożyw mię!
155 Daleko jest od grzeszników zbawienie, bo sprawiedliwości twoich nie szukali.
156 Litości twoje są mnogie, Panie; ożyw mię według wyroku twego!
157 Wielu jest tych, którzy mię prześladują i trapią mię; nie odstąpiłem od świadectw twoich.
158 Widziałem przestępców i drętwiałem, że nie strzegli wyroków twoich.
159 Obacz, że umiłowalem przykazania twoje, Panie; ożyw mię według miłosierdzia twego!
160 Treścią słów twoich jest prawda; na wieki wszystkie wyroki sprawiedliwości twojej.

Szin.

Wielki pokój i radość towarzyszą zachowaniu prawa Bożego.

161 Książęta prześladowali mię bez przyczyny, a słów twoich bało się serce moje.
162 Będę się weselił słowami twoimi, jak ten, co znalazł zdobycz wiele.
163 Nienawidziłem nieprawości i brzydziłem się nią, a zakon twój umiłowalem.
164 Siedemkroć na dzień chwałę ci dawałem dla sprawiedliwych sądów twoich.
165 Pokój wielki mają ci, którzy zakon twój miłują, i nie ma dla nich zawady.

166 Oczekiwałem zbawienia twego, Panie, i przykazania twoje umiłowalem.
167 Strzegła dusza moja świadectw twoich i umiłowala je bardzo.
168 Chowałem przykazania twoje i świadectwa twoje, bo wszystkie drogi moje przed oczyma twymi.

Tau.

Wysłuchaj mnie, Boże, wyrwij z niebezpieczeństw, zachowaj w wierności dla prawa.

169 Niech dojdzie do ciebie, Panie, prośba moja, według słowa twego daj mi zrozumienie!
170 Niech modlitwa moja wnijdzie przed oblicze twoje,
ratuj mię według mowy twojej!
171 Będą wydawać wargi moje chwałę, gdy mię nauczysz ustaw twoich.
172 Będzie opowiadał język mój słowo twoje, bo wszystkie przykazania twoje - to prawość.
173 Niech ręka twoja będzie ku zbawieniu memu, bo obrałem przykazania twoje!
174 Pragnąłem zbawienia twego, Panie, i zakon Twój jest rozmyślaniem moim.
175 Będzie żyć dusza moja i będzie cię chwalić, a sądy twe pomagać mi będą.
176 Zbłądziłem jak owca, która zgineła; szukaj sługi twego, bo nie zapomniałem przykazań twoich!

PS 119 (120). SKARGA NA NIEZGODLIWYCH I OSZCZERSTWA SZERZĄCYCH SĄSIADÓW. Bóg, który wysłuchiwał dawniej psalmistę (1), niech go uwolni od jego oszczerców i ukarze ich (2-4)! Psalmista skarży się, że musi mieszkać jak wśród barbarzyńskich ludów (5-7).

119

1 Pieśń stopni.

Wołałem do Pana, gdym był utrapiony, i wysłuchał mię. -

2 Panie, wyzwól duszę moją od ust nieprawych i od języka zdraдлиwego!

3 Co ci może być dane albo co dodane za język zdraдлиwy?

4 Strzały mocarza ostre z węglem pustoszącym. -

5 Biada mi, że się pielgrzymowanie moje przedłużyło, mieszkałem z obywatelami Kedaru:

6 za długo przychodniem jest dusza moja.

7 Z tymi, którzy nienawidzą pokoju, byłem spokojny; gdy mówiłem z nimi, powstawali na mnie bez przyczyny.

PS 120 (121). „PAN STRÓŻEM TWOIM.” Pomocy mojej oczekuję od Boga wszechmocnego (1-2), który czuwa nad swymi sługami i odwraca od nich zło (3-8).

120

1 Pieśń stopni.

Podniosłem oczy moje na góry, skąd przyjdzie mi pomoc.

2 Pomoc moja od Pana, który stworzył niebo i ziemię. -

3 Niech nie dopuści, by zachwiała się noga twoja i niech nie drzemie ten, który cię strzeże!

4 Oto się nie zdrzemnie ani zaśnie, który strzeże Izraela.

5 Pan strzeże cię, Pan obroną twoją po prawej ręce twojej.

6 Nie upali cię słońce we dnie ani księżyc w nocy.

7 Pan strzeże cię od wszelkiego zła, Pan niechaj strzeże duszy twojej!

8 Pan niech strzeże wejścia twego i wyjścia twego, odtąd i aż na wieki.

PS 121 (122). RADOŚĆ I ŻYCZENIA NA WIDOK MIASTA ŚWIĘTEGO. Psalmista sobie przypomina, jak się uradował na wiadomość o mającej się odbyć pielgrzymce (1), i wrażenie, jakie na nim wywarło miasto pięknie zbudowane (2-3), pełne wspomnień dawnej świetności religijnej i politycznej (4-5). Wzywa do modlitwy i sam się modli o pomyślność dla Jerozolimy (6-9).

121

1 Pieśń stopni.

Uweseliłem się z tego, co mi powiedziano: „Pójdziemy do domu Pańskiego”! -

2 Stały nogi nasze w dziedzińcach twoich, Jeruzalem!

3 Jeruzalem, które się buduje jak miasto w sobie zespolone! -

4 Bo tam wstępowały pokolenia Pańskie: ustawa dla Izraela, by sławić imię Pana.

5 Bo tam stały stolice sądowe, stolice dla domu Dawidowego. -
6 Proście o to, co jest ku pokojowi dla Jeruzalem, a dostatek niech będzie dla
tych, którzy cię miłują!
7 Niechaj będzie pokój w warowni twojej i dostatek w basztach twoich!
8 Ze względu na braci moich i bliźnich moich wzywałem pokoju dla ciebie;
9 dla domu Pana, Boga naszego, szukałem dobra tobie.

PS 122 (123). UFNE SPOJRZENIE KU BOGU W PONIŻENIU.

122

1 Pieśń stopni.

Ku tobie podniosłem oczy moje, który mieszkasz w niebie.

2 Oto jak oczy sług w rękach panów swoich, jak oczy służebnicy w rękach pani swej, tak oczy nasze ku Panu
Bogu naszemu, aż się zmiłuje nad nami.

3 Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami, bośmy bardzo napelnieni wzgardą;

4 bo jest bardzo napelniona dusza nasza pośmiewiskiem bogatych i wzgardą pysznych.

PS 123 (124). „GDYBY BÓG NIE BYŁ Z NAMI...!” Tylko z pomocą Bożą uszliśmy groźącego niebezpieczeństwa (1-5), dlatego błogosławmy Pana; w nim nadzieja nasza (6-8).

123

1 Pieśń stopni.

Gdyby Pan nie był z nami - niech powie teraz Izrael - gdyby Pan nie był z nami,

2 gdy na nas ludzie powstałi:

3 snadźby nas byli żywych pożarli, gdy płonął gniew ich przeciwko nam;

4 snadźby nas była woda zatopila.

5 Strumień przeszła dusza nasza, snadźby była przeszła dusza nasza wodę nieprzebytą. -

6 Błogosławiony Pan, który nie wydał nas na łup zębom ich!

7 Dusza nasza jak wróbel wyrwana została z sidła łowiących; sidło się rozdarło, a myśmy wybawieni!

8 Wspomożenie nasze w imieniu Pana, który stworzył niebo i ziemię!

PS 124 (125). „PAN WOKOŁO LUDU SWEGO.” Pan jest niezawodną obroną ludu swego i nie pozwoli go trapić nad miarę (1-3). Prośba, by szczęścił ludziom prawym, przestroga, dla schodzących na kręte drogi (4-5).

124

1 Pieśń stopni.

Którzy ufają w Panu, są jak góra Syjon; nie poruszy się na wieki, kto mieszka w Jeruzalem!

2 Góry wokoło niego, a Pan wokoło ludu swego odtąd i aż na wieki.

3 Bo nie zostawi Pan berła grzeszników nad dziedzictwem sprawiedliwych, aby sprawiedliwi nie wyciągnęli
ręki swej ku nieprawości. -

4 Czyń dobrze, Panie, dobrym i tym, którzy są prawego serca!

5 Ale tych, którzy zbaczają na kręte drogi, powiedzie Pan z działającymi nieprawość. Pokój nad Izraelem!

PS 125 (126). SIEJBA W PŁACZU, LECZ ŻNIWO W RADOŚCI. Wdzięczność Bogu za wielkie dobrodziejstwo powrotu z niewoli (1-3). Prośba, by Bóg dokończył swego dzieła (4); nadzieja, że trudy ponoszone sownie się opłacą (5-6).

125

1 Pieśń stopni.

Gdy Pan przywrócił pojmanych Syjonu, staliśmy się jak pocieszeni;

2 wtedy się napelnily weselem usta nasze, a język nasz radością; wtedy mówić będą między narodami: „Wielkie rzeczy uczynił Pan z nimi!”

3 Wielkie rzeczy uczynił Pan z nami, staliśmy się weseli. -

4 Przywróć, Panie, pojmanie nasze jak strumień na południe!

5 Którzy sieją ze łzami, będą żąć z radością.

6 Idąc szli i płakali, rozsiewając nasienie swoje, ale wracając się przyjdą z weselem, niosąc snopy swoje.

PS 126 (127). OD BŁOGOSŁAWIENSTWA BOŻEGO WSZELKA POMYŚLNOŚĆ ZALEŻY. Bez Boga próżne są wszelkie wysiłki (1-2); w szczególności od niego zależy pomyślność rodziny, związana z ilością i dzielnością synów (3-5).

126

1 Pieśń stopni Salomona.

Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują; jeśli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuwa ten, który go strzeże.

2 Próżno wam przede dniem wstawać; wstańcie, skoróście usiedli, którzy pożywacie chleba boleści! Gdy da umiłowanym swym spanie:

3 oto dziedzictwem Pańskim - synowie, zapłatą owoc żywota.

4 Jak strzały w ręku mocarza, tak synowie utrapionych.

5 Błogosławiony człowiek, który napełnił nimi pragnienie swoje! nie zawstydzi się, kiedy będzie mówił z nieprzyjaciółmi swymi w bramie.

PS 127 (128). SZCZĘŚCIE DOMOWE CZŁOWIEKA POBOŻNEGO. Szczęśliwy człowiek, który zachowuje prawo Boże: Bóg mu pobłogosławi w pracy i w życiu rodzinnym (1-3). Niech ci Bóg hojnie udzieli tych błogosławieństw dla dobra twojego i Izraela (4-6).

127

1 Pieśń stopni.

Błogosławieni wszyscy, którzy się boją Pana, którzy chodzą drogami jego!

2 Bo pracę rąk twoich pożywać będziesz; szczęśliwy jesteś i dobrze ci będzie.

3 Żona twoja jak płodny krzew winny we wnętrzu domu twego, synowie twoi jak latorośle oliwne wokoło stołu twego. -

4 to tak ubłogosławiony będzie człowiek, który się boi Pana!

5 Niech ci błogosławi Pan z Syjonu, i oglądaj dobra Jeruzalem po wszystkie dni żywota twego,

6 i oglądaj synów; synów twoich, pokój nad Izraelem!

PS 128 (129). LOS WROGÓW SYJONU. Izrael był często przez wrogów swych gnębiony, lecz Bóg nigdy nie dozwolił zniszczyć go do zupełu (1-4). Niech i teraz wrogowie Syjonu zginą, zanim plany ich przyniosą owoce (5-8).

128

1 Pieśń stopni.

Często uderzali, na mnie od młodości mojej - niech powie teraz

2 Izrael - często uderzali na mnie od młodości mojej, wszakże mnie nie przemogli.

3 Na grzbiecie moim kowali grzesznicy, przedłużali nieprawość swoją.

4 Pan sprawiedliwy uciął szyję grzeszników. -

5 Niech się zawstydzą i wstecz obróć wszyscy, którzy nienawidzą Syjonu.

6 Niech będą jak trawa na dachu, która usycha, zanim ją wyrwą,

7 którą nie napełni żniwiarz ręki swojej, ani łona swego ten, który snopy zbiera!

8 I nie rzekli, którzy mimo szli: „Błogosławieństwo Pańskie nad wami! Błogosławimy wam w imię Pańskie!”

PS 129 (130). Z GŁĘBI WIN I KARY WOŁANIE O MIŁOSIERDZIE. Z głębi nędzy wołam do ciebie, Boże, byś zapomniał mych grzechów i wyratował mię (1-4b). W Bogu całą nadzieję pokładam, i Izrael u Niego znajdzie wybawienie od grzechów i łaskę (4c-8).

129

1 Pieśń stopni.

Z głębości wołałem ku tobie,

2 Panie; Panie, wysłuchaj głosu mego! Niech się nakłonią uszy twoje na głos modlitwy mojej!

3 Jeśli będziesz baczył na nieprawości, Panie: Panie, któż się ostoï?
4 Albowiem u ciebie jest przebaczenie, i dla zakonu twego czekałem cię, Panie! Czekala dusza moja na słowo jego,
5 nadzieję miała dusza moja w Panu.
6 Od straży porannej aż do nocy niechaj nadzieję ma Izrael w Panu,
7 bo u Pana miłosierdzie i obfite u niego odkupienie!
8 A on odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

PS 130 (131). POKORA I PEŁNE UFNOŚCI ODDANIE SIĘ BOGU.

130

1 Pieśń stopni Dawidowa.

Panie, nie wyniosło się serce moje ani się wywyższyły oczy moje, i nie wdawałem się w rzeczy wielkie albo zbyt wzniosłe dla mnie.

2 Zaprawdę, pokornie rozumiałem, a nie podnosiłem duszy mojej; jak dzieciątko odstawione przy matce swojej, tak zapłata w duszy mojej.

3 Niech Izrael ma nadzieję w Panu odtąd aż na wieki!

PS 131 (132). DLA ZASŁUG DAWIDA NIECH BÓG BŁOGOSŁAWI SYJONOWI! Przypomnienie trudów Dawida, położonych około kultu Bożego, i jego postanowienie zbudowania świątyni (1-5). Poddani Dawida przyjmują z zapalem wiadomość (6-7), proszą, by Bóg wziął w posiadanie wybrane dlań miejsce (8) i błogosławił kapłanom, ludowi i dynastii Dawidowej (9-10). W odpowiedzi przytoczona jest obietnica dana Dawidowi (11-12), której podstawą jest to, że Bóg wybrał sobie Syjon na mieszkanie (13-14); Bóg przyrzeka błogosławić ludowi i kapłanom, a przez przyszłego Pomazańca podnieść i odnowić potęgę domu Dawidowego (15-18).

131

1 Pieśń stopni.

Pomnij, Panie, na Dawida i na wszystką cichość jego,

2 jak przysiągł Panu, ślubował Bogu Jakubowemu:

3 „Nie wnijdę do przybytku domu mego, nie wstąpię na łożę posłania mego,

4 nie dopuszczę snu na oczy moje i drzemanie na powieki moje,

5 i odpoczynku na skronie moje, póki nie znajdę miejsca dla Pana, przybytku dla Boga Jakubowego!” -

6 Oto słyszeliśmy o niej w Efrata, znaleźliśmy ją na polach leśnych.

7 Wnijdziemy do przybytku Jego, kłaniać się będziemy na miejscu, gdzie stały nogi jego.

8 Powstań, Panie, ku odpoczynkowi twemu ty i skrzynia święta twoja!

9 Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, a święci twoi niechaj się weselą!

10 Dla Dawida, sługi twój, nie odwracaj oblicza pomazańca twego! -

11 Zaprzysiągł Pan Dawidowi prawdę, a nie odmieni jej: „Z owocu żywota twego posadzę na stolicy twojej.

12 Jeśli synowie twoi strzec będą przymierza mego i świadectw moich tych, których ich nauczę, to i synowie ich aż na wieki będą siedzieć na stolicy twojej.”

13 Albowiem Pan obrał Syjon, obrał go na mieszkanie sobie:

14 „To odpoczynek mój na wieki, tu mieszkać będę, bom go obrał.

15 Wdowy jego błogosławiąc ubłogosławię, ubogich jego nasycę chlebem.

16 Kapłanów jego przyoblekę w zbawienie, a święci jego weselem weselić się będą.

17 Tam wywiode róg Dawidowi, zgotowałem pochodnię pomazańcowi memu.

18 Nieprzyjaciół jego okryję wstydem, a nad nim rozkwitnie poświęcenie moje „

PS 132 (133). BŁOGOSŁAWIENSTWO SYJONU DLA JEGO MIESZKAŃCÓW.

132

1 Pieśń stopni Dawidowa.

Oto jak dobra i jak wdzięczna rzecz, mieszkać braciom społem!

2 Jak olejek na głowie, który spływa na brodę, brodę Aarona, który spływa na kraj odzienia jego,

3 jak rosa Hermonu, która zstępuje na górę Syjon. Albowiem tam przeznaczył Pan błogosławieństwo i żywot aż na wieki.

PS 133 (134). WIECZORNE POŻEGNANIE SŁUG ŚWIĄTYNI. Chór wzywa kapłanów i Lewitów, spełniających nocną służbę w świątyni, do chwalenia Boga (1-2). Ci odpowiadają błogosławieństwem (3).

133

1 Pieśń stopni.

Otóż teraz błogosławcie Pana, wszyscy słudzy Pańscy, którzy stoicie w domu Pańskim, w przedsieniach domu Boga naszego!

2 W nocy podnoście ręce wasze ku świątyni i błogosławcie Pana! -

3 Niechaj cię błogosławi Pan z Syjonu, który stworzył niebo i ziemię!

PS 134 (135). POCHWAŁA JEDYNEGO, PRAWDZIWEGO BOGA. Niech wszyscy słudzy Pańscy sławią Pana, który Izraela wybrał na swój lud (1-4) I On dowiódł swej wielkości i nieporównanego wyniesienia (5), ukazując swą wszechmoc w przyrodzie (6-7) i w dziejach (8-12). On zawsze będzie bronił swego ludu (13-14), podczas gdy bogowie pogan są niczym i nie mogą im pomóc (15-18). Niech cały Izrael wysławia Pana (19-21).

134

Alleluja!

Chwalcie imię Pańskie, chwalcie, słudzy, Pana,

2 którzy stoicie w domu Pańskim w przedsieniach domu Boga naszego!

3 Chwalcie Pana, bo dobry Pan! śpiewajcie imieniu jego, bo wdzięczne jest!

4 Albowiem Jakuba obrał sobie Pan, Izraela na własność swoją. -

5 Bom ja poznał, iż wielki jest Pan, i Bóg nasz ponad wszystkie bogi. -

6 Wszystko, co jeno chciał, uczynił Pan na niebie, na ziemi, w morzu i we wszystkich przepaściach.

7 On wywodzi obłoki z krańców ziemi, błyskawice na deszcz uczynił, on wywodzi wiatry ze skarbców swoich.

8 On pobił pierworodne Egiptu od człowieka aż do bydłęcia;

9 i zesłał znaki i cuda wśród ciebie, Egipczie, na Faraona i na wszystkich sług jego.

10 On poraził wiele narodów i pozabijał królów mocnych:

11 Sehona, króla Amorejczyków, i Oga, króla Basanu, i wszystkie królestwa

12 Chanaanu; i dał ziemię ich w dziedzictwo, w dziedzictwo Izraelowi, ludowi swemu.

13 Panie, imię twoje na wieki! Panie, pamięć twoja z pokolenia w pokolenie.

14 Bo Pan będzie sądził lud swój i da się uprosić sługom swoim. -

15 Bałwany pogańskie - to srebro i złoto, robota rąk ludzkich.

16 Usta mają; a nie będą mówić, oczy mają, a nie ujrzą.

17 Uszy mają, a nie usłyszą, bo nie ma tchnienia w ustach ich.

18 Niech im będą podobni, którzy je czynią, i wszyscy, którzy w nich ufają! -

19 Domu Izraela, błogosławcie Panu! Domu Aarona, błogosławcie Panu!

20 Domu Lewiego, błogosławcie Panu! Którzy się boicie Pana, błogosławcie Panu!

21 Błogosławiony Pan z Syjonu, który mieszka w Jeruzalem.

PS 135 (136). LITANIA DZIĘKCZYNNA NA CZEŚĆ BOGA - STWÓRCY I ZBAWCY IZRAELA. Wezwanie do chwalenia Pana (1-4), który stworzył świat (5-9), wybawił lud z Egiptu (10-15), przeprowadził go przez puszczę i dał mu Ziemię Obiecaną (16-22), uwolnił go od wrogów i daje mu środki do tycia (23-26).

135

1 Alleluja!

Wysławiajcie Pana, bo dobry, bo na wieki miłosierdzie jego!

2 Wysławiajcie Boga nad bogi, bo na wieki miłosierdzie jego!

3 Wysławiajcie Pana nad pany, bo na wieki miłosierdzie jego!

4 Który sam tylko czyni cuda wielkie, bo na wieki miłosierdzie jego. -

5 Który uczynił niebiosy w mądrości, bo na wieki miłosierdzie jego.

6 Który utwierdził ziemię nad wodami, bo na wieki miłosierdzie jego.

7 Który uczynił światła wielkie, bo na wieki miłosierdzie jego.

8 Słońce, aby władało dniem, bo na wieki miłosierdzie jego.
 9 Księżyc i gwiazdy, aby władały nocą, bo na wieki miłosierdzie jego. -
 10 Który pobił Egipt z ich pierworodnymi, bo na wieki miłosierdzie jego.
 11 Który wywiódł Izraela z pośrodku ich, bo na wieki miłosierdzie jego.
 12 Ręką mocną i ramieniem wysokim, bo na wieki miłosierdzie jego.
 13 Który rozdzielił Morze Czerwone na części, bo na wieki miłosierdzie jego.
 14 I przeprowadził Izraela przez środek jego, bo na wieki miłosierdzie jego.
 15 I strącił Faraona i wojsko jego w Morze Czerwone, bo na wieki miłosierdzie jego. -
 16 Który przeprowadził lud swój przez pustynię, bo na wieki miłosierdzie jego.
 17 Który poraził królów wielkich, bo na wieki miłosierdzie jego.
 18 I pobił królów potężnych, bo na wieki miłosierdzie jego.
 19 Sehona, króla Amorejczyków, bo na wieki miłosierdzie jego.
 20 I Oga, króla Basanu, bo na wieki miłosierdzie jego.
 21 I dał ziemię ich w dziedzictwo, bo na wieki miłosierdzie jego.
 22 W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu, bo na wieki miłosierdzie jego. -
 23 Albowiem w poniżeniu naszym pamiętał o nas, bo na wieki miłosierdzie jego.
 24 I odkupił nas od nieprzyjaciół naszych, bo na wieki miłosierdzie jego.
 25 Który daje pokarm wszelkiemu ciału, bo na wieki miłosierdzie jego.
 26 Wysławiajcie Boga nieba, bo na wieki miłosierdzie jego! Wysławiajcie Pana nad pany, bo na wieki miłosierdzie jego.

PS 136 (137). WSPOMNIENIE SYJONU NA BRZEGACH RZEK BABILOŃSKICH. Lutnia Izraela milczy w ziemi Babilońskiej (1-2). Jakżeż poganom-ciemiężycielom w ich ziemi śpiewać pieśni święte (3-4)? jak zapomnieć Jerozolimy (5-6)? Niech Bóg odpłaci za Jerozolimę Edomitom i Babilonowi (7-9)!

136

1 Psalm Dawidowy Jeremiasza.

Nad rzekami babilońskiej ziemi, tameśmy siedzieli i płakali, gdyśmy wspominali na Syjon.

2 Na wierzbach wpośród niej zawiesiliśmy muzyczne instrumenty nasze. -

3 Bo nas tam pytali ci, którzy nas w niewolę zagnali, o słowa pieśni, i ci, którzy nas zawiedli: „Zaśpiewajcie nam pieśń z pieśni Syjońskich!”

4 Jakże mamy śpiewać pieśń Pańską w ziemi cudzej? -

5 Jeślibym się zapomniał Jeruzalem, niech zapomniana będzie prawica moja!

6 Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeślibym na cię nie pomniał, jeślibym nie położył Jerozolimy na początku wesela mego! -

7 Pomnij, Panie, w dzień Jerozolimy na synów Edomu, którzy mówią: „Zburzcie, zburzcie ją aż do gruntu!”

8 Córkę Babilońska nieszczęsna, błogosławiony, kto ci odpłaci za to, coś nam wyrządziła!

9 Błogosławiony, który pochwyti i roztrąci dzieci twe o opokę!

PS 137 (138). PRZEOGROMNA BOŻA DOBROĆ I WIERNOŚĆ. Dzięki złożone Bogu za jego wierność i wysłuchanie prośb (1-3). Wszyscy królowie ziemi będą wysławiać drogi Pana (4-6), który dzieła swego dokończy (7-8).

137

1 Dawidowy.

Sławić cię będę, Panie, ze wszystkiego serca mego, żeś wysłuchał słów ust moich. Przed obliczem aniołów będę ci śpiewał,

2 będę się kłaniał przed kościołem twoim świętym i będę wysławiał imię twoje dla miłosierdzia twego i dla prawdy twojej, boś uwielbił ponad wszystko święte imię twoje.

3 W którykolwiek dzień wzywać cię będę, wysłuchaj mię: pomnożysz moc w duszy mojej. -

4 Niech cię wysławiają, Panie, wszyscy królowie ziemi, bo słyszeli wszystkie słowa ust twoich.

5 I niech śpiewają o drogach Pańskich, gdyż wielka jest chwała Pańska!

6 Albowiem wysoki jest Pan, a na niskich spogląda i wysokich z daleka poznaje. -

7 Jeśli będę chodził wpośród utrapienia, zachowasz mnie przy życiu i wbrew gniewowi nieprzyjaciół moich wyciągnąłeś rękę swoją, i zbawiła mię prawica twoja.

8 Pan odpłaci za mnie; Panie, miłosierdzie twoje na wieki, nie gardź dziełami rąk twoich!

PS 138 (139). WSZECHWIEDZA I WSZECHOBECNOŚĆ BOŻA. Bóg zna wszystkie me myśli i czyny (1-6). Niemożliwe jest uniknąć jego obecności (7-12). Nie jest to dziwne, bo Bóg mnie utworzył jut w łonie matki i całe życie moje przewidział z niezglębioną mądrością (13-18). Jakżeż taki Bóg może znosić grzeszników (19-20)? Ja ich nienawidzę, a Bóg niech mnie ustrzeże od ich postępowania (21-24).

138

1 Na koniec. Psalm Dawidowy.

Panie, doświadczyłeś mnie i poznałeś mię;

2 ty poznałeś spoczynek mój i wstawanie moje,

3 zrozumiałeś myśli moje z daleka, wyszedłeś ścieżkę moją i sznur mój,

4 i przewidziałeś wszystkie drogi moje, bo nie masz słowa na języku moim.

5 Oto ty, Panie, poznałeś wszystkie rzeczy, ostatnie i dawne; tyś mię utworzył i położyłeś na mnie rękę swoją.

6 Przedziwną dla mnie jest wiedza twoja, przemożna jest i nie dosięgnę jej! -

7 Dokąd pójdę od ducha twego i kędy ucieknę od oblicza twego?

8 Jeśli wstąpię do nieba, tam ty jesteś, jeśli zstąpie do otchłani, tam jesteś.

9 Jeśli wezmę skrzydła moje rano i będę mieszkał na końcu morza,

10 i tam mię poprowadzi ręka twoja i trzymać mię będzie prawica twoja.

11 I rzekłem: „Może ciemności zakryją mnie,” a noc oświeceniem moim w rozkoszach moich;

12 albowiem ciemność nie zaciemnia tobie, a noc jak dzień będzie oświecona; jak ciemność jej, tak i światłość jego. -

13 Albowiem ty posiadałeś nerki moje, przyjąłeś mię od żywota matki mojej.

14 Wysławiać cię będę, żeś się straszliwie uwielbił; przedziwne są dzieła twoje i dusza moja poznaje to bardzo.

15 Nie była zakryta przed tobą żadna kość moja, którą uczyniłeś w skrytości i istność moja w głębokościach ziemi.

16 Zawiązek mój widziały oczy twoje; i w księgach twoich wszyscy będą zapisani, dni ułożone, a jeszcze nikogo w nich nie ma.

17 A u mnie w wielkiej czci są przyjaciele twoi, Boże, bardzo się wzmocniło ich panowanie.

18 Będę ich liczył i liczniejsi będą nad piasek; powstałem, a jeszcze jestem przy tobie. -

19 Obyś ty, Boże, pobił grzeszników! Mężowie krwawi, odstąpcie ode mnie,

20 bo mówicie w myśli: „Wezmą na próżno miasta twoje!”

21 Czyż nie miałem w nienawiści tych, którzy ciebie nienawidzą, Panie, i czy nie schnąłem dla nieprzyjaciół twoich?

22 Pełną nienawiścią nienawidziłem ich i stali mi się nieprzyjaciółmi.

23 Doświadcź mię, Boże, i poznaj serce moje; wybadaj mię i poznaj ścieżki moje!

24 A obacz, czy droga nieprawości jest we mnie, i poprowadź mię drogą wiekiustą.

PS 139 (140). PROŚBA O OBRONĘ PRZED PODSTĘPNYMI WROGAMI. Psalmista prosi o uratowanie go przed wrogami, którzy go chcą zgubić (2-4). Powtarzając swą prośbę, opisuje ich knowania (5-6). Usilnie nastaje, by go Bóg nie wydawał w ich ręce (7-9) i by ich ukarał (10-12). Z wielką ufnością oczekuje pomocy Bożej (13-14).

139

1 Na koniec. Psalm Dawidowy

2 Wyrwij mię, Panie, od człowieka złego, od męża złośliwego wyrwij mię,

3 którzy myśleli nieprawości w sercu, cały dzień wszczynali zwady!

4 Zaostrzyli języki swe jak węże, jad żmijowy jest pod ich wargami. -

5 Zachowaj mię, Panie, od ręki grzesznika i wyrwij mię od ludzi niesprawiedliwych, którzy umyślili poderwać kroki moje;

6 ukryli pyszni sidło na mnie i powrozy rozciągnęli jak sieć, zastawili mi paści przy ścieżce. -

7 Rzekłem Panu: Ty jesteś mym Bogiem, wysłuchaj, Panie, głos prośby mojej!

8 Panie, Panie, mocy zbawienia mego, osłoniłeś głowę moją w dzień wojny.

9 Nie wydawaj mnie Panie, przeciw woli mojej grzesznikowi! Myśleli przeciwko mnie; nie opuszczaj mnie, by się snadź nie podnieśli! -

10 Głowy oblegających mnie, robota warg ich okryje ich. Będą na nich padać węgle, wrzucisz ich w ogień, nie wytrwają w nędzach.

12 Człowiek jęczyny nie będzie miał powodzenia na ziemi, człowieka niesprawiedliwego złości ułowią na zatracenie. -

13 Poznałem, że Pan uczyni sprawiedliwość ubogiemu i pomstę nędznemu.

14 Ale sprawiedliwi będą wysławiać imię twoje, a prawi będą mieszkać przy obliczu twoim.

PS 140 (141). MODLITWA CIĘŻKO KUSZONEGO I PRZEŚLADOWANEGO. Psalmista prosi, by Bóg przyjął jego prośbę jako ofiarę (1-2), i by nie dozwolił skłonić się jego sercu ku występkom grzeszników (3-4); miłsze mu jest od tego napomnienie sprawiedliwych (5). Niech go Bóg uchroni od zasadzek ludzi niecnym (6-10).

140

1 Psalm Dawidowy.

Panie, wołałem do ciebie, wysłuchaj mię! Posłuchaj głosu mego, gdy wołać będę ku tobie!

2 Niech modlitwa moja wstępuje jak kadzenie przed oblicze twoje, a podnoszenie rąk moich - ofiara wieczorna! -

3 Postaw, Panie, straż ustom moim i drzwi osadzone wargom moim!

4 Nie nachylaj serca mego ku słowom złośliwym, ku szukaniu wymówek w grzechach, z ludźmi czyniącymi nieprawość; i nie będę uczestniczył w tym, co jest wyborne dla nich. -

5 Będzie mię karmił sprawiedliwy w dobroci i będzie mię łajał; lecz olejek złośnika niechaj nie namaszcza głowy mojej; bo nawet i modlitwa moja będzie w upodobaniu ich.

6 Zginęli przy kamieniu sędziowie ich, usłyszą słowa moje, iż przemogły.

7 Jak skiba roli wyrwana jest na ziemię, rozsypane są kości nasze koło otchłani.

8 Bo ku tobie, Panie, Panie, oczy moje; w tobie nadzieję miałem, nie zabieraj duszy mojej!

9 Strzeż mię od sidła, które na mnie zastawili, i od sieci tych, którzy czynią złó.

10 Wpadną w sieć jego grzesznicy, ja sam jeden jestem, aż przejdę mimo.

PS 141 (142). W NIEBEZPIECZEŃSTWIE BEZ WYJŚCIA. W wielkiej trwodze woła psalmista do Boga (2-3), gdyż wrogowie go otaczają i nie widzi sposobu ucieczki (4-5). Bóg, który jest jego jedyną nadzieją, niech go wyratuje, a on Go sławić będzie i sprawiedliwi będą się cieszyć (6-8)!

141

1 Wyrozumienie Dawida, gdy był w jaskini. Modlitwa.

2 Głosem moim wołałem do Pana, głosem moim błagałem Pana.

3 Wylewam przed obliczem jego prośbę moją i utrapienie moje przed nim opowiadam. -

4 Gdy we mnie duch mój ustawał, ty znałeś ścieżki moje: na tej drodze, którą chodziłem, ukryli sidło dla mnie.

5 Oglądałem się na prawo i baczylem, a nie było, kto by mnie poznał; straciłem możność ucieczki i nie masz, kto by się pytał o duszę moją. -

6 Wołałem do ciebie, Panie, rzekłem: „Ty jesteś nadzieją moją, częścią moją w ziemi żyjących!”

7 Wysłuchaj prośbę moją bom uniżony bardzo; wybaw mię od prześladowców moich, albowiem mocniejsi są ode mnie!

8 Wywiedź z ciemnicy duszę moją, abym wysławiał imię twoje! Na mnie czekają sprawiedliwi, póki mnie nie nagrodzisz.

PS 142 (143). NIE SĄDŹ MNIE, PANIE, RATUJ MIĘ I PROWADŹ! Niech Bóg wysłucha psalmistę, nie zwracając uwagi na jego winy (1-2), nieprzyjaciół bowiem zgłębił go bardzo (3-4)! Wspominając objawy dobroci Bożej w dawnych czasach, zwraca się z ufnością do Boga (5-6) i prosi o prędkie ratunek, o kierownictwo i o wytracenie nieprzyjaciół (7-12).

142

1 Psalm Dawida, gdy go prześladował Absalom, syn jego.

Panie, wysłuchaj modlitwę moją, przyjmij w uszy prośbę mą w twej prawdzie, wysłuchaj mię w sprawiedliwości twojej!

2 A nie wchodź w sąd ze sługą twoim, albowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żyjący! -

3 Albowiem nieprzyjaciół prześladował duszę moją, przygniótł do ziemi życie moje, posadził mnie w ciemnych miejscach, jako z dawna pomarłych.
 4 I zatroskał się we mnie duch mój, serce moje we mnie się strwożyło. -
 5 Wspomniałem na dni starodawne, rozmyślałem o wszystkich dziełach twoich, i uczynki rąk twoich rozbierałem.
 6 Wyciągnąłem ku tobie ręce swoje, dusza moja jako ziemia bez wody łaknie za tobą. -
 7 Wysłuchaj mnie prędko, o Panie, duch mój ustał! Nie odwracaj oblicza twego ode mnie, bo będę podobny zstępującym do grobu!
 8 Daj mi usłyszeć rano miłosierdzie twoje, bo w tobie nadzieję miałem! Ukaż mi drogę, którą mam iść, bo ku tobie podniosłem duszę moją!
 9 Wyrwij mnie od nieprzyjaciół moich, Panie, do ciebie się uciekłem!
 10 Naucz mnie czynić wolę twoją, albowiem ty jesteś Bogiem moim! Duch twój dobry poprowadzi mnie do ziemi prawej! -
 11 Dla imienia twego, Panie, ożywisz mnie w sprawiedliwości twojej, wywiedziesz z utrapienia duszę moją!
 12 I według miłosierdzia twego wytracisz nieprzyjaciół moich i zagubisz wszystkich, którzy dręczą duszę moją, bom ja sługa twój!

PS 143 (144). DZIĘKCZYNIENIE ZA WYBAWIENIE, PROŚBA O NOWĄ POMOC. Dziękczynienie za dotychczasową opiekę i pomoc przeciw wrogom (1-4). Niech Bóg raz jeszcze ich rozgromi (5-8)! Obiecuje za to pieśń dziękczynną (9-11). Szczęściu doczesnemu bezbożnych przeciwstawia szczęście duchowe Izraela z posiadania Boga (12-15).

143

1 Psalm Dawidowy. Przeciw Goliatowi.

Błogosławiony Pan, Bóg mój, który ćwiczy ręce moje do bitwy, a palce moje do wojny!

2 Miłosierdzie moje i ucieczka moja, wspomóżyciel mój i wybawiciel mój, obrońca mój, i w nim nadzieję miałem, on, który poddaje lud mój pode mnie!

3 Panie, cóż jest człowiek, żeś mu się objawił, albo syn człowieczy, że go sobie ważysz?

4 Człowiek podobnym się stał marności, dni jego jak cień przemijają. -

5 Panie, nachyl niebiosa twoje, i zstąp, dotknij gór, a zadymią!

6 Zabłyśnij błyskawicą, a rozproszysz ich, wypuść strzały twoje, a zatrwożysz ich!

7 Spuść rękę twoją z wysokości, wyrwij mnie i wybaw mnie z wód wielkich i z ręki synów obcych,

8 których usta mówiły nikczemność, a prawica ich jest prawicą nieprawości! -

9 Boże, pieśń nową zaśpiewam tobie, na harfie o dziesięciu strunach, grać będę tobie,

10 który dajesz zbawienie królom, których odkupił Dawida, sługę twego, od miecza złego.

11 Wyrwij mnie i wybaw mnie z ręki synów obcych, których usta mówiły nikczemność, a prawica ich jest prawicą nieprawości! -

12 Synowie ich jak nowe szczepy w młodości swojej, córki ich przystrojone i zewsząd ozdobione na kształt kościoła.

13 Spizarnie ich pełne, jedno po drugim wydające, owce ich płodne wielkimi trzodami wychodzące, i woły ich tłuste.

14 Nie masz wyłomu w murach ani przejścia, ani wołania po ich ulicach.

15 Błogosławionym nazwali lud, który to ma. Błogosławiony lud, którego Bogiem jest Pan.

PS 144 (145). POCHWAŁA WIELKOŚCI I DOBROCI BOŻEJ. Chwała imieniu Bożemu (1-2) za jego wielkość i potęgę (3-6), za jego dobroć i miłosierdzie (7-9)! Niech wszystkie dzieła Boże i Izraelici sławią potęgę i majestat Boga, królującego na wieki (10-13a)! Bóg jest wierny w swych obietnicach i łaskawy w trosce o wszystkich (13b-17); wysłuchuje tych, którzy go wzywają, a bezbożnych gubi (18-20). Wszyscy niech chwalą imię Boga (21)!

144

1 Pieśń pochwalna Dawidowa.

Wywyższać cię będę, Boże, królu mój, i będę błogosławił imię twoje na wieki i na wieki wieków.

2 Na każdy dzień będę cię błogosławił i będę chwalił imię twe na wieki i na wieki wieków. -

3 Wielki Pan i bardzo chwalebny, a wielkości jego nie masz końca.

4 Każde pokolenie będzie chwaliło uczynki twoje i moc twoją będą oznajmiać.
 5 Wielką chwałę świętości twej opowiadać będą i dziwne sprawy twe będą wysławiać.
 6 I moc strasznych czynów twoich ogłaszać będą, a wielkość twoją będą opowiadać. -
 7 Pamięć wielkiej słodkości twojej głosić będą i ze sprawiedliwości twojej będą się weselić.
 8 Litościwy i miłościwy Pan, cierpliwy i wielce miłosierny!
 9 Słodki Pan dla wszystkich, a miłosierdzie jego nad wszystkimi dziełami jego! -
 10 Niech cię chwala, Panie, wszystkie dzieła twoje, a święci twoi niech cię błogosławia!
 11 Sławę królestwa twego będą opowiadać i o potęgę twojej mówić będą,
 12 aby oznajmili synom człowieczym moc twoją i chwalebną wspaniałość królestwa twego.
 13 Królestwo twoje - to królestwo wszystkich wieków, a panowanie twoje od pokolenia w pokolenie. - Wierny Pan we wszystkich słowach swoich i święty we wszystkich czynach swoich.
 14 Wspiera Pan wszystkich, którzy upadają, i podnosi wszystkich powalonych.
 15 Oczy wszystkich nadzieję mają w tobie, Panie, a ty dajesz im pokarm czasu słusznego.
 16 Ty otwierasz rękę swoją i napelniasz wszystko, co żyje, błogosławieństwem.
 17 Sprawiedliwy Pan we wszystkich drogach swoich i święty we wszystkich czynach swoich. -
 18 Bliski jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie.
 19 Spełni wolę tych, którzy się go boją, prośbę ich wysłucha i zbawi ich.
 20 Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują, a wszystkich grzeszników wytraci.
 21 Chwałę Pańską wysławiać będą usta moje, a wszelkie ciało niech błogosławi imię święte jego na wieki i na wieki wieków!

PS 145 (146). W SAMYM BOGU POTĘŻNYM WIERNYM I ŁASKAWYM UFNOŚĆ POKŁADAJMY! Chwała Bogu (2)! Nic pokładajmy ufności w ludziach przemijających (3-4), lecz w Bogu, który jest wszechmocny (5-6), wierny obietnicom i nieskończenie łaskawy (7-9); On jest Królem Syjonu na wieki (10).

145

1 Alleluja! Aggeusza i Zachariasza.
 Chwal, duszo moja, Pana!
 2 Będę chwalił Pana za życia mego, będę śpiewał Bogu memu, póki mnie staje. -
 3 Nie miejcie ufności w książętach, w synach człowieczych, w których nie masz zbawienia!
 4 Wyjdzie duch jego, a wróci się do ziemi swej, w ten dzień zginą wszystkie myśli ich. -
 5 Błogosławiony, którego pomocnikiem Bóg Jakuba, którego nadzieja w Panu, Bogu jego,
 6 który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest;
 7 który strzeże prawdy na wieki, czyni sprawiedliwość pokrzywdzonym, daje pokarm łakącym. Pan rozwiązuje spętanych,
 8 Pan oświeca ślepych, Pan podnosi upadłych, Pan miłuje sprawiedliwych.
 9 Pan strzeże przychodniów, sierotę i wdowę wspomóż, a drogi grzeszników zagubi. -
 10 Będzie królował Pan na wieki, Bóg twój, Syjonie, z pokolenia na pokolenie!

PS 146-147 (147). HYMN NA CZEŚĆ WSZECHMOCNEGO BOGA, ZBAWCY IZRAELA. Chwalcie Pana, który rozproszonego Izraela zbiera i odnawia. On, który jest mądry, potężny, łaskawy (1-6)! Chwalcie Pana, który w Opatrzności swej o wszystkich stworzeniach pamięta, i o nas też będzie miał pieczę, byleśmy się go bali i jemu tylko ufali (7-11)! Chwalcie Pana za pokój i dostatek (12-14); On, który przez słowo swe biegiem natury kieruje (15-18), dał Izraelowi objawienie i prawo, odróżniające go od wszystkich innych narodów (19-20).

146

1 Alleluja!
 Chwalcie Pana, bo dobry jest psalm; Bogu naszemu niech będzie wdzięczna i ozdobna chwała!
 2 Pan buduje Jeruzalem, rozproszonych Izraela zgromadzi.
 3 On uzdrawia złamanych na duchu i zawiązuje ich rany.
 4 On liczy mnóstwo gwiazd i wszystkim imiona daje.
 5 Wielki Pan nasz i wielka moc jego, a mądrości jego nie masz liczby.
 6 Podnosi Pan cichych, a grzeszników poniża aż do ziemi. - Zanućcież Panu chwałę, grajcie Bogu naszemu na cytrze!

- 8 On okrywa niebo obłokami, i ziemi deszcz gotuje. On czyni, że rośnie trawa po górach i zioła dla posługi ludzkiej.
9 On daje bydłu żywność jego i kruczętom wzywającym go.
10 Nie lubuje się w sile koni ani w goleniach męża ma upodobanie.
11 Lubuje się Pan w tych, którzy się go boją, i w tych, którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego.

147

12 Alleluja!

Chwał, Jeruzalem, Pana, chwał, Syjonie, Boga twego!

13 Albowiem umocnił zawory bram twoich, pobłogosławił synom twym w tobie!

14 On użył pokoju granicom twoim i nasycił cię najwyborniejszym zbożem. -

15 On puszcza słowo swe na ziemię, bardzo prędko biegnie mowa jego.

16 On daje śnieg jak wełnę, a mgłę rozsypuje jak popiół.

17 Spuszcza lód swój jak bryły; kto się ostoja przed zimnem jego?

18 Pośle słowo swoje a roztopi je, wionie wiatr jego, a pocieką wody. -

19 On oznajmia słowo swe Jakubowi, ustawy i przykazania swe Izraelowi.

20 Nie uczynił tak żadnemu narodowi, i nie objawił im przykazań swoich. Alleluja!

PS 148. NIEBO I ZIEMIA NIECH CHWAŁĄ BOGA! Wezwanie istot niebieskich do chwalenia Boga, który je wszystkie słowem swym stworzył i dał im prawa nieodmienne (1-6). Wezwanie skierowane do istot ziemskich nieżywojących, zwierząt i ludzi, a w szczególności do Izraela, którego Bóg osobiście wybrał i podniósł (7-14).

148

1 Alleluja!

Chwalcie Pana z niebios, chwalcie go na wysokościach!

2 Chwalcie go, wszyscy aniołowie jego, chwalcie go, wszystkie wojska jego!

3 Chwalcie go, słońce i księżycu, chwalcie go, wszystkie gwiazdy i światło!

4 Chwalcie go, niebios nad niebiosami i wody,

5 które są nad niebiosami, niech chwałą imię Pańskie! Albowiem on rzekł, i zostały uczynione, on rozkazał, i zostały stworzone.

6 Ustanowił je na wieki i na wieki wieków, ustawę dał i nie przemienie. -

7 Chwalcie Pana z ziemi, smoki i wszystkie przepaści;

8 ogniu, gradzie, śniegu, lodzie i wietrze gwałtowny, czyniące słowo jego;

9 góry i wszystkie pagórki, drzewa owocowe i wszystkie cedry;

10 zwierzęta i wszystko bydło, płazy i ptactwo skrzydlate;

11 królowie ziemi i wszystkie narody, książęta i wszyscy sędziowie ziemi;

12 młodzieńcy i panny, starzy i młodzi niech imię Pana chwałą,

13 bo wywyższyło się imię jego samego!

14 Chwała jego na niebie i na ziemi, i wywyższył róg ludu swego. Chwała dla wszystkich świętych jego, dla synów Izraela, ludu przybliżającego się do niego. Alleluja!

PS 149. TRIUMF NAD POGANAMI. Niech Izrael sławi Pana, który sobie w nim podoba i wywyższa go (1-4), i powierza mu zaszczytną misję dokonania pomsty na pogańskich narodach (5-9).

149

1 Alleluja!

Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwała jego w zgromadzeniu świętych!

2 Niech się weseli Izrael w tym, który go stworzył, a synowie Syjonu niech się radują w królu swoim!

3 Niechaj imię jego chwałą w chórze, na bębnie i na harfie niechaj mu grają!

4 Bo ma Pan upodobanie w ludzie swoim i podniesie cichych ku zbawieniu. -

5 Rozweselą się święci w chwale, rozradują się na łóżach swoich.

6 Wysławianie Boga w gardłach ich, a miecze obosieczne w rękach ich,

7 aby uczynili pomstę nad narodami, karanie między ludami;

8 aby powiązali królów ich w pęta, a szlachcę ich w okowy żelazne,

9 aby uczynili nad nimi sąd napisany. Taka jest chwała dla wszystkich świętych jego. Alleluja!

PS 150. OSTATNI AKORD.

150

1 Alleluja!

Chwalcie Pana w świątyni jego, chwalcie go na firmamencie mocy jego!

2 Chwalcie go dla potężnych czynów jego, chwalcie go według mnóstwa wielkości jego!

3 Chwalcie go głosem trąby, chwalcie go na harfie i na cytrze!

4 Chwalcie go na bębnie i w korowodach, chwalcie go na strunach i na fletniach!

5 Chwalcie go na cymbałach dźwięcznych, chwalcie go na cymbałach gromkich!

6 Wszelki duch niechaj Pana chwali! Alleluja!

Księga Przypowieści

TYTUŁ I CEL KSIĘGI (1,1-7)

1

1 1 Przypowieści Salomona, syna Dawidowego, króla izraelskiego, dla poznania mądrości i karności,

2 dla zrozumienia słów roztropnych

3 i dla przyjęcia ćwiczenia w nauce, sprawiedliwości, sądu i prawości;

4 dla udzielenia niedoświadczonym biegłości, młodemu umiejętności i rozumu.

5 Mądry słuchając mędrszym będzie, a rozumny rzędy otrzyma.

6 Wyrozumie przypowieść i wykład, słowa mądrych i zagadki ich.

7 Bojaźń Pańska początkiem mądrości; mądrością i nauką głupi gardzą.

CZEŚĆ I (1,8 - 9,18)

OGÓLNE NAPOMNIENIA MĄDROŚCI I. NALEŻY UNIKAĆ TOWARZYSTWA
LUDZI ZŁYCH (1,8-19).

8 Słuchaj, synu mój, napomnienia ojca twego, a nie opuszczaj wskazówek matki
twojej,

9 aby była przydana ozdoba głowie twojej i łańcuch szyi twojej.

10 Synu mój, jeśli cię nęcili grzesznicy, nie przyzwalaj im!

11 Jeśli rzekli: "Pójdź z nami, zasadźmy się na krew, skrycie położmy sidła na
niewinnego bez przyczyny; połknijmy go jak otchłań żywego,

12 a całego jak zstępującego do grobu; wszelką cenną nłajętność znajdziemy,

13 napelnimy domy nasze łupem;

14 puść los z nami, mieszek jeden niech będzie wszystkich nas":

15 synu mój, nie chodź z nimi, powściągnij nogę twoją od ścieżek ich!

16 Albowiem nogi ich biegają do złego i spieszą się, aby krew przelali.

17 Ale na próżno zarzucają sieć przed oczyma skrzydlatych.

18 Oni też przeciw krwi swojej zasadzają się i czynią zasadzkę przeciw duszom
swoim.

19 Takie są ścieżki wszelkiego chciwego: dusze posiadających porywają.

2. WEZWANIE MĄDROŚCI (1,20-33). Mądrość publicznie woła (20-21). Niech
wszyscy słuchają jej napomnień (20-21). Tych, którzy nią gardzą, ona wyśmiej
w ich zgubie (24-26) i opuści ich (27-33).

20 Mądrość przed domami woła, na ulicach głos swój podnosi,

21 na czele gromad woła, we drzwiach bram miejskich wygłasza słowa swe,
mówiąc:

22 "Dopókiż naiwni będziecie miłować dzieciństwo? dopóki głupi rzeczy im
szkodliwych żądać będą, a nieroztropni nienawidzić umiejętności?

23 Nawróćcie się na upomnienie moje! Oto objawię wam ducha mego i ukazę

wam słowa moje.

24 Ponieważ wołałam, a nie chcieliście, wyciągałam rękę moją, a nie było, kto by spojrzał,

25 wzgardziliście wszelką radą moją i zaniedbaliście upomnień moich :

26 ja też śmiać się będę w waszym zatraceniu i urągać będę, gdy to na was przyjdzie, czegoście się bali.

27 Gdy przypadnie nagle nieszczęście, i zguba jak burza nadciągnie, kiedy przyjdzie na was utrapienie i ucisk,

28 wtedy mnie wzywać będą, a nie wysłucham, rano wstaną, a nie znajdą mnie,

29 dlatego że mieli w nienawiści karność, a bojaźni Pańskiej nie przyjęli,

30 ani przestawali na radzie mojej, i uwłaczali wszelkiemu napomnieniu memu.

31 A tak będą jeść owoce drogi swojej i nasycą się pomysłami swymi.

32 Odwrócenie prostaczków zamorduje ich, a szczęście głupców zatraci ich.

33 Ale kto mnie usłucha, bez bojaźni będzie odpoczywał i zażyje obfitości, bez obawy złego."

3. OWOCE MĄDROŚCI (2,1-22). Kto szuka mądrości (1-4), osiągnie bojaźni i poznanie Boga, oraz jego opiekę (5-9), ustrzeże się od towarzystwa złych ludzi (10-15) i od obcych niewiast (16-19), a dostąpi błogosławieństw przeznaczonego dobrym (20-22).

2

1 Synu mój, jeśli przyjmiesz mowy moje, a przykazania moje zachowasz przy sobie,

2 tak iżby słuchało mądrości ucho twoje: nakłoń serca swego ku słuchaniu roztropności.

3 Bo jeśli wezwiesz mądrości i nakłonisz serce twe ku roztropności;

4 jeśli jej szukać będziesz jak pieniędzy, a jak za skarbami kopać za nią będziesz:

5 wtedy zrozumiesz bojaźń Pańską i umiejętność Bożą znajdziesz.

6 Bo Pan daje mądrość, a z ust jego roztropność i umiejętność.

7 Strzec będzie zbawienia prawych i obroni chodzących w prostocie,

8 chroniąc ścieżki sprawiedliwości i drogi świętych osłaniając.

9 Wtedy zrozumiesz sprawiedliwość i sąd, i prawość, i wszelką ścieżkę dobrą.

10 - Jeśli wejdzie mądrość do serca twego, a umiejętność spodoba się duszy twojej,

11 przezorność strzec cię będzie, a roztropność zachowa cię:

12 abyś był wyrwany z drogi złej i od człowieka, który mówił przewrotności; od tych, co opuszczają drogę prostą,

13 a chodzą drogami ciemnymi ; którzy się weselą źle uczyniwszy,

14 i radują się z rzeczy najgorszych;

15 których drogi przewrotne są i postęпки bezecne;

16 - abyś był uratowany od cudzej niewiasty i od obcej,

17 która umiła mowy swoje i opuszcza wodza młodości swojej, i zapomniała przymierza Boga swego;

18 albowiem dom jej nachylił się do śmierci i ścieżki jej do otchłani;

19 wszyscy, którzy wchodzą do niej, nie wrócą się i nie chwycą się ścieżki żywota;

20 - abyś chodził drogą dobrą, i strzegł sprawiedliwych ścieżek.

21 Bo którzy są prawi, będą mieszkać na ziemi, a prości trwać będą na niej.

22 Ale bezbożni będą wytraceni z ziemi, a którzy czynią niesprawiedliwie, będą z niej zniesieni.

4. PRZESTRZEGANIE MIŁOSIERDZIA I PRAWDY, ODDANIE SIĘ BOGU (3,1-12).

3

- 1 Synu mój, nie zapominaj pouczeń mego, a przykazań moich niech strzeże serce twoje;
- 2 przedłużenia bowiem dni i lat żywota i pokoju przydadzą tobie.
- 3 - Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają; obwiń je około szyi twojej i napisz na tablicach serca twego,
- 4 a znajdziesz łaskę i rozum dobry u Boga i u ludzi.
- 5 - Miej ufność w Panu ze wszystkiego serca swego, a nie polegaj na roztropności twojej;
- 6 na wszystkich drogach twoich myśl o nim, a on prosto pokieruje ścieżki twoje.
- 7 - Nie bądź we własnych oczach mądrym, bój się Boga, a odstępuj od złego;
- 8 gdyż będzie to zdrowiem dla ciała twego i odwilżeniem dla kości twoich.
- 9 - Czcij Pana z majętności twojej i z pierwocin wszelkiego zboża twego dawaj mu,
- 10 a napełnią się gumna twoje obfitością i prasy twe winem opływać będą.
- 11 - Karności Pańskiej, synu mój, nie odrzucaj, i nie upadaj na duchu, gdy od niego karany bywasz,
- 12 bo kogo Pan miłuje, karze i podoba sobie w nim jak ojciec w synu.

5. WARTOŚĆ MĄDROŚCI (3,13-26). Mądrość cenniejsza jest niż wszystkie skarby (13-15); wiele dóbr przysparza człowiekowi (16-18). Bóg mądrością świat stworzył (19-20). Mądrość zapewnia bezpieczeństwo (21-26).

- 13 Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość i który obfituje w roztropność:
- 14 lepsze jest nabycie jej niżli kupczenie srebrem, a owoc jej niż najlepsze i najczystsze złoto;
- 15 droższa jest nad wszystkie bogactwa, a nic z tego, co zwykło się pożądać, nie może być z nią porównane.
- 16 - Przedłużenie dni na prawicy jej, a na lewicy jej bogactwa i sława.
- 17 Drogi jej - drogi piękne, i wszystkie ścieżki jej spokojne.
- 18 Drzewem żywota jest tym, którzy się jej chwycili, i błogosławiony, który ją otzyma.
- 19 - Pan mądrością ugruntował ziemię, roztropnością niebiosów utwierdził.
- 20 Mądrością jego wytrysnęły głębokości i obłoki skraplają się w rosę.
- 21 - Synu mój, niech te rzeczy nie schodzą z oczu twoich;
- 22 strzeż zakonu i rady, a będą życiem dla duszy twojej i ozdobą dla szyi twojej;
- 23 wtedy pójdziesz śmiało drogą twoją i noga twoja nie potknie się; jeśli zaśniesz, nie zlékniesz się;
- 24 będziesz odpoczywał i będzie słodki sen twój;
- 25 nie ulęknieś się strachu naglego ani napadających na ciebie mocy bezbożników.
- 26 Pan bowiem będzie przy boku twoim i będzie strzegł nogi twojej, aby cię nie pojmano.

6. ZALECENIE MIŁOŚCI BLIŹNIEGO (3,27-30).

- 27 Nie zabraniaj dobrze czynić temu, który może ; jeśli możesz, i sam dobrze czyń.
- 28 Nie mów przyjacielowi twemu : "Idź i wróć się, a jutro ci dam," gdy możesz zaraz dać.
- 29 Nie obmyślaj przeciw przyjacielowi twemu zła, gdy on w tobie ufność pokłada.
- 30 Nie sprzecaj się z człowiekiem bez przyczyny, gdy on tobie nic złego nie uczynił.

7. NIE ZAZDROŚCIĆ BEZBOŻNEMU I NIE IŚĆ ZA NIM (3,31-35).

- 31 Nie zazdrość człowiekowi niesprawiedliwemu i nie naśladuj dróg jego ;
- 32 bo obrzydłością jest Panu każdy. naśmiewca, a z prostymi rozmowa jego.
- 33 Ubóstwo od Pana w domu bezbożnego, lecz mieszkania sprawiedliwych będą błogosławione.
- 34 On się naśmiej z naśmiewców, a cichym da łaskę.
- 35 Sławę mądrzy osiągną, a wywyższeniem głupich zelżywość.

8. NOWA ZACHĘTA DO NABYWANIA MĄDROŚCI (4,1-27). Ojciec napomina

swego syna, by starał się o mądrość (1-9). Należy iść drogą mądrości (10-13), a unikać drogi bezbożnych (14-19), strzec serca, ust, oczu i postępowania (20-27).

4

1 Słuchajcie synowie, nauki ojca a starajcie się poznać roztropność.
2 Dar dobry dam wam, nie opuszczajcie zakonu mego.
3 Bo i ja byłem synem u ojca mego, młodzieńcem i jedynaczkiem przed matką moją;
4 i nauczał mię, i mówił : "Niech przyjmie słowa moje serce twoje; strzeż przykazań moich, a będziesz żył!
5 Osiągnij mądrość, osiągnij roztropność ; nie zapominaj ani się nie uchylaj od słów ust moich.
6 Nie opuszczaj jej, a będzie cię strzegła; miłuj ją, a zachowa cię.
7 Początek mądrości: osiągnij mądrość i za wszelką posiadłość twoją nabywaj roztropności;
8 uchwyc się jej, a wywyższy cię; będziesz wysławiony od niej, gdy ją obejmiesz;
9 da na głowę twoją pomnożenie łaski i koroną ozdobną nakryje cię."
10 - Słuchaj, synu mój, i przyjmij słowa moje, aby ci się pomnożyły lata żywota.
11 Drogę mądrości ukazę tobie, poprowadzę cię ścieżkami prawości;
12 gdy nimi pójdziesz, nie będą ściśnięte kroki twoje, a biegnąc nie będziesz miał zawady.
13 - Trzymaj się nauki, nie opuszczaj jej ; strzeż jej; bo ona jest życiem twoim.
14 Nie kochaj się w ścieżkach bezbożników, ani sobie podobaj w drodze niegodziwców.
15 Uciekaj od niej i nie chodź po niej, odwróć się i opuść ją.
16 Nie śpią bowiem dopóki czego złego nie popełnią i nie mogą spać, aż kogo podejdą ;
17 jedzą chleb bezbożności i wino nieprawości piją.
18 A ścieżka sprawiedliwych jak jasna światłość wschodzi i rośnie aż do pełnego dnia.
19 Droga bezbożnych ciemna, nie wiedzą, gdzie upadną:
20 - Synu mój, słuchaj słów moich i na mowy moje nakłoń ucha twego ;
21 niech nie odchodzą od oczu twoich; chowaj je wespół serca twego;
22 życiem bowiem są dla tych, którzy je znajdują i zdrowiem dla całego ciała.
23 Wszelaką strażą strzeż serca twego, bo z niego życie pochodzi.
24 Oddal od siebie usta przewrotne, a wargi uwłaczające niechaj będą daleko od ciebie.
25 Oczy twoje niechaj prosto patrzą, a powieki twe niech uprzedzają kroki twoje.
26 Prostuj ścieżki dla nóg twoich, a wszystkie drogi twoje będą ustalone.
27 Nie ustępuj na prawo ani na lewo, odwróć nogę twoją od złego ; bo drogi, które są po prawej stronie, zna Pan, a przewrotne są te, które są po lewej stronie. A on prostymi uczyni biegi twoje i drogi twoje w pokoju poprowadzi.

9. UNIKAĆ NIERZĄDNIC (5,1-23). Zła niewiasta uwodzi swymi wdziękami, lecz gotuje nieszczęście (1 -6). Cudzołóstwo prowadzi do zguby i do wyrzutów sumienia (7-14). Przywiązanie do własnej żony ustrzeże od niewierności (15 -20). Za zrządzeniem Bożym własna nieprawość gubi człowieka (21-23).

5

1 Synu mój, bądź pełen mądrości mojej, a ku roztropności mojej nakłoń ucha twego,
2 abyś strzegł myśli, a wargi twe by zachowały naukę.
3 Nie słuchaj chytrłości niewieściej, kapiącym bowiem płastrem miodu wargi nierządnicy, a gardło jej gładzsze niż oliwa,
4 lecz koniec jej gorzki jak piołun, i ostry jak miecz obosieczny.
5 Nogi jej zstępują do śmierci, a kroki jej dochodzą do otchłani.
6 Po ścieżce żywota nic chodzą, błędne są kroki jej i niewybadane.
7 - Teraz tedy, synu mój, słuchaj mię, a nie odstępуй od słów ust moich.
8 Oddal od niej drogę twoją, a nie zbliżaj się do drzwi domu jej,
9 abyś nie wydał obcym czci twojej, a lat twoich okrutnemu;
10 by się snadź nie nasycili obcy siłą twoją, a prace twe nie były w cudzym domu,
11 i abyś na końcu, kiedy zniszczysz mięśnie twoje i ciało twoje, nie musiał wzdychać i mówić :
12 "Czemuż się brzydziłem nauką, a serce moje nie przyjęło karcenia,
13 i nie słuchałem głosu uczących mię, i ku nauczycielom nie nachyliłem ucha mego?
14 Byłbym prawie w każde nieszczęście popadł w pośrodku zgromadzenia i zboru."

- 15 - Pij wodę z cysterny twojej i wody płynące studni twojej ;
- 16 niech ściekają źródła twoje z domu, a na ulicach wody twe rozdzielaj.
- 17 Miej je sam, a obcy niech nie będą uczestnikami twymi.
- 18 Niech będzie źródło twój błogosławiony, i wesel się z żoną młodości twojej:
- 19 łania to najmiłsza i jelonek najwdzięczniejszy; piersi jej niech cię upajają na każdy czas, a miłością jej rozkoszuj się ustawicznie.
- 20 Czemu, synu mój, dajesz się uwodzić obcej i odpoczywasz na łonie cudzej?
- 21 - Pan patrzy na drogi człowieka, i uważa na wszystkie kroki jego.
- 22 Własne nieprawości chwytają niegodziwca, a powrozami grzechów swych związany bywa.
- 23 On umrze, przeto że nie miał karności, a w wielkości głupoty swojej oszukany będzie.

10. NIE DAWAĆ PORĘKI (6,1-5).

- 6
- 1 Synu mój, jeśli poręczyłeś za przyjaciela twego, uwiązałeś u obcego rękę swoją:
- 2 usidliłeś się słowami ust twoich i pojmany jesteś własnymi mowami.
- 3 Uczyniże tedy, co mówię, synu mój, i wyzwól się sam, bo wpadłeś w rękę bliźniego twego : biegaj, spiesz się, zbudź przyjaciela twego ;
- 4 nie dawaj snu oczom twoim i niech nie drzemią powieki twoje.
- 5 Wyrwij się jak sarna z ręki i jak ptak z ręki ptasznika !

11. UNIKAĆ LENISTWA (6,6-11).

- 6 Idź do mrówki, o leniwcze, a przypatruj się drogom jej i ucz się mądrości !
- 7 Ona nie mając wodza ani nauczyciela ani przełożonego,
- 8 gotuje w lecie pokarm dla siebie i gromadzi we żniwa, co by jadła.
- 9 A dokądże, leniwcze, spać będziesz ? Kiedy powstaniesz ze snu swego?
- 10 Trochę pośpisz, trochę podrzemiesz, trochę złożysz ręce, aby spać :
- 11 i przyjdzie na cię jak przechodzień niedostatek, a ubóstwo jak mąż zbrojny. Lecz jeśli będziesz nieleniwy, przyjdzie jak źródło żniwo twoje, a niedostatek daleko ucieknie od ciebie.

12. OBLUDA (6,12-15).

- 12 Człowiek odstępca, mąż nieużyteczny, chodzi z przewrotnymi ustami, mruga oczyma, pociera nogą,
- 13 palcem mówi,
- 14 przewrotnym sercem wymyśla zło, a na każdy czas swary rozsiewa.
- 15 Temu nagle przyjdzie zatracenie jego i niespodzianie skruszony będzie, a nie będzie dlań więcej lekarstwa.

13. SIEDEM RZECZY, KTÓRYCH NIENAWIDZI PAN (6,16-19).

- 16 Sześć rzeczy jest, których nienawidzi Pan, siódmą brzydzi się dusza jego:
- 17 oczu wyniosłych, języka kłamliwego, rąk przelewających krew niewinną,
- 18 serca knującego zamysły złośliwe, nóg prędkich, by biec ku złemu,
- 19 świadka fałszywego, który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rozterki między braćmi.

14. OSTRZEŻENIE PRZED CUDZOŁOŻNICĄ (20-35). Ważność nauki (20-24). Przestawanie z taką niewiastą prowadzi do pewnej zguby i hańby (25-35).

- 20 Zachowaj, synu mój, przykazania ojca twego, a nie opuszczaj wskazań matki twojej.
- 21 Uwiąż je na zawsze u serca twego i obwiąż około szyi twojej.
- 22 Gdy będziesz chodził, niechaj idą z tobą, gdy będziesz spał, niech cię strzegą, a gdy się ocucisz, rozmawiaj z nimi,
- 23 bo przykazanie pochodnią jest, a wskazania światłością, i drogą do życia jest napomnienie karności;
- 24 aby cię strzegły od złej niewiasty, od łagodnego języka obcej.
- 25 - Niechaj nie pożąda piękności jej serce twoje, i nie daj się pojmać mruganiu jej;

26 cena bowiem nierządnic ledwie za jeden chleb stoi, a niewiasta zamężna drogą duszę chwyta.
 27 Czyż człowiek może skryć ogień w zanadrzu swoim, tak aby nie gorzały szaty jego ?
 28 albo chodzić po rozpalonym węglu, tak aby się nie poparzyły nogi jego?
 29 Tak ten, który wnijdzie do żony bliźniego swego, nie będzie czysty, kiedy się jej dotknie.
 30 Niewielka jest wina, kiedy kto ukradnie, bo kradnie, aby duszę łaknącą nasycić;
 31 gdy go też zdybią, nagrodzi siedmiorako i odda wszystką majątność domu swego.
 32 Ale kto cudzołożnikiem jest, przez głupotę serca straci duszę swoją;
 33 zelżywość i sromotę zbiera sobie, a hańba jego nie będzie zgładzona,
 34 bo zawistna miłość i zapalczywość męża nie przepuści w dzień pomsty,
 35 i nie przystanie on na niczyje prośby, i nie przyjmie za okup nawet licznych darów.

15. TEN SAM TEMAT (7,1-27). Niech mądrość ustrzeże młodzieńca przed niewiastą obcą (1-5) ! Opis : młodzieniec niedoświadczony (6-9); zła niewiasta, czyhająca na swą ofiarę (10-12); spotkanie i pokusa (13-20); upadek (21-23). Napomnienie do roztropności, by uniknąć zgubnych skutków grzechu (24-27).

7

1 Synu mój, strzeż mów moich, a przykazania moje zachowaj u siebie.
 2 Synu, strzeż przykazań moich, a będziesz żył, i wskazań moich jak żrenicy oka twego.
 3 Przywiąż je do palców twoich, napisz je na tablicach serca twego.
 4 Mów do mądrości : "Siostrą moją jesteś," a roztropność nazywaj przyjaciółką swoją,
 5 aby cię strzegła od obcej niewiasty i od cudzej, która słowa swoje łagodnymi czyni.
 6 - Bo oknem domu swego przez kratę wyglądałem i ujrzałem niedoświadczonych,
 7 obaczyłem głupiego młodzieńca,
 8 który szedł przez ulicę koło rogu i w pobliżu drogi domu jej postępował zmierzchem,
 9 pod wieczór, w ciemności nocnej i w mroku.
 10 A oto wyszła naprzeciw niego niewiasta w ubiorze wszetecznym, gotowa na łowienie dusz, świegotliwa i niesforna,
 11 niespokojna i nie mogąca ustać w domu swym na nogach swoich,
 12 to przed domem, to na ulicach, to na rogach zasadzkę czyniąca.
 13 I ująwszy młodzieńca pocałowała go, a niewstydliwą twarzą pochlebia mówiąc:
 14 "Ślubowałam 14 ofiary za zdrowie, dzisiaj spełniłam śluby moje.
 15 Przeto wyszłam naprzeciw ciebie pragnąc cię widzieć, i znalazłam.
 16 Usznurowałam wstęgami łóżko moje, usłałam je kobietami wzorzystymi z Egiptu,
 17 pokropiłam pościel moją mirrą i aloesem i cynamonem. Pójdźże,
 18 upijmy się piersiami i używajmy pożądaných uścisków aż do białego dnia!
 19 Bo nie ma męża w domu, pojechał w daleką drogę, wziął ze sobą worek pieniędzy,
 20 na pełnię księżyca ma się wrócić do domu swego."
 21 Usidliła go wielu słowami i pochlebstwem ust przyciągnęła go.
 22 Wnet poszedł za nią jak wół, gdy go na rzeź wiodą, i jak baran głupi, który podskakuje, a nie wie, że go ciągną,
 23 by go związać, aż przebijie strzała wątrobę jego ; jak gdyby ptak spieszył się do sidła, a nie wie, że idzie o niebezpieczeństwo życia jego.
 24 - Teraz, tedy, synu mój, słuchaj mnie i bacz na słowa ust moich.
 25 Niechaj nie zbacza na drogi jej serce twoje i nie daj się uwieść ścieżkom jej;
 26 wielu bowiem zraniwszy powaliła i najmocniejsi od niej zostali zabici.
 27 Drogą do otchłani dom jej, przechodzącą aż do komnat śmierci.

16. MĄDROŚĆ SAMA SIEBIE SŁAWI I POLECA JAKO MISTRZYNIE (8,1-36). Na miejscach najbardziej widocznych i uczęszczanych woła mądrość (1-3), wzywając wszystkich, a zwłaszcza niedoświadczonych (4-6), by słuchał słów prawdziwych i sprawiedliwych, które wychodzą z jej ust (7-11). Dobra, jakie obiecuje, są: wiedza, nienawiść złego, rada i moc, bogactwa, chwała, sprawiedliwość (12-21). Mądrość u Boga była, zanim cokolwiek zostało stworzone (22-26) i z Nim była czynna w stworzeniu (27-31). Szczęście tego, co

znalazł mądrość (32-36).

8

1 Czyż mądrość nie woła, a roztropność nie wydaje głosu swego?
2 Na wierzchołkach i wysokich górach, przy drodze, w pośrodku dróg stojąc,
3 przy bramach miejskich i w samych drzwiach odzywa się mówiąc :
4 "O ludzie, do was wołam, a głos mój do synów człowieczych!
5 Zrozumiećcież maluczcy, przezorność, a głupcy, uważajcie!
6 Słuchajcie, bo o wielkich rzeczach mówić będę i otworzą się usta moje, aby opowiadać, co jest prawe.
7 - Prawdę rozmyślać będzie gardło moje, a wargi moje będą się brzydzić bezbożnością.
8 Sprawiedliwe są wszystkie mowy moje, nie ma w nich nic krzywego ani przewrotnego ;
9 słuszne są dla rozumnych i prawe dla znajdujących umiejętność.
10 Przyjmijcie ćwiczenie moje, a nie pieniądze, umiejętność raczej niż złoto obierajcie.
11 Lepsza jest bowiem mądrość nad wszelakie najdroższe rzeczy, i nic godnego pożądania nie może być z nią porównane.
12 - Ja, mądrość, mieszkam w radzie i w myślach rozumnych przebywam.
13 Bojaźń Pańska nienawidzi zła ; pychę i hardością, i drogą złą, i usta dwujęzycznymi brzydzę się.
14 Moja jest rada i prawość, moja jest roztropność, moje jest męstwo.
15 Przeze mnie królowie królują i prawodawcy stanowią, co jest sprawiedliwe.
16 Przeze mnie książęta panują i władcy wymierzają sprawiedliwość.
17 Ja miłuję tych, którzy mnie miłują, a którzy rano wstają do mnie, znajdą mnie.
18 Przy mnie są bogactwa i sława, pyszne majątki i sprawiedliwość.
19 Lepszy bowiem jest owoc mój niż złoto i kamienie drogie, a plony moje niż srebro wyborne.
20 Po drogach sprawiedliwości chodzę, w pośrodku ścieżek sądu,
21 aby ubogacić tych, którzy mnie miłują, i skarbce ich napełnić.
22 - Pan mój posiadał na początku dróg swoich, pierwiej niżli co uczynił od początku.
23 Od wieku jestem ustanowiona i od dawna, pierwiej niżli się ziemia stała.
24 Jeszcze nie było głębiny, a ja już poczęta byłam ; jeszcze źródła wód nie wytrysnęły,
25 jeszcze góry potężną masą me stały, przed pagórkami jam się rodziła ;
26 jeszcze był ziemi nie uczynił, ani rzek, ani zawiązywał okręgu ziemi.
27 Gdy gotował niebiosy, byłam przy tym; gdy według dokładnego prawa kołem otaczał głębiny,
28 gdy niebiosy utwierdzał w górze i ważył źródła wód,
29 gdy zakładał morzu granice jego i ustawę dawał wodom, aby nie przestępowały granic swoich; kiedy zawiązywał fundamenty ziemi.
30 Z Nim byłam wszystko urządzając, i rozkoszowałam się na każdy dzień, igrając przed nim w każdy czas,
31 igrając po okręgu ziemi, a rozkoszą moją być z synami człowieczymi.
32 - Teraz tedy, synowie, słuchajcie mnie : błogosławieni, którzy strzegą dróg moich!
33 Słuchajcie napomnienia i bądźcie mądrymi, a nie odrzucajcie go.
34 Błogosławiony człowiek, który mnie słucha i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień, i pilnuje u podwojów drzwi moich.
35 Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpie zbawienie od Pana;
36 ale kto przeciw mnie zgrzeszy, zrani duszę swoją. Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, kochają się w śmierci."

17. BIESIADA MĄDROŚCI (9,1-12). Przygotowanie (1-2); sproszczenie gości (3 -6). Od słuchania nauk mądrości wykluczeni są naśmiewcy, dopuszczeni mądrzy i sprawiedliwi, którzy stąd odniosą dla siebie pożytek (7-12).

9

1 Mądrość zbudowała sobie dom, wyciosała siedem filarów.
2 Zabiła ofiarne zwierzęta swoje, zamieszała wino i stół swój zastawiła.
3 Posłała służące swe, aby przyzwały, na zamek i na mury miejskie :
4 "Jeśli kto jest maluczki, niech przyjdzie do mnie !" A do głupich mówiła :
5 "Pójdźcie,żywajcie chleba mego i pijcie wino, które wam zamieszałam !
6 Opuśćcie dzieciństwo, a żyjcie i chodźcie drogami roztropności!"

- 7 - Kto uczy naśmiewcę, sam sobie krzywdę czyni, a kto napomina bezbożnika, zmażę sobie gotuje.
 8 Nie karz naśmiewcy, aby cię nie miał w nienawiści, karć mądrego, a będzie cię miłował.
 9 Daj mądrym sposobność, a przyczyni mu się mądrości, nauczaj sprawiedliwego, a pospieszy się wziąć.
 10 Początkiem mądrości bojaźń Pańska, a umiejętność świętych roztropnością.
 11 Bo przeze mnie pomnożą się dni twoje przyczynią się tobie lata żywota.
 12 Jeśli będziesz mądry, będziesz nim sam dla siebie, a jeśli będziesz naśmiewcą, sam szkodę poniesiesz.

18. BIESIADA GŁUPOTY (9,13-18).

- 13 Niewiasta głupia i wrzaskliwa, i pełna ponęt, a nic zgoła nie umiejąca,
 14 usiadła we drzwiach domu swego na stołku, na wyższym miejscu w mieście,
 15 aby wołać przechodzących ulicą i idących drogą swoją :
 16 "Kto jest maluczki, niechaj zstąpi do mnie." A do głupiego rzekła:
 17 "Wody kradzione słodsze są, a chleb kryjomy smaczniejszy."
 18 A nie wiedział, że tam są olbrzymi, i w głębokościach otchłani goście jej.

CZEŚĆ II (10,1- 31,31)

SZCZEGÓŁOWE ZASADY POSTĘPOWANIA I. Pierwszy zbiór Salomona. (10,1 - 22,16) Przypowieści Salomona.

10

- 1 Mądry syn rozwesela ojca, a syn głupi zgryzotą jest matce swojej.
 2 Nic nie pomogą skarby niegodziwie zdobyte, lecz sprawiedliwość wybawi od śmierci.
 3 Nie udreży Pan głodem duszy sprawiedliwego, a zasadzki bezbożnych wywróci.
 4 Ubóstwo sprawiła ręka leniwa, a ręka mocnych bogactwa gotuje. Kto się wspiera na kłamstwach, ten pasie wiatry, i on też ściga latające ptaki.
 5 Kto zbiera we żniwa, jest synem mądrym, ale synem pohańbienia, kto śpi w lecie.
 6 Błogosławieństwo Pańskie nad głową sprawiedliwego, a nieprawość usta bezbożnych pokrywa.
 7 Pamięć sprawiedliwego chwalebna, ale imię bezbożnych zginie.
 8 Mądry sercem przyjmuje przykazania, głupi bywa bity wargami.
 9 Kto chodzi w prostocie, bezpiecznie chodzi, lecz kto na przewrotne drogi się puszcza, będzie wyjawiony.
 10 Kto mruga okiem, przyniesie żal, a głupi wargami będzie bity.
 11 Źródłem życia usta sprawiedliwego, a usta bezbożnych nieprawość pokrywają.
 12 Nienawiść wzbudza swary, a wszystkie występki miłość zakrywa.
 13 W ustach mądrego znajduje się mądrość, a kij na grzbiecie tego, któremu nie staje serca.
 14 Mądrzy tają umiejętność, lecz usta głupiego są bliskie pohańbienia.
 15 Majętność bogatego miastem obrońnym jego, strachem dla ubogich niedostatek ich.
 16 Robota sprawiedliwego ku żywotowi, ale urodzaj bezbożnego ku grzechowi.
 17 Droga do żywota strzegącemu karności, lecz kto opuszcza przestrogi, błądzi.

Dobre i złe skutki mowy (10,18-26).

- 18 Wargi kłamliwe tają w sobie nienawiść; kto mówi potwarz, głupi jest.
 19 W wielomówności nie obejdzie się bez grzechu, lecz kto miarkuje swe wargi, bardzo roztropny jest.
 20 Srebrem wyborym język sprawiedliwego, ale serce bezbożnych nie jest nic warte.
 21 Wargi sprawiedliwego nauczają wielu, lecz którzy nieumiejętni są, w niedostatku serca pomrą.
 22 Błogosławieństwo Pańskie czyni bogatymi, i nie przyłączy się do nich utrapienie.
 23 Głupi jakby śmiejąc się popełnia zbrodnię, ale mądrością jest u męża przezorność.
 24 Czego się boi bezbożnik, przyjdzie nań; sprawiedliwym dane będzie, czego pragnął.
 25 Jak chmura przechodząca przeminie bezbożnik, lecz sprawiedliwy jak fundament wieczny.
 26 Jak ocet zębom, a dym oczom, tak leniwy tym, którzy go posłali.

Nagroda sprawiedliwości (10,27-32).

- 27 Bojaźń Pańska dni przyczyni, a lata bezbożnych będą ukrócone.

- 28 Oczekiwaniem sprawiedliwych wesele, lecz nadzieja bezbożnych zginie.
29 Mocą prostego droga Pańska, a strachem dla tych, którzy źle postępują.
30 Sprawiedliwy na wieki nie będzie poruszony, a bezbożnicy mieszkać nie będą na ziemi.
31 Usta sprawiedliwego zrodzą mądrość, język przewrotnych zginie.
32 Wargi sprawiedliwego upatrują to, co się podoba, a usta bezbożnych rzeczy przewrotne.

11

- 1 Waga zdradliwa obrzydliwością jest u Pana; a ciężar sprawiedliwy upodobaniem jego.
2 Gdzie będzie pycha, tam będzie i hańba, a gdzie jest pokora, tam i mądrość.

Owoce prawości i przewrotności (I 1,3-8).

- 3 Prostota sprawiedliwych poprowadzi ich, ale podstępność przewrotnych spustoszy ich.
4 Nie pomogą bogactwa w dzień pomsty, ale sprawiedliwość wybawi od śmierci.
5 Sprawiedliwość prostego naprostuje drogę jego, a bezbożnik upadnie w swojej bezbożności.
6 Sprawiedliwość prawych wyzwoli ich, a niesprawiedliwi w zasadzkach swoich pojmani będą.
7 Gdy umrze człowiek bezbożny, ustanie wszystka nadzieja i oczekiwanie stroskanych zginie.
8 Sprawiedliwy z ucisku bywa wyrwany, a zamiast niego bezbożnik wydany będzie.

Rola sprawiedliwego i niebożnego w społeczeństwie (t 1,9-16).

- 9 Obludnik ustami zdradza przyjaciela swego, ale sprawiedliwi umiejętnością będą wybawieni.
10 Ze szczęścia sprawiedliwych będzie się radowało miasto, a w zatraceniu bezbożnych będzie pochwała.
11 Błogosławieństwem sprawiedliwych wywyższy się miasto, a ustami bezbożnych wywróci się.
12 Kto gardzi przyjacielem swoim, jest ubogiego serca, a człowiek rozumny milczy.
13 Kto zdradliwie chodzi, objawia tajemnice, ale kto jest wiernego serca, tai to, z czym mu się przyjaciel zwierzył.
14 Gdzie nie masz rządcy, lud upadnie, a zbawienie tam, gdzie wiele rady.
15 Nieszczęście spadnie na tego, co za obcego ręczy, lecz kto się strzeże sideł, bezpieczny będzie.
16 Niewiasta nadobna dostąpi sławy, a mocarze będą mieć bogactwa.

Dobroczynność i jej nagroda (11,17-19).

- 17 Dobrze czyni duszy swej człowiek miłosierny, a kto okrutny jest, odpędza i krewnych.
18 Bezbożnik czyni dzieło nietrwałe, a siejącemu sprawiedliwość zapłata wierna.
19 Łaskawość gotuje życie, a szukanie złego - śmierć.

Los sprawiedliwego i bezbożnego (11,20-21).

- 20 Obrzydliwe jest Panu serce przewrotne, a upodobanie jego w tych, którzy w prostocie chodzą.
21 Ręka w ręce, nie ujdzie zły karania, ale potomstwo sprawiedliwych będzie zachowane.
22 Kolczyk złoty w pysku świni : niewiasta piękna a głupia.
23 Pragnieniem sprawiedliwych iest wszelkie dobro; oczekiwaniem bezbożników zapalczywość.
24 Jedni udzielają z własnego i bogatszyń się stają, a drudzy wydzierają nie swoje, a zawsze są w niedostatku.
25 Dusza, która błogosławi, utyje, a kto upaja, i sam też upojony będzie.
26 Kto kryje zboże, przeklnie go pospólstwo, lecz błogosławieństwo nad głową sprzedających.
27 Dobrze wstaje rano, kto szuka dobra, ale kto szuka zła, przyniesie go.
28 Kto ma ufność w bogactwach swoich, upadnie, a sprawiedliwi jak zielony liść zakwitną.
29 Kto zamieszanie wnosi w dom swój, odziedziczy wiatry, a kto głupi jest, będzie służył mądrymu.
30 Owoc sprawiedliwego jest drzewem żywota, a kto ma staranie o duszę, mądry jest.
31 Jeśli sprawiedliwy na ziemi ma odpłatę, o ileż bardziej bezbożny i grzeszny?

12

- 1 Kto miłuje karność, miłuje umiejętność, ale kto nienawidzi przygany, głupi jest.

- 2 Kto dobry jest, wyczerpie łaskę u Pana, ale kto ma ufność w myślach swoich, bezbożnie czyni.
- 3 Nie wzmocni się człowiek z bezbożności, a korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.
- 4 Niewiasta pilna jest koroną dla męża swego, a zgnilizną w kościach jego ta, która czyni rzeczy godne sromoty.
- 5 Myśli sprawiedliwych są słuszne, a rady bezbożnych zdradliwe.
- 6 Słowa bezbożników czyhają na krew, usta sprawiedliwych wybawiają ich.
- 7 Obróć bezbożnych, a nie będzie ich, lecz dom sprawiedliwych stać będzie.
- 8 Z nauki swojej mąż będzie poznany, ale kto jest próżny i głupi, wzgardę zbierać będzie.
- 9 Lepszy jest ubogi, wystarczający sobie, aniżeli chępliwy, który potrzebuje chleba.
- 10 Zna sprawiedliwy dusze bydła swego, a wnętrzności bezbożnych okrutne.
- 11 Kto uprawia ziemię swoją, będzie nasycony chlebem, ale kto się próżnowaniem bawi, bardzo głupi jest. Kto wesoły jest w zasiadaniu przy winie, w zamkach swoich zostawi sromotę.
- 12 Pragnienie bezbożnika jest wzmocnieniem niecnotliwych, lecz korzeń sprawiedliwych rósć będzie.
- 13 Dla grzechów warg zbliża się upadek złośliwego, lecz sprawiedliwy ujdzie ucisku.
- 14 Z owocu ust swoich każdy będzie napełniony dobrami i według uczynków rąk jego będzie mu oddane.
- 15 Droga głupiego słuszna w oczach jego, lecz kto mądry jest, słucha porady.
- 16 Głupi natychmiast gniew swój pokazuje, lecz kto krzywdę pokrywa, jest roztropny.

Grzechy języka (12,17-14).

- 17 Kto mówi, co wie, jest świadkiem sprawiedliwym, ale kto kłamie, jest świadkiem zdradliwym.
- 18 Niejeden obiecuje i jak mieczem sumienia kłuty jest, a język mądrych daje zdrowie.
- 19 Warga prawdy trwać będzie na wieki, lecz kto jest świadkiem nagłym, gotuje sobie język kłamstwa.
- 20 Oszustwo jest w sercu tych, co myślą o złem, ale którzy radzą o pokoju, idzie za nimi wesele.
- 21 Nie zasmuci sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie, lecz bezbożnicy będą pełni nieszczęścia.
- 22 Obrzydliwością są Panu wargi kłamliwe, a którzy wiernie postępują, podobają mu się.
- 23 Człowiek roztropny tai umiejętność, a serce głupich obwołuje głupstwo.
- 24 Ręka mocnych panować będzie, a która leniwa jest, pod hołdem będzie.
- 25 Smutek w sercu męża przygnębi go, a słowem dobrym uweselony bywa.
- 26 Kto nie zważa na szkodę z powodu przyjaciela, jest sprawiedliwy, lecz droga bezbożnych oszuka ich.
- 27 Oszukujący nie znajdzie zysku, a majątność człowieka będzie warta złota.
- 28 Na ścieżce sprawiedliwości życie, a droga błędna wiedzie do śmierci.

13

- 1 Syn mądry - nauka ojcowska; a kto jest naśmiewcą, nie słucha, kiedy się go napomina.
- 2 Z owocu ust swoich człowiek będzie nasycony dobrami, ale dusza przestępców złośliwa.
- 3 Kto strzeże ust swoich, strzeże duszy swojej, lecz kto nierozważny jest w mówieniu, dozna szkody.
- 4 Chce i nie chce leniwiec, a dusza pracujących utyje.
- 5 Słowem kłamliwym będzie się brzydził sprawiedliwy, lecz bezbożnik zawstydzony i zawstydzony będzie.
- 6 Sprawiedliwość strzeże drogi niewinnego, lecz bezbożność podchodzi grzesznika.
- 7 Jest jakoby bogaty, choć go nie ma, i jest jakoby ubogi, choć ma wiele bogactw.
- 8 Okupem duszy męża bogactwa je o, lecz ubogi nie doznaje groźby.
- 9 Światłość sprawiedliwych uwesela, ale świeca bezbożnych zgaśnie.
- 10 Między pysznymi zawsze są swary, a którzy wszystko czynią z poradą, rządzą się mądrością.
- 11 Majętność prędko nabyta umniejsza się, a która powoli bywa ręką zbierana, rozmnoży się.
- 12 Nadzieja, która się odwłóczy, trapi duszę; drzewem żywota pożądanie wypełnione.
- 13 Kto uwłacza jakiej rzeczy, sam się na przyszły czas zobowiązuje, a kto się boi przykazania, w pokoju będzie mieszkał. Dusze zdradliwe błądzą w grzechach, ale sprawiedliwi są miłosierni i litują się.
- 14 Zakon mądrego zdrojem żywota, aby uniknąć upadku śmierci.
- 15 Nauka dobra da łaskę; na drodze gardzących przepaść.
- 16 Roztropny czyni wszystko z rozważą, ale kto głupi jest, pokazuje głupotę.
- 17 Posel bezbożnego wpadnie w nieszczęście, ale posel wierny jest zdrowiem.
- 18 Nędza i sromota temu, który odrzuca przestrożę, ale kto słucha karcącego, wslawiony będzie.
- 19 Pragnienie, jeśli się spełni, rozkoszuje duszę; brzydzą się głupi tymi, którzy się strzegą złego.

- 20 Kto chodzi z mądrym, mądry będzie, przyjaciel głupich stanie się im podobnym.
 21 Grzeszników goni nieszczęście, a sprawiedliwy otrzyma dobra.
 22 Dobry zostawia dziedzicami synów i wnuków, a dla sprawiedliwego przechowuje się majątność grzesznego.
 23 Obfita żywność na nowinach ojców, ale dla innych bywa zbierana bez rozsądku.
 24 Kto oszczędza różgi, nienawidzi syna swego, lecz kto go miłuje, ustawicznie go ćwiczy.
 25 Sprawiedliwy je i nasycą duszę swoją, lecz brzuch bezbożnych nienasycony.

14

- 1 Mądra niewiasta buduje dom swój, a głupia i zbudowany rękami zepsuje.
 2 Chodzący prostą drogą i bojący się Boga wzgardzony bywa od tego, który bezecną drogą chodzi.
 3 W ustach głupiego kij pychy, lecz wargi mądrych strzegą ich.
 4 Gdzie nie ma wołów, żłób próżny jest, a gdzie wiele zboża, tam jest jawna moc wołu.
 5 Świadek prawdziwy nie kłamie, lecz nieprawdę powiada świadek zdradliwy.
 6 Szuka naśmiewca mądrości, a nie znajduje; nauka roztropnych łatwa.
 7 Idź przeciw mężowi głupiemu, a nie pozna warg mądrości.
 8 Mądrością roztropnego jest rozumieć drogę swoją, a nieroztropność głupich błądzi.
 9 Głupi będzie się śmiać z grzechu, a między sprawiedliwymi będzie mieszkała łaska.
 10 Serce, które zna gorzkość duszy swojej, do wesela jego nie przymiesza się obcy.
 11 Dom bezbożnych zgładzony będzie, lecz przybytki sprawiedliwych zakwitną.
 12 Jest droga, która się zda człowiekowi sprawiedliwa, ale koniec jej prowadzi do śmierci.
 13 Śmiech będzie zmieszany z żalostí, a końcem wesela smutek zawładnie.
 14 Drogami swymi nasycony będzie głupi, a nad nim będzie mąż dobry.
 15 Prostoduszny wierzy każdemu słowu, roztropny rozważa kroki swoje. Syn zdradliwy nie będzie miał nic dobrego, ale słudze mądemu powiodą się sprawy i wyprostuje się droga jego.
 16 Mądry boi się i odstępkuje od złego, głupi lekceważy i dufa sobie.
 17 Niecierpliwy czynić będzie głupstwo, a mąż podstępny obmierzły jest.
 18 Naiwni posiadają głupotę, a roztropni będą czekać umiejętności.
 19 Będą leżeć źli przed dobrymi, a bez bożnicy u drzwi sprawiedliwych.
 20 Ubogi i bliskiemu swemu obmierzły będzie, ale przyjaciół bogaczów jest wielu.
 21 Kto gardzi bliźnim swoim, grzeszy, ale kto ma litość nad ubogim, błogosławiony będzie. Kto wierzy w Pana, miłosierdzie miłuje.
 22 Błądzą, którzy źle czynią; miłosierdzie i prawda gotują dobra.
 23 Ze wszelkiej roboty będzie dostatek, ale gdzie słów wiele, tam często niedostatek.
 24 Koroną mądrych bogactwa ich; szaleństwem głupich nieroztropność.
 25 Wybawia duszę świadek prawdziwy, a zdradliwy kłamstwa mówi.

Bojaźń Pańska ufnością i zdrojem życia (14, 26-27).

- 26 W bojaźni Pańskiej mocne ufanie, i synowie jego nadzieję mieć będą.
 27 Bojaźń Pańska zdrojem życia, aby uszli upadku śmierci.
 28 W wielkości ludu godność królewska, a w garstce ludzi zelżywość księżęcia.
 29 Kto jest cierpliwy, wielką się mądrością rządzi, a kto niecierpliwy jest, wynosi swą głupotę.
 30 Życiem ciała - zdrowie serca, próchnieniem kości - zazdrość.
 31 Kto czyni krzywdę ubogiemu, urąga Stworzycielowi jego, a czci go, kto ma zmiłowanie nad ubogim.
 32 Dla złości swej bezbożnik wygnany będzie, ale sprawiedliwy nadzieję ma przy śmierci swojej.
 33 W sercu roztropnego spoczywa mądrość, i wszystkich nieuczonych wyćwiczy.
 34 Sprawiedliwość wywyższa naród, ale grzech czyni ludzi nędzarzami.
 35 Sługa roztropny miły jest królowi, niepożyteczny - gniew jego odczuje.

15

- 1 Odpowiedź łagodna uśmierza gniew, ale mowa przykra pobudza.
 2 Język mądrych ozdobi umiejętność, usta głupich kipią głupotą.
 3 Na każdym miejscu oczy Pańskie wypatrują dobrych i złych.
 4 Język łagodny drzewem żywota, a nieumiarkowany zetrze ducha.

- 5 Głupi śmieje się z napomnienia ojca swego, lecz kto strzeże karności, roztropniejszym się stanie. W obfitej sprawiedliwości jest moc największa, a myśli bezbożnych będą wykorzenione.
- 6 Dom sprawiedliwego mocą wielką, a w dochodach bezbożnego zamieszanie.
- 7 Wargi mądrych siał będą umiejętność, serce głupich odmienne będzie.

Bóg nienawidzi ofiar i czynów bezbożnego (15,8-9).

- 8 Ofiary bezbożnych obrzydłe Panu, modlitwy sprawiedliwych przyjemne.
- 9 Obrzydłością jest Panu droga bezbożnego; kto idzie za sprawiedliwością, jest umiłowany od niego.
- 10 Nauka jest zła dla opuszczającego drogę życia; kto nienawidzi karności, umrze.
- 11 Otczań i zatracenie otwarte są przed Panem, o ileż więc bardziej serca synów człowieczych.
- 12 Człowiek zepsuty nie miłuje tego, kto go karci, i do mądrych nie idzie.
- 13 Serce wesole rozwesela oblicze, w strapieniu serca duch upada.
- 14 Serce mądrego szuka nauki, a usta głupich karmią się nieumiejętnością.
- 15 Wszystkie dni ubogiego złe, myśl bezpieczna jak ustawiczne gody.
- 16 Lepsza jest odrobina z bojaźnią Pańską, niż wielkie skarby a nienasycające.
- 17 Lepiej jest być proszonym na jarzynę z miłością, niż na ciele tłuste z nienawiścią.
- 18 Mąż gniewliwy pobudza swary; kto cierpliwy jest, uśmierza wzbudzone.
- 19 Droga leniwych jak płot cierniowy, droga sprawiedliwych bez zawady.
- 20 Syn mądry uwesela ojca, a głupi człowiek gardzi matką swoją.
- 21 Głupota weselem głupiemu, a mąż mądry prostuje kroki swoje.
- 22 Rozprasza się myśli, gdzie nie ma rady, ale gdzie jest wielu radzących, utwierdzają się.
- 23 Weseli się człowiek zdaniem ust swoich, a słowo, we własnym czasie wyrzeczone, jest bardzo dobre.
- 24 Ścieżka życia nad umiętnym, aby się ustrzegł otczań najgłębszej.
- 25 Dom pysznych Pan wyróci, a granice wdów utwierdzi.
- 26 Obrzydłością Panu myśli złe, a czysta mowa najpiękniejsza potwierdzona będzie od niego.
- 27 Wprawia w zamieszanie dom swój, kto za chciwością idzie, a kto nienawidzi darów, będzie żył. Przez miłosierdzie i wiarę bywają oczyszczane grzechy, a przez bojaźń Pańską odstępuje każdy od złego.
- 28 Serce sprawiedliwego rozmyśla o posłuszeństwie, usta bezbożnych opływają złością.
- 29 Daleko jest Pan od bezbożnych, a modlitw sprawiedliwych wysłucha.
- 30 Światłość oczu uwesela duszę, a dobra sława czyni tłustymi kości.
- 31 Ucho, które słucha karność żywota, w pośrodku mądrych mieszkać będzie.
- 32 Kto odrzuca karność, gardzi duszą swoją, ale kto przyjmuje karanie, panem jest serca.
- 33 Bojaźń Pańska jest ćwiczeniem mądrości, a sławę uprzedza pokora.

16

- 1 Człowieczą jest rzeczą duszę przygotować, a Pańską rządzić językiem.
- 2 Wszystkie drogi człowieka są jawne przed oczyma jego ; Pan jest, który waży duchy.
- 3 Objaw Panu uczynki twoje, a będą wyprostowane myśli twoje.
- 4 Pan wszystko zdziałał dla samego siebie, też i bezbożnika na zły dzień.
- 5 Obrzydły jest Panu każdy pyszny; choćby też ręka do ręki była, nie uchodzi karania. Początkiem drogi dobrej, czynić sprawiedliwość, i miłsza jest ona Bogu, niżli ofiary składać.
- 6 Miłosierdziem i prawdą nieprawość bywa odkupiona, a przez bojaźń Pańską unika się złego.
- 7 Gdy się podobają Panu drogi człowieka, wtedy i nieprzyjaciół jego przywiedzie do pokoju.
- 8 Lepsza jest odrobina ze sprawiedliwością niżli wielkie dochody z nieprawością.
- 9 Serce człowieka układa drogi swoje, ale Pańską jest rzeczą kierować krokami jego.

Obowiązki królów i ich łaska (16,10-15).

- 10 Wyrocznia jest w wargach królewskich, w sądzie nie błędzą usta jego.
- 11 Waga i szala - to sąd Pański, i dziełem jego wszystkie ciężarki w worku.
- 12 Obrzydliwi królowie, którzy źle czynią, bo sprawiedliwością umacnia się stolica.
- 13 Upodobaniem królów wargi sprawiedliwe; kto mówi dobrze, będzie umiłowany.
- 14 Gniew królewski to posłowie śmierci, a mąż mądry ubłaga go.
- 15 W wesołości twarzy królewskiej jest życie, a łaskawość jego jest jak deszcz późny.

- 16 Nabywaj mądrości, bo lepsza jest nad złoto, i nabywaj roztropności, bo droższa jest nad srebro.
 17 Ścieżka sprawiedliwych odchyła się od złego; stróż duszy swej strzeże drogi swojej.
 18 Przed zgubą idzie pycha, a przed upadkiem duch się wynosi.
 19 Lepiej jest korzyć się z cichymi niżli dzielić korzyści z pysznymi.
 20 Ćwiczony w słowie znajdzie dobra, a kto ma nadzieję w Panu, błogosławiony jest.
 21 Kto jest mądrego serca, będzie nazwany rozumnym, a kto jest wdzięcznej wymowy, więcej otrzyma.
 22 Zdrojem życia nauka tego, który ją ma, a nauką głupich szaleństwo.

Dar wymowy (16,23-24).

- 23 Serce mądrego wyćwiczy usta jego, a wargom jego przyda wdzięczności.
 24 Plastrem miodu słowa ozdobne, słodkością duszy i zdrowiem dla kości.
 25 Jest droga, która się zda człowiekowi prawa, a koniec jej prowadzi do śmierci.
 26 Dusza pracującego pracuje dla siebie, bo go przymuszają usta jego.
 27 Mąż bezbożny kopie nieszczęście, a na wargach jego ogień się rozpala.
 28 Człowiek przewrotny wszczyna zwady, a gadatliwy rozłącza książąt.
 29 Mąż złośliwy nęci bliźniego swego i prowadzi go drogą niedobłą.
 30 Kto zapatrzonej myśli o przewrotnościach, gryząc wargi swoje dokonywa zła.
 31 Wieńcem godności sędziwość, która się znajduje na drogach sprawiedliwości.
 32 Lepszy jest cierpliwy niżli mąż mocny, i który panuje nad sercem swoim niż zdobywca miast.
 33 Losy na łono rzucają, ale Pan nimi kieruje.

17

- 1 Lepszy jest kęs chleba suchego z weselem, niżli dom pełen ofiar ze swarem.
 2 Sługa roztropny będzie panował nad synami głupimi i pośród braci będzie dzielił dziedzictwo.
 3 Jak w ogniu próbują srebro, a złoto w piecu, tak Pan próbuje serca.
 4 Zły posłuszny jest językowi złośliwemu, a oszust słucha warg kłamliwych.
 5 Kto gardzi ubogim, znieważa Stworzyciela jego, a kto się raduje z upadku drugiego, nie ujdzie karania.
 6 Wieńcem starych są synowie synów, a chwałą synów ojcowie ich.
 7 Nie przystoją głupiemu słowa poważne, ani książęciu usta kłamliwe.
 8 Kamień drogi najwdzięczniejszy - oczekiwanie czekającego : gdziekolwiek się obraca, mądrze rozumie.
 9 Kto tai grzech, szuka przyjaźni ; kto drugi raz powtarza, rozłącza złączonych.
 10 Więcej osiąga upomnienie u roztropnego niżli sto plag u głupiego.
 11 Zły człowiek zawsze swaru szuka, ale anioł okrutny będzie wysłany przeciw niemu.
 12 Lepiej jest spotkać się z niedźwiedzią, kiedy jej młode porwą, niżli z głupim, ufającym głupocie swojej.
 13 Kto oddaje złem za dobre, nie wynijdzie zło z domu jego.
 14 Kto spuszcza wodę, początkiem jest swarów, i zanim dozna hańby, odstępować od sądu.
 15 Kto usprawiedliwia bezbożnego i kto potępia sprawiedliwego, obydwaj są obrzydłymi Panu.
 16 Cóż pomoże głupiemu, że ma bogactwa, skoro mądrości kupić nie może? Kto dom swój wysoko wznosi, szuka obalenia, a kto unika nauki, w zło wpadnie.
 17 Na każdy czas miłuje, kto jest przyjacielem, a brat poznany bywa w utrapieniu.
 18 Głupi człowiek klaskać będzie rękoma, gdy zaręczy za przyjaciela swego.
 19 Kto myśli o rozterkach, miłuje swary, a kto podwyższa drzwi, upadku szuka.
 20 Kto jest przewrotnego serca, nie znajdzie dobra, a kto językiem kręci, w zło wpadnie.
 21 Głupi się urodził na sromotę swoją, ale i ojciec głupiego nie będzie miał pociechy.
 22 Serce wesołe czyni wiek kwitnącym, duch smutny wysusza kości.
 23 Dar z zanadru bezbożnik bierze, aby wyrócić ścieżki sprawiedliwości.
 24 Na twarzy roztropnego świeci się mądrość, oczy głupich na krańcach ziemi.
 25 Syn głupi jest gniewem ojcu, a żalostí matce, która go zrodziła.
 26 Nie jest dobrze szkodzić sprawiedliwemu, ani bić przełożonego, który dobrze sędzi.

Umiarkowanie w mowie (17,27-28)

- 27 Kto miarkuje mowę swą, jest uczony i mądry, a drogiego ducha mąż rozumny.
 28 I głupi, jeśli milczy, będzie uważany za mądrego, a jeśli stuli usta swe, za roztropnego.

18

- 1 Przyczyn szuka, kto się chce z przyjacielem rozstać, na każdy czas urągania godzin będzie.
- 2 Nie przyjmuje głupi słów roztropności, chybaś to powiadał, co on ma w sercu swoim.
- 3 Bezbożnik, gdy zanurzy się w głębinę grzechów, lekceważy, ale za nim idzie hańba i sromota.
- 4 Wodą głęboką słowa z ust męża, a potokiem wylewającym zdrój mądrości.
- 5 Nie jest rzeczą dobrą mieć wzgląd na osobę bezbożnego, aby odstąpić od prawdy w sądzie.

Mowy głupiego i ich zgubne skutki (18,6-8b).

- 6 Wargi głupiego wdają się w swary, a usta jego wzbudzają rozterki.
- 7 Usta głupiego są zgubą dla niego, a wargi jego upadkiem duszy jego.
- 8 Słowa dwujęzycznego są jakoby proste, a one dochodzą aż do samych wnętrzności żywota. Leniwego powala bojaźń, a dusze zniewieściałych będą łaknąć.
- 9 Kto niedbały i leniwy jest w robocie swojej, bratem jest temu, co rozprasza roboty swoje.
- 10 Wieżą najmocniejszą imię Pańskie; do niego biegnie sprawiedliwy i będzie wywyższony.
- 11 Majętność bogatego miastem warownym jego, i jak mur mocny otaczający go.
- 12 Przed upadkiem podnosi się serce człowieka, a przed sławą bywa uniżone.
- 13 Kto pierwaj odpowiada, niżli wysłucha, pokazuje, że jest głupi i pohańbienia godny.
- 14 Duch męża podplera słabość jego, ale ducha skorego do gniewu kto będzie mógł znieść ?
- 15 Serce roztropnego otrzyma umiejętność, a ucho mądrych szuka wiadomości.
- 16 Dar człowieka rozprzestrzenia drogę jego i czyni mu miejsce przed książętami.
- 17 Sprawiedliwy najpierw sam siebie oskarża; przyjdzie przyjaciel jego i badać go będzie.
- 18 Los uśmierza zwady i między możnymi też rozstrzyga. Brat wspomagany od brata, jest jak miasto warowne, a sądy jak zawory miast.
- 20 Z owocu ust męża napelni się brzuch je o, a plony warg jego nasycą go.
- 21 Śmierć i życie w mocy języka; którzy go miłują, będą jeść owoce jego.
- 22 Kto znalazł żonę dobrą, znalazł rzecz dobrą i wyczerpie pociechę od Pana. Kto wygania żonę dobrą, wygania rzecz dobrą, ale kto trzyma cudzołożnicę, głupi jest i bezbożny.
- 23 Człowiek ubogi z prośbami mówi, ale bogaty surowo odpowiada.
- 24 Mąż miły w obcowaniu większym przyjacielem będzie niżli brat.

19

- 1 Lepszy jest ubogi, który chodzi w prostocie swojej, niżli bogaty warg przewrotnych a głupi.
- 2 Gdzie nie ma umiejętności duszy, nie ma dobra, a kto prędkich jest nóg, potknie się.
- 3 Głupota człowieka wywraca drogę jego, a przeciw Bogu wre w sercu swym.
- 4 Bogactwa przysparzają wielu przyjaciół, lecz od ubożego i ci, których miał, odstępują.
- 5 Świadek fałszywy nie ujdzie karania, a kto mówi kłamstwa, nie ucieknie.
- 6 Wielu Czcę osobę możnego i są przyjaciółmi dającego dary.
- 7 Bracia człowieka ubożego nienawidzą go, nadto i przyjaciele daleko odstępują od niego.
- 8 Kto tylko na słowa się sady, nic nie będzie miał, lecz kto ma rozum, miłuje duszę swoją, a strzegący roztropności znajdzie dobra.
- 9 Świadek fałszywy nie ujdzie karania, a kto mówi kłamstwa, zginie.
- 10 Nie przystoi głupiemu rozkosz, ani słudze panować nad książętami.
- 11 Nauka męża po cierpliwości bywa poznana, a chwałą jego jest mijać nieprawość.
- 12 Jak ryk lwa tak i gniew króla, a jak rosa na trawie tak wesołość twarzy jego.
- 13 Boleścią dla ojca syn głupi, a dachem ustawicznie kapiącym swarliwa niewiasta.
- 14 Dom i majątności dane bywają od rodziców, ale żona roztropna tylko od samego Pana.
- 15 Lenistwo przynosi ospałość, a dusza niedbała będzie łaknęła.
- 16 Kto strzeże przykazania, strzeże duszy swojej, lecz kto zaniedbuje drogi swej, umorzony będzie.
- 17 Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogim, i nagrodę jego odda mu.
- 18 Ćwicz syna twego, nie rozpaczaj, a ku zabiciu jego nie przykładaj duszy twojej.
- 19 Kto niecierpliwy jest, szkodę poniesie, a gdy wydrze, drugie przyda.
- 20 Słuchaj porady i przyjmuj karcenie, abyś był mądrym na przyszłość.

- 21 Wiele myśli w sercu męża, a wola Pańska trwać będzie.
- 22 Człowiek potrzebujący jest miłosierny, a lepszy jest ubogi niż mąż kłamliwy.
- 23 Bojaźń Pańska (prowadzi) do żywota, i w obfitości mieszkać będzie bez nawiedzenia złego.
- 24 Kryje leniwy rękę swą pod pachą, ani do ust swoich jej nie przykłada.
- 25 Gdy zaraźliwego zbijesz, głupi mędrszym będzie, a jeśli skarcisz mądrego, zrozumie karność.
- 26 Kto zasmuca ojca i wypędza matkę, bezecny jest i nieszczęśliwy.
- 27 Nie przestawaj, synu, słuchać nauki, a umiej słowa umiejętności.
- 28 Świadek nieprawdy śmieje się z sądu, a usta niebożnych pożerają nieprawość.
- 29 Nagotowano na pośmiewców sąd i młoty bijące na ciała głupich.

20

- 1 Rozpustna rzecz wino i zwadliwe pijaństwo; ktokolwiek się w nich kocha, nie będzie mądry.
- 2 Jak ryk lwa tak i postrach króla; kto go drażni, grzeszy przeciw duszy swojej.
- 3 Zaszczytem jest dla człowieka stronić od zwady, a wszyscy głupi wdają się w swary.
- 4 Dla zimna leniwiec orać nie chciał, przeto będzie żebrał w lecie, a nie dadzą mu.
- 5 Jak woda głęboka tak rada w sercu męża, ale człowiek mądry wyczerpie ją.
- 6 Wielu ludzi miłosiernymi zowią, ale męża wiernego kto znajdzie?
- 7 Sprawiedliwy, który chodzi w prostocie swojej, błogosławionych po sobie synów zostawi.
- 8 Król, który siedzi na stolicy sądowej, rozprasza wszystko złe spojrzeniem swoim.
- 9 Któż może mówić: "Czyste jest serce moje, jestem wolny od grzechu?"
- 10 Waga i waga, miara i miara: oboje obrzydłe jest u Boga.
- 11 Po skłonnościach można poznać dziecię, czy czyste i prawe są uczynki jego.
- 12 Ucho słuchające i oko widzące, Pan jedno i drugie uczynił.
- 13 Nie kochaj się w spaniu, aby cię ubóstwo nie przycisnęło; otwórz oczy swoje, a najedz się chleba.
- 14 "Złe jest, złe jest," mówi każdy kupujący, a odszedłszy, wtedy się będzie chwalił.
- 15 Jest złoto i obfitość pereł, ale naczyniem drogim usta umiejętności.
- 16 Weźmij suknię tego, który ręczył za obcego, i za obcych weź zastaw od niego.
- 17 Słodki jest człowiekowi chleb kłamstwa, a potem napelnią się piaskiem usta jego.
- 18 Myśli utwierdzają się naradami, i dobrym kierownictwem mają być prowadzone wojny.
- 19 Z takim, który objawia tajemnice i chodzi zdradliwie i roztwiera wargi swe, nie miej towarzystwa.
- 20 Kto zlorzeczy ojcu swemu i matce, pochodnią jego zgaśnie wpośród ciemności.
- 21 Dziedzictwo, do którego się na początku spieszą, na końcu błogosławieństwa mieć nie będzie.
- 22 Nie mów : "Odpłacę złem!" Czekaj na Pana, a wybawi cię.
- 23 Obrzydliwością jest u Pana waga i waga ; szala zdradliwa nie jest dobra.
- 24 Od Pana bywają kierowane kroki męża; a któryż z ludzi może zrozumieć drogę swoją?
- 25 Zgubą jest dla człowieka pożerać świętych i uczynione śluby odwoływać.
- 26 Król mądry rozpędza bezbożników i obraca na nich koło.
- 27 Duch człowieczy jest pochodnią Pańską, która wypatruje wszystkie skrytości wewnętrzne.
- 28 Miłosierdzie i prawda strzegą króla, a łaskawością umacnia się stolica jego.
- 29 Weselem młodych moc ich, a ozdobą starych sędziwość.
- 30 Siność rany usunie zło i razy we wnętrznościach brzucha.

21

- 1 Jak biegi wód, tak serce królewskie w ręce Pańskiej; dokądkolwiek chce, nachyli je.
- 2 Wszelka droga człowieka zda mu się być prawa, ale Pan waży serca.
- 3 Czynić miłosierdzie i sprawiedliwość bardziej się Panu podoba niżli ofiary.
- 4 Wyniosłość oczu jest nadętością serca, świecą bezbożnych grzech.
- 5 Myśli mocnego zawsze w dostatku, lecz każdy leniwy zawsze jest w niedostatku.
- 6 Kto zbiera skarby językiem kłamliwym, nikczemny i szalony jest, i wpadnie w sidła śmierci.
- 7 Drapieżstwo niebożnych porywa ich, gdyż nie chcieli czynić, co prawe jest.
- 8 Przewrotna droga człowiecza daleka jest, ale kto jest czysty, szczerą sprawą jego.
- 9 Lepiej jest siedzieć w kącie dachu niżli z żoną swarliwą i we wspólnym domu.
- 10 Dusza bezbożnego pożąda zła, nie zlituje się nad bliźnim swoim.
- 11 Po ukaraniu zaraźliwego mędrzy będzie prostaczek, a jeśli naśladuje mądrego, przyjmie naukę.
- 12 Myśli sprawiedliwy o domu bezbożnego, aby odciągnąć bezbożnych od złego.

13 Kto zatyka uszy swe na wołanie ubogiego, będzie i sam wołał, a nie wysłuchają go.
 14 Dar, potajemnie dany, gasi gniewy i upominek w zanadrzu rozniewanie wielkie.
 15 Radość sprawiedliwemu jest czynić sąd, a strach działającym nieprawość.
 16 Człowiek, który zbłądzi z drogi nauki, w zgromadzeniu olbrzymów mieszkać będzie.
 17 Kto się kocha w używaniu, w niedostatku będzie ; kto miłuje wino i tłuste kąski, nie wzbogaci się.
 18 Bezbożny będzie wydany za sprawiedliwego, a nieprawdy. za prawych.
 19 Lepiej jest mieszkać w ziemi pustynnej, niżli z żoną swarliwą i gniewliwą.
 20 Skarb pożądany i wonny olejek w mieszkaniu sprawiedliwego, a głupi człowiek rozleje go.
 21 Kto idzie za sprawiedliwością i miłosierdziem, znajdzie życie, sprawiedliwość i chwałę.
 22 Do miasta mocnych wdarł się mądry i zniszczył moc, której ufało.
 23 Kto strzeże ust swoich i języka swego, strzeże od ucisków duszę swoją.
 24 Hardego i pysznego zowią niemądrym, który w gniewie pysznie się sprawuje.
 25 Pragnienia zabijają leniwego, albowiem nie chciały nic robić ręce jego;
 26 przez cały dzień pragnie i pożąda, a kto sprawiedliwy jest, daje bez przestanku.
 27 Ofiary bezbożnych obrzydliwe, gdyż są składane z grzechu.
 28 Świadek kłamliwy zginie, mąż posłuszny będzie opowiadał zwycięstwo.
 29 Człowiek bezbożny zuchwale zatwardza twarz swoją, ale kto prawy jest, prostuje drogę swoją.
 30 Nie ma mądrość, nie ma roztropności, nie ma rady przeciw Panu.
 31 Konia gotują na dzień bitwy, ale Pan daje wybawienie.

22

1 Lepsze jest imię dobre niż wielkie bogactwa, łaska nad srebro i złoto.
 2 Bogaty i ubogi spotkali się: obydwu Pan jest stwórcą.
 3 Przemyślny zobaczył nieszczęście i skrył się, niedoświadczony przeszedł i poniósł szkodę.
 4 Koniec skromności bojaźń Pańska, bogactwo i chwała i żywot.
 5 Oręż i miecze są na drodze przewrotnego, lecz kto strzeże duszy swej, daleko odstepuje od nich.
 6 Przysłowie mówi : "Młodzieniec wedle drogi swej ; choćby się zestarzał, nie odstąpi od niej."
 7 Bogaty ubogim rozkazuje, a kto u kogo pożyczka, sługą jest tego, który mu pożyczył.
 8 Kto sieje nieprawość, będzie żał nieszczęście, i różga gniewu jego zniszcze.
 9 Kto skłonny jest do miłosierdzia, błogosławiony będzie, bo chleba swego dał ubogiemu. Zwycięstwo i cześć otrzyma, kto dary daje, i porywa duszę tych, co je biorą.
 10 Wypędź naśmiewcę, a wynijdzie z nim swar, i usuną zatargi i potwarze.
 11 Kto miłuje czystość serca, dla wdzięku ust swoich będzie miał przyjacielem króla.
 12 Oczy Pańskie strzegą umiejętności, a słowa nieprawego bywają wyrócone.
 13 Mówi leniwiec: "Lew jest na dworze, wśród ulic zabity będę."
 14 Usta cudzej są dołem głębokim; na kogo się Pan gniewa, wpadnie weń.
 15 Głupota przywłaszczana jest do serca dziecięcego, ale różga karania wypędzi ją.
 16 Kto uciska ubogiego, aby przysporzyć sobie majątność, da sam bogatszemu i będzie biedę cierpiał.

II. Słowa Mędrców>. (22,11- 24,34) PIERWSZY ZBIÓR (22,17 - 24,22)

1. WSTĘP (22,17-21).

17 Nakłoń ucha twego, a słuchaj słów mędrców i serce swoje przyłóż do nauki mojej, która ci będzie piękna,
 18 gdy ją zachowasz w sercu swoim, i rozplynie się po wargach twoich;
 19 aby było w Panu ufanie twoje, dlatego a ją dziś pokazałem.
 20 Oto ci ją potrójnie opisałem w myślach i w nauce,
 21 aby ci okazać stałość i słowa prawdy, abyś według nich odpowiadał tym, którzy cię posłali.

2. RÓŻNE PRZEPISY (22,22 - 23,28). Nie uciskać ubogiego (22,22-23). Nie łączyć się z człowiekiem gniewliwym (24-25). Nie dawać poręki (26-27). Przestrzegać granic (28). Biegły rzemieślnik (29). Umiarkowanie przy stole książąt (23,1-3). Nie pożądać nieumiarkowanie bogactw (4-5). Unikać gościny u człowieka zazdrosnego (6-8). Nie mówić z głupim (9). Szanować granice (10-11). Napomnienie i kara (12-14). Uczeń mądry uwesela serce mistrza (15-16). Bojaźń Pańska podstawą ufności (17-18). Przeciw nieumiarkowaniu w jedzeniu i picu (19-21). Mądrość dzieci jest szczęściem rodziców (22-25). Unikać nierządnic (26-28).

22 Nie zadawaj gwałtu ubogiemu, dlatego że ubogi jest, i nie gnęb biednego w bramie.
 23 Albowiem Pan będzie sądził sprawę jego, i przebiję tych, którzy przebili duszę jego.
 24 - Nie bądź przyjaacielem człowieka gniewliwego i nie chodź z mężem zapalczywym,
 25 byś snadź nie przywykł do ścieżek jego i nie wziął zgorszenia dla duszy twojej.
 26 - Nie bywaj między tymi, którzy rękę dają i którzy się czynią poręczycielami za długi;
 27 bo jeśli nie masz skąd zwrócić, czemuż nie ma zabrać przykrycia z łóżka twego?
 28 - Nie przestępuj granic starych, które założyli ojcowie twoi.
 29 - Widziałeś męża bieglego w sprawach swoich? Przed królami stać będzie, a nie będzie przed podłymi.

23

1 Gdy siądziesz, aby jeść z książęciem, pilnie bacz, co położono przed tobą,
 2 i połącz nóż na gardle twoim, jeśli jednak masz w mocy duszę swoją.
 3 Nie požądaj pokarmów tego, u którego jest chleb kłamstwa.
 4 - Nie pracuj, aby się wzbogacić, ale załóż miarę przezorności twojej.
 5 Nie podnoś oczu twoich na bogactwa, których mieć nie możesz, bo uczynią sobie skrzydła jakby orle i ulecą do nieba.
 6 - Nie jadaj z człowiekiem zazdrosnym i nie pragnij pokarmów jego,
 7 bo na kształt wieszczka i zgadywacza domniemywa się, czego nie wie. "Jedz i pij," rzecze tobie, a myśl jego nie jest z tobą.
 8 Pokarmy któreś jadł, zrzucisz i utracisz wdzięczne słowa twoje.
 9 - Nie mów do uszu głupców, bo wzgardzą nauką wymowy twojej.
 10 - Nie tykaj granic małych dzieci i nie wchodź na rolę sierót, bo powinowaty ich mocny jest, i on będzie sądził przeciw tobie sprawę ich.
 12 - Niech wnijdzie do ćwiczenia serce twoje, a uszy twoje do słów umiejętności.
 13 Nie pozbawiaj dziećcia karności, bo jeśli je ćwiczysz różgą, nie umrze. Ty je oćwiczysz różgą,
 14 a duszę jego z otchłani wybawisz.
 15 - Synu mój, jeśli mądre będzie serce twoje, będzie się z tobą radowało serce moje, i będą się weselić nerki moje,
 16 gdy usta twoje będą mówić dobrze.
 17 - Niech nie zazdroś grzesznym serce twoje, ale w bojaźni Pańskiej trwaj przez cały dzień,
 18 bo będziesz miał nadzieję na końcu, a oczekiwanie twe nie będzie zawiedzione.
 19 - Słuchaj, synu mój, a bądź mądry i kieruj na drodze duszą swoją.
 20 Nie bywaj na biesiadach pijaków ani na ucztach tych, którzy mięso na jedzenie znoszą;
 21 bo którzy się pijaństwu oddają i którzy się na ucztę składają, zniszczają, a w latach chodzić będzie ospałość.
 22 - Słuchaj ojca twego, który cię zrodził, i nie gardź matką swoją, gdy się zestarzeje.
 23 Kupuj prawdę, a nie sprzedawaj mądrości i nauki i umiejętności.
 24 Raduje się bardzo ojciec sprawiedliwego ; kto zrodził mądrego, weselić się będzie z niego.
 25 Niech się weseli ojciec twój i matka twoja, a niech się raduje, która cię urodziła !
 26 Daj mi, synu mój, serce twoje, a oczy twoje niech strzegą dróg moich,
 27 bo dołem głębokim jest nierządnicą, a studnią ciasną - cudzą.
 28 Czyha na drodze jak zbójca, a jeśli niebaczych ujrzy, zabije ich.

3. PIJAŃSTWO I JEGO SKUTKI (23, 29-35).

29 Komu biada? czyjemu ojcu biada? komu swary ? komu doły ? komu bez przyczyny rany ? komu płynienie oczu ?
 30 Czyż nie tym, którzy zasiadają przy winie i bawią się kubków wypróżnia I niem ?
 31 Nie patrz na wino, gdy się rumieni, gdy się rozjaśni w szklanicy barwa jego;
 32 łagodnie wehodzi, ale na końcu ukąsi jak wąż i jak żmija jad rozpuści.
 33 Oczy twe będą patrzeć na cudze, a serce twe będzie mówić przewrotności.
 34 I będziesz jak śpiący wpośród morza i jak uśpiony sternik, gdy ster straci.
 35 I rzeczesz : "Bili mię, ale mnie nie bolało; ciągnęli mię, a nie czułem. Kiedyż się ocucę i znowu wino znajdę ?"

4. *NOWE PRZEPISY (24,1-22). Nie zazdrościć bezbożnym (1-2). Praktyczne korzyści wypływające z mądrości (3-7). Człowiek złośliwy i obmówca (8-9). Męstwo w przeciwnościach (10). Nieść pomoc uciśnionym (11-12). Miód i mądrość (13-14). Nie stawiać zasadzek sprawiedliwemu (15-16). Nie cieszyć się z nieszczęścia wroga (17-18). Nie zazdrościć bezbożnym (19-20). Bojaźń Boga i króla (21-22).*

24

- 1 Nie zazdrość ludziom złyni ani nie pożądaj być z nimi.
- 2 Albowiem serce ich myśli o drapiestwie, a usta ich mówią oszustwo.
- 3 - Mądrością będzie zbudowany dom, a roztropnością umocniony będzie.
- 4 Przez umiejętność napęlniają się spiżarnie wszelaką majątkością kosztowną i piękną.
- 5 Człowiek mądry mocny jest, a mąż uczony silny i potężny.
- 6 Bo z rozważnym przygotowaniem zaczyna się wojnę, a będzie pomyślność, gdzie jest wiele rady.
- 7 Za wysoka dla głupiego mądrość, nie otworzy w bramie ust swoich.
- 8 - Kto myśli źle czynić, głupim nazwany będzie.
- 9 Myślą głupiego jest grzech, a obrzydliwością dla ludzi obmówca.
- 10 - Jeśli utrudzony zwątpisz w dzień ucisku, umniejszą się siła twoja.
- 11 - Wybawiaj tych, których na śmierć wiedzą, a których ciągną na stracenie, wyzwalając nie przestawaj.
- 12 Jeśli rzeczesz : "Nie mam na to siły," który patrzy na serce, ten rozumie, a stróża duszy twojej nic nie omyli i odda człowiekowi według uczynków jego.
- 13 - Jedz miód, synu mój, bo dobry jest, i plastr najśłodszy gardłu twojemu.
- 14 Tak i umiejętność mądrości duszy twojej; gdy ją znajdziesz, będziesz miał nadzieję na ostatku, a nadzieja twoja nie zginie.
- 15 - Nie czyhaj i nie szukaj bezbożności w domu sprawiedliwego, i nie mąć spokoju jego;
- 16 bo siedemkroć upadnie sprawiedliwy, i powstanie, lecz bezbożni w zło wpadną.
- 17 - Gdy upadnie nieprzyjaciół twój, nie wesel się, i z upadku jego niech się nie raduje serce twoje,
- 18 aby nie ujrzał Pan i nie miał ci za złe, i nie odwrócił gniewu swego od niego.
- 19 - Nie sprzeczasz się ze złymi ani nie zazdrość bezbożnym,
- 20 bo źli nie mają nadziei na przyszłość, a świeca bezbożnych zagaśnie.
- 21 - Bój się Pana, synu mój, i króla, a z obmówcami nie wdawaj się,
- 22 bo nagle nadejdzie zatracenie ich, a upadek obydwu któż zna ?

DRUGI ZBIÓR (24,23-34)

23 I to też od mędrców :

Sprawiedliwość w sądzie (24,23b-25).

Mieć wzgląd na osobę u sądu, nie jest rzeczą dobrą.

24 Którzy mówią bezbożnemu : "Jesteś sprawiedliwy," będą ich ludzie przeklinać i brzydzić się nimi będą pokolenia.

25 Którzy go karzą, będą chwaleni ; przyjdzie na nich błogosławieństwo.

Różne zasady (24,26-29).

26 W wargi całuje, kto odpowiada słowa dobre.

27 Gotuj na dworze dzieło twoje i uprawiaj pilnie rolę twoją, abyś potem dom twój zbudował.

28 Nie świadcz niepotrzebnie przeciw bliźniemu twemu i nie zdradzaj nikogo wargami twymi.

29 Nie mów: "Jak on mi uczynił, tak mu uczynię, oddam każdemu według uczynku jego !"

Pole leniwego (24,30-34).

30 Szedłem przez pole człowieka leniwego i przez winnicę męża głupiego,

31 a oto wszystko zarosło pokrzywami, ciernie pokryły grunt jego, i rozwalił się płot kamienny.

32 Ujrawszy to schowałem w sercu swoim, a z przykładu nauczyłem się rozumu.

33 - Trochę, mówię, pośpisz, trochę podrzemiesz, trochę ręce złożysz dla odpoczynku :

34 aż ci przyjdzie jako poseł ubóstwo, a zebractwo jako mąż zbrojny.

III. DRUGI ZBIÓR SALOMONA (25,1- 29,27)

25

1 I te przypowieści Salomonowe, które spisali mężowie Ezechiasza, króla judzkiego.

2 Chwałą Bożą jest taić słowo, a chwałą królów wybadać mowę.

3 Niebo wysoko, a ziemia nisko, a serce królewskie jest niewybadane.

Król a bezbożność (25,4-5).

4 Wydziel żużel od srebra, a zrobi się naczynie czyste;

5 usuń bezbożność od oblicza królewskiego, a umocni się sprawiedliwością stolica jego.

Pokora wobec wielkich (25,6-7).

6 Nie staraj się błyszczeć wobec króla i na miejscu wielmożnych nie stawaj.

7 Bo lepiej, iż ci rzeką : "Wstąp wyżej," niżbyś miał być poniżony przed księżciem.

Chowanie tajemnicy (25,8-10b).

8 Co widziały oczy twoje, tego wnet nie powiadaj w swarze, byś potem poprawić tego nie mógł, gdybyś zelżył przyjaciela swego.

9 Prowadź sprawę z przyjacielem twoim, a tajemnicy obcemu nie odkrywaj;

10 by snadź usłyszawszy nie natrząsał się z ciebie i nie przestałby ci w oczy wyrzucać.

Łaska i przyjaźń wolnym czynią; chowaj je sobie, byś nie był pośmiewiskiem.

11 Jabłka złote na srebrnych łózkach - kto mówi słowo czasu swego.

12 Nausznica złota i perła świecąca

13 - kto strofuje mądrego i ucho posłuszne.

13 Jak zimno śnieżne we żniwa, tak posłaniec wierny temu, który go posłał: duszy jego uspokojenie sprawia.

14 Obłok i wiatr, a deszcz za nimi nie idzie - mąż wychwalający się, a nie spełniający obietnic.

15 Cierpliwością będzie księżę ublagany, a język łagodny złamie twardość.

Być powściągliwym nawet wobec przyjaciół (25,16-17).

16 Miód znalazłeś ? jedz tyle, ile ci potrzeba, byś snadź objadłszy się go, nie zrzucił.

17 Powściągnij nogę twoją od domu bliźniego twego, by kiedy, będąc syt, nie miał cię w nienawiści.

18 Oszczepem i mieczem i strzałą ostrą jest człowiek, który mówi przeciw bliźniemu swemu fałszywe świadectwo.

19 Ząb spróchniały i noga zmęczona - kto ma nadzieję w niewiernym w dzień ucisku,

20 i traci płaszcz w dzień zimna. Ocet w saetrze - kto śpiewa pieśni sercu znękanemu. Jak mól odzieniu, a robak drzewu, tak smutek męża szkodzi sercu.

Szlachetna zemsta (25,21-22).

21 Jeśli łaknie nieprzyjaciół twój, nakarm go; jeśli pragnie, daj mu się wody napić,

22 bo węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego, a Pan ci to nagrodzi.

23 Wiatr północny rozpędza deszcze, a oblicze smutne język uwłaczający.

24 Lepiej siedzieć w kącie dachu niżli z żoną swarliwą we wspólnym domu.

25 Zimna woda dla duszy pragnącej, a poselstwo dobre z ziemi dalekiej.

26 Źródło nogą zamać i źródło zepsute - sprawiedliwy upadający przed bezbożnikiem.

27 Jak temu, który je wiele miodu, nie jest zdrowo, tak, kto chce wybadać majestat, będzie przygnieciony przez chwałę.

28 Jak miasto otwarte i bez murów, tak człowiek, który w mowie nie może powściągnąć ducha swego.

26

- 1 Jak śnieg w lecie, a deszcz we żniwa, tak nie przystoi głupiemu chwała.
- 2 Jak ptak przelotny i wróbel tam i sam latający, tak przekleństwo bez przyczyny wymówione na kogoś przyjdzie.

Głupi (26,3-12).

- 3 Bicz na konia, wędzidło na osła, a kij na grzbiet głupiego.
- 4 Nie odpowiadaj głupiemu według głupoty jego, abyś nie był jemu podobny.
- 5 Odpowiedz głupiemu według głupoty jego, aby siebie nie uważał za mędrca.
- 6 Chroma na nogi i nieprawość pije, kto posyła słowa przez posła głupiego.
- 7 Jak chromy na darmo ma piękne gołenienie, tak nieprzystojna jest przypowieść w ustach głupiego.
- 8 Jak kto rzuca kamień na stos Merkurego, tak kto oddaje cześć głupiemu.
- 9 Jak gdyby cień urósł w ręce pijanego, tak przypowieść w ustach głupiego.
- 10 Sąd nadaje koniec sprawom, a kto głupiemu rozkaże milczenie, gniew uśmierza.
- 11 Jak pies, który się wraca do wymiotów swoich, tak głupi, który powtarza głupstwo swoje.
- 12 Widziałeś człowieka, który siebie poczytuje za mędrca? większą nadeń nadzieję będzie miał głupi.

Leniwiec (26, 13-16).

- 13 Mówi leniwiec : "Lew jest na drodze i lwica na drogach."
- 14 Jak drzwi obracają się na zawiasach swoich, tak leniwiec na łóżku swoim.
- 15 Kryje leniwiec rękę pod pachą swoją i z trudem ją podnosi do ust swoich.
- 16 Leniwiec zda się sobie mędrszy, niżli siedmiu mężów mądrze mówiących.
- 17 Jak gdy kto psa złapie za uszy, tak kto niecierpliwy mimo idąc wdaje się w swary drugiego.
- 18 Jak jest winny ten, który wypuszcza strzały i włócznie na zabicie, tak człowiek,
- 19 który podstępnie szkodzi przyjacielowi swemu, a gdy go przychwycą, mówi: "W żarcie to zrobiłem."

Podżegacz (26,20-22).

- 20 Gdy nie stanie dREW, zgaśnie ogień; gdzie nie ma podszczuwacza, ustaną zwady.
- 21 Jak węgle do żaru i jak drwa do ognia, tak człowiek gniewliwy swary pobudza.
- 22 Słowa podszczuwacza jakoby proste, a one przenikają aż do wnętrzości żywota.

Człowiek żywiący nienawiść (26,23-26).

- 23 Jak gdybyś naczynie gliniane srebrem nieczystym chciał zdobić, tak wargi nadęte ze złym sercem złączone.
- 24 Po mowie swej bywa poznany nieprzyjaciół, kiedy w sercu rozmyśla zdrady;
- 25 gdy zniży głos swój, nie wierz mu, bo siedem złości jest w sercu jego.
- 26 Kto pokrywa nienawiść zdradliwie, tego złość będzie odkryta przed radą.
- 27 Kto kopie dół, wpadnie weń, a kto toczy kamień, obróci się nań.
- 28 Język kłamliwy nie miłuje prawdy, a usta śliszkie powodują zatrącenie.

27

- 1 Nie chlubi się dniem jutrzejszym nie wiedząc, co przyszedł dzień przyniesie.
- 2 Niech cię chwali cudzy, a nie usta twoje, obcy, a nie wargi, twoje.
- 3 Ciężki jest kamień i waga ma piasek, ale gniew głupiego nad oboje cięższy.
- 4 Gniew nie ma miłosierdzia ani nagła zapalczywość, a popędliwość wzburzonego ducha kto będzie mógł znieść?
- 5 Lepsza jest jawna nagana niż miłość tajemna.
- 6 Lepsze są rany od miłującego, niż zdradliwe pocałunki od nienawidzącego.
- 7 Dusza nasycona podepcze plastr miodu, a dusza głodna i gorzkie przyjmie za słodkie.
- 8 Jak ptak przenoszący się z gniazda swego, tak człowiek, który opuszcza miejsce swoje.
- 9 Olejkami i rozmaity wonią uwesela się serce, a dobrymi radami przyjaciela dusza się cieszy.

10 Przyjaciela twego i przyjaciela ojca twego nie opuszczaj, a w dom brata twego nie wchodź w dzień żartowania twego. Lepszy jest sąsiad bliski niżli brat daleki.
 11 Ucz się mądrości, synu mój, a uweselać serce moje, abyś mógł uragającemu odpowiedzieć słowo.
 12 Przemyślny ujrawszy niebezpieczeństwo, skrył się, niedoświadczeni mijając ponieśli szkodę.
 13 Weźmij suknię tego, który ręczył za obcego, a za obcych weź zastaw od niego.
 14 Kto wstawszy o świcie, wielkim głosem błogosławi bliźniemu swemu, będzie podobny złorzeczącemu.
 15 Dach, przez który kapie w dzień zimny, i niewiasta swarliwa są podobni do siebie;
 16 kto ją usiłuje powstrzymać, jakoby wiatr chwytał i o oliwę dla prawicy swej wołać będzie.
 17 Żelazo ostrzy się żelazem, a człowiek zaostrza oblicze przyjaciela swego.
 18 Kto strzeże drzewa figowego, będzie jadł owoc jego, a kto strzeże pana swego, uczczony będzie.
 19 Jak w wodzie pokazują się twarze patrzących, tak serca człowiecze jawne są mądrym.
 20 Otchłań i zatracenie nie bywają nigdy napelnione: tak i oczy człowiecze nienasycone.
 21 Jak próbują srebro w ogniu, a złoto w piecu tak człowiek bywa próbowany ustami chwaleńcego. Serce niegodziwca wynajduje złości, a serce dobre szuka umiejętności.
 22 Choćbyś stłukł głupiego w stępie jak krupy, bijąc z wierzchu stęporem, nie będzie odjęta od niego głupota jego.

Pilna troska o oborę przynosi miłe owoce (27,23-27).

23 Pilnie poznawaj wygląd bydła twojego i miej staranie o trzody twoje, bo nie zawsze będziesz miał moc,
 24 ale korona przejdzie z pokolenia w pokolenie.
 25 Otworzyły się łąki i ukazały się trawy zielone, i zebrano siano z gór.
 26 Owce na szaty twoje, a kozły na zapłatę pola.
 27 Niech ci starczy kozie mleko na żywność dla ciebie i na potrzeby domu twego, i na pożywienie dla służebnic twoich.

28

1 Ucieka bezbożny, choć go nikt nie goni, ale sprawiedliwy jak lew śmiały, bez bojaźni będzie.
 2 Dla grzechów ziemi wielu jest książąt jej, a dla mądrości człowieka i wiadomości tego, co się mówi, przedłuży się żywot książęciu.
 3 Człowiek ubogi, uciszający ubogich, jest podobny do deszczu gwałtownego, który głód przynosi.
 4 Którzy odstępują zakonu, chwałą bezbożnego; którzy go strzegą, zapalają się przeciw niemu.
 5 Żli ludzie nie myślą o sądzie, lecz którzy szukają Pana, baczą na wszystko.
 6 Lepszy jest ubogi chodzący w prostocie swej, aniżeli bogaty na drogach przewrotnych.
 7 Kto strzeże zakonu, synem mądrym jest, ale kto karmi obżerców, zawstydzą ojca swego.
 8 Kto zbiera bogactwa z lichwy i z procentu, zbiera je szczeremu dla ubogich.
 9 Kto odwraca uszy swe, aby nie słuchać zakonu, modlitwa jego obrzydła będzie.
 10 Kto zwodzi sprawiedliwych na złą drogę, w upadku swym zginie, a prości posiadają dobra jego.
 11 Człowiek bogaty zda się sobie mądry, ale ubogi roztropny wybada go.
 12 Gdy się radują sprawiedliwi, wielka jest sława, gdy królują bezbożni, upadają ludzie.
 13 Kto ukrywa złości swe, szczęścia mieć nie będzie, lecz kto wyznaje i opuści je, miłosierdzie otrzyma.
 14 Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi; lecz który jest twardego serca, w nieszczęście wpadnie.
 15 Lew ryczący i niedźwiedź łaknący - pan bezbożny nad ubogim ludem.
 16 Książę nie mający roztropności wielu uciśnie przez zdzierstwo; a kto nienawidzi chciwości, dni jego będą przedłużone.
 17 Człowieka, który gwałt zadaje krwi duszy, choćby aż do grobu uciekał, nikt nie podtrzyma.
 18 Kto chodzi w prostocie, zbawiony będzie; kto przewrotnymi drogami idzie, naraz upadnie.
 19 Kto uprawia rolę swą, naje się chleba, lecz kto się próżnowaniu oddaje, będzie syt ubóstwa.
 20 Mąż wierny wielce chwalony będzie, lecz kto się prędko chce wzbogacić, nie będzie bez winy.
 21 Kto w sądzie ma wzgląd na osobę, niedobrze czyni; ten i dla kęsa chleba odstępować prawdy.
 22 Człowiek, który się prędko chce wzbogacić, a innym zazdrości, nie wie, iż przyjdzie nań niedostatek.
 23 Kto gani człowieka, większą potem łaskę znajdzie u niego niżli ten, który łagodnym językiem zwodzi.
 24 Kto bierze co u ojca swego albo u matki, a mówi, że to nie grzech, jest towarzyszem mężobójcy.
 25 Kto się chlubi i pyszni, wszczynia zwady, lecz kto ma nadzieję w Panu, uzdrowiony będzie.
 26 Kto ufa sercu swojemu, głupi jest, ale kto mądrze sobie postępuje, ten zbawiony będzie.

27 Kto daje ubogiemu, nie zubożeje; kto gardzi proszącym, będzie niedostatek cierpieć.
28 Gdy powstają bezbożnicy, wtedy się kryją ludzie; gdy oni zginą, mnożyć się będą sprawiedliwi.

29

1 Człowieka, który karcącym uporczywie gardzi, nagła zguba spotka i nie przyjdzie do zdrowia.
2 Kiedy się mnożą sprawiedliwi, będzie się radowało pospólstwo; gdy bezbożni władzę pochwyca, wzdychać będzie lud.
3 Człowiek, który miłuje mądrość, uwesela ojca swego, ale kto żywi wszeteczne niewiasty, utraci majątek.
4 Król sprawiedliwy podnosi ziemię, mąż chciwy wywróci ją.
5 Człowiek, który łagodnymi a obłudnymi słowami mówi do przyjaciela swego, sieć zastawia na nogi jego.
6 Grzeszącego męża niesprawiedliwego uwikła sidło, a sprawiedliwy chwalić i weselić się będzie.
7 Zna sprawiedliwy sprawę ubogich, bezbożny nie rozumie umiejętności.
8 Ludzie występni rozpraszają miasto, a mądrzy gniew odwracają.
9 Jeśli człowiek mądry będzie się z głupim spierał, czy się gniewa, czy się śmieje, nie znajdzie pokoju.
10 Mężowie krwawi nienawidzą prostego, ale sprawiedliwi szukają duszy jego.
11 Wszystkiego ducha swego pokazuje głupi, mądry odkłada i chowa na przyszłość.
12 Władca, który rad słucha słów kłamliwych, wszystkich sług ma bezbożnych.
13 Ubogi i wierzyciel spotkali się : obydwu Pan oświeca.
14 Król, który sędzi ubogich według prawdy, stolica jego będzie na wieki utwierdzona.
15 Różga i karanie daje mądrość, ale dziecię puszczone na swą wolę, przynosi wstyd matce swojej.
16 Gdy się mnożą bezbożni, mnożyć się będą przestępstwa, lecz sprawiedliwi ujrzą ich upadek.
17 Ćwicz syna twego, a pociesz cię i przyniesie rozkosz duszy twojej.
18 Gdy ustanie proroctwo, rozproszy się lud, ale kto strzeże zakonu, jest błogosławiony.
19 Niewolnik nie może być słowami ukarany, bo rozumie, co mówisz, a odpowiadać nie chce.
20 Widziałeś człowieka prędkiego do mówienia? Więcej się trzeba głupstwa spodziewać, niż poprawy jego.
21 Kto w rozkoszy od młodości chowa sługę swego, potem dozna krnąbrności jego.
22 Człowiek gniewliwy wzbudza zwady, a kto jest prędko do gniewu, będzie ku grzeszeniu skłonniejszy.
23 Za pysznym chodzą poniżenie, a pokornego duchem ogarnie chwała.
24 Kto jest współnikiem złodzieja, ma w nienawiści duszę swoją: słucha poprzysięgającego, a nie wydaje.
25 Kto się boi człowieka, prędko upadnie; kto ma nadzieję w Panu, podniesiony będzie.
26 Wielu szuka oblicza księcia, ale od Pana wychodzi sąd każdego.
27 Brzydzą się sprawiedliwi mężem bezbożnym, a bezbożni brzydzą się tymi, którzy są na prostej drodze. Syn strzegący słowa ujdzie zatracenia.

IV. Różne zbiory. (30,1 - 31,31) 1. SŁOWA AGURA (30,1-14). Natura Boga przewyższa rozum ludzki (1-4). Słowo Boże (5-6). Złoty środek (7-9). Nie oczerniać sługi(10). Rodzaj przewrotny (11-14).

30

1 Słowa Zgromadzającego, syna Zwracającego. Widzenie, które powiadał mąż, z którym Bóg jest i który, przez Boga z nim mieszkającego umocniony, rzekł:
2 Jestem najgłupszy między mężami i mądrości człowieczej nie ma we mnie.
3 Nie nauczyłem się mądrości i nie znam umiejętności świętych.
4 Któż wstąpił do nieba i zstąpił ? kto zatrzymał wiatr w rękach swoich ? kto zawiązał wody jakby w szacie? kto założył wszystkie krańce ziemi ? Jakie jest imię jego ? i jakie imię syna jego, jeśli wiesz?
5 - Wszelka mowa Boża ognista, tarczą jest mającym nadzieję w nim.
6 Nie przydawaj nic do słów jego, aby cię nie przekonał i nie znalazł kłamcy.-
7 O dwie rzeczy prosiłem Ciebie, nie odmawiaj mi, pókim żyw!
8 Marność i słowa kłamliwe oddał ode mnie, żebractwa i bogactwa nie dawaj mi, daj tylko to, co potrzebne do utrzymania mego,
9 bym snadź nasycony nie był przywiedziony do zaparcia się i nie rzekł : "Któż jest Pan ?" albo ubóstwem przyciśniony, nie jał się kradzieży i fałszywie nie przysięgał przez imię Boga mego.
10 - Nie oskarżaj sługi przed panem jego, aby cię snadź nie przeklinał i byś nie upadł.
11 Rodzaj, który ojcu swemu złorzeczy, i który matce swej nie błogosławi;
12 rodzaj, który się sobie zda być czysty, a przecież nie obmył się z plugastwa swego;

13 rodzaj, który ma wyniosłe oczy, a powieki ku górze odwrócone;
14 rodzaj, który ma zamiast zębów miecze i żuje trzonowymi swymi, aby wygryźć biednych z ziemi i ubogich spośród ludzi.

2. ZBIÓR BEZIMIENNY (30,15-33). Cztery rzeczy nienasycone (15-16). Syn niewdzięczny (17). Cztery rzeczy trudne do poznania (18-20). Cztery rzeczy nie do zniesienia (21-23). Cztery gatunki zwierząt mądrych (24-28). Cztery rzeczy o pięknej postawie (24-31). Pycha i gniew (32-33).

15 Pijawka ma dwie córki mówiące: "Przynieś, przynieś !" Trzy rzeczy są nienasycone, a czwarta, która nigdy nie rzecze :

16 "Dosyć" : otchłań, łono niewiasty i ziemia, która się nie nasycy wodą, a ogień nigdy nie mówi : "Dosyć."

17 - Oko, które uraga ojcu i które gardzi rodzeniem matki swojej, niech wykłują kruki znad potoków i niech je wyjedzą orlęta

18 - Trzy rzeczy są dla mnie trudne, a czwartej zgoła nie pojmuję:

19 drogi orła w powietrzu, drogi węża na skale, drogi okrętu wpośród morza i drogi męża w młodości.

20 Taka jest też droga cudzołożącej niewiasty, która zjadła, i ucierając usta swoje mówi: "Nie uczyniłam nic złego."

21 - Pod trzema rzeczami drży ziemia, a czwartej znieść nie może:

22 pod sługą, kiedy króluje, pod głupim, kiedy się naje chleba,

23 pod nienawistną niewiastą, kiedy za mąż poszła, i pod służebnicą, kiedy się stanie dziedziczką po pani swojej.

24 - Cztery rzeczy są małuczkie na ziemi, a one są mądrze nad mędrców:

25 mrówki, lud słaby, który przygotowuje we żniwa żywność sobie; zajączek, gmin nieduży,

26 który czyni sobie w skałach łożę swoje;

27 szarańcza króla nie ma, a wszystkie hufcami swymi wychodzi;

28 pająk na rękach się wspiera, a mieszka w pałacach królewskich.

29 - Trzy rzeczy są, które dobrze chodzą, a czwarta, która szczęśliwie kroczy:

30 lew, najmocniejszy między zwierzętami, niczyjego się spotkańla nie zleknie;

31 kur mający biodra przepasane, i baran, a i króla nie masz, któryby mu się sprzeciwił.

32 - Jest, który się głupim pokazał, skoro w górę został wyniesiony; bo gdyby był rozumiał, zatkałby był ręką usta swoje.

33 A kto mocno ściska wymioną, chcąc wydoić mleko, ten wyciska masło, a kto bardzo nos wyciera, wyciska krew, a kto wzbudza gniewy, powoduje niezgody.

3. SŁOWA LAMUELA (31,1-9). Napis (1). Niewiasty (2-3). Wino (4-7). Opieka dla słabych (8-9).

31

1 Słowa Lamuela króla. Widzenie, którym go pouczała matka jego.

2 - Cóż miły mój, cóż, miły żywota mego, cóż, miły ślubów moich?

3 Nie dawaj niewiastom majątności twojej, i bogactw twoich na zniszczenie królów.

4 - Nie dawaj królom, o Lamuelu, nie dawaj królom wina, bo tam nie ma żadnej tajemnicy, gdzie panuje opilstwo;

5 by snadź nie pili i nie zapomnieli sądów, a nie spaczyli sprawy synów ubogiego.

6 Dawajcie sycery smutnym i wino tym, których serce jest w gorzkości:

7 niech piją i zapomną o nędzy swojej, a boleści swojej więcej niech nie wspominają.

8 - Otwórz usta swe dla niemego i dla spraw wszystkich synów przemijających!

9 Otwórz usta twoje, wskaż, co jest sprawiedliwego, a sądz biednego i ubogiego!

4. POCHWAŁA DZIELNEJ NIEWIASTY (31,10-31).

10 Niewiastę mężną któż znajdzie ? Daleko i od ostatecznych granic cena jej.

11 Ufa jej serce męża jej, a zdobywszy nie będzie potrzebował.

12 Odda mu dobrem, a nie złem, po wszystkie dni żywota swojego.

- 13 Szukała wełny i lnu, i robiła zręcznością rąk swoich.
- 14 Stała się jak okręt kupiecki, z daleka przywożąc żywność swoją.
- 15 I w nocy wstawiała i dała zdobycz domownikom swoim i pokarmi służebnikom swoim.
- 16 Obejrzała rolę i kupiła ją, z zarobku rąk swoich zasadziła winnicę.
- 17 Przepasła mocą biodra swoje i wzmocniła ramiona swoje:
- 18 Skosztowała i ujrzała, że dobre jest kupiectwo jej, nie zgaśnie w nocy kaganiec jej.
- 19 Rękę swą przyłożyła do mocnych rzeczy, a palce jej ujęły wrzeciono.
- 20 Rękę swą otworzyła ubogiemu, a dłonie swe wyciągnęła ku biednemu.
- 21 Nie będzie się bała dla domu swego zimna śnieżnego, bo wszyscy domownicy jej mają po dwie suknie.
- 22 Obicie sprawiła sobie, bisior i szkarłat odzieniem jej.
- 23 Poważany jest mąż jej w radzie, gdy usiądzie między starszymi ziemi.
- 24 Płótno delikatne zrobiła i sprzedała, i pas podała Chananejczykowi.
- 25 Moc i uroda ubiorem jej, i śmiać się będzie w czas ostatni.
- 26 Usta swe otwiera mądrości, a uprzejme pouczenie na języku jej.
- 27 Upatrywała ścieżki domu swego, a chleba próżnując nie jadła.
- 28 Powstali synowie jej, i szczęśliwą sławili, mąż jej, i chwalił ją:
- 29 "Wiele córek zebrało bogactwa; tyś przewyższyła wszystkie."
- 30 Zwodnicze wdzięki i marna jest piękność : niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona.
- 31 Dajcie jej z owoców rąk jej, i niech ją chwala w bramach uczynki jej !

Księga Eklezjastesa

WSTĘP (1,1-11)

1. NAPIS KSIĘGI. Temat: Wszystko jest marnością (1,1-3).

1

- 1 Słowa Eklezjastesa, syna Dawida, króla jerozolimskiego.
- 2 Marność nad marnościami, rzekł Eklezjastes, marność nad marnościami i wszystko marność.
- 3 Co więcej ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, którą się trzodzi pod słońcem?
2. UWAGA OGÓLNA: W przyrodzie i w życiu ludzkim wszystko przemija i rozpoczyna się na nowo (1,4-11).
- 4 Pokolenie przemija i pokolenie nadchodzi, a ziemia na wieki stoi.
- 5 Słońce wschodzi i zachodzi, i wraca się do miejsca swego, i tam znowu wschodzi,
- 6 krąży na południe i skłania się ku północy. Przebiegając wszystko wokół, idzie wiatr i wraca się do kręgów swoich.
- 7 Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze nie wylewa; do miejsca, z którego wyszły rzeki, wracają się, aby znowu płynąć.
- 8 Wszystkie rzeczy trudne, nie może ich człowiek wypowiedzieć. Nie nasycy się oko widzeniem ani się ucho napelnia słyszeniem. Cóż to jest, co było ?
- 9 To samo, co potem będzie. Cóż jest to, co się stało? To co się stanie.
- 10 Nic nie ma nowego pod słońcem i nie może nikt mówić: „Oto to jest nowe,” już bowiem istniało w wiekach, które były przed nami.
- 11 Nie ma pamięci pierwszych rzeczy; ale ani tych, które potem będą nie będzie pamięci u tych, którzy będą na końcu.

I. Marność mądrości, uciech, bogactw. (1,12 - 3,15) I. MARNOŚĆ MĄDROŚCI (1,12-18).

- 12 Ja, Eklezjastes, byłem królem izraelskim w Jeruzalem;
- 13 i umyśliłem w sercu swoim szukać i dowiadywać się mądrze o wszystkim, co się dzieje pod słońcem. To zajęcie najgorsze dał Bóg synom człowieczym, aby się nim trudzili.
- 14 Widziałem wszystko, co się dzieje pod słońcem, a oto wszystko marność i utrapienie ducha.
- 15 Przewrotni z trudem się poprawiają, a głupich jest poczet nieprzeliczony.
- 16 Mówiłem w sercu swoim i rzekłem : „Oto się stałem wielkim i przeszedłem mądrością wszystkich, którzy przede mną byli w Jeruzalem; i serce moje widziało wiele rzeczy mądrze, i nauczyłem się.”
- 17 I przyłożyłem serce swoje, aby poznać mądrość i umiejętność, i błędy, i głupotę; i poznałem, że i w tym jest praca i utrapienie ducha,
- 18 bo w wielkiej mądrości wiele jest kłopotu, a kto przyczynia umiejętności, przyczynia i pracy.

2. MARNOŚĆ UCIECH (2,1-11).

2

1 Mówiłem ja w sercu swoim: „Pójdę i zanurzę się w rozkoszach i będę używał dóbr „ I widziałem, że i to jest marność.

2 Śmiech poczytałem za błąd, a do wesela rzekłem:

3 „Co się darmo zwodzisz ?” Umyśliłem w sercu swoim, abym powściągnął od wina ciało moje, abym serce swe przeniósł ku mądrości, a uchronił się głupoty, ażbym zobaczył, co jest pożyteczne dla synów ludzkich, co czynić im trzeba pod słońcem przez wszystkie dni żywota ich.

4 Wykonałem dzieła wielkie: nabudowałem sobie domów i nasadziłem winnic,

5 naczyniłem ogrodów i sadów, i naszczerpiłem w nich drzew wszelkiego rodzaju,

6 i zbudowałem sobie sadzawki dla odwilżania lasu drzew rosnących;

7 nabyłem sobie sług i służebnic, i miałem czeladź wielką, stada też i wielkie trzody owiec, więcej niż wszyscy, którzy przede mną byli w Jeruzalem.

8 Zgromadziłem sobie srebro i złoto, i majątności królów i krain; sprawiłem sobie śpiewaków i śpiewaczki i rozkosze synów człowieczych, kubki i czasze, służące do nalewania wina.

9 I przeszedłem bogactwami wszystkich, którzy przede mną byli w Jeruzalem, mądrość też została ze mną.

10 I nic z tego, czego pożądały oczy moje, nie wzbraniałem im, i nie odmawiałem sercu memu, aby nie miało używać wszelakiej rozkoszy i cieszyć się tym, co zgotowałem, i uważałem to za swój udział, abym korzystał z pracy swojej.

11 A gdy się obróciłem ku wszystkim dziełom, których dokonały ręce moje, i ku robotom, nad którymi się próżno pocilem, obaczyłem we wszystkich marność i udręczenie myśli, i że nic nie trwa pod słońcem.

3. MĄDROŚĆ, CHOĆ PRZEWYŻSZA INNE DOBRA NIE RATUJE OD ŚMIERCI (2,12-17).

12 Przeszedłem, aby oglądać mądrość i głupotę i szaleństwa. Czym jest człowiek, rzekłem, aby mógł naśladować Króla, stwórcę swego?

13 I obaczyłem, iż tak dalece mądrość przewyższa głupotę, jak różna jest światłość od ciemności.

14 Mądrego oczy są w głowie jego, głupi w ciemności chodzi: i poznałem, iż jednaki jest obu koniec.

15 I rzekłem w sercu swym: „Jeśli jednaki będzie koniec głupiego i mój, cóż mi pomoże, żem się więcej o mądrość starał?” I rozmawiając z sercem swoim zobaczyłem, że i to jest marność.

16 Nie będzie bowiem pamięci tak mądrego, jak i głupiego na wieki, a potomne czasy wszystko zarówno pokryją zapomnieniem: umiera uczony, tak jak nieuczony.

17 I dlatego obmierzył mi żywot mój, gdy widziałem, że wszystko pod słońcem jest złe i wszystko jest marnością i utrapieniem ducha.

4. MARNOŚĆ BOGACTW, KTÓRE ZOSTAWIA SIĘ DRUGIM (2,18-23).

18 Brzydziłem się znowu wszystką pracą moją, którą pilnie się trudziłem pod słońcem, gdyż mam mieć dziedzicę po sobie,

19 o którym nie wiem, czy mądry czy też głupi będzie, a ma rozporządzać pracami moimi, nad którymi się pocilem i kłopotalem się; i jestże co tak marnego?

20 Dlatego przestałem i serce moje odrzekło się dalszej pracy pod słońcem.

21 Bo gdy ktoś pracuje w mądrości i umiejętności i w pilnym staraniu, człowiekowi próżnującemu pozostawia, co nabył; i to tedy marność i nieszczęście wielkie.

22 Bo cóż za pożytek człowiekowi ze wszystkiej pracy jego i z udręczenia ducha, którym się męczył pod słońcem ?

23 Wszystkie dni jego boleści i nędzy są pełne, i nawet w nocy serce jego nie odpoczywa; więc nie jestże to marność ?

5. *WNIOSKI (2,24 - 3,15). Najlepiej jest używać tych dóbr, których Bóg udziela (2,24-26). Człowiek jest zależny od wypadków, kierowanych niezmienną wolą Bożą; należy mu się poddać i w bojaźni cieszyć się jego darami (3,1-15).*

24 Czyż nie lepiej jest jeść i pić i okazać duszy swej dobra z pracy swojej ?

25 I to jest z ręki Bożej ! Któż tak używać i rozkoszy zażywać będzie jak ja ?

26 Człowiekowi, który jest dobry przed oczyma jego, dał Bóg mądrość i naukę i wesele; lecz grzesznikowi dał utrapienie i zbytnią troskę, aby gromadził i zbierał, a potem oddał temu, który się Bogu spodobał; wszakże i to jest marność i próżne utrapienie ducha.

3

1 Wszystkie rzeczy mają swój czas, i swym zamierzonym biegiem przemija wszystko pod słońcem.

2 Czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono,

3 czas zabijania i czas leczenia, czas rozwalania i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu,

4 czas narzekania i czas tańczenia,

5 czas rozrzucania kamieni i czas zbierania, czas uścisków i czas wstrzymania się od uścisków, czas nabywania i czas tracenia,

6 czas chowania i czas odrzucania,

7 czas darcia i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia,

8 czas miłowania i czas nienawidzenia, czas wojny i czas pokoju.

9 - Cóż więcej ma człowiek z pracy swej?

10 Widziałem udręczenie, które dał Bóg synom człowieczym, aby się nim trapił.

11 Wszystko uczynił dobrze czasu swego i świat oddał roztrząsaniu ich, tak iżby nie znalazł człowiek sprawy, którą uczynił Bóg od początku aż do końca.

12 I poznałem, że nie ma nic lepszego, jak weselić się i czynić dobrze za żywota swego.

13 Każdy bowiem człowiek, który je i pije i widzi dobra z pracy swojej, dar to Boży jest.

14 Poznałem, iż wszystkie sprawy, które Bóg uczynił, trwają na wieki; nie możemy nic przydać ani ująć tym rzeczom, które Bóg uczynił, aby się go bano.

15 Co już było, to już teraz jest; co będzie, już było, a Bóg odnawia, co przeminęło.

*II. Niedostatki życia społecznego. (3,16 - 5,8) 1. NIESPRAWIEDLIWOŚĆ
MOŻNYCH I UCISK SŁABYCH (3,16 - 4,3).*

16 Widziałem pod słońcem na miejscu sądu bezbożność, a na miejscu sprawiedliwości bezprawie.

17 I rzekłem w sercu swoim: Sprawiedliwego i bezbożnego Bóg sądzić będzie, i czas każdej rzeczy wtedy będzie.

18 Rzekłem w sercu o synach ludzkich, aby ich Bóg doświadczył i ukazał, że są zwierzętom podobni.

19 Przeto jednaki jest koniec człowieka i bydła, i równy stan obojga: jak umiera człowiek, tak i one umierają, i jednakie tchnienie mają wszystkie, i nie ma człowiek nic więcej nad bydło; wszystko podlega marności,

20 i wszystko idzie na jedno miejsce: z ziemi są uczynione i do ziemi się jednako wracają.

21 Któż wie, czy duch synów Adamowych wstępuje w górę i czy duch bydła zstępuje na dół?

22 I obaczyłem, iż nic lepszego nie ma dla człowieka, jeno weselić się w uczynkach swych, i że to jest dział jego. Bo któż go przywiedzie, iżby poznał to, co po nim będzie?

4

1 Obróciłem się do innych rzeczy i ujrzałem uciski, które się dzieją pod słońcem, i lzy niewinnych, a żadnego pocieszyciela; i nie mogę się sprzeciwić gwałtowi ich, nie mając żadnego pomocnika.

2 I chwaliłem więcej umarłych niżli żywych,

3 a za szczęśliwszego od obydwu uważałem tego, który się jeszcze nie narodził i niewiedział złego, które się dzieje pod słońcem.

2. MARNOŚĆ PRACY POWODOWANEJ ZAZDROŚCIĄ I BEZCELOWEJ (4,48).

4 Jeszcze przypatrzyłem się wszelakim pracom ludzkim i obaczyłem, że skrzętność podległa jest zazdrości ludzkiej i w tym tedy marność jest i praca zbyteczna.
5 Głupi składa ręce swoje i je ciało swoje, mówiąc:
6 „Lepsza jest jedna garść z pokojem, niż obie ręce pełne z pracą i z udręczeniem ducha.”
7 Przypatrując się znalazłem i inną marność pod słońcem:
8 Jest sam jeden i nie ma drugiego, ani syna ani brata, a jednak pracować nie przestaje i nie mogą się nasycić bogactwem oczy jego; i nie myśli mówiąc: „Dla kogoż pracuję i pozbawiam duszę moją dóbr?” W tym też jest marność i złe udręczenie.

3. POWIEDZENIA: NIEWYGODY ŻYCIA SAMOTNEGO (4,9- 12).

9 Lepiej tedy dwóm być społem niż jednemu, albowiem mają pożytek ze swego towarzystwa.
10 Jeśli jeden upadnie, drugi go podeprze. Biada samemu, bo jeśli upadnie, nie ma nikogo, kto by go podniósł.
11 Jeśli dwaj spać będą, zagrzeje się jeden od drugiego; jeden jak się zagrzeje?
12 Jeśli też kto przemoże jednego, dwóch mu się oprze; sznur troisty nie łatwo się przerywa.

4. MARNOŚĆ NADZIEI, OPIERAJĄCYCH SIĘ NA ZMIANIE WŁADCY (4,13-16).

13 Lepsze jest pacholę ubogie a mądre niżli król stary a głupi, który nie umie opatrzyć na przyszłość.
14 Bo czasem ktoś z więzienia i z łańcuchów wychodzi na królestwo, a inny urodziwszy się królem zostaje żebrakiem.
15 Widziałem wszystkich żyjących pod słońcem, chodzących z młodzieńcem drugim, który ma nastać po nim.
16 Niezliczona liczba jest ludzi wszystkich, którzy byli przed nim; a którzy potem będą, nie będą się weselić z niego. Ale i to marność i utrapienie ducha.

5. ZASADY, ODNOSZĄCE SIĘ DO KULTU BOŻEGO (4,17 - 5,6).

17 Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego, a przybliż się, aby słuchać; daleko lepsze bowiem jest posłuszeństwo niżli ofiary głupich, którzy nie wiedzą, co złego czynią.

5

1 Nie mów nic nierozmyślnie i niech nie będzie serce twe prędkie na wymówienie słowa przed Bogiem; Bóg bowiem na niebie, a ty na ziemi: przeto niech będzie słów twoich mało.
2 Po licznych troskach sny idą, a w wielomówstwie głupstwo się znajdzie.
3 Jeśli co ślubowałeś Bogu, nie omieszkajże spełnić, albowiem nie podoba się mu niewierna a głupia obietnica;
4 ale cokolwiek ślubujesz, oddaj. I daleko lepiej jest nie ślubować niżli po ślubie obietnic nie spełniać.
5 Nie dawaj ustom twoim, abyś o grzech przyprowadził ciało twoje, i nie mów przed aniołem: „Nie ma opatrności,” by snadź Bóg, rozgniewany na mowę twoją, nie rozproszył wszystkich dzieł rąk twoich.
6 Gdzie wiele snów, wiele marności i mowy niezliczone; ale ty Boga się bój !

6. UCISK ZE STRONY KSIĄŻĄT, A KRÓL (5,7-8).

7 Jeśli ujrzyś ucisk ubogich ludzi i gwahowne sądy i wywrócenie sprawiedliwości w kraju, nie dziw się takiej rzeczy; bo nad wysokiego jest wyższy drugi, a nad tych inni są jeszcze wyżsi,
8 a nad tymi jeszcze król rozkazuje wszystkim ziem, która mu służy.

III. Marność bogactw. (5,9 - 7,13) 1. TROSKI, JAKIE PRZYNOSZĄ BOGACTWA (5,9-19). Bogactwa nie dają zadowolenia (4-11); ich strata jest bolesna (12-16). Używaj w pokoju dóbr, których Bóg ci użyczy (17-19).

9 Skąpy nie nasyci się pieniędzmi, a kto miłuje bogactwa, nie będzie miał z nich pożytku; przeto i to jest marność.
10 Gdzie jest wiele majątności, wielu i tych, którzy je trawia. A cóż za pożytek z tego właścicielowi, chyba że widzi bogactwa oczyma swymi?

11 Słodki jest sen dla pracującego, czy mało zje, czy wiele; lecz nasycenie bogatego spać mu nie dopuszcza.
 12 - Jest i inna niemoc bardzo zła, którą widziałem pod słońcem: bogactwa zachowane na nieszczęście właściciela ich.
 13 Giną bowiem w złym utrapieniu: urodził syna, który będzie w wielkim ubóstwie.
 14 Jak wyszedł nagi z żywota matki swej, tak się wróci, a nic nie weźmie z sobą z pracy swojej.
 15 Żałosna zgoła niemoc: jak przyszedł, tak się wróci. Cóż tedy mu pomoże, że na wiatr pracował ?
 16 Po wszystkie dni żywota swego jadał w ciemności i w utrapieniu wielkim, i w kłopotcie, i w smutku.
 17 - Przeto zdało mi się dobre to, aby człowiek jadł i pił i używał wesela z pracy swej, którą sam trzymał się pod słońcem przez nieliczne dni życia swego, które mu Bóg dał; i to jest dział jego.
 18 I dla każdego człowieka, któremu Bóg dał bogactwa i majątności, i moc mu dał, aby jadł z nich i używał cząstki swojej, i weselił się z pracy swojej: dar to jest Boży.
 19 Bo niewiele będzie pamiętał o dniach żywota swego, ponieważ Bóg napełnił rozkoszami serce jego.

2. BOGACTWA NIE UŻYTE, PRAGNIENIA NIEZASPOKOJONE (6,1- 7,1). Szczęśliwszy jest płód poroniony niż człowiek nie mogący użyć swych bogactw (1-6). Marne są pragnienia nie dające się zaspokoić; należy się poddać wyrokowi Bożym (6,7 - 7,1).

6

1 Jest i inne zło, które widziałem pod słońcem, i nawet częste u ludzi:
 2 Mąż, któremu Bóg dał bogactwa i majątności i sławę, i nie zbywa na niczym duszy jego we wszystkim, czego tylko pragnie; lecz Bóg nie dał mu możności pożywania z tego, ale człowiek obcy to pożre. To jest marność i nędza wielka.
 3 Jeśli kto zrodził stu synów i żył wiele lat i miał wiele dni wieku, a dusza jego nie użyła dobra majątności swojej i nie miał pogrzebu: o tym ja powiadam, iż lepszy jest płód poroniony niżli on.
 4 Albowiem na próżno przyszedł i idzie do ciemności, i zapomnieniem zgładzone będzie imię jego.
 5 Nie widział słońca i nie poznał różnicy między dobrem a złem.
 6 A choćby żył dwa tysiące lat a nie zażył dobra, czyż nie do jednego miejsca wszystko idzie?
 7 - Wszystka praca człowieka w ustach jego, lecz dusza jego nie będzie nasycona.
 8 Cóż ma więcej mądry nad głupiego? a co ubogi, jeno aby tam szedł, gdzie jest życie?
 9 Lepiej jest widzieć to, czego pożądał, aniżeli pragnąć, czego nie znasz. Ale i to marność i zarozumiałość ducha.
 10 Ktokolwiek ma być, już jest nazwany po imieniu i wiadomo, że jest człowiekiem, i nie może prawować się u sądu z mocniejszym nad siebie.
 11 Wiele jest słów i wielka z nich próżność w rozprawianiu.

7

1 Cóż potrzeba człowiekowi szukać rzeczy większych nad siebie, gdy nie wie, co mu jest pożyteczne w życiu jego, w liczbie dni pielgrzymowania jego, i w czasie, który jak cień przemija? Albo kto mu oznajmić może, co będzie po nim pod słońcem ?

3. RÓŻNE POWIEDZENIA (7,2-13). Lepsze jest życie poważne niż lekkomyślne (2-8). Cierpliwość (9-11). Mądrość i bogactwa (12-13).

2 Lepsze jest imię dobre niżli maści drogie, i dzień śmierci niżli narodzenia.
 3 Lepiej iść do domu żałoby niż do domu uczty, bo w tamtym przypomina się koniec wszystkich ludzi i człowiek żyjący rozmyśla, co potem będzie.
 4 Lepszy jest gniew niżli śmiech, bo przez smutek twarzy poprawia się umysł przestępnego.
 5 Serce mądrych, gdzie smutek jest, a serce głupich, gdzie wesele.
 6 Lepiej jest dać się karci mądrymu niżli dać się oszukiwać pochlebstwami głupich;
 7 bo jak trzask ciernia pod kotłem gorejącego, taki jest śmiech głupiego. Ale i to marność.
 8 Ucisk zasmuca mądrego i pozbawia go mocy serca.
 9 - Lepszy jest koniec modlitwy niż początek, lepszy jest cierpliwy niż chępliwy.
 10 Nie bądź prędki do gniewu, bo gniew w zanadrzu głupiego spoczywa.
 11 Nie mów : „Co za przyczyna jest, że dawniejsze czasy lepsze były, niż obecne?” bo głupie jest takie pytanie.

12 Pożyteczniejsza jest mądrość z bogactwem, i więcej pomaga tym, którzy widzą słońce.

13 Jak bowiem broni mądrość, tak też bronią pieniądze; lecz to mają lepszego umiejętność i mądrość, że dają życie temu, który je posiada.

IV. Cnota a szczęście. (7,14 - 9,10) 1. PODDANIE SIĘ BOGU W ZMIENNYCH KOLEJACH ŻYCIA (7,14-19). Należy przyjąć z poddaniem się powodzenie i nieszczęście, które w niezmiennych swych wyrokach Bóg na przemian zsyla (14 - 15). Widać bowiem, że cnota i występki nie otrzymują tutaj odpowiedniej zapłaty (16). To jednak nie powinno być pobudką ani do zbytnej gorliwości, ani do utwierdzenia się w złem (17-19).

14 Przypatrz się sprawom Bożym, iż nikt nie może poprawić tego, którym On wzgardzi.

15 W dzień dobry zażywaj dobra, a strzeż się dnia złego, bo jak ten, tak i ów uczynił Bóg, aby nie znalazł człowiek przeciw niemu skarg sprawiedliwych.

16 - To też widziałem za dni marności mojej: sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości swojej, a bezbożny długo żyje w złości swojej.

17 Nie bądź nazbyt sprawiedliwy ani mądry więcej niż potrzeba, abyś nie zgłupiał.

18 Nie popełniaj wiele niegodziwości i nie bądź głupi, abyś nie umarł w czasie nie swoim.

19 Dobrze jest wspomagać sprawiedliwego, ale i od tamtego nie odciągaj ręki twojej, bo kto się Boga boi, niczego nie zaniedbywa.

2. POWIEDZENIA O UMIARKOWANIU I ŁAGODNOŚCI (7,20-23).

20 Mądrość umocniła mądrego ponad dziesięciu książąt, którzy są w mieście.

21 Nie ma bowiem sprawiedliwego na ziemi, który by czynił dobrze a nie grzeszył.

22 Ale i do wszystkich słów, które się mówi, nie przykładaj serca swego, abyś snadź nie usłyszał sługi twego zlorzeczającego tobie.

23 Wie bowiem sumienie twoje, że i ty często zlorzeczyłeś drugim.

3. WYSTĘPEK A SZCZĘŚCIE (7,24-30c). Choć nie podobna osiągnąć mądrości (24-25), to przynajmniej zbadałem, że bezbożność i niemoralność jest rzeczą głupią (26), a niewiasta wciąga do niej człowieka na jego zgubę (27-29). Bóg jednak nie jest winien złości człowieka, bo stworzył go prawym (30a-c).

24 Wszystkiego doświadczyłem mądrością; powiedziałem: „Stanę się mądry,” a ona daleko odeszła ode mnie, dużo dalej niż była;

25 wielka jest głębia, kto ją znajdzie?

26 Obejrzałem wszystko myślą moją, abym wiedział i uważał i szukał mądrości i rozumu, i abym poznał niebożność głupiego i błąd nierozumnych;

27 i poznałem, iż bardziej gorzka niżli śmierć jest niewiasta, która jest sidłem łowców, a serce jej niewodem, ręce jej są pętami. Kto się Bogu podoba, wymknie się jej, ale kto jest grzeszny, będzie od niej pojmany.

28 Oto to znalazłem, rzekł Eklezjastes, jedno po drugim, abym odkrył pewną rzecz,

29 której jeszcze szuka dusza moja, a nie znalazłem. Męża jednego spośród tysiąca znalazłem, lecz niewiasty spośród wszystkich nie znalazłem.

30 Tylko to znalazłem, że Bóg uczynił człowieka prawym, a on się sam wdał w niezliczone dociekania.

4. POWIEDZENIE: MĄDROŚĆ UCZY ULEGŁOŚCI WOBEC KRÓLA (7,30d-8,4).

Któż jest taki jak mędrzec i kto zna rozwiązanie słowa ?

8

1 Mądrość człowieka jaśnieje na twarzy jego, a najmocniejszy zmieni oblicze jego.

2 Ja strzegę ust królewskich i przykazania przysięgi Bożej.

3 Nie spiesz się odejść od oblicza jego i nie trwaj w złym uczynku,

4 bo wszystko, co chce, uczyni, a mowa jego pełna jest mocy, i nikt mu rzec nie może: „Czemu tak czynisz ?”

5. ODPLATA (8,5-15). Mądrość nakłania do posłuszeństwa wobec prawa, pouczając, że przyjdzie czas sądu Bożego za złe uczynki (5-8). Do Świadczenie wprowadzie pokazuje często brak słusznej odpłaty na ziemi (9-10), mimo to pewne jest, że szczęście jest przywiązane do bojaźni Bożej (11-13). Ponieważ jednak nie zawsze cnota jest nagradzana (14), należy używać radości, jakich dostarcza praca (15).

5 Kto strzeże przykazania, nie dozna nic złego. Czas i odpowiedź rozumie serce mądrego.
6 Dla każdej sprawy jest czas odpowiedni, a wielkie jest utrapienie człowieka,
7 bo nie zna rzeczy przeszłych, a przyszłych od żadnego posła się nie dowie.
8 Nie jest w mocy człowieka zatrzymać ducha i nie ma mocy w dzień śmierci, ani mu nie wolno odpoczywać, gdy nadchodzi wojna, ani nie zbawi bezbożność bezbożnego.
9 - Wszystko to zobaczyłem i przyłożyłem serce swe do wszystkich dzieł, które się dzieją pod słońcem. Czasem panuje człowiek nad człowiekiem na swoje nieszczęście.
10 Widziałem bezbożnych pogrzebanych, którzy jeszcze za życia na miejscu świętym byli i chwalono ich w mieście jako sprawiedliwych w uczynkach.
11 Ale i to marność jest. Bo iż nierychło wydaje się wyrok przeciwko złym, synowie człowieczy bez żadnej bojaźni popełniają zło.
12 Wszakże stąd, że grzesznik stokroć zło popełnia, a cierpliwie go znoszą, ja wiem, iż tym dobrze będzie, którzy się Boga boją, którzy się wstydzą oblicza jego.
13 Niech nie będzie dobrze bezbożnemu i dni jego niech się nie przedłużają, ale niech jako cień prze mijają ci, którzy się nie boją oblicza Pańskiego.
14 Jest i inna marność, która się dzieje na ziemi: są sprawiedliwi, którym się źle wiedzie, jakby uczynki bezbożnych spełnili, i są bezbożni, którzy są tak bezpieczni, jakby mieli uczynki sprawiedliwych. Lecz i to mam za największą marność.
15 Chwaliłem tedy wesele, bo nie masz nic lepszego dla człowieka pod słońcem, jeno jeść i pić i weselić się; i ponieważ to tylko z sobą weźmie z pracy swej w dniach życia swego, które mu Bóg dał pod słońcem.

6. JESZCZE O BRAKU ODPLATY NA ZIEMI (8,16 - 9,10). Nie można dojść do motywów rządów Bożych (8,16-17). Szczęście i nieszczęście spotyka wszystkich bez różnicy (9,1-6). Wniosek: używać radości życia (7-10).

16 I przyłożyłem serce swe, abym poznał mądrość i zrozumiał zatrudnienie, które jest na ziemi. Jest człowiek, którego oczy we dnie i w nocy snu nie zaznają.
17 I zrozumiałem, iż nie może człowiek znaleźć żadnej przyczyny wszystkich dzieł Bożych, które się dokonują pod słońcem, a im więcej męczy się, aby znaleźć, tym mniej znajduje.
18 Choćby też mówił mądry, że wie, nie będzie mógł znaleźć.

9

1 Wszystko to rozważyłem w sercu swoim, aby dokładnie zrozumieć. Są sprawiedliwi i mądrzy, i uczynki ich są w ręce Bożej, a przecież nie wie człowiek, czy jest miłości czy nienawiści godzien.
2 Ale wszystkie rzeczy na przyszły czas zachowane są w niepewności, przeto że wszystko jednako przychodzi na sprawiedliwego i bezbożnego, na dobrego i na złego, na czystego i nieczystego, na składającego ofiary i gardzącego nimi: jak dobry tak i grzeszny, jak krzywoprzysięzca tak i ten, który prawdziwie przysięga.
3 To jest najgorsze ze wszystkiego, co się dzieje pod słońcem, że się jednako ze wszystkimi dzieje; dlatego i serca synów człowieczych napęłniają się złością i wzgardą w swym życiu, a potem doprowadzeni będą do otchłani.
4 Nie masz nikogo, który by zawsze żył i który by taką nadzieję miał; lepszy jest pies żywy aniżeli lew zdechły.
5 Bo żyjący wiedzą, że umrą, lecz umarli nic więcej nie wiedzą i nie ma dla nich więcej zapłaty, gdyż pamięć o nich poszła w zapomnienie.
6 Miłość też i nienawiść i zazdrość zarówno zginęły, i nie mają części na tym świecie ani we wszystkim, co się dzieje pod słońcem.
7 - Idźże tedy, a jedz chleb swój z weselem i pij wino swe z radością, bo się uczynki twoje Bogu podobają.
8 Na każdy czas niech będą białe szaty twoje, a olejek niechaj nie schodzi z głowy twojej.
9 Używaj żywota z żoną, którą miłujesz, po wszystkie dni niestałego żywota twego, które ci są dane pod słońcem przez wszystek czas marności twojej; bo to jest dział w żyáu i w pracy twej, którą się trudzisz pod słońcem.

10 Cokolwiek czynić może ręka twoja, czyń pilnie, bo ani działalności, ani rozumu, ani mądrości, ani umiejętności nie będzie w otchłani, dokąd ty pospieszasz.

V. Wysiłek, mądrość a powodzenie. (9,11 - 11,6) 1. WYSIŁEK I MĄDROŚĆ NIE ZAPEWNIAJĄ POWODZENIA (9,11-18). Mimo mądrość i spryt człowiek jest zaletny od przypadku (11-12). Nawet za wielkie zasługi mądry nie otrzymuje uznania i nagrody (13-16). Mimo wszystko mądrości należy się pierwszeństwo (17-18).

11 Obróciłem się ku czemu innemu i widziałem pod słońcem, iż ani prędkich jest bieg, ani mężnych wojna, ani mądrych chleb, ani uczonych bogactwo, ani przemysłnych łaska; ale czas i przypadek jest we wszystkim.

12 Nie zna człowiek końca swego, ale jak ryby łowią wędką i jak ptaka sidłem chwytają, tak też ludzie bywają pojmani w zły czas, gdy na nich nagle przypadnie.

13 - Widziałem też i tę mądrość pod słońcem, i poznałem, że jest wielka:

14 Miasto małe i mało w nim mężów; przyciągnął przeciwko niemu król wielki i obległ je, i pobudował szançe wokoło, i dokonało się oblężenie.

15 I znalazł się w nim mąż ubogi a mądry, i wybawił miasto mądrością swą; a nikt nie wspominał potem na owego człowieka ubogiego.

16 I mówiłem ja, iż lepsza jest mądrość niżli moc. Czemuż tedy mądrością ubogiego wzgardzono i słów jego nie słuchano?

17 Słów mędrców słuchają w milczeniu, bardziej niż krzyku księcia wśród głupich.

18 Lepsza jest mądrość, niż oręż wojenne, a kto w jednym zgrzeszył, wiele dóbr zniszczy.

Z. POWIEDZENIA O MĄDROŚCI I GŁUPOCIE (10,1-4).

10

1 Muchy zdychające psują miłą woń drogiego olejku. Droższa jest od mądrości i sławy mała i krótkotrwała głupota.

2 Serce mądrego po prawej stronie jego, a serce głupiego po lewej stronie jego.

3 Ale i na drodze, kiedy głupi idzie, sam będąc nierozumny wszystkich ma za głupich.

4 Jeśli duch panującego uniesie się przeciw tobie, nie opuszczaj miejsca twego, albowiem leczenie uczyni, że ustaną grzechy wielkie.

3. JESZCZE O WYSIŁKU, MĄDROŚCI I POWODZENIU (10,5-7).

5 Jest zło, które widziałem pod słońcem, jakby przez pomyłkę wychodzące od oblicza książęcia:

6 głupiego posadzonego na godności wysokiej, a bogatych siedzących na dole. 7 Widziałem sługi na koniach, a książąt chodzących po ziemi jakby sługi.

4. RÓŻNE POWIEDZENIA (10,8-11,6). Przypadek (8-9). Mądrość (10). Oszczercza (11). Mądry i głupi (12-15). Mądre rzędy (16-17). Zalecenie działalności przedsiębiorczej i roztropnej (10,18 -11,6).

8 Kto dół kopie, wpadnie weń, a kto rozrzuca płot, wąż go ukąsi.

9 Kto przenosi kamienie, potłucze się nimi, a kto rąbie drwa, będzie zraniony od nich.

10 Jeśli się przytępi żelazo i nie jak było pierwaj, ale stępione będzie, z wielkim trudem naostrzy się je; tak po przyłożeniu się przychodzi mądrość.

11 Jeżeli wąż ukąsi po cichu, nie lepszy od niego jest ten, który tajemnie potwarza.

12 Słowa ust mądrego są pełne wdzięku, ale wargi głupiego strąca go w przepaść;

13 początkiem słów jego głupstwo, a końcem ust jego błąd wielki. Głupi mnoży słowa.

14 Nie wie człowiek, co przed nim było; a co po nim będzie, kto mu oznajmić może?

15 Praca głupich utrafi ich, tych, którzy nie umieją iść do miasta.

16 Biada tobie, ziemio, której król jest dziecięciem i której książęta od rana jadają.

17 Szczęśliwa zienia, która ma króla zacnego i której książęta jedzą w stosownym czasie, dla posilenia, a nie dla zbytku.

18 Z powodu lenistwa pochylają się dachy, a wskutek opieszałości rąk będzie przeciekał dom.

19 Na śmiech czynią chleb, a wino, żeby ucztowali żywi, a pieniądzom wszystko jest posłuszne.

20 W myśli twojej nie uwłaczaj królowi, a w skrytości pokoju twego nie przeklinaj bogatego, bo i ptaki powietrzne głos twój zaniosą, a skrzydlaty oznajmi twe słowa.

11

1 Rzucaj chleb twój na wody płynące, bo po długim czasie znajdziesz go.

2 Daj część siedmiu lub ośmiu, bo nie wiesz, jakie nieszczęście spadnie na ziemię.

3 Jeśli się napełnią obłoki, wyleją deszcz na ziemię. Jeśli upadnie drzewo na południe albo na północ, na którekolwiek miejsce upadnie, tam będzie.

4 Kto się na wiatr ogląda, nigdy siać nie będzie, a kto się przypatruje obłokom, nigdy żąć nie będzie.

5 Jak nie wiesz, jaką jest droga ducha i jak się zrastają kości w żywocie brzemiennej, tak me znasz spraw Boga, który jest twórcą wszystkiego.

6 Rano siej nasiona swoje, a wieczorem niech nie odpoczywa ręka twoja, bo nie wiesz, które lepiej wejdzie, to albo owo, a jeśli oba razem, lepiej będzie.

Zakończenie. (11,7 - 12,8)

UŻYWAJ RADOŚCI, ZSYŁANYCH CI PRZEZ BOGA! Z milej sercu radości należy korzystać przed śmiercią (11,7-8). Używaj, młodzieńcze, radości, pamiętając jednak o Bogu i o sądzie jego (9-10)!

Pamiętaj o nim wprzód nim nadejdzie niedołączna starość (12,1-5) i śmierć (6-7).

7 Przyjemne jest światło i nliło jest oczom widzieć słońce.

8 Choćby przez wiele lat żył człowiek i w tych wszystkich się weselił, ma pamiętać na czas ciemny i na długie dni, które gdy przyjdą, przeszłe rzeczy pokażą się marnością.

9 Weselże się tedy, młodzieńcze, w młodości twojej, a niech użyje dobrego serce twe w dni młodości twojej, i chodź drogami serca twego i za widokiem oczu twoich; ale wiedz, iż za to wszystko przywiedzie cię Bóg na sąd.

10 Oddal gniew od serca twego i odrzuć zło od ciała twego, bo młodość i rozkosze są marne.

12

1 Pomnij na Stworzyciela twego za dni młodości twojej, póki nie przyjdzie czas udręczenia i nie nadejdą lata, o których mówić będziesz:

2 „Nie podobają mi się”; póki się nie zaćmi słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i póki się nie wrócą po deszczu obłoki;

3 kiedy drzeć będą stróże domu i zachwieją się mocni mężowie, i próżnować będą nieliczne mielące, i zaćmią się patrzące przez okna, i zawrze się wrota na ulicę;

4 kiedy osłabnie głos mielącej, i wstawać się będzie na głos ptaka, i ogłuchną wszystkie córki śpiewu;

5 będą się też bać miejsc wysokich, i będą się lękać na drodze; zakwitnie drzewo migdałowe, utyje szarańcza, a rozproszą się kapary; bo pójdzie człowiek do domu wieczności swej, i będą chodzić po ulicach płaczący;

6 póki się nie przerwie sznur srebrny i nie skurczy się wstęga złota, i rozbije się wiadro nad źródłem, i złamie się koło nad studnią,

7 i wróci się proch do ziemi swej, z której był, a duch wróci się do Boga, który go dał.

8 Marność nad marnościami, rzekł Eklezjastes, i wszystko marność.

Domówienie. (12,9-14)

9 A Eklezjastes będąc bardzo mądrym, nauczał lud i powiedział, co był uczynił, a badając ułożył wiele przypowieści.

10 Szukał słów pożytecznych i spisał mowy słuszne i pełne prawdy.

11 - Słowa mędrców są jak ościenie i jak gwoździe głęboko wbite, które przez radę mistrzów dane są od pasterza jednego.

12 Nad to, synu mój, więcej się nie pytaj. Tworzenia wielu ksiąg nie ma końca, a częste myślenie jest utrapieniem ciała.

13 Końca mowy wszyscy razem słuchajmy: Boga się bój i strzeż przykazań jego, bo to jest cały człowiek;

14 wszystkie uczynki przywiedzie Bóg na sąd za każdy występki, czy dobry czy zły on będzie.

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI SALOMONA

PIEŚŃ I (1,1-2,7)

Nawiązanie miłości. Zaręczyny. 1. WPROWADZENIE DO ROZMOWY MIŁOŚCI (1,1-7). Oblubienica prosi o miłość i sławi wdzięki oblubieńca (1-3); skromnie chwali samą siebie (4-5). Prosi, by mogła obcować z oblubieńcem i otrzymuje zezwolenie (6-7).

1

1 (Oblubienica.) Niech mię pocałuje pocałunkiem ust swoich, bo lepsze są piersi twe nad wino,
2 woniejące olejkami najwyborniejszymi. Olejek wylany imię twoje, dlatego panienki umiłowały cię.
3 Pociągnij mię! za tobą pobiegniemy do wonności olejków twoich! Wprowadził mię król do pokojów swoich;
rozradujemy się i rozweselimy w tobie, wspominając piersi twoje więcej niż wino.
4 Prawi miłują cię. - Czarna jestem, ale piękna, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru, jak skóry Salomona.
5 Nie patrzcie na mnie, że jestem śniada, bo mię opaliło słońce; synowie matki mojej walczyli przeciwko mnie,
postawili mię stróżem w winnicach; winnicy mojej nie strzegłam.
6 - Oznajmijże mi ty, którego miłuje dusza moja, gdzie pasiesz, gdzie odpoczywasz w południe, abym się nie
poczęła błąkać za trzodami towarzyszków twoich.
7 - (Oblubieniec.) Jeśli się nie znasz, o najpiękniejsza z niewiast, wynijdź i idź za śladem trzód, a paś koźlęta
twoje przy budkach pasterskich.

2. *ROZMOWA MIŁOŚCI (1,8-2,3). Piękna jesteś, przyjaciółko moja (1,8-10) I Piękny jesteś, królu mój (11-13)
! Wzmoczone uczucie wyraża się w krótkich wzajemnych pochwałach (1,14-2,3).*

8 (Oblubieniec.) Do jazdy mojej przy wozach Faraonowych przyrównałem cię, przyjaciółko moja!
9 Piękne są jagody lica twego jak synogarlice, szyja twoja jak klejnoty.
10 Łańcuszki złote uczynimy tobie, srebrem nakrapiane.
11 - (Oblubienica.) Podczas gdy król był w pokoju swoim, nard mój wydał wonność swoją.
12 Snopkiem mirry jest dla mnie mój miły, między piersiami moimi pozostawać będzie.
13 Gronem cypru jest dla mnie mój miły, w winnicach Engaddi.
14 - (Oblubieniec.) Oto ty piękna, przyjaciółko moja, otoś ty jest piękna, oczy twoje jak gołębiczy.
15 - (Oblubienica.) Otoś ty jest piękny, miły mój, i wdzięczny !
16 Łóżko nasze kwieciami pełne.
17 (Oblubieniec.) Belki domów naszych cedrowe, stropy nasze cyprysowe.

2

1 (Oblubienica.) Jam kwiat polny i lilia padolna.
2 - (Oblubieniec.) Jak lilia między cierniem, tak przyjaciółka moja między córkami.
3 - (Oblubienica.) Jak jabłoń między drzewami leśnymi, tak miły mój między synami. Pod cieniem jego,
którego pragnęłam, siedziałam, a owoc jego słodki gardłu memu.

3. *ZARĘCZINY (2,4-7).*

4 (Oblubienica.) Wprowadził mię do piwnicy winnej, rozrządził we mnie miłość.
5 Oblóżcie mię kwieciami, obsypcie mię jabłkami, bo mdleję z miłości.
6 Lewa ręka jego pod głowę moją, a prawica jego obejmie mię.
7 - (Oblubieniec.) Poprzysięgam was, córki jerozolimskie, przez sarny i przez jelenie połne, abyście nie budziły
ani dawały ocknąć się miłej mojej, dokąd sama nie zechce.

PIEŚŃ II (2,8-7,5)

Wzrost miłości. Wzajemne odwiedziny. 1. OBLUBIENIEC ODWIEDZA OBLUBIENICĘ (2,8-17).

*Wprowadzenie odwiedzin (8-10a). Oblubieniec przed oknem oblubienicy zaprasza ją do wyjścia (10b-14).
Oblubienica posłuszna idzie za nim (15-17).*

8 (Oblubienica.) Głos miłego mego! Oto on idzie, skacząc po górach, przeskakując pagórki;
9 podobny jest miły mój do sarny lub do jelenka. Oto on stoi za ścianą naszą, spoglądając przez okna, patrząc
przez kraty.
10 Oto miły mój mówi do mnie: (Oblubieniec.) Wstań, śpiesz się, przyjaciółko moja, gołębiczo moja, piękna
moja, a przyjdź !
11 Bo już zima minęła, deszcz przeszedł i ustał.
12 I ukazały się kwiaty na ziemi naszej, przyszedł czas obrzynania winnic, głos synogarlicy słyszany jest w
ziemi naszej;

13 figa wypuściła zielone owoce swoje, winnice kwitnące wydały wonność swoją. Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, a przyjdź!

14 Gołębico moja w rozpadlinach skalnych, w szczelinie parkanu, ukaż mi oblicze twoje, niechaj głos twój zabrmi w uszach moich; albowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje piękne.

15 - (Oblubienica.). Pojmajcie nam liszki małe, które niszczą winnice, bo winnica nasza zakwitła!

16 Miły mój dla mnie, a ja dla niego, który się pasie między liliami,

17 póki dzień nie wionie chłodem i nie przeminą cienie.

18 Wróć się, bądź podobny, miły mój, do sarny i do jelonka na górach Beter !

2. OBLUBIENICA ODWIEDZA OBLUBIEŃCA (3,1-5). Szuka go po mieście (1 -3) i znajduje (4-5).

3

1 (Oblubienica.) Na łóżku moim w nocy szukałam tego, którego miłuje dusza moja; szukałam go, lecz nie znalazłam.

2 Wstanę i obiegnę miasto po ulicach i po rynkach szukać będę tego, którego miłuje dusza moja. Szukałam go, lecz nie znalazłam.

3 Znaleźli lnię stróże, którzy strzegą miasta: "Czy widzieliście tego, którego miłuje dusza moja?"

4 Zaledwie odeszłam od nich, znalazłam tego, którego miłuje dusza moja. Pojmałam go i nie puszcę, aż go wprowadzę do domu matki mojej i do komory rodzieli mojej.

5 - (Oblubieniec.) Poprzysięgam was, córki jerozolimskie, przez sarny i jelenie polne, abyście nie budziły ani dawały ocknąć się miłej, dokąd sama nie zechce !

PIEŚŃ III (3,6 - 5,1)

Miłość dojrzała. Zaślubiny. 1. UROCZYSTOŚĆ WESELNA (3,6-11). Przeprowadzenie oblubienicy (6-8). Oblubieniec wychodzi naprzeciw (9-11).

6 (Lud.) Któż to jest, co wstępuje przez puszcę jak słup dymu z wonności mirry i kadzidła i wszelkiego proszku aptekarskiego?

7 Oto łożo Salomona sześćdziesięciu mężnych obstało z najmężniejszych Izraela,

8 wszyscy trzymający miecze i wyćwiczeni w boju; każdego miecz przy boku jego dla strachów nocnych.

9 - Lektykę uczynił sobie król Salomon z drzewa Libanu;

10 filary jej poczynił srebrne, poręcze złote, siedzenie szkarłatne, środek jej wysłał miłością dla córek jerozolimskich.

11 Wynijdziecie i oglądajcie, córki Syjońskie, króla Salomona w koronie, którą go ukoronowała matka jego w dzień zręków jego i w dzień wesela serca jego.

2. PIEŚŃ POCHWALNA NA CZEŚĆ OBLUBIENICY (4,1-7).

4

1 (Oblubieniec.) O jakżeś piękna, przyjaciółko moja, o jakżeś piękna! Oczy twoje gołębie, oprócz tego, co się wewnątrz tai. Włosy twoje jak stada kóz, które zstąpiły z góry Galaad.

2 Zęby twoje jak trzody owiec postrzyżonych, które wyszły z kąpieli, każda mająca po dwojgu jagniąt, a nieplodnej nie masz między nimi.

3 Jak wstęga karmazynowa wargi twoje, a wymowa twoja wdzięczna. Jak płatek jabłka granatowego, tak jagody twoje, oprócz tego, co się wewnątrz tai.

4 Szyja twoja jak wieża Dawidowa, którą zbudowano z szańcami; tysiąc tarcz wisi na niej, wszystka broń mocarzów.

5 Dwoje piersi twoich jak dwoje bliźniątek u sarny, które się pasą między liliami.

6 Póki dzień nie nadejdzie, a nie nachyla się cienie, pójdę do góry mirry i do pagórka kadzidła.

7 Wszystka jesteś piękna, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie zmayı.

3. ZAŚLUBINY (4,8-5,1). Oblubieniec zaprasza oblubienicę do pałacu (4,8). W drodze darzy ją najczulszymi słowami (9-11). W pałacu prosi ją o rękę (12-15). Przyzwolenie małżeńskie (4,16 - 5,1).

8 (Oblubieniec.) Pójdźże z Libanu, oblubienico moja, pójdź z Libanu, pójdź ! Będiesz koronowana z wierzchołka Amany, z wierzchołka Saniru i Hermonu, z legowisk lwich, z gór rysiów.
 9 - Zraniłaś serce moje, siostra moja, oblubienico, zraniłaś serce moje jednym okiem twoim i jednym włosom szczytu twojej.
 10 Jak piękne są piersi twoje, siostra moja, oblubienico ! Piękniejsze są piersi twe niż wino, a wonność olejków twoich niż wszystkie wonności.
 11 Plastrem miodu kapiącym wargi twoje, oblubienico, miód i mleko pod językiem twoim, a wonność szat twoich jak wonność kadzidła.
 12 - Ogrodem zamkniętym siostra moja, oblubienica, ogrodem zamkniętym, zdrojem zapieczętowanym.
 13 Szczepy twoje są sadem granatów z owocami jabłek.
 14 Cypry z nardem, nard i szafran, trzcina wonna i cynamon ze wszystkimi drzewami libańskimi, mirra i aloes, ze wszystkimi przedniejszymi olejkami.
 15 Zdrój ogrodów, studnia wód żywych, które płyną pędem z Libanu.
 16 - (Oblubienica.) Wstań, wietrze północny, i przyjdź, wietrze z południa, przewiej ogród mój, a niech płyną wonności jego!

5

1 Niech przyjdzie miły mój do ogrodu swego i niech je owoce jabłek jego! (Oblubieniec.) Przyszedłem do ogrodu mego, siostra moja, oblubienico, zebrałem mirrę moją z wonnymi ziołami mymi, jadłem plastr z miodem moim, piłem wino moje z mlekiem moim. Jedzcież, przyjaciele, i pijcie, a popijcie się, najmiłsi !

PIEŚŃ IV (5,2-6,4)

Próba i utwierdzenie miłości I. PRÓBA MIŁOŚCI OBLUBIENICY (5,2-9). Oblubieniec odwiedza w nocy oblubienicę, lecz zanim mu otworzyła, oddala się (2-6b). Oblubienica szuka go po mieście(6c-9).

2 (Oblubienica.) Ja śpię, lecz serce moje czuwa. Głos miłego mego kołaczącego: (Oblubieniec.) Otwórz mi, siostra moja, przyjaciółko moja, gołębico moja, niepokalana moja, bo głowa moja pełna jest rosy, a kędziory moje kropli nocnych!
 3 - (Oblubienica.) Złożyłam suknię moją, jakże ją mam oblec? Umyłam nogi moje, jakże je mam skalać?
 4 Miły mój wyciągnął rękę swą przez otwór, a wnętrzności moje zadrżały za dotknięciem jego.
 5 Wstałam, aby otworzyć miłemu memu; ręce moje kapąły miną, a palce moje były pełne mirry co najwyborniejszej.
 6 Zaworę drzwi moich otworzyłam miłemu, ale on był odszedł i minął. Dusza moja rozplynęła się, gdy mówił; szukałam, a nie znalazłam go, wołałam, a nie odpowiedział mi.
 7 - Znaleźli mnie stróże, co chodzą po mieście, pobili mnie i zranili mnie, wzięli płaszcz mój ze mnie stróż murów.
 8 - Poprzysięgam was, córki jerozolimskie, jeśli znajdziecie miłego mego, abyście mu oznajmiły, iż mdleję z miłości.
 9 - (Dziewice.) Jakież jest miły twój nad miłego, o najpiękniejsza między niewiastami ? Jakież jest miły twój nad miłego, żeś nas tak poprzysięgła ?

2. IPIEŚŃ POCHWALNA NA CZEŚĆ OBLUBIENICA (5,10-16).

10 (Oblubienica.) Miły mój jest biały i rumiany, wybrany z tysięcy.
 11 Głowa jego to złoto najlepsze, włosy jego jak latorośle palmowe, czarne jak kruk.
 12 Oczy jego jak gołębice nad strumieniami wód, wymyte w mleku i siedzące nad pełnymi potokami.
 13 Policzki jego jak grządki wonnych ziół, zasadzone przez aptekarzy, wargi jego lilie, kapiące mirrą przednią.
 14 Ręce jego utoczone ze złota, pełne hiacyntów, brzuch jego z kości słoniowej, pokryty szafirami.
 15 Golenie jego to słupy marmurowe, które postawiono na podstawach złotych. Postać jego jak Liban, wyborny jak cedry.
 16 Gardło jego najśodsze i cały jest ujmujący. Taki jest miły mój i to jest przyjaciel mój, córki jerozolimskie.

3. NAGRODA WIERNOŚCI I POCHWAŁA OBLUBIENICY (5,17 - 6,9). Oblubienica znajduje oblubienicę (S,17 - 6,2). Oblubieniec wystawia piękność oblubienicy (3-7) i przenosi ją ponad inne żony królewskie (8-9).

17 (Dziewice.) Gdzież poszedł miły twój, o najpiękniejsza między niewiastami? Gdzie się obrócił miły twój? a będziemy go szukać z tobą.

6

1 (Oblubienica.) Miły mój zstąpił do ogrodu swego, do grządki wonnych ziół, aby się paść w ogrodach i lilie zbierać.

2 Ja dla miłego mego, a dla mnie miły mój, który się pasie między liliami.

3 - (Oblubieniec.) Piękna jesteś, przyjaciółko moja, wdzięczna i ozdobna jak Jeruzalem, straszna jak wojska uszykowane porządnie!

4 Odwróć oczy twoje ode mnie, bo te sprawiły, żem odleciał. Włosy twoje jak trzoda kóz, które się ukazały z Galaadu.

5 Zęby twoje jako trzoda owiec, które wyszły z kąpieli, wszystkie mające po dwojgu jagniątek, a nieplodnej nie masz między nimi.

6 Jak skórka jabłka granatowego, tak jagody twoje, oprócz tego, co się w tobie ukrywa.

7 Sześćdziesiąt jest królewskich żon i osiemdziesiąt nałożnic, a panien nie masz liczby:

8 jedna jest gołębica moja, doskonała moja, jedynaczka matki swojej, wybrana rodzicielki swojej! Widziały ją inne córki, i jako najszcześniejszą wystawiały, królewskie żony i nałożnice, i chwaliły ją:

9 "Któża to jest, która idzie jak zorza powstająca, piękna jak księżyc, wybrana jak słońce, ogromna jak wojska uszykowane porządnie?"

PIEŚŃ V (6,10 - 8,4)

Radość i owoce miłości. I. NOWA PIEŚŃ POCHWALNA NA CZEŚĆ OBLUBIENICY (6,10 - 7,10). Oblubienica, schodząc do ogrodu, spotyka orszak oblubieńca (6,10 - 7,1a). Orszak wystawia jej piękność (1b-7). Oblubieniec wyraża swe upodobanie w oblubienicy (8-9a); ona pragnie go uszczęśliwić (9b-10).

10 (Oblubienica.) Zstąpiłam do ogrodu orzechowego, aby oglądać jabłka na dolinach i zobaczyć, czy zakwitła winnica i czy rozwinęły się jabłka granatu.

11 Nie wiedziałam, dusza moja zatrwożyła mię dla wozów Aminadaba.

12 - (Orszak oblubieńca). Wróć się, wróć się, Sulamitko, wróć się, wróć się, abyśmy na cię patrzyli !

7

1 Cóż ujrzysz na Sulamitce, jeno hufce wolenne? - Jakże są piękne kroki twoje w trzewikach, córko książęca! Stawy ud twoich są jak naszyjniki, zrobione ręką mistrza.

2 Pępek twój jako czara toczona, która nigdy nie jest bez napoju. Brzuch twój jak bróg pszenicy otoczony liliami.

3 Dwoje piersi twoich jak dwoje małych bliźniąt sarnich.

4 Szyja twoja jak wieża z kości słoniowej. Oczy twoje jak sadzawki w Hesebonie, które są przy bramie córki mnóstwa. Nos twój jak wieża Libanu, zwrócona ku Damaszkowi.

5 Głowa twoja jak Karmel, a warkocze głowy twojej jak purpura królewska zwinięta na cewki.

6 Jakżeż piękna i jak wdzięczna, najmiłsza, w rozkoszach!

7 Twój wzrost podobny jest do palmy, a piersi twoje do gron winnych.

8 - (Oblubieniec). Rzekłem: Wstąpię na palmę i uchwyćę owoce jej; i będą piersi twoje jak grona winnicy, a wonność ust twoich jak jabłek.

9 Gardło twoje jak najlepsze wino... (Oblubienica)...godne miłego mego do picia, warg też i zębów jego do smakowania.

10 Ja należę do miłego mego i do mnie pragnienie jego.

2. OBLUBIENICA POŻĄDA NAJŚCIŚLEJSZEGO POŁĄCZENIA Z OBLUBIENCEM (7,11-8,4). Prosi, by oblubieniec udał się z nią na wieś (7,11 -14). Pragnie, by był dla niej bratem (8,1-4).

11 (Oblubienica.) Przyjdź, miły mój, wynijdźmy na pole, mieszkajmy we wsiach!

12 Rano wstawajmy do winnic, oglądajmy, czy kwitnie winnica, czy kwiecie zawiązuje się w owoc, czy kwitną jabłka granatu; tam tobie dam piersi moje. Mandragory wydały woń.

13 W bramach naszych wszelakie jabłka, nowe i stare, miły mój, zachowałam dla ciebie.

8

1 Któż mi da ciebie jako brata mego, ssącego piersi matki mojej, abym cię znalazła na dworze i całowała cię, i by mną już nikt nie gardził?

2 Pojmam cię i wprowadzę do domu matki mojej, tam mię będziesz uczył; a dam ci napój z wina zaprawionego i moszcz z jabłek granatowych moich.

3 Lewica jego pod głową moją, a prawica jego obejmuje mię.

4 - (Oblubieniec). Poprzysięgam was, córki jerozolimskie, nie obudzajcież ani nie dajcie się ocknąć miłej, póki sama nie zechce.

PIEŚŃ VI (8,5-14).

Triumf miłości. 1. OBLUBIENICY UDAJĄ SIĘ DO DOMU OBLUBIENICY (8,5-7). Miłe wspomnienia (8,5).

Potęga miłości (6-7).

5 (Lud.) Któż to jest, która wstępuje z puszczy, opływająca rozkoszami, oparta o miłego swego? - (Oblubieniec.) Pod drzewem jabłoni wzbudziłem cię; tam naruszona została matka twoja, tam zgwałcona była rodzicielka twoja.

6 - (Oblubienica.) Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego; bo mocna jest jak śmierć miłość, twarda jak otchłań jest zazdrość; pochodnie jej pochodnie ognia i płomieni.

7 Wody mnogie nie mogły ugasić miłości i rzeki nie zatopią jej; choćby człowiek dał wszystką majątność domu swego za miłość, wzgardzi nią jako nicością.

2. ZAPŁATA (8,8-12). Narada rodzeństwa (8,8-10). Ustalenie ceny (11-12).

8 (Bracia.) Siostra nasza mała i piersi nie ma; cóż uczynimy siostrze naszej w dzień, w który będą mówić do niej?

9 Jeśli jest murem, zbudujemy na niej baszty srebrne, jeśli jest drzwiami, spójmy je deskami cedrowymi.

10 - (Oblubienica.) Ja jestem murem, a piersi moje jako wieża, odkąd stałam się u niego taką, która pokój znalazła.

11 - (Bracia.) Winnicę miał Spokojny w owej, którą ma ludy; poruczył ją stróżom, mąż przynosi za owoc jej tysiąc srebrników.

12 - (Oblubieniec.) Winnica moja przede mną jest. Tysiąc dla ciebie, Spokojny, a dwieście dla tych, którzy strzegą owoców jej.

3. ZAKOŃCZENIE (8,13-14).

13 (Oblubieniec.) Ty, która przebywasz w ogrodach, przyjaciele słuchają; daj mi usłyszeć głos twój.

14 - (Oblubienica.) Uciekaj miły mój, a bądź podobny do sarny i do jelenka na górach ziół wonnych!

Księga Mądrości

CZĘŚĆ I (1,1 - 5,24)

MĄDROŚĆ PRZEWODNICZKĄ DO SZCZĘŚLIWEJ WIECZNOŚCI 1. DLA OSIĄGNIĘCIA MĄDROŚCI MUSI SIĘ UNIKAĆ GRZECHU (1,1-15). Życie sprawiedliwe prowadzi do Boga, grzech od niego oddziela (1-5). Bóg zna grzechy i karze je (6-11). Grzech ściąga śmierć, której Bóg nie chciał (12-15).

1

1 Miłujcie sprawiedliwość, którzy sądzicie ziemię! Rozumiejcie o Panu w dobroci i w prostocie serca szukajcie go;

2 gdyż od tych bywa znaleziony, którzy go nie kuszą, i tym się ukazuje, którzy w niego mają wiarę.

3 Przewrotne bowiem myśli odłączają od Boga, a moc doświadczona karze głupich;

4 albowiem w złościwą duszę nie wejdzie mądrość, ani nie będzie mieszkać w ciele grzechom poddanym.

5 Albowiem duch święty karności uciecze przed obłudą i oddali się od myśli, które są bez rozumu, a odpędzony będzie, gdy nieprawość się zbliża.

6 - Duch bowiem mądrości jest dobrotliwy, a nie przepuści złorzeczącemu z powodu warg jego; bo nerek jego świadkiem jest Bóg i serca jego badaczem jest prawdziwym i słuchaczem języka jego;

- 7 gdyż duch Pański nappełnił okrag ziemi, a to, co wszystko obejmuje; ma poznanie głosu. Dlatego ten, kto nieprawość mówi,
8 nie może się ukryć i nie minie go sąd karzący.
9 O myślach bowiem bezbożnego badanie będzie i wiadomość o jego słowach przyjdzie do Boga na ukaranie nieprawości jego.
10 Albowiem ucho gorliwe słyszy wszystko, a zgiełk szemrania nie ukryje się.
11 Strzeżcie się tedy szemrania, które nic nie pomaga, a od obmowy powściągajcie język; bo mowa skryta nie pójdzie w próżnię, a usta, które kłamią, zabijają duszę.
12 - Nie pożądamy śmierci w bezdrożu życia waszego i nie nabywajcie zguby przez dzieła rąk waszych.
13 Albowiem Bóg śmierci nie uczynił i nie weseli się ze zguby żywych.
14 Stworzył bowiem wszystko, aby było, i zdrowe uczynił rodzaje okręgu ziemi, i nie ma w nich jadu zatrucia, ani królestwa otchłani na ziemi.
15 Sprawiedliwość bowiem wieczna jest i nieśmiertelna.

2. BEZBOŻNI ZASŁUGUJĄ NA ŚMIERĆ (1,16 - 2,25). Bezbożni przywołują śmierć swymi czynami (1,16). Ich zapatrywanie na życie (2,1-5); gonitwa zużywaniem (6-9); nienawiść ku sprawiedliwym (10-20). Ich zaślepienie; śmierć nie jest dziełem Boga, lecz diabła (21-25).

16 Ale bezbożnicy rękami i słowami przywabili (śmierć) i uważając ją za przyjaciółkę schnęli i przymierze z nią zawarli, gdyż godni są, by do niej należeć.

2

- 1 Mówili bowiem rozmyślając niedobrze u siebie: "Krótki i przykry jest czas życia naszego i nie ma ochłody przy końcu człowieka, i nie wiadomo o nikim, by się z otchłani wrócił.
2 Bo z niczegośmy się narodzili i potem będziemy, jakby nas nie było; bo dymem jest dech w nozdrzach naszych, a mowa iskrą na poruszenie serca naszego.
3 Gdy ona zgaśnie, popiołem będzie ciało nasze, a duch rozwieje się jak delikatne powietrze, i przeminie życie nasze jak ślad obłoku, i rozejdzie się jak mgła, która rozpędzona została przez promienie słońca i przez gorąco jego obciążona;
4 a imię nasze z czasem będzie zapomniane i nikt nie będzie miał w pamięci uczynków naszych.
5 Bo przemijaniem cienia jest czas nasz i nie ma powrotu końca naszego, gdyż jest zapieczętowane i nikt się nie wraca.
6 - Pójdźciez tedy, a używajmy dóbr niniejszych i zażywajmy rzeczy stworzonych prędko jak w młodości !
7 Winem drogim i olejkami się napelniamy, a niech nas nie mija kwiat czasu!
8 Chodźmy w wieńcach różanych, póki nie uwiędną; żadnej łąki niech nie będzie, po której by nie miała przejsć rozpusta nasza !
9 Żaden z nas niech nie będzie wyjęty od rozpusty naszej, wszędzie zostawiamy znaki rozkoszy, gdyż ta jest częśćka nasza i ten jest dział !
10 - Uciśnijmy ubożego sprawiedliwego i nie przepuszczajmy wdowie, ani nie uszanujmy u starca siwizny wiekowej.
11 A siła nasza niech będzie za prawo sprawiedliwości, co bowiem siły nie ma, za niepożyteczne się uważa.
12 Zasadźmy się tedy na sprawiedliwego, gdyż nam jest niepożyteczny i przeciwny jest dziełom naszym, i wypomina nam grzechy przeciw prawu, i rozgłasza przeciw nam grzechy życia naszego.
13 Chwali się, że ma znajomość Boga, i nazywa się synem Bożym.
14 Stał się nam oskarżeniem myśli naszych.
15 Ciężko nam nawet nań patrzeć, gdyż niepodobne jest życie jego do innych i odmienne są drogi jego.
16 Za lichotę poczytani jesteśmy od niego, strzeże się dróg naszych jak plugastwa i woli koniec sprawiedliwych,
17 a chlubi się, iż Boga ma za ojca. Zobaczmy tedy, czy mowy jego są prawdziwe, i doświadczmy, co nań potem przyjdzie, a dowiemy się, jaki będzie koniec jego.
18 Bo jeśli prawdziwie jest synem Bożym, obroni go i wybawi go z rąk przeciwników.
19 Potwarzą i mękami wybadajmy go, aby poznać skromność jego i doświadczyć cierpliwości jego.
20 Skażmy ga na śmierć co najsromotniejszą, będzie bowiem nań wzgląd według mów jego."
21 Tak myśleli, lecz pobił ich, zaślepiła ich bowiem złość ich.

22 I nie poznali tajemnic Bożych, ani się nie spodziewali zapłaty sprawiedliwości, ani nie sądzili, że dusze święte otrzymają chwałę.

23 Gdyż Bóg stworzył człowieka nieśmiertelnym i uczynił go na wyobrażenie podobieństwa swego.

24 Lecz przez nienawiść diabła weszła śmierć na okrąg ziemi;

25 a naśladują go ci, którzy stoją po stronie jego.

3. NADZIEJA SPRAWIEDLIWYCH I ZAWSTYDZENIE GRZESZNYCH (3,1- 12). Pokój sprawiedliwych (1-3). Po doświadczeniach życia doczesnego (4-6) czeka ich szczęście nieśmiertelności (7-9). Kary grzeszników, już nawet w tym życiu (10 - 12).

3

1 Ale dusze sprawiedliwych są w ręce Bożej i nie dotknie ich męka śmierci.

2 Zdało się oczom głupich, że umarli, za utrapienie było poczytane odejście ich,

3 a opuszczenie nas za zgubę; lecz oni są w pokoju.

4 I choć przed ludźmi męki cierpieli, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności.

5 Po małych utrapieniach wśród wielu dóbr znajdują miejsce, bo ich Bóg doświadczył i uznał ich za godnych Siebie.

6 Jak złoto w piecu wypróbował ich i jak ofiarę całopalenia ich przyjął, i czasu swego będzie wzgląd na nich.

7 Jaśnieć będą sprawiedliwi i jak iskry wśród trzciny biegać będą.

8 Będą sędzić narody i panować nad ludami, a Pan będzie nad nimi królował na wieki.

9 Którzy w nim ufają, zrozumieją prawdę, a wierni w miłości pozostaną przy nim, gdyż dar i pokój jest wybranym jego.

10 - Lecz bezbożni wedle tego, co myśleli, karanie mieć będą, oni, którzy wzgardzili sprawiedliwym i od Pana odstąpili.

11 Kto bowiem odrzuca mądrość i karność, nieszczęsny jest, i próżna jest nadzieja ich, a dzieła ich niepożyteczne.

12 Niewiasty ich głupie są, a synowie ich niecnotliwi.

4. LEPSZA BEZDZIETNOŚĆ Z CNOTĄ, NIŻ LICZNE POTOMSTWO Z GRZECEM (3,13 - 4,6). Bezpłodność połączona z cnotą ma zapewnioną nagrodę w przyszłym życiu (3,13-15). Dzieci cudzołożników będą nieszczęśliwe w czasie i w wieczności (16-19). Cnotliwa bezpłodność znajduje uznanie u Boga i u ludzi (4,1-2), podczas gdy potomstwo bezbożnych, samo nietrwale, świadczyć będzie przeciw swym rodzicom (3-6).

13 Przeklęty ród ich, gdyż szczęśliwa jest niepłodna i niepokalana, która nie poznała łoża w grzechu, otrzyma nagrodę w czasie nawiedzenia dusz świętych;

14 i trzebieniec, który rękami swymi nie czynił nieprawości, ani nie myślał przeciw Bogu złego, bo będzie mu dany wybrany dar za wierność i dział w świątyni Bożej najprzyjemniejszy.

15 Dobrych bowiem prac chwalebny jest pożytek i nieprzemijający

16 jest korzeń mądrości. - Ale synowie cudzołożników w zniszczeniu będą i potomstwo nieprawego łoża będzie wygładzone.

17 A choćby też długo żyć mieli, za nic będą poczytani, a starość ich na końcu beze czci będzie.

18 A jeśli prędzej pomrą, nadziei mieć nie będą, ani pociechy w dzień rozeznawania.

19 Złośliwego bowiem pokolenia srogi jest koniec.

4

1 O, jak piękny jest czysty, rodzaj z jasnością ! Nieśmiertelna jest bowiem pamięć jego, gdyż i u Boga znany jest, i u ludzi.

2 Gdy obecny jest, naśladują go, a tęsknią za nim, gdy odejdzie, i na wieki, uwieńczony, triumfuje, niepokalanego boju zapłatę wygrywając.

3 - Lecz rozmnożone mnóstwo bezbożnych nie będzie pożyteczne, i cudzołożne szczepy nie puszcza korzenia głęboko, ani nie ustalą się na trwałym gruncie.

4 I choć do czasu na gałęziach pączki puszcza, to jednak, ponieważ słabo są wsadzone, wiatr je wzruszy a gwałtowne wichry z korzeniami wyrwą.

5 Bo się połamią gałęzie niedoszłe, a owoc ich niepożyteczny i cierpki do jedzenia a, i do niczego się nie nadający.

6 Z nieprawego bowiem złączenia zrodzeni synowie są świadkami złości przeciwko rodzicom w przesłuchi-
waniu ich.

*5. ŚMIERĆ PRZEDWCZESNA SPRAWIEDLIWEGO I DŁUGIE ŻYCIE BEZBOŻNEGO (4,7-19). Nic wiek,
lecz cnota robi starca (7-9). Wczesna śmierć wyrывa sprawiedliwego z niebezpieczeństw świata (10-14b).
Bezbożni nie pojmują planów Bożych (14c-18), lecz koniec ich będzie straszny (19).*

7 Lecz sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, w odpoczynku będzie.

8 Starość bowiem szanowna jest nie ta długowieczna ani też liczbą lat porachowana, ale sędziwością jest roz-
tropność człowieka,

9 a wiekiem starości życie nieskalane.

10 - Ponieważ podobał się Bogu, stał się umiłowanym, a ponieważ żył między grzesznikami, został przenie-
siony;

11 zabrany został, aby zło nie odmieniło umysłu jego, albo ułuda nie oszukała duszy jego;

12 urok bowiem marności zaciemnia dobro, a niestateczna pożądliwość wywraca umysł niezeapsuty.

13 Stawszy się za krótki czas doskonałym, przeżył czasów wiele;

14 podobała się bowiem Bogu dusza jego, dlatego pośpieszył się wywieść go spośród nieprawości. - A ludzie
widzieli i nie rozumieli, ani nie brali do serca takich rzeczy:

15 że łaska Boża i miłosierdzie jest ze świętymi Jego, i wzgląd na wybranych Jego.

16 Potępia zaś sprawiedliwy umarły żywych bezbożnych, a młodość, prędzej skończona, długi żywot ni-
esprawiedliwego.

17 Ujrzą bowiem koniec mądrego, a nie zrozumieją, co o nim myślał Bóg i dlaczego zabezpieczył go Pan.

18 Ujrzą i wzgardzą nim, a Pan z nich naśmiewać się będzie.

19 I upadną potem bez czci, i w zelzeniu będą między umarłymi na wieki; bo ich roztrąci nadętych bez głosu i
z podstaw ich poruszy, i aż do wierzchu spustoszeni będą, i będą wzdychać, a pamięć o nich zaginie.

*6. SĄD OSTATECZNY (4,20 - 5,24j. Przerazenie bezbożnych i ufność sprawiedliwych (4,20 - 5,1). Bezbożni
wyznają, że się srodze pomylili w ocenie sprawiedliwych (2-5) i pobłądzili we własnym życiu (6-8), które tak
szybko przeleciało (9-15). Nagroda sprawiedliwych (16-17) i kara bezbożnych (18-24).*

20 Przyjdą do rachowania grzechów swoich z bojaźnią, a nieprawości ich z naprzeciwnika oskarżać ich będą.

5

1 Wtedy stać będą sprawiedliwi i z wielką stałością przeciwko tym, którzy ich uciskali i którzy pozbawili ich
owocu ich prac.

2 - Na ten widok będą zatrwożeni bojaźnią straszliwą i zdumiewać się będą nad nagłym i niespodziewanym
zbawieniem;

3 mówić będą sami do siebie, żalem zdjęci i w ucisku ducha wzdychając : "Ci to są, którzy niegdyś byli nam
pośmiewiskiem i uwłaczającym przysłowiem !

4 My głupi mieliśmy życie ich za szaleństwo i za sromotny ich koniec:

5 a oto jak policzeni są między synów Bożych, i między świętymi dział ich jest!

6 Tak więc zbłądziliśmy z drogi prawdziwej i nie świeciła nam światłość sprawiedliwości, i słońce zrozumienia
nie wzeszło nam.

7 Napracowaliśmy się na drodze nieprawości i zatracenia, i chodziliśmy drogami trudnymi, a drogi Pańskiej nie
znaliśmy.

8 Cóż nam pomogła pycha? albo chęłpienie się bogactwami co nam przyniosło?

9 Przemineło to wszystko jak cień i jak poseł przebiegający,

10 i jak okręt, który przepływa przez burzącą się wodę, którego, gdy przejdzie, śladu znaleźć nie można, ani
ścieżki kadłuba jego między falami;

11 albo jak ptak, lecący przez powietrze, którego drogi nie znajduje się żadnego znaku, ale tylko szum skrzy-
deł, bijący w lekki wiatr i siłą rozbijający powietrzną drogę : ruszając skrzydłami przeleciał, a potem nie znać
żadnego śladu drogi jego;

12 albo jak strzała wypuszczona do pewnego celu: rozbite powietrze natychmiast się, znowu zwarło, tak iż nie
znać przejścia jej;

13 tak i my narodziwszy się wnet przestaliśmy być i żadnego znaku cnoty nie mogliśmy wykazać, aleśmy zniszczeni w złości naszej."

14 Takie rzeczy mówili w piekle ci, którzy zgrzeszyli;

15 bo nadzieja bezbożnego jest jak plewa, którą wiatr porywa, i jak cienka piana, którą wicher rozpędza, i jak dym, który wiatr rozwiewa, i jak pamięć przejeżdżającego gościa jednodniowego.

16 Ale sprawiedliwi na wieki żyć będą i u Pana jest ich zapłata, a staranie nich u Najwyższego.

17 dlatego dostąpią królestwa wspaniałego i korony pięknej z ręki Pańskiej, gdyż prawicą swą chronić ich będzie i ramieniem swym świętym obroni ich.

18 - Przybierze zbroję zapalczywość jego i uzbroi stworzenie dla pomsty na wrogach.

19 Oblecze jako pancerz sprawiedliwość, a za przyłbicę weźmie sąd niezawodny,

20 weźmie prawość jako tarczę niezwyciężoną i zaostrzy srogi gniew na oszczep,

21 i będzie z nim walczył okrąg świata przeciw nierozumnym.

22 Polecą prosto strzały błyskawic, i jak z dobrze naciągniętego łuku z obłoków wypuszczone będą, i w miejsce pewne ugodzą.

23 I od opoczystego gniewu grady wielkie będą wypuszczone, wzburzy się przeciw nim woda morska i rzeki gwałtownie się zbiegną.

24 Przeciwko nim stanie duch mocy i jak wichura rozwieje ich; i obróci w pustynię wszystką ziemię nieprawość ich, i złość wywróci stolicę mocarzów.

CZEŚĆ II (6,1 - 9,19)

POCHODZENIE, ISTOTA I DZIAŁALNOŚĆ MĄDROŚCI, ŚRODKI DO JEJ OSIĄGNIĘCIA I. POTRZEBA MĄDROŚCI DLA KRÓLÓW (6,1-12). Wstęp (1- 3). Bóg dał królom moc, a będzie żądał od nich rachunku (4-5) na sądzie, który dla nich będzie straszny (6-9). Niech zatem królowie uczą się pilnie mądrości (10-12).

6

1 Lepsza jest mądrość niżli siła, i mąż roztropny niżli mocny.

2 Słuchajcież przeto, królowie, i zrozumiejcie ; nauczcie się, sędziowie krańców ziemi !

3 Nadstawcie uszu wy, którzy władacie ludem i chlubicie się z mnóstwa narodów.

4 - Ponieważ od Pana dana wam jest władza i moc od Najwyższego, który badać będzie uczynki wasze i myśli wasze roztrząsać;

5 ponieważ będąc sługami królestwa jego, nie sądziliście sprawiedliwie, aniście nie strzegli prawa sprawiedliwości, aniście nie chodzili według woli Bożej:

6 Strasznie i prędko ukaże się wam, bo najsroższy sąd dla tych będzie, co nad innymi stoją.

7 Mały bowiem otrzyma miłosierdzie, ale mocarze mocne męki cierpieć będą.

8 Bo na niczyją osobę Bóg nie będzie dbał, ani się nie zlekniej niczyjej wielkości; gdyż on uczynił małego i wielkiego, i jednak o wszystkich ma pieczę.

9 Ale nad mocniejszym mocniejsza męka wisi.

10 - Do was tedy, królowie, są te mowy moje, abyście się nauczyli mądrości, a nie upadli.

11 Którzy bowiem będą strzec sprawiedliwości sprawiedliwości, będą usprawiedliwieni, a którzy się tego nauczą, znajdą stosowną odpowiedź.

12 Pożyczajcież tedy słów moich, miłujcie je, a będziecie mieć naukę.

2. MĄDROŚĆ ŁATWO JEST ZNALEŹĆ, A ONA PROWADZI DO WIECZNEGO KRÓLOWANIA (6,13-23).

13 Jaśniejąca jest i nigdy nie więdnąca mądrość, i łatwo spostrzegają ją ci, którzy ją miłują, i znajdują ci, którzy jej szukają;

14 uprzedza tych, którzy jej pożądają, aby im się pierwsza ukazała.

15 Kto do niej rano wstanie, nie będzie się trudził, bo ją znajdzie siedzącą u drzwi swoich.

16 Myśleć tedy o niej jest doskonałą roztropnością, a kto dla niej czuwać będzie, rychło bezpieczny będzie.

17 Bo tych, którzy jej są godni, sama obchodzi szukając i na drogach wesoło się im pokazuje, i zabiega im ze wszelkim staraniem.

18 - Początkiem jej bowiem jest szczere pożądanie nauki,

19 a troska o naukę miłością jest, a miłość jest zachowaniem jej praw, a zachowanie praw jest zapewnieniem nieskazitelności,

20 a nieskazitelność czyni bliskim Bogu.

- 21 Tak więc pożądanie mądrości przywodzi do wiecznego królestwa.
22 - Przeto jeśli się kochacie w stolicach i w berłach, o królowie ludu, miłujcie mądrość, abyście na wieki królowali.
23 Miłujcie światło mądrości, wszyscy, którzy nad ludem przełożeni jesteście.

3. SALOMON WYŁOŻY NAUKĘ O MĄDROŚCI (6,24-27).

- 24 A czym jest mądrość i jak się poczęła, powiem, i nie zataję przed wami tajemnic Bożych, ale od początku narodzenia wyśledzę i jasno wyłożę poznanie jej, a nie pominę prawdy;
25 ani z tym, który wysechł od zazdrości, nie pójdę w drogę, gdyż taki człowiek nie będzie uczestnikiem mądrości.
26 Mnóstwo mądrych zaś jest zbawieniem okręgu ziemi, a król mądry jest podporą ludu.
27 Przeto przyjmijcie naukę przez słowa moje, a będzie wam pożyteczna.

4. W JAKI SPOSÓB SALOMON OSIĄGNAŁ MĄDROŚĆ (7,1-14). Nie posiadał on mądrości od urodzenia; wszyscy rodzą się równi (1-6). Dlatego modlił się o mądrość, przenosząc ją nad wszystkie inne dobra (7-10). Dobra, jakie z nią otrzymał (11-12). Pragnienie udzielenia jej innym (13-14).

7

- 1 I ja także jestem śmiertelnym człowiekiem, podobnym do wszystkich i z rodu owego, który był pierwszy z ziemi utworzony, i w żywocie matki byłem ukształtowany w ciało;
2 przez dziesięć miesięcy zsiadłem się we krwi, z nasienia człowieczego i z lubości ze spaniem złączonej.
3 I ja narodziwszy się zaczerpnąłem wspólnego powietrza, i wypadłem na ziemię podobnie uczynioną, i pierwszy głos, podobny wszystkim, wydałem płacząc;
4 wychowany byłem w powiciu i w troskach wielkich.
5 Żaden bowiem z królów nie miał innego początku rodzenia.
6 Jedno jest tedy dla wszystkich wejście do żywota i jednakowe zejście.
7 - I dlatego modliłem się, a dana mi jest roztropność, i wzywałem, i przyszedł na mnie duch mądrości;
8 i przełożyłem ją nad królestwa i stolice, i bogactwa za nic miałem w porównaniu z nią,
9 i nie przyrównałem do niej drogiego kamienia, gdyż wszystko złoto, do niej przyrównane, jest odrobiną piasku, a za błoto będzie poczytane srebro obok niej.
10 Nad zdrowie i piękno umiłowałem ją i postanowiłem mieć ją zamiast światłości, gdyż światło jej nigdy nie zgaśnie.
11 - A przyszły mi razem z nią wszystkie dobra, i niezliczone bogactwa przez ręce jej.
12 I radowałem się z wszystkiego, bo przede mną szła ta mądrość, a nie wiedziałem, iż ona jest matką tego wszystkiego.
13 - Nauczyłem się jej bez obludy i użyczam jej bez zazdrości, a nie ukrywam jej bogactwa.
14 Nieprzebrany bowiem jest skarbem dla ludzi, a ci, którzy go używali, stali się uczestnikami Boskiej przyjaźni, dla darów umiejętności zaleceni.

5. MĄDROŚĆ BOŻA ŹRÓDŁEM MĄDROŚCI LUDZKIEJ (7,15 - 8,1). Salomon otrzymuje łaskę, by godnie mógł młwić o mądrości (15-16), od której sam otrzymał wszystką swą wiedzę (17-21). Przymioty Mądrości Bożej (22-24), jej pochodzenie i natura (25-26), działalność (27-28), blask (7,29 - 8,1).

- 15 A mnie Bóg dał mówić wedle rozsądku i układać myśli godne otrzymanych darów, gdyż On jest wodzem mądrości i poprawiającym mądrych.
16 W ręce bowiem Jego i my, i mowy nasze, i wszelka mądrość, i umiejętność rzemiosł, i ćwiczenie.
17 - On bowiem dał mi prawdziwą znajomość rzeczy istniejących, abym znał urządzenie okręgu ziemi i siły żywiołów, początek, koniec i środek czasów, 18 następstwa rzeczy zmiennych i zmiany pór roku,
19 roczne biegi i położenie gwiazd,
20 naturę zwierząt i gniewy dzikich bestyj, moc wiatrdw i myśli ludzkie, różnorodność krzewów i moce korzeni;
21 i cokolwiek jest skryte i niewiadome, tego nauczyłem się; wszystkiego bowiem nauczyła mnie twórcielka wszystkiego, Mądrość.

22 - Jest bowiem w niej duch rozumu, święty, jedyny, rozmaity, subtelny, wymowny, rączy, nieskalany, pewny, słodki, miłujący dobro, bystry, którego nic nie wstrzymuje, dobrze czyniący, ludzki, łaskawy, stateczny, nieomylny,
 23 bezpieczny, mający wszelką moc, wszystko przewidujący i który wszystkie duchy przenika, rozumny, czysty, subtelny.
 24 Nad wszystkie bowiem rzeczy, które się ruszają, pędząca jest Mądrość, i dosięga wszędzie dla swojej czystości.
 25 - Technieniem bowiem jest mocy Bożej i czystym wypływem jasności Boga wszechmogącego, i dlatego nie skalanego do niej nie wchodzi;
 26 jasnością jest bowiem wiecznej światłości i obrazem bez zmały Boskiego majestatu, i wyobrażeniem dobroci jego.
 27 - A chociaż jest jedyna, wszystko może, i chociaż w sobie trwa, wszystko odnawia, i poprzez pokolenia w dusze święte się przenosi, przyjaciół Bożych i proroków czyni.
 28 Nikogo bowiem Bóg nie miłuje, jeno tego, który z Mądrością przebywa.
 29 Jest ona bowiem śliczniejsza od słońca i przewyższa wszelki porządek gwiazd, światłości przyrównana, przed nią ma pierwszeństwo;
 30 po onej bowiem nastaje noc, ale Mądrości nie zwycięża złość.

8

1 Dosięga tedy od końca aż do końca mocno i urządza wszystko łagodnie.

6. MĄDROŚĆ JAKO OBLUBIENICA, KTÓRĄ STARA SIĘ SALOMON POZYSKAĆ (8,2-18). Piękność Mądrości (2-3), jej owoce (4-8), korzyści posiadania jej dla władcy (9-16). Usilne starania Salomona o pozyskanie jej (17-18).

2 Tę umiłowalem i szukałem jej od młodości mojej, i starałem się wziąć ją sobie za oblubienicę, i stałem się miłośnikiem piękności jej.
 3 Wysławia szlachetne swe pochodzenie, gdyż życie ma wspólnie z Bogiem;
 4 ale i Pan wszechrzeczy umiłował ją. Nauczycielką bowiem jest umiejętności Bożej i wybiera spośród dzieł Jego.
 5 A jeśli bogactw pożąda się w życiu, cóż bogatszego nad Mądrość, która sprawia wszystko?
 6 A jeśli roztropność coś tworzy, któż wśród tego, co istnieje, jest lepszym od niej ?
 7 I jeśli kto miłuje sprawiedliwość, owocem jej mozołów są wielkie cnoty, bo umiarkowania i roztropności uczy, i sprawiedliwości, i mocy, nad które nie ma nic dla ludzi w życiu pożyteczniejszego.
 8 A jeśli kto pożąda wielkiej umiejętności, to ona zna przeszłe rzeczy i o przyszłych zdanie wydaje, zna sztuczne zwroty mów i rozwiązanie zagadek, znaki i cuda zna pierwej, niżli będą, i zdarzenia czasów i wieków.
 9 - Przeto umyśliłem ją sobie wziąć za towarzyszkę życia wiedząc, że się ze mną będzie dzieliła dobrami i będzie pociechą w myślach i zmartwieniach moich.
 10 Dzięki niej będę miał sławę w pospólnym i cześć u starszych, ja młodzieniec,
 11 i poznają moją bystrość w sądzie, i w oczach mocarzów podziw wzbudzać będę, i książąt twarze nade mną się zdumieją;
 12 na mnie milczącego czekać będą i na mnie mówiącego patrzeć będą, a gdy będę dłużej mówił, usta swe zakryją.
 13 Nadto przez nią otrzymam nieśmiertelność i wieczną pamięć zostawię u tych, którzy po mnie będą.
 14 Będę rządził ludami i narody będą mi poddane;
 15 będą się bali, słysząc o mnie, królowie straszni; wśród ludu okażę się dobrym, a na wojnie mocnym.
 16 Wszedłszy do domu odpocznę z nią; nie sprawia bowiem przykrości jej towarzystwo ani odrazy wspólne życie z nią, ale radość i wesele.
 17 - To w sobie rozmyślając i rozważając w sercu swoim, iż nieśmiertelność jest spowinowacona z mądrością i w przyjaźni z nią jest szlachetna uciecha,
 18 w pracach rąk jej niewyczerpane bogactwa, w ćwiczeniu się w rozmowie z nią roztropność, a chwała w wymianie z nią mów; chodziłem wokoło szukając, jakby ją wziąć do siebie.

7. JEDYNYM ŚRODKIEM DO OSIĄGNIĘCIA MĄDROŚCI JEST MODLITWA (8,19 - 9,19). Mądrość jest darem Bożym, dlatego Salomon prosił o nią Boga (8,19-21). Modlitwa: Salomon zwraca się do Boga, od

którego wszystko zależy (9,1-4), w przeświadczeniu o swej nieudolności do zleconego sobie zadania (5- 8); prosi o mądrość Bożą, by go wspomagała w jego dziełach (9-12); duch bowiem, obciążony przez ciało, jest bez mądrości bezsilny (13-19).

19 A byłem dziecieniem bystrym i dostała mi się dusza dobra.

20 A gdy byłem jeszcze lepszy, przyszedłem do ciała nieskalanego.

21 Lecz zrozumiałwszy, że inaczej nie mogłem być powściągliwy, ażby Bóg dał - i już to samo było mądrością, wiedzieć, czyj to jest dar - poszedłem do Pana i prosiłem go, i rzekłem ze wszystkich wnętrzości moich :

9

1 "Boże ojców moich i Panie miłosierdzia, który uczyniłeś wszystko słowem swoim,

2 a w mądrości twej postawiłeś człowieka, aby panował nad stworzeniem,

3 któreś ty uczynił, aby rządził okręgiem ziemi w prawości i sprawiedliwości, a sądy sprawował w prostocie serca :

4 dajże mi mądrość, stojącą przy stolicy twojej, a nie odrzucaj mnie od służebników twoich;

5 gdyż ja jestem sługa twój i syn służebnicy twojej, człowiek słaby i krótkiego wieku, i zbyt niesposobny do zrozumienia sądu i prawa.

6 Bo choćby też kto był doskonały między synami człowieczymi, jeśli nie będzie w nim mądrości twojej, za nic nie będzie poczytany.

7 Ty mię obrałeś za króla dla ludu twego i za sędziego synów swoich i córek.

8 I kazałeś mi budować kościół na górze twej świętej i w mieście mieszkania twego ołtarz na podobieństwo przybytku twego świętego, który zgotowałeś od początku;

9 a z tobą jest mądrość twoja, która zna dzieła twoje, która też była przytomna naonczas, gdyś okrąg ziemi tworzył, i wiedziała, co się podoba oczom twoim i co jest słuszne według przykazań twoich.

10 Ześlijże ją z świętych niebios twoich i ze stolicy wielkości twojej, aby ze mną była i ze mną pracowała, abym wiedział, co jest przyjemne tobie;

11 bo ona wszystko wie i rozumie, i poprowadzi mię w dziełach moich przezornie, i będzie mię strzegła mocą swoją.

12 I będą przyjemne dzieła moje, i będę ludem twoim rządził sprawiedliwie i będę godnym stolicy ojca mojego.

13 Bo któryż człowiek będzie mógł znać wolę Bożą ? albo kto się domysleć będzie mógł, czego chce Bóg ?

14 Myśli bowiem ludzkie są bojaźliwe, i niepewne przewidywania nasze;

15 bo ciało, podległe skażeniu, obciąża duszę, a ziemskie mieszkanie tłumi umysł wiele myślący.

16 I z trudnością się domyślamy rzeczy, które są na ziemi, i co mamy przed oczyma, z trudem znajdujemy;

17 a co jest w niebie, kto zbada ? A wolę twoją kto pozna, jeśli ty nie dasz mądrości i nie spuścisz ducha twego świętego z wysokości, i tak naprostowane będą ścieżki tych, którzy są na ziemi, a ludzie nauczą się tego, co się tobie podoba ?

19 Albowiem przez mądrość zostali ocaleni ci wszyscy, którzy się tobie, Panie, podobali od początku."

CZEŚĆ III (10,1 - 19,20)

DZIAŁALNOŚĆ MĄDROŚCI W HISTORII I. Dzieje od Adama do Mojżesza. (10,1 - 11,4)1. OD POCZĄTKbW LUDZKOŚCI AŻ DO JÓZEFA (10,1-14). Adam (1-2). Kain (3). Noe (4). Abraham (5). Lot (6-9). Jakub (10-12). Józef (13- 14).

10

1 Ona pierwszego przez Boga stworzonego, ojca okręgu zleci, zachowała, kiedy sam był stworzony,

2 i od upadku go wyzwoliła, i dała mu moc panowania nad wszystkim.

3 - Skoro od niej odstąpił niesprawiedliwy w gniewie swoim przez gniew braterskiego mężobójstwa zginął.

4 - Kiedy z jego powodu woda pustoszyła ziemię, Mądrość znowu naprawiła kierując sprawiedliwym przez wzgardzone drzewo.

5 - Ona też, gdy się narody zmówiły w sprzysiężeniu złości, poznała sprawiedliwego i zachowała nienagannym Bogu, i w litości ku synowi mocnym zachowała.

6 - Ona wybawiła sprawiedliwego, uciekającego od ginących bezbożnych, gdy ogień zstąpił na pięć miast;

7 a na świadectwo ich złości stoi opustoszała, kurząca się ziemia, i drzewa, wydające owoce w niepewnym czasie, i słup soli, stojący na pamiątkę duszy niewiernej.

8 Zaniedbując bowiem mądrość, nie tylko w tym upadli, że nie poznali dobra, ale i głupoty swojej zostawili ludziom pamiątkę, tak iż w tym, w czym zgrzeszyli, nie mogli się ukryć.

9 Ale Mądrość wybawiła z boleści tych, którzy ją szanowali.

10 - Ona sprawiedliwego, uciekającego przed gniewem brata, drogami prostymi prowadziła i ukazała mu królestwo Boże, i dała mu poznanie rzeczy świętych, wzbogaciła go w jego pracach i poszczęściła pracom jego.

11 Wśród podstępów oszukujących go była przy nim i ubogaciła go.

12 Zachowała od nieprzyjaciół i obroniła go od uwodzicieli, i w twardej walce dała mu zwyciężyć, aby poznał, że nad wszystko mocniejsza jest Mądrość.

13 - Ona sprawiedliwego zaprzędanego nie opuściła, ale go wybawiła od grzeszników i zstąpiła z nim do dołu, i w więzieniu go nie opuściła,

14 aż mu przyniosła berło królestwa i moc przeciwko tym, którzy go gnębili, i dowiodła kłamstwa tych, którzy go oczerniali, i dała mu sławę wieczną.

2. CZASY MOJŻESZA (10,15 -114). Uwolnienie z Egiptu (10,15-17). Przejście przez Morze Czerwone (18-21). Na pustyni (11,1-4).

15 Ona lud sprawiedliwy i nienaganne potomstwo wybawiła od narodów, które go ciemniły.

16 Weszła w duszę sługi Bożego, i stanął przeciw srogim królom przez cuda i znaki.

17 I oddała sprawiedliwym nagrodę za ich pracę, i prowadziła ich dziwną drogą, i była im we dnie zasłoną, a w nocy światłością gwiazd.

18 Przeprowadziła ich przez Morze Czerwone i przeprowadziła ich przez wielką wodę;

19 lecz nieprzyjaciół ich potopiła w morzu i wyrzuciła ich z głębin otchłani.

20 Dlatego sprawiedliwi zabrali łupy bezbożnych, a twoje święte imię, Panie, opiewali i zwycięską rękę twą jednomyślnie wychwalali;

21 bo Mądrość otworzyła usta niemych, a języki niemowląt uczyniła wymownymi.

11

1 Kierowała dziełami ich przez ręce proroka świętego.

2 Szli drogą po pustyniach, w których nie mieszkało, i na miejscach pustych rozbijali namioty.

3 Oparli się nieprzyjaciółom i pomścili się na wrogach.

4 Pragnęli i wzywali ciebie, i dana im została woda z wysokiej skały, i uśmierzenie pragnienia z twardego kamienia.

II. Porównanie losu Izraelitów i Egipcjan. Sposób karania Boga. (11,5 -12,27) I. PLAGA WODY I DOBRODZIEJSTWO WODY (11,5-15).

5 Przez co bowiem cierpieli męki ich nieprzyjaciele, dla braku wody do picia, w to właśnie obfitując synowie izraelscy, weselili się;

6 podczas gdy tamtym zabrakło, im ta sama rzecz dogodziła.

7 Bo zamiast źródła rzeki ustawicznie płynącej dałeś niesprawiedliwym krew ludzką.

8 Podczas gdy tych ubywało z powodu kary za dzieci zabite, dałeś tamtym obfitą wodę niespodziewanie,

9 pokazując przez pragnienie, które wówczas było, jak wywyższałeś swoich, a zabijałeś ich przeciwników.

10 Gdy bowiem byli doświadczeni - choć zaiste łaskawą karę otrzymali - poznali, jakie kary ponosić mieli bezbożni, osądzeni w gniewie.

11 Tych jako ojciec upominający doświadczyłeś, a tamtych jako srogi król, który sędzi, skazałeś.

12 Nieobecni bowiem i obecni podobnie byli męczeni.

13 Podwójny bowiem ogarnął ich smutek i wzdychanie na wspomnienie dawnych rzeczy.

14 Gdy bowiem słyszeli, że przez ich męki dobrze się im działo, wspomnieli na Pana, zdumiewając się nad końcem sprawy.

15 Tego bowiem, którego wyrzuconego i okrutnie na niebezpieczeństwo wystawionego wyśmiali, na końcu zdarzenia podziwiali, niejednakie ze sprawiedliwymi pragnienie mając.

2. BOŻY SPOSÓB KARANIA W ZASTOSOWANIU DO EGIPCJAN (11,16-12,2). Egipcjanie zostali ukarani przez drobne zwierzęta, dlatego że czcili je jako bóstwa (11,16- 17). Bóg miał moc zniszczyć ich potężniejszymi środkami (18- 21), lecz on zwykł karzącą swą wszechmoc łagodzić miłością i miłosierdziem (11,22 -12,2).

16 Lecz za szalone myśli ich bezbożności, ponieważ niektórzy, uwiedzeni, węże nieme i inne zwierzęta nikczemne czcili, przypuściłeś na nich mnóstwo niemych zwierząt na pokaranie,
17 aby wiedzieli, iż przez co kto grzeszy, przez to też karany bywa.
18 - Nie było bowiem niepodobne dla wszechmocnej ręki twojej, która z niewidzialnej materii okrąg ziemi stworzyła, przypuścić na nich mnóstwo niedźwiedzi albo śmiałych lwów,
19 albo nowego rodzaju i nieznane, pełne srogości zwierzęta, albo parą ognistą zionące, albo woń dymu wydające, albo strasznymi iskra mi z oczu strzelające,
20 które nie tylko ranieniem mogły ich zatracić, ale też wejrzeniem od strachu zagubić.
21 Lecz i bez tego jednym tchnieniem mogli być zabici, prześladowani przez własne uczynki swoje, a rozproszeni duchem mocy twojej; ale ty wszystko pod miarą i liczbą i wagą urządziłeś.
22 - Bo wielką moc pokazać tobie samemu przysługiwało zawsze, a siłę ramienia twego kto się sprzeciwi?
23 Albowiem jak najmniejsze ziarno na wadze, tak jest przed tobą okrąg ziemi, i jak kropla rosy porannej, która upada na ziemię.
24 Ale ty masz litość nad wszystkimi, bo wszystko możesz, i przebaczasz grzechy ludzkie dla pokuty.
25 Miłujesz bowiem wszystko, co jest, i nie masz w nienawiści nic z tego, coś uczynił, bo nie nienawidząc ustanowiłeś cokolwiek albo uczyniłeś.
26 A jak żeby mogło co trwać, gdybyś był nie chciał? albo co mogłoby być zachowane, czego byś ty nie wezwał ?
27 A ty oszczędzasz wszystko, bo twoje jest, Panie, który dusze miłujesz.

12

1 O, jak dobry i słodki jest, Panie, duch twój we wszystkim!
2 I dlatego też tych, którzy błędzą, powoli karzesz, i napominasz ich za to, w czym zgrzeszyli, i mówisz do nich, aby opuściwszy nieprawość wierzyli w ciebie, Panie !

3. BOŻY SPOSÓB KARANIA W ZASTOSOWANIU DO CHANANEJCZYKÓW (12,3-22). Bóg zamierzał całkiem ich wyniszczyć dla ich grzechów, mimo to postępował z nimi oględnie (3-8), nie dla braku mocy, lecz by im zostawić czas do pokuty (9-11a), i nie ze strachu przed kimkolwiek, lecz dla swej sprawiedliwości (11b-15). Podstawą zaś sprawiedliwości i łagodności Boga jest jego wszechmoc (16-18). Izraelitom chciał Bóg swoim postępowaniem dać naukę tagodności i ufności w Boga (19-22).

3 Albowiem owych dawnych mieszkańców ziemi świętej twojej, których miałeś w nienawiści,
4 gdyż obrzydłe tobie uczynki popełniali przez czarodziejstwa i ofiary bezbożne, 5 i synów swych bez miłosierdzia zabijali, i pożerali wnętrzności ludzkie, i pili krew z pośrodku tajemnicy twojej,
6 i sprawców, rodziców dusz bezbronnych, chciałeś wytracić przez ręce ojców naszych,
7 aby otrzymali na mieszkanie, godne sług Bożych, ziemię, która tobie jest najmiłsza.
8 Ale, i tym jako ludziom przepuściłeś, i posłałeś jako poprzedników wojska twego szerszenie, aby ich powoli wytraciły.
9 - Nie dlatego, żebyś nie mógł na wojnie poddać bezbożnych sprawiedliwym, albo przez dzikie zwierzęta albo też srogim słowem naraz wytracić,
10 ale powoli karząc dawałeś sposobność do pokuty, choć wiedziałeś, iż zły jest ród ich i że myśl ich nie mogła się odmienić na wieki.
11 Plemieniem bowiem przekętym byli od początku. - I nie z bojaźni przed kimkolwiek dawałeś ich grzechom odpuszczenie.
12 Bo któż tobie rzecze : "Coś uczynił ?" Albo kto się sprzeciwi sądowi twojemu? Albo kto przed oczy twoje przyjdzie jako obrońca bezbożnych ludzi? Albo kto tobie za winę poczyta, jeśli zginą narody, któreś ty uczynił?
13 Bo nie ma innego Boga oprócz ciebie, który masz staranie o wszystkich, aby pokazać, iż nie wydajesz niesprawiedliwie sądu.
14 Ani król ani tyran przed obliczem twoim nie będzie się pytał o tych, których zatraciłeś.

15 Ponieważ tedy sprawiedliwy jesteś, wszystko sprawiedliwie urządzasz; tego też potępić, który nie powinien być karany, za niegodne mocy twojej uważasz.

16 - Moc bowiem twoja jest początkiem sprawiedliwości, i dlatego, że jesteś Panem wszystkich, zwykłeś wszystkim przebaczać.

17 Moc bowiem pokazujesz, gdy się nie wierzy, że jesteś doskonały w mocy, i karzesz zuchwałość tych, którzy cię nie znają.

18 Ale ty, Panie mocy, sądzisz łagodnie i z wielkim pobłażaniem nami rządysz, bo masz w pogotowiu moc kiedy chcesz.

19 - A nauczyłeś lud twój przez takie czyny, że sprawiedliwym trzeba być i ludzkim, i uczyniłeś dobrą nadzieję synom twoim, bo w sądach twych dajesz sposobność do pokuty za grzechy.

20 Jeśli bowiem nieprzyjaćlów sług twoich i winnych śmiercią karałeś z taką oględnością, dając czas i sposobność, aby się mogli nawrócić od nieprawości,

21 z jakże wielką troskliwością sądziłeś synów twoich, których ojcom dałeś przysięgi i umowy obletnic dobrych?

22 Więc podczas gdy nas karzesz, to nieprzyjaćli naszych wielokrotnie chłoszczesz, abyśmy pamiętali o twojej dobroci, kiedy sądzimy, a miłosierdzia twego się spodziewali, gdy my jesteśmy sądzeni.

4. POWRÓT DO KAR EGIPSKICH (12,23-27).

23 Dlatego i tamtym, którzy za życia swego głupio i niesprawiedliwie żyli, przez te rzeczy, które czcili, zadałeś wielkie męki.

24 Albowiem na błędnej drodze zbyt długo się błakali, mając za bogów to, co wśród zwierząt jest najpodlejsze, i żyjąc na sposób nierozumnych dzieci.

25 Dlatego to jako nierozumnym dzieciom dałeś karanie na pośmiewisko.

26 Lecz ci, którzy się nie poprawili przez pośmiewisko i nagany, doznali sądu godnego Boga.

27 Gdy bowiem na tych, których za bogów mieli i przez których dręczeni byli, oburzali się w swym cierpieniu, zobaczyli i uznali, że ten, którego nie chcieli nigdy znać, jest prawdziwym Bogiem; dlatego też i ostateczne potępienie przyszło na nich.

III. Nierozum bałwochwalstwa. (13,1-15,19) I. KULT NATURY (13,1-9). Błąd tych, którzy cześć boską oddają rzeczom stworzonym (1-2). Ze stworzeń może człowiek dojść do poznania ich Stwórcy (3-5). Umniejszony stopień winy tej formy bałwochwalstwa (6-9).

13

1 A głupi są wszyscy ludzie, w których nie ma znajomości Boga i z tych dóbr, które widzą, nie mogli poznać tego, który jest, ani z rozważania dzieł nie rozpoznali Twórcy;

2 ale albo ogień, albo wiatr, albo prędkie powietrze, albo okrąg gwiazd, albo gwałtowną wodę, albo słońce i księżyc mieli za bogów kierujących okręgiem ziemi.

3 - Jeśli pięknnością ich pociągnięci, za bogów je uważali, niech wiedzą, o ile piękniejszy jest ich władca; sprawca bowiem piękności to wszystko stworzył.

4 Albo jeśli moc i działalność ich podziwiali, niech zrozumieją z nich, iż mocniejszy jest ten, który je uczynił;

5 z wielkości bowiem piękności i stworzenia stwórciel tych rzeczy łatwo poznany być może.

6 - Wszakże ci na mniejszą przyganę zasługują, bo i ci zapewne błędą Boga szukając i chcąc znaleźć.

7 Bo obracając się wśród dzieł jego, badają i za pewne mają, że dobre jest to, co widzą.

8 Jednakowoż tym także nie można przebaczyć.

9 Bo jeśli tak wiele poznać zdołali, iż świat mogli rozumem ogarnąć, jakżeż Pana jego łatwiej nie znaleźli?

2. GŁUPOTA I BEZBOŻNOŚĆ KULTU POSĄGÓW (13,10-14,11). Potępienie ogólne tego kultu (13,10).

Ironiczny opis sporządzania bałwana (11-16). Głupota kultu oddawanego mu (17-19); w szczególności głupota tego, który się modli do bałwana o szczęśliwą podróż morską (14,1-7). Kara na bałwany, ich czcicieli i twórców (8-11).

10 Ale nieszczęśliwi są i między umarłymi jest nadzieja tych, którzy bogami nazwali dzieła rąk ludzkich, złoto i srebro, wymysł rzemiosła, i podobieństwa zwierząt, albo kamień niepożyteczny, robotę ręki starodawnej.

11 Albo jeśli jaki zgrabny rzemieślnik wyciął proste drzewo w lesie, i wszystką korę z niego misternie oberznął, a przy pomocy rzemiosła swego z pilnością zrobił naczynie pożyteczne na posługę życia,
12 resztek zaś takiej roboty użył do gotowania potraw,
13 a co zostało z tego i do niczego się nie nadaje, drzewo krzywe i sęków pełne, rzeźbił starannie w wolnych chwilach i według nauki rzemiosła swego nadał mu kształt, i podobnym uczynił do obrazu człowieka,
14 albo do którego ze zwierząt je upodobał, pociągnął minią i barwiczną nadał mu czerwoną barwę, a wszelką skazę, która na nim jest, zamazał,
15 i uczynił mu godne mieszkanie, stawiając je na ścianie i utwierdzając żelazem;
16 tak się stara o nie aby snadź nie upadło, gdyż wie, że się ratować nie może, bo jest obrazem i trzeba mu pomocy.
17 I o majątność swoją, i o synów swoich, i o małżeństwo, śluby czyniąc wypytuje się. Nie wstydzi się mówić z tym, który jest bez duszy,
18 i o zdrowie błaga niemocnego, a o życie prosi umarłego, i wzywa na pomoc nieużytecznego,
19 i o drogę szczęśliwą prosi tego, który chodzić nie może, i o zysk, i o pracę, i o powodzenie we wszystkich rzeczach prosi tego, który we wszystkim jest nieużyteczny.

14

1 Inny znowu zamierzając żeglować i na srogich bałwanach poczynając płynąć, wzywa drzewa słabszego od drzewa, które go niesie.
2 Bo to wymyśliła chciwość nabywania i rzemieślnik mądrością swoją zbudował.
3 A twoja, Ojczy, opatrność kieruje, boś dał i na morzu drogę, i między nawałnościami ścieżkę bezpieczną,
4 pokazując, że mocen jesteś ze wszystkiego wybawić, choćby się kto bez umiejętności puścił na morze.
5 Ale aby dzieła mądrości twej nie były bezużyteczne, przeto też ludzie małemu drzewu powierzają dusze swoje, i przebywając morze w okręcie znajdują ocalenie.
6 Lecz także z początku, gdy ginęli pyszni olbrzymi, nadzieja świata uciekłszy się do okrętu, który ręką twą był kierowany, zostawiła światu nasienie potomstwa.
7 Błogosławione bowiem jest drzewo, przez które się dzieje sprawiedliwość !
8 - Ale bałwan, który ręką bywa zrobiony, przeklęty jest i sam, i ten, który go uczynił: ten, ponieważ go zrobił, a tamten, ponieważ bogiem został nazwany, chociaż podlega zepsuciu.
9 A Bóg nienawidzi zarówno bezbożnika jak i bezbożność jego;
10 to też robota razem z rzemieślnikiem męki cierpieć będzie.
11 Dlatego i na bałwany pogańskie nie będzie względu, ponieważ stworzenia Boże stały się przedmiotem nienawiści i pokusą dla dusz ludzkich, i pułapką dla nóg ludzi głupich.

3. POCZĄTEK KULTU POSĄGÓW (14,12-20). Został on wprowadzony przez ludzi (12-14). Dwa przykłady: żaloba po przedwcześnie zmarłym synu (15-16); pragnienie oddania holdu nieobecnemu księciu (17-20).

12 Początkiem bowiem cudzołożenia jest wymyślenie bałwanów, a wynalezienie ich jest skażeniem życia;
13 bo ani nie było ich od początku, ani nie będą trwać na wieki.
14 Głupota bowiem ta ludzka weszła na świat, i dlatego prędko koniec dla nich się znalazł.
15 - W ciężkim bowiem żalu pogrążony ojciec, uczynił obraz zbyt prędko sobie zabranego syna, i tego, który wówczas jako człowiek był umarł, teraz począł czcić jako boga i wśród sług swoich obchody i ofiary ustanowił.
16 Potem z czasem, gdy się zły zwyczaj utrwalił, zachowano ten błąd jako prawo, i z rozkazu władców cześć oddawano posągom.
17 - A tych, których w oczy ludzie czcić nie mogli, dlatego że za daleko byli, przyniosłszy figurę ich z daleka, widoczny obraz króla, którego uczyć chcieli, sprawili sobie aby nieobecnemu, tak jakby był
18 obecny, gorliwie cześć oddawać. Do pomnożenia zaś ich czci pobudziła nawet tych, którzy nic o tym nie wiedzieli, osobliwa pilność rzemieślnika.
19 Ten bowiem, chcąc się przypodobać temu, który go wziął w służbę, używał całej swej sztuki, aby jak najlepiej podobieństwo wyrazić.
20 A mnóstwo ludzi, pięknością roboty uwiedzione, tego, który przedtem jako człowiek był uczczony, teraz za boga miało.

4. ZGUBNY WPŁYW BAŁWOCHWALSTWA NA MORALNOŚĆ I KARA (14,21- 31). Opis niemoralności, o ile stoi w bezpośrednim związku z kultem (21-24); ogólne zepsucie życia prywatnego i publicznego (25-29). Kara na krzywoprzysięstwo czcicieli bałwanów (30-31).

21 I było to dla życia ludzkiego oszukaniem, iż ludzie, skłonności albo królom służąc, nieudzielne imię dali kamieniom i drewnom.

22 I nie dosyć na tym było, że pobłądzili około znajomości Boga, ale też żyjąc w wielkim boju nieumiejętności, tak rozliczne i tak wielkie złości pokojem nazywają.

23 Bo albo dzieci swe ofiarując, albo ofiary tajemne składając, albo na szaleństwach całe noce spędzając,

24 ani życia, ani małżeństwa czystego już nie zachowują, ale jeden drugiego z nienawiści zabija albo przez cudzołóstwo zasmuca.

25 I wszystko się pomieszało: krew, mężobójstwo, złodziejstwo i oszustwo, zepsucie i niewierność, zaburzenie i krzywoprzysięstwo, trwoga między dobrymi,

26 zapomnienie Boga, splugawienie dusz, płci pomieszanie, niestateczność małżeństwa, nierząd cudzołóstwa i niewstydlivości.

27 Chwalenie bowiem niegodnych wymienienia bałwanów wszystkiego złego jest przyczyną i początkiem i końcem.

28 Bo albo weseląc się szaleją, albo też fałsze prorokują, albo niesprawiedliwie żyją, albo skwapliwie krzywoprzysięgają.

29 Ufając bowiem w bałwanach, które są bez duszy, kiedy źle przysięgają, spodziewają się, że to im nie zaszkodzi.

30 Jedno i drugie tedy słusznie im na złe wyjdzie, gdyż źle o Bogu rozumieli trzymając się bałwanów, i niesprawiedliwie przysięgali, zdradliwie gardząc sprawiedliwością.

31 Nie tych bowiem moc, przez których przysięgają, lecz kata, należna grzesznikom, zawsze przychodzi po przestępstwie niesprawiedliwych.

5. NARÓD IZRAELSKI WOLNY POZOSTAŁ OD BAŁWOCHWALSTWA (15, 1-6).

15

1 Ale ty Boże nasz, łaskawy jesteś i prawdziwy, cierpliwy, i w miłosierdziu wszystkim kierujący.

2 Bo jeśli zgrzeszymy, twoimi jesteśmy znając wielkość twoją; a jeśli nie zgrzeszymy, wiemy, żeśmy między twoich poczytani.

3 Ciebie bowiem znać jest doskonałą sprawiedliwość, a zrozumieć sprawiedliwość i moc twoją jest korzeniem nieśmienności.

4 Bo nie wprowadził nas w błąd wymysł ludzki złej sztuki, ani cień malowania, praca niepożyteczna, figura rzeźbiona w różnych kolorach,

5 której widok w głupim budzi pożądliwość, i miłuje bezduszny kształt martwego obrazu.

6 Miłośnicy zła godni są, aby w takich rzeczach nadzieję mieli, tak ci, którzy je czynią, jak i którzy je miłują, i którzy je czczą.

6. JESZCZE O GŁUPOCIE KULTU POSĄGÓW I ZWIERZĄT (15,7-19). Wykazanie tej głupoty ze sposobu ulepienia glinianego posągu (7-8) z pobudek, jakimi kieruje się rzemieślnik (9-3), z nieżywotności bałwanów (14-17). Głupota kultu zwierząt (18-9).

7 Ale i garncarz, miękką ziemię gniotąc pracowicie, każde naczynie lepi do użytku naszego, i z tejże gliny lepi naczynia, które do czystego użytku służą, i podobnie, które tym są przeciwne; a jaki jest użytek tych naczyń, rozstrzyga garncarz.

8 I w bezbożnym trudzie boga z tego samego błota lepi ten, który krótko przedtem był ulepiony z ziemi i po chwili wraca się tam, skąd został wzięty, gdy od niego będą się dopominać długu duszy, którą miał.

9 Ale on nie troszczy się o to, co ma przenieść, ani że krótki jest żywot jego, lecz współzawodniczy z pracującymi około złota i srebra, i naśladuje pracujących około miedzi, i ma to sobie za chwałę, iż lepi rzeczy błahe.

10 Popiołem bowiem jest jego serce, a nadzieja jego podlejsza niż ziemia, a żywot jego nikczemniejszy niż błoto,

11 ponieważ nie znał Tego, który go ulepił i który weń tchnął duszę działającą.

12 i tchnął weń ducha żywotnego. Ale poczytali życie nasze za igraszkę, a za zadanie życia postawiony zysk, i że trzeba skądkolwiek, nawet ze złego, korzystać ciągnąć.

13 Ten bowiem wie, iż więcej niż wszyscy inni grzeszy taki, co z materii ziemskiej kruche naczynia i rzeźby czyni.

14 - Wszyscy bowiem głupi i nieszczęśliwsi od duszy pysznego są nieprzyjaciele ludu twego i panujący nad nim,

15 gdyż za bogów mieli wszystkie bałwany pogańskie, które ani oczu nie używają do widzenia, ani nozdrzy do wdychania powietrza, ani uszu do słuchania, ani palców u rąk do dotykania, ale i nogi ich leniwe są do chodzenia;

16 człowiek je bowiem uczynił, a który ma użyczonego ducha, ten je ulepił. Żaden bowiem człowiek boga do siebie podobnego uczynić nie może.

17 Śmiertelnym bowiem będąc, martwego czyni niecnymi rękoma. Lepszy bowiem jest on sam od tych, którym służy, bo on przecie żył, choć był śmiertelny, a oni nigdy.

18 - Ale także zwierzętom najędźniejszym służy, bo istoty bezrozumne, przyrównane do tych, są jeszcze gorsze od nich.

19 Nawet na wejrzenie nie można w tych zwierzętach widzieć coś dobrego, lecz oddalone są od pochwały Boga i błogosławieństwa jego.

IV. Dalszy ciąg porównania losu Izraelitów i Egipcjan. (16,1 -19,20) 1. PLAGA ZWIERZĄT A ZWIERZĘTA NA PUSZCZY (16,1-14). Plaga zwienąt a pnepiórki (1-4). Plaga szarańczy i much, a wąż miedziany na puszczy; nauki stąd płynące (5-14).

16

1 Dlatego też przez tym podobne rzeczy słuszne cierpieli męki, i przez mnóstwo zwierząt zostali wytraceni.

2 Zamiast takiej męki dobrze uczyniłeś ludowi twemu i dałeś im rozkoszną potrawę, której pożyłali, przygotowując im przepiórki na pożywienie,

3 aby tamci, choć łaknący pokarmu, przez to, co im pokazano i zesłano, nawet od potrzebnej chęci jedzenia się odwrócili; ci zaś, ucierpiawszy przez krótki czas niedostatek,

4 nowy pokarm pożywali. Potrzeba bowiem było, aby na owych, którzy stosowali ucisk, przyszło nieuchronne zatracenie; a tym to tylko pokazać, jak przedwnicy ich byli traceni.

5 - Bo gdy na nich przyszedł srogi gniew twój, ale dla pokarania na krótki czas byli zatrwożeni, mając znak

zbawienia, aby pamiętali o przykazaniach zakonu twego.

7 Kto się bowiem zwrócił, nie przez to był uzdrowiony, na co patrzył, ale przez ciebie, zbawiciela wszystkich;

8 przez to zaś pokazałeś nieprzyjaciółom naszym, że ty jesteś, który wybawiasz od wszelkiego złego.

9 Bo tamtych kłosały szarańczy i much zabijało; i nie znalazło się lekarstwo dla duszy ich, gdyż byli godni, aby od takich byli wytraceni.

10 Ale synów twoich nie przemogły nawet zęby smoków jadowitych, bo miłosierdzie twoje przyszedłszy uzdrawiało ich.

11 Albowiem byli podobni, by pamiętali o słowach twoich, i prędko byli uzdrawiani, by snadź upadłszy w głębokie zapomnienie nie mogli więcej używać twego dobrodziejstwa.

12 Albowiem ani zioła ani plastry nie uzdrowiły ich, ale twoje słowo, Panie, które uzdrawia wszystko.

13 Ty bowiem, Panie, życie i śmierć masz w swojej mocy, przywodziś do bram śmierci, i wywodziś;

14 człowiek zaś zabija wprawdzie przez złość, ale duch, gdy wynijdzie, nie wróci się, a on nie przywróci duszy, która została przyjęta.

2. PLAGA GRADU A MANNA (16,15-29). Dziwne działanie ognia wśród gradu w Egipcie (15-19). Manna, którą Bóg żywił lud swój, wytrzymywała moc ognia, zbiory Egipcjan ulegały mu (20-23); natura bowiem służyła Bogu do spełnienia jego celów (24-29).

15 Ale twojej ręki ujęć jest rzeczą niepodobną.

16 Bo bezbożni, którzy aę nie chcieli znać, mocą ramienia twego byli karani, przez niezwykle ulewy i grady i deszcze prześladowani, i ogniem zniszczeni.

17 A co dziwniejsza, w wodzie która wszystko gasi, moc ognia wzmagała się, bo się mści świat za sprawiedliwych.

18 Niekiedy bowiem uciszał się ogień, aby nie palił zwierząt, które były na bezbożników zesłane, ale aby oni widząc poznali, że za sądem Bożym cierpią udrczenie.
 19 Niekiedy zaś ogień rozpalał się zewsząd w wodzie nad siłę, aby bezbożnej ziemi plody wytracić.
 20 - Zamiast tego lud twój karmiłeś pokarmem anielskim i dałeś im z nieba bez pracy chleb gotowy, mający w sobie wszystkie rozkosze i słodkość wszelakiego smaku.
 21 Utrzymanie bowiem twoje pokazywało słodkość twą, którą masz ku synom, a służąc woli każdego, obracało się w co kto chciał.
 22 Śnieg zaś i lód wytrzymywały moc ognia i nie roztopiały się, aby zrozumieli, iż owoce nieprzyjaciół niszczył ogień gorejący, błyskając się przez deszcze i przez grady.
 23 Lecz ten sam następnie mocy swej zapominał, aby się żywili sprawiedliwi.
 24 - Stworzenie bowiem tobie, Stworzycielowi, usługując, zapala się ku męce przeciw niesprawiedliwym, a ucisza się dla dobra tych, którzy w tobie ufają.
 25 Przeto i wówczas we wszystko się odmieniając usługiwało łasce twej, która wszystko żywi, według woli tych, którzy cię prosili;
 26 aby zrozumieli synowie twoi, których umiłowałeś, Panie, iż nie owoce urodzaju karmią ludzi, ale słowo twoje zachowuje tych, którzy w ciebie wierzą.
 27 Co bowiem od ognia nie mogło być zniszczone, od nikłego promienia słonecznego zagrzone,
 28 natychmiast topniało, aby wszystkim było wiadome, że potrzeba uprzedzać słońce, by błogosławić ciebie, a gdy wschodzi światłość, modlić się do ciebie.
 29 Bo nadzieja niewdzięcznego roztopi się jak lód zimowy i rozplynie się jak woda nieużyteczna.

3. PLAGA CIEMNOŚCI A SŁUP OGNISTY (17,1 - 18,4). Plaga zasłużona, jej groza (17,1-6). Sztuki czarodziejskie zawodzą (7-8). Przestrach Egipcjan, potęgowany złym sumieniem i widziadłami (9-14). Uwięzienie w ciemnościach, przeczulona bojaźń, pobudzana najłżejszymi zjawiskami natury (15-18). Sami tylko Egipcjanie byli pozbawieni światła (19-20). Przeciwnie Izraelici mieli obfite światło, a na pustyni prowadził ich słup ognisty (18,1-4)

17

1 Wielkie bowiem są sądy twoje, Panie, i niewymowne słowa twoje; dlatego dusze nieumiejętne pobłądziły.
 2 Gdy bowiem bezbożnicy mniemali, że będą mogli panować nad narodem świętym, więzami ciemności i długiej nocy spętani, leżeli zamknięci pod dachem, od wiecznej Opatrzności wygnani.
 3 I gdy mniemali, że mogą się ukryć z tajemnymi grzechami pod ciemną zasłoną zapomnienia, zostali rozproszeni, zdjęci okropnym przestrachem i wielkim zdumieniem strwożeni.
 4 Nawet bowiem jaskinia, która ich ukrywała, nie strzegła ich bez bojaźni, bo szum zstępujący trwożył ich i osoby straszliwe ukazujące się lęku im dodawały.
 5 I żadna moc ognia nie mogła dostarczyć im światła, ani jasne gwiazd płomienie nie mogły oświecić owej strasznej nocy.
 6 I ukazywał im się nagły i przerażający ogień, a bojaźnią tego zjawiska, którego nie widzieli, zdjęci, uważali za coś gorszego to, co widzieli.
 7 - I pokazała się obłuda czarnoksięskiej sztuki, a chęłnienie się z mądrości było ukarane haniebnie.
 8 Ci bowiem, którzy obiecywali strachy i trwogi odegnąć od duszy schorzałej, sami wśród pośmiewiska, pełni strachu, mdleli.
 9 - Bo chociaż ich nic strasznego nie trwożyło, przechodzeniem zwierząt i sykaniem węzów przestraszeni, ginęli ze drżeniem, wzbraniając się spoglądać w powietrze, którego żadnym sposobem nikt uchronić się nie może.
 10 Albowiem, ponieważ złość jest lękliwa daje świadectwo potępienia, bo zawsze się srogich rzeczy oczekuje, mając sumienie strwożone.
 11 Niczym bowiem bojaźń nie jest, jeno wyzbyciem się pomocy od rozumu pochodzących.
 12 A o ile wewnątrz mniejsze jest oczekiwanie, o tyle za większą uważa się nieznana przyczynę, która mękę zadaje.
 13 A tamci, którzy przez noc prawdziwie niemocną i z najniższych i najgłębszych otchłani pochodzącą, tymże snem byli uśpieni,
 14 czasem bojaźnią dziwów bywali trwożeni, czasem przez upadek ducha omdlewali, bo nagły i niespodziewany strach przypadał na nich.
 15 - Potem, jeśli który z nich upadł, był zatrzymany w więzieniu, zamknięty bez łańcuchów.

16 Bo czy to oracz czy pasterz, czy w rolnej pracy robotnik na polu był zaskoczony, cierpiał niewolę, przed którą uciec nie mógł.
17 Jednym bowiem łańcuchem ciemności wszyscy związani byli. Czy to wiatr szumiący, albo między gęstymi gałęziami drzew wdzięczny głos ptasi,
18 albo szum wody gwałtownie płynącej, albo ogromny trzask walących się skał, albo igrających zwierząt bieg niedojrzany, albo głos srogi zwierząt ryczących, albo głos od gór najwyższych się odbijający, sprawiał, że od strachu omdlewali.
19 - Wszystek bowiem okrąg ziemi jasną światłością był oświecony i trwał bez przeszkody w swych pracach.
20 A nad nimi samymi wisiała ciężka noc, obraz ciemności, które na nich przyjść miały, a tak sami sobie byli cięższymi niż ciemności.

18

1 Ale u świętych twoich wielka była światłość, a głos tamtych wprawdzie słyszeli, ale osoby nie widzieli. A ponieważ tego sami nie cierpieli, wielbili cię,
2 i którzy pierwsi byli trapieni, wolni od utrapień dziękowali, i żeby różnica pozostała, o łaskę prosili.
3 Dlatego słup ognisty gorejący mieli za przewodnika w nieznanej drodze, i nieszkodliwe słońce dla dobrej gospody dałeś im.
4 Bo tamci godni byli być bez światła i cierpieć więzienie w ciemności, gdyż w zamknięciu trzymali synów twoich, przez których wieczna światłość zakonu poczyniała być światu podawana.

4. ŚMIERĆ PIERWORODNYCH EGIPCJAN A UWOLNIENIE IZRAELITÓW NA PUSTYNI OD ZARAŻY (18,5-25). Egipcjanie ukarani za usiłowanie wytracenia niemowląt izraelskich (5). Izraelici ostrzeżeni przygotowali się, by uniknąć razów Niszczyciela (6-9). Boleść Egipcjan (10-13). Poetyczny opis wytracenia pierworodnych (14-19). Dla Izraelitów, ukaranych zarazą na pustyni, okazał się Bóg miłosierdniejszym, dając się ubłagać Aaronowi (20-25).

5 Gdy umyślili pomordować dziatki sprawiedliwych, i gdy jeden syn był wyrzucony i wybawiony, na ukaranie ich zabrałeś nlnóstwo synów, a ich w gwałtownej wodzie razem wytraciłeś.
6 - Owa noc bowiem była przedtem ojcom naszym oznajmiona, aby wiedząc dobrze, jakim przysięgom zawierzyli, spokojniejszego umysłu byli.
7 Tak otrzymał lud twój ocalenie sprawiedliwych i zgubę niesprawiedliwych.
8 Bo jak poraziłeś nieprzyjaciół, tak i nas wezwawszy wsławiłeś.
9 Potajemnie bowiem ofiary składali sprawiedliwi synowie ludzi dobrych, i prawo sprawiedliwości zgodnie ustanowili, że dobre i złe jednak przyjmą sprawiedliwi, a pieśni pochwalne ojców już śpiewali.
10 - Odbrzmiwał niezgodny krzyk nieprzyjaciół i było słychać żalosne narzekanie nad dziatkami, które oplakiwano.
11 A jednaką karą sługa z panem był utrapiony, i człowiek pospolity zarówno z królem cierpiał.
12 Jednakowo tedy wszyscy mieli liczbę niezliczoną umarłych śmiercią jednaką; bo i do grzebania nie było dość żywych, gdyż w jednym okamgnieniu najprzedniejsza część ich narodu wyginęła.
13 Bo ci, którzy niczemu wierzyć nie chcieli dla czarów, natenczas dopiero, gdy przyszła zagłada pierworodnych, wyznali, że lud to jest Boży.
14 - Gdy bowiem wszystko było w spokojnym milczeniu, a noc w swym biegu pół drogi miała,
15 wszechmocne słowo twoje z nieba, ze stolicy królewskiej skoczyło, jak srogi wojownik, w pośrodek ziemi zatracenia,
16 jako ostry miecz niosąc nieomylny rozkaz twój, i stojąc wszystko nappełniło śmiercią, a sięgało aż do nieba stojąc na ziemi.
17 Wtedy natychmiast widzenia złych snów zatrwożyły ich i nadeszły strachy niespodziewane.
18 A jeden tu, drugi tam leżąc na pół umarły, dawał poznać przyczynę śmierci, dla której umierał.
19 Widzenia bowiem, które ich trwożyły, to im przedtem oznajmiały, aby nie poginęli nie wiedząc, dlaczego zło cierpieli.
20 - Dotknęło też wówczas i sprawiedliwych doświadczenie śmierci, i stała się wśród ludu porażka na puszczy, ale gniew twój niedługo trwał.
21 Spiesznie bowiem wyszedł człowiek niewinny prosić za lud, niosąc tarczę służby swej, modlitwę, i z kadzeniem prośbę swą ofiarując zastawił się rozgniewaniu i uczynił koniec nędzy, pokazując, że był sługą twoim.

22 A zwyciężył zamieszanie nie siłą ciała ani mocą oręża, ale słowem podbił tego, który ich trapił, wspominając przysięgi i przymierze ojców.

23 Bo gdy już umarli jedni na drugich upadli, w pośrodku stanąwszy wstrzymał gniew i przerwał drogę wiodącą do żywych.

24 Bo na szacie długiej, którą mlał, był wszystek okrąg świata, i wielkości ojców na czterech rzędach kamieni były wyryte, a i majestat twój na koronie głowy jego był wyrażony.

25 Przed tym ustąpił niszczyciel i tego się uląkł; albowiem samego doświadczenia gniewu dosyć było.

5. W MORZU CZERWONYM (19,1-16). By Egipcjan ukarać, dozwolił Bóg, że się puścili w pogoń za Izraelitami (1-5). Wszystkie stworzenia posłuszne były Bogu, by dopomóc w cudowny sposób Izraelitom, tak przy przejściu Morza Czerwonego, jak i potem (6-12). Kara Egipcjan była zasłużona, ponieważ w niegościnności przewyższyli nawet Sodomitów (13-16).

19

1 Ale na bezbożników przypadł gniew bez miłosierdzia aż do końca, gdyż przewidział i przyszłe czyny ich; 2 bo gdy sami pozwolili, aby odeszli, i z wielką pilnością ich przed sobą wysłali, gonili ich jednak, żalem zdjęci.

3 Albowiem mając jeszcze żal w rękach i narzekając przy grobach umarłych, powzięli inną myśl głupią, i których z prośbą byli wypędzili, tych jako zbiegów gonili.

4 Słuszną bowiem konieczność ciągnęła ich do tego końca, i zapomnieli o tym, co się z nimi działo, aby karanie dopełniło tego, czego nie dostawało ich mękom,

5 i ażeby lud twój cudownie przeszedł, a oni nową śmierć znaleźli.

6 - Wszelkie bowiem stworzenie w swym rodzaju na nowo się przetwarzało służąc rozkazowi twemu, aby dzieci twoje bez żadnej szkody były zachowane.

7 Bo obłok zasłaniał obóz ich i z wody, która pierwiej była, ukazała się sucha ziemia, a w Morzu Czerwonym droga bez przeszkody i z potężnej głębiny zielone pole,

8 przez które przeszedł wszystek lud, osłaniany ręką twoją, patrzący na dziwy i cuda twoje.

9 Albowiem paśli się jak konie i weselili się jak jagnięta, wychwalając ciebie, Panie, któryś ich wybawił.

10 Jeszcze bowiem pamiętali o tym, co się działo w miejscu ich pobytu, jak zamiast rodzaju zwierząt wydała ziemia muchy, a rzeka zamiast ryb wielką ilość żab wyrzuciła.

11 A na ostatek widzieli nowe tworzenie się ptactwa, gdy ruszeni pożądlivością zapragnęli potraw wybornych.

12 Bo na zaspokojenie pożądlivości przyleciały im od morza przepiórki. A utrapienia przyszły na grzeszników nie bez uprzednich znaków przez gwałtowne pioruny, sprawiedliwie bowiem cierpieli za swoje złe czyny.

13 - Albowiem obrzydliwszą nieludzkość okazali: jedni nieznajomych gości nie przyjmowali, a drudzy dobrych gości w niewolników zamieniali.

14 A nie tylko to, ale jeszcze inny wzgląd za tamtymi przemawiał, bo oni nieradzi cudzoziemców przyjmowali, 15 ci zaś z weselem ich przyjęli, a potem tych, którzy jednakich praw z nimi używali, okrutnymi boleściami utrapili.

16 A byli ślepotą zarażeni, jak tamci we drzwiach sprawiedliwego, kiedy ogarnięci nagłą ciemnością, szukali każdego wejścia do drzwi swoich.

6. ZAKOŃCZENIE: dla wybawienia i wstawienia ludu swego Bóg zmienił porządek żywiołów (19, 17-20).

17 Gdy się bowiem żywioły jedne w drugie odmieniają, jak na harfie odmieniają się głosy, a jednak wszystkie swój dźwięk zachowują: co z samego przypatrzenia się jasno poznać można.

18 Ziemskie bowiem zwierzęta odmieniały się w wodne, a które były pływające, wylażyły na ziemię.

19 Ogień w wodzie przemagał ponad własną siłę, a woda zapomniała swej właściwości gaszenia.

20 A przeciwnie płomień nie nie szkodził mięsu zwierząt skazitelnych, po nich chodzących, ani nie roztopiały owego dobrego pokarmu, który się łatwo jak lód roztopiał. We wszystkim bowiem uwielmożyłeś, Panie, lud twój i uczciłeś, a nie wzgardziłeś, każdego czasu i na każdym miejscu przy nich stojąc.

Księga Eklezjastyka

CZEŚĆ I (I,1-42,14)

ZBIORY PRZYSŁÓW

Dział I. (1,1-4,11)

1. BOSKIE POCHODZENIE NIEZBADANEJ MĄDROŚCI I JEJ ROZLANIE (1,1-10)

1

- 1 Wszelka mądrość od Pana Boga jest i z nim zawsze była i jest przed wiekami.
2. Piasek morski i krople deszczu i dni wieków kto przeliczył? Wysokość niebios i szerokość ziemi i głębokość przepaści kto zmierzył?
- 3 Mądrość Bożą uprzedzającą wszystko kto wybadał?
- 4 Pierwsza ze wszystkiego stworzona jest mądrość i rozum roztropności jest od wieku.
- 5 Zdrojem mądrości słowo Boże na wysokości, a drogami jej przykazania wieczne.
6. Korzeń mądrości komuż objawiony jest? a mądre plany jej kto zrozumiał?
- 7 Nauka mądrości komuż została odkryta i ukazana? a różnorodność dróg jej kto poznał?
- 8 Jeden jest najwyższy Stworzyciel wszechmogący i król możny a bardzo straszny, siedzący na stolicy swojej i panujący.
- 9 Bóg. On ją stworzył w Duchu Świętym i widział, i rozliczył, i rozmierzył.
- 10 I rozlał ją na wszystkie dzieła swoje i na wszystko ciało podług daru swego, i użytych jej miłującym go.

2. MĄDROŚĆ A BOJAŹŃ BOŻA (1,11-40). Dobra, jakie z sobą przynosi bojaźń Boża (11-15). Jest ona początkiem mądrości (16-26). Zwalcza grzechy; w szczególności sprzeciwia się jej gniew (27-32). Dlatego kto chce osiągnąć mądrość, musi zachować przykazania, unikać obłudy i pychy (33-40).

- 11 Bojaźń Pańska jest chwałą i wysławianiem, i radością, i koroną wesela
- 12 Bojaźń Pańska ucieszy serce i da radość i wesele, i długi żywot.
- 13 Temu który się Pana boi, będzie się dobrze działo na ostatku, a w dzień śmierci swej będzie błogosławiony.
- 14 Miłość Boga jest mądrością chwalebna
- 15; a ci, którym się ukazuje w widzeniu, miłują ją, kiedy ją ujrzą i poznają wielkie jej dzieła.
- 16 Początkiem mądrości bojaźń Pańska, i z wiernymi w żywocie jest razem stworzona, i z wybranymi niewiastami chodzi, i ze sprawiedliwymi i z wiernymi bywa poznana.
- 17 Bojaźń Pańska jest pobożnością umiejętności
- 18 Pobożność strzec będzie i usprawiedliwi serce, rozkosz i wesele da.
- 19 Temu, kto się Boga boi, dobrze będzie się działo, a w dni dokończenia swego błogosławiony będzie.
- 20 Pełnią mądrości jest bać się Boga, a z owoców jej nasycenie.
- 21 Wszystek dom swój owocami napelni, a komory swe skarbami swymi.
- 22 Bojaźń Pańska jest koroną mądrości, daje w pełni pokój i owoc zbawienni; i widział, i policzył ją,
- 23 a obie są darami Bożymi.
- 24 Naukę i wyrozumienie roztropności mądrość rozdzielać będzie, i chwałę posiadających ją wywyższa.
- 25 Korzeniem mądrości jest bać się Pana, a gałązki jej długowieczne.
- 26 W skarbcach mądrości jest rozum i pobożność umiejętności,
- 27 ale grzesznym obrzydła jest mądrość
- 28 Pańska wypędza grzech; bo kto bez bojaźni jest, nie będzie mógł być usprawiedliwiony, gdyż zapalczywość śmiałości jego jest upadkiem jego
- 29 Aż do czasu znosić będzie cierpliwy, a potem oddanie radości.
- 30 Dobry rozum aż do czasu ukryje słowa swoje, a usta wielu ludzi będą wysławiać mądrość jego.
- 31 W skarbcach mądrości okazanie nauki,
- 32 ale grzesznemu obrzydłością jest chwalenie Boga.
- 33 Synu, pożądając mądrości zachowaj sprawiedliwość, a Bóg da ją tobie.
- 34 Mądrością bowiem i umiejętnością jest bojaźń Boża,
- 35 a co mu się podoba, to wiara i cichość; i napelni skarby jego.
- 36 Nie bądź niedowierzającym bojaźni Pańskiej i nie przystępuj do Niego z sercem dwoistym.
- 37 Nie bądź obłudnikiem przed obliczem ludzkim, a wargi twe niech ci nie będą powodem upadku.
- 38 Pilnuj ich, abyś nie upadł i nie przywiódł zelżywości na duszę twoją,
- 39 i aby nie odkrył Bóg tajemnic twoich,
- 40 i nie obalił cię wśród zgromadzenia, ponieważ obłudnie przystąpiłeś do Pana, a serce twoje jest pełne zdrady i fałszu.

3. CIERPLIWOŚĆ W DOŚWIADCZENIACH (2,1-6).

2

- 1 Synu, przystępując do służby Bożej, stój w sprawiedliwości i w bojaźni, i przygotuj duszę swą na pokusę.
- 2 Uniż serce twe i bądź cierpliwy; nakłoń ucha twego i przyjmij słowa rozumne, a nie spiesz się czasu doświadczenia
- 3 Znoś zwłokę Bożą; złóż się z Bogiem i trwaj, aby wzrosło na końcu życie twoje.
- 4 Wszystko, co na cię przyjdzie, przyjmij i w boleści trwaj, a w znizeniu twoim miej cierpliwość
- 5 bo złoto i srebro w ogniu bywa próbowane, a ludzie przyjemni w piecu utrapienia.
- 6 Wierz Bogu, a on cię podźwignie; i prostuj drogę twoją, a miej nadzieję w nim. Zachowaj bojaźń jego i zestarzej się w niej.

UFNOŚĆ W BOGU (2,7-23). Wszystkiego należy oczekiwać od Boga (7-10). Tego uczą dzieje (11-13). Połowiczni i niestali nie znajdą obrony u Boga w dzień sądu (14-17). Dlatego należy się oddać bojaźni Bożej i miłości (18-23).

- 7 Którzy się Pana boicie, czekajcie miłosierdzia jego, a nie odstępujecie od niego, abyście nie upadli.
- 8 Którzy się Pana boicie, wiercie mu, a nie zginie zapłata wasza.
- 9 Którzy się Pana boicie, miejcie nadzieję w nim, a przyjdzie wam miłosierdzie ku radości.
- 10 Którzy się Pana boicie, miłujcie go, a będą oświecone serca wasze.
- 11 Przy patrzcie się, synowie, narodom ludzkim, a wiedźcie, iż nikt nie był zawstydzony, który w Panu nadzieję miał.
- 12 Bo kto trwał w przykazaniach Jego, a był opuszczony? albo kto wzywał Go, a wzgardził nim?
- 13 Gdyż dobrotliwy i miłosierny jest Bóg, i odpuści grzechy w dzień utrapienia, i obrońcą jest wszystkich, którzy go w prawdzie szukają.
- 14 Biada człowiekowi dwoistego serca i ustom złośliwym, i rękom źle czyniącym, i grzesznikowi, który po ziemi chodzi dwiema drogami.
- 15 Biada tym, którzy są trwożliwego serca, którzy nie wierzą Bogu, i dlatego też nie będą mieli obrony od niego.
- 16 Biada tym, którzy utracili cierpliwość i którzy opuścili drogi proste, a zboczyli na drogi krzywe.
- 17 I cóż ci uczynią, kiedy pocznie wglądać Pan?
- 18 Którzy się boją Pana, nie będą niewierni słowu jego, a którzy go miłują, będą strzec drogi jego.
- 19 Którzy się Pana boją, będą szukać tego, co mu się podoba, a którzy go miłują, będą napełnieni prawem jego.
- 20 Którzy się boją Pana, przygotowują serca swe, i przed oczyma jego po święcą duszę swoją.
- 21 Którzy się Pana boją, strzegą przykazań jego i cierpliwość mieć będą aż do wejrzenia jego, mówiąc
- 22 "Jeśli pokutować nie będziemy, wpadniemy w ręce Pańskie, a nie w ręce ludzkie.
- 23 Bo jaka wielkość jego, takie jest i miłosierdzie jego w nim."

5. OBOWIĄZKI DZIECI WOBEC RODZICÓW (3,1-18). Należy czcić rodziców według przykazania, by dostać jego błogosławieństwa (1-11); nie radować się z ich upokorzenia (12-13); utrzymywać ich w starości (14-18).

3

- 1 Synowie mądrości są zgromadzeniem sprawiedliwych, a plemię ich to posłuszeństwo i miłość.
- 2 Wyroku ojca słuchajcie, synowie, i tak czyńcie, abyście zbawieni byli!
- 3 Bóg bowiem ojcu dał cześć u synów, a prawa matki dochodząc utwierdził je nad synami.
- 4 Kto miłuje Boga, uprosi odpuszczenie grzechów i powściągnie się od nich, a na modlitwie codziennej wysłuchany będzie.
- 5 A jak ten, co skarby zbiera, tak i ten, co szanuje matkę swoją.
- 6 Kto czci ojca swego, do czeka się pociechy z dziełek, a w dzień modlitwy swej wysłuchany będzie.
- 7 Kto czci ojca swego, będzie długo żył, a kto jest posłuszny ojcu, będzie pociechą matki swojej.
- 8 Kto się boi Pana, ten czci rodziców i jak panom służyć będzie tym, którzy go zrodzili.
- 9 Uczynkiem i mową i wszelką cierpliwością czcij ojca twego,
- 10 aby na cię przyszło błogosławieństwo od niego i aby błogosławieństwo jego aż do końca trwało.
- 11 Błogosławieństwo ojca utwierdza domy dziełek, a przekleństwo matki wyraca je od podstaw.
- 12 Nie chlub się z zelżywości ojca twego, bo nie jest tobie ku sławie zelżywość jego;

13 sława bowiem człowieka z świetności ojca jego, a sromotą syna jest ojciec bez czci.
14 Synu, wspomagaj w starości ojca twego i nie zasmucaj go zażycia jego
15; a jeśli na rozumie osłabnie, znoś go, a nie pogardzaj nim w sile twojej, bo miłosierdzie ojcu okazane nie pójdzie w zapomnienie.
16 Albowiem za grzech matki będzie ci oddane dobro
17 i będzie ci zbudowane w sprawiedliwości, a czasu utrapienia wspomną na cię i jak lód w pogodę rozpułną się grzechy twoje.
18 O, jak złą sławę ma, który opuszcza ojca. I przeklęty jest od Boga, który drażni matkę.

6. POTRZEBA POKORY (3,19-32). Bądź skromny, by się podobać Bogu (19-21). Nie badaj rzeczy niedostępnych dla siebie i nieużytecznych (22-26). Kara dla pysznych (27-32).

19 Synu, dzieła twe spełniaj w cichości, a będziesz miłowany ponad pochwałę ludzką.
20 Im większy jesteś, tym pokorniej się we wszystkim zachowuj, a znajdziesz łaskę przed Bogiem
21; bo wielka jest moc Boga samego, a od pokornych cześć odbiera.
22 Nie szukaj tego, co jest za wysokie dla ciebie, i nie badaj tego, co ponad twe siły; ale co ci Bóg rozkazał, to rozmyślaj zawsze, a w wielu dziełach jego nie bądź ciekawy;
23 bo nie potrzeba tobie, abyś skryte rzeczy oglądał oczyma twymi.
24 Rzeczami niepotrzebnymi nie zajmuj się wiele i w wielu dziełach jego nie bądź ciekawy.
25 Pokazano ci bowiem wiele rzeczy, które przewyższają rozum ludzki.
26 Wielu też ludzi omyliło mniemanie ich, i myśli ich w próżności zatrzymało.
27 Serce twarde na końcu źle się będzie miało, a kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie.
28 Serce, które chodzi dwiema drogami, nie będzie miało szczęścia, a człowiek złego serca potknie się na nich.
29 Serce złośliwe będzie obciążone boleściami, a grzesznik przyda grzech do grzechu.
30 Dla zboru pysznych nie ma zdrowia, szczep bowiem grzechu rozkorzeni się w nich, a oni go nie spostrzegą.
31 Serce mądrego bywa poznane po mądrości, a ucho dobre słuchać będzie mądrości ze wszystką pilnością.
32 Mądre serce i rozumne wstrzyma się od grzechów, a w uczynkach sprawiedliwości będzie miało szczęście.

7. MIŁOSIERDZIE I ŻYCZLIWOŚĆ (3,33-4,11). Nie bądź twardy dla ubogich (3,33-4,6). Bądź uprzejmy wobec możnych i wobec ubogich (7-8). Broń uciśnionych, sierot i wdów (9-11).

33 Ogień gorejący gasi woda, a jałmużna grzechom się sprzeciwia
34; a Bóg patrzy na tego, który miłosierdzie czyni, pamięta o nim na przyszłość, a czasu upadku swego znajdzie podporę.

4

1 Synu, nie pozbawiaj ubogiego jałmużny, a oczu twoich nie odwracaj od ubogiego.
2 Nie gardź duszą łaknącą i nie drażnij ubogiego w niedostatku jego.
3 Nie trapij serca człowieka biednego i nie zwlekaj z datkiem uciśnionemu.
4 Nie odrzucaj prośby utrapionego i nie odwracaj oblicza twego od potrzebującego.
5 Nie odwracaj oczu twoich od ubogiego dla gniewu, i nie dopuszczaj, by proszący z tyłu cię przeklinali;
6 bo modlitwa tego, który cię w gorzkości duszy przeklina, będzie wysłuchana, a wysłucha go ten, który go stworzył.
7 Zgromadzeniu ubogich okaż się łaskawym, przed starszym niż duszę twoją, a przed przełożonym skłoń głowę twoją.
8 Nakłoń ubogiemu bez smutku ucha twego i oddaj dług twój, a odpowiedz mu spokojnie w cichości.
9 Wybaw tego, który krzywdę cierpi z ręki pysznego, a nie znoś przykro w duszy twojej.
10 Na sądzie bądź miłosierny sierotom jak ojciec, a matce ich bądź zamiast męża
11; i będziesz ty jakby posłusznym synem Najwyższego, i zmiłuje się nad tobą więcej niżli matka.

Dział II.

(4,12 - 6,17)

1. BŁOGOSŁAWIEŃSTWO MĄDROŚCI; SPOSÓB, W JAKI SIĘ LUDZIOM UDZIELA (4,12-22).

12 Mądrość tchnie życie w swych synów i wspomaga tych, którzy jej szukają, i idzie przed nimi na drodze sprawiedliwości;
 13 kto ją miłuje, miłuje życie, a którzy czuwają, by ją znaleźć, osiągną słodkość jej.
 14 Którzy ją posiadają, odziedziczą żywot, a gdzie wnikną, Bóg będzie błogosławić.
 15 Którzy jej służą, będą posłuszni Świętemu, a tych, którzy ją miłują, Bóg miłuje.
 16 Kto jej słucha, będzie sądził narody, a kto na nią patrzy, bezpiecznie mieszkać będzie.
 17 Jeśli jej uwierzy, odziedziczy ją i potomkowie jego będą utwierdzeni;
 18 bo w doświadczeniu z nim chodzi i jego najpierw wybiera.
 19 Strach i bojaźń i doświadczenie przywiedzie nań, i utrafi go utrapieniem nauki swej, aż go doświadczy w myślach jego i zawierzy duszy jego.
 20 I umocni go, i drogę prostą poprowadzi do niego, i uweseli go,
 21 i odkryje mu tajemnice swoje, i zgromadzi w nim skarby umiejętności i rozumienia i sprawiedliwości.
 22 Ale jeśli zejdziesz na bezdroża, opuści go i poda go w ręce nieprzyjaciela jego.

2. PRZESTROGA PRZED FAŁSZYWYM WSTYDEM (4,23-35).

23 Synu, pilnuj czasu i strzeż się złego.
 24 Nie wstydz się mówić prawdy ze względu na duszę twoją.
 25 Bo jest wstyd przywodzący grzech, i jest wstyd przywodzący sławę i łaskę.
 26 Nie miej względu na osobę przeciw osobie twojej, ani na kłamstwo przeciw duszy twojej.
 27 Nie wstydz się bliźniego twego w upadku jego, i nie powściągaj słowa czasu zbawionego
 28 Nie ukrywaj mądrości twej w ozdobie jej.
 29 Bo mądrość poznana bywa z języka a rozum i umiejętność i nauka z mowy roztropnego, a stateczność z uczynków sprawiedliwych.
 30 Nie sprzeciwiaj się żadną miarą słowu prawdziwemu i wstydz się kłamstwa z nieświadomości twojej.
 31 Nie wstydz się wyznawać grzechów twoich i nie poddawaj się żadnemu człowiekowi dla grzechu. 32 Nie sprzeciwiaj się obliczu możnego i nie walcz przeciw prądowi rzeki.
 33 Za sprawiedliwość walcz dla duszy twojej i bij się o prawdę aż do śmierci, a Bóg za ciebie zwalczy nieprzyjaciół twoich.
 34 Nie bądź prędkim w języku twoim, a niepożytecznym i niedbałym w uczynkach twoich.
 35 Nie bądź jak lew w domu twoim na zgubę domowników twoich i ucisk poddanych twoich.

3. PRZESTROGA PRZED PEWNOŚCIĄ SIEBIE, RODZĄCĄ SIĘ Z BOGACTW (4,36 - 5,10). Nie pożądam bogactw i nie polega na nich (4,36-5,1). Niech potęga nie uwodzi cię do grzechu (2-3), ani też zuchwała ufność w miłosierdzie Boże (4-9). Nie szukaj bogactw niesprawiedliwych (10).

36 Niech nie będzie ręka twoja wyciągnięta ku braniu, a skurczona ku dawaniu.

5

1 Nie patrz na majątności niesprawiedliwe i nie mów: "Mam dosyć żywności"; nic ci bowiem nie pomoże czasu pomsty i utrapienia.
 2 Nie idź w mocy twej za żądzą serca twego i nie mów:
 3 "Jakże potężny jestem! Albo kto mnie zniewoli za uczynki moje?" Albowiem Bóg mszcząc mścić się będzie.
 4 Nie mów: "Zgrzeszyłem, a cóż mi się złego stało?", "Albowiem Najwyższy odpłaca powoli.
 5 Za odpuszczony grzech nie bądź bez bojaźni i nie przykładaj grzechu do grzechu.
 6 I nie mów: "Miłosierdzie Pańskie wielkie jest, zmiłuje się nad mnóstwem grzechów moich."
 7 Miłosierdzie bowiem i gniew prędko przybliżają się od Niego, a na grzeszników patrzy gniew jego. 8 Nie odwracaj nawrócenia się do Pana i nie odkładaj z dnia na dzień
 9; nagle bowiem przyjdzie gniew jego, a czasu pomsty zagubi cię.
 10 Nie troskaj się o bogactwa niesprawiedliwe, bo ci nie pomogą w dzień utrapienia i pomsty.

4. STAŁOŚĆ W ZASADACH I ROZTROPNOŚĆ W MOWIE (5,11-18). Bądź stały w dobrem (11-12). Należy umieć słuchać, mówić i milczeć (13-15). Unikaj obmowy (16-17). Bezstronność (18).

- 11 Nie zwracaj się za każdym wiatrem i nie każdą drogą chodź, bo tak poznany bywa każdy grzesznik po dwoistym języku.
 12 Bądź stateczny w drodze Pańskiej i w prawdzie umysłu twego i w umiejętności, a niech idzie za tobą słowo pokoju i sprawiedliwości.
 13 Bądź cierpliwy ku słuchaniu słowa, abyś zrozumiał, a z mądrością dawaj odpowiedź prawdziwą.
 14 Jeśli masz rozum, odpowiadaj bliźniemu; a jeśli nie, niech będzie ręka twoja na ustach twoich, by cię nie pochwycono na niebaczym słowie i abyś nie był zawstydzony.
 15 Cześć i chwała w mowie roztropnego, lecz język nieroztropnego jest jego upadkiem.
 16 Niechaj cię nie zowią obmówcą i językiem twym nie daj się pojąć i zawstydzić.
 17 Bo dla złodzieja jest zawstyżenie i żal, a dla człowieka dwoistego języka najgorsze potępienie, a dla obmówcy nienawiść i nieprzyjaźń i hańba
 18 Sprawiedliwość oddawaj jednako małemu i wielkiemu.

5. NIEBEZPIECZEŃSTWA PYCHY (6,1-4).

- 6
 1 Nie stawaj się bliźniemu z przyjaciela nieprzyjacielem; złą sławę bowiem i sromotę odziedziczy zły człowiek i wszelki grzesznik zazdrosny i dwoistego języka.
 2 Nie wynoś się w myśli duszy twojej jak byk, aby snadź nie była złamana moc twoja przez głupstwo 3 i nie pożarła liści twoich i nie zniszczyła owoców twoich, i byś nie został jak drzewo suche na puszczy.
 4 Dusza bowiem zła zatraci tego, który ją ma, i da go na uciechę nieprzyjaciółom, i doprowadzi do losu bezbożnych.

6 PRZYJACIEL PRAWDZIWY I FAŁSZYWY (6,5-17). Tylko wypróbowanemu przyjacielowi wierz (5-7). Nie-jeden jest przyjacielem tylko w szczęściu (8-12); dlatego bądź ostrożny nawet z przyjaciółmi (13). Wierny przy-jaciel jest skarbem nieocenionym, a znajdzie go człowiek bogobojny (14-17).

- 5 Łagodne słowo mnoży przyjaciół i ułaskawia nieprzyjaciół, a wdzięczny język dobrego człowieka sprawia wiele dobrego.
 6 Miej wielu życzliwych, a do porady miej jednego z tysiąca.
 7 Jeśli nabywasz przyjaciela, przez doświadczenie go nabywaj, a nie zawierzaj mu łatwo.
 8 Bo bywa przyjaciel według czasu swego a nie wytrwa w dzień utrapienia.
 9 I jest przyjaciel, który się obraca do nieprzyjaźni, i jest przyjaciel, który nienawiść i swar i hańbę objawi.
 10 Jest też przyjaciel, towarzysz stołu, i nie wytrwa czasu potrzeby.
 11 Przyjaciel, jeśli wytrwa statecznie, będzie tobie jak rówieśnik i z domownikami twymi poufale obcować będzie;
 12 jeśli się unieży przed tobą i skryje się przed tobą, będziesz miał obopólną przyjaźń dobrą.
 13 Odlącz się od nieprzyjaciół twoich, a bądź ostrożny z przyjaciółmi twymi.
 14 Wierny przyjaciel jest mocną obroną, a kto go znalazł, skarb znalazł.
 15 Z wiernym przyjacielem niczego porównać nie można i nie ma godnej wagi złota i srebra wobec dobroci wiary jego.
 16 Przyjaciel wierny jest lekarstwem dla życia i nieśmiertelności, a którzy się boją Pana, znajdą go.
 17 Kto się Boga boi, będzie miał również przyjaźń dobrą, bo jakim on jest, takim będzie i przyjaciel jego.

Dział III. (6,18 - 14,21)

1 STANOWCZOŚĆ W SZUKANIU MĄDROŚCI; JEJ KORZYŚĆ (6,18-37). Od młodości się o nią staraj, nie zważając na początkowe trudności (18-20). Człowiek głupi zraża się trudem i odrzuca mądrość (21-23); lecz ty przyjmuj jej pęta (24-27), a ona przyniesie ci radość, bezpieczeństwo i chwałę (28-32). Do jej nabycia prowadzi obcowanie z ludźmi mądrymi, rozmyślanie i łaska Boża(33-37).

- 18 Synu, od młodości twojej przyjmuj naukę, a znajdziesz mądrość aż do sędziwości.
 19 Jak ten, który orze i sieje, przychodź do niej i czekaj dobrych jej owoców,

20 niewiele bowiem się spracujesz, robiąc około niej, a rychło będziesz używał jej płodów.
 21 Jakże niezmiernie przykra jest mądrość nierozumnym ludziom, i nie wytrwa w niej głupi!
 22 Jak ciężar kamienia będzie na nich doświadczeniem, i bez odwłoki odrzucą ją.
 23 Mądrość bowiem nauki jest wedle mienia swego i nie jest wielu znajoma, lecz w tych, którym jest znana, trwa aż do widzenia Bożego.
 24 Słuchaj, synu, i przyjmij radę rozumu, a nie odrzucaj rady mojej.
 25 Podaj nogę w pęta jej i szyję twoją w jej łańcuch;
 26 podłóż ramię twoje i noś ją, a niech ci się nie przykrzą jej więzy.
 27 Z całej duszy twojej garnij się do niej i ze wszystkiej mocy twej strzeż dróg jej.
 28 Szukaj jej a objawi się tobie, a dostawszy, nie opuszczaj jej;
 29 bo na końcu znajdziesz w niej odpocznienie i obróci ci się w wesele
 30 I będą tobie pęta jej obroną mocną i silną podstawą, a łańcuchy jej szatą chwały;
 31 bo ubiór żywota jest w niej,
 32 a więzy jej pętami zbawienia. Jak szatę chwały obleczesz ją i jak koronę chwały włożysz na siebie.
 33 Synu, jeśli będziesz mię słuchał nauczysz się, a jeśli przyłożysz umysł twój, mądrym zostaniesz.
 34 Jeśli nakłonisz ucha twego, pojmiesz naukę, a jeśli ci miło będzie słuchać, mądrym zostaniesz.
 35 Stawaj w gromadzie starców roztropnych i przyłączaj się z serca do mądrości ich, abyś wszystko, co o Bogu mówią, mógł słyszeć, i aby godne chwały przypowieści nie były ci tajne.
 36 A jeśli ujrzyś mądrego, to spiesz do niego od rana, a noga twoja niech wyciera progi drzwi jego.
 37 Myśl twoją miej w przykazaniach Bożych i zajmuj się pilnie przepisami Jego, a On tobie da serce, i pożądanie mądrości będzie dane tobie.

2. UNIKAĆ GRZECHU (7,1-19). Unikaj grzechu ze względu na karę (1-3). Nie staraj się o przełożństwo, zwłaszcza jeżeli nie posiadasz dość siły do zachowania sprawiedliwości i swej godności (4-8). Jak Boga przebłagać w razie uchybienia (9-11). Nie bądź twardego serca dla strapionych (12). Unikaj kłamstwa (13-14), wielomówności (15), lenistwa (16), wynoszenia się (17-19).

7
 1 Nie czynź złego, a nie dosięgnie cię.
 2 Odstąp od tego, co nieprawe, a odstąpi zło od ciebie.
 3 Synu, nie siej zła na zagonach niesprawiedliwości, a nie będziesz go żał siedmiorako.
 4 Nie proś Pana o zwierzchność, ani króla o miejsce zaszczytne
 5 Nie czynź się sprawiedliwym przed Bogiem, gdyż on jest znawcą serca, a przed królem nie chciej uchodzić za mądrego.
 6 Nie staraj się, abyś był sędzią, jeśli nie zdołasz mocą przełamać nieprawości; byś się snadź nie uląkł osoby możnego i nie naraził na niebezpieczeństwo sprawiedliwości twojej.
 7 Nie grzesz przeciwko mnóstwu miasta, ani się nie wdawaj z pospółstwem,
 8 i nie wiąż grzechu z grzechem, bo i za jeden nie ujdiesz kary.
 9 Nie bądź małoduszny w sercu swoim;
 10 modlić się i jałmużny czynić nie zaniedbuj.
 11 Nie mów: "Na mnogość darów moich wejrzy Bóg, a gdy będę ofiarował Bogu Najwyższemu, przyjmie dary moje.
 12 "Nie naśmiewaj się z człowieka w gorzkości duszy, bo jest, który uniża i podwyższa, Bóg wszystko widzący.
 13 Nie uprawiaj kłamstwa przeciw bratu twemu, i względem przyjaciela nie czynź podobnie.
 14 Nie chciej popełniać żadnego kłamstwa, bo zwyczaj taki nie jest dobry.
 15 Nie bądź wielomównym w gromadzie starców i nie powtarzaj słów na modlitwie twojej.
 16 Nie miej w nienawiści robót uciążliwych ani uprawy roli ustanowionej od Najwyższego.
 17 Nie zaliczaj się do gromady niekarnych.
 18 Pamiętaj na gniew, że zwlekać nie będzie.
 19 Uniżaj bardzo ducha twego, bo karą dla ciała człowieka bezbożnego jest ogień i robak.

3. OBOWIĄZKI OJCA RODZINY (7,20-30). Wobec przyjaciela (20), żony (21). niewolników i robotników (22-23), bydła (24), dzieci (25-27), żony (2X), rodziców (29-30).

- 20 Nie wykraczaj przeciw przyjacielowi, zwlekającemu z pieniędzmi, ani nie gardź dla złota ukochanym bratem.
- 21 Nie odłączaj się od żony mądrej i dobrej, którą dostałeś w bojaźni Pańskiej, bo wdzięk jej wstydlivości jest nad złoto.
- 22 Nie obrażaj czeladnika wiernie pracującego, ani najemnika, poświęcającego duszę swoją.
- 23 Sługa mądry niech ci będzie miły jak dusza twoja; nie odmawiaj mu wolności i nie zostawiaj go w ubóstwie.
- 24 Masz dobytek? Doglądajże go, a jeśli jest pożyteczny, niech zostanie u ciebie.
- 25 Masz synów? Pouczaj ich i naginaj ich od dzieciństwa.
- 26 Masz córki? Strzeżże ciała ich, a nie okazuj im wesołej twarzy.
- 27 Wydaj córkę, a wielką rzecz sprawisz, a daj ją za człowieka roztropnego.
- 28 Jeśli masz żonę według duszy twojej nie porzucaj jej; a nie zwierżaj się tej, której nienawidzisz.
- 29 Ze wszystkiego serca twego czcij ojca twego, a nie zapominaj jęków matki twojej;
- 30 pomnij, że bez nich nie byłbyś się urodził, i oddawaj im, jak i oni tobie.

4. OBOWIĄZKI RELIGII I MIŁOSIERDZIA (7,31-40).

- 31 Ze wszystkiej duszy twojej bój się Pana, a kapłanów jego miej za świętych.
- 32 Ze wszystkiej siły twojej miłuj Tego, który cię uczynił, a sług jego nie opuszczaj
- 33 Czcij Boga ze wszystkiej duszy twojej i czcij kapłanów, a oczyszczaj się darem łopatek.
- 34 Dawaj im część, jak ci rozkazano, z pierwocin i z oczyszczenia, a za niedbalstwa twoje oczyść się małymi.
- 35 Dar łopatek twoich i ofiarę poświęcenia ofiarujesz Panu, i pierwociny rzeczy świętych
- 36; i ubogiemu podaj rękę twoją, aby doskonale było przebłaganie i błogosławieństwo twoje.
- 37 Rozdzielaj dary wszystkim żyjącym, a i umarłemu nie odmawiaj łaski.
- 38 Nie uchylaj się od pocieszenia płaczących i chodź ze smutnymi.
- 39 Nie przykrz sobie nawiedzać chorego, bo stąd w miłości będziesz utwierdzony.
- 40 We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz.

5. ZASADY OBCOWANIA Z LUDŹMI W OGÓLE (8,1-22).

8

- 1 Nie wadź się z człowiekiem możnym, byś snadź nie wpadł w ręce jego.
- 2 Nie spieraj się z człowiekiem bogatym, by snadź przeciw tobie sprawnie wytoczył
- 3; bo wielu zgubiło złoto i srebro, i aż do serc królewskich dotarło i wyrzuciło je.
- 4 Nie swarz się z człowiekiem jęczynym i nie dokładaj drew na ogień jego.
- 5 Nie obcuć z człowiekiem nieumiejętnym, aby nie mówił źle o rodzie twoim.
- 6 Nie gardź człowiekiem, który się odwraca od grzechu i nie urągaj mu; pomnij, żeśmy wszyscy godni karania.
- 7 Nie gardź człowiekiem w starości jego, bo i z nas niektórzy się zestarzeją.
- 8 Nie raduj się ze śmierci nieprzyjaciela twego wiedząc, że wszyscy umieramy, a nie chcemy, aby się z nas radowano.
- 9 Nie lekceważ opowiadania starców mądrych,
- 10 a przypowieściami ich zajmuj się, bo się od nich nauczysz mądrości i rozumnej nauki, i jak służyć panom bez przygany.
- 11 Nie puszczaj mimo siebie opowiadania starszych, bo oni się nauczyli od ojców swoich;
- 12 albowiem od nich nauczysz się rozumu i jak dawać odpowiedź czasu potrzeby.
- 13 Nie rozpalaj węgla grzeszników karcąc ich, i nie zapalaj się płomieniem ognia ich grzechów.
- 14 Nie sprzeciwiaj się człowiekowi złorzeczącemu, aby nie zasiadł na czatach przeciw ustom twoim.
- 15 Nie pożyczaj człowiekowi możniejszemu od ciebie, a jeśliś pożyczył, miej to za rzecz straconą.
- 16 Nie ręką ponad możność twoją, a jeśli poręczyłeś, obmyślaj, jak masz zapłacić.
- 17 Nie prawuj się ze sędzią, ponieważ według sprawiedliwości sędzi.
- 18 Nie puszczaj się w drogę z człowiekiem zuchwałym, by snadź nie zwałił nieszczęścia swego na ciebie; bo on idzie według woli swojej, i razem z jego szaleństwem zginiesz.
- 19 Nie będziesz się wadził z gniewliwym, a z zuchwałym nie chodź na puszcę; bo jak nic w oczach jego jest krew, a gdzie nie ma ratunku, zabije cię.
- 20 Z głupimi nie miej narady, albowiem nie może im się podobać, jeno to, co im miłe.
- 21 Przed obcym nie miej narady, bo nie wiesz, co poczniesz.

22 Nie każdemu człowiekowi otwieraj serce twoje, aby ci się nie odplacił złem i nie wygadywał na ciebie.

6. ROZTROPNOŚĆ I OSTROŻNOŚĆ W PRZESTAWANIU Z NIEWIASTAMI (9,1-13).

9

- 1 Nie miej w podejrzeniu niewiasty łona twego, aby nie pokazała tobie złości zgubnej nauki.
- 2 Nie dawaj niewieście mocy nad duszą twą, aby nie doszła do władzy twojej i abyś nie był zawstydzony.
- 3 Nie patrz na niewiastę zalotną, abyś snadź nie wpadł w jej sidła.
- 4 Z tanecznicą nie przestawaj ani jej nie słuchaj, abyś snadź nie zginął przez jej potęgę.
- 5 Nie patrz na pannę, aby jej piękność nie była ci na upadek.
- 6 Nie daj w żaden sposób duszy swojej wszetecznicom, abyś nie zgubił siebie i dziedzictwa swego.
- 7 Nie rozglądaj się po ulicach miasta ani nie przebiegaj po rynkach jego.
- 8 Odwróć oblicze twoje od niewiasty pięknie ubranej i nie przypatruj się cudzej piękności.
- 9 Wielu ludzi zginęło dla piękności niewieściej, i stąd zapala się pożądliwość jak ogień.
- 10 Każda niewiasta, która jest nierządna, jak gnój na drodze podeptana będzie.
- 11 Wielu, którzy podziwiali piękność cudzej niewiasty, zostało odrzuconych, bo rozmowa z nią jak ogień się rozpala.
- 12 Z cudzą niewiastą zgoła nie siadaj i nie siedź z nią podparłszy się łokciem,
- 13 ani z nią sporu nie wiedz przy winie, by się snadź nie skłoniło ku niej serce twoje i byś nie wpadł w zatrucie przez krew twoją.

7. JESZCZE O STOSUNKACH Z BLIŻNIMI (9,14-25). Stary przyjaciel (14-15). Nie zazdrościć grzesznikowi chwały i bogactw (16-17). Z dala i ostrożnie z mającymi władzę (18-20). Obcować z mądrymi i sprawiedliwymi (21-24). Człowiek gadatliwy (25).

- 14 Nie opuszczaj starego przyjaciela, bo nowy nie będzie doń podobny.
- 15 Nowe wino, przyjaciel nowy; podstarzeje, a z rozkoszą pić je będziesz.
- 16 Nie zazdrość chwały i bogactw grzesznikowi, bo nie wiesz, jaki będzie upadek jego.
- 17 Nie miej upodobania w gwałcie niesprawiedliwych wiedząc, że aż do otchłani nie będzie się podobał bezbożny.
- 18 Daleko bądź od człowieka, który ma moc zabić, a nie będziesz się obawiał bojaźni śmierci;
- 19 a jeśli się zbliżysz do niego, nie dopuszczaj się niczego, by snadź nie odebrał ci życia.
- 20 Wiedz o łączności ze śmiercią, bo wśród sidła będziesz chodził i po zbrojach ludzi bolejących będziesz się przechadzał.
- 21 Wedle możliwości twój miej się na baczności przed bliźnim twoim, a z mądrymi i roztropnymi naradzaj się.
- 22 Ludzi sprawiedliwych miewaj u stołu swego i w bojaźni Pańskiej niech będzie chluba twoja,
- 23 a w rozumie niech ci będzie myśl o Bogu i wszystka rozmowa twoja o przykazaniach Najwyższego.
- 24 Dla ręki rzemieślników dzieło chwalić będą, a przełożonego nad ludem za mądrość mowy jego, a słowo starców za roztropność.
- 25 Straszny jest w mieście swym człowiek jęczyny, a niebaczny w mowie obrzydły będzie.

8. O MĄDRYM I O GŁUPIM WŁADCY (10,1-5).

10

- 1 Sędzia mądry będzie sądził lud swój, a przełożęństwo roztropnego stałe będzie.
- 2 Jaki jest sędzia ludu, tacy też jego słudzy, a jaki przełożony miasta, tacy i mieszkający w nim.
- 3 Król nieumiejętny wytraci lud swój, a miasta zaludnią się roztropnością możnych.
- 4 W ręce Bożej władza nad ziemią i pożytecznego władcę wzbudzi nad nią czasu swego.
- 5 W ręce Bożej szczęście człowieka, i na osobę uczonego włoży godność jego.

9. PRZESTROGA PRZED PYCHĄ, NIESPRAWIEDLIWOŚCIĄ I CHCIWOŚCIĄ (10,6-22). Przebaczenie krzywd (6). Pycha i jej zgubne skutki (7-8). Chciwość (9-10). panowanie krzywdziciela jest krótkie, a jego koniec upokarzający (11-13). Początek pychy (14-15); jej kara (16-22).

- 6 Nie pamiętaj żadnej krzywdy bliźniemu i nie czyn nic w sprawach krzywdy

- 7 Obmierzła jest pycha przed Bogiem i przed ludźmi, i obrzydliwa wszelka niesprawiedliwość narodów.
 8 Królowanie przechodzi od narodu do narodu dla niesprawiedliwości i krzywd, i potwarzy, i rozmaitych zrad.
 9 A nad łakomego nie ma nic gorszego. Czemuż się pyszni ziemia i popiół?
 10 Nie ma nic niegodziwszego jak miłować pieniądze; bo taki nawet duszę swą ma przedajną, gdyż w życiu swoim wyrzucił wnętrzności swoje.
 11 Krótkie jest życie wszystkich mocarzów. Długa niemoc nuży lekarza.
 12 Krótką niemoc przecina lekarz; tak i król dziś jest, a jutro umrze.
 13 Bo kiedy człowiek umrze, odziedziczy węże i dzikie zwierzęta i robaki.
 14 Początkiem pychy człowieka jest odstępstwo od Boga
 15; bo od tego, który go uczynił, odstąpiło serce jego. Albowiem pycha jest początkiem grzechu każdego; kto się jej trzymać będzie, pełen będzie przekleństwa, a na koniec go obali.
 16 Dlatego Pan pohańbił zbory złych ludzi i zniszczył je do końca.
 17 Stolicę książąt pysznych wyrócił Bóg, a na ich miejsce pokornych posadził.
 18 Korzenie pysznych narodów wysuszył Bóg, a wszczepił pokornych z tychże narodów.
 19 Ziemię narodów wyrócił Pan i wytracił je aż do gruntu
 20; wysuszył niektóre z nich i wytracił ich, i wygładził pamięć ich z ziemi.
 21 Pamięć pysznych zatracił Bóg, a zostawił pamięć pokornych umysłem.
 22 Nie jest stworzona dla ludzi pycha, ani gniew dla rodu niewieściego.

10 PRAWDZIWA CHWAŁA (10,23-11,6). Polega ona na bojaźni Bożej czyli mądrości (23-28). Nie wynos się pychą, lecz pracuj (29-30)! Z drugiej strony, zachowując się skromnie, strzeż jednak swej godności (31-32). Mądry, choćby był ubogi, zyska cześć u drugich (10,33-11,1). Nie przywiązuj wagi do wyglądu i pięknej odzieży (2-4), bo świetne zewnętrzne zalety mijają zbyt prędko (5-6).

- 23 To pokolenie ludzi uczczone będzie, które się Boga boi, a to pokolenie bez czci będzie, które przestępuje Pańskie przykazania.
 24 Między braćmi rządcą ich jest we czci, a którzy się boją Pana, będą takimi w oczach Jego.
 25 Chlubą bogatych, poważanych i ubogich jest bojaźń Boża.
 26 Nie gardź człowiekiem sprawiedliwym ubogim, ani nie poważaj człowieka grzesznego bogatego.
 27 Wielki i sędzia i możny jest we czci, lecz nie ma większego nad tego, który się Boga boi.
 28 Niewolnikowi mądryemu wolni służyć będą, a mąż roztropny i wyrobiony nie będzie szemrał, gdy go gania, a nieuk nie będzie uczczony.
 29 Nie wynos się w spełnianiu roboty twojej, ani się nie ociągaj czasu niedostatku.
 30 Lepszy jest ten, co robi, a ma dosyć wszystkiego, niż ten, co się pyszni, a nie ma chleba.
 31 Synu, w cichości zachowaj duszę swoją, a miej ją we czci według godności jej.
 32 Grzeszącego przeciw duszy swojej kto usprawiedliwi? a kto uczci nieczczącego duszy swojej?
 33 Ubogi dla swej nauki i bojaźni sławiony jest, a jest taki człowiek, którego czczą dla majątności jego.
 34 Kto zaś jest sławiony w ubóstwie, o ileż więcej w bogactwie; lecz kto jest sławiony dla majątności, niech się ubóstwa boi.

11

- 1 Mądrość unizonego wywyższy głowę jego i w pośrodku wielkich panów posadzi go.
 2 Nie chwal człowieka dla piękności jego, ani nie gardź człowiekiem dla wyglądu jego.
 3 Malutka jest pszczoła między latającymi, a pierwszeństwo słodczy ma owoc jej.
 4 Nie chlub się nigdy odzieniem, ani się nie wynos w dzień chwały twojej, bo dziwne są sprawy jednego tylko Najwyższego, i chwalebne i skryte i niewidome są uczynki jego.
 5 Wielu okrutników zasiadło na tronie, a ten, o którym nie myślano, otrzymał koronę.
 6 Wielu możnych gwałtownie zostało uciśnionych i poważani oddani zostali w ręce innych.

11. ROZTROPNOŚĆ: W UDZIELANIU NAGAN I ODPOWIEDZI (11,7-9).

- 7 Nie gań nikogo pierwej, nim się wywiesz, a wywiedziawszy się, karć sprawiedliwie.
 8 Pierwej nim wysłuchasz, nie odpowiadaj słowa, a w środku mów nie wtrącaj się.
 9 Nie wadź się o to, co ciebie nie dotyczy, i nie zasiadaj do sądu z grzesznikami.

12 PODZIAŁ DÓBR NA ZIEMI ZALEŻY OD BOGA (11,10-30). Zachowaj umiarkowanie w trosce o wzbogacenie się (10), bo nie własna działalność zapewnia powodzenie, lecz błogosławieństwo Boże (11-13). Od Boga bowiem pochodzi szczęście i nieszczęście (14-16); sprawiedliwych szczęście trwałe (17), podczas gdy zły umiera, zanim zdola użyć nagromadzonych z trudem bogactw (18-20). Dlatego pozostali wierny prawu i twemu zawodowi, nie zazdrość grzesznikom, a ufaj Bogu (21-24). Unikaj zaś zarówno zwątpienia jak zarozumiałości (25-27), bo jakim jest człowiek, pokaże jego koniec (28-29). Dlatego też nie osądzaj nikogo przed śmiercią (30).

- 10 Synu, nie zajmuj się wielu sprawami, a jeśli będziesz bogatym, nie będziesz wolny od występku: bo jeśli uganiać się będziesz, nie osiągniesz, a choćbyś uciekał, nie unikniesz.
- 11 Niejeden człowiek bezbożny pracuje i spieszy się i boleje, a tym mniej wzbogaca się.
- 12 Jest człowiek bezsilny, ratunku potrzebujący, w siłę ubogi a obfitujący w ubóstwo,
- 13 a oko Boskie wejrzało nań ku dobremu i podniósł go z jego uniżenia, i zdumiewało się nad nim wielu, i dali cześć Bogu.
- 14 Dobre i złe, życie i śmierć, ubóstwo i bogactwo od Pana pochodzą.
- 15 Mądrość i nauka i umiejętność zakonu u Boga; miłość i drogi dobrych u niego są.
- 16 Grzesznikom błąd i ciemności są wrodzone, a którzy się radują w złych rzeczach, starzeją się w złości.
- 17 Dar Boży trwa dla sprawiedliwych, a czemu on da wzrost, będzie miało powodzenie na wieki.
- 18 Jest taki, który się bogaci skąpo żyjąc, i to jest dział zapłaty jego, iż mówi:
- 19 "Znalazłem sobie odpoczynek i teraz będę sam używał dóbr moich,"
- 20a nie wie, że czas przeminie i śmierć się przybliży, a on wszystko innym zostawi i umrze.
- 21 Trwaj w przymierzu twoim i rozmawiaj o nim, i starzej się w spełnianiu przykazań tobie danych.
- 22 Nie zatrzymuj się przy uczynkach grzeszników, a ufaj Bogu i pozostań na miejscu swoim;
- 23 bo łatwo jest w oczach Boskich nagle wzbogacić ubogiego.
- 24 Błogosławieństwo Boże prędkie jest, by nagrodzić pobożnego i w krótkim czasie postępki jego owoc przynosi.
- 25 Nie mów: "Cóż pomnie i coż odtąd będzie dobrego?"
- 26 Nie mów: "Mam dostatek, a coż mi się odtąd złego zdarzy?"
- 27 W dzień szczęścia nie zapominaj o nieszczęściu, a w dzień nieszczęścia nie zapominaj o szczęściu.
- 28 Bo łatwo jest u Boga w dzień śmierci zapłacić każdemu według dróg jego.
- 29 Godzinne nieszczęście przynosi zapomnienie wielkiej rozkoszy, a przy końcu człowieka jest ujawnienie uczynków jego.
- 30 Nie chwal przed śmiercią żadnego człowieka, bo z synów swych poznany bywa mąż.

13. OSTROŻNIE Z DAWANIEM GOŚCINY (11,31-36)!

- 31 Nie każdego człowieka wprowadzaj do domu swego, bo wiele jest podstępów zdraдлиwego.
- 32 Jak bowiem wypuszczają smród wnętrzności śmierdzących ludzi, i jak kuropatkę wprowadzają do klatki, i jak sarnę w sidło, tak i serce pysznych ludzi, i jak czatujący, który patrzy na upadek bliźniego swego.
- 33 Dobre bowiem rzeczy we złe obracając stawia zasadzki, i na rzeczy najwyborniejsze rzuca płamę.
- 34 Od jednej iskierki rozżarza się ogień i od jednego zdraдлиwego mnoży się krew; a człowiek grzeszny godzi na krew.
- 35 Strzeż się niegodziwca, bo knuje nieszczęście, by snadź na ciebie nie przywiódł pośmiewiska na wielu.
- 36 Przypuść do siebie obcego, a w zamieszaniu cię wywróci i obcym uczyni cię twym własnym.

14. REGUŁY DOBROCZYNNOSCI (12,1-7).

12

- 1 Jeśli czynisz dobrze, wiedz, komu czynisz, a będzie wielka wdzięczność za dobrodziejstwa twoje.
- 2 Czyn dobrze sprawiedliwemu, a znajdziesz zapłatę wielką, jeśli nie od niego,
- 3 to na pewno od Pana. Bo nie dzieje się dobrze temu, który trwa w złym i który jałmużny nie daje; ponieważ i Najwyższy ma w nienawiści grzeszników, a lituje się nad pokutującymi.
- 4 Dawaj miłosiernemu, a nie wspomagaj grzesznika; i bezbożnym i grzesznikom odda pomstę, zachowując ich na dzień pomsty.

5 Dawaj dobremu, a nie wspomagaj grzesznika.

6 Czyn dobrze pokornemu, a nie dawaj bezbożnemu; zakaż mu dawać chleba, aby przezeń nie stał się mocniejszy od ciebie;

7 bo dwa razy tyle zła otrzymasz za wszystko dobre, któreś mu uczynił; gdyż i Najwyższy nienawidzi grzeszników, i bezbożnym odda pomstę.

15. NIE DOWIERZAĆ WROGOM (12,8-19). W nieszczęściu odróżnia się przyjaciela od nieprzyjaciela (8-9). Nie ufaj swym wrogom i nie przypuszczaj ich do siebie (10-12). Człowieka nieostrożnego wróg pogrąży w nieszczęściu i wyśmiej (13-19).

8 Nie pozna się przyjaciela czasu szczęśliwego, ani się nie ukryje nieprzyjaciela czasu przeciwnego.

9 W szczęściu męża nieprzyjaciela jego w smutku, a w nieszczęściu jego przyjaciela się poznaje.

10 Nie wierz na wieki nieprzyjacielowi twemu, bo jak spiż rdzewieje złość jego

11 i choćby upokorzony i skurczony chodził, miej się na pieczy i strzeż się go.

12 Nie stawiaj go przy sobie i niech nie siedzi po prawicy twojej, by snadź obróciwszy się do miejsca twego, nie starał się zająć stołka twego, i byś na koniec nie zrozumiał słów moich i nie miał wyrzutów z powodu mów moich.

13 Któż się zlituje nad zaklinaczem, którego wąż ukąsi, i nad wszystkimi którzy się do dzikich zwierząt zbliżają? Podobnie nad tym, który się łączy z człowiekiem złym i uwikłał się w grzechy jego.

14 Jedną godzinę będzie trwał przy tobie, a jeśli się zaczniesz pochylać, nie wytrzyma.

15 Łagodnie mówi wargami swymi nieprzyjaciel, ale w sercu swym obmyśla, jakby cię w dół wtrącić.

16 Oczyma swymi płacze nieprzyjaciel, ale jeśli znajdzie sposobność, nie nasyci się krwią;

17 a jeśli cię spotka co złego, znajdziesz go tam pierwszego.

18 Oczyma swymi płacze nieprzyjaciel, a rzekomo ratując cię będzie podkopywał stopy twoje.

19 Głową swą będzie potrząsał i głaskał ręką, a wiele szepcąc, odmieni oblicze swoje.

16. OSTROŻNOŚĆ W OBCOWANIU Z BOGATYMI (13,1-29). Niebezpieczeństwo dla duszy z obcowania z drugimi (1). Unikaj towarzystwa bogacza (2-4), bo on cię wyzyska (5-11). Jeżeli z nim obcujesz, bądź powściągliwy i ostrożny (12-18). Nie ma nic wspólnego między sprawiedliwym a bezbożnym, między ubogim a bogatym (19-24); w ludzkiej społeczności inaczej traktuje się bogatego a ubogiego (25-29).

13

1 Kto się smoły dotknie, pomaże się nią, a kto ma towarzystwo z pysznym, oblecze się w pychę.

2 - Brzemień na siebie bierze, kto ze znakomitszym od siebie obcuje; i bogatszemu od siebie nie bądź towarzyszem.

3 Co wspólnego ma kocioł z garnkiem? bo kiedy o siebie się uderzą, stłucze się.

4 Bogaty niesprawiedliwie uczynił i będzie zgrzytał zębami, a ubogi skrzywdzony milczeć będzie.

5 - Jeśli będziesz dawał, przyjmie cię, ale jeśli nie będziesz miał, opuści cię.

6 Jeśli masz, będzie ucztował z tobą i wyniszczy cię, a nie będzie cię żałował.

7 Jeśli mu ciebie będzie potrzeba, podejdzie cię, a uśmiechając się będzie ci nadzieję czynił, powiadając ci dobre rzeczy, i rzeknie: "Czego ci potrzeba?"

8 I zawstydzi cię potrawami swymi, aż cię wyniszczy dwa lub trzy razy, a na ostatek wyśmiej się z ciebie, a potem gdy cię ujrzy, zostawi cię i będzie potrząsał głową przeciw tobie.

9 Ukorz się Bogu i czekaj rąk jego.

10 Strzeż się, abyś nie dał się uwieść

11 I w głupstwo i nie był poniżony.

12 Nie uniaż się w mądrości twojej, abyś uniżywszy się nie był uwiedziony w głupstwo.

13 - Wezwany od możniejszego, odejdz, bo cię tym usilniej wzywać będzie.

14 Nie naprzykrzaj się, abyś nie był odrzucony, a nie bądź daleko od niego, abyś nie poszedł w zapomnienie.

Nie zmierzaj do tego, by jak do równego z nim mówić, ani nie wierz mnogim słowom jego; bo długą rozmową będzie cię doświadczał, a uśmiechając się będzie cię pytał o tajemnice twoje.

15 Niemiłosierny umysł jego będzie zachowywał słowa twoje i nie pominie, aby nie miał cię utracić i wtrącić do więzienia

16 Strzeż się, a pilnuj tego, co usłyszysz, bo chodzisz z upadkiem twoim.

17 A słuchając tego, jakby we śnie patrz i czuwaj.

- 18 Przez wszystek żywot twój miłuj Boga i wzywaj go ku zbawieniu twemu.
- 19 Każde zwierzę miłuje sobie podobne, tak i każdy bliźniego swego.
- 20 Wszelkie ciało przyłączy się do podobnego sobie, i wszelki człowiek przyłączy się do podobnego sobie.
- 21 Jeśli kiedy wilk z owcą obcować będzie, tak grzesznik ze sprawiedliwym.
- 22 Co za wspólność świętemu człowiekowi z psem, albo co za dział bogatemu z ubogim?
- 23 Osioł leśny jest łupem Lwa na pustyni, tak pastwą bogaczów są ubodzy.
- 24 A jako pysznemu obrzydła jest pokora, taki ubogi obrzydłością bogatemu.
- 25 Jeśli bogacz się zachwieje, ratują go przyjaciele jego, lecz gdy ubogi upadnie, i od znajomych bywa wypędzony.
- 26 Bogacz, gdy będzie oszukany, ma wielu pomocników; hardo mówił, a usprawiedliwili go.
- 27 Ubogiego oszukano, nadto jeszcze go łajają; mówił roztropnie, a nie liczono się z tym.
- 28 Przemówił bogacz, a wszyscy umilkli i wywyższą aż pod obłoki słowa jego.
- 29 Ubogi odezwał się, i mówił: "Któż to jest?", a jeśli się potknie, wywróci go.

17. O DOBRYM I ZŁYM UŻYTKU BOGACTW (13,30-14,21). Bogactwa przynoszą szczęście, o ile są uczciwie nabyte (13,30). Uczucia człowieka odbijają się na jego twarzy (31-32). Szczęśliwy zaś jest człowiek, który ma czyste sumienie (14,1-2). Bogactwa skąpca nie przynoszą szczęścia jemu ani drugim (3-10). Dlatego używaj twych dóbr dla Boga, na korzyść bliźnich i dla własnej przyjemności, pamiętając, że po śmierci działać i używać nie będziesz mógł (11-21).

- 30 Dobra jest majętność dla tego, co nie ma grzechu na sumieniu, a złe ubóstwo w ustach bezbożnika.
- 31 Serce człowieka odmienia twarz jego bądź ku dobremu, bądź ku złemu.
- 32 Ślad serca dobrego i oblicze dobre z trudem znajdziesz i z pracą.

14

- 1 Błogosławiony mąż, który się nie potknął w słowie ust swoich i nie jest trapiiony zgryzotą z powodu grzechu!
- 2 Szczęśliwy człowiek, który nie miał smutku w umyśle swoim i nie utracił nadziei swojej!
- 3 Człowiek chciwy i skąpy próżno ma bogactwa, a człowiekowi zazdrosnemu na co złoto?
- 4 Kto zbiera niesłusznie kosztem duszy swojej, dla innych zbiera, a w dobrach jego inny zbytku używać będzie.
- 5 Kto dla siebie jest zły, dla kogo innego dobry będzie? i dóbr swoich z pociechą nie użyje.
- 6 Kto sam sobie zazdrości, nic nadeń nie ma gorszego, i to jest zapłata złości jego;
- 7 i jeśli co dobrze uczyni, nieświadomie i niechętnie czyni, a na ostatek pokazuje złość swoją.
- 8 Złośliwe jest oko zazdrosnego; odwraca on twarz i gardzi duszą swoją.
- 9 Nie jest nasyczone oko chciwego częścią nie prawości; nie nasyci się, aż wyniszczy i wysuszy duszę swoją.
- 10 Oko złe do złego i nie naje się chleba, ale głodne i smutne będzie u stołu swego.
- 11 Synu, jeśli masz, czyn sobie dobrze, i składaj Bogu godne ofiary.
- 12 Pamiętaj, że śmierć nie zwleka i że ci jest ukazane przymierze otchłani, prawem bowiem tego świata jest: musi się umrzeć.
- 13 Przed śmiercią czyn dobrze przyjacielowi twemu, i według możliwości twojej wyciągaj rękę i dawaj ubogiemu.
- 14 Nie trać dnia dobrego i częśćka dobrego daru niechaj cię nie mija.
- 15 Czyż innym nie zostawisz boleści i pracy twojej na rozdział losem?
- 16 Dawaj i bierz, a usprawiedliwiał duszę swoją.
- 17 Przed śmiercią twą pełnij sprawiedliwość, bo w otchłani nie znajdziesz pokarmu.
- 18 Wszelkie ciało zwioteje jak siano i jak liście rosnące na drzewie zielonym.
- 19 Jedne rosną, a drugie opadają; tak i rodzaj ciała i krwi: jeden odchodzi, a drugi nastaje.
- 20 Każde dzieło skazitelne na koniec ustanie, a który je czyni, pójdzie z nim.
- 21 Wszelkie dzieło znakomite będzie usprawiedliwione, a kto je czyni, będzie uczczony przez nie.

Dział IV. (14,22 - 16,23)

1 OWOCE MĄDROŚCI (14,22-15,10). Szczęśliwy ten, co gorliwie zabiega o mądrość (14,22-27)! Przyjęcie, jakie gotuje mądrość bogobojnemu, i dobra, jakich mu udziela (15,1-6). Grzesznik jej nie osiąga (7-8). Chwała Boża rodzi się z mądrości (9-10).

22 Błogosławiony mąż, który trwać będzie w mądrości i który nad sprawiedliwością swą rozmyślać będzie, a w umyśle rozważać będzie opatrność Bożą;
23 który rozmyśla drogę jej w sercu swoim i tajemnice jej przenika, idzie za nią jak wypatrujący i na drogach jej zatrzymuje się;
24 który wgląda przez okna jej i u drzwi jej słucha; który osiada koło domu jej,
25 i wbiwszy palik w jej ściany, postawi domek swój przy boku jej, i w domku jego będą mieszkały dobra na wieki.
26 Postawi synów swych pod pokryciem jej i będzie mieszkał pod jej gałązkami;
27 będzie obroniony od upalenia pod jej przykryciem, a w chwale jej będzie odpoczywał.

15

1 Kto się Boga boi, będzie czynił dobrze, a kto się trzyma sprawiedliwości,
2 osiągnie ją, i wyjdzie na przeciw niego jak czcigodna matka, i jako żona panną pojętą przyjmie go.
3 Nakarmi go chlebem żywota i zrozumienia, a wodą mądrości zbawiennej napoi go, i umocni się w nim, i nie
4 pochyli się; i utrzyma go, i nie zawstydy się, i wywyższy go u bliźnich jego;
5 i wśród zgromadzenia otworzy usta jego, i napełni go duchem mądrości i zrozumienia, i szatą chwały przyodzieje go.
6 Skarb wesela i radości zgromadzi nad nim, i imienia wiecznego dziedzicem go uczyni.
7 Ludzie głupi nie dostaną jej, a rozumni ludzie wyjdą na jej spotkanie; głupi ludzie nie będą jej oglądali,
8 bo jest daleko od pychy i zdrady; ludzie kłamliwi o niej nie wspomną, a ludzie prawdomówni znajdą się u niej i szerzą cię mieć będą aż do oglądania Boga.
9 - Nie jest piękna chwała w ustach grzesznika,
10 albowiem od Boga wyszła mądrość; bo przy mądrości Bożej stać będzie chwała i rozmnoży się w ustach wiernego i Panujący da mu ją.

2. NIE BÓG, LECZ WOLNA WOLA JEST SPRAWCZYNIĄ GRZECHU (15,11-22). Bóg nienawidzi grzechu (11-13), ale zostawił człowiekowi wolność wyboru między dobrem a złem (14-18), a ma moc dać słuszną odpłatę. (19-20); lecz Bóg nie jest sprawcą grzechu (21-22).

11 Nie mów: "Przez Boga nie jest przy mnie," bo czego On nienawidzi, nie czyń.
12 Nie mów: "On mnie w błąd wprowadził," bo Mu nie potrzeba bezbożnych ludzi.
13 Wszelkiej obrzydliwości błędu Pan nienawidzi, i nie będzie się podobała bojącym się go.
14 - Bóg od początku stworzył człowieka i zostawił go w mocy rady jego.
15 Przydał prawa i przykazania swoje;
16 jeśli będziesz chciał prawa zachować i na wieki wiarę miłą trzymać, zachowają cię
17 Położył przed tobą ogień i wodę, do czego chcesz, wyciągnij rękę swoją.
18 Przed człowiekiem żywot i śmierć, dobro i zło; co mu się podoba, będzie mu dane.
19 - Bo wielka mądrość Boża i potężny jest w mocy, i widzi wszystkich bez przestanku.
20 Oczy Pańskie są ku tym, którzy się go boją, i on zna wszelkie dzieło człowieka.
21 - Nikomu nie rozkazał źle czynić i nie dał nikomu pozwolenia grzeszyć;
22 albowiem nie pragnie mnóstwa synów niewiernych i niepożytecznych.

3. KARZĄCEJ SPRAWIEDLIWOŚCI BOŻEJ NIKT NIE UJDZIE (16,1-23). Niczego nie spodziewaj się po dzieciach bezbożnych, które jako takie podlegają karze (1-5). Przykłady karzącej sprawiedliwości Bożej w historii (6-11). Zarówno miłosierdzie jak i sprawiedliwość Boga mają zastosowanie w jego rządach (12-15). Przed okiem Bożym zaś nikt się ukryć nie zdoła (16-23).

16

1 Nie raduj się z bezbożnych synów, jeśli się mnożą, i nie miej w nich upodobania, jeśli nie ma w nich bojaźni Bożej.
2 Nie ufaj ich zdrowiu i nie patrz na roboty ich.
3 Lepszy bowiem jest jeden bojący się Boga, niżli tysiąc synów bezbożnych.
4 I lepiej jest umrzeć bez potomstwa, niżli zostawić synów bezbożnych.
5 Przez jednego roztropnego miasto będzie zaludnione, plemię bezbożnych opustoszeje.
6 - Wiele takich rzeczy widziało oko moje, a o większych od tych słyszało ucho moje.

7 W zgromadzeniu grzeszników zapali się ogień, a w narodzie niewiernym zapali się gniew.
 8 Nie uprosili odpuszczenia grzechów swoich starodawni olbrzymi, którzy zostali wygładzeni, bo ufali sile swojej;
 9 i nie przepuścił Bóg miejscu gościny Lota, i obrzydził ich sobie dla pychy słowa ich.
 10 Nie zmiłował się nad nimi, lecz wytracił lud wszystek, wynoszący się w grzechach swoich.
 11 Podobnie sześćkroć sto tysięcy pieszych, którzy się byli zgromadzili w uporze serca swego; a gdyby jeden był twardego karku, dziwne by było, gdyby uszedł.
 12 - Miłosierdzie bowiem i gniew jest u Niego. Wiele może ubłaganie - i wylewa gniew.
 13 Miłosierdziu Jego dorównywa karanie Jego; sądzi człowieka według uczynków jego.
 14 Nie ujdzie grzesznik z grabieżą i nie przewlecze się oczekiwanie czyniącego miłosierdzie;
 15 wszelkie dzieło miłosierdzia uczyni miejsce każdemu według zasługi uczynków jego i według roztropności pielgrzymowania jego.
 16 - Nie mów: "Skruję się przed Bogiem, a z wysokości kto na mnie wspomni?"
 17 Między ludem wielkim nie poznają mnie, bo czymże jest dusza moja między tak niezliczonym stworzeniem?"
 18 Oto niebo i niebiosy niebios, głębokość i wszystka ziemia, i wszystko, co w nich jest, poruszają się przed oblicznością Jego;
 19 góry razem i pagórki, i fundamenty ziemi: gdy na nie Bóg spojrzy, zatrzęsą się od strachu.
 20 A w tym wszystkim serce głupie jest, a On rozumie wszelkie serce.
 21 A drogi Jego kto rozumem pojmie, i wichler, którego ani oko ludzkie nie dojrzy?
 22 Bo najwięcej dzieł Jego jest w skrytości. A uczynki sprawiedliwości Jego kto wypowie albo kto je zniesie? Przymierze bowiem daleko jest od niektórych, a badanie wszystkich będzie przy końcu.
 23 Kto jest nierozsądny, myśli o błahych rzeczach, a mąż nierozumny i błędzący myśli o głupstwach.

*Dział V.
 (16,24 - 23,38)*

1. STWORZENIE ŚWIATA (16,24-31). Wezwanie do uwagi (24-25). Porządek w dziele stworzenia (26-29). Ubogacenie ziemi dobrami(30-31).

24 Słuchaj mnie, synu, a ucz się karność rozumu i na słowa moje uważaj w sercu twoim,
 25 a powiem naukę dokładną i będę się starał mądrość wypowiedzieć; i słowa moje uważaj w sercu twoim, a powiem w szczerości ducha moce, które włożył Bóg w dzieła swoje od początku, i oznajmię w prawdzie umiejętność jego.
 26 - Z rozsądkiem Bożym dzieła Jego od początku, i od stworzenia ich rozdzielił ich części i przełożenia ich według rodzajów ich.
 27 Uporządkował na wieki czynności ich; nie łaknęły ani nie znużyły się, ani nie ustały od czynności swoich.
 28 Żaden bliskiego swego nie uciśnie aż na wieki.
 29 Nie bądź nieposłuszny słowu Jego.
 30 - Potem Bóg spojrzał na ziemię i napełnił ją dobrami swymi.
 31 Dusza wszystkiego, co żyje, oznajmiła przed obliczem jej, i do niej znów powracają.

2. BÓG A CZŁOWIEK (17,1 - 18,14). Stworzenie człowieka, oddanie mu władzy nad ziemią (17,1-4). Uposażenie człowieka, obowiązek chwalenia Boga (5-8). Przymierze i przykazania (9-12). Bóg widzi wszystkie czyny ludzkie (13-18) i odpłaca za nie, a nawracających się doń przyjmuje (19-20). Dlatego na wróć się do Pana, byś mógł wysławiać za życia nieprzebrane miłosierdzie jego, jakie ma względem słabości ludzkiej (21-31). Wielkość Boga jest niezgłębiona (18,1-6), a nikłość człowieka ogromna (7-8), dlatego lituje się Bóg nad wszelkim stworzeniem (9-14).

17

1 Bóg stworzył z ziemi człowieka, według obrazu swego uczynił go,
 2 i znowu obrócił go w nią, i na kształt swój przyodział go mocą.
 3 Liczbę dni i czas dał mu, i dał mu moc nad tymi rzeczami, które są na ziemi.
 4 Położył strach przed nim nad wszystkim ciałem, i zapanował nad zwierzętami i nad ptactwem.

5 - Stworzył z niego pomoc jemu podobną, i dał im radę i język, i oczy, i uszy, i serce ku myśleniu i nauką rozumu napelnił ich.
6 Stworzył w nich umiejętność ducha, rozumem napelnił serca ich, i zło i dobro ukazał im.
7 Przyłożył oko swe do serca ich, aby im ukazać wielkość dzieł swoich,
8 aby chwalili imię święte i wielbili cuda jego, i opowiadali wielkość dzieł jego.
9 - Przydał im umiejętność, i zakon żywota dał im w dziedzictwo.
10 Uczynił z nimi przymierze wieczne i ukazał im sprawiedliwość i sądy swoje.
11 I wielkość chwały jego widziało oko ich, a uszy ich słyszały majestat głosu jego; i rzekł im: "Strzeżcie się wszelkiej nieprawości"
12 I każdemu z osobna dał przykazanie o bliźnim jego.
13 - Drogi ich zawsze są przed nim, nie są zakryte przed oczyma jego.
14 Nad każdym narodem postawił przełożonego,
15 a Izrael stał się jawną częścią Bożą.
16 I wszystkie dzieła ich są jak słońce przed obliczem Bożym, a oczy Jego bez przestanku patrzą na ich drogi.
17 Nie zostało zakryte przymierze przez złości ich, a wszystkie nieprawości ich są przed obliczem Bożym.
18 Jałmużna męża jak pieczęć u niego, a uczynność człowieka zachowa jak żrenicę.
19-A potem powstanie i odda im zapłatę, każdemu na głowę jego, i ześle ich do wewnętrznych części ziemi.
20 Ale pokutującym dał drogę sprawiedliwości i utwierdził ustających w cierpieniu i przeznaczył im dział prawdy.
21-Nawróć się do Pana i opuść grzechy twoje;
22 módl się przed obliczem Pańskim, a umniejszaj obrażenia!
23 Nawróć się do Pana, a odwróć się od niesprawiedliwości twojej i bardzo znienawidź obrzydłości;
24 a poznaj sprawiedliwości i sądy Boże, i stój w dziele tobie wyznaczonym i w modlitwie do Boga Najwyższego.
25 Wejdź w dział wieku świętego z żyjącymi i dającymi chwałę Bogu.
26 Nie trwaj w błędzie bezbożnych, przed śmiercią wysławiaj Boga; od umarłego, który podobny jest nicości, ginie pochwała.
27 Będziesz wysławiał żyjący, żywy i zdrowy, będziesz wysławiał i chwalił Boga, i będziesz się chlubił miłosierdziem jego.
28 Jakże wielkie jest miłosierdzie Pańskie, a litość jego nad tymi, którzy się do niego nawracają!
29 Wszystko bowiem nie może być w ludziach, gdyż nie jest nieśmiertelny syn człowieczy, a w próżności zła upodobanie mieli.
30 Co jaśniejszego nad słońce? A ono ustaje. Albo co gorszego nad to, co wymyśliło ciało i krew? I to będzie karane. Moc wysokości nieba ono przegląda, a wszyscy ludzie - to ziemia i popiół.

18

1 Który żyje na wieki stworzył wszystko razem. Bóg sam tylko sprawiedliwym się okaże i trwa na wieki Król niezwykły.
2 Któż zdoła wypowiedzieć dzieła jego?
3 I kto może zbadać wielkie czyny jego?
4 A moc wielkości jego kto wysłowi? albo kto się odważy wypowiedzieć miłosierdzie jego?
5 Nie podobna ująć ani przydać, ani wybadać ogromnych dzieł Bożych.
6 Gdy człowiek skończy, dopiero zacznie, a gdy przestanie, zdumiony będzie.
7 - Czymże jest człowiek albo co za pożytek z niego? i co jest dobrego albo co złego od niego?
8 Liczba dni człowieka, jeśli wielka, sto lat; jak kropla wody morskiej poczytane są i jak ziarnko piasku, tak niedługie lata wobec dnia wieczności.
9 - Dla tego cierpliwy jest Bóg względem nich i wylewa na nich miłosierdzie swoje.
10 Widział dumę serca ich, że zła jest, i poznał przewrotność ich, że złośliwa.
11 Dlatego pełnego zlitowania udzielił im i ukazał im drogę prawości.
12 Miłosierdzie człowieka jest względem bliźniego jego, ale miłosierdzie Boże względem wszelkiego ciała.
13 Który ma miłosierdzie, naucza i ćwiczy jak pasterz trzodę swoją.
14 Miłościw jest temu, który przyjmuje naukę miłosierdzia, i który spieszy się do sądów jego.

3. *RÓŻNE RADY (18,15-29). Łączyć dobre słowo z dobrym uczynkiem (15-18). Przewidująca ostrożność (19-21). O modlitwie (22-23). Należy pamiętać o śmierci i sądzie, i o przyszłym ubóstwie w dostatkach, bo wszystko prędko przemija (24-26). Dlatego człowiek mądry czuwa, sam z mądrości korzysta i innym jej udziela (27-29).*

- 15 Synu, z dobrami nie udzielaj żalów i we wszelkim datku nie zasmucaj złym słowem.
16 Czyż rosa nie ochłodzi gorącą? Tak i słowo lepsze jest niż datek.
17 Czyż oto słowo nie jest ponad dobry datek? lecz oba są u człowieka sprawiedliwego.
18 Głupi ostre wyrzuty czynić będzie, a datek niewychowanego wysusza oczy.
19 - Przed sądem gotuj sobie sprawiedliwość, a pierwszej, nim co powiesz, naucz się.
20 Przed chorobą używaj lekarstwa, i przed sądem pytaj sam siebie, a przed obliczem Bożym znajdziesz zmiłowanie.
21 Przed chorobą ukorź się, a czasu niemocy pokaż nawrócenie twoje.
22 - Nie zatrudniaj się tak, byś się zawsze modlić nie miał, i nie wstydz się aż do śmierci usprawiedliwiać się, bo zapłata Boża trwa na wieki.
23 Przed modlitwą przygotuj duszę swoją, a nie bądź jak człowiek, który Boga kusi.
24 Pamiętaj na gniew w dzień końca i na czas odpłaty w odwróceniu twarzy.
25 Pomnij na ubóstwo w czasie obfitości, a na braki ubóstwa w dzień bogactw.
26 Odmieni się czas od poranku aż do wieczora, a to wszystko prędkie przed oczyma Bożymi.
27 - Człowiek mądry we wszystkim będzie się miał na ostrożności, a w dni grzechów będzie się strzegł gnuśności.
28 Wszelki rozumny poznaje mądrość, i tego, który ją znajdzie, wysławiać będzie.
29 Roztropni w słowach i sami mądrze się sprawowali i zrozumieli prawdę i sprawiedliwość, i rozlewali przypowieści i sądy.

4. *OPANOWANIE RÓŻNYCH NAMIĘTNOŚCI (18,30-19,3)*

- 30 Nie chodź za pożądliwościami twymi i odwracaj się od twej woli.
31 Jeśli pozwolisz duszy twojej na żądze jej, wystawi cię na radość nieprzyjaciółom twoim.
32 Nie podobaj sobie w zgromadzeniach, nawet małych, bo ustawiczne są występki ich.
33 Nie stawaj się ubogim chcąc innym dorównać z pożyczanego, gdy sam nic nie masz w mieszk, bo staniesz się wrogiem własnego życia.

19

- 1 Robotnik pijak nie wzbogaci się, a kto gardzi małymi rzeczami, pomału upadnie.
2 Wino i niewiasty uwodzą mądrych i winnymi czynią roztropnych,
3 a kto się łączy z nierządnicami, będzie niegodziwy; zgnilizna i robaki odziedziczą go i będzie postawiony jako wielki przykład, i będzie usunięta z liczby dusza jego.

5 *OPANOWANIE JĘZYKA (19,4-12).*

- 4 Kto rychło wierzy, jest lekkiego serca i umniejszony będzie, a nadto będzie miany za takiego, który grzeszy przeciw duszy swojej.
5 - Kto się weseli z nieprawości, skarcony będzie, kto nienawidzi napomnienia, skróci się życie jego, a kto nienawidzi wielomóstwa, gasi złość.
6 Kto grzeszy przeciw duszy swojej, będzie żałowała, a kto się kocha w złości, będzie napiętnowany.
7 - Nie powtarzaj słowa złego i przykrego, a nic ci nie ubędzie.
8 Przyjacielowi i nieprzyjacielowi nie oznajmiał myśli twoich, a jeśli masz grzech, nie odkrywaj;
9 bo będzie cię słuchał i będzie się strzegł ciebie, i jakoby broniąc grzechu, będzie cię nienawidził, i tak będzie przy tobie zawsze.
10 Słyszałeś słowo przeciw bliźniemu twemu? Niech zaraz umrze w tobie; bądź pewny, że nie pęknieś od niego. 11 Z powodu słowa czuje głupi boleści rodzenia, podobne do jęków przy rodzeniu dziecka.
12 Strzała, która utkwiała w biodrze ciała: tak słowo w sercu głupiego.

6. *PRZED POTĘPIENIEM DRUGIEGO NALEŻY RZECZ ZRADAĆ (19,13-18a).*

- 13 Napominaj przyjaciela, by snadź nie pozostał bez zrozumienia i nie rzekł: "Nie uczyniłem," albo jeśli uczynił, aby drugi raz nie czynił.
14 Napominaj bliźniego, może nie powiedział, a jeśli powiedział, by snadź nie powtórzył.
15 Napominaj przyjaciela, bo często zdarza się, że upadnie.
16 A nie wierz każdemu słowu. Niejeden potyka się w języku, ale nie z umysłu.
17 Któż jest bowiem, który by nie zgrzeszył językiem swoim?
18 Napominaj bliźniego twego pierwaj, nim pogroźisz, i daj miejsce bojaźni Najwyższego.

7. O PRAWDZIWEJ I FAŁSZYWEJ MĄDROŚCI (19,18b-27).

- Bo wszystka mądrość to bojaźń Boża i w niej leży bojaźń Boga i we wszelkiej mądrości wykonanie zakonu.
19 A nauka złości nie jest mądrością i myśl grzesznych nie jest roztropnością.
20 Jest złość, a w niej przekleństwo, i jest głupi, któremu zbywa na mądrości.
21 Lepszy jest człowiek bogobojny, któremu zbywa na mądrości i niedostaje rozumu, niżli ten, który ma dosyć rozumu, a przestępuje zakon Najwyższego.
22 Jest roztropność nie zawodząca, ale niesprawiedliwa;
23 i jest taki, co wypuszcza słowo pewne, powiadając prawdę. Jest taki, który się złośliwie korzy, a wnętrzności jego są pełne zdrady;
24 i jest taki, który się nazbyt zniża od wielkiej pokory. I jest taki, który skłania oblicze swe i czyni jakby nie widział, czego nie widziano;
25 a jeśli słabość sił grzeszyć mu nie dopuści, skoro znajdzie sposobność do uczynienia źle, tak uczyni.
26 Z wejrzenia można poznać męża, a z wyrazu twarzy można poznać roztropnego.
27 Ubiór ciała i szczerzenie zębów w uśmiechu, i chód człowieka wydają go.

8. O ROZTROPNOŚCI W MOWIE (19,28 - 20,8). Napomnienie (19,28 - 20,4). Milczenie (5-7). Gadatliwość (8).

- 28 Jest skarcenie fałszywe w gniewie znieważającego, i jest sąd, który się nie zda być dobrym, i jest milczący, a ten jest roztropny

20

- 1 O ileż lepiej jest skarcić, aniżeli się gniewać, a wyznającemu nie przerywać mowy.
2 Natarczywość trzebieńca pozbawi dziewictwa pannę; tak
3 i ten który przez gwałt wydaje sąd niesprawiedliwy.
4 O, jak dobra jest rzecz, gdy skarcony pokazuje żal! bo tak ujdiesz grzechu dobrowolnego.
5 Jest milczący, którego się uważa za mądrego; i jest znienawidzony, który prędko jest ku mówieniu.
6 Jest milczący, a nie ma rozumu do mówienia, a jest milczący, który zna czas stosowny.
7 Człowiek mądry będzie milczał aż do czasu słusznego, ale lekkomyślny i głupi nie będą patrzeć czasu.
8-Kto wielu słów używa, obrazi duszę swoją, a kto sobie moc przywłaszcza niesłuszne, będzie w nienawiści.

9. POZORNE POWODZENIE (20,9-13).

- 9 Jest powodzenie w złem dla człowieka niekarnego, i jest wymysł ku szkodzie.
10 Jest datek, który nie jest pożyteczny, i jest datek, za który podwójna jest nagroda.
11 Jest umniejszenie ku chwale, i niejeden podniesie głowę z uniżenia.
12 Niejeden wiele kupuje tanio, lecz siedmiorako to zwraca.
13 Mądry przez słowa czyni samego siebie przyjemnym, a wdzięki głupich rozleją się.

10. O DARACH GŁUPIEGO (20,14-19).

- 14 Dar od głupiego nie będzie ci pożyteczny, bo oczy jego siedmiorako są, da mało,
15 a wiele ci wymówi i otwarcie ust jego to wybuch płomienia.
16 Dziś pożyczysz kto, a jutro się upomina, obrzydły jest taki człowiek.

- 17 Głupi nie będzie miał przyjaciela i nie będzie wdzięczności za dobrodziejstwa jego; bo którzy jedzą chleb jego,
18 fałszywy język mają. Ileż razy i jak wielu śmiać się z niego będzie!
19 Bo ani tym, co powinien był mieć, dobrze nie szafuje, a podobnie tym, czego mieć był nie powinien.

11. NIEBEZPIECZEŃSTWA JĘZYKA (20,20-22).

- 20 Upadek fałszywego języka, jak gdy kto na posadzkę upadnie; tak prędko złych upadek przyjdzie.
21 Człowiek niemiły jak bajka próżna, ustawicznie będzie w ustach nieuków.
22 Z ust głupiego nie jest przyjemna przypowieść, bo jej nie powiada czasu swego.

12. RÓŻNE ZASADY (20,23-33). Ubóstwo a grzech (23). Fałszywy wstyd (24-25). Kłamstwo (26-28). Pożytek słów mądrych (29-30). Przekupne dary (31). Nieużyteczność mądrości ukrytej (32-33).

- 23 Niejeden nie może grzeszyć dla niedostatku, a w swym odpoczynku będzie pobudzany.
24 - Niejeden dla wstydu utraci duszę swoją i dla nieroztropnej osoby straci ją, a mając wzgląd na cudzą osobę straci sam siebie.
25 Nie jeden dla wstydu obiecuje przyjacielowi i zrobił go sobie bez potrzeby nieprzyjacielem.
26 - Skazą bardzo złą w człowieku jest kłamstwo, a w ustach niekarnych będzie zawsze.
27 Lepszy jest złodziej niż mąż ustawicznie kłamiący, a obaj odziedziczą zatracenie.
28 Obyczaj ludzi kłamliwych są bezecne, a sromota ich jest z nimi bez ustanku.
29 - Mądry słowami swymi okaże sam siebie, a człowiek roztropny spodoba się panom.
30 Kto uprawia ziemię swoją, wyniesie wysoko bróg zboża, a kto czyni sprawiedliwość, ten wywyższony będzie, a kto się podoba panom, ujdzie nieprawości.
31 - Dary i upominki zaślepiają oczy sędziom, i jakby byli nie mi, powściągają w ich ustach wymiary kary.
32 - Mądrość zatajona i skarb niewidziany, co za pożytek z obojga?
33 Lepszy jest ten, który tai głupotę swoją niż człowiek, który kryje mądrość swoją.

13. UNIKANIE GRZECHU (21,1-11). Żałuj za grzechy przeszłe, unikaj ich w przyszłości (1-4). Krzywdzenie drugich i pycha (5-6). Odrzucanie napomnień (7). Gadatliwość (8). Krzywda i grzech w ogóle nie przynoszą błogosławieństwa, a końcem ich jest otchłań (9-11).

21

- 1 Synu, jeśli zgrzeszyłeś, nie przydawaj drugi raz, ale i za dawne proś, aby ci były odpuszczone.
2 Uciekaj przed grzechami jak przed wężem, bo jeśli się do nich zbliżysz, ukąszą cię.
3 Zęby lwie, zęby ich, zabijające dusze ludzkie.
4 Wszelki grzech jest jak miecz obosieczny, rany od niego są nieuleczalne.
5 - Łajanie i krzywdy wniwecz obróć majątność, a dom, który bardzo bogaty jest, będzie zniszczony pychą; tak majątność pysznego wykorzeniona będzie.
6 Modlitwa z ust ubogiego przyjdzie aż do uszu Jego, a sąd prędko nań przyjdzie.
7-Kto nienawidzi napomnienia, znak to jest grzesznika, a kto się Boga boi, nawróci się w sercu swoim.
8 - Można w śmiałym języku daleko słynie, a mądry wie, że może być oszukany przez niego.
9 Kto buduje dom swój cudzym nakładem, jest jak ten, co zbiera kamienie swoje w zimie.
10 Zgromadzenie grzeszników - stos zgrzebi, a końcem ich płomień ognisty.
11 Droga grzeszników kamieniem wybrukowana, a na końcu ich otchłań, ciemności i męki.

14. MĄDRY I GŁUPI (21,12-29). W nabywaniu mądrości (12-18). W mówieniu (19-24). W postępowaniu (25-29).

- 12 Kto strzeże sprawiedliwości, owoładnie myśl jej.
13 Doskonałością bojaźni Bożej jest mądrość i rozum.
14 Nie będzie nauczony, kto nie jest mądry w dobrem.
15 Jest zaś mądrość, która obfituje w zło; a nie ma rozumu, gdzie jest gorzkość.
16 Nauka mądrego wzbierze jak powódź, a rada jego trwa jak źródło życia.
17 Serce głupiego jak naczynie rozbite i żadnej mądrości niezatrzyma.

18 Jakiegokolwiek słowo mądre usłyszysz rozumny, pochwali je i jeszcze przyda do niego; usłyszał rozkosznik i nie podoba mu się, i zarzucił je w tył za siebie.
 19 - Rozmowa z głupim jest jak tłumok w drodze, a w ustach roztropnego znajdzie się przyjemność.
 20 Ust roztropnego szukają w zgromadzeniu, a słowa jego rozważać będą w sercach swoich.
 21 Jak dom zburzony, tak mądrość dla głupiego, a wiedzę nieumiejętnego są niezrozumiałe słowa.
 22 Nauka dla głupiego jak pęta na nogach i jak okowy rąk na prawej ręce.
 23 Szalony śmiejąc się głos swój podnosi, a człowiek mądry za ledwie milczkiem uśmiechać się będzie.
 24 Złotą ozdobą nauka dla mądrego i jak ramiennik na prawym ramieniu.
 25 - Noga głupiego skora w dom bliźniego, ale człowiek doświadczony wstydzi się osoby możnego.
 26 Głupi przez okno patrzeć będzie do domu, ale mąż dobrze wychowany stać będzie na dworze.
 27 Głupotą człowieka jest słuchać pod drzwiami, a dla mądrego było by to ciężką sromotą.
 28 Usta nieroztropnych mówić będą głupie rzeczy, a słowa mądrych na wadze będą walone.
 29 W ustach głupich serca ich, a w sercu mądrych usta ich.

15. BEZBOŻNY PRZEKLINAJĄCY I OBMÓWCA (21,30-31).

30 Gdy bezbożny przeklina szatana, sam przeklina duszę swoją.
 31 Obmówca splugawi duszę swoją i u wszystkich będzie w nienawiści, a kto z nim przebywa, obmierzły będzie; milczący i roztropny we czci będzie.

16. LENIWY; DZIECI NIEKARNE; TRAKTOWANIE GŁUPIEGO (22,1-18). Leniwy jest wszystkim obrzydły (1-2). Dzieci niekarne przynoszą wstyd i ból (3-5). Należy do nich zastosować surowe środki (6), bo uczenie głupiego jest bezużyteczne (7-9). Więcej trzeba płakać nad głupim niż nad umarłym (10-13). Unikaj obcowania z głupim (14-18).

22

1 Kamieniem ubłoconym leniwiec jest ukamienowany, a wszyscy będą mówić jemu na wzgardę.
 2 Gnojem wołowym leniwiec jest ukamienowany, a każdy, kto się go dotknie, otrząśnie ręce.
 3 - Sromota dla ojca jest z syna źle wychowanego, a córka umniejszeniem będzie.
 4 Córka mądra jest dziedzictwem mężowi swemu, a która lekko się sprawuje, bywa ku zelżywości ojcu.
 5 Ojca i męża zawstydza bezwstydna i bezbożnym nie ustępuje, a od obu wzgardzona będzie.
 6 - Muzyką w żałobie - niewczesne opowiadanie; karanie i nauka są w każdym czasie mądrością.
 7 - Kto uczy głupiego, jest jak ten, co skorupy zlepia.
 8 Kto powiada słowo nie słuchającemu, jest, jak ten, co budzi śpiącego z twardego snu.
 9 Ze śpiącym rozmawia, kto wyklada mądrość głupiemu; a na końcu rozprawy mówi:
 10 "Któż to jest?" Płacz nad umarłym, bo ustała światłość jego, i nad głupim płacz, bo rozum ustaje.
 11 Mało płacz nad umarłym, albowiem odpoczął; bo niecnolliwy żywot niecnolliwego gorszy jest od śmierci głupiego.
 13 Żałoba po umarłym przez siedem dni, ale nad głupim i bezbożnym po wszystkie dni żywota ich.
 14 - Z głupim niewiele mów, a z niemądrym nie chodź.
 15 Strzeż się go, abyś przykrości nie miał, a nie będziesz splugawiony grzechem jego.
 16 Odstąp od niego, a znajdziesz pokój i nie będziesz trapiiony głupotą jego.
 17 Od ołowiu co cięższego? A jakie inne imię mu przystoi, jak "głupi?"
 18 Piasek i sól i bryłę żelaza łatwiej jest nieść, niż człowieka nieroztropnego i głupiego i bezbożnego.

17. CZŁOWIEK ZDECYDOWANY, A CZŁOWIEK GŁUPI I CHWIEJNY (22,19-23).

19 Wiązanie drewniane, spojone na fundamencie budynku, nie rozerwie się; tak i serce umocnione rozumnym za stanowieniem.
 20 Myśl mądrego w żadnym czasie bojaźnią nie będzie skażona.
 21 Jak koły na wysokim miejscu i kamienie ułożone bez zaprawy nie ostoją się przed wiatrem,
 22 tak i serce głupiego, lękliwe w myśli, nie ostoi się przeciw napadowi strachu.
 23 Jak serce głupiego, lękliwe w myśli, w żadnym czasie nie będzie się bało, tak i ten, który w przykazaniu Bożym trwa ustawicznie.

18.O PRZYJAŹNI (22,24-32). Co rozrywa przyjaźń (22,24-27). O wierności (28-32).

- 24 Kto kole oko, wywodzi łzy, a kto rani serce, wywołuje uczucie.
25 Kto ciska kamieniem na ptaki, spędzi je; tak i który znieważa przyjaciela, rozrywa przyjaźń.
26 Choćbyś dobył miecza na przyjaciela, nie rozpaczaj, bo jest nawrót.
27 Na przyjaciela jeśli otworzysz usta przykre, nie bój się, bo jest pojednanie; wyjąwszy obelgę, i wyrzucanie na oczy, i pychę, i wyjawienie tajemnicy, i rang zdradliwą: dla tych wszystkich rzeczy ucieknie przyjaciel.
28 - Dochowaj wierności przyjacielowi w ubóstwie jego, abyś się i w szczęściu jego weselił;
29 czasu ucisku jego pozostań mu wiernym, abyś w dziedzictwie jego był współdziedzicem.
30 Przed ogniem z komina para i dym ognisty w górę idzie; tak i przed krwią są złorzeczenia i potwarze i groźby.
31 Pozdrawiać przyjaciela nie będę się wstydził, nie skryję się przed nim, a jeśli mi się co złego przezeń przydarzy, ścierpię.
32 Każdy, kto usłyszy, będzie się go strzegł.

19.MODLITWA O USTRZEŻENIE OD GRZECHÓW (22,33 - 23,6). O ustrzeżenie od nadużywania języka (22,33 - 23,1). O panowanie nad sercem i myślami (2-4). O ustrzeżenie od pychy i pożądlivości ciała (5-6).

33 Któż da straż ustom moim, a pieczęć pewną na wargi moje; abym nie upadł przez nie, a język mój żeby mnie nie zgubił?

23

- 1 Panie, Ojcze i władco życia mego, nie zostawiaj mnie radzi ich i nie dopuszczaj mi przez nie upaść!
2 - Któż położy na myślach moich bice, a w sercu moim naukę mądrości, aby w niewiadomościach moich nie oszczędzały mnie i nie pokazały się grzechy ich,
3 i aby się nie rozrosły niewiadomości moje, i nie rozmnożyły się występki moje, a grzechy moje nie obfi-
towały, i abym nie upadł przed oczyma przeciwników moich, a nie radował się z powodu mnie nieprzyjaciel
mój?
4 Panie, Ojcze i Boże życia mego, nie zostawiaj mnie woli ich!
5 Wyniosłości oczu moich nie dawaj mi i wszelką żądzę odwróć ode mnie!
6 Oddal ode mnie pożądlivość brzucha i pożądlivości nierządu niech mnie nie ogarniają, a duszy niewstydl-
wej i wyuzdanej nie oddawaj mnie!

20. GRZECHY JĘZYKA (23,7-20). Należy pilnować języka (7-8); w szczególności unikać przysięgania i nadużywania imienia Bożego (9-14), oraz mów nieczystych (15-20).

- 7 Słuchajcie, synowie, nauki o ustach, a kto jej strzec będzie, nie zginie przez wargi ani nie upadnie przez uc-
zynki złe
8 Przez próżność swą pojmany bywa grzesznik, a pyszny i złorzeczący potknie się przez nie.
9 - Do przysięgania niech nie przywykają usta twoje, bo wiele upadków jest w nim.
10 A imię Boga niech nie będzie ustawicznie na ustach twoich i imion świętych nie nadużywaj, albowiem przez
to nie będziesz wolny od winy.
11 Bo jak niewolnik często męczony nie jest bez sińców, tak wszelki przysięgający i wspominający nie będzie
wcale od grzechów oczyszczony.
12 Mąż często przysięgający będzie pełen nieprawości i nie wyjdzie z domu jego karanie.
13 Jeśli nie spełni, wina jego na nim zostanie, a jeśli nie zwraca uwagi, podwójnie grzeszy;
14 a jeśli na próżno przysiągł, nie będzie usprawiedliwiony, bo dom jego napelni się pomstą.
15 - Jest i inna mowa, która stoi naprzeciw śmierci; bodaj się nie znalazła w posiadłości Jakubowej!
16 Bo od miłosiernych wszystko to będzie oddalone i w grzechach walać się nie będą.
17 Do nieobyczajnej mowy niech nie przywykają usta twoje, albowiem w niej jest słowo grzechu.
18 Pamiętaj na ojca i na matkę swoją, bo wśród możnych się znajdujesz,
19 by snadź o tobie Bóg przed oczyma ich nie zapomniał, abyś wskutek przyzwyczajenia twego zgłupiawszy
hańby nie doznał, i wołałbyś się nie narodzić i przeklinałbyś dzień narodzenia twego.
20 Człowiek, który przywykł do słów obelżywych, przez wszystkie dni swoje nie poprawi się.

21. NIECZYSTOŚĆ (23, 21-38). Ostrzeżenie przed nieczystością w ogóle (21-22); w szczególności przed grzechem samotnym (23), przed zwykłym nierządem (24), przed cudzołóstwem ze strony mężczyzny (25-31) i ze strony niewiasty (32-38).

- 21 Dwa rodzaje obfitują w grzechy, a trzeci przywodzi gniew i zatracenie.
22 Dusza gorąca jak ogień palący, nie będzie ugaszona, aż co połknie;
23 a człowiek, dopuszczający się nierządu na swym własnym ciele, nie ustanie, aż ogień podpali.
24 Człowiekowi nieczystemu każdy chleb jest słodki, nie utrudzi się występami aż do końca.
25 Każdy człowiek, który przestępuje łożo swoje, gardzi duszą swoją i mówi:
26 "Któż mnie widzi? Ciemności ogarnęły mnie a ściany mnie okryły, i nikt mnie nie widzi; kogóż się obawiam?
Grzechów moich nie będzie pamiętał Najwyższy."
27 A nie rozumie, iż wszystko widzi oko Jego, albowiem wypędza od niego bojaźń Bożą taka bojaźń człowieka
28 iż oczy ludzi bojące się go i nie baczy, iż oczy Pańskie daleko są jaśniejsze od słońca, wypatrujące wszystkie drogi człowiecze i głębokość przepaści, i ludzkie serca przeglądające aż do najskrytszych części.
29 Albowiem Panu Bogu, pierwaj niżeli były stworzone, wszystkie rzeczy znajome były także i po dokonaniu na wszystkie patrzy.
30 Ten na ulicach miejskich ukarany będzie, i jak żrebiec koński goniony będzie, a gdzie nie oczekiwał, będzie pojmany.
31 I będzie sromotą wszystkim, dlatego iż nie rozumiał bojaźni Pańskiej.
32 - Tak i każda niewiasta, która opuszcza męża swego i daje dziedzica z nieprawego łoża;
33 naprzód bowiem była niewierna prawu Najwyższego, następnie zgrzeszyła przeciw mężowi swemu, po trzeciej przez cudzołóstwo nierząd popełniła, a z innego męża dzieci podrzuciła.
34 Ta będzie wywiedziona do zgromadzenia i o dzieciach jej dochodzenie się uczyni.
35 Nie rozkorzenia się dziatki jej, a gałązki jej nie dadzą owocu;
36 zostawi pamięć swą na przekleństwo, a sromota jej nie będzie zgładzona.
37 I poznają, którzy pozostali, iż nie ma nic lepszego jak bojaźń Boża, i nic wdzięczniejszego jak pilnować przykazań Pańskich.
38 Wielką jest chwałą iść za Panem, bo przedłużenie życia będzie wzięte od Niego.

*Dział VI.
(24, I - 33, 19)*

1. POCHWAŁA MADROŚCI (24, I-47). Mądrość uosobiona wygłasza swą pochwałę przed Izraelem (1-4): Pochodząc od Boga i w niebie mając mieszkanie (5-7), zstąpiła, obeszła ziemię s wszędzie zdobyła panowanie (8-11a), lecz zamieszkała na stałe i rozkorzeniła się w Izraelu (11b-16); tu rozrosła się jak okazałe drzewo i rozlała woń najcudniejszą (17-25); wszystkich wzywa do pożywania jej słodkich owoców (26-31). Autor objaśnia, że mądrość ta jest złożona w Prawie Mojżeszowym i w objawieniu, którego głębie są nieprzebrane (32-39). Mądrość zapowiada, że nie przestanie rozlewać swego światła na ludzi (40-46). Autor stwierdza, że nie dla siebie tylko pracował (47).

24

- 1 Mądrość będzie chwaliła duszę swoją i w Bogu będzie uczczona, i wpośród ludu swego będzie się chlubiła,
2 a w zgromadzeniach Najwyższego otworzy usta swe i przed oczyma wojska jego będzie się chlubiła,
3 i wpośród ludu swego będzie wywyższona, a w zgromadzeniu świętym będzie w podziwieniu,
4 i wśród mnóstwa wybranych będzie miała chwałę, a między błogosławionymi będzie błogosławiona, mówiąc:
5 "Jam wyszła z ust Najwyższego, pierworodna między wszystkim stworzeniem.
6 Ja sprawiłam na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca, i jak mgła okryłam całą ziemię.
7 Ja mieszkalam na wysokości, a stolica moja na słupie obłoku.
8 - Sama obeszłam okrag niebios i przeniknęłam głębokość przepaści,
9 chodziłam po falach morskich, i stałam na całej ziemi i między wszelkim ludem,
10 i w każdym narodzie miałam pierwszeństwo,
11 a wszystkich wysokich i niskich serca mocą podeptałam; a w tym wszystkim szukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mieszkać będę.
12 Wtedy przykazał i rzekł mi Stworzyciel wszech rzeczy, a który mnie stworzył odpoczął w przybytku moim, i rzekł mi:

13 "Mieszkaj w Jakubie i w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranymi moimi rozpuść korzenie.
 14 " Od początku i przed wiekami jestem stworzona, i aż do przyszłego wieku nie ustane, i w mieszkaniu świętym służyłam przed Nim.
 15 I tak na Syjonie jestem utwierdzona, i w mieście świętym podobnie odpoczywałam, a w Jeruzalem władza moja.
 16 I rozkorzeniłam się w sławnym narodzie, i w dziele Boga mego dziedzictwo jego, i w zgromadzeniu świętych pobyt mój.
 17 - Wyniesiona jestem w górę jak drzewo cedrowe na Libanie i jak cyprys na górze Syjon;
 18 wywyższyłam się jak palma w Kades i jak krzew róży w Jerychu;
 19 jak piękna oliwa na polu i jak jawor jestem wywyższona nad wodą na ulicach.
 20 Jak cynamon i balsam woniejący zapach wydałam, jak mirra wyborna wydałam woń miłą;
 21 a jak storaks, galban, oniks i stakte, i jak kadzidło płynące bez nacięcia, napelniłam wonnością mieszkanie moje, i jak balsam nie mieszany wonność moja.
 22 Ja jak terebint rozciągnęłam gałęzie moje, a gałęzie moje - gałęzie czci i wdzięku.
 23 Ja jak winny szczep wydałam woń wdzięczną, a kwiaty moje owocami czci i bogactwa.
 24 Jam matka pięknej miłości i bogobojności, i poznania, i nadziei świętej.
 25 We mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty.
 26 - Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy mnie pragniecie, i nasyćcie się owocami moimi!
 27 Albowiem duch mój słodszy jest nad miód, a dziedzictwo moje nad miód i plastr miodu.
 28 Pamięć moja na pokolenia wieczne.
 29 Którzy mnie jedzą, jeszcze łaknąć będą, a którzy mnie piją, jeszcze pragnąć będą.
 30 Kto mnie słucha, nie będzie zawstydzony, a którzy przeze mnie działają, nie zgrzeszą.
 31 Którzy mnie objaśniają, będą mieć żywot wieczny."
 32 - To wszystko jest księgą żywota i przymierzem Najwyższego i poznaniem prawdy.
 33 Jak prawo dał Mojżesz w przykazaniach sprawiedliwości, za dziedzictwo domowi Jakubowemu i obietnice Izraelowi.
 34 Przyobiecwał Dawidowi, słudze swemu, wzbudzić z niego króla bardzo mocnego i na stolicy majestatu siedzącego na wieki.
 35 On wylewa obficie mądrość jak Fison, i jak Tygrys czasu nowych zbóż;
 36 jak Eufrat napęlnia rozumem i wzbiera jak Jordan we żniwa.
 37 On wydaje naukę jak światłość i pomaga jak Gehon w czasie zbierania wina.
 38 On ją sam pierwszy poznał doskonale, ale słabszy nie przeniknie jej;
 39 bo nad morze obfitowało zrozumienie jej, a rada jej nad przepaść wielką.
 40 "Ja, mądrość, wylałam rzeki.
 41 Ja jak niezmierny przekop wody z rzeki, jak kanał z rzeki jestem i jak wodociąg wyszłam z raju. Rzekłam:
 42 "Poleję mój ogród roślinny i napoję owoce łąki mojej.
 43" A oto stał mi się przekop pełny, a rzeka moja podobna do morza;
 44 bo nauką jak świtanie oświecam wszystkich i opowiem ją aż w dalekie strony.
 45 Przeniknę wszystkie niższe części ziemi i oglądnę wszystkich śpiących, i oświecę wszystkich ufających w Panu.
 46 Jeszcze wyleję naukę jako prorocstwo i zostawię ją szukającym mądrości, i nie ustane w pokoleniach ich aż do wieku świętego."
 47 Zobaczcie, że nie dla samego siebie pracowałam, lecz dla wszystkich szukających prawdy.

2. TRZY RZECZY MIŁE, TRZY RZECZY OBRZYDŁE (25,1-4).

25

1 W trzech rzeczach upodobało się duchowi memu, które się podobają przed Bogiem i przed ludźmi zgoda braci i miłość bliźnich,
 2 i mąż i niewiasta dobrze się z sobą zgadzający.
 3 Trzech rodzajów nienawidzi dusza moja i ciąży mi bardzo życie ich:
 4 ubogiego pysznego, bogacza kłamliwego i starca głupiego i bezrozumnego.

3. MĄDROŚĆ, KORONA STARCÓW (25,5-8).

- 5 Czego w młodości swej nie zgromadziłeś, jak znajdziesz w swojej starości?
- 6 Jakże piękny u sędziwości rozsądek, a u starców umiejętność rady!
- 7 Jakże piękna u postarzałych mądrość, a u sławnych rozum i rada!
- 8 Koroną starych wielkie doświadczenie, a sławą ich bojaźń Boża.

4. BOJAŹŃ BOŻA, NAJZACNIEJSZY Z USZCZĘŚLIWIAJĄCYCH DARÓW (25,9-11).

- 9 Dziewięć rzeczy niespodziewanych sercu wysławiałem, a dziesiątą opowiem ludziom językiem:
- 10 Człowiek, który ma pociechę z dzieci, i który za życia widzi upadek nieprzyjaciół swoich.
- 11 Szczęśliwy, kto mieszka z roztropną żoną, i kto się nie potknął językiem swoim, i kto nie służył niegodnym siebie.
- 12 Szczęśliwy, kto znalazł przyjaciela wiernego, i kto opowiada sprawiedliwość uszom słuchającym.
- 13 O, jak wielki jest, kto znalazł mądrość i umiejętność! Ale nie ma większego nad bojącego się
- 14 Pana. Bojaźń Boża wyniosła się po nad wszystko.
- 15 Błogosławiony człowiek, któremu dane jest, aby miał bojaźń Bożą! Kto ją otrzyma, komuż przyrównany będzie?
- 16 Bojaźń Boża jest początkiem miłości Bożej, ale wiary początek ma być przyłączony do niej.

5. ŻONA ZŁA I ŻONA DOBRA (25,17 - 26,24). Żona zła jest największym nieszczęściem (25,17-27). Różne formy tego nieszczęścia (28-33). Sposób postępowania z nią (34-36). Żona dobra uszczęśliwia męża (26,1-4). Przykłady żony złej: zazdrosna (5-10), oddana pijaństwu (11), cudzołożna (12-15). Wdzięk żony pięknej a cnotliwej (16-24).

- 17 Największą raną jest smutek serca, a największą złością złość niewieścia.
- 18 wszelka rana znośna, tylko nie rana serca;
- 19 i wszelka złość, tylko nie złość niewieścia;
- 20 i wszelkie utrapienie, tylko nie utrapienie nienawidzących;
- 21 każda pomsta, tylko nie pomsta od nieprzyjaciół.
- 22 Nie ma głowy gorszej nad głowę wężową
- 23 i nie ma gniewu nad gniew niewieści. Lepiej mieszkać z lwem i ze smokiem, niż mieszkać ze złą niewiastą.
- 24 Złość niewiasty odmienia oblicze jej, i zaciemnia twarz jak niedźwiedź, i ukazuje ją jak wór.
- 25 Między bliskimi swymi zapłakał mąż jej, a usłyszawszy westchnął cicho.
- 26 Mała jest każda złość wobec złości niewieściej; dział grzeszników niech na nią przypadnie!
- 27 Jak wstępowanie po piasku nogom starego, tak niewiasta gadatliwa człowiekowi spokojnemu.
- 28 - Nie patrz na piękność niewieścią i nie pożądaj niewiasty dla piękności.
- 29 Niewieści gniew i nieuczciwość i zawstydzenie są wielkie.
- 30 Niewiasta, jeśli ma panowanie, jest przeciwna mężowi swemu.
- 31 Serce poniżone i twarz smutną i ranę serca sprawia zła niewiasta.
- 32 Słabe ręce i omdlałe kolana - żona, która nie uszczęśliwia męża swego.
- 33 Od niewiasty stał się początek grzechu, i przez nią wszyscy umieramy.
- 34 - Nie dawaj wodzie twej ujścia nawet małego, a niewieście zły wolności wychodzenia.
- 35 Jeśli nie będzie chodziła pod ręką twoją, zawstydzi cię przed oczyma nieprzyjaciół.
- 36 Odetnij ją od ciała twego, aby cię zawsze nie nadużywała.

26

- 1 Błogosławiony mąż niewiasty dobrej, bo liczba lat jego podwójna.
- 2 Niewiasta mocna rozwesela męża swego i lat życia jego da mu w pokoju dopełnić.
- 3 Dobrym działem żona dobra; w działach bojących się Boga będzie dana mężowi za uczynki dobre;
- 4 a bogatego i ubogiego serce zadowolone, w każdym czasie twarz ich wesoła.
- 5 - Trzech rzeczy lękało się serce moje, a czwartej bała się twarz moja:
- 6 niesławy miejskiej i wzruszenia 7 pospólstwa, potwarzy kłamliwej;
- 7 to wszystko cięższe aniżeli śmierć.
- 8 Boleścią serca i smutkiem - zazdrosna niewiasta.
- 9 W niewieście nie wierzącej mężowi swemu, jest bicz języka, wszystkim rozpowiadający.
- 10 Jak jarzmo wołów, które się chwieje, tak i zła niewiasta; kto ją trzyma, jakby trzymał niedźwiadka.

- 11 - Niewiasta pijaczka: - gniew wielki, a zelżywość i hańba jej nie będzie zakryta.
- 12 - Nieczystość niewiasty w podniesieniu oczu i w powiekach jej będzie po znana.
- 13 Nad córką nie odwracającą się postaw straż, by upatrzywszy czas nie użyła swej woli.
- 14 Strzeż się wszelkiej niewstydlivosti oczu jej, a nie dziw się, jeśli cię zaniedba.
- 15 Jak podróżny pragnący u źródła otworzy usta i z każdej wody bliskiej będzie pił, usiądzie ona koło każdego kołu i przeciw każdej strzale otworzy sajdak, aż ustanie.
- 16 - Wdzięk żony pilnej ucieszy jej męża i utuczy kości jego.
- 17 Jej dobre prowadzenie się jest darem Bożym.
- 18 Żona roztropna i milcząca - nie ma wymiany za duszę wyćwiczoną.
- 19 Wdzięk nad wdzięki żona święta i wstydliva;
- 20 a nie masz wagi, która by godna była duszy wstrzemięźliwej.
- 21 Jak słońce wschodzące światu na wysokości Bożej, tak piękność dobrej żony ku ozdobie domu jej.
- 22 Jak lampa świecąca na świeczniku świętym, tak piękność twarzy w latach statecznych.
- 23 Jak słupy złote na podstawach srebrnych, tak nogi mocne na stopach statecznej niewiasty.
- 24 Jak fundamenty wieczne na skale mocnej, tak przykazania Boże w sercu niewiasty świętej.

6. NIEBEZPIECZEŃSTWA KUPIECTWA (26,25-27). Upadek sprawiedliwego w grzech jest najsmutniejszą rzeczą ze smutnych (25-27). Takie niebezpieczeństwo (26,28 - 27,2), a z nim kara grozi zawsze kupcowi (3-4).

- 25 Dla dwu rzeczy zmartwiło się serce moje, a w trzeciej gniew mi przyszedł: mąż waleczny,
- 26 ustający od ubóstwa, i mąż mądry wzgardzony;
- 27 a tego, kto od sprawiedliwości przechodzi do grzechu, Bóg na miecz nagotował.
- 28 - Dwie mi się rzeczy trudne i niebezpieczne wydają: kupiec trudno ustrzeże się występku, a karczmarz nie będzie usprawiedliwiony od grzechów ust.

27

- 1 Dla ubóstwa wielu zgrzeszyło, a kto się chce wzbogacił, odwraca oko swe.
- 2 Jak w środek spojenia kamieni kół się wbija, tak między sprzedawanie a kupowanie wciśnie się grzech.
- 3 Będzie starty grzech razem z grzesznikiem.
- 4 Jeśli się nie będziesz ustawicznie trzymał w bojaźni Pańskiej, prędko będzie dom twój wywrócony.

7.MOWA POKAZUJE, CZYM JEST CZŁOWIEK WEWNĄTRZ (27,5-8).

- 5 Jak po przesiewaniu rzeszotem zostanie proch, tak utrapienie człowieka w myśli jego.
- 6 Naczyni garncarskich piec doświadcza, a ludzi sprawiedliwych pokusa utrapienia.
- 7 Jak praca około drzewa pokazuje owoc jego, tak słowo w myśli serca człowieczego.
- 8 Przed mową nie chwał męża, bo to jest próba ludzi.

8.SPRAWIEDLIWOŚĆ ZNAJDUJE TEN, KTO JEJ SZUKA (27,9-11).

- 9 Jeśli pójdziesz za sprawiedliwością, osiągniesz ją i obleczesz jak długą szatę zaszczytną, i będziesz mieszkał z nią, i będzie cię broniła na wieki, a w dzień sądu znajdziesz umocnienie.
- 10 Ptaki zlatują się do sobie podobnych, a prawda wróci się do tych, którzy ją czynią.
- 11 Lew dybie na zwierzę zawsze; tak grzechy na czyniących nieprawości.

9.ROZMOWA LUDZI GŁUPICH (27,12-16).

- 12 Człowiek święty w mądrości trwa jak słońce, bo głupi odmienia się jak księżyc.
- 13 Wśród niemądrych zachowaj słowo na czas, ale między myślącymi ustawicznie przebywaj.
- 14 Rozmowa grzeszników przykra, a śmiech ich w rozkoszach grzechu.
- 15 Od mowy często przysięgającego włosy stają na głowie, a od nieuczciwości jego - zatykają się uszy.
- 16 Krwi rozlanie w swarze pysznych, a przeklinanie ich ciężkie ku słuchaniu.

10. PEWNE GRZECZY I NIEBEZPIECZEŃSTWA, ZDARZAJĄCE SIĘ W STOSUNKACH MIĘDZY LUDŹMI (27,17-28,14). Zdrada tajemnic przyjaciela (27,17-24). Obłuda (25-27). Podstępny sam siebie gubi (28-32). Nie mścij się, lecz przebaczej, by tobie Bóg przebaczył (27,33 - 28,9). Gniew i kłótnie (10-14).

- 17 Kto odkrywa tajemnice przyjaciela, traci zaufanie i nie znajdzie przyjaciela po myśli swojej.
- 18 Miłuj bliźniego i łącz się z nim wiernością;
- 19 lecz jeśli odkryjesz tajemnice jego, nie będziesz biegł za nim.
- 20 Jak bowiem człowiek, który traci przyjaciela swego, tak i ten, kto traci przyjaźń bliźniego swego.
- 21 A jak kto ptaka z ręki swej wypuści, tak wypuściłeś przyjaciela swego i nie uchwycisz go.
- 22 Nie ścigaj go, bo daleko jest; uciekł bowiem jak sarna z sidła, bo zraniona jest dusza jego;
- 23 już go więcej nie będziesz mógł związać. Nawet po złorzeczeniu jest pojednanie,
- 24 ale objawiać tajemnice przyjaciela jest rozpaczą dla duszy nieszcześliwej.
- 25 - Kto okiem mruga, knuje złości, a nikt go nie odrzuci.
- 26 Przed oczyma twymi osłodzi usta swoje i będzie podziwiał mowy twoje, ale na końcu wywróci usta swoje i sprawi, że słowa twe okażą się obraźliwymi.
- 27 Wiele rzeczy mam w nienawiści, ale nie tak jak tego; Pan także będzie go nienawidził.
- 28 - Kto kamień rzuca w górę, na jego głowę spadnie, a uderzenie podstępne zdrajcy rozdzieli rany.
- 29 Kto dół kopie, wpadnie weń, a kto zakłada kamień bliźniemu, o niego się potknie, a kto na drugiego sidło zastawia, zginie w nim.
- 30 Kto układa plan złośliwy, zwali się nań, a nie obaczy, skąd mu przychodzi.
- 31 Naigrzanie i uraganie pysznym, a pomsta jak lew czyhać będzie na niego.
- 32 W sidle poginą, którzy się cieszą z upadku sprawiedliwych, a boleść zniszczy ich pierwszej, niżli pomrą.
- 33 - Gniew i zapalczywość, oboje są obrzydłe, a człowiek grzeszny będzie je miał w sobie.

28

- 1 Kto się chce mścić, znajdzie pomstę od Pana, a grzechy jego pewno zachowa.
- 2 Opuść bliźniemu twemu, który ci szkodzi, a wtedy tobie, gdy będziesz prosił, grzechy odpuszczone będą.
- 3 Człowiek chowa gniew na człowieka, a u Boga szuka uzdrowienia?
- 4 Nad człowiekiem podobnym sobie nie ma miłosierdzia, a za grzechy swoje prosi?
- 5 Sam, choć jest ciałem, zachowuje gniew, a Boga prosi o zmiłowanie?
- 6 Któż się będzie modlił za grzechy jego? Pamiętaj na ostateczne rzeczy, a zaprzestań nieprzyjaźni, albowiem skażenie
- 7 i śmierć grożą w przykazaniach Jego.
- 8 Pomnij na bojaźń Pańską, a nie gniewaj się na bliźniego.
- 9 Pomnij na przymierze Najwyższego, a nie zważaj na niebaczość bliźniego.
- 10 - Pohamuj się od zwady, a umniejszysz grzechów;
- 11 bo człowiek gniewliwy zapala zwadę, a mąż grzeszny rozłącza przyjaciół i między tych, którzy w pokoju żyją, wrzuci nieprzyjaźń.
- 12 Albowiem według dREW leśnych, tak się ogień rozpala, a według mocy człowieczej, tak zapalczywość jego będzie, a według bogactw swych podniesie gniew swój.
- 13 Swar prędko zapala ogień, a zwada skwapliwa wylewa krew, a język poświadczający przywodzi śmierć.
- 14 Jeśli na iskrę dmuchać będziesz, rozpali się jak ogień, a jeśli na nią spluniesz, za gaśnie: jedno i drugie z ust pochodzi.

11. ZŁY JĘZYK (28,15-30). Przekłète oszczerstwa i plotkarstwo (15-20)! Zły język jest gorszy od bicia i miecza (21-22). Szczęśliwy kto go uniknął, bo lepsza śmierć od niego (23-25) I Sprawiedliwi ustrzegą się go (26-27). Dlatego zabezpiecz się, byś nie wpadł w ten błąd (28-30).

- 15 Obmówca i dwujęzyczny jest przekłety, bo zamiesza wielu w pokoju żyjących.
- 16 Język trzeci poruszył wielu i rozegnał ich od narodu do narodu;
- 17 miasta murowane bogaczy zniszczył i domy mocarzów wywrócił;
- 18 siły narodów złamał, a lud mocny rozerwał.
- 19 Język trzeci mężne niewiasty wygnał i pozbawił je prac ich.
- 20 Kto się nań ogląda, nie będzie miał pokoju, ani nie będzie miał przyjaciela, na którym by polegał.
- 21 - Raz od bicia czyni siność, ale raz języka pokruszy kości.

22 Wielu poległo od ostrza miecza, ale nie tylu, ilu zginęło od języka swego.
 23 - Szczęśliwy, kto jest uchroniony od języka złego, i kto nie przeszedł przez popędlivość jego, i nie ciągnął jarzmo jego, i nie był związany więzami jego;
 24 jarzmo bowiem jego jest jarzmem żelaznym, a więzy jego więzami miedzianymi.
 25 Śmierć od niego jest śmiercią najgorszą, i pożyteczniejsza otchłań niżli on.
 26 - Trwałość jego nie będzie długa, lecz odierzy drogi niesprawiedliwych, a płomieniem swoim nie spali sprawiedliwych.
 27 Którzy Boga opuszczają, wpadną nań, i rozpali się na nich, i nie będzie ugaszony; a będzie puszczone na nich jak lew, i jak ryś rozszarpie ich.
 28 Ogrodź cierniem uszy twoje, nie słuchaj języka złośliwego, a ustom twoim uczyni drzwi, i zamki.
 29 Złoto twoje i srebro twoje stop, a słowom twoim spraw wagę, i ustom twoim wędzidło dostosowane;
 30 i strzeż się, abyś snadź nie potknął się językiem, i żebyś nie upadł przed oczyma nieprzyjaciół, zasadzających się na ciebie, i aby upadek twój nie był nieuleczalny na śmierć!

12. POŻYCZANIE (29,1-18). Człowiek pobożny pożycza bliżnim, lecz ci winni oddać w swoim czasie (1-3). Wielu zwleka z oddaniem i czyni nieprzyjemności wierzycielom (4-9). To wstrzymuje niektórych od pożyczania (10). Wobec pokornego trzeba mieć jednak cierpliwość, a potrzebującego nie zostawiać bez pomocy (11-13). Takie miłosierdzie jest prawdziwym zbieraniem skarbów (14-18).

29

1 Kto czyni miłosierdzie, pożycza bliżniemu swemu, a kto ma możną rękę, chowa przykazania.
 2 Pożyczaj bliżniemu twemu czasu potrzeby jego, a znów oddawaj też bliżniemu czasu swego.
 3 Dotrzymuj słowa i obchodź się z nim wiernie, a na każdy czas znajdziesz, co ci potrzeba.
 4 - Wielu rzecz pożyczoną poczytało za rzecz znalezioną, i czyniło przykrość tym, którzy ich ratowali.
 5 Póki nie wezmą, całują ręce dającego i obiecują pokornym głosem;
 6 ale czasu oddania będzie prosił o zwłokę i będzie mówił słowa uprzykrzenia i szemrania, i będzie się skarżył na czas;
 7 a jeśli będzie mógł oddać, będzie się ociągał, ledwie połowę całości odda i będzie to uważał za rzecz znalezioną;
 8 a jeśli nie, pozbawi go pieniędzy jego i będzie go miał za nieprzyjaciela bez przy czyny,
 9 i łajaniem i złorzeczeniem odpłaci mu, a za cześć i dobrodziejstwo odpłaci mu potwarzą.
 10 - Wielu nie pożyczowało, nie ze złości, ale się bali, aby nie byli oszukani bez winy.
 11 Wszelako dla człowieka pokornego bądź wielkoduszny, i dla jałmużny nie pociągaj go.
 12 Dla przykazania wspomóż ubogiego, a dla niedostatku jego nie odsyłaj go próżnym.
 13 Utrać pieniądze dla brata i przyjaciela twego, a nie kryj ich pod kamieniem na stracenie.
 14 - Połóż skarb twój w przykazaniach Najwyższego, a będzie ci pożyteczniejszy niż złoto.
 15 Zamknij jałmużnę w sercu ubogiego,
 16 a ta cię wyprosi od wszelkiego zła;
 17 bardziej niżli tarcza mocarza
 18 i niżli włócznia przeciwko nieprzyjacielowi twemu walczyć będzie.

13. PORĘKA (29,19-27). Człowiek dobry daje porękę za bliźniego (19). Ten powinien się poczuwać do wdzięczności (20-23). Poręka jednak wielu zgubiła (24-25), dlatego trzeba użyć środków ostrożności (26-27).

19 Człowiek dobry ręczy za bliźniego swego, a kto wstyd stracił, opuści go.
 20 - Nie zapominaj łaski poręczyciela, albowiem dał za cię duszę swoją.
 21 Przed poręczycielem ucieka grzeszny i nieczysty.
 22 Dobra poręczyciela przypisuje sobie grzesznik, a człowiek niewdzięcznego serca opuści wybawcę swego.
 23 Mąż ręczy za bliźniego swego, a gdy straci wstyd, będzie opuszczony od niego.
 24 - Poręka zła zgubiła wielu takich, którym się dobrze powodziło, i poruszyła ich jak nawałności morskie.
 25 Ludzi możnych, obróciwszy w koło, z domu wypędziła, i tułali się między obcymi narodami.
 26 - Grzesznik, przestępujący przykazanie Pańskie, wpadnie w złą porękę, a kto usiłuje wiele sprawować, wpadnie w sąd.
 27 Dopomagaj bliżnim według możliwości twojej, a strzeż się, abyś nie upadł.

14. ŻYCIE W DOMU I U OBCYCH (29,28-35). Lepsze skromne życie u siebie niż dostanie u obcych (28-30). Obraz nieprzyjemności, związanych z takim życiem (31-35).

- 28 Przedniejsze potrzeby życia ludzkiego: woda, chleb, odzienie i domku okryciu nagości.
29 Lepsze jest życie ubogiego pod dachem z desek, niż kosztowne potrawy w gościnie bez domu.
30 Bądź zadowolony małym, jakby wiele było, a nie usłyszysz urągania, żeś tułaczem.
31 - Nędzny jest żywot przenoszącego się z domu do domu, i gdzie będzie kątem mieszkał, nie pocznie sobie bezpiecznie ani ust nie otworzy.
32 Będzie przyjmował i karmił, i poił niewdzięcznych, a nadto słów przykrych słuchać będzie:
33 "Chodź tu, przychodniu, i przykryj stół, a tym, co masz w pogotowiu, nakarmij innych!"
34 Ustąp dla czci przyjaciół moich: potrzebuję domu mego, bo mam brata gościem!"
35 Ciężkie to rzeczy dla człowieka, mającego rozum: łajanie dla mieszkania i urąganie pożyczającego.

15. WYCHOWANIE SYNÓW (30,1-13). Ojciec nie powinien żałować różgi dla własnego nawet dobra (1-6). Złe skutki zaniedbania tego środka (7-9). Dlatego nie należy synowi pobić, lecz naginać jego kark, by nie stał się krnąbrnym (10-13).

30

- 1 Kto miłuje syna swego, ustawicznie go biczem ćwiczy, aby się cieszył przy swym końcu i nie macał drzwi sąsiedzkich.
2 Kto ćwiczy syna swego, będzie chwalony dla niego, a między domownikami będzie się z niego chlubił.
3 Kto uczy syna swego, wzbudza zazdrość w nieprzyjacielu, a między przyjaciółmi będzie się z niego chełpił.
4 Umarł ojciec jego, a jakby nie umarł, bo zostawił po sobie podobnego sobie.
5 Widział za życia swego, i miał pociechę z niego, a umierając, nie zasmucił się, ani się nie zawstydił przed nieprzyjaciółmi.
6 Albowiem zostawił obrońcę domu przeciw nieprzyjaciółom, a przyjaciółom oddającego dobrodziejstwa.
7 - Dla dusz synów będzie obwiązywał rany swoje, a na każdy głos zatrwożą się wnętrzności jego.
8 Koń nieujędzony staje się twardoustym, a syn rozpuszczony stanie się samowolnym.
9 Pieść syna, a przestraszy cię; igraj z nim, a zasmuci cię.
10 - Nie śmieję się z nim, abyś nie żałował, a na końcu aby nie ścierpły zęby twoje.
11 Nie dawaj mu samowoli za młodu i nie lekceważ sobie myśli jego.
12 Nachylaj szyję jego za młodu i objaj boki jego, póki jest dziecięciem, by snadź nie zhardział i nie stał ci się nieposłusznym, i będzie ci boleścią duszy.
13 Ćwicz syna swego i pracuj około niego, abyś nie doznał hańby z powodu niego.

16. ZDROWIE CIAŁA I RADOŚĆ SERCA (30,14-27).

- 14 Lepszy jest ubogi zdrowy i pełen sił, niż bogacz słaby i utracony chorobą.
15 Zdrowie duszy w świętości sprawiedliwości lepsze jest nad wszelkie złoto i srebro, a ciało mocne nad niezmierne bogactwa.
16 Nie ma bogactwa nad bogactwo zdrowia cielesnego, i nie ma uciechy nad wesołość serca.
17 Lepsza jest śmierć niżli gorzki żywot, i odpoczynek wieczny niżli niemoc długa.
18 Dobre kąski przy ustach zamkniętych, jak ofiary potraw, postawione dokoła grobu.
19 Co pomoże ofiara bałwanowi? bo ani jeść nie będzie, ani wachać.
20 Tak ten, którego Bóg prześladuje, zbierający nagrodę nieprawości;
21 patrzy i wzdycha jak trzebieniec obejmujący pannę i wzdychający.
22 Nie poddawaj smutkowi serca swego i nie trap sam siebie w myślach twoich.
23 Wesele serca, to jest życie człowieka i skarb świętości nieprzebrany, a weselem męża jest długi wiek.
24 Zmiłuj się nad duszą swoją podobając się Bogu, i wstrzymaj się, skupiaj serce swe w świętości jego i odpędzaj zmartwienie daleko od siebie.
25 Wielu bowiem ludzi smutek pobił, i nie ma w nim pożytku.
26 Zazdrość i gniew skracają dni, a zbytnia troska starość przed czasem przywiedzie.
27 Serce jasne, wesołe też jest przy ucztach, ucztę bowiem jego przyrządzane są starannie.

17. BOGACTWA (31,1-11). Troski jakie one sprawiają (1-2). Ich korzyści (3-4). Ich niebezpieczeństwo dla duszy (5-7); szczęśliwy, kto umie ich uniknąć (8-11).

31

- 1 Czujność około bogactw wysuszy ciało, a zbytne myślenie o nich odejmie sen.
- 2 Myślenie o przyszłości odwraca umysł, a ciężka choroba trzeźwą czyni duszę.
- 3 - Pracował bogacz zbierając majątności, i w odpoczynku swym będzie napełniony dobrami swymi.
- 4 Pracował ubogi w niedostatku żywności, a na koniec żebrakiem się staje.
- 5 - Kto miłuje złoto, nie będzie bez winy, a kto szuka zguby, będzie nią napełniony.
- 6 Wielu ludzi upadło dla złota, i w piękności jego znalazło się ich zatracenie.
- 7 Drzewem upadku jest złoto ofiarujących. Biada tym, którzy za nim gonią! a każdy głupi przez nie zginie.
- 8 - Szczęśliwy bogacz, który się znalazł bez zmazy i który za złotem nie biegał, ani nie ufał w pieniądzach i skarbach!
- 9 Któż to jest taki? a będziemy go chwalić, albowiem cudownych rzeczy dokonał w życiu swoim.
- 10 Kto jest w tym doświadczony, a doskonały jest, będzie miał chwałę wieczną: który mógł zgrzeszyć, a nie zgrzeszył, źle czynić, a nie uczynił.
- 11 Przeto utwierdzone są dobra jego w Panu, a jałmużny jego będzie wysławiało całe zgromadzenie świętych.

18. ZACHOWANIE SIĘ PRZY BIESIADACH (31,12 - 32,17). Strzeż się łakomstwa, bądź skromny i miarkowany, a unikniesz złych skutków biesiady (31,12-27). Ten, co hojnie przyjmuje, jest chwalony (28-29). Picie wina umiarkowane przyczynia się do zdrowia, upijanie się wiele zgubnych skutków pociąga (30-40). Dobre zachowanie się wobec współbiesiadników (41-42). Król biesiady niech się zachowa skromnie (32,1-3). Starszy wiekiem może pierwszy zabrać głos, ale musi też umieć milczeć (4-9). Młodzieniec niech mówi jak najmniej i skromnie (10-14). Po uczcie należy zaraz wracać do domu, i tam można się swobodnie pobawić (15-16). We wszystkim zaś błogosławić należy Boga (17).

- 12 Usiadłeś przy wielkim stole? nie otwieraj nad nim pierwszy ust twoich.
- 13 Nie mów: "Jak wiele na nim się znajduje!"
- 14 Pamiętaj, że złe jest oko chciwe.
- 15 Co gorszego stworzone jest nad oko? Przeto na każde wejrzenie swe płakać będzie, gdy patrzy.
- 16 Nie wyciągaj ręki twej pierwszy abyś, się nie musiał wstydić, zmazany zazdrością.
- 17 Nie obciążaj się na uczcie.
- 18 Rzeczy bliźniego swego zrozumiej z samego siebie.
- 19 Pożywaj jak człowiek skromny tych rzeczy, które przed tobą kładą, abyś wiele jedząc nie był miany w nienawiści.
- 20 Pierwszy przestań dla dobrych obyczajów, i nie bądź nieumiarkowany, abyś snadź nie dał zgorszenia.
- 21 A jeśliś między wieloma usiadł, nie wyciągaj pierwszej niż oni ręki twojej, ani pierwszej nie chciej pić.
- 22 Jak wystarczające jest człowiekowi wychowanemu trochę wina! a śpiąc nie będziesz obciążony od niego, ani nie poczujesz boleści.
- 23 Bezsenność, wymioty i boleści żołądka mężowi nieumiarkowanemu;
- 24 a u wstrzemięźliwego człowieka sen zdrowy, będzie spał aż do rana, a dusza jego w nim się radować będzie.
- 25 A jeśli będziesz przymuszony wiele jeść, wstań z pośrodku, zwróć, a ulży ci się, i nie przypawisz o niemoc ciała swego.
- 26 Słuchaj mię, synu, i nie gardź mną, a na ostatku znajdziesz słowa moje.
- 27 Bądź rączy w każdej sprawie twojej, a nie przyjdzie na ciebie żadna choroba.
- 28 - Hojnie dającego chleba błogosławić będą wargi wielu, a świadectwo o jego prawdzie wierne.
- 29 Przeciw skąpemu w chlebie będzie szemrało miasto, a świadectwo o złości jest prawdziwe.
- 30 - Tych, którzy radzi piją wino, nie pobudzaj, bo wino wielu zgubiło.
- 31 Ogień doświadcza żelaza twardego; tak wino, pite aż do upicia, ujawni serca pysznych.
- 32 Życie zrównoważone ludziom - wino w miarę pite; jeśli je miernie pijesz, będziesz trzeźwy.
- 33 Cóż to za życie dla tego, któremu brak wina?
- 34 Co odejmuje życie? Śmierć.
- 35 Wino dla uweselenia stworzone jest od początku, a nie dla pijaństwa.
- 36 Radością duszy i serca wino miernie pite.
- 37 Zdrowiem jest duszy i ciała mierne picie.

- 38 Wino, zbytnio pite, sprawia rozjątrzenie i gniew i wiele upadków.
39 Gorzkością duszy - wino zbytnio pite.
40 Śmiałość pijaństwa jest powodem upadku głupiego, umniejsza siły i zadaje rany.
41 Nie napominaj bliźniego przy biesiadzie wina i nie gardź nim przy dobrej myśli jego;
42 nie mów mu słów obrażających i nie nalegaj na niego upominając się.

32

- 1 Przełożonym cię uczyniono? Nie wynoś się; bądź między nimi jak jeden z nich.
2 Staraj się o nich, a potem siadź; gdy wszystkie twe obowiązki załatwisz, siadź do stołu,
3 abyś się weselił dla nich i otrzymał wieniec jako ozdobę czci, i dostał uznanie od towarzystwa.
4 - Mów jako starszy,
5 bo ci przystoi pierwsze słowo z wielką rozważą, a nie przeszkadzaj muzyce.
6 Gdzie nie ma słuchania, nie rozwlekaj mowy, i nie wynoś się w mądrości twojej, gdy czas nie po temu.
7 Szlachetny rubin w ozdobie złotej: tak harmonia muzyków przy biesiadzie wina.
8 Jak w oprawie złotej jest sygnet szmaragdowy, tak melodia śpiewaków przy miłym a miernym winie.
9 Słuchaj milcząc, a dla skromności przybędzie ci dobrej łaski.
10 - Młodzieńcze, zaledwie mów w sprawie twojej.
11 Jeśli cię dwa razy zapytają, niech będzie krótka odpowiedź twoja.
12 W wielu rzeczach bądź, jakbyś nie wiedział, i słuchaj milcząc, jak również pytając.
13 Między panami nie bądź śmiały, a gdzie są starzy, niewiele mów.
14 Przed gradem ukaże się błyskanie, a przed wstydlivością pójdzie wdzięk, a dla skromności przybędzie ci dobrej łaski.
15 - A w godzinę wstania nie ociągaj się, ale pierwszy spiesz do domu swego i tam się zabawiaj, i tam graj,
16 i czyń co ci się podoba, ale nie w grzechach i w pysznych słowach;
17 a w tym wszystkim błogosław Pana, który cię stworzył i który cię napawa wszystkimi dobrami swymi.

19. O SZUKANIU PRAWA I ODDANIU SIĘ MU (32,18 - 33,3). Znajdzie je ten, co się boi Boga (32,18-20). Należy korzystać z rad i napomnień drugich, a nie będzie się tego żałowało (21-24); i być ostrożnym, by nie upaść (25-27). Zaufać Bogu i jego prawu, a znajdzie się pomoc i ratunek (32,28-33,3).

- 18 Kto się boi Pana, otrzyma naukę jego, a którzy go szukają rano, znajdą błogosławieństwo.
19 Kto szuka prawa, będzie nim napełniony, a kto zdradliwie postępuje, potknie się na nim.
20 Którzy się boją Pana, znajdą sąd sprawiedliwy, i sprawiedliwość jak światło zapalą.
21 - Człowiek grzeszny będzie unikał przygany, a wedle woli swej znajdzie porównania.
22 Mąż rozważny nie wzgardzi zrozumieniem; obcy i pyszny nie ułęknie się strachu, a potem,
23 gdy uczynił sam przez się bez porady, swym własnym postępowaniem ukarany będzie.
24 Synu, nic nie czyń bez porady, a po uczynku nie będziesz żałował.
25 - Drogą upadku nie chodź, a nie potkniesz się o kamienie; nie puszczaj się na uciążliwą drogę, byś nie dał duszy twej powodu do upadku;
26 nawet przed twymi synami miej się na pieczy i przed domownikami twymi strzeż się.
27 W każdej sprawie twojej wierz wiernie duszy twojej, bo to jest zachowanie przykazań.
28 - Kto wierzy Bogu, strzeże przykazań, a kto w nim ufa, nie będzie umniejszony.

33

- 1 Bojącego się Pana nie spotka zło, ale Bóg go w pokusie zachowa i wybawi od złego.
2 Mądry nie ma w nienawiści przykazań i sprawiedliwości, i nie rozbije się jak okręt w nawałności.
3 Człowiek roztropny wierzy zakonowi Bożemu, a zakon mu jest wierny.

20. MADRY I GŁUPI DORADCA. SZYDERCA (33,4-6).

- 4 Kto pytania objaśnia, przygotowuje słowo, a tak uproszony, będzie słuchany; i zachowa naukę, i dopiero odpowie.
5 Wnętrznoci głupiego jak koło u wozu, a myślenie jego jak oś, która się obraca.
6 - Jak ogier, tak i przyjaciel naśmiewca: pod każdym, który na nim siedzi, rzy.

21. PROBLEM NIERÓWNOŚCI WŚRÓD LUDZI (33,7-15). Jak dni w roku nierówne są co do godności za sprawą Boga (7-10b), tak od niego również pochodzi różnica wśród ludzi (10c-11); przykładem są Izraelici, pokolenie Lewiego, Chananejczycy (12). W rękach Bożych bowiem są losy wszystkich ludzi (13-14). Na ogół widoczne jest, że każde dzieło Boże ma coś sobie przeciwnego (15).

- 7 Czemu dzień przewyższa dzień, i światło także światło, i jeden rok drugi - od słońca?
8 Rozdzielone są umiejętnością Pańską, gdy uczynione zostało słońce, które strzeże rozkazania.
9 I odróżnił czasy i święta ich, a w nie święcono dni święte do godziny.
10 Z tych niektóre wywyższył Bóg i wślawił, a inne położył w liczbie dni. - A wszyscy ludzie są z ziemi i prochu, skąd Adam został stworzony.
11 Z wielką umiejętnością Pan ich rozdzielił i drogi ich rozróżnił.
12 Jednym z nich pobłogosławił i wywyższył, ale drugich poświęcił i przywłaszczył sobie; innych przeklął i uniżył, i odwrócił ich od miejsca ich odłączenia.
13 - Jak glina garncarza w rękę jego, aby z niej tworzył i lepił,
14 wszystkie drogi jego są według woli jego: tak człowiek w rękę Tego, który go uczynił, i odda mu według zdania swego.
15 - Przeciwno złemu jest dobre, a przeciwno śmierci życie; tak i przeciwno mężowi sprawiedliwemu grzesznik. I tak patrz na wszystkie dzieła Najwyższego: są po dwa jedno przeciw drugiemu.

22. AUTOR ZALECA SWĄ PRACĘ I WZYWA DO SŁUCHANIA (33,16-19).

- 16 I ja jako ostatni ocuciłem się, i jako ten, co zbiera winne jagody po tych, co wino zbierali.
17 W błogosławieństwie Bożym ja również nadzieję miałem, i jak ten, który zbiera wino, napełniłem prasę.
18 Zobaczcież, zem nie dla siebie samego pracowałem, ale dla wszystkich, szukających umiejętności.
19 Słuchajcież mię, wielmożni i wszystkie ludy, a przełożeni zgromadzenia, bierzcie w uszy.

*Dział VII.
(33,20 - 38,24)*

1. WSKAZÓWKI DLA OJCA RODZINY (33,20 - 33). Nie dawaj drugim władzy nad sobą i nie puszczaj z rąk swej posiadłości, lecz rozdziel ją dopiero przy śmierci (20-24). Niewolnika złego trzymaj ostro i zmuszaj go do roboty (25-30), niewolnika dobrego zaś traktuj łagodnie (31-33).

- 20 Synowi i niewieście, bratu i przyjacielowi nie daj mocy nad sobą za życia, a posiadłości twojej nie puszczaj drugiemu, by ci snadź żal nie było
21 i żebyś nie musiał o nią prosić. Póki jeszcze zdrów jesteś i oddychasz, niechaj cię nie wypiera żadne ciało;
22 bo lepiej jest, aby ciebie synowie twoi prosili, niż żebyś ty miał patrzeć w ręce synów twoich.
23 We wszystkich sprawach twoich miej sam zwierzchność.
24 Nie czyń zmyślenia sławie twojej. W dzień skończenia dni życia twego i czasu zejścia twego rozdziel dziedzictwo twoje.
25 - Obrok i kij i brzemień osłowi, chleb i karanie i robota niewolnikowi.
26 Pracuje w karności, a szuka odpoczynku; puść mu wolno ręce, a szuka wolności.
27 Jarzmo i lejce twardym karkiem kierują, a niewolnika nachylają roboty ustawiczne.
28 Dla sługi złośliwego męki i pęta; poślij go na robotę,
29 aby nie próżnował, bo wielkiej złości nauczyło próżnowanie.
30 Postaw go przy robocie, bo mu tak przystoi, a jeśli by nie słuchał, nachyl go pętami; ale nie przekraczaj miary względem nikogo i bez zastanowienia się nie czyń nic ważnego.
31 - Jeśli masz sługę wiernego, niech ci będzie jak dusza twoja; jak brata tak go szanuj, boś go we krwi duszy dostał.
32 Jeśli go skrzywdzisz niewinnie, ucieknie;
33 a jeśli powstawszy odejdzie, kogo byś miał pytać i na jakiej drodze szukać, nie wiesz.

2. O MARNOSTCI SNÓW (34,1-8).

- 1 Próżna nadzieja i kłamstwo są dla męża głupiego, a sny wynoszą nieroztropnych.
- 2 Jak ten, co chwyta cień i wiatr goni, tak i ten, który daje wiarę snom kłamliwym.
- 3 To wedle tego: widzenie senne; przed obliczem człowieka podobieństwo człowieka.
- 4 Od nieczystego co będzie oczyszczone? a od kłamcy co prawdziwego będzie powiedziane?
- 5 Wieszczby obłudne i wróżby kłamliwe, i sny źle czyniących są marnością.
- 6 A jak u rodzącej, serce twoje na przywidzenia cierpi; jeżeli nie od Najwyższego zesłane jest nawiedzenie, me przykładaj do nich serca twego.
- 7 Wielu bowiem sny w błąd wprowadziły, i upadli mając w nich nadzieję.
- 8 Bez kłamstwa będzie wykonane słowo zakonu, a mądrość w ustach wiernego będzie wyrównana.

3. O POŻYTKU PODRÓŻOWANIA (34,9-13).

- 9 Kto nie jest kuszony, cóż wie? Mąż, Wielu rzeczy świadomy, wiele myśleć będzie, a kto się wiele nauczył, będzie wypowiadał mądrość.
- 10 Kto nie jest doświadczony, mało wie, a kto w wielu rzeczach bywał, rozmnaża złość.
- 11 Kto nie jest doświadczony, cóż umie? Kto wędrował, będzie obfitował w złości.
- 12 Wiele rzeczy zobaczyłem wędrując i rozmaite mów zwyczaję.
- 13 Kilkakroć byłem w niebezpieczeństwie aż do śmierci dla tych rzeczy; wybawiony zostałem z łaski Bożej.

4. BÓG BRONI TYCH, KTÓRZY SIĘ GO BOJĄ (34,14-20).

- 14 Duch bojących się Boga będzie szukany i za wejrzeniem Jego będzie błogosławiony.
- 15 Bo nadzieja ich w ich zbawicielu, a oczy Boga nad tymi, którzy go miłują.
- 16 Kto się Pana boi, ni czego się nie lęka ani się bać nie będzie, bo On jest nadzieją jego.
- 17 Kto się Pana boi, błogosławiona jest dusza jego.
- 18 Na kogóż patrzy i kto jest umocnieniem jego?
- 19 Oczy Pańskie nad tymi, którzy się Go boją; On jest obrońcą mocnym, umocnieniem silnym, zasłoną od upalenia i podcieniem w południe,
- 20 ochroną przed potknięciem się i ratunkiem przed upadkiem, podnoszącym duszę i oświecającym oczy, dającym zdrowie i życie i błogosławieństwo.

5. O PRAWDZIWEJ CZCI BOGA (34,21-35,21). Bogu nie podoba się ofiara bezbożnych (34,21-23) i z dóbr wydartych bliźnim (24-27); w tym wypadku nie tylko nic nie pomoże ofiara (28), lecz nadto Bóg wysłucha przekleństwa pokrzywdzonego (29). Na nic się nie przyda post, gdy wraca się do grzechów (30-31). Zachowanie prawa i miłosierdzie jest prawdziwą ofiarą (35,1-5). Ale należy też składać ofiary, przepisane przez prawo (6-7). Ofiara sprawiedliwego podoba się Bogu (8-9). Należy ją składać z radością i wspaniałomyślnie (10-13), Ale ofiarą z nie prawego mienia Bóg nie da się zjednać, raczej wysłucha wołania ubogiego (14-21).

- 21 Ofiara ofiarującego z rzeczy źle nabytych jest splugawiona, i nie są przyjemne pośmiewiska niesprawiedliwych.
- 22 Pan przy tych tylko, którzy go czekają na drodze prawdy i sprawiedliwości.
- 23 Dary bezbożnych nie podobają się Najwyższemu i nie patrzy na ofiary ludzi niesprawiedliwych, ani nie będzie ubłagany mnóstwem ofiar ich za grzechy.
- 24 - Kto składa ofiarę z majątności ubogich, jest jak ten, co zabija syna na ofiarę przed oczyma ojca jego.
- 25 Chleb niedostatnich jest życiem ubogich; kto go odejmuje, jest człowiekiem krwawym.
- 26 Kto zabiera chleb z potu, jest jak ten, co zabija bliźniego swego.
- 27 Kto wylewa krew i kto oszukuje najemnika, braćmi są.
- 28 Jeden buduje, a drugi burzy; cóż w zysku mają, jeno pracę?
- 29 Jeden się modli, a drugi przeklina; któregoż głosu Bóg wysłucha?
- 30 - Kto się omywa po dotknięciu umarłego i znowu go się dotyka, cóż pomaga omywanie jego?
- 31 Tak człowiek, który pości za grzechy swoje i znowu się ich dopuszcza, co sobie pomaga, unizając się? modlitwę jego kto wysłucha?

35

- 1 Kto zachowuje zakon, składa mnogie ofiary.

2 Ofiarą zbawienną jest strzec przykazania i odstępować od wszelkiej nieprawości.
 3 Złożeniem przebiegłej ofiary za nieprawości i prośbą za grzechy jest: odstąpić od niesprawiedliwości.
 4 Dzięki składa, kto ofiaruje pszeniczną mąkę, a kto czyni miłosierdzie, składa ofiarę.
 5 Podoba się Panu odstąpienie od złego, a modlitwą za grzechy jest odstąpić od niesprawiedliwości.
 6 - Nie ukażesz się przed oczyma Pańskimi próżny,
 7 bo to wszystko dzieje się dla przykazania Bożego.
 8 - Ofiara sprawiedliwego tłustym czyni ołtarz i wonnością wdzięczności jest przed oczyma Najwyższego.
 8 Ofiara sprawiedliwego jest przyjemna, i pamiątki jej PAN nie zapomni.
 10 - Dobrym umysłem oddawaj chwałę Bogu, a nie umniejszaj pierwocin rąk twoich.
 11 Przy każdym datku wesół czyni twarz twoją i z radością poświęcaj dziesięciny twoje.
 12 Daj Najwyższemu według datku jego, i dobrym okiem złóż to, co znajdują ręce twoje;
 13 PAN bowiem jest tym, co odpłaca, i siedmiokrotnie tyle odda tobie.
 14 - Nie ofiaruj darów skażonych, bo ich nie przyjmie.
 15 I nie patrz na ofiarę niesprawiedliwą, bo Pan jest sędzią i nie ma u niego zacości osoby.
 16 Nie będzie miał Pan względu na osobę przeciw ubogiemu, i wysłucha prośbę skrzywdzonego.
 17 Nie wzgardzi modlitwami sieroty i wdowy, jeśli wyleje mowę wzdychania.
 18 Czyż łzy wdowy nie spływają na twarz, a krzyk jej przeciw temu, który je wyciska?
 19 Albowiem z twarzy wstępują aż do nieba, a Pan wysłuchujący nie będzie w nich miał upodobania.
 20 Kto Boga chwali według upodobania, będzie przyjęty, a modlitwa jego przybliży się aż do obłoków.
 21 Modlitwa korzącego się przeniknie obłoki i nie będzie pocieszona, aż się przybliży, i nie odejdzie, aż Najwyższy wejrzy.

6. NADZIEJA KARY BOŻEJ NA PRZEŚLADOWCÓW IZRAELA (35,22-26.).

22 A Pan nie odwlecze, ale będzie sądził sprawiedliwych i uczyni sąd, a Najmocniejszy nie będzie miał nad nimi cierpliwości, lecz pokruszy grzbiet ich;
 23 i uczyni pomstę nad narodami, aż wygładzi mnóstwo pysznych i pokruszy berła niesprawiedliwych;
 24 aż odda ludziom według uczynków ich i według dzieł człowieka, i według dumy jego;
 25 aż dokona sąd ludu swego i pocieszy sprawiedliwych miłosierdziem swoim.
 26 Piękne miłosierdzie Boże czasu utrapienia, jak obłok deszczowy czasu posuchy.

7. MODLITWA O ODNOWIENIE IZRAELA (36,1-19). Niech Bóg podniesie się przeciw wrogom Izraela, by musieli uznać, iż Pan jest jedynym Bogiem (1-5), i ponieśli słuszną karę (6- 12)! Niech Bóg zgromadzi pokolenia izraelskie i odnowi Jeruzalem (13-16)! Niech spełni obietnicę proroków i wysłucha swych sług, aby cały świat poznał, że On jest Bogiem (18-19)!

36

1 Zmiłuj się nad nami, Boże wszystkiego stworzenia, a wejrzyj na nas i ukaż nam światłość zmiłowania twego;
 2 i ześlij strach twój na narody, które cię nie szukały, aby poznały, że nie ma Boga, jeno ty, i żeby opowiadały wielkie dzieła twoje.
 3 Podnieś rękę twą na obce narody, aby oglądały moc twoją.
 4 Bo jak przed oczyma ich pokazałeś swą świętość na nas, tak przed oczyma naszymi będziesz uwielbiony w nich,
 5 aby cię poznali, jak i myśmy poznali, iż nie ma Boga oprócz ciebie, Panie.
 6 Wznów znaki i powtórz cuda!
 7 Uwielbia rękę i prawe ramię!
 8 Wzbudź zapalczywość i wylej gniew!
 9 Zgładź przeciwnika i utrap nieprzyjaciela!
 10 Przyspiesz czas i pomnij na koniec, aby wysławiano dziwne dzieła twoje.
 11 Gniewem płomienia niech będzie pożarty, który uchodzi, a którzy ludowi twemu szkodzą, niech znajdą zagładę.
 12 Zetrzyj głowę książąt nieprzyjacielskich, mówiących: "Nie ma nikogo oprócz nas."
 13 - Zgromadź wszystkie pokolenia Jakubowe, aby poznały, że nie ma Boga oprócz ciebie, a odziedziczysz ich jak od początku.

14 Zmiłuj się nad ludem twoim, nad którym wzywane jest imię twoje, i nad Izraelem, którego przyrównałeś do pierworodnego twego.

15 Zmiłuj się nad miastem świętości twojej, Jeruzalem, nad miastem odpoczynku twego.

16 Napelnij Syjon niewymownymi słowami twymi, a lud twój chwałą twoją.

17 Daj świadectwo tym, którzy od początku są stworzeniem twoim, i wzbudź przepowiadanie, które głosili w imię twe pierwsi prorocy.

18 Daj zapłatę tym, którzy cię oczekują, aby prorocy twoi znaleźli się prawdomównymi, i wysłuchaj prośby sług twoich,

19 według błogosławieństwa Aarona nad ludem twoim, i prostuj nas na drogę sprawiedliwości; i niech wiedzą wszyscy, którzy mieszkają na ziemi, żeś ty jest Bóg patrzący na wieki.

8. O WYBORZE ŻONY (36,20-28). Niewiasta niewieście nie jest równa co do wartości (20-23). Szczęście, jakie przynosi dobrze wybrana żona (24-26). Niewygody człowieka bezżennego (27-28).

20 Wszelką potrawę będzie jadł brzuch, ale jeden pokarm lepszy od drugiego.

21 Podniebienie rozpoznaje potrawę z dziczyzny, a serce mądre słowa kłamliwe.

22 Złośliwe serce zada smutek, ale człowiek doświadczony oprze się mu.

23 Każdego mężczyznę przyjmie niewiasta, ale jest jedna córka lepsza od drugiej.

24 - Piękność niewiasty rozwesela twarz męża jej i wzbudza pragnienie ponad wszelkie pożądanie.

25 Jeśli w jej języku jest leczenie i łagodność i miłosierdzie, to mąż jej nie jest jak synowie ludzcy.

26 Kto ma żonę dobrą ma początek posiadłości; pomoc wedle niego jest i filar jako odpocznienie.

27 Gdzie nie ma płotu, rozszarpia posiadłość, a gdzie niewiasty nie ma, wzdycha potrzebujący.

28 Któż wierzy temu, który gniazda nie ma i który szuka przytułku tam, gdzie go noc zastanie, jak przepasany zbójca, który biega od miasta do miasta?

9. PRZYJACIEL PRAWDZIWY I FAŁSZYWY (37,1-6).

37

1 Każdy przyjaciel rzecze: "I jam zawarł przyjaźń"; ale taki przyjaciel z imienia tylko jest przyjacielem. Czyż smutek nie trwa aż do śmierci?

2 a towarzysz i przyjaciel obróć się do nieprzyjaźni.

3 O dumo niecnotliwa, skądżeś się wzięła, abyś złością i zdradą swą okryła ziemię?

4 Towarzysz weseli się z przyjacielem w uciechach, a czasu utrapienia będzie przeciwnikiem.

5 Towarzysz współczuje z przyjacielem dla brzucha i weźmie tarczę przeciw nieprzyjacielowi.

6 Nie zapominaj w myśli swej o przyjacielu twoim, i nie bądź nań niepomny w bogactwach twoich.

10. DORADCA DOBRY I ZŁY (37,7-21a). Uważać, czy doradca nie szuka własnej korzyści (7-11). U kogo nie szukać rady (12-14), a kogo się radzić (15-16). Pytać przede wszystkim własnego rozumu i sumienia (17-18), i prosić Boga o światło (19). Potrzeba zastanowienia się przed czynem i wpływ języka (20-21a).

7 Nie radź się tego, który się na ciebie zasadza, i taj zamiar przed tymi, którzy ci zazdroszczą.

8 - Wszelki doradca daje radę, ale jest doradcą dla samego siebie.

9 Od doradcy strzeż duszy twojej; pierwszej wiedz, co ma za potrzebę, bo i sam o sobie myśleć będzie;

10 aby snadź nie wetknął kołu w ziemię i nie rzekł tobie:

11 "Dobra jest droga twoja," i nie stanął naprzeciwko, patrząc, jak ci się powodzić będzie.

12 - Z człowiekiem nienabożnym mów o świętości, a z niesprawiedliwym o sprawiedliwości, a z niewiastą o tej, która jej zazdrości, z bojaźliwym o wojnie, z kupcem o przewiezieniu, z kupującym o sprzedaży, z mężem zazdrosnym o wdzięczności,

13 z bezbożnym o pobożności, z nieuczciwym o uczciwości, z robotnikiem rolnym o wszelkiej robocie,

14 z najemnikiem rocznym o dokończeniu roku, z niewolnikiem leniwym o wielkiej robocie. Nie słuchaj tych w żadnej radzie.

15 - Ale obcu ustawicznie z mężem świętym, o którym poznasz, iż przestrzega bojaźni Bożej,

16 którego dusza jest według duszy twojej, i który się użali nad tobą, gdy się potkniesz w ciemności.

17 - Serce dobrej rady przygotuj sobie, bo nad nie ma nic droższego.

18 Dusza męża świętego prawdziwiej niekiedy powie niżli siedmiu

stróżów, siedzących na wysokim miejscu na straży.

19 - A w tym wszystkim proś Najwyższego, aby kierował w prawdzie drogą twoją.

20 - Przed wszelkim uczynkiem słowo prawdziwe niech przed tobą idzie, a przed każdą sprawą rada stateczna.

21 Słowo złe odmienia serce, z którego cztery rzeczy pochodzą : dobro i zło, życie i śmierć ; a panem nad nimi ustawicznym jest język.

11. RÓŻNE RODZAJE MĄDROŚCI (37, z 1 b-z9).

Jest człowiek roztropny, który wielu innych uczy, a duszy swojej jest niepożyteczny.

22 Mąż doświadczony wielu nauczył i duszy swej jest miły.

23 Kto wykrętnie mówi, obrzydły jest; na wszystkim mu zbywać będzie;

24 nie jest mu dana łaska od Pana, gdyż żadnej mądrości w sobie nie ma.

25 Jest mędrzec dla swej duszy mądry, a owoc roztropności jego chwalebny.

26 Mąż mądry naucza lud swój, a owoce roztropności jego są wierne.

27 Mąż mądry będzie napełniony błogosławieństwami, a którzy go ujrzą, chwalić go będą.

28 Życie męża pod liczbą dni, ale dni Izraela są niezliczone.

29 Mądry między ludem odziedziczy cześć, a imię jego na wieki żyć będzie.

12. UMIARKOWANIE (37,30-34).

30 Synu, w życiu swym doświadczaj duszy twojej, a jeśli będzie zła, niedawaj jej swobody;

31 bo nie wszystkie rzeczy są dla każdego odpowiednie, i nie każdej duszy wszystko się podoba.

32 Nie bądź łakomy na żadnej uczcie i nie rzucaj się na wszelką potrawę;

33 bo z wielu pokarmów będzie choroba, a łakomstwo przywiedzie cię aż do wymiotów.

34 Dla obżarstwa wielu pomarło, ale kto umiarkowany jest, przedłuży swe życie.

13. O LEKARZU (38,1-15). Szanuj lekarza (1-3)! Ziemia z woli Bożej wydaje rośliny lecznicze, a lekarz i aptekarz je zastosowują (4-8). Chory winien najpierw się pomodlić, oczyścić się z grzechów i złożyć ofiarę, a potem wezwać lekarza (9-14). Ostrzeżenie przed grzechem jako przed powodem chorób (15).

38

1 Czcij lekarza dla potrzeby, albowiem go Najwyższy stworzył.

2 Bo od Boga jest wszelkie uleczenie, a od króla weźmie podarki.

3 Nauka lekarza podwyższy głowę jego, i przed obliczem wielkich panów chwalony będzie.

4 - Najwyższy stworzył lekarstwa z ziemi, a człowiek mądry nie będzie się nimi brzydził.

5 Czyż przez drzewo nie została osłodzona gorzka woda?

6 Moc ich na to, aby była od ludzi poznana. I dał ludziom umiejętność Najwyższy, aby był uczczony w domach swoich.

7 Tymi lecząc uśmierzy boleść, a aptekarz uczyni przyjemne lekarstwa i maści zdrowe sporządzi, i nie będzie końca pracom jego.

8 Bo pokój Boży na powierzchni ziemi.-

9 Synu, w chorobie twojej nie opuszczaj samego siebie, ale proś Pana, a on cię uzdrowi.

10 Odwróć się od grzechu,

11 a prostuj ręce i od wszelkiego występku oczyść serce twoje. Daj wonność i pamiętki z przedniej maki, i złóż tłustą ofiarę ; i daj miejsce lekarzowi,

12 albowiem go Pan stworzył, a niech nie odchodzi od ciebie, bo ci prace jego są potrzebne.

13 - Albowiem jest czas, kiedy w ręce ich wpadniesz,

14 a oni Pana prosić będą, aby im poszezęścił w przyniesieniu ulgi i uzdrowieniu dla urzędu ich.

15 - Kto zgrzeszy przed oczyma tego, który go stworzył, wpadnie w ręce lekarza.

14. O ŻAŁOBIE (38,16-24). Zastosuj, jak należy, zewnętrzne formy żałoby (16-19), ale nie przedłużaj smutku (20-24).

16 Synu, nad umarłym wylewaj łzy i pocznij płakać, jakobyś co okrutnego cierpiał, i jak przystoi, przykryj ciało jego, a nie zaniedbuj pogrzebu jego.

17 A przez wzgląd na obmowę płacz gorzko nad nim przez jeden dzień,
 18 i pociesz się w smutku ; a obchodź żalobę według godności jego, przez jeden dzień albo dwa, przez wzgląd na obmowę.
 19 Bo od smutku prędko przypada śmierć i pokrywa siłę, a smutek serdeczny nachyla szyję.-
 20 W odprowadzeniu pozostaje smutek, a życie ubogiego wedle serca jego.
 21 Nie poddawaj serca twego smutkowi, ale go odpędzaj od siebie, i pamiętaj na rzeczy ostateczne;
 22 nie zapominaj, bo nie ma powrotu, i jemu nic nie pomożesz, a sobie zaszkodzisz.
 23 "Pamiętaj na osądzenie moje, bo takie będzie i twoje: mnie wezoraj, a dziś tobie."
 24 Gdy zmarły odpoczął, daj odpocząć pamięci jego i pocieszaj go przy wyjściu ducha jego.

Dział VIII.

(3R,25 - 42,14)

1. RZEMIEŚLNIK A UCZONY (38,25 - 39,15). Nabycie mądrości wymaga wolnego czasu (38,25a-b). Dlatego nie może być ona udziałem rolnika i hodowcy bydła (25c-27), cieśli i snycerza (28), kowala (29-31), garncarza (32-34). Jakkolwiek pożyteczne są ich zajęcia, nie czynią ich jednak zdolnymi do brania udziału w zgromadzeniu i w sądach, i do oddawania się mądrości (35-39). Uczonego w Piśmie zajęcia (39,1-7); ich owoc (8-11); jego sława (12-15).

25 Mądrość uczonego w czasie wolnym, a kto mniej ma zajęcia, nabędzie mądrości. - Jakąż mądrością napelniony będzie ten, który plóg dzierży
 26 i który się chępi postronkiem, ościeniem woły pogania i obraca się wśród robót ich, a rozmowa jego o cielełach ?
 27 Serce swoje zwróci na wywracanie bródz, a staranie jego około karmienia krów.
 28 - Tak każdy rzemieślnik i cieśla, który noc jak dzień przepędza, i który sygnety ryte rzeźbi, a pilność jego czyni rozmaite obrazy; serce swoje przyłoży do wykonania podobieństwa obrazu i czuwaniem nocnym swą robotę skończy.
 29 - Podobnie kowal, siedzący przy kowadle i przypatrujący się robocie żelaznej; para ognista upali ciało jego, biedzi się gorącym od komina ;
 30 głos młota odnawia ucho jego, a na wizerunku naczynia oko jego ;
 31 serce swe zwróci na ukończenie robót, a czuwaniem swym ozdobi aż do doskonałości.
 32 - Tak garncarz siedzący nad robotą swoją i obracający koło nogami swymi ; on zawsze jest w trosce dla swej roboty, a pod liczbą jest wszystka praca jego.
 33 Urobi glinę rękami swymi, a przed nogami swymi ugniecie twardość jej.
 34 Serce swe przyłoży, aby wykonać polewanie, a w czuwaniu swym oczyści piec.
 35 - Ci wszyscy nadzieję mieli w rękę swych, a każdy w swym rzemiośle jest mądry.
 36 Bez tych wszystkich nie buduje się miasta ;
 37 i nie będą mieszkac ani się przechadzać, i do zgromadzenia nie przejdą.
 38 Na stolicy sędziego nie usiądą, ani prawa sądowego nie zrozumieją, ani nie ujawnią nauki i rozsądku, ani przy przypowieściach ich się nie znajdzie;
 39 ale rzeczy świeckie podtrzymują, a modlitwa ich około roboty rzemiosła; przykładają duszę swoją i pytają o zakonie Najwyższego.

39

1 Mądrość wszystkich starodawnych badać będzie mądry i będzie się zajmował prorokami.
 2 Opowiadanie mężów sławnych będzie zachowywał i subtelności przypowieści razem doścignie.
 3 Tajemnice przypowieści badać będzie i skrytymi podobieństwami zajmować się będzie.
 4 Wśród wielkich panów będzie służył i przed oczyma władcy ukaże się.
 5 Do ziemi narodów cudzoziemskich przejdzie, bo dobrego i złego między ludźmi doświadczać będzie.
 6 Przyłoży serce swe, aby wstawać rano do Pana, który go stworzył i przed oczyma Najwyższego modlić się będzie.
 7 Usta swe otworzy na modlitwie i za grzechy swe modlić się będzie.
 8 - Bo jeśli Pan wielki będzie chciał, napelni go duchem rozumu ;
 9 a on jako deszcz wyda z siebie słowa mądrości swej i będzie Pana wysławiał w modlitwie;

10 on pokieruje radę i umiejętność swoją, i będzie rozmyślał o tajemnicach jego. 11 On jawnie ukaze umiejętność nauki swojej i będzie się chlubił zakonem przymierza Najwyższego.
12 - Wielu będzie chwalić mądrość jego, i aż na wieki nie będzie wymazana.
13 Nie ustanie pamięć o nim, a o imię jego pytać się będą od rodu do rodu.
14 Mądrość jego narody wysławiać będą, a zgromadzenie chwałę jego opowiadać będzie.
15 Jeśli wytrwa, zostawi sławę większą niż tysiące, a jeśli odpocznie, będzie mu to pożyteczne.

2. WSZYSTKIE DZIEŁA BOŻE SĄ DOBRE (39,16-4!). Autor wzywa swych uczniów do chwalenia Boga (16-20). Wszystkie dzieła Boże są dobre i wszystko dzieje się według woli Boga (21-23) wszechwiedzącego (24-25). Wszystkie rzeczy mają swe przeznaczenie i służą do nagradzania dobrych a karania złych (26-29). Dobre rzeczy są błogosławieństwem dla cnotliwych, lecz zmieniają się w karę dla grzeszników (30-32); szczególnie dla celów chłosty przeznaczone są rozmaite klęski (33-37). A zatem wszystkie dzieła Boże są dobre i służą w swoim czasie do celów Najwyższego (38-41).

16 Jeszcze się zastanowię, a opowiem, albowiem jak szaleństwem jestem napelniony.
17 Głośno mówi : Słuchaj cie mnie, boskie owoce, a jak róża posadzona nad strumieniem wód, owoc czyńcie.
18 Wydawajcie z siebie miłą woń jak kadzidło.
19 Wypuszczajcie kwiaty jak lilia i dajcie woń, i wypuszczajcie latorośle pełne wdzięku, a śpiewajcie pieśń chwały i błogosławcie Pana w dziełach jego.
20 Oddajcie imieniu jego chwałę i wysławiajcie go głosem ust waszych, i pieśniami ustnymi i na harfach, a tak mówić będziecie wysławiając :
21 Wszystkie dzieła Pańskie są bardzo dobre.
22 Na słowo jego stanęła woda jak wał, a na mowę ust jego jak zbiorniki wód;
23 albowiem na jego rozkaz spełnia się jego życzenie, i nic nie może umniejszyć wybawienia jego.
24 - Sprawy wszelkiego ciała przed nim i nie ma nic zakrytego przed oczyma jego.
25 Od wieku aż do wieku przepatruje i nie ma nic dziwnego przed obliczem jego.
26 - Nie godzi się mówić: "Cóż to jest ?" albo : "Na co to jest ?" wszystkiego bowiem czasu swego szukać będą.
27 Błogosławieństwo jego jak rzeka wylało.
28 Jak powódź napoiła ziemię, tak gniew jego odziedziczy narody, które go nie szukały.
29 Jak obrócił wody w suchość, i wyschła ziemia, a jej drogi stały się proste i równe dla ich wgdrówek, tak dla grzeszników są obrażeniem w gniewie jego.-
30 Dobre rzeczy dla dobrych są stworzone od początku, podobnie dla grzeszników dobre i złe.
31 Pierwsze rzeczy potrzebne do życia ludzkiego są : woda, ogień i żelazo, sól, mleko i chleb pszeniczny, miód, grono wina, oliwa i szaty.
32 Te wszystkie rzeczy świętym na dobre, podobnie bezbożnym i grzesznym na złe się obróca.
33 - Są wichry, które ku pomście stworzone są, i w zapalczywości swojej wzmocniły męczarnie swoje;
34 czasu dokonania moc wyleją i zapalczywość tego, który je stworzył, uśmierzą.
35 Ogień, grad, głód i śmierć : wszystko to jest na pomstę stworzone ;
36 zęby zwierząt, niedźwiadki, węże i miecz karzący bezbożnych aż do zagłady. 37 Weselić się będą z rozkazów jego, i na ziemi na potrzebę gotowe będą, a w czasie swym nie przestąpią słowa.
38 - Dlatego od początku utwierdziłem się i rozważyłem, i namyśliłem się i zostawiłem na piśmie :
39 Wszystkie dzieła Pańskie są dobre, i wszystkiego, co potrzebne, dostarczy czasu swego.
40 Nie godzi się mówić : "To jest gorsze niż owo," bo wszystko czasu swego będzie pochwalone.
41 A teraz pełnym sercem i usty chwalcie i błogosławcie imię Pańskie.

3. O CIERPIENIACH ŻYCIA LUDZKIEGO (40,1-II). Od urodzenia aż do śmierci (1-2) różne nędze ciężą na człowieku w dzień i w nocy (3-7). Szczególnie grzesznicy są nimi dotknięci (8-10), lecz wszyscy powrócą do ziemi (11).

40

1 Wielka troska jest stworzona dla wszystkich ludzi i ciężkie jarzmo jest na synach Adamowych, od dnia wyjścia ich z żywota matki ich, aż do dnia pogrzebania w matkę wszystkich.
2 Myśli ich i bojaźni serca, śledzenie oczekiwania i dzień końca ;
3 od siedzącego na stolicy chwały aż do ponížonego na ziemi i w popiele,

4 od tego, który używa purpury i nosi koronę, aż do tego, który się okrywa surowym płótnem : zapalczywość, zawiść, rozruch, wątpliwość i bojaźń śmierci, gniew trwały i swar,
 5 a w czasie odpoczynku na łożu nocny sen odmienia poznanie jego.
 6 Mało co, prawie nic nie odpoczywa, a potem jest we śnie jakoby w dzień straży.
 7 Zatrwożony jest w widzeniu serca swego jak ten, który uszedł w dzień bitwy. Czasu wybawienia swego powstał i dziwi się, że strachu żadnego nie ma.
 8 - Tak jest ze wszelkim ciałem od człowieka aż do bydłęcia, a nad grzesznikami siedemkroć.
 9 Nadto śmierć, krew, zwada i miecz, gwałty, głód, zniszczenie i plagi:
 10 wszystko to na niesprawiedliwych stworzono, i dla nich stał się potop.
 11 Wszystko, co jest z ziemi, do ziemi się wróci, a wszystkie wody powrócą do morza.

4. NIESPRAWIEDLIWOŚĆ I MIŁOSIERDZIE (40, 1 2-17).

12 Wszelki podarek i niesprawiedliwość będą wygładzone, a wiara na wieki trwać będzie.
 13 Majętności niesprawiedliwych jak rzeka wyschną i jak wielki grom w czasie deszczu zagrzmią.
 14 Gdy ręce swe otwiera, weselić się będzie ; podobnie przestępcy do szczętu uschną.
 15 Wnukowie bezbożnych nie rozmnożą gałęzi, i korzenie nieczyste na wierzchu skały trzeszczą.
 16 Zieleń nad każdą wodą i nad brzegiem rzeki przed wszelką trawą wyrwana będzie.
 17 Łaskawość jak raj w błogosławieństwach, a miłosierdzie trwa na wieki.

5. ZE WSZYSTKICH RZECZY PRZEDNICH BOJAŻŃ BOŻA JEST NAJLEPSZA (40,18-28).

18 Życie robotnika, przestającego na swoim będzie pełne słodyczy, i w nim skarb znajdziesz.
 19 Synowie i budowanie miasta zapewnią sławę, lecz nad to niewiasta nieskalana wyżej będzie ceniona.
 20 Wino i muzyka rozweselają serce, a nad oboje miłość mądrości.
 21 Piszczalki i harfa wdzięczną czynią melodię, a nad jedno i drugie język łagodny.
 22 Wdzięku i piękności będzie żądało oko twoje, a ponad to zielonych zasiewów.
 23 Przyjaciel i towarzysz w czasie swym się schodzą, a nad obydwu niewiasta z mężem.
 24 Bracia na poratowanie czasu utrapienia, ale więcej od nich miłosierdzie wybawi.
 25 Złoto i srebro jest utwierdzeniem nóg, a nad oboje podoba się rada.
 26 Bogactwa i siły wywyższają serce, a nad nie bojaźń Pańska.
 27 W bojaźni Pańskiej nie ma niedostatku i nie potrzeba w niej szukać wspomnienia.
 28 Bojaźń Pańska jak raj błogosławieństwa i nad wszystką chwałę ozdobiono ją.

6. O ŻEBRANIU (40,29-32).

29 Synu, czasu żywota twego nie żebraj, bo lepiej jest umrzeć niżli zebrać.
 30 Życie człowieka, który na cudzy stół patrzy, nie jest w obmyślaniu żywności, bo karmi duszę swoją pokarami cudzymi ;
 31 ale mąż uczony i roztropny strzec się będzie.
 32 W ustach nierozumnego słodka będzie żebranina, ale w brzuchu jego ogień gorzeć będzie.

7. PAMIĘĆ O ŚMIERCI GORZKA, ŚMIERĆ POŻĄDANA, LOS WSZYSTKICH (41, 1 -7).

41

1 O śmierci! jakże jest gorzka pamięć o tobie dla człowieka, mającego pokój w dobrach swoich,
 2 dla człowieka spokojnego, którego drogi. są we wszystkim szczęśliwe i który jeszcze może jeść !
 3 O śmierci ! dobry jest sąd twój dla człowieka ubogiego i któremu na siłach zbywa, w latach podeszłemu,
 4 i który o wszystko się troska, nie mającemu nadziei i który cierpliwość traci.
 5 Nie lękaj się sądu śmierci! Pamiętaj, co przed tobą było i co po tobie będzie; ten sąd jest od Pana na wszelkie ciało.
 6 A cóż ci się może zdarzyć nad to, co się podoba Najwyższemu ? choćby dziesięć albo sto, albo tysiąc lat :
 7 w otchłani bowiem nie ma skargi na życie.

8. KARA BEZBOŻNYCH W ICH POTOMKACH. WARTOŚĆ DOBREJ SŁAWY (41,8-16).

8 Synami obrzydliwości stają się synowie grzeszników i którzy mieszkają blisko domów bezbożników.
9 Dziedzictwo synów ludzi grzesznych zginie, a w potomstwie ich ustawiczne pohańbienie.
10 Na niepobożnego ojca skarżą się synowie, bo dla niego są w pohańbieniu.
11 Biada wam, ludzie bezbożni, którzyście opuścili zakon Pana Najwyższego! 12 Bo jeśli się narodzicie, w przekleństwie się narodzicie, a jeśli umrzecie, w przekleństwie będzie dział wasz.
13 Wszystko, co jest z ziemi, w ziemię się obróci ; tak bezbożni z przekleństwa na zgubę.
14 Żal ludzi nad ciałem ich, ale imię bezbożnych będzie zgładzone.
15 Staraj się o dobrą sławę, bo ta dłużej trwać będzie tobie, niż tysiące skarbów drogich i wielkich.
Dobrego żywota poczet dni, a dobra sława trwać będzie na wieki.

9. DOBRY I FAŁSZYWY WSTYD (41,17 - 42,8). Wstęp (41,17-20). Czego się należy wstydić (41,21-42,1c). Czego się wstydić nie trzeba (42-8).

17 Zachowajcie, synowie, karność w pokoju. Mądrość bowiem zakryta i skarb niewidziany, cóż za pożytek z obojga ?
18 Lepszy jest człowiek, który tai głupotę swoją, niż człowiek, który kryje mądrość swoją.
19 A przeto wstydić się tych rzeczy, które wymienia usta moje.
20 Bo nie jest rzeczą dobrą we wszystkim się wstydić, i nie wszystkim się wszystko podoba, co się wiernie dzieje.
21 Wstydić się nieczystości przed ojcem i matką, a kłamstwa przed przełożonym i możnym;
22 występku przed księżciem i sędzią, bezprawia przed zgromadzeniem i pospółstwem; niesprawiedliwości
23 przed towarzyszem i przyjacielem; dla miejsca, na którym mieszkasz,
24 kradzieży, dla prawdy Bożej i przymierza ; wspierania się łokciem na chlebie i pohańbienia przy wydawaniu i odbieraniu ;
25 milczenia przed pozdrawiającymi, patrzenia na niewiastę nierządną i odwrócenia twarzy od krewnego.
26 Nie odwracaj twarzy od bliźniego twego, i *wstydić się* odbierania części, a nie wracania.
27 Nie patrz na żonę innego męża i nie bądź poufały ze służebnicą jego, ani nie stój u łóża jej.
28 Przed przyjaciółmi wstydić się słów urągających, a gdy dasz, nie wymawiaj.

42

1 Nie powtarzaj słów, które słyszałeś w objawieniu słów tajemnych, a prawdziwie będziesz bez zawstyżenia i znajdziesz łaskę przed
oczyma wszystkich ludzi. - Tego wszystkiego nie wstydić się ani nie mieć względu na osobę, abyś miał zgrzeszyć :
2 prawa Najwyższego i przymierza i sądu, żebyś miał usprawiedliwić bezbożnego.
3 Nie wstydić się słowa towarzyszków i podróżnych, dzielenia dziedzictwa między przyjaciół;
4 sprawiedliwości w wadze i ciężarkach, nabycia czy to wielkiej ilości czy małej;
5 zepsucia sprzedawania i kupców, częstego karania synów, i niewolnikowi złemu bok skrwawić.
6 Na złą niewiastę dobra jest pieczęć.
7 Gdzie jest wiele rąk, zamykaj, i cokolwiek wydasz, policz i zważ, a co wydasz i weźmiesz, wszystko zapisz.
8 Nie wstydić się napomnienia człowieka niemądre go i głupiego, i starców, których młodzi sądzą; a będziesz we wszystkim wyćwiczony i przyjemny przed oczyma wszystkich żyjących.

*10. TROSKI, JAKIE CÓRKA SPRAWIA
OJCU (42,9-14).*

9 Córka jest przedmiotem cichej troski ojca, a staranie o nią spać mu nie daje, by snadź lat młodości swej nie przeszła, a z mężem mieszkając obrzydłą się nie stała;
10 by kiedy w panieństwie swym zmazana nie była i w domu ojcowskim brzemienną nie została; by snadź z mężem mieszkając nie przewiniła albo też niepłodną nie została.
11 Nad córką bezwstydną ustanów pilną straż, by kiedy nie wystawiła cię na pośmiewisko nieprzyjaciółom dla obmów w mieście i szyderstwa pospółstwa, i aby cię nie zawstydziła
12 w gromadzie ludu. Nie spoglądaj na piękność żadnego człowieka i nie zasiadaj między niewiastami; bo z szat mól wychodzi, a z niewiasty grzech męża.

14 Lepsza bowiem jest złość męża, niż niewiasta dobrze czyniąca i niewiasta zawstydzająca ku hańbie.

CZEŚĆ II (42,1 -50,26)

OBJAWIENIE SIĘ WIELKOŚCI I MĄDROŚCI BOGA W NATURZE I W HISTORII

Dział IX.

(42,15-43,37)

Wielkość i mądrość Boga w naturze.

Majestat Boga widoczny w dziełach stworzenia (42,15-17); jego wszechwiedza (t820); jego mądrość (21-26). Majestat Boga głosi firmament i słońce (43,1-5), księżyc i gwiazdy (6-11), tęcza (12-13), błyskawice, obłoki, grad, trzęsienie ziemi, burza (14-18), śnieg i szron (19-21), mróz, deszcz i rosa (22-24), morze ze swymi cudami (25-28). Nie podobna wystawić Boga, tak, jak jest godzien (29-37).

15 Będę tedy przypominał dzieła Pańskie, a co widziałem, opowiem. Przez słowa Pańskie są dzieła Jego.

16 Słońce oświecające na wszystko patrzy, a chwały Pańskiej pełne jest dzieło Jego.

17 Czyż Pan nie kazał świętym swoim opowiadać o wszystkich cudach jego, które wszechmocny Pan ugruntował, aby były umocnione w chwale jego? -

18 Głębiny i serce ludzi zbadał, i chytre, myśli ich zrozumiał.

19 Albowiem Pan zna wszelką umiejętność i wejrzał na znak wieku, oznajmiając rzeczy, które przeszły i które przyjść mają, ślady rzeczy tajemnych odkrywając.

20 Nie jest mu tajna żadna myśl i żadna mowa nie jest przed nim skryta. -

21 Wielkie dzieła mądrości swej przyozdobił ten, który jest przed wiekami i aż na wieki; ani mu się nic nie przyczyniło, ani mu nie ubywa,

22 i nie potrzebuje rady niczyjej.

23 Jak pożądaną godną są wszystkie dzieła jego! a jak iskierka jest to, co widzieć można.

24 Wszystkie te rzeczy żyją i trwają na wieki, i wszystko jest mu posłuszne w każdej potrzebie.

25 Wszystko podwójne, jedno przeciw jednemu, a nie uczynił nic niezupełnego.

26 Każdej rzeczy dobroć utwierdził. A któż się nasyci, przypatrując się chwale jego?

43

1 sklepienie na wysokości jest jego pięknnością, a śliczność nieba widzeniem chwały.

2 Słońce ukazujące się przy wschodzie, przedziwny twór opowiada dzieło Najwyższego.

3 W południe pali ziemię, a przed żarem jego kto się ostoï? Pieca pilnuje się dla robót w gorącu,

4 w trójnasób słońce rozpala góry, wypuszczając promienie ogniste, a błyszcząc promieniami swymi, oślepia oczy.

5 Wielki jest Pan, który je stworzył, i na słowa jego spieszy po swej drodze. -

6 I księżyc jest we wszystkim w czasie swoim na ukazywanie czasów i znak wieku.

7 Od księżyca znak dnia świętego, światło, którego ubywa od pełni.

8 Miesiąc wedle imienia jego jest, i rośnie dziwnie do pełni.

9 Naczynie wojska na wysokości, na sklepieniu niebieskim świeci się chwalebnie.

10 Pięknnością nieba jasność gwiazd, Pan oświecający świat na wysokości.

11 Na słowa Świętego stoją wedle rozsądku i nie ustaną na straży swojej. -

12 Patrz na tęczę, a błogosław tego, który ją stworzył; bardzo jest piękna w jasności swojej.

13 Otoczyła niebo kręgiem jasności swojej, ręce Najwyższego rozciągnęły ją. -

14 Rozkazem swym śnieg przyspieszył i spieszenie wypuszcza błyskawice sądu swego.

15 Dlatego skarbcze są otworzone, i wyleciały obłoki jak ptaki.

16 W wielkości swej założył obłoki, i połamały się kamienie gradowe.

17 Na jego wejrzenie za trzęsą się góry i wiatr południowy wiać będzie na wolę jego.

18 Głos gromu jego uderzy w ziemię, nawałność północna i zgromadzenie wiatru. -

19 A jak ptactwo zlatujące się, by usiąść, tak spuszcza śnieg, i jak szarańcza spadająca zstąpienie jego.

20 Piękność białości jego oko podziwiać będzie, a serce zdumiewać się nad deszczem jego.

21 Mróz wysypie na ziemię jako sól, i gdy zmarznie, będzie jak wierzchołki ostu.
 22 Zimny wiatr z północy powiał, i ściał się lód z wody; nad wszystkim zbiorowiskiem wód odpocznie i jak w pancerz oblecze się w wody; i pożre góry,
 23 i zwarzy puszcze, i zieleń jak ogniem wysuszy.
 24 Lekarstwo na wszystko w przyspieszeniu obłoku, i rosa nadchodząca od ciepła nadchodzącego uniży go. -
 25 Na słowo jego ucichł wiatr, a myślą swą uciszył głębinę i ugruntował Pan na niej wyspy.
 26 Którzy jeżdżą po morzu, niech opowiadają o niebezpieczeństwach jego, a słysząc uszami naszymi będziemy się zdumiewać.
 26 Tam znamienite dzieła i dziwne, rozmaite rodzaje zwierząt i wszelkiego bydła, i stworzenie wielorybów.
 28 Przezeń utwierdzony jest koniec biegu, i słowem jego wszystkie rzeczy są ułożone. -
 29 Wiele będziemy mówić, a ustaniemy w słowach; a wniosek mów: On jest we wszystkim.
 30 Wysławiając go do czego zdolni będziemy? Bo on wszechmogący nad wszystkimi dziełami swymi.
 31 Straszliwy Pan i bardzo wielki, i dziwna moc jego.
 32 Wysławiajcie Pana, jak najwięcej możecie, bo jeszcze przewyższy, i dziwna wielmożność jego.
 33 Błogosławiąc Pana wywyższajcie go, ile będziecie mogli, bo większy jest nad wszelką chwałę.
 34 Wywyższając go napełniajcie się mocą, nie ustawajcie, bo nie ogarniecie.
 35 Któż go ujrzy i wypowie? a kto go wychwali, jak jest od początku?
 36 Wiele dzieł skrytych jest większych niżli te, bośmy mało widzieli dzieł jego. 37 A Pan stworzył wszystko i pobożnie żyjącym dał mądrość.

Dział X.

(44,1 - 50,26)

Pochwała ojców.

1. WSTĘP (44,1-15). Bóg okazał swą wielkość w znakomitych mężach przeszłości izraelskiej (1-2), których właściwości i przymioty są wyliczone (3-7). Jedni z nich mają imię sławne, drudzy pozostali nieznanym (8-9). Autor rozwodzi się nad sławą pierwszych, ludzi pobożnych (10-15).

44

1 Wysławiamy mężów chwalebnych i ojców naszych w pokoleniu ich.
 2 Wielką chwałę uczynił Pan w wielmożności swej od wieku.
 3 Panujący w krainach swych, ludzie wielkiej mocy i mądrością swą obdarzeni; pokazujący w pismach prorockich godność proroków;
 4 i rozkazujący ludowi czasu swego i mocą roztropności ludom najświętsze słowa.
 5 Umiejętnością swą wynajdywali melodie muzyczne i wiersze pisma wykładali. 6 Ludzie bogaci w moc, starający się o piękność, w domu spokojnie mieszkający.
 7 Ci wszyscy w pokoleniach narodu swego sławę otrzymali i za dni swoich byli wychwalani.
 8 - Którzy się z nich narodzili, zostawili imię, aby opowiadano chwałę ich ;
 9 a są inni, po których nie ma pamięci ; zginęli jakby ich nie było, i narodzili się, jak gdyby się nie rodzili, i synowie ich z nimi.
 10 Ale tamci są mężami miłosierdzia, których pobożności nie ustały.
 11 Z potomstwem ich trwają dobra,
 12 dziedzictwem świętym wnukowie ich i w przymierzu trwało potomstwo ich ;
 13 i synowie ich z powodu nich trwają aż na wieki, potomstwo ich i sława ich nie zginie.
 14 Ciała ich są w pokoju pogrzebane, a sława ich żyje z pokolenia na pokolenie. Mądrość ich niech opowiadają narody, a chwałę ich niech głosi zgromadzenie.

2. HENOCH I NOE (44,16-19).

16 Henoch podobał się Bogu i przeniesiony został do raju, aby dał pokutę narodom.
 17 Noe był znaleziony doskonałym, sprawiedliwym, a czasu rozniewania stał się pojednaniem.
 18 A przeto zostawiony został ostatek na ziemi, kiedy przyszedł potop.
 19 Przymierze wieczne stało się z nim, aby nie musiało być zgładzone potopem wszelkie ciało.

3. ABRAHAM, IZAAK I JAKUB (44,20-27).

20 Abraham - wielki ojciec mnóstwa narodów, i nie jest mu znaleziony podobny w sławie ; on zachował prawo Najwyższego i był z nim w przymierzu.

21 Na ciele jego przymierze potwierdził, i znaleziony był wiernym w pokuszeniu.

22 Przeto pod przysięgą dał mu chwałę w narodzie jego, że się rozmnoży jak kupa ziemi,

23 i że jak gwiazdy wywyższy potomstwo jego i da im dziedzictwo od morza do morza i od rzeki aż do krańców ziemi.

24 Podobnie i z Izaakiem uczynił dla Abrahama, ojca jego.

25 Błogosławieństwo wszystkich narodów dał mu Pan i przymierze potwierdził na głowie Jakuba.

26 Uznał go w błogosławieństwach swoich i dał mu dziedzictwo, i rozdzielił jego część na dwanaście pokoleń.

27 I zachował mu mężów miłosierdzia, którzy znaleźli łaskę w oczach wszelkiego ciała.

45

4 MOJŻESZ (45,1-6).

1 Miły Bogu i ludziom Mojżesz, którego pamięć jest w błogosławieństwie.

2 Podobnym go uczynił świętym w chwale i uczynił go wielkim przez strach nieprzyjaciół, i na jego słowa dziwy uśmierzył.

3 Uczynił go sławnym przed oczyma królów i dał mu rozkazy przed ludem swoim, i ukazał mu chwałę swoją.

4 Uczynił go świętym w wierze i w cichości jego, i wybrał go ze wszelkiego ciała.

5 Albowiem słuchał go i głosu jego, i wwiódł go w obłok.

6 I dał mu twarzą w twarz przykazania i zakon życia i umiejętności, aby nauczył Jakuba przymierza Jego, a Izraela prawa Jego.

5. AARON (45,7-27). Bóg wywyższył Aarona, przeznaczając go do kapłaństwa (7-8). Jego ubiór (9-16); jego poświęcenie, wieczność kapłaństwa, zajęcia (17-21). Poskromienie jego przeciwników (22-24). Dochody kapłanów są z ofiar i danin (25-26) ; ziemi nie otrzymali, bo Pan jest ich dziedzictwem (27).

7 Wywyższył Aarona, brata jego i jemu podobnego, z pokolenia Lewi.

8 Uczynił z nim przymierze wieczne i porучzył mu urząd kapłański między ludem, i ubłogosławił go w chwale ;

9 i opasał go pasem chwały, i przyobłókł go szatą chwały, i ukoronował go naczyniami mocy.

10 Szatę długą i przewiązkę i naramiennik nań włożył, i otoczył go wkoło gęstymi dzwonekami złotymi,

11 aby dawały dźwięk podczas chodu jego, aby brząkanie ich słyszane było w świątyni na pamiątkę synom narodu jego;

12 świętą szatę, ze złota i błękitu i szkarłatu utkaną, robotę męża mądrego,

13 sądem i prawdą obdarzonego ; z kręconego karmazynu, robotę biegłego rzemieślnika, z kamieniami drogimi rytymi, w oprawie złotej i robotą snycerską rytymi, na pamiątkę według liczby pokoleń izraelskich.

14 Korona złota na zawoju jego, opatrzona znakiem świętości, zaszczytna odznaka, dzieło wspaniałe i ozdoba oczy pociągająca.

15 Tak pięknych przed nim nie było tych rzeczy od samego początku.

16 Nikt obcy nie obłóczył się w to, ale tylko sami synowie jego i wnukowie jego przez wszystkie czasy.

17 Ofiary jego były palone ogniem w każdy dzień.

18 Nappełnił Mojżesz ręce jego i namaścił go olejkiem świętym.

19 Stało mu się to przymierzem wiecznym i potomstwu jego jak dni wieczne, aby sprawowali urząd kapłański i mieli urząd chwalenia i błogosławili ludowi w imię Jego.

20 Tego obrał ze wszystkich żyjących, aby składał ofiary Bogu, kadzenie i dobrą wonność na pamiątkę w celu prześlągania za lud swój.

21 I dał mu moc według przykazań swoich na stanowienie sądów, aby nauczał świadectw Jakuba i dawał światłość w zakonie Jego Izraelowi.

22 - Przeciwno niemu powstali obcy i przez zazdrość otoczyli go ludzie na pustyni, którzy stali przy Datanie i Abironie, i zgryza Korego z gniewem.

23 Ujrzał Pan Bóg i nie podoabało mu się, i w popędliwości gniewu zostali wytraceni.

24 Uczynił im dziwy i wytracił ich płomieniem ognistym.

25 - A Aaronowi dodał chwały i dał mu dziedzictwo, pierwociny zboża z ziemi oddzielił mu.
26 Przygotował im naprzód chleb na nasycenie, bo i ofiar Pańskich pożywać będą, które dał jemu i potomstwu jego.
27 Ale w ziemi ludu nie będzie dziedziczył i działu nie ma w narodzie, albowiem On jest działem jego i dziedzictwem.

6. FINEES (45,28-31).

28 Finees, syn Eleazara, jest trzeci w chwale, naśladowający go w bojaźni Pańskiej,
29 aby się oparł wśród hańby ludu : dla dobroci i ochoty duszy swojej spodobał się Bogu za Izraela.
30 Przeto zawarł z nim przymierze pokoju, aby był przełożonym nad świętymi i nad ludem Jego, aby przy nim i potomstwie jego została godność kapłańska na wieki.
31 I przymierze z Dawidem królem, synem Jessego z pokolenia Judy, jako dziedzictwo dla niego i potomstwa jego, aby dawał mądrość w serca nasze, ażeby lud Jego był sprawiedliwie sądzony, aby dobra ich nie były wygładzone, a chwałę ich wśród ludu ich wieczną uczynił.

7. JOZUE I KALEB (46,1- 12). Czyny wojenne Jozuego (1-8). On i Kaleb pozostali wiernymi Bogu, dlatego weszli do Ziemi Obiecanej (9-10). Kaleb zachował siły do końca życia i otrzymał posiadłość w Izraelu (11-12).

46

1 Mężny na wojnie Jezus Nawe, który nastąpił po Mojżeszu na proroctwo i był wielki według imienia swego,
2 największy ku wybawieniu wybranych Bożych w zwalczaniu nieprzyjaciół powstających, aby osiągnął dziedzictwo Izraela.
3 Jakiej chwały dostąpił, podnosząc ręce swoje i rzucając przeciw miastom miecze?
4 Któż przed nim tak się sprzeciwił? Bo nieprzyjaciół sam Pan podał.
5 Czyż na rozgniewanie jego nie zostało zatrzymane słońce, a dzień jeden nie stał się jak dwa?
6 Wzywał Najwyższego, gdy go zewsząd nieprzyjaciele uciskali, a wielki i święty Bóg wysłuchał go przez kamienie gradowe mocy bardzo gwałtownej.
7 Uderzył na lud nieprzyjacielski i na zstępowaniu pobił przeciwników,
8 aby poznały narody moc Jego, iż niełatwo jest walczyć przeciwko Bogu. - I siedł z tyłu za Mocarzem,
9 a za dni Mojżeszowych miłosierdzie uczynił on i Kaleb, syn Jefona, stojąc przeciw nieprzyjacielowi i nie dopuszczając grzeszyć ludowi i przełamując szemranie złośliwe.
10 I ci dwaj z sześćkroć stu tysięcy pieszych wybawieni zostali z niebezpieczeństwa, aby byli wprowadzeni do dziedzictwa, do ziemi, która opływa mlekiem i miodem.
11 - I dał Pan temu Kalebowi moc, i aż do starości trwała w nim siła, aby wstąpił na wyżynne okolice ziemi ; a potomstwo jego otrzymało dziedzictwo,
12 aby widzieli wszyscy synowie izraelscy, iż dobrze jest być posłusznym Bogu świętemu.

8. SĘDZIOWIE (46,13-15).

13 I sędziowie, każdy według swego imienia; serce ich nie było skażone i nie odwrócili się od Pana,
14 aby pamięć ich była w błogosławieństwie i kości ich zakwitły z miejsca swego,
15 a imię ich aby trwało na wieki i pozostała na synach ich chwała świętych mężów.

9. SAMUEL (46,16-23).

16 Umiłowany od Pana, Boga swego, Samuel, prorok Pański, odnowił państwo, a nad ludem jego książąt namaszczał.
17 Według prawa Pańskiego sądził zgromadzenie, i wejrzał Bóg na Jakuba, i przez wierność swoją był rozpoznany jako prorok.
18 I okazał się wiernym w słowach swoich, gdyż widział Boga światłości;
19 i wzywał Pana wszechmocnego, gdy go zewsząd uciskali nieprzyjaciele jego, przez ofiarę baranka niepokalanego.
20 I zagrzmiął z nieba Pan, i dał głos swój słyszeć z wielkim gromem,
21 i poraził książąt Tyryjczyków i wszystkich wodzów Filistynów.

22 A przed czasem końca życia swego i wieku oświadczał przed Bogiem i pomazańcem, iż pieniędzy, a nawet obuwia od nikogo nie wziął, i nie obwinił go człowiek.

23 A potem zasnął, i oznajmił królowi, i ukazał mu koniec życia jego, i podniósł głos swój z ziemi prorokując, żeby nieprawość ludu była wygładzona.

10. NATAN I DAWID (47,1-13). Następca Samuela Natan działał za czasów Dawida, który młodzieńcem będąc zabił olbrzyma (1-7), a jako król pokonał wszystkich wrogów (8). jego zasługi około poezji religijnej, śpiewu i liturgii (9-12). Upadek, przebaczenie, utwierdzenie dynastii (13).

47

1 Potem powstał Natan prorok za dni Dawida.

2 A jak tłustość odłączona od mięsa, tak Dawid od synów izraelskich.

3 Ze lwami igrał jak z barankami, a z niedźwiedziami podobnie czynił jak z jagniętami owiec, w młodości swej.

4 Czyż nie zabił olbrzyma i nie odjął pohańbienia od ludu?

5 Gdy rękę swą podniósł, kamieniem z procy strącił pychę Goliatową ; bo wzywał Pana wszechmocnego,

6 i dał prawicy jego, aby zgładził człowieka mocnego na wojnie i podwyższył róg ludu swego.

7 Tak za dziesięć tysięcy wysławiano go, i wychwalano go za błogosławieństwa Pańskie, ofiarując mu koronę chwały ;

8 bo skruszył nieprzyjaciół zewsząd i wykorzenił wrogich Filistynów aż po dzisiejszy dzień, starł róg ich aż na wieki.

9 - W każdej sprawie oddawał cześć Świętemu i Najwyższemu słowami chwały. 10 Ze wszystkiego serca swego chwalił Pana i miłował Boga, który go stworzył, i dał mu moc przeciw nieprzyjaciołom.

11 I ustanowił śpiewaków przed ołtarzem i na głosy ich miłą uczynił muzykę.

12 I dodał okazałości świętom, i ozdobił czasy aż do końca życia swego, aby chwalili święte imię Pańskie i wysławiali rano świętość Boga.

13 - Pan oczyścił grzechy jego i wywyższył na wieki róg jego, i dał mu przymierze królestwa i stolicę chwały w Izraelu.

11. SALOMON (47,14-26). Bóg dał mu pokój, by mógł zbudować świątynię (14-15d). Od młodu zasłynął mądrością (15e-19). Ale bogactwa i niewiasty przywiodły go do grzechu (20-22), którego karą miał być podział królestwa (23). Miłosierdzie Boże nawet w karaniu(24-26).

14 Po nim nastał syn mądry, i dla niego obalił wszystką moc nieprzyjacielską.

15 Salomon panował we dni pokoju, a Bóg mu poddał wszystkich nieprzyjaciół, aby zbudował dom w imię Jego i by Mu przygotował świątynię na wieki. -Jakże się stał uczonym w młodości twojej

16 i napelniony byłeś mądrością jak rzeka i ziemię kryła dusza twoja!

17 I napelnieś podobieństwami zagadki ; do wysp daleko rozszławiło się imię woje i umiłowany byłeś w pokoju twoim.

18 Dla pieśni i przypowieści, i podobieństw, i wykładów zdumiewały się ziemie,

19 i dla imienia Pana Boga, który nazwany jest Bogiem Izraela.

20 - Nazbierałeś złota jak mosiądzu i nagromadziłeś srebra jak ołowiu.

21 I skłoniłeś biodra twoje do niewiast, i miałeś twą wolę w ciele twoim ;

22 uczyniłeś zmasę sławie twojej i splugawiłeś potomstwo twoje, przywołując gniew na dzieci twoje i wzbudzając głupstwo twoje,

23 aby uczynić królestwo rozdwojonym i żeby z Efraima rozkazywało panowanie ciężkie.

24 - Ale Bóg nie zaniecha miłosierdzia swego i nie zepsuje ani zgładzi dzieł swoich, ani nie wytraci z korzenia wnuków wybranego swego i nie zniszczy potomstwa tego,

25 który miłuje Pana, lecz dał Jakubowi ostatki i Dawidowi z tegoż pokolenia.

26 I miał koniec Salomon z ojcami swymi.

12. PODZIAŁ KRÓLESTWA : ROBOAM I JEROBOAM (47,27-31).

27 I zostawił po sobie z rodu swego głupstwo ludu i małego rozumu,

28 Roboama, który wyrokiem swoim lud odwrócił,

29 i Jeroboama, syna Nabata, który o grzech przyprawił Izraela i utorował Efraimowi drogę do grzechu, i bardzo wiele grzechów ich wylało,
30 bardzo ich oddaliły od ziemi.
31 I wynajdywał wszystkie złości, aż na nich przyszła pomsta i wyzwoliła ich od wszystkich grzechów.

13. ELIASZ I ELIZEUSZ (48,1-15). Eliasza gorliwość, cuda, objawienie i przepowiednie, którymi wkraczał w bieg dziejów (1-8); jego uniesienie i rola na końcu czasów (9-12). Nieustraszona działalność Elizeusza i jego cuda (13-15).

48

1 Powstał Eliasz prorok jak ogień, a słowo jego jak pochodnia gorzało.
2 Ten przywiódł na nich głód, i drażniących go zazdrością swą mało zostało, bo nie mogli znieść przykazania Pańskiego.
3 Słowem Pańskim zatrzymał niebo i trzykroć z nieba zrzucił ogień.
4 Tak wielkiej chwały dostąpił Eliasz przez cuda swoje. A któż się może tak pochwalić na równi z tobą?
5 Ty wzbudziłeś umarłego z otchłani, z działu śmierci słowem Pańskim.
6 Ty strąciłeś królów na zgubę i łatwo moc ich przełamałeś, i znakomitych z łoża ich.
7 Ty słyszysz na Synaju sąd, i na Horebie sądy pomsty.
8 Ty pomazujesz królów na karanie i czynisz proroków, następujących po tobie.
9 Ty zostałeś zabrany w wicherze ognia, na wozie koni ognistych.
10 Ty jesteś opisany w sądach czasów, że masz przebłagać gniew Pański, pojednać serce ojca ze synem i naprawić pokolenia Jakuba.
11 Błogosławieni są ci, którzy cię widzieli i przyjaźnią twoją byli zaszczytzeni;
12 bo my za życia tylko żyjemy, ale po śmierci nie będzie takie imię nasze.
13 - Eliasz wprowadzie wicherem był zakryty, ale duchem jego Elizeusz został napełniony. Za dni swoich nie bał się księżęcia, i nikt go mocą nie zwyciężył;
14 ani go nie zwyciężyło słowo żadne, a ciało jego umarłe prorokowało.
15 Za życia swego działał.

14. EZECHIASZ I IZAJASZ (48,16-28). Wskutek braku pokuty nieszkańców królestwa Izraelskiego zostali uprowadzeni w niewolę (16); pozostałe królestwo Judzkie ma królów częścią dobrych, częścią złych (17-18). Prace Ezechiasza (19). Porażka Sennacheryba (20-24). Działalność Izajasza i cud ze słońcem (25-28).

16 W tym wszystkim lud nie pokutował ani nie odstąpił od grzechów swoich, aż zostali wyrzuceni z ziemi swojej i rozproszeni po wszystkiej ziemi;
17 i została mała garstka ludu i książę w domu Dawidowym.
18 Niektórzy z nich czynili, co się Bogu podobało, ale inni wielu grzechów się dopuścili.
19 - Ezechiasz obronne uczynił miasto swe i przywiódł wodę wpośród niego, i wykut żelazem skałę, i zbudował studnię dla wody.
20 Za jego dni przyciągnął Sennacheryb i posłał Rabsaka, i podniósł rękę swą przeciwko nim, i przeciwko Syjonowi wyciągnął rękę swoją, i pysznym się stał dla mocy swojej.
21 Wtedy zadrżały serca i ręce ich, i boleścią byli zdjęci jak rodzące niewiasty.
22 I wzywali Pana miłosiernego, i wyciągnawszy ręce swe podnosili je ku niebu, a święty Pan Bóg prędko głosu ich wysłuchał.
23 Nie pamiętał na grzechy ich i nie wydał ich nieprzyjaciółom, ale ich oczyścił przez ręce Izajasza, świętego proroka.
24 Poraził wojska asyryjskie, i starł ich anioł Pański;
25 bo Ezechiasz czynił, co się Bogu podobało, i statecznie chodził drogą Dawida, ojca swego, którą mu polecił Izajasz prorok wielki i wierny przed oczyma Bożymi.
26 Za jego dni słońce nazad się wróciło, i przyczynił życia królowi.
27 Wielkim duchem widział ostatnie rzeczy i płaczących w Syjonie pocieszył.
28 Aż na wieki pokazał przyszłe rzeczy i skryte, pierwaj nim się stały.

15. JOZJASZ (49,1-4).

49

- 1 Jozjaszowa pamiątka jak przyprawa wonności, uczyniona przez aptekarza.
- 2 W każdych ustach jak miód słodka będzie pamięć jego, i jak muzyka na biesiadzie wina.
- 3 Ten jest od Boga przeznaczony na pokutę ludu, i zniósł obrzydłość bezbożności.
- 4 I zwrócił ku Panu serce swoje, a za dni grzeszników wzmocnił pobożność.

16. OSTATNI KRÓLOWIE; JEREMIASZ, EZECHIEL, DWUNASTU PROROKÓW (49,5-12).

- 5 Oprócz Dawida i Ezechiasza i Jozjasza wszyscy się grzechu dopuścili ;bo opuścili zakon
- 6 Najwyższego królówie judzcy i bojaźnią Bożą wzgardzili.
- 7 Bo królestwo swe dali innym, a chwałę swą narodowi postronnemu.
- 8 Spalili wybrane miasto świętości, ulice jego opustoszałymi uczynili według proroctwa Jeremiasza.
- 9 Albowiem źle sięobeszli z tym, który z żywota matki był poświęcony na proroka, aby wywracać, i wyrzywać, i tracić, i znów budować i odnawiać.
- 10 - Ezechiel oglądał widzenie chwały, którą mu ukazał na wozie cherubinów.
- 11 Bo pamiętał o nieprzyjaciółach przez deszcz, i że dobrze czynić miano tym, którzy pokazali drogi proste.
- 12 - I dwunastu proroków kości niech zakwitną z miejsc swoich, bo utwierdzili Jakuba i odkupili go w mocnej wierze.

17. ZOROBABEL, JEZUS, NEHEMIASZ (49,13-15).

- 13 Jakże mamy wysławiać Zorobabela ? bo i on jak sygnet na prawej ręce;
- 14 tak i Jezusa, syna Josedeka, którzy za dni swoich dom budowali i wzniesli kościół święty Panu, przygotowany na chwałę wieczną.
- 15 I Nehemiasz w pamięci długiego czasu, który nam mury obalone podniósł i postawił bramy z zaworami, który domy nasze odbudował.

18. HENOCH, JÓZEF, SET, SEM, ADAM (49,16-19).

- 16 Nikt się na ziemi nie narodził jak Henoch, bo i on został zabrany z ziemi:
- 17 ani jak Józef nie narodził się żaden mąż, książę braci, utwierdzenie ludu, rządcą braci, umocnienie narodu ;
- 18 i kości jego nawiedzone były, i po śmierci prorokowały.
- 19 Set i Sem chwały u ludzi dostąpili, a nad wszelką duszą w stworzeniu Adam.

19. SZYMON, SYN ONIASZA (50,1-23). Jego starania około świątyni, ludu i miasta (1-5).) Jego majestat przy spełnianiu urzędu w świątych szatach (6-11), przy składaniu ofiary krwawej na ołtarzu (12-15a), przy płynnej ofierze (15b-21), przy udzielaniu błogosławieństwa (22-23).

50

- 1 Szymon, syn Oniasza, kapłan wielki, który za życia swego dom podparł i za dni swoich świątynię umocnił.
- 2 Świątyni też wysokość przez niego została ugruntowana, podwójne budowanie i wysokie ściany świątyni.
- 3 Za jego dni wypłynęły studnie wód i jak morze napęliły się zbytnio.
- 4 On miał pieczę o lud swój i wybawił go od zatracenia.
- 5 On zdołał rozprzestrzenić miasto i dostąpił chwały przez obcowanie wśród ludu i rozszerzył wejście do domu i do przedsionka.
- 6 Jak gwiazda poranna między mgłami i jak pełny księżyc w dni swoje świeci, i jak słońce jaśniejące,
- 7 tak on świecił w kościele Bożym.
- 8 Jak tęcza jaśniejąca między jasnymi obłokami, jak kwiat róży w dni wiosny i jak lilie, które są nad ciekącą wodą, i jak kadzidło pachnące w dni letnie,
- 9 jak ogień błyskający się i kadzidło gorejące w ogniu,
- 10 jak naczynie z litego złota, wszelkim drogim kamieniem ozdobione,
- 11 jak oliwa rodząca i cyprys wznoszący się wysoko - gdy brał na siebie świetną szatę, i ubierał się w pełnię powagi.
- 12 - Gdy wstępował do ołtarza świętego, ozdoby dodawał świętemu ubiorowi.

13 A gdy brał części z rąk kapłanów sam stojąc przy ołtarzu, a koło niego zgromadzenie braci, był jak szczepienie cedru na górze Libanie;
 14 tak dokoła niego stali jak gałęzie palmowe, wszyscy synowie Aaronowi w chwale swojej.
 15 A ofiara Pańska w ręku ich przed wszystkim zgromadzeniem izraelskim. - A dopełniając posługi przy ołtarzu, aby pomnożyć ofiarę Króla Najwyższego,
 16 wyciągnął rękę swą ku płynnym ofiarom i ofiarował z krwi jagody.
 17 Wylał na podstawę ołtarza wonność boską najwyższemu Książęciu.
 18 Wtedy synowie Aaronowi zakrzyknęli, na trąbach kutych zatrąbili i podnieśli głos wielki na pamiątkę przed Bogiem.
 19 Wtedy wszystek lud razem pospieszył się i upadł na oblicze swe na ziemię, aby chwalić Pana, Boga swego, i zanieśli modlitwy do wszechmocnego Boga najwyższego.
 20 I śpiewacy wysławiali głosami swymi, i w wielkim domu wzmógł się dźwięk, słodczy pełen.
 21 I prosił lud Pana najwyższego w modlitwie, aż się dokonała chwała Pańska i dokończyli służby swojej.-
 22 Wtedy zstępując podniósł ręce swe na wszystko zgromadzenie synów Izraelowych, aby dać Bogu chwałę ustami swymi i chlubić się imieniem jego;
 23 i powtórzył modlitwę swoją, chcąc pokazać moc Bożą.

20. ZAKOŃCZENIE: DZIĘKCZYNIENIE I ŻYCZENIA (50,24-26).

24 A teraz módlcie się do Boga wszech rzeczy, który uczynił wielkie rzeczy po wszystkiej ziemi, który rozmnożył dni nasze od żywota matki naszej i obszedł się z nami według miłosierdzia swego!
 25 Niechże nam da wesele serca i aby był pokój za dni naszych w Izraelu po wieczne dni ;
 26 aby wierzył Izrael, że z nami jest miłosierdzie Boże, aby nas wybawił za dni naszych !

Podwójne domówienie.

1. TRZY NARODY ZNIENAWIDZONE (50,27-28).

27 Dwa narody ma w nienawiści dusza moja a trzeci, którego nienawidzę, nie jest narodem:
 28 którzy siedzą na górze Seir, i Filistyni, i lud głupi, który mieszka w Sychem.

2. PODPIS AUTORA I CEL JEGO DZIEŁA (50,29-31).

29 W tej księdze naukę mądrości i umiejętności spisał Jezus, syn Syracha, jerozolimczyk, który odnowił mądrość z serca swego.
 30 Błogosławiony, kto się tymi dobrami zajmuje ! Kto je kładzie w serce swe, będzie zawsze mądrym.
 31 Bo jeśli to będzie czynił, do wszystkiego zdatny będzie, bo światłość Boża jest ścieżką jego.

*Dwa dodatki.
 (51,1-38)*

1. MODLITWA JEZUSA, SYNA SYRACHA (51,1- I 7). Dzięki składa Bogu za wyrwanie go z wielkiego niebezpieczeństwa (1-7). Uciśniony, opuszczony przez ludzi, uciekł się do Boga (8-12), a On go wybawił (13-17).

51

1 Modlitwa Jezusa, syna Syracha. Wysławiać cię będę, Panie, Królu, i będę cię chwalił, Boga, zbawiciela mego.
 2 Będę wysławiał imię twoje, bo stałeś mi się pomocnikiem i obrońcą,
 3 i zachowałeś ciało moje od zguby, od sidła języka złośliwego i od ust tych, co knują kłamstwo, i stałeś mi się pomocnikiem przed oczyma przeciwników.
 4 I wybawiłeś mnie, według wielkości miłosierdzia imienia twego, od ryczących, gotowych do żeru,
 5 z rąk tych, co szukali duszy mojej, i od bram utrapienia, które mię ogarnęły;
 6 od ucisku płomienia, który mię ogarnął, a wpośród ognia nie spaliłem się;
 7 z głębokości brzucha otchłani i od języka splugawionego, i od słowa kłamliwego, od króla bezbożnego i od języka niesprawiedliwego.

8 - Będzie chwaliła aż do śmierci dusza moja Pana,
 9 a życie moje zbliżało się na dół do otchłani.
 10 Otoczyli mnie zewsząd, a nie było nikogo, co by ratował ; oglądałem się na ratunek ludzi, a nie było go.
 11 Wspomniałem na miłosierdzie twoje i na działalność twój od wieku,
 12 bo wyrwywasz czekających na ciebie, Panie, i wybawiasz ich z rąk narodów.-
 13 Wywyższyłeś na ziemi mieszkanie moje, i o spłynięcie od śmierci prosiłem.
 14 Wzywałem Pana, ojca Pana mego, aby mnie nie opuszczał w dzień utrapienia mego i w czasie pysznych bez pomocy.
 15 Będę chwalił ustawicznie imię twoje i będę je wysławiał w dziękczynieniu, i wysłuchana została modlitwa moja.
 16 I zachowałeś mnie od zguby, i czasu złego wyrwałeś mnie.
 17 Dlatego będę dziękował i będę chwalił i błogosławił imię Pańskie.
2. GORLIWOŚĆ W NABYWANIU MĄDROŚCI (51,18-38). Autor opisuje swe starania (18-21) i korzyści, jakie stąd wyciągnął (22-30). Wszystkich wzywa, by niczego nie szczędzili dla nabycia mądrości (31-38).
 18 Gdy jeszcze byłem młodzieniaszkiem, zanim począłem błądzić, przez modlitwę swą szukałem jawnie mądrości.
 19 Przed świątynią prosiłem o nią, i aż do końca szukać jej będę. I zakwitnęła jak wcześnie dojrzewająca jagoda winna,
 20 rozweseliło się w niej serce moje. Noga moja chodziła prostą drogą, szukałem jej od młodości mojej.
 21 Nakłoniłem trochę ucha mego i przyjąłem ją.
 22 - Znalazłem w sobie wielką mądrość i uczyniłem w niej wielki postęp.
 23 Będę dawał chwałę dającemu mi mądrość;
 24 bo sobie postanowiłem, aby ją stosować; pragnąłem zapalczywie dobrego i nie będę zawstydzony.
 25 Walczyła dusza moja o nią, i byłem utwierdzony stosując ją.
 26 Podniosłem ręce swe ku górze i opłakałem nieznajomość jej.
 27 Zwróciłem duszę moją ku niej i znalazłem ją w uznaniu.
 28 Posiadłem przy niej serce od początku, dlatego nie będę opuszczony.
 29 Wnętrzości moje poruszyły się szukając jej, dlatego dostaną dobrą posiadłość.
 30 Pan dał mi język jako zapłatę moją, i nim będę go chwalił.
 31 - Przybliżcie się do mnie, ludzie nieumiejętni, i zgromadźcie się do domu nauki.
 32 Czemuż się jeszcze ociągacie? i co na to mówicie? Dusze wasze bardzo są spragnione.
 33 Otworzyłem usta moje i powiedziałem: "Nabywajcie sobie bez srebra,
 34 a szyje wasze poddajcie pod jarzmo, a dusza wasza niech karność przyjmuje, bo prędko ją znaleźć możecie.
 35 Zobaczcie oczyma waszymi, że mało pracowałem, a znalazłem sobie wielki odpoczynek.
 36 Nabywajcie nauki za wielką sumę srebra, a osiągniecie z nią wiele złota.
 37 Niech się dusza wasza rozraduje w miłosierdziu Jego, nie zawstydzicie się w chwale Jego.
 38 Spełniajcie dzieło wasze przed czasem, a da wam zapłatę waszą w czasie swoim."

Prorocstwo Izajasza

CZĘŚĆ I (1,1-39,8)

KSIĘGA GRÓŻB I POKRZEPZENIA KU POPRAWIE

1

1 Widzenie Izajasza, syna Amosa, które widział nad Judą i Jeruzalem za dni Ozjasza, Joatana, Achaza i Ezechiasza, królów judzkich.

1. Mowa wstępna. (1,2-31)

SĄD NAD NIEWDZIĘCZNYM IZRAELEM (1,2-31). Niewdzięczność narodu i jego zbrodnie (2-4) Kary zesłane dotychczas (5-8). Gdyby się Bóg nie był zmiłował, już by wszyscy zginęli (9). Wstrętny jest Bogu kult czysto zewnętrzny, jaki otrzymuje od Izraela (10-15). Niech się oczyszczą, unikają złego, a czynią dobrze (16-17); tylko wówczas mogą się spodziewać przebaczenia (18-20). Jeruzalem nierządne (21-23) będzie odkupione przez surowy sąd (24-27); grzesznicy, a zwłaszcza czciciele bałwanów, będą wyniszczeni (28-31).

2 Słuchajcie, niebioso, a weźmij w uszy ziemio, albowiem Pan przemówił: "Wychowałem synów i wywyższyłem, a oni mną wzgardzili.
3 Poznał wół pana swego i osioł żłób pana swego, a Izrael mnie nie poznał, a lud mój nie zrozumiał."
4 Biada narodowi grzesznemu, ludowi nieprawości obciążonemu, plemieniu złemu, synom złośliwym: opuścili Pana, bluźnili Świętemu Izraelowi, odwrócili się wstecz.
5 Na czymże mam więcej karać was, którzy przyczyniacie przestępstwa? Cała głowa chora i całe serce żalosne.
6 Od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie ma w nim zdrowia: rana i siność i spuchły raz, nie jest zawiązany ani lekarstwem opatrzone, ani oliwą zmiękczony.
7 Ziemia wasza spustoszona, miasta wasze ogniem popalone, krainę waszą przed wami cudzoziemcy pożerają i opustoszeje jak przez zburzenie nieprzyjacielskie.
8 I zostanie się córka Syjońska jak chłódnik w winnicy i jak budka w ogrodzie ogórkowym,
9 i jak miasto, które burzą. Gdyby nam Pan zastępów nie był zostawił resztek, byłibyśmy jak Sodom i stałibyśmy się Gomorze podobni.
10 Słuchajcie słowa Pańskiego, książęta sodomscy! Weźcie w uszy zakon
11 Boga naszego, ludu gomorski! "Cóż mi po mnóstwie ofiar waszych? mówi Pan. Pelen jestem całopalenia baranów i łoju tłustego bydła, a krwi cielców i jagniąt i kozłów nie chciałem.
12 Gdyście przychodzili przed oczy moje, którego żądał z rąk waszych, abyście chodzili po dziedzińcach moich?
13 Nie składajcież ofiary na próżno; kadzenie jest mi obrzydłością. Nowiu miesiąca i sabatu i innych świąt nie ścierpię, nieprawo są zebrania wasze.
14 Nowi waszych i uroczystych świąt waszych nienawidzi dusza moja, stały mi się przykre, zmordowałem się znosząc.
15 A gdy wyciągniecie ręce wasze, odwrócę oczy moje od was;
a gdy mnożyć będziecie modlitwy, nie wysłucham: bo ręce wasze pełne są krwi!-
16 Omyjcie się, czystymi bądźcie, usuńcie złość myśli waszych sprzed oczu moich;
17 przestańcie źle czynić, uczcie się czynić dobrze, szukajcie sądu, wspomagajcie uciśnionego, czyńcie sprawiedliwość sierocie, brońcie wdowy!
18 A przyjdźcie i prawujcie się ze mną! mówi Pan. Choćby były grzechy wasze jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; i choćby były czerwone jak karmazyn, będą białe jak wełna.
19 Jeśli zechcecie, a posłuchacie mię, dóbr ziemi pożywać będziecie.
20 Ale jeśli nie zechcecie, a mnie do gniewu przywieździecie, miecz was pożre; bo usta Pańskie mówiły.
21 " Jak stało się nierządnicą miasto wierne, pełne sądu? Sprawiedliwość mieszkała w nim, a teraz mężobójcy.
22 Srebro twoje obróciło się w żuźle, wino twoje zmieszało się z wodą.
23 Książęta twoi niewierni, towarzysze złodziei; wszyscy miłują dary i idą za nagrodą. Sierocie nie czynią sprawiedliwości, a sprawa wdowy nie przychodzi przed nich.
24 Przeto mówi Pan, Bóg zastępów, Mocny Izraelów:" Ach, pociesz się na nieprzyjaciółach swoich i pomśczyć się na przeciwnikach moich!
25 I obrócę rękę swoją na ciebie i wypalę do czysta żuźle twoje i usunę wszystką cynę twoją.
26 I przywrócę sędziów twoich, jak przedtem byli, a radców twoich jak za dawna. Potem będziesz nazwane miastem sprawiedliwego, miastem wiernym.
27 Syjon przez sąd odkupiony będzie i przywiodą go znów przez sprawiedliwość.
28"-I zetrze występnych i grzeszników razem, a którzy Pana opuścili, będą wyniszczeni.
29 Bo będą pohańbieni od bałwanów, którym ofiarowali, i będziecie się wstydzić za ogrody, któreście byli obrali,
30 gdy będziecie jak dąb, którego liście opadły, i jak ogród bez wody.
31 I będzie moc wasza jak tlejący popiół ze zgrzebi, a dzieło wasze jak iskra: i zapalą się oboje razem, a nie będzie, kto by zagasił.

II. Proroctwa o Judzie i Izraelu.

(2,1-12,6)

DZIAŁ I: PROROCTWA Z PIERWSZYCH LAT DZIAŁALNOŚCI IZAJASZA.

(2,1-5,30)

1. JERUZALEM BĘDZIE W PRZYSZŁOŚCI OŚRODKIEM WSZYSTKICH NARODÓW (2,1-4). Tytuł (1). Nawrócenie się wszystkich narodów (2-3e). Bóg będzie ich prawodawcą i królem, dlatego zapanuje pokój (3f-4).

2

1 Słowo, które widział Izajasz, syn Amosa, nad Judą i Jeruzalem.-

2 I będzie w ostateczne dni przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niej wszystkie narody.

3 Pójdą też liczne ludy i rzekną: "Chodźcie, a wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakubowego, a naucz nas dróg swoich i będziemy chodzić ścieżkami jego." Bo z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.

4 I będzie sędził narody, i wielu ludom będzie wymierzał sprawiedliwość. I przekują miecze swe na lemiesze, a włócznie swe na sierpy; nie podniesie miecza naród przeciw narodowi, ani nie będą więcej ćwiczyć się do boju.

2 SĄD BOŻY NAD PYCHĄ (2,5-22). Izraelici będą ukarani za naśladowanie pogan, w szczególności za bałwochwalstwo

(5-10). Wszystko, co się wynosi, będzie poniżone (11-19)

.Zawstydzienie bałwochwalców (20-22).

5 Domu Jakuba, pójďte, a chodźmy w światłości Pańskiej!

6 Albowiem porzuciłeś twój lud, dom Jakuba, gdyż pełni są jak przedtem, i mieli wieszczków jak Filistyni, i z dziećmi obcymi się połączyli.

7 Napełniła się ziemia srebrem i złotem, i nie ma końca skarbowi jego;

8 i napełniła się ziemia jego końmi, i nie ma liczby wozów jego I napełniła się ziemia jego bałwanami: kłaniali się dziełu rąk swoich,

9 które uczyniły palce ich. I kłaniał się człowiek, i uniżał się mąż; przeto nie odpuszczaj im!

10 Wejdz w skałę i skryj się w wykopanej ziemi przed obliczem strachu Pańskiego i przed jasnością majestatu jego!-

11 Wyniosłe oczy człowieka są poniżone i nachylona będzie wyniosłość mężów, a sam Pan wywyższy się w ów dzień.

12 Bo dzień Pana zastępów na każdego pysznego i wysokiego i na każdego hardego, i poniżony będzie;

13 i na wszystkie cedry Libanu wysokie i wyniosłe, i na wszystkie dęby Basanu,

14 i na wszystkie góry wysokie,

15 i na wszystkie pagórki wyniosłe, i na każdą wieżę wysoką, i na każdy mur obronny,

16 i na wszystkie okręty Tarsisu, i na wszystko, co jest piękne ku widzeniu.

17 I będzie nachylona wyniosłość ludzi, i unizona będzie wysokość mężów, a Pan sam wywyższy się w ów dzień.

18 A bałwany do szczytu będą pokruszone.

19 I wejdą w jaskinie skalne i do przepaści ziemi przed obliczem strachu Pańskiego i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby ukarać ziemię.

20-W ów dzień porzuci człowiek swe bałwany ze srebra i wyobrażenia swe ze złota, które był sobie sprawił, aby się im kłaniać, krety i nietoperze.

21 I wejdzie w rozpadliny skalne i w szczeliny kamienne przed obliczem strachu Pana i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby karać ziemię.

22 A tak dajcie pokój człowiekowi, którego dech jest w nozdrzach jego, bo poczytany jest on za wysokiego.

3. SĄD NAD JUDĄ I NAD JEGO KSIĄŻĘTAMI (3,1-15). Ogołocone ze wszystkich podstaw porządku społecznego i politycznego (1-3), Juda i Jeruzalem ulegną anarchii (4-7) i będą doprowadzone do upadku za swoje grzechy (8-12). W szczególności przełożeni ludu będą ukarani (13-15).

3

1 Albowiem oto panujący, Pan zastępów, usunie z Jeruzalem i z Judy dużego i mocnego, wszelkie posilenie chleba i wszelkie posilenie wody;

2 mocnego i wojownika, sędziego i proroka, i wieszczka, i starca;

3 przełożonego nad pięćdziesięcioma i człowieka poważanego, i radcę, i mądrego budowniczego, i roztropnego w mowach tajemnych.

4 I dam im dzieci za książąt, a zniewieściami panować im będą.

5 A rzuci się lud, mąż na męża i każdy na bliźniego swego; powstanie chłopię na starca, a wzgardzony na poważanego.

6 Bo ujmie mąż brata swego, domownika ojca swego: "Masz odzienie, bądź księżciem naszym, a to rumowisko niech będzie pod ręką twoją!

7 " Odpowie dnia tego mówiąc: "Nie jestem lekarzem, i w domu moim nie ma chleba ani odzienia, nie ustanawiajcie mnie księżciem nad ludem!"

8 Bo się wali Jeruzalem, a Juda upadł, gdyż język ich i wynalazki ich są przeciw Panu, aby drażnili oczy majestatu jego.

9 Poznanie oblicza ich odpowiedziało im, a grzech swój jak Sodoma opowiadali a nie taili. Biada duszy ich! bo im oddano zło.

10 Powiedzcie sprawiedliwemu, że dobrze, gdyż owoce wynalazków swoich pożywać będzie.

11 Biada bezbożnemu na złe! albowiem stanie mu się odpłata rąk jego.

12 Lud mój ciemiejczy jego złupili, a niewiasty panowały nad nimi. Ludu mój, którzy cię błogosławionym zowią, ci cię zwodzą, a drogę kroków twoich rozkopują.

13 Stoi Pan na sąd, a stoi, aby sądzić narody.

14 Pan na sąd przyjdzie ze starszymi ludu swego i z księżtami jego, boście wy spaśli winnicę, a łup z ubożego jest w domu waszym!

15 Czemu uciskacie lud mój, a oblicza ubogich miecie? mówi Pan, Bóg zastępów.

4. SĄD NAD PRZEPYCHEM NIEWIAST JUDZKICH (3,16-4,1). Ich pycha będzie ukarana (3,16-17); będą pozbawione swych ozdób i poniżone (18-24), a wskutek wyludnienia nie znajdą mężów (3,25-4,1).

16 I rzekł Pan: "Przeto, że się wyniosły córki syjońskie, a chodziły wyciągnawszy szyję, i pomrugując oczyma chodziły i płały, chodziły nogami swymi i wyniosłym krokiem postępowały:

17 obłysi Pan wierzch głowy córek syjońskich i Pan włosy ich obnaży.

18"-Owego dnia odejmie Pan ozdobę trzewików i półksiężyce,

19 i łańcuchy, i naszyjniki, i naramienniki,

20 i czepek, i przedzielnice, i nagolennice, i łańcuszki, i pudełka z wonnościami, i nausznice, i pierścionki,

21 i drogie kamienie na czole wiszące,

22 i szaty odmienne, i płaszczyki, i rańtuszeki,

23 i szpilki, i zwierciadła, i rąbeczki,

24 i przepaski, i letniki. I będzie zamiast wdzięcznej woni smród, zamiast paska powrózek, zamiast kędzierzawych włosów łysina, a zamiast koszulki włosienica.

25.Co piękniejsi też mężowie twoi od miecza polegna, a mocarze twoi w bitwie.

26 I zasmuca się, i płakać będą bramy jej, i spustoszona na ziemi siedzieć będzie.

4

1 I uchwyci siedem niewiast męża jednego w ów dzień mówiąc:

"Chleb swój jeść będziemy i odzieniem swym przyodziewać się będziemy, tylko niech będzie nazwane imię twoje nad nami, odejmij sromotę naszą!"

5. CHWAŁA SYJONU OCZYSZCZONEGO (4,2-6). Plód Pański będzie w chwale (2) i resztki Syjonu święte (3), bo po oczyszczeniu Jeruzolimy przez sąd (4) obłok obecności Pańskiej i obrony unosić się będzie nad całym Syjonem (5-6).

2 W ów dzień będzie plód Pański w wielmożności i chwale, a owoc ziemi wyniosły, i radość tym, którzy będą zbawieni z Izraela.

3 I będzie: wszelki, który pozostanie w Syjonie, i kto się ostoï w Jeruzalem, świętym go nazwą, każdego, który jest zapisany na życie w Jeruzalem.

4 Gdy obmyje Pan plugastwa córek Syjonu, a krew Jeruzalem wymyje spośród niego w duchu sądu i w duchu zapalenia,

5 stworzy Pan nad wszystkim miejscem góry Syjon i gdzie wzywany był, obłok we dnie a dym i światło ognia palącego w nocy, bo nad wszystką chwałą będzie osłona.

6 I będzie przybytek na zasłonę we dnie od gorąca, a na ubezpieczenie i na skrycie od wichru i od deszczu.

6. PRZYPOWIEŚĆ O WINNICY, SZEŚĆ "BIADA" (5,1-30). *Troska o winnicę i zawód (1-2); jej ukaranie (3-6). Zastosowanie ogólne do ludu izraelskiego (7). Sześć "biada": bogaczom nienasyconym (8-10) ; zbytkującym (11-17); zuchwałym (18-19); wywracającym zasady moralne (20); zarożumiałym (21); sędziom niesprawiedliwym (22-23). Wstępna kara (24-25). Najazd asyryjski (26-30).*

5

1 Zaśpiewam miłemu memu piosnkę stryjecznego brata mego o winnicy jego: Winnicę nabył mój miły na rogu, synu oliwy.

2 I ogroził ją, i wybrał z niej kamienie, i zasadził ją latoroślą wyborną, i zbudował wieżę wpośród niej, i sprawił w niej prasę, i czekał, aby zrodziła jagody winne, ale zrodziła agrest.

3 Teraz tedy, obywatele jerozolimscy i mężowie judzcy, rozsądźcie między mną a winnicą moją.

4 Co jest, co więcej miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczynilem jej ? Czemuż, gdy czekałem, aby zrodziła jagody winne, zrodziła agrest?

5 A teraz ukazę wam, co ja uczynię winnicy mojej: rozbiorę płot jej i będzie na rozchwycenie ; rozerwę parkan jej i będzie na podeptanie.

6 I zostawię ją pustą; nie będą jej obrzynać ani kopać, i porośnie tarnią i cierniem, a obłokom przykażę, aby na nią deszczu nie spuszczały.

7 Bo winnicą Pana zastępów jest dom Izraelów, a mąż Judy latoroślą jego rozkoszną; i czekałem, żeby czynił sąd, a oto nieprawość, i krzyk zamiast sprawiedliwości.

8 Biada wam, którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli aż do samej granicy miejsca! Czyż wy sami mieszkacie wpośród ziemi?

9 W uszach moich to jest, mówi Pan zastępów: "Zaprawdę wiele domów wielkich i ozdobnych będzie spustoszonych, bez mieszkańców.

10 Albowiem dziesięć morgów winnicy da łagwicę jedną, a trzydzieści korców nasienia da trzy korce.

11 "-Biada wam, którzy wstajecie rano, aby się oddawać opilstwu i pić aż do wieczora, aby się winem rozpalać.

12 Cytra i lutnia, I bęben, i piszczałka, i wino na biesiadach waszych, a na sprawę Pańską nie patrzycie i na dzieła rąk Jego nie zważacie.

13 Przeto w niewolę zawiedziony jest lud mój, gdyż nie miał umiejętności, i dostojni jego poginęli z głodu, a pospólstwo jego wyszło od pragnienia.

14 Przeto rozszerzyła otchłań duszę swoją i rozwarła paszczę swą bez żadnego końca; i zstąpią mocarze jego i pospólstwo jego, i dostojni a sławni jego do niej.

15 I nachylony będzie człowiek, i poniżony będzie mąż, a oczy wyniosłych będą spuszczone.

16 A Pan zastępów wywyższy się w sądzie, i Bóg święty uświęci się w sprawiedliwości.

17 I będą się paść baranki według porządku swego, a pustynie, w urodzaj obrócone, będą jeść przychodnie.

18 Biada wam, którzy ciągniecie nieprawość powrózkami marności, a grzech jak powróż wozowy.

19 Którzy mówicie: "Niech się spieszy i niech rychło przyjdzie dzieło Jego, abyśmy oglądali; niech się przybliży i niech przyjdzie zamysł Świętego Izraelowego, a poznamy go!"

20 Biada wam którzy nazywacie złe dobrym, a dobre złym; zamieniacie ciemność na światłość, a światłość na ciemność; zamieniacie gorzkie na słodkie, a słodkie na gorzkie!

21 Biada wam, którzy jesteście mądrymi w oczach waszych i sami przed sobą roztropnymi !

22 Biada wam, którzy jesteście mocnymi w picu wina, i mężami dzielnymi w mieszaniu opilstwa;

23 którzy uniewinniacie bezbożnego za podarki, a sprawiedliwość sprawiedliwego odejmujecie od niego!

24 Przeto jak pądzierze język ognia pożera i żar płomienia wypala, tak korzeń ich jak popiół będzie, a płód ich jak proch w górę uleci ; bo odrzucili zakon Pana zastępów, a słowom Świętego Izraelowego bluźnili.

25 Dlatego zapalczywość Pańska rozgniewała się na lud Jego, i wyciągnął nań rękę swoją i poraził go; i wzruszyły się góry, i były trupy ich jako gnój po ulicach. W tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość Jego, ale jeszcze ręka Jego wyciągnięta.

26 I podniesie chorągiew między narodami odległymi, i zawisnie nań z krańców ziemi, a oto z pośpiechem prędko przyjdzie.

27 Nie ma w nim ustającego ani strudzonego; nie będzie drzemał ani spał, ani nie będzie rozwiązany pas biodr jego, ani się nie rozerwie rzemyk obuwia jego.

28 Strzały jego ostre i wszystkie łuki jego naciągnięte. Kopyta koni jego jak krzemień, a koła jego jak nawałność burzy.

29 Ryk jego jak ryk lwa, będzie ryczał jak lwie szczenięta; i będzie zgrzytał, a będzie łup trzymał; i pochwyci, a nie będzie, kto by wyrwał.

30 I zaszum nad nim dnia owego jak szum morski. Spojrzymy na ziemię, a oto ciemności ucisku, i światłość zaćmiła się we mgle jego.

DZIAŁ II: POWOŁANIE IZAJASZA. (6,1-13)

Majestatyczne objawienie się Boga (1-4). Przerazenie proroka i jego oczyszczenie (5-7). Otrzymuje poselstwo do Izraela, którego wynikiem będzie zatwardzałość serca i kara wyniszczenia z zachowaniem tylko świętego szczątku (8-13).

6

1 Roku, którego umarł król Ozjasz, widziałem Pana, siedzącego na stolicy wysokiej i wyniosłej, a to, co pod nim było, napępniało kościół.

2 Serafini stali nad nim; sześć skrzydeł miał jeden i sześć skrzydeł drugi: dwoma zakrywali oblicze jego, a dwoma zakrywali nogi jego, a dwoma latali.

3 I wołali jeden do drugiego, i mówili: "Święty, święty, święty Pan, Bóg zastępów! pełna jest wszystka ziemia chwały jego "

4 I poruszyły się naprożniki z zawiasami od głosu wołającego, a dom napęlniony został dymem.

5 I rzekłem: "Biada mnie, że milczałem! bo mężem mającym wargi plugawe jestem, i wpośród ludu plugawe wargi mającego mieszkam, a Króla, Pana zastępów widziałem oczyma swymi."

6 I przyleciał do mnie jeden z serafinów, a w ręce jego kamyk, który był wziął kleszczami z ołtarza.

7 I dotknął się ust moich, i rzekł: "Oto się to dotknęło warg twoich, i odejdzie nieprawość twoja, a grzech twój będzie oczyszczony."

8 I usłyszałem głos Pana mówiącego: "Kogo poślę? i kto nam pójdzie?" i rzekłem: "Otom ja, poślij mię !"

9 I rzekł: "Idź, a powiesz ludowi temu: Słuchajcie, słuchając, a nie rozumiejcie, i oglądajcie widzenie, a nie poznajcie.

10 Zaślepi serce ludu tego, a uszy jego obciąż i oczy jego zawrzyj, aby snadź nie widział oczyma swymi i uszy swymi nie słyszał, a sercem swym nie rozumiał, i aby się nie nawrócił, i bym go nie uzdrowił."

11 I rzekłem: "Dokąd że, Panie?" I rzekł: "Aż będą spustoszone miasta i bez mieszkańców, a domy bez człowieka, a ziemia zostanie pusta.

12 I daleko zapędzi Pan ludzi i rozmnoży się ta, która była pusta wpośród ziemi.

13 A jeszcze w niej dziesiąta część, a wróci się i będzie na pokaz jak terebint, jak dąb, który rozpuszcza gałęzie swoje; nasieniem świętym będzie to, co się w niej ostoi."

DZIAŁ III: KSIĘGA EMANUELA. (7,1-12,6)

1. ZNAK EMANUELA (7,1-25). Groźba najazdu syroefraimskiego strachem przejmuje króla Achaza i lud (1-2). Izajasz stara się go uspokoić i skłonić do ufności w Boga (3-9) Królowi wzbraniającemu się zapowiada znak dziewicy-matki i Emanuela, połączony z groźbą dla domu Dawidowego (10-17). Zniszczenie, jakie przyniesie najazd asyryjski (18-25).

7

1 I stało się za dni Achaza, syna Joatana, syna Ozjasza, króla judzkiego, przyciągnął Rasyn, król syryjski, i Faceasz, syn Romeliasza, król izraelski, do Jeruzalem, aby walczyć przeciwko niemu, i nie mogli go pokonać.

2 I dano znać domowi Dawidowemu mówiąc: "Zatrzymała się Syriaw Efraimie." I poruszyło się serce jego i serce ludu jego, jak poruszają się drzewa leśne od wiatru.

3 I rzekł Pan do Izajasza: "Wyjdź naprzeciw Achaza, ty i syn twój, który pozostał Jasub, do końca rur sadzawki wyższej na drodze roli farbiarzowej.

4 I rzeczesz do niego: Patrz, abyś milczał! Nie bój się, a serce twoje niech się nie lęka dwu niedopałków tych kurzących się głowien, wobec popędliwości gniewu Rasyna, króla syryjskiego, 5 i syna Romeliasza, dlatego że uradziła przeciw tobie zła Syria, Efraim i syn Romeliasza mówiąc:

6 Pociągnijmy do Judy a wzbudźmy go, i oderwiemy go do nas, i ustanówmy królem w pośrodku niego syna Tabeła.

7 To mówi Pan Bóg: "Nie stanie się ani tego nie będzie.

8 Ale głową Syrii Damaszek, a głową Damaszkum Raszyn; i jeszcze sześćdziesiąt pięć lat, a przestanie Efraim być ludem.

9 A głową Efraima Samaria, a głową Samarii syn Romeliasza. Jeśli wierzyć nie będziecie, nie ostoicie się!"

10 I rzekł Pan jeszcze do Achaza mówiąc:

11 "Żądaj sobie znaku od Pana, Boga twego, w głębi otchłani albo na wysokości w górze "

12 I rzekł Achaz: "Nie będę prosił i nie będę kusił Pana."

13 I rzekł: "Słuchajcież tedy, domu Dawida! Czyż wam nie dosyć uprzykrzać się ludziom, iż się uprzykrzacie i Bogu mojemu?"

14 Przeto sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna i nazwą imię jego Emanuel.

15 Masło i miód jeść będzie, aby umiał odrzucać złe i obierać dobre.

16 Bo pierwaj nim będzie dzieć umiał odrzucać złe i obierać dobre, będzie opuszczona ziemia, którą się ty brzydzisz dla dwu królów jej.

17 Przywiedzie Pan na ciebie i na lud twój i na dom ojca twego dni, jakie nie przyszły od dni, w których odstąpił Efraim od Judy, z królem asyryjskim.

18 I będzie dnia owego: zaświeśnie Pan na muchę, która jest na końcu rzek egipskich, i na pszczołę, która jest w ziemi Assur;

19 i przyjdą, i spoczną wszystkie nad potokami dolin

i w rozpadlinach skał, i we wszystkich zaroślach, i po wszystkich jamach.

20 Owego dnia ogoli Pan brzytwą najętą, tymi, którzy są za rzeką, królem asyryjskim, głowę i włosy na nogach i wszystką brodę.

21 I będzie dnia owego: będzie chował człowiek krowę z bydła i dwie owce,

22 a dla obfitości mleka będzie jadł masło; bo masło

i miód będzie jadł każdy, który pozostanie wpośród ziemi.

23 I będzie dnia owego: każde miejsce, na którym było tysiąc winnych szczepów za tysiąc srebrników, obróci się w ciernie i w tarnie.

24 Ze strzałami i z łukiem będą tam wchodzić, bo tarń i ciernie będą po wszystkiej ziemi.

25 A o wszystkie góry, które motyką będą kopane, nie przyjdzie tam strach przed cierniami i tarnią, i będą na pastwisko dla wołów i na podeptanie przez bydło."

2. DWA ZNAKI ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ UPADKU DAMASZKU I SAMARII (8,1-4).

8

1 I rzekł Pan do mnie: "Weźmij sobie księgę wielką, a napisz na niej pismem człowieczym: Prędko łupy zdzieraj, rychło bierz zdobycz."

2 I wzięłem sobie świadków wiernych, Uriasza kapłana i Zachariasza, syna Barachiasza.

3 I przystąpiłem do prorokini, i poczęła i porodziła syna. I rzekł Pan do mnie: "Nazwij imię jego: Spiesz się łupy zdzierać, kwap się brać zdobycz."

4 Albowiem pierwaj niżli dzieć będzie umiał nazywać ojca swego i matkę swoją, będzie zabrana moc Damaszkum i łupy Samarii przed królem asyryjskim."

3. *SĄD ZA NIEWIARĘ JUDY (8,5-22). Za niewiarę ludu wobec Pana potęga asyryjska zaleje Judę (5-8), i tylko Emanuel obroni go przed całkowitą zagładą (9-10). Prawdziwe niebezpieczeństwo nie od obcych narodów grozi, lecz od Pana (11-16). Prorok chce pokładać nadzieję w Panu, pewny, że jego zapowiedzi się spełnią (17-18); kto zaś polega na wróżbiarstwie, dla tego jest tylko ciemność i rozpacz (20-22).*

5 I znowu odezwał się Pan jeszcze do mnie mówiąc:

6 "Za to, iż ten lud wzgardził wodami Siloe, które płyną cicho, a przyjął raczej Raszyna i syna Romeliasza,

7 przeto oto Pan przywiedzie na nich wody Rzeki gwałtowne i mnogie króla asyryjskiego i wszystką chwałę jego; i wstąpi na wszystkie strumienie jego i popłynie nad wszystkimi brzegami jego,

8 i przejdzie przez Judę wzbierając i idąc, aż do szyi dojdzie ; a rozpostarcie skrzydeł jego napełni szerokość ziemi twojej, o Emanuelu!

9 Zgromadźcie się, narody, a będziecie zwyciężone! Słuchajcie wszystkie dalekie ziemie: wzmacniajcie się, a będziecie zwyciężone; przepaszcie się, a będziecie zwyciężone !

10 Wejdźcie w radę, a będzie rozerwana; mówcie słowo, a nie stanie się: bo z nami Bóg !

11 Albowiem to Pan mówi do mnie, gdy mocną ręką wyćwiczył mię, abym nie chodził drogą ludu tego, mówiąc:
 12 Nie mówcie: "Sprzysiężenie," bo wszystko, co ten lud mówi, jest sprzysiężeniem; a postrachu jego nie strachajcie się ani się lękajcie.
 13 Pana zastępów, tego za świętego miejcie, ten strachem waszym i ten bojaźnią waszą!
 14 I będzie wam poświęceniem, a kamieniem obrażenia i opoką zgorszenia dwom domom izraelskim, sidłem i upadkiem mieszkańcom jerozolimskim.
 15 I potknie się z nich bardzo wielu, i powalą się, i starci będą, i usidleni i pojmani będą.
 16 Zwiąż świadectwo, zapieczętuj zakon między uczniami moimi!
 17 A wyglądać będę Pana, który zakrył oblicze swe od domu Jakubowego, i będę go oczekiwał.
 18 Oto ja i dzieci moje, które mi dał Pan, jesteśmy na znak i na cud w Izraelu od Pana zastępów, który mieszka na górze Syjon. 19 A gdy odezwą się do was: Pytajcie się wróżbitów i wieszczków, którzy mruczą w czarowaniu swoim, czy naród nie będzie się pytał Boga swego? O żywych od umarłych?
 20 Do zakonu raczej i do świadectwa! A jeśli nie powiedzą według słowa tego, nie będą mieć jutrzennej światłości.
 21 I przejdzie przez nią, powali się i łaknąć będzie; a gdy będzie łaknął, będzie się gniewał i będzie przeklinał króla swego i Boga swego, i będzie w górę spoglądał,
 22 i na ziemię patrzeć będzie, a oto ucisk i ciemność, rozerwanie i ściśnienie i mrok ściągający, a nie będzie mógł odlecieć z ucisku swego.

4. ŚWIATŁOŚĆ CZASÓW MESJAŃSKICH; KSIĄŻĘ POKOJU (9,1-7). Światło i radość zapanują nad poniżonym przedtem krajem (1-3); żaden ślad wojny i niewoli nie pozostanie (4-5). Narodzi się bowiem Maluczki, który królestwo Dawidowe i pokój utwierdzi (6-7).

9

1 Pierwszego czasu poniżona była ziemia Zabulon i ziemia Neftali; a na ostatek chwałą okryta jest droga morską za Jordanem w Galilei pogańskiej.
 2 Lud, który chodził w ciemności, ujrzał światłość wielką; mieszkającym w krainie cienia śmierci, światłość im wzeszła.
 3 Rozmnożyłeś naród a nie uczyniłeś wielkiego wesela; będą się weselić przed tobą jak ci, którzy się weselą we żniwa, jak się radują zwycięzcy dostawszy zdobycz, gdy się dzielą łupami.
 4 Albowiem jarzmo ciężaru jego i łaskę ramienia jego berło ciemieży jego zwyciężyłeś jak w dzień Madiana.
 5 Bo wszelkie gwałtowne złupienie z trwogą i odzienie, we krwi uwalane, będzie na spalenie i strawą ognia.
 6 Albowiem Maluczki narodził się nam, i Syn jest nam dany; i stało się panowanie na ramieniu jego, i nazwą imię jego: "Przedziwny, Radny, Bóg, Mocny, Ojciec przyszłego wieku, Książę pokoju"
 7 Rozmnożone będzie panowanie jego, a pokoju nie będzie końca; na stolicy Dawidowej i na królestwie jego siedzieć będzie, aby je utwierdził i umocnił w sądzie i w sprawiedliwości odtąd i aż na wieki. Zawistna miłość Pana zastępów uczyni to.

5. RĘKA BOŻA WYCIĄGNIĘTA NAD EFRAIMEM (9,8 -10,4). Dla swej pychy Efraim będzie wydany w ręce nieprzyjaciół (9,8-12). Wszyscy będą ukarani, bo wszyscy zgrzeszyli (13-17). Walki bratobójcze (18-21). Szczególne przekleństwo na niesprawiedliwych rządców narodu (10,1-4).

8 Słowo posłał Pan do Jakuba, i padło w Izraelu.

9 I będzie wiedział wszystek lud Efraima i mieszkający w Samarii, w pysze i w wyniosłości serca mówiący:
 10 "Cegły upadły, ale kwadratowym kamieniem budować będziemy; płonne figi porabiali, ale na cedry odmienimy."
 11 I podniesie Pan nieprzyjaciół Rasyna nań, a przeciwników jego w trwogę obróci,
 12 Syrię od wschodu, a Filistynów od zachodu, i pożrą Izraela całą gębą. Z tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka Jego wyciągnięta.
 13 A lud nie nawrócił się do tego, który go karał, i Pana zastępów nie szukali.
 14 I zgubi Pan z Izraela głowę i ogon, nakrzywiającego i powściągającego, dnia jednego.
 15 Starzec i dostojnik, ten jest głową, a prorok nauczający kłamstwa, ten jest ogonem.
 16 I będą ci, którzy pobbłają ludowi temu, zwodzicielami, a ci, którym pobbłają, będą na szyję zrzućeni.

17 Dlatego z młodzieńców jego nie będzie się Pan weselił, i nie zmiłuje się nad sierotami i nad wdowami jego; bo każdy jest obłudnikiem i występny, a każde usta mówiły głupstwo. Z tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość Jego, ale jeszcze ręka Jego wyciągnięta.

18 Bo się zapaliła jak ogień bezbożność, tarń i ciernie pożre, a zapali się w gęstwie lasu, i będzie się kłębić potężnym dymem. 19 Dla gniewu Pana zastępów strwożyła się ziemia, i będzie lud jak pastwa ognia, mąż brata swego nie oszczędzi.

20 I ustąpi na prawą stronę, a łaknąć będzie; i jeść będzie na lewej, a nie naje się; każdy mięso ramienia swego pożerać będzie: Manasses Efraima, a Efraim Manassesa, ci razem przeciw Judzie.

21 Z tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość Jego, ale jeszcze ręka Jego wyciągnięta.

10

1 Biada tym, którzy ustanawiają prawa niesprawiedliwe, i piszącym, którzy niesprawiedliwość napisali,

2 aby uciskać w sądzie ubogich i gwałt zadawać sprawie uniżonych ludu mego; aby były wdowy łupem ich i aby odzierać sieroty.

3 Cóż uczynicie w dzień nawiedzenia i utrapienia, przychodzącego z daleka? do czyjego ratunku się uciekniecie? Gdzie zostawicie sławę waszą,

4 aby się nie zgarbić pod okowami i z pobitymi nie upaść? Z tym wszystkim nie odwróciła się zapalczywość Jego, ale jeszcze ręka Jego wyciągnięta.

6. PYCHA I KARA ASYRII (10,5-34). Assur w swej pysze nie pojmuje, że był narzędziem kary w rękach Bożych (5-7), lecz chelpiąc się ze swych poprzednich zwycięstw grozi Jerozolimie (8-11). Bóg rozgniewany na taką pychę (12-14), srogo ukarze Asyryjczyków (15-19). Resztki Izraela będą zachowane (20-23). Dlatego niech Izrael nie boi się Asyryjczyków (24-27). Armia asyryjska poniesie klęskę pod murami Jerozolimy (28-34).

5 Biada Assurowi! Różgą gniewu mego i kijem on jest, w ręce ich rozgniewanie moje.

6 Do narodu obłudnego pošlę go, i przeciw ludowi zapalczywości mojej wezwę go, aby pobrał łupy i rozchwytał zdobycz i podał go na zdeptanie jak błoto na ulicach.

7 Lecz on nie tak będzie mniemał, i serce jego nie tak będzie rozumiało; ale serce jego będzie myśleć o starciu i wytraceniu wielu narodów.

8 Bo rzeknie: "Czyż książęta moi wszyscy nie są królami?"

9 Czy nie jak Charkamis, tak Kalano? a jak Arfad, tak i Emat? czy nie jak Damaszek, tak i Samaria?

10 Jak dosięgła ręka moja królestw bałwanów, tak i bałwany ich z Jeruzalem i z Samarii.

11 Czyż, jak uczyniłem Samarii i bałwanom jej, nie uczynię podobnie Jeruzalem i bałwanom jego?"

12 I będzie: gdy dokona Pan wszystkich dzieł swoich na górze Syjon i w Jeruzalem, nawiedzę owoc wyniosłego serca króla Assuru i chwałę wyniosłości oczu jego.

13 Albowiem rzekł: "Mocą ręki mojej uczyniłem i mądrością moją wyrozumiałem; i zniosłem granice narodów, i złupiłem książąt ich, i straciłem jak mocarz wysoko siedzących.

14 I znalazła ręka moja siłę narodów jak gniazdo; a jak zbierają jaja opuszczone, tak ja zebrałem całą ziemię, a nie było, kto by ruszył piórem lub usta otworzył lub zawarczał "

15 Czyż się będzie przechwalać siekiera przeciw temu, kto nią rąbie? albo się podwyższy piła przeciw temu, który nią rżnie? Jak gdyby się podnosiła różga na tego, który ją podnosi, i gdyby się podnosił kij, który przecie jest drewnem.

16 Dlatego ześle panujący, Pan zastępów na tłustych jego suchoty, a pod sławą jego rozgorzeje jakby pożoga ognia.

17 I będzie światłość Izraelowa ogniem, a Święty jego płomieniem; i będą spalone i pożarte ciernie jego i tarnie dnia jednego.

18 A sława lasu jego i Karmelu jego, od duszy aż do ciała zniszczona będzie, i będzie tułaczem od strachu.

19 Reszta też drzew lasu jego dla małej liczby będzie mogła być zliczona i dziecię je spisze.

20 I będzie dnia owego: szczątek Izraela i ci, którzy uszli z domu Jakubowego, nie będą więcej polegać na tym, który ich bije; ale polegać będą na Panu, Świętym Izraelowym, w prawdzie.

21 Szczątek się nawróci, szczątek Jakuba, mówię, do Boga mocnego.

22 Bo choćby było ludu twego, Izraelu, jak piasku morskiego, szczątek nawróci się z niego, dokonanie skrócone wyleje sprawiedliwość.

23 Bo dokonanie i skrócenie uczyni Pan, Bóg zastępów, wśród wszystkich ziemi.

24 Przeto to mówi Pan, Bóg zastępów: Nie bój się ludu mój, mieszkańcu Syjonu, Assura; różgą cię zbije, a laskę swą podniesie na ciebie na drodze egipskiej.
 25 Bo jeszcze maluczko i trochę, a skończy się rozgniewanie i zapalczywość moja nad złością ich.
 26 I wzbudzi nań Pan zastępów bicz na kształt porażki Madiana na skale Oreb i różgi swej na morzu, i podniesie ją na drodze egipskiej.
 27 I będzie dnia owego: zdjęte będzie brzemie jego z ramienia twego i jarzmo jego z szyi twojej, i zginie jarzmo od oliwy.
 28 Przyjdzie na Ajat, przejdzie do Magron, u Machmas złoży tłumoki swoje.
 29 Przebiegli w lot: Gaba mieszkaniem naszym; zdumiała się Rama, Gabaat Saulowe uciekło.
 30 Wykrzykuj głosem twoim, córko Gallim! Uważaj, Laisa, ubożuchne Anatot!
 31 Wyprowadziła się Medemena; mieszkańcy Gabim, wzmacniajcie się!
 32 jeszcze dzień jest, że mogą stanąć w Nobe; będzie potrząsał ręką swoją ku górze córki Syjon, pagórkowi Jeruzalem.
 33 Oto panujący, Pan zastępów, stłucze łagwicę wśród strachu i wysocy wzrostem wycięci będą, a wyniośli będą poniżeni.
 34 I obalone będą gęstwy lasu żelazem, i Liban z wysokimi upadnie.

7. ODNOWIENIE LUDU BOŻEGO POD MESJASZEM Z RODU DAWIDA (11,1-12,6). Król z rodu Dawidowego, ubogacony darami ducha Pańskiego, będzie rządził z największą sprawiedliwością (11,1-5); owocem takich rządów będzie powszechny pokój (6-9). Narody pogańskie go uznają (10), a Izrael, wewnątrz pogodzony, zbierze się z rozproszenia (11-16). Dwie pieśni wybawionych: Pieśń dziękczynienia i ufności (12,1-2); pieśń powszechnej chwały Pana (3-6).

11

1 I wyjdzie różdżka z korzenia Jessego i kwiat z korzenia jego wyrośnie.
 2 I spocznie na nim duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch umiejętności i bogobojności,
 3 i napelni go duch bojaźni Pańskiej. Nie według widzenia oczu sądzić będzie ani według słyszenia uszu orzekać będzie;
 4 ale będzie sądził w sprawiedliwości ubogich i będzie orzekał w prawości za cichymi na ziemi; i uderzy ziemię różgą ust swoich, a duchem warg swoich zabije bezbożnika.
 5 I będzie sprawiedliwość pasem biodr jego, a wiara opasaniem nerek jego.
 6 Będzie mieszkał wilk z jagnięciem, a pard z kozłkiem legać będzie; cielę i lew i owca wspólnie mieszkać będą, a dziecię małe pędzić je będzie.
 7 Cielę i niedźwiedź będą się paść, razem legać będą dzieci ich, a lew jak wół plewy będzie jadał.
 8 I będzie igrało dzieciątko od piersi nad norą żmii, a odchowane dziecię do jamy bazyliuszka wpuści rękę swoją.
 9 Nie będą szkodzić ani zabijać po wszystkiej górze świętej mojej ; bo napelniona jest ziemia poznaniem Pana, jak wody morskie pokrywające.
 10 Owego dnia korzeń Jessego, który stoi na znak narodów, do niego narody modlić się będą, i będzie grób jego sławny.
 11 I będzie dnia owego: przyłoży Pan po wtóre rękę swą, aby posiąść ostatek ludu swego, który pozostawiony będzie od Asyryjczyków i od Egiptu, i od Petros, i od Etiopii i od Elamu, i od Sennaar, i od Emat, i od wysp morskich.
 12 I podniesie chorągiew między narodami, i zgromadzi wygnańców Izraela i rozproszonych Judy zbierze z czterech stron ziemi.
 13 I zniesiona będzie zawiść Efraima, a nieprzyjaciele Judy zginą; Efraim nie będzie zazdrościł Judzie, a Juda nie będzie walczył przeciw Efraimowi.
 14 I polecą na ramiona Filistynów przez morze, razem złupią synów Wschodu; Idumea i Moab przykazaniem rąk ich, a synowie Ammona posłuszni będą.
 15 I zniszczy Pan język morza Egipskiego, i podniesie rękę swą na rzekę w mocy tchnienia swego, i rozbije ją na siedem odnóg, tak iż przejdą przez nią obuci.
 16 I będzie droga pozostałemu ludowi memu, który zostawiony będzie od Asyryjczyków, jak była Izraelowi w ów dzień, którego wyszedł z ziemi Egipskiej.

12

1 I rzeczesz dnia owego: "Wysławiać cię będę, Panie, boś się rozgniewał na mnie ; odwróciła się zapalczywość twoja i pocieszyłeś mię.
 2 Oto Bóg zbawiciel mój, śmiało poczynać sobie będę, a nie zlekne się ; bo mocą moją i chwałą moją jest Pan, i stał mi się zbawieniem "
 3 Będziecie czerpać wody z radością ze źródeł zbawicielowych. I rzeczenie w ów dzień:
 4 "Wysławiajcie Pana i wzywajcie imienia jego, oznajmijcie między narodami dzieła jego; pamiętajcie, że wysokie jest imię jego.
 5 Śpiewajcie Panu, bo wielkie rzeczy uczynił; opowiadajcie to po wszystkiej ziemi!
 6 Wykrzykuj i chwal, mieszkanie Syjonu, bo wielki jest wpośród ciebie Święty izraelski !"

II. Mowy przeciw narodom pogańskim.

(13,1-23,28)

I. PRÓROCTWO PRZECIW BABILONOWI (13,1-14,23). Napis (13,1). Bóg zbiera wojsko dla pomszczenia się (2-5). Przerazenie, jakie wywołuje dzień Pański (6-13). Zdobycie Babilonu przez Medów (14-18). Opustoszenie miasta (19-22). Wybawienie Izraela (14,1-2). Pieśń triumfu nad królem babilońskim, zstępującym do otchłani (3-4a): radość całej ziemi z jego upadku (4b-8); spotkanie, zgotowane królowi przez otchlań (9-11); uderzające przeciwieństwo między jego pychą a obecnym poniżeniem (12-15); trup jego, pozbawiony pogrzebu, będzie wystawiony na zniewagi (16-19); jego potomstwo wyginie (20-21). Wyrok Boży na Babilon (22-23).

13

1 Brzemie Babilonu, które widział Izajasz syn Amosa.

2 Na górze ciemnej podnieście chorągiew, podwyższcie głos, podnieście rękę i niechaj wejdą w bramy księżęta.

3 Ja rozkazałem poświęconym moim i przyzwałem w gniewie moim mocarzów moich, radujących się w sławie mojej.

4 Głos zgrai na górach jak mnogiego ludu, głos dźwięku królów, narodów zgromadzonych ; Pan zastępów przykazał rycerstwu wojennemu,

5 przychodzącemu z ziemi dalekiej, z krańców nieba, Pan i narzędzia zapalczywości jego, aby zburzyć wszystką ziemię.

6 Wyjcie, bo blisko jest dzień Pański, jak spustoszenie od Pana przyjdzie.

7 Dlatego wszystkie ręce osłabną,

8 a każde serce ludzkie struchleje i skruszy się. Męki i boleści pochwyć, jak rodząca boleć będą. Każdy na bliźniego swego osłupiały spoglądać będzie, lica opalone oblicza ich.

9 Oto dzień Pański przyjdzie okrutny, pelen rozgniewania, gniewu i zapalczywości, aby obrócić ziemię w pustynię, a jej grzeszników z niej zetrzeć.

10 Bo gwiazdy niebieskie i jasność ich nie wypuszczą światła swego; zaćmiło się słońce na wschodzie i księżyc nie zaświeci światłem swoim.

11 I nawiedzę złości świata, a na bezbożnych nieprawość ich, i uczynię, że ustanie pycha niewiernych, a hardość mocarzów poniżę.

12 Droższy będzie mąż niżli złoto, i człowiek niżli najczystsze złoto.

13 Dlatego niebem zatrzęsę i poruszy się ziemia z miejsca swego dla zagniewania Pana zastępów i dla dnia gniewu zapalczywości jego.

14 I będzie jak sarna uciekająca i jak owca, a nie będzie, kto by zgromadził; każdy się obróci do ludu swego i każdy do ziemi swej ucieknie.

15 Każdy, którego znajdą, zabity będzie, i każdy, który nadejdzie, od miecza polegnie.

16 Działki ich poroztrącają przed ich oczyma, domy ich obrabują, a żony ich pogwałcą.

17 Oto ja pobudzę na nich Medów, którzy nie będą srebra szukać ani dbać o złoto,

18 ale strzałami działki postrzelają, a nad karmiącymi żywotami nie zlitują się, i synów oko ich nie oszczędzi.

19 I będzie Babilon ów, sławny wśród królestw, słynna duma Chaldejczyków, jak wyrwcone przez Pana

Sodoma i Gomora. 20 Nie będą w nim mieszkać aż do końca i nie zaludnią go od pokolenia w pokolenie, nie rozbije tam namiotów Arab i pasterze tam odpoczywać nie będą.

21 Ale się tam będą chować zwierzęta, i napełnią się domy ich smokami, i mieszkać tam będą strusie, a kosmacze tam skakać będą.

22 I będą się odzywać sowy w domach jego, a syreny w zborach rozkosznych.

14

1 Blisko jest, że przyjdzie czas jego, a dni jego nie odwloką się. Albowiem zlituje się Pan nad Jakubem i wybierze jeszcze z Izraela, i da im odpocząć na ziemi ich; przyłączy się do nich przychodzień i przystanie do domu Jakubowego.

2 I wezmą ich narody, i przywiodą ich na miejsce ich; i posiadzie ich dom izraelski na ziemi Pańskiej jako sługi i jako służebnice; i pojmą tych, którzy ich imali, i podbiją ciemieczców swoich.

3 I będzie dnia owego, gdy tobie Bóg da odpoczynek od pracy twojej i od drzenia twego i od niewoli ciężkiej, w której byłeś przedtem,

4 podejmiesz tę przypowieść przeciw królowi babilońskiemu i rzeczesz: "Jakże ustał ciemieczca, skończył się pobór?"

5 Złamał Pan kij bezbożnych,

6 łaskę panujących, bijącą ludzi w zagniewaniu plagą nieuleczalną, podbijającego narody w zapalczywości, prześladowającego okrutnie.

7 Odpoczęła i umilkła wszystka ziemia, uradowała się i uweseliła.

8 Jodły też rozweseliły się nad tobą i cedry libańskie: "Odkąd zasnąłeś, nikt nie wyciągnie, żeby nas ścinać."

9 Otczłan z głębi ruszyła na spotkanie przyjścia twego, wzbudził ci olbrzymów, wszyscy książęta ziemscy powstali ze stolic swoich, wszyscy książęta narodów.

10 Wszyscy odpowiedzą i rzekną tobie: "I ty zraniony jesteś jak i my, stałeś się nam podobnym!"

11 Strącona jest do otczłani pycha twoja, upadł trup twój; pod tobą pościelą mole, a przykryciem twoim będą robaki."

12 Jakżeś spadł z nieba, Lucyferze, któryś rano wschodził? Jak upadłeś na ziemię, któryś ranił narody?

13 Któryś mówił w sercu swoim "Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moją, usiądę na górze testamentu w stronach północnych.

14 Wzniosę się nad wysokość obłoków, będę podobny Najwyższemu."

15 Wszakże aż do otczłani strącony będziesz, w głębokość dołu.

16 Którzy cię ujrzą, nachylą się ku tobie i przypatrywać się będą: "Czyż ten to jest mąż, który trwożył ziemię, który trząsł królestwami?"

17 Który obrócił świat w pustynię i miasta jego rozwalił, więzniom swoim nie otworzył ciemnicy?

18 Wszyscy królowie narodów zasnęli w sławie każdy w domu swoim;

19 a ty wyrzucony jesteś z grobu twego jak latorośl nieużyteczna, splugawiony i zawinięty z tymi, którzy są mieczem pobici i zstąpili na dno dołu jako trup zgniły.

20 Nie będziesz miał towarzystwa ani z nimi nie będziesz pogrzebany, bo ty ziemię twoją zniszczyłeś, ty lud swój pomordowałeś; nie będzie wspomniane na wieki potomstwo złośliwych.

21 Przygotujcie synów jego na zabicie dla nieprawości ojców ich; nie powstaną ani nie odziedziczą ziemi, ani nie napełnią świata miastami."

22 I powstanę przeciw nim, mówi Pan zastępów, i zatracę imię Babilonu, i szczątek, i plód, i naród, mówi Pan.

23 A uczynię go dzierzawą jeża i kałużami wód, i wymiotę go miotłą wycierając, mówi Pan zastępów.

2. PROROCTWO PRZECIW ASYRII (14,24-27).

24 Przysiągł Pan zastępów mówiąc: „Zaprawdę tak będzie, jak umyśliłem;

25 i jak w myśli rozebrałem, tak się stanie: zetrę Asyryjczyka w ziemi mojej i na górach moich podepcę go; i odejdzie od nich jarzmo jego, a brzemię jego z ramienia ich zdjęte będzie.

26 Ta jest rada, którą umyśliłem na wszystką ziemię, i ta jest ręka wyciągnięta na wszystkie narody.

27 Bo Pan zastępów postanowił: a któż będzie mógł udaremnić? i ręka jego wyciągnięta: a któż ją odwróci?"

3. PROROCTWO PRZECIW FILISTYNOM (14,28-32).

28 Roku, którego umarł król Achaz, stało się to brzemię:

29 Nie wesel się ty, wszystka ziemia Filistyńska, że złamana jest różga tego, który cię bił; bo z korzenia węzowego wyjdzie bazyliszek, a plód jego pożerający ptaka.

30 I będą się paść pierworodni nędzarzów, i ubodzy bezpiecznie odpoczywać będą; a korzeń twój głodem wygubię i szczątki twe wybije.
31 Zawyj bramo, wołaj miasto! Porażona jest Filistea wszystka; bo od północy dym przyjdzie, a nie ma, kto by uszedł przed hufcem jego.
32 A co odpowiedzą posłom narodu? Że Pan założył Syjon, i w nim nadzieję mieć będą ubodzy ludu jego.

4. PROROCTWO PRZECIW MOABOWI (15,1-16,14). Zburzenie głównych miast, żalosna wieść biegnie ku północy (15,1-4); zropani zbiegowie przekraczają granicę Moabu (5-9). Poselstwo z Petry do Jerozolimy (16,1-2); prorok radzi dać przytułek zbiegom (3-5). Przyczyną klęski Moabu jest jego pycha (6). Prorok współczuje i płacze nad zniszczeniem kraju (7-11). Nic nie pomoże Moabowi uciekać się do swych bogów (12). Zastosowanie dawniej wygłoszonej przepowiedni do nowych okoliczności (13-14).

15

1 Brzemień Moabu. Że w nocy spustoszony został Ar Moab, umilkł; że w nocy zburzony został mur Moabu, umilkł.
2 Wstąpił Dom i Dibon na wyżyny płakać; nad Nabo i nad Medabą Moab zawył, na każdej głowie jego łysina i każda broda będzie ogolona.
3 Na rozstajach jego oblekli się w wory, na dachach jego i na ulicach jego wszelkie zawodzenie zeszło na płacz.
4 Będzie wołać Hesebon i Eleale, aż w Jasa usłyszany jest głos ich: dlatego zbrojni Moabu zawodzić będą, dusza jego zawodzić będzie sobie.
5 Serce moje do Moabu wołać będzie, zawory jego aż do Segoru, jałowicy trzecioletniej; bo wstępem Luit płacząc wstępować będzie, a na drodze Oronaim wołanie skruszenia podniosą.
6 Bo wody Nemrim będą obrócone w pustkowienie, gdyż uschła trawa, ustał urodzaj, zieleń wszelaka zginęła.
7 Według wielkości uczynków będzie nawiedzenie ich; do potoka wierzbowego powiodą ich.
8 Bo obeszło wołanie granicę Moabu, aż do Gallim zawodzenie jego, i aż do studni Elim krzyk jego.
9 Bo wody Dibonu napęliły się krwią; albowiem
położę na Dibon przydatki tym, którzy by uszli lwa z Moabu, i ostatkom ziemi.

16

1 Ześlij, Panie, baranka panującego ziemi, ze Skały pustyni do góry córki Syjońskiej.
2 I będzie: jak ptak uciekający i ptaszęta z gniazda wylatujące, tak będą córki Moabu w przeprawie przez Arnon.
3 Wejdz w radę, zbierz zgromadzenie, połów jako noc cień twój w południe, ukryj uciekających, a tułających się nie wydawaj!
4 Będą u ciebie mieszkac wygnańcy moi, dla Moabu bądź schronieniem przed pustoszycelem; bo się dokończył proch, skończył się nędznik, ustał, który deptał ziemię.
5 I zgotowana będzie w miłosierdziu stolica, a siądzie na niej w prawdzie w przybytku Dawidowym sądzący i szukający sądu i oddający prędko, co jest sprawiedliwego.
6 Słyszeliśmy pychę Moabu, pyszny jest bardzo: pycha jego i hardość jego i zagniewanie jego większe niż moc jego.
7 Dlatego zawodzić będzie Moab do Moabu, wszystek zawodzić będzie; tym, którzy się weselą z murów z cegły upalanej, opowiadajcie o plagach ich.
8 Albowiem przedmieścia Hesebonu są spustoszone, a winnice Sabamy panowie narodów wycięli; latorośle jego aż do Jazeru zaszły, błąkały się po puszczy; latorośle jego opuszczone są, przeszły morze.
9 Dlatego płakać będę płaczem Jazeru nad winnicą Sabamy, upoję się łzą moją, Hesebonie i Eleale, bo na zbieranie win twoich i na żniwo twoje okrzyk tłoczących przypadł.
10 I odjęte będzie wesele i radość z Karmelu, i w winnicach nie będzie się weselił ani wykrzykiwał; wina w prasie nie będzie deptał ten, który był zwykł deptać: odjąłem głos deptających.
11 Dlatego serce moje nad Moabem jak cytra brzmieć będzie, a wnętrzności moje nad murem z wypalanej cegły.
12 I będzie: gdy się pokaże, o co pracował Moab na wyżynach swoich, wejdzie do świątyni swojej, aby się modlić, a nic nie wskóra.
13 To jest słowo, które mówił Pan do Moabu od owego czasu;

14 a teraz rzekł Pan, mówiąc: "Za trzy lata, jak są lata najemnika, odjęta będzie sława Moabu nad wszystkim ludem wielkim, a zostanie mały i lichy i nieliczny."

5. PROROCTWO PRZECIW DAMASZKOWI I SAMARII (7,1-11). Damaszek będzie zburzony (1-3), a Efraim zniszczony (4-6) Owocem tego będzie powrót do Boga Izraelowego (7-8). Powodem klęski Efraima będzie jego niewierność wobec Boga (9-11)

17

1 Brzemień Damaszk. Oto Damaszek przestanie być miastem, a będzie jak kupa kamieni po obaleniu.

2 Opuszczone miasta Aroeru będą dla trzód; i będą tam legać, a nie będzie, kto by płoszył.

3 I ustanie pomoc od Efraima i królestwo od Damaszk; a ostatki Syrii będą jak sława synów Izraelowych, mówi Pan zastępów:

4 I będzie w ów dzień: umniejszona będzie sława Jakuba, a tłustość ciała jego wychudnie.

5 I będzie jak ten, który zbiera w żniwo, co zostaje a ramię jego kłosy zbierać będzie; i będzie jak szukający kłosów w dolinie Rafaim.

6 I zostanie w nim jak grono winne, i jak na otrzęsionej oliwie dwie albo trzy oliwki na wierzchu gałęzi, albo cztery albo pięć na szczycie jego jako owoc jego, mówi Pan, Bóg Izraelów.

7 W ów dzień zwróci się człowiek do Stworzyciela swego, i oczy jego na Świętego Izraelowego spoglądać będą;

8 a nie zwróci się do ołtarzów, które sprawiły ręce jego, i na to, co uczyniły palce jego, nie spojrzy, na gaje i na zbory.

9 W ów dzień będą miasta mocy jego pozostawione jak pługi i zboża, które były pozostawione przed synami izraelskimi, i będziesz pustą.

10 Ponieważ zapomniałeś Boga, zbawiciela twego, a nie wspomniałeś na mocnego pomocnika twego, przeto szczepić będziesz szczepienie wierne, i będziesz siała nasienie obce;

11 w dzień szczepienia twego płonne wino, a rano nasienie twe zakwitnie; odjęte jest żniwo w dzień dziedzictwa, a będzie ciężko boleć.

6. PROROCTWO PRZECIW ASYRYJCZYKOM (17,12-14).

12 Biada zgrai narodów mnogich jak mnóstwo morza szumiącego, a zgłęb tłumów jak szum wód wielkich!

13 Zaszumią narody jak szum wód wzbierających; i zgromi go, a ucieknie daleko, i będzie porwany jak proch na górach przed wiatrem, i jak tuman przed burzą.

14 Czasu wieczornego, a oto trwoga; a rano, i nie ostoi się. Ten jest dział tych, którzy nas pustoszyli, i los tych, którzy nas łupili.

7. ODPOWIEDŹ POSELSTWU ETIOPSKIEMU W JEROZOLIMIE (18,1-7). Prorok odsyła posłów z powrotem (1-3). Pan sam jeden wygubi Asyryjczyków (4-6). Etiopia w przyszłości nawróci się do Pana (7).

18

1 Biada ziemi, cymbałowi skrzydeł, która jest za rzekami etiopskimi,

2 która śle na morze posłów w naczyniach papirusowych po wodach. Idźcie, posłowie przodcy, do narodu rozerwanego i rozszarpanego, do ludu strasznego, po którym nie ma innego; do narodu czekającego i podeptanego, którego ziemię rzeki rozerwały.

3 Wszyscy mieszkańcy świata, którzy mieszkacie na ziemi, gdy podniosą chorągiew na górach, ujrzycie i dźwięk trąby usłyszycie.

4 Bo to mówi Pan do mnie: "Uspokoję się i patrzeć będę na miejscu moim, jak światło w południe jasne jest, a jak obłok rosisty we żniwa.

5 Bo przed żniwem wszystek okwitnął, i niedojrzała doskonałość rodzić będzie, i oberzną gałązki jego sierpami, a co zostanie, będzie odcięte i odrzucone;

6 a zostawione będzie razem ptactwu górnemu i zwierzętom ziemi; a przez wszystko lato będą na nim ptaki i wszystkie zwierzęta ziemi na nim zimować będą.

7 Wtenczas przyniesiony będzie dar Panu zastępów od ludu czekającego, czekającego i podeptanego, którego ziemię rozerwały rzeki, na miejsce imienia Pana zastępów, na górę Syjon.

9. PROROCTWO PRZECIW EGIPTOWI (19,1-25). Wojna domowa, a w następstwie tyrania władcy (1-4); wyschnięcie Nilu powodem ogólnej klęski (5-10). Bezradność mędrców (11-15). Zbawienne owoce tej kary: bojaźń Pana i ziemi judzkiej (16-17); nawrócenie się Egiptu do Pana (18-22); połączenie się Egipcjan, Asyryjczyków i Izraela w służbie Pana (23-25).

19

1 Brzemie Egiptu. Oto Pan wsiądzie na obłok lekki i wejdzie do Egiptu, i poruszą się bałwany egipskie od oblicza jego, i serce Egiptu omdleje w nim.

2 I puszcze Egipcjan przeciw Egipcjanom, i będzie walczył mąż z bratem i mąż z przyjacielem swoim, miasto z miastem, królestwo z królestwem.

3 I rozerwie się duch Egiptu we wnętrznościach jego, a radę jego zniweczę, i będą się pytać bałwanów swych i wieszczków swych, i wróżbitów, i wróżków.

4 I podam Egipt w ręce panów okrutnych, a król mocny będzie panował nad nimi, mówi Pan, Bóg zastępów.

5 I wyschnie woda z morza, a rzeka ustanie i wyschnie.

6 I ustaną rzeki, zniszczą i powysychają potoki przekopów, trzcina i sitowie powędnie;

7 obnaży się łóżysko potoku od źródła swego, i każde, co było zasiane w wilgoci, uschnie, zwiędnie i nie będzie.

8 I zasmucą się rybacy, i płakać będą wszyscy, którzy rzucają do rzeki wędę, a ci, którzy rozciągają sieć po wodzie, omdleją.

9 Zawstydzą się ci, którzy obrabiali len, którzy czesali i tkali delikatne rzeczy.

10 I nawodnienia jego zanikną, wszyscy, którzy zakładali sadzawki na łowienie ryb.

11 Głupi książęta tanejscy, mądrzy doradcy faraonowi dali radę niemądrą. Jakże rzeczenie Faraonowi: "Synem mądrych jestem, synem królów starodawnych?"

12 Gdzież teraz są mędrcy twoi? Niech ci oznajmią i wskażą, co umyślił Pan zastępów o Egipcie!

13 Zgłupieli książęta tanejscy, uschli książęta memfijscy, zwiedli Egipt, węgiel ludów jego.

14 Pan wmieszał w pośrodek niego ducha zawrotu i zawiedli w błąd Egipt w każdej sprawie jego, jak błądzi pijany i zwracający. 15 I nie będzie w Egipcie uczynku, który by uczynił głowę i ogon, zakrzywiającego i powściągającego.

16 W ów dzień będzie Egipt jak niewiasty, i zdumieją się, i będą się bać przed ruchem ręki Pana zastępów, którą on będzie ruszał nad nim.

17 I będzie ziemia Judzka dla Egiptu postrachem, każdy, kto ją wspomni, będzie się lękał rady Pana zastępów, którą on przeciw niemu umyślił.

18 W ów dzień będzie pięć miast w ziemi Egipskiej, które będą mówić językiem chananejskim i przysięgać przez Pana zastępów; jedno będą zwać Miastem Słońca.

19 W ów dzień będzie ołtarz Pański wpośród ziemi Egipskiej, a słup Pański blisko granicy jej będzie

20 na znak i świadectwo Panu zastępów w ziemi Egipskiej. Bo wołać będą do Pana przed trapiącym, i pošle im zbawiciela i obrońcę, który ich wybawi.

21 I poznają Pana w Egipcie, i poznają Egipcjanie Pana w ów dzień, i będą go czcić ofiarami i darami, i będą składać śluby Panu, i oddadzą.

22 I skarże Pan Egipt karą, i uzdrowi jego, i nawróci się do Pana, i da im się ubłagać, i uleczy ich.

23 W ów dzień będzie droga z Egiptu do Asyryjczyków, i wejdzie Asyryjczyk do Egiptu, a Egipcjanin do Asyryjczyków, i będą służyć Egipcjanie Assurowi.

24 W ów dzień będzie Izrael trzecim z Egipcjaninem i Asyryjczykiem, błogosławieństwem wpośród ziemi,

25 którą błogosławił Pan zastępów mówiąc: "Błogosławiony lud mój egipski dziełem rąk moich Asyryjczycy, a dziedzictwem moim jest Izrael."

9. OPARCIE O EGIPT I ETIOPIĘ JEST ZAWODNE (20,1-6). Czynność symboliczna proroka (1-2). Jej wyjaśnienie: mieszkańcy Egiptu i Etiopii będą uprowadzeni w niewolę (3-4). Ci, którzy u nich szukali oparcia, będą zawstydzeni (5-6).

20

1 Roku, którego wszedł Tartan do Azotu, gdy go był posłał

Sargon, król asyryjski, i walczył przeciw Azotowi,

2 i zdobył go, natenczas odezwał się Pan przez Izajasza, syna Amosa, mówiąc: "Idź, a rozwiąż wór z bioder twoich i zzuń obuwie twe z nóg twoich!" I uczynił tak, chodząc nago i boso.

3 I rzekł Pan: "Jak chodził sługa mój Izajasz nago i boso, trzechetni znak i cud będzie nad Egiptem i nad Etiopią;
4 tak zapędzi król asyryjski pojmanie egipskie i przesiedlenie etiopskie, młodych i starych, nagich i bosych, i z odkrytymi grzbietami na hańbę Egipcjom.
5 I zleknią się, i wstydić się będą za Etiopie, nadzieję swoją, i za Egipt, chwałę swoją.
6 I powie mieszkaniec wyspy tej w ów dzień: „Oto ci byli nadzieją naszą, do których uciekliśmy się o pomoc, aby nas wybawili od króla asyryjskiego! A jakżeż my będziemy ujsc mogli ?"

10. PROROCTWO PRZECIW BABELONOWI (21,1-10). Prorok ogląda w widzeniu mścicieli, gotowych na spustoszenie Babilonu (1-2); to go napęla drżeniem oczekiwania (3-4). Widzi również książąt babilońskich, wezwanych do broni wśród uczty (5). Postawiony przez proroka na czatach strażnik spostrzega umówiony znak i otrzymuje wiadomość, że Babilon upadł (6-9). Czuły zwrot do Izraela (10).

21

1 Brzemie pustyni morskiej. Jak wichry z południa pochodzą, od puszczy ciągnie z ziemi strasznej.
2 Widzenie srogie jest mi oznajmione: "Kto jest niedowiakiem, niewiernie czyni, a kto jest pustoszyicielem, pustoszy. Wyciągnij Elamie, oblęż Medie! Uspokoilem wszelkie wzdychanie jego."
3 Dlatego napęliły się biodra moje boleścią, ucisk ogarnął mnie jak ucisk rodzącej ; upadłem usłyszawszy, strwożyłem się ujrawszy.
4 Omdlało serce moje, zdumiałem się dla ciemności. Babilon miły mój, położony mi jest na podziw.
5 Przygotuj stół, oglądaj na wieży jedzących i pijących. "Wstawajcie książęta, pochwyćcie tarczę!"
6 Bo to mi rzekł Pan: "Idź i postaw stróża, a cokolwiek ujrzysz, niech opowie."
7 I ujrzał wóz z dwoma jeźdźcami, jeźdźca na osie i jeźdźca na wielbłądzie; i przypatrywał się pilnie długim spojrzeniem.
8 I zawołał lew: "Na strażnicy Pańskiej ja jestem stojąc ustawicznie we dnie, i na straży mojej ja jestem stojąc po wszystkie noce.
9 Oto ten idzie, mąż wsiadający na wóz dwu jeźdźców, i odpowiedział a rzekł: "Upadł, upadł Babilon, a wszystkie rytu obrazy bogów jego pokruszone są o ziemię!"
10 Młóćbo moja i synowie boiska mego! co słyszałem od Pana zastępów, Boga Izraelowego, opowiedziałem wam.

11. PROROCTWO PRZECIW EDOMOWI (21,11-12).

11 Brzemie Dumy. Wołają na mnie z Seiru: "Strózu, co z nocy? strózu, co z nocy ?"
12 Rzekł stróż: "Przyszdeł poranek i noc. Jeśli pytacie, pytajcie, wróćcie się, przyjdźcie !"

12. PROROCTWO PRZECIW ARABII (21,13-17).

13 Brzemie w Arabii. W lesie wieczorem spać będziecie, na ścieżkach Dedanim.
14 Zabiegnijcie pragnącemu i przyniescie wody wy, którzy mieszkacie w ziemi na południe, z chlebem zabiegnijcie uciekającemu.
15 Bo przed mieczami uciekli, przed mieczem wiszącym, przed łukiem napiętym, przed ciężką bitwą.
16 Bo to mówi Pan do mnie: Jeszeze za jeden rok, jak za rok najemnika, a ustanie wszystka sława Kedaru.
17 A reszta pocztu strzelców mocnych, synów Kedaru, umniejszona będzie, bo Pan, Bóg Izraelów, powiedział.

13. PROROCTWO PRZECIW JEROZOLIMIE (22,1-14). Niezrozumiała radość Jerozolimy; bładanie proroka nad grożącą jej klęską (1-4). Przygotowania wrogów przeciw Jerozolimie (5-8a). Szukanie środków ludzkich, a zapomnienie o Bogu (8b-11). W odpowiedzi na wezwanie do pokuty lekkomyślna radość: grzech nie do przebaczenia (12-14).

22

1 Brzemie doliny widzenia. Cóż się też z tobą dzieje, żeś i ty wszystka wstąpiła na dachy?
2 Krzyku pełne miasto ludne, miasto wesołe! pobici twoi nie są pobici mieczem, ani pomarli na wojnie.
3 Wszyscy książęta twoi wraz uciekli i twardo są powiązani; wszyscy, których znaleziono, powiązani społem, daleko pouciekali.

4 Dlatego rzekłem: "Odstąpcie ode mnie gorzko płakać będę; nie starajcie się mnie pocieszyć z powodu spustoszenia córki ludu mego."

5 Bo dzień zabijania i podeptania i płaczów ma Pan, Bóg zastępów, w dolinie widzenia, dobywający muru i wielmożny na górze.

6 Elam też wziął sajdak, wóz człowieka jeźdnego, i ścianę obnażyła tarcza.

7 I będą wyborne doliny twoje pełne wozów, a jeźdźni zajmą stanowiska swe u bramy.

8 I odkryta będzie zasłona Judy; i oglądać będziesz w ów dzień zbrojownię domu gajowego.

9 I wyłomy miasta Dawidowego ujrzycie, bo się pomnożyły, i zgromadziliście wody stawu niższego,

10 a domy jerozolimskie policzyliście, i zburzyliście domy na wzmocnienie muru.

11 I uczyniliście zbiornik między dwoma murami na wodę stawu starego a nie oglądaliście się na Tego, który go był uczynił, i nie patrzyliście na sprawcę jego z daleka.

12 I zawoła Pan, Bóg zastępów, w ów dzień do płaczu i do narzekania, do obłysienia i do przepasania się worem;

13 a oto radość i wesele, zabijanie cielców i zarzynanie baranów, jedzenie mięsa i picie wina: "Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy!"

14 I objawił się w uszach moich głos Pana zastępów: "Zaprawdę nie będzie ta nieprawość odpuszczona wam, aż pomrzecie, mówi Pan, Bóg zastępów."

14 PRZECIW MINISTROWI SOBNIE (22,15-25). Sobna dla swojej pychy będzie złożony z urzędu (15-19), a na jego miejsce powołany będzie Eliachim dla dobra ludu i sławy swego domu (20-23). Lecz i Eliachim nie wytrwa na tym urzędzie, jeżeli będzie szukał własnego pożytku (24-25).

15 To mówi Pan, Bóg zastępów: Idź, wejdź do tego, który mieszka w przybytku, do Sobny, przełożonego kościelnego i rzeczesz do niego:

16 Co ty tu masz, albo czym tu jesteś, żeś tu sobie wykuł grób, pracowicie wyciosałeś pomnik na wysokości, w skale przybytek sobie?

17 Oto Pan da cię zanieść jak zanoszą kura, i jak odzienie, tak cię podniesie.

18 Koronując ukoronuje cię udręczeniem, jak piłkę rzuci cię do ziemi szerokiej i przestronnej; tam umrzesz i tam będzie wóz sławy twojej, hańba domu pana twego.

19 I wypędzę cię ze stanowiska twego, i z urzędu twego złożę cię.

20 I będzie dnia owego: zawezwę sługę mego Eliachima, syna Helkiasza,

21 i oblokę go w szatę twoją, i pasem twoim wzmocnię go, a władzę twoją dam w rękę jego; i będzie jak ojciec mieszkańcom Jerozolimy i domowi judzkiemu.

22 I dam klucz domu Dawidowego na ramię jego; i otworzy, a nie będzie kto by zamknął, i zamknie, a nie będzie, kto by otworzył.

23 I wbiję go jak kolek na miejscu wiernym, i będzie stolicą sławy domowi ojca swego.

24 I zawieszę na nim wszystką sławę domu ojca jego, naczynia rozmaite, wszelakie naczynie małe, od naczynia kubków

aż do wszelkiego naczynia muzyków.

25 W ów dzień mówi Pan zastępów, będzie wyjęty kolek, który był wbity na miejscu wiernym, i złamany będzie i upadnie, i zginie, co na nim wisiało, bo Pan powiedział.

15. PROROC'TWO PRZECIW TYROWI (23,1-18). Żal i przerażenie Fenicji i Egiptu z powodu zburzenia Tyru (1-5). Bóg go ukarał za jego pychę (6-9). Kolonie Tyru odzyskają niepodległość (10). Do zniszczenia Tyru posłuży się Bóg Chaldejczykami (11-14). W oznaczonym czasie Tyr będzie odbudowany i nawróci się do Pana (15-18).

23

1 Brzemie Tyru. Zawodźcie, okręty morskie, bo zburzony jest dom, skąd byli zwykli przychodzić; z ziemi Ketim objawione im jest.

2 Milczcie, którzy mieszkacie na wyspie; kupcy sydońscy, przeprawiający się przez morze, napełnili cię.

3 Na wielkich wodach nasienie Nilu, żniwo rzeki zbiorem jego, stał się kupiectwem narodów.

4 Zawstydz się, Sydonie, bo mówi morze, moc morska, mówiąc: "Nie pracowałam rodząc ani nie urodziłam, i nie wychowałam młodzińców ani do lat dorosłych nie dochowałam panien."

5 Gdy usłyszysz w Egipcie, będą żałować, gdy usłyszają o Tyrze.

6 Przeprowadźcie się przez morza, zawoźcie, którzy mieszkacie na wyspie!
 7 Czy to nie jest wasze miasto, które się chlubiło od dawna starożytnością swoją? Powiodą je nogi jego w gościnę cudzą.
 8 Kto to umyślił o Tyrze, niegdyś ukoronowanym, którego kupcy książętami, kramarze jego sławni byli na ziemi?
 9 Pan zastępów umyślił to, aby obalić pychę wszelkiej sławy i poniżyć wszystkich sławnych na ziemi.
 10 Idź przez ziemię twoją jak rzeka, córko morska, nie masz więcej pasa.
 11 Rękę swą wyciągnął na morze, zatrwożył królestwa; Pan rozkazał przeciw Chanaanowi, aby stał mocarzów jego, i rzekł: 12 "Nie będziesz się więcej chlubiła, potwarz cierpiąca panno, córko Sydońska! Powstań i przeprow się do Ketim, i tam też nie będziesz miała spoczynku.
 13 Oto ziemia Chaldejczyków, takiego ludu nie było, Assur założył ją: w niewolę zagnali mocarzów jej, podkopali domy jej, obrócili ją w gruz."
 14 Zawoźcie, okręty morskie, bo zburzona jest moc wasza !
 15 I będzie w ów dzień: w zapomnieniu będziesz, o Tyrze, przez siedemdziesiąt lat, jak dni króla jednego; a po siedemdziesięciu latach będzie Tyrowi jak pieśń nierządnicy:
 16 "Weźmij cytrę, obejdź miasto, nierządniczo zapomniana! Graj dobrze, często powtarzaj pieśń, aby pamięć o tobie była."
 17 I będzie po siedemdziesięciu latach: nawiedzi Pan Tyr i przywiedzie go do zysków jego; i będzie znowu nierząd popełniał ze wszystkimi królestwami ziemskimi na ziemi.
 18 I będą kupiectwa jego i zyski jego poświęcone Panu; nie będą chowane ani odkładane, bo dla tych, którzy mieszkają przed Panem, będzie kupiectwo jego, aby jedli do sytości i przyodziewali się aż do starości.

III. Sąd nad całym światem. (24,1-27,13)

1. ZNISZCZENIE ZIEMI I SĄD (24,1-23). Zniszczenie ziemi i jej mieszkańców z powodu przekraczania prawa Bożego (1-6). Ustanie wszelka radość, zniszczone będą miasta (7-13). Radość i uwielbienie sprawiedliwych (14-16a). Nowy opis grozy zniszczenia, po którym Bóg obejmie królestwo na. Syjonie (16b-23).

24

1 Oto Pan rozproszy ziemię i obnaży ją i utrafi oblicze jej, i rozproszy mieszkańców jej.
 2 I będzie jak lud, tak i kapłan, a jak sługa, tak i pan jego; jak służebnica, taki pani jej; jak kupujący, tak i ten, który sprzedaje; jak pożyczający, taki ten, który bierze pożyczkę; jak który się upomina, tak i ten, który jest dłużny.
 3 Rozproszeniem rozproszona będzie ziemia, a drapiestwem rozdrapana będzie, bo Pan powiedział to słowo.
 4 Płakała i ustała ziemia i omdlała: ustał świat, omdlała wyniosłość narodu ziemi.
 5 A ziemia splugawiona jest od mieszkańców swoich, gdyż przestąpili zakon, odmienili prawo, złamali przyrzeczenie wieczne. 6 Dlatego przekleństwo pożre ziemię i będą grzeszyć mieszkańcy jej; dlatego będą szaleć uprawiający ją i mało ludzi zostanie.
 7 Posmutniało winobranie, zachorował winny szereg, wzdychali wszyscy, którzy byli wesołego serca.
 8 Ustało wesele bębnow, ustało wykrzykiwanie radujących się, umilkł słodki dźwięk cytry.
 9 Nie będą popijać wina ze śpiewem, gorzki będzie napój pijącym go.
 10 Starte jest miasto próżności, zamknięty każdy dom i nikt nie wchodzi.
 11 Wołanie będzie o wino po ulicach, opuszczone jest wszelkie wesele, zabrana jest radość ziemi.
 12 Zostało w mieście spustoszenie, a upadek zawali bramy.
 13 Bo tak będzie wśród ziemi, wśród narodów, jak gdyby trochę oliwek, które zostały, otrzęsiono z oliwnego drzewa, i grona winne, gdy się dokończy winobranie.
 14 Ci podniosą głos swój i chwalić będą; gdy będzie Pan uwielbiony, wykrzykną od morza:
 15 "Dlatego w naukach sławcie Pana, na wyspach morskich imię Pana, Boga Izraelowego!
 16 Z krańców ziemi słyszeliśmy pochwały, sławę sprawiedliwego."-I rzekłem: Tajemnica moja dla mnie, tajemnica moja dla mnie, biada mnie! Występnicy wystąpili, a wykroczeniem występnych wystąpili.
 17 Strach i dół i sidło nad tobą, który jesteś mieszkańcem ziemi. 18 I będzie: kto ucieknie przed głosem strachu, wpadnie w dół, a kto się wydostanie z dołu, będzie pojmany sidłem; bo się upusty z wysokości otworzyły i zatrzęsą się fundamenty ziemi.
 19 Łamaniem połamie się ziemia, skruszeniem skruszy się ziemia.

20 Poruszeniem poruszy się ziemia jak pijany, i będzie porwana jak namiot jednonocny; i obciąży ją nieprawość jej, i upadnie, a nie powstanie więcej.

21 I będzie: w ów dzień nawiedzi Pan wojsko niebieskie na wysokości i królów ziemskich, którzy są na ziemi.

22 I będą zgromadzeni gromadą jak jeden snopek w dole, i będą tam zamknięci w ciemnicy, a po wielu dniach nawiedzeni będą.

23 I zasroma się księżyc i zawstydzi się słońce, gdy będzie królował Pan zastępów na górze Syjon i w Jeruzalem, a przed oczyma starców swoich uwielbiony będzie.

2. PIEŚŃ WYBAWIONYCH (25,1-5). Pochwała Boga, który uczynił cuda i potęgę wrogów obalił (1-3), a był ucieczką dla słabych (4-5).

25

1 Panie, Bogiem moim ty jesteś; wywyższać cię będę i wysławiać imię twoje, gdyż uczyniłeś dziwy, myśli starodawne wierne. Amen.

2 Albowiem obróciłeś miasto w mogiłę, miasto mocne w rozwaliny; dom cudzoziemców, aby nie był miastem, ażeby go na wieki nie zbudowano.

3 Dlatego będzie cię chwalił lud mocny, miasto narodów potężnych ciebie się bać będzie.

4 Bo stałeś się mocą ubogiemu, mocą nędzarzowi w udręczeniu jego, nadzieją od wichru, podcieniem od gorąca; bo duch mocarzów jest jak wichur bijący w ścianę.

5 Jak skwar w pragnieniu, zgiełk cudzoziemców ponizysz; a jakby żarem palącym pod obłokiem potomstwo mocarzów wysuszysz.

3. USZCZĘŚLIWIENIE WYBRANYCH; SĄD NAD MOABEM (25,6-12).

6 I uczyni Pan zastępów dla wszystkich narodów na tej górze ucztę z tłustości, ucztę zbierania wina, z tłustości, szpik w sobie mających, z zebrania wina wystalego.

7 I zerwie na tej górze wierzch związki, zawiązanej nad wszystkimi ludami, i płótno, którym osnuł wszystkie narody.

8 Odrzuci śmierć na wielu; i odejmie Pan Bóg łzę z każdego oblicza, i pohańbienie ludu swego zdejmie ze wszystkiej ziemi, bo Pan wyrzekł.

9 I powie się dnia owego: "Oto Bóg nasz, czekaliśmy nań, i zbawił nas; to Pan, oczekiwaliśmy go, rozradujemy się i rozweselimy się zbawieniem jego."

10 Bo odpocznie ręka Pańska na tej górze; a Moab będzie pod nim młócony, jak trą plewy wozem.

11 I wyciągnie ręce swe pod nim, jako wyciąga pływający do pływania; i poniży sławę jego z potłuczeniem rąk jego.

12 I umocnienia wysokich murów twych upadną i zniżone będą, i ściągnięte na ziemię aż do prochu.

4. DRUGA PIEŚŃ DZIĘKCZYNNA (26,1-19). Pan, ucieczka ludu swego, poniżył pyszne miasto (1-6). Ufne oczekiwanie sprawiedliwych (7-9); bezbożni będą zawstydzeni, sprawiedliwi zaś będą dzięki składali Bogu za wybawienie przez Niego dokonane (10-14). Czas niemocy (15-18); nadzieja zmartwychwstania (19).

26

1 W ów dzień będą śpiewać tę pieśń w ziemi Judzkiej: "Miastem mocy naszej Syjon, zbawiciel będzie w nim położony jako mur i przedmurze.

2 Otwórzcie bramy, a niech wejdzie naród sprawiedliwy, strzegący prawdy.

3 Stary błąd odszedł; zachowasz pokój, pokój, bośmy w tobie nadzieję mieli.

4 Mielście nadzieję w Panu na wieki wieczne, w Panu Bogu mocnym na wieki.

5 Bo poniży mieszkających na wysokości, miasto wywyższone poniży, poniży je aż na ziemię, ściąganie je aż do prochu.

6 Podepcze je noga, nogi ubogiego, kroki nędzarzy.

7 Ścieżka sprawiedliwego prosta jest, prosta droga sprawiedliwego na chodzenie.

8 A na ścieżce sądów twoich, Panie, czekaliśmy na ciebie; imię twoje i wspomnienie twoje pożądaniem duszy.

9 Dusza moja żądała cię w nocy, ale i duchem moim we wnętrzościach moich z rana będę czuwał do ciebie; gdy uczynisz sądy twoje na ziemi, sprawiedliwości się nauczą mieszkańcy świata.

10 Zmiłujmy się nad bezbożnym, a nie nauczy się sprawiedliwości; w ziemi świętych nieprawość czynił, i nie będzie oglądał chwały Pańskiej.

11 Panie, niech się podniesie ręka twoja, a niechaj nie widzą; niech ujrzą i zawstydzą się zawistni ludzie, a ogień niech pożre nieprzyjaciół twoich!

12 Panie, dasz nam pokój, bo wszystkie sprawy nasze zdziałałeś dla nas.

13 Panie, Boże nasz, opanowali nas panowie oprócz ciebie; tylko przez ciebie niechaj pamiętamy na imię twoje.

14 Umierający niech nie żyją, olbrzymi niech nie powstają; dlatego nawiedziłeś i zniszczyłeś ich i zgładziłeś wszelką pamięć o nich.

15 Byłeś łaskawy narodowi, Panie, byłeś łaskawy narodowi; czy jesteś uwielbiony? Oddaliłeś wszystkie granice ziemi,

16 Panie, w ucisku szukali cię, w utrapieniu szemrania nauka twoja dla nich.

17 Jak ta, która poczęła, gdy się przybliżyła ku rodzeniu, cierpiąc woła w boleściach swych, tak staliśmy się przed obliczem twoim, Panie!

18 Poczęliśmy i jakbyśmy byli w boleściach rodzenia, a porodziłyśmy wiatr; zbawienia nie sprawowaliśmy na ziemi, przeto nie upadli mieszkańcy ziemi.

19 Żyć będą umarli twoi, pobici moi powstaną. Ocućcie się i chwalcie, którzy mieszkacie w prochu, bo rosą światłości rosa twoja, a ziemię olbrzymów ściągniesz do upadku."

5. ODNOWIENIE IZRAELA (26,20-27,13). Czas próby przejdzie i Bóg osądzi mocarstwa świata (26,20-27,1). Pieśń o winnicy, której Bóg broni (2-5). Bóg, karząc Izraela, zachowuje miarę i miłosierdzie (6-9); miasto wrogie zaś będzie zniszczone (10-11). Wygnańcy powrócą do kraju (12-13).

20 Idź, ludu mój, wejdź do komór twoich, zamknij drzwi twoje za sobą: skryj się na mały czas, na chwilę, aż przemienie zaginięcie.

21 Bo oto Pan wyjdzie z miejsca swego, aby nawiedzić nieprawość mieszkańców ziemi przeciw niemu, i odkryje ziemia krew swoją, a nie będzie kryć dalej pobitych swoich.

27

1 W ów dzień nawiedzi Pan mieczem swoim twardym i wielkim a mocnym, lewiatana, węża zaworę, i lewiatana, węża pokręconego, i zabije wieloryba, który jest w morzu.

2 W ów dzień winnica szczerzego wina będzie sobie śpiewać:

3 "Ja Pan, który jej strzegę, z nagłą ją zroszę; aby snadź nie było nawiedzenia przeciw niej, we dnie i w nocy strzegę jej.

4 Rozgniewania nie ma u mnie; kto mię uczyni cierniem i tarnią w bitwie? przejdę po niej, podpalę ją razem?

5 Czy też raczej zatrzyma moc moją, uczyni mi pokój, pokój mi uczyni?"

6 Którzy wchodzą pędem do Jakuba, zakwitnie i rodzić będzie Izrael, i napelnią świat nasieniem.

7 Czyż według plagi bijącego go uderzył go? Albo jak zabił zabitych jego, tak jest zabity?

8 W mierze przeciwko mierze, gdy odrzucona będzie, osądzisz ją; rozmyślał w duchu swym twardym w dzień upalny

9 Dlatego przez to będzie odpuszczona nieprawość domowi Jakubowemu i ten będzie wszystek owoc, że będzie odjęty grzech jego, gdy obróci wszystkie kamienie ołtarza jakby w kamienie popiołu pokruszone, nie ostoja się gaje i zbory.

10 Bo miasto obronne spustoszeje, piękne będzie opuszczone i zostawione jak pustynia; tam się będzie paść cielec i tam legać będzie i spasię wierzchołki jego.

11 W suchości żniwa jego będą pokruszone, niewiasty będą przychodzić i uczyć je; bo nie jest lud mądry, przeto nie zlituje się nad nim, który go uczynił, a który go stworzył, nie przepuści mu.

12 I będzie: w ów dzień pobije Pan od łożyska rzeki aż do potoku egipskiego, a wy będziecie zgromadzeni po jednemu, synowie Izraelowi.

13 I będzie: w ów dzień zatrąbią w trąbę wielką, i przyjdą, którzy byli poginęli z ziemi Asyryjskiej i którzy byli wygnańcami w ziemi Egipskiej, i będą się kłaniać Panu na górze świętej w Jeruzalem.

IV. Przepowiednie o Syjonie przeciw przymierzu z Egiptem.

(28,1-33,24)

1. BIADA SAMARII I JEROZOLIMIE (28,1-29)! Samaria, oddana pijaństwu, upadnie (1-4), lecz Pan będzie koroną chwały dla tych, co ocaleją (5-6).-Niegodne postępowanie kapłanów i fałszywych proroków Jerozolimy (7-8); wyszydzanie napomnień proroka i jego odpowiedź (9-13). Nadzieje, pokładane w przymierzach, zawiodą, sam tylko Pan jest skuteczną obroną (14-22). Porównanie, wykazujące mądrość rządów Boga (23-29).

28

1 Biada koronie pychy, pijanym Efraima, i kwiatowi opadającemu, sławie radości jego, którzy byli na wierzchu doliny bardzo tłustej, zataczający się od wina.

2 Oto potężny i mocny Pan jak nawałność gradowa, wicher druzgocący, jak bystrość wód gwałtownych, wylewających i wypuszczonych na ziemię przestronną.

3 Nogami podeptana będzie korona pychy pijanych Efraima.

4 I będzie kwiat opadający sławy radości jego, który jest na wierzchu doliny tłustych, jak wczesny owoc przed dojrzałością jesieni, który zobaczywszy patrzący, ledwie w rękę weźmie, zje go.

5 W ów dzień będzie Pan zastępów koroną chwały i wieńcem wesela ostatkowi ludu swego,

6 i duchem sądu siedzącemu na sądzie, i mocą wracającym się z wojny do bramy.

7 Lecz i ci od wina stracili rozum, a od pijaństwa pobłądzili: kapłan i prorok nie rozumieli od pijaństwa, zatonegli w winie, pobłądzili w pijaństwie, nie znali widzącego, nie umieli sądu.

8 Bo wszystkie stoły są pełne wymiotów i plugastwa, tak iż nie ma więcej miejsca.

9 "Kogóż on będzie uczył umiejętności ? i komu da zrozumieć, co słyszał? Odstawionym od mleka, odsadzonym od piersi ?

10 Albowiem rozkaż, znów rozkaż, rozkaż, znów rozkaż; czekaj, znów czekaj, czekaj, znów czekaj; trochę tu, trochę tam."

11 Bo mówieniem warg i innym językiem będzie mówił do ludu tego, któremu rzekł:

12 "To jest odpoczynek mój, posilcie utrudzonego; i to jest orzeźwienie moje "-a nie chcieli słuchać.

13 I będzie im słowo Pańskie: Rozkaż, znów rozkaż, rozkaż, znów rozkaż; czekaj, znów czekaj, czekaj, znów czekaj; trochę tu, trochę tam, aby poszli i padli na wznak, i byli starci, i usidleni, i pojmani.

14 A przeto słuchajcie słowa Pańskiego, mężowie naśmiewcy, którzy panujecie nad ludem moim, który jest w Jeruzalem.

15 Albowiem mówiliście: "Zawarliśmy przymierze ze śmiercią, i z otchłanią uczyniliśmy umowę. Kiedy bicz gwałtowny przechodzić będzie, nie przyjdzie na nas, bośmy uczynili kłamstwo nadzieją naszą i nakryliśmy się kłamstwem"

16 Przeto to mówi Pan Bóg: "Oto ja położę w fundamentach Syjonu kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, na fundamencie położony; kto uwierzy, niech się nie spieszy.

17 I położę pod wagą sąd, a sprawiedliwość pod miarą; i wywróci grad nadzieję kłamstwa, a przykrycie wody zaleją.

18 I będzie zgładzone przymierze wasze ze śmiercią, a wasza umowa z otchłanią nie ostoi się; gdy przyjdzie bicz gwałtowny, będziecie podeptani przez niego.

19 Kiedykolwiek przejdzie, zabierze was; bo rano o świcie przejdzie, we dnie i w nocy; a samo tylko utrapienie da zrozumienie słuchowi.

20 Bo zwężone jest łóż, tak iż drugi spadnie, a kołdra wąska obu przykryć nie może.

21 Bo jak na górze Rozdziałów Pan stanie; jak w dolinie, która jest w Gabaonie, zagniewa się, aby dokonać sprawy swojej, osobliwa jest sprawa jego; aby spełnił dzieło swe, niezwykle jest dzieło jego od niego.

22 A teraz nie naśmiewajcie się, by snadź nie były zaciśnięte więzy wasze, bo słyszałem od Pana, Boga zastępów, o dokonaniu i ukróceniu na wszystką ziemię.

23 Bierzcie w uszy i posłuchajcie głosu mego; uważajcie, a posłuchajcie mowy mojej.

24 Czyż cały dzień będzie oracz orał, aby siał ? będzie przewracał i bronował ziemię swoją?

25 Czy zrównawszy powierzchnię jej nie będzie siał czarnuchy

i kminu nie roztrzęsie, i nie nasieje pszenicy porządkiem i jęczmienia, i prosa, i wyki w miejscach swych?

26 I wyćwicz go w sądzie, Bóg jego nauczy go.

27 Bo nie piłami będą młócić czarnuchę ani koło wozowe po kminie obracać się będzie; ale laską będzie wybita czarnucha, a kmin kijem.

28 A chleb młóć będą; wszakże nie na wieki ten, który młóci, będzie go młócił, ani go będzie trzeć koło wozowe, ani go pokruszy kopytami swymi.

29 I to od Pana, Boga zastępów, wyszło, aby dziwną uczynił radę, i uwielmożył sprawiedliwość.

2. OBLĘŻENIE I UWOLNIENIE ARIELA (29,1-8).

29

1 Biada Arielu, Arielu, miasto, które zdobył Dawid. Przydany jest rok do roku, święta uroczyste przeminęły.
2 I oblegnę Ariela, i będzie smętny i żałosny, i będzie mi jak Ariel.
3 I otoczę jakby krąg wkoło ciebie, i usypię przeciw tobie wał, i baszty poczynię na oblężenie ciebie.
4 Poniżony będziesz, z ziemi będziesz mówić i z ziemi będzie słyszana mowa twoja; i będzie jak wróżbity z ziemi głos twój, a z piasku mowa twoja szeptać będzie.
5 I będzie jak proch drobny mnóstwo rozmiatających cię, i jak popiół rozwiany zgraja tych, którzy przeciw tobie przemogli;
6 a będzie nagle, niespodzianie. Od Pana zastępów nawiedzony będzie gromem i trzęsieniem ziemi, i głosem wielkim wichru i burzy i płomienia ognia pożerającego.
7 I będzie jak sen widzenia nocnego zgraja wszystkich narodów, które walczyły przeciw Arielowi, i wszyscy, którzy wojowali i oblegli i przemogli przeciw niemu.
8 A jak się śni głodnemu, że je, a gdy się ocuci, czczy jest dusza jego; i jak się śni pragnącemu, że pije, a gdy się ocknie, osłabiony, jeszcze pragnie i dusza jego czczy jest: tak będzie zgraja wszystkich narodów, które walczyły przeciw górze Syjon.

3. OBECNE ZAŚLEPIENIE LUDU; NADZIEJA ZBAWIENIA (29,9-24). Ponieważ nie chcą zrozumieć przepowiedni proroka, Bóg ich zostawi w zaślepieniu (9-12); będą ukarani, ponieważ czczą Boga kultem czysto zewnętrznym (13-14).-Biada politykom, ukrywającym przed Bogiem swe plany (15-16). W przyszłości dokona Bóg całkowitej przemiany serc i umysłów (17-18). Cierpiący będą się weselili z powodu uwolnienia od ciemnic (19-21). Izrael nie będzie się musiał więcej wstydzić, lecz chwalić będzie Boga (22-24).

9 Zdumiewajcie się i dziwcie się, chwiejcie się i słaniajcie się; upijcie się, a nie winem, taczajcie się, a nie od opilstwa.
10 Bo wam dał pic Pan ducha snu twardego, zawrze oczy wasze, proroków, a książąt waszych, którzy widzą widzenia, zakryje.
11 I będzie wam wszelkie widzenie jak słowa księgi zapieczętowanej, którą gdy dadzą znającemu się na piśmie, rzekną: "Czytaj to !" a on odpowie: "Nie mogę, bo jest zapieczętowana."
12 I dadzą księgę temu, który nie zna się na piśmie, i rzekną mu: "Czytaj!" a on odpowie:
13 "Nie znam się na piśmie "-I rzekł Pan: "Ponieważ ten lud przybliży się ku mnie usty swymi i czci mię war-gami swymi, ale serce jego daleko jest ode mnie i bali się mnie za ludzkim rozkazaniem i naukami,
14 przeto oto ja znowu uczynię podziwienie ludowi temu cudem wielkim i dziwnym; bo zginie mądrość od mądrych jego, i rozum roztropanych jego ukryje się."
15 Biada wam, którzy jesteście serca głębokiego, żeby ukryć przed Panem radę; których uczynki są w ciem-ności i mówią: "Któż nas widzi i kto wie o nas ?"
16 Przewrotna jest ta myśl wasza! Jak gdyby glina myślała przeciw garncarzowi, albo rzekło dzieło temu, który je zrobił: "Nie zrobiłeś mnie!" a rzecz ulepiona temu, który ją ulepił. "Nie rozumiesz!"
17 Czy Liban nie obróci się za mały jeszcze i krótki czas w Karmel, a Karmel za las poczytany będzie?
18 I usłyszają dnia owego głusi słowa księgi, a z ciemności i z mroku oczy ślepych patrzeć będą.
19 A cisi będą się na nowo weselić w Panu, i ubodzy ludzie rozradują się w Świętym Izraelowym.
20 Bo ustał, który przemagał, zniszczony jest naśmiewca i wycięci są wszyscy, którzy czuwali, by czynić nieprawość;
21 którzy do grzechu przywodzili człowieka słowem, i prowadzącego sprawę w bramie podchodzili, i odchylali się daremnie od sprawiedliwego.
22 Przeto to mówi Pan do domu Jakubowego, On, który odkupił Abrahama: Nie zawstydzi się teraz więcej Ja-kub, ani się teraz oblicze jego nie zapłoni; ale gdy ujrzy synów swych,
23 dzieło rąk moich, wśród siebie święcących imię moje, święcić będą Świętego Jakubowego, a Boga Izrae-lowego głosić.
24 I poznają błędzący duchem rozum, a szemrzący nauczą się zakonu.

4 PRZECIW PRZYMIERZU Z EGIPTEM (30,1-33). Przymierze to będzie bezowocne i przyniesie zawstydzienie (1-5). Potwierdza to przepowiednia przeciw Egipcjom (6-7). Upór ludu (8-11) będzie srogo ukarany (12-14). Ponieważ nie Bogu, lecz środkom ludzkim woleli zaufać, te środki staną się narzędziem kary (15-17). Ale Bóg czeka, by się zmiłować i zbawić (18-19). Lud nawrócony, posłuszny i oddany Bogu (20-22), będzie ubłogosławiony (23-26). Narody zostaną ukarane (27-30), w szczególności Assur (31-33).

30

1 Biada wam, synowie odstępcy, mówi Pan, iż czynicie radę, a nie ode mnie, i zaczynacie płótno, ale nie z ducha mego, abyście przyczyniali grzech do grzechu;

2 którzy idziecie, aby zstąpić do Egiptu, a nie pytaście się ust moich, spodziewając się pomocy od potęgi Faraona i mając ufanie w cieniu Egiptu.

3 I będzie wam potęga Faraona na zawstydzienie, a ufność w cieniu Egiptu na zelżywość.

4 Bo byli w Tanis książęta twoi, a posłowie twoi aż do Hanes przyszli.

5 Wszyscy zawstydzili się dla ludu, który im nie mógł być pożyteczny; nie byli im do pomocy ani do jakiegoś pożytku, ale na zawstydzienie i na zelżywość.

6 Brzemie bydląt południowego. W ziemi utrapienia i ucisku-lwica i lew z nich, żmija i bazyliśzek latający-niosący na grzbietach bydląt bogactwa swe i na garbie wielbłądów skarby swe do ludu, który 7 im nie będzie mógł być pomocny.

7 Bo Egipt daremnie i próżno pomagać będzie. Dlatego na to wołałem: "Pycha tylko jest, przestań!"

8 A teraz wejdź, napisz mu na tablicy i w księdze pilnie to wyrusuj, i będzie na dzień ostateczny na świadectwo aż na wieki;

9 bo lud to jest do gniewu pobudzający i synowie kłamliwi, synowie nie chcący słuchać zakonu Bożego;

10 którzy mówią widzącym: "Nie widzicie !" a patrzącym: "Nie wypatrujcie nam tego, co prawe jest; mówcie, co się nam podoba, wypatrujcie nam błędy.

11 Odejmijcie ode mnie drogę, odchylcie ode mnie ścieżkę; niech się usunie od oblicza naszego Święty Izraelów!"

12 Przeto tak mówi Święty Izraelów: "Za to, żeście wzgardzili tym słowem, a ufaliście w ucisku i w zgiełku, i polegaliście na tym;

13 dlatego będzie wam ta nieprawość jak szczelina grożąca upadkiem i o którą się pytają w murze wysokim; bo nagle, gdy się nie spodziewają, przyjdzie załamanie się jego.

14 I skruszy się, jako się kruszy bańka garncarska, skruszeniem gwałtownym, i nie znajdzie się wśród jej kałków skorupa, w której by można przenosić węgiel z ognia albo nabrać trochę wody z dołu "

15 Bo to mówi Pan, Bóg, Święty Izraelów: "Jeśli się nawrócicie i uspokoicie się, zbawieni będziecie, w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza."

16 Ale nie chcieliście i rzekliście: "Nie, ale się do koni uciekniemy!" -przeto uciekać będziecie; i: "Na prędkie wsiądziemy !" -przeto prędsi będą ci, którzy was gonić będą.

17 Tysiąc ludzi z was ze strachu przed jednym i ze strachu przed pięciu ucieknie, aż się zostanieie jak maszt okrętowy na wierzchu góry jak znak na pagórku.

18 A przeto czeka Pan, aby się zmiłować nad wami, i dlatego wywyższony będzie odpuszczając wam; bo Bogiem sądu jest Pan. Błogosławieni wszyscy, którzy nań czekają!

19 Albowiem lud Syjoński będzie mieszkał w Jeruzalem, więcej nie będziesz płakał; w zmiłowaniu zmiłuje się nad tobą; na głos

wołania twego, skoro usłyszysz, odpowie tobie.

20 I da wam Pan chleb szczupły i wodę skąpą, a nie dopuści już oddalić się od ciebie nauczycielowi twemu, i oczy twoje patrzeć będą na mistrza twego.

21 I uszy twoje usłyszą słowa z tyłu napominającego: "Ta jest droga, chodźcie po niej, a nie zbaczajcie ani na prawo, ani na lewo!"

22 I splugawisz srebrne blachy twych rzeźbionych bałwanów i złote szaty twych bałwanów lanych, i rozproszysz je jak nieczystość miesięcznej niewiasty; powiesz mu:

23 "Wynijdz !" I będzie dany deszcz nasieniu twemu, gdziekolwiek posiejesz na ziemi, a chleb z urodzajów ziemi będzie obfity i tłusty ; będzie się paść na dziedzinie twojej dnia owego baranek przestronnie,

24 a woły twoje i źrebięta osłów, którymi się uprawia ziemię, pomieszany obrok bez plew jeść będą, jak na gumnie wywiany jest.

25 I będą na każdej górze wysokiej i na każdym pagórku wyniosłym strumienie wód płynących w dzień pobicia wielu, gdy upadną wieże.

26 I będzie światło księżycy jak światło słońca, a światło słońca siedmiokrotne, jak światło siedmiu dni, w dzień, którego zawiąże Pan ranę ludu swego i potłuczenie zbiccia jego uleczy.
 27 Oto imię Pańskie przychodzi z daleka, gorejąca jest zapalczywość jego i ciężka ku znoszeniu, wargi jego napełniły się gniewem, a język jego jak ogień pożerający.
 28 Tchnienie jego jak rzeka zalewająca aż do połowy szyi na wytracenie narodów wniwecz i wędzidło błędu, które było na szczękach ludów.
 29 Będzie wam pieśń jak noc poświęconego święta, i wesele serdeczne, jak temu, który idzie z piszczałką, aby wejść na górę Pańską do Mocnego Izraelowego.
 30 I da słyszeć Pan chwalebny głos swój, a strach ramienia swego ukaże w groźbie zapalczywości i w płomieniu ognia pożerającego, roztrąci wichrem i kamieniem gradowym.
 31 Bo głosu Pańskiego złęknie się Assur, laską uderzony.
 32 A będzie ugruntowane przejście laski, którą Pan spuści na niego, wśród bębnow i cytr, a wojnami przedniejszymi pobije ich.
 33 Bo nagotowany jest od wczorajszego dnia Tofet, od króla zgotowany, głęboki i rozszerzony. Podniętą jego jest ogień i drew wiele; tchnienie Pańskie jak rzeka siarki, podpalająca go.

5. DRUGA MOWA PRZECIW PRZYMIERZU Z EGIPTEM

(31,-32,20). Biada tym, co ufają Egipcjom zamiast Bogu, bo wraz z nim zniszczeni będą (31,1-3) I Pan sam obroni Jeruzalem (4-5); Izrael się nawróci, a Assur będzie powalony (6-9). Potem powstanie królestwo sprawiedliwe i odnowione (32,1-8).-Niech lekkomyślne niewiasty obloką się w żałobę (9-11), bo zguba grozi krajowi (12-14). Nastąpi jednak królestwo sprawiedliwości i pokoju (15-20).

31

1 Biada tym, którzy zstępują do Egiptu o pomoc pokładając nadzieję w koniach i mając ufanie w wozach, że ich wiele, i w jezdnych, że bardzo mocni; a nie ufali Świętemu Izraelowemu i Pana nie szukali.
 2 Ale On mądry przywiódł złe, a słów swych nie cofnął; i powstanie przeciw domowi złoczyńców i przeciw pomocy czyniących nieprawość.
 3 Egipt to człowiek, a nie Bóg, i konie ich są ciałem, a nie duchem; a Panłoży rękę swoją, i powali się pomocnik, i upadnie ten, któremu daje się pomoc, i razem wszyscy będą zniszczeni.
 4 Bo to mówi Pan do mnie: Jako gdy ryczał lew albo szczenię lwie nad zdobyczą swoją, i gdy mu zabiegnie gromada pasterzy, nie złęknie się głosów ich i nie będzie się strachał mnóstwa ich: tak zstąpi Pan zastępów, aby walczyć na górze Syjon i na pagórku jego.
 5 Jak ptaki latające, tak nakryje Pan zastępów Jeruzalem, broniąc i uwalniając, przechodząc i zbawiając.
 6 Nawróćcie się, synowie izraelscy, tak jak na głębię odeszliście. 7 Albowiem w ów dzień odrzuci mąż swoje bałwany srebrne i swoje bałwany złote, które wam zrobiły ręce wasze na grzech.
 8 I upadnie Assur od miecza nie-męża, i miecz nieczłowieczy pożre go, i będzie uciekał nie przed mieczem, a młodzieńcy jego hołdownikami będą.
 9 A moc jego od strachu się rozpierzchnie i będą się lękać uciekając książęta jego-rzekł Pan, którego ogień jest na Syjonie, a piec jego w Jeruzalem.

32

1 Oto w sprawiedliwości król będzie królował, a książęta w sądzie rządzić będą.
 2 I będzie każdy jak ten, co się kryje przed wiatrem i tai się przed burzą, jak strumienie wód w pragnieniu i cień skały wysokiej w ziemi pustynnej.
 3 Nie zaćmią się oczy widzących, a uszy słuchających pilnie słuchać będą.
 4 A serce głupich zrozumie umiejętność i język jaskółczy będzie prędko i wyraźnie mówić.
 5 Nie będą więcej zwać tego, który jest głupi, książęciem, ani zdradliwego nie będą zwać wielkim.
 6 Bo głupi głupie rzeczy mówić będzie, a serce jego czynić będzie nieprawość aby dopuścić się obłudy i mówić do Pana zdradliwie i wyniszczyć duszę łaknącego, a odjąć napój pragnącemu.
 7 Broń zdradliwego złośliwa jest; bo on myśli nastawił, aby zgubić cichych mową nieprawdziwą, nawet gdy ubogi wykaże swą słusność.
 8 Ale książę o tych rzeczach, które książęciu przystoją, myśleć będzie, a sam nad wodzami stać będzie.
 9 Niewiasty bogate, powstańcie, a słuchajcie głosu mego; córki zadufane, bierzcie w uszy mowy moje!
 10 Bo po dniach i po roku wy, zadufane, trwożyć się będziecie, bo ustało winobranie, zbieranie więcej nie przyjdzie.

11 Zdumieście się, bogate, zatrwożcie się, bezpieczne, rozbierzcie się i zawstyďte, przepaszcie biodra wasze!
 12 Nad piersiami narzekajcie, nad polami rozkosznymi, nad winnicą płodną!
 13 Na ziemię ludu mego ciernie i tarń wystąpią; o ileż więcej na wszystkie domy wesela miasta radującego się?
 14 Bo dom jest opuszczony, zgiełk miejski ustał; ciemność i macanie zapanowały nad jaskiniami aż na wieki, radość leśnych osłów, pastwiska stad,
 15 aż będzie na nas wylany duch z wysokości i będzie puszcza Karmelem, a Karmel będzie za las poczytany.
 16 I będzie sąd mieszkał na pustyni, a sprawiedliwość na Karmelu osiadzie.
 17 I będzie dziełem sprawiedliwości pokój, a owocem sprawiedliwości cisza i bezpieczeństwo aż na wieki.
 18 I będzie lud mój siedział w piękności pokoju i w przybytkach ufności i w odpocznieniu bogatym.
 19 A grad na zjeżdżaniu do lasu, i poniżeniem będzie poniżone miasto.
 20 Błogosławieni, którzy siejecie nad wszystkimi wodami, wypuszczając nogę wołu i osła !

6. KLĘSKA ASYRYJCZYKÓW I WYBAWIENIE JEROZOLIMY (33,1-24). Biada niszczycielowi (1)! Błaganie zanesione do Boga i wysłuchane (2-6): Kraj jest wyniszczony przez najazd (7-9), lecz Bóg powstanie przeciw najeźdźcom (10-13). Owocem tej kary jest przerażenie bezbożnych, a bezpieczeństwo sprawiedliwych (14-16). Królestwo Pana na Syjonie (17-24).

33

1 Biada tobie, który łupisz; czy sam złupiony nie będziesz? i który gardzisz; czy i sam wzgardzony nie będziesz? Gdy dokończysz łupiestwa, złupiony będziesz; gdy zmęczysz się przestaniesz gardzić, wzgardzony będziesz.
 2 Panie, zmiłuj się nad nami, bośmy na ciebie czekali! bądź ramieniem naszym z rana, a zbawieniem naszym czasu utrapienia.
 3 Przed głosem anioła pouciekały ludy, i przed wywyższeniem się twoim rozpierzchnęły się narody.
 4 I będą zbierać łupy wasze, jak zbierają szarańcze, jak gdy nimi rowy bywają napelnione.
 5 Uwielbiony jest Pan, gdyż mieszkał na wysokości; nappełnił Syjon sądem i sprawiedliwością.
 6 I będzie wiara za czasów twoich, bogactwa zbawienia, mądrość i umiejętność, bojaźń Pańska ta jest skarbem jego.
 7 Oto widzący będą wołać na ulicy, aniołowie pokoju gorzko płakać będą.
 8 Opustoszały drogi, ustał chodzący ścieżką; złamane zostało przymierze, odrzucił miasta, za nic nie miał ludzi.
 9 Płakała i omdlała ziemia, zawstydzony jest Liban i splugawiony, i stał się Saron jak pustynia, i wstrząśnięty jest Basan i Karmel.
 10 "Teraz powstanę, mówi Pan, teraz się wywyższę, teraz się podniosę.
 11 Poczniecie żar, porodzicie słomę; duch wasz jak ogień pożre was.
 12 I będą narody jak popiół, po spaleniu; ciernie zebrane ogniem spalone będą.
 13 Słuchajcie, którzy jesteście daleko, co uczyniłem, a bliscy, poznajcie moc moją!"
 14 Złękli się na Syjonie grzesznicy, obsiadł strach obłudników: któż z was będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym? kto z was zamieszka z paleniem wiecznym?
 15 Kto chodzi w sprawiedliwościach i mówi prawdę; kto odrzuca chciwość z ucisku, a otrząsa ręce swe od wszelkiego podarku; który zatyka uszy swe, aby nie słuchać o krwawych czynach, a zamruża oczy swe, aby nie patrzeć na złe:
 16 ten na wysokości mieszkać będzie, zamki kamienne wysokością jego; chleb mu dano, wody jego wierne są.
 17 Króla w piękności jego oglądać będą oczy jego, ujrzą ziemię daleką.
 18 Serce twoje rozmyślać będzie o strachu: "Gdzież jest uczony ? gdzie uważający słowa zakonu? gdzie nauczyciel malutkich?"
 19 Ludu niewstydlwego nie ujrzysz, ludu wysokiej mowy, tak iż nie możesz zrozumieć żargonu języka jego, w którym żadnej mądrości nie ma.
 20 Spójrz na Syjon, miasto uroczystego święta naszego! Oczy twoje ujrzą Jeruzalem, mieszkanie bogate, namiot, który żadnym sposobem przeniesiony być nie może, i kołki jego nie będą wyjęte na wieki, i żadne powrózki jego nie będą porwane.
 21 Bo tylko tam wielmożny jest Pan nasz: miejsce rzek, strumienie szerokie i przestronne; nie pójdzie po nim okręt żeglarzów ani galera wielka przezeń me przejdzie.
 22 Albowiem Pan sędzią naszym, Pan zakonodawcą naszym, Pan królem naszym: on nas zbawi.

23 Osłabły powrózki twoje i nie przemogą; taki będzie maszt twój, że nie będziesz mógł chorągwi ciągnąć.
Wtedy będą podzielone łupy zdobyczy wielkiej, chromi rozchwycą łupy.
24 A nie powie sąsiad: "zachorowałem"; od ludu, który mieszka w nim, będzie odjęta nieprawość.

V. Sąd nad narodami ; wybawienie Izraela. (34,1-35,10)

I. SĄD NAD NARODAMI POD OBRAZEM SĄDU NAD EDOMEM (34,1-17). Gniew Boga przeciw narodom poruszy ziemię i niebo (1-4). Sąd nad Edomem, ofiara w Bosra (5-8); zniszczenie i spustoszenie kraju (9-15). Wezwanie do porównania przepowiedni z jej wypełnieniem (16-17).

34

1 Przystąpcie, narody, i słuchajcie, i wy ludy, uważajcie ! Niech słucha ziemia i pełność jej, świat i wszystkie latorośle jego!
2 Bo rozgniewanie Pańskie na wszystkie narody, a zapalczywość na wszystko wojsko ich; pobił je i dał na zabicie.
3 Pobici ich będą wyrzuceni, a z trupów ich wyjdzie smród, od ich krwi roz płyną się góry.
4 I spłynie wszystko wojsko niebieskie, a niebiosą będą zwinięte jak księga, i wszystko wojsko ich opadnie, jak opada liść z winnicy i z figi.
5 Albowiem upił się na niebie miecz mój; oto na Idumęę zstąpi i na lud pobicia mego na sąd.
6 Miecz Pański napełnił się krwią i utłuścił się od łożu, od krwi baranów i kozłów, od krwi tłustych baranów; bo ofiara Pańska w Bosra, a pobicie wielkie w ziemi Edom.
7 I zstąpią jednorożce z nimi i byki z mocarzami; upoi się ziemia krwią ich i piasek ich tukiem tłustych.
8 Bo dzień pomsty Pańskiej, rok odpłaty sądu za Syjon.
9 I obróć się potoki jego w smołę, a proch jego w siarkę, i będzie ziemia jego smołą gorejącą.
10 W nocy i we dnie nie zagaśnie, ustawicznie będzie wstępował dym jego; od pokolenia do pokolenia pusty zostanie, na wieki wieczne nie będzie, kto by przechodził przezeń.
11 Ale go posiadzie pelikan i jeź, ibis i kruk będą w nim mieszkać; i wyciągną nań sznur, aby wniwecz był obrócony, i ołowiankę na spustoszenie.
12 Możliwych jego tam nie będzie, o króla raczej wołać będą, a wszyscy książęta jego wniwecz się obróć.
13 I wędzą w domach jego ciernie i pokrzywy, i oset po murach jego; i będzie legowiskiem smoków i pastwiskiem strusiów.
14 I spotkają się czarci z dzikimi mężami, i kosmacz będzie wołał jeden do drugiego; tam leżała jędra i znalazła sobie pokój.
15 Tam miał jamę jeź i wychował jeźta, i okopał i wychował w cieniu jego; tam się zleciały kanie jedna do drugiej.
16 Szukajcie pilnie w księdze Pańskiej a czytajcie: ani jedna z tych rzeczy nie ubyło, jedno drugiego nie szukało, bo co z ust moich pochodzi, On rozkazał i duch jego sam to zebrał.
17 On też rzucił im los, a ręka jego podzieliła ją im pod miarę; aż na wieki posiadą ją, od pokolenia do pokolenia mieszkać w niej będą.

2. WYBAWIENIE I CHWAŁA IZRAELA (35,1-10). Pustynia będzie zmieniona w urodzajną ziemię (1-2). Słabi i bojaźliwi niech się pokrzepią, bo sam Bóg przyjdzie ich zbawić (3-4). Owoce tego zbawienia (5-7). Droga święta (8-9); powrót wybawionych do Jerozolimy (10).

35

1 Rozraduje się pusta i bezdrożna, i rozweseli się pustynia, i zakwitnie jak lilia.
2 Rodząc rodzić będzie, i rozraduje się weseląc się i chwając; chwała Libanu dana jest jej, ozdoba Karmelu i Saronu; oni ujrzą chwałę Pańską i ozdobę Boga naszego.
3 Wzmocnijcie ręce opadłe, a kolana omdlałe pokrzepcie!
4 Rzeczcie bojaźliwym: "Wzmocnijcie się, a nie bójcie się; oto Bóg wasz przywiedzie pomstę odpłaty, Bóg sam przyjdzie i zbawi was."
5 Wtedy się otworzą oczy ślepych i uszy głuchych będą otwarte. 6 Wtedy wyskoczy chromy jak jelen i rozwiązany będzie język niemych; bo wytrysły wody na puszczy i potoki w pustyni.
7 A która była sucha, będzie jeziorem, i spragniona źródłami wód. W legowiskach, w których pierwsi smoki przebywały, wszędzie zieleń trzciny i sitowia.

8 I będzie tam ścieżka i droga, i nazwą ją drogą świętą; nie przejdzie po niej nieczysty; a będzie wam ona drogą prostą, tak żeby głupi nie błądzili po niej.

9 Nie będzie tam lwa i zły zwierz nie będzie chodził po niej, ani się tam nie znajdzie; i pójdą, którzy będą wybawieni,

10 a wykupieni od Pana powrócą i przyjdą na Syjon z wychwalaniem, a wesele wieczne na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a uciekną boleść i wzdychanie.

*VI. Dodatki historyczne.
(36,1- 39,8)*

1.NAJAZD SENNACHERYBA NA JUDE (36,1- 37,38). Sennacheryb w Judzie (36,1). Rabsak, wysłany pod Jerozolimę, grozi ministrom Ezechiasza (2-10) i ludowi (11-20). Ezechiasz wysłał o poradę do Izajasza; ten przepowiada klęskę Asyryjczyków (36,21- 37,7). Nowe poselstwo Sennacheryba (8-13). Modlitwa Ezechiasza w świątyni (14-20). Proroctwo Izajasza: Syjon gardzi królem asyryjskim przygotował, a teraz sprawi, że Sennacheryb zawróci ze wstydem do swego kraju (26-29). Znak wybawienia (30-32); obietnica pomocy Bożej (33-35). Sennacheryb ustępuje, zabijają go jego synowie (36-38).

36

1 I stało się czternastego roku króla Ezechiasza, przyciągnął Sennacheryb, król asyryjski, na wszystkie obronne miasta judzkie i pobrał je.

2 I posłał król asyryjski Rabsaka z Lachis do Jeruzalem, do króla Ezechiasza z wojskiem wielkim; i stanął u rury stawu wyższego, na drodze pola farbiarzowego.

3 I wyszedł do niego Eliakim, syn Helkiasza, który był nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe, syn Asafa, kanclerz.

4 I rzekł do nich Rabsak: "Powiedzcie Ezechiaszowi: To mówi król wielki, król asyryjski: Co to jest za ufność, którą żywisz?

5 Albo za jaką radą albo mocą gotujesz się sprzeciwić? W kimże ufasz, że odstąpiłeś ode mnie?

6 Oto ufasz tej lasce trzcinianej złamanej, Egipcjowi, którą jeśli się człowiek podeprze, wejdzie w rękę jego i przebodzie ją: taki jest Faraon, król egipski, wszystkim, którzy w nim ufają.

7 A jeśli mi odpowiesz: "W Panu, Bogu naszym, ufamy," czyż nie ten jest, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz, i mówił Judzie i Jeruzalem: "Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie?"

8 A tak teraz poddaj się Panu memu, królowi asyryjskiemu, a dam ci dwa tysiące koni, a nie będziesz mógł z ludu twego dostarczyć jeźdźców na nie.

9 A jakże będziesz mógł znieść oblicze sędziego miejsca jednego z najmniejszych sług pana mego? A jeśli pokładasz nadzieję w Egipcie, w wołach i w jeźdźcach,

10 czy teraz bez Pana przyciągnąłem do tej ziemi, aby ją zburzyć? Pan rzekł do mnie: "Ciągnij przeciw tej ziemi i zburz ją!"

11 I rzekł Eliakim i Sobna i Joahe do Rabsaka: "Mów do sług twoich językiem syryjskim, bo rozumiemy, a nie mów z nami po żydowsku w uszy ludu, który jest na murze."

12 I rzekł do nich Rabsak: "Czy do pana twego i do ciebie posłał mię PAN mój, abym mówił te wszystkie słowa, a nie raczej do mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli odchody swe i pili mocz nóg swoich z wami?"

13 I stanął Rabsak, i wołał głosem wielkim po żydowsku i rzekł: "Słuchajcie słów króla wielkiego, króla asyryjskiego!"

14 To mówi król: Niechaj was nie zwodzi Ezechiasz, bo was nie będzie mógł wybawić.

15 A niech wam Ezechiasz nie dodaje ufności w Panu mówiąc: Wyrwie i wybawi nas Pan, nie będzie dane to miasto w rękę króla asyryjskiego.

16 Nie słuchajcie Ezechiasza; bo to mówi król asyryjski: Uczynicie ze mną błogosławieństwo i wyjdźcie do mnie, a jedzcie każdy winnicę swą i każdy figę swą, i pijcie każdy wodę z cysterny swej,

17 aż przyjadę i wezmę was do ziemi, która jest jak ziemia wasza, do ziemi zboża i wina, ziemi chleba i winnic.

18 A niech was nie miesza Ezechiasz mówiąc: Pan wybawi nas. Czyż wybawili bogowie narodów, każdy ziemię swoją, z ręki króla asyryjskiego?

19 Gdzie jest bóg Ematu i Arfadu? gdzie jest bóg Sefarwaim? czy wybawił Samarię z ręki mojej?

20 A który jest ze wszystkich bogów tych ziem, który wydarł ziemię swą z ręki mojej, żeby Pan miał wydrzeć Jeruzalem z ręki mojej?"

21 I milczeli i nie odpowiedzieli mu słowa. Król bowiem rozkazał był mówiąc:

22 "Nie odpowiadajcie mu!" I wszedł Eliakim, syn Helkiasza, który był nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe, syn Asafa, kanclerz, do Ezechiasza z rozdartymi szatami i powiedzieli mu słowa Rabsaka.

37

1 I stało się, gdy usłyszał król Ezechiasz, rozdarł szaty swe i obłókł się w wór, i wszedł do domu Pańskiego.

2 I posłał Eliakima, który był nad domem, i Sobnę pisarza, i starszych kapłanów, obleczonych w wory, do Izajasza, syna Amosa, proroka.

3 I rzekli do niego: "To mówi Ezechiasz: Dniem utrapienia i łajania i bluźnienia jest dzień ten; bo doszły dziatki aż do porodu a nie ma siły do rodzenia.

4 Może usłyszysz Pan, Bóg twój, słowa Rabsaka, którego posłał król asyryjski, pan jego, na bluźnienie Bogu żywemu i na urąganie słowami, które słyszał Pan, Bóg twój. A tak podnieś modlitwę za ostatkiem który się znajduje "

5 I przyszli słudzy króla Ezechiasza do Izajasza.

6 I rzekł im Izajasz: "To powiecie panu waszemu: To mówi Pan: Nie bój się słów, które słyszałeś, którymi bluźnili słudzy króla asyryjskiego.

7 Oto ja mu dam ducha i usłyszysz poselstwo, i wróci się do ziemi swej, i sprawię, że zginie od miecza w ziemi swej."

8 I wrócił się Rabsak, i znalazł króla asyryjskiego walczącego przeciw Lobnie; bo słyszał, iż był wyjechał z Lachis.

9 I usłyszał o Taraku, królu etiopskim, powiadających: "Wyciągnął, aby walczyć przeciw tobie" Gdy to usłyszał, wysłał posłów do Ezechiasza mówiąc:

10 "To powiedzcie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, w którym ty ufasz mówiąc: Nie będzie dane Jeruzalem w ręce króla asyryjskiego.

11 Otoś ty słyszał wszystko, co uczynili królowie asyryjscy wszystkim ziemiom, które wywrócili, a ty będziesz mógł być wybawiony?

12 Czyż bogowie narodów wybawili tych, których zniszczyli ojcowie moi: Gozam i Haram, i Resef, i synów Edenu, którzy byli w Talassar?

13 Gdzie jest król Ematu i król Arfadu, i król miasta Sefarwaim, Any i Awy ?"

14 I wziął Ezechiasz list z ręki posłów, i czytał go; i wstąpił do domu Pańskiego, i rozpostarł go przed Panem.

15 I modlił się Ezechiasz do Pana mówiąc:

16 "Panie zastępów, Boże izraelski, który siedzisz na cherubinach, ty sam jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemskich, ty stworzyłeś niebo i ziemię.

17 Nakłoń, Panie, ucha twego, a wejrzyj i usłysz słowa Sennacheryba, które przysłał, aby bluźnić Bogu żywemu!

18 Albowiem prawdziwie, Panie, spustoszyli królowie asyryjscy ziemię i krainy ich,

19 i bogów ich wrzucili w ogień, bo nie byli bogami, ale robotą rąk człowieczych, drewnem i kamieniami, i pokruszyli ich.

20 A teraz, Panie, Boże nasz, wybaw nas z ręki jego, i niech poznają wszystkie królestwa ziemi, iż ty jesteś sam Panem!"

21 I posłał Izajasz, syn Amosa, do Ezechiasza mówiąc: "To mówi Pan Bóg Izraelów: O co mię prosiłeś względem Sennacheryba, króla asyryjskiego,

22 to jest słowo, które Pan mówił o nim: Wzgardziła tobą i śmiała się z ciebie panna, córka Syjońska; kiwała głową za tobą córka Jerozolimska.

23 Komu urągałeś i komu bluźniłeś, i na kogo podniosłeś głos, i wyniosłeś wysokość oczu twoich?

24 Na świętego Izraelowego! Przez usta sług twoich urągałeś Panu i mówiłeś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem ja na wysokość gór, na wierzchy Libanu, i wytnę wysokie cedry jego i wyborne jodły jego i wejść na najwyższy szczyt jego, do lasu Karmelu jego.

25 ja wykopałem i piłem wodę i wysuszyłem stopą nogi mojej wszystkie potoki przekopów.

26 Czy nie słyszałeś, co dawno mu uczyniłem? Od dni starodawnych ja to stworzyłem i teraz przywiodłem; i stało się na wykorzenie pagórków razem walczących i miast obronnych.

27 Mieszkańcy ich skurczywszy rękę zadrżeli i zatrwożyli się; stali się jak siano polne i trawa pastwiska i ziele na dachu, które pierwaj uwiedło, niżli dojrzało.

28 Mieszkanie twoje i wyjście twoje i wejście twoje poznałem, i szaleństwo twoje przeciwko mnie.

29 Gdy szalałeś przeciwko mnie, pycha twoja przyszła do uszu moich ; przeto wprawię kółko w nozdrza twoje i wędzidło w usta twoje, i odwiodę cię na drogę, którą przyszedłeś.
 30 A ty ten będziesz miał znak: jedz tego roku, co się samo rodzi, i drugiego roku owoców pożywaj, a trzeciego roku siejcie i żnijcie, i sadźcie winnice, i jedzcie owoc ich.
 31 I puści to, co będzie zachowane z domu Judy i co pozostało, korzeń na dół, i uczyni owoc na wierzchu
 32 Albowiem z Jeruzalem wyjdą ostatki, a zbawienie z góry Syjon: zarliwość Pana zastępów uczyni to.
 33 Przeto to mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wejdzie do tego miasta, ani tam wystrzeli strzały, ani go zajmie tarcza, ani nie usypie koło niego wału.
 34 Drogą, którą przyszedł, tą się wróci, a do tego miasta nie wejdzie, mówi Pan.
 35 I obronię to miasto, aby je zachować dla mnie i dla Dawida sługi mego."
 36 I wyszedł anioł Pański, i pobił w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt i pięć tysięcy. I wstali rano, a oto same marne trupy.
 37 I odciągnął, i odjechał, i wrócił się Sennacheryb, król asyryjski, i mieszkał w Niniwie.
 38 I stało się, gdy się kłaniał w kościele Nesrochowi, bogu swemu, Adramelech i Sarasar, synowie jego, zabili go mieczem i uciekli do ziemi Ararat; i królował Asarhaddon, syn jego, zamiast niego.

2. CHOROBA I UZDROWIENIE EZECHIASZA (38,1-22). Śmiertelna choroba Ezechiasza i jego modlitwa (1-3). Izajasz przepowiada mu uzdrowienie i wybawienie z rąk króla asyryjskiego (4-6); znak na potwierdzenie przepowiedni (7-8). Pieśń Ezechiasza; boleje nad bliską śmiercią (9-12) i nad cierpieniami ciała (13-14); Bóg go uzdrowił (15-17); radość i dziękczynienie (18-20). Uzdrowienie (21). Prośba o znak (22).

38

1 W owe dni rozchorował się Ezechiasz na śmierć, i wszedł do niego Izajasz, syn Amosa, prorok, i rzekł mu: "To mówi Pan: Rozrządź dom twój, bo umrzesz, a nie zostaniesz przy życiu."
 2 I obrócił Ezechiasz oblicze swe do ściany i modlił się do Pana, i rzekł:
 3 "Proszę, Panie, wspomnij, proszę, jak chodziłem przed tobą w prawdzie i w sercu doskonałym, a czyniłem, co jest dobre przed oczyma twymi." I zapłakał Ezechiasz płaczem wielkim.
 4 I stało się słowo Pańskie do Izajasza mówiąc:
 5 "Idź a powiedz Ezechiaszowi: To mówi Pan, Bóg Dawida, ojca twego: Usłyszałem modlitwę twoją i ujrzałem łzy twoje; oto ja dodam do dni twoich piętnaście lat
 6 i z ręki króla asyryjskiego wyrwę ciebie i to miasto, i obronię je.
 7 A ten będziesz miał znak od Pana, że uczyni Pan to słowo, które mówił.
 8 Oto ja zawrócę cię linii, po których zeszedł na zegarze Achazowym na słońcu wstecz o dziesięć linii " I wróciło się słońce o dziesięć linii po stopniach, przez które było zstąpiło.
 9 Pismo Ezechiasza, króla judzkiego, gdy był zachorował i ozdrowiał z niemocy swojej:
 10 "Ja rzekłem: W połowie dni moich pójdę do bram otchłani; szukałem ostatka lat moich.
 11 Rzekłem: Nie ujrzę Pana Boga na ziemi żyjących; nie ujrzę więcej człowieka i mieszkańca pokoju.
 12 Wiek mój przeminął i zwinięty jest ode mnie jak namiot pasterski; przecięte jest jak od tkacza życie moje, gdy jeszcze wilem, przeciął mię, od rana aż do wieczora dokończysz mnie.
 13 Miałem nadzieję aż do rana; jak lew, tak połamał wszystkie kości moje, od rana aż do wieczora dokończysz mnie.
 14 Jak młode jaskółcze, tak będę szczebiotał, i będę wzdychał jak gołębia. Omdlały oczy moje, spoglądając ku górze: Panie, gwałt cierpię, odpowiedz za mnie!
 15 Cóż rzeknę, albo co mi odpowie, gdy sam uczyniłem? Będę rozmyślał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej.
 16 Panie, jeśli tak żyją i takie jest życie ducha mego, ukarzesz mię i ożywisz mię.
 17 Oto w pokoju gorzkość moja największa; ale ty wyrwałeś duszę moją, aby nie zginęła, zarzuciłeś w tył twój wszystkie grzechy moje.
 18 Albowiem nie otchłań wysławiać cię będzie, ani śmierć chwalić cię będzie; nie będą wyglądać ci, którzy w dół zstępują, prawdy twojej.
 19 Żywy, żywy, ten cię wysławiać będzie, jak i ja dzisiaj: ojciec synom będzie opowiadał prawdę twoją.
 20 Panie, zachowaj mię, a psalmy nasze śpiewać będziemy w domu Pańskim po wszystkie dni życia naszego!"
 21 I kazał Izajasz, aby wzięto ugniecione figi i przyłożono plastr na ranę i żeby był uzdrowiony.
 22 I rzekł Ezechiasz: "Co za znak będzie, że wstąpię do domu Pańskiego ?"

3. POSELSTWO MERODACH BALADANA (39,1-8).

Posłowie króla babilońskiego w Jerozolimie: Ezechiasz pokazuje im swe skarby (1-2). Izajasz odwiedza Ezechiasza (3-4) i przepowiada niewolę babilońską (5-8).

39

1 Natenczas posłał Merodach Baladan, syn Baladana, król babiloński, listy i dary do Ezechiasza, bo słyszał, że był zachorował i ozdrowiał.

2 I był im rad Ezechiasz i ukazał im gmach ziół drogich i srebra, i złota, i wonności, i olejków bardzo dobrych, i wszystkie gmachy sprzętów swoich, i wszystko, co się znajdowało w skarbach jego. Nie było rzeczy, której by im nie pokazał Ezechiasz w domu swoim i we wszystkich władzy swej.

3 -I wszedł Izajasz prorok do Ezechiasza króla, i rzekł mu: "Co mówili ci mężowie i skąd przyszli do ciebie?" I rzekł Ezechiasz: "Z ziemi dalekiej przyszli do mnie, z Babilonu."

4 I rzekł: "Cóż widzieli w domu twoim?" I rzekł Ezechiasz: "Wszystko co jest w domu moim, widzieli; nie było rzeczy, której bym im nie pokazał w skarbach moich."

5 I rzekł Izajasz do Ezechiasza: "Słuchaj słowa Pana zastępów:

6 Oto przyjdą dni, i wezmą wszystko, co jest w domu twoim i co nagromadzili ojcowie twoi aż do tego dnia, do Babilonu; nic nie zostanie, mówi Pan.

7 I synów twoich, którzy wyjdą z ciebie, których zrodzisz, wezmą, i będą rzezańcami w pałacu króla babilońskiego."

8 I rzekł Ezechiasz do Izajasza: "Dobre słowo Pana, które mówił." I rzekł: "Tylko niech będzie pokój i prawda za dni moich ! "

CZEŚĆ II

(40,1- 66,24)

KSIĘGA POCIESZENIA SEKCJA:

(40,1-48,22)

Uwielbienie Boga w podwójnym uwielbieniu

1 ZAPOWIEDŹ POWROTU Z WYGNANIA (40,1-31).

Głos pocieszenia: nieprawość Jeruzalem jest odpuszczona (1-2). Gotujcie drogę, bo Pan powróci ze swym ludem (3-5) ! Wszystko przemija, lecz obietnica Pańska trwa na wieki (6-8). Niech zwiastują Syjonowi dobrą nowinę (9-11) ! Pan jest nieporównanie wielki (12-17), a bałwany są niczym (18-20); On jest stwórcą i panem świata (21-26). A zatem niech Izrael pełną ufność w Nim pokłada (27-31).

40

1 Pociescie się, pociescie, ludu mój! mówi Bóg wasz.

2 Mówcie do serca Jeruzalem i przyzwijcie je, bo się skończyła złość jego, odpuszczona jest nieprawość jego; wzięło z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje.

3 - Głos wołającego na puszczy: "Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie na puszczy ścieżki Boga naszego.

4 Każda dolina będzie podniesiona, a każda góra i pagórek będzie poniżony; i będą krzywe prostymi, a ostre drogami gładkimi.

5 I objawi się chwała Pańska, i ujrzy wszelkie ciało razem, że usta Pańskie przemówiły."

6 -Głos mówiącego: "Wołaj !" I rzekłem: "Co będę wołał?" "Wszelkie ciało trawa, a wszelka chwała jego jak kwiat polny.

7 Uschła trawa i opadł kwiat, bo duch Pański wionął nań. Prawdziwie lud jest trawą.

8 Uschła trawa i opadł kwiat, lecz słowo Pana naszego trwa na wieki."

9 Wstąp na górę wysoką, ty, który zwiastujesz wesołą nowinę Syjonowi; podnieś mocno głos twój, który opowiadasz wesołą nowinę Jeruzalem; podnoś, nie bój się! Mów miastom judzkim 10 "Oto Bóg wasz!" Oto Pan Bóg w mocy przyjdzie, a ramię jego panować będzie; oto zapłata jego z nin1, a dzieło jego przed nim. 11 Jak pasterz trzodę swą paść będzie, ramieniem swym zgromadzi baranki i na łono swe podniesie, kotne san1 nosić będzie.

12 Kto zmierzył garścią wody, a niebiosą piędzią zważył? Kto zawiesił trzema palcami wielkość ziemi i zważył na wadze góry, a pagórki na szalach ?

13 Kto pomagał duchowi Pańskiemu? Albo kto był doradcą jego i ukazał mu?

14 Z kim wszedł w radę, i oświecił Go, i nauczył Go ścieżki sprawiedliwości, i wyćwiczył Go w umiejętności, a drogę roztropności ukazał Mu ?
 15 Oto narody jak kropla z wiadra jak ziarnko na szalach poczytane są; oto wyspy jak proch malutki.
 16 I Liban nie wystarczy do podpalania, a bydła jego nie stanie na całopalenie.
 17 Wszystkie narody jakby nie były, tak są przed nim; i jak nic i próżność poczytane są u niego.
 18 Komuż tedy podobnym uczyniliście Boga? albo co mu za obraz postawicie?
 19 Czy posągu nie odlał rzemieślnik? czy złotnik me ukształcił go złotem, a srebrnik blachami srebrnymi?
 20 Mocne drewno i nie próchniejące obrał; rzemieślnik mądry patrzy, jak postawić bałwana, tak by się nie poruszył.
 21 - Czyż nie wiecie ? czyście nie słyszeli ? czy wam od początku nie powiedziano? Czy nie zrozumieliście podstaw ziemi?
 22 On to siedzi na okręgu ziemi, a mieszkańcy jej są jak szarańcza; On jak nić rozciąga niebiosy i rozpina je jak namiot na mieszkanie.
 23 On czyni badaczów tajemnych rzeczy, jakby nie byli, sędziów ziemi jak czczą rzecz uczynił.
 24 A po prawdzie ani wszczepiony, ani wsiany, ani wykorzeniony w ziemię pień ich; z nagłą wionął na nich i uschli, a wichur jak żdźbło ich uniesie.
 25 I do kogóż upodobniliście mię i przyrównali? mów Święty.
 26 Podnieście ku górze oczy wasze a obaczcie, kto to stworzył? On, który wywodzi w liczbie wojsko ich, a wszystkie po imieniu wzywa; dla mnóstwa siły i mocy i możności jego ani jedno nie zostało.
 27 Czemuż mówisz, Jakubie, i powiadasz, Izraelu: "Zakryta jest droga moja przed Panem, a prawo moje minęło przed Bogiem moim?"
 28 Czyż nie wiesz ? Alboś nie słyszał ? Bogiem wiecznym Pan, który stworzył krańce ziemi; nie ustanie ani się nie spracuje i niedościgniona mądrość jego.
 29 On dodaje utrudzonemu siły, a tym, których nie ma, moc i siłę pomnaża.
 30 Ustaną pacholęta i utrudzą się, a młodzieńcy ze słabości upadną;
 31 a którzy mają nadzieję w Panu, odmienią siłę, wezmą pióra jak orły; polecą, a nie utrudzą się, chodzić będą, a nie ustaną.

2. WYBAWICIEL IZRAELA (41,1-29).

Pan sam go powołał wzbudzając postrach wśród pogańskich narodów (1-7). Niech Izrael się nie boi, bo będzie wybawiony (8-10), a wrogowie jego będą zawstydzeni i ukarani (11-16). Pokrzepienie ludu i uwolnienie z nędzy przekona go o potęgę Pana (17-20). Bałwany nie zdołają przepowiedzieć przyszłości, Pan zaś zapowiedział wybawiciela Izraela, dlatego On jedynie jest prawdziwym Bogiem (21-29).

41

1. Niech milczą przede mną wyspy, a narody niech odmienią siłę; niech przystąpią i wtedy niech mówią, razem przystąpmy do sądu !
 2 Kto wzbudził od wschodu sprawiedliwego, wezwał go, aby siedł za nim? podda przed nim narody i królów odzierży; da jak proch mieczowi jego, jak żdźbło od wiatru porwane łukowi jego?
 3 Będzie ich gonił, przejdzie w pokoju, ścieżka się nie ukaze na nogach jego.
 4 Któż to sprawił i uczynił, wzywający pokolenia od początku? Ja, Pan, pierwszy i ostatni ja jestem!
 5 Ujrzały wyspy i zlekły się krańce ziemi zdumiały się, przybliżyły się i przystąpiły.
 6 Każdy bliźniego swego ratuje i bratu swemu rzecze: "Wzmacniaj się!"
 7 Zachęcał miedziennik, bijący młotem, tego, który kuł natenczas, mówiąc: "Do lutowania to dobre" i wzmocnił je gwoździami, aby się nie ruszało.
 8 A ty, Izraelu, sługo mój, Jakubie, którego obrałem, rodzie Abrahama,
 9 przyjaciela mego, w którym cię uchwyciłem z krańców ziemi, i z dalekiej strony wezwałem cię, i rzekłem ci: "Sługą moim jesteś, obrałem cię i nie odrzuciłem cię"
 10 -nie bój się, bo ja jestem z tobą; nie uchylaj się, bo ja Bogiem twoim; wzmocniłem cię i ratowałem cię, i podtrzymała cię prawica sprawiedliwego mego.
 11 - Oto zawstydzą się i zmieszają wszyscy, którzy walczą przeciw tobie; będą, jakby nie byli i wyginą mężowie, którzy ci się sprzeciwiają.
 12 Szukać ich będziesz, a nie znajdziesz mężów opornych tobie; będą jakby nie byli i jak zguba-ludzie, którzy walczą przeciw tobie.
 13 Bo ja, Pan, Bóg twój, jestem, który trzymam rękę twoją i mówię tobie:

14 "Nie bój się! ja ciebie wspomogłem." Nie bój się, robaku Jakubie, którzy pomarliście z Izraela! ja cię poratowałem, mówi Pan, a odkupiciel twój-Święty Izraelów.
 15 Ja cię uczyniłem jakby wóz młócający nowy, który ma zęby trące; będziesz młócił góry i zetrzesz, i pagórki jakby w proch obrócisz.
 16 Będziesz je wiał, a wiatr pochwyci i wicher rozmiecie je; a ty się rozradujesz w Panu, rozweselisz się w Świętym Izraelowym.
 17 Nędzarze i ubodzy szukają wody, a nie ma jej, język ich usechł od pragnienia. Ja, Pan, wysłucham ich, Bóg Izraelów- nie opuszczę ich.
 18 Otworzę na wysokich pagórkach rzeki, a wpośród pól źródła: obrócę puszcę w jeziora wodne, a ziemię bezdrożną w źródła wód.
 19 Dam na pustyni cedry, akację i mirt, i drzewo oliwne; postawię w pustyni jodłę, wiąz i bukszpan razem, aby ujrzeni i poznali,
 20 i zważyli i zrozumieli razem, że ręka Pańska to uczyniła, a Święty Izraelów stworzył to.
 21 Przedłóżcie sprawę waszą, mówi Pan; przyniescie, jeśli co mocnego macie, rzekł król Jakubów.
 22 Niech przystąpią i niech wam oznajmią wszystko, co ma przyjść; pierwsze rzeczy, które były, opowiedzcie, a rozważymy w sercu naszym i będziemy wiedzieć ostatnie rzeczy ich; i co przyjść ma, powiedzcie nam!
 23 Oznajmijcie, co ma przyjść potem, a poznamy, żeście wy bogowie; uczynicie też dobrze albo źle, jeśli możecie, a mówmy i obaczmy społem !
 24 Oto wy jesteście z niczego i dzieło wasze z tego, co nie jest; obrzydłością jest ten, co was obrał.
 25 Wzbudziłem z północy, a przyjdzie ze wschodu, będzie wzywał imienia mego i postąpi z książętami jak z błotem, i jak garncarz depcący glinę.
 26 Kto oznajmił najpierw, abyśmy wiedzieli? i z początku, abyśmy rzekli: "Jesteś sprawiedliwy ?" Nie ma nikogo, kto by oznajmił, ani kto by przepowiedział, ani kto by słuchał mów waszych.
 27 Pierwszy do Syjonu rzecze: "Oto są," a Jerozolimie dam zwiastuna.
 28 I widziałem, a nie było ani wśród nich nikogo, kto by dał radę, a zapytany słowo odpowiedział.
 29 Oto wszyscy niesprawiedliwi i próżne dzieła ich; wiatrem i próżnością są bałwany ich.

3 SŁUGA PAŃSKI (42,1-9).

Jego powołanie, zalety, zadanie (1-7). Są to rzeczy nowe, które Bóg zapowiada (8-9).

42

1 Oto sługa mój, podejmę go; wybrany mój, upodobała sobie w nim dusza moja; włożyłem ducha mego nań, prawo narodom przyniesie.
 2 Nie będzie wołał ani będzie miał względu na osobę ani będzie słyszany głos jego na ulicy.
 3 Trzciny nadłamaney nie skruszy, a lnu kurzącego się nie zagasi, według prawdy ogłosi dobre prawo.
 4 Nie będzie smutny ani zaburzony, aż ustanowi na ziemi prawo, a na naukę jego wyspy czekać będą.
 5 To mówi Pan Bóg, który stworzył niebiosy i rozpostarł je, który umocnił ziemię i co się z niej rodzi; dający tchnienie ludowi, który jest na niej, i ducha depcącym po niej:
 6 Ja, Pan, wezwałem cię w sprawiedliwości i ująłem rękę twą, i zachowałem cię. I dałem cię na przymierze ludu, na światłość narodów,
 7 abyś otworzył oczy ślepych, wywiódł więźniów z zamknienia, z domu ciemnicy siedzących w ciemności.
 8 - Ja Pan, to jest imię moje, chwały mojej nie dam drugiemu, a sławy mojej bałwanom.
 9 Pierwsze wypadki, oto przyszły, nowe też ja zapowiadam; pierwaj niżli się staną, dam je wam słyszeć.

4. ZBAWIENIE IZRAELA (42,10-43,7).

Niech ziemia głosi chwałę Pana, który się gotuje do uwolnienia ludu swego z rąk nieprzyjaciół (10-13) I Bóg długo milczał, lecz teraz wypełni swe obietnice (14-17); ukarał zaś tak ciężko Izraela z powodu jego zaślepienia, nawet wobec gniewu Bożego (18-25). Niech Izrael więcej się nie boi, bo Bóg go broni (43,1-2) i gotów jest dać narody w zamian za niego (3-4), by go zebrać w jego kraju (5-7).

10 Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwałę jego od krańców ziemi, wy, którzy się puszczacie na morze i napelnienie jego, wyspy i mieszkańcy ich.
 11 Niech się podniesie pustynia i miasta jej, w domach będzie mieszkać Kedar; chwalcie, mieszkańcy Skały, z wierzchu gór wołać będą.

12 Będą dawać Panu sławę, a chwałę jego na wyspach będą opowiadać.
 13 Pan wyjdzie jak mocarz, jak mąż wojownik rozbudzi zapał, będzie krzyczał i wołał, przeciw nieprzyjaciółom swym wzmocni się.
 14 - Milczałem zawsze, umilkłem, byłem cierpliwy: jak rodząca mówić będę, rozproszę i połknę zarazem.
 15 Puste uczynię góry i pagórki, i wszystką trawę ich wysuszę; i obrócę rzeki w wyspy, a jeziora osuszę.
 16 I przywiodę ślepych na drogę, o której nie wiedzą, i ścieżkami, których nie znali, poprowadzę ich; uczynię przed nimi ciemność światłością, a krzywe prostymi. Te rzeczy uczyniłem im, a nie opuściłem ich.
 17 Cofnęli się wstecz, niech się zawstydzą wstydem, którzy ufają rzeźbionym obrazom, którzy mówią lanym bałwanom: "Wyście bogowie nasi !" -
 18 Głusi, słuchajcie, a ślepi, patrzcie, abyście widzieli!
 19 Któż ślepy, jeno sługa mój ? i głuchy, jeno ten, do którego posłałem posłów moich? Kto ślepy, jeno ten, który jest zaprzędany? i kto ślepy, jeno sługa Pański?
 20 Który widzisz wiele rzeczy, czy nie będziesz strzegł? który masz otworzone uszy, czy nie usłyszysz ?
 21 A Pan chciał go poświęcić, uwielmożyć zakon i wywyższyć.
 22 Ale lud to rozszarpany i spustoszony, sidłem młodzieńców wszyscy i ukryto ich w ciemnicach; dostali się na złupienie, a nie ma, kto by wyrwał; na rozchwycenie, a nie ma, kto by rzekł: "Oddaj !"
 23 Któż jest między wami, co tego słucha? kto uważa i słucha o tym, co przyjdzie?
 24 Któż dał na rozgrabienie Jakuba, a Izraela pustoszącym ? Czy nie Pan sam, któremu zgrzeszyliśmy? A nie chcieli drogami jego chodzić i nie słuchali zakonu jego.
 25 I wylał nań rozgniewanie zapalczywości swojej i mocną wojnę, i wypalił go wkoło, a nie poznał; i podpalił go, a nie zrozumiał.

43

1 A teraz to mówi Pan, który cię stworzył, Jakubie, i który cię ukształtował, Izraelu: "Nie bój się, bo cię odkupiłem i nazwałem cię imieniem twoim; mój ty jesteś !
 2 Gdy pójdziesz przez wody, ja z tobą będę, a rzeki cię nie okryją; gdy będziesz chodził w ogniu, nie sparzysz się i płomień nie będzie gorzał na tobie.
 3 - Bo ja jestem Pan, Bóg twój, Święty Izraelów, zbawiciel twój; dałem Egipt na okup twój, Etiopię i Sabę za ciebie.
 4 Odkąd się stałeś czcigodnym i chwalebnym w oczach moich, jam cię umiłował, i dam ludzi za ciebie i narody za duszę twoją.
 5 - Nie bój się, bo ja z tobą jestem; od wschodu przyprowadzę potomstwo twoje i od zachodu zgromadzę cię.
 6 Rzeknę północnej stronie: "Daj !" a południowej: "Nie zatrzymuj ! Przynies synów moich z daleka, a córki moje z krańców ziemi."
 7 I każdego, który wzywa imienia mego, ku chwale mojej stworzyłem go, ukształtowałem go i uczyniłem go.

5 ZBAWIENIE IZRAELA ŚWIADECTWEM DLA PANA (43,8-9). Bałwany nie mogą znaleźć świadków, że cokolwiek przepowiedziały (43,8-9); przeciwnie Izrael będzie świadczył o Panu, że przepowiedział jego wybawienie dowodząc tym swego bóstwa (10-13). Bliski upadek Babilonu i wybawienie Izraela są większym dziełem Bożym niż wyprowadzenie z Egiptu (14-21). Izrael niczym nie zasłużył na tę łaskę, jest to dzieło miłosierdzia Boga (22-28)_, który Izraela na nowo ożywi i rozmnoży (1-5).

8 Wyprowadź lud ślepy, a mający oczy, głuchy, a mający uszy.
 9 Wszystkie narody zgromadziły się razem i zebrały się pokolenia. Któż między wami opowie to, a da nam słyszeć pierwsze rzeczy? Niech dadzą świadków swych, niech będą usprawiedliwieni, niech słyszą i rzekną: "Prawdziwie!"
 10 -Wyście świadkowie moi, mówi Pan, i sługa mój, którego obrałem, abyście wiedzieli i wierzyli mi i zrozumieli, że ja jestem sam. Przede mną nie był utworzony bóg i po mnie nie będzie.
 11 Ja jestem, ja jestem Pan, a oprócz mnie nie ma zbawiciela.
 12 Ja zapowiedziałem i zbawiłem, oznajmiłem, a nie było między wami cudzego; wyście świadkowie moi, mówi Pan,
 13 a ja Bóg. I od początku ja sam jestem, i nie ma nikogo, co by z ręki mojej wyrwał; zdziałam, a kto odwróci?"
 14 - To mówi Pan, odkupiciel wasz, Święty Izraelów: "Dla was posłałem do Babilonu i oderwałem wszystkie zawory i Chaldejczyków, którzy się chlubil w okrętach swoich.

15 Ja Pan, Święty wasz, stwórzyciel Izraela, król wasz."
 16 To mówi Pan, który dał w morzu drogę, a ścieżkę na bystrych wodach;
 17 który wywiódł wóz i konia, wojsko i mocnego; razem zasnęli i nie powstaną, starci są jak len i pogaśli:
 18 "Nie wspominajcie pierwszych rzeczy i starodawnym nie przypatrujcie się.
 19 Oto ja czynię nowe rzeczy, i teraz wzejdą, zaiste poznacie je: położę na puszczy drogę, a rzeki na bezdrożu.
 20 Chwalić mię będzie zwierzę polne, smoki i strusie, że dałem wody na puszczy, rzeki na bezdrożu, aby dać napój ludowi memu, wybranemu memu.
 21 Lud ten utworzyłem sobie, chwałę moją będzie opowiadał.
 22 Nie wzywałeś mnie, Jakubie, i nie pracowałeś dla mnie, Izraelu !
 23 Nie ofiarowałeś mi barana całopalenia twego i ofiarami
 twymi nie uczciłeś mnie; nie kazałem ci służyć obiatą, ani cię nie trzymałem kadzidłem.
 24 Nie kupiłeś mi za srebro ziela wonnego i łożem ofiar twoich nie napoiłeś mnie; a przecie uczyniłeś, że
 służyłem dla grzechów twoich, zadałeś mi boleść nieprawościami twymi.
 25 Ja jestem, ja jestem sam, który gładzę nieprawości twoje dla mnie, a grzechów twoich nie wspomnę.
 26 Przywiedź mi na pamięć, a rozprawmy się nawzajem; powiedz, jeśli co masz, aby się usprawiedliwić.
 27 Ojciec twój pierwszy zgrzeszył, a tłumacze twój wykroczyli przeciwko mnie.
 28 I splugawiłem książąt świętych, dałem na wytracenie Jakuba, a Izraela na urągowisko.

44

1 A teraz słuchaj, Jakubie, sługo mój, i Izraelu, którego obrałem.
 2 To mówi Pan, który cię uczynił i utworzył z żywota, pomocnik twój: Nie bój się, sługo Jakubie, i najprawszy,
 którego obrałem. 3 Bo wyleję wody na spragnioną, a strumienie na suchą; wyleję ducha mego na potomstwo
 twoje, a błogosławieństwo moje na
 naród twój.
 4 I będą rość między zioła- mi jak wierzby przy wodach ciekących
 5 Ten rzecze: "Pańskim ja jestem," a tamten będzie wzywał w imię Jakuba, a ten napisze ręką swą: "Panu,"
 imieniem Izraelowym będzie upodobniony."

6. *BÓG PRAWDZIWY A BAŁWANY (44,
 6-23). Sam tylko Jahwe jest Bogiem; dowód z przepowiedni (6-8). Bałwany i ich twórcy są niczym (9-11).
 Ironiczny opis sporządzenia bałwana (12-20). Prawdziwy Bóg przebaczy Izraelowi i wybawi go (21-23).*

6 To mówi Pan, król Izraela i odkupiciel jego, Pan zastępów: "Jam pierwszy i jam ostatni, a oprócz mnie nie
 ma Boga.
 7 Któż mnie podobny ? Niech się da słyszeć i oznajmi, a niech mi wyłoży porządek od owego czasu, jak usta-
 nowiłem lud starodawny; przyszłe rzeczy i te, które mają być, niech im oznajmiam.
 8 Nie bójcie się ani się nie trwóście! Od owego czasu dałem ci słyszeć i oznajmiłem, wyście świadkowie moi !
 Czy jest Bóg oprócz mnie? i twórca, którego bym ja nie znał? -
 9 Twórcy bałwanów wszyscy niczym są, a najmilsze rzeczy ich nic im nie pomagają; sami są świadkami ich, że
 nie widzą ani rozumieją, aby byli pohańbieni.
 10 Kto utworzył boga i ulął posąg na nic niepożyteczny?
 11 Oto wszyscy zwolennicy jego będą pohańbieni, bo są rzeźbielnikami z ludzi; zejść się wszyscy, staną i
 zleknią się i wspólnie się zawstydzą.
 12 - Kowal piłą robił, w węglu i pod młotami utworzył go, i robił ramieniem mocy swojej; łaknąć będzie, aż
 zemdleje, nie będzie pił wody i ustanie.
 13 Rzemieślnik około - drzewa rozciągnął sznur i ukształtował go heblem, uczynił go według węgielnicy i pod
 cyrkiel utoczył go, i uczynił obraz męża jak pięknego człowieka, mieszkającego w domu.
 14 Narąbał cedrów, wziął jedlinę i dąb, który stał między drzewami leśnymi, zasadził sosnę, którą deszcz
 żywił.
 15 I posłużyła ludziom na ognisko; wziął z nich i rozgrzał się, i podpalił, i napiekł chleba, a z ostatka zrobił
 boga i pokłonił się, uczynił posąg i klękał przed nim.
 16 Połowę drzewa spalił w ogniu, a przy połowie jego mięsa się najadł, uwarzył jarzynę i najadł się, i rozgrzał
 się, i rzekł: "Ach, tom się rozgrzał, widziałem ogień !"
 17 A z ostatka jego uczynił sobie boga, bałwana, klęka przed nim i kłania się mu, i modli się mówiąc:

18 "Wybaw mię, boś ty jest bóg mój!" Nie wiedzieli ani zrozumieli, bo zaklejone są oczy ich, aby nie widzieli i żeby sercem nie zrozumieli.

19 Nie rozmyślają w myśli swojej ani nie uznają ani nie czują, aby rzekł: "Połowę jego spaliłem w ogniu i napiekłem na jego węglu chleba, nawarzyłem mięsa i jadłem; a z ostatka jego bałwana uczynię? Przed kłosem drzewa klękać będę?"

20 Część jego jest popiołem, serce głupie kłaniało się mu, a nie wybawi duszy swej ani nie rzecze: "Może kłamstwo jest w prawicy mojej?"

21 Pomnij na to, Jakubie i Izraelu, boś ty jest sługa mój; utworzyłem cię, sługą moim jesteś ty; Izraelu, nie zapominaj mnie!

22 Zglądziłem jak obłok nieprawości twoje, a jak mgłę grzechy twoje; zawrócę ku mnie, bom cię odkupił!"

23 Chwalcie niebiosy, bo Pan miłosierdzie uczynił! Wykrzykujcie, końce ziemi, brzmijcie, góry, chwałą, lesie i wszelkie drzewo jego! Bo odkupił Pan Jakuba i Izrael chlubić się będzie.

7 CYRUS, POMAZANIEC PAŃSKI I WYBAWICIEL IZRAELA (44,24-45,26).

Pan w swej potęgze wybrał Cyrusa dla dzieła odbudowy Jerozolimy i świątyni (44,24-28). Przemowa Boga do Cyrusa: Bóg go powołał i da mu zwycięstwo dla dobra Izraela i swojej chwały (45,1-8). Szemrać przeciw tym planom Bożym jest rzeczą nierozumną, bo On ma prawo i moc uczynić, co zamierza (9-12), i wybrać ceni swemu poszczęści, zwłaszcza w odbudowaniu Jerozolimy (13), to zaś otworzy drogę do nawrócenia się pogan (14-17). Jak ziemię stworzył Bóg dla rozumnych celów, tak i wobec Izraela ma zbawienne zamiary, które jawnie głosi i wypełnia (18-19); również wszystkie narody wzywa, by widząc spełnienie Jego przepowiedni, uznały Go za jedyne Boga (20-22), i przysięga, że to osiągnie (23-26).

24 To mówi Pan, odkupiciel twój i twórca twój z żywota: "Jam jest Pan, czyniący wszystko, rozciągający niebiosy sam, utwierdzający ziemię, a nikt ze mną;

25 niweczący znaki rzeźbiarzy, a wieszczków obracający w szaleństwo; który odrzucam mądrych wstecz, a umiejętność ich głupią czynię;

26 który wzbudzam słowo sługi swego, a plany posłów swoich wykonywam; który mówię Jeruzalem: "Będziesz zamieszkane," a miastom Judy: "Będziecie zbudowane," a ruiny jego dźwignę; który mówię głębinie:

27 "Wyschnij! i rzeki twoje wysuszę,"

28 który mówię Cyrusowi: "Jesteś pasterzem moim i wszystką wolę moją wykonasz," który mówię Jeruzalem: "Będziesz zbudowane," a świątyni: "Będziesz założona."

45

1 To mówi Pan pomazańcowi memu, Cyrusowi, którego prawicę ująłem, aby podbić przed nim narody, a grzbiety królów obrócić, i otworzyć przed nim wrota, a bramy nie będą zamknięte:

2 "Ja przed tobą pójdę i sławnych na ziemi poniżę, wrota miedziane skruszę i zawory żelazne połamię.

3 I dam ci skarby ukryte i tajemnice kryjówek, abyś wiedział, że ja Pan, który mianuję imię twoje, Bóg Izraelów.

4 Dla Jakuba, sługi mego, i Izraela, wybranego mego, nazwałem cię imieniem twoim, upodobiłem cię, a nie poznałeś mnie.

5 Ja Pan, a nie ma więcej, oprócz mnie nie ma Boga. Przepasałem cię,

6 a nie poznałeś mnie, aby wiedzieli ci, którzy są od wschodu i którzy od zachodu, że nie ma oprócz mnie.

7 Ja Pan, a nie ma innego, tworzący światło i stwarzający ciemność, czyniący pokój i stwarzający zło:

8 ja Pan, który to wszystko czynię! Spuśćcie rosę niebiosy, z wierzchu, a obłoki niech zleją z deszczem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi zbawiciela, a sprawiedliwość niech wszędzie zarazem: ja Pan stworzyłem go."

9 Biada temu, który się spiera z Twórcą swoim, skorupa naczyń z gliny ziemi! Czy rzecze glina garncarzowi swemu: "Co czynisz?" a robota twoja: "Bez ręki jest?"

10 Biada temu, kto mówi ojcu: "Co płodzisz?" a niewieście: "Co rodzisz?"

11 To mówi Pan, Święty Izraelów, twórca jego: "Pytajcie mię o przyszłe rzeczy, w sprawie synów moich i w sprawie dzieła rąk moich mówcie do mnie.

12 Ja uczyniłem ziemię i człowieka na niej ja stworzyłem; ręce moje rozciągnęły niebiosy i wszystkiemu wojsku ich rozkazałem. 13 Ja go wzbudziłem do sprawiedliwości i wszystkie drogi jego wyrównam. On zbuduje miasto moje i więźniów moich wypuści, nie za okup ani za dary, mówi Pan, Bóg zastępów."

14 To mówi Pan: "Praca Egiptu i kupiectwo Etiopii i Sabaim, mężowie wysocy do ciebie przejdą i twoi będą; za tobą chodzić będą, skuci w okowy pójdą i tobie kłaniać i modlić się będą: "Tylko w tobie jest. Bóg, a nie ma poza tobą Boga."

15 Zaprawdę, ty jesteś Bóg ukryty, Bóg Izraelów, zbawiciel !

16 Zawstydzili się i mieszała wszyscy, razem odeszli z hańbą wytwórcy błędów.

17 Izrael zbawiony jest przez Pana zbawieniem wiecznym; nie zawstydzicie się ani się nie zasromacie aż na wieki wieków.

18 - Bo to mówi Pan, który stworzył niebiosy, sam Bóg, który utworzył ziemię i uczynił ją, sam twórca jej; nie na próżno ją stworzył, żeby była zamieszкана, utworzył ją:

19 "Ja Pan, a nie ma innego. Nie potajemnie mówiłem na miejscu ziemi ciemnym; nie mówiłem potomstwu Jakubowemu: "Na próżno mię szukajcie !" Ja Pan, mówiący sprawiedliwość, powiadający prawość.

20 Zbierzcie się, a przyjdźcie i przystąpcie razem, którzyście zbawieni z narodów ! Są bez poznania ci, którzy noszą drewno posagu swego i modlą się do boga nie zbawiającego.

21 Oznajmijcie, a przyjdźcie i naradźcie się wspólnie, kto to dał słyszeć od początku, od owego czasu to przepowiedział? Czy nie ja, Pan, a nie ma więcej Boga okrom mnie? Boga sprawiedliwego i zbawiającego nie ma oprócz mnie.

22 Nawróćcie się do mnie, a będziecie zbawione, wszystkie krańce ziemi; bo ja Bóg, a nie ma innego.

23 Przysiągłem przez samego siebie, wyjdzie z ust moich słowo sprawiedliwości, a nie wróci się:

24 że będzie się mi kłaniać wszelkie kolano i każdy język przysięgać."

25 A tak w Panu rzecz, moje są sprawiedliwości i rozkazywanie; do niego przyjdą, i zawstydzą się wszyscy, którzy mu się sprzeciwiają.

26 W Panu będzie usprawiedliwione i przechwalać się będzie

wszystko potomstwo Izraela.

8. UPADEK BAŁWANÓW (46,1-13).

Bałwany zwyciężonego Babilonu będą uniesione na zwierzętach (1-2); Pan zaś sam będzie nosił lud swój i bronił go (3-4). Głupota kultu bałwanów (5-7). Przeciwnie Jahwe okazuje się prawdziwym Bogiem, zapowiadając i wzbudzając wybawcę (8-11). Wybawienie to już się zbliża (13-15).

46

1 Złamany jest Bel, skruszony jest Nabo; dostały się bałwany ich zwierzętom i bydłom, brzemiona wasze ciężkiej wagi aż do zmordowania.

2 Spróchniały i skruszyły się wszystkie razem, nie mogły zbawić noszącego, a dusza ich w niewolę pójdzie.

3 - Słuchajcie mię, domu Jakuba i cała resztko domu Izraela, wy, których nosi żywot mój, których piastuje łono moje.

4 Aż do starości ja sam, i aż do sędziwości ja nosić będę; ja uczyniłem, ja też nosić będę, ja piastować będę i zbawię.

5 - Komu przyrównaliście mnie i upodobnili, i przymierzili, i podobnym uczynili?

6 Wy, którzy dobywacie złoto z worka, a srebro na szali ważycie najmując złotnika, aby uczynił boga, i upadają i kłaniają się.

7 Noszą go na ramionach dźwigając i stawiając na miejscu jego; i będzie stał, a nie ruszy się z miejsca swego; ale i gdy zawołają do niego, nie usłysz, nie wybawi ich z utrapienia.

8 - Pomnijcie na to i zawstydzcie się; nawróćcie się, przestępcy, do serca.

9 Pomnijcie na pierwszy wiek, że ja jest Bóg, a nie ma więcej Boga i nie ma mnie podobnego,

10 który zapowiadam naprzód ostatnią rzecz, a na początku to, co się jeszcze nie stało, mówiąc: "Postanowienie moje się ostoi i stanie się wszystka wola moja";

11 który wzywam ze wschodu ptaka, a z dalekiej ziemi męża woli mojej. I rzekłem, i przeprowadzę to; utworzyłem; i uczynię to.

12 Słuchajcie mnie, wy, twardego serca, którzy daleko jesteście od sprawiedliwości!

13 Przybliżyłem sprawiedliwość moją, nie oddali się, a zbawienie moje nie omieszka. Dam na Syjonie zbawienie, a w Izraelu sławę moją.

9 UPADEK BABILONU (47,1-15).

Babel, dumna królowa, niewolnicą (1-4). Jest to kara za zbytnią surowość wobec ludu Bożego (5-7). Wdowieństwo i nieplodność przyjdzie na nią za oddawanie się czarom i ubóstwienie siebie (8-11). Ani astrologzy, ani kupcy nie są zdolni ocalić jej (13-15).

47

1 Zstąp, usiądź w prochu, panno, córko Babilońska, siądź na ziemi, ' nie ma tronu córka Chaldejska; bo cię już więcej nie będą zwać pieszczoną i delikatną.
2 Weźmij żarna, a miel mąkę, obnaż sromotę swoją, odkryj plecy, ukaż gołenię, brnij przez rzeki.
3 Odkryje się sromota twoja i będzie widziana hańba twoja; pomstę wezmę, a nie sprzeciwi mi się człowiek.
4 Odkupiciel nasz, Pan zastępów imię jego, Święty Izraelów.
5 Siedz milcząc i wejdź w ciemności, córko Chaldejska, bo cię nie będą więcej zwać panią królestw!
6 Rozgniewałem się na lud mój, splugawiłem dziedzictwo moje i dałem je w ręce twoje. Nie okazałaś im miłosierdzia, starca obciążałaś brzemieniem twoim bardzo.
7 I mówiłaś: "Na wieki będę panią." Nie przypuściłaś tego do serca twego ani wspomniałaś na ostateczne rzeczy twoje.
8 - A tak teraz słuchaj tego, rozkosznico i mieszkająca bezpiecznie, która mówisz w sercu twoim: "Ja jestem, a oprócz mnie nie ma więcej! Nie będę siedzieć jak wdowa ani nie zaznam nieplodności!"
9 Przyjdą na cię te dwie rzeczy nagle dnia jednego, nieplodność i wdowieństwo. Wszystko przyszło na cię dla mnóstwa czarów twoich i dla wielkiej zatwardziałości czarowników twoich.
10 A ufałaś złości twej i mówiłaś: "Nie ma, kto by mię widział!" Umiejętność twoja i mądrość, ta cię zdradziła, i mówiłaś w sercu twoim: "Jam jest, a oprócz mnie nie ma innej!"
11 Przyjdzie na cię zło, a nie wiesz, skąd się weźmie; i przypadnie na cię ucisk, którego nie będziesz mogła odwrócić; przyjdzie na cię nagła nędza, o której nie będziesz wiedziała.
12 Stańże z czarownikami twymi i z mnóstwem czarów twoich, przy których się utrudziłaś od młodości twojej, czy ci snadź co pomoże albo czy możesz być silniejszą.
13-Ustałaś w mnóstwie rad twoich; niechże staną a zbawią cię wróżbici niebiescy, którzy patrzyli na gwiazdy i rachowali miesiące, aby z nich zapowiadać, co na cię przyjsć miało.
14 Oto się stali jak słoma, ogień ich spalił; nie wybawią duszy swej z ręki płomienia; nie jest to węgiel, który ogrzewa, ani komin, przy którym się siedzi.
15 Tak ci się stało z tym wszystkim, przy czym się-trudziłaś. Kupcy twoi od młodości twojej każdy pobłądził na drodze swojej, nie ma, kto by cię wybawił.

10 CEL DAWNYCH I NOWYCH PRZEPOWIEDNI (48,1-22). Dawne przepowiednie wygłosił Róg i nagle je wypełnił, by przekorny Izrael nie przypisał tych wypadków bałwanom (1-6a). Nowe rzeczy zapowiada i wypełni, choć Izrael na to nie zasłużył, ze względu na swe imię (6b-11). Oto Bóg wszechmocny według tego, jak zapowiedział, przywiedzie Cyrusa, który plany jego urzeczywistni (12-16). Gdyby był Izrael zawsze wierny Bogu, cieszyłby się niezamąconym szczęściem (17-19). Wyjście z upadłego Babilonu i głoście cudowne wy-bawienie (20-21)! Los bezbożnych (22).

48

1 Słuchajcie tego, domu Jakuba, którzy się nazywacie imieniem Izraeleowym i wysłicie z wód judzkich, którzy przysięgacie przez imię Pańskie, a Boga izraelskiego wspominać nie w prawdzie i nie w sprawiedliwości.
2 Bo od miasta świętego nazywają się i na Bogu Izraeleowym umocnieni są, Pan zastępów imię jego.
3 Pierwsze rzeczy oznajmiłem od owego czasu i z ust moich wyszły i dałem je słyszeć; nagle uczyniłem, i przyszły.
4 Bo wiedziałem, że jesteś twardy i żyłą żelazną jest szyja twoja, a czoło twoje miedziane.
5 Zapowiedziałem ci od dawna; pierwej niżli przyszło, oznajmiłem ci, abyś snadź nie rzekł: "Bałwany moje to uczyniły, a posągi moje rzeźbione i ulane rozkazały to."
6 Co słyszałeś, obacz wszystko! A wy czyście zwiastowali? Dałem ci słyszeć nowe rzeczy od owego czasu, i zachowane jest to, czego nie znasz.
7 Teraz stworzone są, a nie od owego czasu i przed tym dniem, a nie słyszałeś o nich, abyś snadź nie rzekł:

8 "Otom ja wiedział o nich." Aniś słyszał, ani wiedział, ani od owego czasu otworzono ucho twoje; wiem bowiem, iż występując wystąpisz, i przestępcą od żywota nazwałem cię.
 9 Dla imienia mego oddałem zapalczywość moją, a chwałą moją okiełznam cię, abyś nie zginął.
 10 Oto wypławiłem cię, ale nie jak srebro, wybrałem cię w piecu ubóstwa.
 11 Dla mnie, dla mnie uczynię, aby mi nie bluźniono, a chwały mojej nie dam innemu.
 12 Słuchaj mię, Jakubie i Izraelu, którego ja wołam: Jam to jest, ja pierwszy i ja ostatni.
 13 Ręka też moja założyła ziemię, a prawica moja rozmierzyła niebiosy; ja je zawołam, i staną gromadnie.
 14 Zbierzcie się wy wszyscy, a słuchajcie: Kto z nich zapowiedział to? Pan go umiłował, uczyni wolę Jego w Babilonie i ramię Jego na Chaldejczykach.
 15 Ja mówiłem i zawołałem go, przywiodłem go i powiodła się droga jego.
 16 Przystąpcie do mnie a słuchajcie tego: Od początku nic mówiłem w skrytości; od czasu, zanim się stało, byłem tam.
 I teraz Pan Bóg posłał mię i duch jego.
 17 - To mówi Pan, odkupiciel twój, Święty Izraelów: "Ja Pan, Bóg twój, który cię uczę pożytecznych rzeczy i kieruję tobą na drogę, którą idziesz.
 18 O, gdy- byś był zważał na przykazania moje, stałby się był pokój twój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jako fale morskie;
 19 i byłoby potomstwo twój jak piasek, a płód żywota twego jak kamyczki jego; nie zginęłoby było aniby było starte imię jego od oblicza mego."
 20 -Wydźcie z Babilonu, uciekajcie od Chaldejczyków; głosem wesołym oznajmijcie, rozślawiajcie to i roznoście to aż na krańce ziemi! Mówcie: "Odkupił Pan sługi swego Jakuba.
 21 Nie pragnęli na puszczy, gdy ich wyprowadzał; wodę ze skały wywiódł im i rozciął opokę, a wypłynęły wody."
 22 -Nie ma pokoju bezbożnym, mówi Pan.

SEKCJA II

(44,1-57,21)

Sługa Pański i jego dzieło.

1 SŁUGA PAŃSKI I ZBAWIENIE ŚWIATA, KTÓRE PRZYNOSI (49,1-13).

Powołany od samego początku przez Boga do spełnienia Jego dzieła (1-3), widzi bezowocność swej pracy nad Izraelem (4), lecz Bóg obiecuje mu, że uczyni go światłem i zbawieniem wszystkich narodów (5-6), i że mimo dotychczasowego poniżenia (7a) da mu nadzwyczajne powodzenie u pogan (7b) i u Izraela (8- 13).

49

1 Słuchajcie, wyspy, i uważaj- uważajcie narody z daleka! Pan od żywota powołał mię, od żywota matki mojej wspomniał na imię moje.
 2 I położył usta moje jak miecz ostry, pod cieniem ręki swej zakrył mię i położył mię jak strzałę wyborną, w sajdaku swym ukrył mię.
 3 I rzekł mi: "Sługą moim jesteś ty, Izraelu, bo się w tobie chlubić będę."
 4 - A ja rzekłem: "Na próżno pracowałem bez przyczyny i na darmo zużyłem siłę moją; przeto sąd mój u Pana, a sprawa moja u Boga mego."
 5 A teraz mówi Pan, który mię utworzył od żywota sługą sobie, abym nawrócił do niego Jakuba, a Izrael nie zbierze się; i jestem wslawiony przed oczyma Pańskimi, a Bóg mój stał się mocą moją.
 6 I rzekł: "Mało na tym, abyś mi był sługą na wzbudzenie pokoleń Jakubowych i na nawrócenie drożdzy Izraelowych; oto dałem cię na światłość narodów, abyś był zbawieniem moim aż do krańców ziemi."
 7-To mówi Pan, odkupiciel Izraelów, Święty jego, do wzgardzonej duszy, do obmierzłego narodu, do niewolnika panujących: "Królowie ujrzą i powstaną książęta, i kłaniać się będą dla Pana, iż wierny jest, i dla świętego Izraelowego, który cię wybrał."
 8 To mówi Pan: "Czasu łaski wysłuchałem cię i w dzień zbawienia poratowałem cię; i zachowałem cię, a dałem cię na przymierze ludowi,
 9 abyś wzbudził ziemię i posiadał dziedzictwa rozproszone, abyś mówił tym, którzy są w więzieniu: "Wydźcie!" a tym, którzy w ciemności: "Ukażcie się !" Będą się paść przy drogach, a po wszystkich równinach pastwiska ich.

10 Nie będą łaknąć ani pragnąć, i nie porazi ich gorąco i słońce; bo który litość ma nad nimi, będzie ich prowadził, a przy źródłach wód napawać ich będzie.
11 I uczynię wszystkie góry moje drogą, a ścieżki moje będą podwyższone.
12 Oto ci z daleka przyjdą, a oto owi z północy i od morza, a ci z ziemi południowej."
13 -Chwalcie, niebioso, i raduj się, ziemio, śpiewajcie, góry, chwałę, bo pocieszył Pan lud swój, i zmiłuje się nad ubogimi swymi!

2. OBIETNICA POWROTU WYGNAŃCÓW I WŚLAWIENIA JEROZOLIMY (49,14-50,3).

Mimo przeciwnych pozorów Bóg nie zaponiiał Jerozolimy i przywróci jej synów (49,14-19) w takiej ilości, że będzie zdumiona (20-21). Królowie będą na ich usługi (22-23). Bóg odpowiada na dwa zarzuty: że potężnemu władcy nie wydrze się łupu (24-26) i że przymierze Boga z ludem zostało zerwane (50,13).

14 A Syjon mówił: "Opuścił mię Pan, i Pan zapomniał o mnie !" 15 Czyż może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitować nad synem żywota swego? A choćby ona zapomniała, wszakże ja nie zapomnę o tobie.
16 Oto na rękach moich napisałem cię, mury twoje zawsze przed oczyma moimi.
17 Przyszli budownicy twoi; którzy cię burzą i rozwalają wyjdą od ciebie.
18 Podnieś wokoło oczy twoje, a obacz: wszyscy ci zbrali się, przyszli do ciebie. Żyję ja, mówi Pan, że tymi wszystkimi jak ubiorem przybrany będziesz i obłożysz się nimi jak oblubienica.
19 Bo zburzenia twoje i spustoszenia twoje i ziemia wywrócenia twego teraz ciasne będą dla mieszkańców, a daleko będą odpędzeni ci, którzy cię pożerali.
20 Jeszcze rzekną do uszu twoich synowie nieplodności twojej: "Ciasne jest mi to miejsce, ustąp mi przestrzeni, abym mógł zamieszkać."
21 I rzeczesz w sercu twoim: "Któż mi tych urodził? Jam nieplodna i nierodząca, wygnana i w więzieniu; a tych kto wychował? Ja opuszczona i sama, a ci gdzie byli?"
22 - To mówi Pan Bóg: "Oto podniosę na narody rękę moją i dla ludów rozwinę chorągiew moją, a przyniosą synów twoich na rękę i córki twoje na ramionach poniosą.
23 I będą królowie piastunami twymi, a królowe mamkami twymi; twarz na ziemię spuściwszy kłaniać ci się będą i proch nóg twoich lizać będą. A poznasz, że ja Pan, którego się nie zawstydzą ci, którzy nań czekają."
24 Czyż wydrze się mocnemu zdobyc? albo co mocarz pojmał, czy może być wybawione?
25 Bo tak mówi Pan: "Zaiste i zdobycz rycerzowi wydarta będzie; a tych, którzy cię sądzili, ja sądzić będę, i synów twoich ja zbawię.
26 I nakarmię nieprzyjaciół twoich ciałami ich, a jak moszczem upiją się krwią swoją. I pozna wszelkie ciało, że ja jest Pan, wybawiający cię i odkupiciel twój, mocny Jakubów."

50

1 To mówi Pan: "Co to za list rozwodny matki waszej, przez który ją odprawiłem? Albo kto jest wierzycielem moim, któremu was zaprzedałem? Otoście zaprzędani dla nie-prawości waszych, a dla złości waszych opuściłem matkę waszą.
2 Bo przyszedłem, a nie było męża; wzywałem, a nie było, kto by słyszał. Czy skróconą i malutką stała się ręka moja, żeby nie mógł wykupić? czy nie ma we mnie mocy na wybawienie? Oto groźbą moją zamienię morze w pustynię i rzeki wysuszę; zgniją ryby bez wody i wyzdychają z pragnienia.
3 Obłokę niebioso ciemnościami, wór uczynią przykryciem ich.

3 SŁUGA PAŃSKI ULEGŁY I WIERNY BOGU AŻ DO CIERPIENIA (50,4-11).

Powołaniu swemu i ciąglej zachęcie do wierności nie sprzeniewierzył się (4-5) mimo bolesnego i upokarzającego prześladowania (6) w Bogu pokładając swą ufność (7-9). Napomnienie i obietnica dla pobożnych (10), groźba dla bezbożnych (11).

4 Pan mi dał język wyćwiczony, abym umiał wesprzeć znużonego słowem. Wzbudza rano, rano mi wzbudza ucho, abym go słuchał jak mistrza.
5 Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie sprzeciwiam, nie cofnąłem się wstecz.

6 Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym; twarzy mojej nie odwróciłem od łajzących i plu-
jących na mnie.
7 Pan Bóg współwspomożycielem moim, przeto się nie zawstydział. Przeto postawiłem twarz moją jak najtwardszą
skałę i wiem, że się nie zawstydzę.
8 Blisko jest, który mię usprawiedliwia; któż mi się sprzeciwi? Stańmy razem; kto jest przeciwnikiem moim?
Niech do mnie przystąpi!
9 Oto Pan Bóg pomocnikiem moim; któż jest, kto by mię potępił? Oto wszyscy starci będą jako szata, mól ich
zgryzie.
10-Kto między wami boi się Pana, słucha głosu sługi jego? Kto chodził w ciemnościach, a nie ma światła, niech
ma nadzieję w imieniu Pańskim, a niech się spuści na Boga swego.
11 Oto wy wszyscy podlegający ogień i opasani płomieniem, chodźcie w światłości ognia waszego i w pło-
mieniach, któreście rozpalili; z ręki mojej stało się to wam, w boleściach spać będziecie.

4 ZACHĘTA IZRAELA DO UFNOŚCI (51,1-16).

*Jak cały naród wyszedł z Abrahama i Sary, tak rozmnoży Bóg mieszkańców Syjonu (1-3). Zbawienie Pańskie
obejmie wszystkie narody i czasy (4-6). Obietnice Pańskie wypędzają wszelką bojaźń (7-8). Gorąca prośba
Izraela, by go Bóg wybawił jak niegdyś z Egiptu (9-11). Odpowiedź Boga: gani małoduszność ludu (12-13),
zapewnia o wybawieniu (14-15), stawia przed oczy wzniosłe zadanie, jakie Izrael ma do spełnienia (16).*

51

1 Słuchajcie mię, którzy idziecie za tym, co sprawiedliwe, i szukajcie Pana; patrzajcie na skałę, z której
jesteście wyciosani, i na jamę dołu, skąd jesteście odcieci.
2 Patrzcie na Abrahama, ojca waszego, i na Sarę, która was porodziła, żem jego jednego wezwał, a
błogosławiłem mu i rozmnożyłem go.
3 A tak Pan pocieszy Syjon i pocieszy wszystkie rozwaliny jego, i uczyni puszcę jego jak rozkosze, a pustynię
jego jak ogród Pański; wesele i radość znajdzie się w nim, dziękczynienie i głos chwały.
4-Baczenie na nienie, ludu mój, a pokolenie moje, słuchajcie mię; bo zakon ode mnie wyjdzie, a sąd mój jako
światłość narodów spocznie.
5 Blisko jest sprawiedliwy mój, wyszedł zbawiciel
mój, a ramiona moje narody sądzić będą; na mnie wyspy czekać będą i ramienia mego wyglądać będą.
6 Podnieście ku niebu oczy wasze i spojrzycie na ziemię w dół; bo niebiosa jak dym się rozplną, a ziemia jak
szata zwiótczeje, i mieszkańcy jej jak one zaginą; ale zbawienie moje na wieki będzie, a sprawiedliwość moja
nie ustanie.
7 Słuchajcie mnie, którzy znacie sprawiedliwość, ludu mój, mający mój zakon w swym sercu! Nie bójcie się
urągania ludzi, a obelg ich nie lękajcie się!
8 Bo jak szatę, tak ich robak pożre, a jak wełnę, tak ich mól pogryzie; ale zbawienie moje na wieki będzie, a
sprawiedliwość moja na narody narodów.
9 Powstań, powstań, oblecz się w moc, ramię Pańskie! Powstań jak za dni dawnych, za pokoleń starożytnych!
Czyż nie ty pobiłoś pysznego, zraniłoś smoka?
10 Czy nie ty wysuszyłoś morze, wodę niezmiernej głęby? któreś obróciło głębię morską w drogę, aby
przeszli wybawieni? 11 I teraz ci, którzy są odkupieni od Pana, powrócą i przyjdą do Syjonu ze śpiewem, a we-
sele wieczne na głowach ich; radość i wesele lnieć będą, ucieknie ból i wzdychanie. "Ja, ja sam pocieszę was!
12 Któż ty, abyś się miał bać człowieka śmiertelnego albo syna człowieczego, który jak trawa, tak uwieździe ?
13 I zapomniałeś Pana, stwórcy twego, który rozciągnął niebiosa i założył ziemię; a lękałeś się ustawicznie
przez cały dzień oblicza zapalczywości tego, który cię trapił i przygotowywał ci zgubę. Gdzież teraz jest
zapalczywość trapiącego ?
14 Prędko przyjdzie ten, co idzie otwierać, a nie wytraci do szczętu i nie ustanie chleb jego.
15 A jam jest Pan, Bóg twój, który wzburzam morze, że się nadymają fale jego; Pan zastępów imię moje.
16 Włożyłem słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, byś osadził niebiosa i założył zie-
mię, i abyś rzekł Syjonowi: "Ludem moim jesteś ty!"

5 PODNIEŚ SIĘ, JERUZALEM (51,17-52,12)!

*Niech się podniesie Jeruzalem, upojone z kielicha gniewu Bożego (51,17-20), który Bóg teraz poda jego cie-
mężcom*

(21-23). Niech się podniesie Jeruzalem, niech się otrząśnie z więzów, a oblecze się w moc (52,1-2)! Ciemieży nie mieli żadnego prawa do ludu Pańskiego (3-6). Radosna nowina w Jeruzalem o powrocie wygnańców (7-10). Wyjdźcie z Babilonu (11-12)!

17 Podnieś się, podnieś się, powstań, Jeruzalem, któreś piło z ręki Pańskiej kielich gniewu jego; aż do dnia kielicha odurzenia napoił się i wypił aż do drożdży.
18 Nie ma, kto by je podparł ze wszystkich synów, których spłodziło; i nie ma, kto by ujął rękę jego ze wszech synów, których wychowało.
19 Dwie rzeczy są, które cię spotkały-któż się użali nad tobą?-
spustoszenie i zburzenie, i głód, i miecz; któż cię pocieszy?
20 Synowie twoi porzuceni są, leżeli na rogach wszystkich ulic jak antylopa usidlona, pełni gniewu Pańskiego, łajania Boga twego.
21 A przeto słuchaj tego, ubożuchna i pijana nie od wina.
22 To mówi panujący twój, Pan i Bóg twój, który będzie walczył za lud swój: Oto wziąłem z ręki twej kielich odurzenia, dno kielicha gniewu mego; nie będziesz go więcej piła.
23 A dam go w rękę tych, którzy cię poniżyli i mówili duszy twej: "Nachyl się, abyśmy przeszli!" I położyłaś ciało swe jak ziemię i jak drogę dla przechodniów.

52

1 Powstań, powstań, oblecz się w moc twoją, Syjonie! Oblecz wspaniałe szaty twoje, Jeruzalem, miasto Świętego, bo nie przejdzie więcej przez cię nieobrzezaniec i nieczysty.
2 Otrząśnij się z prochu, wstań i siądź Jeruzalem! rozwiąż więzy szyi twojej, pojmana córko Syjonu !
3 - Bo to mówi Pan: "Darmo byliście zaprzędani, a bez srebra będziecie wykupieni."
4 Bo to mówi Pan Bóg: "Do Egiptu zaszedł lud mój z początku, aby tam zagościć; a Assur bez żadnej przyczyny ucisnął go.
5 A teraz, co ja tu mam czynić, mówi Pan, ponieważ zabrany jest lud mój darmo? Ci, co panują nad nim, niesprawiedliwie postępują, mówi Pan, i ustawicznie przez cały dzień imię moje znieważają.
6 Przeto pozna lud mój imię moje w ów dzień, że to ja sam, który mówiłem: "Oto jestem."
7 - O jak piękne na górach nogi opowiadającego i rozgłaszającego pokój, opowiadającego dobro, rozgłaszającego zbawienie, mówiącego Syjonowi: "Będzie królował Bóg twój !" 8 Głos stróżów twoich! Wzniesli głos, wspólnie chwalić będą, bo oko w oko ujrzą, gdy Pan przywróci Syjon.
9 Weselcie się i chwalcie wraz, pustki Jeruzalem, bo Pan pocieszył lud swój, odkupił Jeruzalem !
10 Zgotował Pan ramię swoje przed oczyma wszystkich narodów; i ujrzą wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego.
11 - Odstąpcie, odstąpcie, wyjdźcie stamtąd, nieczystego się nie dotykajcie ! Wyjdźcie spośród niego; oczyszćcie się wy, którzy niesiecie naczynia Pańskie!
12 Bo nie w zgiełku wyjdziecie ani uciekając spieszyć się będziecie; bo pójdzie przed wami Pan i zgromadzi was Bóg Izraelów."

6 PONIŻENIE, ŚMIERĆ I WYWYŻSZENIE SŁUGI PAŃSKIEGO (52,13-53,12).

Niezwykła chwała sługi Pańskiego będzie owocem jego poniżenia i męki (52,13-53,1), których opis następuje (2-3). To wszystko wycierpiał on za nasze winy (4-6), sam będąc niewinnym i dobrowolnie się ofiarując na śmierć (7-9). Dzięki tej zadośćczynnej ofierze osiągnie obiecaną chwałę, a mnóstwu ludzi przysporzy usprawiedliwienie (10-12).

13 Oto zrozumie sługa mój, wywyższy się i wyniesie i wysoki będzie bardzo.
14 Jak się zdumiało nad tobą wielu - tak niepoczesna będzie między ludźmi osoba jego, a postawa jego między synami człowieczymi.
15 Ten pokropi liczne narody, nad nim zamkną królowie usta swoje; bo którym o nim nie powiedziano, widzieli, a którzy nie słyszeli, oglądali.

53

1 Kto uwierzył słuchowi naszemu? a ramię Pańskie komu jest odkryte?
2 - I wzniesie się jak latorośl przed Nim i jak korzeń z ziemi spragnionej. Nie ma krasy ani piękności; i widzieliśmy go-a nie było na co spojrzeć i

3 pożądaliśmy go -wzgardzonego i najpodlejszego z mężów, męża boleści i znającego niemoc, a jakby zasłonięta twarz jego i wzgardzona, stąd i za nic go mieliśmy.
 4 - Prawdziwie choroby nasze on nosił i boleści nasze on wziął na siebie; a myśmy go poczytali za trędowatego i od Boga ubitego, i uniżonego.
 5 Lecz on zraniony został za nieprawości nasze, starty został za złości nasze; każń pokoju naszego na nim, a si-
 nością jego jesteśmy uzdrowieni.
 6 Wszyscy my jak owce poblądziliśmy, każdy na swoją drogę zeszedł; a Pan położył nań nieprawość wszyst-
 kich nas.
 7 Ofiarowany był, gdyż sam chciał, i nie otworzył ust swoich; jak owca na zabicie wiedziony będzie i jak baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich.
 8 Z ucisku i z sądu został porwany-rodzaj jego kto wypowie? bo wycięty został z ziemi żyjących, dla złości
 ludu mego ubiłem go. 9 I da bezbożnych za pogrzeb, a bogatego za śmierć swoją, przeto iż nieprawości nie uc-
 zynił ani zdrady nie było w ustach jego.-
 10 A Pan chciał go zetrzeć w niemocy. "Jeśli położy za grzech duszę swoją, ujrzy potomstwo długowieczne, a
 wola Pańska ręce jego powiedzie się.
 11 Za to, że trudziła się dusza jego, ujrzy i nasyci się. Umiejętnością swoją usprawiedliwi, on sprawiedliwy,
 sługa mój, wielu, a nieprawości ich on poniesie.
 12 Przeto oddzielę mu bardzo wielu i łupy mocarzów dzielić będzie, ponieważ wydał na śmierć duszę swoją i
 ze złoczyńcami został policzony; a on grzechy wielu poniósł i za przestępców się modlił."

7 NOWA JEROZOLIMA (54,1-17).

*Jej dzieci cudownie rozmnożone (1-5). Małżonka, przez jakiś czas opuszczona przez Pana, jest na nowo przy-
 jęta (6-10). Chwała nowej Jerozolimy i niezamącony pokój (11-17).*

54

1 Chwał, nieplodna, która nie rodzisz, śpiewaj pieśń chwały i krzycz, któraś nie rodziła; bo więcej synów
 opuszczonej niżli tej, która ma męża, mówi Pan.
 2 Rozprzestrzeń miejsce namiotu twego i skóry przybytków twych rozciągnij, nie oszczędzaj; uczynń długie
 powrózki twoje, a kołki twoje umocnij!
 3 Bo na prawo i na lewo przenikniesz, a potomstwo twoje odziedziczy narody i w miastach spustoszonych mi-
 eszkać będzie. 4 Nie bój się, bo nie będziesz zelżona ani się nie zasromasz; bo cię nie będzie wstyd, ponieważ
 hańby młodości twej zapomnisz i o poniżeniu wdowieństwa twego więcej pamiętać nie będziesz.
 5 Bo będzie nad tobą panował, który cię stworzył, Pan zastępów imię jego, i odkupiciel twój, Święty Izraelów,
 Bogiem wszystkich ziem nazwany będzie.
 6 - Bo jak niewiastę opuszczoną a strapioną na d'uszy we- zwał cię Pan i żonę z młodości odrzuconą, mówi
 Bóg twój.
 7 Na małą chwilę trochę opuściłem cię, a w litości wielkiej zgromadzę cię.
 8 Na mały czas rozgniewania zakryłem nieco oblicze moje przed tobą; a miłosierdziem wiecznym zmiłowałem
 się nad tobą, rzekł odkupiciel twój, Pan.
 9 Jest mi to jak za dni Noego, któremu przysiągłem, że nie przywiodę więcej wód Noego na ziemię; tak też
 przysiągłem; że się nie będę na ciebie gniewać ani cię łąać.
 10 Albowiem góry się poruszają i pagórki zatrzęsą, lecz miłosierdzie moje nie odstąpi od ciebie i przymierze
 pokoju mego nie zachwieje się, rzekł miłościwy twój Pan.
 11 -Ubożuchna, od burzy rozbita, bez żadnej pociechy ! oto ja osadzę rzędem kamienie twoje, a założę cię na
 szafirach, i uczynię z jaspisu baszty twoje,
 12 a bramy twoje z rzeźbionych kamieni, a wszystkie granice twoje z kamieni drogocennych,
 13 wszystkich synów twoich zrobię uczonymi od Pana, a mnóstwo pokoju dam synom twoim.
 14 I w sprawiedliwość założona 14 będziesz; odstęp daleko od ucisku, bo się bać nie będziesz, i od strachu, bo
 nie przybliży się do ciebie.
 15 Oto przyjdzie sąsiad, który nie był ze mną ten, co był niegdyś przychodniem twoim, przyłączy się do ciebie.
 16 Oto ja stworzyłem kowala rozdmuchującego węgle w ogniu i wyjmującego narzędzie na robotę swoją, i ja
 stworzyłem zabijacza ku wytraceniu.
 17 Żadne narzędzie, które jest utworzone przeciw tobie,
 nie nada się, a każdy język, który ci się sprzeciwi na sądzie, osądzisz. To jest dziedzictwo sług Pańskich i
 sprawiedliwość ich u mnie, mówi Pan.

8 KORZYSTAĆ ZE ZBAWIENIA DARMO OFIAROWANEGO (55,1-13).

Niech narody spieszą do dóbr zbawienia, ofiarowanych bezpłatnie, by stać się uczestnikami obietnic mesjańskich (1-5). Niech grzesznicy nawrócą się do Pana, póki czas (6-7), bo jego zbawienne zamiary są wzniosłe i głębokie (8-9), a jego obietnice niezawodnie się spełniają (10-11); dlatego też powróćcie z Babilonu z radością i chwałą (12-13).

55

1 Wszyscy pragnący, pójdźcie do wód, a którzy nie macie srebra, spiescie się, kupujcie i jedzcie; chodźcie, kupujcie bez srebra i bez żadnej zamiany wino i mleko!

2 Czemu odważacie srebro nie za chleb, a pracę waszą nie za nasycenie Słuchajcie słuchając mię i jedzcie dobro, a rozkoszować się będzie w tłustości dusza wasza.

3 Nakłońcie ucha swego, a przyjdźcie do mnie; słuchajcie, a żyć będzie dusza wasza i uczynię z wami przymierze wieczne, zmiłowania Dawidowe wierne.

4 Otom go uczynił świadkiem narodów, wodzem i nauczycielem ludów.

5 Oto naród, którego nie znałeś, powołasz, a narody, które cię nie znały, pobiegną do ciebie dla Pana, Boga twego Świętego Izraelowego ,gdyż cię wsławił.

6-Szukajcie Pana, póki znaleziony być może; wzywajcie go, póki jest blisko!

7 Niech opuści grzesznik drogę swoją, a mąż nieprawy myśli swe, i niech się nawróci do Pana, a zmiłuje się nad nim, i do Boga naszego, bo hojny jest w odpuszczaniu.

8-Albowiem myśli moje nie są myślami waszymi ani drogi wasze drogami moimi, mówi Pan.

9 Bo jak niebiosa przewyższają ziemię, tak drogi moje przewyższają drogi wasze i myśli moje myśli wasze.

10 A jako zstępuje deszcz i śnieg z nieba, a tam się więcej nie wraca, ale napaja ziemię i zwilża ją i czyni, że rodzi, i daje nasienie siejącemu i chleb jedzącemu;

11 tak będzie słowo moje, które wyjdzie z ust moich: nie wróci się do mnie próżne, ale uczyni, cokolwiek chciałem, i powiedzie się mu w tym, na co je posłałem.

12-Bo w weselu wyjdziecie, a w pokoju doprowadzeni będziecie; góry i pagórki będą śpiewać przed wami chwałę, a wszystkie drzewa polne rękoma klaskać będą.

13 Zamiast głogu wyrośnie jodła, a zamiast pokrzywy wyrośnie mirt; i będzie Pan mianowany na znak wieczny, który nie będzie zgładzony.

9 W ZBAWIENIU MESJAŃSKIM WSZYSCY MOGĄ UCZESTNICZYĆ (56,1-8).

Pełnieniem sprawiedliwości, zachowaniem sabatu i unikaniem złego należy się przygotować do bliskiego zbawienia (1-2). Trzebieńcy i przychodnie nie są od tego zbawienia wykluczeni (3-7), i wszystkie narody przylączy Bóg do Izraela (8).

56

1 To mówi Pan: "Strzeżcie sądu i czyńcie sprawiedliwość, bo blisko jest zbawienie moje, aby przyszło, i sprawiedliwość moja, aby się objawiła.

2 Błogosławiony mąż, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego chwyci; który strzeże sabatu, aby go nie znieważyć, który strzeże rąk swoich, aby nie czynić nic złe- go.

3 - A niech nie mówi syn przychodniów, który przystał do Pana, mówiąc: "Odłączeniem oddzieli mię Pan od ludu swego"; niech też nie mówi trzebieńiec: "Otom ja drzewo uschłe."

4 Bo tak mówi Pan trzebieńcom, którzy będą strzec sabatów moich, a obiorą to, czego ja chcę, i zachowają przymierze moje: 5 Dam im w domu moim i w murach moich miejsce i imię lepsze nad synów i córki; imię wieczne dam im, które nie zaginie.

6 A synów przychodni, którzy przystali do Pana, aby go chwalić i miłować imię jego, żeby mu być sługami, każdego strzegącego sabatu, aby go nie znieważyć, i trzymającego przymierze moje,

7 przywiodę ich na górę świętą moją, i uweselé ich w domu modlitwy mojej; całopalenia ich i ofiary ich będą mi przyjemne na ołtarzu moim; bo dom mój domem modlitwy nazwany będzie dla wszystkich narodów."

8 - Mówi Pan Bóg, który zgromadza rozproszonych ludu Izraela: "Jeszcze zgromadzę do niego zgromadzonych jego."

10 GRZECHY PRZEŁOŻONYCH I LUDU, OBIETNICE DLA POBOŻNYCH (56,9-57,21). Przełożeni nie dbają o potrzeby ludu, lecz o swoje wygody (56,9-12). Tymczasem sprawiedliwy umiera przedwcześnie, a nikt

nie rozumie zawartej w tym przestrogi (57,1-2). Lud oddany jest zabobonom i bałwochwalstwu (3-8). Przez uciekanie się do obcych królów łamie się wierność wobec Pana (9-11a). Bóg dotychczas milczał, lecz gdy przystąpi do sądu, nic nie pomogą czcicielom swym bałwany (11b-13a). Ufających Bogu przywróci On do kraju (13b-14), bo miłosierny jest wobec skruszonych i słabych, chociaż musiałby ich ukarać za upór w złem (15-18). Dla tych stwarza Bóg pokój, od którego wykluczeni są bezbożni (19-21).

9 Wszystkie zwierzęta polne przyjdzie na pożarcie, wszystek zwierz leśny.

10 Stróżę jego ślepi wszyscy, nie znający wszyscy, psy nieme, szczekać nie mogące, którzy widzą próżne rzeczy, śpią i senne widzenia miłują.

11 A psy niewstydlive nie znały nasycenia; sami pasterze nie mieli zrozumienia; wszyscy na swą drogę się zwrócili, każdy za swym łakomstwem, od najwyższego aż do ostatniego:

12 "Pójdźcie, nabierzmy wina i napelnijmy się opilstwem, i będzie jak dziś tak i jutro, i daleko więcej !"

57

1 Sprawiedliwy ginie, a nie ma, kto by uważał w sercu swoim; i mężowie miłosierni schodzą; a nie ma, kto by rozumiał; bo od oblicza złości zebrany jest sprawiedliwy.

2 Niechaj przyjdzie pokój, niech odpoczywa na łożu swoim, który chodził w prostocie swojej.

3 A wy przystąpcie tu, synowie wrótki, plemię cudzołożnika i wszetecznicy.

4 Z kogoście się naigrawali? na kogoście usta rozwierali i wywieszali język? Czy to nie wy synowie złośliwi, plemię kłamliwe,

5 którzy się radujecie z bogów pod każdym drzewem gałęzistym ofiarując dzieci w potokach pod wyniosłymi skałami?

6 W stronach potoku dział twój, ten jest los twój; i tym wylewałaś płynną ofiarę, ofiarowałaś obiatę. Więc się o to gniewać nie będę?

7 Na górze wysokiej i podniosłej postawiłaś łoże twoje i tam wstępowałaś składać ofiary.

8 A za drzwiami i za podwojami kładłaś pamiątkę twoją; bo obok mnie odkryłaś i przypuściłaś cudzołożnika; rozszerzyłaś łoże twoje i zawarłaś z nimi przymierze, umiłowałaś ich łoże ręką otwartą.

9 I przystroiliłaś się dla króla maścią i rozmnożyłaś olejki twoje; posyłałaś posłów twych daleko i ponizona jesteś aż do otchłani. 10 Mnóstwem drogi twojej utrudziłaś się, nie rzekłaś:

"Odpocznę " Żywot ręki twej znalazłaś, dlatego nie prosiłaś.

11 O kogóż to lękałaś się z troską, żeś kłamała, i nie pomniłaś na mnie, i nie myślałaś w sercu twoim? - Ponieważ ja milczę, a jakbym nie widział, zapomniałaś mnie?

12 Ja opowiem sprawiedliwość twoją i uczynki twoje nie pomogą tobie.

13 Gdy wołać będziesz, niech cię wybawią zebrani twoi; a wszystkich ich wiatr uniesie, podmuch pochwyci. Ale kto ufa we mnie, odziedziczy ziemię i posiądzie górę świętą moją.

14 I rzeknę: "Zróbcie przejście, torujcie drogę, ustąpcie ze ścieżki, znieście zawady z drogi ludu mego."

15 Bo tak mówi Wysoki i Wyniosły, mieszkający w wieczności, a święte imię jego, na wysokości i w świątyni mieszkający, i ze skruszonym i z unizonym na duchu, aby ożywić ducha ponizonych i żeby ożywić ducha skruszonych.

16 Bo nie na wieki swarzyć się będę ani aż do końca się gniewać, ponieważ duch od oblicza mego wyjdzie i tchnienia ja uczynię. 17 Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się i ubiłem go; zakryłem przed tobą twarz moją i rozgniewałem się; i poszedł tułając się drogą serca swego.

18 Widziałem drogi jego i uzdrowiłem go, i z powrotem go przywiodłem, i wróciłem pociechy jemu i płaczącym jego.

19 Stworzyłem owoc warg-pokój, pokój temu, który jest daleko i który w pobliżu, mówi Pan, i uzdrowiłem go.

20 Lecz bezbożni są jak morze wzburzone, które się uspokoić nie może, a fale jego wylewają na podeptanie i błoto.

21 Nie masz pokoju bezbożnym, mówi Pan Bóg.

SEKCJA III

(58,1- 66,24)

Dopełnienie zbawienia.

1. PRAWDZIWA POBOŻNOŚĆ WARUNKIEM ZBAWIENIA (58,1-14). Lud łudzi się co do swej pobożności, w szczególności co do postu (1-3a). Post bowiem, połączony z samolubstwem i z krzywdą drugich, na nic się nie

przyda (3b-5); ale post wraz z miłosierdziem wyprasza zbawienie (6-12). Podobne łaski czekają tych, którzy zachowują sabat (13-14).

58

1 Wołaj, nie ustawaj, jak trąba podnoś głos swój, a opowiadaj ludowi memu złości ich i domowi Jakubowemu grzechy ich!

2 Bo mię od dnia do dnia szukają i chcą znać drogi moje jakby naród, który sprawiedliwość czynił i sądu Boga swego nie opuścił; pytają mię o sądy sprawiedliwości, chcą się do Boga przybliżyć:

3 "Czemuśmy pościli, a nie wejrzależ, poniżyliśmy dusze nasze, a nie widziałeś?" -Oto w dzień postu waszego znajduje się woła wasza i wszystkich dłużników waszych pociągacie.

4 Oto na swary i na zwady pościcie, a bijecie pięścią bezbożnie; nie pościcie jak aż do tego dnia, aby słyszano głos wasz na wysokości.

5 Czy taki jest post, który obrałem, aby przez dzień trapił człowiek duszę swoją, krzywił jak obręcz głowę swoją, a wór i popiół podścielał? Czy to nazwiesz postem i dniem przyjemnym Panu?

6 Czy nie to jest raczej post, który obrałem: rozwiąż więzy bezbożności, rozwiąż brzemiona ciężące, wypuść wolno niewolę uciśnionych, a wszelakie brzemień rozerwij!

7 Ułam łąkącemu chleba twego, a ubogich i tułających się wprowadź do domu twego; gdy ujrzysz nagiego, przyodziej go, a nie gardź ciałem twoim.

8 Wtedy wytryśnie jak poranek światłość twoja, a zdrowie twoje rychlej nadejdzie, i pójdzie przed obliczem twoim sprawiedliwość twoja, a. chwała Pańska zbierze cię.

9 Wtedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha; zawołasz, a rzecze: "Otom ja!" Jeśli usuniesz spośród siebie łańcuch, a przestaniesz wyciągać palec i mówić, co jest niepożyteczne,

10 gdy wylejesz łąkącemu duszę twoją, a duszę utrapioną nasycisz: wszędzie w ciemności światłość twoja, a ciemności twoje będą jak południe.

11 I da ci Pan odpocznienie zawsze, i napełni jasnością duszę twoją, a kości twoje wyzwoli; i będziesz jak ogród zroszony i jak źródło wodny, którego wody nie ustają.

12 - I będą zbudowane przez ciebie pustki wieków, fundamenty pokolenia i pokolenia wywiedziesz i będziesz nazwany budownikiem plotów, odwracającym ścieżki na odpocznienie.

13 Jeśli odwrócisz od sabatu nogę twoją, od czynienia woli twojej w dzień święty mój, i nazwiesz sabat rozkosznym, a święto Pańskie chwalebny, i uczcisz go nie czyniąc dróg twoich ani nie idąc za wolą twoją,

14 żebyś miał oddawać się plotkom: wtedy się będziesz rozkoszował w Panu i wyniosę cię na wysokości ziemi i nakarmię cię dziedzictwem Jakuba, ojca twego; bo usta Pańskie mówiły.

2 POWODY ODWŁOKI ZBAWIENIA; DOKONA GO SAM BÓG (59,1-21).

Pan może zbawić, lecz grzechy uczyniły przedział między nim a ludem (1-2). Obraz grzesznego stanu Izraela (3-8). Lud wyznaje, że pełen jest zawodu i zamieszania z powodu swoich win (9-15a). Bóg widząc u ludu niezdolność zaradzenia złemu, uzbraja się sam do walki z nieprzyjaciółmi i zewnętrznymi i w Izraelu (15b 20), a z nawróconymi zawrze przymierze wieczne (21).

59

1 Oto nie ukróciła się ręka Pańska, aby nie mogła zbawić, ani nie jest obciążone ucho jego, aby nie słyszało;

2 lecz nieprawości wasze uczyniły przedział między wami a między Bogiem waszym, i grzechy wasze zakryły oblicze jego od was aby nie wysłuchał.

3 - Bo ręce wasze są krwią zmażane, a palce wasze nieprawością; wargi wasze mówiły kłamstwo, a język wasz nieprawość powiada.

4 Nie ma, kto by wzywał sprawiedliwości ani kto by sądził prawdziwie; ale ufają w nicości i mówią próżność, poczęli trud; a zrodzili nieprawość.

5 Jaja żmijowe przełupali, a płócien pajęczych natkali; kto będzie jadł jaja Ich, umrze, a co się wylęgło, wykluje się w bazyliżka.

6 Płótna ich nie zdadzą się na szatę i nie nakryją się robotami swymi; roboty ich, to roboty nieużyteczne a dzieło nieprawości w ręku ich.

7 Nogi ich biegną do złego i spieszą się, aby wylały krew niewinną; myśli ich, to myśli nieużyteczne spuszczenie i skruszenie na ścieżkach ich.

8 Drogi pokoju nie znali i nie masz sądu na krokach ich, ścieżki ich pokrzywiły się im; każdy, kto po nich chodzi, nie zna pokoju.

9 Dlatego oddalił się sąd od nas, i nie ima się nas sprawiedliwość; czekaliśmy światłości" a oto ciemność; jasności, a po ciemku chodziliśmy.

10 Macaliśmy ścianę jak ślepi, i jak bez oczu potykaliśmy się; potykaliśmy się w południe jak w ciemności, w mroku jak umarli.

11 Będziemy wszyscy ryczeć jak niedźwiedzie, a jak gołębie stękając stękać będziemy. Czekaliśmy sądu, a nie ma go, zbawienia, a oddaliło się od nas.

12 Bo się rozmnożyły nieprawości nasze przed tobą, a grzechy nasze odpowiedziały nam; bo złości nasze z nami są i poznaliśmy nieprawości nasze: 13 grzeszyć i kłamać przeciw Panu, i odwróciliśmy się, aby nie iść za Bogiem naszym, żeby mówić o ucisku i przewrotności, poczęliśmy i mówiliśmy z serca słowa kłamstwa.

14 I wstecz się obrócił sąd, a sprawiedliwość stanęła w oddali; bo się powaliła na ulicy prawda, a prawość nie mogła wejść.

15 I poszła prawda w zapomnienie, a kto odstąpił od złości, jest złupiony. I ujrzał Pan, i złem się wydało 16 w oczach jego, że nie było sądu. I widział, że nie ma męża, i zdumiał się, że nie było, kto by zabiegł; i zbawił sobie ramię swoje, a sprawiedliwość jego, ta go utwierdziła.

17 Oblókł się w sprawiedliwość jak w pancerz, a hełm zbawienia na głowie jego; oblókł się w szaty pomsty, a odział się jak płaszczem żarliwości,

18 jak na pomstę, jak na odpłatę gniewu nieprzyjaciołom swoim i nagrodę przeciwnikom swoim; wyspom wzajem odda.

19 I będą się bać, którzy od zachodu, imienia Pańskiego, a którzy od wschodu słońca, sławy jego, gdy przyjdzie jak rzeka gwałtowna, którą tchnienie Pańskie pędzi,

20 i przyjdzie Syjonowi odkupiciel, i tym, którzy się wracają od nieprawości w Jakubie, mówi Pan.

21-To przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój, który jest na tobie, i słowa moje, które położyłem w ustach twoich, nie odstąpią od ust twoich i od ust potomków twoich i od ust potomstwa potomków twoich, mówi Pan, odtąd i aż na wieki.

3 CHWAŁA NOWEJ JEROZOLIMY (60,1-22). Jaśniejąca chwała Pańską (1-2), przyciąga do siebie narody (3-9). Darami i pracą narodów będzie odbudowana (10-13), a panować będzie nad swymi dawnymi ciemiężcami (14-16). Będzie siedzibą sprawiedliwości i szczęścia (17-22).

60

1 Wstań, oświeć się, Jeruzalem, bo przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą.

2 Bo oto ciemności okryją ziemię i mrok narody; ale nad tobą wszędzie Pan, a chwała jego nad tobą widziana będzie.

3 - I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności wzejścia twojego.

4 Podnieś wokoło oczy twoje i oglądaj: ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do ciebie; synowie twoi z daleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną.

5 Wtedy zobaczysz i opływać będziesz; zadziwi się i rozszerzy się serce twoje, gdy się obróci ku tobie bogactwo morza, moc poganów przyjdzie do ciebie.

6 Powódź wielbłądów okryje cię, wielbłądy prędkie z Madianu i Efy; wszyscy z Saby przyjdą, złoto i kadzidło przynosząc i chwałę Pana rozgłaszając.

7 Wszystek dobytek Kedaru zgromadzi się do ciebie, barany Nabajotu służyć będą tobie, będą ofiarowane na ubłagalnym ołtarzu moim, a dom majestatu wsławię.

8 Którzyż to są, co jak obłoki latają, a jak gołębie do okien swoich?

9 Bo mnie wyspy oczekują i okręty morskie na początku, abym przyprowadził synów twoich z daleka; srebro ich i złoto ich z nimi imieniu Pana, Boga twego, i Świętemu Izraelowemu, bo cię wsławił.

10 - I pobiudują synowie obcych mury twoje, a królowie ich służyć będą tobie; bo w rozgniewaniu moim ubiłem cię, a w pojednaniu moim zmiłowałem się nad tobą.

11 I będą otworzone bramy twoje ustawicznie; we dnie i w nocy nie będą zamknięte, aby noszono do ciebie moc narodów i królów ich aby przywiedziono.

12 Bo naród i królestwo, które by tobie lúe służyło, zginie, a narody spustoszeniem spustoszone będą.

13 Chwała Libanu do ciebie przyjdzie, jodła i bukszpan i sosna społem na ozdobienie miejsca świętości mojej, i miejsce nóg moich uwielbię.

14 I przyjdą do ciebie kłaniając się synowie tych, którzy cię trapiłi, i będą się kłaniać stopom nóg twoich wszyscy, którzy ci uwłaczali, i nazwą cię miastem Pańskim, Syjonem Świętego Izraelowego.

15 Za to żeś opuszczona i w nienawiści była, a nie było, kto by przez cię przechodził, uczynię cię chlubą wieków i weselem od pokolenia do pokolenia.

16 I będziesz ssać mleko narodów, a piersiami królewskimi karmiona będziesz; i poznasz, że ja Pan, zbawiający cię i odkupiciel twój, mocarz Jakubów.-

17 Zamiast miedzi naniosę złota, a zamiast żelaza naniosę srebra, a zamiast drzewa miedzi, a zamiast kamieni żelaza; i uczynię nawiedzeniem twoim pokój, a przełożonymi twymi, sprawiedliwość.

18 Nie usłyszą więcej nieprawości w ziemi twojej, spustoszenia i plądrowania w granicach twoich, i zbawienie osiadzie mury twoje, a twoje bramy chwalenie.

19 Nie będzie u ciebie więcej słońce światłością we dnie, ani jasność księżyca oświeci cię; ale będzie tobie Pan światłością wieczną, i Bóg twój chwałą swoją.

20 Nie zajdzie więcej słońce twoje i nie umniejszy się księżyc twój, bo Pan będzie tobie światłością wieczną, i skończą się dni smutku twego.

21 A lud twój, wszyscy sprawiedliwi, na wieki odziedziczą ziemię, plód szczepienia mego, dzieło rąk moich ku wstawieniu.

22 Najmniejszy rozmnoży się w tysiąc, a malutki w naród najmocniejszy. Ja, Pan, czasu swego prędko to uczynię.

4 ZWIASTUN ZBAWIENIA (61,1-11).

Prorok, namaszczony przez Pana, jest posłany, by głosić Syjonowi wieść o zbawieniu (1-3). Treść jej jest następująca: Syjon będzie odbudowany, jego mieszkańcy ponad inne narody będą wyniesieni z poniżenia i hańby (4-9). Radosna pieśń dziękczynna (10-11).

61

1 Duch Pański na mnie, przeto że mię Pan pomazał; posłał mię, abym oznajmił cichym, abym leczył skruszonych sercem i opowiedział więźniom wyzwolenie, a zamkniętym otwarcie;

2 abym opowiadał rok miłościwy Pana i dzień pomsty Boga naszego, abym pocieszył wszystkich płaczących; abym położył płaczącym

3 Syjonu i dał im wieniec zamiast popiołu, olejek wesela zamiast żałoby, płaszcz chwały zamiast ducha żałości; i będą nazwani w niej mocarzami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskim dla wstawienia.

4 I zbudują pustki od wieku, i obalenia dawne podniosą i naprawią miasta puste, rozwalone od pokolenia w pokolenie.

5 I staną obcy, i będą paść bydło wasze, a synowie obcych będą oraczami i winiarzami waszymi.

6 Lecz wy kapłanami Pańskimi nazwani będziecie, "słudzy Boga naszego" mówić o was będą; bogactwa narodów jeść będziecie i sławą ich pysznić się będziecie. 7 Zamiast zawstyżenia waszego podwójnego i zapłonienia będą chwalić dzieła ich; przeto w ziemi swej posiadają dwa razy tyle, wesele wieczne mieć będą.

8 Bo ja, Pan, miłuję sąd, a mam w nienawiści łupiestwo w całopaleniu; a dam dzieło ich w prawdzie i przy mierze wieczne z nimi zawrę.

9 I poznają w narodach synów ich i potomstwo ich pośród ludzi; wszyscy, którzy ich ujrzą, poznają ich, że ci są potomstwem, któremu Pan pobłogosławił.

10 - Weseląc się, będę się weselił w Panu, i rozraduje się dusza moja w Bogu moim, iż mię oblókł w szaty zbawienia i ubiorem sprawiedliwości odział mię, jak oblubienca ozdobionego koroną i jak oblubienicę ubraną klejnotami jej.

11 Bo jak ziemia daje urodzaj swój i jak ogród rodzi nasienie swe, tak Pan Bóg zrodzi sprawiedliwość i chwałę przed wszystkimi narodami.

5 PEWNOŚĆ I BLISKOŚĆ ZBAWIENIA (62,1-12).

Bóg się nie uspokoi, dopóki nie zbawi Jeruzalem (1); jego chwała wśród narodów, nowe imiona, odnowione przymierze (2-5). Straż na murach Jeruzalem ma przypominać Bogu jego obietnice aż do spełnienia (6-9). Opuszczając Babilon powiadomicie Jeruzalem o bliskim zbawieniu (10-12).

62

1 Dla Syjonu nie zamilczę, a dla Jeruzalem nie uspokoję się, aż wyjdzie jak jasność sprawiedliwy jego, a zbawiciel jego jak kaganiec zapali się.-I ujrzą narody sprawiedliwego twego, i wszyscy królowie sławnego twego; i nazwą cię imieniem nowym, które usta Pańskie wymienia.

3 I będziesz koroną chwały w ręce Pańskiej i koroną królestwa w ręce Boga twego.
 4 Nie będą cię więcej zwać "Opuszczoną" i ziemia twoja nie będzie więcej zwana "Spustoszoną"; ale cię będą zwać "Wola moja w niej," a ziemię twoją "Zamieszkaną" bo się Panu upodobało w tobie, a w ziemi twojej mieszkać będą. 5 Bo będzie mieszkał młodzieniec z panną, i mieszkać będą w tobie synowie twoi. I będzie się weselił oblubieniec z oblubienicą, i będzie się weselił z ciebie Bóg twój.
 6 - Na murach twoich, Jeruzalem, postawiłem stróżów, cały dzień i całą noc na wieki nie umilkną. Którzy wspominać Pana, nie milczcie i nie dajcie Mu milczenia,
 7 aż umocni i aż uczyni Jeruzalem chwałą na ziemi.
 8 Przysiągł Pan na prawicę swoją i na ramię mocy swej: "Nie dam pszenicy twojej więcej na pokarm nieprzyjaciołom twoim, nie będą pić synowie obcy wina twego, na któreś pracowało.
 9 Bo którzy je zbierają, jeść je będą i chwalić Pana; i którzy je znoszą, pić będą w dziedzińcach świętych moich."
 10 - Przechodźcie, przechodźcie przez bramy, gotujcie drogę ludowi, równajcie drogę, zbierajcie kamienie i podnieście chorągiew na narody.
 11 Oto Pan dał słyszeć na krańcach ziemi: " Mówcie, córce Syjon: Oto zbawiciel twój idzie, oto zapłata jego z nim, a dzieło jego przed nim.
 12 I nazwą ich ludem świętym, odkupionymi od Pana, a ciebie nazwą "Szukanym miastem, a nie opuszczonym "

6 KRWAWE SĄD W EDOMIE (63,1-6).

Bohater w czerwonych szatach (1-2). Krwawa tłocznia (3-6).

63

1 Któż to jest, który idzie z domu, w farbowanych szatach z Bosry? ten piękny w szacie swojej, idący w mnóstwie mocy swojej?-" Ja, który mówię sprawiedliwość, a jestem obrońcą na zbawienie."
 2 - Czemuż tedy czerwone jest odzienie twoje, a szaty twoje jak tłoczących w prasie?-"
 3 Sam tłoczyłem prasę, a z narodów nie ma męża ze mną; tłoczyłem ich w zapalczowości mojej i podeptałem ich w gniewie moim i przyskała krew ich na szaty moje, i poplamilem wszystko odzienie moje.
 4 Bo dzień pomsty w sercu moim, rok odkupienia mego przyszedł.
 5 Oglądałem się, a nie było pomocnika, szukałem, a nie było, kto by wspomógł; i zbawiło mię ramię moje, a rozgniewanie moje, to mię wspomogło.
 6 I podeptałem narody w zapalczowości mojej, i upoiłem je w rozgniewaniu moim, i zrzuciłem moc ich na ziemię."

7 MODLITWA PROROKA W IMIENIU IZRAELA O MIŁOSIERDZIE (63,7-64,12).

Wspomnienie dawniejszych łask, udzielanych mimo niewdzięczności (63,7-14). Prośba o miłosierdzie Boże w obecnym opuszczeniu (15-19). Oby Bóg rozdarł niebios a i zstąpił na pomoc (64,1-5a) I Pokorne wyznanie swych win i prośba o ojcowskie zmiłowanie i pomoc (5b-12).

7 Zmiłowania Pańskie wspominać będę, chwałę Pańską za wszystko, co nam Pan oddał, i za mnóstwo dobra domowi Izraelowemu, które im dał według łaskawości swej i według wielkości miłosierdzia swego.
 8 I rzekł: "Wszakże lud to mój, synowie nie sprzeniewierzający się," i stał się im zbawicielem.
 9 W każdym ucisku ich nie był uciśniony, i anioł oblicza jego zbawiał ich; w miłości swej i w łaskawości swej on ich odkupił i nosił ich, i podwyższył ich po wszystkie dni wieku.
 10 Ale oni do gniewu pobudzili i utrapili ducha Świętego jego, i obrócił się im w nieprzyjaciela i sam walczył przeciwko nim.
 11 I wspomniął na dni wieku Mojżeszowego i ludu swe- go: "Gdzie jest ten, który ich wywiódł z morza z pasterzami trzody swojej? Gdzie jest ten, który położył w pośrodku niego ducha Świętego swego;
 12 który wywiódł za prawicę Mojżesza ramieniem majestatu swego, który przeciął wody przed nimi, aby sobie uczynić imię wieczne; który ich wywiódł przez głębię jak konia w puszczy nie utykającego?
 14 Jak bydłem na polu zstępującym duch Pański kierował nim; tak przywiodłeś lud twój, aby sobie uczynić imię sławne.
 15 Spójrz z nieba i obacz z mieszkania twego świętego i chwały twojej. Gdzie jest żarliwość twoja i moc twoja, mnóstwo wnętrzości twoich i litości twoich? Powściągnęły się ode mnie.

16 Bo ty ojcem naszym, jesteś, a Abraham o nas nie wiedział i Izrael nie znał nas; ty, Panie, jesteś ojcem naszym, Odkupiciel nasz -to od wieku imię twoje.

17 Czemuś nam, Panie, dopuścił zbłądzić z dróg twoich, zatwardziłeś serce nasze, abyśmy się ciebie nie bali? Zwróć się dla sług twoich, dla pokolenia dziedzictwa twego.

18 Jak nie posiedli lud twój święty, nieprzyjaciele nasi podeptali świątynię twoją. 19 Staliśmy się jak na początku, gdy nie panowałeś nad nami i nie wzywano imienia twego nad nami.

64

1 Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił! Od oblicza twego spłynęłyby góry.

2 Uschłyby jak wypalone od ognia, wody gorzałyby ogniem, aby znajome było imię twoje nieprzyjaciółom twoim; od oblicza twego zatrwożyłyby się narody.

3 Gdy uczynisz dziwy, nie wytrwamy; zstąpiłeś, a od oblicza twego spłynęły.

4 Od wieku nie słyszano ani do uszu nie doszło; oko nie widziało, Boże, poza tobą, coś przygotował oczekującym ciebie.

5 Zabiegłeś weselącemu się i czyniącemu sprawiedliwość; na drogach twoich będą cię wspominać. Otoś się ty rozgniewał, i zgrzeszyliśmy; w nich zawsze trwaliśmy, a będziemy zbawieni.

6 I staliśmy się wszyscy jak nieczysty, a jak szmata miesięcznej słabości wszystkie sprawiedliwości nasze; i opadliśmy wszyscy jak liście, a nieprawości nasze jak wiatr nas uniosły.

7 Nie ma, kto by wzywał imienia twego, kto by powstał i trzymał się ciebie; zakryłeś twarz twoją od nas i roztrąciłeś nas w ręce nieprawości naszej.

8 A teraz, Panie, ty jesteś ojcem naszym, a myśmy błoto; ty twórca nasz, a dziełem rąk twoich my wszyscy.

9 Nie gniewaj się, Panie, bardzo i nie pomnij więcej nieprawości naszej; oto spojrzuj, myśmy wszyscy twój lud.

10 Miasto świętego twego stało się puste, Syjon pustynią został, Jeruzalem opustoszało.

11 Dom poświęcenia naszego i chwały naszej, gdzie cię chwalili ojcowie nasi, stał się pogorzeliem ognia, i wszystko, co było pożądaniem naszym, obróciło się w rozwaliny.

12 Czyż przed tym powstrzymasz się, Panie, zamilczysz i utrapisz nas bardzo?

8 ODPOWIEDŹ BOGA (65,1-25).

Nic Bóg łaskawy jest powodem kary, lecz lud oddany praktykom pogańskim, i na nim musi się spełnić pomsta (1-7). Ale w zepsutej masie jest ziarno zdrowe, które będzie uratowane (8-10). Tamtych czeka zguba, tych zaś szczęście i błogosławieństwo (11-16). Bóg stworzy nowy porządek rzeczy, w którym panować będzie doskonała I-adość i szczęście (17-25).

65

1 Szukali mię ci, którzy się pierwsi nie pytali, znaleźli ci, którzy mnie nie szukali. Rzekłem: "Otom ja, otom ja!" do narodu, który nie wzywał imienia mego.

2 Rozciągałem ręce moje przez cały dzień do ludu niewiernego, który chodzi drogą niedobłą za myślami swymi.

3 Lud, który mię do gniewu przywodzi, przed obliczem moim zawsze; którzy ofiary składają w ogrodach i ofiarują na ceglach;

4 którzy mieszkają w grobach, a w zborach bałwanów sypiają; którzy jedzą mięso świni i polewka obrzydła w naczyniach ich;

5 którzy mówią: "Odstąp ode mnie, nie przystępuj do mnie, bo jesteś nieczysty!"

Ci będą dymem w zapalczywości mojej, ogniem gorejącym przez cały dzień. Oto napisane jest przede mną;

6 nie zamilczę, ale oddam i odpłacę na łono ich nieprawości wasze i

7 nieprawości ojców waszych razem, mówi Pan, którzy ofiarowali na górach i na pagórkach urągali mi; i odmierzę dzieło ich pierwsze na łono ich.

8 To mówi Pan: Jak gdyby znaleziono ziarno w gronie wina, i rzeczono by: "Nie psuj go, bo jest to błogosławieństwo," tak uczynię dla sług moich, że nie zatracę wszystkiego.

9 I wywiodę z Jakuba potomstwo, a z Judy dzierżawcę gór moich; i odziedziczą ją wybrani moi, a słudzy moi będą tam mieszkać.

10 I będą pola stajniami trzód, a dolina Achor legowiskiem bydła ludowi memu, którzy mię szukali.-

11 A wy, którzyście opuścili Pana, którzyście zapomnieli o górze świętej mojej, którzy stawiacie stół Fortunie i ofiarujecie na nim,

12 policzę was mieczem i wszyscy w porażce padniecie, przeto że wołałem, a nie odpowiedzieliście, mówiłem, a nie słuchaliście i czyniliście zło w oczach moich, a obraliście, czego ja nie chciałem.

13 Przeto to mówi Pan Bóg: Oto słudzy moi jeść będą, a wy łaknąć będziecie; oto słudzy moi pić będą, a wy będziecie spragnieni; oto słudzy moi weselić się będą, a wy się zawstydzicie;

14 oto słudzy moi wykrzykiwać będą z radości serdecznej, a wy będziecie wołać z boleści serca i ze skruszenia ducha wyć będziecie.

15 I zostawicie imię swe na przysięgę wybranym moim, a zabije cię Pan Bóg, a sług swych nazwie innym imieniem.

16 Przeto kto błogosławiony jest na ziemi, będzie błogosławiony w Bogu, Amen; a kto przysięga na ziemi, będzie przysięgał w Bogu, Amen; ponieważ zapomniane są pierwsze uciski i zakryte są od oczu moich.

17 Bo oto ja stwarzam niebiosy nowe i ziemię nową, a nie będą w pamięci rzeczy poprzednie ani nie przyjdą na myśl.

18 Ale się będziecie weselić i radować aż na wieki z tego, co ja stworzę; bo oto ja stwarzam Jeruzalem na radość, a lud jego na wesele.

19 I radować się będę w Jeruzalem, i weselić się będę w ludzie moim, i nie będzie w nim słyhać więcej głosu płaczu i głosu wołania.

20 Nie będzie tam więcej niemowlęcia dni ani starca, który by nie wypełnił dni swoich; bo dziecię stuletnie umrze, a grzesznik stuletni przeklęty będzie.

21 I pobudują domy, i będą mieszkać; i nasadzą winnice, i będą jeść owoce ich.

22 Nie będą budować, a inny będzie mieszkał; nie będą sadzić, a inny będzie jadł; bo jak dni drzewa będą dni ludu mego, a dzieła rąk ich zestarzeją się.

23 Wybrani moi nie będą pracować próżno ani nie będą rodzić w trwodze; bo potomstwem błogosławionych Pańskich są, i wnukowie ich z nimi.

24 I będzie: pierwaj, nim zawołają, ja wysłucham; jeszcze oni mówić będą, a ja usłyszę.

25 Wilk i baranek będą się paść razem, lew i wół będą jeść plewy, a wężowi proch chlebem będzie; nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze świętej mojej, mówi Pan.

9 OSTATECZNY ROZDZIAŁ DOBRYCH I ZŁYCH, I DOPEŁNIENIE ZBAWIENIA (66,1-24).

Potępienie Izraelitów, lubujących się w kulcie czysto zewnętrznym lub nieprawym (1-4). Prędkie ukaranie wrogów Pana (5-6), prędkie pomnożenie mieszkańców nowej Jerozolimy, radość i pokój (7-14). Surowy sąd na bezbożnych i odstępców (15-18); zgromadzenie rozproszonego Izraela (19-21). Wieczne szczęście-i wieczna kara (22-24).

66

1 To mówi Pan: Niebo stolicą moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich; co to za dom, który mi zbudujecie? i co to za miejsce odpoczynku mego?

2 Wszystko to ręka moja uczyniła i wszystko to stało się, mówi Pan. Ale na kogóż wejrzę, jeno na ubożuchnego i na skruszonego duchem,

3 a drżącego na słowa moje? Kto ofiaruje wołu, jest jak ten, co zabija człowieka; kto zabija bydłę, jakby psu mózg wyjął; kto ofiaruje obiatę, jakby krew świni ofiarował; kto wspomina kadzidło, jakby bałwanowi błogosławił. To wszystko obrali na drogach swoich, a w obrzydliwościach swych kochała się dusza ich.

4 Przeto i ja obiorę naigrawania się z nich, a czego się bali, to przywiodę na nich: ponieważ wołałem, a nie było, kto by odpowiedział, mówiłem, a nie słuchali i czynili zło w oczach moich, i obierali, czego nie chciałem.

5 Słuchajcie słowa Pańskiego, którzy drżycie na słowo jego ! Mówili bracia wasi, nienawidzący was i wyganiający dla imienia mego: "Niech będzie Pan wstawiony, a ujrzymy w weseli waszym!" -ale się ci zawstydzą.

6 Głos ludu z miasta, głos z świątyni, głos Pana oddającego zapłatę nie przyjaciółom swoim.

7 - Pierwej niżli rodziła, porodziła; pierwaj nim przy- szedł czas porodu jej, urodziła męczyznę.

8 Któż kiedy słyszał rzecz taką ? i kto widział temu podobną ? Czyż będzie rodzić ziemia za jeden dzień, albo się spłodzi naród za jednym razem, iż rodziła i porodziła Syjon synów swoich?

9 Czyż ja, który czynię, że inni rodzą, rodzić nie będę ? mówi Pan. Czy ja, który innym daję rodzenie, nieplodnym będę? Mówi Pan, Bóg twój.

10 Weselcie się z Jeruzalem i radujcie się w nim wszyscy, którzy je miłujecie! Weselcie się w nim weselem wszyscy, którzy się smucicie dla niego,

11 abyście ssali i nasycili się z piersi pociechy jego, abyście doili i rozkoszami opływali z wszelkiej chwały jego.
 12 Bo to mówi Pan: Oto ja obrócę na nie jakby rzekę pokoju i jakby strumień zalewający chwałę narodów, którą ssać będziecie; przy piersiach was poniosą, a na kolanach będą pieścić się z wami.
 13 Jak gdy kogo matka pieści, tak ja was pocieszać będę, i w Jeruzalem pocieszeni będziecie.
 14 Ujrzycie, i rozweseli się serce wasze, a kości wasze jak trawa zakwitną; i poznana będzie ręka Pańska sługom jego, i rozgniewa się na nieprzyjaciół swoich.
 15 Bo oto Pan w ogniu przyjdzie, a jak wichur wozu jego, oddawać w zagniewaniu zapalczywość swoją, a łajanie swe w płomieniu ognia.
 16 Bo ogniem Pan sądzić będzie i mieczem swym. wszelkie ciało, i namnożą się pobici od Pana.
 17 Którzy się poświęcali i za czystych się mieli w ogrodach za drzwiami wewnątrz, którzy jedli mięso świni i obrzydłości i mysz, razem zniszczeni będą, mówi Pan.
 18 A ja idę, aby uczynki ich i myśli ich zebrać ze wszystkimi narodami i językami; i przyjdą, i będą oglądać chwałę moją.
 19-I włożę na nich znamię, i poślę z tych, którzy zachowani będą, do narodów na morze, do Afryki i do Lidii, ciągnących strzały; do Włoch i do Grecji, do wysp daleko, do tych, którzy nie słyszeli o mnie i nie widzieli chwały mojej.
 20 I będą głosili chwałę moją narodom, i przywiodą wszystkich braci waszych ze wszystkich narodów w darze Panu, na koniach i na wozach, i na lektykach, i na, mułach, i w pojazdach na górę świętą moją Jeruzalem, mówi Pan, jak gdyby przynieśli synowie Izraelowi dar w naczyniu czystym do domu Pańskiego.
 21 I nabiorę z nich kapłanów i Lewitów, mówi Pan.
 22 - Bo jak niebios nowa i ziemia nowa, które ja czynię, że stoją przede mną, mówi Pan, tak będzie stać potomstwo wasze i imię wasze.
 23 I będzie, że z miesiąca na miesiąc, i z sabatu na sabat będzie przychodziło wszelkie ciało, aby się kłaniać przed obliczem moim, mówi Pan.
 24 I wyjdą, a ujrzą trupy mężów, którzy wystąpili przeciwko mnie; robak ich nie umrze, a ogień ich nie zagaśnie, i będą aż do sytości widzenia wszelkiemu ciału.

Prorocstwo Jeremiasza

WSTĘP

(1,1-19)

1

1 Słowa Jeremiasza, syna Helkiasza, z kapłanów, którzy byli w Anatot, w ziemi Beniamina.
 2 Słowo Pańskie, które stało się do niego za dni Jozjasza, syna Amona, króla judzkiego, trzynastego roku królestwa jego.
 3 I stało się za dni Joakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, aż do skończenia jedenastego roku Sedecjasza, syna Jozjasza, króla judzkiego, aż do przeprowadzenia Jeruzalem, miesiąca piątego.

2. *POWOŁANIE)EREMIASZA NA PROROKA (1,4-19). Powołanie Boże, wahanie się Jeremiasza, zachęta (4-8). Poświęcenie go na proroka i jego posłannictwo (9-10). Widzenie róźdzki migdałowej (11-12). Widzenie garnka rozżarzonego (13-16). Nowa zachęta (17-19).*

4 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

5" Pierwej, niżli cię utworzył w żywocie, znałem cię, i pierwej, niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem cię, i prorokiem między narodami ustanowiłem cię."

6 I rzekłem: "A, a, a, Panie Boże! oto nie umiem mówić, bom ja jest dziecina!"

7 I rzekł Pan do mnie: "Nie mów: "Jestem dziecina," bo na wszystko, na co cię poślę, pójdziesz i wszystko, cokolwiek ci rozkażę, mówić będziesz."

8 Nie bój się oblicza ich, bo ja jestem z tobą, abycię wybawić, mówi Pan."

9 I wyciągnął Pan rękę swą, i dotknął się ust moich, i rzekł Pan do mnie: "Otom dał słowa moje w usta twoje;
 10 otom cię dziś postawił nad narodami i nad królestwami, abys wyrwał i burzył, i wytracał i rozwał, i budował i sadził."

11 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: "Co ty widzisz, Jeremiaszu?" I rzekłem: "Róźdzkę czuwającą ja widzę."

12 I rzekł Pan do mnie: "Dobrze widziałeś, bo ja czuwać będę nad słowem moim, aby je wypełnić." -
13 I stało się słowo Pańskie po raz drugi do mnie mówiąc: "Co ty widzisz?" I rzekłem: "Garniec podpalony ja widzę, a oblicze jego od północy."
14 I rzekł Pan do mnie: "Od północy otworzy się zło na wszystkich mieszkańców ziemi.
15 Bo oto ja zwołam wszystkie rody królestw północnych, mówi Pan, i przyjdą i postawią każdy stolicę swą w wejściu bram Jeruzalem i na wszystkich murach jego wokoło i we wszystkich miastach judzkich.
16 I ogłoszę mój wyrok nad nimi za wszelką ich złość, iż mnie opuścili, a ofiarowali bogom obcym i kłaniali się robocie rąk swoich.-
17 Ty zatem przepasz biodra twoje, a wstań i mów do nich wszystko, co ja każę tobie. Nie bój się oblicza ich, bo ja uczynię, że się nie zleknieś oblicza ich.
18 Albowiem ja uczyniłem cię dziś miastem obronnym i słupem żelaznym i murem miedzianym przeciw wszystkim ziemi, królom Judy, książętom jego i kapłanom i ludowi ziemi.
19 I będę walczyć przeciw tobie, a nie przemogą, bo ja z tobą jestem, mówi Pan, aby cię wybawić."

CZEŚĆ I *(2,1- 29,32)*

MOWY PRZECIW JUDZIE I JERUZALEM

Dział I.

(2,1- 6,30)

Mowy przeciw Judzie za czasów Jozjasza.

I. ODSTĘPSTWO IZRAELA (2,1-25). Początkowa wzajemna miłość Boga i jego ludu (1-3). Niewdzięczność i bezprzykładne odstępstwo (4-13). Izrael jest złupiony (14-16), ponieważ opuścił Boga (17-19). Jest to grzech zastarzały (20-22), z którego Izrael nie chce się poprawić (23-25).

2

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 Idź i wołaj do uszu Jeruzalem, mówiąc: To mówi Pan: Wspomniałem na cię, litując się młodości twojej i miłości narzeczeństwa twego, gdy chodziłaś za mną na puszczy, w ziemi, której nie sieją.

3 Święty był Izrael Panu, pierwociny zboża jego; wszyscy, którzy go pożerają, grzeszą, zło przyjdzie na nich, mówi Pan.-

4 Słuchajcie słowa Pańskiego, domu Jakuba i wszystkie rody domu Izraelowego!

5 To mówi Pan: Co za nieprawość znaleźli we mnie ojcowie wasi, iż się oddalili ode mnie, a chodzili za niekezemnością, i stali się niekezemnymi?

6 A nie mówili: "Gdzie jest Pan, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, który nas prowadził przez puszcę, przez ziemię niemieszkalną i bezdrożną, przez ziemię pragnienia i obraz śmierci, przez ziemię, po której nie chodził mąż ani mieszkał człowiek?"

7 I wprowadziłem was do ziemi Karmelu, abyście jedli owoc jej i co najlepszego jej; ale wszedłszy splugawiliście ziemię moją i dziedzictwo moje uczyniliście obrzydłością.

8 Kapłani nie rzekli: "Gdzie jest Pan?" a umiający zakon nie znali mnie i pasterze wykraczali przeciwko mnie, a prorocy prorokowali przez Baala i chodzili za bałwanami.

9 Przeto jeszcze będę się z wami prawował, mówi Pan, i z synami waszymi będę się spierał.

10 Przejdźcie do wysp Ketim, a obaczcie i do Kedar poślijcie, a przypatrzcie się i obaczcie, czy się co takiego stało:

11 czy bogów swych jaki naród zmienił? a zaiste oni nie są bogami. A lud mój zamienił chwałę swoją na bałwana!

12 Zdumiejcie się, niebiosy, nad tym, a bramy jego, zasmućcie się bardzo, mówi Pan.

13 Bo dwie złości uczynił lud mój: mnie opuścił, źródło wody żywej, a wykopali sobie cysterny, cysterny rozwalone, które nie mogą wody zatrzymać.

14 Czyż niewolnikiem jest Izrael albo z niewolnika w domu urodzony? Czemuż się tedy stał łupem?

15 Ryczały nań lwy i wydały głos swój, obróciły ziemię jego w pustynię; miasta jego spalone są, a nie ma, kto by w nich mieszkał.

16 Synowie też Memfis i Tafnes cudzołożyli cię aż do wierzchu głowy.

17 Czy się to nie stało tobie dlatego, żeś opuściła Pana, Boga twego, owego czasu, którego cię prowadził drogą?
 18 A teraz, czego chcesz na drodze egipskiej, żeby pić wodę mętną? a co masz z drogą Asyryjczyków, aby pić wodę rzeki?
 19 Skarże cię złość twoja. a odwrócenie twoje cię skarci. Wiedz i obacz, że złą i gorzką jest rzeczą, iż opuściłaś Pana, Boga twego, i nie ma bojaźni mojej u ciebie, mówi Pan Bóg zastępów.-
 20 Od wieku zламalaś jarzmo moje, rozerwałaś więzy moje i mówiłaś: "Nie będę służyć!" Albowiem na każdym pagórku wysokim i pod każdym drzewem gałęzistym pokładałaś się, ty nierządnicu!
 21 A ja cię zasadziłem winnicą wyborną, wszystko nasienie prawe; jakżeś mi się tedy odmieniła w nieprawę, winnico obca?
 22 Choćbyś się wymyśla saletrą i namnożyła sobie ziela borit, splugawiona jesteś w nieprawość twej przede mną, mówi Pan Bóg.
 23 Jak możesz mówić: "Nie splugawiłam się, za Baalami nie chodziłam?" Obacz drogi twoje w dolinie, wiedz, coś czyniła, wielbłądzico prędką, odprawiająca drogi swoje!
 24 Dzika oślica przywykła do puszczy, w pragnieniu duszy swej przyciągnęła wiatr miłości swojej, nikt jej nie odwróci. Wszyscy, którzy jej szukają, nie zmęczą się, w chorobie jej miesięcznej znajdują ją.
 25 Pohamuj nogę twą od nagości i gardło twe od upragnienia! I rzekłaś: "Zwątpiłam, nie uczynię, bom się rozmiłowała w cudzych i za nimi pójdę."

2. GORZKIE OWOCE ODSTĘPSTWA (2,26- 3,5). Bałwany nie obroniły Izraela w chwili nieszczęścia (2,26-28). Upór w niewdzięczności (29-32). Daremne wymówki (33-37). Nadzieja przebaczenia (3,1-5).

26 Jako wstyd złodzieja, gdy go przychwycą, tak się zawstydził dom Izraelski, oni i królowie ich, księżęta i kapłani i prorocy ich,
 27 którzy mówią drewnu: "Ty jesteś mym ojcem," a kamieniowi: "Ty mię urodziłeś." Obrócili ku mnie tył, a nie oblicze, a czasu utrapienia swego mówić będą: "Powstań i wybaw nas!"
 28 Gdzież są bogowie twoi, których naczyniłeś sobie? Niech wstaną i ratują cię czasu utrapienia twego; bo według liczby miast twoich byli bogowie twoi, Judo!-
 29 Co się ze mną prawem spierać chcecie? Wszyscyście mię opuścili, mówi Pan.
 30 Próżno karałem synów waszych, karania nie przyjęli; pożarł miecz wasz proroków waszych, jak lew pustoszący jest pokolenie wasze.
 31 Patrzcie słowa Pańskiego! Czy puszcza stałem się Izraelowi, albo ziemią pomroki? Czemuż tedy mówił lud mój: "Odeszliśmy, nie przyjdziemy więcej do ciebie?"
 32 Czyż zapomni panna ubioru swego albo oblubienica pasa swego? a lud mój zapomniał mnie przez dni niezliczone.-
 33 Czemu usiłujesz pokazać, że jest dobra droga twoja, by szukać miłości, ty, któraś jeszcze i złości twych nauczała drogi twoje
 34 i na skrzydłach twoich znalazła się krew dusz ubogich i niewinnych? Nie w dołach ich znalazłem, ale we wszystkim, o czym wyżej wspomniałem.
 35 I rzekłaś: "Ja jestem bez grzechu i niewinna, a przeto niech się odwróci zapalczywość twoja ode mnie." Oto ja prawem będę się spierał z tobą, przeto żeś mówiła: "Nie zgrzeszyłam."
 36 Jakżeś się stała bardzo podłą, powtarzając drogi twoje! A od Egiptu będziesz zawstydzona, jak zostałaś zawstydzona od Assura.
 37 Bo i od tego wyjdiesz, a ręce twe będą na głowie twojej; bo Pan zniszczył ufność twoją i nie będziesz mieć z nią powodzenia.

3

1 Mówię pospolicie: "Jeśli opuści mąż żonę swoją, a odszedłszy od niego, pójdzie za innego męża, czy się jeszcze do niej wróci? Czy nie zmaszana i nie splugawiona będzie owa niewiasta?" A ty cudzołożyłaś z wielu kochankami! Wszakże wróć się do mnie mówi Pan, a ja ciebie przyjmę.
 2 Podnieś oczy twe na wprost a obacz, gdzieś się nie pokładała. Siadałaś przy drogach, czekając na nich jak zbójca na puszczy, i splugawiłaś ziemię wszetecznościami twymi i złościami twymi.
 3 Przeto zahamowane zostały krople deszczów i deszczu późnego nie było; pokazałaś czoło wszetecznej niewiasty, nie chciałaś się wstydić.

4 A tak przynajmniej od tego czasu nazywaj mnie: "Ojciec mój, księżu panieństwa mego ty jesteś.
5 Czy się na wieki gniewać będziesz, albo trwać do końca?" Oto mówiłaś i czyniłaś złości, i przemogłaś."

3. SKRUCHA WARUNKIEM PRZEBACZENIA (3, 6-4, 4). Juda niczego się nie nauczył z widoku ukarania pokoleń izraelskich (3, 6-10). Izrael był pod pewnym względem mniej winny niż Juda (3, 11); powrót Izraela po uznaniu swej winy (12-13). Powrót Judy i powszechność zbawienia (14-18). Niewdzięczność Izraela w przeszłości (19-20). Opamiętanie się i wyznanie win (21-25). Odnowienie moralne warunkiem odwrócenia gniewu Bożego (4, 1-4).

6 I rzekł Pan do mnie za dni Jozjasza króla: "Czy widziałeś, co uczyniła odstępczyni Izrael? Chodziła sobie na każdą górę wysoką i pod każde drzewo gałęziste, i tam cudzołożyła.

7 I rzekłem, gdy to wszystko uczyniła: "Do mnie się wróć!" ale nie wróciła się. I ujrzała przestępnica, siostra jej, Juda,

8 iż dla tego, że cudzołożyła odstępczyni Izrael, opuściłem ją i dałem jej list rozwodny; a nie bała się przestępnica, siostra jej, Juda, ale poszła i cudzołożyła też i ona.

9 I łatwością cudzołóstwa swego splugawiła ziemię i cudzołożyła z kamieniem i z drewnem.

10 A w tym wszystkim nie wróciła się do mnie przestępnica, siostra jej, Juda, ze wszystkiego serca swego, ale w kłamstwie, mówi Pan"-

11 I rzekł Pan do mnie: "Usprawiedliwiła duszę swą odstępczyni Izrael w porównaniu z przestępną Judą.

12 Idź, a wołaj słowa te ku północy, i rzeczesz: "Powrót odstępczyni Izrael! mówi Pan, a nie odwrócę oblicza mego od was; bo ja święty jestem, mówi Pan, a nie będę się gniewał na wieki.

13 Wszakże uznaj nieprawość twoją, żeś przeciw Panu, Bogu twemu, wystąpiła, i rozstrzelałaś drogi twoje obcym pod każdym drzewem gałęzistym, a głosu mego nie słuchałaś, mówi Pan."-

14 Nawróćcie się, synowie powracający, mówi Pan, bo jestem mężem waszym, i wezmę was jednego z miasta, a dwu z rodu, i wprowadzę was na Syjon.

15 I dam wam pasterzy według serca mego, i będą was paść umiejętnością i nauką.

16 A gdy się rozmnożycie i rozrodzicie na ziemi w owe dni, mówi Pan, nie będą więcej mówić: "Skrzynia przymierza Pańskiego," i nie przyjdzie a myśl, ani nie będą jej wspominać ani nawiedzać, ani jej nie będzie więcej.

17 Czasu owego będą zwać Jeruzalem stolicą Pańską, i zbiorą się w nią wszystkie narody w imię Pańskie, w Jeruzalem, a nie pójdą za złością serca swego niecnotliwego.

18 W owe dni pójdzie dom Judzki do domu Izraelskiego, i przyjdą razem z ziemi północnej do ziemi, którą dałem ojcom waszym.-

19 A ja rzekłem: "Jakże cię położę za synów i dam ci ziemię pożądaną, dziedzictwo sławne wojska narodów?" I rzekłem: "Będziesz mię zwać ojcem i za mną chodzić nie przestaniesz."

20 Ale jak gdyby wzgardziła niewiasta kochankiem swoim, tak mną wzgardził dom Izraelski, mówi Pan."

21 Głos słychać! na drogach, płacz i krzyk synów Izraelowych, bo nieprawą uczynili drogę swoją, zapomnieli Pana, Boga swego.

22 Nawróćcie się, synowie powracający, a zleczę odwrócenia wasze!" „Oto my przyszliśmy do ciebie, boś ty jest Pan, Bóg nasz.

23 Prawdziwie kłamliwe były pagórki i mnóstwo gór; zaiste w Panu, Bogu naszym, zbawienie Izraela

24 Wstyd pożarł prace ojców naszych od młodości naszej, trzody ich i stada ich, synów ich i córki ich.

25 Będziemy spać we wstydzie naszym i okryje nas zelżywość nasza, bośmy zgrzeszyli Panu, Bogu naszemu, my i ojcowie nasi, od młodości naszej aż do dnia tego, a nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego."

4

1 Jeśli się wrócisz, Izraelu, mówi Pan, do mnie się nawróć; jeśli usuniesz obrażenia twoje od oblicza mego, nie poruszysz się.

2 I będziesz przysięgać: "Żyje Pan" w prawdzie i w sędzie i w sprawiedliwości; i będą go błogosławić narody, i będą go chwalić. 3 Bo to mówi Pan mężowi judzkiemu i jerozolimskiemu: "Rozkopcie sobie nowinę, a nie siejcie na cierniu; obrzeżcie się Panu,

4 a odejmijcie napletki serc waszych, mężowie Judy, i mieszkańcy Jeruzalem, aby snadź nie wyszło jak ogień rozgniewanie moje i nie zapaliło się, a nie byłoby, kto by ugasił, dla złości myśli waszych."

4. NAJAZD WROGÓW (4,5-31). Zapowiedź najazdu (5-7); popłoch (8-10). Wróg prędko jak wichur (11-13). Niebezpieczeństwo oblężenia Jerozolimy (14-18). Boleść proroka nad ruiną i zniszczeniem (19-21). Skarga Boga na swój lud (22). Okropność sądu Bożego (23-26). Ucieczka (27-29). Niewierna oblubienica zgubiona przez swych kochanków (30-31).

5 Opowiadajcie w Judzie i w Jeruzalem dajcie słyszeć; mówcie i trąbcie w trąbę w ziemi, wołajcie mocno i mówcie: "Zbierajcie się, a wniknijmy do miast obronnych!"

6 Podnieście chorągiew na Syjonie, wzmacniajcie się, nie przystawajcie, bo ja przywiodę zło z północy i skruszenie wielkie.

7 Wyszedł lew z legowiska swego, a łupieżca narodów podniósł się; wyszedł z miejsca swego, aby obrócić ziemię twoją w pustynię; miasta twoje będą zburzone, zostaną bez mieszkańca.-

8 Dlatego przepaszcie się włosiennicami, płaczcie i krzyczcie, gdyż się nie odwrócił gniew zapalczywości Pańskiej od nas.

9 I będzie dnia owego, mówi Pan: Zginie serce królewskie i serce książąt, i zdumieją się kapłani, a prorocy się zleknią.

10 I rzekłem: "Ach, ach, Panie Boże! a więc oszukałeś ten lud i Jeruzalem mówiąc: "Pokój wam będzie," a oto miecz przeszedł aż do duszy!"-

11 Owego czasu będą mówić ludowi temu i Jeruzalem: "Wiatr pałący na drogach, które są na puszczy, do drogi córki ludu mojego, nie dla wywiania i dla oczyszczenia."

12 Duch pełny stamtąd przyjdzie mi; a teraz ja będę głosił sądy moje z nimi.

13 Oto jak obłok wszędzie, a jak burza wozy jego, prędsze niż orły konie jego. Biada nam, bośmy zburzeni!-

14 Obmyj ze złości serce twe, Jeruzalem, abyś było zbawione; pókiż będą trwać w tobie myśli szkodliwe?

15 Bo głos opowiadającego z Dana i oznajmującego bałwana z góry Efraim.

16 Powiedzcie narodom: Oto słyszano w Jeruzalem, że stróże przychodzą z ziemi dalekiej i wydają głos swój na miasta judzkie.

17 Jak stróże pół byli nad nim wokoło, bo mię do gniewu przywiodło, mówi Pan.

18 Drogi twoje i myśli twoje uczyniły to tobie; jest to złość twoja, że gorzko, że dotknęło serca twego.

19 Wewnętrzności moje, wewnętrzności moje bołą mię, uczucia serca mego zaburzyły się we mnie, nie zamilczę! bo głos trąby słyszała dusza moja, krzyk bitwy.

20 Skruszenie za skruszeniem przyzwane jest i spustoszona jest wszystka ziemia; nagle spustoszone są przybytki moje, nagle skóry moje.

21 Pókiż widzieć będę uciekającego, słuchać będę głosu trąby?

22 "Bo głupi lud mój nie poznał mnie, synowie niemądrzy są i nierozumni; mądrzy są, aby źle czynić, ale do brze czynić nie umieli."-

23 Patrzyłem na ziemię, a oto czczy była i nikła i na niebo, a nie było na nim światłości.

24 Patrzyłem na góry, a oto się chwiały, i wszystkie pagórki wzruszone.

25 Patrzyłem, a nie było człowieka i wszystko ptaństwo niebieskie odleciało.

26 Patrzyłem, a oto Karmel opustoszały i wszystkie miasta jego zburzone są od oblicza Pańskiego i od oblicza gniewu zapalczywości jego.-

27 Bo to mówi Pan: "Spustoszona będzie wszystka ziemia, wszelako nie dokonam zagłady.

28 Płakać będzie ziemia i zasmucać się niebiosa z góry: ponieważ rzekłem, obmyślałem i nie żał mi było i nie odwróciłem się od tego.

29 Od głosu jeźdźcy i wypuszczającego strzałę uciekło wszystko miasto, wbiegli na miejsca wysokie i wstąpili na skały; wszystkie miasta są opuszczone i nie mieszka w nich człowiek.

30 A ty, zburzona, co uczynisz? Gdy się obleczesz w szkarłat, gdy się ozdobisz klejnotem złotym i umalujesz bielidłem oczy twoje, próżno się ustroisz; wzgardzili tobą zalotnicy twoi, duszy twej szukać będą.

31 Bo słyszałem głos jakby rodzącej, uciski jak pierworodzącej; głos córki Syjońskiej na poły umarłej i rozciągającej ręce swoje: "Biada mnie bo ustała dusza moja dla pobitych!"

5. OGÓLNE ZEPSUCIE JUDY (5,1-31). Wszyscy czynią zło, wielcy i mali (1-5); dlatego nie zasługują na zmiłowanie (6-9). Za zaparcie się Pana będą zniszczeni przez potężny naród (10-19). Izrael, niepomny bojaźni Bożej i wdzięczności (20-24), oddaje się bez miary występkom (25-31).

1 Przebiegnijcie drogi jerozalem, a patrzcie i przypatrujcie się, i szukajcie po ulicach jego, czy znajdziecie męża czyniącego sąd i szukającego prawdy, a będę mu miłościwy.
2 A choćby też rzekli: "Żyje Pan!" i to kłamliwie przysięgać będą.
3 Panie, oczy twoje patrzą na wiarę; zbiłeś ich, a nie boleli, starłeś ich, a nie chcieli przyjąć karania; zatwardzili oblicze swe nad opokę i nie chcieli się wrócić.
4 A rzekłem: "Może ubodzy są i głupi, nie znają drogi Pańskiej, sądu Boga swego.
5 A tak pójdę do przedniejszych i będę im mówił, bo oni poznali drogę Pańską, sąd Boga swego." A oto ci jeszcze bardziej złamali razem jarzmo, potargali więzy.
6 Przeto ich pobił lew z lasu, wilk z wieczora zniszczył ich, pantera czyha przed ich miastami. Każdy, który z nich wyjdzie, pojmany będzie; bo się rozmnożyły przestępstwa ich, wzmogły się odwrócenia ich.
7 Dlaczegoż mam być miłościwy tobie? Synowie twoi opuścili mnie i przysięgają przez tych, którzy nie są bogami; nakarmiłem ich, a cudzołożyli i w domu wszeteczniczy nierząd uprawiali.
8 Końmi pożądliwymi i stadnikami stali się, każdy rzał do żony bliźniego swego.
9 A więc o to nie nawiedzę? mówi Pan i nad takim narodem nie pomści się dusza moja?
10 Wstąpcie na mury jego i rozwalajcie, lecz zagłady nie czynicie; usuńcie latorośle jego, bo nie są Pańskie.
11 Bo sprzeniewierzył mu się dom Izraelski i dom Judzki, mówi Pan.
12 Zaparli się Pana i mówili: "Nie ma go i nie przyjdzie na nas zło, miecza i głodu nie ujrzymy.
13 Prorocy na wiatr mówili i odpowiedzi w nich nie było; przeto to się im stanie."
14 To mówi Pan, Bóg zastępów: "Ponieważ mówiliście to słowo, oto ja zamieniam słowa moje w ustach twoich w ogień, a lud ten w drewna, i pożre ich.
15 Oto ja przywiodę na was naród z daleka, domu Izraelowcy, mówi Pan, naród mocny, naród starodawny, naród, którego języka umieć nie będziesz ani zrozumiesz, co mówi.
16 Sajdak jego jak grób otwarty, wszyscy mężni.
17 I zje urodzaje twoje i chleb twój, pożre synów twoich i córki twoje, poje trzody twoje i stada twoje, poje winnicę twoją i figę twoją, i zburzy mieczem obronne miasta twoje, w których ty ufałeś.
18 A wszakże w dni owe, mówi Pan, nie dam was zniszczyć do końca.
19 A jeśli rzeczenie: "Czemuż nam uczynił to wszystko Pan, Bóg nasz?" rzeczesz do nich: "jak wyście mnie opuścili, a służyliście bogu cudzemu w ziemi waszej, tak będziecie cudzym służyć w ziemi nie waszej."
20 Oznajmijcie to domowi Jakubowemu i dajcie słyszeć w Judzie, mówiąc:
21 Słuchaj, ludu głupi, który nie masz serca; którzy, mając oczy, nie widzicie, i uszy, a nie słyszycie.
22 A więc mnie się bać nie będziecie, mówi Pan, a przed obliczem moim nie będziecie boleć? Ja położyłem piasek granicą morską, na rozkazanie wieczne, które nie przeminie; i poruszy się, a nie przemogą, i wzburzą się fale jego, ale nie przekroczą go.
23 Lecz ludu tego serce stało się niewierne i drażniące, odstąpili i odeszli.
24 I nie mówili w sercu swoim: "Bójmy się Pana, Boga naszego, który nam daje deszcz wczesny i późny czasu swego, który nam strzeże pełności zniwa rocznego."
25 Nieprawości wasze odwróciły to, a grzechy wasze zahamowały dobro od was.
26 Bo się znaleźli między ludem moim bezbożnicy, dybiący jak ptasznicy zastawiający pętle i sidła na pojmanie ludzi.
27 Jak klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne zdrady, dlatego urosli i wzbogacili się.
28 Utyli i stłuszcili i przestąpili słowa moje złośliwie. Sprawy wdowy nie sądzili, sprawy sieroty nie przeprowadzali, a sądu ubogich nie sądzili.
29 A więc o to nie nawiedzę, mówi Pan, albo na takim narodzie nie wyrzże pomsty dusza moja?
30 Zdumienie i dziwy stały się na ziemi: prorocy prorokowali kłamstwo,
31 a kapłani przyklaskiwali rękoma swymi, a lud mój umiłował takie rzeczy. Cóż mu się tedy stanie na końcu?

6. POMSTA BOŻA (6,1-30). Obraz oblężenia Jerozolimy i zniszczenia kraju (1-9). Upór w złem jest tego przyczyną (10-15). Ponieważ lud nie dał się przywieść do upamiętania, Bóg go ukarze mimo wszystkie ofiary (16-20). Najazd, popłoch wśród ludzi (21-26). Prorok. sam osądza słuszność wyroku Bożego (27-30).

6

1 Wzmocnijcie się, synowie Beniamina, w pośrodku Jerozalem, a w Tekui trąbcie w trąbę i na Betakarem podnieście proporzec; bo zło ukazało się z północy i zburzenie wielkie.
2 Do pięknej i rozkosznej przyrównałem córkę Syjońską.

3 Do niej przyjdą pasterze i trzody ich; rozbili wkoło niej namioty, każdy będzie pasł tych, którzy są pod ręką jego.

4 "Poświęćcie przeciw niej wojnę, wstańcie, a wstąpmy w południe! Biada nam, że się nachylił dzień, że się stały dłuższe cienie wieczorne!

5 Wstańcie, a wstąpmy w nocy i rozwalmy domy jej!"

6 Bo to mówi Pan zastępów: "Porąbce drzewa jej i usypcie wał wokoło Jeruzalem! To jest miasto nawiedzenia, wszelki ucisk jest wewnątrz niego.

7 Jak cysterna zimną utrzymuje wodę swoją, tak zimną uczyniło złość swoją; nieprawość i spustoszenie słychać będzie w nim, przede mną zawsze niemoci bicie.

8 Przyjm przestrożę, Jeruzalem, aby snadź nie odstąpiła dusza moja od ciebie, abym cię snadź nie uczynił pustą ziemią, do mieszkania niesposobną"

9 To mówi Pan zastępów: "Aż do grona pozbierają, jak w winnicy, ostatek Izraela. Obróć rękę twoją jak zbierający wino do kosza!"

10 Komu mówić będę i kogo zaklinać będę, aby słuchał? Oto nieobrzezane uszy ich i słuchać nie mogą; oto słowo Pańskie stało się im na hańbę i nie przyjmą go.

11 A przeto pełen jestem zapalczywości Pańskiej, zmęczyłem się wstrzymując. Wylej ją na dziecię na ulicy i na krąg młodych zarazem; bo mąż z żoną pojmany będzie, stary z pełnym dni.

12 I przejdą domy ich na innych, pola i żony również; bo wyciągnę rękę moją na mieszkańców ziemi, mówi Pan.

13 Bo od najmniejszego aż do największego wszyscy się oddali łakomstwu i od proroka aż do kapłana wszyscy czynią zdradę.

14 I leczyli ranę córki ludu mego lekkomyślnie mówiąc: "Pokój, pokój!" - a nie było pokoju.

15 Zawstydzili się, ponieważ obrzydłość czynili; albo raczej wcale nie chcieli się wstydzić i rumienić się nie umieli, przeto padną między padającymi; czasu nawiedzenia ich powalą się, mówi Pan"

16 To mówi Pan: "Stańcie przy drogach i patrzcie, a pytajcie się o ścieżki stare, która jest droga dobra, i chodźcie nią, a znajdziecie ochłodę duszom waszym. I mówili: "Nie pójdziemy!"

17 I ustanowiłem nad wami stróżów: "Słuchajcie głosu trąby!" I mówili: "Nie będziemy słuchać!"

18 Przeto posłuchajcie, narody, i poznaj gromado, jak wielkie rzeczy ja im uczynię!

19 Słuchaj, ziemio! Oto ja przywiodę zło na ten lud, owoc ich myśli, bo słów moich nie słuchali, a zakon mój porzucili.

20 Na co mi kadzidło z Saby przynosicie i ziele wdzięcznej woni z ziemi dalekiej? Całopalenia wasze nie są przyjemne i ofiary wasze nie podobały mi się."

21 Przeto to mówi Pan: "Oto ja przypuszczę na ten lud ruiny, i powalą się na nich ojcowie i synowie, razem sąsiad i bliski poginą."

22 To mówi Pan: "Oto lud idzie z ziemi północnej, a naród wielki powstanie z krańców ziemi.

23 Strzałę i tarczę pochwyci, okrutny jest i nie zlituje się. Głos jego zaszumi jak morze, a na konie wsiądną, gotowi jak mąż do boju, przeciw tobie, córko Syjońska!"

24 Słyszeliśmy wieść o nim, osłabły ręce nasze, ucisk ogarnął nas, boleści jak rodzącą.

25 Nie wychodźcie na pola i w drogę się nie puszczajcie, bo miecz nieprzyjacielski, strach w okolicy.

26 Córko ludu mego, przepasz się włosiennicą i posyp się popiołem, żałobę jak po jedynaku uczyni sobie, płacz gorzki; bo natychmiast przyjdzie burzyciel na nas."

27 "Probierecą mocnym uczyniłem cię w ludzie moim, i będziesz wiedział i doświadczał dróg ich."

28 Wszyscy ci książęta przestępujący, chodzący zdradliwie, miedź i żelazo, wszyscy się popsuli.

29 Ustał miech, w ogniu zgorzał ołów, próżno zlewacz zlewał, bo złości ich nie są wypławione.

30 Srebrem złym nazwijcie ich, bo ich Pan odrzucił.

*Dział II.
(7,1- 20,18).*

Mowy przeciw judzie z pierwszych lat Joahima.

1. PRÓŻNA NADZIEJA GRZESZNEGO LUDU W ŚWIĄTYNI I CZCZYCH OFIARACH (7,1- 8,3). Świątynia nie ocali tych, co działają bezbożnie (7,1-11); Świątynię jerozolimską spotka to, co Silo (12-15). Niech prorok nie wstawia się za tym bałwochwalczym ludem (16-20)! Bóg odrzuca ofiary, skoro brak posłuszeństwa jego prawu (21-28). Pomsta Boża za bałwochwalstwo; Tofet miejsce mordy; znieważenie zmarłych (7,29- 8,3).

7

1 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana mówiąc:

2”Stań w bramie domu Pańskiego, a powiadaj tam to słowo i mów: Słuchajcie słowa Pańskiego, wszystek Judo, którzy wchodzą przez te bramy, aby się kłaniać Panu.

3 To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Dobrze czyńcie drogi wasze i sprawy wasze, a będę mieszkał z wami na tym miejscu.

4 Nie ufajcie słowom kłamliwym mówiąc:”Kościół Pański, kościół Pański, kościół to Pański jest”

5 Bo jeśli dobrze naprostujecie drogi wasze i sprawy wasze, jeśli czynić będziecie sąd między mężem a między bliźnim jego,

6 przychodnia i sieroty i wdowy nie uciśniecie, ani krwi niewinnej nie rozlejecie na tym miejscu, a za cudzymi bogami na swe zło nie pójdziecie:

7 mieszkać będę z wami na tym miejscu, w ziemi, którą dałem ojcom waszym, od wieku i aż do wieku.

8 Oto wy ufacie sobie w mowach kłamliwych, które wam nie pomogą.

9 Kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, ofiarować Baalom, i chodzić za bogami cudzymi, których nie znacie:

10 i przyszlście, a stanęliście przede mną w tym domu, w którym wzywano imienia mego, i rzekliście:”Wybawieni jesteśmy, żeśmy czynili te wszystkie obrzydliwości.”

11 A włącz jaskinią zbójców stał się ten dom, w którym wzywano imienia mego przed oczyma waszymi? Ja, ja jestem, ja widziałem, mówi Pan.-

12 Idźcie do miejsca mego do Silo, gdzie mieszkało imię moje z początku, a oglądajcie, co uczyniłem jemu dla złości ludu mego izraelskiego.

13 A teraz, ponieważ dokonaliście wszystkich tych uczynków, mówi Pan, a mówiłem do was rano wstając i mówiąc, a nie słuchaliście, i wołałem was, a nie odpowiadaliście:

14 uczynię domowi temu, w którym wzywano imienia mego i w którym wy ufacie, i miejscu, które dałem wam i ojcom waszym, tak jak uczyniłem Silo.

15 I odrzucę was od oblicza mego, jak odrzuciłem wszystkich braci waszych, wszystko potomstwo Efraima.

16 Ty tedy nie módl się za tym ludem i nie podnoś za nim chwały i modlitwy, ani mi się nie zastawiaj, bo cię nie wysłucham!

17 Czy nie widzisz, co ci wyczyniają w miastach judzkich i po ulicach Jeruzalem?

18 Synowie zbierają drewna, ojcowie podniecają ogień, a niewiasty zakrapiają tłuszczem, aby zrobić placki dla królowej niebieskiej i aby ofiarować bogom cudzym, a mnie do gniewu pobudzić.

19 Czy mnie do gniewu pobudzają? mówi Pan; czy nie sami siebie, na zawstydzenie twarzy swej?

20 Przeto to mówi Pan Bóg: Oto zapalczywość moja i rozgniewałem moje zlewa się na to miejsce na ludzi i na bydło, i na drzewo polne i na owoce ziemi, i zapali się, a nie zagaśnie.

21 To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenia wasze przydajcie do ofiar waszych i jedzcie mięso!

22 Bo nie mówiłem z ojcami waszymi i nie rozkazałem im owego dnia, którego ich wywiodłem z ziemi Egipskiej, w sprawie całopalenia i ofiar.

23 Ale to słowo przykazałem im mówiąc:”Słuchajcie głosu mego, a będę wam Bogiem, a wy będziecie mi ludem, i chodźcie każdą drogą, którą wam przykazałem, aby wam dobrze było.”

24 I nie słuchali, ani nie nakłonili ucha swego, ale odeszli w woli i w przewrotności serca swego złego, i obrócili się tyłem, a nie przodem,

25 od dnia, którego wyszli ojcowie ich z ziemi Egipskiej aż do dnia tego. I posyłałem do was wszystkich sług moich proroków, co dzień wstając rano i posyłając.

26 A nie słuchali mnie ani nie nakłonili ucha swego, ale zatwardzili kark swój i gorzej czynili niżli ojcowie ich.

27 I będziesz mówił do nich wszystkie te słowa, a nie usłuchają ciebie; i będziesz ich wołał, a nie odpowiedzą ci.

28 I powiesz do nich:”Ten jest naród, który nie słuchał Pana, Boga swego, ani nie przyjął karcenia; zgnęła wiara i odjęta jest od ust ich”

29 Ostrzyż włosy twoje i odrzuć a weźmij na wprost narzekanie; bo odrzucił Pan i opuścił pokolenie zapalczywości swojej.

30 Bo czynili synowie judzcy zło w oczach moich, mówi Pan: położyli obrażenia swoje w domu, w którym wzywano imienia mego, aby go splugawić,

31 i zbudowali wyżyny Tofet, które jest w dolinie syna Ennoma, aby palić synów swych i córki swe w ogniu, czego nie rozkazałem ani pomyślałem w sercu swoim.

32 Przeto oto dni przyjdą, mówi Pan, i nie będą więcej zwać Tofet doliną syna Ennoma, ale doliną mordy, i będą grzebać w Tofet, ponieważ nie będzie miejsca.
33 I będą trupy ludu tego pokarmem ptactwu powietrznemu i zwierzowi ziemi, a nie będzie, kto by odegnał.
34 I uczynię, że ustanie w miastach judzkich i na ulicach Jeruzalem głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienicy, bo ziemia będzie na spustoszenie.

8

1 Czasu owego, mówi Pan, wyrzucą kości królów Judy, i kości książąt ich, i kości kapłanów, i kości proroków, i kości tych, którzy mieszkali 2 w Jeruzalem, z grobów ich,
2 i wyłożą je na słońce i na księżyc i na wszystko wojsko niebieskie, które miłowali i którym służyli, i za którymi chodzili, i których szukali i kłaniali się im; nie pozbierają ich i nie pogrzebią, jak gnój na ziemi będą.
3 I obiorą raczej śmierć niżli życie wszyscy, którzy pozostaną z plemienia tego złośliwego po wszystkich miejscach pozostałych, na które ich wyrzuciłem, mówi Pan zastępów."

2. NOWE OSKARŻENIA I GROŹBY (8,4- 9,26). Niesłyszana zatwardziałość Izraela, jego próżne nadzieje (8,4-12). Zapowiedź najazdu (13-17). Bolesna skarga proroka (8,18- 9,1). Narzekanie na złośliwość we wzajemnych stosunkach, którą Bóg ciężko ukarze (2-9). Spustoszenie, miecz i wygnanie za porzucenie prawa i Boga (10-16). Wezwanie płaczków do zawrożenia nad wytępionym ludem (17-22). Prawdziwa chwała (23-24). Kara na nieobrzezanych sercem (25-26).

4" I powiesz do nich: To mówi Pan: Czy ten, kto się przewrócił, nie powstanie? a kto się odwrócił, nie nawróci się znowu?

5 Czemuż się tedy odwrócił ten lud w Jeruzalem odwróceniem upornym? Uchwycili się kłamstwa i nie chcieli się nawrócić.

6 Pilnowałem i słuchałem: żaden nie mówi, co dobrego jest, nie ma nikogo, kto by za grzech swój pokutował mówiąc: "Cóżem uczynił?" wszyscy się odwrócili od biegu swego jak koń biegnący pędem ku bitwie.

7 Kania w powietrzu poznała czas swój, synogarlica i jaskółka i bocian strzegły czasu przyjścia swego, a lud mój nie poznał sądu Pańskiego.

8 Jakże możecie mówić: "Mądrzy jesteśmy i zakon Pański jest u nas?" Zaprawdę, pióro kłamliwe pisarzów uczyniło kłamstwo.

9 Zawstydzili się mądrzy, przestraszeni i pojmani są, bo słowo Pańskie porzucili i żadnej mądrości w nich nie ma.

10 Przeto dam żony ich cudzoziemcom, pola ich dziedzicom; bo od najmniejszego aż do największego wszyscy za łakomstwem idą, od proroka aż do kapłana wszyscy uprawiają kłamstwo.

11 I leczyli ranę córki ludu mego ku zelżywości, mówiąc: "Pokój, pokój!" - gdy nie było pokoju.

12 Zawstydzili się, bo obrzydliwość czynili albo raczej wcale nie chcieli się zawstydzić i rumienić się nie umieli: przeto padną między padającymi, czasu nawiedzenia swego powalą się, mówi Pan.-

13 Zbierając zbiorę ich, mówi Pan; nie ma jagody na winnym krzewie, nie ma też fig na fidze, liść opadł i dałem im, co przeminęło.

14 "Czemu siedzimy? Zejdźcie się i wejdźmy do miasta obronnego, a milczmy tam; bo Pan, Bóg nasz, milczeć nam kazał, i napił nas wodą żółci, bośmy zgrzeszyli Panu.

15 Czekaliśmy pokoju, a nie było dobra; czasu uleczenia, a oto trwoga."

16 Od Dana słyszano rżenie koni jego, od głosu rżenia wojowników jego poruszyła się wszystka ziemia, i przyszlizli, i pożarli ziemię i napełnienie jej, miasto i mieszkających w nim.

17 Bo oto ja puszcę na was węże bazyliuszki, na które nie ma zaklęcia, i pokąsają was, mówi Pan"

18 Boleść moja nad boleść, we mnie serce moje żałosne!

19 Oto głos wołania córki ludu mego z ziemi dalekiej: "Czyż Pana nie ma na Syjonie, albo króla jego nie ma na nim?" - "Czemuż mię tedy wzruszyli do gniewu bałwanami swymi i próżnościami obcymi?" -

20 "Minęło żniwo, dokonało się lato, a myśmy nie wybawieni." -

21 Z powodu skruszenia córki ludu mego skruszony jestem i zasmucony, przerażenie mnie ogarnęło.

22 Czy nie ma żywicy w Galaadzie? albo czy nie ma tam lekarza? Czemuż tedy nie zagoiła się blizna córki ludu mego?

9

1 Kto da głowie mojej wodę, a oczom moim źródło łez, a będę płakał we dnie i w nocy pobitych córki ludu mego?

2 Kto mi da na puszczy gospodę podróżnych, a opuszczę lud mój i odejdę od nich? bo wszyscy są cudzołóżnicy, zgrają przestępców.

3 I naciągnęli język swój jak łuk kłamstwa, a nie prawdy; wzmocnili się na ziemi, bo ze złości do złości przechodzili, a mnie nie poznali, mówi Pan.

4 Każdy niech się strzeże bliźniego swego i niech nie ufa każdemu bratu swemu; bo każdy brat podchodząc podejdzie, a każdy przyjaciel zdradliwie postępować będzie.

5 I mąż z brata swego śmiać się będzie, a prawdy nie będą mówić; bo nauczyli język swój mówić kłamstwo, wysilali się, aby źle czynić.

6 Mieszkanie twoje wpośród podstępów; przez podstęp nie chcieli mnie poznać, mówi Pan.

7 Przeto mówi Pan zastępów: "Oto ja spławię i doświadczę ich; bo cóż innego mam czynić wobec córki ludu mego?"

8 Strzałą raniącą ich język, fałsz mówił; ustami swymi spokojnie z przyjacielem swym mówi, a potajemnie zakłada nań sidła.

9 A więc dlatego nie nawiedzę? mówi Pan. Albo na takim narodzie nie wyrze pomsty dusza moja?"

10 Nad górą podniosę płacz i lament, i na rozłogach puszczy narzekanie; bo spalone są dlatego, że nie ma męża przechodzącego, i nie słyhać głosu dzierżawcy; od ptactwa powietrznego aż do bydła przeniosło się wszystko i odeszło.

11 "I obrócę Jeruzalem w kupy piasku i w legowiska smoków, a miasta judzkie dam na spustoszenie, takż nie będzie mieszkańców."

12 Kto jest mąż mądry, który by to zrozumiał i do którego by doszło słowo ust Pańskich, aby to opowiadał, dlaczego zginęła ziemia i spalona jest jak pustynia, bo nie ma; kto by przechodził?

13 I rzekł Pan: "Ponieważ opuścili zakon mój, który im dałem, a nie słuchali głosu mego i nie szli za nim, 14 a chodzili za nieprawością serca swego i za Baalami, czego się nauczyli od ojców swoich."

15 Przeto to mówi Pan zastępów, Bóg izraelski: "Oto ja nakarmię ten lud piolunem i napoję ich wodą żółci. 16 I rozproszę ich między narody, których nie znali oni i ojcowie ich, i poślę za nimi miecz, aż będą wytraceni."

17- To mówi Pan zastępów, Bóg izraelski: "Przypatrzcie się i przyzwijcie płaczki, a niech przyjdą, i do tych, które mądre są, poślijcie, a niech się pospieszą;

18 niech szybko przyjdą i uczynią nad nami lament, ruech wylewają oczy nasze łzy, a powieki nasze niech opływają wodą."

19 Bo głos lamentu słyszano z Syjonu: "Jakże jesteśmy zniszczeni i ogromnie zawstydzeni, bośmy opuścili ziemię, bo rozrzucone są mieszkania nasze!"

20 Słuchajcie więc, niewiasty, słowa Pańskiego i niech przyjmą uszy wasze mowę ust Jego i nauczajcie córki wasze lamentu, a każdą bliską swoją, narzekania.

21 Bo wstąpiła śmierć przez okna nasze, weszła do domów naszych, aby wytracić dzieci z ulicy i młodzieńców z rynków.

22 "Mów: To mówi Pan: I legną trupy człowiecze jak gnój na polu i jak siano za żnącym, a nie ma, kto by zbierał."

23 To mówi Pan: "Niech się nie chlubi mądry mądrością swoją i niech się nie chlubi mężny męstwem swoim, i niech się nie chlubi bogaty bogactwem swoim;

24 ale niech się tym chlubi, który się chlubi, że umie i zna mnie, że ja jest Pan, który czynię miłosierdzie i sąd i sprawiedliwość na ziemi; bo mi się to podoba, mówi Pan.

25- Oto dni przychodzą, mówi Pan, a nawiedzę każdego, który ma obrzezany napletek, Egipt i Jude, i Edom, i synów Ammona, i Moaba, i wszystkich, którzy są podstrzyżeni na długi włos, mieszkający na puszczy; bo wszystkie narody mają napletek i wszystek dom Izraelów jest nieobrzezanego serca."

3. PRAWDZIWY BÓG I BAŁWANY (10,1-16). Nicość bałwanów (1-5), a nieporównana wszechmoc Pana (6-9). Pan jest stwórcą, bałwany bez życia (10-16).

10

1 Słuchajcie słowa, które mówił Pan o was, domu Izraelski!

2 To mówi Pan: "Wedle dróg narodów nie uczcie się i nie bójcie się znaków niebieskich, których się boją narody.

3 Bo ustawy narodów próżne są; bo drzewo z lasu wyrabiała robota ręki rzemieślniczej toporem,
 4 srebrem i złotem ozdobił je, gwoździami i młotami zbił, aby się nie rozwaliło;
 5 na kształt palmy sprawione są, a nie będą mówić; nosić je będą, bo chodzić nie mogą; przeto nie bójcie się ich, bo nie mogą uczynić ani źle, ani dobrze.-
 6 Nie ma tobie podobnego, Panie, wielkiś ty i wielkie imię twoje w mocy!
 7 Kto się bać nie będzie ciebie, o królu narodów? Bo twoja jest cześć, między wszystkimi mędrkami narodów i we wszystkich królestwach ich nie ma nikogo podobnego tobie.
 8 Wszyscy razem głupimi i szalonymi się okazują, nauka nikczemności ich, to drewno.
 9 Srebro w blachach z Tarsis przywożą, a złoto z Ofazu, dzieło rzemieślnicze i ręki miedziennika; błękit i szkarłat odzieniem ich, dziełem rzemieślniczym to wszystko.-
 10 Ale Pan jest Bogiem prawdziwym, on Bóg żyjący i król wieczny; od rozniewania jego wzruszy się ziemia, a nie zniosą narody groźby jego.
 11 Przeto tak im powiecie: "Bogowie, którzy nieba i ziemi nie stworzyli, niech zginą z ziemi i z tego, co jest pod niebem."
 12 On uczynił ziemię mocą swoją, utwierdza świat mądrością swą, a rozumem swym rozciąga niebiosy.
 14 Na głos swój zbiera mnóstwo wód w powietrzu i podnosi mgły z krańców ziemi, błyskawice w deszcz obraca i wywodzi wiatr ze skarbców swoich.
 15 Zgłupiał każdy człowiek od umiejętności, zawstydzony jest każdy rzemieślnik przez bałwana; bo fałszem jest to, co ułął, i nie ma w nich ducha. Nikczemne są i dzieło śmiechu godne, czasu nawiedzenia ich poginą.
 16 Nie jest do nich podobny dział Jakuba; bo On jest tym, który wszystko stworzył, a Izrael prętem dziedzictwa jego; Pan zastępów imię jego."

4. JBRUZALEM PODDAJE SIĘ KARZE (17-25). Wyrok (17-18). Poddanie się (19-25).

17 Zbierz z ziemi hańbę twoją ty, która mieszkasz w oblężeniu.
 18 Bo to mówi Pan: "Oto jak daleko wyrzucę mieszkańców ziemi tym razem i utracię ich tak, że znalezieni będą"-
 19 Biada mnie dla zniszczenia mego, zła bardzo rana moja! A ja rzekłem: "Właśnie to jest choroba moja, będę ją nosił.
 20 Namiot mój jest zburzony, wszystkie powrózki moje porwały się, synowie moi odeszli ode mnie i nie ma ich, nie ma, kto by więcej rozciągał namiot mój i podnosił skóry moje"
 21 Bo głupio postępowali pasterze, a Pana nie szukali, przeto nie zrozumieli i wszystka trzoda ich jest rozproszona.
 22 Głos słuchu oto idzie i poruszenie wielkie z ziemi północnej, aby uczynić miasta judzkie pustynią i mieszkaniem smoków.
 23 Wiem, Panie, że droga człowieka nie jest jego, ani nie jest rzeczą męża, aby chodził i kierował krokami swoimi.
 24 Karz mię, Panie, wszakże w sądzie, a nie w zapalczywości twojej, abyś mię snadź wniwecz nie obrócił.
 25 Wylej rozniewanie twoje na narody, które cię nie znały, i na krainy, które imienia twego nie wzywały; bo zjedli Jakuba i pożarli go i strawili go, i ozdobę jego rozproszyli.

5. ZŁAMANE PRZYMIERZE (11,1-17). Jeremiasz otrzymuje posłannictwo głoszenia przymierza (1-5) i przypomnienia ludowi niewierności jego przodków (6-8), oraz ich własnych (9-10). Spadnie na nich kara, od której ich nie ustrzegą bałwany (11-13). Niech prorok nie wstawia się za ludem, bo wyrok jest nieodwołalny (14-17).

11

1 Słowo, które się stało od Pana do Jeremiasza, mówiąc:
 2 "Słuchajcie słów przymierza tego, a mówcie do mężów judzkich i do mieszkańców Jeruzalem.
 3 I powiesz do nich: To mówi Pan, Bóg Izraelów: Przeklęty mąż, który nie usłucha słów przymierza tego,
 4 które przykazałem ojcom waszym dnia, którego ich wywiodłem z ziemi Egipskiej, z pieca żelaznego, mówiąc: Słuchajcie głosu mego, a czyńcie wszystko, co wam rozkazuję, i będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem;
 5 abym wzbudził przysięgę, którą przysiągłem ojcom waszym, że im dam ziemię opływającą mlekiem i miodem, jak jest w ten dzień" I odpowiedziałem, i rzekłem: "Amen, Panie!"-

6 I rzekł Pan do mnie: "Głoś wszystkie te słowa w miastach judzkich i przed Jeruzalem mówiąc: "Słuchajcie słów przymierza tego i czyńcie je!"

7 Bo usilnie przestrzegałem ojców waszych dnia, którego ich wywiodłem z ziemi Egipskiej, aż do dnia tego; rano wstając przestrzegałem i mówiłem: "Słuchajcie głosu mego!"

8 A nie słuchali i nie nakłonili ucha swego, ale chodzili każdy w przewrotności serca swego złego; i przywiodłem na nich wszystkie słowa przymierza tego, które przykazałem, aby czynili, a nie czynili."

9 I rzekł Pan do mnie: "Znalazło się sprzysiężenie wśród mężów judzkich i mieszkańców Jeruzalem.

10 Wrócili się do nieprawości ojców swych pierwszych, którzy nie chcieli słuchać słów moich; a tak i ci poszli za bogami cudzymi, aby im służyć, zgwałcił dom Izraelski i dom Judzki przymierze moje, które z ojcami ich zawarłem."

11 Przeto to mówi Pan: "Oto ja przywiodę na nich zło, z którego nie będą mogli wyjść; będą wołać do mnie, a nie wysłucham ich.

12 I pójdą miasta judzkie i mieszkańcy Jeruzalem, i będą wołać do bogów, którym ofiary składają, a nie wybawią ich czasu ich utrapienia.

13 Bo wedle liczby miast twoich byli bogowie twoi, Judo, a według liczby ulic jerozolimskich stawialiście ołtarzów ohydnych, ołtarzów na składanie płynnych ofiar Baalom."

14 Przeto ty nie módl się za tym ludem ani nie podnoś za nimi chwały i modlitwy, bo nie wysłucham czasu wołania do mnie, czasu utrapienia ich.

15 Cóż to jest, że miły mój w domu moim popełnił wiele złości? Czy mięso święte odejmie od ciebie złości twoje, z których się chlubiłaś?

16 Oliwą obfitą, piękną, rodzajną, śliczną nazwał Pan imię twoje; na głos mówienia wielki ogień na niej się zapalił i pogorzały gałązki jej.

17 I Pan zastępów, który cię szczepił, mówił przeciw tobie zło z powodu złości domu Izraelskiego i domu Judzkiego, których sobie naczynili, aby mię drażnić, ofiarując Baalom.

SPRZYSIĘŻENIE PRZECIW JEREMIASZOWI (11,18- 12,6). Sprzysiężenie na życie proroka (11,18-19); Pan go pomści (20-23). Dlaczego bezbożnym się powodzi (12,1-4)? Odpowiedzi Boga: niech się prorok nie wzrusza, lecz przygotowuje na większe prześladowania (5-6).

18 Ale ty, Panie, ukazałeś mi, i poznałem; wtedy pokazałeś mi knowania ich.

19 A ja byłem jak baranek cichy, którego niosą na rzeź, a nie wiedziałem, że umyślili przeciwko mnie zamysły, mówiąc: "Włóżmy drewno w chleb jego i wygładźmy go z ziemi żyjących, a imienia jego niech więcej nie wspomną!"

20 Ale ty, Panie zastępów, który sądzisz sprawiedliwie, a nerek i serca doświadczasz, niech ujrzę pomstę twoją nad nimi, bo tobie objawiłem sprawę moją!

21 "Przeto to mówi Pan do mężów Anatot, którzy szukają duszy twojej i mówią: "Nie będziesz prorokował w imię Pańskie, abyś nie umarł z rąk naszych."

22 Przeto to mówi Pan zastępów: Oto ja nawiedzę ich: młodzieńcy pomrą od miecza, synowie ich i córki ich pomrą od głodu.

23 A szczątku nie będzie po nich; bo przywiodę zło na mężów Anatot, rok nawiedzenia ich"

12

1 Sprawiedliwyś ty wprawdzie, Panie, gdybym się z tobą spierał; wszelako sprawiedliwości będę mówił do ciebie. Czemu się szczęści droga niebożnych, dobrze się mają wszyscy, którzy przestępują i nieprawość czynią?

2 Zasadziłeś ich i rozkorzenili się, rosną i owoc wydają, blisko ty jesteś ust ich, a daleko od nerek ich.

3 A ty, Panie, znasz mię, widziałeś mię i doświadczyłeś serca mego względem ciebie. Zgromadź ich jak trzodę na rzeź i poświęć ich w dzień zabijania.

4 Dokądże płakać będzie ziemia, a ziele wszelkiego pola schnąć będzie? Dla złości mieszkających na niej wyginęło bydło i ptactwo, bo mówili: "Nie ujrzy resztek naszych."

5 "Jeśli z pieszymi biegnąc zmęczyłeś się, jakże będziesz mógł iść z końmi w zawody? A gdy w ziemi pokoju byłeś bezpieczny, cóż uczynisz w przepychu Jordanu?

6 Bo i bracia twoi i dom ojca twego, i ci walczyli przeciw tobie, i wołali za tobą pełnym głosem. Nie wierz im, gdy będą mówić do ciebie przyjaźnie"

7. ZNISZCZENIE IZRAELA, WYDANEGO W RĘCE WROGÓW (12, 7-17). Kraj, opuszczony przez Boga i napadnięty ze wszystkich stron (7-9), będzie zniszczony i zamieniony w pustkowię (10-13). W końcu jednak Bóg zlituje się nad swym ludem, i zwróci się przeciw jego sąsiadom (14-17).

7"Opuściłem dom mój, zostawiłem dziedzictwo moje, dałem miłą duszę swoją w ręce nieprzyjaciół jej.

8 Stało mi się dziedzictwo moje jak lew w lesie: podniosło przeciwko mnie głos, dlatego mam je w nienawiści.

9 Czy dziedzictwo moje jest mi pstrym ptakiem? Czy ptakiem zewsząd pofarbowanym? Przyjdźcie, zbierzcie się, wszystkie zwierzęta ziemi, spieszcie się na pożarcie!-

10 Mnodzy pasterze zniszczyli winnicę moją, podeptali dział mój, obrócili część moją rozkoszną w próżną pustynię.

11 Wydali ją na rozwalenie i płakała nade mną; opustoszała wszystka ziemia, bo nie masz, kto by uważał w sercu.

12 Na wszystkie drogi puszczy przyszli burzyciele, bo miecz Pański pożre od końca ziemi aż do końca jej; nie masz pokoju wszelkiemu ciału.

13 Siali pszenicę, ale ciernie żęli, wzięli dziedzictwo, a nie pomoże im; zawstydzicie się urodzajów waszych dla gniewu zapalczywości Pańskiej.-

14 To mówi Pan przeciw wszystkim sąsiadom moim najgorszym, naruszającym dziedzictwo, które, wydzieliłem ludowi memu izraelskiemu: Oto ja wyrwę ich z ziemi ich, i dom Judzki wyrwę spośród nich.

15 A gdy ich wyrwę, wrócę się i zlituję się nad nimi, i przywrócę ich, każdego do dziedzictwa swego i każdego do ziemi jego.

16 I będzie: jeśli ucząc nauczą się dróg ludu mego, żeby przysięgali na imię moje:"Żyje Pan!"- jak nauczyli lud mój przysięgać na Baala- zbudują się wpośród ludu mego.

17 Lecz jeśli nie usłuchają, wyrwę naród ów zupełnie i zatracę, mówi Pan."

8. PYCHA JUDY BĘDZIE UKARANA (13,1-27). Pas zanieiony nad Eufrat i zgniły (1-7) symbolem ukaranej pychy i odstępstwa Judy (8-11). Symbol flaszki (12-14). Prorok wzywa lud do pokuty (15-17). Zapowiedź nájazdu i niewoli (18-20) jako kary za niepoprawną złość ludu (21-24) i odstępstwo od Pana (25-27).

13

1 To mówi Pan do mnie:

2"Idź, a kup sobie pas lniany i włóż go na biodra twoje, a do wody nie kładź go" I kupiłem pas według słowa Pańskiego i włożyłem około bioder swoich.

3 I stała się mowa Pańska do mnie po wtóre, mówiąc:

4"Weźmij pas, który kupiłeś i który jest około bioder twoich, a wstawszy, idź do Eufratu i skryj go tam w szczelinie skalnej."-

5 I poszedłem, i skryłem go w Eufracie, jak mi był Pan rozkazał.

6 I stało się po wielu dniach, rzekł Pan do mnie:"Wstań, idź do Eufratu, a weźmij stamtąd pas, który ci kazałem tam sehować."

7 I poszedłem do Eufratu, i kopałem, i wziąłem pas z miejsca, gdzie go był skrył; a oto był zgnił. pas, tak iż słę na nic nie przydał.

8 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

9"To mówi Pan: Tak zgnoję pychę Judy i pychę Jeruzalem wielką, ten lud najgorszy,

10 którzy nie chcą słuchać słów moich, a chodzą w przewrotności serca swego i chodzili za bogami obcymi, aby im służyć i kłaniać się im; i będą jak ten pas, który się na nic nie przyda.

11 Bo jak pas przystaje do bioder męża, tak ja spoilem ze sobą wszystek dom Izraelski i wszystek dom Judzki, mówi Pan, aby mi byli ludem i imieniem, i chwałą, i sławą; lecz nie usłuchali.-

12 Powiedz tedy do nich to słowo:"To mówi Pan, Bóg izraelski: Każda flaszką będzie napełniona winem." I rzekną do ciebie:"Czy nie wiemy, że każda flaszką będzie napełniona winem?"

13 I rzeczesz do nich:"To mówi Pan: Oto ja napełnię wszystkich mieszkańców tej ziemi i królów, którzy siedzą z pokolenia Dawida na stolicy jego, i kapłanów, i proroków, i wszystkich mieszkańców Jerozolimy pijaństwem:

14 i rozproszę ich, męża od brata swego, i ojców i synów zarówno, mówi Pan; nie oszczędzę ani przepuszczę ani się nie zlituję, żebym ich nie miał wytracić."-

15 Słuchajcie a bierzcie w uszy! Nie wynoście się, bo Pan mówił.

16 Dajcie Panu, Bogu waszemu chwałę, nim się zaćmi i nim się potracą nogi wasze o góry ciemne; będziecie czekać światła, a obróci je w cień śmierci i we mgłę.

17 A jeśli tego słuchać nie będziecie, w ukryciu płakać będzie dusza moja dla pychy, płacząc płakać będzie i wyleje łzy oko moje, że pojmano stado Pańskie.
 18 "Mów królowi i panującej: "Ukorzcie się, siadźcie, bo spadła z głowy waszej korona chwały waszej."
 19 Miasta południowe zawarte są, a nie ma, kto by otworzył; przeniesiony jest wszystek Juda przeniesieniem zupełnym.
 20 Podnieście oczy wasze a obaczcie, którzy idziecie z północy. Gdzie jest stado, które tobie dano, wspaniały dobytek twój? Co rzeczesz, gdy cię nawiedzi?
 21 Bo ich ty nauczyłaś przeciw sobie i wyćwiczyłaś na głowę swoją; czy cię nie pochwyćą boleści, jak niewiastę rodzącą?
 22 A jeśli rzeczesz w sercu twoim: "Czemu mię to spotkało?" - dla mnóstwa nieprawości twej odkryto wstydlive twe członki, zmazane są stopy twoje.
 23 Jeśli może odmienić murzyn skórę swoją albo pantera pręgi swoje, i wy będziecie dobrze czynić, nauczywszy się zlego.
 24 I rozsieję ich jak żdźbło, które wiatr porywa na puszezy.
 25 Ten to los twój i dział miary twej ode mnie, mówi Pan, ponieważ mnie zapomniałaś, a ufałaś w kłamstwie.
 26 Przeto ja też obnażyłem łono twoje przed obliczem twoim, i ukazała się sromota twoja, cudzołóstwa twoje i rzenie twoje,
 27 niecnota wszeteczeństwa twego na pagórkach; na polu widziałem obrzydłości twoje. Biada tobie, jerozale! nie oczyścisz się za mną? pókiż jeszcze?"

9. ODRZUCENIE WSTAWIENICTWA PROROKA Z OKAZJI POSUCHY (14,1-15,9). Opis skutków posuchy (14,1-6). Modlitwa proroka (7-9). Odmowa Boga (10-12). Okoliczność łagodząca, zbalamucenia ludu przez proroków, nie uwzględniona; wyrok na fałszywych proroków (13-18). Nowa prośba i wyznanie grzechów (18-22); znowu odmowa (15,1-4); zniszczenie wojenne (5-9).

14

1 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza z powodu posuchy.
 2 Płakała Judea, a bramy jej upadły i zaćmiły się na ziemi i krzyk Jerozolimy szedł w górę.
 3 Starsi posłali młodszych swych do wody; przyszli czerpać, nie znaleźli wody, odnieśli naczynia swe próżne; zawstydzili się i utrapili i nakryli głowy swoje.
 4 Dla spustoszenia ziemi, gdyż nie padał deszcz na ziemię, zawstydzili się pracze, nakryli głowę swoją.
 5 Bo i łania w polu porodziła i zostawiła, gdyż nie było trawy.
 6 I leśne osły stały na skałach, chwytając wiatr jak smoki; ustały oczy ich, gdyż nie było trawy.
 7 Jeśli nieprawości nasze odpowiedzą nam, Panie, uczynź dla imienia twego; bo mnogie są odwrócenia nasze, tobie zgrzeszyliśmy.
 8 Oczekiwanie Izraela, zbawicielu jego czasu utrapienie! czemu masz być jak gość na ziemi i jak podróżny wstępujący na pomieszkanie?
 9 Czemu masz być jak mąż tułacz, jak mocarz, który nie może zbawić? A ty jesteś między nami, Panie, i imię twoje jest wzywane nad nami: nie opuszczajże nas!
 10 To mówi Pan ludowi temu, któremu było miło ruszać nogami swymi, i nie przestał, i nie podobał się Panu: Teraz wspomni ich nieprawości i nawiedzi grzechy ich.
 11 I rzekł Pan do mnie: "Nie módl się za tym ludem ku dobremu.
 12 Gdy będą pościć, nie wysłucham modlitwy ich, a jeśli złożą całopalenia i ofiary, nie przyjmę ich; bo mieczem i głodem i morem wygubię ich."
 13 I rzekłem: "Ach, ach, ach, Panie Boże! Prorocy im mówią: Nie ujrzycie miecza i głodu nie będzie u was, ale pokój prawdziwy da wam na tym miejscu"
 14 I rzekł Pan do mnie: "Fałszywie prorokują prorocy imieniem moim; nie posyłałem ich i nie rozkazałem im, ani nie mówiłem do nich; widzenie kłamliwe, i wróżbę, i zdradę, i zwiedzenie serca swego prorokują wam."
 15 Przeto to mówi Pan o prorokach, którzy prorokują w imię moje - a ja ich nie posyłałem - mówiąc: "Miecz i głodu nie będzie w tej ziemi": Mieczem i głodem będą wytraceni owi prorocy.
 16 A ludzie, którym prorokują, będą porzuceni po drogach Jerozale od głodu i od miecza, a nie będzie, kto by ich pogrzebał: oni i żony ich, synowie i córki ich, wyleją na nich zło ich.
 17 I rzeczesz do nich to słowo: "Niech oczy moje wypuszczają łzy we dnie i w nocy, a niech nie milczą; bo skruszeniem wielkim skruszona jest dziewica, córka ludu mego, raną bardzo bolesną."

18 Jeśli wyjdę w pole, oto pobici mieczem, a jeśli wejdę do miasta, oto zmorzeni głodem. Prorok też i kapłan zaszli do ziemi, której nie znali."
19 Czyż zupełnie odrzuciłeś Judę? albo Syjonem zbrzydziła się dusza twoja? Czemużeś nas ubił tak, iż nie ma, żadnego lekarstwa? Czekaliśmy pokoju, a nie ma dobra, i czasu uleczenia, a oto twoga.
20 Uznaliśmy, Panie, bezbożności nasze, nieprawości ojców naszych, żeśmy zgrzeszyli tobie.
21 Nie wydawaj nas na zelżenie dla imnienia twego, i nie bezcześć nam stolicy chwały twojej; wspomnij, nie targaj przymierza twego z nami!
22 Czy są między bałwanami pogańskimi, które by deszcz spuszczały? albo niebiosy mogą dawać deszcz? Czyż nie ty jesteś Panem, Bogiem naszym, na któregośmy czekali? Boś ty to wszystko uczynił.

15

1 I rzekł Pan do mnie: "Choćby I stanął Mojżesz i Samuel przede mną, nie mam serca do ludu tego; wypędź ich od oblicza mego i niech wyjdą!
2 A jeśli rzekną do ciebie: "Dokądże wyjdziemy?" Powiesz do nich: "To mówi Pan: Którzy na śmierć, na śmierć; a którzy pod miecz, pod miecz; a którzy na głód, na głód; a którzy w niewolę, w niewolę"
3 I nawiedzę ich czterema rzeczami, mówi Pan: mieczem na zabicie i psami na rozdrapanie, a ptactwem powietrznym i zwierzętami ziemi na pożarcie i rozszarpanie.
4 I wydam ich zaciekłości wszystkich królestw ziemskich dla Manassesa, syna Ezechiasza, króla judzkiego, za wszystko, co uczynił w Jeruzalem.
5 Bo któż się zmiłuje nad tobą, Jeruzalem? albo kto się o ciebie zatroska? albo kto pójdzie prosić o pokój dla ciebie?
6 Tyś mię opuściło, mówi Pan, cofnął się wstecz; i wyciągnę rękę moją na ciebie i zabiję cię; upracowałem się prosząc.
7 I rozproszę ich wiejadłem w bramach ziemi, pobiliem i wytraciłem lud mój; a przecie nie wrócili się z dróg swoich.
8 Namnożyło mi się wdów jego nad piasek morski; przywiodłem im na matkę młodzieńca burzyciela w południe, puściłem nagle strach na miasta.
9 Zaniemogła ta, która siedmioro urodziła, zemdląła jej dusza; zaszło jej słońce, gdy jeszcze był dzień, zawstydziła się i zapłonęła. A pozostałych jej dam pod miecz przed nieprzyjaciółmi ich, mówi Pan"

10. SKARGA JEREMIASZA (15,10-21). Skarży się na swe posłannictwo jako na powód sprzeciwu ludzi; odpowiedz (10-14). Prosi o pomoc, obronę i pociechę w swym cierpieniu (15-18). Bóg go podnosi na duchu (19-21).

10 Biada mnie, matko moja! czemuś mię urodziła, męża swaru, męża sporu po wszystkich ziemi? Nie dawałem na lichwę ani mnie nikt na lichwę nie dawał, a wszyscy mi złorzeczą.
11 Mówi Pan: "Zaprawdę, ostatek twój będzie dobry, przyjdę ci z pomocą czasu ucisku i czasu utrapienia przeciw nieprzyjacielowi.
12 Czy sprzymierzy się żelazo z żelazem północnym, i miedź?
13 Bogactwa twoje i skarby twe dam na rozchwycenie darmo dla wszystkich grzechów twoich i we wszystkich granicach twoich.
14 I przywiodę nieprzyjaciół twoich z ziemi, której nie znasz, bo się ogień zapalił z zapalczywości mojej, na was się rozpali."-
15 Ty wiesz, Panie! Wspomnij na mnie i nawiedz mię, a broń mnie od tych, którzy mię prześladowają; nie broń mnie w cierpliwości twojej; wiedz, że cierpiałem dla ciebie urąganie!
16 Znalazły się mowy twoje i zjadłem je, i było mi słowo twoje weselem i radością serca mego, bo wzywane było imię twoje nade mną, Panie, Boże zastępów!
17 Nie siadałem w gronie igrających, i przechwalałem się z powodu ręki twojej; samotny siedziałem, boś mię napęłnił groźbą.
18 Czemuż się stała boleść moja wieczna, a beznadziejna rana moja nie dała się zagoić? Była mi jak kłamstwo wód niewiernych.-
19 Przeto to mówi Pan: "Jeśli mię nawrócisz, nawrócę cię i przed obliczem moim stać będziesz; a jeśli odłączysz drogą rzecz od podłej, będziesz jako usta moje. Oni się wrócą do ciebie, a ty się nie wrócisz do nich.
20 I uczynię cię ludowi temu murem miedzianym, mocnym; i będą walczyć przeciw tobie, a nie przemogą, bo ja z tobą jestem, aby cię ocalić i wyrwać cię, mówi Pan.

21 I wybawię cię z ręki niecných, i wyzwolę cię z ręki mocarzów."

11. BEŻŻENNOŚĆ I SAMOTNOŚĆ PROROKA (16,1-17,4). Rozkaz pozostania bczżennym; znacznice symboliczne (16,1-4). Nie ma wchodzić do domu żałoby (5-7) ani do domu uczty (8-9). Powody wyroku Bożego, wyrażonego w tych symbolach (10-13). Obietnica wybawienia (14-15). Bóg, znający bałwochwalstwo Judy, ukarzc go wygnaniem (16,16-17,4).

16

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Nie pojmiesz żony i nie będziesz miał synów i córek na tym miejscu.

3 Bo to mówi Pan o synach i o córkach, które się rodzą na tym miejscu, i o matkach ich, które ich porodziły, i o ojcach ich, z których plemienia się zrodzili w tej ziemi:

4 Śmierciami chorób pomrą, nie będą oplakani ani pogrzebani, gnojem na powierzchni ziemi będą, a mieczem i głodem będą wytraceni; i będzie trup ich strawą ptactwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu.-

5 Bo to mówi Pan: Nie wchodź do domu uczty ani nie chodź na płkanie, ani ich nie pocieszaj, bo odjąłem pokój mój od ludu tego, mówi Pan, miłosierdzie i zmiłowanie.

6 I pomrą wielcy i mali w tej ziemi; nie pogrzebią ich i płakać ich nie będą, i nie będą się nacinać ani łysinę czynić dla nich.

7 I nie będą między nimi płaczącemu łamać chleba dla pociechy nad umarłym ani im nie dadzą napoju z kubka dla pociechy po ojcu jego i matce jego.

8 Do domu też uczty nie wchodź aby siedzieć z nimi i jeść i pić.

9 Bo to mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja wezmę z miejsca tego przed oczyma waszymi i za dni waszych głos wesela i głos radości, głos obłubieńca i głos obłubienicy.-

10 A gdy opowiesz ludowi temu te wszystkie słowa, i rzekną do ciebie: "Dlaczego Pan mówił przeciw nam to wszystko zło wielkie? Co za nieprawość nasza i co za grzech nasz, którym zgrzeszyliśmy Panu, Bogu naszemu?"- powiesz do nich:

11 Przeto że mię opuścili ojcowie wasi, mówi Pan, i chodzili za bogami cudzymi, i służyli im, i kłaniali się im, a mnie opuścili i zakonu mego nie strzegli.

12 Lecz i wy gorzej czyniliście niż ojcowie wasi: bo oto chodzi każdy za przewrotnością serca swego złego, żeby mnie nie słuchać.

13 I wypędzę was z tej ziemi do ziemi, której nie znacie wy i ojcowie wasi, a tam służyć będziecie we dnie i w nocy bogom cudzym, którzy wam nie dadzą odpoczynku.-

14 Przeto oto dni idą, mówi Pan, i nie powiedzą więcej: "Żyje Pan, który wywiódł synów Izraelowych z ziemi Egipskiej," ale:

15 "Żyje Pan, który wywiódł synów Izraelowych z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich wypędziłem; bo wrócę ich do ziemi ich, którą ojcom ich dałem.

16 Oto ja pošlę wielu rybaków, mówi Pan, i będą ich łowić; a potem pošlę im łowców mnogich, i będą ich łowić z każdej góry i z każdego pagórka i z jaskiń skalnych.

17 Bo oczy moje nad wszystkimi drogami ich: nie zataiły się od oblicza mego i nie była zakryta nieprawość ich od oczu moich.

18 I oddam naprzód w dwójnasób za nieprawości i grzechy ich, gdyż splugawili ziemię moją trupami bałwanów swoich i obrzydłościami swymi napelnili dziedzictwo moje"

19 Panie, mocy moja i siła moja i ucieczko moja w dzień utrapienia! Do ciebie przyjdą narody od krańców ziemi i rzekną: "Zaprawdę fałsz odziedziczyli byli ojcowie nasi, marność, która im nie pomogła.

20 Czyż uczyni sobie człowiek bogów? a oni nie są bogami!"-

21 "Przeto oto ja pokażę im tym razem, pokażę im rękę moją i moc moją, i poznają, że imię moje Pan!

17

1 Grzech Judy napisany jest piórem żelaznym na paznokciu diamentowym, wyryty na szerokości serca ich i na rogach ołtarzów ich.

2 Gdy wspomną synowie ich na ołtarze swoje i na gaje swoje i na drzewa gałęziste na górach wysokich,

3 jak ofiarowali w polu, siłę twoją i wszystkie skarby twoje dam na rozchwycenie, wyżyny twoje dla grzechów po wszystkich granicach twoich.

4 I zostawiona będziesz sama, bez dziedzictwa twego, które ci dałem, i dam cię w niewolę nieprzyjaciołom twoim w ziemi, której nie znasz, ponieważ zapaliłaś ogień w zapalczywości mojej: aż na wieki gorzeć będzie"

12. NIEZAWODNA NADZIEIA (17,5-18). Przeklęty, kto ufa człowiekowi (5-6)! Szczęśliwy, kto ufa Bogu (7-11)! Prorok modli się o ocalenie od swych wrogów, w Bogu pokładając nadzieję (12-18).

5 To mówi Pan: "Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku i czyni ciało ramieniem swoim, a od Pana odstepuje serce jego.

6 Bo będzie jak wrzos na puszczy i nie ujrzy, gdy przyjdzie dobro, ale będzie mieszkał w suchości na puszczy, w ziemi słonej i niemieszkalnej.-

7 Błogosławiony mąż, który ufa w Panu i będzie Pan ufaniem jego.

8 I będzie jak drzewo, które przesadzają nad wodami, które ku wilgoci puszcza korzenie swoje; a nie będzie się bało, gdy przyjdzie gorąco, i będzie liść jego zielony, a czasu posuchy nie będzie się trapić i nigdy nie przestanie czynić owocu.

9 Zawile jest serce wszystkich i niewybadane; kto je pozna;

10 Ja, Pan, badający serca i doświadczający nerek, który daję każdemu według drogi jego i według owocu wynalazków jego.

11 Kuropatwa wysiedziała, czego nie zniosła; zebrał bogactwa, a niesprawiedliwie, w połowie dni swoich opuści je, a na końcu swoim będzie głupim."

12 Stolicą chwały wysokości od początku, miejsce poświęcenia naszego. Oczekiwanie Izraela, Panie!

13 Wszyscy, którzy cię opuszczają, zawstydzeni będą; którzy cię odstepują, na ziemi zapisani będą, gdyż opuścili żyłę wód żyjących, Pana.

14 Ulecz mię, Panie, a będę uleczony; zbaw mię, a będę zbawiony; bo ty chwałą moją jesteś.

15 Oto ci mówią do mnie: "Gdzież jest słowo Pańskie? niech przyjdzie!"

16 A ja nie strwożyłem się, za tobą, pasterzem, idąc, i dnia człowieczego nie żądałem; ty wiesz. Co wyszło z ust moich, dobre było przed obliczem twoim.

17 Nie bądźże mi ty na strach, nadzieją moją ty jesteś w dzień utrapienia.

18 Niech się zawstydzą, którzy mię prześladowają, a niech się ja nie zawstydzę; niech się oni lękają, a ja niech się nie lękam; przywiedź na nich dzień ucisku i podwójnym skruszeniem skrusz ich!

13. ZACHOWANIE SABATU (17,19-27). Wstęp (19-20). Przepis i jego pniekracanie (21-23). Obiemicc za zachowaniC go (24-26): grotba za profanację sabatu (27).

19 To mówi Pan do mnie: "Idź, a stań w bramie synów ludu, którą wchodzą królowie judzcy i wychodzą, i we wszystkich bramach Jeruzalem,

20 i powiesz do nich: Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie judzcy i wszystek Judo i wszyscy mieszkańcy jerozolimscy, którzy wchodzicie bramami tymi!

21 To mówi Pan: Strzeżcie dusz waszych, a nie dźwigajcie brzemion w dzień sobotni ani nie wnoście bramami jerozolimskimi.

22 Nie wynoście też brzemion z domów waszych w dzień sobotni i żadnej roboty nie będziecie wykonywać; święćcie dzień sobotni, jak rozkazałem ojcom waszym.

23 A nie słuchali, ani nie nakłonili ucha swego, ale zatwardzili kark swój, aby mnie nie słuchać i nie przyjmować napomnienia.-

24 I będzie: jeśli mnie słuchać będziecie, mówi Pan, że nie będziecie wnosić brzemion bramami miasta tego w dzień sobotni, i jeśli święcić będziecie dzień sobotni, żebyście weń nie czynili żadnej roboty;

25 wchodzić będą bramami miasta tego królowie i książęta, siedzący na stolicy Dawidowej, wsiadający na wozy i na konie, oni i książęta ich, mężowie judzcy i mieszkańcy jerozolimscy, i będzie zamieszkane to miasto na wieki.

26 I będę przychodzić z miast judzkich i z okolic Jeruzalem, i z ziemi Beniamina, i z pól, i z gór, i z południa, przynosząc całopalenie i ofiarę, i obiatę, i kadzidło, i wniosą ofiarę do domu Pańskiego.-

27 A jeśli mnie słuchać nie będziecie, aby święcić dzień sobotni i nie dźwigać brzemion ani ich nie wnosić przez bramy Jeruzalem w dzień sobotni, zapalę ogień w bramach jego, i pożre domy jerozolimskie, a nie będzie ugaszony."

14. GARNCARZ I JEGO NACZYINIA (18,1-17). Odwiedziny u gancarza (1-4). Znaczenie Symboliczne (5-10). Izrael zawsze się opierał wezwaniu do pokuty (11-12). Bóg srogo ukarze tak niesłuchaną zatwardziałość (13-18).

18

1 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana mówiąc:

2 "Wstań, i pójdz do domu garncarza, a tam usłyszysz słowa moje"

3 I poszedłem do domu garncarza, a oto on wykonywał robotę na kole.

4 I zepsuło się naczynie, które on czynił z gliny rękoma swymi; i uczynił z niego znowu inne naczynie, jak się w oczach jego podobało, aby uczynił.-

5 stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

6 czy jak jak ten garncarz, nie mogę z wami postąpić, domu Izraelski? mówi Pan. Oto jak glina w rękach garncarza, tak wy jesteście w ręce mojej, domu Izraelski!

7 nagle odezwę się przeciw narodowi i przeciw królestwu, aby je wykorzeń, zniszczyć i zgubić.

8 Jeśli żałować będzie ów naród za złość swoją, za którą mu groziłem, i ja żałować będę złego, które mu zamyslałem uczynić.

9 I nagle odezwę się o narodzie i o królestwie, żeby je zbudować i zasadzić.

10 Jeśli uczyni zło przed oczyma moimi, że nie będzie słuchać głosu mego, będzie mi żal dobra, które przyrzekłem mu uczynić.-

11 Przeto teraz mów mężom Judy i mieszkańcom Jeruzalem mówiąc: To mówi Pan: "Oto ja gotuję przeciw wam zło i zamiar przeciw wam rozważam. Niech się nawróci każdy z drogi swojej złej, a prostujcie drogi wasze i sprawy wasze."

12 oni rzekli: "Zwątpiliśmy; bo za myślami naszymi pójdziemy i będziemy czynić każdy nieprawość serca swego złego."-

13 Przeto to mówi Pan: "Pytajcie narodów, kto słyszał takie traszne rzeczy, które czyniła bez miary panna Izraelska?

14 Czyż ustaje ze skały polnej śnieg Libanu? albo czy mogą być wytracone wody wytryskujące zimne i ściekające?

15 Bo lud mój o mnie zapomniał, próżno ofiarując i potykając się na drogach swych, na ścieżkach odwiecznych, aby chodzić po nich gościńcem nieutartym,

16 aby ziemia ich stała się spustoszeniem i świstaniem wiecznym; każdy, kto przejdzie po niej, zdumieje się i będzie potrząsał głową swoją.

17 Jak wiatr pałacy rozproszę ich przed nieprzyjacielem; tył, a nie twarz ukazę im w dzień ich zatracenia."

15. NOWE SPRZYSIĘŻENIE PRZECIW JEREMIASZOWI, KTÓRY WZYWA POMSTY BOŻEJ (18,18-23).

18 I rzekli: "Pójdźcie, a umyślmy sposób przeciw Jeremiaszowi, bo nie zginie zakon od kapłana ani rada od mądrego ani słowo od proroka; pójdźcie i ubijmy go językiem, a nie dbajmy na wszystkie mowy jego!"

19 Zważ na mnie, Panie, i posłuchaj głosu przeciwników moich!

20 Czyż oddaje się złym za dobre, że wykopali dół duszy mojej? Wspomnij, że stawałem przed oczyma twymi, żeby mówić za nimi dobrze i odwrócić od nich rozniewanie twoje.

21 Przeto wydaj synów ich na głód, a wydaj ich w moc miecza; niech będą żony ich bez dzieci i wdowami, a mężowie ich niech będą dotknięci śmiercią, młodzieńcy ich niech będą przebici mieczem w bitwie!

22 Niech będzie słyszany wrzask z domów ich; przywiedziesz bowiem na nich zbójcę nagle; bo wykopali dół, aby mię ułować, i ukryli sidła na nogi moje.

23 Ale ty, Panie, znasz wszelkie ich zamiary przeciwko mnie na śmierć. Nie bądź miłościw nieprawości ich, a grzech ich przed obliczem twoim niech wymazany nie będzie; niech upadną przed oczyma twymi, czasu gniewu twego pastw się nad nimi!

16. DZBANEK ROZBITY (19,1-13). Dzbaneł garncarski, Jeremiasz w dolinie Hinnom (1-2). Groźba klęski za kult obcych bogów (3-5), mordy i nędzy (6-9). Jeremiasz tłucze dzbanek; znaczenie symboliczne (10-13).

19

1 To mówi Pan: "Idź a weźmij dzbanek garncarski gliniany od starszych ludu i od starszych kapłańskich,

2 i wyjdź na dolinę syna Ellnoma, która jest u wjazdu do bramy garncarskiej, a tam ogłosz słowa, które ja do ciebie mówić będę,

3 i powiesz: "Słuchajcie słowa Pańskiego, królowie judzcy i mieszkańcy jerozolimscy! To mówi Pan zastępów, Bóg izraelski! Oto ja przywiodę ucisk na to miejsce, tak iż każdemu, który o nim usłyszy, zabrzmi w uszach jego, przeto iż mię opuścili,
 4 a to miejsce obcym uczynili, i ofiarowali na nim bogom cudzym, których nie znali oni i ojcowie ich i królowie judzcy, i napełnili to miejsce krwią niewinnych.
 5 I nabudowali wyżyn Baalom, aby palić synów swych w ogniu na całopalenie Baalom, czego nie rozkazałem, ani nie mówiłem, ani nie wstąpiło w serce moje.
 6 Przeto oto dni przychodzą, mówi Pan, że nie będą więcej zwać miejsca tego Tofet i doliną syna Ennoma, ale doliną zabijania.
 7 I rozproszę radę Judy i Jerozolimy na tym miejscu, i porażę ich mieczem w oczach nieprzyjaciół ich i ręką szukających duszy ich, i dam trupy ich na pokarm ptactwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu.
 8 I uczynię to miasto zdumieniem i świstaniem; każdy, kto pójdzie przez nie, zdumieje się i świstać będzie nad wszystką plagą jego.
 9 I nakarmię ich mięsem synów ich i mięsem córek ich, i każdy będzie jadł mięso przyjaciela swego w oblężeniu i w ucisku, w którym ich ścisną ich nieprzyjaciele i ci, którzy szukają duszy ich"
 10 I stłuczesz dzbanek przed oczyma tych, którzy pójdą z tobą.
 11 I rzeczesz do nich: "To mówi Pan zastępów: Tak stłukę lud ten i to miasto, jak tłucze się naczynie gliniane, którego nie można więcej naprawić; a w Tofecie grzebać ich będą, dlatego, że nie ma innego miejsca na pogrzebanie.
 12 Tak uczynię miejscu temu, mówi Pan, i mieszkańcom jego, i uczynię to miasto jak Tofet.
 13 I będą domy Jeruzalem i domy królów judzkich, jak miejsce Tofet, nieczyste, wszystkie domy, na których dachach ofiarowali wszystkiemu wojsku niebieskiemu i wylewali płynne ofiary bogom cudzym."

17. JEREMIASZ I FASSUR (19,14- 20,6). Mowa Jeremiasza przeciw Jerozolimie i Judzie (19,14-15). Fassur wtrąca go do więzienia (20,1-2). Wypuszcza go nazajutrz; proroctwo przeciw Fassurowi (3-6).

14 I przyszedł Jeremiasz z Tofetu, gdzie go był Pan posłał na prorokowanie, i stanął w dziedzińcu domu Pańskiego, i rzekł do wszystkiego ludu:
 15 "To mówi Pan zastępów, Bóg izraelski: Oto ja przywiodę na to miasto i na wszystkie miasta jego wszystko zło, które mówiłem przeciw niemu; bo zatwardzili kark swój, aby nie słuchać mów moich."

20

1 I usłyszał Fassur, syn Emmera, kapłan, który był ustanowiony przedniejszym w domu Pańskim, Jeremiasza prorokującego te słowa.
 2 I uderzył Fassur Jeremiasza proroka, i wsadził go do kłody, która była w wyższej bramie Beniaminowej w domu Pańskim.-
 3 A gdy się rozedniało nazajutrz, wywiódł Fassur Jeremiasza z kłody, i rzekł do niego Jeremiasz: "Nie Fassurem nazwał cię Pan, ale" strachem zewsząd."
 4 Bo to mówi Pan: Oto ja wydam cię na postrach, ciebie i wszystkich przyjaciół twoich, i padną od miecza nieprzyjaciół swoich, i oczy twoje ujrzą; i wszystkiego Judę dam w rękę króla babilońskiego, i przeniesie ich do Babilonu, i pozabija ich mieczem.
 5 Dam też wszystką majątność miasta tego i wszystką pracę jego, i wszelkie rzeczy kosztowne i wszystkie skarby królów judzkich dam w rękę nieprzyjaciół ich; i rozchwycą je, i zabiorą, i zawiozą do Babilonu.
 6 A ty, Fassurze, i wszyscy mieszkańcy domu tego pójdziecie w niewolę, i przyjdiesz do Babilonu, i tam umrzesz, i tam pogrzebany będziesz ty i wszyscy przyjaciele twoi, którym prorokowałeś kłamstwo."

18. NOWA SKARGA JEREMIASZA; POCIECHA UFNOŚCI (20,7-13).

7 Zwiodłeś mię, Panie, i jestem zwiedziony, mocniejszy byłeś niżli ja, i przemogłeś; byłem pośmiewiskiem cały dzień, wszyscy się ze mnie natrząsają.
 8 Bo od dawna mówię krzycząc: "Niesprawiedliwość!" i głoszę spustoszenie; i stała mi się mowa Pańska urąganiem i pośmiewiskiem cały dzień.
 9 I rzekłem: "Nie będę Go wspominał ani nie będę więcej mówił imieniem Jego." I stało się w sercu moim jak ogień gorejący i zawarty w kościach moich, i omdlałem nie mogąc znieść.

10 Bo słyszałem zniewagi mnogich i strach wokoło: "Prześladujcie i prześladowajmy go!" - od wszystkich mężów, którzy byli w pokoju ze mną i strzegli boku mego: "Może się jakoś omyli, i przemożemy go, i dostąpimy pomocy nad nim."

11 Ale Pan jest ze mną jako wojownik mocny: przeto ci, którzy mię prześladowają, upadną i bezsilni będą; zawstydzą się bardzo, że nie zrozumieli hańby wiecznej, która nigdy zgładzona nie będzie.

12 A ty, Panie zastępów, który doświadczasz sprawiedliwego, który widzisz nerki i serce, proszę, niech oglądam pomstę twoją nad nimi, bo tobie odkryłem sprawę moją.

13 Śpiewajcie Panu, chwalcie Pana, bo wybawił duszę ubogiego z ręki złoczyńców!

19. JEREMIASZ PRZEKLINA DZIEŃ SWEGO NARODZENIA (20,14-18).

14 Przeklęty dzień, któremu się urodziłem; dzień, którego mię porodziła matka moja, niech nie będzie błogosławiony!

15 Przeklęty mąż, który zwiastował ojcu memu mówiąc: "Urodził ci się syn, mężczyzna," i sprawił mu wielką radość!

16 Niech ów człowiek będzie, jak miasta, które Pan wyrócił, a nie żał mu było! Niech słyszy wołanie rano i krzyk wojenny w czas południa,

17 że mnie nie zabił w żywota, żeby mi była matka moja grobem, a żywot jej poczęciem wiecznym!

18 Czemu wyszedłem z żywota, aby widzieć trud i boleść, i żeby się skończyły w zawstydzeniu dni moje?

Dział III.

(21,1-29,32).

Mowy przeciw Judzie z czasów Joakima i Sedecjasza.

1. SEDECJASZ ŚLE POSŁÓW DO JEREMIASZA (21,1-14). Sedecjasz oczekuje cudu dla ocalenia Jerozolimy (1-2). Odpowiedź proroka: król i lud będą wydani w ręce Nabuchodonozora (3-7). Konieczność poddania się (8-10). Osobne posłannictwo dla domu królewskiego (11-12). Syjon nie jest twierdzą niezdobytą (13-14).

21

1 Słowo, które stało się do Jeremiasza od Pana, gdy posłał do niego król Sedecjasz Fassura, syna Melchiasza, i Sofoniasza, syna Maasjasza, kapłana, mówiąc:

2 "Spytaj o nas Pana, bo Nabuchodonozor, król babiloński walczy przeciwko nam; czy może Pan uczyni z nami według wszystkich dziwów swoich, i odciągnie od nas."

3 I rzekł Jeremiasz do nich: "Tak powiecie Sedecjaszowi:

4 To mówi Pan, Bóg Izraelów: Oto ja obrócę oręż wojenne, które są w rękach waszych i który mi wy walczyacie przeciw królowi babilońskiemu i Chaldejczykom, którzy was oblegli dokoła murów, i zgromadzę je wśród miasta tego.

5 I ja sam walczyć będę przeciw wam ręką wyciągniętą i ramieniem mocnym, zapalczywością, rozniewaniem i gniewem wielkim. I pobiję mieszkańców miasta tego, ludzie i bydło morem wielkim pomrą.

7 A potem, mówi Pan, Sedecjasza, króla judzkiego, i sługi jego, i lud jego, i tych, którzy pozostaną w tym mieście od moru i od miecza i od głodu, wydam w rękę Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i w rękę nieprzyjaciół ich i w rękę szukających duszy ich, i pobije ich ostrzem miecza, a nie da się ubłagać ani nie oszczędzi, ani się nie zmiłuje.-

8 A do ludu tego powiesz: "To mówi Pan: Oto ja kładę przed wami drogę życia i drogę śmierci.

9 Kto będzie mieszkał w tym mieście, umrze mieczem i głodem i morem, ale kto wyjdzie i ucieknie do Chaldejczyków, którzy was oblegli, żyć będzie i będzie mu dusza jego jak zdobycz.

10 Bo zwróciłem oblicze moje na to miasto ku złemu, a nie ku dobremu, mówi Pan; w rękę króla babilońskiego wydane będzie i spali je ogniem."

11 A domowi króla judzkiego: "Słuchajcie słowa Pańskiego, domu Dawidów!

12 To mówi Pan: Czyńcie rano sąd i wyrwyjcie gwałtem uciśnionego z ręki ciemieży, aby snadź nie wyszło jak ogień rozniewanie moje i nie zapaliło się, a nie byłoby, kto by ugasił dla złości uczynków waszych.

13 Oto ja do ciebie, mieszkanko doliny twardej i polnej, mówi Pan, którzy mówicie: "Kto nas pobije i kto wejdzie do domów naszych?"

14 I nawiedzę was według owoców uczynków waszych, mówi Pan, i zapalę ogień w lesie jej, i pożre wszystko wokoło niej."

2. PRZECIWI WYSTĘPKOM DOMU KRÓLEWSKIEGO (22,1-23,8). Dom królewski ma do wyboru: zachowanie sprawiedliwości i wierność Bogu lub zgubę (22,1-9). Przeciw Joachazowi (10-12). Przeciw Joakimowi, jego zbytkom i uciskowi ludu (13-19). I przeciw Judzie (20-23). Przeciw Jechoniaszowi (24-30). Zakończenie: ukaranie złych pasterzy (23,1-2); ostateczne ocalenie trzody (3-4); Mesjasz z rodu Dawidowego (5-8).

22

1 To mówi Pan: "Pójdź do domu króla judzkiego, a będziesz tam mówił to słowo i rzekniesz:

2 Słuchaj słowa Pańskiego, królu judzki, który siedzisz na stolicy Dawidowej, ty i słudzy twoi i lud twój, którzy wchodzić bramami tymi.

3 To mówi Pan: Czyńcie sąd i sprawiedliwość, i wyzwalajcie gwałtem uciśnionego z ręki ciemiezcy, a przychodnia i sieroty i wdowy nie zasmucajcie i nie uciskajcie niesprawiedliwie, i krwi niewinnej nie rozlewajcie na tym miejscu.

4 Bo jeśli czyniąc uczynicie to słowo, będą wchodzić bramami domu tego królowie, siedzący z rodu Dawidowego na stolicy jego i wsiadający na wozy i na konie, oni i słudzy i lud ich.

5 Lecz jeśli tych słów nie posłuchacie, przysięgam na samego siebie, mówi Pan, że ten dom będzie pustynią.

6 Bo to mówi Pan o domu króla judzkiego: Galaadem jesteś mi, szczytem Libanu; zaprawdę, uczynię cię pustynią, miastami niemieszkalnymi.

7 I poświęcę przeciw tobie zabijającego męża i oręż jego, i wytną wyborne cedry twoje, i wrzucą je w ogień.

8 I przejdzie wiele narodów przez to miasto, i rzeknie każdy bliźniemu swemu: "Dlaczego Pan tak uczynił miastu temu wielkiemu?"

9 A odpowiedzą: "Dlatego, że opuścili przymierze Pana, Boga swego, a kłaniali się cudzym bogom i służyli im."

10 Nie płaczcie umarłego ani się nad nim żałobą nie rozrzewniajcie; płaczcie tego, który wychodzi, bo się już więcej nie wróci ani oglądać będzie ziemi narodzenia swego.

11 Bo to mówi Pan do Selluma, syna Jozjasza, króla judzkiego, który został królem zamiast Jozjasza, ojca swego, który wyszedł z tego miejsca: Nie wróci się tu więcej,

12 ale na miejscu, na które go przeniosłem, tam umrze, a tej ziemi więcej oglądać nie będzie.

13 Biada temu, który buduje dom swój w niesprawiedliwości a wieczniki swe nie w sądzie, bliźniego swego uciska próżno, a zapłaty jego nie płaci mu;

14 który mówi: "Zbuduję sobie dom szeroki i wieczniki przestronne; który sobie otwiera okna i czyni stropy cedrowe i maluje je cynobrem!"

15 Czy przez to będziesz królem, iż się równasz z cedrem? Ojciec twój czyż nie jadł i nie pił? a czynił sąd i sprawiedliwość wtedy, gdy się miał dobrze.

16 Sądził sprawy ubogiego i nędzarza na swoje dobro; czy nie dlatego, że mię poznał, mówi Pan?

17 Ale oczy twoje i serce na chciwość i na rozlanie krwi niewinnej, i na ucisk, i na bieganie do złych uczynków.

18 Przeto to mówi Pan do Joakima, syna Jozjasza, króla judzkiego: Nie będę go płakać: "Biada bracie!" i "Biada, siostrze!" Nie będą narzekać nad nim: "Biada, panie!" i "Biada, wielmożny!"

19 Pogrzebem osła pogrzebany będzie, zgniły i wyrzucony za bramy Jeruzalem.

20 Wstąp na Liban, a wołaj, i na Basanie podnieść głos twój, i wołaj na mimo idących, bo starci są wszyscy miłośnicy twoi.

21 Mówiłem do ciebie w dostatku twoim, i rzekłeś: "Nie będę słuchać!" Ta jest droga twoja od młodości twej, że nie słuchałaś głosu mego.

22 Wszystkich pasterzy twoich paść będzie wiatr, a miłośnicy twoi w niewolę pójdą; a wtedy się zawstydzisz i zasromasz się dla wszelkiej złości twojej.

23 Ty, która siedzisz na Libanie, a gnieździesz się na cedrach, jakżeś wzdychała, gdy na cię przyszły boleści jak boleści rodzącej

24 Żyję ja, mówi Pan, iż choćby był Jechoniasz, syn Joakima, króla ludzkiego, pierścieniem na prawej ręce mojej, stamtąd go zerwę.

25 I dam cię w rękę szukających duszy twojej i w rękę tych, których twarzy ty się lękasz, i w rękę Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i w rękę Chaldeczyków.

26 I poślę cię i matkę twą, która cię porodziła, do cudzej ziemi, gdzieście się nie rodzili,

27 i tam pomrzecie, a do ziemi, do której rwie się dusza ich, aby się tam wrócić, nie wrócą się."
28 Czy naczyniem glinianym i słuczonym jest ten mąż Jechoniasz? Czy naczyniem bez żadnego wdzięku?
Czemuż odrzuceni są, on sam i potomstwo jego, i zagnani do ziemi, której nie znali?
29 Ziemi, ziemi, ziemi, słuchaj mowy Pańskiej!
30 To mówi Pan: "Zapisz męża tego nieplodnego, męża, któremu się nie poszczęści za dni jego; bo nie będzie z rodu jego męża, który by siedział na stolicy Dawidowej i miał dalej władzę nad Judą."

23

1 "Biada pasterzom, którzy gubią i rozszarpują trzodę pastwiska mego! mówi Pan.
2 Przeto to mówi Pan, Bóg Izraelów, do pasterzów, którzy pasą lud mój: Wyście rozproszyli trzodę moją i wygnaliście je, a nie nawiedzaliście ich; otóż ja nawiedzę na was złość uczynków waszych, mówi Pan.-
3 Ja też zgromadzę ostatki trzody mojej ze wszystkich ziem, do których je wyrzucę, i przywrócę je na grunty ich, a rozplodzą się i rozmnożą się.
4 I postawię nad nimi pasterzów, i paść je będą; nie będą się więcej bać ani lękać, i żadnej nie będą szukać z liczby, mówi Pan.-
5 Oto dni przychodzą, mówi Pan, i wzbudzę Dawidowi latorośl sprawiedliwą, i będzie panował jako król, i mądry będzie, i będzie czynił sąd i sprawiedliwość na ziemi.
6 W owe dni zbawiony będzie Juda, a Izrael bezpiecznie mieszkać będzie; a to jest imię, którym zwać go będą: Pan sprawiedliwy nasz."
7 Przeto, oto dni przychodzą, mówi Pan, i nie rzekną więcej: "Żyje Pan, który wywiódł synów Izraelowych z ziemi Egipskiej,"
8 ale: "Żyje Pan, który wyprowadził i przywiódł potomstwo domu Izraelowego z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich wyrzuciłem, i będą mieszkać w ziemi swojej."

3. PRZECIW FAŁSZYWYM PROROKOM (23,9-40). Lud i jego przewodnicy duchowi zepsuci, będą ukarani (9-12); w szczególności grzechy i kara proroków (13-15). Przeciw prorokom kłamliwym i samozwańczym (16-24), którzy się powołują na swoje sny (25-32). Przeciw nadużywaniu formuł prorockich (33-40).

9 Do proroków: Skruszyło się serce moje wśród mnie, zadrzały wszystkie kości moje, stałem się jak mąż pijany i jak człowiek napełniony winem, od oblicza Pańskiego i od oblicza słów świętych jego.
10 Bo cudzołożnikami napełniła się ziemia; bo dla złorzeczństwa płacze ziemia, poschły pastwiska puszczy, pęd ich zdąży do złego, a moc ich nie jest jak pierwiej.
11 Bo prorok i kapłan splugawieni są, a w domu moim znalazłem złość ich, mówi Pan.
12 Przeto droga ich będzie jak ślizgawica w ciemności, bo się poślizną i powalą na niej; bo przywiode na nich zło, rok nawiedzenia ich, mówi Pan.-
13 I w prorokach Samarii widziałem głupstwo: prorokowali przez Baala i zwodzili lud mój izraelski.
14 I w prorokach Jeruzalem widziałem podobieństwo cudzołożących i drogę kłamstwa; i wzmacniali ręce złych, żeby się nie nawracali każdy od złości swej; stali mi się wszyscy jak Sodoma, a mieszkańcy jego jak Gomora.
15 Przeto to mówi Pan zastępów do proroków: "Oto ja nakarmię ich piółunem i napoję ich żółcią; bo od proroków jerozolimskich wyszło splugawienie na wszystką ziemię."
16 To mówi Pan zastępów: "Nie słuchajcie słów proroków, którzy wam prorokują a zdradzają was; widzenie serca swego mówią, nie z ust Pańskich.
17 Mówią tym, którzy mi bluźnią: "Pan mówił: Pokój wam będzie"; i każdemu chodzącemu w przewrotności serca swego rzekli: "Nie przyjdzie na was zło.
18 "Bo któż był w radzie Pańskiej, a widział i słyszał słowo Jego? kto baczył na słowo Jego i wysłuchał?
19 Oto wicher Pańskiego zagniewania wyjdzie i burza wypadająca na głowę bezbożników przypadnie.
20 Nie odwróci się zapalczywość Pańska, aż uczyni i aż wykona myśl serca swego; w ostateczne dni wyrozumiecie zamiary jego.
21 Nie posyłałem proroków, a oni biegali; nie mówiłem do nich, a oni prorokowali.
22 Gdyby byli stali w radzie mojej i oznajmiali słowa moje ludowi memu, zaiste odwróciłbym ich od drogi ich złej i od myśli ich złośliwych.
23 Mniemasz, że ja jestem Bogiem z bliska, a nie Bogiem z daleka?
24 Czy się skryje człowiek w skrytościach, a ja go nie ujrzę? mówi Pan. Czyż nieba i ziemi ja nie napełniam? mówi Pan.-

25 Słyszałem, co mówili prorocy, prorokujący fałsz imieniem moim i mówiący: "Śniło mi się, śniło mi się."
 26 I długoż tego będzie w sercu proroków, prorokujących kłamstwo i prorokujących uwiedzenia serca swego;
 27 którzy chcą uczynić, aby lud mój zapomniał imienia mego dla snów ich, które powiada każdy bliźniemu swemu, jak zapomnieli ojcowie ich imienia mego dla Baala?
 28 Prorok, który ma sen, niech opowiada sen; a który ma słowo moje, niech powiada słowo moje prawdziwie. Co plewom do pszenicy? mówi Pan.
 29 Czyż słowa moje nie są jak ogień, mówi Pan, i jak młot kruszący skałę?
 30 Przeto oto ja na proroków, mówi Pan, którzy kradną słowa moje każdy od bliźniego swego.
 31 Oto ja na proroków, mówi Pan, którzy biorą języki swoje i mówią: "Mówi Pan!"
 32 Oto ja na proroków, którym się śni kłamstwo, mówi Pan, którzy je powiadali i zwiedli lud mój kłamstwem swym i cudami swymi, gdy ja ich nie posłałem ani im nie rozkazywałem, którzy nic nie pomogli ludowi temu, mówi Pan.
 33 A tak jeśli cię zapyta ten lud albo prorok albo kapłan, mówiąc: "Co za brzemień Pańskie jest?" rzekniesz do nich: "Wyście brzemień, albowiem porzucę was, mówi Pan"
 34 A prorok i kapłan i lud, który mówi: "Brzemień Pańskie," nawiedzę męża owego i dom jego.
 35 To powiecie każdy do bliźniego i brata swego: "Co Pan odpowiedział? i co Pan mówił?"
 36 A "Brzemień Pańskie" nie będzie więcej wspominane, bo brzemieniem będzie każdemu mowa jego i wywróciliście słowa Boga żyjącego, Pana zastępów, Boga naszego.
 37 Tak będziesz mówił do proroka: "Co ci Pan odpowiedział, i co mówił Pan?"
 38 Lecz jeśli mówić będziecie: "Brzemień Pańskie," dlatego to mówi Pan: "Ponieważ rzekliście to słowo "Brzemień Pańskie" a posłałem do was mówiąc:
 39 "Nie mówcie: Brzemień Pańskie," przeto oto ja podźwignę was, i odrzucę od oblicza mego was i miasto, które dałem wam i ojcom waszym.
 40 I dam was na urąganie wiekuiste i na sromotę wieczną, która nigdy nie będzie zapomniana"

4. DWA KOSZE PEŁNE FIG (24,1-10). Widzenie (1-4). Figi dobre są symbolem losu wygnańców (5-7), figi zaś złe symbolem losu Żydów, pozostałych w kraju (8-10).

24

1 Ukazał mi Pan, a oto dwa kosze pełne fig, postawione przed kościołem Pańskim, potem gdy Nabuchodonozor, król babiloński, przesiedlił Jechoniasza, syna Joakima, króla judzkiego, i książąt jego, i rzemieślników, i ślusarzy z Jeruzalem, i zawiódł ich do Babilonu.
 2 Kosz jeden miał figi bardzo dobre, jak bywają figi wczesne, a drugi kosz miał figi bardzo złe, których jeść nie można, przeto iż były złe.
 3 I rzekł Pan do mnie: "Co ty widzisz, Jeremiaszu?" i rzekłem: "Figi, figi dobre, bardzo dobre i złe, bardzo złe, których jeść nie można, przeto iż są złe."
 4 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: "To mówi Pan, Bóg izraelski:
 5 Jak te figi dobre, tak poznam ku dobremu przesiedlonych Judy, których wypuściłem z tego miejsca do ziemi Chaldejskiej.
 6 I położę oczy moje na nich ku zlitowaniu, i wrócę ich do tej ziemi, i zbuduję ich, a nie zgubię, i wszczępię ich, a nie wyrwę.
 7 I dam im serce, aby mię znali, że ja jestem Pan; i będą mi ludem, a ja im będę Bogiem, bo się nawrócą do mnie całym sercem swoim.
 8 A jak figi złe, których jeść nie można, przeto że są złe, to mówi Pan, tak uczynicie z Sedecjaszem królem judzkim, i książętami jego i pozostałymi z Jeruzalem, którzy zostali w tym mieście, i którzy mieszkają w ziemi Egipskiej.
 9 I wydam ich na utrapienie i na udręczenie wszystkim królestwom ziemi, na hańbę i na przypowieść, i na przysłowie, i na przekleństwo po wszystkich miejscach, do których ich wyгнаłem.
 10 Poślę też na nich miecz i głód i mór, aż będą wytraceni z ziemi, którą dałem im i ojcom ich."

5. SĄD BOŻY NAD JUDĄ (25,1-14). Wstęp (1-2). Zatwardziałość Judy wobec napomnień Bożych (3-7). Za karę Juda będzie spustoszony i podbity przez króla babilońskiego (8-11). Po siedemdziesięciu latach Babilon z kolei upadnie (12-14).

25

1 Słowo, które się stało do Jeremiasza o wszystkim ludzie judzkim, roku czwartego Joakima, syna jozjasza, króla judzkiego (ten jest pierwszy rok Nabuchodonozora, króla babilońskiego),
2 które wypowiedział Jeremiasz prorok do wszystkiego ludu judzkiego i do wszystkich mieszkańców jerozolimskich, mówiąc:
3 "Od trzynastego roku Jozjasza, syna Ammona, króla judzkiego, aż do dnia tego- ten jest dwudziesty i trzeci rok- stało się słowo Pańskie do mnie, i mawiałem do was, rano wstając i mówiąc, a nie słuchaliście.
4 I posłał Pan do was wszystkich sług swych proroków, wstając rano i posyłając; a nie słuchaliście ani nie nakłoniliście uszu waszych, aby słuchać, gdy mówił:
5 "Wróćcie się każdy od drogi swojej złej i od złośliwych myśli waszych, a będziecie mieszkać w ziemi, którą Pan dał wam i o której com waszym, od wieku aż do wieku;
6 a nie chodźcie za bogami cudzymi, aby im służyć i kłaniać się im, i nie przywodźcie mnie do gniewu uczynkami rąk waszych, a nie będę was trapił.
7 " Lecz nie usłuchaliście mnie, mówi Pan, aby mnie do gniewu przywieść uczynkami rąk waszych na swe zło.-
8 Dlatego to mówi Pan zastępów: Przeto iżeście nie słuchali słów moich,
9 oto ja pošlę i pobiorę wszystkie narody północne, mówi Pan, i Nabuchodonozora, króla babilońskiego, sługę mego, i przywiodę ich na tę ziemię i na mieszkańców jej i na wszystkie narody, które są wokoło niej; i pozabijam je i uczynię je zdumieniem i świstaniem i pustyniami wiecznymi.
10 I wytracę z nich głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienicy, głos żaren i światło kagańca.
11 I będzie wszystka ta ziemia spustoszeniem i zdumieniem, i służyć będą te wszystkie narody królowi babilońskiemu siedemdziesiąt lat.
12 A gdy się wypełni siedemdziesiąt lat, nawiedzę na królu babilońskim i na narodzie owym, mówi Pan, nieprawość ich, i na ziemi Chaldejskiej, i uczynię z niej pustynie wieczne.
13 I przywiodę na ową ziemię wszystkie słowa moje, które mówiłem przeciwko niej, wszystko, co napisano w tej księdze, cokolwiek prorokował Jeremiasz przeciw wszystkim narodom.
14 Bóg służyli im, choć były to narody mnogie i królowie wielcy; a oddam im według uczynków ich i według spraw rąk ich."

6. SĄD BOŻY NAD NARODAMI (25,15-38). Kielich gniewu Bożego, podany wszystkim narodom (15-26); wszyscy z niego pić muszą, choć wbrew swojej woli (21-29). Obraz sądu Pańskiego: mord winnych (30-33); los pasterzów trzody (34-38).

15 Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: "Weźmij kubek wina zapalczywości tej z ręki mojej i poczęstujesz nim wszystkie narody, do których ja ciebie pošlę.
16 I napiją się, i strwożą się, i szaleć będą od oblicza miecza, który ja puszczać między nich."
17 I wziąłem kubek z ręki Pańskiej, i poczęstowałem wszystkie narody, do których mię Pan pošłał:
18 Jeruzalem i miasta Judy, i królów jego, i książąt jego, abym je uczynił spustoszeniem i zdumieniem, i świstaniem, i przekleństwem, jak to jest dzisiaj;
19 Faraona, króla egipskiego, i sługi jego i książąt jego, i wszystek lud jego;
20 i wszystkich razem: wszystkich królów ziemi Ausyckiej i wszystkich królów ziemi Filistyńskiej, Askalonu, Gazy i Akkaronu, i ostatki Azotu;
21 Idumę, Moaba, synów Ammona;
22 wszystkich królów Tyru, wszystkich królów Sydonu i królów ziemi wysp, którzy są za morzem;
23 Dedana, Temę, Buza i wszystkich, którzy się gołą na długi włos;
24 wszystkich królów Arabii, wszystkich królów zachodnich, którzy mieszkają na puszczy;
25 wszystkich królów Zambri, wszystkich królów Elamu i wszystkich królów Medów;
26 wszystkich królów północnych, bliskich i dalekich, każdego przeciw bratu jego, i wszystkie królestwa ziemi, które są na niej; a król Sesach będzie pił po nich.-
27 "I powiesz do nich: To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Pijcie, a upijcie się i wracajcie; a padajcie i nie wstawajcie od oblicza miecza, który ja puszczać między was."
28 A gdy nie będą chcieli wziąć kubka z ręki twej, aby pić, powiesz do nich: "To mówi Pan zastępów: Pijąc pić będziecie!
29 Bo oto w mieście, w którym wzywano imienia mego, ja poczną trapić, a wy jakże bez winy i bez kary będziecie? Nie będziecie bez kary, bo ja miecz przywiodę na wszystkich mieszkańców ziemi, mówi Pan zastępów."-

30 A ty będziesz prorokował do nich wszystkie te słowa, i powiesz do nich: "Pan z wysoka zaręczy, a z mieszkania swe go świętego głos swój podniesie, rycząc zaręczy nad ozdobą swoją; pobudka jak tłoczących zabrzmi przeciw wszystkim mieszkańcom ziemi.

31 Doszedł krzyk aż do krańców ziemi; bo Pan otwiera sąd nad narodami, on się rozprawia ze wszystkim ciałem, bezbożnych oddałem pod miecz, mówi Pan.

32 To mówi Pan zastępów: Oto udręczenie wyjdzie od narodu do narodu i wicher wielki powstanie od krańców ziemi.

33 I będą pobici Pańscy dnia owego od krańca ziemi aż do krańca jej; nie będą ich płakać ani zbierać ani grzebać; jak gnój na ziemi leżeć będą."

34 Biadajcie, pasterze, i wołajcie, a posypcie się popiołem, przedniejsi między trzodą; bo się wypełniły dni wasze, aby was pobito, i rozproszenia wasze, i upadnięcie jak naczynia drogic.

35 I przepadnie ucieczka dla pasterzy i ocalenie dla przedniejszych z trzody.

36 Głos wołania pasterzów i wycia przedniejszych między trzodą, gdyż Pan spustoszył pastwiska ich.

37 I umilkły pastwiska spokojne od gniewu zapalczywości Pańskiej.

38 Opuścił jak lew gęstwiny swoją, gdyż została ziemia ich spustoszona od gniewu gołębic i od gniewu zapalczywości Pańskiej.

7. ZATARG JEREMIASZA Z KAPŁANAMI I FAŁSZYWYMI PROROKAMI: MOWA W ŚWIĄTYNI (26,1-24). Posłannictwo i groźby Jeremiasza (1-6). Kapłani, prorocy i lud żądają jego śmierci (7-11). Wdanie się książąt i oświadczenie Jeremiasza (12-15). Książęta stają w obronie Jeremiasza i wybawiają go z niebezpieczeństwa (16-19,24). Wypadek Uriasza, syna Semeja (20-23).

26

1 Na początku królestwa Joakima, syna Jozjaszowego, króla judzkiego, stało się to słowo od Pana, mówiąc: "To mówi Pan:

2 Stań w dziedzińcu domu Pańskiego i będziesz mówił do wszystkich miast judzkich, z których przychodzą kłaniać się w domu Pańskim, wszystkie słowa, które tobie rozkazałem, abyś mówił do nich; nie ujmuj słowa.

3 Może usłuchają i nawrócą się, każdy od drogi swej zły, a żal mi będzie złego, które im myślę uczynić dla złości spraw ich.

4 I rzeczesz do nich: To mówi Pan: Jeśli mnie nie usłuchacie, żeby chodzić w zakonie moim, który wam dałem, 5 żebyście słuchali mów sług moich, proroków, których posyłałem do was w nocy wstając i posyłając, a nie słuchaliście:

6 uczynię ten dom jak Silo, i to miasto dam na przekleństwo wszystkim narodom ziemi."

7 I usłyszeli kapłani i prorocy i wszystek lud Jeremiasza, mówiącego te słowa w domu Pańskim.

8 A gdy dokończył Jeremiasz mówić wszystko, co mu był Pan rozkazał, aby mówił do wszystkiego ludu, pojmali go kapłani i prorocy i wszystek lud mówiąc: "Śmiercią niech umrze!

9 Czemu prorokował imieniem Pańskim, mówiąc: "Jak Silo będzie ten dom i to miasto opustoszeje, dlatego że nie będzie obywatela?" I zebrał się wszystek lud przeciw Jeremiaszowi w domu Pańskim.

10 I usłyszeli książęta judzcy te słowa, i wstąpili z domu królewskiego do domu Pańskiego, usiedli w wejściu nowej bramy domu Pańskiego.

11 I powiedzieli kapłani i prorocy do książąt i do wszystkiego ludu mówiąc: "Wyrok śmierci jest na męża tego, bo prorokował przeciw temu miastu, jak słyszeliście uszyna swymi"

12 I rzekł Jeremiasz do wszystkich książąt i do wszystkiego ludu, mówiąc: "Pan mię posłał, abym prorokował przeciw domowi temu i przeciw temu miastu wszystkie słowa, któreście słyszeli.

13 Teraz tedy poprawcie drogi wasze i słuchajcie głosu Pana, Boga waszego, a będzie żal Panu złego, które mówił przeciwko wam.

14 A ja oto jestem w rękach waszych; czyńcie ze mną, co dobre i prawe jest w oczach waszych.

15 Wszakże wiedzcie i poznajcie, że jeśli mię zabijecie, krew niewinną wydacie przeciw samym sobie i przeciw miastu temu i mieszkańcom jego; bo prawdziwie Pan mię posłał do was, abym mówił w uszy wasze te wszystkie słowa"

16 I rzekli książęta i wszystek lud do kapłanów i do proroków: "Nie zasłużył ten mąż na wyrok śmierci, bo imieniem Pana, Boga naszego, mówił do nas."

17 Wstali tedy mężowie ze starszych ziemi i odezwali się do wszystkiego zgromadzenia ludu mówiąc:

18”Micheasz z Morasty był prorokiem za dni Ezechiasza, króla judzkiego i głosił do wszystkiego ludu judzkiego mówiąc:”To mówi Pan zastępów: Syjon jak pole orany będzie, a Jeruzalem będzie stosem kamieni, a góra domu wysokością lasów.”

19 Czy skazał go na śmierć Ezechiasz, król judzki, i wszystek Juda? Czy się nie bali Pana i nie błagali oblicza Pańskiego? I żał się stało Panu złego, które był rzekł przeciwko nim. My tedy czynimy wielkie zło przeciw duszom naszym.”

20 Był też mąż, który prorokował w imię Pańskie, Uriasz, syn Semeja, z Kariatiarim, i prorokował przeciw temu miastu i przeciw tej ziemi podług wszystkich słów Jeremiasza.

21 I usłyszał król Joakim i wszyscy możni i książęta jego te słowa, i król starał się go zabić; i usłyszał Uriasz, i przeląkł się i uciekł, i przybył do Egiptu.

22 I posłał król Joakim mężów do Egiptu, Elnatana, syna Achobora i mężów z nim do Egiptu.

23 I sprowadzili Uriasza z Egiptu, i przywieśli go do króla Joakima, który zabił go mieczem, i wrzucił trupa jego do grobów gminu pospolitego.

24 A tak ręka Achikama, syna Safana, była z Jeremiaszem, aby go nie wydano w ręce ludu i nie był zabity.

8. ZATARG Z KAPŁANAMI I FAŁSZYWYMI PROROKAMI: JARZMA (27,1-22). Symboliczne więzy i jarzma (1-2). Poselstwo do obcych królów: wszystkie narody będą poddane przez jakiś czas królowi babilońskiemu (3-8); oszustwa fałszywych proroków (9-11), Poselstwo do Sedecjasza (12-15). Poselstwo do ludu i do kapłanów w sprawie naczyn świątych (16-22).

27

1 Na początku królestwa Joaki ma, syna Jozjasza, króla judzkiego, stało się to słowo do Jeremiasza od Pana mówiąc:

2 To mówi Pan do mnie: Uczyni sobie okowy i łańcuchy i włożysz je na szyję twoją.

3 I pošlesz je do króla Edomu i do króla Moabu, i do króla synów Ammona, i do króla Tyru, i do króla Sydonu przez ręce posłów, którzy przyjechali do Jeruzalem do Sedecjasza, króla judzkiego.

4 I przykażesz im, aby do panów swych mówili:”To mówi Pan zastępów, Bóg izraelski: To powiecie do panów waszych:

5 Ja uczyniłem ziemię i ludzi i zwierzęta, które są na ziemi, siłą moją wielką i ramieniem moim wyciągniętym, i dałem ją temu, który się podobał w oczach moich.

6 A tak i teraz ja dałem te wszystkie ziemie w rękę Nabuchodonozora, króla babilońskiego, sługi mego; nadto i zwierzęta polne dałem mu, aby mu służyły.

7 I będą mu służyć wszystkie narody i synowi jego, i synowi syna jego, aż przyjdzie czas ziemi jego i jego samego; i będą mu służyć liczne narody i wielcy królowie.

8 A naród i królestwo, które by nie służyło Nabuchodonozorowi, królowi babilońskiemu, i ktokolwiek by nie schylił szyi swej pod jarzmo króla babilońskiego, mieczem i głodem i powietrzem nawiedzę ów naród, mówi Pan, aż ich wygładzę przez rękę jego.

9 Wy tedy nie słuchajcie proroków waszych i wieszczków, i snowidzów, i wrózków, i czarowników, którzy wam mówią:”Nie będziecie służyć królowi babilońskiemu.”

10 Bo wam prorokują kłamstwo, aby was oddalić od ziemi waszej i żeby was wyrzucić, byście zginęli.

11 Ale naród, który podda szyję swą pod jarzmo króla babilońskiego i będzie mu służył, zostawię go w ziemi jego, mówi Pan, i będzie ją uprawiał, i będzie mieszkał w niej”

12 A do Sedecjasza, króla judzkiego mówiłem podług tych słów wszystkich, mówiąc:”Poddajcie szyje wasze pod jarzmo króla babilońskiego i służcie jemu i ludowi jego, a żyć będziecie.

13 Czemu macie umierać, ty i lud twój, od miecza i głodu i moru, jak mówił Pan do narodu, który nie będzie chciał służyć królowi babilońskiemu?

14 Nie słuchajcie słów proroków, mówiących wam:”Nie będziecie służyć królowi babilońskiemu,” bo oni wam fałsz powiadają.

15 Bo ich nie posyłałem, mówi Pan, a oni prorokują w imię moje fałszywie, aby was wyrzucić, żebyście zginęli, tak wy, jak i prorocy, którzy wam prorokują.”

16 Do kapłanów też i do ludu tego głosiłem mówiąc:”To mówi Pan: Nie słuchajcie słów proroków waszych, którzy wam prorokują mówiąc:”Oto naczynia Pańskie przywrócone będą z Babilonu teraz prędko” bo wam fałsz prorokują.

17 Przeto nie słuchajcie ich, ale służcie królowi babilońskiemu, abyście żyli. Czemu dajecie to miasto na spustoszenie?

18 A jeśli są prorokami 18 i jest u nich słowo Pańskie, niech się przyczynią u Pana zastępów, aby naczynia, które pozostały w domu Pańskim i w domu króla judzkiego i w Jeruzalem, nie dostały się do Babilonu.

19 Bo to mówi Pan zastępów o słupach i o morzu, i o podstawach, i o reszcie naczyń, które pozostały w tym mieście,

20 których nie zabrał Nabuchodonozor, król babiloński, gdy przeniósł Jechoniasza króla, syna Joakima, króla judzkiego, z Jeruzalem do Babilonu, i wszystkich przedniejszych ludzi Judy i Jeruzalem.

21 Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów, o naczyniach, które pozostały w domu Pańskim i w domu króla judzkiego i w Jeruzalem:

22 Do Babilonu zawieszone będą i będą tam aż do dnia nawiedzenia swego, mówi Pan, i każę je odnieść i przywrócić na to miejsce."

9. ZATARG Z KAPŁANAMI I FAŁSZYWYMI PROROKAMI: HANANIASZ Z GABAONU (28,1-17). Hananiasz zapowiada powrót naczyń świętych i wygnańców wraz z Jeremiaszem (1-4); odpowiedź Jeremiasza (5-9). Hananiasz kruszy jarzmo na szyi Jeremiasza (10-11); Jeremiasz zapowiada jarzmo żelazne i śmierć Hananiasza (12-17).

28

1 I stało się roku owego, na początku królestwa Sedecjasza, króla judzkiego, roku czwartego, miesiąca piątego, rzekł do mnie Hananiasz, syn Assura, prorok z Gabaonu, w domu Pańskim przed kapłanami przed wszystkim ludem mówiąc:

2 "To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Skruszyłem jarzmo króla babilońskiego.

3 Jeszcze dwa lata dni, a ja każę odnieść na to miejsce wszystkie naczynia domu Pańskiego, które zabrał Nabuchodonozor, król babiloński z miejsca tego i przeniósł je do Babilonu.

4 I Jechoniasza, syna Joakima, króla Judy, i wszystkich przesiedlonych Judy, którzy weszli do Babilonu, ja przywiodę na to miejsce, mówi Pan; bo skruszę jarzmo króla babilońskiego."

5 I rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka przed oczyma kapłanów i przed oczyma wszystkiego ludu, który stał w domu Pańskim.

6 I rzekł Jeremiasz prorok: "Amen niech tak uczyni Pan! Niech wzbudzi Pan słowa twoje, które prorokowałeś, aby przywrócono naczynia do domu Pańskiego i wszystkich przesiedlonych z Babilonu na to miejsce.

7 Wszakże posłuchaj tego słowa, które ja mówię do uszu twoich i do uszu wszystkiego ludu:

8 Prorocy, którzy byli przede mną i przed tobą od początku, prorokowali przeciw ziemiom mnogim i przeciw królestwom wielkim o walce i o ucisku i o głodzie.

9 Prorok, który prorokował pokój, gdy się ziści słowo jego, poznany będzie jako prorok, którego posłał Pan w prawdzie."

10 I wziął Hananiasz prorok łańcuch z szyi Jeremiasza proroka i złamał go.

11 I rzekł Hananiasz przed oczyma wszystkiego ludu mówiąc: "To mówi Pan: Tak złamię jarzmo Nabuchodonozora, króla babilońskiego, po dwu latach z szyi wszystkich narodów." I poszedł Jeremiasz prorok w drogę swoją.-

12 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, potem gdy złamał Hananiasz prorok łańcuch z szyi Jeremiasza proroka, mówiąc:

13 "Idź, a powiedz Hananiaszowi: To mówi Pan: "Złamałeś łańcuchy drewniane, a zamiast nich uczynisz łańcuchy żelazne.

14 Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jarzmo żelazne włożyłem na szyję tych wszystkich narodów, aby służyły Nabuchodonozorowi, królowi babilońskiemu, i będą mu służyć; nadto i zwierzęta ziemi dałem mu."

15 I rzekł Jeremiasz prorok do Hananiasza proroka: "Słuchaj Hananiaszu! nie posłał cię Pan, a ty kazałeś ufać ludowi temu w kłamstwie. Przeto to mówi Pan:

16 Oto ja usunę cię z powierzchni ziemi; tego roku umrzesz, bo mówiłeś przeciw Panu."

17 I umarł Hananiasz prorok tegoż roku, miesiąca siódmego.

10. LIST JEREMIASZA DO WYGNAŃCÓW (29,1-32). Okoliczności wysłania listu (1-3). Treść listu: niech wygnańcy osiedlą się w Chaldei (4-7); niech się nie dadzą zwodzić fałszywym prorokom, bo niewola będzie trwała 70 lat (8-15); przeciw Żydom pozostałym w kraju (16-19); przeciw fałszywym prorokom w Chaldei (20-23). List w sprawie Semejasza Nehelamitczyka (24-32).

1 A te są słowa listu, który posłał Jeremiasz prorok z Jeruzalem do pozostałej starszyny przesiedlenia i do kapłanów, i do proroków i do wszystkiego ludu, który był przeniesiony z Jeruzalem do Babilonu,
2 potem gdy wyszedł Jechoniasz król i pani, i rzezańcy, i książęta judzcy i jerozolimscy, i rzemieślnicy, i słuszarze z Jeruzalem,
3 w ręce Elasa, syna Safana, i Gamariasza, syna Helkiasza, których posłał Sedecjasz, król judzki, do Nabuchodonozora, króla babilońskiego, do Babilonu, mówiąc:
4 „To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów do wszystkich przesiedlonych, których przeniosłem z Jeruzalem do Babilonu:
5 Budujcie domy a mieszkać, i sadźcie sady, a jedzcie owoce ich.
6 Pojmujcie żony i płódźcie synów i córki; i dawajcie synom waszym żony, a córki wasze wydawajcie za mężów i niech rodzą synów i córki, i mnożcie się tam, a nie bądźcie w małej liczbie.
7 I szukajcie pokoju miasta, do którego was przesiedliłem, a módlcie się za nie do Pana, bo w jego pokoju będzie dla was pokój.-
8 Albowiem to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Niech was nie zwodzą prorocy wasi, którzy są między wami, i wieszczkowie wasi, ani nie zważajcie na sny wasze, które się wam śnią, bo oni fałszywie wam prorokują imieniem moim, a nie posłałem ich, mówi Pan.
10 Bo to mówi Pan: Gdy się poczniesz wypełniać w Babilonie siedemdziesiąt lat, nawiedzę was i wzbudzę nad wami słowo moje dobre, że was przywrócę na to miejsce.
11 Bo ja znam myśli, które chowam o Was, mówi Pan, myśli pokoju, a nie udręczenia, aby wam dać koniec i cierpliwość.
12 I będziecie mnie wzywać, i pójdziecie, i będziecie się modlić do mnie, a ja was wysłucham.
13 Będziecie mnie szukać i znajdziecie, gdy mnie szukać będziecie wszystkim sercem waszym.
14 I będę znaleziony od was, mówi Pan, i wrócę niewolę waszą i zbiorę was ze wszystkich narodów i ze wszystkich miejsc, do których was wygnałem, mówi Pan, i przywrócę was z miejsca, do którego was kazałem Zaprowadzić.
15 Bo mówiliście: "Wzbudził nam Pan proroków w Babilonie."-
16 Bo to mówi Pan do króla, który siedzi na stolicy Dawidowej, i do wszystkiego ludu, który mieszka w tym mieście, do braci waszych, którzy nie wyszli z wami w przesiedlenie:
17 "To mówi Pan zastępów: Oto puszcę na nich miecz i głód i mór, i uczynię ich jak złe figi, których jeść nikt nie może, przeto że są bardzo złe.
18 I będę ich prześladował mieczem i głodem i morem, i dam ich na utrapienie od wszystkich królestw ziemi, na przekleństwo i na zdumienie, i na świstanie, i na urąganie wszystkim narodom, do których ich wyrzuciłem,
19 przeto iż nie słuchali słów moich, mówi Pan, które posyłałem donich przez sług moich, proroków, w nocy wstając i posyłając, a nie słuchaliście, mówi Pan."-
20 Wy tedy słuchajcie słowa Pańskiego, wszyscy przesiedleni, których wysłałem z Jeruzalem do Babilonu!
21 To mówi Pan zastępów, Bóg izraelski, do Achaba, syna Kolasza, i do Sedecjasza, syna Maasjasza, którzy wam prorokują imieniem moim fałszywie: "Oto ja wydam ich w ręce Nabuchodonozora króla, i pobije ich przed oczyma waszymi.
22 I wzięte będzie z nich przekleństwo przez wszystkich przesiedlonych Judy, którzy są w Babilonie, i mówić będą: "Niech cię uczyni Pan jak Sedecjasza i jak Achaba, których smażył król babiloński w ogniu!"-
23 Przeto, że czynili głupstwo w Izraelu i cudzołożyli z żonami przyjaciół swoich, i mówili słowo imieniem moim fałszywie, którego im nie rozkazałem. Jam jest sędzią i świadkiem! mówi Pan."
24 A do Semejasza Nehelamity powiesz
25 "To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Za to, żeś posłał imieniem swoim listy do wszystkiego ludu, który jest w Jeruzalem, i do Sofoniasza, syna Maasjasza, kapłana, i do wszystkich kapłanów, mówiąc:
26 "Pan cię uczynił kapłanem zamiast Joady kapłana, abyś był wodzem w domu Pańskim nad każdym mężem opętanym i prorokującym, abyś go wsadził do kłody i do ciemnicy.
27 A teraz czemu nie ukarałeś Jeremiasza Anatotczyka, który wam prorokuje?
28 Bo dlatego posłał do nas do Babilonu, mówiąc: Długo to, budujcie domy, a mieszkać, i sadźcie sady, a jedzcie owoce ich."
29 Czytał tedy Sofoniasz kapłan ten list w uszy Jeremiasza proroka.
30 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza mówiąc:
31 "Poślij do wszystkich przesiedlonych mówiąc: To mówi Pan do Semejasza Nehelamity: Dlatego że wam prorokował Semejasz, a ja go nie posłałem, i kazał wam ufać w kłamstwie,

32 przeto to mówi Pan: Oto ja nawiedzę Semejasza Nehelamitę i potomstwo jego; nie będzie miał męża, siedzącego pośród ludu tego, i nie ujrzy dobra, które ja uczynię ludowi memu, mówi Pan, bo odstępstwo głosił przeciw Panu”

CZEŚĆ II (30,1-33,26).

ODNOWIENIE IZRAELA I NADZIEJE MESJAŃSKIE

1. ZAPOWIEDŹ POWROTU Z NIEWOLI, SZCZĘŚCIA I CHWAŁY IZRAELA (30,1-24). Wstęp (1-4). Wielkie klęski czekają Izraela (5-7), lecz w końcu będzie on wybawiony (8-11). Rana jego będzie uleczona, a ci, którzy ją zadali, będą ukarani (12-17). Odnowienie królestwa teokratycznego (18-22). Kara na bezbożnych (23-24).

30

1 To słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2 ”To mówi Pan, Bóg Izraelów, mówiąc: Napisz sobie w księdze wszystkie słowa, które mówiłem do ciebie.

3 Bo oto dni nadchodzą, mówi Pan, że przywrócę przesiedlonych ludu mego izraelskiego i judzkiego, mówi Pan, i przywrócę ich do ziemi, którą dałem ojcom ich, i posiadą ją.”

4 A te są słowa, które mówił Pan o Izraelu i o Judzie:

5 ”Bo to mówi Pan: Słyszeliśmy głos strachu, bojaźń, a nie ma pokoju.

6 Pytajcie się, a obaczcie, czy rodzi mężczyzna? Czemuż tedy widziałem każdego męża z ręką na biodrach jak u rodzącej, i odmieniły się wszystkie twarze w żółtą barwę?

7 Biada! bo wielki jest ów dzień, a nie ma mu podobnego, i jest to czas ucisku dla Jakuba, ale z niego wyzwolony będzie.-

8 I będzie w ów dzień, mówi Pan zastępów, skruszę jarzmo z szyi twojej, i więzy jego potargam, a nie będą wigcej nad nim obcy panować,

9 ale będą służyć Panu, Bogu swemu, i Dawidowi, królowi swemu, którego im wzbudzę.

10 Dlatego nie bój się ty, sługo mój, Jakubie, mówi Pan, i nie lękaj się, Izraelu! Bo oto ja wybawię cię z ziemi dalekiej, i potomstwo twoje z ziemi więzienia ich. I wróci się Jakub, i odpocznie, i będzie miał dostatek wszelkiego dobra, a nie będzie, kogo by się bał.

11 Bo ja z tobą jestem, mówi Pan, aby cię zbawić; bo uczynię dokończenie we wszystkich narodach, między które cię rozproszyłem; lecz z tobą nie uczynię dokończenia, ale cię skarzę w sądzie, abyś się sobie nie zdał niewinnym.-

12 Bo to mówi Pan: Nieuleczone złamanie twoje, zła bardzo rana twoja.

13 Nie ma, kto by się zajął sądem twoim na zawiązanie, pożytku leczenia nie ma.

14 Wszyscy, którzy cię miłowali, zapomnieli o tobie i nie będą cię szukać; bo raną nieprzyjacielską ubiłem cię, karaniem okrutnym, dla mnóstwa nieprawości twej, stały się uparte grzechy twoje.

15 Cóż wołasz nad skruszeniem twoim? Nieuleczalna jest boleść twoja; dla mnóstwa nieprawości twojej i dla twardych grzechów twoich uczyniłem ci to.

16 Przeto wszyscy, którzy cię pożerają, będą pożarci;

i wszyscy nieprzyjaciele twoi w niewolę pobrani będą, a którzy cię pustoszą, będą spustoszeni, i wszystkich łupieżców twoich dam na złupienie.

17 Bo zagoję bliznę twoją i z ran twoich wyleczę cię, mówi Pan; bo wygnaną nazwali cię Syjonie: ”Ta to jest, która nie miała pytającego!”-

18 To mówi Pan: Oto ja przywrócę przesiedlenie namiotów Jakubowych i zmiłuję się nad dachami jego, i zbuduje się miasto na wysokości swojej, i kościół według porządku swego założony będzie.

19 I wyjdzie z nich chwała i głos bawiących się; i rozmnożę ich, a nie ubędzie ich, i uwielbię ich, a nie zdrobnieją.

20 I będą synowie jego jak pierwiej, a zgromadzenie jego przede mną trwać będzie; i nawiedzę wszystkich, którzy go trapią.

21 I będzie wódz jego z niego, a książę spośród niego wywiedziony będzie, i przytulę go, i przystąpi do mnie. Bo któż to jest, który by przytulił serce swe, aby się przybliżyć ku mnie? mówi Pan.

22 I będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem.-

23 Oto wicher Pański, zapalczywość wychodząca, burza spadająca na głowy bezbożnych spocznie.

24 Nie odwróci Pan gniewu zapalczywości, aż uczyni i wypełni myśl serca swego; na końcu dni zrozumiecie to."

2. NOWE PRZYMIERZE Z WYBAWIONYM LUDEM (31,1-40). Wszystek Izrael będzie wybawiony (1-6) i przywrócony do swego kraju (7-9) wśród objawów radości (10-14): Rachel nie będzie już więcej płakała (15-17). Żal Efraima i wzruszenie Boga (18-20), który wzywa go do powrotu (21-22). Juda również powróci (23-26). Rozmnożenie ludu (27-28). Synowie nie będą już karani za ojców (29-30). Nowe przymierze (31-34) i jego stałość (35-37). Cała nowa Jerozolima będzie poświęcona Panu (38-40).

31

1 "W owym czasie, mówi Pan, będę Bogiem wszystkim pokoleniom Izraelowym, a oni będą mi ludem.

2 To mówi Pan: Znalazł łaskę na puszczy lud, który ocalał od miecza, pójdzie do odpoczynku swego Izrael.- "Z daleka Pan mi się ukazał."

3 A miłością wieczną umiłowalem cię, dlatego przyciągnąłem cię litując się.

4 I znowu zbuduję cię, i pobudujesz się, panno Izraelska! Jeszcze się przybierzesz bębniami twymi i wychodzić będziesz w tańcu bawiących się.

5 Jeszcze sadzić będziesz winnice na górach samaryjskich; sadzić będą sadzący, a póki czas nie przyjdzie, nie będą wina zbierać.

6 Bo będzie dzień, którego wołać będą stróże na górze Efraima: "Wstańcie, a wstąpmy na Syjon do Pana, Boga naszego."

7 Bo to mówi Pan: Radujcie się weselem nad Jakubem i wykrzykujcie ku głowie narodów. Podnoście głos, a śpiewajcie i mówcie: "Zbaw, Panie, lud twój, szczątek Izraela!"

8 Oto ja przywiodę ich z ziemi północnej, a zbiorę ich od krańców ziemi; między nimi będą razem ślepy i chromy, brzemienna i rodząca, gromada wielka wracających się tu.

9 Z płaczem przyjdą, a w miłosierdziu przyprowadzę ich; i przywiodę ich przez potoki wodne drogą prostą, i nie potkną się na niej; bo stałem się Izraelowi ojcem, a Efraim jest pierworodnym moim.-

10 Słuchajcie słowa Pańskiego, narody, a opowiadajcie na wyspach, które są daleko, i mówcie: "Który rozproszył Izraela, zgromadzi go i będzie go strzegł jak pasterz trzody swej.

11 Bo Pan odkupił Jakuba i wybawił go z ręki mocniejszego."

12 I przyjdą, i chwalić będą na górze Syjon, i zbiorą się do dóbr Pańskich na zboże i na wino, i na oliwę, i na płód bydła i stada, a będzie dusza ich jak ogród nawodniony, i nie będą już więcej łaknąć.

13 Wtedy będzie się wesełiła panna w tańcu, młodzieńcy i starcy razem; i obróć płacz ich w wesele, i pocieszę ich, i rozweselę po smutku ich.

14 I napoję duszę kapłanów tustością, a lud mój będzie nasycony dobrami moimi, mówi Pan.-

15 To mówi Pan: Głos na wysokości jest słyszany, narzekania, płaczu i żalości Racheli, płaczącej synów swoich, a nie dającej się pocieszyć nad nimi, gdyż ich nie ma.

16 To mówi Pan: Niech ustanie głos twój od płaczu i oczy twoje od łez, bo ma zapłatę robota twoja, mówi Pan, i wrócą się z ziemi nieprzyjacielskiej.

17 I jest nadzieja dla przyszłości twej, mówi Pan, i wrócą się synowie do granic swoich.

18 Słyszałem, słyszałem Efraima przenoszącego się: "Ukarałeś mię, i wyćwiczony zostałem jak cielec nieukrócony. Nawróć mię, a nawrócę się; bo ty jesteś Pan, Bóg mój.

19 Bo skoro mię nawróciłeś, czyniłem pokutę, a skoro mi pokazałeś, uderzyłem się w biodro moje. Zawstydzilem się i zasromiłem się, że noszę hańbę młodości mojej."

20 Czy jest mi synem pocziwym Efraim, czy jest dziecięciem rozkosznym? Bo odkąd mówiłem o nim, jeszcze nań będę pamiętał. Przeto się poruszyły wnętrzności moje nad nim, litując zlitując się nad nim, mówi Pan.-

21 Postaw sobie strażnicę, Nakładź sobie gorzkości, obróć serce swe ku drodze prostej, którąś chodziła: Wróć się, panno Izraelska, wróć się do tych miast twoich!

22 Dokądże od rozkoszy rozpuszczać się będziesz, córko tułacza? Bo Pan stworzył nową rzecz na ziemi: niewiasta ogarnie męża.-

23 To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jeszcze będą mówić to słowo w ziemi Judzkiej i w miastach jej, gdy przywrócę pojmanie ich: "Niechaj ci błogosławi Pan, piękno sprawiedliwości, góro święta!"

24 I będą na niej mieszkać Juda i wszystkie miasta jego wspólnie, oracze i pędzący trzody.

25 Bom napoił duszę skruszoną i każdą duszę łaknącą nakarmiłem."

26 Dlatego jak ze snu ocknąłem się, i spojrzałem, a sen mój był mi słodki.-

27 "Oto dni nadchodzą, mówi Pan, i zasieję dom Izraelski i dom Judzki nasieniem człowieczym i nasieniem bydła.
 28 A jak czuwałem nad nimi, aby wrywać i burzyć, i rozwalać, i tracić, i trapić, tak będę czuwał nad nimi, aby budować i sadzić, mówi Pan.-
 29 W owc dni nie będą więcej mówić: "Ojcowie jedli jagodę kwaśną, a zęby synów ścierpły,"
 30 ale każdy umrze w swej nieprawości; każdy człowiek, który je kwaśną jagodę, ścierpną zęby jego.
 31 Oto dni nadehdozą, mówi Pan, i zawrę z domem Izraelskim i z domem Judzłcim przymierze nowe;
 32 nie według przymierza, które z ojcami ich zawałem w dzień, którego ująłem ręce ich, aby ich wywieść z ziemi Egipskiej, przymierze, które zgwałcili, a ja panowałem nad nimi, mówi Pan;
 33 ale to będzie przymierze, które zawrę z domem Izraelowym po owych dniach, mówi Pan: położę zakon mój we wnętrnościach ich i na sercu ich napiszę go, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.
 34 I nie będzie więcej uczył mąż bliźniego swego i mąż brata swego, mówiąc: "Poznaj Pana!"- bo wszyscy poznają mnie od najmniejszego z nich aż do największego, mówi Pan; bo się zlituję nad ich nieprawością, a grzechów ich więcej nie wspomnę.
 35 To mówi Pan, który daje słońce na światłość dnia, porządek księżycy i gwiazd na światłość nocy; który wzrusza morze, i szumią fale jego, Pan zastępów imię jego.
 36 jeśli ustaną te ustawy przede mną, mówi Pan, wtedy i potomstwo Izraelowe ustanie, żeby nie byli narodem przede mną po wszystkie dni.
 37 To mówi Pan: Jeśli mogą być zmierzone niebiosy w górze i zrozumiane podstawy ziemi na dole, i ja odrzucę wszystko potomstwo Izraelowe dla wszystkiego, co uczynili, mówi Pan.-
 38 Oto dni nadehdozą, mówi Pan, i zbudowane będzie miasto Panu od wieży Hananeela aż do bramy Narożnej.
 39 I wyjdzie dalej sznur pomiaru przed pagórek Gareb, i obejdzie Goatę
 40 i wszystką dolinę trupów i popiołu i wszystką krainę śmierci aż do potoku Cedron i aż do węgła bramy Końskiej na wschód, święta to rzecz Panu: nie będzie zniszczona ani zburzona więcej na wieki."

3. KUPNO ROLI SYMBOLEM POWROTU IZRAELA (32,1-44). Jeremiasz w więzieniu (1-5). Kupuje rolę w Anatot (6-12). Znaczenie symboliczne tego aktu (13-15). Jeremiasz modli się o pełne zrozumienie (16-25). Odpowiedź Boga: lud został wydany Chaldejczykom z powodu bałwochwalstwa (26-35), ale w swoim czasie Bóg go przywróci i ubłogosławi (36-41), i będzie się jeszcze kupowało role w tej ziemi (42-44).

32

1 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, roku dziesiątego Sedecjasza, króla judzkiego, ten jest rok osiemnasty Nabuchodonozora.
 2 Wtedy wojsko króla babilońskiego obległo było Jeruzalem, a Jeremiasz prorok był zamknięty w dziedzińcu ciemnicy, która była w domu króla judzkiego.
 3 Bo go był zamknął Sedecjasz, król judzki, mówiąc: "Czemu prorokujesz mówiąc: To mówi Pan: Oto ja wydam to miasto w ręce króla babilońskiego, i zdobędzie je;
 4 i Sedecjasz, król judzki, nie ujdzie ręki Chaldejczyków, ale będzie wydany w ręce króla babilońskiego, i będą mówić usta jego z ustami jego, oczy też jego ujrzą oczy jego.
 5 I do Babilonu zaprowadzi Sedecjasza, i będzie tam, aż go nawiedzę, mówi Pan. A jeśli będziecie walczyć przeciw Chaldejczykom, nic szczęśliwego mieć nie będziecie."-
 6 I rzekł Jeremiasz: "Stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
 7 Oto Hanameel, syn Selluma, stryjeczny brat twój, przyjdzie do ciebie mówiąc: "Kup sobie rolę moją, która jest w Anatot, bo do ciebie należy prawem powinowactwa, abyś kupił."
 8 I przyszedł do mnie Hanameel, syn stryja mego, według słowa Pańskiego do dziedzińca ciemnicy i rzekł do mnie: "Kup rolę moją, która jest w Anatot, w ziemi Beniamina, bo na ciebie przypada dziedzictwo, i ty jesteś powinowaty, abyś odziedziczył." I poznałem, że było to słowo Pańskie.
 9 I kupiłem rolę u Hanameela, syna stryja mego, który jest w Anatot, i odważyłem mu srebra siedem staterów i dziesięć srebrnych.
 10 I zapisałem w księdze, i zapieczętowałem, i przydałem świadków, i odważyłem srebro na szalach.
 11 I wziąłem zapis posiadłości zapieczętowany i kontrakty, i zeznania, i pieczęci z wierzchu
 12. I dałem zapis majątności Baruchowi, synowi Neriasza, syna Maasjasza, przed oczyma Hanameela, brata mego stryjecznego, przed oczyma świadków, którzy byli podpisani w liście kupnym, i przed oczyma wszystkich Żydów, którzy się dzieli w dziedzińcu ciemności.-
 13 I przykazałem Baruchowi przed nimi mówiąc:

14 "To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Weźmij te listy, ten list kupna zapieczętowany i ten list, który jest otwarty, a włoż je w naczynie gliniane, aby mogły trwać przez wiele dni.

15 Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jeszcze się będzie nabywać domy i role i winnice w tej ziemi."

16 A oddawszy list posiadłości Baruchowi, synowi Neriasza, modliłem się do Pana mówiąc.

17 „Ach, ach, ach, Panie Boże! oto ty uczyniłeś niebo i ziemię siłą twoją wielką i ramieniem twym wyciągnięty; żadne słowo nie będzie tobie trudne;

18 ty czynisz miłosierdzie nad tysiącami, i oddajesz nieprawość ojców na łono synów ich ponich; najmocniejszy, wielki i możny, Pan zastępów imię twoje.

19 Wielki radą, a nieogarniony myślą, którego oczy są otwarte na wszystkie drogi synów Adamowych, abys oddał każdemu według dróg jego i według owocu uczynków jego;

20 ty uczyniłeś znaki i cuda w ziemi Egipskiej aż do dnia tego, i w Izraelu i między ludźmi, i uczyniłeś sobie imię, jak to jest dzisiaj;

21 i wywiodłeś twój lud Izraelski z ziemi Egipskiej wśród znaków i cudów, i ręką mocną, i ramieniem wyciągnięty, i w strachu wielkim,

22 i dałeś im tę ziemię, którą zaprzysiągłeś ojcom ich, że im dasz ziemię opływającą mlekiem i miodem.

23 I weszli, i posiadli ją; ale nie byli posłuszni głosowi twemu, nie chodzili w zakonie twoim, wszystkiego, co im rozkazałeś czynić, nie czynili, i przyszło na nich to wszystko zło.

24 Oto baszty pobudowano przeciw miastu, aby je zdobyć, i wydane zostało miasto w ręce Chaldejczyków, którzy walczą przeciw niemu, dla miecza i głodu i moru, i cokolwiek rzekłeś, stało się, jak ty sam widzisz.

25 A ty mi mówisz, Panie Boże: "Kup rolę za srebro i przywiedź świadków," gdy miasto wydane jest w ręce Chaldejczyków."-

26 I stało się 26 słowo Pańskie do Jeremiasza mówiąc:

27 "Otom ja Pan, Bóg wszelkiego ciała; czyż mnie jakiegokolwiek słowo trudne będzie?

28 Przeto to mówi Pan: Oto ja wydam to miasto w ręce Chaldejczyków i w ręce króla babilońskiego, i zdobędą je.

29 I przyjdą Chaldejczycy, walczący przeciw temu miastu, i zapalą je ogniem, i spalą je i domy, na których dachach ofiarowali Baalowi i składali płynne ofiary cudzym bogom, aby mię drażnić.

30 Bo synowie izraelscy i synowie judzcy ustawicznie czynili zło przed oczyma moimi od młodości swej; synowie izraelscy, którzy aż do tego czasu drażnią mię dziełami rąk swoich, mówi Pan.

31 Bo ku zapalczywości i rozniewaniu było mi to miasto od dnia, którego je zbudowano, aż do dnia tego, którego będzie usunięte od oblicza mego

32 dla złości synów izraelskich i synów judzkich, którą popełniali, do gniewu mię przywodząc, oni sami i królowie ich, książęta ich i kapłani ich i prorocy ich, mężowie judzcy i mieszkańcy jerozolimscy.

33 I obrócili do mnie tyły a nie oblicza, gdym ich uczył rano i ćwiczył, a nie chcieli słuchać, aby przyjąć ćwiczenie.

34 I postawili bałwany swe w domu, w którym wzywano imienia mego, aby go splugawić.

35 I zbudowali wyżyny Baala, które są w dolinie syna Ennoma, aby poświęcać synów swych i córki swe Molochowi, czego im nie rozkazałem ani mi do serca nie przyszło, aby tę obrzydliwość czynić mieli, a Judę ku grzechowi przywodzili.

36 A teraz dlatego to mówi Pan, Bóg Izraelów, do tego miasta, o którym wy mówicie, że będzie wydane w ręce króla babilońskiego mieczem i głodem i morem:

37 Oto ja zgromadzę ich ze wszystkich ziem, do których ich wygnałem w zapalczywości mojej i w gniewie moim i w zagniewaniu wielkim, i przywrócę ich na to miejsce, i uczynię, że będą nieszukać bezpiecznie.

38 I będę mi ludem, a ja im będę Bogiem.

39 I dam im serce jedno i drogę jedną, aby się mnie bali po wszystkie dni, i dobrze im było i synom ich po nich.

40 Zawrę też z nimi przymierze wieczne i nie przestanę im dobrze czynić; i bojaźń moją dam do serca ich, aby nie odstępowali ode mnie.

41 I będę się weselił nad nimi, gdy im dobrze uczynię, a zasadzę ich na tej ziemi w prawdzie wszystkim sercem moim i wszystką duszą moją.

42 Bo to mówi Pan: Jak przywiódłem na ten lud to wszystko zło wielkie, tak przywiódę na nich wszystko dobro, które ja mówię do nich.

43 I będą nabywane role w tej ziemi, o której wy mówicie, że jest spustoszoną, dlatego iż nie został człowiek ni bydło, i dana jest w ręce Chaldejczyków.

44 Rola za pieniądze kupować będą i zapisywać do ksiąg, i pieczęć przykładac będą, i świadka przywozić w ziemi Beniamin i wokoło Jeruzalem, po miastach judzkich, i po miastach górskich, i po miastach polnych, i po miastach, które są na południu; bo przywrócę pojmanie ich, mówi Pan."

4. ODNOWIENIE OBIETNIC ZBAWIENIA (33,1-26). Bóg chce zapowiedzieć rzeczy wielkie i pewne (1-3). Mimo obecnie grożącej ruiny lud będzie przywrócony i oczyszczony (4-9). Radość i szczęście, jakie zapanują (10-13). Odnowienie królestwa i kapłaństwa (14-18). Ta godność kapłańska i królewska, oraz przymierze z ludem będą wieczne (19-26).

33

1 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza po wtóre, gdy jeszcze był zamknięty w dziedzińcu ciemnicy, mówiąc:"

2 To mówi Pan, który uczyni i utworzy to i sprawi, Pan imię jego.

3 Wołaj do mnie, a wysłucham cię i oznajmię ci wielkie i pewne rzeczy, których nie wiesz.- Bo to mówi Pan, Bóg Izraelów,

4 o domach miasta tego i o domach króla judzkiego, które są zburzone, i o basztach i o mieczu

5 tych, którzy idą, aby walczyć z Chaldejczykami i napełnić je trupami tych ludzi, których pobilem w zapalczywości mojej i w gniewie moim, zakrywając twarz moją od miasta tego dla wszelkiej ich złości:

6 Oto ja zagoję bliznę i przywrócę zdrowie, i wyleczę ich, a odkryję im uproszenie pokoju i prawdy.

7 Wrócę też przesiedlonych Judy i przesiedlonych Jeruzalem, i pobuduję ich jak pierwiej.

8 I oczyszczę ich od wszelkiej nieprawości ich, którą grzeszyli przeciwko mnie, i zlituję się nad wszystkimi nieprawościami ich, którymi przeciwko mnie wystąpili i wzgardzili mną.

9 A będzie mi to na sławę i wesele; i chwałę, i radość u wszystkich narodów ziemi, które usłyszą wszystko dobro, które ja im uczynię; i zlekną się, i zatrwożą dla wszystkiego dobra i dla wszystkiego pokoju, który ja im uczynię.-

10 To mówi Pan: jeszcze słyszany będzie na tym miejscu (o którym wy mówicie, że jest spustoszone, tak iż nie ma człowieka ani bydła, w miastach judzkich i po ulicach Jeruzalem, które są spustoszone, bez człowieka i bez mieszkańca i bez bydła)

11 głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienicy, głos mówiących: "Wysławiajcie Pana zastępów, bo dobry Pan, bo na wieki miłosierdzie jego," i przynoszących śluby w dom Pański; bo z powrotem przywiodę przesiedlonych ziemi jak pierwiej, mówi Pan.

12 To mówi Pan zastępów: Jeszcze będzie na tym miejscu pustym, bez człowieka i bez bydła, i we wszystkich miastach jego mieszkanie pasterzów leżącej trzody.

13 W miastach górskich i w miastach polnych, i w miastach, które są na południu, i w ziemi Beniamina, i w okolicy Jeruzalem, i w miastach judzkich jeszcze przechodzić będą trzody pod ręką liczącego, mówi Pan.-

14 Oto dni nadchodzą, mówi Pan, a wzbudzę słowo dobre, które mówiłem do domu Izraela i do domu Judy.

15 W owe dni i w owym czasie uczynię, że spłodzi Dawid płód sprawiedliwości i będzie czynił sąd i sprawiedliwość na ziemi.

16 W owe dni będzie zbawiony Juda, a Jeruzalem mieszkać będzie bezpiecznie. A to jest imię, którym go nazwą: "Pan sprawiedliwy nasz."

17 Bo to mówi Pan: Nie zginie z Dawida mąż, siedzący na stolicy domu Izraelowego.

18 Z kapłanów też i z Lewitów nie zginie mąż od oblicza mego, ofiarujący całopalenie, i palący obiatę i zbijający ofiarę po wszystkie dni."

19 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza mówiąc:

20" To mówi Pan: Jeśli może być zerwane przymierze moje z dniem i przymierze moje z nocą,

21 żeby nie był dzień i noc czasu swego, będzie też mogło być zerwane przymierze moje z Dawidem, sługą moim, żeby nie było z niego syna, który by królował na stolicy jego, i Lewici i kapłani, słudzy moi.

22 Jak nie mogą być zliczone gwiazdy niebieskie ani zmierzony piasek morski, tak rozmnożą potomstwo Dawida, sługi mego, i Lewitów, służebników moich."

23 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza mówiąc:

24" Czy nie widziałeś, co ten lud mówił: „Dwa rody, które był obrał Pan, są odrzucone," i ludem moim wzgardzili dlatego że nie ma więcej narodu przed nimi?

25 To mówi Pan: Jeśli przymierza mego z dniem i nocą, i praw niebu i ziemi nie ustanowiłem,

26 zaiste i potomstwo Jakubowe i Dawida, sługi mego, odrzucę, żeby nie brać z rodu Abrahama, Izaaka i Jakuba; bo wrócę przesiedlonych ich i zlituję się nad nimi."

CZEŚĆ III
(34,1-45,5).

DOKOŁA ZBURZENIA JEROZOLIMY.
OPOWIADANIA I PRZEPOWIEDNIE.

1. ZAPOWIEDŹ SPALENIA MIASTA I NIEWOLI SEDECJASZA (34,1-7).

34

1 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy Nabuchodonozor, król babiloński, i wszystko wojsko jego, i wszystkie królestwa ziemi, które były pod władzą ręki jego, i wszystkie narody walczyły przeciwko Jeruzalem i przeciwko wszystkim miastom jego, mówiąc: "To mówi Pan, Bóg izraelski: Idź, a mów do Sedecjasza, króla judzkiego, i powiesz do niego: To mówi Pan:

2 Oto ja dam to miasto w ręce króla babilońskiego, i spali je ogniem.

3 I ty nie ujdiesz ręki jego, ale pojmaniem pojmany. będziesz I w rękę jego wydany będziesz, a oczy twoje ujrzą króla babilońskiego, i usta jego z ustami twymi mówić będą, i przyjdiesz do Babilonu.

4 Wszakże słuchaj słowa Pańskiego, Sedecjaszu, królu judzkim! To mówi Pan do ciebie:

5 Nie umrzesz od miecza, ale w pokoju umrzesz, i wedle spalenia ojców twoich pierwszych, którzy byli przed tobą, tak ciebie spalą, i "Biada, panie!" będą cię płakać; bo ja rzekłem słowo, mówi Pan."

6 I powiedział Jeremiasz prorok do Sedecjasza, króla judzkiego, wszystkie te słowa w Jeruzalem.

7 A wojsko króla babilońskiego walczyło przeciw Jeruzalem i przeciw wszystkim miastom judzkim, które były pozostały, przeciw Lachis i przeciw Azecha, bo te zostały były z miast judzkich miasta obronne.

2. PRZECIW PRZENIEWIERCZEMU WIĘZIENIU ZAPRZEDANYCH W NIEWOLĘ (34,8-22). *Bogaci zobowiązali się zwolnić niewolników pochodzenia hebrajskiego, lecz potem ich zniewolili na nowo (8-11). Jeremiasz przypomina dawne prawo, nieposłuszeństwo ojców i obecne niedotrzymanie przysięgi (12-16). Winni wraz z Sedecjaszem pójdą w niewolę (17-22).*

8 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, po przymierzu, jakie uczynił król Sedecjasz z wszystkim ludem w Jeruzalem,

9 ogłaszając, aby każdy wypuścił wolno niewolnika swego i każdy niewolnicę swoją, Hebrajczyka i Hebrajkę, i żeby nie panował nad nimi, to jest nad Żydem i nad bratem swoim.

10 A tak usłuchali wszyscy książęta i wszystkie lud, którzy uczynili przymierze, aby puścić każdy niewolnika swego i każdy niewolnicę swą wolno, a żeby dalej nie panowali nad nimi; a tak usłuchali i wypuścili ich.

11 Lecz potem odmienili się i wzięli znowu niewolników i niewolnice swe, których byli wolno wypuścili, i zrobili ich przemocą niewolnikami i niewolnicami.-

12 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

13 "To mówi Pan, Bóg Izraelów: Ja zawarłem przymierze z ojcami waszymi w dzień, którego ich wywiodłem z ziemi Egipskiej, z domu niewoli, mówiąc:

14 "Gdy się skończy siedem lat, niech wypuści każdy brata swego Hebrajczyka, którego mu sprzedano, i będzie tobie służył sześć lat, i wypuścisz go wolno od siebie." I nie słuchali mnie ojcowie wasi, ani nie nakłonili ucha swego.

15 I nawróciliście się wy dzisiaj, i uczyniliście prawość przed oczyma moimi, ogłaszając wolność każdy bliźniemu swemu, i zawarliście przymierze przed oczyma moimi w domu, w którym wzywano imienia mego nad nim.

16 Ale odwróciliście się i splugawiliście imię moje, pobraliście znowu każdy niewolnika swego i każdy niewolnicę swą, których puściliście byli, aby wolnymi i w swej mocy byli; i zniewoliliście ich, aby wam byli niewolnikami i niewolnicami. Przeto to mówi Pan:

17 Wyście mnie nie usłuchali, aby ogłosić wolność każdy bratu swemu i każdy bliźniemu swemu; otóż ja wam ogłaszam wolność, mówi Pan, do miecza, do moru i do głodu, i dam was na szarpanie wszystkim królestwom ziemi.

18 I dam mężów, którzy przestępują przymierze moje i nie strzegli słów przymierza, na które zgodzili się przed oczyma moimi, gdy rozcięli cielca na dwie części i chodzili między częściami jego:

19 książąt judzkich i książąt jerozolimskich, trzebieńców i kapłanów i wszystek lud ziemi, którzy chodzili między częściami cielca,
20 i dam ich w rękę nieprzyjaciół ich i w rękę szukających duszy ich; i będą trupy ich na żer ptactwu powietrznemu i zwierzowi ziemnemu.
21 I Sedecjasza, króla judzkiego, i książąt jego dam w rękę nieprzyjaciół ich i w rękę szukających duszy ich, i w rękę rycerstwa króla babilońskiego, którzy odstąpili od was.
22 Oto ja rozkazuję, mówi Pan, i przywiodę ich do miasta tego, i będą walczyć przeciw niemu, i zdobędą je, i spalą ogniem; a miasta judzkie uczynię pustynią, dlatego że nie ma mieszkańców."

3. PRZYKŁAD RECHABITÓW (35,1-19). Jeremiasz częstuje Rechabitów winem w świątyni (1-5). Oni odmawiają powołując się na prawa rodowe (6-11). Żydzi przeciwnie trwają w nieposłuszeństwie wobec Boga (17). Obietnice dane Rechabitom (18-19).

35

1 Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana za dni Joakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, mówiąc:
2 "Idź do domu Rechabitów, a mów im i wprowadź ich do domu Pańskiego, do jednej skarbanej komory, i dasz im pić wina."
3 I wziąłem Jezoniasza, syna Jeremiasza, syna Habsaniasza, i braci jego, i wszystkich synów jego, i wszystek dom Rechabitów,
4 i wwiodłem ich do domu Pańskiego do komory skarbanej synów Hanana, syna Jegedaliasza, męża Bożego, która była obok komory książęcej, nad komorą Maasjasza, syna Selluma, który był stróżem dziedzińca.
5 I postawiłem przed synami domu Rechabitów czasze pełne wina i kubki, i rzekłem do nich: "Pijcie wino!"
6 Oni odpowiedzieli: "Nie będziemy pić wina, bo Jonadab, syn Rechaba, ojciec nasz, rozkazał nam mówiąc: "Nie będziecie pić wina, wy i synowie wasi aż na wieki,
7 i domu nie będziecie budować, nasienia nie będziecie siać i winnic nie będziecie sadzić ani mieć, ale w namiotach mieszkać będziecie po wszystkie dni wasze, abyście żyli przez długie czasy na ziemi, w której wy jesteście przychodniami."
8 A tak usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rechaba, ojca naszego, we wszystkim, co nam przykazał, tak żeśmy nie pili wina po wszystkie dni nasze, my i żony nasze, synowie i córki nasze,
9 nie budowaliśmy domów na mieszkanie, i nie mieliśmy winnicy i roli i nasienia;
10 ale mieszkaliśmy w namiotach i byliśmy posłuszni we wszystkim, co nam Jonadab, ojciec nasz, rozkazał.
11 Lecz gdy przyciągnął Nabuchodonozor, król babiloński, do ziemi naszej, rzekliśmy: "Pójdźcie, a wejdźmy do Jeruzalem przed wojskiem chaldejskim i przed wojskiem syryjskim, i mieszkaliśmy w Jeruzalem."
12 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:
13 "To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Idź, a mów mężom judzkim i mieszkańcom Jeruzalem: Czy nie przyjmiecie pouczenia, abyście byli posłuszni słowom moim? 14 mówi Pan.
15 Skutecznymi się okazały słowa Jonadaba, syna Rechabowego, którymi przykazał synom swym, żeby nie pili wina; i nie pili aż do dnia tego, bo posłuszni byli przykazaniu ojca swego. A ja mówiłem do was rano wstając i mówiąc, a nie byliście mi posłuszni.
16 I posłałem do was wszystkich sług moich proroków wstając rano i posyłając i mówiąc: "Nawróćcie się, każdy z drogi swej zły, i poprawcie postępowanie wasze, i nie chodźcie za bogami cudzymi ani im nie służcie, a będziecie mieszkać na ziemi, którą dałem wam i ojcom waszym." I nie nakłoniliście ucha swego ani mnie nie słuchaliście.
16 Synowie tedy Jonadaba, syna Rechaba, zachowali przykazanie ojca swego, które im dał, a ten lud nie był mi posłuszny.
17 Przeto to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: "Oto ja przywiodę na Judę i na wszystkich mieszkańców Jeruzalem wszystko utrapienie, którym im groziłem; ponieważ mówiłem do nich, a nie słuchali, wołałem ich, a nie odpowiedzieli mi."
18 Lecz domowi Rechabitów rzekł Jeremiasz: "To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Dlatego żeście byli posłuszni rozkazaniu Jonadaba, ojca waszego, i strzeegliście wszystkich przykazań jego, i czyniliście wszystko, co wam rozkazał,
19 przeto to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Nie ustanie mąż z pokolenia Jonadaba, syna Rechaba, stojący przede mną po wszystkie dni."

4. JOAKIM PALI KSIĘGĘ PROROCTW JEREMIASZA (36,1-32). Na rozkaz Boly Jeremiasz spisuje przez Barucha swe proroctwa (1-4) i poleca mu przeczytać je w świątyni (5-8). Baruch czyta w świątyni przed zgromadzonym ludem (9-10). Micheasz powiadamia o tym książąt, którzy każą ją sobie przeczytać (11-19). Z kolei słucha jej król i rzuca ją w ogień (20-26). Drugie spisanie księgi (27-32)

36

1 I stało się roku czwartego Joakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, stało się to słowo do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2 "Weźmij księgę i napisz na niej wszystkie słowa, które mówiłem do ciebie przeciw Izraelowi i Judzie i przeciw wszystkim narodom, od dnia, którego zacząłem mówić do ciebie, od dni Jozjasza aż do dnia tego.

3 Może, gdy usłyszysz dom Judzki wszystko zło, które ja zamyślałem im uczynić, nawróci się każdy z drogi swej złej, i zlituję się nad nieprawością i nad grzechem ich"

4 Wezwał tedy Jeremiasz Barucha, syna Neriasza, i spisał Baruch w księdze z ust Jeremiasza wszystkie słowa Pańskie, które mówił do niego.-

5 I rozkazał Jeremiasz Baruchowi mówiąc: „Ja jestem zamknięty i nie mogę iść do domu Pańskiego.

6 Ty zatem idź i czytaj z księgi, na której spisałeś z ust moich słowa Pańskie, w uszy ludu w domu Pańskim w dzień postu; nadto, gdy będzie słuchał wszystek Juda, którzy przychodzą z miast swoich, będziesz im czytał.

7 Może padnie modlitwa ich przed obliczem Pańskim i wróci się każdy z drogi swej złej; bo wielka jest zapalczliwość i rozgniewanie, które mówił Pan przeciw ludowi temu."

8 I uczynił Baruch, syn Neriasza, wszystko, jak mu rozkazał Jeremiasz prorok, czytając z księgi słowa Pańskie w domu Pańskim.

9 I stało się roku piątego Joakima, syna Jozjaszowego, króla judzkiego, miesiąca dziewiątego, zapowiedziano post przed obliczem Pańskim wszystkiemu ludowi w Jeruzalem i wszystkiemu ludowi, który się był zeszedł z miast judzkich do Jeruzalem.

10 I czytał Baruch z księgi słowa Jeremiasza w domu Pańskim, w komorze skarbanej Gamariasza, syna Safana, pisarza, na dziedzińcu wyższym, u wejścia do nowej bramy domu Pańskiego, gdy słuchał wszystek lud.-

11 A gdy usłyszał Micheasz, syn Gamariasza, syna Safana, wszystkie słowa Pańskie z księgi,

12 zaszedł do domu królewskiego, do komory pisarza, a oto tam siedzieli wszyscy książęta: Elisama pisarz, i Dalajasz, syn Semejasza, i Elnatan, syn Achobora, i Gamariasz, syn Safana, i Sedecjasz, syn Hananiasza, i wszyscy książęta.

13 I powiedział im Micheasz wszystkie słowa, które słyszał, gdy czytał Baruch z księgi do uszu ludu.

14 Wtedy posłali wszyscy książęta do Barucha Judiego, syna Nataniasza, syna Selemiasza, syna Chuzego, mówiąc: "Księgę, z której czytałeś, gdy lud słuchał, weźmij w rękę twoją i przyjdź!" Wziął tedy Baruch, syn Neriasza, księgę w rękę swą i przyszedł do nich.

15 I rzekli do niego: "Siądź i przeczytaj to w uszy nasze!" I czytał Baruch w uszy ich.

16 A gdy usłyszeli wszystkie słowa, zwrócili się strwożeni każdy do bliźniego swego i rzekli do Barucha: "Musimy oznajmić królowi wszystkie te słowa."

17 I pytali go mówiąc: "Powiedz nam, jak pisałeś wszystkie te słowa z ust jego."

18 A Baruch im rzekł: "Z ust swych mówił, jakoby czytając, do mnie wszystkie te słowa, a ja pisałem na księdze atramentem."

19 I rzekli książęta do Barucha: "Idź, a skryj się ty i Jeremiasz, i niech nikt nie wie, gdzie jesteście!"-

20 I weszli do króla do dziedzińca, lecz księgę zostawili do przechowania w skarbnicy Elisamy pisarza, i powiedzieli przed królem wszystkie słowa.

21 I posłał król Judiego, aby wziął księgę; a on wziąwszy ją z komory Elisamy pisarza, czytał przed królem i przed wszystkimi książętami, którzy stali przy królu.

22 A król siedział w domu zimowym miesiąca dziewiątego, a stał przed nim kocioł pełen węgla.

23 A gdy przeszedł Judi trzy albo cztery karty, pociął je nożykiem pisarskim i wrzucił do ognia, który był w kotle, aż zgorzała wszystka księga w ogniu.

24 A nie ulekli się ani nie rozdarli szat swoich, król i wszyscy słudzy jego, którzy słyszeli wszystkie te mowy.

25 Wszakże Elnatan i Dalajasz i Gamariasz zastawili się królowi, aby nie palił księgi, lecz nie usłuchał ich.

26 I rozkazał król Jeremielowi, synowi Amelecha, i Sarajaszowi, synowi Ezriela, i Selemiaszowi, synowi Abdeela, aby pojмали Barucha pisarza i Jeremiasza proroka; ale ich był Pan ukrył.

27 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proroka, potem gdy król spalił księgę i mowy, które był spisał Baruch z ust Jeremiasza, mówiąc:

28 "Weźmij znów inną księgę i napisz na niej wszystkie mowy pierwsze, które były w pierwszej księdze, którą spalił Joakim, król judzki.

29 A do Joakima, króla judzkiego, powiesz: To mówi Pan: Ty spaliłeś ową księgę mówiąc: "Czemu napisałeś na niej zapowiadając: Rychło przyjdzie król babiloński i spustoszy tę ziemię i uczyni, że w niej ustanie i człowiek i bydło?"

30 Przeto to mówi Pan przeciw Joakimowi, królowi judzkiemu: Nie będzie z niego, kto by siedział na stolicy Dawidowej, a trup jego będzie wyrzucony na gorąco przez dzień i na mróz przez noc.

31 I nawiedzę przeciw niemu i przeciwko potomstwu jego, i przeciwko sługom jego nieprawości ich, i przywiodę na nich i na mieszkańców Jeruzalem i na mężów judzkich wszystko zło, które mówiłem do nich, a nie usłuchali."

32 A Jeremiasz wziął inną księgę i dał ją Baruchowi, synowi Neriasza, pisarzowi, który spisał na niej z ust Jeremiasza wszystkie mowy księgi, którą był spalił Joakim, król judzki, w ogniu, i nadto jeszcze przydano mów daleko więcej, niżeli pierwej było.

5. UWIĘZIENIE JEREMIASZA (37,1-20). Poselstwo Sedecjasza do proroka (1-4); odpowiedź (5-9). Jeremiasz, wychodzący z miasta, uwięziony pod zarzutem zdrady (10-15). Sedecjasz radzi się go drugi raz i łągodzi jego więzienie (18-20).

37

1 I królował król Sedecjasz, syn Jozjasza, zamiast Jechoniasza, syna Joakima, a ustanowił go królem Nabuchodonozor, król babiloński, w ziemi Judzkiej.

2 I nie był posłuszny, on sam i słudzy jego i lud ziemi słowom Pańskim, które mówił przez usta Jeremiasza proroka.

3 I posłał król Sedecjasz Juchala, syna Selemiasza, i Sofoniasza, syna Maasjasza, kapłana, do Jeremiasza proroka, mówiąc: "Módl się za nami do Pana, Boga naszego!"

4 A Jeremiasz wolno chodził wśród ludu, bo go nie wsadzono jeszcze do ciemnicy. Wtedy wojsko Faraona wyszło było z Egiptu, a Chaldejczycy, którzy byli oblegli Jeruzalem, usłyszawszy taką wieść, odciągnęli od Jeruzalem.-

5 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza proroka mówiąc:

6 "To mówi Pan, Bóg Izraelów: Tak powiecie królowi judzkiemu, który was posłał do mnie, abyście mię zapytali: Oto wojsko Faraona, które wyciągnęło wam na pomoc, wróci się do ziemi swej, do Egiptu;

7 i wrócą się Chaldejczycy, i będą walczyć przeciw temu miastu, i zdobędą je, i podpalą je ogniem. To mówi Pan:

8 Nie zwódcie dusz waszych mówiąc: "Na pewno odstąpią i odciągną od nas Chaldejczycy," bo nie odejdą.

9 Ale choćbyście pobili wszystko wojsko chaldejskie, które walczy z wami, a zostałoby z nich kilku zranionych, każdy z namiotu swego wstanie i podpalą to miasto ogniem."

10 A gdy tedy odeszło wojsko chaldejskie od Jeruzalem przed wojskiem Faraonowym,

11 wyszedł Jeremiasz z Jeruzalem, aby iść do ziemi Beniamina, aby tam podzielić mienie w obecności mieszczan.

12 A gdy przyszedł do bramy Beniamina, był tam stróż bramy według swej kolejności, imieniem Jeriasz, syn Selemiasza, syna Hananiasza; ten pojmał Jeremiasza proroka mówiąc: "Do Chaldejczyków uciekasz."

13 I odpowiedział Jeremiasz: "To fałsz, nie uciekam do Chaldejczyków." Ale nie usłuchał go Jeriasz, lecz pojmał Jeremiasza i przywiódł go do książąt.

14 Przeto książęta rozgniewani na Jeremiasza zbili go i wsadzili do ciemnicy, która była w domu Jonatana pisarza; bo on był przełożonym nad ciemnicą.

15 Wszedł tedy Jeremiasz do domu dołu i do ciemnicy, i siedział tam Jeremiasz przez wiele dni.-

16 A posławszy Sedecjasz król wyciągnął go i pytał go w domu swym potajemnie, i rzekł: "Co mniemasz, czy jest mowa od Pana?" I rzekł Jeremiasz: "Jest" I rzekł: „W ręce króla babilońskiego będziesz wydany."

17 I rzekł Jeremiasz do króla Sedecjasza: "Co zgrzeszyłem tobie i sługom twoim i ludowi twemu, żeś mię wsadził do domu więzienia?"

18 Gdzie są prorocy wasi, którzy wam prorokowali i mówili: "Nie przyjdzie król babiloński przeciw wam ani przeciw tej ziemi?"

19 A tak słuchaj teraz, proszę, panie mój, królu! Niech będzie wysłuchana prośba moja przed tobą, a nie odsyłaj mnie do domu Jonatana pisarza, abym tam nie umarł!"

20 Rozkazał tedy król Sedecjasz, aby osadzono Jeremiasza w dziedzińcu ciemnicy i aby mu dawano bochenek chleba na każdy dzień oprócz potrawy, aźby nie stało wszystkiego chleba w mieście. I mieszkał Jeremiasz w dziedzińcu ciemnicy.

6. JEREMIASZ WRZUCONY DO DOŁU (38,1-13). Skarga książąt na Jeremiasza (1-4). Sedecjasz pozwala go wrzucić do błotnistego dołu (5-6). Wstawiennictwo Abdemelecha (7-10) i uratowanie Jeremiasza (11-13).

38

1 I usłyszał Safatiasz, syn Matana, Gedeliasz, syn Fassura, i Juchal, syn Selemiasza, i Fassur, syn Melchiasza, słowa, które Jeremiasz mówił do wszystkiego ludu, mówiąc:

2 "To mówi Pan: Ktokolwiek zostanie w tym mieście, umrze od miecza i od głodu i od moru, ale kto ucieknie do Chaldejczyków, żyć będzie i będzie dusza jego zdrowa i żywa.

3 To mówi Pan: Na pewno wydane będzie to miasto w ręce wojska króla babilońskiego, i zajmie je"

4 I rzekli książęta królowi: "Prosimy, aby był zabity ten człowiek, bo umyślnie osłabia ręce mężów rycerskich, którzy się zostali w tym mieście, i ręce wszystkiego ludu, mówiąc do nich takie słowa; bo ten człowiek nie szuka pokoju ludowi temu, ale złego."

5 I rzekł król Sedecjasz: "Oto on jest w rękach waszych, bo się królowi nie godzi wam niczego odmówić."

6 A tak wzięli Jeremiasza i wrzucili go do studni Melchiasza, syna Amalecha, która była w dziedzińcu ciemnicy, i spuścili Jeremiasza powrozami do studni, w której nie było wody, ale błoto. A tak zstąpił Jeremiasz w błoto.-

7 I usłyszał Abdemelech Etiop, mąż trzebieniec, który był w domu królewskim, że spuścili Jeremiasza do studni; a król siedział w bramie Beniamina.

8 I wyszedł Abdemelech z domu królewskiego, i odezwał się do króla mówiąc:

9 "Panie mój, królu! źle uczynili mężowie ci wszystko, co uczynili przeciwko Jeremiaszowi prorokowi, spuściwszy go w studnię, aby tam umarł głodem, bo już więcej chleba nie ma w mieście."

10 Wtedy król rozkazał Abdemelechowi Etiopowi, mówiąc: "Weźmij z sobą stąd trzydziestu mężów i wyciągnij Jeremiasza proroka ze studni, zanim umrze."

11 Wziąwszy tedy z sobą Abdemelech mężów, wszedł do domu królewskiego, który był pod komorą, i wziął stamtąd wiotkie i stare chusty, które już były zbutwiały, i spuścił je do Jeremiasza w studnię powrozami.

12 I rzekł Abdemelech Etiop do Jeremiasza: "Podłóż stare płachty i podarte i zbutwiałe pod pachy rąk twoich i pod powrozy."

13 I uczynił tak Jeremiasz. I wyciągnęli Jeremiasza powrozami, i wywiedli go ze studni; i pozostał Jeremiasz w dziedzińcu ciemnicy.

7. NOWA ROZMOWA KRÓLA Z JEREMIASZEM (38,14-28). Sedecjasz przyzywa proroka i prosi go o radę (14-16). Jeremiasz go nakłania do poddania się Chaldejczykom (17-23). Król prosi Jeremiasza o sekret (24-26), którego prorok dochowuje (27-28).

14 I posłał król Sedecjasz, i wziął do siebie Jeremiasza proroka do trzecich drzwi, które były w domu Pańskim. I rzekł król do Jeremiasza: "Zapytam ja ciebie o coś, nie taj nic przede mną!"

15 I rzekł Jeremiasz do Sedecjasza: "Jeśli powiem tobie, czy nie zabijesz mnie? a jeśli co poradzę, nie usłuchasz mnie."

16 Wtedy przysiągł król Sedecjasz Jeremiaszowi potajemnie, mówiąc: "Żyje Pan, który nam uczynił tę duszę! nie zabiję cię i nie wydam cię w ręce tych mężów, którzy szukają duszy twojej."

17 I rzekł Jeremiasz do Sedecjasza: "To mówi Pan zastępów, Bóg izraelski: Jeśli wychodząc wyjdiesz do króla babilońskiego, żyć będzie dusza twoja, a tego miasta nie spalą ogniem i będziesz zachowany ty i dom twój.

18 Lecz jeśli nie wyjdiesz do książąt króla babilońskiego, będzie wydane to miasto w ręce Chaldejczyków i spalą je ogniem, a ty nie ujdiesz ich rąk."

19 I rzekł król Sedecjasz do Jeremiasza: "Boję się Żydów, którzy pouciekali do Chaldejczyków, abym snadź nie był wydany w ich ręce i żeby ze mnie nie szydzili."

20 Odpowiedział Jeremiasz: "Nie wydadzą cię; słuchaj, proszę cię, głosu Pańskiego, który ci ja ogłaszam, a będzie dobrze tobie i żywa będzie dusza twoja.

21 Lecz jeśli nie będziesz chciał wyjść, to jest słowo, które mi Pan ukazał:

22 Oto wszystkie niewiasty, które pozostały w domu króla judzkiego, będą wywiedzione do książąt króla babilońskiego i one powiedzą: "Zwiedli cię i przemogli cię mężowie spokojni twoi, utopili w błocie i na śliskim miejscu nogi twoje, i odeszli od ciebie.

23 Wszystkie też żony twoje i synów twoich wywiodą do Chaldejczyków, i nie ujdiesz rąk ich, ale ręką króla babilońskiego będziesz pojmany, i to miasto spali ogniem."

24 I rzekł Sedecjasz do Jeremiasza: "Niech się nikt nie dowie o tych słowach, abyś nie umarł!

25 Lecz jeśli usłyszą książęta, że mówiłem z tobą, a przyjdą do ciebie i rzekną ci: "Powiedz nam, co mówił z królem, nie taj przed nami, a nie zabijemy cię, i co mówił król z tobą?" powiesz do nich:

26 "Przedłożyłem ja prośby moje przed królem, aby mnie nie kazał odprowadzić do domu Jonatana i żebym tam nie umarł."

27 Przyszli tedy wszyscy książęta do Jeremiasza i zapytali go, i odpowiedział im według wszystkich słów, jak mu król rozkazał, i dali mu spokój, bo nic nie było słyhać.

28 I siedział Jeremiasz w dziedzińcu ciemnicy aż do dnia, którego zdobyto Jeruzalem. I stało się, że zdobyto Jeruzalem.

8. ZDOBYCIE JEROZOLIMY, UWOLNIENIE JEREMIASZA (34,1-18). Wzięcie miasta (1-3). Ucieczka króla, wydanie go Nabuchodonozorowi, oślepienie (7-4). Spalenie i zburzenie miasta; jeńcy (8-10). Na rozkaz Nabuchodonozora Jeremiasz jest traktowany łaskawie (11-14). Przepowiednia dla Abdemelecha (15-18).

39

1 Roku dziewiątego Sedecjasza, króla judzkiego, miesiąca dziesiątego, przyciągnął Nabuchodonozor, król babiloński, i wszystko wojsko jego do Jeruzalem, i oblegli je.

2 A jedenastego roku Sedecjasza, miesiąca czwartego, piątego dnia miesiąca otworzono miasto.

3 I weszli wszyscy książęta króla babilońskiego, i usiedli w bramie środkowej: Nereel, Sereser, Semegarnabu, Sarsachim, Rabsares, Neregel, Sereser, Rebmag i inni wszyscy książęta króla babilońskiego.-

4 A gdy ich ujrzał Sedecjasz, król judzki, i wszyscy mężowie rycerscy, uciekli i wyszli nocą z miasta drogą sadu królewskiego i bramą, która była między dwoma murami, i wyszli na drogę ku puszczy.

5 I goniło ich wojsko chaldejskie, i pojмали Sedecjasza na polu pustyni Jerychońskiej, a pojmanego przywiedli do Nabuchodonozora, króla babilońskiego, do Reblaty, która jest w ziemi Emat, i wydał nań wyrok.

6 I pozabijał król babiloński synów Sedecjasza w Reblacie przed oczyma jego, i całą szlachtę judzką pozabijał król babiloński.

7 Oczy też Sedecjaszowi wylupił i okuł go w kajdany, aby go zaprowadzić do Babilonu.-

8 Dom też królewski i domy ludu pospolitego popalili Chaldejczycy ogniem i mury jerozolimskie rozwalili.

9 A resztę ludu, która pozostała w mieście, i zbiegów, którzy byli pouciekali do niego, i resztę ludu, która pozostała, przeniósł Nabuzardan hetman do Babilonu.

10 A część pospólstwa ubogich, którzy nic zgola nie mieli, zostawił Nabuzardan hetman w ziemi Judzkiej i dał im winnice i cysterny dnia owego.-

11 A rozkazał był Nabuchodonozor, król babiloński, o Jeremiaszu Nabuzardanowi hetmanowi, mówiąc:

12 "Weźmij go i połóż nań oczy twe, a nie czyń mu nic złego, ale jak będzie chciał, tak mu uczyni."

13 A tak posłał Nabuzardan hetman i Nabusezban, i Rabsares, i Neregel, i Sereser, i Rebmag, i wszyscy celniejsi króla babilońskiego posłali

14 i wzięli Jeremiasza z dziedzińca ciemnicy i dali go Godoliaszowi, synowi Ahikama, syna Safana, aby wszedł do domu i mieszkał między ludem.

15 A do Jeremiasza, gdy był zamknięty w dziedzińcu ciemnicy, stało się słowo Pańskie, mówiąc:

16 "Idź, a powiedz Abdemelechowi Etiopowi mówiąc: To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja przywiodę mowy moje na to miasto na złe, a nie na dobre, i będą przed tobą owego dnia.

17 A wybawię cię owego dnia, mówi Pan, i nie będziesz wydany w ręce mężów, których się ty boisz.

18 Ale na pewno wybawię cię i nie polegiesz od miecza, ale będzie tobie dusza twoja na zbawienie, ponieważ ufaleś we mnie, mówi Pan."

9. JEREMIASZ UWOLNIONY, POZOSTAJE PRZY GODOLIASZU (40,1-6).

40

1 Słowo, które się stało do je- I remiasza od Pana, gdy był wypuszczony od Nabuzardana hetmana z Ramy, gdy go wziął związanego łańcuchami w pośrodku wszystkich, którzy wychodzili z Jeruzalem, i wiedziono ich do Babilonu.

2 A tak hetman wzięwszy Jeremiasza rzekł do niego: "Pan, Bóg twój, mówił to złe na to miejsce.

3 I przywiódł, i uczynił Pan, jak mówił, boście zgrzeszyli Panu, a nie słuchaliście głosu jego, i stała się wam ta rzecz.

4 A tak teraz oto cię dziś rozwiązałem z łańcuchów, które są na rękach twoich. Jeśli ci się podoba iść ze mną do Babilonu, pójdz, i położę oczy moje na cię; lecz jeśli ci się nie podoba iść ze mną do Babilonu, zostań. Oto wszystka ziemia jest przed oczyma twymi; co oberzesz i gdzie ci się podoba, żebyś szedł, tam idź.

5 A ze mną nie chodź, ale mieszkaj u Godoliasza, syna Ahikama, syna Safana, którego przełożył król babiloński nad miastami judzkimi. Mieszkajże tedy z nim wpośród ludu, albo, idź gdziekolwiek ci się będzie podobało pójść!" I dał mu hetman strawę i dary, i odprawił go.

6 I przyszedł Jeremiasz do Godoliasza, syna Ahikama, do Masfy i mieszkał z nizin wpośród ludu, który był zostawiony w ziemi.

10. ZAMORDOWANIE GODOLIASZA (40,7-41,18). Godoliasz ustanowiony namieśnikiem. Żydzi mu się poddają (40,7-10). Powrót Żydów, rozproszonych w czasie najazdu (11-12). Godoliasz ostrzeżony przed spiskiem Ismaela (13-16). Zamordowanie Godoliasza (41,1-3). Pielgrzymi ze Samarii (4-10). Próba odwetu na Ismaelu (11-15). Zamiar ucieczki do Egiptu (16-18).

7 A gdy usłyszeli wszyscy przełożeni wojska, którzy byli po krainach rozproszeni, oni i towarzysze ich, że przełożył król babiloński Godoliasza, syna Ahikama, nad ziemią, i że mu zlecił mężów i niewiasty, i dzieci, i ubogich ziemi, którzy nie byli zaprowadzeni do Babilonu,

8 przyszli do Godoliasza do Masfy: Ismael, syn Nataniasza, i Johanan i Jonatan, synowie Kareego, i Sareasz, syn Tanehumeta, i synowie Ofiego, którzy byli z Netofati, i Jezoniasz, syn Maachatiego, oni i mężowie ich.

9 I przysiął im Godoliasz, syn Ahikama, syna Safana, i towarzyszom ich mówiąc: "Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w ziemi i służcie królowi babilońskiemu, a będzie wam dobrze.

10 Oto ja mieszkam w Masfie, aby odpowiadać rozkazom Chaldejczyków, którzy bywają posyłani do nas. A wy zbierajcie wino i żniwo i oliwę, i chowajcie w naczynia wasze, a mieszkajcie w miastach waszych, które trzymacie."

11 Lecz i wszyscy Żydzi, którzy byli w Moabie i u synów Ammona i w Idumei, i we wszystkich krainach, usłyszawszy, że zostawił król babiloński szczątek w Judei, i że przełożył nad nimi Godoliasza, syna Ahikama, syna Safana wrócili się, mówię,

12 wszyscy Żydzi ze wszystkich miejsc, do których byli uciekli i przyszli do Judzkiej ziemi, do Godoliasza do Masfy, i zebrali wino i żniwa bardzo wiele.-

13 Ale Johanan, syn Kareego, i wszyscy przełożeni wojska, którzy byli po krainach rozproszeni, przyszli do Godoliasza do Masfy i rzekli mu:

14 "Wiedz, iż Baalis, król synów Ammona, posłał Ismaela, syna Nataniasza, aby cię zabił." Lecz nie uwierzył im Godoliasz, syn Ahikama.

15 A Johanan, syn Kareego, rzekł do Godoliasza na osobności w Masfie, mówiąc: "Pójdę, a zabiję Ismaela, syna Nataniasza, tak że nikt nie będzie wiedział, aby nie zabił ciebie i nie byli rozproszeni wszyscy Żydzi, którzy się zebrali do ciebie, i nie zginął szczątek Judy."

16 I rzekł Godoliasz, syn Ahikama, do Johanana, syna Kareego: "Nie czyn tego, bo nieprawdę ty mówisz o Ismaelu."

41

1 I stało się miesiąca siódmego, przyszedł Ismael, syn Natamasza, syna Elisama, z rodu królewskiego, i książęta królewscy, i dziesięciu mężów z nim, do Godoliasza, syna Ahikama, do Masfy, i jedli tam chleb razem w Masfie.

2 I wstał Ismael, syn Nataniasza, i dziesięciu mężów, którzy z nim byli, i zabili Godoliasza, syna Ahikama, syna Safana, mieczem, i zabili tego, którego był król babiloński przełożył nad ziemią.

3 Wszystkich też Żydów, którzy byli z Godoliaszem w Masfie, i Chaldejczyków, którzy się tam znaleźli, i mężów rycerskich pobił Ismael.-

4 A drugiego dnia po zabiciu Godoliasza, gdy jeszcze nikt nie wiedział,

5 przyszedli mężowie z Sychem i z Silo i z Samarii, osiemdziesięciu mężów, ogoliwszy brody i podarłszy szaty i brudni, a dary i kadzidło mieli w ręku, aby ofiarować w domu Pańskim.

6 Wyszedłszy tedy Ismael, syn Nataniasza, naprzeciw nich z Masfy, szedł idąc i płacząc; a gdy się spotkał z nimi, rzekł do nich: „Pójdźcie do Godoliasza, syna Ahikama!”

7 A gdy oni przyszedli wpośród miasta, pozabijał ich Ismael, syn Nataniasza, koło środka dołu, on i mężowie, którzy z nim byli.

8 Ale dziesięciu mężów znalazło się między nimi, którzy rzekli do Ismaela: „Nie zabijaj nas, bo mamy skarby na polu, pszenicy, jęczmienia, oliwy i miodu.” I wstrzymał się, i nie zabił ich z braćmi ich.

9 A dół, do którego wrzucił Ismael wszystkie trupy mężów, których zabił ze względu na Godoliasza, jest ten sam, który uczynił król Asa z powodu Baasy, króla izraelskiego; ten napełnił Ismael, syn Nataniasza, pobitymi.

10 I pobrał w niewolę Ismael wszystkie ostatki ludu, które były w Masfie, córki królewskie i wszystek lud, który był został w Masfie, których był porucił Nabuzardan hetman Godonaszowi, synowi Ahikama; i pojmał ich Ismael, syn Nataniasza, i wyruszył, aby przejść do synów Ammona.

11 I usłyszał Johanana, syn Kareego, i wszyscy przełożeni wojowników, którzy byli z nim, wszystko zło, które był uczynił Ismael, syn Nataniasza.

12 I wzięwszy z sobą wszystkich mężów, poszli, aby walczyć z Ismaelem, synem Nataniasza i spotkali go przy wielkich wodach, które są w Gabaonie.

13 A gdy wszystek lud, który był z Ismaelem, ujrzał Johanana, syna Kareego, i wszystkich przełożonych wojowników, którzy z nim byli, uradowali się.

14 I wrócił się wszystek lud, który był zajął Ismael w Masfie, a wróciwszy się, po szedł do Johanana, syna Kareego.

15 Lecz Ismael, syn Nataniasza, uciekł z ośmiu mężami przed Johananiem i poszedł do synów Ammona.-

16 A tak wziął Johanana, syn Kareego, i wszyscy przełożeni wojowników, którzy z nim byli, cały ostatek ludu, który był przywiódł od Ismaela, syna Nataniasza, z Masfy po zabiciu Godoliasza, syna Ahikama, mocnych mężów na wojnę i niewiasty, i dzieci, i trzebieńców, których był odprowadził z Gabaonu.

17 I odeszli, i zatrzymali się w Chamaam, które jest koło Betlejem, aby pójść i dostać się do Egiptu przed Chaldejczykami;

18 bo się ich bali, ponieważ Ismael, syn Nataniasza, zabił był Godoliasza, syna Ahikama, którego był przełożył król babiloński w ziemi judzkiej.

11 UCIECZKA DO EGIPTU (42,1-13). Lud radzi się Jeremiasza, co ma czynić (42, 1-6). Odpowiedź: obietnica ocalenia w razie pozostania w kraju, groźba zagłady, jeżeli się udadzą do Egiptu (7-22). Lud oporny ucieka, zabierając z sobą Jeremiasza (43,1-7). W Tafnis przepowiada Jeremiasz najazd Nabuchodonozora na Egipt(8-13).

42

1 I przystąpili wszyscy przełożeni wojowników i Johanana, syn Kareego, i Jezoniasz, syn Ozjasza, i reszta popółstwa od małego aż do wielkiego,

2 i rzekli do Jeremiasza proroka: "Niech padnie prośba nasza przed oczyma twymi, a módl się za nami do Pana, Boga twego, za wszystek ten ostatek, bo nas zostało mało z wielu, jak nas widzą oczy twoje;

3 a niech nam oznajmi Pan, Bóg twój, drogę, którą iść mamy, i słowo, które czynić mamy."

4 I rzekł do nich Jeremiasz prorok: "Słyszałem. Oto się pomodlę do Pana, Boga waszego, według słów waszych; każde słowo, które mi odpowie, oznajmię wam i nie zataję przed wami żadnej rzeczy.

5 A oni rzekli do Jeremiasza: "Niech Pan będzie między nami świadkiem prawdy i wiary, jeśli nie uczynimy według każdego słowa, z którym cię pošle Pan, Bóg twój do nas.

6 Czy dobre będzie, czy złe, głosowi Pana, Boga naszego, do którego cię posyłamy, będziemy posłuszni, aby nam dobrze było, gdy usłuchamy głosu Pana, Boga naszego!"

7 A gdy przeszło dziesięć dni, stało się słowo Pańskie do Jeremiasza.

8 I zawołał johanana, syna Kareego, i wszystkich przełożonych wojowników, którzy z nim byli, i wszystek lud, małych i wielkich, i rzekł do nich:

9 "To mówi Pan, Bóg Izraelów, do któregoście mię posłali, abym przedłożył prośby wasze przed obliczem jego.

10 Jeśli spokojnie mieszkać będziecie w tej ziemi, pobuduję was, a nie rozwalę, zasadzę, a nie powyrywam; bo jestem już ubłagany złem, które wam uczynilem.

11 Nie bójcie się oblicza króla babilońskiego, którego się wy lękając boicie; nie bójcie się go, mówi Pan, bo ja z wami jestem, aby was wybawić i wyrwać z ręki jego.
 12 I dam wam zmiłowanie, i zlituję się nad wami, i uczynię, że będziecie mieszkać w ziemi waszej.
 13 Lecz jeśli wy rzeciecie: "Nie będziemy mieszkać w tej ziemi, i nie będziemy słuchać głosu Pana, Boga naszego," mówiąc:
 14 "Nie, ale do ziemi Egipskiej pójdziemy, gdzie nie ujrzymy wojny i głosu trąby nie usłyszymy, i głodu cierpieć nie będziemy, i tam mieszkać będziemy,"
 15 dlatego słuchajcie teraz głosu Pańskiego, ostatku Judy! To mówi Pan zastępów, Bóg izraelski: Jeśli postanowicie iść do Egiptu i wejdziecie, aby tam mieszkać:
 16 miecz, którego się wy boicie, tam was ogarnie w ziemi Egipskiej, a głód, dla którego się troskacie, przylgnie do was w Egipcie, i tam pomrzecie.
 17 Wszyscy też mgzowie, którzy postanowili wejść do Egiptu, aby tam mieszkać, pomrą od miecza, od głodu i od moru; żaden z nich nie zostanie, ani nie ujdzie przed złem, które ja przywiodę na nich.
 18 Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Jak się złał gniew mój i zapalczywość moja na mieszkańców Jeruzalem, tak się zleje gniew mój na was, gdy wejdziecie do Egiptu; i będziecie na przysięgę i na zdumienie, i na zlorzeczenie, i na hańbę, a nie ujrzye więcej tego miejsca.
 19 Słowo Pańskie o was, ostatku Judy: Nie wchodźcie do Egiptu! Wiedźcie dobrze, iż ostrzegałem was dzisiaj, 20 że zwiedliście dusze wasze. Bo wyście mnie posłali do Pana, Boga naszego, mówiąc: "Módl się za nami do Pana Boga naszego, a wedle wszystkiego, cokolwiek tobie powie Pan, Bóg nasz, tak nam oznajmij, a uczynimy."
 21 I oznajmiłem wam dzisiaj, a nie usłuchaliście głosu Pana, Boga waszego we wszystkim, o co mię do was posłał.
 22 A tak teraz wiedźcie dobrze, że mieczem i głodem i morem pomrzecie na miejscu, do którego chcieliście iść, aby tam mieszkać."

43

1 I stało się, gdy skończył Jeremiasz mówić do ludu wszystkie słowa Pana, Boga ich, z którymi go posłał Pan, Bóg ich, do nich wszystkie te słowa,
 2 rzekł Azariasz, syn Ozajasza, i Johanan, syn Kareego, i wszyscy mężowie pyszni, mówiąc do Jeremiasza: "Kłamstwo ty mówisz, nie posłał cię Pan, Bóg nasz, mówiąc: "Nie wchodźcie do Egiptu, aby tam mieszkać!"
 3 Ale Baruch, syn Neriasza, podszczuwa cię przeciw nam, aby nas wydać w ręce Chaldejczyków, aby nas pomordować i zaprowadzić do Babilonu."
 4 I nie usłuchał Johanan, syn Kareego, i wszyscy przełożeni wojowników, i wszystek lud głosu Pańskiego, żeby mieszkali w ziemi judzkiej.
 5 Ale wzięwszy Johanan, syn Kareego, i wszyscy przełożeni wojowników wszystek ostatek judy, który się był wrócił od wszystkich narodów, do których przedtem byli rozproszeni, aby mieszkać w ziemi judzkiej,
 6 mężów i niewiasty i dzieci, i córki królewskie, i każdą duszę, którą był zostawił Nabuzardan hetman z Godeliaszem, synem Ahikama, syna Safana, i Jeremiasza proroka i Barucha, syna Neriasza,
 7 weszli do ziemi Egipskiej, bo nie byli posłuszni głosowi Pańskiemu, i przyszli aż do Tfnis.-
 8 I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza w Tfnis mówiąc:
 9 "Weźmij kamienie wielkie w rękę twoją i ukryj je w pieczarze, która jest pod murem z cegieł, w bramie domu Faraona w Tfnis, przed oczyma mężów judzkich;
 10 i powiesz do nich: To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja pošę i wezmę Nabuchodonozora, króla babilońskiego, sługę mego, i pošę stolicę jego na tych kamieniach, które ukryłem, i postawi stolicę swą na nich.
 11 A przyszedłszy pobije ziemię Egipską: których na śmierć, na śmierć, a których w niewolę, w niewolę, a których pod miecz, pod miecz.
 12 I zapali ogień w zborach bogów egipskich, i spali je, i weźmie ich w niewolę; i odzieje się ziemią Egipską, jak się pasterz odziewa płaszczem swoim, i wynijdzie stamtąd w pokoju.
 13 I skruszy słupy domów słońca, które są w ziemi Egipskiej, a zbory bogów egipskich ogniem spali."

12. PRZECIW BAŁWOCHWALSTWU ŻYDÓW W EGIPCIE (44,1-30). Jeremiasz przypomina Żydom przyczyny gniewu Bożego w Palestynie (1-6). Niebezpieczeństwa, na jakie narażają się, popełniając te same grzechy (7-14). Bezbożna odpowiedź Żydów (15-19). Jeremiasz odwraca ich zarzut (20-23). Nowe groźby i znak, te będą one spełnione (24-30).

1 Słowo, które się stało przez Jeremiasza do wszystkich Żydów, którzy mieszkali w ziemi Egipskiej, którzy znieszkali w Magdalu, w Tafnis, w Memfis i w ziemi Fatures, mówiąc:

2 "To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Wyście widzieli to wszystko zło, które przywiódłem na Jeruzalem i na wszystkie miasta judzkie, a oto puste są dzisiaj i nie ma w nich mieszkańca dla złości,

3 którą czynili, aby mię do gniewu przywieść, gdy szli i ofiarowali i służyli bogom cudzym, których nie znali i oni, i wy, i ojcowie wasi.

4 I posyłałem wszystkich sług moich, proroków, w nocy wstając a posyłając, i mówiąc: "Nie czyńcie takiej obrzydliwej rzeczy, której nienawidzę!"

5 Ale nie słuchali ani nie nakłonili ucha swego, aby się nawrócić od złości swoich, a nie ofiarować bogom cudzym.

6 I zlał się gniew mój i zapalczywość moja, i zapaliła się po miastach judzkich i po ulicach jerozolimskich, a obróciły się w pustki i w zburzenie wedle dnia tego.

7 A teraz to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Czemu wy czynicie to wielkie zło przeciw duszom waszym, aby wyginął z was mąż i niewiasta, dziecię i ssące spośród Judy, aby wam nie zostało szczątku żadnego,

8 ponieważ drażnić mię będziecie uczynkami rąk waszych ofiarując bogom cudzym w ziemi Egipskiej, do której weszliście, aby tam mieszkać, abyście wyginęli i byli przeklinaniem i urąganiem wszystkim narodom ziemi?

9 Czyż zapomnieliście złości ojców waszych i złości królów judzkich, i złości żon ich, i złości waszych, i złości żon waszych, które czynili w ziemi judzkiej i po ulicach jerozolimskich?

10 Nie oczyścili się aż do dnia tego i nie bali się, ani nie chodzili w zakonie Pańskim i przykazaniach moich, które dałem przed wami i przed ojcami waszymi.

11 Przeto to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Oto ja zwracam oblicze moje przeciw wam ku złemu, i wytracę wszystkiego Judę.

12 I zabiorę ostatek Judy, tych, którzy zwrócili twarze swe, aby wejść do ziemi Egipskiej i mieszkać tam; i wyginą wszyscy w ziemi Egipskiej, polegna od miecza i od głodu i zniszczeni będą od najmniejszego aż do największego, od miecza i od głodu pomrą, i będą na przysięgę i na dziw, i złorzeczenie, i hańbę.

13 I nawiedzę mieszkańców ziemi Egipskiej, jak nawiedziłem Jeruzalem, mieczem, głodem i morem.

14 I nie będzie, kto by uszedł i został z ostatku Żydów, którzy idą, żeby byli gośćmi w ziemi Egipskiej, i kto by się wrócił do ziemi Judzkiej, do której oni podnoszą dusze swe, aby się wrócić i mieszkać tam; nie wrócą się, jeno ci, którzy ujdą."

15 I odpowiedzieli Jeremiaszowi wszyscy mężowie wiedzący, że ich żony ofiarowały bogom cudzym, i wszystkie niewiasty, których stało mnóstwo wielkie, i wszystek lud mieszkający w ziemi Egipskiej, w Fatures, mówiąc:

16 "Słowa, któreś mówił do nas imieniem Pańskim, nie usłuchamy od ciebie,

17 ale chcemy wykonać każde słowo, które wyjdzie z ust naszych, żeby ofiarować królowej niebieskiej i składać jej płynne ofiary, jak czyniliśmy, my i ojcowie nasi, królowie nasi książęta nasi w miastach judzkich i po ulicach jerozolimskich, a najadaliśmy się chleba i dobrze nam było i nie widzieliśmy złego.

18 Lecz od tego czasu, gdy przestaliśmy ofiarować królowej niebieskiej i składać jej płynne ofiary, na wszystkim nam zbywa i zniszczeliśmy od miecza i od głodu.

19 Lecz jeśli my ofiarujemy królowej niebieskiej i składamy jej płynne ofiary, czyż bez mężów naszych czyniliśmy jej placki, by ją uczcić i składać jej płynne ofiary?"

20 I mówił Jeremiasz do wszystkiego ludu przeciw mężom i przeciw niewiastom i przeciw wszystkiemu ludowi, którzy mu byli odpowiedzieli, mówiąc:

21 "Czy to nie ta ofiara, którą składaliście w miastach judzkich i na ulicach Jeruzalem, wy i ojcowie wasi, Królowie wasi i książęta wasi i lud ziemi, na którą wspomniał Pan i która wstąpiła do serca jego?

22 I nie mógł Pan dalej znosić dla złości spraw waszych i dla obrzydłości, któreście czynili; i stała się ziemia wasza spustoszeniem i zdumieniem i przekleństwem, dlatego że nie ma mieszkańca, jak to jest dzisiaj.

23 Dlatego żeście ofiarowali bałwanom i zgrzeszyliście Panu i nie słuchaliście głosu Pańskiego, i według zakonu, przykazań i świadectw jego nie chodziliście, dlatego przyszło na was to zło, jak to jest dzisiaj."

24 I rzekł Jeremiasz do wszystkiego ludu i do wszystkich niewiast: "Słuchajcie słowa Pańskiego, wszystek Judo, którzy jesteście w ziemi Egipskiej!

25 To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów, mówiąc: Wy i żony wasze mówiliście ustami swymi i wypełniliście rękami waszymi mówiąc: "Czyńmy śluby nasze, któreśmy ślubowali, żeby ofiarować królowej niebieskiej i składać jej płynne ofiary." Wypełniliście śluby wasze i czynem je wykonaliście.

26 Przeto słuchajcie słowa Pańskiego, wszystek Judo, którzy mieszkacie w ziemi Egipskiej: Otom ja przysiągł na imię moje wielkie, mówi Pan, że nie będzie więcej wzywane imię moje ustami żadnego męża Żyda, mówiącego: "Żyje Pan Bóg," we wszystkich ziemi Egipskiej.

27 Oto ja będę czuwał nad nimi ku złemu, a nie ku dobremu, i będą wytraceni wszyscy mężowie judzcy, którzy są w ziemi Egipskiej, mieczem i głodem, aż do szczętu wyginą.

28 A ci, którzy ujdą miecza, wrócą się z ziemi Egipskiej do ziemi Judzkiej, mężów mało, i pozna wszystek ostatek Judy, który wszedł do ziemi Egipskiej, aby tam mieszkać, czyje słowo się wypełni, moje czy ich.

29 A to wam będzie znakiem, mówi Pan, że ja was nawiedzę na tym miejscu, abyście wiedzieli, że się prawdziwie spełnią słowa moje przeciwko wam na złe.

30 To mówi Pan: Oto ja wydam Faraona Efree, króla egipskiego, w rękę nieprzyjaciół jego i w rękę szukających duszy jego, jak wydałem Sedecjasza, króla judzkiego, w rękę Nabuchodonozora, króla babilońskiego, nieprzyjaciela jego i szukającego duszy jego."

13. PRZEPOWIEDNIA DLA BARUCHA (45,1-5).

45

1 Słowo, które wypowiedział Jeremiasz prorok do Barucha, syna Neriasza, gdy napisał te słowa w księdze z ust Jeremiasza, roku czwartego Joakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, mówiąc:

2 "To mówi Pan, Bóg Izraelów, do ciebie, Baruchu!

3 Mówiłeś: "Biada mnie nędzemu, bo przyczynił Pan boleści do boleści mojej, zmożony jestem wzdychaniem moim, a nie znalazłem odpoczynku!"

4 To mówi Pan: Tak powiesz do niego: Oto tych, których zbudowałem, rozwalam, a których zasadziłem, ja wyrwam, i wszystką tę ziemię.

5 A ty szukasz dla siebie wielkich rzeczy? Nie szukaj, bo oto ja przywiodę zło na wszelkie ciało, mówi Pan, i dam tobie duszę twoją na zbawienie na wszystkich miejscach, dokądkolwiek pójdziesz."

CZEŚĆ IV

(46,1 - 51,64).

PROROCTWA PRZECIW NARODOM POGAŃSKIM

1. NAPIS, PIERWSZE PROROCTWO PRZECIW EGIPTOWI(46,1-12). Napis ogólny (1). Okazja proroawa przeciw Egiptowi (2). Widzenie przygotowań wojennych i klęski (3-9). Jest to klęska gotowana przez Pana 10-12).

46

1 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciw narodom.

2 - Na Egipt. Przeciw wojsku Faraona Nechao, króla egipskiego, który był nad rzeką Eufratem w Charkamis i którego poraził Nabuchodonozor, król babiloński, czwartego roku Joakima, syna Jozjasza, króla judzkiego.

3 - "Gotujcie tarczę i pawęż, i ruszajcie na wojnę.

4 Zaprzęgajcie konie i wsiadajcie, jezdni; stańcie w hełmach, wycierajcie oszczepy, obleczcie się w pancerze.

5 Cóż tedy? Widziałem ich lękliwych i uciekających, mocnych ich pobitych, uciekali prędko, a nie obejrzeni się; strach zewsząd, mówi Pan.

6 Niech ucieka prędko i niech nie mniema, aby miał być wybawiony mocny; na północy u rzeki Eufratu zwyciężeni zostali i poległi.

7 Któż to jest, który jak rzeka wzbiera, a jak rzeki nadymające się wody jego ?

8 Egipt jak rzeka wzbiera, a jak rzeki wzruszać się będą fale jego, i powie: "Wstąpię i pokryję ziemię; wygubię miasto i mieszkańców jego."

9 Wsiadajcie na konie i wyskakujcie na wozach, a niech się ruszą mocni, Etiopia i Libijczycy, którzy noszą tarczę, i Lidycjczycy porywający i puszczający strzały.

10 - Ale to dzień Pana, Boga zastępów, dzień pomsty, aby się pomścił nad nieprzyjaciółmi swymi ; pożre miecz i nasyci się i upije się krwią ich; bo ofiara Pana, Boga zastępów, w ziemi północnej nad rzeką Eufratem.

11 Wstąp do Galaad, a nabierz żywicy, panno, córko Egipska! Próżno mnożysz lekarstwa, zdrowia mieć nie będziesz.

12 Usłyszały narody o hańbie twojej, a krzyk twój napęłnił ziemię ; bo mocny natarł na mocnego, i obaj razem upadli."

2. DRUGIE PROROCTWO PRZECIW EGIPTOWI (46,13-28). Porażka i ucieczka (13-17). Zapowiedź najazdu i uprowadzenia w niewolę (18-19). Ucieczka najemników i spustoszenie (20-24). Klęska ta będzie od Pana, ale potem nastanie pokój (25-26). Słowa pociechy dla Izraela (27-28).

13 Słowo, które wypowiedział Pan do Jeremiasza proroka o tym, że ma przyjść Nabuchodonozor, król babiloński, i pobić ziemię Egipską :

14 "Oznajmijcie Egiptowi i dajcie słyszeć w Magdalu, i niech brzmi w Memfis i w Tafnis ; mówcie : "Stań a gotuj się, bo pożre miecz to, co wokoło ciebie jest."

15 Czemuż zgnił mocarz twój ? nie ostał się, bo go Pan wyrzucił. 16 Namnożył upadających i padł mąż na bliźniego swego ; i rzekną : "Wstań, a wróćmy się do ludu swego i do ziemi narodzenia naszego, przed mieczem gołębiczy "

17 Nazwijcie imię Faraona, króla egipskiego : "Trwogę przywiódł czas "-

18 Żyję ja (mówi król, Pan zastępów imię jego), że jak Tabor między górami i jak Karmel nad morzem przyjdzie.

19 Sprzęt do przesiedlenia przygotuj sobie, mieszkanko, córko Egipska; bo Memfis pustynią będzie i spustoszeje, i będzie niemieszkalne.

20 - Cielicą piękną i krasną jest Egipt, poganiacz z północy przyjdzie na nią.

21 Najemnicy też jej, którzy mieszkali wpośród niej, jak cielce ukarmione obrócili się i uciekli razem, i ostać się nie mogli; bo dzień wygubienia ich przyszedł na nich, czas nawiedzenia ich.

22 Głos jej jak miedź zabrzmi ; bo się z wojskiem pospieszą i z siekierami przyjdą do niej jako ci, co drwa rąbią.

23 Wyrąbali las jej, mówi Pan, który zliczony nie może być ; rozmnożyli się nad szarańczę i nie ma im liczby.

24 Zawstydyła się córka Egipska i wydana jest w ręce ludu północnego.

25 - Rzekł Pan zastępów, Bóg Izraelów : Oto ja nawiedzę trwogę aleksandryjską i Faraona, i Egipt, i bogów jego, i królów jego, i Faraona, i tych, którzy w nim ufają.

26 I dam ich w ręce szukających duszy ich i w ręce Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i w ręce sług jego; a potem mieszkać w nim będą jak za dawnych dni, mówi Pan.

27 - A ty nie bój się, sługo mój Jakubie, i nie lękaj się, Izraelu ! Bo oto ja ciebie wybawię z daleka i potomstwo twoje z ziemi pojmania twego, i wróci się Jakub, i odpocznie, i poszczęści się mu, a nie będzie, kto by go straszył.

28 A ty nie bój się sługo mój Jakubie, mówi Pan, bo ja jestem z tobą! Bo ja wyniszczyć wszystkie narody, do których cię wygnałem, a ciebie nie wyniszczyć, ale cię skarze w sądzie, a nie przepuszczę jakby niewinnemu."

3. PRZECIW FILISTYNOM (47,1-7). Najazd i zniszczenie (1-5). Dzieło miecza Pańskiego (6-7).

47

1 Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza proroka przeciw Filistynom, przedtem nim pobił Faraon Gazę :

2 "To mówi Pan : Oto wody wstępują z północy i będą jako potok wylewający, a okryją ziemię i napelnienie jej, miasto i mieszkańców jego ; będą wołać ludzie i zawyją wszyscy mieszkańcy ziemi

3 przed trzaskiem lśniącego oręża i wojowników jego, przed grzmotem wózów jego i przed mnóstwem kół jego. Nie obejrżeli się ojcowie na synów, opuściwszy ręce, z powodu nadejścia dnia, 4 w którym zniszczeni będą wszyscy Filistyni, i będzie rozproszony Tyr i Sydon ze wszystkimi pozostałymi pomocami swymi ; bo spustoszył Pan Filistynów, ostatek wyspy Kapadocji.

5 Przyszło obłysienie na Gazę, umilknął Askalon i ostatki doliny ich ; dokądże się nacinać będziesz?"

6 - O mieczu Pański dokąd się nie uspokoisz ? Wejdz w pochwę twoją, ochłodź się i umilknij.

7 Ale jakże się ma uspokoić, gdy mu Pan rozkazał przeciw Askalonowi i przeciw pomorskim krajom jego, i tam mu miejsce wyznaczył ?

4. PRZECIW MOABOWI (48,1-47). Najazd i ucieczka (1-6) ; wygnanie (7-13). Pycha Moabu będzie ponitona (14-17). Zniszczenie kraju (18-25). Wyniosłość Moabu jest przyczyną klęski (26-30). Zawodzenie nad Moabem (31-39). Upadek jego będzie powszechny, lecz nastąpi odnowienie (40-47).

48

1 Do Moabu to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów : "Biada nad Nabo, bo zburzony jest i zawstydzony ; wzięto Kariataim, zawstydzony jest mocny i zadrżał.

2 Nie masz więcej radości w Moabie, przeciw Hesebonowi umyślili zło : "Pójdźcie, a wytraćmy go z narodu !" Przeto milcząc umilknieysz, a pójdzie miecz za tobą.

3 Głos wołania z Oronaim, spustoszenie i zburzenie wielkie.

4 Potłuczono Moaba, opowiedzcie wołanie małuczkim jego.

5 Bo wstępem Luit płacząc wstąpi z płaczem; bo na zstępowaniu Oronaim nieprzyjaciele krzyk skruszenia usłyszeli:

6 "Uciekajcie, wybawcie dusze wasze, a będziecie jak wrzos na puszczy!"

7 - Bo dlatego, że miałeś ufanie w obronach twoich i w skarbach twoich, ty też zdobyty będziesz ; i pójdzie Chamos na przesiedlenie, kapłani jego i książęta jego razem.

8 I przyjdzie zbójca do każdego miasta, a żadne miasto nie ujdzie ; i zginą doliny, i rozrzucone będą pola, bo Pan powiedział.

9 Dajcie kwiat Moabowi, bo kwitnąć wyjdzie, a miasta jego będą puste i niemieszkalne.

10 Przeklęty, kto spełnia dzieło Pańskie zdradliwie, i przeklęty, kto miecz swój hamuje od krwi !

11 Płodny był Moab od młodości swej i odpoczywał na drożdżach swoich, a nie przelewano go z naczynia do naczynia, i nie chodził na wygnanie ; przeto smak jego pozostał w nim i zapach jego się nie zmienił.

12 Dlatego oto dni nadechodzą, mówi Pan, i pošlę mu porządkujących i pokładających łągvice, i położą go, a naczynia jego wypróżnią i łągvice ich potłuką.

13 I zawstydzony będzie Moab od Chamosa, jak zawstydzony został dom Izraelski od Betelu, w którym ufność pokładał.

14 - Jak możecie mówić: "Mocni jesteśmy i mężowie dzielni do boju?"

15 Spustoszony jest Moab i miasta jego zburzone, a doborowi młodzieńcy jego poszli na zabicie, mówi król, Pan zastępów imię jego.

16 Blisko jest, że przyjdzie zguba Moabu, a zło jego przybiegnie bardzo prędko.

17 Pocieszajcie go wszyscy, którzyście wokoło niego, a wszyscy, którzy znacie imię jego, mówcie : "Jakże się złamała laska mocna, kij chwalebny ?"

18 Zstąp z chwały, a usiądź na suchej ziemi, mieszkanie córki Dibon ! bo burzyciel Moabu ciągnie do ciebie, niszczy obrony twoje.

19 Na drodze stań, a wyglądaj, mieszkanie Aroeru! Pytaj uciekającego, a tego, który uszedł, pytaj : "Cóż się stało?"

20 Zawstydzony jest Moab, że go zwyciężono. Zawodźcie i krzyczcie, opowiadajcie w Arnon, że zburzony Moab!

21 I sąd przyszedł na ziemię polną : na Helon i na Jasę, i na Mefaat, i na Dibon, i na Nabo,

22 i na dom Deblataim i na Kariataim,

23 i na Betgamul, i na Betmaon,

24 i na Kariot, i na Bosrę, i na wszystkie miasta ziemi Moab, które daleko i które blisko są.

25 Odcięto róg Moabowi i ramię jego strzaskano, mówi Pan.

26 - Upójdzie go, bo się przeciw Panu podniósł ! I potrafi Moab ręką o wymioty swoje, i będzie na pośmiech on także.

27 Bo Izrael był tobie pośmiewiskiem, jakbyś go między złodziejami zastał; tak więc dla słów twoich, któreś przeciw niemu mówił, powiodą cię jako jeńca.

28 Opuszczajcie miasta, a mieszkajcie na skale, mieszkańcy Moabu, a bądźcie jak gołębica która się gnieździ przy samym kraju rozpadliny.

29 Słyszeliśmy o pysze Moabu, pyszny jest bardzo, o wysokości jego i hardości, i pysze, i wyniosłym sercu jego.

30 Ja znam, mówi Pan, chępliwość jego, i że nie jest wedle niej siła jego, a więcej usiłował czynić niż potrafił.

31 Dlatego nad Moabem narzekać będę i do całego Moabu wołać będę, do mężów muru ceglanego lamentujących.

32 Płacem o Jazer płakać cię będę, winnicy Sabamy ! Latorośle twoje przeszły za morze, aż do morza Jazero doszły ; na żniwo twoje i na zbieranie wina twego zbójca napadł.
 33 Odjęte jest wesele i radość z Karnlelu i z ziemi Moab, i wino z pras usunąłem, a tłoczący wino nie będzie zwykłej pobudki śpiewał.
 34 Od wołania Hesebonu aż do Eleale i Jasy podnieśli głos swój, od Segoru aż do Oronaim, cieliccy trzecieletniej ; wody też Nemrim bardzo złe będą.
 35 I odejmę z Moabu, mówi Pan, ofiarującego na wyżynach i ofiarującego bogom swoim.
 36 Przeto serce moje nad Moabem jako flet jęczeć będzie ; serce też moje nad mężami muru ceglanego wypuści głos fletu; bo więcej czynił, niżli mógł, przeto zginęli.
 37 Bo każda głowa łysa, a każda broda ogolona będzie ; na wszystkich rękach więzy, a na każdym grzbiecie włosiennica.
 38 Po wszystkich dachach Moabu i po ulicach jego nic, tylko narzekanie ; bo skruszyłem Moab jak naczynie nieużyteczne, mówi Pan.
 39 Jakże zwyciężony jest! i krzyczeli. Jakże spuścił szyję Moab i zawstydził się! I będzie Moab pośmiewiskiem i przykładem dla wszystkich wokoło niego. To mówi Pan :
 40 Oto jak orzeł przyleci i wyciągnie skrzydła swe na Moab.
 41 Wzięto Kariot i zamki pobrano ; a będzie serce mocarzów Moabu owego dnia jak serce niewiasty rodzącej.
 42 I przestanie Moab być ludem, bo się przeciw Panu chępił.
 43 Strach i dół I sidło na ciebie, o mieszkańcu Moabu! mówi Pan.
 44 Kto ucieknie przed strachem, wpadnie do dołu, a kto wylezie z dołu, pojmany będzie sidłem; bo przywiodę na Moab rok nawiedzenia ich, mówi Pan.
 45 W cieniu Hesebonu stanęli uciekający z sidła; bo ogień wyszedł z Hesebonu, a płomień ze środka Seona, i pożre część Moabu i wierzch synów rozruchu.
 46 Biada tobie, Moabie ! zginąłeś, ludu Chamosa! bo zabrano synów twoich i córki twoje w niewolę.
 47 I wrócę pojmane Moabu w ostateczne dni, mówi Pan." Dotąd sądy nad Moabem.

5. PRZECIW AMMONITOM (49,1-6). Wina (1) ; kara (2-5) ; zmiłowanie (6).

49

1 Do synów Ammona. To mówi Pan : "Czyż nie ma synów Izrael? albo dziedzica nie ma u niego? Czemuż tedy Melchom dziedzictwem posiadał Gada, a lud jego w miastach jego mieszkał? 2 Przeto oto dni nadchodzą, mówi Pan, i dam słyszeć nad Rabbat synów Ammona zgielek bitwy i będzie w kupę gruzów rozwalona, a córki jej ogniem będą spalone, i posiadzie Izrael dzierżawców swoich mówi Pan.
 3 Zawyj Hesebonie, bo jest zburzone Haj ! Krzyczcie, córki Rabbat, przepaszcie się włosiennicami, narzekajcie i chodźcie około płotów; bo Melchom będzie zaprowadzony na wygnanie, kapłani jego i książęta jego razem.
 4 Co się przechwalasz dolinami? Spłynęła dolina twoja, córko pieszczona, któraś ufała w skarbach twoich i mówiłaś : "Któż przyjdzie do mnie?"
 5 Oto ja przywiodę na cię strach, mówi Pan, Bóg zastępów, od wszystkich, którzy są wokoło ciebie, i rozproszycie się, każdy od oczu waszych, a nie będzie, kto by zebrał uciekających.
 6 A potem każę się wrócić więźniom synów Ammona, mówi Pan"

6. PRZECIW EDOMITOM (49,7-22). Edom nie ujdzie kary Bożej (7-13). Poniżenie pychy (14-18). Klęska przyjdzie od Pana (19-22).

7 Do Iduntei. To mówi Pan zastępów : "Czyż nie ma więcej mądrości w Temanie ? Zginęła rada od synów, niepożyteczna się stała mądrość ich.
 8 Uciekajcie, uchodźcie, zstępujcie w parowy, mieszkańcy Dedanu, bo zatracenie Ezawa przywiodłem nań, czas nawiedzenia jego.
 9 Gdyby byli przyszli na ciebie ci, co zbierają wino, nie zostawiliby byli grona; gdyby złodzieje w nocy, porwaliby byli, aży im starczyło.
 10 Lecz ja obnażyłem Ezawa, odkryłem kryjówki jego, i skryć się nie będzie mógł ; spustoszone potomstwo jego i braci jego i sąsiadów jego, i nie będzie go więcej.
 11 Zostaw sieroty twoje, ja je żywić będę, a wdowy twoje we mnie nadzieję mieć będą. Bo to mówi Pan :

12 Oto, którym nie było sądzone, aby pili kielich, pić będą musieli; a ty jak niewinny zostaniesz ? Nie będziesz niewinny, ale pić będziesz musiał.

13 Bo przysiągłem na samego siebie, mówi Pan, iż spustoszeniem i hańbą, i pustynią, i przekleństwem będzie Bosra, i wszystkie miasta jej będą pustyniami wiecznymi."

14 - Słyszałem wieść od Pana, i posel do narodów posłany jest : "Zbierajcie się i pójďte na nią i powstańmy do boju !

15 Bo oto małym uczyniłem cię między narodami, wzgardzonym między ludźmi.

16 Hardość twoja uwiodła cię i pycha serca twego, bo mieszkasz w jaskiniach skały, a usiłujesz osiągnąć szczyt pagórka; choćbyś założył wysoko jak orzeł gniazdo twoje, stamtąd cię ściagnę, mówi Pan.

17 I będzie Idumea pusta, każdy, kto będzie przechodził przez nią, zadziwi się i świstać będzie na wszystkie jej klęski.

18 Jak wywrócona została Sodom i Gomora i pobliskie jej miasta, mówi Pan, nie będzie tam mieszkał mąż ani nie będzie w niej przebywał syn człowieczy.

19 Oto jak lew wystąpi z przepychu Jordanu do cudności mocnej ; bo sprawię, że wnet pobiegnie do niej. A któż będzie wybrany, którego przełożę nad nią? Bo kto mnie podobny? i kto mi się oprze? i który to jest pasterz, co by się sprzeciwił obliczu mojemu?

20 Przeto posłuchajcie zamiaru Pańskiego, który ułożył przeciw Edomowi, i zamysłów jego, które umyślił przeciw mieszkańcom Temanu: Zaprawdę, zrzucą ich malutcy z trzody, rozproszą z nimi mieszkania ich.

21 Od trzasku upadku ich wzruszyła się ziemia, wołanie głosu jego aż na Morzu Czerwonym słyszano.

22 Oto jak orzeł wzbije się i odleci, a rozciągnie skrzydła swe nad Bosrą, i bgdzie serce mocarzów Idumei owego dnia jak serce niewiasty rodzącej.

7. PRZECIW DAMIASZKOWI (49,23-27).

23 Do Damaszku. Zawstydzili się Emat i Arfad, bo złą bardzo nowinę usłyszeli ; strwożyli się jak na morzu, dla troski uspokoić się nie mogli.

24 Osłabł Damaszek, rzucił się w ucieczkę, strach go ogarnął, ucisk i boleści pojmały go jak rodzącą.

25 Jakże opuścili miasto chwalebne, miasto wesołe?

26 Przeto polegna młodzieńcy jego na ulicach jego, a wszyscy mężowie wojenni umilkną dnia owego, mówi Pan zastępów.

27 I zapalę ogień na murze Damaszku, i pożre mury Benadada.

8. PRZECIW POKOLENIOM ARABSKIM (44,28-33).

28 Na Kedar i na królestwa Asor, które pobił Nabuchodonozor, król babiloński. To mówi Pan : "Wstańcie, a idźcie na Kedar i spustoszcicie synów Wseodu !

29 Namioty ich i trzody ich zabiorą, skóry ich i wszystkie naczynia ich i wielbłądy ich wezmą sobie, i zwołają na nich strach w okolicy.

30 Uciekajcie, biegnijcie w skok, w głębokości siedźcie, którzy mieszkacie w Asor, mówi Pan ; bo Nabuchodonozor, król babiloński, uradził przeciw wam radę i umyślił przeciw wam myśli.

31 Wstańcie, a idźcie do narodu spokojnego i mieszkającego bezpiecznie, mówi Pan ; nie ma wrót ani zawory u nich, sami mieszkają.

32 I staną się wielbłądy ich łupem, a mnóstwo bydła ich zdobyczą; i rozwieję na wszystkie wiatry tych, którzy się podstrzygali pod długi włos, a ze wszystkich granic ich przywiodę zatracenie na nich, mówi Pan.

33 I będzie Asor mieszkaniem smoków, spustoszony aż na wieki : nie będzie tam mieszkał mąż ani przebywał syn człowieczy."

9. PRZECIW ELAMOWI (49,34-39).

34 Słowo Pańskie, które stało się do Jeremiasza proroka przeciw Elamowi na początku królestwa Sedecjasza, króla judzkiego, mówiąc:

35 "To mówi Pan zastępów : Oto ja złamię łuk Elamu i wielką moc ich.

36 I przywiodę na Elam cztery wiatry z czterech stron nieba, a rozwieję ich na wszystkie te wiatry, i nie będzie narodu, dokądby nie zaszli wygnaćcy Elamu.

37 I sprawię, że Elam trząść się będzie przed nieprzyjaciółmi swymi i przed szukającymi duszy ich ; i przywiodę na nich zło, gniew zapalczywości mojej, mówi Pan, i pošlę za nimi miecz, aż ich wytracę.
38 I postawię stolicę moją w Elamie, a wytracę stamtąd królów i książąt, mówi Pan.
39 A w ostateczne dni każę się wrócić pojmanym Elamu, mówi Pan."

10. PRZECIW BABILONOWI (50,1- 51,64). Upadek Babilonu, powrót wygnańców (50,1-7). Wezwanie do opuszczenia Babilonu, który będzie zniszczony (8-13). Będzie to dziełem pomsty Pańskiej (14-16). Przywrócenie Izraela oczyszczonego (17-20). Skruszony będzie młot wszystkim ziem (21-27) za zburzenie świątyni i wynoszenie się przeciw Panu (28-32). Za ucisk ludu izraelskiego miecz Pański zniszczy wszystko w Chaldei (33-40). Nieprzyjaciół przyjdzie z północy (41-46). Babilon, który niszczył, sam będzie zniszczony (51,1-10). Król medyjski wysłany przeciw Babilonowi przez Pana, który sam tylko jest Bogiem (11-29). Bezsilność obrony (30-32). Izrael będzie pomszczony przez Pana (33-37). Kara za bałwochwalstwo i okrucieństwo (38-58). Pro-roktwo przeciw Babilonowi wrzucone do Eufratu (59-64).

50

1 Słowo, które mówił Pan o Babilonie i o ziemi Chaldejskiej przez usta Jeremiasza proroka :

2 "Opowiadajcie między narodami i rozgłoście, podnieście chorągiew, ogłaszajcie, a nie tajcie, mówcie :
"Wzięty jest Babilon, zawstydzony jest Bel, zwyciężony jest Merodach, zawstydziły się posągi jego, zwyciężone są bałwany jego.

3 Bo wyciągnął przeciw niemu naród z północy, który uczyni ziemię jego spustoszeniem, i nie będzie, kto by mieszkał w niej, od człowieka, aż do bydłęcia ; i ruszyli się a poszli.

4 W owe dni i natenczas, mówi Pan, przyjdą synowie izraelscy, oni i synowie judzcy razem, idąc a płacząc, prędko pójdą i Pana, Boga swego, szukać będą.

5 O drogę do Syjonu pytać się będą, tam twarz ich zwrócona; przyjdą i przyłożeni będą do Pana przymierzem wiecznym, które żadnym zapomnieniem zgładzone nie będzie.

6 Trzodą straconą stał się lud mój, pasterze ich zwiedli ich, uczynili, że się błakali po górach ; z góry na pagórek przechodzili, zapomnieli legowiska swego.

7 Wszyscy, którzy ich znaleźli, pożerali ich, a nieprzyjaciele ich mówili : "Nie zgrzeszyliśmy, dlatego że zgrzeszyli Panu, piękności, sprawiedliwości i oczekiwaniu ojców ich, Panu."

8 Uchodźcie spośród Babilonu i z ziemi Chaldejskiej wychodźcie, a bądźcie jak kozły przed trzodą.

9 Bo oto ja pobudzam i przywiodę na Babilon zgromadzenie narodów wielkich z ziemi północnej i przygotowują się nań, a potem go wezmą ; strzały ich jak męża mocnego zabijacza, nie wrócą się próżno.

10I będzie Chaldejska ziemia łupem, wszyscy, którzy ją będą burzyć, nasycą się, mówi Pan.

11 Bo się radujecie i wielkie rzeczy mówicie, rozchwytyjąc dziedzictwo moje ; bo rozbiegliście się jak cielce po trawie, a ryczeliście jak byki.

12 Zawstydzona jest matka wasza bardzo i zrównana z prochem ta, która was porodziła ; oto ostatnią będzie między narodami, pustą, bezdrożną i wyschłą.

13 Dla gniewu Pańskiego nie będą w niej mieszkają, ale się wszystka obróci w pustynię; każdy idący przez Babilon, zdumieje się i świstać będzie nad wszystkimi plagami jego.

14 - Gotujcie się na Babilon wokoło wszyscy, którzy łuk naciągacie ; uderzcie na niego, nie oszczędzajcie strzał, bo zgrzeszył Panu.

15 Wołajcie nań! Wszędzie się poddał, upadły fundamenty jego, zburzone są mury jego, bo pomsta Pańska to jest. Pomścicie się na nim ; jak czynił, uczynicie mu!

16 Wytrąćcie siewców z Babilonu i trzymającego sierp czasu żniwa; przed mieczem gołębicy każdy się obróci do ludu swego i każdy do ziemi swej ucieknie.

17 Stadem rozproszonym Izrael, lwy wypędziły je. Pierwszy, król Assuru, zjadł go ; ten ostatni, Nabuchodonozor, król babiloński, kości jego połamał.

18 Przeto to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów : Oto ja nawiedzę króla babilońskiego i ziemię jego, jak nawiedziłem króla Assuru ;

19 i przywiodę znowu Izraela do mieszkania jego, i będzie się pasł na Karmelu i na Basanie, a na górze Efraim i Galaad nasyci się dusza jego.

20 W owe dni i czasu owego, mówi Pan, będą szukać nieprawości Izraela, a nie będzie jej ; i grzechu Judy, a nie znajdzie się, bo miłościw będę tym, których zostawię.

21 Na ziemię panujących wyciągnij, a mieszkańców ich nawiedź, rozpraszaaj i zabijaj, co za nimi jest, mówi Pan, a czyń wedle wszystkiego, jak ci rozkazałem.

22 Głos bitwy w ziemi i starcie wielkie.
 23 Jakże złamany jest i skruszony młot wszystkim ziemi? jakże się obrócił w pustynię Babilon między narodami?
 24 Usidliłem cię i pojmany jesteś, Babilonie, a nie wiedziałeś; zdybano cię i pojmano, boś drażnił Pana.
 25 Otworzył Pan skarbiec swój i wyniósł narzędzia gniewu swego, bo sprawę ma Pan, Bóg zastępów, w ziemi Chaldejskiej.
 26 Pójdźcie do niej od ostatnich krańców, otwórzcie, aby wyszli, którzy by ją zdeptali, zbierajcie z drogi kamienie, a kładźcie w kupy i wytraćcie ją, a niech nie zostanie szczątku.
 27 Rozpróście wszystkich mocarzów jej, niech zstępują na zabicie ! Biada im, bo przyszedł dzień ich, czas nawiedzenia ich!
 28 - Głos uciekających i tych, którzy uszli z ziemi Babilońskiej, aby opowiadać na Syjonie pomstę Pana, Boga naszego, pomstę kościoła jego.
 29 Wzywajcie przeciw Babilonowi wielu, wszystkich, którzy naciągają łuk; stańcie przeciw niemu wokoło, a nikt niech nie ujdzie ! Oddajcie mu według dzieła jego, wedle wszystkiego, co czynił, uczynicie mu ; bo się wynosił przeciw Panu, przeciw Świętemu Izraelowemu.
 30 Przeto polegną młodzieńcy jego na ulicach jego i wszyscy mężowie wojenni jego umilkną dnia owego, mówi Pan.
 31 Oto ja przeciw tobie, hardy, mówi Pan, Bóg zastępów; bo przyszedł dzień twój, czas nawiedzenia twego.
 32 I powali się hardy, i upadnie, a nie będzie, kto by go podniósł ; i zapalą ogień w miastach jego, i pożre wszystko wokoło niego.
 33 To mówi Pan zastępów : Ucisk cierpią synowie izraelscy i synowie judzcy społem; wszyscy, którzy ich pojмали, trzymają, a nie chcą ich puścić.
 34 Odkupiciel ich mocny, Pan zastępów imię jego, sądem będzie bronił ich sprawy, aby przestraszyć ziemię i wstrząsnąć mieszkańcami Babilonu.
 35 Miecz na Chaldejczyków, mówi Pan, i na mieszkańców Babilonu, i na książąt i na mędrców jego!
 36 Miecz na wieszczków jego, którzy zgłupieją, miecz na mocarzów jego, którzy się bać będą!
 37 Miecz na konie jego i na wozy jego, i na wszystko pospólstwo, które jest wpośród niego, a będą jak niewiasty! Miecz na skarby jego, które będą rozchwycone !
 38 Susza będzie nad wodami jego i wysehną ; bo ziemią bałwanów jest i potworami się przechwalają.
 39 Przeto będą mieszkać smoki z dzikimi mężami, i będą w niej mieszkać strusie, a nie będzie zamieszкана więcej aż na wieki, ani nie będzie zbudowana aż do pokolenia i pokolenia.
 40 Jak Pan wyrócił Sodomę i Gomorę i pobliskie jej miasta, mówi Pan, nie będzie tam mąż mieszkać ani przebywać w niej syn człowieczy.
 41 Oto lud idzie z północy, a naród wielki i liczni królowie powstaną z krańców ziemi.
 42 Łuk i pawężę pochwyca, okrutni są a niemiłosierni; głos ich jak morze zaszumi i na konie wsiądą jak mąż gotowy ku bitwie, przeciw tobie, córko Babilońska!
 43 Usłyszał król babiloński wieść o nich, i osłabły ręce jego, ogarnął go ucisk, boleść jak rodząca.
 44 Oto jak lew wystąpi z przepychu Jordanu do piękności mocnej; bo uczynię, że z nagle pobiegnie do niej. A któż będzie wybrany, którego bym przełożył nad nią ? Bo kto mnie jest podobny? i kto mi się oprze? i jaki jest pasterz, co by się sprzeciwił obliczu memu?
 45 Przeto słuchajcie rady Pańskiej, którą umyślił przeciw Babilonowi, i myśli jego, które umyślił na ziemię Chaldejską: Zaprawdę, ściągną ich malutcy z trzody, rozproszą z nimi mieszkańle ich."
 46 Od wrzasku pojmania Babilonu wzruszyła się ziemia, i wołanie między narodami jest usłyszane.

51

1 To mówi Pan : "Oto ja wzbudzę na Babilon i na mieszkańców jego, którzy serce swe podnieśli przeciwko mnie jakby wiatr zaraźliwy.
 2 I pošlę do Babilonu przewiewaczy, a przewieją go i spustoszą ziemię jego ; bo przyszedli nań zewsząd w dzień utrapienia jego.
 3 Niech nie ciągnie, który naciąga łuk swój, i niech nie wstępuje w pancerzu; nie przepuszczajcie młodzieńcom jego, wybijcie wszystko rycerstwo jego.
 4 I polegą pobici w zlepi Chaldejskiej i zranieni po krainach jej.
 5 Bo nie owdowiał Izrael i Juda od Boga swego, od Pana zastępów; lecz ziemia ich pełna jest przestępstwa wobec Świętego Izraelowego.

6 Uciekajcie spośród Babilonu, a każdy niech zbawia duszę swoją, nie milczcie nad nieprawością jego; bo czas pomsty jest od Pana, on mu odda odpłatę.

7 Kubkiem złotym był Babilon w ręce Pańskiej, upajającym wszystką ziemię; wino jego piły narody i dlatego szalały.

8 Nagle upadł Babilon i skruszony jest. Zawódźcie nad nim, weźcie żywicy na boleść jego, może się wyleczy!

9 "Leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony. Opuśćmy go, a pójdźmy każdy do swej ziemi; bo doszedł aż do nieba sąd jego i podniósł się aż do obłoków.

10 Okazał Pan sprawiedliwość naszą. Pójdźcie, a opowiadajmy na Syjonie dzieło Pana, Boga naszego !"

11 Ostrzcie strzały, napelniajcie sajdaki. Wzbudził Pan ducha króla medyjskiego, i przeciw Babilonowi myśl jego jest, aby go zniszczyć ; bo pomsta Pańska jest, pomsta za kościół jego.

12 Przeciw murom Babilonu podnieście chorągiew, wzmocnijcie straż, postawcie stróżów, nagotujcie zasadzki; bo umyślił Pan i uczyni, cokolwiek mówił przeciw mieszkańcom babilońskim.

13 Która mieszkasz nad wielkimi wodami, bogata w skarby, przyszedł koniec twój, kres dla odcięcia ciebie.

14 Przysiągł Pan zastępów na duszę swoją: "Napelnię cię ludźmi jak szarańczą, i śpiewać będą nad tobą po-budkę."

15 On uczynił ziemię mocą swoją, utwierdził świat mądrością swoją, a rozumem swoim rozciągnął niebiosy.

16 Gdy on głos wypuszcza, mnożą się wody na niebie ; on podnosi obłoki od krańców ziemi, błyskawice w deszcz obrócił i wywiódł wiatr ze skarbców swoich.

17 Zgłupiał każdy człowiek od umiejętności, zawstydzony jest każdy odlewnik przez bałwana, bo fałszem jest odlew ich i nie ma w nich ducha.

18 Marne są dzieła i śmiechu godne; czasu nawiedzenia ich zginą. 19 Nie taki jest dział Jakuba, bo On jest tym, który wszystko stworzył, a Izrael berłem dziedzictwa Jego, Pan zastępów imię Jego.

20 Tłuczesz ty mnie orężem wojenne, a ja potłukę w tobie narody i wytracę w tobie królestwa.

21 Potłukę w tobie konia i jeźdźcę jego, potłukę w tobie wóz i wsiadacza jego ;

22 potłukę w tobie męża i niewiastę, potłukę w tobie starca i pacholę, potłukę w tobie młodzieńca i pannę ;

23 potłukę w tobie pasterza i trzodę jego, potłukę w tobie oracza i sprzężaj jego, potłukę w tobie książąt i urzędników.

24 A oddam Babilonowi i wszystkim mieszkańcom chaldejskim wszystkie złości ich, które czynili przeciw Syjonowi przed oczyma waszymi, mówi Pan.

25 Oto ja do ciebie, góro zarażająca, mówi Pan, która zarażasz wszystką ziemię, i wyciągnę rękę moją na ciebie, i zwalę cię ze skał i uczynię cię górą spalenia.

26 I nie będą z ciebie brać kamienia na węgły i kamienia do fundamentów, ale będziesz wiecznie zatracona, mówi Pan.

27 Podnieście chorągiew w ziemi, trąbcie w trąby między narodami, poświęćcie przeciw niej narody, dajcie znać przeciw niej królom Araratu, Menni i Askenezu, policzcie przeciwko niej Tafsar, przywieźcie konie jak szarańczę z żądlami.

28 Poświęćcie przeciwko niej narody, królów Medii, książąt jej i wszystkich urzędników jej i wszystką ziemię pod władzą jej.

29 I zatrzęsie się ziemia, i zatrwoży ; bo się ocuci przeciw Babilonowi myśl Pańska, aby uczynić ziemię Babilońską pustą i niemieszkalną.-

30 Ustali mocarze babilońscy od bitwy, mieszkali w zamkach, pożarta jest siła ich i stali się jak niewiasty ; zapalono mieszkania jego, złamano zawory jego.

31 Biegący biegnącemu zabiegnie, a posel spotka się z posłem, aby oznajmić królowi babilońskiemu, że zdobyte miasto jego od końca aż do końca,

32 i brody zajęto, i błota ogniem wypalono, a mężowie wojenni zatrwożyli się.

33 Bo to mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów : Córka Babilońska jest jak boisko, czas młóćby jej; jeszcze trochę, a przyjdzie czas żniwa jej.

34 "Zjadł mię, pożarł mię Nabuchodonozor, król babiloński, uczynił mię jak naczynie próżne, połknął mię jak smok, napelniał brzuch swój pieścizną moją i wygnał mię.

35 niesprawiedliwość przeciwko mnie i ciało moje na Babilon! Mówi mieszczaństwo Syjonu; a krew moja na obywateli Chaldejskiej ziemi ! mówi Jeruzalem."

36 Przeto to mówi Pan : Oto ja osądzę sprawę twoją, i pomszczę się pomstą twoją, i pustym uczynię morze jego, i wysuszę żyłę jego.

37 I będzie Babilon rumowiskiem, mieszkaniem smoków, zdumieniem i świstaniem, dlatego że nie ma mieszkańca.

38 Gromadnie jak lwy ryczeć będą, będą trząść grzywą jak lwięta.
 39 Gdy będą rozgrzani postawię im napój i upoję ich, aby zasnęli i spali snem wiecznym, a nie wstali, mówi Pan.
 40 Powiodę ich jak baranki na rzeź i jak barany z kozłami.
 41 Jakże zdobyty jest Sesach, i pojmana jest sława wszystkim ziem! Jak stał się Babilon zgrozą między narodami?
 42 Wystąpiło morze na Babilon, pokryty jest mnóstwem fal jego.
 43 Stały się miasta jego zdumieniem, ziemią niemieszkalną i pustą, ziemią, w której nikt nie mieszka, ani nie przechodzi przez nią syn człowieczy.
 44 I nawiedzę Babel w Babilonie i wyrzucę, co był połknął, z paszczy jego, a nie będą się zbiegać do niego więcej narody, ponieważ i mur Babilonu upadnie.
 45 Wyjdźcie spośród niego, ludu mój, aby każdy ocalił duszę swoją przed gniewem zapalczywości Pańskiej.
 46 A niech nie zmięknie serce wasze i nie przelękniecie się wieści, którą będzie słychać w ziemi; bo przyjdzie w jednym roku wieść, a po tym roku wieść inna i nieprawość w ziemi, i panujący przeciw panującemu.
 47 Przeto oto dni nadchodzą, i nawiedzę bałwany Babilonu, i zawstydzi się wszystka ziemia jego, i wszyscy zabici jego polegą wpośród niego.
 48 I będą chwalić za Babilon niebiosy i ziemia i wszystko, co na nich jest; bo z północy przyjdą ku niemu łupieżcy, mówi Pan.
 49 A jak uczynił Babilon, że polegli pobici w Izraelu, tak też polegą pobici z Babilonu po wszystkim ziem.
 50 Którzyście uciekli przed mieczem, pójdźcie, nie stójcie! Wspomnijcie z daleka na Pana i Jeruzalem niech na sercu wam leży!
 51 "Zawstydziliśmy się, bo słyszeliśmy urąganie; hańba okryła oblicze nasze, bo obcy naszli świątynię domu Pańskiego."
 52 Przeto oto dni nadchodzą, mówi Pan, i nawiedzę bałwany jego, i po wszystkim ziem jego ryczeć będzie zraniony.
 53 Choćby wstąpił Babilon do nieba i obwarował na wysokości moc swoją, ode mnie przyjdą pustoszycciele jego, . mówi Pan.
 54 Głos wołania z Babilonu i uderzenie wielkie z ziem Chaldejskiej:
 55 bo Pan zburzył Babilon i wytracił z niego głos wielki, i szumieć będą fale. Ich jak wody obfite, wydał szum głos ich
 56 Bo idzie nań, to jest na Babilon, zbójca i pojmani są mocarze jego i osłabił łuk ich; bo mocnym mścicielem jest Pan, odpłaci rzetelnie.
 57 I upoję książąt jego i mędrców jego, i wodzów jego, i urzędników jego, i mężnych jego i zasną snem wiecznym, a nie ocucą się, mówi król, Pan zastępów imię jego.
 58 To mówi Pan zastępów: Mur Babilonu, ów szeroki, do gruntu rozwalony będzie, bramy jego wysokie ogniem spalone będą, a prace ludów wniwecz i narodów na ogień będą i zginą."
 59 Słowo, które rozkazał Jeremiasz prorok Sarajaszowi, synowi Neriasza, syna Maasjasza, gdy szedł z Sedecjaszem królem do Babilonu roku czwartego królestwa jego; a Sarajasz był księciem proroctwa.
 60 I napisał Jeremiasz wszystko zło, które miało przyjść na Babilon, w jednej księdze, wszystkie te słowa, które są napisane przeciw Babilonowi.
 61 I rzekł Jeremiasz do Sarajasa: "Gdy przyjdiesz do Babilonu, a ujrzysz i przeczytasz wszystkie te słowa, rzekniesz:
 62 "Panie! ty mówiłeś przeciw miejscu temu, że je wytracisz, aby nie było, kto by w nim mieszkał od człowieka aż do bydła, i żeby było pustkami wiecznymi."
 63 A gdy skończysz czytanie tej księgi, przywiążesz do niej kamień i wrzucisz ją w głęb Eufratu,
 64 i powiesz: "Tak zatopiony będzie Babilon, a nie powstanie od utrapienia, które ja nań przywiodę, i rozwali się." Póty słowa Jeremiasza.

Dodatek historyczny.

(52,1-34).

Sedecjasz i upadek Jeruzolimy.

Długość panowania, bezbożność króla (52,1-3a). Sedecjasz buntuje się przeciw Nabuchodonozorowi (3b). Oblężenie Jeruzolimy (4-5). Ucieczka króla; pochwyconemu każe Nabuchodonozor wyhlpić oczy (6-11). Podpalenie miasta i zburzenie murów (12-14). Jeńcy (15-16); hlpy (17-23). Wybitniejsi Żydzi przyprowadzeni przed

króla babilońskiego i straceni (24-27). Zestawienie różnych deportacji (28-30). Ewilmerodach przywraca Joachina do łaski (52,31-34).

52

1 Dwadzieścia jeden lat miał Sedecjasz, gdy począł królować, a jedenaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Amital, córka Jeremiasza z Lobny.

2 A czynił zło przed oczyma Pańskimi wedle wszystkiego, co był uczynił Joakim.

3 Bo zapalczywość Pańska była na Jeruzalem i na Judę, aż ich odrzucił od oblicza swego. - I odstąpił Sedecjasz od króla babilońskiego.

4 I stało się roku dziewiątego królestwa jego, w dziesiątym miesiącu, dnia dziesiątego, przyszedł Nabuchodonozor, król babiloński, on i wszystko wojsko jego, przeciw Jeruzalem i oblegli je i zbudowali przeciw niemu baszty wokoło.

5 I było miasto oblężone aż do jedenastego roku króla Sedecjasza.

6 A miesiąca czwartego, dziewiątego dnia miesiąca wzmógł się głód w mieście i nie miał żywności lud ziemi.

7 I uczyniono wyłom do miasta, a wszyscy mężowie wojenni jego uciekli i wyszli z miasta w nocy drogą bramy, która jest między dwoma murami, a wiedzie do sadu królewskiego (bo Chaldejczycy oblegli byli miasto wokoło) i poszli drogą, która prowadzi do puszczy.

8 Lecz wojsko chaldejskie goniło króla i pojмали Sedecjasza na puszczy, która jest koło Jerycha, a wszyscy, co z nim byli uciekli od niego.

9 A pojawszy króla, przywiedli go do króla babilońskiego do Reblaty, która jest w ziemi Emat, i wydał nań wyrok.

10 I pościął król babiloński synów Sedecjasza przed oczyma jego, ale i wszystkich książąt judzkich pozabijał w Reblacie.

11 I oczy Sedecjasza wylupił, i okuł go w kajdany, i zaprowadził go król babiloński do Babilonu, i wsadził go do domu więzienia aż do dnia śmierci jego.

12 A w miesiącu piątym dziesiątego dnia miesiąca, ten jest dziewiętnasty rok Nabuchodonozora, króla babilońskiego, przyszedł Nabuzardan, hetman wojska, który stał przed królem babilońskim, do Jeruzalem.

13 I spalił dom Pański i dom królewski, i wszystkie domy jerozolimskie, i każdy dom wielki spalił ogniem.

14 I wszystek mur jerozolimski wokoło rozwaliło wszystko wojsko chaldejskie, które było z hetmanem.

15 Ubogich zaś ludu i ostatek pospólstwa, które było pozostało w mieście, i zbiegów, którzy byli zbiegli do króla babilońskiego, i innych z pospólstwa, zaprowadził Nabuzardan hetman.

16 A z ubogich ziemi zostawił Nabuzardan, hetman wojska, winiarzy i oraczów.

17 Słupy też miedziane, które były w domu Pańskim, i podstawy i morze miedziane, które było w domu Pańskim, połamali Chaldejczycy i zabrali wszystką ich miedź do Babilonu.

18 I kotły, i panewki, i gęśle, i czasze, i moździerzyki, i wszystkie naczynia miedziane, których do służby używano,

19 pobrali; i wiadra, i kadzielnice, i konwie, i miednice, i świeczniki, i moździerze, i kubki, ile złotych, złote; a ile srebrnych, srebrne, zabrał hetman wojska;

20 i dwa słupy, i morze jedno, i dwanaście wołów miedzianych, które były pod podstawami, które był sprawił król Salomon w domu Pańskim: nie było wagi miedzi wszystkich tych naczyń.

21 A co do słupów: łokci osiemnaście była wysokość słupa jednego, a sznur dwunastu łokci opasywał go, grubość zaś jego była na cztery palce, a wewnątrz był dęty.

22 I kapitele na obydwu były miedziane: kapitel jeden miał wysokość pięć łokci, i siatki i jabłka granatowe na koronie wokoło, wszystko z miedzi. Podobnie i na drugim słupie, i jabłka granatowe.

23 A było jabłek granatowych dziewięćdziesiąt i sześć wiszących, a wszystkich jabłek granatowych sto, siatkami otoczonych.

24 I wziął hetman wojska Sarajasza, kapłana pierwszego, i Sofoniasza, kapłana drugiego, i trzech stróżów dziedzińca.

25 A z miasta wziął rzeźnika jednego, który był przełożonym nad mężami wojennymi, i siedmiu mężów z tych, co patrzyli na twarz królewską, którzy się w mieście znaleźli, i pisarza przedniejszego żołnierzy, który ćwiczył nowych żołnierzy i sześćdziesięciu mężów z ludu ziemi, którzy się znaleźli wewnątrz miasta.

26 I wziął ich Nabuzardan, hetman wojska, i zawiódł ich do króla babilońskiego do Reblaty.

27 I pozabijał ich król babiloński, i pomordował ich w Reblacie w ziemi Emat. I przeniesiony został juda z ziemi swojej.

28 Ten jest lud, który przeniósł Nabuchodonozor roku siódmego: Żydów trzy tysiące dwudziestu i trzech.

29 Roku osiemnastego Nabuchodonozora z Jeruzalem dusz osiemset trzydzieści dwie.

30 Roku dwudziestego trzeciego Nabuchodonozora zaprowadził Nabuzardan hetman dusz żydowskich siedemset czterdzieści pięć. A tak wszystkich dusz cztery tysiące sześćset.

31 I stało się trzydziestego siódmego roku po uprowadzeniu Joachina, króla judzkiego, dwunastego miesiąca, podniósł Ewilmerodach, król babiloński, pierwszego roku królestwa swego głowę Joachina, króla judzkiego, i wywiódł go z domu więzienia.

32 I mówił z nim łaskawie, i postawił stolicę jego nad stolicami królów, którzy byli po nim w Babilonie.

33 I odmienił szaty więzienne jego, i jadał chleb przed nim zawsze po wszystkie dni życia jego.

34 A strawa jego, strawa ustawiczna, dawana mu była od króla babilońskiego, ustanowiona na każdy dzień, aż do dnia śmierci jego po wszystkie dni życia jego.

Treny Jeremiasza

I stało się potem, gdy w niewolę został uprowadzony Izrael i Jeruzalem opustoszało, siedział Jeremiasz płacząc, i lamentował tym narzekaniem nad Jeruzalem, a gorzkim sercem wzdychając i łkając mówił :

TREN I
(1,1-22).

Wdowa w żalobie.

Opuszczenie, żaloba Jerozolimy i wygnanie jej mieszkańców (1-5); utracona chwała (6-7); kara za grzechy (8-10). Skarga samej Jerozolimy : Pan ją ukarał za jej winy (11-14), wydając w ręce nieprzyjaciół (15-17); sprawiedliwy jest jego sąd, ale niech wejrzy na nią, pełną boleści i uciśnioną (18-20); niech odpłaci wrogom, cieszącym się z jej nieszczęścia (21-22).

1

1 Alef. Jakże samotnie siedzi miasto, pełne ludu! Stała się jakby wdową pani narodów, księżna powiatów stała się hołdowną.

2 Bet. Płacząc płakała w nocy, a łzy jej na policzkach jej ; nie ma, kto by ją pocieszał ze wszystkich miłośników jej, wszyscy przyjaciele jej wzgardzili nią i stali się jej nieprzyjaciółmi.

3 Gimel. Przeniósł się Juda z utrapienia i ze zbytku pańszczyzny, zamieszkał między narodami i nie znalazł odpoczynku; wszyscy goniący pojмали go wśród ucisku.

4 Dalet. Drogi Syjonu płaczą, bo nie ma, kto by siedł na święto uroczyste ; wszystkie bramy jego zburzone, kapłani jego wzdychający, panny jego znękanе, a sam gorzkością ściśniony.

5 He. Stali się przeciwnicy jego głową, nieprzyjaciele jego wzbogacili się, bo Pan odezwał się przeciw niemu dla mnóstwa nieprawości jego; działki jego zaprowadzono w niewolę przed obliczem trapiącego.

6 - Wau. I odstąpiła od córki ·Syjońskiej wszystka ozdoba jej ; stali się książęta jej jak barany nie znajdujące paszy i poszli bez siły przed obliczem goniącego.

7 Zain. Wspomniało Jeruzalem na dni utrapienia swego i na przestępstwa, na wszystkie swe cenne rzeczy, które miało od dni dawnych, gdy padał lud jego z ręki nieprzyjacielskiej, a nie było pomocnika ; widzieli je nieprzyjaciele i naśmiewali się z sabatów jego.

8 - Het. Ciężko zgrzeszyło Jeruzalem, dlatego się niestatecznym stało ; wszyscy, którzy je czcili, wzgardzili nim, bo ujrzeli hańbę jego, samo też wzdychając, obróciło się w tył.

9 Tet. Brud jego na nogach jego, a nie pomniało na swój koniec; ponizone jest bardzo nie mając pocieszyciela. "Obacz, Panie, utrapienie moje, bo się podniósł nieprzyjaciół!"

10 Jod. Rękę swoją wyciągnął nieprzyjaciół na wszystkie skarby jego; bo widziało pogan wchodzących do świątyni jego, tych, którym zakazałeś być wchodzić

11 do kościoła twego. - Kaf. Wszystek lud jego wzdycha i szuka chleba, wydali wszystkie kosztowności na jadło dla posilenia duszy. "Wejrzyj, Panie, a obacz, żem się stała upodlona!"

12 Lamed. O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie i przypatrzcie się, czy jest boleść jako boleść moja ; bo mię jak winnicę obrał Pan, jak mówił, w dzień gniewu zapalczywości swojej.

13 Mem. Z wysoka spuścił ogień na kości moje i ukarał mię; zastawił sieć na nogi moje, obrócił mię w tył, uczynił mię spustoszoną, przez wszystek dzień żalością utrapioną.

14 Nun. Ocknęło się jarzmo nieprawości moich w ręce jego, splotły się i włożone są na szyję moją, omdlała siła moja ; podał mię Pan w rękę, z której nie będę mogła powstać.

15 - Samech. Zabrał Pan wszystkich wielmożnych spośród mnie, przyzywał przeciwko mnie czas, aby zetrzeć wybranych moich ; prasę deptał Pan pannie, córce Judzkiej.

16 Ain. Przeto ja płaczę, a z oczu moich płyną wody, bo się oddalił ode mnie pocieszyciel, nawracający duszę moją; stali się synowie moi straconymi, bo przemógł nieprzyjaciół "

17 Pe. Rozciągnął Syjon ręce swe, nie ma, kto by go pocieszał. Rozkazał Pan przeciw Jakubowi nieprzyjaciółom jego wokół niego; stało się Jeruzalem między nimi jak splugawiona krwią miesięczną.

18 - Sade. "Sprawiedliwy jest Pan, bo usta jego do gniewu przywiodłam. Słuchajcie, proszę, wszystkie narody, a obaczcie boleść moją: dziewice moje i młodzieńcy moi poszli w niewolę.

19 Kof. Wołałem przyjaciół moich, oni mię zdradzili; kapłani moi i starcy moi w mieście zginęli, gdy szukali sobie jada, aby posilić dusze swoje.

20 Resz. Obacz, Panie, żem uciśniona, wzruszyło się wnętrze moje, przewróciło się serce moje we mnie, bom gorzkości jest pełna. Na dworze miecz zabija, a w domu śmierć podobna jest.

21 Szin. Usłyszeli, że ja wzdycham, a niema, kto by mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi usłyszeli o nieszczęściu moim, weselili się, żeś ty uczynił. Przywiedziesz dzień pociechy, a staną się podobni do mnie.

22 Tau. Niech wejdzie wszystko ich zło przed ciebie, a zbierz ich, jak mnie zebrałeś dla wszystkich nieprawości moich ; bo liczne są wzdychania moje i serce moje smętne."

TREN II

(2,1-22).

Zniszczona przez gniew Boży. Bóg w gniewie swoim zburzył miasto, Świątynię i mury (1-9). Ogólna żałoba (10). Nędza w czasie oblężenia (11-13). Ofiara fałszywych proroków (14). Radość nieprzyjaciół (15-16). Pan spełni swe groźby (17). Niech Jeruzalem podniesie ku niemu swą skargę (1 8-22) I

2

1 Alef. Jakże okrył Pan mrokiem zapalczywości swej córkę Syjon! Zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraela, a nie wspomniał na podnózek nóg swoich w dzień zapalczywości swojej.

2 Bet. Zrzucił Pan bez oszczędzania, wszystko piękno Jakubowe, zburzył w zapalczywości swojej zamki córki Judzkiej i obalił na ziemię, splugawił królestwo i książąt jej.

3 Gimel. Złamał w gniewie zapalczywości swej każdy róg Izraela, odwrócił wstecz prawicę swoją od oblicza nieprzyjaciela i zapalił w Jakubie jakby ogień płomienia, pożerającego wokół.

4 Dalet. Naciągnął łuk swój jak nieprzyjaciół, wzmocnił prawicę swą jak przeciwnik i pobił wszystko, co było pięknego na wejście w namiocie córki Syjon, wylał jak ogień rozgniewanie swoje.

5 He. Stał się Pan jak nieprzyjaciół, zrzucił Izraela, zrzucił wszystkie mury, rozwalił zamki jego i namnożył u córki Judzkiej uniozonego i uniozonej.

6 Wau. I rozwalił jak ogród namiot swój, zburzył przybytek swój, dał w zapomnienie Pan na Syjonie uroczyste święto i sabat, a na pośmiech i na rozgniewanie zapalczywości swej króla i kapłana.

7 Zain. Odrzucił Pan ołtarz swój, przeklął świątynię swoją, wydał w ręce nieprzyjaciół mury wież jego ; krzyczeli w domu Pańskim jak w dzień uroczysty.

8 Het. Postanowił Pan rozwalić mur córki Syjon, wyciągnął sznur swój i nie odwrócił ręki swej od gubienia ; i zapłakało przedmurze, i mur razem rozwalony został.

9 Tet. Zapadły w ziemię bramy jego, zniszczył i połamał zawory jego, i króla jego i książąt jego między narody; nie ma zakonu, a prorocy jego nie znaleźli widzenia od Pana.

10 - Jod. Usiedli na ziemi, umilkli starcy córki Syjon, posypali popiołem głowy swe, przepasali się włosiennicami, zwiesiły do ziemi głowy swe dziewice Jeruzalem.

11 - Kaf. Ustały od płaczu oczy moje; strwożyły się wnętrzności moje, wylała się na ziemię wątroba moja z powodu zagłady córki ludu mego, gdy ustawało dziecię i niemowlę na ulicach miasta.

12 Lamed. Matkom swym mówiły : "Gdzie jest pszenica i wino?" gdy mdlały jak zranieni na ulicach miasta, gdy oddawały dusze swe na łonie matek swoich.

13 Mem. Komu cię przyrównam, albo komu cię przypodobam, córko Jerozolimska ? Z kim cię porównam, aby cię pocieszyć, dziewico, córko Syjon? Bo wielkie jest jak morze skruszenie twoje ; któż cię zleczy?

14 - Nun. Prorocy twoi widzieli tobie fałsz i głupstwo, a nie odkrywali nieprawości twojej, aby cię do pokuty przywieść; lecz wypatrywali tobie proroctwa fałszu i wygnania.-

15 Samech. Klaskali nad tobą rękoma wszyscy przechodzący drogą, świstali i potrząsali głową swoją nad córką Jerozolimską mówiąc: "Czy to jest owo miasto doskonałej piękności, wesele wszystkim ziem?"

16 Pe. Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstali i zgrzytali zębami i mówili : "Pożremy! Oto jest ten dzień, któregośmy czekali; znaleźliśmy i ujrzeliśmy !"

17 - Ain. Uczył Pan, co był postanowił, spełnił słowo swe, które był wypowiedział od dni starodawnych, zburzył nie oszczędzając i uweselił nad tob nieprzyjaciela, i wywyższył róg przeciwników twoich.

18 - Sade. Wołało serce ich do Pana na murach córki Syjon : Wypuść jak potok łzy we dnie i w nocy, nie dawaj odpoczynku sobie, a niech się nie uspokaja żrenica oka twego !

19 Kof. Wstań, chwal w nocy na początku straży, wylej jak wodę serce twe przed obliczem Pańskim, podnieś ku niemu ręce twoje dla duszy dzieci twoich, które omdlały od głodu na rogu wszystkich ulic.

20 Resz. "Wejrzyj, Panie, a obacz, kogo tak obrałeś jak winnicę? A więc będą jeść niewiasty płód swój, dzieci małe jak piędz? A więc ma być zabity w świątyni Pańskiej kapłan i prorok?

21 Szin. Leżeli na ziemi na ulicy dziecię i starzec, dziewice moje i młodzieńcy moi polegli od miecza, pobiteś w dzień zapalczywości twojej, pomordowałeś, a nie żmłowałeś się.

22 Tau. Przyzywałeś jak na dzień uroczysty tych, którzy by cię straszili zewsząd, a nie było w dzień zapalczywości Pańskiej, kto by uszedł i został; tych, których ja wychowałam i wyżywiłam, nieprzyjaciół mój wyniszczyl."

TREN III (3,1-66).

Skarga, nadzieja, pociecha.

Żalсна skarga (1-18). Korne poddanie się i nadzieja (19-39). Wyznanie grzechów i nowa skarga (40-54). Ufne błaganie o pomoc, prośba o odpłatę wrogom (55-66).

3

1 Alef. Jam mąż, widzący nędzę swoją w różdze zagniewania Jego.

2 Alef. Zaprowadził mię i zawiódł do ciemności, a nie do światła.

3 Alef. Tylko przeciw mnie się obrócił i obraca rękę swą przez cały dzień.

4 Bet. Starą uczynił skórę moją i ciało moje, połamał kości moje.

5 Bet. Obudował mnie wkoło i ogarnął mię żółcią i trudem.

6 Bet. W ciemnościach posadził mię jak u umarłych na wieki.

7 Gimel. Obudował przeciwko mnie, żebym nie wyszedł, obciążył okowy moje.

8 Gimel Ale i gdy wołać będę i prosić, odrzuci modlitwę moją.

9 Gimel. Zagroził drogi moje kamieniem kwadratowym, ścieżki moje wyrócił.

10 Dalet. Stał mi się jak niedźwiedź w zasadzce, jak lew na skrytych miejscach.

11 Dalet. Ścieżki moje wyrócił i złamał mię, uczynił mi spustoszenie.

12 Dalet. Naciągnął łuk swój i postawił mię jako cel dla strzały.

13 He. Wystrzelił w nerki moje córki sajda swego.

14 He. Stałem się pośmiewiskiem wszystkiemu ludowi memu, pieśnią ich przez cały dzień,

15 He. Napelnił mię gorzkościami, napoił mię piołunem.

16 Wau. I połamał do jednego zęby moje, nakarmił mię popiołem.

17 Wau. I odepchnięta jest od pokoju dusza moja, zapomniałem dobra.

18 Wau. I rzekłem: "Zginął koniec mój i nadzieja moja od Pana."

19 Zain. Wspomnij na nędzę i na przestępstwa moje, na piołun i na żółć.

20 Zain. Pamiętać zawsze będę i uschnie we mnie dusza moja.

21 Zain. To wspominać będę w sercu moim, dlatego nadzieję mieć będę.

22 Het. Miłosierdzie Pańskie, żeśmy nie zniszczeli, bo nie ustały litości jego!

23 Het. Nowe są co rano, wielka jest wierność twoja!

24 Het. Działem moim Pan, rzekła dusza moja, dlatego nań czekać będę.

25 Tet. Dobry jest Pan dla mających nadzieję w nim, dla duszy szukającej go.

26 Tet. Dobrze jest oczekiwać w milczeniu zbawienia Bożego.

27 Tet. Dobrze jest mężowi, gdy nosi jarzmo od młodości swojej.

28 Jod. Siedzieć sam i milczeć będzie, bo poniósł na siebie.

- 29 Jod. Położy w prochu usta swe: może jest nadzieja.
 30 Jod. Nadstawi bijącemu go policzek, nasycony będzie urąganiem.
 31 Kaf. Albowiem nie odrzuci Pan na wieki.
 32 Kaf. Bo jeśli odrzucił, zmiłuje się też według mnóstwa miłosierdzia swego.
 33 Kaf. Bo nie униżył ze serca swego i nie odrzucił synów człowieczych,
 34 Lamed. aby zetrzeć pod nogami swymi wszystkich więźniów ziemi;
 35 Lamed. aby uchylić sąd męża przed obliczem Najwyższego;
 36 Lamed. aby wywrócić człowieka w sądzie jego, Pan nie wiedział.
 37 Mem. Któż to jest, który rzekł, aby się stało, gdy Pan nie rozkazał?
 38 Mem. Z ust Najwyższego nie wyjdzie ani złe ani dobre?
 39 Mem. Cóż szemrał człowiek żyjący, mąż za grzechy swoje?
 40 - Nun. Badajmy drogi nasze, a szukajmy i nawróćmy się do Pana.
 41 Nun. Podnieśmy serca nasze z rękoma do Pana w niebo.
 42 Nun. Myśmy nieprawość czynili i do gniewu pobudzaliśmy, przeto jesteś nieubłagany.
 43 Samech. Okryłeś się zapalczywością i ubiłeś nas, zabiłeś nie oszczędzając.
 44 Samech. Zastawiłeś się obłokiem, aby nie przeszła modlitwa.
 45 Samech. Wykorzeniem i odrzuceniem uczyniłeś mię wpośród narodów.
 46 Pe. Otworzyli na nas usta swe wszyscy nieprzyjaciele.
 47 Pe. Strachem i sidłem stało się nam proroctwo i skruszeniem.
 48 Pe. Potoki wód wypuściło oko moje nad zagładą córki ludu mego.
 49 Ain. Oko moje strapione jest a nie umilkło, przeto że nie ma odpoczynku,
 50 Ain. ażby spojrział i ujrzał Pan z nieba.
 51 Ain. Oko moje złupiło duszę moją z powodu wszystkich córek miasta mego.
 52 Sade. Łowem ułowili mię jak ptaka nieprzyjaciele moi darmo.
 53 Sade. Wpadło w dół życie moje i przyłożyli mię kamieniem.
 54 Sade. Wezbrały wody nad głową moją, rzekłem: "Zginałem !"
 55 - Kof. Wzywałem imienia twego, Panie, z dołu najgłębszego.
 56 Kof. Głos mój usłyszałeś; nie odwracaj ucha twego od wzdychania i od wołania mego.
 57 Kof. Przybliżyłeś się w dzień, kiedym cię wzywał, rzekłeś : "Nie bój się!"
 58 Resz. Osądziłeś, Panie, sprawę duszy mojej, odkupicielu życia mego.
 59 Resz. Widziałeś, Panie, nieprawość ich przeciwko mnie, wymierz mi sprawiedliwość.
 60 Resz. Widziałeś wszystką zapalczywość i wszystkie myśli ich przeciwko mnie.
 61 Szin. Usłyszałeś urąganie ich, Panie, wszystkie myśli ich przeciwko mnie.
 62 Szin. Wargi powstających na mnie i knowania ich przeciw mnie przez cały dzień.
 63 Szin. Siadanie ich i wstawanie ich obejrzyj : pieśnią ich ja jestem.
 64 Tau. Odclasz im zapłatę, Panie, według uczynków rąk ich.
 65 Tau. Dasz im tarczę na serce, utrapienie od ciebie.
 66 Tau. Gonić będziesz w zapalczywości i skruszysz ich pod niebem, Panie !

TREN IV (4,1-22).

Ucisk oblężonego miasta. Ostatnia nędra świetnego niegdyś miasta (1- 10). Gniew Boży wylał się na nie z winy kapłanów i proroków (11-16). Żadnej pomocy od ludzi (17), a wróg czujny i prędki; ujęcie króla (18-20). Radość Edomu zakończy się podobną klęską (21-22).

4

- 1 Alef. Jakże pośniedziało złoto, zmieniła się barwa najlepsza, rozmiotano kamienie świątyni po rogach wszystkich ulic !
 2 Bet. Synowie Syjonu szlachetni i ubrani w przedniejsze złoto : jakże poczytani są za naczynia gliniane za robotę rąk garncarzowych!
 3 Gimel. Nawet jędze odkryły piersi, karmiły szczenięta swe; córka ludu mego okrutna jak struś na puszczy.
 4 Dalet. Przysechł język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci prosiły chleba, a nie było, kto by im ułamał.
 5 He. Którzy jadal rozkosznie, ginęli po drogach, którzy się wychowali w szkarłacie, obłapiali gnój.

6 Wau. I stała się nieprawość córki ludu mego większa niżli grzech Sodomy, która wywrócona została w okamgnieniu, a nie dotknęły jej ręce.
 7 Zain. Bielsi nad śnieg nazarejczycy jej, jaśniejsi nad mleko, bardziej rumiani niż stara kość słoniowa, piękniejsi niżli szafir.
 8 Het. Szczerniało nad węgle oblicze ich, i nie poznano ich na ulicach ; przyschła skóra ich do kości, wyschła i stała się jak drewno.
 9 Tet. Lepiej było pobitym od miecza, niżli pozabijanym od głodu ; bo ci uwiędli strawieni dla niepłodności ziemi.
 10 Jod. Ręce niewiast litościwych warzyły dzieci swe, były im pokarmem w skruszeniu córki ludu mego.
 11 - Kaf. Wykonał Pan popędlivość swoją, wylał gniew zapalczywości swej i zapalił ogień na Syjonie, i pożarł fundamenty jej.
 12 Lamed. Nie wierzyli królowie ziemi i wszyscy mieszkańcy świata, żeby miał wejść nieprzyjaciół i przeciwnik przez bramy Jeruzalem
 13 Mem. dla grzechów proroków jego i dla nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali wpośród niego krew sprawiedliwych.
 14 Nun. Błądzili ślepo po ulicach, zmazali się krwią, a gdy nie mogli, trzymali się za szaty swoje.
 15 Samech. "Odstąpcie, nieczyści!" wołano na nich. "Ustąpcie, idźcie precz, nie dotykajcie się !" Bo się swarzyli i wzruszeni mówili między narodami : "Nie przyjdą więcej mieszkać między nimi."
 16 Pe. Oblicze Pańskie oddzieliło ich, nie spojrzę więcej na nich. Oblicza kapłanów nie wstydzili się ani się nie zlitowali nad starymi.
 17 - Ain. Gdyśmy jeszcze stali, tęskniły oczy nasze za pomocą dla nas na próżno, gdyśmy się oglądali pilnie na naród, który zbawić nie mogli.
 18 Sade. Ślizgały się nogi nasze po drodze ulic naszych; przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze, bo przyszedł koniec nasz.
 19 Kof. Prędsi byli goniący nas, niż orły powietrzne, po górach gonili nas, w puszczy zasadzkę czynili na nas.
 20 Resz. Tchnienie ust naszych, Chrystus Pan, pojmany został dla grzechów naszych, on, któremuśmy mówili: "W cieniu twoim żyć będziemy między narodami."
 21 - Szin. Raduj się i wesel się, córko Edom, która mieszkasz w ziemi
 22 Hus ! Do ciebie też przyjdzie kielich, upijesz się i obnażona będziesz.
 22 Tau. Skończyła się nieprawość twoja, córko Syjon ; już cię więcej nie zaprowadzi. Nawiedził nieprawość twoją, córko Edom ; odkrył grzechy twoje.

TREN V
(5,1-22).

Modlitwa Jeremiasza proroka.

Niech Pan wejrzy na nieszczęśliwy naród (1), utrapiony w niewoli (2-6), ponoszący skutki grzechów ojców (7-10) ! Poniżenie niewiast, książąt, starców i młodzieńców (11-14). Wszelka radość i chwała minęła dla grzechów naszych, świątynia syjońska zginęła (15-18). Niech się Bóg zlituje nad ludem swoim (19-22) !

5
 1 Wspomnij, Panie, na to, co nas spotkało, wejrzyj, a obacz zelżywość naszą !
 2 Dziedzictwo nasze obróciło się do cudzych, domy nasze do obcych.
 3 Sierotami zostaliśmy bez
 4 ojca, matki nasze jak wdowy. Wodę naszą piliśmy za pieniądze, drwa nasze za pieniądze kupowaliśmy.
 5 Za szyje nasze gnano nas, utrudzonym nie dawano odpoczynku.
 6 Do Egiptu wyciągaliśmy rękę i do Asyryjczyków, żeby się najeść chleba.
 7 - Ojcowie nasi zgrzeszyli i nie ma ich, a my
 8 ponieśliśmy nieprawości ich. Niewolnicy zapanowali nad nami, nie było, kto by z rąk ich wykupił.
 9 Z niebezpieczeństwem dusz naszych przynosiliśmy sobie chleb przed mleczem w pustyni.
 10 Skóra nasza jak piec zgorzała od gwałtownego głodu.
 11 - Niewiasty na Syjonie poniżono i dziewice w miastach judzkich.
 12 Książęta ręką są powieszani, nie wstydzono się oblicza starców.
 13 Młodzieńców na psotę używano, a pacholęta pod drzwami legły.

14 Starcy zniknęli z bramy, młodzieńcy z tańca śpiewających.
 15 - Ustało wesele serca naszego, odmienił się w żalobę taniec nasz.
 16 Spadła korona z głowy naszej ; biada nam, bośmy zgrzeszyli!
 17 Dlatego stało się smętne serce nasze, dlatego zaćmiły się oczy nasze, dla góry Syjon, że zginęła ;
 18 lisy chodziły po niej.
 19 - A ty, Panie, na wieki trwać będziesz, stolica twoja od pokolenia w pokolenie.
 20 Czemu nas na wieki zapominasz, opuszczasz nas na długie dni ?
 21 Nawróć nas, Panie, ku sobie, a nawrócimy się, odnow dni nasze jak pierwiej !
 22 Ale zupełnie odrzuciłeś nas, rozgniewałeś się na nas bardzo.

Prorocтво Barucha

WSTĘP HISTORYCZNY (1,1-15a).

Czytanie księgi Barucha przed wygnańcami w Babilonii (1,1-5). Wysłanie pieniędzy do Jerozolimy na złożenie ofiar z prośbą o modlitwy (6-13). Zalecenie przeczytania księgi, poruczonej posłańcom (14-15).

1
 1 A te są słowa księgi, którą napisał Baruch, syn Neriasza, syna Maasjasza, syna Sedecjasza, syna Sedeja, syna Helkiasza, w Babilonii,
 2 roku piątego, siódmego dnia miesiąca, natenczas gdy Chaldejczycy zdobyli Jeruzalem i spalili je ogniem.
 3 I czytał Baruch słowa tej księgi do uszu Jechoniasza, syna Joakima, króla judzkiego, i do uszu wszystkiego ludu, przychodzącego do księgi,
 4 i do uszu możnych synów królewskich, i do uszu starszych, i do uszu ludu, od najmniejszego aż do największego z tych wszystkich, którzy mieszkali w Babilonii nad rzeką Sodi.
 5 A ci słuchając płakali i pościli i modlili się przed oczyma Pana.
 6 I zebrali pieniądze wedle tego, jak każdego ręka dać mogła
 7 i posłali do Jeruzalem do Joakima, syna Helkiasza, syna Saloma, kapłana, i do kapłanów, i do wszystkiego ludu, który się z nim znajdował w Jeruzalem,
 8 wtedy gdy otrzymał naczynia kościoła Pańskiego, które były zabrane z kościoła, aby je odniósł do ziemi Judzkiej, dziesiątego dnia miesiąca Siwan, naczynia srebrne, które był sprawił Sedecjasz, syn Jozjasza, król judzki,
 9 potem gdy Nabuchodonozor, król babiloński, pojmał był Jechoniasza i książąt, i wszystkich możnych, i lud ziemi z Jeruzalem, i zaprowadził ich powiązanych do Babilonu.
 10 I rzekli: "Otośmy posłali do was pieniądze, za które nakupcie całopalenia i kadzidła, i naczyniecie manny, i ofiarujcie za grzech u ołtarza Pana, Boga naszego; 11 a módlcie się za zdrowie Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i za zdrowie Baltazara, syna jego, aby były dni ich jak dni niebieskie na ziemi,
 12 i żeby nam Pan dał moc i oświecił oczy nasze, abyśmy żyli pod cieniem Nabuchodonozora, króla babilońskiego, i pod cieniem Baltazra, syna jego, i służyli im przez wiele dni, i znaleźli łaskę przed oczyma ich.
 13 I za nas samych módlcie się do Pana, Boga naszego, bośmy zgrzeszyli Panu, Bogu naszemu, i nie jest odwrócona zapalczywość jego od nas aż do dnia tego.
 14 Czytajcie też tę księgę, którą posłaliśmy do was, aby czytana była w kościele Pańskim w dzień uroczysty i w dzień sposobny.

*CZEŚĆ I
 (1,15-3,8).*

MODLITWA WYGNAŃCÓW

1. POKORNE WYZNANIE GRZECHÓW

(1,15-2,10). - Wyznanie własnych niewierności wobec Boga (15-22). Bóg wypełnił swe dawne groźby (2,1-5), kara, zesłana przezeń jest całkowicie sprawiedliwa (6-10).

15 I rzeczenie Panu, Bogu naszemu, sprawiedliwość, a nam zawstydzenie twarzy naszej, jak to jest dzisiaj
 wszystkiemu Judzie i mieszkającym w Jeruzalem,
 16 królom naszym, i książętom naszym, i kapłanom naszym, i prorokom naszym, i ojcom naszym.
 17 Zgrzeszyliśmy przed Panem, Bogiem naszym, a nie wierzyliśmy nie ufając mu, 18 i nie byliśmy mu ulegli,
 ani nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, aby chodzić według przykazań jego, które nam dał.
 19 Od dnia, którego wywiódł ojców naszych z ziemi Egipskiej, aż do dnia tego byliśmy niewierni Panu, Bogu
 naszemu, a rozproszeni odstąpiliśmy, aby nie słuchać głosu jego.
 20 I przyległo do nas wiele złego i przekleństwa, które Pan naznaczył przez Mojżesza, sługę swego, który wy-
 wiódł ojców naszych z ziemi Egipskiej, aby nam dać ziemię opływającą mlekiem i miodem, jak dnia dzisiej-
 szego.
 21 I nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, według wszystkich słów proroków, których posyłał do nas;
 22 i odeszliśmy, każdy za umysłem serca swego złego, aby służyć bogom cudzym, czyniąc zło przed oczyma
 Pana, Boga naszego.

2

1 Dlatego wypełnił Pan, Bóg nasz, słowo swe, które mówił do nas i do sędziów naszych, którzy' sądzili Izraela,
 i do królów naszych, i do książąt naszych, i do wszystkiego Izraela, i do Judy,
 2 tak iż przywiódł Pan na nas wielkie nędze, które się nie działy pod niebem, a jakie się stały w Jeruzalem
 wedle tego, co napisane jest w zakonie Mojżeszowym, 3 że człowiek jadł ciało syna swego i ciało córki swojej.
 4 I dał ich pod moc wszystkich królów, którzy są wokoło nas, na pohańbienie i na spustoszenie u wszystkich
 narodów, między które nas Pan rozegnał.
 5 I staliśmy się na spodzie, a nie na wierzchu, gdyż zgrzeszyliśmy Panu, Bogu naszemu, nie słuchając głosu
 jego.
 6 Panu, Bogu naszemu, sprawiedliwość, a nam i ojcom naszym zawstydzenie twarzy, jak jest dzisiaj.
 7 Bo Pan wyrzekł przeciw nam to wszystko zło, które przyszło na nas;
 8 a nie błagaliśmy oblicza Pana, Boga naszego, żeby się był nawrócił każdy z nas od swych dróg bardzo złych.
 9 I czuwał Pan nad złem, i przywiódł je na nas; bo jest sprawiedliwy Pan we wszystkich dziełach swoich, które
 nam wyznaczył.
 10 Ale nie słuchaliśmy głosu jego, żeby chodzić według rozkazów Pańskich, które dał przed oczyma naszymi.

*2. PROŚBA O ZMIŁOWANIE I WYBAWIENIE Z NIEWOLI (2,11- 3,8). Niech gniew Boga, potężnego niegdyś
 wybawcy Izraela, odwróci się od ludu (2,11-13) ! Wszak idzie o jego własną chwałę (14-18). Wprawdzie Izrael
 zasłużył na karę Bożą (19-26), ale Bóg przewidział także, że w niewoli lud się do niego nawróci i odzyska jego
 łaskę (27-35). A oto teraz lud, żałujący dawnych przewinień, prosi o zmiłowanie (3,1-8).*

11 A teraz, Panie, Boże izraelski, który wywiódłeś lud twój z ziemi Egipskiej mozną ręką, wśród cudów i dzi-
 wów, w mocy twej wielkiej i wyniosłym ramieniu, i uczyniłeś sobie imię, jak jest dzisiaj:
 12 zgrzeszyliśmy, działaliśmy bezbożnie, niesprawiedliwie postępowaliśmy, Panie, Boże nasz, we wszystkich
 sprawiedliwościach twoich.
 13 Niechże się odwróci gniew twój od nas, bo nas mało zostało między narodami, wśród których nas roz-
 proszyłeś!
 14 Wysłuchaj, Panie, prośb naszych i modlitw naszych, i wyprowadź nas dla siebie, i daj nam znaleźć łaskę
 przed obliczem tych, którzy nas zaprowadzili,
 15 aby poznała wszelka ziemia, że ty jesteś Panem, Bogiem naszym, i że imię twoje jest wzywane nad Izraelem
 i nad rodem jego.
 16 Wejrzyj na nas, Panie, z domu świętego twego i nakłoń ucha twego, a wysłuchaj nas.
 17 Otwórz oczy twe i obacz, że nie umarli, którzy są w otchłani i których duch jest odjęty z wnętrzości ich,
 oddadzą cześć i usprawiedliwienie Panu;
 18 ale dusza, która smutna jest dla wielkości zła, i chodzi skrzywiona i zemdlona, i oczy ustające, i dusza
 łaknąca oddaje chwałę i sprawiedliwość tobie, Panu.
 19 Bo nie dla sprawiedliwości ojców naszych my zanosimy modlitwy i prosimy o miłosierdzie przed obliczem
 twoim, Panie, Boże nasz;
 20 ale ponieważ spuściłeś na nas gniew i zapalczywość twoją, jak głosiłeś przez usta sług twoich, proroków,
 mówiąc:

21 "Tak mówi Pan: Nachylcie ramię wasze i szyję waszą, i służcie królowi babilońskiemu, a będziecie siedzieć w ziemi, którą dałem ojcom waszym.
 22 Lecz jeśli nie usłuchacie głosu Pana, Boga waszego, aby służyć królowi babilońskiemu, sprawię, że znikniecie z miast judzkich i z zewnątrz Jeruzalem,
 23 i odejmę od was głos radości i głos wesela, i głos oblubieńca i oblubienicy, a wszystka ziemia będzie bez śladu mieszkających w niej"
 24 A nie usłuchali głosu twego, aby służyć królowi babilońskiemu, i wypełniłeś słowa twe, które mówiłeś przez usta sług twoich, proroków, że będą przeniesione kości królów naszych i kości ojców naszych z miejsca swego;
 25 a oto wyrzucone są na żar słoneczny i na mróz nocny, i pomarli w najcięższych boleściach, w głodzie i przez miecz i na wygnaniu.
 26 I uczyniłeś z kościołem, w którym wzywano imienia twego, jak jest dzisiaj, dla nieprawości domu Izraelskiego i domu Judzkiego.
 27 I uczyniłeś z nami, Panie, Boże nasz, według wszelkiej dobroci twej i według wszystkiego miłosierdzia twego owego wielkiego,
 28 jak mówiłeś przez usta Mojżesza, sługi twego, w dzień, którego mu zakon twój napisać rozkazałeś przed synami izraelskimi, mówiąc:
 29 "Jeśli głosu mego słuchać nie będziecie, to wielkie mnóstwo ludu obróci się w najmniejszy między narodami, do których ja ich rozproszę;
 30 bo wiem, iż mnie lud słuchać nie będzie, bo jest ludem twardego karku. I nawrócą się do serca swego w ziemi pojmania swego,
 31 i poznają, że ja jestem Pan, Bóg. ich, i dam im serce, a zrozumieją, i uszy, a usłuchają.
 32 I będą mnie chwalić w ziemi pojmania swego, i będą pamiętać na imię moje.
 33 I odwrócą się od grzechu swego twardego i od złośliwości swoich, bo wspomną na drogę ojców swych, którzy grzeszyli przeciwko mnie.
 34 I wrócę ich do ziemi, którą przysiągłem ojcom ich, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, i będą w niej panować; i rozmnożą ich, a nie ubędzie ich.
 35 I zawrę z nimi inne przymierze, wieczne, abym im był Bogiem, a oni mnie będą ludem; i nie ruszę więcej ludu mego, synów izraelskich, z ziemi, którą im dałem"

3

1 A teraz, Panie wszechmocny, Boże Izraelski, dusza w ucisku i duch utrapiony woła do ciebie.
 2 Wysłuchaj, Panie, i zmiłuj się, boś jest Bóg miłosierny; i zlituj się nad nami, bo zgrzeszyliśmy przed tobą.
 3 Albowiem ty siedzisz na wieki, a my mamyż zginąć na zawsze?
 4 Panie wszechmogący, Boże Izraelów, wysłuchaj teraz modlitwy umarłych Izraela i synów tych, którzy zgrzeszyli przed tobą, a nie słuchali głosu Pana, Boga swego, i przyłgnęło do nas zło.
 5 Nie pamiętaj. na nieprawości ojców naszych, ale pomnij na rękę twoją i na imię twe czasu tego;
 6 bo ty jesteś Panem, Bogiem naszym, i ciebie, Panie, wysławiać będziemy.
 7 Bo dlatego dałeś bojaźń twoją w serca nasze, abyśmy wzywali imienia twego i chwalili cię w pojmaniu naszym; bo się odwracamy od nieprawości ojców naszych, którzy zgrzeszyli przed tobą.
 8 A oto my jesteśmy dzisiaj w pojmaniu naszym, którym nas rozproszyłeś ku urąganiu i ku złorzeczeniu i ku grzechowi wedle wszystkich nieprawości ojców naszych, którzy odstąpili od ciebie, Panie, Boże nasz."

CZEŚĆ II

(3,9 - 5,9).

MOWA PROROKA

1. IZRAEL ZNAJDZIE WYBAWIENIE W DAŻENIU DO OSIĄGNIĘCIA MĄDROŚCI (3,9-4,4). - Izrael został ukarany, ponieważ opuścił mądrość, musi zatem do niej powrócić (3,9-14). Do mądrości nie mogli dojść sami z siebie ani ludzie bogaci, ani potężni w licznych pokoleniach (15-21), ani ludy kupieckie, chęłpiące się z jej posiadania (22-23); w ogromnym gmachu swego stworzenia nie udzielił jej Bóg dawnym olbrzymom (24-28), i w ogóle nikt z ludzi nie zdołał jej osiągnąć (29-31). Sam tylko Bóg posiada mądrość (32-36) i objawił ją Izraelowi w swym Prawie (3,37-4,1). Niech Izrael ceni swe szczęście i trzyma się tej mądrości (2-4) !

9 Słuchaj, Izraelu, przykazań żywota, przyjmij w uszy, abyś poznał mądrość.
 10 Co to jest, Izraelu, że jesteś w ziemi nieprzyjacielskiej?
 11 Zestarzałeś się w cudzej ziemi, splugawiłeś się z umarłymi, zaliczony jesteś do tych, którzy zstępują do otchłani.
 12 Opuściłeś źródło mądrości.
 13 Bo gdybyś był chodził drogą Bożą, mieszkałbyś w pokoju wiecznym.
 14 Ucz się, kędy jest mądrość, gdzie jest moc, kędy jest rozum, abyś zarazem wiedział, gdzie jest przedłużenie żywota i życie, gdzie jest światłość oczu i pokój. 15 Kto znalazł miejsce jej? albo kto wszedł do skarbców jej?
 16 Gdzie są księżęta narodów i którzy panują nad zwierzętami na ziemi?
 17 którzy się bawią z ptakami powietrznymi,
 18 którzy skarbią srebro i złoto, w którym ludzie ufają, i nie ma końca nabywania ich? którzy obrabiają srebro i trudzą się, a nie ma dojścia robót ich?
 19 Wytraceni są i zstąpili do otchłani, a inni na ich miejsce powstałi.
 20 Młodzieńcy ujrzeli światłość i mieszkali na ziemi,
 21 ale nie poznali drogi umiejętności ani nie zrozumieli ścieżek jej; i synowie ich nie przyjęli jej, od oblicza ich oddaliła się.
 22 Nie słyszano o niej w ziemi Chananejskiej ani jej nie widziano w Temanie.
 23 Synowie też Agary, szukający mądrości, która z ziemi jest, kupcy Merry i Temanu, i opowiadacze bajek, i szukający roztropności i rozumienia drogi mądrości nie poznali ani nie pamiętali ścieżek jej.
 24 O Izraelu, jakże wielki jest dom Boga i niezmiernie miejsce posiadłości Jego!
 25 Wielkie jest i nie ma końca, wysokie i niezmiernie.
 26 Tam byli olbrzymi owi sławni, którzy byli od początku, wzrostu wielkiego, znający się na wojnie.
 27 Nie tych Pan obrał i nie znaleźli drogi umiejętności, przeto poginęli.
 28 A ponieważ nie mieli mądrości, poginęli dla swej nieroztropności.
 29 Kto wstąpił do nieba, a dostał jej i wywiódł ją z obłoków?
 30 Kto przejechał przez morze, a znalazł ją i przyniósł ją ponad złoto wyborne? 31 Nie ma, kto mógłby znać drogi jej ani kto wyszukałby ścieżki jej.
 32 Ale który wszystko wie, zna ją i znalazł ją roztropnością swoją; który ziemię zgotował na wieczny czas i napelnił ją bydłami i czworonogami;
 33 który wypuszcza światłość, a idzie, i przyzwał ją, a posłuszna mu jest ze drzeniem.
 34 A gwiazdy dały światłość na strażach swoich i radowały się; wezwane są, i rzekły:
 35 "Oto jesteśmy!" i świeciły z radością temu, który je stworzył.
 36 Ten to jest Bóg nasz, i nikt inny nie liczy się obok niego.
 37 Ten wynalazł wszystką drogę umiejętności i podał ją Jakubowi, słudze swemu, Izraelowi, miłemu swemu.
 38 Potem na ziemi był widziany i z ludźmi obcował.

4

1 Ta jest księga przykazań Bożych i zakon - który jest na wieki; wszyscy, którzy go zachowują, przyjdą do żywota, a którzy go opuścili, do śmierci.
 2 Nawróć się, Jakubie, a uchwyc się go, chodź drogą przy jasności jego, ku światłu jego.
 3 Nie oddawaj chwały twojej drugiemu i godności twej narodowi cudzemu.
 4 Błogosławieni jesteście, Izraelu, gdyż co się Bogu podoba, nam jest wiadome.

2. JEROZOLIMA POCIESZA SWE DZIECI (4,5-29). - Prorok przypomina ludowi, że kara Boża spotkała go nie na zgubę, lecz dla odpokutowania za grzechy (5-9a). Jeruzolima uosobiona upomina sąsiednie narody, by się nie cieszyły z jej nieszczęścia (9b-16). Ona sama jest bezsilna, lecz ufając w wysłuchanie prośb swoich i swych dzieci (17-21) oczekuje ich rychłego wybawienia (22-24). Niech zatem przetrzymają gniew Pana i zasłużą na jego łaskę (25-29)!

5 Bądź lepszej myśli, ludu Boży, pamiętny Izraelu.
 6 Zaprzędani jesteście poganom nie na zgubę, ale dlatego że do gniewu pobudziliście Boga, dlatego jesteście wydani przeciwnikom.
 7 Boście rozdrażnili tego, który was stworzył, Boga wiecznego, ofiarując czartom, a nie Bogu.
 8 Bo zapomnieliście Boga, który was wychował, i zasmuciliście karmicielkę waszą, Jeruzalem.

9 Bo widziała gniew, od Boga przychodzący na was, i mówiła: "Słuchajcie, mieszkańcy wokoło Syjonu, bo wielki smutek Bóg przywiódł na mnie;
 10 widziałam bowiem pojmanie ludu mego, synów moich i córek, które na nich przywiódł Wieczny.
 11 Bo wychowałam ich z radością, ale ich utraciłam z żalem i płaczem.
 12 Niech się nikt nie raduje nade mną, wdową i opuszczoną; opuścili mnie mnodzy dla grzechów synów moich, gdyż odstąpili od zakonu Bożego,
 13 a nie znali sprawiedliwości Jego i nie chodzili drogami przykazań Bożych, ani ścieżkami prawdy Jego ze sprawiedliwością nie kroczyli.
 14 Niechże przyjdą mieszkający wokoło Syjonu, a niech wspominają pojmanie synów i córek moich, które Wieczny na nich przywiódł!
 15 Bo przywiódł na nich naród z daleka, naród zły i innego języka,
 16 którzy nie uszanowali starca ani się nie zmiłowali nad dziećmi, a uprowadzili najmilszych wdowy i samotną pozbawili córek.
 17 A ja co wam pomóc mogę?
 18 Bo który na was przywiódł zło, ten was wyrwie z rąk nieprzyjaciół waszych. 19 Idźcie, dzieci, idźcie, bo ja zostałam sama.
 20 Zdjęłam z siebie szatę pokoju, a oblokłam się w wór modlitwy, i będę wołać do Najwyższego za dni moich.
 21 Bądźcie lepszej myśli, synowie, wołajcie do Pana, a wyrwie was z ręki książąt nieprzyjacielskich.
 22 Bo ja nadzieję miałam w Wiecznym o zbawieniu waszym; i spotkało mnie wesele od Świętego dla miłosierdzia, które na was przyjdzie od Wiecznego, zbawiciela naszego.
 23 Bo was wypuściłam z żalostí i z płaczem, ale mi was Pan znowu przywróci z weselem i z radością na wieki.
 24 Bo jak widzieli sąsiedzi Syjonu pojmanie wasze od Boga, tak ujrzą, i to rychło wybawienie wasze od Boga, które wam przyjdzie z wielką czcią i świetnością wieczną.
 25 - Dzieci, cierpliwie znóście gniew, który na was przyszedł; bo cię nieprzyjaciół twój prześladował, ale rychło oglądać będziesz zgubę jego i wstąpisz na kark jego.
 26 - Delikatne moje chodziły po drogach przykrych, bo zagnane zostały jak trzoda, od nieprzyjaciół rozchwyciona.
 27 Bądźcież lepszej myśli, synowie, a wołajcie do Pana, bo będzie pamiętał o was ten, który was zaprowadził.
 28 Bo jak był zmysł wasz, żeby błędzić z dala od Boga, tak dziesięćkroć tyle znowu go szukać będziecie, nawracając się.
 29 Bo który na was zło przywiódł, ten wam na nowo przywiedzie wesele wieczne ze zbawieniem waszym "

3 PROROK POCIESZA JERUZALEM (4,30 - 5,9). - Babilon i inne wrogi miasta będą ukarane zniszczeniem (4,30-35). Rozproszeni synowie Jerozolimy powrócą ku jej radości (4,36 - 5,2). Triumf ten będzie dziełem Bożym (3-9).

30 Bądźże tedy lepszej myśli, o Jeruzalem, bo cię zachęca ten, który ci dał imię. Poginał szkodnicy, którzy cię trapiłi, a którzy się weselili z upadku twego, ukarani będą.
 31 Miasta, którym służyli synowie twoi, będą pokarane, to także, które zabrało synów twoich.
 33 Bo jak się weseliło z obalenia twego i radowało z upadku twego, tak się zasmuci nad spustoszeniem swoim.
 34 I będzie odjęte wesele mnóstwa jego, a radość jego w żal się zamieni.
 35 Bo ogień przyjdzie na nich od Wiecznego na długie dni, a czarci w nim mieszkać będą przez długi czas:
 36 - Obejrzyj się, Jeruzalem, ku wschodowi, a obacz wesele, które ci przychodzi od Boga.
 37 Bo oto idą synowie twoi, których wypuściłaś rozproszonych, idą zebrani od wschodu aż do zachodu na słowo Świętego, weseląc się ku chwale Boga.

5

1 Złóż, Jeruzalem, szatę żałoby i utrapienia twego, a oblecz się pięknością i świetnością chwały owej wiecznej, którą masz od Boga.
 2 Oblecze cię Bóg podwójnym płaszczem sprawiedliwości i włoży na głowę koronę chwały wiecznej.
 3 - Bo ukaże Bóg jasność swą na tobie każdemu, który pod niebem jest.
 4 Albowiem Bóg nazwie cię na wieki imieniem : "Pokój sprawiedliwości" i "Chwała pobożności" Powstań,
 5 Jeruzalem, a stań na miejscu wysokim i spojrzysz ku wschodowi słońca, a zobacz synów swych zebranych od wschodu słońca aż do zachodu słowem Świętego, weselących się z pamięci Bożej.

6 Bo od ciebie wyszli, pieszo gnali przez nieprzyjaciół, a Pan przyprowadzi ich do ciebie, przyniesionych ze czcią jako synów królestwa.

7 Bo postanowił Bóg zniżyć każdą górę wysoką i skały wiecznie trwające, a doliny zappełnić na wyrównanie ziemi, żeby Izrael siedł pilnie ku chwale Bożej.

8 A osłoniły cieniem i lasy, i wszelkie drzewo wonne Izraela z rozkazu Boskiego.

9 Bo przywiedzie Bóg Izraela z weselem w światłości majestatu swego, z miłosierdziem i sprawiedliwością, która jest z niego.

LIST JEREMIASZA

(6,1-72).

Mając się zetknąć z bałwochwalstwem w Babilonie, wygnańcy powinni wzmocnić swą wiarę w prawdziwego Boga (1-6). Bałwany są bogato zdobione, ale bezsilne (7-15a); są nieużyteczne i nieczule jak kawał drewna (15b-22); są bez ruchu, nie mogą pożywać składanych im ofiar, te zaś bywają profanowane przez kapłanów (23-28). Ich kult jest godzien pogardy i nie przynosi żadnego pożytku (29-39). Sami Chaldejczycy zniesławiają swych bogów i czczą ich kultem rozwiążym (40-44). Bałwany są dziełem rąk ludzkich i nie potrafią nawet samych siebie obronić (45-51). Inne dowody ich bezsilności (52-55). Nie obronią się przed złodziejami i wszystko inne jest mocniejsze i piękniejsze od nich (56-68). Są one jak straszak w polu, jak nieczuły oset lub trup (69-72).

6

Odpis listu, który posłał Jeremiasz do pojmanych, którzy mieli być uprowadzeni do Babilonu przez króla babilońskiego, aby im oznajmić wedle tego, jak mu Bóg przykazał.

1 Dla grzechów, którymiście przed Bogiem grzeszyli, będziecie zawiedzeni jako więźniowie do Babilonu przez Nabuchodonozora, króla babilońskiego.

2 Gdy tedy wejdziecie do Babilonu, będziecie tam przez wiele lat i przez czasy długie, aż do siedmiu pokoleń ; potem wywiodę was stamtąd w pokój.

3 A teraz ujrzycie w Babilonie, że nosić będą na ramionach bogów złotych i srebrnych, i kamiennych, i drewnianych, wzbudzających postrach w poganach.

4 Patrzcież tedy, abyście i wy nie stali się w tych sprawach podobnymi obcym i nie bali się, i by strach was nie zbierał przed nimi.

5 Gdy tedy ujrzycie tłum z tyłu i z przodu kłaniający się, mówcie w sercach waszych: "Tobie, Panie, kłaniać się należy"

6 - Bo anioł mój z wami jest, a ja sam będę szukał dusz waszych.

7 Albowiem język tamtych jest wypolerowany przez rzemieślnika, sami też pozłoceni i posrebrzeni, są mamiidłem i mówić nie mogą.

8 A jak pannie, która się w ubiorze kocha, tak wzięwszy złoto, uczynili.

9 Mają wprawdzie korony złote na swych głowach bogowie ich; stąd kradną od nich kapłani złoto i srebro, i wydają je dla samych siebie.

10 Dają też z tego wszetecznicom i nierządnicę przybierają, a znowu wzięwszy je od nierządnicy, ubierają bogów swoich.

11 A ci nie są wolni od rdzy i od móla.

12 A przybrawszy ich w szatę szkarłatną, ocierają twarze ich od prochu domowego, którego dosyć jest między nimi.

13 A ma berło jak człowiek, jak sędzia krainy, który grzeszącego przeciw niemu nie może zabić.

14 Trzyma też miecz w ręce i siekiere, a sam siebie od wojny i od zbójców nie może wyratować. Stąd niech wam wiadomo będzie, że nie są bogami;

15 a przeto nie bójcie się ich. - Bo jak naczynie człowieka stłuczone niepożytecznym się staje, takimi są i bogowie ich.

16 Gdy ich postawią w domu, oczy ich pełne są prochu z nóg tych, którzy wchodzą.

17 A jak temu, który króla obraził, drzwi zagrodzono, albo jak umarłego do grobu przyniesionego, tak opatrują ofiarnicy drzwi zamkami i kłódkami, aby ich złodzieje nie odzierali.

18 Zapalają im lampy, i to wiele, z których żadnej widzieć nie mogą, i są jak belki w domu.

19 A serca ich, powiadają, liżą węże, które są z ziemi; gdy gryzą ich i szatę ich, oni nie czują.

20 Czernieją szaty ich od dymu, który w domu bywa.

21 Nad ciałem ich i nad głową ich latają sowy, jaskółki i inne ptaki, podobnie i koty.
 22 Stąd wiedzcie, iż nie są bogami; a przeto się ich nie lękajcie.
 23 - Złoto też, które mają, dla pozoru jest ; jeśli kto rdzy nie zetrze; nie będą się lśnić; bo nie czuli, gdy ich odlewano.
 24 Za drogie pieniądze kupieni są ci, w których tchu nie ma.
 25 Będąc bez nóg, są noszeni na ramionach, pokazując nikczemność swoją ludziom. Niech będą zawstydzeni i ci, którzy im służyli!
 27 Przeto jeśli upadną na ziemię, same przez się nie wstaną; ani jeśli go kto prosto postawi, sam przez się nie będzie stał ; ale jak martwym dary ich przed nimi położą.
 27 Ofiary ich ofiarnicy sprzedają i na zło je obracają ; podobnie i żony ich, obrawszy ich, ani choremu ani żebrakowi z nich nie udzielają.
 28 Ofiar ich dotykają położnice i mające słabość niewieścią. A tak stąd wiedząc, że nie są bogami, nie bójcie się ich.
 29 Bo skądże ich zowią bogami ? Gdyż niewiasty kładą dary przed bogów srebrnych i złotych i drewnianych,
 30 a w domach ich siedzą ofiarnicy z rozdartymi szatami, z głową i brodą ogoloną, i których głowy nie są przykryte.
 31 I ryczą, wołając przed bogami swoimi, jak na wieczerzy po umarłym.
 32 Szaty ich zdejmują kapłani, a przyoblekają w nie żony i synów swoich.
 33 Czy co złego im się stanie od kogo, czy co dobrego, nie będą mogli oddać ; i nie mogą uczynić króla ani go złożyć.
 34 Podobnie nie mogą ani dać bogactw, ani odplacić za zło. Jeśli im kto co ślubuje, a nie spełnia, i o to się nie upominają.
 35 Człowieka od śmierci nie wybawiają, ani słabszego od mocniejszego nie wrywają.
 36 Człowiekowi ślepemu wzroku nie przywracają, z potrzeby człowieka nie wybawiają.
 37 Nie będą mieć litości nad wdową ani sierotom dobrze nie uczynią.
 38 Kamieniom z góry podobni są bogowie ich drewniani i kamienni, i złoci, i srebrni. A ci, którzy ich czczą, zawstydzeni będą.
 39 Jakże tedy ma kto rozumieć albo mówić, że oni są bogami ?
 40 Jeszcze i sami Chaldejczycy nie czczą ich: kiedy słyszą niemego, że mówić nie może, ofiarują to Belowi prosząc o mowę,
 41 jak gdyby mogli słyszeć ci, którzy się nie ruszają ; i oni sami, gdy zrozumieją, opuszczają ich, bo sami bogowie ich nie mają zmysłu.
 42 A niewiasty, opasane powrózkami, siedzą na drogach, paląc pestki oliwne.
 43 A gdy która z nich, przyciągnięta od kogo mimo idącego, leżała z nim, wtedy sąsiadce swej przygania, że jej nie miano za godną jak ją i że powróżek jej nie jest przerwany.
 44 A wszystko, co koło nich się dzieje, fałszywe jest. Jakże ma kto rozumieć albo mówić, że to są bogowie?
 45-A rzemieślnicy i złotnicy urobili ich ; niczym innym nie będą, jeno tym, czym chcieli ich mieć ofiarnicy.
 46 Sami też rzemieślnicy, którzy ich czynią, nie są długowieczni. Czyż tedy rzeczy przez nich uczynione, mogą być bogami?
 47 I zostawili rzeczy kłamliwe i sromotę potomkom.
 48 Bo gdy przyjdzie na nich wojna i nieszczęście, naradzają się ofiarnicy między sobą, gdzieby się z nimi ukryli. 49 Jakże tedy mają rozumieć, że są bogami ci, którzy siebie ani od wojny nie wybawiają, ani z nieszczęścia nie wrywają?
 50 Bo ponieważ są drewniani, pozłoceni i posrebrzeni, poznają potem wszystkie narody i królowie, że są fałszywi. I jawne jest, że nie są bogami, ale dziełami rąk ludzkich, i żadnej sprawy Bożej w nich nie masz.
 51 Stąd tedy wiadomo jest, że nie są bogami, ale dziełami rąk ludzkich i żadnego działania Bożego w nich nie ma.
 52 - Króla krainie nie dają, ani deszczu ludziom nie dadzą.
 53 Sprawy sądowej też nie rozstrzygną ani krain od krzywdy nie wybawią, gdyż nic nie mogą, jak wrony między niebem a ziemią.
 54 Bo gdy ogień wpadnie w dom bogów drewnianych, srebrnych i złotych, ofiarnicy ich uciekną i ujdą, a oni jak belki w środku zgorzeją.
 55 Królowi też i wojnie się nie oprą. Jakże tedy ma kto mniemać i przyjąć, że są bogami?

56 Nie obronią się przed złodziejami ani przed zbójcami bogowie drewnian i kamienni, i pozłoceni, i posrebrzeni, 57 którym ci, co mocniejsi są, zabiorą złoto i srebro i szatę, i odejdą, a oni nie dadzą sobie rady. 58 A przeto lepiej jest być królem, który moc swą pokazuje, albo naczyniem w domu pożytecznym, którym się chlubić będzie ten, który je ma; albo drzwiami w domu, które strzegą tego, co w nim jest, niżli bogami fałszywymi. 59 Słońce i księżyc i gwiazdy, będąc jasnymi i wysłanymi na pożytek, posłuszne są; 60 podobnie i błyskawica, gdy się ukaże, widoczna jest, również i wiatr po każdej krainie wieje. 61 I obłoki, którym gdy Bóg rozkaże po wszystkim świecie przechodzić, czynią, co im rozkazano. 62 Ogień też, spuszczone z wierzchu, aby spalił góry i lasy, czyni, co mu rozkazano. A ci ani kształtem, ani mocą żadnemu z tych nie są podobni. 63 Przeto nie należy mniemać ani mówić, że oni są bogami, gdyż ani sprawiedliwości wymierzać nie mogą ani żadnej rzeczy ludziom uczynić. 64 A tak wiedząc, że nie są bogami, nie bójcie się ich. 65 - Bo ani złorzeczyć nie będą królom ani błogosławić. 66 Nie pokazują też narodom znaków na niebie, ani świecić będą jak słońce, ani oświecać jak księżyc. 67 Zwierzęta są lepsze niż oni, bo mogą uciec pod przykrycie i pomóc sobie. 68 Żadnym tedy sposobem nie jest nam wiadomo, żeby byli bogami; przeto się nie bójcie. 69 - Bo jak w ogrodzie ogórkowym straszidło niczego nie strzeże, tak są ich bogowie drewniani i srebrni i pozłoceni. 70 Takim sposobem i w ogrodzie jest oset biały, na którym wszelki ptak siada. Również bogowie ich drewniani i pozłoceni i posrebrzeni podobni są umarłemu, wrzuconemu do ciemności. 71 Ze szkarłatu i z czerwonej farby, które na nich butwieją, poznacie, że nie są bogami. Sami też na koniec zgryzieni bywają i będą hańbą w krainie. 72 Lepszy jest człowiek sprawiedliwy, który nie ma bałwanów, bo daleki będzie od pohańbienia.

Proroctwo Ezechiela

WSTĘP (1,1-3,21).

Powołanie proroka.

1 WIDZENIE EZECHIELA (1,1-2,1a). Data i miejsce (1,1-3). Obłok z czterema istotami żyjącymi (4-14). Koła (15-21). Sklepienie (22-25). Tron i chwała Pańska (1,26-2,1a).

1

1 I stało się trzydziestego roku, w miesiącu czwartym, piątego dnia miesiąca, gdy byłem wpośród pojmanych nad rzeką Chobar, otworzyły się niebiosy i ujrzałem widzenia Boże.

2 Piątego dnia miesiąca - był to rok piąty przesiedlenia króla Joachina

3- stało się słowo Pańskie do Ezechiela, syna Buzego, kapłana, w ziemi Chaldejskiej nad rzeką Chobar i stała się tam nad nim ręka Pańska.

4 I widziałem, a oto wiatr gwałtowny nadciągał od północy i obłok wielki i ogień skłębiony, a jasność wokoło niego, a spośród niego wygląd jakby mosiądzu, to jest spośród ognia.

5 A w środku niego podobieństwo czterech zwierząt, a ta postać ich: podobieństwo człowieka w nich.

6 Cztery oblicza u każdego i cztery skrzydła u każdego.

7 Nogi ich były proste, stopa nogi ich jak stopa nogi cielecej, a isierki jak wygląd miedzi rozpalonej.

8 I ręce człowiecze pod skrzydłami ich po czterech stronach, a oblicza i skrzydła po czterech stronach mały.

9 skrzydła ich złączone były jednego z drugim ; nie odwracały się, gdy chodziły, ale każde przed obliczem swoim chodziło.

10 A podobieństwo oblicza ich : twarz człowieka, a twarz lwa po prawej stronie wszystkich czterech, a twarz wołu po lewej wszystkich czterech, a twarz orła z wierzchu wszystkich czterech.

11 Twarze ich i skrzydła ich podniesione w górę : dwa skrzydła każdego łączyły się, a dwa zakrywały ciała ich.

12 A każde z nich przed obliczem swym chodziło : dokąd duch pędził, tam chodziły i nie odwracały się, kiedy chodziły.

13 A podobieństwo zwierząt: postać ich była jakby węgla ognistego gorejącego i jak kształt pochodni. To było widzenie, przebiegające między zwierzętami : jasność ognia, a z ognia wychodząca błyskawica.

14 A zwierzęta biegały i wracały się na kształt błyskawicy ognistej.

15 A gdy patrzałem na zwierzęta, ukazało się na ziemi obok zwierząt, jedno koło, mające cztery twarze.
 16 A wygląd kół i robota ich jak widzenie morza, a podobieństwo jedno u wszystkich czterech, a wygląd ich i robota, jakby było koło w środku koła.
 17 Na cztery strony swe chodziły, a nie odwracały się, gdy chodziły.
 18 Miały też koła postawę i wysokość i wygląd straszny ; a wszystko ciało pełne oczu wokoło owych czterech.
 19 A gdy chodziły zwierzęta, chodziły również i koła obok nich, a gdy się podnosiły zwierzęta od ziemi, podnosiły się też i koła.
 20 Dokądkolwiek szedł duch, tam, gdy szedł duch, podnosiły się również i koła idąc za nim ; bo duch żywota był w kołach.
 21 Z idącymi chodziły, a ze stojącymi stały, a z podniesionymi od ziemi również i koła się podnosiły, idąc za nimi ; bo duch żywota był w kołach
 22 A podobieństwo sklepienia było nad głowami zwierząt jak wygląd kryształu strasznego i rozciągniętego nad głowami ich w górze.
 23 A pod sklepieniem skrzydła ich wyprostowane, jednego ku drugiemu ; każde dwoma skrzydłami zakrywało ciało swe, a drugie podobnie się zakrywało.
 24 I słyszałem szum skrzydeł ich, jakby głos wód wielkich, jak głos najwyższego Boga; gdy chodziły, był jakby głos mnóstwa, jak głos obozu, a gdy stały, opuszczały się skrzydła ich.
 25 Bo gdy był głos nad sklepieniem, które było nad głową ich, stawały i opuszczały skrzydła swe.
 26 A nad sklepieniem, które wisiało nad ich głowami było, jakby wygląd kamienia szafiru, podobieństwo stolicy, a na podobieństwie stolicy podobieństwo jakby postaci człowieka na niej.
 27 I widziałem jakby wygląd mosiądzu, jak widzenie ognia wewnątrz niego wokoło, od biodr jego i wyżej, a od biodr jego aż na dół widziałem jakby kształt ognia błyszczącego wokoło
 28 Jak widzenie tęczy, gdy bywa na obłoku w dzień deszczu, takie było widzenie blasku wokoło.

2

1 Takie było widzenie podobieństwa chwały Pańskiej.

2. POSŁANNICTWO PROROCZE (2,1 b - 3,21). Prorok przed Panem (2,1b-2). Posłany do ludu buntowniczego (3-5), nie ma się go obawiać (6-7). Księga proroctwa zjedzona (2,8 - 3,3). Nowe zlecenie (4-11). Zniknięcie widzenia, Ezechieli wśród wygnańców (12-15). Uzupełnienie posłannictwa : odpowiedź proroka (16-21).

1 I ujrzałem, i upadłem na oblicze swe, i usłyszałem głos mówiącego.
 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, stań na nogi twe, a będę mówił z tobą!"
 2 I wszedł we mnie duch, gdy przemówił do mnie, i postawił mię na nogi moje, i słyszałem przemawiającego do mnie i mówiącego:
 3 "Synu człowieczy, posyłam ja ciebie do synów Izraelowych, do narodów odstępných, które odstąpiły ode mnie; oni i ojcowie ich przestąpili przymierze moje aż do dnia tego.
 4 A są to synowie zatwardziałego oblicza i nieposkromionego serca, do których ja ciebie posyłam ; a powiesz do nich: "To mówi Pan Bóg."
 5 Czy cię usłuchają, czy snadź zaniechają bo dom to drażniący jest - będą wiedzieć, że prorok był wpośród nich.
 6 Ty tedy, synu człowieczy, nie bój się ich i mów ich się nie lękaj, bo niewierni i przewrotni są z tobą, i z niedźwiadkami mieszkasz. Słów ich nie bój się i oblicza ich nie lękaj się, bo dom to drażniący jest.
 7 Będziesz więc mówił słowa moje do nich, czy snadź usłuchają, czy zaniechają, bo drażniący są.
 8 A ty, synu człowieczy, słuchaj, co ja mówię do ciebie, a nie bądź drażniący, jak dom drażniący jest; otwórz usta twoje, a jedz, co ja daję tobie."
 9 I ujrzałem, a oto wyciągnięta do mnie ręka, w której była zawinięta księga ; i rozwinęła ją przede mną; a była ona zapisana wewnątrz i zewnątrz, a napisane na niej były narzekania i pieśń i biada.

3

1 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, cokolwiek znajdziesz, zjedz ; zjedz tę księgę, a idź i mów do synów Izraelowych !"
 2 I otworzyłem usta moje, i nakarmił mię ową księgą, i rzekł do mnie :

3 "Synu człowieczy, brzuch twój jeść będzie, a wnętrzności twoje napelnia się tą księgą, którą ja daję tobie." I zjadłem ją, a była w ustach moich jak miód słodka.-

4 I rzekł do- mnie : "Synu człowieczy, idź do domu Izraelowego, i będziesz mówił słowa moje do nich.

5 Bo nie do ludu głębokiej mowy i nieznajomego języka posyłają cię, lecz do domu Izraelowego;

6 ani do narodów mnogich głębokiej mowy i nieznajomego języka, których mów nie mógłbyś rozumieć, a gdybyś był do nich posłany, oni by cię usłuchali.

7 Lecz dom Izraelów nie zechce cię słuchać, gdyż mnie słuchać nie chcą ; bo wszystek dom Izraelów jest wytartego czoła i twardego serca.

8 Oto uczyniłem oblicze twoje bardziej nieugięte niż oblicze ich i czoło twoje twardsze niż czoła ich.

9 Jak diament i jak krzemień uczyniłem oblicze twoje; nie bój się ich, bo to dom drażniący jest "

10 I rzekł do mnie : "Synu człowieczy, wszystkie słowa moje, które ja mówię do ciebie, bierz do serca swego i słuchaj uszyma swymi.

11 A idź, wejdź do przesiedlonych, do synów ludu twego, i przemówisz do nich, i powiesz im : "To mówi Pan Bóg," czy snadź usłuchają, czy też zaniechają."

12 I uniósł mię duch, i usłyszałem za sobą głos poruszenia wielkiego : "Błogosławiona chwała Pańska z miejsca swego !"

13 I głos skrzydeł zwierząt tłukących jedno o drugie, i głos kół idących za zwierzętami, i głos poruszenia wielkiego.

14 Duch też podniósł mię uprowadził mię, i poszedłem z gorzkością w rozgniewaniu ducha mego; bo ręka Pańska była ze mną wzmacniając mię.

15 I przyszedłem do przesiedlonych, do stogu nowego zboża, do tych, którzy mieszkali nad rzeką Chobar, i siadłem, gdzie oni siedzieli; i mieszkałem tam siedem dni smutny wpośród nich.

16 A gdy minęło siedem dni, stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc :

17 "Synu człowieczy, dałem cię na stróża domowi Izraelowemu ; i będziesz słuchał z ust moich słowa, i powiesz im ode mnie.

18 jeśli ja powiem bezbożnemu : "Śmiercią umrzesz," a ty nie oznajmisz mu, ani mu nie powiesz, aby się odwrócił od drogi swej bezbożnej i żył, ów bezbożny w bezbożności swojej umrze; lecz krwi jego z ręki twojej domagać się będę.

19 A jeśli ty oznajmisz bezbożnemu, a on się nie nawróci od bezbożności swojej i od drogi swej bezbożnej, on w nieprawości swej, umrze, a ty wybawileś duszę swoją.

20 Lecz i sprawiedliwy, jeśli się odwróci od sprawiedliwości swej i będzie czynił nieprawość, położę zawadę przed nim ; on umrze, ponieważ mu nie oznajmiłeś, w grzechu swoim umrze i nie będą w pamięci sprawiedliwości jego, które czynił,

lecz krwi jego z ręki twojej domagać się będę.

21 Ale jeśli ty oznajmisz sprawiedliwemu, żeby nie grzeszył sprawiedliwy, a on nie będzie grzeszył, zaprawdę żyć będzie, ponieważ mu oznajmiłeś, a ty wyzwoliłeś duszę swoją."

CZEŚĆ I (3,22 - 24,27).

PROCTWA PRZECIW JUDZIE I JERUZALEM

I. Piąty rok niewoli Joachina. (3,22 - 7,27).

1. ZAMKNIĘCIE I MILCZENIE PROROKA (3,22-27).

22 I stała się nade mną ręka Pańska, i rzekł do mnie: "Wstań i wyjdź na pole, a tam będę mówił z tobą."

23 I wstawszy poszedłem na pole, a oto tam stała chwała Pańska; jak chwała, którą widziałem nad rzeką Chobar, i padłem na oblicze moje.

24 I wstał we mnie duch, i postawił mię na nogach moich, i mówił ze mną, i rzekł mi : "Wejdź i zamknij się wewnątrz domu twego.

25 A ty synu człowieczy, oto dane są na ciebie powrozy, i zwiążą cię nimi, i nie wyjdiesz spośród nich.

26 I uczynię, że język twój przylgnie do podniebienia twego, i będziesz niemy, a nie jak mąż karcący, bo dom drażniący to jest

27 A gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje i powiesz do nich: "To mówi Pan Bóg : Kto słucha, niech słucha, a kto chce zaniechać, niech zaniecha; bo dom drażniący to jest."

2. PROROCTWA SYMBOLICZNE O UPADKU JEROZOLIMY I O WYGNANIU (4,1- 5,17). Plan Jerozolimy oblężonej (4,1-3). Długość wygnania (4-8). Chleb oblężenia (9-11.16-17) i strawa nieczysta na wygnaniu (12-15). Klęski, jakie dotkną mieszkańców jerozolimy: :symbol włosów (5,1-4) i jego wyjaśnienie (5-17).

4

1 A ty, synu człowieczy, weźmij sobie cegłę i połóżysz ją przed sobą, i wyrysujesz na niej miasto Jeruzalem.

2 I sporządzisz przeciw niemu oblężenie, i zbudujesz baszty, i usypiesz wał, i połóżysz przeciwko niemu obozy, i postawisz tarany wokoło.

3 A ty wetnij sobie panew żelazną, i postawisz ją zamiast muru żelaznego między tobą a między miastem, i umocnisz twarz swoją przeciw niemu,

i będzie oblężone, i otoczysz je. Znak to jest dla domu Izraelowego.-

4 A ty będziesz spał na boku twym lewym i włożysz nań nieprawości domu Izraelowego wedle liczby dni, przez które spać będziesz na nim, i przyjmiesz nieprawości ich.

5 A ja dałem tobie lata nieprawości ich wedle liczby dni trzysta dziewięćdziesiąt dni ; i poniesiesz nieprawość domu Izraelowego.

6 A dokonawszy tego będziesz spał jeszcze raz na boku twym prawym i wetmiesz nieprawość domu Judzkiego przez czterdzieści dni ; dzień za rok, dzień, mówię, za rok dałem tobie.

7 A do oblężenia Jeruzalem obrócisz twarz swoją i ramię twoje będzie wyciągnięte, i będziesz prorokował przeciw niemu.

8 Oto cię otoczyłem powrozami i nie obrócisz się z jednego boku na drugi, aż wypełnisz dni oblężenia twego.

9 A ty nabierz sobie pszenicy, jęczmienia, bobu, soczewicy, jagieł i wyki, i włożysz je w naczynie jedno i sporządzisz sobie chleb według liczby dni, przez które będziesz spał na boku twoim; przez trzysta dziewięćdziesiąt dni będziesz go jadł.

10 A strawa twoja, którą jeść będziesz, będzie ważyć dwadzieścia syklów na dzień ; od czasu do czasu jeść to będziesz.

11 I wodę pod' miarą pić będziesz, szóstą część hinu, od czasu do czasu pić to będziesz.

12 A jak podpłomyk jęczmienny jeść go będziesz; a nawozem z wydzielin ludzkich nakryjesz go przed ich oczyma."

13 I rzekł Pan: "Tak będą jeść synowie Izraelowi chleb swój nieczysty między narodami, do których ich wyrzucę."

14 I rzełem. Ach, ach, ach, Panie Boże, oto dusza moja nie jest splugawiona, a ścierva i rozdartego od zwierząt nie jadłem od dzieciństwa mego aż dotąd, ani nie wchodziło do ust moich żadne mięso nieczyste."

15 I rzekł do mnie : "Oto dałem ci gnój wołowy zamiast gnoju człowieczego, i uczynisz chleb twój na nim."

16 I rzekł do mnie : "Synu człowieczy, oto ja złamię łaskę chleba w Jeruzalem i będą jeść chleb pod wagą i w trwodze, a wodę pod miarą w ucisku pić będą, 17 17 żeby gdy nie stanie chleba i wody, upadł każdy na brata swego i poschnęli w nieprawościach swoich.

5

1 A ty, synu człowieczy, weźmij sobie miecz ostry, gołący włosy; i weźmiesz go i pociągniesz po głowie twojej i po brodzie twojej ; i weźmiesz sobie szale wagi, i rozdzielisz je.

2 Trzecią część spalisz ogniem wpośród miasta, gdy się wypełnią dni oblężenia ; i weźmiesz trzecią część, i zsiekasz mieczem dokoła niego; a inną trzecią część roztrzęsiesz na wiatr, a miecza dobędę za nimi.

3 I weźmiesz z nich małą ilość, i zawiążesz je na krańcu płaszcza twego.

4 A z tych jeszcze weźmiesz i wrzucisz je w środek ognia, i spalisz je w ogniu; a z niego wyjdzie ogień na wszystkich dom Izraelów.

5 - To mówi Pan Bóg; To jest Jeruzalem ! Wpółśród narodów położyłem je, a wokoło niego ziemie.

6 I wzgardziło sądami moimi, że się stało bezbożniejsze niżli narody; i przykazaniami moimi więcej niżli te ziemie, które są wokoło niego; bo sądy moje porzucili, a według przykazań moich nie postępowali.

7 Przeto to mówi Pan Bóg : Ponieważ przewyższyliście narody, które są dokoła was, a nie chodziliście według przykazań moich i sądów moich nie zachowaliście, i wedle sądów narodów, które są dokoła was, nie czyniliście, przeto to mówi Pan Bóg :

8 Oto ja przeciw tobie, i ja sam uczynię w pośrodku ciebie sądy przed oczyma narodów ; a uczynię w tobie, czego nie uczyniłem i czemu podobnego czynić nie będę więcej, dla wszystkich obrzydłości twoich. Przeto

ojcowie będą jeść synów wpośród ciebie, a synowie będą jeść ojców swych, i spełnię na tobie sądy i rozsypię wszystkie ostatki twoje na wszelki wiatr.

11 Przeto żyję ja, mówi Pan Bóg, dlatego że świątynię moją zgwałciłeś wszelakim obrażeniem twoim i wszelakimi obrzydłościami twymi, ja też połamię, a nie przepuści oko moje i nie zlituję się.

12 Trzecia część z ciebie morem pomrze i głodem wyginie wpośród ciebie, a trzecia część z ciebie od miecza polegnie wokoło ciebie; a trzecią część twoją na wszelki wiatr rozproszę, a miecza dobędę za nimi.

13 I wykonam zapalczywość moją, i uspokoję rozgniewanie moje na nich i ucieszę się; i poznają, że ja, Pan, mówiłem w żarliwości mojej, gdy wykonam rozgniewanie moje na nich.

14 I dam cię na spustoszenie i na hańbę narodom, które są dokoła ciebie przed obliczem każdego mijającego.

15 I będziesz hańbą i złorzeczeniem, przykładem i zdumieniem między narodami, które są dokoła ciebie, gdy spełnię na tobie sądy w zapalczywości i w rozgniewaniu i w łajaniu zawziętym

16 ja, Pan, powiedziałem gdy wypuszczę na nich złe strzały głodu, które będą śmiertelne, a które wypuszczę, aby was wytracić, i głód zbiorę na was, a połamię u was łaskę chleba.

17 I puszczę na was głód i zwierzęta złe aż do wytracenia; a zarazy i krew przechodzić będą przez ciebie, i miecz przywiodę na cię. Ja, Pan, mówiłem."

3. KARA ZA BAŁWOCHWALSTWO (6,1-14). Przeciw góróm Palestyny

(1-3a). Bałwany pogańskie będą zniszczone, a ich czciciele wytępieni (3b-7). Mała resztką na wygnaniu (8-10).

Trzy narzędzia śmierci (11-12). Ta kara ujawni wielkość Pana (13-14).

6

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, obróć oblicze twoje ku góróm izraelskim, i prorokować będziesz przeciw nim, i powiesz:

3 Góry izraelskie, słuchajcie słowa Pana Boga! To mówi Pan Bóg góróm i pagórkom, skałom i dolinom: Oto ja przywiodę na was miecz i wytracę wyżyny wasze,

4 i rozwalę ołtarze wasze, i będą połamane bałwany wasze, i porzucę pobitych waszych przed bałwanami waszymi.

5 I złożę trupy synów Izraelowych przed bałwanami waszymi i rozrzucę kości wasze dokoła ołtarzów waszych

6 we wszystkich miejscach waszego mieszkania. Miasta będą spustoszone, a wyżyny zburzone i rozwalone; i zginą ołtarze wasze i połamane będą, i ustaną bałwany wasze, i skruszone będą zbory wasze, i wygładzone będą dzieła wasze.

7 I padną zabici wpośród was i dowiecie się, że ja Pan.

8 A pozostawię z was tych, którzy ujdą miecza między narodami, gdy was rozproszą po ziemiach.

9 I wspomną na mnie ocaleni wasi między narodami, do których jako więźniowie zostali uprowadzeni, że skruszyłem serce ich cudzołożące i odstępujące ode mnie, i oczy ich cudzołożące za bałwanami swymi; i obmierzną sami sobie dla złości, które czynili wszelakimi obrzydłościami swymi.

10 I poznają, że ja, Pan, nie na próżno mówiłem, że im to zło uczynię."

11 To mówi Pan Bóg: "Uderz w rękę twoją i tupnij nogą twoją i mów: "Biada!" na wszystkie obrzydłości złe domu Izraelowego; bo od miecza, od głodu i od moru polegną.

12 Kto daleko jest, morem umrze, a kto blisko, od miecza padnie, a kto pozostanie i obłożony będzie, głodem umrze; i wykonam rozgniewanie moje na nich.

13 A poznacie, że ja Pan, gdy będą pobici wasi między bałwanami waszymi wokoło ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim i po wszystkich wierzchołkach gór, i pod każdym drzewem zielonym, i pod wszelkim dębem gałęzistym, na miejscu, gdzie palili kadzidła wonne wszystkim bałwanom swoim. 14 I wyciągnę rękę moją na nich, i uczynię ziemię spustoszoną i opuszczoną od puszczy Deblata po wszystkich miejscach mieszkania ich; a poznają, że ja Pan."

4. NADSZEDŁ KONIEC (7,1-27). Koniec królestwa się zbliża, nie będzie więcej zmiłowania (1-4). Bliski jest dzień pomsty nad mieszkańcami i odpłaty za ich uczynki (5-9); nic z nich nie pozostanie (10-13). Przebieg wypadków (14-16). Bezsilność, żaloba, zawodność bogactw źle używanych (17-21). Ogólne zniszczenie i zamieszanie (22-27).

7

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "A ty, synu człowieczy, to mówi Pan Bóg ziemi Izraelowej: Koniec przyszedł, przyszedł koniec na cztery strony ziemi.
 3 Teraz koniec na ciebie i puszcę zapalczywość moją na ciebie, i będę cię sądził według dróg twoich, i położę przeciwko tobie wszystkie obrzydłości twoje.
 4 I nie przepuści oko moje tobie, i nie zlituję się, ale drogi twoje włożę na cię, a obrzydliwości twoje będą wśród ciebie; i poznacie, że ja Pan.
 5 To mówi Pan Bóg: Utrapienie jedno, utrapienie oto idzie.
 6 Koniec nadchodzi, nadchodzi koniec, ocknął się przeciw tobie, oto nadchodzi. 7 Przyszło skruszenie na ciebie, który mieszkasz w ziemi, nadchodzi czas, blisko jest dzień zabijania, a nie sławy gór.
 8 Teraz z bliska wyleję gniew mój na cię, i wykonam zapalczywość moją na tobie, a osądzę cię według dróg twoich, i włożę na cię wszystkie złości twoje.
 9 A nie przepuści oko moje ani się nie zlituję, ale drogi twoje włożę na cię i obrzydłości twe wśród ciebie będą; a poznacie, że ja Pan, który biję.
 10 Oto dzień, oto przyszedł, wyszło skruszenie, zakwitnęła laska, wyrosła pycha. 11 Nieprawość urosła w laskę bezbożności; nic z ich i nic z ludu ani z głosu ich, i nie będzie odpoczynku między nimi.
 12 Przyszedł czas, przybliżył się dzień; kto kupuje, niech się nie raduje, a kto sprzedaje, niech nie żałuje, bo gniew na wszystkich lud jego.
 13 Bo kto sprzedaje, nie wróci się do tego, co sprzedał, a jeszcze między żywymi życie ich; bo widzenie do wszystkiego gminu jego nie wróci się, a mąż w nieprawości żywota swego nie wzmocni się.
 14 Trąbcie w trąbę, niech się gotują wszyscy, a nie ma, kto by szedł do bitwy, bo gniew mój na wszystkich lud jego.
 15 Miecz zewnątrz, a mór i głód wewnątrz; kto jest na polu, od miecza umrze, a którzy w mieście, morem i głodem pożarci będą.
 16 I ocaleją ci, którzy uciekną z nich, a będą na górach jak gołębice dolin, wszyscy drżący, każdy w nieprawości swej.
 17 Wszystkie ręce omdleją i wszystkie kolana pociekną wodą.
 18 I przepaszą się włosiennicami, i okryje Ich trwoga, na każdej też twarzy wstyd, a na wszystkich głowach ich łysma.
 19 Srebro swe wyrzucać będą, a złoto ich gnojem będzie; srebro ich i złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień zapalczywości Pańskiej. Duszy swej nie nasycą i brzuchy ich nie będą napelnione; bo stało się powodem nieprawości ich.
 20 I ozdoby klejnotów swoich na pychę obrócili, i wyobrażenia obrzydłości swych i bałwanów z tego poczynili; dlatego obróciłem im to w nieczystość
 21 i dam to w ręce obcych na rozchwycenie i bezbożnikom ziemi na łup i splugawią je.
 22 I odwrócę oblicze moje od nich i zgwałcą tajemnicę moją, i wejdą do niej łupieżcy, i splugawią ją.
 23 Uczyń zakończenie, ponieważ ziemia pełna jest sądu krwi, a miasto pełne nieprawości.
 24 I przywiodę najgorszych z narodu, i posiadą domy ich, a uciszę pychę możnych, i posiadą świątynie ich.
 25 Gdy ucisk nadejdzie, będą szukać pokoju, a nie będzie.
 26 Trwoga za trwogą przyjdzie i wieść za wieścią; i będą szukać widzenia u proroka, a zakon zginie od kapłana i rada od starców.
 27 Król będzie w żałobie, a książę oblecze się w smutek, i ręce ludu ziemi strwożą się. Według drogi ich uczynię im i według sądów ich osądzę ich, a wiedzieć będą, że ja Pan."

II. Szósty rok niewoli Joachina. (8,1-19,14).

1. WIDZENIE GRZECHÓW I KARY JEROZOLIMY (8,1-11,25). Prorok przeniesiony w duchu do świątyni jerozolimskiej; chwała Pańska (8,1-4). Bałwochwalstwo w świątyni: bałwan zawiści (5-6); kult zwierząt (7-13); niewiasty oplakujące Adonisa (14-15); kult słońca (16-18). Mieszkańcy Jerozolimy wytraceni przez sześciu mężów; znak ocalenia (9,1-11). Miasto spalone ogniem (10,1-8). Opis cherubów i wozu (9-17). Bóg opuszcza swą świątynię (18-22). Kara na bezbożnych wodzów ludu (11,1-13). Obietnica zmiłowania Bożego nad wygnanymi (14-21). Bóg opuszcza miasto (22-23). Koniec zachwyty proroka (24-25).

8

1 I stało się roku szóstego, w szóstym miesiącu, dnia piątego, ja siedziałem w domu moim, a starsi judzcy siedzieli przede mną, i padła tam na mnie ręka Pana Boga.

2 I ujrzałem, a oto podobieństwo jakby wyglądu ognia, od wyglądu bioder jego i niżej ogień, a od bioder jego i wyżej jakby wygląd jasności, jakby wygląd mosiądzu.

3 I podobieństwo spuszczonej ręki uchwyciło mię za kędzierze głowy mojej, i podniósł mię duch między ziemię a niebo, i przywiódł mię do Jeruzalem w widzeniu Bożym obok bramy wewnętrznej, zwróconej ku północy gdzie był postawiony bałwan zawiści ku pobudzaniu zawiści.

4 A oto tam chwała Boga Izraelowego według widzenia, które widziałem na polu.

5 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, podnieś oczy twe na drogę północną." I podniosłem oczy moje na drogę północną, a oto na północ od bramy ołtarza bałwan zawiści w samym wejściu.

6 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, czy widzisz ty, co ci czynią, obrzydłości wielkie, które tu spełnia dom Izraelski, abym daleko odstąpił od świątyni mojej? Ale obróciwszy się, ujrzysz obrzydliwości jeszcze większe."

7 I zaprowadził mię do drzwi dziedzińca, i ujrzałem, a oto dziura jedna w ścianie. 8 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, przekop ścianę." A gdy przekopałem ścianę, ukazały się drzwi jedne

9. I rzekł do mnie: "Wejść, a obacz obrzydłości bardzo złe, które tu ci spełniają."

10 I wszedłszy ujrzałem, a oto wszelkie podobieństwo płazów i zwierząt, obrzydliwość i wszelakie bałwany domu Izraelskiego, wymalowane były na ścianie wszędzie wokoło.

11 A siedemdziesięciu mężów ze starszych domu Izraelowego i Jezoniasz, syn Safana, stał wpośród owych stojących przed malowidłami, i każdy miał kadzielnicę w ręku swoich, a kurzawa obłoku z kadzidła wstępowała.

12 I rzekł do mnie: "Zaiste widzisz, synu człowieczy, co starsi domu Izraelowego robią w ciemności, każdy w skrytości komory swej; bo mówią: "Nie widzi nas Pan, opuścił Pan ziemię."

13 I rzekł do mnie: "Obróciwszy się, ujrzysz obrzydłości jeszcze większe, które ci spełniają."

14 I zaprowadził mię przez drzwi bramy domu Pańskiego, zwrócone na północ; a oto tam niewiasty siedziały, płacząc Adonisa.

15 I rzekł do mnie: "Zaiste widziałeś, synu człowieczy; jeszcze obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości większe niżli te"

16 I wwiódł mię do wewnętrznego dziedzińca domu Pańskiego, a oto u drzwi domu Pańskiego między przysionkiem a ołtarzem około dwudziestu pięciu mężów, tyłem obróconych do kościoła Pańskiego, a twarzą na wschód, i kłaniali się na wschód słońca.

17 I rzekł do mnie: "Zaiste widziałeś, synu człowieczy. Czy to mało jest domowi Judzkiemu czynić obrzydłości te, które tu czynią? Bo napełniwszy ziemię nieprawością obrócili się, by drażnić mnie; a oto przykładają gałązkę do nosa swego.

18 Przeto i ja będę czynił w zapalczywości; nie przepuści oko moje ani się nie zmiłuje, a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich."

9

1 I wołał do uszu moich głosem wielkim mówiąc: "Przybliżyły się nawiedzenia miasta, a każdy ma narzędzie zabijania w ręce swej"

2 A oto sześciu mężów szło od drogi bramy wyższej, zwróconej ku północy, a każdego narzędzie zguby w ręce jego, jeden też mąż wpośród nich był obleczony w płócienne szaty, a kałamarz pisarski na biodrach jego. I weszli, i stanęli obok ołtarza miedzianego.

3 A chwała Pana Izraelowego podniosła się z cherubina, nad którym była, do progu domu; i zawołał męża, który był obleczony w płócienne szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych.

4 I rzekł Pan do niego: "Przejdź przez środek miasta, poprzez Jeruzalem, i naznacz Tau na czołach mężów wdychających i żałujących nad wszystkimi obrzydłościami, które się dzieją w pośrodku niego."

5 A tamtym rzekł, gdym ja słyszał: "Idźcie po mieście zanim i zabijajcie ;niech nie przepuszcza oko wasze ani się nie zmiłujcie!

6 Starego, młodzieńca i pannę, małuczkiego i niewiasty zabijcie aż do szczętu; a każdego, na którym ujrzycie Tau, nie zabijajcie; a od świątyni mojej pocznijcie!" A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym.

7 I rzekł do nich: "Splugawcie dom i napełnijcie dziedzińce zabitymi. Wyjdźcie!" I wyszli, i zabijali tych, którzy byli w mieście.

8 A gdy się zabijanie skończyło, zostałem ja i upadłem na oblicze moje, i wołając rzekłem: "Ach, ach, ach, Panie Boże! a więc wytracisz wszystek ostatek Izraela wylewając zapalczywość twoją na Jeruzalem?"
9 I rzekł do mnie: "Nieprawość domu Izraelskiego i Judzkiego jest zbyt wielka, i ziemia się krwią napelniła, i miasto pełne jest odwrócenia; bo mówili: "Opuścił Pan ziemię i Pan nie widzi."
10 Przeto też oko moje nie przepuści, ani się nie zmiłuję; drogę ich na głowę ich oddam!"
11 A oto mąż, który był obleczony w płócienne szaty, który miał kałamarz na grzbiecie swoim, odpowiedział słowo mówiąc: "Uczyłem jak mi rozkazałeś!"

10

1 I widziałem, a oto na sklepieniu, które było nad głową cherubów jakby kamień szafirowy, jakby kształt podobieństwa stolicy ukazał się nad nimi.
2 I rzekł do męża, który obleczony był w płócienne szaty, i rzekł: "Wejdz w pośrodek kół, które są pod cherubami, i napełnij rękę twoją węglami ognistymi, które są między cherubami, a wysyp na miasto." I wszedł przed oczyma moimi.
3 A cherubini stali po prawej stronie domu, gdy mąż wchodził, a obłok napełnił dziedziniec wewnętrzny.
4 I podniosła się chwała Pańska z nad cheruba do progu domu i napełnił się dom obłokiem, a dziedziniec napełnił się światłością chwały Pańskiej.
5 A szum skrzydeł cherubów słyszany był aż do dziedzińca zewnętrznego, jak głos Boga wszechmogącego mówiącego.
6 A gdy rozkazał mężowi, który obleczony był w płócienne szaty, mówiąc: "Weź ognia spośród kół, które są między cherubami," wszedłszy on stanął obok koła.
7 I wyciągnął cherub rękę z pośrodku cherubów, do ognia, który był między cherubami, i wziął, i dał w rękę tego, który był obleczony w płócienne szaty, a ten wzięwszy wyszedł.
8 I ukazało się w cherubach podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich.
9 I widziałem, a oto cztery koła obok cherubów: koło jedno obok cheruba jednego, a koło drugie obok cheruba drugiego, a wygląd kół był na oko jakby kamienia chryzolit, i koła pełne były oczu wokoło czterech kół.
10 a wyglądu ich czterech jedno było podobieństwo, jakby było koło w pőśrodku koła.
11 A gdy chodziły, na cztery strony chodziły, a nie odwracały się, gdy chodziły; ale na miejsce, na które kierowało się to, które pierwsze było, szły i drugie, a nie odwracały się.
12 A wszystko ciało ich i szyje, i ręce, i skrzydła, i koła pełne były oczu wokoło czterech kół.
13 A te koła nazwał potoczystymi, co ja słyszałem.
14 A cztery oblicza miał każdy: oblicze jedno oblicze cheruba, a oblicze drugie oblicze człowieka, a w trzecim oblicze lwa, a w czwartym oblicze orła.
15 I podnieśli się cherubowie. To jest zwierzę, które widziałem nad rzeką Chobar.
16 A gdy chodzili cherubowie, szły razem przy nich i koła, a gdy podnosili cherubowie skrzydła swe, aby się wznieść od ziemi, nie zostawały koła, ale i one obok były.
17 Gdy oni stali, stały, a z podniesionymi podnosiły się, bo duch żywota był w nich.
18 I wyszła chwała Pańska od progu kościoła, i stanęła nad cherubami.
19 A podniósłszy cherubowie skrzydła swe wznieśli się od ziemi przede mną; a gdy oni wychodzili, koła też szły za nimi, i stanęły w wejściu bramy wschodniej domu Pańskiego, a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.
20 To jest zwierzę, które widziałem pod Bogiem Izraelowym nad rzeką Chobar; i zrozumiałem, że to cherubowie byli.
21 Cztery twarze u każdego i cztery skrzydła u każdego, a podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich.
22 A podobieństwo twarzy ich, te same twarze były, które widziałem nad rzeką Chobar, i wygląd ich, i rozpęd każdego, by w kierunku oblicza swego chodzić.

11

1 I podniósł mię duch, i wwiódł mię do bramy domu Pańskiego wschodniej, zwróconej na wschód słońca: a oto w wejściu bramy dwudziestu pięciu mężów, i ujrzałem wśród nich Jezoniasza, syna Azura i Feltiasza, syna Banajasza, książąt ludu.
2 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, ci to są mężowie, którzy myślą nieprawość i dają złą radę w miście tym, mówiąc:
3 "Czyż nie dawno zbudowane są domy? To jest kocioł, a myśmy mięso."
4 Przeto prorokuj o nich, prorokuj, synu człowieczy!"

5 I przypadł na mnie duch Pański, i rzekł do mnie: "Mów: to mówi Pan: Tak rzekliście, domu Izraelów, a myśli serca waszego ja znam.
6 Bardzo wielu pobiliście w mieście tym i napełniliście ulice jego pobitymi.
7 Przeto to mówi Pan Bóg: Pobici wasi, których pokładliście w jego środku, ci są mięsem, a ono jest kotłem, i wywiodę was spośród niego.
8 Baliście się miecza, a miecz przywiodę na was, mówi Pan Bóg.
9 I wypędzę was spośród niego, i dam was w rękę nieprzyjaciół, i spełnię nad wami sądy.
10 Od miecza polegnicie; na granicach Izraelowych osądzę was, a wiedzieć będziecie, żem ja Pan.
11 Ono wam nie będzie kotłem, a wy nie będziecie wpośród niego mięsem; na granicach izraelskich osądzę was.
12 I wiedzieć będziecie, żem ja Pan, gdyżecie według przykazań moich nie postępowali i sądów moich nie pełniliście, ale według sądów pogan, którzy dokoła was są, działaliście."
13 I stało się, gdy prorokowałem, że Feltiasz, syn Banajasza, umarł; i padłem na oblicze swe, wołając wielkim głosem, i rzekłem: "Ach, ach, ach, Panie Boże, dokończenie czynisz ostatków Izraela?"
14 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
15 "Synu człowieczy, bracia twoi, bracia twoi, mężowie powinowaci twoi i wszystek dom Izraelski, wszyscy, do których mówili mieszkańcy jerozolimscy: "Oddalcie się od Pana, nam dana jest ziemia, abyśmy ją posiadli." Przeto to mówi Pan Bóg:
16 "Ponieważ oddaliłem ich między narody i ponieważ rozproszyłem ich po ziemiach, będę im świątynią małą w ziemiach, do których zaszli.
17 Przeto mów: To mówi Pan Bóg: Zbiorę was z narodów i skupię z ziem, po których jesteście rozproszeni, a dam wam ziemię Izraelową.
18 I wejdą tam, i usuną z niej wszelkie zgorszenie i wszystkie obrzydłości jej.
19 I dam im serce jedno, i ducha nowego dam do wnętrzości ich, i odejmę serce kamienne z ciała ich,
20 a dam im serce mięsiste, żeby chodzili według przykazań moich i strzegli sądów moich i pełnili je; aby mi byli ludem, a ja bym im był Bogiem.
21 Tym zaś, których serce za zgorszeniem i za obrzydłościami swymi chodzi, drogę ich położę na głowę ich, mówi Pan Bóg."
22 I podnieśli cherubowie skrzydła swe, i koła z nimi, a chwała Boga Izraelowego była nad nimi.
23 I wstąpiła chwała Pańska spośród miasta, i stanęła na górze, która jest na wschód miasta.
24 A duch podniósł mię i przywiódł mię do Chaldejskiej ziemi do przesiedlonych w widzeniu, w duchu Bożym. I odjęte było ode mnie widzenie, które widziałem. 25 A mówiłem do przesiedlonych wszystkie słowa Pańskie, które mi był ukazał.

2. DWA NOWE ZNAKI PRZECIW JEROZOLIMIE

(12,1-20).Przeprowadzający się prorok symbolem uprowadzenia mieszkańców i króla (1-16). Jedzenie i picie wśród trwogi symbolem nędzy w czasie oblężenia (17-20).

12

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
2 "Synu człowieczy, mieszkasz wpośród domu drażniącego, którzy oczy mają do widzenia, a nie widzą, i uszy do słuchania, a nie słyszą; bo dom drażniący to jest.
3 A tak ty, synu człowieczy, uczyni sobie sprzęt przesiedlenia i przesiedlisz się we dnie przed nimi, a przesiedlisz się z miejsca twego na inne miejsce przed ich oczyma, czy snadź obaczą, bo dom drażniący to jest.
4 I wyniesiesz precz sprzęt twój, jak sprzęt przesiedlającego się, we dnie przed ich oczyma; a ty wyjdiesz wieczorem przed nimi, jak wychodzi ten, co się przesiedla.
5 Przed oczyma ich przekop sobie ścianę i wyjdiesz przez nią.
6 Przed oczyma ich na ramionach wyniesiony będziesz, o zmierzchu wyniesiony będziesz; twarz twoją zakryjesz i ziemi widzieć nie będziesz; bo uczyniłem cię znakiem dla domu Izraelowego."
7 Uczynili tedy, jak mi był Pan rozkazał: sprzęt mój wyniosłem jak sprzęt przesiedlającego się, we dnie, a wieczorem przebiłem sobie ścianę ręką i wyszedłem o zmierzchu, na ramionach niesiony przed ich oczyma.
8 I stało się słowo Pańskie rano do mnie mówiąc:
9 "Synu człowieczy, czy nie mówili do ciebie dom Izraelski, dom drażniący: "Co ty czynisz?"
10 Mów do nich: To mówi Pan Bóg: To brzemię jest dla księcia, który jest w Jeruzalem, i dla wszystkiego domu Izraelowego, który jest wpośród nich.

11 Mów: Ja jestem znakiem waszym; jak uczyniłem, tak się im stanie: w przesiedlenie i w niewolę pójdą.
 12 A księcia, który jest wpośród nich, na ramionach poniosą, o zmierzchu wyjdzie, ścianę przebiją, aby go wynieść, oblicze jego zakryte będzie, aby okiem nie widział ziemi.
 13 I zastawię nań sieć moją, i będzie pojmany niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu, do ziemi Chaldejskiej, ale jej nie ujrzy, i tam umrze.
 14 A wszystkich, którzy są wokoło niego, obronę jego i hufce jego, rozproszę na wszelaki wiatr i miecza dobędę za nimi.
 15 I wiedzieć będą, że ja Pan, gdy ich rozproszę między narody, i rozsieję ich po ziemiach.
 16 I zostawię z nich trochę mężów od miecza, od głodu i moru, aby opowiadali wszystkie złości ich między narodami, do których wejdą; i wiedzieć będą, że ja Pan!"
 17 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
 18 "Synu człowieczy, chleb twój jedz z trwogą, ale i wodę twoją pij z pośpiechem i ze strapieniem.
 19 I powiesz do ludu ziemi: To mówi Pan Bóg do tych, którzy mieszkają w Jeruzalem, w ziemi Izraelskiej: Chleb swój w strapieniu jeść będą, a wodę swą w zmartwieniu pić będą, żeby opustoszała ziemia od mnóstwa swego dla nieprawości wszystkich mieszkających w niej.
 20 Miasta też, w których teraz mieszkają, spustoszone będą, a ziemia stanie się pustą i wiedzieć będziecie, że ja Pan."

3. GROŹBY PROROKÓW NA PEWNO WNET SIĘ SPEŁNIĄ (12,21-28).

21 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
 22 "Synu człowieczy, co to za przypowieść u was w ziemi Izraelu, że się mówi: "Na długo przeciąg na się dni i zginie wszelkie widzenie "
 23 Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Uczynię, że ustanie ta przypo wieść i nie będą jej więcej publicznie powtarzać w Izraelu. I mów do nich, że się przybliżyły dni i słowo każdego widzenia.
 24 Bo nie będzie więcej żadnego widzenia próżnego ani proroctwa wątpliwego wpośród synów Izraela.
 25 Bo ja, Pan, mówić będę, a jakiegokolwiek słowo wyrzeknę, stanie się i nie odwlecze się dalej; ale za dni waszych, domu drażniący, mówić będę słowo i wypełnię je, mówi Pan Bóg."
 26 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
 27 "Synu człowieczy, oto dom Izraelów mówi: "Widzenie, które ten widzi, na wiele dni i na czasy dalekie on prorokuje."
 28 Przeto mów do nich: To mówi Pan Bóg: Nie odwlecze się dalej żadne słowo moje; słowo, które wy mówię, wypełni się, mówi Pan Bóg."

4. PRZECIW FAŁSZYWYM PROROKOM (13,1-16). Wstęp (1-21). Wina proroków: lisy wśród ruin (3-5); widzenia kłamliwe (6-7). Będą wykluczeni z ludu izraelskiego, który zwiedli (8-10a). Mur tynkowany i kara Boża(10b-16)

13
 1 stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
 2 "Synu człowieczy, prorokuj do proroków izraelskich, którzy prorokują, i powiesz prorokującym z serca swego: "Słuchajcie słowa Pańskiego!
 3 To mówi Pan Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą zaduchem swoim, a nic me widzą!
 4 Jak lisy na puszczy byli prorocy twoi, Izraelu.
 5 Nie wstępowałście naprzeciw aniście nie zastawili muru dla domu Izraelowego, aby stać w bitwie w dzień Pański.
 6 Widzą próżności, a prorokują kłamstwo, mówiąc: "Mówi Pan," gdy ich Pan nie posłał, i nieprzestali potwierdzać mowy.
 7 Czyż nie widzenie próżne widzieliście nieproroctwo kłamliwe mówiliście? I mówicie: "Mówi Pan," gdym ja nie mówił. -
 8 Przeto mówi Pan Bóg: Ponieważ mówiliście próżności i widzieliście kłamstwo, przeto oto ja przeciwwam, mówi Pan Bóg.
 9 I będzie ręka moja na proroków, którzy widzą próżności, a prorokują kłamstwo; w radzie ludu mego nie będą i do spisu domu Izraelowego nie będą wpisani, i do ziemi Izraelskiej nie wejdą; i wiedzieć będziecie, że ja Pan Bóg:

10 przeto że zwiedli lud mój, mówiąc: "Pokój," a nie ma pokoju; i ten budował ścianę, a ci polepiali ją gliną bez plew.

11 Mów do tych, którzy polepiają bez domieszki, że upadnie; bo będzie deszcz ulewny, i spuszcze kamienie wielkie z góry padające i wiatr gwałtowny rozwalający.

12 Bo oto upadła ściana; czyż wam nie powiedzą: "Gdzież lepienie, którym lepiście?"

13 Przeto to mówi Pan Bóg: I uczynię, że zerwie się wiatr burzy w zagniewaniu moim i deszcz ulewny będzie w zapalczywość moją, a kamienie wielkie w gniew na zniszczenie.

14 I obale ścianę, którą lepiście bez domieszki, i zrów nam ją z ziemią, i odkryje się fundament jej, i upadnie, i zginie wpośród niej; i wiedzieć będziecie, że ja Pan.

15 I dopełnię gniewu mego nad ścianą i nad tymi, którzy ją lepią bez domieszki, i rzeknę wam: "Nie ma ścian i nie ma tych, którzy ją lepią,

16 proroków izraelskich, którzy prorokują o Jeruzalem i oglądają dla niego dzień pokoju, a oto nie ma pokoju, mówi Pan Bóg."

5. PRZECIW WRÓŻKOM (13,17-23). Ich praktyki (17-19); kara (20-23).

17 A ty, synu człowieczy, zwróć oblicze twoje przeciw córkom ludu twego, które prorokują z serca swego, i prorokuj przeciw nim, i mów:

18 To mówi Pan Bóg: Biada tym, które szyją wez główki pod wszelki łokieć ręki i czy nią poduszki pod głowy każdego wieku na ułowienie dusz, a gdy łowiły dusze ludu mego, ożywiały dusze ich.

19 I znieważały mię u ludu mego dla garści jęczmienia i dla kawałka chleba, aby zabijać dusze, które nie umierają, a ożywiać dusze, które nie żyją, kłamiąc ludowi memu, wierzącemu kłamstwom. -

20 Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ja przeciw wezglówkom waszym, którymi wyłowicie dusze latające; i zedrę je z ramion waszych, a wy puszcze dusze, które wyłowicie, dusze ku lataniu.

21 I rozedrę poduszki wasze i wyswobodzę lud mój z ręki waszej, i nie będą więcej w rękach waszych na łup; i wiedzieć będziecie, że ja Pan.

22 Za to, żeście zasmucały kłamliwie serce sprawiedliwego, któremu ja nie zasmucił, a wzmacniałyście ręce bezbożnego, aby się nienawrócił od drogi swej złej i żył:

23 przeto próżności oglądać i wróżb wygłaszać więcej nie będziecie; i wyrwę lud mój z ręki waszej, a będziecie wiedzieli, że ja Pan."

6. PRZECIW BAŁWOCHWALCOM, RADZĄCYM SIĘ PROROKA (14,1-11). Bóg odpowie sam bałwochwalcom stosownie do ich myśli (1-8). Kara na proroka, który by się dał uwieść (9-11).

14

1 I przyszedli do mnie mężowie i ze starszych izraelskich, i siedzieli przede mną.

2 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

3 "Synu człowieczy, ci mężowie położyli nieczystości swe w sercach swych, a podniecie nieprawości swej postawili przed obliczem swoim. Czyż zapytany mam im odpowiadać?

4 Przeto mów im, i rzekniesz do nich: To mówi Pan Bóg: Człowiek, człowiek z domu Izraelowego, który by położył nieczystości swe w sercu swoim i podniecie nieprawości swej postawiłby przed obliczem swoim, a przyszedłby do proroka pytając mię przezeń, ja, Pan, odpowiem mu według mnóstwa nieczystości jego,

5 aby był pojmany dom Izraelów w sercu swoim, którym odstąpili odemnie przez wszystkie bałwany swoje.

6 Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg: Nawróćcie się, a odstąpcie od bałwanów waszych i od wszystkich plugastw waszych odwróćcie twarze wasze.

7 Bo człowiek, człowiek z domu izraelowego i z nowona wróconych, którzy są przychodni u Izraela, jeśli się odłączy ode mnie, a położy bałwany swe w sercu swoim i podniecie nieprawości swej postawi przed obliczem swoim, a przyjdzie do proroka, aby mię przezeń zapytać, ja, Pan, odpowiem mu sam przez siebie.

8 I położę oblicze moje przeciw owemu człowiekowi i dam ga na przykład i na przypowieść; i wygubię go spośród ludu mego, a wiedzieć będziecie, że ja Pan!

9 A jeśli by prorok zbłądził i powiedział słowo, ja, Pan, zwiodłem proroka owego i wyciągnę rękę moją nań, i wygładzę go spośród ludu mego izraelskiego.

10 I poniosą nieprawość swoją; jaka będzie nieprawość pytającego, taka nieprawość proroka,

11 aby więcej dom Izraelów nie zbacał ode mnie, ani się nie kalał wszystkimi występkami swymi; ale aby mi był ludem, a ja abym im był Bogiem, mówi Pan zastępów."

7. NAWET MODLITWA SPRAWIEDLI WYCH NIE OCALI PRZENIEWIER CZEGO LUDU (14,12-23). Zasada i jej za stosowanie ogólne: głód (12-14), zwierzęła (15-16), miecz (17-18), zaraza (19-20). Zastosowanie do Jerozolimy, miłosierne uratowanie resztek (21-23).

12 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

13 "Synu człowieczy, gdy ziemia zgrzeszy przeciwko mnie, do puszczając się przeniewierstwa, wyciągnę rękę moją na nią i złamię laskę chleba jej, i spuszczę na nią głód, i wybije z niej człowieka i bydłę.

14 A jeśli będą ci trzej mężowie w pośrodku niej: Noe, Daniel i Job, ci sprawiedliwością wybawią dusze swe,mówi Pan zastępów. -

15 Jeśli też złe awierzęta przywiodę na ziemię, żeby ją spustoszyć, i stałaby się nieprzystępną, dlatego że nikt nie przechodziłby z powodu zwierząt,

16 jeśli ci trzej mężowie będą w niej, żyję ja, mówi Pan Bóg, że ani synów ani córek nie wybawią, ale oni sami wybawieni będą, a ziemia będzie spustoszona.-

17 Albo jeśli miecz przywiodę na tę ziemię i powiem mieczowi: "Przejdź po ziemi!" i wytracę z niej człowieka i bydłę,

18 a ci trzej mężowie byliby wpośród niej, żyję ja, mówi Pan Bóg, nie wybawią synów ani córek, ale oni sami wybawieni będą. -

19 Jeśli też puszczę mór na ową ziemię wyleję rozgniewanie moje na nią we krwi,żeby wygubić z niej człowieka i bydłę,

20 a Noe, Daniel i Job byliby wpośród niej, żyję ja, mówi Pan Bóg, że syna i córki nie wybawią, ale sami sprawiedliwością swoją wybawią dusze swe. -

21 Bo to mówi Pan Bóg: Że choć cztery sądy moje najgorsze: miecz,i głód, i złe zwierzę, i mór puszczone Jeruzalem, aby wytępić z niego człowieka i bydłę,

22 wszakże zostaną w nim ocaleni, którzy wywiodą synówi córki. Oto oni przyjdą do was i zobaczycie drogę ich i uczynki ich,a pocieszeni będziecie w nieszczęściu,które przywiodłem na Jeruzalem, wewszystkim, co przywiodłem na nich.

23I pocieszą was, gdy ujrzycie drogę ich i uczynki ich, a poznacie, że niepróżno czynilem wszystko, co uczynilem w nim, mówi Pan Bóg."

8. KRZEW WINNY NIEUŻYTECZNY (15,-8). Krzew winny nieplodny nadaje się tylko do spalenia (1-5). Zastosowanie do Jerozolimy (6-8).

15

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, co będzie z drzewa winnego wpośród wszystkich drzew gajowych, które są między drzewami leśnymi?

3 Czy wezmą z niego drewno, aby uczynić jakąś rzecz albo uciosają z niego kołek, aby na nim wisiało jakieś naczynie?

4 Oto ogniewi dane. jest na strawę: oba jego końce strawił ogień, a środek jego obrócił się w popiół; czy się jeszcze przyda do czego?

5 Gdy jeszcze całe było, nie nadawało się do roboty; jakże daleko więcej, gdy je ogień pożarł i spalił, nie będzie z niego żadnego pożytku? -

6 Przeto mówi Pan Bóg: Jak drzewo winne między drzewami leśnymi, które dałem ogniewi na pożarcie, tak wydam mieszkańców Jeruzalem.

7 I zwrócę oblicze moje przeciw nim: z ognia wyjdą, a ogień ich pożre; i poznacie, że ja Pan, gdy zwrócę oblicze moje przeciw nim

8 i uczynię ziemię bez drożną i spustoszoną, przeto iż przestępcami byli, mówi Pan Bóg."

9 JEROZOLIMA CUDZOŁOŻNA (16, -63). Porzucone niemowlę, pierwsze starania Boga (1-5); przysposobienie narzeczonej (6-14). Nicwierność, nadużycie darów Bożych (15-22); rozwiązłość bez żadnego hamulca (23-34). Ukaranie cudzołóżnicy (35-43). Jerozolima jest bardziej winna niż Samaria i Sodom (44-52); wraz z nimi otrzyma przebaczenie (53-58). Jej zawstyżenie, gdy przypomni sobie swe winy (59-63).

16

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
2 "Synu człowieczy, poznajmij Jeruzalem obrzydłości jego, i powiesz:
3 To mówi Pan Bóg do Jeruzalem: Korzeń twój i narodzenie twoje z ziemi Chananejkiej: ojciec twój Amorejczyk, a matka twoja Hetejka.
4 A gdyś się urodziła, w dzień narodzenia twego nie odcięto pępka twego i wodą cię nie umyto na zdrowie, ani cię solą nie posolono, ani w pieluchy nie spowito.
5 Nie ulitowało się nad tobą oko, aby ci uczynić jedną z tych rzeczy, okazując miłosierdzie nad tobą, ale cię rzucono na ziemię z pogardy dla duszy twojej w dzień, któregoś się urodziła. -
6 A idąc mimo ciebie ujrzałem, że cię deptano we krwi twojej" i rzekłem ci, gdyś była we krwi twojej: "Żyj!"
Rzekłem, mówię, tobie: "We krwi twojej żyj!"
7 Rozmnożoną jak urodzaj polny uczyniłem cię i rozmnożyłaś się, i urosłaś, i chodziłaś, i doszłaś do piękności niewieściej; piersi twe urosły i włos twój porósł, a byłaś naga i wstydu pełna.
8 I szedłem mimo ciebie, i ujrzałem cię, a oto czas twój, czas miłujących, i rozciągnąłem odzienie moje na ciebie, i nakryłem nagość twoją. I przysiągłem ci, i wszedłem w przymierze z tobą, mówi Pan Bóg, zostałaś moją.
9 I obmyłem cię wodą, i oczyściłem krew twoją z ciebie, i namaściłem cię olejkiem.
10 I ubrałem cię w różnobarwne szaty, i obułem cię w modre obuwie, i opasałem cię bisiorem, i przyodziałem cię delikatnym odzieniem.
11 I przybrałem cię ozdobami, i dałem naramienniki na ręce twoje, a łańcuch około szyi twojej.
12 I dałem nausznice nad usta twoje i kolczyki na uszy twoje i: wieniec ozdobny na głowę twoją.
13 I ozdobiłaś się złotem i srebrem, a oblokłaś się w bisior i w szatę wzorzystą i w rozmaite kolory; jadłaś przednią mąkę i miód i oliwę, i stałaś się nader piękną, i doszłaś do królestwa.
14 I rozeszło się imię twoje między narodami dla piękności twej, bo byłaś doskonała w ozdobach moich, które włożyłem był na cię, mówi Pan Bóg:
15 A ufając piękności twojej cudzołożyłaś na imię twoje i wystawiałaś wszeteczeństwo swoje każdemu przechodzącemu, abys jego była.
16 A na brawszy szat twoich, uczyniłaś sobie wyżyny z tego i z owego szyte i cudzołożyłaś na nich tak, jak to nie było ani nie będzie.
17 I nabrałaś przedmłołów ozdoby twej ze złota mego i ze srebra mego, które ci dałem, i naczyniłaś sobie obrazów męskich i cudzołożyłaś z nimi.
18 I wzięłaś szaty swoje wielobarwne, i przykrywałaś je; i olejek mój i kadzidło moje kładłaś przed nie.
19 I chleb mój, który ci dałem, przednią mąkę i oliwę i miód, którymi cię karmiłem, postawiłaś przed oczyma ich na zapach wonności, i stało się, mówi Pan Bóg.
20 I wzięłaś synów twoich i córki twoje, których mi urodziłaś, i ofiarowałaś im na pożarcie. Czyż więc małe jest wszeteczeństwo twoje?
21 Ofiarowałaś synów moich i dałaś im poświęcając ich.
22 A po wszystkich obrzydłościach twoich i wszeteczeństwach nie pamiętałaś na dni młodości twej, gdyś była naga i wstydu pełna, podeptana we krwi twojej.-
23 I stało się po wszystkiej złości twojej - biada, biada tobie! mówi Pan Bóg -
24 zbudowałaś sobie dom nierządny i uczyniłaś sobie zły dom na wszystkich ulicach.
25 Na każdym rogu drogi zbudowałaś znak wszeteczeństwa twego; i uczyniłaś obrzydłą piękność twoją, i rozkładałaś nogi twoje każdemu mimo idącemu i namnożyłaś wszeteczeństw twoich.
26 I cudzołożyłaś z synami Egiptu, sąsiadami twymi, wielkich ciał, i namnożyłaś wszeteczeństw twoich, aby mię drażnić.
27 Oto ja wyciągnę rękę moją na ciebie i odejmę usprawiedliwienie twoje, i wydam cię na wolę nienawidzących cię córek filistyńskich, które się wstydzą twej drogi występnej.
28 Cudzołożyłaś też z synami asyryjskimi, przeto żeś jeszcze nie była syta; a gdy się nacudzołożyłaś, jeszcze nie byłaś syta.
29 I namnożyłaś wszeteczeństw twoich w ziemi Chananejkiej z Chaldejczykami, ale i tak nie nasyciłaś się.
30 Czymże oczyszczę serce twoje, mówi Pan Bóg, gdy spełniasz wszystkie te uczynki niewiasty nierządnej i wszetecznej?
31 Gdyż budowałaś dom nierządny twój na początku każdej drogi, a wyżynę swoją stawiałaś na wszelkiej ulicy; a nie stałaś się jak wszetecznicą, z uprzykrzenia podnoszącą zapłatę,
32 ale jak niewiasta cudzołożąca, która na miejsce męża swego przywodzi obcych.
33 Wszystkim wszetecznicom dają zapłatę, a ty dawałaś zapłatę wszystkim kochankom swymi dary składałaś, żeby wchodzili do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą.

34 I działo się z tobą przeciw zwyczajowi niewiast w twoich wszeteczeństwach, i po tobie nie będzie wszeteczeństwa; bo w tym, że dawałaś zapłatę, a zapłaty nie brałaś, działo się u ciebie na opak.

35 Przeto, wszetecznico, słuchaj słowa Pańskiego.

36 To mówi Pan Bóg: Ponieważ wyspały się pieniądze twoje i odkryła się sromota twoja w twoich wszeteczeństwach przed miłośnikami twoimi i przed bałwanami obrzydłości twoich, we krwi synów twoich, których im dałaś,

37 oto ja zgromadzę wszystkich miłośników twoich, z którymi się łączyłaś, i wszystkich, których miłowałaś, ze wszystkimi, których nienawidziłaś, i zgromadzę przeciw tobie zewsząd, i odkryję sromotę twoją przed nimi, i zobaczą wszystką szkaradę twoją.

38 I będę cię sądził według praw o cudzołóżnicach i rozlewających krew, i dam cię na krew zapalczywości i zawiści.

39 I wydam cię w ręce ich, i rozwalą dom twój nierządny, i zburzą zły dom twój, i obnażą cię z szat twoich, i pobiorą przedmioty ozdoby twojej, a zostawią cię nagą i zelżywości pełną.

40 I przywiodą na ciebie pospólstwo i ukamienują cię kamieniami, i zamordują cię mieczami swymi.

41 I spalą domy twe ogniem, i spełnią na tobie sądy przed oczyma niewiast mnogich; i przestaniesz wszeteczeństwa uprawiać, i zapłaty więcej dawać nie będziesz.

42 I ustanie rozniewanie na ciebie, i odstąpi zawiść moja od ciebie, i przestanę, i nie będę się dalej gniewał.

43 Dlatego że nie pamiętałaś na dni młodości twojej i drażniłaś mię tym wszystkim, przeto i ja drogi twoje oddałem na głowę twoją, mówi Pan Bóg, a nie uczyniłem według złości twoich we wszystkich obrzydłościach twoich.

44 Oto każdy, kto przypowieść zwykł mówić, na ciebie ją obróci, mówiąc: "Jak matka, tak i córka jej."

45 Ty jesteś córką twej matki, która porzuciła męża swego i synów swych, i jesteś siostrą twych sióstr, które porzuciły mężów swych i synów swych; matka wasza Hetejka, a ojciec wasz Amorejczyk.

46 A siostrą twoją starszą jest Samaria, ona i córki jej, które mieszkają po lewej stronie twojej; a siostrą twoją młodszą niż ty; która mieszka po prawej stronie twej, jest Sodoma i córki jej.

47 Lecz nawet drogami ich nie chodziłaś ani nie czyniłaś troszkę mniej złego niż one, lecz niemal gorsze rzeczy czyniłaś niżli one we wszystkich drogach twoich.

48 Zuję ja, mówi Pan Bóg, że nie czyniła Sodoma, siostra twoja, ona i córki jej, jak czyniłaś ty i córki twoje!

49 Oto taka była nieprawość Sodomy, siostry twej; pycha, sytość chleba, dostatek i próżnowanie jej i córek jej, a ręki nędzarzowi i ubogiemu nie podawały.

50 I podniosły się, i czyniły obrzydłości przede mną; i zgladziłem je, jak widziałas.

51 A Samaria połowy grzechów twoich nie popełniła; ale je przewyższyłaś złościami twymi i usprawiedliwiłaś siostry twe wszystkie obrzydłościami twymi, któreś czyniła.

52 Tak więc i ty ponieś hańbę twoją, skoro przewyższyłaś siostry twoje grzechami twymi, bardziej występnie postępując niżli one, bo okazały się sprawiedliwszymi od ciebie; przeto i ty zawstydz się i ponieś sromotę twoją, skoro usprawiedliwiłaś siostry twe. -

53 I nawrócę, przywracając je, nawróceniem Sodomy z córkami jej i nawróceniem Samarii i córek jej, i dokonam obrócenia twojego wpośród nich,

54 abyś poniosła hańbę swoją, i wstydziła się za wszystko, co uczyniłaś, pocieszając je.

55 I siostra twoja Sodoma i córki jej powrócą do dawnego stanu swego, i Samaria i córki jej powrócą do dawnego stanu swojego, i ty i córki twoje powrócicie do dawnego stanu swego:

56 Lecz o Sodomie, siostrze twojej, nie słyszano z ust twoich w dzień pychy twojej,

57 zanim nie odkryto złości twojej, jak tego czasu, na urąganie ze strony córek syryjskich i wszystkich wokoło ciebie córek filistyńskich, które cię okrażają wokoło.

58 Niecnotę twoją i hańbę twoją ty nosiłaś, mówi Pan Bóg.

59 Bo to mówi Pan Bóg: I uczynię tobie, jak ty uczyniłaś gardząc przysięgą, aby złamać przymierze;

60 i wspomnę na przymierze moje z tobą w dni młodości twojej, i wzbudzę ci przymierze wieczne.

61 I wspomnisz na drogi twoje i zawstydzisz się, gdy otrzymasz siostry twoje starsze od ciebie z młodszymi twymi; i dam ci je za córki, ale nie z przymierza twego.

62 I wzbudzę przymierze moje z tobą, i będziesz wiedziała, że ja Pan,

63 abyś wspomniała i wstydziła się i nie mogła dalej otworzyć ust ze wstydu, gdy dam ci się przebłagać za wszystko, coś uczyniła, mówi Pan Bóg:"

10. PONIŻENIE I WYWYŻSZENIE DOMU DAWIDOWEGO (17,1-24). Przypowieść o orłach, cedrze i winnicy (1-10). Zastosowanie do wiarołomnego Sedecjasza (11-21). Przyszły, przez Boga wyniesiony władca, Mesjasz (22-24).

17

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, daj zagadkę i wygłoś przypowieść do domu Izraelowego,

3 i powiesz: To mówi Pan Bóg: Orzeł wielki o wielkich skrzydłach, długich lotach, pełen różnobarwnego upierzenia, przyleciał na Liban i wziął rdzeń cedru.

4 Wierzchołek gałęzi jego ułamał, i przeniósł go do ziemi Chananejskiej, w mieście kupieckim położył go.

5 I wziął z nasienia ziemi, i włożył je w ziemię jak nasienie, aby umocnił korzenie nad wodami wielkimi, nawierzchu położył je.

6 A gdy się puściło, urosło w winnicę szeroką niskiego wzrostu; gałęzie jej zwracały się do niego, a korzenie jej pod nim były. Stała się tedy winnicą wyrosław gałęzie, i wypuściła latorośle.

7 I był drugi orzeł wielki z wielkimi skrzydłami i z bogatym upierzeniem, a oto winnica ta jakby puściła korzenie swe ku niemu, latorośle swe wyciągnęła do niego, aby ją podlewał z brózd, gdzie była zasadzona.

8 Na ziemi dobrej nad wodami wielkimi była zasadzona, aby puszczała gałęzie i rodziła owoc, i aby była winnicą wielką.

9 Mów: To mówi Pan Bóg: A więc się jej powiedzie? Czyż korzeni jej nie wyrwie, a owocu jej nie oberwie, i nie wysuszy wszystkich rodzajnych latorośli jej, i nie uschnie, i to nie ramieniem wielkim ani ludem licznym, aby ją wytargać z korzeniem?

10 Oto jest wsadzona; a więc się jej powiedzie? Czy, skoro się jej dotknie wiatr pałacy; nie uschnie, i na brózdach, na których wzeszła, czy nie uschnie?"

11 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

12 "Mów do domu drażniącego: Nie wiecie, co to znaczy? Mów: Oto idzie król babiloński do Jeruzalem i weźmie króla i książąt jego, i za wiedzie ich do siebie do Babilonu.

13 I weźmie z rodu królewskiego i zawrze z nim przymierze, i weźmie od niego przysięgę; lecz i mójnych ziemi zabierze,

14 aby było królestwo niskie i nie podnosiło się, ale żeby strzegło przymierza jego i zachowało je.

15 A on odstąpiwszy od niego posłał posłów do Egiptu, aby mu dał koni i ludu wiele. Czy mu się powiedzie albo znajdzie ocalenie ten, który to uczynił? czy ujdzie ten, co zrywa przymierze?

16 Żyję ja, mówi Pan Bóg, że na miejscu króla, który go królem uczynił i którego przysięgę złamał i zerwał przymierze, które miał z nim, wśród Babilonu umrze.

17 A nie z wielkim wojskiem ani z wielkim ludem stoczy z nim Faraon bitwę, gdy sypie się groble i buduje wały, aby zabić wielu.

18 Bo wzgardził był przysięgą, by zerwać przymierze, a oto dał na to rękę swoją; a chociaż to wszystko uczyni, nie uratuje się.

19 Przeto to mówi Pań Bóg: Żyję ja, że przysięgę, którą wzgardził, i przymierze, które przestąpił, włożę na głowę jego.

20 I zarzucę nań sieć moją, i będzie pojmany niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu, a tam go sędzić będę za przestępstwo, którym mną wzgardził.

21 A wszyscy zbiegowie jego ze wszystkimi hufcami jego od miecza polegna, a pozostali na każdy wiatr rozproszeni będą, i poznaeie, że ja, Pan, mówiłem. -

22 To mówi Pan Bóg: I wezmę je ze rdzenia cedru wysokiego i położę; z wierzchołka gałęzek jego młodą ułamię i zasadzę na górze wysokiej i wyniosłej.

23 Na górze wysokiej izraelskiej wszczepię ją, a wypuści gałązki i uczyni owoc, i będzie cedrem wielkim; i będzie mieszkac pod nim wszelkie ptactwo i wszystko co lata pod cieniem gałęzi jego gnieździć się będzie.

24 I wiedzieć będą wszystkie drzewa polne, że ja, Pan, zniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie, i wysuszyłem drzewo zielone, a sprawiłem, że drzewo suche puściło gałęzie. Ja, Pan, rzekłem i uczynię."

11. BÓG OSĄDZI KAŻDEGO WEDŁUG JEGO WŁASNYCH CZYNÓW (18,1-32): Powód mowy i zasada ogólna (1-4). Sprawiedliwy będzie żył (5-9). Sprawiedliwość ojca nie ocali syna bezbożnego (10-13). Bezbożność ojca nie zaszkodzi synowi sprawiedliwemu (14-20). Bezbożny nawracający się będzie zbawiony

(21-23): Sprawiedliwy, odwracając się od sprawiedliwości; zginie (24). To postępowanie Boga jest słuszne (25-29). Wniosek: niech wygnańcy nawrócą się do Boga (30-32)!

18

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Co to jest, że między sobą w ziemi izraelskiej przypowieść w takie przysłowie obracacie, mówiąc: "Ojcowie zjedli jagodę winną niedojrzałą, a zęby synów drętwieją?"

3 Żyję ja, mówi Pan Bóg, nie będzie wam dalej ta przypowieść za przysłowie w Izraelu.

4 Oto wszystkie dusze moje są: jak dusza ojca tak i dusza syna moja jest; dusza, która zgrzeszy, ta umrze. -

5 Jeśli mąż będzie sprawiedliwy, czynić będzie sąd i sprawiedliwość,

6 na górach jeść nie będzie i oczu swych nie podniesie ku bałwanom domu Izraelowego, żony bliźniego swego nie zgwałci, do niewiasty miesięcznej nie przystąpi,

7 nikogo nie uciśnie, zastaw dłużnikowi zwróci, gwałtem nic nie weźmie; chleba swego, da głodnemu, nagiego przykryje odzieniem,

8 na lichwę nie po życzu i przyroście nie weźmie; od nieprawości odwróci rękę swoją, rzetelnie będzie rozsądzać między mężem a mężem,

9 według przykazań moich chodzić i sądów moich strzec będzie; aby czynić prawdę: ten sprawiedliwy jest, na pewno żyć będzie, mówi Pan Bóg. -

10 Lecz jeśli urodzi syna łotra, który wylewa krew i uczyni jedną z tych rzeczy,

11 a choć ich wszystkich nie. czyni, ale na górach jada i żonę bliźniego swego hańbi;

12 nędzarza i ubogiego uciska, popełnia grabież; zastawu nie zwraca, a ku bałwanom oczy swe podnosi; obrzydłość czyni, na lichwę daje i przyrost bierze:

13 czy żyć będzie? Nie będzie żył; ponieważ te wszystkie rzeczy obrzydliwe czynił; na pewno umrze, krew jego na nim będzie! -

14 A jeśliby zrodził syna, który, widząc wszystkie grzechy ojca swego, które popełniał, ulękłby się i nie czynił nic im podobnego:

15 na górach by nie jadał i oczu swych ku bałwanom domu izraelskiego nie podnosił, żony bliźniego swego niegwałcił i nikogo nie ucisnął,

16 zastawu by nie zatrzymywał i nie popełniłby grabieży, chleba swego dawałby łaknącemu, a nagiego okrywał odzieniem,

17 od krzywdy ubogiego odwróciłby rękę swą, lichwy i przyroście nie brał, pełniłby sądy moje, chodziłby według przykazań moich: ten nie umrze w nieprawości ojca swego, ale na pewno żyć będzie.

18 Ojciec jego, ponieważ krzywdę wyrządzał i gwałt czynił bratu, i źle czynił wśród ludu swego; oto umarł w nieprawości swojej.

19 I mówicie: "Czemu nie poniósł syn nieprawości ojca?" Dlatego, że syn pełnił sąd i sprawiedliwość, wszystkich przykazań; moich strzegł i wykonywał je, napewno żyć będzie.

20 Dusza, która zgrzeszy, ta umrze. Syn nie poniesie nieprawości ojca; a ojciec nie poniesie nieprawości syna; sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będzie, a bezbożność bezbożnego na nim będzie.

21 Lecz, jeśli bezbożny będzie pokutował za wszystkie grzechy swoje, które popełnił, i będzie strzegł wszystkich przykazań moich, i będzie pełnił sąd i sprawiedliwość: na pewno żył będzie, a nie umrze.

22 Wszystkich nieprawości jego, które uczynił, pamiętać nie będę: w sprawiedliwości swej, którą czynił; żyć będzie.

23 Czy ja pragnę śmierci bezbożnego, mówi Pan Bóg, a nie, aby się nawrócił od dróg swoich, a żył? -

24 A jeśli się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a czynić będzie nieprawość według wszystkich obrzydłości, które bezbożny zwykł czynić, czy żyć będzie? Wszystkie sprawiedliwości jego, które czynił; nie będą wspomniane; w przestępstwie, którym przestępował, i w grzechu swym, który popełnił, w nich umrze. -

25 I rzekliście: "Nie jest prosta droga Pańska!" Słuchajcież tedy, domu Izraelów! Czy droga moja nie jest prosta, a nie raczej drogi wasze krzywe są?

26 Bo gdy się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a będzie czynił nieprawości, umrze w nich: w niesprawiedliwości, którą czynił, umrze.

27 A gdy się odwróci bezbożny od bezbożności swej, którą popełnił, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość, ten duszę swą ożywi.

28 Bo jeśli rozważy i odwróci się od wszystkich nieprawości swych, które czynił, na pewno żyć będzie, a nie umrze.

29 I mówią synowie Izraelowi: "Nie jest prosta droga Pańska!" Czy drogi moje nie są proste, domu Izraelów; a nie raczej drógi wasze krzywe.-

30 Przeto każdego według drogi jego sądzić będę, domu Izraelów, mówi Pan Bóg. Nawróćcie się i czynie pokutę za wszystkie nieprawości wasze, a nie będzie wam nieprawość na upadek.

31 Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, którymi przestępowaliście, a uczynicie sobie serce nowe i ducha nowego. Czemu macie umierać, domu Izraelów?

32 Bo nie chcę śmiećci umierającego, mówi Pan Bóg; nawróćcie się, a żyjcie!"

12. PIEŚŃ ELEGIJNA NAD OSTATNIMI KRÓLAMI JUDZKIMI (19,1-14). Alegoria lwicy i lwiat: Joachaz (1-4); Joachin (5-9). Alegoria winnicy: Sedecjasz (10-14).

19

1 A ty podnieś żałosny płacz nad książętami Izraela,

2 I po wiesz: "Czemu matka twoja, lwica, między lwami legła? w pośrodku lwiat wychowała szczenięta swoje.

3 I wypuściła jedno z lwiat swoich, i stało się lwem, i nauczył się chwycić zdobycz i człowieka pożerać.

4 I usłyszały o nim narody, i nie bez ran swoich pojmały go, i przywiodły go w łańcuchach do ziemi Egipskiej

5 A gdy obaczyła, że stała się bezsilną i zginęła nadzieja jej, wzięła jedno z lwiat swoich, lwem je uczyniła.

6 Ten chodził między lwami i stał się lwem, i nauczył się łapać zdobycz i ludzi pożerać.

7 Nauczył się wdowy czynić i miasta ich w pustynie obracać, i spustoszona została ziemia i napełnienie jej od brzmienia ryku jego.

8 I zeszyli się przeciw niemu narody zewsząd z krain i zarzuciły nań sieć swoją, nie bez ran ich pojmany został.

9 I wsadzili go w klatkę, w łańcuchach przywiedli do króla babilońskiego wypuścili go do ciemnicy, aby nie było słycać więcej głosu jego na górach, Izraelskich: -

10 Matka twoja jak winnica we krwi twojej przy wodzie zasadzona; owoce jej i gałęzie jej urosły od wód mnogich.

11 I były w niej pręty mocne na berła panujących, i podniósł się wzrost jej między gałęziami, i obaczyła wysokość swą w mnóstwie latorośli swych.

12 I wyrwana została w gniewie i na ziemię rzucona, a wiatr pałacy wysuszył owoc jej; powiędły i poschły różgi mocy jej, ogień ją pożarł.

13 A teraz przesadzona została na puszcze, w ziemi bezdrożnej i spragnionej.

14 I wyszedł ogień z różgi gałęzi jej, który owoc jej pożarł, nie było na niej różgi mocnej ani berła panujących." - Żałosny to płacz jest i będzie żałosnym płaczem.

III. Siódmy rok niewoli Joachina. (20,1-23,49)

I NIEWIERNOŚĆ IZRAELA, PRZYSZŁE OCZYSZCZENIE GO I ODNOWIENIE (20,1-44). Starsi radzą się proroka; odpowiedź (1-4): przypomnienie bałwochwalstwa Izraela w Egipce (5-9) i jego przewinień na pustyni (10-11), oraz następnego pokolenia, równie grzesznego (18-26), kultu wyżyn w ziemi Chanaan (27-29) i występków współziomków proroka na wygnaniu (30-31). Bóg wytraci grzesznych (32-38), ale nawróconych odprowadzi do ziemi Izraela i odnowi (39-44)

20

1 I stało się roku siódmego, w piątym miesiącu, dziesiątego dnia miesiąca, przyszedli mężowie ze starszych izraelskich, aby pytać Pana, i siedli przede mną.

2 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

3 "Synu człowieczy, mów starszym izraelskim i powiesz do nich: To mówi Pan Bóg: Czy przyszlście, aby się mnie wypytać? Żyję ja, że wam nie odpowiem, mówi Pan Bóg.

4 Jeśli ich sądzisz, jeśli sądzisz synu człowieczy, obrzydłości ojców ich ukaż im. 5 I powiesz do nich: To mówi Pan Bóg: Dnia, którego wybrałem Izraela i podniosłem rękę moją dla potomstwa domu Jakubowego, i ukażalem się im w ziemi Egipskiej, i podniosłem rękę moją dla nich mówiąc:

6 "Ja Pan, Bóg wasz," owego dnia podniosłem rękę dla nich, aby ich wywieść z ziemi Egipskiej do ziemi, którą im upatrzyłem, opływającej mlekiem i miodem, która jest przednia między wszystkimi ziemiami.

7 I mówiłem do nich "Każdy obrażenia oczu swoich niech odrzuci, a bałwanami egipskimi nie kałajcie się; jam Pan, Bóg wasz."

8 I rozdrażnili mię, i nie chcieli mnie słuchać; żaden obrzydłości oczu swych nie porzucił ani bałwanów egipskich nie opuścili. I rzekłem, że wyleję gniew mój na nich i spełnię gniew mój nad nimi pośród ziemi Egipskiej.

9 I uczyniłem dla imienia mego, aby nie było gwałcone przed narodami, wpośród których byli, i między którymi ukazałem się im, aby ich wywieść z ziemi Egipskiej.

10 Wyrwałem ich więc z ziemi Egipskiej i wywiodłem ich na puszcze.

11 I dałem im przykazania moje, i pokazałem im sądy moje, przez które człowiek, pełniąc je, żyć będzie.

12 Nadto i sabaty moje dałem im, aby były znakiem między mną a między nimi, i żeby wiedzieli; żem ja Pan, poświęcający ich.

13 I drażnił mię dom Izraelów na puszczy, według przykazań moich nie chodzili i sądy moje porzucili; przez które człowiek, pełniąc je, żyć będzie; sabaty też moje gwałcili bardzo. Rzekłem tedy, że wyleję zapalczywość moją na nich na puszczy i zniszczę ich.

14 I uczyniłem dla imienia mego, aby nie było gwałcone przed narodami, spośród których ich wywiodłem przed ich oczyma.

15 Podniosłem rękę moją przeciw nim na puszczy, żebym ich nie wprowadził do ziemi, którą im dałem, opływającej mlekiem i miodem, najprzedniejszej ze wszystkich ziem,

16 ponieważ sądy moje porzucili i według przykazań moich nie chodzili, i sabaty moje gwałcili; bo za bałwanami serce ich chodziło.

17 I przepuściło im oko moje, że ich nie pobiłem ani ich nie wytraciłem na puszczy.

18 Ale mówiłem do synów ich na puszczy: "Według przykazań ojców waszych nie chodźcie ani sądów ich nie strzeżcie, ani się bałwanami ich nie plugawcie.

19 Jam Pan, Bóg wasz; według przykazań moich chodźcie, sądów moich strzeżcie i pełnijcie je, i sabaty moje święćcie,

20 aby były znakiem między mną a między wami, i abyście wiedzieli, żem ja Pan, Bóg wasz"

21 I rozdrażnili mię synowie, według przykazań moich nie chodzili i sądów moich nie strzegli, żeby je pełnić, przez które człowiek będzie żył, gdy je wypełni, i sabaty moje gwałcili. I zagroziłem, że wyleję zapalczywość moją na nich i spełnię gniew mój nad nimi na puszczy.

22 Ale pohamowałem rękę moją i uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zelżone przed narodami, spośród których ich wywiodłem przed ich oczyma.

23 Podniosłem znowu rękę moją przeciw nim na puszczy, że ich rozprószę między narody i rozwieję po ziemiach,

24 dlatego że sądów moich nie pełnili i przykazaniami moimi gardzili, i sabaty moje gwałcili, a za bałwanami ojców ich były oczy ich.

25 Przeto i ja dałem im przykazania niedobre i sądy, przez które by żyć nie mogli. 26 I splugawiłem ich w darach ich, gdy ofiarowali wszystko otwierające żywot, dla grzechów ich; a poznają, żem ja Pan.

27 Przeto mów do domu Izraelowego, synu człowieczy, i powiesz do nich: To mówi Pan Bóg: jeszcze i w tym bluźnili mi ojcowie wasi, gdy mną wzgardzili i porzucili mnie:

28 gdy wprowadziłem ich do ziemi, nad którą podniosłem rękę moją, że ją im dam, ujrzeni wszelki pagórek wysoki i wszelkie drzewo zielone, i ofiarowali tam ofiary swe, i składali tam swe drażniące ofiary i kładli tam zapach wonności swej, i ofiarowali płynne ofiary swoje.

29 I mówiłem do nich: "Cóż to jest za wyżyna, dokąd wy idziecie?" I nazwano ją "wyżyną" aż do dnia tego.

30 Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi Pan Bóg: Zaiste drogą ojców waszych i wy się plugawicie i za obrażeniami ich wy cudzołożycie;

31 i przez ofiarowanie darów waszych, gdy przewodzicie synów waszych przez ogień, wy kalacie się wszystkimi bałwanami waszymi aż do dzisiejszego dnia, a ja wam odpowiadać mam, domu Izraelski? Żyję ja, mówi Pan Bóg, że wam nie odpowiem!

32 I nie spełni się myśl serca waszego, gdy mówicie: "Będziemy jak narody i jak pokolenia ziemi, że będziemy chwalić drzewo i kamienie."

33 Żyję ja, mówi Pan Bóg, że ręką mocną i ramieniem wyciągniętym i w zapalczywości wylanej będę królował nad wami.

34 I wywiodę was z narodów i zgromadzę was z ziem, do których jesteście rozproszeni, w ręce mocnej i w ramieniu wyciągniętym i w zapalczywości wylanej będę królował nad wami.

35 I przywiodę was na puszcze narodów, i będę się tam sądził z wami obliczem w oblicze.

36 Jak się sądem rozprawiłem przeciw ojcom waszym na puszczy ziemi Egipskiej, tak was sądzić będę, mówi Pan Bóg.

37 I podbiję was pod berło moje, i przywiodę was we więzach przymierza.

38 I wybiorę z was przestępców i bezbożnych, i z ziemi mieszkania ich wywiodę ich, ale do ziemi Izraela nie wejdą; i poznacie, że ja Pan.

39 A wy, domu Izraelów, to mówi Pan Bóg: Każdy za bałwanami swymi idźcie i służcie im! A jeśli i w tym nie usłuchacie mnie i imię moje święte dalej plugawić będziecie przez dary wasze i przez bałwany wasze,

40 na górze świętej mojej, na górze wysokiej izraelskiej, mówi Pan Bóg, tam mi służyć będzie wszystek dom Izraelów, wszyscy, mówię, w ziemi, w której mi się podobać będą, i tam zażadam pierwocin waszych i początku dziesięcin waszych we wszystkich świętościach waszych.

41 Jak woń wdzięczną przyjmę was, gdy was wywiodę z narodów i zgromadzę was z ziemi, do których byliście rozproszeni, i uświęcony będę w was przed oczyma narodów.

42 A poznacie, że ja Pan, gdy was wwiodę do ziemi Izraela, do ziemi, o którą podniosłem rękę moją, że ja dam ojcom waszym.

43 I wspomnicie tam na drogi wasze i na wszystkie złości wasze, którymiście się skalali, i obmierzniecicie sami sobie przed obliczem waszym dla wszystkich złości waszych, któreście czynili. A poznacie, że ja Pan, gdy wam dobrze, uczynię dla imienia mego, a nie według waszych dróg złośliwych ani według sprośnych grzechów waszych, domu Izraelów! mówi Pan Bóg."

2 MIECZ PAŃSKI PRZECIW JEROZOLIMIE I AMMONITOM (20,45-21,32). Przypowieść o pożarze lasu południowego (20,45-48). Wyjaśnienie : miecz i Pański przeciw Izraelowi (49-21,5); wszystkie ręce omdleją (6-7). Miecz, wyostrzony na zabijanie (8-11), sprawi okropne spustoszenie w Izraelu (12-17). Królowi babilońskiemu, szukającemu wroźby na rozdrożu (18-21), los wskazuje Jeruzalem, aby je obległ (22-24). Sedecjasz będzie poniżony (25-27). Miecz Pański zniszczy Ammonitów (28-32).

45 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

46 "Synu człowieczy, zwróć oblicze twoje na drogę południa i wylej mowę ku południowi i prorokuj do lasu pola południowego.

47 I powiesz lasowi południowemu : Słuchaj słowa Pańskiego : To mówi Pan Bóg : Oto ja zapalę w tobie ogień i spalę w tobie wszelkie drzewo zielone i wszelkie drzewo suche; nie będzie ugaszony płomień pożaru i zgorzeje w nim wszelkie oblicze od południa aż do północy.

48 I ujrzy wszelkie ciało, że ja, Pan, zapaliłem go, a nie będzie ugaszony "

49 - I rzekłem : "Ach, ach, ach, Panie Boże ! Oni mówią o mnie : "Czy nie w przypowieściach ten mówi ?"

21

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, zwróć oblicze twoje ku Jeruzalem, a wylej mowę na świątynię i prorokuj przeciwko ziemi Izraelskiej.

3 powiesz ziemi Izraelskiej: To mówi Pan Bóg : Oto ja do ciebie dobędę miecza ego z pochwy jego, zabiję w tobie sprawiedliwego i bezbożnego.

4 dlatego że zabiłem w tobie sprawiedliwego i bezbożnego, przeto wyjdzie miecz mój z pochwy swojej na wszelkie ciało od południa aż o północy,

aby wiedziało wszelkie ciało że ja, Pan, dobyłem z pochwy miecza mego, który nie może być cofnięty:

6 - A ty, synu człowieczy, wzdychaj w skruszeniu bioder i w gorzkościach wzdychaj przed nimi.

7 A gdy powiedzą do ciebie : "Dlaczego ty wzdychasz ?" odpowiesz : "Dla wieści bo idzie, a struchleje każde serce i osłabną wszelkie ręce, i omdleje każdy duch, i po wszystkich kolanach pocieką wody. Oto idzie i stanie się, mówi Pan Bóg."

8 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc :

9 "Synu człowieczy, prorokuj i powiesz : To mówi Pan Bóg : Mów : Miecz, miecz naostrzony jest i wygładzony.

10 Aby siekł ofiary, wy-ostrzony jest; aby się lśnił, jest wygładzony. Który ruszasz berło syna mego, wyciąłeś wszelkie drzewo.

11 A dałem go wygładzić, aby był ręką trzymany ; ten miecz jest wyostrzony i jest on wygładzony, aby był w ręce zabijającego.

12 Wołaj i zawódź, synu człowieczy, bo jest on uczyniony na lud mój, on jest na wszystkich książąt izraelskich, którzy uciekli ; pod miecz dani są z ludem moim. Przeto bij się po biodrze,

13 bo wypróbowany jest, i to, gdy berło wywróci i nie będzie go, mówi Pan Bóg.

14 Ty tedy, synu człowieczy, prorokuj, a bij ręką w rękę; i niech się podwoi miecz, i niech się potroi miecz zabitych. Jest to miecz zabijania wielkiego, który w nich wywołuje przerażenie
 15 i trwogę serca, i mnoży upadki. We wszystkich bramach ich dałem grozę miecza ostrego i wygładzonego na błyskanie, pokrytego na zabijanie.
 16 Zaostrz się, idź na prawą lub na lewą stronę, gdziekolwiek jest chęć oblicza twego.
 17 Ale i ja będę klaskał ręką w rękę i zaspokoję gniew mój ; ja, Pan, powiedziałem."
 18 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc :
 19 "A ty, synu człowieczy, połóż sobie dwie drogi, aby przyszedł miecz króla babilońskiego; z ziemi jednej wyjdą obydwie i ręką losy ciągnąć będzie, na początku drogi miejskiej radzić się będzie.
 20 Drogę położysz, aby przyszedł miecz do Rabbat synów Ammona i do Judy, do Jeruzalem bardzo obronnego.
 21 Bo stanął król babiloński na rozstaju, na początku dwu dróg, wróżby szukając, mieszając strzały, pytał się bałwanów, radził się trzew.
 22 Po prawicy jego była wieszczba na Jeruzalem, aby stawiać tarany, aby otworzyć usta na bicie, aby podnieść głos w okrzyku, aby stawiać tarany przeciw bramom, aby usypać groblę, aby zbudować baszty.
 23 I będzie im się wydawało, że się na próżno radzi wyroczni i że spoczynek sobotni naśladuje ; ale on wspomni na nieprawość, aby ich pojmać.
 24 Przeto to mówi Pan Bóg: Dlatego żeście wspomnieli na nieprawość waszą i odkryliście przestępstwa wasze i pokazały się grzechy wasze we wszystkich myślach waszych, dlatego, mówię, żeście wspomnieli, ręką pojmani będziecie.
 25 - A ty niecny, bezbożny wodzu izraelski, którego dzień przyszedł, czasu nieprawości zamierzony,
 26 to mówi Pan Bóg : Zdejm tiarę, zrzuć koronę ! Czy to nie ona jest, która zniżonego wywyższyła, a wywyższonego zniżyła?
 27 Nieprawością, nieprawością, nieprawością uczynię ją; a to się nie stało, aż przyszedł, którego jest sąd, i dam mu.
 28 - A ty, synu człowieczy, prorokuj i mów : To mówi Pan Bóg o synach Ammona i o urąganiu ich ; i powiesz: Mieczu, mieczu, wyjdź z pochwy na zabijanie, wygładź się, abyś zabijał a błyskał się;
 29 gdy tobie upatrywano próżności i wrócono kłamstwa, abyś był rzucony na szyję poranionych bezbożników, których przyszedł dzień, czasu nieprawości zamierzony.
 30 Wróć się do pochwy swojej ; na miejscu, na którym zostałeś stworzony, w ziemi narodzenia twego sądzić cię będę.
 31 I wyleję na ciebie rozgniewanie moje, w ogniu zapalczywości mojej dmuchnę na ciebie i dam cię w ręce ludzi głupich i gotujących zgubę.
 32 Dla ognia będziesz pastwą, krew twoja będzie wśród ziemi, zapomną ciebie ; bo ja, Pan, mówiłem "

3. ZBRODNIENIE JEROZOLIMY (22,1-31). Ogólne oskarżenie (1-5). Szczegółowe wyliczenie win (6-12). Mieszkańcy będą rozproszeni między narody (13-16). Wypalenie żużli (17-22). Ogólny zalew występku (22,23-31).

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc :
 2 "A ty, synu człowieczy, czy nie sądzisz, czy nie sądzisz miasta krwawego?
 3 I ukazesz im wszystkie obrzydłości jego, i powiesz : To mówi Pan Bóg : Miasto, które przelewa krew pośród siebie, aby przyszedł czas jego, i które czyniło bałwany przeciw samemu sobie, żeby splugawione było !
 4 We krwi twej, która przez ciebie została wylana, zgrzeszyłeś i bałwanami twymi, któreś czyniło, skalałeś się; i przybliżyłeś dni twoje, i przywiodłeś czas lat twoich, dlatego cię dałem na zelź narodom i na pośmiewisko wszystkim ziemiom.
 5 Które blisko są i które daleko od ciebie, triumfować będą nad tobą, skalane, sławne, wielkie w zatraceniu!
 6 - Oto książęta izraelscy, każdy ramienia swego używał w tobie na wylewanie krwi.
 7 Ojca i matkę znieważali w tobie, przychodnia uciskali pośród ciebie, sierotę i wdowę zasmucali u ciebie.
 8 Świątyniami moimi gardziłeś, a sabaty moje splugawiłeś.
 9 Mężowie oszczercy byli w tobie na wylewanie krwi, i na górach jadal w tobie, występków się dopuszczali pośród ciebie.
 10 Sromotę ojca odkrywali w tobie, nieczystość miesięcznicy poniżali w tobie ;
 11 i każdy z żoną bliźniego swego czynił obrzydłość, i świekr synową swoją kaził niegodziwie, brat siostrę swoją, córkę ojca swego gwałcił w tobie.

12 Podarki brali w tobie na wylewanie krwi, lichwę i naddatek brałoś, i przez chciwość uciskałoś bliźnich twoich, a o mnie zapomnialoś, mówi Pan Bóg.

13 - Oto klasnąłem rękoma swymi na chciwość twoją, której się dopuszczałoś, i na krew, która rozlana została, wpośród ciebie.

14 Czy wytrzyma serce twoje albo przemogą ręce twoje w dni, które ja uczynię tobie? Ja, Pan, powiedziałem i uczynię.

15 I rozproszę cię między narody i rozwieję cię po ziemiach i uczynię, że zniknie nieczystość twoja od ciebie.

16 I posiądę cię przed oczyma narodów, a poznasz, żem ja Pan."

17 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18 "Synu człowieczy, obrócił mi się dom izraelski w żużel ; wszyscy oni to miedź i cyna, i żelazo, i ołów wewnątrz pieca, żużlem ze srebra stali się.

19 Przeto to mówi Pan Bóg : Dlategożęście się wszyscy obrócili w żużel, przeto oto ja zgromadzę was wpośród Jeruzalem.

20 Jak gromadzą srebro i miedź, i cynę, i żelazo, i ołów w środku pieca, abym w nim ogień zapalił dla stopienia, tak zgromadzę w zapalczywości mojej i w gniewie moim, i odpocznę, i stopię was.

21 I zgromadzę was, i podpalę was ogniem zapalczywości mojej, i stopieni będziecie wpośród niego.

22 Jak się topi srebro wpośród pieca, tak będziecie wpośród niego, a poznacie, żem ja Pan, gdy wyleję rozgniewanie moje na was."

23 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

24 "Synu człowieczy, mów do niej: Ty jesteś ziemią nieczystą a deszczem nie pokropioną w dzień zapalczywości.

25 Sprzysiężenie proroków wpośród niej, jak lew ryczący i chwytający zdobycz dusze pożerali, bogactwa i kosztowności zabierali, wdów jej namnożyli wpośród niej.

26 Kapłani jej wzgardzili zakonem moim i splugawili świątynie moje; między świętą rzeczą a nieświętą nie robili różnicy, i między plugawym a czystym nie zachowali przedziału, a od sabatów moich odwracali oczy swoje, i byłem splugawiony wpośród nich.

27 Książęta jej wpośród mej jak wilki chwytające zdobycz na wylewanie krwi i na tracenie dusz i na chciwe szukanie zysków.

28 A prorocy jej polepiali ich bez domieszki, upatrując próżności i prorokując im kłamstwa, mówiąc: "To mówi Pan Bóg," gdy Pan nie mówił.

29 Lud ziemi dopuszczał się zdzierstwa i łupił gwałtownie, nędzarza i ubogiego trapił, i przychodnia uciskali zdzierstwem bezprawnie.

30 I szukałem wśród nich męża, który by zastawił płot i stanął przeciwko mnie zagrażając mi ziemię, abym jej nie rozproszył, a nie znalazłem.

I wylałem na nich rozgniewanie moje, ogniem gniewu mego strawiłem ich, drogę ich oddałem na głowę ich, mówi Pan Bóg."

4. DWIE SIOSTRY NIERZADNE OOLLA I OOLIBA (23,1-49). Dwie siostry, przedstawiające Samarię i Jerozoimę, cudzołożyły najpierw w Egipcie (1-4). Potem Samaria grzeszyła z Asyryjczykami i została ukarana (5-10). Jeruzolima podobnie z Asyryjczykami (11-13), z Chaldejczykami (14-18) i z Egipcem (19-21); dlatego będzie ukarana przez Chaldejczyków (22-27) i wypije kielich Samary (28-35). Nowy obraz występku obu siostr (36-44) i ich kary (45-49).

23

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc :

2 "Synu człowieczy, były dwie niewiasty, córki jednej matki.

3 I dopuściły się nierządu w Egipcie, w młodości swej nierządu się dopuściły; tam pieszczono piersi ich i starto brodawki ich dojrzałości.

4 A imiona ich : Oolla starsza, a Ooliba, siostra jej, młodsza. I miałem je, i urodziły synów i córki. A imiona ich: Samaria Oolla, a Jeruzalem Ooliba.-

5 A tak cudzołożyła Oolla przy mnie i szalała ku miłośnikom swoim, ku Asyryjczykom przybliżającym się, obleczone w błękit,

6 książętom i urzędnikom, młodzieńcom rozkosznym, co do jednego jeźdźcą, wsiadającym na konie.

7 I oddała się im na wszeteczeństwa, wybranym synom asyryjskim wszystkim, i z wszystkimi, ku którym szalała, w nieczystościach ich skalala się.

8 Nadto i wszeteczeństw swoich, które miała w Egipcie, nie opuściła ; bo i oni sypiali z nią w młodości jej, oni też starli brodawki jej i wylali wszeteczeństwo swe na nią.

9 Przeto wydałem ją w ręce miłośników jej, w ręce synów Assura, ku którym żądzą szalała.

10 Oni odkryli sromotę jej, synów i córki jej pobrali, a samą mieczem zabili ; i stały się niewiastami złej sławy, i sądy wykonali na niej."

11 "Gdy to ujrzała siostra jej Ooliba, jeszcze więcej niż ona rozszalała żądzą, a wszeteczeństwem swym ponad wszeteczeństwo swej siostry synom

12 Assura niewstydliwie się oddawała, książętom i urzędnikom do niej przychodzącym, ubranym w różnobarwne szaty, jeźdźnym, którzy jeździli na koniach, i młodzieńcom wszystkim pięknej urody.

13 I ujrzałem, że skalana była droga jedna obydwu.

14 - I pomnożyła jeszcze wszeteczeństwa swoje, i gdy ujrzała mężów na ścianie malowanych - obrazy Chaldejczyków barwami oddane

15 - i rycerskim pasem na biodrach przepasanych, i turbany kolorowe na głowach ich, postawy książęce wszystkich, podobieństwo synów Babilonu i ziemi Chaldejskiej, w której się urodzili,

16 szalała ku nim pożądliwością oczu swych i posyłała do nich posłów do Chaldejskiej ziemi.

17 A gdy weszli do niej synowie babi

18 Odkryła też wszeteczeństwa swe i obnażyła sromotę swą, i odstąpiła dusza moja od niej, jak była odstąpiła dusza moja od siostry jej.

19 - Rozmnożyła też wszeteczeństwa swe wspominając dni młodości swej, w których nierządu dopuszczała się w ziemi Egipskiej.

20 I szalała pożądliwością ku leżeniu z nimi, których ciała są jak ciała osłów, a upływ ich jak upływ koński.

21 I odnowiłaś złość młodości swej, gdy pieszczono w Egipcie piersi twoje i starto brodawki twej dojrzałości.

22 - Przeto, Oolibo, to mówi Pan Bóg: Oto ja pobudzę przeciw tobie wszystkich miłośników twoich, którymi się nasyciła dusza twoja, i zgromadzę ich przeciw tobie wokoło,

23 synów Babilonu i wszystkich Chaldejczyków, szlachtę i tyranów, i książąt, wszystkich synów Asyrii, młodzieńców urodziwych, rotmistrzów i urzędników wszystkich, książąt nad książętami i sławnych jeźdźców.

24 I przyjdą przeciw tobie gotowi z wozami i z kołami, mnóstwo narodów, pancerzem i tarczą i przyłbicą uzbroją się przeciw tobie zewsząd, i przedłożę im sąd, i będą cię sądzić według praw swoich.

25 I zwrócę przeciw tobie żarliwość moją, którą spełnią na tobie w zapalczywości, nos twój i uszy twoje obetną, a co zostanie, mieczem rozsiekają; oni synów twoich i córki twoje pojmagają, a ostatek twój ogniem pożarty będzie.

26 I obnażą cię z szat twoich, i zabiorą przedmioty chwały twej.

27 I uczynię, że zniknie niecnota twoja od ciebie i wszeteczeństwo twoje z ziemi Egipskiej, i nie podniesiesz oczu twych na nich, ani nie będziesz więcej Egiptu wspominać.

28 - Bo to mówi Pan Bóg : Oto ja dam cię w ręce tych, których nienawidzisz, w ręce tych, których była syta dusza twoja.

29 A postąpią z tobą w nienawiści i zabiorą wszystkie prace twoje, a zostawią cię nagą i zelżywości pełną, i odkryje się sromota wszeteczeństw twoich, niecnota twoja i nierządy twoje.

30 Uczynili to tobie, bo nierząd uprawiałaś z narodami, między którymi skalalaś się bałwanami ich.

31 Droga siostry twojej chodziłaś, dam kielich jej w rękę twoją.

32 To mówi Pan Bóg : Kielich siostry twej pić będziesz, głęboki i szeroki, będziesz na pośmiewisko i na natrząsanie, które najwięcej bierze w siebie.

33 Pijaństwem i boleścią napelniona będziesz, kielichem żalości i smutku, kielichem siostry twej Samarii.

34 I będziesz go piła, a wypijesz go aż do drożdży, i skorupy jego pożresz, i piersi swoje podrzesz ; bo ja mówiłem, mówi Pan Bóg.

35 Przeto to mówi Pan Bóg : Ponieważ mnie zapomniałaś i zarzuciłaś mię za ciało twoje, ty też ponies złość twoją i cudzołóstwo twoje."

36 I rzekł Pan do mnie mówiąc : "Synu człowieczy, czy chcesz sądzić Oollę i Oolibę, i oznajmić im niecnoty ich?

37 Bo cudzołożyły, a krew w rękach ich i z bałwanami swymi cudzołożyły; nadto i synów swych, których mi urodziły, ofiarowały im na pożarcie.

38 Ale i to mi uczyniły: splugawiły świątynię moją owego dnia i sabaty moje zgwałciły.

39 A ofiarowawszy synów swych bałwanom swoim wchodzący w tym samym dniu do świątyni mojej, aby ją skałać : to też uczynili wpośród domu mego.
 40 Posyłały do mężów, przychodzących z daleka, do których poselstwo były wyprawiły; a tak oto przyszli ci, dla których się umyłaś i pomalowałaś barwiczną oczu swe, i ustroiłaś się w ozdoby niewieście.
 41 Usiadłaś na łożu bardzo pięknym, a stół przygotowany był przed tobą, kadzidło moje i olejek mój położyłaś na nim.
 42 A głos mnóstwa wykrzykującego był przy nim i mężom, których z mnóstwa ludzi przywodzono - a przychodzili z puszczy - kładziono naramienniki na ręce ich i wieńce nadobne na głowy ich.
 43 I powiedziałem do tej, która zdarła się na cudzołóstwach : Teraz będzie rozpustę uprawiała we wszeteczeństwie swoim też i ta.
 44 I weszli do niej jako do niewiasty nierządnej; tak wchodzili do Oolli i do Ooliby, niewiast niecnotliwych.
 45 - A tak mężowie sprawiedliwi są; ci je osądzą sądem cudzołożnic i sądem wylewających krew; bo są cudzołożnicami i krew w rękach ich.
 46 Bo to mówi Pan Bóg : Przywiedź do nich gromadę,
 47 a wydaj je na rozruch i na grabież, i niech będą ukamienowane kamieniami narodów, i niech będą przebite mieczami ich, synów i córki ich pobiją, a domy ich ogniem spalą.
 48 I zniosę występki z ziemi, a nauczą się wszystkie niewiasty, aby nie czyniły podług występku ich. I złożą występki wasz na was, i grzech bałwanów waszych poniesiecie. A wiedzieć będziecie, że ja Pan Bóg."

IV Dziewiąty rok niewoli joachina. (24,1-21) 1. SĄD NAD JEROZOLIMĄ (24,1-14). Początek oblężenia Jerozolimy (1-2). Wynik oblężenia i los mieszkańców, zapowiedziany w przypowieści o garnku pełnym mięsa na ogniu i o rdzy, która się nie daje usunąć (3-14).

24

1 I stało się słowo Pańskie do mnie roku dziewiątego, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego dnia miesiąca, mówiąc
 2: "Synu człowieczy, napisz sobie imię dnia tego, w którym utwierdził się król babiloński przeciwko Jeruzalem dzisiaj.
 3 - A powiesz przez podobieństwo do domu drażniącego przypowieść i odezwiesz się do nich : To mówi Pan Bóg : postaw garniec, postaw, mówię, wlej weń wody.
 4 Pozbieraj sztuki jego do niego, każdą sztukę dobrą, udziec i mostek, wyborne i kości pełne.
 5 Weź co najłystsze bydło, ułóż też stosy kości pod nim; wykupiał war jego i uwarzyły się kości jego w jego środku.
 6 Przeto to mówi Pan Bóg : Biada miastu krwawemu, garncowi, którego rdza jest w nim, a rdza jego nie wyszła z niego; sztukę po sztuce wyciągnij z mego, nie padł nań los.
 7 Bo krew jego jest wewnątrz niego, na najczystsza skałę wylała ją; me wylała jej na ziemię, żeby mogła być zakryta prochem.
 8 Abym przywiódł zagniewanie moje i pomstą się pomścił, dałem krew jej na najczystsza skałę, żeby nie była zakryta.
 9 Przeto to mówi Pan Bóg : Biada miastu krwi, dla którego ja uczynię wielki stos na ogień.
 10 Zgromadź kości, które ogniem podpale, rozgotuje się mięso i uwarzy wszystka przyprawa, a kości się zeschną.
 11 Wstaw też garniec próżny na węgle, żeby się rozpałił i rozpuściła się miedź jego, i rozpuściła się w nim nieczystość jego i strawiła się rdza jego.
 12 Z wielką pracą pocono się, a nie wyszła z niego zbytnia rdza jego, nawet przez ogień.
 13 Nieczystość twoja obrzydła, bo cię chciałem oczyścić, a nie zostałaś oczyszczona od plugastw twoich; ale ani nie będziesz oczyszczona pierwej, aż zaspokoję rozgniewanie moje na tobie.
 14 Ja, Pan, powiedziałem : Przyjdzie i uczynię, nie pomnę ani nie przepuszczę, ani się nie dam naprosić ; według dróg twoich i według uczynków twoich sądzić cię będę, mówi Pen."

2 SYMBOLICZNE ZACHOWANIE SIĘ EZECHIELA PO ŚMIERCI ŻONY (24,15-27). Prorok ma się wstrzymać od wszelkich oznak żałoby (15-18). Symbolizm (19-24). Milczenie proroka skończy się z otrzymaniem wiadomości o upadku Jerozolimy (25-27).

15 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

16 "Synu człowieczy, oto ja zabieram od ciebie kochanie oczu twoich porażeniem, a nie będziesz żałował ani płakał, ani nie pociekną łzy twoje.
 17 Wzdychaj milcząc, żaloby umarłych nie uczynisz; wieniec twój niech będzie na tobie obwiązany i obuwie twoje będzie na nogach twoich, i odzieniem nie zasłaniaj twarzy, ani potraw żałobnych nie jedz "
 18 Mówiłem zatem do ludu z rana, a żona moja umarła wieczorem ; i uczyniłem rano, jak mi rozkazał.
 19 - I mówił do mnie lud : "Czemu nie powiesz co te rzeczy znaczą, które ty czynisz
 20 I rzekłem do nich: "Słowo Pańskie stało się do mnie mówiąc:
 21 Mów domowi Izraelowemu: To mówi Pan Bóg : Oto ja sprawię świątynię moją, pychę panowania _ waszego i kochanie oczu waszych, i o co się lęka dusza wasza; synowie wasi i córki wasze, których zostawiliście, od miecza polegną.
 22 A uczynicie, jak ja uczyniłem : ust odzieniem nie nakryjecie i potraw żałobnych jeść nie. będziecie.
 23 Wience będzie mieć na głowach waszych i obuwie na nogach, nie będziecie żałować ani płakać; ale będzie schnąć w nieprawościach waszych, a każdy będzie wzdychał do brata swego.
 24 I będzie wam Ezechiel znakiem ; wedle wszystkiego, co uczynił, czynić będziecie, gdy to przyjdzie, a poznacie, że ja Pan Bóg."
 25 - "A ty, synu człowieczy, oto w dzień, którego wezmę od nich moc ich i radość godności, i pożądanie oczu ich, na którym spoczywają dusze ich synów i córki ich, owego dnia,
 26 gdy przyjdzie do ciebie uciekający, aby oznajmić tobie,
 27 owego dnia, mówię, otworzą się usta twoje z tym, który uciekł, i będziesz mówić; i nie będziesz dalej należeć. I będziesz im znakiem, a wiedzieć będziecie, że ja Pan:

CZEŚĆ II *(25,1- 32,32)*

PROROCTWA PRZECIW, NARODOM *POGAŃSKIM.*

1. PROROCTWA PRZECIW AMMONI- *TOM (25;1-7).*

25

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
 2 "Synu człowieczy, zwróć oblicze twoje przeciw synom Ammona i będziesz prorokował nad nich.
 3 I powiesz synom Ammona: Słuchajcie słowa Pana Boga. To mówi Pan Bóg : Dlatego, że mówiłeś : "Hej, hej !" nad świątynią moją, że splugawiona jest, i nad ziemią Izraelską, że spustoszona, i nad domem Judzkim, że zaprowadzeni są w niewolę;
 4 przeto ja ciebie dam synom Wschodu w dziedzictwo, i postawią stajnie swoje w tobie, i rozbiją w tobie namioty swoje; oni jeść będą zboże twoje i oni pić będą mleko twoje.
 5 I uczynię Rabbat mieszkaniem wielbłądów, a synów Ammona legowiskiem bydła ; i poznacie, że ja Pan.
 6 Bo to mówi Pan Bóg: Dlatego żeś klaskał ręką i tupaleś nogą i radowałeś się ze wszystkiego serca nad ziemią Izraelską,
 7 przeto oto ja wyciągnę rękę moją na ciebie i dam cię na rozchwycenie narodom, i wytnę cię z ludów, i wytraę cię z ziemi, i zetnę, a poznasz, że ja Pan."

2. PROROCTWO PRZECIW MOABITOM (25,8-11).

8 To mówi Pan Bóg : "Za to, że mówili Moab i Seir : "Oto dom judzki jest jak wszystkie inne narody,"
 9 przeto oto ja otworzę ramię Moabowe od miast, od miast, mówię, jego i od granic jego, znamienie ziemie Betiesimot i Belmeon i Kariataim synom Wschodu z synami Ammona, i dam ją w dziedzictwo, żeby nie było więcej pamięci synów Ammona między narodami.
 10 Z Moabem też uczynię sądy i poznają, że ja Pan."

3. PROROCTWO PRZECIW EDOMITOM (25,12-14).

12 To mówi Pan Bóg "Za to, że Idumea uczyniła pomstę; aby się pomścić nad synami judzkimi, i występując zgrzeszyła, i pomsty żądała nad nimi, I przeto to mówi Pan Bóg
13: Wyciągnę rękę moją nad Idumeą i zniosę z niej człowieka i bydło, i uczynię ją pustą od południa, a którzy są w Dedanie,
14 I od miecza polegną. I uczynię pomstę moją nad Idumeą ręką ludu mego izraelskiego i uczynią w Edomie według gniewu mego i zapalczywości mojej ; i poznają pomstę moją, mówi Pan Bóg."

4. PROROCTWO I RZECIW FILISTYNOM (25,1 15-7).

15 To mówi Pań Bóg : "Za to; że uczynili pomstę Filistyni i mścili się z wszystkiego serca zabijając i wypełniając nieprzyjaźni stare,
16 przeto to mówi Pan Bóg : Oto ja wyciągnę rękę moją na Filistynów i pobiję zabijaczy, i wytracę ostatek krainy pomorskiej ; i uczynię nad nimi pomsty wielkie, karząc w zapalczywości, a poznają, że ja Pan, gdy uczynię pomstę moją nad nimi."

5. PROROCTWO PRZECIW TYROWI (26,1-21). Wyrok Boga przeciw Tyrowi (1-6). Wykonanie wyroku przez Chaldejczyków (7-14). Pieśń żałobna książąt morskich (15-18). Tyr w krainie umarłych (19-21).

26

1 I stało się jedenastego roku, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc
2:"Synu człowieczy, za to, że mówił Tyr o Jeruzalem : "Hej ! połamano bramy narodów; obróciła się do mnie, napelnę się, spustoszona jest,"
3 przeto mówi Pań Bóg : Oto ja przeciw tobie, Tyrze; i przywiodę na ciebie narody wielkie, jak wzdyma się morze falujące:
4 I rozwalą mury Tyru; i zburzą wieże jego, i wyskrobie proch jego z niego, i uczynię go jak najczystsza skałę.
5 Na suszenie niewodów będzie wpośród morza ; bo ja rzekłem, mówi Pan Bóg, i będzie na rozchwycenie narodom.
6 Córkę też jego, które są na polu, mieczem pobite będą ; a poznają, że ja Pan.
7 - Bo to mówi Pan Bóg : Oto ja przywiodę na Tyr od północy, Nabuchodonozora, króla babilońskiego, króla królów, z końmi i z wozami i z jeźdźcami, ze zgrają i z ludem wielkim.
8 Córkę twoją, która jest na polu, mieczem pobije, i otoczy cię basztami, i usypie groble wokół, i podniesie przeciw tobie tarczę.
9 I tarany postawi przeciw murom, a wieże twoje zburzy orężem swoim.
10 Od zalewu koni jego okryje cię proch ich, od tętentu jeźdźców i kół wozów poruszą się mury twoje, gdy wejdzie bramami twymi, jak przez wejście do miasta zburzonego.
11 Kopytami koni swych zdepcie wszystkie ulice twoje, twój lud mieczem sieć będzie, a słupy twoje sławne na ziemię upadną.
12 Spustoszą majątności twoje, rozchwycą kupiectwa twoje i rozwalą mury twoje, a domy twoje okazały wywrócić; i kamienie twoje, i drzewo twoje, i proch twój w głębię wody wrzucą:
13 I uczynię, że ustanie mnóstwo pieśni twoich, a głos cytr twoich nie będzie więcej słyszany.
14 I uczynię cię najczystsza skałą, suszeniem niewodów będziesz, nie zbudują cię więcej, bo ja powiedziałem mówi Pan Bóg.
15 To mówi Pan Bóg Tyrowi : Czy od głosu walenia się twego i od wzdychania-pobitych twoich, gdy będą zabijani wpośród ciebie, nie zachwieją się wyspy ?
16 I zstąpią ze stolic swych wszyscy książęta morscy, i zdejmą odzienie swoje, i różnobarwne szaty swoje odrzucają, a obloką się zdumieniem; na ziemi usiądą, a zdumienie nagłym upadkiem twoim; dziwować się będą.
17 I podniosą nad tobą narzekanie; i rzekną tobie : "Jakże zginąłeś, ty, który mieszkasz na morzu, grodzie znamienity, który byłeś mocny na morzu z mieszkańcami swymi, których się bali wszyscy!
18 Teraz zdumieją się okręty w dzień strachu twego i zatrwoszą się wyspy na morzu, przeto iż nikt nie wychodzi z ciebie."
19 - Bo to mówi Pan Bóg; Gdy cię uczynię miastem spustoszone jak miasta, w których się nie mieszka, i przywiodę na cię głębinę i okryją cię wody mnogie, a ściągnę cię z tymi,
20 którzy zstępują do dołu, do ludu wiecznego, i położę cię w ziemi głębokiej; jak pustynie dawne, z tymi, których sprowadzają do dołu, aby w tobie nie mieszkano, i gdy okażą chwałę w ziemi żyjących

21 wniwecz cię obrócić i nie będzie ciebie, a gdy cię szukać będą, nie znajdą cię więcej na wieki, mówi Pan Bóg."

6. *PIEŚŃ ELEGIJNA NA UPADEK TYRU (27,1-36). Wstęp (1-3a). Tyr okrętem zbudowanym przez wszystkie narody (3b-9a). Ludy broniące Tyru i prowadzące z nim handel (9b-25). Wyjazd i rozbitcie okrętu (26-27). Przerazenie tych, którzy o tym usłyszą (28-31). Przeszłość i teraźniejszość (32-36).*

27

1 I stało się słowo Pańskie do i mnie mówiąc

2 "A tak ty; synu człowieczy; podnieś nad Tyrem narzekanie i powiesz Tyrowi,

3 który mieszka u wejścia do morza, kupiectwu narodów, do wysp ' mnogich : To mówi Pan : O Tyrze ! ty mówiłeś :

4 "Ja jestem doskonałej piękności, i w sercu morza położony." Sąsiedzi twoi, którzy cię zbudowali, dokonali piękności twojej,

5 z jodeł Saniru zbudowali cię ze wszystkimi pokładami morskimi; cedrowe drzewo z Libanu wzięli, aby ci maszt postawić.

6 Dęby z Basanu ciosali na wiosła twoje, okrętowych ławek naczynili tobie ze słoniowej kośa indyjskiej; a komory z wysp włoskich.

7 Bisior rozmaity z Egiptu tkano tobie na żagle, aby były na, maszcie zawieszzone, błękit i szkarłat z wysp Elisa były przykryciem twoim.

8 Mieszkańcy Sydonu i Aradczycy byli żeglarzami twymi, mędrcy twoi, Tyrze; byli sternikami twymi.

9 Starsi z Gebal i mędrcy jego mieli żeglarzy na posługę rozlicznego sprzętu twego. Wszystkie okręty morskie i żeglarze ich byli nędzy ludem kupiectwa twego.

10 Persowie i Lidyjczycy i Libijczycy byli w wojsku twoim, mężowie wojownicy twoi ; tarczę i przyłbicę wieszali w tobie dla ozdoby twojej.

11 Synowie Aradu z wojskiem twoim byli na murach twoich wokoło; lecz i Pigmejowie, którzy byli na wieżach twoich, sajdaki swoje rozwieszali na murach twoich wokoło; oni dopełnili piękności twojej.

12 I Kartagińczycy, kupcy twoi, mnóstwem wszelakiego bogactwa, srebrem, żelazem, cyną i ołowiem napełnili jarmarki twoje Grecka ziemia, Tubal i Mosoch byli kupcami twoimi, niewolników i naczynia miedziane przywozili ludowi twemu

14 Z domu Togormy konie i jezdnych i muły przywozili na targ twój.

15 Synowie Dedana kupcami twoimi byli, wyspy rozmaite kupiectwem ręki twojej, zęby słoniowe i hebanowe wymieniali w kupiectwie.

16 Syryjczyk, kupiec twój, dla mnóstwa robót twoich kamienie drogie i szkarłat, i sztuki wzorzyste, i bisior, i jedwab, i chodechod wykładał na targu twoim.

17 Juda i ziemia Izraela byli kupcami twymi, pszenicę przedniejszą, balsam i miód, i oliwę, i żywicę wykładali na jarmarkach twoich.

18 Damascenczyk był kupcem twoim dla mnóstwa robót twoich, dla mnóstwa rozmaitych bogactw, dostarczał wina gęstego i wełny najlepszej barwy.

19 Dan i Grecka ziemia i Mosel na jarmarkach twoich rozkładali kute żelazo, staktę i cynamon na kupowanie twoje.

20 Dedan kupczył z tobą kobiercami na siadanie.

21 Arabska ziemia i wszyscy książęta Kedaru byli kupcami ręki twojej, z jagniętami i z baranami z kozłętami przychodzili do ciebie kupcy twoi.

22 Sprzedawcy Saby i Reemy byli kupcami twymi, ze wszelakimi przedniejszymi korzeniami, z drogimi kamieniami i ze złotem, które wykładali na targu twoim.

23 Haran i Cherze i Eden, kupcy twoi, Saba, Assuri Chelmad sprzedawcy twoi ; 24 ci handlowali z tobą rozmaicie, płaszczami błękitnymi i wzorzystymi, i cennymi skarbami, które były obwinięte i związane powrozami; cedry też miewali na targach twoich.

25 Okręty morskie były książętami twoimi w kupiectwie twoim; i napełniłeś się i wślawił bardzo w sercu morza.

26 Na wielkie wody zaprowadzili cię żeglarze twoi ; wiatr południowy strzaskał cię w: sercu morza.

27 Bogactwa twe i skarby twoje i rozmaite narzędzia twoje, żeglarze twoi i sternicy twoi, którzy utrzymywali sprzęty twoje i byli przełożonymi nad ludem twoim, mężowie też wojenni twoi, którzy byli w tobie, ze wszyst-

kim gminem twoim, który jest wpośród ciebie, polegną w sercu morza w dzień upadku twego. 28 Od głosu wołania żeglarzów twoich zatrwożą się okręty
 29 i wyjdą z okrętów swych wszyscy, którzy trzymali wiosło, żeglarze i wszyscy sternicy morscy na ziemi staną ;
 30 i będą narzekać nad tobą głosem wielkim, i będą wołać gorzko, i nasypią prochu na głowy swe,
 31 i popiołem się posypią. I огоlą głowy dla ciebie, i opaszą się włosiennicami, i będą cię oplakiwać w gorzkości duszy płaczem bardzo gorzkim.
 32 I podniosą nad tobą pieśń żałobną, i będą nad tobą żałośnie płakać: "Któż jest jak Tyr, który umilkł w pośrodku morza?
 33 Ty, który towarami twymi, wychodzącymi z morza, napelniałeś narodów wiele, mnóstwem bogactw twoich i ludzi twoich wzbogacałeś królów ziemi,
 34 teraz jesteś strzaskany przez morze, w głębię wód bogactwa twoje i wszystko mnóstwo twoje, które było w pośrodku ciebie, wpadło.
 35 Wszyscy mieszkańcy wysp zdumieni się nad tobą, a królowie ich wszyscy, nawałnością wstrząśnięci, zmienili twarze.
 36 Kupcy narodów świstali nad tobą ; wniwecz obrócony jesteś, i nie będzie ciebie aż na wieki."

7. PROROCTWO PRZECIW KRÓLOWI TYRU (28,1 10). Jego pycha (1-5). Kara (6-10).

28

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, mów książęciu tyrskiemu : To mówi Pan Bóg : Za to, że się odniosło serce twoje, i rzekłeś : "Bogiem ja jestem i na stolicy Bożej siadłem w sercu morza," gdy człowiekiem jesteś, a nie Bogiem, a uczyniłeś serce swe jak serce Boże;

3 - oto ty mędrszy jesteś nad Daniela, żadna tajemnica nie jest zakryta dla ciebie. 4 Mądrością i roztropnością twoją sprawiałeś sobie moc, i nabyłeś złota i srebra do skarbów twoich.

5 Mnóstwem mądrości twej i kupiectwem twym namnożyłeś sobie mocy, i podniosło się serce twoje w mocy twojej.

6 - Przeto to mówi Pan Bóg : Ponieważ się podniosło serce twe jak serce Boże,

7 przeto oto ja przywiodę na ciebie obcych, najmocniejszych z narodów, i dobędą mieczów swych na piękność mądrości twej, i splugawią piękność twoją. 8 Zabiją i ściagną cię, i umrzesz śmiercią zabitych w sercu morza.

9 Izali rzeczywiście powiesz : "Bogiem ja jestem" przed tymi, którzy cię zabijają będą, gdy jesteś człowiekiem, a nie Bogiem, w ręku zabijających cię?

10 Śmiercią nieobrzezanych umrzesz z ręki obcych, bo ja powiedziałem, mówi Pan Bóg."

8 PIEŚŃ ELEGIJNA NA ŚMIERĆ KRÓLA TYRU (28,11-19). Uprzywilejowane stanowisko, użyzione mu przez Boga (11-14).Pycha i jej ukaranie (15-19).

11 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: "Synu człowieczy, podnieś płacz nad królem Tyru i powiesz mu :

12 To mówi Pan Bóg : Ty pieczęć podobieństwa pełen mądrości i doskonałej piękności;

13 byłeś w rozkoszach raju Bożego; wszelki kamień drogi był przykryciem twoim: karniol, topaz i jaspis, chryzolit i onyks i beryl, szafir i karbunkul i szmaragd ; złoto służyło ku ozdobie twojej, i jamy twoje były zgotowane w dzień, którego zostałeś stworzony.

14 Ty byłeś cherubem rozciągniętym i okrywającym; i postawiłem cię na górze świętej Bożej, pośród kamieni ognistych chodziłeś.

15 Doskonałym byłeś w drogach twoich od dnia stworzenia twego, aż się znalazła nieprawość w tobie.

16 Dla mnóstwa kupiectwa twego napelniły się wnętrzości twe nieprawością i zgrzeszyłeś ; i zrzuciłem cię z góry Bożej, i wytraciłem cię, o cherubie okrywający, spośród kamieni ognistych.

17 I podniosło się serce twe w piękności twojej, straciłeś mądrość twoją z powodu piękności twej ; na ziemię zrzuciłem cię, dałem cię przed oblicze królów, żeby cię oglądali.

18 W mnóstwie nieprawości: twych i w nieprawości kupiectwa twego splugawiłeś poświęcenie twoje; wywiodę tedy spośród ciebie ogień, który cię pożre, i obrócę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszystkich widzących cię.

19 Wszyscy, którzy cię ujrzą między narodami, zdumieją się nad tobą; wniwecz obrócony jesteś i nie będzie cię na wieki."

9. PROROCTWO PRZECIW SYDONOWI (28,20-26). Ukaranie Sydonu; korzyść, jaką wyciągnie stąd Izrael (20-24) po swym powrocie z niewoli (25-26).

20 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

21 "Synu człowieczy, zwróć oblicze twoje przeciw Sydonowi i będziesz prorokował o nim,

22 i powiesz : To mówi Pan Bóg : Oto ja przeciw tobie, Sydonie, i wsławię się wśród ciebie, a poznają, że ja Pan, gdy uczynię w nim sądy i uświęcony będę w nim.

23 I puszczać nań mór i krew na ulicę jego, i będą padać zabici wśród niego mieczem wokoło; a poznają, że ja Pan.

24 I nie będzie więcej domowi Izraelskiemu obrażeniem gorzkim i cierniem, ból wywołującym, wśród wszystkich wokoło nich, którzy się im sprzeciwiają; a poznają, że ja Pan Bóg.

25 - To mówi Pan Bóg : Gdy zgromadzę dom Izraela z narodów, do których się rozproszyli, uświęcony będę w nich przed narodami i będą mieszkać w ziemi swej, którą dałem słudze memu Jakubowi.

26 I będą mieszkać w niej bezpiecznie, i będą budować domy i sadzić winnice, i będą mieszkać bezpiecznie, gdy uczynią sądy nad wszystkimi, którzy się im sprzeciwiają wokoło; a poznają, że ja Pan Bóg ich."

PROROCITWO PRZECIW EGIPTOWI : ALEGORIA KROKODYLA I LASKI TRZCINOWEJ (29,1-16). Alegoria krokodyla : pycha i ukaranie faraona (1-5), Alegoria zawodnej laski trzcinowej (6-7). Wielkie spustoszenie przez czterdzieści lat (8-9). Egipt będzie odbudowany, ale straci znaczenie (13-16).

29

1 Roku dziesiątego, w dziesiątym miesiącu, jedenastego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, zwróć oblicze twoje przeciw Faraonowi, królowi egipskiemu, i będziesz prorokował o nim i o wszystkim Egipcie. Przemów i powiedz :

3 To mówi Pan Bóg : Oto ja przeciw tobie, Faraonie, królu egipski, smoku wielki, który leżysz wśród rzek twoich i mówisz : "Moja jest rzeka, a ja uczyniłem sam siebie."

4 I włożę wędzidło na szczęki twoje, i przylepie ryby rzek twoich do łusek twoich, i wywlokę cię spośród rzek twoich, a wszystkie ryby twoje przylgną do łusek twoich.

5 I wyrzucę cię na puszcę i wszystkie ryby rzeki twojej, na ziemię padniesz, nie będą cię zbierać ani zgromadzać, zwierzowi ziemi i ptactwu powietrznemu dałem cię na pożarcie.

6 - I poznają wszyscy mieszkańcy Egiptu, że ja Pan, przeto że byłeś laską trzcinową domowi Izraelskiemu.

7 Gdy cię ręką uchwycili, złamałeś się i zraniłeś całe ramię ich, a gdy się wspierali na tobie, skruszyłeś się i osłabiłeś wszystkie nerki ich.

8 - Przeto to mówi Pan Bóg: Oto ja przywiodę na ciebie miecz i wybiję z ciebie człowieka i bydło.

9 I będzie ziemia Egipska pustynią i spustoszeniem, a poznają, że ja Pan, za to, że mówiłeś : "Moja jest rzeka i ja ją uczyniłem."

10 Przeto oto ja przeciw tobie i przeciw rzekom twoim, i obrócę ziemię Egipską w pustynię mieczem zburzoną, od wieży Sjene aż do granic etiopskich.

11 Nie przejdzie po niej noga człowieka ani noga bydła nie będzie chodziła po niej, ani nie będą w niej mieszkać przez czterdzieści lat.

12 I uczynię ziemię Egipską pustą w środku ziem pustych, a miasta jej w środku miast zburzonych, i będą puste czterdzieści lat, a Egipcjan rozproszę między narody i rozwieję ich po ziemiach.

13 Bo to mówi Pan Bóg : Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę Egipt z narodów, do których byli rozproszeni.

14 I przywrócę pojmanie egipskie, i osadzę ich w ziemi Fatures, w ziemi narodenia ich, i będą tam królestwem słabym;

15 między innymi królestwami będzie ono najsłabszym i nie podniesie się więcej nad narody, i umniejszą ich, aby nie panowali nad narodami.

16 A nie będą więcej dla domu Izraelowego otuchą nauczając nieprawości, aby uciekli, a szli za nimi ; i poznają, że ja Pan Bóg."

*12 PRZECIW EGIPTOWI : EGIPT WYNAGRODZENIEM DLA WOJSK CHALDEJSKICH ZA ŻMUDNE
OBLEGANIE TYRU (29,17-21).*

17 I stało się dwudziestego siódmego roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo
18 Pańskie do mnie mówiąc: "Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król babiloński, zniewolił wojsko swe do
ciężkiej służby przeciw Tyrowi : każda głowa ołysiała, z każdych pleców włos spadł, a zapłaty z Tyru mu nie
dano ani wojsku jego za służbę, którą mi służył przeciw niemu.

19 Przeto to mówi Pan Bóg : Oto ja dam Nabuchodonozora, króla babilońskiego, do ziemi Egipskiej i weźmie
mnóstwo jej, i złupi zdobycz jej, i rozchwyci łupy jej i będzie to zapłatą dla wojska jego za robotę, którą służył
przeciw

niemu ;

20 dałem mu ziemię Egipską za to, że dla mnie pracował, mówi Pan Bóg.

21 Owego dnia wyrośnie róg domowi Izraelowemu, a tobie dam usta otwarte w pośrodku nich ; i poznają, że
ja Pan."

12. PRZECIW EGIPTOWI : DZIEŃ PAŃSKI NAD EGIPTEM (30,1-19). Ten dzień jest bliski; wielkość katastrofy (1-5). Miasta będą zniszczone, a Etiopia w przerażeniu (6-9). Dzieło Nabuchodonozora (10-12). Zniszczone miasta (13-19).

30

1 stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, prorokuj i mów: "To mówi Pan Bóg : Wyjcie : "Biada, biada dniowi!"

3 Bo blisko jest dzień i przybliży się dzień Pański, dzień obłoku, czas narodów będzie.

4 I przyjdzie miecz do Egiptu, i będzie strach w Etiopskiej ziemi, gdy polegną zranieni w Egipcie i wzięte będzie
mnóstwo jego, i zburzone fundamenty jego.

5 Etiopska ziemia i Libia, i Lidyjczycy, i wszystek ostatek pospólstwa, i Chub, i synowie ziemi przymierza z
nimi od miecza polegną.

6 - To mówi Pan Bóg : I upadną podpierający Egipt, i będzie zniszczona pycha panowania jego, od wieży
Sjene mieczem polegną w nim, mówi Pan, Bóg zastępów,

7 i będą rozproszeni wpośród ziem spustoszonych, i miasta jego między miastami spustoszonymi będą.

8 I poznają, że ja Pan, gdy dam ogień w Egipcie i starci będą wszyscy pomocnicy jego.

9 Owego dnia wyjdą posłowie od oblicza mego na galerach, na starcie dufności

Etiopskiej ziemi, i będzie strach u nich w dzień Egiptu, bo bez wątpienia przyjdzie.

10 - To mówi Pan Bóg : Wyniszczyć lud egipski ręką Nabuchodonozora, króla babilońskiego. On i lud jego z
nim, najmocniejszy z narodów, będą przywiedzeni na wytracenie ziemi i dobędą mieczów swych na Egipt,
12 i napelnia ziemię pobitymi. I uczynię łóżyska rzek wyschłymi, i wydam ziemię w ręce złych ludzi, i spustoszę ziemię i napelnienie jej ręką obcych ; ja, Pan, powiedziałem.

13 - To mówi Pan Bóg : I wygubię bożki, i wytracę bałwany z Memfis ; a księcia z ziemi Egipskiej nie będzie
więcej i rzucę postrach na ziemię Egipską.

14 I zagubię ziemię Fatures i ześlę ogień na Tafnis,

15 i uczynię sądy w Aleksandrii. I wyleję rozniewanie moje na Peluzjun, siłę Egiptu, i wybije mnóstwo Aleksandrii.

16 I ześlę ogień na Egipt; jak rodząca boleć będzie Peluzjum i Aleksandria będzie rozwalona, a w Memfis
ucisk będzie na każdy dzień.

17 Młodzieńcy z Heliopolis i Bubasty od miecza polegną, a one same w niewolę uprowadzone będą.

18 A w Tafnis zaćmi się dzień, gdy tam łamać będą berła Egiptu i ustanie w nim pycha mocy jego ; obłok go
przykryje, a córki jego w niewolę będą zawiedzione.

19 I uczynię sądy w Egipcie, a poznają, że ja Pan."

13. PRZECIW EGIPTOWI: RAMIĘ FARAONA SKRUSZONE PRZEZ KRÓLA BABILOŃSKIEGO (30,20-26).

20 I stało się jedenastego roku, w pierwszym miesiącu, siódmego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do
mnie mówiąc :

21 "Synu człowieczy, ramię Faraona, króla egipskiego, zламаłem, a oto nie zawinięto go, aby mu zdrowie
przywrócić, związuje je chustami ściągając przepaskami, aby znowu nabrawszy mocy mogło trzymać miecz.

22 Przeto to mów Pan Bóg : Oto ja do Faraona, króla egipskiego, i skruszę ramię jego mocne, ale złamane, i wytrącę miecz z ręki jego;
 23 i rozproszę Egipt między narody, i rozwieję ich po ziemiach.
 24 I wzmocnię ramiona króla babilońskiego, i dam nłiecz mój w rękę jego, i złamię ramię Faraona, i stękać będą stękanem zabici przed oczyma jego.
 25 I wzmocnię ramiona króla babilońskiego, a ramiona Faraona opadną ; i poznają, że ja Pan, gdy dam miecz mój w rękę króla babilońskiego i wyciągnie go na ziemię Egipską.
 26 I rozproszę Egipt między narody, i rozwieję ich po ziemiach ; i poznają, że ja Pan "

14 PRZECIW EGIPTOWI: ALEGORIA CEDRU (31,1-18). Majestar cedru (1-9).Będzie ścięty za swą wyniosłość (10-14). Ogólna żaloba i przerażenie (15-18).

31

1 stało się roku jedenastego, I w trzecim miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc :
 2 "Synu człowieczy, powiedz Faraonowi, królowi egipskiemu, i ludowi jego: Komu stałeś się podobnym w wielkości twojej?
 3 Oto Assur jak cedr na Libanie, o pięknych gałęziach i bujnym liściu, i wysokiego wzrostu, a między gęstymi gałęziami wznosił się wierzchołek jego.
 4 Wody go wyhodowały, głębina go wywyższyła, rzeki jej płynęły wokół korzeni jego i strumienie swe puściła do wszystkich drzew polnych.
 5 Dlatego się wyniosła wysokość jego nad wszystkie drzewa polne, i rozmnożyły się wszystkie konary jego, i podniosły się gałęzie jego dla wielkich wód.
 6 A gdy rozciągnął cień swój, na gałęziach jego poczyniło gniazda wszelkie ptactwo powietrzne, a pod konarami jego rodziły wszystkie zwierzęta leśne, a pod cieniem jego mieszkała zgraja bardzo wielu narodów.
 7 I był bardzo piękny w wielkości swej i w rozszerzeniu konarów swych, bo korzeń jego był przy wodach obfitych.
 8 Cedry nie były wyższe nadeń w raju Bożym, jodły nie zrównały się z wysokością jego, a jawory nie były równe gałęziom jego, żadne drzewo raju Bożego nie jest podobne do niego i do piękności jego.
 9 Bo go ozdobyłem uczyniłem przez liczne i gęste gałęzie, i zazdrościły mu wszystkie drzewa rozkoszne, które były w raju Bożym."
 10 Przeto to mówi Pan Bóg : "Za to, że się wywyższył wysokością, a wypuścił wierzchołek swój zielony i gęsty, i podniosło się serce jego wysokością swą,
 11 dałem go w rękę najmocniejszego między narodami, który okrutnie z nim postąpi ; według bezbożności jego wyrzuciłem go.
 12 I podetną go obcy i najokrutniejsi z narodów, i porzucą go na górach, i po wszystkich dolinach opadną gałęzie jego, i połamią się konary jego na wszystkich skałach ziemi, i ustąpią spod cienia jego wszystkie ludy ziemi, i opuszczą go.
 13 Na zwale jego mieszkało wszelkie ptactwo powietrzne, a na gałęziach jego był wszystek zwierz polny.
 14 Przeto nie wyniosą się wysokością swoją wszystkie drzewa wodne i nie puszcza wierzchołka swego między liściaste i gałęziste, i nie będą stać w wysokości swej wszystkie, które są zwilżane wodami ; bo wszyscy wydani są na śmierć, do ziemi ostatniej, wśród synów człowieczych, do tych, którzy zstępują do dołu."
 15 "To mówi Pan Bóg : W dzień, którego zstąpił do otchłani, przywiodłem żalobę, okryłem go głębina i zatrzymałem rzeki jej, a powściągnąłem wody wielkie, zasmucił się nad nim Liban, i wszystkie drzewa polne zachwiały się.
 16 Trzaskiem obalenia jego strwożyłem narody, gdy go sprowadziłem do otchłani z tymi, którzy zstępują do dołu ; i pocieszone są w ziemi najniższej wszystkie drzewa rozkoszy wyborne i osobliwe na Libanie, wszystkie, które były zwilżane wodą.
 17 Bo i oni z nim zstąpią do otchłani, do pobitych mieczem, i ramię każdego będzie siedziało pod cieniem jego w pośrodku narodów.
 18 Do kogoż jesteś przyrównany, o sławny i wysoki między drzewami rozkosznymi? Oto doprowadzony jesteś z drzewami rozkosznymi do ziemi ostatniej ; wśród nieobrzezańców spać będziesz z tymi, których pobito mieczem. Taki jest Faraon i wszystka zgraja jego, mówi Pan Bóg."

15. PIEŚŃ ELEGIJNA NA UPADEK FARAONA (32,1-16). Jego wielkość i upadek (1-6). Żałoba natury i przeżenie narodów (7-10). Król babiloński będzie narzędziem kary (11-16).

32

1 I stało się dwunastego roku, I w miesiącu dwunastym, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, podnieś lament nad Faraonem, królem egipskim, i powiesz do niego : Lwu narodów przyrównany jesteś i smokowi, który jest w morzu, a miotaleś rogiem w rzekach twoich i mąciłeś wody nogami swymi, i deptałeś rzeki ich.

3 Przeto to mówi Pan: Zarzucę na ciebie sieć moją przez mnóstwo licznych narodów i wyciągnę cię niewodem moim.

4 I wyrzucę cię na ziemię, na powierzchnię pola porzucę cię, i każę mieszkać na tobie wszelkiemu ptactwu powietrznemu, i nakarmię tobą zwierzęta wszystkiej ziemi.

5 I położę mięso twoje na górach, i napełnię pagórki twe zgnilizną twoją.

6 I napoję ziemię po górach smrodem krwi twojej, i doliny napełnią się tobą.

7 - A gdy zgaśniesz, zakryję niebo i ciemnymi uczynię gwiazdy jego, słońce obłokiem zakryję, a księżyc nie da światła swego.

8 Wszystkie światła niebieskie smutnymi poczynię nad tobą i dam ciemność na ziemię twoją, mówi Pan Bóg, gdy polegna zranieni twoi wpośród ziemi, mówi Pan Bóg.

9 A rozdrażnię serce narodów mnogich, gdy rozniosę o klęsce twojej między narody, do krajów, których nie znasz.

10 I uczynię, że się zdumieją nad tobą narody mnogie i królowie ich strachem wielkim będą się lękać nad tobą, gdy pocznie latać miecz mój przed twarzami ich; i zadrży nagle każdy o duszę swą w dzień upadku twego."

11 "Bo to mówi Pan Bóg : Miecz króla babilońskiego przyjdzie na ciebie.

12 Mieczami mocarzów obale zgraje twoje, niezwyciężone to wszystko narody i zburzą pychę Egiptu, i rozproszy się zgraja jego.

13 I wygubię wszystko bydło jego, które było nad wodami wielkimi, a nie będzie ich więcej mącić noga człowieka, ani kopyta bydła nie będą ich mącić.

14 Wtedy czyściutkimi uczynię wody ich, a rzeki ich jak oliwę poprowadzę, mówi

15 Pan Bóg, gdy uczynię ziemię Egipską spustoszoną i opróżniona będzie ziemia z pełności swej, gdy wybije wszystkich mieszkańców jej; a poznają, że ja Pan.

16 - Jest to narzekanie, i śpiewać je będą, córki narodów śpiewać je będą nad Egiptem i nad tłumami jego będą je śpiewać, mówi Pan Bóg."

16. ZSTĄPIENIE FARAONA DO OTCHŁANI (32,17-32). Egipt w otchłani wpośród narodów nieobrzezanych (17-21) : Assur (22-23), Elam (24-25), Mosoch i Tubal (26-28), Edom (29), ludy północne (30). Faraon wpośród nich (31-32).

17 I stało się dwunastego roku, piętnastego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

18 "Synu człowieczy, śpiewaj żałobnie nad gromadą Egiptu, a ściągnij jego samego i córki narodów mocnych do ziemi ostatniej, z tymi, którzy zstępują do dołu.

19 Od kogo jesteś piękniejszy? Zstąp i śpij z nieobrzezanymi!

20 Wpółśród zabitych mieczem polegna ; miecz dany jest, przyciągnęli go i wszystkie ludy jego.

21 Mówić do niego będą między mocarzami najmocniejsi spośród otchłani, którzy z pomocnikami jego zstąpili i zasnęli, nieobrzeżający, mieczem pobici.

22 - Tam Assur i wszystka zgraja jego, wokoło niego groby jego, wszyscy pozabijani i którzy polegli od miecza.

23 Tych groby są położone na samym dnie dołu, a była zgraja jego wokoło grobu jego, wszyscy pozabijani i polegli od miecza, którzy niegdyś szerzyli postrach na ziemi żyjących.

24 - Tam Elam i wszystka zgraja jego wokoło grobu jego, ci wszyscy pozabijani i padający od miecza, którzy zstąpili nieobrzezani do ziemi ostatniej, którzy szerzyli postrach przed sobą na ziemi żyjących i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu.

25 Wpółśród pobitych postawili łoża jego wśród wszystkich ludów jego, wokoło niego grób jego, ci wszyscy nieobrzezani i pozabijani mieczem; bo szerzyli postrach przed sobą na ziemi żyjących i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu, wpółśród zabitych położyli się.

26 Tam Mosoch i Tubal i wszystka zgraja jego, wokoło niego groby jego, ci wszyscy nieobrzezańcy i pozabijani i upadli od miecza, bo szerzyli postrach przed sobą na ziemi żyjących.

27 A nie będą spać z mocarzami i z upadłymi i z nieobrzezańcami, którzy zstąpili do otchłani z orężem swym i położyli miecze swe pod głowami swymi; i były nieprawości ich na kościach ich, bo postrachem mocarzów byli na ziemi żyjących.

28 A tak i ty wśród nieobrzezańców skruszony będziesz i zaśniesz z pobitymi mieczem.

29 - Tam Idumea i królowie jej i wszyscy książęta jej, którzy złożeni są z wojskiem swym przy pobitych mieczem i którzy z nieobrzeżanymi zasnęli i z tymi, którzy zstępują do dołu.

30 - Tam książęta północy wszyscy i wszyscy łowcy, którzy zawiedzeni są z pobitymi, lękający się i od męstwa swego zawstydzeni, którzy zasnęli nieobrzeżani z zabitymi mieczem i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu.

31 - Widział ich Faraon i ucieszył się ze wszystkiej zgrai swej, która jest mieczem pobita ; Faraon i wszystko wojsko jego, mówi Pan Bóg.

32 Bo puściłem postrach mój na ziemię żyjących, i zasnął wśród nieobrzezańców z pobitymi mieczem, Faraon i wszystka zgraja jego, mówi Pan Bóg."

CZEŚĆ III (33,1- 48,35)

OBIETNICE *I. Odbudowanie Izraelu.* (33,1- 37,28)

1. ZWROT W NAUCZANIU PROROKA (33,1-33). Przypomnienie roli proroka jako strażnika i jego odpowiedzialności (1-9). Sprawiedliwość postępowania Bożego (10-16) mimo zarzutów ludu (1?-20). Wieść o upadku Jerozolimy (21-22). Pretensje ludu pozostałego w Palestynie (23-24) i jego ukaranie (25-29). Słuchacze proroka (30-33).

33

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, mów do synów ludu twego i powiesz do nich : Gdy przywiodę miecz na ziemię, a lud ziemi weźmie mężę jakiego z granic swoich i postawi go stróżem nad sobą,

3 a on by ujrzał miecz przychodzący na ziemię i zatrąbiłby w trąbę i dałby znać ludowi,

4 i usłyszałby, ktokolwiek on jest, głos trąby, lecz nie strzegłby się, i przyszedłby miecz i wziąłby go : krew jego na głowie jego będzie.

5 Głos trąby słyszał, a nie strzegł się: krew jego na nim będzie ; lecz jeśli się strzegł, duszę swoją zbawi.

6 Ale jeśli stróż ujrzy miecz przychodzący, a nie zatrąbi w trąbę i lud się nie ustrzeże, i przyjdzie miecz, a weźmie duszę wśród nich, on wprawdzie dla nieprawości swej został pojmany, ale krwi jego z ręki stróża żądać będę.

7 A ty, synu człowieczy, uczyniłem cię stróżem dla domu Izraelowego; gdy tedy usłyszysz z ust moich mowę, oznajmisz im ode mnie.

8 Jeśli, gdy ja powiem do bezbożnika : "Bezbożniku, śmiercią umrzesz," nie będziesz mówił, aby się strzegł bezbożnik drogi swojej, ów bezbożny w nieprawości swej umrze, ale krwi jego z ręki twej żądać będą.

9 Lecz jeśli, gdy ty oznajmisz bezbożnikowi, aby się od dróg swoich nawrócił, nie nawróciłby się od drogi swojej, on w nieprawości swej umrze, a ty wyzwoliłeś duszę swoją."

10 "Ty, zatem, synu człowieczy, mów do domu Izraelowego : Tak rzekliście mówiąc: "Nieprawości nasze i grzechy nasze są na nas i od nich my schniemy; jakże tedy będziemy żyć mogli ?"

11 Powiedz do nich : Żyję ja, mówi Pan Bóg, nie chcę śmierci bezbożnego, ale żeby się nawrócił bezbożny od drogi swej, a żył. Nawróćcie się, nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych ! I czemu macie umierać, domu Izraela

12 Ty tedy, synu człowieczy, mów do synów ludu twego : Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wyzwoli go, w którykolwiek dzień zgrzeszy, a bezbożność bezbożnego nie zaszkodzi mu, któregokolwiek dnia nawróci się od bezbożności swej; i sprawiedliwy nie będzie mógł żyć w sprawiedliwości swej, któregokolwiek dnia zgrzeszy.

13 Chociażbym rzekł sprawiedliwemu, że na pewno żyć będzie, a ufając sprawiedliwości swej uczyniłby nieprawość : wszystkie sprawiedliwości jego zapomniane będą, a w nieprawości swej, którą uczynił, w tej umrze.

14 Lecz jeśli powiem bezbożnemu : "Śmiercią umrzesz," a będzie pokutę czynił za grzech swój, i będzie czynił sąd i sprawiedliwość,

15 i wróci zastaw ów bezbożnik i grabież odda, według przykazań życia chodzić będzie, i nie uczyni nic niesprawiedliwego, zaprawdę żyć będzie, a nie umrze.

16 Wszystkie grzechy jego, które popełnił, nie będą mu poczytane : sąd i sprawiedliwość czynił, na pewno żyć będzie.

17 - I rzekli synowie ludu twego : "Nie jest równej wagi droga Pańska" ; lecz ich samych droga jest niesprawiedliwa.

18 Bo gdy odstąpi sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a czynić będzie nieprawości, umrze w nich.

19 A gdy odstąpi bezbożny od bezbożności swej, a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, żyć będzie w nich.

20 A mówicie: "Nie jest prawa droga Pańska !" Każdego z was według drogi jego sądzić będę, domu Izraela!"

21 I stało się dwunastego roku, w dziesiątym miesiącu, piątego dnia miesiąca przesiedlenia naszego, przyszedł do mnie zbiegły z Jeruzalem mówiąc: "Zburzone jest miasto."

22 A ręka Pańska stała się była nade mną wieczorem, zanim przyszedł ten, który był uciekł; i otworzył usta moje, zanim przyszedł do mnie rano ; a otworzywszy usta swoje nie milczałem dalej.

23 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: "Synu człowieczy, ci, którzy mieszkają

24 w tych rozwalinach w ziemi Izraelskiej, mówią: "Jeden był Abraham, a dziedzictwem posiadał ziemię ; a nas jest wielu, nam dana jest ziemia na dziedzictwo."

25 Przeto powiesz do nich : To mówi Pan Bóg : Którzy z krwią jadacie, a oczy wasze podnosicie do plugastw waszych, i krew wylewacie, czyż posiadziecie dziedzictwem ziemię?

26 Oparliście się na mieczach waszych, czyniliście obrzydłości, i każdy żonę bliźniego swego kazał, a mielibyście dziedzictwem posiadać ziemię?

27 To powiesz do nich : Tak mówi Pan Bóg : Żyję ja, że a, co na rozwalinach mieszkają, od miecza polegną, a kto na polu jest, zwierdom dany będzie na pożarcie, lecz którzy są w zamkach i w jaskiniach, morem pomrą.

28 I obrócę ziemię w pustki i spustoszenie, i ustanie pyszna moc jej; i spustoszeją góry izraelskie, dlatego że nie ma nikogo, kto by po nich przechodził.

29 A poznają, że ja Pan, gdy uczynię ziemię ich spustoszoną i pustą dla wszystkich obrzydłości ich, które czynili"

30 "A ty, synu człowieczy, synowie ludu twego mówią o tobie koło murów i we drzwiach domów, i mówią jeden do drugiego, mąż do bliskiego swego mówiąc: "Pójdźcie, a posłuchajmy, co za mowa jest wychodząca od Pana."

31 I przychodzą do ciebie jak gdyby przychodził lud, i siedzą przed tobą jak lud mój, i słuchają mów twoich, a nie czynią ich, w pieśń ust swoich obracają je i za chciwością swą serce ich chodzi.

32 I jesteś im jak pieśń muzyczna, którą wdzięcznym a pięknym głosem śpiewają i słuchają słów twoich, a nie czynią ich.

33 A gdy przyjdzie, co zapowiedziane jest (bo oto nadchodzi), wtedy poznają, że prorok był między nimi."

2. ZŁYCH PASTERZY ZAS'TĄPI PASTERZ WIERNY, NOWY DAWID (34,1-31). Niewierni pasterze (1-6); ich usunięcie (7-10). Rozproszone owce Bóg sam zgromadzi i będzie pasł (11-16) wykluczając złe owce (17-22). Nastanie pasterza wiernego, nowego Dawida ; królestwo pokoju i chwały (23-31).

34

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach izraelskich, prorokuj, a powiesz pasterzom : To mówi Pan Bóg : Biada pasterzom izraelskim, którzy paśli samych siebie ! Czyż nie trzody pasą pasterze?

3 Mleko jadaliście i wełną się przyodziewaliście, i co tłustszego było, zabijaliście, a trzody mojej nie paśliście.

4 Co niemocnego było, nie wzmacnialiście, co chorego, nie leczyliście, co połamanego było, nie wiązaliście, co się oderwało, nie przywiedliście, a co było zginęło, nie szukaliście, aleście z surowością rozkazywali im i z mocą.

5 I rozproszyły się owce moje, dlatego że nie było pasterza, i stały się na pożarcie wszystkich zwierząt polnych, i rozpierchnęły się.

6 Błądziły trzody moje po wszystkich górach i po każdym pagórku wysokim i po całej powierzchni ziemi rozproszyły się trzody moje, a nie było, kto by szukał, nie było, mówię, kto by szukał."

7 "Przeto pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego !

8 Żyję ja, mówi Pan Bóg : Za to, że trzody moje stały się łupiestwem i owce moje stały się na pożarcie wszystkich zwierząt polnych, gdyż nie było pasterza, bo nie szukali pasterze moi trzody mojej, ale pasterze samych siebie paśli, a trzód moich nie paśli :

9 przeto pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego!

10 To mówi Pan Bóg: Oto ja sam przeciw pasterzom, będę szukał trzody mojej z rąk ich i uczynię, że nie będą więcej paśli trzody i nie będą więcej paśli pasterze samych siebie, a wyzwolę trzodę moją z paszczy ich i nie będzie im dalej strawą.

11 - Bo to mówi Pan Bóg : Oto ja sam będę szukał owiec moich i nawiedzę je.

12 Jak nawiedza pasterz trzodę swoją w dzień, gdy bywa pośród owiec swoich rozproszonych, tak nawiedzę owce moje i wybawię je ze wszystkich miejsc, do których były rozproszone w dzień obłoku i chmury.

13 I wywiodę je z narodów, i zgromadzę je z ziem, i przywiodę je do ziemi ich, i będę je pał po górach izraelskich, nad strumieniami i we wszystkich osadach ziemi.

14 Na pastwiskach najobfitszych paść je będę, a po górach wysokich izraelskich będą pastwiska ich : tam będą odpoczywać w trawach zielonych i na pastwiskach tłustych paść słę będą po górach izraelskich.

15 Ja będę pał owce moje i ja im dam leżeć, mówi Pan Bóg.

16 Co było zginęło, szukać będę, i co się było oderwało, przywiodę, co było połamane, zwiążę, co było chore, wzmocnię, a co tłuste i mocne, strzec będę i będę je pał w sądzie.

17 - A wy, trzody moje, to mówi Pan Bóg : Oto ja rozsądzam między owcą a owcą, między baranami a kozłami.

18 Czy wam nie dosyć było paść się na dobrej paszy, żeście jeszcze i resztę paszy waszej podeptali nogami swymi, a gdyście czystą wodę pili, resztę nogami swymi mąciliście?

19 A owce moje pasły się tym, co było podeptane nogami waszymi, a co nogi wasze zamąciły, to pijały.

20 Przeto to mówi Pan Bóg do was : Oto ja sam sądzę między owcą tłustą a chudą.

21 Za to, żeście bokami i plecami roztrącali, a rogami waszymi odrzucaliście wszystkie niemocne owce, aż się precz rozpierzchnęły,

22 wybawię trzodę moją i nie będzie dalej łupiestwem, a rozsądzą między owcą a owcą."

23 "I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je będzie pał, sługę mego Dawida ; on je paść będzie i on im będzie pasterzem.

24 A ja, Pan, będę im Bogiem, a sługa mój Dawid książęciem wpośród nich. Ja, Pan, mówiłem.

25 I uczynię z nimi przymierze pokoju, i uczynię, że ustaną zwierzęta złe z ziemi, a ci, którzy mieszkają na puszczy, bezpiecznie będą spać w lasach.

26 I uczynię ich dokoła pagórka mego błogosławieństwem, i spuszczać będę deszcz czasu swego ; deszcze błogosławieństwa to będą.

27 I da drzewo polne owoc swój, a ziemia wydawać będzie urodzaj swój i będą w ziemi swej bez bojaźni, a poznają, że ja Pan, gdy pokruszę łańcuchy jarzma ich i wyrwę ich z ręki rozkazujących im.

28 I nie będą więcej łupiestwem narodów ani ich nie pożrą zwierzęta ziemi, ale będą mieszkąć bezpiecznie, bez żadnego strachu.

29 I wzbudzę im plód sławny, a nie będą więcej umniejszeni głodem w ziemi i nie poniosą więcej sromoty narodów.

30 I poznają, że ja Pan Bóg, ich, z nimi, a oni lud mój, dom Izraelów, mówi Pan Bóg.

31 A wy, trzody moje, trzody pastwiska mego, ludźmi jesteście, a ja Pan, Bóg wasz, mówi Pan Bóg."

3. ZNISZCZENIE EDOMU (35,1-15). Wyrok Boga (1-4). Powody: okrucieństwo wobec Izraelitów (5-9) i chciwość na ich posiadłości (10-13). Zachowanie prawa odwetu (14-15).

35

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:
 2 "Synu człowieczy, zwróć oblicze swe przeciw górze Seir i będziesz prorokował o niej, i rzeczesz jej : To mówi Pan Bóg :
 3 Oto ja do ciebie, góro Seir, a wyciągnę rękę moją na ciebie i uczynię cię spustoszoną i pustą.
 4 Miasta twoje zburzę, a ty pustą będziesz i poznasz, że ja Pan.

5 - Dlatego żeś była nieprzyjacielem wiecznym i zawarłaś synów Izraelowych w rękach miecza czasu ich utra-
 pienia, czasu nieprawości ostatecznej,
 6 przeto żyję ja, mówi Pan Bóg, że cię wydam na krew, i krew cię gonić będzie ; i ponieważ krwi nienawidzisz,
 krew cię gonić będzie.
 7 I uczynię górę Seir spustoszoną i pustą, i zniosę z niej idącego i wracającego się.
 8 I napelnię góry jej pobitymi jej ; na pagórkach twoich I w dolinach twoich i w potokach pobici mieczem
 polegą.
 9 W pustkowiu wieczne obrócę cię i w miastach twoich mieszkać nie będą ; a poznacie, że ja Pan Bóg.-
 10 Dlatego żeś rzekła: "Dwa narody i dwie ziemie moje będą, i dziedzictwem je posiadę."
 11 gdy tam był Pan, przeto żyję ja, mówi Pan Bóg, że uczynię według gniewu mego i według zawiści twej,
 którą okazałaś nienawidząc ich ; a dam się poznać przez nich, gdy cię sądzić będą.
 12 A poznasz, że ja, Pan, słyszałem wszystkie zniewagi twoje, które wypowiedziałaś o górach izraelskich
 mówiąc: "Opustoszały, nam na pożarcie są dane !"
 13 I powstałście przeciw mnie ustami swymi i uwłaczaliście mi słowami swymi ; ja słyszałem !
 14 - To mówi Pan Bóg : Ku radości wszystkiej ziemi w pustynię cię obrócę.
 15 Jak się weseliłaś nad dziedzictwem domu Izraelowego, że było rozproszone, tak uczynię tobie : spustoszoną
 będziesz, góro Seir i wszystka Idumeo. A poznają, że ja Pan."

*4. NOWE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO GÓR IZRAELSKICH (36,1-15). Góry izraelskie były zniszczone przez
 wrogów ludu Bożego (1-6). Ci poniosą swą karę, a góry będą na nowo zaludnione (7-12) i uwolnione od
 urągania narodów (13-15).*

36

1 "A ty, synu człowieczy, prorokuj o górach izraelskich i powiesz : Góry izraelskie, słuchajcie słowa Pańskiego
 !
 2 To mówi Pan Bóg : Przeto że rzekł nieprzyjaciół o was: "Hej! Wysokości wieczne dostały się nam w dzied-
 zictwo,"
 3 przeto prorokuj i mów : To mówi Pan Bóg : Dlatego żeście spustoszone i podeptane wokoło, i stałyście się
 dziedzictwem innym narodom, i dostałyście się na obmowę języka i urąganie ludu:
 4 przeto, góry Izraelskie, słuchajcie słowa Pana Boga! To mówi Pan Bóg góróm i pagórkóm, potokóm i doli-
 nom, i opustoszałym murom, i miastom opuszczonym, które zburzone są i wyśmiane od innych narodów oko-
 licznych.
 5 Przeto to mówi Pan Bóg : Ponieważ w ogniu żarliwości mojej mówiłem o innych narodach i o wszystkiej
 Idumei, którzy dali ziemię moją sobie za dziedzictwo z weselem i ze wszystkiego serca i z umysłu, i wyrzucili
 ją, aby spustoszyć,
 6 przeto prorokuj o ziemi Izraelskiej, i powiesz góróm i pagórkóm, wierzchołkom gór i dolinom : To mówi Pan
 Bóg : Oto ja w żarliwości mojej i w zapalczywości mojej powiedziałem, dlatego hańbę od narodów znosiłyście.
 7 Przeto tak mówi Pan Bóg : Ja podniosłem rękę, aby narody, które wokoło was są, same swą sromotę nosiły.
 8 A wy, góry izraelskie, gałązki swe wypuszczajcie i owoc wasz przynoscie ludowi memu izraelskiemu, bo
 blisko jest, że przyjdzie.
 9 Bo oto ja do was i zwrócę się do was, i będę was orać, i przyjmiecie siew.
 10 I rozmnożę na was ludzi i wszystek dom Izraelski, i będę mieszkać w miastach, a miejsca obalone na-
 prawione będą.
 11 I napelnię was ludźmi i bydłem, i rozmnożą się, i urosną; i zaludnię was jak na początku, i obdarzę więk-
 szymi dobrami, niżliście miały pierwiej, a poznacie, że ja Pan.
 12 I przywiodę do was ludzi, lud mój izraelski, i dziedzictwem was posiadą ; i będziesz im dziedzictwem, i nie
 będziesz więcej bez nich.
 13 - To mówi Pan Bóg : Za to, że mówią o was : "Pożeraczką ludzi jesteś i duszącą naród swój,"
 14 przeto nie będziesz więcej jeść ludzi i narodu swego nie będziesz dalej zabijać, mówi Pan Bóg.
 15 A nie dam tobie więcej słyszeć urągania od narodów i hańby od ludzi nie poniesiesz, i narodu twego więcej
 nie utracisz, mówi Pan Bóg."

*5. OCZYSZCZENIE I.UDU (36,16-38). Bóg ukarał Izraelitów za ich grzechy, a wybawi ich ze względu na swe
 święte imię (16-23). Przywróci do ich kraju i oczyści (24-28). Skruszenie ludu i jego ubłogosławienie (29-38).*

16 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc :

17 "Synu człowieczy, dom Izraela mieszkał w ziemi swej i skalali ją drogami swymi i sprawami swymi ; wedle nieczystości miesięcznicy była droga ich przede mną.

18 I wylałem rozgniewanie moje na nich dla krwi, którą rozlewali na ziemi i bałwanami swymi skalali ją.

19 I rozproszyłem ich między narody, i rozwiani są po ziemiach ; według dróg ich i uczynków ich osądziłem ich.

20 I weszli do narodów, do których weszli, i skalali imię święte moje, gdy mówiono o nich: "Lud to Pański jest, a z ziemi Jego wyszli"

21 I zlitowałem się nad imieniem świętym moim, które był skała dom Izraela między narodami, do których weszli.

22 Przeto powiesz domowi Izraelowemu : To mówi Pan Bóg : Nie dla was ja uczynię, domu Izraela, ale dla imienia mego świętego, któreście skalali między narodami, do których weszliście.

23 I uświęcę imię moje wielkie, które skalane jest między narodami i któreście skalali wpośród nich, aby poznały narody, że ja Pan, mówi Pan zastępów, gdy się uświęcę przez was przed nimi."

24 "Bo zabiorę was z narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej.

25 I wyleję na was wodę czystą, i będziecie oczyszczeni od wszystkich nieczystości waszych, i od wszystkich bałwanów waszych oczyszczę was.

26 I dam wam serce nowe i ducha nowego położę wpośród was, i wyjmę serca kamienne z ciała waszego, a dam wam serce mięsne.

27 A ducha mego położę w pośrodku was i uczynię, że według przykazań moich chodzić, sądów moich strzec i czynić je będziecie.

28 I będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem ojcom waszym, i będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem."

29 "I uwolnię was od wszystkich nieczystości waszych, i przyzwę zboże, i rozmnożę je, a nie ześlę na was głodu.

30 I rozmnożę owoc drzew i urodzaje polne, żebyście nie nosili więcej hańby głodu między narodami.

31 I wspomnicie na drogi wasze niegodziwe i na sprawy niedobre, i obmierzną wam nieprawości wasze i występki wasze.

32 Nie dla was ja uczynię, mówi Pan Bóg, niech wam wiadomo będzie ; wstydźcie się i rumieńcie się za drogi wasze, domu Izraela!

33 To mówi Pan Bóg : W dzień, którego was oczyszczę ze wszystkich nieprawości waszych i uczynię, że miasta będą zamieszkane, i znowu zbuduję rozwaliny,

34 i będzie uprawiona ziemia opustoszała, któreapierwej była pustynna w oczach każdego podróżnego, powiedzą :

35 "Ziemia owa nieuprawna stała się jak ogród rozkoszny, a miasta puste, opuszczone i wywrócone stanęły jako obronne."

36 I poznają narody, którekolwiek zostaną wokoło was, że ja, Pan, zbudowałem to, co było rozwalone, i zasadziłem to, co było nieuprawione. ja, Pan, powiedziałem i uczyniłem.

37 To mówi Pan Bóg : Jeszcze w tym znajdzie mi dom Izraela, żebym im uczynił :

38 rozmnożę ich jak trzodę ludzi, jak trzodę świętą, jak trzodę Jeruzalem na święta uroczyste jego; tak będą miasta spustoszone napelnione trzodami ludzi, a poznają, że ja Pan."

6. ZMARTWYCHWSTANIE LUDU DO NOWEGO ŻYCIA (37,1-14). Widzenie ożywienia kości umarłych (1-10). Zastosowanie do Izraela (11-14).

37

1 Stała się nade mną ręka Pańska, i wyprowadził mię w duchu Pańskim, i postawił mię wpośród pola, które było pełne kości.

2 I obwiódł mię po nich wokoło, a było ich bardzo wiele na polu i bardzo suche.

3 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, mniemasz, że żyć będą te kości ?" I rzekłem: "Panie, Boże ty wiesz"

4 I rzekł do mnie : "Prorokuj o tych kościach i powiesz im : Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego !

5 To mówi Pan Bóg tym kościom : Oto ja wpuszczę w was ducha, i żyć będziecie.

6 I dam na was ścięgna, i uczynię, że porośnie na was mięso, a powlokę was skórą i dam wam ducha, i żyć będziecie, a poznacie, że ja Pan."

7 I prorokowałem, jak mi był rozkazał, i stał się szum, gdym ja prorokował, a oto poruszenie i przystąpiły kości do kości, każda do stawu swego.

8 I ujrzałem, a oto wstąpiły na nie ścięga i ciało, i rozciągnęła się na nich skóra po wierzchu, ale ducha nie miały.

9 I rzekł do mnie : "Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy, i powiesz do ducha: To mówi Pan Bóg: Od czterech wiatrów przyjdź, duchu, i tchnij na tych pobitych, a niech ożyją."

10 I prorokowałem, jak mi był rozkazał, i przyszedł w nie duch, i ożyły, i stanęły na nogach swych, wojsko wielkie bardzo wielce.

11 I rzekł do mnie : "Synu człowieczy, kości te wszystkie to dom Izraelski. Oni mówią: "Wyschły kości nasze i zginęła nadzieja nasza, i jesteśmy odcięci."

12 Przeto prorokuj i mów do nich : To mówi Pan Bóg : Oto ja otworzę groby wasze i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój, i wwiode was do ziemi Izraelskiej.

13 A poznacie, że ja Pan, gdy otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój,

14 i gdy dam ducha mego w was, i gdy wam dam odpocząć w ziemi waszej ; a poznacie, że ja, Pan, powiedziałem i uczynilem, mówi Pan Bóg."

7. POŁĄCZENIE ROZDZIELONYCH POKOLEŃ (37,15-28). Symbol złączonych drewn i jego wyjaśnienie (15-19). Obietnica powrotu ludu do kraju i złączenia narodu pod jednym królem, Dawidem (20-25). Wieczne przymierze pokoju (26-28).

15 I stało się słowo Pańskie, do mnie mówiąc:

16 "A ty, synu człowieczy, weźmij sobie drewno jedno i napisz na nim : "Dla Judy i synów Izraelowych, towarzyszy jego"; i weźmij drewno drugie, a napisz na nim : "Dla Józefa, drzewa Efraimowego, i wszystkiego domu Izraelowego, i towarzyszy jego."

17 I złoż je sobie jedno do drugiego w jedno drewno, i będą na zjednoczenie w ręce twojej.

18 A gdy powiedzą do ciebie synowie ludu twego mówiąc : "Czy nam nie oznajmisz, co przez to rozumiesz ?"

19 - będziesz mówił do nich : "To mówi Pan Bóg : Oto ja wezmę drewno Józefowe, które jest w ręce Efraima, i pokolenia Izraelowe, które z nim są złączone, i złożę je razem z drewnem Judy, i uczynię je drewnem jednym, i będą jedno w ręce jego."

20 - A będą drewna, na których napiszesz w ręce twej, przed ich oczyma.

21 I powiesz do nich : To mówi Pan Bóg : Oto ja wezmę synów Izraelowych spośród narodów, do których zaszli, i zgromadzę ich zewsząd, a przywiodę ich do ziemi ich.

22 I uczynię ich narodem jednym w ziemi na górach izraelskich, i król jeden będzie wszystkim rozkazujący, a nie będą dalej dwa narody, ani się więcej dzielić nie będą na dwa królestwa.

23 Ani się więcej kłaść nie będą bałwanami swymi i obrzydliwościami swymi i wszystkimi nieprawościami swymi ; i wybawię ich ze wszystkich siedzib, w których grzeszyli, i oczyszczę ich, i będą mi ludem, a ja im będę Bogiem.

24 A sługa mój Dawid będzie królem nad nimi, i pasterz jeden będzie dla nich wszystkich ; według sądów moich chodzić będą i przykazań moich przestrzegać i czynić je będą.

25 I będą mieszkac na ziemi, którą dałem słudze memu Jakubowi, w której mieszkali ojcowie wasi ; i będą w niej mieszkac oni i synowie ich, i synowie synów ich aż na wieki, a Dawid, sługa mój, księżciem ich będzie na wieki.

26 I uczynię z nimi przymierze pokoju, przymierze wieczne będzie im, i ugruntuję ich, i rozmnożę, i dam świątynię moją wśród nich na wieki.

27 I będzie przybytek mój między nimi, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.

28 I poznają narody, że ja Pan, uświęcający Izraela, gdy będzie świątynia moja wśród nich na wieki."

*II. Ostateczne zwycięstwo Izraela nad wrogami.
(38,1 - 39,29)*

1. NAIJAZD GOGA I JEGO ZGUBA (38,1-23). Gog wezwany do przygotowania wyprawy przeciw Izraelowi (1-9). Pycha Goga (10-13). Najazd (14-16). Gniew Boży (17-20) i ukaranie Goga (21-23).

38

1 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc:

2 "Synu człowieczy, zwróć oblicze swe przeciw Gogowi, ziemi Magog, księżciu naczelnemu Mosocha i Tubala, i prorokuj o nim.

3 I rzeczesz do niego: To mówi Pan Bóg: Oto ja do ciebie, Gogu, księżę naczelny Mosocha i Tubala.
4 I będę cię obracał, i włożę wędzidło na usta twoje, i wywiodę ciebie i wszystko wojsko twoje, konie i jeźdźnych, wszystkich ubranych w pancerze, mnóstwo wielkie chwytających za kopię i tarczę i miecz.
5 Persowie, Etiopowie i Libijczycy z nimi, wszyscy z tarczami i w przyłbicach.
6 Gomer i wszystkie hufce jego, dom Togormy, strony północne i wszystka siła jego i narody mnogie z tobą.
7 Spraw się i przygotuj się i wszystko mnóstwo twoje, które się zgromadziło do ciebie, a bądź im za przykazanie.
8 Po długim czasie nawiedzony będziesz : w ostateczne lata wejdiesz do ziemi, która się wróciła od miecza, a zebrana jest z ludów mnogich na góry izraelskie, które były puste ustawicznie ; ta z narodów jest wywiedziona, i będą mieszkać w niej bezpiecznie wszyscy.
9 A ciągnąc jak burza przyjdiesz i jak obłok, aby zasłonił ziemię, ty i wszystkie hufce twoje i narodów wiele z tobą." "To mówi Pan Bóg :
10 Owego dnia wstąpią zamysły do serca twojego i umyślisz myśl bardzo złą,
11 i powiesz : "Wtargnę do ziemi bez muru, przyjdę na spokojnych i mieszkających bezpiecznie; ci wszyscy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają" ;
12 aby zdzierać łupy i napadać na zdobycz, aby wyciągać rękę swoją na tych, którzy spustoszeni byli, a potem przywróceniu, i na lud, który jest zebrany z narodów, który począł posiadać i być mieszkańcem środka ziemi.
13 Saba i Dedan, i kupcy Tarsis, i wszystkie Iwy jego rzekną tobie : "Czy na branie łupów ty idziesz? Oto na rozchwytywanie zdobyczy zebrałeś mnóstwo twoje, aby zebrać srebro i złoto i wynieść sprzęty i majątność, żeby zdobyć łupy niezliczone."
14 - Przeto prorokuj, synu człowieczy, i mów do Goga : To mówi Pan Bóg : Czy nie owego dnia, gdy będzie mieszkał lud mój izraelski bezpiecznie, wiedzieć będziesz ?
15 I przyjdiesz z miejsca twego, ze stron północnych, ty i narodów wiele z tobą, wsiadający na konie wszyscy, lud wielki i wojsko gwałtowne.
16 I przyciągniesz na lud mój izraelski jak obłok, aby pokryć ziemię. W ostateczne dni będzie, i przywiodę cię do ziemi mojej, żeby mię poznały narody, gdy będę uświęcony w tobie przed oczyma ich, o Gogu!
17 To mówi Pan Bóg : Ty więc jesteś tym, o którym mówiłem czasów dawnych przez usta sług moich, proroków izraelskich, którzy prorokowali we dni owych czasów, że cię przywiodę na nich.
18 I będzie w ów dzień, w dzień najścia Goga na ziemię Izraelską, mówi Pan Bóg, wstąpi rozniewanie moje w zapalczywość moją,
19 a w żarliwość moją, w ogniu gniewu mego mówiłem; bo dnia owego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej.
20 I poruszą się od oblicza mego ryby morskie i ptactwo powietrzne, i zwierzę polne, i wszelki płaz, który się rusza po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na obliczu ziemi, i poprzewracają się góry, i poupadają płoty, i każdy mur na ziemię upadnie.
21 I zwołam przeciwko niemu ze wszystkich gór moich miecz, mówi Pan Bóg, miecz każdego obróci się na brata jego.
22 A osadzę go morem i krwią, i deszczem gwałtownym, i kamieniami wielkimi; deszcz ognia i siarki spuszcza nań i na wojsko jego i na narodów wiele, które są z nim.
23 I uwielmożę się, i uświęcę się, i poznany będę przed oczyma wielu narodów, i poznają, że ja Pan."

2. POKONANIE GOGA (39,1-29). Opis klęski (1-8). Łupy (9-10). Grzebanie trupów (11-16). Dzikie zwierzęta wezwane na krwawą ucztę (17-20). Chwała Pana, jaka się ujawni światu przez jego postępowanie z Izraelem (21-29).

39

1 "A ty, synu człowieczy, prorokuj przeciw Gogowi i powiesz: To mówi Pan Bóg: Oto ja do ciebie, Gogu, księżę naczelny Mosocha i Tubala.
2 I obracać cię będę, i wywiodę cię, i uczynię, że wyciągniesz ze stron północnych, i przywiodę cię na góry izraelskie.
3 I wytrącę łuk twój z lewej ręki twojej, 1 strzały twoje z prawej ręki twej wyrzucę.
4 Na górach izraelskich padniesz ty i wszystkie hufce twoje, lud twój, który jest z tobą; zwierzętom, ptakom i wszystkim latającym, i zwierzętom ziemi dałem cię na pożarcie.
5 Na szczyrim polu padniesz, bo ja rzekłem, mówi Pan Bóg.
6 I puszcza ogień na Magog i na tych, którzy mieszkają na wyspach bezpiecznie, a poznają, że ja Pan.

7 A imię święte moje oznajmię wpośród ludu mego izraelskiego, a nie znieważę więcej imienia mego świętego, i poznają narody, że ja Pan, Święty Izraelów.

8 Oto przyszedł i stało się, mówi Pan Bóg; ten to jest dzień, o którym mówiłem.

9 - I będą wychodzić mieszkańcy z miast izraelskich, i palić będą, i spalą oręż, tarcze i drzewca, łuk i strzały, i kije ręczne, i włócznie, będą je palić ogniem siedem lat.

10 A nie będą nosić dREW z pola ani rąbać z lasów, bo oręż palić będą ogniem, i złupią tych, którym byli łupem, i ograbią grabieżców swoich, mówi Pan Bóg.

11 - I będzie owego dnia, dam Gogowi miejsce sławne na grób w Izraelu, dolinę podróżnych na wschód od morza; ta będzie wprawiała w zdumienie przechodzących, a pogrzebią tam Goga i wszystkie zgraje jego, i będzie nazwana "doliną Mnóstwa Goga."

12 A przez siedem miesięcy grzebać ich będzie dom Izraela, aby oczyścić ziemię.

13 A pogrzebie go wszystek lud ziemi i będzie im sławny dzień, którego się wślawiłem, mówi Pan Bóg.

14 I będą ustawicznie wyznaczać mężów, przeglądających ziemię, aby grzebać i szukać tych, którzy byli pozostali na powierzchni ziemi, aby ją oczyścić, a po siedmiu miesiącach szukać poczną.

15 I obejdą przechodzący po ziemi, a ujrawszy kość człowieczą, postawią koło niej słup, aż ją pogrzebią grabarze w dolinie Mnóstwa Goga.

16 A imię miasta będzie Amona, i oczyszczą ziemię."

17 "Ty więc, synu człowieczy, to mówi Pan Bóg: Mów wszelkiemu latającemu i wszystkim ptakom i wszelkiemu zwierzwowi polnemu: Zejdźcie się, spieszcie się, zbiegnijcie się zewsząd na rzeź moją, którą ja wam przyrządzam, rzeź wielką na górach izraelskich, żebyście jedli mięso i krew pili.

18 Mięso moczarsów jeść będziecie i krew książąt ziemi pić będziecie, baranów, jagniąt, kozłów i byków, karmnych i tłustych wszystkich.

19 I najecie się tłustości do syta i pić będziecie krew do upicia z rzezi, którą ja przygotuję wam.

20 I nasycicie się u stołu mojego końmi i jeźdźniami mocnymi i wszystkimi mężami wojennymi, mówi Pan Bóg.

21 I objawię sławę moją między narodami, i ujrzą wszystkie narody sąd mój, który uczyniłem, i rękę moją, którą na nich położyłem.

22 A pozna dom Izraela, że ja Pan, Bóg ich, od dnia owego i na potem.

23 I poznają narody, że dla nieprawości swej był pojmany dom Izraela, dlatego że mię opuścili; i zakryłem oblicze moje przed nimi, i wydałem ich w ręce nieprzyjaciół, i wszyscy polegli od miecza.

24 Według nieczystości ich i złości uczyniłem im, i zakryłem oblicze moje przed nimi.

25 Przeto to mówi Pan Bóg: Teraz przywrócę pojmanie Jakubowe i zmiłuję się nad wszystkim domem Izraelowym, i poweźmę żarliwość dla imienia mego świętego.

26 I poniosą sromotę swą i wszelaki występki, którym występowali przeciwko mnie, gdy mieszkać będą w ziemi swej bezpiecznie, nikogo się nie bojąc,

27 i gdy ich wrócę z narodów i zgromadzę ich z ziem nieprzyjaciół ich, a uświęcony będę w nich przed oczyma wielu narodów.

28 I poznają, że ja Pan, Bóg ich, przeto że ich przeniosłem do narodów i zebrałem ich do ziemi ich, a nie zostawiłem tam żadnego z nich.

29 I nie zakryję więcej oblicza mego od nich, dlatego że wylałem ducha mego na wszystek dom Izraela, mówi Pan Bóg."

III. Nowe królestwo Boże. (40,1 - 48,35)

1. NOWA ŚWIĄTYNIA : BRAMY I DZIEDZIŃCE (40,1-47). Prorok przeniesiony w duchu do jerozolimy (1-4). Mur zewnętrzny świątyni (5). Zewnętrzna brama wschodnia (6-16). Dziedziniec zewnętrzny (17-19). Zewnętrzna brama północna (20-23) i południowa (24-27). Południowa brama dziedzińca wewnętrznego (28-31); brama wschodnia (32-34), północna (35-37). Dziedziniec wewnętrzny, stoły i inne narzędzia do zabijania ofiar (38-43); komory dla kapłanów (44-46); wymiary dziedzińca wewnętrznego (47).

40

1 Dwudziestego piątego roku przesiedlenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku po zburzeniu miasta, tego samego dnia stała się nade mną ręka Pańska i przywiódł mię tam.

2 W widzeniach Boskich przywiódł mię do ziemi Izraelskiej i zostawił mię na górze bardzo wysokiej, na której była jakby budowa miasta, leżącego ku południowi.

3 I wwiódł mię tam, a oto mąż, którego wygląd był jakby wygląd miedzi, a sznur lniany w ręce jego i trzcina miary w ręce jego, a stał w bramie.

4 I przemówił do mnie ten mąż: "Synu człowieczy, patrz oczami swymi i uszami swymi słuchaj, a przyłóż serce swe do wszystkiego, co ja ukazę tobie ; bo zostałeś tu przywiedziony, aby ci to ukazano. Oznajmij wszystko, co widzisz, domowi Izraelowemu.

5 A oto mur zewnątrz, wokoło domu wszędzie, a w ręce męża trzcina miary na sześć łokci i na dłoń, i zmierzył szerokość budowy trzcina jedną, wysokość też trzcina jedną.

6 - I przyszedł do bramy, zwróconej ku drodze wschodniej, i wstąpił po schodach jej i zmierzył próg bramy trzcina jedną wszecz, to jest próg jeden trzcina

7 jedną na szerokość, i komorę trzcina jedną na długość i trzcina jedną na szerokość, a między komorami pięć łokci ;

8 i próg bramy obok przysionka bramy wewnątrz trzcina jedną.

9 I zmierzył przysionek bramy na osiem łokci i czoło jego na dwa łokcie, a przysionek bramy był wewnątrz.

10 A komory bramy ku drodze wschodniej, trzy po jednej, a trzy po drugiej stronie, miara jedna trzech i miara jedna czoł z obu stron.

11 I zmierzył szerokość progu bramy na dziesięć łokci, a długość bramy na trzynaście łokci ;

12 a występ przed komorami na jeden łokieć, a łokieć drugi końca z obu stron, a komory na sześć łokci były po jednej i po drugiej stronie.

13 Zmierzył też bramą od dachu komory aż do dachu jej, szerokość na dwadzieścia pięć łokci, drzwi naprzeciw drzwi.

14 I uczynił czoła na sześćdziesiąt łokci, a u czoła sień bram zewsząd wokoło ;

15 a przed przednią stroną bramy, która przychodziła aż do przedniej strony przysionka bramy wewnętrznej, pięćdziesiąt łokci.

16 I skośne okna w komorach i w czołach ich, które były wewnątrz bramy, zewsząd wokoło, takie też były w przysionkach okna wokoło wewnątrz, a przed czołami malowanie palm.

17 I wywiódł mię od dziedzińca zewnętrznego, a oto skarbnice i posadzka wyłożone kamieniem w dziedzińcu wokoło, trzydzieści skarbnic wokoło posadzki.

18 A posadzka przed bramami według długości bram była niższa.

19 I zmierzył szerokość od przedniej strony bramy niższej aż do przodu dziedzińca wewnętrznego z zewnątrz, sto łokci na wschód i na północ.-

20 Bramę też zwróconą ku drodze północnej dziedzińca zewnętrznego, zmierzył tak na długość, jak i na szerokość;

21 i komory jej trzy po jednej i trzy po drugiej stronie, a czoło jej i przysionek jej według miary bramy pierwszej, pięćdziesiąt łokci długość jej, a szerokość dwadzieścia i pięć łokci.

22 A okna jej i przysionek i rzeźby według miary bramy zwróconej na wschód, a po siedmiu stopniach było wstępowanie do niej, a przysionek przed nią.

23 A brama dziedzińca wewnętrznego naprzeciw bramy północnej i wschodniej, i wymierzył od bramy aż do bramy sto łokci.-

24 I wywiódł mię na drogę południową, a oto brama zwrócona na południe, i zmierzył czoło jej i przysionek jej wedle miar powyższych.

25 I okna jej, i przysionki wokoło, jak inne okna, pięćdziesiąt łokci wzdłuż, a wszecz dwadzieścia pięć łokci.

26 A siedmiu stopniami wstępowano do niej, a przysionek przed drzwiami jej, i palmy wyrzeźbione były, jedna po jednej stronie, a druga po drugiej stronie, na czele jej.

27 I brama dziedzińca wewnętrznego na drodze południowej, i wymierzył od bramy aż do bramy na drodze południowej sto łokci.

28 I wwiódł mię do dziedzińca wewnętrznego do bramy południowej i zmierzył bramę według miar powyższych,

29 komorę jej i czoło jej i przysionek jej tymiż miarami ; i okna jej i przysionek jej na pięćdziesiąt łokci wzdłuż, a wszecz na dwadzieścia pięć łokci.

30 A przysionek wokoło na długość dwadzieścia pięć łokci, a na szerokość pięć łokci.

31 A przysionek jej prowadził na dziedziniec zewnętrzny, a palmy jej na czele, i osiem stopni było, którymi wstępowano do niej.-

32 I wwiódł mię do dziedzińca wewnętrznego drogą wschodnią i zmierzył bramę wedle miar powyższych;

33 komorę jej i czoło jej i przysionek jej jak wyżej, i okna jej i przysionki jej wokoło na długość pięćdziesiąt łokci, a na szerokość dwadzieścia pięć łokci ;

34 i przysionek jego to jest dziedzińca zewnętrznego; a palmy wyrzeźbione na czele jej po jednej i po drugiej stronie, a po ośmiu stopniach wstępowanie do niej.
 35 - I wwiódł mię do bramy zwróconej na północ, i zmierzył według miar powyższych;
 36 komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, i okna jej wokoło, na długość pięćdziesiąt łokci, a na szerokość dwadzieścia pięć łokci.
 37 A przysionek jej wychodził na dziedzińiec zewnętrzny, i wyryte palmy na czele jej po jednej i po drugiej stronie, a po ośmiu stopniach wstępowanie do niej.
 38 A do każdej skarbnicy drzwi na czołach bram; tam obmywano całopalenie.
 39 A w przysionku bramy dwa stoły po jednej i dwa stoły po drugiej stronie, aby zarzynano na nich całopalenia i za grzech i za występki.
 40 A przy boku zewnętrznym, który wstępuje do drzwi bramy wychodzącej na północ, dwa stoły i po drugiej stronie przed przysionkiem bramy dwa stoły.
 41 Cztery stoły po jednej i cztery stoły po drugiej stronie, po bokach bramy osiem stołów było, na których zarzynano.
 42 A cztery stoły do całopalenia z kamienia kwadratowego uczynione, wzdłuż na półtora łokcia i wszerz na półtora łokcia, a wwyż łokieć jeden ; na tych miano kłaść narzędzia, którymi się zarzyna całopalenie i ofiarę.
 43 A krańce ich na jedną dłoń zakrzywione wewnątrz, a na stołach mięso na ofiarę.-
 44 A przed bramą wewnętrzną były komory śpiewaków w dziedzińcu wewnętrznym, który był z boku bramy zwróconej na północ, a przednia strona ich ku drodze południowej : jedna przy boku bramy wschodniej, zwrócona ku drodze północnej.
 45 I rzekł do mnie : "Ta komora, która jest zwrócona ku drodze południowej, będzie kapłanów, którzy pełnią służbę kościoła.
 46 A komora, która jest zwrócona ku drodze północnej, będzie dla kapłanów, którzy pełnią służbę ołtarza. Ci są synowie Sadoka, którzy przystępują z synów Lewiego do Pana, aby mu służyć."
 47 - I zmierzył dziedzińiec na długość sto łokci i na szerokość sto łokci, czworoboczny, i ołtarz przed kościołem.

2. GMACH ŚWIĄTYNI (40,48 - 41,26). Przysionek (48-49). Miejsce Święte (41,1-2). Miejsce Najświętsze (3-4). Boczny budynek

(5-11). Budynek tylny (12). Różne pomiary(13-15a). Wewnętrzne urządzenie świątyni (15b-26).

48 I wwiódł mię do przysionka kościelnego, i zmierzył przysionek : pięć łokci po jednej i pięć łokci po drugiej stronie, a szerokość bramy trzy łokcie po jednej i trzy łokcie po drugiej stronie.
 49 Długość zaś przysionka dwanaście łokci, a szerokość jedenaście łokci, i po ośmiu stopniach wstępowano do niej, a słupy były na czołach, jeden po jednej, a drugi po drugiej stronie.

41

1 I wwiódł mię do kościoła, i zmierzył czoła, sześć łokci wszerz po jednej i sześć łokci po drugiej stronie, była szerokość przybytku.
 2 A szerokość bramy na dziesięć łokci była, a boki bramy pięć łokci po jednej i pięć łokci po drugiej stronie, i zmierzył długość jego na czterdzieści łokci, a szerokość na dwadzieścia łokci.
 3 A wszedłszy wewnątrz wymierzył na czele bramy dwa łokcie ; a bramę na sześć łokci, a szerokość bramy na siedem łokci.
 4 I zmierzył długość jego na dwadzieścia łokci i szerokość jego na dwadzieścia łokci przed przednią stroną kościoła, i rzekł do mnie : "To jest święte świętych."
 5 I zmierzył ścianę domu na sześć łokci, a szerokość boku cztery łokcie zewsząd wokoło domu.
 6 A boki, bok do boku, dwakroć trzydzieści i trzy; a były wystające, aby wchodziły przez ścianę domu na bokach wokoło, żeby trzymały, a nie dotykały się ściany kościelnej.
 7 A chodnik był w okrąg, wstępujący w górę krętymi schodami, i na górną salę kościoła prowadził wokoło, przeto szerszy był kościół w górze ; a tak z dołu wchodziło ku górze przez środek.
 8 I widziałem w domu wywyższenie wokoło i założone boki pod miarą trzciny na sześć łokci,
 9 a szerokość ściany bocznej zewnątrz pięć łokci, i wewnętrzny dom był otoczony bokami domu.
 10 A między skarbnicami szerokości dwadzieścia łokci wokoło domu zewsząd.
 11 A drzwi boku na modlitwę; jedne drzwi ku drodze północnej i jedne drzwi ku

drodze południowej, a szerokość miejsca na modlitwę pięć łokci wokoło.

12 A budynek, który był odłączony i zwrócony ku drodze do morza, miał wszcz siedemdziesiąt łokci, a ściana budynku miała pięć łokci na szerokość wokoło, a długość jej dziewięćdziesiąt łokci.

13 I zmierzył długość domu na sto łokci ; i budynek, który był odłączony, i ściany jego wzdłuż na sto łokci

14 A szerokość przed przednią stroną domu i tego, co było odłączone na wschód, sto łokci.

15 I zmierzył długość budynku naprzeciw tego, co było odłączone w tyle, ganki z obu stron na sto łokci ; i kościół wewnętrzny, i przysionki dziedzińca.

16 Progi i skośne okna i ganki wokoło po trzech stronach na przeciwko progu każdego i wyłożone drzewem wokoło, w okrag ziemia aż do okien, a okna zamknięte nad drzwiami.

17 I wszystko aż do domu wewnętrznego i z zewnątrz na każdej ścianie wokoło, wewnątrz i zewnątrz było podług miary.

18 I uczynione cheruby i palmy, a pal1 na między cherubem a cherubem, a dwa oblicza miał cherub:

19 oblicze człowieka ku palmie z tej strony, a oblicze lwa ku palmie z drugiej strony, wyobrażone po całym domu wokoło.

20 Od ziemi aż do wierzchu drzwi cheruby i palmy wyobrażone były na ścianie kościoła.

21 Próg czworograniasty, a przednia strona świątyni, wejście przeciwko wejściu.

22 Ołtarza drewnianego wysokość na trzy łokcie, a długość jego na dwa łokcie, a węgly jego i długość jego i ściany jego drewniane. I mówił do mnie : "To jest stół przed Panem."

23 A dwoje drzwi było w kościele i w świątyni.

24 A we dwojgu drzwi z obydwu stron dwoje drzwiczek było, które się razem zwierzały; bo dwoje drzwi było z obu stron wrót.

25 A na samych drzwiach kościelnych były wyrte cheruby i rzeźby palm, podobnie jak i na ścianach były wyobrażone, przeto i grubsze były drzewa na czole przysionku zewnątrz.

26 Nad nimi skośne okna, podobieństwo palm po jednej i po drugiej stronie na filarach przysionka według boków domu i szerokości ścian.

3 UZUPEŁNIENIA (42,1-20). Komory dziedzińca wewnętrznego na północy (1-9) i na południu (10-12); ich przeznaczenie (13-14). Wymiary muru wewnętrznego (15-20).

42

1 I wywiódł mię do dziedzińca zewnętrznego drogą wiodącą ku północy, i wwiódł mię do skarbcu, który był naprzeciw odłączonego budynku i naprzeciw domu leżącego ku północy.

2 Na przedniej stronie miał on długości sto łokci przy drzwiach północnych, a szerokości pięćdziesiąt łokci,

3 naprzeciwko dwudziestu łokci dziedzińca wewnętrznego i naprzeciw posadzki wyłożonej kamieniem, dziedzińca zewnętrznego, gdzie był ganek złączony z gankiem potrójnym.

4 A przed skarbcami przejście na dziesięć łokci szerokie, zwrócone do wnętrza ku drodze na jeden łokieć,

5 a drzwi ich na północy, gdzie były skarbcce u góry niższe, bo trzymały na sobie ganki, które z nich wystawały z dolnego i ze średniego piętra budynku.

6 Bo były trzy piętra, a nie miały słupów, jak były słupy w dziedzińcach, przeto wystawały z dolnego i ze średniego piętra od ziemi pięćdziesiąt łokci.

7 A ganek wokoło obok skarbców, które były na drodze dziedzińca zewnętrznego przed skarbcami;

8 : długość jego na pięćdziesiąt łokci ; bo długość skarbców dziedzińca zewnętrznego wynosiła pięćdziesiąt łokci, a długość przed przodem kościoła sto łokci.

9 A pod skarbcami owymi było wejście od wschodu, gdy kto wchodził do nich z dziedzińca zewnętrznego.

10 Na szerokości muru obwodowego dziedzińca, który był ku drodze wschodniej przed budynkiem osobnym, były też przed budynkiem skarbcce.

11 A droga przed przed stroną ich była na podobieństwo skarbców, które były na drodze północnej, ta Sama długość ich i ta sama szerokość ich, i wszystkie wejścia, i podobieństwa, i drzwi ich.

12 Według drzwi skarbców, które były na drodze prowadzącej na południe drzwi na początku drogi, która to droga była przed przysionkiem odłączonym, wchodzącym drogą wschodnią.

13 - I rzekł do mnie: "Skarbcce północne i skarbcce południowe, które są przed budynkiem odłączonym, są to skarbcce święte, w których jadają kapłani, przystępujący do Pana, do świętego świętych; tam będą kłaść święte świętych i ofiarę za grzech i za występki; bo miejsce święte jest.

14 A gdy wejdą kapłani, nie wyjdą z świątyni do dziedzińca zewnętrznego, ale tam złożą szaty swe, w których służą, bo święte są ; i obloką się w inne szaty i tak wyjdą do ludu."

15 A gdy dokonał pomiarów domu wewnętrznego, wywiódł mię drogą bramy, która wiodła ku drodze wschodniej i zmierzył ją zewsząd wokoło.

16 A zmierzył po stronie wschodniej trzciną mierniczą pięćset trzin, trzciną mierniczą wokoło.

17 I zmierzył też po stronie północnej pięćset trzin trzciną mierniczą wokoło. I po stronie południowej wymierzył pięćset trzin

19 trzciną mierniczą wokoło. I po stronie zachodniej wymierzył pięćset trzin

20 trzciną mierniczą. Na cztery strony wymierzył mur jej zewsząd wokoło, długość na pięćset łokci i szerokość na pięćset łokci, a dzielił on świątynię od miejsca ludu pospolitego.

4 POWRÓT BOGA DO ŚWIĄTYNI (43,1-12). Widzenie (1-6). Napomnienia, skierowane do ludu (7-12).

43

1 I powiódł mię do bramy prowadzącej na drogę wschodnią.

2 A oto chwała Boga izraelskiego szła drogą wschodnią, a głos miała jak głos wód wielkich, a ziemia się świeciła od majestatu Jego.

3 I oglądałem widzenie na podobieństwo tego, które oglądałem, gdy był przyszedł, aby wytracić miasto, a kształt według widzenia, które oglądałem nad rzeką Chobar, i padłem na oblicze swoje.

4 A majestat Pański wszedł do kościoła drogą bramy, zwróconej na wschód.

5 I podniósł mię duch, i wwiódł mię do dziedzińca wewnętrznego, a oto dom pełen był chwały Pańskiej.

6 I usłyszałem mówiącego do mnie z domu, a mąż, który stał obok mnie, rzekł do mnie

7: "Synu człowieczy, to miejsce stolicy mojej i miejsce stóp nóg moich, gdzie mieszkam wpośród synów Izraelowych na wieki, a nie skała więcej dom Izraelski imienia mego świętego, oni i królowie ich, wszeteczeństwami swymi i trupami królów swych, i wyzynamy swymi;

8 bo zbudowali próg swój obok progu mego i podwoje swe obok podwojów moich, a mur był między mną a nimi, i skalali imię święte moje obrzydłościami, które czynili; przeto ich wyniszczyłem w gniewie moim.

9 Teraz więc niech oddalą wszeteczeństwo swe i trupy królów swych ode mnie, a będę mieszkał wpośród nich zawsze.

10 A ty, synu człowieczy, ukaz domowi Izraelskiemu kościół, a niech się wstydzą nieprawości swych i niech. zmierzają budowę,

11 a niech się zawstydzą wszystkiego, co uczynili. Wizerunek domu i tej budowy wyjścia i wejścia, i cały opis jej i wszystkie przykazania jej, i cały porządek jej, i wszystkie ustawy jej ukaz im i napiszesz przed ich oczyma, aby strzegli całego

opisu jej i przykazań jej, i pełnili je.

12 To jest prawo domu na wierzchu góry: Wszystka granica jego wokoło jest to święte świętych. To tedy jest prawo domu."

5 OLTARZ CAŁOPALENIA (43,13-27).Jego wygląd (13-17), poświęcenie (18-26),utycie (27).

13 A te miary ołtarza łokciem najprawdziwszym, który miał łokieć i dłoń : łono jego miało łokieć, i łokieć na szerokość, a granica jego aż do brzegu jego i wokoło dłoni jedną; ta też była wysokość ołtarza.

14 A od wgłębienia ziemi aż do brzegu najniższego dwa łokcie, a szerokości łokieć jeden ; a od brzegu mniejszego aż do brzegu większego cztery łokcie, a szerokość na jeden łokieć.

15 A sam Ariel na cztery łokcie, a od Ariela w górę sterczały cztery rogi.

16 A Ariel miał dwanaście łokci wzdłuż na dwanaście łokci wszerz, czworograniasty i na równe granie.

17 A brzeg miał czternaście łokci na długość i czternaście na szerokość po czterech bokach swoich, a korona wokoło niego na pół łokcia, a łono jego na łokieć wokoło, a stopnie jego obrócone na wschód.

18 I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, to mówi Pan Bóg : Te są ustawy ołtarza, w którykolwiek dzień zbudowany będzie, aby na nim ofiarowano całopalenie i krew wylewano.

19 I dasz kapłanom i Lewitom z rodu Sadoka, którzy przystępują do mnie, mówi Pan Bóg, aby mi ofiarowali cielca ze stada za grzech.

20 A wzięwszy z krwi jego włożysz na cztery rogi jego i na cztery węgly brzegu i na koronę wokoło, i oczyścisz go, i poświęcisz.

21 I weźmiesz cielca, który będzie ofiarowany za grzech, i spalisz go na miejscu odłączonym domu za świątynią.
 22 A drugiego dnia ofiarujesz kozła z kóz nieskalanego za grzech, i oczyszczą ołtarz, jak oczyścili cielcem.
 23 A gdy dokonasz oczyszczenia jego, ofiarujesz cielca ze stada nieskalanego i barana z trzody nieskalanego.
 24 I ofiarujesz je przed obliczem Pańskim, i wrzucą kapłani na nie soli, i ofiarują je na całopalenie Panu.
 25 Przez siedem dni będziesz przyrządzał kozła za grzech na każdy dzień i cielca ze stada i barana z bydła, nieskalane ofiarować będą.
 26 Przez siedem dni oczyszczać będą ołtarz i ochędożą go, i napełnią rękę jego. 27 A wypełniwszy dni, ósmego dnia i dalej będą składali kapłani na ołtarzu całopalenia wasze i zapokojne ofiary; a będę wam miłościw, mówi Pan Bóg."

ó. SŁUDZY ŚWIĄTYNI (44,1-31). Miejsce księcia (1-3). Wykluczenie nieobrzezanych ze służby świątyni (4-9). Zajęcia Lewitów(10-14). Kapłani : ich przywilej (15-16), ubiór(17- t 9), noszenie włosów, wstrzeźliwość, małżeństwo (20-22), nauczanie i sądzenie Ludu (23-24); zakaz żałoby (25-27); dochody(28-31).

44

1 obrócił mię ku drodze bramy świątyni zewnętrznej zwróconej na wschód, a była zamknięta.
 2 I rzekł Pan do mnie : "Ta brama zamknięta będzie, nie będzie otworzona i mąż nie wejdzie przez nią, bo Pan, Bóg izraelski, wszedł przez nią, i będzie zamknięta dla księcia. Księżę sam będzie siedział w niej, aby jeść chleb przed Panem; drogą bramy przysionka wchodzić będzie i drogą jej wychodzić "
 4 I przywiódł mię drogą bramy północnej przed przednią stroną domu, i ujrzałem, a oto chwała Pańska napełniła dom Pański, i padłem na oblicze moje.
 5 I rzekł do mnie Pan : "Synu człowieczy, przyłóż serce twoje, a patrz oczami twymi i uszami twymi słuchaj wszystkiego, co ja mówię do ciebie o wszystkich ceremoniach domu Pańskiego i o wszystkich prawach jego, i położysz serce twoje na drogach kościelnych po wszystkich wyjściach świątyni.
 6 I powiesz do drażniącego mnie domu Izraelowego : To mówi Pan Bóg: Niech wam będzie dosyć wszystkich złości waszych, domu Izraela,
 7 przeto że wwoźdźcie synów obcych, nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, żeby byli w świątyni mojej i kalali dom mój ; i ofiarujecie chleby moje, tłustość i krew, i łamiecie przymierze moje wszystkimi złościami waszymi.
 8 A nie strzeżliście przykazań świątyni mojej i postawiliście stróżów obrzędów moich w świątyni mojej dla samych siebie.
 9 To mówi Pan Bóg : Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wejdzie do świątyni mojej, żaden syn obcy, który jest w pośrodku synów Izraelowych."
 10 "Ale i Lewici, którzy daleko odstąpili ode mnie w błędzie synów izraelskich i zbłądzili ode mnie za bałwanami swymi, i ponieśli nieprawość swoją,
 11 będą w świątyni mojej stróżami i wrotnymi bram domu i sługami domu ; oni będą bić całopalenia i ofiary ludu, i oni stać będą przed nimi, aby im służyć.
 12 Dlatego że służyli im przed oczyma bałwanów ich i byli domowi Izraelowemu zgorszeniem nieprawości, przeto podniosłem rękę moją przeciw nim, mówi Pan Bóg, i poniosą nieprawość swoją.
 13 A nie przybliżą się do mnie, aby mi sprawować urząd kapłański, ani nie przystąpią do żadnej świątyni mojej koło świętego świętych, ale poniosą hańbę swoją i złości swe, których się dopuszczali.
 14 I poczynię ich odźwiernymi domu na wszelką posługę jego i na wszystko, co się dzieć będzie w nim.
 15 Lecz kapłani i Lewici, synowie Sadoka, którzy strzegli obrzędów świątyni mojej, gdy bładzili synowie izraelowi ode mnie, ci przystąpią do mnie, aby mi służyć, i stać będą przed oczyma moimi, aby mi ofiarować tłustość i krew, mówi 16 Pan Bóg. Ci wejdą do świątyni mojej, ci też przystąpią do stołu mego, aby mi służyć i strzec obrzędów moich.
 17 - A gdy będą wchodzić do bram dziedzińca wewnętrznego, obloką szaty lniane, a nie znajdzie się na nich nic wełnianego, gdy służą w bramach dziedzińca wewnętrznego i wewnątrz.
 18 Zawoje lniane będą na głowach ich i ubranie płócienne będzie na biodrach ich, a nie będą się opasywać w pocie.
 19 A gdy będą wychodzić do dziedzińca zewnętrznego do ludu, zdejmą szaty swe, w których służyli, i położą je w skarbcu świątyni, a obloką się w inne szaty i nie poświęcą ludu szatami swymi.
 20 - Głowy też swej golić nie będą ani włosów zapuszczać, ale niech przystrzygają głowy swoje.
 21 I wina niech nie pije żaden kapłan, kiedy ma wejść do dziedzińca wewnętrznego.

22 I wdowy i porzuconej niech nie pojmują za żony, ale panny z potomstwa domu Izraelowego ; ale i wdowę, która będzie wdową po kapłanie, pojąć mogą.

23 A lud mój uczyć będą, co za różnica jest między rzeczą świętą a pospolitą, i między rzeczą czystą a nieczystą, wskażą im.

24 A gdy będzie spór, stać będą na sądach moich i sędzić będą, praw moich i przykazań moich we wszystkich świętach uroczystych strzec będą i sabaty moje święcić będą.

25 A do umarłego człowieka nie wejdą, aby się nie skalali, chyba do ojca, i do matki, i do syna, i do córki, i do brata, i do siostry, która drugiego męża nie miała, przy których zanieczyszczać się mogą.

26 A gdy będzie oczyszczony, policzą mu siedem dni.

27 A w dzień wejścia swego do świątyni, do dziedzińca wewnętrznego, aby mi służyć w świątyni, ofiaruje za grzech swój, mówi Pan Bóg.

28 - A nie będą mieć dziedzictwa: ja jestem dziedzictwem ich ; i posiadłości nie dacie im w Izraelu, bo ja jestem posiadłością ich.

29 Ofiarę i za grzech i za występki oni jeść będą, i każdy ślub w Izraelu ich

30 będzie. I pierwociny wszystkich pierwotnych, i wszystkie płynne ofiary ze wszystkiego, co się ofiaruje, kapłańskie będą, i pierwociny pokarmów waszych dawać będziecie kapłanowi, aby oddał błogosławieństwo domowi twemu.

31 Żadnej padliny ani pochwyconego od zwierząt z ptaków i z bydła nie będą jeść kapłani."

7 DANINY (45,1-17). Część terytorium przeznaczona dla świątyni, kapłanów, Lewitów (1-5), dla miasta (6), dla księcia (7-8). Obowiązek książąt przestrzegania sprawiedliwości (9-12). Danina płodów należna księciu (13-17).

45

1 "A gdy poczniecie ziemię losem dzielić, oddzielcie pierwociny Panu, poświęćcie z ziemi, na długość dwadzieścia pięć tysięcy, a na szerokość dziesięć tysięcy; poświęcone to będzie w całej granicy swojej wokoło:

2 A będzie z każdej strony poświęcone pięćset na pięćset na cztery strony wokoło, a pięćdziesiąt łokci na przedpole jego wokoło.

3 A od tej miary wymierzysz wzdłuż dwadzieścia pięć tysięcy, e wszerek dziesięć tysięcy, i na tym będzie kościół i święte świętych.

4 Poświęćcie z ziemi będzie dla kapłanów, sług świątyni, którzy przystępują do służby Pańskiej, i będzie im miejsce na domy i na święte świętych.

5 A dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż i dziesięć tysięcy wszerek będzie dla Lewitów, którzy posługują w domu; ci posiadają dwadzieścia skarbnic.

6 - A na posiadłość miasta dacie pięć tysięcy wszerek, a wzdłuż dwadzieścia pięć tysięcy, według tego, co oddzielono dla świątyni, dla wszystkiego domu Izraelskiego.

7 Książęciu też z jednej i z drugiej strony tego, co jest oddzielone dla świątyni i posiadłości miasta, naprzeciw części oddzielonej dla świątyni i naprzeciw miasta, od strony morza aż do morza, a od strony wschodniej aż do wschodu słońca, a długość według każdej strony od granicy zachodniej aż do granicy wschodniej.

8 Z ziemi będzie miał posiadłość w Izraelu i nie będą dalej książęta obdzierać ludu mego, ale ziemię dadzą domowi Izraelskiemu według pokoleń ich "

9 "To mówi Pan Bóg : Dosyć miejcie na tym, książęta izraelscy! Nieprawości i łupiestwa zaniechajcie, a sądy i sprawiedliwość czyńcie, oddzielcie granice wasze od ludu mego, mówi Pan Bóg.

10 Waga sprawiedliwa i efa sprawiedliwa i bat sprawiedliwy będzie u was. Efa i bat równe i jednej miary i będą, żeby bat obejmował dziesiątą część korca i efa dziesiątą część korca; według miary korca będzie wymiar ich.

12 A sykl dwadzieścia groszy ma, a dwadzieścia syklów, i dwadzieścia pięć syklów, i piętnaście syklów grzywnę czynią.

13 - A te są pierwociny, które będziecie oddawać : szóstą część efy z korca pszenicy i szóstą część efy z korca jęczmienia.

14 Miara też oliwy : bat oliwy, dziesiąta to część korca jest, a dziesięć batów korzec czyni ; bo dziesięć batów napęlnia korzec.

15 I barana jednego z trzody dwustu z tych, które chowa Izrael na ofiarę i na całopalenie i na zapokojne dla oczyszczenia za nich, mówi Pan Bóg.

16 Wszystek lud ziemi będzie winien dawać ten podatek książęciu izraelskiemu.

17 A na książęciu będą całopalenia i ofiara i płynne ofiary na uroczyste święta i na sabaty i na wszystkie uroczyste święta domu Izraelowego ; on będzie sprawiał ofiarę za grzech i całopalenia i zapokojne ofiary na oczyszczenie za dom Izraelski.

8 OBRZĄDEK ŚWIĄT I OFIAR (45,18 - 46,15). Pierwszy nów roku (45,18-20); Pascha (21-24) ; święto Namiotów (25). Sabat i święto Nowiu (46,1-7). Porządek wchodzenia i wychodzenia księcia i ludu w dni świąteczne (8-10). Ofiara niekrwawa księcia w dni świąteczne (11); obrządek przy jego ofiarach całopalnych (12). Ofiara codzienna (13-15).

18 To mówi Pan Bóg : Pierwszego dnia miesiąca weźmiesz cielca ze stada nieskalanego i oczyścisz świątynię.
19 A weźmie kapłan z krwi, która będzie za grzech, i włoży na podwoje domu i na cztery węgly brzegu ołtarza i na podwoje bramy dziedzińca wewnętrznego.

20 I tak uczynisz siódmego dnia miesiąca za każdego, który nie wiedział i błędem był zwiedziony, i oczyścisz dom.

21 - W pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca, będziecie mieć uroczyste święto Paschy ; siedem dni przaśniki jeść się będzie.

22 I ofiaruje książę tego dnia za siebie i za wszystek lud ziemi cielca za grzech.

23 A w święto siedmiu dni sprawiacz będzie całopalenia Panu, siedem cielców i siedem baranów nieskalanych na każdy dzień przez siedem dni, a za grzech kozła z kóz na każdy dzień.

24 I ofiarę efy do cielca i efy do barana złoży, i hin oliwy przy każdej efie.

25 Siódmego miesiąca, piętnastego dnia miesiąca, w święto uroczyste uczyni, jak wyżej powiedziano, przez siedem dni, tak za grzech, jak za całopalenie, i ofiarę, i oliwę.

46

1 To mówi Pan Bóg : Brama dziedzińca wewnętrznego, zwrócona na wschód, będzie zamknięta przez sześć dni, w które się pracuje, a w dzień sobotni będzie otwarta; ale i w dzień pierwszy miesiąca będzie otwarta.

2 I wejdzie książę drogą przysionku bramy z zewnątrz i stać będzie u progu bramy, a ofiarują kapłani całopalenie jego i zapokojne ofiary jego, i będzie się modlił na progu bramy i wejdzie ; brama zaś nie będzie zamknięta aż do wieczora.

3 I będzie się modlił lud ziemi u drzwi owej bramy w soboty i na nowiu przed Panem.

4 A całopalenie to ofiaruje książę Panu, w dzień sześć baranków nieskalanych i barana nieskalanego

5 ; i obiatę efy do barana, a do baranków obiatę, którą da ręka jego, a hin oliwy do każdej efy.

6 A na dzień nowego miesiąca cielca ze stada nieskalanego i sześć baranków i baranów, będą nieskalane.

7 Efę do cielca, efę też do barana złoży w ofierze, a do baranków, jak znajdzie ręka jego, a hin oliwy do każdej efy.

8 - A gdy ma wejść książę, drogą przysionku bramy niech wejdzie i tą samą drogą niech wyjdzie.

9 Lecz, gdy będzie wchodził lud ziemi przed Pana w dni uroczyste, kto wejdzie bramą północną, aby się kłaniać, niech wyjdzie drogą bramy południowej, a kto wchodzi drogą bramy południowej, niech wyjdzie drogą bramy północnej; niech nie wraca się drogą bramy, którą wszedł, ale przeciwną stroną wyjdzie.

10 A książę wpośród nich z wchodzącymi wejdzie, a z wychodzącymi wyjdzie.

11 A w jarmarki i w uroczyste dni będzie obiata efy do cielca i efy do barana, a do jagniąt będzie ofiara, ile da ręka jego, a oliwy hin do każdej efy.

12 A gdy składać będzie książę dobrowolne całopalenie albo zapokojne dobrowolne Panu, otworzą mu bramę zwróconą na wschód, i niech złoży całopalenie swe i zapokojne swe, jak zwykło się robić w dzień sobotni, a wyjdzie, i zawrą bramę, gdy wyjdzie.

13 I baranka tegorocznego nieskalanego będzie składał na całopalenie co dzień Panu; zawsze rano składać je będzie.

14 I złoży jako obiatę do niego co poranek szóstą część efy, a oliwy trzecią część hinu, aby była zmieszana z białą mąką ; obiata to dla Pana zakonna, ustawiczna i wieczna.

15 Złoży baranka i obiatę i oliwę co poranek jako całopalenie wieczne.

9 PRAWO DZIEDZICZNE KSIĘCIA (46, 16-18).

16 To mówi Pan Bóg : Jeśli da książę dar któremu z synów swych, dziedzictwem jego to będzie i synów jego, posiadają je dziedzicznym prawem.

17 Lecz jeśli co odkaże z dziedzictwa swego któremu ze sług swoich, będzie jego aż do roku odpuszczenia, i wróci się do książęcia ; dziedzictwo zaś jego dla synów jego będzie.

18 A nie weźmie ksiągę z dziedzictwa ludu gwałtem i z posiadłości ich; ale z posiadłości swej da dziedzictwo synom swym, żeby się nie rozpraszał lud mój każdy od posiadłości swej "

10 KUCHNIE W ŚWIĄTYNI DLA KAPŁANÓW I LUDU (46,19-24).

19 I wwiódł mię przez wejście, które było z boku bramy, do skarbnic świątyni dla kapłanów, zwróconych na północ, a było tam miejsce zwrócone na zachód.

20 I rzekł do mnie : "To jest miejsce, gdzie będą warzyć kapłani za grzech i za występki, gdzie będą warzyć obiatę, aby nie wynosili do dziedzińca zewnętrznego, aby nie był poświęcony lud."

21 I wywiódł mię do dziedzińca zewnętrznego, i obwiódł mię po czterech kątach dziedzińca, a oto przysionek był w kącie każdego dziedzińca, po jednym przysionku w każdym kącie dziedzińca.

22 W czterech kątach dziedzińca rozłożone przysionki, czterdzieści łokci wzdłuż, a trzydzieści wszerz, jednej miary cztery były.

23 A ściana otaczała wokoło cztery przysionki i kuchnie poczynione były pod gankami wokoło.

24 I rzekł do mnie : "To jest dom kuchen, w którym warzyć będą słudzy domu Pańskiego ofiary ludu."

11 ŹRÓDŁO ŚWIĄTYNI I JEGO ZBAWIENNE SKUTKI W NOWEJ ZIEMI ŚWIĘTEJ (47,1-12). Strumień wychodzący ze świątyni, wzbiera gwałtownie w wielką rzekę (1-6), która użyczy ziemi i uzdrowia wody Morza Martwego (7-12).

47

1 I obrócił mię ku drzwiom domu, a oto wody wychodziły spod progu domu na wschód słońca ; bo przód domu był zwrócony na wschód słońca, a wody schodziły na prawy bok kościoła na południe ołtarza.

2 I wywiódł mię drogą bramy północnej, i obrócił mię ku drodze przed bramą zewnętrzną na drogę, wiodącą na wschód słońca, a oto wody wylewały się z boku prawego.

3 Gdy wychodził mąż na wschód słońca mając sznur w ręce swej, wymierzył tysiąc łokci i przeprowadził mię przez wodę aż do kostek.

4 I znowu wymierzył tysiąc, i przeprowadził mię przez wodę aż do kolan.

5 I wymierzył tysiąc, i przeprowadził mię przez wodę aż do nerek. I wymierzył tysiąc, był to już potok, którego nie mogłem przebrnąć, bo się podniosły były wody głębokiego potoku, którego nie można przebrnąć.

6 I rzekł do mnie : "Zaiste widziałeś, synu człowieczy?" I wywiódł mię, i obrócił do brzegu potoku.

7 A gdy się obróciłem, oto na brzegu potoku drzew bardzo wiele z obydwu stron.

8 I rzekł do mnie: "Te wody, które wychodzą do piaszczystych pagórków wschodnich, a schodzą na równinę puszczy, wejdą do morza i wyjdą, a będą uzdrowione wody.

9 A wszelka dusza żyjąca, która pęłza, gdziekolwiek przyjdzie potok, będzie żywa i będzie ryb dosyć wiele, gdy tam przyjdą te wody, i będzie uzdrowione i żyć będzie wszystko, dokąd przyjdzie potok.

10 I będą stać nad nimi rybacy, od Engaddi aż do Engallim suszenie niewodów będzie; wiele rodzajów ryb jego będzie, jak ryby morza wielkiego, mnóstwo wielkie.

11 Lecz na brzegach jego i na błotach nie będą uzdrowione, bo się w solne żupy obróć.

12 A nad potokiem wyrosnie na brzegach jego z obydwu stron wszelkie drzewo owoc rodzące, nie opadnie liść z niego i nie ustanie owoc jego, na każdy miesiąc przyniesie nowy owoc; bo wody jego z świątyni wyjdą, i będzie owoc jego na pokarm, a liście jego na lekarstwo."

12. GRANICE I PODZIAŁ NOWEJ ZIEMI ŚWIĘTEJ (47,13 - 48,35). Granice (13-20). Ogólne zasady podziału (21-23). Siedem pokoleń północnych (48,t-7). Część przeznaczona dla kapłanów, Lewitów, świątyni (8-14), dla miasta i przedmieść (15-20), dla księcia (21-22). Reszta pokoleń (23-29). Rozmiary, bramy i imię miasta (30-35).

13 To mówi Pan Bóg : Te są granice, w których posiadziecie ziemię w dwunastu pokoleniach Izraelowych; bo Józef podwójny sznur ma.

14 A posiadziecie ją, każdy równo z bratem swoim, bo nad nią podniosłem rękę moją, że ją dam ojcom waszym, i dostanie się wam ta ziemia w posiadłość.

15 A te są granice ziemi : ku stronie północnej od Morza Wielkiego drogą Hetalonu idąc do Sedady,

16 Ematu, Beroty, Sabarim, które jest między granicą Damaszku a między granicą Ematu, dom Tichona, który jest koło granic Auranu.

17 I będzie granica od morza aż do dziedzińca Enon, granicą Damaszku i od północy do północy; granice Ematu będą stroną północną.

18 A strona wschodnia będzie między Auranem a Damaszkiem, i między Galaadem a ziemią Izraelską, Jordan je rozgraniczy aż do morza wschodniego; będziecie też mierzyć stronę wschodnią.

19 A strona południowa na południe od Tamaru aż do wód przeciwieństwa Kades, a potok aż do Morza Wielkiego; i to jest strona południowa na południe.

20 A strona morza: Morze Wielkie od granicy na wprost aż do Ematu; ta jest strona morza.-

21 I podzielicie sobie tę ziemię według pokoleń Izraelowych. I weźmiecie ją w dziedzictwo sobie i przychodniom, którzy przystaną do was, którzy spłodzą synów wpośród was, a będą wam jak tu urodzeni między synami Izraelowymi; z wami będą się dzielić posiadłością wpośród pokoleń Izraelowych.

23 A przy którymkolwiek pokoleniu przychodzić będzie, tam mu dacie posiadłość, mówi Pan Bóg.

48

1 A te imiona pokoleń od granic północnych koło drogi z Hetalonu w kierunku Ematu: dziedzic Enan, granica Damaszku ku północy koło drogi Ematu; i będzie mu strona wschodnia, morze Danowi jedna.

2 A przy granicy Dana od strony wschodniej aż do strony morza, Aserowi jedna.

3 A przy granicy Asera od strony wschodniej aż do strony morza, Neftalemu jedna.

4 A przy granicy Neftalego od strony wschodniej aż do strony morza, Manassesowi jedna.

5 A przy granicy Manassesza od strony wschodniej aż do strony morza, Efraimowi jedna.

6 A przy granicy Efraima od strony wschodniej aż do strony morza, Rubenowi jedna.

7 A przy granicy Rubena od strony wschodniej aż do strony morza, Judzie jedna.

8 A przy granicy Judy od strony wschodniej aż do strony morza będą pierwociny, które odłączycie, dwadzieścia pięć tysięcy na szerokość i na długość, jak każda część od strony wschodniej aż do strony morza, a będzie świątynia w środku niej.

9 Pierwociny, które odłączycie Panu, wzdłuż na dwadzieścia pięć tysięcy, a wszerek na dziesięć tysięcy.

10 A te będą pierwociny świątyni kapłanów: na północy wzdłuż dwadzieścia pięć tysięcy, a od strony morza wszerek dziesięć tysięcy; ale i na wschód wszerek dziesięć tysięcy; a na południe wzdłuż dwadzieścia pięć tysięcy. A świątynia Pańska będzie w pośrodku nich.

11 Kapłanom świątynia będzie z synów Sadoka, którzy przestrzegali ceremonii moich i nie błędzili, gdy błędzili synowie Izraelowi, jak błędzili i Lewici.

12 I będą ich pierwociny z pierwocin ziemi, święte świętych, przy granicy Lewitów.

13 Lecz i Lewitom także przy granicy kapłanów dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż, a wszerek dziesięć tysięcy; wszystkiej długości dwadzieścia pięć tysięcy, a szerokości dziesięć tysięcy.

14 A nie sprzedadzą z tego ani zamienią, ani przenoszone będą pierwociny ziemi, bo są poświęcone Panu.

15 A pięć tysięcy, które zbywają w szerokości przez dwadzieścia i pięć tysięcy, niepoświęcone, będą miastu na mieszkanie i na przedmieście, i będzie miasto w pośrodku niego.

16 A te będą wymiary jego: na stronę północną cztery tysiące pięćset, na stronę południową cztery tysiące pięćset, na stronę wschodnią cztery tysiące pięćset i na stronę zachodnią cztery tysiące pięćset.

17 A będzie przedmieście miejskiego na północ dwieście pięćdziesiąt, na południe dwieście pięćdziesiąt, ku morzu dwieście pięćdziesiąt i na zachód dwieście pięćdziesiąt.

18 A co będzie zbywać wzdłuż obok pierwocin świątyni, dziesięć tysięcy na wschód i dziesięć tysięcy na zachód, będą jako pierwociny świątyni i będzie zboże z niego na chleb dla tych, którzy służą miastu.

19 A ci, którzy służą miastu, będą robić ze wszystkich pokoleń Izraelowych.

20 Wszystkie pierwociny dwudziestu pięciu tysięcy, po dwadzieścia pięć tysięcy na cztery strony, będą odłączone na pierwociny świątyni i na posiadłość miasta.

21 A to, co zostanie, książęce będzie z każdej strony pierwocin świątyni i posiadłości miasta naprzeciwko dwudziestu i pięciu tysięcy pierwocin aż do granicy wschodniej, ale i ku morzu naprzeciw dwudziestu i pięciu tysięcy aż do granicy morza podobnie między częściami książęcymi będzie, i będą pierwociny świątyni i świątynia kościoła w środku niego.

22 A z posiadłości Lewitów i z posiadłości miasta w pośrodku części książęcych, będzie między granicą Judy i między granicą Beniamina, i do książęcia należeć będzie.

23 A innym pokoleniom: od strony wschodniej aż do strony zachodniej, Beniaminowi jedna.

24 A naprzeciw granicy Beniamina od strony wschodniej aż do strony zachodniej, Symeonowi jedna.

25 A przy granicy Synleona od strony wschodniej aż do strony zachodniej Isacharowi jedna. A koło granicy Isachara od strony wschodniej aż do strony zachodniej, Zabulonowi jedna.
 27 A przy granicy Zabulona od strony wschodniej aż do strony morskiej, Gadowi jedna.
 28 A koło granicy Gada ku stronie południowej na południe, i będzie granica od Tamaru aż do wód przeciwieństwa Kades, dziedzictwo w stronę Morza Wielkiego.
 29 Ta jest ziemia, którą puścicie na los pokoleniom Izraela, i te podziały ich, mówi Pan Bóg.
 30 A te będą wyjścia miasta: od strony północnej cztery tysiące pięćset wymierzysz.
 31 A bramy miejskie według imion pokoleń Izraelowych; trzy bramy od północy : brama Rubena jedna, brama Judy jedna, brama Lewiego jedna.
 32 A na stronie wschodniej cztery tysiące pięćset, i trzy bramy: brama Józefa jedna, brama Beniamina jedna, brama Dana jedna.
 33 A na stronie południowej cztery tysiące pięćset wymierzysz, i trzy bramy : brama Symeona jedna, brama Isachara jedna, brama Zabulona jedna.
 34 I ku stronie zachodniej cztery tysiące pięćset, a branl ich trzy : brama Gada jedna, brama Asera jedna, brama Neftalego jedna.
 35 Wokoło osiemnaście tysięcy, a imię miasta od owego dnia : "Pan jest tam."

PROROCTWO DANIELA

CZEŚĆ I (1,1 - 6,28)

Zdarzenia z życia Daniela.

1. DANIEL NA DWORZE KRÓLA BABILOŃSKIEGO (1,1-21). Zdobyć Jeruzolimę przez Nabuchodonozora za panowania Joakima (1-2). Daniel z trzema towarzyszami na dworze królewskim, ich wierność prawu Mojszowemu o pokarmach (3-8); niezwykle wyniki (9-16). Bóg im udziela mądrości (17-21).

1
 1 Roku trzeciego Joakima, króla judzkiego, przyszedł Nabuchodonozor, król babiloński, do Jeruzalem i obległ je.
 2 I dał Pan w ręce jego Joakima, króla judzkiego, i część naczyń domu Bożego, i zawiózł je do ziemi Sennaar, do domu boga swego, i wniósł naczynia do domu skarbu boga swego.
 3 I rzekł król Asfenezowi, przełożonemu trzebieńców, aby z synów Izraelowych a z potomstwa królewskiego i pańskiego
 4 wprowadził niektórych młodzieńców, w których by nie było żadnej skazy, pięknych urodą i wyćwiczonych we wszelkiej mądrości, ostrożnych w umiejętności i uczonych w nauce, którzy by mogli stać w pałacu królewskim, aby ich uczył pisma i języka chaldejskiego.
 5 I wyznaczył im król pożywienie na każdy dzień z potraw swoich i z wina, z którego sam pił, aby wychowani przez trzy lata, potem stali przed obliczem królewskim.
 6 Byli tedy między nimi z synów judzkich Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz.
 7 I dał im przełożony trzebieńców imiona: Danielowi Baltazar, Ananiaszowi Sydrach, Misaelowi Misach, a Azariaszowi Abdenago.
 8 Lecz Daniel postanowił w sercu swoim, żeby się nie kłaść potrawami ze stołu królewskiego ani winem, które on pił, i poprosił przełożonego rzezańców, żeby się nie skalał.-
 9 A dał Bóg Danielowi łaskę i miłosierdzie przed obliczem przełożonego rzezańców.
 10 I rzekł przełożony rzezańców do Daniela: "Boję się ja pana mego króla, który wam wyznaczył pożywienie i picie, bo jeśli ujrzę twarz wasze chudsze niż innych młodzieńców, rówieśników waszych, wystawicie na niebezpieczeństwo głowę moją przed królem."
 11 I rzekł Daniel do Malasara, którego był ustanowił przełożony rzezańców, nad Danielem, Ananiaszem, Misaelem i Azariaszem:
 12 "Doświadcz nas proszę cię, sług twoich, przez dziesięć dni i niech nam dają jarzyny do jedzenia i wodę do picia;
 13 i przypatruj się twarzom naszym i twarzom młodzieńców, którzy jedzą potrawy królewskie, a jak ujrzysz, uczynisz ze sługami twymi."

14 Ten usłyszawszy taką mowę, doświadczał ich przez dziesięć dni.
15 A po dziesięciu dniach pokazały się ich twarze lepsze i pełniejsze niżli wszystkich młodzieńców, którzy jedli potrawy królewskie.
16 Wtedy Malasar zabierał potrawy i wino, które pić mieli, a dawał im jarzyny.
17 A tym młodzieńcom dał Bóg umiejętność i naukę we wszystkich księgach i w mądrości, a Danielowi dał dar zrozumienia wszelkich widzeń i snów.
18 A tak, gdy się wypełniły dni, po których król był kazał ich wprowadzić, przywiódł ich przełożony rzezańców przed oczy Nabuchodonozora.
19 A gdy z nimi król rozmawiał, nie znaleźli się tacy wśród wszystkich jak Daniel, Ananiasz, Misael i Azariasz, i stawali przed królem.
20 A wszelkie słowo mądrości i rozumu, o które pytał się ich król, znalazł w nich dziesięćkroć ponad wszystkich wieszczków i czarnoksiężników, którzy byli w całym królestwie jego.
21 I był Daniel aż do pierwszego roku Cyrusa króla.

2. SEN NABUCHODONozORA O POSAGU (2,1-49). Sen Nabuchodonozora, niezdolność mędrców odgadnięcia go (1-11). Wyrok śmierci (12-13). Daniel uprasza zwłokę (14-16) i modli się do Boga wraz z trzema towarzyszami (17-18). Bóg oświeca Daniela, który ofiaruje się królowi z odpowiedzią (19-28). Posąg (29-36). Wyjaśnienie: cztery następujące po sobie królestwa (37-43); królestwo mesjańskie na gruzach poprzednich królestw (44-45). Król uznaje moc Bożą i nagradza Daniela wraz z towarzyszami (46-49).

2

1 Roku drugiego królestwa Nabuchodonozora widział Nabuchodonozor sen, i zląkł się duch jego, a sen jego odszedł od niego.
2 I rozkazał król, aby przyzwano wieszczków i czarnoksiężników, i czarowników, i chaldejczyków, żeby oznajmili królowi sny jego; ci, gdy przyszedli, stanęli przed królem.
3 I rzekł do nich król: "Widziałem sen, a będąc zatrwożonym w myśli, nie wiem, co widziałem."
4 I odpowiedzieli chaldejczycy królowi po syryjsku: "Królu, żyj na wieki! Powiedz sen sługom swym, a wykład jego oznajmimy."
5 A odpowiadając król rzekł chaldejczykom: "Mowa odeszła ode mnie; jeśli mi nie oznajmicie snu i wykładu jego, zginiecie wy, a domy wasze będą zabrane.
6 Lecz jeśli sen i wykład jego powiecie, zapłaty i dary i cześć wielką otrzymacie ode mnie; sen tedy i wykład tego pokażcie mi."
7 Odpowiedzieli powtórnie i rzekli: "Król niech powie sen sługom swoim, a wykład jego pokażemy."
8 Odpowiedział król i rzekł: "Zaiste wiem, że chcecie zyskać na czasie wiedząc, iż odeszła mowa ode mnie.
9 A tak, jeśli mi snu nie oznajmicie, jeden jest wyrok o was, że wykład fałszywy i zdrady pełny ułożyliście, aby mówić przede mną, aźby czas przeminął; przeto sen powiedzcie mi, abym wiedział, że też wykład jego prawdziwy powiadacie."
10 Wtedy odpowiadając chaldejczycy przed królem, rzekli: "Nie ma człowieka na ziemi, który by słowo twe, królu, mógł wypełnić, lecz ani żaden z królów, wielki i możny, o taką rzecz nie pyta się żadnego wieszczka i czarownika i chaldejczyka.
11 Bo rzecz, o którą się ty pytasz, królu, ciężka jest, i nie znajdzie się nikt, kto by ją oznajmił przed obliczem królewskim, oprócz bogów, których obcowanie nie jest z ludźmi" -
12 Usłyszawszy to król, w zapalczywości i w gniewie wielkim rozkazał, aby zginęli wszyscy mędrcy babilońscy.
13 A gdy wyszedł dekret, zabijano mędrców i szukano Daniela i towarzyszy jego, aby zginęli.
14 Wtedy Daniel spytał się o prawo i o wyrok Ariocha, dowódcy wojska królewskiego, który był wyszedł, aby zabijać mędrców babilońskich.
15 I spytał tego, który był otrzymał moc od króla, dlaczego tak srogi wyrok od oblicza królewskiego wyszedł. Gdy tedy Arioch rzecz oznajmił Danielowi,
16 Daniel wszedłszy prosił króla, żeby mu dał czas na oznajmienie wykładu królowi.
17 I wszedł do domu swego i oznajmił rzecz Ananiaszowi, Misaelowi i Azariaszowi, towarzyszom swoim,
18 aby szukali miłosierdzia od oblicza Boga niebieskiego około tej tajemnicy, a nie zginęli Daniel i towarzysze jego z innymi mędrcami babilońskimi.
19 Wtedy Danielowi tajemnica przez widzenie w nocy została objawiona i błogosławił Daniel Boga niebieskiego, i rzekł mówiąc:

20 "Niech będzie imię Pańskie błogosławione od wieku do wieku, bo jego jest mądrość i moc.
21 I on odmienia czasy i wieki, przenosi królestwa i ustanawia, daje mądrość mądrym i umiejętność rozumiejącym naukę;
22 on odkrywa głębokości i skrytości, i zna rzeczy będące w ciemności, a światłość z nim mieszka.
23 Ciebie, Boże ojców naszych, wysławiam i chwałę cię, żeś mi dał mądrość i moc, i teraz oznajmiłeś mi to, o cośmy cię prosili, żeś nam mowę królewską otworzył."
24 Potem Daniel wszedłszy do Ariocha, którego był naznaczył król, aby wytracił mędrców babilońskich, tak mu rzekł: "Mędrców babilońskich nie trać; wiedź mię przed oblicze królewskie, a wykład królowi powiem."
25 Wtedy Arioch z pośpiechem wprowadził Daniela do króla i rzekł mu: "Znalazłem człowieka z synów przesiedlenia judzkiego, który wykład królowi oznajmi."
26 Odpowiedział król i rzekł Danielowi, którego imię było Baltazar: "Czy mniemasz, że możesz mi prawdziwie oznajmić sen, który widziałem, i wykład jego?"
27 A odpowiadając Daniel przed królem, rzekł: "Tajemnicy, o którą król pyta, mędrcy, czarnoksiężnicy, wi-eszczkowie i wróżbici nie mogą oznajmić królowi.
28 Ale jest Bóg na niebie, który odkrywa tajemnice i który oznajmił tobie, królu Nabuchodonozorze, co ma przyjść w czasach ostatecznych. Sen twój i widzenia głowy twojej na łożu twym takie były:
29 Ty, królu, począłeś myśleć na pościeli twej, co ma być potem, a który odkrywa tajemnice, pokazał tobie, co ma przyjść.
30 Mnie też nie mądrością, która by była we mnie większa niżli we wszystkich żyjących, tajemnica ta została objawiona; ale, aby wykład był królowi oznajmiony i żebyś wiedział myśli serca twego,
31 Ty, królu, patrzałeś: a oto jakby posąg jeden wielki; posąg ów wielki i wysokiej postawy stał naprzeciw ciebie, a wygląd jego był straszny.
32 Tego posągu głowa była ze złota co najlepszego, a piersi i ramiona ze srebra, brzuch zaś i biodra z miedzi,
33 a golenie żelazne, nóg jedna część była żelazna, a druga gliniana.
34 Tak widziałeś, aż oderwał się bez rąk kamień z góry i uderzył posąg w jego nogi żelazne i gliniane, i skruszył je.
35 Wtedy skruszyły się zarazem żelazo, skorupa, miedź, srebro i złoto, i obróciły się jakby w proch boiska w lecie, i uniósł je wiatr, i nie znalazło się dla nich żadne miejsce; a kamień, który był uderzył w posąg, stał się górą wielką i napełnił wszystką ziemię.
36 Taki jest sen. Wykład też jego powiemy przed tobą, królu.
37 Ty jesteś królem królów, a Bóg niebieski królestwo i moc, i panowanie, i sławę dał tobie,
38 i wszystko, w czym mieszkają synowie ludzcy i zwierzęta polne, ptactwo też powietrzne, dał w rękę twą, i pod mocą twoją wszystko postawił; ty watem jesteś głową złotą.
39 A po tobie powstanie królestwo inne, mniejsze niżli ty, srebrne, i trzecie królestwo inne, miedziane, które będzie panowało po wszystkiej ziemi.
40 A królestwo czwarte będzie jak żelazo; jak żelazo kruszy i ujarzmia wszystko, tak połamie i pokruszy to wszystko.
41 A ponieważ widziałeś część nóg i palców ze skorupy garncarskiej, a część żelazną, królestwo rozdzielone będzie, tak jednak, że z podstawy żelaznej wyjdzie, wedle tego, jak widziałeś żelazo zmieszane ze skorupą z gliny.
42 A palce nóg częścią żelazne, a częścią gliniane: królestwo częścią będzie mocne, a częścią skruszone.
43 A że widziałeś żelazo zmieszane ze skorupą z gliny, mieszać się wprawdzie związkami małżeńskimi, ale się nie spoją, jak żelazo nie może się zmieszać ze skorupą.
44 A we dni owych królestw wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które się na wieki nie rozproszy, a królestwo jego nie będzie dane innemu ludowi, i połamie i zniszczy te wszystkie królestwa, a samo stać będzie na wieki.
45 Wedle tego, co widziałeś, że z góry oderwał się kamień bez rąk i pokruszył skorupę i żelazo, i miedź, i srebro, i złoto: Bóg wielki pokazał królowi, co ma przyjść potem, a prawdziwy jest sen i wierny wykład jego."
46 Wtedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swe i pokłonił się Danielowi, i ofiary i kadzenie kazał mu ofiarować.
47 Rzekł tedy król Danielowi te słowa: "Prawdziwie Bóg wasz jest Bogiem bogów i Panem królów i odkrywaczem tajemnic, ponieważ ty mogłeś odkryć tę tajemnicę"
48 Wtedy król wyniósł wysoko Daniela i darów wiele i wielkich dał mu, i uczynił go księżciem nad wszystkimi prowincjami Babilonu, i przełożonym urzędników nad wszystkimi mędrkami babilońskimi.
49 A Daniel poprosił króla, i przełożył nad sprawami prowincji babilońskiej Sydracha, Misacha i Abdenaga; a sam Daniel był we drzwiach królewskich.

3. *TRZEJ MŁODZIEŃCY W PIECU OGNISTYM (3,1-97). Nabuchodonozor stawia posąg na równinie Dura i każe mu oddać cześć boską (1-7). Oskarżenie trzech towarzyszy Daniela, że wzbraniają się spełnić nakaz (8-12). Król, rozgniewany ich odmową, każe ich wrzucić w piec ognisty (13-23). Modlitwa Azariasza: Sprawiedliwość Boga w karaniu (24-33); niech Bóg, mając wzgląd na swe przymierze, ulituje się nad nimi i wyratuje ich (34-45). Anioł pański ratuje młodzieńców w piecu (46-50). Hymn trzech młodzieńców: Wstęp (51); ogólna pochwała Boga (52-56); niech Boga chwalą wszystkie jego dzieła (57): dzieła niebieskie (58-73), ziemskie (74-83), uprzywilejowani przez Boga (84-88a) za wyratowanie sług jego (88b-90). Król oddaje cześć. prawdziwemu Bogu i wywyższa młodzieńców (91-97).*

3

1 Nabuchodonozor król uczynił bałwana złotego, na wysokość sześćdziesiąt łokci, a na szerokość sześć łokci, i postawił go na polu Dura prowincji babilońskiej.

2 A tak król Nabuchodonozor posłał, aby zebrano przednich panów, urzędników i sędziów, książąt i tyranów, i starostów, i wszystkich przełożonych krain, aby się zeszli na poświęcenie bałwana, którego był postawił król Nabuchodonozor.

3 Wtedy się zgromadzili przedniejsi panowie, urzędnicy i sędziowie, książęta i tyrani i przedni ludzie, którzy byli we władzy ustanowieni, i wszyscy przedniejsi z krain, aby wziąć udział w poświęceniu bałwana, którego był wznosił król Nabuchodonozor. I stali przed bałwanem, którego był postawił król Nabuchodonozor.

4 A woźny wołał mocno: "Wam mówię, ludom, narodom i językom:

5 W godzinie, w której usłyszycie głos trąby i piszczałki i cytry, fletni i harfy, i symfonału, i wszelakiej muzyki, padłszy pokłońcie się bałwanowi złotemu, którego postawił król Nabuchodonozor.

6 A kto by nie upadł i nie pokłonił się, ten w tej samej godzinie będzie wrzucony w piec ognia palącego."

7 Potem tedy, skoro usłyszały wszystkie narody głos trąby, piszczałki i cytry, fletni i harfy, i symfonału, i wszelakiej muzyki, upadłszy wszystkie narody, pokolenia i języki, pokłoniły się bałwanowi złotemu, którego postawił król Nabuchodonozor.

8 Lecz zaraz w tym samym czasie przystąpiwszy mężowie chaldejscy oskarżyli Żydów

9 i rzekli Nabuchodonozorowi królowi: "Królu, żyj na wieki!

10 Ty, królu, dałeś wyrok, aby każdy człowiek, który by usłyszał głos trąby, piszczałki i cytry, fletni i harfy, i symfonału, i wszelakiej muzyki, upadł i pokłonił się posagowi złotemu;

11 a kto by nie upadł i nie pokłonił się, żeby był wrzucony w piec ognia gorejącego go.

12 Są tedy mężowie Żydzi, których ustanowiłeś nad sprawami krainy babilońskiej, Sydrach, Misach i Abdenago; ci mężowie wzgardzili, królu, wyrokiem twoim, bogom twym nie służą i bałwanowi złotemu, którego postawiłeś, nie kłaniają się." -

13 Wtedy Nabuchodonozor w zapalczywości i w gniewie rozkazał, aby byli przywiezieni Sydrach, Misach i Abdenago; których wnet przywiedziono przed oblicze króla.

14 I odezwał się Nabuchodonozor król i rzekł im: "czy to prawda, Sydrachu, Misachu i Abdenago, że bogom moim nie służycie i bałwanowi złotemu, którego postawiłem, nie kłaniacie się?

15 Przeto teraz, jeśli jesteście gotowi, którejkolwiek godziny usłyszycie głos trąby, piszczałki, cytry, fletni i harfy, symfonału i wszelakiej muzyki, padnijcie i pokłońcie się bałwanowi, którego uczyniłem; a jeśli się nie pokłonicie, tej samej godziny będziecie wrzuceni w piec ognia gorejącego; a któryż jest bóg, który was wyrwie z ręki mojej"

16 Odpowiadając Sydrach, Misach i Abdenago, rzekli królowi Nabuchodonozorowi: "Nie trzeba nam w tej rzeczy odpowiadać tobie.

17 Bo oto Bóg nasz, któremu służymy, może nas wyrwać z pieca ognia palącego i z rąk twoich, o królu, wybawić.

18 A jeśli by nie chciał, niech będzie wiadomo tobie, królu, że bogom twoim nie służymy i bałwanowi złotemu, którego wystawiłeś, nie kłaniamy się."

19 Wtedy Nabuchodonozor zawrzał gniewem i wygląd twarzy jego zmienił się przeciw Sydrachowi, Misachowi i Abdenagowi, i rozkazał, żeby rozpalono piec siedemkroć więcej, niżli był zwyczaj palić.

20 A mężom co mocniejszym z wojska swego rozkazał, aby zwiąawszy nogi Sydracha, Misacha i Abdenaga, wrzucili ich w piec ognia gorejącego.

21 I natychmiast owi mężowie związani z ubraniami swymi i z tiarami, i obuwiem, i szatami wrzuceni zostali w środek pieca ognia palącego,

22 bo rozkaz królewski przynagłał; a piec był bardzo rozpalony. Lecz mężów owych, którzy byli wrzucili Sydracha, Misacha i Abdenaga, zabił płomień ognia. A ci trzej mężowie, to jest Sydrach, Misach i Abdenago wpadli w środek pieca ognia palącego związani.

Tego, co następuje, nie znalazłem w księgach żydowskich.

24 I chodzili wpośród płomienia chwając Boga i błogosławiąc Panu.

25 A stojąc Azariasz, tak się modlił i otworzywszy usta swe wpośród ognia rzekł:

26 "Błogosławiony jesteś, Panie, Boże ojców naszych, i chwalebne i sławne imię twoje na wieki!

27 Bo sprawiedliwy jesteś we wszystkim, co nam uczyniłeś, i wszystkie dzieła twe prawdziwe, a drogi twoje proste i wszystkie sądy twoje prawdziwe.

28 Albowiem sądy swoje prawdziwe uczyniłeś według wszystkiego, co dopuściłeś na nas i na miasto święte ojców naszych, Jeruzalem; bo w prawdzie i w sądzie przywiodłeś to wszystko dla grzechów naszych.

29 Bo zgrzeszyliśmy i źle uczyniliśmy odstępując od ciebie, i wystąpiliśmy we wszystkim,

30 a nie słuchaliśmy, i nie strzeżliśmy przykazań twoich, ani nie czyniliśmy, jak nam rozkazałeś, aby się nam dobrze działo.

31 A tak wszystko, co przywiodłeś na nas, i wszystko, co nam uczyniłeś, sprawiedliwym sądem uczyniłeś;

32 i dałeś nas w ręce nieprzyjaciół naszych niesprawiedliwych i złych i przestępców, i królowi niesprawiedliwemu i najgorszemu na wszystkiej ziemi.

33 A teraz nie możemy ust otworzyć; sromotą i hańbą staliśmy się sługom twoim i tym, którzy cię chwala

34 Prosimy cię, abyś nas na wieki nie wydawał dla imienia twego i nie rozrywał przymierza twego.

35 I nie oddalaj od nas miłosierdzia twego dla Abrahama, umiowanego twego, i Izaaka, sługi twego, i Izraela, świętego twego, do których mówiłeś obiecując,

36 że rozmnożysz potomstwo ich jak gwiazdy niebieskie, i jak piasek, który jest na brzegu morskim.

37 Bo nas ubyło, Panie, więcej niżli wszystkich narodów, i jesteśmy dziś poniżeni na wszystkiej ziemi dla grzechów naszych.

38 I nie mamy tego czasu księżęcia i hetmana, i proroka, ani całopalenia, ani ofiary, ani obiaty, ani kadzenia, ani miejsca pierwocin przed tobą,

39 żebyśmy mogli znaleźć miłosierdzie twoje; ale z umysłem skruszonym i z duchem upokorzonym niech będziemy przyjęci.

40 Jak w całopaleniu baranów i wołów i jak w tysiącach baranków tłustych, tak niechaj będzie ofiara nasza dzisiaj przed tobą, aby ci się podobała, bo nie ma zawstydzienia ufającym tobie.

41 A teraz idziemy za tobą ze wszystkiego serca i boimy się ciebie, i szukamy oblicza twego.

42 Nie zawstydzaj nas, ale uczyni z nami według łaskowości twojej i według mnóstwa miłosierdzia twego.

43 A wyrwij nas według dziwów twoich, i daj chwałę imieniu twemu, Panie!

44 A niech będą zawstydzeni wszyscy, którzy pokazują sługom twoim zło, niech będą zawstydzeni wszelką mocą twoją, a siła ich niech będzie skruszona;

45 a niech wiedzą, żeś ty jest Pan, Bóg sam, i chwalebny na okręgu ziemi."

46 A słudzy królewscy, którzy ich byli wrzucili, nie przestawali podpalać pieca naftą, i zgrzebiami, i smołą, i chrustem;

47 a płomień rozchodził się nad piecem na czterdzieści dziewięć łokci,

38 i wypadł i popalił tych Chaldejczyków, których znalazł koło pieca.

49 A anioł Pański zstąpił z Azariaszem i z towarzyszami jego w piec i wyrzucił płomień ognia z pieca,

50 i uczynił wśród pieca jakby wiatr rosisty, przewiewający, i nie dotknął się ich zgoła ogień, ani nie zasmucił, ani żadnej przykrości nie uczynił.

51 Wtedy ci trzej jakby jednymi usty chwalili i wysławiali i błogosławili Boga w piecu mówiąc:

52 "Błogosławiony jesteś, Panie, Boże ojców naszych, i chwalebny, i sławny, i wywyższony na wieki; i błogosławione imię chwały twojej, i chwalebne i wywyższone po wszystkie wieki.

53 Błogosławiony jesteś w kościele świętym chwały twojej i przenajchwalebniejszy i przenajsławniejszy na wieki.

54 Błogosławiony jesteś na stolicy królestwa twego i przenajchwalebniejszy i przenajwyższy na wieki.

55 Błogosławiony jesteś, który wypatrujesz przepaści, a siedzisz na cherubinach; i chwalebny i przenajwyższy na wieki.

56 Błogosławiony jesteś na sklepieniu niebieskim i sławny i chwalebny na wieki.

57 Błogosławcie; wszystkie dzieła Pańskie, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!

58 Błogosławcie, aniołowie Pańscy, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 59 Błogosławcie, niebiosy, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 60 Błogosławcie, wody wszystkie, które są na niebie, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 61 Błogosławcie, wszystkie moce Pańskie, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 62 Błogosławcie, słońce i księżyc, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 63 Błogosławcie, gwiazdy niebieskie, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 64 Błogosławcie, wszelki deszcz i rosy, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 65 Błogosławcie, wszystkie wiatry Boże, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 66 Błogosławcie, ogień i gorąco, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 67 Błogosławcie, zimno i ciepło, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 68 Błogosławcie, rosy i szrony, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 69 Błogosławcie, mrozie i zimno, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 70 Błogosławcie, lody i śniegi, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 71 Błogosławcie, noc i dzień, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 72 Błogosławcie, światło i ciemność, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 73 Błogosławcie, błyskawice i obłoki, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 74 Niech błogosławi ziemia Pana, niech chwali i wywyższa go na wieki!
 75 Błogosławcie, góry i pagórki, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 76 Błogosławcie, wszystko rodzące na ziemi, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 77 Błogosławcie, źródła, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 78 Błogosławcie, morza i rzeki, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 79 Błogosławcie, wieloryby i wszystko, co się rusza w wodach, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 80 Błogosławcie, wszystkie ptaki powietrzne, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 81 Błogosławcie, wszystkie zwierzęta i bydło, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 82 Błogosławcie, synowie ludzcy, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 83 Niech błogosławi Izrael Pana, niech go chwali i wywyższa na wieki!
 84 Błogosławcie, kapłani Pańscy, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 85 Błogosławcie, słudzy Pańscy, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 86 Błogosławcie, duchy i dusze sprawiedliwych, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 87 Błogosławcie, święci i pokornego serca, Panu, chwalcie i wywyższajcie go na wieki!
 88 Błogosławcie, Ananiaszu, Azariaszu, Misaelu, Panu; chwalcie i wywyższajcie go na wieki! Bo wydarł nas z otchłani i wybawił z ręki śmierci, i wyjął nas spośród płomienia palającego, i spośród ognia wyrwał nas.
 89 Wsławiajcie Pana, bo dobry, bo za wieki miłosierdzie jego!
 90 Błogosławcie, wszyscy chwalcy, Panu, Bogu bogów, chwalcie i wsławiajcie go, bo na wszystkie wieki miłosierdzie jego!"

Dotąd w żydowskim nie masz, a cośmy podłożyli, z edycji Teodocjona przełożone jest.

91 Wtedy król Nabuchodonozor zdumiał się i wstał przodem, i rzekł panom swoim: "Czy nie trzech mężów wrzuciliśmy spętanych w środek ognia?" A ci odpowiadając królowi rzekli: "Prawdziwie, królu!"
 92 Odpowiedział i rzekł: "Oto ja widzę czterech mężów rozwiązanych i chodzących wśród ognia, i żadnego naruszenia nie ma w nich, a osoba czwartego podobna synowi Bożemu."
 93 Wtedy przystąpił Nabuchodonozor do drzwi pieca ognia palącego i rzekł: "Sydrachu, Misachu i Abdenago, słudzy Boga wysokiego, wyjdźcie, a przyjdźcie!" I natychmiast wyszli Sydrach, Misach i Abdenago spośród ognia.
 94 A zgromadziwszy się książęta, urzędnicy i sędziowie i możni królewscy, oglądali mężów tych, iż żadnej mocy nie miał ogień nad ich ciałami i włos głowy ich nie przypalił się, i płaszcze ich nie były uszkodzone, a swąd ognia nie przeszedł przez nich.
 95 Wtedy krzyknąwszy Nabuchodonozor rzekł: "Błogosławiony Bóg ich, to jest Sydracha, Misacha i Abdenaga, który posłał anioła swego i wybawił sług swych, którzy weni wierzyli, a słowo królewskie odmienili i wydali ciało swe, aby nie służyć ani się kłaniać żadnemu bogu wyjąwszy Bogu swemu.
 96 Przeto ode mnie wydany jest ten wyrok, aby wszelki naród, pokolenie i język, który by mówił bluźnierstwo przeciw Bogu Sydracha, Misacha i Abdenaga, zginął, a dom jego aby był zburzony; bo nie ma innego boga, który by tak mógł wybawiać "
 97 Wtedy król podwyższył Sydracha, Misacha i Abdenaga w prowincji Babilonu.

4. *OBŁĘD I UZDROWIENIE NABUCHODONÓZORA (3,98-4,34). Król wydaje edykt dla okazania czci Bogu (3,98-100): wezwanie Daniela w celu wyjaśnienia snu króla (4,1-6); król opowiada swój sen (7-15); Daniel go wyjaśnia (16-24);-spełnienie snu: obłąkanie (25-30) i uzdrowienie króla (31-34).*

98 "Nabuchodonozor król wszystkim ludom, narodom i językom, mieszkającym po wszystkich ziemi: Pokój wam niech się rozmnaża!

99 Znaki i dziwy uczynił ze mną Bóg wysoki. Dlatego podobało mi się

100 opowiadać znaki jego, bo wielkie są, i cuda jego, bo potężne; a królestwo jego jest królestwem wiecznym i władza jego z pokolenia w pokolenie.

4

1 Ja, Nabuchodonozor, byłem spokojny w domu moim i szczęśliwy w pałacu moim;

2 widziałem sen, który mię przestraszył, i myśli moje na łożu moim, i widzenia głowy mojej strwożyły mię.

3 I przeze mnie wydany został wyrok, żeby przywiedziono przed oczy moje wszystkich mędrców babilońskich, ażeby mi wykład snu oznajmili.

4 Wtedy przychodzili wieszczkowie, czarnoksiężnicy, chaldejczycy i wróżbici, i powiedziałem sen przed nimi, a wykładu jego nie pokazali mi.

5 Aż towarzysz Daniel wszedł przed oczy moje, któremu imię Baltazar wedle imienia boga mego, i który ma ducha bogów świętych sam w sobie, i powiedziałem przed nim sen:

6 "Baltazarze, przedniejszy z wieszczków, ponieważ ja wiem, iż ducha bogów świętych masz w sobie, a wszelka tajemnica nie jest tobie niepodobna, widzenia snów moich, które oglądałem, i wykład ich powiedz.

7 Widzenie głowy mojej na łożu moim: Widziałem, a oto drzewo wpośród ziemi, a wysokość jego niezmierna.

8 Wielkie drzewo i mocne, wysokość jego dosięgająca nieba, a widoczne było aż do granic wszystkich ziemi.

9 Liście jego bardzo piękne, a owoc jego obfity, i pokarm dla wszystkich na nim; pod nim mieszkwały zwierzęta i bestie, na gałęziach jego gnieździły się ptaki powietrzne, i z niego jadło wszelkie ciało.

10 Oglądałem w widzeniu głowy mojej na pościeli mojej, a oto czuwający i święty z nieba zstąpił.

11 Zawołał mocno i tak mówił: "Porąbcie drzewo i obetnijcie gałęzie jego, otrzeźcie liście jego i rozproście owoce jego; niech uciekną zwierzęta, które pod nim są, i ptaki z gałęzi jego.

12 Wszakże jednak pień korzeni jego w ziemi zostawcie, i niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym w trawach, które są na polach, a rosą niebieską niech będzie skrapiany i ze zwierzętami część jego w trawie ziemi.

13 Serce jego od człowieczego niech się odmieni, a serce zwierzęce niech mu będzie dane, i niech siedem czasów odmieni się nad nim.

14 W wyroku czuwających postanowiono, a była to mowa i żądanie świętych, aż poznają żyjący, iż Najwyższy panuje w królestwie ludzi, a komukolwiek zechce, da je, a najpodlejszego człowieka ustanowi nad nim."

15 Ten sen widziałem ja, król Nabuchodonozor; a tak ty, Baltazarze, powiedz co rychlej wykład, bo wszyscy mędrcy królestwa mego nie mogą mi wykładu powiedzieć; ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie "

16 Wtedy Daniel, którego imię Baltazar, począł sam w sobie milcząc myśleć jakby przez jedną godzinę i myśli jego trwożyły go. A odpowiadając król rzekł: "Baltazarze, sen i wykład jego niech cię nie trwoży!" Odpowiedział Baltazar i rzekł: "Panie mój, sen niech będzie dla tych, którzy cię nienawidzą, a wykład jego dla nieprzyjaciół twoich!

17 Drzewo, które widziałeś, wysokie i mocne, którego wysokość sięga aż do nieba, a widoczne było po wszystkich ziemi,

18 gałęzie jego bardzo piękne i owoc jego obfity, i pokarm dla wszystkich na nim, pod nim mieszkające zwierzęta polne, a na gałęziach jego przebywające ptaki powietrzne -

19 to ty jesteś, królu, który się rozwiłmożniłeś i wzmogłeś, a wielmożność twoja urosła i dosięgła aż do nieba, a władza twoja do granic wszystkich ziemi.

20 A że widział król czuwającego i świętego, zstępującego z nieba i mówiącego: "Porąbcie drzewo i zniszczcie je, wszakże pień korzeni jego w ziemi zostawcie i niech będzie związany żelazem i miedzią na trawie w polu, a rosą niebieską niech będzie skrapiany i ze zwierzętami niech będzie pokarm jego, aż siedem czasów przemieni się nad nim" -

21 ten jest wykład wyroku Najwyższego, który przyszedł na pana mego, króla:

22 Wyrzucą cię od ludzi, a z bydłem i z bestiami i ze zwierzem będzie mieszkanie twoje, i trawę jako wół jeść będziesz, a rosą niebieską skrapiany będziesz, siedem też czasów odmieni się nad tobą, aż poznasz, że Najwyższy panuje nad królestwem ludzi, a komukolwiek zechce, daje je.

23 A iż rozkazał, aby zostawiono pień korzeni jego, to jest drzewa- królestwo twoje dostanie się tobie, gdy poznasz, że władza należy do nieba.

24 Przeto, królu, niech ci się podoba rada moja, i grzechy twoje jałmużnami odkupuj, a nieprawości twe miłosierdziem nad ubogimi: może odpuści grzechy twoje."

25 Wszystko to przyszło na Nabuchodonozora króla.

26 Po skończeniu dwunastu miesięcy przechodził się on po pałacu babilońskim.

27 I odpowiedział król, i rzekł: "Czy nie to jest Babilon wielki, który ja zbudowałem na dom królestwa w sile mocy mojej i w sławie ozdoby mojej?"

28 A gdy jeszcze mowa była w ustach króla, głos spadł z nieba: "Tobie mówią, Nabuchodonozorze królu: królestwo two odejdzie od ciebie, i od ludzi wyrzucą cię,

29 a z bydłem i ze zwierzętami będzie mieszkanie twoje; trawę jak wół jeść będziesz i siedem czasów odmieni się nad tobą, aż poznasz, że Najwyższy panuje w królestwie ludzi, a komukolwiek zechce, daje je."

30 Też godziny wypełniło się słowo nad Nabuchodonozorem: od ludzi został wyrzucony, jadł trawę jak wół, i rosą niebieską ciało jego było skrapiane, aż włosy jego na kształt orłów urosły, a paznokcie jego jak ptaków.

31 A tak po skończeniu dni ja, Nabuchodonozor, podniosłem w niebo oczy moje, a rozum mój został mi przywrócony, i błogosławiłem Najwyższego, a żyjącego na wieki chwaliłem i sławiłem; bo władza jego to władza wieczna, a królestwo jego na pokolenie i pokolenie.

32 I wszyscy mieszkańcy ziemi u niego za nic są poczytani; bo według woli swej postępuje zarówno z wojskiem niebieskim, jak i z mieszkańcami ziemi, a nie ma, kto by się sprzeciwił ręce jego i mówił mu: "Czemuś uczynił?"

33 W tym samym czasie wrócił mi rozum i przyszedłem do czci i ozdoby królestwa mego, i postać moja wróciła się do mnie, a panowie moi i urzędnicy moi odszukali mię, i przywrócono mnie na królestwo moje, i wielmożność większa była mi przydana.

34 Teraz więc ja, Nabuchodonozor, chwałę i wielbię i wysławiam króla niebieskiego; bo wszystkie dzieła jego są prawdziwe, a drogi jego sprawiedliwe, i chodzących w pysze unżyć może."

5. UCZTA BALTAZARA I TAJEMNICZY NAPIS (5,1-31). Uczta, sprofanowanie świętych naczyń z Jeruzolimy (1-4). Tajemniczy napis na murze (5). Król przerażony wzywa mędrców, lecz ci niezdolni są dać wytłumaczenie (6-9). Za poradą królowej Baltazar sprowadza Daniela i prosi go o wyjaśnienie (10-16). Odpowiedź Daniela: król będzie ukarany za pychę jak Nabuchodonozor (17-24); odczytanie i wyjaśnienie napisu (25-28). Król nagradza Daniela (29). Spełnienie przepowiedni (30-31).

5

1 Baltazar król uczynił ucztę wielką dla tysiąca przednich panów swych, a każdy pił podług swego wieku.

2 Rozkazał tedy, już pijany, aby przyniesiono naczynia złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor, ojciec jego, z kościoła, który był w Jeruzalem, żeby pili z nich król i panowie przedni jego, i żony jego, i nałożnice.

3 Wtedy przyniesiono naczynia złote i srebrne, które był zabrał z kościoła, który był w Jeruzalem, i pili nimi król i przedni panowie jego, żony i nałożnice jego.

4 Pili wino i chwalili bogów swych złotych i srebrnych, miedzianych, żelaznych, drewnianych i kamiennych. -

5 Też godziny ukazały się palce jakby ręki człowieczej, piszącej naprzeciw lichtarza na ścianie sali królewskiej, a król patrzył na palce ręki piszącej.

6 Wtedy twarz króla zmieniła się, a myśli jego trwożyły go i spojenia nerek jego osłabły, a kolana jego jedno o drugie się tłukły.

7 A tak zawołał król mocno, aby przywieziono czarnoksiężników, chaldejczyków i wróżbitów. A król odezwał się do mędrców babilońskich mówiąc: "Ktokolwiek to pismo przeczyta i wykład jego mi oznajmi, w szkarłat ubrany będzie i łańcuch złoty będzie miał na szyi, a trzecim w królestwie moim będzie."

8 Wtedy weszli wszyscy mędrcy królewscy, lecz nie mogli ani pisma przeczytać ani wykładu królowi pokazać.

9 Król Baltazar bardzo się tym przeraził i zmieniła się twarz jego; lecz i panowie przedni jego zatrwożeni byli.

10 A królowa z powodu wypadku, który się przydarzył królowi i przednim panom jego, weszła do domu uczt i przemówiwszy rzekła: "Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą myśli twoje i niech się nie mieni twarz twoja!

11 Jest mąż w królestwie twoim, który ducha bogów świętych ma w sobie, a za dni ojca twego umiejętność i mądrość znalazły się w nim; bo i król Nabuchodonozor, ojciec twój, uczynił go przedniejszym nad czarnoksiężnikami, czarownikami, chaldejczykami i wróżbitami, ojciec, mówię, twój, królu,

12 gdyż duch większy i roztropność, i rozum, i wykład snów, i objawienie tajemnic, i rozwiązanie zawitych rzeczy znalazły się w nim, to jest, w Danielu, któremu król dał imię Baltazar. Teraz tedy niech przyzwą Daniela, a powie wykład."

13 Wprowadzono tedy przed króla Danieła, do którego przemowę uczyniwszy król rzekł: "Czy to ty jesteś Daniel z synów pojmania judzkiego, którego przywiódł ojciec mój król z żydowskiej ziemi?"

14 Słyszałem o tobie, że masz ducha bogów i że nauka i rozum i mądrość większe znalazły się w tobie.

15 A teraz weszli przede mną mądrzy czarnoksiężnicy, aby to pismo przeczytać i wykład jego mi wskazać, lecz nie mogli wykładu mowy tej wypowiedzieć.

16 A ja słyszałem o tobie, że możesz wykladać trudne rzeczy i zawiłe rozwiązywać; a tak, jeśli możesz pismo przeczytać i wykład mi jego oznajmić, w szkarłat ubrany będziesz i złoty łańcuch będziesz miał na szyi, i trzecim w królestwie moim księżciem zostaniesz."

17 Na to odpowiadając Daniel rzekł przed królem: "Dary twoje niech zostaną przy tobie, a upominki domu twego daj innemu, wszakże pismo przeczytam tobie, królu, i wykład jego ci pokażę.

18 O królu, Bóg najwyższy dał Nabuchodonozorowi, ojcu twemu, królestwo i wielmożność, sławę i cześć.

19 A dla wielmożności, którą mu był dał, wszystkie narody, pokolenia i języki drżały i bały się go; których chciał, zabijał, a których chciał, uderzał, których też chciał, wywyższał, a których chciał, poniżał.

20 Lecz, gdy się podniosło serce jego, i duch jego stwardniał pychą, złożony został ze stolicy królestwa swego i odjęta została sława jego,

21 i wygnany był od synów ludzkich; a le i serce jego stało się podobne do zwierzęcego i z osłami leśnymi było mieszkanie jego, trawę też jadł jak wół i rosą niebieską ciało jego było skrapiane, aż poznał, że Najwyższy ma moc w królestwie ludzkim, a kogokolwiek zechce, nad nim ustanowi.

22 Ty też, Baltazarze, synu jego, nie uniżyłeś serca twego, chociaż to wszystko wiedziałeś,

23 ale się podniosłeś przeciw Panu niebieskiemu, i naczynia domu jego przyniesiono przed ciebie, a ty i panowie twoi, i żony twoje, i nałożnice twoje piliście wino z nich, a nadto bogów srebrnych i złotych, miedzianych, żelaznych, kamiennych i drewnianych, którzy nie widzą ani nie słyszą ani nie czują, chwaliłeś, a Boga, który technienie twe i wszystkie drogi twoje ma w ręce swej, nie uczciłeś.

24 Przeto od niego posłany został palec ręki, która pisała to, co jest wyrażone.

25 A to jest pismo, które jest napisane: Mane, Tekel, Fares.

26 A ten jest wykład słów: Mane: policzył Bóg królestwo twoje i kres mu położył.

27 Tekel: zważony jesteś na wadze i znaleziono cię za lekkim.

28 Fares: rozdzielone jest królestwo twoje i dano je Medom i Persom."

29 Wtedy z rozkazu króla obleczono Daniela w szkarłat i włożono łańcuch złoty na szyję jego i obwołano o nim, że miał władzę jako trzeci w królestwie jego.

30 Tejże nocy zabity został Baltazar, król chaldejski,

31 a Dariusz Med nastąpił na królestwo, gdy miał sześćdziesiąt dwa lata.

6. DANIEI W LWIEJ JAMIE (6,1-28). Nowa organizacja królestwa za Dariusza (1-3). Książęta, zazdroszczący Danielowi stanowiska, nakłaniają podstępnie króla do wydania dekretu (4-9), który Daniel, wierny swemu Bogu, przekracza (10). Oskarżenie Daniela, jego stałość i wrzucenie go do lwiej jamy (11-17); wybawienie przez anioła Pańskiego, zguba oskarżycieli (18-24). Dekret Dariusza, wysławiający Boga Daniela (25-28).

6

1 Podobało się Dariuszowi, i ustanowił nad królestwem stu dwudziestu panów, aby byli we wszystkim królestwie jego;

2 a nad nimi trzech książąt, z których jednym był Daniel, aby im panowie zdawali sprawę, a król nie miał trudności.

3 A tak Daniel przewyższał wszystkich książąt i panów, bo duch Boży większy był w nim. -

4 A król zamyślał go postawić nad całym królestwem, i dlatego książęta i panowie szukali sposobności, aby znaleźć na Daniela coś ze strony króla, lecz żadnej przyczyny ani podejrzenia znaleźć nie mogli, ponieważ był wierny i żadna wina ani podejrzenie nie znajdowało się w nim.

5 Rzekli tedy ci mężowie: "Nie znajdziemy na Daniela tego żadnej skargi, chyba może w zakonie Boga jego."

6 Wtedy książęta i panowie podchwycili króla i tak mu rzekli: "Dariuszu królu, żyj na wieki!

7 Uradzili wszyscy książęta królestwa twego, urzędnicy i panowie, radni i sędziowie, aby wyszedł dekret i wyrok królewski, aby każdy, kto by w przeciągu trzydziestu dni zanosił jaką prośbę do jakiegokolwiek boga albo człowieka oprócz do ciebie, królu, był wrzucony do lwiej jamy.

8 A tak teraz, królu, potwierdź wyrok i napisz dekret, aby się nie odmieniło, co jest postanowione od Medów i Persów, ani się nie godziło przestąpić nikomu."

9 Król tedy Dariusz wydał dekret i postanowił.

10 I Gdy, się o tym Daniel dowiedział, to jest, iż prawo zostało ustanowione, wszedł do domu swego, a otworzywszy okna na sali swej w stronę Jeruzalem, trzy razy na dzień klękał na kolana swoje i chwalił i wyznawał przed Bogiem swoim, jak i przedtem zwykł był czynić.

11 Wtedy mężowie owi pilnie się wywiadując, znaleźli Daniela modlącego się i proszącego Boga swego.

12 I przystąpiwszy mówili królowi o wyroku: "Królu, czy nie ustanowiłeś, aby każdy człowiek, który by w przeciągu trzydziestu dni prosił kogoś z bogów lub z ludzi oprócz ciebie, królu, był wrzucony do lwiej jamy?" A odpowiadając im król rzekł: "Prawdziwa jest mowa według dekretu Medów i Persów, którego się przestąpić nie godzi."

13 Wtedy odpowiadając rzekli przed królem: "Daniel z synów pojmania judzkiego nie dbając o twój dekret i o wyrok, który wydałeś, trzy razy na dzień modli się modlitwą swoją."

14 Usłyszawszy to król, zasmucił się bardzo i wziął sobie do serca, żeby Daniela uwolnić, i aż do zachodu słońca usiłował go wybawić.

15 Ale owi mężowie zrozumiawszy króla rzekli mu: "Wiedz królu, że jest prawo Medów i Persów, aby żadnego wyroku, który król wydał, nie godziło się zmieniać."

16 Wtedy król rozkazał i przywieziono Daniela, i wrzucono go do lwiej jamy. I rzekł król Danielowi: "Bóg twój, którego zawsze chwalisz, ten cię wybawi."

17 I przyniesiono kamień jeden i położono go na otworze jamy, a król go zapieczętował sygnetem swoim i sygnetem przednich panów swych, żeby czego nie uczyniono przeciw Danielowi. -

18 I poszedł król do domu swego, i położył się spać bez wieczerzy, i potraw przedzeń nie przyniesiono, nadto i sen odszedł od niego.

19 Wtedy król bardzo rano poszedł skwapliwie do lwiej jamy,

20 a zbliżywszy się do jamy, zawołał na Daniela płaczliwym głosem: "Danielu, sługo Boga żywego! czy Bóg twój, któremu zawsze służysz, mógł cię od lwów wybawić?"

21 A Daniel odpowiadając królowi rzekł: "Królu, żyj na wieki!

22 Bóg mi posłał anioła swego i zamknął paszczęki lwom, i nie zaszkodziły mi, ponieważ przed nim sprawiedliwość znaleziona została we mnie; lecz i przed tobą, królu, występuję się nie dopuściłem."

23 Wtedy król bardzo się uradował z tego i kazał Daniela wyciągnąć z jamy; i wyciągnięto Daniela z jamy, a żadnego obrażenia nie znaleziono na nim, gdyż zawierał Bogu swemu.

24 A z rozkazu króla przywieziono owych mężów, którzy byli oskarżyli Daniela, i wrzucono ich do lwiej jamy, ich samych i synów i żony ich; a nie dosięgli jeszcze dna dołu, gdy ich Iwy pochwytyły i wszystkie kości ich podruzgotały.

25 Wtedy Dariusz król napisał do wszystkich narodów, pokoleń i języków, mieszkających po wszystkiej ziemi: "Pokój wam niech będzie rozmnożony!

26 Ode mnie ustanowiony został dekret, aby w całym państwie i królestwie moim drżeli i lękali się Boga Daniela, bo on jest Bogiem żywym i wiecznym na wieki, i królestwo jego nie zaginie, a władza jego aż na wieki.

27 On wybawiciel i zbawiciel, czyniący znaki i dziwy na niebie i na ziemi, i on wybawił Daniela z lwiej jamy."

28 A Daniel trwał aż do królestwa Dariusza i do królestwa Cyrusa Persa.

CZĘŚĆ (7,1 12,13)

Widzenia Daniela.

1 WIDZENIE CZTERECH ZWIERZĄT I SYNA CZŁOWIECZEGO (7,1-28). Opis czterech zwierząt (1-8).

Starowieczny wydaje wyrok na zwierzęta i na mały róg (9-12). Władza dana Synowi człowieczemu (13-14).

Daniel na swą prośbę otrzymuje wyjaśnienie ogólne widzenia (15-18) i wyjaśnienie szczegółowe, dotyczące czwartego zwierzęcia i małego rogu (19-26), oraz królestwa, danego ludowi świętych (27). Zakończenie (28).

7

1 Roku pierwszego Baltazara, króla babilońskiego, Daniel widział sen, a widzenie było w głowie jego na łożu jego, i opisując sen w krótkim streszczeniu go ujął, i w głównych rysach oddał:

2 "Widziałem w widzeniu moim w nocy, a oto cztery wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkim.
3 A cztery bestie wielkie występowały z morza, różniące się między sobą.
4 Pierwsza jakby lwica, a miała skrzydła orle; patrzyłem, aż wyrwane zostały jej skrzydła i uniesiona została z ziemi, a na nogi stanęła jak człowiek i dano jej serce człowiecze.
5 A oto bestia druga, podobna do niedźwiedzia, stanęła na stronie, a trzy rzędy były w paszczę jej i między zębami jej, i tak jej mówiono: "Wstań, jedz mięsa bardzo wiele!"
6 Potem patrzałem, a oto inna jakby pantera, a miała na sobie cztery skrzydła, jak ptak, i cztery głowy były u bestii, i dano jej władzę.
7 Potem patrzałem w widzeniu nocnym, a oto bestia czwarta, straszna i dziwna, a bardzo mocna, miała wielkie żelazne zęby, pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swymi deptała, a była różna od innych bestyj, które przed nią widziałem, i miała dziesięć rogów.
8 Przypatrywałem się rogom, a oto róg inny mały wyrósł spośród nich, a trzy L rogów pierwszych zostały wyłamane przed nim; a oto oczy, jakby oczy człowiecze, były w owym rogu i usta mówiące wielkie rzeczy.
9 Przypatrywałem się, aż postawiono stolicę, a Starowieczny usiadł; szata jego biała jak śnieg, a włosy głowy jego jak wełna czysta, stolica jego płomienie ogniste, koła jej ogień rozpalony.
10 Rzeka ognista a bystra wychodziła od oblicza jego; tysiąc tysięcy służyło mu, a po dziesięć tysięcy kroć sto tysięcy stało przy nim. Zasiadł sąd i księgi otworzono.
11 Patrzyłem dla głosu mów wielkich, które ów róg mówił, i widziałem, że była zabita bestia i zginęło ciało jej, i dano je na spalenie ogniem.
12 Innym też bestiom władzę odjęto i ustanowiono im czasy żywota aż do czasu i czasu.
13 Patrzyłem tedy w widzeniu nocnym, a oto z obłokanii niebieskimi jakby syn człowieczy przychodził i aż do Starowiecznego przyszedł, i stawili go przed oblicze jego.
14 I dał mu władzę i cześć i królestwo, i wszystkie narody, pokolenia i języki służyć mu będą; władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które nie zaginie.
15 Złakł się duch mój; ja, Daniel, byłem przestraszony tymi rzeczami, a widzenia głowy mojej strwożyły mię.
16 Przystąpiłem do jednego ze stojących i dopytywałem się u niego prawdy o tym wszystkim. On mi powiedział wykład mów i nauczył mię:
17 "Te cztery bestie wielkie są to cztery królestwa, które powstaną z ziemi.
18 A przyjmą królestwo święci Boga najwyższego i odzierzą królestwo aż na wieki i na wiek wieków."
19 Potem chciałem się pilnie wywiedzieć o bestii czwartej, która była bardzo różna od wszystkich i niezmiernie strasza: zęby i paznokcie jej żelazne, pożerała i kruszyła, a ostatek nogami swymi deptała; i o dziesięciu rogach,
20 które miała na głowie, i o innym, który był urósł, przed którym upadły trzy rogi, i o owym rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a był większy od innych.
21 Patrzyłem, a oto ów róg walczył przeciw świętym i przemagał ich,
22 aż przyszedł Starowieczny i dał sąd świętym Wysokiego; i czas nadszedł, i święci odzierzyli królestwo.
23 tak rzekł: "Bestia czwarta będzie czwartym królestwem na ziemi; to będzie większe niż wszystkie królestwa i pożre wszystką ziemię, i podepcie, i zetrze ją.
24 dziesięć rogów tego królestwa dziesięciu królów będzie, a inny powstanie po nich i ten będzie mocniejszy od pierwszych, i trzech królów poniżej.
25 będzie mówił słowa przeciw Wysokiemu i świętym Najwyższego skruszy, i będzie mu się zdało, że może odmienić czasy i prawa, a będą wydani w jego ręce aż do czasu i czasów i pół czasu.
26 zasiądzie sąd, aby była odjęta moc i był starty i zginął aż do końca.
27 królestwo i władzę i wielkość królestwa, która jest pod wszystkim niebem, żeby dano ludowi świętym Najwyższego, którego królestwo jest królestwem wiecznym, a wszyscy królowie będą mu służyć i słuchać go."
28 Tutaj koniec słowa. ja, Daniel, wielce się myślami mymi trwożyłem i oblicze moje zmieniło się na mnie, a słowo zachowałem w sercu swoim."

2 WIDZENIE BARANA I KOZŁA (8,1-27). Data i miejsce widzenia (1-2). Baran i jego podboje (3-4); kozioł zwycięża barana (5-7); cztery rogi i róg mały, rzucający się na ludzi i na Boga (8-12); długość prześladowania (13-14). Gabriel przychodzi, by wyjaśnić widzenie (15-18): monarchie medo-perska i grecka (19-22); król bezbożny i podstępny, prześladowanie Izraelitów (23-26). Zakończenie (27).

1 Roku trzeciego królestwa Baltazara króla ukazało mi się widzenie. Ja, Daniel, po tym co widziałem był na początku,
2 oglądałem w widzeniu moim, gdy byłem na zamku Suza, który jest w krainie Elam, a oglądałem w widzeniu, że byłem nad bramą Ulaj.
3 I podniosłem oczy moje, i ujrzałem: a oto nad błotem stał baran jeden, mający rogi wysokie, a jeden wyższy niż drugi i podrastający.
4 Potem widziałem barana, rogami uderzającego na zachód i na północ i na południe, a wszystkie bestie nie mogły się mu sprzeciwić ani się wyzwolić z ręki jego; i czynił według woli swej, stał się wielkim.
5 A ja uważałem: a oto kozioł kóz przychodził od zachodu na wszystką ziemię nie dotykając się ziemi, a kozioł miał róg znaczny. między oczyma swymi.
6 I przyszedł aż do barana owego rogatego, którego widziałem stojącego przed bramą, i skoczył do niego w popędliwości siły swej.
7 A gdy się przybliżył do barana, rozjuszyl się nań i uderzył barana, i zdruzgotał dwa rogi jego, a nie mógł się mu baran sprzeciwić; i obaliwszy go na ziemię zdeptał, a nikt nie mógł wybawić barana z ręki jego.
8 A kozioł kóz stał się bardzo wielkim, a gdy urosł, złamał się róg wielki i wyrosły pod nim cztery rogi na cztery wiatry niebieskie.
9 A z jednego z nich wyszedł róg jeden mały, stał się wielkim na południe i na wschód i na moc.
10 I rozwiłmożył się aż do siły niebieskiej, i zrzucił część siły i gwiazd, i podeptał je.
11 I aż do księżęcia siły rozwiłmożył się, i odjął od niego ofiarę ustawiczną, i zburzył miejsce świątyni jego.
12 I dano mu moc przeciw ustawicznej ofierze dla grzechów, i porzuconą będzie prawda na ziemi, i będzie czynił, a powiedzie mu się.
13 I słyszałem jednego z świętych mówiącego, i rzekł jeden z świętych drugiemu, nie wiem któremu, mówiącemu: "Dokądże widzenie: i ustawiczna ofiara, i grzech spustoszenia, które się stało, a świątynia i siła będzie podeptana?"
14 I rzekł mu: "Aż do wieczora i do poranku dni dwa tysiące trzysta, a będzie oczyszczona świątynia."
15 I stało się, gdy ja, Daniel, oglądałem widzenie szukałem zrozumienia, oto stanęła przed oczyma moimi jakby postać męża.
16 I usłyszałem głos męża między Ulaj, i zawołał, a rzekł: "Gabrielu, uczyni, żeby ten zrozumiał widzenie!"
17 I przyszedł, i stanął obok miejsca, gdzie ja stałem, a gdy przyszedł, padłem przeleżę na oblicze swoje, i rzekł do mnie: "Zrozumiej, synu człowieczy, bo czasu końca wypełni się widzenie."
18 A gdy I mówił do mnie, padłem twarzą na ziemię i dotknął się mnie, i postawił mię na nogach moich, i rzekł mi:
19 "Ja pokażę tobie, co będzie na końcu przekleństwa; bo czas ma swój koniec.
20 Baran, którego widziałeś mającego rogi, jest to król medyjski i perski.
21 A kozioł kóz jest to król grecki, a róg wielki, który był między oczyma jego, ten jest król pierwszy.
22 A iż po złamaniu jego urosły cztery zamiast niego, czterej królowie z narodu jego powstaną, ale nie w mocy jego.
23 A po królestwie ich, gdy urosną nieprawości, powstanie król niewstydlivej twarzy, a rozumiejący zagadki.
24 I wzmocni się siła jego, ale nie swymi siłami, a więcej niż kto uwierzyć może, wszystko zburzy, i powiedzie się mu, i czynić będzie.
25 I pobije mocarzów i lud świętych według woli swej, i powiedzie się zdrada w ręce jego, a serce swe podniesie, a w dostatku wszystkich rzeczy pozabija wielu; i przeciw księżęciu książąt powstanie, a bez ręki skruszony będzie.
26 A widzenie wieczorów i poranków, o którym powiedziano, prawdziwe jest, przeto ty zapieczętuj widzenie, bo po wielu dniach się ziści."
27 A ja, Daniel, zemdląłem i chorowałem przez kilka dni, a gdy wstałem, załatwiałem sprawy królewskie; i zdumiewałem się nad widzeniem, a nie było, kto by wyłożył.

3. WIDZENIE O SIEDEMDZIESIĘCIU TYGODNIACH (9,1-27). Data i okoliczności-widzenia (1-2). Modlitwa Daniela (3): Wyznanie grzechów (4-14); prośba o przebaczenie i nieodwlekane wybawienie (15-19). Gabriel przychodzi, by pouczyć Daniela (20-23): Siedemdziesiąt tygodni poprzedzi pełne zbawienie (24); dwa pierwsze okresy (25); okres trzeci: ucisk i prześladowanie (26-27).

1 I Roku pierwszego Dariusza, syna Aswerusa, z rodu Medów, który panował nad królestwem chaldejskim, roku pierwszego królestwa jego,

2 ja, Daniel, zrozumiałem w księgach liczbę lat, o której stała się mowa Pańska do Jeremiasza proroka, aby się wypełniło siedemdziesiąt lat spustoszenia Jeruzalem.

3 I obróciłem oblicze moje do Pana, Boga mego, aby prosić i modlić się w postach, w worze i w popiele.

4 A modliłem się do Pana, Boga mego, i wyznawałem a rzekłem: "Proszę, Panie, Boże wielki i straszny, który strzeżesz przymierza i miłosierdzia miłującym ciebie i strzegącym przykazań twoich!

5 Zgrzeszyliśmy, nieprawość czyniliśmy, bezbożnie się sprawowaliśmy, odwróciliśmy się i odstąpiliśmy od przykazań i sądów twoich.

6 Nie byliśmy posłuszni sługom twoim prorokom, którzy mówili w imię twoje królom naszym, książętom naszym, ojcom naszym i wszystkiemu ludowi ziemi.

7 Tobie, Panie, sprawiedliwość, a nam zawstydzenie twarzy, jak jest dzisiaj mężom Judy i mieszkańcom Jeruzalem i wszystkiemu Izraelowi, tym, którzy blisko są, i tym, którzy daleko we wszystkich ziemiach, do których ich wygnałeś dla nieprawości ich, którymi grzeszyli przeciw tobie.

8 Panie! nam zawstydzenie twarzy, królom naszym, książętom naszym i ojcom naszym, którzy zgrzeszyli.

9 A tobie, Panu, Bogu naszemu, miłosierdzie i zlitowanie, bo odstąpiliśmy od ciebie

10 i nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, żeby chodzić w zakonie jego, który nam dał przez sług swoich proroków.

11 I wszystek Izrael przestąpił zakon twój, i odwrócili się, aby nie słuchać głosu twego; i wylało się na nas przekleństwo i klątwa, którą napisano w księdze Mojżesza, sługi Bożego, bośmy mu zgrzeszyli.

12 I utwierdził słowa swoje, które mówił przeciw nam i przeciw książętom naszym, którzy nas sądzili, że przywiedzie na nas zło wielkie, jakie nigdy nie było pod wszystkim niebem, wedle tego, co się stało w Jeruzalem.

13 Jak napisano w zakonie Mojżeszowym, to wszystko zło przyszło na nas, a nie prosiliśmy oblicza twego, Panie, Boże nasz, abyśmy się nawrócili od nieprawości naszych, a myśleli o prawdzie twojej.

14 I czuwał Pan nad złem, i przywiódł je na nas; sprawiedliwy Pan, Bóg nasz, we wszystkich dziełach swych, których dokonał, bośmy nie słuchali głosu jego.

15 A teraz, Panie, Boże nasz, który wywiodłeś lud twój z ziemi Egipskiej ręką mocną i uczyniłeś sobie imię wedle dnia tego: zgrzeszyliśmy, nie prawość popełniliśmy.

16 Panie, przez wszystką sprawiedliwość twoją niech odwróci się, proszę, gniew twój i zapalczywość twoja od miasta twego Jeruzalem i od góry świętej twojej; bo dla grzechów naszych i dla nieprawości ojców naszych Jeruzalem i lud twój są na pośmiewisko wszystkim wokoło nas.

17 Teraz tedy wysłuchaj, Boże nasz, modlitwę sługi twego i prośby jego, i dla siebie samego ukaż oblicze twoje nad świątynią twoją, która jest spustoszona.

18 Nakłoń, Boże mój, ucha twego, a usłysz; otwórz oczy twoje, a obacz spustoszenie nasze i miasto, nad którym wzywano imienia twego; bo nie za: względu na sprawiedliwości nasze składamy modlitwę przed obliczem twoim, ale na litości twoje mnogie.

19 Wysłuchaj, Panie! Daj się ubłagać, Panie! Obacz a uczyni, nie zwlekaj dla samego siebie, Boże mój; bo imienia twego wzywano nad miastem i nad ludem twoim.

20 A gdy jeszcze mówiłem i modliłem się, i wyznawałem grzechy moje i grzechy ludu mego izraelskiego, i przedkładałem prośby moje przed obliczem Boga mego za górą świętą Boga mego,

21 gdy ja jeszcze mówiłem w modlitwie, oto mąż Gabriel, którego ujrzałem w widzeniu z początku, prędko lecąc dotknął się mnie czasu ofiary wieczornej.

22 I pouczył mię, i rozmawiał ze mną, i rzekł: "Danielu, teraz wyszedłem, aby cię pouczyć i żebyś zrozumiał.

23 Od początku modlitw twoich wyszło słowo, a ja przyszedłem oznajmić tobie, bo mężem pożądanego jesteś; ty tedy bacz na mowę i zrozumiej widzenie.

24 Siedemdziesiąt tygodni skrócone są dla ludu twego i dla miasta twego świętego, aby słą dokończyło przestępstwo i aby stał się koniec grzechowi, ażeby nieprawość była zgładzona, a przywiedziona sprawiedliwość wieczna, i aby się spełniło widzenie i prorocтво, a był namaszczone święty świętych.

25 A tak wiedz i uważaj: Od wyjścia słowa, aby znowu było zbudowane Jeruzalem, aż do Chrystusa wodza, tygodni siedem i tygodni sześćdziesiąt dwa będzie, a znowu będzie zbudowana ulica i mury w trudnych czasach.

26 A po tygodniach sześćdziesięciu dwóch będzie zabity Chrystus, a nic będzie ludem jego, który się go zaprze. A miasto i świątynię zburzy lud z wodzem, który przyjdzie; a końcem jego spustoszenie, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie.

27 A wzmocni przymierze dla wielu przez tydzień jeden; a w połowie tygodnia ustanie ofiara bita i chlebna, i będzie w kościele obrzydłość spustoszenia, i aż do skończenia i końca będzie trwać spustoszenie."

4. UCISK LUDU BOŻEGO ZE STRONY POTĘG POGAŃSKICH I WYBAWIENIE (10,1-12,13). Data (10,1). Post i modlitwa Daniela (2-3). Widzenie anioła (4-10); przyczyna spóźnienia i cel przybycia (11-14); uspokojenie Daniela (15-19); walka aniołów i rola Michała (10,20-11,1). Objawienie przyszłości: Streszczenie dziejów monarchij perskiej i greckiej (2-4); wojny między Syrią a Egiptem (5-20). Antioch Epifanes: jego panowanie, wojny z Egiptem, prześladowanie Izraela, upadek (21-45). Wybawienie Izraela, zmartwychwstanie, chwała sprawiedliwych (12, -3). Rozkaz zamknięcia księgi (4). Zakończenie: czas, w którym rzeczy zapowiedziane się spełnią (5-13).

10

1 Roku trzeciego Cyrusa, króla perskiego, objawione zostało słowo Danielowi, mającemu imię Baltazar, a słowo prawdziwe i moc wielka; i zrozumiał mowę, bo zrozumienia potrzeba w widzeniu.

2 W owe dni ja, Daniel, płakałem przez dni trzech tygodni,

3 chleba pożądanego nie jadłem, a mięso i wino nie weszło w usta moje, ale ani olejkiem nie namaszczałem się, aż się wypełniły dni trzech tygodni.

4 A dwudziestego czwartego dnia miesiąca pierwszego byłem nad rzeką wielką Tygrys.

5 I podniosłem oczy moje, i ujrzałem: a oto mąż jeden obleczony w płócienne szaty, nerki jego przepasane złotem najczystszym,

6 ciało jego jak chryzolit, oblicze jego jak wygląd błyskawicy, oczy jego jak lampa gorejąca, ramiona jego i co poniżej jest aż do nóg jak wygląd miedzi błyszczącej, a głos słów jego jak głos mnóstwa.

7 A widziałem ja, Daniel, sam tylko widzenie; lecz mężowie, którzy byli ze mną, nie widzieli, ale strach ogromny przypadł na nich i puciekali, i skryli się.

8 A ja sam zostawszy, widziałem to widzenie wielkie, a nie zostało we mnie siły, ale i wygląd mój zmienił się we mnie, i struchlałem, i nie miałem żadnej siły.

9 I usłyszałem głos słów jego, a usłyszawszy leżałem przestraszony na obliczu moim, a twarz moja przylgnęła do ziemi.

10 A oto ręka dotknęła mnie i podniosła mię na kolana moje i na dłonie rąk moich.

11 I rzekł do mnie: "Danielu, mężu pożądanego, zrozumiej słowa, które ja mówię do ciebie, a stań na nogach twoich, bo teraz jestem posłany do ciebie " A gdy mi rzekł to słowo, stanąłem drżąc.

12 I rzekł do mnie: "Nie bój się, Danielu, bo od dnia pierwszego, którego serce twe przyłożyłeś dla zrozumienia, aby się dręczyć przed obliczem Boga twego, wysłuchane są słowa twoje, a ja przyszedłem z powodu mów twoich.

13 Lecz książę królestwa perskiego sprzeciwiał mi się dwadzieścia jeden dni; a oto Michał, jeden z książąt przedniejszych, przyszedł mi na pomoc, a ja tam pozostałem przy królu perskim.

14 A przyszedłem, aby cię pouczyć, co ma przyjść na lud twój w dni ostateczne; bo jeszcze widzenie na dni."

15 A gdy mi mówił takimi słowy, spuściłem oblicze moje ku ziemi i milczałem.

16 A oto jakby podobieństwo syna człowieczego dotknęło się warg moich, i otworzywszy usta moje przemówiłem i rzekłem do tego, który stał naprzeciw mnie: "Panie mój, na widok twój rozstały się stawy moje, a nie zostało we mnie nic siły.

17 A jakże będzie mógł sługa Pana mego mówić z Panem moim? bo nic we mnie sił nie zostało, ale i dech mój ustaje."

18 Znowu tedy dotknęło się mnie jakby widzenie człowieka i wzmocnił mię, i rzekł:

19 "Nie bój się, mężu pożądanego, pokój tobie! wzmocnij się, a bądź mocny!" A gdy mówił ze mną, nabrałem siły i rzekłem: "Mów, Panie _ mój, bo mię wzmocniłeś!"

20 I rzekł: "Czy wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie? A teraz wrócę się, aby walczyć przeciw księżęciu perskiemu; gdy ja wychodziłem, ukazał się książę grecki przychodzący.

21 Wszakże opowiem ci, co jest wyrażone w piśmie prawdy, a żaden nie jest pomocnikiem moim w tym wszystkim, jeno Michał, książę wasz.

11

1 A ja od pierwszego roku Dariusza Meda stałem, aby się wzmocnił i utwierdził.

2 A teraz prawdę oznajmię tobie: Oto jeszcze trzech królowie powstaną w Perskiej zielni, a czwarty wzbogaci się bogactwami zbytnimi nade wszystkich, a gdy się wzmocni bogactwami swymi, pobudzi wszystkich przeciw królestwu greckiemu.

3 Lecz powstanie król mocny i będzie panował mocą wielką, a czynić będzie, co mu się spodoba:

4 A gdy stanie, będzie skruszone królestwo jego i będzie rozdzielone na cztery wiatry niebieskie, ale nie między potomków jego ani według mocy jego, którą panował; bo będzie rozszarpane królestwo jego, też między obcych poza tymi.

5 I wzmocni się król z południa, a jeden z książąt jego przemoże go i będzie panował mocą, bo wielkie panowanie jego.

6 A po skończeniu lat, uczynią z sobą przymierze i córka króla z południa przyjedzie do króla północnego, aby uczynić przyjaźń, lecz nie dotrzyma siły ramienia ani się nie ostoi ród jej, i będzie wydana ona sama i którzy ją przyprowadzili, młodzieńcy jej i którzy ją w tych czasach podtrzymywali.

7 A powstanie z latorośli korzenia jej szczep i przyjdzie z wojskiem, a wejdzie do krainy króla północnego i postąpi z nimi samowolnie i odzierży.

8 Nadto bogów ich i rzeźby, naczynia też drogie ze srebra i złota zabierze i zawiezie do Egiptu; ten weźmie górę nad królem północnym.

9 I wjedzie w królestwo król z południa, wróci się do ziemi swej.

10 A synowie jego podnieceni zbiorą mnóstwo wojsk potężnych, i przyjedzie spiesźnie i zalewając, i wróci się, i zapędzi się, i zderzy się z mocą jego.

11 I rozdrażniony król południowy wyjdzie, i z królem północnym walczyć będzie i wystawi ogromne mnóstwo; i będzie wydane mnóstwo w ręce jego.

12 I pojma mnóstwo, a wywyższy się serce jego, i porazi wiele tysięcy, ale nie prze może.

13 Bo się wróci król północny i wystawi mnóstwo daleko większe niż pierwszej, a na końcu czasów i lat przyjdzie pospiesznie z wojskiem wielkim i z ogromną potęgą.

14 A w owych czasach wielu powstanie przeciw królowi południowemu, synowie też przestępców ludu twego podniosą się, by wypełnić widzenie, i upadną.

15 I przyjdzie król północny i usypie wał i zajmie miasta bardzo obronne, a ramiona południa nie zniosą i powstaną wybrani jego, aby się oprzeć, ale nie będzie siły.

16 I przyciągnie przeciw niemu, i postąpi według upodobania swego, a nie będzie, kto by się przeciwstawił obliczu jego; i będzie stał w sławnej ziemi, i będzie zniszczona przez ręce jego.

17 I ułoży sobie, że wejdzie w posiadanie całego królestwa jego, i zawrze z nim układ, i córkę z niewiast da mu, aby je wywrócić, ale się to nie ostoi ani nie będzie jego.

18 A obróci oblicze swe ku wyspom i weźmie ich wiele, i uczyni, że ustanie wódz urągania jego, a urąganie jego obróci się nań.

19 I obróci oblicze swe ku państwu ziemi swej, i potknie się, i upadnie, a nie znajdzie się.

20 I stanie na miejscu jego najpodlejszy i niegodny dostojenstwa królewskiego, a po niewielu dniach starty będzie nie w zapalczywości ani w bitwie.

21 I stanie na miejscu jego wzgardzony, a nie dadzą mu czci królewskiej; i przyjdzie potajemnie, i otrzyma królestwo zdradą.

22 A ramiona wojującego będą zwalczone przed obliczem jego i starte będą, nadto i wódz przymierza.

23 A po przyjaźni postąpi z nim zdradliwie i przyciągnie, i zwycięży małym ludem.

24 I do obfitych a bogatych miast wejdzie, i uczyni, czego nie czynili ojcowie jego i ojcowie ojców jego: łupy i zdobycze i bogactwa ich rozproszy, a przeciw najmocniejszemu myśleć będzie, a oto aż do czasu.

25 I wzbudzi się siła jego i serce jego przeciw królowi południowemu z wojskiem wielkim, a król południowy pobudzony będzie do wojny wielkim i bardzo mocnym wojskiem; lecz się nie ostoja, bo obmyślą przeciw niemu podstęp.

26 A ci, którzy z nim chleb jedzą; zetrą go, wojsko też jego pokonane będzie i polegnie zabitych bardzo wielu.

27 Dwu też królów serce będzie, aby źle czynić, a u stołu jednego kłamstwo mówić będą, lecz nie powiedzie się im, bo jeszcze koniec na inny czas.

28 I wróci się do ziemi swej z wielkimi bogactwami, a serce jego będzie przeciw przymierzowi świętemu, i uczyni, i wróci się do ziemi swej.

29 Zamierzonego czasu wróci się i przyjdzie na południe, lecz za drugim razem nie będzie jak za pierwszym razem.

30 Przyjdą też przeciw niemu galery i Rzymianie, i będzie pobity, i wróci się, i rozgniewa się przeciwko przymierzowi świątyni; i uczyni, i wróci się, i będzie myślał przeciwko tym, którzy opuścili przymierze świątyni.

31 I ramiona od niego stać będą, i zgwałcą świątynię mocy, i odejmą ustawiczną ofiarę, a dadzą obrzydłość na spustoszenie.

32 A bezbożnie działający przeciw przymierzowi będą postępować obłudnie i zdrażliwie; lecz lud, znający Boga swego, wytrzyma i uczyni.

33 A uczeni między ludem będą nauczać wielu, i polegną od miecza i od ognia, i od pojmania, i od łupienia dni.

34 A gdy upadną podepcze ich malutka pomoc i przyłączy się do nich wielu zdrażliwie.

35 I z uczonych niektórzy padną, aby byli oczyszczeni i wybrani i wybieleni aż do czasu zamierzonego; bo jeszcze inny czas będzie.

36 A król będzie czynił według woli swojej i podniesie się, i rozwiłmoży się przeciw każdemu bogu, i przeciw Bogu bogów będzie mówił wyniośle, i powiedzie mu się, aż się dokona gniew; bo już wyszedł wyrok.

37 A boga ojców swoich będzie miał za nic i będzie w pożądlivościach niewiast, a nie będzie dbał na żadnego boga, bo przeciw wszystkiemu powstanie.

38 Lecz boga Maozim na miejscu swoim chwalić będzie, a boga, którego nie znali ojcowie jego, będzie czczył złotem i srebrem, i drogim kamieniem, i rzeczami kosztownymi.

39 I uczyni, że obwaruje Maozim z bogiem cudzym, którego poznał, i rozmnoży sławę, i da im moc w wielu rzeczach, i ziemię podzieli darmo.

40 A czasu zamierzonego będzie przeciwko niemu walczył król południowy, a jak burza przyjdzie nań król północny z wozami i z jeźdźcami i z wielu okrętami, a wejdzie w ziemię i zetrze, i przejdzie.

41 I wejdzie do ziemi chwalebnej i wiele padnie; a te tylko ujdą ręki jego: Edom i Moab i początek synów Ammona.

42 I wyciągnie rękę swoją na ziemię, i ziemia Egipska nie ujdzie.

43 I opanuje skarby złota i srebra, i wszystkie kosztowności egipskie, przez Libię też i Etiopię przejdzie.

44 A wieść od wschodu słońca i od północy zatrwoży go, i przyjdzie z mnóstwem wielkim, aby zetrzeć i pobić wielu.

45 I postawi namiot swój Apadno między morzami na górze chwalebnej i świętej, i przyjdzie aż na wierzch jej, a nikt mu nie dopomoże.

12

1 A w owym czasie powstanie Michał, książę wielki, który trzyma z synami ludu twego; i nadejdzie czas, jakiego nie było, odkąd narody być poczęły, aż do tego czasu. A w tym czasie będzie wybawiony lud twój, każdy, kto się znajdzie zapisanym w księdze.

2 A wielu tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocuci się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby widzieli zawsze.

3 A którzy uczeni będą, świecić będą jak światłość sklepienia; a którzy ku sprawiedliwości wprawiają wielu, jak gwiazdy na wieki wieczne.

4 A ty, Danielu, zamknij słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu zamierzonego; wielu przejdzie i będzie wieloraka umiejętność."

5 I widziałem ja, Daniel, a oto jakby inni dwaj stali: jeden tu na brzegu rzeki, a drugi tam na drugim brzegu rzeki.

6 I rzekłem mężowi, który był obleczony w płócienne szaty i stał nad wodami rzeki: "Dokądże koniec tych dziwów?"

7 I słyszałem męża, który był obleczony w płócienne szaty i stał nad wodami rzeki, gdy podniósł prawą i lewą rękę swą ku niebu i przysiągł przez Żyjącego na wieki, iż do czasu i czasów, i do połowy czasu, a gdy się dokona rozproszenie ręki ludu świętego, wypełni się wszystko to.

8 A ja słyszałem, lecz nie rozumiałem, i rzekłem: "Panie mój, co będzie potem?"

9 I rzekł: "Idź Danielu, bo zawarte są i zapieczętowane słowa aż do zamierzonego czasu.

10 Wielu będzie wybranych i wybielonych i jak ogień doświadczonych, a bezbożni bezbożnie czynić będą i nie zrozumieją wszyscy bezbożnicy, ale uczeni zrozumieją.

11 A od czasu, gdy będzie odjęta ustawiczna ofiara, a postawiona będzie obrzydłość na spustoszenie, dni tysiąc dwieście i dziewięćdziesiąt.

12 Błogosławiony, kto czeka i doszedł aż do dni tysiąc trzechset trzydziestu pięciu!

13 A ty idź do zamierzonego, a odpoczniesz i staniesz na losie twoim na końcu dni."

Aż dotąd Daniela w żydowskiej księdze czytamy. Co po tym idzie do końca księgi, z Tedocjonowego wydania jest przełożone.

DODATEK PIERWSZY (13,1-64)

Historia Zuzanny.

Joakim i Zuzanna (13,1-4). Dwaj bezwstydni starcy-sędziowie (5-14). Ich napaść na Zuzannę, rzucenie na nią podejrzenia (15-27). Sąd i skazanie Zuzanny (28-41). Modlitwa Zuzanny i wdanie się Daniela (42-49). Sąd, skazanie i stracenie obu starców (50-62). Dzięki złożone Bogu, znaczenie Daniela (63-64).

13

1 I był mąż, mieszkający w Babilonie, a imię jego Joakim.

2 I pojął żonę imieniem Zuzanna, córkę Helkiasza, bardzo piękną i bojącą się Boga;

3 bo rodzice jej, będąc sprawiedliwymi, wyćwiczyli córkę swą według zakonu Mojżeszowego.

4 A Joakim był bardzo bogaty i miał sad koło domu swego, i do niego się Żydzi schodzili, gdyż był ze wszystkich najznacniejszy.

5 A owego roku ustanowiono z ludu sędziami dwóch starców, o których Pan powiedział: "Wyszła nieprawość z Babilonu od starszych sędziów, o których się zdawało, iż lud sądzili."

6 Ci często bywali w domu Joakima i przychodzili do nich wszyscy, którzy mieli sądy.

7 A gdy się lud wracał w południe, wchodziła Zuzanna i przechadzała się po sadzie męża swego.

8 I widywali ją starcy na każdy dzień wchodzącą i przechadzającą się, i zapalili się pożądliwością ku niej; i wyrócili rozum swój,

9 i odwrócili oczy swe, aby nie patrzeć w niebo, i nie pamiętać na sądy sprawiedliwe.

10 Byli tedy obydwa zranieni miłością ku niej, lecz jeden drugiemu nie oznajmił bólu swego,

11 bo się wstydził jeden drugiemu oznajmić pożądliwość swą, że chcieli z nią grzech popełnić.

12 A tym pilniej czatowali na każdy dzień, aby ją zobaczyć. I rzekł jeden do drugiego:

13 "Pójdźmy do domu, bo jest godzina obiadu," i wyszedłszy rozeszli się.

14 A wróciwszy się przyszedli na jedno miejsce; a pytając się jeden drugiego o przyczynę, wyznali pożądliwość swoją, a wtedy wspólnie ułożyli czas, kiedyby ją samą zastać mogli.

15 I zdarzyło się, gdy pilnowali dnia sposobnego, weszła raz, jak wczoraj i dziś trzeci dzień, z dwiema tylko dziewczętami i chciała się wykapać w sadzie, bo gorąco było;

16 a nie było tam nikogo oprócz dwu starców, którzy się ukryli i przypatrywali się jej.

17 Rzekła tedy dziewczętom: "Przynieście mi olejku i mydła, a drzwi sadu zamknijcie, abym się wykapała."

18 I uczyniły tak, jak była kazała, i zamknęły drzwi sadu, i wyszły tyłem, aby przynieść, co była rozkazała; a nie wiedziały, iż się tam byli ukryli starcy.

19 A gdy wyszły dziewczęta, powstali dwaj starcy i przybiegli do niej, i rzekli:

20 "Oto drzwi sadu są zamknięte i nikt nas nie widzi, a my w pożądliwości ku tobie jesteśmy; przeto przystań na to, by spać z nami.

21 A jeśli nie będziesz chciała, wydamy przeciw tobie świadectwo, że był z tobą młodzieniec i że dlatego wypuściłaś dziewczęta od siebie."

22 Westchnęła Zuzanna i rzekła: "Ściśnięta jestem zewsząd; bo jeśli to uczynię, muszę śmierć ponieść, a jeśli nie uczynię, nie ujdę rąk waszych.

23 Ale mi lepiej bez uczynku wpaść w ręce wasze, niżli zgrzeszyć przed obliczem Pańskim."

24 I zawołała głosem wielkim Zuzanna; zawołali też i starcy przeciwko niej.

25 I pobiegł jeden do drzwi sadu, i otworzył.

26 A czeladź domowa, usłyszawszy wołanie w sadzie, wpadła tyłem chcąc zoba czyć, co to jest.

27 A gdy starcy powiedzieli, zawstydzili się słudzy bardzo, bo nigdy nie powiedziano takiego słowa o Zuzannie. I nadszedł drugi dzień.

28 A gdy się lud zebrał u Joakima, męża jej, przyszedł też dwaj starcy, pełni myśli złośliwej przeciw Zuzannie, aby ją zgubić.

29 I rzekli przed ludem: "Poślijcie po Zuzannę, córkę Helkiasza, żonę Joakima." I zaraz posłali.

30 I przyszła z rodzicami i z synami, i ze wszystkimi krewnymi swymi.

31 A była Zuzanna delikatna i pięknego wejrzenia.

32 A ci przewrotni kazali ją odsłonić (bo była zakryta), żeby się przynajmniej tak nasycić pięknnością jej.

33 Płakali tedy przyjaciele jej i wszyscy, którzy ją znali.

34 I powstawszy dwaj starcy wpośród ludu, włożyli ręce swe na głowę jej.

35 A ona płacząc spoglądała w niebo, bo serce jej miało ufność w Panu.

36 I rzekli starcy: "Gdyśmy się sami przechadzali w sadzie, weszła ta z dwiema dziewczętami i zamknęła drzwi sadu, i odesłała dziewczęta od siebie.
 37 I przyszedł do niej młodzieniec, który się był ukrył, i spał z nią;
 38 A my, gdyśmy byli w kącie sadu, widząc nieprawość, pobiegliśmy do nich i ujrzelśmy jak ze sobą obcowali.
 39 Jego wprawdzie nie mogliśmy pojąć, gdyż był mocniejszy niżli my i otworzywszy drzwi wyskoczył.
 40 Ale tę pojماwszy spytaliśmy ją, co by to był za młodzieniec, ale nie chciała nam oznajmić.
 41 Tej rzeczy jesteśmy świadkami." Uwierzyło im pospólstwo jako starcom i sędziom ludu, i skazali ją na śmierć.
 42 A Zuzanna zawołała głosem wielkim i rzekła: "Boże wieczny, który znasz skryte rzeczy, który wiesz wszystko pierwaj, niżli się stanie,
 43 ty wiesz, iż fałszywe świadectwo wydali przeciwko mnie; a oto umieram, chociaż nie uczyniłam nic z tych rzeczy, które ci na mnie złośliwie zmyślili."
 44 I wysłuchał Pan głosu jej.
 45 A gdy ją wiedziono na śmierć, wzbudził Pan ducha świętego w młodym człowieku, któremu było na imię Daniel;
 46 i zawołał głosem wielkim: "Czysty ja jestem od krwi tej!"
 47 I obróciwszy się wszystek lud do niego; rzekł: "Co to za słowo któreś ty powiedział?"
 48 A on stojąc wpośród nich rzekł: "Tak to szaleni synowie Izraela, nie rozsądziwszy ani się prawdy dowiedziawszy skazaliście na śmierć córkę izraelską?
 49 Wróćcie się do sądu, bo fałszywe świadectwo mówili przeciwko niej!"
 50 Wrócił się tedy lud z pośpiechem, i rzekli mu starsi: "Pójdź, a siądź wpośród nas i ukaż nam, ponieważ ci Bóg dał cześć starości."
 51 I rzekł do nich Daniel: "Rozłączcie ich daleko jednego od drugiego, a będę ich sądził."
 52 Gdy tedy zostali rozłączeni jeden od drugiego, zawołał jednego z nich i rzekł do niego: "Zastarzały w złych dniach, teraz przysły grzechy twoje, które przedtem popełniałeś,
 53 wydając sądy niesprawiedliwe, uciskając niewinnych, a wypuszczając winnych; gdy Pan mówi: "Niewinnego i sprawiedliwego nie będziesz zabijał."
 54 Teraz tedy, jeśli ją widziałeś, powiedz, pod jakim drzewem widziałeś ich obcuających ze sobą?" A on rzekł: "Pod mastyksowym."
 55 I rzekł Daniel: "Wyborne skłamałeś na głowę twoją; bo oto anioł Boga, wzięwszy od niego wyrok, rozetnie cię na poły."
 56 I oddalwszy go, kazał przyjść drugiemu i rzekł mu: "Plemię chananejskie, a nie judzkie! Piękność cię uwiodła i pożądliwość wywróciła serce twoje.
 57 Tak czyniliście córkom izraelskim, a one z bojaźni ulegały wam; ale córka judzka nie ścierpiła niecnoty waszej.
 58 Teraz tedy powiedz mi, pod jakim drzewem zastałeś ich obcuających z sobą?" A on rzekł: "Pod dębem."
 59 I rzekł mu Daniel: "I ty wyborne skłamałeś na swą głowę; bo czeka anioł Pański, mający miecz, aby cię rozciąć na poły i zabić was."
 60 Tedy wszystko zgromadzenie zawołało głosem wielkim i błogosławili Boga, który wybawia pokładających w nim nadzieję.
 61 I powstali przeciw dwom starcom (bo im był udowodnił Daniel z ust ich, iż fałszywe świadectwo dali), i uczynili im wedle tego, jak oni sami źle uczynili przeciw bliźniemu,
 62 aby uczynić według zakonu Mojżeszowego; i zabili ich, a krew niewinna owego dnia była wybawiona.
 63 A Helkiasz i żona jego chwalili Boga za córkę swą Zuzannę z Joakimem mężem jej i z wszystkimi powinowatymi, że nie znaleziono w niej nic haniebnego.
 64 A Daniel stał się wielkim w oczach ludu od dnia owego i na potem.

DODATEK DRUGI (13, -14,42)

O Belu i o smoku.

1. BEL (13,65-14,21). Daniel wzbrania się oddać cześć Belowi jako martwemu bałwanowi (13,65-14,6). Król każe kapłanom udowodnić, że bałwan spożywa potrawy (7-8). Podstęp kapłanów (9-12), odkryty przez Daniela (13-19). Stracenie kapłanów (20-21).

65 A król Astiages został przyłączony do ojców swoich, a Cyrus Pers objął królestwo.

14

1 A Daniel jadał z królem i był we czci nad wszystkich przyjaciół jego.

2 Był też bałwan u Babilończyków, imieniem Bel: a wydawano nań na każdy dzień dwanaście miar białej maki, czterdzieści owiec, i sześć barył wina.

3 Król też cześć mu oddawał i chodził na każdy dzień kłaniać się mu; ale Daniel czcił Boga swego. I rzekł mu król: "Dlaczego nie czcisz Bela?"

4 A on odpowiadając rzekł mu: "Gdyż nie czczę bałwanów ręką uczynionych, ale Boga żyjącego, który stworzył niebo i ziemię, i ma moc nad wszelkim ciałem"

5 I rzekł król do niego: "Nie wydaje ci się, że Bel jest bogiem żyjącym? Czy nie widzisz, jak wiele zjada i pija na każdy dzień?"

6 I rzekł Daniel uśmiechając się: "Nie myl się królu, bo ten wewnątrz jest gliniany, a z wierzchu miedziany, i nie jada nigdy."

7 A król rozniewany przyzwał kapłanów jego i rzekł im: "Jeśli mi nie powiecie, kto jest ten, co zjada te nakłady, pomrzecie."

8 A jeśli pokażecie, że to Bel jada, umrze Daniel, gdyż zbluźnił przeciw Belowi." I rzekł Daniel królowi: "Niech się stanie według słowa twego!"

9 A było kapłanów Bela siedemdziesięciu oprócz żon, i małych dzieci i synów. I przyszedł król z Danielem do zboru Bela.

10 I rzekli kapłani Bela: "Oto my wychodzimy precz, a ty, królu, połóż potrawy i nalej wina, i zamknij drzwi, i zapieczętuj sygnetem twoim;

11 a gdy I wejdiesz rano, jeśli nie znajdziesz, że wszystko Bel zjadł, śmiercią pomrzemy, albo też Daniel, który kłamał przeciwko nam."

12 A nie przejmowali się tym, bo byli uczynili tajemne wejście pod stołem i przez nie zawsze wchodzili, i zjadali to.

13 Stało się tedy, gdy oni wyszli, król postawił potrawy przed Belem; Daniel rozkazał sługom swym, i przynieśli popiołu, i przesiał po wszystkim zborze przed królem; a wyszedłszy zamknęli drzwi i zapieczętowawszy sygnetem królewskim odeszli.

14 Kapłani zaś weszli w nocy wedle zwyczaju swego z żonami i z synami swymi, i wszystko zjedli i wypili.

15 A król wstał rano i Daniel z nim.

16 I rzekł król: "Czy całe są pieczęcie, Danielu?" A on odpowiedział: "Całe, królu."

17 I zaraz, gdy drzwi otworzył, spojrzawszy król na stół, zawołał głosem wielkim: "Wielki jesteś, Belu, i nie ma u ciebie żadnej zdrady!"

18 A Daniel się roześmiał i wstrzymał króla, aby nie wchodził wewnątrz, i rzekł: "Oto podłoga, I obacz czyje to są stopy."

19 I rzekł król: "Widzę stopy mężów i niewiast i dzieci."

20 I rozniewał się król. Wtedy pojmał kapłanów i żony i synów ich, i ukazali mu skryte drzwiczki, którymi wchodzili i zjadali to, co bywało na stole.

21 Pomordował ich tedy król i dał Bela w moc Danielowi, który go wyrzucił ze zborem jego.

2. SMOK (14,22-42). Daniel za pozwoleniem króla zabija smoka, czczonego jako boga (22-26). Oburzenie ludu; Daniel w lwiej jamie (27-31). Bóg chroni i posila cudownie proroka (32-38). Król chwali Boga Danielowego (39-42).

22 A był smok wielki w owym miejscu i czcili go Babilończycy.

23 I rzekł król Danielowi: "Oto teraz nie możesz rzec, że ten nie jest bogiem żyjącym; przeto kłaniaj się mu"

24 Ale Daniel rzekł: "Panu, Bogu memu się kłaniam, bo on jest Bogiem żyjącym, a ten nie jest Bogiem żyjącym."

25 Ale ty, królu daj mi moc, a zabiję smoka bez miecza i kija." I rzekł król: "Daję ci."

26 Wziął tedy Daniel smoły, sadła i sierści, i uwarzył je razem; a naczynił kołaczy, i dał w paszczę smokowi, a smok pękł. I rzekł: "Oto, kogoście czcili"

27 Usłyszawszy to Babilończycy rozniewali się bardzo, a zebrawszy się przeciw królowi rzekli: "Król się stał Żydem: Bela zburzył, smoka zabił i kapłanów pomordował."

28 A gdy przyszli do króla, rzekli: "Wydadź nam Daniela, bo inaczej zabijemy ciebie i dom twój!"

29 Widząc tedy król, że gwałtownie nań nalegali, koniecznością zmuszony wydał im Daniela.
 30 A oni go wrzucili do lwiej jamy i był tam przez sześć dni.
 31 A w jamie było siedem lwów, i dawano im na każdy dzień dwa ciała i dwie owce, a natenczas nie dano im, aby pożarły Daniela.
 32 A był Habakuk prorok w judzkiej ziemi. Ten uwarzył potrawę i nadrobił chleba na misę, i siedł na pole, aby zanieść żeńcom.
 33 I rzekł anioł pański do Habakuka: "Zanieś obiad, który masz, do Babilonu Danielowi, który jest w lwiej jamie."
 34 I rzekł Habakuk: "Babilonu nie widziałem, a o jamie nic nie wiem"
 35 I ujął go anioł Pański za czubek głowy, i niósł go za włosy głowy jego, i postawił go w Babilonie nad jamą w pędzie ducha swego.
 36 I zawołał Habakuk mówiąc: "Danielu, sługo Boży, weź obiad, który ci Bóg posłał!"
 37 I rzekł Daniel: "Wspomniałeś na mnie, Boże, a nie opuściłeś tych, którzy cię miłują."
 38 I wstawszy Daniel, jadł. A anioł Pański natychmiast postawił Habakuka z powrotem na miejscu jego.
 39 Przyszedł tedy król dnia siódmego, aby opłakiwać Daniela; i przyszedł do jamy i spojrzał do niej, a oto Daniel siedział między lwami.
 40 I zawołał król głosem wielkim, mówiąc: "Wielki jesteś, Panie, Boże Daniela!"
 41 I wyciągnął go z lwiej jamy. A owych, którzy byli przyczyną zatracenia jego, wrzucili do jamy i w mgnieniu oka zostali przed nim pożarci.
 42 Wtedy król rzekł: "Wszyscy mieszkający po całej ziemi niech się boją Boga Danielowego, bo on jest zbawicielem, czyniącym znaki i cuda na ziemi, on to wybawił Daniela z lwiej jamy."

Prorocstwo Ozeasza

1 Słowo Pańskie, które się stało do Ozeasza, syna Beerego, za dni Ozjasza, Joatana, Achaza, Ezechiasza, królów judzkich, i za dni Jeroboama, syna Joasa, króla izraelskiego.

CZEŚĆ I

(1,2 - 3,5)

SYMBOLICZNE PRZEDSTAWIENIE NIEWIERNOŚCI, KARY I OCALENIA IZRAELA

1

1. ŻONA WSZETECZNA I JEJ DZIECI (1,2 - 2,1). Gomer i jej dzieci, symbole niewierności i kary Izraela (1,2-9). Obietnica odnowienia Izraela (1,10 - 2,1).

2 Początek mówienia Pana do Ozeasza. I rzekł Pan do Ozeasza : "Idź, pojmij sobie żonę wszeteczną, a spłodź sobie synów wszetecznych; bo cudzołożąc cudzołożyć będzie ziemia od Pana."

3 I poszedł, a pojął Gomer, córkę Debelaima ; i poczęła, i porodziła mu syna.

4 I rzekł Pan do niego : "Nadaj mu imię Jezrahel; bo jeszcze trochę, a nawiedzę krew Jezrahela nad domem Jehu i uczynię, że ustanie królestwo domu izraelskiego.

5 A dnia owego złamię łuk Izraela w dolinie Jezrahel."

6 A poczęła jeszcze i porodziła córkę. I rzekł mu : "Nadaj jej imię "Bez miłosierdzia," bo nie zmiłuję się więcej nad domem Izraelskim, ale całkiem zapomnę o nich.

7 A nad domem Judy zmiłuję się i zbawię ich w Panu; Bogu ich; a nie zbawię ich przez łuk i przez miecz, i przez wojnę, i przez konie; i przez jezdnych "

I odkarmiła tę, która była "Bez miłosierdzia," a poczęła i porodziła syna.

9 I rzekł : "Nadaj mu imię "Nie lud mój," bo wy nie jesteście ludem moim, a ja nie będę waszym.

10- I będzie liczba synów izraelskich jak piasek morski, który jest bez miary i policzony nie będzie. A będzie : na miejscu, gdzie im powiedzą: "Nie lud mój wy," będą im mówić: "Synowie Boga żyjącego."

11 I zgromadzą się synowie judzcy i synowie izraelscy razem, a ustanowią sobie głowę jedną i wyjdą z ziemi; bo wielki dzień Jezrahela.

2

1 Mówcie braciom waszym: "Lud mój," a siostrze waszej: "Miłosierdzia dostąpiła."

2. *WYJAŚNIENIE SYMBOLU (2,2-24). Odrzucenie Izraela (2-4); ukaranie jego niewdzięczności (5,8-13); obrzyżenie kultu bałwanów (6-7). Bóg przyjmuje Izraela z miłością (14-17). Nowe przymiecze i błogosławieństwo (18-24).*

2 "Sądzcie matkę waszą, sądzcie; bo ona nie żona moja, i ja nie mąż jej. Niech odejmie wszeteczeństwa swe od oblicza swego i cudzołóstwa swe spośród piersi swoich;

3 abym jej snadź nie rozebrał do naga i nie postawił jej wedle dnia narodzenia jej, i nie uczynił jej jak pustynię, i nie postawił jej jak ziemię bezdrożną, i nie umorzył jej pragnieniem:

4 I nad synami też jej nie zmiłuję się, bo synami wszeteczeństwa są.

5 - Bo wszeteczeństwa popełniała matka ich, hańbą się okryła ta, która ich poczęła; bo mówiła: "Pójdę za miłośnikami moimi, którzy mi dają chleb i wodę moją, wełnę moją i len mój, oliwę moją i napój mój."

6 - Przeto oto ja zagrodzę drogę twoją cierniem i zagrodzę ją murem, i ścieżek swych nie znajdzie.

7 I pójdzie za miłośnikami swymi, a nie dogoni ich i szukać ich będzie, a nie znajdzie. I powie: "Pójdę i wrócę się do męża mego pierwszego, bo mi lepiej było natenezas, niżli teraz."

8 - A ona nie wiedziała, że ja jej dałem zboże i wino i oliwę, i srebra namnożyłem jej i złota, które obrócił na Baala.

9 Przeto wrócę się, a zabiorę zboże moje czasu swego i wino moje czasuswego, i wyzwolę wełnę moją i len mój, który okrywały sromotę jej.

10 A teraz odkryję głupotę jej przed oczyma miłośników jej, a nikt nie wydrze jej z ręki mojej;

11 i uczynię, że ustanie wszelkie wesele jej, uroczyste święto jej, nów jej, sabat jej i wszystkie święte czasy jej.

12 I zepsuję winnicę jej i figi jej, o których mówiła: "Moje to zapłaty, które mi dali miłośnicy moi," i uczynię ją lasem, i będzie ją jeść zwierz polny.

13 I nawiedzę ją za dni Baalów, którym kadzidła zapalała i stroiła się nausznica swą i klejnotami swymi, chodząc za miłośnikami swymi, a mnie zapomniała, mówi Pan.

14 Przeto oto ja przynęcę ją i zawiodę ją na puszcze, i będę mówił do serca jej.

15 I dam jej winogrodników jej z tegoż miejsca, i dolinę Achor jako furtę nadziei; i będzie tam śpiewać jak za dni młodości swej i jak za dni wyjścia swego z ziemi Egipskiej.

16 I będzie dnia owego, mówi Pan, będzie mię zwała "Mąż mój," a nie nazwie mnie więcej "Baal."

17 I odejmę imiona Baalów z ust jej, i więcej wspominać nie będzie imienia ich.

18 - I zawrę z nimi przymierze dnia owego ze zwierzem polnym i z ptactwem powietrznym i z płazem ziemskim, a łuk i miecz i wojnę wygladzę z ziemi i dam im spać bezpiecznie.

19 I poślubię cię sobie na wieki, a poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie, i w miłoslerdziu, i w li-tościach.

20 I poślubię cię sobie w wierze, a poznasz, że ja Pan.

21 I będzie dnia owego, wysłucham, mówi Pan, wysłucham niebiososa, a one wy słuchają ziemię.

22 A ziemia wysłucha pszenicę i wino i oliwę, a te wysłu chają Jezrahela:

23 I posieję ją sobie w ziemi i zmiłuję się nad tą, która była "Bez miłosierdzia."

24 I powiem "Nie ludowi memu": "Ludem moim jesteś ty," a on powie "Bogiem moim jesteś ty."

3. *POJEDNANIE Z NIEWIERNĄ ŻONĄ SYMBOLEM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO NAD IZRAELEM (3,1-5).*

3

1 I rzekł Pan do mnie: "Jeszeze idź i umiłuj niewiastę, umiłowaną przyjaciela i cudzołożnicę, jak miłuje Pan synów Izraelowych, a oni patrzą na bogów cudzych i miłują skórki jagód winnych."

2 I wykupiłem ją sobie za piętnaście srebrników i za korzec jęczmienia i za pół korca jęczmienia.

3 I rzekłem do niej: "Przez wiele dni będziesz na mnie czekała, nie będziesz cudzołożyć i nie będziesz z mężem; ale i ja na ciebie czekać będę"

4 Bo przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla i bez księcia, i bez ofiary, i bez ołtarza, i bez efodu, i bez terafim.

5 A potem nawrócą się synowie Izraelowi i szukać będą Pana, Boga swego, i Dawida, króla swego, i przyjdą z lękiem do Pana i do dóbr jego na ostatku dni.

*CZEŚĆ II
(4,1-14,10)*

OPIS NIEWIERNOŚCI, KARY I OCALENIA IZRAELA

1. OGÓLNE ZEPSUCIE (4,1-19). Występki wszelkiego rodzaju (1-4), szczególnie wódzów duchowych narodu (5-10). Bałwochwalstwo Izraela (11-14) ; niech przynajmniej Juda go nie naśladuje (15-19).

4

4 Słuchajcie słowa Pańskiego, synowie Izraelowi, bo sąd Panu z mieszkańcami ziemi ; albowiem nie ma prawdy i nie ma miłosierdzia i nie ma znajomości Boga na ziemi.

2 Złoroczyństwo i kłamstwo, i męzo bójstwo, i kradzież, i cudzołóstwo wylało z brzegów, a krew się krwi dotknęła.

3 Dłatego płakać będzie ziemia i omdleje każdy, kto mieszka na niej, ze zwierzem polnym i z ptactwem powietrznym, lecz i ryby morskie zbiorą się.

4 Wszakże niech nikt nie sądzi, i niech nie potępią nikogo ; bo lud twój jak ci, którzy się sprzeciwiają kapłanowi.

5 - I upadniesz dzisiaj, i upadnie też prorok z tobą, w nocy kazałem milczeć matce twojej.

6 Umilknął lud mój, gdyż nie miał umiejętności. Ponieważ ty odrzuciłeś umiejętność, odrzucę cię, abyś mi w kapłaństwie nie służył; zapomniałeś zakonu Boga twego, zapomnę i ja synów twoich.

7 Im więcej ich było, tym bardziej grzeszyli przeciwko mnie; sławę ich w sromotę odmienię.

8 Grzechy ludu mego jeść będą, a do nieprawości ich podnosić będą dusze swe.

9 I będzie jak lud, tak kapłan, i nawiedzę na nim drogi jego i myśli jego oddam mu.

10 I będą jeść, a nie najedzą się, nierząd uprawiali, a nie przestali ; bo opuścili Pana przez to, że nie strzegli.

11 - Wszeteczeństwo i wino i pijaństwo odejmują serce.

12 Lud mój pytał się drewna swego, a kij jego odpowiadał mu; bo duch wszeteczeństw zwiódł ich i wszeteczeństwem oddalili się od Boga swego.

13 Na wierzchołkach gór składali ofiary i na pagórkach palili kadzidło pod dębem i topolą i terebintem, bo dobry był cień jego ; przeto, będą rozpustne córki wasze, i oblubienice wasze cudzołożnicami będą.

14 Nie nawiedzę córek waszych, gdy nierząd uprawiać będą, ani oblubienic waszych, gdy cudzołożyć będą ; bo sami z nierządnicami obcowali i z niewieściami ofiarowali, a lud nie rozumiejący karany będzie.

15 - Jeśli nierząd uprawiasz ty Izraelu, niech przynajmniej nie występuje Juda! A nie wchodźcie do Galgala i nie wступujcie do Betawen, ani nie przysięgajcie : "Żyje Pan !"

16 Bo jak krowa gążą się wystąpił Izrael; teraz będzie ich Pan pasł jak baranka na niwie przestronnej.

17 Uczestnikiem bałwanów Efraim, zaniechaj go!

18 Odłączona jest uczta ich, oddawali się nierządowi, kochali się w dodawaniu sromoty obrońcy jej.

19 Związał go wiatr na skrzydłach swoich, a zawstydzeni będą od ofiar swoich.

2. ZAPOWIEDŹ KARY (5,1-14). Wszystkich, a szczególnie kapłanów i dom królewski dosięgnie kara (1) za występki, którym się oddawali zapamiętałe (2-7). Najazd nieprzyjaciół i zniszczenie (8-11). Obca pomoc zawiedzie, bo Pan sam będzie niszczycielem (12-14).

5

1 Słuchajcie tego, kapłani, a uważajcie, domu Izraelski, i domu królewski, słuchajcie! bo na was jest sąd, ponieważ staliście się sidłem dla straży i siecią rozciągniętą na Taborze.

2 A ofiary odwróciliście w głębię; a ja nauczyciel ich wszystkich.

3 Ja znam Efraima, Izrael też nie skrył się przede mną; bo teraz nierząd uprawiał Efraim, splugawił się Izrael.

4 Nie zwrócą myśli swoich, żeby się nawrócić. do Boga swego ; bo duch wszeteczeństw wpośród nich, a Pana nie poznali.

5 I odpowie hardość Izraela przed oczyma jego, a Izrael i Efraim upadną w nieprawości swojej, upadnie też i Juda z nimi.

6 Z trzodami swymi i z bydłem swym pójdą szukać Pana, a nie znajdą; odstąpił od nich.

7 Przeciw Panu wystąpili, bo synów cudzych napłodzili, teraz pożre ich mie sięc z działami ich.

8 - Trąbcie w trąbę w Gabaa, w trąbę w Rama, krzyczcie w Betawen: "Za tobą, Beniaminie !"

9 Efraim w spustoszeniu będzie w dzień karania; między pokoleniami Izraelowymi okazałem wiarę.

10 Stali się książęta judzcy jak przenoszący granicę; wyleję na nich jak wodę gniew mój.

11 Uciśnięty jest Efraim, złamany sądem, gdyż począł chodzić za plugastwem.
12 - A ja jak mól jestem Efraimowi i jak zgnilizna domowi Judzkiemu.
13 I ujrzał Efraim mdłość swoją, a Juda więzy swoje, i poszedł Efraim do Assuru, i posłał do króla mściciela; a on nie będzie mógł uleczyć was, ani nie będzie mógł rozwiązać z was więzów.
14 Bo ja jak lwica będę Efraimowi, a jak szczenię lwie domowi Judy; ja, ja porwę i pójdę; wezmę, a nie ma, kto by wydarł.

3. NIESZCZERE NAWRÓCENIE (5,15-6,11). Na groźbę Boga, iż opuści swój lud (5,15), Izrael chce się nawrócić (6,1-3); Bóg jednak mu zarzuca brak stałości w dobrym i powienchność religii (4-b); dowodem tego są akty gwałtu i obrzydłe bałwochwalstwo (7-11).

15 Idąc wróć się na miejsce moje, aż ustaniecie i szukać będziecie oblicza mego.

6

1 W utrapieniu swym rano wstaną do mnie : "Pójdźcie, a nawróćmy się do Pana;
2 bo on pojął i uleczy nas, ubije, lecz uzdrowi nas.
3 Ożywi nas po dwu dniach, dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem jego. Poznamy i pilnie starać się będziemy poznać Pana ; jak zorza zgotowane jest wyjście jego, a przyjdzie nam jak deszcz wczesny i późny ziemi"
4 Co uczynię tobie, Efraimie ? co uczynię tobie, Judo ? Miłosierdzie wasze jako obłok poranny i jak rosa rano przemijająca.
5 Dlatego heblowałem przez proroków, pobiłem ich słowami ust moich, a sądy twoje jak światło wyjdą.
6 Bo miłosierdzia żądałem, a nie ofiary, i znajomości Boga więcej niż całopalenia.
7 - Ale oni jak Adam przestąpili przymierze, tam wykroczyli przeciwko mnie.
8 Galaad, miasto urabiających bałwana, podchwyczone dla krwi.
9 A jak gardła mężów rozbójników, jest współnikiem kapłanów, zabijających na drodze tych, co idą z Sychem; bo zbrodnię popełnili.
10 W domu Izraelowym widziałem rzecz straszną : tam wszeteczeństwa Efraima, skalał się Izrael.
11 Ale i ty, Judo, połów sobie żniwo, gdy wrócę pojmanie ludu mego.

4. PRZECIW ZEPSUCIU MOŻNYCH I PRZYMIERZOM Z OBCYMI (7,1-16). Upadek moralny narodu, zwłaszcza klasy rządzącej (1-7). Potępienie przymierza z obcymi państwami (8-12). Bóg pomści się za odstępowstwo (13-16).

7

1 Gdy chciałem uleczyć Izraela, odkryła się nieprawość Efraima i złość Samarii; bo popełniali kłamstwo i złodziej wszedł odzierając, rozbójnik jest na dworze.
2 Ażeby snadź nie mówili w sercach swych, że ja pomnę każdą złość ich, teraz ogarnęły ich uczynki ich, działa się przed obliczem moim.
3 Złością swą uweselał króla, a kłamstwami swymi książąt.
4 Wszyscy są cudzołożnikami jak piec rozpalony przez piekarza; uspokoiło się na mały czas miasto od zamięszania kwasu, ażeby się zakwasiło
5 wszystko. Dzień to króla naszego, poczęli książęta szaleć od wina, wyciągnął rękę swą z szydercami.
6 Bo przyłożyli jak piec serce swe, podczas gdy na nich czynił zasadzki ; całą noc spał pieczący ich, rano sam był rozpalony jak ogień płomienisty.
7 Wszyscy rozgrzali się jak piec i pożarli sędziów swych; wszyscy królowie ich upadli, nie ma między nimi wołającego do mnie.
8 - Efraim, ten się z narodami mieszał ; Efraim stał się podpłomykiem, którego nie przewracają.
9 Zjedli obcy siłę jego, a on nie wiedział ; ale i siwizna wystąpiła na nim, a on nie wiedział.
10 I poniżona będzie pycha Izraela przed obliczem jego, a nie wrócili się do Pana, Boga swego, i nie szukali go w tym wszystkim.
11 I stał się Efraim jak gołębica zwiedziona, nie mająca serca : Egiptu przyzywali, do Asyryjczyków szli.
12 A gdy pójdą, zastawię na nich sieć moją, jak ptaka powietrznego ściagnę ich, skarzę ich według tego, jak słyszało zgromadzenie ich.

13 - Biada im, że odstąpili ode mnie ! Spustoszeni będą, bo wystąpili przeciw mnie. Ja ich odkupiłem, a oni mówili przeciwko mnie kłamstwo.

14 A nie wołali do mnie z serca swego, ale wyli w łóżnicach swoich ; nad pszenicą i winem przeżuwali, odstąpili ode mnie.

15 Ja Ich nauczałem i wzmacniałem ramiona ich, a przeciw mnie złość myśleli. Wrócili się, aby być bez jarzma, stali się jak łuk zdradliwy, i upadną od miecza książęta ich dla zapalczywości języka swego. To pośmiewisko ich w ziemi Egipskiej.

5. PRZECIW BAŁWOCHWALSTWU (8,1-14). Za przestąpienie przymierza z Bogiem Izrael będzie wydany wrogom (1-3). Seizma polityczna i religijna królestwa izraelskiego (4-b). Zawodność przyntierza z obcymi (7-10) i rozlicznych ofiar obok lekceważenia prawa Bożego (11-13). Izrael i Juda zapomnieli swego Stwórcy - będą zniszczeni (14).

8

1 W gardle twoim niech będzie trąba, jak orzeł na dom Pański, dlatego że przestąpili przymierze moje, a zakon mój zgwałcili.

2 Mnie wzywać będą : "Boże mój, poznaliśmy cię, Izrael"

3 Porzucił Izrael dobro, nieprzyjaciół go prześladować będzie.

4 - Oni królowali, ale beze mnie : książętami byli, a nie wiedziałem; ze srebra swego i ze złota swego naczynili sobie bałwanów, aby zginęli.

5 Porzucony jest cielec twój, Samario ! Rozgniewała się zapalczywość moja na nich ; a dokądże nie będą mogli być oczyszczeni?

6 Bo i ten jest z Izraela, rzemieślnik uczynił go, a nie jest on Bogiem; bo w pajęcie siatki obróci się cielec samaryjski.

7 - Bo wiatr siał będą, a wicher pożną, żdźbła stojącego nie masz w nim, ziarno nie daje mąki, a jeśli da, obcy ją zjedzą.

8 Pożarty jest Izrael, teraz się stał między narodami jak naczynie plugawe.

9 Bo oni zaszli do Assura, osioł dziki samotny, Efraim dary dał miłośnikom.

10 Ale choćby za zapłatę najęli narody, teraz zbiorę ich, a odpoczną trochę od brzemienia króla i książąt.

11 - Bo namnożył Efraim ołtarzów ku grzeszeniu, stały mu się ołtarze na grzech. 12 Napiszę mu rozliczne prawa moje, które były poczytane za obce.

13 Ofiary przynosić będą, będą ofiarować mięso i jeść, a Pan nie przyjmie ich; teraz wspomni na nieprawości ich i nawiedzi grzechy ich; oni się do Egiptu wrócą.

14 I zapomniał Izrael Stworzyciela swego, a nabudował zborów, i Juda też namnożył miast obronnych; i puszczę ogień na miasto jego, i pożre domy jego.

6. ZAPOWIEDŹ NIEWOLI (9,1-9). Wszelca radość skończy się z uprowadzeniem w niewolę (1-3); ustaną ofiary i obchodzenie uroczystych świąt (4-6). Przepowiednie proroków się spelnia (7-8). Przypomni się kara występncgo Gabaa (9).

9

1 Nie wesel się, Izraelu, nie raduj się jak narody; bo wszeteczeństwem odstąpiłeś od Boga twego, rozmiłowałeś się w darach na wszystkich boiskach pszenicy.

2 Boisko i prasa nie będą ich karmić, i wino omyli ich.

3 Nie będą mieszkać w ziemi Pańskiej ; wrócił się Efraim do Egiptu, a w Asyrii jadł nieczyste rzeczy.

4 Nie będą ofiarować Panu wina i nie spodobają mu się ofiary ich, jak chleb płaczących; wszyscy, którzy go jeść będą, skalają się, bo chleb ich dla duszy ich, nie wejdzie do domu Pańskiego.

5 Cóż będziecie czynić w dzień uroczysty, w dzień święta Pańskiego?

6 Bo oto poszli dla spustoszenia, Egipt ich zgromadzi, Melnfis ich pogrzebie, pożądane srebro ich pokrywa odziedziczny, łopian w przybytkach ich.

7 - Przyszły dni nawiedzenia, przyszły dni odpłaty. Znajcie, Izraelu, głupiego proroka, szalonego męża duchownego, dla mnóstwa nieprawości twej i dla mnóstwa szaleństwa!

8 Stróż Efraima z Bogiem moim, prorok sidłem upadku stał się po wszystkich drogach jego, szaleństwem w domu Boga jego.

9 Głęboko zgrzeszyli jak za dni Gabaa; wspomni na nieprawości ich i nawiedzi grzechy ich.

7. IZRAEL ODRZUCONY (9,10-17). Przedwczesna występcość Izraela (10). Bezplodność i wytopienie (11-14). Powody odrzucenia (15-17).

10 Jak grona winne w pustyni znalazłem Izraela, jak pierwszy owoc drzewa figowego na wierzchołku jego ujrzałem ojców ich; a oni weszli do Beelfegor i odwrócili się od sromoty, i stali się obrzydłymi jak to, co miłowali.

11 - Efraim jak ptak uleciał, sława ich od porodu i od żywota i od poczęcia.

12 A choćby wychowali synów swoich, uczynię ich bez dzieci między ludźmi ; lecz i im biada, gdy odstąpię od nich.

13 Efraim, jak widziałem, był Tyrem, założonym na piękności ; a Efraim będzie wywodzić na zabijanie synów swych.

14 Daj im, Panie ! Cóż im dasz? Daj im żywot bez dzieci, a piersi wyschłe.

15 - Wszystkie złości ich w Galgal, bo tam ich znienawidziłem. Dla złości wynalazków ich z domu mego wyrzucę ich, nie będę ich więcej miłować ; wszyscy książęta ich odstępujący.

16 Porażony jest Efraim, korzeń ich usechł, owocu nie wydadzą. A choćby zrodzili, wybije najmilszych żywota ich.

17 Odrzuci ich Bóg mój, bo go nie słuchali i będą tułaczami między narodami.

8. UPADEK BAŁWANÓW I KRÓLESTWA (10,1- 11,1a). Ze wzrostem dobrobytu mnożyły się bałwany; Bóg je zniszczy (10,1-2). Okate się wówczas bezsilność króla i przymierzy (3-4). Kult bałwanów będzie obalony i władza królewska ustanie (5-8). Izrael zaś będzie zrujnowany dla występków, które sięgają początkami daleko w przeszłość (9-11). Ponieważ Izrael nie chce się nawrócić, ruina catkowita jest nieunikniona (10,12- 11,1a).

10

1 Winnym drzewem gałęzistym był Izrael, owoc zrównał się z nim. Według mnóstwa owocu swego namnożył ołtarzów, według obfitości ziemi swej obfitował w bałwany.

2 Rozdzieliło się serce ich, teraz zginą; On połamie bałwany ich, spustoszy ołtarze ich.

3 - Bo teraz powiedzą: "Nie mamy króla, bo się nie boimy.Pana, a król co nam uczyni ?"

4 Mówicie słowa widzenia niepożyteczne i zawrzecie przymierze; i zrodzi się jak gorycz sąd na zagonach polnych.

5 Krowy Betawen czcili mieszkańcy Samarii ; bo płakał nad nim lud jego, i klechy jego nad nim radowali się z sławy jego, iż się wyprowadziła od niego.

6 Albowiem i on do Assuru zaniesiony jest w darze królowi mścicielowi; zelżywość Efraima okryje, a zawstydzony będzie Izrael w swej woli.

7 Uczyniła Samaria, że przeszedł król jej jak piana na powierzchni wody.

8 I będą wytracone wyżyny bałwana, grzech Izraela, łopian i oset wyrośnie na ich ołtarzach ; i powiedzą górą: "Przykryjcie nas!" a pagór kom : "Upadnijcie na nas !"

9 - Od dni Gabaa zgrzeszył Izrael, na tym stanęli ; nie pochwyci ich w Gabaa bitwa przeciw synom nieprawości.

10 Według upodobania mego skarzę ich; zbiorą się przeciw nim narody, gdy będą karani dla dwu nieprawości swoich.

11 Efraim - jałowica nauczona kochać się w młóceniu ; i ja przeszedłem po cudności szyi jej, wsiądę na Efraima, będzie orał Juda, bronować sobie będzie zagony Jakub.

12 - Siejcie sobie ku sprawiedliwości, a żniwa wedle miary miłosierdzia, odnówcie sobie nowinę; a czas szukać Pana, który gdy przyjdzie, będzie was uczył spra wiedliwości.

13 Oralisiście bezbożność, żęliście nieprawość, jedliście owoc kłamstwa, ponieważ ufaleś w drogach twoich, w mnóstwie mocarzów twoich.

14 Powstanie rozruch między ludem twym, a wszystkie zamki twe zburzone będą, jak zburzony został Salmana od domu tego, który osądził Baala w dzień bitwy, roztrzaskawszy matkę na synach.

15 Tak wam uczynił Betel dla złości niecnót waszych.

11

1 Jak zaranie przeminęło, przeminął król izraelski.

9. MIŁOŚĆ BOŻA ODNIESIE ZWYCIĘSTWO (11,1b-11). Izrael, otoczony od dziecka miłością Boga, nie zrozumiał jej (1b-4) ; dlatego będzie ukarany (5-7). lecz ta sama miłość Boga nie dopuści do całkowitej zguby Izraela (8-9), ale nawróci go i zbawi (10-11).

Ponieważ Izrael był dzieckiem, i umiłowalem go i z Egiptu wezwałem syna mego. 2 Wezwali ich, tak poszli od oblicza ich, Baalom ofiarowali i bałwanom ofiary czynili.

3 A ja, jak piastun Efraima, nosilem ich na ramionach swoich, a nie wiedzieli, że ich leczyłem.

4 Powrozami Adamowymi pociągnę ich, więzami miłości; i będę im jak podnoszący jarzmo na szczękach ich, i zwróciłem się do niego, aby jadł.

5 - Nie wróć się do ziemi Egipskiej, a sam Asur będzie królem jego, bo się nie chcieli nawrócić.

6 Rozpoczął miecz w miastach jego i strawił wybranych jego, i pożre głowy ich.

7 A lud mój będzie zawieszony do powrotu mego, ale będzie włożone na nich jednocześnie jarzmo, które nie będzie odjęte.

8 - Jakże mam cię wydać Efraimie ? obronić Cię, Izraelu ? jakże cię mam wydać jak Adame, postąpię z tobą jak z Seboim? Obróciło się we mnie serce moje, zaraz wzruszyła się żałość moja.

9 Nie popuszczę zapalczego gniewu mego, nie wrócę się, aby zgubić Efraima; gdyż ja Bóg, a nie człowiek, wśród siebie Świąty, i nie wejdę do miasta.

10 - Za Panem chodzić będą, jak lew zaryczy; bo on ryczeć będzie i zleką się synowie morza.

11 I odleć jak ptak z Egiptu i jak gołębia z ziemi Asyryjskiej i posadzę ich w domach ich mówi Pan.

11. OSZUSTWA I NIEWIERNOŚĆ IZRAELA SPROWADZĄ NAŃ KARĘ (11,12 12,14). Izrael, fałszywy i niewierny, będzie ukarany (11,12 -12,2). Już w swym praojcu dopuścił się podstęp i gwałtu, lecz z nim razem może znaleźć Boga (3-6). Kupcząc zdobył niesprawiedliwie bogactwa, lecz Bóg każe mu jeszcze raz mieszkać w namiotach (7-9). Izrael powinien słuchać proroków, a nie liczyć na próżne ofiary, składane bałwanom (10-11). Jakub był ciężko doświadczony, jego zaś potomkowie otoczeni opieką Bożą (12-13), lecz do gniewu pobudzili Boga, dlatego będą ukarani (14).

12 Otoczył mnie zaparciem się Efraim, i zdradą dom Izraelski, lecz Juda jako świadek zstąpił z Bogiem i z świętymi jako wierny.

12

1 Efraim pasie wiatr, pędzi za wiatrem gorącym, cały dzień kłamstwo i spustoszenie mnoży; a przymierze z Asyryjczykami zawarł i oliwę do Egiptu woził.

2 A tak spór ma Pan z Judą i nawiedzi Jakuba według dróg jego, i według wynalazków jego odda mu.

3 - W żywocie podchwycił brata swego, a w mocy jego powiodło mu się z aniołem.

4 I przemógł anioła, i był wzmocniony, płakał i prosił go; w Betelu znalazł Go i tam mówił z nami.

5 A Pan, Bóg zastępów, Pan paniątko jego.

6 A ty nawrócisz się do Boga twego ; miłosierdzia i sądu przestrzegaj, a miej nadzieję w Bogu twoim zawsze!

8 - Chanaan, w ręce jego szala zdradliwa, wyzysk umiłował.

8 I rzekł Efraim : "Wszakże się wzbogaciłem, znalazłem bałwana sobie, we wszystkich pracach moich nie znajdą mi nieprawości, którą zgrzeszyłem."

9 A ja Pan, Bóg twój, od ziemi Egipskiej ; jeszcze cię posadzę w namiotach jak za dni uroczystego święta.

10 - I mówiłem do proroków, ja też widzenie rozmnożyłem przez proroków podobieństwami mówiłem.

11 Jeśli Galaad bałwanem, tedy próżno byli w Galgalu wołom ofiarujący; bo i ołtarze ich jak stosy na zagonach polnych.

12 - Uciekł Jakub do krainy Syryjskiej i służył Izrael dla żony, i dla żony strzegł.

13 A przez proroka wywiódł Pan Izraela z Egiptu, i przez proroka zachowany został.

14 Do gniewu mnie pobudził Efraim, rozgoryczeniem swoim, a krew jego przyjdzie nań, i zhańbienie swoje odda mu Pan jego.

11. POTĘPIENIE I ODRZUCENIE IZRAELA (13,1-14,1). Izrael, niegdyś potężny, oddał się bałwochwalstwu, i dlatego zginie (13,1-3). Jego niewdzięczność (4-6). Bóg będzie dlań jak dzikie zwierzę (7-8). Nie ocali go król, którego również Bóg w gniewie zabierze (9-11). Nagromadzone występki Izraela domagają się kary (12-15). Dlatego zginie Samaria (14,1).

13

1 Gdy mówił Efraim, strach padł I na Izraela i zgrzeszył Baalem, i umarł.

2 A teraz grzeszą dalej i uczynili sobie posąg ze srebra swego jak podobieństwo bałwanów, dziełem rzemieślniczym wszystko jest; tym oni mówią: "Ofiarujcie ludzi, kłaniając się cielcom.

3 " Przeto będą jak obłok poranny i jak rosa ranna przechodząca, jak proch od wichru porwany z boiska i jak dym z dymnika.

4 A ja Pan, Bogiem twoim, od ziemi Egipskiej ; a Boga oprócz mnie nie będziesz znał i zbawiciela nie ma oprócz mnie.

5 Ja cię poznałem na puszczy, w ziemi pustej.

6 Według pastwisk swoich napełnili się i najedli się, i podnieśli serce swoje, i zapomnieli o mnie.

7 - A ja im będę jak lwica, jak pantera na drodze asyryjskiej.

8 Zabiegnę im jak niedźwiedzica, gdy jej zabiorą dzieci, i roztargam wnętrza wątroby ich, i pożrę ich tam jak lew, zwierzę polne roztarga ich.

9 - Zatrącenie twoje, Izraelu ; tylko we mnie ratunek twój.

10 Gdzież jest król twój? Teraz szczególnie niech cię wybawi we wszystkich miastach twoich i sędziowie twoi, o których mówiłeś : "Daj mi króla i książąt !"

11 Dam ci króla w zapalczywości mojej i wezmę w za gniewaniu moim.

12 - Związana jest nieprawość Efraüna, ukryty grzech jego.

13 Boleści rodzącej przyjdą nań; on syn niemądry, bo teraz nie ostoi się w zniszczeniu synów.

14 Z ręki śmierci bawię ich, od śmierci wykupię i . Będę śmiercią twoją, o śmierci, ukąszeniem twoim będę, o otchłani! Pociechą skryła się od oczu moich. 15 Bo on między braćmi dzielić będzie ; przywiedzie Pan wiatr palący, z puszczy przychodzący, i wysuszy źródła jego, i zagubi źródło jego, a on rozchwyci skarb wszelkiego naczynia pożądanego.

14

1 Niech zginie Samaria, gdyż ku gorzkości pobudziła Boga swego ; od miecza niech zginą, dzieci ich niech będą roztrącone, a brzemiennie ich niech będą rozcięte !

12. OBIETNICA ZBAWIENIA (14,2-9). Niech Izrael nawróci się do Boga (2-4), a On go ocali i przywróci mu szczęście (5-9).

2 Nawróć się, Izraelu, do Pana, Boga swego, boś upadł w nieprawości twojej.

3 Weźmijcie z sobą słowa, a nawróćcie się do Pana i mówcie mu: "Wszystką nieprawość odejmij, przyjmij dobro, a oddawać będziemy cielce warg naszych.

4 Assur nie zbawi nas, na koń nie wsiądziemy, ani więcej nie powiemy : "Bogowie nasi - dzieła rąk naszych" ; bo się nad tym, który u ciebie jest, osierociałym, zmiłujesz."

5 Zleczę rany ich, umiłuję ich dobrowolnie, bo się odwróciła zapalczywość moja od nich.

6 Będę jak rosa, Izrael zakwitnie jak lilia i puści się korzeń jego jak Libanu.

7 Pójdą gałęzie jego i będzie jak oliwa chwała jego, a woń jego jak Libanu.

8 Wrócą się siedzący pod cieniem jego, będą żyć pszenicą, a puszczą się jak winnica, pamięć jego jak wino libańskie.

9 Efraim : "Na co mi więcej bałwany?" Ja wysłucham i ja go naprostuję, jak jodłę zieloną, ode mnie owoc twój znalazł się.

ZAKOŃCZENIE KSIĘGI (14,10).

10 Kto mądry, a zrozumie to ? rozumny, a pozna to? Bo proste są drogi Pańskie i sprawiedliwi będą nimi chodzili, a przestępcy poupadają na nich.

Prorocтво Joela

1

1 Słowo Pańskie, które się stało do Joela, syna Fatuela.

CZEŚĆ I

(1,2 - 2,17)

SĄDY PAŃSKIE, WEZWANIE DO POKUTY

1. WEZWANIE DO POKUTY LUDU DOTKNIĘTEGO KLĘSKAMI (1,2-20). Okropna plaga szarańczy (2-4) dokonała strasznego zniszczenia, wszędzie wywołała żalobę (5-12). Dla przebłagania Boga i zabezpieczenia się przed przyszłym sądem niech kapłani wezwą lud do pokuty (13-15)! Posucha dopełnia dzieła zniszczenia (16-20).

2 Słuchajcie tego, starcy, i bierzcie w uszy, wszyscy mieszkańcy ziemi! Czy stało się to za dni waszych albo za dni ojców waszych?

3 O tym synom waszym powiadajcie, a synowie wasi synom swoim, i synowie ich pokoleniu drugiemu.

4 Co zostało po gąsienicy, zjadła szarańcza, co zostało po szarańczy, zjadł chrząszcz, a co zostało po chrząszczu, zjadła rdza.-

5 Ocućcie się, pijani, i płaczcie, i wyjcie wszyscy, którzy pijecie wino z słodkością, bo zginęło od ust waszych.

6 Albowiem naród przyciągnął na ziemię moją, mocny i niezliczony, zęby jego jak zęby lwa, a trzonowe zęby jego jak szczyt góry Iwiego.

7 Uczynił winnicę moją spustoszeniem, a figę moją obłupił; doszczętnie obnażył je i porzucił, zbielały gałęzie ich.

8 Narzekaj jak panna, przepasana worem, nad mężem młodości swej.

9 Zaginęła obiata i płynna ofiara z domu Pańskiego, płakali kapłani, słudzy Pańscy.

10 Spustoszona jest kraina, za smuciła się ziemia; bo zniszczona jest pszenica, zawiodło wino, zemdlą oliwa.

11 Zawstydzili się oracze, wyli winiarze dla pszenicy i jęczmienia, iż zginęło żniwo polne.

12 Winnica zmarniała, a figa zemdlą, jabłka granatowe i palma, i jabłoń, i wszystkie drzewa polne poschły, że ze wstydem odeszło wesele od synów człowieczych.

13 - Przepaszcie się i płaczcie, kapłani, wyjcie słudzy ołtarza, wejdźcie, leżcie w worach, słudzy Boga mego, bo zginęła z domu Boga waszego, obiata i płynna ofiara.

14 Poświęćcie post, zwołajcie gromadę, zbierzcie starców i wszystkich mieszkańców ziemi do domu Boga waszego, a wołajcie do Pana:

15 " Ach, ach, ach, dniowi! Bo blisko jest dzień Pański, a jako spustoszenie od Wszechmocnego przyjdzie."

16 - Czyż nie przed oczyma waszymi żywność zginęła z domu Boga naszego, radość i wesele?

17 Pogniło bydło w gnoju swoim, obalone są gumna, zburzone są śpichlerze, bo ustała pszenica.

18 Czemu wzdycha bydło, ryczały stada rogate? Bo nie mają pastwiska; lecz i trzody owiec wyginęły.

19 Ku Tobie, Panie, wołać będę, bo ogień pożarł ozdobę puszczy, a płomień popalił wszystkie drzewa polne.

20 Lecz i zwierzęta polne jak pole spragnione deszczu spoglądały do ciebie; bo wyschły źródła wód, a ogień pożarł ozdobę puszczy.

2. DZIEŃ PAŃSKI JEST BLISKI; MOŻNA GO JESZCZE ZAŻEGNAĆ POKUTĄ (2,1-17). Armia nieprzyjacielska na usługach Boga (1-2). Jej najazd i nieodparty atak (3-9). Współdziałanie natury (10-11). Pokutę można jeszcze pnejednać Boga (12-14); niech wszyscy wezmą w niej udział (15-17).

2

1 Trąbcie w trąbę na Syjonie, i krzyczcie na górze świętej mojej! Niech się lękają wszyscy mieszkańcy ziemi, 2 bo przychodzi dzień Pański, bo blisko jest, dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i wichru; jak zaranie rozpostarte po górach, lud wielki a mocny, podobnego mu nie było od początku i nie będzie po nim aż do lat rodu i rodu.

3 - Przed obliczem jego ogień pożerający, a za nim płomień palący. Jak ogród rozkoszny ziemia przed nim, a po nim pustynia bezludna, i nie ma, kto by uszedł przed nimi.

4 Wygląd ich jak wygląd koni, a jak jeźdźni, tak biec będą.

5 Jak grzmot wozów po szczytach gór skakać będą, jak szum płomienia ognistego, pożerającego słomę, jak lud mocny, gotowy do boju.

6 Przed obliczem jego dręczone będą narody, wszystkie twarze obrócić się w garniec.

7 Jak mocarze biegać będą, jak mężowie wojenni wyskoczą na mur; mężowie drogami swymi pójdą, a nie ustąpią ze ścieżek swolch.
 8 Żaden brata swego nie potrąci, każdy ścieżką swoją pójdzie, ale i oknami wypadać będą, a nie stłuką się.
 9 Do miasta wejdą, po murze biegać będą, na domy wstąpią, oknami jak złodziej wejdą.
 10 - Przed obliczem jego zadrżała ziemia, poruszyły się niebiosy, słońce i księżyc zaćmiły się, a gwiazdy powściągnęły blask swój.
 11 A pan wydał głos swój przed wojskiem swym, bo wiele bardzo obozów jego, bo mocne a wykonujące słowo jego; albowiem wielki dzień Pański. i straszny bardzo, kto go zniesie ?
 12 - Przeto teraz mówi Pan : Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i w płaczu i w żalu.
 13 I rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, nawróćcie się do Pana, Boga waszego, bo dobrotliwy i miłośnierny jest, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, i żałujący nieszczęścia.
 14 Kto wie, czy się nie wróci i nie odpuści, a nie zostawi po sobie błogosławieństwa, obiaty i płynnej ofiary Panu, Bogu waszemu ?
 15 - Trąbcie w trąbę na Syjonie, poświęćcie post, zwołajcie gromadę, zgromadźcie lud,
 16 poświęćcie zebranie, zbierzcie starców, zbierzcie dzieci i ssących piersi; niech wyjdzie oblubieńców z komory swej, a oblubienica, z komnaty swojej !
 17 Między przysionkiem a ołtarzem będą płakać kapłani, słudzy pańscy, i będą mówić : "Przepuść, Panie, przepuść ludowi twemu, a nie wydawaj dziedzictwa twego nahańbę, żeby nad nim panowali poganie. Czemuż mają mówić między narodami : "Gdzież jest Bóg ich ?"

CZEŚĆ II *(2,18 - 3,21)*

PRZYWRÓCENIE ŁASKI BOŻEJ

1. BŁOGOSŁAWIENSTWA DOCZESNE (2,18-27). Bóg położy koniec kłęsce (18-20) i przywróci pomyślność (21-26) na dowód swej obecności w Izraelu (27).

18 Gorliwie ujął się Pan za ziemią swoją i przepuścił ludowi swemu.
 19 I odpowiedział Pan, i rzekł ludowi swemu : "Oto ja pošlę wam pszenicę i wino i oliwę, i nasycicie się nimi, a niedam was więcej na pośmiewisko między narodami.
 20 I tego, który jest z północy, oddalę od was i wypędzę go do ziemi bezdrożnej i pustej ; oblicze jego ku morzu wschodniemu, a koniec jego ku morzu krańcowemu; i wyjdzie smród jego, wystąpi zgnilizna jego, bo się pysznie sprawował. - Nie bój się, ziemio !
 21 Raduj się i wesel się, bo wielkich rzeczy dokonał Pan.
 22 Nie bójcie się, zwierzęta polne, bo zrodziły ozdoby pustyni, bo drzewo przyniosło swój owoc, figa i winnica wydały moc swoją.
 23 I wy, synowie Syjonu, weselcie się i radujcie się w Panu, Bogu waszym, bo wam dał nauczyciela sprawiedliwości i uczyni, że spadnie na was deszcz ranny i późny jak na początku.
 24 I napełnią się gumna zbożem, a prasy opływać będą winem i oliwą.
 25 I oddam wam lata, które zjadła szarańcza, chrząszcz i rdza i gąsienica, wojsko moje wielkie, które posłałem był na was.
 26 Będziecie jeść do syta i najecie się, i chwalić będziecie imię, Pana, Boga waszego, który uczynił dziwy z wami, a nie zawstydzi się lud mój na wieki.
 27 - Będziecie wiedzieć, że ja wpośród Izraela jestem, ja, Pan, Bóg wasz, i nie ma innego ; i nie będzie zawstydzony lud mój na wieki.

2. BŁOGOSŁAWIENSTWA DUCHOWE I ZNAKI, ZAPOWIADAJĄCE BLISKOŚĆ SĄDU (2,28-32).

28 I będzie potem : Wyleję ducha mego na wszelkie ciało i prorokować będą synowie wasi i córki wasze; starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy wasi widzenia oglądać będą.
 29 Lecz i na sługi moje i na służebnice w owe dni wyleję ducha mego.
 30 I dam cuda na niebie i na ziemi, krew i ogień i kurzawę dymu.

31 Słońce obróci się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie dzień Pański wielki i straszny.
32 I będzie: Każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie; bo na górze Syjon i w Jeruzalem będzie wybawienie, jak rzekł Pan, i w pozostałych, których Pan wezwie.

3. SĄD NAD NARODAMI, UBŁOGOSŁAWIENIE LUDU BOŻEGO (3,1-21). Bóg upomni się na narodach za lud swój (1-3), w szczególności na Tyrze, Sydonie i Filistynach (4-8). Niech się zatem zgromadzą na wojnę, a Bóg je osądzi w dolinie Jozafata, ocalając lud swój (9-16)! Bezpieczeństwo i szczęście ludu Bożego, a zniszczenie jego wrogów (17-21).

3

1 Bo oto w owe dni i czasu owego, gdy przywrbcę pojmanie Judy i Jeruzalem,
2 zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je na dolinę Jozafata, i będę się tam z nimi rozprawiał o lud mój i o dziedzictwo moje izraelskie, które rozproszyli między narody, a ziemię moją podzielili.
3 O lud też mój rzucali los i dawali pacholę na nierząd, a dzieweczkę sprzedawali za wino, aby pić.
4 - Ale co mnie i wam, Tyrze i Sydonie i wszystka granico Filistynska? Czy wy mnie pomstę oddacie? A jeśli się wy nade mną mścicie, bardzo prędko wzajem oddam wam na głowę waszą.
5 Albowiem srebro i złoto moje zabraliście, a najwspanialsze i najpiękniejsze klejnoty moje wnieśliście do zborów waszych.
6 I synów judzkich i synów Jeruzalem sprzedawaliście synom Greków, żeby ich oddalić od ich granic.
7 Otóż ja wzbudzę ich z miejsca, na któreście ich sprzedali, a oddam zapłatę waszą na głowę waszą.
8 I zaprzędam synów waszych i córki wasze w ręce synów judzkich i zaprzędadzą ich Sabejczykom, narodowi dalekiemu; bo Pan rzemówił.
9 - Rozgłoście między narodami, poświęćcie wojnę, pobudźcie mocarzów, niech przystąpią, niech wyciągną wszyscy mężowie wojenni!
10 Przekujcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie! Słaby niech mówi: "Jam i mocny!"
11 Wyrwijcie się, a przyjdźcie, wszystkie okoliczne narody, i zgromadźcie się; tam uczyni Pan, że po legną mocarze twoi.
12 Niech powstaną i przyciągną narody na dolinę Jozafata, bo tam siedzieć będę, aby sądzić wszystkie narody okoliczne.
13 Zapущcie sierpy, bo dojrzało zniwo; pójǳcie, a zstąpcie, bo pełna jest prasa i opływają tłocznie, bo się rozmnożyła złość ich.
14 Ludy, ludy w dolinie posieczenia; bo blisko jest dzień Pański w dolinie posieczenia.
15 Słońce i księżyc zaćmiły się, a gwiazdy powściąnęły blask swój.
16 A Pan z Syjonu zaryczy i z Jeruzalem wyda głos swój, i poruszą się niebiosa i ziemia; a Pan nadzieją ludu swego i mocą synów Izraelowych.
17 - A poznacie, że ja Pan, Bóg wasz, mieszkający na Syjonie, górze świętej mojej; i będzie Jeruzalem święte, a obcy nie przejdą przez nie więcej.
18 I będzie dnia owego: góry będą sączyć słodkość, a pagórki popłyną mlekiem, i wszystkimi strumieniami judzkimi pójǳą wody, a źródło z domu Pańskiego wyjdzie i zrosi potok Cierni.
19 Egipt spustoszeniem będzie, a Idumea pustynią wygubienia za to, że niegodziwie postąpili z synami Judy i wylali krew niewinną w ziemi ich.
20 A judzka ziemia na wieki zamieszкана będzie i Jeruzalem do rodu i rodu.
21 I oczyszczę krew ich, której przedtem nie oczyściłem, a Pan będzie mieszkał na Syjonie.

Proctwo Amosa

1

1 Słowa Amosa spośród pasterzy z Tekue, co widział o Izraelu za dni Ozjasza, króla judzkiego, i za dni Jero-boama, syna Joasa, króla izraelskiego, na dwa lata przed trzęsieniem ziemi.

CZĘŚĆ I

(1,2 - 2,16)

SĄD NAD NARODAMI I NAD IZRAELEM

1. SĄD NAD NARODAMI (1,2 - 2,3). Nad Syryjczykami (2-5), Filistynami (6-8), Tyryjczykami (9-10), Edomitami (11-12), Am monitami (13-15), Moabitami (2,1-3).

2 I rzekł: Pan z Syjonu zarzyczy, a z Jeruzalem wyda głos swój ; i płakały ozdoby pasterzów, a usechł szczyt Karmelu.

3 To mówi Pan : Dla trzech występków Damaszk i dla czterech nie nawrócę go: ponieważ zmlócili wozami żelaznymi Galaad.

4 I pošlę ogień do domu Azaela i pożre domy Benadada.

5 I skruszę zaworę Damaszk, i wytracę mieszkańców z pola bałwana i trzymającego berło z domu rozkoszy, i będzie zaprowa dzony lud syryjski do Cyreny, mówi Pan.

6 - To mówi Pan : Dla trzech występków Gazy i dla czterech nie odwrócę tego: iż przenieśli pojmanie doskonale, aby je zamknąć w Idumei.

7 I puszczę ogień na mury Gazy, i pożre domy jej.

8 I wytracę mieszkańców z Azotu i trzymającego berło z Askalonu, i obrócę rękę moją na Akkaron, i zginą pozostali z Filistynów, mówi Pan Bóg.

9 - To mówi Pan : Dla trzech występków Tyru i dla czterech nie odwrócę tego: dlatego, że zamknęli pojmanie doskonale w Idumei, a nie wspomnieli przymierza braterskiego.

10 I puszczę ogień na mur Tyru, i pożre domy jego.

11 - To mówi Pan : Dla trzech występków Edomu i dla czterech nie odwrócę tego: przeto iż prześladował mieczem brata swego i zgwałcił miłosierdzie swoje, i wytrwał dłużej w zapalczywości swojej, i zagniewanie swe zachował aż do końca.

12 Puszczę ogień na Teman, i pożre domy Bosry.

13 - To mówi Pan : Dla trzech występków synów Ammona i dla czterech nie odwrócę tego : dlatego że rozcinał brzemienne Galaadu, żeby rozszerzyć granice swoje.

14 A rozniecę ogień na murze Rabby i pożre domy jej wśród okrzyków wojennych w dzień bitwy i z wichrem w dzień zawieruchy.

15 I pójdzie Melchom w niewolę, on i książęta jego razem, mówi Pan.

2

1 Z To mówi Pan: Dla trzech występków Moabu i dla czterech nie odwrócę tego : dlatego, że spalił kości króla idumejskiego aż na popiół.

2 I puszczę ogień na Moab, i spali domy Kariotu, i umrze wśród wrzawy Moab, przy odgłosie trąby;

3 i wytracę sędziego spośród niego, i wszystkich książąt jego pobiję z nim, mówi Pan.

1. SĄD NAD KRÓLESTWAMI JUDY I IZRAELA (2,4-16). Nad ludą (4-5). Nad Izraelem : jego występk (6-8) ; dobrodziejstwa Boże (9-12); kara (13-16).

4 To mówi Pan : Dla trzech występków Judy i dla czterech nie odwrócę tego : przeto że odrzucił zakon Pański, a przykazań jego nie zachował; bo ich zwiodły bałwany ich, za którymi chodzili ojcowie ich.

5 I puszczę ogień na Judę, i pożre domy Jeruzalem.

6 - To mówi Pan : Dla trzech występków Izraela i dla czterech nie odwrócę tego: dlatego że sprzedał za srebro sprawiedliwego, a ubogiego za obu wie.

7 Oni trą w prochu ziemi głowy ubogich, a drogę poniżonych skrzy wiają, i syn i ojciec jego chodzili do dziewczki, aby znieważać imię święte moje.

8 I na szatach zastawnych siadali koło każdego ołtarza, a wino skazanych pili w domu boga swego.

9 - A ja wyglądziłem przed nimi Amorejczyków, których wysokość jak wysokość cedrów, a oni mocni jak dęby; i starłem owoc jego z wierzchu, a korzenie jego ze spodu.

10 Ja to sprawiłem, że wyszliście z ziemi Egipskiej, i wodziłem was po puszczy czterdzieści lat, żebyście posiedli ziemię Amorejczyków.

11 I wzbudziłem z synów waszych proroków, a z młodzieńców waszych nazarejczyków. Czy nie tak jest, synowie Izraelowi? mówi Pan.

12 A będziecie nazarejczykom podawać wino, a prorokom rozkazecie mówiąc : "Nie prorokujcie!"

13 - Otóż ja będę skrzypiał pod wami, jako skrzypi wóz wyłożony sianem.

14 I zginie ulecza od prędkiego, a mocny nie otlzyma siły swojej i mocarz nie wyzwoli duszy swojej.

15 I dzierżący łuk nie ostoï się, a prędko nogami swymi nie będzie wybawiony, a kto wsiada na koń, nie zachowa duszy swej,
16 i kto mężnego serca między mocarzami, nago uciekać będzie dnia owego, mówi Pan.

CZEŚĆ II **(3,1 - 6,15)**

PROROCTWA PRZECIW KRÓLESTWU IZRAELSKIEMU

1. PEWNOŚĆ KARY, GROŻĄCEJ IZRAELOWI ZA JEGO WYSTĘPKI (3,1-15). Uprzywilejowane stanowisko Izraela pociągnie za sobą surowszy wymiar sprawiedliwości (1-2). Pewność kary, zapowiadanej przez proroka w imieniu Boga (3-8). Niech się poganie przypatrzą występkom Samarii (9-10). Kara dosięgnie tę ziemię (11), zaledwie mała garstka ocaleje (12); ołtarze Betelu i patace będą zburzone (13-15).

3

1 Słuchajcie słowa, które Pan mówił o was, synowie Izraelowi, o wszystkim rodzie, który wywiodłem z ziemi Egipskiej, mówiąc:

2 "Tylko was poznałem ze wszystkich rodów ziemi, dlatego nawiedzę na was wszystkie nieprawości wasze."

3 - Czy pójdą dwaj razem, jeśli się nie zgodzą ?

4 Czy zarzyczy lew w lesie, jeśli łupu mieć nie będzie? Czy szczenię Iwie wypuści głos z legowiska swego, jeśli czego nie złapie?

5 Czy wpadnie ptak do sidła na ziemi bez ptasznika? Czy podniesie się sidło z ziemi, pierwiej niżli co pochwyci ?

6 Czy zabrzmi trąba w mieście, a lud się nie złęknie? Czy będzie w mieście nieszczęście, którego by Pan nie uczynił?

7 Bo Pan Bóg niczego nie czyni, bez ujawnienia swej tajemnicy sługom swoim, prorokom.

8 Lew zarzyczy, któż się nie złęknie? Pan Bóg przemówił, któż prorokować nie będzie?

9 - Dajcież słyszeć w domach Azotu i w domach ziemi Egipskiej, i powiedzcie : Zbierzcie się na góry Samarii, a obaczcie szaleństwa wielkie wpośród niej i ucisk cierpią cych we wnętrzu jej.

10 I nie umieli czynić prawości, mówi Pan, skarbiąc nieprawość i łupiestwo w domach swoich.

11 - Przeto to mówi Pan Bóg : Będzie uciśniona i okrażona ziemia, i zdarta będzie z ciebie moc twoja, rozgrabią domy twoje.

12 To mówi Pan : Jak gdyby wyrwał pasterz z paszczki lwa dwie golenie albo koniec ucha, tak wyrwani będą synowie Izraelowi, którzy mieszkają w Samarii na stronie łóżka i na łożu damasceńskim.

13 Słuchajcie, a oświadczyć w domu Jakubowym, mówi Pan, Bóg zastępów;

14 bo w dzień, gdy nawiedzać poczną przestępstwa Izraela, nawiedzę go i ołtarze Betelu, i obcięte będą rogi ołtarza, i upadną na ziemię.

15 I porażę dom zimowy z domem letnim, i zginą domy z kości słoniowej, i będą rozwalone liczne domy, mówi Pan.

1. WYSTĘPKI I KARA NIEWIAST SAMARYJSKICH (4,1-3).

4

1 Słuchajcie słowa tego, krowy tłuste, które jesteście na górze samaryjskiej, które uciskacie nędzarzów i niszczyć ubogich, które mówicie panom swym: "Przyniesiecie, a będziemy pić!"

2 Przysiągł Pan Bóg na świętość swoją, że oto dni przyjdą na was i wyniosą was na drzewcach, a ostatki wasze w garnkach warzących.

3 I dziurami wynijdziecie, jedna naprzeciw drugiej, a będziecie rzucone do Armon, mówi Pan.

3. CZCZOŚĆ KULTU - BEZSKUTECZNOŚĆ KAR (4,4-13). Izraelici, zwiedzeni blaskiem zewnętrznego kultu (4-5), nie zrozumieli przestrogi, jaką im Bóg dawał przez różne klęski (6-11). Dlatego niech się przygotują na ostateczną karę (12-13).

4 Chodźcie do Betelu - a bezbożniczyńcie, do Galgali - a mnożcie przestępstwa, i przynoscie rano ofiary wasze, przez trzy dni dziesięciny wasze.

5 I ofiarujcie chwałę z kwaszonego, obwołujcie dobrowolne ofiary i opowiadajcie; boście tak chcieli, synowie izraelscy, mówi Pan Bóg.

6-Stąd i ja dałem wam zdrętwienie zębów we wszystkich miastach waszych i niedostatek chleba po wszystkich miejscach waszych, a nie nawróciliście się do mnie, mówi Pan.

7 Ja też wstrzymałem od was deszcz, gdy jeszcze były trzy miesiące od żniwa, i spuszczałem deszcz na jedno miasto, a na drugie miasto nie spuszczałem, część jedna była polana deszczem, a część, na którą nie spuściłem deszczu, wyschła.

8 I przyszły dwa i trzy miasta do jednego miasta, aby pić wodę, i nie napiły się, a nie nawróciliście się do mnie, mówi Pan.

9 Karałem was wiatrem palącym i suszą; mnóstwo ogrodów waszych i winnic waszych, oliwnice wasze i figownice wasze pożerała gąsienica, a nie wróciliście się do mnie, mówi Pan.

10 Puściłem na was śmierć na sposób egipski, pozabijałem mieczem młodzieńców waszych aż do pojmania koni waszych, i uczyniłem, że przyszła zgnilizna obozów waszych do nozdrzy waszych, a nie wróciliście się do mnie, mówi Pan.

11 Wywróciłem was, jak wywrócił Bóg Sodomę i Gomorę, i staliście się jak głównia wyrwana z ognia, a nie wróciliście się do mnie, mówi Pan.

12 - Przeto to uczynię tobie, Izraelu! A gdy ci to uczynię, przygotuj się, by wyjść naprzeciw Panu, Bogu twemu, Izraelu !

13 Bo oto tworzący góry i stwarzający wiatr, i oznajmiający człowiekowi mowę swoją, czyniący mgłę poranną, a chodzący po wyżynach ziemi : Pan, Bóg zastępów, imię jego.

4. NOWE NAPOMNIENIA (5,1-17). Żal proroka nad bliskim upadkiem Izraela (1-3), który nie szuka Pana, jak nalety (4-9), a wykracza na różne sposoby przeciw sprawiedliwości (10-13), podczas gdy tylko spełnianie dobrych uczynków mogłoby jeszcze wyjednać u Boga zmiłowanie (14-15). Zguba wisi nad Izraelem (16-17).

5

1 I Słuchajcie słowa tego, które ja podnoszę nad wami jako narzekanie : "Dom Izraelów upadł i więcej nie powstanie.

2 Dziewica Izraelska rzucona jest na ziemię swoją, nie ma, kto by ją podniósł "

3 Bo to mówi Pan Bóg : W mieście, z którego wychodziło tysiąc, pozostanie stu, a z którego wychodziło stu, pozostanie dziesięciu w domu Izraelowym.

4 Bo to mówi Pan domowi Izraelowemu : Szukajcie mię, a żyć będziecie !

5 A nie szukajcie Betelu, do Gulgali nie chodźcie i do Bersabei nie przejdziecie ; bo Gulgala w niewolę zaprowadzone będzie, a Betel będzie niepożyteczne.

6 Szukajcie Pana, a żyćcie, aby snadź nie zapalił się jak ogień dom Józefa, i pożre, a nie będzie, kto by ugasił Betel.

7 Wy, którzy sąd w piołun obracacie, a sprawiedliwość na ziemi opuszczacie.

8 Tego, który uczynił Wóz niebieski i Kosę, i który obraca ciemność w zaranie, a dzień w noc odmienia; który woła wody morskie i wylewa je na powierzchnię ziemi,

9 Pan imię jego. Który się uśmiecha w zburzeniu mocnego i spustoszenie na mocarza przywodzi.

10 - Nienawidzili karcącego w bramie, a mówiącym doskonale brzydzili się.

11 Przeto, ponieważ łupiliście ubogiego, a łup wyborny braliście od nłego: domy z kamienia kwadratowego zbudujecie, a nie będziecie w nich mieszkać, winnic rozkosznych nasadzicie, a wina ich pić nie będziecie.

12 Bo poznałem liczne występki wasze i mocne grzechy wasze : nieprzyjaciele sprawiedliwego, biorący dar, a ubogich uciskający w bramie.

13 Przeto roztropany w tym czasie milczeć będzie, bo czas zły jest.

14 - Szukajcie dobra a nie zła, żebyście żyli, a będzie Pan, Bóg zastępów z wami, jak mówiliście.

15 Miejcie zło w nienawiści, a miłujcie dobro i ustanówcie w bramie sąd, może się Pan, Bóg zastępów, zmiłuje nad ostatkiem Józefa.

16 - Przeto to mówi Pan, Bóg zastępów, panujący : Po wszystkich ulicach narzekanie, a po wszystkich miejscach, które zewnątrz są, powiedzą : "Biada, biada !" I będą przyzywać oracza na płacz a do narzekania tych, którzy umieją narzekać.

17 I po wszystkich winnicach będzie narzekanie, bo przejdę przez pośrodek ciebie, mówi Pan.

5. DZIEŃ PAŃSKI (5,18-27). Oczekiwany przez wielu jako dzień triumfu stanie się on dniem klęski (18-20). Kult czysto zewnętrzny, nienawidzony przez Boga, nie uchroni od katastrofy (21-24); czterdziestoletni pobyt na puszczy Izraelitów niech będzie przestrogą (25) ! Kult bałwanów skończy się wygnaniem (26-27).

18 Biada pożądanym dnia Pańskiego ! Cóż wam po nim? Dzień ten Pański to ciemność, a nie światłość.

19 Jak gdyby uciekał mąż przed lwem, a zabiegł mu niedźwiedź ; a wszedłszy do domu i podparł się ręką swą na ścianę, a ukąsiłby go wąż.

20 Czy nie ciemnością dzień Pański, a nie światłością ; i mrok, a nie jasność w nim ?

21 - Mam w nienawiści i odrzuciłem święta wasze, ani nie przyjmę woni zgromadzeń waszych.

22 A jeśli mi ofiarować będziecie całopalenia i dary wasze, nie przyjmę i na śluby tłustości waszych nie spojrzę.

23 Odejmij ode mnie zgilek pieśni twoich i piosenek

24 liry twojej słuchać nie będę. I odkryje się sąd jak woda, a sprawiedli wość jak potok gwałtowny.

25 - Czy składaliście mi ofiary i obiatę na puszczy przez czterdzieści lat, domu Izraelski?

26 I nosiliście namiot Molochowi waszemu i obraz bałwanów waszych, gwiazdę boga waszego, które uczyniliście sobie.

27 I uczynię, że się przesiedlicie za Damaszek, mówi Pan, Bóg zastępów imię jego.

6. FAŁSZYWE BEZPIECZEŃSTWO BOGACZÓW (6,1-15). Ufni w swe bogactwa, żyją rozkosznie, a nie chcą widzieć grożącej królestwu ruiny (1-6). Dlatego pójdą na wygnanie (7), domy ich będą zburzone, a wielu z nich życie postrada (8-12). Pełni pychy, nadużywali swej potęgi do niesprawiedliwości (13-14). Znajdzie się naród, przez który Bóg ich ukarze (15).

6

1 Biada wam, którzy jesteście bogaci na Syjonie, a pokładacie ufność w górze samaryjskiej, co celniejsi, głowy ludów, chodzący wyniośle do domu Izraelskiego!

2 Zajdźcie do Chalane i obaczcie, a stamtąd idźcie do Emat wielkiego i zstąpcie do Get filistyńskiego i do najlepszych ich królestw, czy szersze są granice ich niż granice wasze.

3 Wy, którzy jesteście odłączeni na dzień zły, a przybliżacie się do stolicy nieprawości.

4 Którzy sypiacie na łóżach słoniowych, a rozpustujecie na pościelach waszych ; którzy jadacie baranka z trzody i cielce spośród stada.

5 Którzy śpiewacie przy dźwięku harfy ; mniemali, że mieli jak Dawid narzędzia muzyczne.

6 Którzy piją czasami wino i przedniejszym olejkiem się namaszczają, a wcale się nie przejmowali upadkiem Józefa.

7 - Przeto teraz powędrują na przodzie wygnańców i będzie położony koniec gromadzie rozpustnych.

8 Przysiągł Pan Bóg na duszę swoją, mówi Pan, Bóg zastępów: Brzydę się ja pychą Jakuba, a domów jego nienawidzę i wydam miasto z mie szkańcami jego. 9 A jeśli pozostanie dziesięciu mężów w domu jednym, i ci pomrą.

10 I weźmie go bliski jego, i spali go, aby wynieść kości z domu, i powie temu, który jest wewnątrz domu :

11 "Czy jest jeszcze u ciebie ?" A on odpowie : "Już koniec." I rzecze mu : "Milcz, a nie wspominaj imienia Pańskiego."

12 Bo oto Pan rozkaże i skarze dom większy obaleniem a dom mniejszy porysowaniem.

13 - Czy mogą biegać konie po skałach, albo czy można orać bawołami, że przemieniliście sąd w gorzkość, a owoc sprawiedliwości w piołun?

14 Wy, którzy się radujecie niczym, którzy mówicie : "Czy nie mocą naszą wzięliśmy sobie rogi ?"

15 - Bo oto wzbudzę przeciwko wam, domu Izraelów, mówi Pan, Bóg zastępów, naród, i skruszy was od wejścia do Emat, aż do potoku puszczy.

*CZEŚĆ III
(7,1 - 9,15)*

WIDZENIA

1. CZAS POBŁAŻANIA MINĄŁ, ZNISZCZENIE POSTANOWIONE (7,1- 8,3). Odwrócona na prośbę proroka plaga szaraflczy (1-3) i posuchy (4-6). Kiełnia murarska, symbol zbliżającej się ruiny (7-9). Starcie proroka z kapłanem Amazjaszem (10-17). Nowy symbol zniszczenia (8,1-3).

7

1 To mi ukazał Pan Bóg : oto tworzył szarańczę na początku wyrastającej trawy deszczu późnego, a oto deszcz późny przyszedł po skoszeniu królewskim.

2 I stało się, gdy dokończyła jeść trawę ziemi, rzekłem : "Panie, Boże, bądź miłościw, proszę ; któż podniesie Jakuba, bo jest maluczki?"

3 Zmiłował się Pan nad tym. "Nie będzie," rzekł Pan.

4 - To mi ukazał Pan Bóg : oto wołał Pan Bóg : "Sądu !" do ognia i pożarł przepaść wielką, i zjadł część zarazem. I rzekłem :

5 "Panie, Boże, przestań, proszę ; kto podniesie Jakuba, bo maluczki jest?"

6 Zmiłował się Pan nad tym : "Lecz to nie będzie," rzekł Pan Bóg.

7 - To mi ukazał Pan : oto Pan stojący na murze otynkowanym, a w ręce jego kielnia murarska.

8 I rzekł Pan do mnie : "Co ty widzisz, Amosie?" i rzekłem : "Kielnię murarską." I rzekł Pan : "Oto ja położę kielnię wśród ludu mego izraelskiego, nie będę więcej tylko wać go.

9 I obalone będą wyżyny bałwana, a świątynie Izraela spustoszone będą, i powstaną na dom Jeroboama z mieczem."

10 - I posłał Amazjasz, kapłan Betelu, do Jeroboama, króla izraelskiego, mówiąc: "Powstał przeciw tobie Amos wśród domu izraelowego, nie będzie mogła ziemia znieść wszystkich mów jego.

11 Bo to mówi Amos : "Od miecza umrze Jeroboam, a Izrael pojmany przesiedli się z ziemi swej."

12 I rzekł Amazjasz do Amosa: "Który widzisz, idź, uciekaj do ziemi Judzkiej, tam jedz chleb i tam prorokuj.

13 A w Betelu nie będziesz więcej prorokował, bo świątynią jest królewską i domem królestwa jest."

14 I odpowiedział Amos, i rzekł do Amazjasza : "Nie jestem prorokiem i nie jestem synem proroka, ale jestem pasterzem, skubiącym sykomory. I wziął mię Pan, gdy chodziłem za bydłem, i rzekł Pan do mnie : "Idź, prorokuj do ludu mego izraelskiego."

16 A teraz słuchaj słowa Pańskiego : Ty mówisz : "Nie będziesz prorokował przeciw Izraelowi i nie będziesz wylewał mojej krwi na dom bałwana."

17 Przeto to mówi Pan: Złota twoja w mieście nierząd uprawiać będzie, a synowie twoi i córki twoje od miecza polegą, ziemia twoja sznurem pomierzona będzie, ty w ziemi splugawionej umrzesz, a Izrael pojmany przeniesie się z ziemi swej."

8

1 To mi ukazał Pan Bóg : oto hak owoców.

2 I rzekł: "Co ty widzisz Amosie?" I rzekłem: "Hak owoców." I rzekł Pan do mnie : "Przyszedł koniec na lud mój izraelski, nie minę go już więcej.

3 A będą skrzypiec zawiasy kościoła w ów dzień, mówi Pan Bóg ; wielu ich pomrze ; na każdym miejscu milczenie rzucone będzie."

2. WINA I KARA (8,4-14). Ucisk ubogich (4-6), którego Bóg nie zapomni (7). Udział natury w sądzie Pańskim (8-9); taloba jak po jedynaku (10). Pragnienie słowa Bożego nie zaspokojone (11-12). Kwiat narodu opadnie z powodu kultu zakazanego (13-14).

4 Słuchajcie tego, którzy trapiacie ubogiego, a czynicie, że giną biedacy na ziemi, mówiąc :

5 "Kiedy minie miesiąc, a będziemy sprzedawali towary, i sobota a otworzymy zboże, aby umniejszać miary, a przyczyniać syka i podsuwać szale zdradliwe, 6 aby dostać za srebro nędzarzy, a ubogich za buty, ażeby plewy pszeniczne sprzedawać?"

7 Przysiągł Pan przeciw pysze Jakuba : "Nie zapomnę aż do końca wszystkich uczynków ich!"

8 - Czyż dlatego nie poruszy się ziemia i nie będzie płakać wszelki mieszkaniec jej? I wzbierze wszystek jak rzeka, i będzie wygnany, i spłynie jak potok egipski.

9 I będzie dnia owego, mówi Pan Bóg : zajdzie słońce w południe i uczynię, że się zaćmi ziemia w dzień jasny ;

10 i obróć święta wasze w płacz, a wszystkie pieśni wasze w narzekanie, i oblokę wór na wszelki grzbiet wasz, a na każdą głowę obłysienie ; i położę ziemię jakby w żałobie po jednorodzonym, a koniec jej jak dzień goryczy.

11 - Oto dni idą, mówi Pan, i puszczę głód na ziemię : nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słowa Pańskiego.

12 I wzruszą się od morza aż do morza, i od północy aż na wschód będą obcho-dzić szukając słowa Pańskiego, a nie znajdą.

13 - Owego dnia pomdleją panienki piękne i młodzieńcy dla pragnienia.

14 Którzy przysięgają przez grzech Samarii i mówią : "Żyje Bóg twój, Danie," i "Żyje droga Bersabei," upadną, a nie powstaną więcej."

3. NIC NIE UCHRONI OD KATASTROFY (9,1-7). Widok świątyni, zwałonej na modlących się w niej (1). Nikt nie ujdzie karzącej ręki Boga (2-4), która posiada na to dość potęgi (5-6). Uprzywilejowane stanowisko Izraela nie będzie dla niego obroną (7).

9

1 Widziałem Pana stojącego nad ołtarzem, i rzekł: "Uderz w zawiase i niech się wzruszą naprozniki, bo chci-wość na głowie wszystkich, a ostatek ich mieczem pobije, nie będą mogli uciec. Będą uciekać, ale nie bę-dzie uratowany z nich ten, który ucieknie.

2 Choćby zstąpili aż do otchłani, stamtąd wywiedzie ich ręka moja, i choćby wstąpili aż do nieba, stamtąd ich ściągnę.

3 I choćby się skryli na szczycie Karmelu, stamtąd szperając wezmę ich, i choćby się skryli przed oczyma moimi w głębinę morską, tam rozkażę węzowi, a będzie ich kasał. A, jeśli pójda w niewolę przed nieprzy-jaciółmi swymi,

4 tam rozkażę mieczowi i pobije ich; i położę oczy moje na nich na złe, a nie na dobre."

5 A Pan, Bóg zastępów, ten dotyka ziemi, a zniszczeje, i płakać będą wszyscy mieszkańcy na niej, i wzbierze jak potok cały, a spłynie jak rzeka egipska.

6 On buduje na niebie wysokie mieszkanie swoje, a snopek swój na ziemi zasadził ; on przyzywa wody morskie i wylewa je na oblicze ziemi. Pan imię jego.

7 - Czy nie jako synowie etiopscy wy jesteście mi, synowie izraelscy? mówi Pan. Czy nie Izraela wywiodłem : ziemi Egipskiej, a Filistynów z Kapadocji, a Syryjczyków z Cyreny ?

4. ODBUDOWA IZRAELA (9,8-15). Zagłada nie będzie całkowita, dobrzy ocaleją (8-10). Odnowienie królestwa Dawidowego (11-12) i szczęścia (13-15).

Oto oczy Pana Boga na królestwo

8 grzeszące, a zetnę je z oblicza ziemi; wszakże do szczętu nie wyglądzę domu Jakubowego, mówi Pan.

9 Bo oto ja dam rozkaz i roztrzęsę między wszystkimi narodami dom Izraelów, jak wstrząsają pszenicę w rzeszocie, a nie wypadnie kamyk na ziemię.

10 Od miecza pomrą wszyscy grzesznicy ludu mego, którzy mówią : "Nie przybliży się ani nie przyjdzie na nas zło."

11 - Owego dnia podniosę przybytek Dawida, który upadł, i zbuduję znowu rozpadliny murów jego, a co się było obaliło, naprawię i znowu zbuduję go jak za dni dawnych,

12 żeby posiedli ostatek Idumei i wszystkie narody, przeto iż wzywano imienia mego nad nimi, mówi Pan, czyniący to.

13 - Oto dni idą, mówi Pan, i spotka oracz żeńca, a tłoczący winne grona siejącego nasienie; i będą saczyć góry słodkością, a wszystkie pagórki uprawione będą.

14 I wrócę pojmanie ludu mego izraelskiego, i będą budować miasta spustoszone i będą w nich mieszkać ; i będą też sadić winnice i pić wino ich, i naczynią sadów, a będą jeść ich owoce.

15 I osadzę ich w ziemi ich, a nie wyrwę ich więcej z ich ziemi, którą im dałem, mówi Pan, Bóg twój.

Prorocstwo Abdiasza

PRZECIW EDOMOWI (I-2t). Wstęp (1), Edom będzie wygładzony (2-9) z powodu wrogiego postępowania wobec Izraelitów, ich braci, w chwili klęski (10-14). Sąd bowiem Pański dosięgnie wszystkie narody (15-16); Juda zaś wyjdzie w końcu zwycięsko (17-21).

- 1 Widzenie Abdiasza. To mówi Pan Bóg do Edoma. Wieść słyszeliśmy od Pana i posła do narodów posłał: "Wstańcie i podnieśmy się przeciw niemu do bitwy!"
- 2 - "Oto małym uczyniłem cię między narodami, wzgardzony ty jesteś bardzo.
- 3 Pycha serca twego wyniosła cię, mieszkającego w rozpadlinach skał, podwyższającego stolicę swoją, który mówisz w sercu twoim: "Kto mię ściągnie na ziemię?"
- 4 Choćbyś się wywyższył jak orzeł i choćbyś nłgdy gwiazdami założył gniazdo twoje, stamtąd ściągnę cię, mówi Pan.
- 5 Gdyby złodzieje przyszli do ciebie, gdyby zbójcy w nocy, jakbyś zamilknął? Czyż nie nakradliby sobie dosyć? Gdyby winobrańcy przyszli do ciebie, czy przynajmniej grona nie zostawiliby tobie?
- 6 Jakże wyszperali Ezawa, wysledzili tajemne miejsca jego.
- 7 Aż do granicy wypędzili cię, wszyscy mężowie przymierza twego naśmiali się z ciebie; zmogli cię mężowie pokoju twego; którzy jadają z tobą, zastawiają zasadzki nad tobą.
- 8 Nie ma rozumu w nim. Czy owego dnia, mówi Pan, nie wytracę mędrców z Idumei i roztropności z góry Ezawa?
- 9 I bgdą się bać mężni twoi od południa, aby zginął mąż z góry Ezawa.
- 10 Dla rzezi i dla zbrodni przeciw bratu twemu Jakubowi okryje cię wstyd i zginiesz na wieki.
- 11 W dzień, kiedy stałeś przeciw niemu, gdy imali cudzy wojsko jego, a obcy wchodzili bramami jego, a o Jeruzalem rzucali los, ty też byłeś jako jeden z nich. 12 A nie wzgardzisz w dzień brata twego, w dzień pielgrzymowania jego, i nie będziesz się weselił nad synami judzkimi w dzień zatracenia ich i nie będziesz rozwie rał ust twoich w dzień ucisku.
- 13 I nie wejdiesz w bramę ludu mego w dzień upadku ich ani z góry patrzeć nie będziesz i ty na nieszczęście jego w dzień pustoszenia jego, i nie puszczę cię na wojsko jego w dzień pustoszenia jego.
- 14 I nie będziesz stał na rozstajach, aby zabić tych, co uciekli, ani nie zawrzesz pozostałych jego w dzień ucisku.
- 15 Bo blisko jest dzień Pański na wszystkie narody: jak uczyniłeś, tak stanie ci się, zapłatę swoją obróci na głowę swoją.
- 16 Bo jak piliście na górze świętej mojej, pić będą narody ustawicznie; a pić będą i połkną, i będą jakby ich nie było.
- 17 - A na górze Syjon będzie zbawienie i będzie święta; i posiadzie dom Jakuba tych, którzy go byli posiadli.
- 18 I będzie dom Jakuba ogniem, a dom Józefa płomieniem, a dom Ezawa słomą; i zapalą się w nich, i pożrą ich, a nie będzie szczątku domu Ezawa, bo Pan przemówił.
- 19 A odziedziczą ci, którzy są na południu, górę Ezawa, a którzy na polach - Filistynów; i posiadą krainę Efraima i krainę Samarii, a Beniamin posiadzie Galaad;
- 20 a uprowadzeni wojska tego synów izraelskich - wszystkie miasta Chananejczyków aż do Sarepty, a uprowadzeni Jeruzalem, którzy są w Bosforze, posiadą miasta południowe.
- 21 I wstąpią wybawcy na górę Syjon, sądzić górę Ezawa, i Pańskie będzie królestwo."

Proctwo Jonasza

1. NIEPOSŁUSZEŃSTWO JONASZA ROZKAZOWI BOŻEMU UKARANE (1,1 -16). Jonasz, wysłany przez Boga do Niniwy na przepowiadanie kary Bożej (1-2), nie słucha, lecz wsiada na okręt, jadący do Tarsis (3). Zerwanie się burzy; na Jonasza wskazuje los jako na winnego (4-7). Jonasz przyznaje się do winy i podsuwa środek ratunku (8-12). Żeglarze wrzucają go w morze (13-16).

- 1 I stało się słowo Pańskie do Jollasza, syna Amatego, mówiąc:
- 2 "Wstań, a idź do Niniwy, miasta wielkiego i przepowiadaj w nim, bo doszła złość jego przede mnie."
- 3 I wstał Jonasz, aby uciec do Tarsis przed obliczem Pańskim, i udał się do Joppe, i znalazł okręt, który szedł do Tarsis; i zapłacił przewoźne, i wszedł weń, aby z nimi pojechać do Tarsis przed obliczem Pańskim.

4 - A Pan posłał wielki wiatr na morze i powstała burza wielka na morzu, a okręt był w niebezpieczeństwie rozbicia.
 5 I zlekli się żeglarze, i wołali mężowie do boga swego, i wyrzucali rzeczy, które były na okręcie, do morza, żeby się stał lżejszym bez nich; a Jonasz zszedł do wnętrza okrętu i spał snem twardym.
 6 I przystąpił do niego sternik i rzekł mu: "Co ty tak twardo śpisz? Wstań, wzywaj Boga twego, a może pomysli Bóg o nas i nie zginiemy."
 7 I rzekł mąż do towarzysza swego: "Chodźcie, a rzućmy losy i dowiedzmy się, dlaczego to zło na nas przyszło." I rzucili losy, i padł los na Jonasza.
 8 I rzekli do niego: "Powiedz nam, dlaczego to zło przyszło na nas? Jakie jest twoje zajęcie? Jaka ziemia jest twoja i dokąd idziesz, albo z któregoś ty narodu?" 9 I rzekł do nich: "Hebrajczykiem ja jestem, a czczę Pana, Boga niebieskiego, który stworzył morze i ziemię."
 10 I zlekli się mężowie strachem wielkim, i rzekli do niego: "Cóżżeś ty uczynił?" (Bo się dowiedzieli owi mężowie, że przed obliczem Pańskim uciekał, bo im był powiedział.)
 11 I rzekli do niego: "Cóż ci mamy uczynić, aby uspokoiło się morze dla nas?" Bo morze szło i burzyło się.
 12 I rzekł do nich: "Weźcie mię i wrzucicie do morza, a uspokoi się morze dla was; bo ja wiem, że dla mnie burza ta wielka przyszła na was."
 13 - I robili wiosłami mężowie, aby się wrócić do brzegu, ale nie mogli, bo morze szło i burzyło się przeciw nim.
 14 I wołali do Pana, i mówili: "Prosimy, Panie, niechaj nie giniemy dla duszy męża tego, a nie składaj na nas krwi niewinnej; bo ty, Panie, uczyniłeś, jak chciałeś."
 15 I wzięli Jonasza, i wrzucili w morze, i ustało morze od wzburzenia swego.
 16 I zlekli się mężowie Pana strachem wielkim i złożyli ofiary Panu i uczynili śluby.

2. JONASZ W BRZUCHU RYBY (2,1-11). Połknięty przez rybę (1) modli się do Boga (2): temat ogólny (3); w grotnym niebezpieczeństwie (4-7a) wołał do Pana, który go wysłuchał (7b-8); dziękczynienie (9-10). Wybawienie (11).

2

1 I nagotował Pan rybę wielką, żeby połknęła Jonasza; i był Jonasz w brzuchu ryby trzy dni i trzy noce.
 2 - I modlił się Jonasz do Pana, Boga swego, z brzucha ryby, i rzekł:
 3 "Wołałem z ucisku mego do Pana i wysłuchał mnie, z brzucha otchłani wołałem i wysłuchałeś głos mój.
 4 I wrzuciłeś mię w głębinę, w serce morza, i rzeka ogarnęła mię; wszystkie wody twoje i fale nade mną przechodziły.
 5 A ja mówiłem: "Jestem odrzucony od widzenia oczu twoich." Wszakże znowu ujrzę kościół twój święty.
 6 Ogarnęły mię wody aż do duszy, przepaść mię otoczyła, morze okryło głowę moją.
 7 Do posad gór zstąpiłem, zawory ziemi zamknęły się na wieki i wywiedziesz ze zgnilizny żywot mój, Panie, Boże mój!
 8 Gdy była ściśniona we mnie dusza moja, wspominałem na Pana, aby przyszła do ciebie modlitwa moja, do kościoła twego świętego.
 9 Którzy strzegą niekczemności próżno, miłosierdzie swoje opuszczają.
 10 Ale ja z głosem chwały ofiarować tobie będę; cokolwiek ślubowałem, oddam za zdrowie Panu."
 11 - I rzekł Pan rybie, i wyrzuciła Jonasza na ziemię.

3. NAWRÓCENIE NINIWITÓW (3,1-10). Jonasz przybywa do Niniwy i przepowiada karę Bożą (1-4). Pokuta Niniwitów (5-9). Przebaczenie (10).

3

1 I stało się słowo Pańskie do Jonasza po wtóre, mówiąc:
 2 "Wstań, a idź do Niniwy, miasta wielkiego, i przepowiadaj w nim przepowiadanie, które ja mówię do ciebie."
 3 I wstał Jonasz, i poszedł do Niniwy według słowa Pańskiego; a Niniwa było to miasto wielkie na trzy dni chodu.
 4 I począł Jonasz wchodzić do miasta, ile mógł ująć dnia jednego, i wołał mówiąc: "Jeszeze czterdzieści dni, a Niniwa będzie zburzona na."

4 - I uwierzyli mężowie Niniwici w Boga, i zapowiedzieli post, i oblekli się w wory od największego aż do najmniejszego.
 5 I przyszło słowo do króla Niniwy, i wstał ze stolicy swej, i zrzucił z siebie odzienie swoje, a oblekł się w wór i usiadł w popiele.
 7 I obwołał, i kazał mówić w Niniwie z ust króla i książąt jego rzekąc: "Ludzie i bydło, woły i owce niech nie jedzą, i niech im nie dają jeść, i wody niech nie piją.
 8 A niech się okryją worami ludzie i bydło, i niech wołają do Pana mocno, a niech się nawróci mąż od drogi swej złej i od nieprawości, która jest w ręku ich. 9 Kto wie, czy się nie zwróci i nie zlituje się Bóg, i nie odwróci się od zapalezywości gniewu swego, i nie zginiemy?"
 10 I ujrzał Bóg uczynki ich, że się nawrócili od drogi swej złej; i zlitował się Bóg nad złem, którym był zagroził, że im uczyni, i nie uczynił.

4. LEKCJA PRZEBACZENIA I MIŁOSIERDZIA (4,1-11). Niezadowolenie Jonasza (1-4). Jonasz w cieniu bluszczu; biada nad jego usettnięciem (5-9). Daleko więcej powodów miał Bóg do tego, by wzruszyć się nad losem Niniwy (10-11).

4
 1 I zmartwił się Jonasz wielce, i rozgniewał się.
 2 I modlił się do Pana, i rzekł: "Proszę, Panie, czy nie to jest słowo moje, gdym jeszcze był w ziemi mojej? Dlatego chciałem uprzedzić uciekając do Tarsis, bo wiem, że ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, cierpliwym i wielkiego miłosierdzia, a odpuszczającym złość.
 3 A teraz, Panie, weź, proszę, duszę moją ode mnie, bo mi lepsza jest śmierć niżli żywot."
 4 I rzekł Pan: "Co mnie masz, dobrze się ty gniewasz?"
 5 I wyszedł Jonasz z miasta, i usiadł na weseł od miast, i uczynił tam sobie zasłonę, i siedział pod nią w cieniu, ażeby ujrzał, co się stanie z miastem.
 6 I zgotował Pan Bóg bluszcza, i wyrósł nad głową Jonasza, aby był cieniem nad głową jego i zasłaniał go, bo się był utrudził; i uradował się Jonasz z bluszcza weselem wielkim.
 7 I nagotował Bóg robaka, gdy poranek wschodził nazajutrz, i nadgryzł bluszcza, i usechł.
 8 A gdy wzeszło słońce rozkazał Pan wiatrowi ciepłemu i palącemu, i uderzyło słońce na głowę Jonasza, i było mu znojno. I prosił dla duszy swej, aby umarł, i rzekł: "Lepiej mi umrzeć, niżli żyć."
 9 I rzekł Pan do Jonasza: "Co mnie masz, dobrze się ty gniewasz o bluszcza?" I rzekł: "Dobrze się ja gniewam aż do śmierci."
 10 I rzekł Pan: "Ty żałujesz bluszcza, na który nie pracowałeś, ani nie uczyniłeś, żeby wzrósł, i który za jedną noc urósł i za jedną noc zginął.
 11 A ja nie miałbym przepuścić Niniwy, miastu wielkiemu, w którym jest więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie rozróżniają między prawicą a lewicą swoją, i była wiele?"

Proroctwo Michaesza

1
 1 Słowo Pańskie, które się stało do Micheasza Morastyjczyka za dni Joatana, Achaza i Ezechiasza, królów judzkich, które widział przeciw Samarii i Jeruzalem.

CZĘŚĆ I

(1,2 - 3,12)

SĄDY BOŻE NAD IZRAELEM I JUDĄ

1. ZNISZCZENIE SAMARII I JUDY (1,2-16). Pan zstępuje ze swej świątyni, by ukarać zbrodnie Samarii i Judy (2-5). Zniszczenie Samarii (6-7). Boleść proroka, który widzi, jak zniszczenie obejmuje Jeruzalem (8-9) i cały kraj (10-16).

2 Słuchajcie, narody wszystkie, i niech słucha ziemia i napełnienie jej! A niech Pan Bóg będzie przeciw wam świadkiem, Pan z kościoła swego świętego!
 3 Bo oto Pan wyjdzie z miejsca swego, a zstąpi i deptać będzie po wyżynach ziemi.
 4 I zniszczą góry pod nim a doliny rozdzieli się jak воск przed ogniem i jak wody, które spadają z góry.

5 Dla występku Jakuba wszystko to i dla grzechów domu Izraelowego. Jaka złość Jakuba ? czy nie Samaria ? A które wyżyny judzkie? czy nie Jeruzalem?

6 I położę Samarię, jak stos kamieni na polu, gdy sadzą winnice, i ściagnę kamienie jej w dolinę, i fundamenty jej odkryję;

7 a wszystkie rzeźby jej będą porąbane i wszystkie zapłaty jej będą spalone ogniem, i wszystkie bałwany jej dam na zatracenie; bo z zapłaty nierządnicy zgromadzone są i na zapłatę nierządnicy obróć się.

8 Dlatego płakać i wycę będę, będę chodził obrany i nagi ; uczynię płacz jak smoków, a żałobę jak strusiów.

9 Bo nieuleczalna jest rana jej ; bo przyszła aż do judy, dotknęła się bramy ludu mego, aż do Jeruzalem.

10 - W Get nie oznajmujcie, łzami nie płaczcie, w domu prochu prochem się posypujcie.

11 A idźcie sobie, mieszkamne piękne, zelżone sromotą ! Nie wyszła, która mieszka na wyjściu; płacz weźmie po was dom bliski, który sobie samemu stał. 12 Bo zaniemógł na dobro, który mieszka w gorzkościach ; bo zstąpiło zło od Pana na bramę Jeruzalem.

13 Grzmot wozu zdumieniem mieszkającemu w Lachis ; początkiem grzechu jest córce Syjońskiej, bo się w tobie znalazły występki Izraela.

14 Dlatego da najeźdźców na dziedzictwo Get, domy kłamstwa ku zwiedzeniu królom izraelskim.

15 Jeszcze dziedzica przywiodę tobie, która mieszkasz w Maresa, aż do Odollam przyjdzie sława Izraela.

16 Obłyś się i ostrzyż się dla synów rozkoszy twoich; rozszerz łysinę swoją jak orzeł, bo w niewolę zabrani są od ciebie.

2. PRZECIW MOŻNYM (2,1-13). Ich zdzierstwa i kara (1-5). Wymiana zdań z przeciwnikami i nowa zapowiedź kary (6-11). Obietnica wybawienia (12-13).

2

1 Z Biada wam, którzy myślicie rzecz niepożyteczną i czynicie zło w łożnicach waszych! Na świtanie czynią to, bo przeciw Bogu jest ręka ich.

2 I pożądali ról, a gwałtem brali i wydzielali domy; iściskali męża i dom jego, męża i dziedzictwo jego.

3 Przeto to mówi Pan : "Oto ja myślę przeciw rodowi temu zło, od którego nie odejmiecie szyj waszych i nie będziecie dumnie chodzić, bo czas bardzo jest zły.

4 Owego dnia podejmą o was przypowieść i będą śpiewać pieśń z wdzięcznością, mówiąc : Spustoszeniem spustoszeni jesteście, częśćka ludu mego odmieniona jest ; jakże odejdzie ode mnie, gdyż się wraca, który pola nasze rozdzieli?"

5 Przeto nie będziecie mieć nikogo do rzucania sznurem losu w zgromadzeniu pańskim.

6 Nie powiadajcie mówiąc : "Nie będzie kapać na tych, nie pojma sromota " Mówi dom Jakuba :

7 "Czy ukrócony jest duch Pański, albo takie są myśli jego?" Czy słowa moje nie są dobre z tym, który prosto chodzi?

8 A lud mój przeciwnie jak nieprzyjaciół powstał: z wierzchu sukni braliście płaszcze, a tych, którzy chodzili po prostu, obróciliście ku bitwie.

9 Niewiasty ludu mego powyganialiście z domu rozkoszy ich, od dzieci ich odjęliście chwałę moją na wieki.

10 Wstańcie, a idźcie, bo tu nie macie odpoczynku; dla nieczystości swej skazi się zgnilizną co najgorszą.

11 Obym nie był mężem mającym ducha, lecz żebym raczej kłamstwo mówił! Będę kropił na cię winem i pijaństwem, i będzie lud tym, na którego kropią.

12 Zaprawdę zgromadzę wszystkiego ciebie, Jakubie; skupię w jedno ostatki Izraela, położę go razem jak trzodę w owczarni, jak bydło wśród obór ; będzie zgiełk od mnóstwa ludzi.

13 Albowiem wstąpi otwierający drogę przed nimi; przebiją i przejdą przez bramę, i wejdą przez nią, i przejdzie król ich przed nimi, a Pan na czele ich."

3. PRZECIW PRZEWODNIKOM LUDU (3,1-12). niesprawiedliwość i zdzierstwa książąt będą ukarane (1-4). Przeciw fałszywym prowokom (5-7), którym przeciwstawia swoje prawdziwe posłannictwo (8). Dla grzechów książąt Jeruzalem będzie zburzone (9-12).

3

1 I rzekłem: Słuchajcie, książęta Jakubowi i wodzowie domu Izraelowego ! Czy nie waszą jest rzeczą znać sąd,

2 was, którzy macie w nienawiści dobro, a miłujecie zło, którzy gwałtem zdzieracie skóry z nich i mięso ich z kości ich?

3 Którzy jedli mięso ludu mego i skórę ich łupili z nich, a kości ich połamali i porąbali jak do kotła i jak Inieśo wpośród garnca.

4 Wtedy będą wołać do Pana, a nie wysłucha ich, i zakryje oblicze swe przed nimi natenczas, według tego jak złośliwie czynili w wynalazkach swoich.

5 - To mówi Pan przeciw prorokom, którzy zwodzą lud mój, którzy mając co gryźć zębami swymi i głoszą pokój, a leśli kto nie da czego w ich gębę, poświęcają nań wojnę.

6 Przeto noc wam będzie zamiast widzenia, a ciemność wam zamiast wieszczby : i zajdzie słońce na proroków, i zaćmi się dzień nad nimi.

7 I zawstydzą się, którzy oglądają widzenia, i zarumienią się wieszczkowie, a zasłonią wszyscy twarze swoje, bo nie ma odpowiedzi Bożej.

8 - A wszak że ja napelniony jestem siłą ducha Pańskiego, sądem i męstwem, żeby opowiadać Jakubowi złość jego, a Izraelowi grzech jego.

9 - Słuchajcie tego, księżęta domu Jakubowego i sędzowie domu Izraelowego, którzy się brzydzicie sądem, a wszystko, co jest prawe, wywracacie;

10 którzy budujecie Syjon krwią, a Jeruzalem nieprawość cią !

11 Księżęta jego za dary sądzili, kapłani jego za zapłatę uczyli, prorocy jego za pieniądze prorokowali, a na Panu polegali mówiąc : "Czy nie jest Pan wpośród nas? Nie przyjdzie na nas zło "

12 Przeto z powodu was Syjon jak pole zorany będzie, a Jeruzalem jak stos kamieni będzie, a góra świątyni wyżyną lesistą.

CZEŚĆ II

(4,1 - 5,14)

OBIETNICE ODBUDOWY, ZAPOWIEDZI MESJAŃSKIE

1. WYWYŻSZENIE JEROZOLIMY (4,1-13). Do Jeruzalem będą ciągnęły narody (1-2a); Pan dla nich będzie prawodawcą i królem (2b-3a); panowanie pokoju (3b-5). Nastąpi to po przywróceniu wygnańców do odnowionej, władzcy Jeruzolimy (6-8). Poprzedzi bowiem obecnie oblężnie miasta i niewola babilońska (9-10). Nad triumfującymi wrogami zatriumfuje córka Syjońska (11-13).

4

1 I będzie : w ostateczne dni będzie góra domu Pańskiego przygotowa na na wierzchu gór i wyniosła nad pagórki, a popłyną do niej ludy.

2 I pośpieszą się liczne narody, a mówić będą: "Pójdźcie, wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakubowego, a naucz nas o drogach swoich i będziemy chodzić ścieżkami jego." Bo z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.

3 I będzie wymierzał sprawiedliwość między licznymi ludami, i będzie strofował narody mocne daleko; i przekują miecze swe na lemiesze, a włócznie swe na motyki; nie weźmie naród przeciw narodowi miecza ani się więcej ćwiczyć nie będą ku wojnie.

4 I będzie siedział mąż pod winnym drzewem swoim i pod figą swą, a nie będzie, kto by wystraszył; bo usta Pana zastępów przemówiły.

5 Bo wszystkie narody chodzić będą, każdy w imię boga swego, ale my chodzić będziemy w imię Pana, Boga naszego, na wieki i dalej.

6 Owego dnia, mówi Pan, zbiorę chromiącą i tę, którą wyrzuciłem, zbiorę i którą utrapiłem;

7 i uczynię chromiącą szczątkiem, a umęczoną narodem mocnym; i będzie królował nad nimi Pan na górze Syjon odtąd i aż na wieki.

8 A ty, chmurna wieża stada córki Syjon, aż do ciebie przyjdzie, a przyjdzie władza pierwsza, królestwo córki Jeruzalem.

9 Czemuż się teraz od żalu kurczysz? Czy króla nie masz albo poradnik twój zginął, że cię zdjął ból jak rodzącą?

10 Bolej i męcz się, córko Syjońska, jak rodząca; bo teraz wyjdiesz z miasta i mieszkać będziesz w polu, i zajdziesz aż do Babilonu; tam będziesz wybawiona, tam cię odkupi Pan z ręki nieprzyjaciół twoich.

11 A teraz zebrało się przeciw tobie narodów wiele, które mówią: Niech będzie ukamienowana, a niech patrzy na Syjon oko nasze!"

12 A oni nie poznali myśli Pańskich i nie wyrozumieli zamiaru jego; bo ich zgromadził jak kłosa na boisku.

13 Wstań, a młóć, córko Syjońska! bo róg twój uczynię żelaznym, a kopyta twoje uczynię miedzianymi, i zetrzesz narody mnogie, i pobijesz Panu łupy ich i moc ich Panu wszystkim ziemi.

2. ZWYCIĘSKI MESJASZ I JEGO LUD (5,1-14). Panujący, rodem z Betlejem (1-3), wybawi swój lud (4-5), który zawładnie wszystkimi narodami i zgładzi swych wrogów (6-9). Bóg zniszczy wówczas wszystkie środki obrony i kultu pogańskiego, a nieposłuszne narody wytraci (10-14).

5

1 Teraz zburzona będziesz córko zbójcy! Oblężenie przygotowano przeciw nam, laską będą bić w policzek sędziego Izraela.

2 A ty, Betlejem Efrata, malutkie jesteś między tysiącami judzkimi; z ciebie mi wyjdzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego od początku, od dni wieczności.

3 Przeto wyda ich aż do czasu, w którym rodząca porodzi, a ostatek braci jego wróci się do synów Izraelowych.

4 I stanie, i paść będzie mocą Pańską, w wysokości imienia Pana, Boga swego, i nawrócą się; bo teraz wielkim się okaże aż do granic ziemi.

5 A ten będzie pokojem; gdy przyjdzie Asyryjczyk do ziemi naszej i gdy będzie deptać po domach naszych, wzbudzimy przeciw niemu siedmiu pasterzów i ośmiu celniejszych ludzi.

6 I będą paść ziemię Assur mieczem i ziemię Nemroda włóczniami jej; i wyzwoli od Assura, gdy wejdzie do ziemi naszej i gdy deptać będzie po granicach naszych.

7 I będzie ostatek Jakuba wpośród wielu narodów jak rosa od Pana, i jak krople na ziele, które nie czeka na męża ani nie oczekuje synów człowieczych.

8 I będą ostatki Jakuba między narodami, wpośród narodów wielu, jak lew między zwierzętami leśnymi i jak szczenię lwie między trzodami owiec; które gdy przejdzie i przygniecie i porwie, nie ma, kto by wydarł,

9 Podniesie się ręka twoja na przeciwników twoich, a wszyscy nieprzyjaciele twoi wyginą.

10 I będzie owego dnia, mówi Pan, zabiorę konie twoje spośród ciebie i zatracę wozy twoje.

11 I wytracę miasta ziemi twej, i wyrwę wszystkie zamki twoje; i odejmę czary z ręki twojej, i wieszczb nie będzie w tobie

12 I uczynię, że zaginą rzeźby twoje i słupy twoje spośród ciebie, i nie będziesz się więcej kłaniać dziełom rąk twoich.

13 I wykorzenię gaje twoje spośród ciebie, i zburzę miasta twoje.

14 I uczynię w zapalczywości i w zagniewaniu pomstę nad wszystkimi narodami, które nie słuchały.

CZEŚĆ III

(6,1 - 7,20)

DROGA DO ZBAWIENIA

1. SPÓR PANA Z IZRAELEM (6,1-16). Bóg: "Ludu mój, cóżem ci uczynił?" (1-5). Lud pyta, czy ofiarami zdoła przebłagać Pana (6-7). Prorok: Bóg żąda czynów dobrych (8). Bóg natomiast stwierdza, że tych czynów brak (9-12) i dlatego ukarze Izraela (13-16).

6

1 Słuchajcie, co Pan mówi : "Wstań, wytoż sprawę przeciw góróm, a niech słuchają pagórki głosu twego.

2 Niech słuchają góry sądu Pańskiego i mocne fundamenty ziemi; bo sąd Pana z ludem jego, i z Izraelem rozsądzi się.

3 Ludu mój, cóżem ci uczynił albo w czymem ci się uprzykrzył?

4 Odpowiedz mi! Iż cię wywiodłem z ziemi Egipskiej i z domu niewolników wybawiłem cię, i posłałem przed obliczem twoim Mojżesza i Aarona i Marię ?

5 Ludu mój, wspomnij, proszę, co myślał Balak, król Moabu i co mu odpowiedział Balaam, syn Beora, od Setim aż do Gulgala, żebyś poznał sprawiedliwości Pańskie "

6 "Cóż godnego ofiaruję Panu? pokłonię się Bogu wysokiemu? Czy mu ofiaruję całopalenia i cielce roczne?

7 Czy Pan może być ubłagany tysiącami baranów albo wielu tysiącami kozłów tłustych ? Czy dam pierworodnego mego za złość moją, owoc żywota mego za grzech duszy mojej ?"

8 Pokażę tobie, człowiecze, co jest dobre i czego Pan chce od ciebie: Zaiste, żebyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i z pilnością chodził z Bogiem twoim.

9 Głos Pański do miasta woła a zbawienie będzie bojącym się imienia twego: "Słuchajcie pokolenia! a któż to pochwalił?

10 Jeszcze jest ogień w domu bezbożnego: skarby nieprawości i miara mniejsza, gniewu pełna.

11 Czy usprawiedliwię szale niegodziwe, a w mieszkach ciężarki fałszywe?

12 Przez nie bogacze jego napełnili się nieprawością, a mieszkający w nim mówili kłamstwo i język ich zdradliwy w ich ustach.

13 A tak i ja począłem cię karać zatraceniem dla grzechów twoich.

14 Ty będziesz jeść, a nie najesz się, uniżenie twoje wśród ciebie; i pochwycisz, a nie zachowasz, a których zachowasz, dam pod miecz.

15 Ty siał będziesz, a żąć nie będziesz, ty będziesz tłoczyć oliwę, a oliwą się namaszczać nie będziesz, i moszcz, a nie będziesz pić wina.

16 I przestrzegałeś przykazania Amriego i każdego uczynku domu Achabowego, i chodziłeś po ich woli, żebym cię dał na zatracenie, a mieszkających w nim na pośmiewisko, i hańbę ludu mego znosić będziecie."

2. ŻAL I ZBAWIENIE (7,1-20). Lud uosobiony wyznaje swe grzechy (1-6), pokłada jednak nadzieję w Bogu i jest pewny, że z upadku powstanie (7-10). Obiemia odbudowy i zgromadzenia rozproszonych (11-13). Modlitwa o przywrócenie łaski Bożej (14-20).

7

1 Biada mnie, żem się stał, jak ten, który zbiera w jesieni grona po winobraniu! Nie ma grona do zjedzenia, wczesnych fig pożądała dusza moja.

2 Zginął święty z ziemi, i prawego nie ma między ludźmi; wszyscy na krew czyhają, mąż brata swego na śmierć łowi.

3 Zło rąk swoich nazywają dobrem, książę żąda, sędzia zapłatą jest pochłonięty, a wielki mówił żądze duszy swojej, i zamieszali ją.

4 Kto najlepszy między nimi jest, jak oset, a kto prawy, jak ciernież płotu. Dzień wypatrywania twego, nawiedzenie twoje przyszło; teraz będzie spustoszenie ich. 5 Nie wiercie przyjacielowi i nie ufajcie książęciu; przed tą, która sypia na łonie twoim, strzeż zamków ust twoich.

6 Bo syn urąga ojcu, a córka powstaje na matkę swą, synowa na swiękrę swoją, a nieprzyjaciółmi człowieka są domownicy jego.

7 A ja na Pana patrzeć będę, oczekiwać będę Boga, zbawiciela mego; wysłucha mię Bóg mój.

8 Nie wesel się, nieprzyjaciółko moja, nade mną, że upadłem - powstanę; gdy usiądę w ciemnościach, Pan jest światłością moją.

9 Gniew Pański poniosę, bo zgrzeszyłem jemu, aż osądzi sprawę moją i uczyni sąd mój; wywiedzie mnie na światło, ujrzę sprawiedliwość jego.

10 I patrzeć będzie nieprzyjaciółka moja, i okryje się wstydem ta, która mówi do mnie: "Gdzie jest Pan, Bóg twój?" Oczy moje będą patrzeć na nią, teraz będzie na podeptanie jak błoto na ulicy.

11 Dzień, aby były budowane płoty twoje, w ów dzień oddalone będzie prawo. 12 Dnia owego i aż do ciebie przyjdzie z Assuru, i aż do miast obronnych, a od miast obronnych, aż do rzeki, i od morza do morza, i od góry do góry.

13 A ziemia będzie na spustoszenie dla mieszkańców swoich i dla owocu myśli ich.

14 Paś lud twój laską twoją, trzodę dziedzictwa twego, mieszkających samotnie w lesie, wśród Karmelu; będą paszeni na Basanie i Galaadzie wedle dni dawnych.

15 "Wedle dni wyjścia twego z ziemi Egipskiej ukażę mu dziwy."

16 Ujrzą narody i zawstydzą się nad wszystką mocą swą, położą rękę na usta, uszy ich głuche będą.

17 Będą lizać proch jak węże, jak płazy ziemi będą przestraszeni w domu swoim; przed Panem, Bogiem naszym drżeć będą i ciebie bać się będą.

18 Któryż Bóg podobny tobie, który oddałeś nieprawość i przebaczasz grzechy ostatków dziedzictwa swego? Nie rozpuści więcej zapalczywości swojej, bo pragnącym miłosierdzia jest.

19 Wróci się i zlituje się nad nami; złoży nieprawości nasze i wrzuci w morze wszystkie grzechy nasze.

20 Dasz prawdę Jakubowi, miłosierdzie Abrahamowi, co przysiągłeś ojcom naszym od dni starodawnych.

Proroctwo Nahuma

1

1 Brzemie Niniwy. Księga widzenia Nahuma Elcezejczyka.

2. MSZCZĄCY SIĘ PAN UKARZE NINIWE, A OCALI LUD SWÓJ (1,2-15). Mszczącgo się Boga potęga i groza (2-6). On zatraci Niniwę (8-12.14), a wyzwoli swój lud, w Nim pokładający nadzieję (7.13.15).

2 Bóg żarliwy i mszczący się Pan, mszczący się Pan i mający zapalczywość, mszczący się Pan nad nieprzyjaciółmi swymi, a gniewający się na przeciwników swoich.

3 Pan cierpliwy i wielkiej mocy, a oczyszczając nie uczyni niewinnym. Pan - w burzy i w wichrze drogi jego, a mgły prochem nóg jego.

4 Gromi morze i wysusza je, a wszystkie rzeki w pustynię obraca. Omdlał Basan i Karmel, i kwiat Libanu uwiadł.

5 Góry poruszyły się przed nim, a pagórki opustoszały, i ziemia się zatrzęsała od oblicza jego, i świat, i wszyscy mieszkający na nim.

6 Przed obliczem zagniewania jego kto się ostoi? A kto wytrzyma w gniewie zapalczywości jego? Zagniewanie jego wylało się jak ogień i skały rozpląły się przed nim.

7 Dobry jest Pan i wzmacnia w dzień utrapienia, a zna mających nadzieję w nim.- 8 I przez przewalającą się powódź kres położy miejscu jej, a nieprzyjaciół jego ciemności prześladować będą.

9 Cóż myślicie przeciw Panu? Dokończenie on wypełni, nie powstanie ucisk dwa razy. Bo jak ciernie razem się wiąże,

10 tak biesiada ich razem pijących, będą zniszczeni jak słoma zupełnie wyschła.

11 Z ciebie wyjdzie obmyślający zło przeciwko Panu, układający w myśli występki.

12 To mówi Pan : Choćby doskonali byli i tak liczni, to jednak będą skoszeni i przeminie; utrapiłem cię i nie utrapię cię więcej.

13 A teraz złamię laskę jego z grzbietu twego i więzy twoje potargam.

14 I rozkaże o tobie Pan: nie będzie siane imieniem twoim więcej, z domu boga twego wytepię rzeźby i posagi, zgotuję ci grób, bo jesteś bez czci.

15 Oto na górach nogi opowiadającego i zwiastujące pokój. Święć Judo, święta twoje i oddawaj śluby twoje; bo nie przejdzie więcej po tobie Beliał, wszystek zginął.

3. ZBURZENIE NINIWY (2,1-13). Najazd wrogów i atak (1-5). Zdobycie i ograbienie miasta (6-10). Nie ma potężnej Niniwy, Pan ją doszczętnie zniszczył (11-13).

2

1 Przyciągnął, który by rozpraszał przed tobą, który by strzegł oblężenia; przypatrz się drodze, wzmocnij boudra, umocnij bardzo siłę.

2 Bo oddał Pan pychę Jakuba jak pychę Izraela; bo ich pustoszycciele rozrzuć i latorośle ich zniszczyli.

3 Tarcza mocarzów jego ognista, mężowie wojska w szkarłacie, ogniem błyskają lejce wozu w dzień przygotowania jego, a woźnice uśpieni są.

4 Na drogach pomieszani są, wozy starły się na ulicach, wygląd ich jak pochodni, jak błyskawic tam i sam biegających.

5 Wspomni na mocarzów swoich, będą upadali na drogach swoich, prędko wskoczą na mury jego, i zgotowany będzie daszek.

6 Bramy rzek zostały otwarte, a zbór aż do ziemi rozwalony.

7 Żołnierzy w niewolę uprowadzono, a służebnice jego prowadzono wzdychające jak gołębice, szemrzące w sercach swoich.

8 A Niniwa, jak sadzawka wód wody jej, ale oni uciekli. "Stójcie, stójcie!" - nie ma, kto by się wrócił.

9 Rozchwycicie srebro, rozchwycicie złoto, a nie ma końca bogactwom wielkich sprzętów kosztownych.

10 Rozproszona jest i rozerwana i rozdrapana: a serce struchlałe i zemdlenie kolan i zwątlenie we wszystkich nerkach, a twarze wszystkich jak garniec okopcony.

11 Gdzie jest legowisko lwów i pastwiska szczeniąt lwich, odkąd siedł lew, aby tam wejść, szczenię lwie, a nie ma nikogo, kto by wystraszył?

12 Lew nachwytał dostatecznie szczeniętom swym i nabił lwicom swym i napelnił łupem jaskinie swoje, a legowisko swe drapieżą.

13 Oto ja przeciw tobie, mówi Pan zastępów, i puszczę z dymem wozy twoje, a lwięta twoje pożre miecz, i wykorzenie z ziemi łup twój, i nie będzie więcej słyhać głosu posłów twoich.

4. ZAGŁADA WYSTĘPNEGO MIASTA PEŁNA I CAŁKOWITA (3,1-19). Charakterystyka miasta (1). Widok ataku wrogów i rzezi Niniwitów (2-3). Za swe postępowanie Niniwa będzie okryta hańbą przed narodami (4-7). Jeżeli potężne Teby mogły upaść (8-10), to i Niniwę czeka podobny los (11-13). Niech się miasto przygotowuje do obrony (14) I Mimo to będzie ono bezsilne wobec wroga (15-19).

3

1 Biada, miasto krwawe, wszystko kłamstwa i szarpaniny pełne, nie odejdzie od ciebie grabież.

2 Głos bicia i głos pędu koła i konia rżącego, i wozu wskok bieżącego, i jeźdźnego wsiadającego,

3 i miecza błyskającego, i oszczepu lśniącego, i mnóstwa pobitego, i upadku ciężkiego; i nie ma końca trupów, i legną na ciałach swo ich.

4 - Dla mnóstwa wszeteczeństw nierządnic pięknej a wdzięcznej i mającej czary, która sprzedawała narody wszeteczeństwami swymi, a plemiona czarami swymi

5 - oto ja do ciebie, mówi Pan zastępów, i odkryję sromotę twoją przed obliczem twoim, i ukazę narodom na-gość twoją, a królestwom hańbę twoją.

6 I rzucę na cię obrzydłości, i zelzę cię, i dam cię na przykład.

7 I będzie: każdy, kto cię ujrzy, odskoczy od ciebie i powie: "Spustoszona jest Niniwa!" Kto nad tobą kiwać głową będzie? Skąd mam szukać pocieszyciela tobie?

8 - Czy lepsza jesteś od Aleksandrii ludnej, która mieszka na rzekach, wody wo koło niej; bogactwem jej morze, a wody murami jej?

9 Etiopia i Egipt mocą jej i jeszcze nie koniec, Afryka i Libijczycy byli pomocą tobie.

10 Lecz i ona na wygnanie, w niewolę zawiedziona jest; niemowlęta jej poroztrącane są na wylocie wszystkich dróg, o najznakomitszych jej rzucano los i wszyscy przedni panowie jej skuci są w pęta.

11 A tak i ty upijesz się, i będziesz wzgardzana, i ty szukać będziesz ratunku przed nieprzyjacielem.

12 Wszystkie zamki twoje jak figowe drzewo z niedojrzałymi figami swymi, które jeśli się je potrząśnie, wpadną w usta jedzącego.

13 Oto lud twój - to niewiasty wśród ciebie ; nieprzyjaciołom twoim na oścież otwarte będą bramy ziemi twej, ogień pożre zawory twoje.

14 Naczerp sobie wody na obłężenia, buduj obrony twoje, wejdź do błota i depcz, depcząc trzymaj cegłę.

15 Tam cię pożre ogień, zginiesz mieczem, pożre cię jak chrząszcz ; zgromadź się jak chrząszcz, rozmnoż się jak szarańcza.

16 Więcej kupiectw naczyniłaś sobie, niż jest gwiazd niebieskich ; chrząszcz rozszerzył się i uleciał.

17 Stróże twoi jak szarańcza, a malutcy twoi jako szarańcza szarańczy, które siadają na płocie czasu zimna ; słońce wzeszło, i odleciały, i nie znać było miejsca ich, gdzie były.

18 Zdrzemnęli się pasterze twoi, królu Assura, będą pogrzebani książęta twoi; krył się lud twój po górach, a nie ma, kto by zgromadził.

19 Nie jest tajne skruszenie twoje, bardzo zła jest rana twoja ; wszyscy, którzy usłyszeli wieść o tobie, klaskali ręką nad tobą. Bo na kogo nie przy chodziła złość twoja zawsze ?

Proroctwo Habakuka

1

1 Brzemie, które widział Habakuk prorok.

2. PRZEWROTNOŚĆ I UCISK, A BOŻA ODPLATA (1,2 - 2,5). Skarga proroka na przewrotność bezbożnych (1,2-4). Odpowiedź Boga: zapowiedź najazdu Chaldejczyków (5-11). Skarga proroka na tak wielki ucisk (12-17). Odpowiedź Boga: zasady i miara jego sądu (2,1-5).

2 Dokądże, Panie, wołać będę, a nie wysłuchasz? krzyczeć będę do ciebie, gwałt cierpiąc, a nie wybawisz?
3 Czemuż ukazałeś mi nieprawość i trud, i żebym patrzył na łup i niesprawiedliwość przede mną? I stał się swar i przeciwieństwo potężniejsze.
4 Dlatego podarty jest zakon i nie przyszedł aż do końca sąd ; ponieważ bezbożny przemaga przeciw sprawiedliwemu, dlatego wychodzi sąd przewrotny.
5 Spójrzycie między narody, a przypatrzcie, się, dziwujcie się i zdumiejcie się ; bo stało się dzieło za dni waszych, któremu nikt wierzyć nie będzie, gdy będą o nim opowiadać.
6 Bo oto ja wzbudzę Chaldejczyków, naród gorzki a prędki, idący po szerokości ziemi, aby pościć mieszkania nie swoje.
7 Straszny i ogromny jest, od niego samego sąd i brzemię jego wyjdzie.
8 Lżejsze niż pantery konie jego, a prędsze niż wilki wieczorne, rozbiegną się jezdni jego ; bo jezdni jego z daleka przyjdą latać, będą jak orzeł spieszący się na żer.
9 Wszyscy na łupiestwo przyjdą, twarze ich - wiatr pałacy: i zgromadzi jak piasek pojmanle.
10 A on nad królatni triumfować będzie, a tyrani błaznami u niego będą; ten się będzie śmiał z każdej twierdzy i usypie wał, i weźmie ją.
11 Wtedy się odmieni duch, i przekro czy, i upadnie; ta jest moc jego od boga jego.
12 Czy nie ty jesteś od początku, Panie, Boże mój, Święty mój? a nie umrzemy! Panie, na sąd postawiłeś go, i mocnego na karanie ugruntowałeś go.
13 Czyste są oczy twoje, .abyś nie patrzył na zło, a patrzeć na nieprawość nie będziesz mógł. Czemuż patrzysz na nieprawość czyniących, a milczysz, gdy bezbożny pożera sprawiedliwszego od siebie?
14 I uczynisz ludzi jak ryby morskie i jak płaz nie mający wodza.
15 Wszystko wędą podniósł, wy i ał je niewodem swoim i zgromadził w sieć swoją. Dlatego się weselić i radować będzie,
16 dlatego będzie ofiarował niewodowi swemu i złoży ofiarę sieci swej ; bo przez nie utył dział jego i pokarm jego wyborny.
17 Dlatego tedy rozszerzył niewód swój i ustawicznie zabijać narodów nie przestanie.

2

1 Na straży mojej stać będę i zatrzymam się w twierdzy, a. przypatrzę się, żeby ujrzeć, co mi powiedzą, i co mam odpowiedzieć oskarżającemu mnie.
3 I odpowiedział mi Pan, i rzekł : "Napisz wldzenie a wyraźnie przedłoż je na tablicach, żeby prędko przebiegł; kto je czytać będzie.
4 Bo jeszcze widzenie daleko i ukaże się na końcu, a nie skłamie. Jeśliby od wlekał, oczekiwaj go, bo na pewno przyjdzie, a nie omieszka.
4 Oto kto niedowiarkiem jest, nie będzie prosta dusza jego w nim samym; a sprawiedliwy przez wiarę swą żyć będzie.
5 A jak wino zdradza pijącego, tak będkiem mąż pyszny, i me będzie miał chwały; rozszerzył on jak otchłań duszę swoją, a sam jest jak śmierć i nie napelnia się, i zbierze do siebie wszystkie narody, i zgromadzi koło siebie wszystkich ludzi "

3. BIADA WYSTĘPNEMU NARODOWI (2,6-20). Chciwemu na cudze (6-8) i szukającemu własnego niebezpieczeństwa przez zabór (9-11), ciemniejszy (12-14), radość znajdującemu w poniżeniu narodów (15-17), a oddanemu kultowi bałwanów (18-20).

6 Czy ci wszyscy nie podchwycą o nim przypowieści i przysłów z zagadek o nim? I powiedzą : "Biada temu, kto rozmnaża nie swoje - dokądże? - obciąża przeciw sobie gęste błoto!"
7 Czy nie powstaną nagle, którzy cię kasać będą, i wzbudzeni będą szarpiący cię, i będziesz im na łupiestwo ?
8 Ponieważ ty .łupiłeś liczne narody, złupią cię wszyscy, którzy zostaną z narodów, dla krwi człowieczej i dla krzywdy ziemi, miasta i wszystkich mieszkających w nim.
9 Biada temu, który niecny zysk gromadzi dla domu swego, aby było na wysokości gniazdo jego, a mniema, że się wybawł z ręki jego!

10 Umyśliłeś zawstydylenie dla domu twego, wytepiłeś narodów wiele, i zgrzeszyła dusza twoja.
 11 Bo kamień ze ściany wołać będzie, i drzewo, które jest między spojeniami budynków odpowie.
 12 Biada temu, kto buduje miasto krwią i gotuje miasto nieprawością !
 13 Czy to nie jest od Pana zastępów? Bo będą pracować ludzie w wielkim ogniu, a narody na próżno i ustaną.
 14 Bo się napełni ziemia, aby poznać chwałę Pańską, jak wody okrywające morze.
 15 Biada temu, który daje napój przyjacielowi swemu wpuszczając zółć swoją i upajając, aby oglądać nagość jego!
 16 Napełniłeś się sromotą zamiast sławy, pij też ty i bądź odurzony; ogarnie cię kubek prawicy Pańskiej i sromotne wymioty na chwałę twoją.
 17 Albowiem nieprawość Libanu okryje cię i spustoszenie bydła odstraszy ich, dla krwi ludzi i krzywdy ziemi i miasta i wszystkich mieszkających w nim.
 18 - Co pomoże rzeźba, że ją wyrzeźbił twórca jej, posąg i obraz fałszywy? gdyż miał nadzieję w twórcę twórcę jego, tak że uczynił bałwany nieme. Biada temu, który mówi drewnu : "Ocuć się!" - kamieniowi milczącemu : "Wstań !" Czy ten będzie mógł pouczyć ? Oto jest on okryty złotem i srebrem, a ducha żadnego nie ma we wnętrznościach jego.
 20 Ale Pan jest w kościele swym świętym: niech milczy przed obliczem jego wszystka ziemia.

4. PIEŚŃ HARAKUKA (3,1-19). Tytuł (1). Prorok, przeratony zjawieniem się Boga, prosi go o spełnienie zamierzonego dzieła i o miłosierdzie (2). Opis zjawienia się Boga na sąd : Bóg przychodzi w blasku ze Synaju (3-4); mór na jego usługach (5); przerażenie narodów i natury (6-11); zniszczenie nieprzyjaciół ludu Bożego (12-15). Uczucia proroka (16). Skutki ucisku wrogów (17). Radość i nadzieja w Bogu (18-19).

3

1 Modlitwa Habakuka proroka za niewiadomości.
 2 Panie, słyszałem wieść o tobie i uląknę się. Panie, dzieło twoje; w pośrodku lat ożywa je. W pośrodku lat poznajmiesz ; gdy się rozniewasz, wspomnisz na miłosierdzie.
 3 - Bóg od południa przyszedł, a Święty z góry Faran. Okryła niebiosy chwała jego, a wysławiania jego pełna jest ziemia.
 4 Blask jego jak światło będzie, rogi w ręku jego: tam jest zakryta moc jego.
 5 Przed obliczem jego pójdzie śmierć, i wyjdzie diabeł przed nogami jego.
 6 - Stanął i zmierzył ziemię, spojrzął i rozwiązał narody i skruszone są góry odwieczne, zniżyły się pagórki świata przed drogami wieczności jego.
 7 Dla nieprawości widziałem namioty Etiopii, strwożą się skóry ziemi Madian.
 8 Czyż na rzeki rozniewałeś się, Panie? albo na rzeki zapalczywość twoja? albo na morze rozniewanie twoje, który wsiądziesz na konie twoje, a wozy twoje są zbawieniem?
 9 Na pewno wzbudzisz łuk twój, przysięgi, które dałeś pokoleniom.
 10 Rzeki przerwiesz ziemi ; ujrzały cię i bolały góry, nawałność wód przeminęła, głębia wydała głos swój, wysokość podniosła ręce swoje.
 11 Słońce i księżyc stanęły w mieszkaniu swoim, w światłości strzał twoich, pójdą w blasku błyskającej się włóczni twojej.
 12 - W zagniewaniu podepciesz ziemię, w zapalczywości uczynisz zdumiałymi narody.
 13 Wyszedłeś na zbawienie ludu twego, na zbawienie z pomazańcem twoim. Zbiłeś głowę z domu bezbożnego, obnażyłeś grunt jego aż do szyi.
 14 Przekląłeś berła jego, głowę wojowników jego, przychodzą cich jak wichry, aby cię rozproszyć ; radość ich jak tego, który pożera ubogiego w skrytości.
 15 Uczyniłeś w morzu drogę koniom twoim, na błocie wód wielkich.
 16 Usłyszałem, i wzruszył się żywot mój, od głosu zadrzały wargi moje. Niech wejdzie zgnilizna w kości moje i pode mną niech się rozmnoży, abym odpoczął w dzień utrapienia, abym wstąpił do ludu naszego przepasanego.
 17 - Albowiem figa nie zakwitnie i nie będzie owoców w winnicach. Zawiedzie owoc oliwy i pola nie dadzą żywności, owca będzie odcięta z owczarni i nie będzie bydła u żłobów.
 18 - A ja będę się w Panu radował i będę się weselił w Bogu, Jezusie moim.
 19 Bóg, Pan, jest mocą moją, i uczyni nogi moje jakby jeleni, i powysokościach molch poprowadzi Innę, zwycięzca, psalmy śpiewającego.

Prorocstwo Sofoniasza

1

1 Słowo Pańskie, które się stało do Sofoniasza, syna Chusa, syna Godoliasza, syna Amariasza, syna Ezechiasza, za dni Jozjasza, syna Ammona, króla judzkiego.

2. SĄD PAŃSKI (1,2-18). Sąd nad światem, a w szczególności nad Jewzolimą i Judą (2-6). Sąd ten jest bliski (7), a dotknie przede wszystkim książąt i bogatych (8-13). Okropnością dnia sądu (14-18).

2 Zbierając zbiorę wszystko z oblicza ziemi, mówi Pan ;

3 zbierając człowieka i bydłę, zbierając ptactwo powietrzne i ryby morskie, a upadki będą bezbożnych; i wytracę ludzi z oblicza ziemi, mówi Pan.

4 I wyciągnę rękę moją na Judę i na wszystkich mieszkających w Jeruzalem, i wytracę z miejsca tego ostatki Baala i imiona sług kościelnych z kapłanami ;

5 i tych, którzy się kłaniają na dachach wojsku niebieskiemu, i którzy kłaniają się i przysięgają na Pana, i przysięgają na Melchoma,

6 i którzy się odwracają od Pana, i którzy nie szukali Pana, i nie pytali się o niego.

7 Milczcie przed obliczem Pana Boga, bo blisko jest dzień Pański, bo zgotował Pan ofiarę, poświęcił wzwanych swoich.

8 I będzie : w dzień ofiary Pańskiej na wiedzę książąt i synów królewskich, i wszystkich, którzy się oblekli w odzienie cudzoziemskie ;

9 i nawiedzę owego dnia wszystkich, którzy hardo

wchodzą na próg, którzy napełniają dom Pana, Boga swego, nieprawością i zdradą.

10 I będzie owego dnia, mówi Pan, głos wołania od bramy Rybnej, a wycie od Drugiej i skruszenie wielkie od pagórków.

11 Wyjcie, mieszkańcy Stępy; umilkł wszystek lud Chanaanu, wytraceni są wszyscy uwinięci w srebro.

12 I będzie czasu owego : będę szperał w Jeruzalem ze świecami i nawiedzę mężów, którzy przylgnęli do drożdzy swoich, którzy mówią w sercach swoich : "Nie uczyni Pan dobrze i nie uczyni źle"

13 I będzie moc ich na rozchwycenie, a domy ich na pustki ; i zbudują domy, a nie będą mieszkać, i zasadzą winnice, a nie będą pić wina z nich.

14 - Blisko jest dzień Pański wielki, bliski jest i szybki bardzo ; głos dnia Pańskiego gorzki, będzie tam utrapiony mocny.

15 Dniem gniewu będzie ów dzień, dniem utrapienia i ucisku, dniem nieszezęścia i nędzy, dniem ciemności i mroku, dniem chmury i wichru,

16 dniem trąby i krzyku na miasta obronne i na węgły wysokie.

17 I utrapię ludzi, i będą chodzić jak ślepi, bo zgrzeszyli Panu ; i będzie wylana krew ich jak proch, a ciała ich jak gnój.

18 Ale i srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybawić w dzień gniewu Pańskiego ; w ogniu żarliwości jego pożarta będzie wszystka ziemia, bo dokonanie z pośpiechem uczyni wszystkim mieszkającym na ziemi.

3. SĄD NAD NARODAMI (2,1-15). Wezwanie do opamiętania się wprzód, nim nadejdzie dzień sądu (1-3). Sąd nad Filistynami (4-7), nad Moabitami i Ammonitami (8-11), nad Etiopami (12), nad Asyryjczykami (13-15).

2

1 Zejdźcie się, zgromadźcie się, narodzi niemily,

2 pierwaj nim rozkaz urodzi dzień jak proch mijający, pierwaj nim przyjdzie na was dzień gniewu Pańskiego.

3 Szukajcie Pana, wszyscy cisi ziemi, którzyście sąd jego czynili; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie ci-chości, może się jakoś ukryjecie w dzień zapalczywości Pańskiej.

4 Bo Gaza zburzona będzie i Askalon w pustynię się obróci, Azot w jasne południe wyrzuci i Akkaron wykorzystany będzie.

5 Biada wam, którzy mieszkacie na sznurze morskim, narodzi wytracający! Słowo Pańskie przeciw wam, Chanaanie, ziemio Filistyńska, i wytracę cię tak, iż nie będzie mieszkańca.

6 I będzie sznur morski na legowisko pasterzy i na obory dla bydła.

7 I będzie sznur należał do szczątku domu Judy, tam się paść będą ; w domach Askalonu wieczorem będą odpoczywać, bo ich nawiedzi Pan, Bóg ich, i odwróci pojmanie ich.
 8 Słyszałem urąganie Moabu i bluźnierstwa synów Ammona, które rzucali na lud mój i rozwieliżyli się nad granicami ich.
 9 Przeto żyję ja, mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów, że Moab jak Sodoma będzie, a synowie Ammona jak Gomora, suchymi cierniami i usypiskami soli i pustynią aż na wieki; szczątek ludu mego złupi ich i ostatek narodu mego posiadzie ich.
 10 To ich spotka za pychę ich, że bluźnili i wynosili się ponad lud Pana zastępów.
 11 Straszny będzie Pan nad nimi i zniszczy wszystkich bogów ziemi, i będą się mu kłaniać mężowie z miejsca swego, wszystkie wyspy narodów.
 12 Lecz i wy, Etiopowie, mieczem moim pobici będziecie.
 13 - I wyciągnie rękę swą na północ, i wytraci Assura, i obróci Śliczną w pustkowię i w bezdroże i jakby w pustynię.
 15 I będą legać w pośrodku niej stada, wszystkie zwierzęta narodów; i bąk, i jeź na progach ich będą mieszkać, głos śpiewającego w oknie, kruk na nadprożu, bo zwątlę moc jego.
 15 To jest miasto sławne, siedzące bezpiecznie, które mówiło w sercu swoim : "Ja jestem a oprócz mnie nie ma więcej innego " Jak się stało pustynią, legowiskiem zwierząt ! Każdy, kto przechodzi przez nie, syknie i potrząśnie ręką.

4. SAD NAD JEROZOLIMĄ (3,1-8). Występki Jerozolimy, a zwłaszcza wódzów ludu (1-5). Miasto, które nie chciało zrozumieć przestroż, będzie objęte powszechną karą (6-8).

3
 1 Biada, drażniące i odkupione miasto, gołębico!
 2 Nie słuchało głosu i nie przyjęło ćwiczenia, w Panu nie ufało, do Boga swego się nie przybliżało.
 3 Książęta jego wśród niego jak lwy ryczące, sędziowie jego - wilki wieczorne, nie zostawiali niczego do rana.
 4 Prorocy jego wściekli, mężowie zdradliwi, kapłani jego splugawili świątynię, niesprawiedliwie działali przeciw zakonowi.
 5 Pan sprawiedliwy wśród niego, nie uczyni nieprawości; rano, rano sąd swój wyda na światło, a nie zatai się; a nieprawdy nie znał wstydu.
 6 - Wytraciłem narody i rozwaliły się węgly ich; spustoszyłem ulice ich, iż nie ma, kto by po nich chodził, opustoszały miasta ich, że nie zostało człowieka ani żadnego mieszkańca.
 7 Mówiłem: "Przecież się mnie bać będziesz, przyjmiesz ćwiczenie i nie zginie mieszkanie jego dla tego wszystkiego, czym go nawiedziłem." Wszakże rano wstawszy pokazili wszystkie myśli swoje.
 8 Przeto poczekaj mię, mówi Pan, w dzień powstania mego na przyszły czas ; bo sąd mój, abym zgromadził narody i zebrał królestwa i wylał na nie rozgniewanie moje, wszystek gniew zapalczywości; bo ogniem żarliwości mojej pożarta będzie wszystka ziemia.

5. OBIETNICE (3, 9-20). Oczyszczenie (9-13), radość i chwała odnowionego ludu Bożego (14-20).

9 Bo na ten czas przywrócę ludziom wargę wybraną, aby wzywali wszyscy imienia Pańskiego i służyli mu ramie niem jednym.
 10 Zza rzek Etiopii stam tąd nabożni moi, synowie rozproszonych moich, przyniosą mi dar.
 11 W ów dzień nie będziesz się wstydzić z powodu wszystkich wynalazków twoich, którymi grzeszyłeś przeciw mnie ; bo wtedy odejmę spośród ciebie hardo mówiących w pysze twojej i już nie będziesz się więcej podnosić na górze świętej mojej.
 12 I zostawię, wśród ciebie lud ubogi i nędzny, a będą mieć nadzieję w imieniu Pańskim.
 13 Resztki Izraela nie będą czynić nieprawości ani mówić kłamstwa i nie znajdzie się w ustach ich język zdradliwy; bo oni paść się będą i leżeć, a nie będzie, kto by przestraszył.
 14 Chwał, córko Syjońska! wykrzykuj, Izraelu! wesel się i raduj się ze wszystkiego serca, córko Jeruzalem!
 15 Uchylił Pan sąd nad tobą, odwrócił nieprzyjaciół twoich, królem Izraela jest Pan wśród ciebie, nie będziesz się bać złego więcej.
 16 Owego dnia powiedzą do Jeruzalem : "Nie bój się!" a Syjonowi: "Niech nie słabną ręce twoje !"

17 Pan, Bóg twój, wpośród ciebie mocny, on zbawi, rozweseli się nad tobą radością, milczeć będzie w miłości swej, radować się będzie z ciebie w chwale. 18 Płochych, którzy od zakonu byli odstąpili, zgromadzę bo z ciebie byli, abyś więcej z po wodu ich nie miał urągania.

19 Oto ja pobiję natenczas wszystkich, którzy cię trapiłi i zbawię kulawą, i tę, która była wyrzucona, przywiodę; i uczynię ich na chwałę i na sławę we wszystkiej ziemi zelżywości ich.

20 Owego czasu, którego was przywiodę, i owego czasu, którego was zgromadzę; bo was dam na chwałę i na sławę u wszystkich narodów ziemi, gdy wrócę pojmanie wasze przed oczyma waszymi, mówi Pan.

Prorocstwo Aggeusza

1. MOWA PIERWSZA : WEZWANIE DO PODJĘCIA NA NOWO PRAC OKOŁO BUDOWY ŚWIĄTYNI (1,1 - 2,1). Data i okazja (1,1-3). Mowa: zwleknię z roborą jest powodem klęsk, jakie nawiedziły kraj (4-11). Na skutek tej mowy Zorobabel i Jezus rozpoczynają pracę (1, 1 2 - 2,1).

1

1 Roku drugiego Dariusza króla, miesiąca szóstego, pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie przez Aggeusza proroka do Zorobabela, syna Salatiela, księcia judzkiego, i do Jezusa, syna Josedeka, kapłana wielkiego, mówiąc :

2 "To mówi Pan zastępów głosząc : Lud ten mówi · Jeszcze czas nie przyszedł budowania domu Pańskiego."

3 I stało się słowo przez Aggeusza proroka mówiąc:

4 "Czy wam jest czas mieszkać w domach ozdobionych płytami, a dom ten jest opuszczonej ?

5 A teraz to mówi Pan zastępów : Połóżcie serca wasze na drogi wasze!

6 Sialiście wiele, a zwieźliście mało ; jedliście, a nie najedliście się ; piliście, a nie napiliście się,; okryliście się, a nie zagrzaście się ; a kto zyski zbierał, kładł je w dziurawy mieszek.

7 To mówi Pan zastępów : Połóżcie serca wasze na drogi wasze!

8 Wstąpcie na górę, nanoście drzewa i zbudujcie dom, a będzie mi przyjemny i rozslawię się, mówi Pan.

9 Wyglądaliście więcej, a oto stało się mniej ; i wnieśliście do domu, a rozdmuchnąłem je. Dla jakiej przyczyny ? mówi Pan zastępów. Gdyż dom mój opuszczonej, a wy się spieszcicie każdy do domu swego.

10 Dlatego nad wami zakazano niebiosom dawać rosę, i zakazano ziemi dawać urodzaj swój;

11 i przywołałem gosuchę na ziemię i na góry, i na pszenicę, i na wino, i na oliwę, i cokolwiek rodzi ziemia, i na ludzi, i na bydło, i na wszystką pracę ręczną."

12 - I usłyszał Zorobabel, syn Salatiela, i Jezus, syn Josedeka, kapłan wielki, i cała reszta ludu głos Pana, Boga swego, i słowa Aggeusza proroka, jak posłał go Pan ich do nich, i uląkł się lud oblicza Pańskiego.

13 I rzekł Aggeusz, poseł Pański z posłów Pańskich do ludu, mówiąc : "Ja jestem z wami, mówi Pan."

14 I wzbudził Pan ducha Zorobabela, syna Salatiela, księcia judzkiego, i ducha Jezusa, syna Josedeka, kapłana wielkiego, i ducha innych ze wszystkiego ludu, i weszli, i zabrali się do roboty około domu Pana zastępów, Boga swego.

2

1 Dwudziestego czwartego dnia miesiąca, w szóstym miesiącu, drugiego roku Dariusza króla.

2. MOWA DRUGA: CHWAŁA NOWEJ ŚWIĄTYNI (2,2-70). Data (2). Nowa świątynia zapowiada się wprowadzić niepozornie (3-4). lecz niech wszyscy nabiorą ducha (5-6), bo większa będzie chwała tej świątyni niż poprzedniej (7-10).

2 Siódmego miesiąca, dwudziestego pierwszego dnia miesiąca, stało się słowo Pańskie przez Aggeusza proroka, mówiąc :

3 "Powiedz do Zorobabela, syna Salatiela, księcia judzkiego, i do Jezusa, syna Josedeka, kapłana wielkiego, i do innych z ludu, mówiąc :

4 Kto między wami pozostał, który widział dom ten w pierwszej jego chwale ? A teraz jak się wam ten wydaje ? Czy nie tak jest w oczach waszych, jakby go nie było?

5 - A teraz wzmocnij się, Zorobabelu; mówi Pan, i wzmocnij się też, Jezu, synu Josedeka, kapłanie wielki, i wzmocnij się, wszystek ludu ziemi, mówi Bóg zastępów, i dopełniajcie - bo ja jestem z wami,

6 mówi Pan zastępów - słowa, które dałem wam, gdy wychodziliście z ziemi Egipskiej, i duch mój będzie wśród was, nie bójcie się!
7 - Bo to mówi Pan zastępów: Jeszcze jedna mała chwila, a ja poruszę niebo i ziemię, morze i ląd.
8 I poruszę wszystkie narody, a przyjdzie Pożądany przez wszystkie narody, i napełni dom ten chwałą, mówi Pan zastępów.
9 Moje jest srebro i moje jest złoto, mówi Pan zastępów.
10 Większa będzie chwała domu tego ostatniego, niż pierwszego, mówi Pan zastępów ; a na tym miejscu dam pokój, mówi Pan zastępów."

3. MOWA TRZECIA: PRZYCZYNY KLĘSK, OBIETNICA BŁOGOSŁAWIENSTWA BOŻEGO (2,11-20). Lud był nieczysty, a skutkiem tego nieczyste były jego ofiary (11-15) i dlatego nie powodziło mu się; od tej chwili nastąpi zmiana (16-20).

11 Dwudziestego czwartego dnia dziewiątego miesiąca, roku drugiego Dariusza króla, stało się słowo Pańskie do Aggeusza proroka, mówiąc :
12 "To mówi Pan zastępów : Spytaj kapłanów o zakon tymi słowy:
13 Jeśli by wziął człowiek mięso poświęcone w róg szaty swej, a dotknął się krajem jej chleba albo potrawy, albo wina, albo oliwy, albo wszelkiego pokarmu, czy się poświęci?" I odpowiadając kapłani rzekli : "Nie."
14 I rzekł Aggeusz : "Jeśli skalany przez zmarłego dotknie się jakiegokolwiek z tych rzeczy, czy skalana nie będzie?" I odpowiedzieli kapłani, i rzekli: "Będzie skalana."
15 I odpowiedział Aggeusz, i rzekł : "Tak ten lud i tak ten naród przed obliczem moim, mówi Pan, i tak wszelkie dzieło, uczynki rąk ich, i wszystko, co tam ofiarowali, splugawione będzie.
16 A teraz połóżcie serca wasze od dnia tego i przedtem, póki nie położono kamienia na kamień w kościele Pańskim.
17 Gdy przychodziliście do stogu dwudziestu korców, bywało ich dziesięć ; i gdy wchodziliście do prasy, aby wytłoczyć pięćdziesiąt łagwic, było ich dwadzieścia.
18 Skarałem was wiatrem palącym i posuchą i gradem wszystkie prace rąk waszych, a nie było między wami, kto by się ku mnie nawrócił, inowi Pan.
19 Połóżcie serca wasze od tego dnia i potem, od dwudziestego czwartego dnia miesiąca dziewiątego, od dnia, którego założono fundamenty kościoła Pańskiego, połóżcie na serca wasze.
20 Czy już nasienie wyrosło? a jeszcze winnica i figa, i granatowe jabłka, i drzewo oliwne nie zakwitło ; od dnia tego błogosławić będę."

4. MOWA CZWARTA: SZCZEGÓLNE OBIETNICE DLA ZOROBABELA (2,21-24).

21 stało się słowo Pańskie po raz drugi do Aggeusza dwudziestego czwartego dnia miesiąca mówiąc.
22 "Oświadcz Zorobabelowi, książęciu judzkiemu, mówiąc: Ja poruszę niebo równocześnie i ziemię.
3 I wywrócę stolicę królestw ? i skruszę moc królestwa narodów; i wywrócę wóz i wsiadającego nań, padną konie i jeźdźcy na nich, mąż od miecza brata swego. 24 W ów dzień, mówi Pan zastępów, wezmę ciebie, Zorobabelu, synu Salatiela, sługo mój, mówi Pan, i położę cię jak sygnet ; bo ciebie obrałem, mówi Pan zastępów."

Proroctwo Zachariasza

WSTĘP. WEZWANIE DO NAWRÓCENIA SIĘ (1,1-6).

1
1 Miesiąca ósmego, roku drugiego Dariusza króla, stało się słowo Pańskie do Zachariasza, syna Barachiasza, syna Adda, proroka, mówiąc :
2 "Rozgniewał się Pan na ojców waszych rozniewaniem.
3 I rzeczesz do nich : To mówi Pan zastępów : Nawróćcie się do mnie, mówi Pan zastępów, a nawrócę się do was, mówi Pan zastępów."

4 Nie bądźcie jak ojcowie wasi, do których wołali prorocy pierwsi mówiąc : "To mówi Pan zastępów : Nawróćcie się od dróg waszych złych, od myśli waszych złośliwych," a nie słuchali ani nie zważali na mnie, mówi Pan.

5 Gdzież są ojcowie wasi? a prorocy czy na wieki żyć będą?

6 Wszelako słowa moje i prawa moje, które poruczyłem sługom moim prorokom, czy nie dosięgły ojców waszych? i nawrócili się, i mówili : "Jak był umyślił Pan zastępów uczynić nam według dróg naszych i według wynalazków naszych, tak nam uczynił."

CZEŚĆ I

(1,7 - 8,23)

A. WIDZENIA NOCNE O ODBUDOWIE KRÓLESTWA BOŻEGO

(1,7 - 6,15)

1. WIDZENIE JEŹDŹCÓW MIĘDZY MIRTAMI (1,7-17). Data (7) Widzenie: jeźdźcy, którzy obiegli ziemię i znaleźli ją spokojną (8-11). Prośba anioła Pańskiego za Jerozolimą (12). Pocieszająca odpowiedź Boga (13-15: Jeruzalem będzie odbudowane (16-17).

7 Dnia dwudziestego czwartego, jedenastego miesiąca Sabat, roku drugiego Dariusza, stało się słowo Pańskie do Zachariasza, syna Barachiasza, syna Adda; proroka, jak następuje: widziałem w nocy,

8 a oto mąż wsiadający na konia ryżego stał między mirtami, które były w głębi, a za nim konie ryże, pstrokate i białe.

9 I rzekłem : "Co to za jedni są, panie mój ?" I rzekł do mnie anioł, który mówił we mnie : "Ja ukazę tobie, co to jest."

10 I odpowiedział mąż, który stał między mirtami, i rzekł : "Ci są, których posłał Pan, aby obiegli ziemię "

11 I odpowiedzieli aniołowi Pańskiemu, który stał między mirtami, i rzekli : "Obiegliśmy ziemię, a oto cała ziemia jest zamieszкана i odpoczywa."

12 I odpowiedział anioł Pański, i rzekł : "Panie zastępów, pókiż się ty nie zlitujesz nad Jeruzalem i nad miastami judzkimi, na które się rozgniewałeś? Już to siedemdziesiąty rok jest."

13 I odpowiedział Pan aniołowi, który mówił we mnie, słowa dobre, słowa pocieszające.

14 I rzekł do mnie anioł, który mówił we mnie: "Wołaj mówiąc : To mówi Pan zastępów : Ogarnęła mnie wielka żarliwość o Jeruzalem i Syjon.

15 A gniewem wielkim pałam na narody bogate ; bo ja rozgniewałem się mało, a oni pomogli do złego.

16 Dlatego to mówi Pan: Wróć się do Jeruzalem z miłosierdziem, a dom mój zbudowany będzie w nim, mówi Pan zastępów, i miara będzie rozciągnięta nad Jeruzalem.

17 Jeszcze wołaj mówiąc : To mówi Pan zastępów : Jeszcze będą miasta moje opływać dobrami i jeszcze Pan pocieszy Syjon, i obierze jeszcze Jeruzalem."

2. WIDZENIE CZTERECH ROGÓW I CZTERECH RZEMIEŚLNIKÓW (1,18-21).

18 I podniosłem oczy moje, i ujrzałem, a oto cztery rogi.

19 I rzekłem do anioła, który mówił we mnie : "Co to jest?" I rzekł do mnie : "Te są rogi, które rozrzuciły Judę i Izraela i Jeruzalem."

20 I ukazał mi Pan czterech rzemieślników.

21 I rzekłem: "Co ci idą czynić?" Odpowiedział mówiąc : "Te są rogi, które rozmiotały Judę, każdego z osobna, i żaden z nich nie podniósł głowy swej; a ci przyszli, aby ich odstraszyć, aby strącić rogi narodów, które podniosły róg na ziemię Judzką, aby ją rozproszyć."

3. WIDZENIE O ODBUDOWIE JEROZOLIMY (2,1-13). Mąż ze sznurem mierniczym (1-2). Jeruzalem będzie bez murów (3-5). Niech wygnańcy uciekają z Babilonu, bo Bóg ukarze ich ciemiężców (6-9) Jeruzalem stanie się stolicą narodów, a Pan będzie w nim mieszkał (10-13).

2

1 I podniosłem oczy moje, i ujrzałem, a oto mąż, a w ręce jego sznur mierniczy.

2 I rzekłem : "Dokąd ty idziesz?" I rzekł do mnie : "Aby zmierzyć Jeruzalem, i zobaczyć, jak wielka jest szerokość jego i jak wielka długość jego."

3 A oto anioł, który mówił we mnie, wychodził, a inny anioł wychodził naprzeciw niego.

4 I rzekł do niego : "Poblegnij, powiedz do tego młodzieńca, mówiąc : Bez murów będą mieszkać w Jeruzalem dla mnóstwa ludzi i bydła wpośród niego.
 5 A ja mu będę, mówi Pan, murem ognistym wokoło, i ku sławie będę wpośród niego.
 6 O, o, uciekajcie z ziemi północnej ! mówi Pan ; bo na cztery wiatry rozproszyłem was, mówi Pan.
 7 Uciekaj, o Syjonie, który mieszkasz u córki Babilońskiej !
 8 Bo to mówi Pan zastępów: Po chwałę posłał mię do narodów, które was złupiły; bo kto się was dotknie, dotyka się żrenicy oka mego.
 9 Bo oto ja podniosę rękę moją na nich, i będą łupem dla tych, którzy im służyli a poznacie, że Pan zastępów posłał mię.
 10 Chwal i wesel się, córko Syjońska, bo oto ja idę i mieszkać będę wpośród ciebie, mówi Pan.
 11 I przyłączą się liczne narody do Pana w ów dzień, i. będą mi ludem, i będę mieszkał wpośród ciebie.
 12 I posiadzie Pan Jude, dział swój w ziemi poświęconej, i obierze jeszcze Jeruzalem.
 13 Niech milczy wszelkie ciało przed obliczem Pańskim, bo powstał z mieszkania swego świętego ! "

4. WIDZENIE O PRZYWRÓCENIU KAPŁAŃSTWA (3,1-10). Kapłan wielki Jezus, oskarżony przez szatana i broniony przez Boga (1-2), który każe go ubrać w czyste szaty (3-5) i zapowiada przyjście sługi swego Wschodzącego (6-10).

3
 1 I ukazał mi Pan Jezusa, kapłana wielkiego, stojącego przed aniołem Pańskim; a szatan stał po prawicy jego, aby się mu sprzeciwić.
 2 I rzekł Pan do szatana : "Niech cię zgromi Pan, szatanie ! i niech cię zgromi Pan, który obrał Jeruzalem! Czy ten nie jest głownią wyrwaną z ognia ?"
 3 A Jezus był obleczony w szaty plugawe i stał przed obliczem anioła.
 4 Ten odpowiedział i rzekł do tych, którzy stali przed nim, mówiąc : "Zdejmij cię z niego szaty plugawe!" I rzekł do niego : "Oto zdjąłem z ciebie nieprawość twoją, a oblokłem cię w odmienne szaty "
 5 I rzekł : "Włóżcie zawój czysty na głowę jego!" I włożyli zawój czysty na głowę jego, i oblekli go w szaty; a anioł Pański stał.
 6 I oświadczył anioł Pański Jezusowi mówiąc :
 7 "To mówi Pan zastępów : Jeśli drogami moimi pójdziesz, a straży mojej strzec będziesz, ty też sądzić będziesz dom mój i strzec będziesz przedsionków moich, a dam tobie chodzących z tych, którzy tu teraz stoją.
 8 Słuchaj, Jezusie, kapłanie wielki, ty i przyjaciele twoi, którzy mieszkają przed tobą, bo to mężowie, znaczący przyszedłszy rzeczy : Bo oto ja przywiodę sługę mego wschodzącego.
 9 bo oto kamień, który położyłem przed Jezusem ;na kamieniu jednym siedmioro oczu jest; oto ja wyrzeźbię napis jego,mówi Pan zastępów, i odejmę nieprawość ziemi tej dnia jednego.
 10 W ów dzień, mówi Pan zastępów, będzie wzywał mąż przyjaciela swego pod winny krzew i pod figę."

5. WIDZENIE ŚWIECZNIKA I DWU DRZEW OLIWNYCH (4,1-14). Widzenie (1-3). Wyjaśnienie symbolizmu siedmiu lamp i zastosowanie do Zorobabela (4-10). Symbolizm dwu drzew oliwnych (11- 14;.

4
 1 I wrócił się anioł, który mówił we mnie, i obudził mię jak męża, którego budzą ze snu jego.
 2 I rzekł do mnie : "Co ty widzisz ?" I rzekłem : "Widziałem, a oto świecznik cały złoty, a lampa jego na szczycie jego, i siedem lamp jego na nim, siedem też cewek do lamp, które były na szczycie jego.
 3 I dwa drzewa oliwne koło niego, jedno po prawej, a drugie po lewej stronie lampy."
 4 - I odezwałem się, i rzekłem do anioła, który mówił we mnie, w te słowa : "Cóż to jest, Panie mój?"
 5 I odpowiedział anioł, który mówił we mnie, i rzekł do mnie : "Czy nie wiesz, co to jest ?" I rzekłem : "Nie Panie mój!"
 6 I odpowiedział a rzekł do mnie mówiąc : "To jest słowo Pańskie do Zorobabela, tak brzmiące : Nie wojskiem ani siłą, ale duchem moim, mówi Pan zastępów.
 7 Cóżes ty, góro wielka, przed Zorobabelem? W równinę! I wywiedzie kamień przedniejszy i wyrówna łaskę łaski jego."
 8 I stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc
 9 : "Ręce Zorobabela założyły ten dom i ręce jego dokończą go; a poznacie, że Pan zastępów posłał mię do was.

10 Bo kto wzgardził dniami małymi ? A będą się weselić i ujrzą kamień cynowy w ręce Zorobabela. Te są siedmioro oczu Pańskich, które biegają po wszystkiej ziemi."
11 I odezwałem się, i rzekłem do niego : "Co to są te dwa drzewa oliwne po prawej i po lewej stronie świecznika ?"
12 I odezwałem się po raz drugi, i rzekłem do niego : "Co to są dwa kłosy oliwne koło dwu dzióbków złotych, na których są cewki ze złota ?"
13 I rzekł do mnie mówiąc : "Czy nie wiesz, co to jest ?" I rzekłem :
14 "Nie, Panie mój " I rzekł : "Są to dwaj synowie oliwy którzy stoją przy Panującym wszystkiej ziemi."

6. WIDZENIE KSIĘGI LATAJĄCEJ (5,1 -4).

5
1 I obróciłem się, i podniosłem oczy swoje i ujrzałem, a oto księga latająca.
2 I rzekł do mnie : "Co ty widzisz ?" I rzekłem : "Ja widzę księgę latającą, długość jej na dwadzieścia łokci, a szerokość jej na dziesięć łokci."
3 I rzekł do mnie : "To jest przekleństwo, które wychodzi na powierzchnię wszystkiej ziemi ; bo wszelki złodziej, jak tam napisano, sądzony będzie i każdy przysięgający z niej podobnie sądzony będzie.
4 Wywiode ją, mówi Pan zastępów, i przyjdzie do domu złodzieja i do domu przysięgającego na imię moje kłamliwie, i będzie mieszkać wpośród domu jego, i zniszczy go, i drzewa jego, i kamienie jego "

7. WIDZENIE DZBANA (5,5-11). Dzban z niewiastą w nim siedzącą (5-8). Przeniesienie ich do Babilonii (9-11).

5 I wyszedł anioł, który mówił we mnie, i rzekł do mnie : "Podnieś oczy twoje i zobacz, co to jest, co wychodzi "
6 I rzekłem : "Cóż to jest ?" I rzekł : "To jest dzban wychodzący " I rzekł : "To jest oko ich po wszystkiej ziemi."
7 A oto talent ołowiu niesiono i oto niewiasta jedna siedziała w środku dzbana.
8 I rzekł : "To jest bezbożność," i wrzucił ją do środka dzbana, i położył bryłę ołowiu na wierzchu jego.
9 I podniosłem oczy swoje, i ujrzałem, a oto dwie niewiasty, wychodzące, a wiatr w skrzydłach ich, a miały skrzydła jak skrzydła kani podniosły dzban między ziemię i niebo.
10 I rzekłem do anioła, który mówił we mnie :
11 "Dokąd one niosą dzban ?" I rzekł do mnie : "aby mu zbudowano dom w ziemi Sennaar i był umocniony, i był tam postawiony na podstawie swojej "

8. WIDZENIE CZTERECH WOZÓW (6,1-8). Ich opis (1-4), znaczenie i rozjazd (5-8).

6
1 I obróciłem się, i podniosłem oczy moje, i ujrzałem, a oto cztery wozy wychodziły z pomiędzy dwu gór, a góry były górami miedzianymi.
2 W pierwszym wozie konie ryże, w drugim wozie konie kare,
3 w trzecim wozie konie białe, w czwartym wozie konie pstrokate a mocne.
4 I odezwałem się, i rzekłem do anioła, który mówił we mnie: "Co to jest, Panie mój?"
5 I odpowiedział anioł, i rzekł do mnie : "To są cztery wiatry niebieskie, które wychodzą, aby stać przed Panującym wszystkiej ziemi.
6 W którym były konie kare, wychodziły do ziemi północnej, a białe wyszły za nimi, a pstrokate wyszły do ziemi południowej.
7 A które były najmocniejsze, wyszły i chciały iść i biegać po wszystkiej ziemi." I rzekł: "Idźcie, chodźcie po ziemi !" I biegały po ziemi.
8 I zawołał mnie, i powiedział do mnie mówiąc : "Oto te, które wychodzą do ziemi północnej, uspokoiły ducha mego w ziemi północnej "

9. SYMBOLICZNE UKORONOWANIE ARCYKAPŁANA (6, 9-15).

9 I stało się słowo Pańskie do mnie tej treści:

10 "Weź od przesiedlonych, od Holdaja i od Tobiasza i od Idajasza, i przyjdiesz tego dnia, i wejdiesz do domu Jozjasza, syna Sofoniasza, a oni przyszedli z Babilonu.

11 A weźmiesz złoto i srebro, i zrobisz korony, i włożysz na głowę Jezusa, syna Josedeka, kapłana wielkiego, i powiesz do niego mówiąc :

12 "To oznajmia Pan zastępów mówiąc : Oto mąż, Wschód imię jego, a pod nim wejdzie i zbuduje kościół Panu.

13 I on zbuduje kościół Panu, i on nosić będzie chwałę, i zasiądzie, i panować będzie na stolicy swojej, i będzie kapłanem na stolicy swej, a rada pokoju będzie między tymi dwoma.

14 A korony będą dla Helema, Tobiasza, Idajasza i Hema, syna Sofoniasza, pamiątką w kościele Pańskim.

15 A którzy są daleko, przyjdą i budować będą w kościele Pańskim; a poznać, że Pan zastępów posłał mię do was. A będzie to, jeśli wiernie słuchać będziecie głosu Pana, Boga waszego "

B. ODPOWIEDŹ W SPRAWIE DNI POSTNYCH

(7,1 - 8,23)

Pytanie, postawione prorokowi: czy zachowywać nadal post w rocznicę upadku Jerozolimy (1-3)? Odpowiedź Boga: post ten nie miał żadnych cech religijnych i dlatego nie obchodzi Boga (4-7); należy przede wszystkim spełniać dobre uczynki i zachowywać prawo (8-10); przodkowie ich nie chcieli się do tego dostosować i dlatego zostali ukarani wygnaniem (11-14). Bóg jednak, który miłuje Syjon (8,1-2), powrócił do niego (3), i zapewni mu pokój i zaludnienie (4-5), sprowadzając lud swój z rozproszenia (6-8). Już od rozpoczęcia budowy świątyni wszystko się zmieniło na lepsze (9-13), i tak nadal pozostanie, jeżeli lud będzie zachowywał prawo (14-17). Wówczas żałoba zmieni się w wesele (18-19). Nastanie jeszcze czas, te narody będą tłumnie ścigały do Jerozolimy, by złączyć się z Izraelem (20-23).

7

1 I. stało się roku czwartego Dariusza króla, stało się słowo Pańskie do Zachariasza czwartego dnia miesiąca dziewiątego, który jest Kasleu.

2 I posłali do domu Bożego Sarasar i Rogomelech, i mężowie, którzy z nim byli, aby ubłagać oblicze Pańskie,

3 żeby zapytali kapłanów domu Pana zastępów i proroków mówiąc: "Czy mam płakać miesiąca piątego albo się poświęcić mam, jak już pierwsi czyniłem przez wiele lat?"

4 - I stało się słowo Pana zastępów do mnie tej treści :

5 "Powiedz do wszystkiego ludu ziemi i do kapłanów, mówiąc : Gdyście pościli i płakali piątego i siódmego przez te siedemdziesiąt lat, czy dla mnie post zachowywaliście ?

6 A gdyście jedli i pili, czy dla siebie jedliście i dla siebie piliście?

7 Czy nie te są słowa, które mówi Pan przez proroków pierwszych, gdy jeszcze w Jeruzalem mieszkano i było bogate ono i miasta wokoło niego, i gdy na południu i po polach mieszkano?"

8 I stało się słowo Pańskie do Zachariasza tej treści :

9 "To powiada Pan zastępów mówiąc : Sprawiedliwie sądy sprawujcie, a miłosierdzie i litość czyńcie każdy nad bratem swoim.

10 A wdowy i sieroty, przychodnia i ubogiego nie uciskajcie, i mąż bratu swemu w sercu swym niech złego nie myśli.

11 Ale niechcieli dbać i odwrócili plecy odstępując, a uszy swe obciążyli, aby nie słyszeć.

12 I serce swoje uczynili jak diament, aby nie słuchać zakonu i słów, które posyłał Pan zastępów duchem swym przez proroków pierwszych. I stało się rozniewanie wielkie od Pana zastępów.

13 I stało się, że jak powiedział, a nie słuchali, tak wołać będą, a nie wysłucham, mówi Pan zastępów.

14 I rozproszyłem ich po wszystkich królestwach, których nie znają, i ziemia opustoszała po nich, dlatego że nie było przechodzącego i wracającego się; i uczynili ziemię pożądaną spustoszeniem."

8

1 I stało się słowo Pana zastępów tej treści :

2 "To mówi Pan zastępów : Zapaliłem się o Syjon gorliwością wielką i zagniewaniem wielkim użaliłem się go.

3 To mówi Pan zastępów : Wróciłem się do Syjonu i mieszkać będę wpośród Jeruzalem, i będzie nazwane Jeruzalem miastem prawdy, a góra Pana zastępów górą poświęconą.

4 - To mówi Pan zastępów : Jeszcze będą mieszkać starcy i staruszki po ulicach Jeruzalem, a laska męża w ręce jego dla mnóstwa dni.

5 I ulice miasta napelnią się dziećmi i dziewczeczkami igrającymi na ulicach jego.
6 To mówi Pan zastępów : Jeśli się to będzie zdawało trudnym przed oczyma resztek ludu tego w owych dniach, czy przed oczyma mymi trudne będzie? mówi Pan zastępów.
7 To mówi Pan zastępów: Oto ja wybawię lud mój z ziemi wschodniej i z ziemi zachodu słońca.
8 I przywiodę ich i mieszkać będą wpośród Jeruzalem i będą mi ludem, a ja im będę Bogiem w prawdzie i w sprawiedliwości.
9 To mówi Pan zastępów: Niech się wzmocnią ręce wasze, którzy słyszycie w obecnych dniach te mowy, przez usta proroków, w dniu, w którym założono podwaliny domu Pana zastępów, aby zbudowano kościół.
10 Bo przed tymi dniami zapłaty dla ludzi nie było ani zapłaty dla bydła, ani dla wchodzącego, ani dla wychodzącego nie było pokoju z powodu utrapienia ; i puściłem wszystkich ludzi każdego przeciw bliźniemu swemu.
11 A teraz nie wedle dni pierwszych ja uczynię resztkom ludu tego, mówi Pan zastępów;
12 ale nasienie pokoju będzie, winnica swój owoc dawać będzie i ziemia da urodzaj swój, i niebiosy dadzą rosę swoją, a uczynię, że ostatki ludu tego posiadą to wszystko.
13 I będzie : jak byliście przekleństwem między narodami, domu Judy i domu Izraela, tak zbawię was, i będziecie błogosławieństwem. Nie bójcie się, niech się wzmocniają ręce wasze !
14 - Bo to mówi Pan zastępów : Jak umyśliłem, aby was utrafić, gdy mię do gniewu pobudzili ojcowie wasi,
15 mówi Pan, a nie zmiłowałem się, tak rozmyśliwszy się postanowiłem w te dni dobrze uczynić domowi Judy i Jeruzalem.
16 Nie bójcie się ! Te więc są rzeczy, które czynić będziecie : Mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, prawdą i sądem pokoju sądźcie w bramach waszych.
17 A nikt przeciw przyjacielowi swemu niech nie myśli złego w sercu swoim i przysięgi kłamliwej nie miłujcie ; bo to wszystko jest, czego nienawidzę, mówi Pan."
18 - I stało się słowo Pana zastępów do mnie mówiąc :
19 "To mówi Pan zastępów : Post czwartego i post piątego, i post siódmego, i post dziesiątego miesiąca obróci się domowi Judy w wesele i radość i znamenite uroczyste święta; tylko prawdę i pokój miłujcie !
20 - To mówi Pan zastępów : Aż przyjdą narody i będą mieszkać w miastach mnogich,
21 i pójdą mieszkańcy jeden do drugiego mówiąc : "Pójdźmy, a ubłagajmy oblicze Pańskie, i szukajmy Pana zastępów ; pójde i ja."
22 I przyjdą ludy mnogie i narody mocne szukać Pana zastępów w Jeruzalem i ubłagać oblicze Pańskie.
23 To mówi Pan zastępów : W owe dni to będzie, w których uchwyci się dziesięciu mężów ze wszystkich języków narodów, a uchwycą się kraju płaszcza męża judzkiego mówiąc: "Pójdziemy z wami bo słyszeliśmy, że Bóg jest z wami."

CZEŚĆ II (9,1 - 14,21)

PROROCTWA DOTYCZĄCE LUDU BOŻEGO I POGAN

1. PONIŻENIE NARODÓW POGAŃSKICH I OCALENIE IZRAELA (9,1 10,2). Ukaranie narodów sąsiadujących z Izraelem (9,1-7). Wybawienie Izraela (8). Mesjasz, król pokoju (9-10). Pan przywraca lud swój i daje mu zwycięstwo nad Grekami (11-16) i pomyślność (9,17 -10,2).

9
1 Brzemie słowa Pańskiego w ziemi Hadrach i Damaszku, odpoczynku jego ; bo Pańskie jest oko nad człowiekiem i nad wszystkimi pokoleniami Izraelowymi.
2 Emat też w granicy jego i Tyr i Sydon ; bo przypisywali sobie wielką mądrość.
3 I zbudował sobie Tyr zamek i nagromadził srebra jak ziemi, a złota jak błota ulicznego.
4 Oto Pan posiadzie go i porazi na morzu moc jego, a jego samego ogień pożre.
5 Ujrzy Askalon, a zleknie się, i Gaza, a rozboleje się bardzo ; i Akkaron, bo się zawstydzila nadzieja jego ; i zginie król z Gazy, a w Askalonie mieszkać nie będą.
6 I siedzieć będzie oddzielacz w Azocie, a wytrące pychę Filistynów.
7 I wydrę mu krew jego z ust, a obrzydłości jego spośród zębów jego; i zostawiony będzie i ten Bogu naszemu, i będzie jak księżę w Judzie, a Akkaron jak Jebuzejczyk.

8 - I otoczę dom mój tymi, którzy mi bojują idąc i wracając się ; i nie przejdzie po nich więcej ciemiezca, bo teraz ujrzałem oczyma moimi.
 9 - Raduj się wielce, córko Syjon ! Wykrzykuj, córko Jeruzalem ! Oto król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i zbawiciel, on ubogi, a wsiadający na oslicę i na źrebkę, młodego źrebca oslicy.
 10 I wytracę wóz z Efraima i konia z Jeruzalem, a połamany będzie łuk wojenny; i będzie mówił pokój narodom, a władza jego od morza aż do morza, a od rzek aż do kończyn ziemi.
 11 - Ty też w krwi przymierza twego wypuściłeś więźniów twoich z dołu, w którym nie ma wody.
 12 Wróćcie się do miejsca obronnego, więźniowie nadziei ! Dziś też zwiastując podwójnie oddam tobie.
 13 Bo naciągnąłem sobie Judę jak łuk, napełniłem Efraim i wzbudzę synów twoich, Syjonie, przeciw synom twoim, Grecka ziemia; i uczynię cię jak miecz mocarstw.
 14 A Pan Bóg nad nimi widziany będzie i wyjdzie jak błyskawica strzała jego; a Pan Bóg w trąbę zatębi i pójdzie w wicherze południowym.
 15 Pan zastępów osłoni ich, i pożerać będą i podbiją kamieniami procy, a pijąc upiją się jakby winem i napełnią się jak czasze i jak rogi ołtarza.
 16 I zbawi ich Pan, Bóg ich, dnia owego, jako trzodę ludu swego ; bo kamienie święte podwyższą się na ziemi jego.
 17 - Bo cóż jest dobrem jego i co pięknem jego, jeno zboże wybranych i wino, które rodzi dziewice?

10

1 Proście Pana o deszcz czasu późnego, a Pan uczyni śniegi i deszcz wielki da im, każdemu trawę na polu.
 2 Bo bałwany mówiły niepożyteczne rzeczy, wieszczkowie widzieli kłamstwo, a snowidzowie mówili na próżno, daremnie pocieszały; przeto zawiedzeni są jak trzoda, będą utraپieni, gdyż nie mają pasterza.

2. OBALENIE OBCEJ PRZEMOCY, ZGROMADZENIE IZRAELA (10,3 -1 1,3). Przeciw obcym książętom Bóg obroni swój lud, dając mu własnych wodzów (10,3-4), którzy, wzmocnieni przez Boga, poprowadzą go do zwycięstwa (5-7). Izrael, rozmnożony w rozproszeniu, powróci do wolnego kraju (8-12). Obraz upadku władców (11,1-3).

3 Na pasterzy rozgniewała się zapalczywość moja i kozły nawiedzę; bo nawiedził Pan zastępów trzodę swoją, dom Judy, i postawił ich jako konia sławy swej w bitwie.
 4 Z niego węgiel, z niego kołek, z niego łuk wojenny, z niego wyjdzie zarazem każdy ciemiezca.
 5 I będą jak mocarze deptający błoto ulic w bitwie, i walczyć będą, bo Pan z nimi ; a zawstydzą się wsiadający na konie.
 6 I umocnię dom Judy, i dom Józefa zbawię, i nawrócę ich, bo się zlituję nad nimi; i będą, jak byli, kiedy ich jeszcze nie porzuciłem, bom ja Pan, Bóg ich, i wysłucham ich.
 7 I będą jak mocarze mężowie z Efraima, a rozweseli się serce ich jak od wina, i synowie ich ujrzą i rozweselą. Się i rozraduje się serce ich w Panu.
 8 - Zagwizdnę na nich i zgromadzę ich, bom ich odkupił; a rozmnożę ich, jak przedtem byli rozmnożeni.
 9 I rozsieję ich między narody, a z daleka wspomną na mnie i żyć będą z synami swymi, i wrócą się.
 10 I przywiodę ich z ziemi Egipskiej, i od Asyryjczyków zgromadzę ich, i do ziemi Galaad i Libanu przywiodę ich, a zabraknie dla nich miejsca.
 11 I przejdzie przez morze wąskie, i rozbije na morzu fale, i zawstydzą się wszystkie głębiny rzeki, i będzie poniżona pycha Assuru, a berło Egiptu ustąpi.
 12 Wzmocnię ich w Panu i w imieniu jego chodzić będą, mówi Pan.

11

1 Otwórz, Libanie, wrota twoje, a niech pożre ogień cedry twoje!
 2 Zawyj jodło, bo upadł cedr, bo wielmożni są spustoszeni. Wyjcie dęby Basanu, bo wycięty jest las obronny.
 3 Głos wycia pasterzów, że zburzona jest wielmożność ich ; głos ryku lwów, bo spustoszona jest pycha Jordanu.
3. ALEGORIA PROROKA-PASTERZA (11,4-17). Rozkaz Boży pasienia owiec, źle traktowanych i przeznaczonych na zabicie (4-6). Zabiegi dobrego pasterza, dwie laski (7-8a). Zrażony do owiec, łamie jedną laskę i prosi o wynagrodzenie (8b-12). Otrzymałszy znikomą zapłatę porzuca ją i tamie drugą laskę (13-14). Pasterz zły i jego ukaranie (15-17).
 4 To mówi Pan, Bóg mój : "Paś owce

5 rzezi, które ci, co je nabyli, zabijali bezkarnie, i sprzedawali je mówiąc: "Błogosławiony Pan, staliśmy się bogatymi," a pasterze ich nie oszczędzali ich.

6 I ja więcej oszczędzać nie będę mieszkańców ziemi, mówi Pan; oto ja wydám ludzi, każdego w rękę bliźniego jego i w rękę króla jego, i wyniszcze ziemię, a nie wyrwę z ręki ich."

7 - I będę pasł bydło rzezi dlatego, o ubodzy trzody! I wziąłem sobie dwie laski, jedną nazwałem Pięknością, a drugą nazwałem Powróżkiem, i pasłem trzodę.

8 I wyciąłem trzech pasterzy w jednym miesiącu, i skurczyła się dusza moja względem nich, bo też ich dusza zmieniła się w stosunku do mnie.

9 I rzekłem : "Nie będę was pasł ; co ma umrzeć, niech umiera, a co ma być wygładzone, niech będzie wygładzone, a inni niech żrą, każdy mięso bliźniego swego."

10 I wziąłem laskę, którą zwano Pięknością, i zламаłem ją, aby wniwecz obrócić przymierze, które zawarłem ze wszystkimi ludami.

11 I wiwecz się obróciło w ów dzień, i poznali tak ubodzy trzody, którzy mi strzegą, że słowo Pańskie jest.

12 I rzekłem do nich : "Jeśli jest rzecz dobra w oczach waszych, przynieście zapłatę moją, a jeśli nie, zaniechajcie." I odważyli zapłatę moją, trzydzieści srebrników.

13 I rzekł Pan do mnie : "Rzuć to do garncarza tę piękną zapłatę, na jaką mnie oszacowali " I wziąłem trzydzieści srebrników, i rzuciłem je w domu Pańskim do garncarza.

14 I zламаłem laskę moją drugą, którą zwano Powróżkiem, aby rozwiązać braterstwo między Judą a Izraelem.

15 - I rzekł Pan do mnie : "Jeszcze weź sobie narzędzia pasterza głupiego.

16 Bo oto ja wzbudzę pasterza na ziemi, który opuszczonych nie będzie nawiedzał, rozproszonego nie będzie szukał, i złamanego leczyć nie będzie, co stoi, karmić nie będzie, a mięso tłustych będzie jeść i kopyta ich strąci "

17 O pasterzu i bałwanie, opuszczający trzodę ! Miecz na ramię jego i na oko prawe jego! Ramię jego całkiem uschnie, a oko prawe zupełnie się zaćmi !

4. WALKI, ZWYCIĘSTWO, NAWRÓCENIE I OCZYSZCZENIE IZRAELA (12,1-13,6). Walka z Jeruzolimą zakończy się klęską wrogów (12,1-4). Oparci o Jeruzalem, mieszkańcy Judy pójdą do zwycięstwa (5-6), Bóg bowiem ich wspomógł i osłoni, a rozgromi wrogów (7-9). Mieszkańcy Jeruzalem nawrócą się do tego, którego przebodli, i będą pogrążeni w żalu (10-14). Ich oczyszczenie (13,1) ; zniesienie bałwanów i fałszywych proroków (2-6).

12

1 Brzemie słowa Pańskiego na Izraela. Mówi Pan, rozciągający niebiosa i gruntujący ziemię, a tworzący ducha człowieka w nim :

2 "Oto ja uczynię Jeruzalem naprożnikiem ,pijaństwa wszystkim narodom wokoło; lecz i Juda będzie w oblężeniu przeciwko Jeruzalem.

3 I będzie: dnia onego uczynię Jeruzalem kamieniem ciężaru dla wszystkich narodów; wszyscy, którzy go będą podnosić, ciężko zranieni będą ; i zbiorą się przeciw niemu wszystkie królestwa ziemi.

4 Owego dnia, mówi Pan, porażę każdego konia zdrętwieniem, a wsiadającego nań szaleństwem; a na dom Judy otworzę oczy moje, a każdego konia narodów porażę ślepotą.

5 I powiedzą książęta Judy w sercu swym: "Niech mi będą wzmocnieni mieszkańcy Jeruzalem w Panu zastępów, Bogu ich !"

6 Owego dnia uczynię książąt judzkich jakby kotłem ognia wśród drzew i jakby pochodnią ognistą w sianie ; i pożrą na prawo i na lewo wszystkie narody wokoło, i mieszkać będą w Jeruzalem znowu na swym miejscu, w Jeruzalem.

7 - I zbawi Pan przybytki Judy jak na początku, aby się pysznie nie chlubił dom Dawida i chwała mieszkańców w Jeruzalem przeciwko Judzie.

8 Owego dnia osłoni Pan mieszkańców Jeruzalem, i kto z nich potknąłby się w ów dzień, będzie jak Dawid, a dom Dawida jak Boży, jak anioł Pański przed obliczem ich.

9 I będzie dnia owego : będę się starał zetrzeć wszystkie narody, które przychodzą przeciw Jeruzalem.

10 - I wyleję na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem ducha łaski i modlitw, i patrzeć będą na mnie, którego przebodli, i opłakiwać go będą -płaczem jakby jednorodzonego ; i będą nad nim zawodzić, jak się zawodzi przy śmierci pierworodnego.

11 Owego dnia wielki będzie płacz w Jeruzalem, jak płacz Adadremmonu na polu Mageddon.

12 I będzie płakać ziemia, każdy ród osobno : rody domu Dawidowego osobno, a niewiasty ich osobno; rodu domu

13 Natana osobno, a niewiasty ich osobno ;rody domu Lewiego osobno, a niewiasty ich osobno ; rody Semeja osobno, a niewiasty ich osobno;

14 wszystkie inne rody, każdy ród osobno, a niewiasty ich osobno.

13

1 owego dnia będzie źródło otwarte dla domu Dawidowego i dla mieszkających w Jeruzalem na obmycie grzesznego i miesięcznicy.

2 I będzie dnia owego, mówi Pan zastępów, wytracę imiona bałwanów z ziemi, tak iż nie będą więcej wspominane, i fałszywych proroków i ducha nieczystego zniosę z ziemi.

3 I będzie: gdyby kto prorokował dalej, powiedzą mu ojciec jego i matka jego, którzy go porodzili: "Nie będziesz żył, bo mówiłeś kłamstwo imieniem Pańskim" I przebodą go ojciec jego i matka jego, rodzice jego, gdyby prorokował.

4 I będzie : owego dnia zawstydzą się prorocy, każdy dla widzenia swego, gdy prorokować będzie, a nie będą się obłóczyć w płaszcz worowy, żeby kłamać.

5 Ale powie: "Nie jestem prorokiem, człowiekiem oraczem ja jestem; bo Adam przykładem moim od młodości mojej."

6 O powiedzą mu : "Cóż to za rany są w pośrodku rąk twoich?" I powie : "Tymi jestem zraniony w domu tych, którzy mię miłowali."

5. UDERZENIE PASTERZA, LOS OWIEC (13, 7-9).

7 Mieczu, ocknij się na pasterza mego i na męża złączonego ze mną, mówi Pan zastępów. Uderz pasterza, a rozproszą się owce, i obrócą rękę moją na malutkich.

8 I będzie po wszystkiej ziemi, mówi Pan: dwie części na niej będą rozproszone i ustaną, a trzecia część zostanie na niej.

9 I powiodę część trzecią przez ogień, i palić ich będę, jak palą srebro, a doświadczać ich będę, jak doświadczać złota. On będzie wzywał imienia mego, a ja go wysłucham. Powiem: "Ludem moim jesteś." A on powie : "Pan Bogiem moim."

6. WYBAWIENIE I WYWYŻSZENIE JEROZOLIMY. SĄD NAD NARODAMI (14,1-21). Zdobyć Jeruzolimę przez wrogów, niewola połowy mieszkańców (1-2). Bóg przychodzi z pomocą reszcie ludu, toruje mu drogę do ucieczki (3-5). Dzień Pański (6-7). Pomyślność ludu (8-II). Wytracenie części wrogów, a nawrócenie się do Pana reszty (12-19). Rzeczy święte Panu (20-21).

14

1 Oto przyjdą dni Pańskie i będą dzielić łupy twoje wśród ciebie.

2 I zgromadzę wszystkie narody do Jeruzalem na bitwę, i będzie wzięte miasto, i zburzą domy, i niewiasty pogwałcą, i wyjdzie połowa miasta w niewolę, a ostatek ludu nie będzie zabrany z miasta.

3 I wyjdzie Pan, i będzie walczył przeciw owym narodom, jak walczył w dzień wojny.

4 I staną nogi jego w ów dzień na górze Oliwnej, która jest naprzeciw Jeruzalem na wschód słońca, i rozpadnie się góra Oliwna na pół ku wschodowi i ku zachodowi słońca rozpadliną bardzo wielką, i odwali się połowa góry na północ, a połowa jej na południe.

5 I uciekniecie w dolinę gór owych, bo dosięgnie dolina gór aż w pobliże; będziecie uciekać, jak uciekaliście przed trzęsieniem ziemi za dni Ozjasza, króla judzkiego ; i przyjdzie Pan, Bóg mój, i wszyscy święci z nim.

6 - I będzie dnia owego: nie będzie światła, ale zimno i mróz.

7 I będzie dzień jeden, który jest wiadomy Panu, nie dzień ani noc, a czasu wieczornego będzie światło.

8 - I będzie w ów dzień : wyjdą wody żywe z Jeruzalem, połowa ich do morza wschodniego, a połowa ich do morza ostatniego, w lecie i w zimie będą.

9 I będzie Pan królem nad wszystką ziemią. W ów dzień będzie Pan jeden i będzie imię jego jedno.

10 I wróci się wszystka ziemia aż do puszczy, od pagórka Remmon na południe Jeruzalem, i podniesie się, i będzie mieszkać na miejscu swym od bramy Beniamina aż do miejsca bramy Dawnej i aż do bramy Węglów, i od wieży Hananeel aż do prasy królewskich.

11 I będą mieszkać w nim, a wytracenia nie będzie więcej, ale Jeruzalem siedzieć będzie bezpiecznie.

12 - A ta będzie kaźń, którą skarże Pan wszystkie narody, które walczyły przeciw Jeruzalem: będzie schnąć ciało każdego stojącego na nogach swych, oczy jego uschną w jamach swych i język ich uschnie w ustach ich.

13 Dnia owego będzie trwoga Pańska wielka między nimi i uchwyci mąż rękę bliźniego swego, i zewrze się ręka jego z ręką bliźniego jego.

14 Lecz i Juda walczyć będzie przeciw Jeruzalem, i będą zgromadzone bogactwa wszystkich narodów wokoło, złoto i srebro i szat dosyć wiele.

15 I taki będzie upadek konia i muła, wielbłąda i osła i wszystkich bydła, które były w obozie owym, jak upadek ten.

16 A wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które przyciągnęły przeciw Jeruzalem, chodźć będą z roku na rok, aby się kłaniać królowi, Panu zastępów, i obchodzić święta Kuczek.

17 I będzie : kto z rodów ziemi nie szedłby do Jeruzalem, aby się pokłonić królowi, Panu zastępów, nie będzie na nich deszczu.

18 A jeśli i ród Egiptu nie wyruszył i nie przyszedł, ani na niego deszczu nie będzie, ale będzie upadek, którym pokarze Pan wszystkie narody, które by nie chodziły na obchodzenie święta Kuczek.

19 Ten będzie grzech Egiptu i ten grzech wszystkich narodów, które by nie chodziły na obchodzenie święta Kuczek.

20 - Owego dnia będzie, co na uździe końskiej jest, poświęcone Panu, i będą kotły w domu Pańskim jak czasze przed ołtarzem.

21 I będzie każdy kocioł w Jeruzalem i w Judzie poświęcony Panu zastępów ; i będą przychodzić wszyscy ofiarujący, i będą brać z nich, i będą w nich warzyć; a nie będzie kupca więcej w domu Pana zastępów owego dnia.

Prorocstwo Malachiasza

1

1 Brzemie słowa Pańskiego do Izraela przez Malachiasza.

2. SZCZEGÓLNA MIŁOŚĆ PANA KU SWEMU LUDOWI (1,2-5).

2 Umiłowałem was, mówi Pan. I rzekliście : "W czymże nam miłość okazałeś?" Czy Ezaw nie był bratem Jakuba? mówi Pan, a umiłowałem Jakuba,

3 Ezawa zaś miałem w nienawiści i uczyniłem góry jego spustoszeniem, a dziedzictwo jego dla smoków pustyni.

4 A jeśli powie Idumea : "jesteśmy zniszczeni, ale znowu zbudujemy, co jest zniszczone," to mówi Pan zastępów : Oni budować będą, a ja rozwalę, i nazwą ich krajem bezbożności i ludem, na który rozgniewał się Pan aż na wieki.

5 A wasze oczy oglądać będą, i wy powiecie : "Niech będzie uwielbiony Pan za granicą Izraela !"

3. NIEGODNE POSTĘPOWANIE KAPŁANÓW WOBEC BOGA I ICH KARA (1,6 - 2,9). Kapłani składają ofiary skażone (6,9) ; lepiej byłoby zaprzestać w ogóle ofiar (10). Ofiara czysta, składana po całej ziemi (11), w przeciwstawieniu do ofiar kapłanów lewickich (12-14). Jeżeli się nie poprawią, spadnie na nich przekleństwo (2,1-4). Przymierze z pokoleniem Lewiego i pochwała wierności wobec jego warunków (5-7); lecz obecni kapłani swoim sposobem postępowania zrywają je (8-9).

6 Syn cześć oddaje ojcu, a sługa panu swemu; jeśli tedy ojcem ja jestem, gdzież jest cześć moja? a jeśli ja Pan, gdzież jest bojaźń przede mną? mówi Pan zastępów do was, o kapłani, którzy gardzicie imieniem moim. I rzekliście: "W czymże wzgardziliśmy imieniem twoim?"

7 Ofiarujecie na ołtarzu moim chleb skalany, a mówicie : "Czymże cię skalaliśmy?" Tym, że mówicie : "Stół Pański jest wzgardzony."

8 Jeśli przynosicie ślepe na ofiarę, czy to nie jest złe? i jeśli ofiarujecie chore i chore, czy to nie jest złe? Ofiaruj to księżęciu twemu, czy mu się spodoba albo czy łaskawie cię przyjmie, mówi Pan zastępów.

9 A teraz błagajcie oblicze Boga, żeby się zmiłował nad wami (bo z ręki waszej stało się to), czy może przyjmie was łaskawie, mówi Pan zastępów.

10 - Kto jest między wami, który by zamykał wrota i zapalał na ołtarzu moim darmo ? Nie mam upodobania w was, mówi Pan zastępów, i daru nie przyjmę z ręki waszej.

11 - Bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narodami i na każdym miejscu poświęcają i składają imieniu memu ofiarę czystą; bo wielkie jest imię moje między narodami, mówi Pan zastępów.

12 A wy splugawiliście je tym, że mówicie : "Stół Pański jest splugawiony i co nań kładą, wzgardzone jest wraz z ogniem, który je pożera."

13 I rzekliście : "Oto z roboty," i zdmuchnęliście je, mówi Pan zastępów, a wnieśliście z grabieży chrome i chore, i wnieśliście jako dar ; czyż mam to przyjąć z ręki waszej, mówi Pan?

14 Przeklęty oszust, który ma w trzodzie swojej samca, a uczyniwszy ślub ofia ruje ułomne Panu! Bo ja król wielki, mówi Pan zastępów, a imię moje straszne między narodami.

2

1 A teraz do was to przykazanie, o kapłani!

2 Jeśli nie będziecie chcieli słuchać i jeśli nie będziecie chcieli wziąć do serca; aby dawać chwałę imieniu memu, mówi Pan zastępów, puszczę na was niedostatek i przeklinać będę błogosławieństwa wasze, i przeklnę je, ponieważ nie wzięliście do serca.

3 Oto ja rzucę wam łopatkę i zasypię twarz wasze nieczystością uroczystych świąt waszych, i zabierze was z sobą.

4 A poznacie, że posłałem do was ten rozkaz, żeby było przymierze moje z Lewim, mówi Pan zastępów.

5 - Było z nim przymierze moje życia i pokoju, i dałem mu bojaźń, i bał się mnie, i drżał przed imieniem moim.

6 Zakon prawdy był w ustach jego, a nieprawość nie znalazła się na wargach jego, w pokoju i w prawości chodził ze mną, a wielu odwiódł od nieprawości.

7 Bo wargi kapłana będą strzec umiejętności, i o zakon pytać będą ust jego, ponieważ aniołem Pana zastępów jest.

8 - Ale wy zboczyliście z drogi i zgorszyliście wielu w zakonie, wniwecz obróciliście przymierze Lewiego, mówi Pan zastępów.

9 Przeto i ja uczyniłem was wzgardzonymi i poniżonymi u wszystkich narodów, tak jak nie strzeegliście dróg moich, a mieliście wzgląd na osobę w zakonie.

4. MAŁŻEŃSTWA Z POGANKAMI I ROZWODY (2,10-16).

10 Czyż nie jeden jest ojciec wszystkich nas? Czy nie jeden Bóg stworzył nas ? Czemuż tedy gardzi każdy z nas bratem swoim gwałcąc przymierze ojców naszych ?

11 Przestąpił Juda i obrzydłość stała się w Izraelu i w Jeruzalem; bo splugawił Juda poświęcenie Pana, które umiłował, i miał córkę boga cudzego.

12 Zatraci Pan męża, który by to uczynił, mistrza i ucznia z przybytków Jakuba, i ofiarującego dar Panu zastępów.

13 - I to jeszcze uczyniliście: pokrywaliście łzami ołtarz Pański, płaczem i wrzaskiem, tak że nie wejrzą więcej na ofiarę ani nie przyjmę niczego ubłagającego z ręki waszej.

14 I rzekliście: "Dla jakiej przyczyny?" Bo Pan świadczył między tobą i żoną młodości twojej, którą ty wzgardziłeś, a ona była uczestniczką twoją i żoną przymierza twego.

15 Czy nie jeden uczynił, i częśćka ducha jego jest? A czegoż innego jeden szuka, jak tylko potomstwa Bożego? A tak strzeżcie ducha waszego, a żoną młodości twej nie gardź !

16 Gdy nienawidzić będziesz, opuść, mówi Pan, Bóg izraelski; a okryje nieprawość odzienie jego, mówi Pan zastępów. Strzeżcie ducha waszego, a nie gardźcie.

5. *DZIEŃ PAŃSKI (2,17 - 4,6). Na wyzywające słowa ludu, te cnota nie popłaca (2,17), odpowiada Bóg, iż przyjdzie, poprzedzony przez posłańca (3,1), i przez sąd oczyści synów Lewiego (2-4), a następnie lud (5). Niech Izrael spełnia swe obowiązki wobec Boga, składając przepisana daninę (6-10a), a zleją się nań znowu błogosławieństwa (10b-12). Bóg położy koniec wszelkim wątpliwościom (13-17) karząc bezbożnych (3,18-4,1), a ubłogosławiając posłusznych prawu (2-4). Przyjście Ehasza (5-6).*

17 Udręczyliście Pana mowami waszymi i rzekliście: "W czymże go udręczyliśmy?" W tym, że mówicie : "Wszelki, który zło czyni, dobry jest w oczach Pańskich i tacy mu się podobają; albo też gdzie jest Bóg sądu ?"

3

1 Oto ja posyłam anioła mojego zgotuje drogę przed obliczem moim. A zaraz przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy pożądacie. Oto idzie, mówi Pan zastępów.

2 A kto będzie mógł myślą ogarnąć dzień przyjścia jego i kto się ostoja na widzenie jego? Bo on jak ogień stapiający i jak ziele wałkarza.

3 I usiądzie wypalając i oczyszczając srebro, i oczyści synów Lewiego, i przecedzi ich jak złoto i jak srebro, i będą Panu składać ofiary w sprawiedliwości.
 4 I spodoba się Panu ofiara Judy i Jeruzalem jak dni wieku i jak dawne lata.
 5 I przystąpię, do was w sądzie, a będę świadkiem prędkim czarownikom i cudzołożnikom, i krzywoprzysięzcom, i tym, którzy krzywdzą najemnika w zapłacie, oraz wdowy i sieroty, i uciskają cudzoziemca, a nie bali się mnie, mówi Pan zastępów.
 6 - Bo ja Pan i nie odm mam się, a wy, synowie Jakubowi, nie jesteście wyniszczeni.
 7 Bo oddni ojców waszych odstąpiliście od praw moich, a nie strześliście ich. Wróćcie się do mnie, a wróć się do was, mówi Pan zastępów. I rzekliście: "W czymże się wrócimy?"
 8 Czy może człowiek ukłuć Boga, że wy mnie kłujecie? I rzekliście: "W czymże cię kłujemy?" W dziesięcinach i w pierwocinach.
 9 I w niedostatku wy przeleci jesteście, a wy mnie kłujecie, narodzie wszystek.
 10 Wnoście wszystkie dziesięciny do gumna i niech będzie żywność w domu moim, a doświadczcie mię w tym, mówi Pan, czy wam nie otworzę upustów niebieskich i nie wyleję na was błogosławieństwa aż do obfitości,
 11 i zgromię dla was pożeracza, i nie popsuje owocu ziemi waszej, i nie będzie winnica nieplodna na polu, mówi Pan zastępów.
 12 I będą was błogosławionymi nazywać wszystkie narody, bo wy będziecie ziemią pożądaną, mówi Pan zastępów.
 13 Wzmogły się przeciw mnie słowa wasze, mówi Pan.
 14 I rzekliście: "Cóż mówiliśmy przeciwko tobie?" Mówiliście: "Marny jest, kto Bogu służy, a co za pożytek, żeśmy strzeżli przykazań jego i żeśmy chodzili smutni przed Panem zastępów?"
 15 Przeto teraz błogosławionymi zowiemy hardych, bo zbudowani są ci, którzy czynią bezbożność, i kusili Boga, a zachowani są."
 16 Wtedy mówili, którzy się boją Pana, każdy z bliźnim swoim. I uważał Pan, i usłyszał; i napisano księgę wspomnień przed nim dla bojących się Pana i myślących o imieniu jego.
 17 I będą mi własnością, mówi Pan zastępów, w dniu w którym ja uczynię; i oszczędzę ich, jak oszczędza mąż syna swego, który mu służy.
 18 - I nawróćcie się, a ujrzycie, co za różnica jest między sprawiedliwym a bezbożnym, i między służącym Bogu, a nie służącym jemu.

4

1 Bo oto dzień przyjdzie pałający jak piec, a będą wszyscy pyszm i wszyscy czyniący bezbożność słomą, i zapali ich dzień, który przyjdzie, mówi Pan zastępów, i nie zostawi im korzenia ni gałązki.
 2 I wszędzie wam, bojącym się imienia mego, słońce sprawiedliwości, i zdrowie na skrzydłach jego, i wyjdziecie, i skakać będziecie jak cielce ze stada.
 3 I podepciecie bezbożnych, gdy będą popiołem pod stopą nóg waszych, w dzień, który ja czynię, mówi Pan zastępów.
 4 Pamiętajcie na zakon Mojżesza, sługi mego, który mu poruczyłem na Horebie do wszystkiego Izraela, przykazania i sądy.
 5 - Oto ja pošlę wam Eliasza proroka, pierwaj niżli przyjdzie dzień Pański wielki a straszny.
 6 I nawróci serce ojców ku synom, a serce synów ku ojcom ich, abym snadź nie przyszedł i nie skarał ziemi wytraceniem.

Pierwsza Księga Machabejska

WSTĘP (1,1-10)

STOSUNKI POLITYCZNE PO ŚMIERCI ALEKSANDRA WIELKIEGO

1

1 I stało się, że gdy Aleksander, syn Filipa, Macedończyk, który pierwszy królował w Grecji, wyszedłszy z ziemi Cetim poraził Dariusza, króla Persów i Medów
 2 - stoczył on wiele bitew i odzierzył wszystkie zamki,
 3 i pozabijał królów ziemi, i przeszedł aż do granic ziemi i zabrał łupy mnóstwa narodów, i umilkła ziemia przed oczyma jego.

4 I zebrał siłę i wojska bardzo mocne, i wywyższyło się i podniosło się serce jego.
5 I odzierzył krainy narodów, i królów, i stali mu się hołdownikami.
6 A potem upadł na łożo i zrozumiał, że ma umrzeć.
7 I wezwał najznacniejszych słuzebników swych, którzy od młodości z nim wychowani byli, i rozdzielił im królestwo swe jeszcze za życia.
8 A królował Aleksander przez dwanaście lat, i umarł.
9 I odzierzyli słudzy jego królestwo, każdy na swym miejscu;
10 i włożyli sobie wszyscy po śmierci jego korony i synowie ich po nich przez wiele lat, i rozmnożyło się zło na ziemi.

CZEŚĆ I (1,11 - 2,70)

POWODY I POCZĄTKI POWSTANIA

1. ANTIOCH EPIFANES, HELLENIZM W PALESTYNIE (1,11-16).

11 I wyszedł z nich korzeń grzeszny, Antioch Oświecony, syn Antiocha króla, który był zakładnikiem w Rzymie, i królował roku setnego trzydziestego siódmego królestwa greckiego.
12 W owe dni wyszli z Izraela synowie bezbożni i namówili wielu mówiąc: „Pójdźmy, a uczynimy przy mierze z narodami, które wokoło nas są, bo od tego czasu, gdyśmy od nich odstąpili, wiele złego nas spotkało.”
13 I zdała się dobra ta mowa w oczach ich.
14 I postanowili niektórzy z ludu, i pojechali do króla; i dał im moc, aby czynili sprawiedliwość pogan.
15 I zbudowali w Jeruzalem szkołę według praw pogańskich,
16 i uczynili sobie odrzezki, i odstąpili od przymierza świętego, i sprzęgli się z poganami, i zaprzędali się, aby czynić zło.

2. ZŁUPIENIE JEROZOLIMY I ŚWIĄTYNII (1,17-42). Antioch po zwycięstwie, odniesionym w Egipcie (17-20), w powrotnej drodze ograbia świątynię jerozolimską (21-25). Żałoba, w Izraelu (26-29). W dwa lata potem przełożony nad poborami przybywa, ogolaca i niszczy Jerozolimę (30-34). Zamek Syryjczyków w mieście Dawidowym (35-39). Opustoszenie Jerozolimy (40-42).

17 I zgotowane zostało królestwo przed oczyma Antiocha, i począł królować w ziemi Egipskiej, aby królować nad dwoma królestwami.
18 I wyciągnął do Egiptu z wielkim mnóstwem, z wozami, ze słoniami, z jeźdźcami, i z wielkim mnóstwem okrętów,
19 i podniósł wojnę przeciw Ptolemeuszowi, królowi egipskiemu; i zląkł się Ptolemeusz przed obliczem jego, i uciekł, i poległo zranionych wielu.
20 I wziął miasta obronne w ziemi Egipskiej, i pobrał łupy ziemi Egipskiej.
21 - I wrócił się Antioch, gdy poraził Egipt, roku setnego czterdziestego trzeciego,
22 i wyruszył do Izraela, i przyciągnął do Jeruzalem z mnóstwem wielkim.
23 I wszedł w świątynię z pychą, i wziął ołtarz złoty i lichtarz świetlny i wszystkie naczynia jego, i stół pokładny, i naczynia ofiar płynnych, i czasze, i moździerzyki złote, i zaslone, i korony, i ozdobę złotą, która była na czele kościoła, i połamał wszystko.
24 I pobrał srebro i złoto, i naczynia kosztowne, i zabrał skarby ukryte, które znalazł; a wszystko zabrawszy odszedł do ziemi swojej.
25 I uczynił mord wielki w ludziach, i mówił z pychą wielką.
26 I stało się narzekanie wielkie w Izraelu i po wszystkich miejscach ich.
27 I wdychali książęta i starsi, panny i młodzieńcy zaniemogli, a piękność niewiast odmieniła się.
28 Każdy małżonek wznosił lament, a które siedziały w małżeńskiej łóżnicy, płakały.
29 I wzruszyła się ziemia nad swoimi mieszkańcami, a wszystek dom Jakuba okrył się wstydem.
30 A po dwu latach posłał król do miast judzkich przełożonego nad poborami, a ten przyciągnął do Jeruzalem z orszakiem wielkim.
31 I mówił do nich słowa spokojne a zdradliwie, i uwierzyli mu.
32 I uderzył z nagle na miasto, i poraził je porażką wielką, i wytracił wielu z Izraela.
33 I pobrał łupy miasta, i spalił je ogniem, i zburzył domy jego i mury jego wokoło;
34 i zawiedli w pojmanie niewiasty i dzieci, a bydło zajęli.

35 - I obudowali miasto Dawidowe murem wielkim i mocnym, i wieżami mocnymi, i było im zamiast zamku;
36 i osadzili tam naród grzeszny, mężów niepobożnych, i wzmocnili się w nim. I zaopatrzyli się w zbroje i żywność, i zgromadzili łupy Jeruzalem,
37 i schowali tam, i stali się sidłem wielkim.
38 I stało się to na zasadzkę dla świątyni i na przeciwnika złego w Izraelu;
39 i wylali krew niewinną wokoło świątyni, i splugawili świątynię.
40 - I uciekli mieszkańcy Jeruzalem z powodu nich, i zostało mieszkaniem cudzoziemców, a obcym się stało plemieniu swemu i synowie jego opuścili je.
41 Świątynia jego opustoszała jak pustynia, święta jego obróciły się w płacz, sabaty jego w hańbę, cześć jego wniwecz.
42 Wielką jak jego sława stała się zelżywość jego, a wywyższenie jego obróciło się w płacz.

3. PRZEŚLADOWANIE RELIGIJNE (1,43-67). Dekret Antiocha, nakazujący wprowadzenie kultu pogańskiego na miejsce religii żydowskiej (43-54). Apostazja wielu Izraelitów (55-56). Profanacja świątyni i inne szczegóły prześladowania (57-64). Stałość Żydów wiernych prawu (65-67).

43 I rozpisał król Antioch do wszystkiego królestwa swego, aby był wszystek lud jeden, a każdy zakon swój opuścił.
44 I wszystkie narody dostosowały się do słów króla Antiocha;
45 i wielu z Izraela przystało do jego religii, i ofiarowali bałwanom, i splugawili sabat.
46 I posłał król listy przez ręce posłów do Jeruzalem i do wszystkich miast judzkich, aby szli za prawami pogańskimi
47 i żeby zakazali całopalenia i ofiary i ubłagania czynić w kościele Bożym,
48 i żeby zabraniali święcić sabat i dni uroczyste.
49 I rozkazał splugawić świątynię i lud święty izraelski.
50 I kazał nabudować ołtarzów i zborów, i bałwanów, i składać w ofierze wieprzowe mięso i bydło pospolite,
51 i zostawiać synów swych nieobrzezanych, a dusze swe plugawić wszelakimi plugastwami i obrzydłościami, tak iżby zapomnieli zakonu i odmienili wszystkie usprawiedliwienia Boże.
52 A którzykolwiek nie czyniliby według słowa króla Antiocha, żeby na śmierć byli skazywani.
53 Według tych wszystkich słów napisał do wszystkiego królestwa swego, i ustanowił przełożonych nad ludem, którzy by to czynić przymuszali.
54 I rozkazali miastom judzkim ofiary sprawować.
55 I zebrało się wielu z ludu do tych, którzy opuścili zakon Pański, i czynili zło na ziemi;
56 i wypędzili lud izraelski do jaskiń i do kryjówek zbiegów.
57 Dnia piętnastego miesiąca Kasleu, sto czterdziestego piątego roku, zbudował król Antioch obrzydłego bałwana spustoszenia na ołtarzu Bożym, i po wszystkich miastach judzkich wokoło nabudowali ołtarzów,
58 a przed drzwiami domów i po ulicach palili kadzidło i ofiarowali;
59 i księgi zakonu Bożego, podarłszy je, spalili ogniem,
60 a u kogośkolwiek znaleziono księgi przymierza Pańskiego i ktokolwiek zachowywał zakon Pański, według wyroku królewskiego zabijali go.
61 Mocą swoją czynili to ludowi izraelskiemu, który znajdowano miesiąc po miesiącu w miastach.
62 A dwudziestego piątego dnia miesiąca ofiarowali na ołtarzu, który był naprzeciw ołtarza.
63 Niewiasty zaś, które obrzezywały synów swych, zabijano według rozkazu króla Antiocha,
64 i wieszano dziatki na ich szyjach po wszystkich domach ich, a tych, którzy ich obrzezywali, zabijano.
65 Ale wielu z ludu Izraelskiego postanowiło sobie nie jadać rzeczy nieczystych i woleli raczej umrzeć, niż się plugawić pokarmami nieczystymi;
66 i nie chcieli łamać zakonu Bożego, i zostali pomordowani.
67 I stał się bardzo wielki gniew nad ludem.

4. RODZINA MATATIASZA, OPLAKIWANIE KLĘSKI IZRAELA (2,1-14).

2

1 W owe dni powstał Matatiasz, syn Jana, syna Symeona, kapłan z synów Joaryba z Jeruzalem, i osiadł na górze Modin.
2 A miał synów pięciu: Jana, którego przezwisko było Gaddis,

3 i Szymona, którego zwano Tasi,
 4 i Jude, którego zwano Machabeusz,
 5 i Eleazara, którego zwano Abaron,
 6 i Jonatę, którego zwano Apfus. Ci widzieli zło, które się działo między ludem Judzkim i w Jeruzalem.
 7 I rzekł Matatiasz: „Biada mi ! Czemu się na rodziłem, aby widzieć skruszenie ludu mego i skruszenie miasta świętego, i aby tam siedzieć, gdy wydane jest w ręce nieprzyjacielskie?
 8 Świętości są w rękach cudzoziemców, kościół jego jak człowiek bezecny.
 9 Naczynia jego chwalebne zabrano w niewole; starcy jego, pobici po ulicach, a młodzieńcy jego polegli od miecza nieprzyjacielskiego.
 10 A któryż naród nie odziedziczył królestwa jego i nie odzierzył łupów jego ?
 11 Wszystkie jego ozdoba jest odjęta, a to, które było wolne, stało się niewolnicą.
 12 A oto nasze miejsca święte i piękność nasza i chwała nasza jest spustoszona, i poganie je splugawili.
 13 Na cóż nam tedy jeszcze żyć?”
 14 I rozdarli Matatiasz i synowie jego odzienie swoje, a oblekli się we włosiennice i bardzo płakali.

5. *ŚMIAŁY CZYN MATATIASZA (2,15-26). Matatiasz z synami stanowczo opiera się w Modin spełnieniu rozkazu króla (15-22). Zabija Żyda, który chciał złożyć ofiarę na pogańskim ołtarzu, i ołtarz rozwała (23-26).*

15 I przyszli tam ci, którzy byli przysłani od króla Antiocha, żeby przymusić tych, którzy byli zbiegli do miasta Modin, ofiarować i palić kadzidło, i odstąpić od zakonu Bożego.
 16 I wielu z ludu izraelskiego poddało się i przystało do nich, ale Matatiasz i synowie jego statecznie stali.
 17 A odpowiadając ci, którzy byli posłani od króla Antiocha, rzekli Matatiaszowi: „Przedniejszy i najślawniejszy i wielki jesteś w tym mieście, i ozdobiony synami i braćmi;
 18 przystap tedy pierwszy i spełń rozkaz królewski, jak uczyniły wszystkie narody i mężowie judzcy i ci, którzy zostali w Jeruzalem; a będziesz ty i synowie twoi między przyjaciółmi królewskimi, i będziesz ubogacony złotem i srebrem i licznymi upominkami.”
 19 I odpowiedział Matatiasz, i rzekł głosem wielkim: „Choć wszystkie narody króla Antiocha słuchają, tak iż każdy odstępuje od religii zakonu ojców swoich, a poddaje się rozkazowi jego,
 20 ja i synowie moi i bracia moi będziemy posłuszni zakonowi ojców naszych.
 21 Niech nam Bóg będzie miłościw ! Nie jest nam pożytecznie odstępować zakonu i sprawiedliwości Bożej;
 22 nie usłuchamy słów króla Antiocha ani nie będziemy ofiarować przestępując przykazania zakonu naszego, abyśmy mieli inną drogą chodzić.”
 23 A gdy przestał mówić, przystąpił pewien Żyd przed oczyma wszystkich, aby ofiarować bałwanom na ołtarzu w mieście Modin według rozkazu królewskiego.
 24 I ujrzał Matatiasz, i zabolął, i zadrżały nerki jego, i rozpałała się zapalczywość jego według sądu zakonu, i przyskoczywszy zamordował go na ołtarzu;
 25 ale i męża, którego był król Antioch posłał, który przymuszał ofiarować, zabił tegoż czasu i ołtarz rozwałił.
 26 I zapalczywie pomścił się zakonowi, jak uczynił Finees Zamremu, synowi Saloma.

6. *POCZĄTEK WOJNY ŚWIĘTEJ (2,27-48). Matatiasz ucieka z wielu Żydami w góry (27-30). Część Żydów, nie chcących bronić się w sabat, zostaje wymordowana przez Syryjczyków (31-38). Matatiasz postanawia stawić opór również w sabat (39-41). Asydejczycy łączą się z Matatiaszem; początek wojny (42-48).*

27 I zawołał Matatiasz głosem wielkim w mieście mówiąc: „Każdy, kto gorliwie miłuje zakon zachowując przy mierze, niech wyjdzie ze mną!”
 28 I uciekł on sam i synowie jego w góry, i opuścili, cokolwiek mieli w mieście.
 29 Wtedy wielu szukających sądu i sprawiedliwości poszło na puszcę
 30 i mieszkali tam oni i synowie ich, i niewiasty ich, i bydło ich, gdyż się wylało na nich nieszczęście.
 31 I dano znać mężom królewskim i wojsku, które było w Jeruzalem, w mieście Dawidowym, iż niektórzy mężowie, którzy udaremnili rozkaz królewski, wycofali się do kryjówek na puszczy i poszło za nimi wielu.
 32 I zaraz puścili się do nich i zgotowali im bitwę w dzień sabatu.
 33 I rzekli do nich: „A jeszcze i teraz się sprzeciwiacie? Wyjdźcie i uczynicie według słowa króla Antiocha, a żywi zostanieie.”
 34 I rzekli: „Nie wyjdziemy ani nie spełnimy słowa królewskiego, abyśmy mieli zgwałcić dzień sabatu”

35 I wszczęli przeciwko nim bitwę.
 36 I nie odpowie dzieli im, ani kamienia nie rzucili na nich, ani nie zagroździ kryjówek mówiąc:
 37 „Pomrzijmy wszyscy w prostocie naszej, a będą nam świadkami niebo i ziemia, że nas niesprawiedliwie tracie.”
 38 I wszczęli wojnę przeciw nim w sabaty, i polegli oni i żony ich, i synowie ich, i bydło ich, aż do tysiąca dusz ludzkich.
 39 I dowiedział się Matatiasz i przyjaciele jego, i płakali nad nimi bardzo.
 40 I rzekł mąż jeden do drugiego: „Jeśli wszyscy uczynimy, jak bracia nasi uczynili, a nie będziemy walczyć przeciw poganom za dusze nasze i za prawo nasze, teraz prędzej nas wygubią z ziemi „
 41 I postanowili owego dnia mówiąc: „Ktokolwiek przyjdzie do nas na wojnę w dzień sabatu, potykajmy się z nim, a nie pomrzemy wszyscy, jak pomarli bracia nasi w kryjówkach.”
 42 Wtedy przyłączył się do nich poczet Asydejczyków, mocnych siłą spośród Izraela, każdy miłośnik zakonu;
 43 i wszyscy, którzy uciekali przed złem, przyłączyli się do nich i przysporzyli im posiłków.
 44 I zebrali wojsko, i porazili grzeszników w gniewie swoim, i mężów bezbożnych w oburzeniu swoim, a inni uciekli do pogan, aby się uratować.
 45 A Matatiasz i przyjaciele jego obchodzili i rozwalali ołtarze,
 46 i obrzezali nawet siłą dzieci nieobrzezane, ile ich znaleźli w granicach izraelskich.
 47 I prześladowali synów pychy, i szczęściło się dzieło w rękach ich.
 48 I odzierżyli zakon z rąk pogańskich i z rąk królewskich, i nie dali rogu grzesznikowi.

7. ŚMIERĆ MATATIASZA (2,49-70). Ostatnie jego słowa: powołując się na przykłady ojców (49-61) napomina swych synów, aby mężnie prowadzili rozpoczęte dzieło (62-64); zdaje władzę ojcowską na Szymona, a prowadzenie wojny na Judę (65-68). Śmierć i pogrzeb (69-70).

49 Gdy zbliżył się dzień śmierci Matatiasza, rzekł synom swoim: „Teraz wzięła moc pycha i karanie, i czas to zaburzeń i wybuch gniewu.
 50 Przeto teraz, o synowie, bądźcie miłośnikami zakonu i dajcie dusze wasze za przymierze ojców waszych !
 51 I pomnijcie na czyny ojców, które spełnili w pokoleniach swoich, a otrzymacie sławę wielką i imię wieczne.
 52 Czyż Abraham nie był znaleziony wiernym w doświadczeniu i nie poczytano mu ku sprawiedliwości?
 53 Józef czasu ucisku swego zachował przykazanie, i stał się panem Egiptu.
 54 Finees, ojciec nasz, zapalony zapalczywością Bożą, otrzymał przymierze kapłaństwa wiecznego.
 55 Jezus, gdy wypełnił słowo, stał się wodzem w Izraelu.
 56 Kaleb, gdy dawał świadectwo w zebraniu, otrzymał dziedzictwo.
 57 Dawid w miłosierdziu swym dostąpił stolicy królewskiej na wieki.
 58 Elias, gdy się zapalił gorliwością o zakon, został wzięty do nieba.
 59 Ananiasz i Azariasz i Misael wierząc wybawieni zostali z płomienia.
 60 Daniel w swej prostocie wybawiony został z paszczęki lwów.
 61 I tak rozmyślajcie z pokolenia w pokolenie, że wszyscy, którzy w Nim nadzieję pokładają, nie słabną.
 62 A nie bójcie się słów człowieka grzesznego, bo chwała jego, to gnój i robactwo;
 63 dziś się wywyższa, a jutro się go nie znajdzie, gdyż się obrócił w ziemię swą, a myśl jego zginęła.
 64 A przeto wy, synowie, wzmocnijcie się i postępujcie mężnie według zakonu, bo w nim sławni będziecie.
 65 A oto Szymon, brat wasz, wiem, że jest człowiekiem do rady; słuchajcie go zawsze, a on wam będzie ojcem.
 66 A Juda Machabeusz, mocny siłą od młodości swej, niech będzie wodzem rycerstwa i on będzie prowadził walkę ludu.
 67 I zbierzcie do siebie wszystkich, którzy pełnią zakon, i dokonajcie pomsty ludu swojego.
 68 Oddawajcie wzajem poganom, a pilnujcie przykazań zakonu „
 69 - I dał im błogosławieństwo, i dołączony został do ojców swoich.
 70 I umarł roku setnego czterdziestego szóstego; a pogrzebany został przez synów swoich w Modin i płakał go wszystek Izrael płaczem wielkim.

*CZEŚĆ II (3,1 - 9,22)
 WALKI JUDY MACHABEUSZA*

I. Za panowania Antiocha Epifanesa.(3,1 - 6,17)

1. POCHWAŁA JUDY MACHABEUSZA (3,1-9).

3

1 I powstał Juda, którego zwano Machabeuszem, syn jego, zamiast niego.

2 I pomagali mu wszyscy bracia jego i wszyscy, którzy się byli przyłączyli do ojca jego, i prowadzili walkę Izraela z weselem.

3 I rozszerzył sławę ludu swego, i wziął na siebie pancerz jak olbrzym, i przepasał się orężem wojennym swoim ku bitwie, i bronił wojska mieczem swym.

4 Stał się podobnym lwu w czynach swoich, i jak szczenię lwie, ryczące na połów.

5 I ścigał bezbożnych pilnie ich szukając, a tych, którzy trwożyli lud jego, ogniem palił;

6 i odpędzeni zostali nieprzyjaciele jego z bojaźni przed nim, a wszyscy sprawcy nieprawości wpadli w trwogę, i poszczęściło się wybawienie jego w ręce jego.

7 I jątrzył wlewu królów, a rozweselał Jakuba czynami swymi; na wieki pamięć jego będzie w błogosławieństwie.

8 I objeżdżał miasta judzkie, i wytracił z nich ludzi bezbożnych, i odwrócił gniew od Izraela.

9 I stał się sławnym aż do krańców ziemi, i zgromadził ginących.

2. ZWYCIĘSTWA NAD APOLONIUSZEM I SERONEM (3,10-26). Zwycięstwo nad Apoloniuszem (10-12). Nad Seronem: zetknięcie się pod Bethoron (13-16). Juda dodaje odwagi swym nielicznym zastępom (17-22); zwycięstwo (23-26).

10 I zebrał Apoloniusz pogan i wielkie wojsko z Samarii, aby walczyć przeciw Izraelowi.

11 I dowiedział się Juda, i wyciągnął przeciw niemu, i poraził i zabił go; i poległo wielu ranionych, a reszta uciekła.

12 I pobrał łupy ich, i miecz Apoloniusza wziął Juda, i walczył nim po wszystkie dni.

13 I usłyszał Seron, hetman wojska syryjskiego, iż Juda zebrał koło siebie gromadę i towarzystwo wiernych, i rzekł:

14 „Uczynię sobie imię i wsławię się w królestwie, a zwalczę Judę i tych, którzy z nim są, którzy wzgardzili słowem królewskim.”

15 I przygotował się i ciągnęły z nim wojska bezbożników, mocni pomocnicy, aby się pomścić nad synami izraelskimi.

16 I podeszli aż do Bethoron; i wyciągnął przeciwko niemu Juda z niewielu ludźmi.

17 - A gdy ujrzeli wojsko, idące przeciw sobie, rzekli do Judy: „Jakże się będziemy mogli potykać, my nieliczni, z tak wielkim i z tak mocnym ludem, a my dzisiaj utrudzeni jesteśmy postem?”

18 I rzekł Juda: „Łatwo jest, żeby wielu wpadło w ręce niewielu; a nie ma różnicy przed obliczem Boga niebieskiego wybawić przez wielu albo przez niewielu,

19 bo nie przez mnóstwo wojska odnosi się zwycięstwo w bitwie, ale z nieba jest siła.

20 Oni idą przeciw nam z mnóstwem upornym i z hardością, aby wygładzić nas i żony nasze i synów naszych, i aby nas złupić;

21 ale my walczyć będziemy o dusze nasze i o prawa nasze,

22 a sam Pan zetrze ich przed obliczem naszym; a wy się ich nie bójcie.”

23 - A gdy przestał mówić, uderzył na nich z nagłą i porażony został Seron i wojsko jego przed nim.

24 I gonił go od zbocza Bethoron aż do pola; i poległo z nich ośmuset mężów, a inni uciekli do ziemi Filistyńskiej.

25 I padł strach i bojaźń przed Judą i braćmi jego na wszystkie narody wokoło;

26 i doszło do króla imię jego, i o bitwach Judy opowiadały wszystkie narody.

3. KIEROWNICTWO WOJNY Z ŻYDAMI W RĘKACH LIZJASZA (3,27-37). Antioch zbiera wojsko przeciw Żydom (27) i udaje się do Persji w celu ściągnięcia pieniędzy (28-31) zdając na Lizjasza rządy kraju i prowadzenie wojny z Żydami (32-37).

27 A król Antioch, skoro usłyszał te mowy, rozgniewał się w sercu i posłał, i zebrał wojsko wszystkiego królestwa swego, obozy bardzo mocne:

28 i otworzył skarb swój, i dał żołd na rok wojsku, i rozkazał im być w, pogotowiu na wszystko.

29 I ujrzał, że brak mu pieniędzy w skarbie, a podatki krainy były małe na skutek rozruchów i mordu, który w ziemi uczynił, żeby znieść prawa, które były za pierwszych dni;
 30 i obawiał się, że nie będzie miał, jak już raz i drugi było na nakłady i upominki, które przedtem był dawał szczerą ręką i przewyższał królów, którzy przed nim byli.
 31 I upadło mu serce bardzo, i umyślił pojechać do Persji i wybrać podatki z krain, i zebrać srebra wiele.
 32 - I zostawił Lizjasza, człowieka znakomitego z królewskiego rodu, nad sprawami królewskimi od rzeki Eufratu aż do rzeki egipskiej,
 33 i żeby chował Antiocha, syna jego, dopóki nie wróci.
 34 I oddał mu połowę wojska i słonie, i zostawił mu polecenie o wszystkim, co zamierzał, i około mieszkających w Judei i w Jeruzalem;
 35 i aby przeciw nim posłał wojsko, w celu starcia i wykorzenienia mocy izraelskiej i pozostałości Jeruzalem, i wytracenia pamięci o nich z miejsca;
 36 i żeby osadził jako mieszkańców synów cudzoziemskich we wszystkich granicach ich, i ziemię ich losem podzielił.
 37 A król wziął ze sobą część wojska pozostałego i wyjechał z Antiochii, stołecznego miasta królestwa swego, roku setnego czterdziestego siódmego, i przeprawiwszy się przez rzekę Eufrat objeżdżał wyższe krainy.

4. KLĘSKA GORGIASZA (3,38 - 4,27). Nikanor i Gorgiasz pod Emaus (38-41). Juda postanawia bronić lud (42-43). Post i modlitwa Żydów w Masfa (44-54). Wojsko żydowskie zorganizowane, rozbija obóz na południe od Emaus (55-60). Podczas gdy Gorgiasz z częścią wojska chce podejść Judę (4,1-5), ten napada na resztę armii syryjskiej i zadaje jej klęskę (6-15), a następnie rozbija oddział Gorgiasza (16-25). Przerażenie Lizjasza na wieść o klęsce (26-27).

38 I wybrał Lizjasz Ptolemeusza, syna Dorymina, i Nikanora, i Gorgiasza, mężów mocnych z przyjaciół królewskich,
 39 i posłał z nimi czterdzieści tysięcy mężów i siedem tysięcy jeźdźców, aby ciągnęli do ziemi Judzkiej i zniszczyli ją według rozkazu króla.
 40 I ruszyli ze wszystkim wojskiem swym, i przyciągnęli, i położyli się pod Emaus w polu.
 41 I usłyszeli kupcy krain imię ich, i nabrali srebra i złota bardzo wiele i sług, i przyszli do obozu, aby nabywać synów izraelskich jako niewolników; i przyłączyli się do nich wojska syryjskie i ziemie obcych narodów.
 42 - I obaczył Juda i bracia jego, iż się złego namnożyło, a wojska przybliżały się do granic ich, i dowiedzieli się o słowach króla, którymi rozkazał uczynić ludowi zgubę i wyniszczenie.
 43 I rzekli jeden do drugiego: „Podnieśmy naród nasz z ruiny, a walczmy za lud nasz i za świętości nasze!”
 44 - I zebrało się zgromadzenie, aby się przygotować na wojnę i żeby się modlić i prosić o miłosierdzie i zli-towanie.
 45 A w Jeruzalem nie mieszkano, ale było jak pustynia; nie było, kto by wchodził i wychodził z synów jego, i miejsce święte było deptane, a synowie cudzoziemców byli na zamku i tam było mieszkanie pogan; i odjęta była rozkosz od Jakuba, i ustał tam flet i cytra.
 46 I zebrawi się, i przyszli do Masfa naprzeciw Jeruzalem, gdyż przedtem miejsce modlitwy Izraela było w Masfa.
 47 I pościli dnia tego, i oblekli się we włosiennice, i posypali popiołem głowy swoje, i rozdarli szaty swoje;
 48 i rozłożyli księgi zakonu, z których dowiadawali się poganie podobieństwa bałwanów swoich.
 49 I przynieśli ubiory kapłańskie i pierwociny i dziesięciny, i wezwali nazarejczyków, którzy byli dni wypełnili, i wołali wielkim głosem do nieba mówiąc:
 50 „Cóż z tymi czynić będziemy i dokąd ich powiedziemy?”
 51 I świętości twoje podeptane są i splugawione są, i kapłani twoi stali się na płacz i na poniżenie.
 52 A oto poganie zebrawi się przeciw nam, aby nas wygładzić; ty wiesz, co myślą przeciwko nam.
 53 Jakże się będziemy mogli ostać przed obliczem ich, jeśli ty, Boże, nas nie uratujesz?”
 54 I w trąby uderzyli głosem wielkim.
 55 A potem Juda ustanowił wodzów nad ludem, rotmistrzów i setników, i pięćdziesiątników, i dziesiątników.
 56 I rzekł tym, którzy budowali domy i pojmowali żony, i sadzili winnice, i bojaźliwym, aby się wrócili według zakonu każdy do domu swego.
 57 I ruszyli się z obozem, i rozłożyli się na południe od Emaus. I rzekł Juda: 58”Gotujcie się i bądźcie synami mężnymi i bądźcie rano w pogotowiu, aby walczyć z tymi poganami, którzy się zeszli przeciw nam, żeby wytracić nas i świętości nasze.

59 Bo lepiej nam umrzeć na wojnie, niż patrzeć na zło ludu naszego i świętości.
60 A jaka będzie wola w niebie, tak niechaj się stanie !”

4

1 I wziął Gorgiasz pięć tysięcy mężów i tysiąc jezdnych wybranych,
2 i ruszyli z obozem w nocy, aby przyciągnąć do obozu żydowskiego i z nagłą ich porazić; a synowie, którzy
byli z zamku, byli ich przewodnikami.
3 I usłyszał Juda, i powstał sam i mocarze, aby porazić moc wojska królewskiego, które było w Emaus;
4 bo jeszcze było wojsko rozproszone poza obozem.
5 I przyszedł Gorgiasz do obozu Judy w nocy, i nie znalazł nikogo; i szukał ich po górach, bo mówił:
6 „Uciekają ci przed nami.” - A gdy się rozedniało, ukazał się na polu Juda z trzema tylko tysiącami mężów,
którzy zbroi i mieczów nie mieli.
7 I ujrzeli wojsko pogańskie bardzo mocne i zbrojne, i jazdę wokoło nich, a byli oni doświadczeni w wojnie.
8 I rzekł Juda do mężów, którzy z nimi byli: „Nie bójcie się mnóstwa ich i natarcia ich nie bójcie się !
9 Pamiętajcie jak ojcowie nasi byli wybawieni w morzu Czerwonym, gdy ich Faraon gonił z wojskiem wielkim.
10 A teraz wołajmy do nieba, a zmiłuje się Pan nad nami i wspomni na przymierze ojców naszych i zetrze to
wojsko dziś przed obliczem naszym;
11 a poznają wszystkie narody, że jest taki, który może wybawić i wyzwolić Izraela.”
12 I podnieśli cudzoziemcy oczy swe, i ujrzeli ich ciągnących przeciw sobie.
13 I wyszli z obozu ku bitwie, a ci, którzy byli z Judą, uderzyli w trąby.
14 I stoczyli bitwę, i starci zostali pohańcy, i uciekli w pole.
15 A wszyscy, którzy byli na końcu, od miecza padli i gonili ich aż do Gezeron i aż do pól Idumei i Azotu i
Jamnii; i poległo z nich aż do trzech tysięcy mężów.
16 I wrócił się Juda i wojsko idące za nim.
17 I mówił do ludu: „Nie łakomcie się na łupy, bo wojna przeciwko nam jest,
18 a Gorgiasz i wojsko jego jest blisko nas na górze; ale stójcie teraz przeciwko nieprzyjaciółom naszym i
zwalczcie ich, a potem bezpiecznie będziecie zbierać łupy.”
19 A gdy jeszcze to mówił Juda, oto ukazała się jedna część, wyglądająca z gór.
20 I obaczył Gorgiasz, że ludzie jego pouciekali, a obóz spalono, bo dym, który było widać, pokazywał, co się
stało.
21 Gdy to oni ujrzeli, ulękli się bardzo, widząc zarazem w polu i Judę i wojsko, gotowe ku bitwie.
22 I pouciekali wszyscy w pole cudzoziemców.
23 A Juda wrócił się ku łupom obozu, i pobrali wiele złota i srebra, i błękitów, i szkarłatu morskiego, i wielkie
bogactwa.
24 A wróciwszy się śpiewali pieśni i błogosławili Boga pod niebo: „Iż dobry jest, iż na wieki miłosierdzie
jego.”
25 I stało się wybawienie wielkie w Izraelu dnia tego.
26 -A wszyscy cudzoziemcy, którzy uciekli, przyszli i powiedzieli Lizjaszowi wszystko, co się było stało.
27 A gdy on to usłyszał, zatrwożył się i upadł na duchu, iż się nie stało Izraelowi, jak on chciał i jak król rozka-
zał.

5. *PORAŻKA LIZJASZA (4,28-35). Lizjasz w Bethoron (28-29); modlitwa Judy (30-33); porażka Syryjczyków (34-35).*

28 A drugiego roku zebrał Lizjasz wybranych sześćdziesiąt tysięcy mężów, a jezdnych pięć tysięcy, aby ich
pokonać.
29 I przyciągnęli do Żydowskiej ziemi, i położyli się obozem koło Bethoron; i zabiegł im Juda z dziesięciu ty-
sięcami mężów.
30 A ujrzeli wojsko mocne i modlił się, i rzekł: „Błogosławiony jesteś, Wybawicielu Izraela, który złamałeś
natarcie mocarza ręką Dawida, sługi twego, i wydałeś obóz cudzoziemców w ręce Jonaty, syna Saula, i giermka
jego!
31 Wydadz to wojsko w ręce ludu twego izraelskiego, a niech będą pohańbieni z wojskiem swym i z jezdnymi
swymi !
32 Puść na nich strach i zniszcz śmiałość mocy ich, a niech się przerażą starciem swoim !
33 Poraż ich mieczem tych, którzy cię miłują, a niech cię chwalać pieśniami wszyscy, którzy znają imię twoje !”

34 I stoczyli bitwę, i legło z wojska Lizjaszowego pięć tysięcy mężów.

35 A Lizjasz widząc ucieczkę swoich, a śmiałość Żydów, i że byli gotowi albo żyć, albo mężnie umrzeć, odjechał do Antiochii i zebrał żołnierzy, aby z większym poczem znowu przy ciągnąć do Żydowskiej ziemi.

6. OCZYSZCZENIE ŚWIĄTYNI (4,36-61). Juda z braćmi oplakuje zniszczenie świątyni (36-40). Oczyszczenie miejsca świętego (41-51) i poświęcenie (52-59). Ufortyfikowanie Jerozolimy i Betsur (60-61).

36 I rzekł Juda i bracia jego: „Oto starci są nieprzyjaciele nasi; pójdźmyż teraz, aby oczyścić i odnowić świątynię”

37 I zebrało się wszystko wojsko,

38 i przyszli na górę Syjon. I obaczyli świątynię spustoszoną i ołtarz zbezczeszczony, i bramy popalone, a w dziedzińcach wyrosły krzewy jak w lesie albo na górach, i komory kapłanów rozwalone.

39 I rozdarli szaty swe, i płakali płaczem wielkim, i popiołem głowę swą posypali.

40 I upadli twarzą na ziemię, i uderzyli w trąby znaków,

41 i wołali do nieba. - Wtedy Juda wyznaczył mężów, aby walczyli przeciwko tym, co byli na zamku, dopóki nie oczyszczono świątyni.

42 I obrał kapłanów bez zmazy i wiernie zachowujących zakon Boży;

43 i oczyścili świątynię, i wynieśli kamienie splugawione na miejsce nieczyste.

44 I pomyślał o ołtarzu całopalenia, który był zbezczeszczony, co by z nim uczynić.

45 I przyszła im rada dobra, aby go rozwalić, żeby im snadź nie był powodem hańby, ponieważ splugawili go poganie;

46 i rozwalili go. A na górze domu, na miejscu sposobnym złożyli kamienie, a żeby przyszedł prorok i orzekł,

47 co z nimi zrobić. I wzięli kamienie całe według zakonu, i zbudowali ołtarz nowy na kształt owego, który był pierwiej;

48 i zbudowali świątynię i co było w domu wewnątrz i poświęcili kościół i dziedzińce.

49 I naczynili nowych naczyń świętych, i wnieśli świecznik i ołtarz kadzenia i stół do kościoła.

50 I kadzidło spalili na ołtarzu, i zapalili lampy, które były na świeczniku, i świeciły w kościele.

51 I pokładli chleb na stół, i zasłony zawiesili, i skończyli wszystkie dzieła, które podjęli.

52 I wstali przed porankiem dwudziestego piątego dnia, miesiąca dziewiątego (jest to miesiąc Kasleu), roku setnego czterdziestego ósmego,

53 i złożyli ofiary według zakonu na ołtarzu całopalenia nowym, który zbudowali.

54 Wedle czasu i wedle dnia, w którym go byli poganie splugawili, w ten sam był odnowiony z pieśniami, z cytrami, z lutniami, z cymbałami.

55 I padł lud wszystkich na oblicze, i kłaniali się, i błogosławili do nieba tego, który im dał szczęście.

56 I uczynili poświęcenie ołtarza przez osiem dni, i ofiarowali całopalenia z weselem i ofiarę wybawienia i chwały.

57 A przód kościoła ozdobili wieńcami złotymi i małymi tarczami, i poświęcili bramy i komory, i przyprawili drzwi do nich.

58 I stało się między ludem wesele bardzo wielkie, i odwrócone zostało urąganie pogan.

59 I postanowił Juda i bracia jego i wszystko zebranie izraelskie, żeby obchodzono dzień poświęcenia ołtarza czasów swoich z roku na rok przez osiem dni, od dwudziestego piątego dnia miesiąca Kasleu, z weselem i radością.

60 - I zbudowali w tym czasie górę Syjon i mury wysokie i wieże mocne wokoło, aby kiedy nie przyszli poganie i nie podeptali jej, jak pierwiej byli uczynili.

61 I osadził tam wojsko, aby jej strzegli; i opatrzył ją ku strzeżeniu Betsury, aby lud miał miejsce obronne przeciw Idumei.

7. WOJNY Z SĄSIEDNIMI KRAJAMI: IDUMEA, BEANEM, AMMONEM (5,1-8).

5

1 I stało się, gdy narody okoliczne usłyszały, iż został odbudowany ołtarz i świątynia, tak jak i przedtem,

2 rozgniewały się bardzo i postanowiły wytracić z rodu Jakuba tych, którzy byli między nimi, i poczęto zabijać lud i prześladować.

3 A Juda walczył przeciwko synom Ezawa w Idumei i przeciw tym, którzy byli w Akrabatanie, ponieważ oblegali Izraelitów, i zadał im wielką klęskę.

4 I wspomniał na złość synów Beana, którzy byli ludowi sidłem i obrazą zasadzając się nań na drodze.
5 I zamknięci zostali przez niego w wieżach, i podsunął się pod nich, i dał ich na wytracenie, i spalił wieże ich ogniem ze wszystkimi, którzy w nich byli.
6 I przeszedł do synów Ammona, i znalazł wojsko mocne i ludu wiele, i Tymoteusza wodza ich;
7 i stoczył z nimi wiele bitew, tak że skruszeni zostali przed obliczem ich, i poraził ich;
8 i wziął miasto Gazer i córki jego, i wrócił się do Żydowskiej ziemi.

8. WALKI W GALILEI I GALAADZIE (5,9-54). Żydzi z Galaadu i z Galilei proszą Judę o pomoc (9-15). Zgromadzenie ludu, zarządzenia Judy (16-20). Zwycięstwa Szymona w Galilei (21-23). Nabatejczycy opisują Judzie niebezpieczeństwa, w jakich się znajdują Żydzi w Galaadzie (24-27). Juda zdobywa miasta Galaadu (28-36). Zwycięstwo nad Tymoteuszem pod Rafon (37-44). Zdobywanie Efronu (45-51). Przejście Jordanu i powrót do Jerozolimy (52-54).

9 I zebrały się narody Galaadu przeciw Izraelitom, którzy byli w ich granicach, aby ich wytracić; i uciekli do zamku Dateman,
10 i posłali list do Judy i braci jego mówiąc: „Zebrawi się przeciwko nam poganie okoliczni, aby nas wytracić,
11 i gotują się przyjść i wziąć zamek, na który uciekliśmy, a Tymoteusz jest wodzem ich wojska.
12 A przeto teraz przyjdź i wyrwij nas z ich ręki, bo wielu z nas poginęło.
13 I wszyscy bracia nasi, którzy byli w okolicy Tubin, zostali zabici; i zawiedli w niewolę żony i dzieci i łupy ich, i zabili tam około tysiąca mężów.”
14 I jeszcze listy czytano, a oto inni posłowie przyszli z Galilei z rozdartymi szatami, dając znać w też słowa,
15 powiadając, iż się zebrawi przeciwko nim od Ptolemaid, z Tyru i z Sydonu, „i napełniona jest cała Galilea cudzoziemcami, aby nas wytracić.”
16 - A skoro usłyszał Juda i lud te mowy, zeszło się zgromadzenie wielkie, aby obmyśleć, co uczynić dla braci swych, którzy byli uciśnieni i napadani przez nich.
17 I rzekł Juda Szymonowi, bratu swemu: „Obierz sobie mężów, a idź i wybaw braci twych w Galilei, a ja i brat mój Jonata pójdziemy do Galaadu.”
18 I zostawił Józefa, syna Zachariasza, i Azariasza jako wodzów nad ludem z resztą wojska na obronę w Żydowskiej ziemi, i rozkazał im mówiąc:
19 „Bądźcie przełożonymi nad tym ludem, a bitwy z poganami nie staczajcie, dopóki się nie wrócimy.”
20 I oddzielił Szymonowi mężów trzy tysiące, aby ciągnął do Galilei, a Judzie osiem tysięcy do Galaadu.
21 I pociągnął Szymon do Galilei, i stoczył wiele bitew z poganami, i skruszone zostały narody przed nim, i gonił ich aż do bramy Ptolemaid;
22 i poległo z pogan około trzy tysiące mężów, i wziął łupy ich;
23 i zabrał tych, którzy byli w Galilei i w Arbatis, z żonami i dziećmi i ze wszystkim, co mieli, i przywiódł do Żydowskiej ziemi z wielkim weselem.
24 A Juda Machabeusz i Jonata, brat jego, przeprawili się przez Jordan i jechali trzy dni drogi przez puszcze.
25 I spotkali ich Nabatejczycy, i przyjęli ich w pokoju, i powiedzieli im wszystko, co się działo z braćmi ich w Galaadzie,
26 i że wielu ich pojmano w Barasa i Bosor, i w Alimis, i w Kasfor, i w Maget, i w Karnaim; wszystko to miasta obronne i wielkie.
27 „Ale i w innych miastach galaadzkich są w pojmaniu; i jutro postanowili przyciągnąć z wojskiem do tych miast i wziąć i wytracić je dnia jednego.”
28 I natychmiast zwrócił się Juda i wojsko jego na puszcze Bosor, i zajął miasto, i pobił wszystkich mężczyzn ostrzem miecza, i wziął wszystkie łupy ich, i spalił je ogniem.
29 I ruszyli stamtąd w nocy, i szli aż do zamku.
30 I stało się na świtanie, gdy podnieśli oczy swe, oto wielki lud, którego nie było liczby, niosący drabiny i tarany, aby zdobyć zamek i walczyć przeciwko nim.
31 I zobaczył Juda, iż się bitwa zaczęła, a krzyk wojenny wstępował do nieba jak trąba i wołanie wielkie z miasta,
32 i rzekł do wojska swego: „Potykajcie się dziś za braci waszych !”
33 I ciągnął trzema rzędami za nimi; i uderzyli w trąby, i krzyknęli modląc się.
34 I poznały wojska Tymoteusza, że to Machabeusz, i uciekły przed nim; i zadali im wielką klęskę, i poległo z nich tego dnia osiem tysięcy mężów.
35 A Juda obrócił się ku Masfie i zdobył ją, i wziął ją; i pobił każdego mężczyznę, i pobrał łupy jej,

36 i spalił ją ogniem. Stamtąd podążył i wziął Kasbon i Maget, i Bosor, i inne miasta Galaadu.
 37 Po tych wypadkach zgromadził Tymoteusz drugie wojsko i położył się obozem naprzeciw Rafonu za potokiem.
 38 I posłał Juda na wyspiegowanie wojska, i doniesiono mu mówiąc: „Że wszystkie narody, które są wokół nas, zeszyły się do niego, wojsko bardzo wielkie;
 39 i najęli sobie Arabów na pomoc, a położyli się obozem za potokiem, będąc gotowymi stoczyć z tobą bitwę.”
 I ruszył Juda przeciwko nim.
 40 I rzekł Tymoteusz do rotmistrzów wojska swego: „Gdy się przybliży Juda z wojskiem i wojsko jego do potoku wody, i jeśli się przeprawi pierwszej do nas, nie oprzemy się mu, bo na pewno będzie miał przewagę nad nami;
 41 lecz jeśli się będzie bał przeprawić i położy się obozem przed rzeką, przeprawmy się do nich, a pokonamy ich.”
 42 A gdy Juda przyciągnął do potoku, postawił pisarzów ludu nad potokiem i rozkazał im mówiąc: „Żadnego człowieka nie zostawiajcie, ale wszyscy niech idą do bitwy.”
 43 I pierwszy przeprawił się do nich, a wszystek lud za nim; i porażeni zostali wszyscy poganie przed nimi, i porzucili broń swą, i uciekli do zboru, który był w Karnaim.
 44 I wziął samo miasto, i zbór spalił ogniem ze wszystkimi, którzy w nim byli, i zgniecione zostało Karnaim, i nie mogło się oprzeć Judzie.
 45 I zgromadził Juda wszystkich Izraelitów, którzy byli w Galaadzie, od najmniejszego aż do największego, i żony ich, i dzieci, i wojsko bardzo wielkie, aby poszli do ziemi Judzkiej.
 46 I przyszli aż do Efron; a było to miasto wielkie, w wejściu położone, bardzo obronne, a nie mógł go minąć ani po prawej ani po lewej stronie, ale droga była przez środek jego.
 47 A ci, którzy byli w mieście, zamknęli się i bramy kamieniami zawalili. I posłał do nich Juda słowy spokojnymi,
 48 mówiąc: „Niech przejdziemy przez ziemię waszą, aby iść do ziemi naszej, a nikt wam krzywdy nie zrobi, tylko pieszko przejdziemy.” I nie chcieli im otworzyć.
 49 I rozkazał Juda obwołać w wojsku, aby każdy szedł do szturmu z miejsca, na którym był.
 50 I rzucili się mężowie mocni; i dobywał tego miasta cały dzień i całą noc, i wydane zostało miasto w ich rękę.
 51 I pobili wszystkich mężczyzn ostrzem miecza, i zburzył je do gruntu, i pobrał łupy jego, i przeszedł przez miasto po zabitych.
 52 - A przeprawili się przez Jordan na wielkim polu naprzeciw Betsan.
 53 A Juda zbierał pozostających w tyle i zachęcał lud przez całą drogę, aż przyszli do ziemi Judzkiej.
 54 I weszli na górę Syjon z weselem i z radością, i ofiarowali całopalenia, iż żaden z nich nie zginął, aż się wrócili w pokój.

9. JÓZEF I AZARIASZ PORYWAJĄ SIĘ NA WALKĘ I PONOSZĄ KLĘSKĘ (5,55-64).

55 A za dni, w których Juda i Jonata byli w ziemi Galaad, a Szymon, brat jego, w Galilei przeciw Ptolemaidzie,
 56 usłyszał Józef, syn Zachariasza, i Azariasz, dowódca wojska, o szczęśliwym powodzeniu i bitwach, które stoczono, i rzekł:
 57 „Uczyńmy i my sobie sławę, a idźmy walczyć przeciw narodom, które są wokół nas.”
 58 I rozkazał tym, którzy byli w wojsku jego, i ruszyli do Jamnii.
 59 A Gorgiasz i mężowie jego wyjechali z miasta przeciw nim do bitwy.
 60 I pokonani uciekali Józef i Azariasz aż do granic Żydowskiej ziemi; i poległy dnia tego z ludu izraelskiego około dwa tysiące mężów,
 61 i stała się wielka ucieczka ludu, ponieważ nie usłuchali Judy i braci jego mniemając, że sobie mężnie postąpić będą mogli.
 62 A oni nie byli z rodu tych mężów, przez których stało się zbawienie w Izraelu.
 63 A mężowie Judy dostąpili wielkiej chwały w oczach wszystkiego Izraela i wszystkich narodów, gdzie było imię ich słyszane.
 64 I zeszli się do nich szczęścia winszując.

10. ZWYCIĘSTWA JUDY NAD IDUMEJCZYKAMI I FILISTYNAMI (5,65-68).

65 I wyszedł Juda i bracia jego, i walczyli z synami Ezawa w ziemi, która jest ku południowi; i zburzył Hebron i córki jego; i mury jego, i wieże wokoło niego popalił.
66 I ruszył obóz, aby iść do ziemi cudzoziemców, i przechodził przez Samarię.
67 Dnia tego polegli kapłani na wojnie, gdy chcieli mężnie poczynąć, gdy nierozważnie wyszli do bitwy.
68 I obrócił się Juda do Azotu, do ziemi cudzoziemców, i porozwalał ołtarze ich, a rzeźby bogów ich popalił ogniem i pobrał łupy z miast i wrócił się do ziemi Judzkiej.

11. ŚMIERĆ ANTIOCHA EPIFANESA (6,1-17). Po nieudanej wyprawie do Persji wraca Antioch do Babilonu (1-4). Dowiaduje się o klęskach Lizjasza w Judei (5-7). Uznaje, że Bóg go ukarał za przewinienia wobec Żydów i świątyni, i daje Filipowi polecenia co do swego syna (8-15). Umiera, tron obejmuje Antioch Eupator (16-17).

6
1 A król Antioch przejeżdżał wyższe krainy, i dowiedział się, iż było w Persji miasto Elimais, bardzo sławne i bogate w srebro i złoto, i zbór w nim bardzo bogaty,
2 i tam zasłony złote i pancerze i tarcze, które zostawił Aleksander Filipa, król macedoński, który pierwszy królował w Grecji.
3 I przyjechał, i starał się zdobyć miasto i złupić je, ale nie mógł, bo się dowiedzieli o tym ci, którzy byli w mieście
4 i stanęli do bitwy; i uciekł stamtąd, i odciągnął z wielkim smutkiem, i wrócił się do Babilonu.
5 - I przyszedł, w Persji ktoś z oznajmieniem mu, że rozproszone zostały wojska, które były w ziemi Judzkiej,
6 i że Lizjasz z wielkim wojskiem ruszył naprzód i uciekł przed Żydami, i że ci wzmocnili się orężem i siłą i łupami wielkimi, zabranymi z obozów, które pokonali,
7 i że obalili obrzydłość, którą był zbudował na ołtarzu w Jeruzalem, a miejsce święte otoczyli murami wysokimi jak pierwej, a także Betsurę, miasto jego.
8 I stało się, gdy król usłyszał te mowy, zląkł się i bardzo się zasmucił, i legł na łożo, i wpadł w niemoc ze smutku, że mu się nie powiodło,
9 jak zamierzał. I był tam przez długi czas, bo się był odnowił w nim smutek wielki, i zrozumiał, że umrze.
10 I wezwał swych przyjaciół wszystkich, i rzekł im: „Odszedł sen od oczu moich i smutek gnębi me serce;
11 i rzekłem w sercu moim: „W jak wielkie utrapienie wpadłem i w jakie nawałności smutku, w jakim teraz jestem, ja, który byłem wesoły i umiłowany w mocy mojej !”
12 A teraz przypominam sobie zło, którego dokonałem w Jeruzalem, skąd też zabrałem wszystkie łupy złote i srebrne, które w nim były, i posłałem, aby zabrano bez przyczyny tych, którzy mieszkali w Judzkiej ziemi.
13 Poznałem tedy, iż dlatego spotkały mnie te nędze; a oto ginę od żalości w cudzej ziemi.”
14 I przyzwał Filipa, jednego z przyjaciół swoich, i przełożył go nad wszystkim swym królestwem;
15 i dał mu koronę i szatę swą i pierścień, aby przyprowadził Antiocha, syna jego, i wychował go, i aby królował.
16 - I umarł tam król Antioch roku setnego czterdziestego dziewiątego.
17 I dowiedział się Lizjasz, iż król umarł, i ustanowił królem Antiocha, syna jego, którego wychował młodzieniaszkiem, i nazwał imię jego Eupator.

II. Za panowania Antiocha Eupatora i Demetriusza. (6,18 - 9,22)

1. ANTIOCH EUPATOR W JUDEI, BITWA POD BET ZACHARIA (6,18-47). Juda oblega zamek syryjski w Jeruzolimie (18-20). Eupator, wezwany przez oblężonych na pomoc (21-27), zbiera wojsko i wkracza do Judei (28-30). Nierozstrzygnięta bitwa pod Betsur (31). Juda i wojska królewskie pod Bet Zacharia; słonie (32-41). Bitwa, bohaterska śmierć Eleazara, cofnięcie się Żydów (42-47).

18 A ci, którzy byli na zamku, zamknęli byli Izraelitów dokoła świątyni; i szukali zawsze ich złego, a wzmocnienia pogan. I postanowił Juda wytracić ich,
19 i zwołał wszystek lud, aby ich oblegli;
20 i zebrali się razem, i oblegli ich roku setnego pięćdziesiątego, i naczynili kusz i taranów.
21 - I wyszli niektórzy z tych, którzy byli w oblężeniu, i przyłączyli się do nich niektórzy bezbożni z Izraelitów,
22 i poszli do króla, i rzekli: „Pókiż nie uczynisz sprawiedliwości i nie pomścisz się braci naszych?”
23 Myśmy postanowili służyć ojcu twemu i chodzić według zarządzeń jego i być posłusznymi wyrokowi jego,

24 a synowie ludu naszego dlatego odstręczali się od nas i którychkolwiek z naszych znajdowano, zabijano ich i dziedzictwa nasze rabowano.

25 A nie tylko na nas ściągnęli rękę, ale i na wszystkie granice nasze.

26 A oto dziś oblegli zamek jerozolimski, aby go zdobyć, i twierdzę w Betsurze opatrzili;

27 a jeśli ich czym prędzej nie uprzedzisz, co gorszego jeszcze zrobią i nie będziesz ich mógł opanować.”

28 - I rozgniewał się król, skoro to usłyszał, i zawołał wszystkich przyjaciół swych i wodzów wojska swego i tych, którzy nad jeźdźniami byli;

29 ale i z innych królestw i z wysp morskich zeszyli się do niego wojska za pieniądze.

30 I była liczba wojska jego sto tysięcy pieszych, dwadzieścia tysięcy jeźdźnych i trzydzieści dwa słonie wprawione do walki.

31 I przybyli przez Idumęę, i rozłożyli się pod Betsurą, i walczyli przez wiele dni, i uczynili przyrzady wojenne; a oblężeni wyszli, popalili je ogniem i mężnie walczyli.

32 I odstąpił Juda od zamku, i ruszył obóz do Betzachara, przeciwko wojsku królewskiemu.

33 I wstał król przede dniem, i ruszył wojsko na natarcie ku drodze Betzachara; i przygotowały się wojska do bitwy, i uderzyli w trąby;

34 a słoniom pokazywali sok grona winnego i morwy, aby je rozjuszyć do bitwy.

35 I rozdzielili zwierzęta po hufcach, i stało przy każdym słoniu tysiąc mężów w pancerzach łańcuskowych i przyłbice miedziane na głowach ich, a pięciuset jeźdźnych uszykowanych z wyboru było przy każdym zwierzęciu.

36 Ci już uprzednio byli wszędzie, gdzie było zwierzę, i szli gdziekolwiek ono szło, a nie odstępowali od niego.

37 Ale i wieże drewniane były na nich mocne, broniące każdego zwierzęcia, a na nich narzędzia wojenne; a na każdej trzydziestu dwu mężów mężnych, którzy walczyli z góry, i Indyjczyk, który kierował zwierzęciem.

38 A resztę jazdy rozszykował tu i tam na obie strony; aby wojsko trąbami pobudzali i popędzali uszykowanych w hufcach jego.

39 A gdy słońce rozbłysło na tarczach złotych i miedzianych, rozświeciły się od nich góry i błyszczały jak pochodnie ogniste.

40 A wojsko królewskie rozłożyło się częścią po wysokich górach, a częścią po nizinach, i postępowali ostrożnie i w porządku.

41 I drżeli wszyscy mieszkający w ziemi od głosu mnóstwa i od pochodu zgrai i od chrzęstu zbroi, bo było wojsko bardzo wielkie i mocne.

42 - I przybliżył się Juda i wojsko jego do bitwy, i poległo z wojska królewskiego sześciuset mężów.

43 I obaczył Eleazar, syn Saury, jedno ze zwierząt, ubrane zbroją królewską, a było wyższe nad inne bestie, i zdało mu się, iż na niej król siedział;

44 i poświęcił się, aby lud swój wyswobodzić, a sobie wieczną sławę zjednać.

45 I pobiegł do niego śmiało przez środek wojska, zabijając po prawej i po lewej stronie, i padali od niego tam i sam.

46 I podszedł pod nogi słonia, i położył się podeń, i zabił go, i upadł nań na ziemię, i tam umarł.

47 A widząc moc królewską i napór wojska jego, ustąpili przed nimi.

2. OBLĘŻENIE JEROZOLIMY (6,48-63). Poddanie się Betsur (48-50). Oblężenie Jerozolimy, głód (51-54). Lizjasz usłyszawszy, że Filip powrócił i zamierza objąć rządy (55-56), doradza królowi zawarcie pokoju, co dochodzi do skutku (57-61), lecz król natychmiast narusza warunki (62-63).

48 A wojska królewskie podeszły przeciwko nim do Jeruzalem, i przybliżył się obóz królewski do Żydowskiej ziemi i góry Syjon.

49 I uczynił pokój z tymi, którzy byli w Betsurze; i wyszli z miasta, gdyż będąc oblężeni, nie mieli tam żywności, bo był to sabat ziemi.

50 I wziął król Betsurę, i osadził tam straż, aby ją zachować.

51 - I obrócił obóz na miejsce święte, i ustawił tam kusze i tarany, i ogniste kule, i przyrzady do ciskania kamieni, i pociski, i samostrzały na wypuszczanie strzał, i proce.

52 Uczynili też oni przyrzady przeciw przyrządom ich, i bili się przez wiele dni.

53 Ale w mieście żywności nie było, przeto iż był siódmy rok, a którzy byli zostali w Judei z pogan, spożyli ostatek tego, co było schowane.

54 I na miejscu świętym mało mężów zostało, bo ich był zdjął głód, i rozbiegli się każdy na miejsce swoje.

55 I usłyszał Lizjasz, iż Filip, którego był król Antioch jeszcze za życia wyznaczył, aby wychowywał Antiocha, syna jego, i aby królował,
 56 wrócił się z Persji i Medii wraz z wojskiem, które było z nim poszło, i że chciał przejąć sprawy królestwa.
 57 I pośpiesznie poszedł i rzekł do króla i wodzów wojska: „Ubywa nas codzień i żywności mało mamy, i miejsce, któreśmy oblegli, jest obronne, a potrzeba nam zarządzić o sprawach królestwa.
 58 Teraz tedy dajmy tym ludziom prawicę i uczynimy pokój z nimi i z całym ich narodem;
 59 a postanówmy z nimi, aby, jak i przedtem, chodzili według praw swoich: bo dla zakonu swego, którym wzgardziliśmy, rozgniewali się i to wszystko uczynili
 60 „I spodobała się mowa w oczach królewskich i książąt; i posłał do nich pokój uczynić, i przyjęli go.
 61 I przysiągł im król i książęta, i wyszli z zamku.
 62 I wjechał król na górę Syjon, i oglądał obronę miejsca; i złamał prędko przysięgę, którą złożył, i rozkazał obalić mur wokół.
 63 I wnet odjechał; i wrócił się do Antiochii i znalazł Filipa, panującego w mieście; i walczył przeciw niemu, i zajął miasto.

3. DEMETRIUSZ ZDOBYWA TRON; BACHIDES I ALCIMUS W JUDEI (7,1-25). Demetriusz wraca z Rzymu i zostaje ogłoszony królem (1-4). Na skutek doniesień zdrajcy żydowskiego Alcima (5-7), król wysyła Bachidesa i Alcima z wojskiem do Judei (8-9). Ich ohydny podstęp (10-18). Bachides wraca do króla (19-20). Alcim, mianowany arcykapłanem, nie może oprzeć się Judzie i wraca również do króla (21-25).

7

1 Roku setnego pięćdziesiątego pierwszego Demetriusz, syn Seleuka, wyjechał z Rzymu i przyciągnął z niewielu mężami do miasta nad morzem, i królował tam.
 2 I stało się, gdy wszedł do domu królestwa ojców swoich, pojmało wojsko Antiocha i Lizjasza, aby ich przedeń przywieść.
 3 I dowiedział się o tym, i rzekł: „Nie pokazujcie mi oblicza ich !”
 4 I zabiło ich wojsko. A Demetriusz zasiadł na stolicy królestwa swego.
 5 I przyszedł do niego mężowie źli i bezbożni z Izraela, a przywódcą ich był Alcim, który chciał zostać kapłanem.
 6 I oskarżyli lud przed królem mówiąc: „Juda z braćmi swymi wytracił wszystkich przyjaciół twoich i nas rozpędził z ziemi naszej.
 7 A przeto teraz poslij męża, któremu ufasz, aby pojechał i obejrzał wszystko zniszczenie, jakie poczynił nam i krainom królewskim, i żeby ukarał wszystkich przyjaciół jego i ich pomocników.”
 8 I obrał król z przyjaciół swych Bachida, który panował za rzeką, męża wybitnego w królestwie i wiernego królowi,
 9 i posłał go, aby obejrzał zniszczenie, które poczynił Juda; ale i Alcima bezbożnego naznaczył na kapłaństwo i rozkazał mu, aby dokonał pomsty na synach izraelskich.
 10 I ruszyli, i przyciągnęli z wielkim wojskiem do ziemi Judzkiej; i wyprawili posłów, i mówili do Judy i braci jego słowami spokojnymi zdradliwie.
 11 Lecz ci nie dbali na mowy ich, bo widzieli, iż przyjechali z wielkim wojskiem.
 12 I zeszło się do Alcima i Bachida zebranie doktorów zakonnych, aby żądać słusznych rzeczy,
 13 a najpierwsi asydejczy, którzy byli z synów izraelskich, i żądali od nich pokoju.
 14 Bo mówili: „Człowiek kapłan z rodu Aaronowego przyjechał, nie zdradzi nas.”
 15 I mówił z nimi słowy spokojnymi, i przysiągł im mówiąc: „Nie uczynimy nic złego ani wam ani przyjaciółom waszym.”
 16 I uwierzyli mu; i pojmał z nich sześćdziesięciu mężów, i zabił ich dnia jednego według słowa, które napisano:
 17 „Ciała świętych twoich i krew ich wylali wokół Jeruzalem, a nie było, kto by pogrzebał.”
 18 I padła bojaźń i strach na wszystek lud, bo mówili: „Nie ma w nich prawdy i sądu, bo przestąpili postanowienie i przysięgę, którą złożyli.”
 19 I ruszył Bachides wojsko od Jeruzalem, i położył się koło Betzecha; i posłał, i pojmał wielu z tych, którzy byli od niego pouciekali, i niektórych z ludu zabił i wrzucił w wielką studnię.
 20 I porucił Alcimowi krainę, i zostawił z nim posiłki na pomoc jemu, i odjechał Bachides do króla.
 21 A Alcim pilnie się starał o swoje najwyższe kapłaństwo.

22 I zesłali się do niego wszyscy, którzy rozterki czynili między ludem swoim, i opanowali ziemię Judzką, i wielką porażkę uczynili w Izraelu.
23 I zobaczył Juda wszystko zło, które uczynił Alcimus i ci, co z nim byli, synom izraelskim, daleko więcej niż poganie,
24 i wyjechał na wszystkie granice Żydowskiej ziemi wokoło, i pomścił się nad mężami zbiegami, i przestali więcej najazdów czynić w ziemi.
25 I obaczył Alcim, że górę wziął Juda i ci, co z nim byli, i poznał, że im się oprzeć nie może; i wrócił się do króla, i oskarżył ich o wiele zbrodni.

4. PORAŻKA NIKANORA (7,26-50). Wysłany przez Demetriusza, Nikanor próżno chce użyć podstępu (26-30) i ponosi pierwszą klęskę pod Kafarsalama (31-32). Urąga kapłanom i świątyni; modlitwa kapłanów (33-38). Pod Bethoron Juda uprosiwszy pomoc Bożą (39-42) bije wojsko Nikanora, który sam ginie (43-47). Dzień Nikanora (48-50).

26 I posłał król Nikanora, jednego ze znaczniejszych książąt swoich, który żywił nieprzyjaźń przeciw Izraelowi, i rozkazał mu, aby lud wytracił.
27 I przyciągnął Nikanor do Jeruzalem z wojskiem wielkim, i posłał do Judy i do braci jego słowami spokojnymi zdradliwie mówiąc:
28 „Niechaj nie będzie wojny między mną i wami; przyjadę z małym pocztem, aby oblicza wasze oglądać w pokoju.”
29 I przyjechał do Judy, i przywitali się z sobą spokojnie; a nieprzyjaciele byli w pogotowiu porwać Judę.
30 I dowiedział się Juda, iż przyszedł do niego zdradliwie, i ukłął się go, i nie chciał więcej widzieć oblicza jego.
31 A Nikanor zobaczył, że odkryto zamiar jego, i wyciągnął przeciw Judzie na bitwę koło Kafarsalama.
32 I poległo z wojska Nikanora około pięć tysięcy mężów, i uciekli do miasta Dawidowego.
33 A po tych wypadkach Nikanor wjechał na górę Syjon i wyszli niektórzy z kapłanów ludu przywitać go w pokoju i pokazać mu całopalenia, które ofiarowano za króla.
34 A szydząc wzgardził nimi i splugawił i hardo mówił,
35 i przysiągł z gniewem mówiąc: „Jeśli nie będzie wydany Juda i wojsko jego w ręce moje, skoro się wrócę w pokoju, spalę ten dom „I wyszedł z wielkim gniewem.
36 A kapłani weszli i stanęli przed ołtarzem i przed kościołem, i płacząc mówili:
37 „Ty, Panie, obrałeś ten dom, aby w nim wzywano imienia twego, aby był domem modlitwy i prośby ludowi twemu.
38 Uczyniłeś pomstę nad tym człowiekiem i nad wojskiem jego, i niech padną od miecza; pamiętaj na ich bluźnierstwa, a nie daj im, aby się ostali !”
39 I wyjechał Nikanor z Jeruzalem, i położył się obozem koło Bethoron; i spotkało się z nim wojsko syryjskie.
40 A Juda położył się koło Adarsa z trzema tysiącami mężów; i modlił się Juda, i rzekł:
41 „Gdy wysłańcy od króla Sennacheryba zbluźnili ci, Panie, wyszedł anioł i pobił z nich sto osiemdziesiąt pięć tysięcy.
42 Tak zetrzyj to wojsko przed oczyma naszymi dziś i niech wiedzą inni, iż źle mówił przeciw świątyni twojej, a osądź go według złości jego!”
43 - I stoczyły wojska bitwę trzynastego dnia miesiąca Adar, i starte zostało wojsko Nikanora, i poległ sam najpierwej w bitwie.
44 A gdy ujrzało wojsko jego, iż legł Nikanor, porzucili oręż swe i uciekli;
45 i gonili ich jeden dzień drogi od Adazer aż w pobliże Gazary, dając za nimi znaki trąbieniem.
46 I wybiegli ze wszystkich miast Żydowskiej ziemi wokoło, i rozbijali ich, i zwracali się znowu przeciw nim, i wszyscy padli od miecza, i nie został z nich ani jeden.
47 I pobrali łupy ich jako zdobycz, a ucięli głowę Nikanora i prawą rękę, którą był hardo wyciągnął, i przynieśli, i zawiesili naprzeciw Jeruzalem.
48 - I uradował się lud bardzo, i obchodzili ów dzień z wielkim weselem.
49 I postanowił, aby obchodzono po wszystkie lata ten dzień trzynastego dnia miesiąca Adar.
50 I odpoczęła ziemia Judzka przez krótki czas.

5. JUDA ZAWIERA PRZYMIERZE Z RZYMIANAMI (8,1-32). Sława Rzymian: zwycięstwa, które im dały panowanie nad wielu krajami (1-11); ich wierność przymierzom (12-13) i forma rządów (14-16). Juda wy-

syla do nich poselstwo, prosząc o przyjaźń (17-20). Traktat przyjaźni (21-30). Ostrzeżenie Demetriusza w sprawie Żydów (31-32).

8

1 I usłyszał Juda sławę Rzymian, że są możni siłą i że przystają na wszystko, czego się od nich żąda, że z tymi, którzy się do nich przyłączyli, zawarli przyjaźń, i że są możni siłą.

2 I usłyszeli o ich walkach i wielkich czynach, jakich dokonali w Galacji, że ich zwyciężyli i pod hołd podbili;

3 i jak wielkie rzeczy uczynili w ziemi Hiszpańskiej, i że zawładnęli kopalniami srebra i złota, które tam są, i opanowali wszystkie miejsca radą i cierpliwością;

4 miejsca też, które daleko bardzo od nich były, i królów, którzy przeciw nim przyciągnęli od krańców ziemi, starli i zadali im klęskę wielką, a inni składają im daninę na każdy rok;

5 że Filipa i Perseusza, króla cetejskiego, i innych, którzy przeciwko nim walczyli, starli na wojnie i zwyciężyli ich;

6 a Antiocha Wielkiego, króla Azji, który był przeciw nim wojnę podniósł, mając sto dwadzieścia słoni, jazdę, wozy i wojsko bardzo wielkie, na głowę pobili,

7 i że go pojмали żywego, i zobowiązali go, aby dawał wielki podatek on sam i ci którzy by po nim królowali, i żeby dał zakładników

8 i według umowy krainę Indyjską, Medów i Lidyjczyków, co najlepsze krainy ich, a wzięwszy je od nich, dali Eumenowi królowi;

9 i że ci, którzy byli w Grecji, chcieli iść i wygładzić ich; i doszła rzecz do ich wiadomości,

10 i wyprawili do nich wodza jednego, i stoczyli bitwę z nimi, i legło wielu z nich, i pojмали żony ich i dzieci, i złupili ich, a ziemie ich posiedli i mury ich rozwalili, i uczynili ich niewolnikami aż do dnia tego;

11 i inne królestwa i wyspy, które się im kiedy sprzeciwiły, wygładzili i pod moc swoją podbili.

12 - A z przyjaciółmi swymi, i którzy na nich polegali, przyjaźń zachowali, i podbili królestwa, które były blisko i które daleko, bo którzykolwiek słyszeli imię ich, bali się ich;

13 i ci, którym pomoc chcieli na królestwo, królowali, a których chcieli, z królestwa zrzucali, i wywyższyli się bardzo.

14 A przy tym wszystkim żaden nie nosił korony ani się nie ubierał w szkarłat, aby się w nim nadymać.

15 I że sobie uczynili dom radny, i co dzień radzili się trzechset dwudziestu, radzących zawsze o pospółstwie, aby to czynili, co przystoi;

16 i poruczają zwierzchność swą jednemu człowiekowi na każdy rok, aby panował nad wszystką ich ziemią; a wszyscy jednemu są posłuszni i nie ma zazdrości ani nienawiści między nimi.

17 I obrał Juda Eupolema, syna Jana, syna Jakuba, i Jazona, syna Eleazara, i posłał ich do Rzymu, aby zawarli z nimi przyjaźń i towarzystwo,

18 i żeby zdjęli z nich jarzmo Greków; bo widzieli, że pod niewolę cisnęli królestwo izraelskie.

19 I pojechali do Rzymu drogą bardzo wielką, i weszli do rady, i rzekli:

20 „Juda Machabeusz i bracia jego i lud żydowski posłali nas do was, abyśmy z wami zawarli towarzystwo i pokój, i żebyśmy byli policzeni między towarzyszków i przyjaciół waszych.”

21 I spodobała się ta mowa przed oczyma ich.

22 A ten jest odpis tego, co wypisali na tablicach miedzianych i posłali do Jeruzalem, aby tam u nich była pamiątka pokoju i towarzystwa:

23 „Niech się dobrze dzieje Rzymianom i narodowi Judzkiemu na morzu i na ziemi na wieki, a miecz i nieprzyjaciół niech będzie od nich daleko!

24 A jeśliby pierwaj podniesiono wojnę przeciw Rzymianom albo przeciw którym ich sprzymierzeńcom we wszystkich ich państwie,

25 naród Żydowski da pomoc sercem zupełnym, jak czas dozwoli,

26 a walczącym nie da ani nie dostarczy pszenicy, zbroi, pieniędzy, okrętów, jak się podobało Rzymianom; i przepisów ich przestrzegać będą nic od nich nie biorąc.

27 Podobnie jeśliby przeciw narodowi Judzkiemu pierwaj podniesiono wojnę, Rzymianie dadzą im pomoc z serca, jak im czas dopuści,

28 a pomagającym nie dadzą pszenicy, zbroi, pieniędzy, okrętów, jak się Rzymianom podobało; i będą przestrzegać przepisów ich bez zdrady.

29 Wedle tych słów zawarli Rzymianie umowę z ludem Żydowskim.

30 A jeśli by po tych słowach ci albo owi przydać do tego albo ująć co chcieli, uczynią według woli swej; a cokolwiek przydadzą albo umniejszą, ważne będzie.

31 - Ale i o krzywdach, jakie król Demetriusz im wyrządził, napisaliśmy do niego mówiąc: Czemu obciążyłeś jarzmo twe nad Żydami, przyjaciółmi i towarzyszami naszymi?
32 Jeśli tedy drugi raz uciekną się do nas, przeciw tobie uczynimy im sąd i będziemy walczyć z tobą na morzu i na ziemi „

6. ŚMIERĆ JUDY MACHABEUSZA (9,1-22). Bachides i Alcimus, wysłani przez Demetriusza, przybywają znowu do Jerozolimy (1-3). Bitwa pod Bereą: przerażenie Żydów, z których wielu ucieka (4-6). Bohaterstwo Judy (7-10). Klęska Żydów śmierć Judy (11-18). Jego pogrzeb, żałoba Żydów (19-22).

9

1 Tymczasem, skoro usłyszał Demetriusz, że poległ Nikanor i wojsko jego w bitwie, postanowił znowu posłać Bachida i Alcima do Żydowskiej ziemi, i prawe skrzydło z nimi.

2 I ciągnęli drogą, która idzie do Galgala, i rozłożyli się obozem w Masalot, które jest w Arbeli, i wzięli je, i pobili dusz ludzkich wiele.

3 Miesiąca pierwszego, roku setnego pięćdziesiątego drugiego przyciągnęli z wojskiem do Jeruzalem;

4 i ruszyli się, i poszli do Berei, dwadzieścia tysięcy mężów, a dwa tysiące jeźdnych.

5 A Juda leżał obozem w Laisa i trzy tysiące mężów wybranych z nim;

6 i zobaczyli wielkość wojska, że ich wielu, i ulękli się bardzo, i wielu wymknęło się z obozu, i zostało z nich tylko ośmiuset mężów.

7 I zobaczył Juda, że rozbiegło się wojsko jego, podczas gdy walka następowała, i struchlał w sercu, gdyż nie miał czasu zebrać ich, i upadł na duchu.

8 I rzekł do tych, którzy byli zostali: „Wstańmy, a pójdźmy przeciw nieprzyjaciołom naszym, może będziemy mogli walczyć z nimi.”

9 I odwodzili go mówiąc: „Nie będziemy mogli, ale teraz wybawmy dusze nasze i wróćmy się do braci naszych, a potem będziemy walczyć z nimi, bo nas mało jest.”

10 I rzekł Juda: „Nie daj tego, Boże, abyśmy to uczynić mieli, abyśmy mieli uciekać przed nimi; a jeśli się przybliżył nasz czas, umrzyjmy mężnie za braci naszych, a nie czynimy zelżywości sławie naszej!”

11 - I ruszyło wojsko z obozu, i stanęli przeciwko nim; i rozdzielili się jezdni na dwie części, a przed wojskiem szli procarze i strzelcy i pierwsi do potykania, wszyscy co mocniejsi.

12 A Bachides był na prawym skrzydle; i przybliżył się hufiec z dwu stron,

13 i zatrąbili w trąby. Zatrąbili też tak samo i ci, którzy byli ze strony Judy, i zadrżała ziemia od krzyku wojsk, i toczyła się bitwa od poranku aż do wieczora.

14 I ujrzał Juda, że mocniejsza była część wojska Bachidesa po prawej stronie, i zeszli się z nim wszyscy stałego serca;

15 i starł prawe skrzydło, i gonił ich aż do góry Azotu.

16 A ci, którzy na lewym skrzydle byli, widząc, iż prawe skrzydło było pokonane, puścili się za Judą i za tymi, którzy z nim byli, z tyłu.

17 I wzmogła się bitwa, i legło ranionych wielu z tych i z owych.

18 Juda też poległ, a inni uciekli.

19 A Jonata i Szymon wzięli Judę, brata swego, i pogrzebali go w grobie ojców swych w młęście Modin.

20 I płakał go wszystek lud izraelski płaczem wielkim, i czynili żałobę przez wiele dni, i mówili:

21 „Jak poległ mocarz, który wybawiał lud izraelski !”

22 A reszta dziejów walk Judy i wielkich czynów, jakich dokazał, i wielkości jego nie zostały opisane, bo ich bardzo wiele było.

CZEŚĆ III (9,23 - 12,54)

JONATA WODZEM ŻYDÓW I NAJWYŻSZYM KAPŁANEM

1. WYBÓR JONATY (9,23-31).

23 I stało się: po śmierci Judy podnieśli głowę ludzie źli po wszystkich granicach izraelskich i powstali wszyscy, którzy nieprawość czynili.

24 W owe dni był głód bardzo ciężki; i poddała się Bachidesowi wszystka kraina ich z nimi.

25 I obrał Bachides mężów bezbożnych, i ustanowił ich panami krainy;

26 i szukali, i szpiegowali przyjaciół Judy, i wodzili ich do Bachidesa, i mścił się nad nimi, i wyśmiewał ich.

27 I stał się ucisk wielki w Izraelu, jakiego nie było od dnia, którego przestano widzieć proroka w Izraelu.
28 I zebrali się wszyscy przyjaciele Judy, i rzekli do Jonaty:
29 „Odkąd brat twój Juda umarł, nie ma męża podobnego jemu, który by wyciągnął przeciw wrogom naszym, Bachidesowi i tym, którzy są nieprzyjaciółmi narodu naszego.
30 A przeto dziś obraliśmy cię, abyś był księżciem naszym zamiast niego i wodzem, żebyś prowadził wojny nasze.”
31 I przyjął Jonata księstwo natenczas, i powstał na miejsce Judy, brata swego.

2. PIERWSZE WALKI Z BACHIDESEM (9,32-57). Bachides usiłuje zabić Jonatę, który chroni się na pustynię Tekue (32-34). Jonata przeprawia się przez Jordan, by pomścić śmierć brata swego Jana (35-42). Bachides puszcza się za nim i wydaje mu bitwę, Jonata wraca do Judei (43-49). Bachides fortyfikuje miasta (50-53). Śmierć Alcima; Bachides wraca do króla (54-57).

32 I dowiedział się Bachides, i starał się go zabić.
33 I dowiedział się Jonata i Szymon, brat jego, i wszyscy, którzy z nim byli, i uciekli na puszcze Tekue, i położyli się nad wodą jeziora Asfar.
34 I dowiedział się Bachides, i w dzień sabatu przyciągnął sam i wszystko wojsko za Jordan.
35 - A Jonata posłał brata swego jako wodza ludu, i prosił Nabutejczyków, przyjaciół swoich, aby im pożyczili narzędzi swych, których był dostatek.
36 I wyszli synowie Jambrego z Madaby, i pojмали Jana i wszystko, co miał, i odeszli, zabierając to.
37 Po tych wypadkach dano znać Jonacie i Szymonowi, bratu jego, że synowie Jambrego sprawują gody wielkie i prowadzą z Madaby pannę młodą, córkę jednego ze znacznych książąt chananejskich z okazałością wielką.
38 I wspomnieli na krew Jana, brata swego, i poszli, i skryli się za górą.
39 I podnieśli oczy swe, i ujrzeli, a oto gromada i przygotowanie wielkie, a pan młody wyjechał i przyjaciele jego, i bracia jego naprzeciw nich z bębniami i z muzyką i z licznym orężem.
40 I powstał na nich z zasadzki, i pobili ich, i poległo ranionych wielu, a ostatek ich uciekł w góry, i pobrali wszystkie łupy ich;
41 i obróciły się gody w żałobę, a głos muzyki ich w płacz.
42 I pomścili się krwi brata swego, i wrócili się do brzegu Jordanu.
43 -I usłyszał Bachides, i przyciągnął w dzień sabatu z wielkim wojskiem aż do brzegu Jordanu.
44 I rzekł do swoich Jonata: „Wstańmy, a walczmy przeciw nieprzyjaciółom naszym, bo nie tak jest dziś, jak wczoraj i przedwczoraj.
45 Bo oto wojna jest przeciwko nam, a woda Jordanu stąd i stamtąd, i brzegi, i błota, i lasy, i nie ma miejsca do ustąpienia.
46 A przeto teraz wołajcie do nieba, abyście byli wybawieni z rąk nieprzyjaciół waszych.”
47 I stoczyła się bitwa. I wyciągnął Jonata rękę swą, aby uderzyć Bachidesa, lecz ten uchylił się od niego w tył.
48 A Jonata i ci, co z nim byli, wskoczyli w Jordan, i przepłynęli do nich Jordan.
49 I poległo ze strony Bachidesa tego dnia tysiąc mężów.
50 I wrócili się do Jeruzalem, i pobudowali miasta obrotne w Żydowskiej ziemi, zamek, który był w Jerycho, i w Ammaus, i w Bethoron, i w Betel, i w Tamnata, i w Fata, i w Topo z murami wysokimi, z bramami i z za-worami.
51 I obsadził je strażą, aby po nieprzyjacielsku obchodzili się z Izraelem.
52 I opatrzył miasto Betsurę i Gazarę i zamek, i obsadził je żołnierzem i dostatkiem żywności.
53 I synów książęcych ziemi wziął w zakład i dał ich pod straż na zamek w Jeruzalem.
54 A roku setnego pięćdziesiątego trzeciego, miesiąca drugiego rozkazał Alcim rozwalić mury domu świętego wewnętrznego i dzieło proroków zburzyć; i począł burzyć.
55 W tym czasie został porażony Alcim, i przerwane zostały dzieła jego; i zamknięte zostały usta jego, i upadł od paraliżu, i nie mógł dalej słowa wyrzec ani rozrządzić o domu swoim.
56 I umarł Alcim wtenczas wśród wielkich boleści.
57 I ujrział Bachides, iż Alcim umarł, i wrócił się do króla, i była w pokoju ziemia przez dwa lata.

3. NOWA WYPRAWA I KLĘSKA BACHIDESA; ZAWARCIE POKOJU (9,58-73). Bachides, wezwany przez Żydów odstępców, próżno usiłuje dostać Jonatę podstępem (58- 61); oblega Betbessen, lecz pokonany (62-64), przyjmuje warunki pokoju (70-72). Jonata osiada w Machmas i tam sędzi lud (73).

58 I umyślili wszyscy bezbożni mówiąc: „Oto Jonata i ci, którzy z nim są, w spokoju mieszkają bezpiecznie; a tak teraz przywiedźmy Bachidesa, i pochwyta wszystkich jednej nocy.”

59 I poszli, i dali mu radę.

60 I ruszył się, aby przyciągnąć z wielkim wojskiem; i posłał potajemnie listy do swych towarzyszy, którzy byli w Żydowskiej ziemi, aby pojмали Jonatę i tych, którzy z nim byli; ale nie mogli, bo się dowiedzieli o ich zamiarze.

61 I pojmał z mężów krainy, którzy byli sprawcami zła, pięćdziesięciu i zabił ich.

62 - I odjechał Jonata i Szymon i ci, którzy z nim byli, do Betbessen, które jest na puszczy, i odbudowali rozwaliny jego, i opatrzyli je mocno.

63 I dowiedział się Bachides, i zebrał wszystko wojsko swoje, i dał znać tym, którzy byli w Żydowskiej ziemi.

64 I przyciągnął, i położył się obozem pod Betbessen, i dobywał go przez wiele dni, i narobił wojennych przyrzędów.

65 I zostawił Jonata w mieście Szymona, brata swego, i wyciągnął w pole, i przyjechał z poczem,

66 i poraził Odaresa i braci jego i synów Faserona w namiotach ich, i począł zabijać i wzrastać w siły.

67 A Szymon i ci, którzy z nim byli, uczynili wycieczkę z miasta i popalili wojenne przyrzędy;

68 i walczyli z Bachidesem, i został przez nich pokonany, i utrapili go bardzo, bo zamiar jego i natarcie jego były daremne.

69 A rozgniewawszy się na bezbożnych mężów, którzy mu radę byli dali, aby przyjechał do ich krainy, wielu z nich zabił, a sam postanowił wrócić się z resztkami do swej krainy.

70 - I dowiedział się Jonata, i wyprawił do niego posłów, aby ułożyć z nim pokój i wrócić mu więźniów.

71 I rad przyjął, i uczynił wedle słów jego, i przysiągł, iż po wszystkie dni życia jego nie uczyni mu nic złego.

72 I oddał mu więźniów, których przedtem był wywiódł z ziemi Żydowskiej; a zawróciwszy odjechał do swej ziemi i nie przyciągnął już więcej w granice jego.

73 - I ustał miecz w Izraelu, a Jonata mieszkał w Machmas, i począł tam Jonata lud sądzić, i wygładził bezbożnych z Izraela.

4. ALEKSANDER EPIFANES I DEMETRIUSZ UBIEGAJĄ SIĘ O PRZYJAŹŃ JONATY (10,1-47). Aleksander rozpoczyna walkę o tron przeciw Demetriuszowi (1-2). Demetriusz pewnymi ustępstwami stara się pozyskać Jonatę, który wyzyskuje nową sytuację (3-14). Aleksander ze swej strony mianuje Jonatę najwyższym kapłanem (15-21). Demetriusz zaniepokojony tym (22-24), pisze znowu do Żydów, zwalniając ich od podatków i robiąc wielkie obietnice (25-45). Żydzi nie ufając Demetriuszowi łączą się z Aleksandrem (46-47).

10

1 Roku setnego sześćdziesiątego Aleksander, syn Antiocha, którego zwano Szlachetnym, przyciągnął i wziął Ptolemaidę; i przyjęli go, i królował tam.

2 I usłyszał król Demetriusz, i zebrał wielkie wojsko, i wyjechał przeciwko niemu na wojnę.

3 - I posłał król Demetriusz list do Jonaty spokojnymi słowy, aby go uczynić wielkim.

4 Bo mówił: „Pospieszmy się uczynić z nim pokój, pierwaj nim z Aleksandrem uczyni przeciwko nam;

5 bo będzie pamiętał na wszystko zło, które wyrządziliśmy jemu i bratu jego i narodowi jego”

6 I dał mu władzę zbierać wojsko i oręż gotować, i być towarzyszem jego, a tych, którzy byli zakładnikami na zamku, rozkazał wydać.

7 I przyjechał Jonata do Jeruzalem, i odczytał listy przed wszystkim ludem i tymi, którzy na zamku byli.

8 I ulękli się bojaźnią wielką, bo usłyszeli, że król dał mu władzę zbierać wojsko.

9 I wydano Jonacie zakładników, i przywrócił ich rodzicom ich.

10 I mieszkał Jonata w Jeruzalem, i począł budować i odnawiać miasto.

11 I rozkazał robotnikom, aby pobudowali mury i górę Syjon kamieniem kwadratowym dla obrony; i tak uczynili.

12 A cudzoziemcy, którzy byli na zamkach, które był Bachides pobudował, pouciekali,

13 i każdy opuścił miejsce swe, i odszedł do ziemi swojej.

14 Tylko w Betsurze zostali niektórzy z tych, co byli opuścili zakon i przykazania Boże, bo ona im była schronieniem.

15 I usłyszał król Aleksander o obietnicach, które dał Demetriusz Jonacie, i zdano mu sprawę o walkach i o czynach, których dokonał on i bracia jego, i o pracach, które podejmowali.

16 I rzekł: „Czy znajdziemy innego takiego męża? A teraz uczynimy go przyjacielem i towarzyszem naszym.”

17 I napisał list, i posłał mu w te słowa mówiąc:
18 „Król Aleksander bratu Jonacie pozdrowienie !
19 Słyszeliśmy o tobie, że jesteś mężem wielkiej mocy i godnym, abyś był przyjacielem naszym.
20 Przeto teraz ustanawiamy cię najwyższym kapłanem narodu twego, i żebyś był zwany przyjacielem królewskim (i posłał mu szkarłatną szatę i koronę złotą), abyś w naszych rzeczach z nami trzymał i przyjaźń z nami zachował.”
21 I oblekł się Jonata w świętą szatę miesiąca siódmego, roku setnego sześćdziesiątego, w dzień uroczystego święta Kuczek; i zebrał wojsko, i zbroi wielką moc nagotował.
22 I usłyszał Demetriusz o tym, i zaniepokoił się bardzo i rzekł:
23 „Cóżemy to uczynili, iż nas Aleksander uprzedził i uzyskał przyjaźń z Żydami ku swej obronie?
24 Napiszę i ja do nich słowa prośby, i dostojeństwa i dary, aby byli mi pomocni.”
25 I napisał im w te słowa: „Król Demetriusz narodowi Żydowskiemu pozdrowienie !
26 Ponieważ zachowaliście przymierze z nami i trwaliście w przyjaźni naszej, a nie przystaliście do nieprzyjaciół naszych, usłyszeliśmy i uradowaliśmy się.
27 A teraz trwajcie jeszcze w dochowaniu nam wiary, a oddamy wam dobrem za to, coście nam uczynili,
28 i odpuścimy wam powinności wiele, i damy wam podarki.
29 A teraz czynię was i wszystkich Żydów wolnymi od danin, i czynsz soli daruję, i korony odpuszczam, i trzecią część nasienia;
30 i połowę owoców z drzew, co na moją stronę przypada, puszczam wam dnia dzisiejszego i na potem, aby ich odtąd nie brano z ziemi Judzkiej i od trzech miast, które jej są przydane z Samarii i z Galilei, od dnia dzisiejszego i po wszystkiek czas.
31 A Jeruzalem niech będzie święte i wolne z granicami swymi, a dziesięciny i podatki niech jego będą.
32 Zrzekam się też władzy w zamku, który jest w Jeruzalem, i daję go najwyższemu kapłanowi, aby w nim umieścił mężów, którychkolwiek sam obierze, którzy by go strzegli.
33 I wszelką duszę żydowską, która z ziemi Żydowskiej została pojmana, po wszystkim królestwie moim wolną czynię darmo, aby wszyscy byli wolni od podatków, także za bydło swoje.
34 A wszystkie dni uroczyste i sabaty, i nowie księżycy, i dni ustanowione, i trzy dni przed dniem uroczystym, i trzy dni po dniu uroczystym niech będą wszystkie dniami wolności i odpuszczenia wszystkim Żydom, którzy są w królestwie moim,
35 tak iż żaden nie będzie miał władzy nic czynić ani poruszać sprawy przeciwko któremu z nich w żadnej rzeczy.
36 A niechaj będą spisani z Żydów do trzydziestu tysięcy mężów w wojsku królewskim, i dadzą im potrzeby, jak należy się wszystkim wojskom królewskim; a będą z nich wyznaczani, którzy by byli po wszystkich zamkach króla wielkiego;
37 i będą z nich przełożeni nad sprawami królestwa, które się sprawuje na wiarę, i niech będą z nich książęta, i niech swoich praw używają, jak król rozkazał w ziemi Judzkiej.
38 A trzy miasta, które są przydane do Żydowskiej ziemi z krainy Samaryjskiej, niechaj będą z Żydowską ziemią poczytane, aby były pod jednym; i niech nie będą posłuszne innej władzy, jeno kapłana najwyższego.
39 Ptolemaidę i okolice jej darowałem świętem, którzy są w Jeruzalem, na potrzebne nakłady miejsca świętego.
40 A ja daję na każdy rok piętnaście tysięcy syklów srebra z dochodów królewskich, które mi się należą;
41 i wszystko, co zostało, czego nie oddali byli ci, którzy byli nad sprawami przeszłych lat, od tego czasu będą dawać na roboty domu.
42 A nadto pięć tysięcy syklów srebra, które brano z dochodów kościelnych na każdy rok, i te niech należą do kapłanów, którzy są na posłudze.
43 A którzykolwiek schroniliby się w kościele, który jest w Jeruzalem, i we wszystkich granicach jego, będąc winnymi królowi w jakiegokolwiek sprawie, niech będą wypuszczeni i wszystkie rzeczy, które mają w królestwie moim, niech im wolne będą.
44 I na budowanie i na poprawianie budynku świętego będą dawać nakład z dochodu królewskiego;
45 i na wybudowanie murów Jeruzalem, i na obwarowanie ich wokoło, i na pobudowanie murów w Żydowskiej ziemi.”
46 A gdy usłyszał Jonata i lud te mowy, nie uwierzyli im ani ich nie przyjęli, bo wspomnieli na zło wielkie, które uczynił w Izraelu, i że utrafił ich był bardzo.
47 upodobali sobie Aleksandra, bo on był pierwszy, który mówił do nich słowa pokoju; i dawali mu pomoc po wszystkiek dni.

5. *WIDZENIE SIĘ JONATY Z ALEKSANDREM I PTOLEMEUSZEM (10,48-66). Po upadku i śmierci Demetriusza (48-50) Aleksander prosi o przyjaźń Ptolemeusza, który przybywa do Ptolemaidy (51-58). Jonata, wezwany przez Aleksandra (59-60), mimo oskarżeń Żydów odstępców zostaje obsypany zaszczytami (61-66).*

48 I zebrał król Aleksander wielkie wojsko, i przyciągnął z wojskiem przeciwko Demetriuszowi.
49 I stoczyli bitwę dwaj królowie, a wojsko Demetriusza uciekło i gonił go Aleksander, i nacierał na nich.
50 I wzmogła się bitwa bardzo, aż zaszło słońce, i poległ Demetriusz dnia tego.
51 - I wyprawił Aleksander do Ptolemeusza, króla egipskiego, posłów, w te słowa mówiąc:
52 „Ponieważ się wróciłem do królestwa mego i usiadłem na stolicy ojców moich, i objąłem panowanie, i poraziłem Demetriusza, i posiadam ziemię naszą,
53 i stoczyłem z nim bitwę, i pokonany został przez nas, on i wojsko jego, i usiedliśmy na stolicy królestwa jego,
54 teraz uczynimy przyjaźń z sobą i daj mi córkę swą za żonę, a ja będę zięciem twoim i dam tobie i jej dary godne ciebie.”
55 I odpowiedział Ptolemeusz mówiąc: „Szczęśliwy dzień, którego się wróciłeś do ziemi ojców twoich i usiadłeś na stolicy królestwa ich !
56 A tak teraz uczynię ci, co pisałeś; ale zjedźmy do Ptolemaidy, abyśmy się wzajemnie zobaczyli i abym ci poślubił, jak rzekłeś.”
57 I wyjechał Ptolemeusz z Egiptu, on i Kleopatra, córka jego, i przyjechał do Ptolemaidy roku setnego sześćdziesiątego drugiego.
58 I wyjechał naprzeciw niego król Aleksander, i dał mu Kleopatrze, córkę swą, i sprawił jej wesele w Ptolemaidzie po królewsku z wielką chwałą.
59 I napisał król Aleksander do Jonaty, aby wyjechał naprzeciw niego.
60 I pojechał z chwałą do Ptolemaidy, i zjechał się tam z dwoma królami, i dał im wiele srebra i złota i upominków, i znalazł łaskę przed oczyma ich.
61 I zeszedł się przeciwko niemu mężowie złośliwi z Izraela, mężowie bezbożni, skarżąc nań; lecz nie dbał na nich król.
62 I kazał zdjąć z Jonaty szatę jego i oblec go w szkarłat; i tak uczynili. I posadził go król, aby siedział z nim.
63 I rzekł książętom swoim: „Wyjdźcie z nim w środek miasta i obwołajcie, aby nikt nie skarżył nań o żadną rzecz i żeby mu się nikt nie przykrzył w żadnej sprawie!”
64 I stało się, skoro ci, co nań skarżyli, zobaczyli chwałę jego, którą obwoływano, a jego ubranego w szkarłat, wszyscy pouciekali.
65 I uwielmożył go król, i wpisał go między przedniejszych przyjaciół, i ustanowił go wodzem i uczestnikiem panowania.
66 I wrócił się Jonata do Jeruzalem w pokoju i w radości.

6. *ZWYCIĘSTWO JONATY NAD APOLONIUSZEM (10,67-89). Demetriusz II wznawia wojnę z Aleksandrem (67-68). Jego wódz Apoloniusz przybywa do Jamnii i wyzywa Jonatę na bitwę (69-73). Jonata, zdążając przeciw niemu, zajmuje Joppę (74-76); zwycięża Apoloniusza pod Azotem (77-85) i zajmuje Askalon (86-87). Aleksander daje wyraz swej radości (88-89).*

67 Roku setnego sześćdziesiątego piątego Demetriusz, syn Demetriusza, przyjechał z Krety do ziemi ojców swoich.
68 I usłyszał król Aleksander, i zaniepokoił się bardzo, i wrócił się do Antiochii.
69 - I ustanowił Demetriusz król wodzem Apoloniusza, który był nad Celesyrią; i zebrał wielkie wojsko, i przyciągnął do Jamnii, i posłał do Jonaty, najwyższego kapłana, mówiąc:
70 „Ty sam tylko przeciwstawiasz się nam, a ja się stałem przedmiotem pośmiewiska i hańby, dlatego iż ty przeciwko nam władzę rozciągasz na górach.
71 A tak teraz, jeśli ufasz mocy swojej, zjedź do nas w pole, a zmierzmy się tam razem, bo ze mną jest moc wojenna.
72 Pytaj, a dowiesz się, kto ja jestem i inni, którzy mi pomagają; którzy też powiadają, że się nie może ostać noga wasza przed obliczem naszym, gdyż dwakroć ojcowie twoi w ziemi swej uciekali.
73 A teraz jakże będziesz mógł oprzeć się jeździe i wielkiemu wojsku w polu, gdzie nie ma kamienia ani skały ani miejsca do ucieczki?”

74 A gdy usłyszał Jonata mowy Apoloniusza, wzburzył się sercem i obrał dziesięć tysięcy mężów, i wyjechał z Jeruzalem; i przyłączył się do niego na pomoc Szymon, brat jego.
 75 I przyciągnęli z wojskiem do Joppy, lecz nie dopuszczono go do miasta, bo w Jopple była załoga Apoloniusza; i dobywał jej.
 76 A ci, którzy byli w mieście, zląkszy się otworzyli mu i wziął Jonata Joppę.
 77 - I usłyszał Apoloniusz, i przyciągnął z trzema tysiącami jeźdźców i z wielkim wojskiem;
 78 i ruszył w stronę Azotu, jakoby w drogę jadąc, i natychmiast wyjechał w pole, dlatego że miał wielki poczet jeźdźców i ufność w nich pokładał. I puścił się Jonata w pogoń za nim do Azotu, i stoczyli bitwę.
 79 A Apoloniusz zostawił za nimi w obozie tysiąc jeźdźców potajemnie.
 80 I spostrzegł Jonata, że była zasadzka za nim; i otoczyli wojsko jego, i ciskali oszczepami na lud od poranku aż do wieczora.
 81 A lud stał, jak był Jonata rozkazał, i umęczyły się konie ich.
 82 I wywiódł Szymon wojsko swe, i przypuścił na hufiec, bo jeźdźcy byli utrudzeni; i pokonani zostali przez niego, i uciekli.
 83 A ci, którzy się byli rozbiegli po polu, uciekli do Azotu i wbiegli do Betdagon, bałwana swego, aby się tam uratować.
 84 A Jonata spalił Azot i miasta, które były wokoło niego, i pobrał ich łupy, a zbór Dagona i wszystkich, którzy do niego uciekli, ogniem spalił.
 85 A było tych którzy od miecza polegli, z tymi, którzy spłonęli, około osiem tysięcy mężów.
 86 - I ruszył stamtąd obóz Jonata, i położył go około Askalonu; i wyszli z miasta naprzeciw niego z wielką chwałą.
 87 I wrócił się Jonata do Jeruzalem ze swymi, ciągnącymi mnóstwo łupów.
 88 I stało się, skoro usłyszał o tych rzeczach król Aleksander, jeszcze bardziej uczcił Jonatę.
 89 I posłał mu sprzączkę złotą, dawaną zazwyczaj powinowatym królewskim, i oddał mu Akkaron i wszystkie granice jego w posiadłość.

7. ALEKSANDER ZWYCIĘŻONY PRZEZ PTOLEMEUSZA, UMIERA (11,1-19). Podstępne zajmowanie Syrii przez Ptolemeusza i spotkanie się z Jonatą (1-7). Zerwanie z Aleksandrem (8-13). Aleksander, pokonany przez Ptolemeusza, ucieka i ginie (14-17). Śmierć Ptolemeusza (18-19).

11

1 A król egipski zebrał wojsko jak piasek, który jest na brzegu morskim, i okrętów wiele, i starał się dostać zdradą królestwo Aleksandra i przyłączyć je do królestwa swego.
 2 I wyjechał do Syrii ze słowami spokojnymi, i otwierano mu miasta, i wychodzili naprzeciw niego; bo był rozkazał król Aleksander, aby naprzeciw niego wychodzono, przeto iż był świekreem jego.
 3 A Ptolemeusz wjechawszy do miasta zostawiał w każdym mieście załogę.
 4 A gdy był blisko Azotu, ukazano mu zbór Dagona, ogniem spalony, i Azot i inne miejsca jego zburzone, i ciała porzucone, i porobione przy drodze mogiły tych, którzy na wojnie zostali zabici.
 5 I powiedzieli królowi, że to uczynił Jonata, aby nienawiść ku niemu obudzić; lecz król milczał.
 6 A Jonata wyjechał naprzeciw króla do Joppy z chwałą i przywitali się nawzajem, i nocowali tam. I jechał Jonata z królem aż do rzeki, którą zwą Eleuterus, i wrócił się do Jeruzalem.
 8 - A król Ptolemeusz opanowawszy miasta aż do Seleucji nad morzem knuł przeciw Aleksandrowi złe zamiary.
 9 I wyprawił posłów do Demetriusza mówiąc: „Przyjedź, uczynimy z sobą przymierze i dam ci córkę moją, którą ma Aleksander, i będziesz królował w królestwie ojca twego;
 10 albowiem mi żal, że mu dałem córkę mą, bo starał się mnie zabić.”
 11 A obwinił go dlatego, iż pragnął jego królestwa.
 12 I zabrał córkę swą, i dał ją Demetriuszowi; i zerwał z Aleksandrem, i wykazywały się nieprzyjaźni jego.
 13 I wjechał Ptolemeusz do Antiochii, i włożył na głowę swą dwie korony: Egiptu i Azji.
 14 A król Aleksander był wówczas w Cylicji, bo tamtejsi mieszkańcy wyłamywali się spod jego posłuszeństwa.
 15 I usłyszał Aleksander, i wyciągnął ku niemu na wojnę, a król Ptolemeusz wywiódł wojsko i wyruszył naprzeciw z wielką mocą, i zmusił go do ucieczki.
 16 I uciekł Aleksander do Arabii, aby tam znaleźć schronienie, a król Ptolemeusz został wywyższony.
 17 A Zabdiel Arab ściął głowę Aleksandra i posłał Ptolemeuszowi.

18 - Lecz król Ptolemeusz dnia trzeciego umarł, a ci, którzy byli na zamkach, poginęli od tych, którzy byli w obozie.

19 I objął panowanie Demetriusz roku setnego sześćdziesiątego siódmego.

8. JONATA ZJEDNYWA SOBIE ŁASKĘ DEMETRIUSZA (11,20-37). Nieporozumienie z królem z powodu zamku w Jeruzalem (20-23). Jonata, wezwany do Ptolemaid, w celu wytłumaczenia się, zostaje obsypany przez króla łaskami (24-27); prosi o uwolnienie Żydów od podatków (28); list króla w tej sprawie (29-37).

20 W owym czasie zebrał Jonata tych, którzy byli w Żydowskiej ziemi, aby zdobyć zamek, który jest w Jeruzalem, i sprawili przeciw niemu wiele przyrzędów wojennych.

21 I poszli niektórzy mężowie bezbożni, którzy naród swój mieli w nienawiści, do króla Demetriusza i oznajmili mu, iż Jonata obległ zamek.

22 A gdy to usłyszał, rozgniewał się i zaraz przyjechał do Ptolemaid, i napisał do Jonaty, aby nie oblegał zamku, ale przyjechał do niego prędko na rozmowę.

23 A gdy usłyszał Jonata, kazał oblegać i wybrawszy kilku ze starszych izraelskich i z kapłanów puścił się w niebezpieczeństwo.

24 I nabrał złota i srebra, i szat, i wiele innych upominków, i pojechał do króla do Ptolemaid, i znalazł łaskę w oczach jego.

25 I skarżyli nań niektórzy bezbożni z narodu jego.

26 I uczynił mu król, jak mu byli uczynili ci, co przed nim byli, i wywyższył go przed oczyma wszystkich przyjaciół swoich,

27 i potwierdził mu najwyższe kapłaństwo, i cokolwiek innego przedtem miał drogiego, i uczynił go przedniejszym między przyjaciółmi.

28 - I prosił Jonata króla, aby wolną uczynił Żydowską ziemię i trzy powiaty, i Samarię i granice jej; i obiecał mu trzysta talentów.

29 I zgodził się król, i napisał Jonacie listy o tym wszystkim w ten sposób:

30 „Król Demetriusz Jonacie bratu i narodowi Żydowskiemu pozdrowienie !

31 Kopię listu, który o was napisaliśmy do Lastena, ojca naszego, posłaliśmy do was, abyście wiedzieli:

32 Król Demetriusz Lastenowi ojcu pozdrowienie !

33 Narodowi Żydowskiemu, przyjaciółom naszym i zachowującym, co sprawiedliwego jest, postanowiliśmy dobrze uczynić za ich życzliwość, jaką względem nas mają.

34 Postanowiliśmy zatem, aby wszystkie granice Żydowskiej ziemi i trzy miasta: Lidda i Ramata, które od Samarii do Żydowskiej ziemi zostały przeniesione, i wszystkie granice ich, były odłączone dla wszystkich, którzy ofiary składają w Jeruzalem, w zamian za to, co pierwaj król od nich brał na każdy rok, i za owoce ziemi i drzew.

35 I inne rzeczy, które nam się należały z dziesięcin i podatków, od tego czasu im odpuszczamy, i żupy solne, i korony, które nam oddawano,

36 wszystko im puszczamy, i żadna z tych rzeczy nie będzie naruszona odtąd i na wszelki czas.

37 Przeto teraz postarajcie się uczynić kopię tego wszystkiego, a niech będzie dana Jonacie i położona na górze świętej, na widocznym miejscu „,

9. JONATA WSPOMAGA DEMETRIUSZA PRZECIW TRYFONOWI (11,38-53). Niezadowolenie rozpuszczonej armii Demetriusza; Tryfon udaje się do syna Aleksandra (38-40). Demetriusz prosi Jonatę o pomoc (41-44). Żydzi przywracają pokój w Antiochii (45-51). Niewdzięczność Demetriusza (52-53).

38 A widząc Demetriusz król, iż się uspokoiła ziemia w oczach jego i nic mu się nie sprzeciwiało, rozpuścił wszystko swe wojsko, każdego na swe miejsce, wyjąwszy wojsko cudzoziemców, które był zebrał z wysp narodów; i były mu nieprzyjaciółmi wszystkie wojska ojców jego.

39 A był niejaki Tryfon, który przedtem był stronnikiem Aleksandra; ten widząc, że wszystko wojsko szemrze przeciwko Demetriuszowi, udał się do Emalchuela Araba, który wychowywał Antiocha, syna Aleksandra, 40 i nalegał nań, aby mu go dał, żeby został królem w miejsce ojca swego; i opowiedział mu wszystko, co uczynił Demetriusz, i nieprzyjaźń wojsk jego przeciw niemu, i mieszkał tam przez wiele dni.

41 - I posłał Jonata do Demetriusza króla, aby usunął tych, którzy byli na zamku w Jeruzalem i którzy byli na zamkach, gdyż najężdżali Izraela.

42 I posłał Demetriusz do Jonaty mówiąc: „Nie tylko to uczynię tobie i narodowi twemu, ale wsławię ciebie i naród twój, gdy czas będzie po temu.
 43 Teraz tedy dobrze uczynisz, jeśli mi pošlesz na pomoc mężów, bo wszystko wojsko mnie odstąpiło.”
 44 I posłał mu Jonata trzy tysiące mężów mocnych do Antiochii; i przyjechali do króla, i uradował się król z ich przyjazdu.
 45 I zebrali się, którzy byli z miasta, sto dwadzieścia tysięcy mężów, którzy chcieli zabić króla.
 46 A król uciekł do pałacu; i zajęli ci, którzy byli w mieście, drogi miejskie, i poczęli walczyć.
 47 I przyzywał król na pomoc Żydów, i zeszli się wszyscy razem do niego; i rozbiegli się wszyscy po mieście,
 48 i zabili tego dnia sto tysięcy ludzi, i zapalili miasto, i wzięli wielką zdobycz tego dnia, i wybawili króla.
 49 I ujrzeli mieszkańcy, że Żydzi zdobyli miasto, jak chcieli, i upadli na sercu, i wołali do króla z prośbami mówiąc:
 50 „Daj nam prawicę i niech przestaną Żydzi uderzać na nas i na miasto!”
 51 I porzucili broń swą, i uczynili pokój, a Żydzi wsławili się w oczach króla i w oczach wszystkich, którzy byli w królestwie jego, i stali się sławnymi w królestwie jego, i wrócili się do Jeruzalem z wielkimi łupami.
 52 - I usiadł Demetriusz król na stolicy królestwa swego, i uciekła przed oczami jego ziemia.
 53 I skłamał we wszystkim, cokolwiek rzekł, i odwrócił się od Jonaty, i nie oddał mu podług dobrodziejstwa, które od niego otrzymał, i trapił go bardzo.

10. JONATA STAJE PO STRONIE ANTIOCHA VI PRZECIW DEMETRIUSZOWI II (11,54-74). Antioch po zdobyciu stolicy pozyskuje Jonatę (54-59). Jonata odnosi zwycięstwo nad stronnikami Demetriusza pod Askalonem i pod Gazą (60-62), i rozbija jego wojsko w okolicy jeziora Genezaret (63-74).

54 A potem wrócił się Tryfon, i Antioch z nim, dziecię młode, i został królem, i włożył sobie koronę.
 55 I zbiegły się do niego wszystkie wojska, które był rozproszył Demetriusz, i walczyły przeciwko niemu, a on cofnął się i uciekł.
 56 A Tryfon wziął zwierzęta i zdobył Antiochię.
 57 I pisał Antioch młodzieniec do Jonaty mówiąc: „Potwierdzam tobie kapłaństwo i ustanawiam cię nad czworgiem miast, abyś należał do przyjaciół królewskich.”
 58 I posłał mu naczynia złote do użytku, i pozwolił mu pić ze złota i chodzić w szkarłacie, i nosić sprzączkę złotą.
 59 A Szymona, brata jego, ustanowił książęciem od granic Tyru aż do granic Egiptu.
 60 I wyjechał Jonata, i objeżdżał miasta za rzeką; i zebrało się do niego wszystko wojsko syryjskie na pomoc. I przyjechał do Askalonu, i wyszli naprzeciw niego z honorami z miasta.
 61 A stamtąd ruszył do Gazy, lecz mieszkańcy Gazy zamknęli się; i obległ ją, i spalił co było wokoło miasta, i złupił je.
 62 I prosili Gazejczycy Jonatę, aby im dał prawą rękę; i wziął synów ich w zakład, i posłał ich do Jeruzalem. I przeszedł krainę aż do Damaszk.
 63 - I usłyszał Jonata, że książęta Demetriusza sprzeniewierzyli się w Kades w Galilei z wielkim wojskiem, chcąc go oddalić od spraw królestwa.
 64 I wyjechał przeciw nim, a brata swego zostawił w kraju.
 65 A Szymon przyciągnął do Betsury, i dobywał jej przez wiele dni, i ścisnął ją.
 66 I prosili go, aby sobie ręce dali, i dał im; wypędził ich stamtąd, i wziął miasto, i obsadził je ludem.
 67 A Jonata i wojsko jego przyciągnęli do wody Genezar, i stanęli przede dniem w polu Asor.
 68 A oto wojsko cudzoziemców szło z przeciwka w polu, i uczynili nań zasadzkę w górach, a on przeciw nim wyjechał.
 69 A ci, co w zasadzce byli, ruszyli się z miejsc swoich i stoczyli bitwę.
 70 I wszyscy, którzy z Jonatą byli, uciekli i nikt z nich nie został oprócz Matatiasza, syna Absaloma, i Judy, syna Kalfiego, dowódcy sił wojskowych.
 71 I rozdarł Jonata szaty swe, i posypał głowę swą prochem, i modlił się.
 72 I wrócił się Jonata do walki z nimi, i zmusił ich do ucieczki, i bili się.
 73 I ujrzeli ci z jego strony, którzy uciekali i wrócili się do niego, i gonili z nim wszystkich aż do Kades, do obozu ich, i aż tam zabiegli.
 74 I poległo tego dnia z cudzoziemców trzy tysiące mężów, a Jonata wrócił się do Jeruzalem.

11. POSELSTWO JONATY DO RZYMU I SPARTY (12,1-23). Liczne poselstwa Jonaty (1-2). Poselstwo rzymskie (3-4). List do Spartańczyków: pragnienie odnowienia dawnej przyjaźni (5-10), której Żydzi wiernie dochowali (11-12); doświadczenia Żydów, ich ufność w Bogu (13-15); okazja poselstwa (16-18). List Ariusza do Oniasza (19-23).

12

1 I ujrzał Jonata, że mu czas dopomaga, i wybrał mężów, i posłał ich do Rzymu w celu potwierdzenia i odnowienia przymierza z nimi;

2 i do Spartiatów, i do innych miejsc rozesłał listy tej samej treści.

3 I pojechali do Rzymu, i weszli do domu Rady, i rzekli: „Jonata, najwyższy kapłan, i naród Żydowski posłali nas, żebyśmy odnowili przyjaźń i towarzystwo wedle dawnego czasu „

4 I dali im listy do swoich po miejscach, aby ich doprowadzono w pokoju do ziemi Judzkiej.

5 A ta jest kopia listu, który Jonata napisał do Spartiatów:

6 „Jonata, najwyższy kapłan, i starsi narodu, i kapłani, i reszta ludu Żydowskiego Spartiatom braciom pozdrowienie!

7 Już dawno posłany był list do Oniasza, najwyższego kapłana, od Ariusza, który u was królował, że braćmi naszymi jesteście jako zawiera się w odpisie, który załączamy.

8 I przyjął Oniasz męża, który był przysłany, z czcią, i wziął listy, którymi oznajmiono o towarzystwie i przyjaźni.

9 My, choć nic z tego nie potrzebowaliśmy mając za pociechę księgi święte, które są w rękach naszych,

10 woleliśmy posłać do was, by odnowić braterstwo i przyjaźń, abyśmy się nie stali odłączonymi od was, bo wiele czasów przeszło, jak do nas posłaliście.

11 My tedy na każdy czas bez przestanku w uroczyste dni i w inne; kiedy potrzeba, pamiętamy o was przy ofiarach, które składamy, i przy obrzędach, jak godzi się i przystoi pamiętać o braciach.

12 Przeto radujemy się z waszej sławy.

13 Ale nas ogarnęły wielkie utrapienia i wiele wojen, i walczyli przeciw nam królowie, którzy są dokoła nas.

14 Nie chcieliśmy tedy naprzykrzać się wam ani innym towarzyszom i przyjaciom naszym w tych walkach,

15 bo mieliśmy pomoc z nieba, i jesteśmy wybawieni my, a nieprzyjaciele nasi zostali poniżeni.

16 A tak obraliśmy Numeniusza, syna Antiocha, i Antypatra, syna Jazona, i posłaliśmy do Rzymian odnowić z nimi przyjaźń i towarzystwo dawne.

17 Przeto rozkazaliśmy im, aby też do was zajechali i pozdrowili was, i oddali wam listy nasze o ponowieniu braterstwa naszego.

18 A teraz dobrze uczynicie, jeśli nam na to odpowiecie.

19 A ten jest odpis listu, który był posłany do Oniasza:

20 „Ariusz, król Spartiatów, Oniaszowi, wielkiemu kapłanowi, pozdrowienie!

21 Znalazło się w piśmie o Spartiatach i Żydach, iż są braćmi i że pochodzą z rodu Abrahamowego.

22 A teraz, skorośmy się o tym dowiedzieli, dobrze czynicie, że do nas o pokoju waszym piszecie. Ale i my odpisaliśmy wam:

23 Bydło nasze i majątności nasze wasze są, a wasze nasze. A tak rozkazaliśmy, aby wam to oznajmiono.”

12. NOWE WALKI JONATY Z DEMETRIUSZEM (12,24-38). Spotkanie w ziemi Emat, ucieczka Syryjczyków (24-30). Jonata bije Zabadejczyków (31-32). Szymon zajmuje Askalon i Joppę (33-34). Jonata fortyfikuje Jerozolimę, Szymon Adiadę (35-38).

24 I usłyszał Jonata, iż książęta Demetriusza z wojskiem daleko większym niż pierwsze wrócili się, aby przeciw niemu walczyć.

25 I wyruszył z Jeruzalem, i zabiegł im drogę w Amatyjskiej krainie, bo nie dał im czasu, aby wjechali do ziemi jego.

26 I posłał szpiegów do wojska ich; i wróciwszy się, oznajmili, że myślą najechać ich w nocy.

27 A gdy słońce zaszło, rozkazał Jonata swoim, aby czuwali i byli w zbroi, w pogotowiu do bitwy przez całą noc, i postawił straż wokoło obozu.

28 I usłyszeli nieprzyjaciele, iż Jonata ze swymi gotów jest na wojnę, i przestraszyli się, i przeleklili się w sercu swoim, i zapalili ogień w swym obozie.

29 A Jonata i ci, co z nim byli, nie dowiedzieli się, aż rano, gdyż widzieli ogień gorejący.

30 I puścił się Jonata za nimi, lecz nie dogonił ich, bo się byli przeprawili przez rzekę Eleuter.

31 - A Jonata zwrócił się przeciw Arabom, których zowią Zabadejczykami, i poraził ich, i pobrał łupy ich.
32 I ruszył, i przyjechał do Damaszku, i objeżdżał wszystką tę krainę.
33 A Szymon wyjechał i przyciągnął aż do Askalonu i do bliskich miejsc warownych, i udał się do Joppy,
34 i wziął ją (bo słyszał, że chcieli zamek oddać stronnikom Demetriusza), i osadził tam straż, żeby jej strzegli.
35 - I wrócił się Jonata, i zwołał starszych ludu, i uradził z nimi, aby pobudować zamki w Żydowskiej ziemi,
36 i podnieść mury w Jeruzalem, i wznieść wysoki mur w pośrodku między zamkiem a miastem, aby go oddzielić od miasta, aby był sam osobno i żeby ani kupowano ani sprzedawano.
37 I zeszli się, aby budować miasto; i upadł mur, który był nad potokiem od wschodu słońca, i naprawił go, a zowią go Kafeteta.
38 A Szymon zbudował Adiade w Szeferi i opatrzył ją, i postawił bramy i zawory.

13. TRYFON DOSTAJE PODSTĘPEM JONATĘ W SWE RĘCE (12,39-54). Jonata przybywa do Betsan przeciw Tryfonowi (39-41). Tryfon mu radzi rozpuścić wojsko i udać się z nim do Ptolemaidy (42-45). Pochwycenie Jonaty w Ptolemaidzie (46-48). Wojsko Tryfona, wysłane do Galilei, cofa się bez bitwy (49-51). Żydzi oplakują śmierć Jonaty (52-54).

39 A gdy Tryfon nosił się z myślą, by zostać królem Azji i włożyć na swą głowę koronę i wyciągnąć rękę na króla Antiocha,
40 bojąc się że może nie dopuści mu tego Jonata, ale walczyć będzie przeciwko niemu, starał się go pojmać i zabić. I wyruszywszy udał się do Betsan.
41 I wyjechał przeciw niemu Jonata z czterdziestu tysiącami mężów wybranych do boju, i przyszedł do Betsan.
42 - A gdy ujrzał Tryfon, iż Jonata przyciągnął z wojskiem wielkim, bał się wyciągnąć nań rękę.
43 I przyjął go z czcią, i zalecił go wszystkim przyjaciółom swym, i dał mu upominki, i rozkazał wojskom swoim, aby mu były posłuszne jak jemu samemu.
44 I rzekł do Jonaty: „Czemu trudziłeś wszystek lud, gdy nie ma walki między nami?
45 Teraz więc odeślij ich do domów, a obierz sobie trochę mężów, którzy by zostali z tobą, i pójdź ze mną do Ptolemaidy, a oddam ci ją i inne zamki, i wojsko, i wszystkich przełożonych nad sprawami, a wróciwszy się odjadę, bo dlatego przyjechałem.”
46 Uwierzył mu, i uczynił, jak mówił: rozpuścił wojsko i odeszli do ziemi Judzkiej.
47 A zostawił przy sobie trzy tysiące mężów, z których dwa tysiące odesłał do Galilei, a tysiąc poszło z nim.
48 A skoro Jonata wjechał do Ptolemaidy, Ptolemajczycy zamknęli bramy miejskie i pojмали go, a wszystkich, którzy z nim byli wjechali, mieczem pobili.
49 - I posłał Tryfon wojsko i jezdnych do Galilei i na pole wielkie, aby wytracić wszystkich towarzyszków Jonaty.
50 Ale oni, gdy się dowiedzieli, że Jonatę pojmano i że zginął on i wszyscy, którzy z nim byli, zachęcili się nawzajem i wyszli gotowi do bitwy.
51 A ci, którzy gonili, widząc, że o ich dusze idzie, wrócili się,
52 a tamci wszyscy doszli w pokoju do ziemi Judzkiej. I oplakiwali bardzo Jonatę i tych, którzy z nim byli, i smucił się Izrael żałobą wielką.
53 A wszystkie narody, które wokoło nich były, starały się ich zetrzeć, bo mówiły:
54 „Nie mają wodza i pomocnika; teraz tedy zwalczmy ich i wygładźmy pamięć ich spośród ludzi !”

CZEŚĆ IV (13,1-16,24)

SZYMON NAJWYŻSZY KAPŁAN I KSIĄŻĘ

1. OBJĘCIE RZĄDÓW PRZEZ SZYMONA I PIERWSZE KROKI (13,1-11).

13

1 I usłyszał Szymon, że Tryfon zebrał wojsko wielkie, aby wtargnąć do ziemi Judzkiej i spustoszyć ją.
2 Widząc, że lud jest w strachu i w bojaźni, pojechał do Jeruzalem i zgromadził lud,
3 a dodając odwagi rzekł: „Wy wiecie, jak wielkie rzeczy ja i bracia moi i dom ojca mego uczyniliśmy dla zakonowi i dla świątyni, i jakich trudności doznaliśmy.
4 Dla tych powodów bracia moi wszyscy za Izraela zginęli i zostałem ja sam.
5 A teraz nie daj Boże, abym miał oszczędzać życie moje w każdy czas utrapienia, bo nie jestem lepszy, niż bracia moi.

6 Pomszczę się tedy narodu mego i świątyni, dziatek też naszych i żon, bo w nienawiści zgromadziły się wszystkie narody, aby nas zetrzeć”
7 I zapalił się duch ludu, skoro usłyszał te mowy;
8 i odpowiedzieli głosem wielkim mówiąc: „Ty jesteś wodzem naszym na miejsce Judy i Jonaty, brata twego!
9 Prowadź walki nasze, a wszystko, cokolwiek nam powiesz, uczynimy !”
10 I zebrawszy wszystkich mężów wojennych pospieszył się dokończyć wszystkich murów Jeruzalem i obwarował je wokoło.
11 I wyprawił Jonatę, syna Absaloma, a z nim wojsko nowe do Joppy, a wygnawszy tych, co w niej byli, sam tam został.

2. ZAMORDOWANIE JONATY (13,12-30). Tryfon wkracza do Judei, otrzymuje pieniądze i zakładników, lecz Jonaty nie wydaje (12-19); nie osiągnąwszy zamierzonego celu, każe stracić Jonatę (20-24). Pogrzeb Jonaty, grobowiec w Modin (25-30).

12 A Tryfon ruszył od Ptolemaidy z wielkim wojskiem, aby przyciągnąć do ziemi Judzkiej, a Jonata z nim pod strażą.
13 A Szymon położył się obozem w Addus naprzeciw równiny.
14 A gdy się Tryfon dowiedział, iż Szymon powstał na miejscu Jonaty, brata swego, i że z nim miał stoczyć bitwę,
15 wyprawił posłów do niego mówiąc: Z powodu srebra, które był winien Jonata, brat twój, skarbowi królewskiemu dla spraw, które miał, zatrzymaliśmy go.
16 A teraz poślij sto talentów srebra i dwu synów jego w zakład, aby wypuszczony nie uciekł od nas, a odeślemy go.”
17 I poznał Szymon, że podstępnie z nim mówił; wszakże kazał dać srebro i cizieci, żeby w nieprzyjaźń wielką nie popadł u ludu izraelskiego, który by mówił:
18 „Ponieważ mu nie posłał srebra i dzieci, przeto zginął.”
19 I posłał dzieci i sto talentów; ale skłamał i nie puścił Jonaty.
20 - A potem Tryfon wkroczył do ziemi, aby ją zniszczyć, i krążyli drogą, która wiedzie do Ador; a Szymon i wojsko jego ciągnęli na każde miejsce, gdziekolwiek się obrócili.
21 A którzy na zamku byli, wyprawili posłów do Tryfona, aby się spieszył przyjechać przez puszcę i żeby im przysłał żywności.
22 I przygotował Tryfon wszystką jazdę, aby przyjechać owej nocy; a był śnieg bardzo wielki, i nie przyjechał do Galaadu.
23 A gdy był blisko Baskamanu, zabił tam Jonatę i synów jego.
24 I obrócił się Tryfon, i odjechał do swej ziemi.
25 A Szymon posłał, i wziął kości Jonaty, brata swego, i pogrzebał je w Modin, mieście ojców jego.
26 I opłakiwał go wszystek Izrael płaczem wielkim, i czynili po nim żałobę przez wiele dni.
27 I wzniosł Szymon nad grobem ojca swego i braci wysoką, w oczy wpadającą budowlę z kamienia gładkiego z tyłu i z przodu;
28 i postawił siedem piramid jedną naprzeciw drugiej, ojcu i matce i czterem braciom;
29 a wokoło nich postawił słupy wielkie, a na słupach zbroje na pamiątkę wieczną, a obok zbrój wyrte okręty, które by widzieć mogli wszyscy, co morzem jechali.
30 Taki jest aż do dnia tego grób, który uczynił w Modin.

3. POJEDNANIE SZYMONA Z DEMETRIUSZEM II, AUTONOMIA ŻYDÓW (13,31-42). Tryfon zabija Antiocha VI i ogłasza się królem (31-32). Szymon buduje warownię w Judei (33), nawiązuje stosunki z Demetriuszem i uzyskuje autonomię kraju (34-40). Ustanowienie nowej ery w Judei (41-42).

31 A Tryfon, gdy był w drodze z Antiochem, królem młodym, zabił go zdradą.
32 I został królem zamiast niego, i włożył sobie koronę Azji, i uczynił wielką porażkę w ziemi.
33 - A Szymon pobudował obronne miejsca Żydowskiej ziemi, umacniając je wysokimi wieżami i murami wielkimi, i bramami i zaworami, i zostawił żywność w zamkach.
34 I wybrał Szymon mężów, i posłał do króla Demetriusza, aby uczynił ulgę ziemi, bo wszystkie czyny Tryfona łupiestwem były dokonywane.
35 Na te słowa król Demetriusz odpowiedział mu i taki list napisał:

36 „Król Demetriusz Szymonowi najwyższemu kapłanowi i przyjacielowi królów, i starszym, i narodowi Judzkiemu pozdrowienie!
 37 Koronę złotą i bahem, które przysłaliście, przyjęliśmy i gotowiśmy z wami uczynić pokój wielki i napisać do urzędników królewskich, aby wam odpuścili, cośmy wam przyznali.
 38 Bo cokolwiek postanowiliśmy, to wam zostaje. Zamki, któreście pobudowali, niech będą wasze.
 39 Odpuszczamy też niewiomości i występki aż do dnia dzisiejszego, i koronę, którąście byli winni; i jeśli co innego było, należącego do podatku z Jeruzalem, niech już nie będzie należącym do podatku.
 40 A jeśli są którzy z was godni na wpisanie między naszych, niech będą wpisani i niech będzie pokój między nami „
 41 Roku setnego siedemdziesiątego zdjęte zostało jarzmo pogańskie z Izraela.
 42 I począł lud izraelski zapisywać w dokumentach i w dziejach publińych: Roku pierwszego, pod Szymonem, najwyższym kapłanem, wielkim wodzem i księżciem żydowskim „

4. ZDOBYCIE GAZY I ZAMKU W JEROZOLIMIE. JAN GŁÓWNYM WODZEM (13,43-54).

43 W owych dniach przyciągnął Szymon do Gazy, otoczył ją obozem, sprawił maszyny i przysunął do miasta, zbił jedną wieżę i wziął ją.
 44 I wtargnęli ci, którzy byli w maszynie, do miasta, i stało się wielkie poruszenie w mieście.
 45 I wybiegli mieszkańcy z żonami i z dziećmi na mury rozdarłszy szaty swe i wołali głosem wielkim prosząc Szymona, aby ręce sobie dali, i mówili:
 46 „Nie oddawaj nam według złości naszych, ale według miłosierdzia twego!”
 47 A Szymon zmiękczony zaprzestał walki z nimi, wszakże ich wypędził z miasta i wyczyścił domy, w których były bałwany, i wtedy dopiero wjechał z pieśniami do miasta błogosławiąc Pana;
 48 a wyrzuciwszy z niego wszystkie nieczystości, umieścił w nim mężów, którzy zakon zachowywali, i umocnił je, i mieszkanie sobie uczynił.
 49 - A tym, którzy byli na zamku w Jeruzalem, nie dopuszczano wchodzić i wychodzić do ziemi, i kupować i sprzedawać, i cierpieli głód wielki, i wielu z nich od głodu poginęło.
 50 I wołali do Szymona, aby się zgodzono na pokój; i zgodził się, i wygnał ich stamtąd, i oczyścił zamek od plugastw.
 51 I wjechali do niego dnia dwudziestego trzeciego, miesiąca drugiego, roku setnego siedemdziesiątego pierwszego, z wychwalaniem i z gałązkami palmowymi, z lutniami, cymbałami, gęśłami, z hymnami i z pieśniami, iż wielki nieprzyjaciel został wytepiiony z Izraela.
 52 I postanowił, aby po wszystkie lata były obchodzone te dni z weselem.
 53 I umocnił górę kościelną, która była koło zamku, i mieszkał tam sam i ci, którzy z nim byli.
 54 - A zobaczył Szymon, iż Jan, syn jego, był dzielny wojownikiem, i ustanowił go wodzem nad wszystkim wojskiem; i zamieszkał w Gazarze.

5. DEMETRIUSZ II W NIEWOLI; SZYMON PANUJE W POKOJU (14,1-15). Demetriusz dostaje się do niewoli perskiej (1-3). Panowanie Szymona: jego zdobycze (4-7); pokój i dostatek (8-15).

14

1 Roku setnego siedemdziesiątego drugiego król Demetriusz zebrał wojsko swe i udał się do Medii, aby uzyskać sobie pomoc na wojnę z Tryfonem.
 2 I usłyszał Arsaces, król perski i medyjski, że Demetriusz wjechał w granice jego, i posłał jednego z książąt swych, aby go żywo pojmał i przywiódł do siebie.
 3 I pojechał, pobił wojsko Demetriusza, pojmał go i przywiódł do Arsaka, i wsadził go do więzienia.
 4 I była w pokoju wszystka ziemia Judzka przez wszystkie dni Szymona, i starał się o dobro narodu swego, i podobało się im panowanie jego i sława jego przez wszystkie dni.
 5 A ku wszystkiej chwale swej wziął Joppę na port, i otworzył dostęp do wysp morskich.
 6 I rozprzestrzenił granice narodu swego, i panował nad ziemią.
 7 I zebrał więźniów wielu, i opanował Gazarę i Betsurę, i zamek; i zniósł z niego plugastwa, a nie było, kto by mu się sprzeciwił.
 8 - I każdy uprawiał swą ziemię w pokoju, a ziemia Judzka dawała urodzaje swoje i drzewa polne owoce swoje.
 9 Starcy na ulicach siadali wszyscy i radzili o dobru ziemi, a modzieńcy obłóczyli się w chwałę i w strój wojenny.

10 I miastom dostarczał żywności, i urządzał je, aby służyły do obrony, tak iż wslawione zostało imię chwały jego aż do krańców ziemi.
11 Uczynił pokój w ziemi, i radował się Izrael radością wielką.
12 I każdy siedział pod winnym krzewem swym i pod swą figą, a nie było, kto by ich straszył.
13 Ustał walczący przeciw nim na ziemi, królowie za owych dni zostali pokonani.
14 I umocnił wszystkich uniżonych ludu swego, i troszczył się o zakon, i usunął wszelkiego bezbożnika i złego;
15 miejsca święte ozdobił i naczynia świątyni pomnożył.

6. ODNOWIENIE PRZYMIERZA ZE SPARTĄ I Z RZYMEM (14,16-24). Listy wysłane przez Szymona (16-19). List Spartańczyków (20-23). Poselstwo do Rzymu (24).

16 I usłyszano w Rzymie i aż u Spartiatów, iż Jonata umarł, i zasmucili się bardzo.
17 Lecz gdy usłyszeli, iż Szymon, brat jego, ustanowiony został najwyższym kapłanem na miejsce jego i że zdobył wszystką ziemię i miasta w niej,
18 napisali do niego na tablicach miedzianych, aby odnowić przyjaźń i towarzystwo, które byli uczynili z Judą i z Jonatą, braćmi jego.
19 I czytano je w oczach zgromadzenia w Jeruzalem. A ta jest kopia listów, które Spartiaci posłali:
20 „Książęta i obywatelstwo Spartiatów Szymonowi, kapłanowi wielkiemu, starszym, kapłanom i reszcie ludu Żydowskiego, braciom, pozdrowienie !
21 Posłowie, którzy byli do ludu naszego posłani, zdali nam sprawę o waszej chwale i czci i weselu, i uradowaliśmy się z przyjazdu ich.
22 I zapisaliśmy to, co oni powiadali, w księgi publiczne tym sposobem: „Numeniusz Antiocha i Antypater, syn Jazona, posłowie judzcy, przyjechali do nas, odnawiając z nami starą przyjaźń.
23 I spodobało się ludowi przyjąć mężów ze czcią i wpisać kopię mów ich w osobne księgi ludu, aby było na pamiątkę ludowi Spartiatów. A odpis tego posłaliśmy Szymonowi, wielkiemu kapłanowi”
24 - A potem posłał Szymon Numeriusza do Rzymu z wielką tarczą złotą, ważącą tysiąc grzywien, dla potwierdzenia towarzystwa z nimi.

7. HOLD ŻYDÓW DLA ZASŁUG SZYMONA (14,25-49). W dowód wdzięczności lud uchwała wywiesić tablicę z pochwałą Szymona (25-26). Data dekretu (27-28); tytuły Szymona, jego zwycięstwa i rządy (29-40); godności, nadane mu przez Żydów (41-45). Przyjęcie przez Szymona (46-47). Postanowienie o wykonaniu dekretu (48-49).

25 A gdy usłyszał lud rzymski te mowy, powiedział: „Co za dzięki oddamy Szymonowi i synom jego ?
26 On bowiem wyzwolił braci swoich i wyrzucił nieprzyjaciół Izraela od nich, i dał mu wolność.” I wypisali na tablicach miedzianych, i umieścili na słupach na górze Syjon.
27 A ta jest kopia pisma: „Osiemnastego dnia miesiąca Elul, roku setnego siedemdziesiątego drugiego, roku trzeciego pod Szymonem, kapłanem wielkim, w Asaramel,
28 na wielkim zgromadzeniu kapłanów i ludu, i książąt narodu, i starszych ziemi, oznajmiono co następuje: Ponieważ częste były walki w ziemi naszej,
29 Szymon, syn Matatiasza, z synów Jaryba, i bracia jego wystawili się na niebezpieczeństwo i oparli się nieprzyjaciółom narodu swego, aby się ostało ich miejsce święte i zakon; i wielką sławą naród swój ozdobili.
30 I zgromadził Jonata naród swój, i stał się im kapłanem wielkim, i przyłożony został do ludu swego.
31 I chcieli nieprzyjaciele ich podeptać i zetrzeć ich krainę, i targnąć się ręką na ich święte miejsce.
32 Wtedy Szymon zastawił się i walczył za naród swój, i wyłożył wiele pieniędzy, a uzbroił mężów mocnych narodu swego, i dał im pieniądze.
33 I mocno opatrzył miasta Żydowskiej ziemi i Betsurę, która była na granicy Żydowskiej ziemi, gdzie przedtem bywał oręż nieprzyjacielski, i osadził tam straż mężów Żydów.
34 I Joppe, która była nad morzem, umocnił, i Gazarę na granicy Azotu, gdzie przedtem nieprzyjaciele mieszkali, i osadził tam Żydów; i złożył w nich wszystko, co mogło służyć ku ich poprawie.
35 I widział lud czyny Szymona i sławę, którą zamierzał zjednać narodowi swemu, i ustanowili go wodzem swym i księciem kapłańskim, dlatego że on to był wszystko uczynił, i dla sprawiedliwości i wiary, której dochował narodowi swemu, i że starał się wszelkim sposobem lud swój wywyższyć.

36 I za jego czasów powiodło się w ręku jego, iż poganie wyrzuceni zostali z ich ziemi i którzy byli w mieście Dawidowym w Jeruzalem na zamku, z którego wychodzili i wszystko, co wokoło świątyni jest, splugawili, i wyrządzali wielką szkodę czystości;
 37 i osadził w nim mężów Żydów ku obronie ziemi i miasta, i mury jerozolimskie podniósł.
 38 A król Demetriusz potwierdził mu najwyższe kapłaństwo.
 39 Ponadto uczynił go przyjacielem swoim i wślawił go chwałą wielką.
 40 Bo słyszał, iż Rzymianie nazywali Żydów przyjaciółmi i towarzyszami i braćmi, i że Szymonowych posłów ze czcią przyjęli,
 41 i że Żydzi i kapłani ich zezwolili, żeby on był ich księżciem i najwyższym kapłanem na wieki, ażby nastał wierny prorok;
 42 ażeby był księżciem nad nimi i żeby miał w pieczy rzeczy święte, i żeby ustanawiał przełożonych nad sprawami ich i nad ziemią, i nad orężem, i nad zamkami,
 43 i staranie miał o rzeczach świętych, i żeby go wszyscy słuchali; ażeby imieniem jego były pisane wszystkie zapisy w ziemi, i aby się obłóczył w szkarłat i w złoto,
 44 i aby nikomu z ludu i z kapłanów nie godziło się żadnej z tych rzeczy przekraczać ani sprzeciwiać temu, co on mówi, ani czynić sejmu w ziemi bez niego, ani się obłóczyć w szkarłat, ani nosić sprzączki złotej.
 45 A kto by przeciw temu wykroczył, albo którą z tych rzeczy wyrócił, winien będzie.”
 46 I spodobało się wszystkiemu ludowi przełożyć Szymona i uczynić według tych słów.
 47 I podjął się Szymon, i zgodził się najwyższe kapłaństwo sprawować i być wodzem i księżciem narodu żydowskiego i kapłanów, i mieć przełożenstwo nad wszystkimi.
 48 - I kazano, aby pismo to było wyryte na tablicach miedzianych
 49 i umieszczone w krużganku świątyni na miejscu widocznym; a kopia tych rzeczy aby była włożona do skarbca, żeby ją miał Szymon i synowie jego.

8. *ANTIOCH VII STARA SIĘ O PRZYJAŹŃ SZYMONA PRZECIW TRYFONOWI (15,1-14). List Antiocha do Szymona (1-9). Antioch oblega Tryfona w Dorze (10-14).*

15

11 posłał król Antioch, syn Demetriusza, listy z wysp morskich do Szymona, kapłana i księcia narodu żydowskiego, i do wszystkiego narodu, a były w ten sposób napisane:
 2 „Król Antioch Szymonowi, wielkiemu kapłanowi, i narodowi Żydowskiemu pozdrowienie !
 3 Ponieważ ludzie zaraźliwi posiadli królestwo ojców moich, chcę królestwo oswobodzić i przywrócić je, jak było przedtem, i wybrać mnóstwo wojska, i sprawię okręty wojenne;
 4 a chcę wjechać w ziemię, aby się pomścić nad tymi, którzy krainę naszą zniszczyli i którzy wiele miast w królestwie moim spustoszyli.
 5 Przeto teraz potwierdzam ci wszystkie podatki, które ci wszyscy królowie przede mną odpuścili, i którekolwiek inne daniny odpuścili tobie;
 6 i zezwalam ci, abyś dał bić własną monetę w ziemi twojej,
 7 a Jeruzalem żeby było święte i wolne; a wszystka broń wojenna, która sprawiona została, i zamki, które pobudowałeś i które trzymasz, niech zostaną przy tobie.
 8 I wszystek dług królewski, i co ma przypaść królowi, odtąd i na wszystek czas są odpuszczone tobie.
 9 A gdy otrzymamy królestwo nasze, wślawimy ciebie i naród twój i kościół sławą wielką, tak iż się ukaże sława wasza po wszystkiej ziemi.”
 10 - Roku setnego siedemdziesiątego czwartego wyruszył Antioch do ziemi ojców swych, i zeszły się do niego wszystkie wojska, tak iż ich mało zostało z Tryfonem.
 11 I gonił go król Antich, a przyszedł do Dory uciekając po pomorzu,
 12 bo widział, że się nań zło zebrało i wojsko go opuściło.
 13 I przyciągnął Antioch do Dory w sto dwadzieścia tysięcy mężów wojennych i osiem tysięcy jezdnych;
 14 i otoczył miasto, i okręty od morza przybyły, i trapił miasto i ziemią i morzem, i nie dopuszczali nikomu wejść albo wyjść.

9. *LISTY RZYMIAN W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ (15,15-24). Powrót posłów Szymona (15). List Rzymian do Ptolemeusza (16-21). Narody, do których podobne listy wysłano (22-24).*

15 I przyjechał Numeniusz wraz ze swymi towarzyszami z miasta Rzymu niosąc listy napisane do królów i do krain, w nich zaś to się zawierało:
 16 „Lucjusz, rzymski konsul, Ptolemeuszowi królowi pozdrowienie!
 17 Posłowie żydowscy, przyjaciele nasi, przyjechali do nas odnawiając dawną przyjaźń i towarzystwo, posłani od Szymona, księżęcia kapłanów, i od ludu żydowskiego.
 18 A przynieśli i tarczę złotą, ważącą tysiąc grzywien.
 19 A tak zdało się nam napisać do królów i krain, aby im krzywdy nie czynili ani nie walczyli przeciw nim i przeciw miastom ich, i aby nie dawali pomocy wojującym z nimi.
 20 I zdało się nam przyjąć tarczę od nich.
 21 Jeśli tedy jacy żli ludzie uciekli z ich ziemi do was, wydajcie ich Szymonowi, księżęciu kapłańskiemu, aby ich ukarał według zakonu swego „
 22 To samo było napisane do Demetriusza króla i Attala, i Ariarata, i Arsaka, i do wszystkich ziem:
 23 do Lampsaku, do Spartiatów, do Delos, do Mindu, do Sycjonu, do Karii, do Samos, do Pamfilii, do Licji, do Halikarnasu, do Kos, do Sides, do Aradonu, do Rodos, do Faselidy, do Gortyny, do Gnidos, do Cypru i do Cyreny.
 24 A kopię ich posłali Szymonowi, księżęciu kapłańskiemu, i ludowi żydowskiemu.

10. ZERWANIE ANTIOCHA Z SZYMONEM (15,25-36). W dalszym ciągu oblężenia Dory Antioch nie przyjmuje pomocy Szymona i zrywa z nim (25-27). Atenobiusz, wysłany do Jerozolimy, wytacza oskarżenie i żądania króla (28-32). Odpowiedź Szymona (33-35) wywołuje gniew Antiocha (36).

25 A król Antioch przyciągnął z wojskiem do Dory po raz drugi ustawicznie do niej szturmując i czyniąc machiny, i zamknął Tryfona, żeby nie wyszedł.
 26 I posłał Szymon dwa tysiące mężów wybranych do niego na pomoc i srebra, i złota, i wiele naczyń.
 27 I nie chciał tego przyjąć, ale wszystko zламаł, co z nim przedtem postanowił, i odłączył się od niego.
 28 - I posłał do niego Atenobiusza, jednego z przyjaciół swych, aby z nim rokował, mówiąc: „Wy dzierzycie Joppę i Gazarę i zamek, który jest w Jeruzalem, miasta królestwa mego;
 29 spustoszyliście ich granice i uczyniliście wielką szkodę w ziemi, i opanowaliście wiele miejsc w królestwie moim.
 30 Teraz tedy wróćcie miasta, któreście posiadli, i podatki miejsc, któreście opanowali za granicami Żydowskiej ziemi;
 31 a jeśli nie, dajcie za nie pięćset talentów srebra, a za wyniszczenie, któreście uczynili, i za podatki miast drugie pięćset talentów; a jeśli nie, przyjedziemy i będziemy z wami walczyć.”
 32 I przyjechał Atenobiusz, przyjaciel królewski, do Jeruzalem, i zobaczył chwałę Szymona i świetność w złocie i w srebrze, i dostatek wielki, i zdumiał się; i obwieścił mu słowa królewskie.
 33 I odpowiedział mu Szymon i rzekł mu: „Ani nie posiadliśmy cudzej ziemi, ani nie trzymamy cudzego, ale dziedzictwo ojców naszych; które nieprzyjaciele nasi przez jakiś czas niesprawiedliwie trzymali;
 43 a my, mając czas, wyswobadzamy dziedzictwo ojców naszych.
 35 Bo co do Joppy i Gazary, o które się uskarżasz, one wielką szkodę czyniły wśród ludu i w ziemi naszej; od tych dajemy sto talentów.” I nie odpowiedział mu Atenobiusz ani słowa.
 36 A wróciwszy się z gniewem do króla doniósł mu te słowa i chwałę Szymona, i wszystko, co widział; i wpadł król w gniew wielki.

11. ZWYCIĘSTWA SYNÓW SZYMONA NAD CENDEBEUSZEM (15,37-16,10). Ucieczka Tryfona; król puszcza się za nim, zostawiając Cendebeuszowi wojnę z Żydami (37-41). Szymon zdaje dowództwo na swych synów: Judę i Jana (16,1-5). Klęska Cendebeusza (6-8). Jan puszcza się w pościg (9-10).

37 A Tryfon uciekł na okęcie do Ortozjady.
 38 A król ustanowił Cendebeusza wodzem pomorskim, i wojsko pieszych i jezdnych dał mu.
 39 I rozkazał mu ruszyć z wojskiem przeciw Żydowskiej ziemi, i rozkazał mu zbudować Gedor i zawałić bramy miejskie, i walczyć przeciw ludowi.
 40 A król gonił Tryfona. I przyciągnął Cendebeusz do Jamnii, i począł lud drażnić i deptać Żydowską ziemię, i brać lud w niewolę, i zabijać, a budować Gedor.
 41 I osadził tam jezdnych i wojsko, aby wycieczki czyniąc przejeżdżali drogę ziemi Żydowskiej, jak mu król rozkazał.

16

1 I ruszył Jan z Gazary i doniósł Szymonowi, ojcu swemu, co Cendebeusz ludowi ich poczynił.

2 A Szymon wezwał dwu starszych synów, Judę i Jana, i rzekł im: „Ja i bracia moi, i dom ojca mego wojowaliśmy z nieprzyjaciółmi Izraela od młodości aż do dnia tego; i powiodło się przez ręce nasze żeśmy wy-
bawili Izraela kilkakroć.

3 A teraz zestarzałem się; ale bądźcie na miejscu moim i brata mego, wyjedźcie i walczcie za naród nasz, a niech z wami będzie pomoc z nieba.”

4 I wybrał z krainy dwadzieścia tysięcy mężów wojennych i jezdnych, i wyruszyli przeciw Cendebeuszowi, i nocowali w Modin.

5 I wstali rano, i ruszyli w pole; a oto wojsko wielkie pieszych i jezdnych przeciwko nim, a między nimi była rzeka.

6 - I położył się obozem naprzeciw nich, on i lud jego. A widząc, że lud bał się przeprawić przez rzekę, pierwszy się przeprawił; i ujrzeni go mężowie, i przeprawili się za nim.

7 I rozdzielił lud, i jezdnych między pieszymi, a jazda nieprzyjacielska była bardzo wielka.

8 I zatrabili w trąby święte, i Cendebeusz uciekł wraz z wojskiem, i poległo z nich wielu ranionych, a reszta na zamek uciekła.

9 - Natenczas zraniony został Juda, brat Jana, a Jan gonił ich, aż przyszedł do Cedronu, który zbudował;

10 a uciekli aż do wież, które były w polach Azotu, i popalił je ogniem. I poległo ich dwa tysiące mężów, i wrócił się do Żydowskiej ziemi w pokoju.

12. ZAMORDOWANIE SZYMONA (16,11-24). Ambitne pragnienia i plany Ptolemeusza, zięcia Szymona (11-13). Ptolemeusz podejmuje Szymona ucztą w Doch i zabija go (14-17). Dalsze zbrodnicze zamiary, które Jan udaremnia (18-22). O historii panowania Jana (23-24).

11 A Ptolemeusz, syn Aboba, był ustanowiony wodzem na równinie Jerycho,

12 a miał wiele srebra i złota, bo był zięciem najwyższego kapłana.

13 I wyniosło się serce jego; i chciał opanować ziemię, i umyślił zdradę przeciw Szymonowi i synom jego, aby ich zgładzić.

14 - A Szymon objeżdżając miasta, które były w krainie Żydowskiej, i starając się o nie, wstąpił do Jerycha, on i Matatiasz, syn jego, i Juda, roku setnego siedemdziesiątego siódmego, miesiąca jedenastego, ten jest miesiąc Sabat.

15 I przyjął ich zdradliwie syn Aboba w zameczku zwanym Doch, który zbudował; i sprawił im wielką ucztę, i ukrył tam mężów.

16 A gdy podpili sobie Szymon i synowie jego, powstał Ptolemeusz ze swoimi; chwycili za broń, i weszli na ucztę, i zabili jego, dwu synów jego i niektórych sług jego.

17 I uczynił zdradę wielką w Izraelu, a oddał złem za dobre.

18 - I napisał to Ptolemeusz, i posłał do króla, aby mu przysłał wojsko na pomoc, i żeby mu oddał ziemię i miasta ich i podatki.

19 A innych wyprawił do Gazary, aby zabili Jana, i do tysięczników napisał listy, aby do niego przyjechali, aby im dał srebro i złoto i upominki.

20 A innych posłał, aby zajęli Jeruzalem i górę kościelną.

21 Ale ktoś, uprzedziwszy, oznajmił Janowi w Gazarze, iż zginął ojciec jego i bracia jego, „i że posłał ciebie też zabić „

22 A gdy to usłyszał, zląkł się bardzo, i pojmał mężów, którzy byli przyszli zgubić go, i zabił ich, bo się dowiedział, że go chcieli zabić.

23 - A reszta spraw Jana i walk jego, i wielkiego męstwa, którym mężnie poczynił, i budowania murów, które wystawił,

24 i dziejów jego oto wszystko to jest zapisane w księdze dni kapłaństwa jego, od tego czasu, gdy został księciem kapłańskim po ojcu swoim.

Druga Księga Machabejska

DOKUMENTY (1,1 - 2,19)

DWA LISTY ŻYDÓW JEROZOLIMSKICH DO ŻYDÓW W EGIPCIE O UROCZYSTOŚCI OD- NOWIENIA ŚWIĄTYNI

List pierwszy.(1,1-10a) Pozdrowienie (1-2). Życzenia (3-6). Streszczenie listu poprzedniego (7-8). Wezwanie do obchodu święta (9-10a).

1

1 Braciom Żydom którzy są w Egipcie, bracia Żydzi, którzy są w Jeruzalem i którzy w krainie Żydowskiej ziemi, zdrowia życzą i pokoju dobrego.

2 Niech wam Bóg dobrze czyni i niech pomni na przymierze swe, które zawarł z Abrahamem i Izaakiem i Jakubem, sługami swoimi wiernymi;

3 i niech wam wszystkim da serce, abyście go chwalili i wolę jego pełnili sercem wielkim i umysłem ochotnym.

4 Niech otworzy serca wasze w zakonie swym i przykazaniach swych, i niech uczyni pokój.

5 Niech wysłucha modlitwy wasze i niech was w łaskę przyjmie, a niech was nie opuszcza czasu złego.

6 A teraz tu jesteśmy modląc się za was.

7 - Za królowania Demetriusza, roku setnego sześćdziesiątego dziewiątego, my Żydzi pisaliśmy do was w utrapieniu i w ucisku, który przypadł na nas w te lata, odkąd odstąpił Jazon od ziemi świętej i od królestwa.

8 Bramę spalili i krew niewinną wylali; i modliliśmy się do Pana, i zostaliśmy wysłuchani, i złożyliśmy ofiarę i czystą mąkę, i zapaliliśmy lampy, i wyłożyliśmy chleby.

9 - A teraz obchodźcie dni uroczyste Kuczek miesiąca Kasleu.

10 Roku setnego osiemdziesiątego ósmego.

List drugi.(1,10b - 2,19)

1. ŚMIERĆ ANTIOCHA (1,10b-17).

Lud, który jest w Jeruzalem i w Żydowskiej ziemi, i senat, i Juda Arystobulowi, Ptolemeusza króla mistrzowi, pochodzącemu z rodu pomazanych kapłanów, i tym Żydom, którzy są w Egipcie, pomyślności i zdrowia !

11 Z wielkich niebezpieczeństw od Boga wybawieni, wielce mu dziękujemy, jako ci, którzyśmy przeciw takiemu królowi walczyli.

12 Albowiem on uczynił, że się wysypali z Persji ci, którzy walczyli przeciwko nam i miastu świętemu.

13 Bo gdy w Persji był sam wódz, a z nim wojsko niezliczone, poległ w zborze Nanei, radą kapłanów Nanei oszukany.

14 Albowiem Antioch z przyjaciółmi swymi przyjechał na miejsce, aby z nią zamieszkać i otrzymać wiele pieniędzy w posagu.

15 A gdy je wyłożyli kapłani Nanei i on z kilkoma wszedł do zboru, zamknęli zbor,

16 gdy wszedł Antioch; a otworzywszy tajemne wejście zboru, ciskając kamieniami zabili wodza i tych, którzy z nim byli, i rozsiekali ich na kawałki, a poucinawszy głowy precz wyrzucili.

17 Za wszystko błogosławiony Bóg, który bezbożników wydał !

2. ODNOWIENIE ŚWIĘTEGO OGNIĄ (1,18-36). Schowanie ognia z ołtarza przed pójściem w niewolę (18-19). Nehemiasz go odnajduje (20-22). Modlitwa kapłanów (23-29). O ogniu, cudownie odnowionym, powiadamia się króla perskiego (30-36).

18 A przeto mając uczynić dwudziestego piątego dnia miesiąca Kasleu oczyszczenie kościoła, zdało się nam rzeczą potrzebną oznajmić wam, abyście też i wy obchodzili dzień Kuczek i dzień ognia, który dany został, kiedy Nehemiasz, zbudowawszy kościół i ołtarz, składał ofiary.

19 Bo gdy ojców naszych wiedziono do Persji, kapłani, którzy natenczas służbę sprawowali, wyjąwszy ogień z ołtarza ukryli go potajemnie w dolinie, gdzie była studnia głęboka a sucha, i w niej go obwarowali, tak iż wszystkim niewiadome było miejsce.

20 Lecz gdy przeszło wiele lat i spodobało się Bogu, aby był posłany Nehemiasz od króla perskiego, wnuków owych kapłanów którzy byli skryli, posłał, aby szukali ognia; a jak nam opowiadali, nie znaleźli ognia, ale wodę gęstą.

21 I rozkazał z niej zaczerpnąć i przynieść do siebie, a ofiary, które były nałożone, rozkazał kapłan Nehemiasz pokropić tą wodą i drwa i co było nałożone.

22 A gdy to uczyniono i przyszedł czas, którego słońce zaświeciło, które pierwaj było za obłokami, zapalił się ogień wielki, tak iż się wszyscy zadziwili.

23 - A gdy się ofiara dokonywała, wszyscy kapłani odprawiali modlitwę, przy czym Jonata zaczynał, a inni odpowiadali.
 24 A modlitwa Nehemiasza taka była: „Panie Boże, wszystkich stwórcielu, straszliwy i mocny, sprawiedliwy i miłosierny, który jesteś sam dobrym królem,
 25 sam szczodroblivy, sam sprawiedliwy i wszechmocny i wieczny; który wybawiasz Izraela ze wszelkiego zła; który uczyniłeś ojców wybranymi i poświęciłeś ich,
 26 przyjmij ofiarę za wszystkich lud twój izraelski i zachowaj część twą i poświęć.
 27 Zgromadź rozproszenie nasze, wybaw tych, którzy są w niewoli u pogan, a wejrzyj na wzgardzonych i obrzydzonych, aby poznali poganie, że ty jesteś Bogiem naszym.
 28 Utrap tych, którzy nas uciskają i którzy nań w hardości krzywdę czynią.
 29 Postaw lud twój na miejscu świętym twoim, jak Mojżesz powiedział.”
 30 - A kapłani śpiewali hymny, dopóki się ofiara nie spaliła.
 31 A gdy się spaliła ofiara, kazał Nehemiasz resztą wody polać większe kamienie.
 32 Gdy to uczyniono, zapalił się z nich płomień, ale od jasności, która się lśniła od ołtarza, został pochłonięty.
 33 A gdy rzecz się rozślawiła, opowiedziano królowi perskiemu, że na miejscu, na którym kapłani, w niewolę zagnani, ukryli byli ogień, znaleziono wodę, którą Nehemiasz i ci, co z nim byli, oczyszczili ofiary.
 34 A król rozważywszy i pilnie zbadawszy rzecz, zbudował mu kościół, aby stwierdzić to, co się było stało.
 35 A gdy stwierdził, darował kapłanom wiele dóbr i rozmaite dary, które biorąc swą ręką dawał im.
 36 A Nehemiasz nazwał to miejsce Nefar, co się wyklada „oczyszczenie.” Lecz wielu nazywa je Nefi.

3. O UKRYCIU PRZYBYTKU, ARKI I OŁTARZA KADZENIA PRZEZ JHREMIASZA (2,1-12). Napomnienia Jeremiasza, skierowane do wygnańców (1- 3). Ukrycie przedmiotów świętych na górze Nebo (4-8). O poświęceniu pierwszej świątyni (9-12).

2

1 A znajduje się to w pismach Jeremiasza proroka, że rozkazał wziąć ogień tym, którzy się przesiedlali, jak zaznaczono i jak rozkazał przesiedlanym.
 2 I dał im zakon, aby nie zapominali przykazań Pańskich i żeby nie zblędzili umysłem, widząc bałwany złote i srebrne, i ozdoby ich.
 3 I inne takie rzeczy mówiąc napominał, aby zakonu nie usuwali z umysłu swego.
 4 - A było w owym piśmie, jak prorok za wyrokiem Boskim do niego skierowanym kazał nieść za sobą przybytek i skrzynię, aż wyszedł na górę,
 5 na którą wstąpiwszy Mojżesz oglądał dziedzictwo Boże. I wszedłszy tam Jeremiasz, znalazł miejsce jaskini; i wniósł tam przybytek, i skrzynię, i ołtarz kadzenia i zawałił wejście.
 6 A niektórzy z towarzyszących mu przyszli razem, aby sobie miejsce naznaczyć, lecz znaleźć nie mogli.
 7 A skoro się dowiedział Jeremiasz, ganiąc ich, rzekł: „Miejsce to nie będzie wiadome, aż zbierze Bóg zgromadzenie ludu i zmiłuje się;
 8 a natenczas Pan ujawni te rzeczy i ukaże się majestat Pański, i obłok będzie, jak się i Mojżeszowi pokazał, i jak objawił to, gdy Salomon prosił, aby miejsce wielkiemu Bogu było poświęcone.
 9 - Bo w sposób poważny obchodził się z mądrością, a jako mądrość mający złożył ofiarę poświęcenia i dokończenia kościoła.
 10 Jak Mojżesz modlił się do Pana, a ogień zstąpił z nieba i całopalenie strawił, tak i Salomon modlił się, i zstąpił ogień z nieba, i strawił całopalenie.
 11 I powiedział Mojżesz: „Dlatego, że nie było zjedzone, co było za grzech, spalone zostało.”
 12 Podobnie i Salomon przez osiem dni obchodził poświęcenie.

4. BIBLIOTEKA NEHEMIASZA I JUDY MACHABEUSZA (2,13-15).

13 Te same rzeczy wpisano w księgi i w pisma Nehemiasza; i jak sprawiwszy bibliotekę zniósł do niej z krain księgi i proroków, i Dawida, i listy królewskie, i o darach.
 14 Podobnie i Juda te rzeczy, które były poginęły dla wojny, która na nas była przypadła, zebrał wszystkie i są u nas.
 15 Jeśli tedy tych rzeczy potrzebujecie, przyślijcie tych, którzy by wam odnieśli.

5. ZAKOŃCZENIE: ZACHĘTA DO OBCHODZENIA UROCZYSTOŚCI ODNOWIENIA ŚWIĄTYNI (2,16-19).

16 A tak mając czynić oczyszczenie pisaliśmy do was; przeto dobrze uczynicie, jeśli te dni obchodzić będziecie.
17 A Bóg, który wybawił lud swój i przywrócił wszystkim dziedzictwo i królestwo, i kapłaństwo, i świątynię, jak obiecał w zakonie,
18 mamy nadzieję, że się rychło nad nami zmiłuje i zgromadzi z podniebia na miejsce święte.
19 Bo nas wyrwał z wielkich niebezpieczeństw i miejsce oczyścił.

PRZEDMOWA KSIĘGI (2,20-33)

20 A o Judzie Machabeuszu i o braciach jego, i o oczyszczeniu wielkiego kościoła i o poświęceniu ołtarza a także o walkach,
21 które się dotyczą Antiocha Zaczynego i syna jego Eupatora;
22 i o zjawieniach, które się z nieba stały dla tych, którzy za Żydów dzielnie walczyli, tak iż wszystką ziemię wyswobodzili, choć ich mało było, i wojska pogańskie wypędzili,
23 i najślawniejszy na całym świecie kościół odzyskali, i miasto wybawili, i prawa, które były zniesione, przywrócone zostały, bo się im Pan miłościwym stał ze wszystką łatwością;
24 i to, co Jazon Cyrenejczyk w pięciu księgach zamknął, myśmy się starali w jedną księgę skrócić.
25 Bo mając na uwadze wielkość ksiąg i trudność z wielkości materii płynącą dla tych, którzy chcą przystąpić do opowiadań historycznych, staraliśmy się,
26 aby ci którzy chcą czytać, mieli dla umysłu pociechę, uczący się żeby je łatwiej w pamięć wpoić mogli, a wszyscy czytający odnieśli pożytek.
27 My jednak, którzyśmy się te księgi skrócić podjęli, nie lekką pracę, ale owszem zajęcie pełne niedospania i potu na siebie przyjęliśmy.
28 Jak ci, którzy ucztę sprawiają i starają się innych zadowolić, z chęcią pracę podejmujemy,
29 gwoli wielu, prawdę o każdej rzeczy autorom zostawiając, a sami wedle danego sposobu do zwięzłości dążąc.
30 Bo jak temu, który nowy dom buduje, o całe budowanie potrzeba się pilnie starać, ten zaś, który go chce pomalować, wynajdywać powinien, co do ozdoby należy, tak potrzeba rozumieć i o nas.
31 Albowiem rzeczy zrozumiane zebrać i mowę ułożyć i dokładnie każdą część osobno rozbierać, do autora historii należy,
32 ale trzymać się krótkości mowy i strzec się rozprowadzania rzeczy, skracającemu powinno być dozwolone.
33 Odtąd tedy historię zaczniemy; przedmowy, ile się rzekło, niech dosyć będzie, bo głupotą byłoby przed historią rozwlekać się, a w samej historii się skracać.

CZĘŚĆ I (3,1 - 7,42)

PRZED POWSTANIEM MACHABEJCZYKÓW

Wstęp do prześladowania syryjskiego. (3,1 - 4,50)

1. DONIESIENIE SZYMONA (3,1-6). Pokój i ogólne poszanowanie Świątyni jerozolimskiej (1-3). Szymon donosi Apoloniuszowi o skarbach świątyni (4-6).

3

1 A zatem, gdy w mieście świętym z wszelkim pokojem mieszkano i praw jeszcze bardzo dobrze przestrzegano dla pobożności arcykapłana Oniasza i dla serc nienawidzących złego,
2 bywało że sami królowie i książęta uważali miejsce za godne najwyższej czci i kościół bardzo wielkimi upominkami ozdabiali,
3 tak iż Seleukus, król Azji, z dochodów swych dawał wszystek nakład, który należał do posługi ofiar.
4 - A Szymon z pokolenia Beniamina, ustanowiony przełożonym kościoła, usiłował, choć mu się książę kapłanów sprzeciwiał, coś złego w mieście dokonać.
5 Ale gdy nie mógł przemóc Oniasza, przyszedł do Apoloniusza, syna Tarseasza, który natenczas był starostą Celesyrii i Fenicji,
6 i oznajmił mu, że skarbiec w Jeruzalem pełen jest niezliczonych pieniędzy i publiczny skarb niezmierny, który nie należy do ofiar, i że jest możliwą rzeczą, by wszystko wpadło w ręce królewskie.

2. HELIODOR W ŚWIĄTYNI JEROZOLIMSKIEJ (3,7-40). Seleukus IV poleca Heliodorowi zagarnąć skarb (7-8). Opór najwyższego kapłana (9-13). Heliodor postanawia wkroczyć do skarbcza, modlitwa kapłanów i ludu (14-21). Dwaj młodzieńcy, którzy się zjawiają, karzą Heliodora, obalając go na ziemię (22-30). Skuteczna modlitwa Oniasza za Heliodorem (31-36). Jego powrót do króla (37-40).

7 A gdy Apoloniusz zdał królowi sprawę o pieniądzach, o których doniesiono, ten przyzwawszy Heliodora, który był nad sprawami jego, wyprawił go z poleceniem, aby przeniósł rzeczony pieniądze.

8 I natychmiast Heliodor puścił się w drogę, rzekomo jakoby miał objeżdżać miasta w Celesyrii i w Fenicji, ale po prawdzie, aby woli królewskiej zadośćuczynić.

9 - Lecz gdy przyjechał do Jeruzalem i był łaskawie przyjęty w mieście przez najwyższego kapłana, powiedział, jak dano znać o pieniądzach, i w jakim celu przyjechał, i pytał się, czy prawdziwie tak było.

10 Wtedy najwyższy kapłan pokazał, że to na przechowanie dano i na żywność dla wdów i sierot,

11 i że wśród tego, o czym bezbożny Szymon doniósł, są też niektóre rzeczy Hirkana Tobiasza, człowieka bardzo znacznego; a że wszystkiego jest czterysta talentów srebra i dwieście złota.

12 Żeby zaś mieli być oszukani ci, którzy zawierzyli miejscu i kościołowi, który jest w całym świecie szanowany dla swej czci i świętości, żadnym sposobem być nie może.

13 Ale on według polecenia, jakie miał od króla, mówił, że to ma być odniesione do króla.

14 - A dnia postanowionego wchodził Heliodor, aby tymi rzeczami rozrządzić; w całym mieście zaś był strach niemały.

15 A kapłani w szatach kapłańskich przed ołtarzem padali i wzywali z nieba tego, który dał prawo o rzeczach powierzonych, aby je tym, którzy je złożyli, w całości zachował.

16 Kto zaś jeno wejrzał na twarz najwyższego kapłana, serce mu się krajało, bo oblicze i barwa zmieniona pokazywała boleść wewnętrzną serca.

17 Albowiem ogarnął był męża jakiś smutek i drzenie na ciele, z czego się jasno wszystkim boleść jego serca pokazywała.

18 Inni też tłumnie z domów zbiegali się publicznie błaganie zanosząc, dlatego iż miejsce miało być wystawione na wzgardę.

19 A niewiasty przepasawszy piersi swe włosiennicami, po ulicach się schodziły; także i panny, które w zamknięciu były, wybiegały do Oniasza, a inne na mury, a niektóre z okien wyglądały,

20 a wszystkie, wznosząc ręce do nieba modliły się.

21 Bo opłakane było oczekiwanie pomieszanego ludu i najwyższego kapłana, w wielkiej tęsknicy pogrążonego.

22 I ci wzywali Boga wszechmocnego, aby rzeczy im powierzone, dla tych, którzy byli powierzyli, we wszelkiej całości były zachowane.

23 Lecz Heliodor wypełniał, co był postanowił, obecny sam ze strażą na tymże miejscu do skarbcza.

24 Ale duch wszechmocnego Boga pokazał jawny a wielki cud, tak iż wszyscy, którzy go słuchać śmieli, upadając od Bożej mocy pomdleli i polekli się.

25 Albowiem ukazał się im jakiś koń, mający na sobie jeźdźca strasznego, kosztownie przybrany, i z pędem uderzył Heliodora przednimi nogami; ten zaś, który na nim siedział, zdawał się mieć zbroję złotą.

26 Ukazali się też inni dwaj młodzieńcy, siłą moźni, wspaniali chwałą, szatą świetni, którzy go otoczyli i z obu stron siekli biczami bez przestanku wiele mu plag zadając.

27 A Heliodor padł nagle na ziemię i wielką ciemnością ogarnięty został; pochwyceno go i na noszach umieściwszy wyniesiono.

28 I tego, który z wielu sługami i pacholkami przyszedł był do rzeczony skarbcza, niesiono, a nikt mu pomocy nie dawał, gdyż jasną moc Bożą poznano;

29 a on przez Bożą moc leżał niemy, wszelkiej nadziei i zdrowia pozbawiony.

30 Ci zaś błogosławili Pana, że wsławił miejsce swoje; a kościół, który krótko przedtem strachu i trwogi był pełen, za ukazaniem się Pana wszechmocnego weselem i radością się napełnił.

31 Natenczas niektórzy z przyjaciół Heliodora prosili zaraz Oniasza, aby wzywał Najwyższego, żeby darował żywot temu, który już prawie konał.

32 A najwyższy kapłan obawiając się, by snadź król nie podejrzewał, że Żydzi targnęli się na Heliodora, ofiarował za zdrowie męża ofiarę zbawienną.

33 A gdy czynił modlitwę najwyższy kapłan, ci sami młodzieńcy, w te same szaty ubrani, stojąc przed Heliodorem rzekli: „Dziękuj Oniaszowi kapłanowi, bo Pan dla niego tobie żywot darował.

34 A ty, od Boga ukarany, opowiadaj wszystkim wielkie cuda i moc Bożą.” I to rzekłszy zniknęli.

35 A Heliodor ofiarę Bogu złożywszy i wielkie śluby obiecawszy temu, który mu zdrowie przywrócił, Oniaszowi też podziękowawszy wziął z sobą wojsko i wrócił się do króla.
36 A przed wszystkimi dawał świadectwo tym dziełom wielkiego Boga, które oczyma swymi widział.
37 - A gdy król spytał Heliodora, kto by się na to nadawał, żeby jeszcze raz do Jeruzalem był posłany, rzekł:
38 „Jeśli masz jakiego nieprzyjaciela albo zdrajcę królestwa twego, pošlij tam, a ubiczowanego przywitasz go, jeśli się jednak wyratuje, dlatego że na tym miejscu prawdziwie jest jakaś moc Boża.
39 Gdyż ten, który ma mieszkanie w niebie, jest stróżem i obrońcą miejsca tego, i przychodzących, aby co złego uczynić, bije i traci.
40 „O Heliodorze tedy i o zachowaniu skarbu tak się rzecz przedstawia.

3. ONIASZ ODKRYWA KRÓLOWI PRZEWROTNOŚĆ SZYMONA (4,1-6).

4
1 Ale wyżej wspomniany Szymon, zdrajca pieniędzy i ojczyzny, źle mówił o Oniaszu, jakoby on sam Heliodora do tego podmówił i sam był powodem złego,
2 a opiekuna miasta i obrońcę narodu swego i miłośnika zakonu Bożego śmiał nazywać zdrajcą królestwa.
3 Ale gdy nieprzyjaźni tak daleko zaszyły, że nawet przez niektórych przyjaciół Szymona działały się mężobójstwa,
4 Oniasz mając wzgląd na niebezpieczeństwo zatargu i że Apoloniusz jako wódz Celesyrii i Fenicji szalał przyczyniając się do powiększenia złości Szymona pojechał do króla,
5 nie jakoby miał skarżyć na ziomków, ale mając na oku pożytek wszystkiego ludu.
6 Bo widział, iż bez wdania się w to króla nie podobna było przywrócić pokoju i że Szymon nie zaprzestanie szaleństwa swego.

4. JAZON PRZYWŁASZCZA SOBIE GODNOŚĆ ARCYKAPŁAŃSKĄ (4,7-22). Obietnicami okupuje urząd u króla (7,9); zaprowadza zwyczaje pogańskie w Jeruzalem (10-11). Posyła do Tyru wielką sumę pieniędzy na ofiarę dla Herkulesa (18-20). Przyjęcie Antiocha w Jerozolimie (21-22).

7 Ale po śmierci Seleuka, gdy królestwo objął Antioch, którego Zacnym zwano, Jazon, brat Oniasza, dążył do najwyższego kapłaństwa.
8 Przyjechawszy do króla obiecywał mu trzysta sześćdziesiąt talentów srebra, a z innych dochodów osiemdziesiąt talentów.
9 Nadto obiecywał i inne sto pięćdziesiąt, jeśli mu pozwolono założyć szkołę i efebie, oraz mieszkańców Jeruzalem jako Antiocheńczyków zapisać.
10 - A gdy się król na to zgodził, i gdy otrzymał księstwo, wnet począł naród swój na obyczaje pogańskie przenosić,
11 i zniósłszy to, co z ludzkości Żydom było nadane od królów przez Jana, ojca Eupolema, który do Rzymian w sprawie przyjaźni i towarzystwa poselstwo sprawował, słuszne prawa mieszczan obalając złe prawa stanowił.
12 Albowiem śmiał pod samym zamkiem szkołę postawić i co najpiękniejszych młodzieńców w nierządnych domach posadzić.
13 A to było nie początkiem, ale rozkrzewieniem niejako i pomnożeniem pogańskich i cudzoziemskich obyczajów na skutek niecznej i niesłychanej zbrodni bezbożnego i nie-kapłana Jazona,
14 tak iż kapłani nie oddawali się już posłudze ołtarza, ale wzgardziwszy kościołem i zaniedbawszy ofiar spieszyli brać udział w szermierce, bezbożnych igrzyskach i ćwiczeniach w rzucaniu dyskiem.
15 A nie mając sobie za nic zaszczytów ojczystych, chwałę grecką za rzecz najlepszą poczytywali.
16 Dla niej w niebezpieczne współubieganie się popadli, i tych zwyczaje naśladowali i we wszystkim chcieli być podobni tym, których za nieprzyjaciół i za morderców mieli.
17 Bo przestępowanie praw Boskich nie uchodzi bez kary; ale to czas następny pokaże.
18 A gdy igrzyska pięcioletnie obchodzono w Tyrze w obecności króla,
19 nieczny Jazon posłał z Jeruzalem mężów grzesznych z trzystu dydrachmami srebra na ofiarę dla Herkulesa; ci jednak, którzy je odnieśli, prosili, aby ich na ofiary nie dawano, gdyż się to nie godziło, ale żeby je na co innego obrócono.
20 Od tego więc, który je posłał, były przeznaczone na ofiarę dla Herkulesa, ale ze względu na tych, którzy obecni byli, zostały dane na budowę galer.

21 - A gdy był posłany do Egiptu Apoloniusz, syn Mnesteusza, dla przednich panów Ptolemeusza Filometora króla, gdy się dowiedział Antioch, że był oddalony od spraw królestwa, w trosce o swe własne pożytki wyjechał stamtąd i przybył do Joppy, a stamtąd do Jeruzalem.

22 A wspaniale przez Jazona i przez miasto przyjęty, z pochodniami i ze śpiewaniem wyjechał, a stamtąd skierował wojsko do Fenicji.

5. MENELAUS STRĄCA JAZONA (4,23-50). Menelaus otrzymuje od króla urząd arcykapłana, Jazon ucieka (23-26). Z powodu niedotrzymania obietnic Menelaus odwołany do króla, na jego miejsceznaczony Lizymach (27-29). Andronik, namówiony przez Menelausa, zabija Oniasza, jego ukaranie (30-38). Zamordowanie Lizymacha (39-42). Proces przeciw Menelausowi, król go uwalnia (43-50).

23 A po trzech latach posłał Jazon Menelausa, brata wyżej pomienionego Szymona, żeby odniósł królowi pieniądze i żeby w sprawach ważnych przyniósł odpowiedź:

24 Ale on przypodobawszy się królowi wynoszeniem blasku potęgi jego, na siebie przeniósł najwyższe kapłaństwo przepłacivszy Jazona trzystu talentami srebra.

25 A otrzymawszy rozkazy od króla, przyjechał nie mając w sobie nic godnego kapłaństwa, ale nosząc serce okrutne tyrana i gniew dzikiego zwierza.

26 A Jazon, który był własnego brata do więzienia wtrącił, sam oszukany jako wygnaniec do ziemi Ammanickiej został wypędzony.

27 - Ale Menelaus, księstwo wprawdzie osiągnął, wszakże z pieniędzmi królowi obiecany nic nie sprawił, choć ich się domagał Sostrat,

28 dowódca zamku, bo do niego pobieranie poborów należało; przeto obydwu ich do króla wezwano.

29 I Menelausa złożono z kapłaństwa, a na jego miejsce wstąpił brat jego Lizymach, a Sostrata przełożono nad Cypryjczykami.

30 A gdy się to działo, zdarzyło się, iż Tarseńczycy i Malotczycy wszczęli rozruch, ponieważ byli darowani Antiochidzie, nałożnicy króla.

31 Król przeto prędko wyjechał uśmierzyć ich zostawiwszy na miejscu swym Andronika, jednego ze sług swoich.

32 A Menelaus uważając, że znalazł czas po temu, niektóre złote naczynia ukradłszy z kościoła darował Andronikowi, a inne w Tyrze i w okolicznych miastach posprzedawał.

33 Gdy się o tym Oniasz na pewno dowiedział, karmił go, sam mieszkając w miejscu bezpiecznym w Antiochii blisko Dafny.

34 Przeto Menelaus poszedłszy do Andronika prosił go, aby zabił Oniasza. Ten zaś przyszedłszy do Oniasza i dawszy mu prawą rękę pod przysięgą (choć był mu podejrzany) namówił go, żeby wyszedł z miejsca bezpiecznego, i natychmiast go zabił, nie oglądając się na sprawiedliwość.

35 Dla tej przyczyny nie tylko Żydzi, ale i inne narody oburzały się i za złe miały niesprawiedliwe zabicie tak zacnego męża.

36 Ale gdy się król z Cylicji wrócił, poszli do niego w Antiochii Żydzi razem z Grekami skarżąc się na niesprawiedliwe zabicie Oniasza.

37 Przeto Antioch, zasmucony w sercu dla Oniasza i wzruszony ku miłosierdziu, zapłakał wspominawszy na umiarkowanie i skromność zmarłego; a zapalony gniewem;

38 Andronika, odartego ze szkarłatu, kazał wodzić po całym mieście i na tym samym miejscu, na którym bezbożności nad Oniaszem się dopuścił, świętokradcę życia pozbawić; tak mu Pan oddał godną zapłatę.

39 A gdy Lizymach za radą Menelausa wiele świętokradztw w kościele popełnił i to się rozsławiło, zebrało się mnóstwo ludu przeciw Lizymachowi, gdy już był wiele złota wyniósł.

40 A gdy się pospólstwo podniosło i serca się gniewem napęłniły, Lizymach uzbroivszy około trzy tysiące, niesprawiedliwych gwałtów począł się dopuszczać pod wodzą niejakiego Tyrana, w latach zarówno i w szaleństwie podeszłego.

41 Ale skoro spostrzegli usiłowania Lizymacha, jedni kamienie, drudzy kije mocne porwali, a inni popiół na Lizymacha miotali.

42 I wielu z nich zostało zranionych, a niektórzy też polegli, wszyscy zaś zostali zmuszeni do ucieczki; samego też świętokradcę koło skarbcza zabito.

43 A tak o te rzeczy wszczęto sprawę przeciw Menelausowi.

44 A gdy król do Tyru przyjechał, przedłożyli mu rzecz trzej mężowie, posłani przez starszych.

45 A Menelaus widząc swą porażkę obiecał wiele pieniędzy dać Ptolemeuszowi, aby króla namówił.

46 Przystąpił tedy Ptolemeusz do króla, gdy był na jednej sali jakby dla ochłodzenia, i odwiódł go od przedsięwzięcia;
47 i Menelausa, winnego wszystkich złości, od winy uwolnił, a nieszczęśników, którzy, choćby się też przed Scytami prawowali, za niewinnych by byli osądzeni, tych na śmierć skazał.
48 Prędko tedy niesprawiedliwą karę ponieśli ci, którzy o miasto, o lud i o naczynia święte się upominali.
49 Przeto też Tyryjczycy, oburzeni, na pogrzeb ich bardzo hojni byli.
50 A Menelaus przez chciwość tych, którzy u władzy byli, trwał w urzędzie, rosnąc w złość na zdradę ziomkom.

II. Prześladowanie Antiocha Epifanesa. (5,1 - 7,42)

1. OKOLICZNOŚCI PRZEŚLADOWANIA (5,1-10). Wyprawa Antiocha do Egiptu; znaki na niebie (1-4). Na fałszywą wieść o śmierci Antiocha, Jazon oblega Jerozolimę w celu uzyskania władzy (5-7). Śmierć Jazona (8-10).

5

1 W tym samym czasie Antioch wyprawił się po raz drugi do Egiptu.
2 I zdarzyło się, że po całym mieście jerozolimskim przez czterdzieści dni widziano w powietrzu jezdnych biegających, mających złote szaty i w kopie jak hufce opatrzonych;
3 i bieganie koni podzielonych na rotę, i potykanie wręcz, i ruszanie tarcz, i mnóstwo ludzi w przyłbicach, z dobytymi mieczami, i rzucanie włóczniami, i świetność zbroj złoty i wszelakich pancerzów.
4 A przeto wszyscy prosili, aby się widzenia w dobre obróciły.
5 Ale gdy wieść fałszywa się rozeszła jakoby Antioch umarł, Jazon zebrawszy nie mniej jak tysiąc mężów, zniemacka uderzył na miasto, a gdy się mieszczanie na mury zbiegli i na koniec wzięto miasto, Menelaus uciekł na zamek.
6 Jazon zaś nie przepuszczał w mordowaniu ziomkom swoim nie myśląc, że szczęście przeciw powinowatym jest złem bardzo wielkim, lecz wyobrażając sobie, że miał nad nieprzyjaciółmi, a nie nad ziomkami zwycięstwo osiągnąć.
7 A księstwa nie osiągnął, ale jako koniec zdrad swoich zelżywość otrzymał, a uciekwszy znowu udał się do Ammanitydy.
8 Na ostatek na swe zatracenie będąc ściśniony od Arety, tyrana arabskiego, uciekając z miasta do miasta, wszystkim obmierzły jako odstępcę zakonu i obrzydły jako nieprzyjaciół ojczyzny i ziomków, do Egiptu został wypędzony.
9 I ten, który wielu ludzi z ojczyzny ich wygnął, w cudzej ziemi zginął poszedłszy do Lacedemonu, jakby tam dla powinowactwa miał znaleźć ochronę;
10 a który wielu nie pogrzebanych porzucał, sam i bez żałoby i bez pogrzebu był porzucony, ani nie mając pogrzebu cudzoziemskiego, ani nie będąc uczestnikiem grobu ojczystego.

2. POCZĄTKI PRZEŚLADOWANIA (5,11-27). Antioch, przekonany, że Żydzi od niego odpadli, napada Jerozolimę, morduje, świątynię łupi (11-20). Rzeź urządzona przez Apoloniusza (21-26). Juda Machabeusz ucieka na pustynię (27).

11 Gdy się to tedy stało, król podejrzewał, że Żydzi chcą się oderwać, i dlatego wyjechawszy z rozjątronym sercem z Egiptu wziął miasto przemocą.
12 I rozkazał żołnierzom zabijać, a nie przepuszczać tym, których by spotkali, i aby po domach chodząc mordowali.
13 A przeto było zabijanie młodych i starych, niewiast i dzieci zaguba, panien i małych dziatek mordy.
14 A było przez całe trzy dni osiemdziesiąt tysięcy zabitych, czterdzieści tysięcy powiązanych, a nie mniej sprzedanych.
15 Ale i na tym nie dosyć. Śmiał też wejść do kościoła, na wszystkiej ziemi najświętszego, pod przewodnictwem Menelausa, który był zdrajcą praw i ojczyzny;
16 i zbrodnictwymi rękami wzięwszy naczynia święte, które przez innych królów i miast na ozdobę i chwałę miejsca były złożone, dotykał się ich niegodnie i splugawił.
17 Tak Antioch oszalawszy nie uważał, że dla grzechów mieszkańców miasta Bóg rozgniewał się był na krótki czas, dlatego też przyszła na miejsce wzgarda.

18 Bo gdyby nie byli wielu grzechami uwikłani jak Heliodor, który był posłany od króla Seleuka na złupienie skarbcza, i ten też, przyjechawszy, wnet by był ubiczowany i na pewno odstraszonego od zuchwałości.
 19 Lecz nie dla miejsca naród, lecz dla narodu miejsce Bóg obrał.
 20 A przeto i samo miejsce stało się uczestnikiem nieszczęścia ludu, a potem będzie towarzyszem szczęścia; a które dla gniewu wszechmocnego Boga było opuszczone, znowu, po ubłaganiu wielkiego Pana, z wielką chwałą będzie wywyższone.
 21 A tak Antioch, wzięwszy z kościoła tysiąc osiemset talentów, prędko wrócił się do Antiochii tusząc sobie w hardości, na skutek wyniosłości serca, że ziemię do żeglowania, a morze do chodzenia sposobnym uczyni.
 22 I zostawił przełożonych na utrapienie narodu: w Jeruzalem Filipa, rodem z Frygii, obyczajami okrutniejszego niż ten, który go ustanowił;
 23 a w Garizim Andronika i Menelausa, którzy ciężej niż inni na mieszkańców nastawali.
 24 A ponieważ był wzburzony przeciwko Żydom, wyprawił przemierzonego wodza Apoloniusza z dwudziestu dwu tysiącami wojska, rozkazując mu, aby wszystkich w pełni wieku zabijał, niewiasty i młodzieńców sprzedawał.
 25 Ten, gdy przyciągnął do Jeruzalem, udając pokój, wstrzymał się aż do dnia świętego sabatu; a natenczas gdy Żydzi świętowali, kazał swoim chwycić za oręż,
 26 i wszystkich, którzy byli wyszli na widowisko, pobił, a biegnąc po mieście ze zbrojnymi, niezmierną ilość ludzi pozabijał.
 27 - A Juda Machabeusz jako dziesiąty, usunął się był na pustynię i tam wśród zwierząt po górach ze swymi wiódł życie; i tam ziołami się żywiąc przebywali, żeby nie być uczestnika mi splugawienia.

3. PRZEPROWADZENIE HELENIZACJI KRAJU (6,1-17). W Jerozolimie (1-7); na prowincji (8-9). Okropne sceny (10-11). Plany Opatrzności w tym wszystkim (12-17).

6

1 Ale po niedługim czasie posłał król pewnego starca Antiocheńczyka, aby przymuszał Żydów do odstępowania od ojczystych i Bożych praw;
 2 ażeby też splugawił kościół, który był w Jeruzalem, i dał mu imię Jowisza Olimpijskiego, a na Garizim Jowisza Gościnnego, jakimi byli ci, którzy na miejscu mieszkali.
 3 Najgorsze zaś i dla wszystkich najcięższe było to wtargnięcie zła;
 4 bo kościół pełen był rozpusty i hulatyki pogan i tych, co grzeszyli z nierządnicami; a w świętych gmachach niewiasty dobrowolnie się oddawały wnosząc tam praktyki, których się nie godziło.
 5 Ołtarz też pełen był rzeczy niedozwolonych, których zakon zakazywał.
 6 I ani sabatów nie święcono, ani dni uroczystych ojczystych nie zachowywano, ani nikt zgół za Żyda się nie podawał.
 7 I wodzono ich pod gorzkim przymusem w dzień urodzin królewskich na ofiary; a gdy obchodzono święto Bachusa, przymuszano ich w wieńcach bluszczowych na cześć Bachusa chodzić.
 8 - A z poduszczenia Ptolemeuszów wyszedł dekret do pobliskich miast pogańskich, aby i one także przeciwko Żydom występowały, żeby ofiary sprawowali,
 9 a tych, którzy by nie chcieli przejść do ustaw pogańskich, aby zabijali.
 10 I tak widać było nędzę. - Bo dwie niewiasty oskarżono, że synów swych obrzezały; te, zawiesiwszy im u piersi niemowlątka, jawnie po mieście obwiedli i z muru zrzucili.
 11 Inni zaś, którzy się zeszli do pobliskich jaskiń i dzień sabatu po kryjomu obchodzili, gdy ich Filipowi doniesiono, ogniem zostali spaleni, dlatego, że się obawiali, dla religii i dla zachowania przepisów, ręką sobie pomóc.
 12 Lecz proszę tych, którzy tę księgę czytać będą, aby się nie gorszyli dla tych przeciwności, ale żeby pomyśleli, że to, co się przydarzyło, nie na zgubę było, ale na ukaranie rodu naszego.
 13 Albowiem nie dopuścić grzesznikom długo czynić według ich woli, ale zaraz pomścić się znakiem jest wielkiego dobrodziejstwa.
 14 Bo w innych narodach Pan cierpliwie czeka, aby je, gdy dzień sądu przyjdzie, w pełni grzechów ukarać;
 15 ale nie tak i o nas postanowił, aby wtedy dopiero nad nami się mścić, gdy grzechy nasze osiągną kresu.
 16 A przeto nigdy od nas nie oddala miłosierdzia swego, ale karząc przeciwnościami lud swój, nigdy go nie opuszcza.
 17 Ale to krótko dla upomnienia czytających niech będzie przypomniane; a teraz wróćmy się do historii.

4. MĘCZENSTWO ELEAZARA (6,18-31). Zmuszenie go do spożycia mięsa wieprzowego (18-20). Doradzanie symulacji i szlachetna odpowiedź starca (21-28a). Wykonanie kary (28b-30).

18 Eleazar tedy, jeden z przedniejszych doktorów, mąż w latach podeszły i pięknej twarzy, był przymuszany, aby otworzył usta i jadł wieprzowe mięso.

19 Ale on śmierć najchwalebniejszą raczej niż żywot obmierzły obierając, dobrowolnie szedł na śmierć.

20 A uważając, jak przystało się zbliżyć, cierpliwie wytrwał, postanawiając nie dopuszczać się rzeczy zakazanych dla miłości zdrowia.

21 - A ci, którzy koło niego stali, przewrotną litością wzruszeni dla starej przyjaźni z mężem, odwiódłszy go na bok prosili, aby zgodził się na przyniesienie mięsa, którego mu się używać godziło, aby udął, że z mięsa ofiarowanego je, jak król był rozkazał,

22 i żeby to uczyniwszy uszedł śmierci; i dla starej z mężem przyjaźni z nim tak ludzko postępowali.

23 Ale on ją w sobie rozważać wysokie dostojęstwo swego wieku i starości i wrodzonego szlachectwa sędziwość, i obyczaje najlepszego postępowania od dzieciństwa, i według ustaw świętego a od Boga danego zakonu prędko odpowiedział mówiąc, że woli raczej iść do otchłani.

24 „Bo, mówił, w naszych latach nie przystoi udawać, żeby wielu młodzieńców nie mniemało, iż Eleazar, mając dziewięćdziesiąt lat, przeniósł się do życia cudzoziemców,

25 i żeby sami na skutek mojego udawania i dla odrobiny skazitelnego żywota nie byli w błąd wprowadzeni, a ja żeby przez to zmazy i przekleństwa na starość moją nie ściągnął.

26 Bo choćbym teraz uszedł mąk ludzkich, wszakże ręki Wszechmocnego ani żywy ani umarły nie ujdę.

27 A tak statecznie z życia schodząc, okażę się godnym starości,

28 a młodzieńcom mężny przykład zostawię, jeśli ochotnym sercem i mężnie za najważniejsze i najświętsze prawa chwalebłą śmiercią umrę „ - A gdy to wymówił, zaraz go na mękę pociągnięto.

29 A ci, którzy go wiedli i krótko przedtem byli łaskawsi, rozgniewali się dla słów od niego wyrzeczonych, o których oni rozumieli, że z hardości powiedziane były.

30 A gdy od bicia umierał, westchnął i rzekł: „Panie, który masz świętą wiedzę, ty wiesz jasno, że ja mogąc być od śmierci wybawiony, ciężkie boleści na ciele znoszę; wszakże w duszy dla bojaźni twojej rad to cierpię.”

31 I ten tym sposobem zakończył życie, nie tylko młodzieńcom, ale i wszystkiemu narodowi pamiątkę śmierci swej, na przykład cnoty i męstwa, zostawiając.

5. MĘCZENSTWO SIEDMIU BRACI WRAZ Z MATKĄ (7,1-42). Zmuszanie ich do jedzenia mięsa wieprzowego (1). Stracenie pierwszego z braci, wrażenie na innych (2-6). Stracenie pięciu następnych (7-19). Dzielność matki, dodającej odwagi swym synom (20-23). Król ją nakłania, by odwiodła od postanowienia ostatniego syna; jej słowa zachęty (24-29). Odważne słowa młodzieńca i jego stracenie (30-40). Śmierć matki (41-42).

7

1 A przydarzyło się, iż siedmiu braci, razem z matką ich pojmanych, przymuszał król, bijąc ich biczami bykowymi, aby przeciw prawu wieprzowe mięso jedli.

2 A jeden z nich, który był pierwszy, tak mówił: „Czegóż się pytasz, albo czego się chcesz od nas dowiedzieć? Gotowiśmy raczej umrzeć, niżli zakon Boży ojczysty przestąpić.”

3 Król tedy rozgniewany, rozkazał pod patelniami i kotłami miedzianymi podpalić; a gdy natychmiast podpálono,

4 kazał temu, który pierwszy mówił, język uciąć, a po zdarciu skóry z głowy jego, ręce i nogi mu obciąć, na co inni bracia jego z matką patrzyli.

5 A gdy już we wszystkim do niczego się nie nadawał, kazał ogień przyłożyć i jeszcze dyszącego smarzyć w panwi; a gdy go długo męczono, inni razem z matką wzajemnie się zachęcali, aby statecznie śmierć przyjąć, mówiąc:

6 „Pan Bóg wejrzy na prawdę i pocieszy się w nas, jak w oświadczeniu pieśni Mojżesz oznajmił: „I w sługach swoich pocieszy się.”

7 - A gdy tym sposobem ów pierwszy umarł, przywieziono drugiego, by znęcać się nad nim; a skórę głowy jego z włosami zdartszy, pytali, czy by chciał jeść pierwej, nim go po wszystkim ciele na każdym członku męczyć będą.

8 Ale on odpowiadając ojczystym głosem, rzekł: „Nie uczynię!” Dlatego i ten drugi zniósł męki takie jak pierwszy,

9 a konając tak rzekł: „Ty wprawdzie, zbrodniarzu, w niniejszym żywocie nas tracisz, ale król świata nas, którzy za prawa jego umieramy, wzbudzi na zmartwychwstanie żywota wiecznego.”

10 - Po tym znęcano się nad trzecim, a gdy mu język podać kazano, zaraz podał i ręce śmiało wyciągnął, i z ufnością mówił:

11 „Z nieba to mam, ale dla zakonu Bożego teraz i tym gardzę, bo się od Niego znowu to otrzymać spodziewam,”

12 tak iż król i ci, którzy z nim byli, podziwiali ducha młodzieńca, że jakby za nic miał męki.

13 - A gdy ten tak umarł, czwartego podobnie męcząc trapił.

14 A gdy już był bliski śmierci, tak rzekł: „Lepiej jest od ludzi być na śmierć wydanym, a czekać nadziei od Boga, że się znowu wskrzeszonym będzie; bo dla ciebie nie będzie zmartwychwstania ku żywotowi.”

15 - A gdy przywiedli piątego, męczyli go; ale on, spojrzawszy nań, rzekł:

16 „Mając moc wśród ludzi, choć jesteś śmiertelny, czynisz co chcesz; lecz nie mniemaj, że naród nasz jest od Boga opuszczony.

17 A ty cierpliwie czekaj, a ujrzysz wielką moc jego, jak ciebie i potomstwo twe męczyć będzie.”

18 - Potem wiadono szóstego, a ten poczynając umierać tak mówił: „Nie myl się darmo, bo my to sami dla siebie cierpimy, ponieważ przeciw Bogu naszemu zgrzeszyliśmy, i dokonały się na nas rzeczy podziwienia godne.

19 Wszakże ty nie mniemaj, żebyś miał ująć karania, że się ważyłeś przeciw Bogu walczyć.”

20 Ale nad miarę matka dziwna i pamięci u dobrych godna, która na ginących siedmiu synów jednego dnia patrząc, stałym sercem znosiła dla nadziei, którą w Bogu miała.

21 Każdego z nich ojczystym językiem mężnie napominała, będąc pełna mądrości, a myśli niewieściej męskiego serca dodając, do nich mówiła:

22 „Nie wiem, jak się ukazaliście w żywocie moim, bo nie ja ducha i duszę wam darowałam i życie, i każdego członki nie ja spoiliłam; ale Stworzyciel świata,

23 który sprawił człowiecze narodzenie i który wynalazł poczęcie wszystkich rzeczy, i wam w miłosierdziu znowu ducha i życie przywróci, jak wy teraz sami sobą dla praw jego gardzicie „

24 Lecz Antioch mniemając, że nim gardzono, i puściwszy też mimo siebie głos urągający, gdy jeszcze najmłodszy pozostał, nie tylko go słowami upominał, ale i pod przysięgą obiecywał, że go bogatym i szczęśliwym uczyni, i jeśli by odstąpił od praw ojczystych, będzie go miał za przyjaciela i rzeczy potrzebnych będzie mu dostarczał.

25 Ale gdy się młodzieniec żadną miarą nie skłaniał do tego, zawołał król matki i nakłaniał ją, aby młodzieńcowi radziła ku ocaleniu.

26 A gdy ją wielu słowami zachęcał, obiecała, że będzie synowi radziła.

27 A tak pochyliwszy się ku niemu, szydząc z okrutnego tyrana mówiła głosem ojczystym: „Synu mój, zmiłuj się nade mną, która cię dziewięć miesięcy w żywocie nosiłam i przez trzy lata przy piersiach miałam, i chowałam, i do tych lat przywiodłam.

28 Proszę, synu, abys spojrzął w niebo i na ziemię, i na wszystko, co na nich jest, i zrozumiał, iż to Bóg z niego uczynił i rodzaj ludzki.

29 Tak się stanie, że się nie będziesz bał tego kata; ale stawszy się godnym braci twych towarzyszem, przyjmij śmierć, abym cię z braćmi twymi w owym zmiłowaniu otrzymała „

30 Gdy to ona jeszcze mówiła, rzekł młodzieniec: „Kogóż czekacie? Nie słucham rozkazu króla, ale przykazania zakonu, który nam jest dany przez Mojżesza.

31 Ale ty, który się stałeś wynalazcą wszelkiej złości na Hebrajczyków, nie ujdiesz ręki Bożej.

32 Bo my to dla grzechów naszych cierpimy;

33 i choć się na nas dla kaźni i karania Pan, Bóg nasz, rozgniewał, ale przejednany będzie sługom swoim.

34 A ty zbrodniarzu i najgorszy ze wszystkich ludzi nie wynoś się próżno daremnymi, nadziejami, szalejąc przeciw sługom jego;

35 albowiem jeszcze nie uszedłeś sądu wszechmocnego i wszystko widzącego Boga.

36 Bo bracia moi, krótkie teraz boleści wycierpiawszy, w przymierzu żywota wiecznego są postawieni, ale ty sądem Bożym sprawiedliwą karę za pychę twą poniesiesz.

37 Ja zaś, jak i bracia moi, duszę i ciało moje daję za prawa ojczyste, wzywając Boga, aby co rychlej narodowi naszemu stał się miłościwym, a ty żebyś w mękach i w karaniu wyznał, że on sam jest Bogiem.

38 Na mnie zaś i na braciach moich ustanie gniew Wszechmocnego, który sprawiedliwie spadł na wszystkich nasz naród.”

39 Wtedy król gniewem uniesiony okrutniej nad tym niż nad wszystkimi innymi się srożył gniewając się, że był wyśmiany.

40 A tak i ten czysty zeszedł, we wszystkim w Panu ufając.

41 - A na ostatek po synach i matka śmierć poniosła.

42 A tak o ofiarach i zbytnich okrucieństwach dosyć się rzekło.

CZEŚĆ II (8,1 - 15,37)

JUDA MACHABEUSZ

I. Za czarów Antiocha Epifanesa. (8,1-10,9) .

I. PIERWSZE ZWYCIĘSTWA JUDY (8,1-7).

8

1 Ale Juda Machabeusz i ci, co z nim byli, po kryjomu wchodzili do miasteczek, a zwołując powinowatych i przyjaciół, i przyjmując tych, którzy trwali w wierze żydowskiej, wywiedli do siebie sześć tysięcy mężów.

2 I wzywali Pana, aby wejrzął na lud, który był od wszystkich deptany, i zmiłował się nad kościołem, który od bezbożnych był plugawiony;

3 aby się też zlitował nad burzonym miastem, które prędko miało być z ziemią zrównane, i wysłuchał głosu krwi do niego wołającej;

4 żeby też wspomniał na niesprawiedliwe mordy dzieciak niewinnych i na bluźnierstwa zadane imieniu jego, ażeby się o to rozgniewał.

5 Ale Machabeusz zebrawszy mnóstwo stawał się nieznośnym poganom, bo się gniew Pański w miłosierdzie obrócił.

6 A na miasteczka i miasta niespodzianie nadchodząc, palił je i miejsca sposobne zajmując niemało porażek nieprzyjaciółom zadał,

7 a najwięcej w nocy na takie wycieczki się udawał; i sława mocy jego wszędzie się roznosiła.

2. KŁĘSKA NIKANORA, WALKI Z TYMOTEUSZEM I BACHIDEM (8,8-36). Ptolemeusz na doniesienie Filipa posyła przeciw Żydom Nikanora i Gorgiasza (8-11). Juda zbiera swe wojsko i zachęca je do ufności w Bogu (12-20). Ustanowienie dowódców, zwycięstwo, podział łupów (21-29). Walki z Tymoteuszem i Bachidem (30-33). Nikanor upokorzony wraca do Antiochii (34-36).

8 A tak widząc Filip, że mąż pomału się wzbijał i że mu się rzeczy najczęściej szczęśliwie powodziły, napisał do Ptolemeusza, wodza Celesyrii i Fenicji, aby dał pomoc sprawom królewskim.

9 A ten wnet posłał Nikanora, syna Patrokłusa, przyjaciela jednego z przedniejszych, dawszy mu ludzi zbrojnych ze zmieszanych narodów nie mniej jak dwadzieścia tysięcy, aby wszystek naród żydowski wytracił, a dodał mu i Gorgiasza, męża rycerskiego i w rzeczach wojennych bardzo biegłego.

10 A postanowił Nikanor, aby dwa tysiące talentów daniny, którą król miał płacić Rzymianom, z pojmanych Żydów pokrył.

11 I zaraz posłał do miast nad morzem leżących, zwołując kupców na kupowanie więźniów żydowskich, obiecując im dawać dziewięćdziesięciu niewolników za jeden talent, nic się nie oglądając na pomstę, która od wszechmocnego Pana za nim iść miała.

12 A Juda gdy się dowiedział, oznajmił Żydom, którzy przy nim byli, o przyjsciu Nikanora.

13 Niektórzy z nich, uląkłszy się i nie wierząc sprawiedliwości Bożej, uciekali,

14 a inni, jeśli co jeszcze mieli, sprzedawali i zarazem Pana prosili, aby ich zachował od bezbożnego Nikanora który pierwaj, nim się z nimi spotkał, już ich był sprzedał

15 - jeśli nie dla nich, to przynajmniej dla przymierza, które było z ojcami ich, i dla wzywania świętego i wielmożnego imienia jego nad nimi.

16 Machabeusz tedy zwoławszy siedem tysięcy tych, którzy z nim byli, prosił, aby się z nieprzyjaciółmi nie jednali ani się nie bali mnóstwa nieprzyjaciół, przeciwko nim niesprawiedliwie ciągnących, ale

17 aby się mężnie potykali mając przed oczyma zelżywość, którą oni miejscu świętemu niesłusznie czynili, nadto i krzywdę miasta, wydanego na pośmiewisko, a do tego jeszcze ustawy przodków pogwałcone.

18 „Bo oni, mówił, w zbrojach swych i zarazem w śmiałości ufność pokładają, ale my ufamy Panu wszechmogącemu, który może i tych, którzy przeciw nam ciągną, i wszystek świat jednym skinieniem zgładzić.”

19 Przypominał im też i Boskie pomoce, które były udzielone ich przodkom; i że pod Sennacherybem sto osiemdziesiąt pięć tysięcy zginęło;

20 i walkę, którą w Babilonii przeciw Galatom mieli, jak towarzysze Macedończycy, gdy przyszło do walki, poczęli się trwożyć, a oni sami tylko w sześć tysięcy porazili sto dwadzieścia tysięcy za pomocą, którą im dano z nieba, i dobrodziejstw za to bardzo wiele dostali.

21 Tymi słowy stali się stałymi i gotowymi dla zakonu i ojczyzny umrzeć.

22 A tak ustanowił braci swych dowódcami nad oboma szykami, Szymona i Józefa i Jonatę, poruczywszy każdemu po tysiącu i po pięciuset.

23 Nadto jeszcze, gdy od Ezdrasza była im przeczytana święta księga i dany znak Boskiego wspomnienia, sam wódz w pierwszym hufcu stał się z Nikanorem.

24 I mając za pomocnika Wszechmocnego pobili więcej niż dziewięć tysięcy ludzi, a większą część wojska Nikanora ranami osłabiwszy zmusili do ucieczki.

25 A zabrawszy pieniądze tych, którzy ich kupować byli przyjechali, wszędzie ich gonili.

26 Ale się wrócili, czasem przymuszeni, bo było przed sabatem, i dla tej przyczyny nie trwali w pogoni,

27 lecz zbroje ich i łupy zgromadziwszy sabat święcili, błogosławiąc Pana, który ich dnia tego zachował, zraszając ich początkiem miłosierdzia swego.

28 A po sabacie chorym, sierotom i wdowom łupy rozdawali, a resztę sami ze swoimi wzięli.

29 Tego więc dokonawszy we wspólnej wszystkich modlitwie prosili miłosiernego Pana, aby do końca służył swe do łaski przyjął.

30 A z tych, którzy wraz z Tymoteuszem i z Bachidesem przeciwko nim wal czyli, więcej niż dwadzieścia tysięcy pobili i wysokie zamki zdobyli, i wiele łupów podzielili przypuściwszy w równy dział chorych, sieroty i wdowy, a także starych.

31 A gdy pilnie zebrali ich zbroje, złożyli wszystkie po miejscach sposobnych, a resztę zdobyczy do Jeruzalem zanieśli.

32 Zabili też Filarcha, który był z Tymoteuszem, męża nikczemnego, który był w wielu rzeczach Żydów utrapiał.

33 A gdy dzień zwycięstwa w Jeruzalem obchodzili, tego, który był święte bramy spalił, to jest Kalistenesa, gdy do pewnego domu uciekł, spalili, godną mu zapłatę za bezbożności jego oddając.

34 - Lecz największy złoczyńca Nikanor, który był tysiąc kupców na sprzedawanie Żydów przywiódł,

35 poniżony za pomocą Bożą przez tych, których sobie za nic miał, złożywszy świetną szatę, poprzez ziemie uciekając przyszedł sam do Antiochii, wielkie nieszczęście z utraty wojska swego osiągnąwszy.

36 A ten który obiecywał, że Rzymianom zapłaci daninę z więźniów jerozolimskich, opowiadał teraz, że Żydzi mają Boga za obrońcę i dlatego ranieni być nie mogą, że zakonu od niego ustanowionego przestrzegają.

3. ŚMIERĆ ANTIOCHA EPIFANESA (9,1-29). Antioch dowiaduje się w Persji o klęsce swych wojsk w Judei (1-3). Jego gniew, groźby przeciw Żydom, kara Boża (4-10). Jego upokorzenie i modlitwa (11-17). List do Żydów, naznaczenie następcy (18-27). Śmierć (28-29).

9

1 W tym samym czasie Antioch sromotnie się wracał z Persji.

2 Bo wjechał był do miasta, które zowią Persepolis, i pokusił się zbór łupić, a miasto podbić. Ale gdy się pospólstwo do broni zbiegło, zwrócili się do ucieczki i tak się stało, że Antioch uciekłszy, ze sromotą się wracał.

3 A gdy przyjechał do Ekbatany, dowiedział się, co się stało z Nikanorem i z Tymoteuszem.

4 - A uniesiony gniewem spodziewał się, że krzywdę doznaną od tych, przed którymi uciekał, będzie mógł na Żydów obrócić; i dlatego rozkazał co prędzej wóz swój poganiać, jadąc bez przestanku, gdyż go sąd niebieski przyciskał za to, że tak hardo mówił, iż przyjedzie do Jeruzalem i uczyni je mogiłą grobu Żydów.

5 Ale który wszystko widzi, Pan, Bóg izraelski, dotknął go plagą nieuleczalną i niewidzialną. Bo skoro tej to mowy dokończył, zdjęła go boleść sroga wnętrzości i gorzkie dręczenie wnętrza,

6 i to bardzo sprawiedliwie, jako tego, który mnogimi i nowymi mękami dręczył wnętrzości innych, chociaż on wcale od swej złości nie odstępował.

7 A nadto będąc pełen pychy i ogniem palając w sercu przeciw Żydom, rozkazał pospieszać, i przydarzyło się, że bieżąc w skok, wypadł z wozu i od ciężkiego stłuczenia ciała członki jego uszkodzone zostały.

8 I ten, który, nad ludzkiej hardości pełen, wyobrażał sobie, że i nawałnościom morskim może rozkazywać i gór wysokość na szali zważyć, teraz, do ziemi poniżony, niesiony był na noszach, jawnej mocy Bożej na samym sobie doświadczając,

9 tak iż robaki z ciała bezbożnika wychodziły i żywe ciało w boleściach odpadało, cuchnienie też i smród jego wojsku ciężkie były;

10 i któremu krótko przedtem zdawało się, że gwiazd niebieskich dosięga, tego już nikt nie mógł dla niezdolności smrodu znosić.

11 Stąd tedy począł, od wielkiej pychy odwiedziony, do poznania samego siebie przychodzić, upomniany przez Boską plagę, gdy w każdym okamgnieniu boleści jego przybierały na sile.

12 A gdy już sam nawet nie mógł swego smrodu znosić, tak mówił: „Sprawiedliwa to rzecz być poddanym Bogu, a śmiertelnemu nie równać się myślą z Bogiem.”

13 I modlił się ten nikczemnik do Pana, od którego nie miał otrzymać miłosierdzia.

14 A miasto, do którego prędko zdążył, aby je z ziemią zrównać i grobem nagromadzonych trupów uczynić, teraz chce wolnym uczynić.

15 A Żydów, o których był rzekł, że ich nawet za godnych grobu nie uważa, ale ptakom i zwierzętom da ich na rozdrapanie i z dziatkami rozniesie, teraz ich równymi Ateńczykom uczynić obiecuje;

16 że i kościół święty, który był pierwaj złupił, co najlepszymi darami ozdobi i naczynia święte pomnoży, i nakłady odnoszące się do ofiar z dochodów swych dawać będzie;

17 a nadto i Żydem zostanie, i po wszystkich miejscach ziemi przechodzić i moc Bożą opowiadać będzie.

18 Ale gdy boleści nie ustawały (bo nań przyszedł sprawiedliwy sąd Boży), rozpaczając napisał do Żydów w formie prześlęgania list, to zawierający:

19 „Przenajlepszym obywatelom Żydom dobrego zdrowia i dobrego mienia, i wszelakiego szczęścia król i książę Antioch !

20 Jeśli jesteście zdrowi wy i dziatki wasze, i wszystko się wam po myśli powodzi, wielce dziękujemy.

21 A ja niemocą złożony jestem, ale na was łaskawie wspominam; gdy się wracałem z Persji, a wpadłem w wielką chorobę, zdało mi się rzeczą potrzebną, abym o wspólnym pożytku staranie miał,

22 nie wątpię sam o sobie, ale nadzieję wielką mając, że z niemocy wyjdę.

23 A rozmyślając sobie, że i ojciec mój w czasach, w których do wyższych miejsc wojska wiódł, wskazał, kto po nim miał objąć panowanie,

24 aby, jeśliby się co niepomysłnego przydarzyło albo o czymś przykrym dano znać, ci, którzy po krainach są wiedząc, komu jest poruczona zwierzchność wszystkich rzeczy, nie trwożyli się;

25 ponadto uważając, że wszyscy bliscy książęta i sąsiedzi czasu patrzą i wyniku czekają, syna mego Antiocha wyznaczyłem na króla; którego częstokroć, dojeżdżając do wyższych królestw, wielu z waszych zalecałem, i napisałem do niego, co niżej położono.

26 A przeto was proszę i żądam, aby pomnąc na dobrodziejstwa publiczne i osobiste, każdy wiarę dla mnie i dla syna mego zachował.

27 Bo mam nadzieję, że się będzie skromnie i po ludzku sprawował i naśladował zamiary moje, i będzie wam oddany „

28 - A tak mężobójca i bluźnierca, okrutnie porażony, jak się sam z drugimi obchodził, w drodze na górach nędną śmiercią życie zakończył.

29 A Filip, który z nim był razem wychowany, prowadził ciało; bojąc się zaś syna Antiocha, do Ptolemeusza Filometora do Egiptu odjechał.

4. OCZYSZCZENIE ŚWIĄTYNI (10,1-9).

10

1 A Machabeusz ze swoimi za obronę Pańską kościół i miasto odzyskał, a ołtarze,

2 które byli cudzoziemcy po ulicach nabudowali, tudzież zbory rozwalił.

3 I oczyściwszy kościół, inny ołtarz sprawił, a z kamieni ogniowych ogień skrzesałszy, po dwu latach złożyli ofiary i kadzenie, i lampy, i chleby pokładne położyli.

4 Uczyniwszy to, leżąc na ziemi prosili Pana, aby już więcej w takie nędze nie wpadli, ale jeśliby kiedy zgrzeszyli, aby łaskawiej od niego byli karani, a nie dzikim i bluźnierczym ludziom wydawani.

5 A tego samego dnia, którego kościół od cudzoziemców był splugawiony, zdarzyło się, że się oczyszczenie stało, to jest dwudziestego piątego dnia miesiąca, który był Kasleu.

6 I z weselem przez osiem dni obchodzili jako święto Kuczek, wspominając, iż przed niedługim czasem dzień uroczysty Kuczek po górach i po jaskiniach jako zwierzęta obchodzili.

7 A przeto gałązki i różgi zielone i palmy nosili przed tym, który sprawił, że oczyszczone było miejsce jego.

8 I ogólnym rozkazem i wyrokiem ustanowili aby owe dni wszystkich naród żydowski na każdy rok obchodził.

9 A Antioch, którego zwano Zacnym, taki miał koniec żywota.

II. Za Antiocha Eupatora i Demetriusza I. (10,10-15,37)

1. ZWYCIĘSTWO NAD IDUMEJCZYKAMI (10,10-23). Lizjasz, namiestnik Fenicji i Syrii, kończy życie samobójstwem (10-13). Gorgiasz często niepokoi Żydów (14). Idumejczyków, napadających na Żydów, zwycięża Juda (15-23).

10 A teraz opowiemy, co się działo z Eupatorem, synem Antiocha bezbożnego, skracając złe przygody, które się w walkach przydarzyły.

11 Bo ten objąwszy panowanie, przełożył nad sprawami królestwa niejakiego Lizjasza, wodza rycerstwa Fenicji i Syrii.

12 Albowiem Ptolemeusz, którego zwano Macer, postanowił prawa Żydom zachować, a zwłaszcza dla niesprawiedliwości, która się im była stała, i spokojnie się z nimi obchodzić.

13 Ale oskarżony za to u Eupatora, i gdy go częstokroć zdracą nazywano, przeto iż Cypr od Filometora jemu poruczony opuścił, a przeszedłszy do Antiocha Zaczętego i od niego odstąpił, trucizną żywot zakończył.

14 - A Gorgiasz będąc wodzem na tych miejscach, naszedłszy obcych przychodniów często z Żydami wojował.

15 Żydzi zaś, którzy mieli zamki na różnych miejscach, wygnanych z Jeruzalem przyjmowali i próbowali walczyć.

16 A ci, którzy z Machabeuszem byli, przez modlitwy Pana prosząc, aby im był pomocny, uderzyli na obronne miejsca Idumejczyków,

17 i nacierając z wielką mocą miejsca te opanowali, a kto się im nawinał zabijali tak, że wszystkich razem zamordowali nie mniej jak dwadzieścia tysięcy.

18 A gdy niektórzy uciekli na dwie wieże bardzo obronne, opatrzone we wszystko, co potrzebne do obrony,

19 Machabeusz zostawiwszy na ich zdobywanie Szymona, Józefa i Zacheusza, i dosyć wielu tych, którzy z nimi byli, sam się zwrócił do tych bitew, które więcej przynaglały.

20 Ale ci, którzy z Szymonem byli, chciwością uniesieni, od niektórych, którzy na wieżach byli, dali się uwieść pieniędzmi, a wzięwszy siedemdziesiąt tysięcy dydrachm, niektórym uciec dopuścili.

21 A gdy Machabeuszowi oznajmiono, co się stało, zgromadziwszy przedniejszych ludu oskarżył ich, że braci za pieniądze sprzedali wypuściwszy ich nieprzyjaciół.

22 Tych tedy, którzy się stali zdracami, zabił, i natychmiast dwie wieże zdobył.

23 A sprawując wszystko szczęśliwie bronią i rękoma, więcej niż dwadzieścia tysięcy zabił na dwu zamkach.

2. KŁĘSKI I ŚMIERĆ TYMOTEUSZA (10,24-38). Jego wkroczenie do Judei; Machabeusz modli się do Boga (24-27). Zjawienie się pięciu mężów, porażka Tymoteusza (28-31). Zdobycie Gazary i śmierć Tymoteusza (32-38).

24 A Tymoteusz, który pierwaj od Żydów był zwyciężony, zebrawszy liczne wojsko z cudzoziemców i zgromadziwszy jezdnych z Azji, przyciągnął z zamiarem wzięcia ziemi Żydowskiej zbrojną ręką.

25 Lecz gdy się on przybliżał, Machabeusz i ci, co z nim byli, z głowami ziemią posypanymi i biodra włosienicami opasawszy, modlili się do Pana

26 padłszy u stóp ołtarza, aby im miłościw, a nieprzyjaciółom ich był nieprzyjacielem i przeciwnikom sprzeciwił się, jak zakon mówi.

27 A tak po modlitwie, wzięwszy zbroję, odeszli dalej od miasta, i zbliżywszy się do nieprzyjaciół położyli się.

28 - A skoro słońce weszło, stoczyli bitwę z obydwu stron: ci mając za rękojmię zwycięstwa i powodzenia Pana obok dzielności, a tamci za wodza w bitwie mając namiętności.

29 Lecz gdy sroga bitwa była, ukazało się nieprzyjaciółom z nieba pięciu mężów na koniach, uzdami złotymi ozdobionych, którzy byli przewodnikami Żydów;

30 dwaj z nich, Machabeusza między sobą mając, bronią swoją zasłaniając, zdrowym zachowywali, a na nieprzyjaciół strzały i pioruny miotali, przez co i ślepotą zamieszani, i napelnieni trwogą, padali.

31 I zabito ich dwadzieścia tysięcy pięciuset, a jezdnych sześciuset.

32 A Tymoteusz uciekł do Gazary, zamku obronnego, w którym dowódcą był Chereasz.

33 Ale Machabeusz i ci, którzy z nim byli, z ochotą oblegali zamek przez cztery dni.

34 A ci, którzy na nim byli, ufając obronności miejsca, nad miarę złorzeczyli i mowy niegodziwe miotali.

35 Ale gdy piąty dzień nastawał, dwudziestu młodzieńców z tych, którzy z Machabeuszem byli, uniesieni gniewem o owe bluźnierstwa, mężnie do muru przystąpili i srogim sercem idąc wspinali się.

36 Lecz i inni podobnie wspinając się wieże i bramy palić poczęli i samych bluźnierców żywcem spalili.

37 A przez dwa dni następne zamek zburzywszy, Tymoteusza, który się był ukrył w jakimś miejscu, znaleźli i zabili; i brata jego Chereasza, i Apollofana zabili.

38 Sprawiwszy to, z pieśniami i wysławianiem błogosławili Pana, który wielkie rzeczy uczynił w Izraelu i dał im zwycięstwo.

3. KLĘSKA LIZIASZA I ZAWARCIE POKOJU (11,1-15). Lizjasz rozgniewany gotuje zemstę (1-4); przybywa pod Betsurę (5-6). Żydzi, pokrzepieni zjawą niebieską, zadają klęskę Lizjaszowi (7-12). Przedłożenie warunków pokoju (13-15).

11

1 Ale po krótkim czasie Lizjasz, rzadca i powinowaty króla i nad sprawami przełożony, rozgniewany na to, co się stało;

2 zebrawszy osiemdziesiąt tysięcy i wszystką jazdę, wyruszył przeciw Żydom rozumiejąc, iż po zdobyciu miasta uczyni je mieszkaniem pogan

3 i że kościół pójdzie na zysk pieniężny, jak inne zbory pogańskie, a kapłaństwo będzie na każdy rok przedajne;

4 w niczym się nie oglądając na moc Bożą, ale przez nieokiełznaną pychę w mnóstwie pieszych i w tysiącach konnych i w osiemdziesięciu słoniach ufność pokładał.

5 - A tak wtargnąwszy do ziemi Żydowskiej i zbliżywszy się do Betsury, która była w ciasnym miejscu na pięć staj od Jeruzalem, owego zamku dobywał.

6 A gdy Machabeusz i ci, co z nim byli, dowiedzieli się, iż zamków dobywano, z płaczem i łzami prosili Pana, i wszystek lud pospolity z nimi, aby zesłał anioła dobrego ku wybawieniu Izraela.

7 A sam Machabeusz pierwszy porwawszy za broń, zachęcał drugih, aby się z nim wdali w niebezpieczeństwo i udzielili pomocy braciom swoim.

8 A gdy razem ochotnym sercem jechali, w Jeruzalem ukazał się rycerz, jadący przed nimi w świetnej, w złotej zbroi wywiał włócznią.

9 Wtedy wszyscy błogosławili miłosiernego Pana byli na duchu utwierdzeni, gotowi nie tylko przez ludzi, ale i przez najokrutniejsze zwierzęta i przez mury żelazne się przebić.

10 Szli zatem ochotnie mając z nieba pomocnika i litościwego nad sobą Pana.

11 A jak lwy rzuciwszy się pędem na nieprzyjaciół, porazili z nich jedenaście tysięcy pieszych i tysiąc sześciuset jezdnych, a wszystkich zmusili do ucieczki;

12 lecz większość ranionych nago uszła. Lecz i sam Lizjasz sromotnie uciekając uszedł.

13 - A ponieważ był niegłupi, zastanowiwszy się, jaką szkodę poniósł, i rozumiejąc, iż Hebrajczycy polegając na pomocy wszechmocnego Boga, są niezwyciężeni, posłał do nich

14 i obiecywał zezwolić na wszystko, co słuszne jest, i króla nakłonić, aby był ich przyjacielem.

15 I przyzwolił Machabeusz na prośby Lizjasza, pożytek we wszystkim mając na oku; i cokolwiek Machabeusz napisał Lizjaszowi o Żydach, na to król się zgodził.

4.LISTY W SPRAWIE ZAWARCIA POKOJU (11,16-38). List Lizjasza do Żydów (16-21). List Antiocha do Lizjasza (22-26). List Antiocha do Żydów (27-33). List legatów rzymskich do Żydów (34-38).

16 Bo były listy napisane do Żydów od Lizjasza, zawierające co następuje: „Lizjasz ludowi Żydowskiemu pozdrowienie !

17 Jan i Abesalom, którzy byli przysłani od was, oddawszy pismo prosili, abym wypełnił to, co się przez nich dało znać.

18 Cokolwiek więc można było odnieść do króla, przedłożyłem, a co było możliwe do zrobienia, na to się zgodziłem.

19 Przeto jeśli w sprawach wiarę zachowacie, i w przyszłości starać się będę, abym wam był przyczyną dobrego.

20 A o innych rzeczach, o każdej z osobna dałem słowne polecenia i tym, i owym, którzy ode mnie zostali posłani, aby się z wami rozmówili.

21 Miejcie się dobrze ! Roku setnego czterdziestego ósmego, miesiąca Dioskora, dnia dwudziestego czwartego.”

22 Królewski zaś list to w sobie zawierał: „Król Antioch Lizjaszowi bratu pozdrowienie!

23 Gdy ojciec nasz między bogów został przeniesiony, my chcąc, aby ci, którzy są w królestwie naszym, bez trwogi żyli, a rzeczy swych pilnowali, słyszeliśmy,

24 iż Żydzi nie zgodzili się na wolę ojca mego, żeby byli przeniesieni do obyczajów greckich, ale że chcą trzymać się swoich ustaw i dlatego żądają od nas, abyśmy im dopuścili ich praw.

25 Chcąc tedy, aby ten naród był w pokoju, stanowiąc osądziliśmy, aby im kościół był przywrócony, aby się podług zwyczaju przodków swych rządzili.

26 Dobrze tedy uczynisz, jeśli do nich pošlesz i dasz im prawą rękę, aby poznawszy wolę naszą byli dobrego serca, a własnych pożytków przestrzegali.”

27 A list królewski do Żydów taki był: „Król Antioch radzie żydowskiej i innym Żydom pozdrowienie!

28 Jeśli się dobrze macie, tak jest, jak pragniemy; ale i my sami dobrze się mamy.

29 Przyszedł do nas Menelaus, powiadając, że wy chcecie przyjść do waszych, którzy są u nas.

30 A przeto tym, którzy przyjdą aż do dnia trzydziestego miesiąca Ksantika, dajemy prawicę bezpieczeństwa,

31 aby Żydzi używali pokarmów i praw swoich, jak i przedtem; i żeby żaden z nich żadną miarą przykrości nie doznawał z powodu tego, co się z niewiedomości działo.

32 A posłaliśmy i Menelausa, aby z wami mówił.

33 Dobrze się miejcie! Roku setnego czterdziestego ósmego, miesiąca Ksantika, dnia piętnastego „

34 Przysłali też i Rzymianie list taki: „Kwintus Memmius i Tytus Manilius, legaci rzymscy, ludowi Żydowskiemu pozdrowienie!

35 Na co wam Lizjasz, królewski powinowaty pozwolił, i myśmy pozwolili.

36 A o czym rozumiał, że miało być królowi przedłożone, pilnie się między sobą naradziwszy natychmiast do nas kogoś przysłajcie, abyśmy rozstrzygnęli tak, jak wam odpowiada; bo my jedziemy do Antiochii.

37 A przeto co najrychlej odpiszcie, abyśmy wiedzieli, jaka jest wola wasza.

38 Miejcie się dobrze! Roku setnego czterdziestego ósmego, piętnastego dnia miesiąca Ksantika „

5. WODZOWIE SYRYJSCY NIEPOKOJĄ ŻYDÓW (12,1-2).

12

1 Gdy te umowy zostały zawarte, Lizjasz pojechał do króla, a Żydzi zajęli się uprawą roli.

2 Ale ci, którzy byli zostali, Tymoteusz i Apoloniusz syn Genneusza, a także Hieronim i Demofon, a oprócz nich Nikanor, książe Cypru, nie dopuszczali im żyć w milczeniu i w pokoju.

6. UKARANIE JOPPY I JAMNII (12,3-9). Zbrodnia mieszkańców Joppy (3-4); zemsta Judy (5-7). Ukaranie Jamnii (8-9).

3 A mieszkańcy Joppy taką złość popełnili: prosili Żydów, z którymi mieszkali, aby w łodzi, które byli przygotowali, wsiedli z żonami i z dziećmi, jakoby z nimi żadnej nieprzyjaźni nie mieli.

4 A tak według pospolitego wyroku miejskiego, gdy i ci przyzwolili, a dla pokoju żadnego podejrzenia nie mieli, zajechawszy na głębie, potopili nie mniej jak dwustu.

5 O tym okrucieństwie, nad narodem swym spełnionym, gdy się dowiedział Juda, rozkazał mężom, którzy z nim byli, a wezwawszy sędziego sprawiedliwego Boga,

6 przyciągnął przeciw mordercom braci i zapalił port w nocy, i łodzi popalił, a tych, którzy ognia uszli, mieczem pozabijał.

7 A gdy to tak sprawił, odciągnął, jakoby się znowu wrócić miał i wszystkich mieszkańców Joppy wykorzenić.

8 - Lecz gdy się dowiedział, że i ci, którzy byli w Jamnii, chcieli podobnie Żydom u nich mieszkającym uczynić,

9 Jamnitów też w nocy najechał i port z okrętami spalił, tak iż lunę od ognia było widać w Jeruzalem o dwieście czterdzieści staj.

7. WYPRAWA PRZECIW TYMOTEUSZOWI W GALAADZIE (12,10-31). Zwycięstwo nad Arabami (10-12). Zdobyć twierdz Kasfin (13-16) i Charaka (17-19). Klęska Tymoteusza pod Karnion (20-26); zdobycie Efron (27-28). W Scytopolis (24-31a). W Jerozolimie (31b).

10 Gdy już byli stamtąd odciągnęli na dziewięć staj i ciągnęli ku Tymoteuszowi, napadło go Arabów pięć tysięcy mężów i jezdnych pięciuset.

11 A gdy tęga bitwa była i za pomocą Bożą szczęśliwie się powiodło, resztki Arabów zwyciężonych prosiły Judę, aby im dał prawicę, obiecując odstąpić pastwiska i w innych rzeczach być pożytecznymi.

12 Wtedy Juda rozumiejąc, że prawdziwie w wielu rzeczach mogą być pożyteczni, obiecał pokój; i dawszy sobie ręce, odeszli do namiotów swoich.

13 - Najechał też pewne miasto mocne, mostami i murami otoczone, w którym mieszkowało mnóstwo narodów rozmaitych, a zwano je Kasfin.

14 A ci, którzy w mieście byli, polegając na mocy murów i na zaopatrzeniu w żywność, swawolnie sobie poczynali, złorzeczeństwami drażniąc Judę i bluźniąc i mówiąc, co się nie godzi.

15 A Machabeusz, wzywając wielkiego Pana świata, który bez taranów i bez machin za czasów Jezusa obalił Jerycho, okrutnie uderzył na miasto;

16 a zdobywszy miasto za wolą Pańską, dokonał niezliczonych rzezi, tak iż zdawało się, że przyległe jezioro, szerokie na dwa staje, krwią pobitych spłynęło.

17 - Stamtąd odeszli o siedemset pięćdziesiąt staj i przyszli do Charaki, do tych Żydów, których Tubianami zowią.

18 A Tymoteusza w owych miejscach nie zastali, bo on, nic nie sprawiwszy, wrócił się był zostawiając w pewnym miejscu mocną załogę.

19 A Dozyteusz i Sozypater, którzy byli dowódcami z Machabeuszem, pobili zostawionych od Tymoteusza. na zamku dziesięć tysięcy mężów.

20 Lecz Machabeusz, uszykowawszy koło siebie sześć tysięcy i podzieliwszy ich na hufce wyruszył przeciw Tymoteuszowi, który miał ze sobą sto dwadzieścia tysięcy pieszych, a jezdnych dwa tysiące pięćset.

21 A Tymoteusz, dowiedziawszy się o przybyciu Judy, wprzód wysłał niewiasty i dzieci z innymi przyrządami na zamek, który zowią Karnion, bo był niezdobyty, a trudny do przystępu dla ciasności miejsc.

22 A gdy się pierwszy hufiec Judy ukazał, padł na nieprzyjaciół strach z obecności Boga, który wszystko widzi; i jęli uciekać jeden od drugiego, tak iż więcej ich poległo od swoich i od razów własnych mieczów rany odniosło.

23 A Juda bardzo nacierał karząc bezbożnych i poraził z nich trzydzieści tysięcy mężów.

24 A sam Tymoteusz wpadł na skrzydło Dozyteusza i Sozypatra, i prosił ich bardzo usilnie, aby go żywo puścili, dlatego iż rodziców i braci wielu Żydów miał w swej mocy, a dla nich jego śmierć byłaby zgubą.

25 A tak, gdy im przyrzekł, że ich odeśle według umowy, puścili go zdrowo dla wybawienia braci.

26 A Juda wyciągnął do Karnionu i pobił dwadzieścia pięć tysięcy.

27 - Po ich ucieczce i porażce ruszył się z wojskiem do Efron, miasta obronnego, w którym mnóstwo rozlicznych narodów mieszkalo, i mocni młodzieńcy, stojąc na murach, dzielnie się bronili, a w nim było machin wiele i wielki zapas pocisków.

28 Ale gdy wezwali Wszechmocnego, który mocą swą kruszy nieprzyjacielskie siły, wzięli miasto, a z tych, którzy w nim byli, porazili dwadzieścia pięć tysięcy.

29 Stamtąd przyszli do miasta Scytów, odległego od Jeruzalem na sześćset staj.

30 Ale gdy Żydzi, którzy u Scytopolitan byli, dali świadectwo, że się z nimi łaskawie obchodzili i w czasach nieszczęścia skromnie się wobec nich zachowali,

31 podziękowawszy im i napomniawszy, aby i na potem dla narodu ich łaskawi byli, przyjechali do Jeruzalem, gdy uroczysty dzień święta Tygodni nadchodził.

8. KLĘSKA GORGIASZA; OFIARA ZA GRZECHY ZMARŁYCH (12,32-46). Walka, z początku niepewna, przynosi zwycięstwo po modlitwie Judy (32-37). Grzech poległych w bitwie Żydów (38-42); ofiara zadośćczynna (43-46).

32 A po Pięćdziesiątnicy wyruszyli przeciw Gorgiaszowi, dowódcy Idumei.

33 A wyciągnął z trzema tysiącami pieszych i z czterystu jeźdźcami.

34 Gdy zaś stoczyli bitwę, przydarzyło się, iż trochę Żydów poległo.

35 A Dozyteusz, jeden z jeźdźców Bacenora, mąż mocny, pochwycił Gorgiasza; a gdy go chciał pojmać żywo, pewien jeździec Trak natarł nań i odciął mu ramię, i tak Gorgiasz uciekł do Maresy.

36 A gdy ci, którzy z Ezdrynem byli, długo walczyli i zmordowali się, Juda wzywał Pana, aby im był pomocnikiem i wodzem bitwy;

37 i począwszy śpiewać głosem ojczystym i z pieśniami wołanie podnosząc, wojsko Gorgiasza do ucieczki zmusił.

38 Wtedy Juda zebrawszy wojsko przyszedł do miasta Odollam, a gdy dzień siódmy nadszedł według zwyczaju oczyściwszy się święcili sabat na tymże miejscu.

39 A nazajutrz Juda przyjechał z swymi, aby zabrać ciała pobitych i pochować je z powinowatymi w grobach ojcowskich.

40 Wtedy znaleźli pod szatami zabitych dary bałwanów, które były w Jamnii, czego Żydom zakon zakazuje. Wszystkim tedy jawnym było, iż dlatego padli.

41 A tak wszyscy błogosławili sprawiedliwy sąd Pański, który rzeczy skryte jawnymi uczynił.

42 - Udawszy się tedy na modlitwę prosili, aby ten grzech, który się stał, w zapomnienie poszedł. Ale najmężniejszy Juda napominał lud, aby się bez grzechu zachowywali, widząc na oczy, co się stało dla grzechów tych, którzy polegli.

43 A zebrawszy dwanaście tysięcy drachm srebra, posłał do Jeruzalem, aby złożono za grzechy umarłych ofiarę, dobrze i pobożnie o zmartwychwstaniu myśląc

44 (bo gdyby się był nie spodziewał, że owi pobici zmartwychwstaną, zdawałoby się rzeczą niepotrzebną i próżną modlić się za umarłych),

45 i ponieważ uważał, że ci, którzy pobożnie zasnęli, bardzo dobrą łaskę mieli zachowaną.

46 A tak święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grze chów rozwiązani.

9. KŁĘSKA ANTIOCHA EUPATORA (13,1-17). Najazd Antiocha i Lizjasza (1-2). Tragiczna śmierć Menelausa (3-8). Religijne przygotowanie się Żydów do bitwy (9-12). Zwycięstwo (13-17).

13

1 Roku setnego czterdziestego dziewiątego dowiedział się Juda, iż Antioch Eupator ciągnie z mnóstwem przeciw Żydowskiej ziemi,

2 a z nim Lizjasz, rzadca i przełożony nad sprawami, mając z sobą pieszych sto dziesięć tysięcy, jezdnych pięć tysięcy, słoni dwadzieścia dwa i wozów kosistych trzysta.

3 - A przyłączył się do nich i Menelaus, i z wielką chytryością prosił Antiocha nie o zachowanie ojczyzny, ale w nadziei, że będzie wyniesiony na panowanie.

4 Lecz Król nad królami wzruszył serce Antiocha przeciw grzesznikowi; i gdy Lizjasz przypominał, że on był przyczyną wszystkiego złego, rozkazał (jak u nich jest zwyczaj) pojmać go i na tym samym miejscu zabić.

5 A była w owym miejscu wieża na pięćdziesiąt łokci, która miała zewsząd dokoła siebie kupy popiołu; z tej było spojrzenie na dół przykre.

6 Stamtąd kazał owego świętokradcę w popiół zrzucić, podczas gdy go wszyscy popychali na stracenie.

7 Takim to prawem przestępcy zakonu Menelausowi przyszło umrzeć i nie być pochowanym w ziemi.

8 A zaiste dosyć sprawiedliwie; bo ponieważ wiele zbrodni popełnił przeciw ołtarzowi Bożemu, którego ogień i popiół był święty, sam na śmierć w popiele został skazany.

9 Ale król ciągnął z sercem rozjątrzoną, chcąc się okazać gorszym wobec Żydów niżli ojciec jego.

10 Dowiedziawszy się o tym Juda, przykazał ludowi, aby we dnie i w nocy Pana wzywali, aby jak zawsze, tak i teraz przyszedł im z pomocą

11 jako tym, którzy się bali, aby zakonu, ojczyzny i kościoła świętego nie utracić; i żeby ludowi, który niedawno trochę sobie wychnął, nie dopuszczał znowu dostać się pod panowanie narodów bluźnierczych.

12 Gdy to wszyscy razem uczynili i prosili Pana o miłosierdzie z płaczem i z postami, przez trzy dni ustawicznie leżąc na ziemi, napomnieli ich Juda, aby się gotowali.

13 - Sam zaś ze starszymi postanowił wyciągnąć pierwaj, nimby król, z wojskiem przyciągnął do Żydowskiej ziemi i nimby wziął miasto, a sądowi Pańskiemu wynik rzeczy poruczyć.

14 A tak wszystko oddawszy w moc Bogu, stworzycielowi świata, i swoich napomniawszy, aby się mężnie potykali i aż do śmierci za zakon, kościół, miasto, ojczyznę i ziomków się zastawiali, położył się z wojskiem koło Modin.

15 I dawszy swoim hasło „Zwycięstwo Boże,” wybrał co mężniejszych młodzieńców, i uderzywszy w nocy na dwór królewski zabił w obozie mężów cztery tysiące i największego słonia z tymi, którzy na nim byli;

16 a napelniwszy wielką trwogą i zamieszaną obóz nieprzyjacielski, i rzeczy szczęśliwie odprawivszy, odeszli.

17 A to się stało, gdy już dzień nastawał, za pomocą obrony Pańskiej.

10. OBLĘŻENIE BETSURY (13,18-26). Oblężenie; klęska Eupatora (18-22). Zawarcie pokoju, niezadowolnienie Ptolemejczyków (23- 26).

18 Ale król, doświadczywszy śmiałości Żydów, podstępem starał się zająć trudne miejsca;

19 i położył się obozem koło Betsury, która była obronnym zamkiem żydowskim, ale go odpędzono, nęcano i zarywano.

20 A tym, którzy w zamku byli, Juda potrzeb dostarczał.

21 A niejaki Rodokus, który był z wojska judzkiego, tajemnice nieprzyjaciołom oznajmił; szukano go, pojmano i zamknięto.

22 Król po raz drugi układał się z tymi, którzy byli w Betsurze, wyciągnął prawicę, otrzymał, odjechał.

23 - Stoczył bitwę z Judą, został pobity. A dowiedziawszy się, iż Filip, którego był zostawił nad sprawami, wybijął się z pod jego mocy w Antiochii, upadł na sercu; przepraszając Żydów i poddając się im przysiągł na wszystko, co się słusznym wydawało; a pojednawszy się złożył ofiarę, kościół uczcił i dary zostawił;

24 Machabeusza uściśkał i uczynił go księżciem i wodzem od Ptolemaidz aż do Gerenów.

25 A gdy przyjechał do Ptolemaidz, za złe mieli Ptolemejczycy zawarcie przyjaźni, gniewając się, żeby snadź przymierza nie zgwałcili.

26 Wtedy Lizjasz wstąpił na mównicę i zdał sprawę, i lud uspokoił, i wrócił się do Antiochii. W taki to sposób dokonana się wyprawa króla i powrót.

11. ZA SPRAWĄ ALICIMA DEMETRIUSZ I WYSYŁA NIKANORA DO JUDEI (14,1-14). Wstąpienie Demetriusza na tron, przybycie Alcima do Antiochii (1-4). Alcimus oskarża asydejczyków i Judę Machabeusza (5-10). Demetriusz wysyła Nikanora do Judei (11-14).

14

1 Ale po trzech latach dowiedział się Juda i ci, co z nim byli, iż Demetriusz Seleuków z potężnym wojskiem i z okrętami przez port Tripolis ciągnął na miejsce sposobne,

2 i przeciwko Antiochowi i wodzowi jego Lizjaszowi zajął ziemię.

3 A niejaki Alcimus, który był najwyższym kapłanem, ale się był dobrowolnie splugawił w czasie pomieszanja, widząc, że w żaden sposób nie mógł pozostać przy życiu ani mieć przystępu do ołtarza,

4 przyszedł do króla Demetriusza roku setnego pięćdziesiątego, ofiarując mu koronę złotą i palmę, i ponadto zielone gałązki, które się zdały być kościelne. A tego dnia milczał.

5 Potem upatrzywszy czas dla szaleństwa swego sposobny, gdy został przez Demetriusza wezwany do rady i pytano o, na jakich rzeczach i zamysłach Żydzi się opierali, odpowiedział:

6 „Ci, których między Żydami zowią asydejczykami, których wodzem jest Juda Machabeusz, podtrzymują wojny i rozruchy wznecają, a nie dopuszczają królestwu zostawać w pokoju.

7 Bo i ja, złupiony z chwały przodków moich (najwyższego kapłaństwa, mówię), tu się uciekłem,

8 naprzód dochowując wiary pożytkom królewskim, a potem też troszcząc się o dobro ziomeków; bo dla ich przewrotności wszystek naród nasz niemało jest utrapiony.

9 Ale proszę, królu, te wszystkie rzeczy poznawszy, o ziemi i o narodzie według twej ludzkości, wszystkim znajomej, obmyślaj;

10 bo póki Juda żyje, nie podobna, aby rzeczy były w pokoju.”

11 - Gdy to on powiedział, również inni przyjaciele, wrogo usposobieni do Judy, podszcuzili Demetriusza.

12 Ten natychmiast Nikanora, przełożonego nad słoniami, posłał jako wodza do Judzkiej ziemi, z rozkazem, aby Judę pojmał,

13 tych zaś, którzy z nim byli, rozproszył, a Alcima najwyższym kapłanem wielkiego kościoła ustanowił.

14 Wtedy poganie, którzy byli w Żydowskiej ziemi, przed Judą uciekli, kupami się do Nikanora przyłączali, mniemając, że nędza i klęski Żydów ich szczęściem będą.

12. NIKANOR ZAWIERA POKÓJ Z JUDĄ (14,15-25). Przerazenie i modlitwa Żydów; porażka Szymona (15-17). Nikanor, obawiając się Judy, chce zawrzeć pokój (18-19). Traktat przyjaźni (20-25).

15 A tak Żydzi, usłyszawszy o przyjściu Nikanora i o zgromadzeniu narodów, ziemią się posypawszy prosili Tego, który lud swój założył i który częstkę swoją jawnymi cudami broni, aby go strzegł na wieki.

16 A na rozkaz wodza zaraz stamtąd ruszyli i ścignęli się do miasteczka Dessau.

17 A Szymon, brat Judy, stoczył bitwę z Nikanorem, ale się przeląkł nagłego przybycia nieprzyjaciół.

18 - Wszakże Nikanor, słysząc o męstwie towarzyszków Judy i o wielkiej odwadze, jaką mieli bijąc się za ojczyznę, bał się krwią rozstrzygnięcia szukać.

19 Przeto posłał przed sobą Possydoniusza, Teodocjusza i Matiasza, aby dali prawicę i przyjęli.

20 - A gdy się o to długo umawiali i sam wódz przed ludem rzecz przedłożył, wszystkich jedno było zdanie, aby zgodzić się na przyjaźń.

21 A tak naznaczyli dzień, w którym mieli z sobą na osobności mówić, i dla każdego wyniesiono siedzenie i postawiono.

22 A Juda rozkazał, aby zbrojni byli na miejscach sposobnych, by snadź zniecka nieprzyjaciele czego złego nie zaczęli; i mieli stosowną rozmowę.

23 A Nikanor mieszkał w Jeruzalem i nic niesprawiedliwie nie czynił, i gromady gminu, które się były zebrały, rozpuścił.

24 I zawsze był mu z serca miły Juda, i był mężowi przychylny.

25 I prosił go, aby żonę pojął i synów zrodził. Pojął żonę i mieszkał spokojnie, i żyli razem.

13. NIKANOR ZRYWA PRZYMIERZE, JUDA UCIEKA (14,26-36). Alcimus oskarża Nikanora przed królem, który poleca Judę uwięzić (26-28). Juda ucieka (29-30). Nikanor rozkazuje kapłanom wydać Judę (31-36).

26 Lecz Alcimus, widząc między nimi wzajemną miłość i umowy, przyszedł do Demetriusza i oznajmił mu, iż Nikanor na rzeczy szkodliwe się zgodził, a Judę zdrajcę królestwa, następcą swoim naznaczył.

27 Król tedy rozjątrzony i złośliwymi potwarzami jego rozdrażniony, napisał do Nikanora, mówiąc, że mu niemiło, iż przyjaźń zawarł; wszakże rozkazuje, aby co rychlej Machabeusza związanego do Antiochii posłał.

28 Zrozumiawszy to Nikanor zląkł się i było mu ciężko złamać to, na czym było stanęło, nie będąc w niczym obrażonym od męża.

29 Ale iż się królowi nie mógł sprzeciwiać, upatrywał stosownej pory, w której by rozkaz wypełnił.

30 Lecz Machabeusz widząc, że się z nim Nikanor ostrzej obchodził i przy zwykłym spotkaniu srożej mu się stawiał, rozumiejąc, iż ta srogość nie z dobrego pochodziła, zebrawszy trochę ludu swego schronił się przed Nikanorem.

31 A gdy on się o tym dowiedział, iż był od męża mocno uprzedzony, wszedł do wielkiego i najświętszego kościoła, i gdy kapłani zwykle ofiary sprawowali, rozkazał im, aby męża wydali.

32 Lecz gdy oni pod przysięgą powiedzieli, iż nie wiedzą, gdzieby był ten, którego szukano, wyciągnawszy rękę ku kościołowi przysięgł mówiąc:

33 „Jeśli mi Judy związanego nie wydacie, ten kościół Boży zrównam z ziemią i ołtarz rozwalę, i ten kościół poświęcę Bachusowi.

34” I to rzekłszy, odszedł precz. Lecz kapłani podniósłszy ręce w niebo wzywali tego, który zawsze był obrońcą ich narodu, mówiąc:

35 „Ty, Panie wszech rzeczy, który niczego nie potrzebujesz, chciałeś, aby kościół mieszkania twego był między nami.

36 A teraz, święty wszystkich świętych Panie, zachowaj na wieki niesplugawionym ten dom, który niedawno został oczyszczony!”

14. ŚMIERĆ RAZJASZA (14,37-46).

37 A niejaki Razjasz, ze starszych w Jeruzalem, mąż miłośnik miasta i dobrą sławę mający, który dla życzliwości nazywany był ojcem Żydów, został oskarżony przed Nikanorem.

38 Ten przez wiele czasów trzymał się zasad powściągliwości według judaizmu, gotów wydać ciało i duszę za wytrwanie.

39 A Nikanor chcąc okazać nienawiść, jaką miał ku Żydom, posłał pięciuset żołnierzy, aby go pojmali;

40 bo mniemał, że jeżeliby go uwiódł, wielką zadałby klęskę Żydom.

41 Lecz gdy tłum chciał wtargnąć do domu jego, drzwi wybić i ogień podłożyć, gdy go już pojąć mieli, przebił się mieczem,

42 wołając raczej szlachetnie umrzeć, niżli poddać się grzesznikom i cierpieć krzywdy, nieprzystojne rodowi swemu.

43 Ale gdy w pośpiechu niepewnym uderzeniem ranę sobie zadał, a tłum się we drzwi wdzierał, wbiegłszy śmiało na mur, mężnie się z góry rzucił na ludzi,

44 którzy prędko zostawili miejsce na upadek jego, i spadł na szyję.

45 A gdy jeszcze dyszał, zapaliwszy się sercem powstał; a chociaż krew z niego wielkim strumieniem ciekła i choć był ciężko zraniony, przeszedł w skok przez lud,

46 i stanąwszy na pewnej urwistej skale, gdy go już krew uchodziła, uchwycił obiema rękoma wnętrzności swe, rzucił je na lud wzywając tego, który jest Panem życia i ducha, aby mu je znowu przywrócił. I tym sposobem umarł.

15. KLĘSKA I ŚMIERĆ NIKANORA (15,1-37). Nikanor udaje się do Samarii, jego bluźnierstwo (1-5). Juda dodaje odwagi swoim i opowiada dziwny sen (6-16). Religijne usposobienie żołnierzy Judy (17-19). Modlitwa Machabeusza (20-24). Zwycięstwo (25-27). Znieważenie zwłok Nikanora za jego bluźnierstwa (28-35). Ustanowienie święta na pamiątkę zwycięstwa (36-37).

15

1 A Nikanor dowiedziawszy się, że Juda był w miejscowościach Samarii, postanowił ze wszystką mocą w dzień sobotni stoczyć bitwę.

2 A gdy Żydzi, którzy z konieczności z nim iść musieli, mówili mu: „Nie czyń tak okrutnie i nieludzko, ale uczcij dzień święty i czcij tego, który wszystko widzi,”

3 on nieszczęsny zapytał, czy jest możliwy na niebie, który rozkazał obchodzić dzień sobotni.

4 A gdy oni odpowiedzieli: „Jest sam Pan żywy, możliwy w niebie, który rozkazał obchodzić dzień siódmy,”

5 on znowu odpowiedział: „A ja też jestem mocny na ziemi, który każę brać zbroję i sprawy królewskie wypełnić.” Wszakże nie udało mu się zamiaru wykonać.

6 A Nikanor wielką hardością wyniesiony, postanowił być publiczny znak zwycięstwa nad Judą wystawić.

7 Machabeusz zaś ustawicznie ufał wszystką nadzieją, że mu przyjdzie ratunek od Boga,

8 i upominał swoich, aby się nie bali przyjscia pogan, ale aby mieli w pamięci wspomnienia, dawane im z nieba, i aby teraz się spodziewali, że im przyjdzie od Wszechmocnego zwycięstwo.

9 I mówiąc do nich z zakonu i z proroków przypominając też bitwy, które przedtem miewali, uczynił ich ochotniejszymi;

10 a tak serca im dodawszy ukazywał przy tym zdrady pogan i zgwałcenie przysięg.

11 I każdego z nich uzbroił, nie bronią tarczy i drzewa, ale dobrymi mowami i napominaniem, opowiedziawszy sen wiarygodny, którym wszystkich ucieszył.

12 A było widzenie takie: Oniasz, który był najwyższym kapłanem, mąż dobry i łaskawy, wstydlivego wejrzenia i skromnych obyczajów, i wymowy ozdobnej, i który od dzieciństwa w cnotach był ćwiczony, ręce wyciągnawszy modlił się za wszystek lud żydowski.

13 Potem się ukazał i drugi mąż przy nim, niezwykle wiekiem i chwałą, i wielkiego majestatu.

14 A odpowiadając Oniasz rzekł: „Ten to jest miłośnik braci i ludu izraelskiego, ten jest, który się wiele modli za lud i za wszystko miasto święte, Jeremiasz, prorok Boży”

15 A Jeremiasz wyciągnął prawą rękę i podał Judzie miecz złoty mówiąc:

16 „Weź miecz święty, dar od Boga, którym porazisz przeciwników ludu mego izraelskiego.”

17 A tak, zachęcenie słowami Judy bardzo dobrymi, które mogły wzbudzić ochotę i serca młodych ludzi umocnić, postanowili bić się i potykać mężnie, aby męstwo sprawę rozstrzygnęło; albowiem miasto święte i kościół były w niebezpieczeństwie.

18 Bo mniejsza była troska o żony i o synów, i o braci i o krewnych, ale największa i najpierwsza była obawa o świętość kościoła.

19 Ale i ci, którzy w mieście byli, niemało byli zatroskani o tych, którzy się potykać mieli.

20 - A gdy już wszyscy oczekiwali nadchodzącego rozstrzygnięcia i nieprzyjaciele już blisko byli, wojsko uszykowane było, a zwierzęta i jezdni na sposobnym miejscu postawieni,

21 Machabeusz, widząc nadchodzące wojsko i rozmaite rodzaje broni i srogość zwierząt, wyciągnawszy ręce ku niebu, wzywał Pana, który nie według mocy zbrój, ale, jak mu się podoba, godnym zwycięstwo daje.

22 I mówił, wzywając tym sposobem: „Ty, Panie, który posłałeś anioła twego za Ezechiasza, króla judzkiego, i pobiłeś z wojska Sennacheryba sto osiemdziesiąt pięć tysięcy,

23 i teraz, Panujący nad niebiosami, spuść anioła twego dobrego przed nami, w bojaźni i w strachu wielkości ramienia twego,

24 aby się przełękli ci, którzy z bluźnieniem idą przeciw świętemu ludowi twemu.” A ten tak modlitwę skończył.

25 Nikanor zaś i ci, którzy z nim byli, z trąbami i pieśniami następowali.

26 Lecz Juda i ci, którzy z nim byli, wzywając Boga, z modlitwą stoczyli bitwę;

27 rękoma wprawdzie wojując, ale sercem do Pana się modląc, porazili nie mniej jak trzydzieści tysięcy ludzi, radując się wielce z obecności Bożej.

28 - A gdy skończyli i z weselem się wracali, dowiedzieli się, iż Nikanor padł w swej zbroi.

29 Wtedy uczynili okrzyk i wznieśli poruszenie, i błogosławili głosem ojczystym Pana Wszechmocnego.

30 A Juda, który zawsze ciałem i sercem gotów był dla ziomków umrzeć, głowę Nikanora i rękę z ramieniem kazał uciąć i do Jeruzalem zanieść.

31 Gdy tam przyjechał, zwoławszy ziomków i kapłanów do ołtarza, wezwał i tych, którzy na zamku byli.

32 A ukazawszy głowę Nikanora i rękę przekłą, którą on wyciągnął na dom święty wszechmocnego Boga hardo się chlubiąc,

33 i wyróżniony język bezbożnego Nikanora kazał po kasku ptakom dawać, a rękę szaleńca zawiesić naprzeciw kościoła.

34 Wtedy wszyscy błogosławili Pana niebieskiego mówiąc: „Błogosławiony, który miejsce swe zachował nie-esplugawionym !”

35 Zawiesił też głowę Nikanora na szczycie zamku, aby była jasnym i jawnym znakiem pomocy Bożej.

36 - A tak wszyscy za wspólną zgodą postanowili, aby dnia tego żadną miarą bez święcenia nie zostawiać, ale żeby obchodzić święto trzynastego dnia miesiąca Adar, jak syryjskim językiem zowią, w przeddzień dnia Mardocheuszowego.

Zakończenie. (15,38-40)

38 A gdy się to z Nikanorem stało, i od tego czasu Hebrajczycy miasto posiadli, ja też na tym miejscu koniec uczynię pisaniu memu.

39 Jeśli tedy dobrze i jak historii przystoi, to tego właśnie sam pragnąłem; a jeśli nie tak godnie, niech mi będzie odpuszczone.

40 Bo jak zawsze pić wino albo zawsze wodę, jest rzeczą nieprzyjemną, ale naprzemian używać, jest rzeczą wdzięczną, tak czytającym, jeśli by zawsze było pisanie doskonałe, nie będzie wdzięczne tym, co czytają. Tu tedy będzie koniec.

Nowy Testament

EWANGELIA

wg ŚWIĘTEGO MATEUSZA

CZĘŚĆ I : RODOWÓD I LATA DZIECIĘCE ZBAWICIELA (I,1 - 2,23)

1. RODOWÓD P. JEZUSA.

1 Księga rodowodu Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego.
2 Abraham zrodził Izaaka. Izaak zaś zrodził Jakuba. A Jakub zrodził Judę i braci jego.
3 Juda zaś zrodził Faresa i Zareę z Tamary. A Fares zrodził Ezrona. Ezron zaś zrodził Arama.
4 A Aram zrodził Aminadaba. Aminadab zaś zrodził Naassona. A Naasson zrodził Salmona.
5 Salmon zaś zrodził Booza z Rahaby. A Booz zrodził Obeda z Ruty. Obed zaś zrodził Jessego. A Jesse zrodził Dawida króla.
6 A Dawid król zrodził Salomona z tej, która była Uriaszowa.
7 Salomon zaś zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abiasza. Abiasz zaś zrodził Azę.
8 A Aza zrodził Jozafata. Jozafat zaś zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozjasza.
9 A Ozjasz zrodził Joatama. Joatam zaś zrodził Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza.
10 Ezechiasz zaś zrodził Manassesa. A Manasses zrodził Amona. Amon zaś zrodził Jozjasza.
11 A Jozjasz zrodził Jechoniasza i braci jego, w przeprowadzeniu do Babilonu.
12 A po przeprowadzeniu do Babilonu, Jechoniasz zrodził Salatiela. Salatiel zaś zrodził Zorobabela.
13 A Zorobabel zrodził Abiuda. Abiud zaś zrodził Eliakima. A Eliakim zrodził Azora.
14 Azor zaś zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. Achim zaś zrodził Eliuda.
15 A Eliud zrodził Eleazara. Eleazar zaś zrodził Matana. Matan zaś zrodził Jakuba.
16 A Jakub zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego nazywają Chrystusem.
17 Tak więc wszystkich pokoleń, od Abrahama aż do Dawida, pokoleń czternaście i od Dawida aż do przeprowadzenia do Babilonu pokoleń czternaście, a od przeprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa, pokoleń czternaście.

2. POCZĘCIE I NARODZENIE JEZUSA.

18 Z narodzeniem zaś Chrystusa tak było: Gdy była poślubiona matka jego Maryja Józefowi, pierwszej nim się zeszli, znaleziona jest, jako mająca w żywocie z Ducha Świętego.
19 Józef zaś, mąż jej, będąc sprawiedliwy i nie chcąc jej zniesławiać, chciał ją potajemnie opuścić.
20 Gdy zaś o tym myślał, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi, małżonki swej; albowiem co się w niej poczęło, z Ducha Świętego jest.
21 Porodzi zaś syna i nazwiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich.
22 To wszystko zaś się stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane od Pana przez proroka mówiącego:
23 „Oto panna będzie mieć w żywocie i porodzi syna i nazwą imię jego Emanuel,” co się wyklada: Bóg z nami.
24 Józef zaś wstawszy ze snu, uczynił jak mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją.
25 I nie poznawał jej, aż porodziła syna swego pierworodnego; i nazwał imię jego Jezus.

3. POKŁON TRZECH MĘDRCÓW.

1 Gdy więc narodził się Jezus w Betlejem Judzkim, za dni króla Heroda; oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy,
2 mówiąc: Gdzie jest, który się narodził, król żydowski? Albowiem ujrzeliśmy jego gwiazdę na wschodzie i przybyliśmy pokłonić się jemu.
3 Król zaś Herod usłyszawszy to, zatrwożył się i cała Jerozolima z nim.
4 I zebrawszy wszystkich przedniejszych kapłanów i doktorów ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić.
5 A oni mu rzekli: W Betlejem Judzkim; bo tak jest napisane przez Proroka:
6 „I ty Betlejem ziemio judzka, żadną miarą nie jesteś najmniejsze między książętami judzkimi; albowiem z ciebie wyjdzie wódz, który by rządził ludem moim izraelskim.”
7 Wtedy Herod wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czas gwiazdy która im się ukazała.
8 I posyłając ich do Betlejem, rzekł: Idźcie i wywiadyjcie się pilnie o dzieciątku; a gdy znajdziecie oznajmijcie mi, abym i ja przybywszy, pokłonił się jemu.

9 Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschodzie, szła przed nimi, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dziecko.

10 Ujrzawszy zaś gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką.

11 I wszedłszy w dom, znaleźli dziecko z Maryją, matką jego, i upadłszy, pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

12 A otrzymawszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą powrócili do swej krainy.

4. UCIECZKA DO EGIPTU.

13 Gdy oni odjechali, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań i weźmij dziecko i matkę jego, a uciekaj do Egiptu i bądź tam, aż ci powiem; bo stanie się, że Herod będzie szukał dziecięcia, żeby je zatracić.

14 A on wstawszy, wziął dziecko i matkę jego w nocy i uszedł do Egiptu.

15 I był tam aż do śmierci Heroda; aby się spełniło, co było powiedziane od Pana przez proroka mówiącego: „Z Egiptu wezwalem Syna mego.”

5. RZEŻ NIEWINIĄTEK.

16 Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, rozgniewał się bardzo, i posławszy pozabijał wszystkie dzieci, które były w Betlejem i we wszystkich granicach jego, od dwu lat i niżej, według czasu, o który się był wy-
pytał od Mędrców.

17 Wtedy się wypełniło co było powiedziane przez Jeremiasza proroka mówiącego:

18 „Głos słyszano w Ramie, płacz i krzyk wielki; Rachel płacząca synów swoich, i nie chciała dać się pocieszyć, bo ich nie ma.”

6. POWRÓT ŚWIĘTEJ RODZINY DO NAZARETU.

19 Gdy zaś Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc:

20 Wstań i weźmij dziecko i matkę jego, a idź do ziemi izraelskiej; albowiem pomarli ci, co czyhali na życie dziecięcia.

21 A on wstawszy, wziął dziecko i matkę jego, i przyszedł do ziemi izraelskiej.

22 Usłyszawszy zaś, że Archelaus królował w Judei w miejsce Heroda, ojca swego, bał się tam iść; a napomniany we śnie, ustąpił w strony galilejskie.

23 I przyszedłszy, osiadł w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez proroków: Że nazwany będzie Nazarejczykiem.

CZĘŚĆ II ŻYCIE PUBLICZNE PANA JEZUSA (3,1- 25,46)

1. Okres przygotowania (3,1- 4,11)

7. JAN GŁOSI POKUTĘ.

1 W owe zaś dni przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na pustyni judzkiej,

2 i mówiąc: Czyńcie pokutę; albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.

3 Ten bowiem jest, który zapowiedziany był przez Izajasza proroka mówiącego: „Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego.”

4 Sam zaś Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder swoich, pokarmem zaś jego były szarańcze i miód leśny.

5 Wtedy wychodziła do niego Jerozolima i cała Judea i cała kraina około Jordanu.

6 I byli chrzczeni przez niego w Jordanie, spowiadając się z grzechów swoich.

7 Gdy zaś widział wielu faryzeuszów i saduceuszów przychodzących do chrztu swego, mówił im: Plemię żmijowe! Któż wam pokazał, że unikniecie przyszłego gniewu?

8 Czyńcie więc owoc godny pokuty.

9 A nie chcecie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama. Albowiem wam powiadam, że Bóg ma moc z tych kamieni wzbudzić synów Abrahamowi.

10 Już bowiem siekiera przyłożona jest do korzenia drzew. Przeto wszelkie drzewo, które nie daje owocu do-
brego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

11 Ja was chrzczę wodą ku pokucie, ale ten, co przyjdzie po mnie, mocniejszy jest niż ja, którego trzewików nie jestem godzien nosić; on was chrzącić będzie Duchem Świętym i ogniem.

12 A jego wiejadło w ręce jego i wyczyści boisko swoje i zgromadzi pszenicę swą do gumna, plewy zaś spali ogniem nieugaszonym.

8. CHRZEST PANA JEZUSA.

13 Wtedy Jezus przyszedł do Galilei nad Jordan do Jana, aby był przez niego ochrzczony.

14 Jan zaś go wstrzymywał, mówiąc: winienem być ochrzczony od ciebie, a ty przychodzisz do mnie?

15 Jezus zaś odpowiadając, rzekł mu: Zaniechaj teraz; albowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy go dopuścił.

16 A gdy Jezus został ochrzczone, natychmiast wyszedł z wody. I oto otworzyły się dlań niebios a ujrzał Ducha Bożego zstępującego jako gołębicę, i przychodzącego nań.

17 A oto głos z niebios mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem.

9. POST NA PUSTYNI I KUSZENIE.

1 Wtedy Jezus był zaprowadzony na pustynię przez Ducha, aby był kuszony od diabła.

2 A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął.

3 I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.

4 On zaś odpowiadając, rzekł: Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych.”

5 Wtedy go wziął diabeł do świętego miasta i postawił go na ganku świątyni,

6 i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się na dół; albowiem napisane jest, że „aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, byś przypadkiem nie zranił o kamień nogi swej.”

7 Rzecze mu Jezus: Również napisane jest: „Nie będziesz kusił Pana Boga swego.”

8 Wziął go znów diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich,

9 i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy, oddasz mi pokłon.

10 Wtedy mu rzekł Jezus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisane jest: „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć będziesz.”

11 Wtedy opuścił go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli mu.

III. Działalność P. Jezusa w Galilei (4,12 -18,35)

1. PIERWSZE KROKI (4,12-25)

CHRYSTUS ZACZYNA NAUCZAĆ.-

12 Gdy zaś Jezus usłyszał, że Jan został wydany, uszedł do Galilei.

13 I opuściwszy miasto Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum nad morzem, na pograniczu Zabulona i Neftalima,

14 aby się wypełniło, co było powiedziane przez Izajasza proroka:

15 „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalima, droga morska za Jordanem, Galilea pogan,

16 lud, który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką, i siedzącym w krainie cienia śmierci wzeszła im światłość.”

17 Odtąd począł Jezus przepowiadać i mówić: Pokutę czynicie, albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.

POWÓŁUJE PIERWSZYCH UCZNIÓW.

18 Gdy zaś Jezus szedł nad morzem Galilejskim, ujrzał dwóch braci, Szymona, którego zowią Piotrem i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieci w morze (albowiem byli rybakami).

19 I rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię, że się staniecie rybakami ludzi.

20 A oni natychmiast opuściwszy sieci, poszli za nim.

21 A idąc dalej stamtąd, ujrzał drugich dwóch braci, Jakuba Zebedeusowego i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, naprawiających sieci swoje i wezwał ich.

22 Oni zaś zaraz opuściwszy sieci i ojca, poszli za nim.

SŁAWA CUDÓW.

23 I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w synagogach ich i przepowiadając ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem.

24 I rozeszła się sława jego po całej Syrii, i przynosili mu wszystkich źle się mających, nawiedzonych rozmaitymi chorobami i dolegliwościami, i opętanych od diabłów i lunatyków i sparaliżowanych i uzdrowił ich.

25 I szły za nim wielkie rzesze od Galilei i Dekapolu i Jerozolimy i z Judei i z Zajordania.

2. KAZANIE NA GÓRZE (5,1 - 7,29)

5. CHRYSTUS GŁOSI OSIEM BŁOGOSŁAWIEŃSTW.

1 Jezus zaś widząc rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili ku niemu uczniowie jego.

2 A otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc:

3 Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

4 Błogosławieni cisi, albowiem oni posiedzą ziemię.

5 Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.

6 Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

7 Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

8 Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

9 Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi.

10 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

11 Błogosławieni jesteście, gdy wam będą złorzeczyć i będą was prześladować i mówić wszystko złe przeciwko wam kłamiąc, dla mnie.

12 Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiosach: bo tak prześladowali proroków, którzy przed wami byli.

NAZYWA APOSTOŁÓW SOLĄ I ŚWIATŁEM.

13 Wy jesteście solą ziemi. A jeśli sól zwietrzeje, czym będzie solona? Na nic się więcej nie przyda, tylko żeby była precz wyrzucona i podeptana przez ludzi.

14 Wy jesteście światłością świata. Nie może się skryć miasto leżące na górze.

15 Ani nie zapalają świecy i nie kładą jej pod korzec, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu.

16 Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiosach.

PRZYSZEDŁ UDOSKONALIĆ ZAKON.

17 Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązywać Zakon albo proroków. Nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić.

18 Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki nie przemienie niebo i ziemia, jedna jota albo jedna kreska nie odmieni się w Zakonie, aż się wszystko stanie.

19 Kto by więc rozwiązał jedno z tych przykazań najmniej szych i tak by ludzi nauczał, będzie zwany najmniejszym w królestwie niebieskim; a kto by wypełnił i nauczał, ten będzie zwany wielkim w królestwie niebieskim.

20 Albowiem powiadam wam, że jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej, niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

UCZY NIE GNIEWAĆ SIĘ NA BLIŹNIEGO.

21 Słyszeliście, że powiedziane było starym: „Nie będziesz zabijał,” kto by zaś zabił, będzie winien sądu.

22 Lecz ja wam powiadam, że każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. Kto by zaś rzekł bratu swemu: głupcze, będzie winien Rady. A kto by rzekł: szalony, będzie winien ognia piekielnego.

23 Jeśli tedy ofiarujesz dar swój do ołtarza i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie,

24 zostaw tam dar swój przed ołtarzem i idź pierwej pojednać się z bratem swoim: a wtedy przyszedłszy, ofiarujesz dar swój.

25 Pogódź się prędko z przeciwnikiem swoim, póki z nim jesteś w drodze, by cię przeciwnik nie podał przypadkiem sędziemu, a sędzia by cię nie podał słudze i byłbyś wrzucony do więzienia.

26 Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd aż oddasz ostatni pieniążek.

O POŻĄDLIWOŚCI, ZGORSZENIU I CUDZOŁÓSTWIE.

27 Słyszeliście, że powiedziano starym: „Nie będziesz cudzołożył.”

28 A ja powiadam wam, że każdy, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją scudzołożył w sercu swoim.

29 Jeśli więc prawe oko twoje gorszy cię, wyrwij je i odrzuć od siebie, albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżby całe ciało twoje miało być wrzucone do piekła.

30 A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżby całe ciało twoje miało iść do piekła.

31 Powiedziano zaś: „Ktokolwiek opuści żonę swoją, niech jej da list rozwodowy.”

32 Lecz ja wam powiadam, że wszelki, który opuści żonę swoją, wyjawwszy przyczynę porubstwa, sprawia, że ona cudzołoży, i kto by opuszczoną pojął, cudzołoży.

O PRZYSIĘDZE.

33 Słyszeliście również, że powiedziano starym: „Nie będziesz krzywoprzysięgał; ale oddasz Panu przysięgi swoje.”

34 Ja wam zaś powiadam, abyście zgoła nie przysięgali: ani na niebo, bo jest tronem Boga,

35 ani na ziemię, bo jest podnóżkiem nóg jego, ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego króla.

36 Ani na głowę swoją nie będziesz przysięgał, bo nie możesz uczynić jednego włosa białym albo czarnym.

37 Lecz niech mowa wasza będzie: tak, tak; nie, nie. A co nadto więcej jest, od złego jest.

JAK SIĘ ZŁEMU SPRZECIWIĄĆ?

38 Słyszeliście iż powiedziano: „Oko za oko i ząb za ząb.”

39 Ja zaś wam powiadam, byście się nie sprzeciwiali złemu: ale jeśli cię kto uderzy w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi.

40 A temu, który chce się z tobą w sądzie spierać i wziąć suknię twoją, odstaw mu i płaszcz.

41 A ktokolwiek by przymuszał cię na tysiąc kroków, idź z nim i drugie dwa.

42 Temu, co cię prosi, daj: i nie odwracaj się od tego, który chce u ciebie pożyczyć.

UCZY MIŁOWAĆ NIEPRZYJACIÓŁ.

43 Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował bliźniego twego” a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego.

44 Ja zaś wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowającymi i potwarzającymi was,

45 abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiosach, który sprawia, że słońce jego wschodzi nad dobrymi i złymi, i spuszcza deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

46 Albowiem jeśli miłujecie tych, co was miłują, cóż za zapłatę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią?

47 A jeśli byście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż więcej czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

48 Wy więc bądźcie doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest.

6. JAK WYKONYWAĆ DOBRE UCZYNKI, JAŁMUŻNĘ?

1 Strzeżcie się, abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed ludźmi, abyście byli widziani od nich; bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u Ojca waszego, który jest w niebiosach.

2 Gdy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to obłudnicy czynią w synagogach i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi. Zaprawdę powiadam wam: Wzięli zapłatę swoją.

3 Ale gdy ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni,

4 aby jałmużna twoja była w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

JAK SIĘ MODLIĆ?

5 A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, którzy radzi modłą się w synagogach i stojąc na rogach ulic, aby byli widziani od ludzi. Zaprawdę powiadam wam: wzięli zapłatę swoją.

6 Ale ty, gdy się modlić będziesz, wejdź do izdebki swojej, a zawarłszy drzwi, módl się do Ojca swego w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

7 Modląc się zaś, nie mówcie wiele, jak poganie; albowiem mniemają, że w wielomówności swoim będą wysłuchani.

8 Nie bądźcie więc do nich podobni; albowiem wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie.

MODLITWA PAŃSKA.

9 Wy tedy tak się modlić będziecie: Ojcie nasz, któryś jest w niebiosach! Święć się imię twoje. Przyjdź królestwo twoje.

10 Bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi.

11 Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

12 I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

13 I nie wwdź nas w pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego. Amen.

14 Jeśli bowiem odpuścicie ludziom grzechy ich, odpuści wam też Ojciec wasz niebieski grzechy wasze.

15 Lecz jeśli nie odpuścicie ludziom, ani Ojciec wasz nie odpuści wam grzechów waszych.

JAK POŚCIC?

16 Gdy zaś pościcie, nie bądźcie jak obłudnicy smutni; albowiem wyniszczają twarze swoje, aby się okazali ludziom, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam, że wzięli zapłatę swoją.

17 Ale ty, kiedy pościsz, namaść głowę swoją i umyj oblicze swoje,

18 abyś się nie okazał ludziom. Że pościsz, ale Ojcu swemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

O SKARBIE NIEBIESKIM.

19 Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje, i gdzie złodzieje wykopują i kradną.

20 Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani nie kradną.

21 Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

22 Świecą ciała twoje oko twoje. Jeśli oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje światłe będzie.

23 Ale jeśli oko twoje było niegodziwe, całe ciało twoje ciemne będzie. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka będzie sama ciemność?

O UFNOŚCI W BOGU.

24 Nikt nie może dwom panom służyć; bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.

25 Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie wasze, co będzie jedli, ani o ciało wasze, czym będziecie się odziewali. Czyż życie nie jest ważniejsze niż pokarm, a ciało niż odzienie?

26 Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je.

27 Czyż wy nie jesteście daleko ważniejsi niż one? A kto z was obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?

28 A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną: nie pracują, ani nie przędą.

29 A powiadam wam, że ani Salomon w całej chwale swojej nie był odziany jak jedna z tych.

30 Jeśli zaś trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakże daleko więcej was, małej wiary?!

31 Nie troszczcie się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czym będziemy się przyodziewać?

32 Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.

33 Szukajcie więc najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

34 Nie troszczcie się więc o jutro; albowiem jutrzejszy dzień sam o siebie będzie się troszczył. Dosyć ma dzień swojej nędzy.

7. NIE NALEŻY SĄDZIĆ.

1 Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.

2 Albowiem jakim sądem sądzić będziecie takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzą.

3 Czemuż to widzisz źdźbło w oku brata swego, a nie widzisz belki w oku swoim?

4 Albo jakże mówisz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim.

5 Obludniku! Wyrzuć pierwszej belkę z oka twego, a wtedy zobaczysz, jak wyrzucić źdźbło z oka brata swego.

6 Nie dawajcie psom tego, co święte, ani nie rzucajcie pereł waszych przed wieprze, by ich przypadkiem nie podeptały nogami swymi, i obróciwszy się, żeby was nie rozszarpały.

ZAŁEKA MODLITWĘ.

7 Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a będzie wam otworzone.

8 Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; i kto szuka, znajduje; a pukającemu, będzie otworzone.

9 Albo który z was człowiek, jeśli by go syn jego prosił o chleb, czy poda mu kamień?

10 Albo jeśli by prosił o rybę, czy poda mu węża?

11 Jeśli więc wy, choć jesteście złymi, umiecie dobre datki dawać synom waszym, jakże daleko więcej Ojciec wasz, który jest w niebiosach, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą?

12 Wszystko więc, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie; bo to jest Zakon i prorocy.

O DRODZE WĄSKIEJ I SZEROKIEJ.

13 Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka brama i przestronna jest droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest, którzy przez nią wchodzą.

14 O jak ciasna brama i wąska jest droga, która wiedzie do życia, a mało jest tych, którzy ją znajdują!

O PRAWDZIWIE DOBRYCH UCZYNNKACH.

15 Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilkami drapieżnymi.

16 Z owoców ich poznacie ich. Czy zbierają z cierni jagody winne, albo z ostu figi?

17 Tak wszelkie drzewo dobre rodzi owoce dobre, a złe drzewo rodzi owoce złe.

18 Nie może drzewo dobre rodzić owoców złych, ani drzewo złe rodzić owoców dobrych.

19 Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

20 A przeto z owoców ich poznacie ich.

21 Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, co czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiosach, ten wejdzie do królestwa niebieskiego.

22 Wielu powie mi w ów dzień: Panie, Panie! czyśmy nie prorokowali w imię twoje i w imię twoje nie wyrzucali czartów i w imię twoje nie czynili wielu cudów.

23 A wtedy wyznam im: żem was nigdy nie znał, odstąpcie ode mnie, którzy czynicie nieprawość.

O MOCNYM BUDOWANIU.

24 Każdy więc, który słucha tych słów moich i wypełnia je, będzie przyrównany człowiekowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce.

25 I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na ów dom, a nie upadł; bo był na opoce ugrun-
towany.

26 I każdy, który słucha tych słów moich, a nie wypełnia ich, będzie podobny człowiekowi głupiemu, który
zbudował dom swój na piasku.

27 I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom; i upadł, i był upadek jego wielki.

28 I stało się, gdy Jezus dokończył tych słów, zdumiewały się rzesze nad nauką jego.

29 Albowiem nauczał ich jak władzę mający, a nie jak ich doktorowie i faryzeusze.

3. STWIERDZENIE NAUKI PRZEZ SZEREG CUDÓW (8,1 - 9,34)

8. OCZYSZCZENIE TRĘDOWATEGO.

1 Gdy zaś zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze.

2 A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się mu, mówiąc: Panie! jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

3 I wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I zaraz został oczyszczony trąd
jego.

4 I rzekł mu Jezus: Bacz, żebyś nikomu nie mówił, ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał
Mojżesz na świadectwo im.

UZDROWIENIE SŁUGI SETNIKA.

5 Gdy zaś wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go, i mówiąc:

6 Panie! sługa mój leży w domu paralizem tknięty i ciężko jest dręczony.

7 I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go.

8 I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko powiedz słowo,
a będzie uzdrowiony sługa mój.

9 I ja bowiem jestem człowiekiem pod władzą postanowionym, mającym pod sobą żołnierzy, i mówię temu:

Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi; a słudze mojemu: czyn to, a czyni.

10 Jezus zaś słysząc to, zdziwił się i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę, powiadam wam, nie znalazłem
tak wielkiej wiary w Izraelu.

11 Wam zaś powiadam, że wielu przyjdzie ze wschodu słońca i z zachodu i zasiądą z Abrahamem i Izaakiem i
Jakubem w królestwie niebieskim;

12 a synowie królestwa będą wyrzuceni do ciemności zewnętrznych; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

13 I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie. I uzdrowiony został sługa w owej godzinie.

INNE UZDROWIENIA W KAFARNAUM.

14 A gdy przyszedł Jezus do domu Piotra, ujrzał świekrę jego leżącą i mającą gorączkę.

15 I dotknął się jej ręki i opuściła ją gorączka i wstała i posługiwała im.

16 Gdy zaś wieczór nastał, przywiedli mu wielu opętanych; i wyrzucał duchy słowem i uzdrowił wszystkich źle
się mających;

17 aby się wypełniło, co było powiedziane przez Izajasza proroka, mówiącego: „On niemoce nasze przyjął i
choroby nasze nosił.”

O DOSKONAŁYM WYRZECZENIU SIĘ.

18 Jezus zaś widząc wielkie rzesze koło siebie, kazał jechać za morze.

19 I przystąpiwszy pewien. doktor, rzekł mu: Nauczycielu! pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz.

20 I rzekł mu Jezus: Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, a Syn Człowieczy nie ma, gdzieby głowę
skłonił.

21 Inny zaś z uczniów jego rzekł mu: Panie! pozwól mi pierwszej odejść i pogrzebać ojca mego.

22 I rzekł mu Jezus: Pójdź za mną, a umarłym zostaw grzebanie umarłych swoich.

UŚMIERZENIE BURZY.

23 A gdy On wstąpił w łódkę, weszli za nim uczniowie jego.

24 A oto wielka burza powstała na morzu, tak że się łódka falami okrywała, a on spał.

25 I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mówiąc: Panie! zachowaj nas, giniemy.

26 I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Wtedy wstawszy, rozkazał wiatrom i morzu, i
stała się cisza wielka.

27 A zatem ludzie zdumieni się, mówiąc: Któż jest ten, że wiatry i morze są mu posłuszne?

UZDROWIENIE OPĘTANYCH GERAZEŃCZYKÓW.

28 A gdy przybył za morze do krainy Gerazeńczyków, zabiegli mu dwaj diablów mający, wychodzący z gro-
bów, bardzo okrutni, tak że nikt nie mógł przejść ową drogą.

29 A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż ci do nas, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem męczyć nas?

30 A było niedaleko od nich pasące się stado wielu wieprzów.

31 Czarcie zaś prosili go, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz stąd, poślij nas w stado wieprzów.
32 I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w wieprze; i oto całe stado z urwistego brzegu pędem wpadło w morze i pozdychało w wodach.

32 Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko i o owych, co mieli diabłów.

34 A oto całe miasto wyszło naprzeciw Jezusa i ujrawszy go, prosili, aby odszedł z ich granic.

9. UZDROWIENIE PARALITYKA.

1 I wstąpiwszy w łódkę, przepłynął się i przyszedł do miasta swego.

2 A oto przynieśli mu sparaliżowanego, leżącego na łożu. I widząc Jezus wiarę ich, rzekł do sparaliżowanego: Ufaj, synu! Odpuszczają ci się grzechy twoje.

3 A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni.

4 A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych?

5 Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczają ci się grzechy twoje, czy, rzec: Wstań a chodź?

6 Żebyście zaś wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczania grzechów, wtedy rzekł do sparaliżowanego: Wstań, weź łożo swoje, a idź do domu swego.

7 I wstał, i poszedł do domu swego.

8 Co też widząc rzesze, ulękły się i chwaliły Boga, który dał taką moc ludziom.

POWOŁANIE MATEUSZA.

9 A gdy Jezus szedł stamtąd, ujrzał człowieka, siedzącego przy ciele, imieniem Mateusz. I rzekł mu: Pójdź za mną. A wstawszy poszedł za nim.

10 I stało się, gdy on siedział u stołu w domu, oto wielu celników i grzeszników przyszedłszy, siedziało u stołu z Jezusem i uczniami jego.

11 A widząc to faryzeusze, mówili uczniom jego: Czemu z celnikami i z grzesznikami je nauczyciel wasz?

12 Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: Nie potrzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym.

13 Idąc zaś uczcie się, co znaczy: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary”; bo nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

14 Wtedy przystąpili do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Czemu my i faryzeusze pościmy często, a uczniowie twoi nie poścżą?

15 I rzekł im Jezus: Czyż goście weselni mogą się smucić, dopóki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy będzie wzięty od nich oblubieniec, a wtedy będą pościć.

16 Nikt zaś nie przyprawia łąy z surowego sukna do starej szaty, albowiem obrywa od szaty całość jej i przedarcie staje się gorsze.

17 Ani nie leją młodego wina w stare bukłaki; bo inaczej bukłaki pękają i wino się rozlewa i bukłaki niszczą. Ale młode wino zlewają w bukłaki nowe, a tak jedno i drugie bywa zachowane.

UZDROWIENIE CIERPIĄCEJ KRWOTOK I WSKRZESZENIE CÓRKI JAIRA.

18 Gdy on to do nich mówił, oto jeden książę przystąpił i pokłonił mu się, mówiąc: Panie! córka moja dopiero skonała, ale przyjdź, włóż na nią rękę swoją, a żyć będzie.

19 A Jezus wstawszy, poszedł za nim i uczniowie jego.

20 A oto niewiasta, która cierpiała krwotok przez lat dwanaście, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego.

21 Mówiła bowiem sama w sobie: Bylebym tylko dotknęła się szaty jego, będę zdrowa.

22 A Jezus obróciwszy się i ujrawszy ją, rzekł: Ufaj córko! Wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona została niewiasta od owej godziny.

23 I gdy Jezus przyszedł w dom księcia i ujrzał fletnistów i tłum zgierk czyniący, mówił:

24 Odstąpcie; albowiem nie umarła dziewczeczka, ale śpi. I śmiali się z niego.

25 A gdy wyrzucono tłum, wszedł i ujął rękę jej, i powstała dziewczeczka.

26 I rozeszła się ta wieść po wszystkiej owej ziemi.

LECZY DWÓCH ŚLEPYCH I NIEMEGO.

27 A gdy Jezus przechodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Synu Dawidów!

28 Gdy zaś przyszedł do domu, przystąpili do niego ślepi. I rzekł im Jezus:

Wierzycie, że wam to mogę uczynić? Rzekli mu: Tak, Panie!

29 Wtedy dotknął się oczu ich, mówiąc: Niech się wam stanie według wiary waszej.

30 I otworzyły się oczy ich, i zagroził im Jezus, mówiąc: Baczcie, aby się kto nie dowiedział.

31 Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go, po wszystkiej owej ziemi.

32 Gdy ci zaś odeszli, oto przywiedli mu człowieka niemego, opętanego od diabła.

33 A gdy diabeł został wyrzucony, przemówił niemy i dziwiły się rzesze, mówiąc: Nigdy się tak nie okazało w Izraelu.

34 Ale faryzeusze mówili: Przez księcia diabelskiego wypędza diabły.

4. WYBÓR APOSTOŁÓW I DANE IM NAUKI (9,35 -10,42)

LITUJE SIĘ NAD LUDEM I PRAGNIE DLAŃ PASTERZY.

35 I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczając w synagogach ich i przepowiadając ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc.

36 Widząc zaś rzesze, zlitował się nad nimi, gdyż byli strudzeni i leżący jako owce, nie mające pasterza.

37 Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało.

38 Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.

10. WŁADZA I IMIONA APOSTOŁÓW.

1 I zwoławszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc.

2 Dwunastu zaś apostołów te są imiona: Pierwszy Szymon, którego zwią Piotrem i Andrzej brat jego, Jakub, syn Zebedeusza i Jan, brat jego,

3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz celnik, Jakub Alfeuszowy i Tadeusz,

4 Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariot, który go też wydał.

MAJĄ EWANGELIZOWAĆ IZRAELA W UBÓSTWIE I POKOJU.

5 Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im, mówiąc: Na drogę pogan nie zachodźcie, i do miast samarytańskich nie wchodźcie;

6 ale raczej idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraela.

7 Idąc zaś przepowiadajcie, mówiąc: że przybliżyło się królestwo niebieskie.

8 Niemocnych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, czartów wyrzucajcie; darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.

9 Nie miejcie złota ani srebra, ani pieniędzy w trzosach swoich.

10 Ani torby podróżnej, ani dwu sukien, ani butów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik stawy swojej.

11 Do któregokolwiek zaś miasta albo miasteczka wejdziecie, pytajcie się, kto w nim jest godny i tam mieszkać, póki nie wyjdziecie.

12 A wchodząc w dom, pozdrawiajcie go, mówiąc: Pokój temu domowi.

13 I jeśliby dom ów był godny, przyjdzie nań pokój wasz; a jeśliby nie był godny, pokój wasz wróci się o was.

14 I ktokolwiek by was nie przyjął, i nie słuchał mów waszych, wychodząc precz z domu albo z miasta, otrząśnijcie proch z nóg waszych.

15 Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej i gomorejskiej w dzień sądny, niż owemu miastu.

ZAPOWIADA PRZEŚLADOWANIA.

16 Oto ja was posyłam jak owce między wilki, bądźcie więc roztropni jak węże, a prości jak gołębie.

17 Strzeżcie się zaś ludzi; albowiem będą was wydawać przed Rady i w synagogach swoich będą was biczować.

18 I do namiestników i do królów będziecie wodzeni dla mnie na świadectwo im i poganom.

19 A gdy was wydadzą, nie myślcie, jak albo co byście mówić mieli; bo w owej godzinie będzie wam dane, co byście mówili:

20 Albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego, który mówi w was.

21 Wyda zaś brat brata na śmierć i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciw rodzicom, i o śmierć ich przyprawiać będą.

22 I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego. Ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony.

23 A gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do drugiego. Zaprawdę powiadam wam, że nie skończycie miast izraelskich, aż przyjdzie Syn Człowieczy.

KOGO NALEŻY SIĘ BAĆ?

24 Nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad pana swego.

25 Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego, a słudze jako Pan jego. Jeśli gospodarza Belzebubem nazwali, jakże daleko więcej domowników jego?

26 A więc nie bójcie się ich; albowiem nie ma nic skrytego, co by nie miało być odkryte; ani tajemnego, czego by wiedzieć nie miano.

27 Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle, a co na ucho słyszycie, przepowiadajcie na dachach.

26 I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić w piekle.

29 Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za miedziaka? I ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez Ojca waszego?

30 A wasze włosy wszystkie na głowie są policzone.

31 Nie bójcie się tedy; lepsi jesteście wy niż wiele wróbli.

32 Każdy więc, który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go i ja przed Ojcem moim; który jest w niebiosach.

33 Kto by zaś zaparł się mnie przed ludźmi, zaprę się go i ja przed Ojcem moim, który jest w niebiosach.

NIE POKÓJ, ALE WOJNĘ OGŁASZA.

34 Nie mniemajcie, że przyszedłem pokój zsyłać na ziemię. Nie przyszedłem zsyłać pokoju, ale miecz.

35 Przyszedłem bowiem oddzielić człowieka od ojca swego i córkę od matki swojej i synową od siostry swojej.

36 I będę nieprzyjaciółmi człowieka domownicy jego.

37 Kto miłuje ojca albo matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien, a kto miłuje syna albo córkę nade mnie, nie jest mnie godzien.

38 A kto nie bierze krzyża swego i nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien.

39 Kto znalazł duszę swoją, straci ją; a kto by utracił duszę swą dla mnie, znajdzie ją.

40 Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

41 Kto przyjmuje proroka w imię proroka, otrzyma zapłatę proroka, i kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego.

42 A ktokolwiek by dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia, za prawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

5. A ZATEM JEZUS JEST MESJASZEM (11,1-30)

11. ŚWIADCZA O TYM CZYNY JEGO.

1 I stało się, gdy Jezus skończył przykazywać dwunastu uczniom swoim, odszedł stamtąd, aby uczyć i przepowiadać w miastach ich.

2 Jan zaś, gdy usłyszał w więzieniu o dziełach Chrystusa, posławszy dwóch uczniów swoich,

3 rzekł mu: Tyś jest, który ma przyjść, czyli innego czekamy?

4 A odpowiadając Jezus, rzekł im: Idźcie, donieście Janowi, coście słyszeli i widzieli:

5 „Ślepi widzą,” chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelię opowiadają.

6 A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy.

ŚWIADCZY JAN, KTÓRY ZASŁUGUJE NA WIARĘ.

7 Gdy zaś oni odchodzili, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na pustynię widzieć? Trzcinę chwiejącą się od wiatru?

8 Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, co w miękkie szaty się ubierają, w domach królewskich są.

9 Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam: I więcej niż proroka.

10 Ten jest bowiem, o którym napisano: „Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twą przed tobą.”

11 Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał między narodzonymi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela, lecz który jest mniejszy w królestwie niebieskim, większy jest, niż on.

12 A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd, królestwo niebieskie gwałt cierpi i gwałtownicy je porywają.

13 Gdyż wszyscy prorocy i Zakon aż do Jana prorokowali.

14 A jeśli chcecie przyjąć, on jest Eliaszem, który ma przyjść.

15 Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

A WIĘC BIADA NIEWIERNYM.

16 Komu zaś przyrównam to plemię? Podobne jest chłopiętom siedzącym na rynku, które wołając do rówieśników,

17 mówią: Śpiewaliśmy wam, a nie tańczyliście, zawodziliśmy, a nie płakaliście.

18 Albowiem przyszedł Jan nie jedząc ani nie pijąc, i powiadają: Czarta ma.

19 Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc i mówią: Oto człowiek obzerca i winopilca, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich.

BIADA, ZWŁASZCZA ZATWARDZIAŁYM.

20 Wtedy począł wymawiać miastom, w których stało się bardzo wiele cudów jego, że nie czyniły pokuty.

21 Biada tobie Korozaïn! Biada tobie Betsaido! Gdyby bowiem w Tyrze i w Sydonie stały się były cuda, które stały się u was, dawno by były czyniły pokutę we włosiennicy i w popiele.

22 Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądu, niżli wam.

23 A ty Kafarnaum czyż się aż do nieba wyniesiesz? Aż do piekła zstąpisz, bo gdyby się były w Sodomie stały cuda, które się działy w tobie, byłyby się może ostała aż do tego dnia.

24 Wszakże powiadam wam: Iż znośniej będzie ziemi sodomitów w dzień sądu, aniżeli tobie.

A BŁOGOSŁAWIENI WIERZĄCY.

25 Wówczas odpowiadając Jezus, rzekł: Wyznaję tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je małuczkim.

26 Tak Ojcze, ponieważ tak spodobało się tobie.

27 Wszystko dane mi jest od Ojca mego. I nikt nie zna Syna tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu by Syn chciał objawić.

28 Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę.

29 Weźmijcie jarzmo moje na się, a ucicie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek duszom waszym.

30 Albowiem jarzmo moje słodkie jest, a brzemień moje lekkie.

6. MNOŻĄCE SIĘ SPRZECIWY (12,1-50)

12. SPÓR O SZABAT.

1 Wówczas szedł Jezus w szabat przez zboża, a uczniowie jego będąc głodni, poczęli rwać kłosa i jeść.

„Faryzeusze zaś ujrawszy, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić w szabat.

3 Lecz on im powiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy łaknął, i ci, którzy z nim byli?

4 Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleb pokładny, którego mu się nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?

5 Alboście nie czytali w Zakonie, że w szabaty kapłani w świątyni gwałcą szabat, a są bez winy.

6 Ale mówię wam, że tu jest większy niż świątynia.

7 Gdybyście zaś wiedzieli, co znaczy: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary,” nigdy byście nie byli potępił niewinnych.

8 Albowiem Panem jest Syn Człowieczy i szabat.

UZDRAWIA USCHŁĄ RĘKĘ W SZABAT.

9 A gdy odszedł stamtąd, przyszedł do ich synagogi.

10 A oto człowiek mający uschłą rękę; i pytali go, mówiąc: Czy godzi się w szabaty uzdrawiać, aby go oskarżyli.

11 On zaś rzekł im: Który z was człowiek, jeśliby miał owcę jedną, a ona wpadłaby w dół w szabat, czyż jej nie weźmie i nie podniesie?

12 O ileż więcej wart jest człowiek niż owca? Przeto godzi się w szabaty dobrze czynić.

13 Wtedy rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją. I wyciągnął, i przywrócona jest do zdrowia jako druga.

14 Faryzeusze zaś wyszedłszy, naradzali się przeciw niemu, jakby go stracić.

PROROCSTWO IZAJASZA O SŁODYCZY CHRYSZTUSA.

15 Ale Jezus wiedząc, odszedł stamtąd, i poszło wielu za nim, i uzdrowił ich wszystkich.

16 I rozkazał im, aby go nie wyjawiali.

17 Aby się wypełniło, co było powiedziane przez Izajasza proroka mówiącego:

18 „Oto sługa mój, którego obrałem, miły mój, w którym dobrze upodobała sobie dusza moja. Położę ducha mego na nim, a sąd poganom opowie.

19 Nie będzie się wadził, ani nie będzie wołał, i nikt nie usłyszy na ulicach głosu jego.

20 Trzciny zgniecionej nie złamię, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż doprowadzi sąd ku zwycięstwu.

21 A w imieniu jego narody nadzieję mieć będą.”

BLUŻNIERCZE OBELGI FARYZEUSZÓW.

22 Wtedy przywiedziono mu opętanego od diabła, ślepego i niemego, i uzdrowił go tak, iż mówił i widział.

24 I zdumiewały się wszystkie rzesze, i mówiły: Czyż ten nie jest synem Dawida?

24 Faryzeusze zaś usłyszawszy, rzekli: Ten nie wyrzuca czartów, tylko przez Belzebuba, księcia czartowskiego.

25 Ale Jezus wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone, i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się.

26 A jeśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie jest rozdzielony; jakże tedy ostoi się królestwo jego?

27 A jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi.

28 Lecz jeśli ja Duchem Bożym wyrzucam czarty, więc przyszło do was królestwo Boże.

29 Albo jak może kto wejść do domu mocarza i sprzęt jego zagrabić, jeśliby pierwaj nie związał mocarza, i wtedy dopiero dom jego ograbi?

30 Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza.

GRZECH PRZECIWKO DUCHOWI ŚW.

31 Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo Ducha nie będzie odpuszczone.

32 I ktokolwiek by rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, ale kto by mówił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone, ani w tym wieku, ani w przyszłym.

33 Albo przyznajcie, że drzewo dobre, i owoc jego dobry, albo przyznajcie, że drzewo złe, i owoc jego zły, albowiem drzewo bywa poznawane z owocu.

34 Plemię żmijowe! jakże możecie dobre rzeczy mówić, będąc złymi? Albowiem z obfitości serca usta mówią.

35 Dobry człowiek z dobrego skarbu wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe.

36 A powiadam wam, że z każdego słowa próżnego, które by wyrzekli ludzie, zdadzą liczbę w dzień sądu.

37 Albowiem ze słów twoich będziesz usprawiedliwiony, i ze słów twoich będziesz potępiony.

ZNAK JONASZA.

38 Wtedy odpowiedzieli mu niektórzy z doktorów i z faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu! chcemy od ciebie znak widzieć.

39 On zaś odpowiadając, rzekł im: Plemię złe i cudzołężne znaku szuka, a znak mu nie będzie dany, tylko znak Jonasza proroka.

40 Albowiem jak był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn Człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce.

41 Mężowie niniwici powstaną na sądzie z tym plemieniem i potępią je, gdyż pokutę czynili na kazanie Jonaszowe; a oto tutaj więcej niżli Jonasz.

42 Królowa z południa powstanie na sądzie z tym plemieniem i potępi je, gdyż przyjechała z krańców ziemi słuchać mądrości Salomonowej; a oto tutaj więcej niż Salomon.

TAKTYKA DUCHA NIECZYSTEGO.

43 Gdy zaś nieczysty duch wyjdzie z człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpocznienia, a nie znajduje.

44 Wtedy mówi: Wróć się do domu mego, skąd wyszedłem. I przyszedłszy, znajduje go pustym, umieszczonym i ozdobionym.

45 Wtedy idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów gorszych, niż sam, i wszedłszy, „mieszkają tam; i stają się ostateczne rzeczy człowiekowi owego gorsze niżli pierwsze. Tak będzie i z tym plemieniem niegodziwym.

KTO MATKĄ I BRATEM JEZUSA?

46 Gdy on jeszcze mówił do rzeszy, oto matka jego i bracia stanęli przed domem, chcąc z nim mówić.

47 A ktoś mu rzekł: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem stoją, szukając cię.

48 Lecz on odpowiadając, rzekł mówiącemu do siebie: Kto jest matką moją i którzy są braćmi moimi?

49 I wyciągnąwszy rękę ku uczniom swoim rzekł: Oto matka moja i bracia moi.

50 Albowiem ktokolwiek by spełnił wolę Ojca mego, który jest w niebiosach, ten jest bratem moim i siostrą i matką.

7. NAUCZANIE W PRZYPowieściach (13,1-53)

13. PRZYPowieść o siewcy.

1 Owego dnia wyszedłszy Jezus z domu, siedział nad morzem.

2 I zebrały się przy nim rzesze wielkie tak, że wstąpiwszy do łodzi, siedział, a cała rzesza stała na brzegu.

3 I powiedział im wiele w przypowieściach, mówiąc: Oto szedł siał, który sieje.

4 A gdy siał, niektóre padły obok drogi, i przyleciały ptaki niebieskie, i wydziobały je.

5 Inne zaś padły na opoczyste, gdzie nie miały wiele ziemi, i wnet wzeszły, bo nie miały głębokiej ziemi.

6 A gdy słońce wzeszło, zwiędły i że nie miały korzenia, uschły.

7 Inne zaś padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je.

8 A inne padły na ziemię dobrą i dały owoc: jedno setny, drugie sześćdziesiąty, a inne trzydziesty.

9 Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

CZEMU PRZEZ PRZYPowieści NAUCZA.

10 I przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Czemu im mówisz w przypowieściach?

11 A on odpowiadając, rzekł im: Gdyż wam dane jest poznać tajemnice królestwa niebieskiego, tamtym zaś nie jest dane.

12 Albowiem ktokolwiek ma, będzie mu dane i będzie obfitował, kto zaś nie ma, i to co ma, będzie wzięte od niego.

13 Dlatego mówię im w przypowieściach, że patrząc, nie widzą, a słuchając, nie słyszą ani rozumieją.

14 I spełnia się na nich prorocstwo Izajasza, mówiącego: „Słuchem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie i widząc, widzieć będziecie, a nie ujrzycie.

15 Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszami ciężko słyszeli i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie widzieli i uszami nie słyszeli, a sercem nie rozumieli i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym ich.”

16 Wasze zaś oczy błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą.

17 Albowiem zaprawdę mówię wam, iż wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło widzieć, co widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli.

WYJAŚNIA PRZYPOWIEŚĆ O SIEWCY.

18 Wy zatem słuchajcie przypowieści o siewcy.

19 Do każdego, co słucha słowa o królestwie, a nie rozumie, przychodzi Zły i porywa to, co było wsiane w serce jego. Ten jest, który został obok drogi posiany.

20 A który na opoczystych został posiany, ten jest, który słucha słowa, i zaraz je z radością przyjmuje.

21 Nie ma zaś korzenia w sobie, ale trwa do czasu, a gdy przypadnie ucisk i prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.

22 A który został posiany między ciernie, ten jest, który słucha słowa, a troska świata tego i szukanie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pożytku.

23 A który został posiany na ziemię dobrą, ten jest, który słucha słowa i rozumie i owoc przynosi, a mianowicie jedno wydaje setny, a drugie sześćdziesiąty, a inne trzydziesty.

PRZYPOWIEŚĆ O KĄKOLU.

24 Inną przypowieść przedłożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej.

25 Gdy zaś ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciół jego i nasiał kąkol między pszenicę, i odszedł.

26 A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, wtedy pokazał się i kąkol.

27 Przystąpiwszy zaś słudzy gospodarza, rzekli mu: Panie, czyżeś nie posiał dobrego nasienia na roli swojej? Skąd więc ma kąkol?

26 I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, pójdziemy i zbierzemy go?

29 I rzekł: Nie, byście przypadkiem zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy.

30 Dopuszczcie obojgu rósć aż do żniwa, a czasu żniwa powiem żęncom: Zbierzcie pierwszej kąkol i zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

O ZIARNIE GORCZYZNYM I O KWASIE.

31 Inną przypowieść przedłożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, posiał na roli swojej.

32 Jest ono wprawdzie najmniejsze ze wszelkiego nasienia, ale kiedy urośnie, większe jest nad wszystkie jarzyny i staje się drzewem, tak że ptaki niebieskie przylatują i mieszkają na gałązkach jego.

33 Inną przypowieść powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie do kwasu, który wzięwszy niewiasta, włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystka zakwasiła.

34 To wszystko mówił Jezus do rzeszy w przypowieściach, a bez przypowieści nie mówił im,

25 aby się wypełniło to, co było powiedziane przez Proroka mówiącego: „Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał rzeczy skryte od założenia świata.”

WYJAŚNIA PRZYPOWIEŚĆ O KĄKOLU.

26 Wtedy rozpuściwszy rzesze, przyszedł do domu. I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam przypowieść o kąkolu w roli.

27 A on odpowiadając, rzekł im: Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy.

28 A rolę jest świat, a dobrym nasieniem są synowie królestwa, a kąkolem synowie złego.

29 Nieprzyjacielem zaś, który go nasiał, jest diabeł, a żniwem jest koniec świata, żęncami zaś są aniołowie.

40 Jak więc kąkol zbierają i palą ogniem, tak będzie na końcu świata.

41 Pośle Syn Człowieczy Aniołów swoich i zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia i tych, którzy czynią nieprawość.

42 I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43 Wtedy sprawiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

PRZYPOWIEŚĆ O SKARBIE, PERLE I NIEWODZIE.

44 Podobne jest królestwo niebieskie do skarbu ukrytego w roli, który znalazłszy człowiek, skrył, i radując się z niego, odchodzi i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje ową rolę.

45 Również podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł.

46 A znalazłszy jedną drogą perłę, odszedł, i sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.
 47 Również podobne jest królestwo niebieskie niewodowi, zapuszczonemu w morze i zgromadzającemu wszelkiego rodzaju ryby.
 48 Który, gdy się napełnił, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadłszy, wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili.
 49 Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i wyłączą złych z pośrodku sprawiedliwych,
 50 i wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
 51 Zrozumieliście to wszystko? Mówią mu: Tak.
 52 Rzekł im: Dlatego każdy uczony nauczyciel w królestwie niebieskim, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wyjmuje ze skarbu swego nowe i stare rzeczy.
 52 I stało się, gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd.
8. RÓŻNE PODRÓŻE, PRZEPLATANE CUDAMI (13,54 - 17,20)
JEZUS WZGARDZONY W NAZARECIE.
 54 I przyszedłszy do ojczyzny swojej nauczał ich w synagogach ich, tak że się zdumiewali i mówili: Skądże temu ta mądrość i cuda?
 55 Czyż ten nie jest synem rzemieślnika? Czy matka jego nie nazywa się Maryja, a bracia jego Jakub i Józef i Szymon i Juda?
 56 A siostry jego czyż nie wszystkie są u nas? Skądże więc jemu to wszystko?
 57 I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nie jest prorok bez czci, tylko w ojczyźnie swojej i w domu swoim.
 58 I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niedowiarstwa.
14. ZAMORDOWANIE JANA CHRZCICIELA.
 1 Wówczas usłyszał Herod tetrarcha wieść o Jezusie,
 2 i rzekł sługom swoim: Ten ci jest Jan Chrzciiciel; on to zmartwychwstał, i dlatego cuda dzieją się przezeń.
 3 Albowiem Herod pojmał był Jana, i związał go, i wsadził do więzienia z powodu Herodiady, żony brata swego.
 4 Mówił mu bowiem Jan: Tobie nie wolno jej mieć.
 5 A chcąc go zabić, bał się ludu; albowiem mieli go za proroka.
 6 W dzień zaś urodzin Heroda tańczyła córka Herodiady w pośrodku, i spodobała się Herodowi.
 7 Dlatego pod przysięgą obiecał jej dać, czegokolwiek by zażądała od niego.
 8 A ona podmówiona przez matkę swą, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.
 9 I zasmucił się król, lecz dla przysięgi i tych, którzy po społu siedzieli, kazał dać.
 10 A posławszy, ściął Jana w więzieniu.
 11 I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dziewczynie, i odniosła matce swojej.
 12 A przybywszy uczniowie jego, wzięli ciało jego i pogrzebali je, a przyszedłszy, opowiedzieli Jezusowi.
PIERWSZE ROZMNOŻENIE CHLEBA.
 13 Gdy usłyszał o tym Jezus, odjechał stamtąd łodzią na miejsce pustynne, osobno. A usłyszawszy o tym rzesze, poszły za nim z miast pieszo.
 14 I wyszedłszy, ujrzał wielką rzeszę, i zlitował się nad nimi, i uzdrowił niemocnych ich.
 15 A gdy nastał wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Miejsce jest pustynne, a godzina już minęła; rozpuść rzesze, aby poszły do wsi i kupiły sobie żywności.
 16 Jezus zaś im rzekł: Nie potrzebują iść, dajcie wy im jeść.
 17 Odpowiedzieli mu: Nie mamy tu tylko pięć chlebów i dwie ryby.
 18 A on im rzekł: Przynieście mi je tu.
 19 A rozkazawszy rzeszom usiąść na trawie, wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, i spojrzawszy w niebo, pobłogosławił, połamał, i dał uczniom chleb, a uczniowie rzeszom.
 20 I jedli wszyscy, i najedli się. I zebrali resztki, dwanaście koszów pełnych ułamków.
 21 Tych zaś, co jedli, liczba była pięć tysięcy mężczyzn, oprócz niewiast i dzieci.
 22 A Jezus zaraz przymusił uczniów, by weszli do łodzi i wyprzedzili go za morze, ażeby rozpuścił rzesze.
 23 I rozpuściwszy rzesze, wszedł na górę sam, by się modlić. Gdy zaś nastał wieczór, był tam sam.
JEZUS CHODZI PO MORZU.
 24 A łodzią na środku morza miały fale; albowiem był wiatr przeciwny.
 25 Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu.
 26 I widząc go idącego po morzu, zatrwożyli się, mówiąc, że to zjawa. I z bojaźni krzyknęli.
 27 I zaraz przemówił do nich Jezus, mówiąc: Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się.

28 A Piotr odpowiadając, rzekł: Panie, jeśliś ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodzie.
29 A on rzekł: Przyjdź. I wyszedłszy Piotr z łodzi, szedł po wodzie, aby przyjść do Jezusa.
30 Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się; a gdy począł tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie!
31 A zaraz Jezus wyciągnąwszy rękę, uchwycił go, i rzekł mu: Małej wiary, czemuś zwątpił?
32 A gdy weszli w łódź, ustał wiatr.
33 Ci zaś, co byli w łodzi, przyszli, i pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym.
34 I gdy się przeprawił, przybyli do ziemi Genezar.
35 A poznawszy go ludzie owego miejsca, posłali po całej owej krainie, i przynieśli mu wszystkich, którzy się źle mieli.
36 I prosili go, aby się choć kraju szaty jego dotknęli, a którzykolwiek się dotknęli, zostali uzdrowieni.

15. USTAWY FARYZEJSKIE NALEŻY ODRZUCIĆ.

1 Wtedy przystąpili do niego z Jerozolimy doktorowie i faryzeusze, mówiąc:
2 Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? Albowiem nie umywają rąk swych, gdy chleb jedzą.
3 On zaś odpowiadając, rzekł im: Czemu i wy przestępujecie przykazania Boże dla ustawy waszej? Albowiem Bóg rzekł:
4 „Czcij ojca i matkę,” i: „Kto by złorzeczył ojcu albo matce; niechaj śmiercią umrze.”
5 Wy zaś powiadacie: Ktokolwiek powie ojcu albo matce: Dar, który jest ode mnie, tobie pożyteczny będzie;
6 i nie będzie czcił ojca swego ani matki swojej. I udaremniłście przykazanie Boże dla ustawy waszej.
7 Obludnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc:
8 „Ten lud czci mnie wargami; ale serce ich daleko jest ode mnie.
9 Lecz próżno mnie chwala, ucząc nauk i przykazań ludzkich.”
10 I wezwawszy do siebie rzesze, rzekł im: Słuchajcie a rozumiejcie.
11 Nie to, co wchodzi w usta, plami człowieka, ale co wychodzi z ust, to plami człowieka.
12 Wtedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, że faryzeusze, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się?
13 A on odpowiadając, rzekł: Wszelki szczep, którego nie szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie.
14 Zaniechajcie ich, ślepi są, i wodzowie ślepych. Ślepy też jeśli by ślepego prowadził, obaj w dół wpadają.
15 Piotr zaś odpowiadając, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.
16 A on rzekł: Jeszcze jesteście i wy bez zrozumienia?
17 Nie rozumiecie, że wszystko co wchodzi w usta, do brzucha idzie, i do wychodu się wyrzuca?
18 Ale co z ust wychodzi, z serca pochodzi, i to plami człowieka.
19 Albowiem z serca wychodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.
20 Te plamią człowieka; ale jeść nieumytych rękoma, człowieka nie plami.

UZDRAWIA CÓRKĘ CHANANEJKI.

21 A wyszedłszy Jezus stamtąd, odszedł w strony Tyru i Sydonu.
22 I oto niewiasta chananejska wyszedłszy z tamtych okolic, wołała doń, mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawidów! Córka moja ciężko jest dręczona od szatana.
23 A on nie odpowiedział jej ani słowa. I przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, bo woła za nami.
24 On zaś odpowiadając, rzekł: Nie jestem posłany tylko do owiec domu izraelskiego, które zginęły.
25 A ona przysła, i pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mnie!
26 On zaś odpowiadając, rzekł: Nie dobra jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać psom.
27 Lecz ona rzekła: I owszem, Panie; bo i szczenięta jedzą z odrobin, które spadają ze stołu panów ich.
28 Wtedy odpowiadając Jezus, rzekł jej: O niewiasto! wielka jest wiara twoja, niechaj ci się stanie, jak chcesz.
I uzdrowiona jest córka jej od owej godziny.

CZYNI LICZNE CUDA.

29 I gdy Jezus odszedł stamtąd, przybył nad Morze Galilejskie, i wstąpiwszy na górę, siedział tam.
30 I przyszły do niego wielkie rzesze, mając z sobą niemych, ślepych, chromych, ułomnych i innych wielu i złożyli ich u nóg jego i uzdrowił ich,
31 tak że się rzesze dziwiły, widząc niemych mówiących, chromych chodzących, ślepych widzących, i wielbili Boga izraelskiego.

POWTÓRNI CHLEB ROZMNAŻA.

32 A Jezus zwoławszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi rzeszy, gdyż już trzy dni trwają przy mnie i nie mają co jeść; a nie chcę ich puścić głodnych, aby nie ustali w drodze.
33 I rzekli mu uczniowie jego: skądże mamy wziąć tyle chleba na pustyni, aby tak wielką rzeszę nakarmić?

34 I rzekł Jezus: Wiele macie chlebów? A oni rzekli: Siedem i trochę rybek.

36 I rozkazał rzeszy, aby usiedli na ziemi.

36 A wzięwszy siedem chlebów i ryby, i dzięki uczyniwszy, połamał, i dał uczniom swoim, a uczniowie dali ludowi.

37 I jedli wszyscy, i najedli się; i zebrali co zbywało ułomków, siedem koszów pełnych.

38 Tych zaś, co jedli, było cztery tysiące mężczyzn, oprócz niewiast i dzieci.

39 A rozpuściwszy rzeszę, wstąpił w łódź, i przybył w granice Magedan.

16. O KWASIE FARYZEUSZÓW I SADUCEUSZÓW.

1 A przystąpili do niego faryzeusze i saduceusze, kusząc, i prosili go, aby im ukazał znak z nieba.

2 A on odpowiadając, rzekł im: Gdy wieczór nadejdzie, mówicie: Będzie pogoda, bo się niebo czerwieni.

3 A rano: Dziś niepogoda, bo czerwieni się smutne niebo.

4 Wygląd więc nieba umiecie osądzić, znamion zaś czasów nie możecie? Plemię złe i cudzołożne znaku szuka, a znak nie będzie mu dany, tylko znak Jonasza proroka. I opuściwszy ich, odszedł.

5 A gdy przepławili się uczniowie jego za morze, zapomnieli wziąć chleba.

6 I on im rzekł: Baczcie, a strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów.

7 Lecz oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Żeśmy nie wzięli chleba.

8 Jezus zaś wiedząc, rzekł: Cóż myślicie między sobą, malej wiary, że chleba nie macie?

9 Jeszcze nie rozumiecie, ani nie pamiętacie pięciu chlebów na pięć tysięcy ludzi, i wieleście koszów wzięli?

10 Ani siedmiu chlebów na cztery tysiące ludzi, i wieleście koszów wzięli?

11 Cemuż nie rozumiecie, że wam mówiłem nie o chlebie: Strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów?

12 Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chlebowego, ale nauki faryzeuszów i saduceuszów.

WYZNANIE PIOTRA, JEGO PRYMAT.

13 Przyszedł zaś Jezus w stronę Cezarei Filipowej i pytał uczniów swoich, mówiąc: Kim mienią być ludzie Syna Człowieczego?

14 A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a inni Jeremiaszem, albo jednym z proroków.

15 Rzekł im Jezus: A wy kim mnie być powiadacie?

16 Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego.

17 A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławiony jesteś Szymonie, Bar Jona; bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiosach.

18 A ja tobie powiadam, że ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go.

19 I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiosach; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiosach.

20 Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie mówili, że on jest Jezusem Chrystusem.

PRZEPOWIEDNIA MĘKI.

21 Odtąd począł Jezus wykazywać uczniom swoim, iż potrzeba, aby szedł do Jeruzalem, i wiele wycierpiał od starszych i od doktorów i od przedniejszych kapłanów, i był zabity, i trzeciego dnia zmartwychwstał.

22 I wzięwszy go Piotr, począł go karcić, mówiąc: Boże cię uchowaj, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie.

22 A on obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź za mną, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

KONIECZNOŚĆ ZAPARCIA SIĘ.

24 Wtedy Jezus rzekł uczniom swoim: Jeśli kto chce iść za mną, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie.

25 Kto bowiem chciałby zachować życie swoje, straci je, a kto by stracił życie swoje dla mnie, znajdzie je.

26 Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?

27 Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, a wtedy odda każdemu według uczynków jego.

28 Zaprawdę powiadam wam: Są tacy wśród tych, co tu stoją, którzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim.

17. PRZEMIENIENIE PAŃSKIE.

1 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana, brata jego, i wyprowadził ich na górę wysoką osobno.

2 I przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jak słońce, szaty zaś jego stały się białe jak śnieg.

3 A oto ukazali im się Mojżesz i Elias, z nim rozmawiający.

4 Piotr zaś odpowiadając, rzekł do Jezusa: Panie! dobrze jest nam tu być; jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden.

5 Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobałem, jego słuchajcie.

6 A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo.

7 I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się.

8 Podniósłszy zaś swe oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa.

PRZYJŚCIU ELIASZA.

9 Gdy Oni zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie.

10 I pytali go uczniowie, mówiąc: Cóż więc powiadają doktorowie zakonni, że Eliasza ma pierwej przyjść?

11 A on odpowiadając, rzekł im: Eliasza wprowadzie przyjdzie, i naprawi wszystko.

12 Wszakże wam powiadam, że Eliasza już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili z nim cokolwiek chcieli. Tak też i Syn Człowieczy będzie od nich cierpiał.

13 Wtedy zrozumieli uczniowie, że im mówił o Janie Chrzcicielu.

UZDROWIENIE LUNATYKA.

14 A gdy przyszedł do rzeszy, przystąpił do niego człowiek i upadłszy przed nim na kolana, rzekł: Panie! zmiłuj się nad synem moim, bo jest lunatykiem i źle się ma; bo często wpada w ogień, a często w wodę.

15 I przywiodłem go do uczniów twoich, a nie mogli go uzdrowić.

16 Jezus zaś odpowiadając, rzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Dopóki będę z wami? Dokądże będę was cierpiał? Przynieście go tu do mnie.

17 I zgrmił go Jezus, a wyszedł od niego czart, i uzdrowiony został chłopiec w owej godzinie.

18 Wtedy przystąpili uczniowie do Jezusa na osobności i rzekli: Cemu my nie mogliśmy go wyrzucić?

19 Rzekł im Jezus: Dla niedowiarstwa waszego; bo zaprawdę wam powiadam: Jeśli będziecie mieć wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeciecie tej górze: Przejdź stąd tam, a przejdzie, i nic niepodobnego wam będzie.

20 Ten zaś rodzaj nie bywa wypędzany, tylko przez modlitwę i post.

9. OSTATNI POBYT W KAFARNAUM (17,21-18,35)

21 A gdy oni przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn Człowieczy ma być wydany w ręce ludzkie.

22 I zabiją go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

DANINA NA ŚWIĄTYNIĘ.

23 A gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra, którzy pobierali dydrachmy, i rzekli mu: Mistrz wasz nie płaci dydrachm?

24 Rzekł: I owszem. A gdy wszedł do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Co ci się zda, Szymonie? Królowie ziemscy od kogo biorą podatek albo czynsz, od synów swoich, czyli od obcych?

25 A on rzekł: Od obcych. Rzekł mu Jezus: A więc wolni są synowie.

26 Ale że byśmy ich nie zgorszyli, idź do morza, i zarzuć wędkę, a tę rybę, która najpierw wyjdzie, weź, a otworzywszy pyszczek jej, znajdziesz stater; ten wziąwszy, daj im za mnie i za siebie.

18. CHRYSZTUS ZALECA POKORĘ.

1 W ową godzinę przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto mniemasz, większym jest w królestwie niebieskim?

2 A Jezus przywoławszy dziecię, postawił je w pośrodku nich.

3 I rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

4 Ktokolwiek więc uniży się jako to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskim.

5 A kto by przyjął jedno dzieciątko takie w imię moje, mnie przyjmuje.

6 Kto by zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej by mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono go w głębokościach morskich.

GROZI GORSZYCIELOM.

7 Biada światu dla zgorszenia, albowiem muszą przyjść zgorszenia; wszelako biada temu człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi.

8 Jeśli zaś ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej ci jest ułomnym albo chromym wejść do życia, aniżeli mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny.

9 A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej ci jest z jednym okiem wejść do życia, aniżeli mając dwoje oczu, być wrzuconym do piekła ognistego.

10 Baczcie, abyście nie gardzili jednym z tych małych; albowiem wam powiadam, że aniołowie ich w niebiosach zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiosach.

11 Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić, co było zgineło.

ZGUBIONA OWCA.

12 Co Wam Się zdaje? Gdyby kto miał sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich, czy nie opuszcza dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach, i nie idzie szukać tej, która zabłądziła?

13 A jeśli mu się uda znaleźć, zaprawdę powiadam wam, że się z niej więcej weseli, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu tych, które nie zabłądziły.

14 Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebiosach, aby zginął jeden z tych małych.

UPOMNIENIE BRATERSKIE.

15 Jeśli by zaś zgrzeszył przeciw tobie brat twój, idź, a upomnij go wobec siebie i jego samego; jeśli cię usłucha, pozyskasz brata twego.

16 Ale jeśli cię nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby na zeznaniu dwóch albo trzech świadków opierała się wszelka sprawa.

17 A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi; a jeśli by i Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik.

18 Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

19 Jeszcze powiadam wam, że jeśli dwaj z was zgodzą się na ziemi co do jakiej rzeczy, o którą poproszą, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiosach.

20 Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem w pośrodku nich.

21 Wtedy Piotr, przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie! Gdy brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, ilekroć mam mu odpuścić? Aż do siedmiukroć?

22 Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci aż do siedmiukroć, ale aż do siedemdziesięciu siedmiukroć.

NIEMIŁOSIERNY SŁUGA-DŁUŻNIK.

23 Dlatego podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał rozliczać się ze sługami swoimi.

24 A gdy się począł rozliczać, przywiedziono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów.

25 Gdy zaś nie miał skąd oddać, kazał go pan jego, sprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał, i oddać.

26 A upadłszy sługa ów, prosił go mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam.

27 Pan zaś zlitowawszy się nad owym sługą, wypuścił go i dług mu darował.

28 Lecz sługa ów wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszków swoich, który był mu winien sto denarów; i ujawszy, dusił go, mówiąc: Oddaj coś winien.

29 A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam.

30 On zaś nie chciał, ale poszedł i wsadził go do więzienia, ażby oddał dług.

31 Towarzysze zaś jego widząc, co się działo, zasmucili się bardzo, i przyszli, i opowiedzieli panu swemu wszystko, co się było stało.

32 Wtedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Cały dług odpuściłem ci, gdyż mnie prosiłeś!

33 Czyż więc i ty nie powinienes być zmiłować się nad towarzyszem twoim, jak i ja zmiłowałem się nad tobą?

34 I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby oddał wszystek dług.

35 Tak też i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu ze serc waszych.

III. Chrystus w Jerozolimie z okazji ostatniej wielkanocy (19,1 - 25,46)

1. PO DRODZE DO JERUZALEM (19,1 - 20,34)

19. 1 I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei i przyszedł w granice Judei za Jordan.

2 I szły za nim wielkie rzesze i tam je uzdrowił.

NAUKA O MAŁŻEŃSTWIE I CZYSTOŚCI.

3 I przyszli do niego faryzeusze, kusząc go i mówiąc: Czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją z jakiegokolwiek przyczyny?

4 A on odpowiadając rzekł im: Nie czytaliście, że ten który stworzył człowieka na początku, „mężczyzną i niewiastą stworzył ich?” I rzekł:

5 „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednym ciele.”

6 A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza.

7 Rzekli mu: Czemuż więc Mojżesz kazał dać list rozwodowy i odprawić?

8 Rzekł im: Mojżesz dla twardości serca waszego pozwolił wam opuszczać żony wasze, lecz od początku nie było tak.

9 A powiadam wam: Iz ktokolwiek opuściłby żonę swoją, oprócz dla porubstwa, a pojąłby inną, cudzołoży; a kto by opuszczoną pojął, cudzołoży.

10 Rzekli mu uczniowie jego: Jeśli tak się ma sprawa mężczyzny z żoną, niepożytecznie się żenić.

11 A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują to słowo, ale ci, którym jest dane.

12 Albowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili, i są rzezańcy, których ludzie uczynili, i są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje.

BŁOGOSŁAWI DZIECIOM.

13 Wtedy mu przyniesiono dziatki, aby włożył na nie ręce i modlił się, a uczniowie łajali ich.

14 Lecz Jezus rzekł im: Dopuszczcie dziatki i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie.

15 A gdy włożył na nie ręce, odszedł stamtąd.

BOGATY MŁODZIEŃC.

16 A Oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! Co dobrego mam czynić, abym miał życie wieczne?

17 A on mu rzekł: Co mnie pytasz o dobro? Jeden jest dobry, Bóg. Jeśli zaś chcesz wejść do życia, chowaj przykazania.

18 Rzecze mu: Które? Jezus zaś rzekł: „Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył; nie będziesz czynił kradzieży, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa.

19 Czcij ojca twego i matkę twoją: a będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie.”

20 Rzekł mu młodzieniec: Wszystkiego tego strzegłem od młodości mojej, czegoż mi jeszcze nie dostaje?

21 Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; i przyjdź, pójdz za mną.

22 Gdy zaś młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł smutny; albowiem miał majątności wiele.

NIEBEZPIECZEŃSTWO BOGACTW.

23 Jezus zaś rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wejdzie do królestwa niebieskiego.

24 I po wtóre powiadam wam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego.

25 Uczniowie zaś usłyszawszy to, dziwili się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawiony?

26 Lecz Jezus spojrzawszy, rzekł im: U ludzi to niemożliwe, ale u Boga wszystko jest możliwe.

NAGRODA UBÓSTWA.

27 Wtedy Piotr odpowiadając, rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko, i poszliśmy za tobą; cóż my więc mieć będziemy?

28 Jezus zaś rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Iz wy, którzyście poszli za mną, w odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy usiądzie na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń izraelskich.

29 I wszelki, który by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo synów, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle weźmie, i życie wieczne otrzyma.

20 PRZYPowieść o robotnikach w winnicy.

1 Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej.

2 A zawarłszy umowę z robotnikami po denarze za dzień, posłał ich do winnicy swojej.

3 I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał innych stojących na rynku, próżnujących.

4 I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwe, dam wam.

5 A oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i tak samo uczynił.

6 Około zaś jedenastej wyszedł i znalazł innych stojących, i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnując?

7 Rzekli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej.

8 Lecz gdy wieczór nadszedł, rzekł pan winnicy rządcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych.

9 Gdy więc przystąpili ci, którzy około jedenastej godziny przyszli, wzięli po denarze.

10 A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, że więcej otrzymają, ale wzięli i oni po denarze.

11 A wzięwszy, szemrali przeciw gospodarzowi,

12 mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy znosili ciężar dnia i upału.

13 A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu! Nie czynię ci krzywdy: czyż się ze mną za denara nie umówił?

14 Weż, co twoje jest, a idź; chcę też i temu ostatniemu dać jako i tobie.

15 Czyż mi nie wolno czynić tego, co chcę? Czy oko twoje złośliwe jest, że ja jestem dobry?

16 Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

PONOWNA ZAPOWIEDŹ MĘKI.

17 I wstępując Jezus do Jerozolimy, wziął dwunastu uczniów osobno i rzekł im:

18 Oto wstępujemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i doktorom i skazą go na śmierć;

19 i wydadzą go poganom na pośmiewisko i biczowanie i ukrzyżowanie, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

PROŚBA SYNÓW ZEBEDEUSZOWYCH.

20 Wtedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swymi, oddając mu pokłon i prosząc go o coś.

21 I Który jej rzekł: Czego chcesz? Rzekła mu: Powiedz, aby ci dwaj synowie moi siedzieli, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twoim.

22 Jezus zaś odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja będę pił?

23 Rzekli mu: Możemy. Rzekł im: Kielich mój wprawdzie pić będziecie, ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest moją rzeczą dać wam, ale którym jest zgotowane od Ojca mego.

24 A usłyszawszy dziesięciu, obruszyli się na obu braci.

25 Jezus zaś wezwał ich do siebie i rzekł: Wiecie, że książęta narodów panują nad nimi: i możniejsi rozciągają nad nimi władzę.

26 Nie tak będzie między wami, ale ktokolwiek by między wami chciał być większym, niech będzie sługą waszym.

27 A kto by między wami chciał być pierwszym, niech będzie ostatnim, sługą waszym;

28 jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służyć i dać duszę swą na okup za wielu.

ŚLEPI W JERYCHO.

29 A gdy oni wychodzili z Jerycha, szła za nim rzesza wielka.

30 I oto dwaj ślepi siedzący przy drodze usłyszeli, że Jezus przechodzi i zawołali, mówiąc: Panie, zmiłuj się nad nami, synu Dawidów!

31 Lecz rzesza łajała ich, aby milczeli. Ale oni bardziej wołali, mówiąc: Panie, zmiłuj się nad nami, synu Dawidów!

32 I stanął Jezus, i zawołał ich, i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił?

33 Rzekli mu: Panie, aby otworzone zostały oczy nasze!

34 Jezus zaś zlitowawszy się nad nimi, dotknął oczu ich, a natychmiast przejrzieli i poszli za nim.

2. W JEROZOLIMIE (21,1- 25,46)

21. WJAZD TRIUMFALNY.

1 A gdy się przybliżali ku Jerozolimie przyszedli do Betfage, do góry Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwu uczniów, 2 mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przed wami, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i ośłę z nią; odwiążcie i przywieźcie mi.

3 A jeśli wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zaraz je puści.

4 A to wszystko stało się, aby się wypełniło, co było powiedziane przez Proroka mówiącego:

5 „Powiedzcie córce Syjońskiej: Oto król twój idzie ku tobie cichy, siedząc na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej.”

6 Uczniowie zaś przyszedłszy uczynili, jak im rozkazał Jezus.

7 I przywieźli oślicę i ośłę, i włożyli na nie szaty swoje, a jego wsadzili na nie.

8 A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze ślali.

9 Rzesze zaś, które szły naprzód i które szły z tyłu, wołały, mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu!

Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach!

10 A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Kim jest ten?

11 Lud zaś mówił: Ten jest Jezus, prorok z Nazaretu galilejskiego.

WYRZUCA KUPCZĄCYCH Z ŚWIĄTYNI.

12 I wszedł Jezus do świątyni Bożej i wyrzucał wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni, a stoły bankierów i ławki sprzedających gołębie poprzewracał.

13 I rzekł im: Napisane jest: „Dom mój domem modlitwy zwany będzie, a wyście go uczynili jaskinią zbójców.”

14 I przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, i uzdrowił ich.

15 Widząc zaś przedniejsi kapłani i doktorowie dziwy, które czynił, i dzieci wołające w świątyni i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu - rozgniewali się

16 i rzekli mu: Słyszysz, co ci mówią? A Jezus rzekł im: I owszem. Nie czytaliście nigdy: „z ust niemowląt i ssących doskonałą uczyniłeś chwałę?”

17 A opuściwszy ich, wyszedł poza miasto do Betanii i tam został.

PRZEKLINA FIGĘ.

18 Rano zaś wracając do miasta, uczuł głód.

19 A ujrawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego i nie znalazł na nim nic prócz samych liści, i rzekł mu: Niechaj się nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschła zaraz figa.

20 A ujrawszy uczniowie, zdziwili się, mówiąc: Jakże natychmiast uschła.

21 Jezus zaś odpowiadając, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, jeśli byście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko z figowym drzewem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli: Podnieś się a rzuć się w morze, stanie się.

22 I wszystko otrzymacie, o co byście wierząc, prosili w modlitwie.

UTARCZKI Z FARYZEUSZAMI.

23 A gdy przyszedł do świątyni, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi kapłani i starsi ludu, mówiąc: Jaką mocą to czynisz i kto ci dał tę władzę?

24 Odpowiadając Jezus, rzekł im: Spytałem ja też was o jedną rzecz, jeśli mi na nią odpowiecie, i ja wam powiem, jaką mocą to czynię.

25 Chrześcijańskie Jana skąd był, z nieba, czy z ludzi? Lecz oni rozważali między sobą, mówiąc:

26 Jeśli powiemy: z nieba, rzecze nam: Czemużecie mu więc nie uwierzyli? A jeśli powiemy: z ludzi, boimy się rzeszy; bo wszyscy mieli Jana za proroka.

27 I odpowiadając Jezusowi rzekli: Nie wiemy. Rzekł im i on: To i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

PRZYPowieść o dwu synach.

28 Wam zaś co się zdaje? Pewien człowiek miał dwóch synów. I przyszedłszy do pierwszego, rzekł: Synu, idź dziś popracuj w winnicy mojej.

29 A on odpowiadając, rzekł: Nie chcę. Ale potem żalem wzruszony poszedł.

30 A przyszedłszy do drugiego, rzekł podobnie. Lecz ten odpowiadając, rzekł: Idę panie, a nie poszedł.

31 Któryż z dwóch spełnił wolę ojcowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i wszetecznicze uprzedzą was do królestwa Bożego.

32 Albowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości, i nie uwierzyliście mu; a celnicy i wszetecznicze uwierzyły mu; a wy widząc, ani nie mieliście żalu potem, aby mu uwierzyć.

PRZEWROtni DZIERŻAWCY WINNICY.

33 Innej przypowieści posłuchajcie: Był człowiek gospodarz, który założył winnicę i płotem ją ogrodził, i wykopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i oddał ją w dzierżawę oraczom i odjechał w podróż.

34 A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swoje do oraczów, aby odebrali owoce jego.

35 A oracze pojماwszy sługi jego, jednego obili, drugiego zabili, innego zaś ukamienowali.

36 I znowu posłał innych sług więcej niż pierwszych, i tak samo im uczynili.

37 A na koniec posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanuj syna mego.

38 Lecz oracze ujrawszy syna, mówili między sobą: Ten jest dziedzic, pójdźcie, zabijmy go i posiadziemy dziedzictwo jego.

39 I pojماwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili.

40 Gdy tedy przyjdzie pan winnicy, co uczyni oraczom owym?

41 Rzekli mu: Złych srodze straci, a winnicę swą wynajmie innym oraczom, którzy oddadzą mu owoc we właściwej porze.

42 Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w Pismach: „Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym. Od Pana się to stało i dziwne jest w oczach naszych.”

43 Dlatego powiadam wam, że będzie odjęte od was królestwo Boże i będzie dane narodowi, czyniącemu owoce jego.

44 A kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo by upadł, zmiażdży go.

45 I usłyszawszy przedniejsi kapłani i faryzeusze przypowieści jego, poznali, że o nich mówi.

46 A usiłując go pojмаć, bali się rzesz, ponieważ go za proroka miały.

22. GODY KRÓLEWSKIE.

1 I odpowiadając Jezus, przemówił do nich znowu w przypowieściach, mówiąc:

2 Podobne stało się królestwo niebieskie pewnemu królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu.
3 I posłał sług swoich wzywać zaproszonych na gody, ale nie chcieli przyjść.
4 Znowu posłał innych sług, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto obiad mój nagotowałem, woły moje i karmne zwierzęta są pobite, i wszystko gotowe; pójdźcie na gody.
5 Ale oni zaniedbali i odeszli, jeden do swej wsi, a drugi do kupiectwa swego.
6 Reszta zaś chwyciła sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, zabiła.
7 Król zaś usłyszawszy, rozgniewał się i posławszy wojska swe, wytracił owych mężobójców i miasto ich spalił.
8 Wtedy rzekł służebnikom swoim: Gody wprawdzie są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni.
9 A przeto idźcie na rozstajne drogi i kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na gody.
10 I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkich, których znaleźli, złych i dobrych, i napełniły się gody siedzącymi.
11 Wszedł też król, aby zobaczyć siedzących, i ujrzał tam człowieka nie odzianego szatą godową.
12 I rzekł mu: Przyjacielu, jak tu wszedłeś, nie mając szaty godowej? Lecz on zamilkł.
13 Wtedy rzekł król sługom: Zwiążawszy ręce i nogi jego, wyrzucicie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
14 Albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych.

CZY PŁACIĆ PODATKI?
15 Wtedy odszedłszy faryzeusze, naradzali się, jakby go podchwycić w mowie.
16 I posłali mu uczniów swoich z herodianami, mówiąc: Nauczycielu! Wiemy, żeś jest prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką.
17 Powiedz nam więc, co ci się zdaje? Czy godzi się dawać czynsz cesarzowi, czy też nie?
18 A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy?
19 Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli denara.
20 I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis?
21 Rzekli mu: Cesarski. Wtedy rzekł im: Oddajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.
22 Usłyszawszy zaś, zdziwili się i opuściwszy go, odeszli.

O ZMARTWYCHWSTANIU.
23 Tego samego dnia przyszli do niego saduceusze, którzy powiadają, że nie ma zmartwychwstania, i pytali, go,
24 mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz rzekł: „Jeśliby kto umarł, nie mając syna, niech brat jego pojmie żonę jego i wzbudzi potomstwo bratu swemu.”
25 Było zaś siedmiu braci u nas i pierwszy ożeniwszy się umarł, a nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu.
26 Podobnie drugi i trzeci aż do siódmego.
27 A na ostatek po wszystkich umarła i żona.
28 W zmartwychwstaniu więc którego z siedmiu będzie żoną, bo ją mieli wszyscy?
29 Jezus zaś odpowiadając, rzekł im: Błędzicie, nie rozumiejąc Pism ani mocy Bożej.
30 Albowiem w zmartwychwstaniu ani nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić; ale będą jako aniołowie Boży w niebie.
31 A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co powiedziane jest od Boga mówiącego wam:
32 „Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba?” Nie jest Bogiem umarłych, ale żywych.
33 A usłyszawszy rzesze, dziwiły się nauce jego.

KTÓRE PRZYKAZANIE NAJWIĘKSZE.
34 Faryzeusze zaś usłyszawszy, że zamknął usta saduceuszom, zeszli się razem.
35 I zapytał go jeden z nich, zakonny doktor, kusząc go:
36 Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie?
37 Rzekł mu Jezus: „Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej.”
38 To jest największe i pierwsze przykazanie.
39 Drugie zaś podobne jest temu: „Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie.”
40 Na tych dwóch przykazaniach zawisł cały Zakon i prorocy.

MESJASZ PANEM DAWIDA.
41 Gdy się zaś faryzeusze zebrali, spytał ich Jezus,

42 mówiąc: Co wy sądzicie o Chrystusie? Czym jest synem? Rzekli mu: Dawidowym.
 43 Rzekł im: Jakże więc Dawid w duchu nazywa go Panem, mówiąc:
 44 „Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich?”
 45 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, jakże jest synem jego?
 46 I żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani nikt nie śmiał go od owego dnia więcej pytać.

23. KARCI PYCHĘ FARYZEUSZÓW.

1 Wtedy Jezus przemówił do rzesz i do uczniów swoich,
 2 mówiąc: Na stolicy Mojżeszowej zasiedli doktorowie i faryzeusze.
 3 Wszystko tedy, cokolwiek wam rozkażą, zachowujcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie; gdyż mówią, a nie czynią.
 4 Gdyż wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą na ramiona ludzkie, a palcem swym nie chcą ich ruszyć.
 5 Wszystkie też sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi; albowiem rozszerzają filaktery swe i wydłużają kraje płaszczów.
 6 A lubią pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze siedzenia w synagogach
 7 i pozdrowienia na rynku i być zwanymi od ludzi: rabbi.
 8 Ale wy nie dajcie się nazywać: rabbi; albowiem jeden jest nauczyciel wasz, a wy wszyscy braćmi jesteście.
 9 I ojcem nie nazywajcie sobie nikogo na ziemi, albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiosach.
 10 Ani się nie nazywajcie nauczycielami, gdyż jeden jest nauczyciel wasz, Chrystus.
 11 Kto z was jest większy, będzie sługą waszym;
 12 kto by się zaś wywyższał, będzie unижony; a kto by się unizał, będzie wywyższony.

OŚMIOKROTNE BIADA NA OBLUDNIKÓW.

13 A biada wam, doktorowie i faryzeusze obludnicy, że zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi! Sami bowiem nie wchodzić, ani wchodzącym wejść nie pozwalacie.
 14 Biada wam, doktorowie i faryzeusze obludnicy, że objadacie domy wdów, długie modlitwy czyniąc! Dlatego cięższy wyrok was spotka.
 15 Biada wam, doktorowie i faryzeusze obludnicy, że objeżdżacie morza i lądy, aby uczynić jednego prozelitę, a gdy się stanie, czynicie go synem piekła dwakroć więcej, niż sami jesteście!
 16 Biada wam, wodzowie ślepi, którzy mówicie: Ktokolwiek by przysiągł na świątynię, nic to; ale kto by przysiągł na złoto świątyni, winien dotrzymać.
 17 Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest większe: złoto, czy świątynia, która poświęca złoto?
 18 A ktokolwiek by przysiągł na ołtarz, nic to, lecz kto by przysiągł na dar, który jest na nim, winien dotrzymać.
 19 Ślepi! Cóż bowiem jest większe: dar, czy ołtarz, który dar poświęca?
 20 Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim jest.
 21 A ktokolwiek by przysięgał na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka.
 22 I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na tego, który na nim siedzi.
 23 Biada wam, doktorowie i faryzeusze obludnicy, gdyż dajecie dziesięcinę z mięty i z anyżu i z kminku, a opuściliście to, co ważniejsze jest w Zakonie: sąd i miłosierdzie i wiarę! To trzeba było czynić, a tamtego nie opuszczać.
 24 Wodzowie ślepi, którzy przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda.
 25 Biada wam, doktorowie i faryzeusze obludnicy, że oczyszczacie, co jest zewnątrz kubka i misy, wewnątrz zaś pełni jesteście grabieżą i plugastwem!
 26 Faryzeuszu ślepy! Oczyszczyć pierwaj, co jest wewnątrz kubka i misy, aby to, co zewnątrz jest, czystym się stało.
 27 Biada wam, doktorowie i faryzeusze obludnicy, że jesteście podobni do grobów pobielanych, które z wierzchu zdają się ludziom piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiego plugastwa!
 28 Tak też i wy z wierzchu wprowadzicie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości.
 29 Biada wam, doktorowie i faryzeusze obludnicy, którzy budujecie groby proroków i zdobicie pomniki sprawiedliwych,
 30 i powiadacie: Gdybyśmy byli żyli za dni ojców naszych, nie byłibyśmy ich współnikami w krwi proroków.
 31 Zatem świadkami jesteście sami w sobie, że jesteście synami tych, którzy proroków zabili.
 32 I wy dopełnijcie miary ojców waszych!
 33 Wężę! Plemię żmijowe! Jakże ujdziecie przed potępieniem piekła?

34 Dlatego oto ja posyłam do was proroków i mędrców i doktorów, a z nich jednych zabijecie i ukrzyżujecie, a innych ubiczujecie w synagogach waszych i będziecie prześladować od miasta do miasta,
35 aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między świątynią i ołtarzem.

36 Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na to plemię.

ŻAL NAD JEROZOLIMĄ.

37 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani; ile razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jako kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chciałoś?

38 Oto wam zostanie dom wasz pusty.

39 Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż rzeczeć: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie.”

24. ZAPOWIEDŹ ZBURZENIA JEROZOLIMY I KOŃCA ŚWIATA.

1 A wyszedłszy Jezus ze świątyni, szedł. I przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazać budynki świątyni.

2 On zaś odpowiadając rzekł im: Widzicie to wszystko? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony.

3 A gdy on siedział na górze Oliwnej, przystąpili do niego osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam kiedy to będzie, i co za znak twojego przyjścia i końca świata?

4 A odpowiadając Jezus, rzekł im: Baczcie, żeby was kto nie zwiódł.

5 Albowiem wielu przyjdzie w imię moje, mówiąc: Jam jest Chrystus i wielu zwiodą.

6 Usłyszycie bowiem o wojnach i wieści o wojnach. Baczcie, żebyście się nie trwożyli; bo się to musi stać, ale jeszcze nie jest koniec.

7 Albowiem powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, i będą mory i głody i trzęsienia ziemi po miejscach.

8 Ale to wszystko są początki boleści.

9 Wtedy podadzą was w udręczenie i będą was zabijać, i będziecie nienawidzeni przez wszystkie narody dla imienia mego.

10 A wtedy wielu się zgorszy i będą się wzajemnie wydawać, i jedni drugich nienawidzić.

11 I powstanie wielu fałszywych proroków i zwiodą wielu.

12 A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu.

13 Kto zaś wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony.

14 I będzie przepowiadana ta ewangelia królestwa po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom; a wtedy przyjdzie koniec.

15 Gdy więc ujrzycie brzydotę spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela proroka, zalegającą miejsce święte, kto czyta niech rozumie.

16 Wtedy ci, którzy są w Judei, niech uciekają na góry;

17 a kto na dachu niech nie zstępuje, aby co wziąć z domu swego;

18 a kto na roli, niech się nie wraca wziąć sukni swojej.

19 Biada zaś brzemennym i karmiącym w owe dni!

20 A módlcie się, aby ucieczka wasza nie była w zimie, albo w szabat.

21 Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, ani nie będzie.

22 I gdyby owe dni nie były skrócone, nie byłoby zachowane żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone dni owe.

23 Wtedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wierzcie.

24 Albowiem powstaną fałszywi chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i dziwy, tak żeby w błąd byli wprowadzeni (jeśli być może) nawet wybrani.

25 Oto wam przepowiedziałem.

26 Jeśli by więc wam rzekli: Oto jest na pustyni, nie wychodźcie; oto wewnątrz gmachu, nie wierzcie.

27 Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego.

28 Gdziekolwiek by było ciało, tam się zgromadzą i orły.

KONIEC ŚWIATA.

29 A natychmiast po utrapieniu owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą spadać z nieba i moce niebieskie poruszone będą.

30 A naonczas ukaże się znak Syna Człowieczego na niebie, i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem.

31 I pośle aniołów swoich z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybranych jego ze czterech wiatrów, od szczytów niebios aż do krańców ich.
32 A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy już gałąź jego staje się miękką i liście wypuszcza, wiecie, że blisko jest lato.
33 Tak też i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedźcie, że blisko jest, w drzwiach.
34 Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie to pokolenie, ażby się stało to wszystko.
35 Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.
36 Lecz o owym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec.

POTRZEBA CZUJNOŚCI.

37A jak za dni Noego, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego.
38 Albowiem jak we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do owego dnia, którego Noe wszedł do korabia,
39 i nie poznali, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego.
40 tedy będą dwaj na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.
41 Dwie młące w młynie: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.
42 Czuwajcie więc; albowiem nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie.
43 To zaś wiedźcie, że gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziej przyjdzie, czuwałby, a nie pozwoliłby włamać się do domu swego.
44 Przeto i wy bądźcie gotowi, bo o godzinie, której nie wiecie, Syn Człowieczy przyjdzie.
45 Kto mniemasz jest sługą wiernym i roztroptym, którego pan jego postanowił nad czeladzią swoją, aby im dał żywność czasu swego?
46 Błogosławiony ów sługa, którego, gdy przyjdzie pan jego, znajdzie tak czyniącego.
47 Zaprawdę powiadam wam, że postanowi go nad wszystkimi dobrami swoimi.
48 Ale jeśliby ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Ociąga się pan mój z przyjściem,
49 i począłby bić towarzyszków swoich, a jadałby i pijał z pijanicami,
50 przyjdzie pan sługi owego w dzień, którego się nie spodziewa i o godzinie, której nie wie;
51 i odłączy go, a częśćkę jego położy z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

25. PANNY MĄDRE I GŁUPIE.

1 Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które wzięwszy lampy swoje, wyszły naprzeciw oblubieńca i oblubienicy.
2 Pięć też z nich było głupich, a pięć mądrych.
3 Ale pięć głupich, wzięwszy lampy, nie wzięło oliwy ze sobą.
4 A mądre wzięły oliwy w naczynia swoje z lampami.
5 Gdy zaś oblubieniec opóźniał się, zdrzemnęły się wszystkie i posnęły.
6 Lecz o północy rozległo się wołanie: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie naprzeciw niemu.
7 Wtedy wstały wszystkie ówe panny i opatrzyły lampy swoje.
8 Głupie zaś rzekły mądrym: Dajcie nam oliwy waszej, bo lampy nasze gasną.
9 Odpowiedziały mądre, mówiąc: By przypadkiem nie zabrakło nam i wam, idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie.
10 A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec, a które były gotowe, weszły z nim na gody i zamknięto drzwi.
11 Na koniec też przyszła i reszta panien, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam!
12 A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam, nie znam was.
13 Czuwajcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny.

PRZYPOWIEŚĆ O TALENTACH.

14 Albowiem jak człowiek odjeżdżając w podróż, wezwał sługi swoje i powierzył im majątności swoje;
15 i dał jednemu pięć talentów, drugiemu zaś dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i zaraz odjechał.
16 A odszedłszy ten, co był wziął pięć talentów, robił nimi i zyskał drugie pięć.
17 Także i ten, który był wziął dwa, zyskał drugie dwa.
18 Lecz ten, który był wziął jeden, odszedłszy, wykopał ziemię i ukrył pieniądze pana swego.
19 A po niemałym czasie wrócił się pan owych sług i począł rozliczać się z nimi.
20 I przystąpiwszy ten, co był otrzymał pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie! Dałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć zyskał.

21 Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Ponieważ nad małym byłeś wierny, nad wieloma cię postanowię, wejdź do wesela pana swego.

22 Przystąpił też i ten, który otrzymał dwa talenty i rzekł: Panie! Dafeś mi dwa talenty, otom drugie dwa zyskał.

23 Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Ponieważ nad małym byłeś wierny, nad wieloma cię ustanowię, wejdź do wesela pana swego.

24 A przystąpiwszy i ten, co był otrzymał jeden talent, rzekł: Panie! Wiem, żeś jest człowiek srogi. Żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypał.

25 I bojąc się, odszedłem i skryłem talent twój w ziemi. Oto masz, co twego jest.

26 A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę, gdzieś nie siał, i zbieram, gdzieś nie rozsypał.

27 Miałeś tedy pieniądze moje poruczyć bankierom, a ja przyszedłszy, byłbym przecież z zyskiem odebrał swoje.

28 Odbierzcie mu przeto talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów.

29 Albowiem wszelkiemu, który ma, będzie dane i obfitować będzie, a temu, który nie ma, i to, co zda się mieć, będzie odebrane.

30 A niepożytecznego sługę wyrzucicie w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

SĄD OSTATECZNY.

31 Gdy zaś Syn Człowieczy przyjdzie w majestacie swoim i wszyscy aniołowie z nim, wtedy usiądzie na stolicy majestatu swego.

32 I zgromadzą się przed nim wszystkie narody, i odłączy jednych od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów.

33 I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy.

34 Wtedy rzecze Król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, posiadźcie królestwo, zgotowane wam od założenia świata.

35 Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść: pragnąłem, a напоилиście mnie; byłem gościem, a przyjęliście mnie;

36 nagim, a przyodzialiście mnie; chorym, a nawiedziliście mnie; byłem w więzieniu; a przyszliście do mnie.

37 Wtedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyż widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy cię, pragnącym, a daliśmy ci pić?

38 Kiedy też widzieliśmy cię gościem i przyjęliśmy cię, albo nagim i przyodzialiśmy cię?

39 Albo kiedy widzieliśmy cię niemocnym, albo w więzieniu i przyszliśmy do ciebie?

40 A odpowiadając Król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.

41 Wtedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego.

42 Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić;

43 byłem gościem, a nie przyjęliście mnie; nagim, a nie przyodzialiście mnie; niemocnym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mnie.

44 Wtedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie! Kiedyż widzieliśmy cię łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy tobie?

45 Wtedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście nie uczynili.

46 I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do życia wiecznego.

CZĘŚĆ IV MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE PANA JEZUSA (26,1 - 28,20)

1.MĘKA (26,1 - 27,66)

26 NOWA PRZEPOWIEDNIA MĘKI.

1 I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich mów; rzekł uczniom swoim:

2 Wiecie, że po dwu dniach będzie Pascha i Syn Człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany.

3 Wtedy zebrali się przedniejsi kapłani i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kajfaszem.

4 I naradzili się, aby Jezusa zdradą pojąć i zabić.

5 Lecz mówili: Nie w dzień święty, aby przypadkiem nie powstał rozruch między ludem.

UCZTA W BETANII.

6 Gdy zaś Jezus był w Betanii, w domu Szymona trędowatego,

7 przystąpiła do niego niewiasta, mając słoik alabastrowy drogiego olejku, i wylała na głowę jego, gdy u stołu siedział.

8 A widząc uczniowie, oburzyli się, mówiąc: Na cóż ta strata?

9 Albowiem można było to drogo sprzedać i rozdać ubogim.

10 Jezus zaś wiedząc, rzekł im: Czemu sprawiacie przykrość tej niewieście? Dobry bowiem uczynek względem mnie spełniła.

11 Albowiem ubogich zawsze macie pomiędzy sobą, ale mnie nie zawsze macie.

12 Gdyż ta wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła to na pogrzeb mój.

13 Zaprawdę mówię wam: Gdziekolwiek będzie opowiadana ta ewangelia po całym świecie, będzie opowiadane na jej pamiątkę i to, co ona uczyniła.

ZDRADA JUDASZA.

14 Wtedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judaszem Iszkariotą, do przedniejszych kapłanów,

15 i rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? Oni zaś naznaczyli mu trzydzieści srebrników.

16 I odtąd szukał sposobnej pory, aby go wydać.

17 W pierwszy tedy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie, mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmy ci przygotowali spożycie Paschy?

18 A Jezus rzekł: Idźcie do miasta, do pewnego człowieka, i powiedzcie mu: Mistrz mówi: Czas mój jest bliski, u ciebie urządzam Paschę z uczniami moimi.

19 I uczynili uczniowie, jak im rozkazał Jezus, i przygotowali Paschę.

20 Gdy zaś nadszedł wieczór, zasiadł do stołu z dwunastu uczniami swoimi.

21 A gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, że jeden z was mnie wyda.

22 I zasmuciwszy się bardzo poczęli każdy z osobna mówić: Czy to ja, Panie?

23 Lecz on odpowiadając, rzekł: Który macza ze mną rękę w misie, ten mnie wyda.

24 Wprawdzie Syn Człowieczy idzie, jak o nim napisano; ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Lepiej by mu było, gdyby się był nie narodził ten człowiek.

25 A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Czy to ja jestem, Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział.

USTANOWIENIE EUCHARYSTII.

26 Gdy zaś oni wieczerzali, wziął Jezus chleb, błogosławił, łamał i dawał uczniom swoim, i rzekł: Bierście i jedzcie, to jest ciało moje.

27 A wzięwszy kielich, dzięki czynił, i dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy.

28 Albowiem to jest krew moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.

29 A powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winnego szczepu, aż do dnia owego, gdy go z wami będę pił nowy w królestwie Ojca mego.

PRZEPOWIEDNIA UPADKU PIOTRA.

30 I hymn odmówiwszy, wyszli na górę Oliwną.

31 Wtedy rzekł im Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się ze mnie tej nocy; albowiem jest napisane: „Uderzę pastusza, i rozproszą się owce trzody.”

32 Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

33 Piotr zaś odpowiadając, rzekł mu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę.

34 Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że tej nocy, pierwiej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

35 Rzekł mu Piotr: Choćby mi też przyszło z tobą umrzeć, nie zaprę się ciebie. Tak samo i wszyscy uczniowie mówili.

KONANIE JEZUSA W OGROJCU.

36 Wtedy przyszedł Jezus z nimi do folwarku, który zowią Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż pójde tam i będę się modlił.

37 A wzięwszy Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych, począł się smucić i odczuwać odrazę.

38 Wtedy im rzekł: Smutna jest dusza moja aż do śmierci, zostańcie tu i czuwajcie ze mną.

39 I postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeśli to być może, niech odejdzie ode mnie ten kielich; wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.

40 I przyszedł do uczniów swoich, i znalazł ich śpiących, i rzekł Piotrowi: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?

41 Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokusę; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało słabe.

42 Po wtóre znów odszedł i modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli ten kielich nie może odejść, tylko go mam pić, niech się dzieje wola twoja.

43 I przyszedł po wtóre, i znalazł ich śpiących; albowiem oczy ich były obciążone.

44 A zostawiwszy ich, znowu odszedł, i po trzeci raz się modlił, te same słowa, mówiąc.

45 Wtedy przyszedł do uczniów swoich, i rzekł im: Już śpijcie, i odpoczywajcie; oto przybliżyła się godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

46 Wstańcie, pójdźmy; oto się przybliżył ten, który mnie wyda!

POJMANIE JEZUSA.

47 A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden z dwunastu przyszedł, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, posłana od przedniejszych kapłanów i starszych ludu.

48 Ten zaś, co go wydał, dał im znak, mówiąc: Kogokolwiek pocałuję, on to jest, chwytajcie go.

49 I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowion, Rabbi! I pocałował go.

50 A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, po coś przyszedł? Wtedy przystąpili, i rzucili się na Jezusa, i pojмали go.

51 A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył miecza swego, a uderzywszy sługę arcykapłana, uciął ucho jego.

52 Wtedy rzekł mu Jezus: Obróć miecz swój na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą.

53 Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mego, a wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców anielskich?

54 Jakże więc wypełnią się Pisma, że się tak stać musi?

55 Owej godziny rzekł Jezus do tłuszczy: Wyszliście jako na zbójcę z mieczami i z kijami, pojmać mnie. Codziennie siedziałem u was, ucząc w świątyni i nie pojmalicie mnie.

56 Lecz to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy uczniowie wszyscy, opuściwszy go, puciekali.

JEZUS PRZED RADĄ.

57 A Oni pojmawszy Jezusa, powiedli go do Kajfasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali doktorowie i starsi.

58 Piotr zaś szedł za nim z daleka aż na dziedziniec najwyższego kapłana, a wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby widzieć koniec.

59 A przedniejsi kapłani i wszystka Rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby go o śmierć przypisać;

60 i nie znaleźli, choć wielu fałszywych świadków przychodziło. Na koniec zaś przyszli dwaj fałszywi świadkowie,

61 i rzekli: Ten mówił: Mogę zburzyć świątynię Bożą, a po trzech dniach znów ją zbudować.

62 I wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą?

63 Lecz Jezus milczał. A arcykapłan rzekł mu: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, czyś ty jest Chrystus, Syn Boży?

64 Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Wszakże powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich.

65 Wtedy arcykapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Zbluźnił! Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo.

66 Co się wam zdaje? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.

67 Wtedy pluli na oblicze jego i bili go pięściami, a inni policzki w twarz mu dawali,

68 mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie! Kto jest, co cię uderzył?

ZAPARCIE SIĘ PIOTRA.

69 A Piotr siedział zewnątrz na dziedzińcu. I przystąpiła do niego jedna służąca, mówiąc: I tyś był z Jezusem galilejskim.

70 Lecz on zaparł się przed wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co mówisz.

71 Gdy zaś wychodził do bramy, ujrziała go druga służąca, i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem Naza-reńskim.

72 I powtórnie zaparł się z przysięgą: Iż nie znam tego człowieka.

73 A wnet potem przystąpili ci, którzy tam stali, i rzekli Piotrowi: Prawdziwie i ty jesteś z nich, bo i mowa twoja cię zdradza.

74 Wtedy począł zaklinać się i przysięgać, że nie znał tego człowieka. A natychmiast kur zapiał.

75 I wspomniął Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: Pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy na dwór, gorzko płakał.

27. U PIŁATA.

1 Gdy zaś nadszedł ranek, zebrali się na naradę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciw Jezusowi, aby go na śmierć wydać.

2 I zwiąawszy, przywiedli go, i wydali namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi.

ROZPACZ JUDASZA.

3 Wtedy ujrawszy Judasz, który go wydał, że został skazany, żalem zdjęty, odniósł trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i starszym,
4 mówiąc: Zgrzeszyłem, wydając krew sprawiedliwego. Lecz oni rzekli: Co nam do tego? Ty patrz siebie.
5 I porzuciwszy srebrniki w świątyni, odszedł; a poszedłszy, powiesił się.
6 A przedniejsi kapłani wzięwszy srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbony, bo są zapłatą krwi.
7 I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarzową na pogrzeb pielgrzymów.
8 Dlatego rola ta nazwana jest Haceldama, to jest Rola Krwi, aż do dnia dzisiejszego.
9 Wtedy się wypełniło, co było powiedziane przez Jeremiasza proroka, mówiącego: „I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, którego oszacowali synowie Izraela.
10 I dali je na rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan.”

BARABASZA CZY JEZUSA?

11 Jezus zaś stanął przed namiestnikiem i spytał go namiestnik, mówiąc: Tyś jest Król żydowski? Rzekł mu Jezus:
12 Ty powiadasz. A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani i starsi, nic nie odpowiedział.
13 Wtedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz, jak wiele świadectw przeciw tobie przywodzą?
14 I nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak że się namiestnik bardzo dziwił.
15 A na dzień uroczysty zwykł był namiestnik wypuszczać pospólstwu jednego więźnia, którego by chcieli.
16 Miał zaś naówczas więźnia znacznego, którego zwano Barabaszem.
17 Gdy się więc oni zebrali, rzekł Piłat: Którego chcecie, bym wam wypuścił: Barabasza, czy też Jezusa, którego zwią Chrystusem?
18 Wiedział bowiem, że go z zazdrości byli wydali.
19 Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, posłała doń żona jego, mówiąc: Nic tobie i sprawiedliwemu temu; albowiem wiele cierpiałam dziś przez sen dla niego.
20 A przedniejsi kapłani i starsi namówili pospólstwo, aby prosili o Barabasza, a Jezusa stracili.
21 Namiestnik zaś odpowiadając, rzekł im: Któregoż z tych dwóch chcecie, żebym wam wypuścił?
22 A oni rzekli: Barabasza. Rzekł im Piłat: Cóż tedy mam uczynić z Jezusem, którego zwią Chrystusem? Mówią wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany.
23 Rzekł im namiestnik: Cóż więc złego uczynił? Lecz oni jeszcze bardziej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowany!

SKAZANY NA ŚMIERĆ I UBICZOWANY.

24 Piłat zaś widząc, że nic nie osiąga, lecz zamieszanie większe powstaje, wzięwszy wodę, umył ręce przed pospólstwem, mówiąc: Nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego; wy się patrzcie!
25 A odpowiadając wszystkim lud, rzekł: Krew jego na nas i na syny nasze.
26 Wtedy wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczowanego wydał im, aby był ukrzyżowany.
27 Wtedy żołnierze namiestnika wzięwszy Jezusa do pretorium, zebrali do niego całą rotę;
28 a rozebrawszy go, włożyli nań płaszcz szkarłatny.
29 I uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego i trzcinę w prawicę jego. A klękając przed nim, nagrawali się z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony, Królu Żydowski!
30 I plując nań, brali trzcinę, i bili go po głowie.
31 A gdy się z niego naśmiali, zdjęli zeń płaszcz, i oblekli go w odzienie jego, i powiedli go na ukrzyżowanie.

UKRZYŻOWANIE.

32 Wychodząc zaś, znaleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymona; tego przymusili, aby niósł krzyż jego.
33 I przyszli na miejsce, które zowią Golgota, to znaczy miejsce Trupiej Głowy.
34 I dali mu pić wino zmieszane z żółcią, a gdy skosztował, nie chciał pić.
35 A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego, rzuciwszy los, aby się wypełniło, co było powiedziane przez Proroka mówiącego: „Rozdzielili sobie odzienie moje, a o suknię moją los rzucali.”
36 I siedząc, strzegli go.
37 I położyli nad głową jego napisaną winę jego: TEN JEST JEZUS, KRÓL ŻYDOWSKI.
38 Wtedy ukrzyżowano z nim dwóch łotrów: jednego po prawicy, a drugiego po lewicy.
39 Przechodzący zaś obok, bluźnili mu, kiwając głowami swymi,
40 i mówiąc: Hej, ty, co rozwalasz świątynię Bożą, a za trzy dni znów ją budujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża!
41 Także i przedniejsi kapłani z doktorami i ze starszymi natrząsając się, mówili:

42 Innych wybawiał, sam siebie wybawić nie rnoże. Jeśli jest królem Izraela, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy mu.

43 Ufał w Bogu, niech go teraz wybawi, jeżeli chce; bo powiedział: Że jest Synem Bożym.

44 Także i złoczyńcy, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

JEZUS UMIERA.

45 A od szóstej godziny nastała ciemność na całej ziemi, aż do dziewiątej godziny.

46 A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: „Eli, Eli, lamma sabakhthani?” to znaczy: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”

47 A niektórzy stojący tam i słyszący to, mówili: Eliasza ten woła.

48 I natychmiast jeden z nich pobiegł, a wziąwszy gąbkę, napęłnił octem, i włożył na trzcinę, i dawał mu pić.

49 Lecz inni mówili: Zaniechaj, patrzmy, czy przyjdzie Eliaz, aby go wybawić.

50 A Jezus zawoławszy po wtóre wielkim głosem, oddał ducha.

51 I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu, i ziemia zadrżała, a skały popękały.

52 I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało.

53 I wyszedłszy z grobów, po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i ukazali się wielom.

54 Setnik zaś i ci, co z nim byli, strzegąc Jezusa, ujrawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo, mówiąc: Zaiste ten był Synem Bożym.

55 I było tam wiele niewiast patrzących z daleka, które były przyszły za Jezusem z Galilei, posługując mu.

56 Między nimi była Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba i Józefa, i matka synów Zebedeuszowych.

POGRZEB P. JEZUSA.

57 Gdy zaś nastał wieczór, przyszedł pewien człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym.

58 Ten poszedł do Piłata, i poprosił o ciało Jezusowe. Wtedy Piłat kazał oddać ciało.

59 A Józef wziąwszy ciało, owinął je w czyste prześcieradło,

60 i położył je w nowym grobie swoim, który był wykut w skale. I przywalił do drzwi grobu kamień wielki, i odszedł.

61 A była tam Maria Magdalena i druga Maria, siedzące naprzeciw grobu.

STRAŻ PRZY GROBIE.

62 Nazajutrz zaś, to jest w dzień po Przygotowaniu, zebrali się przedniejsi kapłani i faryzeusze u Piłata,

63 mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, że ten zwodziciel powiedział jeszcze, żyjąc: Po trzech dniach zmartwychwstanę.

64 Rozkaż więc, aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego, by przypadkiem nie przyszli uczniowie jego i nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy.

65 Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, strzeżcie, jak umiecie.

66 A oni poszedłszy, obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień, strażę postavili.

2. ZBAWICIEL ZMARTWYCHWSTAŁY (28,1-20)

28. NIEWIASTY SPIESZĄ DO GROBU.

1 W wieczór zaś szabatu, który świta na pierwszy dzień tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób.

2 A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba; i przystąpiwszy, odwalił kamień i usiadł na nim.

3 Jego zaś wejście było jak błyskawica, a odzienie jego jako śnieg.

4 A z bojaźni przed nim przerazili się stróże i stali się jakby umarli.

5 Anioł zaś odpowiadając, rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy; gdyż wiem, że szukacie Jezusa, który był ukrzyżowany.

6 Nie ma go tu; albowiem powstał, jak powiedział. Chodźcie, a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan.

7 A prędko idąc, powiedzcie uczniom jego, że powstał; i oto uprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie. Oto wam zapowiedziałem.

8 I wyszły prędko z grobu z bojaźnią i z radością wielką, biegnąc, aby opowiedzieć uczniom jego.

JEZUS UKAZUJE SIĘ NIEWIASTOM.

9 A oto Jezus spotkał się z nimi, mówiąc: Witajcie! One zaś przystąpiły, i ujęły nogi jego, i pokłon mu oddały.

10 Wtedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się, idźcie, oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei, tam mię ujrzą.

STRAŻ PRZEKUPIONA.

11 Gdy zaś one odeszły, oto niektórzy ze stróżów przyszedli do miasta, i oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało.
12 A zebrawszy się ze starszymi, naradziwszy się, dali żołnierzom wiele pieniędzy,
13 mówiąc: Powiadajcie, że uczniowie jego w nocy przyszedli, i ukradli go, gdyśmy spali.
14 A jeśli się to do namiestnika doniesie, my mu wytłumaczymy i wam bezpieczeństwo zapewnimy.
15 Oni zaś wzięwszy pieniądze, uczynili, jak ich nauczono. I rozniosła się ta wieść u żydów aż do dnia dzisiejszego.

ZJAWIENIE SIĘ JEZUSA NA GÓRZE.

16 Lecz jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, gdzie im był wyznaczył Jezus.
17 I ujrawszy go, pokłonili się, a niektórzy wątpili.
18 I przystąpiwszy Jezus, przemówił do nich, mówiąc: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi.
19 Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego,
20 nauczając je zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

EWANGELIA

wg ŚWIĘTEGO MARKA

Wstęp do działalności publicznej. (1,1-13)

1 WSTĘP.

1 Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.
2 Jak napisane jest u Izajasza proroka: „Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed tobą.
3 Głos wołającego na pustyni : Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki jego.”
PRZEPOWIADANIE JANA CHRZCICIELA.
4 Był Jan na pustyni, chrzcząc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.
5 I wychodziła do niego cała kraina Judei i jerozolimczycy wszyscy ; i byli od niego ochrzczeni w rzece Jordanie, spowiadając się z grzechów swoich.
6 A Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder swoich, a jadał szarańcze i miód leśny.
I przepowiadał, mówiąc:
7 Idzie za mną mocniejszy niżli ja, któremu nie jestem godzien, upadłszy, rozwiązać rzemyka u trzewików jego.
8 Ja chrzcilem was wodą, ale on was będzie chrcił Duchem Świętym.

CHRZEST I POST P. JEZUSA.

9 I stało się w owe dni, przyszedł Jezus z Nazaretu galilejskiego, i został ochrzczony od Jana w Jordanie.
10 A natychmiast wychodząc z wody, ujrzał otworzone niebiosy i Ducha jako gołębicę zstępującego i zostającego z nim.
11 I rozległ się głos z niebios : Tyś jest Syn mój miły, w tobie upodobałem sobie.
12 I natychmiast Duch wywiódł go na pustynię.
13 I był na pustyni czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i był kuszony od szatana, i był ze zwierzętami, a aniołowie służyli mu.

CZĘŚĆ I (1,14 - 6,13)

CHRYSTUS W GALILEI

POWOŁANIE CZTERECH APOSTOŁÓW.

14 A potem, gdy Jan został wydany, przyszedł Jezus do Galilei, przepowiadając ewangelię królestwa Bożego,
15 i mówiąc : że wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże; pokutujcie i wierzcie ewangelii.
16 A przechodząc nad Morzem Galilejskim, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieci w morze (bo byli rybakami).
17 I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię, że staniecie się rybakami ludzi.

18 I natychmiast opuściwszy sieci, poszli za nim.
19 A stamtąd odszedłszy maluczko, ujrzał Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, kiedy zwijali sieci w łodzi.
20 I zaraz ich zawołał. A zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z najemnikami, poszli za nim.
UZDROWIENIE OPĘTANEGO.
21 I weszli do Kafarnaum. A zaraz w szabat wszedłszy do synagogi, nauczał ich.
22 I zdumiewali się nad nauką jego ; albowiem uczył ich, jako władzę mający, a nie jako doktorowie.
23 I był w ich synagodze człowiek, mający ducha nieczystego, i zawołał,
24 mówiąc : Cóż ci do nas, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś gubić nas? Znam cię; ktoś jest, Święty Boży.
25 I zagroził mu Jezus, mówiąc : Milcz i wyjdź z człowieka.
26 I targając go duch nieczysty, z krzykiem wielkim wyszedł z niego.
27 I zdumiewali się wszyscy, tak że się między sobą pytali, mówiąc : Cóż to jest? Cóż to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, a są mu posłuszne?
28 I wnet rozeszła się sława jego po całej krainie galilejskiej.

UZDROWIENIE ŚWIEKRY PIOTRA I WIELU INNYCH.

29 I niebawem wyszedłszy z synagogi, przyszli do domu Szymona i Andrzeja z Jakubem i z Janem.
30 A swiękra Szymonowa leżała w gorączce, i zaraz mówią mu o niej.
31 I przystąpiwszy, podniósł ją, ująwszy za rękę, a wnet opuściła ją gorączka, i służyła im.
32 Gdy zaś nastał wieczór, i słońce zaszło, przynosili do niego wszystkich źle się mających i opętanych.
33 A całe miasto zebrało się u drzwi.
34 I uzdrowił wielu, których rozmaite choroby trapiły, i wyrzucił wielu czartów, a nie dopuszczał im mówić, że go znali.
35 A bardzo rano wstawszy, wyszedł, i udał się na miejsce pustynne i tam się modlił.
36 I poszedł za nim Szymon i ci, co z nim byli.
37 A znalazłszy go, powiedzieli mu : Że wszyscy cię szukają.
38 I rzekł im : Idźmy do pobliskich wsi i miast, abym i tam przepowiadał, bom na to przyszedł.
PRACA W GALILEI I OCZYSZCZENIE TRĘDOWATEGO.
39 I nauczał w ich synagogach i po całej Galilei, i wyrzucał czarty.
40 I przyszedł do niego trędowaty, prosząc go, i upadłszy na kolana, rzekł mu: Jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.
41 A Jezus zmiłowawszy się nad nim, wyciągnął rękę swoją i dotknąwszy go, rzekł mu : Chcę, bądź oczyszczony.
42 A gdy rzekł, natychmiast zniknął trąd z niego, i został oczyszczony.
43 I zagroził mu, i natychmiast go oddalił.
44 I rzekł mu: Bacz, żebyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się najwyższemu kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie swoje, co przykazał Mojżesz na świadectwo im.
45 Lecz on wyszedłszy, począł opowiadać i rozsławiać, co się stało, tak że już nie mógł jawnie wejść do miasta ; ale przebywał na ustroniu, na miejscach pustynnych ; a zewsząd schodzili się do niego.

2. UZDROWIENIE PARALITYKA.

1 I znowu wszedł do Kafarnaum po jakimś czasie.
2 I usłyszano, że jest w domu ; a wielu słę zebrało, tak że nie mogli się zmieścić ani u drzwi; i głosił im słowo.
3 I przyszli do niego, niosąc paralityka, którego dźwigało czterech.
4 A gdy go nie mogli wnieść przedeń z powodu ciżby, rozebrali powałę tam, gdzie był, a uczyniwszy otwór, spuścili łoże, na którym leżał paralityk.
5 Gdy zaś Jezus ujrzał ich wiarę, rzekł paralitykowi : Synu, odpuszczają ci się grzechy twoje!
6 A byli tam niektórzy z doktorów, siedząc i myśląc w sercach swoich :
7 Czemu ten tak mówi? Błuzni. Któż grzechy odpuszczać może, jeśli nie sam Bóg?
8 Gdy to Jezus zaraz poznał duchem swoim, że tak w sobie myślą, rzekł im : Czemu to myślicie w sercach waszych?
9 Cóż łatwiej jest, rzec paralitykowi : Odpuszczają ci się grzechy, czy rzec:
Wstań, weźmij łoże swoje i chodź?
10 Żebyście zaś wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, (rzekł do paralityka) :
11 Tobie mówię : Wstań, weź łoże swoje, i idź do domu swego.

12 A on natychmiast wstał, i wzięwszy łoże, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumieli, i chwalili Boga, mówiąc : Iżemy nigdy nic takiego nie widzieli.

POWOŁANIE MATEUSZA.

13 I wyszedł znów ku morzu, i cała rzesza schodziła się do niego, i nauczał ich.

14 A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego przy cle i rzekł mu : Pójdź za mną. A wstawszy, poszedł za nim.

15 I stało się, gdy siedział u stołu w domu jego, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i z uczniami jego ; bo było wielu, którzy też chodzili za nim.

16 A widząc doktorowie i faryzeusze, że jada z celnikami i grzesznikami, mówili uczniom jego : Czemu z celnikami i grzesznikami je i pije mistrz wasz?

17 Co usłyszawszy Jezus, rzekł im : Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale źle się mający ; albowiem nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

SPÓR O POST.

18 A uczniowie Janowi i faryzeusze pościli. I przychodzą, i mówią mu: Czemuż uczniowie Jana i faryzeuszów poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?

19 rzekł im Jezus : Czyż mogą goście weselni pościć, dopóki z nimi jest oblubieniec? Jak długo mają między sobą oblubienca, nie mogą pościć.

20 Ale przyjdą dni, gdy będzie wzięty od nich oblubieniec, a wtedy będą pościć w owe dni.

21 Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starej szaty ; bo inaczej nowy płat obrywa starą szatę i rozdarcie staje się większe.

22 I nikt nie leje wina nowego w stare bukłaki ; bo inaczej wino rozsadzi bukłaki i rozleje się wino, a bukłaki się zepsują ; ale wino nowe ma być wlewane w bukłaki nowe.

CHRYSTUS PANEM SZABATU.

23 I stało się znów, gdy Pan przechodził w szabat przez zboża, uczniowie jego poczęli, idąc, rwać kłosa.

24 A faryzeusze mówili mu : Oto, co czynią w szabat, czego się nie godzi?

25 I rzekł im : Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był w potrzebie, kiedy łaknął sam i ci co z nim byli?

26 Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których nie godziło się jeść tylko kapłanom, i dał tym, którzy z nim byli?

27 I mówił im: Szabat był ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat.

28 A więc panem jest Syn Człowieczy także i szabat.

3. LECZY USCHŁĄ RĘKĘ.

1 I wszedł znów do synagogi, a był tam człowiek, mający rękę uschłą.

2 I podpatrywali go, czy będzie w szabat uzdrawiał, aby go oskarżyć.

3 I rzekł człowiekowi, mającemu rękę uschłą : Stań w pośrodku!

4 I rzekł im : Czy godzi się w szabat dobrze czynić, czy też źle, duszę uzdrowić, czy zabić? Lecz oni milczeli.

5 I spojrzawszy po nich z gniewem, zasmucony ślepotą serca ich, rzekł człowiekowi : Wyciągnij rękę swoją! I wyciągnął, i ręka została mu przywrócona.

6 A wyszedłszy faryzeusze naradzali się zaraz z herodianami przeciwko niemu, jakby go stracić.

ZEWSZĄD ZBIEGAJĄ SIĘ RZESZE.

7 Jezus zaś z uczniami swymi odszedł nad morze, a wielka rzesza z Galilei i z Judei poszła za nim ;

8 I z Jerozolimy i z Idumei, i z Zajordania i z okolic Tyru, i Sydonu przyszło do niego mnóstwo wielkie, słysząc, co czynił.

9 I rzekł uczniom swoim, aby łódka była na jego posługę z powodu rzeszy, ażeby go nie ścisnęła.

10 Albowiem wielu uzdrawiał, tak że na niego napierali, aby się go dotknąć, ilużkolwiek z nich miało rany.

11 A duchy nieczyste na jego widok upadały przed nim i wołały mówiąc :

12 Ty jesteś Synem Bożym. I bardzo im groził, aby go nie wyjawiały.

WYBÓR APOSTOŁÓW.

13 I wszedłszy na górę, wezwał do siebie, których sam chciał, i przyszli do niego.

14 I postanowił dwunastu, aby byli z nim, i żeby ich posyłał przepowiadać.

15 I dał im moc uzdrawiania chorób i wypędzania czartów.

16 I dał Szymonowi imię Piotr.

17 I Jakuba Zebedeusowego i Jana, brata Jakubowego, i dał im imiona Boanerges, co znaczy synowie gromu.

18 I Andrzeja i Filipa, i Bartłomieja i Mateusza, i Tomasza i Jakuba Alfeuszowego, i Tadeusza i Szymona Kananejczyka.

19 I Judasza Iszkariotę, który go też wydał.

JAKĄ MOCĄ WYRZUCA CZARTY.

20 I przyszli do domu, i zbiegła się znowu rzesza, tak że nie mogli ani chleba spożyć.

21 A gdy to posłyszeli bliscy jego, wyszli, ażeby go pojmać, bo mówili, że oszalał.

22 A doktorowie, którzy byli przyszli z Jerozolimy, mówili, że ma Belzebuba, i że mocą księcia czartowskiego wyrzuca czarty.

23 I wezwawszy ich, mówił do nich w przypowieściach : Jakże może szatan wyrzucać szatana?

24 I królestwo, jeśliby przeciw sobie było rozdzielone, takie królestwo nie może się ostać.

25 I dom, jeśliby przeciw sobie był rozdzielony, taki dom nie może się ostać.

26 I szatan, jeśliby sam przeciw sobie powstał, rozdzielony jest, i nie będzie się mógł ostać, ale upadnie.

27 Nikt nie może, wszedłszy w dom, zrabować sprzętów mocarza, jeśliby pierwaj mocarza nie związał, a wtedy dom jego ograbi.

28 Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, i bluźnierstwa, którymi by bluźnili;

29 ale kto by zbłuźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiecznego.

30 Albowiem mówili : Ma ducha nieczystego.

KTO MATKĄ I BRATEM CHRYSZTUSA?

31 I przyszła matka jego i bracia, a stojąc przed domem, posłali po niego, wołając go.

32 A rzesza siedziała około niego, i powiedziano mu : Oto matka twoja i bracia twoi są przed domem ; szukają cię.

33 I odpowiadając im, rzekł : Kto jest matka moja i bracia moi?

34 A spoglądając na tych, którzy około niego siedzieli, rzekł : Oto matka moja i bracia moi.

35 Albowiem kto by czynił wolę Bożą, ten jest bratem moim i siostrą moją i matką.

4. NAUCZA W ŁODZI.

1 I począł znowu uczyć przy morzu; i zebrała się koło niego rzesza wielka, tak że wszedłszy do łodzi, siedział na morzu, a wszystka rzesza była przy morzu na ziemi.

2 I nauczał ich wiele w przypowieściach, i mówił im w nauce swojej.

PRZYPOWIEŚĆ O SIEWCY.

3 Słuchajcie! Oto siewca wyszedł siał.

4 A gdy siał, jedno padło obok drogi, a ptaki niebieskie przyszły i zjadły je.

5 Drugie zaś padło na opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi, i natychmiast wzeszło, bo nie miało głębokiej ziemi.

6 A gdy słońce wzeszło, zwiędło i dlatego uschło, że nie miało korzenia.

7 A inne padło w ciernie; i urosły ciernie, i zadusiły je, i nie dało owocu.

8 A inne upadło na ziemię dobrą i dało owoc bujny i wzrastający; a jedno przyniosło trzydzieści, drugie sześćdziesiąt, a trzecie sto.

9 I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10 A gdy był sam tylko, spytało go o przypowieść tych dwunastu, co przy nim byli.

10 I mówił im : Wam dane jest poznać tajemnicę królestwa Bożego ; ale tym, którzy są zewnątrz, wszystko dzieje się w przypowieściach,

12 aby patrząc patrzyli, a nie widzieli, i słysząc słyszeli, a nie zrozumieli, by się kiedy nie nawrócili, a nie były im odpuszczone grzechy.

13 I rzekł im : Nie rozumiecie tej przypowieści? A jakże zrozumiecie wszystkie przypowieści?

14 Który siewca, słowo siewca.

15 A którzy obok drogi, gdzie się rozsiewa słowo, ci są, którzy gdy usłyszą, natychmiast przychodzi szatan i bierze słowo, które jest wsiane w serca ich.

16 Podobnież i ci, którzy są na opoczystych posiani, są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast z radością je przyjmują ;

17 a nie mają korzenia w sobie, ale trwają do czasu; potem, gdy przyjdzie ucisk i prześladowanie z powodu słowa, natychmiast się gorszą.

18 A inni, którzy między ciernie są posiani, ci są, którzy słowa słuchają,

19 a troski świata i omamienie bogactw i chciwość innych rzeczy, wchodząc, zaduszają słowo, i staje się bez pożytku.

20 A którzy na dobrą ziemię są posiani, ci są, którzy słuchają słowa, i przyjmują, i przynoszą owoc, jedno trzydzieści, drugie sześćdziesiąt, a trzecie sto.

DARY BOŻE NALEŻY ROZWIJAĆ.

21 I mówił im : Czyż świecę wnoszą, aby ją postawić pod korcem, albo pod łóżem? Czyż nie po to, aby była postawiona na świeczniku?

22 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by się objawić nie miało; i nic nie stało się ukrytym, ale po to, żeby na jaw wyszło.

23 Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

24 I mówił im: Baczcie czego słuchacie. Jaką miarą mierzyć będziecie, będzie wam odmierzane, i będzie wam przydane.

25 Albowiem kto ma, będzie mu dane ; a kto nie ma, i to, co ma, odejmą od niego.

26 I mówił : Tak jest z królestwem Bożym, jak gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię,

27 a spałby, i wstawał w nocy i we dnie, a nasienie wschodziłoby i rosło, gdy on nie wie.

28 Ziemia bowiem sama z siebie owoc rodzi, naprzód żdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.

29 A gdy zboże dojrzeje, wnet zapuszcza sierp, bo żniwo przyszło.

PRZYPowieść o ziarnie gorczycy.

30 I mówił : Do czego podobnym uczynimy królestwo Boże, albo do jakiej przypowieści przyrównamy je?

31 Jak ziarno gorczyczne, które gdy sięją w ziemię, mniejsze jest od wszystkich nasion, jakie są na ziemi.

32 A gdy się je wsieje, wyrasta, i staje się większe nad wszystkie jarzyny, i wypuszcza gałęzie tak wielkie, że pod cieniem jego mogą mieszkać ptaki niebieskie.

33 I w wielu takich przypowieściach tak głosił do nich słowo, jak mogli słuchać.

34 A bez przypowieści nie mówił im. A uczniom swoim osobno wykładał wszystko.

UCISZENIE BURZY.

35 I w ów dzień mówił do nich, gdy już wieczór nastał : Przepawmy się na drugą stronę.

36 A opuściwszy rzeszę, wzięli go tak, jak był w łodzi, a inne łodzie były z nim.

37 I powstała wielka nawałnica wiatru, i miotła fale w łódź, tak że się łódź napelniała.

38 A on był w tyle łodzi, śpiąc na wezgłówniku ; i budzą go, i mówią mu: Nauczycielu! Nie obchodzi cię to, że ginieemy?

39 I powstawszy, zagroził wiatrowi, i rzekł morzu : Milcz, zamilknij. I ustał wiatr, i stała się cisza wielka.

40 I rzekł im : Czemu bojaźliwi jesteście? Jeszczeż nie macie wiary?

41 I przelękli się bojaźnią wielką, i mówili jeden do drugiego : Kimże więc jest ten, że i wiatr i morze są mu posłuszne?

5

WYPĘDZA CZARTY W WIEPRZE.

1 I przybyli za morze do krainy Gerazeńczyków.

2 A gdy on wychodził z łodzi, zaraz wybiegł ku niemu z grobów człowiek opętany duchem nieczystym.

3 Miał on mieszkanie w grobach, a nie mógł go już nikt i łańcuchami związać ;

4 bo często będąc w pętach i łańcuchy związany, łańcuchy rozrywał i pęta kruszył i nikt go nie mógł poskromić.

5 A zawsze we dnie i w nocy był w grobach i w górach, krzycząc i tłukąc się kamieniami.

6 Ujrawszy zaś Jezusa z daleka, przybiegł i pokłonił się mu,

7 a wołając głosem wielkim, mówił : Co ci do mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam cię przez Boga, abys mnie nie męczył.

8 Albowiem mówił do niego : Wyjdź, duchu nieczysty z człowieka!

9 I pytał go : Co ty masz za imię? I rzekł mu : Legion mi na imię, albowiem nas jest wielu.

10 I prosił go bardzo, aby go nie wypędzał z tej okolicy.

11 A było tam na górze wielkie stado wieprzów pasące się.

12 I prosili go czarci, mówiąc: Poślij nas w wieprze, abyśmy w nie weszli.

13 I natychmiast pozwolił im Jezus. A wyszedłszy duchy nieczyste, weszły w wieprze, i wpadło stado wielkim pędem ze stromego zbocza w morze, w liczbie około dwóch tysięcy i utonęło w morzu.

14 Ci zaś, którzy je paśli, uciekli, i dali znać do miasta i na pola. I wyszli oglądać, co się stało.

15 I przychodzą do Jezusa, i widzą tego, który był od czarta dręczony,

siedzącego, ubranego i przy zdrowych zmysłach, i zlekli się.
16 I opowiedzieli im ci, którzy widzieli, co się zdarzyło temu, który miał czarta, i o wieprzach.
17 I poczęli go prosić, aby wyszedł z ich granic.
18 A gdy wstępował do łodzi, zaczął go prosić ten, który był od czarta dręczony, aby mógł być przy nim.
19 I nie przyjął go, ale mu rzekł : Idź do domu swojego, do swoich i oznajmij im, jak wielkie rzeczy uczynił ci Pan i zlitował się nad tobą.
20 I odszedł, i począł głosić w Dekapolu, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus, a wszyscy się dziwili.

UZDRAWIA NIEWIASTĘ MAJĄCĄ KRWOTOK.

21 A gdy Jezus znów przepłynął się w łodzi za morze, zeszła się do niego wielka rzesza, i był nad morzem.
22 I przyszedł jeden przełożony synagogi, imieniem Jair, a ujrzawszy go, padł mu do nóg.
23 I prosił go bardzo, mówiąc : Iż córka moja kona, pójdź, włóż na nią ręce, żeby ozdrowiała, i żywa została.
24 I poszedł z nim, a szła za nim wielka rzesza, i cisnęli się na niego.
25 A niewiasta, która miała krwotok przez dwanaście lat,
26 i wiele była ucierpiała od wielu lekarzy, i całe swe mienie wydała była, a nic jej nie pomogło, ale się jeszcze gorzej miała;
27 i usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między rzeszą i dotknęła się szaty jego.
28 Mówiła bowiem, że jeśli dotknę się choćby szaty jego, będę zdrowa.
29 I natychmiast wyszło w niej źródło krwi, i poczuła w ciele, że była uzdrowiona od choroby.
30 A Jezus poznawszy zaraz w sobie moc, która z niego wyszła, obróciwszy się do rzeszy, mówił : Kto się dotknął szat moich?
31 A uczniowie jego mówili mu: Widzisz, jak cię rzesza ciśnie, a mówisz : Kto się mnie dotknął?
32 I patrzył wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła.
33 A niewiasta, bojąc się i drżąc, wiedząc, co się z nią stało, przyszła i upadła przed nim, i powiedziała mu całą prawdę.
34 On zaś rzekł jej : Córko! Wiara twoja cię uzdrowiła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona z choroby twojej.

WSKRZESZENIE CÓRKI JAIRA.

35 Gdy on jeszcze mówił, przyszli od przełożonego synagogi, mówiąc : Iż córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz Nauczyciela?
36 A Jezus usłyszawszy słowa, które powiedziano, rzekł przełożonemu synagogi: Nie bój się, wierz tylko!
37 I nie dopuścił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi i Jakubowi i Janowi, bratu Jakuba.
38 I przychodzą do domu przełożonego synagogi i widzi zgiełk i płaczących i zawodzących bardzo.
39 A wszedłszy, rzekł im : Czemu zgiełk czynicie, i płaczecie? Dzieweczka nie umarła, ale śpi.
40 I śmiano się z niego. On zaś wypędziwszy wszystkich, bierze ojca i matkę dziewczeczki i tych, którzy z nim byli, i wchodzi, gdzie dziewczeczka leżała.
41 A ująwszy rękę dziewczeczki mówi do niej : Talitha kumi! Co znaczy : Dzieweczko, (tobie mówię) wstań!
42 I natychmiast wstała dziewczeczka i chodziła ; miała zaś dwanaście lat ; i zdumieni się zdumieniem wielkim.
43 I przykazał im surowo, aby tego nikt nie wiedział ; i rzekł, aby jej dano jeść.

6

NAUCZA W NAZARECIE.

1 A odszedłszy stamtąd, przyszedł do ojczyzny swojej, i szli za nim uczniowie jego.
2 A gdy nastał szabat, zaczął uczyć w synagodze i wielu słuchających zdumiewało się nad nauką jego, mówiąc : Skądże temu to wszystko? A co to za mądrość, która mu jest dana, i takie cuda, które dzieją się przez ręce jego?
3 Czyż to nie jest rzemieślnik, syn Maryi, brat Jakuba i Józefa i Judy i Szymona? Czyż i siostr jego tu u nas nie ma? I gorszyli się z niego.
4 A Jezus im mówił: Iż prorok nie jest bez czci, chyba w ojczyźnie swojej, i w domu swoim, a między rodziną swoją.
5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, tylko uzdrowił niewielu chorych, kładąc na nich ręce.
6 I dziwił się niedowiarstwu ich; a nauczając, obchodził okoliczne miasteczka.

ROZSYŁA APOSTOŁÓW.

- 7 I wezwał dwunastu, i począł ich po dwóch rozsyłać, i dawał im moc nad duchami nieczystymi.
8 I rozkazał im, aby nic na drogę nie brali, jak tylko łaskę, ani torby podróżnej,
ani chleba, ani pieniędzy w trzosie ;
9 ale by chodzili w sandałach, a nie wdziewali dwóch sukien.
10 I mówił im: Gdziekolwiek wejdziecie do domu, tam mieszkaście, aż stamtąd wyjdziecie.
11 A gdziekolwiekby was nie przyjęli, i nie słuchali, wychodząc stamtąd, otrząśnijcie proch z nóg waszych, na świadectwo im.
12 A wyszedłszy, przepowiadali, aby pokutę czynili.
13 I wyrzucali wielu czartów, i wielu chorych olejem namaszczeni, i uzdrawiali.

CZEŚĆ II (6,14 - 9,49)

WĘDRÓWKI PO GALILEI I OKOLICZNYCH KRAJACH

RÓŻNE ZDANIA O JEZUSIE.

- 14 I usłyszał król Herod (bo imię jego było rozślawione), i mówił: Że Jan Chrzciciel wstał z martwych, i dlatego cuda dzieją się przez niego.
15 Inni zaś mówili: Że to jest Eliasz ; inni znów powiadali : Iż jest to prorok, jak jeden z proroków.
16 Co usłyszawszy Herod, rzekł: Jan, którego ja ściałem, ten wstał z martwych.

HISTORIA ZABICIA ŚW. JANA.

- 17 Albowiem sam Herod posłał, i pojmał był Jana, i związał go w więzieniu z powodu Herodiady, żony Filipa, brata swego, że ją był pojął.
18 Jan bowiem mówił Herodowi : Nie godzi się tobie mieć żony brata twego.
19 A Herodiada czyhała nań, i chciała go zabić, a nie mogła.
20 Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc, że jest mężem sprawiedliwym i świętym, i strzegł go, a za jego radą wiele rzeczy czynił i chętnie go słuchał.
21 Gdy zaś nadszedł dzień sposobny, sprawił Herod w urodziny swoje ucztę dostojnikom swoim i dowódcom i przedniejszym Galilei.
22 A gdy weszła córka owej Herodiady, i tańczyła, i spodobała się Herodowi i współ siedzącym, rzekł król do dziewczęcia: Proś mnie o co chcesz, a dam tobie.
23 I przysiął jej : że o cokolwiek prosić będziesz, dam ci, choćby i połowę królestwa mego.
24 Ona wyszedłszy, rzekła matce swojej : O co mam prosić? Ta zaś odrzekła :
głowę Jana Chrzciciela.
25 A gdy weszła zaraz z pośpiechem do króla, prosiła, mówiąc : Chcę, abyś mi natychmiast dał na misie głowę Jana Chrzciciela.
26 I zasmucił się król ; dla przysięgi i dla współ siedzących nie chciał jej zasmucić,
27 ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego na misie.
28 I ściał go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, i oddał ją dziewczynie, a dziewczyna oddała ją matce swojej.
29 Co usłyszawszy uczniowie jego, przyszli, i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie.

JEZUS ODPOCZYWA Z APOSTOŁAMI.

- 30 A gdy apostołowie zeszli się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, co czynili, i czego uczyli.
31 I rzekł im : Pójdźcie osobno na miejsce pustynne i odpocznijcie trochę; bo wielu było tych, co przychodzili i odchodzili, i ani czasu do jedzenia nie mieli.
32 I wstąpiwszy do łodzi, odjechali na miejsce pustynne osobno.

33 I widzieli ich odjeżdżających, i zwiędziało się wielu, i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, i wyprzedzili ich.
34 A wyszedłszy Jezus, ujrzał wielką rzeszę, i ulitował się nad nimi, że byli jak owce nie mające pasterza, i począł ich uczyć wielu rzeczy.

ROZMNAŻA CHLEB.

35 A gdy już była późna godzina, przystąpili uczniowie jego, mówiąc : Miejsce to jest pustynne i już czas upłynął ;
36 rozpuść ich, aby poszli do najbliższych zagród i wsi, i kupili sobie żywności do jedzenia.
37 A odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu : Pójdźmy, kupmy za dwieście denarów chleba, a damy im jeść.
38 I rzekł im : Ile chlebów macie? Idźcie, i zobaczcie. A dowiedziawszy się, odpowiedzieli : Pięć i dwie ryby.
39 I rozkazał im posadzić wszystkich gromadami na zielonej trawie.
40 I siedli gromadami po stu i po pięćdziesięciu.
41 A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił, i łamał chleb, i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli, i dwie ryby podzielił wszystkim.
42 I jedli wszyscy, i najedli się.
43 I zebrali ostatki, dwanaście koszów pełnych ułomków i z ryb.
44 A tych, którzy jedli, było pięć tysięcy mężczyzn.

CHODZI PO MORZU.

45 I wnet przymusił uczniów swoich wstąpić w łódź, aby go wyprzedzili za morze do Betsaidy, ażeby on rozpuścił lud.
46 A rozpuściwszy ich odszedł na górę modlić się.
47 I gdy nastał wieczór, była łódź w pośrodku morza, a on sam na ziemi.
48 A widząc ich, jak się trudzili przy wiosłowaniu (bo im był wiatr przeciwny), około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał ich minąć.
49 Lecz oni, skoro go ujrzeli chodzącego po morzu, mniemali, że to była zjawą, i zakrzyknęli.
50 Albowiem wszyscy go widzieli, i zatrwożyli się. A natychmiast przemówił do nich, i rzekł im : Ufajcie, jam jest, nie lękajcie się!
51 I wstał do nich w łódź, i ustał wiatr. I tym bardziej zdumiewali się sami w sobie.
52 Nie zrozumieli bowiem co do chlebów, gdyż serce ich było zaślepione.

UZDRAWIA NIEMOCNYCH.

53 A gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezaret, i przybili do brzegu.
54 Skoro wyszli z łodzi, natychmiast go poznali.
55 I przebiegając całą tę okolicę, poczęli na łóżach przynosić źle się mających, gdzie usłyszeli, że jest.
56 A gdziekolwiek wchodził do wsi, albo do zagród albo miast, kładli niemocnych na ulicach, i prosili go, aby się dotknęli choć kraju szaty jego; i wszyscy, którzy się go dotknęli, zdrowymi się stawali.

7

KARCI FARYZEUSZÓW.

1 I zesłali się do niego faryzeusze i niektórzy z doktorów, co przyszli z Jerozolimy.
2 A ujrzawszy niektórych z uczniów jego, jedzących chleb pospolitymi, to jest, nieumytymi rękami, ganili ich.
3 Faryzeusze bowiem i wszyscy żydzi bez częstego umywania rąk nie jedzą, trzymając się podania starszych.
4 I wracając z rynku nie jedzą, dopóki się nie umyją ; i wiele jest innych rzeczy, które im do zachowania są podane: umywania kubków i dzbanków i naczyń miedzianych i łózek.
5 I pytali go faryzeusze i doktorowie : Czemu uczniowie twoi nie postępują według podania starszych, ale jedzą chleb pospolitymi rękami?
6 On zaś odpowiadając, rzekł im : Dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jak jest napisane : „Lud ten czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie.

7 Lecz próżno mnie czczą, ucząc nauk i przykazań ludzkich.”
8 Albowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie się podania ludzkiego, umywania dzbanków i kubków; i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.
9 I mówił im : Całkiem udaremniacie przykazanie Boże, aby zachować podanie wasze.
10 Mojżesz bowiem powiedział : „Czcij ojca twego i matkę swoją.” i „Kto by złorzeczył ojcu albo matce, niech śmiercią umrze.”
11 A wy mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce : Korban (to znaczy dar), który jest ode mnie, tobie pomocny będzie;
12 i nie pozwalacie mu nic więcej czynić dla ojca albo matki,
13 niwecząc słowo Boże tym podaniem waszym, któreście przekazali; i wiele rzeczy tym podobnych czynicie.

CO PLUGAWI CZŁOWIEKA.

14 A przywoławszy znów rzesze, mówił im: Słuchajcie mnie wszyscy, a zrozumieście.
15 Nie ma żadnej rzeczy zewnątrz człowieka, która by, wchodząc weń, splugawić go mogła ; lecz rzeczy, które wychodzą z człowieka, te są, które plamią człowieka.
16 Jeśli kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.
17 A gdy od rzeszy wszedł do domu, pytali go uczniowie jego o przypowieść.
18 I rzekł im : Także i wy nierozumni jesteście? Nie rozumiecie, iż nic z tego co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go splamić,
19 bo nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch idzie, i do wychodu odchodzi, czyszcząc wszystkie potrawy?
20 I powiadał, że co wychodzi z człowieka, to plami człowieka.
21 Gdyż z wnętrza, z serca ludzkiego wychodzą myśli złe, cudzołóstwa, porubstwa, zabójstwa,
22 kradzieże, łakomstwa, złości, zdrada, bezwstyd, złe spojrzenia, bluźnierstwa, pycha, głupota.
23 Wszystko to złe z wewnątrz pochodzi i plami człowieka.

UZDRAWIA CÓRKĘ CHANANEJKI.

24 A stamtąd powstawszy, odszedł w granice Tyru i Sydonu. I wszedłszy w dom, nie chciał, aby to kto wiedział, lecz ukryć się nie mógł.
25 Gdyż skoro tylko usłyszała o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, weszła i upadła do nóg jego.
26 Była to niewiasta pogańska, rodem Syrofenicjanka. I prosiła go, aby wyrzucił czarta z jej córki.
27 A on jej rzekł: Pozwól pierwszej najeść się dzieciom; bo nie dobrze jest brać chleb dzieciom i rzucać psom.
28 Lecz ona odpowiedziała i rzekła mu : I owszem Panie, bo i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci.
29 I rzekł jej : Dla tego słowa idź, wyszedł czart z córki twojej.
30 A gdy odeszła do domu swego, znalazła dziewczeczkę leżącą na łożu, i że czart wyszedł.

UZDRAWIA GŁUCHONIEMEGO.

31 A wyszedłszy znowu z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do Morza Galilejskiego poprzez granice Dekapolu.
32 I przywiedli mu głuchoniemego i prosili go, aby nań rękę włożył.
33 A wzięwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swoje w uszy jego i splunawszy, dotknął języka jego.
34 A wejrząwszy w niebo, westchnął i rzekł mu : Effetha! to znaczy : Otwórz się.
35 I wnet otworzyły się uszy jego i rozwiązały się więzy języka jego i mówił dobrze.
36 I przykazał im, aby nikomu nie opowiadali. Ale im więcej on zakazywał, tym jeszcze więcej rozgłaszali,
37 i tym bardziej dziwili się, mówiąc : Dobrze wszystko uczynił, i głuchym przywrócił słuch i niemym mowę.

8

POWTÓRNIŁ CHLEB ROZMNAŻA.

1 W owe dni znowu, gdy była wielka rzesza, a nie mieli co jeść, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im :
2 Żał mi ludu, bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść.
3 A jeśli ich puszczać głodnych do domów ich, ustaną w drodze ; bo niektórzy z nich przyszedli z daleka.

4 I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże będzie mógł ich kto tu na pustyni nakarmić chlebem?
5 I zapytał ich : Wiele chlebów macie? A oni rzekli : Siedem.
6 I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli ; i kładli przed rzeszą.
7 Mieli też i trochę rybek, i te pobłogosławił i kazał przed nimi położyć.
8 I jedli i najedli się, i zebrali, co było ułomków, siedem koszów.
9 A tych, co jedli, było około czterech tysięcy ; i odprawił ich.

PRZESTRZEGA PRZED KWASEM FARYZEJSKIM.

10 I zaraz wsiadłszy do łodzi z uczniami swoimi, przybył w strony Dalmanuty.
11 I wyszli faryzeusze i poczęli się z nim spierać, kusząc go, i domagali się od niego znaku z nieba.
12 A westchnąwszy w duchu, rzekł: Czemu to plemię znaku szuka? Zaprawdę powiadam wam, nie będzie dany żaden znak temu plemieniu.
13 A opuściwszy ich, wstąpił znowu w łódź i puścił się za morze.
14 I zapomnieli wziąć chleba, i nie mieli z sobą tylko jeden chleb w łodzi.
15 I przykazywał im, mówiąc: Baczcie i strzeżcie się kwasu faryzejskiego i kwasu Herodowego.
16 I myśleli między sobą, mówiąc : że chleba nie mamy.
17 Co poznawszy Jezus, rzekł im : Cóż myślicie, że chleba nie macie? Jeszcze nie poznajecie ani rozumiecie? Jeszczeż macie serce wasze zaślepione?
18 Oczy mając, nie widzicie, i uszy mając, nie słyszycie? Ani nie pamiętacie,
19 gdy pięć chlebów połamalem dla pięciu tysięcy, wieleście odnieśli koszów pełnych ułomków? Rzekli mu : Dwanaście.
20 A gdy siedem chlebów dla czterech tysięcy, wieleście koszów ułomków zebrali? I rzekli mu : Siedem.
21 I powiedział im : Jakże jeszcze nie rozumiecie?
PRZYWRACA WZROK ŚLEPEMU.
22 I przybyli do Betsaidy i przywieśli mu ślepego i prosili, aby się go dotknął.
23 A ująwszy ślepego za rękę, wywiódł go poza wioskę ; a plunąwszy na oczy jego, położywszy nań ręce swoje, spytał go, czy co widzi.
24 A on spoglądając, rzekł : Widzę ludzi jako drzewa chodzących.
25 Potem znowu położył ręce na oczy jego i począł widzieć i został uzdrowiony, tak że widział wszystko jasno.
26 I odesłał go do domu jego, mówiąc: Idź do domu swego, a jeśli wejdiesz do wsi, nikomu nie mów.

WYZNANIE PIOTRA.

27 I wyszedł Jezus i uczniowie jego ku miasteczku Cezarei Filipa, a po drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kim powiadają mnie być ludzie?
28 A oni mu odpowiedzieli, mówiąc : Janem Chrzcicielem, inni Eliaszem, a inni jakby jednym z proroków.
29 Wtedy im rzekł : A wy kim mnie być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu : Tyś jest Chrystus.
30 I zagroził im, aby o nim nikomu nie mówili.
31 I począł ich nauczać, iż potrzeba, żeby Syn Człowieczy wiele cierpiał, i był wzgardzony od starszych i od przedniejszych kapłanów i od doktorów, i zabity, a po trzech dniach żeby zmartwychwstał.
32 A mówił te słowa otwarcie. I wzięwszy go Piotr, począł go karcić.
33 A on obróciwszy się i spojrzawszy na uczniów swoich, zgromił Piotra, mówiąc : Idź za mną, szatanie! bo nie rozumiesz tego, co jest Boże, ale co jest ludzkie.

POLECA KRZYŻ.

34 I zebrawszy rzeszę z uczniami swymi, rzekł im: Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój i niech mię naśladuje.
35 Albowiem kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją, a kto by stracił duszę swoją dla mnie i dla ewangelii, zachowa ją.
36 Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł?
37 Albo co w zamian da człowiek za duszę swoją?
38 Albowiem kto by się wstydził mnie i słów moich między plemieniem tym cudzołożnym i grzesznym, wstydzi się go i Syn Człowieczy, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami świętymi.
39 I mówił im : Zaprawdę powiadam wam, że są niektórzy z tych tu stojących, co nie zaznają śmierci aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

9. PRZEMIENIENIE NA GÓRZE.

1 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką samych osobno, i przemienił się przed nimi.

2 A szaty jego stały się jaśniejące i bardzo białe jako śnieg, jakich pilśniarz na ziemi wybielić nie może.

3 I ukazał się Elias z Mojżeszem i rozmawiali z Jezusem.

4 A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi : Rabbi! Dobrze nam tu być, i uczynimy trzy przybytki, tobie jeden, a Mojżeszowi jeden i Eliasowi jeden.

5 Albowiem nie wiedział, co mówił ; bo byli bojaźnią zdjęci.

6 I powstał obłok, który ich zasłonił, i przyszedł z obłoku głos mówiący : Ten jest Syn mój najmilszy, jego słuchajcie.

7 I obejrawszy się zaraz, nikogo więcej nie zobaczyli tylko samego Jezusa przy sobie.

8 A gdy zstępowali z góry, rozkazał im, aby nikomu nie opowiadali, co widzieli, dopóki Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie.

9 I zachowali to zlecenie u siebie, pytając się między sobą, co by znaczyło : kiedy zmartwychwstanie?

10 I pytali go, mówiąc : Cóż tedy faryzeusze i doktorowie powiadają, że potrzeba, aby pierwej przyszedł Elias?

11 A on odpowiadając, rzekł im : Gdy Elias wpierw przyjdzie, naprawi wszystko; ale jakże jest napisane o Synu Człowieczym, że wiele wycierpi i będzie wzgardzony?

12 Ale powiadam wam, że i Elias przyszedł (i uczynili z nim, cokolwiek chcieli), jako o nim jest napisane.

UZDROWIENIE OPĘTANEGO.

13 A gdy przyszedł do swych uczniów, ujrzał wielką rzeszę około nich i doktorów spierających się z nimi.

14 I lud cały wnet ujrawszy Jezusa, zdumiał się i zlekli się, a przybiegając, witali go.

15 I spytał ich : O co się spieracie między sobą?

16 A odpowiadając jeden z rzeszy, rzekł : Nauczycielu! Przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego.

17 Który gdziekolwiek go napadnie, rzuca go o ziemię i pieni się i zgrzyta zębami i drętwieje; i mówiłem uczniom twym, aby go wyrzucili, a nie mogli.

18 A on odpowiadając im, rzekł : O plemię niewierne! Dokądże wśród was będę? Dokądże was cierpieć będę? Przynieście go do mnie.

19 I przynieśli go. A gdy go ujrzał, natychmiast duch zaczął go targać ; a upadłszy na ziemię, tarzał się, piniąc się.

20 I spytał ojca jego: Od jak dawna to mu się przydarzyło? A on odpowiedział : Od dzieciństwa.

21 I często wrzucał go w ogień i w wodę, aby go zgubić ; ale jeśli co możesz, ratuj nas, litując się nad nami.

22 Jezus zaś rzekł mu : Jeśli możesz uwierzyć, wszystko możliwe jest wierzącemu.

23 I natychmiast ojciec chłopca zawoławszy, mówił ze łzami : Wierzę, Panie! Wspomóż niedowiarstwo moje.

24 A Jezus widząc, że się rzesza zbiega, nakazał duchowi nieczystemu, mówiąc mu : Głuchy i niemy duchu! Ja tobie rozkazuję, wyjdź z niego, i nie wchodź weń więcej.

25 A krzyknawszy i bardzo go stargawszy, wyszedł z niego ; i stał się jakby umarły, tak że wielu mówiło, że umarł.

26 Jezus zaś ujawszy go za rękę, podniósł go, i wstał.

27 A gdy wszedł do domu, uczniowie jego pytali go na osobności: Cemuż my nie mogliśmy go wyrzucić?

28 I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposobem wyjść nie może, tylko przez modlitwę i post.

ZAPOWIEDŹ MĘKI.

29 I Wyszedszy stamtąd, przechodzili przez Galileę, a nie chciał, aby kto wiedział.

30 Uczył zaś uczniów swoich i mówił im, że Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie i zabiją go, a zabity, trzeciego dnia zmartwychwstanie.

31 Lecz oni nie rozumieli tego słowa, a bali się go pytać.

ZALECENIE POKORY.

32 I przyszedł do Kafarnaum. A gdy byli w domu, spytał ich: O czym rozmawialiście w drodze?

33 Lecz oni milczeli ; albowiem w drodze spierali się między sobą, kto by z nich był większy.

34 A usiadłszy, wezwał dwunastu i rzekł im : Jeśli kto chce być pierwszy, będzie ze wszystkich ostatni i sługą wszystkich.

35 I wzięwszy dziecię, postawił je wpośród nich i objąwszy je, rzekł im :

36 Ktokolwiek przyjmie jedno z takich dzieci w imię moje, mnie przyjmuje, a ktokolwiek mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał.

DOBRE CZYNY W IMIĘ JEZUSA.

37 Odpowiedział mu Jan, mówiąc : Nauczycielu! Widzieliśmy jednego, który nie chodzi z nami, wyrzucającego czarty w imię twoje i zakazaliśmy mu.

38 A Jezus rzekł: Nie zakazujcie mu, albowiem nikt, co by czynił cuda w imię moje, nie będzie mógł prędko źle mówić o mnie.

39 Kto bowiem nie jest przeciwko wam, za wami jest.

40 Albowiem ktokolwiek da wam kubek wody do picia w imię moje, dlatego żeście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie utraci zapłaty swojej.

POTĘPIENIE ZGORSZENIA.

41 A ktokolwiek zgorszyłby jednego z tych małuczkich, wierzących we mnie, lepiej by mu było, żeby mu uwiązano kamień młyński u szyi jego i wrzucono go w morze.

42 A jeśli by ręka twoja gorszyła cię, odetnij ją; lepiej ci jest wejść do życia ułomnym, niż mając obie ręce, iść do piekła w ogień nieugaszony,

43 gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

44 I jeśli noga twoja gorszy cię, utnij ją; lepiej ci jest wejść chromym do życia wiecznego, niż mając obie nogi, być wrzuconym do piekła ognia nieugaszonego,

45 gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

46 A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je ; lepiej ci jest wejść jednookim do królestwa Bożego, niż mając dwoje oczu, być wrzuconym do piekła ognistego,

47 gdzie robak ich nie umiera a ogień nie gaśnie.

48 Albowiem każdy ogniem będzie posolony i każda ofiara będzie solą posolona.

49 Dobra jest sól, ale jeśli sól niesłona będzie, czymże ją przyprawicie? Miejcie w sobie sól, a pokój miejcie między sobą.

CZEŚĆ III (10,1-13,37)

ZBAWICIEL IDZIE DO JEROZOLIMY NA OSTATNIĄ PASCHĘ

10. NIEROZWIĄZALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA.

1 A stamtąd powstawszy, przyszedł w granice Judei za Jordanem. I znowu zeszły się do niego rzesze, i swoim zwyczajem znowu je nauczał.

2 A przystąpiwszy faryzeusze, pytali go, kusząc : Czy godzi się mężowi opuścić żonę?

3 On zaś odpowiadając, rzekł im : Co wam przykazał Mojżesz?

4 A oni rzekli: Mojżesz pozwolił „napisać list rozwodowy i opuścić.”

5 Odpowiadając im Jezus, rzekł : Dla twardości serca waszego napisał wam taki nakaz.

6 Ale od początku stworzenia „mężczyznę i niewiastę uczynił ich” Bóg.

7 „Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej ;

8 i będą dwoje w jednym ciele.” Tak więc już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9 Co tedy Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza.

10 A w domu znów o to samo pytali go uczniowie jego.

11 I rzecze im: Ktokolwiek opuściłby żonę swoją, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko niej.

12 I jeśli by żona opuściła męża swojego, a wyszłaby za drugiego, cudzołoży.

CHRYSTUS BŁOGOSŁAWI DZIECIOM.

13 I przynoszono mu dziatki, aby się ich dotknął; uczniowie zaś łajali przynoszących.

14 A gdy ich ujrzał Jezus, oburzył się i rzekł im: Dopuście dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże.

15 Zaprawdę mówię wam : Ktokolwiek nie przyjmie królestwa Bożego, jako dziecko, nie wejdzie do niego.

16 I obejmując je i kładąc na nie ręce, błogosławił je.

WZYWA MŁODZIEŃCA DO DOSKONAŁOŚCI.

17 A gdy wyruszył w drogę, jeden przybiegłszy, upadł na kolana przed nim i pytał go : Nauczycielu dobry! Co mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?

18 Jezus zaś rzekł mu : Czemu mnie zwiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg.

19 Znasz przykazania : „Nie cudzołóż! nie zabijaj! Nie kradnij! Nie mów świadectwa fałszywego! Nie czynź zdrady! Czcij ojca twego i matkę?”

20 A on odpowiadając, rzekł mu : Nauczycielu! Tego wszystkiego strzegłem od młodości mojej.

21 Jezus zaś wejrząwszy nań, umiłował go i rzekł mu : Jednego ci nie dostaje; idź, sprzedaj, cokolwiek masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, i przyjdź, naśladowaj mię.

22 A on zmartwiwszy się tym słowem, odszedł smutny; albowiem miał majątności wiele.

WYCHWAŁA UBÓSTWO.

23 A Jezus spoglądając wokoło, mówił uczniom swoim: Ci, co pieniądze mają, o jak trudno wejść do królestwa Bożego!

24 Uczniowie zaś zdumiewali się na słowa jego. Lecz Jezus znowu odpowiadając, mówi im : Dzieci! Jak trudno tym, co w pieniądzach ufają, wejść do królestwa Bożego.

25 Łatwiej jest wielbłądowi przez ucho igielne przejść, aniżeli bogaczowi wejść do królestwa Bożego.

26 A oni tym więcej się dziwili, mówiąc sami do siebie : I któż może być zbawiony?

27 A Jezus spojrzawszy na nich, mówi : U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga ; albowiem u Boga wszystko jest możliwe.

28 I począł mu Piotr mówić : Oto my opuściliśmy wszystko, i poszliśmy za tobą.

29 A Jezus odpowiadając, rzekł : Zaprawdę mówię wam : Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla mnie i dla ewangelii,

30 żeby nie miał wziąć stokroć tyle, teraz w tym czasie : domów i braci i sióstr i matek i dzieci i ról, wśród prześladowań, a w przyszłym wieku życia wiecznego.

31 Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

ZAPOWIADA PONOWNIE MĘKĘ.

32 I byli w drodze, wstępując do Jerozolimy ; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, a idąc za nim bali się. I znowu wzięwszy dwunastu, począł im mówić, co na niego przyjść miało.

33 Że oto wstępujemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i doktorom i starszym i skażą go na śmierć i wydadzą go poganom.

34 I będą się zeń naigrawać, i będą nań plwać i ubiczują go i zabiją; a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

ODRZUCA PROŚBĘ SYNÓW ZEBEDEUSZA.

35 I przystępują do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, mówiąc: Nauczycielu, chcemy, ażebyś nam uczynił, o cokolwiek prosić będziemy.

36 Lecz on im rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił?

37 I rzekli: Daj nam, abyśmy jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy twej siedzieli w chwale twojej.

38 Jezus zaś rzekł im: Nie wiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja piję, albo być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę?

39 A oni mu odpowiedzieli: Możemy. Jezus zaś rzekł im : Kielich, który ja piję, wprawdzie pić będziecie, i chrztem, którym ja się chrzczę, ochrzczeni będziecie.

40 Ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest moją rzeczą dać wam, lecz którym jest zgotowane.

41 A usłyszawszy dziesięciu, zaczęło oburzać się na Jakuba i Jana.

42 Jezus zaś wezwawszy ich, mówił im : Wiecie, iż ci, którzy uchodzą za władców nad narodami, panują nad nimi, a książęta ich władzę wywierają nad nimi.

43 Lecz nie tak jest między wami ale ktokolwiek chciałby być większym, będzie sługą waszym.

44 A ktokolwiek by między wami chciał być pierwszym, będzie sługą wszystkich.

45 Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służyć i oddać życie swoje na okup za wielu.

UZDRAWIA ŚLEPEGO BARTYMEUSZA.

46 I przyszli do Jerycha. A gdy wychodził z Jerycha on i uczniowie jego i rzesza wielka, syn Tymeusza, Bartymeusz ślepy, siedział przy drodze, żebrząc.

47 Skoro usłyszał, że Jezus Nazareński jest, począł wołać i mówić: Jezusie, synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!

48 I wielu groziło mu, aby milczał, ale on daleko bardziej wołał : Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!

49 A Jezus stanąwszy, kazał go zawołać. I zawołali ślepego, mówiąc mu : Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię.

50 On zaś rzuciwszy płaszcz swój, zerwał się i przyszedł do niego.

51 I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Co chcesz, abym ci uczynił? Ślepy zaś rzekł mu : Mistrzu, abym przejrzał.

52 A Jezus rzekł mu: Idź, wiara twoja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i poszedł za nim drogą.

11. CHRYSZTUS WJEŻDŻA DO JEROZOLIMY.

1 A gdy się zbliżali do Jerozolimy i do Betanii, u góry Oliwnej, posła dwóch z uczniów swoich,

2 i mówi im: Idźcie do miasteczka, które jest przed wami, a zaraz, wchodząc tam, znajdziecie ośłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział ; odwiążcie je i przywieźcie.

3 A jeśliby wam kto rzekł : co czynicie? powiedzcie, że Panu go potrzeba, a wnet je tu odeśle.

4 A poszedłszy, znaleźli ośłę uwiązane przed bramą na dworze na rozdrożu i odwiązali je.

5 A niektórzy ze stojących tam mówili im : Co czynicie, odwiązując ośłę?

6 A oni im odpowiedzieli, jak im był rozkazał Jezus, i puścili im.

7 I przywiedli ośłę do Jezusa i wkładają na nie szaty swoje, i wsiadł na nie.
8 A wielu słało płaszcze swoje na drogę; inni zaś obcinali gałęzie z drzew i rzucali na drogę.
9 A ci, którzy szli naprzód, i ci co z tyłu, wołali, mówiąc : „Hosanna, błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!”
10 Błogosławione, które nadchodzi, królestwo ojca naszego Dawida! Hosanna na wysokościach!
11 I wszedł do Jerozolimy do świątyni, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł z dwunastoma do Betanii.

PRZEKLINA FIGĘ.

12 A nazajutrz, gdy wychodzili z Betanii, uczuł głód.
13 I ujrawszy z daleka figę okrytą liśćmi, przyszedł, czyby przypadkiem na niej czego nie znalazł. A przyszedłszy do niej, nic nie znalazł prócz liści, bo nie była to pora na figi.
14 I odezwał się do niej, mówiąc: Niech już więcej nikt nie je z ciebie owocu na wieki. A słyszeli uczniowie jego.

WYRZUCA KUPCZĄCYCH Z ŚWIĄTYNI.

15 I przychodzą do Jerozolimy. A gdy wszedł do świątyni, począł wyrzucać sprzedających i kupujących w świątyni; i stoły bankierów i ławki tych, co sprzedawali gołębie, poprzewracał.
16 I nie pozwalał, aby kto przynosił sprzęt jaki przez świątynię.
17 A nauczał, mówiąc im: Czyż nie jest napisane, że „dom mój będzie nazwany domem modlitwy wszystkim narodom,” a wyście zeń uczynili „jaskinię zbójców!”
18 Co usłyszawszy przedniejsi kapłani i doktorowie, przemysłiwali, jakby go zgładzić ; albowiem bali się go, gdyż cała rzesza podziwiała naukę jego.

POTĘGA MODLITWY.

19 A gdy nastał wieczór, wychodzili z miasta.
20 I gdy rano przechodzili, ujrzeni figę od korzenia uschłą.
21 A Piotr wspomniawszy, mówi mu : Rabbi! Oto figa, którąś przeklął, uschła.
22 A Jezus odpowiadając, rzecze im : Miejcie wiarę w Boga;
23 zaprawdę powiadam wam, że ktokolwiek rzekłby tej górze : podnieś się, a rzuć się w morze, i nie wątpiłby w sercu swoim, ale wierzyłby, że się stanie, cokolwiek by rzekł, stanie się mu.
24 Przeto wam powiadam : wszystko, o cokolwiek modłąc się prosicie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam.
25 A gdy staniecie do modlitwy, odpuście, jeśli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiosach, odpuścił wam grzechy wasze.

26 Lecz jeśli wy nie odpuścicie, ani Ojciec wasz, który jest w niebiosach, nie odpuści wam grzechów waszych.

ROZPRAWA Z DOKTORAMI.

27 I przychodzą znów do Jerozolimy. A gdy przechadzał się w świątyni, przystępują do niego przedniejsi kapłani i doktorowie i starsi,
28 i mówią mu : Jaką mocą te rzeczy czynisz, a kto ci dał tę władzę, abyś to czynił?
29 Jezus zaś odpowiadając, rzekł im : Spytałem i ja was o jedną rzecz : odpowiedzcie mi a powiem wam, jaką mocą to czynię.
30 Chrystus Jana z nieba był, czy z ludzi? Odpowiedzcie mi.
31 A oni rozważali między sobą, mówiąc : Jeśli powiemy : z nieba, rzecze : Czemuście mu więc nie uwierzyli?
32 Jeśli powiemy: z ludzi, boimy się ludu, albowiem wszyscy sądzili o Janie, że prawdziwie był prorokiem.
33 I odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiadając, rzekł im: To i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

12. PRZYPowieść o DZIERŻAWCACH WINNICY.

1 I począł im mówić w przypowieściach: Pewien człowiek zasadził winnicę i ogrodził płotem, i wkopał pręgę, i zbudował wieżę, i wynajął ją oraczom i odjechał w podróż.
2 A w swoim czasie posłał sługę do oraczów, aby od oraczów odebrał z owocu winnicy.
3 A oni pojmawszy go, obili i odesłali z niczym.
4 I znowu posłał do nich drugiego sługę, ale i tego ranili w głowę i zelżyli.
5 I jeszcze innego posłał, a tego zabili ; i wielu innych, jednych bijąc, a drugich zabijając.
6 Mając więc jeszcze jednego syna najmilszego i tego na ostatek posłał do nich, mówiąc, że uszanują syna mego.
7 Lecz rolnicy rzekli jeden do drugiego : Ten jest dziedzic. Pójdźcież, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.
8 I pojmawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy.

9 Cóż więc uczyni pan winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników i odda winnicę innym.
10 Ani tego Pisma nie czytaliście : „Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym.
11 Od Pana się to stało, i dziwne jest w oczach naszych?”
12 I starali się go pojmać, a bali się rzeszy ; bo poznali, że do nich tę przypowieść powiedział. I opuściwszy go, odeszli.

O PŁACENIU PODATKU.

13 I posyłają do niego niektórych z faryzeuszów i herodianów, aby go podchwycili w słowie.
14 Którzy przyszedłszy, mówią doń : Nauczycielu, wiemy, żeś jest prawdomówny, a nie dbasz o nikogo ; bo nie oglądasz się na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie nauczasz : Czy godzi się oddawać podatek cesarzowi, czy nie będziemy dawać?
15 On zaś znając ich obłudę, rzekł im: Czemu mnie kusicie? Przynieście mi denara, abym zobaczył.
16 A oni mu przynieśli ; i rzecze im : Czyj jest ten obraz i napis? Mówią mu : Cesarski.
17 Jezus zaś odpowiadając, rzekł im : Oddajcie tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I podziwiali go.

O ZMARTWYCHWSTANIU.

18 I przyszli do niego saduceusze, którzy powiadają, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go mówiąc:
19 Nauczycielu! Mojżesz nam napisał, że jeśliby czyj brat umarł i pozostawił żonę, a nie zostawiłby dzieci, aby jego brat pojął żonę jego i wzbudził potomstwo bratu swemu.
20 Było więc siedmiu braci i pierwszy pojął żonę i umarł, nie zostawiwszy potomstwa.
21 I pojął ją drugi i umarł; i ani ten nie zostawił potomstwa, i trzeci także.
22 I wzięło ją podobnie siedmiu, a nie zostawili potomstwa.
23 W zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, któregoż z tych będzie żoną, bo siedmiu miało ją za żonę?
24 A Jezus odpowiadając, rzekł im : Czy nie dlatego bładzicie, że nie rozumiecie Pism, ani mocy Bożej?
25 Albowiem gdy zmartwychwstaną, ani się będą żenić, ani za mąż wychodzić; ale są jako aniołowie w niebie.
26 A o umarłych, że zmartwychwstać mają, nie czytaliście w księdze Mojżesza, o krzaku, jak mówił Bóg do niego tymi słowy : „Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba?”
27 Nie jest Bóg umarłych, ale żywych. Wy więc bardzo bładzicie.

O NAJWIĘKSZYM PRZYKAZANIU.

28 I przystąpił jeden z doktorów, który słyszał jak rozprawiali, a widząc, że dobrze im odpowiedział, spytał go : Które jest pierwsze przykazanie ze wszystkich?
29 A Jezus mu odpowiedział: Pierwsze ze wszystkich jest przykazanie : „Słuchaj Izraelu! Pan Bóg twój Bóg jedyny jest.
30 I będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej i z całego umysłu twego i z całej siły twojej.” To jest pierwsze przykazanie.
31 A drugie jest temu podobne: „Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie.” Nad te nie masz innego większego przykazania.
32 I rzekł mu doktor : Dobrze, Nauczycielu, prawdziwie powiedziałeś, że jeden jest Bóg, i nie masz innego oprócz niego ;
33 i żeby był miłowany z całego serca i z całego umysłu i z całej duszy i z całej siły; i miłować bliźniego, jako samego siebie : to jest więcej aniżeli wszystkie całopalenia i ofiary.
34 A Jezus widząc, że roztropnie odpowiedział, rzekł mu: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie śmiał go pytać.

SYN DAWIDOWY.

35 A Jezus odpowiadając mówił, nauczając w świątyni : Jakże mówią doktorowie, że Chrystus jest synem Dawidowym,
36 skoro sam Dawid mówi w Duchu Świętym : „Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich?”
37 Sam więc Dawid nazywa go Panem, jakże tedy jest synem jego? A liczna rzesza chętnie go słuchała.

JEZUS GROMI FARYZEIZM.

38 I mówił im w nauce swojej : Strzeżcie się doktorów, którzy lubią chodzić w długich szatach i być pozdrawiani na rynku,
39 i siedzieć na pierwszych krzesłach w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach,
40 którzy objadają domy wdów pod pozorem długich modlitw; tych cięższy wyrok spotka.

GROSZ WDOWI.

41 I Jezus siedząc naprzeciw skarbony, patrzył jak rzesza rzucała pieniądze do skarbony i wielu bogatych rzucało wiele.

42 A gdy przyszła jedna uboga wdowa, włożyła dwa szelągki to jest tyle co grosz.

43 A przywoławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa więcej włożyła, niżli wszyscy, którzy kładli do skarbony.

44 Albowiem wszyscy rzucali z tego, co im zbywało; a ta z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała, całe utrzymanie swoje.

13. O ZBURZENIU JEROZOLIMY I KOŃCU ŚWIATA.

1 A gdy Wychodził z świątyni, rzekł mu jeden z uczniów jego : Nauczycielu! Patrz, co za kamienie i jakie budowle!

2 A Jezus odpowiadając, rzekł mu : Widzisz te wszystkie wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony.

3 Gdy zaś siedział na górze Oliwnej naprzeciw świątyni, pytali go na osobności Piotr i Jakub i Jan i Andrzej :

4 Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak będzie, kiedy to wszystko zacznie się spełniać?

5 A Jezus odpowiadając, począł im mówić: Baczcie, aby was kto nie zwiódł.

6 Albowiem wielu przyjdzie w imię moje, powiadając, iż ja jestem, i wielu w błąd wprowadzą.

7 A gdy usłyszycie o wojnach i wieści o wojnach, nie bójcie się, bo się to dziać musi, ale jeszcze nie koniec.

8 Albowiem powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi i głody. To początek boleści.

9 Wy zaś uważajcie sami na siebie ; bo was wydadzą do rad i w synagogach biczować was będą, a przed namiestników i przed królów stawiać was będą dla mnie, im na świadectwo.

10 A potrzeba, aby najpierw wszystkim narodom opowiadana była ewangelia.

11 Skoro was prowadzić będą, aby was wydać, nie myślcie przedtem, co byście mówić mieli, ale co wam będzie dane w owej godzinie, to mówcie ; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty.

12 Brat zaś wyda brata na śmierć i ojciec syna, i powstaną synowie przeciw rodzicom i będą ich zabijając.

13 I będziecie u wszystkich w nienawiści dla imienia mego. Lecz kto wytrwa do końca, ten zbawiony będzie.

STRASZLIWE SPUSTOSZENIE.

14 Gdy zaś ujrzycie brzydotę spustoszenia, stojącą, gdzie nie powinna, kto czyta, niech rozumie ; wtedy, którzy są w Judei, niech uciekają na góry.

15 A kto będzie na dachu, niech nie schodzi do domu i nie wchodzi, aby co wziąć z domu swego.

16 A kto będzie na polu, niech się nazad nie wraca, aby wziąć płaszcz swój.

17 Biada zaś brzemennym i karmiącym w owe dni.

18 A módlcie się, aby to się nie stało w zimie.

19 Albowiem owe dni będą takim utrapieniem, jakiego nie było od początku stworzenia, które Bóg stworzył, aż dotąd, i ani nie będzie.

20 I gdyby Pan nie był skrócił tych dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale dla wybranych, których wybrał, skrócił te dni.

21 A wtedy, jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, oto tam, nie wiercie.

22 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i będą czynić znaki i dziwy, aby zwieść, jeśli by to mogło być, nawet wybranych.

23 Wy tedy uważajcie, oto wam przepowiedziałem wszystko.

24 Ale w owe dni po owym ucisku zaćmi się słońce i księżyc nie da jasności swojej,

25 i gwiazdy niebieskie będą spadać, a moce, które są na niebie, poruszą się.

26 I wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach, z wielką mocą i chwałą.

27 Wtedy też pošle aniołów swoich, i zbierze wybranych swoich od czterech wiatrów, od krańców ziemi aż do krańców nieba.

28 Od figi zaś uczcie się przypowieści. Gdy już gałąź jej staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że zbliża się lato.

29 Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dziać będzie, wiedźcie, że już blisko jest, we drzwiach.

30 Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

31 Niebo i ziemia przeminą, lecz słowa moje nie przeminą.

32 A o dniu owym albo godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

NALEŻY CZUWAĆ.

33 Baczcie, czuwajcie, a módlcie się ; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie.

34 Jak człowiek, który odjechawszy w drogę, zostawił dom swój i przełożył sługi swoje każdego nad robotą swoją, a odźwiernemu rozkazał, aby czuwał.

35 Czuwajcież tedy : (bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie : z wieczora, czy o północy, czy kiedy kur zapieje, czy z poranku),

36 aby nagle przyszedłszy, nie znalazł was śpiących.

37 Co wam zaś mówię, wszystkim mówię : Czuwajcie.

CZEŚĆ IV (14,1-16,20)

MEKA I ZMARTWYCHWSTANIE

1. MEKA

14. ZAMIARY WROGÓW.

1 Była zaś Pascha i Przaśniki po dwu dniach, a najwyżsi kapłani i doktorowie szukali, jakby go zdradą pojmać i zabić.

2 Mówili zaś : Nie w święto, żeby przypadkiem nie powstał rozruch wśród ludu.

UCZTA W BETANII.

3 A gdy był w Betanii w domu Szymona trędowatego, i siedział u stołu, przyszła niewiasta, mająca słoik alabastrowy drogiego szpikanardowego olejku, i złamawszy alabaster, wylała na głowę jego.

4 I byli niektórzy, co oburzali się między sobą, mówiąc : Na cóż się stała ta utrata olejku?

5 Można bowiem było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim ; i szemrali przeciwko niej.

6 A Jezus rzekł: Dajcie jej pokój, czemu jej przykrość sprawiacie? Spełniła dobry uczynek względem mnie.

7 Ubogich bowiem zawsze macie między sobą, i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić ; lecz mnie nie zawsze macie.

8 Ta co mogła, uczyniła ; naprzód już namaściła ciało moje na pogrzeb.

9 Zaprawdę powiadam wam : Gdziekolwiek opowiadana będzie ta ewangelia po całym świecie, i to, co ona uczyniła, opowiadać będą na jej pamiątkę.

ZDRADA JUDASZA.

10 I Judasz Iszkariot, jeden z dwunastu odszedł do najwyższych kapłanów, aby im go wydać.

11 Oni zaś usłyszawszy, uradowali się i obiecali mu dać pieniądze; i szukał, jakby go wydać przy dogodnej sposobności.

PRZYGOTOWANIE WIECZERNIKA.

12 I pierwszego dnia Przaśników, gdy Paschę ofiarowano, rzekli mu uczniowie : Gdzie chcesz, abyśmy poszli przygotować, żebyś pożywał Paschę?

13 I posłał dwóch ze swych uczniów i rzecze im : Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody, idźcież za nim.

14 A tam dokąd wejdzie, powiedzcie panu domu, że Nauczyciel mówi : Gdzie jest gospoda moja, w której bym jadł Paschę z uczniami moimi?

15 I on wam pokaże wieczernik wielki, usłany, i tam przygotujcie nam.

16 I poszli uczniowie jego i przyszli do miasta i znaleźli jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

UCZTA EUCHARYSTYCZNA.

17 Gdy zaś nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma.

18 A gdy oni siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, który je ze mną, wyda mnie.

19 Wówczas oni poczęli się smuć i mówić mu każdy z osobna : Czy to ja?

20 A on im rzekł : Jeden z dwunastu, który ze mną macza rękę w misie.

21 I Syn Człowieczy idzie wprawdzie, jako nim jest napisane; lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej by mu było, by się ten człowiek był nie narodził.

22 Skoro oni jedli, wziął Jezus chleb i błogosławiąc łamał i dał im i rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje.

23 A wziąwszy kielich, dzięki uczyniwszy, dał im, i pili z niego wszyscy.

24 I rzekł im : To jest krew moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana.

25 Zaprawdę powiadam wam, że już nie będę pił z tego owocu winnego szczepu, aż do owego dnia, gdy go będę pił nowy w królestwie Bożym.

ZAPOWIEDŹ ZAPARCIA SIĘ PIOTRA.

26 A odmówiwszy hymn, wyszli ku górze Oliwnej.

27 I rzecze im Jezus: Wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy, bo napisane jest : „Uderzę pasterza, a rozproszą się owce.”

28 Ale gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

29 Piotr zaś mu rzekł: Chociażby wszyscy zgorszyli się z ciebie, ale nie ja.

30 I rzecze mu Jezus : Zaprawdę powiadam ci, że ty dziś tej nocy, zanim kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

31 Ale on więcej mówił : Choćby mi trzeba było i umrzeć z tobą, nie zaprę się ciebie. Podobnie też i wszyscy mówili.

KONANIE W OGROJCU.

32 I przyszli do folwarku, który zwano Getsemani. I rzecze uczniom swoim: Siedźcie tu, aż się pomodłę.

33 I bierze z sobą Piotra i Jakuba i Jana, i zaczął się lękać i czuć odrazę.

34 I rzekł im : Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czuwajcie.

35 I poszedłszy nieco dalej, padł na ziemię i modlił się, żeby go ominęła ta godzina, jeśli to być mogło.

36 I mówił : Abba, Ojcie! Wszystko Tobie jest możliwe, oddał ode mnie ten kielich ; lecz nie co ja chcę, ale co Ty.

37 I przyszedł i znalazł ich śpiących i rzecze do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny?

38 Czuwajcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. Duch wprawdzie ochotny, ale ciało słabe.

39 I znowu odszedłszy modlił się, te same słowa mówiąc.

40 A wróciwszy się, znalazł ich znowu śpiących (bo oczy ich były obciążone), a nie wiedzieli, co by mu odpowiedzieć.

41 I przychodzi po raz trzeci i mówi im : Śpijcie już i odpoczywajcie! Dosyć, przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

42 Wstańcie, pójdźmy; oto ten, który mnie wyda, blisko jest.

POJMANIE.

43 A gdy on jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iszkariot, jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami, od najwyższych kapłanów i doktorów i starszych.

44 Ten zaś, który go wydał, dał im znak, mówiąc : Kogo pocałuję, ten ci jest ; bierzcie go, a prowadźcie ostrożnie.

45 I gdy przyszedł, przystąpiwszy zaraz ku niemu, rzekł : Bądź pozdrowiony Mistrzu! I pocałował go.

46 A oni targnęli się nań rękoma i pojмали go.

47 Jeden zaś z tych, co stali obok, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i uciął mu ucho.

48 A Jezus odpowiadając, rzekł im : Jakby na zbójcę wyszliście z mieczami i z kijami pojmać mnie?

49 Codziennie byłem u was w świątyni ucząc, a nie pojmaliście mnie ; ale, żeby się wypełniły Pisma.

50 Wtedy uczniowie jego opuściwszy go, wszyscy uciekli.

51 A pewien młodzieniec szedł za nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele, i pojмали go.

52 Lecz on porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.

U KAJFASZA.

53 I przyprowadzili Jezusa do najwyższego kapłana; a zeszli się wszyscy kapłani i doktorowie i starsi.

54 Piotr zaś szedł z daleka za nim, aż do wnętrza na dziedziniec najwyższego kapłana, i siedział ze sługami przy ogniu i grzał się.

55 Najwyżsi zaś kapłani i cała Rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydać; a nie znajdowali.

56 Wielu bowiem fałszywie świadczyło przeciw niemu; lecz świadectwa nie były zgodne.

57 A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw niemu, mówiąc:

58 Myśmy go słyszeli mówiącego : Ja rozwalę tę świątynię ręką uczynioną, a zbuduję za trzy dni inną, nie ręką uczynioną.

59 I nie było zgodne ich świadectwo.

60 A najwyższy kapłan stanąwszy pośrodku, spytał Jezusa, mówiąc : Nic nie odpowiadasz na to, co oni ci zarzucają?

61 Ale on milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go najwyższy kapłan i rzekł mu : Tyś jest Chrystus, syn Boga błogosławionego?

62 A Jezus mu rzekł: Jam jest, i ujrzenie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy Bożej i przychodzącego wśród obłoków niebieskich.

63 Najwyższy zaś kapłan rozdarłszy szaty swoje, mówi : Na cóż jeszcze potrzebujemy świadków?

64 Słyszeliście bluźnierstwo; co wam się zdaje? A oni wszyscy osądzili, że jest winien śmierci.

65 I poczęli niektórzy plwać na niego, i zakrywać oblicze jego, i bić go pięściami, i mówić mu : Prorokuj! A słudzy po

TRZYKROTNE ZAPARCIE SIĘ PIOTRA.

66 A gdy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana,
67 i widząc, że Piotr się grzeje, spojrzawszy nań, mówi : I tyś był z Jezusem Nazareńskim.
68 Lecz on się zaparł, mówiąc: Ani nie wiem, ani nie rozumiem, co mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przed-
sionka, a kur zapiał.
69 Gdy go zaś znowu ujrzała służąca, zaczęła mówić tym, którzy wokoło stali, że ten z nich jest.
70 Ale on po wtóre się zaparł. A po chwili ci, co tam stali, znów mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś ;
boś i Galilejczyk jest.
71 A on począł zaklinać się i przysięgać : Że nie znam tego człowieka, o którym mówicie.
72 A niebawem kur zapiał po raz drugi. I wspomniał Piotr na słowo, które mu rzekł Jezus : Pierwej niż kur
dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I począł płakać.

15. U PIŁATA.

1 I zaraz, rano najwyżsi kapłani uczyniwszy naradę ze starszymi i z doktorami i z całą Radą, związawszy Je-
zusa, zaprowadzili i oddali Piłatowi.
2 I spytał go Piłat : Ty jesteś Królem żydowskim? Lecz on odpowiadając, rzecze mu : Ty powiadasz.
3 I oskarżali go najwyżsi kapłani o wiele rzeczy.
4 A Piłat pytał go znowu, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Patrz, o jak wielkie rzeczy cię winują.
5 Jezus zaś nic więcej nie odpowiedział, tak że się Piłat dziwił.

JEZUS I BARABASZ.

6 A na święto zwykł był wypuszczać im jednego więźnia, o którego by prosili.
7 Był zaś niejaki zwany Barabaszem, który z buntownikami był w więzieniu, bo w rozruchu popełnił
zabójstwo.
8 A gdy wstąpiła rzesza poczęła prosić o to, co zawsze im czynił.
9 Piłat zaś odpowiedział im, mówiąc : Chcecie, to puszczę wam Króla żydowskiego?
10 Wiedział bowiem, że z zazdrości wydali go najwyżsi kapłani.
11 Lecz przedniejsi kapłani podmówili rzeszę, aby raczej wypuścił im Barabasza.
12 A odpowiadając Piłat, rzekł im znowu : Cóż tedy chcecie, bym uczynił Królowi żydowskiemu?
13 A oni znowu zawołali : Ukrzyżuj go!
14 Piłat zaś im mówił : Cóż więc złego uczynił? Ale oni tym bardziej krzyczeli : Ukrzyżuj go!
15 A Piłat, chcąc ludowi dogodzić, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczowanego wydał, aby był ukrzyżow-
any.

CIERNIEM UKORONOWANIE.

16 Żołnierze zaś zaprowadzili go na dziedziniec pretorium i zwołali całą rotę.
17 I przyoblekli go w purpurę, i upłótszy cierniową koronę, włożyli na niego.
18 I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, Królu żydowski!
19 I bili go trzcina po głowie i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali się mu.

DROGA NA GOLGOTĘ.

20 A Skoro się z niego naśmiali, zdjęli z niego purpurę i włożyli nań szaty jego, i wyprowadzili go, aby go
ukrzyżować.
21 I przymusili przechodzącego, niejakiego Szymona Cyrenejczyka, idącego z pola, ojca Aleksandra i Rufa,
aby niósł krzyż jego.
22 I przywiedli go na miejsce Golgota, co się wyklada : miejsce Trupiej Głowy.
23 I dawali mu pić wino z mirrą i nie przyjął.
24 A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, rzucając o nie los, co kto ma wziąć.

UKRZYŻOWANIE I SZYDERSTWA.

25 A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go.
26 I był tytuł winy jego napisany: KRÓL ZYDOWSKI.
27 A z nim ukrzyżowali dwóch łotrów, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.
28 I wypełniło się Pismo, które mówi : „I ze złoczyńcami został policzony.”
29 A przechodzący bluźnili mu, kiwając głowami swymi i mówiąc : Hej ty, co rozwalasz świątynię i w trzech
dniach znowu ją budujesz!
30 Wybaw samego siebie, zstępując z krzyża.
31 Podobnież i najwyżsi kapłani z doktorami, szydząc, jeden do drugiego mówili : Innych wybawiał, a samego
siebie wybawić nie może!

32 Chrystus, Król izraelski, niechże teraz zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. I ci, którzy z nim byli ukrzyżowani, lżyli go.

ŚMIERĆ ZBAWICIELA.

33 A gdy przyszła godzina szósta, zaległy całą ziemię ciemności aż do godziny dziewiątej.

34 A o dziewiątej godzinie zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: „Eloi, Eloi, lamma sabakthani,” co się wyklada: „Boże mój, Boże mój! Czemuś mnie opuścił?”

35 A niektórzy z około stojących słysząc to, mówili: Oto Eliasza woła.

36 Jeden zaś przybiegł, i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał mu pić, mówiąc : Poczekajcie, patrzmy czy przyjdzie Eliaz, aby go zdjąć.

37 Lecz Jezus, wydawszy głos wielki, skonał.

38 A zasłona świątyni rozdarła się na dwoje od wierzchu aż do dołu.

39 Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że tak wołając, skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym.

40 Były też i niewiasty patrzące z daleka, między którymi była Maria Magdalena i Maria, Matka Jakuba Mniejszego i Józefa, i Salome,

41 a gdy był w Galilei, chodziły za nim i służyły mu, i wiele innych, które razem z nim były przyszły do Jerozolimy.

POGRZEB P. JEZUSA.

42 Skoro już nastał wieczór (ponieważ był to dzień Przygotowania, który jest przed szabatem),

43 przyszedł Józef z Aryn latei, dostojny senator, który też oczekiwał królestwa Bożego, i śmiało wszedł do Pilata, i prosił o ciało Jezusowe.

44 A Pilat się zdziwił, czyby już skonał. I wezwawszy setnika, zapytał go, czyby już umarł.

45 A dowiedziawszy się od setnika, darował ciało Józefowi.

46 Józef zaś, kupiwszy prześcieradło i zdjawszy Jezusa, owinął go w prześcieradło i położył w grobie, który był wyciosany w skale, i przywalił kamień do drzwi grobowych.

47 A Maria Magdalena i Maria Józefowa patrzyły, gdzie go kładziono.

2. ZMARTWYCHWSTANIE

16. NIEWIASTY U GROBU.

1 A gdy minął szabat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namaścić Jezusa.

2 A bardzo rano pierwszego dnia tygodnia przyszły do grobu, gdy już wzeszło słońce.

3 I mówiły między sobą : Kto nam odwali kamień od drzwi grobowych?

4 A spojrzawszy, zobaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki.

5 I wszedłszy do grobu, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się.

6 A on im mówi : Nie lękajcie się ; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego? Wstał, nie ma go tu; oto miejsce, gdzie go położono.

7 Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei, tam go zobaczycie, jak wam powiedział.

6 A one wyszedłszy, uciekły z grobu, albowiem zdjęło je drżenie i przestach; i nikomu nic nie powiedziały, bo się bały.

CHRYSTUS UKAZUJE SIĘ MAGDALENIE.

8 Wstawszy zaś raniutko pierwszego dnia tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której był wyrzucił siedmiu czartów.

10 Ona poszedłszy, opowiedziała tym, którzy z nim bywali, smutnym i płaczącym.

11 A oni usłyszawszy, że żyje i był widziany przez nią, nie uwierzyli.

UKAZUJE SIĘ UCZNIOM I APOSTOŁOM.

12 Potem zaś dwom z nich idącym do wsi, ukazał się w drodze w innej postaci.

13 A oni przyszedłszy, opowiedzieli innym ; ale i tym nie uwierzyli.

14 Na koniec ukazał się owym jedenastu siedzącym u stołu, i wymawiał im niedowiarstwo i zatwardziałość serca, że tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał, nie uwierzyli.

15 I rzekł im : Idąc na cały świat, opowiadajcie ewangelię wszelkiemu stworzeniu.

16 Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony ; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.

17 A za tymi, co uwierzą, te cuda w ślad pójdą: W imię moje czarty będą wyrzucać, nowymi językami będą mówić,

18 węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie, na chorych będą kłaść ręce, i dobrze się mieć będą.

WNIEBOWSTĄPIENIE.

19 Ale Pan Jezus potem, kiedy do nich przemówił, został wzięty do nieba, i siedzi po prawicy Bożej.

20 Oni zaś wyszedłszy, przepowiadali wszędzie ; a Pan dopomagał, i potwierdzał słowa przez cuda w ślad idące.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

EWANGELIA

wg ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

PRZEDMOWA

1. Ponieważ wielu starało się ułożyć opowiadanie o rzeczach, które się wśród nas dokonały,

2 jak nam podali ci, którzy się im od początku sami przypatrywali, i byli sługami słowa;

3 postanowiłem i ja, zbadawszy wszystko dokładnie od początku, spisać ci po kolei, dostojny Teofilu,

4 abyś poznał prawdę tych słów, których cię nauczono.

CZĘŚĆ I ZAPOWIEDŹ NARODZENIA JANA CHRZCICIELA. (1,5 - 2,52)

5 Za dni Heroda, króla Judei, pewien kapłan, imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza, a żona jego z córek Aaronowych, a imię jej Elżbieta.

6 Byli zaś oboje sprawiedliwi przed Bogiem, postępując według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich bez przygany.

7 A nie mieli syna, bo Elżbieta była niepłodna, a byli już oboje podeszli w latach swoich.

8 I stało się, gdy sprawował urząd kapłański w porządku zmiany swojej przed Bogiem, według zwyczaju kapłaństwa padł los na niego, że miał kadzić,

9 wszedłszy do świątyni Pańskiej;

10 a całe mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się w czasie kadzenia.

11 I ukazał mu się Anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia.

12 A ujrawszy, zatrwożył się Zachariasz, i przypadła nań bojaźń.

13 I rzekł do niego Anioł : Nie bój się Zachariaszu, bo wysłuchana została prośba twoja i żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, a nazwiesz imię jego Jan.

14 A ty będziesz miał wesele i radość i wielu będzie się radować z narodzenia jego.

15 Albowiem będzie wielki przed Panem, i wina i sycery pić nie będzie, i będzie napełniony Duchem Świętym jeszcze w żywocie matki swojej.

16 I nawróci wielu synów izraelskich do Pana Boga ich;

17 a sam pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, aby zwrócić serca ojców ku dzieciom, a niedowiarków ku roztropności sprawiedliwych, by zgotować Panu lud doskonały.

18 I rzekł Zachariasz do Anioła : Skądże to poznam, bo ja jestem stary, i żona moja podeszła w latach swoich?

19 A odpowiadając Anioł, rzekł mu : Jam jest Gabriel, który stoję przed Bogiem, a jestem posłany, aby mówić do ciebie, i tę dobrą nowinę tobie zwiastować.

20 A oto będziesz milczący, i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, którego się to stanie, dlatego żeś nie uwierzył słowom moim, które wypełnią się czasu swego.

21 A lud oczekiwał Zachariasza, i dziwili się, że tak długo przebywał w świątyni.

22 Wyszedłszy zaś, nie mógł do nich mówić; i poznali, że miał w świątyni widzenie: A on dawał im znaki, i został niemy.

23 I stało się, gdy się wypełniły dni urzędu jego, odszedł do domu swego.

24 A po tych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc :

25 Że mi tak Pan uczynił w czasie, w którym wejrzał, aby zdjąć hańbę moją wśród ludzi.

ZWIASTOWANIE MARYI.

26 W szóstym zaś miesiącu posłany został od Boga Anioł Gabriel do miasta galilejskiego Był, któremu imię Nazaret,

27 do panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię panny Maryja.

28 I wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.

29 A ona, gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego, i myślała, jakie by to było pozdrowienie.

30 I rzekł jej Anioł: Nie bój się Maryjo, albowiem znalazłaś łaskę u Boga !

31 Oto poczniesz w łonie, i porodzisz syna, a nazwiesz imię jego Jezus.

32 Ten będzie wielki, a będzie zwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego, i będzie królował w domu Jakubowym na wieki,

33 a królestwu jego nie będzie końca.

34 Maryja zaś rzekła do Anioła: Jakże się to stanie, gdyż męża nie znam?

35 A odpowiadając Anioł, rzekł jej : Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zacieni cię. Przeto i to, co się z ciebie narodzi Święte, będzie nazwane Synem Bożym.

36 I oto Elżbieta, krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojej, a ten miesiąc szósty jest tej, którą zowią nieplodną.

37 Gdyż u Boga nie będzie niemożliwe żadne słowo.

38 I rzekła Maryja : Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

MARYJA NAWIEDZA ELŻBIETĘ.

39 Maryja zaś powstawszy w owe dni, poszła w góry z pośpiechem do miasta judzkiego.

40 I weszła w dom Zachariasza, i pozdrowiła Elżbietę.

41 I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dzieciątko w jej łonie, a Elżbieta napełniona została Duchem Świętym.

42 I zawołała głosem wielkim, mówiąc : Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twojego.

43 A skądże mi to, że przyszła matka Pana mego do mnie?

44 Oto bowiem, skoro zabrzmiał głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło z radości dzieciątko w łonie moim.

45 A błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, co ci było powiedziane od Pana.

46 I rzekła Maryja : Wielbi dusza moja Pana,

47 i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim.

48 Gdyż wejrzał na niskość służebnicy swojej ; oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody.

49 Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który można jest, i święte imię jego.

50 A miłosierdzie jego z pokolenia w pokolenie, bojącym się jego.

51 Uczynił moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych w zamysłach ich serca. 52 Strącił mocarzy ze stolicy, a podwyższył pokornych.

53 Łaknących napełnił dobrami, a bogaczy z niczym puścił.

54 Przyjął Izraela, sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

55 Jak mówił do ojców naszych, Abrahamowi i potomstwu jego na wieki.

56 Mieszkała zaś z nią Maryja około trzech miesięcy, i wróciła się do domu swego.

NARODZENIE JANA CHRZCICIELA.

57 A Elżbiecie wypełnił się czas rozwiązania, i porodziła syna.

58 I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, że Pan uczynił jej wielkie miłosierdzie swoje, i radowali się z nią.

59 I stało się, dnia ósmego przyszli obrzezać dzieciątko, i nazwali je imieniem ojca jego, Zachariaszem.

60 A matka jego odpowiadając, rzekła : Wcale nie, ale nazwany będzie Janem. 61 I mówili do niej : Iz nikogo nie ma w rodzie twoim, którego by zwano tym imieniem.

62 I pytali przez znaki ojca jego, jakby go chciał nazwać.

63 A zażądawszy tabliczki, napisał, mówiąc : Jan jest imię jego. I zdziwili się wszyscy.

64 Wnet zaś otwarły się usta jego i język jego, i mówił, błogosławiąc Boga.

65 I padł strach na wszystkich sąsiadów ich, i po wszystkich górach Judei rozprowadano te wszystkie słowa.

66 A wszyscy, którzy słyszeli, brali do serca swego, mówiąc: Czym, mniemasz, dziecię to będzie ? Albowiem była z nim ręka Pańska.

HYMN ZACHARIASZA.

67 A Zachariasz, ojciec jego, napełniony został Duchem Świętym, i prorokował mówiąc :

68 Błogosławiony Pan Bóg Izraela, że nawiedził, i uczynił odkupienie ludu swego,

69 i wzbudził dla nas róg zbawienia w domu Dawida, sługi swego,

70 jak mówił przez usta świętych, którzy przed wiekami byli, proroków swoich;
71 wybawienie od nieprzyjaciół naszych, i z rąk wszystkich, którzy nas nienawidzą,
72 aby uczynić miłosierdzie nad ojcami naszymi, i wspomnieć na przymierze swoje święte,
73 na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam da,
74 abyśmy, wybawieni z ręki nieprzyjaciół naszych bez bojaźni mu służyli,
75 w świątobliwości i w sprawiedliwości przed nim, po wszystkie dni nasze.
76 A ty, dzieciątko, nazwane będziesz prorokiem Najwyższego ; bo pójdziesz przed obliczem Pana, gotować drogi jego,
77 aby dać naukę zbawienia ludowi jego, na odpuszczenie grzechów ich.
78 Dla wewnętrzności miłosierdzia Boga naszego, przez które nawiedził nas, Wschód z wysokości,
79 aby zaświecić tym, którzy w ciemności i w cieniu śmierci siedzą, aby pokierować nogi nasze na drogę pokoju.
80 A dzieciątko rośło, i umacniało się duchem, i było na pustynnych miejscach aż do czasu ukazania się swego przed Izraelem.

2. NARODZENIE PANA JEZUSA.

1 I stało się w owe dni, wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano wszystkich świat.
2 Ten pierwszy spis dokonany został przez namiestnika Syrii, Cyryna.
3 I szli wszyscy, aby dać się zapisać, każdy do miasta swego.
4 Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret do Judei, do miasta Dawidowego, które zowią Betlejem, dlatego, że był z domu i pokolenia Dawidowego,
5 aby dać się zapisać z Maryją, poślubioną sobie małżonką brzemienną.
6 I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła.
7 I porodziła syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, bo nie było dla nich miejsca w gospodzie.

PASTERZE U ŻŁÓBKA.

8 A byli w tejsze krainie pasterze, czuwający i odbywający straże nocne przy trzodzie swojej.
9 I oto Anioł Pański stanął przy nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła, i zlekli się bojaźnią wielką.
10 I rzekł im Anioł : Nie bójcie się ; bo oto opowiadam wam wesele wielkie,
11 które będzie wszystkim ludowi, bo się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym.
12 A ten znak dla was: Znajdziecie niemowlątko, uwinęte w pieluszki i położone w żłobie.
13 I nagle zjawiło się z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, wielbiąc Boga, i mówiąc :
14 Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.
15 I stało się, gdy odeszli od nich aniołowie do nieba, pasterze mówili jeden do drugiego : Pójźmy aż do Betlejem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan oznajmił.
16 I przyszli z pośpiechem, i znaleźli Maryję i Józefa i dzieciątko położone w żłobie.
17 Ujrzawszy zaś poznali słowo, które im było powiedziane o tym dzieciątku.
16 A wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się, i temu, co im pasterze powiedzieli.
19 Lecz Maryja zachowywała te wszystkie słowa, rozważając w sercu swoim.
20 I wrócili się pasterze, wysławiając i chwając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im było powiedziane.

OBRZEZANIE I OFIAROWANIE JEZUSA.

21 A gdy się spełniło osiem dni, aby obrzezano dzieciątko, nazwano imię jego Jezus, które nazwane było przez Anioła pierwaj niż się w łonie poczęło.
22 A gdy się wypełniły dni oczyszczenia jej według Zakonu Mojżeszowego, przynieśli je do Jeruzalem, aby je stawić przed Panem,
23 jak napisane jest w Zakonie Pańskim, że "wszelki pierworodny plód męski świętemu Panu nazwany będzie,"
24 i żeby złożyć na ofiarę według tego, co powiedziane jest w Zakonie Pańskim, "parę synogarlic, albo dwoje gołębiat."
25 I oto był w Jeruzalem człowiek, któremu imię było Symeon, a człowiek ten sprawiedliwy i bogobojny, wyczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był w nim.
26 I otrzymał był zapowiedź od Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, dopóki by wpiaw nie ujrzał Chrystusa Pańskiego.
27 I przyszedł w duchu do świątyni. A gdy wnosili dzieciątko Jezus rodzice jego, aby z nim postąpić według zwyczajn Zakonu,

28 on też wziął je na ręce swoje, i błogosławił Boga, mówiąc:
 29 Teraz puszczasz, Panie, sługę twego w pokoju, według słowa twego,
 30 gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje,
 31 które zgotowałeś przed obliczem wszystkich narodów.
 32 Światłość na objawienie pogan i chwałę ludu twego izraelskiego
 33A ojciec jego i matka dziwili się temu, co o nim mówiono.
 34 I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi, matki jego : Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą,
 35 a duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione.
 36 Była też Anna prorokini, córka Fanuela, z pokolenia Aser ; ta była bardzo podeszła w latach, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego.
 37 Ona to będąc wdową aż do lat osiemdziesięciu czterech, nie odchodziła z świątyni, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy.
 38 I ona teje godziny nadszedłszy wyznawała Panu, i opowiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraela.
 39 Skoro wykonali wszystko według Zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret, miasta swego.
 40 A dziecię rosło, i umacniało się pełne mądrości, i łaska Boża była w nim.

DWUNASTOLETNI JEZUS W ŚWIĄTYNI.

ŻYCIE PUBLICZNE ZBAWICIELA

I. Okres przygotowawczy. (3,1 - 4,13)

3. DZIAŁALNOŚĆ JANA CHRZCICIELA.

1 A piętnastego roku panowania Tyberiusza cesarza, gdy, Poncjusz Piłat rządził Judeą, a Herod był tetrarchą Galilei, a Filip, brat jego, tetrarchą Iturei i krainy Trachonu, a Lizaniasz tetrarchą Abileny,
 2 za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza, stało się słowo Pańskie do Jana, syna Zachariaszowego, na pustyni.
 3 I przeszedł całą krainę nadjordańską, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów,
 4 jako napisane jest w księdze mów Izajasza proroka : "Głos wołającego na pustyni : Gotujcie drogę Pańską, czyncie proste ścieżki jego.
 5 Wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek będzie poniżony, i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkimi.
 6 I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże."
 7 Mówił tedy do rzesz, które wychodziły, aby przyjąć chrzest od niego : Plemię żmijowe ! Kto was nauczył uciekać przed nadchodzącym gniewem?
 8 Czyncie tedy owoce godne pokuty, a nie zaczynajcie mówić: Ojcem mamy Abrahama. Albowiem wam powiadam, że Bóg ma moc z tych kamieni wzbudzić synów Abrahamowi.
 9 Już bowiem siekiera do korzenia drzew jest przyłożona, a przeto wszelkie drzewo, nie rodzące owocu dobrego, będzie wycięte, i w ogień wrzucone.
 10 I pytały go rzesze, mówiąc : Cóż więc mamy czynić? Odpowiadając zaś mówił im :

11 Kto ma dwie suknie niech da nie mającemu, a kto ma żywność, niech tak samo uczyni.
12 Przyszli też i celnicy, aby chrzest otrzymać, i rzekli mu: Nauczycielu, co czynić mamy?
13 A on im rzekł: Nic więcej nie czyńcie nad to, co wam postanowiono.
14 Pytali go zaś i żołnierze, mówiąc: Cóż i my czynić mamy? I rzekł im: Nikogo nie bijcie, ani nie potwarzajcie, ale na żołdzie waszym poprzestawajcie.
15 A gdy lud się domniemywał, i wszyscy myśleli o Janie w sercu swoim, czy on przypadkiem nie jest Chrystusem,
16 odpowiedział Jan, mówiąc wszystkim: Ja was chrzczę wodą, ale przyjdzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u obuwia jego; on was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem.
17 Ma on wiejadło w ręku swym, i wyczyści boisko swoje, i zgromadzi pszenicę do spichlerza swego, a plewy spali ogniem nieugaszonym.
18 Wiele innych rzeczy, napominając, głosił ludowi.
19 Gdy zaś Herod tetrarcha był karcony przez niego o Herodiadę, żonę brata swego, i o wszystkie złości, które uczynił Herod,
20 do wszystkiego dodał też i to, że zamknął Jana w więzieniu.

CHRZEST JEZUSA.

21 I stało się, gdy był chrzczony lud wszystek, i gdy Jezus był ochrzczone, i modlił się, niebo się otwarło,
22 i zstąpił nań Duch Święty w postaci cielesnej jako gołębica, i rozległ się głos z nieba: Tyś j jest Syn mój miły, w tobie upodobałem sobie.

RODOWÓD JEZUSA.

23 Sam zaś Jezus rozpoczynając, był w latach około trzydziestu, jak mniemano, syn Józefa, który był Helego, który był Mattata,
24 który był Lewiego, który był Melchiego, który był Jannaja, który był Józefa, 25 który był Mattatiasza, który był Amosa, który był Nahuma, który był Hesliego, który był Naggaja,
26 który był Mahata, który był Mattatiasza, który był Semeja, który był Józefa, który był Judy,
27 który był Joanna, który był Resy, który był Zorobabela, który był Salatiela, który był Neriego,
28 który był Melchiego, który był Addeja, który był Kosama, który był Elnladama, który był Hera,
29 który był Jezusa, który był Eliezera, który był Joryma, który był Mattata, który był Lewiego,
30 który był Symeona, który był Judy, który był Józefa, który był Arama, który był Esrona, który był Jony, który był Eliakima,
31 który był Meleasza, który był Menny, który był Mattata, który był Natana, który był Dawida,
32 który był Jessego, który był Obeda, który był Booza, który był Salmona,
33 który był Aminadaba, który był Arama, który był Esroma, który był Faresa,
34 który był Judy, który był Jakuba, który był Izaaka, który był Abrahama, który był Tarego, który był Nachora,
35 który był Saruga, który był Ragaua, który był Falega, który był Hebera, który był Salego, który był Kainana,
36 który był Arfaksada, który był Sema, który był Noego, który był Lamecha,
37 który był Matusali, który był Enocha, który był Jareda, który był Malaleela, który był Kainana,
38 który był Henosa, który był Seta, który był Adama, który był Boży.

4. POST I KUSZENIE NA PUSTYNI.

1 Jezus zaś pełen Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu, i był prowadzony przez Ducha na pustynię 2 dni czterdzieści, i był przez diabła kuszony. A nie jadł nic w owe dni; i gdy one się skończyły, łaknął.
3 Rzekł mu zaś diabeł: Jeśliś jest Synem Bożym, powiedz kamieniowi temu, aby stał się chlebem.
4 I odpowiedział mu Jezus: Napisane jest: "Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem Bożym."
5 I zawiódł go diabeł na górę wysoką, i ukazał mu w okamgnieniu wszystkie królestwa całego świata.
6 I rzekł mu: Tobie dam całą tę potęgę i chwałę ich; bo mnie są oddane, a daję je, komu chcę.
7 Jeśli więc ty pokłonisz się przede mną, będą twoje wszystkie.
8 A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Napisane jest: "Panu Bogu twemu będziesz się kłaniał, i jemu samemu służył."
9 I zawiódł go do Jeruzalem, a postawił go na ganku świątyni, i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd na dół; albowiem napisane jest: "Że aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli."
11 I że "cię na ręku nosić będą, byś przypadkiem nie zranił o kamień nogi twojej
12 A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Powiedziane jest: "Nie będziesz kusił Pana Boga twego."

13 A skończywszy całe kuszenie, diabeł odszedł od niego aż do czasu.

II. Działalność Pana Jezusa w Galilei (4,14 - 9,50)

A. OD POCZĄTKU DO WYBORU APOSTOŁÓW (4,14 - 6,11)

POWRÓT DO GALILEI.

14 A Jezus powrócił w mocy Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim sława po wszystkich krainie.

15 A on nauczał w synagogach ich, i był wielce sławiony przez wszystkich.

JEZUS NIE PRZYJĘTY W NAZARECIE.

16 I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł zwyczajem swoim w dzień sobotni do synagogi powstał, by czytać.

17 I podano mu księgę Izajasza proroka. A rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane :

18 "Duch Pański nade mną: dlatego mnie namaścił, abym opowiadał ewangelię ubogim ; posłał mnie, abym uzdrowił skruszonych w sercu,

19 abym opowiadał więźniom wyzwolenie i ślepym przejrzenie, żebym wypuścił na wolność znękanym, i opowiadał rok Pański przyjemny i dzień odpłaty,"

20 A zwinąwszy księgę, oddał słudze, i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były nań zwrócone.

21 I począł do nich mówić : I dziś spełniło się to Pismo w uszach waszych.

27 A wszyscy mu przyświadczały i dziwili się wdzięcznym słowom, które wychodziły z ust jego i mówili : Czyż to nie jest syn Józefa?

23 I rzekł im : Pewnie mi powiecie tę przypowieść : Lekarzu, ulecz samego siebie. Jako wielkie rzeczy słysze-
liśmy, że uczyniłeś w Kafarnaum, takie też uczyni tu, w ojczyźnie twojej.

24 I rzekł : Zaprawdę wam powiadam, że żaden prorok nie jest przyjęty w ojczyźnie swojej.

25 Po prawdzie wam mówię, że wiele wdów było za dni Eliaszowych w Izraelu, gdy było zamknięte niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, gdy był wielki głód po całej ziemi ;

26 a do żadnej z nich nie był posłany Elias, tylko do niewiasty wdowy w Sarepcie Sydońskiej.

27 I wielu trędowatych było w Izraelu za Elizeusza proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk.

28 A słysząc to, wszyscy w synagodze zapłonęli gniewem.

29 I wstali, i wyrzucili go z miasta, i wyprowadzili go aż na wierzch góry, na której ich miasto było zbudowane, aby go strącić.

30 On zaś oddalił się, przeszedłszy przez środek ich.

UZDROWIENIE OPĘTANEGO.

31 I zeszedł do Kafarnaum, miasta galilejskiego, i tam ich nauczał w szabat.

32 I zdumiewali się nad nauką jego, bo władzą tchnęła jego mowa

33 A w synagodze był człowiek, mający czarta nieczystego, i zawołał wielkim głosem,

34 mówiąc : Ach, co ci do nas, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś zgubić nas? Znam cię, ktoś jest, Święty Boży.

35 I zgromił go Jezus, mówiąc: Zamilknij, a wyjdź z niego. A czart rzuciwszy go na środek, wyszedł z niego, i nic mu nie zaszkodził.

36 I padł strach na wszystkich, i rozmawiali między sobą mówiąc : Cóż to za nauka, że z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą?

37 i rozchodziła się sława o nim po wszystkich miejscach okolicznych.

W DOMU PIOTRA.

38 A powstawszy Jezus z synagogi, wszedł do domu Szymona. Świekra zaś Szymona była trawiona wielką gorączką, i prosili go za nią.

39 I stanąwszy nad nią, rozkazał gorączce, i opuściła ją. A natychmiast wstawszy, służyła im.

40 Gdy zaś słońce zaszło, wszyscy, którzy mieli chorych na różne niemoce, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z osobna kładąc ręce, uzdrawiał ich.

41 Wychodziły zaś z wielu czarty, wołając i mówiąc : Ty jesteś Syn Boży. A łajac, nie pozwalał im mówić, iż wiedzieli, że on jest Chrystusem.

42 Gdy zaś dzień nastał wyszedłszy, odszedł na miejsce pustynne, a rzesze go szukały. I przyszły aż do niego, i zatrzymywały go, aby nie odchodził od nich.

43 A on im rzekł : Że potrzeba, abym i innym miastom opowiadał królestwo Bo-
że; bo na to jestem posłany.

44 I nauczał w synagogach galilejskich.

5. CUDOWNY POŁÓW RYB.

1 I stało się gdy cisnęły się doń rzesze, by słuchać słowa Bożego, a on stał nad jeziorem Genezaret.

2 I ujrzał dwie łodzie, stojące przy jeziorze, a rybacy wyszli byli, i płukali sieci.

3 Wszedłszy zaś w jedną łódź, która była Szymonowa, prosił go, żeby trochę odjechał od ziemi. A usiadłszy, uczyl rzesze z łodzi.

4 Gdy zaś przestał mówić, rzekł do Szymona : Zajedź na głębie, i zapuśćcie sieci wasze na połów.

5 A Szymon odpowiadając, rzekł mu : Nauczycielu ! Przez całą noc pracując, nic nie ułowiliśmy; wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć.

6 A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się ich sieć.

7 I skinęli na towarzyszków, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli, i dopomogli im. I przybyli, i napełnili obie łódki, tak że się prawie zanurzały.

8 Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wyjdź ode mnie, bo jestem człowiek grzeszny, Panie.

9 Albowiem zdumienie ogarnęło go i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, które schwyтали.

10 A także Jakuba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz.

11 A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, opuściwszy wszystko, poszli za nim.

UZDROWIENIE TRĘDOWATEGO.

12 I stało się gdy był w jednym mieście, a oto człowiek pełen trądu ; a ujrawszy Jezusa, i padłszy na oblicze, prosił go, mówiąc : Panie ! Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

13 I wyciągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc : Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast ustąpił trąd z niego.

14 A on mu przykazał, aby nikomu nie mówił; ale: Idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje, jak rozkazał Mojżesz, na świadectwo im.

15 Wieść zaś rozchodziła się coraz więcej o nim i gromadziły się wielkie rzesze, aby słuchać i znaleźć uzdrowienie z niemocy swoich.

16 A on usuwał się na pustynię, i modlił się.

UZDROWIENIE PARALITYKA

17 I stało się dnia jednego, a on siedział, ucząc. I siedzieli faryzeusze i doktorowie zakonni, którzy przyszli ze wszystkich miasteczek Galilei i Judei i z Jeruzalem, a moc Pańska była ku uzdrowieniu ich.

18 I oto mężowie niosący na łożu człowieka, który był paralitykiem; i próbowali go wnieść i postawić przed nim.

19 A nie znalazłszy, którądyby go wnieść, z powodu rzeszy, weszli na dach, i przez dachówki spuścili go z łożem na środek przed Jezusa

20 A on widząc ich wiarę, rzekł: Człowiecze, odpuszczają ci się grzechy twoje. 21 I poczęli myśleć doktorowie i faryzeusze, mówiąc : Któż jest ten, co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg?

22 Jezus zaś poznawszy myśli ich, odpowiadając, rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych?

23 Cóż jest łatwiej powiedzieć : Odpuszczają ci się grzechy, czy też powiedzieć :

Wstań, a chodź?

24 Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł paralitykowi) : Tobie mówię, wstań. Weź łoże swoje, i idź do domu swego.

25 A natychmiast wstawszy przed nimi, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu swego, wielbiąc Boga. I zdumienie ogarnęło wszystkich, i wielbili Boga.

26 I napełnili się bojaźnią, mówiąc : Żeśmy dzisiaj dziwy widzieli.

27 A potem wyszedł, i ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego przy cle, i rzekł mu: Pójdź za mną.

28 A opuściwszy wszystko, wstawszy, poszedł za nim.

29 I sprawił mu Lewi wielką ucztę w domu swoim ; a była wielka rzesza celników i innych, którzy z nim siedzieli u stołu.

30 I szemrali faryzeusze i doktorowie ich, mówiąc do uczniów jego : Czemu z celnikami i z grzesznikami jecie i pijecie

31 A Jezus odpowiadając, rzekł do nich : Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy źle się mają.

32 Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

SPRAWA POSTU.

33 Lecz oni rzekli do niego : Czemu uczniowie Jana, a także i faryzeuszów, poszczą często i modlitwy czynią, a twój jedzą i piją?

34 A on im rzekł: Czy możecie sprawić, żeby goście weselni pościli, póki z nimi jest oblubieniec

35 Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie wzięty od nich, wtedy pościć będą w owe dni. Powiedział im też podobieństwo : Nikt nie przyszywa płata od sukni nowej do starej szaty; bo inaczej i nową obedrze, i starej nie przystoi płat od nowej.

37 I nikt nie leje nowego wina w stare bukłaki, bo inaczej wino nowe rozsadzi bukłaki, i samo wyciecze, a bukłaki zniszczą.

38 Ale nowe wino trzeba łąć w nowe bukłaki ; a tak jedno i drugie się zachowa.

39 I nikt pijąc stare, nie chce zaraz nowego, bo mówi: lepsze jest stare.

6. ZRYWANIE KŁOSÓW W SZABAT.

1 I stało się w szabat wtóropierwszy, gdy szedł przez zboża, uczniowie rwali kłosa, i jedli wycierając rękami.

2 Niektórzy zaś z faryzeuszów mówili im : cóż czynicie, czego się nie godzi w szabat ?

3 A Jezus odpowiadając, rzekł do nich : Czyście i tego nie czytali, co uczynił Dawid, gdy sam łaknął, i ci, co z nim byli?

4 Jak wszedł do domu Bożego, i wziął chleby pokładne, i jadł, i dał tym, którzy z nim byli, choć nie godzi się ich jeść, tylko samym kapłanom ?

5 I mówił im : Że Syn Człowieczy jest Panem szabat.

UZDROWIENIE W SZABAT.

6 Stało się zaś i w inny szabat, że wszedł do synagogi i uczył. A był tam człowiek, który miał prawą rękę uschlą.

7 I podpatrywali doktorowie i faryzeusze, czy w szabat będzie uzdrawiał, aby znaleźć, o co by go oskarżyć.

8 A on znał myśli ich, i rzekł człowiekowi, który miał rękę uschlą: Wstań, a stań w pośrodku. I powstawszy, stanął.

9 I rzekł do nich Jezus : Pytam was, czy godzi się w szabaty czynić dobrze, czy też źle, życie ocalić, czy stracić?

10 A spojrzawszy po wszystkich, rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją. I wyciągnął. I została przywrócona ręka jego.

11 Ich zaś ogarnął szal i umawiali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.

B. OD WYBORU APOSTOŁÓW DO ROZMNOŻENIA CHLEBA (6,12 - 9,9)

WYBÓR 12 APOSTOŁÓW.

12 Stało się też w owe dni, odszedł na górę modlić się, i nocował na modlitwie Bożej.

13 A gdy nastał dzień, przywołał uczniów swoich, i wybrał z nich dwunastu, i nazwał ich apostołami :

14 Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja, brata jego, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja,

15 Mateusza i Tomasza, Jakuba Alfeuszowego i Szymona, którego zowią Zelotą,

16 i Judę Jakubowego, i Judasza Iszkariota, który był zdrajcą.

LICZNE UZDROWIENIA.

17 A Zeszedłszy z nimi, stanął na polu i rzesza uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei, i z Jeruzalem, i z nad morza, i z Tyru, i z Sydonu,

18 którzy przyszedli go słuchać, i być uzdrowieni z niemocy swoich. I ci, co byli dręczeni od duchów nieczystych, byli uzdrawiani.

19 Cała zaś rzesza starała się go dotknąć, bo moc wychodziła z niego, i uzdrawiała wszystkich.

KAZANIE NA GÓRZE.

20 A on podniósłszy oczy na uczniów swoich, mówił : Błogosławieni ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże.

21 Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, bo będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie.

22 Błogosławieni będziecie, gdy będą was ludzie nienawidzić i gdy was wyłączą, i będą wam złorzeczyć, a imię wasze jako złe będą zniesławiać dla Syna Człowieczego.

28 Weselcie się dnia owego, i radujcie się, bo oto zapłata wasza obfita jest w niebie; podobnie bowiem ojcowie ich czynili prorokom.

24 Wszakże biada wam bogaczom, bo macie pociechę waszą.

25 Biada wam, którzy jesteście nasyceni, albowiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie narzekać i płakać.

26 Biada, kiedy o was dobrze mówić będą ludzie ; podobnie bowiem ojcowie ich czynili fałszywym prorokom.

MIŁOŚĆ NIEPRZYJACIÓŁ.

27 Ale wam, którzy słuchacie, powiadam : Miłujcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze tym, co was nienawidzą
28 Błogosławcie tym, co was przeklinają, a módlcie się za tych, którzy was potwarzają.

29 I kto cię uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi, a temu, który bierze ci płaszcz, nie wzbraniaj i sukni.

30 I każdemu, kto cię prosi, daj, a kto bierze, co twojego jest, nie upominaj się. 31 A jak chcecie, aby wam ludzie czynili, tak i wy im czyńcie.

32 A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, jakąż macie zasługę? Albowiem i grzesznicy miłują tych, co ich kochają.

33 A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, jakąż macie zasługę? Albowiem i grzesznicy to czynią

34 A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się odebrać, jakąż macie zasługę? Albowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby tyleż odebrali.

35 Ale wy miłujcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego stąd się nie spodziewając; i wielka będzie zapłata wasza, a będziecie dziećmi Najwyższego: albowiem on łaskawy jest dla niewdzięcznych, i złych.

36 Bądźcie więc miłosierni, jak i Ojciec wasz miłosierny jest.

PRZEPISY MIŁOŚCI BLIŹNIEGO.

37 Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Opuuszczajcie a będzie wam odpuszczone

38 Dawajcie, a będzie wam dane : miarę dobrą i natłoczoną i potręśioną i opływającą dadzą w zanadrze wasze. Wszak tą samą miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzone.

PRZYPowieśĆ O śLEPYM.

39 A powiedział im i podobieństwo : Czy może ślepy ślepego prowadzić?

Czy nie wpadną obydwaj w dół ?

40 Nie jest uczeń nad mistrza ; lecz każdy będzie doskonały, jeżeli będzie jako mistrz jego.

41 A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, belki zaś, która jest w oku twoim nie spostrzegasz?

42 Albo jak możesz mówić bratu twemu : Bracie, pozwól, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam belki w oku swoim nie widzisz? Obludniku, wyrzuć pierwszej belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata twego !

PRZYPowieśĆ O DRZEWIE ZŁYM I DOBRYM.

43 Albowiem nie ma drzewa dobrego, które by rodziło złe owoce, ani drzewa złego, które by rodziło owoc dobry.

44 Każde bowiem drzewo z owocu swego bywa poznawane : bo nie zbierają z ciernia fig, ani z głogu nie zbierają winnych jagód.

45 Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe ; albowiem z obfitości serca usta mówią.

46 Czemuż to mnie nazywacie : Panie, Panie, a nie czynicie tego, co powiadam?

ZAKOŃCZENIE KAZANIA.

47 Wszelki, który przychodzi do mnie, a słucha słów moich, i wypełnia je, pokażę wam, komu jest podobny.

48 Podobny jest do człowieka budującego dom, który wykopał głęboko, i założył fundament na skale, a gdy nadeszła powódź, uderzyła rzeka o ten dom, a nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale.

49 Lecz ten, który słucha, a nie czyni, podobny jest do człowieka, który buduje dom swój na ziemi bez fundamentu, o który uderzyła rzeka, i natychmiast upadł, i stał się upadek tego domu wielki.

7. SŁUGA SETNIKA Z KAFARNAUM.

1 A gdy dokończył wszystkich mów swoich wobec słuchającego ludu, wszedł do Kafarnaum.

2 Sługa zaś pewnego setnika, źle się mając, był umierający ; a był mu on drogi.

3 A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych żydowskich, prosząc go, aby przyszedł, i uzdrowił sługę jego.

4 Lecz oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go usilnie, mówiąc mu: Iz godzin jest, abyś mu to uczynił.

5 Albowiem naród nasz miłuje, i on zbudował nam synagogę.

6 Jezus zaś poszedł z nimi. A gdy już niedaleko był od domu, posłał do niego setnik przyjaciół, mówiąc : Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój.

7 Dlatego też i sam nie miałem się za godnego, aby przyjść do ciebie; ale powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.

8 Gdyż i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: idź, a idzie; a drugiemu: przyjdź, i przychodzi: a służę mojemu uczyni to, i czyni.

9 Co usłyszawszy Jezus zadziwił się, i obróciwszy się, rzekł rzeszom za sobą idącym: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary nawet w Izraelu

10 A wróciwszy się do domu ci, co byli posłani, znaleźli sługę, który chorował, zdrowego.

WSKRZESZENIE MŁODZIEŃCA Z NAIM.

11 I Stało się, potem szedł do miasta, które zowią Naim, a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka.

12 Gdy się zaś przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, jedyne syna matki jego, a była to wdowa, i wielka rzesza z miasta była z nią.

13 A gdy ujrzał ją Pan, miłosierdziem wzruszony nad nią, rzekł jej: Nie płacz! 14 I przystąpił i dotknął się mar (a ci, co nieśli, stanęli), i rzekł: Młodzieńcze! Tobie mówię, wstań!

15 I usiadł ten, który był umarły, i począł mówić, i oddał go matce jego

16 I zdjął wszystkich strach, i wielbili Boga, mówiąc: Że prorok wielki powstał między nami, i że Bóg nawiedził lud swój.

17 I rozeszła się o nim ta wieść po całej Judei i po wszystkich okolicznej krainie.

POSELSTWO JANA CHRZCICIELA.

18 I oznajmili o tym wszystkim Janowi uczniowie jego.

19 A Jan wezwał dwóch spośród uczniów swoich, i posłał do Jezusa, mówiąc: Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego czekamy?

20 Gdy zaś przyszli do niego ci mężowie, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego czekamy?

21 (W tej też godzinie uzdrowił wielu od niemocy i chorób i od złych duchów, a wielu ślepym wzrok przywrócił).

22 A odpowiadając, rzekł im: Idźcie i donieście Janowi, coście słyszeli i widzieli; "Że ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelia bywa opowiadana."

23 A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy.

24 I gdy posłowie Janowi odeszli, począł mówić o Janie do rzeszy: Cóżeście wyszli widzieć na pustyni? Trzcinę chwiejącą się od wiatru?

25 Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, co są w kosztownej odzieży i w rozkoszach, w domach królewskich są

26 Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam i więcej niż proroka.

27 Ten jest, o którym napisane jest: "Oto posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed tobą."

28 Albowiem powiadam wam: Nie ma między narodzonymi z niewiast większego proroka nad Jana Chrzciciela; ale kto mniejszy jest w królestwie Bożym, większy jest, niżli on.

29 A słysząc lud wszystek i celnicy, oddali cześć Bogu, przyjmując chrzest Janowy.

30 Ale faryzeusze i biegli w Zakonie wzgardzili zamiarem Bożym względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego.

31 I rzekł Pan: Do kogóż więc przyrównam ludzi plemienia tego, a komu są podobni?

32 Podobni są chłopiętom na rynku siedzącym i wołającym jedni do drugich i mówiącym: Graliśmy wam na piszczałkach, a nie tańczyliście; zawodziliśmy, a nie płakaliście.

32 Gdyż Jan Chrzciciel przyszedł, nie jedząc chleba ani nie pijąc wina, a mówicie: Czarta ma.

34 Przyszedł Syn Człowieczy jedząc i pijąc, a mówicie: Oto człowiek obżerca i winopijca, przyjaciel celników i grzeszników.

35 I usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich.

GRZESZNICA PODCZAS UCZTY.

36 Pewien zaś faryzeusz prosił go, aby z nim jadł. I wszedłszy w dom faryzeusza, zasiadł do stołu.

37 A oto niewiasta, która była w mieście grzesznicą, skoro dowiedziała się, że siedzi u stołu w domu faryzeusza, przyniosła słoik alabastrowy olejku;
 38 i stanąwszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej wycierała, i całowała nogi jego, i olejkiem namaszczała.
 39 A widząc faryzeusz, który go był zaprosił, rzekł sam do siebie, mówiąc : Gdyby ten był prorokiem, przecieżyby wiedział, kto i jaka jest ta niewiasta, która się go dotyka : że jest grzesznicą.
 40 A Jezus odpowiadając, rzekł do niego : Szymonie, mam ci coś powiedzieć.
 41 On zaś rzekł : Mistrzu, powiedz. Dwóch dłużników miał pewien wierzyciel : jeden winien był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt.
 42 Lecz gdy oni nie mieli skąd oddać, darował obydwom; któryż więc bardziej go miłuje?
 43 Szymon odpowiadając, rzekł: Mniemam, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Dobrześ rozsądził.
 44 I zwróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi : Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje, a ona łzami oblała nogi moje, i włosami swymi otarła.
 45 Nie dałeś mi pocałunku, a ona odkąd weszła, nie przestała całować nóg moich.
 46 Nie namaściłaś oliwą głowy mojej, ta zaś namaściła olejkiem nogi moje.
 47 Przeto powiadam ci : Odpuszcza się jej wiele grzechów, gdyż wielce umiłowała; a komu mniej odpuszczają, mniej miłuje.
 48 I rzekł do niej : Odpuszczają ci się grzechy.
 49 I poczęli współsiedzący mówić między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza? I rzekł do niewiasty: Wiara twoja cię zbawiła, idź w pokoju.

8. PODRÓŻ PO GALILEI

1. I Stało się potem, a on chodził po miastach i miasteczkach, każąc i przepowiadając królestwo Boże, a dwunastu z nim,
 2 i niektóre niewiasty, które były uzdrowione od złych duchów i od chorób : Maria, którą zowią Magdaleną, z której wyszło było siedmiu czartów,
 3 i Joanna, żona Chuzy, zarządcy dóbr Heroda, i Zuzanna i wiele innych, które mu służyły z majątności swoich.

PRZYPowieść o sIEWCY.

4 Gdy zaś wielka rzesza schodziła się i zmiast spieszyli do niego, rzekł przez podobieństwo:
 5 Wyszedł który sieje, siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło koło drogi, i zdeptane zostało, a ptaki niebieskie wydziobały je.
 6 A drugie upadło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci.
 7 A inne padło między ciernie, a gdy ciernie razem wzrosły, przydusiły je.
 8 A inne padło na ziemię dobrą ; a gdy wzrosło, wydało owoc stokrotny. To mówiąc, wołał : Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.
 9 I pytali go uczniowie jego, co by to była za przypowieść ?
 10 A on im rzekł: Wam dane jest znać tajemnice królestwa Bożego, a innym przez przypowieści, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli.
 11 Jest zaś ta przypowieść : Nasieniem jest słowo Boże.
 12 A którzy koło drogi są, ci są, co słuchają, a potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni.
 13 A którzy na opokę, ci są, którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo, ale korzenia nie mają; ci do czasu wierzą, i w czasie próby odstępują.
 14 Które zaś padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a odszedłszy, od trosk i bogactw i rozkoszy życia bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu.
 15 A które na ziemię dobrą, ci są, co dobrym a wybranym sercem usłyszawszy, zachowują słowo, i owoc przynoszą w cierpliwości.

CEL TEJ NAUKI.

16 Nikt zaś, zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem, ani stawia pod łóżko, ale stawia na świeczniku, aby ci, co wchodzą, widzieli światło.

17 Nie ma bowiem tajemnej rzeczy, która by się wyjawić nie miała, ani skrytej, która by poznana nie była, i na jaw nie wyszła

18 A więc uważajcie, jak słuchać macie; albowiem kto ma, będzie mu dane ; a kto nie ma, i to, co sądzi, że ma, będzie mu odjęte.

KREWNI JEZUSA

19 I przyszli do niego matka i bracia jego, ale nie mogli do niego przystąpić z powodu ciżby.

20 I oznajmiono mu : Matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć.

21 A on odpowiadając, rzekł im : Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i czynią je.

BURZA NA MORZU.

22 Stało się zaś dnia jednego, a on wstąpił w łódkę i uczniowie jego. I rzekł do nich : Przepławmy się za jezioro. I odbili od brzegu

23 A gdy oni płynęli usnął. I przyszła nawałnica wiatru na jezioro, i zalewało ich, i byli w niebezpieczeństwie.

24 A przystąpiwszy, zbudzili go, mówiąc : Mistrzu, ginimy ! A on wstawszy, złapał wiatr i nawałnicę wody, i uspokoiły się, i stała się cisza.

25 I rzekł im: Gdzież jest wiara wasza ? A oni, bojąc się, mówili ze zdziwieniem jeden do drugiego: Kto mniemasz, jest ten, że i wiatrom i morzu rozkazuje, a słuchają go?

OPĘTANY Z GERAZY.

26 I popłynęli do krainy Gerazeńczyków, która jest naprzeciw Galilei.

27 A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu pewien człowiek, co miał czarta już od dawnego czasu, i nie nosił odzienia, i nie mieszkał w domu, ale w grobach.

28 Ten, gdy ujrzał Jezusa, upadł przed nim i zawoławszy wielkim głosem, mówił: Co ci do mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie.

29 Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł z człowieka. Od dawnego bowiem czasu porывał go, i wiązano go łańcuchami, i w pętach strzeżono; a on zerwawszy więzy, bywał pędzony od czarta na pustynię.

30 Jezus zaś spytał go, mówiąc : Jakie masz imię? A on odpowiedział : Legion: bo weszło było wielu czartów w niego.

31 I prosili go, aby im nie .kazał iść do przepaści.

32 A było tam stado wielu wieprzów, pasących się na górze; i prosili go, aby im pozwolił w nie wejść; i pozwolił im.

33 Wyszli tedy czarci z człowieka i weszli w wieprze, i stado pędem wpadło z urwistego brzegu w jezioro, i utonęło.

34 A gdy pasterze ujrzeli, co się stało, uciekli, i dali znać do miasta i do wiosek. 35 I wyszli oglądać, co się stało, i przyszli do Jezusa; i znaleźli człowieka, z którego wyszły czarty, siedzącego, ubranego i ze zdrowym umysłem, u nóg jego, i zlekli się

36 I opowiedzieli im też ci, którzy widzieli, jak wybawiony został od legionu.

37 I prosił go cały lud krainy Gerazeńczyków, aby odszedł od nich ; bo byli wielkim strachem zdjęci. A on wsiadłszy do łodzi, odjechał z powrotem.

38 I prosił go człowiek, z którego wyszli byli czarci, aby mógł być przy nim.

39 Ale Jezus odprowadził go, mówiąc : Wróć się do domu twego, a opowiadaj, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I poszedł po całym mieście, opowiadając, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

WSKRZESZENIE CÓRKI JAIRA.

40 Stało się zaś, gdy się wrócił Jezus, przyjęła go rzesza, bo wszyscy nań czekali.

41 A oto przyszedł mąż imieniem Jair, a był on przełożonym synagogi ; i upadł do nóg Jezusowych, prosząc go, aby przyszedł do domu jego,

42 bo miał córkę jedyną, około lat dwunastu, a ta umierała. I zdarzyło się, gdy szedł, cisnęły się nań rzesze.

43 A pewna niewiasta, która miała krwotok od lat dwunastu, i wydała była na lekarzy całą swą majątność, a od żadnego nie mogła być uleczona,

44 przystąpiła z tyłu, i dotknęła się kraju szaty jego, a natychmiast ustał jej krwotok

45 I rzekł Jezus : Kto jest, co się mnie dotknął ? Gdy się zaś wszyscy wypierali, rzekł Piotr i ci, którzy z nim byli : Mistrzu ! Rzesze ściskają się i tłoczą, a ty mówisz: Kto się mnie dotknął?
46 A Jezus rzekł : Dotknął się mnie ktoś, bo ja wiem, że moc wyszła ze mnie.
47 Niewiasta zaś widząc, że się nie ukryła, drżąc przyszła, i upadła do nóg jego; i dla jakiej przyczyny się go dotknęła, oznajmiła wobec całego ludu i jak natychmiast uzdrowiona została.
48 Lecz on jej powiedział: Córkę, wiara twoja cię uzdrowiła, idź w pokój.
49 Gdy on jeszcze mówił, przyszedł ktoś do przełożonego synagogi, mówiąc mu: Że umarła córka twoja, nie trudź go.
50 A Jezus usłyszawszy to słowo, odpowiedział ojcu dziewczeczki: Nie bój się, wierz tylko, a będzie zdrowa.
51 I wszedłszy w dom, nie pozwolił nikomu wejść ze sobą tylko Piotrowi i Jakubowi i Janowi i ojcu i matce dziewczeczki.
52 Wszyscy zaś płakali, i żalowali jej; lecz on rzekł : Nie płaczcie ! Nie umarła dziewczeczka, ale śpi.
53 I śmiali się z niego, wiedząc, że była umarła.
54 A on ująwszy ją za rękę, zawołał, mówiąc : Dzieweczko, wstań !
55 I wrócił się duch jej, i zaraz wstała ; i rozkazał, aby jej dano jeść.
56 I zdumieli się rodzice jej, a on im nakazał, aby nikomu nie opowiadali, co się stało.

9

ROZESŁANIE APOSTOŁÓW.

1 Zwoławszy zaś dwunastu apostołów, dał im moc i władzę nad wszystkimi czartami, i żeby uzdrawiali choroby.
2 I posłał ich przepowiadać królestwo Boże i uzdrawiać niemocnych.
3 I rzekł do nich : Nie bierzcie nic na drogę, ani laski, ani torby podróźnej, ani chleba, ani pieniędzy, ani nie miejcie po dwie suknie.
4 A do któregokolwiek domu wejdziecie, tam mieszkajcie, i stamtąd nie wychodźcie.
5 A którykolwiek by was nie przyjął, wychodząc z tego miasta, nawet proch z nóg waszych otrząśnijcie na świadectwo przeciw nim.
6 Wyszędłszy zaś, obchodzili miasteczka, opowiadając ewangelię, i uzdrawiając wszędzie.

NIEPOKÓJ HERODA.

7 I usłyszał Herod tetrarcha wszystko, co się działo przez niego, a wahał się, dlatego że niektórzy powiadali, iż Jan zmartwychwstał ;
8 a inni zaś, że się Eliasza ukazał ; a inni znowu, że zmartwychwstał jeden z dawnych proroków.
9 I rzekł Herod : Jana ja ściałem; któż więc jest ten, o którym takie rzeczy słyszę ? I starał się go zobaczyć.

C. OD ROZMNOŻENIA CHLEBA DO PIERWSZEJ PODRÓŻY DO JERUZALEM (9,10-50)

ROZMNOŻENIE CHLEBA.

10 I wróciwszy się apostołowie opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. I wziąwszy ich, udał się osobno na miejsce pustynne, w pobliżu Betsaidy.
11 A rzesze dowiedziawszy się o tym, poszły za nim ; i przyjął je, i opowiadał im o królestwie Bożym ; a tych, którzy potrzebowali uleczenia, uzdrawiał.
12 Dzień zaś miał się ku schyłkowi. I przystąpiwszy dwunastu, rzekli mu: Rozpuść rzesze, by odszedłszy do miasteczek i wsi, które są Wokoło, znalazły gospodę i żywność ; bo jesteśmy tu na miejscu pustynnym.
13 I rzekł do nich : Wy im jeść dajcie. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej, tylko pięcioro chleba i dwie ryby ; chyba że my pójdziemy, i kupimy żywności na całą tę rzeszę.
14 A było mężczyzn około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich : Posadźcie ich gromadami po pięćdzie-sięciu.
15 I uczynili tak, i posadzili wszystkich.

16 A wzięwszy pięcioro chleba i dwie ryby, spojrzał w niebo, i pobłogosławił je, i połamał, i rozdawał uczniom swoim, aby kładli przed rzeszę.

17 I jedli wszyscy, i najedli się, i zebrano co im zbyło, dwanaście koszów ułomków.

WYZNANIE PIOTRA I ZAPOWIEDŹ MĘKI.

18 I stało się, gdy był sam na modlitwie, byli z nim i uczniowie, i zapytał ich, mówiąc : Kim mię powiadają być rzesze ?

19 A oni odpowiedzieli, i rzekli: Janem Chrzcicielem, drudzy zaś Eliaszem, a inni, że prorok jeden z dawniejszych zmartwychwstał.

20 I rzekł im: A wy kim mnie być powiadacie? Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Chrystusem -Bożym.

21 On zaś zagroziwszy im, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali,

22 mówiąc : Że potrzeba, aby Syn Człowieczy wiele cierpiał, i był wzgardzony od starszych i od przedniejszych kapłanów i doktorów, i aby był zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstał.

NAŚLADOWANIE CHRYSTUSA.

23 Mówił zaś do wszystkich : Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień, i niech idzie za mną.

24 Kto bowiem chciałby duszę swoją zachować, straci ją; a kto by stracił duszę swoją dla mnie, zachowa ją.

26 Albowiem co za pożytek ma człowiek, jeśliby zyskał wszystek świat, a samego siebie stracił, i sam na sobie szkodę poniósł?

26 Kto bowiem wstydziliby się mnie i słów moich, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, kiedy przyjdzie w majestacie swoim, i Ojca, i świętych aniołów.

27 A powiadam wam prawdziwie : Są niektórzy tu stojący, co nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże.

PRZEMIENIENIE PAŃSKIE.

28 I stało się po tych słowach prawie w osiem dni, i wziął Piotra i Jakuba i Jana, i wyszedł na górę, aby się modlić.

29A gdy się modlił, stał się inny wygląd oblicza jego, a odzienie jego białe i lśniące.

30 A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim a byli to Mojżesz i Eliasz,

31 widziani w chwale; i mówili o zejściu jego, którego miał dokonać w Jeruzalem.

32 Piotr zaś i ci, co byli z nim, byli snem zmorzeni ; a przebudziwszy się, ujrzeli majestat jego i dwóch mężów, którzy przy nim stali.

33 I stało się, gdy odchodzili od niego, rzekł Piotr do Jezusa : Mistrzu! Dobrze nam tu być, i uczyńmy trzy przybytki, jeden tobie, a jeden Mojżeszowi, i jeden Eliaszowi; a nie wiedział, co mówi.

34 Skoro on to mówił, powstał obłok, i zasłonił ich; i zlekli się, gdy wchodzili w obłok.

36 I odezwał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, jego słuchajcie.

36 Gdy zaś głos brzmiał, pozostał sam Jezus. A oni milczeli, i w te dni nikomu nic nie powiedzieli z tego, co widzieli.

UZDROWIENIE CHŁOPCA OPĘTANEGO.

37 I stało się nazajutrz, gdy oni -schodzili z góry, zabiegła im rzesza wielka.

38 I oto człowiek z rzeszy zawołał, mówiąc : Nauczycielu ! Proszę cię, wejrzyj na syna mego, bo jedyne mam.

39 A oto duch go porywa, i nagle krzyczy, i rzuca nim, i targa z pianą, i z trudnością odchodzi, męcząc go.

40 I prosiłem uczniów twoich, aby go wyrzucili, a nie mogli.

41 Jezus zaś odpowiadając, rzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Dokądże u was będę i cierpieć was będę? Przyprowadź tu syna twego.

42 A gdy nadchodził, rzucił go czart o ziemię, i tarzał ; lecz Jezus zgromił ducha nieczystego, i uzdrowił chłopca, i oddał go ojcu jego.

DRUGA ZAPOWIEDŹ MĘKI.

43 I Zdumieli się wszyscy nad wielkością Boga. A gdy się wszyscy dziwili wszystkiemu, co czynił, rzekł do uczniów swoich :
44 Weźcie wy sobie do waszych serc te słowa; albowiem stanie się, że Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie.
45 Lecz oni nie rozumieli tego słowa, i zakryte było przed nimi, że go nie pojęli ; a bali się spytać go o to słowo.

ZALECENIE POKORY I WYROZUMIAŁOŚCI.

46 A przyszła im myśl, który też z nich jest większy.
47 Jezus zaś widząc myśli ich serca, wziął dziecko, i postawił je przy sobie,
48 i rzekł im: Ktokolwiek przyjąłby to dziecko w imię moje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał ; albowiem kto mniejszy jest między wami wszystkimi, ten jest większy.
49 A odpowiadając Jan, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy człowieka w imię twoje czarty wyrzucającego, i zabroniliśmy mu, bo nie chodzi z nami.
50 I rzekł do niego Jezus : Nie zabraniajcie; bo kto nie jest przeciwko wam, za wami jest.

III Podróż do Jeruzalem (9,51-19,28)

A. PIERWSZA PODRÓŻ (9,51-10,42)

NIEGOŚCINNI SAMARYTANIE.

51 Stało się zaś gdy się dopełniły dni wzięcia jego, a on postanowił niezłomnie, aby iść do Jeruzalem.
52 I wysłał posłów przed obliczem swoim, a idąc, weszli do miasteczka samarytańskiego, aby mu przygotować gospodę.
53 Ale go nie przyjęli, ponieważ szedł w stronę Jeruzalem.
54 Widząc zaś uczniowie jego Jakub i Jan, rzekli : Panie, chcesz, powiemy, żeby ogień zstąpił z nieba, i spalił ich ?
55 A obróciwszy się, zganiał ich, mówiąc : Nie wiecie, czyjgo ducha jesteście. 56 Syn Człowieczy nie przyszedł gubić dusz, ale je zbawiać. I odeszli do innego miasteczka.

NIEDOSKONALI UCZNIOWIE.

57 I zdarzyło się, gdy oni szli drogą, odezwał się ktoś do niego : Pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz.
58 Rzekł mu Jezus : Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.
59 I rzekł do innego : Pójdź za mną. On zaś odparł: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać ojca mego.
60 A Jezus mu rzekł : Niechaj umarli grzebią swych umarłych ; a ty idź, i opowiadaj królestwo Boże.
61 I rzekł inny : Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi wpierw rozporządzić rzeczami, które są w domu.
62 Rzekł do niego Jezus: Żaden, który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się wstecz, nie jest zdatny do królestwa Bożego.

10

ROZESŁANIE 72 UCZNIÓW.

1 Potem zaś nazначzył Pan innych siedemdziesięciu dwóch, i rozesłał ich po dwóch przed sobą do wszystkich miast i miejsc, dokąd sam miał przybyć.
2 I mówił im : Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; prościez tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.
3 Idźcie, oto ja was posyłam jako baranki między wilki.
4 Nie noście trzosa, ani torby podróźnej, ani butów, a nikogo po drodze nie pozdrawiajcie.
5 Do któregokolwiek domu wejdziecie, naprzód mówcie : Pokój temu domowi.

6 A jeśli by tam był syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz ; a jeśli nie, wróci się do was.
7 W tym też samym domu mieszkajcie, jedząc i pijąc to, co u nich jest, bo go dzień jest robotnik zapłaty swojej.
Nie przechodźcie z domu do domu.
8 A do jakiegokolwiek miasta wejdziecie, a przyjmą was, jedzcie, co przed was położą.
9 I uzdrawiajcie niemocnych, którzy w nim są, a powiadajcie im : Przybliżyło się do was królestwo Boże.
10 Jeśli zaś w -jakim mieście, do którego wejdziecie, nie przyjmą was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie:
11 I proch, który przylgnął do nas z miasta waszego, strząsamy na was ; wszakże to wieście, że przybliżyło się królestwo Boże.
12 Powiadam wam, że Sodomie lżej będzie w ów dzień, niż temu miastu:

NIEPOKUTUJĄCE MIASTA.

13 Biada tobie, Korozain ! Biada tobie, Betsaido ! Albowiem, gdyby w Tyrze i Sydonie dokonały się były cuda, które się w was spełniły, dawno by siedząc we włosienicy i w popiele pokutowali.
14 Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżli wam.
15 I ty Kafarnaum, aż do nieba wyniesione, aż do piekła będziesz pograżone.
16 Kto was słucha, mnie słucha ; a kto wami gardzi, mną gardzi ; a kto mną gardzi, gardzi tym, który mię posłał.

POWRÓT UCZNIÓW

17 A powróciło siedemdziesięciu dwóch z weselem, mówiąc : Panie, i czarci się nam poddają w imię twoje.
18 I rzekł im: Widziałem szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego
19 Oto dałem wam moc deptania po węzach i skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi.
20 Wszelako z tego się nie weselcie, że się wam duchy poddają ; ale się weselcie, że imiona wasze zapisane są w niebiosach.

DZIĘKCZYNNA MODLITWA JEZUSA.

21 W owej godzinie rozradował się Duchem Świętym, i rzekł : Wyznaję Tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś to zakrył przed mądrymi i uczonymi, a objawiłeś to małuczkim. Tak, Ojcze, gdyż tak się spodobało tobie.
22 Wszystko jest mi oddane przez Ojca mego ; a nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; i kim jest Ojciec, tylko Syn i komu Syn chciałby objawić.
23 A zwróciwszy się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie.
24 Mówię wam bowiem, że wielu proroków i królów pragnęło widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli.

MIŁOSIERNY SAMARYTANIN.

25 A oto pewien biegły w Zakonie powstał, kusząc go, i mówiąc : Nauczycielu, co czyniąc, dostąpię życia wiecznego?
26 A on rzekł do niego : W Zakonie co napisane, jak czytasz?
27 On odpowiadając, rzekł: "Będziesz miłował Pana Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego jako samego siebie."
28 I rzekł mu : Dobrześ odpowiedział ; to czyń, a będziesz żył.
29 On zaś chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa : A kto jest moim bliźnim ?
30 Jezus zaś podejmując, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójców, którzy go też złupili, i rany zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiając.
31 I zdarzyło się, że pewien kapłan zstępował tą samą drogą, a ujrawszy go, minął.
32 Także i lewita, przyszedłszy na to miejsce i ujrawszy go, minął.
33 Lecz pewien Samarytanin jadąc, przechodził obok niego, i ujrawszy go, wzruszył się miłosierdziem.
34 A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina, a włożywszy go na bydlę swoje, zaprowadził do gospody, i pielęgnował go.
35 A nazajutrz wyjął dwa denary, i dał gospodarzowi, i rzekł : Miej staranie o nim, a cokolwiek więcej wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie.

36 Który z tych trzech zdaje ci się być bliźnim tego, co wpadł między zbójców ?
37 On zaś rzekł : Ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus : Idź, i ty czyn podobnie.

MARTA I MARIA.

38 I stało się, gdy szli, a on wstąpił do pewnego miasteczka; i pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego.
39 A miała ona siostrę, imieniem Maria, która też siedząc u nóg Pańskich, słuchała słowa jego.
40 Marta zaś zabiegała około rozmaitej posługi. A stanąwszy rzekła : Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja zostawiła mię, żebym sama usługiwała ? Powiedźże jej tedy, by mi pomogła.
41 I odpowiadając, rzekł jej Pan: Marto, Marto, troszczysz się i frasujesz około bardzo wiele. Ale jednego potrzeba
42 Maria najlepszą częśćkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

B. W JERUZALEM I W DRODZE POWROTNEJ (11,1-13,21)

MODLITWA PAŃSKA.

1 I Stało się, gdy był w pewnym miejscu na modlitwie, skoro przestał, rzekł doń jeden z uczniów jego : Panie, naucz nas modlić się, jak
i Jan nauczył uczniów swoich.
2 I rzekł im : Gdy się modlicie, mówcie : Ojcze, święć się imię twoje. Przyjdź królestwo twoje.
3 Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.
4 A odpuść nam grzechy nasze, bo i my odpuszczamy każdemu naszemu winowajcy. I nie wwdź nas w pokuszenie.

WYTRWAŁOŚĆ W MODLITWIE

5 I rzekł do nich : Kto z was będzie miał przyjaciela, i pójdzie do niego o północy, i powie mu : "Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby;
6 bo przyjaciel mój przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przed nim położyć."
7 A on z wewnątrz odpowiadając, rzekłby : "Nie naprzykrzaj mi się, już drzwi zamknięte, a dzieci moje są ze mną w łóżku; nie mogę wstać i dać ci."
8 I jeśli on będzie dalej kołatał, powiadam wam : chociaż nie da mu, i nie wstanie, dlatego że jest przyjacielem jego, to dla natręctwa jego wstanie, i da mu tyle, ile mu potrzeba.
9 I ja wam powiadam : Proście, a będzie wam dane ; szukajcie, a znajdziecie ; pukajcie, a będzie wam otworzone.
10 Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; a kto szuka, znajduje ; a pukającemu będzie otworzone.
11 Kto zaś z was jeśli prosi ojca o chleb, czy da mu kamień ; albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża?
12 Albo jeśli prosi o jajo, czy poda mu skorpion?
13 Jeśli więc wy, choć jesteście złymi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym, o ileż więcej Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą ?

BLUŻNIERSTWO FARYZEUSZÓW

14 I wyrzucał czarta, a on był niemy ; a gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i zdziwiły się rzesze.
15 A niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, księcia czartowskiego, wyrzuca czarty.
16 Inni zaś kusząc, domagali się znaku od niego z nieba.
17 On zaś gdy poznał myśli ich, rzekł im : Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom na dom upadnie.
18 A jeśli i szatan rozdzielony jest przeciw sobie, jakże się ostoi królestwo jego? Mówicie bowiem, że ja przez Belzebuba wyrzucam czarty.
19 A jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni sędziami waszymi będą.
20 Lecz jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaiste przyszło do was królestwo Boże.

21 Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co posiada.
22A jeśli mocniejszy od niego nadszedłszy, zwycięży go, zabierze wszystką broń jego, w której ufał, i łupy jego rozda.
23 Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest, a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza.
24 Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku ; a nie znalazłszy, mówi : Wróć się do domu mego, skąd wyszedłem.
25 I przyszedłszy, znajduje go umieszczonym i ozdobionym.
26 Wtedy idzie, i bierze ze sobą siedmiu innych duchów gorszych aniżeli sam, a wszedłszy mieszkają tam. I stają się ostatnie rzeczy tego człowieka gorsze, niż pierwsze.

MACIERZYŃSTWO MARYI BŁOGOSŁAWIONE

27 I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos pewna niewiasta z rzeszy, rzekła mu : Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi któreś ssła.
28 A on rzekł : I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go.

JONASZ FIGURĄ MESJASZA.

29 Gdy zaś rzesze się zbierały, począł mówić : Plemię to jest plemieniem złośliwym: żąda znaku, a znak nie będzie mu dany, tylko znak Jonasza proroka.
30 Jak bowiem Jonasz był znakiem dla niniwitów, tak będzie i Syn Człowieczy dla plemienia tego.
31 Królowa Południa powstanie na sądzie z mężami plemienia tego, i potępi ich ; bo przyjechała od krańców ziemi słuchać mądrości Salomona; a oto tu więcej, niż Salomon.
32 Mężowie niniwici powstaną na sądzie z plemieniem tym, i potępią je, bo pokutę czynili na kazanie Jonasza ; a oto tu więcej, niż Jonasz.

PORÓWNANIE ZE ŚWIECĄ.

33 Nikt świecy nie zapala, i nie stawia w ukryciu, ani pod korcem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.
34 Świecą ciała twoje jest oko twoje. Jeśli oko twoje będzie szczere, całe ciało twoje będzie świetlane ; lecz jeśli będzie złe, i ciało twoje też ciemne będzie.
35 Bacz tedy, żeby światło, które w tobie jest, nie było ciemnością.
36 Jeśliby więc całe twoje ciało było świetlane, nie mając żadnej cząstki ciemności, całe będzie jasne, i jako światło błyskawicy oświeci cię.

NAPIĘTNOWANIE OBLUDY FARYZEJSKIEJ.

37 A gdy mówił, zaprosił go pewien faryzeusz, aby obiadował u niego. I wszedłszy, zasiadł do stołu.
38 Lecz faryzeusz zastanawiając się, począł sam sobie w myśli mówić, czemu się nie obmył przed obiadem.
39 I rzekł Pan do niego: Teraz wy faryzeusze oczyszczacie, co jest z wierzchu kubka i misy, wewnątrz zaś wasze pełne jest zdzierstwa i nieprawości.
40 Nierozumni ! Czy ten, który uczynił to, co jest z wierzchu, nie uczynił też tego, co jest i-wewnątrz ?
41 Wszakże co zbywa, dajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy będą wam czyste.
42 Ale biada wam faryzeuszom, że dajecie dziesięcinę z mięty i z ruty i z wszelkiej jarzyny, a zaniedbujecie sąd i miłość Bożą;
lecz te rzeczy trzeba było czynić,
a tamtych nie zaniedbywać
43 Biada wam faryzeuszom, że lubicie pierwsze krzesła w synagogach i pozdrowienia na rynku.
44 Biada wam, gdyż jesteście jako groby, których nie widać, i o których ludzie, przechodzący po nich, nie wiedzą.

BIADA UCZONYM W PIŚMIE

45 A odpowiadając jeden z biegłych w Zakonie, rzekł mu : Nauczycielu, to mówiąc i nam zelżywość czynisz.

46 Lecz on rzekł :I wam, biegłym w Zakonie, biada ! Gdyż obciążacie ludzi brzemionami, których unieść nie mogą, a sami jednym palcem swoim nie dotykacie brzemion.
47 Biada wam, którzy budujecie groby proroków, a ojcowie wasi pozabijali ich.
48 Zaiste dajecie świadectwo, że zgadzacie się z uczynkami ojców waszych; bo oni ich zabili, a wybudujecie im groby.
49 Dlatego i mądrość Boża powiedziała : Będę posyłać do nich proroków i apostołów, a oni niektórych z nich zabiją i prześladować będą,
50 aby żądano krwi wszystkich proroków, którą wylał ten naród od założenia świata,
51 od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Zaiste powiadam wam, zażądają jej od plemienia tego
52 Biada wam, biegłym w Zakonie, bo wzięliście klucz zrozumienia ; samiście nie weszli, a tym, którzy chcieli wejść, przeszkodziście.
53 Skoro to do nich mówił, zaczęli faryzeusze i biegli w Zakonie bardzo nacierać i zagadywać go o wiele rzeczy,
54 czyhając nań, i starając się podchwycić coś z ust. jego, aby go oskarżyć.

12

PRZESTROGA PRZED OBLUDĄ.

1 Gdy zaś liczne rzesze stały wokoło, tak że jedni drugich nadeptywali, począł mówić do uczniów swoich. Strzeżcie się kwasu faryzejskiego, którym jest obluda.
2 A nie ma nic ukrytego, o czym by się nie dowiedziano.
3 Albowiem coście mówili w ciemnościach, w świetle powiedziane będzie, a coście na ucho mówili w komorach, będzie głoszone na dachach.

POCIECHA W PRZEŚLADOWANIU.

4 A mówię wam, przyjacielom moim : Nie dajcie się zastraszyć tym, którzy zabijają ciało, i potem już nie mają co więcej uczynić.
5 Lecz pokażę wam, kogo się bać macie ; bójcie się tego, który skoro zabije, ma moc wtrącić do piekła. Zaiste powiadam wam, tego się bójcie.
6 Czyż pięciu wróbli nie sprzedają za dwa miedziaki, a żaden z nich nie jest w zapomnieniu u Boga?
7 Ale i włosy na głowie waszej wszystkie są policzone. A przeto się nie bójcie ; drożsi wy jesteście, niż wiele wróbli.
8 Wam zaś mówię: Ktokolwiek wyzna mię przed ludźmi, i Syn Człowieczy wyzna go przed aniołami Bożymi.
9 Lecz kto się mnie zaprze przed ludźmi, nie będzie uznany przed aniołami Bożymi.
10 I każdemu, który mówi słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone, ale temu, co by bluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone.
11 A gdy was prowadzić będą do synagogi i do urzędów i zwierzchności, nie troszczcie się, jak albo co macie odpowiadać albo mówić.
12 Gdyż Duch Święty nauczy was w owej godzinie, co wam mówić potrzeba.

PRZESTROGA PRZED CHCIWOŚCIĄ.

13 I rzekł mu ktoś z rzeszy : Nauczycielu, powiedz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.
14 Lecz on mu odrzekł : Człowiecze, któż mnie ustanowił sędzią albo rozdzielcą nad wami ?
15 I rzekł do nich : Uważajcie, a strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo niczyje życie nie polega na obfitości tego, co posiada.
16 I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Rola pewnego bogatego człowieka zrodziła obfite plony.
17 I rozmyślał sam w sobie, mówiąc : Cóż uczynię bo nie mam gdzie zgromadzić plonów moich ?
18 I rzekł : Oto co uczynię : zburzę spichlerze moje, a większe pobuduję, i tam zgromadzę wszystko, co mi się urodziło, i dobra moje.
19 I powiem duszy swojej : Duszo, masz wiele dóbr zgotowanych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij, używaj.
20 I rzekł mu Bóg : Szalony ! Tej nocy duszy twojej zażądają od ciebie; a coś nagotował, czyjeż będzie?
21 Tak bywa z tym, który sobie skarby zbiera, a nie jest wobec Boga bogaty.

NADMIERNA TROSKA.

- 22 I rzekł do uczniów swoich : Dlatego wam powiadam: nie troszczcie się o duszę waszą, co będziecie jedli, ani o ciało, w co będziecie się odziewali.
23 Dusza jest czymś więcej, niż pokarm; a ciało czymś więcej, niż odzienie
24 Przypatrzcie się krukowi, iż nie sieją, ani żną, nie mają one spiżarni ani spichlerza, a Bóg je karmi. O ileż drożsi od nich wy jesteście?
25 A któż z was myśląc, potrafi jeden łokieć przydać do wzrostu swego? 26 Jeśli więc ani tego, co najmniejsze jest, nie możecie, czemuż się o inne rzeczy troszczycie ?
27 Przypatrzcie się liliom, jak rosną ; nie pracują ani przędą, a powiadam wam : ani Salomon w całej chwale swojej nie był tak ubrany, jak jedna z nich.
28 A jeśli trawę, która dziś jest na polu, i jutro bywa w piec wrzucona, tak Bóg przyodziewa, o ileż bardziej was, małej wiary !
29 I wy nie pytajcie się, co będziecie jeść, albo co będziecie pić ; a w górę się nie podnoście.
30 Tego wszystkiego bowiem narody tego świata szukają; a Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie.
31 Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego, a to wszystko przydane wam będzie.

SKARBY W NIEBIE.

- 32 Nie bój się, trzódka mała, bo spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo.
33 Sprzedajcie, co macie, a dajcie jałmużnę; sprawcie sobie trzosa, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie przybliży, ani mól nie psuje.
34 Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

PRZYPOWIEŚĆ O WIERNYM SŁUDZE.

- 35 Niech będą przepasane biodra wasze, i pochodnie gorejące w rękach waszych.
36 A wy podobni ludziom, oczekującym pana swego, kiedy z godów weselnych powróci, aby gdy przyjdzie i zapuka, natychmiast mu otworzyć.
37 Błogosławieni owi słudzy, których pan przyszedłszy, znajdzie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze, i każe im usiąść za stołem, a przechodząc, będzie im służył
38 A jeśli by przyszedł o drugiej straży, i jeśli by o trzeciej straży przyszedł, i tak by znalazł, błogosławieni są owi słudzy.
39 To zaś wiedźcie, że gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej przyjdzie, czuwałby bez wątpienia, i nie dopuściłby włamać się do domu swego.
40 I wy bądźcie gotowi ; bo o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

WYJAŚNIENIE PRZYPOWIEŚCI

- 41 I rzekł mu Piotr: Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy i do wszystkich?
42 Pan zaś rzekł : Któż, mniemasz, jest wiernym a roztroptym szafarzem, kto go Pan postanowił nad czeladzią swoją, aby im dał na czas miarę pszenicy?
43 Błogosławiony ów sługa, którego pan przyszedłszy, znajdzie tak czyniącym.
44 Prawdziwie mówię wam, nad wszystkim, co ma, postanowi go.
45 Ale jeśli by rzekł ów sługa w sercu swoim : Ociaga się pan mój z przyjściem, i zaczęłyby bić sługi i służebnice, i jeść, i pić, i upijać się ;
46 przyjdzie pan tego sługi w dzień, w który się nie spodziewa, i o godzinie, której nie wie, i odłączy go, a dział z niewiernymi mu wyznaczy
47 Ów zaś sługa, który poznał wolę pana swego, a nie przygotował, i nie uczynił według woli jego, otrzyma wielką chłostę.
48 Ale ten, który nie wiedząc, popełnił coś godnego kary, niewielką chłostę otrzyma. A od każdego, któremu wiele dano, wiele domagać się będą, i od tego, któremu wiele zlecono, więcej żądać będą od niego.

OGIEŃ I ROZŁĄKA.

49 Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, tylko żeby zapłonął?
50 Mam też być chrztem ochrzczony; a jakże ściśniony jestem, póki się to nie dokona!
51 Mniemacie, żem przyszedł pokój przynieść na ziemię? Nie, mówię wam, ale rozłączenie.
52 Albowiem odtąd będzie w jednym domu pięcioro rozłączonych, troje przeciwko dwojgu, a dwoje przeciwko trojgu.
53 Podzielią się ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu swemu, matka przeciw córce, a córka przeciw matce, świekra przeciw synowej swojej, a synowa przeciw świerze swojej.

ZNAKI CZASU.

54 Mówił zaś i do rzeszy : Gdy widziecie obłok, podnoszący się od zachodu, zaraz mówicie : będzie deszcz ; i tak bywa.
55 A gdy wiatr wiejący z południa, powiadacie, że będzie gorąco ; i bywa.
56.Obłudnicy ! Wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznać, tego zaś czasu jakże nie poznajecie ?
57 Czemuż to i sami z siebie nie sądzicie, co jest sprawiedliwe?
58 Gdy bowiem idziesz z twym przeciwnikiem do przełożonego, starajże się w drodze uwolnić od niego, by cię przypadkiem nie pociągnął przed sędziego, a sędzia odda cię dozorczy, a dozorca wrzuci cię do więzienia. 59 Powiadam ci : Nie wyjdziesz stamtąd, póki nie oddasz aż do ostatniego szelągka.

13

NAPOMNIENIE DO POKUTY

1 A na ten czas przybyli niektórzy, oznajmiając mu o Galilejczykach, których krew zmieszał Piłat z ich ofiarami
2 A odpowiadając, rzekł im: Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszystkich innych Galilejczyków bardziej byli grzeszni, że takie rzeczy ucierpieli ?
3 Nie, powiadam wam; lecz jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy podobnie zginiecie.
4 Jak osiemnastu tych, na których upadła wieża w Siloe, i zabiła ich, czy mniemacie, że i oni byli więcej winni, niż wszyscy ludzie mieszkający w Jeruzalem ?
5 Nie, mówię wam ; ale jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy podobnie zginiecie.

PRZYPOWIEŚĆ O FIDZE.

6 Powiedział zaś i to podobieństwo. Pewien człowiek miał drzewo figowe posadzone w winnicy swojej, i przyszedł, szukając na nim owocu, i nie znalazł.
7 I rzekł do uprawiającego winnicę : Oto trzy lata są, jak przychodzę szukać owocu na tej fidze, a nie znajduję ; wytnij ją więc, po cóż i ziemię zajmuje?
8 A on odpowiadając, rzekł mu : Panie, zostaw ją i na ten rok, aż ją okopię, i gnojem obłożę,
9 a może da owoc; a jeśli nie, to potem ją wytniesz.

NIEWIASTA UZDROWIONA W SZABAT.

10 I nauczał w synagodze ich w szabaty.
11 A oto była tam niewiasta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy, a była pochylona, i nie mogła żadną miarą
w górę spojrzeć
12 Skoro ją ujrzał Jezus, przywołał ją do siebie, i rzekł jej : Niewiasto, uwolniona jesteś od niemocy twojej.
13 I włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się, i chwaliła Boga.
14 Odpowiadając zaś przełożony synagogi, oburzony, że Jezus w szabat uzdrowił, mówił do rzeszy : Jest sześć dni, w które pracować należy, w te dni więc przychodźcie, i leczcie się, a nie w dzień sobotni
15 A odpowiadając Pan, rzekł mu : Obłudnicy ! Czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje od żłobu wołu swego albo osła, i nie prowadzi; by go napoić?
16 Tej zaś córki Abrahama, którą związał szatan, oto już osiemnaście lat, nie trzeba było z tych więzów uwolnić w dzień sobotni?

17 gdy to mówił, wstydzieli się wszyscy przeciwnicy jego; a cały lud radował się ze wszystkiego, co chwalebnie działo się przez niego.

RZYPOWIEŚĆ O ZIARNIE GORCZYCY I O KWASIE.

18 Mówił tedy : Do czego podobne jest królestwo niebieskie, a do czego je przyrównam?

19 Podobne jest do ziarna gorczycznego, które wziąwszy człowiek, posadził w ogrodzie swoim, i urosło, i stało się drzewem wielkim, a ptaki niebieskie spoczywały na gałęziach jego.

20 I znowu rzekł : Do czego przyrównam królestwo Boże?

21 Podobne jest do kwasu, który wziąwszy niewiasta, włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasiło.

C. DRUGA PODRÓŻ DO JERUZALEM (13,22 -17,10)

O CIASNEJ BRAMIE.

22 I szedł przez miasta i miasteczka, nauczając i idąc ku Jeruzalem.

23 I rzekł mu ktoś : Panie, czy mało jest tych, co mają być zbawieni? On zaś rzekł do nich :

24 Usiłujcie wejść przez ciasną bramę ; bo powiadam wam, że wielu będzie chciało wejść, a nie będą mogli.

25 Lecz gdy wejdzie gospodarz, i zamknie drzwi, zaczniecie stać na dworze i pukać do drzwi, mówiąc : Panie, otwórz nam! A odpowiadając, rzecze wam : Nie znam was, skąd jesteście.

26 Wtedy poczniecie mówić : Jadaliśmy wobec ciebie, i pijali, i na ulicach naszych uczyłeś.

27 I rzecze wam : Nie znam was, skąd jesteście ; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość.

28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama i Izaaka, i Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych.

29 I przyjdą od Wschodu i Zachodu, od Północy i Południa, i zasiądą w królestwie Bożym.

30 I oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

JEZUS I HEROD.

31 Tegoż dnia przyszli niektórzy z faryzeuszów, mówiąc mu: Wyjdź, a uchodź stąd, bo cię Herod chce zabić.

32 I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie temu lisowi : Oto wyrzucam czarty, i sprawuję uzdrowienia dziś i jutro, a trzeciego dnia koniec mieć będę.

33 Wszakże trzeba mi iść dziś i jutro i pojutrze, bo nie może być, aby prorok zginął poza Jeruzalem.

SKARGA NA JEROZOLIMĘ.

34 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków, i kamienujesz tych, którzy do ciebie bywają posyłani, ilekroć chciałem zebrać dzieci twoje, jak ptak swe gniazdo pod skrzydła, a nie chciałeś?

35 Oto dom wasz zostanie wam pusty. A powiadam wam, że mnie nie ujrzycie, aż przyjdzie to, że powiecie : "Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie."

14

UZDROWIENIE CHOREGO NA PUCHLINĘ.

1 I stało się, gdy Jezus wszedł do domu jednego z przedniejszych faryzeuszów jeść chleb w szabat, a oni go podpatrywali.

2 A oto pewien człowiek opuchły był przed nim.

3 Jezus też odpowiadając, rzekł do biegłych w Zakonie i faryzeuszów, mówiąc : Czy godzi się w szabat uzdrawiać?

4 Lecz oni milczeli; a on ujawszy, uzdrowił go, i odprawił.

5 A odpowiadając, rzekł do nich : Jeśli osioł albo wół którego z was wpadnie do studni, czy nie wyciągnie go zaraz w dzień sobotni?

6 I nie mogli mu -na to odpowiedzieć.

OSTATNIE MIEJSCE NA UCZCIE.

7 Powiedział zaś przypowieść do zaproszonych, przypatrując się, jak pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich :
8 Gdy będziesz zaproszony na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, by czasem godniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego;
9 a gdy przyjdzie ten, który ciebie i jego zaprosił, nie rzekł ci : ustąp temu miejsca ; a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć miejsce ostatnie.
10 Ale gdy będziesz zaproszony, idź, usiądź na ostatnim miejscu, aby przyszedłszy ten, który cię zaprosił, powiedział ci: Przyjacielu, posiądź się wyżej ; wtedy będziesz miał chwałę przed współbiesiadującymi.
11 Każdy bowiem, co się wywyższa, będzie poniżony; a kto się uniża, będzie wywyższony.
12 Mówił też i temu, który go zaprosił : Gdy wyprawiasz obiad albo wieczerzę, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani braci twoich, ani krewnych, ani sąsiadów bogatych, by cię przypadkiem i oni wzajem nie zaprosili, i nie spotkała cię nagroda
13 Ale gdy wyprawiasz ucztę, wezwij ubogich, ułomnych, chromych i ślepych;
14 a będziesz błogosławiony, że nie mogą ci się odplacić; albowiem będzie ci oddane w zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

PRZYPowieść o ZAPROSZONYCH NA GODY

15 Gdy to usłyszał jeden ze współsiedzących, rzekł mu: Błogosławiony, który będzie jadł chleb w królestwie Bożym.
16 A on mu powiedział : Pewien człowiek zgotował wielką wieczerzę, i wezwał wielu
17 I posłał sługę swego o godzinie wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszedli, bo już wszystko gotowe
18 I zaczęli się wszyscy razem wymawiać. Pierwszy mu rzekł : Kupiłem wieś, i muszę wyjść i obejrzeć ją ; proszę cię, miej mnie za wymówionego.
19 A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów, i idę je spróbować; proszę cię, miej mnie za wymówionego.
20 A trzeci rzekł : Żonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść.
21 A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany, rzekł słudze swemu : Wyjdź prędko na ulice i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu.
22 I rzekł sługa : Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce.
23 I rzekł pan słudze : Wyjdź na drogi i opłotki, a przymuszaj, by wchodzili, aby dom mój był napełniony.
24 A powiadam wam, że żaden z tych mężów, którzy byli wezwani, nie skosztuje wieczerzy mojej.

POTRZEBA ZAPARCIA SIĘ.

25 Szły zaś z nim rzesze wielkie, a obróciwszy się, rzekł do nich:
26 Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony i dzieci, i braci i sióstr, jeszcze też i duszy swojej, nie może być uczniem moim.
27 A kto nie dźwiga krzyża swego, i nie idzie za mną, nie może być uczniem moim.
28 A i bawem kto z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiadzie pierwaj, i nie obliczy, czy ma środki potrzebne na dokonanie,
29 aby, gdyby założył fundament, a nie mógł dokończyć, wszyscy patrzący nie zaczęli śmiać się z niego,
30 mówiąc : Że ten człowiek zaczął budować, a nie mógł dokończyć.
31 Albo który król, mając prowadzić wojnę z innym królem, pierwaj siadłszy, nie pomyśli, czy może z dziesięciu tysiącami zmierzyć się z tym, który z dwudziestu tysiącami ciągnie przeciw niemu ?
32 W przeciwnym razie gdy tamten jest jeszcze daleko, wyprawiwszy poselstwo, prosi o warunki pokoju.
33 Tak więc żaden z was, który nie odstępuje wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim.
34 Dobra jest sól, lecz jeśli sól zwietrzeje, czym solona będzie?
35 Nie przyda się do ziemi, ani do gnoju, ale ją precz wyrzucą. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

15

PRZYPowieść o ZGUBIONEJ OWCY.

1 Zbliźali się też do niego celnicy i grzesznicy, aby go słuchać.
2 A faryzeusze i doktorowie szemrali, mówiąc : Że ten przyjmuje grzeszników, i i jada z nimi.

3 I rzekł do nich tę przypowieść, mówiąc :

4 Który z was człowiek, co ma sto owiec, jeśliby jedną z nich zgubił, czy nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni, a nie idzie za tą, która zginęła, aż ją odnajdzie?

5 A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swoje, radując się

6 I wróciwszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im:

7 Radujcie się ze mną, bo znalazłem owcę moją, która była zginęła. 'Powiadam wam, że tak będzie w niebie radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, więcej niż nad dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty.

PRZYPowieść o ZGUBIONEJ DRACHMIE.

8 Albo która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśliby zgubiła jedną drachmę czy nie zapala świecy, i nie wymiata domu, i nie szuka z pilnością, aż ją odnajdzie?

9 A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą byłam zgubiła.

10 Tak, powiadam wam, radość będzie przed aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

PRZYPowieść o SYNU MARNOTRAWNYM.

11 Rzekł znowu: Pewien człowiek miał dwóch synów.

12 I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część majątności, która na mnie przypada. I rozdzielił im majątność.

13 A po niewielu dniach młodszy syn, zebrawszy wszystko odjechał w daleką krainę, i tam roztrwonił swoją majątność, żyjąc rozpustnie.

14 Skoro wszystko stracił, nastał głód wielki w tej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek.

15 I poszedł, i przysłał do jednego z obywateli tej krainy. I posłał go do wsi swojej, aby paś wieprze.

16 I radby był napełnić brzuch swój młotem, które jadały wieprze, a nikt mu nie dawał.

17 Wszedłszy zaś w siebie, rzekł : Jakże wielu najemników w domu ojca mego ma dosyć chleba, a ja tu głodem przymieram !

18 Wstanę, i pójdę do ojca mego, i powiem mu : Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą.

19 Już nie jestem godzien nazywać się synem twoim ; uczyni mię jakby jednym z najemników twoich.

20 I wstawszy, poszedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go ojciec jego, i wzruszył się miłosierdziem; i przybiegłszy, upadł na szyję jego, i pocałował go.

21 I rzekł mu syn : Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą; już nie jestem godzien nazywać się synem twoim.

22 I rzekł ojciec do sług swoich: Prędko przynieście najlepszą szatę, a obleczcie go, i włóżcie pierścień na rękę jego i obuwie na nogi jego.

23 I przyprowadźcie tucznego cielca, i zabijcie; a jedźmy, i ucztujujmy.

24 Albowiem ten syn mój umarł był, a ożył; zginął był, a odnalazł się. I poczęli ucztować.

25 Starszy zaś syn jego był na polu ; gdy wracał i zbliżał się do domu, usłyszał muzykę i taniec.

26 I przyzwał jednego ze sług, i zapytał, co by to było.

27 A on mu powiedział : Brat twój powrócił, i zabił ojciec twój cielca tucznego, że go zdrowym odzyskał.

28 I rozgniewał się, i nie chciał wejść; ojciec więc jego wyszedłszy, zaczął go prosić.

29 Lecz on odpowiadając, rzekł ojcu swemu : Oto tak wiele lat ci służy, i nigdy nie przestąpiłem rozkazu twego; a nigdy mi nie dałeś koźlęcia, żebym ucztował z przyjaciółmi moimi.

30 Ale gdy ten syn twój, który roztrwoniał majątek swój z nierządnicami, powrócił, zabiłeś mu utuczonego cielca.

31 A on mu odpowiedział : Synu, ty zawsze jesteś ze mną, i wszystko moje twoim jest.

32 Wszakże trzeba było ucztować i weselić się, że ten brat twój był umarły, a ożył; zginął był, a odnalazł się.

16

PRZYPowieść o NIESPRAWIEDLIWYM WŁODARZU.

1 Mówił też do uczniów swoich : Był pewien człowiek bogaty, który miał włodarza; i doniesiono mu o nim, że roztrwoniał dobra jego.

2 I wezwał go i rzekł, mu : Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z włodarstwa twego, bo już nie będziesz mógł włodarzyć

3 I rzekł włodarz sam do siebie : Cóż uczynię, skoro pan mój odejmuje mi włodarstwo ? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.

4 Wiem, co uczynię, żeby, gdy będę złożony z włodarstwa, przyjęli mnie do domów swoich.

5 Wezwawszy zatem dłużników pana swego każdego z osobna, mówił pierwszemu: ile winienesz panu memu ?

6 A on odpowiedział : Sto barył oliwy. I rzekł mu : Weź zapis swój, a siądź natychmiast, a napisz : pięćdziesiąt.

7 A Potem drugiemu rzekł : A ty ileś winien ? A on rzekł: Sto miar pszenicy. I rzekł mu : Weź zapis swój, a napisz : osiemdziesiąt.

8 I pochwalił pan niesprawiedliwego włodarza, że roztropnie uczynił ; bo synowie tego świata roztrośniejsi są w rodzaju swoim niż synowie światłości.

9 I ja wam powiadam : Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

10 Kto wierny jest w najmniejszej rzeczy, i w większej jest wierny ; a kto w małym jest niesprawiedliwy, ten i w większym jest niesprawiedliwy.

11 Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, prawdziwe dobra kto wam powierzy ?

12 A jeśliście w cudzym nie byli wierni, któż wam da, co jest wasze?

13 Żaden sługa nie może dwom panom służyć; bo albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo z jednym trzymać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

14 Słuchali zaś tego wszystkiego faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego.

15 I rzekł im : Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, lecz Bóg zna serca wasze ; albowiem to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem.

16 Zakon i prorocy aż do Jana ; od tego czasu królestwo Boże bywa przepowiadane, a każdy gwałt mu zadaje.

17 Łatwiej też niebu i ziemi przeminąć, niż jednej kresce z Zakonu wypaść.

18 Każdy, który opuszcza żonę swą, a drugą pojmuję, cudzołoży; a kto od męża opuszczoną pojmuję, cudzołoży.

PRZYPowieść o BOGACZU I ŁAZARZU.

19 Był pewien człowiek bogaty, który obłóczył się w purpurę i w bisior, i ucztował wystawnie na każdy dzień.

20 I był pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego, pełen wrzodów,

21 i pragnął nasycić się okruszynami, które spadały ze stołu bogacza, a nikt mu nic dawał ; za to nawet psy przychodziły i lizały wrzody jego.

22 A stało się, że umarł żebrak, i zanieiony jest przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też i bogacz, i pogrzebany jest w piekle.

23 A podniósłszy oczy swoje, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka i Łazarza na łonie jego.

24 A wołając, rzekł: Ojczy Abrahama ! Zmiłuj się nade mną, a poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego we wodzie, i ochłodził język mój, bo cierpię męki w tym płomieniu.

25 I rzekł mu Abraham : Synu, wspomnij, że za życia swego otrzymałeś dobra, a Łazarz przeciwnie złe: a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz.

26 A nad to wszystko, między nami a wami wielka przepaść jest utwierdzona; aby ci, którzy chcą przejść stąd do was, nie mogli, ani stamtąd tutaj się przeprawić.

27 I rzekł: Proszę cię więc, ojczy, abyś go posłał do domu ojca mego,

28 bo mam pięciu braci, aby ch przestrzegł, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce mąk.

29 I rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają. Lecz on rzekł : Nie, ojczy Abrahama, ale gdyby kto z umarłych przyszedł do nich, będą pokutę czynili.

30 I rzekł mu: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, choćby też kto z martwych powstał, nie uwierzą.

17

WSKAZÓWKI DLA UCZNIÓW.

1 I rzekł do uczniów swoich: Nie podobna jest, aby zgorszenia przyjść nie miały; lecz biada temu, przez kogo przychodzą.

2 Pożyteczniej by mu było, gdyby kamień młyński zawieszono na szyi jego, i wrzucono go w morze, niż żeby miał zgorszyć jednego z tych malutkich.
 3 Uważajcie na samych siebie. Jeśli brat twój zgrzeszy przeciw tobie, upomnij go; a jeśli będzie żałował, odpuść mu.
 4 I choćby siedemkroć razy na dzień zgrzeszył przeciw tobie, i siedemkroć razy na dzień nawrócił się do ciebie, mówiąc : Żal mi ; odpuść mu.
 5 I rzekli apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary.
 6 Pan zaś rzekł : Jeślibyście mieli wiarę, jak ziarno gorczyczne, powiecie temu drzewu morwowemu : Wykorzeń się, a przesadź się w morze, a usłucha was.
 7 A któż z was mając sługę orzącego lub pasącego, gdy on wróci z pola, powie mu : Zaraz pójdz, siadź do stołu,
 8 a nie powie mu : Przygotuj dla mnie wieczerzę, a przepasz się i służ mi, aż się najem i napiję, a potem ty będziesz jadł i pił?
 9 Czy dziękuje owemu słudze, że uczynił to, co mu rozkazał? Nie sędzę. Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie : Słudzy nieużyteczni jesteśmy :cośmy winni byli uczynić, uczyniliśmy.

D. OSTATNIA PODRÓŻ DO JERUZALEM (17,11-19,28)

OCZYSZCZENIE DZIESIĘCIU TRĘDOWATYCH.

11 I stało się, gdy szedł do Jeruzalem przechodził między Samarią a Galileą
 12 A gdy wchodził do pewnego miasteczka, zabiegło mu dziesięciu trędowatych, co stanęli z daleka,
 13 i podnieśli głos, mówiąc : Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami.
 14 A gdy ich ujrzał, rzekł : Idźcie, pokażcie się kapłanom. I stało się, kiedy szli, zostali oczyszczeni.
 15 A jeden z nich, gdy zobaczył, że jest uzdrowiony, wrócił się, chwając Boga głosem wielkim.
 16 I padł na twarz u nóg jego, dziękując; a ten był Samarytanin.
 17 Jezus zaś odpowiadając rzekł : Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A dziewięciu gdzie jest?
 18 Nie znalazł się żaden, który by się wrócił a dał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?
 19 I rzekł mu : Wstań, idź, bo wiara twoja cię uzdrowiła.

O NADEJŚCIU KRÓLESTWA BOŻEGO.

20 A spytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiadając im, rzekł: Nie przychodzi królestwo Boże dostrzegalnie.
 21 I nie powiedzą: oto tu, albo: tam. Oto bowiem królestwo Boże w was jest.
 22 I rzekł do uczniów swoich. Przyjdą dni, gdy pragnąć będziecie oglądać jeden dzień Syna Człowieczego, a nie ujrzycie.
 23 I będą wam mówić : oto tu, i : oto tam. Nie chodźcież, ani się za nimi nie udawajcie.
 24 Albowiem jako błyskawica, gdy zabłyśnie spod nieba, rozświecła to, co jest pod niebem, tak będzie i Syn Człowieczy w dzień swój.
 25 Lecz potrzeba mu pierwszej wiele uciepieć i być wzgardzonym od narodu tego.
 26 A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego.
 27 Jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do dnia, którego Noe wszedł do korabia; i przyszedł potop, i wytracił wszystkich.
 28 Podobnie jak działo się za dni Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, szczepili i budowali.
 29 A tego dnia, którego Lot wyszedł z Sodomy, spadł deszcz ognisty i siarczasty z nieba, i wszystkich wytracił.
 30 Podobnie stanie się w dzień, w którym Syn Człowieczy się objawi.
 31 W owej godzinie kto będzie na dachu, a sprzęty jego w domu, niechaj nie schodzi, by je zabrać ; a kto na polu, niech także nazad się nie wraca.
 32 Wspomnijcie na żonę Lota.
 33 Ktokolwiek starałby się zachować duszę swoją, straci ją; a kto by ją stracił, ożywi ją.
 34 Powiadam wam : W owej nocy będzie dwóch na jednym łożu: jednego wezmą, a drugiego zostawią.
 35 Dwie będą mleć razem: jedną wezmą, a drugą zostawią. Dwaj będą na polu : jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

36 A odpowiadając rzekli mu : Gdzież; Panie ? A on im rzekł : Gdziekolwiek będzie ciało, tam zgromadzą się i orły.

18

NIESPRAWIEDLIWY SĘDZIA I WDOWA

1 A powiedział im też przypowieść, że zawsze trzeba się modlić, a nie ustawać, mówiąc :

2 Był w jednym mieście pewien sędzia, który się Boga nie bał, a ludzi się nie wstydził.

3 Była zaś w tym mieście pewna wdowa, i chodziła do niego, mówiąc: Uczyni mi sprawiedliwość z przeciwnikiem moim!

4 Ale on nie chciał przez długi czas. Potem zaś rzekł sam do siebie : Chociaż się Boga nie boję, i ludzi się nie wstydzę,

5 ponieważ jednak naprzykrza mi się ta wdowa, uczynię jej sprawiedliwość, aby na koniec przyszedłszy, nie zelżyła mnie.

6 I rzekł Pan : Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia.

7 A Bóg, czy nie uczyni sprawiedliwości wybranym swoim, wołającym do niego we dnie i w nocy, i będzie zwlekał w ich sprawie?

8 Powiadam wam, że rychło im sprawiedliwość uczyni. Wszelako Syn Człowieczy gdy przyjdzie, sądzisz, że znajdzie wiarę na ziemi ?

PRZYPowieść O FARYZEUSZU I CELNIKU.

9 Rzekł też i do niektórych, co ufali sami w sobie, mając się za sprawiedliwych, i innymi gardzili, tę przypowieść.

10 Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik.

11 Faryzeusz stojąc, tak się sam w sobie modlił : Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołężnicy, jako i ten celnik.

12 Poszczę dwakroć w tydzień ; daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam.

13 A celnik stojąc z daleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale bił się w piersi, mówiąc : Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu!

14 Powiadam wam, odszedł ten usprawiedliwiony do domu swego, a nie tamten. Albowiem każdy, co się wywyższa, będzie униżony ; a kto się unia, będzie podwyższony.

JEZUS I DZIECI.

15 Przynosili mu też i dziatki, aby się ich dotykał ; co widząc uczniowie, łajali ich.

16 Lecz Jezus przywoławszy je, rzekł : Dopuście dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże

17 Zaprawdę wam powiadam : Ktokolwiek by nie przyjął królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.

BOGATY MŁODZIEŃC.

18 I zapytał go pewien książę, mówiąc: Nauczycielu dobry, co czyniąc, otrzymam życie wieczne?

19 Jezus zaś rzekł mu : Czemu nazywasz mię dobrym ? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.

20 Znasz przykazania: "Nie zabijaj; nie cudzołóż; nie kradnij ; nie mów fałszywego świadectwa; czcij ojca swego i matkę."

21 A on rzekł : Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej.

22 Co usłyszawszy Jezus, rzekł mu : Jednego ci jeszcze niedostaje : sprzedaj wszystko, co masz, a daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, chodź za mną.

23 On usłyszawszy to, zasmucił się, bo był bardzo bogaty.

24 A Jezus widząc go zasmuczonego, rzekł : Jakże trudno ci, co mają pieniądze, wejdą do królestwa Bożego!

25 Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wejść do królestwa Bożego.

26 I rzekli ci, co słuchali : Któż więc może być zbawiony?

27 Rzekł im : Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.

28 Piotr zaś rzekł : Oto my opuściliśmy wszystko, a poszliśmy za tobą.

29 A on im rzekł : Zaprawdę wam powiadam, że nie ma nikogo, który opuścił dom, albo rodziców, albo braci, albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego,
30 a nie otrzymałby daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku życia wiecznego.

TRZECIA ZAPOWIEDŹ MĘKI.

31 I wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzekł im : Oto wступujemy do Jerozolimy i wypełni się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu Człowieczym.
32 Będzie bowiem wydany poganom, i będzie naigrawany, i ubiczowany, i oplwany;
33 A ubiczowawszy, zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie.
34 A oni nic z tego nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie rozumieli, co się mówiło.

UZDROWIENIE ŚLEPEGO Z JERYCHA.

35 I stało się, gdy się przybliżał do Jerycha, pewien ślepy siedział przy drodze, żebrząc.
36 A usłyszawszy rzeszę przechodzącą pytał, co by to było.
37 I powiedzieli mu, że Jezus Nazareński przechodzi.
38 I zawołał, mówiąc : Jezusie, synu Dawidów, zmiłuj się nade mną.
39 A ci, co szli na przedzie, łajali go, aby milczał. Lecz on tym więcej wołał : Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną.
40 Jezus zaś stanąwszy, kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybliżył, spytał go,
41 mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział : Panie, abym przejrzał. 42 A Jezus mu rzekł :
Przejrzyj, wiara twoja cię uzdrowiła.
42 I natychmiast przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. I cały lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

19. W GOŚCINIE U ZACHEUSZA.

1 A wszedłszy, przechodził przez Jerycho.
2 I oto mąż imieniem Zacheusz ; a był on położony nad celnikami, i był bogaty.
3 I starał się zobaczyć Jezusa, który to jest, a nie mógł z powodu rzeszy bo był małego wzrostu.
4 I pobiegłszy naprzód, wszedł na drzewo płonnej figi, aby go ujrzyć; bo tamtędy miał iść.
5 A gdy Jezus przyszedł na miejsce, spojrzawszy w górę, ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdz prędko; albowiem dziś potrzeba mi zamieszkać w domu twoim.
6 I zeszedł prędko, i przyjął go z radością.
7 A widząc to, szemrali wszyscy, mówiąc, że wszedł w gościnę do człowieka grzesznego.
8 Zacheusz zaś stanąwszy, rzekł do Pana : Oto, Panie, połowę dóbr moich daję ubogim ; a jeśli kogo w czym oszukałem, zwracam mu w czwórnasób.
9 Rzekł Jezus do niego : Iż dzisiaj zbawienie stało się temu domowi, dlatego że i on jest synem Abrahamowym.
10 Przyszedł bowiem Syn Człowieczy szukać i zbawić to, co było zginęło.

PRZYPowieść o 10 MINACH.

11 Gdy oni tego słuchali, powiedział jeszcze jedną przypowieść, dlatego że był blisko Jeruzalem, i dlatego że mniemali, jakoby wnet miało się objawić królestwo Boże.
12 Rzekł więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu wybrał się w daleką krainę, aby otrzymać dla siebie królestwo i powrócić.
13 I zwoławszy dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich : Handlujcie, aż powrócę.
14 A obywatele jego mieli go w nienawiści, i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc : Nie chcemy, aby ten królował nad nami.
15 I stało się, że powrócił, otrzymawszy królestwo, i kazał wezwać sługi, którym dał był pieniądze, aby dowiedzieć się, co każdy z nich zarobił.
16 I przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, grzywna twoja dziesięć grzywien przysporzyła.
17 I rzekł mu : Dobrze, sługo dobry, ponieważ w małym byłeś wierny, będziesz miał władzę nad dziesięciu miastami.
18 Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie, grzywna twoja pięć grzywien uczyniła.
19 Rzekł i temu: I ty bądź nad pięciu miastami.
20 A trzeci przyszedł, mówiąc: Panie, oto grzywna twoja, którą miałem zachowaną w chustce,

21 bom się bał ciebie, że jesteś człowiek srogi: bierzesz, czegoś nie położył, a zniesz, czegoś nie posiał.
 22 Rzekł mu : Z ust twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że ja jestem człowiek srogi, który bierze, czego nie położył, i żnie, czego nie posiał.
 23 A dlaczego nie dałeś pieniędzy moich do banku, abym ja wróciwszy przecież z zyskiem je odebrał.
 24 I rzekł tam stojącym : Weźcie od niego grzywne, a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien.
 25 I rzekli mu : Panie, ma dziesięć grzywien!
 26 A powiadam wam, że każdemu, który ma, będzie dane, i obfitować będzie, a temu, który nie ma, i to co ma,, odjęte mu będzie.
 27 Nieprzyjaciół zaś moich, tych, którzy nie chcieli, abym królował nad nimi, przywieďte tu, i zabijcie przede mną.
 28 A to rzekłszy, poszedł naprzód, idąc do Jeruzalem.

IV. OSTATNI POBYT W JERUZALEM AŻ DO MĘKI. (19,29 - 21,38)

TRIUMFALNY WJAZD DO JEROZOLIMY.

29 I stało się, gdy się przybliżył do Betfage i Betanii, u góry, którą zwą Oliwną, posłał dwóch uczniów swoich mówiąc:
 30 Idźcie do miasteczka które jest przed wami; a wchodząc do niego, znajdziecie ośłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział; odwiążcie je i przyprowadźcie.
 31 A jeśli by was kto spytał: Czemu odwiązujecie, tak mu powiecie: Że Pan potrzebuje posługi jego.
 32 I odeszli ci, którzy byli posłani, i znaleźli ośłę stojące, jak im powiedział.
 33 Gdy zaś oni odwiązywali ośłę, rzekli do nich właściciele jego: Czemu odwiązujecie ośłę?
 34 A oni odpowiedzieli : Że go Panu potrzeba.
 35 I przyprowadzili je do Jezusa, i zarzuciwszy szaty swoje na ośłę, posadzili Jezusa.
 36 A gdy jechał, slali szaty swoje na drodze.
 37 A gdy się już tam przybliżał, gdzie schodzi się w dół z góry Oliwnej, poczęły wszystkie rzesze uczniów, radując się, chwalić Boga głosem wielkim za wszystkie cuda, które widzieli, mówiąc :
 38 "Błogosławiony, który przychodzi król w imię Pańskie ; pokój na niebie, a chwała na wysokości."
 39 Niektórzy zaś faryzeusze spośród rzeszy, rzekli do niego : Nauczycielu, skarć uczniów swoich !
 40 A on im rzekł : Powiadam wam, że jeśli by ci milczeli, kamienie wołać będą.

ZAPOWIEDŹ UPADKU JEROZOLIMY.

41 Skoro się przybliżył, ujrawszy miasto, zapłakał nad nim, mówiąc:
 42 O gdybyś i ty poznało, i to w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu, a teraz zakryte jest przed oczyma twymi !
 43 Albowiem przyjdą na cię dni, i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegną cię, i ścisną cię zewsząd;
 44 i na ziemię cię powalą i synów twoich, którzy w tobie są, i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego.

WYRZUCENIE KUPCZĄCYCH ZE ŚWIĄTYNI.

45 I wszedłszy do świątyni, począł wypędzać sprzedających w niej i kupujących,
 46 mówiąc im : Napisano : że dom mój jest domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców.
 47 I uczył każdego dnia w świątyni.
 48 A przedniejsi kapłani i doktorowie i starsi ludu starali się go zgubić;
 49 ale nie znajdowali, co by mu uczynić ; bo wszystek lud bardzo pilnie go słuchał.

20. ROZPRAWA Z PRZEDSTAWICIELAMI SANHEDRYNU.

1 I stało się jednego dnia, gdy on uczył lud w świątyni, i opowiadał ewangelię, zeszli się przedniejsi kapłani i doktorowie ze starszymi,
 2 i rzekli do niego, mówiąc : Powiedz nam jaką mocą to czynisz, albo kto jest, co ci dał tę władzę?
 3 A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Spytałem i ja was o jedną rzecz, odpowiedźcie mi:
 4 Czy chrzest Janowy był z nieba, czy też z ludzi ?
 5 Lecz oni rozważali między sobą, mówiąc : Jeśli powiemy : z nieba, rzecze: Czemuż więc nie uwierzyliście mu?
 6 A jeśli rzeczymy : z ludzi, wszystek lud ukamieniuje nas, bo przekonani są, że Jan jest prorokiem.

7 I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd był.
8 A Jezus im powiedział : To i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

PRZYPOWIEŚĆ O NAJEMNIKACH W WINNICY.

9 Począł zaś mówić do ludu tę przypowieść: Pewien człowiek posadził winnicę, i wynajął ją oraczom, a sam odjechał na czas dłuższy.
10 A w swoim czasie posłał do oraczów sługę, aby mu dali z owocu winnicy. A oni obiwszy go, odesłali z niczym.
11 I znowu posłał drugiego sługę. Lecz oni i tego obiwszy i znieważywszy, odesłali z niczym.
12 I posłał jeszcze trzeciego; a oni i tego zraniwszy, wyrzucili.
13 Pan zaś winnicy rzekł: Co uczynię? Poślę syna mego umiłowanego. Może, gdy zobaczą, ułęką się
14 Oracze zaś, ujrawszy go, namyślali się między sobą, mówiąc : Ten jest dziedzic; zabijmy go, aby dziedzictwo nam się dostało.
15 I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż im więc uczyni pan winnicy ?
16 Przyjdzie, i wygubi tych oraczów, a winnicę odda innym. Co usłyszawszy, rzekli mu : Uchowaj Boże!
17 On zaś spojrzawszy na nich, rzekł : Cóż więc znaczy, co jest napisane: "Kamień, który odrzucili budowniczy, ten stał się kamieniem węgielnym ?"
18 Każdy, kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, tego skruszy.
19 I usiłowali przedniejsi kapłani i doktorowie targnąć się nań rękami w tejże chwili, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim powiedział to podobieństwo.

CZY PŁACIĆ PODATEK?

20 A Śledząc go, posłali szpiegów, którzy udawaliby sprawiedliwych, aby go podchwycić w mowie, żeby go wydać do urzędu i władz namiestnika.
21 I spytali go, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz; a nie oglądasz się na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz.
22 Czy godzi się nam dawać podatek cesarzowi, czy też nie?
23 Lecz on przejrawszy podstęp ich, rzekł do nich : Czemu mnie kusicie?
24 Pokażcie mi denara. Czyj ma obraz i napis ? Odpowiadając, rzekli mu : Cesarski. 25 I rzekł im : Oddajcież więc, co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.
26 I nie mogli zganić słowa jego przed ludem, a dziwiąc się odpowiedzi jego, umilkli.

SADUCEUSZE, A ZMARTWYCHWSTANIE CIAŁ.

27 Przystąpili zaś niektórzy z saduceuszów, co mówią, że nie ma zmartwychwstania, i spytali go,
28 mówiąc: Nauczycielu ! Mojżesz napisał nam : "Jeśliby czyjś brat umarł, mając żonę, a byłby bez dzieci, niech brat jego weźmie ją za żonę, i wzbudzi potomstwo bratu swemu."
29 Było tedy siedmiu braci; a pierwszy pojął żonę, i umarł bezdzietnie.
30 I pojął ją drugi, ale i ten umarł bez syna.
31 I trzeci ją pojął, i tak samo wszyscy siedmiu, a nie zostawili potomstwa, i pomarli.
32 Po wszystkich umarła też i niewiasta.
33 W zmartwychwstaniu więc któregoż z nich będzie żoną, ponieważ siedmiu miało ją za żonę?
34 I rzekł im Jezus: Synowie tego świata żenią się i za mąż idą;
35 lecz ci, którzy za godnych będą uznani wieku tamtego i powstania z martwych, nie będą ani wychodzić za mąż, ani żon pojmować.
36 Nie będą bowiem mogli więcej umrzeć ; bo są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc dziećmi zmartwychwstania.
37 A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz pokazał u krzaka, zowiąc Pana "Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba."
38 A Bóg nie jest umarłych, ale żywych, jemu bowiem wszyscy żyją.
39 A odpowiadając niektórzy z doktorów, rzekli mu : Nauczycielu, dobrześ powiedział.
40 I już o nic więcej nie śmieli go pytać.

CHRYSTUS SYNEM I PANEM DAWIDA.

41 I rzekł do nich : Jakże to mówią, że Chrystus jest synem Dawidowym ?
42 A sam Dawid powiada w księdze Psalmów : "Rzekł Pan Panu mojemu : Siądź po prawicy mojej,

43 aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich."
44 Dawid więc nazywa go Panem ; jakże jest synem jego ?
45 Gdy zaś cały lud słuchał, rzekł uczniom swoim :
46 Strzeżcie się doktorów, którzy chętnie chodzą w długich szatach, i lubią pozdrowienia na rynku i pierwsze krzesła w synagogach i pierwsze miejsca przy ucztach,
47 którzy objadają domy wdów, udając długą modlitwę. Tych czeka większe potępienie.

21. GROSZ WDOWI.

1 A spoglądając, ujrzał tych bogatych, którzy rzucali do skarbony ofiary swoje.
2 A ujrzał też i ubożuchną wdowę wrzucającą dwa szelągki.
3 I rzekł : Prawdziwie wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej, niż wszyscy wrzuciła.
4 Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, a ta z niedostatku swego włożyła wszystko, co miała na utrzymanie swoje.

PROROCSTWO O ZBURZENIU JEROZOLIMY I KOŃCU ŚWIATA.

5 A gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest ozdobiona pięknymi kamieniami i darami, rzekł:
6 Przyjdą dni, że z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony.
7 I pytali go, mówiąc : Nauczycielu, kiedyż się to stanie, a co za znak, gdy się to dzieć zacznie?
8 A on im rzekł : Uważajcie; żeby was nie zwiedziono; bo wielu przyjdzie w imię moje, mówiąc, że ja jestem, a czas się przybliżył ; nie chodźcie więc za nimi.
9 Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się : potrzeba, aby to wpierw się stało, ale jeszcze nie zaraz koniec.
10 Wtedy im mówił : Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu.
11 I wielkie trzęsienia ziemi będą miejscami, i mory i głody i strachy z nieba i znaki wielkie będą.
12 Ale przed tym wszystkim podniosą na was ręce swoje, i będą was prześladować, podając do synagog i więzień, ciągnąc do królów i namiestników dla imienia mego.
13 To zaś was spotka na świadectwo.
14 A przeto weźcie sobie do serca nie obmyślać naprzód, jakbyście mieli odpowiadać.
15 Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której nie będą mogli oprzeć się, ani sprzeciwiać wszyscy przeciwnicy wasi.
16 A wydawać was będą rodzice i bracia i krewni i przyjaciele, i niektórych z was o śmierć przyprawią.
17 I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego.
18 A włos z głowy waszej nie zginie.
19 W cierpliwości waszej posiadziecie dusze wasze.

UPADEK JEROZOLIMY.

20 Gdy zaś ujrzycie Jeruzalem wojskiem otoczone, wtedy wiedźcie, że się przybliżyło spustoszenie jego.
21 Wtedy ci, co są w Judei, niech uciekają na góry, a którzy są w środku niej, niech uchodzą, a ci, co są po okolicznych miejscach, niech do niej nie wchodzą
22 Są to bowiem dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co było napisane.
23 A biada brzemionym i karmiącym w owe dni ; albowiem będzie ucisk wielki na ziemi i gniew przeciw ludowi temu.
24 I polegną od ostrza miecza, i zapędzą ich w niewolę między wszystkie narody, a Jeruzalem deptane będzie przez pogan, aż się wypełnią czasy narodów.

KONIEC ŚWIATA.

25 I będą znaki na słońcu i księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów od zamieszania szumu morskiego i nawałnicy,
26 skoro ludzie schnąć będą od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkich świat; albowiem moce niebieskie poruszone będą.
27 A wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku, z mocą wielką i z majestatem.
28 Gdy zaś to dzieć się pocznie, spojrzycie, a podnieście głowy wasze, bo się przybliży odkupienie wasze.
29 I powiedział im podobieństwo: Spojrzycie na figę i na wszystkie drzewa.
30 Gdy już z siebie owoc wydają, wiecie, że już blisko jest lato.
31 Tak i wy, gdy ujrzycie, że się to będzie dzieło, wiedźcie, że blisko jest królestwo Boże.

32 Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie to plemię, aż się wszystko ziści.

33 Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina.

ZACHĘTA DO CZUJOŚCI.

34 A miejcie się na baczności, aby kiedy serca wasze nie były obciążone obżarstwem i opilstwem i troskami tego życia, żeby na was z nagle ten dzień nie przyszedł.

35 Albowiem spadnie on jak potrzask na wszystkich, którzy mieszkają po całej ziemi.

36 A przeto czuwajcie modląc się na każdy czas, abyście byli godni uniknąć tego wszystkiego, co przyjsć ma, i stanąć przed Synem Człowieczym.

37 I nauczał we dnie w świątyni, a w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zwą Oliwną.

38 A wszystek lud od rana schodził się do niego w świątyni, aby go słuchać.

CZĘŚĆ III MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA (22,1- 24,53)

I. MĘKA (22,1 - 23,56)

22. ZDRADA JUDASZA.

L Zbliżał się też dzień święty Przaśników, nazywany Paschą.

2 A przedniejsi kapłani i doktorowie przemysliwali, jakby Jezusa zabić, ale bali się ludu.

3 I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkariotą, jednego z dwunastu.

4 I odszedł, i umówił się z przedniejszymi kapłanami i przełożonymi, jakby im go wydał.

5 I uradowali się, i ułożyli, że mu dadzą pieniądze.

6 I obiecał, i szukał sposobnej pory, jakby im go wydać z dala od rzeszy.

OSTATNIA WIECZERZA.

7 Przyszedł zaś dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę.

6 I posłał Piotra i Jana, mówiąc : Idźcie, i przygotujcie nam Paschę, abyś-my pożywali.

9 A oni rzekli : Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali ?

10 I rzekł do nich : Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami pewien człowiek, niosący dzban wody; idźcież za nim do domu, do którego wejdzie

11 I powiecie gospodarzowi domu : Nauczyciel mówi tobie : Gdzie jest gospoda, w której bym spożył Paschę z uczniami moimi

12 A on wam pokaże wieczernik wielki, usłany, i tam przygotujcie.

13 Odszedłszy zaś znaleźli, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

14 A gdy przyszła pora, zasiadł do stołu, i dwunastu apostołów z nim.

15 I rzekł im: Pożądaniem pożądałem pożywać tę Paschę z wami, zanimbym cierpiał.

16 Gdyż wam powiadam, że odtąd nie będę jej pożywał, aż się wypełni w królestwie Bożym.

17 A wzięwszy kielich dzięki czynił i rzekł : Weźcie, a podzielcie między siebie.

18 Albowiem wam powiadam, że nie będę pił z owocu winnego szczepu, aż przyjdzie królestwo Boże.

USTANOWIENIE EUCHARYSTII

19 A wzięwszy chleb, dzięki czynił, łamał, i dał im, mówiąc : To jest ciało moje, które się za was daje. To czyńcie na moją pamiątkę.

20 Tak samo i kielich, po wieczerzy, mówiąc : Ten jest kielich, Nowy Testament we krwi mojej, który za was będzie wylany.

21 Wszelako, oto ręka tego, co mnie wydaje, ze mną jest na stole.

22 A Syn Człowieczy idzie wprowadzić według tego, co jest postanowione ; wszakże biada człowiekowi temu, przez którego będzie wydany.

28.A oni zaczęli pytać się między sobą, który by to z nich był, co miał to uczynić.

SPÓR O PIERWSZEŃSTWO.

24 wszczął się też spór między nimi, który by z nich zdawał się być większym.

25 I rzekł im : Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy władzę nad nimi sprawują, zwani są do-broczyńcami.

26 Lecz wy nie tak ; ale który jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy ; a przełożony, jako ten, co służy.

27 Albowiem któż jest większy: ten, co siedzi u stołu, czy ten, co służy? Czyż nie ten, który siedzi? Ja też jestem wpośród was, jako ten, który służy.

28 Lecz wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich.
29 I ja wam przekazuję królestwo, jak mi przekazał Ojciec mój,
30 abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie moim, i siedzieli na stolicach, sądząc dwanaście pokoleń izraelskich.

ZAPOWIEDŹ ZAPARCIA SIĘ PIOTRA.

31 I rzekł Pan : Szymonie, Szymonie ! Oto szatan pożądał, aby was przesiał jako pszenicę.
32 Ale ja prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja ; a ty kiedyś, nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich.
33 A on mu rzekł : Panie ! Z tobą gotów jestem iść do więzienia, i na śmierć.
34 Lecz on rzekł : Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś kur, aż się trzykroć zaprzesz, że mię nie znasz.
35 I rzekł im : Gdy was posłałem bez trzosa i torby podróżnej i obuwia, czy wam czego brakowało? A oni rzekli: Niczego.
36 Rzekł im tedy : Ale teraz, kto ma trzos, niech weźmie także i torbę podróżną; a kto nie ma, niech sprzeda płaszcz swój, a kupi miecz.
37 Albowiem powiadam wam, iż jeszcze potrzeba, aby to, co napisane jest, wypełniło się na mnie : "I policzony jest między złoczyńców." Gdyż to, co mnie dotyczy, do końca dochodzi.
38 Lecz oni rzekli : Panie, oto tu dwa miecze. On zaś im rzekł : Dosyć jest.

MODLITWA I KONANIE W OGROJCU

39 A wyszedłszy, zdążył według zwyczaju na górę Oliwną, a za nim też poszli i uczniowie.
40 A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im : Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.
41 Sam zaś oddalił się od nich jakby na rzutkamienia, a upadłszy na kolana, modlił się,
42 mówiąc : Ojcze, jeśli chcesz, przenieś ode mnie ten kielich; wszakże nie moja wola, ale twoja niech się stanie.
43 I ukazał mu się anioł z nieba, posilając go. A będąc w trwodze śmiertelnej, modlił się usilniej.
44 I stał się pot jego jak krople krwi, spływającej na ziemię.
45 A gdy wstał od modlitwy, i przyszedł do uczniów swoich, znalazł ich śpiących ze smutku.
46 I rzekł im : Czemu śpicie? Wstańcie, módlcie się, abyście nie weszli w pokusę.

POJMANIE JEZUSA.

47 Gdy on jeszcze mówił, oto rzesza i ten, którego zwano Judaszem, jeden z dwunastu, szedł przed nimi, i przystąpił do Jezusa, aby go pocałować.
48 Jezus zaś mu rzekł: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?
49 A ci, którzy przy nim byli, widząc, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, czy mamy bić mieczem ?
50 I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana, i uciął ucho jego prawe.
51 Jezus zaś odpowiadając, rzekł: Poprzestańcie ; nic nad to ! A dotknąwszy ucha jego, uzdrowił go.
52 I rzekł Jezus do tych, (którzy wyszli przeciw niemu) przedniejszych kapłanów i urzędników świątyni i starszych : Wyszliście jak na zbójcę z mieczami i kijami
53 Gdy codziennie wśród was bywałem w świątyni, nie podnieśliście rąk na mnie ; ale ta jest godzina wasza i moc ciemności.

POTRÓJNE ZAPARCIE SIĘ PIOTRA.

54 A pojmawszy go, wprowadzili do domu najwyższego kapłana.
Piotr jednak szedł za nim z daleka.
55 Gdy zaś rozniecili ogień na dziedzińcu i siedli wokoło, był Piotr pomiędzy nimi. 56 Gdy go ujrzała jedna służąca siedzącego u światła, i przypatrzyła mu się, rzekła : I ten z nim był.
57 A on się zaparł, mówiąc: Niewiasto, nie znam go.
58 A po chwili ujrzawszy go inny, rzekł : I ty z nich jesteś. Piotr znów rzekł : O człowiecze, nie jestem.
59 A po upływie prawie jednej godziny ktoś inny począł twierdzić, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był, bo i Galilejczykiem jest.
60 A Piotr powiedział : Człowiecze, nie wiem, co mówisz ! I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur.
61 A Pan obróciwszy się, spojrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowa Pana, jakie był powiedział : Iż zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.
62 A Piotr wyszedłszy stamtąd, gorzko zapłakał.

UROCZYSTE WYZNANIE JEZUSA.

63 A mężowie, którzy go trzymali, naigrawali się z niego, bijąc go.
64 I zakryli go, i bili go po twarzy, i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię uderzył?
65 I wiele innych rzeczy bluźniąc, mówili przeciw niemu.
66 I gdy dzień nastał, zeszli się starsi z ludu i przedniejsi kapłani i doktorowie, i przyprowadzili go do Rady swojej, mówiąc:
67 Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I rzekł im : Jeśli Wam powiem, nie uwierzycie mi;
68 a jeśli i spytam, nie odpowiecie mi, ani nie wypuścicie.
69 Lecz odtąd będzie Syn Człowieczy siedział po prawicy Bożej.
70 I rzekli wszyscy : Toś ty jest Syn Boży? On zaś rzekł: Wy powiadacie, żem ja jest.
71 A oni rzekli : Na cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa ? Wszak sami słyszeliśmy z ust jego.

23. JEZUS PRZED PIŁATEM.

1 I powstawszy całe ich mnóstwo, powiedli go do Piłata.
2 I poczęli nań skarżyć, mówiąc : Tego znaleźliśmy podburzającego nasz naród, i zakazującego dawać podatki cesarzowi, i mówiącego, że on jest Chrystusem królem.
3 I spytał go Piłat, mówiąc : Ty jesteś królem żydowskim? A on odpowiadając, rzekł: Ty powiadasz.
4 A Piłat rzekł do przedniejszych kapłanów i do rzeszy : Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.
5 Lecz oni nalegali, mówiąc: Podburza lud, ucząc po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd.

JEZUS PRZED HERODEM.

6 Piłat zaś, usłyszawszy o Galilei, zapytał, czy ten człowiek jest Galilejczykiem.
7 A gdy się dowiedział, że należał do władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który też był w Jeruzalem w owe dni.
8 A Herod ujrawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo od dawnego czasu pragnął go widzieć, dlatego że wiele o nim słyszał, i spodziewał się, że jakiś cud zobaczy przez niego uczyniony
9 I zadawał mu wiele pytań, ale on nic mu nie odpowiadał.
10 Przedniejsi zaś kapłani i doktorowie stali, usilnie nań skarżąc
11 I wzgardził nim Herod wraz z wojskiem swoim, i wyśmiał obleczonego w szatę białą, i odesłał do Piłata.
12 I stali się tego dnia przyjaciółmi Herod i Piłat, bo przedtem byli sobie nieprzyjaciółmi.

BARABASZ CZY JEZUS.

13 A Piłat wezwawszy przedniejszych kapłanów i przełożonych i lud, rzekł do nich: 14 Przywiedliście mi tego człowieka jakby podburzającego lud, i oto ja pytając przed wami, nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy z tych, o które go oskarżacie. 15 Ale ani Herod, bo was do niego odesłałem, i oto nie zarzucono mu nic godnego śmierci.
16 A przeto ukarawszy go, wypuszczę.
17 Był zaś winien wypuścić im na święta jednego więźnia.
18 I zawołała razem wszystka rzesza, mówiąc: Strać tego, a wypuść nam Barabasa! 19 A był on za jakiś rozruch, uczyniony w mieście, i za zabójstwo osadzony w więzieniu.
20 Piłat zaś przemówił znowu do nich, chcąc wypuścić Jezusa.
21 Ale oni wołali, mówiąc : Ukrzyżuj, ukrzyżuj go !
22 On zaś po raz trzeci rzekł do nich : Cóż więc złego ten uczynił? Żadnej przyczyny śmierci w nim nie znajduję ; ukarzę go więc i wypuszczę.
23 Lecz oni nalegali głosami wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowany ; i wzmagaly się ich głosy.
24 A Piłat przysądził, aby się stało zadość ich żądaniu.
25 I wypuścił im tego, który za zabójstwo i rozruch wrzucony był do więzienia o którego prosili, Jezusa zaś wydał na ich wolę.

W DRODZE NA GOLGOTĘ.

26 A gdy go wiedli, przytrzymali niejakiego Szymona Cyrenejczyka idącego ze wsi, i włożyli nań krzyż, aby niośł za Jezusem
27 I szła za nim wielka rzesza ludu i niewiast, które płakały, i użalały się nad nim.

28 Jezus zaś obróciwszy się do nich, rzekł : Córki Jerozolimskie ! Nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą płaczcie i nad dziećmi waszymi.

29 Gdyż oto przyjdą dni, w których będą mówić : Szczęśliwe niepłodne i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

30 Wtedy poczną mówić górą : Padnijcie na nas, - a pagórkom : Przykryjcie nas. 31 Albowiem jeśli to na zielonym drzewie czynią, cóż na suchym będzie?

32 Prowadzono też z nim i innych dwóch złoczyńców, aby byli straceni.

UKRZYŻOWANIE.

33 A gdy przyszedli na miejsce, które zwią Trupią Głową, tam go ukrzyżowali ; i łotrów, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

24 Jezus zaś mówił : Ojcze ! Odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. A dzieląc się szatami jego, rzucili losy.

35 I stał lud patrząc ; a naśmiewali się z niego przełożeni z nimi, mówiąc : Innych wybawiał, niechże sam siebie wybawi, jeśli ten jest Chrystusem Bożym wybranym.

36 Naigrawali się też z niego i żołnierze, przychodząc, a ocet mu podając, i mówiąc:

37 Jeśli ty jesteś królem żydowskim, wybawże sam siebie.

DOBRY I ZŁY ŁOTR.

38 Był zaś nad nim i napis, wypisany greckimi, łacińskimi i hebrajskimi literami :

TEN JEST KRÓL ŻYDOWSKI.

39 A jeden z tych łotrów, którzy wisieli, bluźnił mu, mówiąc : Jeśli ty jesteś Chrystusem, wybawże samego siebie i nas.

40 Odpowiadając zaś, drugi karmił go, mówiąc : Ani ty się Boga nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz ?

41 A my wprawdzie słusznie, bo godną zapłatę za uczynki odbieramy : lecz ten nic złego nie uczynił

42 I rzekł do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa swego! 43 A Jezus mu rzekł : Zaprawdę mówię tobie, dziś ze mną będziesz w raj.

ŚMIERĆ JEZUSA.

44 Była zaś prawie godzina szósta i nastały ciemności po wszystkiej ziemi aż do godziny dziewiątej.

45 I zaczęło się słońce, a zasłona świątyni wół się rozdarła.

46 A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł : Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego ! A to rzekłszy, skonał.

47 Setnik zaś widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc : Prawdziwie ten człowiek był sprawiedliwy.

48 I cała rzesza tych, którzy zeszli się byli na to widowisko, i widzieli, co się działo, wracali, bijąc się w piersi swoje.

49 A wszyscy jego znajomi stali z daleka, i niewiasty, które za nim przyszły były z Galilei, patrząc na to.

POGRZEB.

50 I Oto mąż imieniem Józef, który był członkiem Rady, mąż dobry i sprawiedliwy, 51- ten nie był się zgodził na ich wyrok i uczynki, - z Arymatei, miasta judzkiego, który też i sam oczekiwał królestwa Bożego.

52 Ten przyszedł do Piłata, i poprosił o ciało Jezusa.

53 I zdjawszy, uwinął w prześcieradło, i położył je w grobie wykutym, w którym nikt jeszcze nie był położony.

54 A był to dzień Przygotowania, i szabat się zaczynał.

65 Niewiasty zaś, które z nim przybyły z Galilei, przyszedłszy, obejrzały grób, i jak było położone ciało jego.

56 A wróciwszy się, przygotowały wonności i maści. Ale w szabat dały pokój, według przykazania.

II. ZMARTWYCHWSTANIE (24,1-53)

24. NIEWIASTY I PIOTR U GROBU.

1 W pierwszy zaś dzień tygodnia bardzo rano przyszły do grobu, niosąc wonności, które były przygotowały.

2 I znalazły kamień odwalony od grobu.

3 A wszedłszy, nie znalazły ciała Pana Jezusa.

4 I stało się, gdy się dla tego w sercu zatrwożyły, oto stanęli przy nich dwaj mężowie w szatach lśniących.

5 Gdy się zaś przestraszyły, i pochyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: Czemu szukacie żyjącego między umarłymi?
6 Nie masz go tu, ale powstał. Wspomnijcie, jak wam mówił, gdy jeszcze był w Galilei,
7 powiadając: Że potrzeba, aby Syn Człowieczy był wydany w ręce ludzi grzesznych, I był ukrzyżowany, a trzeciego dnia aby zmartwychwstał.
8 I wspomniały na słowa jego.
9 A wróciwszy się od grobu, oznajmiły to wszystko owym jedenastu i wszystkim innym.
10 A były to Maria Magdalena i Joanna, i Maria Jakubowa i inne, które z nimi były, które o tym powiedziały apostołom.
11 I wydawały się te słowa w oczach ich jakby niedorzecznością, i nie uwierzyli im. 12 Ale Piotr wstawszy, po-
biegł do grobu; a pochylwszy się, ujrzał same prześcieradła położone, i odszedł, dziwiąc się sam w sobie temu, co się stało.

PO DRODZE DO EMAUS.

13 I Oto dwaj z nich tego samego dnia szli do miasteczka, które było o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem, zwanego Emaus.
14 A mówili oni z sobą o tym wszystkim, co się było wydarzyło.
15 I stało się, gdy rozmawiali, i rozprawiali ze sobą, sam Jezus, przybliżywszy się, szedł z nimi.
16 Oczy zaś ich były zamroczone, aby go nie poznali.
17 I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy które idąc prowadzicie między sobą, i jesteście smutni?
18 A odpowiadając jeden któremu imię Kleofas, rzekł mu: Ty sam gościem jesteś w Jeruzalem a nie wiesz, co się w nim działo tymi dniami?
19 A on im rzekł: Co? I powiedzieli: O Jezusie Nazareńskim, który był mężem prorokiem potężnym w uc-
zynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem;
20 a jak go przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali, aby był skazany na śmierć, i ukrzyżowali go.
21 My zaś spodziewaliśmy się, że on miał odkupić Izraela; a teraz po tym wszystkim dzisiaj trzeci dzień jest, jak się to stało.
22 Ale i niektóre z naszych niewiast przestraszyły nas, które przede dniem były u grobu;
23 a nie znalazłszy ciała jego, przyszły, powiadając, że i zjawienie aniołów widziały, którzy mówią, że on żyje.
24 I poszli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jak niewiasty mówiły; ale jego samego nie znaleźli.
25 A on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca do wierzenia temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy!
26 Czyż nie było potrzeba, żeby to cierpiał Chrystus, i tak wszedł do chwały swojej? 27 A poczynając od Mo-
jżesza i wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich pismach o nim było.
28 I przybliżyli się do miasteczka, do którego szli; a on okazywał, jakby miał iść dalej.
29 I przymusili go, mówiąc: Zostań z nami, bo się ma ku wieczorowi, i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi.
30 I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb, i błogosławił, i łamał, i podawał im.
31 I otwarły im się oczy, i poznali go, a on zniknął z ich oczu.
32 I mówili między sobą: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze, i Pisma nam wykladał?
33 A wstawszy tejże godziny, wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych którzy z nim
byli,
34 mówiących: Że wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi.
35 A oni opowiadali, co się działo w drodze, i jak go poznali przy łamaniu chleba.

JEZUS ZJAWIA SIĘ APOSTOŁOM.

36 Gdy zaś to mówią, stanął Jezus w pośrodku nich, i rzecze im: Pokój wam! Jam jest, nie bójcie się.
37 A strwożeni i przestraszeni mniemali, że ducha widzą.
38 I rzekł im: Czemu jesteście zmieszani, a myśli wstępują do serc waszych?
39 Oglądajcie ręce moje i nogi, że ja ten sam jestem; dotykajcie się, i przypatrujcie: bo duch nie ma ciała ani
kości, jako widzicie, że ja mam.
40 A to rzekłszy ukazał im ręce i nogi.
41 Gdy zaś oni jeszcze nie wierzyli, i dziwili się z radości, rzekł: Macie tu co do jedzenia?
42 A oni mu podali część ryby pieczonej i plaster miodu.
43 I gdy zjadł wobec nich, wziąwszy ostatki, dał im.

MOWA POŻEGNALNA.

44 I rzekł do nich : Te są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musiało wypełnić się wszystko, co napisane jest o mnie w Zakonie Mojżeszowym i w Prorokach i w Psalmach.
45 Wtedy otworzył im umysł, żeby rozumieli Pisma,
46 i rzekł im : Że tak jest napisane, i tak było potrzeba, żeby Chrystus cierpiał, i wstał z martwych dnia trzeciego ;
47 i żeby przepowiadana była w imię jego pokuta i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodach, począwszy od Jerozolimy.
48 Wy zaś jesteście świadkami tego.
49 I ja posyłam na was obietnicę Ojca mego ; wy zaś zostańcie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.

WNIEBOWSTĄPIENIE.

50 I wyprowadził ich z miasta do Betanii, a podniósłszy ręce swe, błogosławił im. 51 I stało się, gdy im błogosławił, rozstał się z nimi, i unosił się do nieba.
52 A oni złożwszy pokłon, wrócili do Jeruzalem z weselem wielkim.
58 I byli zawsze w świątyni, chwalcąc i błogosławiąc Boga. Amen.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

EWANGELIA

wg ŚWIĘTEGO JANA

Wstęp. WCIENIE SŁOWA BOŻEGO(1,1-18)

1. CHRYSTUS SŁOWEM PRZEDWIECZNYM.

1 Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.
2 To było na początku u Boga.
3 Wszystko przez nie się stało; a bez niego nic się nie stało, co się stało.
4 W nim było życie, a życie było światłością ludzi.
5 A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności j ej nie ogarnęły.
6 Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan.
7 Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli.
8 Nie był on światłością, ale żeby świadectwo dał o światłości.
9 Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego.
10 Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest, a świat go nie poznał.
11 Przyszedł do swej własności, a swoi go nie przyjęli.
12 A ilukolwiek go przyjął, dał im moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego,
13 którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.
14 A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy.
15 Jan daje świadectwo o nim, i woła, mówiąc: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, co po mnie przyjsz ma, stał się przede mną; bo pierwaj był, niż ja.
16 I z pełności jego myśmy wszyscy otrzymali, i łaskę za łaskę.
17 Albowiem Zakon przez Mojżesza był dany; łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.
18 Boga nikt nigdy nie widział; jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojca, on opowiedział.

CZĘŚĆ I OBJAWIENIE BÓSTWA ZBAWICIELA PRZEZ NAUKĘ I CUD(1,19 -12,50)

A. NAD JORDANEM I W GALILEI (1,19 2,12)

ŚWIADECTWO JANA CHRZCICIELA.

19 A to jest świadectwo Janowe, gdy żydzi z Jeruzalem posłali do niego kapłanów i lewitów, aby go spytali: Ktoś ty jest?

20 I wyznał, a nie zaparł się; i wyznał: Że nie jestem ja Chrystusem.
21 spyтали go: Cóż więc? Jesteś ty Eliaszem? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorokiem? I odpowiedział: Nie.
22 Rzekli mu więc: Kimże jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie?
23 Rzekł: Jam "głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską," jak powiedział Izajasz prorok.
24 A ci, co byli posłani, byli z faryzeuszów.
25 I spyтали go, i rzekli mu: Czemuż więc chrzczisz, jeśli ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem?
26 Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą; ale wpośród was stanął, którego wy nie znacie.
27 On jest, który po mnie przyjdzie, który przede mną stał się, któremu ja nie jestem godzien rozwiązać rze-
myka u obuwia jego.
28 To działo się w Betanii za Jordanem, gdzie Jan udzielał chrztu.

OTO BARANEK BOŻY.

29 Nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzech świata.
30 Tenci jest, o którym powiedziałem: Przychodzi po mnie mąż, który się stał przede mną, bo pierwaj był, niż ja.
31 I ja go nie znałem, lecz żeby był objawiony w Izraelu, dlatego ja przyszedłem, chrzcząc wodą.
32 I dał Jan świadectwo mówiąc: Że widziałem Ducha zstępującego z nieba jako gołębicę, i został na nim.
33 A ja go nie znałem; ale, który mię posłał chrzcic wodą, ten mi powiedział: Na kogo ujrzysz zstępującego Ducha, i na nim zostającego, ten jest, który chrzci Duchem Świętym.
34 A ja widziałem, i dałem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.

PIERWSI UCZNIOWIE JEZUSA.

35 A nazajutrz znowu stał Jan i dwaj uczniowie jego.
36 I spojrzawszy na Jezusa przechodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży.
37 I usłyszeli go dwaj uczniowie mówiącego, i poszli za Jezusem.
38 A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ich za sobą idących, rzekł im: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi (co przetłumaczone znaczy: Nauczycielu), gdzie mieszkasz?
39 Rzekł im: Pójdźcie, a zobaczcie.
Przyszli i zobaczyli, gdzie mieszka, i zostali przy nim tego dnia; a było około dziesiątej godziny.
40 Był zaś Andrzej, brat Szymona Piotra, jednym z dwóch, którzy słyszeli byli od Jana, i poszli za nim.
41 Ten znalazł najpierw Szymona, brata swego, i rzecze mu: Znaleźliśmy Mesjasza (co przetłumaczone znaczy Chrystus).
42 I przyprowadził go do Jezusa.
Jezus zaś wejrzawszy nań rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jony; ty będziesz nazwany Kefas (co się wyklada: Opoka).

POWOŁANIE NATANAELA.

43 Nazajutrz chciał udać się do Galilei, i znalazł Filipa.
I rzecze mu Jezus: Pójdź za mną.
44 A Filip był z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra.
45 Znalazł Filip Natanaela, i rzecze mu: Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Zakonie i prorocy, Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu.
46 I rzekł mu Natanael: Czy z Nazaretu może być co dobrego? Rzecze mu Filip: Pójdź, a zobacz.
47 Ujrzał Jezus Natanaela, idącego, ku sobie, i rzecze o nim: Oto prawdziwie izraelita, w którym nie ma zdrady.
48 Rzecze mu Natanael: Skądże mnie znasz? Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Pierwej, niż cię Filip zawołał, gdy byłeś pod figą, widziałem cię.
49 Odpowiedział mu Natanael, i rzekł: Rabbi, tyś jest Syn Boży, tyś jest król Izraela.
50 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Żem ci powiedział: Widziałem cię pod figą, wierzysz; większe, niż te, rzeczy ujrzysz.
51 I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: Ujrzycie niebo otwarte i Aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

2. CUD W KANIE GALILEJSKIEJ.

1 A dnia trzeciego były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej; a była tam matka Jezusowa.
2 Wezwany też był na gody i Jezus i uczniowie jego.
3 A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają.
4 I rzecze jej Jezus: Co mnie i tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina moja.
5 Rzecze matka jego sługom: Cokolwiek wam powie, czyńcie.

6 Było tam ze sześć stągwi kamiennych, ustawionych dla oczyszczenia żydowskiego, mieszczących w sobie każda po dwa albo trzy wiadra.

7 Rzecze im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą.

I napełnili je aż do wierzchu.

8 I rzecze im Jezus: Zaczepnijcie teraz, i zanieście gospodarzowi wesela.

I zanieśli.

9 A gdy gospodarz wesela skosztował wody, która stała się winem, a nie wiedział, skądby było (lecz wiedzieli słudzy, którzy wodę czerpali), woła oblubienica gospodarz wesela,

10 i rzecze mu: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy podlejsze; ty zaś dobre wino zachowałeś aż do tego czasu!

11 Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej; i objawił chwałę swoją, i uwierzyli weń uczniowie jego.

12 Potem zstąpił do Kafarnaum, on i matka jego, i bracia jego i uczniowie jego; i zabawili tam niewiele dni.

B. PIERWSZY POBYT W JERUZALEM I W JUDEI (2,13 3,36)

WYRZUCENIE KUPCZĄCYCH Z ŚWIĄTYNI.

13 A była blisko Pascha żydowska, i poszedł Jezus do Jerozolimy.

14 I znalazł w świątyni sprzedających woły i owce i gołębie, i bankierów siedzących.

15 A uczyniwszy jakby bicz z powrózków, wyrzucił wszystkich z świątyni, owce też i woły, a pieniądze bankierów rozsypał, i stoły przewracał.

16 A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czyńcie domu Ojca mego domem kupiectwa.

17 I wspomnieli uczniowie jego, że jest napisane: "Żarliwość o dom twój pożera mnie."

18 Odpowiedzieli więc żydzi, i rzekli mu: Jakież znak ukazujesz nam, że to czynisz?

19 Opowiedział Jezus, i rzekł im: Rozwalcie tę świątynię, a w trzech dniach ją postawię.

20 Rzekli więc żydzi: Czterdzieści i sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzech dniach wystawisz?

21 Ale on mówił o świątyni ciała swojego.

22 Gdy tedy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowom, które wyrzekł Jezus.

23 Gdy zaś był w Jerozolimie w Paschę w dzień święty, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda jego, które czynił.

24 Lecz sam Jezus nie zwierzał im samego siebie, dlatego że on znał wszystkich,

25 i że nie trzeba mu było, aby kto dawał świadectwo o człowieku; albowiem sam wiedział, co jest w człowieku.

3. ROZMOWA Z NIKODEMEM.

1 Był zaś mąż spośród faryzeuszów, imieniem Nikodem, książę żydowski.

2 Ten przyszedł do Jezusa w nocy, i rzekł mu: Rabbi, wiemy, żeś przyszedł jako nauczyciel od Boga; bo nikt takich cudów czynić nie może, jakie ty czynisz, jeśliby z nim Bóg nie był.

3 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: Jeśli się kto na nowo nie odrodzi, nie może oglądać królestwa Bożego.

4 Rzecze do niego Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, będąc starym? Czy może napowrót wejść w łono matki swojej i odrodzić się?

5 Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego.

6 Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.

7 'Nie dziw się, że ci powiedziałem: Potrzeba się wam znowu narodzić.

8 Duch tchnie, kędy chce, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi, i dokąd idzie; tak jest z każdym, który się narodził z Ducha.

9 Odpowiedział Nikodem, i rzekł mu: Jakże się to stać może?

10 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: To ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, że my co wiemy, mówimy, i o tym, cośmy widzieli, świadczymy; a świadectwa naszego nie przyjmujecie.

12 Jeżeli ziemskie rzeczy wam powiedziałem, a nie wierzycie, jakże uwierzycie, gdy wam niebieskie opowiadać będę?

13 I nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie.

14 A jak Mojżesz podwyższył węża na pustyni, tak trzeba, aby podwyższony był Syn Człowieczy:

15 aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

16 Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał życie wieczne.

17 Gdyż Bóg nie posłał Syna swego na świat, aby świat sądził; ale żeby świat był zbawiony przez niego.

18 Kto wierzy weń, nie bywa sądzony; a kto nie wierzy, już osądzony jest, bo nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19 Ten zaś jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie bardziej umiłowali ciemności, niż światłość; bo złe były ich uczynki.

20 Każdy bowiem, który złe czyni, nienawidzi światłości, i nie przychodzi do światłości, żeby nie były zganione uczynki jego.

21 Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, że w Bogu są uczynione.

DZIAŁALNOŚĆ W JUDEI.

22 Potem przyszedł Jezus i uczniowie jego do ziemi Judzkiej, i tam przebywał z nimi, i chrzczył.

23 Chrzczył też i Jan w Enon w pobliżu Salim, bo było tam wód wiele i przychodzili, i chrzcili się.

24 Jeszcze bowiem Jan nie był wtrącony do więzienia.

25 I wszczął się spór między uczniami Janowymi i żydami co do oczyszczenia.

26 I przyszli do Jana, i rzekli mu: Rabbi, ten, co z tobą był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego.

27 Odpowiedział Jan, i rzekł: Nie może człowiek nic wziąć, jeśli mu nie było dane z nieba.

28 Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Nie jestem ja Chrystusem; ale że jestem posłany przed nim.

29 Kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; lecz przyjaciel oblubieńca, który stoi, a słucha go, weselem się weseli dla głosu oblubieńca. To więc wesele moje wypełniło się.

30 On ma wzrastać, a ja się umniejszać.

31 Ten, co z wysoka przychodzi, ponad wszystkimi jest; ten, co jest z ziemi, z ziemi jest, i o ziemi mówi; ten, co z nieba przyszedł, jest ponad wszystkimi.

32 A co widział i słyszał, to świadczy; a świadectwa jego nikt nie przyjmuje.

33 Kto świadectwo jego przyjął, stwierdził, że Bóg jest prawdomówny.

34 Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowa Boże głosi, bo nie pod miarą Bóg daje ducha.

35 Ojciec miłuje syna, i wszystko oddał w rękę jego.

36 Kto wierzy w Syna ma życie wieczne; a kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, ale gniew Boży nad nim zostaje.

C. PODRÓŻ PRZEZ SAMARIĘ I POWRÓT DO GALILEI (4,1-54)

4. JEZUS OPUSZCZA JUDEĘ.

1 Gdy więc dowiedział się Jezus, że usłyszeli faryzeusze, iż Jezus zdobywa uczniów i chrzci więcej, niż Jan (choć Jezus nie chrzczył, ale uczniowie jego),

3 opuścił Judeę, i poszedł znów do Galilei.

4 A trzeba mu było przechodzić przez Samarię.

NIEWIASTA SAMARYTAŃSKA.

5 Przyszedł tedy do miasta Samarii, które zwią Sychar, blisko folwarku, który dał Jakub Józefowi, synowi swemu.

6 A była tam studnia Jakubowa; Jezus więc znużony z drogi, siedział tak przy studni. Godzina była prawie szósta.

7 Przychodzi niewiasta z Samarii czerpać wodę. Rzecze do niej Jezus: Daj mi pić.

8 (Uczniowie jego bowiem odeszli byli do miasta, aby kupić żywności).

9 Rzecze mu więc owa niewiasta samarytańska: Jakże ty, będąc żydem, prosisz pić ode mnie, która jestem niewiastą samarytańską? Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami.

10 Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Gdybyś знаła dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: Daj mi pić, ty byś go zapewne prosiła, a dałby ci wody żywej.

11 Rzecze mu niewiasta: Panie! I czerpać czym nie masz, a studnia jest głęboka; skądże więc masz wodę żywą?

12 Czyż ty większy jesteś, niż ojciec nasz Jakub, który nam studnię dał, i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego?

13 Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Każdy, kto pije z tej wody, znów będzie pragnął; lecz kto by pił z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki;

14 ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody, tryskającej ku życiu wiecznemu.

15 Rzecze do niego niewiasta: Panie! Daj mi tej wody, abym nie pragnęła, ani czerpać tu nie przychodziła.

16 Rzecze do niej Jezus: Idź, zawołaj męża twego, a przyjdź tu.
 17 Odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Nie mam męża. Rzecze do niej Jezus: Dobrześ powiedziała, że nie mam męża.
 18 Albowiem pięciu mężów miałaś, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To prawdziwie powiedziałaś.
 19 Rzecze mu niewiasta: Panie! Widzę, że ty jesteś prorokiem.
 20 Ojcowie nasi cześć oddawali na tej górze, a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie cześć oddawać potrzeba.
 21 Rzecze do niej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.
 22 Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy, co znamy, ob z żydów jest zbawienie.
 23 Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcili Ojca w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by go czcili.
 24 Duchem jest Bóg, a ci, co mu cześć oddają, trzeba, aby go czcili w duchu i w prawdzie.
 25 Rzecze mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (którego zowią Chrystusem); gdy więc on przyjdzie, oznajmi nam wszystko.
 26 Rzecze do niej Jezus: Jam jest, który mówię z tobą.
O POKARMIE I ŻNIWIE DUCHOWYM.
 27 A wnet przyszedli uczniowie jego i dziwili się, że z niewiastą rozmawiał; ale żaden nie powiedział: O co pytasz, albo o czym z nią rozmawiasz?
 28 Niewiasta więc zostawiła wiadro swoje, i odeszła do miasta, i powiedziała owym ludziom:
 29 Chodźcie, a zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, cokolwiek uczyniłam. Nie jestże to Chrystus?
 30 Wyszli więc Ż miasta, i szli do niego.
 31 Tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz.
 32 On zaś im rzecze: Mam ja pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.
 33 Mówili więc uczniowie między sobą: Czy może kto przyniósł mu jeść?
 34 Rzecze im Jezus: Mój pokarm jest, żebym czynił wolę tego, który mnie posłał, abym wykonał sprawę j ego.
 35 Czyż wy nie mówicie, że jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Oto wam powiadam: Podnieście oczy wasze, a popatrzcie na pola, że białe już są do żniwa.
 36 A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc na życie wieczne; aby i ten, który sieje, weselił się i zarazem ten, który żnie.
 37 Albowiem w tym słowo jest prawdziwe, że inny jest, który sieje, a inny jest, który żnie.
 38 Ja was posłałem żąć to, nad czym nie pracowaliście; inni się napracowali, a wyście weszli w ich prace.
JEZUS WŚRÓD SAMARYTAN.
 39 Z owego zaś miasta wielu Samarytan uwierzyło weń dla słowa niewiasty, świadectwo dającej: Że powiedział mi wszystko, cokolwiek uczyniłam.
 40 Gdy tedy przyszedli do niego Samarytanie, prosili go, aby tam pozostał.
 I został tam dwa dni.
 41 I daleko więcej uwierzyło weń dla mowy jego.
 42 A niewieście mówili: Że już nie dla twego opowiadania wierzymy; sami bowiem usłyszeliśmy, i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata.
POWRÓT DO GALILEI.
 43 A po dwóch dniach wyszedł stamtąd, i odszedł do Galilei.
 44 Albowiem sam Jezus dał świadectwo, że prorok nie ma czci w ojczyźnie swojej.
 45 Gdy więc przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, gdyż widzieli wszystko, co był uczynił w Jerozolimie w dzień święty; bo i sami byli przyszedli na dzień święty.
 46 Przyszedł więc znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody uczynił wino.
UZDROWIENIE SYNA DWORZANINA.
 A był pewien dworzanin królewski, którego syn chorował w Kafarnaum.
 47 Ten gdy usłyszał, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, poszedł do niego, i prosił go, aby przybył, i uzdrowił syna jego, bo zaczynał umierać.
 48 Rzekł więc do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie.
 49 Rzecze do niego dworzanin: Przyjdź, Panie, zanim syn mój umrze.
 50 Rzecze mu Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowom, które mu powiedział Jezus, i odszedł.

51 A gdy on już powracał, zabiegli mu służyć, i oznajmili, mówiąc, że syn jego żyje.

52 Pytał ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło.

I powiedzieli mu: Że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka.

53 Poznał tedy ojciec, że była to godzina, o której rzekł mu Jezus: Syn twój żyje; i uwierzył on sam i cały dom jego.

54 Ten znów drugi znak uczynił Jezus, przyszedłszy z Judei do Galilei.

D. DRUGA PASCHA W JERUZALEM (5, t -47)

5. UZDROWIENIE CHOREGO OD LAT 38.

1 Potem był dzień święty żydowski, i poszedł Jezus do Jerozolimy.

2 A jest w Jerozolimie Owczs sadzawka, którą po żydowsku nazywają Betsaida, mająca pięć krużganków.

3 W tych leżało wielkie mnóstwo chorych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy oczekiwali na poruszenie wody.

4 Anioł zaś Pański zstępował od czasu do czasu w sadzawkę, i poruszała się woda. A kto pierwszy wszedł do sadzawki po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakkolwiek byłby zdjęty chorobą.

5 A był tam pewien człowiek od trzydziestu i ośmiu lat niemocą złożony.

6 Gdy go Jezus ujrzał leżącego i poznał że długi już czas choruje, rzecze mu: Chcesz być zdrow?

7 Odpowiedział mu chory: Panie! Nie mam człowieka, żeby mnie wpuścił do sadzawki, gdy poruszy się woda; gdy bowiem ja przychodzę, inny wstępuje przede mną.

8 Rzecze mu Jezus: Wstań, weźmij łoże twoje, a chodź.

9 I natychmiast stał się zdrowym ów człowiek, i wziął łoże swoje, i chodził. Był zaś szabat dnia tego.

10 Mówili więc żydzi temu, który został uzdrowiony: Szabat jest, nie godzi się tobie nosić łoża twego.

11 Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, on mi rzekł: Weźmij łoże twoje, a chodź.

12 Spytałi go więc: Któż jest ten człowiek, który ci powiedział: Weźmij łoże twoje, a chodź?

13 Ów zaś uzdrowiony nie wiedział, kto to był; Jezus bowiem usunął się od rzeszy, która była na miejscu.

14 Potem znalazł go Jezus w świątyni, i rzekł mu: Oto stałeś się zdrowym, już nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie zdarzyło.

15 Odszedł ów człowiek, i oznajmił żydom, że to Jezus jest, który go zdrowym uczynił.

16 Dlatego żydzi prześladowali Jezusa, że to czynił w szabat.

17 Lecz Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd działa, i ja działam.

18 Dlatego więc tym bardziej starali się go żydzi zabić, że nie tylko naruszał szabat, ale też Boga powiadał być Ojcem swym, czyniąc się równym Bogu.

JEZUS RÓWNY OJCU.

Jezus zatem odpowiedział, i rzekł im:

19 Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to i Syn podobnie czyni.

20 Gdyż Ojciec miłuje Syna i wszystko mu ukazuje, co sam czyni, i większe nad te uczynki mu okaże, abyście się wydziwili.

21 Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych, i ożywia, tak i Syn, których chce, ożywia.

22 Ojciec bowiem nikogo nie sędzi, lecz wszystek sąd dał Synowi,

23 aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czczą Ojca, który go posłał.

24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że kto słowa mego słucha, a wierzy temu, który mię posłał, ma życie wieczne, i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do życia.

25 Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że nadchodzi godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszą, ożyją.

26 Albowiem jak Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał życie sam w sobie.

27 I dał mu władzę sąd czynić, dlatego że jest Synem Człowieczym.

28 Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, w której wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego.

29 I wyjdą ci, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie życia; a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.

30 Nie mogę ja sam od siebie nic czynić. Jak słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mnie posłał.

ŚWIADECTWO OJCA I UCZYNKÓW.

31 Jeśli ja sam o sobie daję świadectwo, świadectwo moje nie jest prawdziwe.

32 Inny jest, który o mnie świadczy; i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które o mnie wydaje.

33 Wyście posłali do Jana, i dał świadectwo prawdzie.

34 Ja zaś nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.
35 On był świecą gorejącą i świecącą; a wyście chcieli do czasu radować się w światłości jego.
36 Ale ja mam świadectwo większe niż Janowe. Uczynki bowiem, które dał mi Ojciec, abym je wykonał: same uczynki, które ja czynię, świadczą o mnie, że mnie Ojciec posłał.
37 A Ojciec, który mnie posłał, sam świadectwo dał o mnie. I nie słyszeliście nigdy głosu jego, ani nie widzieliście postaci jego;
38 i słowa jego nie macie w sobie na stałe, gdyż temu, którego on posłał, wy nie wierzycie.
39 Badajcie Pisma, gdyż wam się zdaje, że w nich życie wieczne macie; a one są, które świadectwo dają o mnie;
40 a do mnie przyjść nie chcecie, abyście życie mieli.
41 Chwały od ludzi nie biorę.
42 Ale poznałem was, że miłości Bożej nie macie w sobie.
43 Ja przyszedłem w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mnie; jeśli inny przyjdzie w imię swoje, jego przyjmiecie.
44 Jakże możecie wierzyć wy, którzy chwałę jeden od drugiego bierzecie, a chwały, która od samego Boga jest, nie szukacie?
45 Nie sądzicie, że ja was oskarżać będę u Ojca; jest, który was oskarża, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie.
46 Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, i mnie byście zapewne wierzyli; o mnie bowiem on pisał.
47 Lecz jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże moim słowom uwierzycie?

E. NOWY POBYT W GALILEI (6,1 - 7,9)

6. CUDOWNE ROZMNOŻENIE CHLEBA.

1 Potem odszedł Jezus za morze Galilejskie, to jest Tyberiadzkie.
2 I szła za nim rzesza wielka, gdyż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorowali.
3 Wszedł więc Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swoimi.
4 A była blisko Pascha, dzień święty żydowski.
5 Gdy więc Jezus podniósł oczy, i zobaczył, że wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli?
6 A mówił to, próbując go; bo sam wiedział co miał czynić.
7 Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów chleba nie wystarczy im, tak żeby każdy mało co wziął.
8 Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra:
9 Jest tu jedno pachole, co ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby; ale co to jest na tak wielu?
10 Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.
11 Wziął więc Jezus chleby, i dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; podobnie i z ryb, ile chcieli.
12 Gdy zaś się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie ułamki które pozostały, aby nie zginęły.
13 Zebrali tedy, i napelnili dwanaście koszów ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które pozostały tym, co jedli.
14 Owi więc ludzie ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Że ten jest prawdziwie Prorokiem, który ma przyjść na świat.
15 Jezus zatem poznawszy, że mieli przyjść, aby go porwać i uczynić królem, uszedł znowu sam jeden na górę.

JEZUS CHODZI PO MORZU.

16 Gdy zaś zmrok zapadł, zeszli uczniowie jego nad morze.
17 I wsiadłszy w łódź, płynęli za morze do Kafarnaum; i było już ciemno, a Jezus do nich nie przyszedł.
18 Morze zaś poczynąło się burzyć, bo wiał silny wiatr.
19 Gdy więc ujechali około dwadzieścia pięć albo trzydzieści stadiów, widzą Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi, i zlekli się.
20 Lecz on im rzecze: Jam jest, nie bójcie się.
21 Chcieli go tedy wziąć do łodzi; a łódź natychmiast przyплыnęła do ziemi, do której jechali.

OBIETNICA EUCHARYSTII.

22 Nazajutrz rzesza, która stała za morzem, zobaczyła, że tam nie było innej łodzi tylko jedna, i że Jezus nie wszedł do łodzi z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego odjechali.
23 Inne zaś łodzie nadeszły od Tyberiady obok miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan dzięki czynił.
24 Skoro więc zobaczyła rzesza, że tam nie ma Jezusa, ani uczniów jego, wsiedli w łódki, i przyплыnęli do Kafarnaum, szukając Jezusa.
25 A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedyś tu przybył?

26 Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Szukacie mnie, nie dlatego żeście cuda widzieli, ale żeście chleb jedli, i najedliście się.

27 Starajcie się nie o pokarm, który ginie, ale który trwa na życie wieczne, który wam da Syn Człowieczy; na nim bowiem Bóg Ojciec położył swą pieczęć.

28 Rzekli więc do niego: Cóż mamy czynić, abyśmy pełnili uczynki Boże?

29 Odpowiedz im Jezus, i rzekł im: To jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego on posłał.

30 Rzekli mu tedy: Cóż więc ty za znak czynisz, abyśmy ujrzeni, i uwierzyli tobie? Cóż działasz?

31 Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jako jest napisane: "Chleb z nieba dał im jeść."

JEZUS PRAWDZIWYM CHLEBEM Z NIEBA.

32 Rzekł im więc Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy.

33 Albowiem chleb Boży jest, który z nieba zstąpił, i daje życie światu.

34 Rzekli więc do mego: Panie, daj nam zawsze tego chleba.

35 A Jezus im powiedział: Jam jest chleb życia; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie; a kto we mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.

36 Ale wam powiedziałem, żeście i widzieli mię, i nie wierzycie.

37 Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie; a tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz;

38 bo zstąpiłem z nieba, nie żebym czynił wolę moją, ale wolę tego, który mię posłał.

39 A ta jest wola tego, który mię posłał, Ojca, żebym nic z tego wszystkiego, co mi dał, nie stracił; ale żebym to wskrzesił w dzień ostateczny.

40 A ta jest wola Ojca mego, który mię posłał, żeby każdy, który widzi Syna, i wierzy weń, miał życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dzień ostatni.

SZEMRANIE NIEWIERNYCH ŻYDÓW.

41 Szemrali więc na niego żydzi, że powiedział: Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił.

42 I mówili: Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakże więc on mówi: Że z nieba zstąpiłem?

43 Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: Nie szemrajcie między sobą.

44 Nikt do mnie przyjść nie może, jeśli Ojciec, który mię posłał, nie pociągnie go; a ja go wskrzeszę w dzień ostatni.

45 Jest napisane u proroków: "I będą wszyscy uczniami Bożymi." Wszelki, kto usłyszał od Ojca, i nauczył się, przychodzi do mnie.

46 Nie, żeby Ojca kto widział; tylko ten, który jest od Boga, ten widział Ojca.

47 Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy we mnie, ma życie wieczne.

JEZUS CHLEBEM ŻYWOTA.

48 Jam jest chleb życia.

49 Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni, i pomarli.

50 Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby jeśli go kto pożywać będzie, nie umarł.

51 Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił.

52 Jeśli kto pożywać będzie tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje za życie świata.

53 Spierali się więc żydzi między sobą, mówiąc: Jakże on może dać nam ciało swoje do jedzenia?

54 Rzekł im więc Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli byście nie jedli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć życia w sobie.

55 Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dzień ostatni.

56 Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem.

57 Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim.

58 Jako mnie posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie.

59 Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jak ojcowie wasi jedli mannę, i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

RÓŻNY SKUTEK OBIETNICY.

60 To powiedział w synagodze, nauczając w Kafarnaum.

61 Wielu więc z uczniów jego usłyszawszy, mówili: Twarda jest ta mowa, i któż jej słuchać może?

62 Jezus zaś wiedząc sam w sobie, że na to szemrają uczniowie j ego, rzekł do nich: To was gorszy?

63 A jeśli zobaczycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był pierwaj?

64 Duch jest, który ożywia, ciało na nic się nie przyda.

Słowa, które ja wam powiedziałem, duchem i życiem są.

65 Ale są niektórzy spośród was, co nie wierzą. Wiedział bowiem Jezus od początku, którzy byli, co nie wierzyli, i kto go miał wydać.

66 I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu nie będzie dane od Ojca mojego.

ODSTĘPSTWO WIELU UCZNIÓW.

67 Odtąd wielu uczniów jego wycofało się, i już z nim nie chodzili.

68 Rzekł więc Jezus do dwunastu: Czy i wy odejść chcecie?

69 Odpowiedział mu przeto Szymon Piotr: Panie! Do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.

70 A my wierzymy i poznaliśmy, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży. Odpowiedział im Jezus:

71 Czy ja nie dwunastu was obrałem? A jeden z was jest diabeł.

72 Mówił zaś o Judaszu Szymonowym, Iszkariocie; bo ten miał go wydać, chociaż był jednym z dwunastu.

7. NIEDOWIARSTWO KREWNYCH CHRYSTUSA.

1 Potem zaś chodził Jezus po Galilei, gdyż nie chciał po Judei chodzić, bo żydzi starali się go zabić.

2 A zbliżało się żydowskie święto Kuczek.

3 Rzekli więc do niego bracia jego: Odejdź stąd, a idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła twoje, które czynisz.

4 Nikt bowiem niczego w skrytości nie czyni, a sam chce być na widoku. Jeśli te rzeczy czynisz, okaż się światu.

5 I bracia bowiem jego weń nie wierzyli.

6 Rzecze im tedy Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł; ale czas wasz zawsze jest w pogotowiu.

7 Nie może świat mieć was w nienawiści, ale mnie ma w nienawiści; bo ja świadectwo daję o nim, że złe są uczynki jego.

8 Idźcie wy na ten dzień święty, ja zaś nie pójdę na ten dzień święty; bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.

9 To powiedziawszy, został sam w Galilei.

F. ZBAWICIEL W JERUZALEM PODCZAS ŚWIĘTA KUCZEK (7,10 -10,21)

RÓŻNE ZDANIA O JEZUSIE.

10 A gdy poszli bracia jego, wtedy i on poszedł na dzień święty, nie jawnie, ale jakby potajemnie.

11 Szukali go więc.

żydzi w dzień święty pytając: Gdzież on jest?

12 I był o nim wielki pomruk między rzeszą. Jedni bowiem powiadali: Że jest dobry. Drudzy zaś mówili: Nie, ale zwodzi rzesze.

13 Nikt o nim jednak jawnie nie mówił z bojaźni przed żydami.

JEZUS UCZY W ŚWIĄTYNI.

14 Gdy zaś już było w pół święta, wszedł Jezus do świątyni, i nauczał

15 I dziwili się żydzi, mówiąc: Jakże ten umie Pismo, skoro się nie uczył?

16 Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Moja nauka nie jest moja, ale tego, który mię posłał.

17 Jeśli kto zechce pełnić wolę jego, dowie się o tej nauce, czy jest z Boga, czy też ja sam ze siebie mówię.

18 Kto sam ze siebie mówi, ten chwały własnej szuka; lecz kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdomówny, a nie ma w nim niesprawiedliwości.

19 Czyż Mojżesz nie dał wam Zakonu, a żaden z was nie pełni Zakonu?

20 Czemu chcecie mnie zabić? Odpowiedziała rzesza, i rzekła: Czarta masz; któż cię chce zabić?

21 Odpowiedział Jezus, i rzekł, im: Jednego czynu dokonałem, a wszyscy się dziwicie.

22 Dlatego Mojżesz dał wam obrzezanie (nie żeby ono od Mojżesza było, ale od ojców), i w szabat człowieka obrzezujecie.

23 Jeśli obrzezanie przyjmuje człowiek w szabat, żeby nie naruszyć Mojżeszowego Zakonu, na mnie się oburzacie, że całego człowieka uzdrowilem w szabat?

24 Nie sądzcie według pozorów, ale sądzcie sądem sprawiedliwym.

25 Mówili więc niektórzy z Jerozolimy: Czyż to nie ten, którego chcą zabić?

26 A oto jawnie przemawia, i nic mu nie mówią. Czyżby prawdziwie poznali starsi, że ten jest Chrystusem?

27 Ale o nim wiemy, skąd jest; lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest.

28 Wołał tedy Jezus w świątyni, ucząc i mówiąc: I mnie znacie, i skąd jestem wiecie, a sam od siebie nie przyszedłem, ale jest prawdomówny ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie.

29 Ja go znam, bo od niego jestem, a on mię posłał.

30 Chcieli go więc pojąć, ale nikt nań nie podniósł ręki; bo jeszcze nie nadeszła godzina jego.

31 Wielu zaś z rzeszy uwierzyło weń, i mówili: Czyż Chrystus gdy przyjdzie, więcej cudów czynić będzie, aniżeli te, które ten czyni?
32 Usłyszeli faryzeusze, jak to o nim rzesza szemrała; i posłali przedniejsi kapłani i faryzeusze sługi, aby go pojmali.
33 Rzekł im więc Jezus: Jeszcze krótki czas jestem z wami, a odchodzę do tego, który mię posłał.
34 Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie; a gdzie ja jestem wy przyjść nie możecie.
35 Mówili więc żydzi między sobą: Dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszania pogan, i będzie uczył pogan?
36 Cóż to za słowo, które powiedział: Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy przyjść nie możecie?

CZY JEZUS JEST MESJASZEM?

37 W ostatni zaś wielki dzień święta stał Jezus, i wołał, mówiąc: Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie a pije.
38 Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, z żywota jego rzeki wody żywej popłyną.
39 A to mówił o Duchu, którego otrzymać mieli wierzący weń; albowiem Duch jeszcze nie był dany, bo Jezus jeszcze nie był uwielbiony.
40 Z owej więc rzeczy, usłyszawszy te słowa jego, mówili: Ten jest prawdziwie prorokiem.
41 Inni mówili: Ten jest Chrystusem. Niektórzy zaś powiadali: Czyż Jezus przyjdzie z Galilei?
42 Czyż Pismo nie mówi, że Jezus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejem miasteczka, gdzie był Dawid?
43 Powstał zatem rozłam między resztą z powodu niego.
44 A niektórzy z nich chcieli go pojąć, ale nikt nie podniósł nań ręki.
45 Przyszli więc słudzy najwyższych kapłanów i faryzeuszów. A oni im rzekli: Czemuście go nie przyprowadzili?
46 Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił, jako ten człowiek.
47 Odpowiedzieli im tedy faryzeusze: Czyż i wy jesteście zwiedzeni?
48 Czy który ze starszych uwierzył weń, albo z faryzeuszów?
49 Ale to pospółstwo, które nie zna Zakonu, przekłete jest.
50 Rzekł do nich Nikodem, ten, który w nocy przyszedł do niego, a był jednym z nich:
51 Czyż Zakon nasz sądzi człowieka, jeśli pierwaj nie usłyszysz od niego, i nie zrozumie, co czyni?
52 Odpowiedzieli, i rzekli mu: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Badaj Pisma, a zobaczysz, że z Galilei prorok nie powstaje.
53 I powrócili każdy do domu swego.

8. JAWNOGRZESZNICA.

1 Jezus zaś udał się na górę Oliwną.
2 A raniutko znów przyszedł do świątyni, i cały lud przyszedł do niego; a usiadłszy nauczał ich.
3 I przyprowadzają doktorowie i faryzeusze niewiastę, którą na cudzołóstwie zostano, i postawili ją pośrodku, i rzekli mu:
4 Nauczycielu tę niewiastę zastano teraz na cudzołóstwie.
5 W Zakonie zaś Mojżesz przykazał nam takie kamienować. Ty więc co mówisz?
6 To znów mówili, kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się w dół, pisał palcem po ziemi.
7 Gdy zaś nie przestawali go pytać, podniósł się, i rzekł im: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem.
8 I znowu schyliwszy się, pisał na ziemi.
9 A usłyszawszy to, jeden za drugim wychodzili, poczynając od starszych; i został sam Jezus, i niewiasta w pośrodku stojąca.
10 Jezus zaś podniósłszy się, rzekł jej: Niewiasto, gdzieś są ci, co na ciebie skarżyli? Żaden cię nie potępił?
11 A ona rzekła: żaden, Panie! Jezus zaś powiedział: I ja cię nie potępię. Idź, a już więcej nie grzesz.

JEZUS ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA.

12 Znowu więc odezwał się do nich Jezus, mówiąc: Jam jest światłość świata; kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość życia.
13 Rzekli mu tedy faryzeusze: Ty sam o sobie świadectwo dajesz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe.
14 Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Chociaż ja świadectwo daję sam o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę, albo dokąd idę.
15 Wy według ciała sądzicie; ja nikogo nie sądzę.
16 A jeśli też i sądzę; sąd mój jest prawdziwy; bo nie jestem sam, ale ja i ten, który mnie posłał, Ojciec.

17 A w Zakonie waszym jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe.

18 Jam jest, który sam o sobie daję świadectwo; i daję świadectwo o mnie Ojciec, który mię posłał.

19 Rzekli mu więc: Gdzież jest twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie nie znacie, ani Ojca mego; gdybyście mnie znali, to byście zapewne i Ojca mego znali.

20 Te słowa powiedział Jezus koło skarbca, ucząc w świątyni; a nikt go nie pojął, bo jeszcze nie nadeszła godzina jego.

JEZUS SYNEM BOGA.

21 Jezus więc rzekł im znowu, mówiąc: Ja odchodzę, i będziecie mnie szukać, a w grzechu waszym pomrzecie. Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie.

22 Mówili tedy żydzi: Alboż sam się zabije, że powiedział: Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie?

23 I mówił im: Wyście z niskości, a jam z wysokości.

Wyście z tego świata, a ja nie jestem z tego świata.

24 Przeto wam powiedziałem, że pomrzecie w grzechach waszych; bo jeśli nie uwierzycie, że ja jestem, pomrzecie w grzechu waszym.

25 Mówili mu więc: Któżże ty jest? Rzekł im Jezus: Początek, który i mówię wam.

26 Mam o was wiele mówić i sądzić; lecz ten, który mię posłał jest prawdomówny; a ja, co słyszałem od niego, to mówię na świecie.

27 I nie zrozumieli, że Ojcem swoim nazywał Boga.

28 Rzekł im tedy Jezus: Gdy podwyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a sam z siebie niczego nie uczynię; ale jako mię nauczył Ojciec, to mówię.

29 A ten, który mię posłał, ze mną jest, i nie zostawił mię samego, bo ja, co mu się podoba, zawsze czynię.

30 Gdy on to mówił, wielu weń uwierzyło.

KTO PRAWDZIWYM SYNEM ABRAHAMA?

31 Mówił więc Jezus do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy trwać będziecie przy mowie mojej, prawdziwie będziecie uczniami moimi;

32 i poznacie prawdę a prawda was wyswobodzi.

33 Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama, a nigdyśmy nikomu nie służyli; jakże ty mówisz: Wolni będziecie?

34 Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, za prawdę powiadam wam, że każdy który czyni grzech, sługą jest grzechu;

35 lecz sługa nie mieszka w domu na wieki, syn zaś mieszka na wieki.

36 A przeto jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie.

37 Wiem, że jesteście synami Abrahama; ale staracie się mig zabić, ponieważ mowa moja nie przyjmuje się w was.

38 Ja mówię, co widziałem u Ojca mego; a wy czynicie, coście widzieli u ojca waszego.

39 Odpowiedzieli, i rzekli mu: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł im Jezus: Jeśliście synami Abrahama, czyńcież uczynki Abrahama.

40 Lecz teraz staracie się zabić mnie, człowieka, który wam mówiłem prawdę, jaką słyszałem od Boga; tego Abraham nie czynił.

KTO SYNEM BOGA?

41 Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu zatem: Myśmy się nie urodzili z cudzołóstwa; mamy jednego ojca, Boga.

42 Rzekł im więc Jezus: Gdyby Bóg był ojcem waszym, to byście mię pewnie miłowali; albowiem ja z Boga wyszedłem, i przyszedłem; nie od siebie bowiem przyszedłem, ale on mię posłał.

43 Czemu mowy mojej nie rozumiecie? Gdyż nie możecie słuchać mowy mojej.

44 Wy z ojca diabła jesteście i pożądania ojca waszego czynić chcecie. On był zabójcą od początku i w prawdzie się nie ostał, bo nie ma w nim prawdy; gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi, gdyż kłamcą jest, i ojcem jego.

45 A jeśli ja prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46 Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię wam, czemu mi nie wierzycie?

47 Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.

DIABELSKIE USPOSOBIENIE ŻYDÓW.

48 Odpowiedzieli więc Żydzi, i rzekli mu: Czy my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin, i czarta masz?

49 Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam; ale czczę Ojca mego, a wyście mnie nie uczcili.

50 Ale ja nie szukam chwały własnej; jest taki, co szuka, i sądzi.

51 Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa moję, nie zazna śmierci na wieki.
52 Rzekli więc Żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeśli kto zachował moję, nie zazna śmierci na wieki!
53 Czy ty większy jesteś nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli. Kim sam siebie czynisz?
54 Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam siebie chwale; niczym jest chwała moja. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym,
55 a nie poznaliście go; ale ja go znam. I jeśli bym powiedział, że go nie znam, będę podobnym do was kłamcą; ale go znam, i moję jego zachowuję.
56 Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój; ujrzał, i rozradował się.
57 Rzekli więc Żydzi do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?
58 Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwszej niż Abraham się stał, jam jest.
59 Porwali więc kamienie, by rzucić na niego; lecz Jezus ukrył się, i wyszedł z świątyni.

9. UZDROWIENIE ŚLEPEGO OD URODZENIA.
1 A przechodząc, ujrzał Jezus człowieka ślepego od urodzenia.
2 I spytali go uczniowie jego: Rabbi, kto zgrzeszył, on, czy rodzice jego, że się ślepym narodził?
3 Odpowiedział Jezus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się okazały w nim sprawy Boże.
4 Mnie potrzeba wykonywać sprawy tego, który mię posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, kiedy nikt pracować nie może.
5 Póki jestem na świecie, jestem światłością świata.
6 To rzekłszy, splunął na ziemię, i uczynił błoto ze śliny, i pomazał błotem oczy jego,
7 i rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Siloe (co się wyklada: "Posłany"). Odszedł więc i umył się, i przyszedł widzący.
8 Sąsiedzi zatem i ci, co przedtem go widywali, że był żebrakiem, mówili: Czy to nie ten, który siadywał i żebrał? Jedni mówili: Że to on jest.
9 A drudzy: Wcale nie, ale jest doń podobny. A on mówił: Że to ja jestem.
10 Mówili mu więc: Jakże ci się oczy otwarły?
11 Odpowiedział: Ten człowiek, którego zwią Jezusem, uczynił błoto, i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Siloe, a umyj się. I poszedłem, umyłem się, i widzę.
12 I rzekli mu: Gdzież on jest? Odpowiedział: Nie wiem.
13 Przyprawdają tego, który był ślepy, do faryzeuszów.
14 A był to szabat, gdy Jezus uczynił błoto, i otworzył oczy jego.
15 Znowu więc pytali go faryzeusze, jak przejrzał? A on im odpowiedział: Włożył mi błota na oczy i umyłem się, i widzę.
16 Mówili przeto niektórzy z faryzeuszów: Nie jest ten człowiek od Boga, bo nie zachowuje szabatu. A inni mówili: Jakże może człowiek grzeszny te cuda czynić? I było rozdwojenie między nimi.
17 Rzekli więc ślepego po wtóre: Cóż ty mówisz o tym, który otworzył oczy twoje? On zaś rzekł: że jest prorokiem.
18 Nie uwierzyli tedy żydzi, że on był ślepy, i wzrok odzyskał, dopóki nie wezwali rodziców tego, który przejrzał.
19 I spytali ich, mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym wy mówicie, że się ślepym urodził? Jakże więc teraz widzi?
20 Odpowiedzieli im rodzice jego, i rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz, i że się ślepym urodził;
21 ale jak teraz widzi, nie wiemy; albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy. Jego samego pytajcie; ma lata, niech sam mówi o sobie.
22 To powiedzieli rodzice jego, gdyż bali się żydów. Już bowiem zmówili się żydzi, że jeśli kto wyznał, iż on jest Chrystusem, aby został wyrzucony z synagogi.
23 Dlatego to powiedzieli rodzice jego: Że ma lata, jego samego pytajcie.
24 Wezwali więc po raz drugi człowieka, który był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; my wiemy, że ten człowiek jest grzeszny.
25 On zaś im odrzekł: Czy grzeszny jest, tego nie wiem; jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.
26 Rzekli mu tedy: Cóż ci uczynił? Jakże ci oczy otworzył?
27 Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, i słyszeliście; czemuż znowu słyszeć chcecie? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego?
28 Złorzeczyli mu przeto i powiedzieli: Ty bądź uczniem jego, a my jesteśmy uczniami Mojżesza.
29 My wiemy, że do Mojżesza mówił Bóg; ale skąd ten jest, nie wiemy,

30 Odpowiedział ów człowiek, i rzekł im: To właśnie jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje.

31 Wiemy zaś, że grzeszników Bóg nie wysłuchuje; ale jeśli kto jest czcicielem Boga, a wolę jego czyni, tego wysłuchuje.

32 Od wieku nie słyszano, żeby kto otworzył oczy ślepo narodzonemu.

33 Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

34 Odpowiedzieli i rzekli mu: W grzechach narodziłeś się cały, a ty nas uczysz? I precz go wyrzucili.

35 Usłyszał Jezus, że go precz wyrzucili, a znalazłszy go, rzekł mu: Ty wierzysz w Syna Bożego?

36 On odpowiedział, i rzekł: Któż to jest, Panie, abym weń uwierzył?

37 I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, ten jest.

38 A on rzekł: Wierzę, Panie! I upadłszy, oddał mu pokłon.

39 I rzekł Jezus: Na sąd ja przyszedłem na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, przejrzeni, a ci, co widzą, ślepymi się stali.

40 I usłyszeli niektórzy z faryzeuszów, co przy nim byli, i rzekli mu: Czy i my ślepymi jesteśmy?

41 Rzekł im Jezus: Gdybyście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu; ale teraz mówicie: Że widzimy. Grzech wasz trwa.

10. JEZUS DOBRYM PASTERZEM.

1 Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi przez bramę do owczarni owiec, ale wdziera się skądinąd, ten jest złodziejem i zbójcą.

2 Lecz ten, co wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec.

3 Temu odzwierny otwiera, a owce słuchają głosu jego, i woła owce swoje po imieniu, i wyprowadza je.

4 A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi; a owce idą za nim, bo znają głos jego.

5 Za obcym zaś nie idą, ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych.

6 Tę przypowieść powiedział im Jezus; lecz oni nie zrozumieli, co im mówił.

7 Znowu więc rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż ja jestem bramą owiec.

8 Wszyscy, ilu ich tylko przyszło, złodziejami są i zbójcami, i nie słuchały ich owce.

9 Ja jestem bramą. Jeśli kto wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony; i będzie wchodził, i wychodził, i pastwiska znajdzie.

10 Złodziej nie przychodzi, tylko żeby kraść, a zabijał i tracił. Ja przyszedłem, żeby życie miały, i obficie je miały.

11 Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swoją daje za owce swoje.

12 Lecz najemnik, i ten, co nie jest pasterzem, którego owce nie są własne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce, i ucieka, a wilk porywa, i rozprasza owce;

13 najemnik zaś ucieka, bo jest najemnikiem, i nie zależy mu na owcach.

14 Jam jest pasterz dobry, i znam moje, i znają mię moje.

15 Jak mię zna Ojciec, i ja znam Ojca; a duszę moją kładę za owce moje.

16 I inne owce mam, które nie są z tej owczarni; i te trzeba mi przyprowadzić, i słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

17 Dlatego miłuje mię Ojciec, że ja kładę duszę moją, abym ją znowu wziął.

18 Nikt nie bierze jej ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; i mam moc położyć ją, i mam moc znowu wziąć ją. To przykazanie otrzymałem od Ojca mego.

19 Znowu powstała niezgoda między żydami z powodu tych słów.

20 A wielu z nich mówiło: Czarta ma, i szaleje; czemuż go słuchacie?

21 Inni mówili: To nie są słowa opętanego od diabła. Czyż diabeł może oczy ślepych otwierać?

G. ZAMACHY NA ZBAWICIELA W CZASIE UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA ŚWIĄTYNI (10, 22-42)

CHRYSTUS JEST WSPÓLISTOTNY OJCU.

22 Była zaś w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia świątyni; i była zima.

23 A Jezus przechadzał się w świątyni po krużganku Salomona.

24 Obstawili go więc żydzi, i rzekli mu: Dokądże duszę naszą w zawieszeniu trzymać będziesz? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie.

25 Odpowiedział im Jezus: Powiadam wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają.

26 Ale wy nie wierzycie bo nie jesteście z owiec moich.

27 Owce moje słuchają głosu mego; a ja je znam, i idą za mną.

28 Ja im daję życie wieczne: i nie zginą na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej.
 29 To, co mi dał Ojciec mój, większe jest nad wszystko; a nikt nie może wydrzeć z rąk Ojca mego.
 30 Ja i Ojciec jedno jesteśmy.
ŻYDZI CHCĄ GO UKAMIENOWAĆ.
 31 Przeto Żydzi porwali kamienie, aby go ukamienować.
 32 Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie?
 33 Odpowiedzieli mu żydzi: Za dobry uczynek nie kamienujemy cię, ale za bluźnierstwo; i że ty, będąc człowiekiem, czynisz sam siebie Bogiem.
 34 Odpowiedział im Jezus: Czy nie jest napisane w Zakonie waszym: Że "Ja rzekłem: bogami jesteście?"
 35 Jeżeli tych nazwał bogami, do których stała się mowa Boża a Pisma zmienić nie można
 36 o mnie, którego Ojciec poświęcił, i posłał na świat, wy mówicie: Że bluźnisz, ponieważ rzekłem: Jestem Synem Bożym?
 37 Jeśli nie czynię dzieł Ojca mego, nie wierzcie mi.
 38 Ale jeśli czynię, chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, uczynkom wierzcie, abyście poznali, i uwierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu.
 39 Usiłowali go więc pochwycić, lecz wyszedł z rąk ich.
 40 I odszedł na powrót za Jordan na to miejsce, gdzie najpierw Jan chrzczył, i tam przebywał.
 41 A wielu przychodziło do niego, i mówili: Że Jan wprowadził żadnego znaku nie uczynił;
 42 ale wszystko, co Jan o nim powiedział, było prawdą. I wielu uwierzyło w niego.
H. WSKRZESZENIE ŁAZARZA BEZPOŚREDNIM POWODEM WYROKU ŚMIERCI NA ZBAWICIELA (11,1-57)
11. CHOROBA I ŚMIERĆ ŁAZARZA.
 1 Był zaś chory niejaki Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii i Marty jej siostry.
 2 (A była to Maria, która namaściła Pana olejkiem, i otarła nogi jego włosami swoimi; jej to brat Łazarz chorował).
 3 Posłały więc siostry jego do niego, mówiąc: Panie! Oto ten, którego miłujesz, choruje.
 4 A usłyszawszy Jezus, rzekł im: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, żeby Syn Boży uwielbiony był przez nią.
 5 Jezus też miłował Martę i siostrę jej Marię i Łazarza.
 6 Gdy więc usłyszał, że choruje, wtedy pozostał wprowadzić przez dwa dni na tym samym miejscu,
 7 potem zaś rzekł uczniom swoim: Idźmy znowu do Judei.
 8 Rzekli mu uczniowie: Rabbi! Dopiero chcieli cię żydzi ukamienować, a znów tam idziesz?
 9 Odpowiedział Jezus: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi w dzień, nie potknie się, bo widzi światło tego świata;
 10 ale jeśli chodzi w nocy, potknie się, bo światła w nim nie ma.
 11 To powiedział, a potem rzekł im: Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu obudził.
 12 Rzekli więc uczniowie jego: Panie! Jeśli śpi, zdrow będzie.
 13 Lecz Jezus mówił o śmierci jego; a oni sądzą, że o zaśnięciu snem mówił.
 14 Wtedy więc Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł.
 15 I cieszę się dla was, że tam nie byłem, abyście uwierzyli; ale idźmy do niego.
 16 Rzekł tedy Tomasz, którego zwią Didymus, do współuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy z nim umarli.
ROZMOWA JEZUSA Z MARTĄ I MARIĄ.
 17 Przyszedł zatem Jezus, i znalazł go już od czterech dni leżącego w grobie.
 18 (A Betania była blisko Jerozolimy, na jakie piętnaście stadiów).
 19 A przyszło do Marty i Marii wielu żydów, aby je pocieszyć po ich bracie.
 20 Marta więc, skoro usłyszała, że Jezus idzie, wyszła mu naprzeciw, a Maria siedziała w domu.
 21 Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.
 22 Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da ci Bóg.
 23 Rzecze do niej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój.
 24 Rzecze mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu w dzień ostatni.
 25 Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i życie; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.
 26 A wszelki, który żyje, a wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to? 27 Powiedziała mu: Tak, Panie, jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, który na ten świat przyszedłeś.
 28 A to rzekłszy, odeszła, i po cichu zawołała Marię, siostrę swoją, mówiąc: Nauczyciel przyszedł, i woła cię.

29 Skoro ona usłyszała, wstaje szybko, i idzie do niego;
30 jeszcze bowiem Jezus nie przyszedł był do miasteczka, ale był jeszcze na tym miejscu, gdzie Marta zabiegła mu drogę.
31 Żydzi więc, którzy z nią byli w domu, i pocieszali ją, ujrawszy, że Maria prędko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc: Że idzie do grobu, aby tam płakać.
32 Maria tedy, gdy przyszła, gdzie był Jezus, ujrawszy go, przypadła do nóg jego, i rzecze mu: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.
33 Jezus więc, gdy ją ujrzał płaczącą, i żydów, którzy z nią przyszli, płaczących rozrzewnił się w duchu, i wzruszył sam siebie,
34 i rzekł: Gdzieście go położyli? Powiadają mu: Panie, pójdź a oglądaj.
35 I zapłakał Jezus.
36 Mówili więc żydzi: Oto, jak go miłował.
37 Niektórzy zaś z nich mówili: Czyż ten, który stworzył oczy ślepo narodzonemu, nie mógł sprawić, żeby on nie był umarł?

WSKRZESZENIE ŁAZARZA.

38 Jezus tedy rozrzewniwszy się znowu sam w sobie, przychodzi do grobu. A była to jaskinia, i kamień był na niej położony.
39 Rzecze Jezus: Odsuńcie kamień. Rzecze mu Marta, siostra tego, który był umarł: Panie, już cuchnie, bo mu już czwarty dzień.
40 Rzecze do niej Jezus: Czyżem ci nie powiedział, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?
41 Odsunęli więc kamień. Jezus zaś podniósłszy oczy swe w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał.
42 A ja wiedziałem, że mię zawsze wysłuchujesz; ale dla ludu, który wkoło stoi, powiedziałem, aby uwierzyli, żeś ty mnie posłał.
43 To rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu, wyjdź z grobu!
44 I natychmiast wyszedł, który był umarły, mając ręce i nogi związane opaskami, a twarz jego obwiązana była chustą. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, i pozwólcie mu odejść.

SANHEDRYN POSTANAWIA ZGLADZIĆ JEZUSA.

45 Wielu więc z żydów, którzy byli przyszli do Marii i Marty, a widzieli, co uczynił Jezus, uwierzyło weń.
46 Niektórzy zaś z nich odeszli do faryzeuszów, i powiedzieli im, co uczynił Jezus.
47 Zebrali tedy najwyżsi kapłani i faryzeusze Radę, i mówili: Cóż pocniemy, bo ten człowiek wiele cudów czyni?
48 Jeśli go tak zostawimy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą Rzymianie, i zabiorą nasze miejsce i naród.
49 A jeden z nich imieniem Kajfasz, będąc najwyższym kapłanem w tym roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie,
50 ani nie myślicie, że lepiej dla was, aby jeden człowiek umarł za lud, i cały naród nie zginął.
51 A tego nie powiedział sam z siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku tego, prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród;
52 i nie tylko za naród, ale żeby synów Bożych, którzy byli rozproszeni, zgromadzić w jedno.
53 Od owego więc dnia postanowili, że go zabiją.

JEZUS UCHODZI DO EFREM.

54 Jezus więc nie chodził już jawnie między żydami, ale odszedł w okolicę blisko pustyni, do miasta które zowią Efrem, i tam przebywał z uczniami swoimi.
55 A blisko była Pascha żydowska; i wielu z kraju szło do Jerozolimy przed Paschą, aby się oczyścić.
56 Szukali więc Jezusa, i mówili między sobą, stojąc w świątyni: Co sądzicie, że nie przyszedł na dzień świąty?
57 A najwyżsi kapłani i faryzeusze wydali rozkaz, żeby każdy, kto by się dowiedział, gdzie on przebywa, oznajmił, aby go pojmali.

I. OSTATNIA PODRÓŻ DO JERUZALEM (12,1-50)

12. NAMASZCZENIE W BETANII.

1 Jezus tedy sześć dni przed Paschą przyszedł do Betanii, gdzie był umarł Łazarz, którego Jezus wskrzesił.
2 I sprawili mu tam ucztę; i Marta służyła a Łazarz był jednym z siedzących z nim u stole.
3 Maria więc wzięła funt drogiego, szpikanardowego olejku, i namaściła nogi Jezusowe, i otarła nogi jego włosami swoimi; i napełnił się dom wonnością olejku.
4 Rzekł tedy jeden z uczniów jego, Judasz Iszkariota, który go miał wydać:
5 Czemuż tego olejku nie sprzedano za trzysta denarów, i nie dano ubogim?

6 To zaś powiedział, nie żeby mu chodziło o ubogich, ale że był złodziejem, i mieszek mając, nosił co składano.

7 Rzekł więc Jezus: Pozwólcie jej, aby na dzień pogrzebu mego to zachowała.

8 Ubogich bowiem zawsze wśród siebie macie, a mnie nie zawsze macie.

9 Dowiedziało się tedy wielkie mnóstwo żydów, że tam jest; i przyszli, nie tylko dla Jezusa, ale żeby widzieć Łazarza, którego wskrzesił z martwych.

10 Umyślili zaś przedniejsi kapłani, żeby i Łazarza zabić;

11 bo wielu żydów z powodu niego odstępowało, i wierzyło w Jezusa.

WJAZD TRIUMFALNY DO JEROZOLIMY.

12 A nazajutrz wielka rzesza, która była przyszła na święto, skoro usłyszeli, że Jezus idzie do Jerozolimy,

13 nabrali gałęzi palmowych, i wyszli naprzeciw niemu, i wołali: "Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie," król Izraela.

14 I znalazł Jezus osiołka, i wsiadł nań, jak jest napisane:

15 "Nie bój się, córko Syjońska! Oto król twój przybywa, siedząc na źrebięciu oślicy."

16 Tego nie rozumieli uczniowie jego z początku; ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy wspomnieli, że to było o nim napisane, i że to mu uczynili.

17 Świadczyła więc rzesza, która przy nim była, kiedy Łazarza wywołał z grobu, i wskrzesił go z martwych.

18 Dlatego też wyszła naprzeciw niego rzesza, że słyszeli, iż on ten cud uczynił.

19 Mówili więc faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie osiągamy? Oto cały świat za nim poszedł.

JEZUS I POGANIE.

20 A byli niektórzy poganie między tymi, co przyszli, żeby pokłonić się w dzień święty.

21 Ci tedy przystąpili do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: Panie, chcemy ujrzeć Jezusa.

22 Poszedł Filip, i powiedział Andrzejowi, Andrzej znowu i Filip powiedzieli Jezusowi.

23 Jezus zaś odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby uwielbiony był Syn Człowieczy.

24 Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię, nie obumrze,

25 samo zostaje; lecz jeśli obumrze, wiele owocu przynosi. Kto miłuje duszę swą, straci ją; a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, na życie wieczne zachowa ją.

26 Jeśli kto mnie służy, niech idzie za mną; a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. Jeśli kto mnie będzie służył, uczci go Ojciec mój.

OJCIEC UWIELBIA SWEGO SYNA.

27 Teraz dusza moja zatrwożona jest. I cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie od tej godziny. Lecz po to przyszedłem na tę godzinę.

28 Ojcze, uwielbij imię swoje! Rozległ się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.

29 Rzesza tedy, która stała, i słyszała, mówiła, że zagrzmiało. A inni mówili: Anioł przemówił do niego.

30 Odpowiedział Jezus, i rzekł: Nie dla mnie ten głos przyszedł, ale dla was.

31 Teraz jest sąd świata; teraz książę tego świata precz wyrzucony będzie.

32 A ja gdy będę podwyższony nad ziemię, pociągnę wszystko do siebie.

33 (To zaś mówił, oznajmiając, jaką śmiercią miał umrzeć).

34 Odpowiedziała mu rzesza: My słyszeliśmy z Zakonu, że Chrystus trwa na wieki; a jakże ty mówisz: Potrzeba, żeby podwyższony był Syn Człowieczy? Któż to jest ten Syn Człowieczy?

35 Rzekł im więc Jezus: Jeszcze przez krótki czas jest wśród was światłość. Chodźcie, póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły; a kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie.

36 Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus, i odszedł, i ukrył się przed nimi.

ZAŚLEPIENIE ŻYDÓW.

37 A chociaż tak wiele cudów uczynił przed nimi, nie wierzyli w niego,

38 aby się wypełniły słowa Izajasza proroka, które powiedział: "Panie, któż uwierzył przepowiadaniu naszemu, a ramię Pańskie komu jest objawione?"

39 Dlatego wierzyć nie mogli, że jeszcze powiedział Izajasz:

40 "Zaślepił oczy ich, i zatwardził serce ich, aby oczami nie widzieli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił."

41 To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim.

42 Jednakże i przedniejszych wielu uwierzyło w niego; ale z powodu faryzeuszów nie przyznawali się, aby ich nie wyrzucano z synagogi.

43 Umiłowali bowiem chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą.

BOSKIE POSŁANNICTWO JEZUSA.

44 Jezus zaś wołał, i mówił: Kto we mnie wierzy, nie we mnie Wierzy, ale w tego, który mię posłał.

45 I kto mnie widzi, widzi tego, który mię posłał.

46 Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby nikt z tych, co wierzą we mnie, nie pozostał w ciemności.

47 I jeśliby kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał, ja go nie sądzę; bom nie przyszedł, żebym sądził świat, ale żebym świat zbawił.

48 Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma, kto by go sądził. Słowa, które mówiłem, one go będą sądzić w dzień ostatni.

49 Ja bowiem z siebie samego nie mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, on mi dał przykazanie, co mam mówić i co opowiadać.

50 I wiem, że przykazanie jego jest życie wieczne. A przeto co ja mówię, mówię tak, jak mi Ojciec powiedział.

CZĘŚĆ II MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA (13,1-21,25)

A. OSTATNIA WIECZERZA (13,1-38)

13. CHRYSZTUS UMYWA NOGI APOSTOŁOM.

1 Przede dniem świętym Paschy, Jezus wiedząc, że przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca: umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował.

2 A odprawivszy wieczerzę, gdy już diabeł podał był w sercu Judasza, syna Szymona Iszkarioty, żeby go wydał;

3 wiedząc że wszystko dał mu Ojciec W ręce, i że od Boga wyszedł, i do Boga idzie,

4 wstaje od wieczerzy, i składa szaty swoje, a wziawszy prześcieradło, przepasał się.

5 Potem nalewa wody w miednicę, i zaczyna umywać uczniom nogi, i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.

6 Przychodzi więc do Szymona Piotra. I rzecze mu Piotr: Panie, ty mnie nogi umywasz?

7 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się potem.

8 Rzecze mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mną.

9 Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę.

10 Rzecze mu Jezus: Kto umyty jest, nie potrzebuje, tylko żeby nogi umył, bo cały jest czysty. I wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy.

11 Wiedział bowiem, kto był ten, co go miał wydać; dlatego powiedział: Nie jesteście Wszyscy czystymi.

ZAŁECENIE POKORY.

12 Skoro Więc umył im nogi, i wziął szaty swoje, usiadłszy na powrót, rzekł im: Wiecie, co wam uczyniłem?

13 Wy mnie nazywacie: Nauczycielu i Panie, i dobrze mówicie; bo nim jestem.

14 Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy powinniście jeden drugiemu nogi umywać.

15 Albowiem dałem wam przykład, abyście, jak ja wam uczyniłem, tak i wy czynili.

16 Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Nie jest sługa większy nad pana swego, ani posłaniec nie jest większy nad tego, który go posłał.

17 Jeśli to wiecie, błogosławieni będziecie, jeśli to uczynicie.

18 Nie o wszystkich was mówię; ja wiem, których obrałem; ale żeby się wypełniło Pismo: "Ten, co ze mną je chleb, podniesie przeciw mnie piętę swoją."

19 Mówię wam teraz, zanim się stanie, abyście, gdy się stanie, wierzyli, że ja jest.

20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

WYJAWIENIE ZDRAJCY.

21 To rzekłszy, Jezus zatrwożył się w duchu, i oświadczył, i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że jeden z was mię wyda.

22 Spoglądali więc uczniowie jeden na drugiego, nie będąc pewni, o kim mówił.

23 Był tedy jeden z uczniów jego, siedzący przy łonie Jezusowym, którego miłował Jezus.

24 Na tego więc skinął Szymon Piotr, i rzekł mu: Kto jest ten, o którym mówi? 25 On więc położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie, któż to jest?

26 Odpowiedział Jezus: Ten jest, któremu ja umaczany chleb podam. A umoczywszy chleb, podał go Judaszowi, synowi Szymona Iszkarioty.

27 A po kąsku wstał w niego szatan. I rzekł mu Jezus: Co czynisz, czyń prędzej.

28 Żaden zaś z siedzących e rozumiał, na co by mu to rzekł.

29 Niektórzy bowiem mniemali, ponieważ Judasz miał mieszek, że Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam potrzeba na dzień święty, albo żeby co dał ubogim.

30 On więc wzięwszy kasek, natychmiast wyszedł. A była noc.

NOWE PRZYKAZANIE.

31 Gdy tedy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz uwielbiony jest Syn Człowieczy, a Bóg uwielbiony jest w nim.

32 A jeśli Bóg uwielbiony jest w nim, i Bóg uwielbi go w sobie, i zaraz go uwielbi.

33 Synaczkowie, niedługo jeszcze z wami jestem. Będziecie mnie szukać, a jak powiedziałem żydom: Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie, tak teraz i wam powiadam.

34 Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jak was umiłowałem, abyście i wy wzajemnie się miłowali.

35 Po tym poznają wszyscy, żeście ucznia mi moimi, jeśli będziecie mieć miłość wzajemną.

ZAPOWIEDŹ ZAPARCIA SIĘ PIOTRA.

36 Rzecze mu Szymon Piotr: Panie dokąd idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd ja idę, nie możesz teraz pójść za mną, ale potem pójdziesz.

37 Rzecze mu Piotr: Czemu nie mogę za tobą iść teraz? Życie moje za ciebie oddam.

38 Odpowiedział mu Jezus: Życie swoje za mnie oddasz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie trzykroć zaprzesz.

B. MOWA POŻEGNALNA W WIECZERNIKU (14,1-17,26)

14. JEZUS POCIESZA UCZNIÓW.

1 Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga, i we mnie wiercie.

2 W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby inaczej było, powiedziałbym wam, bo idę przygotować wam miejsce.

3 A gdy odejdę, i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu, i wezmę was do siebie, abyście tam, gdzie ja jestem, i wy byli.

4 A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie.

5 Mówi mu Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, a jakże możemy znać drogę?

6 Mówi mu Jezus: Jam jest droga, i prawda, i życie. Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.

7 Gdybyście mnie byli poznali, to byście pewnie i Ojca mego poznali; a odtąd poznacie go, i widzieliście go.

8 Mówi mu Filip: Panie, ukaż nam Ojca, a wystarczy nam.

9 Mówi mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście mnie? Filipie, kto mnie widzi, widzi i Ojca. Jakże ty mówisz: Ukaż nam Ojca?

10 Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie? Słowa, które ja wam mówię, nie od samego siebie mówię; lecz Ojciec we mnie mieszkający, on dzieła wykonuje.

11 Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie?

12 Choćby dla samych uczynków wiercie! Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad nie czynić będzie, bo ja do Ojca idę.

13 A o cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, to uczynię, aby uwielbiony był Ojciec w Synu.

14 Jeśli mnie o co prosić będziecie w imię moje, to uczynię.

15 Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie przykazania moje.

16 A ja prosić będę Ojca, i innego Pocieszyciela da wam, aby mieszkał z wami na wieki,

17 Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi, ani go nie zna; lecz wy poznacie go, bo u was mieszkać będzie, i w was będzie.

NIE ZOSTAWI ICH SIEROTAMI.

18 Nie zostawię was sierotami; przyjdę do was.

19 Jeszcze niedługo, a świat mnie już nie zobaczy; lecz wy mię widzicie: bo ja żyję, i wy żyć będziecie.

20 W ów dzień wy poznacie, że ja jestem w Ojcu moim, a wy we mnie, a ja w was.

21 Kto ma przykazania moje, i zachowuje je, ten jest, który mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie miłowany przez Ojca mego, i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego.

22 Powiedział mu Judasz, nie ów Iszkariota: Panie, cóż się stało, że się nam masz objawić, a nie światu?

23 Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeśli mię kto miłuje, będzie strzegł słów moich, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy.

24 Kto mnie nie miłuje słów moich nie przestrzega. A słowa, któreście słyszeli, nie są moje, ale tego, który mię posłał, Ojca.

ZOSTAWIA IM SWÓJ POKÓJ.

25 To wam powiedziałem, u was mieszkając.

26 A Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem.

27 Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie jako świat daje, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka.

28 Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę, i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, szczególnie radowalibyście się, że idę do Ojca; bo Ojciec większy jest, niż ja.

29 I teraz wam powiedziałem, zanim się to stanie, abyście wierzyli, gdy się stanie.

30 Już wiele z wami mówić nie będę, bo nadchodzi książę świata tego, a we mnie nic nie ma.

31 Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca, i jak mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię. Wstańcie, pójdźmy stąd.

15. JEZUS PRAWDZIWYM SZCZEPEM WINNYM.

1 Jam jest prawdziwy szcep winny, a Ojciec mój jest rolnikiem.

2 Wszelką latorośl, nie przynoszącą we mnie owocu, odetnie ją; a wszelką, która przynosi owoc, oczyści ją, aby więcej owocu przynosiła.

3 Już wy jesteście czyści z powodu słów, które do was mówiłem.

4 Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może przynosić owocu sama ze siebie, jeśli nie będzie trwać w winnym szczepie; tak ani wy, jeśli we mnie nie będziecie pozostawać.

5 Jam jest szcep winny, wyście latorośle. Kto pozostaje we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.

6 Jeśli by kto we mnie nie trwał, precz wyrzucony będzie jak latorośl, i uschnie; i zbiorą ją, i wrzucą do ognia, i palić się będzie.

7 Jeśli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, cokolwiek zechcecie, prosić będziecie, i stanie się wam.

8 W tym jest uwielbiony Ojciec mój, żebyście bardzo wiele owocu przynosili, i stali się uczniami moimi.

9 Jak mnie umiłował Ojciec, i ja umiłowalem was: trwajcież w miłości mojej.

10 Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej, jak i ja zachowałem przykazania Ojca mego, i trwam w miłości jego.

11 To wam powiedziałem, aby radość moja była w was, a radość wasza była pełna.

PRZYKAZANIE WZAJEMNEJ MIŁOŚCI.

12 To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowalem.

13 Większej nad tę miłość nikt nie ma, żeby kto życie swe oddał za przyjaciół swoich.

14 Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co ja wam przykazuję.

15 Już was me będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni Pan jego. Lecz was nazwałem przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mego, oznajmiłem wam.

16 Nie wyście mnie obrali, ale ja was wybrałem, i ustanowiłem was, abyście szli, i owoc przynieśli, i żeby owoc wasz trwał; żeby o cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię moje, dał wam.

17 To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

NIENAWIŚĆ ŚWIATA.

18 Jeśli was świat nienawidzi, wiedźcie, że mnie pierwej, niż was, nienawidził.

19 Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby, co jest jego; ale że nie jesteście ze świata, lecz ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi.

20 Wspomnijcie na słowa moje, które ja wam mówiłem: Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą. Jeśli mowę moją zachowywali i waszą zachowywać będą.

21 Ale to wszystko czynić wam będą dla imienia mego; bo nie znają tego który mię posłał.

22 Gdybym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swojego.

23 Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.

24 Gdybym był między nimi nie dokonał czynów, których nikt inny nie dokonał, grzechu by nie mieli; lecz teraz i widzieli, i znienawidzili i mnie, i Ojca mego.

25 Ale żeby się wypełniły słowa, które w Zakonie ich są napisane: "Że mię niesłusznie mieli w nienawiści.

26 A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie.

27 I wy świadectwo dawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście.

16. PRZEŚLADOWANIE UCZNIÓW I CHRYSTUSA.

1 To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli.

2 Wyłączą was z synagog, lecz przychodzi godzina, że każdy, co was zabija, mniemać będzie, że czyni przysługę Bogu.

3 A to wam czynić będą, bo nie znają Ojca, ani mnie.

4 Ale to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli sobie, że ja wam to mówiłem. A tego wam z początku nie powiedziałem, gdyż byłem z wami.

OBIETNICA DUCHA ŚW.

5 Teraz zaś idę do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?

6 Ale że wam to powiedziałem, smutek napęłnił serca wasze.

7 Lecz ja wam prawdę mówię: Pożytecznie dla was, abym ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie; a jeśli odejdę, pošlę go do was.

8 A gdy on przyjdzie, przekona świat o grzechu, i o sprawiedliwości, i o sądzie.

9 O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli we mnie;

10 o sprawiedliwości zaś, bo idę do Ojca, i już mnie widzieć nie będziecie;

11 a o sądzie, bo książę świata tego już jest osądzony.

12 Jeszcze wam wiele mam powiedzieć, ale teraz znieść nie możecie.

13 Lecz gdy przyjdzie ów Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłysz, opowie, i co przyjsz ma, oznajmi wam.

14 On mnie uwielbi, albowiem z mego weźmie, a wam opowie.

15 Wszystko, cokolwiek ma Ojciec, moim jest; dlatego powiedziałem, że z mego weźmie, a wam opowie.

SMUTEK W RADOŚĆ SIĘ ZAMIENI.

16 Niedługo, a już mnie nie ujrzycie, i znowu niedługo, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca.

17 Mówili więc uczniowie jego jedni do drugich: Co to jest, co nam mówi: Niedługo, a nie ujrzycie mnie, i znowu niedługo, a ujrzycie mnie, i że idę do Ojca?

18 Mówili tedy: Co to jest, co mówi: Niedługo? Nie wiemy, co powiada.

19 I poznał Jezus, że chcieli go zapytać, i rzekł im: O to się pytacie między sobą, że powiedziałem: Niedługo, a nie ujrzycie mnie, i znowu niedługo, a ujrzycie mnie?

20 Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił; a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni.

21 Niewiasta, gdy rodzi, ma smutek, że przyszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta ucisku z powodu radości, że człowiek na świat się narodził.

22 Tak i wy, teraz wprowadźcie smutek macie, lecz znowu ujrzcie was, i będzie się radowało serce wasze; a radości waszej nikt od was nie odejmie.

23 A w ów dzień o nic mnie pytać nie będziecie.

Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam.

24 Dotychczas o nic nie prosiście w imię moje; proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.

TERAZ A DAWNIEJ.

25 To wam mówiłem przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam.

26 W ów dzień w imię moje prosić będziecie, i nie mówię wam, że ja będę Ojca prosił za wami.

27 Albowiem sam Ojciec miłuje was, gdyż wyście mnie umiłowali, i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem.

28 Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat, a idę do Ojca.

29 Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz.

30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz, i nie potrzebujesz, żeby cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś.

31 Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie?

32 Oto przychodzi godzina, i już nadeszła, że rozpierzchniecie się każdy do swoich, a mnie zostawicie samego; lecz ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.

33 To wam powiedziałem abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat.

17. MODLITWA ARCYKAPLAŃSKA.

1 To powiedział Jezus, i podniósłszy oczy w niebo, rzekł: Ojcze, przyszła godzina, wsław Syna twego, aby cię Syn twój wsławił,

2 jak dałeś mu władzę nad wszelkim ciałem, aby wszystkim, których mu dałeś, dał im życie wieczne.

3 To zaś jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego Boga prawdziwego i tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.

4 Ja wślawiłem ciebie na ziemi, wykonałem sprawę, którąś mi zlecił;
5 a teraz wślaw mnie ty, Ojcze, sam u siebie chwałą, którą miałem u ciebie pierwszej, niż świat był.

WSTAWIA SIĘ ZA UCZNIAMI.

6 Oznajmiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli, i mnie ich dałeś, a mowę twoją zachowali.

7 Teraz poznali, że wszystko coś mi dał, od ciebie jest.

8 Albowiem słowa, które mi dałeś, dałem im, a oni przyjęli, i poznali prawdziwie, że od ciebie wyszedłem i uwierzyli, żeś ty mnie posłał.

9 Ja za nimi proszę; nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, bo twoimi są.

10 I wszystko moje twoim jest, a twoje moim; i wślawiony jestem w nich.

11 A już nie jestem na świecie, ale oni są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj ich w imię twoje, których mi dałeś, aby byli jedno, jak 1 my.

12 Gdy z nimi byłem, ja ich zachowywałem w imię twoje. Których mi dałeś, strzegłem; i żaden z nich nie zginął, tylko syn zatracenia, żeby się Pismo spełniło.

13 Teraz zaś idę do ciebie, i to mówię na świecie, aby mieli pełną radość moją w sobie.

14 Ja im dałem mowę twoją, a świat miał ich w nienawiści, bo nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.

15 Nie proszę, żebyś ich zabrał ze świata, ale żebyś ich zachował od złego.

16 Nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata.

17 Uświęć ich w prawdzie. Mowa twoja jest prawdą.

18 Jak ty mnie posłałeś na świat; i ja ich posłałem na świat.

19 A za nich ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

MODLI SIĘ ZA PRZYSZŁY KOŚCIÓŁ.

20 A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie;

21 aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby uwierzył świat, że ty mię posłałeś.

22 A ja chwałę, którą mi dałeś, dałem im, aby byli jedno, jak i my jedno jesteśmy.

23 Ja w nich, a ty we mnie, aby osiągnęli doskonałą jedność, i żeby świat poznał, że ty mnie posłałeś i umiłowałeś ich, jak i mnie umiłowałeś.

24 Ojcze, których mi dałeś, chcę, aby gdzie ja jestem, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał; albowiem umiłowałeś mię przed założeniem świata.

25 Ojcze sprawiedliwy, świat cię nie poznał, a ja ciebie poznałem i oni poznali, żeś ty mię posłał.

26 I oznajmiłem im imię twoje, i oznajmię, aby miłość, którą mię umiłowałeś, w nich była, a ja w nich.

C. MĘKA CHRYSZTUSOWA (18,1-19,42)

18. POJMANIE JEZUSA.

1 Gdy to Jezus powiedział, wyszedł z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i uczniowie jego.

2 Ale i Judasz, który go wydawał, znał to miejsce, bo się tam często schodził Jezus z uczniami swoimi.

3 Judasz więc wzięwszy rotę, a od najwyższych kapłanów i faryzeuszów służbę, przychodzi tani z latarniami i pochodniami i z bronią.

4 Jezus więc wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedł, i rzecze im: Kogo szukacie?

5 Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzecze im Jezus: Jam jest. A stał też z nimi Judasz, który go wydawał.

6 Skoro więc im rzekł: Jam jest, cofnęli się wstecz, i padli na ziemię.

7 Spytał ich tedy znowu: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego.

8 Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że ja jestem; jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść.

9 Aby się wypełniły słowa, które był wyrzekł: Że z tych, których mi dałeś, nie straciłem nikogo.

10 Szymon Piotr tedy mając miecz, dobył go, i uderzył sługę najwyższego; go kapłana, i uciął prawe ucho jego. A słudze było na imię Malchus.

11 Jezus więc rzekł Piotrowi: Włóż miecz twój do pochwy. Kielicha, który mi dał Ojciec, czyż go pić nie będę?

12 Rota więc i trybun i słudzy żydowscy pojмали Jezusa, i związali go.

JEZUS PRZED ANNASZEM I KAJFASZEM.

13 I przyprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który był najwyższym kapłanem tego roku.

14 Kajfasz zaś był tym, który dał był radę żydom: Że pożytecznie jest, aby jeden człowiek umarł za lud.

15 I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana.

16 Piotr zaś stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy ów drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i pomówił z odźwierną, i wprowadził Piotra.

17 Mówi więc Piotrowi służąca odźwierna: Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka? On mówi: Nie jestem.

18 Czeladź zaś i słudzy stali przy ogniu, bo zimno było i grzali się. A był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się.

19 Kapłan więc najwyższy spytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego.

20 Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; jam zawsze nauczał w synagodze i w świątyni, gdzie wszyscy żydzi się schodzą, a w skrytości nic nie mówiłem.

21 Cemu mię pytasz? Pytaj tych, którzy słyszeli co im mówiłem: oto ci wiedzą, co ja powiedziałem.

22 Gdy zaś to rzekł jeden ze sług, stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

23 Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, daj świadectwo o złym; a jeśli dobrze, czemu mię bijesz?

24 I odesłał go Annasz związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana.

ZAPARCIE SIĘ PIOTRA.

25 A Szymon Piotr stał, i grzał się. Rzekli mu tedy: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, i rzekł: Nie jestem.

26 Rzecze mu jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr uciął ucho: Czyż ja ciebie nie widziałem z nim w ogrodzie?

27 Znowu więc Piotr zaparł się, a natychmiast kur zapiał.

JEZUS PRZED PIŁATEM.

28 Przyprowadzają tedy Jezusa od Kajfasza do pretorium; a było rano.

I sami nie weszli do pretorium, aby się nie zmazali, ale żeby mogli pożywać Paschę.

29 Tak więc Piłat wyszedł do nich na zewnątrz, i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw temu człowiekowi?

30 Odpowiedzieli, i rzekli mu: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.

31 Rzekł im więc Piłat: Weźcie go wy, a według Zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu tedy żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać.

32 Aby się wypełniły słowa Jezusa, które powiedział, oznajmiając, jaką śmiercią miał umrzeć.

KRÓLESTWO JEZUSA.

33 Wyszedł więc Piłat znowu do pretorium i wezwał Jezusa i rzekł mu: Tyś jest król żydowski?

34 Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czy też inni powiedzieli ci o mnie?

35 Odpowiedział Piłat: Czyż ja żydem jestem? Naród twój i najwyżsi kapłani wydali mi ciebie; coś uczynił?

36 Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi walczyliby pewnie, żebym nie był wydany żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd.

37 Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, że ja jestem królem. Jam się na to narodził, i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego.

38 Rzecze mu Piłat: Co to jest prawda? A gdy to powiedział, znowu wyszedł do żydów i mówi im: Ja żadnej winy w nim nie znajduję.

39 Lecz macie zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na Paschę; chcecie tedy, żebym wam wypuścił króla żydowskiego?

40 Znowu więc wszyscy zawołali, mówiąc: Nie tego, ale Barabasa! A Barabasz był zbójcą.

19. BICZOWANIE.

1 Wtedy więc Piłat wziął Jezusa, i ubiczował.

2 A żołnierze uplótłszy koronę z ciernia, włożyli mu na głowę, i przyodziali go szatą szkarłatną.

3 I przychodzili do niego, i mówili: Witaj, królu żydowski! I bili go po twarzy.

4 Wyszedł więc znowu Piłat na zewnątrz, i rzecze im: Oto wam go wyprowadzam abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję.

5 (Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatną). I rzecze im: Oto człowiek.

6 Gdy go więc ujrzeni najwyżsi kapłani i słudzy, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: Weźcie go wy, i ukrzyżujcie, bo ja w nim winy nie znajduję.

7 Odpowiedzieli mu żydzi: My Zakon mamy, a według Zakonu powinien umrzeć, bo się synem Bożym czynił.

8 Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, bardziej się przeląkł.

9 I wszedł znowu do pretorium, i rzekł do Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi.

10 Rzecze mu więc Piłat: Do mnie nie mówisz? Nie wiesz, że mam moc ukrzyżować cię, i mam moc wypuścić cię?

11 Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, gdyby ci z góry nie było dane. Dlatego, który mię tobie wydał, większy grzech ma.

12 I odtąd Piłat starał się go wypuścić. Lecz żydzi wołali, mówiąc: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ.

13 Piłat więc usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa przed pretorium, i usiadł na stolicy sądowej, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gabbata.

14 A był to dzień przygotowania Paschy, godzina prawie szósta. I mówi żydom: Oto król wasz.

15 A oni zawołali: Strać, strać, ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza.

16 Wtedy więc wydał go im, aby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa, i wyprowadzili.

UKRZYŻOWANIE.

17 A niosąc krzyż sobie, wyszedł na to miejsce, które nazywają Trupia Głowa, a po żydowsku Golgota.

18 Tam go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a w pośrodku Jezusa.

19 Napisał zaś Piłat i tytuł, i umieścił nad krzyżem.

Było zaś napisane: JEZUS NAZAREŃSKI KRÓL ŻYDOWSKI.

20 Ten więc napis czytało wielu żydów, gdyż blisko miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie.

21 Mówili więc Piłatowi najwyżsi kapłani żydowscy: Nie pisz: Król żydowski, ale że on powiedział: Jestem królem żydowskim.

22 Odpowiedział Piłat: 'om napisał, napisałem.

23 Żołnierze więc, gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty jego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nieszyta, od wierzchu całodziana.

24 Rzekli tedy jeden do drugiego: Nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy, czyja ma być; żeby się wypełniło Pismo, które mówi: "Podzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los rzucili." I to więc żołnierze uczynili.

OSTATNIE SŁOWA JEZUSA I ŚMIERĆ.

25 A stały obok krzyża Jezusowego matka jego i siostra matki jego, Maria Kleofasowa, i Maria Magdalena.

26 Gdy więc ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, mówi matce swojej: Niewiasto, oto syn twój.

27 Potem mówi uczniowi: Oto matka twoja. I od tej chwili wziął ją uczeń do siebie.

28 Potem, wiedząc Jezus, że wszystko już się wykonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę.

29 A było tam naczynie postawione, pełne octu; oni tedy włożywszy na hizop gąbkę pełną octu, podali do ust jego.

30 Jezus więc, gdy przyjął ocet, rzekł: Wykonało się. I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

OTWARCIE BOKU JEZUSOWEGO.

31 Żydzi tedy (ponieważ był to dzień Przygotowania), aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu (albowiem był wielki ów dzień szabatu), poprosili Piłata, aby połamano im golenie, i zdjęto ich.

32 Przyszli więc żołnierze, i pierwszemu połamali golenie i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

33 Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy ujrzeli, że już umarł, nie łamali goleni jego, 34 ale jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda.

35 Ten zaś, który widział dał świadectwo, i prawdziwe jest świadectwo jego. A on wie, że prawdę mówi, abyście i wy wierzyli.

36 Albowiem to się stało, aby się wypełniło Pismo: "Nie będziecie łamać kości jego."

37 I znowu inne Pismo mówi: "Zobaczą, kogo przebodli."

ZDJĘCIE Z KRZYŻA I POGRZEB.

38 Potem zaś poprosił Piłata Józef z Arymatei (przezo że był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym z bojaźni przed żydami), żeby mógł zdjąć ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Przyszedł więc, i zdjął ciało Jezusowe.

39 Przybył też i Nikodem, który niegdyś przyszedł był w nocy do Jezusa, niosąc mieszaninę mirry i aloesu około stu funtów.

40 Wzięli więc ciało Jezusowe, i obwiązali je z wonnościami w prześcieradła, jak żydzi mają zwyczaj grzebać.

41 A na miejscu, gdzie został ukrzyżowany, był ogród, w ogrodzie zaś grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony.

42 Tam więc, ponieważ grób był blisko, z powodu żydowskiego dnia Przygotowania, położyli Jezusa.

D. ZMARTWYCHWSTANIE (20,121,25)

20. MAGDALENA PRZY GROBIE.

1 A pierwszego dnia tygodnia, Maria Magdalena przyszła rano, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony od grobu.

2 Pobiegła więc, i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: Wzięto Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położono.

PIOTR I JAN SPIESZĄ DO GROBU.

3 Wyszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu.

4 Biegli zaś obaj razem, ale ów drugi uczeń prześcignął Piotra, i pierwszy przyszedł do grobu.

5 A schyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła, wszelako nie wszedł.

6 Przyszedł więc Szymon Piotr idąc za nim, i wszedł do grobu, i ujrzał prześcieradła leżące,

7 i chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradłami położoną, ale osobno zwiniętą na jedno miejsce.

8 Wtedy więc wszedł i ten uczeń, który był pierwszy przyszedł do grobu, i ujrzał i uwierzył;

9 jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że trzeba było, aby on powstał z martwych.

10 Odeszli tedy uczniowie na powrót do siebie.

JEZUS ZJAWIA SIĘ MAGDALENIE.

11 Maria zaś stała u grobu zewnątrz, płacząc. Gdy więc płakała, nachyliła się, i zajrzała w grób.

12 I zobaczyła dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie położone było ciało Jezusowe.

13 Mówią jej oni: Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecze im: Że wzięto Pana mego, a nie wiem, gdzie go położono.

14 Gdy to powiedziała, obróciła się w tył, i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to jest Jezus.

15 Rzecze do niej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona sądząc, że to ogrodnik, rzecze mu: Panie, jeśli go ty wzięłeś, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja go wezmę.

16 Rzecze do niej Jezus: Mario! Ona obróciwszy się, rzecze mu: Rabboni, (co znaczy: Mistrzu).

17 Rzecze do niej Jezus: Nie dotykaj mnie, bom jeszcze nie wstał do Ojca mego. Ale idź do braci moich, a powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Boga mego i Boga waszego.

18 Przyszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom: Żem widziała Pana i to mi powiedział.

CHRYSTUS ZJAWIA SIĘ W WIECZERNIKU.

19 Gdy więc był wieczór owego dnia, pierwszego w tygodniu, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z obawy przed żydami, przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam.

20 A to rzekłszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana.

21 Rzekł im więc znowu: Pokój wam. Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam.

22 To powiedziawszy, tchnął na nich, i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego;

23 którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane.

JEZUS ZJAWIA SIĘ TOMASZOWI.

24 Tomasz zaś, jeden z dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus.

25 Mówili mu więc inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Ale on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w rękę jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.

26 A po ośmiu dniach byli znów uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi.

Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam! 27 Potem rzekł Tomaszowi: Włóż tu palec twój, i oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę twoją, i włóż w bok mój; a nie bądź niewierny, ale wierny.

28 Odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój! 29 Powiedział mu Jezus: Dlatego żeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

30 I wiele też innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są zapisane w tej księdze.

31 A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem Synem Bożym; i żebyście wierząc, życie mieli w imię jego.

21. JEZUS UKAZUJE SIĘ NAD JEZIOREM TYBERIADZKIM.

1 Potem ukazał się znów Jezus uczniom nad Morzem Tyberiadzkim.

2 A ukazał się tak: byli razem Szymon Piotr i Tomasz, zwany Didymus, i Natanael, który był od Kany Galilejskiej, i synowie Zabedeuszowi i inni dwaj z uczniów jego.

3 Rzecze im Szymon Piotr: Idę ryby łowić. Mówią mu: Idziemy i my z tobą. I wyszli, i wsiedli w łódź, ale tej nocy nic nie ułowili.

4 A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu; uczniowie jednak nie poznali, że to jest Jezus.

5 Rzekł im więc Jezus: Dzieci, a macie co do jedzenia? Odpowiedzieli mu: Nie.
6 Mówi im: Zapuscie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuscili więc, i już nie mogli jej uciągnąć dla mnóstwa ryb.
7 Rzekł tedy Piotrowi ten uczeń, którego miłował Jezus: Pan jest. Szymon Piotr usłyszawszy, że Pan jest, narzucił na się suknię (albowiem był rozebrany), i rzucił się w morze.
8 Inni zaś uczniowie przy płynęli w łodzi (bo niedaleko byli od ziemi, ale na jakie dwieście łokci), ciągnąc sieć z rybami.
9 Gdy więc wyszli na ziemię, ujrzeli węgle nałożone, i rybę na nie włożoną, i chleb.
10 Mówi im Jezus: Przynieście z ryb, któreście teraz ułowili.
11 Poszedł Szymon Piotr, i wyciągnął na ziemię sieć napelnioną wielkimi rybami, stu pięćdziesięciu trzema. A choć tak wiele ich było, nie porwała się sieć.
12 Mówi im Jezus: Pójdźcie, śniadajcie! A nikt z siedzących nie śmiał go zapytać: Kto ty jesteś? Wiedzieli bowiem, że Pan jest.
13 I zbliża się Jezus, i bierze chleb, i daje im, a podobnie i rybę.
14 To już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z martwych.
PIOTR NAJWYŻSZYM PASTERZEM.
15 Gdy więc pośniadali, rzecze Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana! Miłujesz mnie więcej, niż ci? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś baranki moje.
16 Rzecze mu po wtóre: Szymonie, synu Jana! Miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś baranki moje.
17 Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana! Miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu trzeci raz rzekł: Miłujesz mnie? i rzekł mu: Panie, ty wszystko wiesz; ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owce moje.
PRZEPOWIEDNIA O PIOTRZE I JANIE.
18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, gdy byłeś młodszy, opasywałeś się, i chodziłeś, gdzie chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze, i poprowadzi, gdzie ty nie chcesz.
19 To zaś mówił, dając znać, jaką śmiercią miał Boga uwielbić. A to powiedziawszy, rzecze mu: Pójdź za mną.
20 Piotr obróciwszy się, ujrział idącego za sobą tego ucznia, którego miłował Jezus, który też przy wieczerzy położył się był na piersiach jego, i rzekł: Panie, kto jest ten, co cię wyda?
21 Gdy więc Piotr ujrział tego, rzecze Jezusowi: Panie, a ten co?
22 Powiedział mu Jezus: Chcę, aby on tak został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną.
23 Rozeszło się więc to słowo między braćmi, że uczeń ten nie umrze. Lecz Jezus nie rzekł: Nie umrze, ale: Chcę, żeby on tak został, aż przyjdę, co tobie do tego?
ZAKOŃCZENIE.
24 Ten jest ów uczeń, który daje świadectwo o tym, 1 to napisał, a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.
25 Jest też wiele innych rzeczy, które uczynił Jezus; które gdyby z osobna opisywać, mniemam że i sam świat nie mógłby pomieścić ksiąg, które by trzeba napisać.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dzieje Apostolskie

1
1 Pierwsze opowiadanie ułożyłem, o Teofilu, o wszystkim, co począł Jezus czynić i uczyć,
2 aż do dnia, w którym dawszy polecenie przez Ducha Świętego apostołom, których wybrał, został wzięty do nieba.
3 Im też okazał się sam żywy po swej Męce w licznych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im, i mówiąc o królestwie Bożym.

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE.

4 A jedząc z nimi, przykazał im, aby nie odchodzili z Jerozolimy, ale czekali na obietnicę Ojca, którą (mówi) słyszeliście z ust moich:

5 że Jan wprowadził chrzczył wodą, wy zaś będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewiele tych dniach.
6 Ci więc, którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?
7 I rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile,
8 które Ojciec w swej władzy zachował; ale otrzymacie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was, i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei i w Samarii i aż do krańców ziemi.
9 A gdy to powiedział, kiedy oni patrzyli, został uniesiony, i obłok zakrył go przed ich oczami.
10 A gdy pilnie patrzyli za nim, idącym do nieba, oto dwaj mężowie stanęli przy nim w białym odzieniu,
11 którzy też rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jak widzieliście go idącego do nieba.

APOSTOŁOWIE W WIECZERNIKU.

12 Wtedy wrócili do Jeruzalem z góry, zwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, odległa o drogę szabat.
13 A gdy weszli do wieczernika, wstąpili, gdzie przebywali Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alfeusza i Szymon Zelotes, i Juda Jakubów.
14 Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i Maryją, matką Jezusową, i z braćmi jego.

WYBÓR MACIEJA.

15 W owe dni powstawszy Piotr wśród braci, rzekł (a był poczet osób razem około stu dwudziestu):
16 Mężowie bracia, musiało wypełnić się Pismo, które przepowiedział Duch Święty przez usta Dawida, o Judaszu, który był wodzem tych, co pojmali Jezusa; 17 który policzony był z nami, i otrzymał udział w tym posługiwaniu.
18 Otóż on posiadał rolę z zapłaty nieprawości, a powiesiwszy się, rozpętał się przez pól, i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego.
19 I stało się jawne wszystkim mieszkańcom Jeruzalem, tak że rolę tę nazwano w ich języku Haceldama, to jest rola krwi.
20 Napisano bowiem w księdze Psalmów: „Niechaj będzie ich mieszkanie puste, i niech nie będzie, kto by w nim mieszkał,” a „biskupstwo jego niech weźmie inny.”
21 Potrzeba więc z tych mężów którzy się z nami zbierali przez cały czas, w którym Pan Jezus przyszedł i odszedł spośród nas,
22 począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym wzięty został od nas, aby jeden z nich był z nami świadkiem zmartwychwstania jego.
23 I postawili dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, który miał przydomek Justus, i Macieja.
24 A modląc się, mówili: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż jednego, którego z tych dwóch wybrałeś,
25 aby otrzymał miejsce urzędu tego i apostołstwa, z którego wypadł Judasz, aby odejść na miejsce swoje.
26 I dali im losy, i padł los na Macieja, i zaliczony został do jedenastu apostołów.

CZEŚĆ I (2,1-8,3)

2

ZAŁOŻENIE I PIERWSZE LATA KOŚCIOŁA W JERUZALEM ZESŁANIE DUCHA ŚW.

1 A gdy dopełniały się dni Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy razem na tym samym miejscu.
2 I nagle stał się z nieba szum, jakby nadchodzącego wichru gwałtownego, i napłynął cały dom, w którym siedzieli.
3 I ukazały im się rozdzielone języki jakby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna.
4 I napelnieni zostali wszyscy duchem Świętym, i poczęli mówić rozmaitymi językami, jak im Duch Święty dawał mówić.
5 Byli zaś w Jeruzalem żydzi mieszkający, mężowie nabożni z każdego narodu, który jest pod niebem.

6 A gdy rozległ się ten głos, zbiegło się mnóstwo, zatrwożyli się w duchu, bo każdy słyszał ich mówiących swoim językiem.

7 Zdumiewali się zaś wszyscy, i dziwili się, mówiąc: Czyż oto ci wszyscy, co mówią, nie są Galilejczykami?

8 I jakże usłyszeliśmy każdy z nas swój język, w którym urodziliśmy się?

9 Partowie i Medowie, i Elamici i mieszkający w Mezopotamii, w Judei i w Kapadocji, w Poncie i w Azji,

10 we Frygii i w Pamfilii, w Egipcie i w stronach Libii, które leżą koło Cyreny, i przybysze z Rzymu,

11 żydzi też i prozelici, Kreteńczycy i Arabowie, słyszeliśmy ich głoszących językami naszymi wielmożne sprawy Boże.

12 I zdumiewali się wszyscy, i dziwili się, mówiąc wzajem do siebie: Cóż to ma być?

13 Inni zaś naśmiewając się, mówili: Że ci moszczu są pełni.

PIERWSZE KAZANIE PIOTRA.

14 A stanąwszy Piotr z jedenastoma, podniósł głos swój, i przemówił do nich: Mężowie żydowscy i wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzalem, niech wam to będzie wiadome, a przyjmijcie do uszu słowa moje.

15 Albowiem nie są pijani ci, jak wy mniemacie, gdyż jest trzecia godzina dnia,

16 ale to jest, co powiedziane było przez proroka Joela:

17 „I stanie się, w ostatnie dni (mówi Pan) wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało; i prorokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcom waszym sny śnić się będą.

18 I zaiste na sługi moje i na służebnice moje wyleję w owe dni z Ducha mego, i będą prorokować.

19 I sprawię cuda na niebie wysoko i znaki na ziemi nisko, krew i ogień i kurzawę dymu.

20 Słońce obróci się w ciemności, a księżyc w krew, zanim przyjdzie dzień Pański wielki i jawny.

21 I stanie się: Wszelki, który by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie.”

22 Mężowie izraelscy! Słuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, poleconego wam od Boga przez moce i cuda i znaki, które czynił Bóg przezeń pośród was, jak to sami wiecie,

23 tego to, wydanego według postanowionego planu i przejrzenia Bożego, umęczywszy rękoma niebożnych, zgładziliście.

24 Jego Bóg wskrzesił, usunąwszy boleści otchłani, gdyż niemożliwe było, żeby ona zatrzymać go miała.

25 O nim bowiem mówił Dawid: „Miałem zawsze Pana przed oczami moimi; bo mi jest po prawicy, abym nie był poruszony.

26 Dlatego rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój; nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei.

27 Albowiem nie zostawisz duszy mojej w otchłani, i nie pozwolisz Świętemu twemu oglądać skażenia.

28 Oznajmiłeś mi drogi życia, i napelnisz mnie radością przed obliczem twoim.”

29 Mężowie bracia! Niechże wolno będzie śmiało wam powiedzieć o patriarsze Dawidzie, że umarł, i pogrzebany został, i grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego.

30 Będąc więc prorokiem, i wiedząc, że Bóg pod przysięgą mu obiecał, że potomek jego będzie siedział na stolicy jego:

31 patrząc w przyszłość, mówił o zmartwychwstaniu Chrystusa, że ani nie został zatrzymany w otchłani, ani ciało jego nie oglądało skażenia.

32 Tego to Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy.

33 Wywyższony więc prawicą Boga i wzięwszy obietnicę Ducha Świętego od Ojca, wylał tego, którego wy widzicie, i słyszycie.

34 Nie Dawid bowiem wstąpił do nieba, lecz sam powiada: „Rzekł Pan Panu memu: siądź po prawicy mojej,

35 aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich.”

36 Niech tedy z wszelką pewnością wie cały dom izraelski, że go i Panem i Chrystusem uczynił Bóg, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.

NAWRÓCENIE TRZECH TYSIĘCY.

37 Gdy zaś to usłyszeli, skruszyli się w sercu, i rzekli do Piotra i do innych apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie bracia?

38 A Piotr do nich: Pokutę czyńcie (mówi), i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.

39 Albowiem dla was jest ta obietnica i dla dzieci waszych i dla wszystkich, „co są daleko,. Którychkolwiek powoła Pan, Bóg nasz.”

40 I bardzo wielu innymi słowami świadczył, i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego przewrotnego plemienia.

41 Ci więc, co przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni, i przybyło dnia tego dusz około trzech tysięcy.

ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN.

42 A trwali w nauce apostołskiej i w uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach.

43 Każdego zaś ogarniała bojaźń, wiele się też dziwów i znaków działo przez apostołów w Jeruzalem; i była wielka bojaźń we wszystkich.

44 Wszyscy też, którzy wierzyli, byli razem, i mieli wszystko wspólne.

45 Majętności i dobytek sprzedawali, i rozdzielali je wszystkim, jak każdemu było potrzeba.

46 Co dzień także przebywali jednomyślnie w świątyni, i łamiąc chleb po domach, pożywali pokarm z radością i w prostocie serca,

47 chwalcąc Boga, i mając łaskę u wszystkich ludu. Pan zaś co dzień pomnażał liczbę tych, co mieli być zbawieni.

3

PIOTR UZDRAWIA CHOREGO.

1 A Piotr i Jan wstępowali do świątyni na modlitwę o dziewiątej godzinie.

2 I wnoszono pewnego człowieka, który był chromy od urodzenia; jego to kładli codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby prosił o jałmużnę wchodzących do świątyni.

3 Ten, ujrawszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił, żeby dostał jałmużnę.

4 A Piotr z Janem wpatrując się w niego, rzekł mu: Spójrz na nas.

5 Lecz on spoglądał na nich, spodziewając się coś od nich otrzymać.

6 Piotr zaś rzekł: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź!

7 I ująwszy prawą rękę jego, podniósł go, i natychmiast umocniły się golenie jego i stopy.

8 A wyskoczywszy stanął, i chodził i wszedł z nimi do świątyni, chodząc i podskakując, i chwalcąc Boga.

9 I widział go cały lud chodzącego i chwalcącego Boga.

10 A poznawali go, że to był ten, który dla jałmużny siadywał u Pięknej bramy świątyni; i wpadli w zdumienie i podziw wobec tego, co mu się wydarzyło.

11 Gdy on zaś trzymał się Piotra i Jana, zbiegł się do nich wszystek lud, zdumieniem zdjęty, do kruzganku, zwanego Salomonowym.

KAZANIE PIOTRA W ŚWIĄTYNI.

12 A widząc to Piotr, przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Cóż się temu dziwicie, albo czemu nam się przypatrujecie, jakbyśmy naszą mocą czy władzą sprawili, że ten chodzi?

13 Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba, Bóg Ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, któregoście wy wydali, i zaparli się przed Piłatem, podczas gdy on osądził, że uwolnić go należy.

14 Wy zaś zaparliście się świętego i sprawiedliwego i prosiliście, aby wam darował zabójcę:

15 a zabiliście sprawcę życia, którego Bóg wskrzesił z martwych, czego my świadkami jesteśmy.

16 A dla wiary w imię jego ten, którego wy widzicie, i znacie, przez imię jego został umocniony; i wiara, która przezeń jest, dała to zupełne zdrowie przed oczyma was wszystkich.

17 Teraz też bracia, wiem, żeście z niewiedomości uczynili, jak i przełożeni wasi.

18 Bóg zaś to, co przez usta wszystkich proroków był przepowiedział, że Chrystus jego miał cierpieć, tak spełnił.

19 A przeto pokutujcie, i nawróćcie się, aby zgładzone były grzechy wasze,

20 aby gdy przyjdą czasy ochłody od oblicza Pańskiego, i żeby zesłał przepowiadanego wam Jezusa Chrystusa,

21 którego niebo musi przyjąć aż do czasu odnowienia wszech rzeczy, które zapowiedział Bóg przez usta swoich świętych od wieku proroków.

22 Mojżesz zaiste mówił: „Że proroka wzbudzi wam Pan Bóg wasz spomiędzy braci waszych, jako mnie; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek wam mówić będzie.
23 I stanie się: wszelki, który by nie słuchał proroka tego, wytopiony będzie spośród ludu.”
24 I wszyscy prorocy od Samuela, i którzy potem mówili, przepowiedzieli te dni.
25 Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami naszymi, mówiąc do Abrahama: „I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi.”
26 Dla was najpierw Bóg wskrzesił Syna swego, posłał go, błogosławiącego wam, aby nawrócił się każdy od nieprawości swojej.

4

PIOTR I JAN PRZED SYNEDRIUM.

1 Gdy zaś oni mówili do ludu, nadeszli kapłani i zarządca świątyni i saduceusze,
2 okazując niechęć, że nauczali lud, i że w Jezusie opowiadali powstanie z martwych.
3 I pojмали ich, i wtrącili do więzienia aż do jutra, bo już był wieczór.
4 Lecz wielu z tych, których usłyszeli słowo, uwierzyło; i była liczba mężów pięć tysięcy.
5 I stało się nazajutrz, że się zebrali przełożeni ich i starsi i doktorowie w Jeruzalem,
6 i Annasz, najwyższy kapłan, i Kajfasz i Jan i Aleksander, i ilu ich tylko było z rodu kapłańskiego.
7 A postawiwszy ich w pośrodku, pytali: Jaką mocą albo w czyje imię wyście to uczynili?
8 Wtedy Piotr, napęczniony Duchem Świętym, rzekł do nich: Przełożeni ludu i starsi, słuchajcie:
9 Jeśli my dziś sądownie badani jesteśmy o dobrodziejstwo dla człowieka ułomnego, przez co on został uzdrowiony,
10 niechże wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził z martwych, że przez niego ten stoi zdrowy przed wami.
11 Ten jest „kamień, który został odrzucony przez was budujących, który stał się kamieniem węgielnym”;
12 i nie ma w nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem innego imienia pod niebem, danego ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni.

ZAKAZ NAUCZANIA O JEZUSIE.

13 Widząc zaś odwagę Piotra i Jana, i dowiedziawszy się, że byli to ludzie bez nauki i prości, dziwili się, i poznali ich, że byli z Jezusem.
14 Widząc też stojącego przy nich człowieka, który został uzdrowiony, nie mogli się sprzeciwić.
15 Kazali im więc opuścić Radę, i rozmawiali między sobą,
16 mówiąc: cóż uczynimy tym ludziom? Że przeciw znany cud został przez nich uczyniony, rzecz jest jawna wszystkim mieszkającym w Jeruzalem i zaprzeczyć me możemy.
17 Ale żeby się to bardziej nie rozgłaszało między ludem, zagroźmy im, aby więcej w to imię do żadnego człowieka nie mówili.
18 A wezwawszy ich, zakazali, aby w ogóle nie mówili, i nie nauczali w imię Jezusowe.
19 Lecz Piotr i Jan odpowiadając; rzekli do nich: Osądźcie, czy słuszna to rzecz w obliczu Boga, słuchać raczej was, niż Boga.
20 Nie możemy bowiem nie mówić o tym, cośmy widzieli, i słyszeli.
21 A oni zagroziwszy im, wypuścili ich, nie wiedząc, w jaki sposób ich ukarać, że względu na lud: ponieważ wszyscy wysławiali to, co się stało w tym zdarzeniu.
22 Miał bowiem więcej niż czterdzieści lat ów człowiek, na którym stał się ten cud uzdrowienia.

MODLITWA DZIĘKCZYNNA WIERNYCH.

23 Gdy zaś ich wypuszczono, przyszedli do swoich, i oznajmili im wszystko, co najwyżsi kapłani i starsi im mówili.
24 Ci zaś usłyszawszy, zgodnie podnieśli głos swój do Boga, i rzekli: Panie, tyś jest, któryś stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest,
25 któryś Duchem Świętym przez usta ojca naszego Dawida, sługi twego, powiedział: „Czemu wzburzyły się narody, a ludy rozmyślały próżne rzeczy?

26 Stanęli królowie ziemscy, i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego! „
27 Albowiem zebrali się prawdziwie w tym mieście przeciw świętemu Synowi twemu, Jezusowi, któregoś
namięcił, Herod i Poncjusz Piłat, z poganami i z ludami izraelskimi,
28 aby uczynić, co ręka twoja i rada twoja postanowiły, aby się stało.
29 A teraz, Panie, wejrzyj na ich pogrozki, i daj sługom twoim z wszelką śmiałością opowiadać słowo twoje,
30 przez to, że rękę twoją wyciągać będziesz, aby uzdrawiać i działać i znaki i cuda przez imię świętego Syna
twojego, Jezusa.
31 A gdy się pomodlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zgromadzeni, i napełnieni zostali wszyscy
Duchem Świętym, i śmiało opowiadali słowo Boże.

OBRAZ PIERWSZEJ GMINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

32 Mnóstwo zaś wierzących miało jedno serce i jedną duszę; nikt też z nich nie nazywał swoim tego, co po-
siadał, lecz wszystko było im wspólne.
33 I z wielką mocą apostołowie dawali świadectwo zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Pana naszego, i
wielka łaska była nad nimi wszystkimi.
34 Nie było bowiem między nimi nikogo w niedostatku; gdyż wszyscy, co mieli role albo domy, sprzedawszy,
przynosili zapłatę za to, co sprzedawali,
36 i składali przed nogi apostołów. Rozdawano zaś każdemu, ile komu było potrzeba.
36 A Józef, którego nazwali apostołowie Barnabą (co znaczy: syn pocieszenia), lewita, rodem z Cypru,
37 mając rolę, sprzedał ją, i przyniósł pieniądze, i położył u nóg apostołów.

5

ANANIASZ I SAFIRA.

1 Pewien zaś mąż, imieniem Ananiasz, z Safirą, żoną swoją, sprzedał rolę,
2 i ujął z zapłaty za rolę za wiedzą żony swojej; a przyniósłszy pewną część położył przed nogi apostołów. I
rzekł Piotr: Ananiaszu, czemu szatan skusił serce twoje, żebyś skłamał Duchowi Świętemu, i ujął z zapłaty za
rolę?
4 Czyż będąc twoja, nie zostawała tobie, a sprzedana nie była w twej mocy? Czemuś tę rzecz do serca twego
przypuścił? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.
5 A słysząc te słowa Ananiasz, padł i skonał. I zdjął strach wielki wszystkich, którzy tego słuchali.
6 Młodzieńcy zaś powstawszy, usunęli go na stronę, i wyniosłszy, pogrzebali.
7 I upłynął czas około trzech godzin, a żona jego, nie wiedząc, co się stało, weszła.
8 I rzekł jej. Piotr: Powiedz mi, niewiasto, czy za tyle sprzedaliście rolę? A ona rzekła: Tak jest, za tyle.
9 Piotr zaś do niej: Cóżście się to zmówili, aby kusić Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, co pogrzebali męża
twojego, są przed drzwiami, i wyniosą cię.
10 Natychmiast padła u nóg jego, i skonała A wszedłszy młodzieńcy, znaleźli ją umarłą, i wynieśli, i pogrzebali
obok męża jej.
11 I padł wielki strach na cały Kościół i na wszystkich, którzy o tym słyszeli.

ROŚNIE LICZBA WIERZĄCYCH.

12 A przez ręce apostołów działo się wiele znaków i cudów między ludem I byli wszyscy razem w krużganku
Salomonowym.
13 Z innych zaś nikt nie śmiał do nich się przyłączyć, ale lud ich wysławiał.
14 I coraz bardziej wzrastała liczba wierzących w Panu, mężów i niewiast,
15 tak że na ulicę wynosili chorych i kładli na łożach i tapczanach, aby gdy Piotr przechodził, przynajmniej
cień jego padł na którego z nich, by uzdrowieni byli z niemocy swoich.
16 Zbiegało się też mnóstwo ludu z pobliskich miast do Jeruzalem, znosząc chorych i dręczonych od duchów
nieczystych, a ci wszyscy byli uzdrawiani.

NOWE PRZEŚLADOWANIE APOSTOŁÓW.

17 Powstawszy zaś najwyższy kapłan i wszyscy, co z nim byli, (to jest sekta saduceuszów), przepełnieni zazdrością,
 16 pojмали apostołów i wtrącili ich do publicznego więzienia.
 19 Lecz anioł Pański otworzywszy w nocy drzwi więzienia, i wyprowadziwszy ich, rzekł:
 20 Idźcie, a stanąwszy opowiadajcie w świątyni udowi wszystkie słowa żywota tego.
 21 A oni usłyszawszy, weszli o świcie do świątyni, i nauczali. Najwyższy zaś kapłan i ci, co z nim byli, przyszedłszy, zwołali Radę i wszystką starszyznę synów Izraela, i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono.
 22 A gdy przyszli służy, i otworzywszy więzienie, nie znaleźli ich, wróciwszy się, oznajmili,
 23 mówiąc: Więzienie znaleźliśmy zamknięte z całą starannością i stróżów stojących przed drzwiami; lecz otworzywszy, nikogośmy w nim nie znaleźli.
 24 A gdy te słowa usłyszeli, zarządca świątyni i przedniejsi kapłani, nie umieli sobie wyjaśnić, co z nimi się stało.
 25 A ktoś przyszedłszy, powiedział im: Że oto mężowie, których wtrąciliście do więzienia, są w świątyni, stojąc i ucząc lud.
 26 Wtedy poszedł zarządca ze sługami, i przyprowadził ich bez gwałtu; bo się bali ludu, żeby ich nie ukamienował.
 27 A gdy ich przyprowadzili, postawili przed Radą. I spytał ich najwyższy kapłan,
 28 mówiąc: Surowo zakazaliśmy wam, abyście w to imię nie nauczali; a oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą, i chcecie na nas ściągnąć krew człowieka tego.
 29 Piotr zaś i apostołowie odpowiadając rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi.
 30 Bóg ojców naszych wskrzesił Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie.
 31 Tego wodza i zbawiciela wywyższył Bóg prawicą swoją, aby dał Izraelowi pokutę i odpuszczenie grzechów.
 32 A my jesteśmy świadkami tych słów, i Duch Święty, którego dał Bóg wszystkim tym, co mu są posłuszni.
 33 Szarpał nimi gniew, gdy to słyszeli, i myśleli ich zabić.

RADA GAMALIELA.

34 Lecz powstawszy w Radzie pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, doktor zakonny, w poważaniu u wszystkiego ludu, kazał na chwilę ludzi wyprowadzić. 35 i rzekł do nich: Mężowie izraelscy! Zastanówcie się, co chcecie z tymi ludźmi uczynić.
 36 Przed tymi bowiem dniami powstał Teodas, mówiąc, że jest kimś, i przystało do niego mężów w liczbie około czterystu: on został zabity, a wszyscy, którzy mu wierzyli, rozproszyli się, i obrócili się w niwecz.
 37 Po nim powstał Judasz Galilejczyk w czasie spisu ludności, i uwiódł lud za sobą; i on sam zginął i wszyscy, którzy do niego przystali, poszli w rozsypkę.
 38 Przeto i teraz powiadam wam, odstąpcie od tych ludzi, i zaniechajcie ich. Albowiem jeśli z ludzi jest ta myśl, albo ta sprawa, wniwecz się obróci;
 39 lecz jeśli jest z Boga, nie będziecie mogli jej zniweczyć, byście się przypadkiem nie znaleźli w walce z Bogiem. I usłuchali go.
 40 A wezwawszy apostołów, i obiwszy ich, nakazali, aby zgoła nie przemawiali w imię Jezusowe, i puścili ich.
 41 A oni właśnie wracali sprzed Rady, ciesząc się, że stali się godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.
 42 Lecz nie przestawali codziennie w świątyni i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

6

USTANOWIENIE DIAKONÓW.

1 A w te dni, gdy rosła liczba uczniów, powstało szemranie Greków przeciwko żydom, że przy codziennym posługiwaniu zaniedbywano ich wdowy.
 2 A dwunastu zwoławszy rzeszę uczniów, rzekli: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy opuścili słowo Boże, a służyli stołom.
 3 Upatrzcież więc, bracia, spomiędzy siebie siedmiu mężów dobrej sławy, pełnych Ducha Świętego i mądrości, których byśmy ustanowili dla tej sprawy.
 4 My zaś pilnować będziemy modlitwy i posługi słowa.

5 I spodobała się ta mowa całemu zgromadzeniu. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego i Filipa i Prochora, i Nikanora i Tymona, i Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii.
6 Tych stawili przed oczyma apostołów, a oni pomodliwszy się, włożyli na nich ręce.
7 A słowo Pańskie rośnie, i pomnażała się bardzo liczba uczniów w Jeruzalem; wielkie też mnóstwo kapłanów posłuszne było wierze.

SKARGA PRZECIW SZCZEPANOWI.

8 Szczepan zaś, pełen łaski i mocy, czynił cuda i znaki wielkie pomiędzy ludem. 9 I powstali niektórzy z synagogi, zwanej Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków i tych, którzy byli z Cylicji i z Azji, rozprawiając ze Szczepanem,
10 i nie mogli oprzeć się mądrości i Duchowi, który mówił.
11 Wtedy podstawili mężów, którzy by mówili, że słyszeli go mówiącego słowa bluźniercze przeciw Mojżeszowi i Bogu.
12 Tak więc poruszyli lud i starszyznę i doktorów, którzy zbiegłszy się, porwali go, i przyprowadzili do Rady.
13 I postawili fałszywych świadków, którzy mówili: Ten człowiek nie przestaje mówić słów przeciwko miejscu świętemu i Zakonowi.
14 Albowiem słyszeliśmy go mówiącego, że ten Jezus Nazareński zburzy to miejsce, i odmieni zwyczaje, które nam podał Mojżesz.
15 A wszyscy, którzy siedzieli w Radzie, patrząc w niego, widzieli oblicze jego jak oblicze anioła.

7

SZCZEPAN BRONIĄC SIĘ, MÓWI O PATRIARCHACH.

1 Rzekł więc najwyższy kapłan: Czy te rzeczy tak się mają?
2 A on przemówił: Mężowie brata i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, wpierw nim zamieszkał w Charan,
3 i rzekł do niego: „Wyjdź z ziemi twojej i z rodziny twojej, a idź do ziemi, którą ci wskażę.”
4 Wtedy wyszedł z ziemi Chaldejskiej, zamieszkał w Charan; a stamtąd, gdy umarł ojciec jego, przeniósł go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie.
5 I nie dał mu w niej dziedzictwa ani na długość kroku, lecz obiecał „dać mu ją w posiadanie i potomstwu jego po nim,” choć nie miał syna.
6 A powiedział mu Bóg: Ze „potomstwo jego tułaczem będzie w obcej ziemi, i podbiją ich w niewolę, i źle z nimi obchodzić się będą przez czterysta lat.
7 Ale naród, któremu służyć będą, ja sądzić będę,” rzekł Pan; „a potem wyjdą, i będą mi służyć na tym miejscu.”
8 I dał mu przymierze obrzezania; i tak zrodził Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów.
9 A patriarchowie zazdroszcząc Józefowi, sprzedali go do Egiptu, i Bóg był z nim.
10 I wyrwał go ze wszystkich ucisków jego, i dał mu łaskę i mądrość „w oczach Faraona, króla egipskiego; i postanowił go przełożonym nad Egiptem i nad całym domem swoim.”
11 Lecz przyszedł głód na cały Egipt i Chanaan, i wielki ucisk, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi.
12 Jakub zaś usłyszawszy, że było zboże w Egipcie, posłał ojców naszych pierwszy raz.
13 A za drugim razem został poznany Józef przez braci swoich, i wyszedł na jaw przed Faraonem ród jego.
14 Józef zaś posławszy, sprowadził ojca swego Jakuba i całą swą rodzinę w liczbie siedemdziesięciu pięciu dusz.
15 I przeniósł się Jakub do Egiptu, i umarł on i ojcowie nasi.
16 I przeniesieni zostali do Sychem, i złożeni zostali w grobie, który kupił Abraham za cenę srebra u synów Hemora, syna Sychemy.

OPOWIADA ŻYCIE MOJŻESZA.

17 A gdy się przybliżał czas obietnicy, którą złożył był Bóg Abrahamowi, rozrodził się lud, i rozmnożył się w Egipcie,
18 aż nastał inny król w Egipcie, który nie znał Józefa.

19 Ten podszedłszy nasz naród gnębił ojców naszych, żeby wyrzucali dziatki swoje, aby nie żyły.
20 W tymże czasie narodził się Mojżesz, i był miły Bogu, i przez trzy miesiące chowany był w domu ojca swego.
21 Gdy zaś został wyrzucony, wzięła go córka Faraona, i wychowała go sobie za syna.
22 I wykształcony został Mojżesz we wszelkiej mądrości egipskiej, i był potężny w słowie i w uczynkach swoich.
23 A gdy mu już dochodziło czterdzieści lat, przyszło mu na myśl, aby odwiedził braci swoich, synów izraelskich.
24 I widząc jednego krzywdzonego, obronił go, i pomścił tego, który krzywdę cierpiał, zabiwszy Egipcjanina.
25 Sądził zaś, iż bracia rozumieją, że Bóg daje im wybawienie przez rękę jego; lecz oni nie rozumieli.
26 A nazajutrz zjawił się wśród nich, gdy się kłócili, i chciał ich pogodzić, mówiąc: Mężowie, braćmi jesteście; czemuż jeden drugiego krzywdzicie?
27 Lecz ten, co krzywdził bliźniego, odpędził go, mówiąc: „Któż cię postawił panem i sędzią nad nami?
28 Czy ty chcesz mię zabić, jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?
29 I uciekł Mojżesz z powodu słowa tego i stał się przychodniem w ziemi Madianitów,” gdzie zrodził dwóch synów.

O WIDZENIU NA GÓRZE SYNAJ.

30 A gdy minęło lat czterdzieści, ukazał mu się anioł na pustyni góry Synaj w płomieniu krzaka gorejącego.
31 Mojżesz zaś ujrawszy, zdziwił się na ten widok. A gdy się zbliżał, aby się przypatrzeć, rozległ się przy nim głos Pański, mówiący:
32 „Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.” A Mojżesz, drżeniem zdjęty, nie śmiał się przypatrywać.
33 „I rzekł mu Pan: Zdejm obuwie z nóg swoich, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.
34 Widziałem dobrze utrapienie ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem wzdychanie ich, i zstąpiłem, żeby ich wybawić. Teraz więc pójdz, a posłę cię do Egiptu.”

ODWRÓCENIE SIĘ LUDU OD PRZYKAZAŃ BOŻYCH.

35 Tego Mojżesza, którego się zaparli, mówiąc: Kto cię postanowił panem i sędzią? - tego Bóg posłał jako wodza i wybawiciela z ramieniem anioła, który mu się w krzaku ukazał.
36 On ich wyprowadził, czyniąc cuda i znaki w Ziemi Egipskiej i w Morzu Czerwonym i na pustyni przez lat czterdzieści.
37 Ten to jest Mojżesz, który powiedział synom izraelskim: „Proroka wzbudzi wam Bóg spośród braci waszych jako mnie; jego słuchać będziecie.”
38 Ten jest, który był w pośrodku zgromadzenia na pustyni z aniołem, który doń mówił na górze Synaj, i z ojcami naszymi; który otrzymał słowa życia, aby nam je dać.
39 Ale nie chcieli mu być posłuszni ojcowie nasi; lecz odrzucili, i zwrócili się sercem swym do Egiptu,
40 mówiąc do Aarona: „Uczyń nam bogów, którzy by szli przed nami; albowiem temu Mojżeszowi, który nas wyprowadził z ziemi Egipskiej, nie wiemy, co się stało.”
41 I uczynili w te dni cielca, i złożyli ofiarę bałwanowi, i cieszyli się dziełami rąk swoich.
42 I odwrócił się Bóg, i pozwolił, aby służyli zastępom niebieskim, jak napisane jest w księdze Proroków: „Czyż ofiary i obiady przynosiliście mi przez czterdzieści lat na pustyni, domie izraelski?
43 I obnosiliście namiot Molocha i gwiazdę Boga waszego Remfama, posagi, któreście uczynili; aby im pokłon oddawać. I przeniosę was poza Babilon.”

PÓŹNIEJSZE I OBECNE ŻYCIE IZRAELA.

44 Przybytek świadectwa był z ojcami naszymi na pustyni, jak im rozkazał Bóg, gdy powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił wedle wzoru, który widział.
45 I ten przyjąwszy ojcowie nasi, wprowadzili go z Jezusem w posiadłość pogan, których Bóg wypędził sprzed oblicza ojców naszych, aż do dni Dawida, 46 który znalazł łaskę u Boga, i prosił, aby znalazł przybytek dla Boga Jakubowego.

47 A Salomon zbudował mu dom.
48 Ale najwyższy nie mieszka w dziełach rąk ludzkich, jak prorok powiada:
49 „Niebo jest mi stolicą, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo które jest miejsce odpoczynienia mego?
50 Czyż ręka moja nie uczyniła tego wszystkiego?”
51 Twardego karku i nieobrzezanych serc i uszu, wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak też i wy!
52 Którego z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? I zabili tych, co przepowiadali przyjście Sprawiedliwego, którego wy staliście się teraz zdrajcami i zabójcami;
53 wyście otrzymali Zakon przez posługę anielską, a nie zachowywaliście go.

UKAMIENOWANIE SZCZEPANA.

54 A gdy tego słuchali, gniew szarpał ich serca i zgrzytali nań zębami.
55 Będąc zaś pełen Ducha Świętego, wpatrując się w niebo, ujrzał chwałę Bożą, i Jezusa, stojącego po prawicy Bożej.
56 I rzekł: Oto widzę niebiosą otwarte, i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Bożej.
57 Krzycząc zaś głosem wielkim, zatkali sobie uszy, i rzucili się nań razem.
58 I wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali; a świadkowie złożyli szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem.
59 I kamienowali Szczepana modlącego się i mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mego!
60 Klękawszy zaś na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego grzechu! A to rzekłszy, zasnął w Panu. Szawel zaś zgadzał się na zabicie jego.

8

WIELKIE PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA.

1 I wybuchło tego dnia wielkie prześladowanie przeciw Kościołowi; który był w Jerozolimie; i rozproszyli się wszyscy, prócz apostołów, po krainach Judei i Samarii.
2 A Szczepana pogrzebali ludzie bogobojni, i uczynili nad nim płacz wielki.
3 Szawel zaś pustoszył Kościół, wchodząc do domów, i porywając mężów i niewiasty, oddawał do więzienia.

CZEŚĆ II (8,4 -12,25)

CHRZEŚCJAŃSTWO WYCHODZI POZA JERUZALEM FILIP NAWRACA WIELU SAMARYTAN

4 Ci przeto co byli rozproszeni, chodzili, opowiadając słowo Boże.
5 A, Filip zaszedłszy do miasta Samarii, opowiadał im Chrystusa.
6 I rzesze przychyłyły się do tego, co Filip mówił, zgodnie słuchając, i widząc znaki, które czynił.
7 Wiele bowiem duchów nieczystych wychodziło z tych, którzy je mieli, wołając głosem wielkim. Wielu też paralityków i chorych zostało uzdrowionych.
8 Zapanowała więc wielka radość w owym mieście.

SZYMON CZARNOKSIĘŻNIK.

9 Pewien zaś mąż imieniem Szymon, który przedtem był w owym mieście czarnoksiężnikiem, zwodził ludność Samarii, powiadając o sobie, że jest czymś wielkim.
10 Jego słuchali wszyscy, od najmniejszego aż do największego, mówiąc: Ten jest mocą Bożą, która się zwie wielką.
11 A słuchali go dlatego, że już od dawnego czasu omamił ich był czarami swymi.
12 Lecz gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu o królestwie Bożym, chrzcili się w imię Jezusa Chrystusa mężczyźni i niewiasty.
13 Wtedy i sam Szymon uwierzył, a gdy się ochrzcił, pozostał przy Filipie Widząc też, że działy się znaki i cuda bardzo wielkie, zdumiewając się, podziwiał.

PIOTR I JAN W SAMARII.

14 A gdy apostołowie, którzy byli w Jerozolimie, usłyszeli, że Samaria przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana.

15 Ci gdy przyszli, modlili się za nich, aby otrzymali Ducha Świętego.

16 Albowiem jeszcze na żadnego z nich nie był przyszedł, ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusa.

17 Wtedy wkładali na nich ręce, i otrzymywali Ducha Świętego.

18 A Szymon ujrawszy, że przez wkładanie rąk apostołów był dawany Duch Święty, ofiarował im pieniądze,

19 mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby każdy, na którego włożę ręce, otrzymał Ducha Świętego. Piotr zaś rzekł do niego:

20 Pieniądze twoje niech idą z tobą na zgubę, gdyż mniemałeś, że dar Boży za pieniądze się nabywa.

21 Nie masz ty części ani udziału w tej nauce, albowiem serce twoje nie jest proste wobec Boga.

22 Pokutujże więc za tę złość twoją; a prosz Boga, może ci odpuszczony będzie ten zamiar serca twego.

23 Widzę cię bowiem, żeś jest żółcią zgorzkniałą i wiązką nieprawości.

24 A Szymon odpowiadając, rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana; aby na mnie nie przyszło nic z tego, coście powiedzieli.

25 I tak oni dawszy świadectwo, i opowiedziawszy słowo Pańskie, wracali do Jerozolimy, i w wielu okolicach Samarii głosili ewangelię.

NAWRÓCENIE ETIOPCZYKA.

26 Anioł zaś Pański odezwał się do Filipa, mówiąc: Wstań, a idź ku południowi, na drogę, która biegnie z Jeruzalem do Gazy; jest ona pusta.

27 I wstawszy, poszedł. A oto mąż Etiopczyk, rzezaniec, możny urzędnik Kandaki, królowej Etiopii, który był nad wszystkimi jej skarbami, przyjechał pokłonić się do Jeruzalem.

28 I wracał, siedząc na wozie swoim, i czytając Izajasza proroka.

29 I rzekł Duch do Filipa: Przybliż się, i przyłącz się do wozu tego.

30 Filip zaś przybiegłszy, usłyszał go czytającego Izajasza proroka, i rzekł: Czy sądzisz, że rozumiesz, co czytasz?

31 A on rzekł: I jakżebym mógł, jeśli mi nikt nie wyjaśni? I poprosił Filipa, aby wsiadł, i usiadł przy nim.

32 A ustęp Pisma, który czytał, był ten: „Jako owca na zabicie był wiedziony; a jako baranek bez głosu przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich.

33 W uniżeniu sąd jego został podniesiony, a ród jego kto wypowie? Albowiem zgładzone będzie z ziemi życie jego.”

34 Rzezaniec zaś odpowiadając, rzekł Filipowi: Proszę cię, o kim prorok to mówi? O sobie, czy też o kim innym?

35 A Filip otworzywszy usta swoje, i zaczynając od tego Pisma, opowiedział mu dobrą nowinę o Jezusie.

36 I gdy jechali i rzekł rzezaniec: Oto woda! Cóż drogą, przybyli do jakiejś wody, przeszkadza mi, abym był ochrzczony?

37 I rzekł Filip: Jeśli z całego serca wierzysz, wolno. A on odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.

38 I kazał zatrzymać wóz, i weszli obaj w wodę, Filip i rzezaniec, i ochrzcił go. 39 A gdy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa, i już więcej nie widział go rzezaniec; ale jechał drogą swoją, radując się.

46 Filip zaś znalazł się w Azocie, i przechodząc opowiadał ewangelię wszystkim miastom, aż przyszedł do Cezarei.

9

NAWRÓCENIE SZAWŁA.

1 A Szawel dysząc jeszcze groźbami i mordem przeciw uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana,

2 i prosił go o listy do Damaszku do synagog, ażeby mógł przyprowadzić do Jeruzalem uwięzionych, jeśliby znalazł jakich wyznawców tej nauki, mężów i niewiasty.

3 I gdy był w podróży, stało się, że się zbliżał do Damaszku, i nagle oświeciła go zewsząd światłość z nieba.

4 A padłszy na ziemię, usłyszał głos, który doń mówił: Szawle, Szawle! Czemu mię prześladujesz?
5 A on rzekł: Kto jesteś, Panie? Ów zaś: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz; trudno ci jest przeciw ościeniowi wierząć.
6 A drżąc i zdumiewając się, rzekł: Panie, co chcesz, abym czynił? A Pan do niego: Wstań, i wejdź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić.
7 Owi zaś ludzie, którzy mu towarzyszyli, stali zdumieni, słysząc wprawdzie głos, lecz nikogo nie widząc.
8 I wstał Szawel z ziemi, a otworzywszy oczy, nic nie widział. Wiodąc go zaś za ręce, wprowadzili go do Damaszku.
9 I był tam trzy dni, nie widząc, i nie jadł, ani nie pił.

ANANIASZ CHRZCI SZAWŁA.

10 A był w Damaszku pewien uczeń, imieniem Ananiasz. I rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! On zaś rzekł: Otom ja, Panie!
11 A Pan do niego: Wstań, a idź na ulicę, którą zwią Prosta, i szukaj w domu Judy Szawła, pochodzącego z Tarsu: bo oto się modli.
12 (A widział męża, imieniem Ananiasza, wchodzącego i wkładającego nań ręce, aby wzrok odzyskał.)
13 I odpowiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, jak wiele złego uczynił świętym, twoim w Jeruzalem.
14 I tutaj ma moc od najwyższych kapłanów uwężenia wszystkich, co wzywają imienia twego.
15 Pan zaś rzekł do niego: Idź, albowiem on mi jest naczyniem wybranym, aby niósł imię moje przed pogan i królów i synów izraelskich.
16 Gdyż ja mu ukazę, jak wiele trzeba mu wycierpieć dla imienia mego.
17 I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu, a włożywszy nań ręce, rzekł: Szawle bracie! Pan mię posłał, Jezus, który ukazał się w drodze, którą szedłeś, abyś przejrzał, i został napelniony Duchem Świętym.
16 I natychmiast spadły z oczu jego jakby łuski, i przejrzał; a powstawszy, został ochrzczony.
19 A wzięwszy pokarm, nabrał sił. I był z uczniami, którzy byli w Damaszku, przez kilka dni.

PIERWSZE WYSTĄPIENIE SZAWŁA.

20 A natychmiast opowiadał w synagogach Jezusa, że on jest Synem Bożym.
21 I zdumiewali się wszyscy, którzy słuchali, i mówili: czy to nie ten jest, który zwalczał w Jeruzalem tych, co wzywali tego imienia: i tu po to przyszedł, aby ich w więzach zaprowadzić do przedniejszych kapłanów?
22 Szawel zaś coraz bardziej się wzmacniał, i zawstydział żydów którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że ten jest Chrystusem.
29 A gdy upłynęło dni niemało, uradzili między sobą żydzi, żeby go zabić;
24 lecz powiadomiono Szawła o ich zasadzce. Strzegli zaś i bram w dzień i w nocy, aby go zabić.
25 Lecz uczniowie wzięwszy go w nocy, przez mur go wpuścili, spuszczając w koszu. z gdy przyszedł do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc, że jest uczniem.
27 Lecz Barnaba wzięwszy go, przyprowadził do apostołów, i opowiedział im, jak w drodze widział Pana, i że mówił do niego, i jak w Damaszku śmiało sobie poczynął w imię Jezusowe.
28 I przebywał z nimi w Jeruzalem, wchodząc i wychodząc, a śmiało sobie poczynając w imię Pańskie.
29 Mówił też z poganami, i rozprawiał z helenistami, a oni starali się go zabić. 30 O czym dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezarei, i odesłali do Tarsu.

ŚW. PIOTR UZDRAWIA ENEASZA.

31 Kościół właśnie w całej Judei i Galilei i Samarii miał pokój, i budował się, postępując w bojaźni Pańskiej, a napelniał się pociechą Ducha Świętego.
32 Stało się zaś, że Piotr, gdy obchodził wszystkich, przyszedł do świętych, którzy mieszkali w Liddzie.
33 I znalazł tam pewnego człowieka, imieniem Eneas, od ośmiu lat leżącego na łożu, a był to paralytyk.
34 I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Pan Jezus Chrystus; wstań, a pościel sobie.
35 I natychmiast wstał. I widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, i ci nawrócili się do Pana.

WSKRZESZA TABITĘ.

36 A była w Joppie pewna uczennica, imieniem Tabita, co w przekładzie znaczy Dorkas. Była ona pełna dobrych uczynków i jałmużn, które czyniła.

37 I stało się w owe dni, że zachorowawszy, umarła. A gdy ją obmyli, położyli ją w wieczerniku.

38 Że zaś Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwóch mężów z prośbą: Nie zwlekaj z przybyciem do nas.

39 A Piotr wstawszy, poszedł z nimi; i gdy przyszedł, wprowadzili go do wieczernika; i obstały go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując mu suknie i zwierzchnie szaty, które im robiła Dorkas.

40 Wypędziwszy zaś wszystkich precz, Piotr klękawszy na kolana, modlił się; i zwróciwszy się do ciała, rzekł: Tabito, wstań! A ona otworzyła oczy swoje, i ujrzawszy Piotra, usiadła.

41 Podawszy jej zaś rękę, podniósł ją; a przywoławszy świętych i wdowy, oddał ją żywą.

42 I stało się to wiadome po całej Joppie, i wielu uwierzyło w Pana.

43 Stało się też, że przez wiele dni mieszkał w Joppie u niejakiego Szymona garbarza.

10

WIDZENIE KORNELIUSZA.

1 Był zaś w Cezarei pewien mąż, imieniem Korneliusz, setnik roty, którą nazywają italską,

2 pobożny i bojący się Boga z całym domem swoim, dający wielkie jałmużny ludowi, a zawsze modlący się do Boga.

3 Ten ujrzał wyraźnie we widzeniu, około dziewiątej godziny dnia, anioła Bożego, który wszedł do niego, i rzekł mu: Korneliuszu!

4 A on wpatrując się weń, bojaźnią zdjęty, rzekł: Co jest, Panie? I powiedział mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje zachowane są w pamięci przed obliczem Boga.

5 A teraz poślij ludzi do Joppy, i wezwij niejakiego Szymona, zwanego Piotrem.

6 Ten stoi gospodą u pewnego Szymona garbarza, którego dom jest przy morzu; on ci powie, co będziesz miał czynić.

7 A gdy odszedł anioł, który z nim mówił, zawołał dwóch domowników swoich i żołnierza, bojącego się Pana, z tych, co pod władzą jego byli;

8 a gdy im wszystko opowiedział, posłał ich do Joppy.

WIDZENIE PIOTRA.

9 Nazajutrz zaś, gdy oni byli w drodze, i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się modlić koło godziny szóstej.

10 A gdy uczuł głód, chciał jeść. Gdy zaś oni przygotowywali, wpadł w zachwyt.

11 I ujrzał niebo otwarte i jakieś naczynie, zstępujące, jakby wielkie prześcieradło, za cztery końce spuszczone z nieba ku ziemi.

12 A były w nim wszystkie czworonogi i płazy ziemne i ptactwo niebieskie.

19 I stał się głos do niego: Wstań, Piotrze, zabijaj, a jedz.

14 Piotr zaś rzekł: Nie daj tego, Panie, gdyż nigdy nie jadłem nic pospolitego i nieczystego.

15 A głos znowu po wtóre do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie nazywaj nieczystym.

16 To zaś stało się po trzykroć; i wnet naczynie zostało wzięte do nieba.

POSELSTWO KORNELIUSZA DO PIOTRA.

17 A gdy Piotr wahał się w sobie, co by to było za widzenie, które widział, oto stanęli u drzwi mężowie posłani przez Korneliusza dopytując się o dom Szymona.

18 A zawoławszy, pytali, czy Szymon, którego zwią Piotrem, tu ma gospodę.

19 Gdy zaś Piotr rozmyślał nad widzeniem, rzekł mu Duch: Oto cię szukają trzej mężowie.

20 Wstań zatem, zejdź, a idź z nimi, nic nie wątpiąc; bo ja ich posłałem.

21 A Piotr zeszedłszy do mężów, rzekł: Oto ja jestem, którego szukacie, co to za powód, dla któregoście przyszli?

22 A oni rzekli: Korneliusz setnik, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga, i mający świadectwo od całego narodu żydowskiego, otrzymał, nakaz od anioła świętego, aby cię wezwał do domu swego i słuchał słów twoich.
23 Wprowadził ich tedy, i przyjął w gościnę.
24 A nazajutrz wstawszy, wyszedł z nimi, i niektórzy bracia z Joppy poszli z nim.

PIOTR U KORNELIUSZA.

Drugiego zaś dnia wszedł do Cezarei. A Korneliusz czekał na nich, zwoławszy swoich krewnych i bliższych przyjaciół.
25 I stało się, gdy wszedł Piotr, wyszedł naprzeciw niego Korneliusz, i przypadłszy do nóg jego, pokłonił się.
26 Lecz Piotr podniósł go, mówiąc: Wstań, i ja też jestem człowiekiem.
27 A rozmawiając z nim, wszedł i znalazł wielu, którzy się zebrali.
28 I rzekł do nich: Wy wiecie, jaka to wstrętna rzecz jest dla żyda przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego; ale mnie Bóg nauczył, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym.
29 Dlatego bez wahania przyszedłem wezwany. Pytam więc dla jakiego powodu wezwaliście mnie?
39 A Korneliusz rzekł: Właśnie cztery dni temu modliłem się o dziewiątej godzinie w domu moim, a oto stanął przede mną mąż w jasnym odzieniu i rzekł: 31 Korneliuszu, wysłuchana jest modlitwa twoja, i o twych jałmużnach wspomniano przed obliczem Boga.
32 A przeto posłij do Joppy, a wezwij Szymona, którego nazywają Piotrem; stoi on gospodą w domu Szymona garbarza nad morzem.
33 Zaraz więc posłałem do ciebie i tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz więc wszyscy jesteśmy tu przed oczami twoimi, aby słuchać wszystkiego, cokolwiek tobie Pan nakazał.

POGANIE WEZWANI DO WIARY.

34 Piotr zaś otworzywszy usta swoje, rzekł: Prawdziwie poznałem, że Bóg nie ogląda się na osoby,
35 ale że w każdym narodzie ten, który się go boi, a czyni sprawiedliwość, jest mu miły.
36 Słowo posłał Bóg synom izraelskim, zwiastując pokój przez Jezusa Chrystusa (ten jest Panem wszystkich).
37 Wy wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał:
38 Jak Jezus z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą, przeszedł czyniąc dobrze, i uzdrawiając wszystkich opętanych od diabła; albowiem Bóg był z nim.
39 A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co czynił w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem; którego zabili, zawieszili na drzewie.
40 Jego to Bóg wskrzesił dnia trzeciego, i sprawił, że się objawił,
41 nie całemu ludowi, ale świadkom przedtem przygotowanym przez Boga: nam, którzyśmy z nim jedli i pili, gdy powstał z martwych.
42 I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, że on jest tym, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych.
43 Jemu wszyscy prorocy świadectwo dają, że odpuszczenie grzechów otrzymają przez imię jego wszyscy, którzy weń wierzą.

DUCH ŚW. ZSTĘPUJE NA POGAN.

44 Gdy Piotr jeszcze te słowa mówił, padł Duch Święty na wszystkich, którzy słuchali słowa.
45 I zdumieli się wierni z obrzezania, którzy z Piotrem byli przyszli, że i na pogan łaska Ducha Świętego została wylana.
46 Albowiem słyszeli ich mówiących językami i wielbiących Boga.
47 Wtedy Piotr odpowiedział: Czy może kto zabronić wody, aby nie byli ochrzczeni ci, którzy otrzymali Ducha Świętego, jako i my?
46 I rozkazał ich ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa. Wtedy go prosili, aby zamieszkał u nich przez kilka dni.

1 I usłyszeli apostołowie i bracia, którzy byli w Judei, że i poganie przyjęli słowo Boże.
2 Gdy zaś Piotr przyszedł do Jeruzalem spierali się z nim ci, co byli z obrzezania,
3 mówiąc: Czemu wszedłeś do ludzi nieobrzezanych, i jadłeś z nimi?
4 Piotr zaś zaczawszy, wykladał im po kolei, mówiąc:
5 Ja byłem w mieście Joppie, modląc się, i ujrzałem w zachwycie widzenie: zniżało się jakieś naczynie, jakby wielkie prześcieradło, za cztery końce spuszczone z nieba, i zbliżyło się aż do mnie.
6 A wpatrując się w nie przyglądałem się, i ujrzałem czworonogi ziemskie i dzikie zwierzęta, i płazy i ptactwo powietrzne.
7 Usłyszałem też i głos mówiący do mnie: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz!
8 I rzekłem: Żadną miarą, Panie! Albowiem nigdy nic pospolitego albo nieczystego nie weszło do ust moich.
9 Głos zaś z nieba odpowiedział powtórnie: Co Bóg oczyścił, ty nie nazywaj nieczystym.
10 A to stało się po trzykroć, i wszystko na powrót wzięte zostało do nieba.
11 A oto w tej chwili trzech mężowie stanęli w domu, w którym byłem, posłani do mnie z Cezarei.
12 I rzekł mi Duch, abym z nimi poszedł, nic się nie wahając. Poszło też ze mną i tych sześciu braci, i weszliśmy w dom owego męża.
13 I opowiedział nam, jak widział anioła w domu swoim, stojącego i mówiącego mu: Poślij do Joppy, a wezwij Szymona, którego nazywają Piotrem;
14 on powie ci słowa, przez które zbawiony będziesz ty i cały dom twój.
15 Gdy zaś zacząłem mówić, Duch Święty padł na nich, jako i na nas z początku.
16 I wspomniałem na słowo Pana, jak mówił: Jan wprowadzie chrzczył wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.
17 Jeśli więc Bóg dał im tę samą łaskę, co i nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa, czymże ja byłem, żebym mógł zabronić Bogu?
18 To usłyszawszy, umilkli, i chwalili Boga, mówiąc: A więc i poganom dał Bóg pokutę, żeby żyli.

ZAŁOŻENIE KOŚCIOŁA W ANTIOCHII.

19 Ci mianowicie, co się rozproszyli podczas prześladowania, które nastąpiło za Szczepana, doszli aż do Fenicji i Cypru i Antiochii, nikomu nie głosząc nauki, tylko samym żydom.
20 A byli wśród nich niektórzy mężowie z Cypru i Cyrenaiki, którzy, przyszedłszy do Antiochii, mówili i do Greków, opowiadając Pana Jezusa.
21 I była z nimi ręka Pańska; wielka też liczba tych, co uwierzyli, nawróciła się do Pana.
22 I doszła o nich wieść do uszu kościoła, który był w Jeruzalem; i posłali Barnabę aż do Antiochii.
23 A on gdy przyszedł, i ujrzał łaskę Bożą, uradował się, i zachęcał wszystkich, aby w postanowieniu serdecznym trwali przy Panu;
24 albowiem był to mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. I przyłączyła się wielka rzesza do Pana.
25 Wybrał się zaś Barnaba do Tarsu, by szukać Szawła; a gdy go znalazł, przyprowadził do Antiochii.
26 I cały rok przebywali tam w Kościele, i nauczali liczną rzeszę, tak że najpierw w Antiochii nazwano uczniów chrześcijanami.
27 W tych też dniach nadeszli prorocy z Jerozolimy do Antiochii.
28 A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus, oznajmiał przez Ducha, że będzie na całym świecie głód wielki, jaki był za Klaudiusza.
29 Uczniowie zaś według tego, co kto miał, postanowili każdy posłać na poratowanie braci, którzy mieszkali w Judei.
30 Co też uczynili, posyłając do starszych przez ręce Barnaby i Szawła.

12

NOWE PRZEŚLADOWANIE W JEROZOLIMIE.

1 A W tymże czasie król Herod wszczął gwałty, aby niektórych z Kościoła nękać.
2 I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem.
3 Widząc zaś, że się to podobało żydom, pojmał nadto i Piotra.
4 A były to dni Przaśników. I gdy go pojmał, osadził w więzieniu, i oddał pod straż czterem oddziałom po czterech żołnierzach, chcąc po święcie Paschy wyprowadzić go przed lud.

5 Piotr wprowadzie trzymany był w więzieniu. Lecz Kościół bez przestanku modlił się za niego do Boga.

PIOTR CUDOWNIE UWOLNIONY Z WIĘZIENIA.

6 A gdy go Herod miał wyprowadzić, tejże nocy spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, i stróże przed drzwiami strzegli więzienia.

7 A oto anioł Pański stanął nad nim, i blask oświecił celę; a trąciwszy Piotra w bok, obudził go, mówiąc: Wstań prędko! I opadły łańcuchy z rąk jego.

8 Anioł zaś rzekł do niego: Opasz się, i obuj sandały twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Włóż na siebie płaszcz twój, a chodź za mną.

9 A wyszedłszy, postępował za nim. I nie wiedział, że to, co się działo przez anioła, było prawdą; lecz mniemał, że widzenie ogląda.

10 A minawszy pierwszą i drugą straż, przyszli do bramy żelaznej, wiodącej do miasta, która sama im się otworzyła. I wyszedłszy, przeszli jedną ulicę, i natychmiast odszedł anioł od niego.

11 A Piotr przyszedłszy do siebie, rzekł: Teraz wiem prawdziwie, że Pan posłał anioła swego, i wyrwał mnie z ręki Heroda i z wszystkiego, na co czekał lud żydowski.

12 A rozejrzawszy się, poszedł do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było wielu zgromadzonych i modlących się.

13 Gdy zaś on kołatał we drzwi bramy, wyszła posłuchać dziewczyna, imieniem Rode.

14 Skoro poznała głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, ale

pobiegła do wnętrza, i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą.

15 A oni rzekli do niej: Szalejesz. Ale ona twierdziła, że tak się rzecz ma. Oni zaś mówili: To jego anioł.

16 Lecz Piotr nie przestawał kołatać. A gdy otworzyli, ujrzeli go, i zdumieli się.

17 Skinawszy zaś na nich ręką, aby milczeli, opowiedział, jak Pan wywiódł go z więzienia, i rzekł: Oznajmijcie to Jakubowi i braciom. A wyszedłszy, poszedł na inne miejsce.

KARA BOŻA NA HERODA.

18 Gdy zaś nastał dzień, było między żołnierzami niemałe zamieszanie, co się z Piotrem stało.

19 A Herod gdy go zażądał, i nie znalazł, uczyniwszy dochodzenie co do strażników, kazał ich prowadzić na stracenie. I wyjechawszy z Judei do Cezarei, tam zamieszkał.

20 Był zaś zagniewany na Tyryjczyków i Sydończyków; lecz oni razem przyjechali do niego, a pozyskawszy Błasta, który był podkomorzym królewskim, prosili o pokój, dlatego że krainy ich brały żywność od niego.

21 A w dniu oznaczonym Herod, przybrany w szatę królewską, usiadł na stolicy, i miał do nich przemowę.

22 Lud zaś wołał: Głosy Boga, a nie człowieka.

23 I w tej chwili poraził go anioł Pański, za to, że nie dał chwały Bogu; i roztoczony przez robactwo skonał.

24 A słowo Pańskie rozrastało się, i rozmnażało.

25 Barnaba zaś i Szaweł, spełniwszy posługę powrócili z Jeruzalem, wzięwszy ze sobą Jana, którego nazywano Markiem.

CZEŚĆ III (13,1- 28,31)

PODRÓŻE I PRACE ŚW. PAWŁA

A. PIERWSZA PODRÓŻ MISYJNA (13,1, -14,27)

13

WYŚLANIE SZAWŁA I BARNABY.

1 Byli też w kościele, który był w Antiochii, prorocy i nauczyciele, i między nimi Barnaba i Szymon, którego zwano Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk i Manahen, który był razem wychowany z Herodem tetrarchą, i Szaweł.

2 Gdy zaś oni odprawiali służbę Pańską, i pościli, rzekł im Duch Święty: Odłączcie mi Szawła i Barnabę dla sprawy, do której ich powołałem.

3 Wtedy odprawiawszy posty i modły, i włożywszy na nich ręce, wyprawili ich.

ICH PRACA NA CYPRZE.

4 Oni to więc wysłani przez Ducha Świętego, odeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli do Cypru.
5 A gdy przybyli do Sałanliny, opowiadali słowo Boże w synagogach żydowskich. Mieli też i Jana na posłudze.
6 A gdy przeszli całą wyspę aż do Pafu, znaleźli pewnego człowieka czarnoksiężnika, fałszywego proroka, żyda, któremu na imię było Bariesu;
7 który był przy prokonsulu Sergiuszu Pawle, człowieku mądrym. Ten przywoławszy Barnabę i Szawła, zapragnął posłuchać słowa Bożego.
8 Ale sprzeciwiał im się Elymas czarnoksiężnik, (tak się bowiem wykląda imię jego), starając się odwrócić wielkorządcę od wiary.
9 Szawel zaś, zwany także Pawłem, napełniony Duchem Świętym, wejrząwszy nań,
10 rzekł: O pełen wszelkiego podstępu i wszelkiej zdrady, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Nie przestajesz wywracać prostych dróg Pańskich.
11 A oto teraz ręka Pańska nad tobą, i będziesz ślepy, nie widząc słońca aż do czasu. I natychmiast padł nań mrok i ciemność, a chodząc w koło, szukał, kto by mu rękę podał.
12 Wtedy wielkorządca widząc, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską.

W ANTIOCHII PIZYDYJSKIEJ.

13 A odpłynawszy z Pafu Paweł i a; co z nim byli, przybyli do Perge w Pamfilii. A Jan odszedłszy od nich, wrócił się do Jerozolimy.
14 Ale oni przeszedłszy Perge, przyszedli do Antiochii Pizydyjskiej; a wszedłszy do synagogi w dzień sobotni, usiedli.
15 Po odczytaniu zaś Zakonu i Proroków, posłali do nich przełożeni synagogi, mówiąc: Mężowie bracia, jeśli macie jakie słowo zachęty do ludu, to mówcie.

O PRZYGOTOWANIU NA PRZYJŚCIE CHRYSTUSA.

16 A Paweł powstawszy, i ręką milczenie nakazawszy, rzekł: Mężowie izraelscy, i którzy boicie się Boga, słuchajcie:
17 Bóg ludu izraelskiego obrał ojców naszych, i wywyższył lud, gdy mieszkali w ziemi Egipskiej, i wywiódł ich z niej potężnym ramieniem,
18 i przez czas czterdziestu lat znosił ich obyczaje na pustyni.
19 A wygładziwszy siedem narodów w ziemi Chananejkiej, losem im podzielił ich ziemię,
20 prawie po czterystu pięćdziesięciu latach; i potem dał im sędziów aż do Samuela proroka.
21 A odtąd prosili o króla. I dał im Bóg Saula, syna Cisa, męża z pokolenia Bemamina, przez lat czterdzieści.
22 A usunąwszy go, wzbudził im Dawida króla, któremu świadectwo wydając, powiedział: „Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który ma spełniać wszelką wolę moją.”
23 Z jego to potomstwa Bóg według obietnicy wywiódł Izraelowi Zbawiciela, Jezusa,
24 przed którego przyjściem Jan opowiadał chrzest pokuty wszystkiemu ludowi izraelskiemu.
25 Gdy zaś Jan dochodził do kresu biegu swego, mówił: Nie jestem ja tym, za kogo mnie macie, ale oto idzie za mną ten, któremu nie jestem godzien rozwiązać sandałów u nóg.

O JEGO ŚMIERCI I ZMARTWYCHWSTANIU.

26 Mężowie bracia, synowie rodu Abrahama, i ci, którzy między wami boją się Boga, wam posłane jest słowo zbawienia tego.
27 Ci bowiem, co mieszkali w Jeruzalem, i jego zwierzchnicy, nie poznawszy go i głosów prorockich, które na każdy szabat czytane bywają, przez swój sąd wypełnili je,
28 i choć nie znaleźli w nim żadnej przyczyny śmierci, domagali się od Piłata, aby go zabić.
29 A gdy wykonali wszystko, co o nim było napisane, zdjąwszy go z drzewa, położyli go w grobie.
30 Lecz Bóg wskrzesił go z martwych dnia trzeciego. I był on widziany przez wiele dni od tych,
31 którzy razem z nim przyszedli byli z Galilei do Jeruzalem; którzy aż dotąd są świadkami jego do ludu.
32 I my opowiadamy wam tę obietnicę, która dana była ojcom naszym,
33 że ją Bóg wypełnił dla dzieci naszych, wskrzeszając Jezusa, jak też napisane jest w Psalmie drugim: „Synem moim jesteś ty, jam cię dziś zrodził.”

34 Ze go zaś wzbudził z martwych, tak żeby już więcej nie powrócił do skażenia; tak zapowiedział: Że „dam wam święte Dawidowe wierne.”

35 Dlatego i gdzie indziej powiada: „Nie dasz Świętemu twemu oglądać skażenia.”

36 Dawid bowiem, za swojego pokolenia, spełniwszy wolę Bożą, zasnął, i przyłączony został do ojców swoich, i uległ skażeniu.

37 Lecz ten, którego Bóg wskrzesił z martwych, nie uległ skażeniu.

38 Niech więc wam będzie wiadome, mężowie bracia, że przez niego opowiada się wam odpuszczenie grzechów, i że ze wszystkiego, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Zakon Mojżeszowy,

39 przez niego wszelki, który wierzy, bywa usprawiedliwiony.

40 A przeto uważajcie, aby na was nie przyszło, co powiedziane jest u Proroków:

41 „Bacście, wy, co gardzicie i dziwicie się i gńicie; bo ja sprawuję za dni waszych sprawę - sprawę, której nie uwierzycie, gdyby wam kto opowiadał.”

ROŻNE SKUTKI TEGO KAZANIA.

42 Gdy zaś oni wychodzili, proszono, aby w następny szabat mówili też do nich słowa.

43 A gdy rozeszło się zgromadzenie, poszło wielu z żydów i z nabożnych prozelitów za Pawłem i Barnabą, którzy mówiąc, zachęcali ich, aby trwali w łasce Bożej.

44 W następny znów szabat prawie całe miasto zebrało się dla słuchania słowa Bożego.

45 Lecz żydzi widząc rzesze, napelnieni zazdrością, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co Paweł powiadał.

46 Wtedy Paweł i Barnaba śmiało rzekli: Wam trzeba było najpierw opowiadać słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie, i osądzacie się sami za niegodnych wiecznego życia, oto zwracamy się do pogan.

47 Albowiem tak nam rozkazał Pan: „Postawiłem cię jako światło dla pogan, abys był na zbawienie aż do krańców ziemi.”

48 A słysząc to poganie, radowali się, i wielbili słowo Pańskie; i uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego.

49 Słowo zaś Pańskie rozsiewało się po całej krainie.

50 Lecz żydzi podburzyli niewiasty pobożne i poważane i przedniejszych miasta, i wznieśli prześladowanie przeciw Pawłowi i Barnabie; i wyrzucili ich z granic swoich.

51 A oni otrząsnąwszy proch z nóg swoich na nich, przyszli do Ikonium.

52 Uczniowie też napelniali się weselem i Duchem Świętym.

14

PRACA W IKONIUM.

1 I stało się w Ikonium, że razem weszli do żydowskiej synagogi i mówili tak, że uwierzyło wielkie mnóstwo żydów i Greków.

2 Lecz żydzi, którzy zostali niewierni, wzburzyli i do gniewu podniecili serca pogan przeciw braciom.

3 Przez dłuższy więc czas przebywając, mężnie sobie poczynali w Panu, który dawał świadectwo słowu łaski swojej, sprawiając, że przez ręce ich działały się znaki i cuda.

4 I rozdziwiła się ludność miejska: i jedni mianowicie byli z żydami, a drudzy z apostołami.

5 Gdy zaś poganie i żydzi ze zwierzchnikami swymi przygotowali na nich najście, aby ich znieważyć i ukamienować,

6 oni dowiedziawszy się o tym, uszli do miast likaońskich, Listry i Derby, i do całej okolicznej krainy; i tam opowiadali ewangelię.

PAWEŁ UZDRAWIA CHROMEKO.

7 A w Listrze siedział pewien człowiek chorujący na nogi, chromy od urodzenia, który nigdy nie chodził.

8 Ten słuchał Pawła mówiącego, który spojrzawszy nań i widząc, że ma wiarę, aby być uzdrowionym,

9 rzekł wielkim głosem: Wstań na nogi twoje prosto. I wyskoczył, i chodził.

10 Rzesze zaś, gdy zobaczyły, co uczynił Paweł, podniosły głos swój, mówiąc po, likaońsku: Bogowie stawszy się ludziom podobni, zstąpili do nas.

11 I nazywali Barnabę Jowiszem, a Pawła Merkury, ponieważ on przodował w mowie.

12 Kapłan też Jowisza, który był przed miastem, przypędziwszy przed wrota woły z wieńcami, chciał z ludem złożyć ofiarę.

13 Gdy to usłyszeli apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdarłszy odzienie swoje, wskoczyli pomiędzy tłum, wołając,

14 i mówiąc: Mężowie, cóż to czynicie? I my jesteśmy śmiertelni, wam podobni ludzie! A opowiadamy wam, abyście od tych próżnych rzeczy nawrócili się do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze i wszystko, co w nich jest.

15 On w przeszłych wiekach dopuszczał wszystkim poganom chodzić drogami swymi;

16 choć nie zostawił samego siebie bez świadectwa; czyniąc dobrze z nieba, dając deszcze i czasy urodzaju, napełniając pokarmem i weselem serca nasze.

17 A to mówiąc, zaledwie uspokoili rzesze, by im ofiar nie składały.

18 Nadeszli zaś niektórzy żydzi z Antiochii i z Ikonium, a podmówiwszy rzesze, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, mniemając, że umarł.

19 Lecz gdy go uczniowie obstarpi, wstawszy, wszedł do miasta. A nazajutrz odszedł z Barnabą do Derby.

POWRÓT DO ANTIOCHII SYRYJSKIEJ.

20 A gdy opowiedzieli ewangelię temu miastu, i pozyskali wielu uczniów, wrócili do Listry i Ikonium i Antiochii

21 utwierdzając serca uczniów i zachęcając, aby trwali w wierze i że przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego.

22 I gdy im ustanowili kapłanów w każdym kościele i pomodlili się wśród postów, polecili ich Panu, w którego uwierzyli.

23 A przeszedłszy Pizydję, przyszli do Pamfilii,

24 i opowiedziawszy w Perge słowo Pańskie, poszli do Atalii.

25 A stamtąd odpłynęli do Antiochii, skąd zleceni byli na łasce Bożej dla sprawy, którą wykonali.

26 Gdy zaś przyszli, i zgromadzili kościół, opowiedzieli, jak wielkie rzeczy Bóg uczynił z nimi, i że otwarł poganom drzwi wiary.

27 I przemieszkali czas niemały z uczniami.

B. SOBÓR APOSTOLSKI W JERUZALEM (15,1-35)

15

SPRAWA OBRZEZANIA.

1 A niektórzy przyszedłszy z Judei, nauczali braci: że jeśli się nie obrzeżecie wedle zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni.

2 Gdy więc Paweł i Barnaba wszczęli przeciw nim spór niemały, postanowiono, aby Paweł i Barnaba i niektórzy inni z nich poszli do apostołów i do starszych do Jeruzalem w sprawie tego sporu.

3 Oni więc odprowadzeni przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan, i sprawiali wielką radość wszystkim braciom. 4 Gdy zaś przyszli do Jeruzalem zostali przyjęci przez Kościół i apostołów i starszych, i opowiedzieli jak wielkie sprawy Bóg z nimi uczynił.

5 I powstałi niektórzy z sekty faryzeuszów, którzy uwierzyli; mówiąc: że potrzeba ich obrzezać, rozkazać też, żeby zachowywali Zakon Mojżeszowy.

MOWA ŚW. PIOTRA.

6 I zebrali się apostołowie starsi, aby tę sprawę rozpatrzyć.

7 A gdy był wielki spór, Piotr powstawszy; rzekł do nich: Mężowie bracia! Wy wiecie, że od dawnych dni Bóg wśród nas dokonał wyboru, żeby przez usta moje poganie usłyszeli słowa ewangelii, i uwierzyli.

8 A Bóg, który zna serca, dał świadectwo, dając im Ducha Świętego jako i nam, 9 i nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, wiarą oczyściwszy ich serca.

10 Czemuż więc teraz kusicie Boga, chcąc na szyję uczniów nałożyć jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy udźwignąć?

11 Ale wierzymy, że przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, tak jak i oni.

12 I umilkło całe zgromadzenie, i słuchali Barnaby i Pawła opowiadających, jak wielkie znaki i cuda uczynił Bóg przez nich między poganami.

MOWA ŚW. JAKUBA.

13 A gdy umilkli, odpowiedział Jakub, mówiąc:

14 Mężowie bracia, słuchajcie mię! Szymon opowiedział, jak Bóg po raz pierwszy wejrzał, aby spośród pogan wybrać lud imieniowi swemu.

15 I z tym się zgadzają słowa proroków, jak jest napisane:

16 „Potem się wrócę, i odbuduję przybytek Dawidowy, który upadł, a zwaliska jego znowu odbuduję, i postawię go,

17 aby reszta ludzi szukała Pana, i wszystkie narody, nad którymi wzywano imienia mojego, mówi Pan, który to czyni.

18 Znane jest od wieku i Panu dzieło jego.”

19 Dlatego ja sądzę, że nie trzeba niepokoić tych, którzy spośród pogan na wracają się do Boga,

20 ale napisać do nich, żeby się powstrzymywali od splugawienia przez bałwany i od porubstwa, i od rzeczy dławionych i od krwi.

21 Albowiem Mojżesz od dawnych czasów ma w każdym mieście takich, którzy opowiadają go w synagogach, gdzie w każdy szabat go czytają.

DEKRET SOBORU JEROZOLIMSKIEGO.

22 Wtedy spодobało się apostołom i starszym wraz z całym Kościołem, wybrać mężów spośród siebie, i posłać do Antiochii z Pawłem i Barnabą Judę, którego zwano Barsabą, i Sylę, mężów przedniejszych między braćmi, i napisać przez nich: Apostołowie i starsi bracia, braciom z pogan, którzy są w Antiochii i w Syrii i w Cyl-
icji, pozdrowienie.

24 Ponieważ słyszeliśmy, że niektórzy wyszedłszy od nas, którym tego nie poleciliśmy, zaniepokoiłi was słowami, wprowadzając zamęt w dusze wasze:

25 my zebrani wspólnie postanowiliśmy wybrać mężów, i posłać do was z najmilszymi naszymi, Barnabą i Pawłem,

26 ludźmi którzy oddali życie swoje dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

27 A przeto posłaliśmy Judę i Sylę, którzy także sami ustnie wam to samo powiedzą.

28 Zdało się bowiem Duchowi Świętemu i nam, aby nie nakładać na was więcej ciężaru nad to, co konieczne:

29 abyście się powstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych i. od rzeczy dławionych i od porubstwa. Strzegąc się tych rzeczy, dobrze zynicie. Bywajcie zdrowi!

POSELSTWO DO ANTIOCHII.

30 Oni więc tak odpawieni, przyszli do Antiochii, a zebrawszy gminę, oddali list.

31 Skoro go przeczytali, uradowali się z pocieszenia.

32 Juda zaś i Sylą, będąc i sami prorokami, wielu słowami pocieszyli braci, i utwierdzili.

33 A zabawiwszy tam czas jakiś, odpawieni zostali z pokojem od braci do tych, którzy ich byli posłali.

34 Lecz Sylą postanowił tam zostać, a Juda sam wrócił do Jeruzalem.

35 Paweł zaś i Barnaba mieszkali w Antiochii, nauczając i przepowiadając z wielu innymi słowo Pańskie.

C. DRUGA PODRÓŻ MISYJNA ŚW. PAWŁA (15,36 -18,22)

PAWEŁ ROZSTAJE SIĘ Z BARNABĄ.

36 A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnaby: Idźmy na powrót odwiedzić braci po wszystkich miastach, w których opowiadaliśmy słowo Pańskie, jak się mają.

37 Barnaba zaś chciał wziąć ze sobą i Jana, którego zwano Markiem.

38 Ale Paweł prosił go (ponieważ on odłączył się od nich w Pamfilii, a nie poszedł z nimi na pracę), żeby go nie przyjmować.

39 I przyszło do poróżnienia, tak, że jeden odszedł od drugiego, a Barnaba wzięwszy z sobą Marka, odpłynął do Cypru.

40 Paweł zaś dobrawszy sobie Sylę, poruczony łasce Bożej przez braci, puścił się w drogę.

41 I obchodził Syrię i Cylicję, utwierdzając kościoły, i rozkazując zachowywać nakazy apostołów i starszych.

16

PRZYBIERA SOBIE TYMOTEUSZA.

1 I przyszedł do Derby i do Listry. A oto był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn nawróconej niewiasty żydowskiej, z ojca poganina.

2 Temu dawali dobre świadectwo bracia, którzy byli w Listrze i w Ikonium.

3 Paweł chciał, by ten wybrał się z nim w drogę. I wzięwszy, obrzezał go ze względu na żydów, którzy w tych miejscach byli; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był poganinem.

4 A gdy chodzili po miastach, podawali im do zachowywania ustawy, postanowione przez apostołów i starszych, którzy byli w Jerozolimie.

5 I tak kościoły utwierdzały się w wierze, i codziennie pomnażały się w liczbie.

UDAJE SIĘ DO MACEDONII.

6 Gdy zaś przeszli Frygię i krainę Galacji, zabronił im Duch Święty opowiadać słowo Boże w Azji.

7 A przyszedłszy do Mizji, próbowali iść do Bitynii, ale nie pozwolił im Duch Jezusowy.

8 Skoro przeszli Mizję, wstąpili do Troady.

9 I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż, Macedończyk jakiś stanął, i prosił go, i mówił: Przyjdź do Macedonii, i ratuj nas.

10 Zaledwie ujrzał to widzenie, natychmiast staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, będąc upewnieni, że nas Bóg wezwał do opowiadania im ewangelii.

GŁOSI CHRYSTUSA W FILIPPACH.

11 Odpłynąwszy zaś z Troady, przyjechaliśmy prosto do Samotracji i nazajutrz do Neopolu.

12 A stamtąd do Filippów, które są pierwszym miastem części Macedonii, nową osadą; i przebywaliśmy w tym mieście kilka dni, rozprawiając.

13 W dzień zaś sobotni wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak nam się zdawało, odprawiono modlitwę; i usiadłszy, mówiliśmy do niewiast, które się były zeszły.

14 Słuchała też i pewna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tyatiry, chwalcą Boga, sprzedająca szkarłat; której serce otworzył Pan; aby nakłoniła się do tego, co mówił Paweł.

15 Gdy zaś została ochrzczona z domem swoim, prosiła mówiąc: Jeśli uznaliście mię za wierną Panu, wejdźcie do domu mego, i zamieszkajcie. I przymusiła nas.

WYRZUCA DUCHA WRÓŻBIARSTWA.

16 A zdarzyło się, gdyśmy szli na modlitwę, że spotkała się z nami pewna dziewczyna, mająca ducha wróżby, która wrózeniem przynosiła wielki zysk panom swoim.

17 Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała, mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga najwyższego; oni wam oznajmują drogę zbawienia.

18 A to czyniła przez wiele dni. Paweł zaś bolejąc, odwróciwszy się, rzekł duchowi: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I wyszedł tej samej chwili.

19 Ale panowie jej widząc, że znikła im nadzieja zysku, pojawszy Pawła i Sylę, zaprowadzili ich na rynek do zwierzchności.

20 A oddawszy ich urzędnikom, rzekli: Ci ludzie niepokój sięją w mieście naszym, gdyż są to żydzi,

21 i opowiadają zwyczaje, jakich wolno nam przyjmować ani zachowywać, bo my jesteśmy Rzymianami.

22 I zbiegło się pospólstwo przeciw nim, a urzędnicy podarłszy na nich szaty, kazali ich sieć różgami.

23 A gdy im wiele ran. zadali, wtrącili ich do więzienia, nakazując stróżowi, aby ich pilnie strzegł.

24 On zaś otrzymawszy taki rozkaz, wsadził ich do wewnętrznego lochu, i zamknął im nogi w kłode.

CHRZCI STRÓŻA WIĘZIENIA.

25 O północy zaś Paweł i Syła modląc się, chwalili Boga; i słuchali ich, którzy byli w więzieniu.
26 Lecz nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak iż poruszyły się fundamenty więzienia. I wnet otwarły się wszystkie drzwi, i rozwarły się pęta wszystkich.
27 Stróż zaś więzienia, gdy się obudził, i ujrzał drzwi więzienia otwarte, dobywszy miecza, chciał się zabić, mniemając, że więźniowie puciekali.
28 Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyni sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy.
29 A zażądawszy światła, wszedł, i drżąc upadł do nóg Pawłowi i Syli;
30 i wyprowadziwszy ich z więzienia, rzekł: Panowie, cóż mam czynić, abym się zbawił?
31 Oni zaś rzekli: Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony ty i dom twój.
32 I opowiedzieli mu słowo Pańskie i wszystkim, którzy byli w domu jego.
33 A wzięwszy ich tejże godziny w nocy, obmył ich rany; i zaraz został ochrzczony on i cały dom jego.
34 I gdy wprowadził ich do domu swego, zastawił im stół, i radował się z całym domem swoim, uwierzywszy Bogu.

WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA.

35 A gdy nastał dzień, posłali urzędnicy liktorów, mówiąc: Wypuść tych ludzi.
36 I oznajmił stróż więzienia te słowa Pawłowi: Że urzędnicy przysłali, abyście byli wypuszczeni; teraz więc wyszedłszy, idźcie w pokój.
37 Lecz Paweł rzekł im: Ubiczowawszy nas publicznie nie osądzonych, obywateli rzymskich, wtrącili nas do więzienia, a teraz nas potajemnie wyrzucają? Nie tak, ale niech przyjdą,
38 a sami nas wyprowadzą. I oznajmili liktorzy urzędnikom te słowa. I zlekli się, usłyszawszy, że to są Rzymianie;
39 a przyszedłszy, przeprosili ich, i wyprowadziwszy prosili, aby odeszli z miasta.
40 Oni zaś wyszedłszy z więzienia, wstąpili do Lidii, i ujrawszy braci, pocieszyli się, i wybrali się w drogę.

17

PRACA I PRZEŚLADOWANIE W TESALONICE.

1 Przyszedłszy zaś Amfipol i Apolonię, przyszli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska.
2 Paweł też według zwyczaju wszedł do nich, i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi z Pisma,
3 wykładając i dowodząc, że było potrzeba, aby Chrystus cierpiał i zmartwychwstał; i że ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wam opowiadam.
4 A niektórzy z nich uwierzyli, i przyłączyli się do Pawła i Syli, a z prozelitów i z pogan mnóstwo wielkie, i niewiast znamienitych niemało.
5 Ale żydzi zdjęci zazdrością przybrawszy sobie z motłochu z niektórych złych ludzi, i uczyniwszy rozruch, podburzyli miasto; a naszedłszy dom Jazona, szukali ich, aby ich wyprowadzić przed pospólstwo.
6 A gdy ich nie znaleźli, powlekli Jazona i niektórych z braci do przełożonych miasta, wołając: Że ci co podburzają miasto, i tutaj przyszli, których Jazon przyjął; i ci wszyscy występują przeciw dekretem cesarskim, powiadając, że jest inny król, Jezus.
8 I podburzyli pospólstwo i przełożonych miasta, którzy tego słuchali.
9 A otrzymawszy od Jazona i od innych porękę, puścili ich.

NAUCZANIE W BEREI.

10 Bracia jednak zaraz w nocy wyprawili Pawła i Sylę do Berei, którzy przyszedłszy, weszli do synagogi żydów.
11 Ci zaś byli szlachetniejsi od tych, którzy są w Tesalonice, i przyjęli słowo z wszelką ochotą, codziennie badając Pismo, czy tak się rzeczy mają.
12 I przeto wielu z nich uwierzyło, i niewiast pogańskich znamienitych oraz mężów niemało.
13 A gdy się dowiedzieli żydzi w Tesalonice, że i w Berei opowiadał Paweł słowo Boże, przyszli i tam, judząc i podburzając pospólstwo.

14 I wtedy bracia zaraz wysłali Pawła, aby się udał nad morze; Sylas zaś i Tymoteusz pozostali tam.
15 A ci, co odprowadzali Pawła, zawiedli go aż do Aten; a otrzymawszy od niego polecenie dla Syli i Tymoteusza, żeby jak najprędzej do niego przyszli, wyruszyli w drogę.

PAWEŁ W ATENACH.

16 Gdy zaś Paweł czekał na nich w Atenach, oburzał się w nim duch jego, widząc miasto oddane bałwochwalstwu.
17 Rozprawiał więc z Żydami w synagodze i z prozelitami, a na rynku codziennie z tymi, co się nadarzyli.
18 Niektórzy zaś filozofowie epikurejczycy i stoicy rozprawiali z nim, i jedni mówili: Cóż ten słowosiewca chce mówić? A drudzy: Zdaje się być głosicielem nowych bogów; bo opowiadał im Jezusa i zmartwychwstanie.
19 I porwawszy go, zaprowadzili do areopagu, mówiąc: Czy możemy wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty opowiadasz?
20 Jakieś bowiem nowe rzeczy kładziesz nam w uszy; a przeto chcemy wiedzieć, co to ma być.
21 (Wszyscy zaś Ateńczycy i przychodni goście niczym innym się nie zajmowali, tylko albo mówieniem, albo słuchaniem czegoś nowego).

PRZEMAWIA W AREOPAGU.

22 Paweł zaś stanąwszy wpośród areopagu, rzekł: Mężowie Ateńczycy! Widzę, że pod każdym względem jesteście wielce pobożni.
23 Chodząc bowiem i patrząc na posągi wasze, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane: NIEZNAJOMEMU BOGU. Co więc, nie znając, chwalicie, to ja wam opowiadam.
24 Bóg, który uczynił świat i wszystko, co na nim jest, ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w przybytkach ręką uczynionych,
25 i nie jest obsługiwany rękami ludzkimi, jak gdyby czegoś potrzebował, gdyż sam daje wszystkim życie i tchnienie i wszystko.
26 I uczynił z jednego wszystek rodzaj ludzki, aby mieszkali po całej ziemi, naznaczyszy określone czasy i granice ich zamieszkania,
27 żeby szukali Boga, czy go może nie dosięgną albo nie znajdą; chociaż niedaleko jest od każdego z nas.
28 Albowiem w nim żyjemy, i ruszamy się, i jesteśmy, jak i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Jego bowiem i rodzajem jesteśmy.
29 Skoro więc jesteśmy rodzajem Bożym, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota, albo srebra, albo kamienia, albo do wytworu sztuki i myśli ludzkiej.
30 Bóg jednak patrząc z pobłażaniem na czasy tej niewiedomości, teraz oznajmia ludziom, aby wszyscy wszędzie pokutę czynili,
31 dlatego że postanowił dzień, w którym sądzić będzie świat w sprawiedliwości, przez męża, którego przeznaczył, i dał zapewnienie wszystkim, wskrzesiwszy go z martwych.
32 A usłyszawszy o zmartwychwstaniu, jedni wprawdzie się naśmiewali, drudzy zaś rzekli: Będziemy cię o tym słuchać innym razem.
33 Tak to Paweł wyszedł z pośrodku nich.
34 Ale niektórzy mężowie, przyłączywszy się doń, uwierzyli, między którymi i Dionizy Aeropagita, i niewiasta imieniem Damaris, i inni z nimi.

18

PRZYBYWA DO KORYNTU.

1 Potem odszedłszy z Aten, przybył do Koryntu.
2 A znalazłszy pewnego Żyda, imieniem Akwile, rodem z Pontu, który był niedawno przyszedł z Italii, i Pryscyllę, żonę jego (dlatego, że Klaudiusz nakazał, aby wszyscy Żydzi opuścili Rzym), przyłączył się do nich.
3 A że uprawiał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich, i pracował (zajmowali się zaś wyrobem namiotów).
4 I rozprawiał w synagodze w każdy szabat, wspominając imię Pana Jezusa, i przekonywał Żydów i Greków.

WIELU KORYNTIAN SIĘ NAWRACA.

5 A gdy przyszedli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, oddał się Paweł bardziej przepowiadaniu, świadcząc żydom, że Jezus jest Chrystusem.

6 Lecz gdy oni sprzeciwiali się i bluźnili, strzepnąwszy szaty swoje, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszą; jam czysty; odtąd zwrócę się do pogan.

7 I odszedłszy stamtąd, zaszedł do domu pewnego bogobojnego człowieka, imieniem Tytusa Justa, którego dom przytykał do synagogi.

8 Kryspus zaś, przełożony synagogi, uwierzył Panu z całym domem swoim, i wielu Koryntian słuchając uwierzyło, i chrzest przyjmowało.

9 I rzekł Pan Pawłowi w nocy przez widzenie: Nie bój się, ale mów, a nie milcz,

10 dlatego że ja jestem z tobą: i nikt się na ciebie nie targnie, aby ci zaszkodzić; albowiem ja mam w tym mieście wiele ludu.

11 I mieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

OSKARŻONY PRZED PROKONSULEM.

12 Gdy zaś Gallio był prokonsulem Achai, powstali jednomyślnie żydzi przeciw Pawłowi, i przyprowadzili go do sądu,

13 mówiąc: że ten namawia ludzi, by przeciw Zakonowi chwalili Boga.

14 A gdy Paweł miał usta otworzyć, rzekł Gallio do żydów: Gdyby tu chodziło o jaką krzywdę, albo wielką zbrodnię, o mężowie żydowscy, zająłbym się wami odpowiednio.

15 Ale jeśli to są spory o naukę i imiona, i prawo wasze, sami sobie radźcie; ja sędzią tych rzeczy być nie chcę.

16 I odprawił ich od trybunału.

17 Wszyscy zaś pochwycawszy Sostenesa, przełożonego synagogi, bili go przed trybunałem; ale Gallio nic o to nie dbał.

WRACA DO ANTIOCHII.

18 Lecz Paweł, gdy jeszcze dni wiele tam zabawił, pożegnawszy braci, odpłynął do Syrii (a z nim Pryscylla wraz z Akwilą), który sobie ostrzygł głowę w Kenchrach; bo złożył był ślub.

19 I przybył do Efezu, i tam ich zostawił. Sam zaś wszedłszy do synagogi, rozprawiał z żydami.

20 A gdy oni prosili, żeby dłuższy czas pozostał, nie zgodził się,

21 ale pożegnawszy się i powiedziawszy im: Powróć do was za wolą Bożą, odpłynął z Efezu.

22 A gdy przybył do Cezarei, wstąpił, i pozdrowił kościół, i udał się do Antiochii.

D. TRZECIA PODRÓŻ MISYJNA (18,23 - 21,16)

APOLLO GORLIWIE GŁOSI CHRYSTUSA.

23 I zabawiwszy tam czas jakiś, wybrał się w drogę, i obchodził po porządku krainę Galacką i Frygię, utwierdzając wszystkich uczniów.

24 Pewien zaś żyd, imieniem Apollo, rodem z Aleksandrii, zaszedł do Efezu, mąż wymowny, i był biegły w Piśmie.

25 Ten nauczony był drogi Pańskiej; a pałając duchem, opowiadał, i pilnie uczył tego, co dotyczy Jezusa, choć znał tylko chrzest Janowy.

26 Ten przeto począł śmiało występować w synagodze. Gdy go usłyszeli Pryscylla i Akwila, wzięli go, i wyłożyli mu dokładniej drogę Pańską.

27 Gdy zaś chciał pójść do Achai, bracia zachęcając go, napisali do uczniów, aby go przyjęli. On też gdy przyszedł, bardzo pomagał tym, którzy uwierzyli.

28 Albowiem potężnie przekonywał żydów publicznie, z Pisma dowodząc, że Jezus jest Chrystusem.

19

PAWEŁ W EFEZIE

1 Stało się, gdy Apollo przebywał w Koryncie, że Paweł obszedłszy górne strony, przyszedł do Efezu, i znalazł niektórych uczniów,
2 rzekł do nich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdyście uwierzyli? Oni zaś rzekli do niego: Lecz ani nie słyszeliśmy, czy jest Duch Święty.
3 A on rzekł: Jakże więc jesteście ochrzczeni? A oni powiedzieli: Chrztem Janowym
4 I rzekł Paweł: Jan chrzczył lud chrztem pokuty, mówiąc: Żeby wierzyli w tego, który miał przyjść po nim, to jest w Jezusa.
5 To usłyszawszy, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa.
6 A gdy na nich włożył ręce Paweł, zstąpił na nich Duch Święty, i mówili językami, i prorokowali.
7 Było zaś wszystkich mężów około dwunastu.
8 I wszedłszy do synagogi, mówił śmiało przez trzy miesiące, rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym.
9 Lecz gdy niektórzy upierali się, i nie wierzyli, oczerniając drogę Bożą przed ludem, odstąpiwszy od nich, odłączył uczniów, codziennie rozprawiając w szkole niejakiego Tyrannosa.
10 A to czynił przez dwa lata, tak że wszyscy, którzy mieszkali w Azji, słyszeli słowo Pańskie, żydzi i poganie.
11 I nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawła,
12 tak że i na chorych roznoszono chustki i przepaski z ciała jego, a opuszczały ich choroby, i wychodziły z nich złe duchy.

ŻYDOWSCY EGZORCYŚCI.

13 Próbowali zaś niektórzy z wędrownych egzorcystów żydowskich wzywać imienia Pana Jezusa nad tymi, którzy mieli złe duchy, mówiąc: Poprzysięgam was przez Jezusa, którego Paweł opowiada.
14 A było niejakich siedmiu synów żyda Scewy, przedniejszego kapłana, którzy to czynili.
15 Lecz zły duch odpowiadając, rzekł im: Znam Jezusa, i wiem o Pawle, ale wy coście za jedni?
16 I skoczywszy na nich ów człowiek, w którym był bardzo zły duch, i opanowawszy obojgu, tak ich zmógł, że nago i poranieni uciekli z tego domu.
17 To zaś stało się wiadome wszystkim żydom i poganom, którzy mieszkali w Efezie; i padł na nich wszystkich strach, i było sławione imię Pana Jezusa.
18 I wielu wierzących przychodziło, spowiadając się i wyznając uczynki swoje.
19 A wielu z tych, którzy się zabobonom oddawali, znieśli księgi, i spalili je wobec wszystkich, a obliczywszy ich cenę, znaleziono sumę pięćdziesiąt tysięcy denarów.
20 Tak potężnie rosło słowo Boże, i wzmacniało się.
21 A gdy się to dokonało, postanowił Paweł w Duchu, przeszedłszy Macedonię i Achają, pójść do Jerozolimy, mówiąc: że potem, gdy tam będę, trzeba mi i Rzym zobaczyć.
22 I posławszy do Macedonii dwóch z tych, którzy mu służyli Tymoteusza i Erasta, sam do czasu pozostał w Azji.

ROZRUCH Z POWODU DIANY.

23 W owym zaś czasie powstał niemały rozruch z powodu drogi Pańskiej.
24 Albowiem pewien człowiek imieniem Demetriusz, srebrnik, który wyrabiał srebrne świątynki Diany, dostarczał rzemieślnikom niemało zysku;
25 zwoławszy ich i tych, którzy byli w tymże zawodzie pracownikami, rzekł: Mężowie! Wiecie, że z tego rzemiosła zyski ciągniemy.
26 A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale po całej prawie Azji ten Paweł namowami swoimi odwrócił liczną rzeszę, mówiąc: Że to nie są bogowie, którzy są rękami uczynieni.
27 Nie tylko zaś grozi niebezpieczeństwo, że zawód nasz pójdzie w poniewierkę, ale że i świątynia wielkiej Diany za nic poczytana będzie, lecz także zacznie podupadać majestat tej, którą czci cała Azja i świat cały.
28 A gdy to usłyszeli, wpadli w gniew, i zaczęli krzyczeć: Wielka Diana Efeska!
29 I napelniło się całe miasto zamieszaniem, i wszyscy razem wpadli do teatru, porwawszy Gaja i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszków podróży Pawła.
30 Gdy zaś Paweł chciał wyjść do ludu, nie dopuścili uczniowie.
31 A niektórzy nawet spośród zwierzchników Azji, co byli mu przyjaciółmi, posłali do niego, prosząc, aby do teatru nie wychodził.

32 Każdy zaś co innego wołał; bo zgromadzenie było burzliwe i wielu nie wiedziało z jakiej przyczyny się zeszli.

33 Z tłumu zaś wyciągnięto Aleksandra, którego żydzi wypychali naprzód. Aleksander znów poprosiwszy ręką o milczenie chciał zdawać sprawę ludowi.

34 Gdy go poznali, że jest żydem, podnieśli wszyscy jeden głos, i krzyczeli przez blisko dwie godziny: Wielka Diana Efeska!

USPOKOJENIE TŁUMU.

35 A gdy pisarz uśmierzył rzeszę, rzekł: Mężowie efescy! I któż jest z ludzi, co by nie wiedział, że miasto Efez jest czcicielem wielkiej Diany i córki Jowiszowej?

36 Skoro więc temu zaprzeczyć nie podobna, trzeba, żebyście się uspokoili, i nic nierozważnie nie czynili.

37 Albowiem przywiedliście tych ludzi, ani świętokradców, ani bluźnierców bogini waszej.

38 A jeśli Demetriusz i ci, co z nim są rzemieślnicy, mają sprawę przeciw komu, to odbywają się sądy, są też prokonsulowie; niechże wniosą skargę jedni na drugich.

39 Jeśli zaś o co innego wam chodzi, na prawowitym zebraniu będzie można załatwić.

40 Albowiem grozi nam niebezpieczeństwo, że będziemy oskarżeni o dzisiejszy rozruch; a nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko. I to powiedziawszy, rozpuścił zgromadzenie.

20

DALSZA PODRÓŻ DO TROADY.

1 Gdy zaś rozruch ustał, Paweł wezwawszy uczniów i upomniawszy ich pożegnał się, i wyruszył, aby się udać do Macedonii.

2 A gdy obszedł tamte strony, i zachęcił ich w licznych przemowach, przybył do Grecji.

3 Gdy tam zabawił trzy miesiące, żydzi przygotowali na niego zasadzkę, kiedy miał odpłynąć do Syrii; powziął więc zamiar, by wracać przez Macedonię.

4 A towarzyszył mu Sopater; syn Pyrra, beroeńczyk, z Tesaloniczan zaś Arystarch i Sekundus, i Gajus z Derby i Tymoteusz, a z Azjatów Tychikus i Trofim.

5 Ci poszedłszy naprzód, oczekiwali nas w Troadzie.

6 Lecz my po dniach Przaśników odpłynęliśmy z Filippów, i w ciągu dni pięciu przybyliśmy do nich do Troady, gdzie zabawiliśmy dni siedem.

WYPADEK Z EUTYCHUSEM.

7 A W pierwszy dzień tygodnia, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł mając nazajutrz wyjechać, rozprawiał z nimi, i przeciągnął mowę aż do północy.

8 Było zaś wiele lamp w wieczerniku, gdzie byliśmy zgromadzeni.

9 A pewien młodzieniec, imieniem Eutyclus, siedząc w oknie, gdy mu się mocno zbierało na sen, i Paweł długo rozprawiał, zmorzony snem, spadł na dół z trzeciego piętra, i podniesiono go nieżywego.

10 Gdy Paweł zszedł do niego, położył się na nim, i objąwszy go, rzekł: Nie lękajcie się, bo jest w nim dusza jego.

11 Lecz wszedłszy na górę, gdy połamał chleb, i spożył, i długo aż do świtu przemawiał, tak wybrał się w drogę.

12 A chłopca przyprowadzili żywego, i ucieszyli się немало.

PRZYJAZD PAWŁA DO MILETU.

13 My zaś wsiadłszy na okręt, popłynęliśmy do Assos, mając stamtąd zabrać Pawła; tak bowiem był rozporządził, chcąc sam iść lądem.

14 Lecz gdy do nas przyszedł w Assos, wzięwszy go, przyjechaliśmy do Mityleny.

15 A stamtąd odpłynąwszy, nazajutrz przybyliśmy naprzeciw Chios; następnego zaś dnia przypłynęliśmy do Samos, a znów nazajutrz przybyliśmy do Miletu.

16 Albowiem Paweł postanowił był ominąć Efez, aby nie doznać jakiej zwłoki w

Azji; bo się spieszył, aby dzień Pięćdziesiątnicy, o ile by mu to było możliwe, obchodzić w Jerozolimie:

PRZEMAWIA DO STARSZYCH.

17 A z Miletu posławszy do Efezu, zawezwał starszych kościoła.

18 Gdy oni przyszli do niego, i byli razem, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, którego wszedłem do Azji, w jaki sposób przez cały czas wśród was się zachowałem,

19 służąc Panu z wszelką pokorą i ze łzami i wśród doświadczeń, które mię spotykały z powodu zasadzek żydowskich;

20 jak nic pożytecznego nie zaniedbałem, żebym wam nie miał oznajmić, i nauczać was publicznie i po domach,

21 napominając żydów i pogan do pokuty ku Bogu i do wiary w Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

22 A teraz oto ja związany duchem, idę do Jeruzalem, nie wiedząc, co tam, na mnie przyjąć ma,

23 tylko że Duch Święty po wszystkich miastach mię zapewnia, mówiąc, że więzy i utrapienia czekają mnie w Jeruzalem.

24 Ale nic tego się nie lękam, i życia mego nie cenię więcej, niż samego siebie, bylebym tylko dokończył biegu mego i posługi słowa, którą wzięłem od Pana Jezusa, dla rozgłaszania ewangelii łaski Bożej.

ZACHĘCA DO CZUJNOŚCI I ŻEGNA SIĘ.

25 A teraz oto ja wiem, że nie ujrzyście więcej oblicza mego wy wszyscy, wśród których przeszedłem, przepowiadając królestwo Boże.

26 Przeto oświadczam wam w dniu dzisiejszym, że nie jestem splamiony krwią niczyją.

27 Albowiem nie zaniechałem wam oznajmiać wszelkiej rady Bożej.

28 Pilnujcie sami siebie i całej trzody, nad którą Duch Święty postanowił was biskupami, abyście zarządzili Kościołem Boga, który nabył krwią swoją.

29 Ja wiem, że po odejściu moim wejdą pomiędzy was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody.

30 I spośród was samych powstaną mężowie mówiący przewrotne rzeczy, aby pociągnąć uczniów za sobą.

31 Dlatego czuwajcie pamiętając, że przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawałem napominać każdego z was ze łzami.

32 A teraz poruczam was Bogu i słowu łaski te o, który ma moc budować, i dawać dziedzictwo wszystkim uświęconym.

33 Srebra i złota ani szaty niczyjej nie pożądałem, jak

34 sami wiecie, bo moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce.

35 Wszystko wam pokazałem, że tak pracując, trzeba podejmować chorych i pamiętać na słowa Pana Jezusa, który powiedział: „Szczęśliwa to rzecz raczej dawać, aniżeli brać.”

36 A gdy to rzekł, klękawszy na kolana swoje, modlił się z nimi wszystkimi.

37 I powstał wielki płacz wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go,

38 bolejąc najbardziej z powodu słowa, które powiedział, że więcej oblicza jego nie mieli oglądać. I odprowadzili go do okrętu.

21

DROGA Z MILETU DO JEROZOLIMY.

1 Gdy zaś się stało, żeśmy odjechali, rozstawszy się z nimi, przy płynęliśmy prosto do Kos, a nazajutrz do Rodos, a stamtąd do Patary.

2 I znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicji, wsiadłszy nań, odpłynęliśmy.

3 Gdy zaś ukazał nam się Cypr, zostawiwszy go po lewej ręce, płynęliśmy do Syrii, i przy płynęliśmy do Tyru; bo tam miano okręt wylądować.

4 Znalazłszy zaś uczniów, zabawiliśmy tam siedem dni; a oni mówili Pawłowi przez Ducha, aby nie szedł do Jeruzalem.

5 I gdy minęły te dni, puściwszy się w drogę, szliśmy, a wszyscy z żonami i z dziećmi odprowadzali nas aż za miasto; i klękawszy na kolana na wybrzeżu, modlili się.

6 A pożegnawszy się wzajemnie, wsiadłszy na okręt, oni zaś powrócili do siebie.

7 Lecz my skończywszy żeglugę, z Tyru przybyliśmy do Ptolemaid; a przywitawszy się z braćmi, pozostaliśmy u nich dzień jeden.

8 A nazajutrz wyszedłszy, przybyliśmy do Cezarei. I wszedłszy w dom Filipa ewangelisty, który był jednym ze siedmiu, zostaliśmy u niego.

9 On zaś miał cztery córki panny, prorokujące.

AGABUS ZAPOWIADA PRZEŚLADOWANIE PAWŁA.

10 I gdyśmy zabawili przez kilka dni, nadszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabus.

11 Ten przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, i związawszy sobie nogi i ręce, rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiąż w Jeruzalem żydzi, i wydadzą w ręce pogan.

12 Co gdyśmy usłyszeli, prosiliśmy my i ci, którzy stamtąd byli, aby nie szedł do Jeruzalem.

13 Wtedy odpowiedział Paweł, i rzekł: Co czynicie, płacząc i trapiąc serce moje? Przecież ja gotów jestem nie tylko być związanym, ale i umrzeć w Jeruzalem, dla imienia Pana Jezusa.

14 I gdyśmy go przekonać nie mogli, daliśmy pokój, mówiąc: Niech się dzieje wola Pańska.

15 A po tych dniach przygotowawszy się, szliśmy do Jeruzalem.

16 Poszli też z nami niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc ze sobą niejakiego Mnasona z Cypru, dawnego ucznia, u którego mieliśmy stanąć gościnną.

E. ŚW. PAWEŁ WIĘŹNIEM (21,17 - 28,31)

RADA ŚW. JAKUBA.

17 A gdyśmy przyszli do Jerozolimy, radośnie przyjęli nas bracia.

18 I nazajutrz poszedł Paweł z nami do Jakuba; zebrali się też wszyscy starsi.

19 A gdy ich pozdrowił, opowiadał szczegółowo, co Bóg uczynił między poganami przez posługę jego.

20 Lecz oni wysłuchawszy, chwalili Boga, i rzekli mu: Widzisz, bracie, jak wiele tysięcy jest wśród żydów takich, co uwierzyli, a wszyscy gorliwie przy Zakonie stoją.

21 O tobie zaś słyszeli, że uczysz odstępstwa od Mojżesza tych żydów, którzy są między poganami, mówiąc, że nie powinni obrzezywać synów swoich, ani postępować według zwyczaju.

22 Cóż więc począć? Lud z pewnością się zejdzie, bo usłyszą, żeś przyszedł.

23 Uczyń więc to, co ci mówimy: Jest u nas czterech mężów, którzy się związali ślubem.

24 Weź ich więc, i oczyść się z nimi, i ponieś wydatki za nich, aby sobie głowy ostrzygli: a przekonają się wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, jest fałszem, i że sam postępujesz, przestrzegając Zakonu.

25 O tych zaś, którzy uwierzyli spośród pogan, myśmy napisali, postanawiając, żeby wystrzegali się tego, co jest ofiarowane bałwanom, i krwi i rzeczy dławionych i porubstwa.

26 Wtedy Paweł wzięwszy owych mężów, nazajutrz oczyszczony z nimi wszedł do świątyni, zapowiadając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich złożona będzie ofiara.

ŻYDZI PORYWAJĄ PAWŁA.

27 Gdy zaś kończyło się dni siedem, ci żydzi, którzy byli z Azji, ujrzawszy go w świątyni, wzburzyli wszystek lud, i pochwycili go rękami, wołając:

26 Mężowie izraelscy, ratujcie! To jest człowiek, który przeciw ludowi i Zakonowi i miejscu temu wszystkich wszędzie naucza, a nadto i pogan wprowadził do świątyni, i miejsce to święte znieważył.

29 Albowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu, i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni.

30 I poruszyło się całe miasto, i zbiegł się lud. A pojماwszy Pawła, wlekli go poza świątynię, i natychmiast zamknęto bramy.

RATUJE GO TRYBUN.

31 Gdy zaś usiłowali go zabić, dano znać trybunowi kohorty, że całe Jeruzalem jest wzburzone.

32 A on natychmiast wzięwszy żołnierzy i setników, pospieszył do nich. Którzy, gdy zobaczyli trybuna i żołnierzy, przestali bić Pawła.

33 Wtedy trybun przystąpiwszy, pojął go, i kazał związać dwoma łańcuchami i pytał, kim jest, i co uczynił.
 34 Ale między rzeszą każdy co innego wołał. A gdy z powodu zgielku nic pewnego nie mógł się dowiedzieć, kazał go prowadzić do obozu.
 35 Skoro doszedł do schodów, zdarzyło się, że żołnierze z powodu gwałtu pospólstwa nieść go musieli.
 36 Albowiem mnóstwo ludzi szło za nim, wołając: Strać go!
 37 I gdy Paweł miał być wprowadzony do obozu, rzekł do trybuna: Czy wolno mi powiedzieć coś do ciebie? A on rzekł: Umiesz po grecku?
 38 Czyż ty nie jesteś Egipcjaninem, który przed tymi dniami wszcząłeś rozruch, i wywiodłeś na pustynie cztery tysiące rozbójników?
 39 A rzekł do niego Paweł: Ja wprawdzie jestem żydem z Tarsu w Cylicji, obywatelem wcale niepośledniego miasta; lecz proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu.
 40 I gdy on pozwolił, Paweł stojąc na schodach, skinął ręką na lud; a gdy nastało wielkie milczenie, odezwał się hebrajskim językiem, mówiąc:

22

GORLIWOŚĆ PAWŁA W OBRONIE ZAKONU.

1 Mężowie bracia i ojcowie! Posłuchajcie sprawy, którą wam teraz zdaję.
 2 Gdy zaś usłyszeli, że mówił do nich hebrajskim językiem, jeszcze większe milczenie zapanowało.
 3 I rzekł: Ja jestem żyd, urodzony w Tarsie w Cylicji, lecz wychowany w tym mieście u nóg Gamaliela, wyćwiczony według prawdy ojczystego Zakonu, gorący miłośnik Zakonu, jako i wy wszyscy dziś jesteście.
 4 I prześladowałem tę drogę aż do śmierci, wiążąc i podając do więzienia mężów i niewiasty,
 5 jak mi to poświadczy najwyższy kapłan i wszyscy starsi. Od nich też wzięwszy listy do braci, jechałem do Damaszkum, abym stamtąd przyprowadził uwięzionych do Jeruzalem, żeby zostali ukarani.

OPOWIADA SWE NAWRÓCENIE.

6 I stało się, kiedy byłem w drodze, i zbliżałem się do Damaszkum około południa, nagle zajaśniała koło mnie wielka światłość z nieba.
 7 I upadłszy na ziemię, usłyszałem głos mówiący mi: Szawle, Szawle! Czemu mię prześladujesz?
 8 Ja zaś odpowiedziałem: Kto jesteś, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz.
 9 I ci, co byli ze mną, światłość wprawdzie widzieli, ale głosu tego, który mówił do mnie, nie słyszeli.
 10 I rzekłem: Co mam czynić, Panie? Pan zaś rzekł do mnie: Wstaw się, idź do Damaszkum, a tam ci powiedzą o wszystkim, co masz czynić.
 11 I gdy nic nie widziałem z powodu blasku tej światłości, prowadzony za rękę przez towarzyszków, przyszedłem do Damaszkum.
 12 Niejaki zaś Ananiasz, mąż według Zakonu, mający dobre świadectwo od wszystkich tam mieszkających żydów,
 13 przyszedł do mnie, i stanąwszy, rzekł mi: Szawle, bracie, przejrzyj! A ja tejże chwili spojrzałem na niego.
 14 Lecz on rzekł: Bóg ojców naszych przeznaczył ciebie, abyś poznał wolę jego i żebyś zobaczył Sprawiedliwego, i posłyszał głos z ust jego;
 15 albowiem będziesz mu świadkiem do wszystkich ludzi tego, coś widział i słyszał.
 16 A teraz czemu zwlekasz? Wstań, a ochrzczij się, i obmyj grzechy twoje, wzywając imienia jego.
 17 I stało się, gdy wróciłem do Jeruzalem, i modliłem się w świątyni, że wpadłem w zachwyt
 18 i ujrzałem go mówiącego do mnie: Pospiesz się, i wyjdź szybko z Jeruzalem, bo świadectwa twego o mnie nie przyjmą.
 19 A ja rzekłem: Panie, oni wiedzą, że ja wtrącałem do więzienia, i chłostałem po synagogach tych, co w ciebie wierzyli.
 20 I gdy przelewano krew Szczepana, świadka twego, ja stałem przy tym, i przyzwalałem, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali.
 21 A on rzekł do mnie: Idź, bo ja daleko do pogan cię posłę.

ŻYDZI DOMAGAJĄ SIĘ ŚMIERCI PAWŁA.

22 I słuchali go aż do tych słów; i podnieśli głos swój, mówiąc: Zglądź z ziemi takiego, albowiem on nie powinien żyć.

23 A gdy oni wrzeszczeli, i rzucali swe szaty, i miotali proch w powietrze,

24 rozkazał trybun wprowadzić go do obozu, i biczami chłostać, i męczyć go, żeby się dowiedzieć, dla jakiej przyczyny tak nań krzyczeli.

25 I gdy go związano rzemieniami, rzekł Paweł do stojącego przy nim setnika: Czy wolno wam obywatela rzymskiego i nie osądzonego biczować?

26 Co usłyszawszy setnik przystąpił do trybuna, i oznajmił mu, mówiąc: Co myślisz czynić? Ten bowiem człowiek jest obywatelem rzymskim.

27 Trybun zaś przystąpiwszy, rzekł mu: Powiedz mi, czy ty jesteś obywatelem rzymskim? A on rzekł: Tak jest.

28 I odpowiedział trybun: Ja za wielką sumę to obywatelstwo dostałem. A Paweł

rzekł: Ja zaś nawet się urodziłem.

29 Natychmiast więc odstąpili od niego ci, co go męczyć mieli. Trybun też zląkł się skoro się dowiedział, że jest obywatelem rzymskim, i że kazał go związać.

30 Nazajutrz zaś chcąc dokładniej się dowiedzieć, o co obwiniali go żydzi, rozwiązał go, i rozkazał zgromadzić się kapłanom i całej Radzie, a wyprowadziwszy Pawła, postawił między nimi.

23

PAWEŁ PRZED STARSZYZNĄ ŻYDOWSKĄ.

1 Paweł zaś wpatrując się w Radę, rzekł: Mężowie bracia! Ja z zupełnie czystym sumieniem postępowałem wobec Boga aż do dnia dzisiejszego.

2 Ananiasz zaś, najwyższy kapłan, kazał tym, co przy nim stali, bić go po twarzy.

3 Wtedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana. I ty zasiadasz, żeby mnie sądzić według Zakonu i każesz mię bić wbrew Zakonowi?

4 A ci, co stali przy nim, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz?

5 Paweł zaś rzekł: Nie wiedziałem, bracia, że on jest najwyższym kapłanem; bo napisane jest: „Przełożonemu ludu twego złorzeczyć nie będziesz. „

SPÓR O ZMARTWYCHWSTANIE.

6 A Paweł wiedząc, że jedna część była saduceuszów, a druga faryzeuszów, zawołał w Radzie: Mężowie bracia! Ja jestem faryzeusz, syn faryzeuszów; o nadzieję i powstanie z martwych jestem sądzony.

7 A gdy to powiedział, wszczął się spór między faryzeuszami i saduceuszami, i rozdziwiło się zgromadzenie.

8 Saduceusze bowiem powiadają, że nie ma zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha, a faryzeusze jedno i drugie uznają.

9 I wszczął się krzyk wielu. A niektórzy z faryzeuszów powstawszy, spierali się, mówiąc: Nic złego nie znajdujemy w tym człowieku; a cóż, jeśli duch albo anioł z nim mówił?

10 A gdy powstał wielki rozruch, trybun bojąc się, by Pawła nie rozszarpali, kazał zejść żołnierzom, i wyrwać go spośród nich, i odprowadzić do obozu.

11 Następnej zaś nocy stanął przy nim Pan i rzekł: Bądź stały, albowiem jak świadczyłeś o mnie w Jeruzalem, tak ci i w Rzymie świadczyć trzeba.

SPRZYSIĘŻENIE PRZECIW PAWŁOWI.

12 A gdy nastał dzień, zebrali się niektórzy z żydów i ślubem się związali, mówiąc, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła.

13 Było zaś więcej niż czterdziestu mężów, którzy to sprzysiężenie uczynili.

14 Przyszli oni do najwyższych kapłanów i starszych, i rzekli: Związaliśmy się ślubem, że nic do ust nie weźmiemy, póki nie zabijemy Pawła.

15 A przeto wy teraz razem z Radą dajcie znać trybunowi, żeby go do was przyprowadził, jakbyście mieli coś dokładniej o nim się wywieść, a my, wpiersz nim on się przybliży, gotowi jesteśmy go zabić.

16 A gdy siostrzeniec Pawła usłyszał o tej zasadzce, przybył, i wszedł do obozu, i opowiedział Pawłowi.

17 Paweł zaś przyzwawszy do siebie jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do trybuna, bo mu coś ma oznajmić.

18 On rzeczywiście wziął go i zaprowadził do trybuna, i rzekł: Paweł więzień prosił mnie, abym tego młodzieńca doprowadził do ciebie, bo ma ci coś powiedzieć.

19 A trybun wzięwszy go za rękę, odszedł z nim na bok, i zapytał go: Cóż to jest, co masz mi oznajmić?

20 A on rzekł: Zmówili się żydzi, by cię prosić, abys jutro wyprowadził Pawła przed Radę, jakby chcieli coś pewniejszego o nim się wywieść.

21 Ale ty nie wierz im, bo zasadziło się nań spomiędzy nich więcej niż czterdziestu mężów, którzy się ślubem związali, że nie będą jeść ani pić, póki go nie zabiją; a teraz są w pogotowiu, czekają zezwolenia twego.

22 Trybun więc odprawił młodzieńca, nakazując, aby nikomu nie opowiadał, że mu to oznajmił.

PAWEŁ WYSLANY DO CEZAREI.

23 I wezwawszy dwóch setników, rzekł im: Przygotujcie dwustu żołnierzy, aby szli aż do Cezarei, i siedemdziesięciu jezdnych i dwustu oszczepników na trzecią godzinę w nocy.

24 I przygotujcie bydłta juczne, by wsadziwszy na nie Pawła, cało doprowadzić do namiestnika Feliksa.

25 (Bał się bowiem, by go przypadkiem żydzi nie porwali, i nie zabili, a potem nań spadałyby potwarz, jakby wziął pieniądze).

26 Napisał też list, który to w sobie zawierał: Klaudiusz Lizjasz, dostojnemu namiestnikowi Feliksowi pozdrowienie

27 Tego męża, pojmanego od żydów, gdy już miał od nich być zabity, ja nadszedłszy z wojskiem, wyrwałem z ich rąk, dowiedziawszy się, że jest obywatelem rzymskim.

28 A chcąc poznać winę, którą mu zarzucali, zaprowadziłem go przed ich Radę.

29 Przekonałem się, że oskarżają go o sprawy swojego Zakonu, nie ma jednak na nim żadnej winy, zasługującej na śmierć lub więzienie.

30 A gdy mi oznajmiono o zasadzce, którą nań przygotowali, posłałem go do ciebie, zapowiedziawszy też oskarżycielom, aby przed tobą wytoczyli sprawę. Bądź zdrow!

31 Żołnierze więc, wzięwszy Pawła według rozkazu, poprowadzili go nocą do Antypatrydy.

32 I nazajutrz zostawiwszy jezdnych, aby z nim jechali, wrócili się do obozu.

33 A oni dojechawszy do Cezarei, i oddawszy list namiestnikowi, postawili przed nim Pawła.

34 Gdy zaś przeczytał, i zapytał, z jakiej jest prowincji, i dowiedziawszy się, że z Cylicji,

35 rzekł: Przesłucham cię, gdy przyjdą twoi oskarżyciele. I rozkazał go strzec w pretorium Heroda.

24

OSKARŻONY PRZED NAMIESTNIKIEM FELIKSEM.

1 Po pięciu zaś dniach zjechał najwyższy kapłan Ananiasz z kilku starszymi i z mówcą, jakimś Tertullem, i stanęli przed namiestnikiem przeciw Pawłowi.

2 A gdy wezwano Pawła, zaczął Tertullus oskarżać, mówiąc: Gdy, dzięki tobie, żyjemy w wielkim pokoju, i gdy przez twą przezorność wiele się poprawia:

3 zawsze i wszędzie, dostojny Feliksie, z całą wdzięcznością to przyjmujemy.

4 Lecz żeby cię długo nie bawić, proszę, abys nas z łaski swojej przez chwilę posłuchał.

5 Znaleźliśmy tego człowieka, szkodnika, wzniecającego niepokoje wśród wszystkich żydów po całym świecie, i przywódcę buntowniczej sekty nazareńczyków,

6 który też usiłował świątynię znieważać, którego też pojmanwszy, chcieliśmy osądzić według naszego Zakonu.

7 Ale trybun Lizjasz przyszedłszy, gwałtowną przemocą wyrwał go z rąk naszych,

8 rozkazując, by oskarżyciele jego do ciebie się udali. Od niego będziesz mógł, przesłuchawszy go sam, dowiedzieć się o tym wszystkim, o co my go oskarżamy.

9 A żydzi też dodali mówiąc, że tak się rzecz ma.

ODPIERA ZARZUTY

10 Lecz Paweł odpowiedział (gdy mu namiestnik mówić dozwolił): Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią narodu tego, z dobrą myślą zdam sprawę o sobie.

11 Albowiem dowiedzieć się możesz, że nie ma dni więcej niż dwanaście, jak przyszedłem do Jeruzalem, aby się pomodlić.
12 I nie znaleźli mnie ani w świątyni, żebym z kim rozprawiał, lub zbiegowisko ludu wywoływał, ani po synagogach,
13 ani w mieście. I nie mogą ci dowieść tego, o co mię teraz oskarżają.
14 Lecz to wyznaję przed tobą, że według sekty, którą nazywają herezją, tak służę Ojcu i Bogu memu, wierząc we wszystko, co napisane jest w Zakonie i w Prorokach;
15 mając nadzieję w Bogu, której i oni sami wyczekują, że będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.
16 O to się też sam pilnie staram, abym zawsze miał sumienie nienagane przed Bogiem i przed ludźmi.
17 A po wielu latach przyszedłem, aby oddać narodowi mojemu jałmużny i ofiary i śluby.
18 Przy tym spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez zbiegowiska ludzi i bez zgielku.
19 A pewni żydzi z Azji, którzy powinni byli stanąć przed tobą, i wnieść skargę, jeśli co mieli przeciwko mnie;
20 albo sami ci niech powiedzą, czy znaleźli we mnie jaką nieprawość, gdy stałem przed Radą,
21 oprócz tego jednego słowa, które stojąc pomiędzy nimi, zawołałem: że o powstanie umarłych jestem dziś przez was sądzony.

PRZECIĄGANIE PROCESU.

22 Feliks zaś, znając bardzo dobrze tę naukę, odroczył ich sprawę, mówiąc: Kiedy trybun Lizjasz przyjedzie, wysłucham was.
23 I rozkazał setnikowi strzec go, żeby miał spokój, i aby żadnemu z przyjaciół jego nie bronił mu służyć.
24 A po kilku dniach Feliks przybywszy z żoną swoją Druzyllą, która była żydówką, wezwał Pawła, i słuchał go o wierze, która jest w Chrystusa Jezusa.
25 Gdy zaś on rozprawiał o sprawiedliwości i czystości i o przyszłym sądzie, zatrwożony Feliks odpowiedział: Jak na teraz, odejść, a w czasie sposobnym zawołam cię.
26 Spodzielając się zarazem, że mu Paweł da pieniądze, dlatego też często go wzywał i rozmawiał z nim.
27 A gdy upłynęły dwa lata, otrzymał Feliks następcę Porcjusza Festusa. Feliks zaś chcąc łaskę okazać żydom, zostawił Pawła w więzieniu.

25

PAWEŁ PRZED FESTUSEM.

1 Festus tedy przybywszy do prowincji, po trzech dniach przyjechał do Jeruzalem z Cezarej.
2 I stanęli przed nim przedniejsi kapłani i znamienitsi z żydów przeciw Pawłowi, i prosili go,
3 żądając łaski dla niego, aby go kazał przyprowadzić do Jeruzalem, gotując zasadzkę, by go zabić w drodze.
4 Lecz Festus odpowiedział, że Paweł trzymany jest w Cezarei, i że on sam niebawem odjedzie.
5 Którzy więc między wami są znaczniejsi, niechaj (mówi) razem jadą, i jeśli jest jaka wina w tym człowieku, niech nań skarżą.

APELUJE DO CEZARA.

6 Pozostawszy zaś między nimi nie więcej niż osiem albo dziesięć dni, zjechał do Cezarei, i nazajutrz zasiadł na sądzie, i kazał przyprowadzić Pawła.
7 A gdy go przyprowadzono obstąpili go żydzi, którzy byli przyszli z Jeruzalem wytaczając wiele i ciężkich skarg, których dowieść nie mogli.
8 Paweł bowiem bronił się: Że ani przeciw Zakonowi żydowskiemu, ani przeciw świątyni, ani przeciw cesarzowi w niczym nie wykroczyłem.
9 Lecz Festus chcąc żydom łaskę okazać, odpowiadając Pawłowi, rzekł: Czy chcesz jechać do Jeruzalem, i tam o te rzeczy być sądzonym przede mną?
10 A Paweł rzekł: Przed stolicą cesarską stoję, tam mam być sądzony. Żydom nic nie zaszkodziłem, jako ty sam lepiej wiesz.

11 Gdyż jeśli zaszkodziłem, albo uczyniłem co godnego śmierci, nie wzbraniam się umrzeć; ale jeśli niczego nie ma w tym, o co ci mnie oskarżają, nikt im mnie darować nie może. Apeluję do cesarza.

12 Wtedy Festus rozmówiwszy się z Radą, odpowiedział: Apelowałeś do cesarza? Do cesarza pójdziesz.

KRÓL AGRYPPA U FESTUSA.

13 Skoro minęło kilka dni, król Agryppa i Berenice zjechali do Cezarei powitać Festusa.

14 I gdy niemało dni tam zabawili, Festus oznajmił królowi o Pawle, mówiąc: Jest tu jeden człowiek, zostawiony przez Feliksa w więzieniu,

15 w którego sprawie, gdy byłem w Jeruzalem, przyszedł do mnie przedniejsi kapłani i starsi żydowscy, prosząc o wyrok przeciw niemu.

16 Opowiedziałem im, że Rzymianie nie mają zwyczaju skazywać żadnego człowieka, dopóki przed oskarżonym nie staną osobiście oskarżyciele i dopóki nie otrzyma możliwości obrony dla oczyszczenia się z zarzutów.

17 Gdy więc tutaj się zeszli, bez żadnej zwłoki, dnia następnego zasiadłszy na sąd, kazałem przyprowadzić tego człowieka.

18 Gdy oskarżyciele wystąpili przeciw niemu, żadnej sprawy nie podnieśli, w której bym ja występkiem podejrzewał.

19 Ale mieli przeciw niemu jakieś spory o swoje zabobony i o jakiegoś Jezusa umarłego, o którym Paweł twierdził, że żyje.

20 Ja zaś będąc niepewny co do tej sprawy, pytałem go, czy chce iść do Jeruzalem, i tam o to być sądzonym.

21 Ale ponieważ Paweł apelował, by go zachować do wyroku Augusta, kazałem go zatrzymać dopóki go nie odeślę do cesarza.

22 Agryppa zaś rzekł do Festusa: Chciałem i ja posłuchać tego człowieka. Jutro, mówi, usłyszysz go.

PAWEŁ PRZED AGRYPPĄ.

23 A nazajutrz, gdy Agryppa i Berenice przyszli z wielką pompą, i weszli na miejsce posłuchania z trybunami i przedniejszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa przyprowadzono Pawła.

24 I rzecze Festus: Królu Agryppo i wszyscy mężowie, którzy tu z nami jesteście, patrzycie na tego, o którego w Jerozolimie nachodził mię cały tłum żydów, prosząc i wołając, że ten nie powinien żyć dłużej.

26 Ja zaś przekonałem się, że nie uczynił on nic godnego śmierci, ale ponieważ on sam apelował do Augusta, osądziłem, żeby go posłać.

26 A nie mam nic pewnego, co bym o nim panu napisał. Dlatego wyprowadziłem go do was, a najbardziej do ciebie, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać.

27 Nierozumną bowiem rzeczą wydaje mi się posyłać więźnia, a nie przedłożyć sprawy jego.

26

MÓWI O SWEJ MIŁOŚCI DO ZAKONU.

1 Agryppa zaś rzekł do Pawła: Pozwala ci się mówić w swej obronie. Wtedy Paweł wyciągnawszy rękę zaczął zdawać sprawę:

2 Za szczęśliwego uważam się, królu Agryppo, że przed tobą dziś mam się bronić w sprawie tego wszystkiego, o co oskarżają mię żydzi,

3 zwłaszcza, że znasz wszystko, i jakie są u żydów zwyczaje i spory. Przeto cię proszę, żebyś mię cierpliwie wysłuchał.

4 Co się tyczy życia mojego z lat młodych, jakie było od początku wśród narodu mojego w Jeruzalem, wiedzą wszyscy żydzi.

5 Znam bowiem mnie od dawna (gdyby tylko świadczyć chcieli), że według najsurowszej sekty naszej religii żyłem jako faryzeusz.

6 A teraz stoję sądowi poddany z powodu nadziei w obietnicę, którą Bóg uczynił ojcom naszym, do której spodziewa się dojść naszych dwanaście pokoleń, służąc Bogu we dnie i w nocy. Z powodu tej to nadziei, o królu, oskarżają mnie żydzi. 8 Cóż bowiem wy niemożliwego do wiary widzicie w tym, że Bóg umarłych wskrzesza?

O ZJAWIENIU SIĘ JEZUSA.

9 Ja wprawdzie mniemałem, że powinienem być bardzo wrogo występować przeciw imieniowi Jezusa Nazareńskiego.

10 I tak też uczyniłem w Jeruzalem, i wielu świętych ja zamknąłem w więzieniach, otrzymawszy władzę od przedniejszych kapłanów; a gdy ich zabijano, głos oddawałem.

11 I karząc ich częstokroć po wszystkich synagogach, zmuszałem bluźnić; i jeszcze bardziej przeciwko nim szalejąc, prześladowałem ich aż w ościennych miastach.

12 Gdy wśród tego jechałem do Damaszku z władzą i z pozwoleniem przedniejszych kapłanów,

13 w południe ujrzałem w drodze, o królu, światłość nad blask słoneczny, która z nieba oświeciła mnie i tych, co ze mną byli.

14 A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos, mówiący do mnie hebrajskim językiem: Szawle, Szawle, czemu mię prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierząć.

15 A ja rzekłem: Kto jesteś, Pannie? Pan zaś rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.

16 Ale podnieś się, a stań na nogi twoje; bo na to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, któreś widział, i tych, które tobie objawię,

17 wyrывая cię spośród tego ludu i spośród pogan, do których teraz ja cię posyłam,

18 abyś otworzył im oczy, by nawrócili się z ciemności do światła i z mocy szatańskiej do Boga, żeby otrzymali odpuszczenie grzechów i dział między świętymi przez wiarę, która jest we mnie.

O SWEJ MISJI WŚRÓD POGAN.

19 Toteż, królu Agryppo, nie byłem niewierny niebieskiemu widzeniu.

20 Ale najpierw tym, co są w Damaszku i w Jerozolimie, oraz w całej krainie Judei, i poganom przepowiadałem, aby czynili pokutę, i nawracali się do Boga, spełniając uczynki godne pokuty.

21 Z tej to przyczyny żydzi pojماwszy mię w świątyni, usiłowali mię zabić.

22 Lecz pomocą Bożą wsparty, ostałem się aż do dnia dzisiejszego, świadcząc małym i wielkim, nic nie mówiąc prócz tego, co zapowiedzieli prorocy i Mojżesz, że ma nastąpić:

23 że Chrystus miał cierpieć, że jako pierwszy spośród zmartwychwstałych będzie opowiadał światłość ludowi i poganom.

24 Gdy on to mówił i sprawę zdawał, odezwał się Festus wielkim głosem: Szalejesz, Pawle! Wielka nauka do szaleństwa cię przywodzi.

26 A Paweł: Nie szaleję (rzecze); dostojny Festusie, ale głoszę słowa prawdy i rozsądku.

26 Wie bowiem o tym król, do którego też śmiało mówię; bo sądzę, że nic z tego nie jest mu tajne, nie bowiem z tych rzeczy nie działa się pokątnie.

27 Wierzysz, królu, Agryppo, prorokom? Ja wiem, że wierzysz.

28 Agryppa zaś do Pawła: Wkrótce mnie namówisz, żebym został chrześcijaninem.

29 A Paweł: Pragnę od Boga, żeby wkrótce czy po długim czasie, nie tylko ty, ale i wszyscy, co mnie dziś słuchają, takimi się stali, jakim i ja jestem, z wyjątkiem tych kajdan.

SKUTEK MOWY ŚW. PAWŁA.

30 I powstał król i namiestnik, i Berenice, i ci, którzy siedzieli z nimi.

31 A odszedłszy, rozmawiali z sobą, mówiąc: że ten człowiek nic nie uczynił godnego śmierci albo więzienia.

32 Agryppa zaś rzekł do Festusa: Można by było wypuścić tego człowieka, gdyby nie był apelował do cesarza.

27

PAWEŁ JEDZIE DO ITALII.

1 A gdy postanowiono, że Paweł ma odpłynąć do Italii, i być oddany wraz z innymi więźniami setnikowi cesarskiej kohorty, imieniem Juliuszowi,

2 wsiadłszy na okręt adrumetyński, mający płynąć wzdłuż miejscowości Azji, puściliśmy się w drogę; a był z nami Arystarch Macedończyk, z Tesaloniki.

3 I przypłynęliśmy drugiego dnia do Sydonu. A Juliusz po ludzku obchodząc się z Pawłem, pozwolił mu iść do przyjaciół i zaopatrzyć się.
4 I puściwszy się stamtąd, podpłynęliśmy pod Cypr, dlatego że wiatry były przeciwne.
5 A przejechawszy morze Cylicji i Pamfilii, przybyliśmy do Listry, która jest w Licji;
6 i tam setnik znalazłszy okręt aleksandryjski, płynący do Italii, przesadził nas do niego.
7 A gdyśmy przez wiele dni powoli płynęli, i zaledwie dojechali naprzeciw Gnidos, ponieważ wiatr nam przeszkadzał, popłynęliśmy pod Krete, koło Salmonu.
8 A z trudnością jadąc wzdłuż brzegów, przybyliśmy do pewnego miejsca, zwanego Dobre Porty, niedaleko miasta Talassa.
9 Gdy zaś upłynęło już sporo czasu, i nie była już bezpieczna żegluga, bo i post już był minął, upominał ich Paweł,
10 mówiąc im: Mężowie, widzę, że ze szkodą i z wielką utratą, nie tylko dla ładunku i okrętu ale też dla życia naszego zaczyna być ta żegluga.
11 Lecz setnik bardziej dowierzał sternikowi i dowódcy okrętu, niż temu, co Paweł powiadał.
12 A że i port nie był sposobny do zimowania, większa część radziła wyjechać stamtąd, czyby jakoś nie mogli dobić na przezimowanie do Feniki, portu Krety, który leży w stronie Afryki i Koru.
13 A gdy powiał wiatr z południa, sądząc, że dopięli przedsięwzięcia, odbiwszy od Asson, płynęli obok Krety.

GWALTOWNA BURZA.

14 Lecz niedługo potem uderzył w niego wicher gwałtowny, zwany Euroakwilo.
15 A gdy okręt został porwany, i nie mógł się oprzeć wiatrowi, puściwszy okręt z wiatrem, płynęliśmy.
16 A gdyśmy podpłynęli do pewnej wysepki, zwanej Kauda, zaledwie zdołaliśmy pochwycić barkę.
17 A wyciągnawszy ją, zabezpieczali się, obwiązując statek; w obawie, żeby nie wpaść na Syrtę, zwinawszy żagle, tak płynęli.
18 Ale że miotła nami gwałtowna burza, nazajutrz wyrzucili ładunek;
19 trzeciego zaś dnia własnymi rękami wyrzucili sprzęt okrętowy.
20 Lecz gdy nie pokazywały się ani słońce, ani gwiazdy przez dni wiele, i nie miała burza zagrażała; odeszła nas już wszelka nadzieja ocalenia.

PAWEŁ DODAJE OTUCHY.

21 A gdy już długo nic nie jedli, wtedy Paweł stanąwszy wśród nich, rzekł: Należało wprawdzie, o mężowie, usłuchawszy mnie, nie opuszczać Krety, i zaoszczędzić sobie tego utrapienia i szkody.
22 Ale teraz zachęcam was, abyście byli dobrej myśli; bo nikt z was nie zginie oprócz okrętu.
23 Albowiem stanął przy mnie tej nocy anioł tego Boga, do którego ja należę, i któremu służę,
24 mówiąc: Nie bój się Pawle, trzeba, żebyś stanął przed cesarzem; a oto Bóg darował ci wszystkich, którzy płyną z tobą.
25 Bądźcie więc dobrej myśli, mężowie, bo wierzę Bogu, że tak się stanie, jak mi powiedziano.
26 Musimy się więc dostać na jakąś wyspę.
27 Skoro już nadeszła noc czternasta i my płynęliśmy po Adrii, około północy zdawało się żeglarzom, że ukazała im się jakaś kraina.
28 A oni spuściwszy sondę, znaleźli dwadzieścia sążni, a posunawszy się nieco dalej, znaleźli piętnaście sążni.
29 Bojąc się jednak, żebyśmy nie wpadli na ostre skały, zarzuciwszy z tyłu okrętu cztery kotwice, z upragnieniem oczekiwali dnia.
30 Lecz gdy żeglarze chcieli uciec z okrętu, i spuścili czołno na morze pod pozorem, że z przodu statku chcą zarzucić kotwice,
31 rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeśli ci nie zostaną na okręcie, wy nie możecie być ocaleni.
32 Wtedy żołnierze przecięli liny od barki, i dopuścili, że odpadła.
33 I gdy zaczynało się rozjaśniać, prosił Paweł wszystkich, aby się posilili, mówiąc: Dziś czternasty dzień czekając, trwacie głodni, nic nie jedząc.
34 Przeto proszę was, abyście dla zdrowia waszego posilili się, bo nikomu z was włos z głowy nie spadnie.
38 A gdy to rzekł, wzięwszy chleb, dzięki uczynił Bogu przed oczyma wszystkich, i połamawszy, zaczął jeść.
36 Wszyscy zaś nabrawszy otuchy, sami też pokarm przyjęli.
37 A było nas wszystkich na okręcie dwustu siedemdziesięciu sześciu.

36 A nasyciwszy się pokarmem, wyrzucali pszenicę w morze, by ulżyć statkowi.

WSZYSCY URATOWANI.

39 Gdy zaś dzień nastał, lądu nie rozpoznawali, ale ujrzeli jakąś zatokę, mającą brzeg płaski, do którego zamysłali, gdyby się dało, przybić z okrętem.

40 A gdy podnieśli kotwice, puścili się na morze, rozluźniając zarazem przeguby sterowe, i nastawiwszy na wiatr żagiel pierwszego masztu, zmierzali do brzegu. 41 Ale najechawszy na wysunięty w morze półwysp, osiedli ze statkiem, tak że przód okrętu nieruchomo utkwiał, a tył rozpadał się pod naporem morza.

42 Żołnierze zaś radzili, żeby więźniów pozabijać, żeby który z nich nie przepłynął; i nie uciekł.

43 Lecz setnik chcąc ocalić Pawła nie pozwolił tego zrobić, i rozkazał, by ci, co umieli pływać, pierwsi się rzucili, i wydostali się, i na ziemię wyszli;

44 a pozostałych, jednych nieśli na deskach, drugich na tym, co z okrętu zostało. I tak się stało, że wszyscy wyszli na ziemię.

28

PAWEŁ UKĄSZONY PRZEZ ŻMIJĘ.

1 I gdyśmy się wyratowali, wtedy dowiedzieliśmy się, że wyspa nazywała się Melita.

2 A barbarzyńcy okazwali nam niemalą uprzejmość. Rozpaliwszy bowiem ognisko, podejmowali nas wszystkich z powodu deszczu, który padał i z powodu zimna.

3 A gdy Paweł nazbierał немало suchego chrustu i włożył na ogień, żmija wypełznawszy wskutek gorąca, chwyciła się ręki jego.

4 Lecz gdy barbarzyńcy ujrzeli gada wiszącego u jego ręki, mówili jeden do drugiego: Niechybnie ten człowiek jest mordercą, bo choć z morza cało wyszedł, pomsta nie pozwala mu żyć.

5 Ale on strząsnawszy gada w ogień, nic złego nie doznał.

6 Oni zaś myśleli, że zacznie puchnąć, i że nagle upadnie, i umrze. A gdy długo czekali, i widzieli, że nic złego mu się nie dzieje, zmieniawszy zdanie, mówili, że jest bogiem.

UZDRAWIA OJCA PUBLIUSZA.

7 W tych zaś okolicach były dobra księcia wyspy, imieniem Publiusza, który nas przyjąwszy, przez trzy dni uprzejmie podejmował.

8 A trafiło się, że ojciec Publiusza leżał gorączką i biegunką dręczony. Wszedł do niego Paweł, i skoro się pomodlił, i ręce nań włożył, uzdrowił go.

9 Gdy się to stało, wszyscy na wyspie, którzy mieli choroby, przychodzili, i byli uzdrawiani.

10 Oni też wiele nam czci okazali; a gdyśmy odjeżdżali, zaopatrzyli, w co było potrzeba.

PODRÓŻ Z MALTY DO RZYMU.

11 A po trzech miesiącach odpłynęliśmy na statku aleksandryjskim, który zimował na wyspie, i za godło miał Kastorów.

12 A gdyśmy przypłynęli do Syrakuzy, zabawiliśmy tam trzy dni.

13 Skąd jadąc wzdłuż wybrzeża, przybyliśmy do Regium, a dzień potem, gdy zawiął południowy wiatr, dopłynęliśmy dnia drugiego do Puteolów.

14 Znalazszy tam braci, byliśmy proszeni, by pozostać u nich przez dni siedem; i tak przybyliśmy do Rzymu.

15 A bracia tamtejsi usłyszawszy, wyszli naprzeciw nas aż do Forum Appiusza i do Trzech Gospód. Gdy ich zobaczył Paweł złożywszy dzięki Bogu, nabrał otuchy.

16 Gdy zaś przybyliśmy do Rzymu, pozwolono Pawłowi zamieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.

DLACZEGO APELOWAŁ DO CEZARA.

17 A po trzech dniach zwołał przedniejszych żydów. I gdy się zebrali, tak do nich przemówił: Ja, mężowie bracia, choć nie uczyniłem nic przeciw ludowi, albo zwyczajom ojczyntym, jako więzień z Jerozolimy zostałem wydany w ręce Rzymian,

18 którzy zrobiwszy co do mnie dochodzenie, chcieli mię wypuścić, dlatego że nie było we mnie żadnej przyczyny śmierci.

19 Ale gdy sprzeciwiali się żydzi, musiałem apelować do cesarza, nie jakbym zamierzał naród mój w czymś oskarżać.

20 Z tej to przyczyny zaprosiłem was, aby was ujrzeć i z wami się rozmówić, bo dla nadziei Izraela tym łańcuchem związany jestem.

21 Lecz oni rzekli do niego: My ani listów o tobie nie otrzymaliśmy z Judei, ani też nikt z braci przybyłych nic złego o tobie nie doniósł, ani nie mówił.

22 Pragniemy zaś od ciebie usłyszeć, co myślisz; bo wiadomo nam o tej sekcie, że się jej wszędzie sprzeciwiają.

PRZEPOWIADA CHRYSTUSA ŻYDOM.

23 A gdy mu nazaczyli dzień, przyszło ich do niego do gospody bardzo wielu, i on im wykladał, świadcząc o królestwie Bożym, i starając się ich przekonać o Jezusie z Zakonu Mojżeszowego i z Proroków, od rana aż do wieczora.

24 A jedni wierzyli temu, co było mówione, drudzy zaś nie wierzyli.

25 I gdy nie mogli się zgodzić między sobą, odchodzili, a Paweł mówił jedno słowo: Że dobrze Duch Święty powiedział przez Izajasza proroka do ojców naszych,

26 mówiąc: „Idź do ludu tego, a mów do nich: Uchem usłyszycie, a nie zrozumiecie, i patrząc, patrzeć będziecie, a nie ujrzycie.

27 Albowiem zatyło serce ludu tego, i uszami ledwo słyszeli i zamrużali oczy swoje, żeby przypadkiem oczami nie ujrzeli i uszami nie usłyszeli i sercem nie zrozumieli, żeby się nie nawrócili, i żebym ich nie uzdrowił.”

28 Niechże więc wam wiadome będzie, że poganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą.

29 I gdy on to powiedział, żydzi odeszli od niego, tocząc między sobą spór.

30 Paweł zaś mieszkał przez całe dwa lata w najętym przez siebie domu, i przyjmował wszystkich, którzy doń przychodzili,

31 opowiadając królestwo Boże, i nauczając tego, co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa z wszelkim bezpieczeństwem i bez przeszkody.

Pierwszy list Pawła do Rzymian

Wstęp.

(1,1-17)

Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany a apostoła, przeznaczony dla ewangelii Boga,

2 którą był przedtem obiecał przez proroków swoich w Pismach świętych

3 o Synu swoim; ten był potomkiem Dawida według ciała,

4 tenże ujawniony został jako Syn Boży w mocy, według ducha poświęcenia przez powstanie z martwych -

o Jezusie Chrystusie Panu naszym,

5 przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo dla nakłaniania ku posłuszeństwu wiary wszystkie narody dla imienia jego,

6 między którymi jesteście i wy, powołani Jezusa Chrystusa, 7wszystkim, co są w Rzymie, Bogu miłym, z powołania świętym:

Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

PAWEŁ PRAGNIE RZYMIAN ODWIEDZIĆ.

8 Najpierw dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, że wiara wasza jest opowiadana po całym świecie.

9 Albowiem świadkiem mi jest Bóg, któremu w ewangelii Syna jego służę z duszy swej, że nieustannie o was pamiętam,

10 zawsze prosząc w modlitwach swoich, ażebym przecie kiedyś za wolą bożą mógł mieć na przyjście do was szczęśliwą drogę.

11 Pragnę bowiem was zobaczyć, abym wam użyczył nieco łaski duchowej dla utwierdzenia was;

12 to jest, abyśmy się wspólnie pocieszyli wśród was przez tę wiarę waszą i moją, która jest obopólna.
13 Nie chcę zaś, żebyście nie mieli wiedzieć, bracia, że często zamierzałem przybyć do was (ale miałem przeszkody aż dotąd), abym i wśród was zebrał jaki owoc, jak i wśród innych narodów.
14 Grekom i barbarzyńcom, mądrym i niemądrym jestem dłużnikiem,
15 tak że (co do mnie) gotów jestem opowiadać ewangelię i wam, którzy jesteście w Rzymie.
16 Albowiem nie wstydzę się ewangelii. Jest bowiem mocą Boga ku zbawieniu każdego wierzącego, Żyda naprzód i Greka.
17 Gdyż sprawiedliwość Boga objawia się w niej z wiary w wiarę, jak jest napisane: "A sprawiedliwy z wiary żyje."

CZEŚĆ I. DOGMATYCZNA *(1,18 -11,36)*

A. O USPRAWIEDLIWIENIU PRZEZ WIARĘ *(1,18 - 4,25)*

POGANIE ODSTĄPILI OD BOGA.

18 Albowiem gniew Boga objawia się z nieba na wszelką bezbożność i niesprawiedliwość tych ludzi, którzy prawdę bożą tłumią w niesprawiedliwości, 19 ponieważ to, co można o Bogu poznać, jest im jawne; albowiem Bóg im objawił.
20 Gdyż niewidzialne jego przymioty, od stworzenia świata, przez zrozumienie tych rzeczy, które są uczynione, bywają poznane, wieczna też moc jego i bóstwo; tak że nie mogą być wymówieni.
21 Gdyż poznawszy Boga, nie oddawali mu chwały jak Bogu, ani nie dziękowali, ale znikczemnieli w myślach swoich i zaćmione jest ich bezrozumne serce;
22 albowiem powiadając się być mądrymi, stali się głupimi. 23 I zamienili chwałę niezniszczalnego Boga na podobieństwo i obraz człowieka śmiertelnego i ptaków i czworonogów i płazów.

ZA KARĘ WYDANI NAMIĘTNOŚCIOM.

24 Dlatego Bóg wydał ich pożądliwościom ich serca na nieczystość, aby między sobą hańbili swoje ciała,
25 gdyż prawdę bożą przemienili w kłamstwo, i cześć oddawali i służyli raczej stworzeniu, niż Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.
26 Dlatego Bóg oddał ich sromotnym namiętnościom. Albowiem ich niewiasty zmieniły naturalny sposób pożycia na ten, który jest przeciwny naturze.
27 A podobnie i mężczyźni, opuściwszy naturalne pożycie z niewiastą, zapłonęli w swych pożądliwościach jeden ku drugiemu, uprawiając sromotę mężczyźni z mężczyznami i ponosząc na sobie słuszną zapłatę za swój błąd.
28 I jak im się nie podobało mieć w poznaniu Boga, poddał ich Bóg bezrozumnym myślom, aby czynili to, co nie przystoi,
29 ich napelnionych wszelką nieprawością, złością, nierzędem, łakomstwem, nikczemnością; pełnych zazdrości, mężobójstwa, swaru, zdrady, złośliwości; plotkarzy,
30 obmówców, Bogu obmierzłych, zuchwalców, pysznych, wyniosłych, wynalazców złości, nieposłusznych rodzicom,
31 bezrozumnych, nieukładnych, bez serca, nieprzejednanych, bez miłosierdzia.
32 Choć sprawiedliwość Boga poznali, nie zrozumieli, że ci, co takie rzeczy czynią, godni są śmierci; a nie tylko ci, co je czynią, ale ci także, co z czyniącymi się zgadzają.

2

I ŻYDOM GROZI SĄD BOŻY.

1 Dla tego nie możesz być wymówiony, o człowiecze wszelki który sądzisz. W czym bowiem drugiego sądzisz, potępiasz samego siebie, bo co osądzasz, to samo czynisz.
2 Wiemy bowiem, że sąd Boga jest według prawdy na tych, co takie rzeczy czynią.
3 Myślisz zaś, o człowiecze, który sądzisz tych, co takie rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ty ujdiesz sądu?

4 Czy gardzisz bogactwami jego dobroci i cierpliwości i nieskwapliwości? Nie wiesz, że łaskawość Boga do pokuty cię przywodzi?
5 Lecz według zatwardziałości swej i serca niepokutującego skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga,
6 który "odda każdemu według uczynków jego";
7 tym mianowicie, co cierpliwie w dobrym uczynku szukają sławy i czci i nieskazitelności - życie wieczne;
8 tym zaś, co się sprzeciwiają i co nie przyjmują prawdy, ale wierzą niesprawiedliwości - gniew i zapalczywość.

BÓG IM ODDA WEDŁUG ICH UCZYNKÓW.

9 Utrapienie i ucisk na każdego człowieka, złe czyniącego, Żyda najpierw i Greka;
10 chwała zaś i cześć i pokój wszelkiemu czyniącemu dobre, Żydowi najpierw i Grekowi;
11 nie ma bowiem u Boga względu na osoby.
12 Albowiem którykolwiek zgrzeszyli bez Zakonu, bez Zakonu poginą; a którykolwiek zgrzeszyli w Zakonie, przez Zakon będą sądzeni.
13 Nie ci bowiem co słuchają Zakonu, są sprawiedliwymi u Boga; ale ci, będą usprawiedliwieni, co Zakon pełnią.
14 Gdy bowiem poganie, którzy nie mają Zakonu, z natury czynią to, czego Zakon wymaga; tacy, co nie mają Zakonu, sami sobie są Zakonem.
15 Oni okazują treść Zakonu wypisaną na sercach swoich, a ich własne sumienie oddaje im świadectwo, i gdy myśli nawzajem się oskarżają albo też bronią,
16 w dzień, w którym Bóg sądzić będzie tajemne sprawy ludzkie, według ewangelii mojej przez Jezusa Chrystusa.

ŻYDZI ZGRZESZYLI JAK POGANIE.

17 Jeśli zaś ty nazywałeś się żydem i polegasz na Zakonie, i chlubisz się w Bogu,
18 i znasz jego wolę, i nauczony przez Zakon rozpoznajesz, co lepsze;
19 tuszysz o sobie, że jesteś wodzem ślepych, światłością tych, co są w ciemności,
20 mistrzem bezrozumnych, nauczycielem dzieci, który ma od wzór wiedzy i prawdy w Zakonie.
21 Ty więc, który ucząc drugiego, siebie samego nie uczysz; który głosząc, żeby nie kradziono, kradniesz;
22 który mówiąc, żeby nie cudzołożono, cudzołożysz; który brzydząc się bałwanami, świętokradztwo popełniasz;
23 który chlubiąc się Zakonem, przez przestępowanie Zakonu, Boga znieważasz. 24 (Albowiem jak napisano: "imię Boga z powodu was bywa bluźnione między poganami.")

OBRZEZANIE NIC IM NIE POMOŻE.

25 Obrzezanie wprawdzie jest pożyteczne, jeśli zachowujesz Zakon; ale jeśli przestępujesz Zakon, twoje obrzezanie stało się nieobrzezaniem.
26 Jeśli więc nieobrzezany zachowuje przepisy Zakonu, to czy jego nieobrzezanie nie będzie poczytane za obrzezanie?
27 I czy ten, co z natury jest nieobrzezany, ale wypełnia Zakon, nie będzie sądził ciebie, który mimo litery i obrzezania, jesteś przestępcą Zakonu?
28 Nie ten bowiem jest żydem; co jest nim widocznie; ani nie to jest obrzezanie, co jest widoczne na ciele,
29 ale ten jest żydem, który jest nim w skrytości, i ma obrzezane serce w duchu, a nie w literze, którego chwała nie jest z ludzi lecz z Boga.

3

W CZYM LEŻY PIERWSZEŃSTWO ŻYDÓW.

1 Cóż więc żyd ma więcej? Albo co za pożytek z obrzezania?
2 Wielki - na wszelki sposób. Najpierw, że im właśnie powierzone były słowa boże.

3 Cóż bowiem że niektórzy z nich nie uwierzyli? Czyż ich niedowiarstwo wniwecz obróci wierność Boga? Żadną miarą.
4 Bóg zaś jest prawdomówny, a wszelki człowiek kłamliwy, jak napisano: "Abyś się okazał sprawiedliwym w mowach swoich i zwyciężył, gdy bywasz sądzony." 5 Jeśli zaś niesprawiedliwość nasza zaleca sprawiedliwość bożą, cóż powiemy? Czyż niesprawiedliwy jest Bóg, gdy gniew wywiera? (po ludzku to mówię).
6 Żadną miarą; jakże inaczej Bóg będzie sądził ten świat?
7 Jeśli bowiem prawdomówność Boga bardziej się uwydatnia na chwałę jego przez moje kłamstwo, czemuż jeszcze i ja jak grzesznik jestem sądzony?
8 A nie mamy (jak nas powtarzają i jak niektórzy powiadają, że mówimy) czynić złych rzeczy, aby z nich wyszły dobre? Potępienie takich jest sprawiedliwe.

ŻYDZI I GRECY PODLEGAJĄ GRZECHOWI.

9 Cóż więc? Przewyższamy ich? Bynajmniej. Dowiedliśmy bowiem, że wszyscy: Żydzi i Grecy są pod grzechem,
10 jak napisano: Nie ma sprawiedliwego nikogo,
11 nie ma rozumnego, nie ma, co by szukał Boga.
12 Wszyscy odstąpili, stali się razem nieużyteczni, nie ma, kto by czynił dobrze, nie ma ani jednego.
13 Ich gardło jest grobem otwartym, językami swymi zdradliwie mówili, pod ich wargami jad żmijowy.
14 Usta ich są pełne przekleństw i gorzkości, 15nogi ich prędkie do rozlewania krwi.
16 Na ich drogach zniszczenie i nieszczęście,
17 i nie poznali drogi pokoju;
18 nie ma bojaźni bożej przed ich oczami."
19 Lecz wiemy, że cokolwiek mówi Zakon, mówi tym, co są w Zakonie, aby wszelkie usta były zamknięte i żeby cały świat podlegał Bogu; Zobo z uczynków Zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek. Przez Zakon bowiem poznanie grzechu.

USPRAWIEDLIWIENIE PRZEZ WIARĘ W CHRYSZTUSA.

21 Ale teraz bez Zakonu objawiła się sprawiedliwość boża, poświadczona przez Zakon i proroków.
22 Sprawiedliwość zaś boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich i na wszystkich, którzy weń wierzą, bo nie ma różnicy.
23 Wszyscy bowiem zgrzeszyli i niedostaje im chwały bożej.
24 Usprawiedliwieni darmo przez łaskę jego, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie.
25 Jego Bóg uczynił we wierze ofiarą przebłagalną przez krew jego dla okazania sprawiedliwości swojej względem przeszłych grzechów,
26 które Bóg znosił cierpliwie dla okazania sprawiedliwości swojej w tym czasie, aby i sam był sprawiedliwy i usprawiedliwiający tego, który jest z wiary w Jezusa Chrystusa.
27 Gdzież jest więc chluba twoja? Wykluczona jest. Przez jaki zakon? Uczynków? Nie, ale przez zakon wiary.
26 Sądźmy bowiem, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków Zakonu.
29 Czyż Bóg jest tylko żydów? Czy nie i pogan? Owszem i pogan.
30 Gdyż właśnie jeden jest Bóg, który usprawiedliwia obrzezanych z wiary i nieobrzezanych przez wiarę.
31 Zakon więc burzy my przez wiarę? Żadną miarą; ale Zakon stanowimy.

4

USPRAWIEDLIWIENIE NIE PRZEZ UCZYNKI ZAKONU, ALE PRZEZ WIARĘ.

1 Cóż więc powiemy, Abraham, ojciec nasz według ciała co znalazł?
2 Jeśli bowiem Abraham z uczynków był usprawiedliwiony, ma chwałę, ale nie u Boga.
3 Co bowiem mówi Pismo? "Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu jest ku sprawiedliwości."
4 Temu zaś, który pracuje, nie poczytuje się zapłaty za łaskę, ale za rzecz należną.
5 Temu zaś, co nie pracuje, ale wierzy w tego, który

niezbożnego usprawiedliwia, poczytana bywa wiara jego ku sprawiedliwości według postanowienia łaski bożej.
6 Jak i Dawid nazywa błogosławionym człowieka, któremu Bóg poczytuje sprawiedliwość bez uczynków.
7 "Błogosławieni, którzy nie odpuszczone są nieprawości, i których grzechy są zakryte.
8 Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu. "

WIARA USPRAWIEDLIWIŁA ABRAHAMA, A NIE OBRZEZANIE.

9 to więc błogosławieństwo czy jest tylko dla obrzezanych, czy także dla nieobrzezanych? Mówimy bowiem, że wiara została poczytana Abrahamowi ku sprawiedliwości.
10 Jakże więc była poczytana? W obrzezaniu, czy w odrzezku? Nie w obrzezaniu, ale w odrzezku.
11 I otrzymał znak obrzezania jako pieczęć usprawiedliwienia z wiary, którą miał przed obrzezaniem, aby był ojcem wszystkich wierzących w nieobrzezaniu, aby i im było to poczytane ku sprawiedliwości,
12 i żeby był ojcem obrzezanych, nie tylko tym, co są z obrzezania, ale i tym, co idą śladami wiary, jaką miał ojciec nasz Abraham przed obrzezaniem.
13 Nie przez Zakon bowiem dana była obietnica Abrahamowi i potomstwu jego, że ma być dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość wiary.
14 Jeśli bowiem ci są dziedzicami, co są z Zakonu, próżną stała się wiara i wniwecz obróciła się obietnica.
15 Zakon bowiem ściągá gniew. Gdyż gdzie nie ma Zakonu, nie ma i przestępstwa.
16 Dlatego z wiary - aby według łaski obietnica trwała w mocy dla całego potomstwa, nie tylko tego, które jest z Zakonu, ale i dla tego, które jest z wiary Abrahama; bo on jest ojcem nas wszystkich
17 (jak napisano: "Postanowiłem cię ojcem wielu narodów"), przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłych i powołuje do bytu to, czego nie ma, jak to, co jest.

WIARA ABRAHAMA.

18 On przeciw nadziei uwierzył ufając, że zostanie ojcem wielu narodów, według tego, co mu powiedziano: "Tak będzie potomstwo twoje."
19 I nie osłabł w wierze, ani się nie oglądał na obumarłe ciało swoje, choć już miał około stu lat, i na obumarły żywot Sary.
20 Nie wahał się też niedowierzając obietnicy Boga, ale się umocnił w wierze, dając chwałę Bogu;
21 wiedząc z całą pewnością, że cokolwiek obiecał, mocen jest i uczynić.
22 I dlatego poczytano mu to ku sprawiedliwości.
23 Nie tylko zaś dla niego napisano: Poczytane mu zostało ku sprawiedliwości, 24 ale i dla nas, którym będzie poczytane, że wierzymy w tego, co wzbudził z martwych Jezusa Chrystusa Pana naszego,
25 który został wydany z powodu występków naszych, a wstał z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

B. WZNIOSŁOŚĆ I SKUTKI USPRAWIEDLIWIENIA (5,1 - 8,39)

5

OWOCE USPRAWIEDLIWIENIA PRZEZ WIARĘ.

1 Usprawiedliwieni więc z wiary, miejmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,
2 przez którego też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy i chlubimy się w nadziei chwały synów bożych.
3 A nie tylko to, lecz też chlubimy się i w uciskach, wiedząc, że ucisk sprawuje cierpliwość,
4 a cierpliwość wypróbowanie, a wypróbowanie nadzieję,
5 a nadzieja nie zawodzi, gdyż miłość boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany.
6 A po cóż bowiem Chrystus, gdyśmy jeszcze byli słabi, czasu swego umarł za niezbożnych?
7 Albowiem za sprawiedliwego ledwo kto umiera, gdyż za dobrego może by się kto odważył umrzeć.
8 Lecz Bóg zaleca miłość swoją względem nas, że kiedyśmy czasu swego byli jeszcze grzesznikami,
9 Chrystus za nas umarł; więc daleko więcej teraz, skorośmy usprawiedliwieni we krwi jego, wybawieni będziemy przezeń od gniewu.

10 Jeśli bowiem, gdyśmy byli nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, daleko bardziej, skorośmy pojednani, będziemy zbawieni w życiu jego.

11 Lecz nie tylko, ale też chlubimy się w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz jesteśmy pojednani.

ADAM A CHRYSTUS

12 Dlatego jak przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, i przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.

13 Aż do Zakonu bowiem grzech był na świecie, lecz grzech nie był odczytany, gdy Zakonu nie było.

14 Ale śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza także nad tymi, którzy nie zgrzeszyli na podobieństwo przestępstwa Adama, który jest figurą przyszedłego.

15 Lecz nie jak przestępstwa, tak i dar. Jeśli bowiem przez przestępstwo jednego umarło wielu, daleko więcej obficie spłynęła na wielu łaska boża i dar w łasce jednego człowieka Jezusa Chrystusa.

16 I nie jak przez jeden grzech, tak i dar, bo sąd wprowadzie z jednego na potępienie, łaska zaś z wielu występ-ków na usprawiedliwienie.

17 Jeśli bowiem wskutek przestępstwa jednego śmierć królowała przez jednego, daleko więcej ci, co otrzymują obfitość łaski i daru i sprawiedliwości, królować będą w życiu przez jednego Jezusa Chrystusa.

18 Przeto jak przez przestępstwo jednego na wszystkich ludzi potępienie, tak i przez sprawiedliwość jednego na wszystkich ludzi usprawiedliwienie życia.

19 Jak bowiem przez nieposłuszeństwo jednego człowieka grzesznikami stało się wielu, tak i przez posłuszeństwo jednego sprawiedliwymi stanie się wielu.

20 Zakon zaś wszedł, aby obfitowało przestępstwo. Gdzie zaś obfitowało przestępstwo obfitowała więcej łaska.

21 Aby jak grzech królował w śmierci, tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku życiu wiecznemu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

6

OCHRZCZENI W CHRYSTUSIE UMARLIŚMY DLA GRZECHU.

1 Cóż więc powiemy? Będziemy trwać w grzechu, aby obfitowała łaska?

2 Uchowaj Boże! Jeśli bowiem umarliśmy grzechowi, jakże jeszcze będziemy w nim żyć?

3 Czy nie wiecie, że którykolwiek jesteśmy ochrzczeni w Chrystusie Jezusie, ochrzczeni jesteśmy w śmierci jego?

4 Albowiem z nim jesteśmy razem pogrzebani w śmierć przez chrzest, aby jak Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my chodzili w nowości życia.

5 Jeśli bowiem zostaliśmy wszczepieni w podobieństwo śmierci jego, to będziemy i w zmartwychwstanie.

6 Wiedząc to, że nasz stary człowiek został współukrzyżowany, aby było zniszczone ciało grzechu i żebyśmy dalej nie służyli grzechowi.

7 Kto bowiem umarł, wyzwolony jest spod grzechu.

8 Jeśli zaś umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też razem będziemy żyć z Chrystusem;

9 wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, Więcej nie umiera, śmierć nad nim więcej nie będzie panować.

10 Skoro bowiem umarł dla grzechu, raz umarł; skoro zaś żyje, żyje dla Boga.

11 Tak i wy rozumieście, że z pewnością umarliście dla grzechu, życie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

STALIŚMY SIĘ SŁUGAMI USPRAWIEDLIWIENIA.

12 Niechże Więc nie króluje grzech w waszym. śmiertelnym ciele, żebyście mieli być posłuszni pożądli-wościom jego.

13 Lecz też nie wydajcie członków waszych na narzędzia nieprawości dla grzechu, ale oddajcie się Bogu jak zmartwychwstali żyjący, a członki wasze jak narzędzia sprawiedliwości dla Boga.

14 Grzech bowiem nie będzie nad wami panował, bo nie jesteście pod Zakonem, ale pod łaską.

15 Cóż więc? Będziemy grzeszyć dlatego, że nie jesteśmy pod Zakonem, ale pod łaską? Uchowaj Boże !

16 Czy nie wiecie, że komu oddajecie się w służbę na posłuszeństwo, sługami jesteście tego, kogo słuchacie, czy to grzechu ku śmierci, czy posłuszeństwa ku sprawiedliwości?
17 Lecz Bogu dzięki, że choć byliście niewolnikami grzechu, staliście się z serca posłuszni temu rodzajowi nauki, któremu jesteście oddani.
18 Wyzwoleni zaś od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości.
19 Po ludzku mówię, dla słabości waszego ciała. Jak bowiem Wydawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku nieprawości, tak teraz oddawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku uświęceniu.
20 Gdy bowiem byliście niewolnikami grzechu, nie ulegaliście sprawiedliwości. 21 Jaki Wielec pożytek mieliście wtedy z tych rzeczy, których się teraz wstydzicie? Gdyż końcem ich jest śmierć.
22 Teraz zaś wyzwoleni spod grzechu, i stawszy się niewolnikami Boga, zbieracie swój owoc ku uświęceniu, a końcem - życie wieczne.
23 Albowiem zapłatą grzechu śmierć. Łaską zaś Boga - życie wieczne w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

7

WOLNI OD ZAKONU.

1 Czyż nie wiecie, bracia (bo mówię do znających Zakon), że człowiek podlega prawu, jak długi czas żyje.
2 Niewiasta bowiem zamężna, póki mąż żyje, związana jest prawem; jeśli zaś mąż jej umrze, wyzwolona jest spod prawa męża.
3 Przeto, póki mąż żyje, będzie zwana cudzołożnicą, jeśli by była z innym mężem; jeśli zaś mąż jej umarł, wolna jest od prawa mężowego, żeby nie była cudzołożnicą, gdyby była z innym mężem.
4 Otóż i wy, bracia moi, umarliście Zakonowi przez ciało Chrystusowe, abyście należeli do innego, który powstał z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu.
5 Gdy bowiem byliśmy w ciele, namiętności grzeszne, obudzone przez Prawo, działały w członkach naszych, ażeby przynosiły owoc śmierci;
6 lecz teraz jesteśmy wolni od Zakonu śmierci, w którym byliśmy trzymani, tak że służymy w nowości ducha, a nie w starości litery.

PRZEZ ZAKON WZMÓGL SIĘ GRZECH.

7 Cóż więc powiemy? Zakon jest grzechem? Boże uchowaj ! Ale grzechu nie poznałem jak tylko przez Zakon: bo nie wiedziałbym o pożądliwości, gdyby Prawo nie mówiło: "Nie pożądaj."
8 Grzech zaś, wzięwszy podnietę z przykazania, sprawił we mnie wszelką pożądliwość. Bez Zakonu bowiem grzech był martwy.
9 Ja przecie żyłem niegdyś bez Zakonu. Lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył,
10 ja zaś umarłem i okazało mi się, że przykazanie, które miało być ku życiu, to stało się drogą do śmierci.
11 Grzech bowiem wzięwszy podnietę z przykazania, uwiódł mnie i mnie zabił przez nie.
12 Tak więc Zakon wprowadził święte i przykazanie święte i sprawiedliwe i dobre.
13 To więc, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Boże uchowaj ! Ale grzech, żeby się okazać grzechem, przez dobro zadał mi śmierć; aby przez przykazanie grzech stał się nad miarę grzesznym.

WEWNĘTRZNA WALKA CZŁOWIEKA.

14 Wiemy bowiem, że Zakon jest duchowy, ja zaś cielesny, jestem zaprzędany grzechowi.
15 Albowiem nie rozumiem, co czynię; bo nie to czynię, co chcę dobrego; ale złe, które nienawidzę, to czynię.
16 Jeśli zaś to czynię, czego nie chcę, to przyznaję, że Zakon jest dobry.
17 Teraz zaś już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka.
18 Wiem bowiem, że we mnie nie mieszka dobre, to jest w ciele moim. Albowiem chcieć jest w mej mocy, ale by dobre wykonać, nie znajduję.
19 Nie czynię bowiem dobrego, które chcę, ale złe, którego nie chcę, to czynię. 20 Jeśli zaś to czynię, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka.

21 Znajduję więc to prawo, że gdy chcę czynić co dobre, zło do mnie przylega. 22 Albowiem według wewnętrznego człowieka, kocham się w Zakonie bożym; 23 lecz widzę inny zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mojego i poddający mnie w niewolę w zakonie grzechu, który jest w członkach moich. 24 Nieszczęsny ja człowiek, któż mnie wybawi z ciała tej śmierci? 25 Łaska boża przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Przeto ja sam służę umysłem Zakonowi bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu.

8

WOLNI JESTEŚMY OD POTĘPIENIA.

1 Teraz więc nie ma żadnego potępienia dla tych; co są w Chrystusie Jezusie, którzy nie postępują według ciała. 2 Prawo bowiem ducha i życia w Chrystusie Jezusie wyzwoliło mnie z prawa grzechu i śmierci. 3 Gdyż co było niemożliwe dla Zakonu, w czym był osłabiony przez ciało, Bóg, posławszy Syna swego w ciele podobnym do grzesznego ciała, i z powodu grzechu, potępił grzech w ciele, 4 aby usprawiedliwienie Zakonu wypełniło się w nas, którzy nie według ciała postępujemy, ale według ducha. 5 Albowiem którzy są według ciała, rozumieją, co jest cielesne; lecz którzy są według ducha, rozumieją, co jest duchowe. 6 Gdyż mądrość ciała - to śmierć, a mądrość ducha - życie i pokój; 7 ponieważ mądrość ciała jest nieprzyjaciółką Boga, nie jest bowiem poddana prawu bożemu, bo nawet nie może. 8 A którzy są w ciele, nie mogą podobać się Bogu.

DUCH BOŻY MIESZKA W NAS.

9 Wy zaś nie jesteście w ciele, ale w duchu; jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie należy do niego. 10 Lecz jeśli Chrystus jest w was, ciało wprawdzie jest umarłe dla grzechu, ale duch żyje dla usprawiedliwienia. 11 A jeśli Duch tego, co Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, to ten, co wzbudził Jezusa Chrystusa z martwych, ożywi i ciała wasze śmiertelne dla Ducha jego mieszkającego w was. 12 Przeto, bracia, nie jesteśmy dłużnikami ciała, żebyśmy według ciała żyli. 13 Jeśli bowiem według ciała żyć będziecie, pomrzecie; jeśli zaś duchem umorzycie sprawy ciała, żyć będziecie. 14 Albowiem ci są synami bożymi, którzy Duchem Bożym są rządzeni. 15 Nie otrzymaliście bowiem znowu ducha niewolników ku bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, przez którego wołamy: Abba (Ojcze)! 16 Albowiem ten Duch daje świadectwo duchowi naszemu, że jesteśmy synami bożymi. 17 Jeśli zaś synami, to i dziedzicami: mianowicie dziedzicami bożymi, a współdziedzicami Chrystusowymi; jeśli tylko współcierpimy, abyśmy też byli współuwielbieni.

CHWAŁY CHRYSTUSA PRAGNIE WSZELKIE STWORZENIE.

18 Sądzę bowiem, że utrapienia czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. 19 Gdyż stworzenie z upragnieniem wyczekuje objawienia synów bożych. 20 Albowiem stworzenie poddane jest złudzie nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał, w nadziei, 21 że i samo stworzenie będzie oswobodzone z niewoli skażenia na wolność chwały synów bożych. 22 Wiemy bowiem, że wszelkie stworzenie wzdycha i jak rodząca aż dotychczas boleje. 23 A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy mamy pierwiastki Ducha; i sami w sobie wzdychamy, oczekując przybrania na synów bożych, odkupienia ciała naszego. 24 Nadzieją bowiem jesteśmy zbawieni. A nadzieja, którą się widzi, nie jest nadzieją, bo co kto widzi, jakże się tego spodziewa?

- 25 Jeśli zaś spodziewamy się, czego nie widzimy, tego w cierpliwości oczekujemy.
26 Podobnie też i Duch wspomaga słabość naszą, gdyż nie wiemy, o co byśmy prosić mieli, jak potrzeba, ale sam Duch prosi za nami wzdychaniem niewymownym.
27 Ten zaś, co przenika serca, wie, czego Duch pożąda, bo według Boga wstawia się za świętymi.

MAMY BYĆ PODOBNI DO OBRAZU SYNA BOŻEGO.

- 28 Wiemy zaś, że miłującym Boga, wszystko dopomaga do dobrego, tym co są powołani, według postanowienia, święci.
29 Albowiem których przejrzał i przeznaczył, aby byli podobni do obrazu Syna jego, żeby on był pierworodnym między wielu braćmi.
30 Których zaś przeznaczył, tych też wezwał; a których wezwał, tych też usprawiedliwił; których zaś usprawiedliwił, tych też uwielbił.
31 Cóż więc powiemy na to? Jeśli Bóg za nami, kto przeciwko nam?
32 A ten co nawet własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale go wydał za nas wszystkich, jakżeby nam nie darował razem z nim wszystkiego?
33 Kto będzie oskarżał wybranych bożych? Bóg, który usprawiedliwia?
34 Któż jest, co by potępił? Chrystus Jezus, który umarł i owszem, który i zmartwychwstał, który jest po prawicy bożej, który się też wstawia za nami?

NIC NAS NIE ODŁĄCZY OD MIŁOŚCI CHRYSTUSOWEJ.

- 35 Któż Wiele nas odłączy od miłości Chrystusowej? utrapienie? czy ucisk? Czy głód? czy nagość? czy niebezpieczeństwo? czy prześladowanie? czy miecz?
36 (Jak napisano: "Albowiem dla ciebie nas zabijają cały dzień, uważają nas za owce skazane na rzeź.")
37 Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował.
38 Albowiem jestem pewny, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani księżstwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc,
39 ani wysokość, ani głębokość, ani inne stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości bożej, która jest w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

*C. STANOWISKO IZRAELA WOBEC ZBAWIENIA
(9,1-11,36)*

9

PAWEŁ BOLEJE NAD ŻYDAMI.

- 1 Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, a świadectwo daje mi sumienie moje w Duchu Świętym,
2 że mam wielu smutek i ustawicznie boleje serce moje.
3 Ja sam bowiem pragnąłem być odrzuconym od Chrystusa za braci moich, którzy są krewnymi moimi według ciała.
4 Oni są izraelitami, ich jest przybranie synowskie i chwała i przymierze Zakon i służba boża i obietnice;
5 i ich są ojcowie, z których jest Chrystus
według ciała, a ten jest nad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

NIE WSZYSCY POTOMKOWIE ABRAHAMA SĄ SYNAMI OBIETNICY.

- 6 Przez to zaś nie przepadło słowo boże; nie wszyscy bowiem, co są z Izraela, ci są izraelitami;
7 ani ci, co są potomstwem Abrahama, nie wszyscy są synami, ale "od Izaaka zwać się będzie twoje potomstwo."
8 To znaczy, że nie ci są synami bożymi, co są synami ciała, ale którzy są synami obietnicy, ci są uważani za potomstwo.
9 To bowiem jest słowo obietnicy: "W tym czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna."
10 Nie tylko zaś ona, ale i Rebeka, zostawszy brzemienną z jednego obcowania z Izaakiem, ojcem naszym.

11 Gdy jeszcze się nie narodzili, ani cze­go­ko­le­wiek do­bre­go albo z­le­go nie uczy­ni­li (aby wed­ług wy­bra­nia po­zo­sta­ło po­sta­no­wie­nie bo­że),
12 nie z uc­zyn­ków, ale prze­z te­go, któ­ry po­wo­łu­je, rze­czo­no jej:
13 Sta­rzy bę­dzie słu­żył mło­dsze­mu," jak na­pi­sa­no: "Ja­ku­ba u­mi­ło­wa­łem, a Eza­wa miałem w nie­na­wi­ści."

BÓG WYBIERA, KOGO CHCE.

14 Cóż więc po­wie­my? Czyż­by nie­spraw­dli­wość u Boga? Żad­ną miarą.
15 Mo­j­że­szowi bo­wie­m mó­wi: "Zmi­łuj się nad tym; ko­mu je­stem mi­ło­ści­wy, i mi­ło­sier­dzie oka­żę, nad kim się zli­tu­ję."
16 Nie za­le­ży to więc ani od te­go, co chce, ani od te­go, co bie­gnie, ale od li­tu­ją­ce­go się Boga.
17 Mó­wi bo­wie­m Pi­smo Fa­rao­nowi: "Na to wła­śnie wzbu­dzi­łem cię, aby­m na to­bie oka­zał moc moją i że­by imię moje by­ło opo­wia­da­ne po ca­łej ziemi."
18 Przeto li­tu­je się, nad kim chce; a za­tar­dza, ko­go chce.
19 Po­wie­sz mi te­dy: Cze­muż się je­sz­cze uskar­ża? Kto bo­wie­m sprze­ci­wi się je­go wo­li?
20 cze­ło­wie­cze, kim­że ty je­steś że od­po­wia­dasz Bogu? Czyż na­czy­nie ulep­ione mó­wi te­mu, co je ulep­ił: Cze­mu żeś mię tak uc­zyn­ił?
21 Czyż nie ma mo­cy garncarz z te­j sa­mej bry­ły g­li­ny uc­zyn­ić je­dno na­czy­nie ku po­sza­no­wa­niu, a drugie ku zel­ży­wo­ści?
22 Sko­ro Bóg, chcąc oka­zać gniew i ozna­mić po­te­gę swo­ją, zno­sił w wiel­kiej cie­rpli­wo­ści na­czy­nia gniewu, go­to­we na za­tra­ce­nie,
23 aby oka­zać bo­ga­ctwa swej chwa­ły nad na­czy­nia­mi mi­ło­sier­dia, któ­re przy­go­to­wał ku chwa­le,
24 nad na­mi, któ­rych też wez­wał, nie tyl­ko z ży­dów, ale i z po­gan,
25 jak mó­wi u Oze­asza: "Nazwę nie mój lud ludem moim, i nie­u­mi­ło­wa­ną u­mi­ło­wa­ną, i tę, która mi­ło­sier­dia nie do­sta­pi­ła, tą co mi­ło­sier­dia do­sta­pi­ła.
26 I sta­nie się: na mie­jscu, gdzie im po­wie­dzia­no: Wy nie je­ste­ście ludem moim, tam ich na­zy­wać bę­dą sy­na­mi Boga ży­we­go."
27 Izajasz zaś gło­si o Izraelu: "Choć­by licz­ba synów iz­ra­els­kich by­ła jak piasek morski, o­stat­ki bę­dą o­calo­ne.
28 Sło­wo bo­wie­m speł­nia­jąc, i przyspiesza­jąc w spra­wie­dli­wo­ści": gdyż "sło­wo wkrót­ce wy­ko­na Pan na ziemi";
29 i jak prze­po­wie­dział Izajasz: "Gdy­by nam Pan za­stę­pów nie był zo­sta­wił po­tom­stwa, by­li­by­śmy jak So­do­ma i sta­li­by­śmy się po­dob­ni Go­morze."

SPRAWIEDLIWOŚĆ NIE Z ZAKONU LECZ Z WIARY.

30 Cóż więc po­wie­my? To że po­ga­nie, któ­rzy nie za­bie­ga­li o spra­wie­dli­wość, do­sta­pi­li spra­wie­dli­wo­ści, mi­a­no­wie­cie spra­wie­dli­wo­ści, która jest z wiary.
31 Izrael zaś, ubie­ga­jąc się o zakon spra­wie­dli­wo­ści, nie do­szedł. do za­konu spra­wie­dli­wo­ści.
32 Dla­cze­go? Gdyż nie z wiary, ale jak­by z uc­zyn­ków; pot­knę­li się bo­wie­m o ka­mień obra­że­nia,
33 jak na­pi­sa­no: "Oto kładę na Sy­jo­nie ka­mień obra­że­nia i ska­łę zgo­rsze­nia; a wsze­lki, który weń wierzy, nie bę­dzie za­wsty­dzo­ny."

10

SERCEM WIERZY SIĘ KU SPRA WIEDLIWOŚCI.

1 Bracia, wła­śnie pra­gnie­nie serca me­go i bła­ga­lna mo­dlitwa wzo­si się do Bo za ich zbawie­nie.
2Wy­da­ję im wiem świa­de­ctwo, że ma­ją żar­li­wość bo­żą, ale nie wed­ług umie­jęt­no­ści.
3 Nie za­na­jąc bo­wie­m spra­wie­dli­wo­ści bo­żej i sta­ra­jąc się swo­ją po­sta­wić, nie pod­da­li się spra­wie­dli­wo­ści bo­żej.
4 Kre­sem bo­wie­m Za­konu jest Chry­stus ku spra­wie­dli­wo­ści każ­de­go, co wierzy.
5 Mo­j­że­sz bo­wie­m na­pi­sał o spra­wie­dli­wo­ści, która jest z Za­konu, że "cze­ło­wiek, który by ją wy­peł­nił, bę­dzie w niej żył."
6 Spra­wie­dli­wość zaś, która jest z wiary, tak mó­wi: "Nie mów w sercu swo­im: Któż wsta­pi do nie­ba?" to jest, że­by Chry­stusa spro­wadzić;

- 7 albo: "Któż zstąpi do przepaści?" to jest, żeby Chrystusa z martwych wywołać.
8 Ale cóż powiada Pismo? "Blisko jest słowo w ustach twoich i w sercu twoim," to znaczy słowo wiary, które głosimy.
9 Jeśli bowiem wyznałbyś ustami swoimi Pana Jezusa i uwierzył w sercu swoim, że go Bóg wzbudził z martwych, zbawiony będziesz.
10 Sercem bowiem wierzy się ku sprawiedliwości, ustami zaś wyznaje się ku zbawieniu.
11 Mówi bowiem Pismo: "Wszelki, kto weń wierzy, nie będzie zawstydzony."
12 Albowiem nie ma różnicy między Żydem a Grekiem, bo ten sam jest Pan wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają.
13 "Wszelki bowiem, który by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie."

NIE WSZYSCY POSŁUSZNI SĄ EWANGELII.

- 14 Jakże więc będą Wzywać tego, w którego nie uwierzyli? Albo jak uwierzą temu, którego nie słyszeli. A jak usłyszą bez przemawiającego?
15 Lecz jak będą nauczać, jeśli by nie byli posłani? Jak napisano: "Jak śliczne nogi opowiadających pokój, opowiadających dobra!"
16 Ale nie wszyscy są posłuszni ewangelii. Izajasz bowiem mówi: "Panie, kto uwierzył temu, co usłyszał od nas?"
17 Wiara więc ze słuchania, słuchanie zaś przez słowo Chrystusowe.
18 Lecz mówię: Czyż nie słyszeli? I owszem, "po wszystkiej ziemi rozszedł się ich głos, a na krańce okręgu ziemskiego ich słowa."
19 Ale pytam: Czy Izrael nie poznał? Pierwszy mówi Mojżesz: "Ja w was wzbudzę zawiść przez tego, który nie jest ludem, przez naród głupi, przywiodę was do gniewu."
20 Izajasz zaś odważnie mówi: "Znaleźli mię ci, którzy mnie nie szukali; jawnie się ukazałem tym, co się o mnie nie pytali."
21 Do Izraela zaś mówi: "Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu niewiernego i sprzeciwiającego się."

11

NIE WSZYSCY ŻYDZI SĄ ZA TWARDZIALI.

- 1 Mówię tedy: Czy Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą. Albowiem i ja jestem izraelitą z potomstwa Abrahama, z pokolenia Beniamina.
2 Nie odrzucił Bóg ludu swego, który zna. Czy nie wiecie, co mówi Pismo o Eliaszu: jak skarży się przed Bogiem przeciw Izraelowi?
3 "Panie, proroków twoich zabili, ołtarze twoje poobalali, ja zostałem sam i czyhają na życie moje."
4 Ale co mu mówi odpowiedź boska? "Zostawiłem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolan przed Baalem."
5 Tak więc i w tym czasie ostatki zostały zbawione według wybrania łaski.
6 Jeśli zaś z łaski, to już nie z uczynków, bo inaczej łaska już nie jest łaską.
7 Cóż więc? Czego Izrael szukał, tego nie dostał, ale wybrani dostąpili; inni zaś zostali zaślepieni,
8 jak napisano: "Dał im Bóg ducha odrętwienia; oczy, aby nie widzieli i uszy, aby nie słyszeli aż do dnia dzisiejszego."
9 A Dawid mówi: "Niechaj stół ich stanie się sidłem i pułapką i obrażeniem i odpłatą dla nich.
10 Niech się zaćmią ich oczy, by nie widzieli, a grzbiet ich zawsze naginaj. "

CZĘŚCIOWE ODSTĘPSTWO ŻYDÓW ZBAWIENIEM POGAN.

- 11 Mówię tedy: Czy się tak potknęli, żeby zginąć? Bynajmniej. Ale ich przestępstwo jest zbawieniem dla pogan, aby z nimi szli w zawody.
12 A jeśli ich przestępstwo jest bogactwem świata i ich umniejszenie bogactwem pogan, o ileż więcej ich dopełnienie?
13 Mówię bowiem wam poganom: Jak długo przynajmniej ja jestem apostołem pogan, będę przysparzał chwały usługiwaniu mojemu,
14 abym jakoś pobudził ciało moje do współzawodnictwa, i zbawił niektórych z nich.

15 Jeśli bowiem ich odrzucenie jest pojednaniem świata, czym będzie przyjęcie, jeśli nie zmartwychwstaniem do życia?

16 A jeśli zaczyn jest święty, to i ciasto, i jeśli korzeń święty, to i gałęzie.

17 A jeśli niektóre gałęzie zostały ułamane, ty zaś skoro byłeś płożną oliwą, jesteś w nie wszczepiony i stałeś się uczestnikiem korzeni i tłustości oliwnej; nie wynosisz się ponad gałęzie. A jeśli się wynosisz, to nie ty nosisz korzenie, ale korzeń ciebie.

19 Powiesz tedy: Gałęzie ułamano, abym ja był wszczepiony.

20 Dobrze: z powodu niedowiarstwa są ułamane. Ty zaś wiarą stoisz; nie rozumiej wysoko, ale się bój.

21 Jeśli bowiem Bóg nie przebaczył naturalnym gałęziom, żeby przypadkiem i tobie nie przebaczył.

NIECH SIĘ POGANIE NIE WYNOSZĄ NAD ŻYDÓW.

22 Przypatrz się więc dobroci i surowości bożej: mianowicie surowości względem tych, co upadli, a dobroci bożej względem ciebie, jeśli wytrwasz w dobroci; inaczej i ty będziesz wycięty.

23 Ale i oni będą wszczepieni, jeśli nie pozostaną w niedowiarstwie; Bóg bowiem ma moc znowu ich wszczepić.

24 Albowiem jeśli ty jesteś wycięty z oliwki, płożnej z natury, i przeciwko naturze zostałeś wszczepiony w dobrą oliwkę: jakże daleko więcej ci, którzy według natury zostaną wszczepieni w swoją oliwkę?

PRZYSZŁE NAWRÓCENIE ŻYDÓW.

25 Nie chcę bowiem, bracia, żebyście nie mieli wiedzieć tej tajemnicy (abyście sami siebie nie uważali za mądrych), że zaślepienie po części spadło na Izraela, dopóki poganie nie wejdą w pełność,

26 i tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jak napisano: "Przyjdzie z Syjonu, który wyrwie i odwróci bezbożność od Jakuba.

27 I to będzie moje przymierze z nimi, gdy zgładzę ich grzechy."

28 Dla ewangelii są wprowadzić nieprzyjaciółmi z powodu was, dla wybrania zaś są najmiłsi z powodu ojców.

29 Nie żałuję bowiem Bóg darów i wezwania.

30 Jak bowiem kiedyś i wy nie wierzyliście Bogu, a teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich niedowiarstwa;

31 tak i oni teraz nie uwierzyli w okazane wam miłosierdzie, aby i oni miłosierdzia dostąpili.

32 Zamknął bowiem Bóg wszystko w niedowiarstwie, aby się nad wszystkimi zmiłował.

33 O głębokości bogactw mądrości i wiedzy bożej! Jak są nieogarnione sądy jego i niedościgłe drogi jego!

34 "Któż bowiem poznał umysł Pański? albo kto był jego doradcą?"

35 Albo kto dał mu pierwej, a będzie mu oddane?

36 Albowiem z niego, i przezeń, i w nim jest wszystko: Jemu chwała na wieki. Amen.

CZĘŚĆ II. MORALNA

A. PAWEŁ ZACHĘCA DO ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

(12,1-15,13)

12

ODDAĆ SIĘ CAŁKOWICIE BOGU.

1 Proszę was tedy usilnie, bracia przez miłosierdzie boże, abyście wydawali ciała wasze na ofiarę żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, na rozumną służbę waszą.

2 A nie upodabniajcie się do tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnowę umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola boża dobra i przyjemna i doskonała.

3 Z łaski bowiem, która mi jest dana, mówię wszystkim, co są między wami, żeby nie więcej rozumieli, niżli potrzeba rozumieć, ale żeby rozumieli z umiarkowaniem i jaką każdemu udzielił Bóg miarę wiary.

4 Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a wszystkie członki nie mają tej samej czynności,

5 tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna członkami jeden drugiego.

6 Mając zaś dary różne według łaski, która nam jest dana, bądź prorocтво w zakresie wiary,

7 bądź posługę w usługiwaniu, jeśli kto uczy, w nauce;

8 kto napomina, w napominaniu; kto użycza, w prostocie; kto jest przełożonym, w zapobiegliwości; kto czyni miłosierdzie, z wesołością.

MIŁOŚĆ BRATERSKA.

9 Miłość bez obłudy. Nienawidźcie zła, Ignijcie do dobrego;
10 miłością braterską jedni drugich miłujcie; uszanowaniem wzajemnie się uprzedzajcie;
11 w pilności nie leniwi; duchem płomienni; Panu służący;
12 nadzieją się weselący; w utrapieniu cierpliwi; w modlitwie wytrwali;
13 w potrzebach dzielący się z świętymi; w gościnności się kochający.
14 Błogosławcie prześladowających was; błogosławcie, a nie przeklinajcie.
15 Weselcie się z weselącymi się, płaczcie z płaczącymi;
16 bądźcie między sobą jednomyślni; nie rozumiejcie wysoko, ale się z pokornymi zgadzajcie. Nie bądźcie mądrymi we własnym mniemaniu.
17 Nikomu złym za złe nie oddawajcie: obmyślajcie to, co dobre nie tylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi ludźmi.
18 Jeśli być może, o ile to od was zależy, pokój miejcie ze wszystkimi ludźmi,
19 nie brońcie samych siebie, najmilsi, ale dajcie miejsce gniewowi; napisano bowiem: "Mnie pomsta; ja oddam, mówi Pan."
20 Lecz "jeśliby nieprzyjaciół twój był głodny, nakarmił go; jeśli pragnie, napój go. Czyniąc to bowiem, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego."
21 Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrym.

13

POŚLUSZEŃSTWO PRZEŁOŻONYM.

1 Wszelka dusza niech będzie poddana wyższym zwierzchnościom; nie ma bowiem zwierzchności, jak tylko od Boga; te zaś, co są, od Boga są postanowione.
2 Tak więc, kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu bożemu. A ci, co się sprzeciwiają, ściągają na siebie potępienie.
3 Gdyż przełożeni nie są na postrach dobremu uczynkowi, ale złemu. Chcesz zaś nie bać się zwierzchności? Czyń, co dobre, a będziesz miał od niej pochwałę;
4 jest bowiem dla ciebie sługą bożym ku dobremu. Jeśli zaś uczynisz co złego, bój się, bo nie bez przyczyny miecz nosi. Jest bowiem sługą bożym, mścicielem zagniewanym na tego, co złe czyni.
5 Dlatego koniecznie bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia.
6 Dlatego bowiem i podatki płacicie, gdyż są sługami Boga, tej właśnie sprawie służący.
7 Oddajcież więc wszystkim, cóście powinni: komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć.

MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO.

8 Nie bądźcie nikomu nic winni, tylko abyście się nawzajem miłowali; bo kto miłuje bliźniego, Prawo wypełnił.
9 Albowiem: "Nie będziesz cudzołożył; nie będziesz zabijał; nie będziesz kradł; nie będziesz mówił fałszywego świadectwa; nie będziesz pożądał"; a jeśli istnieje jakie inne przykazanie, zawiera się w tym słowie: "Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego."
10 Miłość bliźniego złego nie czyni. Pełnią tedy Prawa jest miłość.

ZACHĘTA DO GORLIWOŚCI.

11 A tak znając czas, że jest pora, abyśmy już ze snu powstali; teraz bowiem bliższe jest nasze zbawienie, niż gdyśmy uwierzyli.
12 Noc przeminęła, dzień zaś się przybliżył. Odrzućmy więc uczynki ciemności i obleczmy się w zbroję światłości.
13 Jak za dnia uczciwie postępujemy; nie w biesiadach i pijaństwach, nie w rozpuście i bezwstydzie, nie w zwadzie i w zazdrości;

14 ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i starając się o ciało, nie dogadzajcie pożądlivościom.

14

POBŁAŻLIWOŚĆ WZGLĘDEM SŁABYCH.

1 Słabego zaś w wierze przyjmujcie; bez sporów o zapatrywania.

2 Jeden bowiem wierzy, że może jeść wszystko; a kto jest słaby, niech jada jarzyny.

3 Ten, co je, niechaj nie gardzi nie jedzącym; a ten co nie je, niech nie sądzi jedzącego; Bóg bowiem go przyjął.

4 Kimże ty jesteś, iż sądzisz cudzego sługę? Panu swemu stoi, albo upada; a ostoi się, bo Bóg ma moc go postawić.

5 Gdyż jeden czyni różnicę między dniem a dniem; drugi zaś każdy dzień uznaje; każdy niech pozostanie przy swoim mniemaniu.

6 Kto dnia przestrzega, dla Pana przestrzega; a kto jada, dla Pana jada, gdyż Bogu dzięki czyni. A kto nie je, dla Pana nie je i Bogu dzięki czyni.

7 Nikt bowiem z nas nie żyje sobie i nikt sobie nie umiera.

8 Albowiem czy żyjemy, Panu żyjemy; czy umieramy, Panu umieramy. Czy więc żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy.

9 Na to bowiem Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby panował i nad umarłym i nad żyjącymi.

10 Ty zaś czemu sądzisz brata swego? Albo ty czemu gardzisz bratem swoim? Wszyscy bowiem staniemy przed stolicą Chrystusa,

11 gdyż napisano: "Żyję ja, mówi Pan, przede mną ugnie się wszelkie kolano, i wszelki język wyznawać będzie Bogu.;

12 Przeto każdy z nas zda za siebie sprawę Bogu.

POŻYCIE POKOJOWE.

13 Przeto nie sąźmy się więcej wzajemnie, ale raczej to postanówcie, żebyście nie byli dla brata obrazą albo zgorszeniem.

14 Wiem i mam ufność w Panu Jezusie, że nic nie jest samo przez się nieczyste, tylko temu jest nieczyste, który coś uważa za nieczyste.

15 Jeśli bowiem dla pokarmu zasmucasz brata swego, już nie postępujesz według miłości. Nie zatracaj pokarmem swoim tego, za którego Chrystus umarł.

16 Niechże więc dobro nasze nie będzie bluźnione.

17 Albowiem królestwo boże nie jest pokarmem i napojem, ale sprawiedliwością i pokojem i weselem w Duchu Świętym.

18 Kto bowiem w tym służy Chrystusowi, podoba się Bogu i ludziom jest przyjemny.

19 Tak więc starajmy się o to, co służy pokojowi i pilnujmy wzajemnie tego, co jest ku zbudowaniu.

20 Dla pokarmu nie psuj sprawy bożej. Wszystko wprawdzie jest czyste, ale złem jest dla człowieka, który je z obrazą.

21 Dobrze jest nie jeść mięsa, i nie pić wina, ani tego, czym twój brat się obraża, albo gorszy, albo słabnie.

22 Ty masz wiarę? Miejże ją dla samego siebie przed Bogiem. Błogosławiony, który nie potępia samego siebie w tym, co za dobre uznaje.

23 Kto zaś wątpi, ten jedząc, podlega potępieniu, bo nie z wiary. Wszystko zaś, co nie jest z wiary, grzechem jest.

15

MOCNIEJSI NIECH ZNOSZĄ UŁOMNOŚCI SŁABSZYCH.

1 My zaś, którzy jesteśmy mocniejsi, powinniśmy znosić ułomności słabych, i nie mieć upodobania w sobie.

2 Każdy z was niech się bliźniemu swemu podoba ku dobremu, dla zbudowania. 3 Albowiem Chrystus nie miał upodobania w sobie, ale jak napisano: "Uragania uragających tobie spadły na mnie".

4 Cokolwiek bowiem napisano, dla nauki naszej napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pisma nadzieję mieli.

5 Bóg zaś cierpliwości i pociechy niech wam da, żebyście to samo między sobą rozumieli według Jezusa Chrystusa;

6 abyście zgodnie jednymi usty chwalili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

7 Dlatego przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął was ku chwale Boga.

CHRYSTUS BYŁ SŁUGĄ ŻYDÓW I POGAN.

8 Albowiem powiadam, że Jezus Chrystus był sługą obrzezania, dla prawdy bożej, aby utwierdzić obietnice dane ojcom;

9 poganie zaś wysławiają miłosierdzie Boga, jak napisano: "Dlatego wyznawać cię będę wśród pogan, Panie, i będę śpiewał imieniowi twemu."

10 I znowu mówi: "Weselcie się narody z ludem jego."

11 I znowu: "Chwalcie wszystkie narody Pana, i wysławiajcie go wszystkie ludy."

12 I znowu Izajasz mówi: "Przyjdzie korzeń Jessego, a w tym co powstanie, by rządzić narodami, narody będą nienie nadzieję."

13 Bóg zaś nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadziei i w mocy Ducha Świętego.

B. OSOBISTE SPRAWY APOSTOŁA

(15,14 -16,27)

PISZE DO RZYMIAN JAKO APOSTOŁ POGAN.

14 A ja zaś sam przekonany jestem, bracia moi, o was, że i wy pełni jesteście życzliwości, napełnieni wszelką umiejętnością, tak że możecie się wzajemnie napominać.

15 A napisałem wam, bracia, poniekąd śmielej, jakby wam na pamięć przywodząc, na mocy łaski, która mi jest dana od Boga,

16 żebym był sługą Jezusa Chrystusa wśród pogan, pełniącym świętą służbę około ewangelii bożej, aby ofiara pogan była przyjęta i poświęcona przez Ducha Świętego.

17 Mam więc chwałę w Chrystusie Jezusie wobec Boga.

18 Nie śmiem bowiem nic mówić, czego by Chrystus nie dokonał przeze mnie dla skłonienia ku posłuszeństwu pogan, słowem i czynem,

19 przez moc znaków i cudów, przez moc Ducha Świętego, tak że kraje od Jeruzalem wokoło aż do Illiryku napełniłem ewangelią Chrystusową.

20 Tak zaś opowiadałem tę ewangelię nie tam, gdzie znane jest imię Chrystusowe, abym na cudzym fundamencie nie budował, ale jak napisano:

21 "Ci go ujrzą, którym o nim nie opowiadano, a ci poznają, co o nim nie słyszeli."

PRZED PODRÓŻĄ PROSI O MODLITWY.

22 Dlatego też miałem bardzo wiele przeszkód, żeby do was przybyć, co aż dotąd mię zatrzymywało.

23 Lecz teraz, nie mając więcej miejsca w tych krainach, a mając chęć przybycia do was od wielu ubiegłych już lat,

24 gdy zacznę podróż do Hiszpanii, spodziewam się, że po drodze was ujrzę i że mnie tam odprowadzicie, gdy się najpierw wami choć trochę nacieszę.

25 Teraz więc pójdę do Jeruzalem służyć świętym.

26 Za dobre bowiem uznały Macedonia i Achaja złożyć się nieco na ubogich świętych, którzy są w Jeruzalem.

27 Spodobało się im bowiem i są ich dłużnikami. Gdyż jeśli poganie stali się uczestnikami ich dóbr duchowych, to powinni im też służyć w cielesnych.

28 Gdy więc to wykonam i doręczę im ten owoc, poprzez was pójdę do Hiszpanii.

29 Wiem zaś, że przychodząc do was, przyjdę w obfitości błogosławieństwa ewangelii Chrystusowej.

30 Proszę was tedy, bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha Świętego, abyście mię wspomagali w modlitwach swoich za mną do Boga,

31 abym był wybawiony od niewiernych, którzy są w Judei i żeby ofiara posługi mojej była przyjemna świętym w Jeruzalem,
32 abym przyszedł do was z weselem za wolą bożą i pokrzepił się z wami.
33 Bóg zaś pokoju niechaj będzie z wami wszystkimi. Amen.

16

POLECENIA I POZDROWIENIA.

1 A polecam wam Febę, siostrę naszą, która jest na posłudze kościoła, który jest w Kenchrach,
2 abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi świętym i wspierali ją w każdej sprawie, w jakiegokolwiek by was potrzebowała; bo i ona wspomagała wielu i mnie samego.
3 Pozdrówcie Pryskę i Akwilę pomocników moich w Chrystusie Jezusie
4 (którzy za życie moje dali głowę swoją, którym nie tylko ja dziękuję, ale i wszystkie kościoły pogan)
5 i kościół w ich domu. Pozdrówcie Epeneta mnie miłego, który jest pierwociną Azji w Chrystusie.
6 Pozdrówcie Marię, która wiele pracowała dla was.
7 Pozdrówcie Andronika i Junię, krewnych moich i towarzyszków więzienia mojego, którzy są chlubnie znani wśród apostołów, którzy też przede mną byli w Chrystusie.
8 Pozdrówcie Ampliata, najmiłszego mi w Panu.
9 Pozdrówcie Urbana, pomocnika naszego w Chrystusie Jezusie i Stachysa mnie miłego.
10 Pozdrówcie Apellesa doświadczonego w Chrystusie.
11 Pozdrówcie tych, co są z domu Arystobula. Pozdrówcie Herodiona krewnego mojego. Pozdrówcie tych, co są z domu Narcysa, którzy są w Panu.
12 Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę najmiłszą, która wiele pracowała w Panu.
13 Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu i matkę jego i moją.
14 Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermasa, Patrobę, Hermesa i braci, którzy są z nimi.
15 Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i siostrę jego i Olimpiadę i wszystkich świętych, którzy są z nimi.
16 Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was wszystkie kościoły Chrystusowe.

OSTRZEŻENIE PRZED FAŁSZYWYMI NAUCZYCIELAMI.

17 A proszę was, bracia, abyście uważali na tych, co wszczynają kłótnie i wymyślają podrywki przeciw tej nauce, której nauczyliście się i unikajcie ich.
18 Tacy bowiem nie służą Panu naszemu Chrystusowi, ale brzuchowi swemu, a przez słodkie mowy i pochlebstwa zwodzą serca prostodusznych.
19 Wasze bowiem posłuszeństwo rozślawiło się po wszystkich miejscach. Przeto weselę się z was. Ale chcę, abyście byli mądrymi w dobrem, a prostymi w złem.
20 A Bóg pokoju niech prędko zetrze szatana pod nogami waszymi. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

POZDROWIENIA OD TOWARZYSZY PAWŁA.

21 Pozdrawia was Tymoteusz, pomocnik mój i Lucjusz i Jazon i Sozypater, krewni moi.
22 Pozdrawiam was w Panu ja Tercjusz, który list pisałem.
23 Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i cały kościół. Pozdrawia was Erastus, skarbnik miejski i Kwartus brat.
24 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

ZAKOŃCZENIE.

25 Temu zaś, który ma moc was utwierdzić - według ewangelii mojej i nauki o Jezusie Chrystusie, według objawienia tajemnicy, od czasów wiecznych zakrytej 26 (która teraz jest objawiona przez Pisma proroków według rozkazu wiekuiste o Bogu ku posłuszeństwu wiary, poznanej przez wszystkie narody,
27 jedynie mądrymu Bogu, przez Jezusa Chrystusa, jemu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

Pierwszy list Pawła do Koryntian

Paweł, powołany na apostoła Jezusa Chrystusa z woli bożej i Sostenes brat

2 Kościołowi bożemu, który jest w Koryncie, uświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, co wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, na wszelkim miejscu ich i naszym :

3 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

DZIĘKCZYNIENIE.

4 Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was za łaskę bożą, która wam jest dana w Chrystusie Jezusie,

5 żeście się w nim we wszystkim wzbogacili, we wszelkim słowie i we wszelkiej umiejętności,

6 a jak świadectwo Chrystusowe jest w was utwierdzone,

7 tak wam nie brak żadnej łaski, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa,

8 i on też będzie was umacniał aż do końca bez winy na dzień przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9 Wierny Bóg, przez którego jesteście wezwani towarzystwa Syna jego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

CZEŚĆ I (1,10 - 6,20)

ROZPRZĘŻENIE W KOŚCIELE KORYNCKIM

A. NIEZGODA WŚRÓD BRACI (1,10 - 4,21)

PAWEŁ GANI ROZTERKI.

10 Was zaś proszę, bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, żebyście wszyscy to samo mówili i żeby nie było między wami rozdziwienia, ale bądźcie doskonale zgodni w tej samej myśli i w tym samym zdaniu.

11 Dano mi bowiem znać o was, bracia moi, przez ludzi Chloi, że są spory między wami.

12 To zaś powiadam, że każdy z was mówi : Ja właśnie jestem Pawła, ja zaś Apolla, a ja Kefy, ja znów Chrystusa.

13 Rozdzielony jest Chrystus? Czy Paweł był za was ukrzyżowany ? Albo w imię Pawła jesteście ochrzczeni ?

14 Dziękuję Bogu, że nikogo z was nie ochrzciłem tylko Kryspa i Gajusa,

15 żeby nikt nie mówił, że w imię moje jesteście ochrzczeni.

16 Ochrzcilem też i dom Stefany; zresztą nie wiem, czy kogo innego ochrzciłem,

17 Chrystus bowiem nie posłał mię chrzczyć, ale ewangelie głosić nie w mądrości słowa, aby się nie stał daremnym krzyż Chrystusowy.

ODRZUCA MĄDROŚĆ ŚWIATOWĄ.

18 Albowiem nauka krzyża tym co giną, jest głupstwem ; tym zaś, co zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą bożą.

19 Albowiem napisano: "Zniszczę mądrość mądrych, i odrzucę roztropność roztropnych."

20 Gdzież mądry? Gdzież uczony? Gdzież badacz świata tego? Czyż Bóg nie ogłupił mądrości tego świata ?

21 A ponieważ świat nie poznał Boga przez mądrość, w mądrości bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo nauczania zbawić wierzących.

22 Gdyż i Żydzi domagają się cudów i Grecy szukają mądrości,

23 my zaś opowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego : dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo,

24 dla tych zaś, co są wezwani, dla Żydów i Greków, Chrystusa - moc bożą i mądrość bożą;

25 ponieważ głupstwo boże jest mędrsze niż ludzie, a słabość boża jest mocniejsza niż ludzie.

BÓG WYBIERA WZGARDZONYCH.

26 Przypatrzcie się bowiem, bracia, waszemu powołaniu, że niewielu mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych ;

27 ale Bóg wybrał głupstwa świata, aby zawstydził mądrych, i wybrał Bóg słabych świata, aby zawstydził mocnych ;
28 i nieznanym światu i wzgardzonym wybrał Bóg i tych, których nie ma, aby zniszczył tych, którzy są;
29 aby się nie chlubiło żadne ciało przed oczyma jego.
30 Wy zaś z niego jesteście w Chrystusie Jezusie, który nam się stał mądrością od Boga i sprawiedliwością i uświęceniem i odkupieniem,
31 aby jak napisano: "Kto się chlubi, chlubił się w Panu."

2

GŁOSI MĄDROŚĆ BOŻĄ.

1 I ja, gdy przyszedłem do was, bracia, przyszedłem nie z wyniosłością mowy albo mądrości, opowiadając wam świadectwo Chrystusowe.
2 Nie sądziłem bowiem, że cośkolwiek wiem wśród was, tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego.
3 I byłem wśród was ze słabością i z bojaźnią i z drżeniem wielkim.
4 A mowa moja i nauka moja nie w przekonywujących słowach mądrości ludzkiej, ale w okazaniu ducha i mocy,
5 aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkiej, ale w mocy Boga.
6 Opowiadamy zaś mądrość między doskonałymi; lecz mądrość nie tego świata, ani książąt tego świata, którzy giną.
7 Ale opowiadamy mądrość bożą w tajemnicy, która zakryta jest, którą Bóg przeznaczył przed wiekami ku chwale naszej,
8 której nie poznał żaden z książąt tego świata, bo gdyby byli poznali, nigdyby Pana chwały nie ukrzyżowali.
9 Ale jak napisano: Czego "oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani w serce ludzkie nie wstąpiło, co zgotował Bóg tym, którzy go miłują."
10 Nam zaś objawił Bóg przez Ducha swojego; Duch bowiem przenika wszystko, nawet głębokości boże.
11 Któż bowiem z ludzi wie, co jest w człowieku, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak i tego, co jest w Bogu, nikt nie poznał, tylko Duch Boży.
12 My zaś otrzymaliśmy nie ducha tego świata, ale Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, co nam Bóg darował.
13 I to opowiadamy nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, ale przez naukę Ducha, do duchowych duchowe przystosowując.
14 Człowiek zaś cielesny nie pojmuje tego, co jest Ducha Bożego, bo głupstwem jest dla niego i nie może zrozumieć, gdyż to się rozsądza duchem.
15 Duchowny zaś rozsądza wszystko i sam od nikogo nie bywa sądzony.
16 "Któż bowiem poznał umysł Pański, który by go nauczył?" My zaś mamy umysł Chrystusowy.

3

ODRZUCA SWARY STRONNICZE.

1 I ja, bracia, nie mogłem do was mówić, jak do duchownych, ale jak do cielesnych, jak do małych w Chrystusie.
2 Dałem wam mleko na napój, nie pokarm, bo jeszcze nie mogliście, ale ani teraz jeszcze nie możecie, bo jeszcze cielesni jesteście.
3 Skoro bowiem między wami jest zazdrość i spory, czyż nie jesteście cielesni i czy nie postępujecie według człowieka ?
4 Gdy bowiem kto mówi: Ja właśnie jestem Pawła, a drugi: Ja Apolla, - czyż nie jesteście ludźmi ? Więc czym jest Apolla ? A czym Paweł ?
5 Sługami tego, któremu uwierzyliście i każdy jak mu dał Pan.
6 Ja sadziłem, Apolla podlewał, ale Bóg dał wzrost.
7 Tak więc ani ten co sadi, jest czymś, ani ten co podlewa, ale Bóg, który wzrost daje.
8 Ten zaś co sadi i ten co podlewa, jedno są. Każdy zaś własną zapłatę otrzyma według pracy swojej.
9 Jesteśmy bowiem współpracownikami Boga ; jesteście uprawną rolą Boga, jesteście budową Boga.

SAM CHRYSZTUS FUNDAMENTEM WIARY

10 Według łaski bożej, która mi jest dana, jak mądry budowniczy założyłem fundament, inny zaś na nim buduje. Lecz niech każdy baczy, jak na nim buduje.
11 Innego bowiem fundamentu nikt założyć nie może, oprócz tego, który jest założony, a jest nim Chrystus Jezus.
12 Jeśli zaś kto na tym fundamencie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę,
13 robota każdego na jaw wyjdzie; bo dzień Pański ujawni, gdyż się w ogniu objawi i ogień doświadczy roboty każdego, jaka jest.
14 Jeśli się ostoї czyje dzieło, które nadbudował, otrzyma zapłatę.
15 Jeśli czyje dzieło zgorzeje, szkodę poniesie, lecz sam będzie zbawiony, tak jednak jakby przez ogień.
16 Nie wiecie, że świątynią Boga jesteście, i Duch Boży mieszka w was ?
17 Jeśli zaś kto świątynię bożą naruszy, zatraci go Bóg. Albowiem świątynia boża jest święta, którą wy jesteście.

NIE CHLUBIĆ SIĘ Z LUDZI.

18 Niech się nikt nie łudzi ; jeśli kto między wami zda się być mądrym na tym świecie, niech się stanie głupim, aby był mądrym.
19 Albowiem mądrość tego świata jest głupstwem u Boga. Napisano bowiem: "Pochwycę mędrców w ich chyłtrości."
20 I znowu: "Pan zna myśli mędrców, że są próżne."
21 Tak więc niech się nikt nie chlubi w ludziach.
22 Wszystko bowiem jest wasze: czy Paweł, czy Apollo, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy teraźniejsze rzeczy, czy przyszłe: wszystko bowiem jest wasze, wy zaś Chrystusowi, a Chrystus boży.

4

PAWEŁ GARDZI SĄDAMI LUDZKIMI.

1 Niech o nas człowiek tak myśli jak o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic bożych.
2 Tu już wymaga się od szafarzy, aby każdy okazał się wiernym.
3 Dla mnie zaś najmniejsza to rzecz, żebym był sądzony przez was, albo przez jakiś sąd ludzki ; lecz i sam siebie nie sądzę.
4 Do niczego się bowiem nie poczuwam, ale przez to nie jestem usprawiedliwiony; ten zaś, co mnie sądzi, Pan jest.
5 Zatem nie sądzcie przed czasem, aż przyjdzie Pan, który też oświeci rzeczy ukryte w ciemnościach i objawi zamysły serc i wtedy każdy otrzyma chwałę od Boga.

PORÓWNYWA SIEBIE Z KORYNTIANAMI.

6 To zaś, bracia, objaśniłem na sobie i na Apollu, dla was, abyście się nauczyli z nas, żeby się nad to, co jest napisane, jeden wobec drugiego nie nadymał przeciwko innemu.
7 Któż bowiem cię wyróżnia ? A co masz, czegoś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, czemu się chęłpisz, jakbyś nie otrzymał?
8 Jużście nasyceni, już staliście się bogatymi ; bez nas królujecie i obycie królowali, żebyśmy i my z wami królowali.
9 Mniemam bowiem, że Bóg nas apostołów jako ostatnich okazał, jakby na śmierć przeznaczonych; gdyż staliśmy się dziwowiskiem światu i aniołom i ludziom.
10 Myśmy głupi dla Chrystusa, wy zaś roztropni w Chrystusie; myśmy słabi, wy zaś mocni, wyście poważani, my zaś pogardzani.
11 Aż do tej pory i łakniemy i pragniemy i jesteśmy nadzy i bywamy policzkowani i tułamy się
12 i trudzimy się, pracując własnymi rękami. Złorzeczą nam, a błogosławimy ; prześladują nas, a znosimy ;
13 znieważają nas, a prosimy. Staliśmy się jakby plugastwem tego świata, śmieciem wszystkich, aż dotąd.

PO OJCOWSKU UPOMINA.

- 14 Piszę to, nie żeby was zawstydzić, ale jak synów moich najmilszych upominam.
 15 Albowiem choćbyście mieli dziesięć tysięcy pedagogów w Chrystusie, ale nie wielu ojców. Gdyż w Chrystusie Jezusie przez ewangelię ja was zrodziłem
 16 Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja Chrystusa.
 17 Dlatego posłałem do was Tymoteusza, który jest moim synem najmilszym i wiernym w Panu; on wam przypomni postępowanie moje w Chrystusie Jezusie, jak uczę wszędzie w każdym kościele.
 18 Niektórzy tak się nadęli, jakbym nie miał przyjść do was.
 19 Rychło zaś przybędę do was, jeśli Pan zechce i poznam nie mowę tych, którzy się nadęli, ale moc.
 20 Albowiem nie w mowie jest królestwo boże, ale w mocy.
 21 Cóż chcecie? Czy mam przyjść do was z różgą, czy też z miłością i w duchu łagodności ?

B. ZGORSZENIA (5,1 - 6,20)

5

KARCI GRZECHY NIECZYSTE.

- 1 W ogóle słyhać między wami o rozpucie i to takiej rozpucie, o jakiej ani między poganami, tak że ktoś ma żonę ojca swego.
 2 A wyście się nadęli i nie okryliście się raczej żalobą, żeby usunąć pośród siebie tego, który ten uczynek popełnił.
 3 Ja choć nieobecny ciałem, ale obecny duchem, już jakby obecny osądziłem tego, który tak uczynił :
 4 w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, gdy się zgromadzicie wraz z duchem moim, z mocą Pana naszego Jezusa,
 5 oddać takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był ocalony w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.
 6 Nie dobra jest chępliwość wasza. Nie wiecie, że odrobina kwasu zakwasza całe ciasto?
 7 Uprzątnijcież stary kwas, abyście byli nowym zaczynem, jak jesteście praśni. Albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus.
 8 A tak świętujemy nie na starym kwasie, ani na kwasie złości i przewrotności, ale na praśnikach szczerości i prawdy.

ZŁYCH CHRZEŚCIJAN UNIKAĆ.

- 9 Napisałem wam w liście, abyście nie przestawali z rozpustnikami.
 10 Nie w ogóle z rozpustnikami tego świata, albo z chciwcami, albo z drapieżcami, albo z bałwochwalcami, bo inaczej musielibyście wyjść z tego świata.
 11 Lecz raczej napisałem wam, abyście nie przestawali, jeśli ten, co się bratem nazywa, jest rozpustnikiem, albo chciwcem, albo bałwochwalcą, albo złorzeczącym, albo pijanicą, albo drapieżcą, żebyście z takim nawet nie jedli.
 12 Czyż bowiem do mnie należy sądzić tych, co są zewnątrz ? Czyż tych, co są wewnątrz, nie wy sędzicie ?
 13 Tych bowiem, co są zewnątrz, będzie Bóg sądził. "Wyrzucicie złego spośród siebie."

6

NIE PROCESOWAĆ SIĘ PRZED POGANAMI.

- 1 Śmie ktoś z was, mając sprawę przeciw drugiemu, prawować się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi?
 2 Czy nie wiecie, że święci będą sądzić ten świat? A jeśli przez was świat będzie sądzony, czy nie jesteście godni sądzić rzeczy najmniejszych?
 3 Nie wiecie, że aniołów sądzić będziemy? O ileż więcej rzeczy świeckie ?
 4 Jeśli więc będziecie mieć spory świeckie, tych sobie jako sędziów ustanówcie, co są wzgardzeni w Kościele.
 5 Mówię dla waszego zawstyżenia. Czy już tak nie ma między wami mądrego, który by mógł sądzić między braćmi swymi?
 6 Ale brat z bratem się prawuje i to przed niewiernymi ?
 7 Już nawet to w ogóle jest waszym występkiem, że się procesujecie między sobą. Czemu raczej krzywdy nie znosicie? Czemu raczej szkody nie cierpicie ?

8 Ale wy krzywdę wyrządzacie i oszukujecie braci.
9 Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiedzą królestwa bożego? Nie mylcie się : ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy,
10 ani rozwiązli, ani sodomczycy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani złorzeczący, ani drapieżcy nie posiedzą królestwa bożego.
11 I niektórzy byliście takimi, ale zostaliście obmyci, ale zostaliście poświęceni, ale zostaliście usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego.

UNIKAJCIE NIECZYSTOŚCI.

12 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale ja pod nieczyją władzę się nie poddam.
13 Pokarm dla brzucha, a brzuch dla pokarmów ; lecz Bóg i ten i te zniweczy ; ciało zaś nie dla rozpusty, ale dla Pana, a Pan dla ciała.
14 Bóg zaś i Pana wskrzesił i nas wskrzesi przez moc swoją.
15 Nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusowymi ? Biorąc więc członki Chrystusowe, mam je uczynić członkami nierządnic ? Nie daj Boże !
16 Czy nie wiecie, że ten, co się łączy z nierządnicą, staje się jednym ciałem? Mówi bowiem: "będą dwoje w jednym ciele."
17 Kto zaś łączy się z Panem, jednym jest duchem.
18 Unikajcie rozpusty. Wszelki grzech, który człowiek popełnia, jest poza ciałem ; lecz kto się oddaje rozpucie, grzeszy przeciwko ciału swemu.
19 Czy nie wiecie, że członki wasze są świątynią Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga i nie jesteście swoi?
20 Jesteście bowiem kupieni za cenę wielką. Chwalcież i noście Boga w ciele waszym.

CZEŚĆ II (7,1-15,58)

ODPOWIEDZI NA RÓŻNE PYTANIA

A. O MAŁŻEŃSTWIE I DZIEWICTWIE (7,1-40)

7

O POŻYCIU MAŁŻEŃSKIM.

1 O tym zaś, coście pisali : Dobrze jest człowiekowi nie tykać się niewiasty ;
2 ale ze względu na rozpustę, niech każdy ma swoją żonę i każda niech ma swego męża.
3 Mąż żonie niech oddaje powinność, tak samo zaś i żona mężowi.
4 Żona nie ma władzy nad swym ciałem, lecz mąż. Tak samo i mąż nie ma władzy nad swym ciałem, lecz żona.
5 Nie odmawiajcie sobie wzajemnie, chyba tylko za wspólną zgodą do czasu, abyście się oddawali modlitwie, i znowu wracajcie do tego samego, aby was szatan nie kusił z powodu waszej niepowściągliwości.
6 Mówię zaś to pobłażając, nie rozkazując.
7 Chcę bowiem, żebyście wy wszyscy byli jak ja sam; ale każdy ma od Boga dar własny : jeden wprowadzie taki, drugi zaś inny.
8 Mówię zaś niezonatym i wdowom: Dobrze im jest, jeśli tak pozostaną jak i ja. 9 Ale jeśli nie mogą się powstrzymać, niech zawrą małżeństwo. Lepiej jest bowiem zawrzeć małżeństwo, niż być, palonym.

O NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

10 Tym zaś, co są złączeni małżeństwem, rozkazuję nie ja, ale Pan, żeby żona nie odchodziła od męża.
11 A jeśli by odeszła, niech zostanie bez męża, albo niech się pojedna z mężem swoim. I mąż niech żony nie opuszcza.
12 Gdyż innym mówię ja, nie Pan : Jeśli któryś brat ma żonę niewierzącą i ta godzi się z nim mieszkać, niech jej nie opuszcza.
13 I jeśli która żona wierząca ma męża niewierzącego i on godzi się z nią mieszkać, niech męża nie opuszcza.

14 Albowiem uświęcony jest. mąż niewierzący przez żonę wierzącą i żona niewierząca uświęcona jest przez męża wierzącego ; bo inaczej dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte.

15 Ale jeśli niewierzący odchodzi, niechże odejdzie; albowiem w takich wypadkach brat, albo siostra, nie jest poddany niewoli, wszak do pokoju wezwał nas Bóg.

16 Skądże bowiem wiesz, żono, czy męża zbawisz ? Albo skąd wiesz, mężu, czy żonę zbawisz?

O WYTRWANIU W SWOIM STANIE.

17 Niech tylko każdy tak postępuje, jak mu Pan udzielił, każdy jak go Bóg powołał i jak we wszystkich kościołach nauczam.

18 Jest kto wezwany jako obrzezany? Niechaj nie zaciąga odrzezka. Jest kto wezwany z odrzezkiem ? Niechaj się nie obrzezuje.

19 Obrzezanie jest niczym i odrzezek jest niczym, ale zachowanie przykazań bożych.

20 W jakim stanie jest kto wezwany, niech każdy w nim trwa.

21 Jesteś wezwany jako niewolnik? Nie trap się; ale i jeśli możesz stać się wolnym, raczej korzystaj.

22 Kto bowiem w Panu jest wezwany jak niewolnik, jest wyzwolencem Pańskim; podobnie, kto jak wolny jest wezwany, jest niewolnikiem Chrystusowym.

23 Za cenę kupieni jesteście, nie czyńcie się niewolnikami ludzi.

24 Każdy, w czym jest wezwany, bracia, w tym niech trwa przed Bogiem.

O DZIEWICACH.

25 A co do panien, nie mam rozkazania Pańskiego, daję zaś radę jak ten, co od Pana miłosierdzia dostąpił, abym był wierny.

26 Sądzę więc, że dobra to rzecz, z powodu dojmującej potrzeby, bo dobrze jest człowiekowi tak być.

27 Związany jesteś z żoną? Nie szukaj rozwiązania. Wolny jesteś od żony ? Nie szukajże żony.

28 Jeśli zaś wziąłeś żonę, nie zgrzeszyłeś. I jeśli panna wyszła za męża, nie zgrzeszyła. Jednakże utrapienie ciała będą mieć tacy. Ja zaś was oszczędzam.

29 To więc powiadam, bracia : Czas jest krótki ; to nam pozostaje ; aby i ci co mają żony, byli jakby nie mieli ;

30 i ci co płaczą, jakby nie płakali ; i ci co się weselą, jakby się nie weselili ; i ci co kupują, jakby nie posiadali;

31 I ci co używają tego świata, jakby nie używali ; bo przemija postać tego świata.

WYŻSZOŚĆ DZIEWICTWA.

32 Chcę zaś, abyście byli bez troski. Kto jest bez żony, troszczy się o to, co jest Pańskie, jakby się podobał Bogu.

33 Kto zaś jest żonaty, troszczy się o rzeczy świata, jakby się żonie podobać i rozdzielony jest.

34 I niewiasta niezamężna i panna myśli o tym, co jest Pańskie, aby być świętą ciałem i duchem. Ta zaś, co wyszła za męża, myśli o rzeczach świata, jakby się podobała mężowi.

35 Lecz znowu to mówię ku pożytkowi waszemu, nie żebym na was zastawiał sidło, ale pobudzając ku temu, co jest szlachetne i co by dawało możność do modlenia się Panu bez przeszkody.

DOBROĆ I GODZIWOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

36 Jeśli zaś kto uważa, że spadłby nań wstyd dla jego panny, że lata jej przeszły, a tak być musi : niech czyni co chce; nie grzeszy, jeśli pójdzie za męża.

37 Kto zaś postanowił mocno w sercu swym, nie z konieczności, lecz będąc panem swojej woli i to uznał w sercu swym, żeby zachować pannę swą, dobrze czyni.

38 Tak więc i ten, co wydaje za mąż pannę swoją, dobrze czyni, i ten, co nie wydaje, lepiej czyni.

39 Żona związana jest prawem, dopóki żyje jej mąż; ale jeśli umarł mąż jej, wolna jest; niech idzie za kogo chce, byle w Panu.

40 Szczęśliwsza jednak będzie, jeśli tak pozostanie według mojej rady. Sądzę zaś, że i ja mam Ducha Bożego.

B. O POŻYWANIU OFIAR SKŁADANYCH BOŻKOM (8,1 - 11,1)

WOLNO POŻYWAĆ Z OFIAR.

- 1 Co do rzeczy zaś ofiarowanych bałwanom wiemy, że wszyscy wiedzę mamy. Wiedza nadyma, lecz miłość buduje.
- 2 Jeśli zaś kto mniema, że coś wie, jeszcze nie poznał, jak mu wiedzieć należy.
- 3 Jeśli zaś kto miłuje Boga, ten poznany jest przez niego.
- 4 Co do pokarmów zaś, które składają bałwanom w ofierze, wiemy, że bałwan niczym jest na świecie, i że nie ma innego Boga, tylko jeden.
- 5 Albowiem choć są tak zwani bogowie czy to na niebie, czy na ziemi (bo rzeczywiście jest wielu bogów i wielu panów),
- 6 dla nas jednak jeden Bóg, Ojciec, z którego wszystko, a my dla niego i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przez niego.

POSTĘPOWAĆ WEDŁUG SUMIENIA.

- 7 Ale nie wszyscy mają wiedzę. Niektórzy bowiem dotychczas, z przekonaniem o bałwanie, jedzą jak rzecz bałwanom ofiarowaną, i sumienie ich słabe bywa skalane.
- 8 Pokarm zaś nie zaleca nas Bogu. Ani bowiem, jeśli byśmy jedli, nie będziemy obfitować ; ani jeśli byśmy nie jedli, nie doznamy braku.
- 9 Uważajcie zaś, żeby przypadkiem ta wolność wasza nie stała się zgorszeniem dla słabych.
- 10 Albowiem jeśli by kto ujrzał tego, co ma wiedzę, siedzącego u stołu w świątyni pogańskiej, czyż sumienie jego, ponieważ jest słabe, nie skłoni się do jedzenia rzeczy bałwanom ofiarowanych ?
- 11 I zginie przez twoją wiedzę, słaby brat, za którego Chrystus umarł ?
- 12 Tak zaś grzesząc przeciw braciom i raniąc ich słabe sumienie, grzeszycie przeciw Chrystusowi.
- 13 A przeto jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

PAWEŁ STWIERDZA SVOJE PRAWA APOSTOLSKIE.

- 1 Nie jestem wolny ? Nie jestem apostołem ? Czyż nie widziałem Jezusa Chrystusa, Pana naszego ? Czy wy nie jesteście dziełem moim w Panu ?
- 2 I choć dla innych nie jestem apostołem, lecz właśnie dla was jestem, albowiem pieczęcią apostołstwa mego wy jesteście w Panu.
- 3 Wobec tych, co mnie wypytują, obrona moja ta jest:
- 4 Czy nie mamy prawa jeść i pić ?
- 5 Czy nie mamy prawa prowadzić z sobą niewiasty, siostry, jak i inni apostołowie i bracia Pańscy i Kefas ?
- 6 Czy tylko ja sam i Barnaba nie mamy prawa tego czynić ?
- 7 Kto kiedy odbywa służbę wojskową własnym kosztem ? Kto sadi winnicę i z owocu jej nie je ? Kto pasie trzodę i mlekiem trzody się nie żywi ?
- 8 Czy to mówię według człowieka ? Czy i Zakon tego nie mówi ?
- 9 Albowiem napisano w Prawie Mojżeszowym : "Nie zawiążesz pyska wołowi młócaćemu." Czy Bóg się troszczy o woły ?
- 10 Czy nie raczej przez wzgląd na nas to mówi ? Gdyż dla nas jest napisane, że ten, co orze, ma orać w nadziei ; a ten, co młóci, w nadziei otrzymania plonu
- 11 Jeśli my sialiśmy wam dobra duchowe, wielka to rzecz, jeśli byśmy zbierali wasze doczesne ?
- 12 Jeśli inni mają udział w prawie nad wami, czemu nie raczej my ? Lecz nie korzystaliśmy z tego prawa, ale wszystko znosimy, byle nie postawić jakiej przeszkody ewangelii Chrystusowej.
- 13 Nie wiecie, że ci, co w świątyni pracują, to jedzą, co jest z świątyni ; a ci co ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarza ?
- 14 Tak też postanowił Pan, aby ci, co ewangelię opowiadają, z ewangelii żyli.

NIE KORZYSTAŁ Z NICH.

15 Ja zaś z żadnej z tych rzeczy nie korzystałem. Nie napisałem zaś tego, żeby ze mną tak się dziać miało ; bo mnie lepiej byłoby raczej umrzeć, niż żeby kto miał zniweczyć chlubę moją.
 16 Jeśli bowiem będę opowiadał ewangelię, nie mam chluby, gdyż mię zmusza konieczność ; albowiem biada mi, jeśli bym ewangelii nie opowiadał.
 17 Jeśli bowiem czynię to z własnej woli, mam zapłatę ; ale jeżeli poniewolnie, to szafarstwo mi powierzono.
 18 Cóż więc jest moją zapłatą? Żebym opowiadając ewangelię, darmo głosił ewangelię, żebym nie nadużywał prawa mojego w ewangelii.
 19 Gdyż będąc wolnym od wszystkich, stałem się niewolnikiem wszystkich, abym ich więcej pozyskał.
 20 I stałem się żydom jak żyd, abym żydów pozyskał ;
 21 tym, co są pod Zakonem, jakbym. był pod Zakonem (choć sam nie byłem pod Zakonem), abym tych pozyskał, co byli pod Zakonem. Tym, co byli bez Zakonu, jakbym był bez Zakonu (choć nie byłem bez Zakonu bożego, ale byłem w Zakonie Chrystusowym), abym pozyskał tych, co byli bez Zakonu.
 22 Stałem się dla słabych słabym, abym słabych pozyskał. Dla wszystkich stałem się wszystkim, abym wszystkich zbawił.
 23 Wszystko zaś, czynię dla ewangelii, abym się stał jej uczestnikiem.

KARCI SWOJE CIAŁO.

24 Nie wiecie, że ci co biegają w zawody, wszyscy wprawdzie biegają, ale jeden otrzymuje nagrodę? Tak biegajcie, abyście otrzymali.
 25 Każdy zaś, co chodzi w zapasy, od wszystkiego się powstrzymuje. A oni wprawdzie, aby skazitelny wieniec otrzymać, my zaś nieskazitelny.
 26 Ja więc tak biegnę, nie jak na niepewne ; tak walczę, nie jakbym wiatr chłostał ;
 27 ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, żeby przypadkiem innym przepowiadając, sam nie został odrzucony.

10

DZIEJE ŻYDÓW NAUKĄ DLA CHRZEŚCIJAN.

1 Nie chcę bowiem, bracia, żebyście nie mieli wiedzieć, że ojcowie nasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przeszli morze,
 2 i wszyscy byli ochrzczeni w Mojżeszu, w obłoku i w morzu;
 3 i wszyscy jedli ten sam pokarm duchowy,
 4 i wszyscy pili ten sam napój duchowy (a pili ze skały duchowej, która szła za nimi, a skałą był Chrystus).
 5 Ale nie w wielu z nich upodobał sobie Bóg; albowiem "polegli na pustyni."
 6 To zaś stało się figurą dla nas, abyśmy nie pożądali złego, jak i oni pożądali.
 7 I nie stajcie się bałwochwalcami, jak niektórzy z nich, jak napisano : "Zasiadł lud, by jeść i pić i wstali, żeby się bawić."
 8 Ani się nie dopuszczajmy rozpusty, jak niektórzy z nich dopuścili się rozpusty i polegli dnia jednego dwadzieścia trzy tysiące.
 9 Ani nie kuśmy Chrystusa jak niektórzy z nich kusili i od węzów poginęli.
 10 Ani nie szemrajcie jak niektórzy z nich szemrali i poginęli od niszczyciela.
 11 Lecz to wszystko przydarzyło się im w figurze, a napisano to dla upomnienia nas, na których przyszły końce wieków.
 12 Kto więc mniema, że stoi, niech patrzy, żeby nie upadł.
 13 Niech was nie ogarnie pokusa, jak tylko ludzka ; wierny zaś jest Bóg, który nie dopuści kusić was ponad to co możecie, ale z pokusą zgotuje też wyjście, abyście mogli wytrzymać.

OSTRZEŻENIE PRZED BAŁWOCHWALSTWEM.

14 Dlatego, najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa.
 15 Mówię jako mądrym ; wy sami rozsądźcie, co mówię.
 16 Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest uczestnictwem krwi Chrystusowej? A chleb, który łamiemy, czyż nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego ?
 17 Ponieważ jeden chleb - wielu jesteśmy jednym ciałem; wszyscy, którzy w jednym chlebie uczestniczymy.

- 18 Patrzcie na Izraela według ciała, czy ci, co spożywają ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?
 19 Cóż więc mówię, że rzecz bałwanom ofiarowana jest czymś, albo że bałwan jest czymś?
 20 Ale co poganie ofiarują, "czartom ofiarują, a nie Bogu." Nie chcę zaś, żebyście byli współnikami czartów.
 21 Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha czartowskiego. Nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu czartowskiego.
 22 Czy "drażnimy Pana?" Czy jesteśmy mocniejsi od niego ?

PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI.

- Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne.
 23 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje.
 24 Niech nikt nie szuka, co swego, ale co drugiego.
 25 Wszystko, co sprzedają w jatce, jedzcie, o nic nie pytając, dla sumienia.
 26 "Pańska jest ziemia i jej napełnienie."
 27 Jeśli kto z niewiernych was zaprasza, a chcecie iść, wszystko, co przed wami położy, jedzcie, o nic nie pytając dla sumienia.
 28 Lecz jeśli kto rzekł : To było ofiarowane bałwanom, nie jedzcie ze względu na tego, który ostrzegł i dla sumienia :
 29 mówię zaś dla sumienia nie twego ale drugiego. Czemuż bowiem wolność moja ma być sądzona przez cudze sumienie?
 30 Jeśli ja spożywam z dziękczynieniem, czemuż mnie lżą za to, że dzięki czynię?
 31 Czy tedy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko czyńcie ku chwale Boga.
 32 Nie dawajcie zgorszenia ani żydom, ani poganom, ani kościołowi bożemu ;
 33 jak i ja podobam się wszystkim we wszystkim, nie szukając, co dla mnie jest pożyteczne, ale co dla wielu, aby byli zbawieni.

11

1 Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja Chrystusa.

C. O ZACHOWANIU SIĘ NA WSPÓLNYCH NABOŻEŃSTWACH (11,2-34)

O NAKRYWANIU GŁOWY.

- 2 A chwale was, bracia, że pamiętacie o mnie we wszystkim i jak wam podałem, zachowujecie nakazy moje.
 3 Chcę zaś, żebyście wiedzieli, że głową każdego męża jest Chrystus, głową zaś niewiasty mąż, a głową Chrystusa Bóg.
 4 Wszelki mąż, modlący się, albo prorokujący z nakrytą głową, hańbi swoją głowę.
 5 Każda zaś niewiasta modląc się, albo prorokująca z nienakrytą głową, hańbi swą głowę, bo to jest jedno, jakby była ogolona.
 6 Jeśli bowiem niewiasta się nie nakrywa, niech się strzyże. Ale skoro to hańba dla niewiasty strzyć się, albo golić, niech nakrywa głowę swoją.
 7 Mąż natomiast nie ma nakrywać głowy swojej, gdyż jest obrazem i chwałą Boga, niewiasta zaś jest chwałą męża.
 8 Nie mąż bowiem jest z niewiasty, ale niewiasta z męża.
 9 Albowiem mąż nie został stworzony dla niewiasty, ale niewiasta dla męża.
 10 Dlatego niewiasta ma mieć znak zwierzchności na głowie przez wzgląd na aniołów.
 11 Wszelako ani mąż bez niewiasty, ani niewiasta bez męża w Panu.
 12 Albowiem jak niewiasta z męża tak też mąż przez niewiastę, wszystko zaś z Boga.
 13 Wy sami osądźcie : Czy przystoi niewieście bez nakrycia modlić się do Boga?
 14 Czy sama natura was nie uczy, że mąż właśnie, jeśli włosy zapuszcza, niesławą się okrywa ;
 15 lecz niewiasta, jeśli zapuszcza włosy, jest jej to ku chwale, dlatego że włosy są jej dane za przykrycie.
 16 Jeśli zaś kto wydaje się być kłótliwym my nie mamy takiego zwyczaju, ani kościół boży.

NADUŻYCIA PRZY WIECZERZY PAŃSKIEJ.

17 To zaś nakazuję, nie chwalać, że się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schodzicie.
18 Ale najpierw, kiedy się schodzicie do kościoła, słyszę, że rozdwojenia są między wami i po części wierzę.
19 Gdyż i sekty być muszą, aby się wśród was ujawnili ci, co są wypróbowani.
20 Gdy więc wspólnie się schodzicie, nie jest to już pożywanie wieczerzy Pańskiej.
21 Każdy bowiem wprawdzie zabiera się do jedzenia swej wieczerzy; i jeden na pewno jest głodny, a drugi jest pijany.
22 Czy nie macie domów na jedzenie i picie? Albo gardzicie kościołem bożym i zawstydzacie tych, którzy nie mają? Cóż wam powiem? Chwałę was? W tym nie chwale.

USTANOWIENIE EUCHARYSTII.

23 Ja bowiem otrzymałem od Pana, co wam też przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, w której był wydany, wziął chleb,
24 a dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: Bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moją pamiątkę.
25 Podobnie i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich jest Nowy Testament we krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na moją pamiątkę.
26 Ilekroć bowiem będziecie jedli ten chleb i pili kielich, będziecie opowiadać śmierć Pańską, aż przyjdzie.
27 Tak więc ktokolwiek by jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej.
28 Niech zaś każdy bada samego siebie i tak niech je z chleba tego i pije z kielicha.
29 Kto bowiem je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozróżniając ciała Pańskiego.
30 Dlatego wśród was wielu chorych i słabych i wielu zasnęło.
31 Albowiem gdybyśmy się sami sądzili, nie byłibyśmy sądzeni:
32 Gdy zaś jesteśmy sądzeni, przez Pana jesteśmy karani, abyśmy nie byli potępieni z tym światem.
33 Tak więc, bracia moi, gdy się schodzicie na jedzenie, czekajcie jedni na drugich.
34 Jeśli kto jest głodny, niech je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. Inne zaś rzeczy zarządzę, gdy przyjdę.

D. O DARACH DUCHOWYCH (12,1-14,40)

12

ICH NATURA, CEL I ROZMAITOŚĆ.

1 O darach zaś duchowych bracia nie chcę, żebyście nie mieli wiedzieć.
2 Wiecie, że kiedy byliście poganami, chodziliście do niemych bałwanów, gdy was prowadzono.
3 Dlatego oznajmiam wam, że nikt, mówiący w Duchu Bożym, nie powie przekleństwa Jezusowi. I nikt nie może rzec: Pan Jezus, tylko w Duchu Świętym.
4 A przecie dary są różne, lecz Duch ten sam.
5 I różne są posługi, ale ten sam Pan.
6 I różne są działania, wszelako ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkim.
7 Każdemu zaś bywa dany objaw Ducha ku pożytkowi.
8 Jednemu mianowicie przez Ducha bywa dana mowa mądrości; a drugiemu mowa umiejętności według tego samego Ducha;
9 innemu wiara w tym samym Duchu; innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu;
10 innemu moc czynienia cudów, innemu proroctwo, innemu rozeznanie duchów, innemu rozmaitość języków, innemu tłumaczenie mów.
11 A to wszystko sprawia jeden i ten sam Duch, udzielający każdemu z osobna, jak chce.

JEDNYM CIAŁEM JESTEŚMY.

12 Jak bowiem jedno jest ciało, a członków ma wiele, wszystkie zaś członki ciała, choć ich jest wiele, są jednak jednym ciałem, tak samo i Chrystus.
13 Albowiem my wszyscy w jednym Duchu jesteśmy ochrzczeni w jedno ciało, czy żydzi, czy poganie, czy niewolnicy, czy wolni i wszyscy jesteśmy napojeni jednym Duchem.

- 14 Gdyż i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma.
 15 Jeśliby noga rzekła: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała; czy dlatego nie należy do ciała?
 16 I jeśliby ucho rzekło : Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała ; czyż dlatego nie należy do ciała ?
 17 Gdyby całe ciało było okiem, gdzież słuch ? Gdyby całe było słuchem, gdzież powonienie ?

CZŁONKI POTRZEBUJĄ SIĘ WZAJEMNIE.

- 18 Otóż Bóg ułożył członki w ciele, każdy z nich jak chciał.
 19 I gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzież ciało ?
 20 Lecz teraz wiele wprowadzie członków, ale jedno ciało.
 21 Nie może zaś oko powiedzieć ręce : Nie potrzeba mi ciebie ; albo znowu głowa nogom: Nie potrzebuję was.
 22 Owszem, daleko więcej te członki ciała są potrzebniejsze, które .
 23 zdają się być słabsze, i te członki ciała, które uważamy za mniej szanowne, otaczamy większym szacunkiem, i nasze członki wstydlive doznają większego poszanowania.
 24 Tym zaś, co są przyzwoite, niczego nie potrzeba ; lecz Bóg tak urządził ciało, dając większą część temu członkowi, któremu jej brakowało,
 25 żeby nie było rozdwojenia w ciele, ale żeby to samo staranie miały członki wzajemnie o siebie.
 26 I jeśli co cierpi jeden członek, wspólnie cierpią wszystkie członki ; albo gdy część odbiera jeden członek, wspólnie się radują wszystkie członki.

JESTEŚMY CZŁONKAMI CHRYSUSA.

- 27 Wy zaś jesteście ciałem Chrystusa i członkami z członka.
 28 I mianowicie niektórych Bóg postanowił w kościele: najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie dar mocy, potem dary uzdrawiania, wspomagania, rządzenia, różności języków, tłumaczenia mów.
 29 Czy wszyscy apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami?
 30 Czy wszyscy cudotwórcami? Czy wszyscy mają dar uzdrawiania ? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy tłumaczą?
 31 Lecz ubiegajcie się o lepsze dary. A ukazuję wam drogę jeszcze wznioślejszą.

13

POCHWAŁA MIŁOŚCI.

- 1 Gdyby mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał ; stałem się jak miedź brzęcząca, albo cymbał brzmiący.
 2 I choćbym miał dar prorocstwa, i znał wszystkie tajemnice i wszelką umiejętność, i choćbym miał wszelką wiarę, tak żebym góry przenosił; a miłości bym nie miał, niczym jestem.
 3 I choćbym na żywność ubogim rozdał wszystką majątność swoją, i choćbym wydał ciało swoje tak, żebym gorzał, a miłości bym nie miał ; nic mi nie pomoże.
 4 Miłość jest cierpliwa, jest łaskawa, miłość nie zazdrości, na złość nie czyni, nie nadyma się,
 5 nie pragnie zaszczytów, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie myśli złego ;
 6 nie raduje się z niesprawiedliwości, ale weseli się z prawdy.
 7 Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrwa.
 8 Miłość nigdy nie ginie ; choć prorocтва się skończą, choć dar języków ustanie, choć umiejętność zniszczeje.
 9 Albowiem po części tylko poznajemy, i po części prorokujemy.
 10 Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe, ustanie, co jest częściowe.
 11 Gdy byłem dziecięciem, mówiłem jak dziecko, rozumiałem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Gdy zaś stałem się mężem, usunąłem, co było dziecinne.
 12 Teraz widzimy przez zwierciadło, przez podobieństwo, lecz wówczas twarzą w twarz ; teraz poznaję częściowo, lecz wówczas będę poznawał, tak jak i jestem poznany;
 13 a teraz trwa wiara, nadzieja, miłość, to troje; z tych zaś większa jest miłość.

14

DAR JĘZYKÓW NIŻSZY OD DARU PROROCCTWA.

- 1 Starajcie się o miłość! Ubiegajcie się o dary duchowe, lecz więcej żebyście prorokowali.
- 2 Kto bowiem mówi językiem, nie mówi do ludzi, ale do Boga ; bo nikt nie słucha, duchem zaś mówi tajemnice.
- 3 A kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napominaniu i pocieszeniu.
- 4 Kto mówi językiem, buduje samego siebie ; kto zaś prorokuje, buduje kościół boży.
- 5 Chcę zaś, żebyście wy wszyscy mówili językami, ale bardziej, żebyście prorokowali. Albowiem większy jest ten, co prorokuje, niż ten, co mówi językami, chyba że tłumaczy, aby kościół miał zbudowanie.

DAR JĘZYKÓW BEZ WYKŁADU INNYM NIEPOŻYTECZNY.

- 6 Teraz zaś, bracia, jeśli przyjdę do was, mówiąc językami, coś wam pomogę, jeśli nie przemówię do was, albo przez objawienie, albo przez umiejętność, albo przez proroctwo, albo przez naukę ?
- 7 Przecież i rzeczy martwe, dźwięk wydające: czy to flet, czy cytra, jeśli wyraźnych dźwięków nie wydadzą, jakże rozpoznać, co na flecie, albo na cytrze grają?
- 8 Albowiem jeśliby trąba niepewny głos wydawała, któż się będzie gotował na wojnę ?
- 9 Tak i wy, jeśli językiem wyraźnie nie przemówicie, jakże kto zrozumie to, co się mówi ? Albowiem na wiatr będziecie mówić.
- 10 Tak wiele na przykład jest różnych języków na tym świecie, a żaden nie jest bez głosu.
- 11 Jeśli więc nie będę wiedział znaczenia słowa, będę dla tego, do którego mówię, barbarzyńcą.
- 12 Tak i wy, ponieważ ubiegacie się o dary duchowe, starajcie się, abyście obfitowali dla zbudowania kościoła.
- 13 I dlatego, kto mówi językiem, niech się modli aby wykładał.
- 14 Gdyż jeśli się modłę językiem, duch mój się modli, lecz rozum mój zostaje bez pożytku.
- 15 Cóż więc? Modlić się będę duchem, modlić się będę i rozumem, będę śpiewał duchem, będę śpiewał i rozumem.
- 16 Zresztą, jeśli duchem błogosławisz, jakże odpowie : Amen, na twoje błogosławieństwo zajmujący miejsce nieuka, skoro nie rozumie, co mówisz?
- 17 Gdyż ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale drugi się nie buduje.
- 18 Dziękuję Bogu mojemu, że mówię językiem was wszystkich.
- 19 Ale W kościele wolę pięć słów powiedzieć ze zrozumieniem, aby i drugich nauczyć, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem.

ZWŁASZCZA DLA PROSTACZKÓW I NIEWIERNYCH.

- 20 Bracia, nie bądźcie dziećmi w rozumieniu, ale bądźcie dzieciątkami w złości, rozumem zaś bądźcie doskonałymi.
- 21 W Zakonie napisano: "W obcej mowie i obcymi usty będę mówił do ludu tego, a i tak mnie nie posłuchają," mówi Pan.
- 22 Zatem języki są znakiem nie dla wiernych, ale dla niewiernych, proroctwa zaś nie dla niewiernych, ale dla wiernych.
- 23 Jeśliby więc zeszło się razem całe zgromadzenie wiernych i wszyscy mówiliby językami, a weszliby nieświadomi albo niewierzący, czyż nie powiedzą, że szalejecie?
- 24 Jeśliby zaś wszyscy prorokowali, a wszedłby jakiś niewierzący, albo nieświadomy, to bywa przekonywany od wszystkich, bywa sądzony od wszystkich,
- 25 skrytości serca jego wychodzą na jaw ; i tak upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu, opowiadając, że Bóg jest prawdziwie między wami.

JAK UŻYWAĆ TYCH DARÓW PODCZAS NABOŻEŃSTW.

- 26 Cóż więc, bracia ? Gdy się schodzicie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma objawienie, ma język, ma wykład; wszystko niech będzie ku zbudowaniu.
- 27 Jeśli kto mówi językiem, to po dwóch, albo najwyżej po trzech i po kolei, a jeden niech tłumaczy.
- 28 A jeśliby nie było tłumacza, niech milczy w kościele, niech zaś mówi sobie i Bogu.
- 29 Lecz prorocy niech mówią dwaj, albo trzej, a inni niech rozsądzają.
- 30 I jeśliby ktoś z siedzących otrzymał objawienie, poprzedni niech milczy.

31 Możecie bowiem wszyscy po jednemu prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy byli napomnieni.
32 I duchy proroków są poddane prorokom.
33 Albowiem Bóg nie jest Bogiem niezgody, ale pokoju; jak i we wszystkich kościołach świętych nauczam.
34 Niewiasty niech milczą w kościołach, albowiem nie pozwala się im mówić, lecz mają być poddane, jak i Prawo mówi.
35 Jeśli zaś chcą się czego nauczyć, niech się pytają w domu swych mężów ; bo nie przystoi niewieście mówić w kościele.
36 Czy od was wyszło słowo boże ? Albo do was samych doszło ?
37 Jeśli kto zdaje się być prorokiem, albo duchownym, niech uzna, że to, co wam piszę, są rozkazy Pańskie.
38 Lecz jeśli kto nie wie, nie będą o nim wiedzieć.
39 Tak więc, bracia, ubiegajcie się o proroctwo i nie zabraniajcie mówić językami.
40 Wszystko zaś niech się dzieje uczciwie i według porządku.

E. O ZMARTWYCHWSTANIU (15,1-58)

15

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ.

1 A oznajmiam wam, bracia, ewangelię, którą wam opowiedziałem, którą też przyjęliście i w której trwacie
2 i przez którą zbawienia dostępujecie; jeśli się jej tak trzymacie, jak ją wam głosiłem, chyba żeście na próżno uwierzyli.
3 Albowiem podałem wam najpierw, co też otrzymałem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pisma ;
4 i że był pogrzebany i że powstał z martwych dnia trzeciego, według Pisma;
5 i że był widziany przez Kefę, a potem przez jedenastu.
6 Potem widziało go więcej niż pięciuset braci razem, z których wielu żyje aż dotąd, niektórzy zaś pomarli.
7 Potem był widziany przez Jakuba, potem przez wszystkich apostołów.
8 Na końcu zaś po wszystkich, był widziany i przeze mnie, jak przez plód poroniony.
9 Albowiem ja jestem najmniejszy z apostołów, który nie jestem godzien zwać się apostołem, gdyż prześladowałem kościół boży.
10 Z łaski zaś bożej jestem tym, czym jestem i łaska jego nie była we mnie próżna, ale więcej pracowałem niż oni wszyscy ; wszakże nie ja, ale łaska boża ze mną.
11 Czy więc ja, czy oni tak nauczamy i tak uwierzyliście.

INACZEJ DAREMNA WIARA NASZA.

12 Lecz jeśli nauczamy o Chrystusie, że powstał z martwych, jakże mówią niektórzy między wami, że nie ma zmartwychwstania?
13 Jeśli zaś nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał.
14 A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, więc próżne jest nauczanie nasze, próżna jest i wiara wasza.
15 Następnie okazujemy się fałszywymi świadkami Boga, ponieważ świadczyliśmy przeciw Bogu, że wskrzesił Chrystusa, którego nie wskrzesił, jeśli umarli nie powstają.
16 Gdyż jeśli umarli nie powstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał.
17 A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, próżna jest wiara wasza, bo jeszcze jesteście w grzechach waszych.
18 A więc i ci, co zasnęli w Chrystusie, poginęli.
19 Jeśli tylko w tym życiu mamy nadzieję w Chrystusie, nędzniejsi jesteśmy, niż wszyscy ludzie.

I MY W CHRYSTUSIE ZMARTWYCHWSTANIEMY.

20 A jednak Chrystus powstał z martwych jako pierwociny tych, co zasnęli;
21 ponieważ właśnie przez człowieka śmierć i przez człowieka powstanie umarłych.
22 I jak w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie będą wszyscy ożywieni.
23 Każdy zaś w swoim porządku, Chrystus pierwociny ; potem ci, co są Chrystusowi, co uwierzyli w przyjście jego.
24 Potem koniec, gdy odda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność i władzę i moc.
25 On zaś ma królować, póki "nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego."

26 Ostatnia zaś nieprzyjaciółka będzie zniszczona śmierć. Albowiem "wszystko poddał pod nogi jego." Gdy zaś mówi :
27 Wszystko mu jest poddane, bez wątpienia oprócz tego, który mu poddał wszystko.
28 Skoro zaś wszystko będzie mu poddane, wtedy i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

POTWIERDZENIE TEJ NAUKI.

29 Inaczej, cóż uczynią ci, którzy się chrzczą za umarłych, jeśli umarli w ogóle nie powstają? Czemu i chrzczą się za nich?
30 Czemu i my narażamy się na niebezpieczeństwo w każdą godzinę ?
31 W każdy dzień umieram dla chwały waszej, bracia, którą mam w Chrystusie Jezusie Panu naszym.
32 Jeśli (według człowieka) potykałem się ze zwierzętami w Efezie, cóż mi za pożytek, jeśli umarli nie powstają? Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy.
33 Nie dajcie się zwodzić; złe rozmowy psują dobre obyczaje.
34 Ocknijcie się sprawiedliwi i nie grzeszcie, niektórzy bowiem nie mają znajomości Boga. Dla zawstydy waszego mówię.

PRZYMIOTY CIAŁA ZMARTWYCHWSTAŁEGO.

35 Ale powie kto : Jakże powstają umarli i w jakim ciele przyjdą?
36 Głupi ! Co ty siejesz, nie bywa ożywione, jeśli pierwaj nie obumrze.
37 A to co siejesz, nie siejesz ciała, które ma być, ale samo ziarno, jak na przykład pszeniczne, albo jakie inne.
38 Bóg zaś daje mu ciało, jak chce i każdemu nasieniu własne ciało.
39 Nie każde ciało jest tym samym ciałem ; ale inne ludzkie, inne bydlęce, inne ptasie, inne rybne.
40 Są też ciała niebieskie, są i ciała ziemskie ; ale inna na pewno jest ozdoba niebieskich, inna zaś ziemskich.
41 Inna jasność słońca, inna jasność księżyca, a inna jasność gwiazd. Gwiazda bowiem różni się od gwiazdy w jasności ;
42 tak i zmartwychwstanie umarłych. Wsiewa się w skazitelności, powstanie w nieskazitelności.
43 Bywa wsiewane w niesławie, powstanie w chwale. Wsiewa się w słabości, powstanie w mocy.
44 Wsiewa się ciało cielesne, powstanie ciało duchowe. Jeśli jest ciało cielesne, jest i duchowe, jak napisano:
45 "Stał się pierwszy człowiek Adam istotą żyjącą," a ostatni Adam duchem ożywiającym.
46 Lecz nie pierwaj jest to co duchowe, ale to co cielesne, a potem to co duchowe.
47 Pierwszy człowiek z ziemi, ziemski ; drugi człowiek z nieba, niebieski.
48 Jaki ziemski, tacy i ziemscy; a jaki niebieski, tacy i niebiescy.
49 Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego, nośmy też obraz niebieskiego.

ZWYCIĘSTWO NAD ŚMIERCIA.

50 To zaś mówię, bracia, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa bożego, ani zepsucie nie posiedzie nieskazitelności.
51 Oto wam mówię tajemnicę : Wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy będziemy odmienieni.
52 W jednej chwili, w mgnieniu oka, na trąbę ostateczną; zabrmi bowiem trąba, a umarli powstaną nieskazeni i my będziemy odmienieni.
53 Musi bowiem to skazitelne przyoblec nieskazitelność i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność.
54 Skoro zaś to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, wtedy ziści się słowo, które jest napisane: "Pożarta jest śmierć w zwycięstwie.
55 Gdzież jest zwycięstwo twe, o śmierci? Gdzież jest, śmierci, oścień twój?"
56 Lecz ościeniem śmierci jest grzech; mocą zaś grzechu Zakon.
57 Ale Bogu dzięki, który dał nam zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.
58 Tak więc, bracia moi mili, bądźcie stali i niewzruszeni: obfitujący zawsze w dziele Pańskim, wiedząc, że praca wasza nie jest próżna w Panu.

Zakończenie. (16,1-24)

SKŁADKI NA UBOGICH W JERUZALEM.

- 1 A co do składek, które się zbiera na świętych, jak zarządziłem w kościołach Galacji, tak i wy postępujcie.
- 2 W jednym dniu tygodnia niech każdy z was składa u siebie, przechowując, co mu się podoba, aby składek nie urządzano dopiero, gdy przyjdę.
- 3 Skoro zaś będę u was, tych poślę z listami, których uznacie za godnych, aby zanieśli dar wasz do Jeruzalem.
- 4 A jeśli będzie rzeczą słuszną, żebym i ja poszedł, pójdą ze mną.
- 5 Przybędę zaś do was, gdy przejdę przez Macedonię, bo przez Macedonię będę przechodził.
- 6 Może też zatrzymam się u was, albo nawet przezimuję, abyście wy mnie odprowadzili, dokądkolwiek pójde.
- 7 Nie chcę bo wiem widzieć was teraz tylko mimochodem, bo się spodziewam u was pozostać nieco czasu, jeśli Pan pozwoli.
- 8 W Efezie zaś pozostanę aż do Pięćdziesiątnicy.
- 9 Albowiem drzwi mam otwarte szeroko i korzystnie, a przeciwników wielu.

RÓŻNE POLECENIA.

- 10 Jeśliby zaś przyszedł Tymoteusz, baczcie, aby był u was bez obawy, bo dzieło Pańskie wykonuje, jak i ja.
- 11 Niech go więc nikt nie lekceważy, ale odprowadźcie go w pokoju, aby do mnie przybył, bo czekam na niego z braćmi.
- 12 A o bracie Apolla donoszę wam, że go bardzo prosiłem, aby się udał do was z braćmi ; ale teraz przynajmniej nie miał ochoty iść; lecz przyjdzie, gdy będzie wolny.
- 13 Czuwajcie, trwajcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie i wzmacniajcie się.
- 14 Niech wszystko wasze dzieje się w miłości.
- 15 A proszę was, bracia - znacie dom Stefany i Fortunata i Achaika, że są pierwocinami Achai i że oddali się na posługiwanie świętym -
- 16 abyście i wy byli ulegli wobec takich i wobec każdego, co współpracuje i trudzi się.
- 17 Raduję się zaś z obecności Stefany i Fortunata i Achaika, bo oni uzupełnili to, czego wam nie dostawało.
- 18 Pokrzepili bowiem i mojego ducha i waszego. Poznajcie więc tych, jakimi są.

POZDROWIENIA.

- 19 Pozdrawiają was kościoły Azji. Pozdrawiają was bardzo w Panu Akwila i Pryscylla z kościołem w ich domu, u których też mam gospodę.
- 20 Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym.
- 21 Pozdrowienie ręką moją Pawłową.
- 22 Jeśli kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty! Maran ata.
- 23 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.
- 24 Miłość moja z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

Drugi list Pawła do Koryntian

*Wstęp.**(1,1-11)*

- Paweł, z woli bożej apostoł Jezusa Chrystusa i Tymoteusz brat kościołowi bożemu, który jest w Koryncie, z wszystkimi świętymi, którzy są w całej Achai.
- 2 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa

POCIECHY APOSTOŁA WŚRÓD UTRAPIEŃ.

- 3 Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy,
- 4 który nas pociesza w każdym utrapieniu naszym, abyśmy mogli i sami pocieszać tych, co są w jakimkolwiek ucisku, przez pociechę, której i sami doznajemy od Boga.

5 Albowiem jak w nas obfitują cierpienia Chrystusowe, tak i przez Chrystusa obfita jest nasza pociecha.

6 A czy doznajemy utrapień - dla waszej zachęty i zbawienia; czy my doznajemy pociech - dla waszego pocieszenia ; czy bywamy napominani - dla waszego napominania i zbawienia, a to daje cierpliwość w znoszeniu tych samych cierpień, które i my znosimy,

7 aby nadzieja nasza co do was była mocna, bo wiemy, że jak jesteście towarzyszami utrapienia, tak będziecie i pociechy.

3 Nie chcemy bowiem, bracia, abyście nie wiedzieli o utrapieniu naszym, które nas spotkało w Azji, żeśmy byli nazbyt obciążeni ponad siłę, tak że nawet przykrzyło nam się żyć.

9 Ale sami w sobie mieliśmy wyrok śmierci, abyśmy nie pokładali ufności w samych sobie, lecz w Bogu, który wskrzesza umarłych,

10 a on nas wyrwał i wyrwa z tak wielkich niebezpieczeństw; w nim mamy nadzieję, że też jeszcze wyrwie,

11 przy waszej także pomocy w modlitwie za nas, aby za ten dar, nam dany dla wielu osób, wielu składało dzięki za nas.

CZEŚĆ 1

(1,12 - 7,16)

POBUDKI PRACY APOSTOLSKIEJ PAWŁA

A. ODPIERA ZARZUTY

(1,12 - 2,11)

POSTĘPUJE SZCZERZE.

12 Albowiem świadectwo sumienia naszego jest chlubą naszą, że w prostocie serca i szczerości bożej, a nie w mądrości cielesnej, ale w łasce bożej postępowaliśmy na tym świecie, a szczególnie względem was.

13 Nie piszemy bowiem wam nic innego tylko to, coście czytali i poznali. Ufam zaś, że aż do końca poznacie,

14 jak już poznaliście nas po części, że jesteśmy chlubą waszą, jak i wy naszą, w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15 I z tą ufnością chciałem najpierw przyjść do was, abyście drugą łaskę otrzymali,

16 i od was przejść do Macedonii i znowu z Macedonii przyjść do was i przez was być odprowadzonym do Judei.

17 Gdy więc to zamierzałem, czy kierowałem się lekkomyślnością? Albo czy to, co zamyślałem, według ciała zamyślałem, tak że jest u mnie i "tak" i "nie" ?

18 Ale wierny Bóg - że w mowie naszej, do was, nie ma "tak" i "nie."

19 Albowiem Syn Boży, Jezus Chrystus, któregośmy wśród was opowiadali, ja i Sylwan i Tymoteusz, nie był "tak" i "nie," ale w nim było "tak."

20 Ile bowiem jest obietnic bożych, są w nim "tak," dlatego też przez niego Amen Bogu ku chwale naszej.

21 Ten zaś jest, co nas z wami utwierdza w Chrystusie i co nas pomazał - Bóg,

22 on też na nas wycisnął pieczęć i dał zadatek ducha w sercach naszych.

NIE CHCE ZMUSZAĆ KORYNTIAN.

23 Ja zaś wzywam Boga na świadka, na duszę moją, że nie przyszedłem więcej do Koryntu oszczędzając was.

24 Nie dlatego, że panujemy nad wiarą waszą, ale jesteśmy pomocnikami wesela waszego ; wiarą bowiem stoicie.

2

1 A postanowiłem to sobie, że by nie przychodzić do was po raz wtóry z zasmuceniem.

2 Jeśli bowiem ja was zasmucam, to któż jest, co by mnie rozweselił, jeśli nie ten, którego ja zasmucam?

3 I to samo wam napisałem, abym przyszedłszy, nie miał smutku na smutek od tych, od których miałem doznać radości; bo mam zaufanie do was wszystkich, że radość moja jest radością was wszystkich.

4 Gdyż napisałem wam w wielkim utrapieniu i ucisku serca, wśród wielu łez, nie żebyście się zasmucili, ale żebyście poznali, jaką miłość żywię ku wam nader obficie.

KAŻE PRZEBACZYĆ GRZESZNIKOWI.

- 5 Jeśli zaś kto zasmucił, nie zasmucił mnie, ale po części, abym nie obciążył was wszystkich.
6 Temu, co taki jest, wystarczy to strofowanie, które daje wielu;
7 tak że przeciwnie raczej mu darujcie i pocieszcie go, by przypadkiem w nadmiernym smutku nie pograżył się ten, co taki jest.
8 Przeto was proszę, abyście miłość względem niego potwierdzili.
9 Albowiem i dlatego napisałem, abym poznał, czyście wypróbowani, czy we wszystkim jesteście posłuszni.
10 A komu co przebaczyliście, to i ja; bo i ja, co przebaczyłem, jeśli co przebaczyłem, to ze względu na was, w osobie Chrystusa, "aby nas szatan nie oszukał, bo nie są nam tajne jego zamysły.

B. OPOWIADA WZNIOSŁOŚĆ SWEGO POSŁANNICTWA (2,12 - 6,10)

SKUTKI JEGO APOSTOLSTWA.

- 12 Gdy zaś przyszedłem do Troady dla ewangelii Chrystusowej i drzwi mi stały otworem w Panu,
13 duch mój nie miał spokoju, dlatego że nie znalazłem Tytusa brata mego ; ale pożegnawszy się z nimi, udałem się do Macedonii
14 A Bogu dzięki, który zawsze prowadzi nas w triumfie w Chrystusie Jezusie i woń poznania siebie objawia przez nas na każdym miejscu ;
15 bo jesteśmy miłą wonią Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy bywają zbawieni i wśród tych, co giną;
10 mianowicie dla jednych : wonią śmierci na śmierć, dla drugich zaś : wonią życia na życie. A do tego któż tak zdatny ?
11 Nie jesteśmy bowiem, jak wielu z nich, fałszerzami słowa bożego, ale w szczerości, ale jak z Boga, wobec Boga, mówimy w Chrystusie.

3

NIE POTRZEBUJE POLECENIA OD LUDZI.

- 1 Zaczynamy znowu zalecać samych siebie? Albo czy potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was, albo od was?
2 Listem naszym jesteście wy, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie;
3 oczywiście, że jesteście listem Chrystusowym, sporządzonym przez nas i napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na cielesnych tablicach serca.
4 Ufność zaś taką mamy przez Chrystusa ku Bogu ;
5 nie żebyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami od siebie, jakby sami z siebie, ale zdolność nasza jest z Boga ;
6 który też uczynił nas odpowiednimi sługami Nowego Testamentu, nie literą, ale duchem; bo litera zabija, a duch ożywia.
7 A jeśli posługiwanie śmierci, literami wyrażone na kamieniach, było w chwale, tak że synowie Izraela nie mogli patrzeć na twarz Mojżesza dla chwały oblicza jego, która przemija,
8 to jakże posługiwanie Ducha nie będzie tym bardziej w chwale?
9 Albowiem jeśli posługiwanie potępienia jest chwałą, daleko więcej obfityje w chwałę posługiwanie sprawiedliwości.
10 Gdyż co zabłysło, nie jaśniało chwałą w tej mierze, z powodu przewyższającej chwały.
11 Jeśli bowiem to, co przemija, jest w chwale, daleko więcej to, co trwa, jest w chwale.

ŻYDZI MAJĄ ZASŁONĘ W SERCU.

- 12 Mając więc taką nadzieję, postępujemy z wielką ufnością :
13 a nie jak "Mojżesz kładł zasłonę na oblicze swoje," aby synowie Izraela nie patrzyli na twarz jego, co niszczyło;
14 ale stępiały ich umysły. Albowiem aż do dnia dzisiejszego ta sama zasłona przy czytaniu Starego Testamentu pozostaje nieodkryta (ponieważ w Chrystusie niszczyje),

15 ale aż do dnia dzisiejszego, gdy czytają Mojżesza, zasłona leży na ich sercu.
16 "Gdy zaś nawróci się do Pana, zasłona będzie zdjęta."
17 A Pan jest Duchem. Gdzie zaś Duch Pański, tam wolność.
18 Ale my wszyscy, odkrytym obliczem patrząc w zwierciadło na chwałę Pańską, w ten sam obraz się przemieniamy z jasności w jasność, jakby od Ducha Pańskiego.

4

PAWEŁ JAWNIE GŁOSI EWANGELIĘ.

1 Dlatego mając to posługiwanie, nie ustajemy według miłosierdzia, któregośmy dostąpili ;
2 ale odrzucamy skrytą obrzydłość, nie postępując chytrze, ani nie fałszując słowa bożego, lecz przez okazywanie prawdy zalecając siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem.
3 A jeśli zakryta jest nawet ewangelia nasza, to jest zakryta dla tych, co giną,
4 u których bóg świata tego zaślepił umysł niewiernych, aby im nie zajaśniało światło ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. 5 Nie opowiadamy bowiem samych siebie, ale Jezusa Chrystusa Pana naszego, siebie zaś sługami waszymi przez Jezusa.
6 Albowiem Bóg, który rozkazał, żeby z ciemności zabłyśła światłość, sam oświecił serca nasze, aby zajaśniały poznaniem chwały Boga, w obliczu Jezusa Chrystusa.

UMACNIA GO BÓG.

7 Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby wywyższona była moc boża, a nie nasza.
8 We wszystkim doznajemy utrapienia, ale nie jesteśmy ściśnieni; troskamy się, ale nie rozpaczamy;
9 prześladowanie cierpimy, ale nie jesteśmy opuszczeni; bywamy powaleni, ale nie giniemy;
10 zawsze umartwienie Jezusa w ciele naszym wokół nosimy, aby i życie Jezusowe okazało się w naszych ciałach.
11 Zawsze bowiem my, co żyjemy, na śmierć jesteśmy wydawani dla Jezusa, żeby i życie Jezusa okazało się w śmiertelnym ciele naszym.
12 nas więc śmierć działa, w was zaś życie.
13 A że mamy tego samego ducha wiary, jak napisano : "Uwierzyłem, dlatego mówiłem," i my wierzymy, dlatego też mówimy ;
14 wiedząc, że ten, co wzbudził Jezusa i nas wzbudzi z Jezusem i postawi z wami
15 Wszystko bowiem dla was, aby łaska obfitująca przez dziękczynienie wielu, obfitowała ku chwale Boga.
16 Dlatego nie ustajemy; ale chociaż ten nasz człowiek zewnętrzny się psuje, to jednak ten wewnętrzny odnawia się z dnia na dzień.
17 To bowiem obecne, przedziutko przemijające i lekkie utrapienie nasze sprawuje w nas nader wielki ogrom wiekuistej chwały,
19 gdyż my nie wpatrujemy się w to, co widzialne, ale w to, co niewidzialne. Rzeczy bowiem, które widzimy, są doczesne, a których nie widzimy, są wieczne.

5

PRAGNIE BYĆ Z CHRYSYTEM.

1 A wiemy, że jeśli się rozsypie nasz dom ziemski tego mieszkania, to mamy od Boga przybytek, dom nie rękami uczyniony, wieczny w niebie
2 Gdyż i w tym wdychamy, pragnąc być przyobleczeni w mieszkanie nasze, które jest z nieba,
3 jeśli tylko obleczonymi, a nie nagimi znalezieni będziemy
4 Gdyż i my, którzy jesteśmy w tym przybytku, wdychamy obciążeni dlatego, że nie chcemy być zwleczeni, ale przyobleczeni, aby wchłonięte zostało, co jest śmiertelne, przez życie
5 Ten zaś, co nas do tego samego przysposabia, jest Bóg, który nam dał zadatek ducha.
6 Zawsze więc jesteśmy odważni, wiedząc, że dopóki jesteśmy w ciele, pielgrzymujemy od Pana
7 (przez wiarę bowiem chodzimy, a nie przez widzenie).
8 Mamy jednak odwagę i dobrą wolę, aby raczej wywędrować z ciała, a być obecnymi przy Panu
9 I dlatego usiłujemy jemu się podobać, czy odlegli, czy obecni

10 My wszyscy bowiem musimy się ukazać przed stolicą Chrystusową, aby każdy otrzymał za własne sprawy ciała według tego, co uczynił, albo dobre, albo złe.

11 Znając więc bojaźń Pańską, przekonujemy ludzi, Bogu zaś jawni jesteście. A następnie spodziewam się, że i sumieniom waszym jawni jesteście.

12 Samych siebie znowu wam nie zalecamy, lecz dajemy wam sposobność do chlubienia się z nas, żebyście mieli co przeciwstawić tym, co się chlubią na zewnątrz, a nie w sercu.

13 Albowiem czy od zmysłów odchodzimy, to dla Boga, czy rozsądni jesteście, to dla was.

GORLIWOŚĆ APOSTOŁA

14 Miłość bowiem Chrystusowa przyciska nas, gdy rozważamy to, że jeśli jeden umarł za wszystkich, więc wszyscy umarli.

18 A za wszystkich umarł Chrystus, aby i ci, co żyją, już nie żyli sobie, ale temu, który za nich umarł i zmartwychwstał.

16 Dlatego my odtąd nie znamy nikogo według ciała ; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy.

17 Zatem jeśli kto w Chrystusie jest nowym stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto wszystko stało się nowe

18 Wszystko zaś z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i dał nam urząd pojednania

19 Gdyż w Chrystusie Bóg pojednał świat z sobą, nie poczytując im grzechów ich i złożył w nas słowo pojednania

20 Za Chrystusa więc poselstwo sprawujemy, jakby Bóg napominał przez nas. Prosimy za Chrystusa, pojednacie się z Bogiem

21 Tego, który nie znał grzechu, za nas uczynił grzechem, abyśmy my stali się w nim sprawiedliwością bożą.

6

PRACUJEMY JAKO SŁUDZY CHRYSTUSOWI.

1 A jak pomocnicy napominamy, abyście nadaremnie łaski bożej nie przyjmowali

2 Albowiem mówi : "W czasie sprzyjającym wysłuchałem cię, i w dzień zbawienia wspomogłem cię." Oto teraz czas pożądany, oto teraz czas zbawienia

3 Nie dajemy nikomu żadnego zgorszenia, aby nie ganiono posługiwania naszego,

4 ale we wszystkim okazujemy się jak słudzy boży w wielkiej cierpliwości, w utrapieniach, w niedostatkach, w uciskach,

5 w chłostach, w więzieniach, w rozruchach, w pracach, w czuwaniach, w postach,

6 w czystości, w umiejętności, w wielkoduszności, w łagodności, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej,

7 w słowie prawdy, w mocy bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy i po lewicy,

8 przez chwałę i zelżywość, przez zniesławienie i dobrą sławę; jak zwodziciele, a prawdomówni, jak nieznan, a poznani,

9 jak umierający, a oto żyjemy, jak karani, a nie uśmierceni,

10 jak smutni, a zawsze weseli, jak ubodzy, a wielu wzbogacający, jak nic nie mający, a wszystko posiadający.

C. POJEDNANIE Z KOŚCIOŁEM KORYNCKIM

(6,11 - 7,16)

UNIKAĆ NIEWIERNYCH

1 Usta nasze otwarte są ku wam, o Koryntianie, serce nasze rozszerzyło się

12 Nie jesteście ściśnieni w nas, lecz ściśnieni jesteście we wnętrzu waszym ;

13 lecz tak samo się odwzajemniając (jak synom mówię), rozprzestrzeńcie się i wy

14 Nie ciągnijcie jarzma z niewierzącymi. Cóż bowiem za uczestnictwo sprawiedliwości z nieprawością? Albo co za towarzystwo światłości z ciemnością?

15 A co za umowa Chrystusa z Belialem? Albo co za udział wierzącego z niewierzącym?

16 Lecz jaka zgoda świątyni bożej z bałwanami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, jak mówi Bóg : "będę mieszkał w nich i przechadzał się wśród nich i będę ich Bogiem i oni będą mi ludem.

17 Dlatego wyjdźcie z pośrodku nich, i dołączcie się, mówi Pan, i nie dotykajcie się nieczystego i ja was przyjmę
18 i będę wam ojcem a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan wszechmogący.

7

PAWEŁ RADUJE SIĘ Z POSTĘPOWANIA KORYNTIAN.

1 Mając więc te obietnice, najmilsi, oczyszczajmy się z wszelkiej zmazy ciała i ducha, dokonując uświęcenia w bojaźni bożej.

2 Przyjmijcie nas. Nikogośmy nie skrzywdzili, nikogośmy nie zepsuli, nikogośmy nie oszukali.

3 Nie mówię tego, żeby was potępiać, bo przedtem powiedzieliśmy, że w sercach naszych jesteście, żebyśmy wspólnie umierali i wspólnie żyli.

4 Mam wielkie zaufanie do was, mam wielką chlubę z was ; pełen jestem pociechy, nader obfituję w radość we wszelkim utrapieniu naszym.

5 Albowiem i ciało nasze żadnego nie zaznało odpoczynku, gdyśmy przyszli do Macedonii, aleśmy doznali wszelkiego utrapienia: zewnątrz walki, a wewnątrz obawy.

6 Ale ten, co pociesza uniżonych, pocieszył nas Bóg przybyciem Tytusa. 7 Lecz nie tylko jego przybyciem, ale też pociechą, jakiej doznał u was: opowiadając nam o waszej tęsknocie, o waszym płaczu, o waszej dla mnie żarliwości, tak że się jeszcze bardziej radowałem.

DOBRY SMUTEK JEST POŻYTECZNY.

8 Choć bowiem zasmuciłem was w liście, nie żał mi ; choćbym żałował, widząc, że ten list (choć na chwilę) was zasmucił,

9 teraz się raduję, nie żeście się zasmucili, ale żeście się zasmucili ku pokucie. Albowiem zasmuciliście się według Boga, tak że w niczym nie ponieśliście od nas szkody.

10 Smutek bowiem, który jest według Boga, sprawuje pokutę nieodmienną ku zbawieniu, lecz światowy smutek sprawuje śmierć.

11 Oto bowiem to samo, żeście byli według Boga zasmuceni, jak wielką gorliwość w was sprawuje; ale obronę, ale oburzenie, ale bojaźń, ale tęsknotę, ale żarliwość, ale pomstę. We wszystkim pokazaliście, że jesteście niewinni w tej sprawie.

12 A więc, chociaż do was napisałem, to nie z powodu tego, co krzywdę uczynił, ani z powodu tego, co cierpiał, ale żeby okazać gorliwość naszą, jaką mamy o was przed Bogiem.

13 Dlatego ucieszyliśmy się. W naszej zaś pociesze jeszcze bardziej radowaliśmy się z wesela Tytusa, gdyż pokrzepił się duch jego przez was wszystkich,

14 i jeśli w czym chlubiłem się z was przed nim, nie zawstydziłem się ; ale jak wam wszystko mówiliśmy w prawdzie, tak też i chluba nasza przed Tytusem okazała się prawdą.

15 I serce jego jeszcze bardziej bije ku wam, gdy wspomina posłuszeństwo was wszystkich; jak przyjęliście go z bojaźnią i ze drżeniem.

16 Raduję się, że wam we wszystkim ufam.

CZEŚĆ II

(8,1 - 9,15)

SPRAWA JAŁMUŻN DLA JEROZOLIMY

8

CHWALI SZCZODROBLIWOŚĆ MACEDOŃCZYKÓW.

1 A donosimy wam, bracia, o łasce bożej, która była dana kościołom Macedonii,

2 że w wielkiej próbie utrapienia mieli oni obfite wesele, i że bardzo wielkie ich ubóstwo obfitowało w bogactwo ich prostoty,

3 gdyż według sił - dają im to świadectwo - owszem ponad siły, okazali się chętnymi,

4 z wielkim naleganiem, prosząc nas o łaskę i o udział w posłudze, która się dzieje na rzecz świętych.

5 I nie jak spodziewaliśmy się, ale samych siebie oddali najpierw Panu, potem nam za wolą bożą,

6 tak że prosiliśmy Tytusa, aby jak zaczął, tak i dokonał u was także tej łaski.

ZACHĘCA DO NAŚLADOWANIA ICH.

7 Lecz jak we wszystkim obfitujecie w wierze i w mowie i w umiejętności i w wszelkiej gorliwości, nadto i w miłości waszej ku nam, abyście obfitowali i w tej łasce.

8 Nie mówię, jakby rozkazując, ale przez gorliwość innych doświadczając także rzetelności waszej miłości.

9 Znam bowiem łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy byli bogatymi jego ubóstwem.

10 I w tym daję radę; to bowiem jest wam pożyteczne, którzyście nie tylko zaczęli czynić, ale i chcieć od przeszłego roku.

11 Teraz więc i uczynkiem to konajcie, żeby, jak w was jest ochotny zamiar woli, takie było i wykonanie z tego, co macie.

12 Jeśli bowiem wola jest ochotna, to jest przyjemna według tego, co a, nie według tego, czego nie ma.

13 Albowiem nie żeby innym była ulga, wam zaś utrapienie, e według równości.

14 W obecnym czasie niech wasza obfitość uzupełni ich niedostatek, aby też ich obfitość była uzupełnieniem waszego niedostatku, aby była równość, jak napisano:

15 "Który wiele, nie miał nazbyt, a kto mało, nie miał mniej."

ZAŁECA SWYCH WYSLANNIKOW.

16 Bogu zaś dzięki, który tę samą troskliwość o was wlał w serce Tytusa,

17 bo zachętę przyjął, owszem będąc nader troskliwym, z własnej ochoty udał się do was.

18 Posłaliśmy też z nim brata, którego chwała jest w ewangelii po wszystkich kościołach;

19 a nie tylko, lecz i wybrany został przez kościoły na towarzysza podróży naszej w sprawie tej łaski, którą rozdajemy ku chwale Pańskiej i ze stanowczej woli naszej ; 20 wystrzegając się tego, żeby nas kto nie zganił z powodu tej obfitości, którą rozdajemy.

21 Staramy się bowiem o dobro nie tylko przed Bogiem, ale także przed ludźmi.

22 Posłaliśmy zaś z nimi brata naszego, którego troskliwości doświadczyliśmy często w wielu rzeczach, a teraz daleko troskliwszego z powodu wielkiego zaufania do was.

23 Co do Tytusa - jest to mój towarzysz i pomocnik u was ; co do braci naszych - są to posłańcy kościołów, chwała Chrystusowa.

24 Dowody więc waszej miłości i naszej chwały z was okażcie względem nich wobec kościołów.

9

PRZYMIOTY I OWOCE JAŁMUŻNY.

1 O posłudze zaś, która się dokonywa na rzecz świętych, zbyteczne mi jest do was pisać.

2 Znam bowiem wasze chętne serce, którym się chlubię z was wobec Macedończyków, że i Achaja gotowa jest od roku przeszłego i wasz zapal wielu pobudził.

3 Posłałem zaś braci, żeby chluba nasza z was nie była w tej sprawie udaremniona, ale żebyście (jak powiedziałem) byli gotowi,

4 abyśmy, gdyby ze mną przyszli Macedończycy i znaleźli was niegotowymi, nie musieli się wstydzić w tej rzeczy my (nie mówiąc już o was).

5 Za potrzebne więc uznałem prosić braci, aby wprawdzie poszli do was i przygotowali przedtem obiecane błogosławieństwo, aby ono było gotowe tak jak błogosławieństwo, a nie jak skąpstwo.

6 To zaś mówię : Kto skąpo siewie, skąpo też żąć będzie, a kto siewie w błogosławieństwach, z błogosławieństw też żąć będzie.

7 Każdy jak postanowił w sercu swoim, nie ze smutkiem albo z musu : wesołego bowiem dawcę miłuje Bóg.

8 Lecz i w mocy Boga jest sprawić, żeby w was obfitowała wszelka łaska, abyście mając we wszystkim zawsze wszelki dostatek, obfitowali we wszelki dobry uczynek,

9 jak napisano : "Rozproszył, dał ubogim ; sprawiedliwość jego trwa na wiek wieku."

10 Ten zaś co dostarcza nasienia siewcemu, udzieli i chleba do jedzenia i rozmnoży nasienie wasze i pomnoży wzrost plonów sprawiedliwości waszej ;

11 abyście we wszystkim ubogaceni obfitowali we wszelkiej hojności, która przez nas sprawuje dziękczynienie Bogu.
12 Gdyż posługiwanie w tym urzędzie nie tylko uzupełnia to, czego nie dostaje świętym, ale też obfituje przez wiele dziękczynień w Panu,
13 gdy przez doświadczenie tego posługiwania chwałą Boga za posłuszeństwo wasze w wyznawaniu ewangelii Chrystusowej i za szczerość, z jaką udzielacie im i wszystkim,
14 i w ich modlitwie gorącej za was, tęskniąc za wami z powodu przeobfitej łaski bożej w was.
15 Dzięki Bogu za niewysłowny dar jego.

CZEŚĆ 111
(10,1- 13,10)

OSOBISTA OBRONA APOSTOŁA

10
BRONI SWEJ WŁADZY.

1 Ja zaś sam, Paweł, proszę was przez cichość i łagodność Chrystusową, ja, który wprowadzie w obecności waszej jestem pokorny, ale w nieobecności jestem śmiały względem was.
2 A proszę was, żebym obecny nie okazał śmiałości przez tę ufność, z jaką rzekomo występujemy przeciw niektórym, co sądzą, że według ciała postępujemy.
3 Choć żyjemy w ciele, nie według ciała walczymy,
4 gdyż broń naszego bojowania nie jest cielesna, ale mocna Bogiem dla burzenia miejsc obronnych ; gdy burzymy zamysły
5 i wszelką wyniosłość wynoszącą się przeciw wiedzy bożej i w niewolę podbijamy wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe
6 i gotowi jesteśmy karać wszelkie nieposłuszeństwo, skoro staniecie się doskonale posłuszni.
7 Patrzcie na to, co jest przed oczyma. Jeśli kto sobie ufa, że jest Chrystusowy, niechże znowu pomyśli sobie, że jak on jest Chrystusowy, tak i my.
8 Gdyż nie będę się wstydził, choćbym miał jeszcze więcej się chlubić z władzy naszej, którą dał nam Pan dla budowania, a nie na zagładę waszą.
9 Żeby zaś nie zdawało się - jakbym was straszył przez listy-
10 mówią bowiem : Listy wprowadzie poważne są i potężne, ale obecność ciała słaba i mowa wzgardzona ; -
11 kto taki jest, niech pomyśli, że jakimi jesteśmy nieobecni w słowie przez listy, takimi też obecni w czynie.

KOGO BÓG ZALECA, TEN WYPRÓBOWANY

12 Nie śmiemy bowiem zaliczać się albo przyrównywać do niektórych, co sami siebie zalecają; ale sami z sobą się mierzymy i sami z sobą się porównujemy.
13 My zaś nie będziemy się chlubić bezmiernie, ale według prawidła miary, którą nam Bóg wymierzył, miary, abyśmy dotarli aż do was.
14 Nie naciągamy się bowiem nad miarę, jakbyśmy was nie dosięgli, gdyż dotarliśmy aż do was z ewangelią Chrystusową.
15 Nie chlubimy się bezmiernie cudzymi pracami, lecz mamy nadzieję, że ze wzrostem wiary waszej, wśród was wywyższeni będziemy coraz więcej według prawidła naszego,
16 że ewangelię głosić będziemy nawet i w tych stronach, które są poza wami, nie chlubiąc się z tego, co już jest gotowe w cudzym dziale.
17 "Lecz kto się chlubi, niech się w Panu chlubi."
18 Nie ten bowiem, co sam siebie zaleca, jest wypróbowany, ale kogo Bóg zaleca.

11
OBY UMYSŁ KORYNTIAN NIE BYŁ SKAŻONY.

1 Obyście znieśli trochę głupstwa mojego ; nawet chcecie i mnie znosić!

- 2 Ubiegam się bowiem o was z bożą zazdrością, gdyż poślubiłem was, ażeby okazać was jednemu mężowi jak czystą pannę Chrystusowi.
 3 Lecz boję się żeby, jak wąż oszukał Ewę chytrą swoją, tak myśli wasze nie zostały skażone i nie odpadły od prostoty, która jest w Chrystusie.
 4 Jeśli bowiem ten, co przychodzi, opowiada innego Chrystusa, któregośmy nie opowiadali, albo otrzymujecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną ewangelię, której nie przyjęliście, słusznie będzie to znosić.
 5 Sądzę bowiem, że ja wcale mniej nie uczyniłem, niż wielcy apostołowie.
 6 Albowiem choć nie biegły w mowie, ale nie w umiejętności; we wszystkim zaś jawnie wam to okazaliśmy.

ŻADNEJ POMOCY OD NICH NIE OTRZYMAŁ.

- 7 Albo czy grzechu się dopuściłem, uniżając samego siebie, abyście wy byli wywyższeni, że wam darmo głosiłem ewangelię bożą.
 8 inne kościoły złupiłem, biorąc wsparcie na waszą posługę.
 9 A gdy byłem u was i cierpiałem niedostatek, nie byłem nikomu uciążliwy, gdyż czego mi brakowało, uzupełnili bracia, którzy przyszedli z Macedonii i we wszystkim zachowałem się bez obciążania was i zachowam.
 10 Prawda Chrystusowa jest we mnie - chluby tej nikt mi nie naruszy w granicach Achai.
 11 Dlaczego ? Że was miłuję ? Bóg wie.
 12 To zaś co czynię i czynić będę, abym odciął sposobność, tym co szukają sposobności, żeby byli znalezieni jak i my w tym w czym się chlubią.
 13 Gdyż tacy fałszywi apostołowie są to robotnicy zdrażliwi, przybierający postać apostołów Chrystusowych.
 14 I nie dziw, bo i sam szatan przemienia się w anioła światłości.
 15 Nic więc wielkiego, jeśli słudzy jego przemieniają się jakby w sługi sprawiedliwości, a ich koniec będzie według ich uczynków.

WYLICZA SWE PRACE I ZASŁUGI.

- 16 Jeszcze raz powiadam, niechaj nikt nie uważa mnie za bezrozumnego; zresztą jak bezrozumnego przyjmijcie mnie, abym i ja trochę się pochłubił.
 17 Tego, co mówię, nie mówię według Boga, ale jakby w głupocie, w tej sprawie chlubienia się.
 18 Ponieważ wielu chlubi się według ciała i ja będę się chlubił.
 19 Chętnie bowiem znosicie bezrozumnych, choć sami jesteście rozumni.
 20 Znosicie bowiem, jeśli was kto w niewolę podbija, jeśli kto objada, jeśli kto wyzyskuje, jeśli się kto wynosi, jeśli was kto bije po twarzy.
 21 Ku zawstydzeniu mówię, jakbyśmy słabymi byli w tej mierze. W czym kto jest śmiały (w głupocie mówię), i ja się ośmielam :
 22 Hebrajczykan i ja, i ja; Izraelitami są, i ja; potomkami Abrahama są, i ja;
 23 sługami Chrystusowymi są (jak mniej mądry mówię), bardziej ja: w pracach bardzo licznych, w więzieniach częściej, w chłostach nad miarę, w niebezpieczeństwach śmierci częstokroć.
 24 Od żydów dostałem pięćkroć po czterdzieści razy bez jednego.
 25 Trzykroć byłem bity różgami, raz byłem kamienowany, trzykroć uległem rozbiciu się okrętu, przez noc i przez dzień byłem na głębinie morskiej,
 26 często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach wśród fałszywych braci,
 27 w pracy i mozołach, w częstym niespaniu, w głodzie i pragnieniu, w postach częstych, w zimnie i nagości.
 28 Oprócz tego co jest ponadto: codzienne naleganie na mnie, troska o wszystkie kościoły.
 29 Któż choruje, a ja nie choruję? Kto się gorszy, a ja nie płonę ?
 30 Jeśli należy się chlubić, to będę się chlubił z moich słabości.
 31 Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamię.
 32 W Damaszku namiestnik ludu króla Arety strzegł miasta Damasceńczyków, aby mnie pojmać,
 33 ale przez okno w koszu spuszczone zostałem po murze i tak uszedłem z rąk jego.

12

WIDZENIA I OBJAWIENIA.

1 Jeśli należy się chwalić (nie wypada to wprawdzie), przejdę do widzeń i objawień Pańskich.
2 Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty - czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie - zachwycony był aż do trzeciego nieba.
3 I znam takiego człowieka, - czy w ciele, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie -
4 że zachwycony był do raju i słyszał tajemne słowa, których człowiekowi nie wolno mówić.
5 Z takiego będę się chlubił ; z siebie zaś nic się nie będę chlubił, jak tylko ze słabości moich.
6 Albowiem choćbym się chciał chlubić, nie będę bezrozumny, bo prawdę powiem ; lecz wstrzymuję się,. Aby kto nie rozumiał o mnie więcej nad to, co widzi we mnie, albo co słyszy ode mnie.

BODZIEC CIAŁA.

7 Ażebym zaś nie wynosił się dla wielkości objawień, dany mi jest bodziec ciała mego, anioł szatana, który by mnie policzkował.
8 Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby ode mnie odstąpił.
9 I rzekł mi : Wystarczy ci łaska moja, gdyż moc w słabości się doskonali. Chętnie więc będę się chlubił ze słabości moich, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa.
10 Dlatego mam upodobanie w słabościach moich, w potwarzach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem gdy słaby jestem, wtedy jestem silny.

BEZINTERESOWNOŚĆ APOSTOŁA.

11 Stałem się bezrozumnym, wyście mnie przymusili. Ja bowiem od was miałem być zalecony ; ba w niczym nie byłem mniejszy niż ci, co są bardzo wielkimi apostołami, chociaż niczym jestem.
12 Lecz sprawdziany apostołstwa mego okazały się u was we wszelkiej cierpliwości, w znakach i w cudach i w mocach. I Cóż bowiem mieliście mniej, niż inne kościoły, chyba to, że ja sam was nie obciążyłem? Darujcie mi tę krzywdę.
14 Oto po raz trzeci jestem gotów przybyć do was, a nie będę wam uciążliwy. Nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was. Albowiem nie dzieci mają zbierać dla rodziców, lecz rodzice dla dzieci.
15 Ja zaś najchętniejłożyć będę i nadto sam się wydam za dusze wasze ; chociaż więcej was miłując, mniej będę miłowany?
16 Ale niech tak będzie : ja was nie obciążyłem, ale będąc chytrym, podstępem was wziąłem.
17 Czy przez kogoś z tych, których do was posłałem, oszukałem was?
18 Prosiłem Tytusa i posłałem z nim brata. Czy was Tytus oszukał? Czy nie postępowaliśmy w tym samym duchu ? Czy nie tymi samymi śladami?
19 Od dawna sądzicie, że się przed wami usprawiedliwiamy? Przed Bogiem w Chrystusie mówimy ; wszystko zaś, najmilsi, dla waszego zbudowania.
20 Lękam się bowiem, żebym przypadkiem, gdy przybędę, znalazł was nie takimi, jakimi chcę, i żebym sam nie był znaleziony od was, jakiego nie chcecie; żeby przypadkiem wśród was nie było sporów, zazdrości, gniewów, niesnasek, obmów, szemrań, nadymania się, rozterek ;
21 ażeby nie poniżył mnie Bóg u was, gdy znowu przybędę i żebym nie opłakiwał wielu z tych, co przedtem zgrzeszyli, a nie czynili pokuty za nieczystość i rozpustę i bezwstyd, jakiego się dopuścili.

13

PRZESTRZEGA PRZED SWĄ SUROWOŚCIĄ.

1 Oto po raz trzeci idę do was: "Na słowie dwóch albo trzech świadków oprze się każda sprawa."
2 Zapowiedziałem i zapowiadam jakby obecny, a teraz nieobecny, tym, co przedtem zgrzeszyli i wszystkim innym, że jeśli znowu przyjdę, nie przepuszczę.
3 Czy chcecie doświadczyć tego, który przeze mnie mówi, Chrystusa, który nie jest słaby w was, ale jest mocny wśród was?
4 Choć bowiem ukrzyżowany został będąc słabym, ale żyje z mocy bożej. Gdyż i my w nim słabi jesteśmy, lecz z nim żyć będziemy z mocy bożej w was.
5 Doświadczaćcie samych siebie, czy jesteście w wierze; samych siebie próbujcie. Czy nie znacie samych siebie, że Chrystus Jezus jest w was? Chyba przypadkiem jesteście odrzuceni.

6 Lecz spodziewam się, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuceni.

JESZCZE NAPOMINA I POZDRAWIA.

7 Prosimy zaś Boga, abyście nic złego nie czynili ; nie iżbyśmy my wypróbowanymi się okazali, ale żebyście wy, co jest dobrego, czynili, a my żebyśmy byli jak odrzuceni.

8 Nie możemy bowiem nic przeciwko prawdzie, ale za prawd.

9 Gdyż radujemy się, że my jesteśmy słabi, a wy jesteście mocni. O to się i modlimy o waszą doskonałość.

10 Dlatego to nieobecny piszę, abym będąc obecny, nie postępował surowiej według władzy, którą mi Pan dał na budowanie, a nie na burzenie.

Zakończenie.

(13,11-13)

11 Na ostatek, bracia, weselcie się, bądźcie doskonali, zachęcajcie się, to samo rozumiejcie, pokój miejcie, a Bóg pokoju i miłości będzie z wami. 12 Pozdrówcie się wzajemnie świętym pocałunkiem. Pozdrawiają was wszyscy święci.

13 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boga i uczestnictwo Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

List Pawła do Galatów

Wstęp.

(1,1-10)

Paweł,apostoł nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził z martwych

2 i wszyscy bracia, którzy są ze mną, kościołom Galacji i :

3 Łaska wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa,

4 który wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyrwać z teraźniejszego wieku złego, według woli Boga i Ojca naszego,

5 jemu chwała na wieki wieków. Amen.

NIESTAŁOŚĆ GALATÓW.

6 Dziwię się, że tak prędko od tego, który was powołał do łaski Chrystusowej, przenosicie się do innej ewangelii;

7 a ona nie jest inna, tylko są niektórzy, co was niepokoją i chcą wywrócić ewangelię Chrystusową.

8 Ale choćbyśmy my, albo anioł z nieba głosił wam ponad to, cośmy wam głosili, niech będzie przeklęty.

9 Jak przedtem mówiliśmy tak i teraz znowu mówię : Jeśliby wam kto opowiadał ewangelię prócz tej, którąście otrzymali, niech będzie

przeklęty

10 Czy bowiem teraz ludzi zjednuję, czy Boga? Czy staram się ludziom podobać? Jeślibym się jeszcze ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusa.

CZEŚĆ I

(1,11 - 2,21)

OBRONA POSŁANNICTWA I NAUKI APOSTOŁA

ŹRÓDŁO EWANGELII ŚW. PAWŁA.

11 Albowiem oznajmiam wam, bracia, że ewangelia głoszona przeze mnie, nie jest według człowieka.

12 Albowiem ja ani jej nie otrzymałem, ani się nie nauczyłem od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa.

NAWRÓCENIE PAWŁA

13 Słyszeliście bowiem o moim niegdyś postępowaniu w żydostwie, że nad miarę prześladowałem kościół boży i zwalczałem go

14 i prześcigałem w judaizmie wielu rówieśników moich w moim narodzie, będąc gorliwszym miłośnikiem podań moich ojczyścych.

15 Lecz gdy się spodobało temu, który mnie odłączył "z żywota matki mojej i wezwał" przez łaskę swoją,

16 aby objawił Syna swego we mnie, abym go głosił między poganami - od tej chwili nie radziłem się ciała i krwi,

17 ani nie poszedłem do Jerozolimy do poprzedników moich apostołów, lecz udałem się do Arabii i wróciłem znowu do Damaszku.

18 Potem po trzech latach poszedłem do Jerozolimy zobaczyć Piotra i pozostałem u niego piętnaście dni;

19 a innego z apostołów nie widziałem żadnego, tylko Jakuba, brata Pańskiego.

20 A co wam piszę, oto Bóg świadkiem, że nie kłamię.

21 Potem udałem się w strony Syrii i Cylicji.

22 Byłem zaś osobiście nieznany kościołom Judei, które były w Chrystusie;

23 ale tylko słyszeli, że ten, co nas niegdyś prześladował, teraz opowiada wiarę, którą przedtem zwalczał ;

24 i sławili Boga za mnie.

2

NAUKA PAWŁA ZGODNA Z APOSTOLSKĄ.

1 Potem po latach czternastu udałem się znowu do Jerozolimy z Barnabą, wzięwszy i Tytusa.

2 Udałem się zaś stosownie do objawienia i przedłożyłem im ewangelię, którą głoszę między poganami, a z osobna tym, którzy wydawali się być czymś, żebym przypadkiem nadaremnie nie stawał do biegu, albo też przedtem nie biegał.

3 Lecz ani Tytusa, który był ze mną, choć był poganinem, nie przymuszono obrzezać się,

4 pomimo braci fałszywych, chyłkiem wprowadzonych, którzy się wkradli, aby wyszipiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie Jezusie, żeby nas podbić w niewolę.

5 Tym ani na chwilę nie ustapiliśmy i nie poddaliśmy się, aby prawda ewangelii u was przetrwała.

6 Od tych zaś, co zdawali się czymś być (jakimi kiedyś byli, nic mi do tego; Bóg nie ma względu na osobę człowieka) - mnie bowiem ci, co się wydawali czymś być, nic nie przydali.

7 Ale przeciwnie, gdy zobaczyli, że została mi powierzona ewangelia dla nieobrzezanych jak i Piotrowi dla obrzezanych (ten bowiem, który uczynił Piotra apostołem obrzezania, uczynił nim i mnie wśród pogan),

9 i gdy poznali łaskę, która mi jest dana, Jakub i Kefas i Jan, którzy uważani byli za filary, podali mnie i Barnabie prawicę jak towarzyszom, abyśmy my do pogan, a oni do obrzezania; lobyliśmy tylko pamiętać o ubogich, co także troskliwie starałem się czynić.

ROZPRAWA Z PIOTREM.

11 Gdy zaś Kefas przyszedł do Antiochii, wręcz mu się sprzeciwiłem, gdyż był wart nagany.

12 Pierwej bowiem, nim przyszli niektórzy od Jakuba, jadał z poganami, gdy zaś przyszli, usuwał się i odłączał, bojąc się tych, co byli z obrzezania.

13 na jego udawanie zgodzili się inni żydzi, tak że nawet Barnaba dał się wciągnąć przez nich do tego udawania.

14 Ale gdy zobaczyłem, że nie postępowali właściwie według prawdy ewangelii, rzekłem Kefasowi wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż przymuszasz pogan, by po żydowsku żyli?

13 My z urodzenia żydzi, a nie grzesznicy z pogan.

16 Wiedząc jednak, że człowiek nie bywa usprawiedliwiony z uczynków Zakonu, lecz przez wiarę Jezusa Chrystusa i my wierzymy w Chrystusa Jezusa, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków Zakonu, ponieważ z uczynków Zakonu "nie będzie nikt usprawiedliwiony."

17 Jeżeli bowiem szukając usprawiedliwienia w Chrystusie, okazaliśmy się i sami grzesznymi, czyżby Chrystus był sługą grzechu? Uchowaj Boże!

18 Jeśli bowiem to, co zburzyłem, znowu buduję, czynię z siebie przestępcę.

19 Ja bowiem umarłem przez Zakon zakonowi, abym żył Bogu; z Chrystusem jestem przybity do krzyża.

20 Lecz żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. To zaś że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mię umiłował i wydał samego siebie za mnie. 21 Nie odrzucam łaski bożej. Jeśli bowiem przez Zakon sprawiedliwość, Zatem Chrystus na próżno umarł.

CZEŚĆ II

(3,1- 4,31)

O USPRAWIEDLIWIENIU Z WIARY

3

KARCI GALATÓW.

1 O nierozumni Galaci, któż was omamił, abyście nie byli posłuszni prawdzie; wy, przed których oczyma Jezus Chrystus, przedtem opisany, jest między wami ukrzyżowany?

2 Tego tylko od was chcę się dowiedzieć : czy otrzymaliście Ducha przez uczynki Zakonu, czy przez posłuch wiary?

3 Tak jesteście głupi, że zaczawszy duchem, teraz na ciele kończycie?

4 Tak wiele cierpieliście na darmo? Czy jednak na darmo?

5 Ten więc, co wam daje Ducha i działa wśród was cuda - przez uczynki Zakonu, czy przez posłuch wiary?

USPRAWIEDLIWIENIE ABRAHAMA PRZEZ WIARĘ.

6 Jak napisano: "Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu ku sprawiedliwości."

7 Poznajcież więc, że ci co są z wiary, ci są synami Abrahamowymi.

8 A Pismo przewidzawszy, że Bóg usprawiedliwia pogan z wiary, przepowiedziało Abrahamowi: "W tobie będą błogosławione wszystkie narody." 9 Przeto ci, co są z wiary, błogosławieni będą z wiernym Abrahamem.

10 Którykolwiek bowiem są z uczynków Zakonu, są pod przekleństwem. Napisano bowiem: "Przeklęty każdy, kto by nie wytrwał w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze Zakonu."

11 A ponieważ nikt nie dostępuje usprawiedliwienia u Boga przez Zakon, jasnym jest, że "sprawiedliwy żyje z wiary."

12 Zakon zaś nie jest z wiary, ale "kto je wykona, żyć będzie w nich."

13 Chrystus nas wykupił od przekleństwa Zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, bo napisano : "Przeklęty każdy, kto wisi na drzewie" ;

14 aby na poganach spełniło się błogosławieństwo Abrahamowe w Chrystusie Jezusie, abyśmy otrzymali obietnicę Ducha przez wiarę.

PRZEZ WIARĘ WYPEŁNIAJĄ SIĘ OBIETNICE.

15 Bracia (według człowieka mówię), przecież nikt nie odrzuca prawomocnego testamentu ludzkiego, ani doń więcej nie przydaje.

16 Abrahamowi dane były obietnice i "potomstwu" jego. Nie mówi : I potomkom, jakby o wielu, ale jak o jednym : "I potomstwu twojemu," którym jest Chrystus.

17 To zaś mówię: Zakon, który po czterystu trzydziestu latach został dany, nie unieważnia Testamentu potwierdzonego przez Boga, tak żeby obietnica miała być zniweczona.

18 Albowiem jeśli z Zakonu dziedzictwo, to już nie z obietnicy. Abrahamowi zaś przez obietnicę Bóg darował.

ZAKON WYCHOWAWCĄ KU CHRYSZTUSOWI.

19 Cóż więc Zakon? Ustanowiony został ze względu na występki, ażeby przyszło potomstwo, któremu obiecał, przekazany przez aniołów za sprawą pośrednika. 20 Pośrednik zaś nie jest jednego, lecz Bóg jest jeden.

21 Zakon więc przeciw obietnicom bożym? Żadną miarą. Gdyby bowiem dany był Zakon, który by mógł ożywiać, prawdziwie z Zakonu byłaby sprawiedliwość. 22 Ale Pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica przez wiarę Jezusa Chrystusa była dana wierzącym. 23 Lecz zanim przyszła wiara, byliśmy zamknięci pod strażą Zakonu dla tej wiary, która miała być objawiona. 24 Tak więc Zakon był wychowawcą naszym w Chrystusie, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

WIARA WYZWALA SPOD ZAKONU.

25 Skoro jednak przyszła wiara, już nie jesteśmy pod wychowawcą. 26 Wszyscy bowiem jesteście synami bożymi przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie; 27 gdyż którzy tylko jesteście ochrzczeni w Chrystusie, oblekliście się w Chrystusa. 28 Nie ma Żyda ani Greka; nie ma niewolnika ani wolnego nie ma mężczyzny ani niewiasty. Albowiem wszyscy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. 29 Jeśli zaś wy jesteście Chrystusowi, więc jesteście potomstwem Abrahama, dziedzicami według obietnicy.

4

PORÓWNANIE Z DZIEDZICEM MAŁOLETNIM.

1 Mówię zaś: Jak długo dziedzic jest dziećciem, niczym się nie różni od niewolnika, choć jest panem wszystkiego, 2 ale jest pod opiekunami i rządcami aż do czasu naznaczonego przez ojca. 3 Tak i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod żywiołami świata. 4 Skoro jednak przyszła pełność czasu, zesłał Bóg Syna swego uczynionego z niewiasty, uczynionego pod Zakonem, 5 aby tych wykupił, którzy byli pod Zakonem, żebyśmy dostąpili przybrania za synów. 6 A ponieważ jesteście synami, posłał Bóg Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze. 7 Przeto już nie ma niewolnika, lecz syn; a jeśli syn, to i dziedzic przez Boga.

NIE WRACAĆ DO PRZEPISÓW ZAKONU.

8 Ale wówczas właśnie nie znając Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami. 9 Teraz zaś gdy poznaliście Boga, owszem będąc przez Boga poznani, jakże zwracacie się napowrót do bezsilnych i nędznych żywiołów, którym znowu służyć chcecie? 10 Przestrzegacie dni i miesięcy i czasów i lat. 11 Boję się o was, żeby przypadkiem bezowocnie nie pracował wśród was.

WSPOMNIENIE PIERWSZEGO PRYJĘCIA.

12 Bądźcie jak ja, gdyż i ja jestem jak wy bracia, zaklinam was. W niczym mnie nie obraziliście. 13 Wiecie zaś, że w słabości ciała już dawno opowiadałem wam ewangelię a tym, co było próbą dla was w ciebie moim, 14 nie wzgardziliście, lecz przyjęliście mnie jak anioła bożego, jak Chrystusa Jezusa. 15 Gdzież więc jest szczęśliwość wasza? Daję wam bowiem świadectwo, że gdyby to było możliwe, bylibyście sobie oczy wylupili i mnie dali. 16 Nieprzyjacielem więc wam się stałem, prawdę wam mówiąc? 17 Ubiegają się o was niedobrze, ale chcą was oderwać, abyście się o nich ubiegali. 18 Lecz o dobro ubiegajcie się w dobrym zawsze, a nie tylko gdy jestem obecny u was. 19 Działki moje, które znowu bolejąc rodzę, ażby Chrystus był w was ukształtowany. 20 Chciałbym zaś teraz być u was i odmienić głos swój, gdyż jestem w zamieszaniu co do was.

AGAR FIGURĄ ZAKONU, A SARA EWANGELII.

21 Powiedzcie mi wy, co pod Zakonem być chcecie, czy nie czytaliście Zakonu? 22 Albowiem napisano; Abraham miał dwóch synów jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. 23 Lecz ten co z niewolnicy, według ciała się narodził, a ten co z wolnej, przez obietnicę.

24 A to powiedziano przez podobieństwo. Są to bowiem dwa testamenty : jeden mianowicie na górze Synaj, rodzący w niewolę i to jest Agar ;
 25 Synaj bowiem jest góra w Arabii, i ma łączność z teraźniejszym Jeruzalem i w niewoli jest z synami swymi.
 26 To zaś co w górze jest Jeruzalem, wolne jest i ono jest matką naszą.
 27 Napisano jest: "Wesel się niepłodna, która nie rodzisz, zakrzyknij i wołaj, która rodząc, nie bolejesz, bo wielu synów u opuszczonej, więcej niż u tej, która ma męża."
 28 My zaś, bracia, według Izaaka jesteśmy synami obietnicy.
 29 Ale jak wówczas ten, który się był narodził według ciała, prześladował tego, który według ducha, tak i teraz.
 30 Ale co mówi Pismo? "Wyrzuć niewolnicę i syna jej, nie będzie bowiem dziedzicem syn niewolnicy z synem wolnej."
 31 Zatem, bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej. A tą wolnością wyzwolił nas Chrystus.

*CZEŚĆ III,
 (5,1 - 6,10)*

O WOLNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I JEJ NADUŻYCIACH

5
WIARA CZYNNA - POŻYTECZNA.

1 Trwajcież i nie chcecie znowu być pod jarzmem niewoli.
 2 Oto ja, Paweł, powiadam wam, że jeśli dacie się obrzezać, Chrystus wam nic nie pomoże.
 3 Oświadczam zaś nadto każdemu człowiekowi obrzezującemu się, że powinien cały Zakon wypełniać.
 4 Wyzuci jesteście z Chrystusa, wy, którzy w Zakonie szukacie sprawiedliwienia, wypadliście z łaski.
 5 My bowiem duchem z wiary oczekujemy spodziewanej sprawiedliwości.
 6 Gdyż w Chrystusie Jezusie nie znaczy nic ani obrzezanie, ani odrzek, ale wiara, która przez miłość działa.
 7 Biegliscie dobrze; kto wam przeszkodził być posłusznymi prawdzie?
 8 Namowa ta nie jest od tego, który was wzywa.
 9 Odrobina kwasu zakwasza całe ciasto.
 10 Ja zaś co do was mam ufność w Panu, że nic innego nie będziecie myśleć - ten zaś, co was niepokoi, kimkolwiek on by był, dozna sądu.
 11 Lecz ja, bracia, jeśli jeszcze teraz obrzezanie głoszę, czemuż jeszcze teraz prześladowanie cierpię? Ustało więc zgorszenie krzyża!
 12 Bodajby i zostali odcięci ci, co was podburzają.

CIAŁO POŻĄDA PRZECIWKO DUCHOWI.

13 Wy bowiem do wolności jesteście wezwani, bracia, bylebyście wolności nie obracali na podniecie ciała, ale przez miłość Ducha służcie jedni drugim.
 14 Cały bowiem Zakon w jednym słowie się wypełnia : "Będziesz miłował bliźniego swego jak samego siebie."
 15 Lecz jeśli wzajemnie się kásacie i gryziecie, patrzcie, abyście się wzajemnie nie zjedli.
 16 Mówię zaś : Według ducha postępujcie i pożądliwości ciała nie będziecie wypełniać.
 17 Ciało bowiem pożąda przeciwko duchowi, duch zaś przeciw ciału. One bowiem sprzeciwiają się sobie nawzajem, abyście nie czynili cokolwiek chcecie.
 18 A jeśli Duch wami rządzi, nie jesteście pod Zakonem.
 19 Lecz uczynki ciała są jawne, są nimi : nierząd, nieczystość, bezwstyd, rozpusta,
 20 bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźnie, swary, zawiści, gniewy, kłótnie, spory, sekty,
 21 zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, obżarstwa i tym podobne. A o nich powiadam wam, jak przedtem mówiłem, że ci, co takie rzeczy czynią, królestwa bożego nie dostąpią.
 22 Owocem zaś Ducha jest: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobroć, nieskwapliwość,
 32 cichość, wiara, skromność, wstrzemięźliwość, czystość. Przeciwno takim nie ma Zakonu.
 24 Ci zaś, co są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z wadami i pożądliwościami.
 28 Jeśli żyjemy duchem, duchowo też postępujemy.
 26 Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, wzajemnie się drażniąc i nawzajem sobie zazdroszcząc.

WZAJEMNEJ WYROZUMIAŁOŚCI.

- 1 Bracia, jeśli by kto znienacka upadł w jakieś przestępstwo, wy co duchownymi jesteście, pouczcie takiego w duchu
 łagodności, bacząc na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony.
 2 Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe.
 3 Albowiem jeśli kto mniema że jest czymś, gdy jest niczym, sam siebie oszukuje.
 4 A każdy niech sprawy swoje bada i tak tylko sam z siebie chlubić się będzie, a nie z drugiego.
 5 Każdy bowiem poniesie własne brzemie.

ZAWSZE DOBRZE CZYNIĆ.

- 6 Niech zaś ten, co bywa pouczany słowem, udziela z wszystkich dóbr temu, co go naucza.
 7 Nie błǳcie : Bóg nie pozwoli naśmiewać się z siebie.
 8 Co bowiem człowiek posieje, to i żąć będzie. Gdyż kto sieje na swym ciecie, z ciała też żąć będzie zepsucie
 kto zaś sieje w duchu, z ducha żąć będzie życie wieczne.
 9 Nie ustawajmy zaś w czynieniu dobrze, bo czasu swego żąć będziemy, jeśli nie ulegniemy znużeniu.
 10 Przeto póki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.

Zakończenie.
(6,11-18)

CHLUBI SIĘ Z UKRZYŻOWANYM.

- 11 Patrzcie, jakimi literami napisałem do was moją ręką.
 12 Albowiem którzykolwiek chcą się podobać w ciecie, ci zmuszają was do obrzezania, byle tylko nie cierpieli
 prześladowania dla krzyża Chrystusowego.
 13 Ani bowiem ci, co się obrzezują, Zakonu nie zachowują, ale chcą, abyście się wy obrzezali, żeby się z ciała
 waszego chlubili.
 14 Ja zaś, nie daj Boże, abym się miał chlubić jak tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego
 świat jest mi ukrzyżowany a ja światu.
 15 Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie znaczy, ani odrzekęć ale nowe stworzenie.
 16 A tym wszystkim, co według tego prawidła postępować będą, pokój i miłosierdzie Izraelowi bożemu.
 17 Zresztą niech mi się nikt nie naprzykrza, bo ja znamiona Pana Jezusa noszę na moim ciecie.

POZDROWIENIE.

- 18 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym, bracia. Amen.

List Pawła do Efezjan

Wstęp.
(1,1-2)

- Paweł, z woli bożej apostoł Jezusa Chrystusa wszystkim świętym, którzy
 są w Efezie i wiernym w Chrystusie Jezusie:
 2 Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

CZEŚĆ I. DOGMATYCZNA
(1,3 - 3,21)

WYCHWAŁA BOGA ZA ODKUPIENIE.

3 Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelakim błogosławieństwem duchowym w niebie w Chrystusie,
4 jak nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i niepokalanymi przed oczyma jego w miłości.
5 I on nas przeznaczył dla siebie na przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli,
6 dla uwielbienia przesławnej łaski swojej, którą nas obdarzył w umiłowanym Synu swoim.
7 W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów według bogactw łaski jego,
8 która nader obfitowała w nas we wszelkiej mądrości i roztropności,
9 aby nam oznajmił tajemnicę swej woli, według upodobania swego, przez które postanowił,
10 żeby w zarządzanej pełni czasów odnowić wszystko w Chrystusie, co jest na niebie i co na ziemi - w nim,
11 w którym i my losem wezwani jesteśmy, przeznaczeni według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według rady woli swojej,
12 abyśmy byli na uwielbienie chwały jego, my, którzyśmy przedtem nadzieję pokładali w Chrystusie.
13 W nim i wy, gdy usłyszeliście słowo prawdy (ewangelię zbawienia waszego), w niego też uwierzywszy, jesteście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego obiecanego,
14 który jest zadatką dziedzictwa naszego, na odkupienie nabytych ku uwielbieniu chwały jego.

PROSI O ŁASKI DLA EFEZJAN.

15 Dlatego i ja, usłyszawszy o wierze waszej w Pana Jezusa i o miłości ku wszystkim świętym,
16 nie przestaję dziękować za was, pamiętając o was w modlitwach moich,
17 aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia dla poznania jego:
18 oświecone oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja wezwania jego i jak przebogata chwała dziedzictwa jego w świętych
19 i jak jest przegromna wielkość potęgi jego względem nas, którzy wierzymy, dzięki skuteczności potężnej mocy jego,
20 którą okazał w Chrystusie, wzbudziwszy go z martwych i posadziwszy po prawicy swojej w niebie,
21 ponad wszelką zwierzchność i władzę i mocą i panowaniem i wszelkim imieniem, które jest rozgłosne nie tylko w tym wieku, lecz także w przyszłym.
22 I "wszystko poddał pod jego nogi," a jego ustanowił głową nad całym kościołem,
23 który jest ciałem jego i pełnością tego, który się dopełnia przez wszystko we wszystkich.

2

UMARLI GRZECHOM, ŻYJEMY PRZEZ CHRYSZTUSA.

1 I Was, którzyście byli umarli przez występki i przez grzechy wasze,
2 jakim ongiś oddawaliście się według biegu świata tego, według księcia mocy niebieskiej, tego ducha, który teraz działa w synach niewierności.
3 Między nimi i my wszyscy żyliśmy kiedyś w pożądliwościach ciała naszego spełniając zachcianki ciała i myśli i byliśmy z natury synami gniewu, jak i inni.
4 Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla zbytniej miłości swojej, którą nas umiłował,
5 i gdyśmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił nas wspólnie w Chrystusie (którego łaską jesteście zbawieni)
6 i wskrzesił nas wspólnie i wspólnie posadził na niebie w Chrystusie Jezusie,
7 aby w nadchodzących wiekach okazać obfite bogactwa łaski swojej, w dobroci względem nas w Chrystusie Jezusie.
8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę i to nie z was, bo jest darem bożym;
9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.
10 Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych uczynków, które Bóg przygotował, abyśmy je wypełniali.

POGANIE WSPÓLTOWARZYSZAMI ŚWIĘTYCH.

11 Przeto pamiętajcie, że wy, kiedyś poganie w ciele, którzy nazywani jesteście odrzezkiem przez tak zwane obrzezanie ręką na ciele uczynione,
12 - byliście w owym czasie bez Chrystusa, oddaleni od obcowania z Izraelem i obcy testamentom obietnicy, nie mający nadziei i bez Boga na tym świecie.
13 Teraz zaś w Chrystusie Jezusie wy, którzy kiedyś byliście dalekimi, staliście się bliskimi we krwi Chrystusa.
14 On bowiem jest naszym pokojem i on dwoje uczynił jednym i zburzył dzielącą ścianę przegrody, nieprzyjaźń, w ciele swoim,
15 zniósłszy zakon przykazań i przepisów, aby z dwóch stworzyć w samym sobie jednego nowego człowieka, czyniąc pokój
16 i pojednał obydwu w jednym ciele z Bogiem przez krzyż, umorzywszy nieprzyjaźnię w samym sobie.
17 I przyszedłszy "opowiedział pokój" wam, "którzyście byli daleko i pokój tym, którzy blisko";
18 ponieważ przez niego jedni i drudzy mamy przystęp w jednym Duchu do Ojca.
19 Przeto już nie jesteście gośćmi i przychodniami, lecz jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga,
20 zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głównym kamieniem węgielnym sam Jezus Chrystus,
21 i na nim całe budowanie wzniesione, rośnie w przybytek święty w Panu,
22 na nim też i wy budujecie się razem na mieszkanie boże w Duchu.

3

I WSPÓŁUCZESTNIKAMI OBIETNIC.

1 Dlatego ja Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, za was pogan, -
2 jeśli tylko słyszeliście o szafarstwie łaski bożej, które mi jest dane dla was,
3 że przez objawienie została mi oznajmiona tajemnica, jak wyżej pokrótce napisałem;
4 stąd czytając, możecie pojąć moją znajomość tajemnicy Chrystusowej,
5 której po inne czasy nie znali synowie ludzcy tak, jak teraz została objawiona apostołom jego i prorokom w Duchu:
6 że poganie są współdziedzicami i współczłonkami i współuczestnikami obietnicy jego w Chrystusie Jezusie przez ewangelię,
7 której stałem się sługą według daru łaski bożej, jaka mi jest dana przez działanie mocy jego.

PAWEŁ APOSTOŁEM POGAN.

8 Mnie ze wszystkich świętych najmniejszemu dana jest ta łaska, żebym głosił poganom niedościgłe bogactwa Chrystusowe
9 i żebym oświecał wszystkich, jakie jest planowe urzeczywistnianie tajemnicy, zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył;
10 aby przez kościół oznajmiona była zwierzchnościom i władzom na niebie wieloraka mądrość boża,
11 według odwiecznego przeznaczenia, które wypełnił w Chrystusie Jezusie Panu naszym,
12 a w nim mamy ufność i śmiały przystęp przez wiarę w niego.
13 Dlatego proszę, żebyście nie upadali na duchu z powodu utrapień moich za was; które są chwałą waszą.

ZNÓW MODLI SIĘ ZA EFEZJAN.

14 Z tej przyczyny zginam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa,
15 z którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi,
16 aby wam dał według przebogatej chwały swojej umocnić się potężnie jako wewnętrznemu człowiekowi przez Ducha jego,
17 aby Chrystus mieszkał w sercach waszych przez wiarę,
18 żebyście wkorzenieni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć z wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość i wysokość i głębokość. -
19 poznać także miłość Chrystusową, przewyższającą wiedzę, abyście byli napełnieni wszelką pełnością bożą.
20 Temu zaś, który może wszystko uczynić daleko obficie, niż prosimy albo rozumiemy, według mocy, która w nas skutecznie działa,

21 jemu chwała w kościele i w Chrystusie Jezusie poprzez wszystkie pokolenia na wiek wieków. Amen.

CZEŚĆ II. MORALNA
(4,1 - 6,9)

4

ZACHOWAĆ JEDNOŚĆ DUCHA.

1 Zatem proszę was ja, więzień w Panu, abyście postępowali godnie według powołania, do którego jesteście wezwani,

2 z wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc się wzajemnie w miłości, 3 starając się troskliwie o zachowanie jedności ducha w spójni pokoju.

4 Jedno ciało i jeden duch, jak jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego.

5 Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.

6 Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nad wszystkimi i poprzez wszystko i we wszystkich nas.

7 Każdemu zaś z nas jest dana łaska według miary daru Chrystusowego.

8 Dlatego mówi: "Wstąpiwszy na wysokość, przywiódł więźniów pojmanych, dał dary ludziom."

9 To zaś, że wstąpił, cóż znaczy, jeśli nie że pierwaj zstąpił do niższych części ziemi?

10 Ten, co zstąpił, jest tym samym, co i wstąpił nad wszystkie niebiosa, żeby nappełnić wszystko.

W MISTYCZNYM CIELE CHRYSTUSOWYM.

11 I on dał jednych wprawdzie jako apostołów, niektórych zaś jako proroków, innych znów jako ewangelistów, a innych jako pasterzy i nauczycieli

12 dla przysposobienia świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego;

13aż wszyscy zejdziemy się w jedności wiary i poznania Syna Bożego, jako mąż doskonały na miarę wieku pełności Chrystusowej;

14 abyśmy już nie byli działkami chwiejącymi się i nie byli unoszeni od każdego podmuchu nauki przez złość ludzką, przez podstęp, wiodący do błędu.

15 Lecz czyniąc prawdę w miłości, żebyśmy rośli we wszystkim w nim, który jest głową, Chrystus;

16 a z niego całe ciało, złożone i złączone przez wszystkie spojenia wzajemnej usługi, według działalności stosownej do natury każdego członka, otrzymuje swój wzrost i buduje się w miłości.

PRZYOBLEC SIĘ W NOWEGO CZŁOWIEKA.

17 To więc mówię i oświadczam w Panu: abyście już nie postępowali jak i poganie postępują w próżności umysłu swego,

18 mając ciemnościami zaćmiony rozum, oddaleni od życia bożego wskutek niewiedomości, która w nich jest, z powodu zaślepienia ich serca;

19 a oni poddając się rozpacz, wydali samych siebie na bezwstyd, na pełnienie wszelkiej nieczystości, na chciwość.

20 Wy zaś nie tak poznaliście Chrystusa,

21 o ile jednak słyszeliście o nim i w nim zostaliście pouczeni, jak prawda jest w Jezusie,

22 abyście złożyli starego człowieka co do dawnego sposobu życia, który się psuje przez zwodnicze żądze.

23 Lecz odnówcie się duchem umysłu waszego

24 i obleczcie się w nowego człowieka, który stworzony jest według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy.

NABYWAĆ NOWYCH OBYCZAJÓW.

25 Dlatego, złożywszy kłamstwo, "mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim," ponieważ jesteśmy członkami jeden drugiego.

26 "Gniewajcie się, a nie grzeszcie," słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze.

27 Nie dajcie miejsca diabłu.

28 Kto kradł, niech już nie kradnie, lecz raczej niech pracuje, czyniąc rękami swoimi coś dobrego, aby miał skąd udzielać potrzebującemu.
29 Niech z ust waszych nie wychodzi żadna zła mowa, ale tylko dobra ku zbudowaniu wiary, aby przynosiła łaskę słuchającym.
30 I nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, w którym naznaczeni jesteście pieczęcią na dzień odkupienia.
31 Wszelkie zgorzknienie i gniew i oburzenie i wrzask i bluźnierstwo, niech zostanie usunięte spośród was wraz z wszelką złością.
32 Ale bądźcie łaskawi jedni względem drugich, miłosierni, odpuszczający jeden drugiemu, jak i Bóg wam odpuścił w Chrystusie.

5

1 Bądźcie więc naśladowcami Boga, jak synowie najmilsi;
2 a chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie za nas jako "obiętą i ofiarę Bogu na wonność wdzięczności."

WSTRZYMYWAĆ SIĘ OD WSZELKIEGO GRZECHU.

3 Rozpusta zaś i wszelka nieczystość, albo cheiwość niech ani nie będą wspominane wśród was, jak przystoi świętym;
4 albo sprośność, albo głupia mowa, albo nieprzystojne żarty, nie należące do rzeczy, ale raczej dziękczynienie.
5 To bowiem wieście i rozumiecie, że żaden rozpustnik, albo nieczysty, albo cheiwiec, to znaczy bałwochwalca nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowym i bożym.
6 Niech was nikt nie zwodzi próżnymi słowami: dla tych bowiem rzeczy przychodzi gniew Boga na synów Niedowiarstwa.
7 Nie bądźcie więc ich współnikami. 6Kiedyś bowiem byliście cienlnością, lecz teraz światłością w Panu, postępujcie jak synowie światłości;
9 bo owoc światłości jest we wszelkiej dobroci i sprawiedliwości i prawdzie;
10 pochwalajcie, co jest przyjemne Bogu;
11 a nie bierzcie udziału w bezowocnych uczynkach ciemności, ale raczej je strofujcie.
12 Co bowiem u nich potajemnie się dzieje, to wstyd jest i mówić.
13 Wszystko zaś, co się gani, na jaw wychodzi przez światło, bo wszystko, co się jawnie ukazuje, jest światłem.
14 Dlatego mówi: "Wstań, który śpisz, i powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus."
15 Patrzcie więc, bracia, żebyście ostrożnie postępowali, nie jak niemądrzy,
16 ale jak mądrzy, czas okupując, bo dni są złe.
17 Dlatego nie bądźcie nieroztropni, ale rozumiejcie, jaka jest wola Boga.
18 I nie upijajcie się winem, w czym jest rozpusta, ale napełniajcie się Duchem Świętym,
19 mówiąc wzajem do siebie w psalmach i w hymnach i w pieśniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu,
20 dziękując zawsze za wszystko w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu i Ojcu,
21 jedni drugim będąc ulegli w bojaźni Chrystusowej.

POWINNOŚCI MAŁŻONKÓW.

22 Żony niech będą poddane swoim mężom jak Panu,
23 ponieważ mąż jest głową żony, jak Chrystus jest głową kościoła: on, Zbawiciel ciała jego.
24 Lecz jak kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony swoim mężom we wszystkim.
25 Mężowie, miłujcie żony wasze, jak i Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie za niego,
26 aby go uświęcić, oczyściwszy go obmyciem wody w słowie życia,
27 aby sam sobie przysposobił kościół chwalebny, nie mający zmazy ani zmarszczki, albo czegoś podobnego, ale żeby był święty i niepokalany.
28 Tak i mężowie powinni miłować żony swoje jak swoje ciało. Kto miłuje żonę swoją, miłuje samego siebie.
29 Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści ciała swego, ale żywi i pielęgnuje je, jak i Chrystus kościół;
30 gdyż jesteśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego.
31 "Dlatego opuści człowiek ojca i matkę swoją i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednym ciele."
32 Jest to wielka tajemnica, a ja mówię w Chrystusie i w kościele.

33 Wszakże i każdy z was z osobna niech miłuje żonę swoją jak samego siebie, a żona niech się boi męża swego.

6

OBOWIĄZKI DZIECI I SŁUŻBY.

1 Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu, bo to jest słuszne.

2 Czcij ojca swego i matkę swoją," to jest pierwsze przykazanie z obietnicą,

3 "aby ci się dobrze powodziło i żebyś żył długo na ziemi."

4 I wy ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, ale wychowujcie je w karności i w napominaniu Pańskim.

5 Słudzy, posłuszni bądźcie panom według ciała z bojaźnią i z drzeniem, w prostocie serca waszego jak Chrystusowi,

6 nie na oko służąc, jakby ludziom się podobając, ale jak słudzy Chrystusowi, czyniąc wolę bożą z serca,

7 z dobrą wolą służąc jak Panu, a nie ludziom,

8 wiedząc, że każdy, czy to niewolnik, czy wolny cokolwiek uczyni dobrego, to otrzyma od Pana.

9 I wy, panowie, to samo dla nich czyńcie, zaniechajcie gróźb, wiedząc, że i ich i wasz Pan jest w niebie, a nie ma u niego względu na osoby.

Zakończenie. (6,10-24)

UZBROIĆ SIĘ DO WALKI.

10 W końcu bracia, wzmacniajcie się w Panu i w potędze siły jego,

11 Obłeczcie się w zbroję bożą, abyście się mogli ostać wobec zasadzek diabelskich.

12 Albowiem toczymy bój nie przeciw ciału i krwi, ale przeciwko książętom i władzom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchom nikczemnym na niebie.

13 Dlatego weźcie zbroję bożą, abyście się mogli sprzeciwić w dzień zły i być we wszystkim doskonali.

14 Stójcie więc, przepasawszy biodra wasze prawdą i "oblókłszy pancerz sprawiedliwości"

15 i obuwszy "nogi w gotowość ewangelii pokoju";

16 we wszystkim biorąc tarczę wiary, którą moglibyście zgasić wszystkie strzały ogniste najniegodziwszego;

17 i weźcie "przyłbicę zbawienia" i miecz ducha (którym jest słowo boże);

18 w każdej modlitwie i prośbie modląc się na każdy czas w duchu i w nim czuwając z wszelką wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętych;

19 i za mnie, aby mi dana była mowa, gdy otworzę usta swoje, abym z ufnością głosił tajemnicę ewangelii,

20 dla której poselstwo sprawuję w łańcuchu, tak żebym o niej śmiało mówił, jak należy.

ZAŁECENIE TYCHIKA I POZDROWIENIA.

21 Żebyście zaś i wy wiedzieli, co się ze mną dzieje, co czynię, wszystko wam oznajmi Tychikus, najmilszy brat i wierny sługa w Panu,

22 którego posłałem do was na to właśnie, abyście się dowiedzieli, co się z nami dzieje i żeby pocieszył serca wasze.

23 Pokój braciom i miłość z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.

24 Łaska z wszystkimi, co miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa w nieskazitelnosci. Amen.

List Pawła do Filipian

Wstęp. (1,1-11)

PAWEŁ I TYMOTEUSZ,

słudzy Jezusa Chrystusa, wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippach, z biskupami i diakonami:

2 Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

DZIĘKCZYNIENIE BOGU I PROŚBA ZA FILIPIAN.

3 Dziękuję Bogu memu przy każdym wspomnieniu o was,

4 zawsze we wszelkich prośbach moich za was wszystkich modląc się z weselem,

5 za współudział wasz w ewangelii Chrystusowej od pierwszego dnia aż dotąd:

6 ufając w to, że ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, doprowadzi je do końca aż do dnia Chrystusa Jezusa;
7 jak słuszne to jest, żebym tak myślał o was wszystkich, dlatego, że was mam w sercu - a w moich okowach i
w obronie i w umocnieniu ewangelii wy wszyscy towarzyszami jesteście wesela mego.
8 Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jak tęsknię za wami wszystkimi we wnętrzu Jezusa Chrystusa.
9 I o to proszę, aby miłość wasza jeszcze więcej obfitowała w umiejętności i we wszelkim zrozumieniu,
10 abyście rozeznali, co ważniejsze, żebyście byli szczerzy i bez obrazy na dzień Chrystusowy,
11 napełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku sławie i chwale bożej.

*A. STAN SPRAWY APOSTOŁA I EWANGELII
(1,12-26)*

WBREW PRZECIWNOCIOM WZRASTA EWANGELIA.

12 A pragnę, bracia, żebyście wiedzieli, że to co się dzieje ze mną, obróciło się raczej ku postępowi ewangelii;
13 tak że okowy moje w Chrystusie stały się znane w całym pretorium i u wszystkich innych;
14 i wielu z braci w Panu, ufając okowom moim, więcej się ośmieliło bez bojaźni opowiadać słowo boże.
15 Niektórzy wprawdzie i przez zazdrość i z przekory, niektórzy zaś i w dobrym zamiarze opowiadają Chrystusa,
16 inni z miłości, wiedząc, że jestem postanowiony na obronę ewangelii.
17 Inni zaś dla sprzeciwu opowiadają Chrystusa nieszczerze, sądząc, że przydają ucisku okowom moim.
18 Ale cóż? Byleby Chrystus był opowiadany na wszelki sposób, czy dla pozorów, czy po prawdzie, i w tym się
wesele, ale i będę się wesołił.
19 Wiem bowiem, że to mi wyjdzie na zbawienie za waszą modlitwą i spomożeniem Ducha Jezusa Chrystusa,
20 według oczekiwania i nadziei mojej, że w niczym nie będę zawstydzony; ale że z wszelką pewnością jak
zawsze, tak i teraz będzie wstawiony Chrystus w ciele moim, czy przez życie, czy przez śmierć.

PAWEŁ ZGADZA SIĘ ŻYĆ DLA DOBRA FILIPIAN.

21 Dla mnie bowiem życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem.
22 A jeśli żyć w ciele - to dla mnie jest owocna praca i nie wiem, co bym miał obrać.
23 Ściśniony zaś jestem z dwóch stron: pragnę być rozwiązany i być z Chrystusem, co jest o wiele lepiej;
24 ale dla was trzeba pozostać w ciele.
25 I to wiem z pewnością, że zostanę i pozostanę dla was wszystkich dla waszego postępu i wesela z wiary,
26 aby radość wasza obfitowała w Chrystusie Jezusie z powodu mnie, przez moje ponowne przybycie do was.

*B. ZACHĘTA DO JEDNOŚCI I GORLIWOŚCI
(1,27 - 2,18)*

ŻYĆ GODNIE WEDŁUG EWANGELII.

27 Tylko się sprawujcie w sposób godny ewangelii Chrystusowej, abym - czy przybędę i ujrzę was, czy będąc
nieobecny - usłyszał o was, że trwacie w jednym duchu, jednomyślnie współpracując około wiary w ewangelię
28 i niczym nie dajcie się zastraszyć przeciwnikom: co dla nich jest przyczyną zguby, dla was zaś zbawienia i
to od Boga;
29 gdyż wam dane jest dla Chrystusa, nie tylko abyście weń wierzyli, ale nadto żebyście dla niego cierpieli,
30 staczając tę samą walkę, jaką i widzieliście we mnie i teraz usłyszeliście o mnie.

2
ZACHOWAĆ MIŁOŚĆ OBOPÓLNĄ.

1 Jeśli więc jest jaka pociecha w Chrystusie, jeśli jaka radość miłości, jeśli jaka społeczność ducha, jeśli jaka
czułość miłosierdzia
2 dopełnijcie wesela mego, abyście to samo rozumieli, tę samą miłość mieli, jednomyślnie to samo rozumieli,
3 nic przez współzawodnictwo ani dla próżnej chwały; ale w pokorze uważając jeden drugiego za wyższego od
siebie,

4 mając każdy na uwadze, nie to co jest jego, ale to co drugich.
5 To bowiem w sobie czujcie co i w Chrystusie Jezusie,
6 który będąc w postaci bożej, nie uważał za grabież równości swej z Bogiem,
7 ale wyniszczył sam siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi i postawą znaleziony jak człowiek.
8 Sam się uniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej.
9 Dlatego i Bóg wywyższył go i darował mu imię, przewyższające wszelkie imię;
10 aby na imię Jezusowe "klękało wszelkie kolano" niebieskich, ziemskich i podziemnych
11 i żeby "wszelki język wyznawał," że Pan Jezus jest w chwale Boga Ojca.

Z BOJAŹNIĄ SPRAWOWAĆ ZBAWIENIE.

12 Przeto najmilsi moi (jak zawsze byliście posłuszni), nie tylko jak w obecności mojej, ale daleko bardziej teraz w mojej nieobecności, z bojaźnią i z drżeniem pracujcie nad zbawieniem waszym.
13 Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was i chcenie i wykonanie według dobrej woli.
14 Wszystko zaś czyńcie bez szemrania i wahania,
15 abyście byli bez zarzutu i "prości synowie boży, bez przygany, w pośrodku złego i przewrotnego narodu," wśród którego świecicie jak światła na świecie,
16 zachowując słowo życia dla chwały mojej na dzień Chrystusowy, że darmo nie biegłem ani "darmo nie pracowałem."
17 Ale chociaż się wydaję i na ofiarę i na posługiwanie wiary waszej, cieszę się i weselę wspólnie z wami wszystkimi.
18 Podobnie też i wy cieszcicie się i weselcie się wspólnie ze mną.

C. O POSELSTWIE TYMOTEUSZA I EPAFRODYTA (2,19-30)

POŚLE DO NICH TYMOTEUSZA.

19 Spodziewam się zaś w Panu Jezusie, że wnet poślę do was Tymoteusza, abym i ja był dobrej myśli, dowiedziawszy się, co się z wami dzieje.
20 Nikogo bowiem nie mam ze mną tak jednomyślnego, który by szczerym sercem troszczył się o was.
21 Wszyscy bowiem szukają swego, nie tego co jest Jezusa Chrystusa.
22 Doświadczoną zaś jego cnotę poznajcie, że jak syn ojcu służył ze mną w ewangelii.
23 Spodziewam się więc, że go do was poślę, skoro tylko zobaczę, jak stoją moje sprawy.
24 Ufam zaś w Panu, że i sam przybędę rychło do was.

POŚLAŁ JUŻ EPAFRODYTA.

25 Lecz uznałem za potrzebne posłać do was Epafrodytę, brata i pomocnika i współbojownika mojego, waszego zaś wysłannika i sługę w mojej potrzebie.
26 Gdyż z pewnością tęsknił do was wszystkich i martwił się dlatego, żeście słyszeli o jego chorobie.
27 Chorował bowiem śmiertelnie, ale Bóg zmiłował się nad nim; nie tylko zaś nad nim, lecz także i nade mną, żebym nie miał smutku na smutek.
28 Prędzej go więc posłałem, abyście znowu się weselili, ujrawszy go, a ja żebym był bez smutku.
29 Przyjmijcie go przeto z wszelkim weselem w Panu i takich we czci miejcie;
30 ponieważ dla sprawy Chrystusowej bliski już był śmierci, ofiarowawszy swe życie, żeby uzupełnić to, czego z waszej strony nie dostawało do mojej posługi.

D. OSTRZEŻENIE PRZED ŻYDUJĄCYMI(3,1-21)

3

PRZYWILEJE RACZEJ STRATĄ.

1 W końcu, bracia moi, weselcie się w Panu. Mnie wprawdzie nie przykro pisać wam to samo, a dla was potrzebne.
2 Baczcie na psy, baczcie na złych robotników, baczcie na porzezanie.

3 Albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a ufność mamy nie w ciele,
4 choć ja mam ufność i w ciele. Jeśli kto inny myśli ufać w ciele - więcej ja:
5 obrzezany dnia ósmego z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, według Zakonu faryzeusz,
6 żarliwiec w prześladowaniu kościoła bożego, co do sprawiedliwości, która jest w Zakonie, postępujący bez
7 Lecz co mi było zyskiem, to poczytałem dla Chrystusa za stratę.
8 Owszem, uważam wszystko za stratę dla wzniesłego poznania Jezusa Chrystusa Pana naszego, dla którego wszystko postradałem i mam sobie za gnój, bylebym Chrystusa pozyskał
9 i był znaleziony w nim nie jako mający swoją sprawiedliwość, która jest z Zakonu, ale tę, która jest z wiary Chrystusa Jezusa, która jest z Boga - sprawiedliwość przez wiarę,
10 żebym go poznał i moc zmartwychwstania jego i uczestnictwo w cierpieniach jego, upodabniając się do śmierci jego,
11 bylebym tylko jako dostał powstania z martwych.

DAŻYĆ DO DOSKONAŁOŚCI.

12 Nie jakbym już osiągnął, albo już był doskonałym; ale biegnę, żebym jakoś uchwycił to, w czym jestem uchwycony przez Chrystusa Jezusa.
13 Bracia, ja nie sądzę, żebym już pochwycił; lecz jedno: zapominając o tym, co poza mną jest, z natężeniem dążąc do tego, co przede mną,
14 biegnę do wyznaczonego kresu, do nagrody wzniesłego wezwania bożego w Chrystusie Jezusie.
15 Którzykolwiek więc jesteśmy doskonali, rozumiemy to, a jeśli o czym inaczej myślicie i to wam Bóg objawi.
16 Wszelako do czegośmy przyszli - abyśmy to samo rozumieli i w tej samej ustawie trwajmy.

NAŚLADOWAĆ APOSTOŁA.

17 Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i przypatrujcie się tym, co tak postępują, jak macie w nas wzór.
18 Wielu bowiem, o których wam często mówiłem (teraz zaś i płacząc mówię), postępuje jak nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego,
19 ich końcem zatracenie, ich bogiem brzuch, a chwała w ich sromocie, którzy ziemskie rzeczy miłują.
20 Nasze zaś obcowanie jest w niebie, skąd też oczekujemy Zbawiciela, Pana naszego Jezusa Chrystusa,
21 który przemieni ciało naszego uniżenia na podobieństwo chwalebного ciała, według tej potęgi, którą też sobie może wszystko poddać.

E. ZALECENIE POKOJU I DOSKONAŁOŚCI (4,1-9)

4

1 Przeto, bracia moi najmiłsi i bardzo ukochani, wesele moje i korona moja, tak trwajcie w Panu, najmiłsi.
2 Ewodię proszę i Syntychę upraszam, żeby były jednomyślne w Panu.
3 Proszę także i ciebie, wierny towarzyszu, pomagaj tym, co ze mną pracowały w ewangelii z Klemensem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księdze życia.
4 Weselcie się zawsze w Panu, po wtóre mówię, weselcie się.
5 Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom: Pan blisko jest.
6 O nic się nie troszczcie, lecz w każdej modlitwie i błaganiu z podzięką niech prośby wasze będą Bogu wiadome.
7 A pokój boży, który przewyższa wszelki umysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.
8 W końcu, bracia, o wszystkim co jest prawdziwe, co skromne, co sprawiedliwe, co święte, co miłe, co chwalebne, czy jaka cnota, czy jaka pochwała karności - o tym myślcie.
9 Czegoście się i nauczyli i coście przyjęli i słyszeli i widzieli we mnie, to czyńcie; a Bóg pokoju będzie z wami.

F. PODZIĘKOWANIE ZA JAŁMUŻNĘ (4,10-20)

10 Ucieszyłem się zaś wielce w Panu, że w końcu przecież zakwitnęło w was ponownie uczucie względem mnie, jakie też żywiliście, lecz byliście zajęci.
11 Nie mówię jakby wskutek niedostatku; ja bowiem nauczyłem się poprzestawać na tym, co mam.

12 Umiem i biedować, umiem i obfitować (wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony) i być sytym i łaknąć i obfitować i niedostatek cierpieć.
13 Wszystko mogę w tym, który mię umacnia.
14 Jednakże dobrzeście uczynili, dzieląc moje utrapienie.
15 Wiecie zaś i wy, Filipianie, że na początku ewangelii, kiedy opuściłem Macedonię, żaden kościół nie wszedł ze mną w stosunek rachunkowy: "dano i otrzymano," tylko wy sami;
16 ponieważ i do Tesaloniki raz i drugi posłałście mi na potrzeby.
17 Nie, żebym szukał datku, ale szukam owocu, który by się pomnażał na dobro wasze.
18 Mam zaś wszystko i obfituję; jestem obsypany, otrzymawszy od Epafrodyta, coście posłali, "wonność wdzięczności," ofiarę przyjemną, Bogumiłą.
19 A Bóg mój niechaj wypełni wszelkie pragnienie wasze według bogactw swoich w chwale w Chrystusie Jezusie.
20 Bogu zaś i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków. Amen.

Zakończenie.
(4,21-23)

21 Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie.
22 Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną. Pozdrawiają was wszyscy święci, zwłaszcza zaś ci, co są z cesarskiego domu.
23 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym. Amen.

List Pawła do Kolosan

Wstęp.
(1,1-14)

Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga i Tymoteusz brat
2 tym świętym i wiernym braciom w Chrystusie Jezusie, co są w Kolosach: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

POZDROWIENIE.

3 Modląc się zawsze za was, dziękujemy Bogu i Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa,
4 usłyszawszy o wierze waszej w Chrystusie Jezusie i o miłości, którą macie ku wszystkim świętym
5 dla nadziei, która was czeka w niebie; o której słyszeliście w słowie prawdy ewangelii,
6 a ona przyszła do was, jak jest po wszystkim świecie i owoc przynosi i rośnie tak i wśród was; od tego dnia, któregoście usłyszeli i poznali łaskę bożą w prawdzie:
7 jak nauczylście się od Epafrosa, najmiłszego współsługi naszego; on jest wiernym sługą Chrystusa Jezusa dla was,
8 on też nam oznajmił o miłości waszej w duchu.

WZRATAJCIE W DOBRYM.

9 Dlatego i my od dnia, w którym to usłyszeliśmy, nie przestajemy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni poznaniem woli jego we wszelkiej mądrości i rozumieniu duchownym,
10 abyście postępowali godnie przed Bogiem, podobając mu się we wszystkim, przynosząc owoc w każdym uczynku dobrym i rosnąc w znajomości Boga;
11 umocnieni wszelką mocą przez potęgę chwały jego, we wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości, z radością,
12 dziękując Bogu Ojcu, który nas uczynił godnymi części dziedzictwa świętych w światłości;
13 On też nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do królestwa umiłowanego swego Syna,
14 a w nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów.

CZEŚĆ I. DOGMATYCZNA (1,15 - 2,23)

CHRYSTUS GŁOWĄ KOŚCIOŁA.

15 On jest obrazem niewidzialnego Boga - pierworodny wszelkiego stworzenia,
16 ponieważ w nim stworzone są wszystkie rzeczy na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, czy trony, czy państwa, czy księstwa, czy zwierzchności; wszystko jest stworzone przez niego i w nim,
17 a on jest przed wszystkimi i wszystko w nim trwa.
18 I on jest głową ciała kościoła, on jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby sam miał pierwszeństwo między wszystkimi;
19 bo spodobało się, żeby w nim przebywała wszelka pełność
20 i żeby przez niego pojednał wszystko w nim, uspokoiwszy przez krew krzyża jego tak to co jest na ziemi, jak to co jest w niebie.

TAJEMNICA BOŻA OBJAWIONA POGANOM.

21 I was, którzyście kiedyś byli obcymi i nieprzyjaciółmi myślą i przez złe uczynki,
22 a obecnie w ludzkim ciele swoim pojednał przez śmierć, aby was stawiał przed sobą jak świętych i niepokalanych i nienagannyh;
23 jeśli tylko trwacie w wierze ugruntowani i stateczni i niewzruszeni w nadziei ewangelii, którą słyszeliście, która opowiadana jest wszelkiemu stworzeniu, istniejącemu pod niebem, a ja Paweł stałem się jej sługą.
24 A ja teraz raduję się w utrapieniach za was i dopełniam to, czego nie dostaje utrapieniom Chrystusowym, w ciele moim za ciało jego, którym jest kościół,
25 a ja stałem się sługą jego, według zlecenia bożego, jakie mi było dane do was, abym wypełnił słowo Boga
26 tajemnicę, która była zakryta od wieków i wobec pokoleń, a teraz objawiona została świętym jego,
27 którym Bóg chciał oznajmić bogactwo chwały tej tajemnicy wśród pogan, - jest nią Chrystus w was, nadzieja chwały;
28 a tego my głosimy, upominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, abyśmy uczynili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie;
29 nad czym też pracuję, walcząc mocą jego, która we mnie działa potężnie.

2

SKARBY MĄDROŚCI W CHRYSTUSIE.

1 Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak troskliwie staram się o was i o tych, co są w Laodycei i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele,
2 aby ich serca pocieszyły się i żeby byli wyposażeni w miłość i we wszystkie bogactwa pełnego zrozumienia, w poznaniu tajemnicy Boga Ojca i Chrystusa Jezusa,
3 w którym są "ukryte" wszystkie "skarby mądrości i umiejętności."
4 A to oświadczam, aby was nikt nie zwodził przez wyniosłość mowy.
5 Choć bowiem ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami, weseląc się i widząc wasz porządek i umocnienie wiary waszej, która jest w Chrystusie.

PRZESTROGA PRZED FAŁSZYWĄ MĄDROŚCIĄ.

6 Jak więc przyjęliście Jezusa Chrystusa Pana, w nim chodźcie,
7 wkorzenieni i na nim wybudowani i umocnieni wiarą, jak i nauczyliście się, obfitując w nim w dziękczynieniu.
8 Baczcie, żeby was kto nie uwiódł przez filozofię i czczy podstęp, oparty na podaniu ludzkim, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.
9 Gdyż w nim mieszka cała pełność bóstwa cieleśnie;
10 i jesteście napełnieni w nim, który jest głową wszelkiej zwierzchności i władzy,
11 w którym i obrzezani jesteście obrzezaniem, nie ręką dokonany przez odjęcie części ciała, lecz obrzezaniem Chrystusowym,
12 wspólni pogrzebani w nim we chrzcie, w którym też powstałiście przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych.
13 I was, gdy byliście umarli w grzechach i w odrzeczku ciała waszego, wspólni z nim ożywił, darowawszy wam wszystkie grzechy,
14 niszcząc cyrograf dekretu, który nam był przeciwny, przeciw wam napisany, i ten usunął, przybijając go na krzyżu;
15 i złupiwszy zwierzchności i władze, wywiódł śmiało na widowisko, nad nimi odniósł jawny triumf sam w sobie.

PRZEPISY LEGALNE NIE OBOWIĄZUJĄ.

16 Niechże więc nikt was nie sądzi o jedzenie albo o picie, albo w sprawie dnia świętego, albo nowiu, albo szabatu,
17 co jest cieniem rzeczy przyszłych - a ciało jest Chrystusa.
18 Niechaj was nikt nie zwodzi, chcąc przez unizanie się i cześć dla aniołów postępować w tym, czego nie widział, próżno nadęty wymysłem ciała swego
19 i nie trzymając się głowy, z której wszystko ciało przez spojenia i wiązania złożone i złączone, rośnie wzrostem bożym.
20 Jeśli więc umarliście z Chrystusem żywiołom tego świata, czemu jeszcze jakby żyjąc na świecie, poddajecie się nakazom:
21 "nie dotykajcie, ani nie kosztujcie, ani nie ruszajcie!"
22 to wszystko jest na zniszczenie przez samo używanie, - według "przykazań i nauk ludzkich,"
23 a te mają wprowadzić pozór mądrości w zabobonach i w ponizeniu, lecz nie dla dogadzania ciału, nie dla czci jakiej - dla nasycenia ciała.

CZEŚĆ II. MORALNA (3,1- 4,9)

3

CHRYSTUS ŻYCIEM NASZYM.

1 Przeto jeśli współ powstaliście z Chrystusem, szukajcie tego, co w górze jest, gdzie Chrystus siedzi na prawicy bożej;
2 co w górze jest, miłujcie, nie co na ziemi:
3 Albowiem umarliście i życie wasze ukryte jest z Chrystusem w Bogu.
4 Gdy się ukaże Chrystus, życie wasze, wtedy i wy z nim się ukazecie w chwale.
5 Umartwiajcie więc członki wasze, które są na ziemi: rozpustę, nieczystość, lubieżność, złą pożylniwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem,
6 z powodu nich przychodzi gniew boży na synów niewierności;
7 a i wyście się kiedyś im poddawali, gdyście żyli wpośród nich.
8 Lecz teraz zrózcie i wy wszystko: gniew, oburzenie, złość, bluźnierstwo, brzydką mowę z ust waszych.
ZRZUĆMY STAREGO CZŁOWIEKA.

9 Nie okłamujcie się nawzajem, skoro zwlekliście z siebie starego człowieka z jego uczynkami,
10 a przyoblekliście się w nowego, tego, który się odnawia w miarę poznania, na wzór tego, co go stworzył;
11 w czym nie ma poganina i żyda, obrzezania i odrzezka, barbarzyńcy i Scyty, niewolnika i wolnego, ale wszystko i we wszystkich Chrystus.

PRZYOBLECZMY SIĘ W CNOTY.

12 Przyobleczcież się zatem jako wybrani boży, święci i umiłowani, w czułe miłosierdzie, w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość;
13 wzajemnie się znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jak i Pan odpuścił wam, tak i wy.
14 A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związką doskonałości.
15 Pokój zaś Chrystusowy, do którego też wezwani jesteście w jednym cielem, niech panuje w sercach waszych; i bądźcie wdzięczni.
16 Słowo Chrystusowe niech przebywa w was obficie, nauczajcie z wszelką mądrością i sami siebie napominajcie, psalmy i hymny i pieśni duchowne śpiewając wdzięcznie w sercach waszych Bogu.
17 Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując przez niego Bogu i Ojcu.

OBOWIĄZKI MAŁŻONKÓW, SYNÓW I SŁUG.

18 Żony, bądźcie poddane mężom, jak należy w Panu.
19 Mężowie, miłujcie żony wasze i nie bądźcie przykrymi dla nich.
20 Dzieci, posłuszne bądźcie rodzicom we wszystkim, bo się to podoba w Panu.
21 Ojcowie, nie wywołujcie rozdrażnienia u dzieci waszych, aby się nie stawały małodusznyimi.
22 Słudzy, bądźcie we wszystkim posłuszni panom według ciała, nie na oko służąc, jakby się ludziom podobając, ale w prostocie serca, bojąc się Boga.
23 Cokolwiek czynicie, z serca czyńcie jak Panu, a nie ludziom;
24 wiedząc, że od Pana weźmiecie zapłatę dziedzictwa, Panu Chrystusowi służcie.
25 Kto bowiem krzywdę czyni, weźmie odpłatę za to, co niegodziwie uczynił; a u Boga nie ma względu na osoby.

4

1 Panowie, oddawajcie sługom, co jest sprawiedliwe i słuszne, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie.

RÓŻNE UPOMNIENIA.

2 W modlitwie nie ustawajcie, bądźcie na niej czujni w dziękczynieniu,

3 modląc się zarazem i za nas, aby nam Bóg otworzył drzwi dla ustnego opowiadania tajemnicy Chrystusowej (dla której też jestem w więzach),

4 abym ją oznajmiał tak, jak mi głosić trzeba.

5 Z tymi, co są obcy, mądrze postępujcie, z czasu korzystając.

6 Mowa wasza zawsze uprzejma, niech będzie solą zaprawioną, abyście wiedzieli, jak wam należy każdemu odpowiedzieć.

7 Wszystko wam oznajmi, co mnie dotyczy, Tychikus, najmilszy brat i wierny sługa i współsługa w Panu,

8 którego posłałem do was właśnie po to, aby się dowiedział, co się z wami dzieje i pocieszył serca wasze,

9 z Onzymem najmilszym i wiernym bratem, który jest spośród was. Wszystko wam oznajmia, co się tu dzieje.

Zakończenie. (4,10-18)

POZDROWIENIA I POLECENIA.

10 Pozdrawia was Arystarch, współwięzień mój i Marek, cioteczny brat Barnaby, co do którego otrzymaliście polecenia; jeżeli przybędzie do was, przyjmijcie go

11 i Jezus, zwany Justem; ci są z obrzezania - oni sami są pomocnikami moimi w królestwie bożym, i oni stali się dla mnie pociechą.

12 Pozdrawia was Epafras, który jest spośród was, sługa Chrystusa Jezusa, zawsze troskliwy o was w modlitwach, abyście byli doskonałymi w pełnieniu wszelkiej woli bożej.

13 Daję mu bowiem świadectwo, że łoży wiele trudu dla was i dla tych, co są w Laodycei i co w Hierapolu.

14 Pozdrawia was Łukasz, lekarz najmilszy i Demas,

15 Pozdrówcie braci, co są w Laodycei i Nimfasy i kościół, który jest w domu jego.

16 A gdy ten list u was będzie odczytany, postarajcie się, aby był odczytany i w kościele Laodycenów; a ten, który jest do Laodycenów, żebyście wy odczytali.

17 A powiedzcie Archipowi: Pilnuj posługiwania, które otrzymałeś w Panu, abyś je wypełniał.

18 Pozdrowienie ręką moją Pawłową. Pamiętajcie na okowy moje. Łaska z wami. Amen.

Pierwszy list Pawła do Tesaloniczan

Wstęp.

(1,1-10)

PAWEŁ I SYLWAN I TYMOTEUSZ,

kościółowi Tesaloniczan w Bogu Ojcu i w Panu naszym Jezusie Chrystusie: Łaska wam i pokój.

DZIĘKCZYNIENIE I POCHWAŁA.

2 Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wspominając was bezustannie w modlitwach naszych,

3 pamiętając o dziele wiary waszej i pracy i miłości i stałości nadziei w Panu nas w Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym;

4 wiedząc, bracia umiłowani przez Boga, o wybraniu waszym,

5 gdyż ewangelia nasza nie była do was tylko w mowie, lecz i w mocy i w Duchu Świętym i w pełni wielkiej, jak wiecie, jakimi byliśmy między wami dla was.

6 A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana, przyjąwszy słowo w wielkim utrapieniu z weselem Ducha Świętego,

7 tak że staliście się wzorem wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai.

8 Od was bowiem rozniosło się słowo Pańskie, nie tylko po Macedonii i po Achai, ale w każdym miejscu rozszła się wiara wasza w Boga, tak że my nie potrzebujemy nic mówić.

9 Co do nas bowiem oni sami głoszą, jakiego u was doznaliśmy przyjęcia i jak nawróciliście się do Boga od bałwanów, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu

10 i oczekiwać Syna jego z nieba (którego wzbudził z martwych) Jezusa, który nas wybawił od gniewu nadchodzącego.

CZEŚĆ I
(2,1 - 3,13)

STARANIA APOSTOŁA O KOŚCIÓŁ W TESALONICE

2

NAUCZANIE PAWŁA W TESALONICE.

1 Sami bowiem wiecie, bracia, że nasze przyście do was nie było daremne;
2 ale po doznaniu przedtem cierpień i obelg (jak wiecie) w Filippach, mieliśmy ufność w Bogu naszym opowiadać wam ewangelię bożą z wielką troskliwością.
3 Albowiem napominanie nasze nie z błędu, ani z pobudki nieczystej, ani z podstępów,
4 ale jak byliśmy przez Boga uznani, żeby nam była powierzona ewangelia, tak mówimy, nie jakby ludziom się podobając, ale Bogu, który doświadcza serc naszych.
5 Nigdy bowiem nie posługiwaliśmy się słowem pochlebstwa, jak wiecie, ani nie powodowaliśmy się chciwością, Bóg jest świadkiem;
6 aniśmy nie szukali chwały od ludzi, ani od was, ani od innych;
7 choć mogliśmy być wam ciężarem jak apostołowie Chrystusa, to jednak staliśmy się małuczkami wpośród was, jak matka tuląca dzieci swoje.
8 Tak tęskniąc do was, chcieliśmy chętnie dać wam nie tylko ewangelię bożą, ale także życie nasze, ponieważ staliście się nam najmiłszymi.
9 Pamiętacie bowiem bracia, naszą pracę i umęczenie: zajęci w nocy i we dnie, aby nikogo z was nie obciążyć, głosiliśmy u was ewangelię bożą.
10 Wy jesteście świadkami i Bóg, jak święcie i sprawiedliwie i nienagannie postępowaliśmy z wami, którzy uwierzyliście;
11 jak wiecie, jak oświadczaaliśmy każdemu z was (jak ojciec swym dzieciom),
12 prosząc was i pocieszając, abyście postępowali w sposób godny Boga, który was wezwał do swego królestwa i chwały.

SKUTKI NAUCZANIA.

13 Dlatego i my dziękujemy Bogu nieustannie, że przyjąwszy głoszone przez nas słowo boże, przyjęliście je, nie jak słowo ludzkie, ale (jak jest prawdziwie) jako słowo Boga, który skutecznie działa w was, iżeście uwierzyli.
14 Albowiem wy, bracia, staliście się naśladowcami kościołów bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, gdyż to samo cierpieliście i wy od współrodaków waszych, jak i oni od żydów,
15 którzy i Pana Jezusa zabili i proroków i nas prześladowali i Bogu się nie podobają i sprzeciwiają się wszystkim ludziom,
16 zabraniając nam głosić zbawienie poganom, aby zawsze dopełniali grzechów swoich; przyszedł bowiem na nich gniew boży aż do końca.

CZUŁA MIŁOŚĆ KU TESALONICZANOM.

17 My zaś bracia, oddaleni od was na krótki czas dla oczu, nie sercem, tym usilniej spieszyliśmy się z gorącym pragnieniem oglądać wasze oblicze;
18 ponieważ chcieliśmy przyść do was, mianowicie ja Paweł i raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan.
19 Jakaż bowiem jest nadzieja nasza, albo wesele, albo korona chwały? Czyż nią nie jesteście wy przed Panem naszym Jezusem Chrystusem na przyście jego?
20 Wy bowiem jesteście chwałą naszą i weselem.

3

POSYŁA IM TYMOTEUSZA.

1 Dla tego nie mogąc dłużej się wstrzymać, postanowiliśmy zostać w Atenach sami,
2 a posłaliśmy Tymoteusza brata naszego i sługę bożego w ewangelii Chrystusowej, aby was utwierdził i dodał otuchy w wierze waszej,
3 żeby nikt nie zachwiał się w tych uciskach, bo sami wiecie, że na to jesteśmy ustanowieni.
4 Gdy bowiem byliśmy u was, zapowiadaliśmy wam, że będziemy cierpieć ucisk, co się też stało i wiecie.
5 Dlatego i ja, nie mogąc się dłużej wstrzymać, posłałem, abym się dowiedział o wierze waszej, by was przy-
padkiem kusiciel nie skusił i praca nasza nie stała się daremną.

POCIESZYŁA GO ICH WIARA.

6 Teraz zaś, gdy Tymoteusz od was przybył do nas i powiadomił nas o wierze i miłości waszej i że zawsze ma-
cie nas w dobrej pamięci, pragnąc nas widzieć jak i my także was:
7 dlatego, bracia, doznaliśmy pociechy z was we wszelkiej naszej potrzebie i utrapieniu naszym, przez wiarę
waszą,
8 gdyż teraz żyjemy, skoro wy trwacie w Panu.
9 Jakież bowiem dzięki możemy oddać Bo za was za wszelką radość, jaką się weselimy z powodu was przed
Bogiem naszym,
10 w nocy i we dniu modląc się coraz usilniej, abyśmy mogli oglądać oblicze wasze i dopełnić tego, czego bra-
kuje wierze waszej?

MODLI SIĘ O WZAJEMNĄ MIŁOŚĆ.

11 Sam zaś, Bóg i Ojciec nasz i Pan nasz Jezus Chrystus niech kieruje drogą naszą do was.
12 A was niech Pan rozmnoży i sprawi, aby miłość wasza jednego ku drugiemu obfitowała, i ku wszystkim jak
i nasza ku wam:
13 na utwierdzenie serc waszych bez zarzutu w świętości, przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyjście Pana
naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkimi świętymi jego. Amen.

CZEŚĆ II *(4,1- 5,22)*

ZACHĘTA DO CNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

4

NAPOMINA DO ŚWIĘTOŚCI.

1 Na koniec więc, bracia, prosimy was i błagamy w Panu Jezusie, aby jak przyjęliście od nas sposób, w jaki
macie postępować i podobać się Bogu, tak żebyście też postępowali, abyście więcej obfitowali.
2 Wiecie bowiem, jakie rozkazy dałem wam przez Pana Jezusa.
3 Ta bowiem jest wola boża uświęcenie wasze; żebyście się powściągali od rozpusty,
4 aby każdy z was umiał ciało swoje utrzymywać w świętości i poszanowaniu,
5 nie w namiętności pożądliwej jak i poganie, którzy nie znają Boga;
6 i żeby nikt brata swego nie podchodził, ani nie oszukiwał w sprawach; albowiem mścicielem tego wszyst-
kiego jest Pan, jak wam przedtem mówiliśmy i oświadczali.
7 Albowiem nie wezwał nas Bóg do nieczystości, ale do uświęcenia się.
8 A przeto kto tym gardzi, nie gardzi człowiekiem, ale Bogiem, który także dał nam Ducha swego Świętego.

DO WZAJEMNEJ MIŁOŚCI I PRACOWITOŚCI.

9 O miłości zaś braterskiej nie mamy potrzeby do was pisać, bo was samych Bóg nauczył, żebyście się wz-
ajemnie miłowali:
10 Albowiem to czynicie względem wszystkich braci w całej Macedonii. A was prosimy, bracia, żebyście
więcej obfitowali

11 i starali się być spokojni i żebyście się zajmowali własnymi sprawami i rękami swymi pracowali, jak wam przykazaliśmy
12 i żebyście się z obcymi uczciwie obchodzili i niczyjego nic nie pożądali.

O LOSIE ZMARŁYCH.

13 Nie chcemy zaś, bracia, abyście byli w niewiedzy co do tych, którzy zasnęli, żebyście się nie smucili, jak i inni, co nie mają nadziei.
14 Albowiem jeśli wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też Bóg tych, co zasnęli w Jezusie, z nim przyprowadzi.
15 Albowiem to wam oznajmiamy jako słowo Pańskie, że my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy na przyjście Pana, nie uprzedzimy tych, co zasnęli.
16 Ponieważ sam Pan na znak i na głos Archaniola i na dźwięk trąby bożej zstąpi z nieba, i umarli, którzy są w Chrystusie, powstaną pierwsi.
17 Potem my którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy, razem z nimi porwani będziemy w obłokach na spotkanie Chrystusa w przestworza i tak zawsze z Panem będziemy.
18 Tak więc pocieszajcie się wzajemnie tymi słowy.

5

DZIEŃ PAŃSKI NIEWIADOMY.

1 Co do czasu zaś i chwili, bracia, nie potrzebujecie, żebym wam pisał.
2 Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański tak przyjdzie jak złodziej w nocy.
3 Gdy bowiem mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy nagle przyjdzie na nich zguba, jak bóle na brzemienną, a nie wymkną się.

O PRZYGOTOWANIU NA DZIEŃ PAŃSKI.

4 Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, żeby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej.
5 Wy wszyscy bowiem jesteście dziećmi światła i dziećmi dnia; nie nocy, ani ciemności.
6 Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwymi.
7 Albowiem ci, co śpią, w nocy śpią, i ci, co się upijają, w nocy są pijani.
8 My zaś, którzy jesteśmy dnia, bądźmy trzeźwi, przyodziani pancerzem wiary i miłości i przyłbicą nadziei zbawienia;
9 gdyż nie przeznaczył nas Bóg ku gniewowi, lecz dla zdobycia zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,
10 który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy zaśniemy, społem z nim żyli.
11 Dlatego pocieszajcie się wzajemnie i budujcie jeden drugiego, jak i czynicie.

POSŁUSZEŃSTWO PRZEŁOŻONYM I INNE POLECENIA.

12 Was zaś, bracia, prosimy, abyście uznawali tych, co pracują między wami i są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was,
13 żebyście ich bardziej miłowali dla ich pracy; pokój miejcie z nimi.
14 A prosimy was, bracia, karćcie niespokojnych, pocieszajcie małodusznych, przyjmujcie niemocnych, cierpliwi bądźcie dla wszystkich.
15 Baczcie, żeby kto komu nie oddawał złem za złe, lecz zawsze co dobre jest, pilnie czyńcie jeden drugiemu i wszystkim.
16 Zawsze się weselcie;
17 bez przerwy się módlcie.
18 Za wszystko dzięki czyńcie, bo taka jest wola boża w Chrystusie Jezusie względem was wszystkich.
19 Ducha nie gaście.
20 Proroctw nie lekceważcie.
21 Wszystkiego zaś doświadczajcie; co dobre jest, zachowujcie.
22 Od wszelkiego rodzaju zła się wstrzymujcie.

Zakończenie.
(5,23-28)

ŻYCZENIA I POZDROWIENIA.

23 Sam zaś Bóg pokoju niech was uświęci we wszystkim, aby cały wasz duch i dusza i ciało było bez zarzutu zachowane na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa.
24 Wierny jest, który was wezwał, który też dokona.
25 Bracia, módlcie się za nas.
26 Pozdrówcie wszystkich braci pocałunkiem świętym.
27 Poprządam was przez Pana, aby ten list był przeczytany wszystkim świętym braciom.
28 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami. Amen.

Drugi list Pawła do Tesaloniczan

Wstęp. (1,1-12)

PAWEŁ I SYLWAN I TYMOTEUZ.

kościółowi Tesaloniczan w Bogu Ojcu naszym i w Panu Jezusie Chrystusie ;
2 Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

PODZIĘKOWANIE ZA WIARĘ TESALONICZAN.

3 Powinniśmy zawsze dziękować Bogu za was, bracia, tak jak się godzi, gdyż bardzo rośnie wiara wasza i obfituje wzajemna miłość każdego z was ;
4 tak że i my sami chlubimy się z was w kościołach bożych z powodu cierpliwości waszej i wiary i we wszelkich prześladowaniach waszych i utrapieniach, które znosicie;
5 na znak sprawiedliwego sądu bożego, abyście byli poczytani za godnych królestwa bożego, dla którego i cierpicie.

POMSTĘ ZOSTAWIĆ BOGU.

6 Jeśli jednak sprawiedliwą jest rzeczą u Boga, żeby odpłacił uciskiem tym, co was uciskają,
7 a wam, którzy uciśnieni jesteście, odpoczynkiem z nami, gdy się Pan Jezus objawi z nieba z aniołami swej potęgi,
8 w płomieniu ognistym, wymierzając pomstę tym, co Boga nie znają i co nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa.
9 Oni ponosić będą kary wieczne w zatraceniu - od oblicza Pana i od chwały mocy jego,
10 gdy przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się podziwienia godnym w ów dzień we wszystkich, co uwierzyli - ponieważ wierzyliście świadectwu naszemu do was.
11 Dlatego także modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi wezwania swego i wypełnił z mocą wszelkie staranie o dobro i dzieło wiary,
12 aby imię Pana naszego Jezusa Chrystusa rozślawione było w was, a wy w nim według łaski Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

CZĘŚĆ I (2,1-17)

O ANTYCHRYŚCIE I KOŃCU ŚWIATA

2

CO WSTRZYMUJE ANTYCHRYSTĄ.

1 A prosimy was, bracia, przez przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa i nasze zebranie przed nim,

2 abyście nieprędko dali się odwieść od przekonania waszego, ani zastraszyć, czy to przez ducha, czy przez mowę, czy przez list jakby przez nas posłany, jakby już nadchodził dzień Pański.

3 Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem: gdyż jeśli pierwiej nie przyjdzie odstępstwo i nie będzie objawiony człowiek grzechu, syn zatracenia,

4 który się sprzeciwia i wynosi się ponad wszystko, co nazywają bogiem, albo czemu cześć oddają, tak że usiądzie w świątyni Boga, okazując się jakby był Bogiem.

5 Nie pamiętacie, że wam to mówiłem, gdy jeszcze byłem u was ?

6 I wiecie, co go teraz powstrzymuje, aby się objawił w swym czasie.

7 Już bowiem tajemnica nieprawości działa; tylko ten, co teraz powstrzymuje - niech powstrzymuje - będzie usunięty.

8 A wtedy objawi się ów nikczemnik, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniszczy blaskiem przyjścia swego.

9 A jego przyjście jest sprawą szatana, z wszelką mocą i znakami i cudami kłamliwymi

10 i z wszelką ułudą nieprawości dla tych, co giną, dlatego że z miłością prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni.

11 Dlatego podda ich Bóg działaniu błędu; aby uwierzyli kłamstwu,

12 żeby osądzeni byli wszyscy, co nie uwierzyli prawdzie, ale zgodzili się na nieprawość.

POKRZEPIAJĄCE SŁOWA ZACHĘTY.

13 Lecz my powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia umiłowani od Boga, że was Bóg wybrał jako pierwociny na zbawienie, przez poświęcenie ducha i przez wiarę prawdy.

14 Do tego też wezwał was przez ewangelię naszą, abyście otrzymali chwałę Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15 Tak więc, bracia, stójcie, a trzymajcie się podań, których się nauczyliście, czy to przez mowę, czy przez list nasz.

16 Sam zaś Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pociechę wieczną i nadzieję dobrą w łasce,

17 niech zachęca serca wasze i utwierdza we wszelkim uczynku i w mowie dobrej.

CZEŚĆ II (3,1-15)

RÓŻNE POLECENIA

3

PROSI O MODLITWY.

1 Na koniec bracia, módlcie się za nas, aby się szerzyło słowo boże i było wstawione jak i u was ;

2 i abyśmy byli wyzwoleni od niespokojnych i złych ludzi, bo nie wszyscy mają wiarę.

3 Lecz wierny jest Bóg, który was utwierdzi i strzec będzie od złego.

4 A co do was mamy ufność w Panu, że i czynicie i czynić będziecie, co rozkazujemy,

5 Pan zaś niech kieruje sercami waszymi w miłości bożej i w cierpliwości Chrystusowej.

POLECA PRACOWITOŚĆ.

6 A nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, żebyście się usuwali od każdego brata postępującego niewłaściwie i nie według podania, jakie otrzymali od nas.

7 Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, gdyż nie byliśmy niespokojni między wami,

8 aniśmy darmo nie jedli chleba od nikogo, ale w trudzie i umęczeniu, pracowaliśmy w nocy i we dnie, abyśmy kogo z was nie obciążyli.

9 Nie jakbyśmy nie mieli władzy, lecz żeby wam samych siebie dać za wzór, abyście nas naśladowali.

10 Gdy bowiem i u was byliśmy, tośmy wam nakazywali : że jeśli kto nie chce pracować, niechaj nie je.

11 Słyszeliście bowiem, że niektórzy między wami niespokojnie postępują, nic nie robią, ale ciekawostkom się oddają.

12 Tym zaś, co są tacy, nakazujemy i błagamy w Panu Jezusie Chrystusie, aby w cichości pracując, swój chleb jedli.

13 A wy, bracia, nie ustawajcie dobrze czynić.

14 Jeśli kto jest nieposłuszny naszemu pouczeniu listownemu, tego sobie zaznaczcie, a nie wdawajcie się z nim, aby był zawstydzony,

15 i nie uważajcie go za nieprzyjaciela, lecz upominajcie jak brata.

Zakończenie listu. (3,16-18)

POZDROWIENIE.

16 Sam zaś Pan pokoju niech wam da pokój trwały na każdym miejscu. Pan niech będzie z wami wszystkimi.

17 Pozdrowienie ręką moją Pawłową, który to znak jest w każdym liście. Tak piszę.

18 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

Pierwszy list Pawła do Tymoteusza

Wstęp. (1,1-2)

Paweł, apostoł Jezusa Chrystusa z rozkazu Boga Zbawiciela naszego i Chrystusa Jezusa nadziei naszej.

2 Tymoteuszowi, miłemu synowi w wierze. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego.

1. WSKAZÓWKI O ZARZĄDZIE KOŚCIOŁA (1,3 - 3,16)

O WALCE Z BŁĘDNOWIERCAMI.

3 Jak cię prosiłem, abyś został w Efezie, gdy się udawałem do Macedonii, abyś rozkazał niektórym, żeby inaczej nie uczyli,

4 ani nie zajmowali się baśniami i niekończącymi się rodowodami, które powodują raczej spory, niż przyczyniają się do dzieła bożego, które jest w wierze.

5 Celem zaś przykazania jest miłość z czystego serca i z dobrego sumienia i z wiary nieobłudnej.

6 Niektórzy odstąpiwszy od tego, wpadli w czczą gadaninę,

7 chcąc być nauczycielami Zakonu, nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co twierdzą.

8 Wiemy zaś, że dobry jest Zakon, jeśli się nim kto należycie posługuje;

9 wiedząc to, że Zakon nie jest ustanowiony dla sprawiedliwego, ale dla niesprawiedliwych i krnąbrnych, bezbożnych i grzesznych, zbrodniarzy i skalanych, ojcobójców i matkobójców, morderców,

10 rozpustników, sodomczyków, handlarzy ludźmi, kłamców i krzywoprzysięzców i jeśli co innego sprzeciwia się zdrowej nauce,

11 która jest według ewangelii błogosławionego Boga, a ta została mi powierzona.

ŁASKA W NAWRÓCENIU PAWŁA.

12 Dziękuję temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, że uznał mnie za wiernego, przeznaczając na posługiwanie,

13 mnie, który pierwiej byłem bluźniercą i prześladowcą i urągającym, ale dostałem miłosierdzia bożego, bo czyniłem to nieświadomie w niedowiarstwie.

14 Lecz nad miarę obfitowała łaska Pana naszego z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie.

15 Prawdziwa to nauka i godna wszelkiego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na ten świat zbawić grzesznych, z których pierwszym jestem ja.

16 Lecz miłosierdzia dostałem dlatego, żeby we mnie pierwszym okazał Jezus Chrystus wszelką cierpliwość dla pouczenia tych, co mają w niego uwierzyć na życie wieczne.

17 A królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jednemu Bogu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

JAK NALEŻY WALCZYĆ.

18 Ten nakaz zlecam ci, synu mój Tymoteuszu, stosownie do poprzednich o tobie prorocत्व, abyś według nich toczył dobry bój,

19 mając wiarę i dobre sumienie, co niektórzy odrzuciwszy, ulegli rozbiciu we wierze;

20 do nich należy Hymeneus i Aleksander, których oddałem szatanowi, aby się oduczyli bluźnić.

2

ZA KOGO I DLACZEGO MODLIĆ SIĘ NALEŻY.

1 Polecam więc przede wszystkim, aby zanoszono prośby, modlitwy, błagania, dziękczynienia za wszystkich ludzi,

2 za królów i za wszystkich, co są na wysokim stanowisku, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i czystości.

3 Jest to bowiem rzecz dobra i przyjemna wobec Zbawiciela naszego Boga,

4 który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do uznania prawdy.

5 Jeden bowiem Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus,

6 który dał samego siebie na odkupienie za wszystkich, na świadectwo czasom swoim ;

7 a głosicielem tego ja zostałem postanowiony i apostołem (prawdę mówię, nie kłamię), nauczycielem pogan w wierze i w prawdzie.

JAK MĘŻCZYŹNI I NIEWIASTY MODLIĆ SIĘ MAJĄ.

8 Chcę więc, aby mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce, bez gniewu i sporów.
9 Podobnie i niewiasty w przyzwoitym odzieniu, przystrojone skromnie i z umiarkowaniem, a nie sztucznie
plecionymi włosami albo złotem, albo perłami, albo w kosztownej szacie,
10 lecz jak przystoi niewiastom, wyznającym pobożność przez dobre uczynki.
11 Niewiasta niech się uczy w cichości, z wszelką uległością.
12 Nie pozwalam zaś niewieście nauczać, ani panować nad mężem, ale zachować się w milczeniu.
13 Adam bowiem pierwszy został utworzony, potem Ewa :
14 I Adam nie został zwiedziony, lecz niewiasta zwiedziona sprzeniewierzyła się.
15 Zbawiona zaś będzie przez rodzenie dzieci, jeśli trwać będzie w wierze i miłości i uświęcaniu się ze
skromnością.

3

PRZYMIOTY BISKUPÓW.

1 Niezawodna to prawda: Jeśli kto pragnie biskupstwa, pragnie dobrej sprawy.
2 Biskup więc ma być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, roztropny, roważny, wstydlivy, gościnny, do na-
uczania zdalny;
3 nie winopilca, nie gwałtownik, ale skromny; nie swarliwy, nie chciwy,
4 lecz domem swym dobrze zarządzający, trzymający swe dzieci w uległości, z wszelką czystością.
5 Jeśli zaś kto nie umie własnym domem rządzić, jakże będzie miał pieczę o kościele bożym?
6 Nie nowonawrócony, aby wzbiwszy się w pychę, nie wpadł w sąd diabelski.
7 Lecz ma mieć i dobre świadectwo od tych, co są zewnątrz, aby nie wpadł w urąganie i sidło diabelskie.

JAKIMI MAJĄ BYĆ DIAKONI.

8 Diakoni podobnie czysti, nie dwoistego języka, nie oddani zbytniemu picciu wina, nie szukający brzydkiego
zysku;
9 zachowujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu.
10 A oni też niech pierwsi będą wypróbowani i tak niech służą, jeśli nie mają żadnej winy.
11 Niewiasty podobnie wstydlive, nie obmawiające, trzeźwe, wierne we wszystkim.
12 Diakoni niech będą jednożeńcami, co dobrze rządzą swoimi dziećmi i swoim domem.
13 Ci bowiem, co dobrze posługę pełnią, dobry stopień sobie zdobędą i wielką ufność w wierze, którą mamy w
Chrystusie Jezusie.

KOŚCIÓŁ KOLUMNĄ PRAWDY.

14 Piszę ci to, spodziewając się, że wkrótce do ciebie przybędę;
15 a jeśli się opóźnię, żebyś wiedział, jak się masz sprawować w domu bożym, który jest kościołem Boga ży-
wego, filarem i utwierdzeniem prawdy.
16 I jawnie wielka jest tajemnica pobożności; która objawiła się w ciele, usprawiedliwiona jest w duchu, uka-
zała się aniołom, opowiedziana jest poganom, znalazła wiarę na świecie, wzięta jest do chwały.

II. OSOBISTE POLECENIA I RADY (4,1 - 6,21)

4

JAK SPRZECIWIĄĆ SIĘ NAUCZYCIELOM FAŁSZU.

1 Duch zaś jawnie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, przystaną do duchów uwodzi-
cieli i do nauk czartowskich,
2 w obłudzie mówiących kłamstwo i mających napiętnowane sumienie swoje,
3 zakazujących wstępować w małżeństwo, wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je wierni i
ci, co prawdę poznali, z dziękczynieniem pożywali.
4 Gdyż wszelkie stworzenie boże dobre jest, a niczego nie należy odrzucać, co się przyjmuje z dziękzynie-
niem,
5 poświęca się bowiem przez słowo boże i modlitwę.

CZEGO UNIKAĆ, A CO CZYNIĆ.

6 To przedkładając braciom, dobrym będziesz sługą Chrystusa Jezusa, wykarmiony słowami wiary i dobrej na-
uki, którą osiągnąłeś.
7 Niedorzecznych zaś i babskich baśni strzeż się, a ćwicz się w pobożności.
8 Cieleśne bowiem ćwiczenie na mało się przyda, lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, bo ma
obietnicę życia teraźniejszego i przyszłego.
9 Pewna to nauka i godna wszelkiego uznania.
10 Dlatego bowiem pracujemy i złorzeczą nam, że nadzieję pokładamy w Bogu żywym, który jest Zbawicielem
wszystkich ludzi, najbardziej wiernych.

11 To przykazuj i nauczaj.

JAK ZACHOWAĆ PASTERSKĄ POWAGĘ.

12 Niech nikt nie gardzi młodością twoją; ale bądź przykładem dla wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości.

13 Dopóki nie przybędę, pilnuj czytania, napominania i nauki.

14 Nie zaniedbuj łaski, która jest w tobie, którą ci dano przez prorokowanie, z włożeniem rąk kapłańskich.

15 O tym rozmyślaj, tego się trzymaj, aby twój postępek był wszystkim widoczny.

16 Pilnuj samego siebie i nauki; trwaj w tym. Albowiem to czyniąc i samego siebie zbawisz i tych, co cię słuchają.

5

JAK POSTĘPOWAĆ Z WDOWAMI.

1 Starszego nie łaj, ale proś jak ojca; młodych jak braci;

2 starsze niewiasty jak matki; młode jak siostry z wszelką czystością.

3 Czcij wdowy, które są prawdziwie wdowami.

4 Lecz jeśli która wdowa ma dzieci albo wnuki, niech się najpierw nauczy domem swoim rządzić i odwzajemniać się rodzicom; albowiem to jest przyjemne przed Bogiem.

5 Lecz która prawdziwie jest wdową i opuszczoną, niech ma nadzieję w Bogu i niech trwa na prośbach i na modlitwach w nocy i we dnie.

6 Gdyż ta, co rozkoszom się oddaje, choć żyje, jest umarła.

7 I to przykazuj, żeby były bez nagany.

8 Jeśli zaś kto nie ma pieczy o swoich, a zwłaszcza o domowników, zaparł się wiary i gorszy jest niż niewierny.

9 Wdowę należy obierać nie młodszą niż sześćdziesięciu lat, która była żoną jednego męża,

10 a ma świadectwo dobrych uczynków; że dzieci wychowała, że w gościnę przyjmowała, że umywała nogi świętych, że dopomagała cierpiącym ucisk, że się przykładła do każdego dobrego uczynku.

11 Lecz młodszych wdów się wystrzegaj, bo gdy się oddały rozkoszy, żyjąc w Chrystusie, chcą iść za męża,

12 ściągając na siebie potępienie, że pierwszą wiarę złamały.

13 Przy tym zaś i próżnując przyzwyczajają się chodzić po domach -nie tylko próżnujące, ale też gadatliwe i ciekawe mówią, czego nie trzeba.

14 Chcę więc, aby młodsze wychodziły za męża, dzieci rodziły, gospodyniami były, przeciwnikowi nie dawały żadnej sposobności do złorzeczenia.

15 Już bowiem niektóre obróciły się za szatanem.

16 Jeśli kto z wiernych ma wdowy, niechże je zaopatruje, a niech kościół nie będzie obciążony, aby wystarczyło dla tych, co są prawdziwie wdowami.

JAK POSTĘPOWAĆ Z KAPŁANAMI.

17 Kapłani, którzy dobrze rządzą, niech będą uważani za godnych podwójnej czci, zwłaszcza którzy pracują w słowie i nauce.

18 Mówi bowiem Pismo: "Nie zawiążesz pyska wołowi młócaćemu" i: "Godzien jest robotnik zapłaty swojej."

19 Przeciwno kapłanowi nie przyjmuj skargi, chyba na słowo dwóch albo trzech świadków.

20 Grzeszących upominaj wobec wszystkich, aby i inni się bali.

21 Zaklinam cię przed Bogiem i Chrystusem Jezusem i aniołami wybranymi, abyś tego strzegł bez uprzedzenia, niczego nie czyniąc z przychylności dla jednej strony.

22 Rąk na nikogo prędko nie wkładaj i nie bądź uczestnikiem cudzych grzechów. Samego siebie czystym zachowaj.

23 Wody jeszcze nie pij, ale używaj po trosze wina ze względu na swój żołądek i tve częste choroby.

24 Grzechy niektórych ludzi są jawne, wyprzedzające sąd; za niektórymi zaś w ślad idą.

25 Podobnie i dobre uczynki są jawne, a te, co są inne, nie mogą być ukryte.

6

JAK NIEWOLNICY MAJĄ POSTĘPOWAĆ.

1 Wszyscy, co są pod jarzmem jako niewolnicy, niech uważają panów swoich za godnych wszelkiej czci, aby imię Pańskie i nauka nie były bluźnione.

2 Ci zaś, co mają panów wiernych, niech nimi nie gardzą, ponieważ są braćmi, ale tym więcej niech służą, ponieważ są wierni i umiłowani, którzy są uczestnikami dobrodziejstwa. Tego nauczaj i napominaj.

PRZESTROGA PRZED CHCIWOŚCIĄ.

3 Jeśli kto inaczej uczy, a nie trzyma się zdrowych mów Pana naszego Jezusa Chrystusa i tej nauki, która zgadza się z pobożnością,

4 jest pyszny, nic nie umie, ale choruje na spory i walki o słowa, z czego powstają zazdrości, swary, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia,
5 starcia ludzi na umyśle skażonych i wyzutych z prawdy, uważających pobożność za źródło zysku.
6 Jest zaś wielkim zyskiem pobożność, przestająca na swoim.
7 Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat ; bez wątpienia, że też nic zabrać nie możemy.
8 Ale mając żywność i czym się przyodziać, z tego bądźmy zadowoleni.
9 Ci bowiem, co chcą stać się bogatymi, wpadają w pokusę i w sidło diabelskie i w wiele pragnień niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi w zatracenie i zgubę.
10 Albowiem korzeniem wszelkiego złego jest chciwość, niektórzy oddając się jej, odpadli od wiary, i uwikłali się w wiele boleści.

NAPOMNIENIA PASTERSKIE.

11 Ty zaś, człowiecze boży; chroń się tego, lecz ubiegaj się o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność.
12 Staczaj dobry bój wiary; zdobywaj życie wieczne, do którego jesteś wezwany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.
13 Nakazuję ci wobec Boga, który wszystko ożywia i wobec Chrystusa Jezusa, który pod Poncjuszem Piłatem złożył świadectwo, dobre wyznanie :
14 abyś zachował przykazanie bez skazy, nienaganne aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa,
15 którego w swoim czasie ukaze błogosławiony i sam moży, Król królów i Pan panujących,
16 który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej ; którego żaden z ludzi nie widział, ale i widzieć nie może, któremu cześć i panowanie wieczne. Amen.

UWAGI DLA BOGATYCH.

17 Bogatym tego świata rozkazuję, aby się nie pysznili, ani nie pokładali nadziei w niepewnych bogactwach, ale w Bogu żywym (który użycza nam wszystkiego obficie do używania),
18 żeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, łatwo dawali, użyczali,
19 żeby sobie skarbili dobrą podstawę na przyszłość, aby dostąpili prawdziwego życia.
20 O Tymoteuszu, strzeż powierzonego skarbu, unikaj światowych nowości słów i sprzeciwów rzekomej wiedzy ;
21 niektórzy wyznając ją, odpadli od wiary. Łaska z tobą. Amen.

Drugi list Pawła do Tymoteusza

Wstęp. (1,1-2)

Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, według obietnicy życia, które jest w Chrystusie Jezusie, Tymoteuszowi, najmilszemu synowi :

2 Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

DZIĘKCZYNIENIE.

3 Dziękuję Bogu, któremu służę od przodków w czystym sumieniu, a nieustannie o tobie pamiętam w modlitwach moich, w nocy i we dnie,
4 pragnąc cię zobaczyć i pamiętam o łzach twoich, abym był radością napełniony,
5 przywodząc sobie na pamięć tę wiarę, która jest w tobie nieobludna, którą też pierwszej miała babka twoja Lois i matka twoja Eunice, a jestem pewny, że i ty.

I. O MĘSTWIE W GŁOSZENIU EWANGELII (1,6 - 2,13)

ŚMIAŁO WYSTĘPOWAĆ Z EWANGELIĄ.

6 Dla tej przyczyny napominam cię, abyś rozbudzał łaskę bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk moich.
7 Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości i trzeźwości.
8 Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, więźnia jego, ale pracuj dla ewangelii według mocy Boga,

9 który nas wybawił i powołał swym świętym powołaniem, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, danej nam w Chrystusie Jezusie przed czasami wiekuistymi.
10 Objawiona zaś została teraz przez zjawienie się Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który zniweczył śmierć, życie zaś i nieśmiertelność oświecił przez ewangelię,
11 dla której ja ustanowiony jestem kaznodzieją i apostołem i nauczycielem pogan.
12 Dla tej przyczyny także to cierpię, ale się me wstydzę. Wiem bowiem, komu uwierzyłem i pewien jestem, że ma moc mój skarb zachować do owego dnia.

STRZEC POWIERZONEGO SOBIE DOBRA.

13 Miej wzór zbawiennych słów, które ode mnie słyszałeś w wierze i w miłości w Chrystusie Jezusie.
14 Dobra powierzonego strzeż przez Ducha Świętego, który w nas mieszka
15 Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy, co są w Azji, spośród nich jest Figellus i Hermogenes.
16 Niech Pan okaże miłosierdzie domowi Onezyfora, bo mię. często pokrzepiał i łańcucha mojego się nie wstydził ;
17 ale przyszedłszy do Rzymu, bardzo troskliwie mnie szukał i znalazł.
18 Niech mu da Pan, aby znalazł miłosierdzie u Pana w ów dzień. A jak wielkie świadczył mi usługi w Efezie, ty lepiej wiesz.

2

PRACOWAĆ JAKO DOBRY ŻOŁNIERZ.

1 Ty więc, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie
2 i co słyszałeś ode mnie przez wielu świadków, to przekazuj wiernym ludziom, którzy będą zdolni i innych nauczać.
3 Pracuj jak dobry żołnierz Chrystusa Jezusa.
4 Służąc jak żołnierz Bogu, nikt nie wikła się w sprawy świeckie, aby się podobał temu, któremu się oddał.
5 Kto bowiem i w zawodach walczy, nie bierze wieńca, tylko gdy należycie walczy.
6 Rolnik, który pracuje, ma pierwszy korzystać z owoców.
7 Rozważ, co mówię, bo Pan da tobie we wszystkim zrozumienie.
8 Pamiętaj, że Pan Jezus Chrystus, z rodu Dawida, powstał z martwych, według ewangelii mojej,
9 dla której pracuję aż do więzów jakby złoczyńca ; lecz słowo boże nie jest związane.
10 Dlatego wszystko znoszę dla wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie z chwałą niebios
11 Wierna mowa : Jeśli bowiem współumarliśmy, współżyć także będziemy;
12 jeśli wytrwamy, będziemy też współkrólować. Jeśli się go zaprzemy i on się nas zaprze.
13 Choć nie wierzymy, on pozostaje wierny; nie może zaprzec sam siebie.

II. O SPOSOBIE WALKI Z KACERSTWEM (2,14 - 4,8)

WALCZYĆ Z HERETYKAMI.

14 To przypominaj i zaklinaj przed Panem. Nie spieraj się o słowa, bo to na nic się nie przyda, tylko na zgubę słuchających.
15 Staraj się troskliwie, sam się okazać godnym uznania wobec Boga, pracownikiem nie potrzebującym się wstydić, dobrze sprawującym słowo prawdy.
16 Światowych zaś i próżnych gadań unikaj, albowiem wiele przyczyniają się do bezbożności
17 I mowa ich rozszerza się jak wrzód. Spośród nich jest Hymenes i Filetus,
18 którzy od prawdy odpadli, mówiąc, że zmartwychwstanie już się dokonało i wyrócili wiarę niektórych.
19 Ale mocno stoi fundament boży mający tę pieczęć : "Zna Pan swoich" i "niech odstąpi od nieprawości wszelkich, co wymawia imię Pańskie."
20 W wielkim zaś domu są naczynia nie tylko złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane ; i niektóre z nich ku czci, niektóre zaś ku zelżywości.
21 Jeśliby więc kto zachował się czystym od tych rzeczy, będzie naczyniem poświęconym ku czci i użytecznym Panu, gotowym do wszelkiego dobrego dzieła.

PRZYMIOTY SŁUGI BOŻEGO.

22 Młodzieńcych zaś pożądań się wystrzegaj, ubiegaj się raczej o sprawiedliwość, wiarę, nadzieję, miłość i pokój z tymi, co wzywają Pana z czystego serca.

23 Głupich zaś i niedorzecznych rozpraw unikaj, wiedząc, że rodzą zwady.

24 Słudze zaś Pańskiemu nie godzi się spierać, ale być łagodnym dla wszystkich, podatnym do nauczania, cierpliwym,

25 z łagodnością karcącym tych, co się sprzeciwiają prawdzie : może Bóg kiedyś skieruje ich umysł do poznania prawdy

26 i opamiętawszy się, wyzwola się z siideł diabła, który ich trzyma jak jeńców według swojej woli.

3

PRZEWROTNOŚĆ W OSTATNICH DNIACH.

1 To zaś wiedz, że w ostatnie dni nastaną czasy niebezpieczne.

2 Będą ludzie samolubni, chciwi, hardzi, pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, zbrodniczy,

3 bez serca, nieprzejednani, potwarczy, niepowściągliwi, okrutni, nielitościwi,

4 zdradcy, zuchwalcy, nadęci i miłujący bardziej rozkosze niż Boga,

5 mają wprawdzie pozór pobożności, lecz jej mocy się wyrzekają. I tych unikaj.

6 Do nich bowiem należą ci, co wciskają się do domów i uwodzą kobiety obciążone grzechami, miotane rozmaitymi pożądliwościami,

7 zawsze się uczące, a nigdy do poznania prawdy nie dochodzące.

8 Lecz jak Jannes i Mambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci sprzeciwiają się prawdzie, ludzie skażonego umysłu, nie wypróbowani w wierze.

9 Ale więcej nie osiągną, albowiem ich nierozum wyjdzie na jaw przed wszystkimi, jak było i z tamtymi.

WYTRWAĆ W POWOŁANIU.

10 Ty zaś otrzymałeś moją naukę, zasady, postanowienia, wiarę, nieskwapliwość, miłość, cierpliwość,

11 prześladowania, cierpienia, jakie mnie spotkały w Antiochii i w Ikonium i w Listrze ; jakie prześladowania zniosłem, a z wszystkich wyrwał mię Pan !

12 I wszyscy, co chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć.

13 Żli zaś ludzie i zwodziciele staną się jeszcze gorsi, błędząc i w błąd wprowadzając.

14 Ty jednak trwaj w tym, czegoś się nauczył i co ci powierzono, wiedząc, od kogoś się nauczył;

15 bo i od dzieciństwa znasz Pisma święte, a te mogą cię pouczyć ku zbawieniu, przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie.

16 Wszelkie Pismo, od Boga natchnione, pożyteczne jest do nauczania, do przekonywania, do karcenia, do kształcenia w sprawiedliwości,

17 aby człowiek boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła zaprawiony.

4

CZUJNIE ZWALCZAĆ WSZELKIE ZŁO

1 Zaklinam cię wobec Boga i Jezusa Chrystusa, który będzie sądził żywych i umarłych, przez przyjście jego i królestwo jego:

2 głoś słowo, nalegaj w porę, nie w porę ; przekonywaj, proś, karć z wszelką cierpliwością i nauką.

3 Przyjdzie bowiem czas gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości zgromadzą sobie nauczycieli - mając uszy chciwe pochlebstwa

4 i od prawdy słuch z pewnością odwrócą, a obrócą się ku baśniom.

5 Ty jednak czuwaj we wszystkim, pracuj, sprawuj dzieło ewangelisty, posługiwanie twoje wypełniaj. Bądź trzeźwym.

6 Mnie bowiem już mają ofiarować i czas rozwiązania mego nadchodzi.

7 Dobry bój stoczyłem, zawodu dokonałem, wiarę zachowałem.

8 Na ostatek odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy, w ów dzień, a nie tylko mnie, ale i tym, co miłują przyjście jego.

Zakończenie listu. (4,9-22)

POLECENIA I WIADOMOŚCI.

9 Spiesz się, żebyś do mnie przybył prędko. Albowiem Demas miłując ten świat mnie opuścił i poszedł do Tesaloniki,

10 Krescens do Galacji, Tytus do Dalmacji.

11 Łukasz sam jest ze mną. Weź Marka i przyprowadź z sobą, bo mi jest pożyteczny w posłudze.

12 Tychika zaś posłałem do Efezu.

13 Gdy przyjdiesz, przynieś z sobą płaszcz, który zostawiłem w Troadzie u Karpa i księgi, a zwłaszcza pergaminy.

14 Aleksander mosiężnik wiele złego mi wyrządził ; odda mu Pan według jego uczynków.

15 I ty się go wystrzegaj, albowiem bardzo sprzeciwiał się słowom naszym.

16 W pierwszej obronie mojej nikt nie był przy mnie, lecz mię wszyscy opuścili ; niech im to nie będzie poczytane.

17 Pan zaś stanął przy mnie i umocnił mnie, abym dopełnił opowiadania i żeby wszyscy poganie usłyszeli ; i zostałem wyrwany z paszczy lwa.

18 Wybawił mnie Pan od wszelkiej złej sprawy i zachowa do swego królestwa niebieskiego. Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

POZDROWIENIA.

19 Pozdrów Pryskę i Akwilę i dom Onezyfora.

20 Erast został w Koryncie, a Trofima pozostawiłem chorego w Milecie.

21 Spiesz się, żebyś przyszedł przed zimą. Pozdrawiają cię Eubulus i Pudens i Linus i Klaudia i wszyscy bracia.

22 Pan Jezus Chrystus z duchem twoim. Łaska z wami. Amen.

List Pawła do Tytusa

Wstęp.

(1,1-4)

Paweł, sługa boży, apostoł Jezusa Chrystusa dla wiary wybranych bożych i poznania prawdy, a ta jest dla pobożności,

2 ku nadziei życia wiecznego; co przyobiecał przed wiekami Bóg, który nie kłamie;

3 objawił zaś w swoim czasie słowo swoje przez nauczanie, które mi zostało powierzone na rozkaz Zbawiciela naszego, Boga:

4 Tytusowi, miłemu synowi w wspólnej wierze: Łaska i pokój od Boga Ojca i Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego.

1. O OSTATECZNYM URZĄDZENIU KOŚCIOŁÓW NA KRECIE (1,5-16)

O USTANOWIENIU KAPŁANÓW PO MIASTACH.

5 Dlatego zostawiłem cię na Krecie, abyś to naprawił, czego nie dostaje i ustanowił po miastach kapłanów, jak i ja ci to poleciłem.

6 Jeśli kto jest bez zarzutu, mąż jednej żony, mający dzieci wierne, nie obwiniane o rozwiązłość, albo nieuległe.

7 Albowiem biskup ma być bez zarzutu, jak szafarz boży: nie pyszny, nie gniewliwy, nie winopilca, nie gwałtownik, nie chciwy

szkaradnego zysku;

8 ale gościnny, dobrotliwy, trzeźwy, sprawiedliwy, święty, powściągliwy,

9 trzymający się tej prawdziwej mowy, odpowiadającej nauce, żeby mógł zachęcać przez zdrową naukę, a tych, co się sprzeciwiają, przekonywać.

O WALCE PRZECIW BŁĘDNOWIERCOM.

10 Wielu bowiem jest nieposłusznych, próżnomównych i zwodzicieli a najwięcej wśród tych, co są z obrzezania;

11 tych trzeba zbijać, gdyż wywracają całe domy, ucząc, jak nie należy, dla szkaradnego zysku.

12 Powiedział ktoś z nich, własny ich prorok: "Kreteńczycy zawsze kłamliwi, złe bestie, brzuchy leniwe."

13 To świadectwo jest prawdziwe. Dla tej przyczyny karć ich ostro, aby byli zdrowi w wierze,

14 nie słuchali żydowskich baśni i przykazań ludzi, odwracających się od prawdy.

15 Czystym wszystko czyste, skalanym zaś i niewiernym nic nie ma czystego, ale skalany jest ich umysł i sumienie.

16 Oświadczają, że Boga znają, lecz uczynkami się zapierają, gdyż są obmierzli i niedowierzający, a do żadnego uczynku dobrego niezdolni.

II. WSKAZÓWKI DO SPRAWOWANIA PASTERSKIEGO URZĘDU (2,1 - 3,11)

2

JAK POUCZAĆ RÓŻNE STANY.

1 Ty zaś mów to, co przystoi zdrowej nauce.

2 Aby starcy byli trzeźwi, skromni, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.

3 Podobnie starsze niewiasty, w ubiorze jak święte, nie rzucające oszczerstw, nie pijące wiele wina, uczące dobrego;

4 aby uczyły młodsze niewiasty roztropności, żeby mężów swoich kochały, dzieci swe miłowały;

5 roztropne, czyste, trzeźwe, starające się o dom, dobrotliwe, mężom swoim uległe, aby słowo boże nie było bluźnione.

6 - Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi.

7 Siebie samego dawaj we wszystkim za przykład dobrych uczynków, w nauce, w prawości, w powadze;

8 słowo zdrowe, nienaganne, aby przeciwnik czuł szacunek, nie mogąc nic złego o nas powiedzieć.

9 Słudz, aby byli posłuszni panom swoim, podobający się we wszystkim, nie sprzeciwiający się,

10 nie oszukujący, aby okazywali we wszystkim dobrą wierność, aby dla nauki Zbawiciela naszego Boga byli we wszystkim chlubi.

Z ŁASKĄ WSPÓLDZIAŁAĆ.

11 Albowiem wszystkim ludziom okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego

12 I naucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, trzeźwo i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie,

13 Oczekując spełnienia się błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa,

14 który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud przyjemny, starający się gorliwie o dobre uczynki.

15 To mów i napominaj i przekonywaj z całą powagą. Niech cię nikt nie lekceważy.

3

CNOTY ŻYCIA SPOŁECZNEGO.

1 Napominaj ich, aby zwierzchnościom i władzom byli poddani, rozkazu słuchali, do każdego dobrego uczynku byli gotowi;

2 nikogo nie lżyli, nie byli kłótniwi, ale skromni i okazywali wszelką łagodność względem wszystkich ludzi.

3 Albowiem kiedyś byliśmy i my nierozumni, niewierni, błądzący, oddani pożądliwościom i różnym rozkoszom, żyliśmy w złości i w zazdrości, znienawidzeni i wzajem się nienawidzący.
4 Lecz gdy się okazała dobroć i ludzkość Zbawiciela naszego Boga,
5 nie dla uczynków sprawiedliwości, które myśmy uczynili, ale dla swego miłosierdzia zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym;
6 a wylał go na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego,
7 abyśmy usprawiedliwieni łaską jego, stali się według nadziei dziedzicami życia wiecznego.

UNIKAĆ BŁĘDNOWIERCÓW.

8 Wierna to mowa; i chcę, abyś ty to potwierdzał, żeby wierzący w Boga, starali się przodować w dobrych uczynkach. Te rzeczy są dobre i pożyteczne ludziom.
9 Głupich zaś rozpraw i rodowodów i kłótni i sporów zakonnych unikaj, bo są niepożyteczne i próżne.
10 Człowieka heretyka po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj,
11 wiedząc, że kto jest taki, jest przewrotny i grzeszny, a jest własnym sądem potępiony.

Zakończenie listu.
(3,12-15)

POLECENIA I POZDROWIENIA.

12 Gdy poślę do ciebie Artemasa albo Tychika, spiesz się, byś do mnie przybył do Nikopolu, bo tam postanowiłem zimować.
13 Zenasa, bieglego w Prawie i Apolla starannie na drogę zaopatrz, aby im na niczym nie zbywało.
14 Niech zaś i nasi uczą się w dobrych uczynkach przodować na konieczne potrzeby, żeby nie byli bezużyteczni.
15 Pozdrawiają cię ci wszyscy, co są ze mną. Pozdrów tych, co nas miłują w wierze. Łaska boża z wami wszystkimi. Amen.

List Pawła do Filemona

Paweł, więzień Chrystusa Jezusa i Tymoteusz brat, Filemonowi miłemu, a pomocnikowi naszemu
2 i Apii siostrze najdroższej i Archipowi naszemu towarzyszowi broni i kościołowi, który jest w domu twoim:
3 Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

DZIĘKCZYNIENIE.

4 Dziękuję Bogu memu, zawsze wspominając ciebie w modlitwach moich,
5 gdy słyszę o twojej miłości i wierze, jaką masz ku Panu Jezusowi i ku wszystkim świętym,
6 aby uczestnictwo twoje w wierze stało się jawne przez uznawanie wszelkiego dobra, które się dokonuje wśród was w Chrystusie Jezusie.
7 Wesele bowiem wielkie miałem i pociechę z miłości twej, gdyż przez ciebie, bracie, serca świętych zostały pokrzepione.

WSTAWIA SIĘ ZA ONEZYMEM.

8 Dlatego choć miałbym wielką odwagę w Chrystusie Jezusie nakazania ci tego, co się należy;
9 dla miłości raczej proszę, skoro taki jesteś, jak Paweł starzec, a teraz i więzień Jezusa Chrystusa:
10 Proszę cię za synem moim Onezymem, którego zrodziłem w więzieniu,
11 który tobie kiedyś był nieużyteczny, teraz zaś i mnie i tobie jest pożyteczny,
12 a którego ci odsyłam. A ty go przyjmij jak serce moje.
13 Ja zamierzałem go przy sobie zatrzymać, aby za ciebie służył mi w więzach dla ewangelii,
14 lecz bez twej zgody nie chciałem nic uczynić, aby dobrodziejstwo twoje nie było jakby z przymusu, lecz dobrowolne.
15 Albowiem może dlatego odszedł od ciebie do czasu, abyś go odzyskał na wieki,
16 już nie jak niewolnika, ale zamiast niewolnika jak najdroższego brata, zwłaszcza dla mnie, a o ileż bardziej dla ciebie; i według ciała i w Panu?

17 Jeśli więc mnie masz za towarzysza, przyjmij go jak mnie.
18 A jeśli czym wyrządził ci szkodę albo co winien, mnie to poczytaj.
19 Ja Paweł napisałem to własną ręką: ja oddam, by ci nie powiedzieć, żeś mi i samego siebie winien.
20 Tak bracie! Niech cię wyzyskam w Panu: pokrzep serce moje w Panu.
21 Napisałem ci, ufając twemu posłuszeństwu, wiedząc, że i ponad to co mówię, uczynisz.
ZLECENIA I POZDROWIENIA.
22 Lecz zarazem przygotuj mi też gospodę, bo się spodziewam, że przez modlitwy wasze będę wam darowany.
23 Pozdrawia cię Epafras, współwięzień mój w Chrystusie Jezusie,
24 Marek, Arystarch, Demas i Łukasz, pomocnicy moi.
25 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym. Amen.

List Pawła do Żydów

Wstęp (1,1-4)

1

NAJWYŻSZE OBJAWIENIE BOŻE.

1 Wielokrotnie i różnorodnie mówił Bóg niegdyś do ojców przez proroków,
2 a na koniec w te dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszech rzeczy, przez którego uczynił i wieki;
3 który będąc jasnością chwały i odbiciem istoty jego i utrzymując wszystko słowem mocy swej, dokonawszy oczyszczenia grzechów, siedzi po prawicy majestatu na wysokościach,
4 stawszy się tym wyższym od aniołów im osobliwsze nad nich imię odziedziczył.

*CZĘŚĆ I. DOGMATYCZNA
(1,5 -10,18)*

O WYŻSZOŚCI NOWEGO PRZYMIERZA

*A. TWÓRCA NOWEGO ZAKONU JEZUS CHRYSTUS
(1,5 - 4,13)*

CHRYSTUS SYNEM, ANIOŁOWIE SŁUGAMI.

5 Albowiem któremu kiedy z aniołów rzekł: "Synem moim jesteś ty? ja dziś zrodziłem ciebie?" I znowu: "Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem?"
6 I gdy znowu wprowadza Pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: "I niech mu się kłaniają wszyscy aniołowie boży."
7 A do aniołów właśnie mówi: "Który czyni swych aniołów wichrami i swoje sługi płomieniem ognia."
8 Do Syna zaś: "Stolica twoja, Boże, na wiek wieku, berło prawości berłem królestwa twego.
9 Umiłowałeś sprawiedliwość i znienawidziłeś nieprawość, dlatego namaścił cię, Boże, Bóg twój olejkim wesela nad towarzyszków twoich.
10 I: "Ty, Panie, na początku utwierdziłeś ziemię i niebo jest dziełem rąk twoich.
11 One zginą, ty zaś trwać będziesz i wszystkie jak szata zestarzeją się.
12 I zmienisz je jak odzienie i odmienią się. Ty zaś sam ten sam jesteś i lata twoje nie ustaną."
13 A do którego kiedy z aniołów rzekł: "Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich?"
14 Czyż nie wszyscy są duchami usługującymi, wysłanymi na posługę dla tych, co mają otrzymać dziedzictwo zbawienia?

2

POSŁUSZEŃSTWO CHRYSTUSOWI.

1 Dlatego powinniśmy tym usilniej przestrzegać tego, cośmy słyszeli, byśmy przypadkiem nie przepłynęli obok.
2 Jeśli bowiem słowo, ogłoszone przez aniołów, stało się trwałe, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo otrzymało sprawliwą odpłatę,
3 jakże my jej ujdziemy, jeśli zaniedbamy tak wielkie zbawienie? Gdyż ono było z początku głoszone przez Pana, zostało nam potwierdzone przez tych, co słyszeli;
4 gdy Bóg też poświadczał znakami i cudami i rozlicznymi mocami i rozdawaniem Ducha Świętego według woli swojej.

CHRYSTUS PANEM PRZYSZŁEGO ŚWIATA.

5 Albowiem nie aniołom poddał Bóg przyszły świat, o którym mówimy.
6 Lecz zapewnił ktoś na pewnym miejscu, mówiąc: "Cóż jest człowiek, że nań pamiętasz, albo syn człowieczy, że go nawiedzasz?
7 Umniejszyłeś go nieco od aniołów, chwałą i czecią go ukoronowałeś i postanowiłeś go nad dziełami rąk twoich.
8 Wszystko poddałeś pod nogi jego." Przez to bowiem, że mu wszystko poddał, niczego nie zostawił, czego by mu nie poddał. Teraz jednak jeszcze nie widzimy, żeby mu wszystko było poddane.
9 Lecz tego Jezusa, który mało co od aniołów jest umniejszony, widzimy z powodu męki śmierci "chwałą i czecią ukoronowanego," aby z łaski Boga za wszystkich śmierci skosztował.

SPRAWCĄ ZBAWIENIA.

10 Przystało bowiem temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały był przywiódł, sprawcę ich zbawienia uczynić doskonałym przez mękę.
11 Albowiem ten, co uświęca i ci, co bywają uświęceni, z jednego wszyscy. Dla tej to przyczyny nie wstydzisz się braćmi ich nazywać, mówiąc:
12 "Oznajmię imię twe braciom moim, w pośrodku zgromadzenia chwalić cię będą."
13 I znowu: "Ja w nim ufać będę." I znowu: "Oto ja i dzieci moje, które dał mi Bóg."
14 Skoro więc dzieci były uczestnikami ciała i krwi i on podobnie przyjął w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę śmierci, to jest diabła i 15 i żeby wyzwolić tych, co bojąc się śmierci, przez całe życie podlegli byli niewoli.
16 Nigdzie bowiem aniołów nie przygarnia, ale "potomstwo Abrahamowe przygarnia."
17 Stąd powinien był we wszystkim upodobnić się do braci, aby się stać miłosiernym i wiernym kapłanem wobec Boga, aby przebłagać za grzechy ludu.
18 W czym bowiem sam cierpiał i był kuszony, ma moc dopomóc tym, co są kuszeni.

3

CHRYSTUS WYŻSZY NAD MOJŻESZA.

1 Stąd, bracia święci, uczestnicy powołania niebieskiego, patrzcie na apostoła i najwyższego kapłana wyznania naszego, Jezusa,
2 który wierny jest temu, co go uczynił, jak i "Mojżesz w całym domu jego."
3 On bowiem uznany został za godnego czci większej niż Mojżesz, o ile większą część niż dom ma jego budowniczy.
4 Gdyż każdy dom bywa budowany przez kogoś, Bóg zaś jest, który wszystko stworzył.
5 I Mojżesz wprawdzie wierny był w całym domu jego jako sługa, na świadectwo tego, co miało być powiedziane,
6 Chrystus zaś jako syn w domu swoim; a tym domem my jesteśmy, jeśli ufność i chlubę nadziei zachowamy mocną aż do końca.

WYTRWAĆ W WIERZE.

7 Przeto jak mówi Duch Święty: "Dziś, jeśli usłyszycie głos jego,

8 nie zatwardzajcie serc waszych jak w rozgoryczeniu w dzień kuszenia na puszczy,
 9 gdzie mię kusili ojcowie wasi: doświadczali i patrzeli na dzieła moje
 10 przez czterdzieści lat." Dlatego "rozniewałem się na ten naród" i rzekłem: "Zawsze błędą sercem; oni zaś nie poznali dróg moich,
 11 przeto przysiągłem w, gniewie moim: że nie wejdą do odpocznienia mojego."
 12 Baczcie, bracia, żeby przypadkiem kto z was nie miał złej ochoty do niedowiarstwa ku odstąpieniu od Boga żywego;
 13 ale napominajcie się wzajemnie w każdy dzień, póki trwa tak zwane "dziś," żeby kogo z was nie zatwardziło oszukaństwo grzechu.
 14 Staliśmy się bowiem uczestnikami Chrystusowymi, jeśli tylko początek istności w nim zachowamy mocny aż do końca.
 15 Dopóki nam mówią: "Dziś, jeśli usłyszycie głos jego, nie zatwardzajcie serc waszych, jak w owym rozgoryczeniu."
 16 Niektórzy bowiem, gdy usłyszeli, "rozgoryczyli się," ale nie wszyscy, którzy za sprawą Mojżesza wyszli z Egiptu.
 17 Na których zaś "gniewał się przez czterdzieści lat?" Czy nie na tych, co zgrzeszyli, których trupy legły na puszczy?
 18 Którym zaś "poprzysiągł, że nie wejdą do odpocznienia jego," jeśli nie tym, co byli niewierni?
 19 I widzimy, że nie mogli wejść z powodu niedowiarstwa.

4

POGANIE WEJDĄ DO ODPOCZNIENIA.

1 Lękajmy się przeto, żeby przypadkiem, skoro trwa obietnica wejścia do odpocznienia jego, nie spostrzegł się kto z was nieobecny.
 2 Albowiem i nam oznajmiono, jak i im; ale im nie pomogło słowo słyszane, nie złączone z wiarą w to, co słyszeli.
 3 My bowiem, cośmy uwierzyli, wejdziemy do odpocznienia, według tego co powiedział: "Jak poprzysiągłem w gniewie moim: nie wejdą do odpocznienia mojego"; choć dzieła od założenia świata były skończone.
 4 Rzekł bowiem na pewnym miejscu o siódmym dniu tak: "I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich dzieł swoich."
 5 I w tym znowu: "Nie wejdą do odpocznienia mojego."
 6 Gdy więc pozostaje, że niektórzy mają do niego wejść, a ci, którym pierwaj ogłoszono, nie weszli z powodu niedowiarstwa,
 7 znowu naznacza dzień pewien, "dziś," mówiąc przez Dawida po tak długim czasie, jak wyżej powiedziano: "Dziś, jeśli usłyszycie głos jego, nie zatwardzajcie serc waszych."
 8 Gdyby bowiem Jezus dał im odpocznienie, nigdy by potem o innym dniu nie mówił.
 9 Tak więc pozostaje dzień odpocznienia dla ludu bożego.
 10 Kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten też odpoczął od dzieł swych, jak Bóg od swoich.
 11 Spieszmy się więc wejść do tego odpocznienia, żeby kto nie popadł w ten sam rodzaj niedowiarstwa.
 12 Albowiem mowa boża jest żywa i skuteczna i przenikliwsza, niż wszelki miecz obosieczny i dosięga aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów też i szpiku i rozsądza myśli i zamiary serca.
 13 I żadne stworzenie nie jest niewidzialne przed obliczem jego, lecz wszystkie rzeczy są obnażone i odkryte oczom tego, przed którym odpowiemy.

B. CHRYSZTUS ARCYKAPŁANEM WEDŁUG PORZĄDKU MELCHIZEDECHA (4,14 - 6,20)

CHRYSZTUS ARCYKAPŁAN ZNA SŁABOŚCI NASZE.

14 Mając więc wielkiego kapłana, który wszedł do nieba, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się wyznania.
 15 Albowiem nie mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć z naszymi słabościami, lecz doświadczony we wszystkim podobnie jak my oprócz grzechu.
 16 Przystąpmy więc z ufnością do stolicy łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w pomocy na czasie.

POŚREDNIK MIĘDZY NAMI A BOGIEM.

1 Albowiem każdy najwyższy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowiony w tym, co do Boga należy; aby składał dary i ofiary za grzechy;
 2 który by mógł współboleć z tymi, co nie wiedzą i błędzą, gdyż i sam poddany jest słabości
 3 i dlatego powinien, jak za lud, tak też i za siebie samego składać ofiary za grzech
 4 A nikt nie bierze sobie tej go ości tylko ten, który jest wezwany przez Boga, jak Aaron.
 5 Tak i Chrystus nie wywyższył sam siebie, żeby się stał najwyższym kapłanem; ale ten, co do niego rzekł:
 "Synem moim jesteś ty, ja ciebie dziś zrodziłem."
 6 Jak i na innym miejscu mówi: "Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchizedecha."
 7 I on za dni swego życia zanosząc modlitwy i pokorne prośby do tego, który go mógł wybawić od śmierci, z wołaniem potężnym i ze łzami, został wysłuchany dla swej bogobojności.
 8 I chociaż był Synem Bożym, nauczył się posłuszeństwa z tego, co wycierpiał; 9 i doszedłszy do kresu, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, przyczyną zbawienia wiecznego,
 10 nazwany od Boga najwyższym kapłanem według porządku Melchizedecha. "

NIEUDOLNOŚĆ W ROZUMIENIU WYŻSZEJ NAUKI.

11 O tym mam wiele rzeczy do powiedzenia i trudne do wyjaśnienia, bo staliście się niepodatnymi do słuchania.
 12 Gdy bowiem ze względu na czas powinniście być nauczycielami, znowu potrzebujecie, aby was uczono, jakie są początkowe zasady nauki bożej i staliście się jak ci, co potrzebują mleka, a nie stałego pokarmu
 13 Wszelki bowiem, co ssie mleko, nie zna nauki sprawiedliwości, bo jest dzieciątkiem.
 14 Doskonałym zaś daje się stały pokarm, tym co przez ćwiczenie mają zmysł wyrobiony do rozeznania dobrego i złego.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ODSZĘPSTWA.

1 Przeto pomijając początki nauki Chrystusowej, zwróćmy się do rzeczy doskonalszych, nie zakładając ponownie fundamentu: od pokuty za uczynki martwe i od wiary w Boga,
 2 od nauki o chrzcie, o wkładaniu rąk i o powstaniu umarłych, o sądzie wiecznym.
 3 I to uczynimy, jeśli oczywiście Bóg pozwoli.
 4 Albowiem nie podobna, aby ci, co raz zostali oświeceni, a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego,
 5 zakosztowali również dobrego słowa bożego i mocy przyszłego wieku,
 6 a odpadli - aby znowu odnowili się przez pokutę, skoro znowu sami w sobie krzyżują Syna Bożego i na pośmiewisko wystawiają.
 7 Albowiem ziemia, która pije deszcz często na siebie padający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, co je uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga.
 8 Lecz która rodzi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przekleństwa, a koniec jej - spalenie.

ZACHĘTA DO WYTRWANIA.

9 Choć tak mówimy, to jednak spodziewamy się po was, najmilsi, czegoś lepszego i bliższego zbawieniu.
 10 Gdyż Bóg nie jest niesprawiedliwy, żeby zapomniał o pracy waszej i miłości, jaką okazaliście w imię jego, którzyście posługiwali i posługujecie świętym.
 11 Pragniemy zaś, aby każdy z was okazał taką samą troskliwość o wypełnienie się nadziei aż do końca,
 12 abyście nie byli gnuśnymi, ale naśladowcami tych, co przez wiarę i cierpliwość odziedziczą obietnicę.

PRZYKŁAD ABRAHAMA.

13 Gdy bowiem Bóg dawał Abrahamowi obietnicę, ponieważ nie miał nikogo większego, na którego by mógł przysięgać, przysiągł na samego siebie,
 14 mówiąc: "Zaprawdę, błogosławiąc błogosławić ci będę i rozmnażając rozmnożę cię."
 15 I tak dostał obietnicę, długo cierpliwie czekając.
 16 Ludzie bowiem przysięgają na większego od siebie i przysięga jest potwierdzeniem zakończenia każdego ich sporu.
 17 Dlatego Bóg, chcąc dziedzicom obietnicy pełniej okazać nieodmienność postanowienia swego, dodał przysięgę,
 18 abyśmy przez dwie rzeczy nieodmierne, w których Bóg skłamać nie może, doznali najmocniejszej pociechy; my, którzyśmy się uciekli do trzymmania się podanej nam nadziei,
 19 którą mamy jak kotwicę duszy bezpieczną i mocną i przenikającą aż do wnętrza zasłony,
 20 dokąd jako przodownik wszedł za nas Jezus, stawszy się najwyższym kapłanem na wieki według porządku Melchizedecha.

C. WYŻSZOŚĆ KAPŁAŃSTWA MELCHIZEDECHA (7,1-10,18)

7

KAPŁAŃSTWO MELCHIZEDECHA WYŻSZE NIŻ LEWICKIE.

1 A ten "Melchizedech, król Salemu, kapłan Boga najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahama, wracającego z porażki królów pobłogosławił mu";
 2 a jemu też Abraham "wydzielił dziesięcinę" ze wszystkiego; i jego imię najpierw tłumaczy się mianowicie: król sprawiedliwości, następnie zaś król Salemu, to znaczy król pokoju;
 3 bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma ani początku dni, ani końca życia, a upodobniony do Syna Bożego, pozostaje kapłanem wiecznie.
 4 A przypatrzcie się, jak wielki jest ten, któremu Abraham patriarcha nawet dał dziesięcinę z rzeczy cenniejszych.
 5 Wprawdzie i ci z synów Lewiego, którzy otrzymują kapłaństwo, mają rozkazanie, aby brać dziesięciny według Prawa od ludu, to jest od braci swoich, chociaż i oni pochodzą od Abrahama;
 6 lecz ten, którego ród nie zalicza się do nich, wziął dziesięcinę od Abrahama i pobłogosławił tego, który miał obietnicę.
 7 A bez żadnej wątpliwości, błogosławiony bywa mniejszy od wyższego.
 8 I tu właśnie dziesięciny biorą ludzie śmiertelni, tam zaś - o kim istnieje świadectwo, że żyje.
 9 I (żeby tak powiedzieć) Lewi, który brał dziesięciny, przez Abrahama oddał dziesięcinę;
 10 jeszcze bowiem był w osobie praojca, gdy na jego spotkanie wyszedł Melchizedech.

ZE WZGLĘDU NA OSOBĘ.

11 Jeśli więc kapłaństwo lewickie prowadziło do doskonałości (bo pod nim lud otrzymał Prawo), na cóż jeszcze trzeba było, żeby nastał inny kapłan "według porządku Melchizedecha," a nie był zaliczony do porządku Aarona?
 12 Ze zmianą bowiem kapłaństwa jest konieczne, żeby nastąpiła zmiana i Prawa. 13 Ten bowiem, o którym się to mówi, jest z innego pokolenia, z którego nikt nie służył ołtarzowi.
 14 Jawną bowiem jest rzeczą, że Pan nasz wyszedł z Judy, a w tym pokoleniu nic o kapłanach Mojżesz nie mówił.
 15 I jeszcze bardziej jest to widoczne, jeśli na podobieństwo Melchizedecha powstaje inny kapłan,
 16 który stał się nie według nakazu cielesnego Prawa, ale według mocy życia nieskazitelnego
 17 Świadczy bowiem: "Ty jesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchizedecha."
 18 Dokonuje się oczywiście odrzucenie poprzedniego ustawodawstwa z powodu jego słabości i bezużyteczności
 19 bo Zakon niczego nie przywiódł do doskonałości - a natomiast wprowadza się lepszą nadzieję, przez którą przybliżamy się do Boga.

NOWE KAPŁAŃSTWO WIEKUISTE PRZYSIĘGĄ STWIERDZONE.

20 I o ile stało się nie bez przysięgi (inni na pewno bez przysięgi zostali kapłanami,
21 a ten pod przysięgą tego, który do niego rzekł: "Przysiągł Pan, a nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki");
22 O tyle też Jezus stał się poręczycielem lepszego testamentu.
23 A innych wprowadzie wielu było kapłanów, dlatego że im śmierć trwać nie pozwalała;
24 ten zaś, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo wieczne.
25 Przeto i zbawiać może wiecznie tych, co przez niego przystępują do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nami.
26 Przystało bowiem, abyśmy mieli takiego najwyższego kapłana: świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników i wyniesionego nad niebiosy,
27 który nie ma potrzeby codziennie, jak kapłani składać ofiary najpierw za swoje, potem za grzechy ludu, bo to uczynił raz, złożwszy ofiarę z samego siebie.
28 Zakon bowiem ustanawia kapłanami ludzi podległych słabościom, lecz słowo przysięgi, danej po Zakonie - Syna doskonałego na wieki.

8

ZE WZGLĘDU NA ŚWIĄTYNIĘ.

1 A w tym, co mówimy, główną rzeczą jest: Takiego mamy arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebie
2 jak sługa świątyni i prawdziwego przybytku, który założył Pan, a nie człowiek.
3 Wszelki bowiem najwyższy kapłan bywa postanowiony dla ofiarowania darów i ofiar; stąd trzeba, żeby i on miał coś, co by ofiarował.
4 Gdyby więc był na ziemi, nie byłby nawet kapłanem; gdyż są tacy, co według Prawa ofiarują dary,
5 co służą obrazowi i cieniowi rzeczy niebieskich, jak odpowiadano Mojżeszowi, gdy miał dokończyć przybytku: "Patrz, (mówi) czyń wszystko według wzoru, który ci ukazano na górze."

ZE WZGLĘDU NA PRZYMIERZE.

6 Teraz zaś otrzymał tym wyższe posługiwanie, im doskonalszego testamentu jest pośrednikiem, który lepszymi obietnicami zawarowano.
7 Gdyby bowiem ów pierwszy był bez przysięgi, to z pewnością nie szukano by miejsca dla drugiego.
8 Albowiem ganiąc ich, mówi: "Oto przyjdą dni, mówi Pan: i zawrę nowe przymierze z domem Izraela i z domem Jakuba,
9 nie według przymierza, które zawarłem z ich ojcami w dniu, w którym ująłem ich rękę, abym ich wywiódł z ziemi Egipskiej, bo oni nie wytrwali w przymierzu moim i ja ich zaniedbałem, mówi Pan.
10 Lecz to jest przymierze, które zawrę z domem Izraela, po owych dniach, mówi Pan, dając prawa moje w ich umysły i na sercach ich napiszę je i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.
11 I nikt nie będzie uczył bliźniego swego, ani żaden brata swego, mówiąc: Poznaj Pana, gdyż wszyscy będą mię znać od najmniejszego aż do największego spośród nich;
12 albowiem zmiłuję się nad ich nieprawościami i nie będę już więcej pamiętał ich grzechów."
13 Mówiąc zaś: "nowe" - przedawnił poprzednie. Lecz co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia.

9

ZE WZGLĘDU NA OBRZĘDY.

1 Miał wprowadzić i pierwszy przepisy o służbie bożej i świątynię ziemską.
2 Przybytek bowiem zrobiony był pierwszy, a w nim były świeczniki i stół i chleby pokładne, tak zwane Święte.
3 Za drugą zaś zasłoną przybytek, zwany Święte Świętych,
4 zawierający złotą kadzielnicę i arkę przymierza, ze wszystkich stron złotem powleczoną, a w niej naczynie złote, zawierające mannę i laskę Aaronową, która zakwitła i tablice przymierza.
5 Nad nią zaś byli Cherubini chwały, oceniający ubłagalnie, o czym teraz nie potrzeba szczegółowo mówić.

6 Gdy rzeczywiście tak to było urządzone, do pierwszego przybytku zawsze wchodził kapłan, posługujący ofiarnie, spełniający;

7 do drugiego zaś raz w rok sam tylko najwyższy kapłan, nie bez krwi, którą ofiaruje za grzechy swoje i ludu;

8 przez co Duch Święty dawał znać, że jeszcze nie była ujawniona droga do świątyni, dopóki stał pierwszy przybytek.

9 Jest to podobieństwo na czas teraźniejszy; według niego bywają składane dary i ofiary, które nie mogą składającego uczynić doskonałym w sumieniu,

10 gdyż polegają tylko na pokarmach i napojach i na różnych obmywaniach i oczyszczeniach ciała, ustanowionych aż do czasu naprawy ich na lepsze.

PRZYBYTEK I OFIARA CHRYSYTA DOSKONAŁA.

11 Lecz Chrystus przyszedłszy jako najwyższy kapłan dóbr przyszłych, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką uczyniony, to jest nie przez takie utworzenie,

12 ani nie przez krew kozłów lub cielców, ale przez własną krew wszedł raz na zawsze do świątyni, zdobywszy wieczne odkupienie.

13 Jeśli bowiem krew kozłów i wołów i popiół jałowicy, skrapiając splugawionych, poświęca i oczyszcza ich ciała,

14 jakże daleko więcej krew Chrystusa, który przez Ducha Świętego samego siebie bez skazy ofiarował Bogu, oczyści sumienie nasze z uczynków martwych, abyśmy służyli Bogu żyjącemu?

CHRYSYTA ŚMIERCIĄ SWĄ STWARZA NOWY TESTAMENT.

15 I dlatego jest pośrednikiem Nowego Testamentu, żeby przez śmierć, którą poniósł dla odkupienia tych przestępstw, jakie były za pierwszego testamentu, wezwani otrzymali obietnicę wiecznego dziedzictwa.

16 Gdzie bowiem jest testament, musi nastąpić śmierć tego, który testament sporządza.

17 Testament bowiem nabiera mocy po śmierci; inaczej nie jest ważny, póki jeszcze żyje ten, co testament uczynił.

18 Stąd ani nawet pierwszy bez krwi nie był uczyniony.

19 Gdy bowiem Mojżesz przeczytał całemu ludowi wszystkie przepisy Prawa, wzięwszy krew cielców i kozłów z wodą, wełną szkarłatną i hizopem, pokropił i samą księgę i wszystek lud,

20 mówiąc: "Ta jest krew przymierza, które wam Bóg zlecił."

21 Nadto i przybytek i wszystkie naczynia do służby bożej podobnie krwią pokropił.

22 I według Prawa niemal wszystko bywa krwią oczyszczane i bez wylania krwi nie ma odpuszczenia.

23 Potrzeba więc, aby mianowicie wizerunki rzeczy niebieskich tymi ofiarami były oczyszczane, same zaś niebieskie lepszymi, niżli te.

OFIARA CHRYSYTA JEST WIEKUISTA.

24 Jezus bowiem nie wszedł do świątyni ręką uczynioną, która była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, żeby teraz ukazywać się przed obliczem Boga za nami.

25 I nie żeby często ofiarować samego siebie, jak najwyższy kapłan co roku wchodził do świątyni z krwią cudzą;

26 inaczej byłby musiał często cierpieć od początku świata, lecz teraz na końcu wieków ukazał się raz dla zgładzenia grzechu przez ofiarę samego siebie.

27 I jak postanowiono ludziom umrzeć raz, a potem sąd;

28 tak i Chrystus raz jest ofiarowany, aby zgładził grzechy wielu: drugi raz ukaze się bez grzechu dla zbawienia tych, co go oczekują.

10

NIEDOSTATECZNOŚĆ OFIAR ST. TESTAMENTU.

1 Zakon bowiem będąc cieniem przyszłych dóbr, a nie samym obrazem rzeczy, nie może nigdy uczynić doskonałymi tych, co przystępują z tymi samymi ofiarami, które co roku ustawicznie składają;

2 inaczej zaprzestanoby je ofiarowywać, dlatego że ofiarujący, raz oczyszczeni nie mieliby żadnego grzechu na sumieniu.

3 Ale w nich wznawia się co roku przypominanie grzechów.

4 Niemożliwa to bowiem rzecz, żeby grzechy miały być zgładzone krwią wołów i kozłów.

5 Dlatego wstępując w świat, mówi: "Nie chciałeś ofiary i daniny, ale przygotowałeś mi ciało;

6 całopalenia za grzech nie podobały się tobie.

7 Wtedy rzekłem: Oto idę, (na początku księgi napisano o mnie), abym pełnił, Boże, wolę twoją."

8 Mówiąc wyżej: "Ofiar i danin i całopalenia za grzech nie chciałeś, ani ci się podobały," które według Zakonu bywają ofiarowane,

9 "wtedy rzekłem: Oto idę, abym pełnił, Boże, wolę twoją" - znosi pierwsze, aby ustanowić drugie.

10 Przez tę wolę jesteśmy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz.

SKUTECZNOŚĆ OFIARY CHRYSYTA.

11 I każdy wprowadzie kapłan staje, codziennie sprawując swój urząd i często składając te same ofiary, które nigdy grzechów zgładzić nie mogą;

12 ten zaś jedną złożywszy ofiarę za grzechy, na wieki "siedzi po prawicy bożej,"

13 tego już tylko czekając, "aż jego nieprzyjaciele będą położeni jako podnózek nóg jego."

14 Jedną bowiem ofiarą doskonałymi uczynił na wieki uświęconych.

15 Świadczy nam zaś i Duch Święty. Gdy bowiem powiedział:

16 "A to zaś jest przymierze, które zawrę z nimi po owych dniach, mówi Pan, dam prawa moje w ich serca i napiszę je w ich umysłach"

17 i nie będę już więcej pamiętał ich grzechów i nieprawości.

18 Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, już nie ma ofiary za grzech.

CZEŚĆ II. MORALNA

(10,19-13,17)

A. O WYTRWANIU WE WIERZE

(10,19 -12,13)

ZACHĘTA DO WIERNOŚCI I JEDNOŚCI.

19 Tak więc mając ufność, bracia, że wejdziemy do świątyni we krwi Chrystusa,

20 dokąd utworzył nam drogę nową i żywą poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje

21 i kapłana wielkiego nad domem bożym;

22 przystąpmy ze szczerym sercem w pełni wiary, oczyściwszy serca od złego, które plami sumienie i obmyci na ciele czystą wodą.

23 Trzymajmy się niezachwianie przy wyznaniu nadziei naszej (bo wierny jest, który obiecał)

24 i przypatrujmy się sobie wzajemnie, by się pobudzać do miłości i dobrych uczynków,

25 nie opuszczamy wspólnych zebrań naszych, jak mają zwyczaj niektórzy, ale pocieszajmy się i to tym bardziej, im bardziej widzicie zbliżający się dzień.

KARA NA ODSZĘPCÓW.

26 Dla nas bowiem rozmyślnie grzeszących, po otrzymaniu znajomości prawdy, już nie pozostanie ofiara za grzech,

27 lecz straszliwe jakieś oczekiwanie sądu "i żar ognia, który ma pożreć przeciwników."

28 Kto by przekroczył Prawo Mojżeszowe, bez wszelkiego miłosierdzia "śmierć ponosi za świadectwem dwóch albo trzech."

29 Na ileż sroższe kary, mniemacie, zasłuży ten, który by Syna Bożego podeptał i "krew przymierza," przez którą został uświęcony, za pospolitą poczytał i Ducha łaski zelżył?

30 Wiemy bowiem, kto powiedział: "Mnie pomsta i ja oddam." I znowu: "Pan będzie sądził lud swój."

31 Straszna to rzecz, wpaść w ręce Boga żywego.

PIERWOTNA GORLIWOŚĆ.

- 32 Wspominajcie zaś dni dawne, w których oświeceni przetrwaliście wielką potyczkę utrapień:
33 już to gdy mianowicie na zniewagi i uciski jawnie byliście wystawieni, już to gdy staliście się towarzyszami tych, co podobnie postępowali.
34 Gdyż i z więźniami cierpieliście wspólnie i grabież mienia waszego przyjęliście z weselem, wiedząc, że sami macie majątność lepszą i trwałą.
35 Nie traćcież zatem ufności waszej, która ma wielką zapłatę.
36 Cierpliwość bowiem jest wam potrzebna, abyście czyniąc wolę bożą dostąpili obietnicy.
37 "Jeszcze bowiem mała chwila, a przyjdzie ten, co ma przyjść i nie omieszka.
38 Lecz sprawiedliwy. mój z wiary żyje; a jeśli się cofnie, nie będzie się podobał duszy mojej."
39 My zaś nie jesteśmy synami odstępstwa na zatracenie, ale wiary na zbawienie duszy.

11

WIARA ŚWIĘTYCH PRZED POTOPEM.

- 1 Wiara zaś jest podstawą tych rzeczy, których się spodziewamy, przeświadczeniem o rzeczach niewidzialnych.
2 W niej bowiem starzy otrzymali świadectwo.
3 Wiara poznajemy, że światy zostały utworzone słowem Boga, tak iż z niewidzialnych stały się widzialnymi.
4 Wiara Abel złożył Bogu obfitszą ofiarę niż Kain, dla której otrzymał świadectwo, że był sprawiedliwy - gdy Bóg przyświadczył darom jego - i przez nią przemawia nawet po śmierci.
5 Wiara Henoch był przeniesiony, aby nie oglądał śmierci "i nie znaleziono go, bo przeniósł go Bóg"; przed przeniesieniem bowiem miał świadectwo, że "się Bogu podobał."
6 Bez wiary zaś nie podobna jest podobać się Bogu. Albowiem przystępujący do Boga powinien wierzyć, że jest i że nagradza tych, co go szukają.

WIARA PATRIARCHÓW.

- 7 Wiara Noe, otrzymawszy zapowiedź tego, czego jeszcze widać nie było, bojąc się, zbudował arkę dla zachowania rodziny swojej; przez nią potępił świat i stał się dziedzicem sprawiedliwości, która jest przez wiarę.
8 Wiara Abraham wezwany, posłusznie wyszedł do kraju, który miał otrzymać w dziedzictwo i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie.
9 Wiara przebywał w ziemi obiecanej jak w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tejże obietnicy;
10 oczekiwał bowiem miasta, mającego fundamenty, którego budowniczym i założycielem Bóg.
11 Wiara i sama Sara nie płodna otrzymała moc na poczęcie syna, nawet pomimo podeszłego wieku, bo uwierzyła, że wierny jest ten, co obiecał.
12 Dlatego też z jednego (i to obumarłego) narodzili się "w liczbie jak gwiazdy niebieskie i jak piasek niezliczony, który jest na brzegu morskim."
13 W wierze pomarli ci wszyscy, nie doczekawszy się obietnic, ale z daleka na nie patrząc i pozdrawiając je i wyznając, że są "gośćmi i przychodniami na ziemi."
14 Ci bowiem co to mówią, okazują, że ojczyzny szukają.
15 Gdyby zaś tę wspominali, z której wyszli, mieliby przecie czas do niej powrócić.
16 Lecz teraz lepszej pragną, to jest niebieskiej. Przeto nie wstydzą się Bóg nazywać się ich Bogiem, bo przygotował im miasto.
17 Wiara "Abraham ofiarował Izaaka, gdy był doświadczony," a ofiarował "jednorodzonego" ten, co otrzymał obietnice i jemu
18 powiedziano: "W Izaaku dane ci będzie potomstwo";
19 a sądził, że Bóg może i z martwych wzbudzić; dlatego też otrzymał go na powrót na podobieństwo.
20 Wiara i na przyszłe czasy błogosławił Izaak Jakuba i Ezaw.
21 Wiara Jakub, umierając, błogosławił każdego z synów Józefowych i "pokłonił się wierzchowi łaski jego."
22 Wiara Józef, umierając, wspomniął o wyjściu synów Izraelskich i dał polecenie co do kości swoich.

WIARA MOJŻESZA.

23 Wiara ukrywali Mojżesza po narodzeniu przez trzy miesiące rodzice jego, dlatego, że widzieli piękne dzieciątko i nie bali się rozkazu królewskiego.

24 Wiara Mojżesz, gdy dorósł, zaprzeczył, że jest synem córki Faraona,

25 raczej wybierając cierpieć ucisk z ludem bożym, niżli mieć doczesną rozkosz grzechu,

26 za większe bogactwo poczytując urąganie Chrystusowe, niż skarby egipskie: oglądał się bowiem na nagrodę.

27 Wiara opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego; oczekiwał bowiem niewidzialnego jakby widząc.

28 Wiara sprawił Paschę i wylanie krwi, aby ich się nie dotknął ten, co pierworodnych tracił.

29 Wiara przeszli Morze Czerwone jakby po suchej ziemi, czego gdy Egipcjanie próbowali, zostali pochłonięci.

30 Wiara upadły mury Jerycha, „po obejściu wokół przez dni siedem

31 Wiara Rahab nierządnicą nie zginęła z niewiernymi, przyjąwszy pokojowo wysłanych na zwiady.

WIARA MNÓSTWA SPRAWIEDLIWYCH.

32 I coś jeszcze powiem? Albowiem czasu nie stanie, gdybym rozprawiał o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i prorokach,

33 którzy przez wiarę pokonali królestwa, wypełniali sprawiedliwość, dostąpili obietnic, zawarli lwie paszczęki,

34 zagasili napór ognia, uszli ostrza mlecza, dźwignęli się z niemocy, stali się mężnymi na wojnie, zmusili wojska obcych do ucieczki.

35 Niewiasty odzyskały przez zmartwychwstanie swoich zmarłych. Inni zaś byli rozciągani, nie przyjmując wyzwolenia, aby lepszego dostąpić zmartwychwstania. 36 Inni zaś doznali pośmiewisk i bicia, nadto i kajdan i więzienia;

37 byli kamienowani, przecinani, dręczeni, pomarli mieczem zabici; bładzili w owczych, w kozich skórach, cierpiąc niedostatek, uciśnieni, utraپieni;

38 których świat nie był godzien, tułali się po pustkowiach, po górach i jamach i w jaskiniach ziemi

39 A ci wszyscy, świadectwem wiary zaleceni, nie doczekali się obietnicy,

40 gdyż Bóg przewidział dla nas coś lepszego, aby bez nas nie stali się doskonałymi.

12

PRZYKŁAD CHRYSYUSA.

1 Przeto i my mając nad sobą tak wielką chmurę świadectw, złożąwszy wszelki ciężar i grzech, zewsząd nas otaczający, w cierpliwości biegnijmy do wyznaczonego nam boju,

2 patrząc na Jezusa, sprawcę i dokonawcę wiary, który mając przed sobą wesele, podjął krzyż nie bacząc na hańbę i siedzi po prawicy stolicy bożej.

3 Uważajcie bowiem na tego, który zniósł od grzeszników taki przeciw sobie sprzeciw, abyście nie ustawali i nie upadali na duchu.

CIERPIENIA DOWODEM MIŁOŚCI BOŻEJ.

4 Jeszcze bowiem nie opieraliście się aż do krwi w walce przeciw grzechowi,

5 a zapomnieliście o zachęcie, z którą do was jak do synów się zwraca, mówiąc: "Synu mój, nie lekceważ karania Pańskiego, ani nie upadaj na duchu, gdy cię strofuje.

6 Albowiem kogo Pan miłuje, tego karci: smaga zaś biczem każdego syna, którego przyjmuje.

7 W karności trwajcie. Bóg odnosi się do was jak do synów. A jakież to syn, którego by ojciec nie karcił?

8 A jeśli jesteście bez karania, którego uczestnikami stali się wszyscy, więc jesteście nieprawymi dziećmi, a nie synami.

9 Nadto ojcowie nasi rodzen pouczali nas a szanowaliśmy ich; czyż nie będziemy daleko więcej posłuszni Ojcu duchów, a będziemy żyć?

10 Tamci przecież przez krótki okres dni według swej woli nas pouczali, ten zaś w tym, co pożyteczne jest dla przyjęcia jego uświęcenia.

- 11 A wszelkie karcenie chwilowo wprowadzie zdaje się nie przynosić wesela ale smutek, potem jednak wyćwiczonym przez siebie przynosi przebłogi owoc sprawiedliwości.
12 Przeto "podnieście ręce opuszczone i kolana osłabione"
13 i "chodźcie prosto nogami" waszymi, aby ktoś kulejąc nie zablądził, ale raczej był uzdrowiony.

*B. ZALECENIE CNÓT CHRZEŚCIJAŃSKICH
(12,14 -13,17)*

DAŻYĆ DO ZGODY I ŚWIĘTOŚCI.

- 14 Dążcie do pokoju z wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie będzie oglądał Boga,
15 bacząc, żeby kto nie odstąpił od łaski bożej, "aby jaki gorzki korzeń puszczając pędy w górę, nie przeszkodził," a przezeń wielu się nie zaraziło.
16 By nie był kto rozpustnikiem, albo niebożnym jak Ezaw, który dla jednej potrawy swoje "sprzedał pierworodztwo"
17 Wiedźcie bowiem, że i potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, został odrzucony; bo nie znalazł żalu, choć go ze łzami szukał.
18 Albowiem nie przystąpiliście do góry, której by się można dotknąć i do "płonącego ognia" i "do wichru i mgły i burzy
19 i do dźwięku trąby i do głosu słów"; ci, co go usłyszeli, prosili, aby do nich nie mówiono.
20 Nie mogli bowiem znieść te o, co było powiedziane: "Gdyby nawet zwierzę dotknęło się góry, będzie ukamienowane."
21 A tak straszliwy był ten widok, że Mojżesz powiedział: "Przerażony jestem" i drżący
22 Ale przystąpiliście do góry Syjon i do miasta Boga żyjącego, do Jeruzalem niebieskiego i do rzeszy wielu tysięcy aniołów
23 i do kościoła pierworodnych, co są zapisani w niebie i do Boga sędziego wszystkich i do duchów sprawiedliwych, doskonałych
24 i do Jezusa, pośrednika Nowego Testamentu i do pokropienia krwią, która lepiej mówi, aniżeli Abel.

NIE SPRZECIWIĄĆ SIĘ CHRYSZTUSOWI.

- 25 Uważajcie, żebyście się nie sprzeciwiali temu, który mówi. Jeśli bowiem tamci nie uszli, sprzeciwiając się temu, co na ziemi mówił, daleko bardziej my, jeśli odwrócimy się od tego, co z nieba mówi.
26 Głos jego wstrząsnął wtedy ziemią, a teraz obiecuje, mówiąc: "Jeszcze raz, a ja wstrząsnę nie tylko ziemią; ale i niebem."
27 To zaś słowo: "jeszcze raz" oznacza przeniesienie rzeczy ruchomych jako stworzonych, aby pozostały te; co są nieruchome.
28 Tak więc przyjmując królestwo nieruchome, mamy łaskę, przez którą służmy, podobając się Bogu, z bojaźnią i ze czcią.
29 Albowiem "Bóg nasz jest ogniem trawiącym. "

13
ZACHĘTA DO RÓŻNYCH CNÓT.

- 1 Miłość braterska niechaj trwa wśród was.
2 I nie zapominajcie o gościnności, przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, przyjęli aniołów w gościnę.
3 Pamiętajcie o więźniach, jakbyście współwięźniami byli i o cierpiących, jako że sami przebywacie w ciele.
4 Małżeństwo czcigodne we wszystkim, a łożo niepokalane. Albowiem rozpustników i cudzołóżników Bóg będzie sądził.
5 Postępowanie niech będzie bez chciwości, zadowalajcie się tym, co macie; sam bowiem powiedział: "Nie zostawię cię, ani nie opuszczę."
6 Tak iż śmiało mówić możemy: "Pan mi pomocnikiem: nie będę się bał, co mi uczyni człowiek."

PAMIĘĆ NA PRZEŁOŻONYCH.

7 Pamiętajcie o przełożonych waszych, którzy wam głosili słowo boże; a patrząc na koniec ich postępowania, naśladowajcie ich wiarę.

8 Jezus Chrystus wczoraj i dziś: ten sam i na wieki.

9 Nie dajcie się zwodzić naukami rozmaitymi i obcymi. Najlepiej bowiem jest serce utwierdzać łaską, nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się o nie starali.

WYJDŹMY DO JEZUSA.

10 Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa jeść ci, co przybytkowi służą.

11 Albowiem ciała zwierząt, których "krew za grzech bywa wnoszona do świątyni" przez najwyższego kapłana, "bywają palone za obozem."

12 Dlatego i Jezus, aby poświęcić lud przez własną krew, za bramą poniósł mękę

13 Wyjdźmy więc do niego za obóz, niosąc jego urąganie.

14 Nie mamy bowiem tutaj miasta trwałego, ale przyszłego szukamy.

15 Przez niego więc składajmy zawsze "Bogu ofiarę chwały," to jest "owoc warg," wielbiących imię jego.

SZCZODROBLIWOŚĆ I POSŁUSZEŃSTWO.

16 O dobroczynności zaś i udzielaniu dóbr nie zapominajcie, bo przez takie ofiary zjednujemy sobie zasługi u Boga.

17 Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani. Oni bowiem czuwają jako ci, co odpowiedzą za dusze wasze; aby to czynili z weselem, a nie wzdychając, bo to wam niepożyteczne.

Zakończenie listu.

(13,18-25)

PROŚBA O MODLITWY I ŻYCZENIA.

18 Módlcie się za nami; ufamy bowiem, że mamy czyste sumienie, gdyż chcemy we wszystkim dobrze postępować

19 A proszę tym usilniej, byście to czynili, żebym wam co rychlej był przywrócony.

20 A Bóg pokoju, który wywiódł spośród umarłych wielkiego Pasterza owiec, we krwi testamentu wiecznego, Pana naszego Jezusa Chrystusa,

21 niech was przysposobi do wszystkiego co dobre, abyście czynili wolę jego, sprawując w was to, co się jemu podoba, przez Jezusa Chrystusa, jemu chwała na wieki wieków Amen.

WIADOMOŚCI I POZDROWIENIA.

22 Was zaś proszę, bracia, abyście dobrze przyjęli słowo zachęty. Albowiem do was bardzo krótko napisałem.

23 Wiedźcie, że brat nasz Tymoteusz został wypuszczony; z nim (jeśli dość rychło przyjdzie) zobaczę was.

24 Pozdrówcie wszystkich przełożonych waszych i wszystkich świętych. Pozdrawiają was bracia z Italii.

25 Łaska z wami wszystkimi. Amen.

List Jakuba Apostoła

Adres.

JAKUB,

sługa boży i Pana naszego Jezusa Chrystusa, dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu, pozdrowienie.

A. O PRÓBACH CHRZEŚCIJAŃSKIEJ CNOTY

(1,2-18)

POKUSACH I UFNOŚCI W BOGU.

- 2 Bracia moi, uważajcie za wielką radość, gdy wpadniecie w rozmaite pokusy,
3 wiedząc, że próba wiary waszej sprawuje cierpliwość.
4 Cierpliwość zaś dokonuje dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie uchybiający w niczym.
5 Jeśli zaś kto z was potrzebuje mądrości, niech prosi od Boga, który daje wszystkim obficie i nie wymawia, a będzie mu dana.
6 Niech zaś prosi z wiarą, nie wątpiąc; bo kto wątpi, podobny jest do fali morskiej, poruszanej i miotanej wkoło wiatrem.
7 Niech więc taki człowiek nie sądzi, że otrzyma coś od Pana.
8 Człowiek chwiejnego umysłu jest niestały we wszystkich poczynaniach swoich.
9 Niech zaś brat ponizony chlubi się w podwyższeniu swoim,
10 a bogaty w ponizeniu swoim, albowiem jak "kwiat trawy" przeminie.
11 Wszeszło bowiem słońce palące i "wysuszyło trawę i opadł jej kwiat" i zginął wdzięk oblicza jego ; tak i bogacz w swych przedsięwzięciach zmarnieje.

JAK DZIAŁA POKUSA.

- 12 Błogosławiony mąż, który wytrzyma pokusę, bo gdy będzie wypróbowany, otrzyma koronę życia, którą obiecał Bóg tym, co go miłują.
13 Niech nikt w pokusie nie mówi, że od Boga jest kuszony ; albowiem Bóg nie podlega pokusie do złego, a sam nikogo nie kusi.
14 Lecz każdy bywa kuszony, gdy go własna pożądliwość pociąga i nęci.
15 Potem gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a grzech, gdy będzie wykonany, rodzi śmierć.
16 Przeto, bracia moi najmiłsi, nie błǳcie.
17 Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały pochodzi z wysoka, zstępując od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia przemiany.
18 Zrodził nas bowiem dobrowolnie słowem prawdy, żebyśmy byli niejako początkiem jego stworzenia.

B. O WIERZE OBJAWIAJĄCEJ SIĘ W UCZYNKACH (1,19 - 2,26)

POWŚCIĄGAĆ JĘZYK.

- 19 Wiecie, bracia moi najmiłsi. Niech zaś każdy człowiek będzie skory do słuchania, a powolny do mówienia i powolny do gniewu.
20 Gniew bowiem męża nie powoduje sprawiedliwości bożej.
21 Przeto od- rzuciwszy wszelki brud i nad- miar złości, przyjmijcie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

NIE TYLKO SŁUCHAĆ ALE I WYKONYWAĆ.

- 22 Bǳcie zaś wykonawcami słowa, a nie słuchaczami tylko; oszukującymi samych siebie.
28 Gdyż jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie wykonawcą ten podobny jest do człowieka, przypatrującego się przyrodzonemu obliczu swemu w zwierciadle ; 24 bo przyglǳnął się sobie i od- szedł i zaraz zapomniał, jakim był.
25 Kto by zaś pilniej wejrzał w doskonałe Prawo wolności i wytrwał w nim i stał się nie słuchaczem zapominającym, ale wykonawcą czynu, ten błogosławiony będzie w działaniu swoim.
26 Jest zaś kto uważa się za pobożnego, nie powściągając języka swego, ale zwodzając serce swoje, tego pobożność jest próżna.
27 Pobożność czysta i niepokalana u Boga i Ojca ta jest : Nawiedzać sieroty i wdowy w ich ucisku, a siebie zachować nieskalanym od tego świata.

NIE KIEROWAĆ SIĘ WZGLĘDAMI.

- 1 Bracia moi, nie przebierając w osobach, miejcie wiarę w chwalebnego Pana naszego Jezusa Chrystusa.
2 Albowiem gdyby na zebranie wasze przyszedł mąż mający złoty pierścień, w świetnej szacie, a wszedłby też ubogi w brudnym odzieniu
3 i patrzylibyście na tego, co się odział w świetną szatę i rzeklibyście mu: Ty usiądź tu wygodnie, a ubogiemu rzeklibyście: Ty stój tam, albo siądź u podnóża nóg moich;
4 czyż nie sądzicie w duszy i nie staliście się sędziami o myślach złośliwych?
5 Słuchajcie, bracia moi najmilsi : Czyż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie na bogatych w wierze i dziedziców królestwa, które Bóg obiecał tym, co go miłują ?
6 A wyście nie uczcili ubogiego. Czyż to nie bogacze przemocą was uciskają i czy nie oni ciągną was do sądów?
7 Czy nie oni bluźnią dobremu imieniu, którego wzywano nad wami ?

WIerność WSZYSTKIM PRZYKAZANIOM.

- 8 Jeśli jednak wypełnacie Prawo królewskie według Pisma : "Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego" - dobrze czynicie;
9 jeśli zaś przebieracie między osobami - grzech popelniacie 1 Prawo potępia was jako przestępców
10 Lecz ktokolwiek zachowałby całe Prawo, a w jednym by upadł, stał się winnym wszystkiego.
11 Gdyż ten, co rzekł : "Nie cudzołóż," rzekł też "Nie zabijaj." Jeślibyś nie cudzołożył, ale byś zabijał, stałeś się przestępcą Prawa.
12 Tak mówcie i tak czyńcie, jak ci co mają być sądzeni przez Prawo wolności 13 Albowiem sąd bez miłosierdzia temu, co miłosierdzia nie czynił: miłosierdzie zaś przewyższa sąd.

WIARA BEZ UCZYNKÓW NIEPOŻYTECZNA.

- 14 Cóż za pożytek, bracia moi, gdyby kto mówił, że ma wiarę, a nie miałby uczynków? Czyż wiara może go zbawić?
15 Jeśliby zaś brat i siostra byli nadzy 1 potrzebowali codziennej żywności,
16 a rzekłby im ktoś z was : Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasycie się, lecz nie daliłbyście im, czego potrzeba ciału, cóż to pomoże ?
17 Tak i wiara, jeśliby nie miała uczynków, martwa jest sama w sobie.
16 Ale powie kto : Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę swą bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę moją z uczynków.
19 Ty wierzysz, że jest jeden Bóg? Dobrze czy- nisz : czarci też wierzą i drżą.

PRZYKŁAD WIARY ABRAHAMA.

- 20 Chcesz zaś wiedzieć, o człowiecze próżny, że wiara bez uczynków martwa jest?
21 Czyż Abraham, ojciec nasz, nie z uczynków został usprawiedliwiony, "ofiarowawszy Izaaka, syna swego, na ołtarzu?"
22 Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i z uczynków wiara stała się doskonałą.
23 I wypełniło się Pismo, które mówi : "Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu jest ku sprawiedliwości" i nazwany jest "przyjacielem bożym."
24 Widzicie, że człowiek bywa usprawiedliwiony z uczynków a nie z wiary tylko ?
25 Podobnie i Rahab nierządnicą, czy nie została usprawiedliwiona z uczynków, gdy przyjęła posłów i inną drogą wypuściła ?
26 Albowiem jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.

C. JAK POSŁUGIWAĆ SIĘ JĘZYKIEM (3,1-18)

3
GRZECZY JĘZYKA

- 1 Bracia moi, niech wielu z was nie staje się nauczycielami, wiedząc, że cięższego sądu doznacie.
- 2 W wielu bowiem rzeczach upadamy wszyscy. Jeśli kto w słowie nie upada, ten jest mężem doskonałym ; może także na wodzy trzymać całe ciało.
- 3 A jeśli koniom wkładamy wędzidła w pyski, aby nam były posłuszne, to całym ciałem ich kierujemy.
- 4 Oto i okręty, choć wielkie są i przez potężne wiatry pędzone, kieruje małutki ster, dokąd zechce wola kierującego.
- 5 Tak i język jest wprawdzie małym członkiem, ale wielkie rzeczy dźwiga. Oto jak mały ogień jakże wielki las podpala.
- 6 I język jest jak ogień, świat nieprawości. Język jest między członkami naszymi tym, co plami całe ciało i zapala koło życia naszego, rozpalony przez piekło.
- 7 Wszelki bowiem rodzaj zwierząt i ptaków i węzów i innych poskramia się i jest poskromiony przez naturę ludzką ; ciecz języka nikt z ludzi nie może poskromić : zło niespokojne, pełne jadu śmiertelnego.
- 9 Nim to błogosławimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi stworzonych na "podobieństwo Boga."
- 10 Z tychże ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Nie powinno tak być, bracia moi.
- 11 Czy, źródło wypuszcza z tej samej szczeliny słodką i gorzką wodę?
- 12 Czy może, bracia moi, figa rodzić winne jagody, albo winny szczep figi? Tak też słona woda nie może uczynić słodkiej.

ZIEMSKA I NIEBIESKA MĄDROŚĆ.

- 13 Któż między wami jest mądry i wyćwiczony?. Niech przez dobre postępowanie pokaże uczynki swoje w skromnej mądrości.
- 14 Lecz jeśli gorzką zazdrość macie i spory są w sercach waszych, nie chcecie się wynosić i być kłamcami przeciwko prawdzie.
- 15 Nie jest to bowiem mądrość z góry zstępująca, ale ziemską, cielesną, diabelską.
- 16 Gdzie bowiem zazdrość i spór, tam niestałość i wszelka zła sprawa.
- 17 Lecz mądrość, która jest z góry, najpierw z pewnością jest czysta, potem spokojna, skromna, ustepliwa, z dobrymi się zgadzająca, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, bez obłudy.
- 18 A owoc sprawiedliwości bywa siany w pokoju dla czyniących pokój.

D. O POKOJU I JEDNOŚCI WŚRÓD BRACI (4,1-17)

4

ZŁO Z POŻĄDLIWOŚCI

- 1 Skąd walki i kłótnie między wami ? Czy nie stąd ? z pożądliwość waszych, które wojują w członkach waszych ?
- 2 Pożądacie, a nie macie ; zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć ; kłócicie się i walczyście, a nie macie, dlatego że nie prosicie
- 3 Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, abyście to na pożądliwości wasze
- 4 Cudzołężnicy, czy nie wiecie, że przyjaźń tego świata jest nieprzyjaciółką Boga? Ktokolwiek więc chciałby być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Boga.
- 5 Czy sądzicie, że na próżno mówi Pismo : Aż do zazdrości pożąda duch, który w was mieszka ?
- 6 Lecz większą łaskę daje. Przeto mówi : "Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje."
- 7 Bądźcie więc poddani Bogu, Opierajcie się zaś diabłu, a uciecze od was.
- 8 Przybliżajcie się do Boga, a przybliży się do was. Oczyszćcie ręce, grzesznicy, i oczyszćcie serca, ludzie umysłu dwoistego.
- 9 Biadajcie i smućcie się i płaczcie ; śmiech wasz niech się obróci w żal, a wesele w smutek.
- 10 Uniźcie się przed obliczem Pana, a wywyższy was.
- 11 Nie uwłaczajcie jeden drugiemu, bracia. Kto uwłacza bratu, albo kto sądzi brata swego, uwłacza Prawu i sądzi Prawo. Jeśli zaś sądzisz Prawo, nie jesteś wykonawcą Prawa, ale sędzią.
- 12 Jeden jest zakonodawcą i sędzią; który może zatracić i wybawić. Ty zaś kim jesteś, sędzio bliźniego ?

ZUCHWAŁE PLANY.

13 Oto teraz wy, co mówicie : Dziś albo jutro pójdziemy do tego miasta i zabawimy tam przynajmniej rok i będziemy handlować i ciągnąć zyski ;

14 wy, którzy nie wiecie, co będzie jutro.

15 Czymże bowiem jest życie wasze? Parą jest, która na krótko się ukazuje, a potem zniknie, Zamiast tego, żebyście mówili : Jeśli Pan zechce. I : jeśli żyć będziemy, uczynimy to lub owo.

16 Teraz zaś chępcie się w przechwałkach waszych. Wszelka taka chępliwość zła jest.

17 Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, ten grzeszy.

E. RÓŻNE UPOMNIENIA I WSKAZÓWKI (5,1-20)

5

UPOMNIENIA BOGACZÓW.

1 Nuże teraz, bogacze, płaczcie, narzekając na nędze wasze, które przyjdą na was.

2 Bogactwa wasze zbutwiały, a szaty wasze mole zjadły.

3 Złoto i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie na świadectwo przeciw wam i pożerać będzie ciała wasze jak ogień: Naskarbiliście sobie gniewu w ostatnie dni.

4 Oto zapłata robotników, którzy żęli pola wasze, przez was zatrzymana, woła, a wołanie ich doszło "do uszu Pana zastępów."

5 Ucztowaliście na ziemi i w zbytkach utuczylście serca wasze "w dzień zabijania."

6 Wyrzekliście się i zabiliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwił się wam.

ZACHĘTA DO WYTRWANIA.

7 Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pańskiego. Oto rolnik wygląda cennego owocu ziemi, cierpliwie czekając, aż spadnie deszcz "wczesny i późny." 8 I wy zatem bądźcie cierpliwi i utwierdzajcie serca wasze, o przybliżyło się przyjście Pańskie.

9 Nie narzekajcie, bracia, jedni na drugich, abyście nie byli sądzeni. Oto sędzia stoi przed drzwiami.

10 Bracia, bierzcie za przykład znoszenia zła, utrapienia i wielkiej cierpliwości proroków, którzy przemawiali w imię Pańskie.

11 Oto za błogosławionych mamy tych, co wytrwali. O cierpliwości Joba słyszeliście i koniec Pański widzieliście; że "litościwy jest Pan i miłosierny."

12 Przede wszystkim zaś, bracia, nie przysiegajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani żadną inną przysięgą. Lecz wasza mowa niech będzie : Tak, tak ; Nie, nie ; abyście się pod sąd nie dostali.

13 Smuci się kto z was ? Niech się modli. Ma spokój ducha? Niech śpiewa.

O NAMASZCZENIU CHORYCH.

14 Choruje kto między wami? Niech wezwie kapłanów kościoła i niech się modlą nad nim, namaszczając go olejem w imię Pańskie ;

15 a modlitwa wiary wybawi chorego i ulży mu Pan; a jeśli by był w grzechach, będą mu odpuszczone.

16 Wyznawajcie więc jedni drugim grzechy swoje i módlcie się wzajemnie za siebie, abyście byli zbawieni, albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego.

17 Eliasz był człowiekiem w cierpliwości nam podobnym i w modlitwie prosił, żeby deszcz nie padał na ziemię i nie padał trzy lata i sześć miesięcy.

18 I znowu się modlił i niebo spuściło deszcz i ziemia dała swój owoc.

19 Bracia moi, jeśli by kto z was zbłądził z drogi prawdy i ktoś by go nawrócił, 20 niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, zbawi jego duszę od śmierci "zakryje mnóstwo grzechów."

List pierwszy Piotra Apostoła

Wstęp.

(1,1-2)

PIOTR,

apostoł Jezusa Chrystusa przychodniom rozproszonym w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii, wybranym 2 według przejrzenia Boga Ojca, w poświęceniu Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa: Łaska wam i pokój

1 Niech się pomnoży.

*A. WIELKOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WIARY I NADZIEI
(1,3-12)*

3 Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,
4 dla dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego i niezwiędłego, zachowanego w niebie dla was; 5a was moc boża strzeże przez wiarę ku zbawieniu, które okazało się zgotowane w ostatecznym czasie.
6 Przez co będziecie się radować, choć teraz trzeba się nieco posmucić w rozmaitych pokusach,
7 aby próba waszej wiary, daleko cenniejsza niż złoto (które w ogniu próbują), okazała się ku chwale i czci i sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa; 6a choć go nie widzieliście, miłujecie i w niego też teraz, nie widząc go, wierzycie, wierząc zaś radować się będziecie weselem niewymownymi i chwalebnym,
9 osiagając zbawienie dusz, cel wiary waszej.
10 tym zbawieniu wywiadywali się i dociekali prorocy, mówiący o przyszłej dla was łasce,
11 dociekający, który, albo jaki czas wskazywał w nich Duch Chrystusa, gdy zapowiadał cierpienia Chrystusowe i następujące po nich uwielbienia.
12 Objawiono im, że nie samym sobie, ale wam przez to posługiwali, co teraz wam oznajmili ci, którzy wam ewangelie opowiadali przez Ducha Świętego, zesłanego z nieba, na którego pragną patrzeć aniołowie.

*B. OGÓLNA ZACHĘTA DO ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA
(1,13 - 2,10)*

ŚWIĘCIE POSTĘPUJCIE.

13 A przeto przepasawszy biodra umysłu wasze o, trzeźwi, miejcie doskonałą nadzieję w tej łasce, którą wam ofiarują w objawieniu Chrystusa Jezusa.
14 Jak synowie posłuszeństwa, nie chodźcie za dawnymi pożądaniami waszej niewiedomości,
16 ale na wzór tego, który was wezwał, Świętego, i wy bądźcie świętymi w całym postępowaniu, 16gdyż napisane jest: "Będziecie świętymi, gdyż ja Święty jestem."
17 Jeśli zaś wzywacie tego jako Ojca, który bez względu na osoby sędzi każdego według uczynku, w czasie waszego pielgrzymowania, zachowujcie się w bojaźni,
18 wiedząc, że nie złotem, albo srebrem niszczytelnym zostaliście wykupieni z marnego waszego sposobu życia, przekazanego wam przez ojców,
19 ale krwią drogą Chrystusa jako niepokalanego baranka i bez zmyły,
20 który wprowadził przejrany był przed założeniem świata, ale ukazał się w czasach ostatnich dla was;
21 a przez niego jesteście wierni Bogu, który go wzbudził z martwych i dał mu chwałę, aby wiara wasza i nadzieja była w Bogu.
22 Skoro oczyściliście dusze wasze przez posłuszeństwo miłości, w miłości braterskiej, ze szczerego serca jedni drugich miłujcie goręcej,
23 odrodzeni nie z nasienia ulegającego zepsuciu, ale niezniszczalnego przez słowo "Boga żywego i trwającego" na wieki.
24 Gdyż "wszelkie ciało jak trawa i wszelka chwała jego jak kwiat trawy; uschła trawa i kwiat jej opadł. Lecz słowo Pańskie trwa na wieki."
25 To zaś jest słowo, które wam opowiadano.

2

PRZYŁĄCZCIE SIĘ DO CHRYSYDUSA

1 Złożywszy więc wszelką złość i wszelką zdradę i obłudę i zazdrości i wszystkie obmowy,
2 jak dopiero co narodzone niemowlęta, pragnijcie duchownego, szczerego mleka, abyście na nim wzrastali ku zbawieniu,
3 jeśli tylko "skosztowaliście, że słodki jest Pan."
4 Przystępując do niego, żywego kamienia, przez ludzi wprowadzicie odrzuconego, ale przez Boga wybranego i uczczonego

5 i wy jak żywe kamienie na nim się budujcie, dom duchowy, kapłaństwo święte, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.

6 Dlatego w Piśmie czytamy: "Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, a kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzony."

7 Dla was więc wierzących: "kamień, który odrzucili budujący - ten stał się głową węgła"

8 i "kamieniem obrazu i skałą zgorszenia tym, co się potykają" o słowo i nie wierzą, na co są postanowieni.

9 Wy zaś "rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty; abyście głosili moc tego," co was z ciemności powołał do swojej przedziwnej światłości.

10 Wy, którzyście kiedyś byli "nie ludem," a teraz ludem bożym; "tymi, co nie odstąpili miłosierdzia," teraz zaś "tymi, co miłosierdzia dostąpili.

C. WSKAZÓWKI NA OBECNE CZASY (2,11- 4,19)

JAK ZACHOWAĆ SIĘ WŚRÓD POGAN.

11 Najmilsi, proszę was jak "przychodniów i gości," abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy;

12 niech obcowanie wasze wśród pogan będzie dobre, aby za to, w czym was potwarzają jako złoczyńców, gdy przypatrzą się waszym dobrym uczynom, chwalili Boga "w dzień nawiedzenia."

POSŁUSZEŃSTWO ZWIERZCHNOŚCIOM.

13 Bądźcie więc poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: czy to królowi jako zwierzchnikowi,

14 czy legatom jako od niego posłanym dla karania złoczyńców, a dla pochwały dobrych;

15 gdyż taka jest wola boża, abyście dobrze czyniąc, zamykali usta głupocie ludzi nieroztropnych;

16 jak wolni, a nie jak ci, co wolność używają na pokrycie złości, ale jak słudzy boży.

17 Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie.

OBOWIĄZKI SŁUG.

18 Słudzy, bądźcie poddani panom z wszelką bojaźnią, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym.

19 Jest to bowiem łaską, jeśli kto z sumienności względem Boga znosi przykrości, cierpiąc niesprawiedliwie.

20 Jakąż to bowiem chwałą, jeśli za grzechy i policzkowanie cierpicie? Ale jeśli dobrze czyniąc cierpliwie znosisie, to jest łaska Boga.

21 Na to bowiem wezwani jesteście, gdyż i Chrystus za nas cierpiał, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady;

22 który "grzechu nie uczynił, ani się nie znalazła zdrada w ustach jego"

23 on to, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie odgrażał się, lecz się poddał niesprawiedliwie sądzącemu;

24 który sam na ciele swym "grzechy nasze poniósł" na drzewo, abyśmy umarliśmy grzechom, żyli sprawiedliwości, "którego sinością jesteście uleczeni." 25 Byliście bowiem "jak owce błądzące," ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

3

OBOWIĄZKI ŻON I MĘŻÓW.

1 Podobnie i żony niech będą poddane mężom swoim, aby i ci, co nie wierzą słowu, przez zachowanie się niewiast, bez słowa, pozyskani byli,

2 patrząc na czyste w bojaźni postępowanie wasze.

3 Ich ozdoba niech nie będzie Zewnętrzna: wyszukane zaplatanie włosów lub obwieszanie się złotem albo strojne ubiory,

4 ale ukryty w sercu człowiek nieskazitelny, spokojnego i skromnego ducha, który jest przed oblicznością bożą bogaty.

5 Tak bowiem niegdyś i święte niewiasty, ufające w Boga, zdołały się, poddane własnym mężom.

6 Tak Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem; której córkami jesteście, jeśli czynicie dobrze i nie boicie się żadnej pogroźki.

7 Podobnie i mężowie, współżycząc rozumnie, oddajcie cześć istocie niewieściej jako słabszej i jako współdziedzicom życia łaski, aby nie były przeszkodzone modlitwy wasze.

ZACHĘTA DO ZGODY I MIŁOŚCI.

8 A na koniec bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, miłujący braci, miłosierni, skromni, pokorni, 9 nie odpłacajcie złym za złe, ani złorzeczeniem za złorzeczenie, lecz przeciwnie błogosławcie, gdyż na to jesteście wezwani, abyście błogosławieństwo osiedli w dziedzictwie.

10 "Kto bowiem chce życie miłować i oglądać dni szczęśliwe, niech powściąga język swój od złego i wargi jego niech nie mówią zdrady.

11 Niech unika złego, a niech czyni dobrze; niech szuka pokoju i niech za nim zdąży.

12 Gdyż oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego ku ich prośbom; lecz gniew Pański przeciw tym, co czynią złe.

W CIERPIENIACH WZORUJCIE SIĘ NA CHRYSTUSIE.

13 I któż Wam Zaskodzi, jeśli w dobrym współzawodniczyć będziecie?

14 Ale jeśli co dla sprawiedliwości ucierpicie, błogosławieni jesteście. A "gróźb ich nie lękajcie się, ani się nie poddawajcie trwodze."

15 Pana zaś Chrystusa czcicie w sercach waszych, zawsze gotowi do odpowiedzi każdemu, co się domaga od was sprawy z tej nadziei, którą macie; 16 ale z cichością i z bojaźnią, mając sumienie czyste, aby z tego, w czym wam uwłaczają, zawstydzili się ci, co potwarzają wasze dobrze postępowanie w Chrystusie.

17 Lepiej bo Wiem cierpieć, dobrze czyniąc (jeśli była wola boża), niż źle czyniąc.

18 Gdyż i Chrystus raz umarł za grzechy nasze, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas ofiarował Bogu, przyprowadzając o śmierć w ciełe, ożywiony zaś duchem.

19 W nim też przyszedłszy i tym duchom przepowiadał, co w więzieniu byli,

20 co niegdyś byli niewierni, gdy cierpliwość boża wyczekiwała za dni Noego, gdy korab budowano, w którym mało, to jest ośmiu ludzi, zostało uratowanych przez wodę.

21 Tak i was teraz zbawia odpowiadający jej chrzest - nie złożenie cielesnego brudu, ale prośba dobrego sumienia do Boga, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,

22 który jest po prawicy bożej, pochłonawszy śmierć, abyśmy się stali dziedzicami życia wiecznego; wstąpiwszy do nieba, mając poddanych sobie Aniołów i Zwierzchności i Moce.

4

NIE WIKŁAJCIE SIĘ W GRZECZY POGAN.

1 Skoro więc Chrystus cierpiał w ciełe i wy tą samą myślą się uzbrojcie, bo kto cierpiał w ciełe, zaprzestał grzechów,

2 aby już resztę czasu przeżyć w ciełe nie dla pożądliwości ludzkich, ale dla woli bożej.

3 Albowiem dosyć już było przeszłego czasu na spełnianie pogańskich pragnień tym, co żyli w rozpuszcie, pożądliwościach, opilstwach, biesiadach, pijaństwach i niegodziwych bałwochwalstwach.

4 Wobec czego dziwią się bluźniąc, że wy nie biegniecie wraz z nimi do tego samego zlewiska rozpusty.

5 Odpowiedzą oni przed tym, co gotów jest sądzić żywych i umarłych.

6 Dla tego bowiem i umarłym opowiadano ewangelię, aby wprowadzić osądzeni byli według ludzi w ciełe, lecz żyli według Boga w duchu.

ODDAWAJCIE SIĘ MODLITWIE I MIŁOŚCI.

7 Koniec zaś wszystkiego przybliżył się. Przeto bądźcie roztropni i czuwajcie w modlitwach.

8 A nade wszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim, bo "miłość zakrywa mnóstwo grzechów."

9 Gościnni bądźcie wzajem dla siebie bez szemrania.

10 Jaką każdy otrzymał łaskę, taką niech służy jeden drugiemu jak dobry szafarze różnorodnej łaski bożej.

11 Jeśli kto mówi jako mowy boże; jeśli kto posługuje - jako z mocy, której dostarcza Bóg, aby we wszystkim Bóg był chwalony przez Jezusa Chrystusa, jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

CIERPIENIE WIELKIM SKARBEM.

12 Najmilsi, nie dziwcie się upałowi, który was spotyka dla doświadczenia, jakby coś nowego na was przychodziło,

13 ale weselcie się, będąc uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście i w objawieniu chwały jego radując się weselili.

14 Jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, błogosławieni będziecie; gdyż cześć i chwała i moc Boga i Duch jego na was spoczywa.

15 Niech nikt z was nie cierpi jak mężobójca, albo złodziej, albo złorzeczący, albo cudzego pragnący.

16 Jeśli zaś jako chrześcijanin - niech się nie wstydzi, lecz niech chwali Boga za to imię:

17 gdyż czas nadszedł, żeby się sąd zaczął od domu bożego. Jeśli najpierw od nas, to jakież koniec tych, co nie wierzą ewangelii bożej

18 A jeśli "sprawiedliwy ledwo się zbawi, bezbożny i grzesznik gdzie się okażą"

19 Tak więc i ci, co cierpią według woli bożej, niech wiernemu Stworzycielowi polecają swe dusze przez dobre uczynki

D. OSTATNIE UPOMNIENIA DLA CAŁEGO KOŚCIOŁA

(5,1-11)

5

JAK STARSI MAJĄ RZĄDZIĆ.

1 Star szych więc, którzy są między wami, proszę jak współstarszy świadek mąk Chrystusa, oraz uczestnik tej chwały, która w przyszłym czasie ma się objawić:

2 Paście trzodę bożą, która jest przy was, doglądajcie jej nie z musu, ale ochotnie według Boga i nie dla brzydkiego zysku, lecz z dobrej woli,

3 ani też nie jako panujący nad gminami, ale stając się z serca wzorem dla trzody.

4 A gdy się ukaże Księżę pasterzy, otrzymacie niewiedzący wieniec chwały

5 Podobnie i młodzi bądźcie poddani starszym. Wszyscy zaś pokorę wzajemnie sobie okazujcie, gdyż "Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę je."

POKORZE I CZUJNOŚCI.

6 Uniżajcie się zatem pod potężną ręką bożą, aby was wywyższył w czasie nawiedzenia,

7 wszelką "troskę waszą na niego składajcie," gdyż on ma pieczę o was.

8 Trzeźwi bądźcie i czuwajcie, bo przeciwnik wasz diabeł jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł.

9 Sprzeciwiajcie mu się mocni w wierze, wiedząc, że to samo utrapienie spotyka braci waszych na świecie.

10 A Bóg wszelkiej łaski, który wezwał was do swej wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, udoskonali, utwierdzi i ugruntuje trochę utrapionych.

11 Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

Zakończenie listu

(5,12-14)

POZDROWIENIA.

12 Przez Sylwana, wiernego brata, krótko, jak sędzę, napisałem do was, napominając i zaświadczać, że ta jest prawdziwa łaska boża, w której trwacie. 13 Pozdrawia was współwybrany kościół, który jest w Babilonie i Marek, syn mój.

14 Pozdrówcie się wzajemnie pocałunkiem świętym. Łaska wam wszystkim, którzy jesteście w Chrystusie Jezusie. Amen.

List drugi Piotra Apostoła

Adres.

(1,1-2)

SZYMON PIOTR,

sluga i apostoł Jezusa Chrystusa tym, co równą z nami otrzymali wiarę przez sprawiedliwość Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa:

2 Łaska wam i pokój niech się w pełni ziści w poznaniu Boga i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

A. POBUDKI DO GORLIWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

(1,3-21)

NAPOMNIENIE DO CNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

3 Jak z boskiej mocy jego zostało nam darowane wszystko, co dotyczy życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas wezwał własną chwałą i mocą,

4 a przez niego nam darował największe i kosztowne obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami boskiej natury, i uciekali od skażenia tej pożądliwości, jaka jest na świecie.

5 Wy zaś dokładając wszelkiej pilności, dodawajcie do wiary naszej cnotę, do cnoty też poznanie,

6 a do poznania powściągliwość, do powściągliwości znowu cierpliwość, a do cierpliwości pobożność,

7 do pobożności zaś ukochanie braci, do ukochania braci miłość.

8 One bowiem, jeśli je mieć będziecie i to obficie, nie zostawią was bezczynnych ani niepożytecznych w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9 Kto bowiem ich nie ma, ślepy jest i po omacku chodzi, puściwszy w niepamięć oczyszczenie z dawnych grzechów swoich.

10 Dlatego, bracia, tym bardziej się starajcie, żebyście przez dobre uczynki pewnym uczynili wezwanie i wybranie wasze, albowiem to czyniąc, nigdy nie zgrzeszycie.

11 Tak bowiem będzie wam szeroko otworzone wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa

POWODY TEGO NAPOMNIENIA.

12 Dlatego też będę wam zawsze przypominał te rzeczy, choć je i utwierdzeni jesteście w danej obecnie prawdzie.

13 Uważam zaś to za słuszne, dopóki jestem w tym przybytku, przez napominanie pobudzać was do czujności,

14 będąc pewnym, że bliskie jest złożenie przybytku mojego, według tego jak i Pan nasz Jezus Chrystus mi oznajmił.

15A postaram się, żebyście, i po zejściu moim mogli często przypominać sobie te rzeczy.

16 Albowiem nie zmyślonymi baśniami uwiedzeni oznajmiliśmy wam moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa; lecz naocznie oglądaliśmy wielkość jego.

17 Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy do niego doszedł taki głos od przedziwnej chwały: "Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem, jego słuchajcie."

18 I głos ten z nieba dochodzący, myśmy słyszeli, będąc z nim na górze świętej. 19 I tak mamy więcej umocnioną mowę proroczą, której się trzymając jak lampy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, dopóki dzień nie zaświta i jutrenka nie zejdzie w sercach waszych:

20 najpierw rozumiejąc, że żadnego z proroctw Pisma nie wyklada się własnym tłumaczeniem.

21 Gdyż proroctwo nie przez wolę ludzką zostało kiedyś przyniesione, ale ludzie święci boży mówili natchnieni Duchem Świętym.

B. STRZEC SIĘ NAUCZYCIELI FAŁSZU

(2,1-22)

ZGUBA FAŁSZYWYCH PROROKÓW PEWNA.

1 Lecz byli między ludem i fałsz prorocy, jak i między wami będą kłamliwi nauczyciele, którzy wprowadzą zgubne odszczepieństwa i zaprą się tego Pana, który ich odkupił, przywodząc na siebie rychłą zgubę.
 2 I wielu pójdzie za ich rozpustą i droga prawdy będzie przez nich bluźniona.
 3 I z chciwości uludnymi słowami wyzyskiwać was będą. Sąd na nich od dawna wydany i zatracenie ich nie drzemie.
 4 Albowiem jeśli Bóg aniołom, gdy zgrzeszyli, nie przepuścił, ale powrozami piekielnymi ciągnionych do piekła podał na męki, aby na sąd byli zachowani;
 5 dawnemu światu nie przepuścił, ale tylko Noego ósmego, głosiciela sprawiedliwości, zachował, sprowadziwszy potop na świat bezbożnych;
 6 i miasta Sodomczyków i Gomorejczyków w popiół obróciwszy, skazał na zagładę, zostawiając przykładową karę dla tych, co bezbożnie postępować będą;
 7 i wyrwał sprawiedliwego Lota, uciśnionego swawolą i rozwiązłym postępowaniem niegodziwców;
 8- był bowiem sprawiedliwy, choć widział i słyszał, mieszkając wśród tych, co dzień w dzień trapił duszę sprawiedliwą nie zbożnymi uczynkami
 9 Umie Pan wyrwać pobożnych z pokusy, a niesprawiedliwych zachować na dzień sądu, aby byli męczeni,
 10 najwięcej zaś tych, co służą ciału w plugawej pożądliwości i zwierzchnością gardzą; zuchwalcy, zarozumiali, bluźniąc nie boją się wprowadzać sekt;
 11 podczas gdy aniołowie, choć więksi dzielnością i mocą, nie rzucają na nich zelżywego wyroku.

ICH PRZEWROTNE OBYCZAJE.

12 Lecz ci jak było bezrozumne, zrodzone na schwytnie i zagładę, w zepsuciu swoim zginą, bluźniąc to, czego nie znają,
 13 ponosząc zapłatę niesprawiedliwości. Codzienne przyjemności mają za rozkosz; zakały i plugawcy, opływają w rozkosze, w biesiadach swych rozpustują z wami,
 14 oczy ich pełne cudzołóstwa i ustawicznego grzechu, przynęcają dusze niestateczne; dzieci przekleństwa mają serce wyćwiczone w chciwość;
 15 opuściwszy prostą drogę, zbłądzili, idąc Balaama z Bosor, który usiłował zapłatę niesprawiedliwości,
 16 ale został skarcony za szaleństwo swoje, gdy nieme bydło podjarzemne przemówiło głosem ludzkim, powstrzymało głupotę proroka.
 17 Ci to są źródła bez wody i chmury od wichru pędzone, którym pomroka ciemności jest zachowana.
 18 Mówiąc bowiem napuszone a czeze rzeczy, wciągają w pożądliwości rozpustnego ciała tych, co niedawno odsunęli się od żyjących w błędzie;
 19 wolność im obiecują, choć sami są niewolnikami zepsucia. Od kogo bowiem jest kto zwyciężony, tego jest i niewolnikiem.

NIEBEZPIECZNIE ZBŁĄDZIĆ Z DROGI SPRAWIEDLIWOŚCI.

20 Albowiem jeśli ci, co przez poznanie Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa uszli zgnilizny świata, na powrót w nią się wdając, bywają zwyciężeni, to późniejsze ich rzeczy stają się gorsze, niż pierwsze.
 21 Gdyż lepiej by. im było nie poznać drogi sprawiedliwości, niż po poznaniu odwrócić się wstecz od podanego sobie świętego przykazania.
 22 Spełniło się bowiem na nich, co mówi prawdziwe przysłowie: Wrócił się pies do wymiotu swego" i "Świnia umyta do kałuży błota."

*C. POWTÓRNE PRZYJŚCIE ZBIWICIELA
 (3,1-16)*

ZAPRZECZENIE PRZYJŚCIA CHRYSZTUSA.

1 Oto ten drugi list piszę do was, najmilsi, a w obydwu budząc rzetelny wasz umysł przez napomnienie,
2 żebyście pamiętali na te słowa świętych proroków, o których przedtem mówiłem i waszych apostołów, na przykazania Pana i Zbawiciela.
3 To najpierw wiedźcie, że w ostateczne dni przyjdą zdradliwie szydercy, oddani własnym pożądliwościom,
4 mówiący: Gdzież jest obietnica, albo przyjdzie jego? Odkąd bowiem ojcowie pomarli, wszystko tak trwa od początku stworzenia.
5 Tego bowiem dobrowolnie nie wiedzą, że niebo było pierwaj i ziemia, która przez słowo boże z wody i przez wodę powstała,
6 że przez nie zginął ówczesny świat, zatopiony wodą.
7 Lecz obecne niebo i ziemia, tym samym słowem strzeżone, zachowane są dla ognia na dzień sądu i zatracenia bezbożnych ludzi.
8 Jednakże to jedno, najmilsi, niech wam nie będzie tajne, że jeden dzień u Pana jak tysiąc lat, a "tysiąc lat jak jeden dzień."
9 Nie odwleka Pan obietnicy swojej, jak niektórzy sądzą, lecz cierpliwie postępuje z wami, nie chcąc, aby niektórzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili.
10 Przyjdzie zaś dzień Pański jak złodziej; w którym niebo z wielkim szumem przemienie i żywioły od gorąca stopnieją, a ziemia i dzieła, które na niej są, będą spalone.

PRZYGOTOWANIU NA TO PRZYJŚCIE.

11 Skoro więc to wszystko ma być zniszczone, jakimiż powinniście być w świętym postępowaniu i uczynkach pobożności;
12 Oczekując i śpiesząc się na przyjdzie dnia Pańskiego, w którym niebo płonąc, rozpuści się i żywioły od żaru ognia stopnieją?
13 Lecz oczekujemy według obietnic jego "nowego nieba i nowej ziemi," w których sprawiedliwość mieszka.
14 Przeto, najmilsi, na to czekając, starajcie się, abyście przez niego znalezieni byli niepokalani i nienaruszeni, w pokoju.
15 I nieskwapliwość Pana naszego uważajcie za zbawienie, jak i najmilszy brat nasz Paweł według danej sobie mądrości do was napisał,
16 jak i we wszystkich listach, w których o tym mówi; są w nich niektóre rzeczy trudne do zrozumienia, co nieuczenni i niestateczni przekręcają, jak i inne Pisma, na swoją własną zgubę.

*Zakończenie listu.
(3,17-18)*

17 Wy zatem, bracia, z góry o tym wiedząc, strzeżcie się, żebyście zwiedzeni błędem głupich, nie utracili swej stałości.
18 Rośnijcie natomiast w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i teraz i na dzień wieczności. Amen.

List pierwszy Jana Apostoła

Wstęp. (1,1-4)

1

CO WIDZIAŁ, TO OPOWIADA.

1 Co było od początku, cośmy słyszeli o Słowie życia, cośmy oczyma naszymi widzieli, cośmy oglądali i czego ręce nasze dotykały;-
2 i życie jawnie się okazało i widzieliśmy i świadczymy i opowiadamy wam życie wieczne, które było u Ojca i zjawilo się nam;
3 co widzieliśmy i słyszeliśmy, opowiadamy wam, abyście i wy społeczność mieli z nami, a społeczność nasza była z Ojcem i z Synem jego Jezusem. I to wam piszemy, żebyście się radowali i radość wasza była pełna.

A. BÓG JEST ŚWIATŁOŚCIĄ, A CHRZEŚCJANIE DZIEĆMI ŚWIATŁOŚCI (1,5-2,29)

POSTĘPUJcie W ŚWIATŁOŚCI.

5 A to jest nowina, którą słyszeliśmy od niego i oznajmiamy wam: że Bóg jest światłością i żadnej ciemności w nim nie ma.

6 Jeślibyśmy powiedzieli, że społeczność mamy z nim, a w ciemność chodzimy; kłamiemy i prawdy czynem nie stwierdzamy.

7 Jeśli zaś w światłości chodzimy, jak i on jest w światłości, społeczność mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

8 Jeślibyśmy powiedzieli, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy i prawdy w nas nie ma.

9 Jeślibyśmy wyznawali grzechy nasze, wierny jest i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości.

10 Jeślibyśmy powiedzieli, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamcą go czynimy i nie ma w nas jego słowa.

2

CHRYSTUS UBŁAGANIEM NASZYM.

1 Synaczkowie moi, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. Lecz jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego,

2 a on jest ubłaganiem za grzechy nasze i nie tylko za nasze, ale i całego świata. 3 Stąd zaś wiemy, żeśmy go poznali, jeśli przykazania jego zachowujemy.

4 Kto mówi, że go zna, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i nie ma w nim prawdy.

5 Lecz kto zachowuje słowo jego, rzeczywiście miłość boża jest w nim doskonała i po tym poznajemy, że w nim jesteśmy.

6 Kto mówi, że w nim pozostaje, powinien sam tak postępować, jak on postępował.

MILUJCIE BRACI.

7 Najmilsi, nie o nowym przykazaniu wam piszę, lecz o przykazaniu dawnym, któreście mieli od początku: dawnym przykazaniem jest słowo, któreście słyszeli.

8 Ale i o nowym przykazaniu wam piszę, które prawdziwe jest i w nim i w was, że ciemności przeminęły, a prawdziwa światłość już świeci.

9 Kto mówi, że jest w światłości, a brata swojego nienawidzi, jeszcze jest w ciemności.

10 Kto miłuje brata swego, przebywa w światłości i zgorszenia w nim nie ma.

11 Kto zaś nienawidzi brata swego, jest w ciemności i w ciemności chodzi i nie wie, dokąd idzie, gdyż ciemności zaślepiły jego oczy.

12 Piszę wam, synaczkowie: odpuszczają się wam grzechy dla imienia jego.

13 Piszę wam, ojcowie: poznaliście tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieńcy: zwyciężyliście złośnika.

14 Piszę wam, dziecięcki: poznaliście ojca. Piszę wam, młodzieńcy: mocni jesteście, a słowo boże trwa w was i zwyciężyliście złośnika.

NIE MILUJCIE ŚWIATA.

15 Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca;

16 ponieważ wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwością ciała i pożądliwością oczu i pychą żywota, która nie jest z Ojca, ale jest ze świata.

17 A świat przemija i pożądliwość jego. Kto zaś czyni wolę bożą, trwa na wieki.

18 Synaczkowie, nadeszła ostateczna godzina; a jak słyszeliście, że antychryst idzie i teraz nastało wielu antychrystów; stąd wiemy, że nadeszła ostateczna godzina.

19 Spośród nas wyszli, ale nie byli z nas; bo gdyby spośród nas byli, byłiby w każdym razie pozostali z nami; ale żeby się okazało, że nie wszyscy są spośród nas.

20 Lecz wy macie namaszczenie od Świętego i wiecie wszystko.

21 Nie pisałem wam jako nieznający prawdy, ale jako znający ją i że wszelkie kłamstwo nie jest z prawdy.

TRWAJCIE PRZY CHRYSZTUSIE.

22 Kto jest kłamcą, czy nie ten, co przeczy, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, kto zaprzecza Ojca i Syna.

23 Każdy, który zaprzecza Syna, nie ma ani Ojca; kto wyznaje Syna, ma i Ojca. 24 Coście słyszeli od początku, to niechaj w was trwa. Jeśli w was trwać będzie, coście słyszeli od początku i wy w Synu i Ojcu trwać będziecie.

25 A ta jest obietnica, którą on nam przyrzekł: życie wieczne.

26 To wam napisałem o tych, co was zwodzą.

27 I namaszczenie, któreście otrzymali od niego, niechaj w was trwa. I nie potrzebujecie, żeby was kto uczył, ale jak namaszczenie jego uczy was o

wszystkim i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwem; i jak nauczyło was, tak w nim trwajcie.

28 I teraz, synaczkowie, trwajcie w nim, abyśmy gdy się ukaże, ufność mieli i nie byli zawstydzeni przez niego w przyjściu jego.

29 Jeśli wiecie, że jest sprawiedliwy, wiedźcie, że i każdy. Kto pełni sprawiedliwość, narodził się z niego.

B) BÓG JEST OJCEM, CHRZEŚCIJANIE JEGO DZIEĆMI (3,1 - 4,6)

3

UNIKAJCIE GRZECHU.

1 Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że nazwani jesteśmy synami bożymi i jesteśmy. Dlatego nie zna nas świat, że jego nie zna.

2 Najmilsi, teraz jesteśmy dziećmi bożymi, a jeszcze się nie okazało, czym będziemy. Wiemy, że gdy się ukaże, podobni mu będziemy, gdy go ujrzemy, jak jest.

3 I każdy, co ma w nim tę nadzieję, uświęca się, jak i on jest święty.

4 Każdy, co grzech popełnia i nieprawość czyni; a grzech jest nieprawością.

5 I wiecie, że on się ukazał, aby grzechy nasze zgładzić i grzechu w nim nie ma. 6 Każdy, co w nim pozostaje, nie grzeszy; a każdy, co grzeszy, nie widział go ani go nie poznał.

7 Synaczkowie, niech was nikt nie zwodzi: kto wypełnia sprawiedliwość, jest sprawiedliwy, jak i on jest sprawiedliwy.

8 Kto dopuszcza się grzechu, z diabła jest, gdyż diabeł grzeszy od początku. Na to się ukazał Syn Boży, aby zniszczył dzieła diabła.

9 Każdy, który się narodził z Boga, grzechu nie popełnia, gdyż nasienie jego w nim trwa i nie może grzeszyć, gdyż z Boga jest narodzony.

10 Przez to ujawniają się synowie boży i synowie diabelscy. Każdy, który nie jest sprawiedliwy, nie jest z Boga i który nie miłuje brata swego.

MILUJCIE SIĘ WZAJEMNIE.

11 Albowiem to jest nowina, którą słyszeliście od początku, abyście się wzajemnie miłowali.

12 Nie jak Kain, który był ze złoźnika i zabił brata swego. I dlaczego go zabił? Gdyż uczynki jego były złe, a brata jego sprawiedliwe.

13 Nie dziwcie się, bracia, jeśli was świat nienawidzi.

14 My wiemy, że jesteśmy przeniesieni z śmierci do życia, ponieważ miłujemy braci. Kto nie miłuje, trwa w śmierci.

15 Każdy, który nienawidzi brata swego, jest mężobójcą. I wiecie, że każdy mężobójca nie ma życia wiecznego w sobie trwającego.

16 W tym poznaliśmy miłość Boga, że on oddał życie swe za nas i my powinniśmy oddawać życie za braci.

17 Kto by miał bogactwa tego świata, a widziałby, że brat jego jest w potrzebie i zamknąłby przed nim serce swoje, jakże w nim przebywa miłość Boga?

18 Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem ani językiem, ale czynem i prawdą. 19 Po tym poznajemy, że jesteśmy z prawdy i zalecamy serca nasze przed oczyma jego.

20 A gdyby nas obwinięło serce nasze, większy jest Bóg, niż serce nasze i wie wszystko.

21 Najmils, jeśliby nas serce nasze nie obwiniło, ufność mamy w Bogu
22 i o cokolwiek prosilibyśmy, otrzymamy od niego, bo przykazania jego zachowujemy i czynimy to, co się
jemu podoba.
23 A to jest przykazanie jego: Abyśmy wierzyli w imię syna jego Jezusa Chrystusa i miłowali jeden drugiego,
jak nam dał przykazanie.
24 Kto zaś chowa jego przykazania przebywa w nim, a on w nim. I po tym poznajemy, że w nas przebywa: po
Duchu, którego nam dał.

4

WYSTRZEGAJCIE SIĘ FAŁSZYWYCH NAUK.

1 Najmils, nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych pro-
roków wyszło na świat.
2 Po tym poznaje się Ducha Bożego: Każdy duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga
jest;
3 a każdy duch, który rozrywa Jezusa, nie jest z Boga i ten jest antychryst, o którym słyszeliście, że idzie i teraz
już jest na świecie.
4 Wy, synaczkowie, jesteście z Bo a i zwyciężyliście ich, gdyż większy jest ten, co w was jest, niż ten, co na
świecie.
5 Oni są ze świata, dlatego mówią o świecie i świat ich słucha.
6 My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas; po tym poznajemy ducha
prawdy i ducha błędu.

C. BÓG JEST MIŁOŚCIĄ

(4,7 - 5,12)

MIŁOŚĆ OZNAKĄ DZIECI BOŻYCH.

7 Najmils, miłujmy się wzajemnie, gdyż miłość jest z Boga. I każdy, co miłuje, z Boga jest urodzony i zna
Boga.
8 Kto nie miłuje, nie zna Boga, ponieważ Bóg jest miłością.
9 W tym okazała się nam miłość Boga, że Bóg posłał na świat Syna swego jednorodzonego, abyśmy żyli przez
niego.
10 W tym jest miłość: nie jakbyśmy my umiłowali Boga, ale że on pierwszy umiłował nas i posłał Syna swego
jako przebłaganie za grzechy nasze.
11 Najmils, jeśli Bóg tak nas umiłował i my powinniśmy miłować jeden drugiego.
12 Boga nikt nigdy nie widział. Jeśli się miłujemy wzajemnie, Bóg przebywa w nas i miłość jego jest w nas do-
skoniała.
13 Przez to poznajemy, że w nim przebywamy, a on w nas, że z Ducha swego dał nam.
14 I myśmy widzieli i świadczymy, że Ojciec posłał Syna swego jako Zbawcę świata.
15 Ktokolwiek by wyznał, że Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim przebywa, a on w Bogu.
16 I myśmy poznali i uwierzyli miłości, którą Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, w Bogu
przebywa, a Bóg w nim.

O DOSKONAŁEJ MIŁOŚCI I BOJAŻNI

17 W tym jest doskonała miłość boża w nas, żebyśmy mieli ufność w dzień sądu; gdyż jak on jest i my jesteśmy
na tym świecie.
18 W miłości nie ma bojaźni, ale miłość doskonała wyrzuca precz bojaźń, gdyż bojaźń łączy się z karą, a kto
się boi, nie jest doskonały w miłości.
19 My więc miłujmy Boga, gdyż Bóg pierwaj nas umiłował.
20 Jeśliby kto mówił, że miłuje Boga, a nienawidziłby brata swego, kłamcą jest. Albowiem ten, co nie miłuje
brata swego, którego widzi, jakże może miłować Boga, którego nie widzi?
21 A to rozkazanie mamy od Boga: aby kto miłuje Boga, miłował i brata swego.

WIARA ŹRÓDŁEM MIŁOŚCI.

1 Każdy, co wierzy, że Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził. I każdy, co miłuje tego, który zrodził, miłuje i tego, który z niego jest narodził.

2 Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci boże, gdy Boga miłujemy i przykazania jego wypełniamy.

3 Ta bowiem jest miłość Boga, abyśmy przykazań jego strzegli, a przykazania jego nie są ciężkie.

4 Gdyż wszystko, co z Boga się narodziło, zwycięża świat; i to jest zwycięstwo, które zwycięża świat: wiara nasza.

ŹRÓDŁEM ZWYCIĘSTWA I ŻYCIA WIECZNEGO.

5 Któż jest, co zwycięża świat, jeśli nie ten, co wierzy, że Jezus jest Synem Bożym ?

6 Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi. A Duch jest, który świadczy, że Chrystus jest prawdą.

7 Albowiem trzech są, co świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty i ci trzech są jedno.

8 I trzech są, co świadectwo dają na ziemi: duch i woda i krew, a ci trzech są jedno. 9 Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo boże większe jest; bo to jest świadectwo boże, które większe jest, że świadczył o Synu swoim.

10 Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boga w sobie. Kto nie wierzy Synowi, czyni go kłamcą, gdyż nie wierzy świadectwu, którym Bóg zaświadczył o Synu swoim.

11 A to jest świadectwo, że Bóg dał nam życie wieczne. I to życie jest w jego Synu.

12 Kto ma Syna, ma życie; kto nie ma Syna, nie ma życia.

Zakończenie listu.

(5,13-21)

UFNOŚĆ WSZYSTKO OTRZYMUJE.

13 Piszę wam o tym, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne którzy wierzycie w imię Syna Bożego.

14 I ta jest ufność, jaką w nim mamy; że o cokolwiek byśmy prosili według woli jego, wysłuchuje nas.

15 I wiemy, że nas wysłuchuje, o cokolwiek byśmy prosili; wie- my, że otrzymujemy to, o co go prosimy.

16 Kto wie, że brat jego popełnia grzech nie do śmierci, niech prosi i będzie mu dane życie, grzeszącemu nie do śmierci. Jest grzech do śmierci; nie za tym mówię, aby kto prosił.

17 Wszelka nieprawość jest grzechem; a jest grzech do śmierci.

18 Wiemy, że każdy, co się z Boga narodził, nie grzeszy, ale pochodzenie od Boga zachowuje go, a złośnik nie tyka go.

19 Wiemy, że z Boga jesteśmy, a świat cały w złym jest pogrążony.

20 I wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam umysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga i byli w prawdziwym Synu jego. Ten jest prawdziwy Bóg i życie wieczne.

21 Synaczkowie strzeżcie się bałwanów.

Amen.

List drugi Jana Apostoła

STARSZY,

Wybranej Pani i jej dziatkom, które ja miłuję w prawdzie i nie tylko ja, lecz i wszyscy, co poznali prawdę -

2 z powodu prawdy, która trwa w nas i z nami będzie na wieki:

3 Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Chrystusa Jezusa, Syna Ojca, w prawdzie i miłości.

PRZESTROGA PRZED FAŁSZYWYMI NAUCZYCIELAMI.

4 Ucieszyłem się bardzo, że wśród dzieci twoich znalazłem takich, co postępują według prawdy, jak otrzymaliśmy rozkaz od Ojca.
5 I teraz proszę cię, Pani, nie jakbym ci pisał, o nowym przykazaniu, lecz o tym, które mieliśmy od początku, abyśmy miłowali jeden drugiego.
6 I na tym polega miłość, abyśmy postępowali według przykazań jego. Albowiem to jest przykazanie, abyście tak w nim postępowali, jak słyszeliście od początku.
7 Wielu bowiem zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie przyznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele ; taki jest zwodzicielem i antychrystem.
8 Uważajcie na samych siebie, żebyście nie stracili, coście zapracowali, ale żebyście otrzymali pełną zapłatę.
9 Każdy, co odstępuje i nie trwa w nauce Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w nauce, ten ma i Ojca i Syna.
10 Jeśli kto przychodzi do was, a nauki tej nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu, ani mu nie mówcie: "Witaj."
11 Kto bowiem mówi mu : "Witaj," jest uczestnikiem jego złych uczynków.

ZAKOŃCZENIE.

12 Choć miałbym wam więcej pisać, nie chciałem na papierze i atramentem, albowiem spodziewałem się być u was i ustnie mówić, aby wesele wasze było zupełne.
13 Pozdrawiają cię dziatki siostry twojej Wybranej.

List trzeci Jana Apostoła

Adres

STARSZY,
Gajusowi najmiłszemu, którego ja prawdziwie miłuję.

POCHWAŁY I ZLECENIA.

2 Najmiłszy, modłę się, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abyś był zdrow, jak się dobrze powodzi twojej duszy.
3 Bardzo się uradowałem, gdy przybyli bracia i dali świadectwo o prawdzie twojej ; jak ty w prawdzie postępujesz.
4 Większej pociechy nad tę nie mam, jak gdy słyszę, że dzieci moje postępują w prawdzie.
5 Najmiłszy, dobrze postępujesz, cokolwiek działasz dla braci, zwłaszcza dla podróżnych,
6 którzy świadectwo dali o miłości twojej w obliczu kościoła ; dobrze postąpisz wyprawiając ich w sposób godny Boga.
7 Dla imienia bowiem jego puścili się w drogę, nic nie biorąc od pogan.
8 My więc takich powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdy.

DIOTREFES I DEMETRIUSZ.

9 Napisałbym był może do kościoła; ale ten, który lubi zajmować pierwsze miejsce między nimi, Diotrefes, nie przyjmuje nas.
10 Dlatego gdy przyjdę, wypomnę jego uczynki, których słę dopuszcza, wygadując na nas złośliwymi słowy i jakby mu tego nie było dosyć, ani sam nie przyjmuje braci i tym, co przyjmują, zabrania i z kościoła ich wyrzuca.
11 Najmiłszy, nie naśladowaj tego, co złe, ale to, co jest dobre. Kto dobrze czyni, z Boga jest ; kto źle czyni, nie widział Boga.
12 Demetriuszowi dają wszyscy świadectwo i sama nawet prawda, lecz i my dajemy świadectwo; a wiesz, że świadectwo nasze jest prawdziwe.

ZAKOŃCZENIE.

13 Miałem ci wiele pisać, ale nie chciałem ci pisać atramentem i piórem.

14 Spodziewam się zaś wkrótce cię ujrzeć i ustnie mówić będziemy. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów imiennie przyjaciół.

List Judy Apostoła

Wstęp.

(1- 4)

JUDA,

śługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, tym, co są w Bogu Ojcu umiłowani i dla Jezusa Chrystusa zachowani i powołani :

2 Miłosierdzie i pokój I miłość niech na was w pełni zstąpi.

ZACHĘTA DO BOJOWANIA O WIARĘ.

3 Najmilsi, bardzo usilnie pragnąc napisać do was o wspólnym waszym zbawieniu, uznałem za potrzebne napisać wam, prosząc, abyście bojewali o wiarę, raz podaną świętym.

4 Wkradli się bowiem niektórzy ludzie (co od dawna na ten sąd są wyznaczeni), niebożni, co łaskę Boga naszego obracają w wyuzdanie i zapierają się jedynego władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

A. OSTRZEŻENIE PRZED NAUCZYCIELAMI FAŁSZU (5-16)

PRZYKŁADY ODSTRASZAJĄCE

5 Lecz chcę wam przypomnieć, chociaż raz już o wszystkim dowiedzieliście się, że Jezus wybawiwszy lud z Ziemi Egipskiej, potem wygubił tych, co nie uwierzyli.

6 Aniołów zaś, którzy nie zachowali swojej godności, ale mieszkanie swoje opuścili, zachował na sąd wielkiego dnia, związanych wiekuistymi pętami, w ciemności ;

7 jak Sodom i Gomora i sąsiednie miasta, oddawszy się w podobny sposób wszeteczeństwu i poszedłszy za cudzym ciałem, stały się przykładem, cierpiąc karanie ognia wiekuistego.

8 Podobnie i ci plugawią ciało; zwierchność zaś odrzucają i majestat bluźnią.

9 Gdy Michał archanioł z diabłem rozprawiając, spierał się o ciało Mojżesza, nie śmiał rzucić żelzywego wyroku, ale rzekł : "Niech tobie Pan rozkaże."

10 A ci wszystko, czego nie znają, bluźnią ; a cokolwiek z natury rozumieją jak nieme bydłota, przez to się gubią.

11 Biada im, gdyż weszli na drogę Kaina i za zapłatą oddali się błędowi Balaama i buntom Korego poginęli.

12 Są oni zakałą na ucztach swoich, biesiadujący bez bojaźni, samych siebie pasący, chmury bezwodne, które od wiatru bywają wkoło pędzone, drzewa jesienne, nieurodzajne, dwakroć uschłe, wykorzenione,

13 bałwany wzburzonego morza, z pianą swoją wyrzucające bezwstyd, gwiazdy błakające się, którym otchłań ciemności na wieki jest zachowana.

PROROCTWA O FAŁSZYWYCH NA UCZYCIELACH.

14 Prorokował zaś i o nich Enoch, siódmy po Adamie, mówiąc : Oto przyszedł Pan z tysiącami świętych swoich,

15 aby czynić sąd przeciwko wszystkim i karać wszystkich bezbożnych za wszystkie ich niebożne uczynki, które bezbożnie popełnili i za wszystkie bezecności, które niebożni grzesznicy przeciw Bogu mówili.

16 Ci są szemracze narzekający, postępujący według pożądliwości swych; a usta ich mówią słowa wyniosłe, gdy drugim schlebają dla zysku.

B. UPOMNIENIA DLA WIERNYCH (17-23)

17 Wy zaś, najmilsi, pamiętajcie na słowa, wypowiedziane przez apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa,

18 którzy wam mówili, że w ostateczny czas przyjdą naśmiewcy, postępujący według swych pożądliwości w nieubożnościach.

19 Oni to cielesni sami siebie odłączają, Ducha nie mając.

20 Wy zaś, najmilsi, budując się sami na najświętszej wierze waszej, modląc się w Duchu Świętym,

21 Sami zachowujcie się w miłości bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa na życie wieczne.

22 I jednych karćcie, mianowicie osądzonych,

23 a drugich ratujcie, wyrrywając z ognia. Nad innymi zaś litujcie się w bojaźni, mając w nienawiści nawet ową przez ciało pokalaną suknię.

ZAKOŃCZENIE.

24 A temu, który was może zachować bez grzechu i postawić niepokalanych, w radości przed obliczem chwały swojej przy przyjściu Pana naszego Jezusa Chrystusa -

25 samemu Bogu Zbawicielowi naszemu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, chwała i wielmożność, panowanie i władza przed wszelkim czasem i teraz i po wszystkie wieki wieków. Amen.

Objawienie Jana Apostoła

Wstęp. (1,1-3)

1

1 Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby wyjawiał sługom jego, "co się ma stać" wkrótce i oznajmił przez poselstwo anioła swojego służąc swemu Janowi,

2 który wydał świadectwo o słowie Boga i o świadectwie Jezusa Chrystusa, cokolwiek widział.

3 Błogosławiony, który czyta i słucha słów proroctwa tego i zachowuje to, co w nim jest napisane : albowiem czas jest blisko.

CZEŚĆ I

(1,4 - 3,22)

A. LISTY DO SIEDMIU KOŚCIOŁÓW

Pozdrowienie siedmiu kościołów.

4 JAN, siedmiu kościołom w Azji : Łaska wam i pokój od tego, "który jest," i który był i który przyjdzie i od siedmiu duchów, stojących przed stolicą jego;

5 i od Jezusa Chrystusa, który jest "wiernym świadkiem," pierworodnym z umarłych i "książęciem królów ziemi," on nas umiłował i obmył nas z grzechów naszych we krwi swojej

6 i uczynił nas "królestwem i kapłanami Bogu" i Ojcu swojemu : jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

7 "Oto idzie z obłokami i ujrzy" go wszelkie oko i ci co go przebili. "I będą nad nim płakać wszystkie pokolenia ziemi." Tak. Amen.

8 Jam Alfa i Omega początek i koniec, mówi Pan Bóg, "który jest" i który był i który przyjdzie : "Wszemogący."

WIDZENIE SYNA CZŁOWIECZEGO.

9 Ja, Jan, brat wasz i uczestnik ucisku i w królestwie i w cierpliwości w Chrystusie Jezusie, byłem na wyspie zwanej Patmos, dla słowa bożego i świadectwa Jezusa.

10 Byłem w duchu w dzień Pański i usłyszałem za sobą głos silny jakby trąby,

11 mówiącej : Co widzisz, napisz w księdze i pošlij siedmiu kościołom w Azji : Efezowi i Smyrnie i Pergamowi i Tiatyrze i Sardom i Filadelfii i Laodycei.

12 I obróciłem się, żeby zobaczyć głos, mówiący ze mną. A obróciwszy się, ujrzałem siedem świeczników złotych,

13 a w pośrodku siedmiu świeczników złotych "podobnego do Syna Człowieczego, obleczonego w długą szatę i przepasanego przez pierś pasem złotym.

14 A "głowa jego i włosy były jasne jak wełna" biała i "jak śnieg, a oczy jego jak płomień ognia."

15 "I nogi jego podobne do mosiądzu" rozpalonego "i głos jego jak głos wielu wód."

16 A miał w swej prawej ręce siedem gwiazd i z ust jego wychodził miecz z obu stron ostry, a oblicze jego jak słońce świecące w swej mocy.

17 gdy go ujrzałem, upadłem do nóg jego jakby martwy. I położył swą prawicę na mnie, mówiąc : Nie bój się ; "ja jestem pierwszy i ostateczny,"

18 żywy a byłem umarły i oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i otchłani.

19 Napisz więc, co widziałeś i co jest i "co się ma dzieć potem."

20 Tajemnica siedmiu gwiazd, które widziałeś w prawej ręce mojej i siedem świeczników złotych: siedem gwiazd, to aniołowie siedmiu kościołów, a siedem świeczników, to siedem kościołów.

2

LIST DO KOŚCIOŁA W EFEZIE.

1 Aniołowi kościoła w Efezie napisz : To mówi ten, co trzyma siedem gwiazd w prawicy swej, a chodzi między siedmiu złotymi świecznikami:

2 Znam sprawy twoje i pracę i cierpliwość twoją i że nie możesz ścierpieć złych i wystawiłeś na próbę tych, co się podają za Apostołów, a nie są i znalazłeś ich kłamcami.

3 I masz cierpliwość i nieustraszenie cierpiełeś dla imienia mego.

4 Ale mam przeciwko tobie, że opuściłeś twoją pierwszą miłość.

5 Pamiętaj przeto, skąd wypadłeś i czyn pokutę i spełniaj uczynki jak pierwaj. Jeśli nie, przyjdę do ciebie i poruszę świecznik twój z miejsca swego, jeśli nie będziesz czynił pokuty.

6 Ale to masz, że nienawidzisz uczynków nikolaitów, których i ja nienawidzę.

7 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi kościołom : Zwycięzcy dam "jeść z drzewa życia," które jest "w raju Boga" mego.

DO KOŚCIOŁA W SMYRNIE.

8 I aniołowi kościoła w Smyrnie napisz : To mówi "pierwszy i ostatni," który był umarły, a żyje.

9 Znam ucisk twój i ubóstwo twoje, ale jesteś bogaty i że cię znieważają ci, co się uważają za żydów, a nie są, lecz są zborem szatana.

10 I Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto diabeł ma wrzucić niektórych z was do ciemnicy, aby was doświadczyć i będziecie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia.

11 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi kościołom: Zwycięzcy nie wyrządzi szkody śmierć powtórna.

DO KOŚCIOŁA W PERGAMIE.

12 Aniołowi zaś kościoła w Pergamie napisz : To mówi ten, co ma miecz z obydwu stron ostry:

13 Wiem, gdzie mieszkasz, gdzie jest stolica szatana i trzymasz się imienia mego i nie zaparłeś się wiary mojej. W te dni Antypas, świadek mój wierny, był zabity u was, gdzie szatan mieszka.

14 Ale mam nieco przeciwko tobie, że masz tam trzymających się nauki Balaama, który uczył Balaka siać zgorszenie "wśród synów Izraelskich, żeby jedli i oddawali się rozpuszceniu" ;

15 tak masz i ty trzymających się nauki nikolaitów.

16 Zatem czyn pokutę; a jeśli nie, przyjdę do ciebie wkrótce i będę walczył z nimi mieczem ust moich.

17 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi kościołom : Zwycięzcy dam mannę ukrytą i dam mu kamyk biały, a na kamyku napisane imię nowe, którego nikt nie zna, tylko ten, co otrzymuje.

DO KOŚCIOŁA W TIATYRZE.

18 I aniołowi kościoła w Tiatyrze napisz : To mówi Syn Boży, który ma "oczy jak płomień ognia, a nogi jego podobne do mosiądzu" :

19 Znam uczynki twoje i wiarę i miłość twoją i posługiwanie i cierpliwość twoją i czyny twoje ostatnie liczniejsze niż dawne.

20 Lecz mam nieco przeciwko tobie, że niewieście Jezabeli, która podaje się za prorokinię, pozwalasz uczyć i zwodzić sługi moje, żeby "się oddawali rozpustę i jedli rzeczy bałwanom ofiarowane."

21 I dałem jej czas, aby pokutę czyniła, a nie chce pokutować za rozpustę swoją.

22 Oto rzucę ją na łożę, a którzy z nią cudzołożą, będą w ucisku bardzo wielkim, jeśli nie będą pokutowali za uczynki swoje.

23 I dzieci jej pobiję śmiercią i poznają wszystkie kościoły, że ja jestem, "który badam nerki i serca" i oddam "każdemu z was według uczynków jego." Wam zaś

24 i innym, co jesteście w Tiatyrze, mówię : Którykolwiek nie mają tej nauki i tym, co nie poznali, jak mówią, głębin szatańskich, nie włożę na was innego ciężaru;

25 wszelako ten, co macie, znoście, aż przyjdę

26 Kto by zwyciężył i zachował aż do końca dzieła moje, dam mu zwierzchność "nad narodami

27 i będzie nimi rządził laską żelazną, a jak naczynie garncarskie będą pokruszone,"

28 jak i ja otrzymałem od Ojca mojego i dam mu gwiazdę zaranną.

29 Kto ma uszy, niech słucha, co mówi Duch kościołom.

3

DO KOŚCIOŁA W SARDES.

1 Aniołowi zaś kościoła w Sardes napisz : To mówi ten, co ma siedem duchów bożych i siedem gwiazd : Znam uczynki twoje, że masz imię żyjącego, ale jesteś umarły.

2 Bądź czujny i utwierdź resztki, które wymierają Albowiem nie znajduję uczynków twoich doskonałych przed Bogiem moim.

3 Pamiętaj, więc, jak otrzymałeś i słyszałeś i zachowuj i czyn pokutę. Jeśli więc nie będziesz czuwał, przyjdę do ciebie jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie przyjdę do ciebie.

4 Lecz masz trochę osób w Sardes, które nie pokalały szat swoich i chodzić będą ze mną w bieli, gdyż godne są.

5 Zwycięzca tak będzie obleczony w szaty białe i nie wymażę imienia jego z księgi życia i wyznam imię jego przed Ojcem moim i przed aniołami jego.

6 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi kościołom.

DO KOŚCIOŁA W FILADELFII.

7 I aniołowi kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty i Prawdziwy, który ma "klucz Dawida, który otwiera i nikt nie zamyka, zamyka i nikt nie otwiera."

8 Znam uczynki twoje Oto zostawiłem przed tobą drzwi otwarte, których nikt me może zamknąć, gdyż moc masz małą i zachowałeś słowo moje i nie zaparłeś się imienia mego.

9 Oto ze zboru szatana dam tych, co się nazywają żydami, a nie są, lecz kłamią; oto sprawię, że oni "przyjdą i pokłonią się przed stopami twymi" i poznają, "że ja ciebie umiłowalem."

10 Ponieważ zachowałeś naukę o cierpliwości mojej i ja ciebie zachowam w godzinę doświadczenia, które przyjdzie na cały świat, aby doświadczać mieszkańców ziemi.

11 Oto przyjdę wkrótce: trzymaj, co masz, żeby nikt nie wziął korony twojej.

12 Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mego i więcej z niej na zewnątrz nie wyjdzie i napiszę na nim imię Boga mego i "imię miasta" Boga mego, nowego Jeruzalem, zstępującego z nieba od Boga mego i moje "imię nowe."

13 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi kościołom.

DO KOŚCIOŁA W LAODYCEI.

14 Aniołowi zaś kościoła w Laodycei napisz : To mówi Amen, "świadek wierny" i prawdziwy, który jest "początkiem stworzenia" bożego:

15 Znam sprawy twoje, że nie jesteś ani zimny, ani gorący. Bodajbyś był zimny, albo gorący!

16 Ale że jesteś letni i ani zimny, ani gorący, pocznę cię wyrzucać z ust moich.

17 Przecież mówisz : Jestem bogaty i wzbogaciłem się i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, że ty jesteś nędzarz pożałowania godzien i ubogi i ślepy i nagi:

18 Radzę ci, abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się wzbogacił i żebyś się ubrał w szaty białe, żeby się nie okazywała sromota nagości twojej ; a namaż maścią oczy twoje, abyś widział.

19 Ja tych "karcę i karzę, których miłuję." Bądź więc gorliwy i pokutuj.

20 Oto stoję u drzwi i kołaczę ; jeśli kto usłyszy głos mój i otworzy mi drzwi ; wejdę do niego i będę z nim ucztował, a on ze mną.

21 Zwycięzcy pozwolę zasiąść z sobą na tronie moim jak i ja też zwyciężyłem i zasiadłem z Ojcem moim na tronie jego.

22 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi kościołom.

CZEŚĆ II *(4,1-19,10)*

WIDZENIA SYMBOLICZNE PRZYSZŁYCH WALK KOŚCIOŁA.

A. SIEDEM PIECZĘCI.

PRZED STOLICĄ BOŻĄ.

4

1 Potem widziałem, a oto drzwi otwarte w niebie i głos pierwszy, który usłyszałem jakby trąby przemawiającej do mnie, mówiący: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma pisać potem

2 Natychmiast przeniosłem się w duchu : oto stolica postawiona była w niebie, a "na stolicy siedzący."

3 I ten, co siedział, był podobny z wyglądu do kamienia jaspisu i sardiusza i "tęcza była wokół stolicy," podobna z wyglądu do szmaragdu.

4 A wokół stolicy było dwadzieścia cztery stolice, a na tronach siedziało dwudziestu czterech starców, ubranych w szaty białe, a na głowach ich korony złote.

5 I z tronu wychodziły "błyskawice i głosy i gromy" i siedem lamp gorzało przed tronem - to siedem duchów bożych.

CZTERY ZWIERZĘTA.

6 A przed stolicą jakby morze szklane, podobne do kryształu, a "w pośrodku stolicy" i "wokół stolicy cztery zwierzęta, pełne oczu" z przodu i z tyłu.

7 I zwierzę pierwsze podobne do lwa, a drugie zwierzę podobne do cielca, a trzecie zwierzę, mające oblicze jakby człowieka, a czwarte zwierzę podobne do orła latającego.

8 I każde z czworga zwierząt miało po sześć skrzydeł, a wokół i wewnątrz pełne jest oczu i odpoczynku nie miały we dnie i w nocy, mówiąc : "Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący," który był i "który jest" i który ma przyjść.

9 I gdy owe zwierzęta oddawały chwałę i cześć i dziękczynienie "siedzącemu na stolicy, żyjącemu na wieki wieków,"

10 dwudziestu czterech starców upadało przed siedzącym na tronie i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków i rzucali korony swe przed tronem, mówiąc :

11 Godzien jesteś, Panie, Boże nasz, otrzymać chwałę i cześć i moc, bo ty stworzyłeś wszystkie rzeczy i z woli twojej były i stworzone zostały.

5

KSIĘGA ZAPIECZĘTOWANA I BARANEK.

1 I widziałem w prawej ręce "siedzącego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowaną" siedmiu pieczęciami.

2 I widziałem anioła mocnego, wołającego głosem donośnym: Kto jest godzien otworzyć księgę i rozłamać jej pieczęcie?

3 I nikt nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć księgi, ani na nią patrzeć.

4 I płakałem bardzo, że nikt nie znalazł się godny otworzyć księgi, ani na nią patrzeć.

5 Jeden zaś ze starców rzekł mi : Nie płacz, oto zwyciężył lew z pokolenia Judy, potomek Dawida i otworzy księgę i rozwiąże siedem jej pieczęci.
6 I widziałem : a oto w pośrodku tronu i czworga zwierząt i wśród starców Baranek stojący jakby zabity, mający siedem rogów i siedem oczu - to siedem duchów bożych, posłanych na całą ziemię.
7 I przyszedł i wziął księgę z prawicy siedzącego na tronie.

ANIOŁOWIE I STWORZENIA WIELBIĄ BARANKA.

8 I gdy otworzył księgę, cztery zwierzęta i dwudziestu czterech starców upadło przed Barankiem, każdy z nich miał cytry i czasze złote, pełne wonności, są to modlitwy świętych.
9 I śpiewali pieśń nową, mówiąc: Godzien jesteś, Panie, otrzymać księgę i otworzyć jej pieczęcie, bo zostałeś zabity i odkupiłeś nas dla Boga przez krew swoją z wszelkiego pokolenia i języka i ludu i narodu
10 i uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem i kapłanami i będziemy królować na ziemi.
11 I widziałem i słyszałem głos wielu aniołów wokół tronu i zwierząt i starców, a była ich liczba tysiące tysięcy,
12 mówiących głosem donośnym : Godzien jest Baranek, który był zabity, otrzymać moc i bóstwo i mądrość i siłę i cześć i chwałę i błogosławieństwo.
13 A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi i pod ziemią i co jest na morzu i co w nim, słyszałem, jak wszyscy mówili : Siedzącemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć i chwała i potęga na wieki wieków.
14 I cztery zwierzęta mówiły : Amen. A dwudziestu czterech starców upadło na oblicza swoje i pokłoniło się żyjącemu na wieki wieków.

OTWARCIE PIERWSZYCH CZTERECH PIECZĘCI.

1 I widziałem, że Baranek otworzył jedną z siedmiu pieczęci i słyszałem jak jedno z czterech zwierząt mówiło jakby głosem gromu: Przyjdź i patrz.
2 I widziałem, a oto "koń biały" i siedzący na nim miał łuk i dano mu wieniec i wyszedł zwycięsko, aby zwyciężyć.
3 I gdy otworzył drugą pieczęć, słyszałem drugie zwierzę mówiące: Przyjdź i patrz.
4 I wyszedł inny "koń ryży" i siedzącemu na nim dane było, aby zabrał pokój z ziemi i żeby jedni drugich zabijali i dano mu miecz wielki.
5 I gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Przyjdź i patrz. I oto "koń kary," a siedzący na nim miał szalę w ręce swojej.
6 I słyszałem jakby głos w pośrodku czworga zwierząt mówiących : Miarka pszenicy za denara i trzy miarki jęczmienia za denara, a nie czyni szkody oliwie i winu.
7 A gdy otworzył czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiącego : Przyjdź i patrz.
8 A oto koń błądy, a siedzącemu na nim na imię śmierć i piekło szło za nim i dana mu jest moc nad czterema częściami ziemi, aby zabijał mieczem, głodem i śmiercią i przez zwierzęta ziemskie.

PIĄTA I SZÓSTA PIECZĘĆ.

9 I gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa bożego i dla świadectwa, które miały.
10 I wołały głosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie (święty i prawdziwy), nie wydajesz wyroku i nie mścisz krwi naszej nad tymi, co mieszkają na ziemi?
11 I dano im po szacie białej i powiedziano im, aby jeszcze zostały w spokoju przez krótki czas aż się dopełni liczba współsług i braci ich, którzy mają być zabici jak i oni.
12 I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć, a oto powstało wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak wór włosienny i cały księżyc stał się jak krew 13 i "gwiazdy z nieba spadły" na ziemię, jak drzewo figowe zrzuci swe niedojrzałe owoce, gdy nim zatrząsie wiatr wielki.
14 I niebo ustąpiło jak "księga zwinięta" i każda góra i wyspy zostały poruszone z miejsc swoich,
15 a królowie ziemi i książęta i wodzowie i bogaci i mocarze i każdy niewolnik i wolny pokryli się "w jamach i w skałach" gór.
16 "I mówią do gór i skał : Padnijcie na nas i zakryjcie nas" przed obliczem siedzącego na tronie i od gniewu Baranka,
17 gdyż "przyszedł dzień wielki gniewu" ich "i któż będzie mógł się ostać przed gniewem ?"

7

PIECZĘTOWANIE WYBRANYCH.

1 Potem widziałem czterech aniołów, stojących "na czterech krańcach ziemi," wstrzymujących "cztery wiatry" ziemskie, aby nie wiały na ziemię ani na morze, ani na żadne drzewo.

2 I widziałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego i zawołał głosem wielkim do czterech aniołów, którym pozwolono szkodzić ziemi i morzu,

3 mówiąc : Nie szkodźcie ziemi i morzu ani drzewom, dopóki nie popieczętujemy sług Boga naszego na czołach ich.

4 I słyszałem liczbę pieczętowanych : sto czterdzieści cztery tysiące pieczętowanych z wszystkich pokoleń synów izraelskich.

5 Z pokolenia Judy dwanaście tysięcy pieczętowanych, z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy pieczętowanych, z pokolenia Gada dwanaście tysięcy pieczętowanych,

6 z pokolenia Asera dwanaście tysięcy pieczętowanych, z pokolenia Neftalima dwanaście tysięcy pieczętowanych, z pokolenia Manasses dwanaście tysięcy pieczętowanych,

7 z pokolenia Symeona dwanaście tysięcy pieczętowanych, z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy pieczętowanych, z pokolenia Isachara dwanaście tysięcy pieczętowanych,

8 z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy pieczętowanych, z pokolenia Józefa dwanaście tysięcy pieczętowanych, z pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy pieczętowanych.

WIDOK WSZYSTKICH ZBAWIONYCH.

9 Potem widziałem rzeszę wielką, której nikt nie mógł przeliczyć, z wszystkich narodów i pokoleń i ludów i języków - ci stojąc przed tronem i przed obliczem Baranka, przyodziani w szaty białe i palmy w ręku ich,

10 wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie naszemu Bogu, który siedzi na tronie i Barankowi.

11 A wszyscy aniołowie stali około tronu i starców i czworga zwierząt i padli przed tronem na twarze swoje, i pokłon oddali Bogu,

12 mówiąc : Amen. Błogosławieństwo i chwała i mądrość i dziękczynienie, cześć i moc i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.

13 I jeden ze starców odezwał się i rzekł mi : Kim są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli?

14 I rzekłem mu : Panie mój, ty wiesz. I rzekł mi : Ci są, co przyszli z wielkiego ucisku i "obmyli szaty swoje" i wybielili je w krwi Baranka ;

15 dlatego są przed tronem Boga i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a ten, co siedzi na tronie, będzie mieszkał wśród nich.

16 "Nie będą więcej łaknąć ani pragnąć, ani nie dokuczy im słońce, ani żadne gorąco" ;

17 ponieważ Baranek, który jest w pośrodku tronu, będzie nimi rządził i poprowadzi ich do źródeł wód życia i Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę."

8

SIÓDMA PIECZĘĆ.

1 I gdy otworzył siódmą pieczęć, nastąpiło milczenie na niebie, jakby przez pół godziny.

B. SIEDEM TRĄB.

SIEDMIU ANIOŁÓW Z TRĄBAMI.

2 I widziałem siedmiu aniołów, stojących przed obliczem Boga i dano im siedem trąb.

3 I pewien anioł przyszedł i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę złotą i dano mu wiele kadzidła, aby złożył z modlitwami wszystkich świętych na ołtarz złoty, który jest przed stolicą Boga.

4 I wstał dym kadzidła z modlitw świętych z ręki anioła przed Bogą.

5 I wziął anioł kadzielnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza i rzucił na ziemię i powstały gromy i głosy i błyskawice i wielkie trzęsienie ziemi.

6 I siedmiu aniołów, którzy mieli siedem trąb, przygotowało się, aby trąbić.

GŁOS PIERWSZYCH CZTERECH TRĄB.

7 I pierwszy anioł zatrąbił i powstał grad i ogień zmieszany z krwią i został rzucony na ziemię i trzecia część ziemi została spalona i trzecia część drzew zgorzała i wszelka trawa zielona spłonęła.

8 I drugi anioł zatrąbił i jakby wielka góra, płonąca ogniem, wrzucona została w morze i trzecia część morza stała się krwią

9 i trzecia część z tych stworzeń, co żyją w morzu pozdychała i trzecia część okrętów zginęła.

10 I zatrąbił anioł trzeci i spadła z nieba wielka gwiazda, gorejąca jak pochodnia i upadła na trzecią część rzek i na źródła wód;

11 a gwiazda ma imię : Piołun i trzecia część wód zmieniła się w piołun i wielu ludzi pomarło od wód, gdyż stały się gorzkie.

12 I zatrafił anioł czwarty i porażona została trzecia część słońca i trzecia część księżyca i trzecia część gwiazd, tak że ich trzecia część się zaćmiła i przez trzecią część dnia nie było światła i podobnie w nocy.

13 I widziałem i słyszałem głos jednego orła, lecącego przez środek nieba, wołającego donośnym głosem : Biada, blada, biada mieszkańcom ziemi z powodu głosów innych trzech aniołów, którzy mieli zatrafić.

9

NA GŁOS PIĄTEJ WYCHODZI SZARAŃCZA.

1 I zatrafił piąty anioł i widziałem gwiazdę, która z nieba spadła na ziemię i dano jej klucz od studni przepaścistej.

2 I otworzyła studnię przepaścistą i "wzniósł się dym" ze studni jak "dym z pieca" wielkiego i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu studni.

3 I z dymu studni wyszły szarańcze na ziemię i dano im moc, jak mają skorpiony ziemskie.

4 I rozkazano im, żeby nie szkodziły trawie ziemi ani żadnej zieleni, ani żadnemu drzewu, ale tylko ludziom, którzy nie mają pieczęci bożej na czołach swoich.

5 I pozwolono im, nie żeby ich zabijały, lecz męczyły przez pięć miesięcy i męka ich jak męka po skorpionie, gdy ukąsi człowieka.

6 I w owe dni szukać będą ludzie śmierci, a nie znajdą jej i będą chcieli umrzeć, a śmierć od nich ucieknie.

7 Szarańcze były podobne z wyglądu do koni gotowych do bitwy i na głowach ich jakby korony podobne do złota i twarze ich jak twarze ludzkie.

8 I miały włosy jak włosy niewieście i "zęby ich były jak zęby lwów"

9 i miały pancerze jak pancerze żelazne, a pogłos ich skrzydeł jak głos wozów wielokonnych, biegnących do boju

10 i miały ogony podobne do skorpionów, a żądła były w ich ogonach, a moc ich - szkodenia ludziom przez pięć miesięcy.

11 I miały nad sobą króla, anioła przepaści, którego imię po hebrajsku Abaddon, a po grecku Apollyon, a po łacinie imię jego Externlinans.

12 Jedno biada przeszło, a oto jeszcze potem nadchodzą dwa blada.

NA GŁOS SZÓSTEJ WYCHODZĄ MORDERCY LUDZI.

13 I szósty anioł zatrafił i słyszałem głos jeden z czterech rogów ołtarza złotego, który jest przed oczyma Boga,

14 a ów rzekł szóstemu aniołowi, który miał trąbę : Rozwiąż czterech aniołów, co są uwiązani w wielkiej rzece Eufrates.

15 I rozwiązani zostali czterej aniołowie, którzy byli gotowi na godzinę i dzień i miesiąc i rok, aby zabić trzecią część ludzi.

16 A liczba konnego wojska dwakroć dziesięć tysięcy miriad i słyszałem ich liczbę.

17 I tak ujrzałem konie w widzeniu, a siedzący na nich mieli pancerze ogniste i hiacyntowe i siarczane, a głowy koni były jak głowy lwie i z pysków ich wychodzi ogień i dym i siarka.

18 Od tych trzech plag zginęła trzecia część ludzi, od ognia i od dymu i od siarki, które wychodziły z ich pysków.

19 Siła bowiem koni jest w ich pyskach i w ich ogonach, bo ich ogony podobne do węzów, mają głowy i nimi szkodzą.

20 I inni ludzie, którzy nie zostali zabici tymi plagami, nie pokutowali za uczynki rąk swoich, tak żeby się nie kłaniali "czartom i bałwanom złotym i srebrnym i miedzianym i kamiennym i drewnianym, nie rnącym ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić" -

21 I nie pokutowali za rzeźbórstwa swoje ani za czary swoje, ani za rozpustę swoją ani za kradzieże swoje.

10

ANIOŁ Z OTWARTĄ KSIĄŻECZKĄ.

1 I widziałem innego anioła mocnego, zstępującego z nieba, przyodzianego w obłok i na głowie jego tęcza, a oblicze jego było jak słońce, a nogi jego jako słupy ogniste.

2 I miał w ręce swojej książeczkę otwartą i postawił nogę swoją prawą na morzu, a lewą na ziemi

3 i zawołał głosem donośnym, jak gdy lew zaryczy. I gdy zawołał, siedem gromów odezwało się swoimi głosami.

4 I gdy siedem gromów odezwało się swoimi głosami, ja miałem pisać. I usłyszałem głos z nieba, mówiący mi : Zapieczętuj, co mówiło siedem gromów i nie pisz tego.

5 Anioł zaś, którego widziałem stojącego na morzu i na ziemi; "podniósł swą rękę ku niebu

6 i przysiągł przez Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to co w "im jest i ziemię i to co na niej jest i morze i to co w nim jest," że czasu więcej nie będzie,
7 ale w dni głosu anioła siódmego, kiedy pocznie trąbić, dokona się tajemnica boża, jak oznajmił przez proroków sług swoich.

8 I słyszałem głos z nieba, znowu przemawiający do mnie i mówiący : Idź i weź książkę otwartą z ręki anioła, stojącego na morzu i na ziemi.

9 I poszedłem do anioła, mówiąc mu, aby mi dał książkę. I rzekł mi : Weź książkę i zjedz ją i spowoduje zgorzknienie twego żołądka, lecz w ustach twoich będzie słodka jak miód.

10 I wziąłem książkę z ręki anioła i "zjadłem ją i była słodka w ustach moich jak miód," a gdy ją zjadłem zgorzkniał mój żołądek.

11 I rzekł mi : Musisz znowu "prorokować narodom i ludom i językom i wielu królom."

11

DWAJ ŚWIADKOWIE.

1 I dano mi trzcinę podobną do laski i powiedziano mi: Wstań i zmierz świątynię bożą i ołtarz i modlących się w mej, 2 dziedzinie zaś, który jest przed świątynią, pomiń i me mierz go, gdyż jest dany narodom i będą deptać miasto święte przez czterdzieści i dwa miesiące.

3 I pozwolę dwom świadkom moim i prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni obleczeni w wory.

4 Ci są "dwie oliwy i dwa świeczniki, stojące przed obliczem Pana ziemi."

5 I jeśli kto chciał im szkodzić, wyjdzie z ich ust ogień i pożre ich nieprzyjaciół i jeśli kto chciał im szkodzić, ten tak samo ma być zabity.

6 Ci mają moc zamykania nieba, aby deszcz nie padał w czasie ich prorocstwa i mają moc nad wodami przemieniania ich w krew i nawiedzania ziemi wszelką plagą, ilekroć by chcieli.

7 I gdy skończą świadectwo swoje, "bestia, która wychodzi z przepaści, stoczy z mmi bitwę i zwycięży ich" i zabije ich.

8 I ciała ich leżeć będą na ulicach wielkiego miasta, które przenośnie nazywają Sodomą i Egiptem, gdzie i Pan ich był ukrzyżowany.

9 I ludzie z pokoleń i z ludów i z języków i z narodów patrzeć będą na ciała ich przez trzy dni i pół i ciała ich nie pozwolą kłaść do grobów.

10 Mieszkańcy zaś ziemi cieszyć się będą z powodu nich i radować się będą i upominki poślą jedni drugim, gdyż ci dwaj prorocy trafili tych, co mieszkali na ziemi.

11 A po trzech dniach i pół "duch życia" od Boga "wszedł w nich i stanęli na nogach swoich" bojaźń wielka padła na tych, co na nich patrzyli.

12 I usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie tu ! I wstąpili do nieba w obłoku, i nieprzyjaciele ich patrzyli na nich.

13 I owej godzinie powstało wielkie trzęsienie ziemi i runęła dziesiąta część miasta i zabitych zostało w trzęsieniu ziemi siedem tysięcy ludzi, a resztę ogarnął lęk i dali chwałę Bogu nieba.

14 Drugie biada przeszło i oto trzecie biada przyjdzie wkrótce.

SIÓDMA TRĄBA ZWIASTUJE SĄD BOŻY.

15 I zatrąbił anioł siódmy i rozległy się donośne głosy w niebie, mówiące: Królestwo tego świata przeszło do Pana naszego i Chrystusa jego i "będzie królował na wieki wieków. Amen.

16 I dwudziestu czterech starców, którzy siedzą na stolicach swoich przed obliczem bożym, upadło na twarze swoje i pokłoniło się Bogu, mówiąc

17 Dziękujemy ci, Panie Boże wszechmogący, który jesteś i który byłeś i który masz przyjść, że otrzymałeś moc swą wielką i objąłeś królestwo.

18 I "rozniewały się narody" i przyszedł gniew twój i czas sądu umarłych i oddania zapłaty sługom twoim prorokom i świętym i bojącym się imienia twego, małym i wielkim i zagłady tych, co zepsuli ziemię.

19 I otwarła się świątynia boża na niebie i ukazała się "arka testamentu" jego w świątyni jego i nastały błyskawice i głosy i trzęsienia ziemi i grad wielki.

C. SIEDEM ZNAKÓW.

12

NIEWIASTA I SMOK.

1 I ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce a księżyc pod jej nogami i na głowie jej korona z gwiazd dwunastu.

2 A będąc brzemienną, "wołała rodząc i męczyła się w porodzie."

3 I ukazał się inny znak na niebie : oto smok wielki, ryży, mający siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach jego siedem koron

4 i ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich i zrzucił je na ziemię. I smok stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby pożreć syna jej, gdy się narodzi.

5 I porodziła syna, mężczyznę, który "miał rządzić wszystkimi narodami laską żelazną" i syn jej był porwany do Boga i do stolicy jego,

6 a niewiasta uciekła na pustynię; gdzie miała miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.

SMOK Z NIEBA STRĄCONY.

7 I rozegrała się wielka bitwa na niebie : Michał i aniołowie jego walczyli ze smokiem i smok walczył i aniołowie jego

8 i nie przemogli ani nie znaleziono już więcej miejsca ich w niebie.

9 I zrzuty został ów smok wielki, wąż starodawny, nazwany "diabłem i szatanem," który zwodzi cały świat ; i zrzuty został na ziemię i aniołowie jego zostali z nim zrzuceni.

10 I słyszałem głos donośny w niebie, mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc i królestwo Boga naszego i władza Chrystusa jego, gdyż zrzuty został oskarżyciel braci naszych, który ich oskarżał przed obliczem Boga naszego we dnie i w nocy.

11 I oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez świadectwo swoje, a nie umiłowali życia swego aż do śmierci.

12 Dlatego wesel się niebo i mieszkający w nim. Biada ziemi i morzu, gdyż zastąpił diabeł do was, żywiący wie gniew, gdyż wie, że ma mało czasu.

SMOK PRZEŚLADUJE NIEWIASTĘ.

13 A gdy smok widział, że był zrzuty na ziemię, prześladował niewiastę, która porodziła mężczyznę.

14 I dano niewiście dwa skrzydła orła wielkiego, aby poleciała na pustynię na miejsce swoje, gdzie ją żywią przez "czas i czasy i przez połowę czasu" z dala od widoku węża.

15 I wypuścił wąż z paszczy swojej za niewiastą wodę jak rzekę, usiłując, żeby ją rzeka porwała.

16 I ziemia wspomogła niewiastę i ziemia otworzyła gardziel swoją i pochłonęła rzekę, którą wypuścił był smok z paszczy swojej.

17 I rozniewał się smok na niewiastę i poszedł walczyć z resztą jej potomstwa, które zachowuje przykazania boże i ma świadectwo Jezusa Chrystusa.

18 I stanął na piasku morskim.

13

BESTIA WYCHODZĄCA Z MORZA.

1 I widziałem bestię wychodzącą z morza, mającą siedem głów i dziesięć rogów, na rogach jej dziesięć koron i na głowach jej imiona bluźniercze.

2 I bestia, którą widziałem, podobna była do rysia, a nogi jej jak nogi niedźwiedzia i paszcza jej jak paszcza lwa. I dał jej smok moc swoją i władzę wielką.

3 I widziałem jedną z głów jej jakby na śmierć zabita, lecz rana jej śmiertelna została uleczona. I cała ziemia z podziwem spoglądała na bestię

4 I kłaniali się smokowi, który dał władzę bestii i kłaniali się bestii, mówiąc: Któż podobny do bestii? I kto będzie mógł z nią walczyć?

5 I dano jej "usta mówiące rzeczy wyniosłe" i bluźnierstwa i dano jej moc działania przez czterdzieści dwa miesiące.

6 I otworzyła usta swoje, aby głosić bluźnierstwa przeciw Bogu, aby bluźnić imię jego i przybytek jego i tych, co mieszkają na niebie.

7 I pozwolono jej "prowadzić wojnę ze świętymi i zwyciężać ich." I dano jej władzę nad wszelkim pokoleniem i ludem i językiem i narodem.

8 I kłaniali się jej wszyscy mieszkańcy ziemi, "których imiona nie są zapisane w Księdze Życia Baranka, który jest zabity" od początku świata.

9 Jeśli kto ma uszy, niech słucha.

10 Kto w niewolę uprowadza, do niewoli pójdzie. Kto mieczem zabija, ma być mieczem zabity. Tu jest cierpliwość i wiara świętych.

BESTIA WYCHODZĄCA Z ZIEMI.

11 I widziałem drugą bestię, wychodzącą z ziemi i miała dwa rogi podobne do barankowych, a mówiła jak smok.

12 I używała wszelkiej władzy bestii pierwszej w jej obecności i sprawiła, że ziemia i mieszkańcy jej kłaniali się bestii pierwszej, której śmiertelna rana była uleczona.

13 I uczyniła znaki wielkie, sprawiając, że i ogień zstąpił z nieba na ziemię przed oczyma ludzi.

14 I zwiódła mieszkańców ziemi przez znaki, które pozwolono jej czynić przed oczyma bestii; polecając mieszkańcom ziemi, aby uczynili obraz bestii, która ma ranę od miecza i ożyła.

15 I dano jej, aby ożywiła obraz bestii i żeby obraz bestii mówił i sprawiła, żeby "wszyscy, co się nie pokłonią obrazowi" bestii, byli zabici.

16 I sprawi, że wszyscy mali i wielcy, bogaci i ubodzy i wolni i niewolnicy będą mieli cechę na swojej prawej ręce, albo na czołach swoich;

17 i żeby nikt nie mógł kupować, ani sprzedawać, tylko ten, co ma cechę albo imię bestii, albo liczbę jej imienia.

18 Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę bestii. Albowiem jest to liczba człowieka, a liczba jego sześćset sześćdziesiąt sześć.

14

BARANEK I DZIEWICE.

1 I Spojrzałem, a oto Baranek stał na górze Syjon i z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię jego i imię Ojca jego napisane na czołach swoich.

2 I usłyszałem głos z nieba jakby głos wielu wód i jakby głos gromu wielkiego, a głos, który słyszałem jakby cytrzystów, grających na cytrach swoich.

3 I "śpiewali jakby pieśń nową" przed stolicą i przed czterema zwierzętami i starcami, a żaden nie mógł śpiewać pieśni, tylko te sto czterdzieści cztery tysiące, którzy są wykupieni z ziemi.

4 Ci są, którzy się nie pokalali z niewiastami, bo są dziewicami. Ci chodzą za Barankiem, gdziekolwiek idzie.

Ci są wykupieni spośród ludzi jako pierwociny Bogu i Barankowi,

5 a "w ustach ich nie znalazło się kłamstwo," albowiem bez zmazy są przed tronem bożym.

TRZEJ ANIOŁOWIE ZWIASTUNAMI SĄDU.

6 I widziałem drugiego anioła, lecącego przez środek nieba, mającego ewangelię wieczną, by ją opowiadać siedzącym na ziemi i wszelkiemu narodowi i pokoleniu i językowi i ludowi,

7 a wołał głosem donośnym : Bójcie się Pana i cześć mu oddajcie, gdyż przyszła godzina sądu jego i kłaniajcie się temu, "który uczynił niebo i ziemię i morze" i źródła wód.

8 A za nim leciał inny anioł, mówiąc: "Upadł, upadł ów Babilon wielki, który napoił wszystkie narody winem" szalu swego nierządu.

9 I trzeci anioł przeleciał za nimi wołając głosem donośnym : Jeśliby się kto kłaniał bestii i obrazowi jej i przyjąłby znamie na swe czoło, albo na rękę swoją

10 i on pić będzie z wina gniewu bożego, "które zmieszane jest ze szczerym winem w kubku gniewu jego" i będzie męczony ogniem i siarką wobec aniołów świętych i wobec Baranka.

11 A "dym" męki ich "wznosić się będzie na wieki" wieków i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy ci, co się kłaniali bestii i obrazowi jej i jeśli kto przyjął znamie jej imienia.

12 Tu jest cierpliwość świętych, którzy zachowują przykazania boże i wiarę Jezusową.

13 I usłyszałem głos z nieba, mówiący mi : Napisz : Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już, mówi Duch, niech odpoczywają od prac swoich, albowiem ich uczynki idą za nimi.

ŻNIWO I WINOBRANIE ZIEMI.

14 I spojrzałem, a oto obłok biały, a "na obłoku" siedzący "podobny do Syna Człowieczego," mającego na głowie swej koronę złotą, a w ręce jego sierp ostry.

15 I inny anioł wyszedł z świątyni, wołając głosem donośnym do siedzącego na obłoku: "Zapuć sierp swój" i żnij, "gdyż przyszła godzina żniwa," ponieważ dojrzało żniwo ziemi.

16 I ten, co siedział na obłoku, zapuścił sierp swój na ziemię i żęta jest ziemia.

17 A inny anioł wyszedł z świątyni, która jest w niebie, mając także sierp ostry.

18 I inny anioł, który miał moc nad ogniem, wyszedł od ołtarza i zawołał donośnym głosem do tego, co miał sierp ostry, mówiąc : Zapuć sierp swój ostry i zbieraj grona winnicy ziemskiej, bo jej jagody są dojrzałe.

19 I zapuścił anioł sierp swój ostry na ziemię i dokonał zbioru w winnicy ziemi i wrzucił w kadz wielką gniewu bożego.

20 I deptano kadz" za miastem i wyszła krew z kadzi aż po wędzidła końskie na tysiąc sześćset stadiów.

15

SIEDMIU ANIOŁÓW Z SIEDMIU PLAGAMI.

1 I widziałem inny znak na niebie wielki i dziwny : siedmiu aniołów, mających siedem plag ostatecznych, gdyż w nich wypełnił się gniew boży.

2 I widziałem jakby morze szklane, zmieszane z ogniem i tych, co zwyciężyli bestię i obraz jej i liczbę imienia jej, stojących nad morzem szklanym, mających cyfry boże

3 i śpiewających pieśń Mojżesza, sługi bożego" i pieśń Baranka, mówiąc : "Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie," Boże wszechmogący ; "sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, Królu wieków.

4 Któż się nie będzie bał Ciebie, Panie, i nie uwielbi imienia twego?" gdyż sam dobry jesteś, ponieważ "wszystkie narody przyjdą i kłaniać się będą przed obliczem twoim," ponieważ się ujawniły sądy twoje.

D. SIEDEM CZASZ

ANIOŁOWIE OTRZYMUJĄ CZASZE.

5 I potem spojrzałem, a oto otwarła się świątynia "przybytku przymierza" w niebie

6 i wyszło z świątyni siedmiu aniołów, mających siedem plag, obleczonych płótnem czystym i jasnym i przepasanych około piersi złotymi pasami.

7 A któreś z czworga zwierząt dało siedmiu aniołom siedem czasz złotych, pełnych gniewu Boga, żyjącego na wieki wieków.

6 "I napelniła się świątynia dymem majestatu" Boga i mocy jego "i nikt nie mógł wejść" do świątyni, dopóki się nie wypełni siedem plag siedmiu aniołów.

16

WYLEWAJĄ PIĘĆ PIERWSZYCH CZASZ.

1 I słyszałem głos donośny z świątyni, mówiący do siedmiu aniołów : Idźcie i wylejcie siedem czasz gniewu bożego na ziemię.

2 I odszedł pierwszy i wylał czaszę swą na ziemię "i powstała sroga i złośliwa rana w ludziach," którzy mieli znamię bestii i w tych, którzy się kłaniali jej obrazowi.

3 I drugi anioł wylał czaszę swą na morze "i powstała krew" jakby umarłego i wszelka istota żywa zdechła w morzu.

4 I trzeci wylał czaszę swą na rzeki i na źródła wód - "i powstała krew."

5 I słyszałem anioła wód mówiącego : Sprawiedliwy jesteś, Panie, który jesteś i który byłeś, Święty, który to osądziłeś,

6 ponieważ krew świętych i proroków wylali, dałeś im też pić krew, bo godni są. 7 I słyszałem drugiego mówiącego od ołtarza: Tak, "Panie, Boże wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe sądy twoje."

8 I czwarty anioł wylał czaszę swą na słońce i pozwolono mu nękać ludzi upałem i ogniem.

9 I płonęli ludzie od skwaru wielkiego i bluźnili imię Boga, mającego władzę nad tymi plagami, a nie czynili pokuty, aby mu oddać chwałę.

10 I piąty anioł wylał czaszę swą na stolicę bestii i królestwo jej zaległa ciemność i kłali języki swoje z boleści.

11 I bluźnili Boga niebieskiego z powodu boleści i ran swoich, a nie pokutowali za uczynki swoje.

SZÓSTA I SIÓDMA CZASZA.

12 I szósty anioł wylał czaszę swą "na Eufrat, ową wielką rzekę i wysuszył wodę" jej, aby przygotować drogę królom "od wschodu słońca."

13 I widziałem z paszczy smoka i z pyska bestii i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy na kształt żab.

14 Albowiem są to duchy czartów, które czynią znaki i wychodzą do królów całej ziemi, by ich gromadzić na walkę na dzień wielki wszechmogącego Boga.

15 Oto idę jak złodziej : Błogosławiony ten, co czuwa i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago i nie oglądano sromoty jego.

16 I zgromadzi ich na miejsce, które nazywają po hebrajsku Armagedon.

17 I siódmy anioł wylał czaszę swą w powietrze i rozległ się donośny głos z świątyni od tronu, mówiący : Stało się.

18 I powstały "błyskawice i głosy i gromy" i nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, odkąd ludzie zamieszkują ziemię; takie trzęsienie ziemi, tak wielkie.

19 I rozpadło się miasto wielkie na trzy części. I miasta narodów upadły. I przed pamięcią Boga stanął "Babilon wielki," aby mu dał "kubek wina zapalczywości" gniewu swego.

20 I wszelka wyspa zniknęła i góry się nie znalazły.

21 I wielki grad wagi talentu spadł z nieba na ludzi i bluźnili ludzie Boga z powodu plagi gradu, gdyż była nader wielka.

E. WIELKI BABILON

17

WSZETECZNICA PIJANA KRWIĄ MĘCZENNIKÓW.

1 I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz i odezwał się do mnie, mówiąc : Chodź, pokażę ci potępienie wielkiej wszeteczniczy, która siedzi "nad wodami wielkimi,

2 z którą nierząd uprawiali królowie ziemi i opili się" winem jej nierządu mieszkańcy ziemi.

3 I zaniósł mnie w duchu na pustynię. I widziałem niewiastę, siedzącą na szkarłatnej bestii, pełnej imion bluźnierczych, mającej siedem głów i dziesięć rogów.

4 A niewiasta przyobleczona była w purpurę i karmazyn i ozdobiona złotem i drogimi kamieniami i perłami, trzymała puchar złoty w swej ręce, pełny obrzydliwości i plugawej rozpusty swojej,

5 a na czole swoim napisane imię : Tajemnica; Babilon wielki, matka rozpusty i obrzydliwości ziemi.

6 I widziałem niewiastę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych. I ujrawszy ją, zdziwiłem się zdumieniem wielkim.

TAJEMNICA NIEWIASTY I BESTII.

7 I rzekł mi anioł : Cemu się dziwisz? Ja ci wytłumaczę tajemnicę niewiasty i bestii, która ją niesie, a ma siedem głów i dziesięć rogów.

8 Bestia, którą widziałeś, była, a nie jest i "ma wyjść z przepaści" i pójdzie na zagładę i zdziwią się mieszkańcy ziemi (których imiona nie są zapisane w księdze życia od założenia świata), widząc bestię, która była, a nie jest.

9 I tu jest rozum - kto ma mądrość. Siedem głów - to siedem gór, na których niewiasta siedzi, królów jest też siedmiu.

10 Pięciu upadło, jeden jest, a drugi jeszcze nie przyszedł I gdy przyjdzie, ma pozostać przez krótki czas.

11 Bestia zaś, która była, a nie jest i ona jest ósma spośród siedmiu i idzie na zagładę.

12 "A dziesięć rogów," które widziałeś - to "dziesięciu królów," którzy nie objęli jeszcze królestwa, ale otrzymują moc jako królowie na jedną godzinę po bestii.

13 Ci mają jeden zamiar i moc i władzę swoją oddadzą bestii.

14 Ci będą walczyć z Barankiem a Baranek ich zwycięży, gdyż jest Panem nad pany i Królem nad królami i ci, co są z nim, wezwani, wybrani i wierni.

15 I rzekł mi : Wody, które widziałeś, gdzie siedzi · wszetecznicza - to są ludy i narody i języki.

16 A dziesięć rogów, które widziałeś na bestii - ci będą mieć w nienawiści wszetecznicę i spustoszą ją i ogołocą i ciało jej jeść będą, a ją samą spalą ogniem.

17 Albowiem Bóg tchnął w ich serca, aby czynili, co się jemu podoba, aby oddali królestwo swe bestii, aż się wypełnią zamiary boże.

18 I niewiasta, którą widziałeś - to miasto wielkie, które panuje nad królami ziemi.

18

ZAGŁADA BABILONU.

1 I potem widziałem innego anioła, zstępującego z nieba, mającego moc wielką i zajaśniała ziemia od chwały jego.

2 I krzyknął potężnie, mówiąc : "Upadł, upadł Babilon wielki" i stał się "mieszkaniem czartów" i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego i kryjówką wszelkiego ptactwa nieczystego i obmierzonego.

3 Z winy bowiem jej szalonego nierządu "piły wszystkie narody i królowie ziemi uprawiali z nią rozpustę" i kupcy ziemscy stali się bogatymi z nadmiaru jej zbytków.

4 I słyszałem inny głos z nieba mówiący: "Wyjdź z niej, mój ludu," abyście nie byli uczestnikami jej grzechów i żebyście nie doznali jej plag.

5 "Gdyż grzechy jej doszły aż do nieba" i wspomniał Pan na jej nieprawości.

6 "Oddajcież jej, jak i ona oddawała wam," a w dwójnasób podwójnie oddajcie "według jej uczynków" ; do pucharu, którym nalewała, nalejcie jej w dwójnasób. 7 Jak wielce się wynosiła i w rozkoszach była, tak wiele zadajcie jej męki i smutku, gdyż w sercu swym mówi : Siedzę jak królowa I me jestem wdową i nie zaznam smutku.

8 Dlatego w jednym dniu przyjdą jej plagi, śmierć i smutek i głód i ogniem będzie spalona, gdyż mocny jest Bóg, który ją osądzi.

ŻAŁOBA NAD BABILONEM.

9 I będą płakać i będą narzekać nad nią królowie ziemscy, którzy z ni rozpustę uprawiali i w rozkoszach żyli, gdy ujrzą dym jej pożaru,

10 z daleka stojąc dla bojaźni jej mąk, będą mówić : Biada, biada, owo miasto wielkie Babilon, owo miasto mocne, a przecie w jedną godzinę przyszedł twój sąd.

11 I kupcy ziemscy będą płakać i smucić się nad nią, że towarów ich nikt więcej nie kupi,

12 towaru złota i srebra i kamienia drogiego i pereł i bisioru i szkarłatu i jedwabiu i karmazynu i wszelkiego drzewa tujowego i wszelkiego sprzętu z kości słoniowej i wszelkiego naczynia z kamienia kosztownego i z miedzi i z żelaza i z marmuru.

13 i cynamonu i wonności i maści i kadzidła i wina i oliwy i mąki czystej i pszenicy i bydła i owiec i koni i wozów i niewolników i istot ludzkich.

14 I owoce, których pożyła dusza twoja, odeszły od ciebie i wszystko, co tłuste i świetne, przepadło dla ciebie i już więcej nigdy ich nie znajdą.

15 Kupcy tych rzeczy, którzy się wzbogacili, z daleka od niej będą stać dla bojaźni jej mąk, płacząc i smucąc się

16 i mówiąc : Biada, biada, owo miasto wielkie, które było obleczone w bisior i w szkarłat i w karmazyn i było ozdobione złotem i kamieniem drogim i perłami,

17 że też w jednej godzinie spustoszone zostały tak wielkie bogactwa. I wszelki sternik i wszelki z miejsca na miejsce jeżdżący i "żeglarze i ci, co na morzu pracują," stanęli z daleka

18 i zawołali, widząc miejsce pożaru jego, mówiąc: Któreż podobne miastu temu wielkiemu?

19 I posypali proch na swe głowy i płacząc i smucąc się" wołali, mówiąc : Biada, biada, owo miasto wielkie, w którym z dostatków jego wzbogacili się wszyscy, co mieli okręty na morzu ; że też w jednej godzinie spustoszało.

20 Raduj się nad nim niebo i święci Apostołowie i Prorocy, gdyż Bóg osądził sprawę waszą przeciw niemu.

MIASTO OPUSTOSZALE.

21 I jeden anioł mocny podniósł jakby wielki młyński kamień i wrzucił w morze, mówiąc: Tym rozpędem wrzucony będzie Babilon, owo miasto wielkie "i już więcej się nie znajdzie."

22 I głosu cytrzystów i śpiewaków i grających na flecie i na trąbie "nie będzie więcej słyhać w tobie" i żadnego rzemieślnika jakiegokolwiek rzemiosła nie znajdą więcej w tobie i głosu młyna nie będzie więcej słyhać w tobie.

23 I światło lampy nie zaświeci więcej w tobie i głosu oblubieńca i oblubienicy nie usłyszą więcej w tobie, gdyż kupcy twoi byli książętami ziemi, gdyż przez czary twoje zbłądziły wszystkie narody.

24 I znalazła się w nim krew proroków i świętych i wszystkich, co byli zabici na ziemi.

19

ŚWIECI W NIEBIE SIĘ RADUJĄ.

1 Potem słyszałem jakby głos rzesz wielkich w niebie, mówiących : Alleluja, zbawienie i chwała i moc Bogu naszemu,

2 gdyż sądy jego są prawdziwe i sprawiedliwe, on też osądził wielką wszetecznicę, która zepsuła ziemię nierządem swoim i pomścił krew sług swoich z rąk jej.

3 I znowu rzekli : Alleluja. "A dym jej wstępuje na wieki" wieków.

4 A dwudziestu czterech starców upadło i cztery zwierzęta i pokłonili się Bogu siedzącemu na tronie, mówiąc : Amen, Alleluja.

5 I rozległ się głos od tronu, mówiący: "Dajcie chwałę Bogu naszemu wszyscy słudzy jego i którzy się go boicie, mali i wielcy. "

6 I słyszałem jakby głos rzeszy wielkiej i szum wielu wód i jakby huk potężnych gromów, mówiących: Alleluja, gdyż "Pan Bóg nasz wszechmogący objął królestwo."

7 Weselmy się i radujmy i dajmy mu chwałę, bo przyszło wesele Baranka, a małżonka jego przygotowała się.

8 I dano jej przyoblec się w bisior jasny i czysty. Bisiolem bowiem są sprawiedliwe uczynki świętych.

9 I rzekł mi : Napisz : Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę weselną Baranka. I rzekł mi: Te słowa Boga są prawdziwe.

10 I upadłem do nóg jego, aby mu się pokłonić. I mówi mi : Nie waż się tego czynić; jestem współsługą twoim i braci twoich, mających świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj. Świadectwem bowiem Jezusa jest duch proroctwa.

CZĘŚĆ III (19,11-22,5)

TRIUMF CHRYSTUSA I KOŚCIOŁA.

SĄD NAD BESTIĄ.

11 I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a siedzącego na nim zwano Wiernym i Prawdziwym i sędzi sprawiedliwie i walczą.

12 Oczy zaś jego jak płomień ognisty i na głowie jego wiele koron i ma imię wypisane, którego nikt nie zna, tylko on sam.

13 I ubrany był w szatę skropioną krwią, a imię jego nazywają Słowo Boga.

14 I wojska, które są w niebie, jechały za nim na koniach białych, obleczone w bisior biały i czysty.
15 I z ust jego wychodzi miecz z obydwu stron ostry, aby nim "bił narody." I on "będzie nim rządził laską żelazną" ; on też "depce prasę" wina zapalczywości gniewu Boga wszechmogącego.
16 I ma na szacie i na biodrze swoim napisane: "Król królów i Pan panujących." 17 I widziałem jednego anioła stojącego w słońcu i zawołał głosem donośnym, mówiąc do wszystkich ptaków, co latały wpośród nieba : Chodźcie i zgromadźcie się na wielką wieczerzę bożą,
18 abyście jadły ciała królów i ciała wodzów i ciała mocarzów i ciała koni i siedzących na nich i ciała wszystkich wolnych i niewolników i małych i wielkich.
19 I widziałem bestię i królów ziemskich i wojska ich zebrane, dla stoczenia bitwy z tym, który siedział na koniu i z wojskiem jego.
20 I pojmano bestię i z nią fałszywego proroka, który czynił cuda przed nią, którymi zwiódł tych, co przyjęli znamię bestii i którzy się kłaniali jej obrazowi. Ci dwoje wrzuceni zostali żywcem w jezioro ognia gorejącego siarką.
21 A innych pobił miecz, wychodzący z ust siedzącego na koniu i "wszystkie ptaki nasyciły się ich mięsem."

20

SĄD NAD SZATANEM

I Widziałem anioła lecącego z nieba, mającego klucz przepaści i łańcuch wielki w ręce swojej.
2 I uchwycił smoka, węża starego, którym jest diabeł i szatan i związał go na tysiąc lat.
3 I wrzucił go w przepaść i zamknął i położył pieczęć nad nim, aby więcej nie zwodził narodów, dopóki nie upłynie tysiąc lat; a potem ma być rozwiązany na krótki czas.
4 I widziałem stolice i usiedli na nich i "dano im władzę sądenia" i dusze poćcinanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa bożego i tych, co się nie kłaniali bestii ani obrazowi jej i nie przyjmowali znamienia jej na czoła albo na ręce swoje ; i ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat.
5 Inni z umarłych nie ożyli, dopóki nie upłynie tysiąc lat. To jest zmartwychwstanie pierwsze.
6 Błogosławiony i święty, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu ; nad tymi nie ma mocy śmierć druga, ale będą kapłanami Boga i Chrystusa i, będą królować z nim tysiąc lat.
7 A gdy się skończy tysiąc lat, szatan będzie zwolniony z więzienia swego i wyjdzie i będzie zwodził narody, które są na "czterech krańcach ziemi Goga i Magoga" i zbierze ich na walkę, a ich liczba jest jak piasek morski.
8 I wstąpili "na okręg ziemi" i otoczyli obóz świętych i miasto "umiłowane."
9 I zstąpił ogień z nieba od Boga i pożarł ich," a diabeł, który ich zwodził wrzucony został w jezioro ognia i siarki, gdzie i bestia
10 i fałszywy prorok będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków.

SĄD NAD UMARŁYMI.

11 I widziałem tron wielki, biały i siedzącego na nim, "przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo i nie znaleziono miejsca dla nich."
12 I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem ; i "księgi zostały otwarte" i otworzono inną księgę, która jest księgą życia. I osadzono umarłych z tego, co było napisane w owych księgach, "według ich uczynków." 13 I morze wydało umarłych, którzy w nim byli i śmierć i piekło oddały umarłych swoich; którzy w nich byli i osadzono każdego "według jego uczynków."
14 I piekło i śmierć wrzucono do jeziora ognistego. Ta jest śmierć druga.
15 I kogo nie "znaleziono zapisanego w księdze życia," ten wrzucony został do jeziora ognistego.

21

NIEBO NOWE I ZIEMIA NOWA.

1 I widziałem nowe niebo i nową ziemię." Albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, a morza już niema.
2 Ja Jan widziałem święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica przystrojona dla swego męża.
3 I słyszałem głos donośny z tronu, mówiący : "Oto przybytek" Boga z ludźmi "i będzie mieszkał z nimi. I oni będą jego ludem," a Bóg sam "z nimi będzie" ich Bogiem.
4 "I otrze Bóg wszelką łzę z oczu" ich i nie będzie więcej śmierci, ani smutku, ani krzyku, ani bólesci więcej nie będzie, gdyż pierwsze rzeczy przeminęły.
5 I "siedzący na tronie" rzekł : Oto czynię wszystkie rzeczy nowe. I rzekł mi : Pisz, bo te słowa są bardzo pewne i prawdziwe.
6 I rzekł mi : Stało się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja dam "pragnącemu darmo ze źródła wody życia."

7 Kto zwycięży, odziedziczy to i "będę mu Bogiem, a on mi będzie synem."

8 Bojaźliwym zaś i niewiernym i obmierzłymi mężobójcom i rozpustnikom i czarownikom i bałwochwalcom i wszystkim kłamcom - tym przypadnie część w jeziorze gorejącym ogniem i siarką ; to jest śmierć druga.

NOWE JERUZALEM.

9 I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czas napęcznionych siedmiu plagami ostatecznymi i odezwał się do mnie, mówiąc: Chodź, a pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka.

10 I "zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką i pokazał mi miasto święte Jeruzalem," zstępujące z nieba od Boga,

11 mające "jasność Boga," a światło jego podobne do kamienia kosztownego jakby do kamienia jaspisu jakby krzyżał.

12 I miało mur wielki i wysoki, posiadający dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i imiona wypisane, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraelskich.

13 "Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy i od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy."

14 I mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka.

JEGO MURY, BRAMY I FUNDAMENTY.

15 Ten zaś, co ze mną mówił, miał trzecinową, złotą miarę, aby mierzyć miasto i bramy jego i mur.

16 Miasto leży w czworoboku, a długość jego jest tak wielka, jak i szerokość. I zmierzył miasto trzecią złotą na dwanaście tysięcy stadiów i długość i wysokość i szerokość jego są równe.

17 I zmierzył mur jego: sto czterdzieści cztery łokcie miary człowieka, to jest anioła.

18 A mur jego był zbudowany z kamienia jaspisu, a samo miasto: złoto czyste, podobne do szkła czystego.

19 I fundamenty muru miasta ozdobione wszelkim drogim kamieniem. Pierwszy fundament jaspis, drugi szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd,

20 piąty sardoniks, szósty sardiusz, siódmy chryzolit, ósmy beryl, dziewiąty topaz, dziesiąty chryzopraz, jedenasty hiacynt, dwunasty ametyst.

21 Dwanaście bram, to dwanaście pereł, każda z osobna; a każda brama była z jednej perły, a ulica miasta złoto czyste, jak szkło przezroczyste.

JEGO PRZYBYTKIEM I ŚWIATŁEM BARANEK.

22 I świątyni w nim nie widziałem, bo Pan, Bóg wszechmogący, jest świątynią jego i Baranek.

23 I miasto nie potrzebuje "słońca ani księżyca," aby w nim świeciły, gdyż je oświeciła jasność Boga, a lampą jego jest Baranek.

24 "I narody będą chodziły w światłości jego, a królowie ziemscy tam przyniosą chwałę" swoją i cześć.

25 "I bramy jego nie będą w dzień zamknięte," albowiem nocy tam nie będzie.

26 "I tam przyniosą chwałę" i cześć narodów.

27 Nie wejdzie do niego nic nieczystego, albo budzącego odrazę i kłamstwo, tylko ci, co są zapisani w Barankowej księdze życia.

22

RZĘKA I DRZEWO.

1 I ukazał "rzekę wody życia," jasną jak kryształ, wychodzącą ze stolicy Boga i Baranka.

2 "Wśród" rynku jego i "z obu stron rzeki drzewo życia," rodzące dwanaście owoców, na każdy miesiąc dające swój owoc, a liście drzewa na zdrowie narodów.

3 "I nie będzie więcej żadnego przekleństwa," lecz będzie w nim stolica Boga i Baranka i słudzy jego służyć mu będą,

4 "będą oglądać jego oblicze," a jego imię na ich czołach.

5 I nocy więcej nie będzie i nie będzie im trzeba światła lampy, ani "światła słońca," gdyż "Pan Bóg będzie ich oświecał i królować będą na wieki wieków."

Zakończenie księgi. (22,6-21)

PROROCTWO TO JEST PRAWDZIWE

6 I rzekł mi : Te słowa są bardzo pewne i prawdziwe. I Pan, Bóg duchów prorockich posłał anioła swego, aby pokazać sługom swym, co się ma stać prędko.

7 I oto przyjdę szybko. Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa tej księgi.

8 A ja, Jan, słyszałem to i widziałem. I gdy usłyszałem i ujrzałem, upadłem do stóp anioła, który mi to pokazywał, aby się pokłonić.

9 I rzekł mi : Nie waż się tego czynić, bo jestem współsługą twoim i braci twoich proroków i tych, co strzegą słów proroctwa tej księgi. Bogu się kłaniaj.

10 I rzekł mi: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi, czas bowiem jest blisko.

11 Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi i kto tkwi w brudach, niech jeszcze się bruka, a kto jest sprawiedliwy, niech się jeszcze usprawiedliwi, a święty niech się jeszcze uświęci.

CHRYSTUS ODPLACI KAŻDEMU.

12 Oto przyjdę prędko, a zapłatę moją z sobą niosę, "abym oddał każdemu według uczynków jego."

13 Ja jestem Alfa i Omega, "pierwszy i ostatni," początek i koniec.

14 Błogosławieni, którzy "obmywają szaty" swoje w krwi Baranka, aby mieli prawo do drzewa życia i żeby weszli przez bramy do miasta.

15 Na zewnątrz psy i czarownicy i bezwstydni i mężobójcy i bałwochwalcy i każdy, co miłuje i żyje w kłamstwie.

16 Ja, Jezus, posłałem anioła mego, aby wam o tym świadczył w kościołach. Ja jestem potomek i z rodu Dawida, gwiazda jasna i zaranna.

17 Duch i oblubienica mówi : Przyjdź. A kto słyszy niech mówi: Przyjdź. I kto "pragnie, niech przyjdzie" i kto chce, niech bierze "wodę życia darmo."

NIC NIE ZMIENIAĆ; W TEJ KSIĘDZE.

18 Oświadczam bowiem każdemu słuchającemu słów proroctwa tej księgi: "Jeśliby kto dodał do tego," spuści nań Bóg "plagi opisane w tej księdze."

19 A jeśliby kto ujął ze słów księgi tego proroctwa, odejmie Bóg część jego z księgi życia i z miasta świętego i z tego, co jest napisane w tej księdze.

20 Który daje świadectwo o tym, mówi: Zaiste, przyjdę prędko. Amen. Przyjdź, Panie Jezu !

21 Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

⁰ od gr. „biblion”, lm „biblia” = księgi

¹ **judaizm** - (z łac. *iudaicus* = żydowski) monoteistyczna religia oparta na nauce Mojżesza, wyznawana przez Żydów, głosząca wiarę w jednego Boga, w nagrodę i karę po śmierci, w przyjscie Mesjasza (dosł. pomazaniec; przen.: król, wybawiciel Izraela) i w posłannictwo Izraela jako narodu wybranego.

² **kanon** - (zł łac. *canon* = prawidło, przepis, reguła; z grec. - wzorzec, miara); tu w znaczeniu: reguły ustalonej przez Kościół.

³ **j. hebrajski** - to j. semicki, spokrewniony z dzisiejszym arabskim i etiopskim, ze starożytnym j. asyrobabilońskim, a jeszcze bardziej ze starożytnym fenickim. Był używany przez naród Izraela aż do czasów perskich (V w. przed Ch.); od tej pory był zarezerwowany dla liturgii, modlitwy, twórczości literackiej oraz prawa. Od r. 1948 - odpowiednio przystosowany - stał się oficjalnym j. państwa Izrael.

⁴ **j. aramejski** - wywodzi swą nazwę od regionu Aram, starożytnej Syrii. Początkowo mówiono nim na terenach od Damaszku aż po Eufrat. Za panowania perskiego wpływ jego rozciągał się od Babilonii po Egipt. U Żydów zastąpił on w życiu codziennym j. hebrajski. Niektóre wyrazy aramejskie znajdują się w Ewangeliach (np. Golgota). Żydzi przełożyli na aramejski dużą część swej Biblii oraz ułożyli wiele modlitw, które do dziś odmawiane są w synagogach. Aramejski stał się j. liturgicznym wielu Kościołów Wschodu, przeobraziwszy się w j. syryjski. Mówi się nim jeszcze w niektórych miejscowościach Syrii oraz Iraku.

⁵ **kohelet** - nazwa funkcji, urzędu mędrca przemawiającego na zebraniu. Znamienne, że tytuł *Księga Koheleta* funkcjonuje zamiennie z określeniem: *Księga Eklezjastes*, bowiem gr. „ekklesia” oznacza „zgromadzenie”.

⁶ **synoptyk** - tu: opisujący mniej więcej te same fakty i wypowiedzi z życia Jezusa.

⁷ św. Piotr - jeden z dwunastu Apostołów, męczennik rozstrzelany przez Sienkiewicza w „Quo vadis”, jedyny, który do dziś ma swego następcę w osobie papieża, biskupa Rzymu.

⁸ św. Paweł z Tarsu - nazywany „Apostolem Narodów” ze względu na zapal z jakim odbywał podróże misyjne; tradycja mówi, że poniósł śmierć męczeńską ścięty w Rzymie, miejscu obecnie zwanym „Tre Fontane”.